

FM: 6.0.2 72973

DB: Normal

Ligi NORMAL: 26/8: Anglia (1-6), **Bułgaria (1-2)**, Francja (1-3), Hiszpania (1-3), Niemcy (1-3), Polska (1-2), Portugalia (1-3), Włochy (1-4)

Ligi BASIC: Brak

Zachowani piłkarze: Brak

Zasady: HC

Dworzec w Sofii wyglądał dziwnie znajomo. Żebracy podpierający ściany, paru niedomytych narkomanów, brudne ściany i socrealistyczne, kolonialne wnętrze... Przez moment poczułem się jak w Katowicach, gdyby jeszcze któryś z tubylców posługiwał się w miarę zrozumiałym językiem. No i ta wszechobecna woń baraniny z czosnkiem, zastępująca zjełczały olej wypełniający smrodem podziemie handlowe Dworca Centralnego...

Czy naprawdę tego właśnie chciałem? Oferowano mi przecież posadę w paru klubach III ligi, obiecywano wzmocnienia i walkę o awans. A jednak podświadomie czułem, że w Polsce nie mam najmniejszych szans na zrobienie kariery — jeszcze nie teraz. Nie miałem wystarczającej wprawy w przechowywaniu gotówki w kole zapasowym, jak na idealistę przystało, wierzyłem, że futbol powinien być czysty i rozgrywany w duchu *fair play*. Tych ideałów nie można było realizować w Polsce prezesa **Listkiewicza** i jego koleśków z PZPNu, zwłaszcza gdy było się trenerem na dorobku, świeżo po uzyskaniu licencji FIFA i poszukującym pierwszej pracy.

Pracodawcy szukałem przez internet — skoro do mnie zgłaszali się agenci piłkarscy z Nigerii, i ja miałem szansę na znalezienie klubu drogą e-mailową. Byłem gotów jechać choćby na Wyspy Owcze, ale ostatecznie okazało się, że czeka mnie znacznie krótsza podróż...

Kierowca nie mówił ani po angielsku, ani tym bardziej po polsku. Na szczęście ktoś inteligentny zaopatrzył go w karton z moim nazwiskiem. Klubowy mercedes nie był może najnowszy, ale działał; niczego więcej nie oczekiwałem. Za oknem przewijał się malowniczy, coraz bardziej górzysty krajobraz, kierowca palił jednego papierosa za drugim — ardy, jakością i wonią przypominające peerelowskie sporty, aż tza się w oku kręciła, choć niekoniecznie ze wzruszenia — a ja zastanawiałem się, co mnie czeka na miejscu. Klub miał tradycje, ale nie miał sukcesów, od chwili powstania w 1929 roku pałętał się po niższych ligach. Niewielki stadion, niewielkie miasto, niewielki budżet, mniej niż niewielkie szanse na utrzymanie — a jednak nie zamieniłbym się z Jose **Mourinho**, choćby **Abramowicz** w ataku szaleństwa zaproponował mi jego posadę.

Mercedes skręcił w niewielką alejkę, za drzewami zamajaczył znajomy widok korony niewielkiego stadionu, a ja poczułem, jak mocniej bije mi serce. Wiedziałem, że stadion, tak jak całe miasto, nosi imię Hristo **Botewa**, legendarnego bułgarskiego poety. Od dzisiaj będzie on moim domem...

Klub nazywał się Bałkan Botewgrad i dopiero co awansował do zachodniej grupy 2. ligi bułgarskiej. Prezes Tihomir **Ninow** zdaje się miał poważne problemy z przywabieniem jakiegokolwiek rodzimego szkoleniowca — mojego poprzednika skusił któryś z konkurentów lepszymi warunkami kontraktu. W każdym razie powitał mnie z otwartymi rękami, zanim się obejrzałem, na stole wylądowała butelka rakiji i na tym skończyło się omawianie oczekiwań zarządu. Z klubu przenieśliśmy się do cienistego ogródka przy jednej z lokalnych knajpek, w ślad za pierwszą butelką pojawiły się kolejne, przez nasz stolik przewijał się korowód brodatych facetów, z których każdy za punkt honoru uważał napicie się ze mną, roześmiane dziewczyny o wilgotnych ustach robiły sobie ze mną pamiątkowe zdjęcia, a jakiś wytatuowany facet, pozbawiony karku, za to o metrowych bicepsach, niemalże udusił mnie, zawiązując mi na szyi zielono-biały szalik Bałkana...

Obudziłem się koło południa z olbrzymim bólem głowy, o dziwo, we własnym łóżku i bez damskiego, ani też męskiego towarzystwa. Co prawda w kieszeni kurtki znalazłem czarne koronkowe stringi, do których przyczepiona była karteczka z numerem telefonu i imieniem IVANA, ale wyglądało na to, że udało mi się powrócić do hotelu bez uszczerbku na honorze. Portier w lobby na mój widok uniósł w górę kciuk, lecz wolałem nie pytać się, co chciał przez to powiedzieć, i dystyngowanym krokiem udałem się do pracy.

Widok prezesa **Ninowa**, spoczywającego dostojnie na leżance z okładem na czole, znacznie poprawił mi humor — prezes był w znacznie gorszym stanie ode mnie, przeszkadzał mu nawet tupot much na lampie, więc nie przyniosłem wstydu ojczyźnie. Tihomir na powitanie uniósł ciężką dłoń, wskazując na biurko, gdzie czekał na mnie mój pierwszy zawodowy kontrakt. Standardowa umowa na rok, pensja w wysokości 300 lewów tygodniowo, gwarancja przedłużenia kontraktu w razie utrzymania się w 2. lidze, 20.000 lewów na transfery, budżet płac w wysokości 8.100 lewów, z czego niewykorzystane pozostawało 4.800 — nie spodziewałem się niczego więcej, więc bez wahania złożyłem podpis obok niewyraźnego zawijasa **Ninowa**.

Na niewielkim, porośniętym trawą placu treningowym czekali na mnie moi współpracownicy, popijając mrożone wino i leniwie komentując wdzięki przechodzących ulicą dziewczyn. Na mój widok na stoliku pojawiła się jeszcze jedna szklanka, w cieniu wolny leżak, na który osunąłem się ze starannie ukrywaną ulgą.

Szybko okazało się, że jeden z nich mówi całkiem dobrze po angielsku, zaczęliśmy więc rozmowę w tym właśnie języku, wykorzystując go w charakterze tłumacza. W klubie nie było asystenta menedżera, który wraz ze swoim bossem zmienił miejsce pracy po wywalczeniu awansu. Borisław **Josifow** (35, Bułgaria) odpowiadał za szkolenie bramkarzy i wyglądało na to, że zna się na swoim fachu. Piłkarzami z pola opiekował się Dimitar **Stoiłow** (38, Bułgaria), widać było, że gorszy z niego fachowiec od **Josifowa**, ale póki co musiał wystarczyć, przynajmniej do chwili znalezienia dla mnie nowego asystenta, przy którym **Stoiłow** mógłby podnosić swe kwalifikacje. Starszy facet ze szpakowatą bródką, Gergin **Markow** (46, Bułgaria), okazał się klubowym fizjoterapeutą o dosyć przeciętnych kwalifikacjach, za to jedyny scout, a zarazem jedyny człowiek w klubie znający angielski, były piłkarz zresztą, Aleksandar **Pantalejew** (36, Bułgaria), z miejsca zasypał mnie sugestiami co do przyszłych wzmocnień. Jeśli jego kontakty były tak dobre, jak twierdził, mogłem na niego liczyć. Było to o tyle ważne, że kluby drugiej ligi mogły zatrudniać wyłącznie Bułgarów.

Niespieszną dyskusję przerwało nam przybycie klubowej sekretarki. Przyniosła ze sobą plik dokumentów, przygotowanych przez dochodzącego z wolna do siebie prezesa, oraz zapach wiosennego poranka, błysk światła w kroplach rosy, cichy szmer wiatru przemykającego przez wiśniowy sad. A na imię miała **Evangelina**.

W moim spojrzeniu odmalować się musiał nieskrywany zachwyt, gdyż dziewczyna uśmiechnęła się do mnie, położyła papiery na stoliku i odeszła, kreśląc biodrami słodką sinusoidę. Aleksandar roześmiał się przyjaźnie, lekkim szturchnięciem w ramię wyrывая mnie z transu. "Witaj w klubie", powiedział, a ja bez trudu zorientowałem się, że wieloznaczność jego słów była jak najbardziej zamierzona.

Choć nie przyszło to nam łatwo, koniec końców zabraliśmy się do pracy. Umówiliśmy się, że na futbolowej giełdzie pracy zamieszczona zostanie oferta dla asystenta menedżera, natomiast z ewentualnym poszukiwaniem drugiego fizjoterapeuty postanowiliśmy się wstrzymać — póki co, kadra nie była aż tak liczna, by **Markow** nie dał sobie rady samemu.

Po poprzedniku odziedziczyłem pięć zaplanowanych wiosną sparingów. Stanowczo za wiele było tam zespołów pierwszo- i drugoligowych, zażyczyłem więc sobie ich anulowania i zastąpienia zbyt mocnych rywali trzecio- i czwartoligowcami, tak by zespół mógł nabrać wiary w swoje jak i w moje umiejętności. Na pytanie **Pantalejewa** o konkrety odpowiedziałem, że zdaję się w tej sprawie na niego — zaraz zauważyłem, że bardziej kolektywny sposób podejmowania decyzji przypadł moim współpracownikom do gustu.

Tymczasem na boisku zaczęli pojawiać się piłkarze. Upał już zelżał, możliwe było zmuszenie organizmu do wysiłku fizycznego bez ryzyka odwodnienia po kilku krokach. Za pośrednictwem Aleksandara przywitałem się z zawodnikami, mówiąc, że praca z nimi jest dla mnie wielkim zaszczytem ale i wyzwaniem, że liczę na sto procent zaangażowania z ich strony, sam zaś mogę obiecać, że będą mogli na mnie liczyć w każdej sytuacji i żaden z nich nie zostaje skreślony na starcie — grać będzie zawsze najlepsza jedenastka danego dnia. Potem usiadłem z boku, przyglądając się treningowi prowadzonemu przez **Josifowa** i **Stoiłowa**, robiąc szczegółowe notatki i próbując wyrobić sobie wstępną opinię na temat moich podopiecznych.

Borisław miał pod swoją opieką czterech bramkarzy. Numerem jeden w klubie był pozyskany parę tygodni wcześniej z drugoligowej Swetkawicy Martin **Mitew** (24, GK; Bułgaria), golkipier o w miarę

przyzwoitych umiejętnościach, a do tego cieszący się wyraźnym szacunkiem wśród kolegów. Niestety, był za niski, by zrobić wielką karierę, ale nawet z jego 180cm powinien sprawdzić się na bramce. Jego zamiennikiem był wychowanek klubu, Iwan **Iwanow** (21, GK; Bułgaria), zawodnik o wiele słabszy, a więc bez szans na grę w wyjściowym składzie. Trzeci bramkarz, Iwan **Stojanow** (22, GK; Bułgaria), zbliżony był klasą do **Iwanowa**, ale to jemu przypadł w udziale los golkipera drużyny rezerw. Za to olbrzymie wrażenie wywarł na mnie młody Hristo **Matew** (15, GK; Bułgaria), olbrzymi talent o świetnych warunkach fizycznych, który już wkrótce mógł stać się filarem pierwszego zespołu.

Obrońców w klubie miałem sporo. Na prawej flance grać mogli doświadczony Wiktor **Petruszinow** (26, SW/DRC; Bułgaria) oraz wypożyczony do końca sezonu z Lewskiego Sofia Georgi **Wutkow** (19, DR; Bułgaria). Żaden z nich nie był szczególnie szybki, co trochę mnie zmartwiło. W rezerwie miałem jeszcze weterana Nikołaja **Jotowa** (31, DRC; Bułgaria), którego mój poprzednik wystawił na listę transferową, oraz młodego Krasimira **Alipiewa** (19, DRC; Bułgaria).

Znacznie gorzej było z obsadą lewej flanki. Sam Andrej **Andrejew** (24, D/WBL; Bułgaria), choć nawet miewał przebłyski talentu, stanowczo nie wystarczał. Jediną alternatywę dla niego stanowił junior, Swetlin **Semkow** (19, DL; Bułgaria), więc zanotowałem sobie, że znalezienie dobrego lewego obrońcy stanowić będzie pierwsze zadanie dla **Pantalejewa**.

Na środku obrony sytuacja wyglądała nieco lepiej, zwłaszcza że część prawych obrońców w razie konieczności również mogła grać na tej pozycji. Swetosław **Dżezow** (24, DC; Bułgaria) był kolejnym wychowankiem klubu, podobnie jak Bojan **Georgiew** (18, DC; Bułgaria) i zdecydowanie najlepszy z całej trójki Boris **Rajczew** (26, DC/DM; Bułgaria). Raz jeszcze ich podstawową wadą była kiepska motoryka, co źle wróżyło grze obronnej Bałkana, zwłaszcza w starciu z szybkimi napastnikami rywala. Sprowadzenie szybkiego środkowego defensora znalazło się więc na mojej liście jako punkt numer 2.

Z lewą pomocą był problem, i to wielki. Niby mógł tam grać **Andrejew**, ale on był potrzebny na lewej obronie, a oprócz niego w zespole był tylko jeden pomocnik, i to bardzo ofensywny, były reprezentant kraju Georgi **Borisow** (30, AMLC/FC; Bułgaria: 1/0). Gdyby na nasze nieszczęście doznał on kontuzji, byłibyśmy w poważnych opałach, dlatego też punkt trzeci mojej listy został wzmocniony podwójnym podkreśleniem.

I znów przeciwną stronę prezentowała się bardziej okazale. Defensywnie usposobionym prawym pomocnikiem był Walentin **Cokow** (18, WB/MR; Bułgaria), ale poza szybkością nie miał za bardzo czym się pochwalić. Ciekawie prezentował się Krasimir **Pastuszki** (23, MR/ST; Bułgaria), piłkarz wszechstronny i świetnie grający głową. Bojan **Makawejew** (24, AMR; Bułgaria) biegał szybko, ale nie bardzo wiedział, co zrobić z piłką po jej dogonieniu. I wreszcie Aleksandar **Aleksandrow** (18, AMR/ST; Bułgaria) był ponoć dużym talentem, lecz ja dostrzegłem u niego duże ego raczej niż duży talent, co w przyszłości mogło źle się dla niego skończyć.

W środku pomocy nie miałem powodów do narzekania, choć widać było, że mój poprzednik preferował grę ofensywną. Jedinym klasycznym środkowym pomocnikiem był Jonko **Nenczew** (18, MC; Bułgaria), ale powątpiewałem w jego umiejętność udźwignięcia ciężaru prowadzenia gry. Jego partnerami na tej pozycji byli Pawlin **Dimitrow** (22, AMC; Bułgaria), Dejan **Nikołow** (21, AMC; Bułgaria) oraz zdecydowanie najlepszy z nich wszystkich Iwan **Sałaszew** (24, AMC; Bułgaria), wychowanek CSKA Sofia, pod którego podchody czyniło Septemwri Sofia. W rezerwach miałem dwóch kolejnych ofensywnych graczy, Daniela **Gadżewa** (20, AMC; Bułgaria) i Dimitara **Iwanowa** (21, AMC; Bułgaria), a także obiecującego juniora, Wesko **Asenowa** (17, MC; Bułgaria). Jasne więc było, że zespół potrzebuje defensywnego pomocnika z prawdziwego zdarzenia.

Za to w ataku była prawdziwa tragedia. W sumie na tej pozycji grać mogli **Borisow**, **Pastuszki** i **Aleksandrow**, ale zespołowi potrzebny był klasyczny napastnik. Jedinym, jakiego miałem do dyspozycji, Stojan **Bonowski** (24, ST; Bułgaria), lecz wszystkie zerwane więzadła krzyżowe i marne były szanse, by w tym roku powrócił na boisko. Oprócz niego w klubie było jeszcze dwóch młodych piłkarzy, Petko **Petkow** (21, ST; Bułgaria) i Kirił **Jordanow** (19, ST; Bułgaria), ale wiele brakowało im do klasy **Bonowskiego**.

Po treningu usiadłem więc raz jeszcze z **Pantalejewem** i pokazałem mu moją listę życzeń: lewy obrońca, środkowy obrońca, lewy pomocnik, defensywny pomocnik, napastnik. Gdyby udało mu się znaleźć tych pięciu zawodników, przystępowalibyśmy do nowego sezonu w miarę spokojnie. Aleksandar obiecał, że zajmie się tym zaraz następnego dnia. Poprosiłem też na rozmowę obu trenerów i poleciłem im, by podzielili zawodników na pięć grup w zależności od pozycji, na jakiej występują, i odpowiednio zróżnicowali aplikowane im ćwiczenia. Wiedziałem już, że Bałkan opierał się głównie na wychowankach, więc od strony szkoleniowej nie wolno nam było popełnić najmniejszego nawet błędu.

Pantalejew niezwłocznie udał się w trasę, ja zaś następne kilka dni miałem wypełnione pracą organizacyjną. Dopiąłem szczegóły pięciu sparingów zaproponowanych mi przez moich współpracowników — naszymi rywalami miały być Kurtowo Konare, Roma Sport, Spartak 2000, Dolno Drianowo oraz Prista 2000 — odrzuciłem też zapytanie ze strony Septemwri dotyczące **Sałabaszewa**. Niejako mimochodem odnotowałem też fiasko występów polskich klubów w Pucharze Intertoto; Lech poległ w dwumeczu z Neuchatel Xamax (0:0, 1:2), a Pogoń skompromitowała się totalnie, okazując się słabszym zespołem niż maltańska Valetta (1:1, 1:2).

Czerwiec 2005

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Dickson **Choto** (24, DRC; Zimbabwe: 12/0) z Legii do Heerenveen za 500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Na moje biurko napływać zaczęły pierwsze sugestie wzmocnień, nadsyłane przez wojażującego po Bułgarii **Pantalejewa**. Większość z nich nie była wiele warta, rywalizację o jednego obrońcę przegraliśmy z ekipą z 3. ligi, ale odnieśliśmy też jeden sukces — za 3.000 lewów sprowadziłem z Arkusu Laskowec niezłego defensywnego pomocnika, który mógł też grać na środku obrony, Płamena **Kolewa** (21, DC/DM; Bułgaria). Nie udało mi się też powstrzymać uśmiechu, gdy nasz ligowy rywal, Conegliano German, wzmocnił się ściągniętym z wolnego transferu Radostinem **Stanewem**, który nie zrobił kariery w Szynniku Jarosław.

Przed pierwszym sparingiem długo naradzaliśmy się we trzech nad doбором taktyki. Braki kadrowe na zbyt wielu kluczowych pozycjach zmusiły nas do bardzo radykalnych posunięć, i koniec końców zdecydowaliśmy się na zaproponowane przeze mnie ustawienie 3-2-2-2-1. Nasz rywal, Prista 2000 Ruse, był zespołem bardzo przeciętnym, więc liczyłem na pewne zwycięstwo. Trzydziestostopniowy upał sprawił, że na trybunach zameldowało się raptem 47 widzów, głównie krewnych i znajomych zawodników. A tymczasem Bałkan rozegrał całkiem niezłe spotkanie, pokazując kilka udanych akcji. W 9. minucie **Aleksandrow** zabrał piłkę **Stawowowi**, przebiegł z nią pół boiska, po czym wrzucił wprost na głowę **Pastuszkiego**, który wykorzystał swój wzrost i otworzył wynik spotkania. Goście odgryzali się okazjonalnie, pudłując haniebnie w nielicznych

stwarzanych przez siebie sytuacjach podbramkowych. Kropkę nad "i" postawił Dejan **Nikołow**, miękkim, technicznym strzałem w okienko wykańczając podanie **Petkowa**.

14.07.2005 Hristo Botew: 47 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Prista 2000 2:0 (1:0)

9. **K.Pastuszki** 1:0

81. **D.Nikołow** 2:0

Tydzień później zegraliśmy drugi sparing, w którym naszym przeciwnikiem było amatorskie Dolno Drianowo. Chłopaki ciężko pracowali na treningach, zgłębiając tajniki nowego ustawienia, i w tym meczu grało im się znacznie swobodniej. Już w 5. minucie **Cokow** zakręcił obroną gości w polu karnym, zagrał na długi słupek, a **Borisow** strzałem głową umieścił piłkę w bramce. Chwilę później mieliśmy rzut rożny, jeden z rywali wybił piłkę przed pole karne, czający się tam **Cokow** zagrał długą piłkę, **Pastuszki** przedłużył ją głową, a bramkarz Dolnego Drianowa zasnął, pozwalając, by powoli wtoczyła się do bramki. Po dwudziestu minutach tym razem **Andrejew** zacentrował w pole karne i **Pastuszki** strzałem głową podwyższył na 3:0. I wreszcie w doliczonym czasie gry **Rajczew** przytomnie przechwycił podanie rywala, zagrał prostopadłą piłkę w pole karne, a **Pastuszki** elegancko okręcił się z piłką i wpakował ją pod poprzeczkę. Po przerwie zegraliśmy bardziej rekreacyjnie i więcej bramek już nie padło, ale nasza postawa w pierwszej połowie bardzo mi zaimponowała.

20.07.2005 Hristo Botew: 120 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Dolno Drianowo 4:0 (4:0)

5. **G.Borisow** 1:0

10. **K.Pastuszki** 2:0

32. **K.Pastuszki** 3:0

45+1. **K.Pastuszki** 4:0

Pastuszki swoją skutecznością przyciągnął uwagę nie tylko mojego znajomego, zatrudnionego w Górniku Polkowice, ale i działaczy Septemwri, którzy bezskutecznie spróbowali go od nas wykupić. Ponadto, Czernomorec Burgas złożył ofertę zakupu **Petruszinowa**, ale i ona spotkała się z negatywną odpowiedzią. Tymczasem ja również działałem intensywnie na rynku transferowym. Z wolnego transferu sprowadziłem gorąco polecanego przez Pantalejewa Petara **Kostadinowa** (19, AMLC; Bułgaria), który miał być dublerem **Borisowa** na lewej pomocy. A już po sezonie dołączyć do nas miał utalentowany napastnik Lokomotiwu Sofia, Simeon **Szterew** (20, ST; Bułgaria), na zakup którego odłożyłem do szuflady 1.000 lewów.

Naszym trzecim sparingpartnerem był amatorski Spartak 2000 Bazan. I tym razem moja taktyka w pełni się sprawdziła, a ręce same składały się do oklasków. Już w 2. minucie **Andrejew** rozegrał akcję z klepki z **Sałabaszewem**, zagrał górną piłkę na długi słupek, gdzie czekał **Aleksandrow**. Jego strzał odbił się jeszcze po drodze od **Mitewa**, myląc bramkarza, i niewielka grupka kibiców miała pretekst, by otworzyć butelki z rakiją. Po kwadransie gry było już 2:0, **Sałabaszew** egzekwował rzut wolny z lewej strony pola karnego, goście pozostawili bez opieki **Petruszinowa**, który strzałem głową z dwóch metrów nie dał szansy bramkarzowi Spartaka. Wynik ustalony został w końcówce spotkania, gdy **Wutkow** prostopadłym podaniem uruchomił **Makawejewa**, ten zszedł do linii końcowej, a gdy odgrywał do **Petkowa**, podanie przeciął Kiril **Gawazow**, pakując piłkę do własnej bramki.

26.07.2005 Hristo Botew: 112 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Spartak 2000 3:0 (2:0)

2. **A.Aleksandrow** 1:0

15. **W. Petruszinow** 2:0

77. **K.Gawazow** 3:0 sam.

Sezon w Bułgarii tradycyjnie rozpoczął się od Superkupy czyli Superpucharu. Zmierzyły się w nim ekipy dwóch odwiecznych rywali, CSKA i Levskiego. Ku mojej wielkiej radości wygrali ci drudzy, nieformalni przyjaciele poznańskiego Lecha, a jedynego gola w tym meczu zdobył Stanisław **Angelow**. Tego samego dnia do Bałkana dołączył za darmo zawodnik Czernomorca 1919 Burgas, Iwan **Janczew** (20, D/WBL; Bułgaria), łatając kolejną lukę w drużynie.

Lipiec 2005

Bilans: 3-0-0, 9:0

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Jarosław **Tkocz** (32, GK; Polska) z Szynnika do Young Boys za 500.000 funtów (rekord)
2. Rafał **Grzelak** (23, AML; Polska) z Pogoni do FC København za 500.000 funtów
3. Marcin **Bojarski** (27, AMRL/FC; Polska) z Cracovii do Korony Kielce za 300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Şanlı **Tunçay** (23, AMLC/FC; Turcja: 26/6) z Fenerbahçe do Arsenalu za 6.000.000 funtów (rekord)
2. Yildiray **Bastürk** (26, AMC; Turcja: 38/3) z Herthy BSC do Lyonu za 4.100.000 funtów
3. Hatem **Trabelsi** (28, D/WBR; Tunezja: 45/1) z Ajaxu do Amériki za 4.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Nantes (+0)

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Arka (+0)

Portugalia: —

Włochy: —

Sierpień rozpoczęliśmy od sparingu z Romą Sport Ihtiman. Rywal był najsilniejszy spośród dotychczasowych i solidnie się z nim namęczyliśmy — i dobrze. Niestety tym razem zawiodła nas skuteczność, dlatego mimo zdecydowanej przewagi i paru bardzo dobrych okazji podbramkowych mecz skończył się remisem 0:0.

01.08.2005 Hristo Botew: 117 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Roma Sport 0:0 (0:0)

Radostin **Stanew** niedługo zagrał miejsca w Conegliano, gdyż do końca sezonu wypożyczony został do pierwszoligowego Lokomotiwu Sofia. Ja tymczasem wysupłałem kolejne 3.000 lewów na odszkodowanie dla Naftexu Burgas, z którego ściągnąłem pomocnika Miroslawa **Kosewa** (31, Bułgaria). **Kosew** tego samego dnia zakończył karierę i podpisał kontrakt z Bałkanem w charakterze mojego asystenta. Był z niego naprawdę niezły fachowiec, co z miejsca dało się zauważyć na boisku.

W ostatnim sparingu podejmowaliśmy zespół Benkowski Kurtowo Konare. Goście przez pierwszy kwadrans atakowali bardzo ambitnie, lecz gdy złapaliśmy rytm gry, nie mieli większych szans. W 12. minucie **Borisow** zacentrował na głowę **Pastuszkiego**, który w swoim stylu otworzył wynik spotkania. Chwilę później z drugiego skrzydła zacentrował **Cokow** i Krasimir zdobył swojego drugiego gola. Jeszcze przed przerwą sędzia podyktował jedenastkę za faul **Ognianowa** na **Pastuszkim**, wykorzystał go sam poszkodowany,

kompletując hat-tricka, i było po meczu. W drugiej połowie za poobijanego **Pastuszkiego** wszedł młody **Jordanow**, który ustalił wynik spotkania, umieszczając piłkę w bramce po precyzyjnym crossie **Andrejewa**.

07.08.2005 Hristo Botew: 99 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** - Kurtowo Konare 4:0 (3:0)

12. K.**Pastuszki** 1:0

19. K.**Pastuszki** 2:0

44. K.**Pastuszki** 3:0 rz.k.

50. K.**Jordanow** 4:0

Polskie zespoły klubowe zainaugurowały rywalizację w europejskich pucharach. W walce o Ligę Mistrzów Wisła Kraków zmierzyła się z Rosenborgiem, wygrywając pierwszy mecz 1:0 po голу **Zilicia**. Nienajgorzej poszło nam również w 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA. Groclin wygrał ze słoweńskim Domžale 1:0 dzięki trafieniu **Sedlácska**, Legia rozbiła na wyjeździe gruzińskie Torpedo Kutaisi 4:0 (**Włodarczyk**, **Klatt** 2, **Rzeźniczak**), i tylko Wisła Płock planowo poległa w Sankt Petersburgu 0:2.

W ostatnich dniach przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych sprowadziłem jeszcze do klubu dwóch młodych, perspektywicznych zawodników. Hristo **Hristow** (17, MC; Bułgaria) przyszedł za darmo z Pawlikeni, a Mario **Aleksandrow** (17, GK; Bułgaria) za 1.000 lewów z Czawdara Biała Stalina. Zakup tego drugiego juniora spotkał się z aprobatą ze strony kibiców, którym zaimponowała moja troska o długoterminową przyszłość klubu. Tymczasem inny **Aleksandrow**, Aleksandar, powołany został na mecz reprezentacji Bułgarii U-19 z rówieśnikami z Turcji, co bardzo mnie ucieszyło.

13 sierpnia wyjazdowym meczem z Hebarem Pazardżik inaugurowaliśmy walkę o utrzymanie w 2. lidze. Byłem pełen optymizmu przed tym spotkaniem, w końcu uczciwie przepracowaliśmy okres przygotowawczy, morale w zespole było wyśmienite, a bukmacherzy, przepowiadający nam ciężki łomot, mogli się przecież mylić. Na murawę stadionu im. Georgi Benkowskiego wybiegła jedenastka **Mitew** — **Dżezow**, **Georgiew**, **Petruszinow** — **Andrejew**, **Cokow** — **Sałabaszow**, **Rajczew** — **Borisow**, **Aleksandrow** — **Pastuszki**. Już w 1. minucie **Mitew** musiał bronić mocny strzał z rzutu wolnego i była to zapowiedź bardzo trudnych 90 minut. My ze swej strony próbowaliśmy, ale brakowało nam szczęścia, precyzji i chyba także umiejętności. W 37. minucie w zamieszaniu podbramkowym i po dwóch zablokowanych próbach Georgi **Georgiew** uderzył z woleja w długi róg naszej bramki, **Mitew** był bez szans i gospodarze objęli prowadzenie. Zaskakująco kiepsko grał **Aleksandrow**, poza jednym strzałem zupełnie niewidoczny był **Pastuszki**. W 63. minucie **Georgiew** popchnął w polu karnym **Boristawowa**, sędzia podyktował karnego, ale **Trifonow** przegrał pojedynek z **Mitewem**, który uchronił nas od wyższej porażki. Prasa była pełna uznania dla naszej postawy, ale porażka pozostawała porażką.

13.08.2005 Georgi Benkowski: 1266 widzów

2L (1/26) **Hebar** - **Bałkan Botewgrad** 1:0 (1:0)

37. G.**Georgiew** 1:0

63. T.**Trifonow** (Hebar) ch.rz.k.

W meczu towarzyskim reprezentacja Polski zremisowała 1:1 z Serbią po голу Marka **Saganowskiego**. W tym spotkaniu zadebiutował zawodnik Schalke 04, Michael **Delura** (20, AMRL/ST), dzięki czemu Paweł **Janas** zamknął mu drogę do gry w reprezentacji Niemiec. Rozegrano też kolejne *Gran Derby de Polonia*, w których Lech zremisował na Bułgarskiej 2:2 z Legią — oba gole dla Kolejorza strzelił **Gierczak**, zaś dla Legii trafiali **Kiełbowicz** z karnego oraz **Klatt**.

W meczu drugiej kolejki mogłem wreszcie pokazać naszym kibicom, jak gra **Bałkan** pod moją wodzą. Na Hristo Botew przyjechał 4. w tabeli Minior Pernik, zespół wyraźnie faworyzowany przez bukmacherów. Nie przeprowadzałem żadnych zmian w składzie, uważając, że skoro tydzień wcześniej uważałem go za optymalny, nie miałem podstaw, by to zmieniać. Goście zaczęli ostro i byliśmy w sporych opatach, ale na szczęście **Mitew** nie dawał się zaskoczyć. Po mniej więcej kwadransie gra trochę się wyrównała, i wkrótce

zaczęliśmy również stwarzać sytuacje podbramkowe. W 22. minucie **Bożitow** posłał długą piłkę na naszą połowę, **Petruszinow** odegrał ją z powrotem pod bramkę Miniora, a tam czekał już **Pastuszki**, wjechał z nią w pole karne i wpakował do bramki tuż przy krótkim słupku. Ten gol wstrząsnął gośćmi, ale szybko doszli do siebie i znów zaczęli nas gnieść. Po przerwie sytuacja się odmieniła, Minior nie potrafił przedrzeć się pod bramkę **Mitewa**, a my groźnie atakowaliśmy. Po jednej z takich akcji **Rajczew** posłał piłkę w stronę bramki, a jeden z obrońców zmienił tor jej lotu, tak że **Bożitow** zdołał jedynie odbić ją przed siebie. Tam dopadł jej **Pastuszki**, huknął pod poprzeczkę i było po meczu, a pierwsze punkty trafiły na nasze konto. To zwycięstwo było dla mnie fantastycznym prezentem urodzinowym.

20.08.2005 Hristo Botew: 244 widzów

2L (2/26) **Bałkan Botewgrad** - Minior Pernik 2:0 (1:0)

5. H.**Zlatkow** (Minior) knt.

23. K.**Pastuszki** 1:0

82. K.**Pastuszki** 2:0

Rewanżowe mecze europejskich pucharów zakończyły się bardzo pomyślnie dla polskich klubów. Paweł **Brożek** zdobył gola dla Wisły w zremisowanym 1:1 meczu z Rosenborgiem, który dał mistrzom Polski prawo gry w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Groclin na wyjeździe ponownie pokonał Domžale, tym razem 3:0 (**Mynar**, **Zajac**, **Porazik**), a Legia na Łazienkowskiej sklepała Torpedo Kutaisi 3:1 (**Zjawiński** 2, **Rzeźniczak**). I jedynie Wisła Płock odpadła z Pucharu UEFA, ponownie przegrywając 0:2 z Zenitem Sankt Petersburg.

Na jednym z treningów straciliśmy **Kolewa**, który zerwał sobie więzadło podkolanowe i wypadł ze składu na co najmniej 2-3 miesiące. Bez niego więc pojechaliśmy na wyjazdowe spotkanie do bardzo słabego Lokomotiwu Mezdra. Gospodarze wyszli na nas w ustawieniu 3-4-3, ale nieszczęśliwie się ono sprawdziło. W 14. minucie **Petruszinow** podał do **Aleksandrowa**, który sprytną kiwką zmylił obrońcę i zacentrował na głowę **Cokowa**, który mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Dwadzieścia minut później **Satłaszew** odebrał piłkę pomocnikowi Lokomotiwu i podał między obrońców do **Pastuszkiego**, Krasimir wyszedł sam na sam z bramkarzem i nie zmarnował tej sytuacji. Wydawało się, że zwycięstwo mamy w kieszeni, ale w końcu nasza obrona zaczęła popełniać kosztowne błędy. W 81. minucie przy biernej postawie **Dżezowa** i **Georgiewa** Petar **Zlatkow** wjechał między nich z piłką i zdobył kontaktowego gola, a chwilę później ten sam zawodnik uciekł **Georgiewowi** i pozbawił nas zwycięstwa, ratując gospodarzom jeden punkt. W szatni nie ukrywałem swojego rozczarowania, gdyż strata tych dwóch punktów mogła nas drogo kosztować w końcowym rozrachunku.

27.08.2005 Lokomotiw: 647 widzów

2L (3/26) Lokomotiw Mezdra - Bałkan Botewgrad 2:2 (0:2)

14. W.**Cokow** 0:1

38. K.**Pastuszki** 0:2

81. P.**Zlatkow** 1:2

85. P.**Zlatkow** 2:2

Sierpień 2005

Bilans: 2-2-1, 8:3

Liga: 5. (—), 4 pkt, 4:3

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Jakub **Błaszczkowski** (19, D/WB/AMR; Polska) z Wisły do Olympiakosu za 1.200.000 funtów (rekord)
2. Piotr **Włodarczyk** (28, ST; Polska: 4/2) z Legii do AZ za 775.000 funtów
3. Mariusz **Zganiacz** (21, AMC; Polska U-21: 1/0) z Odry Wodzisław do Amiki za 575.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Dagoberto** (22, AM/FC; Brazylia: 7/2) z Atlético Paranaense do Chelsea za 7.500.000 funtów (rekord)
2. Andriej **Arszawin** (24, AMRC/FC; Rosja: 15/8) z Zenitu St.Petersburg do Liverpoolu za 5.250.000 funtów
3. Georgios **Samaras** (20, ST; Grecja U-21: 1/1) z Heerenveen do AZ za 3.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Blackburn (+0)
Bułgaria: Liteks (+0)
Francja: Monaco (+1)
Hiszpania: Athletic (+0)
Niemcy: Bayern (+0)
Polska: Łęczna (+3)
Portugalia: Belenenses (+2)
Włochy: Cagliari (+0)

Nie wiedzieć czemu, druga liga również zrobiła sobie przerwę na mecze reprezentacji. Bułgaria zremisowała na Rasundzie ze Szwedami 2:2 po golach **Berbatowa** i **Bożinowa**, ale nie miała już najmniejszych szans na awans do finałów MŚ 2006. Znacznie też skomplikowała się sytuacja w grupie 6. Geniusz taktyczny Pawła **Janasa**, który postawił w bramce na Macieja **Nalepę**, a w ataku na odkurzonego Andrzeja **Juskowiaka**, zaowocował efektowną domową porażką 0:3 z Austriakami — dwa gole strzelił nam siedemnastoletni (!) Zlatko **Junuzović**, trzeciego dorzucił **Gloning**, a podsumowaniem gry biało-czerwonych była czerwona kartka dla Michała **Żewłakowa**. Na szczęście dla nas Anglia równie niespodziewanie przegrała 0:2 z Walią po golach **Daviesa** i **Bellamy'ego**, tak więc status quo w grupie został zachowany.

1. Polska 18 pkt 22:8
2. Anglia 16 pkt 13:5
3. Austria 14 pkt 14:8
4. Irlandia Północna 6 pkt 7:14
5. Walia 5 pkt 7:11
6. Azerbejdżan 2 pkt 2:19

Trzy dni później Polacy praktycznie stracili szansę na bezpośredni awans do finałów MŚ 2006, przegrywając z Walią 1:2. Goście mieli zdecydowaną przewagę, co udokumentowali trafieniami **Earnshaw'a** i **Savage'a**, a gol **Olisadebe** z 90. minuty niczego nie zmienił w końcowym rozrachunku. Azerbejdżan nieoczekiwanie pokonał Austrię 2:1, co znacznie przybliżyło nas do 2. miejsca na finiszu, ale Anglicy bez trudu wygrali 2:0 z Irlandią Północną (**Lampard**, **Owen**) i mogli już praktycznie być pewni awansu. Bułgarzy nieudane eliminacje podsumowali porażką 0:1 z Islandią.

1. Anglia 19 pkt 15:5
2. Polska 18 pkt 23:10
3. Austria 14 pkt 15:10
4. Walia 8 pkt 9:12
5. Irlandia Północna 6 pkt 7:16
6. Azerbejdżan 5 pkt 4:20

W pierwszym meczu września zmierzyć się mieliśmy z jednym z kandydatów do awansu, zespołem Rilski Sportist z Samokowa. Goście usiedli na nas od pierwszej minuty, ale o dziwo nasza obrona trzymała się doskonale. Sami niewiele atakowaliśmy, ale jak powie to Wam każda kobieta, nie liczy się ilość, lecz jakość. W 29. minucie w walce o górną piłkę **Borinarow** sfaulował w polu karnym **Pastuszkiego** i sędzia podyktował dla nas rzut karny. Krasimir wykonał go z zimną krwią i faworyci musieli gonić wynik. W drugiej połowie udało się nam ich praktycznie zneutralizować i myślałem już, że komplet punktów jest nasz, gdy **Cokow** bezmyślnie zagrał piłkę ręką w szesnastce. Karnego wykorzystał Georgi **Gajdarow** i musieliśmy obejść się smakiem.

Przed meczem remis wziąłbym pewnie w ciemno, ale teraz czuję niedosyt i nie byłem odosobniony w tym wrażeniu.

10.09.2005 Hristo Botew: 200 widzów

2L (4/26) Bałkan Botewgrad - Rilski Sportist 1:1 (1:0)

29. K.**Pastuszki** 1:0 rz.k.

90+1. G.**Gajdarow** 1:1 rz.k.

Europejskie puchary nie były łaskawe dla polskich klubów. W Lidze Mistrzów Wisła trafiła do grupy śmierci z Ajaxem, Manchesterem United i Lyonem, w pierwszym meczu przegrywając 1:2 z wielokrotnym mistrzem Holandii, a jedyne goła dla wiślaków strzelił Paweł **Brożek**. W Pucharze UEFA sędziowie skutecznie załatwili oba polskie zespoły. Groclin przegrał na wyjeździe z GAK 1:2 (**Porazik**), mecz kończąc bez **Szabo** i **Kozioła**, a Legia na własnym boisku uległa Brøndby 0:1, tracąc usuniętych z boiska **Dziewickiego** i **Vukovicia**.

W 5. kolejce czekał nas wyjazd do kolejnego faworyta, Spartaka Plewen. Skazywani byliśmy na pożarcie, tymczasem znów rozegraliśmy dobry mecz, nie pozwalając rywalom na zbyt wiele. Sami również w ofensywie nie byliśmy zbyt widoczni, więc widzowie raczej się wynudzili. Naszą najlepszą sytuację w ostatnich sekundach spotkania zmarnował **Jordanow**, który dostał piłkę na głowę od **Aleksandrowa** i nie trafił z kilku metrów do pustej bramki.

17.09.2005 Plewen: 253 widzów

2L (5/26) Spartak Plewen - Bałkan Botewgrad 0:0 (0:0)

89. I.**Todorow** (Spartak) knt.

Naszym następnym przeciwnikiem była Jantra Gabrowo, kolejny zespół faworyzowany przez bukmacherów i ekspertów. Nasza seria meczów bez porażki dobrze wpłynęła na morale zespołu, była więc nadzieja na niezły rezultat. Goście tradycyjnie ruszyli z impetem do ataku, ale nasza defensywa spisywała się bez zarzutu i największe zagrożenie pod naszą bramką stworzył niefrasobliwym wybiciem piłki **Mitew**. W 25. minucie przejęliśmy piłkę po rzucie rożnym, **Borisow** zagrał do wychodzącego zza obrońców **Pastuszkiego**, ten zaś wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Jantry i stworzył wynik spotkania. Piłka powędrowała na środek, goście zaatakowali ze zdwojonym animuszem, ale przejęliśmy piłkę. Poszła akcja prawym skrzydłem, **Aleksandrow** zagrał do **Cokowa**, ten zszedł do linii końcowej i podał w pole bramkowe, a naciskany przez **Pastuszkiego** Emil **Georgiew** wpakował piłkę do własnej bramki. Dwie minuty, dwa gole, zaskakująco licznie zgromadzona publiczność miała się z czego cieszyć.

Jantra potrzebowała kwadransa, by dojść do siebie po tym ciosie, i w końcu znaleźliśmy się w opałach. Już w doliczonym czasie gry przypadkowa piłka trafiła do **Pisarowa**, kolejny błąd popełnił **Andrejew** i inny **Andrejew**, tym razem Iwan, zdobył kontaktowego gola. Schodząc do szatni, moi zawodnicy mieli kwaśne miny i widziałem, że w myślach już ten mecz przegrali. Spróbowałem nimi potrząsnąć, ale byłem pełen obaw, wracając na ławkę na rozpoczęcie drugiej połowy. Powitała nas burza oklasków, obróciłem się zdziwiony i zobaczyłem naszą sekretarkę, siadającą obok mnie z proporczykiem w klubowych barwach. Obecność **Evangeliny** podziałała na zespół mobilizująco i już w 47. minucie **Rajczew** popisał się cudownym uderzeniem z dystansu, które złamało ducha w rywalach. Przez całą drugą połowę Jantra praktycznie nie istniała na boisku, pod koniec spotkania **Pastuszki** wykorzystał centrę **Janczewa**, ustalając wynik meczu na 4:1 dla Bałkana, a po ostatnim gwizdku sędziego nasza najpiękniejsza kibicka rzuciła mi się z radości na szyję, w ułamku sekundy doprowadzając mnie do stanu przedzawałowego.

24.09.2005 Hristo Botew: 1242 widzów (rekord)

2L (6/26) Bałkan Botewgrad - Jantra 4:1 (2:1)

25. K.**Pastuszki** 1:0

26. E.**Georgiew** 2:0 sam.

45+1. I. **Andrejew** 2:1
47. B. **Rajczew** 3:1
83. K. **Pastuszki** 4:1

Polscy kibice nie mieli wielkich powodów do radości. Wisła przegrała na Old Trafford 0:2 w drugim meczu grupowym Ligi Mistrzów, Groclin poległ 0:2 z GAK — oba gole strzelił kapitał polskiej reprezentacji, niewiarygodny **Junuzović** — a Legia tylko zremisowała 1:1 z Brøndby po голу **Janczyka**. Co prawda w tym ostatnim meczu znów główną rolę odegrał sędzia, wyrzucając z boiska **Muchę**, ale nie zmieniło to faktu, że w Pucharze UEFA nie było już polskich klubów.

Wrzesień 2005

Bilans: 1-2-0, 5:2
Liga: 6. (-1), 9 pkt, 9:5
Puchar Bułgarii: 1. runda

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Hernán **Peirone** (19, ST; Argentyna U-21: 23/10) z San Lorenzo do Palmeiras za 2.300.000 funtów
2. Júnior **Paulista** (24. DC; Brazylia) z Gamy do Atlético Paranaense za 675.000 funtów
3. **Deola** (22, GK; Brazylia) z Palmeiras do Santosu za 425.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+0)
Bułgaria: Botew Płowdiw (+2)
Francja: Monaco (+3)
Hiszpania: Espanyol (+1)
Niemcy: Bayern (+0)
Polska: Amica (+2)
Portugalia: Belenenses (+0)
Włochy: Juventus (+0)

Październik zaczynał mecz z przedostatnim w tabeli Pirinem Goce Dełczew. Goście jeszcze w tym sezonie nie wygrali, a my nie zamierzaliśmy im robić tej przyjemności. Zastanawiałem się, czy nie zmienić słabego w ostatnim meczu **Andrejewa**, ale ostatecznie rozpoczęliśmy mecz w niezmiennym składzie. Nie było to szczególnie udanym posunięciem, gdyż po pół godzinie gry **Borisow** i **Andrejew** nie zdołali powstrzymać **Saidhodży**, który przedał się naszym lewym skrzydłem i podał do niepilnowanego **Metodiewa**, który pokonał **Mitewa**. W przerwie nie ukrywałem, że jeśli Pirin na nas zdobędzie komplet punktów, sympatyczna atmosfera na treningach przejdzie do przeszłości. Zespół wziął to sobie do serca, a najbardziej obawiający się, i zaraz po wznowieniu gry **Borisow** zagrał do **Andrejewa**, jego podanie odbiło się od nóg obrońcy i trafiło do **Pastuszkiego**, który nie chybił, wyrównując stan meczu. Teraz Pirin zamurował dostęp do własnej bramki i przez tę zaporę nie zdołaliśmy się przebić. W sumie jednak wypadało uczciwie przyznać, że 1:1 było sprawiedliwym rezultatem.

01.10.2005 Hristo Botew: 1579 widzów (rekord)
2L (7/26) Bałkan Botewgrad - Pirin Goce Dełczew 1:1 (0:1)

30. A. **Metodiew** 0:1
49. K. **Pastuszki** 1:1

W 1. rundzie Pucharu Bułgarii, swojsko nazywanego przez tubylców Kupa Bułgarija, trafiliśmy na Spartak Płowen. Dwa tygodnie wcześniej zremisowaliśmy z nimi 0:0, ale ich wyjściowe ustawienie 2-5-3 nie

było dla nas szczególnym zagrożeniem. Liczyłem na sprawienie niespodzianki, niestety kibice byli innego zdania, gdyż zjawili się ich tylko garstka. Ci wszakże nie mieli czego żałować, gdyż faworyzowani rywale mieli z nami poważne problemy. Raz jeszcze świetnie spisał się blok defensywny, neutralizując napastników Spartaka. W 42. minucie świetną, indywidualną akcją popisał się **Aleksandrow**, dryblując efektownie na skraju pola karnego, by podać do nieobstawionego **Sałasaszewa**, który uderzeniem głową otworzył wynik spotkania. W drugiej połowie Spartak nadal dawał popis bezsilności, marnując te nieliczne szanse, jakie sobie stwarzał. Nie pomogło nawet przejście na 4-2-4, mało tego, w końcówce **Cokow** pięknie znalazł w polu karnym **Borisowa**, który uderzył z bliska w słupek, a gdy kibice wydawali z siebie jęk rozczarowania, spod ziemi wyrósł **Pastuszki** i umieścił piłkę w pustej bramce. Po meczu pomocnik rywali, Dariusz **Sztylka**, przyznał, że menedżer Spartaka wpadł po tej porażce w istną furję.

05.10.2005 Hristo Botew: 182 widzów

PB 1R **Batkan Botewgrad** - Spartak Płowen 2:0 (1:0)

42. I.**Sałasaszew** 1:0

83. K.**Pastuszki** 2:0

Polska zagrała towarzyski mecz z Islandią, w którym Paweł **Janas** przetestował dwóch nowych zawodników, Rafała **Grzelaka** (23, AML) z FC Kopenhaga i Jakuba **Błaszczkowskiego** (19, D/WB/AMR) z Olympiakosu. Samo spotkanie zakończyło się wygraną biało-czerwonych 1:0 po голу Macieja **Żurawskiego**. W innych meczach naszej grupy Irlandia Północna wygrała 1:0 z Walią, a Anglicy rozbili osłabionych czerwonymi kartkami dla **Ivanschitza** i **Cernego** Austriaków aż 6:0 (**Defoe**, **Gerrard**, **Bent** 2, **Owen**, **Wright-Phillips**), zapewniając sobie pierwsze, a nam drugie miejsce w naszej grupie. Bułgaria na otarcie łez pokonała Węgry 3:1.

1. Anglia 22 pkt 21:5

2. **Polska 18 pkt 23:10**

3. Austria 14 pkt 15:16

4. Irlandia Północna 9 pkt 8:16

5. Walia 8 pkt 9:13

6. Azerbejdżan 5 pkt 4:20

Aleksandar **Aleksandrow** powołany został do reprezentacji U-19 na mecz z Andorrrą i miałem nadzieję, że tym razem załapie się do wyjściowego składu. Tak też się stało, Aleksandar wszedł na boisko w 44. minucie wygranego 2:1 meczu i zaliczył asystę przy jednej z bramek. Tymczasem pierwsza reprezentacja Bułgarii eliminacje MŚ 2006 zakończyła na 4. miejscu, remisując w ostatnim meczu 0:0 z Maltą. Polacy również spisali się kiepsko, przegrywając z Anglią 0:1 po голу **Owena**, ale i tak udało im się zakwalifikować do baraży, gdzie nader życzliwy los przydzielił im za przeciwnika Słowację. W pozostałych spotkaniach naszej grupy Austria wygrała 1:0 z Irlandią Północną, a Walia pokonała Azerbejdżan 3:0.

1. Anglia 25 pkt 22:5

2. **Polska 18 pkt 23:11**

3. Austria 17 pkt 16:16

4. Walia 11 pkt 12:13

5. Irlandia Północna 9 pkt 8:17

6. Azerbejdżan 5 pkt 4:23

Wyjazdowe spotkanie z Miniozem Bobow Doł zapowiadało się na bardzo trudne. Zamiast wojującego po Europie **Aleksandrowa** od pierwszej minuty zagrał **Makawejew**, ale nie był to udany występ. Zresztą cały zespół zagrał przeciętnie, liczba niewymuszonych strat piłki była wręcz zatrważająca i cudem było, że przez długi czas udawało nam się bronić korzystnego rezultatu. Dopiero na kwadrans przed końcem spotkania **Brankow** uciekł **Cokowowi** prawym skrzydłem, a jego centrę na gola zamienił **Antonow**. Wtedy zaczęliśmy grać odważniej, mieliśmy parę dobrych sytuacji do wyrównania, zmarnowanych przez **Nenczewa** i **Nikołowa**, ale bramkarz Miniora w pełni zasłużył na miano MVP tego spotkania. Po meczu reporter zapytał mnie o szanse na zatrzymanie w klubie **Petruszinowa**, więc stwierdziłem zgodnie z prawdą, że dam mu odejść,

jeśli otrzymam ofertę adekwatną do jego umiejętności. Gdy dowiedział się o tym sam Wiktor, zaczął marudzić, że blokuje mu rozwój kariery. Jednym słowem z dnia na dzień atmosfera w zespole wyraźnie się pogorszyła.

15.10.2005 Nikola Krastew-Szulc: 171 widzów

2L (8/26) **Minior Bobow Doł** - Bałkan Botewgrad 1:0 (0:0)

74. **M.Antonow** 1:0

Mój asystent po paru dniach podszedł do mnie, żeby poinformować, że **Petruszinow** znacznie gorzej spisuje się na treningach, a przyczyną takiego stanu rzeczy są moje wypowiedzi w mediach na jego temat. Zignorowałbym to, zakładając, że po paru tygodniach przestanie się fochać, ale gdy wracałem po południu z **Kostewem** do hotelu, zaczęła nas grupa kibiców Bałkana. Nie bardzo rozumiałem, co mówią, ale ich przekaz dotarł do mnie drogą komunikacji niewerbalnej. Jasne było, że nasi najwierniejsi kibice niepokoją się porażką w Bobow Dole, obawiając się, że zespół wkrótce znajdzie się tam, gdzie umieszczano go w przedsezonowych prognozach. Wy tłumaczenie im, że był to wypadek przy pracy, zajęło nam trochę czasu. Skończyło się na wspólnym opróżnieniu dwóch skrzynek miejscowego piwa w Parku Ludowym, z którego następnego dnia niewiele pamiętałem. Musiało być hardkorowo, skoro na szyi zawiązany miałem gustowny czerwony szal ozdobiony swastyką, a na obolałym lewym bicepsie odkryłem wytatuowany gotykiem napis "Obiczam te, Evangelina".

W 9. kolejce na stadion im. Hristo Botewa przyjechał jeden z faworytów do awansu, Etar 1924 Weliko Tyrnowo. Był to cholernie dziwny mecz, gdyż rywale mieli w nim momentami miażdżącą przewagę, z której niewiele wynikało. **Mitew** w każdym razie miał pełne ręce roboty i rozgrywał fenomenalne spotkanie. Po kwadransie gry fatalny błąd popełnim doświadczony bramkarz gości Petar **Ganczew**, **Pastuszki** przejął jego rachityczne podanie i przelobował go fenomenalnym uderzeniem z 25 metrów. Po wznowieniu gry sytuacja nie zmieniła się ani na jotę — Etar atakował, my broniliśmy się rozpaczliwie aż do 27. minuty. Wtedy to **Pastuszki** przytomnie zagrał na lewe skrzydło do **Sałabaszewa**, który wyszedł sam na sam z **Ganczewem** i pokonał go precyzyjnym uderzeniem przy słupku. Poza tymi sytuacjami praktycznie nie istnieliśmy na boisku i gdybym był menedżerem Etaru, zapewne nie byłbym w stanie zrozumieć, dlaczego przegrywam 0:2.

Koniec końców goście jeszcze przed przerwą zdobyli kontaktowego gola po fantastycznym uderzeniu **Genowa** z rzutu wolnego, co poważnie mnie zaniepokoiło, zwłaszcza że tym razem na ławce nie było **Evangeliny**. W przerwie zaapelowałem do sumień zawodników, przypominając im, jak niewiele brakuje do końcowego sukcesu, i na drugą połowę wyszliśmy tryskając pozytywną energią. Szybko okazało się, że niektórzy piłkarze Etaru również nie chcą wygrać tego meczu — w 48. minucie Kalojan **Todorow** zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym i **Pastuszki** podwyższył z 11 metrów na 3:1, zdobywając swojego gola numer 10. Etar oczywiście nadal dominował, **Mitew** popisał się paroma instynktownymi paradami, z których ta po strzale **Wankowa** z dwóch metrów złamała parę praw fizyki. Na ostatni kwadrans na boisko wszedł rekonwalescent **Bonowski** i w doliczonym czasie gry dał się wyrzucić **Borisowowi**. Sam **Bonowski** podszedł do piłki ustawionej na jedenastym metrze i mocnym strzałem ustalił wynik spotkania, będący jedną z największych sensacji kolejki.

22.10.2005 Hristo Botew: 717 widzów

2L (9/26) **Bałkan Botewgrad** - Etar 1924 4:1 (2:1)

15. **K.Pastuszki** 1:0

27. **I.Sałabaszew** 2:0

42. **M.Genow** 2:1

48. **K.Pastuszki** 3:1 rz.k.

90+5. **S.Bonowski** 4:1 rz.k.

Po tej kolejce pracę stracił pierwszy menedżer, Iwan **Marinow** z 12. w tabeli Rilskiego Sportista, który przegrał 0:3 z Montaną. Prasa znów dopytywała się o **Petruszinowa**, ja zaś profilaktycznie stwierdziłem, że liczę się z jego odejściem. Wiktor zareagował na to bardzo pozytywnie, zarzekając się, że

póki nie opuści z klubu, będzie grać na 200% swoich możliwości. Nawet hoolsi Bałkana byli w świetnych humorach, pozdrawiając mnie wylewnie na ulicy, a gdy w jednej z knajpek podpity żul zaczął się mnie czepiać, urządzili specjalnie dla mnie pokaz sportów walki. Po prostu jedna wielka rodzina.

Mecz 2. rundy Pucharu Bułgarii nie miał dla mnie szczególnego priorytetu. Rywalem był pierwszoligowiec z Błagojewgradu i nie sądziłem, abyśmy byli w stanie sprawić niespodziankę. Początek spotkania zadał kłam moim przewidywaniom, **Pastuszki** był o włos od zdobycia bramki, ale spalił się w decydującej chwili. Pierwszoligowcy dali się nam wyszaleć, a po pół godzinie gry zadali cios. Zaczęło się od przegranego przez **Dżezowa** pojedynku powietrznego w środku pola, **Pawłow** uciekł **Andrejewowi** naszym lewym skrzydłem, a jego centrę wykończył Anton **Baczew**. W przerwie próbowałem zachęcić moich zawodników do ambitnej walki, ale tym razem to my dostaliśmy cios na szczękę zaraz po wznowieniu gry, gdy Petar **Szopow** pokonał **Mitewa** uderzeniem z dystansu, które po drodze otarło się jeszcze o **Georgiewa**. Zaledwie trzy minuty później z dystansu huknął tym razem **Beljakow**, piłka odbiła się od poprzeczki, **Szopow** ubiegł **Georgiewa** i było po meczu. Nie udało się nam już stworzyć ani jednej klarownej sytuacji do zdobycia bramki i na tym zakończyliśmy nasz udział w pucharze. Co ciekawe, według statystyków goście oddali w tym meczu tylko jeden strzał w światło bramki. W innych meczach wyeliminowane zostały wszystkie bez wyjątku zespoły drugoligowe, co jasno pokazało przepaść, dzielącą te klasy rozgrywkowe.

26.10.2005 Hristo Botew: 2072 widzów (rekord)
PB 2R Bałkan Botewgrad - Pirin 1922 0:3 (0:1)

28. A.**Baczew** 0:1
48. P.**Szopow** 0:2
51. P.**Szopow** 0:3

Z jeszcze obolałymi sercami pojechaliśmy do niedalekiej Sofii na mecz z ekipą środka tabeli, Koneliano vel. Conegliano. Oczywiście gospodarze byli absolutnymi faworytami i początek spotkania należał do nich. Dokładniej rzecz biorąc, trzy pierwsze minuty, bo w czwartej **Andrejew** posłał piękną piłkę na dobieg do **Pastuszkiego** i kupiony z ŁKSu Marcin **Wieczorek** musiał wyciągać piłkę z bramki. Nie ostatni raz zresztą, gdyż cztery minuty później **Andrejew** znów znalazł w polu karnym **Pastuszkiego**, który tym razem huknął z woleja w samo okienko bramki Conegliano. Gospodarze mieli wyraźną przewagę — w całym meczu posiadanie piłki wynosiło 57% do 43% na ich korzyść — i w 18. minucie **Trifonow** pięknie podał za naszą linię obrony do Gerasima **Zakowa**, który uderzeniem z powietrza pokonał Mitewa. Była to jedna z nielicznych groźnych akcji Conegliano. Na dziesięć minut przed końcem pierwszej połowy **Pastuszki** uprzedził **Warbanowa** w wyjściu do piłki, pognął na bramkę i po paru sekundach mógł świętować efektownego hat-tricka; Krasimir chyba w najśmielszych snach nie przypuszczał, że czeka go tak udany sezon. W drugiej połowie Conegliano biło głową w mur, my czyhaliśmy na kontrataki, najlepszą okazję na gola zmarnował **Żelew**, którego strzał z trzech metrów efektownie wybronił **Mitew**, i ku zdumieniu fachowców, którzy nie potrafili zrozumieć, jak zespół z 43% posiadania piłki zdołał wygrać ten mecz, zgarnęliśmy komplet punktów. Za swój występ **Pastuszki** otrzymał od dziennikarzy *7 Dni Sport* okragłą [10].

30.10.2005 Bułgarska Armia: 438 widzów
2L (10/26) Conegliano - Bałkan Botewgrad 1:3 (1:3)

4. K.**Pastuszki** 0:1
8. K.**Pastuszki** 0:2
18. G.**Zakow** 1:2
35. K.**Pastuszki** 1:3

Październik 2005

Bilans: 3-1-2, 10:7
Liga: 6. (—), 16 pkt, 17:9
Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+0)

Bułgaria: Botew Płowdiw (+4)

Francja: Monaco (+4)

Hiszpania: Espanyol (+1)

Niemcy: Bayern (+3)

Polska: Amica (+1)

Portugalia: Braga (+1)

Włochy: Milan (+2)

W czwartym meczu grupowym Ligi Mistrzów Wisła przegrała na własnym boisku z Lyonem 0:1. Za to Bałkan został poważnie wzmocniony, gdyż do klubu dołączył defensywny pomocnik Petar **Stojnow** (30, DM; Bułgaria), puszczony na wolny transfer przez pierwszoligowy Marek Dupnica. W meczu z Belite Orli **Stojnow** oczywiście nie zagrał ze względu na braki treningowe, ale i tak liczyliśmy na zdobycz punktową, zwłaszcza że dwa ostatnie spotkania rundy graliśmy z dwoma najsilniejszymi zespołami ligi. Mecz zaczął się spokojnie, ale po kwadransie gry goście użyli na nas naszej własnej broni, czyli kontrataku, po którym Stanimir **Georgiew** otworzył wynik spotkania. Nam gra wyraźnie się nie układała, a gdy z boiska zszedł ze stłuczonymi żebrami **Pastuszki**, straciliśmy naszego supersnajpera, który jesienią nie miał już zagrać w meczu o punkty. Mimo to druga połowa należała do nas i w 58. minucie po faulu **Raczewa** na **Georgiewie** sędzia podyktował rzut karny. Egzekwował go **Bonowski**, ale bramkarz Belite Orli wyczuł jego intencje i wybronił jego strzał. To wyraźnie podłamało moich zawodników, a jakby tego było mało, chwilę później prawy pomocnik rywali, Plamen **Stojanow**, przy próbie dośrodkowania w pole karne zaskoczył **Mitewa**, zdobywając pięknego, acz całkowicie przypadkowego gola. Walczyliśmy do końca, ale bez powodzenia, przegrywając 0:2. W perspektywie mieliśmy dwa arcytrudne spotkania, co oznaczało, że zapewne nie zdobędziemy już na jesieni ani jednego punktu.

05.11.2005 Hristo Botew: 1767 widzów

2L (11/26) Bałkan Botewgrad - **Belite Orli** 0:2 (0:1)

14. S.**Georgiew** 0:1

59. S.**Bonowski** (Bałkan) ch.rz.k.

67. P.**Stojanow** 0:2

Jako że kolejny weekend był terminem FIFA zarezerwowanym na mecz reprezentacji, a potem czekały nas dwa ciężkie mecze, dla poprawy morale zakontraktowałem sparing z amatorskim Batakiem. Przed tym spotkaniem **Sałabaszew** przedłużył kontrakt z klubem do 2008 roku, za to rezerwowi napastnik **Petkow** wypadł z gry na parę tygodni wskutek kontuzji. Liczyłem na strzelaninę i łatwe zwycięstwo, i nie zawiodłem się. Wynik już w 1. minucie otworzył **Rajczew** uderzeniem z dystansu, tuż przed przerwą na 2:0 podwyższył **Bonowski**, a w drugiej połowie gole zdobywali jeszcze **Jordanow** i **Makawejew**. Cel szkoleniowy tego sparingu został więc osiągnięty.

12.11.2005 Hristo Botew: 88 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Batak 4:0 (2:0)

1. B.**Rajczew** 1:0

2. S.**Bonowski** 2:0

54. K.**Jordanow** 3:0

76. B.**Makawejew** 4:0

Tego samego dnia Polska grała barażowe spotkanie ze Słowacją, którego stawką był awans do finałów MŚ 2006. Już w 4. minucie **Dudka** pokonał **Mintal**, lecz moment później czerwoną kartkę obejrzał **Zabawnik**,

zresztą piłkarz CSKA Sofia — hyhy. Grając w przewadze, Polacy odpowiedzieli golami **Wichniarka** i **Olisadebe**, które postawiły biało-czerwonych w bardzo dobrej sytuacji przed spotkaniem rewanżowym.

Przedostatni mecz rundy jesiennej rozgrywaliśmy na wyjeździe, a naszym przeciwnikiem był lider grupy zachodniej 2. ligi, Montana. Gospodarze byli od nas o klasę lepsi i dobitnie to udowodnili. Inna sprawa, że **Bonowski** w ataku prezentował się przeciętnie, blado wypadł **Petruszinow**, a **Rajczew** i **Borisow** musieli zejść z boiska wskutek kontuzji. Co nie usprawiedliwia oczywiście ich kolegów, którzy w 10. minucie pozwolili **Kolasie** na centrę, a **Kiriłowowi** na bezkarne wyjście na długi słupek i pokonanie bezradnego **Mitewa**. Odpowiedzieliśmy efektownie wybronionym uderzeniem **Sałabaszewa** z rzutu wolnego, ale była to nasza jedyna czysta sytuacja w tym meczu. Miałem nadzieję na ugranie czegoś w drugiej połowie, ale gol do szatni w doliczonym czasie gry ostatecznie nas pogrążył i ponieśliśmy drugą ligową porażkę z rzędu, w perspektywie mając kolejną.

19.11.2005 Ogosta: 2534 widzów

2L (12/26) **Montana** - Bałkan Botewgrad 2:0 (2:0)

10. I.**Kiriłow** 1:0

45+3. E.**Todorow** 2:0

W rewanżowym spotkaniu barażowym Polska szybko objęła prowadzenie 2:0 po golach **Olisadebe** i **Wichniarka**, i choć **Vittek** dwukrotnie zdołał pokonać **Dudka**, gol **Żurawskiego** zapewnił nam zwycięstwo 3:2 (5:3 w dwumeczu) i koniec końców awans do finałów MŚ 2006 w Niemczech.

Ajax wygrał w meczu Ligi Mistrzów 1:0 z Wisłą i mistrzowie Polski mogli już zapomnieć nawet o Pucharze UEFA. My natomiast w ostatnim meczu rundy jesiennej podejmowaliśmy drugi w tabeli zespół Vidima-Rakowski. Do składu powrócił **Pastuszki**, natomiast za kontuzjowanych **Borisowa** i **Rajczewa** od pierwszej minuty zagrali **Kostadinow** i **Stojczew**. Goście od pierwszej minuty solidnie nas stłamsili i **Mitew** miał pełne ręce roboty, lecz tym razem nie daliśmy się szybko pognębić. W 15. minucie **Petruszinow** wykonywał rzut rożny, **Sałabaszew** sięgnął piłki głową, lecz **Pejkow** zdołał ją odbić... tyle że wprost pod nogi **Pastuszkiego**, który z metra nie miał prawa chybić i nie chybił. Race na trybunach jeszcze się nie wypaliły, gdy **Rajczew** podciął w polu karnym **Aleksandrowa** i **Pastuszki** stanął przed szansą podwyższenia wyniku. Niestety, tak jak **Bonowski** przed tygodniem, przegrał pojedynek z bramkarzem gości. Z upływem czasu Vidima-Rakowski zdobywało coraz wyraźniejszą przewagę i w 35. minucie stało się — po centrze z naszego lewego skrzydła Kenan **Kjazimow** wykorzystał niezdecydowanie **Mitewa**, wbijając piłkę do pustej bramki. Druga połowa wypełniona była walką o każdą piłkę, najpierw dominowali goście, podczas gdy ostatnie dziesięć minut stało pod znakiem przewagi Bałkana, ale więcej bramek już nie padło. Niemniej jednak, byłem bardzo zadowolony z postawy zespołu, podobnie uważali zresztą również i dziennikarze.

26.11.2005 Hristo Botew: 894 widzów

2L (13/26) Bałkan Botewgrad - Vidima-Rakowski 1:1 (1:1)

15. K.**Pastuszki** 1:0

18. K.**Pastuszki** (Bałkan) ch.rz.k.

35. K.**Kjazimow** 1:1

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Montana	13	9	2	2	23	10	+13	29
2nd	Vidima-Rakovski	13	8	4	1	21	11	+10	28
3rd	Etar 1924	13	6	4	3	23	19	+4	22
4th	Minyor Bobov Dol	13	7	1	5	26	19	+7	22
5th	Conegliano	13	6	3	4	23	16	+7	21
6th	Spartak Pleven	13	5	5	3	23	20	+3	20
7th	Minyor Pernik	13	5	4	4	18	18	0	19
8th	Balkan Botevgrad	13	4	5	4	18	14	+4	17
9th	Belite Orli	13	3	7	3	14	13	+1	16

10th	Yantra	13	4	4	5	21	27	-6	16
11th	Pirin Gotse Delchev	13	3	4	6	18	20	-2	13
12th	Hebar	13	2	4	7	12	23	-11	10
13th	Rilski Sportist	13	1	4	8	19	29	-10	7
14th	Lokomotiv Mezdra	13	1	3	9	8	28	-20	6

Listopad 2005

Bilans: 1-1-2, 5:5

Liga: 8. (-2), 17 pkt, 18:14

Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+5)

Bułgaria: Botew Płowdiw (+2)

Francja: Monaco (+5)

Hiszpania: Espanyol (+3)

Niemcy: Bayern (+4)

Polska: Amica (+2)

Portugalia: Porto (+1)

Włochy: Milan (+5)

W ostatniej kolejce Ligi Mistrzów Wisła poniosła porażkę numer pięć, tym razem 0:3 z Manchesterem United, kończąc dla polskich kibiców sezon europejskich pucharów. Dla nas zimowa przerwa stanowiła dobry moment na przegląd kadr oraz poszukiwanie wzmocnień. **Pantalejew** od paru miesięcy zasypywał mnie sugestiami, koncentrując się na utalentowanych juniorach, więc cały miesiąc wypełniły mi negocjacje. Uznałem też, że nawet w obecnym składzie nie ma miejsca dla dwóch zawodników, Swetlina **Semkowa** oraz Pawlina **Dimitrowa**, obaj też trafili na listę transferową. Pawlin **Dimitrow** (23, AMC; Bułgaria) [0.00, 0-0-0] już po paru dniach przeszedł do trzecioligowego Pawlikeni za 5.000 lewów. Dostałem również parę zapytań i ofert z pierwszej ligi dla **Petruszinowa**; zgodnie z daną obietnicą nie odrzuciłem ich, ale zażądałem uczciwiej moim zdaniem kwoty 200.000 lewów za transfer definitywny.

Grudzień 2005

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 8. (—), 17 pkt, 18:14

Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy)

1. **Hilton** (28, DC; Brazylia) z Lens do Cruz Azul za 1.900.000 funtów

2. Julio Ricardo **Cruz** (31, AM/FC; Argentyna: 13/2) z Interu do River za 1.100.000 funtów

3. Gustavo **López** (32, AML; Argentyna: 37/4) z Celty do Necaxy za 650.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+3)

Bułgaria: Botew Płowdiw (+2)

Francja: Monaco (+9)
Hiszpania: Espanyol (+2)
Niemcy: Bayern (+3)
Polska: Wisła (+1)
Portugalia: Porto (+3)
Włochy: Milan (+7)

1 stycznia oznaczał otwarcie zimowego okna transferowego. Nie wierzyłem w awans w tym sezonie, dlatego wzmocnienia robiłem z myślą o przyszłości. Do klubu przyszło w sumie aż ośmiu nowych zawodników, wszystkich wyszukał niezmordowany **Pantalejew**, a nie kosztowali mnie ani grosza. Czterech juniorów ściągnąłem z zespołu naszego arcyrivala, Lokomotiwu Mezdra, i umieściłem w drużynie U-19, by tam podnosili swe umiejętności, a byli to Georgi **Zdrawkow** (16, MLC; Bułgaria), Laczazar **Bebew** (17, DRC; Bułgaria), Iwan **Wentisławow** (17, GK; Bułgaria) oraz Konstantin **Simeonow** (16, SW/DL; Bułgaria). Wszyscy oni z miejsca trafili na listę do wypożyczenia. W drugą stronę również za darmo powędrowała niechciany w Botewgradzie Swetlin **Semkow** (19, DL; Bułgaria).

Czterech kolejnych zawodników okres przygotowawczy przepracować miało z pierwszym zespołem i w sparingach pokazać, czy nadają się na drugoligowe boiska. Z Septemwri Simitli przyszedł bardzo utalentowany prawy napastnik Władimir **Błagojew** (19, AMR/FC; Bułgaria), którego widziałem jako czwartego napastnika w rundzie rewanżowej. Iwająto **Genczew** (20, D/WBL; Bułgaria) miał dać mi większe pole manewru na lewym skrzydle, a za jego podpis obiecałem 20% kwoty kolejnego transferu działaczom Spartaka Koniare. Z mojego ulubionego bułgarskiego klubu, czyli Lewskiego Sofia, za 25% kwoty następnego transferu przyszedł utalentowany napastnik Borisław **Nikołow**, a z Lokomotiwu Stara Zagora ściągnąłem okrzykniętego przez kibiców wielkim talentem Nikołaja **Angełowa** (17, AMR; Bułgaria).

Przymierzalem się też do paru dużych transferów. Marek Dupnica zaoferował 400.000 lewów za **Pastuszkiego**, lecz choć zawodnik porozumiał się z pierwszoligowcem, okazało się, że Marek ma w kasie dupnicę, a nie pieniądze, i transfer został anulowany. Zaoferowano mi też ciekawego napastnika w zamian za **Sałabaszewa**, lecz tym razem transakcja padła już na etapie negocjacji z zawodnikami. W tej sytuacji z klubu odszedł tylko jeden zawodnik — lider pierwszej ligi, Botew Płowdiw, wyraził zainteresowanie **Petruszinowem**, a że obiecałem mu wolną rękę w przejściu do większego klubu, nie robiłem mu teraz przeszkód. W efekcie Wiktor **Petruszinow** (26, SW/DRC; Bułgaria) [13-0-1, 7/31] przeszedł do Botewu Płowdiw za 50.000 lewów gotówką, 150.000 lewów w 24 miesięcznych ratach, 20% następnego transferu i gwarancję rozegrania sparingu z Bałkanem.

Przed rozpoczęciem rundy rewanżowej zaplanowałem sobie trzy sparingi. Ich celem było znalezienie następcy **Petruszinowa** oraz przetestowanie nowych nabytków. Pierwszym rywalem Bałkana był Lewski Dolna Bania, i choć był to klub amatorski, w pierwszej połowie pokazał moim gwiazdom, że każdy baran zjedzony przez święta znalazł swe odbicie w ich grze. Po przerwie wypuściłem w bój juniorów, i choć uzyskaliśmy przewagę, to goście zdobyli gola, gdy po zamieszanu w polu karnym **Mitewa** pokonał **Stojczew**. Wyrównaliśmy pięć minut później za sprawą **Cokowa**, który zaskoczył bramkarza Lewskiego strzałem z dystansu, lecz mimo huraganowych ataków skończyło się na remisie. Nie najgorzej zagrał wypożyczony z Lewskiego Sofia **Wutkow** i to on zrobił pierwszy krok w stronę wyjściowego składu.

24.01.2006 Hristo Botew: 105 widzów
TOW Bałkan Botewgrad - Lewski Dolna Bania 1:1 (0:0)

35. S.**Mitew** (Lewski) knt.
65. D.**Stojnow** 0:1
70. W.**Cokow** 1:1

Tydzień później naszym rywalem była Trakia Pazardżik. Chłopaki wyraźnie przypomnieli już sobie, jak się gra w futbol, gdyż w pół godziny zmietli amatorów z powierzchni ziemi. Zaczął **Sałabaszew** pięknym strzałem z rzutu wolnego, potem **Borisow** elegancko wystawił piłkę na trzeci metr **Pastuszkiewiczowi**, potem zaś do akcji wkroczył obrońca gości **Simeonow**. W dziesięć minut dwa razy sfaulował moich zawodników w polu

karnym, **Pastuszki** dwa razy ustawił piłkę na wapnie i dwa razy pokonał bramkarza Trakii. Po tym spotkaniu do rezerw odesłany został Krasimir **Alipiew**, który udowodnił w obu sparingach, że jest jeszcze dla niego za wcześnie na grę w pierwszym zespole.

30.01.2006 Hristo Botew: 93 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Trakia Pazardżik 4:0 (4:0)

6. I.**Sałabaszew** 1:0

9. K.**Pastuszki** 2:0

17. K.**Pastuszki** 3:0 rz.k

25. K.**Pastuszki** 4:0 rz.k.

Styczeń 2006

Bilans: 1-1-0, 5:1

Liga: 8. (—), 17 pkt, 18:14

Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Baszczyński** (28, D/WBR; Polska: 27/0) z Wisły do Marseille za 1.200.000 funtów

2. Arkadiusz **Głowacki** (26, DC; Polska: 18/0) z Wisły do Strasbourga za 1.000.000 funtów

3. Radosław **Sobolewski** (29, DM; Polska: 9/1) z Wisły do Ajaccio za 850.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Pablo **Orbaiz** (26, DM; Hiszpania: 2/0) z Athleticu do Chelsea za 15.750.000 funtów (rekord)

2. Carlos **Tevez** (21, AM/FC; Argentyna: 16/5) z Corinthians do Chelsea za 13.750.000 funtów

3. Vincenzo **Iaquinta** (26, ST; Włochy: 5/0) z Udinese do Milanu za 9.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+6)

Bułgaria: Botew Płowdiw (+2)

Francja: Monaco (+12)

Hiszpania: Real Madryt (+1)

Niemcy: Bayern (+1)

Polska: Wisła (+1)

Portugalia: Sporting (+3)

Włochy: Milan (+5)

Ostatni sparing z Pyrwą Atomną Kozłoduj stanowił dla niektórych zawodników ostatnią szansę — zamierzałem każdorazowo wszystkich piłkarzy spoza meczowej osiemnastki wysyłać do rezerw, by tam pracowali nad kondycją. Miejsce w pierwszym zespole wywalczył w tym spotkaniu **Błagojew**, strzelec pierwszej bramki dla Batkana; drugą po zagranii **Borisowa** zdobył niezawodny **Pastuszki**.

05.02.2006 Hristo Botew: 92 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Pyrwa Atomna 2:0 (0:0)

37. W.**Błagojew** 1:0

41. K.**Pastuszki** 2:0

W towarzyskim spotkaniu z Luksemburgiem Polska wymęczyła nikłe zwycięstwo 1:0 po bramce Marcina **Baszczyńskiego**, któremu ewidentnie dobrze zrobiło przejście do ligi francuskiej. Ja zaś

wykorzystałem te kilka ostatnich dni spokoju na decyzje personalne. **Alipiew** i **Nikołow** zostali przesunięci do zespołu rezerw, za to do pierwszej drużyny na całą rundę dołączyli **Genczew** i **Błagojew**.

Rundę wiosenną zaczęliśmy od wyjazdowego meczu z Miniozem Pernik. Przez pierwsze pół godziny byliśmy wyraźnie słabsi, co skończyło się w pełni zasłużonym golem Iwajło **Iwanowa** w 23. minucie. Potem wszakże gra się wyrównała, a jeśli chodzi o jakość stwarzanych sytuacji, mieliśmy zdecydowaną przewagę. Na naszej drodze stanął jednak zawodnik tego spotkania, 22-letni bramkarz gospodarzy Mario **Milew**. Najpierw wybronił strzał **Rajczewa** z dystansu, potem zaś czterokrotnie (!) zatrzymywał **Pastuszkiego**, choć wydawało się, że nie ma prawa tego uczynić. Niewykorzystane sytuacje ple ple ple... w 70. minucie **Dżezow** nieprzepisowo zatrzymał **Iwanowa** i Iwan **Dimitrow** z rzutu karnego ustalił wynik spotkania. Jakby tego było mało, **Mitew** skrzył sobie nogę w kolanie i na parę tygodni zostałem bez podstawowego bramkarza.

11.02.2006 Minior: 588 widzów

2L (14/26) **Minior Pernik** - **Batłkan Botewgrad** 2:0 (1:0)

23. I.**Iwanow** 1:0

70. I.**Dimitrow** 2:0 rz.k.

15 lutego zamknęło się zimowe okno transferowe. Zdążyłem jeszcze sprowadzić za darmo kolejnego juniora z Lokomotiwu Mezdra, Tinczo **Dinkowski** (17, AMRC; Bułgaria), natomiast do Czernomorca 1919 odszedł Petko **Petkow** (22, ST; Bułgaria), [0.00, 0-0-0], sprzedany za 10.000 lewów, gdyż nie miał najmniejszych szans na grę w pierwszym zespole.

Skoro już o Lokomotiwie Mezdra mowa, nasz arcyrywal i murowany kandydat do spadku zawitał na stadion im. Hristo Botewa w 15. kolejce ligi. Teoretycznie były to trzy punkty czekające na podniesienie z boiska, ale... no, właśnie. Jesienią straciliśmy dwa gole w pięć minut, co kosztowało nas zwycięstwo, teraz zaś w bramce Batłkana zadebiutować miał całkowicie niesprawdzony Iwan **Iwanow**. Ponadto posadziłem na ławkę przeciętnego **Aleksandrowa**, tak więc od pierwszej minuty zagrał **Błagojew**.

Tym razem nieporozumień nie było, goście nie wiedzieli, co się z nimi dzieje. Wielką zasługę w tym miał sprzedany do Mezdry w styczniu **Semkow**, regularnie ogrywany przez **Błagojewa**. Już w 8. minucie **Semkow** poślizgnął się na zaśniedziałej murawie, pozwalając, by **Błagojew** spokojnie dograł do **Pastuszkiego**, który bezlitośnie wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. Po pół godzinie **Błagojew** znów uciekł **Semkowowi**, strzał **Pastuszkiego** wybronił golkiper, ale przy dobitce mógł tylko bezradnie obejrzeć się w stronę bramki. A tuż przed przerwą **Semkow** popełnił błąd w ustawieniu, **Błagojew** zaliczył trzecią asystę, a **Pastuszki** klasycznego hat-tricka.

Po przerwie dostrzegłem sędziego wychodzącego z szatni gości, i to powinno było dać mi do myślenia. Druga połowa rozpoczęła się od kolejnych ataków Batłkana, ale w 62. minucie na strzał z dystansu zdecydował się **Zlatkow**, a odbitą od poprzeczki piłkę dobił Weselin **Georgiew**, przy dosyć biernej postawie zdezorientowanego **Iwanowa**. I wtedy się zaczęło. W 71. minucie sędzia uznał, że **Dżezow** uderzył w twarz **Georgiewa**, i usunął go z boiska. Dziesięć minut później za niegroźny faul pokazał drugą żółtą kartkę **Kolewowi** i nagle zostało nas dziewięciu. Goście rzucili się do huraganowych ataków i w 88. minucie Iwajło **Dimitrow** po rzucie rżnym zdobył kontaktowego gola. Ostatnie minuty meczu spędziłem na stojąco, ale na szczęście rywale nie zdążyli wyrównać. Gdy zabrzmiał końcowy gwizdek, do akcji ruszyli **Drwale**, czyli nasza stadionowa bojówka. Sędzia na próżno usiłował im uciec, tracąc przy tym całą garderobę, a gdy w geście rozpaczy próbował wezwać policję, dopadli go uczestniczący w polowaniu porządkowi...

18.02.2006 Hristo Botew: 590 widzów

2L (15/26) **Batłkan Botewgrad** - Lokomotiw Mezdra 3:2 (3:0)

8. K.**Pastuszki** 1:0

16. K.**Pilitow** (Lokomotiw) knt.

27. K.**Pastuszki** 2:0

43. K.**Pastuszki** 3:0

62. W.**Georgiew** 3:1
71. S.**Dżezow** (Bałkan) cz.k.
80. P.**Kolew** (Bałkan) cz.k.
88. I.**Dimitrow** 3:2

Tak **Dżezow** jak i **Kolew** obrazili się na mnie za reprimendę po czerwonych kartkach. Nie przejąłem się tym zbyt, gdyż obaj w pełni na nią zasłużyli, dając sędziemu okazję do osłabienia zespołu — **Dżezow** został zawieszony na trzy mecze, a **Kolew** na jeden. Do tego doszły kontuzje **Mitewa**, **Genczewa** i **Janczewa**, wskutek których do pierwszego składu wskoczył **Alipiew**, a na ławkę **Nenczew** i absolutny debiutant **Simeonow**. A czekał nas mecz z przedostatnim w tabeli Rilskim Sportistem, mecz, który musieliśmy wygrać, choć bukmacherzy sugerowali wręcz odwrotny rezultat.

Pierwsza połowa sugerowała, że czeka nas ciężkie lanie, gdyż zawodnicy gospodarzy co rusz dochodzili do sytuacji strzeleckich, na nasze szczęście efektywnie je marnując. Do tego już w 3. minucie o zmianę poprosił **Sałabaszew** i na boisku pojawił się Jonko **Nenczew**. W sumie była to bardzo udana zmiana, gdyż w 45. minucie, gdy wszyscy myśleli już o zejściu do szatni, po rzucie różnym **Wutkowa** Jonko wyskoczył ponad obrońcę i otworzył wynik spotkania, zarazem zdobywając swojego pierwszego gola dla Bałkanu. W przerwie zamiast pochwał zachęciłem chłopaków do dalszej walki i w drugiej połowie podłamani gospodarze znaleźli się pod narastającą presją. W 60. minucie koszmarny błąd przy przyjęciu piłki popełnił bramkarz Rilskiego **Nikołow**, co wykorzystał **Pastuszki** i z 35 metrów postawił piłkę do pustej bramki. To praktycznie zabiło rywalizację, gdyż gospodarze nie przeprowadzili już ani jednego groźnego ataku. Za to w końcu wprowadzony za **Błagojewa** **Aleksandrow** zdecydował się na rajd prawym skrzydłem, a jego centrę na gola zamienił Walentin **Cokow**.

25.02.2006 Iskar: 170 widzów
2L (16/26) Rilski Sportist - Bałkan Botewgrad 0:3 (0:1)

45. J.**Nenczew** 0:1
60. K.**Pastuszki** 0:2
89. W.**Cokow** 0:3

Luty 2006

Bilans: 3-0-1, 8:4
Liga: 8. (—), 23 pkt, 24:18
Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Malinowski** (30, DC/DM; Polska) z Odry Wodzisław do Legii za 625.000 funtów
2. Łukasz **Sosin** (28, ST; Polska) z Apollonu Limassol do Pogoni za 300.000 funtów
3. Radosław **Matusiak** (24, ST; Polska) z Łęcznej do Korony Kielce za 300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Leandro **Castán** (19, DC; Brazylia U-21: 5/0) z Atlético Mineiro do Corinthians za 2.700.000 funtów
2. **Danilo** (22, AM/FC; Brazylia) z Salernitany i Milanu do Corinthians za 1.500.000 funtów
3. **Leyrielton** (17, DR; Brazylia) z Goiás do Corinthians za 1.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+5)
Bułgaria: Botew Płowdiw (+1)
Francja: Monaco (+9)
Hiszpania: Real Madryt (+4)

Niemcy: Bayern (+7)
Polska: Wisła (+1)
Portugalia: Porto (+2)
Włochy: Milan (+6)

Już po trzech meczach rundy rewanżowej przekonałem się, że **Wutkow** ma zadatki na zawodnika równie dobrego co **Petruszinow**, więc zwróciłem się do Lewskiego z propozycją transferu definitywnego. Niestety, o ile klub nie miał nic przeciwko temu, sam zawodnik wołał jednak pozostać w Sofii. Tymczasem do Botewgradu przyjechał Spartak Plewen, a więc zespół, z którym grało się nam w tym sezonie w miarę lekko. Pierwsza połowa nie zapowiadała nerwowej końcówki, zwłaszcza gdy w 7. minucie niezawodny **Pastuszki** wykończył strzałem głową centrę **Andrejewa**. W drugiej połowie rywale postawili na atak i wystarczyło im parę minut, by Cwetomir **Petkow** zaskoczył dobrze dysponowanego **Iwanowa** strzałem w długi róg. Nie popisał się przy tej akcji **Georgiew**, ale odpracował grzechy w 57. minucie, dając się wywrócić w polu karnym, i **Pastuszki** mógł z wapna zdobyć swojego gola numer dwadzieścia w tym sezonie, zapewniając nam zwycięstwo. W ostatnich minutach zostaliśmy zepchnięci do obrony, ale goście atakowali bez powodzenia.

04.03.2006 Hristo Botew: 1416 widzów
2L (17/26) **Bałkan Botewgrad** - Spartak Plewen 2:1 (1:0)

7. K.**Pastuszki** 1:0
49. C.**Petkow** 1:1
57. K.**Pastuszki** 2:1 rz.k.

Na wyjazdowy mecz z Jantrą za poobijanego **Satabaszewa** od pierwszej minuty zagrał **Nenczew**, nie wystawiłem też jeszcze rekonwalescenta **Mitewa**. Gospodarze zaprezentowali się przeciętnie, ale tego dnia nasza defensywa nie stanowiła monolitu. W 35. minucie Emil **Georgiew** popisał się fenomenalnym uderzeniem z rzutu wolnego, przy którym **Iwanow** nie miał nic do powiedzenia, i do szatni schodziliśmy z bagażem jednej bramki. W drugiej połowie nasza gra odrobinę się poprawiła i po dziesięciu minutach **Borisow** zagrał do **Pastuszkiego**, ten kiwnął obrońcę, położył bramkarza i wyrównał stan meczu. Mógł też zostać jego bohaterem, ale nie było to mu pisane. W 66. minucie za faul **Georgiewa** sędzia podyktował rzut karny, który wykonywał **Kostow**, ale **Iwanow** popisał się fenomenalną interwencją. Chwilę później **Kolew** zagrał piłkę ręką w szesnastce, **Kostow** znów ustawił piłkę na wapnie... a **Iwanow** znów okazał się od niego lepszy. Nasz golkiper rozegrał fenomenalny mecz i tylko jemu zawdzięczaliśmy wywiezienie z Gabrowa jednego punktu.

11.03.2006 Hristo Botew: 520 widzów
2L (18/26) Jantra - **Bałkan Botewgrad** 1:1 (1:0)

35. E.**Georgiew** 1:0
56. K.**Pastuszki** 1:1
66. B.**Kostow** (Jantra) ch.rz.k.
73. B.**Kostow** (Jantra) ch.rz.k.

Coraz większe zainteresowanie **Pastuszkim** zmusiło mnie do wydania oświadczenia, w którym przyznałem, że zapewne nie uda mi się go zatrzymać w klubie. Krasimir bardzo dobrze to przyjął i latał po klubie z rozradowaną miną. Za to narzekać zaczął **Kolew**, lecz poinformowałem go krótko, że na razie jest rezerwowym, a jak mu się to nie podoba, wie, gdzie szukać rejonowego urzędu pracy, co trochę go przystopowało. A w ćwierćfinale Pucharu Bułgarii ku mojej wielkiej radości Lewski wyeliminował rzutami karnymi CSKA.

My w najsilniejszym składzie, choć wciąż z zaskakująco dobrym **Iwanowem** na bramce, pojechaliśmy na mecz z Pirinem Goce Delczew. Rywal już jesienią napędził nam stracha, ale przez pół godziny tylko rozregulowanemu celownikowi **Pastuszkiego** gospodarze zawdzięczali utrzymujący się remis. Wtedy wszakże w koszmarnym zamieszaniu podbramkowym gola dla Pirina zdobył były gracz Świtu Grzegorz **Brzeziński** i nagle wszystko się rozsypało. Zaczęliśmy grać beznadziejnie i w przerwie pierwszy raz musiałem użyć ostrych słów pod adresem zespołu, z wyjątkiem jednego **Iwanowa**. Niewiele to pomogło, ale na szczęście

mieliśmy w zespole **Pastuszkiego**, który na kwadrans przed końcem meczu zabrał piłkę obrońcy, ograł bramkarza i w swoim stylu zdobył gola, ratując nam niezupełnie zasłużony remis.

25.03.2006 Pirin: 474 widzów

2L (19/26) Pirin Goce Delczew - Bałkan Botewgrad 1:1 (1:0)

27. **G.Brzeziński** 1:0

73. **K.Pastuszki** 1:1

Pod koniec marca prezes **Ninow** złożył mi ofertę nowego kontraktu - 3 lata, 130.000 lewów na transfery, 4.000 lewów na pensję, ale tylko 240 lewów tygodniowo, zamiast obecnych 300. Jako że niczego wielkiego jeszcze nie osiągnąłem, zażądałem 300 lewów na tydzień, a prezes rozradowany zaakceptował moje żądania. Spośród zawodników najbardziej z tego faktu ucieszył się **Borisow**, tak jakby wiedział, że coraz bardziej mi podpada swoją skłonnością do bezproduktywnych dryblingów...

Marzec 2006

Bilans: 1-2-0, 4:3

Liga: 7. (+1), 28 pkt, 28:21

Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Danny** (20, DC; Brazylia) z Internacionalu do São Paulo za 1.500.000 funtów

2. **Sergej Kornilenko** (22, ST; Białoruś: 6/3) z Dnipro do Szachtara za 1.400.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+2)

Bułgaria: Lewski Sofia (+5)

Francja: Monaco (+9)

Hiszpania: Real Madryt (+5)

Niemcy: Bayern (+0)

Polska: Wisła (+5)

Portugalia: Porto (+3)

Włochy: Milan (+4)

1 kwietnia podejmowaliśmy silną ekipę Miniora Bobow Doł. Bohaterem tego spotkania okazał się być sędzia, który najpierw w siedem minut pokazał dwie żółte kartki **Cokowowi**, jedną za dyskusję, drugą za faul, a potem w kwadrans dla równowagi wykartkował **Brankowa**. Na opustoszałym nagle boisku szybciej odnaleźli się goście i po błędzie naszej obrony Iwo **Maksimow** pokonał **Iwanowa**. Chwilę później z boiska szedł utykający **Pastuszki**, co oznaczało, że serię meczów z bramką zakończył na pięciu. Tymczasem na parę minut przed przerwą rozegraliśmy efektowną akcję, **Andrejew** przerzucił piłkę do **Wutkowa**, ten odegrał ją w pole karne do **Rajczewa**, który potężnym strzałem doprowadził do wyrównania. W drugiej połowie trwała zacięta walka, aż w 56. minucie **Aleksandrow** zagrał do debiutującego w zespole Borislawa **Nikołowa**, który po przebojowym rajdzie debiut uświetnił zdobyciem gola na 2:1. Goście w sumie nie zasłużyli na porażkę i w 82. minucie po fatalnym błędzie **Iwanowa** w ocenie toru lotu piłki **Pawłow** ustalił wynik spotkania na 2:2.

01.04.2006 Hristo Botew: 1459 widzów

2L (20/26) Bałkan Botewgrad - Minior Bobow Doł 2:2 (1:1)

7. **W.Cokow** (Bałkan) cz.k.

20. **I.Brankow** (Minior) cz.k.

28. I.**Maksimow** 0:1
39. B.**Rajczew** 1:1
56. B.**Nikołow** 2:1
82. W.**Pawłow** 2:2

Cztery dni później — ech, te terminy FIFA — graliśmy na wyjeździe z Etarem 1924. Nie miałem większych złudzeń, po trzech remisach czekało nas tegie lanie. Zagraliśmy koszmarnie wręcz w obronie, dwa błędy naprawił **Mitew**, ale przy trzecim nie zatrzymał dynamicznego strzału **Gospodinowa** i od 13. minuty przegrywaliśmy 0:1. To trochę nami wstrząsnęło, szarpnęli **Borisow** i **Andrejew**, a centra tego drugiego trafiła do niezawodnego **Pastuszkiego**, który wszedł między obrońców i wyrównał stan meczu strzałem głową. Ale gospodarze nadal mieli miażdżącą przewagę, w 25. minucie **Mitew** popisał się skrajną głupotą, podając piłkę pod nogi Iwajło **Jordanowa**, który skwapliwie skorzystał z tego prezentu. Walczyliśmy dzielnie, ale to Etar był bliższy trzeciej bramki, gdy nieoczekiwanie sędzia podyktował karnego za faul **Doczewa**. Piłkę na wapnie ustawił **Pastuszki** i do szatni schodziliśmy remisując 2:2. W drugiej połowie chciałem powalczyć o komplet punktów, ale zaraz po wznowieniu gry Cwetan **Ganew** pokonał **Mitewa** z rzutu wolnego i było po meczu. Jakiś cudem na 2:3 się skończyło, ale musiałem przyznać, że gospodarze wygrali w pełni zasłużenie. Pewną pociechę stanowił fakt, że po tym spotkaniu zapewniliśmy sobie utrzymanie w drugiej lidze.

05.04.2006 Iwajło: 1737 widzów
2L (21/26) **Etar 1924** - Bałkan Botewgrad 3:2 (2:2)

13. T.**Gospodinow** 1:0
16. K.**Pastuszki** 1:1
25. I.**Jordanow** 2:1
45. K.**Pastuszki** 2:2 rz.k.
46. C.**Ganew** 3:2

Po porażce z Etarem bardzo liczyłem na dobry wynik w meczu z Conegliano, choć rywal wciąż walczył o awans do ekstraklasy — w końcu na wyjeździe wygraliśmy z nimi 3:1. W pierwszej połowie wszakże mój zespół praktycznie nie istniał, grając kompromitująco słabo. W 25. minucie centrę **Spahiewa** z rzutu wolnego na bramkę zamienił **Kikjow**, a chwilę później uderzeniem nie do obrony z dystansu popisał się Filip **Wodeniczarow** i przegrywaliśmy 0:2. W szatni zażądałem ambitniejszej gry w drugiej połowie, i tak też się stało, ale na przeszkodzie **Pastuszkiewiczowi** i **Rajczewowi** stanął świetnie usposobiony Arkadiusz **Malarz**, zresztą uznany potem za najlepszego zawodnika spotkania. W 66. minucie, gdy kontaktowa bramka dla Bałkana wisiła na włosku, drugi żółty kartonik otrzymał **Cokow** i było po meczu. Grając w dziesięciu, mimo to prowadziliśmy wyrównaną walkę, lecz w 83. minucie **Krastew** dorzucił trzeciego gola po niepewnym wyjściu **Iwanowa**. W ostatniej minucie spotkania pogrążył nas **Kikjow** z rzutu karnego, podyktowanego za faul, za który sędzia wyrzucił z boiska **Andrejewa**, i najcięższa porażka w sezonie stała się faktem. Najwyraźniej niektórzy zawodnicy uznali, że skoro spadek im nie grozi, nie muszą się już wysilać...

15.04.2006 Hristo Botew: 694 widzów
2L (22/26) Bałkan Botewgrad - **Conegliano** 0:4 (0:2)

25. A.**Kikjow** 0:1
32. F.**Wodeniczarow** 0:2
66. W.**Cokow** (Bałkan) cz.k.
83. M.**Krastew** 0:3
90. A.**Andrejew** (Bałkan) cz.k.
90. A.**Kikjow** 0:4 rz.k.

22 kwietnia 2006 roku przeszedł do historii polskiego futbolu. Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podjął uchwałę, w myśl której w polskiej lidze zniesione zostały wszelkie ograniczenia w zatrudnianiu cudzoziemców. Oznaczało to, że letnia sesja transferowa nad Wisłą może przynieść daleko posunięte zmiany w ligowym układzie sił.

My natomiast pojechaliśmy do Płewen na mecz z Belite Orli. Gospodarze na jesieni ograli nas 2:0, w dodatku w wyjściowym składzie z musu zagrać musieli **Janczew** i **Kolew**, więc po zeszlotygodniowym laniu nikt nie dawał nam większych szans. A tymczasem to my mieliśmy miażdżącą wręcz przewagę. Tylko w pierwszym kwadransie spotkania zmarnowaliśmy trzy stuprocentowe sytuacje, podczas gdy rywale nie stworzyli ani jednej. Cisnęliśmy ich niemiłosiernie, ale wyraźnie niemoc pętała nam nogi pod bramką, co oczywiście musiało się zemścić. W 73. minucie wykonywaliśmy rzut różny, poszła błyskawiczna kontra i Angel **Kanczew** pokonał dobrze dysponowanego w tym meczu **Iwanowa**. Patrząc na to z ławki, myślałem, że pochlastam siebie albo kogoś, i chyba było to widać, gdyż zaraz po wznowieniu gry moi zawodnicy rzucili się do rozpaczliwego ataku. **Alipiew** podał do **Makawejewa**, ten zrobił użytek ze swojej szybkości, zacentrował w pole karne, gdzie w kompletnym zamieszaniu na strzał głową zdecydował się Iwajło **Genczew**, zdobywając swojego debiutanckiego gola w barwach klubu i ratując nam remis w meczu, który powinniśmy byli wygrać.

22.04.2006 Belite Orli: 193 widzów

2L (23/26) Belite Orli - Bałkan Botewgrad 1:1 (0:0)

73. A.**Kanczew** 1:0

76. I.**Genczew** 1:1

Kwiecień 2006

Bilans: 0-2-2, 5:10

Liga: 9. (-2), 30 pkt, 33:31

Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Catatau** (20, AM/FC; Brazylia) z Malatyasporu do Atlético Mineiro za 2.500.000 funtów
2. **Marcelo** (17, D/WBL; Brazylia U-21: 1/0) z Fluminense do São Paulo za 2.200.000 funtów
3. **João Paulo** (23, DC; Brazylia) z naval do Corinthians za 900.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+1)

Bułgaria: Lewski Sofia (+2)

Francja: Monaco (+11) (M)

Hiszpania: Real Madryt (+16) (M)

Niemcy: Bayern (+2)

Polska: Wisła (+6)

Portugalia: Sporting (+6) (M)

Włochy: Juventus (+1)

Miesiąc bez wygranej — tak źle dawno nie było. Ostatnie trzy mecze również nie zapowiadały się najciekawiej; czekały nas spotkania z dwoma kandydatami do awansu i jednym do spadku, na których jesienią zdobyliśmy w sumie jeden punkt. Morale w zespole siadło, **Andrejew** i **Cokow** wciąż boczyli się za ochrzan, jaki zafundowałem im po meczu z Conegliano, a **Cokow** ubzdurał sobie jeszcze w dodatku, że sędziowie się na niego uwzięli. Od drużyny zaczęli się odwracać kibice, których z meczu na mecz przychodziło coraz mniej, a 3 maja podejmowaliśmy lidera i murowanego pewniaka do awansu, Montanę. Było się czym martwić.

W drodze na stadion wstąpiłem do bukmachera, gdzie ze zdziwieniem zobaczyłem, że jesteśmy w nadchodzącym spotkaniu faworytami. Zaśmiałem się tylko i poszedłem dalej. Mimo pięknej pogody w szatni panował minorowy nastrój, powszechna rezygnacja była tak namacalna, że można było kroić ją nożem. Nagle skrzypnęły drzwi i z wszystkich gardeł wyrwało się westchnienie zachwyty. W progu stała **Evangelina**. Kocim

krokiem podeszła do mnie, pocałowała w policzek, a potem odwróciła się do zawodników. "Chciałam wam tylko powiedzieć, że w was wierzę", powiedziała miękko...

Lider nie miał szans. Na trybunach było niespełna czterystu kibiców, ale dla nas liczył się tylko ten jeden, a dokładniej ta jedna, siedząca w słonecznym blasku obok prezesa **Ninowa**. Już po pięciu minutach wypruwający z siebie żyły **Pastuszki** wpadł w pole karne, gdzie został nieprzepisowo powstrzymany przez **Petrowa**. Nasz supersnajper tym razem strzelił w sam środek bramki, prosto w **Kirowa**, który zdołał odbić strzał. Na trybunach rozległ się chóralny jęk, i przez moment wyglądało na to, że koledzy rozszarpią Krasimira na drobne kawałki. Ale chwilę później jego błąd poszedł w zapomnienie, gdyż piękną centrá popisał się **Aleksandrow**, a **Sałabaszew** uprzedził **Kirowa** w wyjściu do górnej piłki. Piłkarze Montany nie potrafili zrozumieć, biedactwa, co się dzieje. A tymczasem po pół godzinie gry **Sałabaszew** wrzucił piłkę z wolnego na krótki słupek, Bojan **Georgiew** przedłużył ją głową i było 2:0. Montana broniła się rozpaczliwie, ale **Pastuszki** zawzięcie starał się zrehabilitować i w 43. minucie udało mu się to, gdy **Andrejew** odebrał piłkę obrońcy i wystawił mu ją elegancko na szesnastym metrze.

W szatni panował bojowy nastrój. Jeśli lider miał jakieś plany na drugą połowę, mógł o nich zapomnieć już w 48. minucie. Wówczas to **Borisow** podał do **Pastuszkiego**, który przełobował **Kirowa**, zdobywając swojego gola numer 26 w tym sezonie. Wtedy zespół z pierwszoligowymi rzekomo ambicjami cofnął się do głębokiej obrony, mając nadzieję, że na 4:0 się skończy. Tak też się stało, choć **Pastuszki** tak ambitnie szukał hat-tricka, że aż skopał bramkarza Montany, za co dostał żółtą kartkę, zaś gdy ścigałem z boiska zmęczonego **Cokowa**, ten aż obraził się na mnie, twierdząc, że może dograć spotkanie do końca. Nasze zwycięstwo znacznie skomplikowało walkę o awans do ekstraklasy, ale dla nas ważniejszy był widok **Evangeliny** oklaskującej nas na stojąco wraz z resztą kibiców.

03.05.2006 Hristo Botew: 346 widzów

2L (24/26) **Bałkan Botewgrad** - Montana 4:0 (3:0)

5. K.**Pastuszki** (Bałkan) ch.rz.k.

10. I.**Sałabaszew** 1:0

32. B.**Georgiew** 2:0

43. K.**Pastuszki** 3:0

48. K.**Pastuszki** 4:0

Po takim wyniku trudno się dziwić, że na spotkanie z Vidima-Rakowskim jechałem z dużymi nadziejami. Zaczęło się od wymiany ciosów, którą przerwał Bojan **Georgiew**, otrzymując w 22. minucie czerwoną kartkę za faul taktyczny. Siedem minut później po rozklepaniu naszej obrony **Mitew** dał gospodarzom prowadzenie. Przez resztę meczu broniliśmy się rozpaczliwie, licząc na kontrataki. Co ciekawe, mogliśmy spokojnie zdobyć z dwie bramki z kontr, lecz niestety **Pastuszki** tym razem grał bardzo nieskutecznie. Tego samego nie można powiedzieć o **Miczewie**, który w 82. minucie dobił strzał **Simowa**, ustalając wynik spotkania. **Georgiew**, dla którego sezon już się zakończył, oczywiście obraził się na mnie, gdy skrytykowałem go za bezmyślne osłabienie zespołu. Po raz kolejny przekonałem się więc, że poziom samooceny bułgarskich zawodników jest niezwykle wysoki.

06.05.2006 Rakowski: 3374 widzów

2L (25/26) **Vidima-Rakowski** - Bałkan Botewgrad 2:0 (1:0)

22. B.**Georgiew** (Bałkan) cz.k.

29. S.**Mitew** 1:0

82. W.**Miczew** 2:0

86. G.**Stojczew** (Vidima) knt.

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się Ajax Amsterdam z Beşiktaşem Stambuł. Rywalizację rozstrzygnęła jedna, jedyna bramka, którą w końcówce meczu zdobył holenderski obrońca Olaf **Lindenberg**, i trofeum powędrowało do Amsterdamu. Nas bardziej pasjonowała rywalizacja w Pucharze Bułgarii, który skutecznie obronił Lewski Sofia, pokonując w finale Beroe Stara Zagora aż 3:0.

W ostatniej kolejce podejmowaliśmy wciąż jeszcze walczący o utrzymanie zespół Hebaru Pazardżik. Miałem nadzieję na pożegnanie zwycięstwem sezonu, ale nie wziąłem pod uwagę tego, iż część zespołu świętowanie utrzymania rozpoczęła już wcześniej. O pierwszej połowie najchętniej bym zapomniał, powiem więc tylko, że jej kluczowym momentem był kolejny głupi faul **Kolewa** w polu karnym, po którym Łukasz **Kościuczuk** — tak jest, Bułgarię zalewała fala polskich drugoligowców — otworzył wynik spotkania. W przerwie potraktowałem moich podopiecznych tak, jak na to zasłużyli, i na dwadzieścia minut przed końcem udało im się uratować honor i skórę, gdy **Makawejew** zabrał piłkę rywalowi, a jego centrę wykorzystał oczywiście **Pastuszki**. Wbrew pozorom ten mecz dał mi sporo do myślenia, a co najmniej dwóch zawodników, **Kolew** i **Alipiew**, poważnie pogorszyło swe szanse na pozostanie w klubie.

13.05.2006 Hristo Botew: 724 widzów

2L (26/26) Bałkan Botewgrad - Hebar Pazardżik 1:1 (0:1)

27. Ł.**Kościuczuk** 0:1 rz.k.

70. K.**Pastuszki** 1:1

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Vidima-Rakovski	26	16	5	5	56	22	+34	53
2nd	Pl	Conegliano	26	16	5	5	52	24	+28	53
3rd		Montana	26	15	6	5	46	28	+18	51
4th		Etar 1924	26	13	9	4	46	36	+10	48
5th		Minyor Pernik	26	11	8	7	44	40	+4	41
6th		Spartak Pleven	26	10	9	7	41	36	+5	39
7th		Minyor Bobov Dol	26	10	7	9	45	37	+8	37
8th		Balkan Botevgrad	26	8	10	8	38	34	+4	34
9th		Belite Orli	26	7	12	7	29	36	-7	33
10th		Pirin Gotse Delchev	26	7	6	13	36	45	-9	27
11th		Hebar	26	5	9	12	28	40	-12	24
12th		Yantra	26	5	6	15	33	66	-33	21
13th	R	Rilski Sportist	26	4	8	14	30	46	-16	20
14th	R	Lokomotiv Mezdra	26	2	6	18	21	55	-34	12

Ósme miejsce na finiszu rozgrywek było wynikiem poprawnym, ale w żadnej mierze mnie nie zadowalającym. Wiedziałem, że w przyszłym roku musimy spisać się o wiele lepiej, by mieć szansę na zmierzenie się z dużymi chłopcami bułgarskiej piłki. To zaś oznaczało przebudowę składu. Paru zawodników musiało odejść, paru kolejnych raczej nie uda mi się zatrzymać, na kilku kluczowych pozycjach konieczne były wzmocnienia. Nic więc dziwnego, że następnego dnia po meczu z Hebarem zebraliśmy się całym sztabem szkoleniowym w celu podsumowania sezonu i postawy poszczególnych zawodników.

Bramkarze:

Iwan **Iwanow** (22, GK; Bułgaria) [11-0-0, 6.91] [K: 2007] — na początku sezonu był drugim bramkarzem, lecz gdy kontuzji doznał **Mitew**, wskoczył między słupki i już nie oddał miejsca w wyjściowym składzie. Swoją przeciętnością raził mniej niż rywal.

Martin **Mitew** (25, GK; Bułgaria) [17-0-0, 6.65] [K: 2007] — sprawiał bardzo dobre wrażenie na treningach, ale w meczach o punkty spisywał się przeciętnie. Na tyle przeciętnie, prawdę mówiąc, że na wiosnę stracił miejsce w meczowej jedenastce.

Obrońcy:

Krasimir **Alipiew** (20, DRC; Bułgaria) [8-0-0, 6.25] [K: 2007] — próbowałem go w obronie i na prawym skrzydle, i nigdzie się nie sprawdził. Postanowiłem dać mu jeszcze jedną szansę i przekwalifikować go na klasycznego WBR. Jednocześnie założyłem, że jeśli zacznie okazywać niezadowolenie ze swojego reżimu treningowego, rozstaniemy się w trybie przyspieszonym.

Laczezar **Bebew** (18, DRC; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] [K: 2007] — junior, który rozegrał parę minut ostatniego meczu z Hebarem, a który miał jeszcze rok, by udowodnić swoją przydatność w zespole.

Georgi **Wutkow** (20, DR; Bułgaria) [13-0-2; 6.69] [K: Lewski Sofia] — miał zastąpić **Petruszinowa**, ale po obiecującym początku całkowiec mu to nie wyszło i w sumie byłem zadowolony, że nie przyjął mojej propozycji podpisania stałego kontraktu z Bałkanem.

Swetosław **Dżezow** (25, DC; Bułgaria) [25-0-0, 6.76] [K: 2007] — jeden z podstawowych środkowych obrońców, najstarszy z całej trójki, co nie zmieniało faktu, że był nam nadal potrzebny.

Bojan **Georgiew** (19, DC; Bułgaria) [27-1-1, 6.93] [K: 2007] — jak na swój wiek świetny na środku obrony, wielka nadzieja na przyszłość.

Płamen **Kolew** (21, DC/DM; Bułgaria) [11-0-0, 6.18] [K: 2007] — duże rozczarowanie, miał stanowić wzmocnienie bloku defensywnego, tymczasem zawiódł całkowiec, a ponadto ustawicznie marudził. Nie widziałem potrzeby dłuższego trzymania go w klubie i umieściłem na liście transferowej.

Boris **Rajczew** (27, DC/DM; Bułgaria) [27-2-1, 7.04] [K: 2008] — filar linii pomocy, świetnie wywiązujący się z zadań defensywnych, ale i dysponujący groźnym strzałem z dystansu.

Andrej **Andrejew** (25, D/WBL; Bułgaria) [27-0-6, 7.04] [K: 2007] — pewniak na lewej flance, dysponujący precyzyjnym dograniem do napastników. Trochę za wolny jak na moje potrzeby, ale póki co jego pozycja w zespole pozostawała niezagrożona.

Iwajło **Genczew** (20, D/WBL; Bułgaria) [9-1-0, 6.22] [K: 2008] — korzystałem z niego, by łątać dziury w składzie, ale następny sezon raczej miał spędzić w rezerwach, gdyż ewidentnie nie dojrzał jeszcze do gry w pierwszym zespole.

Iwan **Janczew** (21, D/WBL; Bułgaria) [8-0-1, 6.63] [K: 2007] — zmiennik **Andrejewa**, który w następnym sezonie miał powalczyć z nim o miejsce w pierwszym zespole, wchodząc z ławki zaliczył parę udanych występów.

Walentin **Cokow** (19, WB/MR; Bułgaria) [25-2-1, 6.76] [K: 2008] — dobry w defensywie, słabszy w konstruowaniu akcji ofensywnych, nasz numer jeden na prawej pomocy, nie tylko moim zdaniem olbrzymi talent.

Pomocnicy:

Petar **Stojnow** (30, DM; Bułgaria) [5-0-0, 6.40] [K: 2007] — typowy zapchajdziura, cenny ze względu na swoje doświadczenie, z którego nie zamierzałem rezygnować.

Jonko **Nenczew** (19, MC; Bułgaria) [11-1-0, 6.55] [K: 2008] — dosyć utalentowany zawodnik, dla którego już teraz widziałem miejsce w pierwszym zespole, choć czekało go jeszcze dużo nauki.

Tinczo **Dinkowski** (18, AMRC; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] [K: 2008] — junior, który zdążył już zaliczyć debiut w pierwszym zespole. W przyszłym roku nadal terminować miał w drużynie U-19, choć niewykluczone, że zaliczy parę kolejnych wejść z ławki.

Bojan **Makawejew** (25, AMR; Bułgaria) [12-0-2, 6.50] [K: 2007] — nie prezentował sobą nic poza szybkością, choć na jego korzyść przemawiały dwie asysty. Po dłuższym zastanowieniu uznaliśmy, że lepiej będzie ogrywać w jego miejsce juniorów, tak więc trafił na listę transferową.

Petar **Kostadinow** (19, AMLC; Bułgaria) [7-0-0, 6.55] [K: 2007] — zawodnik z musu łątający dziury na najsłabiej obsadzonej pozycji w Bałkanie, cofniętego lewego napastnika. Nie miałem o nim zbyt wysokiego mniemania, więc jego los zależał od skuteczności poszukiwań dublera dla **Borisowa**.

Dejan **Nikołow** (21, AMC; Bułgaria) [7-0-0, 6.14] [K: 2007] — nie miał zbyt wysokich ocen, ale też nie bardzo miał szansę zaprezentować swe umiejętności. Uznałem, że jest dla niego miejsce w pierwszym zespole.

Iwan **Satabaszew** (25, AMC; Bułgaria) [27-3-3, 7.15] [K: 2008] — obok **Rajczewa** i **Pastuszkiego** jedna z trzech prawdziwych gwiazd Bałkana, król środka pola, mistrz dośrodkowań i rzutów wolnych. Piłkarz, którego trudno byłoby zastąpić.

Napastnicy:

Krasimir **Pastuszki** (24, MR/ST; Bułgaria) [27-27-1, 7.26] [K: 2008] — król strzelców zachodniej grupy B-Ligi, piłkarz, od którego zaczynałem ustalanie składu. Zdawałem sobie doskonale sprawę, że bardzo trudno będzie go zatrzymać w klubie na kolejny sezon. I pomyśleć, że część "fachowców" uznała go za zbyt słabego jak na ten poziom rozgrywek!

Władimir **Błagojew** (19, AMR/ST; Bułgaria) [6-0-2, 7.33] [K: 2008] — w mojej ocenie największa gwiazda "młodej gwardii" Bałkana, który już w tym sezonie miał pewne miejsce w wyjściowym składzie. Byłem przekonany, że za 2-3 lata będzie o nim głośno w Bułgarii.

Aleksandar **Aleksandrow** (19, AMR/ST; Bułgaria U-19) [25-0-5, 6.40] [K: 2007] — jak na razie najbardziej rozpoznawalny wychowanek Bałkana, który dzięki regularnym występom w pierwszym składzie zadebiutował w bułgarskiej reprezentacji U-19.

Georgi **Borisow** (31, AMLC/FC; Bułgaria: 1/0) [26-0-4, 6.92] [K: 2007] — najbardziej utytułowany piłkarz Bałkana, absolutny pewniak na lewej pomocy, choć brak poważnej konkurencji w składzie sprawiał, że miał problemy z motywacją.

Stojan **Bonowski** (25, ST; Bułgaria) [6-1-0, 6.33] [K: 2007] — spodziewałem się po nim czegoś więcej, ale w sumie w zderzeniu z niewiarygodną formą Pastuskiego trudno było mu przebić się do pierwszego składu.

Borisław **Nikołow** (19, ST; Bułgaria) [2-1-0, 6.50] [K: 2007] — chłopak miał talent, lecz niestety natura pośkipała mu szybkości, co raczej przekreślało jego szanse na wielką karierę. Ja póki co przekreślać go nie zamierzałem.

Kirił **Jordanow** (20, ST; Bułgaria) [6-0-0, 6.33] [K: 2007] — wolny jak **Nikołow**, a wyraźnie od niego słabszy. Dostał swoje szanse, nie wykorzystał ich, więc na kolejną nie miał co liczyć; znalazł się na liście transferowej.

Oprócz **Kolewa**, **Makawejewa** i **Jordanowa** na listę transferową trafili też dwaj zawodnicy zespołu rezerw, Daniel **Gadzew** i Dimitar **Iwanow**. Zarazem sporządziliśmy sobie listę zawodników, jakich należało sprowadzić przed nowym sezonem, ustawioną zgodnie z wagą poszczególnych potrzeb. Wyglądała ona tak: WBR > FL > DC > ST > DC > MC. Na całe szczęście do dyspozycji miałem aż 130.000 lewów, ale i tak **Pantalejew** nadal miał co robić.

W międzyczasie wynegocjowałem przedłużenie kontraktów z tymi zawodnikami, których zamierzałem pozostawić na dłużej w klubie. **Andrejew**, **Dżezow**, **Janczew**, **Bonowski**, **Borisow** i **Nikołow** podpisali umowy do 2008 roku, a **Aleksandrow** i **Georgiew** do 2009. Obejrzeliśmy jeszcze wspólnie finał Ligi Mistrzów, w którym Bayern Monachium nieoczekiwanie ograł faworyzowaną Chelsea 3:1 (**Ismaël**, **Makaay** 2 — **Lampard**), po czym zawodnicy rozjechali się na zasłużone urlopy.

Maj 2006

Bilans: 1-1-1, 5:3

Liga: 8. (+1), 34 pkt, 38:34

Puchar Bułgarii: 2. runda (0:3 z Pirinem 1922)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Jonathas** (17, ST; Brazylia) z Cruzeiro do Palmeiras za 1.200.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Arsenal, puchar — West Brom (1:0 z Leicester)

Bułgaria: mistrz — Lewski Sofia, puchar — Lewski Sofia (3:0 z Beroe)

Francja: mistrz — Monaco, puchar — Le Mans (2:1 z GFCO Ajaccio)

Hiszpania: mistrz — Real Madryt, puchar — Villarreal (1:1 z Sevilla)

Niemcy: mistrz — Leverkusen, puchar — Leverkusen (2:1 z Herthą BSC)

Polska: mistrz — Wisła (Lech 6.), puchar — Legia (2:1, 1:1 z Koroną Kielce)

Portugalia: mistrz — Sporting, puchar — Nacional de Madeira (3:0 z Vitorią Guimarães)

Włochy: mistrz — Juventus, puchar — Milan (2:1, 0:1 z Interem)

Rywalizację najlepszych strzelców Starego Kontynentu wygrał *enfant terrible* angielskiego futbolu, Wayne **Rooney** z Manchesteru United, i on odebrał nagrodę Złotego Buta, pozostawiając w pokonanym polu Andrija **Woronina** z Leverkusen i Dirka **Kuyta** z Feyenoordu.

Na początku czerwca rozpoczęły się Mistrzostwa Świata w Niemczech. Na inaugurację rozgrywek mistrzowie, Brazylia, bez trudu pokonali Trynidad i Tobago 3:0 po golach **Ronaldinho**, **Adriano** i **Juninho Pernambucano**. W drugim meczu grupy A Szwedzi nieoczekiwanie zremisowali z Demokratyczną Republiką Konga; prowadzili już 2:0 za sprawą **Källströma** i **Wilhelmssona**, lecz ambitni Kongijczycy doprowadzili do remisu po bramkach **Lavie** i **Tchité**.

W grupie B doszło do nie lada sensacji w meczu na szczycie. Argentyna prowadziła pewnie z Czechami 3:0 dzięki trafieniom **Teveza**, **Rodrigueza** i **Riquelme**, lecz w ostatnim kwadransie meczu klasycznego hat-tricka zaliczył Jan **Koller**, ratując dla swego zespołu remis 3:3. Również spotkanie Japonii z Australią nie zostało rozstrzygnięte, kończąc się wynikiem 1:1 po golach **Takahary** oraz **Viduki**.

W polskiej grupie C Hiszpanie bez trudu rozprawili się z Ekwadorem 3:0 po swojaku **Ibarrzy** oraz golach **Helguery** i **Torresa**. Biało-czerwoni tymczasem bez większego wysiłku pokonali w identycznym stosunku Arabię Saudyjską, a łupem bramkowym podzielili się **Szymkowiak**, **Wichniarek** i **Olisadebe**. W grupie D Amerykanie dosyć nieoczekiwanie wywalczyli remis z faworyzowaną Serbią (**Basta** sam — **Stanković**), a Włosi spokojnie ograli Angolę 2:0 po golach **Vieriego** i **Del Piero**.

Niewiele bramek padło w grupie E. Holandia wygrała z Paragwajem 2:1 (**van Bommel**, **Robben** — **Santa Cruz**), straciła wszakże kontuzjowanego **Robbena**, a Niemcy wymęczyli 1:0 z Iranem, ratując skórę dzięki bramce Michaela **Ballacka**. Z kolei Ukraińcy wygrali swój pierwszy mecz w grupie F, pokonując Meksyk 1:0 po golu **Szewczenki**, który wszakże otrzymał w tym spotkaniu czerwoną kartkę, co na pewno było dla naszych sąsiadów dużym osłabieniem. Portugalia planowo ograla Togo 2:0 dzięki trafieniom **Moutinho** i **Deco**, tak więc tu niespodzianek nie było.

Pewną niespodziankę mieliśmy za to w grupie H, gdzie Maroko wygrało 2:0 z faworyzowaną Chorwacją po golach **Naybeta** i **Ahanfoufa**. W drugim spotkaniu Anglia bez trudu zwyciężyła absolutnego outsidera tych finałów, Uzbekistan, po dwóch golach **Owena** i jednym Terry'ego. I wreszcie grupa G okazała się najbardziej nieciekawą, gdyż Szwajcaria zremisowała bezbramkowo z Koreą Południową, a Francja po dwóch golach **Henry'ego** wygrała 2:0 z Kamerunem.

Druga seria meczów zaczęła się od dwóch łatwych do przewidzenia rezultatów w grupie A. Brazylia wygrała z DR Konga 3:0 (**Kaká**, **Ricardinho**, **Robinho**) i zapewniła sobie awans do kolejnej fazy rozgrywek. Duży krok w tym kierunku zrobiła też Szwecja, wygrywając 3:0 z Trynidadem i Tobago po dwóch golach **Ibrahimovicia** i jednym **Erikssona**. Za to w grupie B sytuacja skomplikowała się niemożliwie, gdyż Australia zremisowała 1:1 z Czechami (**Viduka** — **Koller**) a Argentyna 1:1 z Japonią (**Crespo** — **Matsui**), co oznaczało, że wszystkie cztery zespoły miały identyczne szanse na wyjście z grupy.

W grupie C Hiszpanie ograli Saudyjczyków 2:0 po golach **Torresa** i **Lópeza**, awansując tym samym do fazy pucharowej. Polska natomiast zremisowała 1:1 z Ekwadorem, ale był to bardzo szczęśliwy remis, gdyż sędzia wyrzucił z boiska **Lewandowskiego** i **Smolarka**. Gola dla Ekwadoru zdobył **Delgado**, a dla Polski Jakub **Błaszczykowski** w 86. minucie. Paweł **Janas** już w drugim meczu zmienił w przerwie **Boruca** na **Dudka**, co wzbudziło zadziwienie wszystkich speców od taktyki.

W grupie D czerwona kartka dla **Cannavaro** pozwoliła Amerykanom na uzyskanie remisu 2:2 z Włochami (**Johnson**, **Bocanegra** — **Vieri**, **Camoranesi**), za to Serbia pewnie rozbiła Angolę 3:0 po golach **Kežmana**, **Widicia** i **Stankowicia**. W grupie E gospodarze wywalczyli awans do fazy pucharowej po wymęczonym 1:0 z Paragwajem (**Klose**), podobnie jak Holendrzy, którzy spokojnie wypunktowali Iran 3:1; dwa gole zdobył Ruud **van Nistelrooy**, jednego **Yildirim**, a honorowe trafienie dla Irańczyków było dziełem **Haszemiana**.

Portugalia nieoczekiwanie zremisowała bezbramkowo z Meksykiem i w tej sytuacji z grupy F na pewno wyszli już Ukraińcy, którzy bez **Szewczenki** wygrali 2:1 z Togo po golach **Tymoszczuka** i **Husiewa** — honorowego gola dla przedstawicieli Afryki zdobył z karnego Ludovic **Assemoassa**. W grupie H przyparta do muru Chorwacja wygrała pewnie z Uzbekistanem 3:0 (**Klasnić 2, Olić**), a Anglicy w imponującym stylu zmiażdżyli Maroko aż 5:0, oczywiście zapewniając sobie miejsce w fazie pucharowej; po dwa gole zdobyli **Lampard** i **Defoe**, a jednego dorzucił **Campbell**. A tę serię spotkań znów zakończyła grupa G, gdzie drugie zwycięstwo 2:0 odniosła Francja, tym razem z Koreą, po golach **Henry'ego** i **Vieiry**, co dało jej awans do dalszych gier. W drugim meczu szanse na końcowy sukces zachował Kamerun, pokonując Szwajcarię 2:0 po bramkach **Eto'o** i **Webo**.

Ani się obejrzelśmy, a już faza grupowa wkroczyła w decydującą fazę. W grupie A wszystko było pozamiatane, Brazylia pokonała Szwedów 3:1 (**Adriano 2, Juninho Pernambucano — Ibrahimovic**), ale i tak oba zespoły przeszły dalej, a w meczu o pietruszkę Trynidad i Tobago pokonało DR Konga 2:0 (**Jones, John**). Grupę B wygrali Czesi, pokonując Japonię 4:0 — dwa kolejne gole zdobył niewiarygodny **Koller**, a poza nim do siatki trafiali **Baros** i **Bolf**. Argentyna otarła się o kompromitację w meczu z Australią, lecz czerwona kartka dla **Popowicia** pozwoliła faworytom na doprowadzenie do dającego im awans remisu 2:2 (**Crespo, González — Viduka, Kennedy**).

O awansie w grupie C decydował mecz Polski z Hiszpanią. Czerwona kartka dla **Pablo** ułatwiła nam zadanie, a bezbramkowy remis zadowolił oba zespoły; oczywiście w 53. minucie **Boruca** zastąpił **Dudek**. Remis okazał się bardzo cenny, gdyż Ekwador pokonał Arabię Saudyjską 2:0 (**Delgado, Caceido**). W grupie D Włosi pokonali Serbów 1:0 po bramce **Oddo**, ale i tak oba zespoły wywalczyły awans, gdyż **Berhalter** już w 19. minucie meczu z Angolą został wyrzucony z boiska i osłabione USA przegrało 1:4 (**Donovan — Kanata 2, Mendonça, Mantorras**), wypuszczając z rąk niemalże pewny sukces.

W grupie E nie było już żadnych niewiadomych. Niemcy przegrały 0:1 z Holandią (**van Bommel**), a Iran 1:2 z Paragwajem (**Zandi — Valdez, Avalos**), ale były to mecze bez najmniejszego znaczenia. W grupie F Portugalia musiała wygrać z Ukrainą i wygrała, 1:0 po голу **Carvalho**, na całe szczęście, gdyż Togo ograło Meksyk 3:2 (**Adebayor 2, Dossevi — dos Santos, Franco**) i było blisko awansu, tak zaś mogły się z niego cieszyć obie ekipy z Europy.

W grupie G niewiarygodne emocje towarzyszyły meczowi Szwajcarii z Francją, który zakończył się zwycięstwem byłych mistrzów świata 5:3 (**Giuly, Henry 2, Zidane, Delparte — Frei 2, Steller**). O drugie miejsce walczyły bezpośrednio Korea z Kamerunem i dwa gole Ahn **Jung-Hwana** zapewniły awans przedstawicielom Azji. W grupie H Anglicy grali już tylko o pietruszkę, lecz podeszli fair do meczu z Chorwacją, wygrywając 2:1 (**Owen, Barry — Klasnić**). Dzięki temu do fazy pucharowej weszło Maroko, które wygrało 4:0 z Uzbekistanem, a po dwa gole zdobyli **Chamakh** i **Azaouogh**.

W 1. rundzie od razu doszło do paru wielkich hitów. Już w pierwszym meczu zmierzyły się Argentyna z Brazylią i tym razem Argentyńczyków opuściło szczęście; przegrali 0:2 po golach **Adriano** i **Alvesa**, a do tego czerwoną kartkę zarobił **Heinze**. W drugim meczu wyrastający na faworytów Czesi zmierzyli się ze Szwedami i mimo gola **Ujfalusiego** zremisowali po bramce **Ibrahimovicia**, a w dogrywce **Rosenberg** zapewnił Skandynawom miejsce w ćwierćfinale. Tym samym dorobek bramkowy **Kollera** zamknął się na liczbie sześciu trafień.

W meczu z Włochami nie pomogła nam tradycyjna wymiana bramkarza w przerwie spotkania — gole **Pirlo** i **Grosso** odesłały nas do kraju, ale występu w tych finałach MŚ nie musieliśmy się wstydzić. Serbowie po raz kolejny rozczarowali, przegrywając gładko 1:3 z Hiszpanami (**Krstajić — Torres, Raúl 2**). Niemcy z wrodzonym minimalizmem wymęczyli 1:0 z Portugalią (**Klose**), a Holendrzy po bardzo zaciętym, okraszonym dwiema czerwonymi kartkami meczu wyeliminowali Ukraińców dzięki trafieniu niezawodnego Ruuda **van Nistelrooya**.

Na faworytów mistrzostw wyrastała teraz Anglia, która rozbiła Koreę aż 4:0 po golach **Defoe**, **Owena** i dwóch trafieniach Chrisa **Browna**. Francuzi zaś spokojnie ograli Maroko 3:1 (**Zidane, Govou, Trezeguet — Chamakh**), zamykając stawkę ćwierćfinalistów.

W pierwszym ćwierćfinale zmierzyli się Szwedzi z Hiszpanami. Choć już w 10. minucie czerwoną kartkę otrzymał **Joaquín**, Hiszpania zdołała dowieźć do końca remis 2:2 (**Ibrahimović**, **Ljungberg** — **Torres**, **Luque**), awansując do półfinału dzięki lepiej wykonywanym rzutom karnym. Tego samego dnia Brazylia zmierzyła się z Włochami i nie znalazła sposobu na zmasowaną obronę rywali, a o awansie zdecydował jeden, jedyny gol **Camoranesiego** z 3. minuty.

Czerwiec 2006

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Aruna** (25, AMRL/FC; Wybrzeże Kości Słoniowej: 29/10) z Lens do Rangers za 7.000.000 funtów
2. Stefano **Mauri** (26, AMRL; Włochy: 2/0) z Udinese do Rangers za 2.800.000 funtów
3. **Sandro** (20, D/WB/ML; Brazylia) z Vitórii do Ajaxu za 2.100.000 funtów

Już pod koniec czerwca wszyscy zawodnicy zameldowali się na pierwszym treningu. Poinformowałem ich, że kibice w głosowaniu nagrodę dla najlepszego zawodnika sezonu 2005/2006 przyznali Krasimirowi **Pastuszkiemu**, co oczywiście nikogo nie zdziwiło. Z kolei prezes poinformował mnie, że dostaję 190.000 lewów na transfery, że klub za transmisje telewizyjne otrzymał 140.000 lewów, a ode mnie oczekuje się dzielnej walki o utrzymanie w drugiej lidze. Ambicje zarządu pozostały więc niezmienione.

Zanim otwarto się okno transferowe, zaklepałem standardowe pięć sparingów z zespołami z niższych lig. A ogranie było nam w tym sezonie bardzo potrzebne, gdyż rywalizacja zapowiadała się trudniej niż przed rokiem — zamiast słabeuszy, Rilskiego i Mezdry, w grupie zachodniej znalazł się beniaminek, Septemwri Sofia, oraz przeniesiony z grupy wschodniej Dunaw Ruse, a także dwóch spadkowiczów z ekstraklasy, Slawia Sofia i Belasica Petrycz.

Nic więc dziwnego, że byłem bardzo aktywny na rynku transferowym. 1 lipca 2006 w klubie zjawili się aż siedmiu nowych zawodników, tatających większość dziur w składzie, poza lewą pomocą. Nowym napastnikiem Bałkana został młody Simeon **Szterew** (21, ST; Bułgaria), sprowadzony za darmo z Lokomotiwu Sofia. Na środek obrony przyszło aż trzech perspektywicznych piłkarzy: Iwan **Georgiew** (18, DC/DM; Bułgaria) za darmo z Czawdaru Biała Statina i Krasimir **Andonow** (18, DC; Bułgaria) za 2.000 lewów z Lokomotiwu Stara Zagora, obaj uważani za wielkie talenty, a także Iwajło **Zarczew** (18, SW/DC; Bułgaria), kupiony za 5.000 lewów z Lokomotiwu Mezdra. Na środek pomocy sprowadzony został za darmo Milczo **Tanew** (23, MC; Bułgaria) z Lokomotiwu Stara Zagora, a na prawą obronę kolejny utalentowany młodzik, Adrian **Georgiew** (21, D/WBR; Bułgaria), wyjęty za darmo z Litexu Łowecz, oraz Aleksander **Wasiliew** (18, DM/MR; Bułgaria), ściągnięty za darmo z Lokomotiwu Mezdra.

Bałkana opuścił tylko jeden zawodnik, ale był to piłkarz, który w poprzednim sezonie decydował o obliczu klubu. Krasimir **Pastuszki** (24, MR/ST; Bułgaria) bardzo liczył na transfer do dużego klubu, więc gdy zwróciło się do mnie Beroe Stara Zagora, nie robiłem najmniejszych przeszkód i Krasimir dostał szansę gry w Pucharze UEFA, my zaś zarobiliśmy 375.000 lewów gotówką, 290.000 lewów w 24 miesięcznych ratach oraz 20% wartości kolejnego transferu. **Pastuszki** w 39 meczach ligowych strzelił dla Bałkana 32 gole, ale uważałem, że i tak zrobiłem na nim niezły interes.

W trzecim ćwierćfinale MŚ poległ kolejny faworyt, Anglia, pokonany 2:0 przez Holendrów po golach **Zendena** i **Hoflanda**. Za to Niemcy zdobyli swojego czwartego (!) gola w tym turnieju, co znów wystarczyło do zwycięstwa, tym razem nad Francją. Doprawdy, gospodarze prezentowali taki pokaz antyfutbolu, jakiego od dawna nie widział futbolowy świat.

Na szczęście Niemców udało się zatrzymać, a uczynili to Włosi, pokonując ich w półfinale 2:0 za sprawą **Cassano** i **Tottiego**. W drugim meczu półfinałowym Hiszpania po zaciętej walce pokonała Holandię 2:1 (**Puyol**, **Luis García** — **van Nistelrooy**).

W Botewgradzie tymczasem trwało ostre sprzątanie. Aby zredukować wydatki na płace, pozbyłem się wszystkich wystawionych na sprzedaż zawodników. Za Kirila **Jordanowa** (20, ST; Bułgaria) [6-0-0, 6.33] otrzymałem 6.000 lewów z Dunawa Ruse, pozostali piłkarze odeszli od nas za darmo — Daniel **Gadżew** (22, AMC; Bułgaria) do Montany, Dimitar **Iwanow** (22, AMC; Bułgaria) do Rilskiego Sportista Samokow, Płamen **Kolew** (22, DC/DM; Bułgaria) [11-0-0, 6.18] do Dunawa Ruse, Nikołaj **Jotow** (32, DRC; Bułgaria) [62-1-0] do Czernomorca 1919 Burgas, a Bojan **Makawejew** (25, AMR; Bułgaria) [66-7-2, 6.45] do Septemwri Sofia. W ich miejsce ściągnięty został jeszcze jeden junior, gracz Pawlikeni, Hristo **Hristow** (18, MC; Bułgaria).

W meczu o trzecie miejsce Holandia pokonała Niemców 1:0 po голу Ruuda **van Nistelrooya**, co bardzo mnie ucieszyło, gdyż gospodarze swoją grą nie zasłużyli nawet na wyjście z grupy. W finale również padł tylko jeden gol, a że jego strzelcem był Francesco **Totti**, oznaczało to, że mimo przewagi Hiszpanów to Włosi przez następne cztery lata cieszyć się mogli tytułem najlepszej reprezentacji globu.

Wciąż z luką na jednej newralgicznej pozycji — lewego ofensywnego pomocnika, gdzie nie miałem alternatywy dla **Borisowa** — przystąpiliśmy do meczów towarzyskich. Miały one odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących obsady bramki, środka obrony i pozycji jedyne go napastnika, osieroconej poprzez **Pastuskiego**. Naszym pierwszym rywalem była amatorska Trakia Panagjuriszte i jak zawsze w pierwszej połowie zagrał optymalny skład, przewidywany na ligę. W ataku zagrał nasz nowy nabytek **Szterew**, a na bramce dałem szansę młodzieńkowi Mario **Aleksandrowowi**. Pierwszy skład spisał się doskonale i już w 6. minucie po prostym podaniu **Łłagojew** **Szterew** zdobył swojego pierwszego gola w tym meczu. Przed przerwą dorzucił jeszcze dwa, po centrach **Borisowa** i **Cokowa**, pokazując, że będzie godnym następcą **Pastuskiego**. W drugiej połowie zagrami zmiennicy, w tym walczący o wyjściowy skład **Bonowski**. Goście uzyskali w niej wyraźną przewagę i zadowolony byłem jedynie z **Bonowskiego**, **Genczew** i **Iwanowa** — to głównie dzięki postawie tego ostatniego nie straciliśmy bramki.

13.07.2006 Hristo Botew: 96 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Trakia Panagjuriszte 3:0 (3:0)

6. S.**Szterew** 1:0

35. S.**Szterew** 2:0

44. S.**Szterew** 3:0

Tydzień później graliśmy z Liubimcem Tarnawa, rywalem mocniejszym od poprzedniego, choć oczywiście nadal w naszym zasięgu. Męczyliśmy się z nim długo, zwłaszcza odkąd **Sałabaszew** zwicznął kolano i musiałem zastąpić go **Nikołowem**. Wreszcie w 39. minucie **Borisow** ograł obrońcę i zagrał piłkę na długi słupek, a **Szterew** wepchnął ją do bramki. Dwie minuty później **Szterew** popisał się solowym rajdem, ściągnął na siebie obrońców i podał do niekrytego **Łłagojew**, któremu udało się w końcu trudna sztuka trafienia do bramki. W drugiej połowie zmiennicy spisali się słabiej, a w doliczonym czasie gry **Iwanow** popełnił błąd przy wyjściu do górnej piłki i Todor **Wasiliew** zdobył honorowego gola dla gości. Po tym meczu szansę na odegranie większej roli w zespole stracili **Iwanow** i **Bonowski**.

19.07.2006 Hristo Botew: 67 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Liubimec Tarnawa 2:1 (2:0)

27. I.**Sałabaszew** (Bałkan) knt.

39. S.**Szterew** 1:0

41. W.**Łłagojew** 2:0

90+3. T.**Wasiliew** 2:1

Czasu do pierwszego meczu o punkty nie zostało wiele, a ja wciąż nie miałem pewności co do obsady wszystkich pozycji. Miałem nadzieję, że czegoś dowiem się z meczu z Lewskim Omurtag, i tak też było. **Aleksandrow** już w 3. minucie popełnił błąd w ocenie sytuacji, niepotrzebnie wyszedł do piłki i **Petkow** przełobował go, dając gościom prowadzenie. Nasz młody bramkarz był jeszcze zbyt mało doświadczony, by postawić na niego jako na pierwszego golkipera. W rewanżu wycięliśmy **Petkova**, a pod koniec pierwszej

połowy po rzucie rżnym ustawiony na krótkim słupku Bojan **Georgiew** wyrównał stan meczu. Po przerwie na bramce stanął **Mitew** i swoją postawą dał mi wiele do myślenia. Dobrze zagrało też paru innych zawodników, czujących, że lada moment wylądują w rezerwach. W 80. minucie **Kostadinow** zacentrował w pole karne, a wyciągnięty z drugiego zespołu **Nikołow** zapewnił nam wygraną w tym bardzo wyrównanym spotkaniu.

25.07.2006 Hristo Botew: 117 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Lewski Omurtag 2:1 (1:1)

3. L.**Petkow** 0:1

36. L.**Petkow** (Lewski) knt.

41. B.**Georgiew** 1:1

80. B.**Nikołow** 2:1

Po tym meczu **Aleksandrow** wrócił do zespołu rezerw, zastąpiony przez **Mitewa**, który przedłużył swój kontrakt z klubem. Do klubu przyszło natomiast dwóch nowych zawodników, ściągniętych z wolnego transferu. Młody Jordan **Radojew** (15, DLC; Bułgaria) stanowił inwestycję z myślą o dalekiej przyszłości, za to **Nikołaj Pawłow** (18, DM; Bułgaria), zwolniony przez Spartaka-S '94 Płowdiw, wskoczył od razu do pierwszego zespołu. Wisła Kraków zainaugurowała walkę o Ligę Mistrzów meczem 2. rundy kwalifikacyjnej z węgierskim Debrecenem, wygrywając 3:2 po golach **Zilicia**, **Biskupa** i **Bojarskiego**. A w Bułgarii sezon zainaugurowany został tradycyjnym meczem o Superkupę czyli Superpuchar, w którym Beroe Stara Zagora z debiutantem **Pastuszkim** w składzie nieoczekiwanie pokonała Lewskiego 2:1.

Przedostatnim sparingpartnerem był amatorski zespół Zvezdec Gorna Malina. Drużyna była już w niezłym gazie, więc rywal nie miał najmniejszych szans. W 7. minucie zapowiadający się na świetnego zawodnika **Błagojew** urwał się obrońcom, poczekał, aż w pole karne nadbiegnie **Szterew**, i zagrał mu zabójczą piłkę, której Simeon oczywiście nie zmarnował. Dziesięć minut później było już 2:0, gdy Bojan **Georgiew** zagrał z rzutu wolnego w pole karne, a **Szterew** precyzyjnym strzałem głową umieścił piłkę w bramce. Po przerwie znów zobaczyliśmy na boisku drugi zespół, który wypracował jeszcze jednego gola — walczący o miejsce w pierwszym składzie Adrian **Georgiew** posłał dośrodkowanie w pole karne, a **Nikołow** zamienił je na bramkę, udowadniając mnie i **Bonowskiemu**, że to jemu należy się pozycja napastnika numer 2 w Batkanie.

31.07.2006 Hristo Botew: 83 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Zvezdec Gorna Malina 3:0 (2:0)

7. S.**Szterew** 1:0

16. S.**Szterew** 2:0

75. B.**Nikołow** 3:0

Lipiec 2006

Bilans: 4-0-0, 10:2

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Frankowski** (31, ST; Polska: 13/9) z Elche do Strasbourga za 2.100.000 funtów (rekord)
2. Patryk **Rachwał** (25, DM/MRC; Polska: 3/0) z Groclinu do Murcii za 975.000 funtów
3. Marcin **Bojarski** (28, AMRL/FC; Polska) z Korony Kielce do Wisły za 850.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Alberto **Gilardino** (24, ST; Włochy: 6/2) z Milanu do Interu za 14.500.000 funtów
2. Nicolas **Anelka** (27, ST; Francja: 28/6) z Fenerbahçe do Betisu za 7.250.000 funtów
3. Waleri **Bożinow** (20, AMR/ST; Bułgaria: 15/5) z Fiorentiny do Liverpoolu za 7.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Montpellier (+0)
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Łęczna (+0)
Portugalia: —
Włochy: —

Mistrz Polski w kompromitującym stylu zakończył przygodę z Ligą Mistrzów, przegrywając 1:2 z Debrecenem i mimo bramki **Bojarskiego** odpadając z dalszych rozgrywek, a katem Wisły okazał się József **Kozma**, strzelec obu bramek. My nasze przygotowania do sezonu zakończyliśmy meczem z amatorami z Ahelaj, wygranym 2:0. W pierwszej połowie piękną, indywidualną akcją popisał się **Borisow**, a wynik ustalił coraz pewniej się czujący **Nikołow** z podania **Stojnowa**. Tym samym przez okres przygotowawczy przeszliśmy w więcej niż zadowalającym stylu.

06.08.2006 Hristo Botew: 61 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** - Ahelaj 2:0 (1:0)

11. G.**Borisow** 1:0
60. B.**Nikołow** 2:0

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA, Polskę reprezentowały trzy zespoły i spisały się bardzo dobrze. Korona Kielce zremisowała na wyjeździe 1:1 z APOELeM Nikozja po голу **Piechny**. Odra Wodzisław pokonała w Słowenii miejscowe Domžale 1:0 dzięki trafieniu **Kolendowicza**, ale najlepiej wypadła Legia, pokonując zespół z Bańskiej Bystrzycy dzięki golom warszawskiej młodzieży, **Janczyka**, **Klatta** i **Rafalskiego**.

Sezon ligowy zaczynaliśmy w najgorszy możliwy sposób, od wyjazdowego spotkania ze spadkowiczem z ekstraklasy, Slavią Sofia. Wszyscy zgadzali się, że stoimy na straconej pozycji, ale ja zamierzałem sprawić faworyzowanemu przeciwnikowi niemiłą niespodziankę. Wciąż nie mogłem skorzystać z kontuzjowanego **Satabaszewa**, ale poza tym mogłem wystawić najmocniejszy skład, który wyglądał tak: **Mitew** — **Dżezow**, **Bojan Georgiew**, **Andonow** — **Andrejew**, **Cokow** — **Nenczew**, **Rajczew** — **Borisow**, **Błagojew** — **Szterew**. Przez pierwszy kwadrans toczyliśmy zażartą walkę o dominację w środku pola, którą przegraliśmy i od tej pory najwięcej pracy w naszym zespole miał **Mitew**. Nasz bramkarz spisywał się fenomenalnie, bronić w sytuacjach, w których nikt nie obwiniłby go za utratę bramki. Niestety w 39. minucie nie miał nic do powiedzenia przy dobitce w wykonaniu Todora **Gospodinowa**. W drugiej połowie Slavia starała się nas dobić, ale moja młoda defensywa wytrzymała huraganowe ataki gospodarzy, choć straciliśmy kontuzjowanego **Andrejewa**, który wypadł z zespołu na co najmniej kilka tygodni.

12.08.2006 Slavia: 2604 widzów
2L (1/26) **Slavia Sofia** - **Batkan Botewgrad** 1:0 (1:0)

39. T.**Gospodinow** 1:0

Bardzo zależało mi na tym, żeby jak najszybciej zostawić za sobą tę porażkę. Sprawy skomplikowały mi się już na pierwszym treningu, gdy **Mitew** stłukł sobie piętę tak niefortunnie, że przez dwa tygodnie nie mógł grać. Na mecz z Hebarem Pazardżik musiałem więc postawić na **Iwanowa**, a tymczasem znów postawieni zostaliśmy przez prasę w roli chłopców do bicia. Z **Iwanowem** na bramce i **Genczewem** na lewej pomocy spróbowaliśmy wyprowadzić tak zwanych ekspertów z błędu. Pierwszy krok zrobiliśmy już w pierwszej minucie, gdy **Borisow** dośrodkował z lewej flanki, a **Szterew** mocnym strzałem głową z dwunastu metrów otworzył swoje konto strzeleckie w **Batkanie**. Po paru minutach **Błagojew** przedał się prawym skrzydłem, **Szterew** kiwnął jak dzieci dwóch obrońców Hebaru i było już 2:0. Goście robili wrażenie zaskoczonych tym,

że prognozy bukmacherów nie bardzo się sprawdzają, a tymczasem my punktowaliśmy ich bezlitośnie. Po pół godzinie gry **Borisow** znów zaliczył asystę, a bramka zapisana została **Błagojewowi**, dla którego było to pierwsze trafienie po przejściu do Bałkana. Zawodnicy Hebaru zaczęli uciekać się do fauli, co kosztowało nas uraz **Nenczewa**, ale to nas nie powstrzymało. Tuż przed przerwą dośrodkowanie **Dżezowa** z rzutu różnego wykończył **Szterew** i już po pierwszej połowie było po meczu.

Druga połowa zaczęła się podobnie jak pierwsza. W 52. minucie Bojan **Georgiew** zagrał piłkę w pole karne, wszyscy uznali, że wyjdzie za boisko, tylko nie **Szterew**, który pognął za nią i z ostrego kąta zdobył gola numer cztery. **Georgiew** zarobił też asystę przy ostatnim голу tego spotkania, faulując w szesnastce Kamila **Locha**, dzięki czemu Łukasz **Kościuczuk** z rzutu karnego zdobył bramkę pocieszenia dla Hebaru. Cztery debiutanckie gole **Szterewa** stanowiły nowy rekord klubu.

19.08.2006 Hristo Botew: 162 widzów

2L (2/26) **Bałkan Botewgrad** - Hebar 5:1 (4:0)

1. S.**Szterew** 1:0

7. S.**Szterew** 2:0

28. W.**Błagojew** 3:0

45+2. S.**Szterew** 4:0

52. S.**Szterew** 5:0

71. Ł.**Kościuczuk** 5:1 rz.k.

Polskie kluby w komplecie awansowały do 1. rundy zasadniczej Pucharu UEFA. Korona Kielce wygrała 2:1 z APOELeM Nikozja po golach **Bańskiego** i **Ząbeckiego**, bramka **Janczyka** wystarczyła Legii do powórnego pokonania Bańskiej Bystrzycy, a Odrze Wodzisław wystarczył remis 2:2 (**Nosal**, **Kolendowicz**), by przejść słoweńskie Domžale. Superpuchar Europy zdobył Bayern, wygrywając 3:2 z Ajaxem Amsterdam.

Po nikłej porażce i efektownym zwycięstwie wyjazdowy mecz z Etarem 1924 Weliko Tarnowo miał odpowiedzieć na pytanie, czy w tym sezonie walczyć będziemy o awans, czy o uchronienie się przed spadkiem. W składzie zaszła tylko jedna zmiana, zmęczonego **Genczewa** zastąpił **Janczew**. Po sześciu minutach gospodarze mogli świętować zdobycie pierwszego gola, którego autorem był Iwajło **Jordanow** po dalekiej centrze z prawego skrzydła. Pół godziny później **Janczew** spóźnił się w pogoni za **Jordanowem** i Wentisław **Iwanow** podwyższył na 2:0. Etar był od nas wyraźnie lepszy, nasz zespół grał bez wiary we własne siły.

W 53. uśmiechnęło się do nas szczęście, gdy Kalojan **Todorow** otrzymał drugą żółtą kartkę, i uwierzyłem, że jesteśmy jeszcze w stanie coś wywalczyć. Niestety, byłem w błędzie, gdyż **Iwanow** był tego dnia fatalnie dysponowany i na kwadrans przed końcem ponownie dał się pokonać **Jordanowowi**. Jakby tego było mało, chwilę potem bezsensowną czerwoną kartkę otrzymał **Stojnow**, którego koledzy musieli powstrzymać przed uderzeniem sędziego. W doliczonym czasie gry, choć gospodarze grali w dziewięciu po kontuzji **Kadera**, **Harizanow** pogrążył nas ostatecznie strzałem obok bezbarwnego **Iwanowa**. Przegraliśmy zdecydowanie, i do tego w beznadziejnym stylu.

26.08.2006 Iwajło: 971 widzów

2L (3/26) **Etar 1924** - Bałkan Botewgrad 4:0 (2:0)

6. I.**Jordanow** 1:0

32. W.**Iwanow** 2:0

53. K.**Todorow** (Etar) cz.k.

74. I.**Jordanow** 3:0

85. P.**Stojnow** (Bałkan) cz.k.

90. N.**Kader** (Etar) knt.

90+5. W.**Harizanow** 4:0

Konsekwencje meczu w Wielkim Tarnowie były natychmiastowe. **Stojnow** otrzymał oficjalne upomnienie, i chociaż kajał się intensywnie, wyładował w rezerwach, gdzie miał już pozostać do końca swej kariery w Bałkanie, czyli do lipca — chyba że znalazłby się ktoś chętny na jego usługi. Identyczny los spotkał **Iwanowa**, który zawiódł wtedy, gdy najbardziej na niego liczyłem. Znacznie spadły również akcje **Janczewa** i młodego Krasimira **Andonowa**. Ze **Stojnowa** mogłem zrezygnować tym łatwiej, że z wolnego transferu przyszedł do nas wychowanek Beroe Stara Zagora, Dimitar **Andonow** (18, DM; Bułgaria).

Sierpień 2006

Bilans: 2-0-2, 7:6

Liga: 9. (—), 3 pkt, 5:6

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Dawid **Janczyk** (18, FC; Polska U-21: 4/1) z Legii do Newcastle za 650.000 funtów
2. Tomasz **Moskała** (29, AML/FC; Polska: 1/0) z Cracovii do Odry Wodzisław za 375.000 funtów
3. Marcin **Wasilewski** (26, DRC; Polska: 6/0) z Amiki do Pogoni za 210.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. David **Villa** (24, ST; Hiszpania: 2/0) z Valencii do Romy za 10.250.000 funtów
2. César **Delgado** (25, FC; Argentyna: 2/0) z Cruz Azul do Interu za 8.250.000 funtów
3. Kim **Källström** (24, AMC; Szwecja: 29/5) z Rennes do Marseille za 6.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+0)
Bułgaria: Litex (+0)
Francja: Lille (+3)
Hiszpania: Deportivo (+0)
Niemcy: Hertha BSC (+0)
Polska: Pogoń (+1)
Portugalia: Porto (+0)
Włochy: Udinese (+0)

We wrześniu zaczynały się eliminacje Mistrzostw Europy 2008. Polska trafiła fatalnie, do grupy drugiej, wraz z mistrzami świata Włochami, a także Chorwacją, Walią, Bułgarią, Białorusią i Wyspami Owczymi. W pierwszej rundzie meczów Polacy odpoczywali, podczas gdy Walia zremisowała 1:1 z Bułgarią, Włochy rozbiły na wyjeździe Chorwację 3:0, a Białoruś pokonała Wyspy Owcze 3:1. Ale największą sensacją dnia była niewiarygodna porażka Serbii 1:2 w pojedynku z Andorrrą.

1. Włochy 3 pkt 3:0
2. Białoruś 3 pkt 3:1
3. Bułgaria 1 pkt 1:1
4. Walia 1 pkt 1:1
5. Polska 0 pkt 0:0
6. Wyspy Owcze 0 pkt 1:3
7. Chorwacja 0 pkt 0:3

Cztery dni później do walki wkroczyła Polska, podejmując Białoruś składem sprawdzonym na mistrzostwach świata. Świetne spotkanie rozegrał **Boruc**, a jedyne, zwycięskiego gola zdobył niezawodny **Żurawski**, choć spokojnie mógł zaliczyć hat-tricka. W innych meczach naszej grupy Chorwacja pokonała Wyspy Owcze 2:0, a Bułgaria sprawiła olbrzymią sensację, wygrywając 1:0 z Włochami po голу Martina **Petrowa**.

1. Bułgaria 4 pkt 2:1
2. Włochy 3 pkt 3:1
3. **Polska 3 pkt 1:0**
4. Białoruś 3 pkt 3:2
5. Chorwacja 3 pkt 2:3
6. Walia 1 pkt 1:1
7. Wyspy Owcze 0 pkt 1:5

Miałem nadzieję, że przerwa w rozgrywkach pozwoli zapomnieć o blamażu w Wielkim Tarnowie, zwłaszcza że kolejny przeciwnik, Pirin Goce Dełczew, również nie bardzo nam leżał. Do składu wrócili **Mitew** oraz **Genczew** i w pierwszej połowie graliśmy całkiem niezłą piłkę. W 23. minucie **Andonow** zdecydował się na wrzutkę w pole karne i Georgi **Borisow** strzałem w krótki róg dał nam prowadzenie. Dziesięć minut później błąd popełnił **Dżezow**, Iwan **Pinałow** minął go jak dziecko i podał do **Miszewa**, który doprowadził do remisu. Ale w doliczonym czasie gry ten sam **Miszew** sfaulował **Szterewa** i sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł **Rajczew** i... koszmarnie przestrzelił.

Druga połowa znów była znacznie słabsza w naszym wykonaniu. Jakoś nie potrafiliśmy wstrzelić się w bramkę, a w 65. minucie **Pinałow** wyskoczył wyżej od **Borisowa** i strzałem głową pokonał **Mitewa**, ostatecznie nas pogrążając. Jak powiedział po trzeciej butelce rakiji mój znajomy Chińczyk, "sińskie sparinki figrane, flice pszejepane"...

09.09.2006 Hristo Botew: 189 widzów

2L (4/26) Bałkan Botewgrad - **Pirin Goce Dełczew** 1:2 (1:1)

5. D.**Dełczew** (Pirin) knt.
23. G.**Borisow** 1:0
34. W.**Miszew** 1:1
- 45+2. B.**Rajczew** (Bałkan) ch.rz.k.
65. I.**Pinałow** 1:2

W Pucharze UEFA polskie kluby trafiły na mocnych rywali, przegrywając solidarnie po 0:1 — Legia z Galatasaray, Korona Kielce z Partizanem, a Odra Wodzisław z Mallorcą. My pojechaliśmy na wyjazdowy mecz z Montaną, wciąż szukając drugiego ligowego zwycięstwa. Już w 5. minucie **Genczew** złamał nadgarstek, wypadając ze składu na dwa miesiące, co wprowadziło zamieszanie w nasze szyki obronne. Po pół godzinie gry Trifon **Georgiew** strzałem zza pola karnego pokonał **Mitewa** i coraz bardziej zdemoralizowany Bałkan zupełnie przestał walczyć. W drugiej połowie straciliśmy jeszcze dwa gole, oba nie bez winy **Mitewa**, który najpierw nie wyszedł do dośrodkowania, pozwalając **Piątkowi** na wybór rogu, w który chce uderzyć, a potem lekceważąc dośrodkowanie **Pacha**, które wpadło mu za kołnierz. W samej końcówce dwie idealne sytuacje zmarnował **Szterew**, któremu jednak sporo brakowało do **Pastuszkiego**, i sytuacja zaczęła dojrzewać do radykalnych zmian w składzie.

16.09.2006 Ogosta: 575 widzów

2L (5/26) **Montana** - Bałkan Botewgrad 3:0 (1:0)

5. I.**Genczew** (Bałkan) knt.
21. T.**Georgiew** 1:0
50. Ł.**Piątek** 2:0
67. S.**Pach** 3:0

Naszym kolejnym rywalem były Belite Orli Płewen, a więc bardzo trudny przeciwnik. Znów bardzo dużo pokazać musiał **Mitew**, ale tym razem bronił bardzo pewnie. W 40. minucie **Borisow** przedał się lewym skrzydłem, zacentrował na długi słupek, a naciskany przez **Aleksandrowa Wankow** zagrał do własnego bramkarza. Piłka odbiła się od słupka i trafiła pod nogi grającego tym razem w ataku **Błagojewa**, który mocnym strzałem umieścił ją w bramce. W drugiej połowie goście walczyli zażarcie o uratowanie remisu, i

udało się to im w 88. minucie, gdy **Fahredinow** przedał się naszą prawą flanką i znalazł w polu karnym **Brezojewa**. Zwycięstwo było blisko, ale przynajmniej przerwaliśmy pasmo porażek. Szkoda tylko, że inne wyniki sprawiły, iż pierwszy raz za mojej kadencji Bałkan znalazł się w strefie spadkowej.

23.09.2006 Hristo Botew: 170 widzów

2L (6/26) Bałkan Botewgrad - Belite Orli 1:1 (1:0)

40. W.**Błagojew** 1:0

88. I.**Brezojew** 1:1

Polskie zespoły niestety nie awansowały do fazy grupowej Pucharu UEFA. Najbliżej sukcesu była Legia, która pokonała Galatasaray 1:0 po bramce **Korzyma**, i Turcy potrzebowali rzutów karnych, by ją wyeliminować. Dobrze spisała się też Odra Wodzisław, remisując 1:1 z Mallorką po голу **Stycznia**. Tylko Korona Kielce nie podjęła walki, gładko przegrywając w Belgradzie z Partizanem 0:2.

W siódmej kolejce jechaliśmy do Jantry, jedyne zespołu, który zajmował w lidze niższe miejsce od nas. Prawdziwy mecz na szczycie o miano czerwonej latarni drugiej ligi. Ten mecz po prostu musieliśmy wygrać i przez cały tydzień wbijaliśmy to do głowy zawodnikom. Teraz albo nigdy, wóz albo przewóz, rakija albo borygo... wybór był prosty. Ale wygrać — jak to łatwo powiedzieć. Przecież Jantra również liczyła na komplet punktów i miała po temu podstawy, przewagę własnego boiska.

Ten mecz nie był ładny, nie było w nim gry technicznej tylko zacięta, bezlitosna walka o każdą piłkę. Sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo, klasyczny mecz z kategorii under 1.5, gdzie nie może paść więcej niż jedna bramka. I tak też się stało; w 75. minucie **Mitew** wprowadził piłkę do gry dalekim wykopem, Władimir **Błagojew** wpełznął się między obrońców, pognął na bramkę gospodarzy... jeeeeest! Na próżno trener Jantry reklamował spalonego. Ostatni kwadrans to nasze 3-3-2-2 kontra 4-2-4 rywali, ale to my wychodzimy zwycięsko z tej konfrontacji. Jantra na dobre zadomawia się na ostatnim miejscu, my uciekamy ze strefy spadkowej.

30.09.2006 Hristo Botew: 526 widzów

2L (7/26) Jantra - Bałkan Botewgrad 0:1 (0:0)

75. W.**Błagojew** 0:1

Wrzesień 2006

Bilans: 1-1-2, 3:6

Liga: 9. (—), 7 pkt, 8:12

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Pedro **Júnior** (19, ST; Brazylia) z Grémio do Corinthians za 1.800.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+2)

Bułgaria: Rodopa (+0)

Francja: Lille (+5)

Hiszpania: Barcelona (+0)

Niemcy: Dresden (+2)

Polska: Legia (+3)

Portugalia: Sporting (+3)

Włochy: Lazio (+4)

Podbudowani wygraną z Jantrą pojechaliśmy do Sliwna na mecz 1. rundy Pucharu Bułgarii z liderem grupy wschodniej drugiej ligi. Prasa nie dawała nam najmniejszych szans, więc umiliłem chłopakom podróż lekturą na głos co bardziej soczystych ocen ich umiejętności. W efekcie zespół był tak naładowany, że gdyby przy autobusie znalazł się jakiś dziennikarz, nie wspominałby dobrze tego meczu.

Wszystko wskazywało na to, że kibiców Bałkana czeka podobny los. Marnowaliśmy sytuację za sytuacją, **Cokow** zdołał z dwóch metrów przenieść piłkę nad poprzeczką, **Borisow** nieznacznie chybił, a **Aleksandrow** trafił w słupek. Na szczęście ofensywa rywali nie istniała; nie wiem, czy nas zlekceważyli, czy odpuścili sobie puchar, ale byliśmy wyraźnie lepsi. Czas mijał, zacząłem przeprowadzać zmiany, na boisku pojawił się **Szterew**, który już od kilku spotkań nie miał okazji sobie pograć. I w 83. minucie dostał okazję do odkupienia win, gdy **Andrejew** posłał mu piłkę lewym skrzydłem. Simeon zacentrował ją trochę za głęboko, ale **Błagojew** z zimną krwią cofnął się po nią i płaskim strzałem w długi róg pokonał **Bilskiego**. Gospodarze oczywiście momentalnie przeszli na 4-2-4, a ja zdjąłem **Błagojewa**, na boisku pojawił się **Pawłow** i schowaliśmy się za podwójną gardą. Zmiana taktyki poskutkowała, a w 90. minucie **Mitew** jak w sobotę zagrał długą piłkę na połowę rywali, **Cokow** uciekł obrońcy, i choć **Bilski** zdołał sparować jego strzał, nadbiegający **Szterew** uderzeniem z półwoleja niemalże rozerwał siatkę, dobijając gospodarzy.

04.10.06 Hadzi Dimitar: 184 widzów

PB 1R Sliwen 2000 – **Bałkan Botewgrad** 0:2 (0:0)

83. W.**Błagojew** 0:1

90. S.**Szterew** 0:2

W kolejnej rundzie eliminacyjnej ME 2008 Polska grała na wyjeździe z Walią. Tym razem nasi rywale nie mieli absolutnie nic do powiedzenia, przegrywając gładko 0:5 po dwóch golach **Wichniarka**, dwóch **Żurawskiego** i jednym **Mili**. W polskim zespole swój reprezentacyjny debiut zaliczył obrońca 1860 Monachium, **Lukas Szukała** (22, DC). W pozostałych spotkaniach naszej grupy **Martin Kamburow** swoim trafieniem zapewnił Bułgarii wyjazdowe zwycięstwo 1:0 nad Białorusią, a Włochy zmasakrowały Wyspy Owcze aż 8:0 — hat-tricki w tym spotkaniu zaliczyli **Del Piero** i **Caracciolo**.

1. Bułgaria 7 pkt 3:1

2. Włochy 6 pkt 11:1

3. Polska 6 pkt 6:0

4. Białoruś 3 pkt 3:3

5. Chorwacja 3 pkt 2:3

6. Walia 1 pkt 1:6

7. Wyspy Owcze 0 pkt 1:13

Cztery dni później Polska podejmowała Bułgarię w meczu, którym byłem bardzo zainteresowany z oczywistych powodów. Zaczęło się fatalnie dla biało-czerwonych, gdyż po pół godzinie moi "pracodawcy" prowadzili 2:0 po trafieniach **Kamburowa** i **Bożinowa**. W drugiej połowie kontaktowe trafienie zaliczył **Michał Żewtałow**, ale chwilę później z boiska wyleciał **Szukała**. Mimo to Polacy nie poddawali się, wypracowując karnego, którego w 89. minucie na ratującą remis bramkę zamienił **Smolarek**. W pozostałych meczach naszej grupy Chorwacja pokonała na wyjeździe Białoruś 3:0, a Walia wygrała z Wyspami Owczymi 4:1.

1. Bułgaria 8 pkt 5:3

2. Polska 7 pkt 8:2

3. Włochy 6 pkt 11:1

4. Chorwacja 6 pkt 5:3

5. Walia 4 pkt 5:7

6. Białoruś 3 pkt 3:6

7. Wyspy Owcze 0 pkt 2:17

Morale w zespole znacznie się poprawiło, reprezentacyjna przerwa pozwoliła na wykurowanie się **Sałabaszewowi**, przy ustalaniu składu na mecz z beniaminkiem Septemwri po raz pierwszy mógł też być brany pod uwagę Iwajło **Zarczew**. I całe szczęście zresztą, gdyż już w 4. minucie musiałem zdjąć z boiska kontuzjowanego **Dżezowa**, który jeszcze z noszy wściekał się na mnie za tę zmianę. To chyba najlepiej dowodzi, w jakich bojowych nastrojach byli moi zawodnicy.

Na szczęście tym razem rywal był znacznie od nas słabszy i było to widać na boisku. Praktycznie między nami a pogromem stał tylko młody bramkarz gości, Paweł **Linka**, popisując się efektownymi paradami zwłaszcza przy strzałach z dystansu w wykonaniu **Andrejewa**, **Rajczewa** i **Sałabaszewa**. Trzeba więc było nie dać mu szansy na interwencję i po pół godzinie gry to się nam udało. **Borisow** poszedł lewym skrzydłem, podał na krótki słupek do **Błagojewa**, ten, odwrócony plecami do bramki, wystawił piłkę wbiegającemu w pole karne **Nenczewowi**, a Jonko mocnym uderzeniem umieścił ją w bramce. W drugiej połowie goście coraz bardziej rozpaczliwie się bronili, a w 75. minucie Ilian **Eliew** wyciął wychodzącego na czystą pozycję **Szterewa**, za co obejrzał czerwoną kartkę, i nikt nie był już w stanie odebrać nam zwycięstwa.

14.10.2006 Hristo Botew: 193 widzów

2L (8/26) **Bałkan Botewgrad** - Septemwri 1:0 (1:0)

25. J.**Nenczew** 1:0

75. I.**Enew** (Septemwri) cz.k.

Wyjazd do spadkowicza z ekstraklasy, trzeciej w tabeli Belasicy, miał stanowić prawdziwy sprawdzian naszych umiejętności. Pierwsza połowa była zaskakująco wyrównana, **Popow** zmuszony został parokrotnie do najwyższego wysiłku, zwłaszcza przy pięknym strzale **Sałabaszewa** z rzutu wolnego. Również i **Mitew** nie próżnował, a w 31. minucie po precyzyjnym uderzeniu Krzysztofa **Ratajczyka** z wolnego nie zdążył z interwencją i gospodarze objęli prowadzenie. W szatni przekonywałem moich piłkarzy, że rywal jest w naszym zasięgu, ale początek drugiej połowy należał zdecydowanie do nich, co udokumentowali golem **Nikołowa**. W końcu znowu doszliśmy do głosu, **Popow** efektownie sparował na rzut różny strzał głową **Szterewa**, lecz mimo porażki nie ukrywałem zadowolenia z postawy moich podopiecznych.

21.10.2006 Car Samuel: 1709 widzów

2L (9/26) **Belasica** - Bałkan Botewgrad 2:0 (1:0)

17. **Vava** (Belasica) knt.

31. K.**Ratajczyk** 1:0

62. K.**Nikołow** 2:0

Cztery dni później czekał nas kolejny ciężki mecz — spotkanie 2. rundy Pucharu Bułgarii z Lokomotiwem Sofia. Nadal liczyłem na dobry występ, ale zanim zdążyliśmy uporządkować nasze szeregi, **Radomirow** pokonał **Mitewa** po serii błędów naszej defensywy. To zmusiło nas do zmiany planów, ale mimo paru dobrych sytuacji goście nie dawali się zaskoczyć, a w 44. minucie **Dafczew** po rzucie różnym podwyższył na 2:0. Mimo to na drugą połowę wyszliśmy z wielkimi ambicjami, ale zgasił je Marcho **Dafczew**, który popisał się cudownym, podkreślonym strzałem z dystansu, przy którym **Mitew** nie miał absolutnie nic do powiedzenia. Bałkan walczył dzielnie i w końcu udało nam się zdobyć honorowego gola, gdy **Nikołow** przechwycił podanie od obrońcy Lokomotiwu i wyszedł sam na sam z bramkarzem pierwszoligowca.

25.10.2006 Hristo Botew: 2354 widzów

PB 2R Bałkan Botewgrad - **Lokomotiw Sofia** 1:3 (0:2)

2. T.**Radomirow** 0:1

44. M.**Dafczew** 0:2

57. M.**Dafczew** 0:3

80. B.**Nikołow** 1:3

Nie doszliśmy jeszcze do siebie po środowym meczu, a już trzeba było wracać do ligowych realiów. Na stadion im. Hristo Botewa przyjechał jeden ze słabszych zespołów naszej grupy, Minior Bobow Doł.

Rywale liczyli przede wszystkim na zmęczenie naszych zawodników, ale zanim braki kondycyjne dały o sobie znać, koszmarny błąd popełnił **Ważarow**, anemicznie odgrywając piłkę głową do swojego bramkarza. Podanie przechwycił **Błagojew** i sprytnie przelobował bramkarza gości, dając nam prowadzenie. Minior atakował, ale niezbyt groźnie, a my staraliśmy się ich dobić. Udało się to nam w 67. minucie, gdy **Błagojew** wyszedł do długiej piłki zagranej przez **Dżezowa**, bramkarz Miniora nie cofnął się na czas w pole bramkowe, a centrem na długi słupek zamknął młody Adrian **Georgiew**, zdobywając swojego pierwszego gola dla Bałkana. W ostatnich minutach spotkania zmęczony **Dżezow** zatrzymał nieprzepisowo **Maksimowa**, ratując nas przed utratą bramki, ale w zamian otrzymując czerwoną kartkę, co wszakże niczego już nie zmieniło.

28.10.2006 Hristo Botew: 612 widzów

2L (10/26) **Bałkan Botewgrad** - Minior Bobow Doł 2:0 (1:0)

9. W.**Błagojew** 1:0

67. A.**Georgiew** 2:0

89. S.**Dżezow** (Bałkan) cz.k.

Październik 2006

Bilans: 3-0-2, 6:5

Liga: 8. (+1), 13 pkt, 11:14

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+0)

Bułgaria: CSKA Sofia (+2)

Francja: Lille (+2)

Hiszpania: Mallorca (+1)

Niemcy: 1860 Monachium (+0)

Polska: Legia (+3)

Portugalia: Porto (+5)

Włochy: Inter (+1)

Listopad zaczęliśmy meczem z zespołem, który przeniósł się w tym sezonie ze wschodniej grupy drugiej ligi. Dunaw Ruse był zdecydowanym faworytem tego spotkania i już pierwsze minuty potwierdziły, że czeka nas ciężka przeprawa. W 8. minucie nasza obrona zapomniała o Petarze **Zlatkowie**, który mocnym strzałem nie dał większych szans **Mitewowi** i trzeba było odrabiać straty. Nie było to łatwe, pierwszą połowę oddaliśmy bez walki, co bardzo mi się nie spodobało. W drugiej było już lepiej, trochę przycisnęliśmy, a w 51. minucie udało się nam wyrównać, gdy **Błagojew** zmylił bramkarza gości i głęboka centra **Andrejewa** wylądowała w bramce. Potem trwała zażarta wymiana ciosów i niemalże bijatyka w środku pola. Pata przełamał **Borisow**, który wszedł w pole karne i zagrał piłkę wzdłuż linii bramkowej, **Urbańczyk** nie zdołał jej utrzymać i **Błagojew** z najbliższej odległości wepchnął ją do bramki, zapewniając nam komplet punktów.

04.11.2006 Hristo Botew: 770 widzów

2L (11/26) **Bałkan Botewgrad** - Dunaw Ruse 2:1 (0:1)

8. P.**Zlatkow** 0:1

51. A.**Andrejew** 1:1

80. W.**Błagojew** 2:1

Kolejna przerwa na reprezentację dała mi szansę na wykurowanie kontuzjowanych i zmęczonych zawodników przed ostatnimi dwoma spotkaniami ligi. Nie był to wszakże dobry czas dla reprezentacji Polski, która zremisowała 0:0 wyjazdowe spotkanie z Wyspami Owczymi... Ale cóż, skoro w tym meczu zadebiutował piłkarz Nancy, Jacek **Magiera** (29, SW/DC/DM)... W pozostałych meczach naszej grupy Chorwacja rozbiła Walię 4:1, a Włochy pokonały Białoruś 2:1.

1. Włochy 9 pkt 13:2
2. Chorwacja 9 pkt 9:4
- 3. Polska 8 pkt 8:2**
4. Bułgaria 8 pkt 5:3
5. Walia 4 pkt 6:11
6. Białoruś 3 pkt 4:8
7. Wyspy Owcze 1 pkt 2:17

Trzy dni później Polska poniosła pierwszą porażkę tych eliminacji, przegrywając na własnym terenie 2:3 z Chorwacją. Goście otworzyli wynik za sprawą **Klasnicia**, **Szymkowiak** i Marcin **Żewłakow** wyprowadzili Polskę na prowadzenie, lecz w końcówce **Leko** i **Prso** zapewnił swojemu zespołowi komplet punktów. W pozostałych meczach naszej grupy Bułgaria pokonała Wyspy Owcze 1:0, a Walia nieoczekiwanie zremisowała 1:1 z Włochami.

1. Chorwacja 12 pkt 12:6
2. Bułgaria 11 pkt 6:3
3. Włochy 10 pkt 14:3
- 4. Polska 8 pkt 10:5**
5. Walia 5 pkt 7:12
6. Białoruś 3 pkt 4:8
7. Wyspy Owcze 1 pkt 2:18

Przedostatni mecz jesieni graliśmy w Pławnie ze Spartakiem i był to typowy mecz walki, który zagraliśmy na zero tak z przodu, jak i z tyłu. Gospodarze — wicelider naszej grupy — nie byli z tego wyniku szczególnie zadowoleni, ja wręcz przeciwnie.

18.11.2006 Pławen: 3465 widzów

2L (12/26) Spartak Pławen - Bałkan Botewgrad 0:0 (0:0)

Ostatni mecz również nie był spacerkiem, gdyż naszym rywalem był Minior Pernik. W pierwszej połowie graliśmy tak, że ręce same składały się do oklasków i nie miałem pojęcia, jakim cudem Minior dowiózł do przerwy bezbramkowy remis. Drugą połowę zaczęliśmy świetnie, **Pawłow** skiksował przy próbie strzału, mimowolnie podając do **Błagojewa**, który precyzyjnym uderzeniem przy słupku pokonał bramkarza gości. Prowadzenie tylko zmotywowało nas do dalszych ataków, gdy w 65. minucie zdarzyło się nieszczęście i **Zarczew** skierował piłkę do własnej bramki po centrze **Todorowa**. To zupełnie załamało moich zawodników, którzy w końcówce spotkania dali sobie strzelić jeszcze jednego gola, znów po dośrodkowaniu **Todorowa**.

25.11.2006 Hristo Botew: 1469 widzów

2L (13/26) Bałkan Botewgrad - **Minior Pernik** 1:2 (0:0)

30. **A. Metodiew** (Minior) knt.

49. **W. Błagojew** 1:0

65. **I. Zarczew** 1:1 sam.

85. **G. Iwanow** 1:2

Pos	Inf	Team		Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Slavia Sofia		13	11	1	1	20	9	+11	34
2nd		Spartak Pleven		13	8	3	2	20	8	+12	27
3rd		Dunav		13	7	3	3	22	15	+7	24

4th		Belasitsa		13	7	2	4	18	15	+3	23
5th		Etar 1924		13	7	2	4	25	15	+10	23
6th		Minyor Pernik		13	5	4	4	20	18	+2	19
7th		Montana		13	4	5	4	16	13	+3	17
8th		Balkan Botevgrad		13	5	2	6	14	17	-3	17
9th		Belite Orli		13	3	5	5	13	15	-2	14
10th		Pirin Gotse Delchev		13	3	5	5	20	25	-5	14
11th		Hebar		13	3	4	6	22	32	-10	13
12th		Minyor Bobov Dol		13	2	4	7	16	24	-8	10
13th		Septemvri		13	1	5	7	13	18	-5	8
14th		Yantra		13	1	3	9	11	26	-15	6

W klubie zapanował spokój przerwy zimowej. Runda jesienna wypadła poprawnie, zdobyliśmy tyle samo punktów co rok wcześniej, ale rywale jak gdyby byli odrobinę mocniejsi. Cała grupa zawodników trafiła na listę transferową ze względu na swoją ograniczoną przydatność w klubie; byli to Petar **Kostadinow**, Petar **Stojnow**, Dejan **Nikołow**, Iwan **Iwanow**, Krasimir **Alipiew**, Wesko **Asenow** oraz Stojan **Bonowski**. Umówiłem się też z **Pantalejewem**, że gdy pojadę na święta do Polski, rozejrzę się tam za wzmocnieniami — część klubów drugiej ligi miało już po 4-5 Polaków w wyjściowym składzie, więc takie wzmocnienie nie mogło nam zaszkodzić.

Listopad 2006

Bilans: 1-1-1, 3:3

Liga: 8. (—), 17 pkt, 14:17

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa (+1)

Bułgaria: CSKA Sofia (+7)

Francja: Lille (+5)

Hiszpania: Barcelona (+2)

Niemcy: Schalke (+1)

Polska: Legia (+2)

Portugalia: Porto (+1)

Włochy: Juventus (+0)

W grudniu nie byłem szczególnie aktywny. Dopilnowałem rozestania po klubach ofert z zawodnikami z listy transferowej, dzięki czemu udało się nam opchnąć za darmo do Liulinu Sofia Iwana **Iwanowa** (23, GK; Bułgaria) [13-0-0, 6.85], który wyczerpał kredyt zaufania, jakim go obdarzałem, po czym spakowałem się i pojechałem do Polski, by spędzić święta z rodziną, a przy okazji powęszyć za wzmocnieniami.

Grudzień 2006

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 8. (—), 17 pkt, 14:17

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Roberto **Nanni** (25, ST; Argentyna) z Dynama Kijów do Cruz Azul za 3.100.000 funtów
2. Władimir **But** (29, AMLC; Rosja: 2/0) z Szynnika do Zenitu St.Petersburg za 625.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+1)
Bułgaria: CSKA Sofia (+7)
Francja: Lille (+4)
Hiszpania: Atletico Madryt (+0)
Niemcy: Dortmund (+1)
Polska: Legia (+2)
Portugalia: Sporting (+1)
Włochy: Juventus (+0)

Z Polski wróciłem z dokumentami pomocnika MKS Mława, Michała **Czaplarskiego**, który bardzo mnie zainteresował, tak że poprosiłem o rozpoczęcie negocjacji z jego macierzystym klubem. Na biurku znalazłem całą stertę dokumentów do podpisu, w tym aż sześć kontraktów. Zgodnie z moimi wcześniejszymi ustaleniami, z klubu odchodziło trzech niepotrzebnych już zawodników. Petar **Kostadinow** (20, AMLC; Bułgaria) [9-0-0, 6.44], który i tak w składzie był zapchajdziurą na lewej pomocy, poszedł za darmo do naszego ligowego rywala, Dunawa Ruse, ale nie uważałem tego za ich wzmocnienie. Wesko **Asenow** (19, MC; Bułgaria), który ostatecznie nie przebił się do pierwszego składu, również za darmo przeszedł do czołowej drużyny wschodniej grupy drugiej ligi, Spartaka-S '94 Płowen. A Stojan **Bonoski** (25, ST; Bułgaria) [76-32-0, 6.40], który stracił miejsce w pierwszym składzie, za 3.000 lewów przeszedł do innego drugoligowca ze wschodu, Asenowca.

Do Bałkana również przyszło trzech zawodników. Nikołaj **Władinow** (19, MRC; Bułgaria), ściągnięty za darmo z Lokomotiwu Mezdra, był bardzo obiecującym środkowym pomocnikiem. Z tegoż Lokomotiwu za 2.000 lewów sprowadziłem Cwetko **Iwanowa** (23, AMRC; Bułgaria), który mógł grać tak na prawej pomocy, jak i na środku — tym samym otwarta została droga do sprzedaży przeciętnie się spisującego w tym sezonie **Sałabaszewa**. I wreszcie za 3.000 z Chernomorca 1919 Burgas przyszedł młody Mustafa **Mustafa** (20, ML; Bułgaria), którego przymierzałem do roli dublera dla starzejącego się **Borisowa**.

Pierwszoligowy Widima-Rakowski złożył zapytanie dotyczące **Sałabaszewa**, na co odpowiedziałem bezczelnym żądaniem 750.000 lewów i uzbroiłem się w cierpliwość, uprzedzając **Evangelinę**, by spodziewała się wulgarnych telefonów. Potem zaś przeszedłem na boisko, by zza linii bocznej obserwować nasz pierwszy sparing z amatorskim Dimitrowcem Kowaczewce. Sprawdzałem w nim trzech zawodników przymierzanych do pierwszego składu, Cwetko **Iwanowa**, Tinczo **Dinkowskiego** oraz Iwana **Georgiewa**. **Georgiew** na lewej obronie wypadł dobrze, podobnie **Dinkowski** na prawej pomocy, natomiast **Iwanow** zawiódł w środku pola i musiał zostać przetestowany na prawej flance. Goście murowali dostęp do własnej bramki, grali też ostro, przez co musiałem zdjąć z boiska **Borisowa** i **Dinkowskiego** właśnie. Jedyne gołe padły w końcówce po ładnym, zespołowym rozegraniu akcji i podaniu **Aleksandrowa**, które na bramkę zamienił **Nenczew**.

20.01.2007 Hristo Botew: 90 widzów
TOW Bałkan Botewgrad - Dimitrowec 1:0 (0:0)

39. G.**Borisow** (Bałkan) knt.
71. D.**Gospodinow** (Dimitrowec) knt.
86. J.**Nenczew** 1:0

Następnego dnia jak zawsze zacząłem dzień od wejścia na www.90minut.pl. Tym razem informacja dnia bardzo mnie zmartwiła - pracę w Lechu Poznań stracił Czesław **Michniewicz**. Przynajmniej zarząd nie szalał ze sprowadzaniem "fachowców" z Austrii czy Czech, i po prostu powierzył prowadzenie zespołu jednemu z trenerów, Mateuszowi **Rumakowi**. Facet był młodszy ode mnie, w wieku 29 lat był na pewno najmłodszym menedżerem w historii Orange Ekstraklasy.

Z zamyślenia wyrwało mnie wejście **Evangeliny**. Dziewczyna miała kusząco rozchylone usta, jej oczy zasnuła mgiełka zdziwienia. Na moje nieme pytanie wręczyła mi świeży faks i bez słowa wyszła z pokoju. Gdy

przyjrzałem się jego treści — a pozwalał mi już na to mój bułgarski — moja mina musiała przypominać tę naszej sekretarki, no, może bez tych kusząco rozchylonych ust. Zarząd Widima-Rakowskiego zaakceptował moje żądania i zaoferował za Iwana **Sałabaszewa** 750.000 lewów gotówką oraz 20% wartości jego następnego transferu. Oczywiście była to oferta z gatunku tych nie do odrzucenia.

Tuż przed sparingiem z Sozopolem okazało się, że działacze Widimy pogrywali sobie z nami ostro w kulki, gdyż nie dysponowali deklarowaną sumą, więc transfer **Sałabaszewa** spalił na panewce; przez moment poczułem się jak w Polsce. **Sałabaszew** wskoczył więc do składu, ale jego pozycja nie była już tak mocna jak jesienią. **Nenczew** coraz pewniej czuł się na środku pomocy, aczkolwiek w tym meczu błyszczał przede wszystkim **Blagojew**. Goście gole zdobywali fuksem, po przypadkowej kontrze i po strzale z dystansu, przy którym jeden z obrońców zmylił **Mitewa**. Goście byli bezradni wobec naszych ataków, bardzo dobrze na prawej flance grał **Iwanow**, który zdaje się na tej właśnie pozycji zadebiutować miał w meczu o punkty.

25.01.2007 Hristo Botew: 94 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** - Sozopol 4:2 (3:1)

3. **B.Rajczew** 1:0

15. **K.Nikołow** 1:1

35. **W.Blagojew** 2:1

41. **W.Blagojew** 3:1

51. **H.Wasilew** 3:2

70. **S.Szterew** 4:2

Kolejnym sparingpartnerem naszego zespołu była amatorska Roma Sport. Rywale nie mieli z nami większych szans, w pierwszej połowie hat-tricka zaliczył **Blagojew**, w drugiej gola dorzucił **Bebew**... kibice byli zadowoleni, ja również.

30.01.2007 Hristo Botew: 83 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** - Roma Sport 4:0 (3:0)

11. **W.Blagojew** 1:0

21. **W.Blagojew** 2:0

31. **W.Blagojew** 3:0

68. **L.Bebew** 4:0

Styczeń 2007

Bilans: 3-0-0, 9:2

Liga: 8. (—), 17 pkt, 14:17

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy):

1. Andrzej **Niedzielan** (27, ST; Polska: 10/5) z NEC do Heerenveen za 3.000.000 funtów (rekord)

2. Marcin **Klatt** (21, ST; Polska U-21: 3/0) z Legii do CSKA Sofia za 700.000 funtów

3. Maciej **Korzym** (18, AM/FC; Polska U-21: 10/6) z Legii do West Hamu za 650.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Javier Ernesto **Chevantón** (26, FC; Urugwaj: 17/8) z Monaco do Herthy BSC za 8.500.000 funtów

2. Alberto **Zapater** (21, DM; Hiszpania U-21: 6/0) z Zaragozy do Realu Madryt za 8.000.000 funtów

3. Wayne **Routledge** (22, AMRL; Anglia: 2/0) z Tottenhamu do Liverpoolu za 8.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+3)

Bułgaria: CSKA Sofia (+7)
Francja: Lille (+1)
Hiszpania: Athletic (+2)
Niemcy: Dortmund (+2)
Polska: Legia (+2)
Portugalia: Sporting (+1)
Włochy: Roma (+0)

W ostatnim sparingu przed rundą wiosenną podejmowaliśmy zespół Dewni. Goście mieli dużo szczęścia i bronili się aż do 70. minuty, kiedy to **Szterew** plasowanym strzałem przy słupku otworzył wynik spotkania. Pięć minut później Bojan **Georgiew** wykorzystał karnego podyktowanego za faul na **Szterewie** i było po meczu.

04.02.2007 Hristo Botew: 62 widzów
TOW Bałkan Botewgrad - Dewnia 2:0 (0:0)

70. S.**Szterew** 1:0
75. B.**Georgiew** 2:0 rz.k.

Na jednym z ostatnich treningów przed inauguracją rundy rewanżowej Borislav **Nikołow** doznał skomplikowanego złamania nogi, które wyłączało go z gry na cztery do siedmiu miesięcy. Co prawda był on dopiero trzecim do gry w ataku Bałkana, ale zawsze była to zauważalna strata. A reprezentacja Polski w towarzyskim spotkaniu pokonała Bośnię 4:0 — klasycznego hat-tricka zdobył **Żurawski**, a wynik ustalił **Mila**.

Do wyjazdowego meczu w Pazardziku z Hebarem przystępowaliśmy w niemalże optymalnym składzie, jedynie Cokow pauzował za żółte kartki. Największy problem miałem z obsadzeniem środka pomocy, gdzie koniec końców zdecydowałem się na odważne, acz kontrowersyjne zestawienie **Nenczew — Tanew**, które sprawdziło się w sparingach. A wyjściowa jedenastka wyglądała tak: **Mitew — Iwan Georgiew, Bojan Georgiew, Andonow — Andrejew, Adrian Georgiew — Nenczew, Tanew — Borisow, Iwanow — Błagojew**. Na ławce usiedli Mario **Aleksandrow, Zarczew, Janczew, Rajczew, Sałabaszew, Mustafa i Szterew**.

Hebar zdecydowanie się wzmocnił w przerwie zimowej i było to widać na boisku. Gospodarze przeważali, u nas szwankowała zwłaszcza lewów strona ze słabiutkim **Borisowem** i rozczarowującym **Andrejewem**, tak że jeszcze w pierwszej połowie za tego pierwszego wszedł **Mustafa**. A mimo to w 19. minucie objęliśmy prowadzenie po precyzyjnym podaniu **Tanewa** do **Błagojewa**, który popisał się pięknym uderzeniem po ziemi w długi róg. Potem sytuacja wróciła do normy i jeszcze przed przerwą Todor **Hristow** strzałem z ostrego kąta doprowadził do remisu. W drugiej połowie przewaga Hebaru z każdą minutą wzrastała, ale świetny tego dnia **Mitew** nie dał się już pokonać. Z debutantów świetnie wypadł **Iwanow**, nieśle **Tanew**, słabo **Mustafa**, ale ten ostatni nie spodziewał się, że tak szybko pojawi się na boisku. Kiepsko spisał się też Iwan **Georgiew**, dlatego w następnym meczu miał go zastąpić **Zarczew**.

10.02.2007 Georgi Benkowski: 1328 widzów
2L (14/26) Hebar - Bałkan Botewgrad 1:1 (1:1)

19. W.**Błagojew** 0:1
35. T.**Hristow** 1:1

15. lutego zamykało się okno transferowe w Bułgarii. Zdążyłem jeszcze oddać za darmo do Dobrudży Krasimira **Alipiewa** (21, DRC; Bułgaria) [10-0-0, 6.25], który okazał się za słaby jak na moje oczekiwania. Za to z Benkowskiego Białą wyjąłem za 4.000 lewów bardzo obiecującego i wszechstronnego Swetostawa **Arabowa** (22, D/WB/MR; Bułgaria), który stanowił poważne wzmocnienie zespołu.

W 15. kolejce na stadion Hristo Botewa przyjechał Etar 1924 Weliko Tarnowo, który jesienią rozbił nas 4:0. Tym razem byliśmy dla nich równorzędnymi przeciwnikami, a część fachowców po meczu twierdziła wręcz, że byliśmy zespołem lepszym. Niemniej jednak, goście prowadzili od 23. minuty po pięknym uderzeniu **Ganewa** z rzutu wolnego. Utracona bramka tylko pobudziła nas do ostrzejszej walki i w 31. minucie **Cokow** znalazł **Błagojewa** w polu karnym, a Władimir strzałem z półwoleja doprowadził do wyrównania. Chwilę później pięknym solowym rajdem popisał się Cwetko **Iwanow**, wykańczając go z zimną krwią precyzyjnym strzałem w

okienko, i Bałkan prowadził 2:1. Niestety, zawodnicy Etaru wykorzystali kolejny stały fragment gry i po błędzie **Tanewa** niepilnowany **Nonczew** wyrównał na 2:2. W drugiej połowie mieliśmy kilka idealnych okazji do zapewnienia sobie trzech punktów, ale **Stawrew** rozegrał bardzo dobre spotkanie. W doliczonym czasie gry za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał **Ganew**, ale wynik remisowy utrzymał się już do końca.

17.02.2007 Hristo Botew: 546 widzów

2L (15/26) Bałkan Botewgrad - Etar 1924 2:2 (2:2)

23. C.**Ganew** 0:1

31. W.**Błagojew** 1:1

37. C.**Iwanow** 2:1

41. N.**Nonczew** 2:2

90+3. C.**Ganew** (Etar) cz.k.

Na wyjazdowy mecz z Pirinem Goce Delczew w składzie zaszyły dwie zmiany — za **Zarczewa** od pierwszej minuty zagrał **Arabow**, a za **Tanewa** **Sałabaszew**. Liczyłem tutaj na komplet punktów, lecz ewidentnie dotek formy przeżywał **Andrejew**, który w bezsensowny sposób stracił piłkę na dwudziestym metrze, co skończyło się golem **Uzunowa**. Długo się zbieraliśmy po tym ciosie, zwłaszcza że już po pół godzinie z boiska zeszli kontuzjowani **Mustafa** i **Nenczew**. Na szczęście znów świetny mecz rozgrywał **Iwanow** i po jego podaniu **Błagojew** wyszedł sam na sam z bramkarzem gospodarzy, Weselin **Sarbakow** zaatakował go wślizgiem i wyręczył w trudnej sztuce zdobywania bramek. Po przerwie powoli zaczęliśmy dochodzić do głosu, zwłaszcza odkąd zdjąłem stabiutkiego **Andrejewa** i w 68. udało się — **Janczew** zagrał do **Błagojewa**, **Perczemliw** popchnął go w walce o piłkę, a sędzia podyktował jedenastkę. **Rajczew** tym razem się nie pomylił i objęliśmy prowadzenie. Przez kolejne pół godziny broniliśmy się rozpaczliwie, zwłaszcza gdy drugą żółtą kartkę dostał **Sałabaszew**, ale jakimś cudem udało się nam dowieźć to zwycięstwo do końcowego gwizdka.

24.02.2007 Pirin: 1475 widzów

2L (16/26) Pirin Goce Delczew - Bałkan Botewgrad 1:2 (1:1)

6. S.**Uzunow** 1:0

26. W.**Sarbakow** 1:1 sam.

68. B.**Rajczew** 1:2 rz.k.

88. I.**Sałabaszew** (Bałkan) cz.k.

Luty 2007

Bilans: 2-2-0, 7:4

Liga: 8. (—), 22 pkt, 19:21

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy):

1. Błażej **Jankowski** (26, DC/DM; Polska) z Polonii do Groclinu za 675.000 funtów
2. Krzysztof **Gajtkowski** (26, ST; Polska) z Pogoni do Polonii za 475.000 funtów
3. Marcin **Smoliński** (21, AMLC; Polska U-21: 12/2) z Groclinu do Naftexu za 375.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Jussië (23, AMRLC/FC; Brazylia) z Lens do Cruzeiro za 4.000.000 funtów
2. João **Diego** (19, AMC; Brazylia) z Vitórii do Grémio za 1.900.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+2)

Bułgaria: CSKA Sofia (+9)
Francja: Lyon (+5)
Hiszpania: Atlético Madryt (+3)
Niemcy: Dortmund (+4)
Polska: Legia (+2)
Portugalia: Porto (+3)
Włochy: Roma (+2)

Na początku marca zbiesił mi się **Tanew**, żądając regularnych występów w pierwszym składzie. Zaraz też dowiedział się, co o nim myślę, a że jego pozycja w zespole była nikła, grzecznie mnie przeprosił za swój wybryk. A tymczasem do Botewgradu przyjechała Montana, zespół z górnej połowy tabeli. O dziwo, to my byliśmy faworytami tego spotkania, typowego meczu walki. Żadna z drużyn nie była w stanie przełamać obrony rywala, więc o końcowym rezultacie zadecydować miały zmiany. Już pierwsza, jaką przeprowadziłem, zastępując **Błagojewa** rwącym się do gry **Szterewem**, była bardzo trafna. W 72. minucie **Cokow** popisał się typowym dla siebie dośrodkowaniem z głębi pola na krótki słupek, **Szterew** uciekł obrońcy i strzałem głową pokonał **Iwanowa**. Bramka wymusiła na gościach przejście z 4-5-1 na bardziej ofensywne ustawienie, a nam pozwoliła na grę z kontry. W 89. minucie **Mustafa** przechwycił anemiczne podanie od bramkarza Montany, kiwnął go jak dziecko i swoim pierwszym golem dla Bałkana ustalił wynik spotkania.

03.03.2007 Hristo Botew: 1073 widzów
2L (17/26) **Bałkan Botewgrad** - Montana 2:0 (0:0)

72. S.**Szterew** 1:0
89. M.**Mustafa** 2:0

Na wyjazdowe spotkanie z białymi orłami z Pławna do składu wrócił **Sałabaszew**, wprowadziłem też parę drobnych modyfikacji taktycznych, widząc, że rywal śmiało sobie z nami poczyną. Pierwsza połowa stała pod znakiem wyraźnej przewagi gospodarzy, w drugiej sytuacja na boisku trochę się wyrównała, ale wciąż to **Mitew** miał więcej pracy. Po raz kolejny przegrywaliśmy większość górnych piłek, ale niestety moi zawodnicy do wysokich się nie zaliczali. Niewiele dawały również zmiany, na szczęście gospodarze nie potrafili trafić w bramkę. W 78. minucie fatalny błąd popełnił **Szterew**, oddając piłkę **Brezojewowi**, ten wszakże nie wiedząc czemu zdecydował się na wycofanie jej do obrońcy. Podanie przechwycił **Szterew** i nieoczekiwanie znalazł się sam na sam z bramkarzem, zszedł w prawo i uderzeniem po ziemi z ostrego kąta nie dał mu najmniejszych szans. Belite Orli rzucili się do ataku, kolejny kwadrans broniliśmy się zaciekle, ale **Mitew** zachował czyste konto i wywieźliśmy z Pławna nieplanowany komplet punktów.

10.03.2007 Belite Orli: 177 widzów
2L (18/26) Belite Orli - **Bałkan Botewgrad** 0:1 (0:0)

78. S.**Szterew** 0:1

Następny mecz po prostu należało wygrać — Jantra Gabrowo nie odniosła zwycięstwa od siedemnastu spotkań. Tymczasem... tymczasem byliśmy tego dnia słabiutcy, że aż strach i po kwadransie zacząłem obawiać się kompromitacji. Na szczęście mieliśmy w składzie **Błagojewa**, który po pół godzinie gry przechwycił podanie do bramkarza i umieścił piłkę w bramce. Potem zaś cofnęliśmy się do obrony, jak gdyby to Jantra była gospodarzem tego spotkania. Nie pomogła nam kontuzja **Cokowa**, który z uszkodzonym ścięgnem na 2-3 miesiące wypadł z gry. Do tego pewny zazwyczaj **Mitew** zagrywał bardzo głupie piłki i po jednym z takich podań Bojan **Georgiew** musiał ratować nas faulem taktycznym. Ostatni kwadrans graliśmy więc w dziesiątkę i gdyby Jantra była odrobinę lepszym zespołem, zebralibyśmy ciężki łomot. Tak zaś drugi raz z rzędu odnieśliśmy absolutnie niezastuzhonne zwycięstwo.

17.03.2007 Hristo Botew: 1590 widzów
2L (19/26) **Bałkan Botewgrad** - Jantra 1:0 (1:0)

27. W.**Błagojew** 1:0

53. W.**Cokow** (Bałkan) knt.

76. B.**Georgiew** (Bałkan) cz.k.

Przerwa na reprezentację dawała mi szansę na wykurowanie kontuzjowanych zawodników. A tymczasem Polska chyba straciła już szansę na debiut w finałach Mistrzostw Europy, przegrywając na Białorusi 2:3. Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie po golach **Kislija** i **Koncewoja**, my dwukrotnie wyrównywaliśmy za sprawą **Wichniarka** i Michała **Żewłakowa**, ale na drugie trafienie **Kislija** nie znaleźliśmy już odpowiedzi. W innych meczach naszej grupy Chorwacja sensacyjnie zremisowała 1:1 z Wyspami Owczymi, a Włochy spokojnie ograli Bułgarię 3:0.

1. Włochy 13 pkt 17:3

2. Chorwacja 13 pkt 13:7

3. Bułgaria 11 pkt 6:6

4. Polska 8 pkt 12:8

5. Białoruś 6 pkt 7:10

6. Walia 5 pkt 7:12

7. Wyspy Owcze 2 pkt 3:19

Zagranie całego miesiąca na zero byłoby bardzo miłą sprawą. W tym celu wystarczyło wygrać na wyjeździe ze słabym w sumie Septemwri Sofia. Ale my już od paru tygodni byliśmy bez formy, wygrywając fuksem, i ten mecz nie był inny. Znow **Mitew** wielokrotnie ratował nas od utraty bramki, ale w 41. minucie w końcu skapitulował. Po rzucie rożnym w poprzeczkę trafił Rafał **Wójcik**, a Krasimir **Andonow** zamiast za boisko wbił piłkę do własnej bramki. W tej sytuacji druga połowa miała być sprawdzianem odporności psychicznej zespołu, który sprawdzian ten zaliczył. Już po dwóch minutach **Sałabaszew** prostopadłym podaniem rozciął obronę gospodarzy, a **Błagojew** dopełnił formalności. Oba zespoły miały jeszcze sporo okazji do rozstrzygnięcia tego meczu, ale końcowy remis 1:1 nikogo nie skrzywdził.

31.03.2007 Septemwri: 166 widzów

2L (20/26) Septemwri - Bałkan Botewgrad 1:1 (1:0)

41. K.**Andonow** 1:0 sam.

47. W.**Błagojew** 1:1

Marzec 2007

Bilans: 3-1-0, 5:1

Liga: 6. (+2), 32 pkt, 24:22

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Peter Steven **Zipacón** (21, ST; Kolumbia U-21: 13/6) z Santosu do Internacionalu za 500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+3)

Bułgaria: CSKA Sofia (+8)

Francja: Paris-SG (+1)

Hiszpania: Villarreal (+3)

Niemcy: Bayern (+5)

Polska: Legia (+5)

Portugalia: Porto (+1)

Włochy: Inter (+4)

Kwiecień zaczynaliśmy od meczu, w którym nie liczyłem na zwycięstwo, gdyż Belasica Petrycz była nie tylko na papierze zespołem o klasę od nas lepszym. Niemniej jednak, miałem nadzieję przynajmniej na wyrównaną grę i piękny strzał **Sałabaszewa** z rzutu wolnego mógł stanowić jej zapowiedź. Niestety już w 4. minucie goście wyprowadzili podręcznikową kontrę, po której Brazylijczyk **Vava** pokonał **Mitewa**. Jakby tego nie było dosyć, po kwadransie gry **Georgiew** wpakował piłkę do własnej bramki, próbując wyekspediować ją za boisko po rzucie rożnym — był to drugi swojak w naszym wykonaniu w drugim meczu z rzędu. Drugi gol dla Belasicy zabił widowisko, choć do końcowego gwizdka szukaliśmy honorowego trafienia, i sztuka ta udała się nam w 59. minucie, gdy **Arabow** popisał się błyskotliwym rajdem prawym skrzydłem, który zakończył centram na nogę **Błagojewa**. Tak zakończyła się nasza passa, ale wyniki z innych boisk, w tym porażka Septemwri ze Spartakiem Płewen, oznaczały, że na pięć kolejek przed końcem sezonu zapewniliśmy sobie utrzymanie w drugiej lidze.

07.04.2007 Hristo Botew: 1431 widzów

2L (21/26) Bałkan Botewgrad - **Belasica** 1:2 (0:2)

4. **Vava** 0:1

17. **B.Georgiew** 0:2 sam.

59. **W.Błagojew** 1:2

70. **S.Iwanow** (Belasica) knt.

Tydzień później pojechaliśmy na wyjazdowy mecz z walczącym o utrzymanie Miniozem Bobow Doł. Atmosfera w zespole była taka sobie, ale tak żenującego występu się nie spodziewałem. Wielki w nim udział miał **Sałabaszew**, który od czasu ochrzantu za czerwoną kartkę snuł się ponuro po klubie i intensywnie pracował na miejsce na liście transferowej. To właśnie on po kwadransie gry dał sobie w dziecienny sposób odebrać piłkę, co skończyło się golem **Walewów**. Pięć minut później **Kacymerski** podwyższył na 2:0 z rzutu wolnego podyktowanego za faul **Sałabaszewa**, i Iwan powędrował do szatni, zastąpiony przez **Nenczewa**. Ale mecz był już przegrany, widziałem to na twarzach naszych zawodników w przerwie. Wpuszczeni na boisko zmiennicy trochę rozruszali grę, a w 60. minucie **Szterew** wykończył centrę **Borisowa**, dając nam cień nadziei na remis. Niestety, kolejna głupia strata, tym razem w wykonaniu **Arabowa**, skończyła się kontrą i golem **Maksimowa**, który ostatecznie nas pogroził.

14.04.2007 Nikołaj Krastew-Szulc: 167 widzów

2L (22/26) **Minior Bobow Doł** - Bałkan Botewgrad 3:1 (2:0)

16. **N.Walew** 1:0

21. **K.Kacymerski** 2:0

60. **S.Szterew** 2:1

78. **I.Maksimow** 3:1

Koniec pieśszot, powiedziałem sobie po porażce z Miniozem. Przede wszystkim — **Sałabaszew**. Skoro nie podoba mu się w Botewgradzie, droga wolna i nasz teoretyczny rozgrywający numer jeden, który w tym sezonie grał żenująco słabo, wylądował w rezerwach z przeznaczeniem na listę transferową. Poza tym skoro zostało tylko parę spotkań, trzeba dać szansę zawodnikom, którzy chcą grać, a nie tylko odbierać pensję w klubowej kasie. Doprowadziło to do poważnych modyfikacji w wyjściowym składzie na mecz z Dunawem Ruse. Zespół nadal grał przeciętnie, ale przynajmniej stwarzał sytuacje podbramkowe. W pierwszej połowie goli nie było, gdyby obie strony pudłowały na potęgę. W 57. minucie Adrian **Georgiew**, jeden z nowych zawodników w składzie, zagrał precyzyjnie na długi słupek, a Georgi **Borisow** mocnym strzałem dał nam prowadzenie. Teraz wystarczyło dowieźć je do końca... ale nie w tej formie. W ostatniej minucie doliczonego czasu gry sprezentowaliśmy gospodarzom rzut wolny na 20. metrze, który bezlitośnie wykorzystał Sewerin **Mustafa**. 1:1 było niezłym wynikiem, ale do 1:0 zabrakło nam kilkunastu sekund.

21.04.2007 Dunaw: 7667 widzów

2L (23/26) Dunaw Ruse - Bałkan Botewgrad 1:1 (0:0)

57. **G.Borisow** 0:1
90+3 **S.Mustafa** 1:1

Kwiecień 2007

Bilans: 0-1-2, 3:6
Liga: 6. (—), 33 pkt, 27:28
Puchar Bułgarii: 2. runda (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+4) [MISTRZ]
Bułgaria: CSKA Sofia (+8)
Francja: Paris-SG (+3)
Hiszpania: Real Madryt (+2)
Niemcy: Bayern (+6)
Polska: Legia (+4)
Portugalia: Sporting (+1)
Włochy: Inter (+4)

Jeszcze trzy trudne mecze i sezon będzie można odfajkować. Najpierw do Botewgradu przyjechał Spartak Płowen. Rywale byli z najwyższej półki, pewnie co najmniej miejsce w barażach, ale na celowniku oczywiście automatyczny awans. My nie graliśmy o nic poza honorem. A jednak... a jednak stawiliśmy im dzielnie czoła, nie pozwoliliśmy na zbyt wiele, choć sami oddaliśmy zaledwie jeden, niecelny zresztą strzał. Bezbramkowy remis był dla nas świetnym wynikiem, dla Spartaka dużym rozczarowaniem.

05.05.2007 Hristo Botew: 898 widzów
2L (24/26) Bałkan Botewgrad - Spartak Płowen 0:0 (0:0)

Maj oznaczał mecze finałowe w rozgrywkach pucharowych. Puchar Bułgarii zdobył Vihren, pokonując 3:1 Marka Dupnica. W finale Pucharu UEFA zmierzyły się zespoły Glasgow Rangers i Betisu Sevilla. Lepszy okazali się Szkoci, wygrywając 4:2, a hat-trickiem popisał się marokański pomocnik, Hamed **Namouchi**.

W przedostatnim spotkaniu sezonu graliśmy z Miniorem Pernik. Tak jak przez ostatnie półtora miesiąca, znów zaprezentowaliśmy się bezbarwnie i bardzo przeciętnie. Efektem naszej słabej gry były dwie bramki stracone w drugiej połowie. Najpierw Iwajło **Iwanow** zamienił na gola prostopadłe podanie między naszych obrońców, a w doliczonym czasie gry Swetlin **Simeonow** ustalił wynik spotkania po rzucie różnym. Teraz już wszyscy w Botewgradzie nie mogli się doczekać końca tego rozczarowującego sezonu.

12.05.2007 Minior: 163 widzów
2L (25/26) **Minior Pernik** - Bałkan Botewgrad 2:0 (0:0)

51. **I. Iwanow** 1:0
90+3. **S.Simeonow** 2:0

W meczu niejako zamykającym sezon 2007/2008, czyli finale Ligi Mistrzów, spotkały się Real Madryt z Interem Mediolan. Włosi byli zdecydowanie lepsi, oddali dwa razy więcej strzałów na bramkę rywala, ale Real zagrał świetnie w obronie, odnosząc zwycięstwo 2:0 po golach **Raúla** i **Robinho**, a więc zaliczając triumf numer dziesięć w tych rozgrywkach.

Sezon kończyliśmy tak samo, jak zaczynaliśmy, od meczu ze Slawią Sofia. Nikt nie dawał nam najmniejszych szans, i słusznie, gdyż goście potrzebowali zaledwie dwunastu minut, by nas pozbawić wszelkich złudzeń. Slawia przeprowadziła atak prawym skrzydłem, **Baszow** wyskoczył nad naszego obrońcę i

było 0:1. Ten wynik utrzymał się do przerwy, głównie za sprawą **Mitewa**. W drugiej połowie wystarczyło 120 sekund, by **Baszow** popisał się wspaniałym rajdem, **Nenczew** odstawił nogę i **Bożiłow** mógł podwyższyć na 2:0. Dobił nas ponownie **Baszow**, wykorzystując precyzyjne podanie od... **Szterewa**. Straciliśmy jedną bramkę mniej niż na jesieni, ale był to jedyny powód do zadowolenia.

26.05.2007 Hristo Botew: 523 widzów

2L (26/26) Bałkan Botewgrad - **Slawia Sofia** 0:3 (0:1)

8. **B.Rajczew** (Bałkan) knt.

12. **K.Baszow** 0:1

48. **G.Bożiłow** 0:2

72. **K.Baszow** 0:3

W lidze zapadały ostatnie rozstrzygnięcia w postaci baraży o wejście do ekstraklasy. Przy okazji... przy okazji dowiedziałem się czegoś nowego na temat rozgrywek w Bułgarii. Otóż oprócz automatycznego spadku dla dwóch ostatnich zespołów każdej grupy drugiej ligi, jeżeli z ekstraklasy spadnie więcej klubów geograficznie należących do danej grupy niż awansuje, do trzeciej ligi może polecieć jeszcze jeden zespół. Taki właśnie los przypadł w udziale zespołowi Miniora Bobow Doł, co bardzo, ale to bardzo mnie ucieszyło — mają dranie za swoje.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Slavia Sofia	26	19	4	3	47	22	+25	61
2nd		Spartak Pleven	26	15	8	3	41	16	+25	53
3rd		Belasitsa	26	13	7	6	38	30	+8	46
4th		Dunav	26	10	11	5	36	29	+7	41
5th		Minyor Pernik	26	10	7	9	36	33	+3	37
6th		Etar 1924	26	10	6	10	43	35	+8	36
7th		Balkan Botevgrad	26	9	7	10	27	33	-6	34
8th		Belite Orli	26	7	11	8	31	29	+2	32
9th		Pirin Gotse Delchev	26	8	8	10	37	42	-5	32
10th		Montana	26	7	8	11	31	33	-2	29
11th		Hebar	26	6	9	11	40	56	-16	27
12th	R	Minyor Bobov Dol	26	5	10	11	31	41	-10	25
13th	R	Septemvri	26	4	9	13	26	42	-16	21
14th	R	Yantra	26	3	7	16	25	48	-23	16

Maj 2007

Bilans: 0-1-2, 0:5

Liga: 7. (-1), 34 pkt, 27:33

Puchar Bułgarii: 2. (1:3 z Lokomotiwem Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Nenê** (25, AML/ST; Brazylia) z Paulisty do Palmeiras za 1.200.000 funtów

2. **Makelele** (22, DM; Brazylia) z Santo André do Atlético Paranaense za 500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Liverpool, puchar — Arsenal (1:0 z Evertonem)

Bułgaria: mistrz — CSKA Sofia, puchar — Vihren (3:1 z Markiem)

Francja: mistrz — Paris-SG, puchar — Paris-SG (2:1 z Montpellier)

Hiszpania: mistrz — Real Madryt, puchar — Barcelona (p2:2 z Valencia)

Niemcy: mistrz — Bayern, puchar — Werder Brema (3:1 z Leverkusen)
Polska: mistrz — Legia (Lech 11.), puchar — Amica (2:1, 2:2 z Łęczną)
Portugalia: mistrz — Sporting, puchar — Benfica (2:0 z Leixões)
Włochy: mistrz — Inter, puchar — Milan (3:2, 3:1 z Lazio)

Zaraz na początku czerwca piłkarze rozjechali się na urlopy. Sztab szkoleniowy nie miał takiego luksusu — tradycyjnie już zebraliśmy się na podsumowaniu sezonu. Najpierw wysłuchaliśmy prezesa; **Ninow** stwierdził, że nie ma do nas zastrzeżeń natury ogólnej, natomiast przyznał, że zarząd nie jest zadowolony z postawy zespołu w lidze. Przyjęliśmy to z olbrzymim zaskoczeniem, gdyż przecież kazano nam uniknąć spadku, ale cóż, z prezesem nie należy się sprzeczać. Wykorzystałem tę okazję, by zapytać, czy możemy liczyć na rozbudowę bazy szkoleniowej, stanowiącej powtarzający się argument na "nie" w negocjacjach z zawodnikami mającymi dołączyć do klubu. **Ninow** tylko rozłożył bezradnie ręce i poinformował, że Bałkan nie dysponuje odpowiednimi funduszami. Na tym rozmowa się zakończyła.

Siódme miejsce w lidze było o jeden szczebel lepsze niż przed rokiem, ale wynikało to z ogólnego układu tabeli, nie zaś z naszych osiągnięć, gdyż zdobyliśmy tyle samo punktów co w zeszłym sezonie, przy wyraźnie gorszym bilansie bramkowym. Wyglądało na to, że obecne ustawienie zespołu wyczerpało swój potencjał, więc wraz z **Kosewem** uznaliśmy, że w sezonie 2007/2008 Bałkan zagra bardziej ofensywnym wariantem taktyki 4-4-2 z dwoma napastnikami. Zgodziliśmy się też, że absolutnie konieczne są wzmocnienia — i to zawodnikami, którzy mogliby z miejsca wskoczyć do wyjściowej jedenastki, jako że obiecujących juniorów mieliśmy aż nadto. Niestety, absolutnie nikt nie chciał do nas przyjść na normalnych warunkach, zdecydowałem więc, że wybierzemy 3-4 piłkarzy, którzy stanowić będą dla nas główny cel transferowy, i spróbujemy ich skusić gotówką położoną na stół przy podpisywaniu kontraktu.

Dzięki transferom **Petruszinowa** i **Pastuszkiego** sprzed roku stać nas też było na powiększenie sztabu szkoleniowego. Do Bałkana przyjść miało trzech nowych fachowców — fizjoterapeuta, trener i scout. Odpowiednie ogłoszenia zostały już rozesłane, i zamierzałem na dniach sfinalizować rozmowy z najbardziej obiecującymi kandydatami.

Teraz nadeszła pora wystawiania cenzurek zawodnikom. Z góry zapowiedziałem, że paru z nich będzie musiało odejść z klubu, choć z różnych powodów. Aby walczyć o awans, a nie tylko o uniknięcie spadku, potrzebni byli prawdziwi fajterzy, a część obecnych piłkarzy Bałkana nie była gotowa albo nie miała ochoty podjąć walki.

Bramkarze:

Iwan **Iwanow** (23, GK; Bułgaria) [2-0-0, 6.50] — zagrał w dwóch meczach, spisał się przeciętnie i odszedł z klubu. Uznałem, że miał swoją szansę i jej nie wykorzystał.

Martin **Mitew** (26, GK; Bułgaria) [26-0-0, 6.77] [K: 2009] — wciąż numer jeden w Bałkanie, wygrał rywalizację z **Iwanowem**, a młodziaki jeszcze nie byli w stanie mu zagrozić. Niemniej jednak, Mitew wygrał dla nas tylko jeden mecz w tym sezonie i na pewno nie stanowił najmocniejszego punktu w zespole. Miałem na oku bardzo utalentowanego golkipera i zamierzałem spróbować przywabić go do Botewgradu.

Obrońcy:

Iwajło **Zarczew** (19, SW/DC; Bułgaria) [11-0-0, 6.45] [K: 2008] — utalentowany, młody obrońca... za młody. Na nim jak na mała kim widać było, jak bardzo brakuje nam w zespole doświadczonego defensora, który wprowadzałby spokój w nasze linie obronne. Tak czy owak, nie zamierzałem się go pozbywać.

Krasimir **Andonow** (19, DC; Bułgaria) [28-0-1, 6.86] [K: 2010] — gwiazdka naszego zespołu, bardzo utalentowany i najrówniej grający spośród naszych defensorów, z którym wiązałem duże nadzieje na przyszłość.

Swetosław **Dżezow** (26, DC; Bułgaria) [10-0-2, 6.30] [K: 2008] — zaczynał sezon w wyjściowym składzie, ale grał tak słabo, że ostatecznie wypadł nawet z szerokiego składu. Miałem nadzieję, że to on pomoże młodszemu kolegom w ograniu się, ale okazał się na to za słaby. Wraz z **Kosewem** uznaliśmy, że w Bałkanie jest już całkowicie nieprzydatny i powinien trafić na listę transferową.

Bojan **Georgiew** (20, DC; Bułgaria) [23-0-1, 6.57] [K: 2009] — po dobrym zeszłym sezonie ten był dla niego nieudany. Problemem **Georgiewa** była szybkość, a dokładniej jej brak. Być może w czteroosobowym bloku defensywnym miał większe szanse, dlatego póki co jeszcze go nie skreślałem.

Iwan **Georgiew** (19, DC/DM; Bułgaria) [5-0-0, 6.60] [K: 2008] — chłopak miał talent, ale potrzebował ogrania, tak jak jego pozostali koledzy. Za 2-3 lata mógł być z niego całkiem dobry obrońca.

Adrian **Georgiew** (22, D/WBR; Bułgaria) [9-1-1, 6.44] [K: 2008] — następny ciekawy zawodnik, w tym sezonie głównie zmiennik **Cokowa**, zagrał też z musu parę spotkań w obronie. Przyszły sezon miał być dla niego decydującym.

Andrej **Andrejew** (26, D/WBL; Bułgaria) [21-1-0, 6.90] [K: 2008] — pewniak na lewej flance, opuścił się pod koniec sezonu, co widać choćby po liczbie jego asyst. Miałem nadzieję, że **Genczew** i **Janczew** zmuszą go do większego wysiłku w przyszłym roku.

Iwajło **Genczew** (21, D/WBL; Bułgaria) [4-0-0, 6.75] [K: 2008] — większość sezonu spędził w rezerwach, zagrał tylko parę spotkań, ale gdyby **Andrejew** odszedł z klubu, chyba miałby bliżej do wyjściowego składu niż **Janczew**.

Iwan **Janczew** (22, D/WBL; Bułgaria) [11-0-0, 6.45] [K: 2008] — drugi kiepski sezon w wykonaniu **Janczewa**, co oznaczało, że jego przydatność dla klubu stanęła pod wielkim znakiem zapytania. Stać nas było na to, by trzymać go w Bałkanie jeszcze przez rok, ale na dzień dzisiejszy nie miał co liczyć na przedłużenie kontraktu.

Swetostaw **Arabow** (23, D/WB/MR; Bułgaria) [12-0-1, 6.58] [K: 2009] — wiązałem z nim duże nadzieje, ale nie do końca sprawdził się ani na środku, ani na boku pomocy. Może w systemie 4-4-2 odnajdzie swoje miejsce, jeśli nie — sezon 07/08 będzie dla niego ostatnim w Bałkanie.

Walentin **Cokow** (20, D/WBR; Bułgaria) [21-0-4, 7.05] [K: 2009] — właściwie jedyny obrońca, do którego nie miałem żadnych zastrzeżeń w tym sezonie. Pewniak na prawej flance, grał równo i solidnie, a do tego przestał kłócić się z arbitrami, za co byłem mu niezwykle wdzięczny.

Pomocnicy:

Boris **Rajczew** (28, DC/DM; Bułgaria) [25-1-0, 6.80] [K: 2008] — gdyby on jeszcze był odrobinę szybszy, ech... Poza tym jednym mankamentem **Rajczew** spisywał się bardzo solidnie i nie miałem do jego gry większych zastrzeżeń.

Nikołaj **Pawłow** (19, DM; Bułgaria) [13-0-1, 6.31] [K: 2008] — bardzo perspektywiczny zawodnik, ale w tym sezonie pokazał, ile mu jeszcze brakuje do gry w pierwszym składzie.

Petar **Stojnow** (31, DM; Bułgaria) [2-0-0, 6.50] [K: 2007] — miał być użytecznym dublerem, tymczasem zawiódł na całej linii i w lipcu nasze drogi miały się rozjeść.

Aleksandar **Wasiliew** (19, DM/MR; Bułgaria) [5-0-0, 6.20] [K: 2008] — następny talent na przyszłość, który obecnie nadawał się tylko do okazjonalnych występów w pierwszym składzie.

Mustafa **Mustafa** (21, ML; Bułgaria) [13-1-0, 6.46] [K: 2008] — miał zastąpić **Borisowa** na lewym skrzydle, ale zupełnie to mu się nie powiodło. Kolejny zawodnik, dla którego szansę upatrywałem w przejściu na system 4-4-2.

Jonko **Nenczew** (20, MC; Bułgaria) [23-1-0, 6.70] [K: 2008] — rozegrał poprawny sezon, ale zaczynałem się obawiać, czy aby nie zatrzymał się w rozwoju. Cóż, na dzień dzisiejszy od **Sałabaszeva** i tak był lepszy...

Milczo **Tanew** (24, MC; Bułgaria) [4-0-1, 6.50] [K: 2008] — nieudany transfer, sprowadziłem go wbrew swemu instynktowi, on zaś pokazał, że nie stać go na zbyt wiele, a do tego jest cholernie marudny. Środkowych pomocników miałem sporo, więc nie zamierzałem dłużej się z nim cackać.

Tinczo **Dinkowski** (19, AMRC; Bułgaria) [3-0-0, 6.67] [K: 2008] — bardzo utalentowany prawy pomocnik, który w przyszłym sezonie miał szansę na częstsze występy w pierwszym składzie.

Cwetko **Iwanow** (24, AMRC; Bułgaria) [9-1-0, 6.89] [K: 2008] — zaczął bardzo efektownie, potem niestety spuścił z tonu, aż w końcu wypadł z wyjściowego składu. Tak czy owak, w przyszłym roku nadal zamierzałem na niego stawiać.

Aleksandar **Aleksandrow** (20, AMR/ST; Bułgaria U-19) [15-0-0, 6.20] [K: 2009] — nieudany sezon dla naszego najbardziej utalentowanego wychowanka, co skończyło się utratą miejsca w wyjściowym składzie na rzecz **Iwanowa**. W przyszłym sezonie czekała go ciężka walka o odzyskanie straconej pozycji w zespole.

Georgi **Borisow** (32, AMLC/FC; Bułgaria: 1/0) [24-2-4, 6.58] [K: 2008] — Georgi znajdował się już na równi pochyłej i jego pozycja w zespole była coraz słabsza, na co największy wpływ miała jego kiepska szybkość. Ratował go jedynie absolutny brak wartościowego zmiennika w składzie, ale na razie nie zamierzałem przedłużać z nim kontraktu.

Dejan **Nikołow** (23, AMC; Bułgaria) [2-0-0, 6.00] [K: 2007] — dostał swoją szansę w dwóch spotkaniach o punkty, zmarnował ją całkowicie, więc w Bałkanie nie było już dla niego miejsca.

Iwan **Sałaszew** (26, AMC; Bułgaria) [16-0-1, 6.69] K: 2008] — największe rozczarowanie tego sezonu. **Sałaszew** pokłócił się ze mną po tym, jak skrytykowałem go za głupią czerwoną kartkę, i od tego czasu z meczu na mecz grał coraz gorzej. Nie zamierzałem tolerować podobnego zachowania i latem Iwan na 100% miał zmienić otoczenie.

Petar **Kostadinow** (20, AMLC; Bułgaria) [2-0-0, 6.00] — trzeci lewy pomocnik po przyjeździe Mustafy, nie widziałem dla niego miejsca w zespole i pozwoliłem mu odejść z klubu.

Napastnicy:

Władimir **Błagojew** (20, AMR/FC; Bułgaria) [28-12-4, 6.86] [K: 2009] — jedyny piłkarz Bałkana, który zagrał we wszystkich 28 spotkaniach tego sezonu. Gdy stało się jasne, że **Szterew** nie spełnia pokładanych w nim nadziei, to na nim spoczął obowiązek zdobywania goli, i wywiązał się z niego poprawnie jak na nominalnego pomocnika.

Borislav **Nikołow** (20, ST; Bułgaria) [3-1-0, 6.33] [K: 2008] — pechowiec roku, wyeliminowany z gry na początku sezonu przez ciężką kontuzję. Nie miałem pojęcia, czy jeszcze wróci do jako takiej dyspozycji, ale nie robiłem sobie zbyt wielkich nadziei.

Simeon **Szterew** (22, ST; Bułgaria) [21-8-1, 6.71] [K: 2009] — duże rozczarowanie, miał zastąpić **Pastuszkiego**, a poza efektownym four-trickiem z początku sezonu niczego wielkiego nie pokazał. Wyraźnie potrzebowaliśmy dobrego napastnika...

Najłatwiej było o nowych szkoleniowców, gdyż ci, w przeciwieństwie do piłkarzy, nie mieli nic przeciwko pracy w Botewgradzie. Z Maricy za 8.000 lewów sprowadziłem więc utalentowanego młodego trenera, Nikołaja **Kirowa** (29, Bułgaria), a z za 3.000 lewów doświadczonego scouta Cwetana **Iliewa** (58, Bułgaria). Temu drugiemu zaraz wcisnąłem do ręki notes z adresami i biletem na samolot LOTu do Warszawy — należało w końcu wykorzystać kontakty w ojczyźnie, gdyż Bałkan był chyba jedynym klubem w pierwszej i drugiej lidze, w którym występowali wyłącznie Bułgarzy.

Polska już tylko dla formalności walczyła w eliminacjach ME 2008. W pierwszej czerwcowej kolejce spotkań zmierzyła się z Walią, remisując 1:1 po голу Michaela **Delury**. W pozostałych meczach Bułgaria pokonała Białoruś 2:1, a Włosi spokojnie ograli Wyspy Owcze 3:0, i te dwa zespoły przewodziły stawce w grupie 2.

1. Włochy 16 pkt 20:3
2. Bułgaria 14 pkt 8:7
3. Chorwacja 13 pkt 13:7
- 4. Polska 9 pkt 13:9**
5. Białoruś 6 pkt 8:12
6. Walia 6 pkt 8:13
7. Wyspy Owcze 2 pkt 3:22

Resztek złudzeń pozbyliśmy się cztery dni później, gdy Włosi gładko ograli Polaków 3:1 — dwa gole strzelił nam **Totti**, a jednego **Zambrotta**, zaś honor biało-czerwonych uratował **Krzynówek**, choć gdyby **Sznaucner** nie przestrzelił karnego... W innych meczach Białoruś wygrała z Walią 2:1, a Bułgaria w spotkaniu o drugie miejsce w grupie pokonała Chorwację 1:0.

1. Włochy 19 pkt 23:4
2. Bułgaria 17 pkt 9:7
3. Chorwacja 13 pkt 13:8
- 4. Polska 9 pkt 14:12**
5. Białoruś 9 pkt 10:13
6. Walia 6 pkt 9:15
7. Wyspy Owcze 2 pkt 3:22

Negocjacje z zawodnikami przebiegały kiepsko. Co prawda udało mi się przedłużyć wszystkie kontrakty, które wymagały przedłużenia, ale o chętnych do przejścia do Botewgradu było trudno. W tej sytuacji jak z nieba spadła mi informacja, że zarząd obciął mi o 100.000 lewów fundusz transferowy, ale zarazem podniósł fundusz płac o 20%, do 10.000 lewów tygodniowo. Zmienił się również sponsor klubu, którym przez kolejne pięć lat miała być lokalna firma medyczna Biowet, przelewująca na konto Bałkana 130.000 lewów rocznie. Z tej okazji uradowany prezes podpisał kontrakt z Adidasem, fundując zespołowi koszulki z najnowszej kolekcji tej firmy.

Na spotkaniu z kibicami poznaliśmy najlepszego piłkarza Bałkana w kończącym się sezonie. Obyło się bez niespodzianek — zdecydowaną większość głosów otrzymał Władimir **Błagojew**. Przedstawiciel krajowej federacji obecny na tej imprezie przekazał przy okazji czek na 140.000 lewów za prawa do transmisji telewizyjnych z naszych spotkań w nadchodzącym sezonie. Prezes **Ninow** raz jeszcze oficjalnie stwierdził, że zarząd jest zachwycony wynikami zespołu za mojej kadencji, a marzeniem działaczy na sezon 2007/2008 jest utrzymanie się w drugiej lidze. Wszyscy piłkarze powrócili z wakacji, nawet biedak **Nikołow** wznowił treningi; nowy sezon zbliżał się wielkimi krokami...

Czerwiec 2007

Transfery (Polacy):

1. Adrian **Sikora** (27, ST; Polska) z Groclinu do Legii za 1.400.000 funtów
2. Jarosław **Białek** (26, DM; Polska) z Cracovii do Pogoni za 1.000.000 funtów
3. Tomasz **Michalski** (29, DC; Polska) z Bełchatowa do Wisły Płock za 525.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Diego **Souza** (23, WBL/AMLC; Brazylia U-21: 8/2) z Palmeiras do Cruzeiro za 3.700.000 funtów
2. Joris **Mathijssen** (27, DLC; Holandia: 3/0) z AZ do Celticu za 3.300.000 funtów
3. Giuseppe **Colucci** (26, AMC; Włochy U-21: 5/0) z Fiorentiny do PSV za 3.100.000 funtów

Bułgarski Związek Piłki Nożnej solidnie namieszał z podziałem drugoligowców na grupy. W tym sezonie pożegnaliśmy się więc z paroma starymi znajomymi, takimi jak Etar 1924 Weliko Tarnowo czy Montana, którzy przeniesieni zostali do grupy wschodniej. W naszej grupie znalazło się za to aż sześć nowych zespołów — spadkowicze z ekstraklasy, Marek Dupnica i Wihren Sandanski, oraz czwórka beniaminków, wracający po rocznej przerwie do drugiej ligi Rilski Sportist Samokow, a także debutanci, Lewski-Spartak Sofia, Pirin Błagojewgrad oraz Wihyr Gorubliane.

1 lipca tradycyjnie już otwarto się okno transferowe. W tym roku nie szalałem, bardziej stawiałem na jakość niż na ilość. Poza tym **Kosew** poinformował mnie, że dwa lata gry na zapleczu ekstraklasy zrobiły swoje i młodzi botewgradzcy zamiast szukać szczęścia w Sofii zaczęli garnąć się do naszej szkółki. Trójka wychowanków w tym sezonie doskonalić miała swe umiejętności w naszej drużynie U-19, Płamen **Trendafilow** (15, GK; Bułgaria), Georgi **Gospodinow** (15, MC; Bułgaria) i najbardziej chyba z nich utalentowany Dimitar **Żelew** (16, GK; Bułgaria).

Ale najważniejsze oczywiście były transfery między klubami. Z Bałkana póki co odeszło dwóch zawodników, którzy nigdy nie byli szczególnie ważnymi ogniwami zespołu. Petar **Stojnow** (31, DM; Bułgaria) [7-0-0, 6.46] opuścił klub po wygaśnięciu kontraktu, a Dejan **Nikołow** (23, AMC; Bułgaria) [9-0-0, 6.13] oddany został za darmo do Arkusa Liaskowec. Wzmocnienia nie były póki co szczególnie imponujące. Formację ataku zasilili sprowadzony za 1.000 lewów z Wihrenu młody Nikołaj **Wałkow** (21, ST; Bułgaria), a na prawą pomoc kupiłem za 3.000 lewów zawodnika Lokomotiwu Mezdra Płamena **Jordanowa** (20, WB/MR; Bułgaria). Jedynie na bramce można było mówić o znaczących transferach — nowym trzecim golkipierem Bałkana został były gracz Rodopy Mirosław **Dimitrow** (23, GK; Bułgaria), a wyjęty za darmo z Septemwri Hristo **Bahtarliw** (21, GK; Bułgaria) miał rywalizować z **Mitewem** o miejsce w wyjściowym składzie.

Jeszcze tego samego dnia, a więc 1. lipca 2007, solidnie podreperowałem stan klubowej kasy. Zgłosiło się bowiem do mnie CSKA Sofia z zapytaniem, ile życzyłbym sobie za **Arabowa**. Nie byłem przekonany co do jego umiejętności, więc negocjacje były krótkie i Swetosław **Arabow** (23, D/WB/MR; Bułgaria) [12-0-1, 6.58] przeszedł do mistrza kraju za 275.000 lewów i gwarancję rozegrania sparingu na naszym terenie w tym okresie przygotowawczym. Zaraz też wyznaczyłem CSKA stosowny termin, a że już

wcześniej na spotkanie towarzyskie zgodzili się działacze Lewskiego, w lipcu kibiców Bałkana czekały dwa ciekawe, acz pewnie jednostronne mecze.

CSKA po raz kolejny pokazało, dlaczego jest klubem znienawidzonym przez wszystkich oprócz własnych kibiców — bez podania przyczyny anulowało sparing już następnego dnia i nie zamierzało przyjąć kolejnej propozycji. Na szczęście działacze Litexu okazali się bardziej elastyczni, więc w Botewgradzie i tak pojawić się miało dwóch pierwszoligowców. A tymczasem działałem intensywnie na rynku transferowym, **Pantalejew** przetrząsał Bułgarię, a **Iliw** dostał polecenie wykonania objazdu krajów Europy Wschodniej.

Jako pierwszy na stadionie im. Hristo Botewa zameldował się z dawną wyczekiwany lewy pomocnik, gracz Belite Orli Kiasziw **Fahredinow** (21, AML; Bułgaria). Ten utalentowany piłkarz wypożyczony został do końca sezonu, a w kontrakt wpisano mu śmieszłą kwotę 14.000 lewów odstępnego, z której zamierzałem skorzystać, gdyby spełnił pokładane w nim nadzieje. Podpisałem też roczny kontrakt z wychowankiem CSKA Sofia, Kuzmanem **Iliwem** (20, ST; Bułgaria), by mieć odrobinę większe pole manewru w ataku.

Aż cztery szafki zwolniły się w zespole rezerw. Młody Hristo **Hristow** (19, MC; Bułgaria) nie zdołał przekonać do siebie naszych trenerów i za 1.000 lewów oddany został do Lewskiego-Spartaka Sofia. Ten sam klub kupił za 2.000 lewów chybiony transfer sprzed roku, Milczo **Tanewa** (24, MC; Bułgaria) [4-0-1, 6.50], a niechciany przeze mnie bramkarz Iwan **Stojanow** (24, GK; Bułgaria) przeszedł za darmo do Belite Orli. Ale niewątpliwym hitem tej sesji transferowej było odejście z klubu obrażonego na mnie Iwana **Satbaszewa** (26, AMC; Bułgaria) [61-9-4, 6.98], który po kiepskim sezonie sprzedany został do Botewa Płowdiw za okragłe 500.000 lewów.

Pierwszy test nowej taktyki stanowił sparing z Batakami. Nie spodziewałem się cudów, ale poza pierwszym kwadrans gry musiałem przyznać, że jestem rozzczarowany. Nie stwarzaliśmy zbyt wielu sytuacji podbramkowych, zwłaszcza niewidoczni byli napastnicy. Trudno było powiedzieć, czy zawiń w brak świeżości, czy nowe ustawienie, ale i nawet w tym pierwszym wypadku potrzebne były korekty. Tak czy owak, sam mecz wygraliśmy — inny wynik byłby po prostu kompromitacją. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Boris **Rajczew**, najpierw dobijając uderzenie **Fahredinowa**, a potem popisując się efektownym strzałem z dystansu. Urazu w tym meczu doznał **Genczew**, co znacznie zmniejszyło jego szanse na grę w pierwszych meczach o punkty.

12.07.2007 Hristo Botew: 118 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Batak 2:0 (2:0)

2. B.**Rajczew** 1:0

13. B.**Rajczew** 2:0

35. N.**Jordanow** (Batak) knt.

Na spotkanie z Jakorudą dałem od pierwszej minuty szansę **Wałkowowi**, dokonałem też paru modyfikacji w taktyce. Przyniosły one zauważalne rezultaty, gra do przodu układała się nam znacznie lepiej. Jej efektem był hat-trick **Błagojewa** w pierwszej połowie — dwie asysty zaliczył **Wałkow**, co był o tyle nieoczekiwane, że w moich planach to **Błagojew** miał być dogrywającym, a **Wałkow** wykańczającym akcje. Nikołaj swojego gola zdobył zaraz po przerwie po centrze **Fahredinowa**, zaś zmiennicy nie pokazali niczego ciekawego. Problemem, który powtórzył się już w drugim spotkaniu, była zbyt niefrasobliwa gra w środku pola, i to należało jak najszybciej wyeliminować.

17.07.2007 Hristo Botew: 100 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Jakoruda 4:0 (3:0)

1. W.**Błagojew** 1:0

31. W.**Błagojew** 2:0

39. W.**Błagojew** 3:0

48. N.**Wałkow** 4:0

Udało mi się pozbyć z klubu ostatniego niechcianego zawodnika. Nasz wolny jak ślimak obrońca Swetosław **Dżezow** (26, DC; Bułgaria) [96-0-2, 6.63] już w zeszłym sezonie pokazał, że nie nadaje się do gry na tym poziomie, więc bez żalu oddałem go za 10.000 lewów do Wihyru Gorubliane.

Trzeci sparing był zarazem pierwszym meczem prawdy — do Botewgradu przyjechał wicemistrz kraju, Litex Łowecz. Od razu muszę powiedzieć, że Bałkan zagrał świetne spotkanie i ze wszystkich bez wyjątku zawodników byłem niezwykle zadowolony. Goście oddali zaledwie trzy celne strzały na naszą bramkę, sami parokrotnie byli w nie lada opałach, a strzał **Pawłowa** z wolnego powinien być znaleźć drogę do bramki Litexu. Bezbramkowy remis był z naszego punktu widzenia bardzo dobrym rezultatem, 132.000 lewów, jakie w kasie pozostawiło 9.897 widzów, uszczęśliwiło księgowego, a jedynym nieprzyjemnym zgrzytem była kontuzja **Mustafy**, który złamał sobie obojczyk i na dwa miesiące wypadł ze składu.

22.07.2007 Hristo Botew: 9.897 widzów
TOW Bałkan Botewgrad - Litex 0:0 (0:0)

Jako pierwszy polski klub batalię w europejskich pucharach rozpoczęła Legia. Nie był to start udany, gdyż w 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów warszawiaczy zdolali jedynie zremisować 2:2 z Artmedią Bratysława po golach **Sosina** i **Jeża**. Tymczasem w Bałkanie dochodziło do ostatnich rozszarad w składzie, do Czernomorca 1919 odszedł junior Jordan **Radojew** (16, DLC; Bułgaria), z którym nie zdążyłem przedłużyć kontraktu, za to do szerokiego składu dołączył z wolnego transferu były gracz Pomoria, Sławi **Szopow** (20, AMRC; Bułgaria).

Ostatni sparing lipca stanowił kolejną okazję do zarobienia 130.000 lewów z kompletu widzów, gdyż do Botewgradu przybyła ekipa Lewskiego Sofia. I znowu zegraliśmy bardzo dobre spotkanie, nawet w drugiej połowie, gdy kontuzje **Janczewa** i **Iliewa** zmusiły nas do gry przez pół godziny w osłabieniu. Mało tego, mieliśmy wyraźną przewagę w posiadaniu piłki, choć nie wynikało z niej wiele sytuacji podbramkowych. Tym razem wszakże nie udało się nam zachować czystego konta — tuż przed przerwą piękny strzał reprezentanta Bułgarii **Telkijskiego** z rzutu wolnego zapewnił gościom zwycięstwo. Dwa sparingi z ekipami z czuba ekstraklasy pokazały wszakże, że Bałkan zaczyna grać solidny futbol i kto wie, może trochę zamieszymy w tym roku w lidze...

27.07.2007 Hristo Botew: 9966 widzów
TOW Bałkan Botewgrad - Lewski Sofia 0:1 (0:1)

45+1. D.**Telkijski** 0:1
52. I.**Janczew** (Bałkan) knt.
64. K.**Iliew** (Bałkan) knt.

Sezon piłkarski w Bułgarii zainaugurowany został standardowo meczem o Superkupę, w którym CSKA Sofia gładko pokonało Wihren 3:0. Do pierwszych meczów w lidze pozostało jeszcze kilkanaście dni, które zamierzałem spędzić na szlifowaniu formy i ewentualnym uzupełnianiu luk w składzie. Poza tym, postanowiłem spróbować podpisać z podstawowymi zawodnikami profesjonalne kontrakty, skoro i tak miałem marne szanse na wykorzystanie w inny sposób klubowego funduszu płac.

Lipiec 2007

Bilans: 2-1-1, 6:1
Liga: — (—)
Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Jacek **Krzynówek** (31, AML; Polska: 68/9) z Leverkusen do Espanyolu za 3.300.000 funtów (rekord)
2. Sebastian **Mila** (25, AMLC; Polska: 34/5) z Austrii Wiedeń do Plymouth za 3.100.000 funtów
3. Mirosław **Szymkowiak** (30, AMC; Polska: 35/4) z Trabzonsporu do Gladbach za 2.500.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Vicente** (26, AML; Hiszpania: 38/2) z Valencii do Realu Madryt za 21.000.000 funtów (rekord)

2. Cristiano **Ronaldo** (22, AMRL; Portugalia: 37/12) z Manchesteru United do Barcelony za 20.500.000 funtów
3. Stephen Ayodele **Makinwa** (24, ST; Nigeria: 12/2) z Palermo do Chelsea za 15.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Auxerre [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Lech [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

W lipcu zarobiłem dla klubu ponad milion lewów. Kupiłem więc z pensji skrzynkę rakiji i zaprosiłem cały zarząd do miejskiego parku w cień platana. Dwie godziny później, gdy zarząd śpiewał już na trzy głosy "Razbule se mojtu libe", nieśmiało podsunąłem, że przydałoby się nam boisko treningowe z prawdziwego zdarzenia, a do tego choćby niewielka siłownia. Na te słowa prezes **Ninow** runął na kolana i zalewując się łzami zaczął składać samokrytykę, obwiniając siebie za niezadowolający stan obiektów szkoleniowych. Potem zaś poddał pod głosowanie wnioszek o rozbudowę bazy treningowej, który zarząd przyjął przez aklamację.

Po południu tego samego dnia obejrzałem sobie w internecie, jak Legia kompromituje się w Bratysławie, przegrywając z Artmedią 0:4 i żegnając się z pucharami na ten sezon. Następnie zaś przeszedłem na stadion, gdzie graliśmy przedostatni już sparing, z amatorskim Ognianowem. Rywal był słabiutki, a chłopaki coraz pewniej się czuli w nowym ustawieniu, tak więc nie pozwalali gościom na zbyt wiele. Po kwadransie nieustannego naporu nie wytrzymał Płamen **Stojanow**, nieprzepisowo zatrzymując **Błagojewa** w polu karnym, a Iwanow z zimną krwią wykorzystał jedenastkę. Moment później **Rajczew** podwyższył na 2:0 strzałem z dystansu, a w 30. minucie **Stojanow** opuścił boisko z drugą żółtą kartką. Grając w przewadze, ustrzeliliśmy jeszcze dwa gole, oba w wykonaniu dublerów. Na listę strzelców wpisali się **Dinkowski** i powracający po ciężkiej kontuzji **Nikołow**, a przy голу tego pierwszego asystę zaliczył siedemnastoletni Konstantin **Simeonow**.

01.08.2007 Hristo Botew: 76 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** - Ognianowo 4:0 (2:0)

22. C.**Iwanow** 1:0 rz.k.
24. B.**Rajczew** 2:0
30. P.**Stojanow** (Ognianowo) cz.k.
54. T.**Dinkowski** 3:0
65. B.**Nikołow** 4:0

Ostatni sparing zagraliśmy z amatorami z Damianicy. Goście bronili się dzielnie aż do 38. minuty, kiedy to **Fahredinow** znalazł w polu karnym niepilnowanego **Błagojewa**. Od tej pory gra toczyła się tylko do jednej bramki, w drugiej połowie po голу dorzucili **Iliew** i **Szterew**, przyprawiając mnie o zawrót głowy z planowaniem meczowej osiemnastki na ligę, ale nadmiar bogactwa był nader przyjemnym doznaniem.

06.08.2007 Hristo Botew: 86 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** - Damianica 3:0 (1:0)

38. W.**Błagojew** 1:0
62. K.**Iliew** 2:0
82. S.**Szterew** 3:0

Polskie kluby grające w 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA spisały się nadszpodziewanie dobrze, ale i przeciwników nie miały wymagających. Amica po golach **Gregorka** i **Tyca** wygrała z irlandzkim

Bohemiansem 2:1, Groclin pokonał na wyjeździe Domžale 2:1 (**Porazik, Kobeszko**), a Pogoń rozbiła bośniacki Żeleznica 3:0 dzięki trafieniom **Chałbińskiego, Filipka i Grzegorzewskiego**.

Pierwszy mecz w lidze przyszło nam grać z jednym z odwiecznych faworytów do awansu, Spartakiem Pławien, który w zeszłym sezonie walkę o ekstraklasę przegrał dopiero w barażach. Z drugiej strony, co ciekawe, goście nigdy jeszcze z nami nie wygrali, więc wypadało podtrzymać tę passę. Po długim zastanowieniu posłałem na boisko następującą jedenastkę: **Mitew — Andrejew, Zarczew, Andonow, Adrian Georgiew — Fahredinow, Nenczew, Rajczew, Iwanow — Błagojew, Wałkow**. Szybko ruszyliśmy do ataku, raz po raz stresując bramkarza Spartaka, Adama **Stachowiaka**. W 5. minucie **Stachowiak** wznowił grę dalekim wykopem, a **Mirczew** postanowił odegrać piłkę do obrońcy. Nie zauważył, że na drodze podania stoi **Wałkow**, a **Nikołaj** przechwycił piłkę, wszedł w pole karne, **Stachowiak** sparował jego strzał, ale przy dobitce nie miał nic do powiedzenia. Goście nie mogli dojść do siebie po tej wpadce, a gdy w 38. minucie **Wasiliew** sfaulował **Fahredinowa** w polu karnym, **Iwanow** stanął przed szansą podwyższenia wyniku, co niezwłocznie uczynił. Tuż przed przerwą intelektem błysnął **Jonko Pejkw**, zagrywając piłkę ręką, a że miał już na koncie jedną żółtą kartkę, Spartaka czekała druga połowa w osłabieniu.

2:0 do przerwy, gra z przewagą jednego zawodnika — nic niedobrego się nie może zdarzyć, prawda? Nieprawda. Spartak był klasowym zespołem, miał na boisku bardzo dobrych piłkarzy i dał nam to odczuć. **Mitew** fenomenalnie wybronił dwa strzały, ale w 63. minucie był bezradny przy uderzeniu Serba **Stojanowicia**. Na szczęście bramkarz gości stanowił ich słaby punkt; chwilę później **Iwanow** posłał długą piłkę na dobieg do **Błagojewa**, **Stachowiak** uprzedził go, ale nie opanował piłki, i **Błagojew** bez trudu umieścił ją w bramce. Goście szarpali dalej, faulując na potęgę, co kosztowało nas **Fahredinowa, Wałkova** i najbardziej poobijanego **Szterewa**, zebrali też sześć żółtych kartek, ale swój cel osiągnęli. W 89. minucie udał im się kontratak, **Milen Kunczew** ograł **Andonowa** i zdobył kontaktowego gola. Wznowiliśmy grę, **Borisow** zagrał do **Błagojewa**, ten podał do **Aleksandrowa** między nogami obrońcy, a **Aleksandar** strzałem z woleja podwyższył na 4:2. Ale to jeszcze nie był koniec emocji, w piątej (!) minucie doliczonego czasu gry **Kunczew** znów ograł **Andonowa** i po drugim kontrataku w swoim wykonaniu ustalił wynik spotkania na 4:3.

11.08.2007 Hristo Botew: 173 widzów

2L (1/26) **Batkan Botewgrad** - Spartak Pławien 4:3 (2:0)

5. N.**Wałkow** 1:0

38. C.**Iwanow** 2:0 rz.k.

45+3. J.**Pejkw** (Spartak) cz.k.

63. D.**Stojanowić** 2:1

67. W.**Błagojew** 3:1

89. M.**Kunczew** 3:2

90. A.**Aleksandrow** 4:2

90+5. M.**Kunczew** 4:3

Jeden z moich scoutów wytropił zwolnionego przez Nesebar, a teoretycznie przynajmniej utalentowanego Iwana **Iljanowa** (17, MC; Bułgaria), więc podpisałem z nim kontrakt juniorski. A w drugiej kolejce pojechaliśmy do Perniku na mecz z tamtejszym Miniorem. Gospodarze byli oczywiście faworytami tego spotkania, ale kibice obejrzeni bardzo wyrównany pojedynek. Nie zaciekała walka o każdą piłkę sprawiła wszakże, że następnego dnia **Batkan** znalazł się na czołówkach kolumn sportowych w całym kraju, tylko sytuacja z 42. minuty. Podczas ataku na bramkę Miniora kontuzji doznał **Wałkow**, więc na boisko wpuściłem **Iliewa**. Ten, nie wiedząc czemu, wszedł na nie przy linii środkowej, tylko zza bramki gospodarzy, i to w chwili, gdy bramkarz Miniora wprowadzał piłkę do gry. **Iliew** zaskoczył go kompletnie, odebrał mu piłkę i umieścił w bramce, a sędzia ku zdumieniu wszystkich obecnych wskazał na środek boiska. W drugiej połowie to my byliśmy bliżej zdobycia kolejnych bramek, ale na tej jednej kuriozalnej się skończyło i odnieśliśmy zaskakujące, i nie do końca zasłużone zwycięstwo.

18.07.2007 Minior: 586 widzów

2L (2/26) Minior Pernik - **Batkan Botewgrad** 0:1 (0:1)

42. K.**Iliew** 0:1

Polskie kluby przed meczami rewanżowymi 2. rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA teoretycznie były faworytami do awansu. Tymczasem tylko Amica potwierdziła swe pucharowe aspiracje, wygrywając z Bohemiansem na wyjeździe 2:1 po dwóch golach **Gregorka**. Pogoń przegrała w Sarajewie 0:3 z **Železničarem**, ale udało się jej prześlizgnąć rzutami karnymi, za to Groclin uległ Domžale 0:2 na własnym boisku i odpadł z dalszych rozgrywek.

W trzeciej kolejce graliśmy na wyjeździe w Błagojewgradzie. Miejscowy Pirin był beniaminkiem, ale wielce utytułowanym, niemniej jednak nie dopuszczałem do siebie myśli o innym wyniku niż zdecydowane zwycięstwo... Taaak... Zagraliśmy fatalny mecz i gdyby tylko gospodarze chcieli się bardziej wysilić, natłapałobyśmy bramek jak ubogi do wra. Po pół godzinie gry i ośmieszeniu naszej obrony Kiril **Jordanow** nie dał najmniejszych szans bogu ducha winnemu **Mitewowi**, otwierając wynik spotkania. Fakt, że nie oddaliśmy ani jednego (!) celnego strzału na bramkę Pirinu mówi sam za siebie, a na kwadrans przed końcem meczu naszą niemoc podkreślił Rumen **Istrewski**, uciekając obrońcom i ustalając wynik spotkania. Nadmuchiwany przez ostatnie dwie kolejki balon pękł z głośnym hukiem, a w szatni nie ukrywałem mojego rozczarowania postawą zespołu.

26.08.2007 Hristo Botew: 1259 widzów

2L (3/26) Pirin Błagojewgrad - Bałkan Botewgrad 2:0 (1:0)

33. K.**Jordanow** 1:0

75. R.**Istrewski** 2:0

Sierpień 2007

Bilans: 4-0-1, 12:5

Liga: 4. (—), 6 pkt, 5:5

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Dariusz **Zjawiński** (20, ST; Polska U-21: 5/1) z Legii do Freiburga za 975.000 funtów
2. Paweł **Brożek** (24, AM/FC; Polska) z Wisły do Gladbach za 875.000 funtów
3. Piotr **Wiśniewski** (25, ST; Polska) z Zagłębia do Amiki za 850.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Waleri **Bożinow** (21, AMR/ST; Bułgaria: 25/11) z Liverpoolu do Valencii za 14.750.000 funtów
2. Lukas **Podolski** (22, AM/FC; Niemcy: 41/23) z Köln do Chelsea za 13.750.000 funtów
3. Vincent **Kompany** (21, DC; Belgia: 25/0) z Anderlechtu do Chelsea za 11.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]

Bułgaria: Naftex [+0]

Francja: Auxerre [+2]

Hiszpania: Albacete [+0]

Niemcy: Freiburg [+0]

Polska: Legia [+0]

Portugalia: Estrella Amadora [+0]

Włochy: Lecce [+0]

Jesienne mecze eliminacyjne ME 2008 miały rozstrzygnąć losy rywalizacji w naszej grupie. W pierwszej wrześniowej rundzie mieliśmy wolny los, a tymczasem Włosi pokonując Chorwację 2:0 praktycznie zapewnili sobie pierwsze miejsce. Pomogli im w tym Walijczycy, nieoczekiwanie remisując 3:3 z Bułgarami, a sensacją sprawiła reprezentacja Wysp Owczych, wygrywając w Mińsku 2:0 z Białorusią.

1. Włochy 22 pkt 25:4
2. Bułgaria 18 pkt 12:10
3. Chorwacja 13 pkt 13:10
- 4. Polska 9 pkt 14:12**
5. Białoruś 9 pkt 10:15
6. Walia 7 pkt 12:18
7. Wyspy Owcze 5 pkt 5:22

Do zespołu juniorów dołączył kolejny sprowadzony z wolnego transferu zawodnik, wychowanek Naftexu Iwan **Radułow** (17, GK; Bułgaria). Tymczasem w naszej grupie eliminacyjnej skomplikowała się walka o drugie miejsce, i to za sprawą Polski, która mimo gry od 14. minuty w osłabieniu po czerwieni dla Magiery wygrała z Bułgarią 2:1 (**Żurawski, Mila**). W pozostałych spotkaniach Chorwacja pokonała Białoruś 3:0, a Walia wygrała 3:1 z Wyspami Owczymi.

1. Włochy 22 pkt 25:4
2. Bułgaria 18 pkt 13:12
3. Chorwacja 16 pkt 16:10
- 4. Polska 12 pkt 16:13**
5. Walia 10 pkt 15:19
6. Białoruś 9 pkt 10:18
7. Wyspy Owcze 5 pkt 6:25

Po przerwie na reprezentację wróciliśmy do ligi, gdzie czekał nas trudny mecz ze spadkowiczem z ekstraklasy, Markiem Dupnica. Marek parę tygodni wcześniej wzmocnił się Milenem **Kunczewem**, który strzelił nam dwa gole w pierwszej kolejce, a na którego i my mieliśmy chrapkę. I właśnie **Kunczew** wybił nam z głowy futbol już w pierwszym kwadransie meczu. W 7. minucie **Nenczew** popisał się debilnym zagranieniem do tyłu, **Kunczew** przechwycił piłkę i pokonał **Mitewa**. Chwilę później sięgnął centry **Dejanowa** mimo asysty dwóch obrońców i bramkarza, a dobił nas w 16. minucie solową akcją, która pozwoliła mu skompletować hat-tricka. Byliśmy na kolanach, ba, rozłożeni na murawie niczym Endriu **Gołota**, zupełnie nie rozumiałem, co się dzieje i gdzie się podział świetnie grający zespół z pierwszych dwóch meczów. Po objęciu trzybramkowego prowadzenia goście oczywiście odpuścili dalsze ataki, co pozwoliło nam trochę rozwinąć skrzydła, wypracowaliśmy nawet rzut karny po faulu **Krastewa** na **Wałkowie**. Oczywiście **Iwanow** strzelił wprost w bramkarza, dopadł wyplutej przez niego piłki i... ponownie strzelił w bramkarza. Schowałem twarz w dłoniach, nie mogąc na to dłużej patrzeć. Honor Bałkana uratował **Błagojew**, jeden z niewielu zawodników, którzy próbowali coś jeszcze zrobić, ślicznym lobem przerzucając piłkę nad golkipera gości. Po zakończeniu meczu nawet nie wchodziłem do szatni tylko od razu udałem się do swego biura, gdzie z wściekłością zabrałem się za darcie na drobne strzępy wycinków prasowych sugerujących, że możemy powalczyć o awans...

08.09.2007 Hristo Botew: 181 widzów
2L (4/26) Bałkan Botewgrad - **Marek** 1:3 (1:3)

7. **M.Kunczew** 0:1
11. **M.Kunczew** 0:2
16. **M.Kunczew** 0:3
38. **C.Iwanow** (Bałkan) ch.rz.k.
40. **W.Błagojew** 1:3

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA polskie kluby trafiły na trudnych przeciwników. Amica gładko przegrała z hiszpańskim Albacete 0:3, choć czerwień dla Piotra **Dębińskiego** na pewno walnie się do tego przyczyniła. Za to Pogoń sprawiła nie lada sensację, pokonując AEK Ateny 3:1 po golach **Chałbińskiego**, **Grzegorzewskiego** i **Pęczaka**.

My oczywiście nie dostaliśmy szansy na pozbieranie się w meczu ze słabym przeciwnikiem i czekał nas wyjazd do Belasicy. Do wyjściowego składu wskoczyli **Szterew** i **Janczew**, odrobinę zmodyfikowałem też taktykę. Efektem była bardzo wyrównana gra, a negatywnym bohaterem spotkania okazał się **Błagojew**, marnując trzy sytuacje sam na sam z bramkarzem gospodarzy, zaś przy strzale **Janczewa** wyręczył go

obrońca. Oczywiście jak się nie strzela, to się traci — w 31. minucie **Kabranow** uderzył z ostrego kąta, **Mitew** zdołał jedynie sparować piłkę w bok, a Brazylijczyk **Vava** bez trudu umieścił ją w naszej bramce, rozstrzygając losy tego spotkania. Tym samym przegraliśmy trzeci mecz z rzędu, a do tego **Cokow** zaczął narzekać, że zmuszam go do gry na pozycji, która mu nie odpowiada. Nic, tylko się pochlastać...

15.09.2007 Car Samuel: 1394 widzów
2L (5/26) **Belasica** - Bałkan Botewgrad 1:0 (1:0)

31. **Vava** 1:0

W szóstej kolejce do Botewgradu przyjechał kolejny beniaminek, Rilski Sportist z Samokowa. Znow nie byliśmy faworytami tego spotkania, znow wprowadziłem modyfikacje do naszego ustawienia, szukając takiego, które pozwoliłoby nam na odzyskanie płynności w rozgrywaniu piłki. Rilski Sportist był jednym ze słabszych zespołów, z jakimi do tej pory graliśmy, ale znow szwankowała skuteczność. Na szczęście w 8. minucie **Andonow** zagrał z rzutu wolnego do **Cokowa**, ten zacentrował w pole karne, a **Błagojew** strzałem z woleja zdobył jedynego gola w tym spotkaniu. Potem pudłowaliśmy na potęgę, ale byliśmy wyraźnie lepsi i wygraliśmy w pełni zasłużenie. Nie zmieniało to faktu, że brakowało nam rozgrywającego z prawdziwego zdarzenia. Ani kontuzjowany teraz **Nenczew**, ani zastępujący go **Pawłow** nie potrafili poprowadzić gry tak, jakbyśmy tego chcieli.

22.09.2007 Hristo Botew: 186 widzów
2L (6/26) **Bałkan Botewgrad** - Rilski Sportist 1:0 (1:0)

8. **W.Błagojew** 1:0

Tak jak przed rokiem, żadnemu polskiemu klubowi nie udało się zakwalifikować do fazy grupowej Pucharu UEFA. Amica tylko zremisowała 1:1 z Albacete po голу **Kidryckiego**, a Pogoń roztrwonila przewagę z pierwszego meczu, przegrywając w Atenach 0:2 i odpadając dzięki mniejszej liczbie bramek strzelonych na wyjeździe.

Nas czekał wyjazd do Montany, której na ich terenie nie zdołaliśmy jeszcze nawet strzelić gola. Zawsze jest ten pierwszy raz, zwłaszcza że uważano nas za faworytów... czego zresztą bardzo się obawiałem. Pierwsza połowa stanowiła obustronny popis indolencji strzeleckiej, momentami wręcz żenujący. Impas przełamany został po godzinie gry, gdy **Rajczew** zdecydował się na centrę spod linii końcowej, a na długi słupek nadbiegł **Fahredinow**, efektywnym szczupakiem zdobywając swojego pierwszego gola dla Bałkana. Chwilę później wyprowadziliśmy szybką akcję i **Panajotow** zmuszony był wyciąć **Błagojewa**, za co otrzymał czerwoną kartkę. Sędzia podyktował wolnego, do piłki podszedł **Iwanow**, ta otarła się jeszcze o mur, myląc bramkarza i zrobiło się 2:0 dla nas. Już do końca spotkania kontrolowaliśmy jego przebieg i udało się nam przywieźć do Botewgradu cenny komplet punktów.

29.09.2007 Ogosta: 583 widzów
2L (7/26) Montana - **Bałkan Botewgrad** 0:2 (0:0)

61. **K.Fahredinow** 0:1
69. **P.Panajotow** (Montana) cz.k.
70. **C.Iwanow** 0:2

Wrzesień 2007

Bilans: 2-0-2, 4:4
Liga: 5. (-1), 12 pkt, 9:9
Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]
Bułgaria: Naftex [+0]
Francja: Lyon [+1]
Hiszpania: Valencia [+2]
Niemcy: Gladbach [+1]
Polska: Arka [+1]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Inter [+0]

W środę tygodnia w 1. rundzie Pucharu Bułgarii czekało nas wyjazdowe spotkanie z trzecioligowym Miniozem Bobow Doł. Nie wiedzieć czemu, prasa przepowiadała łatwe zwycięstwo naszych rywali, zdaje się, że byłem jedynym, który nie wiedział, że Bałkanowi pisany jest w tym sezonie spadek z ligi. A skoro liga była naszym priorytetem, w Bobow Dole na boisku pojawiła się jedenastka złożona z dublerów, z debiutantem **Bahtarliem** na bramce. Przy okazji zamierzałem przetestować nowe ustawienie — choć fachowcy kręcili nosami, ja ten sezon traktowałem bardzo eksperymentalnie, szukając pomysłu na skuteczne 4-4-2.

Ten wariant sprawiał wrażenie całkiem przyzwoitego, choć Minior, jak należało się spodziewać, miał przewagę. Opierał ją na grze faul, co kosztowało mnie **Władinowa** i **Szterewa**, a **Bahtarliem** do ostatniej minuty grał z urazem. Z drugiej strony, dzięki temu w zespole zadebiutował młody **Zdrawkow**, stając się najmłodszym zawodnikiem w historii klubu. Kolejną korzyść z gry faul w wykonaniu przeciwnika odnieśliśmy w 22. minucie, gdy **Brankow** popchnął w polu karnym **Dinkowskiego**, a Iwan **Georgiew** z jedenastu metrów zdobył swojego pierwszego gola w karierze. Gospodarze coraz bardziej nerwowo szukali wyrównania, w końcu przestawili się na 4-2-4, wobec czego kazałem chłopakom grać z kontry. Przyniosło to pożądane rezultaty i w 85. minucie po zagraniu **Zdrawkowa** na 2:0 podwyższył Kuzman **Iliw**. Minior zaatakował jeszcze ostrzej, ale nadział się na kolejną kontrę, **Andrejew** przedał się lewym skrzydłem i zacentrował do **Iliwa**, który ustalił wynik spotkania. Po tym meczu prezes wpadł w ekstazę, a z jego słów można by wywnioskować, że pokonaliśmy jedną z potęg bułgarskiego futbolu...

03.10.2007 Nikołaj Krastew-Szulc: 178 widzów
PB 1R Minior Bobow Doł - **Bałkan Botewgrad** 0:3 (0:1)

22. I.**Georgiew** 0:1 rz.k.
85. K.**Iliw** 0:2
90+1. K.**Iliw** 0:3

Eliminacje ME 2008 wkroczyły w decydującą fazę. W naszej grupie wszystko wydawało się pozamiatane, gdy Białoruś nieoczekiwanie wygrała 2:1 z Włochami po dwóch trafieniach **Kutuzowa** i mimo czerwonej kartki dla **Kislija**. Polska podejmowała Wyspy Owcze, więc w grę wchodziło tylko zwycięstwo, i tak też się stało — wygraliśmy 5:1, hat-tricka zaliczył **Żurawski**, a poza nim gole zdobywali **Głowacki** i **Wichniarek**. W trzecim meczu naszej grupy Walia przegrała z Chorwacją 1:2.

1. Włochy 22 pkt 26:6
2. Chorwacja 19 pkt 18:11
3. Bułgaria 18 pkt 13:12
4. **Polska 15 pkt 21:14**
5. Białoruś 12 pkt 12:19
6. Walia 10 pkt 16:21
7. Wyspy Owcze 5 pkt 7:30

Cztery dni później kwestia awansu została rozstrzygnięta. Włochy pokonały bowiem Walię 2:0, wygrywając naszą grupę. Chorwacja wygrała z Polską 2:1 mimo trafienia **Żurawskiego**, a Bułgaria pogrzebała swoje szanse na miejsce w barażach, nieoczekiwanie remisując 1:1 z Wyspami Owczymi.

1. Włochy 25 pkt 28:6
2. Chorwacja 22 pkt 20:12
3. Bułgaria 19 pkt 14:13
- 4. Polska 15 pkt 22:16**
5. Białoruś 12 pkt 12:19
6. Walia 10 pkt 16:23
7. Wyspy Owcze 6 pkt 8:31

W ósmej kolejce podejmowaliśmy zespół, który zwykle nam nie leżał, czyli Belite Orli. Na boisku pojawił się najmocniejszy skład, po raz kolejny szansę na lewym skrzydle dostał **Andrejew**, zasłużwszy na nią udanym występem w meczu pucharowym. Po raz pierwszy zastosowaliśmy w lidze nową taktykę i w pierwszej połowie spisywała się wyśmienicie. Już w 10. minucie długą piłkę od bramki posłał **Mitew**, **Pawłow** przedłużył ją głową, a **Błagojew** położył golkipera i pewnie umieścił ją w bramce. Niestety zaraz potem Mitew nabawił się urazu i na boisku pojawił się **Bahtarliw**, co odrobinę mnie zaniepokoiło. Goście wszakże wciąż nie wiedzieli, co się dzieje, **Błagojew** nie trafił do pustej bramki, ale chwilę później zrehabilitował się, przerzucając piłkę nad **Manolkowem** po eleganckim podaniu od **Borisowa**. W pierwszej połowie na boisku istniał tylko jeden zespół.

W przerwie pochwalilem piłkarzy za zaangażowanie, i to był mój błąd. Goście rzucili się na nas od pierwszej sekundy i po chwili **Orłowski** efektywnym strzałem z dystansu pokonał **Bahtarliwa**. Jeszcze nie skończyłem wyzywać obrońców, a już fatalny błąd popełnił znów beznadziejnie grający **Andrejew** i **Kanczew** uderzeniem z kilku metrów doprowadził do wyrównania! Pracę całej pierwszej połowy diabli wzięli w trzy minuty. **Andrejew** momentalnie poleciał z boiska, zastąpiony **Janczewem**, a na ławce dowiedział się, że był to jego ostatni występ na dłuższy czas. Powoli znów zaczęliśmy zdobywać przewagę, ale goście bronili się wprawnie i wyglądało na to, że straciliśmy dwa punkty w bardzo głupi sposób, a wciąż trzeba było uważać na szybkie kontry rywala. Nadeszła 90. minuta, **Błagojew** wywalczył rzut rożny, do piłki podszedł **Cwetko Iwanow**, posłał podkręconą piłkę w pole karne... goooooo!!!! Niczym **Deyna** w pamiętnym meczu z Portugalią, **Iwanow** wsadził piłkę pod poprzeczkę bezpośrednio z rzutu rożnego, dając nam zasłużone zwycięstwo.

13.10.2007 Hristo Botew: 1217 widzów
2L (8/26) **Batkan Botewgrad** - Belite Orli 3:2 (2:0)

10. W.**Błagojew** 1:0
26. W.**Błagojew** 2:0
47. D.**Orłowski** 2:1
49. A.**Kanczew** 2:2
90. C.**Iwanow** 3:2

Skoro daliśmy sobie radę z Belite Orli, następny mecz powinien być być spacerkiem. Nasz rywal, Spartak-Lewski Sofia, przegrał równo wszystkie dotychczasowe spotkania, więc nie sądziłem, by tym razem miało być inaczej. Spodziewałem się gromady amatorów, tymczasem czekała mnie niespodzianka — Spartak-Lewski był zespołem poukładanym i groźnym, zwłaszcza w pierwszej połowie narobił nam sporego stracha. Na szczęście już w 3. minucie po faulu **Krastewa** sędzia podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił **Iwanow**. Potem mecz się wyrównał, a po dwudziestu minutach nasz były zawodnik, Milczo **Tanew**, uderzeniem z rzutu wolnego pokonał **Mitewa** i zrobiło się 1:1. Na szczęście odpowiedzieliśmy niemal natychmiast, **Cokow** popisał się pięćdziesięciometrowym, krosowym podaniem do **Błagojewa**, który strzałem głową w długi róg przywrócił nam prowadzenie, zarazem zapewniając końcowe zwycięstwo. W tym meczu straciliśmy kontuzjowanego **Iwanowa**, prasa zaczęła też pytać mnie o szansę na zatrzymanie **Błagojewa** w klubie. Stwierdziłem, że nie mam zamiaru go sprzedawać i mam nadzieję, że on zapatruje się podobnie na tę sprawę, co spotkało się z bardzo pozytywną reakcją ze strony naszego napastnika.

20.10.2007 Rakowski: 189 widzów
2L (9/26) Spartak-Lewski - **Batkan Botewgrad** 1:2 (1:2)

3. C.**Iwanow** 0:1 rz.k.
23. M.**Tanew** 1:1

25. W.**Błagojew** 1:2

35. C.**Iwanow** (Bałkan) knt.

Na mecz 2. rundy Pucharu Bułgarii wystawiłem najsilniejszy skład, jedynie za kontuzjowanego **Iwanowa** od pierwszej minuty zagrał **Dinkowski**. Usiadłem na ławce, sędzia rozpoczął mecz, goście ruszyli do ataku, rozgrywając składną akcję, **Georgi Hristow**... i gol! Na świetlnej tablicy widniała siedemnasta sekunda meczu. Nie wiem, czy moi zawodnicy rozmyślali o krzywiznach **Evangeliny**, czy o premiach za awans, w każdym razie zrobiło się nieprzyjemnie. Po dziesięciu minutach nieprzyjemne uczucie jeszcze się spotęgowało, gdy reprezentant Słowenii Gregor **Balazić** uderzeniem z trzydziestu metrów pokonał **Mitewa**, podwyższając na 2:0 dla Beroe. *Mirko, czeka nas ciężki łomot*, powiedziałem do siedzącego obok mnie ze smętną miną **Kosewa**, on zaś tylko pokiwał głową. Ale aż tak źle nie było. Jakoś się pozbieraliśmy, a po przerwie wręcz zdobyliśmy przewagę, poważnie zagrażając bramce pierwszoligowca, strzeżonej przez maltańskiego internacjonala Justina **Habera**. I w 72. minucie dwutysięczna widownia doczekała się — **Błagojew** zagrał z rzutu rożnego na długi słupek, **Rajczew** dostawił nogę i było już tylko 1:2. Ostatni kwadrans cisnęliśmy gości, **Wałkow** przegrał kluczowy pojedynek sam na sam z **Haberem**, ale na nic więcej nie było nas stać. Niemniej jednak, tego występu nie musieliśmy się wstydzić, nawet nieprzychylna nam zwykle stołeczna prasa przyznała, że zaprezentowaliśmy się zaskakująco dobrze.

24.10.2007 Hristo Botew: 2167 widzów (rekord)

PB 2R Bałkan Botewgrad - **Beroe** 1:2 (0:2)

1. G.**Hristow** 0:1

10. G.**Balazić** 0:2

72. B.**Rajczew** 1:2

Po meczu z Beroe ze składu wypadł **Cokow**, obrażony na mnie za dwukrotne wystawienie go na pozycji prawego obrońcy zamiast defensywnego pomocnika, choć od tej pory rozegrał na swojej nominalnej pozycji z pół tuzina spotkań. Jego miejsce zajął Adrian **Georgiew**, w ataku partnerem **Błagojewa** został Kuzman **Iliw**. W takim składzie podejmowaliśmy beniaminka, Wihyr Gorubliane, mając wszelkie nadzieje na trzy punkty. Mecz zaczął się świetnie, już w pierwszej minucie **Aleksandrow** przedał się prawym skrzydłem, wrzucił wysoką piłkę w pole karne, **Fahredinow** stracił ją do **Iliewa**, który strzałem z woleja otworzył wynik spotkania. Dosłownie chwilę później **Błagojew** ściągnął na siebie obrońców i wystawił piłkę kompletnie niepilnowanemu **Iliwowi**, który od niechcenia posłał ją do bramki. Szybkie prowadzenie uspiło czujność moich piłkarzy i po kwadransie gry błąd w kryciu popełnił **Andonow**, dzięki czemu wychowanek poznańskiego Lecha Michał **Czarnecki** zdobył kontaktowego gola dla gości.

Druga połowa była już bardziej wyrównana, ale w 62. minucie fatalny błąd popełnił bramkarz Wihyru, zagrywając piłkę wprost pod nogi **Błagojewa**, który przelobował go z pięćdziesięciu metrów. Dwubramkowe prowadzenie nie utrzymało się długo, gdyż po kilkunastu minutach Adrian **Budka** wykończył ładną akcję gości i było już tylko 3:2. Wihyr przeszedł na 4-2-4, ja niczego nie zmieniałem, zakładając, że z takimi rywalami to my powinniśmy dyktować styl gry. O mało się na tym nie przejechałem, **Mitew** musiał dwukrotnie interweniować w bardzo trudnej sytuacji, ale w końcu w 86. minucie **Pawłow** pięknie dograł do **Wałkowa**, który zmylił bramkarza gości i strzałem w długi róg ustalił wynik spotkania.

27.10.2007 Hristo Botew: 1770 widzów

2L (10/26) Bałkan Botewgrad - Wihyr 4:2 (2:1)

1. K.**Iliw** 1:0

7. K.**Iliw** 2:0

17. M.**Czarnecki** 2:1

62. W.**Błagojew** 3:1

70. K.**Georgiew** (Wihyr) knt.

74. A.**Budka** 3:2

86. N.**Wałkow** 4:2

Październik 2007

Bilans: 4-0-1, 11:7
Liga: 2. (+3), 21 pkt, 18:14
Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+0]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+0]
Francja: Marseille [+3]
Hiszpania: Valencia [+4]
Niemcy: Bayern [+0]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Juventus [+0]

Listopad rozpoczynaliśmy wyjazdowym meczem z Pirinem Goce Delczew, który błąkał się w dolnych strefach tabeli. Spodziewałem się ciężkiej przeprawy, choć to Bałkan był faworytem tego spotkania. Jednakże gospodarze prezentowali się tego dnia bardzo słabo i **Mitew** nie miał zbyt wiele pracy. W 23. minucie Dimitar **Bełczew** wyciął szarżującego dynamicznie **Błagojewa** i został niezwłocznie usunięty z boiska. Pirin cofnął się do defensywy, ja kazałem grać skrzydłami i czekałem na efekty. Czas mijał, gospodarze ograniczali się do obrony, my co kilka minut stwarzaliśmy zagrożenie pod ich bramką, lecz brakowało tego ostatniego zagrania. Nerwówka była coraz większa, sędzia doliczył trzy minuty i w ostatniej z nich **Andonow** zagrał na prawe skrzydło do **Władimowa**, a ten przedarł się w pole karne i zdołał oddać strzał. **Pawłow** sparował go w bok, ale **Wałkow** przepchnął **Awramowa** i dostawił nogę... goool! Sędzia nawet nie wznawiał gry, zadaliśmy zabójczy cios w ostatniej akcji meczu, przedłużając naszą fenomenalną passę meczów bez porażki.

03.11.2007 Pirin: 175 widzów
2L (11/26) Pirin Goce Delczew - **Bałkan Botewgrad** 0:1 (0:0)

23. D.**Bełczew** (Pirin) cz.k.
90+3. N.**Wałkow** 0:1

W ostatnim meczu eliminacji ME 2008 Polska wywalczyła remis 1:1 z Włochami dzięki bramce **Wichniarka** z rzutu karnego. Bułgaria tylko zremisowała z Chorwacją, tym samym przegrywając walkę o miejsce w finałach, a Białoruś ogrąla Walię 2:1.

1. Włochy 26 pkt 29:7
2. Chorwacja 23 pkt 21:13
3. Bułgaria 20 pkt 15:14
4. **Polska 16 pkt 23:17**
5. Białoruś 15 pkt 14:20
6. Walia 10 pkt 17:25
7. Wyspy Owcze 6 pkt 8:31

Na zamknięcie roku Polska grała towarzysko z Argentyną. Po dobrej grze i bramce Macieja **Żurawskiego** podopieczni Pawła **Janasa** wywalczyli cenny remis 1:1, choć czerwień dla **Teveza** pewnie im w tym pomogła. W tym spotkaniu zadebiutował obrońca austriackiego Pasching, Tomasz **Wisio** (25, D/WBL; Polska).

W Bułgarii za to odnalazł się były bramkarz Pogoni Szczecin Boris **Pesковић**, którego zatrudnił walczący o przetrwanie Wihyr Gorubliane. Ja zaś konsekwentnie podpisywałem kontrakty zawodowe z zawodnikami pierwszego składu, do rezerw natomiast przesunąłem z juniorów świetnie się spisującego młodego pomocnika, Iwana **Ilianowa** (18, MC).

Do końca rundy pozostały już tylko dwa spotkania, oba niezwykle trudne. Najpierw podejmowaliśmy czwarty w tabeli Hebar Paraždik, potem zaś czekał nas wyjazd do absolutnego faworyta do awansu, Wihrenu Sandanski. Na Hebar nie mogłem wystawić kontuzjowanego **Rajczewa**, więc na jego pozycję przesunięty został **Pawłow**, a do wyjściowej jedenastki wrócił **Nenczew**. Zaczęło się fatalnie, gdyż po eleganckiej akcji gości niekryty **Minew** bez trudu zdobył gola dającego Hebarowi prowadzenie. Odpowiedziliśmy chwilę później, **Iliw** przeprowadził dynamiczny rajd prawym skrzydłem, podał do **Błagojewa**, a Rosen **Petrow** nie potrafił zatrzymać go zgodnie z przepisami. Karnego wykorzystał **Aleksandrow** i mecz zaczął się od nowa. Gdy **Iliw** trafił w słupek, pomyślałem, że będziemy tego jeszcze żałować... a jakże. W 24. minucie zaspał Adrian **Georgiew** na prawym skrzydle i piłka trafiła na krótki słupek do Dejana **Hristowa**, który przywrócił prowadzenie gości. W drugiej połowie toczyliśmy wyrównany bój, **Błagojew** zmarnował dwie świetne sytuacje, a do trzeciej nie doszedł tylko wskutek kolejnego faulu **Petrowa**, za co obrońca Hebaru obejrzał czerwoną kartkę, ale wynik nie uległ już zmianie i po sześciu zwycięstwach w lidze przypomnieliśmy sobie, jak smakuje porażka.

17.11.2007 Hristo Botew: 1768 widzów

2L (12/26) Bałkan Botewgrad - **Hebar** 1:2 (1:2)

2. B.**Minew** 0:1

6. A.**Aleksandrow** 1:1 rz.k.

24. D.**Hristow** 1:2

90+4. R.**Petrow** (Hebar) cz.k.

Nikt o zdrowych zmysłach nie sądził, by w ostatnim meczu rundy mogło być inaczej. Wihren Sandanski, lider naszej grupy, obrońcy Pucharu Bułgarii i uczestnicy rozgrywek o Puchar UEFA, legitymował się bilansem 10-0-1 i stosunkiem bramkowym 32:7, a porażka z Belasicą ujmę im nie przynosiła. Nie oznaczało to bynajmniej, że zamierzałem oddać ten mecz walkowerem. W autobusie wałęsałem chłopakom mowę motywacyjną, a gdy wychodziliśmy na boisko, grupa naszych fanów powitała nas gromkim "jebatś Wihren jebatś!", dyrygowana przez dziwnie znajomie wyglądającego faceta w koszulce Pogoni Szczecin.

W składzie na ten mecz zaszły dwie bardzo ważne zmiany. Na trybuny powędrował Adrian **Georgiew**, główny winowajca porażki sprzed tygodnia, a zastąpił go Płamen **Jordanow**, zaś na prawą pomoc po kontuzji powrócił wreszcie Cwetko **Iwanow**. Ale przez pierwszy kwadrans wyglądało na to, że to raczej nas czeka to niezbyt przyjemne doznanie, gospodarze wchodzili w nas jak w masło i **Mitew** parę razy musiał się wysilić, by zachować czyste konto. W 22. minucie wreszcie udało się nam podejść pod bramkę rywali. **Iwanow** zagrał z rzutu różnego przed pole karne, **Fahredinow** uderzył na bramkę, ale do piłki dopadł Nikołaj **Pawłow** i zmieścił ją pod brzuchem **Nikołowa**. Setka kibiców Bałkana zawrzasnęła jednym głosem, facet w koszulce Pogoni zaczął krzyczeć coś w słowiańskim języku, choć do nas dobiegało jedynie powtarzane niczym mantra "...rrrrwa", a **Pawłow** odstawił taniec radości, świętując swojego pierwszego gola w barwach Bałkanu. Piłkarze Wihrenu byli wyraźnie zaskoczeni, jakby nie patrzeć, była to druga bramka, jaką stracili w tym sezonie na własnym boisku. My z oczywistych względów też nie szarpaliśmy, więc na przerwę schodziliśmy, nieoczekiwanie prowadząc 1:0.

W szatni powiedziałem chłopakom, że druga połowa ma wyglądać tak samo, że oczekuję od nich walki o każdą piłkę, że do końca rundy zostało tylko 45 minut. Na boisko nie wrócił już **Iliw**, skopany przez obrońców Wihrenu, więc zastąpił go **Wałkow**. Ale Petar **Žekow** też musiał odpowiednio umotywować swoich piłkarzy, gdyż zaraz po wznowieniu gry Serb Sasa **Simeonowić** huknął potężnie z dystansu, **Mitew** wyciągnął się jak struna i z najwyższym trudem przerzucił piłkę nad poprzeczką. Odpowiedziliśmy strzałem **Wałkova** po pięknym zagraniu **Błagojewa** i tym razem **Nikołow** wykazał się świetnym refleksem. Te dwie sytuacje nadały ton drugiej połowie, którą wypełniła zaskakująco wyrównana wymiana ciosów. W 64. minucie Cwetko **Iwanow** wykonywał rzut wolny, posłał piłkę na długi słupek, Jonko **Nenczew** ubiegł obrońcę i strzałem głową umieścił piłkę przy słupku bramki Wihrenu! Trybuny na moment zamilkły, słychać było tylko przekleństwa menedżera gospodarzy, ale zaraz też w ustawieniu rywala zaszła zmiana. Na ostatnie pół godziny musieliśmy schować się za podwójną gardą, neutralizując ofensywne 4-2-4 Wihrenu. Zaledwie trzy minuty po drugiej

bramce do piłki doszedł **Pawłow**, lecz nie zauważył rywala za swoimi plecami, stracił ją zbyt łatwo, piłkę dostał Kiril **Bożanow**, wpadł w pole karne i precyzyjnym uderzeniem pokonał **Mitewa**.

Teraz zerwał się doping dla gospodarzy, jedynie momentami przez zgietk przedzierają się osamotnione "...batś". Wihren zwietrzył krew i przycisnął nas solidnie. W 79. minucie **Pawłow** znów zasnął przy piłce, rywal odebrał mu ją bez trudu, piłka trafiła do niepilnowanego **Cwetkowa** i choć moi obrońcy reklamowali ofsajd, na tablicy pojawiło się 2:2. Po parominutowej przerwie, w trakcie której liniowy musiał schronić się w tunelu, by uniknąć trafienia śledziami rzuconymi z sektora gości, mecz został wznowiony. Wihren szukał zwycięskiej bramki, my czekaliśmy na kontrę. W 84. minucie **Florow** ruszył z piłką na naszą bramkę, ale **Fahredinow** odebrał mu ją pięknym wślizgiem, bezpańską piłkę przejął **Andonow** i zagrał do **Błagojewa**. Władimir wjechał z nią w pole karne i uderzył w długi róg, **Nikołow** sięgnął jej końcami palców, ale akcję zamykał **Wałkow** i bez trudu wpakował piłkę do bramki! Zostało sześć minut, stadion huczał, nasi kibice wisieli na ogrodzeniu, a cała ławka Bałkana oglądała mecz na stojąco. Wihren atakował, ale widać było, że wyrównanie kosztowało ich dużo sił, a strata trzeciej bramki podłamała psychicznie. 90. minuta, facet w koszulce Pogoni wymachując rękami poderwał sektor Bałkana do rytmicznego "Końc pan, końc pan, pane Bulgar!", a na boisku trwała walka. Kolejną akcję gospodarzy zaczął **Nedżibow**, ale niewiarygodny **Fahredinow** znów przeciął ją podręcznikowym wejściem i ruszył na bramkę Wihrenu. Przebiegł z nią trzydzieści metrów, wykonał kiwkę w prawo i precyzyjnym strzałem przy słupku pogrążył zrozpaczonych gospodarzy! Ostatnie minuty oba zespoły rozegrały na stojąco, pan **Jordanow** gwizdnął po raz ostatni, i nagle siatka sektora gości trzasnęła niczym papier. Nasi kibice wypadli na boisko, jakiś wielki na dwa metry w każdą stronę Bułgar w zielonej koszulce przycisnął mnie do piersi ze łzami w oczach, powtarzając namiętnie podsłyszane na trybunach "hurfa!", a potem do akcji wkroczyła ochrona. Ale zwycięstwa, ciężko wywalzonego, sensacyjnego, ale zasłużonego nikt nie mógł już nam odebrać...

24.11.2007 Sandanski: 1465 widzów

2L (13/26) Wihren - **Bałkan Botewgrad** 2:4 (0:1)

22. N.**Pawłow** 0:1

64. J.**Nenczew** 0:2

67. K.**Bożanow** 1:2

79. I.**Cwetkow** 2:2

84. N.**Wałkow** 2:3

90. K.**Fahredinow** 2:4

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Vihren	13	11	0	2	34	11	+23	33
2nd	Balkan Botevgrad	13	9	0	4	24	18	+6	27
3rd	Marek	13	8	2	3	22	14	+8	26
4th	Hebar	13	7	3	3	19	16	+3	24
5th	Belasitsa	13	5	6	2	20	14	+6	21
6th	Rilski Sportist	13	6	2	5	16	11	+5	20
7th	Montana	13	6	1	6	15	17	-2	19
8th	Spartak Pleven	13	5	3	5	23	26	-3	18
9th	Minyor Pernik	13	5	3	5	10	10	0	18
10th	Pirin Gotse Delchev	13	4	1	8	15	21	-6	13
11th	Pirin	13	3	3	7	15	17	-2	12
12th	Belite Orli	13	2	6	5	15	20	-5	12
13th	Vihar	13	2	4	7	12	28	-16	10
14th	Levski-Spartak	13	1	0	12	10	27	-17	3

Listopad 2007

Bilans: 2-0-1, 6:4

Liga: 2. (—), 27 pkt, 24:18

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]

Bułgaria: Beroe [+2]

Francja: Marseille [+3]

Hiszpania: Valencia [+3]

Niemcy: Bayern [+4]

Polska: Legia [+4]

Portugalia: Porto [+8]

Włochy: Milan [+5]

Jako że **Fahredinow** publicznie dziękował klubowi za gorące przyjęcie, dzięki któremu osiągnął tak wysoką i równą formę, spróbowałem wykupić go z Belite Orli, lecz bezskutecznie. Za to rozczarował mnie mój współpracownik Borisław **Josifow** (38, Bułgaria), który za odszkodowaniem 3.000 lewów przeszedł na stanowisko asystenta menedżera w Lewskim Sofia. Za te same judaszowe lewów ściągnąłem na jego miejsce Ewgeniego **Marinowa** (43, Bułgaria) z Akademika Swisztow, który był o wiele lepszym fachowcem.

Grudzień 2007

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 2. (—), 27 pkt, 24:18

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Lee **Woon-Jae** (34, GK; Korea Południowa: 83/0) z Suwon do Morelii za 375.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+2]

Bułgaria: Beroe [+2]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Villarreal [+5]

Niemcy: Bayern [+0]

Polska: Legia [+4]

Portugalia: Porto [+7]

Włochy: Milan [+5]

1 stycznia 2008 rozpoczęło się zimowe okno transferowe. Do Bałkanu przyszedł tylko jeden nowy zawodnik, utalentowany pomocnik Jawor **Simeonow** (21, MC; Bułgaria), którego za darmo sprowadziłem z Benkowskiego Biała. Kibice uznali go za wielki talent, prorokując, że już wkrótce grać będzie w pierwszym zespole. Natomiast na listę transferową trafili Borisław **Nikołow** i Walentin **Cokow**. Karierę **Nikołowa** złamała ciężka kontuzja z zeszłego sezonu, i nie widziałem już dla niego miejsca w klubie. Natomiast **Cokow** nadal narzekał, że w dwóch meczach kazałem grać mu na prawej obronie, więc zastosowałem wobec niego moją prywatną zasadę, zgodnie z którą zawodników konfliktowych należy jak najszybciej pozbywać się z klubu.

Aby należycie przygotować się do rundy rewanżowej, zakontraktowałem cztery sparingi. Zacząć mieliśmy od meczu z amatorskim Dimitrowcem Kowaczewicze w charakterze przetarcia. Potem miała nadejść pora dwóch meczów z mocnymi rywalami Lewskim Sofia i Liteksem Łowecz, co oprócz korzyści sportowych

zasilić miało naszą kasę sumą około ćwierć miliona lewów. I wreszcie dla odbudowania morale czekał nas teoretycznie łatwy przeciwnik czyli amatorski Preciz-Inter Iwanowo.

Nikołow, który do końca kontraktu miał już tylko pół roku, podpisał umowę z Metalikiem Sopot, która sfinalizowana być miała latem. Natomiast Walentin **Cokow** (21, WB/MR; Bułgaria) [60-4-6. 6.85] za 275.000 lewów odszedł do drugoligowej Dobrudży Dobrycz. **Cokow** był zawodnikiem bardzo utalentowanym, ale trudnym — w pierwszym sezonie ubzdurał sobie, że sędziowie się na niego uwzięli, a w tym miał problemy z zaakceptowaniem moich decyzji taktycznych. Niemniej jednak, życzyłem mu wszystkiego najlepszego.

Przy okazji przyjrzałem się przebiegowi karier innych byłych piłkarzy Bałkana, których transfery trafiły na pierwsze strony lokalnych gazet. Krasimir **Pastuszki** miał kiepski miniony sezon w Beroe, w tym zaś zaledwie dwukrotnie zagrał w pierwszym zespole i trafił na listę transferową. Wiktor **Petruszinow** nie zrobił kariery w Botewie Płowdiw, odszedł za darmo do drugoligowego Belite Orli, skąd zaraz trafił do Spartaka Warna, gdzie odnalazł dawną formę i przebił się do wyjściowej jedenastki. I wreszcie Iwan **Sałabaszew** grał regularnie w drugoligowym Botewie Płowdiw, ale zbierał bardzo przeciętne recenzje.

19 stycznia w strugach ulewnego deszczu rozgrywaliśmy nasz pierwszy sparing. Dimitrowec Kowaczewicze był zespołem słabutkim, toteż gra toczyła się głównie na jego połowie. Potrzebowaliśmy kwadransa, by objąć prowadzenie — strzał **Iwanowa** dobił **Iliewa**, niweczając udaną interwencję bramkarza. Goście sami dobili się w drugiej połowie; na ich bramkę oddawaliśmy tyle strzałów, że dwa z nich oni sami skierowali do własnej bramki. Warunki nie były najlepsze, co zaowocowało urazami **Aleksandrowa** i **Simeonowa**; w obu przypadkach nie były zbyt poważne, ale znacząco zmniejszyły ich szansę na grę w rundzie rewanżowej.

19.01.2008 Hristo Botew: 73 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Dimitrowec 3:0 (1:0)

12. K.**Iliew** 1:0

73. I.**Aleksandrow** 2:0 sam.

80. A.**Aleksandrow** (Bałkan) knt.

90+2. P.**Osmanow** 3:0 sam.

Drugi sparing miał za zadanie napędląć klubową kasę, a przy okazji odpowiedzieć na pytanie, czy możemy już w obecnym składzie nawiązać walkę z najlepszymi. Do Botewgradu przyjechał bowiem Litex Łowecz, a mimo to gdy na boisku był wyjściowy skład Bałkana, nie było widać najmniejszej różnicy między oboma zespołami. Mało tego, od 10. minuty prowadziliśmy 1:0 po zgraniu piłki głową przez **Błagojewa** i solowym rajdzie **Iliewa**. Po przerwie na boisku pojawili się zmiennicy, walczący już tylko o miejsce na ławce w rundzie wiosennej, prezentując się znacznie słabiej. Przy wyrównującej bramce Niebojszy **Jelenkowicia** nie bez winy był **Bahtarliew**, zaś gol **Kurbanowa** można było złożyć na karb niedoświadczenia młodego **Bebewa**. 1:2 wstydu nam nie przyniosło, zwłaszcza że przez drugie 45 minut graliśmy w rezerwowym składzie.

24.01.2008 Hristo Botew: 9857 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Litex Łowecz 1:2 (1:0)

10. K.**Iliew** 1:0

27. P.**Zanew** (Litex) knt.

52. N.**Jelenkowić** 1:1

61. H.**Kurbanow** 1:2

Trzeci sparing poziomem trudności zbliżony był do poprzedniego, gdyż naszym rywalem był Lewski Sofia. Stołeczna drużyna była od nas wyraźnie lepsza, ale nie daliśmy się zbyt sponiewierać. Inna sprawa, że gdy po kwadransie gry **Andonow** nie upilnował **Hristowa**, co skończyło się bramką **Kolewów**, goście odrobinę zwolnili tempo. Tak czy owak, 0:1 nie było wynikiem złym, a szkoleniowo na pewno przyniosło nam dużo korzyści.

29.01.2008 Hristo Botew: 9940 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Lewski Sofia 0:1 (0:1)

14. P.Kolew 0:1

Styczeń 2008

Bilans: 1-0-2, 4:3

Liga: 2. (—), 27 pkt, 24:18

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy):

1. Michael **Delura** (22, AMRL/ST; Polska: 17/1) z Schalke do Nürnberg za 2.400.000 funtów
2. Marcin **Baszczyński** (30, D/WBR; Polska: 41/1) z Marseille do Sedanu za 700.000 funtów
3. Tomasz **Kos** (33, DC; Polska: 3/0) z Braunschweig do Augsburga za 325.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Gianpaolo **Pazzini** (23, ST; Włochy U-21: 17/13) z Milanu do Manchesteru United za 19.750.000 funtów
2. Igor **Akinfiejew** (21, GK; Rosja: 20/0) z CSKA Moskwa do Chelsea za 17.750.000 funtów
3. Daniel **Carvalho** (24, AMLC; Brazylia U-21: 7/3) z CSKA Moskwa do Romy za 10.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+4]

Bułgaria: Beroe [+2]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Villarreal [+4]

Niemcy: Schalke [+3]

Polska: Legia [+4]

Portugalia: Porto [+12]

Włochy: Milan [+8]

Dla podbudowania nastrojów w drużynie okres przygotowawczy zakończyliśmy meczem z amatorskim Preciz-Interem Iwanowo. Zgodnie z przewidywaniami był to spacer, choć amatorzy parokrotnie całkiem ciekawie sobie pogrywali, zwłaszcza gdy na boisku pojawili się dublerzy. Niemniej jednak, byliśmy dobrze przygotowani do rundy rewanżowej.

03.02.2008 Hristo Botew: 89 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Preciz-Inter 3:0 (2:0)

14. I.**Dimow** (Preciz) knt.

30. P.**Jordanow** 1:0

37. C.**Iwanow** 2:0

46. W.**Błagojew** 3:0

Głównym problemem reprezentacji Polski po przegranych eliminacjach ME 2008 była bardzo już leciwa linia obrony. W sparingowym meczu z Norwegią selekcjoner **Janas** dał więc szansę aż trzem debutantom — Maciejowi **Mysiakowi** (24, DC; Wisła Płock), Marcinowi **Kośmickiemu** (30, DC; Legia) i Markowi **Wasilukowi** (20, DC; Elche). Ich debiuty nie były szczególnie udane, gdyż Norwegia urządziła sobie ostre strzelanie, pokonując nas 4:3 po голу **Braatena** i hat-tricku **Carewa**. Co ciekawe, biało-czerwoni również odpowiedzieli hat-trickiem, tym razem w wykonaniu Macieja **Żurawskiego**.

W przeddzień inauguracji rundy wiosennej spadł na nas ciężki cios — Władimir **Błagojew** nabawił się kontuzji na treningu i wypadł na co najmniej 2-3 ze składu. Nie było łatwo zastąpić naszego najlepszego snajpera, koniec końców w meczu z Minioirem Pernik zdecydowałem się postawić na **Szterewa**. Nie byliśmy faworytem tego spotkania, ale zaczęliśmy z dużym impetem, z miejsca osiągając przewagę. W 2. minucie **Rajczew** zacentrował na długi słupek, gdzie czekał starannie kryty **Fahredinow**, który przepuścił piłkę do

wbiegającego z głębi pola karnego **Nenczewa**, Jonko uderzył głową po przekątnej i zaskakująco liczna widownia miała powody do radości. W pierwszej połowie mieliśmy zdecydowaną przewagę, brakowało jedynie skuteczności, by postawić kropkę nad "i". Nic więc dziwnego, że po przerwie Minior ruszył do ataku i z każdą minutą wyrównanie stawało się bardziej prawdopodobne. Ale w 68. minucie **Iliew** zdecydował się na solową akcję, Robert **Petrow** zatrzymał go nieprzepisowo i obejrzał czerwoną kartkę. To z powrotem przesunęło ciężar gry pod bramkę gości, ale kolejne gole już nie padły i po bardzo dobrej grze mogliśmy dopisać sobie trzy punkty. Co ciekawe, w meczu na szczycie Marek pokonał gładko Wihren 4:0 i czołówka tabeli zaskakująco się spłaszczyła.

09.02.2008 Hristo Botew: 1309 widzów

2L (14/26) **Batkan Botewgrad** - Minior Pernik 1:0 (1:0)

2. J.**Nenczew** 1:0

68. R.**Petrow** (Minior) cz.k.

Mimo zakusów na połowę zespołu dotrwaliśmy w niezmiennym składzie do końca okna transferowego. teraz czekał nas mecz z teoretycznie słabym Pirinem Błagojewgrad. Teoretycznie słabym, gdyż na jesieni beniaminek ograł nas na własnym terenie 2:0. Przez pierwsze pół godziny gra była w miarę wyrównana, choć coraz wyraźniej widziałem, że taktyka gości na ten mecz opiera się na grze faul; na szczęście widział to również sędzia. To, co nie udało się naszym pomocnikom, załatwił za nich zawodnik Pirina **Stefanow**, w ostatniej minucie pierwszej połowy dogrywając precyzyjnie do **Iliewa**, który bez trudu pokonał **Iwanowa**.

Na drugą połowę wyszliśmy z **Władinowem** zamiast kontuzjowanego **Nenczewa**. Pirin rzucił się do ataku, dążąc do szybkiego wyrównania, ale znów czynił to niezbyt przepisowo. Skończyło się to czerwoną kartką dla **Kostadinowa** w 54. minucie i od tego momentu na boisku istniał już tylko jeden zespół. Nie minęło pięć minut, a **Iwanow** zszedł z piłką do środka i prostopadłym podaniem uruchomił **Iliewa**, który bez trudu podwyższył na 2:0. 120 sekund i poszła akcja lewą flanką, **Szterew** podał do **Iliewa**, a ten po raz trzeci pokonał **Iwanowa**. Goście nie zdążyli się jeszcze pozbiierać, a już lewym skrzydłem ruszył **Fahredinow**, zacentrował w pole bramkowe, Kuzman **Iliew** wyskoczył zza obrońców i skompletował klasycznego hat-tricka. Na tym skończyliśmy, **Iliewa** zmienił **Aleksandrow**, a bohatera meczu żegnały rzesiste brawa licznie zgromadzonej widowni. Po drodze do szatni podeszła do mnie **Evangelina** i wyszeptła do ucha niewiarygodną wiadomość — Wihren przegrał na własnym terenie z Belasicą i tego wieczoru **Batkan** był liderem grupy zachodniej drugiej ligi.

16.02.2008 Hristo Botew: 1777 widzów

2L (15/26) **Batkan Botewgrad** - Pirin 4:0 (1:0)

22. R.**Istrewski** (Pirin) knt.

45. K.**Iliew** 1:0

54. P.**Kostadinow** (Pirin) cz.k.

59. K.**Iliew** 2:0

61. K.**Iliew** 3:0

68. K.**Iliew** 4:0

77. K.**Jordanow** (Pirin) knt.

Po dwóch meczach na własnym stadionie, w których rywalami były zespoły z dołu tabeli, w szesnastej kolejce nadszedł prawdziwy sprawdzian siły **Batkana**, czyli wyjazdowe spotkanie z trzecim w lidze Markiem Dupnica. Do wciąż nieobecnego **Błagojewa** dołączyło dwóch kolejnych zawodników - Jonko **Nenczew** nie doszedł na czas do siebie po meczu z Błagojewgradem, a na jednym z treningów Martin **Mitew** tak oglądał się za roznoszącą napoje izotoniczne **Evangeliną**, że naciągnął sobie mięśnie szyi i musiał pauzować przez co najmniej tydzień. Oznaczało to szansę dla **Władinowa** na środku pomocy i **Bahtarliewa** w bramce.

Zespół grał tak, że nie było widać braku żadnego z podstawowych graczy. Gospodarze, przygotowani na łatwe zwycięstwo, od samego początku znaleźli się w sporych opałach. Parę razy ratował ich Swetlin **Simeonow**, zwłaszcza przy strzale **Szterewa** z najbliższej odległości, ale w 19. minucie popełnił błąd, wychodząc do dośrodkowania **Szterewa**, i **Iliew** przerzucił nad nim piłkę, otwierając wynik spotkania.

Kwadrans później fenomenalnie zagrali **Iwanow** i **Jordanow** na prawym skrzydle — we dwóch przycisnęli **Hristozowa** tak, że zmusili go do zagrania do bramkarza, na co tylko czekał **Iliew**, który przechwycił spanikowane podanie pomocnika Marka, kiwnął **Simeonowa** i podwyższył na 2:0.

W przerwie musiałem dokonać zmiany, za utykającego **Zarczewa** w defensywie pojawił się **Genczew**. Gospodarze zaraz ruszyli na nas... stracili piłkę, **Fahredinow** podał do **Szterewa**, ten ściągnął na siebie obrońców i bramkarza, zagrał wzdłuż bramki i **Iliew** musiał tylko dostawić nogę, by skompletować drugiego hat-tricka w drugim meczu! Kandydaci do awansu byli na kolanach, kibice wkrótce zaczęli opuszczać stadion, a wyjazdowa ekipa Bałkana tańczyła półnago w strugach deszczu. Deszcz zmusił też **Andonowa** do błędu w doliczonym czasie gry i **Hristozow** z karnego pokonał **Bahtarliewa**, ale ciekawe, że jakoś się z tego nie cieszył. Po tym występie mogłem wreszcie uczciwie stwierdzić, że jeśli Bałkan utrzyma obecną formę, jesteśmy w stanie powalczyć o awans. A tak przy okazji, nasza jesienna wygrana z Wihrenem musiała złamać kręgosłup zespołu, który w tej kolejce przegrał w Samokowie z Rilskim Sportistem aż 1:4.

23.02.2008 Bonczuk: 2949 widzów

2L (16/26) Marek - **Bałkan Botewgrad** 1:3 (0:2)

19. K.**Iliew** 0:1

34. K.**Iliew** 0:2

46. K.**Iliew** 0:3

90+1. H.**Hristozow** 1:3 rz.k.

Luty 2008

Bilans: 4-0-0, 11:1

Liga: 1. (+1), 36 pkt, 32:19

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Nagrody: Kuzman **Iliew** (zawodnik miesiąca)

Transfery (Polacy):

1. Sebastian **Fechner** (24, DC; Polska U-21: 1/0) z Łęcznej do Amiki za 525.000 funtów

2. Krzysztof **Gajtkowski** (27, ST; Polska) z Polonii do Wisły Płock za 300.000 funtów

3. Marcin **Wielgus** (27, AMR/ST; Polska) z Wisły Płock do Wisły za 240.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Lucas** (26, ST; Brazylia) z Racing Clubu do CSKA Moskwa za 3.400.000 funtów

2. **Nunes** (23, ST; Brazylia) z Corinthians do Internacionalu za 3.100.000 funtów

3. **China** (27, DRC; Brazylia) z Santosu do Internacionalu za 850.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+1]

Bułgaria: Beroe [+5]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Villarreal [+0]

Niemcy: Bayern [+6]

Polska: Legia [+3]

Portugalia: Porto [+13]

Włochy: Milan [+2]

Marzec zaczynaliśmy od kolejnego ciężkiego spotkania, w którym naszym rywalem była Belasica, zespół, któremu nie urwaliśmy jak dotąd ani jednego punktu. Treningi wznowili **Mitew** i **Błagojew**, ale nie zaryzykowałem wystawienia żadnego z nich, ufając składowi, który zawojował Dupnicę. Nie było to złe posunięcie — dwa tysiące kibiców drapało się po głowach, pytając jeden drugiego, czemu Belasica przywozła

zespół rezerw. **Bahtarliw** tylko parę razy zmuszony został do interwencji, pozwalaliśmy gościom praktycznie tylko na strzały z dystansu. Największym pechowcem dnia był obrońca Belasicy Petar **Todorow**, któremu przyszło walczyć z **Iliwem**. Już w 8. minucie mu to nie wyszło, **Szterew** precyzyjnie zagrał w pole karne, **Todorow** nie sięgnął piłki i **Iliw** wpakował ją do bramki obok bezradnego Przemka **Norko**. W przerwie pochwalilem wszystkich, bo co innego mogłem zrobić, a druga połowa wyglądała identycznie z pierwszą. W 56. minucie **Fahredinow** uruchomił kontrę z naszego pola karnego długim podaniem na dobieg, **Iliw** minął **Todorowa** niczym narciarz tyczkę, położył **Norkę** i podwyższył na 2:0. To podłamało gości, którzy zamiast próbować tradycyjnego 4-2-4 ograniczyli się do defensywy. Nie bardzo im to wyszło, gdyż na kwadrans przed końcem **Iliw** zagrał prostopadłą piłkę do wychodzącego zza obrońców **Wałkowa**, który jako pierwszy poza Kuzmanem zawodnik Bałkana od ponad 270 minut wpisał się na listę strzelców soczystym strzałem pod poprzeczkę. *7 Dni Sport* zatytułowało swoją relację z tego spotkania "**Iliw** bez formy, tylko dwie bramki i asysta".

01.03.2008 Hristo Botew: 1924 widzów
2L (17/26) **Bałkan Botewgrad** - Belasica 3:0 (1:0)

8. K.**Iliw** 1:0
56. K.**Iliw** 2:0
79. N.**Wałkow** 3:0

Mecz z Rilskim Sportistem zapowiadał się znów bardzo ciężko — gospodarze byli na 5. miejscu i nigdy szczególnie nam nie leżeli. Od razu też widziałem, że rywal ma na nas sposób i cholernie ciężko będzie nam ich powstrzymać. Zaczęło się jednak świetnie, bo w 12. minucie Tomasz **Stołpa** tak niefortunnie wycofał piłkę, że przejął ją **Szterew** i po solowej akcji dał nam prowadzenie. Cieszyliśmy się z niego zaledwie trzy minuty, Rilski Sportist przeprowadził efektowny, składny atak i **Stołpa** odpracował niedawną wpadkę, doprowadzając do remisu. Po pół godzinie gry sędzia dopatrzył się faulu **Zarczewa** i podyktował rzut karny dla gospodarzy. Do piłki podszedł Stanimir **Stanew**, ale **Bahtarliw** obronił jego strzał jak i dobitkę **Iwanowa**.

W sumie byłem zadowolony z naszej gry, ale wynik był sprawą otwartą. Zadecydowała o nim 58. minuta, gdy **Zarczew** znów spóźnił się z interwencją i z czerwoną kartką musiał opuścić boisko. Zastępujący go Bojan **Georgiew** nie był w ciągu meczowym i dziesięć minut później nie upilnował **Stołpy**, który z najbliższej odległości pokonał **Bahtarliwa**; były napastnik Tromsø został zresztą MVP tego spotkania. W końcówce na boisku pojawił się **Błagojew**, miał nawet okazję do wyrównania, ale gospodarze zdolali utrzymać korzystny dla nich rezultat i nasza passa dobiegła końca.

09.03.2008 Iskar: 492 widzów
2L (18/26) **Rilski Sportist** - Bałkan Botewgrad 2:1 (1:1)

12. S.**Szterew** 0:1
15. T.**Stołpa** 1:1
36. S.**Stanew** (Rilski) ch.rz.k.
58. I.**Zarczew** (Bałkan) cz.k.
69. T.**Stołpa** 2:1

Nasze kłopoty kadrowe stawały się coraz poważniejsze, gdy Cwetko **Iwanow** złapał wirusa i na trzy tygodnie odesłany został do domu. Przeciwno Montanie wystawiłem więc bardzo nietypową jedenastkę, z jednej strony wrócili **Mitew** i **Błagojew**, z drugiej od pierwszej minuty zagrali **Aleksandrow** i **Georgiew**. Mecz był bardzo, ale to bardzo nudny, nasz nowy fizjoterapeuta, Stefan **Kolew** (39, Bułgaria), nie miał zbyt wiele pracy aż do 87. minuty, kiedy to z boiska zniesiono **Nenczewa**. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem, i z przebiegu gry był to dla nas nader korzystny rezultat.

22.03.2008 Hristo Botew: 1414 widzów
2L (19/26) **Bałkan Botewgrad** - Montana 0:0 (0:0)

87. J.**Nenczew** (Bałkan) knt.

W meczu z Belite Orli za żółte kartki pauzował **Fahredinow**, więc pozostaliśmy bez naszej najgroźniejszej broni, czyli skrzydeł. **Mustafa** nie był zawodnikiem klasy Kiasziwa, a i **Aleksandrow** nie potrafił zastąpić chorego **Iwanowa**. Drugi mecz z rzędu zagraliśmy słabo, a jedynym zagrożeniem z naszej strony były piekielnie mocne strzały **Rajczewa** z dystansu. Gospodarze stosunkowo szybko objęli prowadzenie, **Kanczew** przedał się naszym lewym skrzydłem i zacentrował wprost na głowę zamykającego akcję **Trifonowa**. Kwadrans później znów **Kanczew** zamieszał w naszym polu karnym, **Janczew** nie zdołał wybić mu piłki spod nóg, ta trafiła do niepilnowanego **Georgiewa** i było po meczu. W drugiej połowie zagraliśmy nieco lepiej w defensywie, ale nasz atak nadal nie istniał i bardzo rozczerwujące 0:2 zakończyło naszą przygodę z pierwszym miejscem w tabeli.

29.03.2008 Belite Orli: 194 widzów

2L (20/26) **Belite Orli** - Bałkan Botewgrad 2:0 (2:0)

23. R.**Trifonow** 1:0

42. S.**Georgiew** 2:0

48. A.**Aleksandrow** (Bałkan) knt.

Marzec 2008

Bilans: 1-1-2, 4:4

Liga: 1. (—), 40 pkt, 36:23

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy):

1. Maciej Mysiak (24, DC; Polska: 1/0) z Wisły Płock do Lokomotiwu Moskwa za 925.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+4]

Bułgaria: Beroe [+3]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Villarreal [+0]

Niemcy: Bayern [+6]

Polska: Legia [+8]

Portugalia: Porto [+12]

Włochy: Milan [+6]

Trudno powiedzieć, by kwiecień zaczął się dla nas szczególnie pomyślnie. **Aleksandrow** miał pauzować przez dwa tygodnie, a na jednym z pierwszych treningów Dimitar **Andonow** złamał nogę i rok 2008 miał już z głowy. Na szczęście po serii nieprzyjemnych rywali czekał nas teoretycznie łatwy mecz z ostatnim w tabeli Lewskim-Spartakiem Sofia. Do składu wrócił **Fahredinow**, a na prawą pomoc przesunąłem **Błagojewa**, robiąc w ataku miejsce dla **Szterewa**. Mimo wyraźnej przewagi męczyliśmy się straszliwie i poważnie obawiałem się sprawienia niemiłej sensacji sobie, kibicom i bukmacherom. Dopiero w 43. minucie **Rajczew** zszedł na prawe skrzydło i zagrał do **Iliewa**, który przypomniał sobie, że jest napastnikiem, i uderzeniem w długi róg pokonał **Bożitowa**. W drugiej połowie znów biliśmy głową w mur, ale w końcu menedżer gości popełnił błąd i w poszukiwaniu remisu przeszedł na 4-2-4. To dawało okazję do kontry, co też skwapliwie wykorzystaliśmy. Na pięć minut przed końcem **Wałkow** zagrał do **Szterewa**, Simeon wjechał w pole karne, a **Bożitow** sparował jego strzał wprost pod nogi **Wałkova** i było po meczu. Już w doliczonym czasie gry **Andonow** postął trochę na oślep piłkę na połowę gości, **Wałkow** przejechał z nią z 40 metrów i swoim drugim trafieniem w tym spotkaniu podsumował bardzo udany występ.

02.04.2008 Hristo Botew: 1076 widzów

2L (21/26) **Batkan Botewgrad** - Lewski-Spartak 3:0 (1:0)

43. **K.Iliev** 1:0

85. **N.Wałkow** 2:0

90+2. **N.Wałkow** 3:0

Nasza młodzieżówka zupełnie nieoczekiwanie wygrała swoją ligę, ale zawdzięczała to bardziej taktyce niż umiejętnościom, gdyż te reprezentowała mizerne i nie widziałem w niej jak na razie przyszłych gwiazd futbolu. Nam przyszło grać na wyjeździe z rozpaczliwie walczącym o utrzymanie Wihyrem Gorubliane, liczyłem więc na komplet punktów, który przybliżyłby nas do ekstraklasy. Gospodarze nie grali dobrze, za to często faulowali i po nieprzepisowym ataku **Stoiłowa** na **Szterewa** sędzia podyktował karne. Jedenastkę pewnie wykorzystał Płamen **Jordanow**, zdobywając swojego pierwszego gola dla Batkana.

Brutalna gra Wihyru już po pół godzinie gry zmusiła mnie do zdjęcia z boiska **Janczewa** i **Błagojewa**; w ich miejsce weszli **Genczew** i Aleksandar **Wasiliew**. Tymczasem w 40. minucie miejscowi kibice dostali wreszcie powód do radości, gdy Kiril **Krastew** ładnym uderzeniem z rzutu wolnego pokonał **Mitewa**. Pozostawała nam druga połowa na udowodnienie naszej wyższości. Wystarczył kwadrans, kiedy to bardzo dobrze grający **Wasiliew** z zimną krwią zacentrował na krótki słup, a będący w dobrej formie **Szterew** strzałem głową pokonał Borisa **Petkovicia**. Moment później **Stoiłow** znów nieprzepisowo powstrzymał **Szterewa**, za co powędrował na trybuny. Przewagę jednego zawodnika wykorzystaliśmy w 68. minucie, gdy **Wasiliew** uderzył ze skraju pola karnego, a tor lotu piłki zmienił **Semkow**, myląc własnego bramkarza. To zwycięstwo pozwoliło nam na utrzymanie przewagi jednego punktu nad Markiem Dupnica i trzech nad Wihrenem Sandanski.

12.04.2008 Wihyr: 187 widzów

2L (22/26) Wihyr - **Batkan Botewgrad** 1:3 (1:1)

18. **P.Jordanow** 0:1 rz.k.

40. **K.Krastew** 1:1

60. **S.Szterew** 1:2

62. **I.Stoiłow** (Wihyr) cz.k.

68. **A.Wasiliew** 1:3

Cztery mecze do końca — dwa z rywalami do awansu, dwa z kandydatami do spadku. Układ gier nie był najgorszy i zwycięstwo w lidze nie było tak znowu bardzo nieprawdopodobne. Najpierw należało wygrać ze słabiutkim Pirinem Goce Delczew, co powinno przyjść nam o tyle łatwo, że do składu powrócił Cwetko **Iwanow**. I rzeczywiście, w pierwszej połowie to on był najbardziej aktywnym zawodnikiem Batkana, **Stronka** parokrotnie musiał rozpaczliwie interweniować po jego strzałach, a w 38. minucie **Iwanow** szedł do linii końcowej i zagrał precyzyjnie na głowę **Błagojewa**, który pokonał bramkarza gości. Niestety, sędzia dopatrzył się spalonego i ta decyzja zaważyła na losach meczu. Tuż przed przerwą Pirin przeprowadził rzadką akcję ofensywną, centra z lewego skrzydła otarła się o **Janczewa**. **Jordanow** nie zdążył z interwencją i **Grisza Iwanow** zdobył gola dla Pirinu. Druga połowa przepełniona była narastającą frustracją. Nie pomogli **Szopow** i **Szterew**, których wpuściłem na boisko w próżnej nadziei na wzmocnienie ofensywy, rozpaczliwe strzały z dystansu również nie przynosiły rezultatu i gdy sędzia gwizdnął po raz ostatni, dwa tysiące zrozpaczonych kibiców nie mogło uwierzyć w to, co się stało. Ta porażka znacznie zmniejszyła nasze szanse na awans do ekstraklasy...

19.04.2008 Hristo Botew: 1949 widzów

2L (23/26) **Batkan Botewgrad** - Pirin Goce Delczew 0:1 (0:1)

45. **G.Iwanow** 0:1

W tej sytuacji każde kolejne spotkanie było dla nas meczem o wszystko. A tymczasem najbliższy rywal, Hebar Pazardżik, nie bardzo nam ostatnio leżał, zwłaszcza na ich terenie. Tym razem nie było inaczej — gospodarze dali się nam wyszaleć, ormiański golkipier **Ambarcumian** pięknie wybronił strzał **Iwanowa** z dystansu, potem zaś zaczęli nas bezlitośnie punktować. W 16. minucie po efektownym rozegraniu z pierwszej

piłki **Minew** zgubił **Jordanowa** i precyzyjnym strzałem pokonał **Mitewa**. Pogubiliśmy się całkowicie i aż wstyd było patrzeć, jak tak efektownie kiedyś grający zespół nie potrafi przedrzeć się pod bramkę przeciwnika. Nawet nieśmiało "Bułgarscy sędziowie to k.... sprzedawczykowie", dobiegające z sektora zajmowanego przez naszych kibiców, brzmiało bez przekonania.

W szatni uznałem, że nadszedł czas na męską rozmowę. Poprosiłem współpracowników o wyjście na papierosa, potem zaś zacząłem rugać piłkarzy w dwóch językach naraz. Podałem w wątpliwość ich preferencje seksualne, cnotę ich matek, córek i owiec, a na koniec powiedziałem, że jeśli nie zaczną walczyć, spotkają ich konsekwencje dyscyplinarne. Potem wyszedłem, wyrwałem **Kosewowi** papierosa z palców i nie dbając o gwizdy widowni usiadłem samotnie na ławce gości.

Dwa tysiące miejscowych kibiców było chyba jeszcze bardziej zaskoczonych niż ja, ujrawszy, co się dzieje na boisku. Bałkan rzucił się na gospodarzy niczym głodne wilki na stado owiec, krew tryskała na murawę, chrzęściły łamane kości, a obrońcy Hebaru co rusz wykrzykiwali w panice "Guwno! Łajno!". Zaraz po wznowieniu gry Kuzman **Iliw** wdarł się w pole karne, zawinął reprezentacyjnym ormiańskim obrońcą Aleksisem **Garibianem** i włożył piłkę pod poprzeczkę, niemalże zrywając siatkę, po czym pędem pognął w moją stronę, całując herb Bałkana na koszulce. Hebar został zepchnięty do rozpaczliwej obrony, ale w drugiej połowie na moich zawodników nie było mocnych. Po kwadransie **Błagojew** doszedł do długiej piłki zagranej przez **Jordanowa**, uderzył w długi róg, **Ambarcumian** sparował, **Iliw** dobił, **Ambarcumian** znów sparował, a **Błagojew** z metra wpakował piłkę do bramki.

Nieśmiałe ataki gospodarzy łamane były w środkowej strefie boiska przez **Rajczewa** i **Władinowa**, a pod ich bramką co chwila aż się kotłowało. W 65. minucie **Iwanow** zagrał piłkę z rzutu rżnego na długi słupek, **Garibian** próbował ją wybić, ale z głębi szesnastki nadbiegł **Władinow** i dynamicznym szczupakiem zdjął mu ją z buta, **Ambarcumian** obronił odruchowo, ale piłka odbiła się od poprzeczki i wylądowała w bramce. Nasi kibice szaleli, ja szalałem, kibice Hebaru z ponurymi minami wychodzili ze stadionu. Jeszcze na pożegnanie Płamen **Simeonow** pokonał **Mitewa** z rzutu wolnego — coś nasz bramkarz miał problemy ze stałymi fragmentami gry — ale zwycięstwa nikt nie był w stanie nam odebrać. Po ostatnim gwizdku sędziego cała drużyna zbiegła się do mnie, a ja z kamienną twarzą skinąłem głową, mówiąc jedynie "Благодаря", ale w głębi serca byłem z nich niezwykle dumny.

30.04.2008 Georgi Benkowski: 2111 widzów
2L (24/26) Hebar - **Bałkan Botewgrad** 2:3 (1:0)

16. B.**Minew** 1:0
48. K.**Iliw** 1:1
53. G.**Georgiew** (Hebar) knt.
57. W.**Błagojew** 1:2
65. N.**Władinow** 1:3
84. P.**Simeonow** 2:3

Kwiecień 2008

Bilans: 3-0-1, 9:4
Liga: 2. (-1), 49 pkt, 45:27
Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Róbston** (26, DM; Brazylia) z Brasiliense do Vitórii za 725.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+7] [MISTRZ]
Bułgaria: Beroe [+6] [MISTRZ]
Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: Barcelona [+2]
Niemcy: Schalke [+2]
Polska: Legia [+5]
Portugalia: Porto [+14] [MISTRZ]
Włochy: Milan [+5]

Media zaczęły dopytywać się o Cwetko **Iwanowa** i jego szanse na odejście do większego klubu. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że ewentualny nabywca musiałby solidnie sypnąć pieniędzmi, by mnie przekonać do transakcji, co spotkało się z niechętną reakcją ze strony samego zainteresowanego, obawiającego się o dalszy rozwój kariery. Przypomniał też o sobie Petar **Żelew**, menedżer Wihrenu Sandanski, naszego najbliższego rywala, sugerując, że dysponuję zbyt wąską kadrą, by walczyć o awans. Zasugerowałem mu uprzejmie, by sam bawił się w tej piaskownicy, gdyż ja zamierzam skupić się na przygotowaniach do meczu; jednym słowem robiło się ciekawie.

Wihren musiał z nami wygrać, by marzyć o awansie choćby przez baraże, zapewne zemsta za jesienne 2:4 na własnym terenie również chodziła im po głowie. Wystawiłem ten sam skład, który ograł Hebar, wierząc w ambicję i zgranie moich podopiecznych. Jednakże moja wiara znów została wystawiona na ciężką próbę. Tym razem bowiem nie mieliśmy nawet kwadransa na wyszumienie się, Wihren z miejsca zaatakował i w 3. minucie **Stefanow** zdobył gola dającego gościom prowadzenie. Znów z dystansu strzelał **Iwanow**, i znów bezskutecznie, a tymczasem pod naszą bramką dramat przeżywał **Janczew**. Iwan zupełnie nie radził sobie z napastnikami gości, a w 20. minucie jego słabe podanie do **Zarczewa** przechwycił **Manołow** i podwyższył na 2:0. Widząc moją minę, **Kosew** bez słowa sięgnął po papierosy, lecz powstrzymałem go i z kieszeni marynarki wyciągnąłem płaską flaszkę rakiji — sytuacja wymagała radykalnych środków.

Ale Bałkan walczył, choć sytuacja na boisku nie pozwalała na nawet ostrożny optymizm. W 33. minucie **Iwanow** wybił na oślep piłkę na połowę Wihrenu, gdzie doszedł do niej **Iliw**. Kuzman zdecydował się na rajd prawym skrzydłem i centrem, do piłki dopadł **Błagojew**, jego strzał otarł się o **Pokornego** i wylądował w bramce! Teraz moi zawodnicy poczuli wiatr pod skrzydłami, spychając gości do defensywy. Tuż przed przerwą pięknym podaniem popisał się **Fahredinow**, **Błagojew** wyszedł na czystą pozycję, ale odegrał do **Iliewa**. Zanim Kuzman złożył się do strzału, piłkę spod nóg wybił mu defensywny pomocnik Wihrenu **Czipew**, czyniąc to tak skutecznie, że zatrzymała się dopiero w bramce! Tak więc strata dwóch bramek była odrobiona.

Druga połowa — za **Janczewa** wszedł napakowany jak kabanos **Genczew**, który spisał się o niebo lepiej — była bardziej wyrównana i obaj bramkarze mieli dużo pracy. Na kwadrans przed końcem spotkania Bałkan przeprowadził akcję z gatunku tych, o jakich mówi się "stadiony świata". **Mitew** zagrał na lewe skrzydło do **Genczewa**, ten z powietrza posłał crossowe podanie na prawą flankę do **Szterewa**, Simeon z woleja odegrał do **Błagojewa**, a **Błagojew** huknął fałszem z powietrza, myląc bramkarza Wihrenu i zdobywając swoją drugą bramkę w tym meczu. Oczywiście trener **Żelew** momentalnie przestawił swój zespół na 4-2-4, **Kiriłow** zdobył nawet gola ze spalonego, ale "przemęczeniu" piłkarze Bałkana nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa, drugi raz odrabiając niekorzystny rezultat, a przy okazji skazując Wihren na kolejny sezon w drugiej lidze.

03.05.2008 Hristo Botew: 1260 widzów
2L (25/26) Bałkan Botewgrad - Wihren 3:2 (2:2)

3. G.**Stefanow** 0:1
20. E.**Manołow** 0:2
33. W.**Błagojew** 1:2
43. C.**Czipew** 2:2 sam.
76. W.**Błagojew** 3:2

Pierwszy tydzień maja był tygodniem finałowych spotkań w pucharach, ale nas niewiele to obchodziło. Nawet nie oglądałem transmisji finału Pucharu UEFA ze Sztokholmu, w którym Lazio pokonało Milan 2:1, a na wieść, że Botew Płowdiw w finale Kupa Bułgaria ograł Wihren 1:0, tylko się uśmiechnąłem. Nawet zdrada naszego scouta Cwetana **Iliewa** (59, Bułgaria), który za 3.000 lewów przeszedł do Dunawu Ruse, nie bardzo mnie wzruszyła. Liczył się tylko zbliżający się mecz ze Spartakiem w Pławnie.

Nie byliśmy faworytami tego spotkania. Z drugiej strony, za nami przemawiała statystyka — w sześciu dotychczasowych pojedynkach trzykrotnie zwyciężał Bałkan, a trzykrotnie padał remis. Tyle że w Pławnie udało się nam jak dostąd jedynie dwa razy bezbramkowo zremisować. A potrzebowaliśmy wygranej, gdyż będący punkt za nami Rilski Sportist grał na wyjeździe z już zdegradowanym Wihyrem Gorubliane i mógł spokojnie dopisać sobie trzy punkty. Za to Marek Dupnica, liderujący z przewagą dwóch punktów, grał wyjazdowe spotkanie z Hebarem i liczyłem na to, że ekipa z Pazardziku jakieś punkty im urwie. Niezależnie od rezultatów tych spotkań, wygrana dawała nam co najmniej baraże, trzeba więc było zaprzeczyć statystyce i wygrać.

Kluczem do zwycięstwa miała być szybkość **Iliewa** i **Błagojewa**. W 10. minucie dokładnie tak zagraliśmy, **Genczew** posłał długą piłkę za obrońców, a **Iliew** spokojnie umieścił ją w bramce obok bezradnego **Stachowiaka**. W tym momencie drugie miejsce było nasze. Ale Spartak nie zamierzał nam go sprezentować i po kwadransie był już remis, gdy reprezentant Słowenii Davor **Skerjanc** w zamieszaniu pod naszą bramką zachował się najprzystojniej i wepchnął do siatki bezpieczną piłkę. Jednocześnie z Gorubliane nadeszła informacja, że Rilski Sportist prowadzi już 1:0 z Wihyrem po голу **Widenowa**, co oznaczało dla nas miejsce poza barażami. Chłopaki walczyli dzielnie i w 42. minucie ich dzielność została nagrodzona — **Mitew** wznowił grę dalekim wykopem, do piłki doszedł **Błagojew**, kiwnął **Stachowiaka** i ponownie objęliśmy prowadzenie. W przerwie sprawdziłem pozostałe wyniki — Marek remisował z Hebarem, który od 45. minuty grał w osłabieniu, co nie było dobrą wiadomością, a Rilski Sportist prowadził już 2:0 z Wihyrem.

Konieczna była trzecia bramka, pozbawiająca gospodarzy złudzeń, i szukaliśmy jej zaciekle. W 52. minucie po jednym z naszych ataków poszła szybka kontra, **Skerjanc** znalazł się sam na sam z **Mitewem**... 2:2! Z powrotem byliśmy na trzecim miejscu, Marek prowadził w Pazardziku, a Rilski demolował Wihyr już 3:0. Absolutnie nic i nigdzie nie szło po naszej myśli. Spartak nie szukał zwycięstwa, cofnął się i murował dostęp do własnej bramki, a robił to bardzo skutecznie. Mijały minuty, na boisku pojawili się **Aleksandrow**, **Szterew** i **Georgiew**, ale wynik nie ulegał zmianie. Sędzia doliczył jeszcze trzy minuty... ostatnia akcja, potworne zamieszanie pod bramką **Stachowiaka**, strzela **Błagojew**, piłka grzęźnie w gąszczu nóg, uderzenie **Szterewa** blokuje ofiarnie obrońca, **Rajczew** z linii pola karnego... **Stachowiak** broni i utrzymuje piłkę. Rozlega się ostatni gwizdek, **Kosew** podsuwa mi kartkę z wynikami z innych stadionów. Marek zremisował 1:1 i jest mistrzem, Rilski Sportist wygrał 3:0 i zagra w barażach o ekstraklasę. Nam pozostało trzecie miejsce...

10.05.2008 Pławen: 4318 widzów

2L (26/26) Spartak Pławen - Bałkan Botewgrad 2:2 (1:2)

10. K.**Iliew** 0:1

22. D.**Skerjanc** 1:1

42. W.**Błagojew** 1:2

52. D.**Skerjanc** 2:2

Powrót z Pławna przebiegał w minorowej atmosferze. Jednej bramki zabrakło nam do szczęścia, chłopaki siedzieli ze zwieszonymi głowami, wyraźnie przybici. Gdy autobus zatrzymał się przez klubem, powstrzymałem chcącego już wysiadać **Fahredinowa**. Przypomniałem im, że przed sezonem typowano nas do spadku, że to trzecie miejsce było największym sukcesem w historii Bałkana, że absolutnie wszyscy grali w tym sezonie tak, że nie można było mieć do nich zastrzeżeń. W tej samej chwili pod autobus podbiegła kilkudziesięciosobowa grupa naszych kibiców, skandując gromkie "Dziękujemy!". Oni najlepiej wiedzieli, że osiągnęliśmy wynik, z którego mieliśmy prawo być dumni.

Piłkarski sezon klubowy w Europie — bo w końcu był to rok finałów Mistrzostw Europy — zamykał finał Ligi Mistrzów. Tak jak w Pucharze UEFA, i ten był sprawą wewnątrzklubową. Na stadionie w Marsylii Inter rozbił Juventus 4:2 po golach **Stankowicia**, **Adriano** i dwóch trafieniach **Martinsa**, a turyńczykom na pociechę pozostały jedynie dwie bramki **Ibrahimovicia**. Zaś ostatnim piłkarskim akcentem w Bułgarii był barażowy mecz o ekstraklasę, w którym Rilski Sportist zremisował 1:1 ze Swetkawicą, triumfując dzięki lepiej wykonywanym rzutom karnym.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Marek	26	17	4	5	48	24	+24	55
2nd	P	Rilski Sportist	26	17	3	6	40	18	+22	54
3rd		Balkan Botevgrad	26	17	2	7	50	31	+19	53

4th		Vihren	26	16	1	9	51	34	+17	49
5th		Belasitsa	26	12	8	6	49	34	+15	44
6th		Montana	26	12	5	9	38	30	+8	41
7th		Spartak Pleven	26	10	6	10	39	46	-7	36
8th		Hebar	26	10	5	11	36	38	-2	35
9th		Belite Orli	26	9	7	10	43	39	+4	34
10th		Pirin	26	8	5	13	31	36	-5	29
11th		Minyor Pernik	26	8	5	13	18	24	-6	29
12th		Pirin Gotse Delchev	26	8	5	13	35	44	-9	29
13th	R	Vihar	26	3	5	18	18	65	-47	14
14th	R	Levski-Spartak	26	3	3	20	20	53	-33	12

Podsumowanie sezonu w gronie szkoleniowców Bałkana było tym razem znacznie przyjemniejsze niż przed rokiem, choć zabarwione nutką smutku. Zdawaliśmy sobie wszakże sprawę, że zakończyliśmy proces podpisywania kontraktów zawodowych z naszymi piłkarzami i w przyszłym sezonie powinni być o wiele lepiej przygotowani do walki o awans. Wystarczyło uniknąć osłabień, nawet wzmocnienia nie były szczególnie konieczne. A skład, który był o włos od sprawienia wielkiej sensacji, wyglądał tak:

Bramkarze:

Hristo **Bahtarliev** (22, GK; Bułgaria) [5-0-0, 7.20] [K: 2010] — Hristo był dublerem **Mitewa** i w tych kilku meczach, gdy Martin leczył kontuzję, spisał się bardzo udanie. Co ważne, w tym sezonie znacznie podniósł swe umiejętności i coraz poważniej wyglądała jego kandydatura na obsadę bramki w wyjściowym składzie. W przyszłym sezonie mieliśmy mieć twardy orzech do zgryzienia.

Martin **Mitew** (27, GK; Bułgaria) [24-0-1, 6.96] [K: 2009] — numer jeden w bramce w tym sezonie, bronił pewnie i nie popełniał głupich błędów. Był w tym sezonie w szczytowej formie i wydawało się, że może mieć problemy z udowodnieniem swojej wyższości nad **Bahtarlievem**. Uznaliśmy przeto, że jeśli otrzymamy korzystną ofertę, nie będziemy go zatrzymywać na siłę w klubie.

Obrońcy:

Iwajło **Zarczew** (20, SW/DC; Bułgaria) [26-0-0, 6.92] [K: 2010] — podstawowy środkowy obrońca, solidny do bólu, ale bez szans na zrobienie wielkiej kariery. Nadal widziałem go w wyjściowym składzie... chyba że jakimś cudem udałoby się nam skusić do przyścia do Bałkana jakiegoś klasowego defensora.

Krasimir **Andonow** (20, DC; Bułgaria) [27-0-2, 7.07] [K: 2010] — utalentowany młody zawodnik, którego chętnie podkułoby nam pół ligi. Miewał przebliski dużego talentu, dlatego też nie musiał się obawiać o miejsce w zespole.

Bojan **Georgiew** (21, DC; Bułgaria) [3-0-0, 6.67] [K: 2009] — w tym sezonie wypadek z łaski, jego braki szybkościowe zbyt wiele nas kosztowały. Nie sądziłem, by był z niego większy pożytek, ale na razie nie zamierzałem go sprzedawać — dopiero jeśli udałoby mi się zakupić solidnego obrońcę, otwartaby się dla niego droga z klubu, a póki co nigdzie się nie ruszał.

Iwan **Georgiew** (20, DC/DM; Bułgaria) [5-1-0, 7.20] [K: 2009] — lepiej spisywał się jako defensywny pomocnik, ale i na obronie grał niezgorzej; Iwan zdecydowanie pokazał, że warto na niego stawiać i za rok lub dwa powalczy o miejsce w wyjściowym składzie.

Adrian **Georgiew** (22, D/WBR; Bułgaria) [9-0-0, 6.67] [K: 2009] — rozczarowanie sezonu, na jesieni stracił miejsce w zespole na rzecz **Jordanowa** i nikt za nim nie tęsknił. Przyszły sezon na pewno miał być dla niego ostatnim, a gdyby udało się sprowadzić kogoś dobrego na prawe skrzydło, nie zamierzałem go zatrzymywać.

Andrej **Andrejew** (27, D/WBL; Bułgaria) [6-0-1, 6.50] [K: 2009] — drugi słaby element naszej obrony w rundzie jesiennej, zawałił kilka ważnych spotkań, a po wysokiej formie sprzed roku nie pozostał najmniejszy ślad. Nie widziałem powodu, by dalej trzymać go w klubie, więc 1. lipca miał trafić na listę transferową.

Iwajło **Genczew** (22, D/WBL; Bułgaria) [4-0-1, 7.00] [K: 2010] — dubler **Janczewa** na lewej flance, grał dobrze i byłem w pełni zadowolony z jego postawy.

Iwan **Janczew** (23, D/WBL; Bułgaria) [24-0-0, 7.08] [K: 2010] — świetny w defensywie, niewidoczny w ataku, i nad tym drugim elementem musiał trochę popracować. Wyparł ze składu **Andrejewa** i obecnie to on był niezagrażonym numerem jeden na lewym skrzydle.

Płamen **Jordanow** (21, WB/MR; Bułgaria) [14-1-0, 7.14] [K: 2010] — zastąpił słabo się spisującego Georgiewa i okazał się świetnym prawoskrzydłowym defensywnym pomocnikiem. Odgrywał bardzo ważną rolę w rundzie wiosennej i sprawił, że bez trudu zapomnieliśmy o **Cokowie**.

Valentin **Cokow** (21, WB/MR; Bułgaria) [6-0-0, 6.67] [K: —] — podstawowy zawodnik na początku sezonu, pokłócił się ze mną w kwestiach taktycznych, więc musiał odejść z klubu.

Pomocnicy:

Boris **Rajczew** (29, DC/DM; Bułgaria) [25-1-3, 7.24] [K: 2009] — filar drugiej linii, doskonale wywiązywał się z zadań defensywnych, a do tego groźnie strzelał z dystansu i zgrywał piłki przy rzutach rożnych. Jeden z najważniejszych graczy Bałkana, był obiektem podchodów wielu klubów pierwszej i drugiej ligi.

Dimitar **Andonow** (20, DM; Bułgaria) [5-0-0, 6.60] [K: 2010] — ciężka kontuzja poważnie zagroziła jego karierze i obawiałem się, że ten młody zawodnik już nie powróci do dawnej formy. Nie chciałem wywalić go z klubu w trudnym dla niego momencie, ale musiałby bardzo się postarać, by uniknąć w styczniu listy transferowej.

Nikołaj **Pawłow** (20, DM; Bułgaria) [16-1-2, 6.88] [K: 2009] — gdy przychodził do klubu, uważany był za słabszego zawodnika od **Andonowa**. W tym sezonie zrobił duże postępy i zanosilo się na to, że to on rywalizować będzie z **Georgiewem** o miano dublera dla **Rajczewa**.

Aleksandar **Wasiliew** (20, DM/MR; Bułgaria) [4-1-1, 6.25] [K: 2009] — skuteczność miał imponującą, ale nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Postanowiliśmy, że spróbujemy przekwalifikować go na bocznego defensywnego pomocnika, a jeśli to się nie uda, będziemy musieli się rozstać.

Nikołaj **Władimow** (21, MRC; Bułgaria) [16-1-2, 6.88] [K: 2010] — na wiosnę na zmianę z **Nenczewem** pełnił rolę rozgrywającego, ale wychodziło mu to średnio. W tej chwili jego pozycja w klubie była raczej niepewna i gdyby tylko znalazł się ktoś na jego miejsce, zaraz trafiłby na listę transferową.

Jonko **Nenczew** (21, MC; Bułgaria) [12-2-0, 7.00] [K: 2009] — główny rozgrywający na jesieni, spisywał się poprawnie, ale liczyłem na więcej z jego strony — ta pozycja była chyba najstabilniej obsadzona w obecnej chwili.

Tinczo **Dinkowski** (20, AMRC; Bułgaria) [2-0-1, 7.00] [K: 2010] — młody, utalentowany prawy pomocnik, który systematycznie podnosił swe umiejętności i wkrótce mógł zagrozić pozycji **Iwanowa** w zespole.

Cwetko **Iwanow** (25, AMRC; Bułgaria) [19-4-4, 7.11] [K: 2010] — jeden z filarów zespołu, świetny zawodnik, ale niezbyt lojalny wobec klubu, co mogło w każdej chwili skończyć się dla niego bardzo, ale to bardzo źle. Niemniej jednak, zaliczył bardzo udany sezon.

Stawi **Szopow** (21, AMRC; Bułgaria) [4-0-0, 6.50] [K: 2009] — nie wykorzystał danej mu szansy, grał słabo i nierówno, wobec czego znalazł się na liście zawodników do sprzedaży.

Aleksandar **Aleksandrow** (21, AMR/ST; Bułgaria) [13-2-0, 6.38] [K: 2010] — wszyscy bardzo wysoko go sobie cenili, on tymczasem grał piach, że głowa bolała. Runda jesienna następnego sezonu miała być decydująca dla jego dalszej kariery w Bałkanie, zwłaszcza że na jego pozycję miałem przynajmniej innych dwóch kandydatów.

Kiasziw **Fahredinow** (22, AML; Bułgaria) [24-2-4, 7.25] [Belite Orli] — świetny transfer, jego wypożyczenie pozwoliło nam na swobodną grę ofensywną prawym skrzydłem. Oczywiście mimo zachwyków nad świetną atmosferą w Bałkanie **Fahredinow** nie miał najmniejszej ochoty związać się z nami na stałe.

Mustafa **Mustafa** (22, AML; Bułgaria) [7-0-0, 6.43] [K: 2009] — bardzo przeciętny zawodnik, który łąpał się do składu tylko ze względu na brak alternatywy na tej pozycji. Ryzykując poważne problemy kadrowe, uznałem, że nie chcę go dłużej widzieć w zespole.

Georgi **Zdrawkow** (18, AML; Bułgaria) [1-0-1, 7.00] [K: 2010] — wychowanek klubu, utalentowany młody zawodnik, który w przyszłym sezonie zapewne będzie regularnie występować w pierwszym składzie.

Georgi Borisow (33, AMLC/FC; Bułgaria: 1/0) [8-0-1, 6.63] [K: 2009] — weteran w składzie Bałkana, wciąż użyteczny, ale już wyłącznie jako dubler; przyszły sezon na 100% miał być dla niego ostatnim w klubie.

Napastnicy:

Władimir **Błagojew** (21, AMR/FC; Bułgaria) [23-11-8, 7.22] [K: 2009] — jedna z gwiazd zespołu, szkoda że długo szukał formy po kontuzji, gdyż w przeciwnym razie miałby z 20 trafień na koncie.

Kuzman **Iliev** (21, ST; Bułgaria) [23-17-3; 7.17] [K: 2010] — jego talent eksplodował na wiosnę i to głównie jego bramkom zawdzięczaliśmy tak dobrą postawę w lidze, a hat-tricki w kolejnych dwóch meczach ligowych przeszły już do historii klubu.

Simeon **Szterew** (23, ST; Bułgaria) [20-2-7, 6.85] [K: 2009] — przychodził do klubu jako następca **Pastuszkiego**, ostatecznie został pierwszym rezerwowym, ale niezbyt dużą skuteczność rekompensował asystami, więc byłem z niego jak najbardziej zadowolony.

Nikołaj **Wańkow** (21, ST; Bułgaria) [15-7-0, 6.80] [K: 2010] — typowy egzekutor, dobry napastnik, nie miałem zastrzeżeń do jego postawy.

Widać było jasno, że składu nie należało ruszać, a jedynymi pozycjami, na których konieczne były wzmocnienia, był środek pomocy i jej lewe skrzydło. Jako pierwszy wszakże dołączył do nas zwolniony przez Kaliakrę Georgi **Danczew** (17, DC; Bułgaria), który imponował warunkami fizycznymi. Zainteresowałem się też losami naszych byłych gwiazd w nowych klubach. Najlepiej wiodło się Wiktorowi **Petruszinowowi** w Spartaku Warna, choć jego klub nie mógł sezonu zaliczyć do udanych. Krasimir **Pastuszki** mimo zaledwie trzech występów zdobył mistrzostwo kraju z Beroe Stara Zagora, zdobywając dwa gole. Walentin **Cokow** kiepsko spisywał się w drugoligowej Dobrudży, a Iwan **Sałabaszew** sięgnął dna, spadając wraz z Botewem Płowdiw do trzeciej ligi.

Maj 2008

Bilans: 1-1-0, 5:4

Liga: 3. (-1), 53 pkt, 50:31

Puchar Bułgarii: 2. runda (1:2 z Beroe)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Liverpool, puchar — Norwich (1:0 z Gillingham)

Bułgaria: mistrz — Beroe, puchar — Botew Płowdiw (1:0 z Wihrenem)

Francja: mistrz — Bordeaux, puchar — Rennes (2:1 z Paris-SG)

Hiszpania: mistrz — Barcelona, puchar — Valencia (3:1 z Barceloną)

Niemcy: mistrz — Schalke, puchar — Werder Brema (2:0 ze Stuttgartem)

Polska: mistrz — Legia (Lech 5.), puchar — Pogoń (3:1, 2:2 z Groclinem)

Portugalia: mistrz — Porto, puchar — Estoril (2:1 z Vitórią Guimaraes)

Włochy: mistrz — Milan, puchar — Juventus (2:0, 0:1 z Milanem)

Z jednym scoutem daleko byśmy nie zajechali. Dałem więc stosowne ogłoszenie do prasy, co zaowocowało zatrudnieniem dwóch nowych fachowców od wyszukiwania talentów. Płamen **Georgiew** (39, Bułgaria) przeszedł z drugoligowego Pomorie za odszkodowaniem w wysokości 3.000 lewów i zaraz dostał polecenie przejechania się po krajach ościennych, a były reprezentant kraju Aleks **Jordanow** (33, Bułgaria) posłany został do Polski w nadziei, że spisze się lepiej od poprzednika.

Mistrzostwa Europy rozpoczęły się od małej sensacji, gdyż Austria po голу **Ivanschitza** nieoczekiwanie pokonała 1:0 Rosję, która grała od 56. minuty w osłabieniu po czerwieni dla **Izmailowa**. Również bezbramkowy remis Francji z Chorwacją był dosyć nieoczekiwanym wynikiem. W grupie D Niemcy planowo sklepali Szwajcarów 2:0 po dwóch trafieniach **Ballacka**, a Portugalia pokonała Słowenię 2:1 (**Caneira**, **Almeida** — **Lavrić**).

Bośniacy dzięki bramce **Salihovicia** z 90. minuty dosyć zaskakująco zremisowali 1:1 z Anglikami, którzy aby zdobyć gola, potrzebowali karnego **Beckhama**. Turcy po голу **Nihata** wygrali 1:0 z wicemistrzami świata Hiszpanią, a mistrzowie, Włosi, tylko zremisowali 1:1 z Holendrami (**Gilardino** — **Maduro**). I wreszcie

w ostatnim meczu grupy C Holendrzy i Irlandczycy po zaciętym boju osiągnęli remis 2:2 (**Baros, Jankulovski — Keane** 2).

Rosjanie zachowali szansę na wyjście z grupy, dzięki bramce **Syczewa** pokonując Chorwatów 1:0. Francuzi ograli Austriaków 2:1 (**Cissé, Henry — Junuzović**) i wysunęli się na pierwsze miejsce. Portugalia tylko zremisowała ze Szwajcarią 2:2 (**Postiga 2 — Vonlanthen, Streller**), a Niemcy jako pierwsi zapewnili sobie miejsce w ćwierćfinale, po zaciętym boju pokonując Słowenię 3:2 (**Ernst, Ballack, Engelhardt — Lavrić, Semler**).

Pierwszą sensację tych mistrzostw sprawili Anglicy, gładko ogrywając Hiszpanów 2:0 po golach **Owena i Downinga**, dzięki czemu wicemistrzowie świata mogli już pakować walizki. Za to Turcy dołączyli do Niemców w ćwierćfinale, wygrywając 1:0 z Bośnią po bramce **Ilhana**. Najciekawiej zaś działo się w grupie C, gdzie Włosi pokonali Irlandię 1:0 po голу **Gilardino**, a w kolejnym meczu z cyklu Holandia — Czechy lepsi pokazali się "pomarańczowi", zwyciężając 3:1 (**Maduro, van Nistelrooy 2 — Baros**).

Trzecia runda meczów grupowych przyniosła parę niespodzianek. Nie było ich w grupie A, gdzie Chorwacja ograla Austrię 3:0 (**Olić 2, Bilić**), a Francja odesłała na Syberię Rosjan, pokonując ich 2:0 po golach **Henry'ego i Cissé**. W grupie B Hiszpania na pożegnanie z ME 2008 nie potrafiła nawet pokonać Bośni, remisując 1:1 (**Helguera — Salihović**), podczas gdy rozkręcający się z meczu na mecz Anglicy rozbili Turków aż 3:0 (**Downing, Rooney, Owen**).

W grupie C odpadli Czesi, tylko remisując 1:1 z Włochami (**Jankulovski — Pinzi**), a Holendrzy planowo ograli Irlandię 2:0 dzięki golom **van Persiego** i odkrycia tych mistrzostw, **Maduro**. Wreszcie w grupie D Portugalia zremisowała 1:1 z Niemcami (**Postiga — Kuranyi**), a Szwajcaria na pocieszenie pokonała Słowenię 2:1 dzięki golom **Freia i Eminiego**; trzeciego gola w trzecim meczu zdobył **Lavrić**.

Międzysezonie trwało sobie w Bułgarii w najlepsze. Musiałem wyrobić nienajgorszą opinię polskiej szkole trenerskiej, gdyż w ślady Bałkana poszło drugoligowe Pomorie, zatrudniając na pozycji menedżera byłego pracownika Pogoni Szczecin, Kazimierza **Biele**. Wydarzeniem lata w Botewgradzie było oddanie do użytku nowego boiska treningowego, sali fitness i gabinetu odnowy biologicznej, wybudowanych kosztem śmiesznych z naszego punktu widzenia 151.000 lewów, co równało się zyskom z jednego sparingu z czołową ekipą ekstraklasy. Prezes **Ninew** zaoferował mi również bardzo elastyczne warunki na nadchodzący sezon, ja zaś zdecydowałem się na opcję, w której miałem do dyspozycji 20.000 lewów tygodniowo na płace (z marginesem bezpieczeństwa zbliżonym do 8.000 lewów) oraz prawie pół miliona lewów na transfery.

Mecze ćwierćfinałowe ME 2008 nie przyniosły żadnych sensacji. Anglia spokojnie ograla Chorwację 2:0 po golach **Rooney'a i Defoe**. Francja jeszcze efektowniej odprawiła z kwitkiem Turcję aż 3:0, jak zawsze gole zdobywali **Cissé i Henry**, a trzeciego dorzucił **Evra**. Portugalia po bezbramkowym remisie karnymi wyeliminowała Holandię, a Włosi w dramatycznych okolicznościach pokonali Niemców, jedynego gola zdobywając w 90. minucie z rzutu karnego po faulu **Mertsackera** na **Cassano**, a jego szczęśliwym wykonawcą był **Miccoli**.

Półfinały miały diametralnie odmienny przebieg. Francuzi okazali się minimalnie lepsi od Portugalczków, a jedynego gola w tym meczu zdobył niezawodny **Henry**, który w tym turnieju pokazał w końcu, że nie jest wyłącznie zawodnikiem klubowym. Za to Anglicy w przekonujący sposób rozprawili się z mistrzami świata — co prawda **Iaquinta** dał Włochom prowadzenie w 9. minucie, ale Anglia odpowiedziała fantastycznym hat-trickiem **Rooney'a**, zwyciężając pewnie 3:1.

Sezon 2007/2008 zakończyło tradycyjne spotkanie z zarządem i kibicami, którzy wręczyli swoją nagrodę najlepszemu ich zdaniem zawodnikowi Bałkana. Obyło się bez niespodzianek, pamiątkowa statuetka trafiła do Kuzmana **Iliewa**. Na nowy sezon zarząd zażyczył sobie bezpiecznej pozycji w środku tabeli, ja wszakże mierzyłem wyłącznie w awans. Teraz albo nigdy — taki napis pojawił się na ścianie klubowej szatni. Na pewno mogło nam w tym pomóc 140.000 lewów uzyskane z praw do transmisji telewizyjnych spotkań z naszym udziałem.

Finał ME 2008 zaspokoił wymagania największych koneserów piłki nożnej. Prowadzenie zmieniało się z minuty na minutę, dla Anglików gole strzelali **Downing** i dwukrotnie **Owen**, a dla Francuzów **Cissé, Kapo i Evra**. W dogrywce **Kapo** dał Francji prowadzenie 4:3, ale na pięć minut przed końcem spotkania wyrównał **Wayne Bridge** i o tytule zdecydowały rzuty karne. Lepiej wykonywali je Anglicy, odnosząc swój drugi w historii triumf na wielkiej imprezie piłkarskiej.

Przetasowania międzygrupowe, jakie tradycyjnie przeprowadził BZPN, sprawiły, że szansę na awans do ekstraklasy mieliśmy naprawdę duże. W naszej grupie pojawiło się aż trzech beniaminków, Bdin Widin, Gigant Belene i Lokomotiw Gorna Oriachowica, które przynajmniej w teorii powinny być przede wszystkim dostarczycielami punktów. Do tego Wihren Sandanski przeniesiony został do grupy wschodniej, a jakby tego

było mało, tam również wylądowała cała trójka spadkowiczów z ekstraklasy. W porównaniu z zeszłym sezonem nasza grupa drugiej ligi była zdecydowanie słabsza.

Oczywiście nie oznaczało to, że rywali można było lekceważyć. Wciąż potrzebowałem lewego pomocnika oraz rozgrywającego, paru utalentowanych juniorów i dobrej atmosfery w zespole. O to ostatnie było najłatwiej, gdyż narzekających piłkarzy umieściłem na liście transferowej. A byli to nasz trzeci bramkarz Mirosław **Dimitrow**, rozczarowujący Andrej **Andrejew**, oraz dwa niezbyt udane transfery ostatnich lat, Sławi **Szopow** i Mustafa **Mustafa**.

Liczyłem też na liczniejszą niż do tej pory grupę wychowanków. Za radą mojego asystenta w tym roku czterech graczy naszej szkółki piłkarskiej przeniesionych zostało do zespołu juniorskiego. Byli to Rosen **Mladenow** (15, DR; Bułgaria), Iwajło **Rusew** (15, DL; Bułgaria), Iwajło **Zdrawkow** (16, AML; Bułgaria) i najzdolniejszy spośród nich, pierwszy cudzoziemiec w zespole, Róbert **Orosz** (15, DRC; Węgry). Zaplanowałem też tradycyjne sześć sparingów dla wypracowania solidnej formy przed inauguracją ligi.

Czerwiec 2008

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: — (—), 0 pkt, 0:0

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Maciej **Truszczyński** (27, DRC/MR; Polska) z Wisły do Legii za 1.800.000 funtów
2. Wojciech **Ankowski** (28, ST; Polska) z Cracovii do Korony Kielce za 800.000 funtów
3. Stefan **Potocki** (23, MC; Polska) z Amiki do Cracovii za 800.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sebastián **Eguren** (25, MC; Urugwaj; 17/0) z Nice do Rapidu Wiedeń za 6.250.000 funtów
2. **Marcelinho** (21, ST; Brazylia U-21; 13/7) z São Caetano do Corinthians za 6.000.000 funtów
3. Nicolas **N'Dione** (26, AMR/ST; Senegal; 4/0) z Sochaux do AZ za 2.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Dużym rozczarowaniem był dla mnie fakt, że żaden zespół pierwszoligowy nie chciał tym razem rozegrać z nami sparingu, tak więc musieliśmy przygotowywać się wyłącznie na cieniasach z trzeciej i niższych lig. Do pierwszego meczu było wszakże dziewięć dni, które spędziłem na intensywnych negocjacjach transferowych. W ich efekcie do klubu przyszło trzech nowych zawodników, na których tradycyjnie już nie wydałem ani lewa. Ze zdegradowanego do trzeciej ligi Wihyru Gorubliane sprowadziłem jednego z lepszych graczy tego klubu, Rosena **Stojanowa** (23, DM; Bułgaria), co praktycznie przekreśliło szanse Dimitara **Andonowa** na pozostanie w klubie. Dwóch kolejnych piłkarzy przyszło do Bałkana z wolnego transferu. Stojan **Abraszew** (20, AMRL; Bułgaria U-19) zwolniony został przez CSKA Sofia, a Serb z bułgarskim paszportem Boban Mia **Wasow** (20, DC; Serbia U-19) nie znalazł dla siebie miejsca w Lewskim Sofia. Obaj byli utalentowanymi zawodnikami i liczyłem na to, że już w tym sezonie pokażą się z dobrej strony.

Do pierwszego zespołu dołączyło też paru graczy, którzy poprzedni rok spędzili w naszych rezerwach. Georgi **Zdrawkow** (18, MLC; Bułgaria) miał być próbowany na lewym skrzydle, czyli na naszej najstabilniej obsadzonej pozycji. Jawor **Simeonow** (22, MC; Bułgaria) miał rywalizować z **Nenczewem** o miejsce

w wyjściowym składzie i odpowiedzialną rolę rozgrywającego. Wreszcie Iwająto **Genczew** (22, D/WBL; Bułgaria) ostatecznie przebił się do pierwszego zespołu po dobrych występach w końcówce minionego sezonu.

Nasz budżet płac został jednakowoż solidnie odciążony. Borisław **Nikołow** (21, ST; Bułgaria) [4-1-0, 6.25], któremu karierę w Bałkanie złamała poważna kontuzja, został oddany za darmo do Metalika Sopot. Mustafa **Mustafa** (22, AML; Bułgaria) [19-1-0, 6.48], który przez dwa sezony na próżno usiłował zadomowić się na lewej pomocy, za 20.000 lewów odszedł do Zagorca Nowa Zagora. Mirosław **Dimitrow** (24, GK; Bułgaria), sprowadzony jako trzeci bramkarz, który nie doczekał się debiutu w barwach Bałkana, za 40.000 lewów i 20% kwoty kolejnego transferu przeszedł do Belasicy. I wreszcie Andrej **Andrejew** (27, D/WBL; Bułgaria) [145-8-6, 6.90], który z roku za rok grał coraz gorzej, za imponujące 180.000 lewów odszedł do pierwszoligowego Czerno Morie Warna.

Przygotowania do sezonu rozpoczęliśmy tradycyjnie od sparingu z Batakami. Tym razem gromadka kibiców, jaka zjawiała się na tym meczu, przeżyła rozczarowanie, gdyż mimo wyraźnej przewagi, zwłaszcza w drugiej połowie, nie potrafiliśmy przełamać jej na bramki. W pierwszym występie **Abraszew** zrobił lepsze wrażenie niż **Zdrawkow**, i odrobinę przybliżył się do miejsca w wyjściowym składzie.

09.07.2008 Hristo Botew: 85 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Batak 0:0 (0:0)

Inauguracja nie wypadła może olśniewająco, nawet jakiś dziennikarz z dalekiej Polski, spędzający urlop nad Morzem Czarnym, koniecznie chciał wiedzieć, czy w tej sytuacji wierzę jeszcze w awans. I co ja mu miałem powiedzieć? Teoretycznie sytuacja była idealna — stosunkowo słaba grupa, żadnego murowanego faworyta, z wszystkimi rywalami potrafiliśmy sobie w zeszłym sezonie radzić, skład prawie ten sam, gdyby jeszcze ta nieszczęsna lewów pomoc... Ale i tak wszystko zależało od postawy moich zawodników w 26 meczach sezonu zasadniczego.

A skoro o zawodnikach mowa, pozbyłem się z klubu kolejnego darmozjada. Stawi **Szopow** (21, AMRC; Bułgaria) [3-0-0, 6.33], który okazał się za słaby na Bałkana, za 60.000 lewów sprzedany został do Lokomotiwu Stara Zagora, co uważałem za bardzo udaną transakcję.

Naszym drugim sparingpartnerem był Botew Kriczim. Chłopaki weszli już w rytm meczowy i liczyłem na to, że pokażą się z lepszej strony niż z Batakami. I o ile pierwszy mecz nam nie wyszedł i wzbudził wątpliwości co do naszych pierwszoligowych aspiracji, po drugim sparingu można było spekulować na temat szans Bałkana na wygraną Ligi Mistrzów. Zmiotliśmy amatorów z powierzchni ziemi, w pierwszej połowie szalał **Iwanow**, zaliczając asystę i gola, po przerwie świetnie pokazał się **Nenczew**, również wypracowując dwa gole i dając mi dużo do myślenia w kwestii obsady pozycji rozgrywającego. Natomiast lewów pomoc stawała się coraz poważniejszym problemem — **Abraszew**, **Zdrawkow** i **Borisow** wypadali równie błado, ilość akcji przeprowadzanych lewą flanką była na tyle znikoma, że postanowiłem za wszelką cenę znaleźć klasowego lewego pomocnika, choćby i kosztem całego funduszu transferowego.

14.07.2008 Hristo Botew: 78 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Botew Kriczim 6:0 (3:0)

7. K.**Iliev** 1:0

12. C.**Iwanow** 2:0

37. K.**Iliev** 3:0

72. S.**Szterew** 4:0

76. N.**Wałkow** 5:0

78. N.**Wałkow** 6:0

Kolejny tydzień spędziłem, proponując kosmiczne sumy zawodnikom, którzy zdaniem moim i moich scoutów pasowaliby na lewą pomoc. Gdy jeden z nich odrzucił propozycję pensji dziesięciokrotnie wyższej niż obecna i wypłaty gotówki przewyższającej jego roczne zarobki, nie wytrzymałem. "Chrzanimy gwiazdorów", oświadczyłem zdumionemu **Koszewowi**, "nasi chłopcy też sobie dadzą radę, a gdy już będziemy mistrzami kraju, kupimy jednego z drugim i przekwalifikujemy na bramkarzy".

Sparing z amatorami z Miniora Elszica pokazał parę ciekawych rzeczy. Po pierwsze, moi napastnicy byli w świetnej formie, i każdy z nich wpisał się na listę strzelców. Zacząłem się przy tym zastanawiać nad wystawianiem **Aleksandrowa** w ataku, gdzie sprawiał lepsze wrażenie niż na prawej pomocy. Po drugie, na

środku pomocy tym razem lepiej wypadł **Simeonow**, co znacznie skomplikowało mi plany. Dobrze prezentowali się też **Wawow** i **Stojanow**, poważnie zbliżając się do miejsc w meczowej osiemnastce.

19.07.2008 Hristo Botew: 84 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Minior Elszica 4:0 (2:0)

3. **K.Iliev** 1:0

41. **W.Błagojew** 2:0

49. **A.Aleksandrow** 3:0

57. **S.Simeonow** 4:0

Nową przygodę z europejskimi pucharami rozpoczęły polskie kluby. Na pierwszy ogień poszła warszawska Legia, która w 2. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów trafiła na Hajduka Split. W pierwszym meczu rywale od 13. minuty grali w osłabieniu po czerwonej kartce dla **Bosnjaka**, a i tak wygrali 1:0, co nienajlepiej świadczy o przygotowaniu mistrza Polski do sezonu. My spokojnie rozjechaliśmy kolejnych amatorów, coraz wyraźniej skłaniałem się ku **Nenczewowi** na pozycji rozgrywającego, zwłaszcza że Jonko popisał się w tym meczu fenomenalnym uderzeniem z dystansu. Praktycznie wszystkie pozycje miałem już więc obsadzone, oczywiście z wyjątkiem feralnej lewej pomocy...

24.07.2008 Hristo Botew: 64 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Rusokastro 4:0 (3:0)

10. **W.Błagojew** 1:0

35. **J.Nenczew** 2:0

40. **K.Hristow** 3:0 sam.

82. **A.Aleksandrow** 4:0 rz.k.

Sezon w Bułgarii inauguruje Superkupa czyli Superpuchar Bułgarii. Tym razem mistrz kraju Beroe mierzył się z trzecioligowym zdobywcą Pucharu Bułgarii Botewem Płowdiw i sensacyjnie przegrał 2:3. A już po paru dniach mieliśmy okazję poznać swoje miejsce w szeregu, gdyż Botew przyjechał na stadion im. Hristo Botewa w Botewgradzie. Byłem bardzo ciekaw, jak spisze się nasz zespół w konfrontacji z teoretycznie silniejszym zespołem, i nie miałem powodów do narzekań. Pierwsza jedenastka okazała się o parę klas lepsza, zdobywając aż trzy gole, a zarazem nie pozwalając gościom na choćby oddanie strzału na bramkę **Bahtarliewa**. Dwa gole strzelił **Szterew**, ale ozdobą pierwszej połowy było kapitalne uderzenie z dystansu w wykonaniu **Rajczewa**. Zmiennicy zagrali poprawnie, mecz był bardziej wyrównany, **Mitew** miał trochę pracy, ale nie więcej od swego odpowiednika po drugiej stronie, i odnieśliśmy w pełni zasłużone zwycięstwo. Jasne, to był tylko sparing, ale 3:0 ze zdobywcą Superpucharu zawsze wygląda dobrze.

29.07.2008 Hristo Botew: 97 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Botew Płowdiw 3:0 (3:0)

16. **S.Szterew** 1:0

33. **B.Rajczew** 2:0

39. **S.Szterew** 3:0

Legia Warszawa okazała się jednak zespołem z klasą, już w pierwszym kwadransie rewanżowego meczu 2. rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów odrabiając straty ze Splitu. Ostatecznie mistrz Polski wygrał 2:0 po dwóch trafieniach Adriana **Sikory**, co oznaczało, że wciąż jeszcze była szansa na awans do fazy grupowej.

Lipiec 2008

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: — (—), 0 pkt, 0:0

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Jarosław **Białek** (27, DM; Polska) z Pogoni do Lecha za 1.100.000 funtów
2. Robert **Lewówndowski** (19, FC; Polska U-21: 2/0) z Groclinu do Guingamp za 1.000.000 funtów
3. Maciej **Iwański** (27, AMC; Polska U-21: 8/0) z CSKA Sofia do Napoli za 950.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Júlio **Baptista** (26, AM/FC; Brazylia: 37/15) z Realu Madryt do Liverpoolu za 34.000.000 funtów (rekord)
2. João **Moutinho** (21, AMC; Portugalia: 23/1) ze Sportingu do Chelsea za 29.000.000 funtów
3. Sergio **Ramos** (22, DRC; Hiszpania: 7/0) z Realu Madryt do Chelsea za 14.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Paris-SG (+0)
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Arka (+2)
Portugalia: —
Włochy: —

Kłeska wszystkich bez wyjątku podejść transferowych pod potencjalnie i autentycznie utalentowanych zawodników sprawiła, że gdy **Kosew** przyszedł do mnie z informacją, iż wzbogaciliśmy się o zdolnego napastnika, początkowo sądziłem, że robi sobie ze mnie яйце. Było to jednak prawdą — naszą ofertę zaakceptował wychowanek Lewskiego Sofia, młody i niewątpliwie uzdolniony Bojan **Tabakow** (18, ST; Bułgaria), którego obserwowałem przez ostatnie dwa lata. Na pierwsze parę miesięcy **Tabakow** trafił do rezerw, ale miał duże szanse na debiut, choćby w meczu pucharowym.

W ostatnim sparingu oczekiwałem co najmniej trzech bramek, i tak też się stało. Amatorzy z Malcziki United dopiero po przerwie pokazali, że nie przyjechali statystować, i nawet udało im się oddać jeden celny strzał. Oczywiście wtedy było już za późno, gdyż dwa gole wduśli im niezawodny **Iliew**, a trzeciego, cudowne, zawinięte uderzenie z 30 metrów, wkręcił Georgi **Zdrawkow**, stawiając tym samym kropkę nad "i" w debacie o to, kto powinien grać w wyjściowym składzie na lewej pomocy. Być może wzmocnienia na tej pozycji wcale nie były tak absolutnie konieczne?

03.08.2008 Hristo Botew: 93 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Malczika United 3:0 (3:0)

8. **K.Iliew** 1:0

23. **G.Zdrawkow** 2:0

40. **K.Iliew** 3:0

W kolejnej fazie europejskich pucharów polskim zespołom poszło różnie, ale raczej kiepsko. W Lidze Mistrzów nikt nie dawał Legii najmniejszych szans w konfrontacji z Arsenalem, i słusznie — hat-trick **Henry'ego**, gol **Fabregasa** i kibice opuszczali Łazienkowską opłakując porażkę 0:4. W Pucharze UEFA najlepiej wypadła Wisła Kraków, ale 2:1 na własnym terenie z kazachskim Tobołem Kustanaj po golach **Pytlarza** i **Kłosa** wielkiej chwały jej nie przyniosło. Gol **Piechny** w końcówce spotkania dał Pogoni wyjazdowy remis 1:1 z Beitarą Jerozolima, a debiutujące w pucharach KSZO poległo w Budapeszcie z MTK 0:2.

Na inaugurację sezonu graliśmy wyjazdowe spotkanie z Miniorem Pernik. W zeszłym sezonie ograliśmy ich dwukrotnie po 1:0, ale wcześniej zdarzyło się nam więcej porażek niż zwycięstw. Do tego fachowcy prorokowali nam powtórkę z syndromu sparingowego, sugerując, że dobra forma w okresie przygotowawczym nie znajdzie przełożenia na ligę. Pocieszające było to, że miałem w kadrze 22 równorzędnych zawodników, wszyscy byli zdrowi i przygotowani do trudów sezonu, a morale w szatni nie

mogło być lepsze. Nawet **Evangelina**, która wybrała się z nami do Pernika w charakterze maskotki, była w bojowym nastroju, odgrając się, że wkroczy do akcji, jeśli sędzia pozwoli gospodarzom na zbyt brutalną grę.

Wygwizdywani przez tłumnie przybyłych kibiców gospodarzy na murawę wybiegli wybrani przeze mnie zawodnicy pierwszej jedenastki Bałkana: **Bahtarliw — Janczew, Zarczew, Andonow, Jordanow — Zdrawkow, Nenczew, Rajczew, Iwanow — Błagojew, Iliew**. W porównaniu z zeszłym sezonem zaszły dwie zmiany, na bramce Mitewa zastąpił **Bahtarliw**, a dziurę na lewej pomocy zgodnie z obietnicą tatałem **Zdrawkowem**.

W duchu liczyłem na zwycięstwo, i pierwsze minuty potwierdziły moje oczekiwania. W 6. minucie **Nenczew** przechwycił piłkę w środku pola i zagrał do **Iwanowa**, Cwetko zdecydował się na solowy rajd, niezatrzymywany wbiegł w pole karne i mocno uderzył, a piłka, nieudolnie blokowana przez obrońcę, przeleciała nad wysuniętym z bramki golkipierem Miniora i zatrzymała się w siatce. Zaczęliśmy więc idealnie i zaraz poszliśmy za ciosem. Po kwadransie **Zdrawkow** pierwszy raz pokazał, że stać go na zastąpienie **Fahredinowa**, inicjując akcję, którą mocnym strzałem przy słupku wykończył **Iliew**. Kuzman moment później miał następną świetną okazję, lecz tym razem bramkarz gospodarzy zdołał go powstrzymać. Co się odwiecze, to nie uciecze — w 26. minucie **Iliew** już nie chybił i do przerwy prowadziliśmy 3:0.

Co się mówi w szatni w takiej sytuacji, zwłaszcza mając u boku piszczącą i podskakującą z emocji miss Bułgaria ubraną stosownie do pogody (bezchmurne niebo i trzydzieści stopni)? Ograniczyłem się do kilku pochwał, wskazałem na konieczność jeszcze agresywniejszego odbioru piłki, z wielkim wysiłkiem zignorowałem wybryki **Evangeliny** i już trzeba było wychodzić na drugą połowę. Gospodarze liczyli jeszcze na uratowanie czegoś z tego meczu, ale nie wzięli pod uwagę **Błagojewa**, który co rusz próbował przedrzeć się pod ich bramkę. W 55. minucie **Manołow** nie potrafił przepisowo go zatrzymać i Cwetko **Iwanow** uderzeniem z rzutu karnego podwyższył na 4:0. Parę minut później kibice zaczęli opuszczać stadion Miniora, ale był to błąd, gdyż Bałkan wcale jeszcze nie skończył. Napędzany przez rezerwowych **Szterewa, Stojanowa i Wasowa**, mój zespół atakował nieubłaganie i w 89. minucie **Błagojew** znów został wycięty w polu karnym, a **Iwanow** z zimną krwią skompletował hat-tricka. Gospodarze marzyli już o końcowym gwizdku, ale zanim to się stało, w koszmarnym zamieszaniu pod ich bramką **Iwanow** sprytnym strzałem po raz czwarty pokonał **Todorowa**. Sędzia już nawet nie wznawiał gry, chłopaki unieśli ręce w geście triumfu, a **Evangelina** rzuciła mi się na szyję, sprawiając, że nagle zabrakło mi powietrza w płucach...

09.08.2008 Minior: 158 widzów

2L (1/26) Minior Pernik - **Bałkan Botewgrad** 0:6 (0:3)

6. **C.Iwanow** 1:0

12. **K.Iliew** 2:0

26. **K.Iliew** 3:0

55. **C.Iwanow** 4:0 rz.k.

68. Cz.**Dimitrow** (Minior) knt.

89. **C.Iwanow** 5:0 rz.k.

90+2. **C.Iwanow** 6:0

W ciągu paru kolejnych dni dobry nastrój po meczu z Miniorem ulotnił się bez śladu. Najpierw okazało się, że **Iliew** doznał urazu pięty, który wyłączył go z gry na kilka tygodni. Na jednym z treningów w jego ślady poszedł **Janczew**, który również dopiero we wrześniu miał powrócić do zespołu. I wreszcie nasz najlepszy trener, **Nikołaj Kirow** (30, Bułgaria) za śmieszne 7.000 lewów przeszedł do Dunawa Ruse.

Niemniej jednak, mecz z beniaminkiem z Widina powinniśmy byli wygrać w trampkach, choć od pierwszej minuty grali **Szterew** i **Genczew**. Gnietliśmy też rywala niemiłosiernie, lecz w bramce świetnie spisywał się **Jankowski**. W końcu w 40. minucie **Iwanow** z rzutu wolnego zagrał w pole karne, a **Błagojew** urwał się obrońcy i strzałem głową dał nam prowadzenie. W drugiej połowie pilnowaliśmy rezultatu, marnując sytuację za sytuacją, i zacząłem się obawiać o losy tego spotkania. Na kwadrans przed końcem moje obawy ziściły się, gdy **Zarczew** w niegroźnej sytuacji oddał piłkę rywalom i Robert **Stachura** pokonał **Bahtarliwa**. W końcówce rozpaczliwie szukaliśmy zwycięskiego gola, świetne okazje mieli **Wałkow** i **Błagojew**, ale Bdin zdołał dowieźć do końca ten jakże dla siebie korzystny rezultat, który dla nas oznaczał stratę dwóch punktów już na starcie ligi.

16.08.2008 Hristo Botew: 527 widzów
2L (2/26) Bałkan Botewgrad - Bdin 1:1 (1:0)

40. N.**Błagojew** 1:0
74. R.**Stachura** 1:1

Polskie kluby nie popisały się w pucharowych meczach rewanżowych. Legia planowo poległa 0:1 z Arsenalem, nikt też nie dziwił się drugiej porażce KSZO z MTK, tym razem 1:2 (**Podolski**). Za to kompromitacja Pogoni, która na własnym stadionie przegrała 0:3 z Beitarą, była już dużą niespodzianką. I tylko Wisła ponownie wygrała 2:1 z Tobołem, a gole dla niej strzelali **Pytlarz** i **Ludziński**.

Gdy przed wyjazdowym meczem z Montaną przyszedł do mnie nasz fizjoterapeuta, wiedziałem, że nie ma dla mnie dobrej nowiny. Miałem rację, Boris **Rajczew** zwichnął sobie kostkę na rozgrzewce, a jego uraz był na tyle poważny, że zostaliśmy na dwa miesiące bez naszego kluczowego zawodnika. Oznaczało to, że od pierwszej gry zagrać musiał nowy nabytek w klubie, Rosen **Stojanow**. **Evangelina** starała się mnie pocieszyć, co skończyło się tak, że w roztargnieniu do protokołu meczowego wpisałem zamiast **Szterewa Simeonowa** i mecz rozpoczęliśmy z nominalnym pomocnikiem w ataku. **Kosew** patrzył na mnie podejrzliwie, zastanawiając się, czy upadłem na głowę, ja zaś byłem skłonny się z nim zgodzić, już widząc nagłówki porannej prasy, "Obłęd polskiego trenera", "Pomocnik napastnikiem, czyli fiasko polskiej myśli szkoleniowej" i tym podobne. Tymczasem po pięciu minutach gry Jordanow przedał się prawym skrzydłem, zacentrował po ziemi w pole karne, Simeonow uprzedził obrońcę i plasowanym strzałem umieścił piłkę w bramce — najwyraźniej rywale byli równie zaskoczeni co moi współpracownicy tym posunięciem, sądząc, że gramy 4-5-1. Montana nie była wszakże popychadłem i Bahtarliw miał sporo pracy, ale w 31. minucie na nic to się zdało, gdy **Genczew** sfaulował Nigeryjczyka **Obinnę**, a **Petrow** pewnie wykorzystał rzut karny dla gospodarzy. Byłem gotów zamordować biednego Iwajłę, ale uratowali go koledzy z zespołu, jeszcze przed przerwą przeprowadzając składną akcję, **Błagojew** dograł do **Simeonowa**, a Jawor uderzeniem z woleja zdobył swojego drugiego gola w tym meczu.

Na drugą połowę wychodziliśmy z zamiarem obrony korzystnego rezultatu. Nie wychodziło to nam najlepiej, Montana atakowała zaciekle, ale na szczęście fenomenalnie grał **Andonow**, na którym zatrzymywała się większość akcji gospodarzy. A w 80. minucie Rosen **Stojanow** popisał się piękną wrzutką za obrońców, wprowadzony w końcówce Aleksander **Aleksandrow** uciekł Aleksandrowi **Aleksandrowowi** (ech, te bułgarskie klimaty) i pokonał bramkarza Montany w sytuacji jeden na jednego. To podłamało rywala, który zupełnie oddał nam pole. Skończyło się to przewidywalnie — w doliczonym czasie gry **Aleksandrow** dograł górną piłkę do nieobstawionego **Szterewa**, który uderzeniem głową z najbliższej odległości ustalił wynik spotkania.

A nagłówki w porannej prasie głosiły: "Genialne posunięcie polskiego trenera", "Fałszywy pomocnik napastnikiem, czyli triumf polskiej myśli szkoleniowej" i tym podobne. I jak tu się złościć na **Evangelinę**?

23.08.2008 Ogosta: 247 widzów
2L (3/26) Montana - Bałkan Botewgrad 1:4 (1:2)

5. J.**Simeonow** 0:1
31. I.**Petrow** 1:1 rz.k.
36. J.**Simeonow** 1:2
80. A.**Aleksandrow** 1:3
90+4. S.**Szterew** 1:4

Końcówka sierpnia przyniosła dwie kolejne kontuzje. Już w meczu z Montaną ramię uszkodził sobie **Stojanow**, a rekonwalescencja zająć mu miała pełen miesiąc. Podobnie było z **Błagojewem**, który nawiasem mówiąc wybrany został piłkarzem miesiąca. - uraz pleców także na miesiąc wyeliminował go z gry. Jediną pozytywną informacją było w tym okresie sprowadzenie ze Swetkawicy za 9.000 lewów Iwana **Tonewa** (36, Bułgaria), który zajął się w klubie treningiem taktycznym.

Sierpień 2008

Bilans: 4-1-0, 14:1
Liga: 2. (—), 7 pkt, 11:2

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Paweł **Brożek** (25, AM/FC; Polska) z Gladbach do Mainzu za 1.600.000 funtów
2. Artur **Marciniak** (21, AMRC; Polska U-21: 10/0) z Wisły do Naftexu za 675.000 funtów
3. Jakub **Szmatuła** (27, GK; Polska) z Groclinu do Legii za 375.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sergiej **Kislij** (20, ST; Bułgaria) z Udinese do Romy (WW) za 13.000.000 funtów
2. Jesús **Navas** (22, AMRC/FC; Hiszpania: 4/0) z Sevilli do Realu Madryt za 12.500.000 funtów
3. Fernando **Llorente** (23, ST; Hiszpania: 3/0) z Athleticu do Realu Madryt za 11.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Cardiff (+0)
Bułgaria: Lewski Sofia (+0)
Francja: Lille (+2)
Hiszpania: Zaragoza (+0)
Niemcy: HSV (+0)
Polska: Arka (+4)
Portugalia: Maritimo (+0)
Włochy: Reggina (+0)

Eliminacje MŚ 2010 zapowiadały się dla Polski nienajgorzej. Pierwsze miejsce w grupie zarezerwowane było dla mistrzów świata Włochów, za to przynajmniej teoretycznie, o drugie i baraże powinno być łatwo w konfrontacji ze Szwajcarią, Luksemburgiem, Białorusią i Austrią. Ale już pierwszy mecz pokazał, że plany te będzie trzeba zweryfikować, gdyż po czerwonej kartce dla **Smolarka** bezbramkowy remis z Austrią był szczytem naszych możliwości. Na szczęście niespodziankę sprawił Luksemburg, nieoczekiwanie remisując 1:1 (**Strasser** — **Dobrowolskij**) z Białorusią, a Włosi pewnie pokonali Szwajcarów 3:0 (**Cassano** 2, **Degan** sam.), więc nie odnotowaliśmy kompletnego falstartu.

1. Włochy 3 pkt 3:0
2. Białoruś 1 pkt 1:1
3. Luksemburg 1 pkt 1:1
4. Austria 1 pkt 0:0
5. **Polska 1 pkt 0:0**
6. Szwajcaria 0 pkt 0:3

Nie tylko mnie nurtowało pytanie, czy Bałkan bez kilku podstawowych zawodników będzie w stanie utrzymać dobrą dyspozycję. A chwila po temu była odpowiednia, gdyż w 4. kolejce do Botewgradu przyjeżdżał lider i jedyna drużyna naszej grupy, która nie straciła jeszcze punktu, a zarazem bezpośredni sprawca smutnego zakończenia poprzedniego sezonu, jednym słowem, Spartak Płowen. Wszyscy w klubie bardzo się na ten mecz mobilizowali, a kibice przygotowali specjalną sektorówkę z wiele mówiącym napisem "Payback time, motherfuckers!".

Do składu wrócili po kontuzjach **Janczew** i **Iliw**, na środku pomocy znalazło się miejsce dla **Simeonowa**, a w ataku obok **Iliewa** zagrał **Szterew**. Wszyscy spodziewali się ostrej walki i dokładnie tak było. Niestety, jedną z pierwszych jej ofiar był **Andonow** i choć Krasimir prosił o blokadę, zdjąłem go z boiska. To oczywiście stworzyło problemy w defensywie, **Andonow** był niezwykle szybki, a wprowadzony za niego Bojan **Georgiew**, choć świetnie grał głową, sprinterem nie był. Na całe szczęście dobrze asekurowali go boczni obrońcy, a w paru sytuacjach świetnie bronił **Bahtarliw**, po raz kolejny potwierdzając, że miałem rację, stawiając na niego, a nie na **Mitewa**. Zresztą jego odpowiednik w zespole gości, Maltańczyk **Haber**, również spisywał się nienagannie i z każdą upływającą minutą stawało się coraz bardziej oczywiste, że jedna bramka wystarczy w tym meczu, by zgarnąć całą pulę. W 74. minucie akcję meczu rozpoczął Jonko **Nenczew**, długim,

prostopadłym podaniem zagrywając do **Aleksandrowa**, który pojawił się chwilę wcześniej na boisku. Aleksander uciekł trzem podmęczonym defensorom Spartaka, położył **Habera** i spokojnie ułożył piłkę w bramce! Jeszcze tylko spokojna obrona rezultatu, gra na czas w końcówce i zemsta została dokonana, a Bałkan objął prowadzenie w zachodniej grupie drugiej ligi.

06.09.2008 Hristo Botew: 536 widzów

2L (4/26) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Spartak Płowen [1.] 1:0 (0:0)

74. **A.Aleksandrow** 1:0

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA polskie zespoły nie trafiły najlepiej. Legia podejmowała Steaue Bukareszt i zremisowała 1:1 po голу **Truszczyńskiego** z rzutu karnego. Wisła grała wyjazdowy mecz z Norwich, który przegrała 1:2, ale gol **Fojuta** dał jej nadzieję na odrobienie strat w rewanżu.

Dla nas teraz najważniejsze było, aby głupio nie tracić punktów. Pierwszą okazję po temu mieliśmy w 5. kolejce, w której graliśmy wyjazdowy mecz z teoretycznie słabutkim, ale wybitnie nam nie leżącym Pirinem Goce Delczew, z którym mieliśmy mało imponujący bilans 2-2-2. Jak przed rokiem, znów fenomenalnie spisywał się bramkarz gospodarzy, Dawid **Stronka**, który w pierwszym kwadransie dwukrotnie powstrzymał szarżującego **Szterewa**. Potem dorzucił jeszcze interwencje przy strzałach **Iliewa** i znów **Szterewa**, zachowując czyste konto, podczas gdy my mieliśmy coraz więcej problemów z 3-5-2 Pirinu. W 31. minucie sędzia podyktował karnego za faul **Jordanowa** i po strzale **Janakiewa** gospodarze objęli prowadzenie. My dusiliśmy coraz rozpaczliwiej, jeszcze raz **Szterew**, po przerwie **Aleksandrow** i **Abraszew** próbowali zmienić wynik spotkania, ale na **Stronkę** nie było tego dnia mocnych i po raz pierwszy w tym sezonie zazналиśmy goryczy porażki.

13.09.2008 Pirin: 189 widzów

2L (5/26) **Pirin Goce Delczew** [12.] - Bałkan Botewgrad [1.] 1:0 (1:0)

31. **J.Janakiew** 1:0 rz.k.

Po tygodniu podejmowaliśmy innego słabeusza, Septemwri Sofia. Rywal był bardzo przeciętny, ale nasza niemoc strzelecka sprzed tygodnia sprawiała, że z obawami siadałem na ławce. I słusznie, jak się okazało, gdyż o ile w obronie nie daliśmy gościom pograć, w ataku spisywaliśmy się fatalnie. Ani **Szterew** i **Iliw**, ani **Wałkow** i **Aleksandrow** nie potrafili pokonać bramkarza Septemwri, a już to, co marnował tego dnia **Szterew**, wykorzystałoby pięcioletnie dziecko. Na szczęście los się do nas uśmiechnął w końcówce, **Aleksandrow** dał się sfaulować w szesnastce, a zwycięskiego gola zdobył oczywiście Cwetko **Iwanow**. Parę minut później za kolejny faul na **Aleksandrowie** z boiska wyleciał **Enew**, ale nic więcej nie daliśmy już rady ugrać. Pozostawało cieszyć się ze zwycięstwa i czekać na odmianę losu.

20.09.2008 Hristo Botew: 349 widzów

2L (6/26) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Septemwri [13.] 1:0 (0:0)

79. **C.Iwanow** 1:0 rz.k.

87. **I.Enew** (Septemwri) cz.k.

Rewanżowe mecze pucharowe przyniosły polskim kibicom trochę radości. Co prawda Wisła tradycyjnie już poległa na własnym boisku, tym razem 0:1 z Norwich, ale Legia po голу **Kolendowicza** wygrała w Bukareszcie ze Steaue i wreszcie polski klub znów przebił się do fazy grupowej Pucharu UEFA.

Do Botewgradu przyjeżdżał zespół Pirina Błagowgrad. W składzie z meczu z Septemwri zaszyły dwie zmiany — **Aleksandrow** zastąpił **Szterewa** w ataku, a na lewej pomocy postawiłem na weterana **Borisowa**. Mecz zaczął się doskonale, w 5. minucie **Iwanow** egzekwował rzut różny, wybita przez obronę piłka wróciła do niego, Cwetko podał do **Iliewa**, a ten uderzeniem z ostrego kąta pokonał wychowanka ŁKSu, Adriana **Stępnika**. Mimo to pierwsza połowa była bardzo wyrównana, a w jednej sytuacji **Bahtarliw** błysnął najwyższym kunsztem, broniąc strzał i dobitkę **Bartłomieja Sochy**.

W drugiej połowie mieliśmy wybić gościom z głowy nadzieję na wyrównanie. Piłka po rozpoczęciu gry trafiła do **Borisowa**, ten odegrał do **Nenczewa**, który precyzyjnie podał do **Aleksandrowa**, a nasz napastnik

cudownym, podkreślonym strzałem z ostrego kąta a'la **Henry** podwyższył na 2:0. To załamało zawodników Pirina, którzy od tego momentu przestali walczyć o remis. Świetnie grał **Iliew**, który nareszcie odzyskał formę sprzed kontuzji. W 67. minucie **Borisow** zdecydował się na strzał zza pola karnego, **Stępnia** końcami palców odbił piłkę wprost na głowę Iliewa, który ustalił wynik tego spotkania. W samej końcówce urazu stopy doznał Jonko **Nenczew**, a pierwsza diagnoza mówiła o kilku tygodniach rekonwalescencji...

27.09.2008 Hristo Botew: 556 widzów

2L (7/26) **Batkan Botewgrad** [1.] - Pirin [8.] 3:0 (1:0)

5. **K.Iliew** 1:0

46. **A.Aleksandrow** 2:0

67. **K.Iliew** 3:0

Wrzesień 2008

Bilans: 3-0-1, 5:1

Liga: 1. (+1), 15 pkt, 16:3

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+3)

Bułgaria: Litex (+6)

Francja: Metz (+1)

Hiszpania: Real Madryt (+4)

Niemcy: Werder Brema (+0)

Polska: Arka (+1)

Portugalia: Naval (+1)

Włochy: Fiorentina (+1)

W Pucharze Bułgarii zawsze kończyliśmy występy w drugiej rundzie. Żle to wróżyło Swetkawicy, 10. zespołowi wschodniej grupy drugiej ligi, przeciwko któremu inaugurowaliśmy nasz udział w tych rozgrywkach. W składzie pojawili się **Abraszew** i **Simeonow**, a na ławce młody **Tabakow** oraz wracający po kontuzji **Rajczew**. Ale najbardziej nakręcony był Kuzman **Iliew**, który otrzymał powołanie do bułgarskiej młodzieżówki na mecz z rówieśnikami z Wysp Owczych. I już w 3. minucie **Iliew** otworzył w swoim stylu wynik tego spotkania po precyzyjnym podaniu od **Zarczewa**. Niestety przy tej akcji doznał lekkiej kontuzji i w barwach **Batkana** zadebiutował z musu **Tabakow**. Po pół godzinie gry świetnie się spisujący **Abraszew** zagrał na długi słupek do **Tabakowa**, ten sprytnie kiwnął **Mazurkiewicza** i puścił wolną piłkę praktycznie po linii bramkowej, którą do siatki dopchnął **Szterew**. Nasza przewaga nie ulegała wątpliwości, a na wszelki wypadek podkreśliliśmy ją jeszcze jednym golem, którego zdobył ponownie **Szterew**, ewidentnie wracający do formy. W samej końcówce Swetkawica zdobyła honorowego gola po ładnej, zespołowej akcji i błędzie **Andonowa**, ale był to jedyny moment w tym meczu, którego nie musieli się wstydzić.

01.10.2008 Hristo Botew: 169 widzów

PB 1R **Batkan Botewgrad** (2L) — Swetkawica (2L) 3:1 (2:0)

3. **K.Iliew** 1:0

30. **S.Szterew** 2:0

70. **S.Szterew** 3:0

78. **J.Jordanow** 3:1

Po czym poznać, że na zespół zaczynają zwracać uwagę ogólnokrajowe media? Ano po tym, że szkoleniowcy młodzieżówek powołują naszych podopiecznych do reprezentacji. Przed kolejnym terminem FIFA zaszczyt ten spotkał dwóch naszych zawodników, Kuzman **Iliw** przesiedział na ławce całe spotkanie z Wyspami Owczymi, a Boban Mia **Wasow** udanie zadebiutował w serbskiej reprezentacji U-21 w meczu z Węgrami.

Dorosta reprezentacji Polski grała wyjazdowe spotkanie z Białorusią. W 33. minucie czerwoną kartkę otrzymał **Maliawko**, co znacznie ułatwiło Polakom zadanie i skończyło się spokojnym zwycięstwem 3:0 po dwóch golach **Niedzielana** i premierowym trafieniu debiutującego w dorosłej kadrze zawodnika GKSu Bełchatów, Kamila **Wacławczyka** (21, MC/ST). W pozostałych meczach Włochy po dwóch bramkach **Molinaro** pokonali Austrię, a Szwajcarzy rozbili Luksemburg 4:1 (**Vogel, Frei, Ekin, Chumiento — Strasser**).

1. Włochy 6 pkt 5:0
2. **Polska 4 pkt 3:0**
3. Szwajcaria 3 pkt 4:4
4. Luksemburg 1 pkt 2:5
5. Białoruś 1 pkt 1:4
6. Austria 1 pkt 0:2

Trzy dni później cud się nie zdarzył i po golach **Pinziego** oraz **Iaquinty** przegraliśmy gładko 0:2 z Włochami. Raz jeszcze inne wyniki nam sprzyjały, Luksemburg tym razem urwał punkty Austrii, remisując 1:1 (**Bernard — Gloning**), a Białoruś po dwóch golach **Kornilenki** pokonała Szwajcarię 2:1; honorowe trafienie dla gospodarzy było dziełem **Vonlanthena**.

1. Włochy 9 pkt 7:0
2. **Polska 4 pkt 3:2**
3. Białoruś 4 pkt 3:5
4. Szwajcaria 3 pkt 5:6
5. Austria 2 pkt 1:3
6. Luksemburg 2 pkt 3:6

Wyjazdowy mecz z Gigantem Belene miał być dla nas spacerkiem — rywal przegrał wszystkie dotychczasowe mecze i oczywiście zamykał tabelę. Do wyjściowego składu wrócił **Rajczew**, a na ławce w końcu usiadł **Błagojew**. Nasza przewaga od pierwszej minuty nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Pudłowaliśmy wszakże niemilosierdzie, co zaczynało stawać się naszym znakiem firmowym. Na szczęście w 42. minucie **Iliw** zdecydował się na solowy rajd, który uwieńczył przepięknym strzałem pod poprzeczkę. W drugiej połowie sytuacja nie uległa zmianie, fenomenalnie bronił bramkarz gospodarzy, my zaś zostaliśmy osłabieni kolejnym poważnym urazem **Rajczewa**. Ale w 86. minucie zdarzyło się coś, co zdarzyć się po prostu nie powinno, długa piłka za plecy naszych obrońców, mocny strzał Swetlina **Sawczewa**... 1:1! Rzuciliśmy się do ataku, ale na próżno, kompromitacja stała się faktem, lider i zespół z pierwszoligowymi ambicjami tylko zremisował z drużyną, która jak na razie nie potrafiła zdobyć ani jednego punktu. Było to dla nas koszarne rozczarowanie i nie ukrywałem tego na pomeczowej odprawie.

11.10.2008 Gigant: 179 widzów

2L (8/26) Gigant [16.] - Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (0:1)

35. B.**Rajczew** (Bałkan) knt.

42. K.**Iliw** 0:1

86. S.**Sawczew** 1:1

W pierwszym meczu grupowym Pucharu UEFA Legia gładko przegrała z Valencią 0:3. My zaś podejmowaliśmy jednego z rywali do awansu, zespół Belasicy. Spotkanie zaczęło się fatalnie, od kontuzji **Iliewa**, którego zmuszony byłem zastąpić **Szterewem**. Po kwadransie gry **Hasan** ładnie podał do Pawlina **Todorowa**, który strzałem w krótki róg zaskoczył **Bahtarliewa**, i goście objęli prowadzenie. Raz jeszcze wykazywaliśmy się fatalną dyspozycją pod bramką rywala, nie pomogła nam nawet czerwona kartka dla strzelca bramki, to zaś skończyć się mogło tylko w jeden sposób — poniesioną w żenującym stylu porażką. Po

wrześniowej euforii nie pozostał nawet ślad, w klubie zaczęto przebaczać, że w tym sezonie będzie jeszcze za wcześnie na awans. Musiałem przyznać, że jeśli nie zaczniemy zdobywać bramek, może to być trafna prognoza.

18.10.2008 Hristo Botew: 908 widzów

2L (9/26) Bałkan Botewgrad [1.] - **Belasica** [4.] 0:1 (0:1)

13. P.**Todorow** 0:1

58. P.**Todorow** (Belasica) cz.k.

82. T.**Foszmańczyk** (Belasica) knt.

Kiepskie wyniki odbiły się na morale zespołu. Jako pierwszy narzekać zaczął **Wałkow**, uważając, że zbyt rzadko daje mu szansę gry w pierwszym zespole. Zgodnie z tradycją postawiłem go przed prostym wyborem — przeprosić albo poprosić o transfer. Przeprosił.

Tymczasem w kolejnym meczu staliśmy na z góry straconej pozycji. 2. rundy Pucharu Bułgarii nigdy jeszcze nie przeszliśmy, nigdy nie pokonaliśmy zespołu z ekstraklasy, a do tego naszym przeciwnikiem było czwarte w tabeli pierwszej ligi Conegliano German. Gospodarze praktycznie zamknęli nas na naszej połowie, zmuszając **Bahtarliewa** do ciągłej czujności. Mieliśmy tylko dwie sytuacje, obie po kontratakach i obie zmarnowane odpowiednio przez **Aleksandrowa** i **Iliewa**, a do tego drobny uraz zmusił mnie do zdjęcia **Andonowa** i zastąpienia go **Wasowem**. W 41. minucie przeprowadziliśmy kontratak numer trzy, a pędzącego z piłką **Simeonowa** nieprzepisowo zatrzymał Mariusz **Jop**. Sędzia podyktował rzut wolny, Cwetko **Iwanow** uderzył nad murem i stadion nagle ucichł, przyglądając się piłce grzęznącej w bramce Conegliano. Gospodarze chcieli jeszcze przed przerwą wyrównać, nadziali się na kolejną kontrę, **Abraszew** zagrał wzdłuż bramki, a **Iliew** bez trudu podwyższył na 2:0.

W szatni zażądałem od zawodników, by druga połowa wyglądała podobnie. Owszem, wyglądała. Conegliano wciąż jeszcze było oszołomione dwubramkową stratą mimo miażdżącej przewagi, gdy w 52. minucie **Iwanow** zagrał na wolne pole do **Iliewa**, a ten bezczelnie przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki **Georgiewem**. Dopiero wtedy gospodarze wzięli się do pracy, efektem czego była szybka odpowiedź i gol Mario **Krastewa**. Mimo to nadal graliśmy swoje, pewnie w defensywie i groźnie w ataku, skutecznie się broniąc. W samej końcówce spotkania sfrustrowany do białości **Genczew** wyleciał z boiska za odepchnięcie **Simeonowa** i było po ptakach. Nasza wygrana trafiła na strony sportowe stołecznych gazet, ja zaś na próżno szukałem wytłumaczenia kompromitacji ze słabeuszem drugiej ligi, po której nastąpił doskonały wyjazdowy występ z jedną z mocniejszych ekip ekstraklasy...

21.10.2008 Iskar: 3255 widzów

PB 2R Conegliano (1L) - **Bałkan Botewgrad** (2L) 1:3 (0:2)

41. C.**Iwanow** 0:1

45+1. K.**Iliew** 0:2

52. K.**Iliew** 0:3

56. M.**Krastew** 1:3

90+1. S.**Genczew** (Conegliano) cz.k.

Po zwycięstwie w pucharze pozostało zabrać się z tą falą i odwrócić złą passę również i w lidze. Szansa po temu była wyśmienita, gdyż graliśmy wyjazdowe spotkanie ze słabiutką w tym sezonie ekipą Belite Orli. Po pół godzinie kopaniny **Simeonow** długą piłką znalazł w polu karnym **Iliewa**, który świetnym uderzeniem dał nam prowadzenie. Gospodarze wyrównali zaraz po wznowieniu gry, moja obrona przysnęła i **Sarnow** bez trudu pokonał **Bahtarliewa**. Mimo to Bałkan nadal przeważał, ale znów miał problemy ze skutecznością, a szczyt szczytów stanowiło pudło **Iwanowa** z dwóch metrów przed pustą bramką. Takie sytuacje oczywiście się mszczą i po godzinie gry **Brezojew** przedał się lewym skrzydłem, a jego centrę na gola zamienił ponownie **Sarnow**. Wprowadzane przeze mnie zmiany nic nie dawały, inna sprawa, że musiałem zdjąć poobijanych **Andonowa** i **Iwanowa**, a w końcówce Belite Orli dobili nas koncertowo dwiema kontrami i dwoma golami Hristo **Kopczewa**. A ja myślałem, że 1:1 z Gigantem to była kompromitacja...

25.10.2008 Belite Orli: 416 widzów

2L (10/26) **Belite Orli** [11.] - Bałkan Botewgrad [2.] 4:1 (1:1)

28. **K.Iliev** 0:1

29. **G.Sarnow** 1:1

61. **G.Sarnow** 2:1

85. **H.Kopczew** 3:1

90+4. **H.Kopczew** 4:1

W kolejnym meczu grupowym Pucharu UEFA Legia przegrała 1:2 z Lokomotiwem Moskwa, a honorowe trafienie dla mistrza Polski zaliczył Jarosław **Lato**.

Październik 2008

Bilans: 2-1-2, 8:8

Liga: 3. (-2), 17 pkt, 18:9

Puchar Bułgarii: 3. runda

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+1)

Bułgaria: Litex (+3)

Francja: Monaco (+4)

Hiszpania: Espanyol (+2)

Niemcy: Werder Brema (+3)

Polska: Groclin (+1)

Portugalia: Benfica (+0)

Włochy: Milan (+3)

Sytuacja w lidze była na tyle kiepska, że każda kolejna porażka mogła poważnie zagrozić naszym pierwszoligowym ambicjom. 1. listopada do Botewgradu przyjechał rewelacyjny beniaminek z Gabrowa, należało więc odprawić go z kwitkiem i w końcu przełamać fatalną passę z października. Do wyjściowego składu wrócił **Błagojew**, chłopaki byli napakowani jak kabanosy, pozostawało tylko wyjść na boisko i wygrać. W pierwszej połowie zawodnicy Jantry nie mieli absolutnie nic do powiedzenia, Bałkan atakował ambitnie, a celował w tym zwłaszcza **Abraszew** i to on zapoczątkował akcję z 20. minuty, po której **Iliev** zdobył swojego gola numer 10 w tym sezonie. Druga połowa wyglądała podobnie, czułem, że komplet punktów w końcu będzie nasz, podobnie uważała niktą grupka najwierniejszych kibiców Bałkana. Tymczasem na pięć minut przed końcem spotkania nasza obrona dopuściła do groźnej sytuacji pod naszą bramką, **Bahtarliw** wybronił strzał i dobitkę, ale uderzenia Konrada **Koźmińskiego** nie zdołał zatrzymać i zrobiło się 1:1. Pięć minut powinno było wystarczyć do zdobycia zwycięskiego gola i tak też się stało... tyle, że uczynili to goście. Już w doliczonym czasie gry **Andonow** sfaulował **Koźmińskiego**, a doświadczony Emil **Georgiew** strzałem z rzutu wolnego zapewnił Jantrze komplet punktów, nas zaś stracił w otchłań rozpaczy.

01.11.2008 Hristo Botew: 388 widzów

2L (11/26) Bałkan Botewgrad [3.] - **Jantra** [4.] 1:2 (1:0)

20. **K.Iliev** 1:0

86. **K.Koźmiński** 1:1

90+1. **E.Georgiew** 1:2

Po tej porażce morale w zespole poleciało w dół. A tymczasem czekało nas spotkanie, w którym każdy wynik niższy niż 0:5 byłby przy obecnej formie drużyny sukcesem — w 3. rundzie Pucharu Bułgarii

podejmowaliśmy CSKA Sofia. Wystawiłem najmocniejszy skład, mając nadzieję na cud, ale w Bułgarii cuda się nie zdarzają, i goście potrzebowali ośmiu minut, by objąć prowadzenie. **Tiago Silva** uciekł prawym skrzydłem, zacentrował w pole karne, a tam **Bahtarliw** minął się z piłką i **Emil Gargorow** umieścił piłkę w pustej bramce. Kwadrans później po niepewnej interwencji **Pawłowa** Darko **Marković** huknął z dystansu pod poprzeczkę i było 0:2, a pogrążył nas **Andonow**, faulując w polu karnym **Mitewa**. Jedenastkę wykorzystał **Hristo Janew** i było po meczu. W drugiej połowie goście nie przemęczali się szczególnie, nam praktycznie nic nie wychodziło i mimo rekordowej widowni po raz kolejny zeszliśmy z boiska pokonani.

05.11.2008 Hristo Botew: 2853 widzów (rekord)

PB 3R Bałkan Botewgrad (2L) - **CSKA Sofia** (1L) 0:3 (0:3)

8. **E.Gargorow** 0:1

22. **D.Marković** 0:2

28. **H.Janew** 0:3 rz.k.

Po tak fatalnym początku miesiąca jak wybawienie powitałem dwa tygodnie przerwy na mecze reprezentacji. Co ciekawe, spora grupka moich podopiecznych mimo wszystko otrzymała powołania, **Wasow** do młodzieżówki Serbii, **Abraszew** do młodzieżówki Bułgarii, a **Tabakow** i **Mladenow** do reprezentacji U-19. Ale największy szok przeżyłem po otrzymaniu faksu z Węgierskiego Związku Piłki Nożnej, w którym selekcjoner **Matthaus** prosił mnie o zwolnienie na mecze pierwszego zespołu z Tunezją i Hongkongiem naszego szesnastoletniego (!!!) wychowanka, **Róberta Orosza**. Ani chybi, mieliśmy w juniorach bardzo utalentowanego młodzieńca. Koniec końców na boisko wybiegli tylko **Wasow** i **Tabakow**; dla tego drugiego był to debiut w bułgarskiej drużynie U-19.

Polska w tym czasie rozegrała sparing z Liechtensteinem, będąc o krok od kompromitacji, gdyż dopiero w 85. minucie najlepszy na boisku **Delura** uratował nam honor, zdobywając jedyne goła w tym spotkaniu. Niczym nie zachwyli typowany na następcę **Żurawskiego** napastnik Freiburga, debiutujący w reprezentacji **Dariusz Zjawiński** (22, ST). Cztery dni później było jeszcze gorzej, ale porażki 0:3 z Brazylią po hat-tricku **Adriano** nikt **Janasowi** nie miał za złe.

W przedostatnim meczu rundy jesiennej czekał nas wyjazd do przedostatniego w tabeli beniaminka 2. ligi, Lokomotiwu Gorna Oriachowica. Teoretycznie był to mecz do wygrania, ale z naszą obecną formą i pamiętając o kompromitującym 1:1 z Gigantem Belene (który nawiasem mówiąc miał na koncie raptem 3 punkty, w tym jeden zdobyty na nas), nie mogłem być zbyt pewny siebie. Mogłem natomiast wystawić optymalny skład, a że paru zawodników poczuło się już gwiazdami futbolu, w wyjściowej jedenastce zaszło kilka zmian. Przede wszystkim na ławce usiadł **Bahtarliw**, ustępując miejsca **Mitewowi**, który powracał do bramki Bałkana. W obronie po paru kiepskich występach odpoczynku doczekał się **Andonow**, a jego miejsce zajął **Bojan Georgiew**. W środku pomocy wreszcie postawiłem na parę **Nenczew — Stojanow**, gdyż **Simeonow** po świetnym meczu z Montaną grał bezbarwnie, a **Pawłow** po prostu nie radził sobie w defensywie.

Mecz zaczął się dla nas świetnie. W 4. minucie **Jordanow** postawił 60-metrowe podanie prawym skrzydłem do **Iliewa**, Kuzman dośrodkował w pole karne, a nabiegający na piłkę **Błagojew** potężnym strzałem niemalże zerwał siatkę w bramce gospodarzy. Jak się okazało, był to sygnał do szturm, któremu zawodnicy Lokomotiwu nie byli w stanie się oprzeć. Po kwadransie gry było już 2:0 dla Bałkana, zagranie **Abraszewa** w pole karne spowodowało totalny chaos, który zakończył dopiero **Iliw**, oczywiście celnym strzałem. Lokomotiw wznowił grę, szybko przejęliśmy piłkę, **Błagojew** wpadł w pole karne i **Dobri Kamanarow** musiał sfaulować go, by uniknąć straty bramki. Cóż, i tak nie uniknął, gdyż **Cwetko Iwanow** w takich sytuacjach nie zwykł się mylić. Lokomotiw znów wznowił grę, górnej piłki sięgnął **Abraszew**, zgrywając ją między defensorów gospodarzy, **Iliw** wyszedł sam na sam ze **Stojanowem**... 4:0 dla Bałkana! Ręce same składały się do oklasków, trzy bramki w pięć minut stanowiły nawet na tym poziomie rozgrywek niezłe osiągnięcie. Daliśmy gospodarzom odpocząć i po pół godzinie kołowrotek zaczął się kręcić dalej. **Iliw** wycofał piłkę przed pole karne, tam doszedł do niej **Iwanow** i cudownym, magicznym uderzeniem w samo okienko zdobył swojego drugiego gola.

W przerwie poinformowałem zawodników, że oczekuję od nich podobnego zaangażowania w drugiej połowie. Musiałem mieć bardzo przekonującą minę, bo posłuchali mnie co do joty. W 57. minucie **Nenczew** udowodnił siedzącemu z ponurą miną na trybunach **Simeonowowi**, że prostopadłe podania między obrońców są wykonalne, a **Błagojew** precyzyjnym uderzeniem podwoił swój dorobek z tego popołudnia. Spokojny już o wynik zacząłem przeprowadzać zmiany, lekko utykającego **Mitewa** zmienił **Bahtarliw**, a przed kolejnym kornerem dla Bałkana za **Błagojewa** wszedł **Szeterew**. **Abraszew** postawił piłkę w pole karne, któryś z obrońców

wybił mu ją wprost pod nogi, kolejna centra, zza obrońców wyskoczył **Szterew**, mocny strzał głową... Simeon potrzebował kilkunastu sekund, by wpisać się na listę strzelców. Co ciekawe, dopiero wtedy kibice gości zaczęli opuszczać stadion... a był to błąd, bo masakra jeszcze nie dobiegła końca. Po raz kolejny dobrym podaniem popisał się **Abraszew**, piłka trafiła do trzeciego rezerwowego, Tinczo **Dinkowskiego**, który uderzył w długi róg, zdobywając swojego pierwszego gola w karierze. A gdy wszyscy czekali już na końcowy gwizdek, my z bananami na twarzach, a rywale ukrywając twarze w dłoniach, **Dinkowski** błysnął raz jeszcze, dając się wywrócić **Hasanowowi**, i strzelaninę zakończył ten, który rozpoczął ją pięknym podaniem w 4. minucie, czyli **Płamen Jordanow**, pewnie wykorzystując podyktowany na zakończenie meczu rzut karny. W szatni po raz pierwszy w karierze mogłem szczerze pogratulować zawodnikom prawdziwie fantastycznego występu, który najlepiej podsumował **Błagojew**, z szelmowskim uśmiechem pytając się, czy za niewykonanie polecenia z przerwy czekają ich kary finansowe — w końcu zagrali gorzej niż w pierwszej połowie, zdobywając tylko cztery bramki zamiast pięciu...

15.11.2008 Lokomotiw: 186 widzów

2L (12/26) Lokomotiw Gorna Oriachowica [13.] - **Batkan Botewgrad** [7.] 0:9 (0:5)

4. W.**Błagojew** 0:1

16. K.**Iliw** 0:2

18. C.**Iwanow** 0:3 rz.k.

20. K.**Iliw** 0:4

29. C.**Iwanow** 0:5

57. W.**Błagojew** 0:6

79. S.**Szterew** 0:7

86. T.**Dinkowski** 0:8

90+5. P.**Jordanow** 0:9 rz.k.

Tak jak przewidywałem w sierpniu, liga była bardzo wyrównana i w tym roku nie było jednego faworyta do zwycięstwa. W związku z tym mimo koszmarnego października do liderującego Spartaka Płewen mieliśmy stratę zaledwie trzech punktów. Zwycięstwo w ostatnim jesiennym meczu z Hebarem Pazardżik pozwalałoby nam nadal zachować duże szanse na awans, porażka natomiast mogłaby być dla nas bardzo bolesna w skutkach.

Urazy zmusiły mnie do dwóch zmian w zwycięskim składzie z Górnej Oriachowicy — za **Nenczewa** jeszcze jedną szansę dostał **Simeonow**, a w miejsce **Jordanowa** zagrał Adrian **Georgiew**. Niewiele to wszakże zmieniło, tak jakby rekordowa wygrana potężnie wstrząsnęła zespołem. Od pierwszej sekundy szalał **Iliw** i już w 4. minucie Rosen **Petrow** sfaulował go w polu karnym, a Cwetko **Iwanow** z rzutu karnego otworzył wynik spotkania. Hebar groźnie się odgryzał, ale **Mitew** potwierdzał, że warto na niego stawiać. W doliczonym czasie gry naszą przewagę udokumentował dynamicznym rajdem **Abraszew**, którego strzał znalazł drogę do bramki gości — był to pierwszy gol Stojana w barwach Batkana.

Po przerwie goście zaatakowali, parę razy wprowadzając zamieszanie w naszych szrankach i w 56. minucie udało im się zaskoczyć naszych obrońców, a przewagę liczbową wykorzystał Boris **Minew**, zdobywając kontaktowego gola. Ale chwilę później wreszcie udało się nam rozegrać stały fragment gry, **Iwanow** posłał piłkę z rzutu wolnego na długi słupek, a Rosen **Stojanow** strzałem głową podwyższył na 3:1 — również i dla niego było to debiutanckie trafienie dla Batkana. Ten gol podłamał gości, którzy przestali walczyć, a w ostatniej minucie spotkania pogrążył ich superrezerwowi **Szterew**; **Zarczew** zagrał długą piłkę w pole bramkowe, a **Szterew** uprzedził gołkipera Hebaru, precyzyjnym strzałem głową umieszczając ją w bramce. Świetny występ zaliczył **Simeonow**, któremu spory artykuł poświęcił jeden z sofijskich dzienników.

22.11.2008 Hristo Botew: 191 widzów

2L (13/26) **Batkan Botewgrad** [5.] - Hebar [8.] 4:1 (2:0)

4. C.**Iwanow** 1:0 rz.k.

45+2. S.**Abraszew** 2:0

56. B.**Minew** 2:1

64. R.**Stojanow** 3:1

89. S.**Szterew** 4:1

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Spartak Pławien	13	8	2	3	22	9	+13	26
2nd	Jantra	13	8	2	3	22	14	+8	26
3rd	Pirin	13	8	1	4	19	17	+2	25
4th	Pirin Goce Delczew	13	8	1	4	23	14	+9	25
5th	Balkan Botewgrad	13	7	2	4	32	12	+20	23
6th	Montana	13	6	2	5	22	15	+7	20
7th	Belasica	13	5	4	4	14	16	-2	19
8th	Hebar	13	6	1	6	23	23	0	19
9th	Minior Pernik	13	5	3	5	22	27	-5	18
10th	Belite Orli	13	4	5	4	22	15	+7	17
11th	Loko Gorna	13	4	1	8	12	28	-16	13
12th	Septemwri	13	3	3	7	19	27	-8	12
13th	Bdin	13	3	2	8	15	31	-16	11
14th	Gigant	13	0	3	10	5	24	-19	3

Legia dalej wojowała w Pucharze UEFA i wreszcie mogła zapisać sobie na koncie komplet punktów. W trzecim spotkaniu na Łazienkowskiej pojawił się niemiecki Freiburg, lecz mistrz Polski pokonał go po zaciętej walce 3:2 (**Lato, Sikora, Belada**).

Ja natomiast wykorzystałem końcówkę listopada do przeprowadzenia porządków w zespole. Czterech zawodników, których kontrakty wygasły w czerwcu, trafiło na listę transferową. Byli to staruszek Georgi **Borisow**, niespełniony talent Aleksander **Wasiliew** oraz dwaj zawodnicy zespołu rezerw, którzy byli już za starzy na drugą drużynę, a za słabi na pierwszą — Nikołaj **Angelow** oraz Łaczezar **Bebew**. Jako piąty dołączył do nich ustawicznie narzekający na brak występów w pierwszej drużynie Nikołaj **Wałkow**.

Ponieśliśmy również jedną stratę w sztabie szkoleniowym. Nie wiem, jakim cudem, ale działacze hiszpańskiego Alavés zwrócili uwagę na mojego asystenta, Mirosława **Kosewa** (34, Bułgaria), i zaproponowali mu stanowisko asystenta menedżera, które ten oczywiście przyjął, nam zaś zostało śmiesznie 9.000 lewów odszkodowania. Na jego pozycję przeniósłem najlepszego z naszych trenerów, Ewgeniego **Marinowa**, a następnie rozpocząłem poszukiwania nowego szkoleniowca.

Listopad 2008

Bilans: 2-0-2, 14:6

Liga: 5. (-2), 23 pkt, 32:12

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Mauro **Obolo** (27, ST; Argentyna) z Bologni do Boca za 4.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+0)

Bułgaria: Lewski Sofia (+1)

Francja: Lyon (+3)

Hiszpania: Real Madryt (+2)

Niemcy: Werder Brema (+2)

Polska: Legia (+1)

Portugalia: Benfica (+2)

Włochy: Lazio (+3)

Legia musiała pokonać na wyjeździe Parmę, by wyjść ze swojej grupy w Pucharze UEFA. Z ambitnych planów nic nie wyszło, Włosi pokonali mistrzów Polski 3:0 i na tym zakończyła się w tym sezonie przygoda polskich klubów w pucharach.

Ja z kolei intensywnie starałem się pozbyć zawodników, którzy w styczniu mogli odejść z klubu za darmo. Udało mi się to w stu procentach i do tego z niezłym zyskiem. Weteran Georgi **Borisow** (34, AMLC/FC; Bułgaria: 1/0) [56-2-9, 6.75], który nie mieścił się już nawet w szerokiej kadrze, za 10.000 lewów poszedł do Botewa 21 Wraca. Niespełniony talent, który miał zawojować bułgarskie boiska, a tymczasem nie zdołał nawet zadebiutować w Bałkanie, czyli Nikołaj **Angelow** (20, AMR; Bułgaria) [0-0-0], za 80.000 lewów odszedł do AKB Miniora Radnewo, a ocierający się jedynie o pierwszy zespół Łaczezar **Bebew** (20, DRC; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] za identyczną kwotę przeszedł do Miniora Bobow Doł. Jedynie na **Wałkowa** nie było chętnych i czekały go długie miesiące w rezerwach. Chętni byli za to na większość graczy podstawowej jedenastki, a hitem miesiąca była bezgotówkowa oferta z hiszpańskiego Tenerife, której celem transferowym stał się **Błagojew**. Oczywiście odrzuciłem ją tak jak i pozostałe.

Grudzień 2008

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 5. (—), 23 pkt, 32:12

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Hernani** (24, SW/DC; Brazylia) z Caen do Toluki za 975.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+1)

Bułgaria: Lewski Sofia (+1)

Francja: Lyon (+3)

Hiszpania: Real Madryt (+5)

Niemcy: Werder Brema (+1)

Polska: Legia (+5)

Portugalia: Benfica (+3)

Włochy: Milan (+0)

W styczniu otwarto się okno transferowe i sfinalizowany został transfer Aleksandara **Wasiliewa** (21, DM/MR; Bułgaria) [10-1-1, 6.18], który za 20.000 lewów przeszedł do Septemwri. Sprowadziłem też z Pirinu Błagojewgrad Jordana **Murlewów** (48, Bułgaria), płacąc za niego 3.000 lewów, i tym samym na nowo kompletując sztab szkoleniowy.

W okresie przygotowawczym zaplanowałem cztery sparingi z zespołami z niższych lig, kierując się przede wszystkim ich nazwami. Na pierwszy ogień poszedł Athletic z Trastenika, przeciwko któremu postanowiłem dać szansę naszemu cudownemu dziecku z Węgier, czyli Róbertowi **Oroszowi**. Szesnastolatek spisał się poprawnie, a goście nie mieli absolutnie nic do powiedzenia, rozbici już w pierwszej połowie dwoma trafieniami **Błagojewa**. Po przerwie jego wyczyn skopiował **Aleksandrow**, jednego gola dorzucił **Szterew**, a dobry występ Bałkana podsumował cudownym, podkreślonym strzałem z dystansu wracający po kontuzji **Rajczew**.

17.01.2009 Hristo Botew: 107 widzów

TOW Bałkan Botewgrad - Atletik 6:0 (2:0)

21. W. **Błagojew** 1:0

25. W. **Błagojew** 2:0

51. S. **Szterew** 3:0

57. A.**Aleksandrow** 4:0

65. A.**Aleksandrow** 5:0

81. B.**Rajczew** 6:0

W kolejnym sparingu za poobijanego **Simeonowa** zagrał **Nenczew**, w drugiej połowie szansę dostał też **Władinow**, ale jej nie wykorzystał. Tym razem naszym przeciwnikiem było Chicago Fire Ruse, kolejny zespół amatorski, nic więc dziwnego, że pierwsza drużyna zrobiła z nich bitki cielece. Najładniejszego gola zdobył z rzutu wolnego **Iwanow**, ale praktycznie cały zespół zagrał świetne spotkanie. Dublerzy jakoś nie przyłożyli się do pracy, efektem czego była bezbramkowa druga połowa.

22.01.2009 Hristo Botew: 82 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Chicago Fire Ruse 6:0 (6:0)

3. K.**Iliw** 1:0

7. C.**Iwanow** 2:0

15. W.**Błagojew** 3:0

34. W.**Błagojew** 4:0

36. K.**Iliw** 5:0

44. J.**Nenczew** 6:0

Przedostaniem sprawdzianem **Batkana** przed wznowieniem rozgrywek był sparing z Ajaxem Oresz. Amatorzy tradycyjnie już byli bez szans, dostali trzy bramki w cztery minuty i potem już tylko modlili się o jak najniższy wymiar kary. Znow fantastyczną bramkę zdobył **Iwanow**, a i uderzenie **Rajczewa** z rzutu wolnego było przedniej marki. Rywal był słabiutki, ale jeszcze rok temu potrafiliśmy się z podobnymi zespołami nieźle męczyć.

27.01.2009 Hristo Botew: 91 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** - Ajax Oresz 6:0 (5:0)

1. S.**Abraszew** 1:0

3. P.**Jewtimow** 2:0 sam.

4. K.**Iliw** 3:0

15. W.**Błagojew** 4:0

45. C.**Iwanow** 5:0

71. P.**Jordanow** (Ajax) cz.k.

72. B.**Rajczew** 6:0

Styczeń 2009

Bilans: 3-0-0, 18:0

Liga: 5. (—), 23 pkt, 32:12

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Burkhardt** (25, AMC; Polska: 9/1) z Unterhaching do Trieru za 1.000.000 funtów

2. Przemysław **Kulig** (28, D/WBR; Polska) z CSKA Sofia do Fiorentiny za 1.000.000 funtów

3. Sebastian **Szatachowski** (25, AMRC/FC; Polska U-21: 3/0) z Unterhaching do Trieru za 925.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Enzo Giovanni **Scorza** (20, ST; Urugwaj: 4/0) z Liverpoolu do Chelsea za 24.500.000 funtów

2. José Antonio **Reyes** (25, AML/ST; Hiszpania: 33/4) z Arsenalu do Sevilli za 19.500.000 funtów

3. Alin **Monawar** (21, FC; Brazylia U-21: 3/1) z Bayernu Monachium do Barcelony za 13.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+0)
Bułgaria: Lewski Sofia (+1)
Francja: Lyon (+4)
Hiszpania: Real Madryt (+7)
Niemcy: Werder Brema (+1)
Polska: Legia (+5)
Portugalia: Sporting (+4)
Włochy: Milan (+4)

Ostatnim sparingpartnerem Bałkana była Barcelona z Morawy. Może to nazwa, a może koszulki, do złudzenia przypominające katalońską potęgę, ale moi zawodnicy podeszli do tego spotkania bardzo wstrzemięźliwie. Dlatego też skończyło się na dwóch golach, z których ten zdobyty przez **Aleksandrowa** mógł spokojnie aspirować do pokazania na Camp Nou. W trakcie meczu myślami byłem w Poznaniu, gdzie walczący o utrzymanie Lech Poznań zwolnił po dwóch latach pracy Mateusza **Rumaka**, a posada menedżera w Kolejorzu stanowiła dla mnie olbrzymią pokusę...

01.02.2009 Hristo Botew: 111 widzów
TOW **Bałkan Botewgrad** - Barcelona Morawa 2:0 (1:0)

20. **W. Błagojew** 1:0
63. **A. Aleksandrow** 2:0

Ostatni tydzień przed rozpoczęciem rundy rewanżowej wypełniały mecze międzynarodowe. Polska bez większych problemów pokonała na wyjeździe Katar 2:0 po golach **Smolarka** i **Zjawińskiego**. **Tabakow** i **Mładenow** zagraли w meczu reprezentacji U-19 z Anglią, dla **Mładenowa** był to debiut, a **Tabakow** zdobył w tym spotkaniu gola. **Abraszew** zadebiutował w meczu młodzieżówki z Anglikami, przegranym 1:4. Ale największą niespodziankę sprawił mi Lothar **Matthäus**, który powołał Róberta **Orosza** na wyjazdowe spotkanie z Brazylią, a do tego pozwolił mu rozegrać pełne 90 minut, dzięki czemu nasz wychowanek zaliczył udany debiut w dorosłej reprezentacji, przyczyniając się do osiągnięcia przez Madziarów cennego, bezbramkowego remisu.

Na pierwszy mecz pojechaliśmy do Widina, gdzie czekał na nas walczący rozpaczliwie o utrzymanie Bdin. Postanowiłem postawić na następujących zawodników: **Mitew** — **Janczew**, **Andonow**, **B. Georgiew**, **A. Georgiew** — **Abraszew**, **Nenczew**, **Rajczew**, **Iwanow** — **Błagojew**, **Iliw**. Wypadało już w tym meczu dać wszystkim wyraźny sygnał, że wracamy do walki o ekstraklasę. Hasło do boju rzucił **Iliw**, uciekając kryjącemu go obrońcy i wychodząc sam na sam z **Georgiewem**, który cudem sparował jego strzał na rzut różny. **Iwanow** postawił piłkę na długi słupek, a Boris **Rajczew**, tak jak ćwiczyliśmy to na treningach, uderzeniem głową otworzył wynik spotkania. Gospodarze jeszcze nie doszli do siebie po tym ciosie, a już spadł na nich kolejny — **Abraszew** pięknie zacentrował w pole karne, a **Iliw** mocnym strzałem podwyższył na 2:0. Te dwa gole uspokoiły grę, my kontrolowaliśmy przebieg spotkania, a Bdin z trudem konstruował akcje zaczepne. W końcówce pierwszej połowy gospodarze nacisnęli, wywalczyli serię rzutów różnych i w końcu po trzecim z nich piłkę przejął **Błagojew**, zagrał na dobieg do **Iliwa**, który przebiegł pół boiska i precyzyjnym strzałem pokonał **Georgiewa**.

W tej sytuacji druga połowa była formalnością. Nie szarpaliśmy, bo i po co, za to zawodnikom Bdin zaczęły puszczać nerwy. W 77. minucie doszło wręcz do małej bijatyki, po której z boiska usunięty został Spas **Bojanow**. Grając w przewadze zdobyliśmy jeszcze jednego gola, którym **Iliw** skompletował hat-tricka. Do Botewgradu wracaliśmy w świetnych humorach, a jedyną złą wiadomością był uraz **Abraszewa**, który wyeliminował go z gry na około dwa tygodnie.

07.02.2009 Georgi Benkowski: 183 widzów
2L (14/26) Bdin [13.] - **Bałkan Botewgrad** [5.] 0:4 (0:3)

7. **B. Rajczew** 0:1
12. **K. Iliw** 0:2

45+1. K.**Iliew** 0:3

77. S.**Bojanow** (Bdin) cz.k.

84. K.**Iliew** 0:4

Nowym menedżerem Lecha został były trener Korony Kielce, Michał **Gębura**. My zaś podejmowaliśmy szóstą w tabeli Montanę, z konieczności zamiast **Abraszewa** wystawiając na lewej pomocy **Zdrawkowa**. Goście przyjechali do Botewgradu z zamiarem wywiezienia jednego punktu i zrealizowali swój plan, choć byliśmy od nich lepsi — na 5-4-1 naprawdę trudno jest cokolwiek poradzić. O mały włos, a zamiast remisu odnotowalibyśmy porażkę, gdyż Bojan **Georgiew** zafundował Montanie rzut karny, lecz **Mitew** fenomenalnie obronił strzał **Genowa**.

14.02.2009 Hristo Botew: 1072 widzów

2L (15/26) Bałkan Botewgrad [3.] - Montana [6.] 0:0 (0:0)

35. M.**Genow** (Montana) ch.rz.k.

Po remisie z Montaną mieliśmy już 5 punktów straty do liderującej Jantry, a w perspektywie wyjazdowy mecz z drugim w tabeli Spartakiem Płewen. Kalkulacja była prosta — porażka poważnie oddalała od nas nadzieję na pierwsze miejsce, remis nie urządził nikogo, zwycięstwo pozwalało utrzymać kontakt z czołówką. W ciągu tygodnia ze składu wypadli kontuzjowani **Genczew** i **Rajczew**, lecz z drugiej strony mogłem w końcu skorzystać z **Abraszewa**, **Simeonowa** i **Jordanowa**, więc w sumie wychodziliśmy na plus.

Bardzo bałem się tego meczu, choć oczywiście nie dawałem tego po sobie poznać. Chłopaki wiedzieli tylko, że wierzę w nich i jestem w 100% za nimi. **Evangelina** wraz ze znajomym ultrasem w koszulce Pogoni Szczecin rozpięli na płocie sektora gości wielką fanę Bałkana z napisem cyrylicą, Бүйте се хамы до екстракласы врацамъ, dla zmyłki po polsku. Spartak zaczął z animuszem, ale zaskakująco dobrze spisywał się zastępujący **Rajczewa Pawłow**, rozbijając wszystkie ataki gospodarzy. A w 9. minucie rozegraliśmy cudowną akcję, piłka krążyła jak po sznurku na połowie Spartaka, i wreszcie trafiła do **Iliewa**, który uciekł **Rusewowi** i precyzyjnym uderzeniem pokonał **Habera**. 1:0 dla Bałkana, ale walka trwała dalej i **Mitew** dwukrotnie zmuszony był do interwencji. Ale co z tego, skoro w 20. minucie **Iwanow** fantastycznym podaniem rozciął obronę gości, **Iliew** znów kiwnął nieszczęsnego **Rusewa** i strzałem w długi róg podwyższył na 2:0. Teraz gospodarze zaczęli się niepokoić, i słusznie, bo Bałkan dopiero się rozkręcał. Po pół godzinie gry zagrożenie nadeszło z lewej flanki, **Abraszew** zagrał w pole karne, **Iliew** przyjął piłkę, obrócił się z **Rusewem** na plecach i uderzeniem z czuba skompletował hat-tricka. Tego już **Rusew** nie wytrzymał i w następnej akcji brutalnym faulem wyłączył **Iliewa** z gry, samemu unikając choćby żółtej kartki. Na boisku pojawił się **Szterew**, ale bez Kuzmana przeżyliśmy małe zawahanie formy, które wykorzystał Spartak i w 38. minucie Aleksandar **Dimitrow** zdobył bramkę dającą gospodarzom cień nadziei na uratowanie czegokolwiek z tego meczu.

W przerwie rzuciłem hasło, "Jedziemy z nimi, panowie", robiąc dobrą minę do złej gry, bo obawiałem się drugiej połowy. Ale okazało się, że niepotrzebnie się denerwowałem, gdyż Bałkan całkowicie zdominował sytuację na boisku, a w 50. minucie **Iwanow** popisał się fenomenalnym podaniem do **Błagojewa**, który potężną bombą z woleja po raz czwarty pokonał **Habera**. To złamało ducha w gospodarzach, a w dodatku **Rusew** dalej nie radził sobie z naszymi zawodnikami, zarabiając żółć za faul na **Iwanowie**. Rzut wolny rozegraliśmy sprytnie na obieg, **Iwanow** zagrał do zupełnie niepilnowanego **Szterewa**, który wsadził **Haberowi** szczura przy długim słupku, ostatecznie pogrążając Spartaka. Po meczu w naszej szatni panowała atmosfera, jakbyśmy wygrali Ligę Mistrzów, kontuzja **Iliewa** okazała się niegroźna, a do tego otrzymaliśmy wiadomość, że juniorzy drugi rok z rzędu wygrali swoje rozgrywki — żyć, nie umierać... no, może przydałoby się jeszcze jakieś zwycięstwo na własnym terenie.

21.02.2009 Płewen: 5616 widzów

2L (16/26) Spartak Płewen [2.] - Bałkan Botewgrad [4.] 1:5 (1:3)

9. K.**Iliew** 0:1

20. K.**Iliew** 0:2

29. K.**Iliew** 0:3

33. K.**Iliew** (Bałkan) knt.

38. A.Dimitrow 1:3
50. W.Błagojew 1:4
54. S.Szterew 1:5

W Pławnie pomściliśmy więc owo pamiętne 2:2 z ostatniej kolejki poprzedniego sezonu, które zamknęło nam drogę do baraży. Zaś tydzień później nadarzyła się okazja do kolejnego rewanżu, tym razem za początek fatalnej serii z jesieni, gdyż do Botewgradu przyjeżdżał Pirin Goce Delczew. Najsilniejszy skład gotów był do walki, rywal odgrażał się, jak to pokaże nam miejsce w szeregu, ale... jakoś im to nie wyszło, albowiem już w 6. minucie **Błagojew** otworzył wynik spotkania po precyzyjnym podaniu Bojana **Georgiewa**. Dziesięć minut później na 2:0 podwyższył **Iliew** z podania **Iwanowa**, a po kolejnych 60 sekundach sam **Iwanow** cudownym, technicznym strzałem z ostrego kąta rzucił Pirin na kolana. Goście atakowali sporadycznie, najlepszą okazję stworzył im **Georgiew** nieudaną interwencją, ale **Mitew** pokazał klasę, broniąc pewnie w sytuacji sam na sam z napastnikiem Pirina. A chwilę później Iwo **Michailow** nieprzepisowo zatrzymał w polu karnym **Pawłowa** i **Iwanow** z jedenastu metrów ustalił wynik spotkania. W drugiej połowie bowiem kazałem moim zawodnikom oszczędzać siły na następne spotkania, gdyż goście nie byli już w stanie zrobić nam najmniejszej krzywdy, i okazało się, że miałem rację.

28.02.2009 Hristo Botew: 910 widzów

2L (17/26) **Batkan Botewgrad** [3.] - Pirin Goce Delczew [5.] 4:0 (4:0)

6. W.Błagojew 1:0
16. K.Iliew 2:0
17. C.Iwanow 3:0
40. C.Iwanow 4:0 rz.k.

Luty 2009

Bilans: 4-1-0, 15:1

Liga: 2. (+3), 33 pkt, 45:13

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Nagrody: Kuzman **Iliew** (piłkarz miesiąca), Stojan **Abraszew** (młody piłkarz miesiąca)

Transfery (Polacy):

1. Kamil **Piowarczyk** (23, AMC; Polska U-21: 3/0) z Wisły do Legii za 1.400.000 funtów
2. Adam **Czerkas** (24, AM/FC; Polska) z Arki do Korony Kielce za 650.000 funtów
3. Patryk **Podolski** (23, ST; Polska) z KSZO Ostrowiec do Wisły za 400.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Fábio** (18, GK; Brazylia U-21: 10/0) z Atlético Mineiro do Internacionalu za 575.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+4)

Bułgaria: Lewski Sofia (+1)

Francja: Lyon (+6)

Hiszpania: Real Madryt (+15)

Niemcy: Werder Brema (+0)

Polska: Legia (+7)

Portugalia: Benfica (+1)

Włochy: Milan (+6)

Po przekonujących zwycięstwach z zespołami z czołówki czekał nas wyjazdowy pojedynek z walczącym o utrzymanie Septemwri Sofia, spodziewałem się więc stosunkowo łatwego spotkania. Podobnie

myśleli i moi zawodnicy, ale czekało ich nieprzyjemne zaskoczenie. Ekipa ze stolicy przez cały mecz walczyła z nami jak równy z równym, a samo spotkanie prowadzone było w bardzo szybkim tempie. W pierwszej połowie zostaliśmy wręcz zepchnięci do defensywy, lecz spokojne interwencje **Mitewa** zapobiegły kompromitacji. W 24. minucie po kolejnym kornerze dla Septemwri **Błagojew** uruchomił szybką kontrę, piłka trafiła do wychodzącego zza obrony Jawora **Simeonowa**, który mocnym strzałem z ostrego kąta pokonał **Burandta**, dając nam prowadzenie. Druga połowa również wypełniona była walką, gospodarze mieli kilka dogodnych okazji do wyrównania, ale fatalnie pudłowali. W końcu **Abraszew** i **Aleksandrow** rozegrali między sobą podręcznikową akcję dwójkową, **Aleksandrow** zagrał wzdłuż bramki, a niekryty **Iliw** dopełnił formalności, uspokajając moje nerwy i doprowadzając kibiców do ekstazy. Na ostatni kwadrans na boisku pojawił się młodziutki **Orosz**, zaliczając swój debiut w pierwszym zespole Bałkana, i spisał się więcej niż poprawnie. Niemniej jednak, zawodnicy Septemwri mogli być zadowoleni ze swojej postawy w tym meczu.

07.03.2009 Septemwri: 170 widzów

2L (18/26) Septemwri [12.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:2 (0:1)

24. J.**Simeonow** 0:1

68. K.**Iliw** 0:2

W następnej kolejce graliśmy wyjazdowe spotkanie z Pirinem Błagojewgrad, którego na jesieni pokonailiśmy 3:0. Gospodarze zajmowali czwarte miejsce w tabeli, więc spodziewałem się ciężkiego spotkania, ale Pirin tylko chwilami był w stanie nawiązać z nami wyrównaną walkę. Graliśmy w Błagojewgradzie, nic więc dziwnego, że pierwsze skrzypce grał **Błagojew**. W 13. minucie z jego właśnie podania **Iliw** zdobył pierwszego gola tego spotkania. Chwilę później po pięknym podaniu **Simeonowa** sam **Błagojew** wpisał się na listę strzelców, a po pół godzinie gry **Iliw** ściągnął na siebie obrońców i wystawił piłkę **Błagojewowi**, który podwyższył na 3:0. Ostatni kwadrans stał pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy po błędzie **Andonowa** zdobyli honorową bramkę, ale na nic więcej nie było ich stać. W drugiej połowie po bezsensownym faulu **Nikołowa Iwanow** ustalił wynik spotkania pewnym uderzeniem z rzutu karnego. To zwycięstwo pozwoliło nam zrównać się w tabeli z liderującą Jantrą.

15.03.2009 Hristo Botew: 3151 widzów

2L (19/26) Pirin [4.] - **Bałkan Botewgrad** [2.] 1:4 (1:3)

13. K.**Iliw** 0:1

15. W.**Błagojew** 0:2

33. W.**Błagojew** 0:3

35. D.**Wełkow** 1:3

67. C.**Iwanow** 1:4 rz.k.

Seria zwycięstw sprawiła, że prasa zaczęła interesować się moimi zawodnikami. Na wszelkie spekulacje odpowiadałem stwierdzeniem, że mam nadzieję, iż wymieniony przez dziennikarzy zawodnik jeszcze długo będzie reprezentować barwy Bałkana. Niestety części chłopaków sukcesy zaczynały przewracać w głowie, musiałem więc liczyć się z okazjonalnymi fochami ze strony **Błagojewa**, **Simeonowa** i **Georgiewa**. Do tego urazu doznał **Bahtarliw**, straciłem też **Płamena Jordanowa**, który zerwał ścięgno podkolanowe i resztę sezonu miał już z głowy.

Dobrze, że w rozgrywkach czekała nas przerwa na reprezentację i moi marudni juniorzy mogli się wysapać — jeszcze przez siedem spotkań oczekiwałem od nich absolutnego zaagnazowania. W eliminacjach MŚ 2010 Polska wreszcie zagrała dobry mecz, gromiąc amatorów z Luksemburga aż 7:0; cztery gole zdobył **Niedzielan**, dwa **Delura**, a siódmego dorzucił **Szymkowiak**. W innych spotkaniach naszej grupy Austria zremisowała 1:1 ze Szwajcarią (**Junuzović** — **Ekin**), a Włosi pokonali Białorusinów 2:0 po dwóch trafieniach **Iaquinty**. Nie sposób też przemilczeć faktu, że **Róbert Orosz** zagrał swój drugi mecz w reprezentacji Węgier, tym razem w przegranym 1:2 spotkaniu z Danią.

1. Włochy 12 pkt 9:0

2. Polska 7 pkt 10:2

3. Białoruś 4 pkt 3:7

4. Szwajcaria 4 pkt 6:7
5. Austria 3 pkt 2:4
6. Luksemburg 2 pkt 3:13

Marzec zamykał mecz z Gigantem Belene. Dobrze mieliśmy w pamięci haniebne 1:1 z jesieni i zamierzaliśmy pokazać outsiderom, że był to jedynie wypadek przy pracy i nie powinni liczyć na jego powtórkę. Goście przyjechali do Botewgradu w bardzo defensywnym ustawieniu i przez pierwszy kwadrans miałem przed oczyma męki i bezbramkowy remis z Montaną. Chłopaki myśleli chyba podobnie, gdyż zaczęli strzelać z dystansu i w 14. minucie Jawor **Simeonow** uderzeniem z 35 metrów pokonał **Karawelowa**. Mimo prowadzenia nadal grało się nam ciężko, choć Gigant ograniczał się do obrony, aż wreszcie w 33. minucie **Błagojew** miękkim strzałem podwyższył na 2:0.

W drugiej połowie mieliśmy szukać rozstrzygającej, trzeciej bramki, lecz nasze plany pokrzyżował **Janczew**, nieprecyzyjnie podając do **Andonowa**, co pozwoliło **Sawczewowi** zdobyć kontaktowego gola. Na szczęście w składzie mieliśmy **Iwanowa**, który parę minut później uderzeniem z rzutu wolnego przywrócił dwubramkowe prowadzenie Bałkana, zarazem łamiąc w gościach wolę walki. Na ostatnie pół godziny szansę gry dostali młodzi **Tabakow** i **Orosz**, co było bardzo trafnym posunięciem. W 63. minucie **Rajczew** zagrał w pole karne do **Tabakowa**, a ten przepięknym szczupakiem umieścił piłkę w bramce. Na dziesięć minut przed końcem ten sam zawodnik po sprytnym zwodzie wypracował sobie świetną sytuację strzelecką i nie zmarnował jej, zdobywając swojego drugiego gola. W końcówce jeszcze i **Orosz** wpisał się do protokołu meczowego, gdyż po jego dalekiej centrze **Iliw** ustalił wynik spotkania mocnym strzałem głową, 1:1 z jesieni zostało pomszczone, szkoda tylko, że okupiliśmy to kontuzją Bojana **Georgiewa**.

28.03.2009 Hristo Botew: 890 widzów

2L (20/26) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Gigant [14.] 6:1 (2:0)

- 14. J.**Simeonow** 1:0
- 33. W.**Błagojew** 2:0
- 50. S.**Sawczew** 2:1
- 55. C.**Iwanow** 3:1
- 63. B.**Tabakow** 4:1
- 80. B.**Tabakow** 5:1
- 84. Ł.**Lebioda** (Gigant) cz.k.
- 89. K.**Iliw** 6:1

Pod koniec marca zasiedliśmy z prezesem Ninowem do negocjacji w sprawie przedłużenia przeze mnie kontraktu z klubem. Zarząd okazał się bardzo elastyczny w kwestii budżetu płac i funduszu transferowego, natomiast propozycja podwyżki wynagrodzenia o 25 lewów tygodniowo odrobinę mnie rozbawiła. Tym razem nie zamierzałem im odpuścić i koniec końców przystaliśmy na 25% podwyżki do 425 lewów tygodniowo, 500.000 lewów funduszu transferowego i 20.000 lewów budżetu płac. Podpisanie przeze mnie nowego, trzyletniego kontraktu wywołało entuzjazm w zespole, czemu najdobitniej wyraz dał Płamen Jordanow.

Marzec 2009

Bilans: 3-0-0, 12:2

Liga: 2. (—), 42 pkt, 57:15

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Nagrody: Cwetko **Iwanow** (piłkarz miesiąca)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Gustavo** (22, ST; Brazylia) z Vasco do Santosu za 3.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+0)

Bułgaria: Lewski Sofia (+3)

Francja: Lyon (+6)

Hiszpania: Real Madryt (+13)

Niemcy: Dynamo Drezno (+1)

Polska: Legia (+8)

Portugalia: Sporting (+3)

Włochy: Milan (+5)

Kwiecień zaczęliśmy od wyjazdowego spotkania z mało przez nas lubianą Belasicą. W obronie zamiast kontuzjowanego **Georgiewa** zagrał od pierwszej minuty **Zarczew**, a jeszcze w pierwszej połowie za **Andonowa** musiał wejść **Wasow**, jednym słowem graliśmy bardzo niepewną dwójką środkowych obrońców. Gospodarze ostro na nas usiedli, zdecydowanie najwyżej zawieszając nam poprzeczkę spośród dotychczasowych rywali, i w 11. minucie Filip **Filipow** wszedł dynamicznie między naszych obrońców i mocnym strzałem pokonał **Mitewa**. Kiepsko grał **Iwanow**, przez co nasza prawa flanką była o wiele mniej groźna niż zwykle. Ale nawet **Iwanowa** w kiepskiej formie stać na dużo, w 66. minucie zagrał w pole karne, **Todorow** minął się z piłką, co pozwoliło **Ilielowi** na oddanie strzału, który uratował nam remis. Drugi raz na wiosnę straciliśmy punkty, ale Jantra przegrała z Pirinem Goce Dełczew, dzięki czemu objęliśmy prowadzenie w tabeli naszej grupy drugiej ligi.

04.04.2009 Car Samuił: 2268 widzów

2L (21/26) Belasica [9.] - Bałkan Botewgrad [2.] 1:1 (1:0)

11. F.**Filipow** 1:0

66. K.**Iliew** 1:1

Na jesieni największym upokorzeniem dla nas było wyjazdowe 1:4 z przeciętnym zespołem, za jaki wszyscy uważali Belite Orli. Teraz i na nich nadeszła pora, by poznać smak zacisniętej pięści lądującej na wargach — po remisie z Belasicą należało szybko wrócić na szlak zwycięstwa, tym bardziej że w perspektywie mieliśmy mecze z wiceliderem Jantrą i trzecim w tabeli Hebarem. Tymczasem w pierwszej połowie zaskakująco nieliczna publiczność ogadała bardzo wyrównane i ciekawe spotkanie. Belite Orli mieli mnóstwo okazji, chyba z pięć sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale **Mitew** wznosił się na wyżyny swych umiejętności, grając cudownie i nie dając się pokonać. **Manolkow** nie był zresztą gorszy i choć pracy miał mniej, bronił w sytuacjach, w których nikt nie miałby do niego najmniejszych pretensji, gdyby mu się to nie udało.

Remis absolutnie nas nie urządził, więc w przerwie zachęciłem zawodników do jeszcze ambitniejszej gry. Pierwsze kilka minut przypominało pierwszą połowę, ale w końcu impas został przełamany. Adrian **Georgiew** zapuścił się prawym skrzydłem, jego centrę przedłużył **Błagojew**, a **Abraszew** uderzył potężnie z woleja. **Manolkow** w niewiarygodnym stylu zatrzymał jego strzał, ale nie utrzymał piłki w rękach i **Błagojew** z najbliższej odległości umieścił ją w bramce. Teraz goście musieli zmienić taktykę, by poszukać wyrównującej bramki, ale para **Zarczew** — **Andonow** bardzo skutecznie czyściła przedpole bramki **Mitewa**. Na ostatni kwadrans Belite Orli przeszli na 4-2-4, na co odpowiedziałem zdjęciem **Iliewa**, a jego zmiennik **Stojanow** ustawiony został w dołku jako dodatkowe zabezpieczenie; graliśmy więc samotnym **Szterewem** w ataku. I to starczyło — w 82. minucie **Simeonow** posłał piękne podanie między obrońców, a **Szterew** strzałem w długi róg podwyższył na 2:0. Belite Orli nadal szukali szczęścia czwórką napastników, co skończyło się kolejną kontrą, zagranie **Rajczewa** na wolne pole i precyzyjnym strzałem **Abraszewa**. Ostatnie minuty goście zagrali defensywnym 4-4-2 i bardzo słusznie.

11.04.2009 Hristo Botew: 887 widzów

2L (22/26) Bałkan Botewgrad [1.] - Belite Orli [10.] 3:0 (0:0)

54. W.**Błagojew** 1:0

82. S.**Szterew** 2:0

89. S.Abraszew 3:0

Po tym meczu udało mi się sporo zarobić na wiecznie niezadowolonym Nikołaju **Wałkowie** (22, ST; Bułgaria) [19-7-0, 6.67], któremu nie odpowiadała rola czwartego napastnika, więc za 275.000 lewów odszedł do trzecioliigowego Ludogorca 2003. Już następnego dnia tego żałowałem, gdyż **Iliw** doznał poważnej kontuzji na treningu i sezon się już dla niego skończył. A tymczasem czekał nas kluczowy dla końcowego układu tabeli wyjazdowy mecz z Jantrą Gabrowo. Postawiłem w nim wszystko na jedną kartę i od pierwszej minuty dałem grać młodemu **Tabakowowi**, co okazało się strzałem w dziesiątkę. Już w 5. minucie po centrze **Iwanowa** z rzutu wolnego **Tabakow** precyzyjnym strzałem pokonał **Frankego**. Graliśmy bardzo dobrze, natomiast gospodarze ograniczali się do kontrataków i gry faul. Po jednym z wejść **Tabakow** doznał urazu i jasne było, że będę musiał go zmienić. W międzyczasie wszakże po błędzie **Zarczewa** Iwan **Todorow** doprowadził do wyrównania, co nie było już takim dobrym rezultatem. Ale tuż przed przerwą po efektownej kontrze i zagraniu **Błagojewa** **Tabakow** zdobył swojego drugiego gola i na przerwę schodziliśmy prowadząc 2:1.

W drugiej połowie zamiast **Tabakowa** zagrał **Szterew**. Długo się nie nagrał, gdyż po pięciu minutach został brutalnie sfaulowany i musiałem zastąpić go **Aleksandrowem**. Tymczasem w 54. minucie po rzucie wolnym **Genadi Tsiklatidis** strzałem z najbliższej odległości ponownie wyrównał. Czasu było coraz mniej, kolejni zawodnicy kwalifikowali się do zmiany, lecz mogłem to uczynić tylko w wypadku poobijanego **Abraszewa**. I w końcu w 82. minucie po składnej, zespołowej akcji **Tsiklatidis** pograżył nas, zdobywając zwycięskiego gola dla gospodarzy. Jeszcze Iwanow miał okazję do wyrównania, ale koszmarnie spudłował. Tym samym Jantra wróciła na fotel lidera, mając nad nami dwa punkty przewagi, a trzeci w tabeli Hebar zbliżył się do nas na jeden punkt.

18.04.2009 Hristo Botew: 2050 widzów

2L (23/26) **Jantra** [2.] - Bałkan Botewgrad [1.] 3:2 (1:2)

5. **B.Tabakow** 0:1

34. **I.Todorow** 1:1

41. **B.Tabakow** 1:2

54. **G.Tsiklatidis** 2:2

82. **G.Tsiklatidis** 3:2

Jakby problemów kadrowych było mało, na jednym z treningów urazu doznał Adrian **Georgiew**, co oznaczało, że nie miałem już w składzie pełnowartościowego bocznego obrońcy, mogącego grać na prawym skrzydle. A do końca sezonu pozostawały trzy arcyważne spotkania.

Kwiecień 2009

Bilans: 1-1-1, 6:4

Liga: 2. (—), 46 pkt, 63:19

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Leumir** (21, D/WBR; Brazylia U-21: 16/0) z Vitórii do São Paulo za 1.500.000 funtów

2. **Léo** (25, AMRC; Brazylia) z Palmeiras do Internacionalu za 1.500.000 funtów

3. **Leonardo** (18, GK; Brazylia U-21: 6/0) z Internacionalu do Palmeiras za 675.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+0)

Bułgaria: CSKA Sofia (+7)

Francja: Lyon (+4)

Hiszpania: Real Madryt (+12) [mistrz]
Niemcy: Bayern Monachium (+3)
Polska: Legia (+8) [mistrz]
Portugalia: Benfica (+1)
Włochy: Milan (+10) [mistrz]

Z **Oroszem** na prawej obronie i **Wasowem** zamiast niepewnego **Zarczewa** na jej środku podejmowaliśmy Lokomotiw Gorna Oriachowica. Po wyjazdowym 9:0 na jesieni wszyscy oczekiwali pogromu, tymczasem... tymczasem wyszło na to, że komuś bardzo zależy na tym, by Bałkan nie awansował do ekstraklasy. Bo jak inaczej interpretować czerwień dla **Orosza**, podczas gdy podobne faule w wykonaniu gości uchodziły im bezkarnie? Albo fakt, że sędzia nie uznał w tym meczu w sumie trzech goli dla Bałkana, dwóch **Tabakowa** i jednego **Szterewa**? Szczęście w nieszczęściu, że **Damianow** tak ewidentnie wyciął w 30. minucie **Tabakowa**, że sędzia musiał podyktować rzut karny, i tak oto w kiepskim stylu udało się nam wywalczyć komplet punktów. Jantra i Hebar również odniosły zwycięstwa, więc w czołówce utrzymało się status quo.

02.05.2009 Hristo Botew: 435 widzów

2L (24/26) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Lokomotiw Gorna Oriachowica [12.] 1:0 (1:0)

18. P.**Kukowski** (Lokomotiw) knt.

30. C.**Iwanow** 1:0 rz.k.

Przedostatnia kolejka to wyjazdowe spotkanie z Hebarem. Porażka praktycznie skazywała nas na kolejny sezon w drugiej lidze, remis i wygrana pozwalały mieć nadzieję na awans. Do składu powrócił **Zarczew**, a na prawej pomocy z musu wystąpił Iwan **Georgiew**. Hebar ruszył na nas od pierwszych sekund spotkania, spychając nas do głębokiej defensywy. Jakimś cudem aż do 37. minuty udawało się nam skutecznie bronić, lecz naszą prawą flankę wciąż szły groźne ataki. I w końcu centra **Bajraktarowa** znalazła w polu karnym Borisa **Minewa**, który miękkim uderzeniem głową zmieścił piłkę przy długim słupku naszej bramki. Gospodarze mieli wyraźną przewagę, ale my mieliśmy wyrastającego z dnia na dzień na wielką gwiazdę Bojana **Tabakowa**, który w doliczonym czasie gry nieoczekiwanie wyrównał.

W drugiej połowie trwała wymiana ciosów. W 56. minucie **Błagojew** dograł do **Tabakowa**, który drugim golem w tym meczu dał nam prowadzenie. Potem do głosu znów doszli gospodarze, najpierw **Minew** wyrównał, a w 80. minucie po kolejnym ataku prawym skrzydłem **Hubenow** strzelił trzeciego gola dla Hebaru. Mecz wydawał się być przegrany, ale w 89. minucie **Abraszew** w akcie rozpaczki zagrał długą piłkę na prawe skrzydło, **Tabakow** cudownie zgasił ją i z półobrotu pokonał zaskoczzonego **Ambartsumiana**, ratując nam remis. W dodatku Jantra nieoczekiwanie przegrała i przed ostatnią kolejką wszystko było jeszcze możliwe...

09.05.2009 Georgi Benkowski: 2513 widzów

2L (29/30) Hebar [3.] - **Bałkan Botewgrad** [2.] 3:3 (1:1)

37. B.**Minew** 1:0

45+1. B.**Tabakow** 1:1

56. B.**Tabakow** 1:2

64. B.**Minew** 2:2

80. N.**Hubenow** 3:2

88. B.**Tabakow** 3:3

Mimo naszych usilnych starań czekała nas więc powtórka z rozrywki, tyle że jeszcze bardziej urozmaicona, bo trzy zespoły walczące o miejsca premiowane awansem znajdowały się w bardzo skomplikowanej sytuacji. W najlepszym położeniu była Jantra (51 pkt) — zwycięstwo w ostatniej kolejce zapewniało jej bezpośredni awans. Remis wiązał się dla nich z pewnym ryzykiem, gdyż Bałkan (50 pkt) wygrywając, awansował do ekstraklasy, a Hebar (49 pkt) odnosząc zwycięstwo równał się z Jantrą punktami i wyprzedzał ją lepszymi wynikami w bezpośredniej konfrontacji (5:2, 1:2). Nam remis nic nam nie dawał nawet przy porażce Jantry, gdyż rywal dwukrotnie pokonał nas w tym sezonie. Zaś porażki tak Jantry jak i Bałkana

otwierały szansę bezpośredniego awansu przed Hebarem. Sprowadzało się to do bardzo prostego rozwiązania — następny mecz trzeba było wygrać.

Na szczęście układ spotkań tym razem nie był dla nas tak niekorzystny jak przed rokiem. Podejmowaliśmy bowiem na własnym obiekcie dziewiątego w tabeli Miniora Pernik, którego jesienią rozklepaliśmy 6:0. Hebar również miał bardzo łatwe zadanie, gdyż grał na wyjeździe z już zdegradowanym Gigantem Belene, i powtórka z jesiennego 2:0 była bardzo prawdopodobna. Natomiast Jantra nie mogła być pewna kompletu punktów w wyjazdowym spotkaniu z Belite Orli, rywalem, który w rundzie jesiennej wywiozł z Gabrowa cenny remis 2:2. Żaden z tych zespołów o nic już nie walczył.

Do decydującego meczu, zaplanowanego na 23 maja, pozostały dwa tygodnie, a może więcej, a może mniej. Bułgarski ZPN najpierw bowiem przesunął spotkanie z Miniozem na 25, potem zaś na 27 maja, a to ze względu na osłabienia związane z meczami reprezentacji. Nie bardzo wiedziałem, o co chodzi, gdyż z mojego składu w reprezentacjach U-19 grali jedynie **Tabakow**, **Ilianow** i **Orosz**, ale może to zespół z Pernika naszpikowany był gwiazdami światowej piłki.

A skoro już o gwiazdach światowej piłki mowa, w finale Ligi Mistrzów zmierzyły się ekipy Barcelony i Interu Mediolan. Prowadzący dumę Katalonii Michael **Laudrup** nawiązał do czasów największej chwały Barcelony, prowadząc swój zespół do imponującego zwycięstwa 6:0, w którym po dwa gole zdobyli **Eto'o** oraz **Xavi**, po jednym zaś **Deco** i **Gonzalo**.

Jako że nasz mecz został przełożony, zamiast emocji stereo i w kolorze część rozstrzygnięć mogliśmy obserwować na ekranach telewizorów. Wyniki ułożyły się całkowicie po naszej myśli, nie mogliśmy sobie ich lepiej wymarzyć. Na pożegnanie z drugą ligą Gigant zremisował sensacyjnie 1:1 z Hebarem, co oznaczało, że ekipa z Pazardzika zrównała się z nami punktami, ale jako że poniosła z nami dwie porażki w bezpośredniej konfrontacji, nie miała już szansy na to, by nas wyprzedzić, co zagwarantowało nam miejsce w barażach. Jantra zaś równie niespodziewanie została rozbita aż 5:0 przez Belite Orli. Tak więc pozostało nam pokonać Miniora, by świętować bezpośredni awans do ekstraklasy; remis lub porażka oznaczały konieczność rozegrania meczu barażowego z drugą ekipą wschodniej grupy drugiej ligi, Nesebarem.

27 maja 2009 roku w obecności 600 widzów stanęliśmy przed historyczną szansą pierwszego w dziejach klubu awansu do bułgarskiej ekstraklasy. Zarumieniona z podniecenia **Evangelina** ze specjalnego podestu dyrygowała dopingiem, z jednej z trybun dobiegało znajome "...rrrrwa" z pomorskim akcentem, a na sektorze vipowskim sensację wzbudzał opalony na leppera facet w towarzystwie dwóch śniadych gości w czarnych okularach i podejrzenie wypchanych marynarkach, na wszystkie pytania odpowiadających "Sí" albo "No". Mecz rozkręcał się powoli, goście bronili się twardo i sędzia co chwila wyciągał żółty kartonik. W 34. minucie z dwóch metrów strzelał **Iwanow**, ale **Stefanow** fenomenalnie obronił. Piłka wróciła do **Iwanowa**, ten zacentrował do **Błagojewa**, który huknął z woleja, a źle ustawiony bramkarz Miniora nawet nie interweniował. Na przerwę schodziliśmy z jednobramkowym prowadzeniem.

Zaraz po wznowieniu gry Iwajto **Georgiew** sfaulował **Błagojewa**, co skończyło się rzutem wolnym. **Iwanow** posłał piłkę w pole karne, **Błagojew** wyskoczył wyżej od obrońcy i strzałem głową drugi raz pokonał **Stefanowa**. Na trybunach zapanowała radosna atmosfera, Bałkan atakował, grał efektownie i przyjemnie dla oka. Pięć minut później **Abraszew** zainicjował akcję środkiem pola, **Błagojew** podał do wychodzącego na wolne pole **Iliewa**, dla którego był to pierwszy mecz po kontuzji, a **Iliew** uderzeniem przy słupku podwyższył na 3:0! Po godzinie gry zacząłem przeprowadzać zmiany, na boisku pojawił się **Tabakow**, który uratował nam bezcenny remis w Pazardziku i zasłużył na pożegnalny występ przed własną publicznością, potem **Dinkowski**, i wreszcie **Pawłow**. W 76. minucie sędzia podyktował rzut wolny dla Miniora z linii pola karnego, **Metuszew** precyzyjnie uderzył nad murem i zrobiło się 3:1. Niby nie było powodów do niepokoju, ale... goście ruszyli do ataku i w 86. minucie przeprowadzili składną akcję lewym skrzydłem, piłka trafiła do **Metuszewa**... 3:2! Teraz nakazałem cofnięcie się do obrony, nie wierząc, by po raz drugi jedna bramka pozbawiła nas awansu. Sędzia przedłużył spotkanie o cztery minuty, w trakcie których cierpiałem męki piekielne, ale w końcu rozebrzmiał ostatni gwizdek, i moment później na mojej szyi zawisła **Evangelina**, obsypując mnie pocałunkami, facet w koszulce Pogoni — TYLKO w koszulce Pogoni — przeleciał wzdłuż boiska rycząc wniebogłosy "...rrrrwaaaaa!", a prezes **Ninew** rąbnął na kolana przy linii bocznej, żegnając się zamasyżując i mamrocząc coś w starocerkiewnośłowiańskim. W osiemdziesiąt lat od chwili powstania Bałkan Botewgrad pierwszy raz w swej historii awansował do ekstraklasy.

27.05.2009 Hristo Botew: 600 widzów

2L (30/30) Bałkan Botewgrad [1.] - Minior Pernik [9.] 3:2 (1:0)

35. W. Błagojew 1:0
 46. W. Błagojew 2:0
 51. K. Iliew 3:0
 76. M. Metuszew 3:1
 86. M. Metuszew 3:2

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Batkan Botewgrad	26	16	5	5	70	24	+46	53
2nd		Jantra	26	16	3	7	48	39	+9	51
3rd		Pirin	26	15	5	6	38	29	+9	50
4th		Hebar	26	15	5	6	48	31	+17	50
5th		Pirin Goce Delczew	26	13	3	10	38	32	+6	42
6th		Spartak Plewen	26	12	4	10	44	37	+7	40
7th		Belasica	26	10	9	7	38	37	+1	39
8th		Montana	26	10	7	9	46	37	+9	37
9th		Minior Pernik	26	10	4	12	43	47	-4	34
10th		Belite Orli	26	9	6	11	42	40	+2	33
11th		Bdin	26	7	5	14	39	62	-23	26
12th		Loko Gorna	26	7	1	18	25	53	-28	22
13th	R	Septemwri	26	5	6	15	34	55	-21	21
14th	R	Gigant	26	1	9	16	18	48	-30	12

Wywalczenie awansu na własnym stadionie miało ten oczywisty plus, że nie trzeba było czekać ze świętowaniem. Rakija lała się strumieniami, ulice Botewgradu wypełniał rozradowany tłum, tańczący w rytm pulsującej, bałkańskiej muzyki, zabawa trwała do samego rana. Następnego dnia gazety sportowe podkreślały sukces, jaki stał się udziałem Batkana w okrągłą, osiemdziesiątą rocznicę założenia klubu, cytowały też moje wypowiedzi, w których buńczucznie zapowiadałem, że mój młody zespół — średnia wieku wynosiła zaledwie dwadzieścia dwa lata — stać jest na wyrównaną walkę z najlepszymi.

Dla uczczenia sukcesu prezes **Ninew** zabrał cały sztab szkoleniowy na rejs po jeziorze Bebesz na luksusowym jachcie udostępnionym przez naszego sponsora. Przez cztery dni popijaliśmy mrożone wino, rozmawiając niespiesznie, ciesząc się chwilą, która musiała w końcu przeminąć, wodząc tęsknym wzrokiem za **Evangeliną**, która wykorzystywała słoneczną pogodę dla złapania pierwszej opalenizny. Wieczorami przybijaliśmy do brzegu, gdzie czekało na nas ognisko, smażone ryby i przyjacielska, acz zacięta partyjka pokera...

Powrót do Botewgradu oznaczał początek wakacji dla zawodników, dla mnie zaś konieczność opracowania planu przygotowań do nowego sezonu, choć przecież ten obecny dopiero się kończył. Jantra przegrała baraże z Nesebarem, skazując się na kolejny sezon w drugiej lidze, i nie mogłem im nie współczuć, doskonale rozumiejąc, co teraz czują. W eliminacjach MŚ 2010 Polska pokonała na wyjeździe Szwajcarię 2:1 po golach **Krzynówka** i **Szymkowiaka**, choć to gospodarze objęli szybko prowadzenie za sprawą **Freia**. Ale największym bohaterem tego spotkania był Artur **Boruc**, który obronił aż dwa rzuty karne. W tym meczu w reprezentacji zadebiutował wychowanek Lecha Poznań, Arkadiusz **Czarnecki** (21, DRC; Zagłębie). W pozostałych spotkaniach Białoruś wygrała z Austrią 2:1 (**Kislij** 2 — **Wallner**), a Włochy dzięki trafieniom **Zambrotty** i **Barzagliego** pokonały Luksemburg 2:0.

1. Włochy 15 pkt 11:0
2. Polska 10 pkt 12:3
3. Białoruś 7 pkt 5:8
4. Szwajcaria 4 pkt 7:9
5. Austria 3 pkt 3:6
6. Luksemburg 2 pkt 3:15

Maj 2009

Bilans: 2-1-0, 7:5
 Liga: 1. (+1), 53 pkt, 70:24

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:3 z CSKA Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Talisson **da Costa** (20, ST; Brazylia) z Nacionalu da Madeira do Internacionalu za 2.400.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Chelsea, puchar — Arsenal (2:0 z Leeds)

Bułgaria: mistrz — CSKA Sofia, puchar — Slawia Sofia (2:0 z Pirinem 1922)

Francja: mistrz — Lyon, puchar — Bordeaux (1:0 z Marseille)

Hiszpania: mistrz — Real Madryt, puchar — Villarreal (2:1 z Deportivo)

Niemcy: mistrz — Bayern Monachium, puchar — Bayern Monachium (3:1 z Dortmundem)

Polska: mistrz — Legia (Lech 10.), puchar — Wisła (3:1, 2:0 z Górnikami Zabrze)

Portugalia: mistrz — Benfica, puchar — Sporting (2:1 z Boavistą)

Włochy: mistrz — Milan, puchar — Inter (2:1, 0:1 z Lazio)

Podsumowanie sezonu stanowiło samą przyjemność, więc tym razem przenieśliśmy się z nim na botewgradzki rynek, do jednej z kawiarni. Zależało mi na tym, by to lato pozostawiło mi jak najwięcej pięknych wspomnień, gdyż kolejny sezon na pewno zapowiadał się na arcytrudny. Podkarmiając **Evangelinę** lodami bakaliowymi z klubowego funduszu reprezentacyjnego — nie trzeba było długo jej namawiać, by opuściła stanowisko pracy, pozostawiając prezesa osamotnionego w walce z zacinającym się wentylatorem —, przyjrzelśmy się uważnie postawie naszych piłkarzy w drodze po awans.

Bramkarze:

Hristo **Bahtarliw** (23, GK; Bułgaria) [15-0-0, 6.80] — podstawowy bramkarz w rundzie jesiennej, później uznałem, że ponosi część odpowiedzialności za październikowe załamanie formy, więc powędrował na ławkę.

Martin **Mitew** (28, GK; Bułgaria) [15-0-0, 6.87] — pierwotnie rezerwowy bramkarz, rozegrał komplet spotkań w rundzie rewanżowej, ale choć zdarzały mu się fenomenalne występy, niewątpliwie nie był najmocniejszym punktem zespołu.

Obrońcy:

Iwajło **Zarczew** (21, SW/DC; Bułgaria) [21-0-3, 6.95] — jeden z podstawowych obrońców w tym sezonie, ale chyba mimo wszystko najstarszy. Nie zmieniało to faktu, że był zawodnikiem perspektywicznym i warto było trzymać go w zespole.

Konstantin **Simeonow** (19, SW/D/WBL; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — zawodnik rezerw, który w następnym sezonie musiał pokazać, że warto w niego inwestować, w przeciwnym razie będzie mieć poważne problemy.

Róbert **Orosz** (16, DRC; Węgry: 2/0) [3-0-1, 6.67] — nasza młoda gwiazdeczka, piłkarz o olbrzymim potencjale, który miał szansę za parę lat stać się filarem defensywy Bałkana. Najmłodszy zawodnik w historii klubu.

Krasimir **Andonow** (21, DC; Bułgaria) [28-0-1, 6.96] — miał świetny początek sezonu, potem przyszło załamanie formy i już do końca rozgrywek grał w kratkę. W przyszłym sezonie może mieć problemy z miejscem w wyjściowej jedenastce.

Bojan **Georgiew** (22, DC; Bułgaria) [12-0-1, 7.42] — nieudany poprzedni sezon sprawił, że dopiero kontuzje dały mu szansę na grę w pierwszym zespole, co wykorzystał w stu procentach. Najlepszy spośród naszych obrońców, imponował spokojem i pewnością siebie w interwencjach.

Boban Mia **Wasow** (21, DC; Serbia U-21: 2/0) [7-0-0, 6.71] — nie potrafiłem do końca go rozgryźć, ale zamierzałem dać mu jeszcze jedną szansę, by przekonać się, czy warto długoterminowo na niego stawiać.

Iwan **Georgiew** (21, DC/DM; Bułgaria) [5-0-0, 6.20] — Iwan miał pecha, bo zmuszony był grać absolutnie na nieswojej pozycji, co zaniżyło mu ocenę końcową. Nie byłem wszakże przekonany, czy stanowi

dobry materiał na zawodnika Bałkana, a że moi współpracownicy zgadzali się z tą oceną, uznałem, że nadszedł dla nas czas rozstania.

Adrian **Georgiew** (24, D/WBR; Bułgaria) [8-0-0, 6.88] — solidny zmiennik, który spisał się poprawnie, gdy kontuzji doznał **Jordanow**, jednakże warto było poszukać w jego miejsce kogoś lepszego.

Rosen **Mladenow** (16, D/WBR; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — utalentowany wychowanek klubu, który na pewno będzie ogrywany w meczach o niewielką stawkę.

Iwajło **Genczew** (23, D/WBL; Bułgaria) [8-0-0, 6.25] — dubler **Janczewa**, w kolejnym już sezonie nie spisał się najlepiej, więc uznałem za właściwe poszukać kogoś innego na jego miejsce, od sukcesu poszukiwań uzależniając termin nieuniknionego wystawienia go na listę transferową.

Iwan **Janczew** (24, D/WBL; Bułgaria) [27-0-1, 7.26] — klasa sam dla siebie, pewny punkt obrony i zawodnik, którego pozycja w zespole jak na tę chwilę wydawała się być absolutnie niezagrożona.

Plamen **Jordanow** (22, WB/MR; Bułgaria) [19-1-1, 7.26] — do chwili kontuzji pewniak na prawej obronie, niezwykle perspektywiczny piłkarz, najlepszy na tej pozycji od czasów **Petruszinowa**.

Pomocnicy:

Boris **Rajczew** (30, DC/DM; Bułgaria) [14-1-3, 7.29] — senior zespołu i jego kluczowy zawodnik, pewniak na środku pomocy. W przyszłym sezonie wiele będzie od niego zależało.

Nikołaj **Pawłow** (21, DM; Bułgaria) [14-0-1, 7.14] — świetnie się spisał jako zmiennik **Rajczewa**, wiązałem bardzo duże nadzieje z tym zawodnikiem.

Rosen **Stojanow** (24, DM; Bułgaria) [8-1-1, 7.25] — kolejny dubler **Rajczewa**, zawodnik o dużym potencjale, lecz i dużej ambicji, co mogło się skończyć jego odejściem z klubu, jako że od paru miesięcy narzekał na zbyt rzadkie występy w pierwszym zespole.

Iwan **Iljanow** (18, MLC; Bułgaria U-19) [1-0-0, 6.00] — wielki talent, wychowanek klubu, który w przyszłym sezonie może zmieścić się w szerokiej kadrze pierwszego zespołu.

Jonko **Nenczew** (22, MC; Bułgaria) [12-0-3, 7.50] — to zdecydowanie był jego sezon, a rywalizacja z **Simeonowem** wyszła mu na dobre.

Jawor **Simeonow** (23, MC; Bułgaria) [22-4-4, 7.41] — jeden z lepszych transferów poprzedniego sezonu, przebojem wdarł się do pierwszej jedenastki i stał się jednym z jej kluczowych zawodników.

Stojan **Abraszew** (21, AMRL; Bułgaria U-21: 1/0) [24-2-12, 7.58] — najlepszy transfer zeszłego sezonu, nareszcie mieliśmy w zespole zawodnika, który potrafił zamieszać na lewym skrzydle, 12 asyst najlepiej podsumowuje jego wartość dla zespołu.

Tinczo **Dinkowski** (21, AMRC; Bułgaria) [4-1-1, 6.50] — nie dostał zbyt wielu szans w tym sezonie, ale nadal uważałem, że jest to utalentowany zawodnik, z którego będziemy mieli sporo pociechy.

Cwetko **Iwanow** (26, AMRC; Bułgaria) [29-14-14, 7.79] — najlepszy, a już na pewno najwszechstronniejszy zawodnik Bałkana w tym sezonie. Zdawałem sobie sprawę, że będzie nam trudno go zatrzymać w klubie, ale liczyłem na to, że doceni to, co dla niego zrobiliśmy, wyciągając go z przeciętnej do bólu Mezdry.

Georgi **Zdrawkow** (19, AMLC; Bułgaria) [12-0-0, 6.50] — liczyłem na niego na lewej pomocy, lecz ten sezon jeszcze nie należał do niego. Niemniej jednak, był to perspektywiczny pomocnik i jego czas miał jeszcze nadejść.

Georgi **Borisow** (34, AMLC/FC; Bułgaria: 1/0) [3-0-1, 7.00] — sprzedany w trakcie sezonu ze względu na swój podeszły wiek.

Nikołaj **Wasiliew** (21, WBR/DM/MR; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — niespełniony talent, odszedł w trakcie rozgrywek.

Napastnicy:

Władimir **Błagojew** (22, AMR/FC; Bułgaria) [23-11-17, 7.52] — bardziej kreatywny z wyjściowej dwójki napastników, w tej chwili najbardziej rozpoznawalny piłkarz Bałkana, którego najpewniej już wkrótce czekał transfer do któregoś z zagranicznych klubów.

Aleksandar **Aleksandrow** (22, AMR/ST; Bułgaria U-19) [12-3-2, 7.00] — piłkarz szerokiego składu, porządny zmiennik, którego w tym sezonie częściej próbowałem w ataku, niż na prawej pomocy.

Kuzman **Iliew** (22, ST; Bułgaria) [24-24-4, 7.67] — trzecia obok Iwanowa i Błagojewa gwiazda Bałkana, supersnajper, którego czekała wielka kariera.

Simeon **Szterew** (24, ST; Bułgaria) [18-7-1, 6.78] — pogodził się już z rolą dublera, w której spisywał się nienajgorzej. Nie oczekiwałem od niego niczego wstrząsającego, ale w końcówkach meczów zdobył z ławki parę ważnych bramek.

Bojan **Tabakow** (18, ST; Bułgaria U-19) [6-7-1, 7.50] — zagrał z konieczności w paru meczach i błysnął nieprzeciętnym talentem, zadebiutował też w reprezentacji U-19. Jednym słowem, za parę lat mógł stać się gwiazdą na miarę **Iliewa**.

Nikołaj **Wałkow** (23, ST; Bułgaria) [6-0-0, 6.50] — sprzedany w trakcie sezonu, najstarszy z naszych napastników.

Reprezentacja Polski poważnie skomplikowała sobie sytuację w grupie eliminacyjnej MŚ 2010, przegrywając 1:2 w Wiedniu z Austrią; pogrążyli nas Idrizaj i Junuzović, a honorowe trafienie dla Polski było dziełem niezawodnego **Żurawskiego**. W innych meczach Włochy planowo pokonały Szwajcarię 2:1 (**Cassano**, **Caracciolo** — **Frei**), a Białoruś nieoczekiwanie zremisowała 2:2 z Luksemburgiem (**Koncewoj**, **Kislij** — **Thill** 2).

1. Włochy 18 pkt 13:1
2. **Polska 10 pkt 13:5**
3. Białoruś 8 pkt 7:10
4. Austria 6 pkt 5:7
5. Szwajcaria 4 pkt 8:11
6. Luksemburg 3 pkt 5:17

Czerwiec 2009

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Mierzejewski** (26, AM/FC; Polska) z Cracovii do Legii za 675.000 funtów
2. Paweł **Kwiatkowski** (23, ST; Polska) z Odry Wodzisław do Wisły za 525.000 funtów
3. Arkadiusz **Czarnecki** (21, DRC; Polska: 2/0) z Zagłębia do Legii za 500.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Vinicius** (23, GK; Brazylia) z Atlético Paranaense do São Caetano za 1.100.000 funtów

1. lipca w Botewgradzie rozpoczęła się nowa era w dziejach Bałkana. Po długich naradach zarząd postanowił, że w celu zdyskontowania zeszłorocznego sukcesu należy postawić kropkę nad "i", czyli przekształcić klub w profesjonalnie zarządzane przedsiębiorstwo. W tym celu dostałem polecenia podpisania kontraktów profesjonalnych z wszystkimi zawodnikami. Dowodziło to dalekosiężnych ambicji działaczy, choć na najbliższy sezon życzyli sobie wyłącznie dzielnej walki o przetrwanie. Pomóc mi w tym miał budżet transferowy w wysokości 650.000 lewów, dodatkowo zasilony 700.000 lewów za sprzedaż praw do transmisji telewizyjnych.

Na spotkaniu z kibicami nagrodę dla najlepszego piłkarza minionego sezonu otrzymał Kuzman **Iliew**, choć ja przyznałbym ją raczej Cwetko **Iwanowowi**. Przy tej okazji oficjalnie zaprezentowani zostali czterej juniorzy, którzy od lipca trenować mieli z naszym zespołem U-19. A byli to Martin **Murphy** (15, DM; Szkocja), Dimitar **Petkow** (16, DM; Bułgaria), Angel **Kostadinow** (16, MC; Bułgaria) i najbardziej z nich wszystkich utalentowany Gábor **Guti** (16, DC; Węgry).

Jako że ekstraklasa zaczynała rozgrywki na tydzień przed drugą ligą, znalazłem czas jedynie na cztery sparingi. Zakontraktowałem mecze z trzema beniaminkami drugiej ligi, Hebrosem Harmanli, Pirinem Razłog oraz Benkowskim Kostinbrod, otrzymałem też ofertę rozegrania meczu towarzyskiego z beniaminkiem 1. Bundesligi, 1.FC Köln, którą z przyjemnością zaakceptowałem.

Gdy otwarto się okno transferowe, sfinalizowane zostały transfery czterech zawodników, mających przedłużyć ławkę rezerwowych w Bałkanie, a w wypadku odejścia którejś z rozchwytywanych gwiazd zespołu, wypełnić po niej lukę w wyjściowym składzie. Z Szumenu 2001 za 4.000 lewów przyszedł Petar **Petrow** (22, D/WBL; Bułgaria), były gracz portugalskiego Rio Ave, który miał stanowić alternatywę dla **Janczewa**. Za 7.000 lewów sprowadziłem ze zdegradowanego do trzeciej ligi Septemwri ich najlepszego strzelca, Hristo

Iliewa (21, ST; Bułgaria), przeczuwając, że drzemie w nim spory talent. Jako dublera dla **Abraszewa** na lewej pomocy ściągnąłem za 12.000 zawodnika Sliwena 2000, Georgiego **Liatewa** (21, AML/FC; Bułgaria), a do zespołu rezerw dołączył kupiony za 2.000 z Czernomorca Bałczik Dimitar **Damianow** (18, AMLC; Bułgaria).

Nie był to wszakże koniec ruchów kadrowych. Na listę transferową trafiło trzech zawodników, szósty bramkarz Bałkana Iwan **Wentisławow**, oraz dwaj rozczarowujący piłkarze pierwszego zespołu, Iwan **Georgiew** i Iwajło **Genczew**. Do tego **Błagojew** poprosił mnie o podwyżkę, a ja nie miałem serca mu odmówić — w końcu był jedną z gwiazd zespołu. Ale pierwszy transfer nowego sezonu był zupełną niespodzianką, dotyczył absolutnie innego zawodnika i wywołał nie lada sensację nie tylko w Botewgradzie. Otóż Czerno Morie Warna zgłosiło się z zapytaniem o cenę Aleksandara **Aleksandrowa**, ja zaś na odczepne rzuciłem pierwszą lepszą kwotę z kapelusza...

Tak oto z klubu odszedł rezerwowi prawy pomocnik i napastnik, chłopak niewątpliwie utalentowany, ale bez większych szans na regularne występy w pierwszym zespole. Aleksandar **Aleksandrow** (22, AMR/ST; Bułgaria U-19) [83-16-6, 6.42] dopiero w ostatnim sezonie zaczął grać na dobrym, równym poziomie, a za jego kartę Czerno Morie zapłaciło 2.800.000 lewów i promesę 20% wartości następnego transferu. W tej sytuacji odejście Iwajło **Genczewa** (23, D/WBL; Bułgaria) [25-1-1. 6.52] do Wiharu Gorubliane za 50.000 lewów przeszło bez najmniejszego echa.

Pierwszy sparing graliśmy z drugoligowym Benkowskim Kostinbrod. Rywal nie był wymagający i pierwsza jedenastka szybko rzuciła go na kolana. Dublerzy, którzy wybiegli na boisko po przerwie, zagrali na zero tak z przodu jak i z tyłu, a nowi zawodnicy niczym szczególnym nie zachwycili.

09.07.2009 Hristo Botew: 113 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Benkowski Kostinbrod [2L] 4:0 (4:0)

6. I.Hristow (Benkowski) knt.

8. B.Rajczew 1:0

11. C.Iwanow 2:0

19. K.Iliew 3:0

32. J.Simeonow 4:0

Po tym spotkaniu z klubu odszedł kolejny zawodnik, młody bramkarz Iwan **Wentisławow** (21, GK; Bułgaria), który w Bałkanie trenował już piąty sezon i jasne było, że nigdy nie przebije się do pierwszego zespołu. Licytacja ofert była zadziwiająco ostra, a wygrała ją Swetkawica, płacąc za **Wentisławowa** 60.000 lewów. 9.000 z tej sumy tego samego dnia wydałem na nowego trenera bramkarzy, sprowadzonego z Czernomorca 1919 Erolina **Kiuczkowa** (40, Bułgaria).

W drugim sparingu podejmowaliśmy kolejnego beniaminka drugiej ligi, Pirina Razłóg, w barwach którego występowała niegdyś gwiazda Bałkana, Iwan **Satabszew**. Goście rozpoczęli od mocnego uderzenia, już w pierwszej minucie pokonując **Mitewa**, ale wkrótce wróciło do normy i odnieśliśmy pewne zwycięstwo 3:1.

14.07.2009 Hristo Botew: 49 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Pirin Razłóg [2L] 3:1 (1:1)

1. T.Kostadinow 0:1

4. K.Iliew 1:1

46. K.Iliew 2:1

62. R.Stojanow 3:1

Karuzela transferowa kręciła się coraz szybciej. Z Bałkana odszedł ostatni niechciany przeze mnie zawodnik, Iwan **Georgiew** (21, DC/DM; Bułgaria) [13-0-0, 6.52], który nie zdomowił się na stałe w pierwszym zespole, sprzedany za 10.000 lewów do Benkowskiego Kostinbrod. natomiast młody Georgi **Danczew** (18, DC; Bułgaria) wypożyczony został do końca sezonu do drugoligowego Spartaka Płowen, by tam nabierał doświadczenia.

Ale i ruch w drugą stronę nie ustawał. Za radą **Wasowa** od dłuższego czasu obserwowałem jego kolegę z reprezentacji, Slobodana **Medojewicia** (19, D/WBR; Serbia U-21: 24/0), i po szybkich negocjacjach sprowadziłem go za darmo do Botewgradu z Wojwodiny Nowy Sad. Drugim potencjalnie znaczącym

wzmocnieniem zespołu był były zawodnik bułgarskiej młodzieżówki, Bogomir **Diakov** (25, SW/DC/DM; Bułgaria U-21: 5/0), którego kupiłem za 1.000 lewów ze Spartaka Warna, a który miał powalczyć o miejsce na środku obrony.

Naszym trzecim sparingpartnerem był drugoligowy Hebros, który również pokonaliśmy bez większego wysiłku. Niemniej jednak, goście zdobyli bramkę po błędzie **Mitewa**, podobnie jak w poprzednim meczu, i zacząłem się zastanawiać, czy aby **Bahtarliw** nie byłby jednak bezpieczniejszym wyborem.

19.07.2009 Hristo Botew: 96 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Hebros [2L] 4:1 (3:1)

5. **W.Błagojew** 1:0

11. **C.Iwanow** 2:0

15. **M.Valenta** 2:1

26. **K.Iliw** 3:1

75. **H.Iliw** 4:1

W lipcu nieoczekiwany wstrząs przeżyła polska piłka nożna, gdy Paweł **Janas** w trakcie wywiadu dla C+ oświadczył, że prezes **Listkiewicz** to skorumpowany aparatczyk, który powinien poruszać się KAMazem, by zmieścić w kole zapasowym wszystkie otrzymane łapówki. Następnie "Janosik" zrezygnował z funkcji selekcjonera i rozstał się z futbolem, by spędzać wolny czas strzelając z dwururki do wizerunków członków zarządu PZPN. Prezes **Listkiewicz** pośpiesznie zapewnił, że ani w głowie by mu nie postało sprawić sobie ciężarówkę, a w celu udowodnienia, że nieczysta gra jest mu całkowicie obca, na następcę **Janasa** namaścił wstawionego akcją "płocki nasererek" Bogusława **Kaczmarka**.

Legia Warszawa kolejny raz próbowała przedostać się do fazy grupowej Ligi Mistrzów. Tym razem już w drugiej rundzie kwalifikacyjnej trafiła na bardzo trudnego przeciwnika, jakim bez wątpienia był Anderlecht, i w pierwszym meczu poległa honorowo na Łazienkowskiej 1:2 (**Mierzejewski**).

W Batkanie powoli kończyło się zamieszanie transferowo-kontraktowe. Nowy kontrakt z klubem podpisał **Błagojew**, kładąc kres pogłoskom, jakoby miał lada moment zmienić barwy klubowe. Naftex Burgas podkuł nam scouta, Aleksa **Jordanowa** (34, Bułgaria: 10/0), za którego otrzymaliśmy symboliczne 10.000 lewów odszkodowania. I wreszcie z Rilskiego Sportista za 14.000 lewów ściągnąłem bardzo interesującego i wszechstronnego prawego pomocnika, Rumena **Łapentowa** (25, WB/AMR; Bułgaria), co praktycznie zakończyło budowę zespołu na pierwszą ligę.

Okres przygotowawczy zamykał sparing z beniaminkiem 1. Bundesligi, zespołem 1.FC Köln. Przybyła nań rekordowa liczba kibiców, pragnących obejrzeć w akcji takie gwiazdy jak Lukas **Sinkiewicz**, Cha **Doo-Ri**, Czawdar **Jankow** czy Romeo **Castelen**. Ale bohaterem spotkania został Hristo **Bahtarliw**, który tym występem zapewnił sobie miejsce na bramce Batkana. Przez pierwsze pół godziny Niemcy mieli zdecydowaną przewagę, za to w kolejnym kwadransie do głosu doszedł Batkan. W drugiej połowie na boisku zaczęli się pojawiać dublerzy, ale w głównych rolach wystąpili starzy znajomi z zeszłego sezonu — **Iwanow** wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a **Błagojew** uciekł obrońcy i strzałem głową pokonał **Wesselsa**. Była to jedyna bramka tego spotkania, i gdyby z jego przebiegu wywróżyć nasze losy w nadchodzącym sezonie, powinniśmy być w miarę spokojni o utrzymanie.

24.07.2009 Hristo Botew: 8836 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Köln [1BL] 1:0 (0:0)

49. **W.Błagojew** 1:0

Lipiec 2009

Bilans: 4-0-0, 12:2

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Klatt** (24, ST; Polska U-21: 5/0) z Lecha do Sedanu za 650.000 funtów
2. Grzegorz **Bonin** (25, AMRC; Polska U-21: 9/1) z Lewskiego Sofia do Cardiff za 550.000 funtów
3. Bartosz **Ślusarski** (27, ST; Polska) z Widzewa do Pogoni za 500.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Pablo** (27, DC; Hiszpania: 31/0) z Atlético Madryt do Juventusu za 12.500.000 funtów
2. Salomon **Kalou** (23, AMRLC/FC; Wybrzeże Kości Słoniowej: 14/2) z Palermo do Aston Villi za 10.750.000 funtów
3. Antonio **López** (27, D/WB/ML; Hiszpania: 34/1) z Atlético Madryt do Arsenalu za 10.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Lens (+0)
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Wisła (+3)
Portugalia: —
Włochy: —

Mistrz Polski bardzo szybko zakończył udział w rozgrywkach Ligi Mistrzów; Legia przegrała na wyjeździe 0:2 z Anderlechtem i mogła się skupić na walce o kolejne zwycięstwo w Orange Ekstraklasie. Sezon w Bułgarii rozpoczął mecz o superpuchar, w którym Slawia Sofia po remisie 2:2 z CSKA Sofia pokonała rywala rzutami karnymi, a decydującą jedenastkę precyzyjnie wykonał były gracz Groclinu, Sebastian **Przyrowski**. Bukmacherzy opublikowali swoje szacunki dotyczące szans na mistrzostwo Bułgarii w tym sezonie, ich faworytem zostało CSKA (6-4), my zaś zostaliśmy wycenieni na zawrotne 500-1. Nie przejąłem się tym zbyt, zwłaszcza że nowy kontrakt z klubem podpisał Cwetko **Iwanow**.

1. sierpnia 2009 roku w 35-stopniowym upale Bałkan zadebiutował w rozgrywkach bułgarskiej ekstraklasy. Licyliśmy na to, że pełne trybuny poniosą nas do walki, i nie zawiedliśmy się — nasi wierni kibice wypełnili całe sześć rzędów jednego z sektorów w zawrotnej liczbie 245 osób. Być może wpłynęła na to pogoda, być może transmisja telewizyjna, ale i tak chłopaki nie byli w najlepszych nastrojach. Do meczu z Beroe Stara Zagora wystawiłem następującą jedenastkę: **Bahtarliw — Janczew, Diakow, Georgiew, Jordanow — Abraszew, Simeonow, Rajczew, Iwanow — Błagojew, Iliw**. Wiedziałem doskonale, że nasz rywal uważany jest za mocniejszy zespół, ale poza jedną akcją, w której **Bahtarliw** musiał pokazać pełnię swych umiejętności, w pierwszej połowie nie zagroził naszej bramce. Za to my w 18. minucie przeprowadziliśmy naszą firmową akcję, **Abraszew** uprzedził **Stojewa** w wyjściu do podania, zagrał do **Błagojewa**, który z pierwszej piłki zacentrował w pole karne, gdzie **Iliw** strzałem głową zaskoczył złe ustawionego **Markowa**, zdobywając historycznego, pierwszego gola dla Bałkana w ekstraklasie.

W drugiej połowie niestety opadliśmy trochę z sił, na boisku pojawili się **Petrow** i **Tabakow**, potem jeszcze **Łapantow**. Goście wykorzystali ten fakt, w pełni zrehabilitowali się **Stojew**, po dośrodkowaniu którego Estończyk Joel **Lindpere** nie dał najmniejszych szans **Bahtarliwowi**. Remis w pełni odzwierciedlał przebieg tego spotkania, nie rozumiałem więc prasowych komentarzy, ociekających zdziwieniem, że Beroe nie zdołało zdobyć na naszym stadionie kompletu punktów.

01.08.2009 Hristo Botew: 245 widzów

1L (1/30) Bałkan Botewgrad [—] - Beroe [—] 1:1 (1:0)

18. K.**Iliw** 1:0

64. J.**Lindpere** 1:1

O tym, że polski futbol klubowy sięgnął dna, nie musiałem nikogo przekonywać. W sezonie 2009/2010 Polska miała tylko dwa miejsca w eliminacjach Pucharu UEFA, a jedno z nich miało się zaraz

zwolnić, gdyż Groclin w kompromitującym stylu przegrał 0:2 z gruzińskim Torpedo Kutaisi. Szanse na dalszy awans zachowała natomiast Wisła, wygrywając 2:0 z Tromsø po bramkach **Petasza** i **Łudzińskiego**.

W drugiej kolejce czekało nas wyjazdowe spotkanie z Markiem Dupnica. O ile spotkanie z Beroe pozwalało nam na skromny optymizm, tym razem pozbyliśmy się wszelkich złudzeń — kurs 500:1 adekwatnie odzwierciedlał naszą grę w tym meczu. Naszym katem okazał się Georgi **Tsiklatidis**, zdobywając dwa gole, jednego po ładnym, prostopadłym podaniu z linii pomocy, drugiego po błędzie **Medojewicia** i zabójczej kontrze. Pierwszy występ **Andonowa** w nowym sezonie bardzo rozczarował, natomiast całkiem nieźle spisał się **Georgiew**. W ataku zadebiutował **Liatew**, ale był całkowicie niewidoczny.

08.08.2009 Bonczuk: 2747 widzów

1L (2/30) **Marek** [6.] - Bałkan Botewgrad [7.] 2:0 (1:0)

20. **G.Tsiklatidis** 1:0

69. **G.Tsiklatidis** 2:0

W ostatnim dniu okna transferowego do Bałkana doszedł jeszcze jeden zawodnik, rezerwowy bramkarz Spartaka-S '94 Pławen, Rumen **Tinkow** (22, GK; Bułgaria), za którego zapłaciłem 3.000 lewów. Oznaczało to, że obecny sezon zapewne będzie ostatnim dla Martina **Mitewa**, który stał się po tym zakupie naszym golkipere numer trzy. Za 14.000 lewów sprowadziłem też z Botewa Płowdiw scouta Iwana **Cwetanowa** (51, Bułgaria).

W poszukiwaniu pierwszego zwycięstwa w lidze skupiliśmy się na spotkaniu z jednym ze słabszych zespołów ligi, Spartakiem-S '94. Nie mógł w nim zagrać chory **Janczew**, więc od pierwszej minuty na lewej obronie wystąpił **Petrow**, w miejsce **Andonowa** na środek defensywy wrócił też Diakow. Kibiców przyszło jeszcze mniej niż na Beroe, najwyraźniej tęsknili za drugoligowymi rywalami. Bałkan miał przewagę przez praktycznie całe spotkanie, gola zdobywając już w 10. minucie po kąsliwej centrze **Błagojewa** i głowce **Iliewa**. Drugi gol długo wisiał w powietrzu, **Iliew** przez swoje niezdecydowanie zmarnował dwie bardzo dobre okazje, a strzał **Łapantowa** efektywnie zatrzymał bramkarz gości. A w 67. minucie w koszmarnej zamieszaniu pod naszą bramką nogę do piłki dostawił Nikołaj **Dimitrow**, i ta jedna chwila nieuwagi sprawiła, że zamiast zwycięstwa musieliśmy zadowolić się kolejnym remisem.

15.08.2009 Hristo Botew: 218 widzów

1L (3/30) Bałkan Botewgrad [12.] - Spartak-S '94 [16.] 1:1 (1:0)

10. **K.Iliew** 1:0

67. **N.Dimitrow** 1:1

Rewanżowe mecze Pucharu UEFA przebiegły po myśli polskich kibiców. Wisła spokojnie zremisowała 1:1 na wyjeździe z Tromsø (**Kwiatkowski**), a Groclin odrobił straty z pierwszego meczu, pokonując Torpedo Kutaisi 3:0 (**Borkowski**, **Grzelak**, **Górski**), tak więc oba polskie zespoły przeszły do kolejnej rundy. A do sztabu szkoleniowego Bałkana dołączył drugi fizjoterapeuta, sprowadzony za 4.000 lewów z Belasicy Krasimir **Janczew** (42, Bułgaria).

Na wyjazdowe spotkanie z Pirinem 1922 Błagojewgrad za **Rajczewa** na środku pomocy zagrał **Pawłow**, ale niewiele to dało. Graliśmy mało skutecznie w ataku i bardzo niepewnie w obronie, a to musiało się źle skończyć. Po kwadransie gry **Pinałow** wykończył składną akcję gospodarzy i od tej pory nie było już dla nas powrotu. Parę minut później atak naszym prawym skrzydłem i centra w pole karne skończyły się golem **Mładenowa**, podczas gdy my graliśmy bardzo przeciętny futbol. Totalnie zagubiony był **Abraszew**, rozczarowywał **Simeonow**, a skoro tak prezentowali się najlepsi zawodnicy klubu, czego można było oczekiwać od tych teoretycznie słabszych. Na drugą połowę wyszliśmy z zamiarem powalczenia o remis, ale seria błędów tuż po wznowieniu gry kosztowała nas stratę trzeciego gola, i to mimo dwóch świetnych interwencji **Bahtarliewa**, którego w żadnym wypadku nie można było obwiniać za któregoś z tych goli. Walczyliśmy dzielnie, to trzeba było oddać moim podopiecznym, ale za samą walkę punktów niestety nie dają.

22.08.2009 Hristo Botew: 1169 widzów

1L (4/30) **Pirin 1922** [11.] - Bałkan Botewgrad [12.] 3:0 (2:0)

- 14. I. **Pinałow** 1:0
- 20. A. **Mładenow** 2:0
- 47. A. **Mładenow** 3:0

Kolejnych punktów musieliśmy więc szukać w meczu z Rilskim Sportistem. W składzie znów zaszyły zmiany, od pierwszej minuty pojawili się **Mitew** i **Liatew**, ale choć liczyłem na pierwszą wygraną, nie wziąłem pod uwagę moich obrońców. W 5. minucie koszmarny błąd popełnił **Georgiew**, dając sobie odebrać piłkę przed naszym polem karnym, i mimo świetnej interwencji **Mitewa** Ilian **Trifonow** otworzył wynik spotkania, dobijając własny strzał. Mieliśmy w tym meczu przewagę, znacznie częściej byliśmy przy piłce, ale absolutnie nic z tego nie wynikało. Po godzinie gry do poziomu kolegi dostosował się **Diakow**, przedwcześnie wychodząc do piłki, dzięki czemu niekryty Oskar **Perpar** podwyższył na 2:0 dla gości. Przeprowadzone w akcie rozpaczki zmiany przyniosły nam honorowe trafienie, gdy Kuzman **Iliev** podał na wolne pole do Hristo **Iliewa**, który przelobował bramkarza Rilskiego Sportista, zdobywając swego pierwszego gola dla Bałkana. Nie zmieniało to faktu, że po piątej kolejce znaleźliśmy się w strefie spadkowej.

26.08.2009 Hristo Botew: 173 widzów
 1L (5/30) Bałkan Botewgrad [13.] - **Rilski Sportist** [15.] 1:2 (0:1)

- 5. I. **Trifonow** 0:1
- 63. O. **Perpar** 0:2
- 71. H. **Iliev** 1:2

Końcówka miesiąca była dla nas czasem ostatnich wzmocnień i przetasowań w zespole, z którego zimą na pewno musiało odejść paru zawodników. Z Widimy-Rakowskiego za 14.000 lewów kupiłem kolejnego obrońcę, bardzo szybkiego Wasila **Wasiliewa** (24, SW/DRC; Bułgaria), a z Conegliano za 10.000 lewów sprowadziłem perspektywicznego bramkarza Łukasza **Marciniaka** (17, GK; Polska); tym samym Bałkan przestał być jedynym klubem zawodowej ligi bułgarskiej, w którego kadrze nie było ani jednego Polaka.

Bogusław **Kaczmarek** debiutował w roli selekcjonera reprezentacji w arcytrudnym meczu z Włochami. Choć na pewno pomogła w tym czerwień dla **Molinaro**, Polska wywalczyła cenny remis 0:0, jako pierwsza w grupie urywając Włochom punkty. **Kaczmarek** z miejsca odcisnął swoje piętno na składzie drużyny narodowej, w której zadebiutowali Marcin **Klatt** (24, ST; Sedan), Robert **Kłós** (27, D/WBRL; Wiśła), Adam **Czerkas** (25, AM/FC; Korona Kielce) i Błażej **Jankowski** (28, DC/DM; Groclin). W pozostałych meczach naszej grupy Austria w bólach pokonała Luksemburg 2:1 (**Gramman**, **Sikorski** — **Thill**), a Białoruś przegrała ze Szwajcarią 0:1 po голу **Vonlanthena**.

- 1. Włochy 19 pkt 13:1
- 2. **Polska** 11 pkt 13:5
- 3. Austria 9 pkt 7:8
- 4. Białoruś 8 pkt 7:11
- 5. Szwajcaria 7 pkt 9:11
- 6. Luksemburg 3 pkt 6:19

Sierpień 2009

Bilans: 0-2-3, 3:9
 Liga: 14. (—), 2 pkt, 3:9
 Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

- 1. Michael **Delura** (24, AMRL/ST; Polska: 26/4) z Nürnberg do PSV za 5.500.000 funtów (rekord)
- 2. Wojciech **Ankowski** (29, ST; Polska) z Korony Kielce do Pogoni za 950.000 funtów
- 3. Michał **Chałbiński** (32, ST; Polska) z Pogoni do Odry Wodzisław za 600.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Petr **Cech** (27, GK; Czechy: 69/0) z Chelsea do Interu za 22.500.000 funtów
2. Mark **González** (25, AML; Chile: 42/11) z Villarreal do Valencii za 21.500.00 funtów
3. Ibon **Gutiérrez** (25, DM; Hiszpania U-21: 3/1) z Athleticu Bilbao do Realu Madryt za 16.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Bolton (+5)
 Bułgaria: Slawia Sofia (+4)
 Francja: Marseille (+2)
 Hiszpania: Albacete (0)
 Niemcy: Bayern Monachium (+2)
 Polska: Legia (+2)
 Portugalia: Vitoria Guimarões (+0)
 Włochy: Roma (+0)

Kolejna seria meczów eliminacyjnych MŚ 2010 rozstrzygnęła rywalizację w naszej grupie, gdyż Włosi, pokonując Białoruś 2:0 po golach **Cassano** i **Gilardino**, zapewnili sobie pierwsze miejsce. Szwajcaria po голу **Freia** wygrała z Austrią, zaś Polska pewnie ograła na wyjeździe Luksemburg 2:0 dzięki bramkom **Smolarka** i **Jankowskiego**. Kaczmarek dał w tym meczu szansę dwóm kolejnym debiutantom, Robertowi **Lewównowskiemu** (21, FC; Guingamp) i Adrianowi **Sikorze** (29, ST; Legia).

1. Włochy 22 pkt 15:1 Q
2. **Polska 14 pkt 15:5**
3. Szwajcaria 10 pkt 10:11
4. Austria 9 pkt 7:9
5. Białoruś 8 pkt 7:13
6. Luksemburg 3 pkt 6:21

Nastroje w drużynie były podłe, a do tego kontuzję złapał **Iliw**, co pozbawiło nas naszego najskuteczniejszego strzelca. A tymczasem rozpoczynaliśmy serię spotkań z zespołami z czołówki, co bardzo źle wróżyło na przyszłość, skoro nie dawaliśmy sobie rady z naszymi sąsiadami z tabeli. Na pierwszy ogień poszedł wyjazdowy mecz z Lewskim Sofia. Za **Diakowa** do wyjściowego składu wrócił **Andonow**, a w ataku postawiłem na Hristo **Iliwa**, który górował umiejętnościami nad **Szterewem**, zaś nad **Tabakowem** szybkością.

Zgodnie z oczekiwaniami gospodarze ruszyli na nas z niesamowitym impetem. Mecz życia rozgrywał **Mitew**, co na pewno nie ucieszyło **Bahtarliewa**; Martin bronił jak w transie, doprowadzając do frustracji napastników Lewskiego. Bałkan atakował jedynie sporadycznie, licząc na szybkość swoich skrzydłowych. W 38. minucie **Andonow** wybił daleko piłkę, doszedł do niej **Błagojew**, podciągnął do linii końcowej i zacentrował na krótki słupek. Hristo **Iliw** wyskoczył pomiędzy obrońców i mocnym strzałem głową umieścił piłkę w bramce niczym swój sławniejszy imiennik, uciszając na moment trybuny. Lewski z miejsca rzucił się do jeszcze zacieklejszych ataków, w czym pomagał im sędzia, który jeszcze przed przerwą wyrzucił z boiska **Abraszewa** za dosyć przypadkowy faul w środkowej strefie boiska. Byłem bliski załamania — była szansa na przełamanie złej passy, a teraz czekał nas pogrom. Przeprowadziłem szybkie zmiany, nastawiłem zespół na grę z kontry i czekałem na bramki, podobnie jak cały stadion. Tymczasem w drugiej połowie broniliśmy się po mistrzowsku, **Mitew** co rusz zadawał kłam teorii grawitacji, a czas mijał. Jeszcze po rzucie rożnym **Nenczew** był o krok od zdobycia rozstrzygającej bramki, sędzia przedłużył mecz o pięć minut, ale nic to gospodarzom nie pomogło i Bałkan odniósł sensacyjne pierwsze zwycięstwo w ekstraklasie, do tego grając przez pół meczu w osłabieniu. Po spotkaniu wymieniliśmy uprzejmości z menedżerem Lewskiego; Canko **Cwetanow** stwierdził, że z taką grą nie musimy się obawiać spadku do drugiej ligi, ja zaś stwierdziłem, że sezon dopiero się zaczyna i Lewski może jeszcze spokojnie doszłusować do czołówki.

05.09.2009 Georgi Asparuhow: 3798 widzów

1L (6/30) Lewski Sofia [6.] - **Bałkan Botewgrad** [14.] 0:1 (0:1)

38. H.**Iliw** 0:1

44. S.**Abraszew** (Bałkan) cz.k.

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA Wisła Kraków po golach **Cielucha** i **Koniecznego** pokonała 2:1 włoską Sienę, co w obliczu nędzy polskich klubów było wartościowym wynikiem. Groclin grał na wyjeździe w Alkmaarze i przegrał 0:1, co również nie przekreślało jego szans na awans do fazy grupowej.

W 7. kolejce podejmowaliśmy lidera ekstraklasy, Sławię Sofia, który jak na razie nie stracił ani jednego punktu i tylko jedną bramkę, stało więc przed nami arcytrudne zadanie. Do tego BZPN zawiesił **Abraszewa** na aż trzy mecze, co oznaczało, że **Liatw** będzie mógł pokazać mi pełnię swych umiejętności. Zaczęliśmy mecz ostrożnie, aż za ostrożnie, i już w 5. minucie **Georgiew** dał sobie odebrać piłkę, Sławia wyprowadziła kontratak, który wykończył Jawor **Iwanow** strzałem do pustej bramki. Teraz nie mieliśmy już nic do stracenia, nakazałem więc szybkie rozgrywanie piłki, licząc na szybkość moich napastników. Od razu też obraz gry uległ zmianie i goście nie hasali już bezkarnie po całym boisku. W 24. minucie rozgrywający bardzo dobry mecz **Pawłow** przechwycił bezpieczną piłkę w środku pola i podał między obrońców do **Błagojewa**. Ten wpadł w pole karne i podciął piłkę nad wychodzącym mu naprzeciw bramkarzem, a moment później wśród naszych kibiców zapanowała euforia. 1:1! Na boisku trwała wymiana ciosów, **Mitew** każdą swoją interwencją potwierdzał, że powinienem dać sobie spokój z **Bahtarliwem**, dobrze grali też boczni obrońcy. W drugiej połowie nic się nie zmieniło, Sławia szukała szczęścia w piłkach za naszą linię obrony, ale kończyło się to nieodmiennie ofsajdami. W ostatnich minutach gry kibice ujrzeli jeszcze dwa nieuznane gole, **Tabakowa** dla Bałkana oraz **Kolewów** dla Sławii, i druga z rzędu sensacja stała się faktem — Sławia Sofia zostawiła na boisku w Botewgradzie swoje pierwsze punkty w tym sezonie.

13.09.2009 Hristo Botew: 790 widzów

1L (7/30) Bałkan Botewgrad [14.] — Sławia Sofia [1.] 1:1 (1:1)

5. J.**Iwanow** 0:1

24. W.**Błagojew** 1:1

Tydzień później czekał nas kolejny z serii ciężkich meczów, tym razem w Płowdiw z miejscowym Lokomotiwem. Rywal był groźny i utytułowany, ale miałem nadzieję na jakąś zdobycz punktową. Chłopaki byli w świetnych nastrojach, ale Lokomotiw okazał się o wiele silniejszy od Sławii mimo dopiero siódmego miejsca w tabeli. Po kwadransie gry gospodarze rozklepali naszą obronę, **Georgiew** zdołał jeszcze wygarnąć piłkę spod nóg napastnikowi Lokomotiwu, ale dopadł do niej chorwacki internacjonista Iwica **Banowić** i plasowanym strzałem przy słupku pokonał bezradnego **Mitewa**. Mecz nadal był wyrównany, a w końcówce udało nam się przycisnąć rywala, **Błagojew** zabrał piłkę **Todorowowi**, wystawił ją **Simeonowowi**, a Jawor potężnym strzałem wyrównał stan spotkania. W drugiej połowie musiałem zdjąć podłamanego **Georgiewa**, za którego na boisku pojawił się **Zarczew**; dosyć kiepsko grał też **Iwanow**. To jednak nasza lewów flanką spisywała się najstabiliej, **Janczew** niepotrzebnie zapuszczał się za piłką do przodu i w 76. minucie jego stroną poszła szybka akcja i siedemnastolatek Iwan **Liubenow** musiał tylko dostawić nogę, by skierować piłkę do bramki. W ostatnim kwadransie znów atakowaliśmy, **Tabakow** zmarnował bardzo dobrą okazję do wyrównania, ale z Płowdiw powróciliśmy na tarczy.

19.09.2009 Lokomotiw: 6070 widzów

1L (8/30) Lokomotiw Płowdiw [7.] - Bałkan Botewgrad [14.] 2:1 (1:1)

17. I.**Banowić** 1:0

45. J.**Simeonow** 1:1

76. I.**Liubenow** 2:1

Europejskie puchary dla polskich kibiców skończyły się jeszcze we wrześniu. Groclin nie zdołał odrobić strat z Holandii, wygrywając z AZ tylko 2:1 (**Grzelak**, **Jeleń**), a Wisła roztrwonila zaliczkę z pierwszego meczu, przegrywając w Sienie 0:2.

Naszym ostatnim wrześniowym rywalem był Widima-Rakowski, zespół z dołu tabeli, a więc taki, którego należało pokonać. Zaczęliśmy wszakże bardzo niemrawo, choć na całe szczęście rywal był jeszcze gorzej dysponowany od nas. Wystarczył wszakże rzut wolny egzekwowany przez **Bakardżiewa**, by goście

mogli cieszyć się z prowadzenia. Na długo im to nie wystarczyło, jeszcze w pierwszej połowie **Błagojew** popisał się kapitalnym wolejem, przy którym broniący bramki Widimy-Rakowskiego Mariusz **Liberda** był bez szans. Drugą połowę zaczęliśmy znacznie lepiej i w 51. minucie po kapitalnym uderzeniu **Iwanowa** z rzutu wolnego objęliśmy prowadzenie. Kolejne bramki wisiły w powietrzu, ale **Liberda** bronił jak natchniony, a na kwadrans przed końcem meczu straciliśmy drugiego gola po stałym fragmencie gry, tym razem po rzucie rożnym, i tym sposobem zremisowaliśmy wygrany mecz, na dobre zadomawiając się w strefie spadkowej.

27.09.2009 Hristo Botew: 245 widzów

1L (9/30) Bałkan Botewgrad [15.] - Widima-Rakowski [13.] 2:2 (1:1)

37. **S.Bakardżiew** 0:1

42. **W.Błagojew** 1:1

51. **C.Iwanow** 2:1

78. **G.Georgiew** 2:2

Wrzesień 2009

Bilans: 1-2-1, 5:5

Liga: 15. (-1), 7 pkt, 8:14

Puchar Bułgarii: (2. runda)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+0)

Bułgaria: Slawia Sofia (+4)

Francja: Metz (+0)

Hiszpania: Atlético Madryt (0)

Niemcy: Bayern Monachium (+1)

Polska: Wisła (+1)

Portugalia: Marítimo (+1)

Włochy: Milan (+1)

W przedostatniej rundzie spotkań eliminacyjnych MŚ 2010 Polska przegrała 1:2 z Białorusią (**Delura** — **Koncewoj, Kowel**), tym samym tracąc wszelkie szanse nawet na miejsce w barażach. W pozostałych spotkaniach Włochy spokojnie ograły Austrię 3:1 (**De Rossi, Giuffrida, Caracciolo** — **Wallner**), a Luksemburg urwał punkt Szwajcarom, remisując z nimi 1:1 (**Thill** — **Geijo**).

1. Włochy 25 pkt 18:2

2. **Polska 14 pkt 16:7**

3. Szwajcaria 11 pkt 11:12

4. Białoruś 11 pkt 9:14

5. Austria 9 pkt 8:12

6. Luksemburg 4 pkt 7:22

A jednak okazało się, że **Kaczmarek** odziedziczył szczęście po **Janasie**. Wyniki w innych grupach ułożyły się niezwykle korzystnie, i 2:0 ze Szwajcarią po golach **Niedzielana** i **Delury** wystarczyły, by wejść do baraży, gdzie na Polskę czekała reprezentacja Rosji. W pozostałych meczach naszej grupy Białoruś wygrała 3:0 z beznadziejną Austrią (**Hleb, Kowel** 2), a Włochy zmasakrowały Luksemburg 10:0 (**Gattuso** 2, **Pazzini** 3, **De Rossi, Caracciolo, Bonera, Thill** sam, **Zauri**).

1. Włochy 28 pkt 28:2

2. Polska 17 pkt 18:7

3. Białoruś 14 pkt 12:14

4. Szwajcaria 11 pkt 11:14

5. Austria 9 pkt 8:15

6. Luksemburg 4 pkt 7:32

Remis sprzed dwóch tygodni postawił nas w dosyć trudnej sytuacji. Runda jesienna zbliżała się do końca, a my wciąż walczyliśmy o wydostanie się ze strefy spadkowej. Długa przerwa pozwoliła chłopakom na odzyskanie pełni sił przed serią czterech spotkań rozgrywanych co 3-4 dni. Na początek czekał nas następny mecz o sześć punktów, wyjazdowe spotkanie w Warnie z Czerno Moriem. Ewentualna porażka mogłaby nas zepchnąć na samo dno ligowej tabeli, a tego nie chciał nikt. Gospodarze prezentowali się przeciętnie, ale przecież Widima-Rakowski też nic specjalnego nie pokazał, a jednak pozbawił nas dwóch punktów. Zaczęliśmy od mocnego uderzenia, w 15. minucie **Abraszew** wykonywał rzut rożny, piłki sięgnął **Pawłow** i objęliśmy prowadzenie. Teraz trzeba było szybko zdobyć drugiego gola, by w spokoju bronić wyniku, ale nie było to takie proste, gdyż nasi napastnicy nie byli tego dnia najlepiej dysponowani. Na dodatek w 65. minucie **Jordanow** wyciął bezpardonowo **Aleksandrowa**, za co obejrzał czerwoną kartkę. Czyżby powtórka z Sofii? Gospodarze uzyskali z miejsca przewagę, ale grali zbyt ambitnie i w 75. minucie siły się wyrównały, gdy za dwie żółte kartki zdobyte w przeciągu pięciu minut boisko opuścić musiał Tomasz **Owczarek**. Wyglądało na to, że trener gospodarzy go zamorduje, a gdy z rzutu wolnego podyktowanego za faul **Owczarka** na drugą żółtą kartkę uderzył **Iwanow**, pakując piłkę w samo okienko bramki Czerno Moria, obrońca gospodarzy mógł być pewien kar dyscyplinarnych. Utrata drugiego gola podłamała przeciwnika, dzięki czemu grało nam się łatwiej i w samej końcówce po szybkiej kontrze **Liatew** dobił Czerno Morie, dobijając swój własny strzał i pointując drugie zwycięstwo Bałkana w tym sezonie.

14.10.2009 Ticză: 2189 widzów

1L (10/30) Czerno Morie [13.] - **Bałkan Botewgrad** [15.] 0:3 (0:1)

15. N.**Pawłow** 0:1

65. P.**Jordanow** (Bałkan) cz.k.

75. T.**Owczarek** (Czerno Morie) cz.k.

76. C.**Iwanow** 0:2

83. G.**Liatew** 0:3

Cztery dni później graliśmy wyjazdowe spotkanie z Liteksem w Łoweczy. Był to niewątpliwie nasz najstarszy mecz w tym sezonie, gospodarze przewyższali nas w każdym elemencie i gdyby nie **Mitew**, zostalibyśmy zmasakrowani. Tak zaś gospodarze musieli zadowolić się jedynie zwycięskim golem **Rusewa**, po którym powróciliśmy do strefy spadkowej.

17.10.2009 Łowecz: 2485 widzów

1L (11/30) **Litek** [5.] - **Bałkan Botewgrad** [14.] 1:0 (1:0)

28. D.**Rusew** 1:0

W październiku zaczęliśmy kampanię w Pucharze Bułgarii. W tym sezonie najważniejsza była liga, dlatego przeciwko drugoligowemu Szumenowi 2001 wystawiłem zespół złożony z dublerów i juniorów, szansę debiutu dostali **Tinkow** i **Damianow**. Paru zawodników szerokiego składu miało w tym meczu szansę udowodnienia mi swojej przydatności; zmarnowali ją beznadziejny **Stojanow** oraz nierówny **Georgiew**, który w 23. minucie zafundował gościom rzut karny, popychając w szesnastce **Gorowa**. Na szczęście klasą błysnął **Tinkow**, broniąc karnego bitem przez Ilię **Iliewa**. Goście mieli dużo szczęścia, my nie potrafiliśmy zdobyć choćby jednego gola, skończyło się więc karnymi. Piłkarze Szumena dwukrotnie nie trafili w bramkę, dwukrotnie przegrali pojedynki z **Tinkowem**, tak więc w bólach, ale mimo wszystko awansowaliśmy do 3. rundy.

21.10.2009 Hristo Botew: 178 widzów

PB 2R **Bałkan Botewgrad** [1L] - Szumen 2001 [2L] 0:0 (0:0), rz.k. 2:0

23. I. **Iliw** (Szumen) ch.rz.k.

Pierwszy zespół był w akcji trzy dni później, rozgrywając ligowe spotkanie z innym beniaminkiem, Nesebarem. Ten mecz po prostu należało wygrać i to jak najbardziej przekonująco. Na szczęście waga tego spotkania była zrozumiała dla wszystkich i pierwszą połowę zagraliśmy koncertowo. Po kwadransie gry **Iliw** podał na wolne pole do **Błagojewa**, który z ostrego kąta przełobował **Georgiewa**. Trzy minuty później znów **Iliw**, tym razem z narożnika boiska, zagrał do **Iwanowa**, a Cwetko ponownie przerzucił piłkę nad źle ustawionym **Georgiewem**, i było po meczu. Na drugą połowę wyszliśmy z zamiarem jak najszybszego dobicia gości i już po 18 sekundach **Iliw** dał się sfaulować w polu karnym, a **Iwanow** z jedenastu metrów podwyższył na 3:0. Na tym emocje się skończyły — Nesebar nie potrafił zdobyć gola, a nam się nie chciało, ale najważniejsze było pierwsze zwycięstwo odniesione na własnym boisku.

24.10.2009 Hristo Botew: 510 widzów

1L (12/30) **Bałkan Botewgrad** [14.] - Nesebar [9.] 3:0 (2:0)

14. W.**Błagojew** 1:0

17. C.**Iwanow** 2:0

46. C.**Iwanow** 3:0 rz.k.

Październik 2009

Bilans: 2-1-1, 6:1

Liga: 11. (+4), 13 pkt, 14:15

Puchar Bułgarii: (3. runda)

Nagrody: Nikołaj **Pawłow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United (+0)

Bułgaria: Sławia Sofia (+1)

Francja: Metz (+4)

Hiszpania: Barcelona (+2)

Niemcy: Bayern Monachium (+5)

Polska: Wisła (+5)

Portugalia: Porto (+1)

Włochy: Milan (+4)

Wygrana z Nesebarem sprawiła, że na mecz z Conegliano jechaliśmy z wiarą w zwycięstwo. Morale w zespole było wysokie, nic nie zapowiadało zbliżającego się horroru. Mecz zaczął się świetnie, bo w 9. minucie **Mirczew** zagrał ręką w polu karnym, a jedenastkę pewnie wykorzystał Cwetko **Iwanow**. Niestety chwilę później koszmarnie zagrał **Iliw**, straconą przez niego piłkę przejął Marek **Kowal** i uderzeniem z szesnastu metrów doprowadził do wyrównania. Ta sytuacja podłamała **Iliwa**, który za swoją postawę w pierwszej połowie otrzymał ocenę [4]. Na szczęście w składzie miałem jeszcze dziesięciu innych zawodników i na dziesięć minut przed przerwą Władimir **Błagojew** podkreślonym uderzeniem z narożnika pola karnego przywrócił nam jednobramkowe prowadzenie.

W szatni odbyłem z **Iliwem** poważną rozmowę, nie chciałem go zdejmować z boiska, bo mogłoby go to do końca załamać. Kuzman momentalnie odplacił mi za okazane mu zaufanie; w 48. minucie przechwycił wariackie zagranie do bramkarza, na jakie odważył się **Mirczew**, i uderzeniem z 50 metrów podwyższył na 3:1. Conegliano nie składało wszakże broni i w 67. minucie po szybkim kontrataku swojego drugiego gola zdobył **Kowal**. O wyniku rozstrzygnięta postawa odmienionego po przerwie **Iliwa**, który zdecydował się na

raid prawym skrzydłem, jego centry sięgnął **Błagojew** i po rękach **Iwanowa** wpakował piłkę do bramki. Conegliano stać było jeszcze na bramkę **Damianowa**, ale remisu gospodarzom nie udało się uratować.

01.11.2009 Iskar: 6589 widzów

1L (13/30) Conegliano [13.] - **Batkan Botewgrad** [11.] 3:4 (1:2)

9. **C.Iwanow** 0:1 rz.k.

16. **M.Kowal** 1:1

35. **W.Błagojew** 1:2

48. **K.Iliev** 1:3

67. **M.Kowal** 2:3

72. **W.Błagojew** 2:4

74. **D.Damianow** 3:4

Cztery dni później czekał nas mecz 3. rundy Pucharu Bułgarii. Los nam sprzyjał, za przeciwnika przydzielając jedyne trzecioligowca, Botew Płowdiw. Rywal wcale nie był łatwy, ale na pewno w naszym zasięgu. Jako że następny mecz w lidze graliśmy za tydzień, wystawiłem najmocniejszy skład, zmieniając jedynie bramkarza — szansę gry dostał **Tinkow**. Goście od pierwszych minut pokazali, że zamierzają powalczyć o awans, a w 12. minucie po błędzie **Pawłowa** w kryciu Stefan **Kostadinow** nie dał najmniejszych szans **Tinkowowi** na skuteczną interwencję. Ale o ile Botew przyjechał nastawiony ofensywnie, my byliśmy równie gotowi do walki i po pięciu minutach stan meczu wyrównał **Iwanow** pięknym, plasowanym strzałem ze skraju pola karnego. Zaledwie trzy minuty później wielokrotny reprezentant Węgier Attila **Dragóner** wyciął w polu karnym **Iliewa**, do piłki podszedł **Iwanow**, a on nie zwykł się mylić z jedenastu metrów, więc do przerwy prowadziliśmy 2:1.

W drugiej połowie zaczęliśmy z wolna wypracowywać sobie przewagę, piłkarze Botewa nie byli zwłaszcza w stanie upilnować **Iliewa** i po godzinie gry Martin **Wakliński** musiał opuścić boisko za faul na naszym napastniku. To oczywiście jeszcze bardziej przechyliło szalę na naszą korzyść i w 69. minucie po centrze **Iliewa** i błędzie **Uzunowa**, który źle obliczył tor lotu piłki, **Tabakow** podwyższył na 3:1. Kilka minut później **Iliev** pograżył ostatecznie gości, przedłużając głową piękne dośrodkowanie **Jordanowa** z głębi pola, i chociaż komentatorzy nie mogli się nadziwić, jakim cudem Botew przegrał to spotkanie, ja byłem przekonany, że odnieśliśmy w pełni zasłużone zwycięstwo, pierwszy raz w historii awansując do ćwierćfinału Pucharu Bułgarii.

04.11.2009 Hristo Botew: 179 widzów

PB 3R **Batkan Botewgrad** [1L] - Botew Płowdiw [3L] 4:1 (2:1)

12. **S.Kostadinow** 0:1

17. **C.Iwanow** 1:1

20. **C.Iwanow** 2:1 rz.k.

60. **M.Wakliński** (Botew) cz.k.

69. **B.Tabakow** 3:1

78. **K.Iliev** 4:1

Kolejny tydzień wypełniły mecze międzynarodowe. Dwóch zawodników z szerokiej kadry Batkana doczekało się debiutów w reprezentacjach swych krajów; obrońca Georgi **Danczew** wystąpił w drużynie U-19 przeciwko Kazachstanowi, a defensywny pomocnik Martin **Murphy** zagrał w szkockiej młodzieżówce przeciwko Węgrom. Swoje pierwsze powołanie do pierwszej reprezentacji Bułgarii otrzymał też Iwan **Janczew**, ale jej mecz oglądał z trybun.

Polska w walce o wyjazd na MŚ 2010 zmierzyła się w barażach z Rosją. Na Stadionie Śląskim gol Jacka **Krzynówka** dał nam nikłe zwycięstwo 1:0, a w tym spotkaniu zadebiutował młody bramkarz Southamptonu, Łukasz **Fabiański** (24, GK). Tydzień później w Moskwie lepsi byli Rosjanie, ale osiągnięty dzięki **Mili** i **Delurze** wynik 2:3 oznaczał, że dzięki golom strzelonym na wyjeździe Polska trzeci raz z rzędu zagra w finałach Mistrzostw Świata, co oczywiście było wielkim sukcesem trenera **Kaczmarka** i jego zespołu.

Końcówka rundy jesiennej zapowiadała się niezwykle ciężko. Najpierw czekał nas kolejny wyjazd do Sofii, tym razem na mecz z Lokomotiwem. Zagraлиśmy w najsilniejszym składzie, ale tego dnia szczęście nie

było po naszej stronie. Kontuzja **Jordanowa** zmusiła mnie do szybkiej zmiany i wprowadzenia na boisko nierozgrzanego **Medojewicia**, który parę minut później nie uplinował **Pisarowa**, ten zaś wrzucił piłkę w pole karne, gdzie niekryty **Todorow** bez trudu umieścił ją w bramce. Tuż przed przerwą **Medojewi** znów się nie popisał, przytrzymując w szesnastce **Dobrewa**, który sam wykonał rzut karny, tak więc po pierwszej połowie mieliśmy dwa gole w plecy. Nie oznaczało to bynajmniej, że graliśmy źle. **Iliw** i **Błagojew** zmarnowali trzy "setki", a **Abraszew** doprowadził mnie do rozpaczy, psując sytuację trzech na jednego. W drugiej połowie dalej marnowaliśmy dobre sytuacje, a w 68. minucie pogroził nas **Dimitrow**, strzałem po słupku ustalając wynik tego wbrew pozorom całkiem wyrównanego spotkania.

21.11.2009 Lokomotiw: 471 widzów

1L (14/30) **Lokomotiw Sofia** [7.] - **Balkan Botewgrad** [9.] 3:0 (2:0)

33. Z.**Todorow** 1:0

45. K.**Dobrew** 2:0 rz.k.

68. P.**Dimitrow** 3:0

Cztery dni później na zakończenie rundy jesiennej do Botewgradu przyjechał mistrz kraju, **CSKA Sofia**. Znów skazywani byliśmy na pożarcie, i znów nasi napastnicy pudłowali w niewiarygodnych sytuacjach. Goście nie pozostawiali nam dłużni, ale mieli nad nami jedną przewagę — uderzenia z dystansu. Od 26. minuty prowadzili więc po strzale **Kolewów** z linii pola karnego, zaś nasze próby, zwłaszcza ładne uderzenia **Iliewa**, zatrzymywały się na bramkarzu **CSKA**. Druga połowa zaczęła się od kontuzji **Iwanowa**, ale na szczęście **Łapantow** spisnął się bez zarzutu jako jego zastępca. A w 79. minucie ofensywnie usposobiony **Medojewi** wpadł w pole karne, gdzie został sfaulowany przez **Iliewa**, a sędzia podyktował rzut karny. Krasimir **Andonow** nie pomylił się i sensacja była o krok. Mało tego, parę minut później **Pawłow** o mały włos nie zapewnił nam zwycięstwa pięknym, podkreślonym strzałem, który **Brljak** z największym trudem przerzucił nad poprzeczką. A w następnej akcji **Kabranow** popisał się niewiarygodnym strzałem z 40 metrów, **Mitew** spóźnił się z interwencją i choć remis był o krok, **CSKA** wywiozło z Botewgradu komplet punktów.

25.11.2009 Hristo Botew: 4784 widzów (rekord)

1L (15/30) **Balkan Botewgrad** [10.] - **CSKA Sofia** [2.] 1:2 (0:1)

26. S.**Kolew** 0:1

51. C.**Iwanow** (Balkan) knt.

79. K.**Andonow** 1:1 rz.k.

84. W.**Kabranow** 1:2

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	CSKA Sofia	15	10	4	1	27	10	+17	34
2nd	Slawia Sofia	15	10	3	2	30	16	+14	33
3rd	Beroe	15	8	4	3	34	20	+14	28
4th	Marek	15	8	3	4	21	19	+2	27
5th	Lokomotiw Płowdiw	15	8	2	5	19	16	+3	26
6th	Litex	15	6	7	2	12	9	+3	25
7th	Lokomotiw Sofia	15	7	3	5	24	12	+12	24
8th	Lewski Sofia	15	5	5	5	15	13	+2	20
9th	Pirin 1922	15	6	0	9	25	24	+1	18
10th	Rilski Sportist	15	5	1	9	13	21	-8	16
11th	Balkan Botewgrad	15	4	4	7	19	23	-4	16
12th	Conegliano	15	4	3	8	18	24	-6	15
13th	Czerno Morie	15	4	3	8	9	21	-12	15
14th	Nesebar	15	4	2	9	10	25	-15	14
15th	Widima-Rakowski	15	3	3	9	14	23	-9	12
16th	Spartak-S '94	15	2	5	8	17	31	-14	11

Końcówka miesiąca obfitowała w dramatyczne wydarzenia. Rosen **Stojanow** i Adrian **Georgiew** zażądali wystawienia na listę transferową, a że nie widziałem dla nich miejsca w zespole, stało się zgodnie z ich życzeniami. Na ostatnich listopadowych treningach dopadła nas istna plaga poważnych kontuzji, Bojan **Tabakow** złamał nogę i sezon już się dla niego skończył, a **Dinkowski** i **Zdrawkow** z urazami stawu biodrowego zmuszeni byli poddać się kilkumiesięcznej, specjalistycznej kuracji.

Listopad 2009

Bilans: 2-0-2, 9:9

Liga: 11. (—), 16 pkt, 19:23

Puchar Bułgarii: (ćwierćfinał)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough (+0)

Bułgaria: CSKA Sofia (+1)

Francja: Bordeaux (+4)

Hiszpania: Barcelona (+4)

Niemcy: Bayern Monachium (+5)

Polska: Wisła (+7)

Portugalia: Porto (+2)

Włochy: Milan (+8)

Grudzień 2009

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 11. (—), 16 pkt, 19:23

Puchar Bułgarii: (ćwierćfinał)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+0)

Bułgaria: CSKA Sofia (+1)

Francja: Bordeaux (+3)

Hiszpania: Athletic Bilbao (+0)

Niemcy: Bayern Monachium (+7)

Polska: Wisła (+7)

Portugalia: Benfica (+3)

Włochy: Milan (+9)

1. stycznia 2010 otworzyło się zimowe okno transferowe. Na liście zawodników do sprzedaży oprócz **Stojanowa** i **Georgiewa** znalazło się jeszcze dwóch zawodników. Nasz pierwotnie wyjściowy bramkarz, Hristo **Bahtarliw**, drugi sezon z rzędu nie utrzymał miejsca w pierwszym składzie, uznałem więc, że nie ma dla niego przyszłości w Bałkanie. Postanowiłem też rozstać się z niegdysiejszym filarem drugiej linii, Borisem **Rajczewem**. Boris popełnił błąd, zakładając, że skoro wierzę w siłę składu, który wywalczył awans, nie będzie musiał się już wysilać. Po czterech słabych występach stracił więc miejsce w wyjściowej jedenastce, teraz zaś czekała go przeprowadzka.

Spośród czwórki zimowych skazańców jako pierwszy Botewgrad opuścił Adrian **Georgiew** (24, D/WBR; Bułgaria) [24-1-1, 6/63], który nie zdołał przekonać mnie do swej przydatności i za 50.000 lewów sprzedany został do drugoligowej Montany. Za te pieniądze do klubu przyszła cała gromada zawodników. Dwóch z nich dołączyło do pierwszego zespołu. Z Miniora Bobow Doł za 5.000 lewów kupiłem ich najlepszego napastnika, który zastąpić miał kontuzjowanego Tabakowa, Tihomira **Kanewa** (23, ST; Bułgaria). Na stadion Hristo Botewa powrócił też jego bohater sprzed paru lat, Kiasziw **Fahredinow** (24, AML; Bułgaria), który nie zrobił kariery w Marku Dupnica i teraz jego karta kosztowała mnie zaledwie 1.000 lewów.

Za to spora grupa młodych, utalentowanych zawodników, wzmocniła nasz zespół rezerw, by za parę lat być może decydować o obliczu zespołu. Z Etaru 1924 za 2.000 lewów kupiłem ofensywnego pomocnika Jana **Nagy'ego** (18, AMLC/FC; Słowacja). Do klubu przybyło też aż trzech pomocników, Todor **Popow** (17, MC; Bułgaria) za 2.000 lewów z Pirinu 1922, Atanas **Kostow** (18, MLC; Bułgaria) za 9.000 lewów z Rilskiego Sportista, a Płamen **Simeonow** (17, MC; Bułgaria) za 3.000 lewów z Litexu. I wreszcie naszą formację defensywną wzmocnili Łukasz **Pawlak** (17, DC; Polska), kupiony za 2.000 lewów z Rilskiego Sportista, oraz Krasimir **Marinow** (17, DC; Bułgaria), sprowadzony za darmo z Marka Dupnica. Jeśli spośród tej szóstki 1-2 zawodników miałyby przebić się do pierwszego zespołu, nie były to zmarnowane pieniądze.

Przez kolejne dwa tygodnie przedłużałem kontrakty z zawodnikami, przeprowadziłem też dwa kolejne transfery — do rezerw dołączyli Hristo **Todorow** (17, DM; Bułgaria), kupiony za 1.000 lewów z Rodopy, oraz Dimitar **Spasow** (17, ML; Bułgaria), sprowadzony za 1.000 lewów z Hebaru. Za to Róbert **Orosz** do końca sezonu wypożyczony został do Marka Dupnica, na czym zarobiliśmy 4.000 lewów.

Jako że byliśmy w końcu zespołem pierwszoligowym, a na koncie klubowym spoczywała sympatyczna sumka na drobne wydatki, na przygotowania przed rundą rewanżową wybraliśmy się w cieplejszy klimat, a konkretnie na Cypr, gdzie zaplanowałem cztery sparingi. W pierwszym z nich naszym rywalem był Olimpiakos Nikozja. Wyjściowa jedenastka męczyła się z nimi strasznie, i dopiero karny za faul **Andreou** na **Iliwie** pozwolił nam przełamać pat. W drugiej połowie zmiennicy poczynali sobie znacznie śmieiej, najpierw **Kanew** wykończył akcję, którą efektownym podaniem zapoczątkował **Fahredinow**, a wynik spotkania ustalił **Łapantow** po dośrodkowaniu **Petkowa** z rzutu wolnego.

11.01.2010 GSP: 189 widzów

TOW Olimpiakos Nikozja [CYP] - **Batkan Botewgrad** [BUL] 0:3 (0:1)

42. C.**Iwanow** 0:1 rz.k.

53. T.**Kanew** 0:2

59. R.**Łapantow** 0:3

Chłopaki trenowali, że aż miło było popatrzeć, zwłaszcza **Fahredinow** stawał na głowie, by udowodnić mi, że jest lepszy od **Liatewa**. Już drugiego dnia zgrupowania Cypr opuścił Hristo **Bahtarliev** (24, GK; Bułgaria) [20-0-0, 6.83], który przegrał rywalizację z **Mitewem** i **Tinkowem**, teraz zaś za 250.000 lewów odszedł do Rilskiego Sportista Samokow. Tego samego dnia w Nikozji zameldował się młody napastnik CSKA Sofia, Bojan **Gajtanow** (20, ST; Bułgaria U-19), którego kupiłem za śmieszłą kwotę 1.000 lewów, tym samym kończąc zimową przebudowę zespołu.

Drugi sparing rozegraliśmy z ekipą Paralimni, która walczyła bardzo dzielnie, acz nieskutecznie. Po kwadransie gry wynik otworzył **Błagojew** po fatalnym błędzie obrony gospodarzy, a w drugiej połowie precyzyjne dośrodkowanie **Abraszewa** wykorzystał **Iliw**.

16.01.2010 Tasos Markou: 90 widzów

TOW Paralimni [CYP] - **Batkan Botewgrad** [BUL] 0:2 (0:1)

6. A.**Dimitriou** (Paralimni) knt.

16. W.**Błagojew** 0:1

48. K.**Iliw** 0:2

To, że siedzieliśmy na Wyspie Afrodyty, jak by powiedział Włodzimierz **Szaranowicz**, nie oznaczało, że hotelowy faks miał wolne. Wręcz przeciwnie, cały czas pozostawałem w kontakcie z Botewgradem, czego efektem były kolejne transfery. Do Batkana za 1.000 lewów przeszedł wychowanek Nesebaru Władimir **Kostadinow** (17, DM; Bułgaria), który miał jak na razie terminować w rezerwach. Nasz lewy pomocnik Atanas

Kostow został wypożyczony do końca sezonu do drugoligowych Belite Orli, by ogrywał się w meczach o stawkę. Zaś dwaj ostatni wystawieni na listę transferową piłkarze rozstali się w końcu z klubem. **Rosen Stojanow** (25, DM; Bułgaria) [8-1-1, 7.25], który miał udany miniony sezon, ale w tym przegrał rywalizację z **Pawłowem**, oddany został za darmo do Szumenu 2001. Z klubem po dziewięciu sezonach pożegnał się też rekordzista pod względem ligowych występów w jego barwach, **Boris Rajczew** (31, DC/DM; Bułgaria) [197-10-7, 7.02], który świetnie spisywał się w drugiej lidze, ale gra w ekstraklasie go przerosła. Wiosną miał reprezentować barwy drugoligowego Hebaru, my zaś otrzymaliśmy za niego 60.000 lewów i gwarancję 20% ewentualnego kolejnego transferu.

Naszym trzecim sparingpartnerem był Digenis Nikozja. Znowu rozegraliśmy dobry mecz, prowadząc od 26. minuty po голу **Błagojewa**. W końcówce gospodarze dążyli ostro do wyrównania, przy rzutach różnych nawet ich bramkarz **Eleftheriou** przenosił się pod naszą bramkę, co skończyło się golem **Gajtanowa** z 75 metrów i wybiciem im z głowy marzeń o remisie.

21.01.2010 Makareio Athletic Center: 78 widzów

TOW Digenis [CYP] - **Batkan Botewgrad** [BUL] 0:2 (0:1)

26. W.**Błagojew** 0:1

72. K.**Christofi** (Digenis) knt.

90+3. B.**Gajtanow** 0:2

Na pożegnanie z Cyprzem rozegraliśmy mecz z teoretycznie najsilniejszym spośród dotychczasowych przeciwników, Nea Salamina. Chłopaki byli już w rytmie meczowym, więc tej siły nie było widać i po pół godzinie prowadziliśmy już 2:0 po golach **Simeonowa** i **Błagojewa**. Emocji dostarczyła dopiero druga połowa, gdy sędzia podyktował karnego po faulu **Medojewicia** i gospodarze strzelili kontaktowego gola. Odpowiedzieliśmy piękną akcją **Petrowa**, który dryblingiem minął obrońcę i dośrodkował w pole karne, gdzie ładnym uderzeniem z woleja popisał się **Gajtanow**. Nasz młody napastnik miał też udział w ostatniej bramce dla Batkana, którą na swoje konto zapisał **Szterew**.

26.01.2010 Ammochostos Amheria: 223 widzów

TOW Nea Salamina [CYP] - **Batkan Botewgrad** [BUL] 1:4 (0:2)

5. J.**Simeonow** 0:1

27. W.**Błagojew** 0:2

62. A.**Christoforou** 1:2 rz.k.

66. B.**Gajtanow** 1:3

81. S.**Szterew** 1:4

Powrót do zaśnieżonej Bułgarii nikogo nie zachwycił, ale cóż... Zespół potrzebował już tylko ostatnich poprawek, by osiągnąć pełną gotowość do walki o utrzymanie się w ekstraklasie. Do drugoligowego Hebaru odszedł wypożyczony Krasimir **Marinow** i była to jedna z ostatnich zmian w składzie, jakie przewidywałem. A naszym ostatnim sparingpartnerem była tradycyjnie już Barcelona Morawa, którą ograliśmy bez większego wysiłku 3:0.

31.01.2010 Hristo Botew: 90 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Barcelona Morawa [4L] 3:0 (3:0)

8. W.**Błagojew** 1:0

12. K.**Iliew** 2:0

20. B.**Georgiew** 3:0

Styczeń 2010

Bilans: 5-0-0, 14:1

Liga: 11. (—), 16 pkt, 19:23

Puchar Bułgarii: (ćwierćfinał)

Transfery (Polacy):

1. Jakub **Błaszczkowski** (24, D/WB/AMR; Polska: 24/1) z Olympiakosu do Aston Villi za 1.800.000 funtów
2. Adrian **Sikora** (29, ST; Polska: 2/0) z Legii do CSKA Moskwa za 850.000 funtów
3. Bartłomiej **Grzelak** (28, ST; Polska) z Groclinu do Litexu za 750.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Michael **Essien** (27, DC/MRC; Ghana: 39/2) z Chelsea do Interu za 24.000.000 funtów
2. Jon Obi **Mikel** (22, AMC; Nigeria: 34/2) z Atlético Madryt do Chelsea za 13.250.000 funtów
3. Alin **Monawar** (22, FC; Brazylia U-21: 3/1) z Barcelony do Juventusu za 10.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough (+1)
Bułgaria: CSKA Sofia (+1)
Francja: Bordeaux (+6)
Hiszpania: Villarreal (+8)
Niemcy: Bayern Monachium (+7)
Polska: Wisła (+7)
Portugalia: Benfica (+3)
Włochy: Milan (+6)

W lutym trener **Kaczmarek** zabrał reprezentację Polski na towarzyski mecz z Australią. Polacy spisali się nieźle, remisując 1:1 po голу **Delury**, a selekcjoner wykorzystał tę okazję, by sprawdzić aż czterech nowych zawodników, mając w perspektywie finały MŚ 2010. Tak więc zaszczytu występu w biało-czerwonych barwach dostąpili Paweł **Jurgielewicz** (24, D/WBL/DM; Alavés), Wojciech **Łobodziński** (27, AMRC/FC; Sheffield United), Piotr **Petasz** (25, AML; Wisła) oraz Jakub **Gnoiński** (24, DRC/DM; Legia).

Zdażyłem jeszcze kupić za 1.000 lewów z Belasicy młodego Alina **Medreę** (17, MC; Rumunia) i już trzeba było szykować się do pierwszego meczu rundy wiosennej. Naszym rywalem był Marek Dupnica, który jesienią sklepał nas 2:0. W porównaniu z jesienią w wyjściowej jedenastce Bałkana zaszły dwie zmiany. Jako defensywny środkowy pomocnik zamiast **Pawłowa**, który wciąż leczył kontuzję, zagrać miał **Diakow**, a na lewe skrzydło za bardzo słabego jesienią **Abraszewa** (6.38) powrócił **Fahredinow**.

Mecz zapewne w jakimś stopniu ustawił brutalny faul **Andonowa**, po którym z boiska zniesiono napastnika gości **Brezojewa**, ale przecież Marek grał nadal w jedenastu. Tymczasem mieliśmy wyraźną przewagę, goście z trudem dochodzili pod nasze pole karne, a dośrodkowania **Iwanowa** ze stałych fragmentów gry budziły panikę wśród dupnickich obrońców. W 30. minucie kolejne zagranie **Iwanowa** trafiło do **Błagojewa**, ten zaś uderzył mocno pod poprzeczkę i objęliśmy prowadzenie. W doliczonym czasie gry **Łakomy** sfaulował **Iliewa** w polu karnym, ale zdarzyła się rzecz niestychana — **Krasimirow** obronił strzał **Iwanowa** i wynik spotkania nadal pozostawał kwestią w pełni otwartą.

Druga połowa zaczęła się od falowych ataków gości i **Mitew** parokrotnie interweniował w beznadziejnych zdawało się sytuacjach. Po dziesięciu minutach wyprowadziliśmy pierwszy groźniejszy atak, **Iwanow** z ostrego kąta zagrał w pole karne, a **Iliew** uderzył z woleja w długi róg, uspokajając nastroje na ławce Bałkana. To załamało piłkarzy Marka, którzy przestali walczyć, to zaś natychmiast się na nich zemściło. Rozgrywający świetne spotkanie **Fahredinow** dośrodkował w pole karne, a **Iliew** huknął z woleja pod poprzeczkę, zastąpiły **Krasimirow** nawet nie drgnął i prowadziliśmy już 3:0. W końcówce spotkania jeszcze **Gajtanow** wykazał się przytomnością umysłu, wystawiając piłkę **Błagojewowi** i spotkanie zakończyło się pogromem gości 4:0. Wszyscy debiutanci spisali się bardzo udanie, a **Fahredinow** schodząc z boiska otrzymał owację na stojąco od zaskakująco licznej widowni.

06.02.2010 Hristo Botew: 1341 widzów

1L (16/30) **Bałkan Botewgrad** [11.] - Marek [4.] 4:0 (1:0)

3. I.**Brezojew** (Marek) knt.

30. W.**Błagojew** 1:0
45+4. C.**Iwanow** (Bałkan) ch.rz.k.
55. K.**Iliw** 2:0
63. K.**Iliw** 3:0
79. W.**Błagojew** 4:0

Jako że zawodników w klubie mieliśmy coraz więcej, za 7.000 lewów sprowadziłem z Marka Dupnica Weselina **Szulewów** (37, Bułgaria), który zająć się miał szkoleniem bramkarzy. A w 17. kolejce czekał nas wyjazd na mecz z ostatnim w tabeli Spartakiem-S '94. Na jesieni zaledwie z nimi zremisowaliśmy, teraz wypadało wygrać i odskoczyć od strefy spadkowej. W pierwszej połowie wszystko wskazywało na to, że tak właśnie się stanie. Na nietypowo krótkim boisku radziliśmy sobie całkiem nieźle, a w 29. minucie **Iwanow** przechwycił podanie rywali, rozegrał dwójkową akcję z **Iliwem** i plasowanym uderzeniem w długi róg otworzył wynik spotkania. Parę minut później niestety doznaliśmy poważnego osłabienia, gdy z boiska zniesiony został **Andonow**. Pierwsza diagnoza brzmiała "uraz mięśnia łydki", a zdaniem fizjoterapeutów nasz najlepszy defensor miał szansę powrócić na boisko w okolicach lipca.

Tymczasem Bałkan dalej atakował i jeszcze przed przerwą **Błagojew** bezlitośnie wykorzystał świetne, prostopadłe podanie **Simeonowa**. Prowadzenie 2:0 do przerwy stanowiło dobrą zaliczkę, ale nie gwarantowało spokoju w drugiej połowie. Spartak rzucił się bowiem do odrabiania strat i po pięciu minutach **Dimitrow** strzałem z dystansu zdobył kontaktowego gola. Nie minął kwadrans, a **Zlatkow** popisał się uderzeniem z rzutu wolnego, to zaś oznaczało, że na świetlnej tablicy pojawił się wynik 2:2! Tragedia! Moje wrzaski słychać było chyba w Botewgradzie, ale i bez tego zawodnicy Bałkanu wiedzieli, czego od nich oczekuję. W 67. minucie **Iliw** dograł do **Błagojewa**, który ponownie dał nam prowadzenie, a na pięć minut przed końcem meczu kontratak w wykonaniu **Fahredinowa** na bramkę zamienił **Iwanow**. Gospodarzy stać było na jeszcze jednego gola, ale remisu nie zdołali uratować.

13.02.2010 Todor Dijew: 175 widzów
1L (17/30) Spartak-S '94 [16.] - Bałkan Botewgrad [9.] 3:4 (0:2)

29. C.**Iwanow** 0:1
37. K.**Andonow** (Bałkan) knt.
41. W.**Błagojew** 0:2
51. N.**Dimitrow** 1:2
59. H.**Zlatkow** 2:2
67. W.**Błagojew** 2:3
85. C.**Iwanow** 2:4
90+3. M.**Dochojan** 3:4

Tymczasem nadeszła chwila, której się obawiałem — po meczu ze Spartakiem przyszedł do mnie Cwetko **Iwanow** i bez ogródek oświadczył, że jego zdaniem z Bałkanem niczego już nie osiągnie, więc chciałby przejść do większego klubu. Nie uśmiechała mi się perspektywa utraty jednego z najlepszych zawodników, spróbowałem więc wyperswadować mu ten pomysł, zapewniając, że budowa silnego Bałkanu wciąż jeszcze trwa i wkrótce będzie mógł w Botewgradzie walczyć o najwyższe cele. Nie wiem, czy udało mi się go przekonać, musiałem cierpliwie poczekać na efekty naszej rozmowy.

Czas oczekiwania upłynął natomiast dla Georgiego **Liatewa** (22, AML/FC; Bułgaria) [9-1-0, 6.56]. Georgi miał być wartościowym dublerem dla **Abraszewa**, tymczasem rozczarował na całej linii, podobnie zresztą jak sam **Abraszew**, którego nieoczekiwanie przyćmił **Fahredinow**. W tej sytuacji nie zamierzałem zatrzymywać go na siłę w klubie, i gdy otrzymałem ofertę z Botewu Płowdiw, rozpocząłem negocjacje. Szybko osiągnęliśmy porozumienie i ostatniego dnia okna transferowego **Liatew** przeszedł do Płowdiw za 300.000 lewów gotówką i 20% wartości następnego transferu.

Spotkanie z Pirinem 1922 zapowiadało się na bardzo wyrównane. Byłem zwłaszcza ciekaw, czy **Iwanow** okaże się profesjonalistą, na jakiego pozował, i rozegra dobry mecz. Niestety tak się nie stało i już w 6. minucie w zamieszaniu po rzucie rożnym Cwetko precyzyjnym strzałem pokonał kompletnie zaskoczonego... **Mitewa**. Boisko było kompletnie zmrożone, więc o efektowne akcje było trudno, goście ograniczali się do obrony i nasze ataki nie przynosiły większych efektów. Jeszcze w przerwie straciliśmy kontuzjowanego **Iliwa**, z urazem mecz kończył **Jordanow**, a **Iwanow** po godzinie gry usiadł na ławce. Prawie

trzy tysiące kibiców dopingowało nas do walki i w czwartej minucie doliczonego czasu gry udało się — **Gajtanow** podał do **Błagojewa**, ten kiwnął kryjącego go obrońcę, zmylił bramkarza i strzałem w długi róg uratował dla nas jeden punkt.

20.02.2010 Hristo Botew: 2729 widzów

1L (18/30) Bałkan Botewgrad [9.] - Pirin 1922 [10.] 1:1 (0:1)

6. **C.Iwanow** 0:1 sam.

90+4. **W.Błagojew** 1:1

Do naszego zespołu dołączył jeszcze jeden trener, były reprezentant Kamerunu **Hervé Tum** (31, Kamerun: 16/3), zdobywca Pucharu Afryki z 2006 roku. Mówił płynnie po angielsku, więc bez trudu porozumiewał się ze zdecydowaną większością zawodników, a obecność w sztabie szkoleniowym tak utytułowanego zawodnika powinna wpływać mobilizująco na piłkarzy. **Tum** otrzymał za zadanie trening stałych fragmentów gry.

Wyjazdowe spotkanie z broniącym się przed spadkiem Rilskim Sportistem należało do tych, o których najchętniej zapomnielibym zaraz po ostatnim gwizdku sędziego. W pierwszej połowie lekką przewagę mieli gospodarze, najpierw **Przewoźniak** uderzył w spojenie słupka i poprzeczki, potem zaś Rilski przejął piłkę po źle wyrzuconym aucie i **Baszow** pokonał **Mitewa** z najbliższej odległości. Po przerwie nie działo się absolutnie nic, a gospodarze pograżyli się sami po godzinie gry, gdy **Stasiak** sfaulował w polu karnym **Iliewa**, za co otrzymał zresztą drugą żółtą kartkę, a jedenastkę na wyrównującego gola zamienił **Iwanow**. Było to dla niego dziesiąte trafienie w tym sezonie, i na tym zakończmy tę relację.

24.02.2010 Iskar: 214 widzów

1L (19/30) Rilski Sportist [13.] - Bałkan Botewgrad [9.] 1:1 (1:0)

28. **K.Baszow** 1:0

60. **M.Stasiak** (Rilski Sportist) cz.k.

61. **C.Iwanow** 1:1 rz.k.

Przed meczem z Lewskim nie miałem dobrego humoru. Plaga kontuzji załatwiła mi trójkę podstawowych środkowych obrońców, co oznaczało, że lada moment będę musiał posiłkować się juniorami. Póki co w obronie zagraли **Wasiliew** z **Zarczewem**, a na ławce usiadł młody **Guti**. Ku zdziwieniu wszystkich obserwatorów bramkarz Lewskiego miał od pierwszej minuty mnóstwo pracy, i to mimo szybkiej kontuzji **Iliewa**. Nasz nacisk wzrastał z każdą minutą i wreszcie błąd popełnił **Napierała**, zagrywając piłkę ręką. Sędzia nie miał wątpliwości — karny! Do piłki podszedł **Iwanow**... i fatalnie przestrzelił! Cwetko od paru kolejek był cieniem samego siebie, coraz wyraźniej widziałem, że gra w Bałkanie nie sprawia mu już przyjemności; najpierw swojak z Pirinem, a teraz to... W drugiej połowie było jeszcze gorzej, w 54. minucie **Napierała** uderzeniem z rzutu wolnego, zresztą pierwszym strzałem Lewskiego w światło bramki, pokonał **Mitewa**, a my zupełnie się rozkleiliśmy. Gdy w doliczonym czasie gry sędzia odgwizdał spalonego, nie uznając gola **Błagojewa**, na trybunach doszło do przepychanek z przewencją, ale nawet gdyby udało się nam dopaść arbitra, nie zmieniło to faktu, że nasza passa dobiegła końca.

Przeegraliśmy wygrany mecz, nawet stołeczna prasa była co do tego zgodna. Na pomeczowej konferencji prasowej dziennikarze chwalili Bałkan za grę, ja zaś w swoim komentarzu powiedziałem dwie rzeczy. Po pierwsze, skoro Cwetko **Iwanow** tak męczy się w Botewgradzie, że nie potrafi trafić do bramki z jedenastu metrów, czekam na oferty jego transferu. Po drugie zaś, plaga polskich piłkarzy w Bułgarii, zabierających miejsca utalentowanym bułgarskim piłkarzom, osiągnęła już chorobliwe rozmiary i należałoby coś z tym zrobić. Zapewniłem zarazem, że w Bałkanie nigdy nie dojdzie do sytuacji, w której Polacy stanowiliby większość zawodników na boisku.

27.02.2010 Hristo Botew: 2516 widzów

1L (20/30) Bałkan Botewgrad [9.] - **Lewski Sofia** [8.] 0:1 (0:0)

40. **C.Iwanow** (Bałkan) ch.rz.k.

54. **A.Napierała** 0:1

Pierwszy efekt mojej wypowiedzi był bardzo zaskakujący — **Iwanow** oświadczył, że świetnie się czuje w Botewgradzie i nigdzie nie zamierza się stąd ruszać, co oczywiście bardzo mnie ucieszyło. Niestety, tego samego dnia przyszedł do mnie **Władimir Błagojew**, prosząc, bym pozwolił mu przejść do większego klubu. Doskonale wiedziałem, że z **Iwanowem** miałem nieziemskiego fuksa, który drugi raz już się nie powtórzy. Oświadczyłem więc oficjalnie, że **Błagojew** będzie mógł odejść z Bałkanu po zakończeniu sezonu, co **Władimir** przyjął z zadowoleniem i zrozumieniem.

Luty 2010

Bilans: 2-2-1, 10:6

Liga: 9. (+2), 24 pkt, 29:29

Puchar Bułgarii: (ćwierćfinał)

Nagrody: **Władimir Błagojew** (Zawodnik miesiąca — 3.)

Transfery (Polacy):

1. Dawid **Nowak** (25, ST; Polska U-21: 1/0) z Pogoni do Wisły Płock za 625.000 funtów
2. Kamil **Kuzera** (26, D/WBR; Polska) z Litexu do Lokomotiwu Sofia za 325.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Aleksandar **Welikow** (22, ST; Bułgaria U-21: 11/6) z Napoli do Beroe za 1.700.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+4)

Bułgaria: CSKA Sofia (+5)

Francja: Bordeaux (+8)

Hiszpania: Villarreal (+6)

Niemcy: Bayern Monachium (+10)

Polska: Wisła (+7)

Portugalia: Benfica (+0)

Włochy: Milan (+6)

Porażka z Lewskim sprawiła to, czego się obawiałem — z zespołu uszło powietrze. Przeciwno **Sławii** Sofia należało zagrać na pełnej wiksie, tymczasem drużyna nawet nie podjęła walki. Efektem był gol **Kolewów** po kolejnym bezsensownym zagranie **Janczewa**, a w drugiej połowie kontratak dwóch napastników **Sławii** przeciwko **Mitewowi**, który musiał skończyć się drugą bramką. Po obiecującym początku rundy znów zaczęliśmy grać słabo i strefa spadkowa na powrót stała się dosyć realną perspektywą.

06.03.2010 **Sławia**: 2868 widzów

1L (21/30) **Sławia Sofia** [3.] - Bałkan Botewgrad [11.] 2:0 (1:0)

36. T.**Kolew** 1:0

70. S.**Sakaliew** 2:0

Trudno było się spodziewać, aby ćwierćfinałowe spotkanie Pucharu Bułgarii, w którym naszym rywalem miał być Litex Łowecz, mogło odwrócić ten trend. Podobnie myśleli nasi kibice, których zjawilo się zaledwie 286, podobnie myślałem i ja, dając szansę gry sporej grupce rezerwowym. Goście nastawili się głównie na grę faul, której ofiarą padł **Błagojew**, ale **Janukiewicz** miał zaskakująco dużo pracy przy obronie strzałów naszych napastników. **Mitew** również był świetnie dysponowany, tak więc o awansie ostatecznie zdecydować miały rzuty karne. W 9. rundzie jedenastek **Mitew** obronił strzał **Mihalewów** i mogłem wykonać dziki taniec radości — półfinał był nasz.

10.03.2010 Hristo Botew: 286 widzów

PB CF **Bałkan Botewgrad** [1L] - Litex Łowecz [1L] 0:0 (0:0; 6:5)

Trzy dni później nadszedł czas na kolejny mecz ligowy. Wróciłem na niego do podstawowego ustawienia wyjściowej jedenastki, z wyjątkiem jedynie pozycji defensywnego pomocnika, na której szansę otrzymał **Andonow**, gdyż **Pawłow** siadł kondycyjnie po rozegraniu 120 minut z Litexem, a **Diakow** cofnięty został na środek obrony. Naszym rywalem była niespodzianka rozgrywek, Lokomotiw Płowdiw. Tym razem wreszcie **Iwanow** zagrał tak, jak potrafił, i w 12. minucie uciekł prawym skrzydłem, a jego precyzyjne dośrodkowanie wykończył **Błagojew**, wyskakując zza obrońcy i uprzedzając bramkarza Lokomotiwu w wyjściu do piłki. Po pół godzinie gry było już 2:0, **Cieciura** zagrał bezsensowną piłkę w poprzek pola karnego, którą przechwycił **Iliiew** i nie dał najmniejszych szans golkeeperowi gości. Kuzman był również odpowiedzialny za kontaktowe trafienie dla Lokomotiwu, faulując przed polem karnym, **Mitew** wybronił strzał i dobitkę, ale przy biernej postawie **Diakowa** do piłki dopadł Zoran **Zlatkowski** i zrobiło się tylko 2:1. W drugiej połowie goście ostro atakowali, co skończyło się kontuzjami **Szterewa** i **Zarczewa**, a więc grą przez ostatni kwadrans w osłabieniu. Zamurowaliśmy dostęp do własnej bramki i Lokomotiw nie zdołał wyrównać, a my nareszcie odnieśliśmy zwycięstwo w lidze.

13.03.2010 Hristo Botew: 1141 widzów

1L (22/30) **Bałkan Botewgrad** [12.] - Lokomotiw Płowdiw [5.] 2:1 (2:1)

12. W.**Błagojew** 1:0

28. K.**Iliiew** 2:0

40. Z.**Zlatkowski** 2:1

86. I.**Zarczew** (Bałkan) knt.

Nie miałem już pojęcia, jak ustawiać obronę, kontuzje zmuszały mnie do dzikich eksperymentów, co nie wróżyło dobrze na przyszłość. Wyjazd do Sewliewa na mecz z Widimą-Rakowskim zapowiadał się nieciekawie, nasz bezpośredni rywal w walce o utrzymanie był zdecydowanym faworytem tego spotkania. Na domiar złego beznadziejnie dysponowany był **Mitew**, który już w 9. minucie dał się zaskoczyć **Szapkarowowi** uderzeniem z linii pola karnego. Do tego świetnie bronił cholerny **Liberda**, którego miałem już serdecznie dosyć, podobnie jak i innych rodaków, od których roziło się w ekstraklasie. Tuż przed przerwą i ja miałem wreszcie powody do radości, gdy **Iwanow** zagrał piękne podanie za obrońców, które zamknął na długim słupku **Błagojew**... ciekawe, kto będzie dla nas zdobywać bramki za rok?

Druha połowa zaczęła się od kolejnego klopsa w wykonaniu **Mitewa**, a gdy w 66. minucie **Bakardziew** dorzucił trzeciego gola dla gospodarzy z rzutu wolnego — nasz bramkarz miał wyraźne problemy ze stałymi fragmentami gry — nawet remis stał się czysto teoretycznym wynikiem. Walczyliśmy do końca, w 75. minucie **Błagojew** po solowej akcji i strzale z ostrego kąta zmniejszył rozmiary porażki, ale na remis nie było nas tego dnia stać.

20.03.2010 Rakowski: 4559 widzów

1L (23/30) **Widima-Rakowski** [10.] - Bałkan Botewgrad [9.] 3:2 (1:1)

9. K.**Szapkarow** 1:0

39. W.**Błagojew** 1:1

48. A.**Georgiew** 2:1

66. S.**Bakardziew** 3:1

75. W.**Błagojew** 3:2

Porażka w Sewliwie oznaczała, że nie zdobędziemy już w tym sezonie mistrzostwa Bułgarii, mogliśmy więc skoncentrować się na walce o utrzymanie w ekstraklasie. Naszym kolejnym rywalem była rozpaczliwie broniąca się przed ugrzęźnięciem w strefie spadkowej ekipa Czorno Moria, z którą powinniśmy bez trudu wygrać. Może bez trudu to znowu nie było, ale zaprezentowaliśmy się solidnie i w 23. minucie po prostopałym zagraniu **Simeonowa** wynik spotkania otworzył **Błagojew**. Kontuzja **Iwanowa** trochę pokrzyżowała nam szyki, a do tego kolejny raz bardzo niepewnie prezentował się **Diakow**, który na początku drugiej połowy pozwolił na to, by Daskałow znalazł się przed naszą pustą bramką. Napastnik gości koszmarnie

skiksował i ten błąd zdecydował o losach spotkania. Na kwadrans przed jego końcem niepewna interwencja **Popewa** sprawiła, że tym razem **Błagojew** musiał tylko skierować piłkę do pustej bramki, a Władimir nie zwykł się mylić w takich sytuacjach. Zwycięstwo pozwoliło nam odskoczyć na dziesięć punktów od strefy spadkowej, co stanowiło dosyć duży margines bezpieczeństwa.

27.03.2010 Hristo Botew: 1616 widzów

1L (24/30) **Bałkan Botewgrad** [10.] - Czorno Morie [14.] 2:0 (1:0)

23. W.**Błagojew** 1:0

42. I.**Stojanow** (Czorno Morie) knt.

73. W.**Błagojew** 2:0

Marzec 2010

Bilans: 2-1-2, 6:6

Liga: 10. (-1), 30 pkt, 35:35

Puchar Bułgarii: (półfinał)

Nagrody: Slobodan **Medojewi**ć (Młody zawodnik miesiąca — 2.)

Transfery (Polacy):

1. Mateusz **Bąk** (27, GK; Polska) z Teplic do CSKA Moskwa za 275.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Boubacar **Sanogo** (27, ST; Wybrzeże Kości Słoniowej) z Juventude do CSKA Moskwa za 2.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+11)

Bułgaria: CSKA Sofia (+6)

Francja: Bordeaux (+6)

Hiszpania: Villarreal (+2)

Niemcy: Bayern Monachium (+14)

Polska: Wisła (+10)

Portugalia: Benfica (+5)

Włochy: Milan (+8)

Kwiecień zaczęliśmy ligowym meczem z Litexem. Goście mieli wyraźną przewagę, ale **Mitewa** nie udało im się pokonać, również nasze nieliczne akcje nie przyniosły nam powodzenia, więc spotkanie zakończyło się bardzo dla nas korzystnym remisem.

02.04.2010 Hristo Botew: 1617 widzów

1L (25/30) **Bałkan Botewgrad** [10.] - Litex Łowecz [4.] 0:0 (0:0)

Następny mecz był spotkaniem o prestiż, bo nikt o zdrowych zmysłach nie sądził, by CSKA Sofia na własnym terenie dało się nam pokonać w półfinale Pucharu Bułgarii. I rzeczywiście gospodarze mieli miazdzącą przewagę, momentami zamykali nas w hokejowym zamku, ale **Mitew** bronił wręcz fenomenalnie. Dopiero po pół godzinie gry i niedobrym wznowieniu gry przez naszego bramkarza Dana'ę **Mitew** otworzył wynik meczu. Myślałem, że teraz worek się rozwiąże, ale piłkarze lidera ekstraklasy nie potrafili zamienić swojej przewagi na bramki. A w doliczonym czasie gry wywalczyliśmy rzut rożny, **Abraszew** zagrał na długi słupek, **Pawłow** wyskoczył wyżej od obrońcy... 1:1 i dogrywka!!! Wypełniony kibicami stadion CSKA na moment ucichł, jakby ktoś wyłączył głośniki. Ale w dogrywce stać nas było już tylko na obronę rezultatu w nadziei na rzuty karne. Tyle że popełniliśmy jeden jedyny błąd w kryciu, CSKA wyprowadziło kontrę i Welizar **Dimitrow**

pozbawił nas wszelkich złudzeń. W szatni powiedziałem chłopakom, że jestem dumny z tego, co pokazali w tym meczu — osiągnęli przecież o wiele więcej, niż od nich oczekiwano.

07.04.2010 Bułgarska Armia: 20368 widzów

PB PF **CSKA Sofia** [1L] - Bałkan Botewgrad [1L] 2:1 (0:1, 1:1)

30. D.**Mitew** 1:0

41. B.**Georgiew** (Bałkan) knt.

90+2. N.**Pawłow** 1:1

105. W.**Dimitrow** 2:1

Nasz kolejny rywal, Nesebar, walczył o utrzymanie, bałem się więc, że nie zdołam dobrze zmotywować moich podopiecznych. Niestety, tak właśnie się stało i z niewielkimi wyjątkami piłkarze Bałkanu przeszli obok tego meczu. Jego losy rozstrzygnął w 65. minucie Jani **Sturm**, ośmieszając naszą obronę i wystawiając łatwą piłkę Iwanowi **Redowskiemu**, który zdobył jedynego gola w tym spotkaniu.

10.04.2010 Gradski Stadion: 744 widzów

1L (26/30) **Nesebar** [13.] - Bałkan Botewgrad [10.] 1:0 (0:0)

65. I.**Redowski** 1:0

Potrzebowaliśmy raptem trzech punktów, by zapewnić sobie w przyszłym sezonie występy w ekstraklasie. Najprościej było zdobyć je na Conegliano German, zespole, który wciąż jeszcze nie był pewny ligowego bytu, choć trzy najstarsze kluby miały już do nadrobienia aż 5 punktów straty. Do składu wrócili **Abraszew**, **Georgiew** i **Jordanow**, za to wyleciał z niego fatalnie dysponowany **Iliw**. Goście zaczęli ostro, dwukrotnie bardzo groźnie uderzając z dystansu, ale potem doszliśmy do głosu, w 22. minucie **Abraszew** dośrodkował w pole karne, do wybitej przez obrońców piłki doszedł **Iwanow**, spokojnie poczekał, aż ucieknemy ze spalonego, i zagrał do **Wasilewów**, który sprytnym strzałem zdobył swego pierwszego gola w barwach Bałkana. Goście nie poddawali się i kwadrans później Marek **Kowal** doprowadził do wyrównania po serii błędów naszej defensywy. Na szczęście nie podłamało to nas, wystarczyły dwie minuty i **Błagojew** potężną petardą pod poprzeczkę przywrócił nam prowadzenie — był to jego gol numer 50 w Bałkanie. O drugiej połowie powiedzmy tylko, że się odbyła, bo półtora tysiąca kibiców przeżywało nie lada męczarnię. Ta wygrana jeszcze nie zapewniła nam utrzymania, wyniki innych spotkań oznaczały, że potrzebujemy do tego jeszcze dwóch punktów.

17.04.2010 Hristo Botew: 1415 widzów

1L (27/30) **Bałkan Botewgrad** [11.] - Conegliano [12.] 2:1 (2:1)

22. W.**Wasilew** 1:0

35. M.**Kowal** 1:1

37. W.**Błagojew** 2:1

W pierwszym meczu 28. kolejki Pirin 1922 pokonał Rilskiego Sportista 3:1 i ten wynik dał nam utrzymanie w lidze. I całe szczęście, bo o wywalczeniu jakichkolwiek punktów na boisku CSKA Sofia nie śmiałem nawet marzyć - i słusznie. Dostaliśmy przeraźliwy łomot, zwłaszcza że **Iliw** efektownie zmarnował nasze dwie jedyne sytuacje do zdobycia gola. Już w 10. minucie nasi obrońcy odpuścili pogoń za piłką, co skończyło się precyzyjną centrá i golem **Gargorowa**. Gdy wyszliśmy na drugą połowę z zamiarem powalczenia o remis, po dwóch minutach **Cankow** podwyższył na 2:0 po rzucie rożnym i było po meczu. 0:2 było nader łaskawym wynikiem, tego dnia istniał tylko jeden zespół; zresztą CSKA dzięki temu zwycięstwo zdobyło mistrzostwo kraju.

24.04.2010 Bułgarska Armia: 9266 widzów

1L (28/30) **CSKA Sofia** [1.] - Bałkan Botewgrad [11.] 2:0 (1:0)

10. E.**Gargorow** 1:0

47. I.Cankow 2:0

Kwiecień 2010

Bilans: 1-1-3, 3:6

Liga: 11. (-1), 34 pkt, 37:39

Puchar Bułgarii: (półfinał)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal (+4)

Bułgaria: CSKA Sofia (+9)

Francja: Bordeaux (+4)

Hiszpania: Barcelona (+3)

Niemcy: Bayern Monachium (+18)

Polska: Wisła (+9)

Portugalia: Benfica (+3)

Włochy: Milan (+14)

W ostatnich dwóch kolejkach graliśmy tylko o honor i o jak najwyższe miejsce w końcowej tabeli. Nie było to łatwe, jako że do Botewgradu przyjechała czwarta potęga sofijskiego futbolu czyli Lokomotiw. Tymczasem zagraliśmy jeden z lepszych meczów w tym sezonie i walczący o miejsce w Pucharze UEFA goście zostali przez nas całkowicie stłamszeni. Świetnie zagrał Bojan **Georgiew**, na którym zatrzymywała się zdecydowana większość ataków Lokomotiwu, ale gwiazdą tego wieczoru był Kiasziw **Fahredinow**. W 6. minucie Kuzman **Iliew** zdecydował się na rajd prawym skrzydłem, podciągnął piłkę do linii końcowej i zacentrował w pole bramkowe, a **Fahredinow** uderzeniem głową z najbliższej odległości pokonał bramkarza Lokomotiwu, zdobywając swojego pierwszego gola po powrocie do Bałkanu. W 15. minucie Kiasziw pokazał niesamowitą klasę, mijając dryblingiem trzech obrońców gości, po czym przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki **Lazarowem**. Od tej pory kontrolowaliśmy przebieg spotkania i świetne 2:0 dowieźliśmy do końcowego gwizdka. Kibice w pomeczowych wypowiedziach nie ukrywali, że uważają to zwycięstwo za historyczne i przełomowe, a zarząd stwierdził, że jest pod olbrzymim wrażeniem mego oddania klubowi.

01.05.2010 Hristo Botew: 1358 widzów

1L (29/30) **Bałkan Botewgrad** [11.] - Lokomotiw Sofia [4.] 2:0 (2:0)

6. K.**Fahredinow** 1:0

15. K.**Fahredinow** 2:0

Koniec sezonu tradycyjnie wyznaczały finałowe mecze pucharowe. Puchar Bułgarii w cuglach wywalczyło CSKA Sofia, rozbijając Lokomotiw Płowdiw 3:0. Finał Pucharu UEFA przypominał thriller, ekipy Interu i Tottenhamu stworzyły świetne widowisko, Jermain **Defoe** zdobył dwa gole, ale **Adriano** odpowiedział hat-trickiem i trofeum powędrowało do Mediolanu.

Na zakończenie rozgrywek ekstraklasy pojechaliśmy do Starej Zagory na mecz z Beroe. W tunelu serdecznie przywitałem się z Krasimirem **Pastuszkim**, który już od paru sezonów występował w Beroe, chociaż nie mogliśmy mu obiecać ulgowego traktowania. W pierwszej połowie gospodarze byli wyraźnie lepsi, znów świetnie grał **Mitew**, udowadniając, że zasłużenie ubiera dres z numerem jeden. W 24. minucie nie miał wszakże zbyt wiele do powiedzenia, gdy **Lindpere** zagrał między naszych obrońców do **Welickowa**, który z paru metrów wpakował piłkę do naszej bramki.

W przerwie zagrzałem zespół do boju, co przyniosło dobre rezultaty, gdyż w drugiej połowie Marcin **Beben** miał zdecydowanie więcej pracy. Po dwudziestu minutach **Andonow** odebrał piłkę rywalowi przy linii bocznej boiska, podał do **Iliewa**, który wycofał ją do **Władinowa**. **Władinow** bez zastanawiania się zagrał w

pole karne, gdzie znalazł się **Błagojew** i precyzyjnym strzałem wyrównał stan spotkania — był to jego ligowy gol numer 50. w Bałkanie, a zarazem zapewne i pożegnalny. W końcówce Beroe uporczywie dążyło do wyrównania, my czekaliśmy na sposobność do kontrataku, ale gdy ta się nadarzyła, **Iwanow** z trzech metrów uderzył wprost w **Bęben**. Jednak w 89. minucie **Iwanow** zagrał miękką piłkę za obrońców, strzał grającego z rozbitą głową **Gajtanowa** wybronił **Bęben**, ale z głębi pola nadbiegł **Władinow** i spokojnie umieścił piłkę w pustej bramce. Wbrew oczekiwaniom bukmacherów zakończyliśmy więc sezon wartościowym zwycięstwem, a komentatorzy jednym głosem stwierdzili, że była to w pierwszym rzędzie moja zasługa.

08.05.2010 Beroe: 5182 widzów

1L (30/30) Beroe [7.] - **Bałkan Botewgrad** [11.] 1:2 (1:0)

24. L.**Weliczkow** 1:0

65. W.**Błagojew** 1:1

89. N.**Władinow** 1:2

Ostatnie dni sezonu zakłóciły narzekania Petara **Petrowa**, domagającego się gry w pierwszym zespole. Gdy dowiedział się ode mnie, że to ja decyduję o wyjściowym ustawieniu zespołu, nasz "gwiazdor" obraził się i przestał chodzić na treningi. Oczywiście w związku z tym przestał również otrzymywać wynagrodzenie, a w letniej sesji transferowej czekała go zmiana otoczenia.

Absolutnie ostatnim akcentem klubowego sezonu 2009/2010 w Europie — klubowego, bo przecież czekały nas finały Mistrzostw Świata — był finał Ligi Mistrzów. Zmierzyły się w nim zespoły Bayernu Monachium oraz Liverpoolu, mecz w regulaminowym czasie gry zakończył się wynikiem 0:0, w dogrywce gole strzelali **Ballack** i **Portilla**, a w rzutach karnych lepsi okazali się Niemcy i to oni wywalczyli na najbliższe 12 miesięcy miano najlepszej drużyny klubowej Europy.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	CSKA Sofia	30	20	7	3	54	22	+32	67
2nd		Slavia Sofia	30	18	7	5	53	31	+22	61
3rd		Litex	30	16	10	4	39	18	+21	58
4th		Lokomotiv Sofia	30	15	5	10	61	36	+25	50
5th		Lokomotiv Plovdiv	30	14	7	9	37	28	+9	49
6th		Levski Sofia	30	13	8	9	35	23	+12	47
7th		Marek	30	12	7	11	42	46	-4	43
8th		Beroe	30	12	7	11	57	50	+7	43
9th		Balkan Botevgrad	30	11	7	12	41	40	+1	40
10th		Pirin 1922	30	12	3	15	56	47	+9	39
11th		Vidima-Rakovski	30	11	5	14	45	44	+1	38
12th		Nesebar	30	9	5	16	29	47	-18	32
13th		Conegliano	30	7	9	14	34	50	-16	30
14th	R	Cherno More	30	8	6	16	28	57	-29	30
15th	R	Rilski Sportist	30	7	5	18	26	46	-20	26
16th	R	Spartak-S '94	30	3	6	21	33	85	-52	15

Podsumowanie sezonu tym razem nie było równie przyjemne co przed rokiem. Spora grupa zawodników nie sprawdziła się na najwyższym szczeblu rozgrywek i musiała odejść z Botewgradu, robiąc miejsce nowym nabytkom, na które miałem pieniądze, ale czy oni chcieli dołączyć do Bałkanu? Odpowiedzieć na to miały najbliższe tygodnie.

Bramkarze:

Martin **Mitew** (29, GK; Bułgaria) [28-0-0, 7.04] — dobry, równy sezon **Mitewa**, który udowodnił, że stać go na solidną grę w ekstraklasie, wykazując swoją wyższość nad konkurentami. Spodziewałem się, że jeszcze przez 2-3 lata będę miał z niego pociechę, chyba że w rezerwach eksploduje talent któregoś z młodych golkeeperów.

Rumen **Tinkow** (23, GK; Bułgaria) [2-0-0, 8.00] — **Tinkow** zagrał w dwóch meczach pucharowych i pokazał się z bardzo dobrej strony. Prawdopodobnie potrzebował jeszcze roku czy dwóch, by набrać doświadczenia, ale mogłem spokojnie wiązać z nim nadzieję na przyszłość.

Hristo **Bahtarliew** (24, GK; Bułgaria) [4-0-0, 6.25] — miał być numerem jeden w zespole, ale zawiódł na całej linii i został sprzedany do Rilskiego Sportista.

Obrońcy:

Wasil **Wasilew** (25, SW/DRC; Bułgaria) [19-1-0, 7.37] — zawodnik sprowadzony w trakcie sezonu, który z czasem przebił się do wyjściowego składu, stając się filarem bloku defensywnego. Potrzebowaliśmy odrobiny bardziej doświadczonego obrońcy, on zaś w pełni sprostął stawianym mu wymaganiom.

Iwajło **Zarczew** (22, SW/DC; Bułgaria) [6-0-0, 6.33] — to był niewątpliwie ostatni sezon tego zawodnika w Bałkanie. Grał rzadko, a kiedy dostawał szansę udowodnienia swej przydatności, rozczarowywał. Nie widziałem potrzeby dalszego oczekiwania na to, by w końcu zaczął grać na miarę swych możliwości.

Bogomil **Diakow** (26, SW/DC/DM; Bułgaria U-21: 5/0) [13-0-0, 6.62] — **Diakow** zarabiał w klubie spore jak na nasze warunki pieniądze, a spisywał się marnie. Nie oczekiwałem od niego, by wymyślił proch, ale nie sprawdził się ani na środku obrony, ani jako defensywny pomocnik, więc po zaledwie jednym sezonie spędzonym w Bałkanie zamierzałem się go jak najszybciej pozbyć.

Krasimir **Andonow** (22, DC; Bułgaria) [14-1-0, 7.21] — poważna kontuzja wyeliminowała go z gry w drugiej połowie sezonu, ale wcześniej był filarem naszej defensywy i bardzo na niego liczyłem, gdyż pokazał, że gra w ekstraklasie wcale a wcale go nie przerasta.

Bojan **Georgiew** (23, DC; Bułgaria) [26-0-0, 7.04] — jego największym mankamentem pozostawała szybkość, a raczej jej brak, jednakże mimo to spisywał się poprawnie i miał pewne miejsce w pierwszym zespole.

Gábor **Guti** (17, DC; Węgry) [1-0-0, 6.00] — wszedł z ławki w spotkaniu, w którym zenitu sięgnął kryzys na środku obrony wywołany plagą kontuzji. Zagrał przeciętnie, ale nikt w jego wieku nie oczekiwał od niego cudów.

Boban Mia **Wasow** (22, DC; Serbia U-21: 3/1) [3-0-0, 6.67] — jak na razie nadal rezerwowowy i nic nie wskazywało na to, by miało się to zmienić. W mojej ocenie był obecnie środkowym obrońcą numer cztery w Bałkanie, a więc mógł liczyć na jeszcze jedną szansę w przyszłym roku.

Slobodan **Medojewić** (20, D/WBR; Serbia U-21: 26/0) [17-0-0, 6.71] — bardzo obiecujący zawodnik, który w tym sezonie miał przebłyśki dużych umiejętności i być może już wkrótce miał zagrozić pozycji **Jordanowa** w zespole.

Petar **Petrow** (23, D/WBL; Bułgaria) [7-0-0, 6.86] — miał pecha, bo **Janczew** zaliczył najlepszy sezon w swojej karierze, jednakże zgrzeszył brakiem cierpliwości, wobec czego czekała go lista transferowa — primadonny w zespole nie potrzebowałem.

Iwan **Janczew** (25, D/WBL; Bułgaria) [30-0-3, 7.40] — ciężką pracą wybił się na jednego z najlepszych zawodników Bałkanu, absolutnego pewniaka na lewej flance, którego pozycja w zespole była absolutnie niezagrożona. Już raz uzyskał powołanie na zgrupowanie reprezentacji i byłem przekonany, że debiut w drużynie narodowej go nie minie.

Płamen **Jordanow** (23, WB/MR; Bułgaria) [21-0-1, 7.00] — solidny zawodnik, któremu czegoś jeszcze brakowało, może szczęścia, a może zadziorności. Na pewno nie mógł spać spokojnie, bo na jego pozycji rywalizacja w zespole była bardzo duża.

Pomocnicy:

Rumen **Łapantow** (26, WB/AMR; Bułgaria) [22-0-2, 6.55] — przegrał rywalizację z **Iwanowem** na prawej pomocy, ale jeszcze go nie przekreślałem, zamierzając w przyszłym sezonie spróbować go na prawej obronie. Miałem tylko nadzieję, że przestanie snuć się po klubie, narzekając, że go ignorują przy ustalaniu składu, i nie zrobi czegoś głupiego.

Dimitar **Andonow** (22, DM; Bułgaria) [8-0-0, 6.88] — w tym sezonie tatałem nim dziury w pierwszym zespole, ale wciąż jeszcze wierzyłem, że wyrośnie z niego solidny zawodnik na pierwszoligowym poziomie. Niemniej jednak, gdyby zażądał transferu, nie zamierzałem się sprzeciwiać.

Nikołaj **Pawłow** (22, DM; Bułgaria) [20-2-1, 7.00] — najlepszy z naszych defensywnych pomocników, przyszłość należała do niego i jak na razie wszystko wskazywało na to, że nie będzie miał poważnych konkurentów do gry na swojej pozycji.

Boris **Rajczew** (31, DC/DM; Bułgaria) [4-0-0, 6.25] — całkowicie zawiódł w pierwszej lidze i bez żalu sprzedałem go do Hebaru.

Nikołaj **Władimow** (23, MRC; Bułgaria) [7-1-1, 6.86] — w swoim czwartym sezonie w Bałkanie wreszcie przebił się do pierwszego składu i spisywał się na tyle poprawnie, że na pewno miał dostać jeszcze niejedną szansę.

Iwan **Ilianow** (20, MLC; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — ten sezon był dla niego ostatnim spędzonym w rezerwach, gdyż rozwijał się na tyle dynamicznie, że zasługiwał już na grę w pierwszym składzie.

Jonko **Nenczew** (23, MC; Bułgaria) [9-0-0, 6.56] — bardzo lubiłem tego wychowanka Bałkanu, ale nie mogłem zaprzeczyć, że gra w ekstraklasie poważnie go przerasta, wobec czego uznałem za najlepsze rozwiązanie oddanie go do słabszego klubu.

Jawor **Simeonow** (24, MC; Bułgaria) [29-1-4, 7.00] — Simeonow rozegrał solidny sezon, chociaż liczyłem na trochę więcej z jego strony. Niemniej jednak, jak na razie pozostawał naszym rozgrywanym numer jeden.

Stojan **Abraszew** (22, AMRL; Bułgaria U-21: 3/0) [22-0-4, 6.41] — rozczarowanie sezonu, zawodnik, który w drugiej lidze po prostu wymiatał, w ekstraklasie był cieniem samego siebie i stracił miejsce w wyjściowym składzie. Nie zamierzałem jeszcze go skreślać, ale jeśli kolejny sezon nie przyniesie zauważalnej poprawy, będziemy musieli się rozstać.

Cwetko **Iwanow** (27, AMRC; Bułgaria) [32-10-5, 7.09] — po kryzysie wiary w zespół odzyskał dawną formę i znów nie było na niego mocnych na prawej pomocy. Niemniej jednak, spodziewałem się, że już wkrótce ponowi prośbę o zgodę na transfer, a tym razem nie zamierzałem się sprzeciwiać, gdyż w jego wieku była to dla niego ostatnia okazja na zrobienie wielkiej kariery.

Dimitar **Damianow** (19, AMLC; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — upatrywałem w nim wielki talent na przyszłość, poważna kontuzja nie pozwoliła mu jeszcze w tym sezonie rozwinąć skrzydeł.

Kiasziw **Fahredinow** (24, AML; Bułgaria) [17-2-2, 7.00] — sprowadzony do klubu zimą jako rezerwowy, zaliczył wejście smoka i stał się naszym podstawowym graczem na lewej pomocy.

Georgi **Zdrawkow** (20, AMLC; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — na razie nie spełniał pokładanych w nim nadziei, ale miał jeszcze trochę czasu, by to zmienić.

Georgi **Liatew** (22, AML/FC; Bułgaria) [9-1-0, 6.56] — miał być dużym wzmocnieniem, a tymczasem zawiódł na całej linii i szybko się z nim rozstaliśmy.

Napastnicy:

Władimir **Błagojew** (23, AMR/FC; Bułgaria) [33-17-4, 7.03] — supergwiazda zespołu i jego najlepszy strzelec. Obiecałem mu transfer do większego klubu po zakończeniu sezonu i zamierzałem dotrzymać słowa, chociaż nie miałem pojęcia, czy uda mi się go zastąpić równie wartościowym zawodnikiem.

Bojan **Gajtanow** (20, ST; Bułgaria U-19) [9-0-3, 6.89] — na razie był jedynie dublerem pary podstawowych napastników, ale na pewno miał duży potencjał.

Hristo **Iliew** (21, ST; Bułgaria) [15-2-1, 6.87] — zgodnie z przewidywaniami, ten sezon spędził dostosowując się do naszego stylu gry, ale przy okazji zaliczył parę udanych występów.

Kuzman **Iliew** (23, ST; Bułgaria) [28-7-10, 6.82] — rozczarował po bardzo udanym, poprzednim sezonie, ale z drugiej strony stał się mistrzem ostatniego podania, co również miało swoją wartość.

Tihomir **Kanew** (24, ST; Bułgaria) [2-0-0, 6.50] — miał stanowić wzmocnienie pierwszego zespołu, ale tak się nie stało, a w dodatku okazał się stanowczo zbyt niecierpliwy jak na moje potrzeby, więc musieliśmy się rozstać.

Simeon **Szterew** (25, ST; Bułgaria) [5-0-0, 6.20] — już w drugiej lidze prezentował się przeciętnie, a na pierwszą był po prostu za słaby, więc musiał wrócić do drugiej ligi, ale już w barwach innego zespołu.

Bojan **Tabakow** (19, ST; Bułgaria U-19) [7-1-0, 6.57] — kontuzja uniemożliwiła mu pokazanie pełni swych niewątpliwych umiejętności, przyszły sezon mógł należeć do niego.

Koniec maja przyniósł do Botewgradu zarówno radosne jak i smutne wiadomości. Zaczniemy od radosnych: nasi zawodnicy już w debiutanckim sezonie w ekstraklasie pojawili się w podsumowaniach roku. Niebywałą furorę zrobił Iwan **Janczew**, wybrany najlepszym obrońcą Grupy "A", który trafił też do obu

jedenastek sezonu, tej typowanej przez dziennikarzy i tej, której skład ustalali sami piłkarze. Martin **Mitew** bardzo udany sezon ukoronował zajęciem trzeciego miejsca w plebiscycie na najlepszego bramkarza ekstraklasy.

Z drugiej strony wcześniej niż zwykle ogłoszona została lista zawodników, którzy latem powinni zmienić barwy klubowe. Z kadry pierwszego zespołu odejść mieli Iwajło **Zarczew**, Bogomil **Diakow**, Petar **Petrow**, Jonko **Nenczew**, Tinczo **Dinkowski**, Tihomir **Kanew**, Simeon **Szterew** oraz Władimir **Błagojew**, przy czym za tego ostatniego zamierzałem przyjmować wyłącznie wysokie oferty spoza Bułgarii. Ponadto z zespołu rezerw na listę transferową trafili Iwan **Radułow**, Plamen **Trendafilow**, Dimitar **Żelew**, Władimir **Kostadinow**, oraz Dimitar **Petkow**.

Jeszcze w maju dwóch spośród wyżej wymienionych delikwentów opuściło Botewgrad. Bardzo nieudany transfer, Bogomil **Diakow** (26, SW/DC/DM; Bułgaria U-21: 5/0) [12-0-0, 6.58] za 50.000 lewów odszedł do Miniora Bobow Doł, a wychowanek klubu Jonko **Nenczew** (23, MC; Bułgaria) [61-4-3, 6.87] za 140.000 lewów oddany został do Kaliakry.

Maj 2010

Bilans: 2-0-0, 4:1

Liga: 9. (+2), 40 pkt, 41:40

Puchar Bułgarii: (półfinał, 0:2 z CSKA Sofia)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Arsenal, puchar - Liverpool (2:0 z Leicester)

Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia, puchar - CSKA Sofia (3:0 z Lokomotiwem Płowdiw)

Francja: mistrz - Bordeaux, puchar - Paris-SG (2:1 z Lyonem)

Hiszpania: mistrz - Barcelona, puchar - Zaragoza (1:1 z Barceloną)

Niemcy: mistrz - Bayern Monachium, puchar - Drezno (2:1 z Bayernem Monachium)

Polska: mistrz - Wisła (Lech 11.), puchar - Odra Wodzisław (2:1, 1:2 z Wisłą Kraków)

Portugalia: mistrz - Benfica, puchar - Marítimo (3:1 ze Sportingiem)

Włochy: mistrz - Milan, puchar - Inter (1:0, 2:1 z Romą)

9. czerwca rozpoczęły się finały MŚ 2010 w RPA. W inauguracyjnym spotkaniu broniący tytułu Włosi w meczach pokonali Koreę Południową 1:0 po голу **Pazziniego**. W drugim meczu grupy A zmierzyły się drużyny Polski i Urugwaju. Długo w tym meczu utrzymywał się wynik 1:1 — Urugwaj objął prowadzenie po голу **Forlána**, ale parę minut później wyrównał Jakub **Gnoiński**. Spotkanie ustawiła czerwona kartka, jaką w 51. minucie obejrzał **Delura**, a w ostatniej minucie meczu samobójcze trafienie zaliczył Paweł **Jurgielewicz** i Polacy zeszli z boiska pokonani 1:2. W tym spotkaniu zadebiutował napastnik mistrza Polski i wychowanek Jagiellonii, Mateusz **Cieluch** (22, AMRC/FC; Wisła).

Grupa B była śmiesznie wręcz łatwa. Kamerun bez większego wysiłku pokonał Izrael 2:1 (**Bikey**, **Emana** — **Peretz**), a Hiszpanie rozbili Kuwejt 3:1 (**Pablo**, **Abuda**, **Al-Asfour** sam. — **Abdullah**). Grupa C już taka prosta nie była. W meczu z podtekstami Francja wygrała 2:0 z Algierią po golach **Ducasse'a** i **Henry'ego**, a Serbowie bez trudu ograli Bahrajn 3:0 (**Krasić** 2, **Zigić**). W grupie D spotkali się starzy znajomi, Argentyna i Czechy, i górą znów byli nasi południowi sąsiedzi, wygrywając 1:0 po bramce Tomasa **Juna**. W drugim meczu tej grupy historyczne zwycięstwo odniosło Haiti, zwyciężając Katar 2:1 (**Kabine**, **Martinetti** — **Mubarak**), ale żadna z tych drużyn nie miała większych szans na awans. I wreszcie w bardzo trudnej grupie E Anglia wygrała 1:0 z Japonią (**Defoe**), a Paragwaj również 1:0 pokonał Belgię (**Avalos**).

Z Botewgradu odszedł kolejny zawodnik. Był nim Simeon **Szterew** (25, ST; Bułgaria) [58-14-8, 6.64], który nigdy nie spełnił pokładanych w nim nadziei i za 30.000 lewów oddany został do Miniora Bobow Doł.

Końcówka pierwszej fazy rundy grupowej obfitowała w niespodzianki. Do największej doszło w grupie F, gdzie Szwecja pokonała Brazylię 1:0 dzięki trafieniu, którego autorem był napastnik Deportivo, Marcus **Berg**. Wygrała też Jamajka, a gole Smitha i Blake'a pograżyły reprezentację gospodarzy

mistrzostw. Wielka radość zapanowała za to w Bułgarii, gdy drużyna narodowa bez trudu ograla Egipt aż 3:0 (**Petrow, Bożinow** 2), a w drugim meczu grupy G Niemcy nieoczekiwanie przegrali 1:2 z Meksykiem (**Ballack — Orozco** 2). I wreszcie w grupie H Szkocja po dwóch trafieniach **Gallaghery** wygrała z Portugalią, dla której honorowe trafienie uzyskał **Almeida**, a Honduras przegrał 1:3 z Togo (**León — Adebayor, Assemoassa, Balogou**).

W trakcie mistrzostw życie oczywiście toczyło się dalej. Odbylem poważną rozmowę z zarządem, i chociaż działacze byli rozczarowani wynikami zespołu — nie bardzo to rozumiałem, skoro miałem jedynie walczyć o utrzymanie się w ekstraklasie, ale mniejsza o to —, zgodzili się ze mną, że stan naszych obiektów treningowych woła o pomstę do nieba i wymaga natychmiastowej rozbudowy. Zgłosił się też do mnie agent **Abraszewa**, informując, że jego klient chciałby renegotjować kontrakt, a ponieważ rzeczywiście jego zarobki należały do niższych w klubie, obiecałem, że wkrótce to się stanie.

Polacy, aby zachować szanse na wyjście z grupy, musieli wygrać z mistrzami świata Włochami. Oczywiście było to zadanie ponad ich siły, a porażka 0:2 (**Cassano, Cerci**) oznaczała dla Polski rychłe rozstanie się z turniejem. Oprócz Włochów z grupy A wyszedł też Urugwaj, który w drugim meczu pokonał Koreę Południową 2:0 (**Forlán, Canobbio**). Wszystko pozamiatane też było już w grupie B. Hiszpanie mimo czerwieni dla **Marcheny** rozbili Izrael 3:0 (**Torres, Reyes, Xavi**), a Kamerun spokojnie wygrał 2:0 z Kuwejtem (**Biakolo, Eto'o**), i oba te zespoły zapewniły sobie miejsca w fazie pucharowej.

W meczu o pierwsze miejsce w grupie C Serbia po голу **Wucinicia** pokonała Francję 1:0, ale jako że Algieria ograla Bahrajn 2:0 (**Bezzaz, Boutabout**), kwestia awansu pozostawała teoretycznie otwarta. W grupie D doszło do sensacji niewiarygodnego wręcz kalibru, gdyż Katar dzięki golom **Al-Dosariego** i **Al-Kuwariego** zremisował 2:2 z Argentyną, dla której oba gole strzelił Maxi **Rodríguez**. A że Czechy gładko ograly Haiti 3:0 (**Jun 2, Jankulowski**), nasi południowi sąsiedzi byli już pewni miejsca w fazie pucharowej.

To samo mogli powiedzieć Anglicy, którzy w grupie E wygrali 3:1 z Paragwajem (**Lampard, Defoe, Bent — Guzmán**), zaś walkę o drugie miejsce skomplikował bezbramkowy remis Japonii z Belgią. W grupie F szansę na awans zachowała Brazylia, pokonując RPA 1:0 po голу **Robinho**, a Szwedzi bez trudu ograli Jamajkę 4:0 (**Eriksson, Ibrahimović** 3). Również w grupie H sytuacja była nadal otwarta, gdyż Szkocja po zaciętej walce pokonała Togo 3:2 (**Beattie, Wilson, Gallagher — Romao, Touré-Mamon**), a Portugalia dzięki golowi **Tiago** wygrała 1:0 z Hondurasem. I wreszcie w grupie G Niemcy pewnie pokonali Bułgarię 2:0 (**Lauth, Podolski**), zaś Egipt zremisował 1:1 z Meksykiem (**Zidan — Orozco**).

W przeddzień rozpoczęcia okresu przygotowawczego przed nowym sezonem prezes **Ninow** zrobił mi nie lada niespodziankę, zabierając na przejażdżkę po mieście, zakończoną przed pachnącym świeżością budynkiem mieszczącym saunę, siłownię, gabinety lekarskie, burdel... no, może bez przesady, za którym znajdowało się pół tuzina boisk treningowych. Kosztem ponad 700.000 lewów Bałkan Botewgrad wzbogacił się o ośrodek szkoleniowy najwyższej klasy oraz akademię piłkarską dla utalentowanej młodzieży z regionu i nie tylko. Ponadto dowiedziałem się, że w przyszłym sezonie otrzymam 3.700.000 lewów na transfery, a budżet płac podniesiony zostanie do 55.000 lewów tygodniowo.

Na pożegnanie z mistrzostwami Polska zremisowała bezbramkowo z Koreą, a w meczu o pietruchę Urugwaj odnotował remis 1:1 z Włochami (**Canobbio — Gilardino**). W grupie B bramka **Eto'o** wystarczyła Kamerunowi do wygranej 1:0 z Hiszpanią, a Izrael na pocieszenie pokonał Kuwejt 2:0 (**Peretz, Cohen**). W grupie C Francja uratowała honor i szansę na medal, wygrywając 3:0 z Bahrajnem (**Cissé, Henry, Zola**), a Serbia dla zasady ograla Algierię 2:0 (**Krasić** 2). I wreszcie w grupie D Argentyna pokonała Haiti 3:0 (**Ledesma, Agüero** 2), co wystarczyło do przejścia do fazy pucharowej, zaś Czechy w identycznym stosunku ograly Katar (**Baroš 2, Jun**).

Udało mi się podpisać nowy kontrakt z **Abraszewem**, chociaż jeśli miałby grać równie kiepsko co w poprzednim sezonie, miał małe szanse na wywiązanie się z niego do końca. Z wypożyczeń powrócili też naszy juniorzy, a najlepiej z nich wypadł środkowy obrońca Georgi **Danczew**, który w drugoligowym Spartaku Płowen uzyskał średnią z sezonu [7.22] i miał szansę na załapanie się do pierwszego zespołu.

W grupie E Anglia miała już zapewniony awans, ale i tak ograla Belgów 3:1 (**Defoe, Lampard 2 — Legear**). Skorzystała z tego Japonia, która pokonała Paragwaj 2:1 (**Ito, Nakamura — Gavilán**), zajmując w grupie drugie miejsce. Z grupy F zgodnie z przewidywaniami wyszły ekipy Brazylii i Szwecji; **canarinhos** rozgromili Jamajkę 4:0 (**Renato, Adriano, Ronaldinho** 2), a Szwedzi pokonali RPA 2:1 (**Eriksson, Berg — Pienaar**). W grupie G rozkręcający się z meczu na mecz Niemcy spokojnie wygrali z Egiptem 4:0 (**Baier, Lauth, Podolski, Ballack**), a Bułgaria tylko zremisowała z Meksykiem 1:1 (**Stoiłow — Urueta**), kończąc tym samym swój udział w tych mistrzostwach. I wreszcie w grupie H fenomenalni Szkoci wygrali 3:0 z

Hondurasem (**Gallagher 2, Finlayson**), a drugie miejsce wywalczyła Portugalia, pokonując Togo 2:0 (**Viana, Carvalho**).

Już pierwszy dzień fazy pucharowej MŚ 2010 przyniósł olbrzymią sensację. Owszem, Hiszpania zgodnie z przewidywaniami uporała się z Urugwajem 3:0 (**Abuda, Villa, Vicente**), choć pomogła im w tym czerwień dla **Bizery**, ale nikt nie spodziewał się, że Kamerun wyeliminuje obrońców tytułu Włochów. Po 120 minutach w meczu był remis 1:1 po golach **Gilardino i Emany**, ale w rzutach karnych lepsi okazali się piłkarze Kamerunu, a **Kameni** obronił strzały **De Rossiego i Iaquinty**.

Czesi tradycyjnie już najlepiej wypadli w rozgrywkach grupowych, natomiast nie dali rady Francuzom, którzy powieźli ich 3:1 (**Henry, Medjani, Toulalan — Baroš**). W kolejnym meczu wielką formę potwierdził natomiast Serb **Krasić**, którego bramka numer pięć w tych mistrzostwach dała Serbii zwycięstwo 1:0 w spotkaniu z Argentyną.

Następnego dnia emocji nie było. Szwedzi planowo pokonali Japonię 2:0 (**Wilhelmsson, Eriksson**), dla której już wyjście z grupy było sukcesem. Rozczarował też potencjalnie szlagierowy mecz Anglii z Brazylią, w którym nie padła ani jedna bramka, a o awansie Brazylijczyków zadecydowały rzuty karne. Podobnie było w meczu Meksyku ze Szkocją — 0:0 w regulaminowym czasie gry, do tego po jednej czerwonej kartce i niewykorzystana jedenastka **Tameza**. Ostatecznie lepsi okazali się Szkoci, dla których już teraz były to niezwykle udane mistrzostwa. A grono ćwierćfinalistów uzupełnili Niemcy, którzy pokonali Portugalię po голу **Ballacka** ze 111. minuty.

1. lipca spotkałem się z zarządem, sztabem szkoleniowym oraz kibicami. Ci ostatni swoją roczną nagrodę przyznali Kuzmanowi **Ilielowi**, co było dla mnie pewnym zaskoczeniem, gdyż w ataku lepszy od niego był **Błagojew**, a w zespole bezkonkurencyjny wydawał się być **Janczew**. Zarząd poinformował mnie o otrzymaniu 700.000 lewów za transmisje telewizyjne meczów z naszym udziałem w nadchodzącym sezonie, poznałem też stawiane przede mną cele — utrzymanie Bałkanu w lidze. Opiekunowie grup młodzieżowych uznali, że poziom wymagany od zawodników drużyny U-19 osiągnęła spora grupka wychowanków — Tomasz **Górka** (15, GK; Polska), Flemming **Olsen** (15, MC; Dania), Aleksandar **Simeonow** (16, MC; Bułgaria), Płamen **Iliew** (15, DR; Bułgaria), Stojan **Welikow** (15, ST; Bułgaria), Nikołaj **Rawnaczki** (15, DM; Bułgaria), Walentin **Awramow** (16, SW; Bułgaria), Stanisław **Weliczkow** (16, AMC; Bułgaria), Dimitar **Simeonow** (15, DC/DM; Bułgaria), oraz Todor **Stoiłow** (15, ST; Bułgaria), który zapowiadał się na przyszłą gwiazdę klubu.

Czerwiec 2010

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: — (—), 0 pkt, 0:0

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

1. lipca to również tradycyjny początek letniego okna transferowego w Bułgarii. W tym roku ruch w interesie był poważny — z Bałkanu odchodzili zawodnicy, którzy nie sprawdzili się w pierwszym zespole, zaś sprowadzani byli tacy, którzy za 2-3 sezony mogliby stanowić dla klubu wartościowe wzmocnienie. I tak Petar **Petrow** (23, D/WBL; Bułgaria) [6-0-0, 6.83], który nie chciał być dublerem **Janczewa**, za 550.000 lewów sprzedany został do Rodopy Smolian. Iwańko **Zarczew** (22, SW/DC; Bułgaria) [59-0-1, 6.71], który

okazał się za słaby na ekstraklasę, za 170.000 lewów odszedł do Haskowa. Rezerwowy bramkarz Iwan **Radułow** (20, GK; Bułgaria) za 30.000 lewów przeszedł do Maricy, a jego kolega Dimitar **Żelew** (19, GK; Bułgaria) za darmo do Conegliano. Tinczo **Dinkowski** (22, AMRC; Bułgaria) [8-1-1, 6.52] za 30.000 lewów przeniósł się do Czepinca, gdzie z miejsca stał się wielką gwiazdą, i wreszcie chybiony transfer sprzed roku, Tihomir **Kanew** (24, ST; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] za 10.000 zmienił miejsce zatrudnienia na Belite Orli.

Ze wzmocnieniami na razie było niestety krucho, gdyż mało kto chciał reprezentować barwy Bałkana. Do szerokiej kadry pierwszego zespołu trafiło tylko czterech nowych zawodników, Weselin **Banczew** (23, AMRC; Bułgaria) sprowadzony za 20.000 lewów z Botewu 21, Jawor **Kolew** (22, DC; Bułgaria), kupiony za 5.000 lewów z Botewu Płowdiw, Petr **Wolf** (21, AMRL; Czechy U-21: 7/0), ściągnięty za 7.000 lewów z Dunawu, oraz Petko **Iliew** (24, DM; Bułgaria), za którego Sliven 2000 otrzymał od nas 5.000 lewów. Oprócz nich Bałkan wzmocnili Martin **Dimow** (16, MR; Bułgaria) za darmo z Conegliano, Borisław **Marinow** (18, GK; Bułgaria) za 5.000 lewów z Beroe, Georgi **Minczew** (18, DRC; Bułgaria) za darmo ze Spartaka Płowen i Martin **Novak** (18, DC; Czechy U-21: 17/1) za 5.000 lewów z Giganta Belene.

Wróćmy do mistrzostw świata, które dotarły już do ćwierćfinałów. W pierwszym z nich zmierzyły się ekipy Francji i Hiszpanii. Francuzi dysponowali w tym roku zespołem na miarę wspaniałej drużyny z lat 1998-2000, nic więc dziwnego, że pewnie pokonali Hiszpanów 3:1 (**Zola, Frau, Kapo — Torres**). Już w ćwierćfinale spotkały się też dwie rewelacje tych mistrzostw, Kamerun i Serbia. Tym razem fenomenalny **Krasić** nie wpisał się na listę strzelców, a że Kamerun miał w składzie genialnego **Eto'o**, po jego golu Kameruńczycy jako pierwsza afrykańska drużyna w historii zapewnili sobie miejsce w finałowej czwórce.

Dwa pozostałe ćwierćfinały przebiegały już w pełni planowo. Niemcy zamęczyli dzielnych Szwedów, wygrywając 1:0 po golu **Kuranyiego**, a Brazylia pokonała Szkocję 2:1. Dwa gole dla *canarinhos* zdobył **Adriano**, dla Szkotów honorowe trafienie było oczywiście dziełem napastnika Liverpoolu Paula **Gallaghery**, ale można gdybać, że o końcowym wyniku w największym stopniu przyczyniły się czerwone kartki dla **Wilsona** i **Browna**. Tak czy owak, faworytem publiczności stała się teraz ekipa Kamerunu.

Czas biegł szybko, a skład Bałkanu ulegał ostatecznym przeobrażeniom. SSV Ulm zwolniło obserwowanego przeze mnie od czterech lat Ilczo **Ilczewa** (22, DM; Bułgaria U-19), który zaakceptował moją propozycję i zgodził się na reprezentowanie barw klubu z Botewgradu. Oznaczało to, że na listę transferową trafił Dimitar **Andonow**, który nie dość że był dopiero czwartym defensywnym pomocnikiem w składzie, to jeszcze głośno wyrażał swoje niezadowolenie z tego faktu. Furorę robił też Róbert **Orosz**, naszego młodego obrońcę wypożyczyć chciało kilka klubów z Portugalii, a oficjalne zapytanie złożyli działacze Mallorki i wszystko wskazywało na to, że Węgier niedługo pogra w Bułgarii. Ostatecznie zakończyła się również przygoda z Bałkanem dla naszego najlepszego piłkarza ostatnich paru lat. Po pięciu sezonach w Botewgradzie Władimir **Błagojew** (23, AMR/FC; Bułgaria) [116-50-34, 7.15] zgodnie z daną mu obietnicą otrzymał zgodę na transfer i za 1.800.000 lewów odszedł do Lokomotiwu Sofia, który ponadto zobowiązał się do przelania na nasze konto 20% wartości jego kolejnego transferu.

W pierwszym półfinale mistrzostw świata spotkały się ekipy Francji i Niemiec. Niemców nie lubił nikt, tak więc powszechna sympatia była po stronie Francuzów. Przez 90 minut obejrzelśmy dwie bramki, **Gourcuffa** i **Ballacka**, oraz dwie czerwone kartki, dla **Evry** i tegoż **Ballacka**. Osłabieni Niemcy stracili w dogrywce jedną bramkę i tak oto dzięki trafieniu **Cissé** Francja drugi raz znalazła się w finale MŚ. Jej rywalem ostatecznie została Brazylia, która nadspodziewanie łatwo uporała się z Kamerunem 2:0 po golach **Marco Antônio** i **Robinho**, a **Eto'o** otrzymał czerwoną kartkę w ostatniej minucie tego spotkania.

Nasz okres przygotowawczy rozpoczęliśmy od sparingu z amatorskim Sokołem 94. Bardzo obawiałem się tego, jak na grę Bałkanu wpłynie brak **Błagojewa**, ale na szczęście Hristo **Iliew** z nawiązką go zastąpił. Gorzej, że obaj rezerwowi napastnicy, **Tabakow** i **Gajtanow**, spisali się co najwyżej przeciętnie, co źle wróżyło na przyszłość i zmusiło mnie do rozejrzenia się za klasowym zawodnikiem na ich pozycję.

07.07.2010 Hristo Botew: 87 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Sokół 94 [AMA] 4:0 (3:0)

6. H.**Iliew** 1:0

22. H.**Iliew** 2:0

33. C.**Iwanow** 3:0

54. N.**Władinow** 4:0

W meczu o trzecie miejsce triumfowali Niemcy, którzy zabiegali podłamanych Kameruńczyków, wygrywając 2:0 po golach **Baiera** i **Hitzlspergera**. W meczu finałowym mieliśmy powtórkę z 1998 roku, ale wielkich emocji dostarczyło dopiero ostatnie dziesięć minut. W 85. minucie drugą żółtą kartkę otrzymał **Toulalan**, a gdy Brazylijczycy przycisnęli, zamierzając dobić Francuzów bez dogrywki, **Ducasse** popisał się pięknym podaniem za obrońców, do piłki doszedł pomocnik Monaco Sébastien **Grax**, podholował ją w pole karne i strzałem w długi róg pokonał **Júlio Cesara**. Tak oto Francuzi dzięki bramce z ostatniej minuty spotkania ponownie zostali mistrzami świata.

Udało mi się w końcu pozbyć z rezerw trójki niechcianych zawodników. Władimir **Kostadinow** (18, DM; Bułgaria), który nie sprawdził się na rocznym okresie próbnym, za 5.000 lewów poszedł do Lokomotiwu Drianowo, Płamen **Trendafilow** (18, GK; Bułgaria) za 5.000 lewów przeniósł się do Rodopy, a Iwajło **Zdrawkow** (18, AML; Bułgaria) za 20.000 lewów sprzedany został do Czepinca. Za to za 20.000 lewów wypożyczyłem do końca sezonu z Litexu serbskiego pomocnika Darko **Widanowicia** (21, AMR; Serbia U-21: 6/0), bardzo utalentowanego zawodnika, co pozwoliło mi wystawić na listę transferową wiecznie niezadowolonego **Łapantowa**. Ściągnąłem też za darmo do rezerw zawodnika Czornomorca Bałczyk, Patryka **Wachowca** (17, DC; Polska), który zdaniem moich scoutów mógł rozwinąć się w niezłego zawodnika.

Naszym drugim sparingpartnerem był kolejny zespół amatorski, Bilkomers 06. Od pierwszej minuty zagrał **Władinow**, gdyż **Simeonow** coraz bardziej mnie rozczarowywał jako rozgrywający. W drugiej połowie parę ładnych akcji i niezłą technikę pokazał **Widanowicz**, a **Gajtanow** swoją skutecznością trochę rozwiął moje obawy. Za to **Tabakow** był absolutnie niewidoczny, ciężka kontuzja sprzed roku wyraźnie mu zaszkodziła i miałem poważne wątpliwości co do tego, czy będę mieć z niego jakikolwiek pożytek.

12.07.2010 Hristo Botew: 81 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Bilkomers 06 [AMA] 5:0 (3:0)

11. H.**Iliew** 1:0

23. K.**Iliew** 2:0

33. J.**Stojanow** (Bilkomers) knt.

44. P.**Jordanow** 3:0

79. B.**Gajtanow** 4:0

83. B.**Gajtanow** 5:0

Kolejnych dwóch zawodników rozstało się w połowie lipca z Batkanem. Dimitar **Petkow** (17, DM; Bułgaria) przeszedł za darmo do beniaminka drugiej ligi Strumskiej Sławy, a Dimitar **Andonow** (22, DMC; Bułgaria) [12-0-0, 6.68] za 100.000 lewów zasilili skład Rodopy. Na kolejny rok z Botewgradu wyjechał również Róbert **Orosz** (17, DC; Węgry: 9/0), którego do końca sezonu wypożyczył beniaminek portugalskiej ekstraklasy Salgueiros.

Wzmocnienia składu natomiast były w końcu znaczące. Z Pirinu 1992 za 18.000 lewów kupiłem bardzo utalentowanego zawodnika bułgarskiej reprezentacji U-19, Emila **Popowa** (17, AMC; Bułgaria U-19), który w przyszłości miał zostać rozgrywającym Batkanu. Za 7.000 lewów przyszedł do nas obrońca Spartaka Warna Nikola **Nejkow** (22, DC; Bułgaria U-19), który z miejsca wskoczył do pierwszego zespołu, podobnie jak wypożyczony na cały sezon z Lewskiego Sofia polski napastnik Grzegorz **Goncierz** (22, ST; Polska U-21: 6/2). I wreszcie za 2.000 lewów kupiłem z Czepinca utalentowanego obrońcę Petara **Todorowa** (17, DC; Bułgaria). Ponadto czterech naszych juniorów, **Murphy**, **Popow**, **Danczew** i **Mladenow**, udało się ze swoimi reprezentacjami na Mistrzostwa Europy U-19.

Polskie kluby w tym roku rywalizację w pucharach zaczynały już od pierwszej rundy kwalifikacyjnej, tak kiepsko przedstawiał się współczynnik UEFA Polski. Zdobywca Pucharu Polski Odra Wodzisław trafił na farerskie B71, wygrywając na wyjeździe 3:0 (**Duraj**, **Chałbiński**, **Charzewski**) i praktycznie zapewniając sobie awans. Podobnie spisala się warszawska Legia — wicemistrz Polski wygrał na wyjeździe z klubem z Andorry, Sant Julia, 2:0 po golach **Tyczkowskiego** i **Stawowego**. My zaś, choć znajomy z kraju podestąpił mi złośliwy artykuł, jaki ukazał się w "Kurierze Szczecińskim" — jego autor ukrywający się pod pseudonimem **JACK** sugerował na przykładzie Pogoni Szczecin, że sparingi ze słabymi rywalami są przejawem archaicznej myśli szkoleniowej —, skłębiliśmy trzeciego z rzędu amatora, i raz jeszcze moi rezerwowi napastnicy nie dali mi zbyt wielu powodów do radości.

17.07.2010 Hristo Botew: 71 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Okończycza {AMA} 3:0 (3:0)

11. K.Iliev 1:0

27. K.Fahredinow 2:0

33. K.Iliev 3:0

Wisła Kraków w rewanżu pokonała farserskie EB/Streymur 1:0 po голу **Łudzińskiego** i ostatecznie uniknęła kompromitacji, przechodząc do kolejnej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów. Bogusław **Kaczmarek** po nieudanych mistrzostwach świata zrezygnował z prowadzenia reprezentacji Polski, którą dosyć nieoczekiwanie objął Waldemar **Fornalik**. Ja wypożyczyłem na rok do Etaru 1924 Atanasa **Kostowa**, potem zaś zgodnie z sugestiami polskich dziennikarzy, którzy zaczęli interesować się piłką bułgarską, odkąd ze stanowiskiem menedżera Czorno Moria wiązany zaczął być Emmanuel **Olisadebe**, rozegrałem sparing z mocniejszym rywalem, bo za takiego niewątpliwie uznać można rumuńskie Dinamo Bukareszt. W pierwszej połowie goście mieli miażdżącą przewagę, ale co z tego, skoro i tak prowadziliśmy po dwóch golach Hristo **Iliewa**, z których ten drugi mógłby spokojnie kandydować do miana bramki sezonu. W drugiej połowie dorzuciliśmy jeszcze jedno trafienie i Rumuni opuszczali Botewgrad w bardzo smętnych nastrojach.

22.07.2010 Hristo Botew: 8012 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Dinamo Bukareszt [ROM] 3:1 (2:1)

31. H.Iliev 1:0

33. F.Marian 1:1

43. H.Iliev 2:1

77. B.Gajtanow 3:1

Rumen **Łapantow** (26, WB/AMR; Bułgaria) [20-0-2, 6.50] nie zaaklimatyzował się w Botewgradzie, jego gra nikogo nie zachwycała, on zaś ustawicznie narzekał na zbyt małą jego zdaniem rolę odgrywaną przez niego w zespole. Nikt więc po nim nie płakał, gdy za 50.000 lewów odszedł do Czorno Moria, by tam szukać szczęścia i formy. My zaś wróciliśmy do rozklepywania amatorów; znów z bardzo dobrej strony pokazał się **Gajtanow** i znów bardzo kiepsko zaprezentował się **Tabakow**, który po tym meczu odesłany został do rezerwy.

27.07.2010 Hristo Botew: 135 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Barcelona Morawa [AMA] 4:0 (1:0)

34. W.Wasilew 1:0

61. B.Gajtanow 2:0

76. J.Simeonow 3:0

80. B.Gajtanow 4:0

Polskie kluby dalej walczyły dzielnie o punkty i awans do dalszych faz rozgrywek pucharowych. W 2. rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków trafiła na szwedzkie Malmö i już w pierwszym meczu poległa 1:3 (**Łudziński**), praktycznie żegnając się z marzeniami o fazie grupowej. Natomiast oba polskie kluby grające w Pucharze UEFA spokojnie przeszły dalej — Legia wygrała z Sant Julią 2:0 (**Tyczkowski**, **Stawowy**), a Odra Wodzisław pokonała B71 3:1 (**Bednarek**, **Chałbiński**, **Cyranek**).

Z naszego sztabu szkoleniowego odszedł Erolin **Kiuczkow** (41, Bułgaria) podkupiony przez Beroe za odszkodowaniem w wysokości 9.000 lewów, tak więc musiałem znaleźć co najmniej jednego nowego trenera. Za to do pierwszego składu dołączyli dwaj kolejni zawodnicy, zamykając jego budowę przed nowym sezonem. Z Conegliano za 5.000 lewów przyszedł rozgrywający Josif **Szutew** (24, AMC; Bułgaria), zaś z Botewu Płowdiw za 10.000 lewów przyszedł napastnik Dormuszali **Saidhodża** (24, ST; Turcja U-21: 2/1).

Lipiec 2010

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: — (—), 0 pkt, 0:0

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Marzec** (19, GK; Polska U-21: 10/0) z Lazio do Chelsea za 10.250.000 funtów (rekord)
2. Mateusz **Cieluch** (22, AMRC/FC, Polska: 3/0) z Wisły do Southampton za 1.500.000 funtów
3. Kamil **Wactawczyk** (23, MC/ST; Polska: 9/1) z Münster do Siegen za 1.500.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Rafinha** (24, D/WB/MR; Brazylia U-21: 19/3) z Schalke do Barcelony za 16.500.000 funtów
2. Fernando **Genro** (22, ST; Brazylia U-21: 3/2) z Juventus do Romy za 14.250.000 funtów
3. **Odogi** (24, AMLC/FC; Nigeria: 17/2) z Marseille do Chelsea za 13.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Saint-Etienne (+0)
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Polonia (+0)
Portugalia: —
Włochy: —

Sezon w Bułgarii tradycyjnie zaczynał się od SuperKupy, którą zdobyło w tym roku CSKA Sofia, pokonując Lokomotiw Płowdiw 2:1. CSKA było też absolutnym faworytem bukmacherów do obrony mistrzowskiego tytułu; nasze szanse wyceniono na 100-1, co oznaczało, że powinniśmy zająć miejsce gdzieś w środku tabeli. My tymczasem zakończyliśmy przygotowania zaskakująco wyrównanym meczem z Bayernem Baurene, po którym zdążyłem jeszcze na transmisję rewanżowego meczu Wisły z Malmö w Lidze Mistrzów, zremisowanego 1:1 (**Plizga**), co oznaczało dla mistrzów Polski rozstanie z europejskimi pucharami.

01.08.2010 Hristo Botew: 79 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Bayern Baurene [AMA] 3:1 (2:0)

11. P.**Jordanow** 1:0 rz.k.

25. H.**Iliw** 2:0

51. W.**Wasilew** 2:1

68. D.**Saidhodża** 3:1

Udało mi się jeszcze podpisać kontrakt z byłym reprezentantem Kamerunu Pierre **Njanką** (35, Kamerun: 47/2), który został zatrudniony w Batkanie jako specjalista od treningu defensywnego, i już trzeba było pakować torby przed wyjazdem do Samokowa na mecz z Conegliano. Na boisko wybiegł skład zauważalnie odmienny od tego, który przed rokiem obronił dla nas pierwszą ligę: **Mitew — Janczew, Nejkow, Wasilew, Jordanow — Fahredinow, Władinow, Ilczew, Iwanow — H.Iliw, K.Iliw**. Gospodarze byli jednym ze słabszych zespołów ekstraklasy, więc liczyłem na zdobycz punktową, ale i zawodnicy Conegliano na pewno zamysłali podobnie. W 4. minucie niegroźną piłkę w środku pola przechwycił **Fahredinow** i zagrał na dobieg do Hristo **Iliwa**, który mimo asysty obrońcy wjechał z nią w pole karne i strzałem w krótki róg pokonał **Iwanowa**. Pięć minut później obejrzelśmy kopię tej akcji, **Iliw** podwyższył na 2:0 dla Batkanu i było praktycznie po meczu. Gospodarze byli dla nas tylko tłem, byłem pod wielkim wrażeniem postawy całego zespołu. W przerwie zachęciłem moich zawodników do dalszej gry z podobnym zębem i po trzech minutach **Iliw** skompletował hat-tricka, a podającym tym razem był **Janczew**. Ten wynik dowieźliśmy do końcowego gwizdka sędziego, a poranna prasa szczególnie chwaliła udany debiut **Nejkowa** na środku obrony.

07.08.2010 Iskar: 8251 widzów

1L (1/30) Conegliano [-] - **Batkan Botewgrad** [-] 0:3 (0:2)

4. H.**Iliw** 0:1
9. H.**Iliw** 0:2
48. H.**Iliw** 0:3

W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA polskie zespoły trafiły różnie. Legia wylosowała gruzińskie FC Tbilisi, była więc szansa na poprawienie współczynnika klubowego UEFA, zwłaszcza że pierwszy mecz stołeczna drużyna wygrała 1:0 po голу **Tyczkowskiego**. Odra Wodzisław za to grać miała ze Sportingiem Lizbona i 0:3 w spotkaniu na wyjeździe nikogo szczególnie nie zaskoczyło.

W drugiej kolejce podejmowaliśmy Marka Dupnica. Pierwsze pół godziny należało do nas, ale nie udokumentowaliśmy przewagi celnymi strzałami. Potem przycisnęli goście, po jednym z rzutów różnych **Mitew** akrobatycznie przerzucił piłkę nad poprzeczką, na co odpowiedzieliśmy wybronionym strzałem **Iwanowa** z rzutu wolnego. Na początku drugiej połowy z boiska zszedł poturbowany Jordanow, którego zastąpiłem **Medojewiciem**, ale spotkanie ograniczyło się do zażartej walki w środkowej strefie boiska i bezbramkowy remis nikogo ani nie zdziwił, ani nie zmartwił.

14.08.2010 Hristo Botew: 1395 widzów
1L (2/30) Bałkan Botewgrad [4.] - Marek [10.] 0:0 (0:0)

Po tym meczu nowe kontrakty z klubem podpisało dwóch jakże odmiennych zawodników. Cwetko **Iwanow**, filar wyjściowej jedenastki, otrzymał w końcu wynagrodzenie, na jakie zasługiwał, co powinno uciszyć go co najmniej na 1-2 sezony. Natomiast nasz młody bramkarz Łukasz **Marciniak**, o którego dopytywało się pół Polski, podpisał nowy kontrakt aż do 2015 roku. A skoro już o polskich bramkarzach mowa, pracę w Bałkanie jako trener podjął były reprezentant Polski Grzegorz **Szamotulski** (34, Polska: 15/0) — ze mną dogadywał się bez problemu, a sezon spędzony w Nafteksie Burgas pozwalał mu też na w miarę sprawną komunikację z zawodnikami.

W poszukiwaniu nowego rozgrywającego — **Simeonow** zupełnie mnie już nie przekonywał — sięgnąłem po pomocnika Montany Stamena **Angełowa** (23, MC; Bułgaria), za którego zapłaciłem 20.000 lewów. **Angełow** był wszechstronnym zawodnikiem i miał otrzymać swoją szansę jeszcze w rundzie jesiennej. Kontrakt z klubem przedłużył też Hristo **Iliw**, który w tym sezonie zdawał się grać jak natchniony i największe kluby Bułgarii robiły już pod niego podchody.

A w trzeciej kolejce pojechaliśmy do stolicy na mecz z mistrzem kraju CSKA Sofia. Prasa zapowiadała łatwe zwycięstwo gospodarzy, jakież więc było zdziwienie kibiców, gdy w 5. minucie Ilczo **Ilczew** zagrał piękną piłkę między obrońców, Hristo **Iliw** dryblingiem kiwnął pilnującego go rywala i strzałem przy słupku dał nam prowadzenie. Byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla CSKA, a momentami nawet osiągaliliśmy przewagę, niestety nieuwaga w obronie okazała się dla nas zębna w skutkach. W 24. minucie CSKA wyprowadziło szybki atak trójką zawodników na dwóch naszych obrońców i Danaïł **Mitew** doprowadził do wyrównania. Pięć minut później ten sam zawodnik po efektownym kontrataku ponownie pokonał naszego bramkarza i po pierwszej połowie niezastużenie przegrywaliśmy 1:2.

W drugiej połowie gra nadal była bardzo wyrównana, na boisku pojawili się debutanci **Goncerz** i **Angełow**, ten drugi zresztą zaraz złapał jakiś uraz. Wydawało się, że CSKA złapało rytm, gdy w 70. minucie **Iwanow** zagrał długą piłkę prawym skrzydłem, a Todor **Angełow**, wyłuskując piłkę spod nóg **Goncerza**, wystawił ją **Iliwowi** przed pustą bramką. Teraz gospodarze rzucili się do dzikiego ataku i niestety manewr ten im się powiódł. Na pięć minut przed końcem Iwan **Iwanow** rozciął naszą obronę wspaniałym podaniem i Martin **Sentow** strzałem w okienko zapewnił CSKA komplet punktów. Niemniej jednak, nie mieliśmy się czego wstydzić.

21.08.2010 Bułgarska Armia: 9262 widzów
1L (3/30) CSKA Sofia [1.] - Bałkan Botewgrad [5.] 3:2 (2:1)

5. H.**Iliw** 0:1
24. D.**Mitew** 1:1
29. D.**Mitew** 2:1
52. I.**Cankow** (CSKA) knt.
70. H.**Iliw** 2:2

85. M.Sentow 3:2

Rewanżowe mecze Pucharu UEFA przebiegły zgodnie z oczekiwaniami. Legia drugi raz wygrała z FC Tbilisi, tym razem 2:1 (**Mierzejewski**, **Stachowiak**), i przeszła dalej, a Odra honorowo zremisowała 0:0 w Wodzisławiu. Marek Dupnica zgłosił się z propozycją wypożyczenia naszego nowego nabytku, 17-letniego Emila **Popowa**, ale gdy, jak to mam w zwyczaju, przed podjęciem decyzji obejrzałem go na treningu, z miejsca wystąłem odpowiedź odmowną, a młodziaka przeniósłem z zespołu juniorskiego do rezerw, oferując mu nowy kontrakt — miałem w klubie talent czystej wody.

W czwartej kolejce do Botewgradu zawitał entuzjastycznie witany Włodo **Błagojew** i jego nowy klub, Lokomotiw Sofia. Znow nie byliśmy faworytami, ale od pierwszej minuty osiągnęliśmy wyraźną przewagę. Co z tego wszakże, skoro nasi napastnicy pudłowali na potęgę, zwłaszcza Kuzman **Iliew**, dla którego był to mecz ostatniej szansy — na ławce już czekał młody **Gajtanow**. Goście, widząc, że wiele nie pogrąją, zaczęli faulować. Jeszcze w pierwszej połowie za **Ilczewa** na boisku musiał pojawić się **Pawłow**, sponiewierany był też **Mitew**, ale że wskutek kontuzji **Tinkowa** na ławce siedział absolutny debiutant, wychowanek klubu Hristo **Matew**, bałem się dokonywać tej zmiany.

Drugą połowę rozpoczęliśmy od trzech z rzędu zmarnowanych sytuacji, fenomenalnie w bramce Lokomotiwu spisywał się **Waluszko**. To, jak obronił dobitkę strzału Kuzmana **Iliewa** w wykonaniu Hristo **Iliewa**, przechodziło wszelkie wyobrażenia, i podświadomie zacząłem przygotowywać się na nieuchronną jedną, jedyną kontrę i 0:1 w wygranym meczu. W międzyczasie wycieliśmy gościom **Żytkę**, chwilę później na boisku pojawił się **Gajtanow**, a Hristo **Iliew** huknął z dwóch metrów w słupek. I wreszcie w 71. minucie **Jordanow** postawił piękną piłkę prawym skrzydłem, **Iwanow** podciągnął ją i zacentrował na krótki słupek, a Hristo **Iliew** — po wejściu **Gajtanowa** przeszedł na prawą stronę ataku, co zmyliło rywali — strzałem z najbliższej odległości pokonał **Waluszkę**. Lokomotiw cofnął się dla nabrania oddechu przed atakiem, ale nie zdążył. Parę minut później **Iwanow** bił rzut różny, obrońca zablokował strzał **Wasilewów**, do bezpiecznej piłki dopadł ponownie **Iwanow**, wrzucił ją na trzeci metr, **Kuzera** spóźnił się za **Gajtanowem** i Bojan strzałem głową podwyższył na 2:0, otwierając swoje konto w Bałkanie.

Teraz dopiero mogłem pozwolić sobie na luksus zdjęcia z boiska dzielnie walczącego z kontuzją **Mitewa** i po raz pierwszy w karierze w pierwszym zespole pojawił się **Matew**. Lokomotiw oczywiście rzucił się do ataku, grając 4-2-4, ja zaś tym razem niczego nie zmieniłem w ustawieniu. Pierwszą kontrę zakończyło koszmarnie przestrzelone uderzenie **Gajtanowa**, lecz w doliczonym czasie gry **Pawłow** postawił mu piłkę na dobieg i Bojan ostatecznie pogrążył gości, ustalając wynik spotkania na 3:0 dla Bałkanu.

28.08.2010 Hristo Botew: 251 widzów

1L (4/30) **Bałkan Botewgrad** [9.] - Lokomotiw Sofia [10.] 3:0 (0:0)

65. M.**Żytko** (Lokomotiw) knt.

71. H.**Iliew** 1:0

78. B.**Gajtanow** 2:0

90+3. B.**Gajtanow** 3:0

Sierpień 2010

Bilans: 3-1-1, 11:4

Liga: 5. (—), 7 pkt, 8:3

Puchar Bułgarii: —

Nagrody: Hristo **Iliew** (3. piłkarz miesiąca)

Transfery (Polacy):

1. Jakub **Błaszczkowski** (24, D/WB/AMR; Polska: 28/1) z Aston Villi do West Hamu za 4.300.000 funtów
2. Rafał **Grzelak** (28, AML; Polska: 16/0) z FC Kopenhaga do Celty za 1.300.000 funtów
3. Jakub **Rzeźniczak** (23, DRC; Polska U-21: 25/2) z Newcastle do AZ za 975.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Siergiej **Kislij** (22, ST; Białoruś: 19/6) z Romy do Udinese za 26.000.000 funtów
2. Vagner **Love** (26, FC; Brazylia: 15/1) z Dortmundu do Stuttgartu za 14.500.000 funtów
3. Sergio **Agüero** (22, AM/FC; Argentyna: 6/2) z Independiente do Romy za 10.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+2)
 Bułgaria: CSKA Sofia (+3)
 Francja: Bordeaux (+1)
 Hiszpania: Athletic (+0)
 Niemcy: Werder Brema (+2)
 Polska: Lech (+0)
 Portugalia: Belenenses (+0)
 Włochy: Napoli (+0)

W świetnych nastrojach przystępowaliśmy do meczu z Pirinem 1992, papierowym faworytem, który wszakże był jak najbardziej w naszym zasięgu. Zgodnie z zapowiedzią w wyjściowej jedenastce zabrakło Kuzmana **Iliewa**, za którego od pierwszej minuty zagrał **Gajtanow**. Kibice znów mieli powody do zadowolenia, Bałkan grał tak, że ręce same składały się do oklasków. Jeszcze nie zdążyłem na dobre usadowić się na ławce, gdy **Władinow** zagrał miękko na dobieg do **Gajtanowa**. **Kiuczkow** rozpaczliwym wyjściem zażegnał na moment niebezpieczeństwo, lecz piłka trafiła do Cwetko **Iwanowa**, który 35-metrowym lobem posłał ją z ostrego kąta wprost do bramki. Z miejsca ruszyliśmy do ataku, by dobić rywala, lecz sędzia czuwał — najpierw nie uznał prawidłowo zdobytego gola **Gajtanowa**, potem zaś wątpliwego trafienia **Iliewa**. W 28. minucie nie miał już nic do przekręcenia, gdy po zespołowej akcji **Dziewicki** tak nieszczęśliwie zablokował dośrodkowanie **Iwanowa**, że **Iliew** musiał jedynie dostawić nogę.

Niestety piłkarze Pirinu 1922 nie przebiegali w środkach, jeszcze w przerwie zszedł **Iliew**, zastąpiony przez **Saidhodżę**, a na drugą połowę nie wyszedł już **Gajtanow**, za którego w ataku z musu zagrał **Abraszew**. Obraz gry nie uległ wszakże zmianie, nie schodziliśmy z połowy rywala, którzy bronili się rozpaczliwie, co chwila patrząc na zegar. Widniała na nim 68. minuta, gdy **Abraszew** zagrał na lewe skrzydło do **Saidhodży**, a Dormuszali bezczelnie założył siatkę obrońcy i plasowanym strzałem zdobył swojego pierwszego gola w nowych barwach, ustalając wynik spotkania.

01.09.2010 Hristo Botew: 308 widzów

1L (5/30) **Bałkan Botewgrad** [5.] - Pirin 1922 [11.] 3:0 (2:0)

2. C.**Iwanow** 1:0
 28. H.**Iliew** 2:0
 68. D.**Saidhodża** 3:0

8. grupa eliminacyjna ME 2012, w której znaleźli się Polacy, wyglądała mało ciekawie — za rywali mieliśmy Gruzję, Portugalię, Rosję oraz Luksemburg. Selekcjonerski debiut Waldemara **Fornalika** wypadł w Tbilisi, gdzie biało-czerwoni gładko pokonali gospodarzy 3:0 po dwóch golach napastnika Guingamp Roberta **Lewównowskiego** i swojaki Otara **Chizaniszwilego**. W tym meczu zadebiutował również pomocnik czeskich Teplic i wychowanek Korony Kielce, Cezary **Wilk** (23, MC). Natomiast w drugim spotkaniu naszej grupy doszło do gigantycznej sensacji, gdyż gol Serge **Bernarda** zapewnił Luksemburgowi wyjazdowe zwycięstwo 1:0 nad Portugalią!!!

1. Polska 3 pkt 3:0
2. Luksemburg 3 pkt 1:0
3. Rosja 0 pkt 0:0
4. Portugalia 0 pkt 0:1
5. Gruzja 0 pkt 0:3

W szóstej kolejce pojechaliśmy do Pławna na mecz z tamtejszym Spartakiem. Po lidze rozeszła się już wieść, że Bałkan gra szybko, techniczną piłkę, gdyż od pierwszej minuty praktycznie nieprzerwanie

słysząc było zgrzyt korków na kości. W trakcie meczu ze względu na lekkie urazy zejść musieli **Iliw**, **Fahredinow** i **Jordanow**, ale ich ofiara nie poszła na marne. Spartak walczył dzielnie i sytuacji podbramkowych po obu stronach było niewiele, ale w 43. minucie koszmarnie skiksował **Rusew**, **Saidhodża** znalazł się sam na sam z **Markowem**, i choć bramkarz gospodarzy obronił jego strzał, piłka trafiła pod nogi niezawodnego **Iliewa**, który znalazł się sam przed pustą bramką. Wyjazdowa ekipa Bałkana nie posiadała się z entuzjazmu — kibice zaczęli już zapominać o **Błagojewie**. **Iliw** pomógł im w tym wydatnie dwie minuty później, gdy dostał precyzyjne podanie od **Władinowa**, zakręcił nieszczyśnym **Rusewem** i mocnym strzałem podwyższył na 2:0. A w następnej akcji, wciąż w doliczonym czasie gry pierwszej połowy, urwał się **Popewowi** tak, że obrońca Spartaka musiał go sfaulować, za co otrzymał drugą żółtą kartkę. W związku z tym, że w drugiej połowie Spartak nie mógł nic zdziałać, a nam się nie chciało, wynik nie uległ już zmianie i mogliśmy świętować trzecie zwycięstwo z rzędu.

11.09.2010 Płewen: 8643 widzów

1L (6/30) Spartak Płewen [7.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:2 (0:2)

43. H.**Iliw** 0:1

45+1. H.**Iliw** 0:2

45+3. J.**Popew** (Spartak) cz.k.

W dwumeczu decydującym o awansie do fazy grupowej Pucharu UEFA Legia nie trafiła źle, bo belgijskie Club Brugge było do przejścia. Potwierdził to zresztą pierwszy, wyjazdowy mecz, zremisowany przez legionistów 1:1 po голу **Mierzejewskiego**.

Po trudnych meczach nadeszła pora na słabszych przeciwników, bo beniaminka z Haskowa nie można było określić jako szczególnie wymagającego rywala. Choć od samego rana chodził mi po głowie przebój minionych wakacji, czyli cover "Nic nie może wiecznie trwać" Anny **Jantar** w wykonaniu niedawnych zwycięzców festiwalu Eurowizji, Tokyo Hotel, gdy ujrzałem lęk na twarzach piłkarzy gości po wyjściu na stadion, uwierzyłem w przedłużenie naszej niewiarygodnej passy. W sumie nie było się czemu dziwić, nasi piłkarze również byli stremowani jak cholera, gdyż na trybunach zasiadło prawie pięć tysięcy kibiców, a tego botewgradzki stadion nie pamiętał od czasu centralnych dożynek z udziałem Todora **Żiwkova**.

Od pierwszej minuty było jasne, że wygrać ten mecz może tylko jeden zespół. Haskowo ograniczało się do nerwowego wybijania piłki w aut, a **Mitew** musiał się bardziej wysilić jedynie przy strzałach z rzutu wolnego **Jelenkowicia** i **Dąbrowskiego**. Już nieuznana bramka Hristo **Iliewa** stanowiła dla nich sygnał ostrzegawczy, podobnie jak piękne uderzenie z wolnego autorstwa oczywiście **Iwanowa**, cudem wybronione przez **Urbańczyka**. W końcu w 33. minucie Król minął się z kozłującą piłką, Hristo **Iliw** wjechał w pole karne i wystawił ją **Gajtanowowi**, który zakończył oczekiwanie Bałkanu na pierwszym gola.

Gajtanow miał braki kondycyjne po lekkim urazie, więc na drugą połowę wyszedł Kuzman **Iliw**, który bardzo chciał udowodnić mi, że za wcześniej go skreśliłem. Wystarczyło mu na to pięć minut — **Nejkow** wybił piłkę aż pod pole karne Haskowa, **Urbańczyk** tak koszmarnie ją przyjął, że odskoczyła mu na parę metrów od nogi, Kuzman uprzedził rywala, kiwnął go i posłał piłkę do pustej bramki, ustalając wynik spotkania.

Na pomeczowej konferencji po raz kolejny zostałem zapytany o Emila **Popowa** i jego szanse gry w pierwszym zespole. Co mogłem na to powiedzieć? **Władinow** spisywał się fenomenalnie, w siedmiu meczach zaliczył dwie asysty, dwie nagrody dla MVP i średnią ocen [7.71] według *7 Dni Sportu*, więc byłbym chory umysłowo, gdybym odesłał go teraz na ławkę.

18.09.2010 Hristo Botew: 4963 widzów (rekord)

1L (7/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Haskowo [11.] 2:0 (1:0)

33. B.**Gajtanow** 1:0

50. K.**Iliw** 2:0

Tydzień później graliśmy wyjazdowe spotkanie z Nesebarem, transmitowane przez BNT na cały kraj z przyległościami. Teoretycznie byliśmy ustawiani w tym meczu w roli faworytów, ale rok temu przegraliśmy na Gradskim Stadionie 0:1, więc nie byłem wcale taki pewien końcowego wyniku. Od pierwszych minut trwała zażarta wymiana ciosów, kibice przed telewizorami na pewno się nie nudzili, ja zaś przechodziłem w 60 sekund od euforii do rozpacz i z powrotem, nie pomagały nawet ziółka na uspokojenie przygotowane w

bidoniku przez zapobiegliwą **Ewangelinę**. W 9. minucie miałem pierwszą okazję do wykonania tańca św. Wita przy ławce, gdy **Iwanow** zagrał z rzutu wolnego na krótki słupek, a **Wasilew** mocnym strzałem głową pokonał fenomenalnego w tym meczu **Georgiewa**. Chwilę później zamiast ożłocić **Wasilewów**, byłem gotów go zamordować na oczach widzów, gdyż po jego kiksie **Redowski** doprowadził do wyrównania strzałem głową z najbliższej odległości.

W drugiej połowie emocji było jeszcze więcej. Zaczęło się od rzutu różnego dla Nesebaru, któryś z naszych obrońców wybił piłkę wprost pod nogi Rumena **Goranowa**, który strzałem z 30 metrów zaskoczył zastąpiętego **Mitewa**. Chwilę później z boiska zszedł z grymasem bólu na twarzy **Jordanow**, i zaczęło się robić niemiło. Największe zagrożenie stwarzaliśmy z rzutów różnych, ale nadal świetnie bronił **Georgiew**. Wreszcie w 83. minucie po faulu **Pejewa** na **Wasilewie** dostaliśmy rzut karny. Do piłki podszedł **Medojewi**ć... **Georgiew** obronił, a mój bidonik roztrzaskał się z hukiem na betonie — ziółka nie pomagały. Pomogła natomiast jedna z narodowych potraw bułgarskich, baranina z czosnkiem, którą jedliśmy na śniadanie. Inaczej nie mogę bowiem wytłumaczyć sobie tego, że w drugim z rzędu meczu bramkarz rywali widząc Kuzmana **Iliewa** źle przyjmuje piłkę, co pozwala naszemu napastnikowi na strzał do pustej bramki. "Więcej czosnku", zanotowałem sobie w kajeciku, schodząc do szatni, podczas gdy publiczność oklaskiwała oba zespoły za naprawdę dobre widowisko, zakończone zasłużonym podziałem punktów.

26.09.2010 Gradski Stadion: 2444 widzów

1L (8/30) Nesebar [8.] - Bałkan Botewgrad [2.] 2:2 (1:1)

9. W.**Wasilew** 0:1

13. I.**Redowski** 1:1

53. R.**Goranow** 2:1

64. P.**Jordanow** (Bałkan) knt.

83. S.**Medojewi**ć (Bałkan) ch.rz.k.

85. K.**Ili**ew 2:2

Wrzesień 2010

Bilans: 3-1-0, 9:2

Liga: 2. (+3), 17 pkt, 17:5

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+2)

Bułgaria: CSKA Sofia (+5)

Francja: Paris-SG (+1)

Hiszpania: Celta (+1)

Niemcy: Werder Brema (+3)

Polska: Groclin (+0)

Portugalia: Benfica (+3)

Włochy: Roma (+2)

Październik rozpoczął się od święta w Polsce — Legia zremisowała na Łazienkowskiej 1:1 z Club Brugge po голу **Czerkasa** i rzutami karnymi awansowała do fazy grupowej Pucharu UEFA, co oznaczało, że po rocznej przerwie polscy kibice będą mogli dłużej cieszyć się grą polskiego klubu w rozgrywkach kontynentalnych.

Do Botewgradu przyjechał zespół Widimy-Rakowskiego, rywal niewygodny, aczkolwiek teoretycznie słabszy od nas o klasę. Chłopaki wyraźnie wpadli w dołek formy, gdyż przez pierwsze pół godziny ograniczali się do obrony, dopiero w końcówce pierwszej połowy przeprowadzając parę akcji ofensywnych. Po przerwie,

niesieni dopingiem tłumów na trybunach, z każdą minutą grali lepiej i gdzieś tak od 60. minuty uzyskali wyraźną przewagę. Wtedy na boisku nie było już kontuzjowanego **Wasilewów**, za którego wprowadziłem pewniaka sprzed roku, Krasimira **Andonowa**. Teraz to goście bronili się coraz bardziej rozpaczliwie, i coraz częściej ratowali się faulami. W 70. minucie **Bożinow** wyciął w środku pola **Ilczewa**, za co obejrzał drugą żółtą kartkę, i od tej pory grało się nam coraz lepiej. Dziesięć minut później **Nedelczew** sfaulował w polu karnym **Władinowa** i sędzia podyktował rzut karny, zamieniony na bramkę przez **Ilczo Ilczewa**, dla którego było to pierwsze trafienie w barwach Bałkanu. W końcówce piłkarze Widimy-Rakowskiego ostro nas przycisnęli, ale **Mitew** nie dał się pokonać i komplet punktów pozostał w Botewgradzie.

02.10.2010 Hristo Botew: 4996 widzów (rekord)

1L (9/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Widima-Rakowski [12.] 1:0 (0:0)

45+4. **W.Wasilew** (Bałkan) knt.

70. **L.Bożinow** (Widima) cz.k.

79. **I.Ilczew** 1:0 rz.k.

Przerwa na eliminacje ME 2012 pozwoliła mi na wykurowanie paru zawodników. Tymczasem w swoim drugim meczu Polska bezapelacyjnie przegrała w Moskwie z Rosją 0:3, i był to wynik w pełni zasłużony. W tym spotkaniu zadebiutowali wychowanek Wisty Kraków Adam **Kokoszka** (24, DC; Korona Kielce) oraz napastnik mistrzów Polski Konrad **Nowak** (25, ST; Wisła). W drugim meczu 8. grupy Portugalia wygrała 2:1 z Gruzją dzięki dwóm bramkom Rui **Lopesa**, a honorowe trafienie dla gości było dziełem **Czelidze**.

1. Rosja 3 pkt 3:0

2. Luksemburg 3 pkt 1:0

3. Portugalia 3 pkt 2:2

4. Polska 3 pkt 3:3

5. Gruzja 0 pkt 1:5

Trzy dni później drużyna Waldemara **Fornalika** ponownie się skompromitowała, przegrywając bez walki 0:3 z Portugalią, dla której gole strzelali **Rui Lopes** (2) i **Moutinho**. W drugim meczu doszło do olbrzymiej sensacji — czarny koń tych eliminacji, Luksemburg, pokonał Rosję 1:0 po bramce Paula **Thilla**. Bułgaria w swojej grupie spokojnie ograła Islandię 2:1.

1. Luksemburg 6 pkt 2:0

2. Portugalia 6 pkt 5:2

3. Rosja 3 pkt 3:1

4. Polska 3 pkt 3:6

5. Gruzja 0 pkt 1:5

Połowa października miała być dla nas chwilą prawdy, gdyż wreszcie czekały nas mecze z mocnymi przeciwnikami. Najpierw musieliśmy zmierzyć się w wyjazdowym spotkaniu z Lewskim Sofia. Już w 3. minucie Hristo **Zlatkow** wkręcił w ziemię **Janczewa** i plasowanym strzałem pokonał naszego bramkarza. W odpowiedzi Kuzman **Iliw** miał sytuację sam na sam z **Mihajłowem**, ale nie dał rady umieścić piłkę w bramce. Przez resztę pierwszej połowy trwała zażarta walka na całym boisku, Lewski miał lekką przewagę, ale zero sytuacji bramkowych. W drugiej połowie zacząłem przeprowadzać zmiany i był to bardzo dobry pomysł. Po godzinie gry **Fahredinow** urwał się lewym skrzydłem, zagrał po ziemi wzdłuż bramki, a nabiegający na długi słupek Darko **Widanowić** zdobył swojego debiutanckiego gola dla Bałkana. Niestety, wszystkie nasze wysiłki zmarnował chwilę później niezawodny dotąd **Janczew**, zagrywając ręką w polu karnym, i najsłynniejszy bułgarski tranwestyta, Petra **Huskowa**, zapewnił Lewskiemu zwycięstwo z jedenastu metrów.

16.10.2010 Georgi Asparuhow: 5039 widzów

1L (10/30) **Lewski Sofia** [3.] - Bałkan Botewgrad [2.] 2:1 (1:0)

3. **H.Zlatkow** 1:0

59. **D.Widanowić** 1:1

67. P.**Huskowa** 2:1 rz.k.

Tydzień później podejmowaliśmy kolejnego mocnego rywala, Sławię Sofia. W pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę, której nie potrafiliśmy zamienić na bramki. Sławia natomiast bezwzględnie wykorzystwała jedyną sytuację i po rzucie rożnym **Todorow** dał jej prowadzenie. Mieliśmy sporo sytuacji podbramkowych, ale zawodziła nas skuteczność. Po przerwie wyszliśmy zdeterminowani, by powalczyć o bramki, i zaraz nadzialiśmy się na kontrę. Gol Hristo **Petrowa** podciął nam skrzydła, i od tej pory Sławia zaczęła zdobywać przewagę. Jej efektem był gol **Sakaliewa** po rzucie wolnym i całkowicie niezastężona, wysoka porażka. W doliczonym czasie gry honorowego gola dla Bałkanu zdobył **Gajtanow** z podania **Widanowicia**, który w następnym meczu zastąpić mógł bezbarwnego ostatnio **Iwanowa**.

23.10.2010 Hristo Botew: 3274 widzów

1L (11/30) Bałkan Botewgrad [3.] - **Sławia Sofia** [5.] 1:3 (0:1)

11. A.**Todorow** 0:1

51. H.**Petrow** 0:2

72. S.**Sakaliew** 0:3

90+2. B.**Gajtanow** 1:3

Jako że coś ostatnimi czasy obrodziło w kontuzje na treningu — kolejnej doznał Cwetko **Iwanow**, spuszczając sobie sztangę na stopę —, zatrudniłem trzeciego fizjoterapeutę, Hristo **Borisowa** (39, Bułgaria), by odrobinę odciążyć pozostałych dwóch.

W 2. rundzie Pucharu Bułgarii graliśmy wyjazdowe spotkanie z trzecioligowym Miniorem Bobow Doł. Zgodnie z planem wystawiłem osiemnastkę złożoną z dublerów i co zdolniejszych zawodników drugiej drużyny, z których paru zaliczało tym meczem debiut w Bałkanie. Przez pierwszy kwadrans do rozpaczy doprowadzał mnie Grzegorz **Goncierz**, pudłując na potęgę, a raz odgrywając piłkę w bok w sytuacji, gdy stał przed pustą bramką gospodarzy. W 25. minucie dostał kolejne dobre podanie od **Gajtanowa** i w końcu zrobił to, co do niego należało, z trudnej pozycji wkręcając ją do bramki tuż przy krótkim słupku. Minior praktycznie nie istniał na boisku, a parę minut przed przerwą **Goncierz** i **Gajtanow** zamienili się rolami i Bojan podwyższył na 2:0.

Po przerwie na boisku pojawili się kolejni debiutanci. Tymczasem Minior spróbował powalczyć i w 65. minucie nasz były zawodnik, Simeon **Szterew**, strzałem z ostrego kąta zdobył kontaktowego gola. W kibiców wstąpiła nadzieja, która wszakże wystąpiła z nich już po dwóch minutach. **Banczew** pięknie zagrał w pole karne do Słowaka **Nagy'ego**, ten zaś przytomnie wycofał piłkę na jedenasty metr. Tam nabiegł na nią Petko **Iliw** i plasowanym strzałem przywrócił nasze dwubramkowe prowadzenie. Pięć minut później było po meczu, gdy **Tinkow** wybił piłkę na połowę Miniora, **Gajtanow** zgrał ją do **Szutewa**, ten zaś podał na wolne pole do **Nagy'ego**, który mocnym strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik spotkania, uświetniając debiut piękną bramką.

27.10.2010 Nikołaj Krastew-Szulc: 2081 widzów

PB 2R Minior Bobow Doł [3L] - **Bałkan Botewgrad** [1L] 1:4 (0:2)

25. G.**Goncierz** 0:1

42. B.**Gajtanow** 0:2

65. S.**Szterew** 1:2

67. P.**Iliw** 1:3

72. J.**Nagy** 1:4

Na zakończenie października i serii trudnych spotkań jechaliśmy do Łoweczy na mecz z Liteksem. Miałem wielką nadzieję na przerwanie serii porażek w lidze, ale na drodze stał nam jeden człowiek — Radosław **Janukiewicz**. Bramkarz gospodarzy wyczyniał cuda między słupkami, raz za razem broniąc strzały nie do obrony. Liteksowi zaś wystarczyła jedna płynna akcja i Bartłomiej **Grzelak** mógł cieszyć się ze swojego piątego gola w sezonie. Dusiliśmy rywala niemożliwie, byliśmy o klasę lepsi i w końcu Kuzman **Iliw** przedłużył górną piłkę, a Hristo **Iliw** kiwnął **Janukiewicza** i wyrównał.

Drugą połowę zaczęliśmy jeszcze lepiej, bo od pięknej akcji **Fahredinowa**, który wystawił piłkę **Ilielowi**, tak że Hristo bez trudu umieścił ją w bramce. Zaczynałem już nieśmiało wierzyć w zdobycie kompletu punktów, ale niestety dziesięć minut później słaby tego dnia **Nejkow** przegrał pojedynek ze **Zlatinskim**, jego pierwszy strzał zatrzymał **Mitew**, ale przy dobitce był bezradny. W 78. minucie **Nejkow** podsumował swój fatalny występ faulem na **Grzelaku**, po którym **Sztylka** bezbłędnie wykonał rzut karny i Litex ponownie objął prowadzenie. Kontuzja **Goncerza** parę minut później oznaczała koniec marzeń o choćby remisie. Ta porażka miała tylko jeden pozytywny efekt — dziennikarze polskich tabloidów, którzy w tym roku zaczęli się interesować Bałkanem, przestali w końcu wypisywać bzdury o naszych szansach na mistrzostwo i grę w europejskich pucharach.

30.10.2010 Łowecz: 1132 widzów

1L (12/30) **Litex Łowecz** [9.] - Bałkan Botewgrad [4.] 3:2 (1:1)

11. **B.Grzelak** 1:0

42. **H.Iliew** 1:1

52. **H.Iliew** 1:2

61. **H.Zlatinski** 2:2

78. **D.Sztylka** 3:2 rz.k.

90. **G.Goncerz** (Bałkan) knt.

Październik 2010

Bilans: 2-0-3, 9:9

Liga: 5. (-3), 20 pkt, 22:13

Puchar Bułgarii: 3. runda

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+6)

Bułgaria: CSKA Sofia (+5)

Francja: Bordeaux (+4)

Hiszpania: Betis (+2)

Niemcy: Bayern Monachium (+3)

Polska: Lech (+0)

Portugalia: Benfica (+4)

Włochy: Roma (+3)

Przebudowę sztabu szkoleniowego zakończyło zatrudnienie jeszcze jednego fizjoterapeuty, Weselina **Nikołowa** (36, Bułgaria), co powinno w końcu powstrzymać falę kontuzji. Tymczasem w Pucharze UEFA dobry rezultat odnotowała Legia Warszawa, remisując na Łazienkowskiej 2:2 z Trabzonsporem, a oba gola dla stołecznej drużyny zdobył **Mierzejewski**.

Przed Bałkanem stało bardzo trudne zadanie przerwania serii trzech porażek w lidze. Naszym rywalem był beniaminek ekstraklasy, Naftex Burgas. W wyjściowym składzie zaszły trzy zmiany w porównaniu z poprzednim meczem, dwie wymuszone kontuzjami — **Tinkow** za **Mitewa** w bramce i **Widanowić** za **Iwanowa** na prawej pomocy —, oraz jedna podyktowana względami czysto sportowymi — za słabo dysponowanego **Nejkowa** do zespołu powrócił **Andonow**. Aby na poważnie myśleć o miejscu w pierwszej szóstce, co postawiłem sobie za cel w tym sezonie, ten mecz trzeba było wygrać. Wystarczyło nam pół minuty, by Kuzman **Iliew** przedał się przez obronę gości i przelobował **Kowaczewa**, otwierając wynik tego spotkania. Szybko zdobyty gol ustawił mecz, Naftex atakował dosyć niemrawo, my w sumie też, ale w 36. sędzia podyktował rzut wolny za faul na **Ilczewie**, którego musiałem zastąpić **Pawłowem**. Do piłki podszedł **Jordanow**, przymierzył w samo okienko i było po meczu. W drugiej połowie graliśmy jeszcze lepiej,

pozwoliłem sobie nawet na wpuszczenie na boisko utalentowanego **Popowa**. W 58. minucie **Ilielowie** rozegrali ze sobą podręcznikową akcję dwójkową i Hristo **Iliew** ustalił wynik tego spotkania, uspokajając lekko zaniepokojonych kibiców.

06.11.2010 Hristo Botew: 1954 widzów

1L (13/30) **Bałkan Botewgrad** [6.] - Naftex [13.] 3:0 (2:0)

1. K.**Iliew** 1:0

36. P.**Jordanow** 2:0

58. H.**Iliew** 3:0

Cztery dni później czekała nas powtórka z rozrywki czyli pucharowy mecz wyjazdowy z tymże Naftexem. Wystawiłem praktycznie niezmienny skład, jedynie na prawej pomocy dałem szansę Czechowi **Wolfowi**. Cóż, zaczynałem już mieć serdecznie dość polskich brmacarzy, tym razem dzień konia miał Bartosz **Białkowski**, zatrzymując absolutnie wszystko, strzały z dystansu jak i z trzech metrów. Gospodarze jedynie w drugim kwadransie gry nas trochę przycisnęli, ale to wystarczyło i strzał **Żelewów** z dystansu znalazł drogę do naszej bramki. W sumie nie byłem nawet niezadowolony z samego faktu odpadnięcia z pucharu, ale przegrana w meczu, w którym byliśmy wyraźnie lepsi, nie mogła cieszyć.

10.11.2010 Naftex: 2615 widzów

PB 3R **Naftex** [1L] - Bałkan Botewgrad [1L] 1:0 (1:0)

25. I.**Żelew** 1:0

W przerwie na mecze reprezentacyjne ściąłem się z Petko **Iliewem**, który nie mógł pogodzić się z rolą rezerwowego. Petko nie przyjął tego do wiadomości i zażądał wystawienia na listę transferową. Oczywiście odmówiłem, a następnego dnia umieściłem go na liście zawodników do sprzedaży. Kariera **Iliewa** w Bałkanie sięgnęła więc dna, natomiast powody do radości miał Emil **Popow**, który wywalczył sobie miejsce w młodzieżowej reprezentacji Bułgarii.

Reprezentacja Polski za kadencji selekcjonera Fornalika grała bardzo przeciętnie. W sparingowym meczu z Norwegią zadebiutowali dwaj nowi zawodnicy, wychowanek Lechii Gdańsk Marcin **Pietrowski** (22, DM/AMC; Lokomotiw Płowdiw) oraz Piotr **Ogrodowicz** (25, D/MR; Wisła), ale Norwegowie i tak skleпали nas gładko 3:1 — dwa gole zdobył **Muri**, trzeciego **Pedersen**, a honor biało-czerwonych uratował z rzutu karnego **Żurawski**. Cztery dni później w Tunezji było już lepiej, bramki **Żurawskiego** i **Petasza** dały Polsce zwycięstwo 2:1, gola dla gospodarzy zdobył **Nafti**, ale gra Polaków daleka była od ideału.

Do ligi wracaliśmy na trudny wyjazdowy mecz z Beroe Stara Zagora. Chłopaki byli wypoczęci, więc liczyłem na dobrą grę i zdobycz punktową, choć rywal był z najwyższej półki. Już w pierwszej minucie **Andonow** uratował nas przed stratą bramki, gdy **Janczew** zagrał bezsensowną piłkę do **Tinkowa**, przechwyconą przez **Zlatinowa**. Ale potem było już lepiej i po kwadransie gry Kuzman **Iliew** zagrał piłkę do Hristo **Iliewa**, a ten płaskim strzałem po ziemi umieścił ją tuż przy wewnętrznej stronie słupka bramki strzeżonej przez reprezentacyjnego niegdyś golkipera **Gospodinowa**. Dziesięć minut później Rumen **Tinkow** sprawił, że na moim czole pojawił się srogi mars, gdy w swoim stylu źle wyszedł do dośrodkowania **Lindpere** i Grzegorz **Kmiecik** bez trudu wpakował piłkę do bramki. Na szczęście nasz atak grał znacznie lepiej od niego, w 32. minucie znów Kuzman zagrał do Hristo, ten kiwnął **Todorowa**, kiwnął **Gospodinowa** i podwyższył na 2:1 dla Bałkanu. Jeszcze przed przerwą świetnym zagranie do nogi popisał się **Widanowić**, a Hristo **Iliew** mimo asysty dwóch obrońców Beroe skompletował hat-tricka.

W przerwie nie musiałem nic mówić, wszyscy aż rwali się do boju. Jednakże Beroe solidnie nas przycisnęło i przez jakieś dwadzieścia minut zmuszeni byliśmy do rozpaczliwej obrony. Wraz z upływem czasu gospodarze tracili nadzieję na doprowadzenie do wyrównania, dając nam więcej miejsca do gry. Kuzman **Iliew** zmarnował dwie idealne sytuacje do zdobycia swojej bramki, ale w 87. minucie po rzucie wolnym bitym przez **Janczewa Gajtanow** zgrał piłkę przed pole karne, sięgnął jej **Fahredinow**, piłka otarła się jeszcze o nogi **Mijatowicia** i tak oto odnieśliśmy cenne wyjazdowe zwycięstwo 4:1.

20.11.2010 Beroe: 6245 widzów

1L (14/30) Beroe [6.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 1:4 (1:3)

13. H.**Iliev** 0:1
20. G.**Kmiecik** 1:1
32. H.**Iliev** 1:2
41. H.**Iliev** 1:3
87. K.**Fahredinow** 1:4

W drugim meczu fazy grupowej Pucharu UEFA Legia bardzo skomplikowała sobie życie, przegrywając 0:2 na wyjeździe z Bazyleą. Bałkan natomiast na zakończenie rundy jesiennej podejmował innego ligowego średniaka, siódmy w tabeli Lokomotiw Płowdiw. W składzie w porównaniu z meczem w Starej Zagorze zaszła jedna zmiana, ale jakże kluczowa — Hristo **Iliev** struł się zapiekanką zjedzoną w drodze powrotnej do Botewgradu, tak więc jego miejsce w wyjściowej jedenastce zajął Bojan **Gajtanow**. Kibice znów dopisali, kilkutyśięczna widownia przysłała żadną krwi i bramek, ale na drodze stanął jej bramkarz Lokomotiwu **Lazarow**, który wygrał chyba z pół tuzina pojedynków sam na sam z naszymi napastnikami...

Nie żeby to gościom w czymkolwiek pomogło, gdyż stadion im. Hristo Botewa był świadkiem tak jednostronnego widowiska, jakiego na nim jeszcze chyba nie było od chwili naszego awansu do ekstraklasy. Jechaliśmy z nimi jak z dziećmi, Rumen **Tinkow** mógłby spokojnie czytać w bramce gazetę, gdyż nie miał tego wieczoru zbyt wiele do roboty. W 11. minucie świetny jak reszta zespołu **Fahredinow** zapuścił się w swoim stylu lewym skrzydłem i zagrał do **Iliewa**, ten zastawił się **Duchnowskiemu**, przyblokował **Lazarowa**, a potem wystawił piłkę Josifowi **Szutewowi**, który miękkim lobem do pustej bramki zdobył pierwszego gola w tym meczu. Kwadrans później było już 2:0, mocny w powietrzu **Gajtanow** wygrał pojedynek o górną piłkę z obrońcą, zgrywając ją **Iliewowi**, który wyszedł sam na sam z **Lazarowem** i nie zmarnował takiej okazji. Nie minęło dziesięć minut, a przeprowadziliśmy efektowny atak, piłka wędrowała jak po sznurku od zawodnika do zawodnika, aż wreszcie **Widanowić** podał do **Gajtanowa**, którzy uderzył nie do obrony z woleja, pogrążając rywali. W drugiej połowie padła już tylko jedna bramka, **Szutew** popisał się pięknym podaniem w pole karne, a Bojan **Gajtanow** mocnym uderzeniem ustalił wynik spotkania. Sektor zajmowany przez kibiców gości przez całą drugą połowę był nieruchomy i milczący — ich zespół doznał upokarzającej porażki, o czym z wielką satysfakcją doniosły następnego dnia stołeczne gazety.

27.11.2010 Hristo Botew: 3905 widzów

1L (15/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Lokomotiw Płowdiw [7.] 4:0 (3:0)

11. J.**Szutew** 1:0
24. K.**Iliev** 2:0
36. B.**Gajtanow** 3:0
50. B.**Gajtanow** 4:0

Listopad 2010

Bilans: 3-0-1, 11:2

Liga: 3. (+2), 29 pkt, 33:14

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Nagrody: Kiasziw **Fahredinow** (piłkarz miesiąca — 1.), Kuzman **Iliev** (piłkarz miesiąca — 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+4)

Bułgaria: CSKA Sofia (+3)

Francja: Bordeaux (+2)

Hiszpania: Sevilla (+4)

Niemcy: Bayern Monachium (+6)

Polska: Lechia Gdańsk (+3)

Portugalia: Benfica (+5)

Włochy: Roma (+1)

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	CSKA Sofia	15	11	3	1	33	9	+24	36
2nd	Sławia Sofia	15	9	3	3	30	16	+14	30
3rd	Bałkan Botewgrad	15	9	2	4	33	14	+19	29
4th	Lewski Sofia	15	8	2	5	21	16	+5	26
5th	Litex	15	7	3	5	20	13	+7	24
6th	Nesebar	15	6	5	4	21	18	+3	23
7th	Widima-Rakowski	15	6	4	5	18	14	+4	22
8th	Lokomotiw Sofia	15	6	4	5	25	26	-1	22
9th	Lokomotiw Plovdiv	15	7	1	7	17	19	-2	22
10th	Beroe	15	7	1	7	16	23	-7	22
11th	Spartak Płowen	15	7	1	7	21	25	-4	22
12th	Naftex	15	4	4	7	18	26	-8	16
13th	Conegliano	15	4	3	8	19	27	-8	15
14th	Marek	15	2	6	7	14	21	-7	12
15th	Pirin 1922	15	2	3	10	13	32	-19	9
16th	Haskowo	15	2	1	12	10	30	-20	7

Legia w trzecim meczu fazy grupowej Pucharu UEFA przegrała na własnym terenie 1:2 z Monaco (**Czerkas**), tak więc nic nie wskazywało na to, by miała przejść do fazy pucharowej. Potwierdziło się to dwa tygodnie później – warszawiacy przegrali w Lizbonie 0:2 ze Sportingiem, kończąc przygodę polskich klubów z rozgrywkami pucharowymi. Był to wszakże zauważalny postęp w porównaniu z poprzednimi sezonami. Nadzieja polskiego futbolu leżała w pokoleniu młodych szkoleniowców, takich jak menedżer Legii Jacek **Zieliński** i jego asystent Emmanuel **Olisadebe**, menedżer Korony Kielce Michał **Żewłakow** czy też opiekun Wisły Kraków Tomasz **Kulawik** wraz ze swoim asystentem Marcinem **Baszczyńskim**, jednakże na efekty ich pracy trzeba było jeszcze parę lat poczekać.

Końcówkę grudnia poświęciłem na przedłużanie kontraktów z zawodnikami, oraz na robienie miejsca w pierwszym składzie – w styczniu miało do nas przyjść jeszcze paru wartościowych piłkarzy, by zwiększyć konkurencję w zespole i pozwolić mi na pozbycie się paru czarnych owiec. Wcześniej wszakże pozbyłem się jednego ze scoutów – Płamen **Georgiew** (42, Bułgaria) dał się skusić działaczom Haskowa i przeszedł do outsidersa ekstraklasy za odszkodowaniem 3.000 lewów. Nie rozpaczałem z tego powodu, a wręcz przeciwnie, od paru miesięcy zastanawiałem się, jakby tu rozstać się z nim bez konieczności płacenia odszkodowania...

Grudzień 2010

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 3. (—), 29 pkt, 33:14

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Maxi **López** (26, ST; Argentyna: 8/1) z Sevilli do Amériki (MEX) za 2.200.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+1)

Bułgaria: CSKA Sofia (+6)

Francja: Bordeaux (+5)

Hiszpania: Villarreal (+1)

Niemcy: Bayern Monachium (+5)
Polska: Lechia Gdańsk (+3)
Portugalia: Benfica (+5)
Włochy: Roma (+1)

Styczniowy okres transferowy przyniósł do Botewgradu czterech nowych zawodników. Na przeciętnie obsadzoną pozycję prawego obrońcy kupiłem za 5.000 lewów piłkarza Czorno Moria, Ahmeda **Ahmedowa** (22, DRC/DM; Bułgaria U-21: 4/0), spodziewając się, że Płamen **Jordanow** wkrótce zapragnie zmienić otoczenie. Do pierwszego zespołu dołączył również Mihat **Milczew** (22, DC; Bułgaria), kupiony z Czornomorca Burgas za 3.000 lewów, jako że wkrótce czekała mnie przebudowa defensywy. Do zespołu juniorów przyszedł obiecujący litewski bramkarz Andrius **Klimavicius** (17, GK; Litwa), kupiony za 2.000 lewów z Bdinu, a do rezerw dołączył bardzo utalentowany Płamen **Trendafilow** (18, AMLC/FC; Bułgaria U-19), ściągnięty za 12.000 lewów ze Sławii Sofia.

Przed rundą rewanżową zaplanowałem aż sześć sparingów, by w szczytowej formie przystąpić do meczów ligowych. Naszym pierwszym rywalem było czwartoligowe Anhialo Pomorie, które sklepailiśmy bezwysiłkowo 4:0. Bardziej martwił mnie fakt, że prasa co chwila sprzedawała nam **Janczewa**, on zaś bardzo się obruszał, gdy dementowałem te pogłoski. **Janczew** był jednym z naszych najlepszych zawodników, ale z takimi humorami mógł lada moment poprosić o transfer. Uznałem więc, że wydam trochę grosza na klasowego lewego obrońcę, a **Janczewa** sprzedam latem, chyba że wcześniej sam o to poprosi. Miałem na to pieniądze, w przeciwieństwie do hiszpańskiego drugoligowego Getafe, które właśnie ogłosiło niewypłacalność.

12.01.2011 Hristo Botew: 76 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Anhialo [4L] 4:0 (3:0)

5. H.**Iliew** 1:0
8. K.**Iliew** 2:0
35. H.**Iliew** 3:0
72. B.**Gajtanow** 4:0

Przed drugim sparingiem z czwartoligowym Akademikiem-1 Sofia z Batkanu odszedł jeden z kluczowych niegdyś zawodników, Jawor **Simeonow** (24, MC; Bułgaria) [47-5-7, 7.14]. W swoim pierwszym sezonie w Botewgradzie odegrał ważną rolę w wywalczeniu awansu do ekstraklasy, w kolejnym sezonie grał już raczej przeciętnie i teraz nie miał już szansy na miejsce w meczowej osiemnastce. Dlatego też bez żalu oddałem go za 100.000 lewów do walczącego o utrzymanie Conegliano, gdzie na pewno będzie regularnie pojawiać się na boisku. Co do samego sparingu — kolejny mecz bez historii, którego najważniejszym rezultatem było znaczące osłabienie pozycji **Nejkowa** w zespole po drugim z rzędu słabym występie.

22.01.2011 Hristo Botew: 112 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Akademik-1 [4L] 4:0 (4:0)

5. I.**Ilczew** 1:0
14. K.**Fahredinow** 2:0
41. H.**Iliew** 3:0
45+3. H.**Iliew** 4:0

W miejsce kiepskiego scouta zatrudniłem scouta o wiele lepszego, a był nim sprowadzony za 3.000 lewów z Czorno Moria Aleksandar **Iwanow** (49, Bułgaria), który otrzymał za zadanie obserwację naszych przeciwników. Z naszym sparingpartnerem numer trzy już nie zdążył się zapoznać, ale prezentacja nie była szczególnie potrzebna, gdyż do Botewgradu przyjechała Crvena Zvezda Belgrad. Naszej postawy nie musieliśmy się wstydzić, na oczach 8.600 widzów, co przekłada się na 164.000 lewów przychodu, zagraliśmy dobry mecz, mając zdecydowaną przewagę od pierwszej do ostatniej minuty. Zawiodła jedynie skuteczność, co okazało się naszą zgubą. Serbowie objęli prowadzenie po pół godzinie za sprawą Nikoli **Zigicia**, ale tuż po przerwie wyrównał niezawodny Hristo **Iliew**. W drugiej połowie padł tylko jeden gol, a jego strzelcem był Iwan **Janczew**. Szkoda tylko, że naciskany przez **Zigicia** wpakował piłkę do naszej bramki, ale fachowcy o klasę lepsi od Antoniego **Piechniczka** stwierdzili, że dzięki tej porażce zaczniemy grać jeszcze lepiej...

27.01.2011 Hristo Botew: 8.600 widzów
TOW Bałkan Botewgrad [1L] - **Crvena Zvezda** [SCG] 1:2 (0:1)

34. N.**Zigic** 0:1
46. H.**Iliev** 1:1
58. I.**Janczew** 1:2 sam.

Udało mi się pozbyć z klubu Petko **Ilieva** (24, DM; Bułgaria) [0.00, 0-0-0], któremu nie chciało się czekać na szansę gry w pierwszym zespole, więc bez żalu oddałem go do Beroe za symboliczne 10.000 lewów. Coraz wyraźniej widziałem też, że raczej nie zatrzymam długo w klubie Hristo **Ilieva**, gdyż zaczęły się o niego dopytywać kluby z hiszpańskiej Primera Division i odpowiednio atrakcyjna oferta była chyba tylko kwestią czasu.

Styczeń 2011

Bilans: 2-0-1, 9:2
Liga: 3. (—), 29 pkt, 33:14
Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Transfery (Polacy):

1. Kamil **Król** (23, ST; Polska U-21: 5/1) z Leeds do Bournemouth za 1.200.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Carlos Alberto **Rodríguez** (23, DC; Kolumbia: 11/1) z Realu Madryt do Juventusu za 12.000.000 funtów
2. **Gabi** (27, DM/MRC; Hiszpania) z Espanyolu do Realu Madryt za 10.750.000 funtów
3. Alin **Monawar** (23, FC; Brazylia: 3/0) z Juventusu do Bayernu Monachium za 9.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+3)
Bułgaria: CSKA Sofia (+6)
Francja: Bordeaux (+7)
Hiszpania: Sevilla (+0)
Niemcy: Bayern Monachium (+7)
Polska: Lechia Gdańsk (+3)
Portugalia: Benfica (+8)
Włochy: Juventus (+4)

Kolejny sparing graliśmy z węgierskim Kaposvárem. Nie mogłem w nim skorzystać z poobijanych **Ilieva** i **Gajtanowa**, co niestety było widać na boisku. Węgrzy poczynali sobie bardzo dzielnie, a bezmyślny faul **Pawłowa** w drugiej połowie sprezentował im pół godziny gry w przewadze i rzut karny, dzięki któremu dosyć nieoczekiwanie pokonali nas na naszym własnym terenie. W tym meczu ostatecznie pogodziłem się z faktem, że Bojan **Tabakow** jest za wolny jak na ekstraklasę, i postanowiłem pozbyć się go w letniej sesji transferowej.

01.02.2011 Hristo Botew: 81 widzów
TOW Bałkan Botewgrad [1L] - **Kaposvár** [HUN] 1:2 (1:1)

2. K.**Hamar** 0:1
12. D.**Saidhodza** 1:1
62. N.**Pawłow** (Bałkan) cz.k.
64. C.**Kasza** 1:2 rz.k.

78. J.**Lipcsei** (Kaposvár) knt.

W kolejnym sparingu, tym razem z bułgarskim czwartoligowcem, mieliśmy okazję na podreperowanie morale, co też uczyniliśmy. Dobrą zmianę za poobijanego Iwanowa dał Weselin **Banczew**, który stał się mocnym kandydatem do wyjściowej osiemnastki w miejsce **Widanowicia**. Postanowiłem też odesłać do Lewskiego Grzegorza **Goncera** i sprzedać wszystkich Polaków, jacy znajdowali się jeszcze w naszym składzie — widząc koszmarny zalew bułgarskiego futbolu przez moich rodaków, uznałem, że Bałkan pozostanie jedynym klubem, w którym Polakiem będzie wyłącznie menedżer.

06.02.2011 Hristo Botew: 109 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [1L] - Akademik Sofia [4L] 4:0 (3:0)

9. P.**Jordanow** 1:0

18. H.**Iliew** 2:0

45. N.**Władinow** 3:0

51. W.**Banczew** 4:0

Przed rozpoczęciem rundy wiosennej czekał nas jeszcze termin FIFA na mecze międzypaństwowe. Reprezentacja Polski pod wodzą Waldemara **Fornalika** sięgnęła nowego dna, przegrywając na Stadionie Śląskim 1:2 z Litwą — swojego pierwszego gola w reprezentacji zdobył Rafał **Grzelak**, ale na trafienia **Butkusa** i **Sidlauskasa** nie znaleźliśmy odpowiedzi. Ale w Botewgradzie emocje wywołał inny mecz, wyjazdowe spotkanie Bułgarii z Chile, wygrane zresztą 3:1, bo w drugiej połowie na boisku pojawił się Iwan **Janczew**, debiutując w reprezentacji jako pierwszy zawodnik Bałkanu za mojej kadencji.

Zgodnie z zapowiedziami zacząłem czystkę w klubie, pozbywając się z niego wszystkich Polaków. Jako pierwszy do Lewskiego odesłany został Grzegorz **Goncera** (22, ST; Polska U-21: 6/2) [6.33, 3-0-0], który zupełnie nie sprawdził się w Bałkanie i nie był dla nas najmniejszym nawet wzmocnieniem.

Na inaugurację rundy rewanżowej pojechaliśmy do Dupnicy na mecz z Markiem. W porównaniu ze standardowym ustawieniem zmieniłem dwóch zawodników — w obronie od pierwszej minuty zagrał **Andonow**, a na prawej pomocy za chorego **Iwanowa** pojawił się **Banczew**. Po bezbramkowym remisie z jesieni liczyłem na zdobycz punktową, tymczasem pierwsza połowa wyglądała po prostu koszmarnie. Już w 6. minucie **Tsiklatidis** przelobował wychodzącego niezdecydowanie z bramki **Mitewa** i Marek objął prowadzenie. Gospodarze raz za razem wyprowadzali groźne ataki, a my nie potrafiliśmy złapać rytmu meczowego. Kompromitująco spisywał się Kuzman **Iliew**, który zmarnował trzy sytuacje sam na sam z bramkarzem Marka, i tylko **Mitewowi** oraz przytomnym interwencjom **Wasilewów** zawdzięczaliśmy to, że do przerwy przegrywaliśmy tylko 0:1.

Kuzman **Iliew** nie wyszedł już na drugą połowę, zastąpiony przez **Gajtanowa**, który z miejsca zaczął udowadniać, że warto stawiać na niego od pierwszej minuty. Co prawda po jego pierwszej akcji Hristo **Iliew** koszmarnie skiksował, nie trafiając do pustej bramki, a chwilę później nie potrafił przelobować bramkarza Marka z 30 metrów, ale w powietrzu pojawiły się pozytywne fluidy. W 57. minucie w końcu wyrównaliśmy za sprawą Płamena **Jordanowa**, który przepięknie przymierzył z rzutu wolnego, i wynik meczu znów był sprawą otwartą. Teraz to Bałkan dyktował tempo gry i dziesięć minut później **Wasilew** popisał się precyzyjną główką po rzucie rożnym, dając nam prowadzenie. Na kwadrans przed końcem spotkania Hristo **Iliew** pięknie zacentrował w pole karne, wprost na głowę **Gajtanowa**, który uderzył precyzyjnie przy słupku, i margines bezpieczeństwa zwiększył się do dwóch bramek. Moment później wszakże nasza obrona zasnęła i po strzale **Tsiklatidisa** było już tylko 3:2. Marek zaatakował ustawieniem 4-2-4, ale dwie minuty później po rzucie rożnym Hristo **Iliew** otrzymał piłkę od naszych obrońców, przebiegł z nią 70 metrów, wymanewrował **Onofreia** i tym razem trafił do pustej bramki, ustalając wynik spotkania.

12.02.2011 Bończuk: 1817 widzów

1L (16/30) Marek [14.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 2:4 (1:0)

6. G.**Tsiklatidis** 1:0

57. P.**Jordanow** 1:1

65. W.**Wasilew** 1:2

77. B.**Gajtanow** 1:3

79. G.**Tsiklatidis** 2:3

81. H.Iliw 2:4

W drugiej połowie lutego z klubu odeszło trzech zawodników z polskimi paszportami. Łukasz **Pawlak** (18, DC; Polska) sprzedany został za 100.000 lewów do 14. zespołu 2. ligi, Polaru Wrocław. Młody Patryk **Wachowiec** (17, DC; Polska) za 40.000 lewów zmienił barwy klubowe na 9. drużynę 2. ligi, Górnika Zabrze, i wreszcie pukający do polskiej młodzieżówki Łukasz **Marciniak** (19, GK; Polska) okazał się wart 500.000 lewów w oczach działaczy pierwszoligowej Pogoni Szczecin. Tym samym w klubie został już tylko junior Tomasz **Górka** (16, GK; Polska), na którego nie znaleźli się kupcy i który miał opuścić Botewgrad po zakończeniu sezonu.

W następnej kolejce czekał nas mecz prawdy — do Botewgradu przyjeżdżało CSKA Sofia. Do grona kontuzjowanych przed tym spotkaniem dołączył **Banczew**, więc na prawej pomocy szansę dostał **Abraszew**. Pierwsze pół godziny na wypełnionym po brzegi stadionie stanowiło wyrównane widowisko, my strzelaliśmy mało celnie, gości powstrzymywał dobrze dysponowany **Mitew**. Niestety, w 24. minucie błąd popełnił dziwnie roztargniony **Janczew** i Danił **Mitew** na raty pokonał naszego bramkarza. Martin musiał zresztą zejść wkrótce potem z boiska, znokautowany w walce o górną piłkę, a zanim **Tinkow** zdołał się rozegrać, po zespołowej akcji swój koncert rozpoczął **Bożiłow** podwyższając na 2:0.

O drugiej połowie najchętniej bym zapomniał. Owszem, momentami nawet podchodziliśmy pod bramkę CSKA, ale za to w obronie graliśmy po prostu koszmarnie. **Janczew** chyba myślał o gołych babach, gdyż nie zauważał ani piłki, ani rywali. Podobnie zachowywał się **Andonow** i w 70. minucie jego niefrasobliwość kosztowała nas utratę kolejnej bramki, gdy **Bożiłow** zabrał mu piłkę i pokonał bezradnego **Tinkowa**. Pięć minut później CSKA raz jeszcze ośmieszyło naszą obronę, **Bożiłow** skompletował hat-tricka, a ostatni kwadrans spotkania przesiedziałem z twarzą ukrytą w dłoniach. Z taką grą nie mieliśmy co marzyć o europejskich pucharach.

20.02.2011 Hristo Botew: 7390 widzów (rekord)

1L (17/30) Bałkan Botewgrad [4.] - **CSKA Sofia** [1.] 0:4 (0:2)

24. D.**Mitew** 0:1

38. M.**Mitew** (Bałkan) knt.

45. G.**Bożiłow** 0:2

70. G.**Bożiłow** 0:3

75. G.**Bożiłow** 0:4

Po takim laniu przydałby się mecz z jakimiś ogórkami, by dojść trochę do siebie, ale kalendarz nam na to nie pozwolił i po tygodniu byliśmy w Sofii na stadionie Lokomotiwu. Od pierwszej minuty zagrał **Tinkow**, do kadry wrócił też Kuzman **Iliw**, a na prawej pomocy pojawił się **Widanowić**. Pierwsze kilkanaście minut należało do gospodarzy, którzy na zmrożonej murawie (-5 stopni i lekki śnieg!) radzili sobie znacznie lepiej. W 21. minucie Marczo **Dafczew** przymierzył precyzyjnie z rzutu wolnego, ale **Janczew** zdołał wybić piłkę z linii bramkowej. Był to jak sygnał alarmowy i Bałkan ruszył do zdecydowanego ataku. Już po 120 sekundach mieliśmy tego pierwsze rezultaty, gdy niepilnowany **Ilczew** wszedł w pole karne i uderzył odchodzącą piłkę przy słupku. **Radomirow** zdołał sparować jego strzał, ale Hristo **Iliw** uprzedził **Żytkę** i z najbliższej odległości postął piłkę do bramki. Lokomotiw wyraźnie się pogubił, wybijając piłki na oślep, co nie było dobrym pomysłem. W 26. minucie po takim wybiściu nasi napastnicy cofnęli się sprytnie, w przeciwieństwie do **Radomirowa**, piłkę przechwycił **Andonow** i postął długim, górnym podaniem w pole karne, Kuzman **Iliw** wyskoczył zza pleców **Madery** i umieścił piłkę w bramce obok cofającego się rozpaczliwie bramkarza gospodarzy.

Nie był to wszakże koniec emocji w pierwszej połowie. Najpierw z boiska zniesiony został dobrze dysponowany **Jordanow**, a pierwsza diagnoza brzmiała — zerwany mięsień łydki, trzy do pięciu miesięcy przerwy. Parę minut później to samo spotkało naszego byłego zawodnika Władimira **Błagojewa**, a już w doliczonym czasie gry wprowadzony na prawą obronę **Ahmedow** spóźnił się z interwencją, do dośrodkowania wyszedł **Biskup**, a próbujący go zablokować **Janczew** tak pechowo dostawił nogę, że postął piłkę do własnej bramki.

Druga połowa zapowiadała się więc nerwowo, ale o dziwo Lokomotiw odpuścił. W końcówce mieliśmy nawet dwie okazje do podwyższenia, najpierw Kuzman **Iliw** zmarnował świetne podanie **Szutewa**, a chwilę

później **Pawłow** trafił z najbliższej odległości w słupek. Mnie najbardziej zmartwił uraz Hristo **Iliewa**, ale na szczęście nasz sztab medyczny zapewnił mnie, że nie jest to nic poważnego.

26.02.2011 Lokomotiw: 209 widzów

1L (18/30) Lokomotiw Sofia [10.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 1:2 (1:2)

23. H.**Iliew** 0:1

26. K.**Iliew** 0:2

33. P.**Jordanow** (Bałkan) knt.

41. W.**Błagojew** (Lokomotiw) knt.

45+3. I.**Janczew** 1:2 sam.

Luty 2011

Bilans: 3-0-2, 11:9

Liga: 2. (+1), 35 pkt, 39:21

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Transfery (Polacy):

1. Radosław **Matusiak** (29, ST; Polska) z Bełchatowa do Lecha za 675.000 funtów

2. Michał **Rybarczyk** (20, DR; Polska U-21: 6/0) z Lecha do Cracovii za 575.000 funtów

3. Dawid **Kucharski** (26, DC; Polska) z Lechii Gdańsk do Lecha za 400.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea (+0)

Bułgaria: CSKA Sofia (+10)

Francja: Bordeaux (+15)

Hiszpania: Villarreal (+1)

Niemcy: Bayern Monachium (+7)

Polska: Lechia Gdańsk (+3)

Portugalia: Benfica (+10)

Włochy: Juventus (+2)

Musiąłem szybko znaleźć zastępcę dla **Jordanowa** i mój wybór padł na Serba **Medojewicia**, co, jak się wkrótce okazało, nie było szczególnie fortunną decyzją. W następnym meczu nie mógł też zagrać zmęczony **Widanowić**, więc do składu powrócił **Banczew**. A graliśmy wyjazdowe spotkanie w Błagojewgradzie z Pirinem 1922, zespołem walczącym o utrzymanie, dla którego każdy punkt był na wagę złota. Przekonaliśmy się o tym już w 3. minucie, gdy zawodnik bułgarskiej młodzieżówki David **Hopkins** znalazł się sam na sam z **Tinkowem**, ale na szczęście koszmarnie przestrzelił. Chwilę później na naszej ławce zapanowało poruszenie, gdy Rumen **Tinkow** padł na murawę, sygnalizując rozpaczliwie, że konieczna będzie zmiana. W rezerwie miałem tylko niedoświadczonego **Aleksandrowa**, ale fizjoterapeuci doprowadzili naszego golkipera do stanu używalności.

W 28. minucie wreszcie mieliśmy powód do radości, gdy **Fahredinow** zgrał piłkę do **Szutewa**, ten wyszedł sam na sam z Iwanowem, ale zamiast strzelać, podał do **Iliewa**, który bez trudu umieścił piłkę w bramce. Ale moment później znów zrobiło się nieprzyjemnie, gdy z boiska zszedł utykający Hristo **Iliew**, i był to jego ostatni występ w najbliższych tygodniach. Jego zamiennik **Gajtanow** już po chwili mógł podwyższyć na 2:0, gdy zabrał piłkę niezdarnemu Manołowowi, ale przegrał pojedynek z **Iwanowem**.

Druga połowa zaczęła się dla nas fatalnie, gdyż kiepsko grający **Medojewić** skiksował w polu karnym i Kostadin **Iliew** z najbliższej odległości pokonał **Tinkowa**. Nic nie wskazywało na to, żeby ten impas udało się nam przerwać, ale na szczęście na wysokości zadania stanął **Ahmedow**, którego wprowadziłem na boisko za

Medojewicia. Ahmed dał się odepchnąć **Wergitowowi** w polu karnym, a jedenastkę pewnie wykonał **Gajtanow**, zapewniając nam komplet punktów.

05.03.2011 Hristo Botew: 487 widzów

1L (19/30) Pirin 1922 [15.] - **Batkan Botewgrad** [2.] 1:2 (0:1)

28. **K.Iliev** 0:1

48. **K.Iliev** 1:1

71. **B.Gajtanow** 1:2 rz.k.

Po dwóch wyjazdach w końcu wróciliśmy do Botewgradu. Naszym przeciwnikiem był ligowy średniak, Spartak Płowen, tak więc była szansa na komplet punktów. Zarówno kibice jak i telewidzowie rozczarowali się wszakże, gdyż nie był to ciekawy mecz — Batkan dusił, Spartak bronił się rozpaczliwie, i tak przez pełne dziewięćdziesiąt minut. W naszej drużynie od pierwszej minuty zagrali **Gajtanow** i **Ahmedow**, obaj spisali się bardzo dobrze. Rywale ustępowali nam pod każdym względem i w miarę jak opadali z sił, coraz częściej uciekali się do gry faul. Musiało się to skończyć w jedyny przewidywalny sposób, w 56. minucie Łukasz **Marek** sfaulował w polu karnym **Gajtanowa**, sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość i dla Spartaka nie było powrotu. Na dziesięć minut przed końcem sytuacja powtórzyła się, tym razem faulowany był **Iliev**, a winowajca, walijski obrońca Mark **John**, wyleciał za swoje zagranie z boiska. Karnego bezbłędnie wykonał wracający po kontuzji Cwetko **Iwanow** i sześć tysięcy kibiców wróciło do domów w świetnych nastrojach.

13.03.2011 Hristo Botew: 5349 widzów

1L (20/30) **Batkan Botewgrad** [2.] - Spartak Płowen [10.] 2:0 (0:0)

56. **B.Gajtanow** 1:0 rz.k.

79. **M.John** (Spartak) cz.k.

80. **C.Iwanow** 2:0 rz.k.

Pięć dni później pojechaliśmy po teoretycznie pewny komplet punktów do ostatniego w tabeli Haskowa. Do składu wrócili **Mitew** i **Iwanow**, na bramce gospodarzy stał mój stary znajomy z Lecha **Kotorowski** — nie przewidywałem większych problemów. Haskowo grało jak kiedyś Polonia Warszawa — bez polotu, brutalnie i z Ensarem **Arifowiciem** w ataku, więc nie mogło się to dla nich dobrze skończyć. W 6. minucie **Iliev** zacentrował w pole karne, **Szabó** przeciął tor lotu piłki, zmuszając **Kotorowskiego** do interwencji. Zanim bramkarz Haskowa zdążył się pozbierać, nadbiegł **Iliev** i dobił piłkę do pustej bramki. Dziesięć minut później **Fahredinow** znalazł **Iliewa** w polu karnym precyzyjnym podaniem, Kuzman uderzył głową w swoim stylu i zdobył swojego ligowego gola numer 50, pogrążając gospodarzy. W drugiej połowie na boisku pojawił się **Władinow**, wracający do zespołu po kontuzji. Zdobyliśmy jeszcze jednego, pięknego gola po kontrataku, który wykończył **Saidhodża**, lobując z dystansu beznadziejnie ustawionego **Kotorowskiego**.

18.03.2011 Haskowo: 322 widzów

1L (21/30) Haskowo [16.] - **Batkan Botewgrad** [2.] 0:3 (0:2)

6. **K.Iliev** 0:1

16. **K.Iliev** 0:2

76. **D.Saidhodża** 0:3

Ekstraklasa miała dwa tygodnie przerwy, podczas których mecze rozgrywały reprezentacje. Bułgaria nieoczekiwanie zremisowała 1:1 z Kazachstanem, natomiast w grupie 8. Polska miała wolny los. Rosja poważnie skomplikowała sobie życie, przegrywając 1:2 z Portugalią — gola dla Rosjan zdobył **Kerżakow**, dla Portugalii **Cicero** i **Moutinho**, a spotkanie w znacznym stopniu ustawiła czerwona kartka dla **Ignaszewicza**. Rewelacyjny Luksemburg grał z Gruzją i mimo czerwieni dla **Peiffera** odniósł trzecie zwycięstwo z rzędu w tym eliminacjach. Golami podzielili się **Thill** i **Schaack**, a honorowe trafienie dla Gruzji zaliczył **Kobachidze** z rzutu karnego.

1. Luksemburg 9 pkt 4:1

2. Portugalia 9 pkt 7:3
3. Rosja 3 pkt 4:3
- 4. Polska 3 pkt 3:6**
5. Gruzja 0 pkt 2:7

Marzec 2011

Bilans: 3-0-0, 7:1

Liga: 2. (—), 44 pkt, 46:22

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+1)

Bułgaria: CSKA Sofia (+10)

Francja: Bordeaux (+13)

Hiszpania: Barcelona (+3)

Niemcy: Bayern Monachium (+5)

Polska: Lechia Gdańsk (+1)

Portugalia: Benfica (+11)

Włochy: Roma (+0)

O tym, czy sezon 2010/2011 będzie dla nas niezwykle udany, czy też tylko przeciętny, zadecydować miał kwiecień. Zaczynaliśmy go od spotkania z Nesebarem, przeciwnikiem, który nigdy nam nie leżał i z którym każdy mecz stanowił drogę przez mękę. Tak było i tym razem, nie potrafiliśmy wykorzystać nielicznych stwarzanych szans, wyraźnie brakowało nam rozgrywającego z prawdziwego zdarzenia, zawodnika, który mógłby pociągnąć za sobą resztę zespołu. Nesebar dwukrotnie zagroził nam po stałych fragmentach gry, a w 25. minucie przy biernej postawie **Ilczewa** **Nikołaj Cwetkow** uderzył potężnie z 35 metrów, zdobywając jedynego gola tego spotkania, i kończąc zarazem naszą passę meczów bez porażki.

02.04.2011 Hristo Botew: 5311 widzów

1L (22/30) Bałkan Botewgrad [2.] - **Nesebar** [8.] 0:1 (0:1)

25. **N.Cwetkow** 0:1

Tego niestety należało się spodziewać — zespół, którego ambicją było utrzymanie się w lidze, nie wytrzymał presji i otwierającej się przed nim szansy. Wyjazdowe spotkanie z Widimą-Rakowskim w Seweliewie było dla nas jednym wielkim koszmarem. Urazy **Gajtanowa**, **Ahmedowa** i **Władinowa** nie były żadnym usprawiedliwieniem dla bardzo przeciętnej gry, stworzyliśmy może ze dwie sytuacje do zdobycia gola i nawet remis byłby dla nas niezastężonym sukcesem. Tak się wszakże nie stało, w 40. minucie gruziński pomocnik **Czanturia** zagrał piękną piłkę w pole karne, **Fidanin** uprzedził **Ahmedowa** i uderzeniem z ostrego kąta pokonał **Mitewa**. Tym samym nasze szanse na zajęcie miejsca w pierwszej trójce wyraźnie zmalały.

09.04.2011 Rakowski: 1715 widzów

1L (23/30) **Widima-Rakowski** [12.] - Bałkan Botewgrad [3.] 1:0 (1:0)

40. **A.Fidanin** 1:0

Z tonącego okrętu zaczęły uciekać szczury. Nasz scout Iwan **Cwetanow** (53, Bułgaria) po tym meczu po prostu spakował swoje rzeczy i wyjechał z Botewgradu, tak że dopiero następnego dnia faks z

drugoligowego angielskiego Gillingham wyjaśnił sytuację. Odszkodowanie w wysokości 5.000 lewów było żenująco niskie, ale karierowicze nie byli mi potrzebni.

Kolejny mecz po prostu musieliśmy wygrać — porażka z Lewskim spychała nas poza czołową trójkę i praktycznie pozbawiała wszelkich nadziei na grę w europejskich pucharach. Do składu powrócił po kontuzji Hristo **Iliew**, co dawało pewną nadzieję na sukces. I rzeczywiście, w 8. minucie po pięknym uderzeniu z ostrego kąta w długi róg **Iliew** dał nam prowadzenie. Zawodnicy Lewskiego wzięli się zaraz do roboty, i gdy z boiska zniesiono **Iliewa** oraz **Gajtanowa**, mogli bez obaw o tyły zabrać się za odrabianie strat. Po pół godzinie gry wyrównał **Petrow**, a po kolejnych trzydziestu minutach **Atanasow** zapewnił Lewskiemu komplet punktów. Trzecia kolejna porażka, coraz gorsze nastroje w zespole, za rogiem mecze ze Sławią i Litexem... zapowiadała się katastrofa w końcówce sezonu.

16.04.2011 Hristo Botew: 3025 widzów

1L (24/30) Bałkan Botewgrad [3.] - **Lewski Sofia** [4.] 1:2 (1:1)

8. H.**Iliew** 1:0

30. N.**Petrow** 1:1

66. D.**Atanasow** 1:2

W tej sytuacji na wyjazdowy mecz ze Sławią Sofia znów jechaliśmy w ponurych nastrojach. Nie było z nami kontuzjowanego **Iliewa**, a także **Banczewa** i **Władinowa**, obrażonych na mnie za zbyt rzadkie występy w wyjściowym składzie. **Banczew** miał oczywiście rację, nie miał szans na wygranie rywalizacji z **Iwanowem**, ale **Władinow** po wyleczeniu kontuzji nie opuścił ani jednego meczu, co czyniło jego fochy niezrozumiałymi. Tak czy owak, na pozycji rozgrywającego wystąpił **Szutew**, a na ławce usiadł Petr **Wolf**.

Tak jak się spodziewałem, Sławia z miejsca uzyskała przygniatającą przewagę. Kiepsko grał **Andonow**, co źle wróżyło jego pozycji w meczowej osiemnastce, niewidoczni byli **Gajtanow** i Kuzman **Iliew**, jeden **Mitew** ratował nas przed kompromitacją. Na domiar złego po godzinie gry z boiska zszedł kontuzjowany **Fahredinow** i na lewej pomocy z musu pojawił się **Wolf**. Zaraz wszakże okazało się, że nasz czeski pomocnik ambicją bije na głowę większość kolegów z zespołu, a jego podania są zaskakująco celne. To jego zagranie w 70. minucie trafiło do **Szutewa**, Josif podał na prawo do **Iliewa**, Kuzman wkręcił w murawę **Werbanowa** i wystawił piłkę **Gajtanowowi**, który strzałem w długi róg nieoczekiwanie dał nam prowadzenie.

Radość nie trwała długo, chwilę później kompromitująco zachował się bezbłędny do tej pory **Mitew**, zawahał się przy wyjściu do piłki i Hristo **Petrow** precyzyjnym uderzeniem wyrównał stan spotkania. Sławia coraz mocniej naciskała, my broniliśmy się rozpaczliwie, wyczekując końcowego gwizdka sędziego. I wreszcie stało się, w trzeciej minucie doliczonego czasu gry **Wolf** dobrze zgrał piłkę głową, ta trafiła do **Iwanowa**, który kiwnął **Petrowa** i podał ją do **Saidhodży**, stojącego bez opiekuna na piątym metrze. Soczysty strzał, jęk trzytysięcznej publiczności, gwizdek sędziego i zaraz kolejny, kończący mecz... wbrew wszelkim oczekiwaniom Bałkan wywiozł z Sofii komplet punktów!

23.04.2011 Sławia: 3252 widzów

1L (25/30) Sławia Sofia [2.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 1:2 (0:0)

57. K.**Fahredinow** (Bałkan) knt.

70. B.**Gajtanow** 0:1

74. H.**Petrow** 1:1

90+3. D.**Saidhodża** 1:2

Wygrana w Sofii pokazała mi drogę na końcówkę sezonu — nie będziemy nikogo zmuszać do gry w Bałkanie. Jeśli ktoś nie potrafi pogodzić się z rolą, jaką mu przydzieliłem, będzie mógł udowodniać swoją klasę w rezerwach albo w innym klubie. Jako pierwszy przekonał się o tym **Banczew**, który dowiedział się ode mnie, że jest w tej chwili jedynie zmiennikiem **Iwanowa**, i zażądał transferu. Oczywiście odmówiłem i relegowałem go do rezerw, by tam doczekał końca sezonu. Dlatego też przeciwko Litexowi wystawiłem zwycięską jedenastkę z Sofii, jedynie za Kuzmana **Iliewa** do składu wrócił Hristo **Iliew**. Bardzo na niego liczyłem, gdyż Litex zdaniem scoutów nie dysponował szybkimi obrońcami, a do tego w defensywie wyszedł z parą środkowych obrońców i libero.

Spotkanie zaczęło się fatalnie, po kwadransie gry Bartłomiej **Grzelak** wypuścił w uliczkę **Mihalewów**, który zdobył pierwszego gola w tym spotkaniu. Znow na naszej drodze stał **Janukiewicz**, zatrzymując wszystkie strzały na bramkę Litexu. Ale po pół godzinie gry ładną centrami popisał się **Iwanow**, Hristo **Iliw** uderzył nie do obrony z półwoleja i był remis. Moment później **Iwanow** musiał zejść z boiska i zastąpił go **Wolf**. Rzut wolny, piłka trafiła do **Wolfa**, który swoim pierwszym zagranie w tym meczu precyzyjnie podał w pole karne i **Iliw** uderzeniem przy słupku dał nam prowadzenie. Pięć minut później **Janczew** zagrał na dobieg w pole karne, **Iliw** wyprzedził obrońcę i fenomenalnym, technicznym strzałem skompletował hat-tricka. Nie minęło 180 sekund, a Hristo znow był w akcji, efektownym dryblingiem ograł wszystkich trzech obrońców Litexu i było już 4:1. Goście wznowili grę, piłkę przejął **Janczew**, długa piłka na dobieg, **Iliw**... resztę dopowiedzcie sobie sami.

Na drugą połowę wyszliśmy w świetnych nastrojach, takiej przewagi nie sposób było roztrwonić, a piłkarze Litexu wyglądali tak, jakby w szatni przygniotło ich coś ciężkiego. Po kwadransie gry znajomy schemat powtórzył się jeszcze raz, **Fahredinow** na dobieg, podkreślony strzał **Iliwa**, **Janukowicz** robi głęboki skłon i wyciąga piłkę z bramki. Po tym голу trochę urozmaiciliśmy grę, piłka zaczęła chodzić prawą flanką i po siedmiu minutach **Ahmedow** posłał głęboką centrę na długi słup, a Hristo **Iliw** pokazał, że umie zdobywać bramki także i głową. Tego już piłkarze Litexu nie wytrzymali i wkrótce za zmyślanie sędziego do szatni powędrował Dariusz **Sztylka**. Oczywiście nie poprawiło to szans gości na uchronienie się przed totalnym blamażem i w doliczonym czasie gry **Wolf** zagrał na krótki słup, **Janukiewicz** wybronil strzał Kuzmana **Iliwa**, ale przed bramką czekał już Hristo **Iliw**... Nie muszę chyba dodawać, kto został zawodnikiem tego spotkania z oceną [10], ani też ile wynosił od tego dnia rekord w liczbie bramek zdobytych w jednym meczu przez jednego zawodnika?

30.04.2011 Hristo Botew: 3317 widzów

1L (26/30) **Batkan Botewgrad** [3.] - Litex [9.] 8:1 (5:1)

18. S.**Mihalew** 0:1

27. H.**Iliw** 1:1

34. H.**Iliw** 2:1

38. H.**Iliw** 3:1

41. H.**Iliw** 4:1

42. H.**Iliw** 5:1

61. H.**Iliw** 6:1

68. H.**Iliw** 7:1

78. D.**Sztylka** (Litex) cz.k.

82. M.**Stojew** (Litex) knł.

90+1. H.**Iliw** 8:1

Jako że rywale pogubili nieoczekiwanie punkty, wciąż jeszcze mieliśmy szansę na miejsce na podium, być może nawet na wicemistrzostwo kraju. Tytuł mistrzowski po tej kolejce już zapewnił sobie CSKA Sofia, będące o klasę lepsze od wszystkich ekip ekstraklasy razem wziętych. Tymczasem wakuujące stanowisko scouta w Białinie zostało szybko obsadzone, ze Spartaka Płowen za 4.000 lewów sprowadziłem bowiem doświadczonego Dimitara **Aleksandrowa** (57, Bułgaria).

Kwiecień 2011

Bilans: 2-0-3, 11:6

Liga: 2. (—), 50 pkt, 57:28

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Nagrody: Hristo **Iliw** (zawodnik miesiąca - 1.), Bojan **Gajtanow** (młody zawodnik miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool (+3)
Bułgaria: CSKA Sofia (+14) [mistrz]
Francja: Bordeaux (+8) [mistrz]
Hiszpania: Barcelona (+1)
Niemcy: Bayern Monachium (+9)
Polska: Lech (+1)
Portugalia: Benfica (+9)
Włochy: Roma (+0)

Co się polepszy, to się popieprzy, mówi stare przysłowie pszczoł. Wyjazdowy mecz z walczącym o utrzymanie Naftexem Burgas powinniśmy byli wygrać z zawiązanymi oczami, i to mimo absencji zawieszzonego za kartki **Ilczewa** oraz poobijanego przez zawodników Litexu **Iliewa**. Niestety, Kuzman **Iliew** nie potrafił zastąpić naszego supersnajpera i coraz bardziej zaczynałem wątpić w jego przydatność dla zespołu. **Iliew** zmarnował pięć idealnych sytuacji do zdobycia gola, zaś gospodarzom wystarczyła jedna kontra w 44. minucie meczu i po голу **Kobeszki** objęli prowadzenie. Druga połowa wyglądała podobnie, Bałkan bił głową w mur, a Naftex czekał na swoją okazję. Znalazł ją na kwadrans przed końcem spotkania, bramka Hristo **Aleksandrowa** pograżyła nas i znacznie skomplikowała naszą sytuację na trzy mecze przed końcem sezonu.

07.05.2011 Naftex: 8866 widzów
1L (27/30) **Naftex** [12.] - Bałkan Botewgrad [2.] 2:0 (1:0)

44. W.**Kobeszko** 1:0
75. H.**Aleksandrow** 2:0

Maj oznaczał finały najważniejszych pucharów. W Pucharze UEFA zmierzyły się zespoły Lyonu oraz Romy. Francuzi nie wytrzymali spotkania kondycyjnie i przegrali 0:2 po golach **Adebayora** (85.) i **Cassano** (90.). Nas natomiast znacznie bardziej ucieszyła wiadomość, że Sławia Sofia zdobyła Puchar Bułgarii, pokonując Conegliano 3:0, gdyż według moich wyliczeń oznaczało to, że do gry w Pucharze UEFA wystarczy zajęcie trzeciego miejsca w lidze, a do gry w Pucharze Intertoto nawet czwartego.

Na mecz z Beroe odsunąłem od wyjściowego składu Kuzmana **Iliewa**, w ataku zagrali **Gajtanow** z **Saidhodżą**, a na ławce usiadł młody Płamen **Trendafilow**. To spotkanie od pierwszej minuty zapowiadało się na niezwykle wyrównane, choć gdyby **Fahredinow** zdołał wykorzystać sytuację sam na sam z **Gospodinowem**, grałoby się nam znacznie łatwiej. W końcu po kwadransie gry **Gajtanow** zgrał piłkę do **Iwanowa**, który z niewiarygodnie ostrego kąta umieścił ją w bramce. Ten gol wcale nie uspokoił sytuacji, **Mitew** parokrotnie zmuszany był do dużego wysiłku, i skrzydła gościom podciął dopiero drugi gol, niesygnalizowane uderzenie **Saidhodży** ze skraju pola karnego. Ale w drugiej połowie wszystko wróciło do normy, znów rozpoczęła się wymiana ciosów i w 69. minucie **Welikow** wyskoczył wyżej od **Andonowa** i zdobył kontaktowego gola dla Beroe. Na więcej im nie pozwoliliśmy, w końcówce debiutujący w Bałkanie **Trendafilow** miał nawet parę okazji do podwyższenia rezultatu, ale skończyło się na w pełni nas satysfakcjonującym 2:1.

13.05.2011 Hristo Botew: 5871 widzów
1L (28/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Beroe [8.] 2:1 (2:0)

12. C.**Iwanow** 1:0
28. D.**Saidhodża** 2:0
69. A.**Welikow** 2:1

Pozostałe mecze tej kolejki przywołały lekki uśmiech na moją twarz. W jakże polskim stylu CSKA oddawało teraz mecz za meczem, 0:1 na własnym stadionie z 15. w tabeli Conegliano mówiło samo za siebie. Sławia pokonała na wyjeździe Nesebar aż 4:1, wyprzedzając nas lepszą różnicą bramek, ale Lewski przegrał 1:2 w Seweliewie z Widimą-Rakowskim, co oznaczało, że na dwa mecze przed zakończeniem sezonu mieliśmy nad nimi przewagę aż pięciu punktów. Innymi słowy, trzecie miejsce mieliśmy prawie pewne i rywalizacja toczyła się głównie o wicemistrzostwo. Układ meczów był dla nas bardzo korzystny — czekały nas spotkania z mocnym Lokomotiwem [5.] w Płowdiw oraz z teoretycznie słabym Conegliano [15.] u siebie. Lewski podejmował

Pirin 1922 [13.], a Sławia Widimę-Rakowskiego [11.], zaś w ostatniej kolejce te dwa zespoły czekał bezpośredni pojedynek.

Tegoroczny finał Ligi Mistrzów okazał się bardzo jednostronnym widowiskiem. Zmierzyły się w nim ekipy Interu Mediolan i Benfiki Lizbona, a czerwona kartka dla **Souzy** już w 10. minucie tego pojedynku praktycznie pogrzebała wszelkie nadzieje Portugalczyków na końcowy sukces. Dwa gole **Adriano**, trafienie **Martinsa**, ze strony Benfiki jedynie honorowa bramka **Elano** i Inter zatriumfował 3:1, po raz drugi na przestrzeni ostatnich czterech lat.

W przedostatniej kolejce graliśmy w Płoduiw z faworyzowanym Lokomotiwem. Zwycięstwo zapewniało nam miejsce na podium, w przeciwnym razie nerwówka trwała do ostatniego meczu. A zaczęło się bardzo nerwowo, od zamieszania pod naszą bramką i rozpaczliwej interwencji twardego jak skała **Wasilewów**. Potem zaś zaczęła się od dawna nie widziana komedia pomyłek — stawka meczu (Lokomotiw walczył jeszcze o czwarte miejsce i występ w Pucharze Intertoto) najwyraźniej splątała niektórym nogi. W każdym bądź razie, w 12. minucie Hristo **Iliw** uprzedził bramkarza gospodarzy w wyjściu do podania od jednego z jego obrońców, jego podanie trafiło do Bojana **Gajtanowa**, który nie skompromitował się i trafił z 20 metrów do pustej bramki. Objęliśmy prowadzenie, i to mimo wątpliwych decyzji sędziego, który naszych zawodników karał żółtymi kartkami, a piłkarzom Lokomotiwu tylko groził paluszkami. Po pół godzinie gry nie miał wszakże wyjścia — Marcin **Dymkowski** popchnął w polu karnym **Ilczewa**, i gdyby nie odgwiżdzał faulu, nie doczekałby poniedziałku. Do piłki podszedł **Gajtanow**, uderzył po słupku i było 2:0 dla Bałkanu. Chwilę później koszmarny błąd popełnił z kolei **Mitew**, podając piłkę wprost pod nogi **Simowa**, ale zaraz się zrehabilitował, odbijając na rzut rożny strzał napastnika Lokomotiwu.

W drugiej połowie walka trwała dalej, jak zawsze w szatni zachęciłem chłopaków do zdwojonego wysiłku i przynosiło to efekty, choć dwa piękne uderzenia **Szutewa** z dystansu wybronił **Lazarow**. Na kwadrans przed końcem meczu **Saidhodża** zgrał górną piłkę do **Gajtanowa**, jego strzał w okienko sparował **Lazarow**, ale piłka trafiła z powrotem do Bojana, który bez cienia zawahania skompletował efektownego hat-tricka, zarazem ustalając wynik spotkania. W innych meczach Sławia planowo pokonała Widimę-Rakowskiego 2:1, ale Lewski nieoczekiwanie tylko zremisował 1:1 na własnym boisku z Pirinem 1922, to zaś oznaczało dla nas co najmniej trzecie miejsce, a więc pewny występ w europejskich pucharach.

21.05.2011 Lokomotiw: 7831 widzów

1L (29/30) Lokomotiw Płoduiw [5.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:3 (0:2)

12. B.**Gajtanow** 0:1

28. B.**Gajtanow** 0:2 rz.k.

75. B.**Gajtanow** 0:3

Ze względu na mecze reprezentacji młodzieżowych BZPN wywinął lekkiego wątko na naszą korzyść, przekładając nasz mecz z Conegliano na 1. lipca. Mogliśmy więc spokojnie obejrzeć spotkanie Lewskiego ze Sławią, które nasi rywale wygrali 4:1. Tym samym bez względu na wynik naszego meczu zajęliśmy w tym roku świetne, trzecie miejsce i pozostało nam jedynie na pożegnanie sezonu spuścić Conegliano do drugiej ligi.

Maj 2011

Bilans: 2-0-1, 5:3

Liga: 3. (-1), 56 pkt, 62:31

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Inácio **Piá** (29, AMLC/FC; Brazylia) z Napoli do Santosu za 775.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Liverpool; puchar - Chelsea (2:1 z Nottingham Forest)

Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia; puchar - Sławia Sofia (3:0 z Conegliano)
 Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Lyon (3:0 z Niorł)
 Hiszpania: mistrz - Barcelona; puchar - Barcelona (1:0 z Villarreal)
 Niemcy: mistrz - Bayern Monachium; puchar - HSV (2:1 z Saarbrücken)
 Polska: mistrz - Legia; puchar - Cracovia (1:1, 2:1 z Pogonią)
 Portugalia: mistrz - Benfica; puchar - Vitoria Guimarães (2:1 z Estrellą Amadora)
 Włochy: mistrz - Roma; puchar - Parma (2:1, 2:1 z Lazio)

Na mecz z Conegliano wyszliśmy w najmocniejszym składzie i z postanowieniem ogrania rywala tak, by tłumnie przybyli kibice mieli się z czego cieszyć. Mecz był bardzo emocjonujący, prowadzony w szybkim tempie, a bramek padło w nim co niemiara. Nieoczekiwanie w 9. minucie goście rozklepali naszą defensywę i **Paraskow** strzałem w długi róg pokonał **Mitewa**. To tylko podrażniło naszych zawodników i po chwili **Ahmedow** długim dośrodkowaniem znalazł w polu karnym niezawodnego **Iliewa**, który bez trudu wyrównał stan meczu. Kilka minut później znów zaatakowaliśmy, **Iwanow** pięknie zastonił piłkę w polu karnym, oddał ją do **Ahmedowa**, kolejna efektowna centra i tym razem na listę strzelców wpisał się **Gajtanow**. Po wznowieniu gry przejęliśmy piłkę, **Iliew** wjechał w pole karne, obrońca wygarnął mu piłkę spod nóg, dopadł jej **Szutew** i huknął z woleja, a źle ustawiony **Wasilew** mógł tylko odprowadzić ją wzrokiem do bramki. Minęły trzy minuty, **Ilczew** zagrał prostopadłą piłkę do **Gajtanowa**, jego strzał obronił **Wasilew**, ale toczącą się wzdłuż bramki piłkę do siatki wepchnął **Iliew**.

W drugiej połowie chłopaki trochę się zdekoncentrowali, ale mimo to szybko zrobiło się 5:1, gdy po kolejnej akcji **Iliewa** i wycofaniu na dwunasty metr pięknym uderzeniem popisał się **Fahredinow**. Odpowiedział mu w 63. minucie **Kalojanow**, uderzając z dystansu nie do obrony i zmniejszając rozmiary porażki. Pięć minut później po rzucie różnym bitym przez **Iwanowa** precyzyjnym strzałem głową popisał się **Wasilew**, a w samej końcówce spotkania wynik na 6:3 dla Bałkanu ustalił Marek **Kowal**, w ten sposób żegnając się z ekstraklasą.

01.06.2011 Hristo Botew: 6499 widzów

1L (30/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Conegliano [15.] 6:3 (4:1)

9. D.**Paraskow** 0:1
 12. H.**Iliew** 1:1
 20. B.**Gajtanow** 2:1
 21. J.**Szutew** 3:1
 24. H.**Iliew** 4:1
 49. K.**Fahredinow** 5:1
 63. G.**Kalojanow** 5:2
 68. W.**Wasilew** 6:2
 83. M.**Kowal** 6:3

Podsumowanie sezonu w tym roku w znacznym stopniu uwzględniało piłkarzy Bałkanu. Hristo **Iliew** z 28 bramkami został królem strzelców bułgarskiej ekstraklasy. W jedenastce sezonu, tak dziennikarskiej jak i zestawionej przez samych piłkarzy, znaleźli się Wasil **Wasilew**, Iwan **Janczew**, Kiasziw **Fahredinow**, Ilczo **Ilczew** oraz Hristo **Iliew**. Piłkarze za najlepszego zawodnika sezonu 2010/2011 uznali Hristo **Iliewa**, a najlepszym młodym zawodnikiem ich zdaniem był Bojan **Gajtanow**. Iwan **Janczew** drugi rok z rzędu został najlepszym obrońcą Grupy A, a Wasil **Wasilew** zajął w tym plebiscycie trzecie miejsce. Podobnie w głosowaniu na najlepszego pomocnika ligi wygrał Kiasziw **Fahredinow**, a trzeci był Ilczo **Ilczew**, i wreszcie Hristo **Iliew** zajął drugie miejsce w klasyfikacji najlepszych napastników. Mój wkład w sukces Bałkanu również został doceniony, gdyż znalazłem się na trzecim miejscu w plebiscycie na najlepszego menedżera w Bułgarii.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	CSKA Sofia	30	21	5	4	64	20	+44	68
2nd		Sławia Sofia	30	18	5	7	66	32	+34	59
3rd		Bałkan Botewgrad	30	19	2	9	68	34	+34	59
4th		Lewski Sofia	30	14	7	9	40	34	+6	49

5th		Lokomotiw Płowdiw	30	14	5	11	39	41	-2	47
6th		Beroe	30	14	4	12	39	41	-2	46
7th		Litex	30	13	6	11	38	36	+2	45
8th		Nesebar	30	12	9	9	44	44	0	45
9th		Lokomotiw Sofia	30	13	5	12	50	50	0	44
10th		Spartak Płowen	30	11	6	13	34	43	-9	39
11th		Widima-Rakowski	30	9	9	12	36	39	-3	36
12th		Naftex	30	9	8	13	39	43	-4	35
13th		Pirin 1922	30	7	8	15	25	46	-21	29
14th	R	Marek	30	6	10	14	38	48	-10	28
15th	R	Conegliano	30	7	5	18	34	56	-22	26
16th	R	Haskowo	30	4	4	22	19	66	-47	16

Pierwszego dnia wakacji Wasil **Wasilew** oświadczył, że chciałby grać w mocniejszym klubie. Wezwałem go na rozmowę i wytłumaczyłem, że jeśli pozostanie w Bałkanie, z jego pomocą taki klub zbudujemy w Botewgradzie, a Wasil wykazał się nie lada klasą, oznajmiając, że w takim razie nigdzie nie zamierza się ruszać. I nie sądzę, by perspektywa gry w Pucharze UEFA odegrała jakąkolwiek rolę w jego decyzji.

A skoro o Pucharze UEFA mowa, Bułgaria otrzymała dodatkowe miejsce w eliminacjach z klasyfikacji fair play, tak więc poniewczasie okazało się, że niepotrzebnie się stresowaliśmy. Nasi zawodnicy zaliczyli też dwa debiuty międzynarodowe, Bojan **Tabakow** i Georgi **Danczew** rozegrali swoje pierwsze mecze w bułgarskiej reprezentacji U-21.

W Bułgarii rozpoczęły się więc wakacje, za to reprezentacje walczyły o awans do finałów ME 2012. W polskiej grupie Gruzja po karnym **Kobiaszwilego** pokonała Rosję 1:0, a Polska rozgromiła rewelację tych rozgrywek, Luksemburg, aż 4:0 (**Cieluch**, **Pietrowski**, **Żurawski**, **Czerkas**), odzyskując szanse na końcowy sukces.

1. Luksemburg 9 pkt 4:5
2. Portugalia 9 pkt 7:3
- 3. Polska 6 pkt 7:6**
4. Gruzja 3 pkt 3:7
5. Rosja 3 pkt 4:4

Cztery dni później w ostatnim meczu przed letnimi wakacjami Polska zremisowała w Chorzowie 1:1 z Rosją — gola dla Polski zdobył **Delura**, a dla Rosjan **Izmaïłow**. Wskutek kontuzji Boruca w polskiej bramce zadebiutował wychowanek Lechii Gdańsk i piłkarz CSKA Moskwa, Mateusz **Bąk** (28, GK). W drugim meczu naszej grupy Gruzja zremisowała 1:1 z Portugalią (**Jaszwili** — **Ronaldo**)

1. Portugalia 10 pkt 5:6
2. Luksemburg 9 pkt 4:5
- 3. Polska 7 pkt 8:7**
4. Gruzja 4 pkt 4:8
5. Rosja 4 pkt 5:5

Czerwiec zawsze był w Botewgradzie okresem rozliczeń. Jak co roku musieliśmy zdecydować, z którymi piłkarzami przyjdzie nam się rozstać. Byli to albo gracze pierwszego składu, którzy z różnych przyczyn zawiedli pokładane w nich oczekiwania, młodzi piłkarze, którzy nie przebili się do podstawowego składu, juniorzy, którzy dwa lata po awansie do zespołu rezerw nie czynili zauważalnych postępów, oraz tacy, którzy po roku w zespole U-19 okazali się zbyt słabi jak na nasze wymagania. Tak więc na listę transferową trafili Boban Mia **Wasow**, Stojan **Abraszew**, Stamen **Angełow**, Jawor **Kolew**, Nikołaj **Władinow**, Georgi **Gospodinow**, Płamen **Simeonow**, Weselin **Banczew**, Bojan **Tabakow**, Tomasz **Górka** oraz Płamen **Iliew**. Potem zaś przystąpiliśmy do rytualnego podsumowania sezonu.

Bramkarze:

Martin **Mitew** (30, GK; Bułgaria) [24-0-0, 6.96] — wciąż numer jeden w Botewgradzie, zdecydowanie wygrał rywalizację z **Tinkowem**, którego pozycja uległa znacznemu osłabieniu. O ile nie udałoby mi się pozyskać jakiegoś autentycznego supergolkipera, również w przyszłym sezonie miał pewny plac między słupkami bramki Bałkanu.

Hristo **Matew** (21, GK; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — solidny młody bramkarz, który w tym sezonie zadebiutował w Bałkanie, a w razie odejścia Tinkowa miał pewne miejsce jako zmiennik **Mitewa**.

Rumen **Tinkow** (24, GK; Bułgaria) [9-0-0, 6.89] — drugi bramkarz zespołu, teoretycznie dobry zawodnik, ale jego problemem była gra na przedpolu, co kosztowało nas utratę paru bramek, a jego — pozycji w drużynie. Zamierzałem latem aktywnie poszukać kogoś na jego miejsce.

Obrońcy:

Wasil **Wasilew** (26, SW/DRC; Bułgaria) [31-3-1, 7.31] — świetny transfer sprzed roku, zawodnik, który w tym sezonie był naszym najlepszym obrońcą, a zatrzymanie go w klubie miało wielkie znaczenie dla jego przyszłych sukcesów.

Ahmed **Ahmedow** (23, DRC/DM; Bułgaria U-21: 4/0) [13-0-3, 7.23] — wskoczył do wyjściowego składu wskutek poważnej kontuzji **Jordanowa** i spisał się bardzo dobrze, spychając na trybuny **Medojewicia**. Gdyby **Jordanow** zapragnął odejść z klubu, miałem w **Ahmedowie** świetnego zawodnika na jego miejsce.

Mihail **Milczew** (23, DC; Bułgaria) [2-0-0, 6.00] — spore rozczarowanie, zawodnik, który sprowadzany był jako kandydat do wyjściowego składu, ale błyskawicznie wylądował na trybunach. Na razie zamierzałem trzymać go na wszelki wypadek w zespole, ale przy pierwszej niesubordynacji czekała go lista transferowa.

Nikołaj **Nejkow** (23, DC; Bułgaria U-19) [12-0-0, 6.83] — miał być sporym wzmocnieniem zespołu, tymczasem w połowie rundy jesiennej stracił miejsce w wyjściowej jedenastce na rzecz **Andonowa**, i nic nie wskazywało na to, by szybko miał je odzyskać.

Bojan **Georgiew** (24, DC; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — nadal nie mogłem się co do niego przekonać, on zaś zaczynał niecierpliwie się pomijaniem go przy ustalaniu składu. Być może nadszedł czas, by pozwolić mu na zmianę klubu...

Krasimir **Andonow** (23, DC; Bułgaria) [21-0-2, 7.19] — pewniak w drugiej połowie sezonu, jego szybkość nie raz ratowała nam skórę. Jego największym mankamentem był wzrost, przez co przegrał parę ważnych pojedynków główkowych.

Slobodan **Medojewić** (21, D/WBR; Serbia U-21: 30/0) [7-0-0, 6.71] — w tym sezonie prześladowały go kontuzje, ale nadal widziałem w nim potencjalnie dobrego zawodnika pierwszego zespołu.

Rosen **Mladenow** (18, D/WBR; Bułgaria U-19) [1-0-0, 8.00] — ten wychowanek klubu miał jeszcze czas na grę w pierwszym zespole. Póki co, wystąpił w jednym meczu pucharowym i potwierdził, że drzemia w nim nieprzeciętne umiejętności.

Iwan **Janczew** (26, D/WBL; Bułgaria: 1/0) [31-0-4, 7.55] — gwiazda zespołu, pewniak na lewej obronie, który w tym roku zaliczył debiut w reprezentacji Bułgarii. Gdyby strzeliło mu do głowy, by odejść z Bałkanu, nie miałbym kim go zastąpić.

Iwajło **Rusew** (18, D/WBL; Bułgaria) [1-0-0, 8.00] — kolejny wychowanek Bałkanu, zadebiutował w meczu pucharowym, ale choć spisał się na medal, nie byłem przekonany co do jego talentu.

Płamen **Jordanow** (24, WB/MR; Bułgaria) [18-2-0, 7.17] — po świetnym początku sezonu ciężka kontuzja wyeliminowała go z gry do końca rozgrywek. Miałem nadzieję, że nie złamie mu to dobrze się zapowiadającej kariery.

Pomocnicy:

Ilczo **Ilczew** (23, DM; Bułgaria U-19) [30-1-5, 7.23] — bardzo trafiony zakup sprzed roku, filar pomocy na miarę niezapomnianego **Rajczewa**.

Nikołaj **Pawłow** (23, DM; Bułgaria) [10-0-1, 6.50] — słabszy sezon w jego wykonaniu, nie był dobrym zmiennikiem dla **Ilczewa** i najbliższe pół roku miało zdecydować o jego przyszłości w Bałkanie, zwłaszcza że w rezerwach miałem dwóch bardzo utalentowanych defensywnych pomocników.

Nikołaj **Władimow** (24, MRC; Bułgaria) [18-0-3, 7.17] — tak to jest, jak komuś się w dupie przewraca. Gdy powrócił do zespołu po kontuzji i oszczędzałem go, wprowadzając powoli w rytm meczowy, obraził się na

mnie za niewystawianie go do gry. W efekcie wylądował w rezerwach i nie widziałem już dla niego przyszłości w Bałkanie, tym bardziej że **Szutew** okazał się jeszcze lepszym rozgrywającym od niego.

Iwan **Ilianow** (21, MLC; Bułgaria U-19) [5-0-0, 6.20] — w tym sezonie wprowadzałem go do pierwszego zespołu, ale zawiódł mnie na całej linii i jeżeli sytuacja powtórzy się w przyszłym sezonie, będziemy musieli się rozstać.

Stamen **Angełow** (23, MC; Bułgaria) [2-0-0, 6.00] — sprowadzony do łatania dziur w zespole, nie sprawdził się w tej roli i uznałem, że lepiej mu będzie gdzie indziej.

Darko **Widanović** (22, AMR; Serbia U-21: 7/0) [8-1-3, 6.88] — bardzo ciekawy prawy pomocnik wypożyczony z Litexu. Postanowiłem wykupić go na stałe na wypadek, gdyby **Iwanow** zaczął stroić fochy.

Stojan **Abraszew** (23, AMRL; Bułgaria U-21: 3/0) [12-0-1, 6.50] — ech... nasza gwiazda z drugiej ligi zaliczyła drugi kompletnie nieudany sezon i trzeciej szansy już nie miał dostać. Może gdzie indziej zdoła odbudować formę.

Cwetko **Iwanow** (28, AMRC; Bułgaria) [22-3-6, 7.05] — murowany pewniak na prawej pomocy, jeden z bardziej doświadczonych graczy Bałkanu. Nigdy nie schodził poniżej pewnego poziomu i miałem nadzieję, że jeszcze przez 2-3 sezony stanowić będzie o sile ofensywnej klubu.

Weselin **Banczew** (24, AMRC; Bułgaria) [6-0-0, 6.83] — szykowany przeze mnie na następcę **Iwanowa**, dobre występy przeplatał ze słabszymi, a w dodatku szybko zaczął marudzić, że nie gra tak często, jakby tego chciał. W efekcie znalazł się na liście transferowej.

Petr **Wolf** (22, AMRL; Czechy U-21: 11/1) [9-0-1, 6.78] — jak na razie dubler, ale dubler bardzo użyteczny, waleczny i umiejący precyzyjnie zagrać długą piłkę ze skrzydła.

Kiasziw **Fahredinow** (25, AML; Bułgaria) [31-2-10, 7.35] — sprowadziłem go ponownie do klubu w przełysku geniuszu. Nasz najlepszy asystent w tym sezonie, Kiasziw był nie do zatrzymania na lewej pomocy.

Josif **Szutew** (25, AMC; Bułgaria) [19-2-2, 7.21] — świetnie zastąpił **Władinowa** na środku pomocy, szybko stając się jednym z liderów zespołu.

Emil **Popow** (17, AMC; Bułgaria U-21: 3/1) [5-0-0, 6.80] — wschodząca gwiazdka bułgarskiego futbolu, która za 2-3 lata może sporo namieszać. Już teraz **Popow** grywał końcówki w meczach ekstraklasy, a wielkie kluby co chwila nadsyłały oferty jego zakupu. Takiego...!

Petko **Iliiew** (25, DM; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — stracił miejsce w pierwszym zespole i został sprzedany do Beroe Stara Zagora.

Jawor **Simeonow** (25, MC; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — oddany do Conegliano, z którym spadł do drugiej ligi.

Napastnicy:

Jan **Nagy** (20, AMLC/FC; Słowacja) [1-1-1, 8.00] — debiut Słowaka w meczu pucharowym wypadł bardzo dobrze, pozostawało mieć nadzieję, że nie zatrzyma się w rozwoju.

Płamen **Trendafilow** (18, AMLC/FC; Bułgaria U-19) [2-0-0, 6.00] — zakupiony z myślą o przyszłości, wskutek fali kontuzji już w pierwszym sezonie dostał szansę gry w pierwszym zespole.

Kuzman **Iliiew** (24, ST; Bułgaria) [25-8-7, 6.92] — Kuzman zaliczył słaby jak na siebie sezon, ale nadal był wartościowym zawodnikiem pierwszego zespołu. Jako że do klubu przyjsć mieli dwaj nowi napastnicy, spodziewałem się, że zacznie wkrótce narzekać i będziemy zmuszeni się rozstać. Ale jeszcze nie teraz...

Hristo **Iliiew** (22, ST; Bułgaria) [24-28-4, 7.58] — ale trafiłem z transferem tego chłopaka. W zeszłym sezonie oswajał się z naszym stylem gry, a w tym roku jego talent eksplodował i zatrzymanie go w Bałkanie miało być jednym z moich priorytetów w te wakacje.

Dormuszali **Saidhodża** (25, ST; Turcja U-21: 2/1) [13-4-1, 6.85] — sprowadzony jako rezerwowy, dobrze wywiązał się z tej roli. W przyszłym sezonie przeznaczałem dla niego podobne zadanie, potem zaś zamierzałem się z nim rozstać.

Bojan **Gajtanow** (21, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [26-15-6, 7.31] — ten sezon był dla niego przełomowy, regularnie grywał w pierwszym składzie, a na efekty nie trzeba było długo czekać.

Awans do europejskich pucharów sprawił, że Bałkan Botewgrad pierwszy raz w swej historii pojawił się w klubowym rankingu UEFA na szacownym, 267. miejscu z oszałamiającym współczynnikiem 5.375. Oczywiście zamierzałem to jak najszybciej zmienić, ale w tym celu potrzebne były czystki w składzie i

znaczące wzmocnienia. Na te drugie miałem dosyć funduszy, gdyż zarząd przeznaczył w sezonie 2011/2012 5.750.000 lewów na transfery, a 95.000 lewów na płace, pozostawało tylko znaleźć zawodników zainteresowanych dołączeniem do Bałkanu. Póki co wszakże wędrownia odbywała się tylko w przeciwną stronę, i trzech naszych zawodników, którzy nie mieli już miejsca w pierwszym zespole, odeszło do trzecioligowców z drugoligowymi ambicjami. Stojan **Abraszew** (23, AMRL; Bułgaria U-21: 3/0), który po świetnym sezonie w drugiej lidze, w dwóch kolejnych całkowicie zawiódł [50-2-13, 6.82], sprzedany został do Kaliakry za 700.000 lewów. Nikołaj **Władinow** (24, MRC; Bułgaria), [37-2-6, 7.00], który ni z tego, ni z owego zaczął na wszystko narzekać, odszedł do tejże Kaliakry za 600.000 lewów. I wreszcie po roku gry w drugim zespole, kiedy to nie pokazał absolutnie niczego interesującego, Płamen **Simeonow** (19, MC; Bułgaria) za 275.000 lewów oddany został do Lewskiego-Spartaka.

Znacznie bardziej zmartwiła mnie informacja, że Wasil **Wasilew** jednak nie dał się przekonać siłą moich argumentów, żądni na pieniądze agenci zamieszcili mu w głowie i po niespełna tygodniu znów ujrzałem w wiadomościach sportowych jego zbolące oblicze i usłyszałem starą śpiewkę o konieczności przejścia do lepszego klubu. Tym razem nie zamierzałem z nim nawet porozumować i przy pierwszej sposobności oświadczyłem, że jestem gotów do negocjacji w sprawie transferu naszego najlepszego środkowego obrońcy.

Sezon zakończył się też dla naszych zawodników, którzy ogrywali się w innych klubach, Róbert **Orosz** dobrze spisał się w Salgueiros [6.83], za to Atanas **Kostow** rozczarował w Belite Orli. Na tradycyjnym już klubowym grillowaniu w Parku Ludowym, na którym zjawiało się ładnych kilka tysięcy kibiców wraz z rodzinami, nagrodę dla najlepszego zawodnika Bałkanu w sezonie 2010/2011 odebrał Hristo **Iliw**, a prezes publicznie oświadczył, że zarząd stawia drużynie za cel trzymanie się z dala od strefy spadkowej. Zaś w stawie na środku parku odbył się również tradycyjny chrzest nowych zawodników, którzy od tego sezonu trenować mieli z zespołem U-19. Było ich w sumie sześciu: Christophe **Coppens** (16, GK; Belgia), Krzysztof **Kaczorowski** (15, DC; Polska), Jordan **Petkow** (16, AMLC; Bułgaria), Petar **Manołow** (15, MC; Bułgaria), Nikołaj **Popow** (15, ST; Bułgaria) oraz Roman **Simr** (16, MC; Czechy). Za największy talent spośród nich uchodził Czech **Simr**, za to **Kaczorowski** zgodnie z moją niedawną deklaracją zaraz po podpisaniu kontraktu juniorskiego z klubem trafił na listę transferową.

Czerwiec 2011

Bilans: 1-0-0, 6:3

Liga: 3. (—), 59 pkt, 68:34

Puchar Bułgarii: 3. runda (0:1 z Naftexem)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Felipe** (21, DC; Brazylia U-21: 4/0) z Catanzaro do Palmeiras za 2.600.000 funtów

2. Zoltan **Stieber** (22, AM/FC; Węgry: 15/0) z Crystal Palace do PSV za 2.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

1. lipca to oczywiście w Bułgarii i nie tylko początek okresu transferowego. Musiałem przyznać, że w tym roku w Botewgradzie nie zjawiał się żaden naprawdę klasowy zawodnik, który mógłby z marszu wskoczyć do wyjściowej jedenastki, natomiast paru znanych piłkarzy opuściło stadion im. Hristo Botewa. Za młodym Tomaszem **Górką** (16, GK; Polska) nie płakał nikt, a jego nowy pracodawca, Lokomotiw Drianowo, nie zapłacił

za niego ani grosza. Boban Mia **Wasow** (23, DC; Serbia U-21: 3/1) [7-0-0, 6.42] za 100.000 lewów odszedł do Nesebaru i była to dobra cena za wiecznego dublera. Za to poważnym osłabieniem Bałkanu było odejście Wasila **Wasilewów** (26, SW/DRC; Bułgaria) [45-4-1, 7.35], który w ramach awansu sportowego odszedł do jednej ze słabszych drużyn ekstraklasy, Naftexu Burgas. Nie potrafiłem zrozumieć, dlaczego nie był zainteresowany wypromowaniem się w Pucharze UEFA, ale Naftex zapłacił nam 3.400.000 lewów, co w pełni mnie usatysfakcjonowało.

Zespół opuścił też Bojan **Georgiew** (24, DC; Bułgaria) [90-2-3, 6.92], zmęczony czekaniem na swoją szansę w ekstraklasie. Był to naprawdę dobry zawodnik i pewnie załapałby się do wyjściowego składu w nowym sezonie, ale ostatecznie uznałem, że oddanie go do Botewu Płowdiw będzie najlepszym rozwiązaniem. Zamiast pieniędzy otrzymałem za niego jeden z większych talentów bułgarskiego futbolu, reprezentanta młodzieżówki Stefana **Petrowa** (17, DLC; Bułgaria U-21: 2/0), który miał często pojawiać się w pierwszym zespole, tak więc moim zdaniem wyszliśmy na tej transakcji na plus.

Oprócz **Petrowa** jedynym nowym zawodnikiem, który załapał się do pierwszego zespołu, był napastnik Widimy-Rakowskiego Orlin **Orlinow** (23, ST; Bułgaria U-19), który na wypożyczeniu w drugiej lidze zdobył 11 bramek, a za którego zapłaciłem całe 35.000 lewów. Pozostali piłkarze zakupieni 1. lipca, Gentian **Lamaj** (18, DC; Albania) sprowadzony za 2.000 lewów z Pirinu, Ciprian **Oprea** (18, MC; Rumunia), kupiony za 10.000 lewów z Belite Orli, oraz Kostadin **Denczew** (17, ML; Bułgaria), który kosztował mnie 5.000 lewów przebrane na konto Beroe Stara Zagora, trafili do rezerw.

W lipcu wyprzedaż niechcianych w Bałkanie zawodników trwała dalej. Obrażony na mnie Weselin **Banczew** (24, AMRC; Bułgaria) [5-0-0, 6.80] za 150.000 lewów odszedł do Marka Dupnica. Stamen **Angetow** (24, MC; Bułgaria) [2-0-0, 6.00], niewypał poprzedniej sesji transferowej, za 50.000 lewów i 40% wartości kolejnego transferu przeniósł się do Conegliano. W jego ślady poszedł też Bojan **Tabakow** (20, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [10-7-1, 7.20], chłopak utalentowany, ale rozpaczliwie wolny jak na napastnika, a do tego podatny na kontuzje — za niego Conegliano zapłaciło 800.000 lewów. I wreszcie ostatni z niezadowolonych, Jawor **Kolew** (23, DC; Bułgaria), za 150.000 lewów oddany został do Spartaka-S' 94.

Dostawałem też oferty na większość pierwszego zespołu, ale najwięcej zamieszania wywoływał Róbert **Orosz**, o którego dopytywały się między innymi Numancia i Brentford. Z drugiej strony, napomykać o odejściu z klubu zaczął Iwan **Janczew**, co bardzo mi się nie podobało, ale wszystko wskazywało na to, że zachowuje się tak, by uzyskać lepszy kontrakt w Bałkanie, co z miejsca zostało mu zaoferowane — nie mogliśmy sobie pozwolić na to, by go stracić.

Kibice, którzy zjawili się na pierwszym sparingu Bałkanu w sezonie 2011/2012, ujrzeli kilka nowych twarzy. Nie zamierzałem bowiem łątać ubytków w składzie transferami przeciętniaków z innych klubów i postawiłem na wychowanków klubu. Dlatego też do pierwszego zespołu awansowali Róbert **Orosz**, Stefan **Petrow**, Georgi **Danczew**, Emil **Popow**, Dimitar **Damianow** oraz Mario **Aleksandrow**. Z wyjątkiem **Danczewa** wszyscy oni dostali szansę gry i miałem prawo być z nich bardzo zadowolony — **Orosz** i **Damianow** zagrali na [8], a **Popow** zaliczył asystę po pięknym uderzeniu z dystansu.

07.07.2011 Hristo Botew: 100 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Bałkan Golemo Buczino [4L] 6:0 (4:0)

2. B.**Gajtanow** 1:0

3. B.**Gajtanow** 2:0

9. J.**Szutew** 3:0

15. B.**Gajtanow** 4:0

64. O.**Orlinow** 5:0

75. K.**Iliew** 6:0

Rozesłałem po klubach propozycje wypożyczenia części moich zawodników. Reakcja nie była może entuzjastyczna, ale przynajmniej nasz obiecujący młody napastnik Płamen **Trendafitow** przez najbliższy sezon grać miał w drugiej lidze, w Botewie Płowdiw. **Trendafitow** nie był przewidywany w tym roku do pierwszego zespołu, więc nie miałem wobec jego wypożyczenia żadnych zastrzeżeń. A pierwszy zespół spokojnie ograł kolejnego czwartoligowca, tracąc wszakże kontuzjowanego Josifa **Szutewa**, co było dla nas poważnym osłabieniem.

12.07.2011 Hristo Botew: 82 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Benkowski Saraja [4L] 3:0 (3:0)

3. B.Gajtanow 1:0

13. H.Iliev 2:0

34. B.Gajtanow 3:0

O tym, jak nisko upadła polska piłka klubowa, mogliśmy się przekonać już w połowie lipca, kiedy to polskie kluby musiały rozpocząć rywalizację w europejskich pucharach. W 1. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Legia na Łazienkowskiej pokonała maltańskich Sliema Wanderers 1:0 po голу **Czerkasa**. W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA doszło do pojedynku albańsko-polskiego — Cracovia pokonała na wyjeździe Dinamo Tirana 1:0 po trafieniu **Kazubowskiego**, a Groclin z Elbasani przywiozł cenny remis 1:1 (**Jeleń**).

My zagraliśmy trzeci sparing na rozgrzewkę, wygrywając go w abcugach, ale tracąc kontuzjowanego **Mitewa**, co już nie było takie zabawne, zwłaszcza że treningów nie wznowił jeszcze **Tinkow**. Trochę rozczarowali rezerwowi w drugiej połowie, zwłaszcza **Wolf** na prawej pomocy, co oznaczało, że należało szybko sprowadzić kogoś jako zmiennika dla **Iwanowa**.

17.07.2011 Hristo Botew: 135 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Bałkan Bełogradczik 5:0 (4:0)

18. I.Ilczew 1:0

20. C.Iwanow 2:0

39. H.Iliev 3:0

45+2. H.Iliev 4:0

88. D.Damianow 5:0 rz.k.

Dwaj młodzi piłkarze Bałkanu, Rosen **Mladenow** i Płamen **Trendafilow**, pojechali z reprezentacją U-19 na młodzieżowe Mistrzostwa Europy. **Mladenow** zdobył nawet gola w przegranym 1:2 meczu z Grecją, Legia Warszawa pokonała na Malcie Sliema Wanderers 3:0 (**Tyczkowski** 2, **Czerkas**) i pewnie awansowała do kolejnej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów. My zaś, niejako ubiegając marudzenie części fachowców odnośnie doboru sparingpartnerów, rozegraliśmy mecz ze Spartą Praga. Spotkanie zaczęło się fatalnie, gdyż już w pierwszej minucie po rajdzie **Gudewicza** naszą lewą flanką Tomáš **Mach** pokonał Mario **Aleksandrowa**. Z upływem czasu, co bardzo mnie cieszyło, zarysowała się nasza przewaga, lecz nasi napastnicy pudłowali na potęgę, a celował w tym Hristo **Iliev**, ostatecznie zmieniony przez **Orlinowa**. Ten już w swoim pierwszym kontakcie z piłką z ostrego kąta przelobował **Galewów**, doprowadzając do wyrównania, a osiem minut później po pięknej akcji **Iwanowa** Bojan **Gajtanow** ustalił wynik spotkania ku zadowoleniu dziesięciotysięcznej publiczności.

22.07.2011 Hristo Botew: 9677 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Sparta Praga [CZE] 2:1 (0:1)

1. T.**Mach** 0:1

55. O.**Orlinow** 1:1

63. B.**Gajtanow** 2:1

Aczkolwiek **Wolf** spisał się nienagannie przeciwko rodakom, nie zmieniłem raz podjętej decyzji i aktywnie poszukiwałem zawodnika, który mógłby stanowić alternatywę dla **Iwanowa** na prawym skrzydle pomocy. Zawodnika takiego znalazłem w Lewskim Sofia i sprowadziłem za 35.000 lewów do Botewgradu, a był nim bardzo utalentowany pomocnik bułgarskiej reprezentacji U-19, Rumen **Marinow** (17, AMRC/FC; Bułgaria U-19). **Marinow** był szybki i zwinny, niezły technicznie i niezwykle błyskotliwy, miał za to problemy z grą w powietrzu, ale zamierzałem nad tym z nim popracować.

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Legia trafiła na słowacką Artmedię i pierwszy mecz wygrała w Bratysławie 1:0, oczywiście po голу niezawodnego **Czerkasa**. My w przedostatnim sparingu dzięki moim śląskim kontaktom podejmowaliśmy zabrskiego **Górnika**. Pierwsza jedenastka zmasakrowała zaboli 3:0

do przerwy, zmiennicy, a zwłaszcza nasz czwarty golkeeper **Matew**, byli odrobinę bardziej gościnni, ale i tak beniaminek polskiej ekstraklasy wyjeżdżał z Botewgradu bezapelacyjnie pokonany.

27.07.2011 Hristo Botew: 55 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Górnik Zabrze [POL] 3:1 (3:0)

4. H.**Iliew** 1:0

21. E.**Popow** 2:0

29. B.**Gajtanow** 3:0

61. P.**Prędota** 3:1

Dwaj młodzi zawodnicy Batkanu zostali przeze mnie wypożyczeni do słabszych zespołów, by tam ogrywali się i nabierali doświadczenia. Gábor **Guti** trafił do beniaminka ekstraklasy, Rilskiego Sportista Samokow, a Atanas **Kostow** do spadkowicza z Grupy A, Conegliano German. W Pucharze UEFA oba polskie kluby poradziły sobie z Albańczykami; Cracovia pokonała Dinamo Tirana 3:1 (**Kołodziejczak**, **Partyka**, **Wujowić**), a Groclin ograł Elbasani 3:0 (**Jeleń**, **Górski**, **Woźniak**). Nie było to bez znaczenia, gdyż w 2. rundzie kwalifikacyjnej do gry wchodził Batkan. Losowanie poszło po naszej myśli i pierwszym przeciwnikiem botewgradczyków w europejskich rozgrywkach został węgierski Újpest.

Lipiec 2011

Bilans: 5-0-0, 19:2

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Marzec** (20, GK; Polska U-21: 16/0) z Chelsea do Manchesteru United za 11.500.000 funtów (rekord)
2. Piotr **Kazimierak** (25, DM/MRLC; Polska) z Wisły do Legii za 1.700.000 funtów
3. Janusz **Surdykowski** (23, AM/FC; Polska U-21: 3/1) z Hannoveru do Bochum za 1.400.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Gama** (19, DL; Portugalia U-21: 16/0) z Arsenalu do Chelsea za 13.750.000 funtów
2. Mirko **Ferretti** (19, ST; Włochy U-21: 5/1) z Barcelony do Milanu za 13.750.000 funtów
3. Sandro **Rosati** (20, ST; Niemcy U-21: 18/10) z Valencii do Barcelony za 12.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Marseille [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Cracovia [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Piłkarski sezon 2011/2012 rozpoczął tradycyjny mecz o Superkupe. Zupełnie nieoczekiwanie Sławia Sofia pokonała w nim faworyzowane CSKA 2:1, oddając przez całe spotkanie zaledwie dwa strzały w światło bramki. My zaś rozegraliśmy ostatni przedsezonowy sparing i po koszmarnej pokazie indolencji strzeleckiej zremisowaliśmy go 0:0.

01.08.2011 Hristo Botew: 111 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Augusta Harlec [4L] 0:0 (0:0)

45. D.**Szopow** (Augusta) knt.

W rewanżowym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Legia spokojnie ograla Artmedię 3:1 (**Mierzejewski, Czerkas, Tyczkowski**), lecz okupiła to poważną kontuzją swego najlepszego strzelca, Adama **Czerkasa**. Zdaniem fachowców z portalu totalbet.com faworytem tegorocznych rozgrywek ponownie było CSKA Sofia (5-4), a zagrozić mu mogły dwie inne stołeczne drużyny, Sławia (2-1) oraz Lewski (3-1). Nasze szanse wyceniono na 40-1, co oznaczało, że powinniśmy zmieścić się w czołówce, a może i powalczyć o coś więcej. Póki co wszakże z klubu odszedł czwarty bramkarz Hristo **Matew**, którego na cały sezon wypożyczyłem do trzecioligowego Liulinu.

Na inaugurację ligi graliśmy na wyjeździe ze Spartakiem Warna, beniaminkiem Grupy "A". Wystawiłem na ten mecz następujący skład: **Aleksandrow — Janczew, Andonow, Orosz, Jordanow — Fahredinow, Popow, Ilczew, Iwanow — Iliew, Gajtanow**. Zdecydowałem się zaryzykować i postawić w bramce na młodego **Aleksandrowa**, gdyż **Mitew** dopiero co wznowił treningi i bałem się jakiejś głupiej kontuzji. Niestety, był to błąd, o ile można w takiej sytuacji mówić o błędzie. **Aleksandrow** spalił się w debiucie, choć początek meczu należał do nas. **Iwanow** sprawdził czujność **Gospodinowa** z rzutu wolnego, a **Iliew** przegrał z nim pojedynek jeden na jednego. W 15. minucie **Janczew**, który coraz bardziej mnie denerwował swoją nonszalancką, stracił w głupi sposób piłkę, Spartak wyprowadził szybką kontrę i zanim pozostali obrońcy zdążyli się ustawić, Stefan **Kostadinow** mocnym strzałem pokonał **Aleksandrowa**. Liczyłem na to, że szybko się pozbieramy, ale chwilę potem spadł na nas kolejny cios. Dmitrij **Osipienko** oddał niewiarygodny strzał z 35 metrów, zakręcony jak pomysły gospodarcze PiSu, i nasz bramkarz musiał ponownie wyciągać piłkę z bramki.

Tymczasem jego odpowiednik w barwach Spartaka rozgrywał mecz życia, broniąc w najbardziej niewiarygodnych sytuacjach. Dopiero w 35. minucie nasz kolejny atak — albowiem mieliśmy przez cały czas wyraźną przewagę — przyniósł rezultat, gdy **Gajtanow** zgrał górną piłkę do wychodzącego zza obrońców Hristo **Iliewa**, który zdobył kontaktowego gola. Ale jeszcze przed przerwą Tomasz **Kurpiel** uderzył precyzyjnie z rzutu wolnego i **Aleksandrow**, choć chyba mógł to wyciągnąć, raz jeszcze skapitulował.

Nasz młody bramkarz miał już wyraźnie dosyć, więc z wielką niechęcią poleciłem, by na drugą połowę wyszedł **Mitew**. **Gospodinow** dalej dokonywał rzeczy niewiarygodnych, a tymczasem znów spóźnili się na spółkę **Fahredinow** z **Janczewem**, i centra **Osipienki** znalazła w polu karnym niekrytego **Kostadinowa**. Przegrywaliśmy 4:1 i zanosilo się na zupełnie nieoczekiwany pogrom. Na boisko wpuściłem **Damianowa** z **Orlinowem**, licząc, że zdolają poderwać zespół do walki, ale sygnał do ataku dał Emil **Popow**. Jego wspaniałe, długie podanie trafiło do **Gajtanowa**, który precyzyjnym strzałem głową przywrócił nam nadzieję. Nie schodziliśmy prawie z połowy Spartaka, na lewej flance szalał **Damianow** i w 80. minucie po szybkim ataku piłka trafiła na długi słupek do **Iwanowa**, który technicznym strzałem uzyskał kontaktowego gola. Niestety na więcej zabrakło nam czasu i nowy sezon zaczęliśmy od falstartu. Co gorsza, aż trzech zawodników, Hristo **Iliew**, Cwetko **Iwanow** i Orlin **Orlinow**, doznało w tym meczu drobnych urazów, a Iwanowa czekało nawet parę tygodni odpoczynku od futbolu.

06.08.2011 Spartak: 2380 widzów

1L (1/30) Spartak Warna [—] - Bałkan Botewgrad [—] 4:3 (3:1)

15. S.**Kostadinow** 1:0

23. D.**Osipienko** 2:0

35. H.**Iliew** 2:1

42. T.**Kurpiel** 3:1

54. S.**Kostadinow** 4:1

65. B.**Gajtanow** 4:2

80. C.**Iwanow** 4:3

90+2. P.**Krumow** (Spartak) knt.

Okno transferowe wkrótce się zamykało, a ja na gwałt poszukiwałem zmienników na dwie newralgiczne jak się okazało pozycje — lewą obronę i bramkę. Również i z Bałkanu odchodzili zawodnicy,

wychowanek klubu Georgi **Gospodinow** (19, MC; Bułgaria) oddany został za darmo do Czepinca, a **Dimitar Spasow** wypożyczony do Belite Orli.

Legia Warszawa w 3. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów trafiła na naszych starych znajomych, Spartę Praga, i w pierwszym meczu przegrała na wyjeździe 0:1, co nie zamykało jej jeszcze drogi do dalszych faz tych rozgrywek. A potem nadszedł 11. sierpnia, dzień naszego debiutu w europejskich pucharach. Z Újpestem zagraliśmy prawie tym samym składem, co w Warnie. Za **Aleksandrowa** oczywiście na bramce stanął **Mitew**, a w miejsce kontuzjowanego **Iwanowa** zaryzykowałem i dałem szansę **Wolfowi**.

Mecz zaczął się od błędu węgierskiej obrony i fatalnego zachowania **Gajtanowa**, który nie potrafił postać piłki do pustej bramki. Goście odpowiedzieli mocnym uderzeniem **Farkasza** z rzutu wolnego i **Mitew** miał okazję, by pokazać, dlaczego uważam go za lepszego golkipera od **Aleksandrowa**. W 11. minucie po szybkim wrzucie piłki z autu **Jordanow** zagrał w pole karne, **Hristo Iliew** uprzedził obrońcę... mocny strzał obok interweniującego rozpaczliwie **Pappa** i nasza ławka jak jeden mąż poderwała się z miejsc; **Hristo** przeszedł do historii jako strzelec pierwszego gola dla Bałkanu na arenie międzynarodowej. Węgrzy nie podnieśli rękawicy, koncentrując się na obronie własnej szesnastki, co nie bardzo im wychodziło i po pół godzinie gry **Iliew** zwieńczył ładną akcją całego zespołu swoim drugim golem. Teraz Újpest ruszył do ataku i po błędzie naszych obrońców **Bodnár** spróbował przelobować **Mitew**, ale nie trafił w bramkę. Chwilę później **Bodnár** znów był w akcji, ale tym razem zagrał ręką we własnym polu karnym i sędzia przyznał nam jedenastkę. Do piłki podszedł jego rodak **Orosz**, uderzył tuż przy słupku i moment później utonął w objęciach kolegów. Goście tylko pospuszczali głowy — żaden z nich nie miał już chęci do gry.

Drugą połowę zaczęliśmy od mocnego uderzenia, gdy **Ilczew** zagrał prostopadłą piłkę do **Gajtanowa**, który bez trudu pokonał zniechęconego **Pappa**. To wybiło Węgrom z głów marzenia o comebacku i pozwoliło nam na spokojne kontrolowanie gry. Na boisku pojawiali się kolejno **Orlinow**, **Marinow** i **Damianow**, a obraz gry nie ulegał zmianie. W 82. minucie na listę strzelców wpisał się Petr Wolf, pięknym strzałem z rzutu wolnego pokazując, że **Iwanow** nie jest w Bałkanie jedynym specjalistą od stałych fragmentów gry. A tuż przed ostatnim gwizdkiem pana **Koemana Jordanow** zagrał w pole karne do **Orlinowa**, który pięknie obrócił się z piłką i strzałem w długi róg umieścił ją w bramce. Tym występem praktycznie zapewniliśmy sobie miejsce w pierwszej rundzie.

11.08.2011 Hristo Botew: 3028 widzów

PU 2RKw Bałkan Botewgrad [BUL] - Újpest 6:0 (3:0)

11. H.**Iliew** 1:0

35. H.**Iliew** 2:0

44. R.**Orosz** 3:0 rz.k.

49. B.**Gajtanow** 4:0

82. P.**Wolf** 5:0

89. O.**Orlinow** 6:0

Polskie kluby grające w Pucharze UEFA wypadły średnio. Cracovia przegrała na własnym terenie z Rapidem 0:1, za to Groclin pokonał Zürich 3:1 (**Górski**, **Jeleń**, **Lazarewski**) i miał duże szanse na awans do 1. rundy. Ostatnim chyba zawodnikiem, którego zgodziłem się puścić na wypożyczenie z Bałkanu, był Todor **Popow**, który do końca sezonu grać miał w drugiej lidze w barwach Rodopy. Anulowałem zaś podobną umowę w przypadku Martina **Dimowa**, gdyż miał duże szanse gry jako czwarty prawy pomocnik, zwłaszcza przy obecnym wypełnieniu terminarza.

A terminarz chciał, że trzy dni po spotkaniu z Újpestem czekał nas arcyważny mecz z Lewskim Sofia. Druga porażka mogła już teraz poważnie pokrzyżować nasze plany wywalczenia miejsca w czołówce ligi. Wystawiłem skład zbudowany zwycięstwem z Węgrami, jedynie zmęczonego **Wolfa** zastąpił młody **Marinow**. Przez pierwsze pół godziny trwało wzajemne obwąchiwanie, aż w 24. minucie wyprowadziliśmy zabójczy atak. **Orosz** postawił techniczną piłkę na prawe skrzydło, **Gajtanow** podciągnął do linii końcowej i zamiast zagrywać do absorbującego parę obrońców **Iliewa**, wycofał na ósmy metr, a Emil **Popow** ślicznym strzałem z półwoleja pokonał reprezentacyjnego bramkarza Nikołaja **Mihaitowa**. Teraz Lewski odkrył się, przechodząc na bardziej ofensywne ustawienie, ale **Mitew** był na posterunku, a najlepszą sytuację do zdobycia gola zmarnował **Gajtanow**, przegrywając pojedynek z **Mihaitowem**.

Na drugą połowę zamiast poobijanego **Orosza** wyszedł absolutny debiutant, siedemnastolatek **Petrow**. Lewski nie dał mu wejść w rytm meczowy i już po minucie Czech **Varadi** kiwnął go jak dziecko, a po

jego centrze **Zlatinow** wyrównał stan spotkania. Lewski powoli zaczął przejmować inicjatywę i w 75. minucie mogło być po meczu, gdy po błędzie **Jordanowa Kanta** znalazł się w idealnej sytuacji do zdobycia gola. **Mitew** wybronił wszakże końcami palców, a dobitkę **Szopowa** z linii bramkowej wybił **Janczew**, zmazując swoje przewiny z Warny. Chwilę później **Gajtanow** kolejny raz nie dał rady pokonać **Mihaitowa** i zanosilo się na remis, gdy **Szymiczek** sfaulował w powietrzu **Marinowa**. Do wolnego podszedł **Orlinow** i zrobił rzecz niewiarygodną, posyłając nad murem odchodzącą od bramki piłkę, która mimo to jakimś cudem zmieściła się w okienku bramki gości! Sędzia doliczył jeszcze trzy minuty, ale Lewskiemu nie pomogła nawet kontuzja **Damianowa** i odnotowaliśmy cenne zwycięstwo nad jednym z faworytów do końcowego sukcesu.

14.08.2011 Hristo Botew: 282 widzów

1L (2/30) **Batkan Botewgrad** [14.] - Lewski Sofia [5.] 2:1 (1:0)

24. E.**Popow** 1:0

46. W.**Zlatinow** 1:1

50. K.**Trifonow** (Lewski) knł.

89. O.**Orlinow** 2:1

Ligę zaczynaliśmy od bardzo trudnych spotkań, gdyż już w 3. kolejce czekał nas występ na Bułgarskiej Armii przeciwko CSKA. Do składu powrócił **Wolf**, lecz nie był to powrót udany. Od 12. minuty gospodarze prowadzili po голу **Aleksandrowa**, choć my również mieliśmy swoje szanse, najlepszą zmarnował **Gajtanow**. Po pół godzinie gry i przechwycie piłki w środku boiska przez **Fahredinowa Gajtanow** zagrał do **Iliewa**, a błąd **Gargorowa** sprawił, że Hristo nie był na pozycji spalonej, i mogliśmy się cieszyć z wyrównania. Druga połowa zaczęła się od błędu **Janczewa**, Iwan jak na razie spisywał się bardzo niepewnie i coraz bardziej wydawało mi się, że już wkrótce potrzebny będzie ktoś na jego miejsce. Tak czy owak, **Kolew** zdołał zagrać do **Kabranowa**, który zapewnił CSKA zwycięstwo. W końcówce **Orlinow** zmarnował jeszcze świetną okazję do wyrównania i musiałem przyznać, że ligowy sierpień nie układał się dla nas najlepiej. Też mi prezent na 42. urodziny...

20.08.2011 Bułgarska Armia: 10995 widzów

1L (3/30) **CSKA Sofia** [1.] - Batkan Botewgrad [9.] 2:1 (1:1)

12. M.**Aleksandrow** 1:0

29. H.**Iliew** 1:1

46. W.**Kabranow** 2:1

Legia pożegnała się w kiepskim stylu z Ligą Mistrzów, przegrywając na Ł3 1:2 (**Kazimierak**) ze Spartą Praga, która od 23. minuty grała w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Kyseli. My jechaliśmy na Węgry pewni awansu, pragnąc wszakże odnieść zwycięstwo i dzięki temu podnieść bułgarski współczynnik UEFA — nigdy nie wiadomo, kiedy może się to przydać. **Wolf** złapał grype, więc od pierwszej minuty zagrał **Marinow**. Od początku spotkania nadawaliśmy ton grze, **Iliew** parokrotnie był o krok od zdobycia gola, ale gdy padł on wreszcie w 27. minucie, nie miał w nim swego udziału. Po rzucie rożnym przy linii końcowej boiska znalazł się **Orosz**, który wycofał piłkę przed pole karne do **Ilczewa**, Ilczo wystawił piłkę **Popowowi**, który pięknym strzałem z dwunastu metrów pokonał **Pappa**. Węgrzy praktycznie nie mieli nic do powiedzenia, a jedyną w miarę groźną akcją sprokurował im swoim błędem **Orosz**.

W drugiej połowie nic się nie zmieniło, a w 62. minucie **Orlinow** popisał się kolejnym pięknym strzałem z rzutu wolnego, pieczętując nasz awans. Mogłem sobie nawet pozwolić na wpuszczenie na boisko debiutanta **Dimowa**, choć chwilę wcześniej Węgrzy uratowali swój honor, gdy po centrze **Kóvacsza** do naszej bramki trafił Gábor **Herczeg**. Wracaliśmy więc do Botewgradu z kompletem punktów i 85.000 lewów premii od UEFA, czekając na kolejnego rywala. Na pewno nie mogła nim być Cracovia, która przegrała 0:2 z Rapidem, natomiast Groclin po bramce **Jelenia** zwyciężył 1:0 w Zurychu i nadal pozostawał w grze.

25.08.2011 Szusza Ferenc Stadion: 4860 widzów

PU 2RKw Újpest [HUN] - Batkan Botewgrad [BUL] 1:2 (0:1)

27. E.**Popow** 0:1

62. **O.Orlinow** 0:2

74. **G.Herczeg** 1:2

Dwa dni później poznaliśmy swojego przeciwnika w 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA. Los nie był dla nas przychylny, przydzielając nam za rywala jeden z najbardziej utytułowanych klubów ligi portugalskiej, Sporting Lizbona, który od jedenastu lat nieprzerwanie plasował się na podium tych rozgrywek, a w latach 2006-2007 był mistrzem Portugalii. Nawiększymi gwiazdami obecnego Sportingu byli defensywny pomocnik reprezentacji Argentyny Javier **Mascherano**, napastnik reprezentacji Hiszpanii David Villa oraz peruwiański lewoskrzydłowy Jefferson **Farfán**. Oczywiście w tym pojedynku faworyt mógł być tylko jeden, i w głębi ducha zazdrościłem Legii, którą czekał dwumecz z Austrią Wiedeń, a nawet Groclinowi, którego sierotka z nominacji UEFA skojarzyła z Celtikiem Glasgow.

W lidze czekał nas mecz z Lokomotiwem Sofia, niewątpliwie najtwardszym obecnie spośród stołecznych zespołów, co oczywiście nie oznaczało, by można było ich zlekceważyć. Na boisku pojawił się więc najmocniejszy skład, który potrzebował pięciu minut, by otworzyć wynik spotkania. Po rzucie z autu **Ilczew** zagrał w pole karne do **Iliewa**, a Hristo odwrócił się z **Żytka** na plecach i strzelił nie do obrony obok interweniującego rozpaczliwie **Szmatuły**. Były golkiper Lecha był zresztą najjaśniejszą postacią w Lokomotiwie, broniąc kilka sytuacji sam na sam z **Gajtanowem**, jak również piękne uderzenie **Popowa** z dystansu. Goście najbliżej wyrównania byli w 42. minucie, kiedy to strzał **Angełowa** pięknie obronił **Mitew**.

Czas płynął, a jednobramkowe prowadzenie wcale nie było takie pewne. Dopiero w 71. minucie po akcji **Fahredinowa** i **Iliewa** lewym skrzydłem piłkę przed bramką dostał **Orlinow** i nasz superrezerwowowy zdobył swojego czwartego gola w tym sezonie. **Orlinow** był drugim po **Iliewie** bardzo trafionym transferem z drugiej ligi. Ta bramka wprowadziła zamieszanie wśród gości i chwilę później **Żytko** zmuszony był nieprzepisowo sfaulować szarżującego w polu karnym **Marinowa**. Jedenastkę wykorzystał **Orosz** i było po meczu... akurat. Trzy minuty później sędzia dosyć pochopnie pokazał drugą żółtą kartkę **Marinowowi** i ostatni kwadrans graliśmy w dziesięciu, broniąc się bardzo rozsądnie i dowożąc trzybramkowe prowadzenie do końca spotkania.

27.08.2011 Hristo Botew: 230 widzów

1L (4/30) **Batkan Botewgrad** [13.] - Lokomotiw Sofia [12.] 3:0 (1:0)

5. **H.Iliew** 1:0

71. **O.Orlinow** 2:0

76. **R.Orosz** 3:0 rz.k.

79. **R.Marinow** (Batkan) cz.k.

Koniec okna transferowego zbliżał się szybkim galopem. O **Orosza** i **Popowa** biły się ekipy z Premiership i Primera Division, i to całkiem niezłe, pokroju Celty Vigo czy Aston Villi, ale wszystkie oferty rozpatrywane były odmownie. Ja natomiast nie próżnowałem i ostatniego dnia, opierając się na entuzjastycznych rekomendacjach scoutów, za 16.000 lewów sprowadziłem z Jantry utalentowanego słoweńskiego lewego defensywnego pomocnika, Gorana **Krajnca** (17, D/WBL; Słowenia), który mógł w przyszłości zastąpić na tej pozycji Janczewa.

Przed wyjazdem do Sofii na mecz ze Sławią do Botewgradu przyszły powołania do reprezentacji, dla **Orosza**, który był już podstawowym obrońcą Węgier, oraz dla **Fahredinowa**, który pierwszy raz znalazł się w orbicie zainteresowań selekcjonera. Na Sławię wystawiłem najmocniejszy skład, z jednym wyjątkiem — **Iwanow** dopiero co wznowił treningi, **Wolf** wciąż snuł się po mieście z katarem, **Marinow** musiał odcierpieć czerwień sprzed czterech dni, więc na prawej pomocy zagrał młodziotki **Dimow**. Jednakże 17 a 18 lat stanowi olbrzymią różnicę, i Martin wyraźnie sobie nie radził. Zaraz na początku spotkania sprokurował rzut wolny, po którym **Petrow** precyzyjnym strzałem głową pokonał **Mitewa**. "Młody sobie nie radzi", powiedział do mnie mój asystent i miał rację. Na szczęście chłopaki nie byli ślepi i ciężar gry przenieśli na lewe skrzydło, gdzie szalał **Fahredinow**, starając się za wszelką cenę udowodnić słuszność decyzji trenera **Jankowicia**. W 18. minucie **Iliew** zagrał prostopadłą piłkę do **Gajtanowa**, jeden z obrońców Sławii wygarnął mu ją spod nóg, a **Fahredinow** przytomnym strzałem w długi róg wyrównał stan spotkania.

Mecz stawał się coraz bardziej wyrównany i widać było, że zwycięży ten zespół, który stać będzie na coś niezwykłego. Czy mówiłem już, że mieliśmy w składzie Hristo **Iliewa**? W 37. minucie wyprowadziliśmy kontratak, **Iliew** poszedł lewym skrzydłem, środkiem popędził niepilnowany **Gajtanow**, biedny **Pirgow** czekał

przy krótkim słupku, jednocześnie zezując na **Gajtanowa**... a **Iliw** dwa metry od linii końcowej bezczelnie posłał rogala przy długim słupku, tak pięknym uderzeniem, że nawet kibice Sławii nie zdążyli powstrzymać się od oklasków. Dwie minuty później już nie klaskali, gdy po kolejnej kontrze **Iliw** ponownie pokonał **Pirgowa**, tym razem strzałem ze skraju pola karnego, ciekawe, nieprawdaż?

Zadanie na drugą połowę było proste — dobić bestię. W tym celu posadziłem na ławce zdeprymowanego **Dimowa**, jego miejsce zajął **Jordanow**, a na pozycję prawego obrońcy wprowadziłem Serba **Medojewicia**. Efekt był natychmiastowy, naprzemienne ataki skrzydłami siły zamęt w defensywie Sławii i w 57. minucie Jawor **Iwanow** spóźnił się z interwencją, w nagrodę za co obejrzał czerwoną kartkę. Nasze ataki przybrały na gwałtowności, zamknęliśmy Sławię na jej polu karnym i w 66. minucie stało się. **Popow** uderzył kąśliwie zza pola karnego, **Pirgow** sparował piłkę w bok, obrońca zablokował strzał **Iliwa**, a zamykający akcję **Jordanow** uderzeniem pod poprzeczkę pograżył gospodarzy. Następnego dnia prasa zachwycała się naszą grą, a bukmacherzy, przyjmujący zakłady na zwycięstwo Bałkanu po kursie 4.50, z ponurymi minami wypłacali wygrane.

31.08.2011 Sławia: 2610 widzów

1L (5/30) Sławia Sofia [11.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 1:4 (1:3)

1. H.**Petrow** 1:0

18. K.**Fahredinow** 1:1

37. H.**Iliw** 1:2

39. H.**Iliw** 1:3

66. P.**Jordanow** 1:4

Sierpień 2011

Bilans: 5-1-2, 21:9

Liga: 4. [—], 9 pkt (13:8)

Puchar Bułgarii: —

Nagrody: Bojan **Gajtanow** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Skrzypczak** (25, DC; Polska U-19) z Lechii Gdańsk do Korony Kielce za 500.000 funtów

2. Dawid **Nowak** (26, ST; Polska U-21: 1/1) z Wisły Płock do Legii za 475.000 funtów

3. Mariusz **Sacha** (24, MRLC/ST; Polska U-19) z Jagiellonii do Wisły za 425.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Gianpaolo **Pazzini** (27, ST; Włochy: 25/8) z Manchesteru Utd do Barcelony za 28.000.000 funtów

2. Salomon **Kalou** (26, AMRLC/FC; Wybrzeże Kości Słoniowej: 25/3) z Aston Villi do Chelsea za 20.500.000 funtów

3. Wesley **Sneijder** (27, AMRLC; Holandia: 66/18) z Chelsea do Realu Madryt za 17.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+0]

Bułgaria: CSKA Sofia [+1]

Francja: Bastia [+0]

Hiszpania: Alavés [+0]

Niemcy: Rostock [+0]

Polska: Groclin [+3]

Portugalia: Sporting [+2]

Włochy: Verona [+0]

Mecze reprezentacji przyniosły tym razem sporo pracy piłkarzom Bałkanu. **Mladenow** i **Marinow** zadebiutowali w bułgarskiej młodzieżówce, **Orosz** zagrał w zremisowanym 1:1 meczu z Włochami, a Kiasziw **Fahredinow** zadebiutował w wygranym 2:0 spotkaniu z Łotwą. Polska w meczu eliminacyjnym ME 2012 przegrała 0:1 po голу **Postigi** i nie pomógł jej debiut pomocnika West Hamu Macieja **Korzyna** (23, AM/FC). W drugim meczu naszej grupy Rosja ograła rewelacyjny Luksemburg 3:0 (**Kerżakow**, **Berezuckij**, **Redekopp**).

1. Portugalia 13 pkt 9:4
2. Luksemburg 9 pkt 4:8
3. Rosja 7 pkt 8:5
- 4. Polska 7 pkt 8:8**
5. Gruzja 4 pkt 4:8

Trzy dni później piłkarska Europa zatrzęsa się w posadach, a reprezentacja Polski miała w tym swóh skromny udział. Gole **Mysiaka** i **Delury** zapewniały nam spokojne prowadzenie 2:1 z Gruzją, dla której honorowe trafienie uzyskał **Iaszwili**, gdy w ostatnich dziesięciu minutach **Łabanadze** i **Kapanadze** pogrążyli biało-czerwonych, spychając ich na ostatnie miejsce w grupie. W meczu na szczycie było jeszcze ciekawiej, gdyż Luksemburg, który dostał zadyszki po fenomenalnym początku sezonu, ograł na własnym boisku Portugalię 2:1 po golach **Bernarda** i **Thilla**, a gol **Cicero** z 89. minuty nie uratował siedziby portugalskiego ZPNu przed kompletnym zdemolowaniem przez rozwścieczonych kibiców. A co mieli powiedzieć kibice Holandii, która przegrała 0:1 z Liechtensteinem? W tej sytuacji wygrane Bułgarii z Islandią 2:0 z udziałem **Fahredinowa** oraz Węgier 3:0 z Armenią — **Orosz** tradycyjnie wybiegł w podstawowej jedenastce — nabrały zgoła odmiennego charakteru.

1. Portugalia 13 pkt 10:6
2. Luksemburg 12 pkt 6:9
3. Gruzja 7 pkt 7:10
4. Rosja 7 pkt 8:5
- 5. Polska 7 pkt 10:11**

Seria trudnych meczów trwała dalej, gdy w 6. kolejce do Botewgradu przyjechało Beroe Stara Zagora. Do składu nareszcie powrócił **Iwanow**, ale doskonale rozumiałem, że upłynie trochę czasu, zanim Cwetko zacznie grać na swoim zwykłym poziomie. Po pięciu minutach objęliśmy prowadzenie, gdy strzał **Iliewa** do własnej bramki skierował **Mijatović**, ale pięć minut później piękne, prostopadłe podanie na wyrównującego gola zamienił **Kmiecik**. W 24. minucie błąd popełnili goście, pozostawiając zbyt wiele swobody **Gajtanowowi**, co skończyło się zagraniem do **Iliewa** i 2:1 dla Bałkanu. Beroe atakowało dzielnie, w drugiej połowie było chyba nawet lepsze od nas, i w 70. minucie Georgi **Stefanow** uratował gościom w pełni zasłużony remis.

10.09.2011 Hristo Botew: 2846

1L (6/30) Bałkan Botewgrad [4.] - Beroe [15.] 2:2 (2:1)

5. **A.Mijatović** 1:0 sam.
10. **G.Kmiecik** 1:1
24. **H.Iliew** 2:1
70. **G.Stefanow** 2:2

15. września zameldowaliśmy się na stadionie Sportingu Lizbona, powitani gwiazdami dwudziestotysięcznej widowni. Skazywani byliśmy na pożarcie, ale ja wierzyłem w naszych zawodników i chociaż **Villa** jako pierwszy przetestował **Mitewa**, odpowiedzieliśmy zaraz strzałem **Iliewa**, wybronionym z największym trudem przez **Guzana**. Minutę później stadion zamarł na moment, gdy po strzale **Gajtanowa** piłka wylądowała w bramce, ale pan **Paparesta** niezwłocznie odgwiżdżał spalonego. W 25. minucie **Mascherano** zagrał z rzutu rożnego przed pole karne i David **Villa** popisał się przepięknym uderzeniem, przy którym nasz bramkarz był bez szans. Niezrażeni rzuciliśmy się do ataku i moment później **Gajtanow** uderzył minimalnie obok bramki Sportingu. Wyrównanie było całkiem prawdopodobne, ale czy UEFA miała jakikolwiek interes w wyeliminowaniu Portugalczyków? Chyba nie, więc gdy w następnej akcji **Villa** odbił się teatralnie od **Orosza**,

pan **Paparesta** niezwłocznie wskazał na "wapno", choć nawet komentator Eurosportu miał poważne wątpliwości. Tak czy owak, **Villa** bezbłędnie wykonał karnego i Sporting prowadził 2:0. Następna akcja i tym razem nawet na widowni rozległy się śmiechy, gdy sędzia ponownie podyktował karnego, uznając, że **Orosz** sfaulował **Farfána**. O ile w pierwszym przypadku sytuacja była sporna, tym razem nieczyste zagranie widział tylko pan **Paparesta**. David **Villa**... 3:0 i było po meczu. Na wszelki wypadek jeszcze przed przerwą skopany został **Iliew** i w tej sytuacji w drugiej połowie skupiliśmy się na obronie, by nie przegrać zbyt wysoko. Po meczu w wywiadzie dla BNT Sport nie ukrywałem swojego niezadowolenia z postawy sędziego, ale zarazem podkreśliłem, że nie straciliśmy ani jednego gola z akcji, co dobrze świadczyło o postawie naszego zespołu. Po tym meczu w Botewgradzie hitem na ulicznych straganach stała się tarcza do dartów z podobizną sędziego **Paparesty**.

Polskie zespoły sprawiły dwie niespodzianki, Groclin po golach **Górskiego** i **Dragicewicia** pokonał Celtic 2:1, a Legia przegrała na własnym boisku z Austrią Wiedeń 0:1.

15.09.2011 Estádio José Alvalade Século XXI: 20.493 widzów

PU 1R Sporting [POR] - Bałkan Botewgrad [BUL] 3:0 (3:0)

25. D.**Villa** 1:0

27. D.**Villa** 2:0 rz.k.

31. D.**Villa** 3:0 rz.k.

Kontuzja **Iliewa** była dla nas wielkim osłabieniem. Pokazał to wyjazdowy mecz z Litexem, w którym mimo wielu sytuacji nie zdołaliśmy pokonać Beszczyńskiego. Gospodarzom wystarczyła jedna składna akcja i gol Bartłomieja **Grzelaka**, by zgarnąć komplet punktów po meczu tak brzydkim, że miałem wątpliwości, czy bułgarska telewizja zdecyduje się jeszcze kiedyś pokazać nasz występ.

18.11.2011 Łowecz: 1766 widzów

1L (7/30) Litex [6.] - Bałkan Botewgrad [5.] 1:0 (1:0)

3. B.**Grzelak** 1:0

Jeżeli mecz z Litexem był słaby, to co miałem powiedzieć po spotkaniu z przeciętnym Lokomotiwem Płowdiw? Bez **Iliewa** traciliśmy 80% wartości i po beznadziejnej grze pozostał nam wielki niesmak i bezbramkowy remis.

24.09.2011 Hristo Botew: 275 widzów

1L (8/30) Bałkan Botewgrad [6.] - Lokomotiw Płowdiw [12.] 0:0 (0:0)

W fatalnych nastrojach, w dołku formy, pocieszani jedynie słowami otuchy płynącymi ze strony części fachowców, szykowaliśmy się do rewanżu ze Sportingiem. "Gramy o awans", zapowiadałem, ale bez **Iliewa** było to zadanie bardzo trudne. Co prawda mogłem już liczyć na **Iwanowa** na prawym skrzydle, ale wykruszyli mi się napastnicy i na ławce usiadł wyciągnięty z rezerwy Słowak **Nagy**. Zgodnie z przewidywaniami Sporting przycisnął od pierwszej minuty, **Mitew** wybronił dwa trudne strzały **Villi**, a przy trzecim **Janczew** zatrzymał piłkę na linii bramkowej. W 14. minucie **Janczew** wyrzucił piłkę z autu, **Gajtanow** przedłużył ją w jakiś dziwny sposób, dopadł jej Cwetko **Iwanow**, huknął jak z armaty... **Guzan** popisał się saltem a'la Radek **Majdan**, czyli bramkarz w jedną stronę, piłka w drugą i Bałkan objął prowadzenie. A więc potrafimy, nie jesteśmy jednak tacy słabi! Portugalczycy z miejsca wrzucili wyższy bieg, ale broniliśmy się zażarcie, sędzia **Messina** w przeciwieństwie do sędziego **Paparesty** nie widział faulu przy każdym starciu o piłkę i trener Sportingu zaczął się niepokoić. Niestety, na boisku przebywał David **Villa**, i w 42. minucie po centrze **Farfána** Hiszpan precyzyjnym uderzeniem głową doprowadził do remisu.

W Lizbonie straciliśmy **Iliewa**, w Botewgradzie w przerwie musiałem zdjąć poobijanego **Gajtanowa** i zastąpić go debiutantem **Nagym**. Druga połowa była bardzo wyrównana, Sporting bronił korzystnego rezultatu, my przez długi czas rozgrywaliśmy piłkę, ale albo bronił **Guzan**, albo piłka wędrowała obok bramki. W ostatniej minucie wszakże **Iwanow** błysnął po raz wtóry, zagrywając za plecy obrońców, Jan **Nagy** uciekł **Jardelowi** i strzałem z szesnastu metrów umieścił piłkę przy słupku. Tak więc odpadliśmy z Pucharu UEFA, ale uczyniliśmy to z honorem i rekordowa liczba prawie dziewięciu tysięcy widzów podziękowała nam długimi

oklaskami. Księgowy klubu też klaskał, gdyż ze sprzedaży biletów do kasy Bałkanu wpłynęło aż 400.000 lewów.

Polskie zespoły również zakończyły swój udział w Pucharze UEFA. Groclin zmarnował wielką szansę, przegrywając w Glasgow 0:1 z Celtikiem, a Legia tylko zremisowała 2:2 (**Klepczarek, Tyczkowski**) w Wiedniu z Austrią.

28.09.2011 Hristo Botew: 8.605 widzów (rekord)

PU 1R **Bałkan Botewgrad** [BUL] - Sporting [POR] 2:1 (1:1)

14. **C.Iwanow** 1:0

42. **D.Villa** 1:1

90+1. **J.Nagy** 2:1

Wrzesień 2011

Bilans: 1-2-2, 4:7

Liga: 6. [-2], 11 pkt (15:11)

Puchar Bułgarii: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Rafael **Miranda** (27, DM; Brazylia) z Atlético Mineiro do Palmeiras za 2.800.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+2]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Paris-SG [+0]

Hiszpania: Villarreal [+0]

Niemcy: Köln [+1]

Polska: Groclin [+2]

Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Lazio [+1]

Pokonanie Sportingu przywróciło nam wiarę we własne siły, nadwątloną przeciętnymi występami w lidze. Teraz jeszcze wypadało, aby przełamali się nasi napastnicy, a trudno o lepszą okazję niż mecz z czerwoną latarnią ligi, choćby i na ich terenie. Co prawda Rilski Sportist uważany był za nieznacznego faworyta, ale jak zawsze wykorzystałem kupon ze stawkami TotalBetu, aby wzbudzić w moich zawodnikach dodatkową żądzę zwycięstwa.

Póki co już w trzeciej minucie po ostrym wejściu jednego z obrońców zdjąłem z boiska **Fahredinowa**, nie chcąc ryzykować poważniejszego urazu. Zastąpił go **Damianow** i wcale nie odczuliśmy braku naszego reprezentanta Bułgarii. W 20. minucie **Orlinow** zgrał piłkę do **Gajtanowa**, Bojan oddał ją Orlinowi, a ten mocnym strzałem pokonał **Georgiewa** i wreszcie nasi napastnicy nie mieli się czego wstydzić. Ale kwadrans później wypożyczony z Lewskiego Kostadin **Iliew** zakręcił najpierw **Iwanowem**, potem **Jordanowem**, zagrał w pole bramkowe, a czekający na podanie **Sotokow** bez trudu pokonał **Mitewa**. Wznowiliśmy grę, Emil **Popow** precyzyjnym podaniem uruchomił **Gajtanowa**, ten podciągnął do linii końcowej i zagrał do nieobstawionego **Orlinowa**, który dostawił tylko nogę i znów objęliśmy prowadzenie. Lecz po kolejnych pięciu minutach **Iliew** znów ograł **Jordanowa**, a jego podanie wykończył nasz były zawodnik Bojan **Tabakow**. Miałem już dosyć "popisów" **Jordanowa** na prawej obronie, więc, nie czekając na przerwę, zastąpiłem go **Medojewiciem**, co z miejsca uspokoiło sytuację. W doliczonym czasie gry **Gajtanow** zagrał na dobieg do **Orlinowa**, a ten mimo asysty dwóch obrońców efektownie przelobował **Georgiewa** i do szatni schodziliśmy z jednobramkowym prowadzeniem.

Drugą połowę rozpoczęliśmy indywidualnym rajdem **Damianowa**, któremu piłkę spod nóg wybił **Nallbani**, ale akcję zamykał **Orlinow**, a że tego dnia wychodziło mu absolutnie wszystko, na tablicy pojawił się wynik 2:4. To załamało gospodarzy, którzy od tej pory stanowili tylko tło dla zawodników Bałkanu. **Damianow** strzelił swojego w pełni zasłużonego gola w 64. minucie, uderzając precyzyjnie w okienko z rzutu wolnego, a strzelaninę zakończył najlepszy na boisku **Orlinow**, wykańczając efektowną akcję całego zespołu. W drodze powrotnej w autobusie nie cichły śpiewy; czyżby kryzys był już za nami?

05.10.2011 Iskar: 222 widzów

1L (9/30) Rilski Sportist [16.] - **Bałkan Botewgrad** [9.] 2:6 (2:3)

20. **O.Orlinow** 0:1

34. **N.Sotokow** 1:1

35. **O.Orlinow** 1:2

39. **B.Tabakow** 2:2

45+2. **O.Orlinow** 2:3

48. **O.Orlinow** 2:4

64. **D.Damianow** 2:5

78. **O.Orlinow** 2:6

Po wygranej z Rilskim mieliśmy parę dni przerwy na mecze reprezentacji. Aż ośmiu naszych zawodników zagrało w swoich młodzieżówkach, Iwan **Ilianow** zadebiutował w reprezentacji Bułgarii U-21 przeciwko Kazachstanowi, a Martin **Murphy** strzelił jednego z goli w wygranym 2:1 meczu szkockiej młodzieżówki z rówieśnikami z Rumunii. W spotkaniach eliminacyjnych ME 2012 wystąpiło dwóch naszych graczy, Róbert **Orosz** zaliczył dwie asysty w zremisowanym 2:2 meczu z Danią, a Kiasziw **Fahredinow** pokazał się z dobrej strony w meczu z Kazachstanem. Polska w tej rundzie nie grała, a w pozostałych spotkaniach grupy ósmej Gruzja ogrzała Luksemburg 4:0 (**Czelidze** 2, **Jaszwili** 2), zaś Portugalia remisem 2:2 z Rosją (**Meira**, **Lopes** — **Redekopp**, **Kożanow**) zapewniła sobie co najmniej miejsce w barażach.

1. Portugalia 14 pkt 12:8

2. Luksemburg 12 pkt 6:13

3. Gruzja 10 pkt 11:10

4. Rosja 8 pkt 10:7

5. Polska 7 pkt 10:11

Trzy dni później Płamen **Trendafilow** zdobył jedyne goła w meczu reprezentacji U-19 z Białorusią, a Rosen **Mladenow** zaliczył asystę w przegranym 2:3 spotkaniu z młodzieżówką Niemiec. Polska w swoim ostatnim meczu grupowym pokonała Luksemburg 2:0 po golach **Cielucha** i **Delury**, ale nasi rywale i tak zapewnili sobie sensacyjne miejsce w barażach. W tym spotkaniu zadebiutowali Rafał **Boguski** (27, ST) z CSKA Moskwa oraz młody Robert **Konieczny** (20, DL) z CSKA Sofia. Natomiast Rosja na zakończenie rozgrywek ogrzała Gruzję aż 4:1 (**Syczew** 3, **Arszawin** — **Jaszwili**).

1. Portugalia 14 pkt 12:8

2. Luksemburg 12 pkt 6:15

3. Rosja 11 pkt 14:8

4. Polska 10 pkt 12:11

5. Gruzja 10 pkt 12:14

Przeciwko Spartakowi Płewen od pierwszej minuty zagrał **Medojewi**, który zdawał się być w lepszej formie od **Jordanowa**. Nasi goście nawet nie podnieśli rękawicy, a ratował ich tylko popisowy brak celności z naszej strony. Do tego po pół godzinie gry bolesnej kontuzji doznał Cwetko **Iwanow** — lekarze zdiagnozowali u niego uraz stawu biodrowego, co wymagało przynajmniej 2-3 miesięcy leczenia. Za niego wszedł młody **Marinow** i spisał się poprawnie. Tuż przed przerwą **Orlinow** posłał piłkę w pole karne z rzutu wolnego, **Gajtanow** kiwnął **Zavadila** i mocnym strzałem dał nam prowadzenie. Druga połowa wyglądała podobnie i również padła w niej jedna bramka. Po rzucie rożnym dla Bałkanu piłkę przechwycił **Medojewi**, jego dośrodkowanie przedłużył **Gajtanow**, a Emil **Popow** uprzedził obrońcę i wepchnął piłkę do bramki.

15.10.2011 Hristo Botew: 1379 widzów

1L (10/30) **Bałkan Botewgrad** [5.] - Spartak Płowen [13.] 2:0 (1:0)

27. **C.Iwanow** (Bałkan) knt.

45. **B.Gajtanow** 1:0

67. **E.Popow** 2:0

W połowie października zaczęła mi się sypać drużyna. Zaczęło się od naszego scouta, Aleksandara **Iwanowa** (50, Bułgaria), którego za odszkodowaniem 7.000 lewów zatrudniło włoskie Ascoli. Następnego dnia **Marinow** złapał jakiegoś wirusa i znów zaczęło mi brakować prawych pomocników. Ostatecznie przeciwko Naftexowi na tej pozycji zagrał **Jordanow** i była to bardzo dobra decyzja, gdyż to jego podanie po pół godzinie gry otworzyło drogę do bramki **Gajtanowowi**, który na raty pokonał **Georgiewa**, zapewniając nam komplet punktów. W tym spotkaniu do składu wrócił Hristo **Iliew**, ale było jeszcze po nim widać brak ogrania i nasz supersnajper zmarnował dwie świetne sytuacje podbramkowe. A po stronie strat w tym meczu zapisać musiałem kontuzje Konstantina **Simeonowa** (stłuczona pięta), Płamena **Jordanowa** (naciągnięta pachwina) oraz Ilczo **Ilczewa** (złamane żebro), który na parę miesięcy pożegnał się z futbolem.

22.10.2011 Naftex: 10640 widzów

1L (11/30) Naftex [8.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 0:1 (0:1)

7. **I.Najdenow** (Naftex) knt.

32. **B.Gajtanow** 0:1

90+3. **I.Ilczew** (Bałkan) knt.

Cztery dni po wymęczonym zwycięstwie z Naftexem czekał nas mecz 2. rundy Pucharu Bułgarii z drugoligowym Dunawem Ruse. Na prawej pomocy dysponowałem już tylko jednym zawodnikiem, tak więc swoją szansę otrzymał Petr **Wolf**. Dzięki kontuzji **Ilczewa** do wyjściowej jedenastki wskoczył **Pawłow**, a na ławce rezerwowych usiedli wyciągnięci z rezerw **Mladenow** i **Murphy**. Mecz ustawił błąd **Borisowa** z 10. minuty, który zbyt słabo odegrał piłkę do bramkarza, podanie przechwycił **Gajtanow** i wystawił **Iliewowi**, który zdobył swojego pierwszego gola po kontuzji. W drugiej połowie najpierw urazu doznał **Medojewi**, a potem... potem czerwoną kartkę obejrzał **Wolf** i zostałem bez prawych pomocników. Przez ostatnie pół godziny Dunaw próbował doprowadzić do wyrównania, a my czailiśmy się na kontry. W 86. minucie do rzutu różnego w nasze pole karne pobiegł nawet **Stępnjak**, bramkarz Dunawu, piłkę z szesnastki wybił **Szutew**, a **Orlinow** uderzeniem z 55 jardów podwyższył na 2:0. Chwilę później **Orosz** przytomnym zagranieniem zainicjował kontratak, który bezwzględnie wykończył **Orlinow** i tak oto grając w osłabieniu pograżyliśmy pechowych drugoligowców.

26.10.2011 Hristo Botew: 187 widzów

PB 2R **Bałkan Botewgrad** [1L] - Dunaw [2L] 3:0 (1:0)

10. **H.Iliew** 1:0

48. **S.Medojewi** (Bałkan) knt.

56. **P.Wolf** (Bałkan) cz.k.

86. **O.Orlinow** 2:0

90. **O.Orlinow** 3:0

Miesiąc kończył mecz z jednym z mocniejszych zespołów tego sezonu, Pirinem 1922. Na prawej pomocy z musu zagrał Josif **Szutew**, ale widać było, że gra na tej pozycji nie bardzo mu leży. Inna sprawa, że cios na szczękę otrzymaliśmy już w 18. sekundzie, gdy **Mitew** źle ocenił tor lotu zacentrowanej z lewego skrzydła piłki, co skończyło się golem Davida **Hopkinsa**. Inny zespół być może już by się nie podniósł, ale Bałkanowi wystarczyły trzy minuty i po długiej piłce **Orosza Gajtanow** potężnym strzałem wyrównał na 1:1. Po kolejnym kwadransie zaczął szaleć **Iliew** — wyprowadziliśmy szybką kontry, **Popow** zagrał do **Gajtanowa**, ten do **Iliewa**, a Hristo płaskim strzałem pokonał nieszczęsnego **Iwanowa**. Nieszczęsnego, gdyż dwie minuty

później znów byliśmy pod jego bramką, golkeeper gości zatrzymał jeszcze strzał **Gajtanowa**, ale przy dobitce **Iliewa** mógł jedynie głęboko westchnąć.

W przerwie zaapelowałem o szybkie dobitcie rywala, a moi zawodnicy z miejsca się za to zabrali i w 49. minucie **Gajtanow** po akcji całego zespołu ustalił wynik meczu. Niestety w tym spotkaniu straciliśmy kolejnego zawodnika — tym razem urazu doznał **Pawłow** i pozycja defensywnego pomocnika stała się drugą po prawej flance, na której nie bardzo miałem kogo wystawić. Przeciwno Pirinowi 1922 zadebiutował młody Szkot **Murphy**, ale nie zachwyił.

30.10.2011 Hristo Botew: 2831 widzów

1L (12/30) **Bałkan Botewgrad** [4.] - Pirin 1922 [5.] 4:1 (3:1)

1. D.**Hopkins** 0:1

4. B.**Gajtanow** 1:1

19. H.**Iliew** 2:1

21. H.**Iliew** 3:1

49. B.**Gajtanow** 4:1

Październik 2011

Bilans: 5-0-0, 16:3

Liga: 3. [+3], 23 pkt (28:14)

Puchar Bułgarii: 3. runda

Nagrody: Bojan **Gajtanow** (piłkarz miesiąca - 1.), Róbert **Orosz** (piłkarz miesiąca - 2.), Dimitar **Damianow** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Emil **Popow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]

Bułgaria: CSKA Sofia [+0]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Valencia [+0]

Niemcy: Schalke [+3]

Polska: Groclin [+4]

Portugalia: Marítimo [+3]

Włochy: Lazio [+6]

Jeśli miałbym wskazać stadion w Bułgarii, na którym nienawidziłem grać, byłby to Rakowski w Seweliewie, boisko nieprzyjemnie wąskie, na którym nie mogliśmy w pełni wykorzystać atutu naszej gry skrzydłami. A tymczasem właśnie tam przyszło nam grać z Widimą-Rakowskim, zespołem chamów i brutalni. Bardzo mnie więc ucieszyło, gdy w 16. minucie **Gajtanow** zapuścił się prawym skrzydłem, a **Iliew** uprzedził **Onofreia** w wyjściu do jego centry i objęliśmy prowadzenie. Po przerwie zacięta walka trwała dalej, **Gajtanow** popisał się prostopadłą piłką, którą na swojego drugiego gola zamienił **Iliew**, ale gospodarze z miejsca odpowiedzieli bramką **Simeonowa** z rzutu wolnego. W końcu Widima oczywiście przeszła na 4-2-4, a w 89. minucie w zamieszaniu podbramkowym jeden z napastników złamał szczękę młodemu **Petrowowi** i mecz kończyliśmy w dziesiątkę. Przy rzutach różnych pod naszą bramkę przechodził nawet **Onofrei**, a to musiało się dla nich źle skończyć i rzeczywiście, **Fahredinow** zdołał podać do **Iliewa**, a Hristo uprzedził bramkarza Widimy i umieścił piłkę w bramce, kończąc marzenia gospodarzy o remisie.

05.11.2011 Rakowski: 4793 widzów

1L (13/30) Widima-Rakowski [8.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 1:3 (0:1)

16. H.**Iliev** 0:1
47. H.**Iliev** 0:2
53. P.**Simeonow** 1:2
89. S.**Petrow** (Bałkan) knt.
90+2. H.**Iliev** 1:3

Na wakujące stanowisko scouta sprowadziłem rodaka, Macieja **Jasińskiego** (42, Polska), ale **Kaszipiowski** bardziej by mi się przydał, bo w końcówce rundy zespół coraz bardziej mi się rozsypywał. Na pozycji defensywnego pomocnika grać musiał **Ahmedow**, na prawą pomoc znów wyciągnąłem z rezerw **Dimowa**, bo nikogo innego po prostu nie miałem... a przynajmniej tak mi się wydawało. A w 3. rundzie Pucharu Bułgarii przyszło nam grać z Naftexem Burgas. Nie był to łatwy przeciwnik i długo trwała zacięta walka w środku boiska. Tuż przed przerwą **Janczew**, który znów grał niepewnie jak na początku sezonu, wystawił piłkę Hristo **Aleksandrowowi**, który bez trudu pokonał rozpaczliwie interweniującego **Mitewa**.

W przerwie **Janczew** dowiedział się, co o nim myślę, po czym zagrzałem zespół do walki. Upływały minuty, Naftex bronił się skutecznie, a ja przeprowadzałem zmiany. **Orlinow** zaraz po wejściu na boisko doznał kontuzji i tylko kuśtykał wzdłuż linii bocznej, za kiepskiego **Dimowa** wszedł młody **Mladenow**, nominalny defensywny pomocnik. W 86. minucie **Damianow** w przypiływie rozpaczyny postąpił piłką na afere w pole karne, tam wyskoczył do niej **Mladenow** i umieścił ją w bramce. Była to jego pierwsza bramka w karierze, a dzięki niej doprowadziliśmy do dogrywki i rzutów karnych, w których **Mitew**, broniąc uderzenie **Krumowa**, zapewnił nam miejsce w ćwierćfinale.

09.11.2011 Hristo Botew: 233 widzów
PB 3R Bałkan Botewgrad [1L] - Naftex [1L] 1:1 (0:1)

45. H.**Aleksandrow** 0:1
86. R.**Mladenow** 1:1

FIFA wymyśliło sobie termin na mecze towarzyskie, UEFA upchnęło w nim baraże ME 2012, więc mieliśmy tydzień wolnego. W tym czasie z klubu odszedł po wygaśnięciu kontraktu Płamen **Iliev** (17, DR; Bułgaria), który nie rokował najmniejszych nadziei na przyszłość, za to Roman **Simr** zadebiutował w czeskiej reprezentacji U-19 w wygranym 3:0 meczu z Finlandią. Ale rzecz najważniejsza wydarzyła się na treningu, kiedy to po ostrym starciu urazu doznał Martin **Mitew**. Dwa mecze do końca rundy, a my zostaliśmy bez klasowego bramkarza, bo ani obrażonego **Tinkowa**, ani stabiutkiego i już przeznaczonego do odstrzału **Aleksandrowa** nie można było tak nazwać. Przez długi czas walczyłem z pokusą założenia mu blokady na następne spotkanie, ale uznałem, że mimo wszystko jego zdrowie jest ważniejsze, i teraz miałem siedem dni na znalezienie rozwiązania tego problemu.

Polska zremisowała w sparingu z Serbią 0:0, a selekcjoner **Fornalik** sprawdził w nim aż trzech nowych zawodników. Szansę w końcu dostał największy talent polskiej piłki ostatnich lat, Łukasz **Marzec** (20, GK; Manchester United), a także Piotr **Kazimierak** (25, DM/DMRLC) z Legii i Jakub **Rzeźniczak** (25, DRC) z AZ Alkmaar. Luksemburg w barażach ME 2012 trafił na Chorwację i już po pierwszym, przegranym 0:4 meczu mógł zapomnieć o występie na turnieju finałowym. Spośród zawodników Bałkanu Róbert **Orosz** zagrał w wygranym 5:0 meczu z Andorrrą, a w spotkaniu Słowacji ze Szwajcarią, które zakończyło się zwycięstwem Słowaków 1:0, zadebiutował nieoczekiwanie nasz napastnik Jan **Nagy**.

Przez następny tydzień nasz mecz z Nesebarem odkładany był na coraz późniejsze terminy ze względu na powołania reprezentacyjne, co trochę mnie zdziwiło, bo ani my, ani nasi rywale nie dysponowaliśmy składem pełnym reprezentantów, ale kto by się kłócił z BZPNem? W meczach młodzieżówek tradycyjnie wystąpiła grupka naszych zawodników, Borislav **Marinow** zadebiutował w drużynie U-19 w wygranym 1:0 meczu z Polską, w spotkaniu młodzieżowych reprezentacji naszych krajów, zremisowanym 0:0, debiut zaliczył Dimitar **Damianow**, a Slobodan **Medojewić** dopisał sobie na konto asystę w wygranym 4:0 meczu serbskiej drużyny U-21 z San Marino, oraz gola w wygranym 2:1 spotkaniu z rówieśnikami z Rumunii. Róbert **Orosz** wystąpił w zremisowanym 1:1 meczu z Wybrzeżem Kości Słoniowej, a Jan **Nagy** w również zremisowanym 1:1 spotkaniu Słowacji ze Szwajcarią.

Reprezentacja Polski spotkała się towarzysko z Bułgarią, wygrywając 2:1 po dwóch trafieniach **Delury**, chociaż przez długi czas prowadzili Bułgarzy po голу **Berbatowa**. W tym meczu zadebiutował

pomocnik poznańskiego Lecha, naturalizowany Polak i wychowanek chorwackiego Interu Zapresić, Vedran **Culej** (25, DM/MRC).

W Bałkanie również trochę się działo. **Tinkow** znów zaczął napomykać o odejściu, a gdy poinformowałem go, że zamierzam się go pozbyć, obraził się i przestał pojawiać się na treningach. Konsekwencje były oczywiste — kto nie trenuje, ten nie zarabia i Rumen pospiesznie przybył do siedziby klubu z przeprosinami, ale było już za późno, i postanowiłem pozbyć się go zaraz po znalezieniu kogoś na jego miejsce. Póki co rozbudowałem sobie sztab szkoleniowy, zatrudniając trzech bezrobotnych specjalistów. Panowie Hristo **Simeonow** (40, Bułgaria) i Hristo **Wałkow** (46, Bułgaria) byli fizjoterapeutami, których zadaniem było zahamowanie fali kontuzji w zespole, a Nikołaj **Szopow** (33, Bułgaria) przejął odpowiedzialność za prowadzenie treningu siłowego.

Nadszedł dzień meczu z Czerno Moriem. Do składu wrócili **Pawłow** i **Jordanow**, ale obsada bramki wciąż pozostawała wielką niewiadomą. Buntownik **Tinkow**? Cienias **Aleksandrow**? Nic z tego, postanowiłem zaryzykować i do boju posłałem absolutnego debiutanta, świeżo upieczonego reprezentanta Bułgarii U-19 Borislawa **Marinowa**. Chłopak spisał się poprawnie, zwłaszcza w pierwszej połowie, gdy wybronił kilka naprawdę trudnych piłek. W 35. minucie objęliśmy prowadzenie, gdy w zamieszaniu podbramkowym strzał **Jordanowa** do własnej bramki skierował **Krastew**, ale chwilę później Filip **Czipczew** ośmieszył naszą obronę, mijając kolejno trzech zawodników Bałkanu, by pokonać **Marinowa**. W drugiej połowie walkę utrudniły nam urazy **Damianowa** i **Fahredinowa**, byliśmy też dziwnie nieskuteczni w sytuacjach podbramkowych, a w doliczonym czasie gry **Andonow** dał sobie odebrać piłkę, goście wyszli we dwóch sam na sam z **Marinowem** i **Dołmow** precyzyjnym uderzeniem zakończył naszą passę meczów bez porażki.

26.11.2011 Hristo Botew: 3556 widzów

1L (14/30) Bałkan Botewgrad [4.] - **Czerno Morie** [11.] 1:2 (1:1)

35. P.**Jordanow** 1:0

39. F.**Czipczew** 1:1

90+1. G.**Dołmow** 1:2

Do końca rundy został już tylko mecz ze słabiutkim Nesebarem, tymczasem ja miałem na głowie przede wszystkim problemy natury dyscyplinarnej. Na treningu pierwszego zespołu nie pojawił się bowiem Petr **Wolf**, otwarcie krytykujący mnie za odstawienie od pierwszego składu. W takiej sytuacji doczekał się i rzeczywiście został odstawiony od pierwszego składu, pozbawiony dwutygodniowych zarobków i odesłany do rezerw z obietnicą rozstania z Bałkanem przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

Ciekaw byłem, jak spiszą się z jednym z kandydatów do spadku, ale nie musiałem się obawiać — po kwadransie mecz można było spokojnie zakończyć. W 4. minucie **Gajtanow** wykrzystał podanie **Orosza**, w 7. minucie **Iliw** wykorzystał podanie **Fahredinowa** i było już 2:0 dla Bałkanu. W minucie 14. dzieła zniszczenia dopełnił Nikołaj **Pawłow**, uderzając piękną piłkę z rzutu wolnego, która po słupku wpadła do bramki, i na tym emocje się zakończyły. Już do końca spotkania kontrolowaliśmy sytuację na boisku, a w końcówce swoje pięć minut miał Borislav **Marinow**. Nasz młody bramkarz najpierw obronił trudny strzał **Cwetkowa** z rzutu wolnego, a moment później rzut karny egzekwowany przez **Mihowa** za faul **Janczewa**, co przyniosło mu nagrodę dla MVP tego meczu.

30.11.2011 Hristo Botew: 2087 widzów

1L (15/30) Bałkan Botewgrad [3.] - Nesebar [15.] 3:0 (3:0)

4. B.**Gajtanow** 1:0

7. H.**Iliw** 2:0

14. N.**Pawłow** 3:0

77. G.**Mihow** (Nesebar) ch.rz.k.

Listopad 2011

Bilans: 2-1-1, 8:4

Liga: 2. [+1], 29 pkt (35:17)

Puchar Bułgarii: 3. runda

Nagrody: Hristo **Iliew** (piłkarz miesiąca - 1.), Kiasziw **Fahredinow** (piłkarz miesiąca - 3.); Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Emil **Popow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]

Bułgaria: CSKA Sofia [+5]

Francja: Bordeaux [+2]

Hiszpania: Real Madryt [+0]

Niemcy: Schalke [+5]

Polska: Legia [+0]

Portugalia: Marítimo [+0]

Włochy: Lazio [+3]

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		CSKA Sofia	15	10	4	1	22	8	+14	34
2nd		Bałkan Botewgrad	15	9	2	4	35	17	+18	29
3rd		Litex	15	9	1	5	22	16	+6	28
4th		Lewski Sofia	15	7	5	3	27	15	+12	26
5th		Pirin 1922	15	8	2	5	26	22	+4	26
6th		Lokomotiw Płowdiw	15	6	6	3	26	13	+13	24
7th		Widima-Rakowski	15	6	4	5	18	14	+4	22
8th		Naftex	15	5	6	4	20	18	+2	21
9th		Beroe	15	5	6	4	22	22	0	21
10th		Czeruo Morie	15	6	2	7	19	24	-5	20
11th		Stawia Sofia	15	5	5	5	25	20	+5	20
12th		Lokomotiw Sofia	15	3	6	6	16	25	-9	15
13th		Spartak Płowen	15	2	7	6	9	17	-8	13
14th		Spartak Warna	15	2	4	9	14	32	-18	10
15th		Nesebar	15	2	3	10	12	28	-16	9
16th		Rilski Sportist	15	1	5	9	10	32	-22	8

Runda jesienna w naszym wykonaniu była bardzo udana. Niemniej jednak, zamierzałem nieco przewietrzyć zespół, gdyż nie wszyscy zawodnicy zasłużyli moim zdaniem na dalsze reprezentowanie barw Bałkanu. Rozpostarłem więc moje sieci w poszukiwaniu nowego bramkarza, a tymczasem na listę transferową trafili Mario **Aleksandrow**, który okazał się za słaby na ekstraklasę, Rumen **Tinkow**, któremu zabrakło jaj, by poczekać jeszcze jeden sezon, aż **Mitew** przestanie być pewniakiem w wyjściowej jedenastce, Petr **Wolf**, który w wieku lat 22 uznał, że jest gwiazdą światowego formatu, więc czekało go nieprzyjemne zderzenie z rzeczywistością, oraz Dormuszali **Saidhodża**, piąty napastnik Bałkanu, któremu w lipcu kończył się kontrakt z klubem.

Jako pierwszy Bałkan opuścił Mario **Aleksandrow** (24, GK; Bułgaria) [1-0-0, 5.00], którego za 50.000 lewów sprzedałem do trzecioligowego Akademika Swisztow, gdzie miał szansę na wielką karierę. Sam wszakże nieszczęśliwie się tym przejmowałem, gdyż zupełnie nieoczekiwanie zaczęli do mnie wydzwaniać dziennikarze z Polski. Otóż Michał **Gębura** wprowadził Lecha Poznań do strefy spadkowej, co przypłacił utratą pracy, a działacze Kolejorza obok Dariusza **Kubickiego** czy Mieczysława **Broniszewskiego** rozważali ponoć moją kandydaturę. Prowadzenie Lecha od zawsze było moim marzeniem — czy będę w stanie się oprzeć...?

Spędziłem na rozmyślaniach długą, bezsenność noc. Rano podjąłem decyzję — nie mogłem zostawić Botewgradu. Lech był uznaną firmą, mocnym klubem i na pewno któryś z moich prasowych konkurentów bez trudu uratuje dla Poznania ekstraklasę. Tymczasem byłem przekonany, że po moim odejściu Bałkan czekałaby wyprzedaż i pogrążenie się na powrót w ligowej szarości. Poza tym przecież jeszcze niczego w Bułgarii nie

zdobyłem, mistrzostwo drugiej ligi było bardzo przeciętnym osiągnięciem, miałem więc jeszcze o co walczyć z tym zespołem.

Zgodnie z moimi przewidywaniami, nowym menedżerem Lecha został Dariusz **Kubicki**, który w poprzednim sezonie spuścił z ligi warszawską Polonię. Do Bałkanu natomiast przyszedł człowiek, który w przeszłości reprezentował barwy Kolejorza — Laurentin Aurelian **Reghecampf** (36, Rumunia: 12/1), który przejął w klubie odpowiedzialność za stałe fragmenty gry. Tymczasem jako że zbliżało się zimowe okno transferowe, większość czasu poświęcałem na pędzenie z klubu podejrzanych typów, pseudoagentów i przedstawicieli klubów z kraju i zagranicy, polujących na moje gwiazdy. Tradycyjnie już największym zainteresowaniem cieszyli się **Iliew**, **Popow** i **Gajtanow**, ale hitem grudnia niewątpliwie była oferta dla Róberta **Orosza**, pod którą podpis złożył niejaki Malcolm **Glazer**. Powiedzieć "nie" właścicielowi Manchesteru United — bezcenne.

Grudzień 2011

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 2. [—], 29 pkt (35:17)

Puchar Bułgarii: 3. runda

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+6]

Bułgaria: CSKA Sofia [+5]

Francja: Bordeaux [+2]

Hiszpania: Betis [+4]

Niemcy: Schalke [+3]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Benfica [+1]

Włochy: Lazio [+5]

1. stycznia jak zawsze rozpoczął nowe okno transferowe. Tym razem byłem w jego trakcie bardzo aktywny, w zauważalny sposób przebudowując pierwszy zespół. Z klubu odszedł Dormuszali **Saidhodża** (25, ST; Turcja U-21: 2/1) [14-4-1, 6.80], oddany za 150.000 lewów do Rodopy, gdyż w lipcu wygasł jego kontrakt, a nie widziałem dla niego miejsca w zespole, zwłaszcza że w rezerwach miałem paru naprawdę utalentowanych zawodników. Petr **Wolf** (22, AMRLC; Czechy U-21: 11/1) [10-0-1, 6.51] za przerosł ambicji nad umiejętnościami ukarany został zesłaniem do drugoligowej Jantry, która kupiła go za 150.000 lewów. I wreszcie Rumen **Tinkow** (24, GK; Bułgaria) [7-0-0, 7.00], bramkarz niezły, ale zbyt niecierpliwy, a do tego niepewny na przedpolu, sprzedany został do Hebaru za 100.000 lewów i 40% wartości następnego transferu.

Niestety w grudniu nie udało mi się znaleźć nowego bramkarza, a raczej nowego bramkarza chętnego, by przejść do Bałkanu. Natomiast tradycyjnie już udało mi się upolować kilku utalentowanych młodych zawodników, którzy za 2-3 lata mieli rządzić w Bałkanie. Z niemieckiego Fürstfeldbrück za 45.000 lewów wykupiłem utalentowanego Martina **Lazarowa** (18, AML; Bułgaria U-19). Za 10.000 lewów z Czepińca przyszedł do nas obiecujący Ljubomir **Petrow** (19, DL; Bułgaria). Świetny defensywny pomocnik, którego na pewno już w tym sezonie czekał debiut w barwach Bałkanu, Aleksandar **Kiriłow** (20, DM; Bułgaria U-19), kupiony został za 4.000 lewów ze Spartaka Warna, a błyskotliwy napastnik Aleksandar **Angełow** (17, FC; Bułgaria U-19) z Beroe kosztował mnie 20.000 lewów. Teraz pozostawała już tylko kwestia obsady bramki...

W międzyczasie nadeszła pora pierwszych sparingów. Zakontraktowałem całkiem ciekawych rywali, ale na pierwszy ogień poszli nasi starzy znajomi z Barcelony Morawa, którzy dali się moim chłopakom wybiegać i rozstrzelać, co było tym ważniejsze, że do składu wracało po kontuzjach paru kluczowych piłkarzy.

14.01.2012 Hristo Botew: 94 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Barcelona Morawa [4L] 6:0 (2:0)

3. S.**Medojewić** 1:0

45. H.**Iliw** 2:0

56. K.**Iliw** 3:0

69. P.**Jordanow** 4:0

81. K.**Iliw** 5:0

89. K.**Iliw** 6:0

Po tym meczu z klubu odszedł jeden z jego kluczowych zawodników, Kiasziw **Fahredinow** (26, AML; Bułgaria: 3/0) [83-7-19, 7.28], który w Bałkanie odbudował swoją karierę po fiasku przygody w Marku Dupnica. Na pożegnanie oświadczył, że ma nadzieję kiedyś zagrać jeszcze w barwach klubu z Botewgradu, czym ostatecznie podbił serca botewgradzkich kibiców. Dlaczego więc pozwoliłem mu odejść? Ponieważ Litex Łowecz zaoferował mi za niego 3.000.000 lewów gotówką, a w rezerwie miałem co najmniej czterech zawodników, mogących go zastąpić. Nie miałem zaś żadnej pewności, że za parę lat, gdy będzie chciał odejść z klubu, uda mi się tyle na nim zarobić. Oprócz niego wypożyczyłem też do końca sezonu dwóch moich juniorów, Goran **Krajnc** poszedł do Belite Orli, a Aleksandar **Angełow** do Etaru 1924.

Drugi zimowy sparing transmitowała nawet bułgarska telewizja, ale też przeciwnik był z najwyższej półki — 7. zespół Bundesligi, HSV Hamburg z takimi sławami jak **Lauth**, **van der Vaart**, **Boulahrouz** czy **Kléber** w składzie. W pierwszej połowie Niemcy mieli zdecydowaną przewagę ale zwłaszcza **Lauth** pudłował na potęgę, a **Mitew** bronił bardzo pewnie. Po przerwie gra się wyrównała, **Orlinow** zmarnował dwie świetne sytuacje do zdobycia gola, ale mecz zakończył się bezbramkowym remisem, co było dla nas niewątpliwym sukcesem.

19.01.2012 Hristo Botew: 9922 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - HSV [GER] 0:0 (0:0)

36. B.**Feilhaber** (HSV) knt.

Czy widzieliście kiedyś, jak pękają bańki mydlane? Tak właśnie diabli wzięli dobrą atmosferę w zespole, gdy odrzuciłem ofertę z Lokomotiwu Płowdiw dla Hristo **Iliwa**. Hristo zupełnie nieoczekiwanie poleciał do prasy, żaląc się, że z niewolnika nie ma pracownika i że chciałby w końcu zagrać w innym klubie, aczkolwiek jest gotów pozostać w Bałkanie. Z całego wywiadu zrozumiałem tyle, że **Iliw** sam nie wie, czego chce, postanowiłem więc odczekać parę tygodni i zobaczyć, co się stanie. W międzyczasie zaś zagraliśmy sparing z mistrzem Szwajcarii, FC Basel. W pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę i problemy ze skutecznością, w drugiej gra kompletnie siadła i zastuzenie przegraliśmy 0:2.

25.01.2012 Hristo Botew: 8509 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - **Basel** [SUI] 0:2 (0:0)

46. P.**Türkyilmaz** 0:1

66. Ch.**Bauer** (Basel) ch.rz.k.

74. Th.**Egli** 0:2

Czekając, aż Hristo **Iliw** oprzytomnieje i zrozumie, że nigdzie nie będzie mu lepiej niż w Bałkanie, profilaktycznie ściągnąłem ze Sławii Sofia jego przyszłego następcę, młodego Stojana **Simeonowa** (17, ST; Bułgaria), który kosztował mnie raptem 2.000 lewów. A w przedostatnim sparingu, w którym mieliśmy pracować już nie nad formą, a nad morale zespołu, dokonaliśmy masakry amatorów z Romy Sportu — urządziliśmy sobie prawdziwe polowanie na indyki.

30.01.2012 Hristo Botew: 69 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Roma Sport [4L] 13:0 (9:0)

4. B.**Gajtanow** 1:0
7. C.**Iwanow** 2:0
10. B.**Gajtanow** 3:0
14. H.**Iliew** 4:0
16. H.**Iliew** 5:0
21. B.**Gajtanow** 6:0
31. H.**Iliew** 7:0
37. G.**Zdrawkow** 8:0
45+2. H.**Iliew** 9:0
54. K.**Iliew** 10:0
63. I.**Iljanow** 11:0
76. K.**Iliew** 12:0
84. J.**Nagy** 13:0

Styczeń 2012

Bilans: 2-1-1, 19:2
Liga: 2. [—], 29 pkt (35:17)
Puchar Bułgarii: 3. runda
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Kazimierczak** (19, MC; Polska U-21: 5/0) z Wisły do CSKA Sofia za 825.000 funtów
2. Jakub **Gnoiński** (26, DRC/DM; Polska: 10/1) z Legii do Hiberniana za 725.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. João **Moutinho** (25, AMC; Portugalia: 49/3) z Chelsea do Arsenalu za 36.000.000 funtów (rekord)
2. Gianluca **Nigro** (20, ST; Włochy: 3/2) z Brescii do Barcelony za 29.500.000 funtów
3. Francesco **Morleo** (22, ST; Włochy: 2/1) z Arsenalu do Interu za 29.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+5]
Bułgaria: CSKA Sofia [+5]
Francja: Bordeaux [+5]
Hiszpania: Betis [+7]
Niemcy: Schalke [+6]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Lazio [+3]

Ostatnie dni przygotowań do rundy rewanżowej upłynęły mi głównie na rozpaczliwym poszukiwaniu drugiego bramkarza. Wypożyczyłem też do końca sezonu Georgiego **Danczewa**, który miał zdobywać doświadczenie w Zenicie Sankt Petersburg. A na zakończenie okresu przygotowawczego ograliśmy jeszcze jednych słabeuszy z czwartej ligi, choć wynik tym razem mógł rozczarować.

05.02.2012 Hristo Botew: 72 widzów
TOW **Batłan Botewgrad** [1L] - Bayern Baurene [4L] 9:0 (4:0)

7. B.**Gajtanow** 1:0
8. B.**Gajtanow** 2:0
16. B.**Gajtanow** 3:0
28. H.**Iliew** 4:0

47. R.**Orosz** 5:0 rz.k.
57. J.**Nagy** 6:0
58. K.**Iliev** 7:0
61. N.**Nejkow** 8:0
70. K.**Iliev** 9:0

W pierwszym towarzyskim meczu tego roku Polska grała z azjatycką potęgą — Singapurem, wygrywając 3:0 po dwóch bramkach **Korzyma** i jednej **Lewównowskiego**. W tym meczu zadebiutował prawy obrońca Cracovii, Michał **Rybarczyk** (21, DR). Jeśli chodzi o piłkarzy Bałkanu, szesnastoletni pomocnik Roman **Simr** zadebiutował w czeskiej reprezentacji U-21 w wygranym 2:1 meczu ze Szwajcarią, a Ljubomir **Petrow** wypożyczony został na rundę wiosenną do Marka Dupnica.

Luty miał właściwie zdecydować o celach, o jakie mieliśmy walczyć tej wiosny. Pierwsze cztery mecze graliśmy bowiem z zespołami z Sofii: Lewskim i Lokomotiwem na wyjeździe, CSKA i Sławią u siebie. Mniej niż sześć punktów oznaczało utratę kontaktu z czołówką, a zaczynaliśmy od Lewskiego. Wystawiłem najsilniejszy skład, w którym zaszała tylko jedna zmiana — na lewej pomocy, osieroconej przez **Fahredinowa**, od pierwszej minuty zagrał wychowanek klubu Georgi **Zdrawkow**. Przez pierwsze pół godziny graliśmy po prostu świetnie, płynnie i efektownie, ale **Mihaitow** nie pozwolił się pokonać ani **Iliewowi**, ani **Gajtanowowi**. Niestety dla niego, jego obrońcy byli w gorszej formie i Nikołaj **Petrow** nieprzepisowo powstrzymał atakującego **Gajtanowa**. Rzut karny z zimną krwią wykonał **Orosz** i od 30. minuty prowadziliśmy 1:0. Lewski był zepchnięty do głębokiej defensywy, a w 44. minucie **Iwanow** wrzucił sprytną piłkę na krótki słupek i **Gajtanow** bez trudu pokonał zdezorientowanego **Mihaitowa**.

W drugiej połowie nadal było dobrze, ale po godzinie gry koszmarny błąd popełnił **Mitew**, którego jedyną słabością było niezdecydowanie w grze na przedpolu. Wykorzystał to Adam **Varadi** i przelobował go ze skraju pola karnego. Od tej pory gospodarze zaczęli przeważać, po strzale **Varadiego** ratował nas słupek, przeprowadzane przeze mnie zmiany nie przynosiły efektu. Dopiero kontuzja **Varadiego**, po której Lewski mecz kończył w dziesięciu, uspokoiła sytuację i pozwoliła nam dowieźć bezcenne 2:1 do końca spotkania. A **Zdrawkow** uznany został przez fachowców MVP tego meczu.

11.02.2012 Georgi Asparuhow: 6238 widzów
1L (16/30) Lewski Sofia [4.] - **Bałkan Botewgrad** [2.] 1:2 (0:2)

30. R.**Orosz** 0:1 rz.k.
44. B.**Gajtanow** 0:2
60. A.**Varadi** 1:2
82. A.**Varadi** (Lewski) knt.

W ostatnim dniu okna transferowego dokonałem jeszcze jednego transferu. Za 80.000 lewów sprowadziłem z Pirinu 1922 bardzo solidnego środkowego obrońcę Mihaita **Ljubenowa** (22, DC; Bułgaria U-21: 8/0), który miał wraz z **Andonowem** i **Oroszem** stanowić trójkę podstawowych defensorów Bałkanu w najbliższych latach. Kiedy po przedstawieniu Mihaita kibicom zaprowadziłem go na pierwszy trening, powitało mnie pełne przerażenia spojrzenie mojego asystenta — Hristo **Iliev** nie przyszedł na trening! Teraz nie miałem już cienia wątpliwości, to nie był przejściowy foch i nasz superstrzelec naprawdę chciał odejść z Botewgradu. Nie zamierzałem sprzedawać go do żadnego klubu w Bułgarii, ale rozastałem wici po Europie, licząc na pokaźny zarobek.

Iliev przeprosił za swój wybuch, a że był zbyt wartościowym zawodnikiem, złamałem swoją zasadę i nie odsunąłem go od zespołu na mecz z CSKA Sofia. Spotkanie z mistrzem kraju rozpoczęło się fatalnie, już w 3. minucie **Bożitow** pięknym podaniem między obrońców znalazł Rumuna Radu Florina **Balase**, który z zimną krwią pokonał **Mitewa**. Ale Bałkan nie poddawał się i jeszcze w pierwszej połowie **Brljak** dwukrotnie musiał nieziemsko się sprężyć, by zatrzymać wychodzącego na czystą pozycję **Gajtanowa**. I wtedy stało się coś, przez co mój szacunek dla CSKA i jego menedżera, Płamena **Markowa**, sięgnął dna. Kilka wyszeptanych na ucho uwag i goście zaczęli grać niczym Polonia Warszawa za dawnych lat, faulując bez opamiętania. W rezultacie już w pierwszej połowie wykorzystałem limit zmian, gdyż urazy wykluczyły z dalszej gry **Gajtanowa**, **Ilczewa** i **Mitewa**.

Druga połowa stanowiła więc prawdziwy egzamin dla naszego młodego golkipera Boristawa **Marinowa**, egzamin, który zdał celująco. Inna sprawa, że CSKA nie starało się szczególnie, by go sprawdzić, pilnując

jednobramkowego prowadzenia. Kto wie, może nawet by to im się udało, gdyby nie **Janczew**, który w rzadkim przebytku geniuszu zdecydował się na indywidualną akcję, zszedł do środka i postawił miękką piłkę na długi słupek. Tam jak spod ziemi wyrósł Kuzman **Iliw** i mocnym strzałem głową nie dał najmniejszej szansy **Brljakowi**, zdobywając swojego pierwszego gola w tym sezonie. Był to gol bezcenny, gdyż CSKA nieoczekiwanie cofnęło się do obrony, grając na czas i broniąc jednego punktu! Nic więc dziwnego, że mecz zakończył się remisem 1:1 i był to pierwszy punkt zdobyty przez nas w dotychczasowych meczach z CSKA.

18.02.2012 Hristo Botew: 6036 widzów

1L (17/30) Bałkan Botewgrad [2.] - CSKA Sofia [1.] 1:1 (0:1)

3. R.F.**Balasa** 0:1

74. K.**Iliw** 1:1

Tydzień później znów byliśmy w Sofii, a naszym przeciwnikiem był słaby w tym sezonie Lokomotiw. Był to chyba pożegnalny mecz Hristo **Iliewa** w barwach Bałkanu, i w sumie bardzo dobrze, gdyż od paru tygodni Hristo był jedynie cieniem samego siebie. Z pierwszego składu nie mógł zagrać tylko zawieszony za kartki **Janczew**, którego zastąpił **Simeonow**.

Spotkanie rozpoczęło się dla nas świetnie, gdyż po składnej akcji **Popowa** ze **Zdrawkowem** Bojan **Gajtanow** uderzeniem z woleja dał nam prowadzenie już w 3. minucie gry. Od tej pory Lokomotiw uzyskał wyraźną przewagę, **Mitew** musiał solidnie się napracować w bramce, a najlepszą okazję dla nas po składnym kontrataku zmarnował **Iliw**. W 25. minucie kontuzji doznał bramkarz gospodarzy Jakub **Szmatuła**, którego zastąpił **Żelew**, i było to bardzo ważne wydarzenie. Po godzinie gry **Iwanow** przechwycił podanie **Błagojewa** i zagrał przed pole karne, a wychodzący do piłki **Żelew** po prostu minął się z nią, co pozwoliło **Gajtanowowi** umieścić ją w pustej bramce. Mimo tego ciosu Lokomotiw nadal atakował, ale fortuna była tego dnia po naszej stronie, a gdy już **Dobrew** zdołał pokonać **Mitewa** z rzutu wolnego, piłkę zatrzymał słupek.

25.02.2012 Lokomotiw: 211 widzów

1L (18/30) Lokomotiw Sofia [13.] - Bałkan Botewgrad [3.] 0:2 (0:1)

3. B.**Gajtanow** 0:1

25. J.**Szmatuła** (Lokomotiw) knt.

62. B.**Gajtanow** 0:2

Następnego dnia Hristo **Iliw** (23, ST; Bułgaria) nie był już piłkarzem Bałkanu Botewgrad. Zgodnie z moim postanowieniem nie oddałem go do żadnego z rywali, lecz sprzedałem za granicę, a szczęśliwym kupcem został Lokomotiw Moskwa, który za naszego najlepszego napastnika (51-42-9, 7.35) zapłacił nam 4.000.000 lewów.

Ostatnią stołeczną drużyną, z którą przyszło się nam zmierzyć, była Sławia Sofia. Liczyłem na dobry rezultat, w końcu jesienią wygraliśmy z nimi na wyjeździe 4:1, ale niestety nie było to nam dane, a pogrążył nas nasz własny bramkarz. **Mitew** rozegrał koszarne spotkanie. Najpierw w 19. minucie pozwolił, by Todor **Kolew** z rzutu wolnego wpakował piłkę w róg, którego bronił. Kwadrans później wypuścił piłkę z rąk, dzięki czemu **Kolew** podwyższył na 2:0. Po przerwie, gdy chłopaki rzucili się do ataku podbudowani moją mową w szatni, powtórzył błąd w ustawieniu z pierwszej połowy i po kolejnym rzucie wolnym znów skapitulował. Nadzieję w nasze serca wlał niezawodny **Gajtanow**, pięknym szczupakiem wykańczając podanie **Iwanowa**, ale bramkarz Sławii w przeciwieństwie do naszego nie był tego dnia patąchem i na nic więcej nam nie pozwolił. A w doliczonym czasie gry, jakby na podsumowanie swego występu, **Mitew** zszedł utykając z boiska, przekreślając nasze szanse na zdobycie choćby kontaktowej bramki.

29.02.2012 Hristo Botew: 2157 widzów

1L (19/30) Bałkan Botewgrad [3.] - Sławia Sofia [11.] 1:3 (0:2)

19. T.**Kolew** 0:1

34. T.**Kolew** 0:2

53. A.**Todorow** 0:3

58. B.**Gajtanow** 1:3

90+4. **M.Mitew** (Bałkan) knt.

Luty 2012

Bilans: 3-1-1, 15:5

Liga: 3. [-1], 36 pkt (41:22)

Puchar Bułgarii: 3. runda

Nagrody: Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Stółpa** (28, ST; Polska) z Pogoni do Lecha za 925.000 funtów
2. Bartosz **Ślusarski** (30, ST; Polska) z Łecznej do Cracovii za 700.000 funtów
3. Michał **Rybarczyk** (21, DR; Polska: 1/0) z Cracovii do Legii za 575.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Arturo **Lupoli** (24, ST; Włochy U-19) z Lazio do Basel za 3.500.000 funtów
2. Rang **Shawkat** (25, DRLC; Irak: 33/3) z Aston Villi do Young Boys za 3.000.000 funtów
3. Alexandre **Faioli** (28, ST; Brazylia) z Vitórii do CSKA Moskwa za 2.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+14]

Bułgaria: CSKA Sofia [+5]

Francja: Bordeaux [+5]

Hiszpania: Betis [+0]

Niemcy: Schalke [+4]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Benfica [+2]

Włochy: Lazio [+2]

Na początku marca czekały nas dwa mecze z mocnymi rywalami, Beroe Stara Zagora i Litexem Łowecz. Do Starej Zagory pojechaliśmy mimo wszystko z **Mitewem** na bramce, ale i dwoma nowymi zawodnikami w wyjściowym składzie — kontuzji nabawił się **Andonow**, więc swoją szansę otrzymał **Ljubenow**, a za przeciętnie grającego **Jordanowa** do zespołu powrócił **Medojewi**. Bałem się, że łomot, jakiego doznaliśmy od Sławii, zaszkodził zespołowi, ale było wręcz przeciwnie; wszyscy chcieli pokazać, że był to jedynie wypadek przy pracy. Najbardziej starał się **Gajtanow**, pracujący na nowy kontrakt w Bałkanie, i to on już w 2. minucie rozegrał dwójkową akcję z **Iwanowem**, zakończoną bardzo ładnym golem. Graliśmy swobodnie, płynnie, o jedno tempo szybciej od gospodarzy, nic więc dziwnego, że co chwila pod ich bramką solidnie się kotłowało. W 25. minucie lewym skrzydłem przedał się **Janczew**, a jego centrę przeciął Igor **Loncarewi**, zdobywając pięknego samobójczego gola. Teraz na boisku istniał już tylko Bałkan, i w 35. minucie Cwetko **Iwanow** pokazał **Mitewowi**, że nie on jeden jest bezradny przy dobrze uderzonym rzucie wolnym. Beroe wznowiło grę, przejęliśmy piłkę, **Gajtanow** zgrał ją do **Iwanowa**, wyszedł do powrotnego podania, strzał... 4:0 dla Bałkanu, dziękujemy państwu. W drugiej połowie ograniczyliśmy się do kontrolowania gry, ale wpadkę sprzed tygodnia pozostawiliśmy zdecydowanie za sobą.

03.03.2012 Beroe: 7012 widzów

1L (20/30) Beroe [7.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:4 (0:4)

2. B.**Gajtanow** 0:1

25. I.**Loncarewi** 0:2 sam.

35. C.**Iwanow** 0:3

36. B.**Gajtanow** 0:4

Przed kolejnym meczem, w którym naszym przeciwnikiem miał być trzeci w tabeli Litex, menedżer gości próbował zaczepiać mnie w mediach, ale po prostu go zignorowałem. Tego dnia straszliwie brakowało mi w składzie Hristo **Iliewa**, gdyż nie potrafiliśmy przełożyć na bramki miażdżące momentami przewagi, a w 29. minucie nasz były zawodnik, powitany oklaskami Kiasziw **Fahredinow**, zagrał do innego ex-bałkaniarza **Widanowicia**, który uderzeniem w długi róg pokonał **Mitewa**. Czas płynął, Bałkan atakował, ale brakowało nam odrobiny szczęścia, i wreszcie w samej końcówce **Nagy** zdołał dograć do **Szutewa**, który uderzeniem z woleja zdołał w końcu pokonać bramkarza gości, ratując nam remis, z którego najbardziej ucieszyło się niewątpliwie CSKA.

09.03.2012 Hristo Botew: 1871 widzów
1L (21/30) Bałkan Botewgrad [2.] - Litex [3.] 1:1 (0:1)

29. D.**Widanowić** 0:1
87. J.**Szutew** 1:1

Cztery dni później liga na moment odeszła na dalszy plan, gdy do Botewgradu ponownie przyjechała Sławia Sofia, tym razem by rozegrać ćwierćfinał Pucharu Bułgarii. Nie zamierzałem drugi raz przegrać z zespołem, którego bardzo nie lubiłem, choć bukmacherzy nie dawali nam większych szans. Od pierwszej minuty to my nadawaliśmy ton grze, ale świetnie bronił **Zimmermann**, który był zdecydowanie najlepszym zawodnikiem gości. Impas przełamany został w doliczonym czasie gry pierwszej połowy, kiedy to **Ilczew** podał do **Gajtanowa**, który w końcu zdołał pokonać rumuńskiego bramkarza Sławii. Goście potrzebowali kwadransa, by rozklepać naszą defensywę i wyrównać, a uczynił to **Todorow**. Zanosilo się na dogrywkę, gdy w 90. minucie ten sam **Todorow** dla odmiany zagrał faul we własnym polu karnym i **Orosz** z jedenastu metrów ponownie dał nam prowadzenie. Mecz był wygrany, choć sędzia doliczył dwie minuty i w drugiej z nich grający z urazem **Ljubenow** nie nadażył za **Iwanowem**, który ponownie doprowadził do remisu. A więc jednak dogrywka! Znów byliśmy lepsi i w 112. minucie w końcu wyprowadziliśmy szybki atak, strzał **Orlinowa** zatrzymał **Zimmermann**, ale do piłki dopadł Rumen **Marinow** i postawił ją nad bramkarzem Sławii do bramki. Kibice siedzieli jak na rozżarzonych gwoździach i słusznie, gdyż niewiarygodna Sławia trzeci raz wyrównała, tym razem w przedostatniej minucie dogrywki. O awansie musiały więc zadecydować karne, i w piątej serii przy wtórce ogłuszających gwizdów Iwajło **Iwanow** trafił w poprzeczkę, dając nam prawo gry w półfinale.

14.03.2012 Hristo Botew: 320 widzów
PB ĆwF Bałkan Botewgrad [1L] - Sławia Sofia [1L] 3:3 (2:2, 1:0)

45+2. B.**Gajtanow** 1:0
61. A.**Todorow** 1:1
90. R.**Orosz** 2:1 rz.k.
90+2. I.**Iwanow** 2:2
112. R.**Marinow** 3:2
119. H.**Aleksandrow** 3:3

Trzy dni później czekał nas arcytrudny mecz z Lokomotiwem Płowdiw. Zmęczony zespół wzniosł się na wyżyny swych umiejętności, ale zabrakło nam odrobiny szczęścia. W pierwszej połowie gospodarze wyraźnie przeważali, ale fenomenalnie bronił **Mitew** i przez długi czas utrzymywał się bezbramkowy remis. Dopiero w 40. minucie Marcin **Pietrowski** fenomenalnym uderzeniem z dystansu zdołał pokonać naszego bramkarza. W drugiej połowie to my doszliśmy do głosu i golkiper Lokomotiwu swoją postawą zapracował w pocie czoła na miano MVP. To, jak obronił strzał **Iwanowa** oraz dobitki **Iliewa** i **Orlinowa**, pozostanie na wieki jego tajemnicą. W 85. minucie **Dymkowski** popchnął w polu karnym **Marinowa**, ale nawet Róbert **Orosz**, jak dotąd bezbłędny z jedenastu metrów, nie znalazł recepty na pokonanie **Petrowa**. W doliczonym czasie gry mieliśmy jeszcze dwie stuprocentowe sytuacje, ale żadnej z nich nie wykorzystaliśmy i tym samym ostatecznie pożegnaliśmy się z marzeniami o mistrzostwie kraju.

17.03.2012 Lokomotiw: 7429 widzów
1L (22/30) Lokomotiw Płowdiw [7.] - Bałkan Botewgrad [2.] 1:0 (1:0)

40. M.**Pietrowski** 1:0

85. R.**Orosz** (Bałkan) ch.rz.k.

Po spotkaniu z Lokomotiwem zaszokował mnie Cwetko **Iwanow**, który w pomeczowym wywiadzie stwierdził, że z Bałkanem niczego już nie osiągnie i pragnie odejść do większego klubu. **Iwanow** był jednym z naszych kluczowych graczy, raz już chciał uciekać z Botewgradu, ale udało mi się mu to wyperswadować, tym razem wszakże widziałem, że jest to mało prawdopodobne, więc w podsumowaniu kolejki oświadczyłem, że nie zamierzam trzymać go na siłę w klubie i po zakończeniu sezonu zgodzę się na jego odejście.

Póki co mieliśmy okazję na szybkie pozbieranie się po porażce, gdyż do Botewgradu przyjeżdżał ostatni w tabeli Rilski Sportist. Zagraliśmy przeciwko niemu z **Ljubenowem** w obronie oraz **Pawłowem** zamiast zawieszzonego za kartki **Ilczewa**. Dwa tysiące kibiców liczyło na pogrom, pamiętając wyjazdowe 6:2 z jesieni, tymczasem przyszło im oglądać boiskowe męczarnie. Rilski zamurował dostęp do własnej bramki, a my przez całe spotkanie na próżno usiłowaliśmy sforsować złożoną z dziesięciu zawodników defensywę. Z pierwszej połowy zapamiętałem jedynie nieuznany gol **Gajtanowa**, w drugiej działo się niewiele więcej aż do 88. minuty. Wtedy to Cwetko **Iwanow** przechwycił piłkę w środku pola, zagrał na dobieg do Kuzmana **Iliewa**, a ten po rękach golkipera wpakował ją do bramki, przełamując impas. Teraz goście musieli się odkryć, gdyż groził im 19. mecz z rzędu bez zwycięstwa, wystawiając się na kontry. Po jednej z nich drugą żółtą kartkę obejrzał **Szubin**, a moment później **Iwanow** znów zagrał precyzyjnie do **Iliewa**, który ustalił wynik spotkania. Mecz był beznadziejnie słaby, ale liczył się tylko komplet punktów.

24.03.2012 Hristo Botew: 2099 widzów

1L (23/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Rilski Sportist [16.] 2:0 (0:0)

24. O.**Perpar** (Rilski) knt.

59. G.**Jankowski** (Rilski) knt.

88. K.**Iliew** 1:0

90+1. A.**Szubin** (Rilski) cz.k.

90+3. K.**Iliew** 2:0

W końcu kwietnia nowe kontrakty podpisały dwie kluczowe postaci Bałkana. Bojan **Gajtanow** stał się najlepiej zarabiającym zawodnikiem w klubie, otrzymując 12.500 lewów tygodniowo, ja zaś przystałem na przedłużenie współpracy z Bałkanem o kolejne cztery lata. Prezes **Ninow** zaoferował mi pięciokrotną podwyżkę zarobków, do 2.700 lewów tygodniowo, 20.000.000 lewów na transfery i budżet płac w wysokości 210.000 lewów tygodniowo, wykorzystany jak na razie w 30%. Nie mogłem się nie zgodzić, co szczególnie ucieszyło Martina **Mitewa** — nasz bramkarz wyczuł pismo nosem, zdając sobie sprawę z tego, że szukam kogoś na jego miejsce, więc pospieszył do prasy z pełnymi uwielbienia komentarzami na mój temat. Cwaniaczek...

Marzec 2012

Bilans: 2-2-1, 9:5

Liga: 3. [—], 43 pkt (48:24)

Puchar Bułgarii: półfinał

Nagrody: Cwetko **Iwanow** (piłkarz miesiąca - 3.), Slobodan **Medojewi**ć (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+12]

Bułgaria: CSKA Sofia [+7]

Francja: Bordeaux [+4]

Hiszpania: Betis [+2]

Niemcy: Schalke [+3]
Polska: Legia [+5]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Lazio [+4]

Skoro u siebie męczyliśmy się z ostatnim w tabeli Rilem, wyjazd do zajmującego czternaste miejsce Spartaka Płewen zapowiadał się bardzo nerwowo. W składzie zaszyły dwie zmiany — posadziłem na ławce **Orlinowa**, dając szansę gry bohaterowi sprzed tygodnia **Ilielowi**, a na lewą pomoc za słabiej ostatnio grającego **Zdrawkowa** wskoczył **Damianow**. Moje obawy okazały się nieuzasadnione i już w 2. minucie młody piłkarz marca podał do najlepiej zarabiającego zawodnika Bałkana, który precyzyjnym strzałem głową otworzył wynik spotkania. Od tej pory niewiadomą była tylko liczba strzelonych przez nas bramek, gdyż **Cichosz** na bramce Spartaka spisywał się bardzo dzielnie. Przy uderzeniu **Gajtanowa** z początku drugiej połowy nie miał wszakże nic do powiedzenia, a równo po godzinie gry w zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym przytomnością umysłu wykazał się **Ilielowi** i było po meczu.

01.04.2012 Płewen: 5084 widzów

1L (24/30) Spartak Płewen [14.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:3 (0:1)

2. **B.Gajtanow** 0:1

38. **I.Pinałow** (Spartak) knt.

52. **B.Gajtanow** 0:2

60. **K.Ilielow** 0:3

Ostatnim z kategorii meczów o wszystko było spotkanie z Naftexem Burgas. Zwycięstwo oznaczało odskoczenie od zespołów walczących o 3. miejsce na sześć punktów, porażka poważnie komplikowała naszą sytuację. Tymczasem na treningach działo się źle, uraz **Orlinowa** nie był jeszcze takim wielkim ciosem, ale kontuzja **Mitewa** oznaczała dla nas mnóstwo problemów i młodego **Marinowa** w bramce w najważniejszych meczach sezonu.

Od pierwszej minuty ruszyliśmy na rywala i nasz były zawodnik, Hristo **Bahtarlielow**, miał pełne ręce roboty. Już w 10. minucie do jego obowiązków doszło wyciągnięcie piłki z bramki po strzale niezawodnego **Gajtanowa**, ale ten właśnie mecz na posadzenie kłosa sezonu wybrał sobie **Janczew**, który 2-3 razy w roku musiał skompromitować się na całej linii. Tak właśnie stało się w 34. minucie i po jego błędzie **Waleriew** doprowadził do wyrównania.

W drugiej połowie nadal to my byliśmy górą, bramka wisiła na włosku i w końcu padła w 73. minucie. **Nagy** wyrzucił piłkę z autu, Rumen **Marinow** wystawił ją na trzynasty metr, a Ilczo **Ilczew** strzałem z woleja nie dał najmniejszych szans **Bahtarlielowi**. Niestety tego wyniku nie udało się nam dowieźć do końca meczu, na dziesięć minut przed jego końcem niepilnowany **Kobeszko** przedłużył głową zagranie z rzutu wolnego, lobując wychodzącego do piłki **Marinowa** i skończyło się na cieszącym wyłącznie CSKA i Litex remisie 2:2. W szatni podziękowałem chłopakom za ambitną grę, ale wyłączyłem z tych podziękowań **Janczewa**, nie ukrywając swego rozczarowania jego postawą.

07.04.2012 Hristo Botew: 3254 widzów

1L (25/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Naftex [4.] 2:2 (1:1)

10. **B.Gajtanow** 1:0

34. **C.Waleriew** 1:1

73. **I.Ilczew** 2:1

80. **W.Kobeszko** 2:2

Kolejnym meczem, jaki nas czekał, było półfinałowe spotkanie Pucharu Bułgarii. Naszym rywalem był ponownie Lokomotiw Płowdiw, a ja wciąż musiałem stawiać na **Marinowa** w bramce. Do tego poobijanego **Damianowa** musiałem na powrót zastąpić **Zdrawkowem**. Mimo tego mecz rozpoczął się świetnie, bo już w 4. minucie po efektowej kontrze **Gajtanow** przełobował cholernego **Petrowa**, dając nam prowadzenie. Goście wyrównali po kwadransie gry, ale to my mieliśmy wyraźną przewagę aż do 23. minuty, kiedy to pan **Kostadinow** pokazał drugą żółtą kartkę Ilczewowi i było po meczu. Oczywiście walczyliśmy dalej, ale fatalnie

spisywał się **Gajtanow** — a może to **Petrow** bronił tak fenomenalnie? — przegrywając SIEDEM pojedynków sam na sam z bramkarzem Lokomotiwu. Naszym rywalom wystarczyła akcja z 42. minuty, kiedy to **Iwanow** dośrodkował z prawego skrzydła, a centrę strzałem głową wykończył **Filipow**. W drugiej połowie nadal dzielnie szukaliśmy wyrównania i szansy w dogrywce, ale przy skuteczności prezentowanej przez **Gajtanowa** nie było o czym marzyć. W 78. minucie Płamen **Iwanow** strzałem z dystansu zdobył trzeciego gola dla gości, pozbawiając nas resztek złudzeń, a naszym jedynym powodem do dumy było MVP dla Emila **Petrowa**, oznaczające, że gdyby nie sędzia, zapewne świętowałibyśmy awans do finału.

11.04.2012 Hristo Botew: 783 widzów

PB PF Bałkan Botewgrad [1L] - Lokomotiw Płowdiw [1L] 1:3 (1:2)

4. B.**Gajtanow** 1:0

16. T.**Simow** 1:1

23. I.**Ilczew** (Bałkan) cz.k.

42. F.**Filipow** 1:2

78. P.**Iwanow** 1:3

Po tym jak sędzia pozbawił nas szans na zdobycie Pucharu Bułgarii, trzeba było walczyć o pierwszą trójkę w lidze. Wyjazdowy mecz z Pirinem 1922 zapowiadał się więc jako bardzo ważny, tymczasem po kwadransie gry przegrywaliśmy 0:1. Zaspał oczywiście **Janczew**, pozwalając, by **Pawłow** wystawił piłkę wbiegającemu w pole bramkowe **Kurtewowi**, i trzeba było gonić wynik. Wyrównał kwadrans później niezawodny **Iliew** po pięknym dograniu **Popowa** i od tej pory zaczęliśmy przeważać. Niestety mieliśmy przeciwko sobie nie tylko trybuny ale i sędziego, który w ostatnim kwadransie meczu przekręcił nas w chamskim, polskim stylu. Najpierw po wątpliwym faulu wyrzucił z boiska **Mladenowa** i musieliśmy bronić się w osłabieniu. Pięć minut później dopatrzył się faulu **Janczewa** w polu karnym, ale **Marinow** z zimną krwią obronił strzał **Tanewa** z jedenastu metrów. Na koniec zaś przedłużył mecz o trzy minuty, po czym pozwolił gospodarzom grać przez minut sześć, kończąc mecz zaraz po tym, gdy Hristo **Ignatow** zdobył w końcu dla nich zwycięskiego, niewątpliwie uczciwie zakupionego gola.

14.04.2012 Hristo Botew: 2389 widzów

1L (26/30) Pirin 1922 [10.] - Bałkan Botewgrad [3.] 2:1 (1:1)

14. G.**Kurtew** 1:0

31. K.**Iliew** 1:1

81. R.**Mladenow** (Bałkan) cz.k.

86. M.**Tanew** (Pirin) ch.rz.k.

90+6. H.**Ignatow** 2:1

Na mecz z Widimą-Rakowskim do składu wrócił **Mitew**, grający jednak o wiele pewniej od niedoświadczonego **Marinowa**. Było to widać na boisku, na którym istniała tylko jedna drużyna. Po kwadransie gry **Iliew**, który nieoczekiwanie złapał szczyt formy, wykorzystał podanie od **Iwanowa**, dając nam prowadzenie. W drugiej połowie **Gajtanow** zgrał górną piłkę do **Iliewa**, który huknął z 20 metrów, pakując piłkę do bramki wraz z interweniującym rozpaczliwie Marcinem **Brożkiem** i to by było na tyle — poza swoim chorym boiskiem w Seweliewie Widima-Rakowski był zespołem bardzo przeciętnym. W innych meczach Litex wygrał 1:0, ale przegrały zarówno CSKA (2:4), co dużego znaczenia nie miało, jak i Naftex (1:2), dzięki czemu znów odskoczyliśmy na trzy punkty od goniącej nas grupy pościgowej.

21.04.2012 Hristo Botew: 1763 widzów

1L (27/30) Bałkan Botewgrad [3.] - Widima-Rakowski [11.] 2:0 (1:0)

7. I.**Borisow** (Widima) knt.

14. K.**Iliew** 1:0

53. K.**Iliew** 2:0

Przed meczem z Nesebarem pozytywnie zaskoczył mnie **Popow**, wypowiadając się w prasie, że choć szansa na mistrzostwo jest minimalna, zespół powinien dać z siebie wszystko, by walczyć do samego końca. Wśród walczących niestety nie było już **Medojewicia**, którego zmogła kontuzja, i na jego pozycji zagrał dawny murowany pewniak, Płamen **Jordanow**. Gospodarze zaczęli bardzo ambitnie i w 27. minucie **Marinow** strzałem z ostrego kąta pokonał **Mitewa**. Znowu winę za utratę gola ponosił **Janczew**, który mógł zablokować to uderzenie, ale nie trafił w piłkę. Nie podłamało to nas, świetnie grał **Popow** i to on tuż przed przerwą podkreślonym strzałem doprowadził do wyrównania.

W przerwie dojrzała we mnie decyzja, z którą zmagalem się już od pewnego czasu. **Janczew** popełniał stanowczo za dużo błędów, więc na drugą połowę wyszedł za niego młody **Simeonow**, a dla Iwana ten mecz był ostatnim w barwach Bałkanu. W 55. minucie **Popow** przechwycił podanie rywala, **Damianow** zagrał piękną piłkę do **Gajtanowa**, który kiwką położył bramkarza i zdobył gola dającego nam prowadzenie. Kwadrans później znowu zaszalał **Damianow**, tym razem podanie od niego otrzymał **Iliew** i po solowej akcji podwyższył na 3:1. Ostatniego gola w tym meczu zdobył **Cwetkow**, który pokonał **Mitewa** z rzutu wolnego. Niestety, nasz dzielny bój na nic się nie zdał, gdyż CSKA wygrało swój mecz 3:0 i było już poza naszym zasięgiem, a do tego Mitew zakończył już sezon z rozciętym korkami przedramieniem.

28.04.2012 Gradski Stadium: 522 widzów

1L (28/30) Nesebar [13.] - Bałkan Botewgrad [3.] 2:3 (1:1)

27. M.**Marinow** 1:0

45+1. E.**Popow** 1:1

55. B.**Gajtanow** 1:2

72. K.**Iliew** 1:3

79. N.**Cwetkow** 2:3

Po tym spotkaniu **Gajtanowa** zaczęto wymieniać wśród kandydatów do nagrody dla najlepszego zawodnika sezonu. Wśród nominowanych na pewno nie było ponurego od paru tygodni **Szutewa**, który w końcu zdobył się na odwagę i zapytał mnie o swoją przyszłość w klubie. Stwierdziłem, że na pewno jest dla niego miejsce w zespole i dam mu pograć w paru najbliższych meczach.

A końcówka zapowiadała się całkiem ciekawie. W zaległym spotkaniu 28. kolejki Litex nieoczekiwanie przegrał na własnym boisku 0:2 z Beroe Stara Zagora. Oznaczało to, że CSKA Sofia po raz kolejny zostało mistrzem kraju, ale też zrównało nas punktami z Litexem. W ostatnich dwóch meczach należało więc zdobyć komplet punktów i liczyć na potknięcie wicelidera, mającego od nas lepszy stosunek bramek w bezpośrednich spotkaniach. Były nawet po temu pewne szanse. Litex najpierw grał trudny, wyjazdowy mecz z Lokomotiwem Płowdiw, z którym przegrał na jesieni 0:1, i mógł tam zostawić jakieś punkty, potem zaś podejmował słabutkiego Spartaka Płowen. My mieliśmy teoretycznie łatwiejszych rywali, 10. w tabeli Czerno Morie oraz przedostatniego Spartaka Warna, ale... no, właśnie, ale. Ale w rundzie jesiennej nie zdobyliśmy na tych drużynach ani jednego punktu. Zapowiadała się przeto bardzo ciekawa końcówka, zwłaszcza że nad czwartym w tabeli Naftexem mieliśmy zaledwie trzy punkty przewagi.

Kwiecień 2012

Bilans: 3-1-2, 12:9

Liga: 3. [—], 53 pkt (59:30)

Puchar Bułgarii: półfinał (1:3 z Lokomotiwem Płowdiw)

Nagrody: Dimitar **Damianow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4] - mistrz

Bułgaria: CSKA Sofia [+8] - mistrz

Francja: Bordeaux [+7] - mistrz
 Hiszpania: Betis [+2]
 Niemcy: Schalke [+4]
 Polska: Legia [+8] - mistrz
 Portugalia: Benfica [+1]
 Włochy: Milan [+6]

Ze złudzeń wyleczyło nas już pierwsze z tych dwóch spotkań, wyjazdowy mecz z Czerno Moriem. Za kontuzjowanego **Mitewa** na bramce stanął **Marinow**, ale to nie on odpowiadał za naszą kiepską grę. Brakowało sytuacji podbramkowych, niepewnie grała pomoc, a boczni obrońcy rozgrywali swe najgorsze zawody od dawna. Młody **Simeonow** na lewej flance nie udźwignął ciężaru odpowiedzialności, grając bojaźliwie i niepewnie, ale jeszcze gorzej spisał się **Jordanow**, który w 49. minucie popełnił błąd w kryciu przy dośrodkowaniu **Kamburowa** i **Krastew** mocnym strzałem z najbliższej odległości zdobył jedyne goła w tym spotkaniu. Na szczęście Naftex tylko zremisował 1:1 z Lokomotiwem Sofia, więc, zakładając, że uda się nam pokonać walczącego o życie Spartaka Warna, trzecie miejsce było coraz bardziej prawdopodobne. Było to tym bardziej przykre, że Litex rzeczywiście przegrał aż 0:3 z Lokomotiwem w Płowdiw i w Warnie mogliśmy zapewnić sobie tytuł wicemistrzów kraju. A na potknięcie Litexu na własnym boisku z już zdegradowanym Spartakiem Płowen nie mogliśmy liczyć.

05.05.2012 Ticza: 4792 widzów

1L (29/30) **Czerno Morie** [10.] - Bałkan Botewgrad [3.] 1:0 (0:0)

49. D.**Krastew** 1:0

W środę tygodnia tradycyjnie zasiedliśmy przed telewizorami. Najpierw obejrzelśmy mecz o Puchar Bułgarii, w którym CSKA Sofia sensacyjnie przegrało 0:1 z Lokomotiwem Płowdiw po bramce **Simowa**, co było złą wiadomością, gdyż mogło dla nas oznaczać grę w Pucharze Intertoto. Wieczorem o Puchar UEFA walczyły Marsylia z Betisem. W 50. minucie czerwoną kartkę otrzymał **Ribéry**, hiszpański napastnik **Toró** popisał się hat-trickiem i zespół z Sewilii wygrał po dogrywce 3:2.

Mecz ze Spartakiem Warna stanowił pożegnanie z botewgradzką publicznością dla **Janczewa** i **Iwanowa**. Obaj panowie stanęli na wysokości zadania i przeciwko ligowemu słabeuszowi zaliczyli sprawiedliwie po asyście. W 22. minucie **Iwanow** przedłużył głową długą piłkę od **Orosza**, **Gajtanow** wyszedł sam na sam z bramkarzem gości i bez trudu zdobył swoją 20. bramkę w tym sezonie. Potem już spokojnie kontrolowaliśmy przebieg spotkania, a w końcówce, gdy Spartak szarpał w poszukiwaniu remisu, dobiliśmy go bezlitośnie. W 80. minucie **Marinow** zacentrował przed pole karne i **Iliew** uderzeniem głową z 20 metrów podwyższył na 2:0, a pięć minut później **Marinow** wykorzystał precyzyjną piłkę **Janczewa**, ustalając wynik spotkania swoim pierwszym ligowym trafieniem w karierze. Wygraliśmy pewnie 3:0, ale nic to nam nie dało, gdyż Litex zwyciężył spokojnie 2:0 ze Spartakiem Płowen i drugi raz z rzędu zajęliśmy trzecie miejsce w kraju.

12.05.2012 Hristo Botew: 2549 widzów

1L (30/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Spartak Warna [15.] 3:0 (1:0)

22. B.**Gajtanow** 1:0

80. K.**Iliew** 2:0

85. R.**Marinow** 3:0

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	CSKA Sofia	30	19	8	3	55	21	+34	65
2nd		Litex	30	18	2	10	47	33	+14	56
3rd		Bałkan Botewgrad	30	17	5	8	62	31	+31	56
4th		Naftex	30	15	9	6	43	29	+14	54
5th		Sławia Sofia	30	15	6	9	54	36	+18	51
6th		Lokomotiw Płowdiw	30	13	10	7	50	34	+16	49
7th		Czerno Morie	30	14	4	12	42	44	-2	46
8th		Lewski Sofia	30	13	7	10	48	32	+16	46

9th		Beroe	30	11	10	9	45	47	-2	43
10th		Pirin 1922	30	12	7	11	47	52	-5	43
11th		Widima-Rakowski	30	12	5	13	40	38	+2	41
12th		Lokomotiw Sofia	30	7	9	14	33	50	-17	30
13th		Nesebar	30	7	7	16	32	48	-16	28
14th	R	Spartak Płowen	30	4	9	17	19	44	-25	21
15th	R	Spartak Warna	30	4	9	17	29	63	-34	21
16th	R	Rilski Sportist	30	1	9	20	19	63	-44	12

Nie czekając na oficjalne zakończenie sezonu, przystąpiłem wraz ze współpracownikami do rytualnego podsumowania sezonu, gdyż znów czekały nas mecze w europejskich pucharach i należało do nich przystąpić już z nowymi zawodnikami w miejsce tych, którzy mnie zawiedli. A niestety zanosilo się na poważne czystki w składzie i odejście z klubu paru starych znajomych. Ale po kolei:

Bramkarze:

Mario **Aleksandrow** (24, GK; Bułgaria) [1-0-0, 5.00] — Mario dostał swoją szansę na początku sezonu i całkowicie ją zmarnował. Jako że był już w wieku, w którym powinien grać równo i poprawnie, więcej ich nie otrzymał, został sprzedany do trzecioligowego Akademika Swisztow, a tam przez cały sezon grzał ławę.

Borislav **Marinow** (19, GK; Bułgaria U-19) [7-0-0, 7.00] — kontuzje i czystki w składzie sprawiły, że Borislav dostał ładnych kilka okazji gry w pierwszym zespole i nie zmarnował ich. Chłopak był odrobinę zbyt ekstrawagancki jak na moje nerwy, ale już teraz był wartościowym zmiennikiem dla **Mitewa** i wszystko wskazywało na to, że mogą sobie dać spokój z poszukiwaniem nowego golkipera.

Martin **Mitew** (31, GK; Bułgaria) [32-0-0, 7.19] — jest prawdą, że bramkarz im starszy, tym lepszy. Mitew znów zaliczył bardzo udany sezon i był mocnym elementem naszego zespołu. Początkowo chciałem się go pomału pozbyć, ale póki co nie miałem absolutnie nikogo na jego miejsce i zanosilo się na to, że otrzyma propozycję przedłużenia umowy z Bałkanem.

Rumen **Tinkow** (25, GK; Bułgaria) [7-0-0, 7.00] — nie chciał czekać na spotkanie **Mitewa**, więc by nie psuć atmosfery w zespole sprzedałem go do drugoligowego Hebaru, gdzie został podstawowym golkipierem, zaliczając udany sezon ze średnią [7.31].

Obrońcy:

Ahmed **Ahmedow** (24, DRC/DM; Bułgaria U-21: 4/0) [4-0-0, 7.00] — wszechstronny dubler, który przydał się w końcówce sezonu i z którego nie zamierzałem póki co rezygnować.

Krasimir **Andonow** (24, DC; Bułgaria) [25-0-1, 7.04] — kolejny udany sezon w jego wykonaniu, co w sumie bardzo mnie dziwiło, bo jeszcze parę lat temu nie sądziłem, by dał sobie radę w ekstraklasie.

Iwan **Janczew** (27, D/WBL; Bułgaria: 1/0) [36-0-4, 7.06] — teoretycznie stanowił solidny element zespołu, ale w końcówce sezonu zawalił nam przynajmniej dwa spotkania, więc postanowiłem dać szansę młodzieży i zakończyć naszą współpracę, póki jeszcze mogłem uzyskać za niego przyzwoite pieniądze.

Płamen **Jordanow** (25, WB/MR; Bułgaria) [23-2-2, 7.00] — trzymałem go w klubie ze względu na jego wszechstronność, choć na prawej obronie był gorszy od **Medojewicia**, a na prawej pomocy od **Iwanowa**. W przyszłym sezonie miał dostać szansę na pozycji tego drugiego, dublowany przez paru młodszych zawodników.

Mihail **Ljubenow** (22, DC; Bułgaria U-21: 8/0) [14-0-0, 6.86] — nowy nabytek z zimowej sesji transferowej, wiosną nie zachwylił, ale przecież nie od razu Botewgrad zbudowano i wierzyłem, że będziemy jeszcze mieli z niego pożytek.

Slobodan **Medojewić** (22, D/WBR; Serbia U-21: 38/1) [20-0-2, 7.30] — w tym sezonie nastąpiła prawdziwa eksplozja jego talentu, wypchnął z wyjściowego składu **Jordanowa** i już wkrótce miał szansę na naprawdę wielką karierę.

Mihail **Milczew** (23, DC; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — solidny rezerwowy, lecz nie byłem pewien, czy kiedykolwiek będzie z niego coś więcej. Cóż, czas pokaże.

Rosen **Mladenow** (19, D/WBR; Bułgaria U-21: 8/0) [4-1-0, 6.00] — spodziewałem się po nim czegoś więcej niż trzy słabe i jeden dobry występ. Zamierzałem jeszcze przez sezon dać mu szansę przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Nikołaj **Nejkow** (24, DC; Bułgaria U-19) [1-0-0, 6.00] — w trakcie swego pobytu w Botewgradzie rozczarował i zamierzałem się go jak najszybciej pozbyć.

Róbert **Orosz** (19, DRC; Węgry: 22/0) [38-4-4, 7.29] — ten sezon był dla niego przełomowy. Pewne miejsce na środku obrony, świetna, równa gra przez cały rok, zainteresowanie ze strony wielkich klubów... obawiałem się, że trudno mi będzie go zatrzymać w Botewgradzie.

Stefan **Petrow** (18, DLC; Bułgaria U-21: 7/0) [4-0-0, 6.50] — być może jedna z gwiazd klubu już w niedalekiej przyszłości. Debiutancki sezon w pierwszym zespole miał dosyć przeciętny, ale przecież i **Orosz** zaczynał bardzo niepewnie. Wiązałem z tym zawodnikiem wielkie nadzieje.

Konstantin **Simeonow** (22, SW/DWBL; Bułgaria U-19) [5-0-0, 6.80] — w końcu sezonu przyglądałem mu się jako alternatywie dla **Janczewa**, ale chłopak chyba jednak nie bardzo radził sobie z presją gry w pierwszym składzie. Postanowiłem dać mu jeszcze jeden rok na odnalezienie w sobie talentu, jaki niewątpliwie posiadał, potem zaś bez litości zdecydować o jego dalszym losie w Bałkanie.

Pomocnicy:

Dimitar **Damianow** (21, AMLC; Bułgaria U-21: 2/0) [18-1-5, 7.00] — świetne rzuty wolne, celne dośrodkowania... po odejściu **Fahredinowa** bardzo szybko wyrósł na numer jeden na lewej pomocy i tak już miało chyba zostać.

Martin **Dimow** (18, MR; Bułgaria U-19) [4-0-0, 6.25] — za mocny na rezerwy [7.96], jeszcze za słaby na pierwszy zespół. Martin miał jeszcze sporo czasu, by dojrzeć piłkarsko i powalczyć o miejsce w wyjściowym składzie.

Kiasziw **Fahredinow** (26, AML; Bułgaria: 3/0) [15-1-3, 7.27] — jesienią bardzo wartościowy zawodnik podstawowego składu, za którego Litex zaoferował olbrzymie jak na bułgarskie warunki pieniądze w zimowej sesji transferowej. W nowym klubie również zaliczył bardzo udaną rundę, a w Bałkanie dzięki temu transferowi na dobre rozbłysnęła gwiazda **Damianowa**.

Ilczo **Ilczew** (24, DM; Bułgaria U-19) [26-1-5, 7.38] — świetny zawodnik, który doskonale spisywał się w roli defensywnie ustawionego środkowego pomocnika. Bez niego na pewno byłoby nam o wiele trudniej, więc trochę martwiło mnie to, że nie chciał podpisać nowego kontraktu.

Iwan **Iljanow** (22, MLC; Bułgaria U-21: 2/0) [4-0-0, 6.50] — ten dobrze się zapowiadający pomocnik nie miał szans w rywalizacji z **Popowem** i **Szutewem**, przez co nadal czekał na swoją chwilę, by udowodnić mi swoją przydatność w pierwszym zespole.

Cwetko **Iwanow** (29, AMRC; Bułgaria) [24-3-11, 7.17] — po przeciętnym poprzednim sezonie w tym roku Cwetko odnalazł dawną formę. Niestety połączył ją z dawnymi fochami, ale jeśli chciał w ten sposób uzyskać lepszy kontrakt, srodze się przeliczył. 29-letni pomocnik raczej lepiej grać już nie będzie, więc bez cienia żalu obiecałem mu, że po zakończeniu sezonu trafi na listę transferową.

Rumen **Marinow** (18, AMRC/FC; Bułgaria U-21: 4/0) [23-2-4, 6.57] — kupiony jako zmiennik dla **Iwanowa**, swój debiutancki sezon raczej nie zaliczy do udanych, choć parę spotkań na pewno mu wyszło. Niemniej jednak, Rumen to olbrzymi talent i w przyszłości mógł zdziałać wiele dobrego w Botewgradzie.

Martin **Murphy** (18, DM; Szkocja U-21: 13/1) [1-0-0, 6.00] — Szkot zadebiutował w tym sezonie w Bałkanie, ale rozczarował. Wiele wskazywało na to, że to, co wystarcza na szkocką młodzieżówkę, na bułgarską ekstraklasę jest niewystarczające, i postanowiłem się z nim rozstać, tym bardziej że w rezerwach miałem przynajmniej dwóch lepiej od niego rokujących zawodników.

Jan **Nagy** (21, AMLC/FC; Słowacja: 3/0) [9-1-0, 6.44] — testowany na lewej pomocy i w ataku, jak na razie rozczarowywał, ale być może tkwiło w nim coś więcej i następny sezon będzie należeć do niego?

Nikołaj **Pawłow** (24, DM; Bułgaria) [14-1-0, 7.14] — martwiłem się przed rokiem, że jego kariera stanęła w martwym punkcie, tymczasem gdy **Ilczew** doznał poważnego urazu, świetnie go zastąpił, pokazując, że w żadnym wypadku nie powinienem go skreślać.

Emil **Popow** (18, AMC; Bułgaria U-21: 11/3) [38-4-7, 7.29] — w tym sezonie zapewnił sobie miejsce w wyjściowym składzie i wątpię, by komukolwiek je oddał do chwili swego transferu do któregoś z wielkich europejskich klubów, które już teraz zawzięcie się o niego dopytywały.

Josif **Szutew** (25, AMC; Bułgaria) [14-1-1, 6.86] — trzeba mieć pecha, by grać na pozycji, na której występuje największy talent Bałkanu, Emil **Popow**. W tej sytuacji Josif został jedynie rezerwowym i zanosilo się na to, że nie będzie już długo tolerował tej sytuacji. Nie mogłem go za to winić, ale od **Popowa** był po prostu gorszy.

Petr **Wolf** (23, AMRLC; Czechy U-21: 11/1) [3-0-0, 6.33] — jego umiejętności predestynowały go co najwyżej do roli rezerwowego, a że to mu nie odpowiadało, został sprzedany do drugiej ligi, gdzie jego nowy szkoleniowiec podzielił moją opinię i w sumie pozwolił mu czterokrotnie wystąpić w barwach Jantry.

Georgi **Zdrawkow** (22, AMLC; Bułgaria) [13-0-1, 6.77] — jako pierwszy łątał dziurę po odejściu **Fahredinowa**, ale nie dał sobie rady i zastąpił go o wiele lepszy **Damianow**. Chyba potrzebna mu była zmiana klimatu...

Napastnicy:

Bojan **Gajtanow** (22, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [38-20-17, 7.47] — gdy zabrakło **Iliewa**, jego talent rozbłysnął pełną mocą i odejście najlepszego napastnika dzięki niemu wcale nie odbiło się na skuteczności zespołu. Tego chłopaka czekała wielka przyszłość.

Hristo **Iliew** (23, ST; Bułgaria) [15-12-4, 7.47] — jesienią był absolutną gwiazdą Bałkanu, ale zamarzyła mu się gra w lepszym klubie, więc za rekordowe 4.000.000 lewów przeszedł zimą do Lokomotiwu Moskwa, gdzie na wiosnę nie zdołał się odnaleźć, zaliczając zaledwie dwa nieszczerólnie udane mecze. I było odchodzić z Botewgradu, Hristo?

Kuzman **Iliew** (25, ST; Bułgaria) [20-9-1, 7.25] — po odejściu Hristo **Iliewa** Kuzman odżył i na powrót stał się tak wartościowym zawodnikiem jak w mistrzowskim sezonie w drugiej lidze. Wyszło więc na to, że słusznie go nie skreślałem mimo słabszej postawy.

Orlin **Orlinow** (24, ST; Bułgaria U-19) [22-11-3, 6.91] — prezentował bardzo nierówną formę, występy świetne przeplatając z beznadziejnymi, i na dzień zakończenia sezonu był dopiero trzecim napastnikiem w Bałkanie, choć z papierami na znacznie lepszą grę.

Dormuszali **Saidhodża** (26, ST; Turcja U-21: 2/1) [1-0-0, 6.00] — ten napastnik był w tym sezonie tylko rezerwowym, a ponadto jego kontrakt dobiegał końca i nie widziałem sensu w jego przedłużaniu. Bez żalu oddałem go do drugoligowej Rodopy, gdzie zdobył 7 bramek w 11 meczach, pokazując, że na tym poziomie rozgrywek spisuje się znacznie lepiej.

Stojan **Simeonow** (17, ST; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — wyciągnięty z głębokich rezerw w chwili kryzysu, nie zdziałał niczego wielkiego, ale też niczego wielkiego od niego nie oczekiwałem. Jego czas miał dopiero nadejść.

Piżkarski sezon w Europie zakończył się finałowym meczem Ligi Mistrzów, w którym Inter Mediolan pokonał Tottenham Hotspurs 1:0 po голу 33-letniego Dejana **Stankowicia**. Wkrótce zaczynały się mistrzostwa Europy, a tymczasem ja spotkałem się z zawodnikami, którzy musieli szukać sobie nowych pracodawców. Z pierwszego zespołu na listę transferową trafili Cwetko **Iwanow**, Iwan **Janczew** i Georgi **Zdrawkow**, zaś z rezerw odejść mieli Hristo **Matew**, Gábor **Guti**, Iwajło **Rusew**, Martin **Murphy**, Dimitar **Spasow**, Aleksandar **Simeonow** i Stanisław **Weliczkow**. Ich miejsce zająć mieli nowi zawodnicy — dwaj pierwsi w Botewgradzie zameldowali się jeszcze w maju, zwolnieni ze swoich klubów i zatrudnieni przeze mnie z wolnego transferu. Byli to węgierski napastnik Csaba **Balog** (17, ST; Węgry) z Pirinu 1922 oraz wychowanek Lokomotiwu Płowdiw Georgi **Todorow** (17, AMC; Bułgaria).

Pierwszym zawodnikiem, który opuścił Botewgrad, był młody Aleksandar **Simeonow** (18, MC; Bułgaria), który po roku terminowania w rezerwach uznany został za zbyt słabego i oddany do amatorskiej ekipy Pawlikeni za 50% wartości następnego transferu. Tymczasem pół botewgradzkiej młodzieżówki walczyło z reprezentacją U-19 w eliminacjach mistrzostw Europy. W zremisowanym 1:1 meczu z Liechtensteinem gola zdobył Rumen **Marinow**, a debiuty zaliczyli obrońca Krasimir **Marinow** oraz lewy pomocnik Martin **Lazarow**. Z kolei w wygranym 5:0 spotkaniu ze Szwecją jednego z goli zdobył Emil **Popow**, a w wygranym 1:0 spotkaniu z Austrią w reprezentacji U-19 Belgii zadebiutował nasz bramkarz Christophe **Coppens**.

Rozdanie nagród na zakończenie sezonu 2011/2012 bułgarskiej ekstraklasy było bardzo przyjemną uroczystością dla piżkarzy Bałkanu. Bojan **Gajtanow** został 3. zawodnikiem w klasyfikacji na najlepszego strzelca Grupy A. W jedenastce sezonu znaleźli się Martin **Mitew**, Róbert **Orosz**, Emil **Popow**, Ilczo **Ilczew**, Bojan **Gajtanow** oraz nasz były zawodnik Kiasziw **Fahredinow**. Bojan **Gajtanow** został najlepszym zawodnikiem roku, zaś Emil **Popow** najlepszym młodym zawodnikiem. Tytuł bramkarza roku przypadł Martinowi **Mitewowi**, drugi w klasyfikacji obrońców był Róbert **Orosz**, najlepszym pomocnikiem sezonu został Ilczo **Ilczew**, wyprzedzając Emila **Popowa**, Bojan **Gajtanow** uznany został za napastnika roku, a Róbert **Orosz** odebrał nagrodę dla najlepszego cudzoziemca. Mi przypadła w udziale statuetka za trzecie miejsce w

klasyfikacji menedżerów. Bardziej wszakże cieszyłem się z tego, że **Mitew** i **Popow** w swoich wypowiedziach uznali za właściwe podziękować mi za wkład w zdobyte przez nich wyróżnienia.

Maj 2012

Bilans: 1-0-1, 3:1

Liga: 3. [—], 56 pkt (62:31)

Puchar Bułgarii: półfinał (1:3 z Lokomotiwem Płowdiw)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Arsenal; puchar - Cardiff (2:1 z Bournemouth)

Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia; puchar - Lokomotiw Płowdiw (1:0 z CSKA Sofia)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Monaco (2:0 z Le Mans)

Hiszpania: mistrz - Betis; puchar - Real Madryt (2:0 z Alavés)

Niemcy: mistrz - Schalke; puchar - Schalke (1:0 ze Stuttgarter Kickers)

Polska: mistrz - Legia (Lech 9.); puchar - Pogoń (2:3, 2:0 z Groclinem)

Portugalia: mistrz - Porto; puchar - Sporting (2:1 z Porto)

Włochy: mistrz - Milan; puchar - Milan (1:1, 2:1 z Roma)

W finałach ME 2012 rozgrywanych na stadionach Serbii i Czarnogóry wziąć miał udział jeden zawodnik Bałkanu, reprezentant Słowacji Jan **Nagy**. Turniej rozpoczął mecz obrońców tytułu Hiszpanów z Irlandczykami, łatwo wygrany 3:0 po golach **Vicente**, **Torresa** i **Xabiego Alonso**. W drugim meczu grupy B Dania przegrała z Francją 1:2 (**Silberbauer** - **Cissé**, **Ebrard**). W grupie D Holandia spokojnie pokonała Izrael 3:1, dwa gole zdobył w tym meczu **Sneijder**, jednego **van der Vaart**, a honorowe trafienie dla Izraela uzyskał naturalizowany Żyd **de Ridder**. Za to w meczu Belgii z Portugalią padł remis 1:1 po bramkach **Ishiaku** i **Postigi**.

W grupie A Słowacja dosyć pechowo przegrała 0:2 z Niemcami, gole tracąc po karnym **Engelhardt**a i samobójczym trafieniu **Contofalsky'ego**; **Nagy** rozegrał cały mecz, ale nie zachwyił. Gospodarze turnieju Serbowie zremisowali z Bułgarią 1:1 (**Wucinić** - **Korbalenkov**), co było pewną niespodzianką. I wreszcie w grupie C Anglia spokojnie ograla Czechy 2:0 (**Walker**, **Bent**), a Rumunia zremisowała z Chorwacją 1:1 (**Marica** - **Modrić**); Chorwaci mieli w tym meczu mnóstwo szczęścia, gdyż kończyli go w dziewięciu, po czerwonych kartkach dla **Srny** i **Simunicia**.

W grupie B nie zapadły jeszcze żadne rozstrzygnięcia, gdyż Francja zremisowała z Hiszpanią 2:2 (**Amparo**, **Cissé** - **Torres**, **Puyol**). Za to wszelkie szanse na awans straciła Irlandia, przegrywając 1:2 z Danią (**Doyle** - **Arrieta**, **Kahlenberg**). Podobnie przedstawiała się sytuacja w grupie D. Tam w najlepszym położeniu byli Holendrzy, remisując 3:3 z Portugalią (**Robben**, **Anita**, **van der Vaart** - **Mota 2**, **Moutinho**), którą ten wynik stawiał w kiepskim świetle. Belgowie natomiast praktycznie odesłali do domu Izrael, wygrywając z nim 1:0 po bramce **De Roovera**.

Słowacja już w drugim meczu straciła nadzieję na wyjście z grupy, przegrywając 1:2 z Serbią (**Karhan** - **Markoski**, **Wucinić**); **Nagy** zagrał do 71. minuty i znów nie zachwyił. Za to pewni gry w fazie pucharowej byli już Niemcy, którzy po голу **Podolskiego** wygrali 1:0 z Bułgarią. Jak walec przez fazę grupową przetaczali się za to Anglicy, którzy po bramkach **Rooney'a** i **Lamparda** ograli Rumunów 2:0, zapewniając sobie wyjście z grupy C. W drugim meczu Czesi po bohaterskiej grze pokonali Chorwatów 3:2 (**Jun 2**, **Baros** - **Klasnić**, **Olić**) i oba zespoły teoretycznie nie były jeszcze bez szans.

Decydujące o awansie mecze zaczęły się od grupy B. Tam niespodzianek nie było — Hiszpania wygrała 3:0 z Danią (**Torres**, **Navas**, **Iraola**), a Francja również 3:0 z Irlandią (**Zola**, **Mavuba**, **Cissé**) i oba te zespoły zgodnie z przewidywaniami przeszły do ćwierćfinału. W grupie A Bułgaria pewnie wygrała 3:0 ze Słowacją (**Berbatow 2**, **Božinow**) — **Nagy** tym razem zagrał dobrze, lecz został zdjęty z boiska w 81. minucie —, ale na nic to się nie zdało, gdyż gol napastnika Osasuny Marko **Markoskiego** dał Serbom zwycięstwo 1:0 nad Niemcami i to te dwa zespoły awansowały dalej. Mecze w grupie C były mało emocjonujące, 0:0 Chorwacji

z Anglią i 1:1 Rumunii z Czechami (**Nicolitǎ - Baros**) oznaczało, że awans wywalczyli Anglicy i Czesi. Za to w grupie D Portugalia planowo ograła Izrael 2:0 po bramkach **Postigi** i **Moty**, a czerwona kartka dla **Boumy** już w 13. minucie pozwoliła Belgom rozbić Holendrów aż 4:0 (**Ishiaku, Baes 2, Vandermierren**) i wraz z Portugalczykami awansować dalej kosztem faworyzowanej ekipy *oranje*.

W pierwszym ćwierćfinale zmierzyły się ekipy Francji i Serbii. Gospodarze pragnęli zemsty za słynne ME 1992, jednakże na Francuzów zabrakło im pary i zdołali zdobyć tylko jednego gola po strzale **Krasicia** z rzutu karnego. Było to zdecydowanie za mało na hat-tricka **Amparo** i czwartego gola **Cissé** w czwartym meczu, tak więc Francja została pierwszym półfinalistą ME 2012.

Drugi ćwierćfinale, mecz Niemcy — Hiszpania, był za to bardzo wyrównany. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1 po golach **Kuranyiego** i **Reyesa**, w dogrywce na karnego **Baiera** Hiszpanie odpowiedzieli golem **Xabiego Alonso**, i dopiero rzuty karne zdecydowały o tym, że w turnieju dalej grać mieli obrońcy tytułu Hiszpanie.

Mecz Anglii z Portugalią rozczarował kibiców, którzy obejrzeliby tylko jedną bramkę, zdobytą przez Darrena **Benta**. Za to ostatni półfinał zrekomensował im to z nadatkiem. Czesi prowadzili od 12. minuty po голу **Sedlačka**, ale rewelacja tego turnieju, Belgowie, w 45. minucie po strzałach **Baesa** i **Harouna** zdobyli dwie bramki i po zwycięstwie 2:1 już teraz mogli mówić o wielkim sukcesie.

Piękny sen Belgów prysnął w półfinale, rozbity dwoma kolejnymi trafieniami **Cissé**, które otworzyły Francuzom drogę do meczu finałowego. Ich rywalem byli Anglicy, którzy wygrali z Hiszpanami 1:0 po samobójczym голу **Puyola**. Aby wyłonić mistrza Europy potrzebna była dogrywka, w której do angielskiej bramki trafili **Zola** i **Cissé**, tak więc po 12 latach przerwy Francja ponownie została najlepszym zespołem narodowym Starego Kontynentu.

Przerwa międzysezonowa. Prezes **Ninow** błysnął klasą i załatwił klubowi nowego sponsora, tak więc przez najbliższe cztery lata na konto Bałkanu wpływać będzie 775.000 lewów rocznie, a na naszych koszulkach widnieć będzie nowe logo, logo szwedzkiego koncernu Volvo. W rankingu UEFA Bałkan spadł o osiem pozycji na 275. miejsce, ale w tym roku zamierzaliśmy zdecydowanie to zmienić.

Zawodnikiem roku według kibiców został oczywiście Bojan Gajtanow. Zarząd poinformował o otrzymaniu kwoty 700.000 lewów za transmisje telewizyjne w nadchodzącym sezonie, zarazem stawiając mi za zadanie zajęcie miejsca z dala od strefy spadkowej. W trakcie spotkania z kibicami przedstawieni zostali też trzech juniorzy, którzy trenować mieli z zespołem U-19. Jacek Dębiński (16, DR; Polska) zgodnie z moim postanowieniem po roku miał zostać oddany do innego klubu, zaś Petar Mitow (15, DC; Bułgaria) i utalentowany ponoć Martin Hristow (16, AMLC; Bułgaria) mieli szansę zagrać za parę lat w pierwszym zespole.

Czerwiec 2012

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 3. [—], 56 pkt (62:31)

Puchar Bułgarii: półfinał (1:3 z Lokomotiwem Płowdiw)

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Nowak** (26, MC; Polska U-21: 2/0) z Pogoni do Cracovii za 1.400.000 funtów
2. Mariusz **Magiera** (27, DC; Polska) z Wisły Płock do Pogoni za 1.200.000 funtów
3. Jakub **Małecki** (28, AMRC; Polska) z Korony Kielce do Pogoni za 1.100.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Andreas **Isaksson** (30, GK; Szwecja: 78/0) z Liverpoolu do Rangers za 3.800.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1. lipca był dniem, którego wielu zawodników w Botewgradzie wypatrywało z wielkim niepokojem. Letnie okno transferowe oznaczało bowiem, że zrealizowane być miały zawarte w ostatnich miesiącach umowy, w myśl których z Bałkanu odchodzili zawodnicy słabi lub wypaleni, przychodzili zaś nowi, ambitni i gotowi do ciężkiej pracy.

Tym razem na papierze Bałkan został poważnie osłabiony odejściem dwóch piłkarzy, którzy przez wiele sezonów stanowili o jego obliczu. Pierwszym był nasz etatowy prawy pomocnik Cwetko **Iwanow** (29, AMRC; Bułgaria) [127-31-37, 7.20], który po sześciu sezonach spędzonych w Botewgradzie zapragnął sprawdzić się w lepszym klubie. Był on już w takim wieku, że nie wypadało mi odmówić jego prośbie, więc za 1.800.000 lewów oddałem go do zespołu zdobywcy Pucharu Bułgarii, Lokomotiwu Płowdiw.

Drugim do niedawna filarem Bałkanu był jego podstawowy lewy obrońca i pierwszy reprezentant kraju w historii klubu, Iwan **Janczew** (27, D/WBL; Bułgaria: 1/0). Iwan już drugi sezon grał stanowczo zbyt nierówno jak na moje potrzeby i za 1.900.000 lewów sprzedany został do beniaminka ekstraklasy, zespołu Conegliano German, pozostawiając w Botewgradzie wdzięczne wspomnienia ze wspólnie przeżytych siedmiu sezonów w drugiej i pierwszej lidze.

Oprócz tych dwóch panów pozbyłem się paru zawodników, którzy na Bałkan byli po prostu za słabi. Nikołaj **Nejkow** (24, DC; Bułgaria U-19) [13-0-0, 6.75], który nie sprawdził się w klubie, za 600.000 lewów oddany został do Wihrenu Sandanski, naszego niegdyśszego rywala z czasów gry w drugiej lidze. Zaś Georgi **Zdrawkow** (22, AMLC; Bułgaria) [23-0-1, 6.61], który teoretycznie miał papiery na granie na najwyższym poziomie, lecz w praktyce rozczarowywał, przeszedł do drugoligowego Spartaka-S '94 za nieoczekiwanie wysoką kwotę 2.200.000 lewów. I wreszcie z klubu odszedł też jeden z trenerów, Dimitar **Stoiłow** (45, Bułgaria), z którym postanowiłem nie przedłużać umowy.

Z klubu odeszli więc zawodnicy niepotrzebni lub słabi, natomiast w ich miejsce tradycyjnie już przybyło kilku piłkarzy na dorobku, kupionych tanio, a za to z dużym potencjałem. Najbardziej znanym spośród nich był reprezentant Armenii Mais **Dochojan** (20, ST; Armenia: 9/2), który w minionym sezonie zdobył 16 bramek dla drugoligowego Spartaka-S '94, i, kupiony za 60.000 lewów, miał sprawdzić swe umiejętności w konfrontacji z pierwszoligowcami. Jako potencjalny drugi bramkarz i rywal dla **Marinowa** po nieuniknionym odejściu **Mitewa**, za 4.000 lewów kupiony został zawodnik Wihrenu, Iwan **Radułow** (22, GK; Bułgaria), który świetnie spisał się w meczu przeciwko nam, gdy wypożyczony był do Czorno Moria. Do rezerw natomiast trafili trzej piłkarze reprezentacji młodzieżowych, utalentowany bramkarz Aleksandar **Iwanowić** (18, GK; Serbia U-19), sprowadzony za 5.000 lewów z Belite Orli, inny piłkarz tego klubu, Martin **Hruby** (17, DC; Czechy U-21: 7/0), kupiony za 55.000 lewów, oraz Iwan **Georgiew** (20, ST; Bułgaria U-19), za którego zapłaciłem 2.000 lewów Septemwri Sofia. Z koniecznych zakupów pozostał mi więc tylko w miarę ograny lewy obrońca.

Poszukiwania zajmowały mi sporo czasu i nic nie wskazywało na to, by miały zakończyć się szybkim sukcesem. Tymczasem z klubu odchodzili następni zawodnicy. Hristo **Matew** (22, GK; Bułgaria) [1-0-0, 6.00], który nawet na wypożyczeniu w 4. lidze spisywał się słabiutko, za 300.000 lewów odszedł do naszego lokalnego rywala, Lokomotiwu Mezdra. Z kolei Gábor **Guti** (19, DC; Węgry) [1-0-0, 6.00], który niestety przestał się rozwijać piłkarsko, za 500.000 lewów sprzedany został do Lokomotiwu Stara Zagora.

Okres przygotowawczy do sezonu wchodził w fazę sparingów. Dwa puste miejsca w wyjściowej jedenastce należało czym prędzej załatać, by w zespole nie było niezdrowej rywalizacji i niedopowiedzeń. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami na prawej pomocy zamierzałem dać szansę **Jordanowowi**, który był dopiero trzeci do gry na prawej obronie. Z luką po **Janczewie** było gorzej — **Simeonow** był jednym wielkim znakiem zapytania, więc postanowiłem przyjrzeć się bliżej Słoweńcowi **Krajncowi**, który pokazał się z dobrej strony na wypożyczeniu. Poza nim do pierwszego zespołu dołączyli dwaj nowi zawodnicy, **Radułow** i **Dochojan**, oraz grupka piłka z drużyny rezerw, **Kiriłow**, **Trendafiłow** oraz **Oprea**.

Naszym pierwszym sparingpartnerem był czwartoligowy Septemwri Simitli. Pierwsza jedenastka trochę się z nimi męczyła, za to dublerzy bez trudu pokazali amatorom, na czym polega różnica między profesjonalistami a kółkiem towarzyskim.

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Septemwri Simitli [4L] 3:0 (1:0)

10. K.Iliev 1:0

52. P.Trendafilow 2:0

54. O.Orlinow 3:0

W trakcie przygotowań podzieliłem zespół na pięć grup — pewniaków pierwszej drużyny, rezerwowych pierwszej drużyny, zawodników z rezerw, którzy w razie potrzeby mogli grać w pierwszym zespole, zawodników rezerw oraz juniorów. Dwie ostatnie grupy dostępne były do wypożyczenia i drugoligowcy skwapliwie z tego skorzystali. Spartak Płowen wypożyczył Walentina **Awramowa** (18, SW/DC; Bułgaria) i Stojana **Simeonowa** (18, ST; Bułgaria), Belite Orli skusiło się na naszą najnowszą gwiazdeczkę Georgiego **Todorowa** (17, AMC; Bułgaria), do Haskowa poszedł Christopher **Coppens** (17, GK; Belgia U-19), a do Lokomotiwu Stara Zagora Alin **Medrea** (19, MC; Rumunia), podczas gdy Aleksandar **Angełow** (18, FC; Bułgaria U-19) najbliższy rok spędzić miał w Botewie Płowdiw. Pozbyłem się też Krzysztofa **Kaczorowskiego** (16, DC; Polska), który za darmo przeszedł do amatorskiego AKB Minior.

Kolejni trzej piłkarze wypożyczeni zostali do mocnych klubów. Botew Płowdiw na rok zatrudnił Georgiego **Minczewa** (20, DRC; Bułgaria) i Dimitara **Spasowa** (19, ML; Bułgaria U-19), a pierwszoligowy Pirin 1922 skusił się na Todora **Stoїtowa** (17, ST; Bułgaria). Naszym drugim sparingpartnerem był turecki Manisaspor. Goście okazali się solidnym, wymagającym rywalem, i przy kiepskiej dyspozycji naszych napastników sprawili nam dużo kłopotu, a w 75. minucie po голу **Engina** objęli nawet prowadzenie. W samej końcówce wynik meczu na 1:1 ustalił **Dochojan**, dla którego był to pierwszy występ przed botewgradzką widownią.

09.07.2012 Hristo Botew: 76 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Manisaspor [TUR] 1:1 (0:0)

75. G.Engin 0:1

88. M.Dochojan 1:1

W nocy obudził mnie telefon. W słuchawce podпиты męski głos bełkotał coś po polsku, więc po udzieleniu ciętej riposty rozłączyłem się i wróciłem do snów o **Evangelinie**. Następnego dnia rano pod klubem czekało na mnie stadko reporterów. Okazało się, że Wojciech **Stawowy** został zatrudniony na stanowisku selekcjonera reprezentacji Rosji, zwalniając posadę menedżera wicemistrzów Polski, Cracovii Kraków. Wśród kandydatów do spadku po Stawowym wymieniano Stanisława **Karwata**, Mirosława **Szymkowiaka** oraz Urugwajczyka Dario **Rodrígueza**, jednakże prezes **Filipiak** nie ukrywał, że jeśli tylko dłubną znacząco palcem w nosie, Cracovia będzie moja. Pokusa poprowadzenia jednego z klubów Wielkiej Triady była bardzo duża... ale przecież nie mogłem opuścić Botewgradu, nie zdobywszy ani jednego znaczącego trofeum. Dlatego też na pierwsze pytanie od strony dziennikarzy odpowiedziałem stanowczo, że nie jestem zainteresowany przeprowadzką do Krakowa.

Do trzecioligowego Leyton Orient przeprowadził się natomiast Martin **Murphy** (18, DM; Szkocja U-21: 13/1), sprzedany za 200.000 lewów, zaś Martin **Hruby** (17, DC; Czechy U-21: 7/0) wypożyczony został do Spartaka Płowen. W 1. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA pozostająca bez menedżera Cracovia po golach **Ślusarskiego** i **Słowińskiego** pokonała Dinamo Tirana 2:0. Zaś Bałkan w swoim trzecim sparingu zagrał z 14. drużyną Primera Division, Elche, przegrywając 0:2, ale pozostawiając całkiem niezłe wrażenie.

14.07.2012 Hristo Botew: 9609 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Elche [SPA] 0:2 (0:2)

3. B.Gajtanow (Bałkan) knt.

32. William 0:1

44. William 0:2

Niestety, następnego dnia mozolnie przebudowywany skład rozsypał się niczym domek z kart, gdyż Ilczo **Ilczew** oświadczył, że ma dosyć Botewgradu i na pewno dałby sobie radę w lepszym klubie. Na całe szczęście zrobił to przed rejestracją zawodników do Pucharu UEFA, więc z miejsca stwierdziłem, że nie jest

nam już potrzebny i może odejść choćby następnego dnia, po czym umieściłem go na liście transferowej. Oznaczało to awans na pierwszego defensywnego pomocnika dla **Pawłowa**, oraz szansę dla młodych **Kiriłowa** i **Todorowa**.

Czekając na kupca, zatrudniłem w Bałkanie jeszcze dwie nowe twarze. Młody Atanas **Spasow** (20, AMLC; Bułgaria U-19), kupiony za 9.000 z Hebaru, był bardzo utalentowanym zawodnikiem i z miejsca znalazł się w szerokiej kadrze pierwszego zespołu. Zaś były reprezentant Namibii Collin **Benjamin** (33, Namibia: 26/3) zatrudniony został w klubie na stanowisku trenera odpowiedzialnego za szkolenie napastników. A w kolejnym sparingu zanotowaliśmy remis 1:1 ze szwajcarskim zespołem Neuchatel Xamax.

19.07.2012 Hristo Botew: 62 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Neuchatel Xamax [SUI] 1:1 (1:1)

6. K.**Iliw** 1:0

26. D.**Moser** 1:1

39. S.**Fischer** (Neuchatel) knt.

Naszym przedostatnim sparingpartnerem był beniaminek Bundesligi, Borussia Mönchengladbach. Nie wiem, czy w końcu złapaliśmy formę, czy też rywal nas zlekceważył, w każdym razie odnieśliśmy efektowne zwycięstwo, mając przyniatającą przewagę i dwa razy tyle strzelonych bramek. Jedynym minusem tego meczu był uraz **Orosza**, który ze zbitym łokciem musiał pauzować przez 2-3 tygodnie, co oznaczało, że nie zagra w pierwszych meczach ligowych i być może również w pierwszym meczu pucharowym.

24.07.2012 Hristo Botew: 8490 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Borussia Mönchengladbach 6:1 (6:1)

1. B.**Gajtanow** 1:0

6. B.**Gajtanow** 2:0

8. M.**Dochojan** 3:0

11. K.**Hazurow** 3:1

13. M.**Dochojan** 4:1

20. D.**Damianow** 5:1 rz.k.

31. B.**Gajtanow** 6:1

Już wcześniej dochodziły do mnie pochlebne opinie na temat **Dochojana**, jego agent podesał mi nawet egzemplarz *Sowieckowo Sporta*, w którym menedżer kurskiego Awangardu wypowiadał się o nim w samych superlatywach. Przeciwko Borussi pierwszy raz zagrał w parze z **Gajtanowem** i rzeczywiście trudno było uwierzyć, by pięć bramek tej dwójki w przeciągu pół godziny było jedynie przypadkiem, więc pozycja **Iliewa** i **Orlinowa** w zespole uległa nieoczekiwanemu osłabieniu. Szkoda tylko, że nie mogłem takiego ustawienia ataku przetestować przeciwko jeszcze jednemu mocnemu rywalowi, gdyż było już za późno na zorganizowanie sparingu.

W 2. rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów Legia trafiła na łatwego przeciwnika, irlandzkie Shelbourne, i 3:0 na Ł3 po голу **Mężyka** i dwóch **Czerkasa** praktycznie zapewniło jej awans. Do 2. rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA awansowała też Cracovia, remisując na wyjeździe 1:1 z Dinamem Tirana (**Kola** - **Ślusarski**). Na tym etapie do akcji wkraczał Bałkan, a losowanie było dla nas w miarę dobre, gdyż szwajcarskie Servette Genewa na pewno było w naszym zasięgu. O mały włos a przystępowalibyśmy do gry bez **Popowa**, który nagle stwierdził, że chciałby zagrać w lepszym klubie, ale na szczęście udało mi się mu to wyperswadować. Strata **Ilczewa** była dla mnie wystarczającym osłabieniem.

Ostatni mecz towarzyski miał służyć wyłącznie podbudowaniu morale i spełnił swoje zadanie, choć trzeba było dwóch bomb **Szutewa** z dystansu, by złamać opór czwartoligowców. Byliśmy więc gotowi do walki, a sezon tradycyjnie zaczynaliśmy od serii spotkań z zespołami ze stolicy. Szybko więc mieliśmy się przekonać, czy stać nas w tym roku na więcej niż trzecie miejsce...

29.07.2012 Hristo Botew: 113 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Bałkan Gorna Breznica [4L] 3:0 (1:0)

7. **M.Dochojan** 1:0
22. **N.Mitew** (Bałkan Gorna Breznica) knt.
80. **J.Szutew** 2:0
82. **J.Szutew** 3:0

Sezon w Bułgarii zainaugurował tradycyjnie mecz o SuperKupę, wygrany przez CSKA 4:3, choć Lokomotiw Płowdiw bronił się nadzwyczaj dzielnie. Ostatnim wzmocnieniem sztabu szkoleniowego Bałkanu przed nadchodzącym sezonem był były reprezentant Węgier, Attila **Dragóner** (37, Węgry: 39/0), który miał być jednym z trenerów pomagającym w treningu specjalistycznym.

Lipiec 2012

Bilans: 3-2-1, 14:5
Liga: —
Puchar Bułgarii: —
Puchar UEFA: 2. runda eliminacyjna

Transfery (Polacy):

1. Jakub **Błaszczkowski** (26, D/WBR/AMR; Polska: 41/1) z West Hamu do Leeds za 5.250.000 funtów
2. Robert **Lewówndowski** (23, FC; Polska: 10/3) z Guingamp do Lyonu za 2.500.000 funtów
3. Krzysztof **Skrzypczak** (26, DRC; Polska U-19) z Korony Kielce do Cracovii za 1.100.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Mark **Noble** (25, MC; Anglia: 12/1) z Leeds do Chelsea za 28.000.000 funtów
2. **Odogi** (26, AMLC/FC; Nigeria: 24/3) z Chelsea do Villarreal za 17.750.000 funtów
3. Michael **Masini** (18, ST; Włochy U-19) z Manchesteru Utd do Romy za 15.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Lyon [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Legia [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

Rewanżowe spotkanie z Shelbourne Legia wygrała 2:1 (**Kelly - Czerkas, Mężyk**), była więc szansa na polski zespół w grupowej fazie Ligi Mistrzów. My zaś na inaugurację sezonu graliśmy wyjazdowy mecz ze Sławią Sofia. Wystawiłem do boju zespół w składzie **Mitew — Krajnc, Ljubenow, Andonow, Medojewić — Damianow, Popow, Ilczew, Jordanow — Dochojan, Gajtanow**. Od razu powiem, że zagraliśmy naprawdę dobre spotkanie, ale Sławia miała w bramce reprezentanta Rumunii **Zimmermanna**, który w pojedynkę okazał się naszą nemezis. Zaczęło się nawet dobrze, w 10. minucie spotkania prostopadłe podanie od **Popowa** wykorzystał **Dochojan**, uderzeniem po ziemi ze skraju pola karnego pokonując bramkarza gospodarzy. Przez kolejny kwadrans **Zimmermann** czterokrotnie bronił w sytuacjach beznadziejnych, zatrzymując **Gajtanowa** i **Dochojana**, a w 31. minucie **Aleksandrow** wygrał pojedynek główkowy z **Ljubenowem** i **Todorow** mocnym strzałem wyrównał wynik spotkania. Nadal przeważaliśmy, **Zimmermann** bronił jak natchniony, a w doliczonym czasie gry odbił od **Andonowa** piłkę do naszej bramki wpakował Hristo **Petrow**.

Na drugą połowę zamiast **Andonowa** wyszedł **Petrow** i znów przez kwadrans nie schodziliśmy z połowy Sławii, a **Zimmermann** przeszedł do historii, broniąc strzał **Gajtanowa**, dobitkę **Ilczewa** i dobitkę **Popowa**. A w 61. minucie Jordan **Junukow** huknął nie do obrony z rzutu wolnego i było po meczu. Żebyśmy

dobrze się zrozumieli — do końca meczu gra toczyła się do jednej bramki, ale na cholernego Rumuna nie było tego dnia mocnych i sezon tradycyjnie rozpoczęliśmy od zgubienia trzech punktów.

04.08.2012 Sławia: 3774 widzów

1L (1/30) **Sławia Sofia** [—] - Bałkan Botewgrad [—] 3:1 (2:1)

10. **M.Dochojan** 0:1

31. **A.Todorow** 1:1

45+3. **H.Petrow** 2:1

61. **J.Junukow** 3:1

W 3. rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów Legia trafiła na Bayern Monachium, tak więc 0:2 na własnym terenie nie było wcale takim złym wynikiem. W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA Cracovia zremisowała 2:2 z AEK Ateny (**Kwaśny** 2), a Pogoń nieoczekiwanie wygrała w Dniepropietrowsku z Dnipro 2:1 (**Nowak** 2). Bałkan swój pierwszy mecz grał w Genewie i muszę przyznać, że rywale trochę mnie zaskoczyli, grając szybko i nowocześnie, a przede wszystkim wyraźnie przeważając. Drugą połowę zaczął wygrany pojedynek **Mitewa** z **Meierem**, lecz chwilę później nasz bramkarz wyciął w polu karnym Davida **Reya** i sam poszkodowany dał gospodarzom prowadzenie. Przeprowadziłem dwie zmiany, rzucając zespół do ataku, i chwilę później piękną akcją popisał się **Orlinow**, a po jego centrze **Rey** sfaulował w powietrzu **Damianowa**. I znów sfaulowany zawodnik wykorzystał karnego, a remis 1:1 był dla nas znacznie lepszym wynikiem niż 0:0. W końcówce **Orlinow** mógł zostać bohaterem Botewgradu, ale nie trafił z dwóch metrów do pustej bramki i dwumecz pozostał daleki od rozstrzygnięcia.

09.08.2012 Stade de Geneve: 10941 widzów

PU 2Rkw Servette FC [SUI] - Bałkan Botewgrad [BUL] 1:1 (0:0)

56. **D.Rey** 1:0 rz.k.

60. **D.Damianow** 1:1 rz.k.

Niestety, problemy z **Ilczewem** nie były jedynymi. Po raz drugi w przeciągu miesiąca trening opuścił **Szutew** i tym razem nie pozostawił mi wyboru — wylądował w rezerwach oraz na liście transferowej, zwalniając miejsce botewgradzkiej młodzieży. A w drugiej kolejce w Botewgradzie zameldował się Lewski Sofia. Do zespołu powrócił **Orosz** i całe szczęście, gdyż był pewniejszy od **Andonowa**, a bardziej doświadczony od **Petrowa**. Niestety, powtórzył się scenariusz z Sofii — mieliśmy wyraźną przewagę, ale napastnicy, tak **Gajtanow** jak i **Dochojan**, seryjnie marnowali świetne sytuacje do zdobycia bramki. W końcu pomógł nam obrońca gości **Mitrewski**, zagrywając piłkę ręką w polu karnym i Dimitar **Damianow** pewnym uderzeniem z jedenastu metrów zapewnił nam w sumie zasłużony komplet punktów.

12.08.2012 Hristo Botew: 271 widzów

1L (2/30) **Bałkan Botewgrad** [13.] - Lewski Sofia [6.] 1:0 (0:0)

63. **D.Damianow** 1:0 rz.k.

Radość ze zdobycia pierwszych punktów przyćmiło nam kolejne osłabienie pierwszego zespołu. Ilczo **Ilczew** (24, DM; Bułgaria U-19) [50-2-6, 7.29] od paru miesięcy twierdził, że chce odejść z klubu, i jego marzenie zostało spełnione. Spośród kilku ciekawych ofert wybrał propozycję Naftexu i za 2.300.000 lewów przeniósł się do Burgas, pozostawiając po sobie wielką lukę na środku pomocy. A przecież czekał nas arcyważny wyjazdowy mecz z CSKA Sofia, w którym od pierwszej minuty zagrać musiał **Pawłow**. Niestety pierwsza połowa w naszym wykonaniu była fatalna. Już w 7. minucie po błędzie **Medojewicia** Danaił **Mitew** zacentrował na długi słupek, a **Rajczew** mimo asysty **Orosza** strzałem głową otworzył wynik spotkania. Gospodarze aż do przerwy nadawali ton grze, choć mieliśmy parę ciekawych akcji, ale niestety w 43. minucie mimo heroicznej postawy **Mitewa**, broniącego cztery uderzenia pod rząd, ostatecznie Emil **Gargorow** umieścił piłkę w naszej bramce.

Zmiany dokonane przeze mnie w przerwie szybko przyniosły efekt i w 51. minucie **Gajtanow** zagrał na dobieg do **Dochojana**, który mocnym uderzeniem zdobył kontaktowego gola. Od tej pory na boisku w Sofii

trwała bezlitosna wymiana ciosów, ale kolejne bramki już nie padły i przekłete CSKA znów pozostało poza naszym zasięgiem.

18.08.2012 Bułgarska Armia: 11672 widzów

1L (3/30) **CSKA Sofia** [4.] - Bałkan Botewgrad [7.] 2:1 (2:0)

7. J.**Rajczew** 1:0

43. E.**Gargorow** 2:0

51. M.**Dochojan** 2:1

A osłabieniom nie było końca. Bojan **Gajtanow** upuścił sobie sztangę na stopę w siłowni i przez miesiąc nie mogłem uwzględnić go przy ustalaniu składu. Ostatni jak na razie buntownik, Josif **Szutew** (26, AMC; Bułgaria) [28-3-1, 7.12], który od dwóch tygodni poznawał uroki gry w rezerwach, za 1.400.000 lewów oddany został do Sławii Sofia, by dla odmiany tam psuć atmosferę w zespole. Dla równowagi zaryzykowałem 18.000 lewów i z Dunawu Ruse kupiłem jednego z najlepszych napastników drugiej ligi, Marijana **Marinowa** (25, ST; Bułgaria), który w zeszłym sezonie zdobył dla swojego klubu 17 bramek.

W 3. rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów Bayern ponownie wygrał z Legią 2:0, co zakończyło przygodę mistrzów Polski w europejskich pucharach. Nawiasem mówiąc, nasz niedawny pogromca CSKA Sofia ograł na własnym boisku Romę 1:0, tym samym eliminując jedną z najbardziej utytułowanych drużyn Serie A.

W rewanżowych meczach 2. rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA polskie kluby grały ze zmiennym szczęściem. Cracovia prowadziła w Atenach po голу **Siciaka**, lecz potem straciła trzy bramki i oczywiście dwumecz zakończyła porażką, za to Pogoń zremisowała w Szczecinie 1:1 z Dnipro (**Nowak**), co wystarczyło jej do awansu.

Do spotkania z Servette Genewa przystępowaliśmy z odrobinę lepszej pozycji. Zamiast **Gajtanowa** od pierwszej minuty na boisku pojawił się **Orlinow**, ale w pierwszej połowie nie zachwyił, a goście mieli dwie idealne sytuacje do zdobycia bramki, lecz **Meier** w obu przypadkach przegrał pojedynek z **Mitewem**.

W szatni powiedziałem chłopakom parę mocnych słów i druga połowa wyglądała już o wiele lepiej. W 50. minucie **Krajnc** postawił długą piłkę do **Orlinowa**, jego strzał sparował **Crevoisier**, a Marcel **Arnold**, próbując wybić piłkę na aut, uderzył ją tak nieszczęśliwie, że wylądowała w bramce Szwajcarów. Teraz goście nie mieli już nic do stracenia poza kolejnymi bramkami, zaatakowali więc śmieiej. Po godzinie gry **Jordanow** popisał się dalekim podaniem do **Orlinowa**, interweniujący rozpaczliwie **Fontana** wybił mu piłkę spod nóg wprost na but **Dochojana**, który precyzyjnym uderzeniem podwyższył na 2:0, praktycznie pogrążając gości. Gdy do końca spotkania pozostał kwadrans, znów dał o sobie znać rozgrywający świetny mecz **Jordanow**, po którego podaniu Kuzman **Iliw** strzałem z woleja w długi róg pokonał **Crevoisiera**. Parę minut później znów **Iliw** był w akcji, jego strzał z najbliższej odległości zatrzymał golkeeper Servette, ale piłka trafiła do **Popowa**, który miękkim lobem do pustej bramki ustalił wynik spotkania, pointując nasz awans do 1. rundy Pucharu UEFA (i zdobycie premii w wysokości 85.000 lewów).

23.08.2012 Hristo Botew: 3471 widzów

PU 2Rkw **Bałkan Botewgrad** [BUL] - Servette FC [SUI] 4:0 (0:0)

50. M.**Arnold** 1:0 sam.

57. M.**Dochojan** 2:0

74. K.**Iliw** 3:0

78. E.**Popow** 4:0

Losowanie par pierwszej rundy zasadniczej Pucharu UEFA przebiegło znacznie pomyślniej niż rok temu. Trafiliśmy na zespół, który przy dobrej dyspozycji był na pewno w naszym zasięgu, 7. drużynę zeszłego sezonu w Ligue 1, Montpellier Herault. Pierwszy mecz graliśmy u siebie i ewentualne zwycięstwo byłoby niewątpliwie dużym sukcesem dla Bałkanu.

Póki co trzeba było jak najszybciej wziąć się za zbieranie punktów w lidze, by czołówka za bardzo się od nas nie odsadziła. W 4. kolejce do Botewgradu przybyła rewelacja rozgrywek, mający na koncie komplet punktów Pirin 1922, i fachowcy prognozowali kolejną wygraną gości. Ale Bałkan, zbudowany efektowną wygraną nad Servette, nie pozwolił rywalom na rozwinięcie skrzydeł. Wreszcie zatrybiły rzuty różne, które w poprzednim sezonie nie przyniosły nam ani jednej bramki. W 18. minucie **Damianow** wrzucił

piłkę na długi słupek, a **Iliw** uderzeniem głową umieścił ją w bramce. Kwadrans później w identycznej sytuacji **Iliw** zgrał piłkę na nogę **Orosza**, który bez trudu podwyższył na 2:0. Jeszcze przed przerwą znów dał o sobie znać **Damianow**, zagrywając piłkę na dobieg do **Dochojana**, który uderzył szpicem z bardzo ostrego kąta, zaskakując bramkarza Pirinu 1922.

Druga połowa niczym nie różniła się od pierwszej. Goście byli całkowicie bezradni, a my punktowaliśmy ich bezlitośnie. Po godzinie gry szybka akcja **Dochojana** z **Iliwem** zakończona została pięknym, podkreślonym uderzeniem z woleja w wykonaniu **Pawłowa** i było 4:0. Dziesięć minut później wprowadzony za **Jordanowa Marinow** popisał się wspaniałą, długą centrá i **Iliw** pokazał, że nadal umie uderzyć precyzyjnie głową, nie na darmo będąc najlepszym strzelcem w historii Bałkanu. A parę minut później festiwal strzelecki zakończył **Orosz**, zamieniając na gola rzut karny podyktowany za faul **Kostowa** na **Dochojanie**.

26.08.2012 Hristo Botew: 330 widzów

1L (4/30) **Bałkan Botewgrad** [13.] - Pirin 1922 [4.] 6:0 (3:0)

18. K.**Iliw** 1:0

31. R.**Orosz** 2:0

45+1. M.**Dochojan** 3:0

62. N.**Pawłow** 4:0

73. K.**Iliw** 5:0

76. R.**Orosz** 6:0 rz.k.

Wyjazdowy mecz z beniaminkiem ekstraklasy Dobrudża rozegrać musieliśmy bez kontuzjowanego **Iliewa**, dałem więc szansę gry Marijanowi **Marinowowi**. Nie był to dobry pomysł, **Marinow** nie czuł jeszcze stylu gry Bałkanu, a poza tym, praktycznie wszyscy na boisku byli przekonani, że jednego z faworytów do spadku pokonają z palcem w tyłku. W pierwszej połowie pokazaliśmy więc prawdziwie koszmarny futbol, a ukoronowaniem naszego haniebnego popisu była sytuacja z 28. minuty, kiedy to **Kaptiew** jednym podaniem ośmieszył całą naszą defensywę, a Swilen **Penew** zdobył w pełni zasłużonego gola dla Dobrudży.

W przerwie po raz pierwszy za mojej kadencji w Bałkanie nie ograniczyłem się do słów zachęty. Postawiłem sprawę jasno — gramy padlinę i albo to się zmieni, albo zmieni się wyjściowy skład Bałkanu. Zawodnicy byli wyraźnie przestraszeni i na drugie czterdzieści pięć minut wyszli niezwykle zmotywowani. Zaraz przyniosło to efekty, zwłaszcza gdy na boisku pojawił się **Orlinow**. W 67. minucie **Damianow** zagrał na obieg do **Dochojana**, który wszedł w pole karne i w stylu coraz bardziej przywodzącym na myśl Hristo **Iliewa** zawiązał piłkę tuż przy długim słupku. Remis oczywiście nas nie satysfakcjonował i w końcu meczu uzyskaliśmy to, co chcieliśmy. W 85. minucie **Orlinow** po solowym rajdzie dał nam prowadzenie, a dwie minuty później wykończył strzałem głową centrá **Damianowa**, ustalając wynik spotkania na 3:1 dla Bałkanu.

29.08.2012 Družba: 11892 widzów

1L (5/30) Dobrudża [15.] - **Bałkan Botewgrad** [9.] 1:3 (1:0)

28. S.**Penew** 1:0

67. M.**Dochojan** 1:1

85. O.**Orlinow** 1:2

87. O.**Orlinow** 1:3

W ostatnich dniach sierpnia Naftex podkuł za 3.000 lewów jednego z naszych scoutów, Dimitara **Aleksandrowa** (58, Bułgaria), a Borislav **Marinow** zadebiutował w reprezentacji U-21 w meczu z Chorwacją.

Sierpień 2012

Bilans: 4-1-2, 17:7

Liga: 5. [—]; 9 pkt, 12:6

Puchar Bułgarii: —

Puchar UEFA: 1. runda

Nagrody: Dimitar **Damianow** (piłkarz miesiąca — 2.), Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca — 1.), Mais **Dochojan** (młody piłkarz miesiąca — 2.)

Transfery (Polacy):

1. Piotr **Kazimierak** (26, DM/MRLC; Polska: 3/0) z Legii do Crystal Palace za 975.000 funtów
2. Michał **Ogórek** (27, MRLC; Polska) z Łęcznej do Groclinu za 300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **André** (22, ST; Brazylia U-21: 5/3) z Saint-Etienne do Paris-SG za 14.500.000 funtów
2. Sebastian **Stachnik** (26, AML/ST; Niemcy: 4/0) z Herthy BSC do Dortmundu za 8.250.000 funtów
3. Dante **D'Annessa** (24, MC; Włochy U-21: 12/1) z Sampdorii do Rangers za 6.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+0]
Francja: Bordeaux [+2]
Hiszpania: Alavés [+0]
Niemcy: Bayern Monachium [+1]
Polska: Pogoń [+1]
Portugalia: U.Madeira [+2]
Włochy: Juventus [+0]

1. września 2012 rozpoczęły się eliminacje Mistrzostw Świata 2014, które rozegrane być miały na stadionach słonecznej Italii. Polska trafiła do grupy 2., za przeciwników mając Szwajcarię, Walię, Niemcy, Cypr, Armenię i Andorrę. To zaś oznaczało, że na papierze zajęcie drugiego miejsca było jak najbardziej w zasięgu naszej reprezentacji, oczywiście przy założeniu, że uniknie ona podobnej kompromitacji jak w trakcie kwalifikacji do ME 2012. Biało-czerwoni zaczęli od wyjazdowego meczu z Andorrą i polscy kibice po raz kolejny siedzieli przed telewizorami, nerwowo obgryzając paznokcie aż do 74. minuty, kiedy to napastnik CSKA Moskwa Rafał **Boguski** swoim pierwszym golem w reprezentacji zapewnił Polsce komplet punktów. Na boisku pojawiło się aż trzech debiutantów, a byli to Krzysztof **Żebrowski** (21, DR) z HSV Hamburg, Tomasz **Sikora** (19, AMC) z 1860 Monachium, który nie wykorzystał w tym meczu rzutu karnego, oraz doświadczony Radosław **Matusiak** (30, ST) z poznańskiego Lecha.

W pozostałych meczach naszej grupy Szwajcaria dosyć nieoczekiwanie zremisowała 1:1 z Cyprem (**Vonlanthen** — **Georgiou**), a Niemcy bez trudu ograli na wyjeździe Walię 3:0 po golach **Baiera**, **Rosatiego** i **Hinkela**. Bułgaria w swojej grupie po pięknym meczu pokonała w Zagrzebiu Chorwację 3:2, a świetny debiut w narodowych barwach zaliczył Emil **Popow**. Natomiast w przegranym 0:2 spotkaniu z Holandią w reprezentacji zadebiutował obrońca Bałkanu, Albańczyk Gentian **Lamaj**.

1. Niemcy 3 pkt 3:0
2. **Polska 3 pkt 1:0**
3. Cypr 1 pkt 1:1
4. Szwajcaria 1 pkt 1:1
5. Armenia 0 pkt 0:0
6. Andorra 0 pkt 0:1
7. Walia 0 pkt 0:3

Cztery dni później reprezentacje znów były w akcji, choć Polska tym razem pauzowała. Wzrastająca renoma Bałkanu oznaczała, że coraz więcej naszych zawodników powoływanych było do reprezentowania barw swych ojczyzn. Róbert **Orosz** wystąpił w przegranym 0:1 meczu z Rumunią, Jan **Nagy** odnotował przeciętny występ w przegranym 0:3 meczu ze Szwecją, Gentian **Lamaj** zaliczył asystę w wygranym 4:1 pojedynku z Luksemburgiem, a Emil **Popow** znów dobrze spisał się podczas efektownego zwycięstwa 6:0 nad Mołdawią. Jeden z rezerwowych bramkarzy Botewgradu, Christophe **Coppens**, zaliczył debiut w belgijskiej

młodzieżowce przeciwko Malcie, nasz młody słoweński obrońca Goran **Krajnc** zadebiutował w wygranym 2:0 meczu z Macedonią, ale najwięcej powodów do zadowolenia miał Mais **Dochojan**, który dwukrotnie pokonał bramkarza reprezentacji Cypru. Oprócz zwycięstwa Armenii 3:1 nad Cyprzem (**Petrosjan, Dochojan 2 — Ioannou**), w naszej grupie Szwajcaria wygrała 2:1 z Walią (**Mueller, Zambrella — Davies**), a olbrzymią sensację sprawiła Andorra, dzięki dwóm golom napastnika Freiburga Antonio Jesúsa **Arguijuelasa** remisując 2:2 z Niemcami, których honor uratowali **Podolski i Rosati**.

1. Niemcy 4 pkt 5:2
2. Szwajcaria 4 pkt 3:2
3. Armenia 3 pkt 3:1
- 4. Polska 3 pkt 1:0**
5. Andorra 1 pkt 2:3
6. Cypr 1 pkt 2:4
7. Walia 0 pkt 1:5

Naszym kolejnym rywalem było Beroe Stara Zagora. Obawiałem się tego meczu, gdyż w sierpniu działacze ze Starej Zagory kupili ze Sławii Sofia **Zimmermanna**, jedyne bramkarza, który wywoływał kompleksy w moich napastnikach. Na szczęście okazało się, że jego umiejętności bez wsparcia dobrymi obrońcami niewiele znaczą. A już w 14. minucie **Magiera** pozwolił, by **Dochojan** odebrał mu piłkę, **Trifonow** zatrzymał Maisa wślizgiem, ale pozwoliło to **Jordanowowi** na oddanie precyzyjnego strzału ze skraj pola karnego, przy którym zdezorientowany **Zimmermann** nie miał nic do powiedzenia. W sumie wszakże pierwsza połowa była dosyć wyrównanym widowiskiem.

Druga połowa rozpoczęła się dla nas bardzo dobrze, **Orlinow** przechwycił rachityczne podanie do bramkarza, przepchnął jednego obrońcę, przepchnął drugiego i uderzeniem w długi róg podwyższył na 2:0. To załamało zawodników Beroe, którzy przestali się liczyć w tym meczu. Po godzinie gry wynik ustalił **Orosz**, dobijając swój własny strzał po dośrodkowaniu **Damianowa** z rzutu rożnego. Niestety chwilę później **Damianow** skrzył sobie nogę w kostce i przez co najmniej miesiąc miał piłkę z głowy. Po meczu prasa sugerowała, że w sumie pół naszego składu powinno przenieść się do lepszych klubów, lecz ja swoim starym zwyczajem po prostu to zignorowałem.

08.09.2012 Hristo Botew: 2471 widzów

1L (6/30) **Batkan Botewgrad** [5.] - Beroe [13.] 3:0 (1:0)

14. P.**Jordanow** 1:0
51. O.**Orlinow** 2:0
64. R.**Orosz** 3:0
74. D.**Damianow** (Batkan) knt.

Pięć dni później nadeszła chwila, na którą w Botewgradzie czekali wszyscy — na stadion im. Hristo Botewa wybiegła ekipa ósmego w Ligue 1 Montpellier Herault. W porównaniu z meczem z Beroe w składzie Batkanu zaszła jedna zmiana; za kontuzjowanego **Damianowa** od pierwszej minuty zagrał **Spasow**.

Oczywiście faworytami byli goście, mający w składzie wielu reprezentantów kraju. I rzeczywiście, w pierwszej połowie po prostu nie istnieliśmy. Piłkarze Montpellier praktycznie nie schodzili z naszej połowy, my nie oddaliśmy ani jednego strzału na francuską bramkę, a w naszym polu karnym co chwila się kotłowało. Jakimś cudem mimo przeciętnej postawy **Ljubenowa** i **Orosza Mitew** zachował wszakże czyste konto, choć trzeba uczciwie przyznać, że goście nie zmuszali go do tak wielkiego wysiłku jak, dajmy na to, napastnicy CSKA Sofia.

Na drugie 45 minut zamiast utykającego **Orlinowa** na boisko wyszedł **Trendafilow**, który coraz częściej grywał końcówki w meczach ligowych. Grało się nam odrobinę lepiej i po pięciu minutach **Dochojan** wreszcie sprawdził czujność **Vermeera** uderzeniem pod poprzeczkę. Ale jak to zwykle bywa, atakując zapomnieliśmy trochę o obronie. W 55. minucie **Bugnet** egzekwował rzut wolny z wysokości pola bramkowego, po drugiej stronie szesnastki został zupełnie niepilnowany reprezentant Gwadelupy **Julio Colombo**, i choć **Mitew** zrobił, co mógł, tego strzału nie był w stanie zatrzymać.

O ile bezbramkowy remis nie był jeszcze takim złym wynikiem, porażka na własnym boisku właściwie przekreślała nasze szanse na awans. Dałem więc odpocząć **Spasowowi**, w jego miejsce wpuszczając **Ilianowa**,

licząc na to, że opanuje grę na lewym skrzydle. W 70. minucie **Pawłow** egzekwował rzut różny, reprezentacyjny bramkarz *oranje* **Vermeer** sięgnął piłki, ale naciskany przez **Trendafiłowa** wypuścił ją z rąk. Do piłki dopadł **Dochojan**, huknął jak z armaty i czterotysięczna widownia eksplodowała radością, 1:1 dawało nadzieję w dwumeczu, ale trzeba było to dowieźć do końca spotkania, tymczasem już moment później **Mitew** z najwyższym trudem obronił strzał **Bugneta**. Wiedziony nagłym przecuciem zdjąłem z boiska **Medojewicia**, wpuszczając spragnionego gry **Ahmedowa**, i było to genialne posunięcie. W 84. minucie **Ahmedow** ładnym dryblingiem szedł do środka i postawił długą piłkę w pole karne. **Dochojan** wyskoczył wyżej od obrońcy Montpellier, jedynie musnął piłkę głową, a ta tuż przy słupku wpadła do bramki gości! Trybuny znów oszalały, Francuzi wyglądali na ciężko znokautowanych, a Bałkan? A Bałkan zwierzył krew. 87. minuta i Duńczyk **Svendsen** wyciął przed polem karnym **Jordanowa**. Do piłki podszedł **Pawłow**, uderzył niczym **Ronaldinho** nad murem, **Vermeer** wyciągnął się jak struna, ale nic nie wskórał! Menedżer gości miotał się przy linii bocznej, a moi zawodnicy znów atakowali i już w doliczonym czasie gry **Chakouri** w przypiływie frustracji poczęstował bodyczkiem **Trendafiłowa**. Pech chciał, że zrobił to w szesnastce i kilkadziesiąt sekund później **Orosz** z zimną krwią wykorzystał karnego, ustalając wynik meczu na 4:1 dla Bałkanu i bardzo wysoko zawieszając Francuzom poprzeczkę w rewanżu.

13.09.2012 Hristo Botew: 3720 widzów

PU 1R Bałkan Botewgrad [BUL] - Montpellier [FRA] 4:1 (0:0)

55. **Julio Colombo** 0:1

70. **M.Dochojan** 1:1

84. **M.Dochojan** 2:1

87. **N.Pawłow** 3:1

90+5. **R.Orosz** 4:1 rz.k.

Jesteś taki dobry, jak Twój ostatni mecz. Zgodnie z tą zasadą nie świętowaliśmy zbyt długo wygranej z Montpellier, gdyż trzeba było szykować się do kolejnego spotkania w lidze. Tylko w przełocie odnotowałem więc fakt, że polski jednak w Pucharze UEFA, szczytna Pogoń, zaliczył cenny remis 1:1 w Bazylei po голу **Rybskiego**. Potem zaś przekonałem się boleśnie, jak niewiele dzieli radość od rozpacz, gdy **Emil Popow** po raz piąty przyszedł do mnie z prośbą o zgodę na odejście z klubu i tym razem nie zdołałem mu tego wyperswadować. Nie miałem dla niego równie dobrego dublera, chłopak był prawdziwą gwiazdą Bałkanu, ale już dłużej nie mogłem tego przeciągać, by nie popsuć atmosfery w zespole.

Na Nesebar wystawiłem więc znów nieco inny skład, za zmęczonego **Orlinowa** od pierwszej minuty zagrał **Trendafiłow**, a rolę rozgrywającego powierzyłem **Iljanowowi**. Gospodarze byli od nas słabsi, ale często tak było, a jednak bardzo się z nimi męczyliśmy. Nie tym razem — Nesebar nie był w stanie groźnie zaatakować, a my czekaliśmy na okazję do ułucia. Ta nadarzyła się na parę minut przed przerwą, gdy **Spasow** przechwycił bezpieczną piłkę i zagrał do **Trendafiłowa**. **Todorow** sparował w bok jego strzał, ale zamykający akcję prawym skrzydłem **Jordanow** precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w bramce. Podobnie było w drugiej połowie, Nesebar nadal był bezradny, a my znów zaskoczyliśmy ich szybkim atakiem, **Todorow** zatrzymał strzał **Dochojana**, dobitkę **Iljanowa**, ale przy uderzeniu **Spasowa** nic nie mógł już zrobić i Atanas mógł świętować swojego debiutanckiego gola w barwach Bałkanu.

16.09.2012 Gradski Stadion: 243 widzów

1L (7/30) Nesebar [13.] - Bałkan Botewgrad [4.] 0:2 (0:1)

39. **P.Jordanow** 0:1

48. **A.Spasow** 0:2

Zatrudniłem w klubie nowego scouta, Iwko **Genczewa** (47, Bułgaria), sprowadzonego z Beroe za 20.000 lewów, którego zadaniem były wędrowki po Europie Środkowej w poszukiwaniu wzmocnień. Tymczasem w ostatnim meczu przed rewanżem z Montpellier podejmowaliśmy sensacyjnego beniaminka z Conegliano. Do składu wrócili **Popow** i **Orlinow**, dla tego pierwszego był to test przed meczem w Pucharze UEFA — gdyby tylko spróbował się objąć, mógł zapomnieć o grze w pierwszym zespole.

Popow zagrał wszakże poprawny mecz, ale jego gwiazdą zupełnie nieoczekiwanie został **Spasow**, któremu gol w Nesebarze dodał skrzydeł. Już w 2. minucie Atanas zaatakował lewą flanką, **Dochojan** ściągnął

na siebie obrońców, a niepilnowany **Orlinow** miękkim uderzeniem zdobył dla nas prowadzenie. Conegliano ograniczało się do sporadycznych ataków, my zaś intensywnie szukaliśmy drugiego gola. Znaleźliśmy go w drugiej połowie, gdy **Spasow** odebrał piłkę **Manolewowi**, zszedł w pole karne i plasowanym strzałem przy słupku pokonał **Rybarczyka**. Trzy minuty później po błędzie **Krajncza Kanczew** potężnym uderzeniem zdobył kontaktowego gola dla Conegliano, ale nawet uraz **Orlinowa**, który wyłączył go z gry przeciwko Montpellier, nie pomógł gościom w uratowaniu remisu.

22.09.2012 Hristo Botew: 2920 widzów

1L (8/30) **Batkan Botewgrad** [4.] - Conegliano [5.] 2:1 (1:0)

2. **O.Orlinow** 1:0

70. **A.Spasow** 2:0

73. **A.Kanczew** 2:1

Podróż do Montpellier upłynęła nam szybko, wszyscy wiedzieliśmy, że jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji przed tym meczem. Francuzi musieli zaatakować, a to dawało szansę szybkim **Dochojanowi** i **Trendafitowowi** na wyprowadzenie groźnego ataku. Nie zamierzałem wszakże się bronić, gdyż mogłoby to się okazać zgubne. I rzeczywiście, Montpellier przycisnęło nas od pierwszej minuty, atakując groźnie, ale nieskutecznie. Impas przełamany został w 36. minucie, gdy **Mintieno** odebrał piłkę **Dochojanowi**, ale zagapił się i **Popow** efektywnym wślizgiem wybił mu ją spod nóg. Do piłki dopadł **Dochojan**, uderzył miętko w długi róg i nad stadionem uniósł się zbiorowy jęk — **Batkan** prowadził 1:0.

W przerwie zdjąłem **Trendafitowa**, dając szansę gry Marijanowi **Marinowowi**. Gra z obu stron zaostrzała się, najpierw z boiska zniesiony został **Mézague**, a parę minut później po brutalnym wejściu **Webera** Emil **Popow** odjechał do szpitala ze złamaną ręką. Ale botewgradczycy nie z takimi chamami sobie radzili. Na kwadrans przed końcem meczu **Pawłow** uprzedził **Pergouda**, podał do **Marinowa**, a Marijan wszedł w pole karne i potężnym strzałem po ziemi pokonał **Vermeera**, wybierając sobie najodpowiedniejszy moment na otwarcie konta strzeleckiego w **Batkanie**. Teraz wynik rywalizacji był już rozstrzygnięty, ale piłkarze **Batkanu** słynęli z gry do ostatniej minuty. W 82. minucie odbita przez jednego z Francuzów piłka wolnym łukiem opadła przed pole karne, skoczyło do niej po trzech zawodników z każdej strony, sięgnął jej **Atanas Spasow** i cudownym lobem postawił do bramki, pointując przekonujące zwycięstwo **Batkanu**.

27.09.2012 Stade de la Mosson: 5419 widzów

PU 1R Montpellier [FRA] - **Batkan Botewgrad** [BUL] 0:3 (0:1)

36. **M.Dochojan** 0:1

48. **V.Mézague** (Montpellier) knt.

55. **E.Popow** (**Batkan**) knt.

75. **M.Marinow** 0:2

82. **A.Spasow** 0:3

Polskie kluby spisały się najlepiej od ładnych paru lat. Legia przegrała co prawda 1:2 z Teplicami (**Mężyk**), do czego walenie przyczyniła się czerwień dla **Rawy**, ale ostatecznie okazała się lepsza w rzutach karnych. Pogoń po golach **Janickiego** i **Rybskiego** ograła FC Basel 2:1 i również awansowała do fazy grupowej Pucharu UEFA. Na żaden z polskich zespołów nie trafiliśmy, gdyż los przydzielił nas do grupy A, gdzie za rywali mieć mieliśmy Parmę, Malmö FF, AEK Ateny i Sigmę Ołomuniec. Za wyeliminowanie Montpellier otrzymaliśmy 170.000 lewów, a za awans do fazy grupowej kolejne 1.300.000 lewów. Wygrana we Francji była naszym ósmym zwycięstwem z rzędu, co stanowiło nowy rekord klubu.

Póki co, przepędziwszy spod stadionu botewgradczanki pragnące okazać swoim idolom wdzięczność za wyeliminowanie Montpellier, zaczęliśmy przygotowywać się do ligowego spotkania w Łoweczcu. Oprócz **Popowa** nie mógł w nim zagrać **Medojewi**, który wróciwszy wieczorem do domu, pomylił drzwi do łazienki z drzwiami na balkon. W wyjściowym składzie pojawili się więc **Ilianow** i **Ahmedow**.

Mecz ułożył się dla nas idealnie, już w 5. minucie po efektywnej, zespołowej akcji **Jordanow** podał do **Trendafitowa**, który mocnym uderzeniem pokonał **Markowa**. Graliśmy płynnie i elegancko, od reszty drużyny odstawał tylko **Ljubenow**, i to jego niefortunne zagranie wywołało chaos w naszym polu karnym, zakończony

trafieniem Bartłomieja **Grzelaka**. Do końca pierwszej połowy dominowali już gospodarze, ale nie przyniosło im to żadnego efektu.

Na drugą połowę **Ljubenowa** zastąpił **Andonow**, co uporządkowało sytuację w tyłach, zaś linia ataku rozpoczęła demolkę rywali. Zaczął **Dochojan**, który otrzymał precyzyjne podanie od **Krajnc**a i pięknym rogiem pokonał **Markowa**. Dziesięć minut później wszystkich na kolana rzucił **Trendafilow**, kiwając jednego po drugim trzech obrońców Litexu, by wystawić piłkę **Dochojanowi** na metr przed bramką. Po kilku kolejnych minutach cios zadał **Pawłow**, wyrastający na specja od rzutów wolnych — tym razem uderzył tak podstępnie, że **Markow** zupełnie minął się z piłką, która po słupku zładowała w bramce. W samej końcówce Litex wreszcie też miał powody do radości, gdy po wolnym **Fahredinowa** i błędzie **Mladenowa** w kryciu gola zdobył **Joszew**. Gospodarze przeszli na ustawienie 4-2-4, więc zostali niezwłocznie skontrowani, pozwalając **Dochojanowi** na skompletowanie hat-tricka i wpędzając w depresję swojego menedżera.

30.09.2012 Łowecz: 1529 widzów

1L (9/30) Litex [8.] - **Batkan Botewgrad** [3.] 2:5 (1:1)

5. P.**Trendafilow** 0:1

24. B.**Grzelak** 1:1

53. M.**Dochojan** 1:2

63. M.**Dochojan** 1:3

70. N.**Pawłow** 1:4

89. A.**Joszew** 2:4

90+2. M.**Dochojan** 2:5

Wrzesień 2012

Bilans: 6-0-0, 19:4

Liga: 2. [+3]; 21 pkt, 24:9

Puchar Bułgarii: 2. runda

Puchar UEFA: faza grupowa

Nagrody: Atanas **Spasow** (piłkarz miesiąca - 1.), Róbert **Orosz** (piłkarz miesiąca - 2.), Mais **Dochojan** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Goran **Krajnc** (młody piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Leeds [+0]

Bułgaria: CSKA Sofia [+2]

Francja: Lyon [+1]

Hiszpania: Barcelona [+1]

Niemcy: Kaiserslautern [+1]

Polska: Pogoń [+1]

Portugalia: Porto [+1]

Włochy: Roma [+1]

Na początku października doszło do małego spięcia między mną a Mihailem **Milczewem**, któremu nie odpowiadała rola rezerwowego. Mi z kolei nie odpowiadała jego postawa, więc Mihailem wylądował na liście transferowej. Natomiast w szpitalu wylądował niestety Mais **Dochojan**, a odniesiony na treningu uraz na kilka tygodni wyeliminował go z życia klubu. Bez **Dochojana** Armenia gładko przegrała 0:4 z Polską (**Kazimierak** 2, **Lewówndowski**, **Cieluch**), Cypr ograł Andorrę 3:0 (**Markou**, **Georgiou**, **Nikolau**), a Niemcy nieoczekiwanie zremisowali 1:1 ze Szwajcarami (**Rosati** — **Emini**).

1. Polska 6 pkt 5:0

2. Niemcy 5 pkt 6:3
3. Szwajcaria 5 pkt 4:3
4. Cypr 4 pkt 5:4
5. Armenia 3 pkt 3:5
6. Andorra 1 pkt 2:6
7. Walia 0 pkt 1:5

Cztery dni później nasz wychowanek, Kostadin **Denczew**, zadebiutował w wygranym 2:0 meczu reprezentacji U-19 z Rosją, zaliczając asystę przy jednym z goli. W grupie 2 Armenia pokonała Andorrę 2:1 (**Hakobian, Manuczarian — Peral**), Cypr przegrał 1:2 z Walią (**Georgiou — Compton, Cotterill**), a Polska wygrała trzeci mecz z rzędu, pokonując Szwajcarię 2:1 (**Grzelak, Lewównowski — Schwegler**). W tym meczu zadebiutował pomocnik warszawskiej Legii Sławomir **Kamiński** (27, AMRC).

1. Polska 9 pkt 7:1
2. Armenia 6 pkt 5:6
3. Niemcy 5 pkt 6:3
4. Szwajcaria 5 pkt 5:5
5. Cypr 4 pkt 6:6
6. Walia 3 pkt 3:6
7. Andorra 1 pkt 3:8

Z klubu odszedł Iwajło **Rusew** (20, D/WBL; Bułgaria), oddany za darmo do Benkowskiego Białą, gdyż po czterech latach spędzonych w klubie nadal nie dostrzegaliśmy w nim ani krzty talentu. Pierwszy zespół natomiast wybrał się do Aten, by bez **Dochojana**, za to z **Gajtanowem** w składzie zmierzyć się z AEK. Gospodarze pokazali nam dobitnie, że do miana klasowego zespołu jeszcze trochę nam brakuje. W pierwszej połowie spisywaliśmy się bardzo przeciętnie, popełniając błąd za błędem. W 19. minucie karygodne gapiostwo **Ljubenowa** wykorzystał doświadczony Hiszpan **Fernando**, który stanął sam na sam z **Mitewem** i bez trudu pokonał go technicznym strzałem. Tuż przed przerwą **Jordanow** spóźnił się do podania, piłkę przejął ponownie **Fernando** i uderzeniem z dystansu ostatecznie nas pograżył. W drugiej połowie było już lepiej, **Gajtanow** trafił w słupek, mieliśmy też kilka innych sytuacji, ale niestety skończyło się na 2:0 dla gospodarzy.

Polskie zespoły zagrały dosyć przeciętnie, Legia zremisowała 1:1 (**Mężyk**) z Galatasaray, a Pogoń przegrała 1:2 z Middlesbrough (**Rybski**).

18.10.2012 OAKA Spyros Louis: 23964 widzów
PU GrA **AEK** [GRE] - Bałkan Botewgrad [BUL] 2:0 (2:0)

19. **Fernando** 1:0
43. **Fernando** 2:0

Po tej wpadce należało szybko się otrząsnąć i pokazać ligowym rywalom, że na podobne fory nie mają co liczyć. Okazja nadarzyła się już trzy dni później w Warnie, gdzie czekało na nas Czorno Morie. Z **Orlinowem** w ataku i bez zmian na pozostałych pozycjach ruszyliśmy do boju i po kwadransie gry przytomność umysłu **Spasowa** dała nam bramkę. Atanas odebrał piłkę rywalowi, jego podanie znalazło **Trendafiłowa**, który zszedł do linii końcowej i wystawił ją **Jordanowowi**, podczas gdy **Orlinow** blokował bramkarza. **Jordanow** po raz kolejny pokazał, że nie ma zawodników niezastąpionych, w tym sezonie grając na prawej pomocy nie gorzej od Cwetko **Iwanowa**. Gospodarze szarpali i atakowali, zwłaszcza po przerwie, ale nasza spokojna gra w obronie na nic wielkiego im nie pozwalała. W 70. minucie **Sepsi** źle przyjął piłkę, przechwycił ją Marijan **Marinow**, dryblingiem położył bramkarza i ustalił wynik spotkania na w pełni zasłużone 2:0 dla Bałkanu.

21.10.2012 Ticza: 3786 widzów
1L (10/30) Czorno Morie [11.] - Bałkan Botewgrad [2.] 0:2 (0:1)

15. P.**Jordanow** 0:1
70. M.**Marinow** 0:2

Pod koniec października jak zwykle rozpoczynaliśmy batalię w Pucharze Bułgarii. W 2. rundzie los bardzo nam sprzyjał, fundując nam wyjazd do Smolianu na mecz z walczącą o drugoligowy byt Rodopą. Rywal był na tyle słaby, że nie omieszkaliśmy wystawić w tym meczu mieszaniny rekonwalescentów i zawodników szerokiego składu uzupełnionych juniorami. Szanse debiutu otrzymało aż pięciu piłkarzy, Iwan **Radułow** (GK), Hristo **Todorow** (DM) oraz Martin **Lazarow** (ML) od pierwszej minuty, a w drugiej połowie Gentian **Lamaj** (DC) i Iwan **Georgiew** (ST).

Mecz z zespołem, którego barw bronił niegdysiejszy bałkaniarz Dormuszali **Saidhodża**, był bardzo jednostronnym widowiskiem i niewiadoma pozostawała tylko liczba zdobytych przez nas goli. Zaczął w 11. minucie Kuzman **Iliiew**, wykorzystując dogranie Rumena **Marinowa** po ładnej akcji całego zespołu. Dziesięć minut później nieoczekiwanie nadzialiśmy się na kontratak i po strzale Gabriela **Popy** zrobiło się 1:1. Nie panikowałem wszakże, gdyż widziałem wyraźnie, że niekorzystny rezultat nam nie grozi. W 34. minucie **Marinow** znów podał do **Iliiewa**, ten cudownym dryblingiem oszukał Marka **Engela** i ponownie pokonał **Zdrawkowa**. W ostatniej minucie pierwszej połowy **Simeonow** zagrał długą piłkę za obrońców, **Gajtanow** odegrał do **Iliiewa**, a Kuzman uderzeniem w okienko skompletował hat-tricka.

W drugiej połowie nasz napór ani na moment nie zelżał, świetnie grali zwłaszcza skrzydłowi **Marinow** i **Lazarow**. W 67. minucie po rzucie rożnym **Marinowa** (trzecia asysta!) najwyżej do piłki wyskoczył Iwan **Georgiew** i swoim debiutanckim trafieniem ustalił wynik spotkania, w którym kwestia awansu nie podlegała dyskusji już od pierwszego gwizdka sędziego.

24.10.2012 Septemwri: 2127 widzów

PB 2R Rodopa [2L] - **Bałkan Botewgrad** [1L] 1:4 (1:3)

11. K.**Iliiew** 0:1

23. G.**Popa** 1:1

34. K.**Iliiew** 1:2

45. K.**Iliiew** 1:3

67. I.**Georgiew** 1:4

Trzy dni później pierwszym składem zagraliśmy ważny dla układu czółówki tabeli mecz z Lokomotiwem Płowdiw. Nie było to wielce porywające widowisko, a o jego wyniku zadecydował błąd **Orosza**, który nie zdołał przeciąć dośrodkowania w nasze pole karne i Georgi **Kurtew** z paru metrów pokonał **Mitewa**, kończąc naszą zwycięską passę w lidze.

27.10.2012 Hristo Botew: 2806 widzów

1L (11/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - **Lokomotiw Płowdiw** [5.] 0:1 (0:1)

3. G.**Kurtew** 0:1

Październik 2012

Bilans: 2-0-2, 6:4

Liga: 3. [-1]; 24 pkt, 26:10

Puchar Bułgarii: 3. runda

Puchar UEFA: faza grupowa

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+4]

Bułgaria: CSKA Sofia [+3]

Francja: Lyon [+4]
Hiszpania: Barcelona [+2]
Niemcy: Kaiserslautern [+2]
Polska: Widzew [+4]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Roma [+7]

1. listopada w ramach rozgrywek Pucharu UEFA podejmowaliśmy włoską Parmę. Rywal był mocny, ale wierzyłem, że **Gajtanow** z **Orlinowem** zdołają napsuć mu sporo krwi. Włosi przeważali, ale graliśmy o wiele lepiej niż z AEK i liczyłem na to, że w drugiej połowie zdenerwowani goście zaczną popełniać błędy, zwłaszcza że w 7. minucie sędzia odgwizdał wątpliwego spalonego przy голу **Orlinowa**. Niestety błąd pierwszy popełnił **Ilianow**, jego podanie do **Ljubenowa** przechwycił **Rosenberg** i Mihail musiał ratować się faulem, za który otrzymał czerwoną kartkę. Siedem minut później Parma wykorzystała grę w przewadze i po strzale Brazylijczyka **Alexandre** objęła prowadzenie. W drugiej połowie nastawiłem zespół defensywnie i Parma nie zdołała nam już więcej zagrozić, najlepszą okazję na wyrównanie zmarnował **Gajtanow** i po dwóch meczach grupowych pozostawaliśmy nie tylko bez punktu, ale i bez bramki.

01.11.2012 Hristo Botew: 8356 widzów
PU GrA Bałkan Botewgrad [BUL] - **Parma** [ITA] 0:1 (0:1)

41. **M.Ljubenow** (Bałkan) cz.k.
45+3. **Alexandre** 0:1

Dwie porażki z rzędu mogłyby podłamać każdy zespół. Na szczęście w następnej kolejce czekał nas wyjazdowy mecz z beniaminkiem ekstraklasy, Szumenem 2001, który do tej pory zdobył zaledwie pięć bramek, co ciekawe, odnosząc przy tym aż trzy zwycięstwa. Parę napastników stworzyli tym razem **Nagy** i **Iliow**, gdyż **Gajtanow** i **Dochojan** wciąż nie byli jeszcze w pełni sił, na ławce usiadł też powracający po kontuzji **Damianow**. Ale już w 3. minucie **Jordanow** przedał się prawym skrzydłem, a jego centrem strzałem głową wykończył **Iliow**, i od tej pory gospodarze poruszali się drogą bez powrotu. Nieubłagany napór Bałkanu jeszcze przed przerwą przyniósł nam drugą bramkę — grający za kontuzjowanego **Nagy'a Trendafiłow** uderzył z lewej nogi, **Popow** wybronił jego strzał, ale piłka trafiła wprost pod nogi **Iliewa**...

Druga połowa stanowiła teatr jednego aktora w wykonaniu Płamena **Trendafiłowa**, który w końcu chyba się przełamał. Po godzinie gry nasz młody napastnik pięknie podał do **Iliewa**, **Popow** raz jeszcze wygrał z nim pojedynek, ale przy dobitce **Marinowa** był bezradny. Pięć minut później sam **Trendafiłow** mocnym strzałem wpisał się na listę strzelców, w 71. minucie uczynił to ponownie, a w ostatnim kwadransie gry po szybkiej akcji z **Marinowem** skompletował pierwszego hat-tricka w karierze, ustalając wynik spotkania na 6:0 dla Bałkanu.

04.11.2012 Panajot Wołow: 776 widzów
1L (12/30) Szumen 2001 [14.] - **Bałkan Botewgrad** [4.] 0:6 (0:2)

3. **H.Iliow** 0:1
36. **H.Iliow** 0:2
57. **R.Marinow** 0:3
62. **P.Trendafiłow** 0:4
71. **P.Trendafiłow** 0:5
78. **P.Trendafiłow** 0:6

Treningi kolejno wznawiali kontuzjowani zawodnicy, stanowiący o obliczu Bałkanu. **Popow** i **Dochojan** odbudowywali póki co kondycję, za to **Gajtanow** i **Medojewi** usiedli na ławce pucharowego meczu z Conegliano, zaplanowani do zmiany w drugiej połowie. W wyjściowym składzie kolejną szansę otrzymał Marijan **Marinow** i po raz kolejny zawiódł, tak że zaczynałem się poważnie zastanawiać, czy debiutancki sezon w Botewgradzie nie będzie dla niego jedynym. Pierwsza połowa była więc bardzo senna, za to w drugiej wejście **Gajtanowa** rozruszało nieliczną widownię. Tak czy owak, na boisku znów brylował **Trendafiłow**, pokazując po raz kolejny, że jest już gotów do gry w pierwszym zespole i to jego podanie pozwoliło w 68.

Gajtanowowi na przełamanie impasu i zdobycie dopiero pierwszego gola w tym sezonie. Goście nie byli w stanie nic na to poradzić, a gdy w końcu otworzyli się, szukając szczęścia w 4-2-4, zostali skontrowani i **Gajtanow** ustalił wynik spotkania na 2:0 dla Bałkanu. Oznaczało to dla nas występ w ćwierćfinale — w marcu przyszłego roku czekał nas mecz z CSKA Sofia.

07.11.2012 Hristo Botew: 220 widzów

PB 3R **Bałkan Botewgrad** [1L] - Conegliano [1L] 2:0 (0:0)

68. B.**Gajtanow** 1:0

90+1. B.**Gajtanow** 2:0

Dobra forma **Trendafiłowa** nie uszła uwadze selekcjonera bułgarskiej młodzieżówki, który dał mu szansę debiutu w wygranym 3:0 meczu z Irlandią Północną. Całkiem nieoczekiwanie w reprezentacji Rumunii zadebiutował też zawodnik szerokiego składu Bałkanu, środkowy pomocnik Ciprian **Oprea**, zaś Róbert **Orosz** w swoim 20. meczu w barwach Węgier zdobył swojego pierwszego gola w reprezentacyjnej karierze — był to oczywiście rzut karny w wygranym 3:0 meczu z Wyspami Owczymi.

Polska tym razem zremisowała bezbramkowo w Cardiff z Walią, tracąc pierwsze punkty w eliminacjach. Niemcy bez trudu ograli Cypr 3:0 (**Baier**, **Podolski** 2), a Szwajcaria zremisowała 1:1 z Armenią (**Strebel** — **Goukasian**)

1. Polska 10 pkt 7:1

2. Niemcy 8 pkt 9:3

3. Armenia 7 pkt 6:7

4. Szwajcaria 6 pkt 6:6

5. Walia 4 pkt 3:6

6. Cypr 4 pkt 6:9

7. Andorra 1 pkt 3:8

Cztery dni później rozegrany został mecz teoretycznie o pierwsze miejsce w grupie. Polska podejmowała Niemcy i po голу **Delury** odniosła historyczne zwycięstwo 1:0. Największy wkład w ten wynik wniósł bramkarz Manchesteru United Łukasz **Marzec**, który zatrzymał osiem strzałów w światło bramki. W pozostałych meczach Andorra przegrała 0:2 ze Szwajcarią (**Strebel**, **Vonlanthen**), a Armenia ograla Walię 2:0 (**Goukasian**, **Manuczurian**), wychodząc nieoczekiwanie na pozycję wicelidera.

1. Polska 13 pkt 8:1

2. Armenia 10 pkt 8:7

3. Szwajcaria 9 pkt 8:6

4. Niemcy 8 pkt 9:4

5. Walia 4 pkt 3:8

6. Cypr 4 pkt 6:9

7. Andorra 1 3:10

Po przerwie na mecze reprezentacji rozgrywki wznowiła liga. W kolejnym meczu podejmowaliśmy Widimę-Rakowskiego, zespół będący w sporym dołku. Tymczasem cuda w bramce gości wyczyniał **Kieszek**, frustrując **Trendafiłowa** i **Gajtanowa**, a zwłaszcza **Jordanowa**, który dwukrotnie pięknie uderzał zza linii pola karnego. Na całe szczęście mieliśmy w składzie Nikołaja **Pawłowa**, który na parę minut przed przerwą przymierzył nie do obrony z rzutu wolnego. W drugiej połowie na boisku pojawił się wielki nieobecny ostatnich tygodni, Mais **Dochojan**. Ormianin z miejsca stał się jednym z głównych aktorów tego spotkania, a w 70. minucie dostał cudowne, długie podanie od **Iljanowa** i z kilkunastu metrów przelobował **Kieszka**. To złamało morale gości i chwilę później trzeciego gola dorzucił Rumen **Marinow**, mocnym uderzeniem głową wykańczając zagranie **Krajnca**.

17.11.2012 Hristo Botew: 2485 widzów

1L (13/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Widima-Rakowski [11.] 3:0 (1:0)

42. N.**Pawłow** 1:0
70. M.**Dochojan** 2:0
74. R.**Marinow** 3:0

Cztery dni później podejmowaliśmy kolejny zespół ze środka tabeli, Naftex Burgas. Na boisku pojawiło się dwóch byłych graczy Bałkanu, bramkarz **Bahtarliew** i defensywny pomocnik **Ilczew**, jednakże nie pokazali niczego, co sprawiłoby, by kibice zaczęli za nimi tęsknić. Bałkan był w wybitnej formie i kolejni rywale nie potrafili nas powstrzymać. W 19. minucie rozegraliśmy piękną, kombinacyjną akcję, **Krajnc** przerzucił piłkę na prawe skrzydło do **Ahmedowa**, ten zagrał w pole karne, a **Dochojan** uderzeniem z powietrza nie dał najmniejszych szans **Bahtarlielowi**. Utrata bramki nie zmobilizowała gości do większego wysiłku, my zaś musieliśmy uważać tylko na przypadkowe kontry. Na dwadzieścia minut przed końcem meczu i ten kłopot mieliśmy z głowy, gdy po zagraniu ręką **Săpunaru** rzut karny wykorzystał niezawodny **Róbert Orosz**.

21.11.2012 Hristo Botew: 3636 widzów
1L (14/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - Naftex [9.] 2:0 (1:0)

19. M.**Dochojan** 1:0
68. R.**Orosz** 2:0 rz.k.

W Pucharze UEFA mieliśmy wolne, a po trzeciej kolejce awans z naszej grupy z kompletem trzech zwycięstw zapewniło sobie AEK. Również Parma z bilansem 2-0-0 raczej mogła być pewna uczestnictwa w fazie pucharowej. Trzecie Malmö miało bilans 1-0-1, a Sigma Ołomuniec i my szukaliśmy jeszcze pierwszego punktu. Oznaczało to, że dwa zwycięstwa powinny nam wystarczyć do zajęcia trzeciego miejsca. Podobnie myśleli zapewne menedżerowie polskich zespołów, którym nie wiodło się najlepiej — Pogoń przegrała 1:4 z Marsylią (**Małecki**), a Legia 0:3 z Villarrealem.

Przed ligowym meczem z Lokomotiwem Sofia rozbawiła mnie informacja, że rozczarowany przeciwdziałaniem na trybunach Cwetko **Iwanow** intensywnie pracuje nad zepsuciem atmosfery w szatni Lokomotiwu Płowdiw. Cóż, skoro nie chciało się grać w Bałkanie, teraz nie miał prawa narzekać. A Lokomotiw zaskakująco wysoko zawiesił nam poprzeczkę, ustawienie 3-5-2 sprawiło nam bardzo dużo kłopotu, a bramkarz gości okazał się fachowcem dużej klasy. Na szczęście miałem w składzie szybkich napastników, z którymi trójka obrońców Lokomotiwu sobie nie radziła, i w doliczonym czasie gry Sebastian **Madera** zmuszony był sfaulować w polu karnym **Gajtanowa**. Karnego egzekwował **Orosz**... ale **Mujdzić** obronił jego strzał!

Na drugą połowę wyszliśmy ze srogim postanowieniem szybkiego objęcia prowadzenia i już po minucie tak się stało, **Iljanow** podał do **Dochojana**, Mais wszedł dynamicznie w pole karne i uderzeniem w długi róg otworzył wynik spotkania. Chwilę później **Madera** znów nieprzepisowo powstrzymał **Gajtanowa**, za co obejrzał czerwoną kartkę i było praktycznie po meczu. W 68. minucie cudownym, podkreślonym strzałem z rzutu wolnego popisał się niesamowity **Pawłow**, ustalając wynik spotkania, w którym outsiderzy z Sofii sprawili nam sporo kłopotu.

24.11.2012 Hristo Botew: 3569 widzów
1L (15/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Lokomotiw Sofia [13.] 2:0 (0:0)

45+2. R.**Orosz** (Bałkan) ch.rz.k.
46. M.**Dochojan** 1:0
53. S.**Madera** (Lokomotiw) cz.k.
68. N.**Pawłow** 2:0

W ekstraklasie rozpoczęła się zimowa przerwa, ale Bałkan miał jeszcze do rozegrania dwa mecze w fazie grupowej Pucharu UEFA. Najpierw czekał nas wyjazd do najstarszego oprócz nas zespołu grupy A, czeskiej Sigmy Ołomuniec. W tym meczu nie mógł zagrać **Ljubenow**, zawieszony za czerwoną kartkę przeciwko Parmie, więc do wyjściowego składu po dłuższej przerwie powrócił **Andonow**. Podjąłem też duże ryzyko i nieskutecznego niestety **Gajtanowa** zastąpiłem dobrze dysponowanym **Trendafilowem**.

Obie te decyzje okazały się na wskroś trafne. W 5. minucie w zamieszaniu pod bramką Sigmy największą przytomnością umysłu wykazał się **Dochojan** i po jego kąśliwym uderzeniu objęliśmy prowadzenie. Chwilę później gdy Czesi rozpaczliwie dążyli do wyrównania, zostali bezlitośnie skontrowani, **Jordanow** zagrał w poprzek boiska do **Dochojana**, który wystawił piłkę **Trendafitowowi**, a Płamen strzałem głową pokonał **Vagnera**. 2:0 dla Bałkanu uspokoiło grę, choć gospodarze wciąż jeszcze marzyli o remisie. W doliczonym czasie gry przeprowadziliśmy wszakże kombinacyjną akcję, **Vagner** sparował w bok strzał **Dochojana**, ale nadbiegający za akcją **Trendafitów** bez trudu umieścił piłkę w bramce.

Druga połowa rozpoczęła się od kolejnych ataków Bałkanu i trzeba było zaledwie trzech minut, by **Trendafitów** wkręcił w ziemię **Vesely'ego** tak, że czeski pomocnik skrzył sobie nogę w kostce, podał do **Dochojana**, a Mais wszedł w pole karne i mocnym strzałem podwyższył na 4:0. Po godzinie gry **Ilianow** raz jeszcze znalazł precyzyjnym podaniem **Dochojana**, który skompletował hat-tricka, a w końcówce meczu **Viček** sfaulował **Iliewa**, co skończyło się jedenastką, pewnie wykonaną przez **Orosza**. Za to zwycięstwo otrzymaliśmy 250.000 lewów nagrody i teraz wypadało już tylko pokonać Szwedów z Malmö, by awansować do fazy pucharowej.

28.11.2012 Andruw Stadion: 4189 widzów

PU GrA Sigma Ołomuniec [CZE] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:6 (0:3)

5. M.**Dochojan** 0:1

12. P.**Trendafitów** 0:2

45+1. P.**Trendafitów** 0:3

48. M.**Dochojan** 0:4

60. M.**Dochojan** 0:5

80. R.**Orosz** 0:6 rz.k.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		CSKA Sofia	15	12	3	0	30	8	+22	39
2nd		Bałkan Botewgrad	15	12	0	3	39	10	+29	36
3rd		Lokomotiw Płowdiw	15	9	3	3	29	13	+16	30
4th		Lewski Sofia	15	8	3	4	25	15	+10	27
5th		Litex	15	7	5	3	30	17	+13	26
6th		Sławia Sofia	15	6	7	2	22	23	-1	25
7th		Conegliano	15	7	2	6	18	23	-5	23
8th		Czorno Morie	15	5	3	7	19	21	-2	18
9th		Pirin 1922	15	4	6	5	21	26	-5	18
10th		Naftex	15	4	4	7	13	21	-8	16
11th		Beroe	15	4	3	8	17	25	-8	15
12th		Widima-Rakowski	15	3	5	7	10	19	-9	14
13th		Lokomotiw Sofia	15	3	4	8	14	20	-6	13
14th		Szumen 2001	15	4	0	11	8	34	-26	12
15th		Dobrudża	15	2	5	8	23	28	-5	11
16th		Nesebar	15	0	7	8	14	29	-15	7

Listopad 2012

Bilans: 6-0-1, 21:1

Liga: 2. [+1]; 36 pkt, 39:10

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał

Puchar UEFA: faza grupowa

Nagrody: Róbert **Orosz** (piłkarz miesiąca - 3.), Atanas **Spasow** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Rumen **Marinow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+5]
Bułgaria: CSKA Sofia [+3]
Francja: Bordeaux [+1]
Hiszpania: Barcelona [+4]
Niemcy: Kaiserslautern [+3]
Polska: Wisła [+4]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Roma [+5]

Ostatnim meczem 2012 roku było spotkanie Pucharu UEFA, w którym naszym przeciwnikiem było szwedzkie Malmö FF. Zwycięstwo dawało nam miejsce w fazie pucharowej, każdy inny wynik kończył naszą przygodę z pucharami. Tymczasem w międzyczasie grypa i kontuzje załatwiły mi aż trzech zawodników podstawowego składu, **Orosza**, **Ljubenowa** i **Trendafilowa**. Do tego na brak gry narzekać zaczął **Orlinow**, a **Jordanow** bardzo grzecznie poprosił o lepszy kontrakt. W tej sytuacji w ataku od pierwszej minuty zagrał **Gajtanow**, a w obronie obok **Andonowa** wystąpił nastolatek **Petrow**.

Od pierwszej minuty było jasne, że Szwedzi mają tylko jeden sposób na wygranie tego meczu – faulowanie wszystkiego, co nosi zieloną koszulkę. Już w 4. minucie z boiska skuszył **Pawłow**, za którego wszedł niedoświadczony **Todorow**, który zresztą spalił się totalnie i okazał się najstabszym zawodnikiem tego spotkania. Parę minut później z rozbitą głową do szatni udał się **Dochojan**, a jego miejsce zajął Kuzman **Iliw**, do którego przymierzało się Dynamo Moskwa. W 21. minucie Thomas **Eriksson** uprzedził **Petrowa** i uderzeniem w krótki róg zaskoczył **Mitewa**, dając gościom prowadzenie. Po kolejnych dziesięciu minutach skończyły mi się zmiany, gdyż **Medojewi** opuścił boisko na noszach z zerwanym achillesem, a na prawą obronę wszedł **Ahmedow**. Ale chociaż wszystko zdawało się sprzysiąc przeciwko nam, nie poddaliśmy się i w końcówce meczu **Jordanow** zagrał w pole karne do **Gajtanowa**, ten obrócił się i odegrał do **Iliwa**, który wpakował piłkę pod poprzeczkę po rękach **Gustavssona**.

W drugiej połowie Malmö pilnowało korzystnego wyniku, a my szukaliśmy szansy do zdobycia drugiego gola. W 71. minucie takowa się nadarzyła, gdy **Jordanow** posłał miękką centrę w pole karne, nabiegł na nią **Gajtanow** i mocnym strzałem głową zaskoczył źle ustawionego **Gustavssona**. Szwedzi momentalnie przeszli na 4-2-4, my cofnęliśmy się, czekając na sposobność do kontry, a ja nastawiłem się na najtrudniejszy kwadrans w mojej karierze. Tuż przed końcem spotkania kontuzji doznał **Spasow**, ale goście nie zamierzali przerwać gry. Zemściło się to na nich strasznie, gdyż rozszoszczony **Ilianow** wejściem na granicy faulu odebrał im piłkę, zagrał do **Iliwa**, Kuzman przedłużył do **Gajtanowa**, który zwolnił, przymierzył i z 35 metrów przełobował bramkarza Malmö. To zwycięstwo zapewniło nam trzecie miejsce w grupie i awans do fazy pucharowej, a także kolejne 250.000 lewów.

12.12.2012 Hristo Botew: 3658 widzów

PU GrA Bałkan Botewgrad [BUL] - Malmö FF [SWE] 3:1 (1:1)

21. Th.Eriksson 0:1

31. S.Medojewi (Bałkan) knt.

43. K.Iliw 1:1

71. B.Gajtanow 2:1

89. B.Gajtanow 3:1

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Q	AEK	4	3	1	0	7	3	+4	10
2nd	Q	Parma	4	2	2	0	5	2	+3	8
3rd	Q	Bałkan Botewgrad	4	2	0	2	9	4	+5	6
4th		Malmö FF	4	1	1	2	3	4	-1	4
5th		Sigma Ołomuniec	4	0	0	4	1	12	-11	0

Legia w swoim ostatnim meczu grupowym przegrała 1:2 z Marítimo (**Czerkas**). Oznaczało to, że ani mistrz Polski (5., 0-1-3), ani Pogoń Szczecin (5. 0-0-4), ani też pozostałe kluby bułgarskie, Beroe (4.) i Lokomotiw Płowdiw (4.) nie zdołały powtórzyć naszego sukcesu. A tymczasem nawet i 1. runda zasadnicza nie wyglądała tak źle, gdyż Boavista Porto, którą przydzieliła nam fortuna, była na pewno w naszym zasięgu, o ile miałbym do dyspozycji wszystkich najlepszych zawodników.

Grudzień 2012

Bilans: 1-0-0, 3:1

Liga: 2. [—]: 36 pkt, 39:10

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Marijn **Akerboom** (23, ST; Holandia U-21: 5/2) z Nürnberg do Örgryte za 2.200.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+7]

Bułgaria: CSKA Sofia [+3]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Barcelona [+4]

Niemcy: Bayern Monachium [+2]

Polska: Wisła [+5]

Portugalia: Sporting [+2]

Włochy: Roma [+10]

1. stycznia 2013 rozpoczęła się zimowa sesja transferowa. Kupiłem w niej tylko jednego zawodnika, wzmacniając obsadę prawej pomocy. Za rekordowe 250.000 lewów sprowadziłem bowiem z Lewskiego Sofia piekielnie utalentowanego juniora Petara **Iliewa** (17, MR; Bułgaria), o którym za 2-3 lata mogło być bardzo głośno.

Znacznie ciekawiej wyglądała sytuacja po stronie wpływów, z klubu odeszło bowiem trzech piłkarzy, którzy pragnęli gdzie indziej poszukać sławy. Mihail **Milczew** (24, DC; Bułgaria) [3-0-0, 6.33], który nie przebił się do pierwszego zespołu, za 500.000 lewów oddany został do drugoligowej Rodopy. Orlin **Orlinow** (24, ST; Bułgaria U-19) [20-11-1, 6.90], który nie dość że był co najwyżej piątym napastnikiem w klubie, to jeszcze publicznie wyrażał niezadowolenie z tego faktu, za 3.000.000 lewów sprzedany został do ukraińskiego Dynama Kijów. Ale absolutnym hitem tej sesji transferowej była sprzedaż Emila **Popowa** (19, AMC; Bułgaria: 2/0) [41-3-7, 7.30]. Nasz młody rozgrywający po dwóch sezonach spędzonych w Botewgradzie postanowił robić karierę za granicą, a że mimo moich próśb nie dał sobie wybić tego z głowy, sprzedany został do tureckiego Besiktasu. Turcy zapłacili za niego rekordowe 12.000.000 lewów, a do tego zagwarantowałem sobie 20% wartości jego kolejnego transferu. Z Bałkanu pozbyłem się też naszego wychowanka, Stanisława **Welickowa** (18, AMC; Bułgaria) [—], który nie rokował najmniejszych nadziei na rozwój i za 50% wartości kolejnego transferu odszedł do Lokomotiwu Drianowo.

Przed rundą rewanżową zaplanowałem pięć sparingów. W pierwszym z nich zmierzyliśmy się z drugoligowym Ludogorcem 2003, który bronił się zaskakująco długo i dopiero błąd bramkarza pozwolił nam na złamanie ich oporu.

14.01.2013 Hristo Botew: 81 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [1L] - Ludogorec 2003 [2L] 2:0 (1:0)

37. D.**Damianow** 1:0

52. **M.Marinow** 2:0

Jeden z naszych scoutów, wędrujący po Europie Wschodniej, przysłał mi kasetę wideo z popisami młodego rozgrywającego Lokomotiwu Tbilisi, Dawida **Manckawy** (20, AM/FC; Gruzja). Wyglądały one na tyle obiecująco, iż bez wahania wyłożyłem za niego żądane przez klub 5.000 lewów, a najbliższe pół roku Dawid spędzić miał w rezerwach, zapoznając się z taktyką Bałkanu. W drugim sparingu podejmowaliśmy zespół beniaminka 2. Bundesligi Pfullendorf i po nudnym meczu zanotowaliśmy bezbramkowy remis, będąc drużyną wyraźnie lepszą.

20.01.2013 Hristo Botew: 73 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Pfullendorf [2BL] 0:0 (0:0)

43. **H.Aktan** (Pfullendorf) knt.

Z Botewgradu odszedł jeszcze jeden zawodnik, młody obrońca Georgi **Danczew** (21, DC; Bułgaria U-21: 6/0). Teoretycznie był to obiecujący piłkarz, ale w trakcie wypożyczenia do Zenitu Sankt Petersburg złamał sobie nogę, co poważnie zaszkodziło rozwojowi jego talentu i w Bałkanie nie miał najmniejszej szansy na przebicie się do pierwszego zespołu. Dlatego też bez żalu oddałem go do drugoligowego Botewu Płowdiw za skromne 1.400.000 lewów. A skoro już o drugoligowcach mowa, w następnym sparingu totalnie zmasakrowaliśmy drugoligową Ałbenę 97.

25.01.2013 Hristo Botew: 43 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Ałbena 97 [2L] 6:0 (5:0)

18. **K.Iliew** 1:0

20. **K.Iliew** 2:0

22. **D.Kolew** 3:0 sam.

30. **B.Gajtanow** 4:0

34. **D.Damianow** 5:0

90+2. **A.Kostow** 6:0

Do klubu codziennie napływały dziesiątki ofert dla wszystkich praktycznie piłkarzy pierwszego zespołu. Odrzucałem je bez otwierania, o czym dowiedział się Mihał **Ljubenow**, który zaczął płakać, że nie pozwalam mu przejść do lepszego klubu. Tak jak zazwyczaj skończyłoby się to dla niego kopem za bramę stadionu im. Hristo Botewa, tym razem zignorowałem go. Grać na razie nie miał, jeśli by mnie przeprosił, miał szansę powrotu do pierwszego zespołu, w przeciwnym razie po zmarnowanej rundzie wiosennej sprzedałbym go z niezłym zyskiem i satysfakcją moralną. A skoro już o satysfakcji mowa, naszym czwartym rywalem był najmocniejszy z nich belgijski Lokeren, który przez cały kwadrans próbował dotrzymywać nam kroku, po czym odpadł tak samo jak jego poprzednicy.

30.01.2013 Hristo Botew: 6678 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Lokeren [BEL] 2:0 (1:0)

38. **J.Nagy** 1:0

57. **B.Gajtanow** 2:0

63. **Ch.Willems** (Lokeren) knt.

67. **D.Meert** (Lokeren) cz.k.

Styczeń 2013

Bilans: 3-1-0, 8:0

Liga: 2. [—]; 36 pkt, 39:10

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Jakub **Rzeźniczak** (26, DRC; Polska: 6/0) z AZ do PSV za 1.800.000 funtów
2. Sławomir **Grzyb** (18, ST; Polska U-21: 11/5) z Wisły do Rostocku za 1.000.000 funtów
3. Marcin **Szymański** (21, MC; Polska U-21: 14/0) z Siegen do Realu Sociedad za 825.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Francesco **Morleo** (23, ST; Włochy: 3/1) z Interu do Lazio za 21.500.000 funtów
2. João **Moutinho** (26, AMC; Portugalia: 58/4) z Arsenalu do Betisu za 18.750.000 funtów
3. Giovanni **dos Santos** (23, AMC; Meksyk: 80/5) z Betisu do Valencji za 17.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+7]
Bułgaria: CSKA Sofia [+3]
Francja: Bordeaux [+1]
Hiszpania: Barcelona [+1]
Niemcy: Bayern Monachium [+3]
Polska: Wisła [+5]
Portugalia: Sporting [+3]
Włochy: Roma [+6]

Ostatni sparing miał za zadanie "rozstrzelać" napastników przed rundą rewanżową. Niestety, powołania do reprezentacji wszystkich szczebli tak wyczyściły mi pierwszy zespół i rezerwy, że z musu na boisku pojawiło się kilku piłkarzy, którzy normalnie nie mieli prawa nawet śnić o grze w wyjściowej osiemnastce. Nie żeby przeszkodziło to nam w odniesieniu zwycięstwa...

04.02.2013 Hristo Botew: 106 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Barcelona Morawa [5L] 2:0 (2:0)

13. B.**Gajtanow** 1:0

18. K.**Iliew** 2:0

74. P.**Danczew** (Barcelona) knt.

Polska w towarzyskim meczu zremisowała 1:1 ze Słowenią, a gola dla Polski zdobył Rafał **Grzelak**. Petar **Todorow**, bardzo obiecujący młody obrońca, zadebiutował przeciwko Australii w reprezentacji U-19, a nasz nowy nabytek Petar **Iliew** zaliczył debiut w bułgarskiej młodzieżówce. Na inaugurację ligi Sławia dokonała rzeczy arcytrudnej — pokonała CSKA 2:1, co dawało nam szansę na zmniejszenie straty do lidera. Wystarczyło tylko, błahostka, pokonać na wyjeździe odrodzonego po paru sezonach zastoju Lewskiego.

Graliśmy w prawie najmocniejszym składzie, z **Simeonowem** zamiast **Krajnc**a i **Iliewem** zamiast **Dochojana**. BTV przeprowadzała bezpośrednią transmisję i był to strzał w dziesiątkę, gdyż mecz ten okazał się niezwykle emocjonującym widowiskiem. Jego głównym bohaterem był Damian **Damianow**, który w 14. minucie zacentrował ostro w pole karne, a **Gajtanow** wyskoczył wyżej od **Mitrewskiego** i potężnym uderzeniem głową otworzył wynik spotkania. Ale gospodarze byli klasowym zespołem i potrzebowali zaledwie czterech minut, by wyrównać. **Andonow**, którego najstarszą stroną była gra w powietrzu, dał się uprzedzić **Kolewowi**, który z dwóch metrów pokonał **Mitewa**. Napór Lewskiego narastał i po pół godzinie gry popełniliśmy błąd w ustawieniu przy rzucie wolnym bitym przez **Zlatkowa**, **Zlatinow** niepilnowany doszedł do piłki i Lewski objął prowadzenie. Lecz teraz to Batkan pokazał charakter, przeprowadzając najlepszą akcję tego meczu. **Gajtanow** zgrał piłkę do **Iliewa**, Kuzman piętą podał do **Damianowa**, który zacentrował z woleja na wolne pole, gdzie czekał już **Gajtanow** i postawił bombę nie do obrony w samo okienko bramki Lewskiego.

Wkrótce po przerwie kontuzji doznał **Iliew** i na boisku pojawił się wracający po grypię **Dochojan**. W 57. minucie gospodarze znów ukasili nas po stałym fragmencie gry; **Ahmedow** uratował nas faulem przed pewnym golem, **Mitew** obronił uderzenie **Zlatkowa**, ale na miejscu był **Kolew** i Lewski prowadził 3:2.

Zostaliśmy zepchnięci do obrony, z rzadka kontratakując, ale jedna z takich kontr przyniosła nam rzut wolny. Do piłki podszedł **Damianow**, zawiązał piłkę nad murem i po chwili mogliśmy się już cieszyć z wyrównania. Ostatni kwadrans stanowił wymianę ciosów, **Dochojan** mógł rozstrzygnąć ten pojedynek na naszą korzyść, ale koniec końców remis był najbardziej sprawiedliwym wynikiem.

10.02.2013 Georgi Asparuhov: 4993 widzów

1L (16/30) Lewski Sofia [6.] - Bałkan Botewgrad [2.] 3:3 (2:2)

14. B.**Gajtanow** 0:1

18. P.**Kolew** 1:1

31. W.**Zlatinow** 2:1

32. B.**Gajtanow** 2:2

52. K.**Iliev** (Bałkan) knt.

57. P.**Kolew** 3:2

77. D.**Damianow** 3:3

W samej końcówce okna transferowego sprowadziłem za 40.000 lewów czeskiego pomocnika Dunawu Ruse, Petra **Sedlaka** (21, MC; Czechy U-21: 11/0). Chłopak niby nie imponował umiejętnościami, ale na drugoligowych boiskach trudno było mu je podnosić, więc postanowiłem dać mu szansę.

Szansę otrzymał też **Ljubenow**, wstawiony za **Andonowa** na mecz Pucharu UEFA z Boavistą. Cóż, po paru minutach tego spotkania wycofałem moje stwierdzenie po losowaniu, że jest to zespół w naszym zasięgu. Portugalczycy robili z nami, co chcieli, ale ich ataki zatrzymywały się na **Mitewie**. A po kwadransie gry na uderzenie z dystansu zdecydował się **Pawłow**, **Fernandes** wypuścił piłkę wprost pod nogi **Gajtanowa**, a Bojan bez trudu skierował ją do bramki. Chwilę później **Gajtanow** został boleśnie wycięty i na tym skończyła się nasza gra ofensywna. Wyrównująca bramka wisiała w powietrzu, ale koniec końców była do tego potrzebna koszmarna wpadka **Orosza**, który dał sobie odebrać piłkę i Lazar **Popowić** bez trudu pokonał **Mitewa**. Więcej bramek w tym meczu nie padło i teoretycznie mieliśmy jeszcze pewne szanse na awans.

14.02.2013 Hristo Botew: 3517 widzów

PU 1Rz Bałkan Botewgrad [BUL] - Boavista [POR] 1:1 (1:0)

15. B.**Gajtanow** 1:0

56. L.**Popowić** 1:1

Luty był dla nas prawdziwym koszmarem — po dwóch ciężkich meczach czekał nas trzeci, równie trudny, gdyż do Botewgradu przyjeżdżało CSKA Sofia. Wygrana po raz pierwszy historii dawała nam fotel lidera, porażka pozwalała właściwie zapomnieć o marzeniach. W ataku obok **Dochojana** zagrał z musu Rumen **Marinow**, gdyż **Gajtanow** nie doszedł jeszcze do siebie po starciu z Boavistą. Byliśmy godnym przeciwnikiem dla mistrzów kraju, którzy mieli z nami poważne problemy. W 31. minucie **Damianow** egzekwował rzut wolny, zamiast strzelać bezpośrednio na bramkę, wrzucił piłkę w pole karne, a tam **Jordanow** popisał się cudownym strzałem przewrotną i objęliśmy prowadzenie. Cieszyliśmy się nim tylko dziesięć minut, gdyż sędzia podyktował karnego dla CSKA, uznając, że **Pawłow** łapał rywala za koszulkę, i **Kolew** doprowadził do remisu.

Pawłowa zastąpił **Kostow**, Rumena **Marinowa** Marijan **Marinow** i graliśmy dalej. Na dwadzieścia minut przed końcem spotkania **Damianow** egzekwował rzut rożny, **Marinow** wyskoczył wyżej od obrońcy i było 2:1 dla Bałkanu. Jednakże CSKA zdołało raz jeszcze sprężyć się i zaatakować, **Georgiew** uciekł naszym obrońcom i nie zmarnował takiej sytuacji, i tym sposobem zremisowaliśmy trzeci mecz z rzędu, tym razem właściwie wygrany.

17.02.2013 Hristo Botew: 9262 widzów (rekord)

1L (17/30) Bałkan Botewgrad [2.] - CSKA Sofia [1.] 2:2 (1:1)

32. P.**Jordanow** 1:0

42. S.**Kolew** 1:1 rz.k.

70. M.**Marinow** 2:1

76. A.**Georgiew** 2:2

Trzy remisy na inaugurację rundy wiosennej — nie wyglądało to najlepiej, chociaż graliśmy przecież z trzema klasowymi zespołami, bo w końcu jeśli chcieliśmy odnosić sukcesy, takich rywali należało już ogrywać. Serię ciężkich spotkań zamykał ostatni zapewne nasz występ w tegorocznej edycji Pucharu UEFA, wyjazdowy mecz z Boavistą. Potrzebowaliśmy bramki strzelonej w Porto, by w ogóle myśleć o sprawieniu olbrzymiej sensacji i awansie do 2. rundy.

Gospodarze, pamiętając, jak łatwo szło im w Botewgradzie, nie wysilali się szczególnie, broniąc korzystnego rezultatu. Nie było to dobre rozwiązanie i w 5. minucie spotkała ich za to kara, **Orosz** z rzutu wolnego zagrał w pole karne, a tam zza pleców obrońców wyskoczył **Dochojan** i strzałem głową dał nam prowadzenie. Cały stadion na moment zamarł, ale zaraz obraz gry uległ zmianie i Boavista ruszyła do ataku, szukając wyrównania. Osiągnęła swój cel już po kwadransie, zapakowany i obwiązany kokardą przez **Mitewa**, który dał sobie odebrać piłkę i Łazarz **Popowić** z uśmiechem na twarzy wykorzystał drugi prezent od zawodników Bałkanu w tym dwumeczu.

1:1 nie zadowalało nikogo, ale Boavista wyraźnie liczyła na dogrywkę, tym bardziej że z minuty na minutę Bałkan grał coraz śmielej. I w końcu stało się, w 73. minucie **Ezequias** przytrzymał w polu karnym **Dochojana** i sędzia podyktował jedenastkę. Do piłki podszedł **Orosz**, który otrzymał szansę zmazania plany z pierwszego meczu, albo też ostatecznej kompromitacji... uderzył mocno w prawy róg i grupka botewgradzkich kibiców na stadionie Estádio de Besca XXI odpaliła przemycone w spodniach race! Boavista z miejsca przeszła na 4-2-4, potem wręcz na 1-3-5, ale nic to jej nie pomogło, a nasze kontry budziły panikę wśród portugalskich defensorów. Jeszcze tylko parę minut chamskiej gry na czas i wielka sensacja stała się faktem. Bałkan, bogatszy o 250.000 lewów, zakwalifikował się do 2. rundy zasadniczej Pucharu UEFA, gdzie naszym przeciwnikiem miał być jeden z mouch ulubionych klubów, francuskie Nantes.

21.02.2013 Estádio de Besca XXI: 6127 widzów

PU 1Rz Boavista [POR] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 1:2 (1:1)

5. **M.Dochojan** 0:1

17. **L.Popowić** 1:1

73. **R.Orosz** 1:2 rz.k.

Ten mecz był przełomowy, gdyż zespół przekonał się, że nawet mocny rywal jest w jego zasięgu, o ile tylko gryzie się trawę do ostatniej minuty. Jako pierwszy przekonał się o tym Pirin 1922, z którym przyszło nam grać w Błagojewgradzie. W pierwszej połowie gospodarze nie istnieli na boisku, ale ich bramkarz wyczyniał cuda, zachowując czyste konto. Po przerwie nic się nie zmieniło, może tylko piłkarze Pirinu coraz rozpaczliwiej wybijali piłkę byle dalej. W 63. minucie skończyło się rumakowanie, gdy do takiej piłki doszedł **Spasow**, wypuścił lewym skrzydłem **Dochojana**, a centrę Ormianina bezlitośnie wykończył **Gajtanow**. Kwadrans później panowie napastnicy zamienili się rolami i tym razem **Dochojan** technicznym uderzeniem zamienił na gola dośrodkowanie **Gajtanowa**. A tuż przed końcem spotkania **Orosz** zagrał piękną piłkę za obrońców, **Dochojan** wyszedł sam na sam z **Kemenesem** i nie zmarnował tej okazji, ustalając wynik meczu.

24.02.2013 Hristo Botew: 2103 widzów

1L (18/30) Pirin 1922 [10.] - **Bałkan Botewgrad** 0:3 (0:0)

39. **I.Pawłow** (Pirin) knt.

63. **B.Gajtanow** 0:1

78. **M.Dochojan** 0:2

88. **M.Dochojan** 0:3

Po tym meczu **Mihail Ljubenow** stwierdził w wywiadzie dla jednej z gazet, że osiągnął już w Bałkanie wszystko, co było do osiągnięcia, i chciałby zmienić klub. Udało mi się wybić mu to z głowy, ale zrozumiałem, że najpewniej jest to jego ostatni sezon w klubie i trzeba już teraz rozglądać się za jego następcą.

Luty 2013

Bilans: 3-3-0, 13:7

Liga: 2. [—]: 41 pkt, 47:15

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał

Puchar UEFA: 2. runda zasadnicza

Nagrody: Dimitar **Damianow** (piłkarz miesiąca - 3.), Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Mais **Dochojan** (młody piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Kołodziejczak** (27, ST; Polska) z Wisły Płock do Groclinu za 575.000 funtów
2. Tomasz **Wójcik** (26, ST; Polska) z Widzewa do Legii za 525.000 funtów
3. Wojciech **Jagodziński** (26, ST; Polska) z Lechii Gdańsk do Legii za 475.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Elton **Marini** (21, DC; Albania: 1/0) z Korony Kielce do Wisły za 525.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: CSKA Sofia [+2]

Francja: Lyon [+1]

Hiszpania: Betis [+1]

Niemcy: Bayern Monachium [+5]

Polska: Wisła [+5]

Portugalia: Benfica [+0]

Włochy: Roma [+4]

Naszym kolejnym przeciwnikiem była słabiutka Dobrudża, którą w zamierzeniach mieliśmy zmieść z powierzchni ziemi. Tymczasem bramkarz gości rozgrywał bardzo dobre zawody, a nasza obrona popełniała błędy, od których włos mi się jeżył na głowie. Najlepszą sytuację dla Dobrudży zmarnował dobry znajomy z polskich boisk, Ilian **Micański**, który, będąc sam na sam z **Mitewem**, zamiast strzelać postanowił wymusić rzut karny...

Oczywiście ta niefrasobliwość w ataku musiała się srodze zemścić i w 25. minucie **Damianow** znalazł precyzyjnym dośrodkowaniem **Gajtanowa**, który mocnym strzałem głową pokonał **Georgiewa**. Nie zmieniło to obrazu gry i nadal obgryzałem nerwowo paznokcie, patrząc na poczynania mojego bloku defensywnego. Dopiero na kwadrans przed końcem meczu **Ilianow** zagrał długą piłkę do rekonwalescenta **Trendafiłowa**, który nie zmarnował sytuacji sam na sam z **Georgiewem**. W doliczonym czasie gry totalnie niewidoczny przez całe spotkanie **Dochojan**, snujący się po polu karnym niemrawo niczym student po weekendowej imprezie, wepchnął do bramki piłkę, która spadła mu pod nogi po zablokowanej centrze **Marinowa**, i mogliśmy zanotować po stronie zysków kolejny dobry wynik.

02.03.2013 Hristo Botew: 3330 widzów

1L (19/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Dobrudża [15.] 3:0 (1:0)

25. B.**Gajtanow** 1:0

58. I.**Iwanow** (Dobrudża) knt.

76. P.**Trendafiłow** 2:0

90+3. M.**Dochojan** 3:0

W samolocie wiozącym nas do Francji podszedł do mnie **Ljubenow**. Nasza rozmowa sprzed tygodnia jednak nie przekonała go co do celowości pozostawania w Botewgradzie i chciał wiedzieć, czy może liczyć na transfer. Nie zamierzałem zatrzymywać go na siłę, więc stwierdziłem, że po sezonie dostanie wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. Najpierw wszakże musiał pomóc nam w walce o Puchar UEFA i mistrzostwo kraju.

Walka o Puchar UEFA zapowiadała się zaś niezbyt optymistycznie. W tej fazie rozgrywek nie było już łatwych przeciwników, co pokazał pierwszy mecz z Nantes. Francuzi usiedli na nas w pierwszej minucie i

zeszli dopiero po końcowym gwizdku sędziego, z rzadka tylko pozwalając nam na kontrataki. Tym większe słowa uznania należą się naszej czwórce obrońców, **Krajncowi**, **Ljubenowowi**, **Oroszowi** i **Ahmedowowi**, oraz ratującemu ich tyłki **Mitewowi**, gdyż mimo zdecydowanej, a momentami miażdżącej przewagi gospodarzy nie dopuścili do utraty gola. Bezbramkowy remis był dla nas bardzo dobrym wynikiem i przy sprzyjającym układzie gwiazd można było pokusić się o sprawienie w rewanżu kolejnej niespodzianki.

07.03.2013 La Beaujoire: 26811 widzów

PU 2Rz Nantes [FRA] - Bałkan Botewgrad [BUL] 0:0 (0:0)

Trzy dni później w niezmienionym składzie graliśmy wyjazdowy mecz z Beroe Stara Zagora. Bramki gospodarzy strzegł nasz wielokrotny prześladowca **Zimmermann**, więc spodziewałem się trudnej przeprawy, ale pierwsza połowa przerosła moje obawy. Chłopakom brakowało świeżości, mnożyły się błędy i niecelne podania, a to nie mogło się dobrze skończyć. W 28. minucie takie podanie z kapelusza trafiło do Wentislawa **Iwanowa**, który wjechał z piłką w pole karne i umieścił ją w bramce. CSKA Sofia poprzedniego dnia ograło Litex Łowecz, więc ewentualna porażka zwiększyłaby naszą stratę do lidera do pięciu punktów, co przy obecnej formie CSKA mogłoby być już nie do odrobienia.

Zaraz na początku drugiej połowy żółtą kartkę obejrzał **Gajtanow**, a że z przodu trzeba było szarpać, wpuściłem w jego miejsce Słowaka **Nagy'ego**. Ale to nie on lecz Dimitar **Damianow** dał sygnał do ataku, pięć minut po przerwie w swoim stylu posyłając zabójczą piłkę w okienko z rzutu wolnego. Beroe bało się odkryć i skupiło się na defensywie, co jeszcze bardziej utrudniło nam zadanie, ale Bałkan rozpędzał się z każdą chwilą, a dokonane przeze mnie zmiany okazały się bardzo udane i na dziesięć minut przed końcem spotkania Rumen **Marinow** zagrał dokładnie do **Nagy'a**, który uderzeniem w długi róg pokonał **Zimmermanna**. Gospodarze teraz odkryli się, dążąc do wyrównania, co uczyniło ich podatnymi na kontry. Po jednej z nich sędzia podyktował rzut wolny, do piłki podszedł **Damianow** i ukoronował swój świetny występ drugim golem, który zapewnił nam komplet punktów i czternasty z rzędu mecz bez porażki.

10.03.2013 Beroe: 6093 widzów

1L (20/30) Beroe [11.] - Bałkan Botewgrad [2.] 1:3 (1:0)

28. W.**Iwanow** 1:0

50. D.**Damianow** 1:1

80. J.**Nagy** 1:2

88. D.**Damianow** 1:3

Rewanżowy mecz Pucharu UEFA z Nantes rozpoczął się od świetnego strzału **Dochojana**, przeniesionego z najwyższym trudem nad poprzeczką przez **Touré**. Potem wszakże goście doszli do głosu i w 25. minucie stało się. Rumuński napastnik Claudiu **Keserü** wyskoczył naszym prawym skrzydłem, zacentrował na długi słupek, a **Damianow** nie upilnował Emerse **Faé**, który pięknym szczupakiem pokonał **Mitewa**. W końcówce pierwszej połowy **Keserü** również trafił do naszej bramki, ale na szczęście był na spalonym.

Druga połowa rozpoczęła się od sytuacji sam na sam z bramkarzem **Gajtanowa**, który przegrał niestety pojedynek z **Touré**. Mecz wyrównał się, lecz jego wynik niestety nie. Po godzinie gry André **Almeida** sprawdził **Mitewa** potężnym strzałem z dystansu, odpowiedział mu **Trendafilow**, który po efektownym dryblingu uderzył minimalnie obok bramki, i na tym emocje się skończyły. Jedna bramka wystarczyła, by rozstrzygnąć losy dwumeczu i zakończyć dla nas przygodę z Pucharem UEFA.

14.03.2013 Hristo Botew: 8447 widzów

PU 2Rz Bałkan Botewgrad [BUL] - Nantes [FRA] 0:1 (0:1)

25. E.**Faé** 0:1

W lidze podejmowaliśmy ostatni w tabeli Nesebar, który nie wygrał ostatnich 20 spotkań. Oczywiście oznaczało to, że goście walczyć będą o każdą piłkę, i tak też było. Na szczęście w 35. minucie **Krajnc** pięknym dośrodkowaniem znalazł w szesnastce **Gajtanowa** i jego strzał głową uratował nam komplet punktów. Nie był to mecz, do którego chętnie bym wracał wspomnieniami, ale liczyło się zwycięstwo.

17.03.2013 Hristo Botew: 2732 widzów
1L (21/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Nesebar [16.] 1:0 (1:0)

9. T.**Radew** (Nesebar) knt.
35. B.**Gajtanow** 1:0

Niewielki dół formy miał **Dochojan**, który w czterech kolejnych meczach nie trafił do bramki. Nie miałem wszakże nikogo lepszego, więc na ćwierćfinałowe spotkanie Pucharu Bułgarii oczywiście znalazł się w wyjściowym składzie. A za przeciwnika mieliśmy ni mniej, ni więcej tylko CSKA Sofia, tak więc mecz ten miał znaczenie bardzo prestiżowe. Już w trzeciej minucie **Bożiłow** uderzył z dystansu, ale **Mitew** pięknie obronił i uruchomił kontratak. **Damianow** zagrał miękką piłkę lewym skrzydłem do **Dochojana**, a **Mais** wbiegł w pole karne i uderzył przy słupku, nie dając **Dimitrowowi** najmniejszych szans i nareszcie przełamując strzelecką niemoc. CSKA było klasowym zespołem, więc podjęło wyzwanie, ale nasza obrona spisywała się bez zarzutu. W 26. minucie grający od paru tygodni bardzo przeciętnie **Jordanow** zagrał na dobieg do **Dochojana**, **Mais** wyszedł sam na sam z **Dimitrowem** i bezlitośnie przelobował go z 25 metrów. Utrata drugiej bramki wstrząsnęła gośćmi, którzy zaczęli popełniać błędy. W 33. **Ilianow** zagrał wspaniale, prostopadłe podanie do **Gajtanowa**, Bojan zwodem minął **Branekowa**, złapał **Dimitrowa** na wykroku i precyzyjnym strzałem w długi róg podwyższył na 3:0. Na przerwę goście schodzili z nisko zwieszonymi głowami.

CSKA było ranne, ale nie pokonane i nie wolno było nam ich zlekceważyć. Na szczęście goście sami się pograżyli w 55. minucie; **Branekow** wycofał piłkę do **Dimitrowa**, ale bramkarz CSKA minął się z nią, a wtedy na pełnej szybkości przemknął obok niego **Gajtanow**. Bramka była nieunikniona, więc **Dimitrow** sfaulował Bojana, oczywiście z miejsca wylatując z boiska. Graliśmy więc w przewadze, graliśmy spokojnie, ale tylko do 76. minuty, kiedy to z boiska zniesiony został **Orosz** i siły wyrównały się. Lecz tego dnia **Bałkan** był nie do zatrzymania i chwilę później przeprowadził najpiękniejszą akcję tego meczu. **Damianow** zszedł do środka i zagrał na lewe skrzydło, do **Dochojana**. **Mais** z linii bocznej boiska wrzucił piłkę w pole karne, gdzie zza obrońców wyszedł **Marinow** i uderzeniem z woleja kompletnie zaskoczył **Stefanowicia**. W samej końcówce CSKA zdobyło honorową bramkę, gdy koszmarny błąd w przyjęciu piłki popełnił **Pawłow**, pozwalając, by **Danaił Mitew** wyszedł sam na sam z naszym golkeeperem, ale nie zmieniło to faktu, że po raz pierwszy w historii klubu udało się nam pokonać najmocniejszy bez wątpienia zespół bułgarskiej ekstraklasy.

20.03.2013 Hristo Botew: 7197 widzów
PB ĆwF **Bałkan Botewgrad** [1L] - CSKA Sofia [1L] 4:1 (3:0)

3. M.**Dochojan** 1:0
26. M.**Dochojan** 2:0
33. B.**Gajtanow** 3:0
55. K.**Dimitrow** (CSKA) cz.k.
76. R.**Orosz** (Bałkan) knt.
78. R.**Marinow** 4:0
85. D.**Mitew** 4:1

W lidze nastąpiła przerwa na mecze reprezentacji, co dawało nadzieję na wykurowanie połamanych **Orosza** i **Damianowa**. Polska bez większego wysiłku pokonała Cypr 3:1, pierwszego gola w tym meczu zdobył **Błaszczkowski**, dwa dorzucił **Lewówndowski**, a honorowe trafienie dla gospodarzy było dziełem **Panagiotou**. Ten sam wynik padł w meczu Walii z Andorrrą za sprawą dwóch bramek **Cotterilla** i jednej **Comptona** dla Walii, oraz **Arguijuelasa** dla Andorrry. Za to Niemcy sensacyjnie zremisowali 0:0 z Armenią i Polska znalazła się bardzo blisko wygrania grupy i bezpośredniego awansu na Mistrzostwa Świata. W reprezentacyjnych barwach zadebiutowali też dwaj bałkanianie — **Andrius Klimavicius** (20, GK) zagrał w wygranym 1:0 meczu Litwy z Grecją, a **Dawid Manckawa** (20, AM/FC) w wygranym 2:0 spotkaniu Gruzji z Izraelem.

1. Polska 16 pkt 11:2
2. Armenia 11 pkt 8:7
3. Niemcy 9 pkt 9:4
4. Szwajcaria 9 pkt 8:6
5. Walia 7 pkt 6:9

6. Cypr 4 pkt 7:12
7. Andorra 1 pkt 4:13

Trzy dni później Polacy odpoczywali, a pozostałe liczące się zespoły naszej grupy niemalże solidarnie wygarnęły komplet punktów. Armenia zremisowała na wyjeździe 1:1 (**Dionysiou** — **Manuczurian**). Niemcy wymęczyli 2:0 z Andorrą dzięki dwóm trafieniom **Herzoga**, a Walia przegrała u siebie 1:2 ze Szwajcarią (**Cotterill** — **Strebel**, **Degen**).

1. Polska 16 pkt 11:2
2. Szwajcaria 12 pkt 10:7
3. Niemcy 12 pkt 11:4
4. Armenia 12 pkt 9:8
5. Walia 7 pkt 7:11
6. Cypr 5 pkt 8:13
7. Andorra 1 pkt 4:15

Na zakończenie pełnego emocji marca jechaliśmy do 6. w tabeli Conegliano, zapowiadał się więc bardzo ciężki mecz. Do tego w składzie zaszyły dwie zmiany wymuszone kontuzjami, na lewym skrzydle za **Damianowa** zagrał **Kostow**, a **Orosza** zastąpił **Andonow**. Spotkanie zaczęło się dla nas bardzo dobrze, w 9. minucie po rzucie rożnym **Pawłowa** mocnym strzałem głową popisał się **Gajtanow**. Potem wszakże sytuacja trochę się skomplikowała i po pół godzinie gry **Ljubenow** obejrzał czerwoną kartkę za uderzenie rywala łokciem w twarz. Conegliano otrzymało rzut wolny, który zapoczątkował akcję zamkniętą wyrównującym strzałem **Dimowa**.

Ustawiłem zespół na grę z kontry, licząc na cud i **Dochojana**, i nie przeliczyłem się. W 48. minucie piękną centrą popisał się **Krajnc**, **Georgiew** sparował strzał **Jordanowa**, ale do piłki doszedł **Dochojan** i znów objęliśmy prowadzenie. Dziesięć minut później po przerzucie piłki przez **Andonowa Kostow** zgrał ją głową w pole karne, a **Dochojan** ponownie pokonał **Georgiewa**, praktycznie zapewniając nam zwycięstwo. Gdy za faul na **Dochojanie** z boiska wyleciał **Nakow**, nic złego nie mogło się nam już stać... a jednak. W doliczonym czasie gry po rzucie rożnym egzekwowanym przez Conegliano i błędzie **Ahmedowa** niefortunna interwencją popisał się **Krajnc**, ustalając wynik spotkania samobójczym golem.

30.03.2013 Iskar: 9546 widzów
1L (22/30) Conegliano [6.] - **Bałkan Botewgrad** [2.] 2:3 (1:1)

9. **B.Gajtanow** 0:1
34. **M.Ljubenow** (Bałkan) cz.k.
36. **J.Dimow** 1:1
48. **M.Dochojan** 1:2
59. **M.Dochojan** 1:3
- 90+1. **D.Nakow** (Conegliano) cz.k.
- 90+4. **G.Krajnc** 2:3 sam.

Marzec 2013

Bilans: 5-1-1, 14:5
Liga: 2. [—]: 53 pkt, 57:18
Puchar Bułgarii: półfinał
Puchar UEFA: 2. runda zasadnicza (0:1, 0:0 z Nantes)
Nagrody: Dimitar **Damianow** (piłkarz miesiąca - 1), Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Mais **Dochojan** (młody piłkarz miesiąca - 2)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Bordeaux [+1]
Hiszpania: Barcelona [+2]
Niemcy: Bayern Monachium [+8]
Polska: Wisła [+10]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Roma [+2]

Ljubenow dostał jeszcze dwa mecze kary za swoją czerwoną kartkę, a do tego obraził się na mnie, gdy udzieliłem mu ostrzeżenia, czym znacznie pogorszył swoją sytuację w klubie. W arcyważnym meczu z Litexem i tak zagrał za niego rekonwalescent **Orosz**, ale nie był to dla niego występ udany. Przez pierwsze pół godziny goście gnietli nas niemiłosiernie i **Mitew** miał pełne ręce roboty. Ale wtedy **Orosz** zagrał długą piłkę do **Dochojana**, **Mais** urwał się **Mijatowiciowi**, położył **Janukiewicza** i nieoczekiwanie objeśliśmy prowadzenie. Przy tej akcji urazy doznał **Gajtanow**, którego zastąpiłem **Trendafiłowem**.

Drugą połowę zaczęliśmy bardzo dynamicznie i w 55. minucie **Medojewić** podał do **Trendafiłowa**, który po solowej akcji podwyższył na 2:0 i zacząłem wierzyć w zwycięstwo nad bardzo trudnym rywalem. Ale dziesięć minut później po rzucie różnym wykonanym przez **Simeonowa Kakałow** wyskoczył wyżej od **Andonowa**, zdobywając kontaktowego gola. Jeszcze się nie pozbieraliśmy po tym ciosie, gdy nasz były zawodnik Kiasziw **Fahredinow** uderzył ostro z lewej flanki, tor lotu piłki przeciął **Orosz** i wpakował ją do własnej bramki. Drugi gol samobójczy w drugim meczu z rzędu! Teraz dla odmiany pograżyłem się w rozpacz, widząc, jak CSKA odskakuje od nas na cztery punkty, ale dosłownie chwilę później **Ilianow** w swoim stylu zagrał prostopadłe do **Trendafiłowa**, a **Płamen** uratował nam wygraną. Zresztą uczynił to na spótkę z **Mitewem**, który w doliczonym czasie gry wygrał sytuację sam na sam z Bartłomiejem **Grzelakiem**, ale ważne było, że odnieśliśmy kolejne zwycięstwo.

06.04.2013 Hristo Botew: 2720 widzów

1L (23/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Litex [7.] 3:2 (1:0)

30. M.**Dochojan** 1:0
55. P.**Trendafiłow** 2:0
65. G.**Kakałow** 2:1
73. R.**Orosz** 2:2 sam.
76. P.**Trendafiłow** 3:2

W niedzielnym meczu Lokomotiw Sofia nieoczekiwanie zremisował 1:1 z CSKA i stołeczna ekipa wyprzedzała nas w tabeli jedynie lepszym stosunkiem bezpośrednich spotkań. Jedno potknięcie wystarczało, by na serio powalczyć o mistrzostwo. Tymczasem czekał nas półfinał Pucharu Bułgarii, w którym naszym przeciwnikiem był inny klub z Sofii, Lewski. Było to bardzo wyrównane i emocjonujące spotkanie o niewyobrażalnej wręcz dramaturgii. W 39. minucie **Kanta** został sfaulowany przez **Andonowa** w polu karnym, ale **Mitew** zatrzymał strzał **Zlatinowa**. Tuż po wznowieniu gry **Spasow** wrzucił piękną piłkę na krótki słupek, **Gajtanow** uprzedził **Ulatowskiego** i uderzeniem głową dał nam prowadzenie. Chwilę później **Mładenow** wyciął w szesnastce **Dochojana** i mieliśmy szansę na podwyższenie prowadzenia, ale **Uzunow** obronił strzał **Orosza**. Szybkie wznowienie gry, fenomenalny rajd **Hristowa** lewym skrzydłem, centra do **Genowa** i było 1:1. A kwadrans później **Andonow** sprokurował drugi rzut karny w tym meczu, tym razem **Zlatinow** wygrał pojedynek z **Mitewem** i o Pucharze Bułgarii mogliśmy zapomnieć.

10.04.2013 Georgi Asparuhow: 12425 widzów

PB PF **Lewski Sofia** [1L] - **Bałkan Botewgrad** [1L] 2:1 (0:0)

39. W.**Zlatinow** (Lewski) ch.rz.k.
49. B.**Gajtanow** 0:1
51. R.**Orosz** (Bałkan) ch.rz.k.

52. D.**Genow** 1:1
69. W.**Zlatinow** 2:1 rz.k.

Zaledwie trzy dni później czekał nas kolejny trudny wyjazd, tym razem do Burgas, gdzie podejmował nas miejscowy Naftex. Rywale wygrali trzy ostatnie mecze i mieli ochotę na czwarte zwycięstwo. Kombinacyjna akcja panów **Dochojana** i **Gajtanowa** szybko ostudziła ich zapędy, lecz potem gospodarze uzyskali przytłaczającą momentami przewagę. Popełnialiśmy masę niewymuszonych błędów i w 32. minucie **Pawłow** głupio stracił piłkę przed własnym polem karnym, co skończyło się wyrównującym golem **Welikowa**. Na domiar złego jeszcze przed przerwą z boiska zszedł kuśtykający **Orosz**, wypadając z gry na co najmniej dwa tygodnie.

W drugiej połowie męczyliśmy się straszliwie, a piłkarze Naftexu przeprowadzali bardzo groźne akcje oskrzydłujące. Ale w 85. minucie **Pawłow** odkupił swoje grzechy, precyzyjnie zagrywając do superrezerwowego **Trendafiłowa**, który kiwnął **Săpunaru** jak dziecko i precyzyjnym strzałem uciszył trybuny. Końcówka była niezwykle dramatyczna, ale szczęśliwa, a tuż po zakończeniu meczu spiker poinformował, że CSKA zremisowało 1:1 z naszym niedawnym pogromcą Lewskim w wielkich derby stolicy. To zaś oznaczało, że po raz pierwszy w historii zostaliśmy samodzielnym liderem ekstraklasy z przewagą dwóch punktów nad CSKA!

13.04.2013 Naftex: 8869 widzów
1L (24/30) Naftex [9.] - **Batkan Botewgrad** [2.] 1:2 (1:1)

6. B.**Gajtanow** 0:1
32. A.**Welikow** 1:1
40. R.**Orosz** (Batkan) knt.
85. P.**Trendafiłow** 1:2

"No to się zaczyna...", powiedział w trakcie rozmowy telefonicznej mój znajomy z Serbii. I tak właśnie było, do końca sezonu pozostało sześć kolejek, ani my, ani CSKA nie graliśmy już w żadnych pucharach, wszystko sprowadzało się więc do prostego rachunku.

Naszymi przeciwnikami w tych ostatnich sześciu rundach były Czorno Morie (8., H), Lokomotiw Płowdiw (3., A), Szumen 2001 (15., H), Widima-Rakowski (10., A), Lokomotiw Sofia (13., A) oraz Sławia Sofia (4., H). Realistycznie mieliśmy zapewnione 10 punktów — ze Sławią powinniśmy zremisować, z Lokomotiwem w Płowdiw nie mieliśmy większych szans, a komplet punktów mogliśmy zostawić też w Seweliewie na dziwnym, niewymiarowym boisku Widimy-Rakowskiego. Tu też należało poszukać dodatkowych punktów, niezbędnych, by obronić fotel lidera.

CSKA miało odrobinę łatwiejszych przeciwników: Pirin 1922 (9. A), Beroe (12. H), Conegliano (6., A), Naftex (11., H), Lokomotiw Płowdiw (3., A) oraz Widimę-Rakowskiego (10., H). Liczyłem na to, że mistrz kraju przegra w Płowdiw i zostawi jakieś punkty na obiekcie Conegliano, ale niczego więcej realistycznie nie miałem prawa się spodziewać. Zapowiadała się więc nielicha nerwówka do ostatniej kolejki.

Naszym następnym przeciwnikiem było Czorno Morie Burgas. Wystawiłem do boju zupełnie nową parę środkowych obrońców, **Ljubenowa** i młodego Stefana **Petrowa**, a na prawej pomocy za słabiej grającego **Jordanowa** pojawił się Rumen **Marinow**. Obawiałem się trudnego meczu, ale rywal okazał się mało wymagający. W 19. minucie piłka po rzucie rożnym trafiła do **Petrowa**, który posłał ją w pole bramkowe, a zupełnie niepilnowany **Gajtanow** bez trudu wpakował ją do bramki. Dwadzieścia minut później **Mihow** nieprzepisowo zatrzymał w polu karnym **Iljanowa**, jedenastkę wykorzystał **Gajtanow** i było po meczu. Jeszcze przed przerwą padł najpiękniejszy gol tego spotkania — **Pawłow** z rzutu rożnego, czornomorcy wybili piłkę, **Medojewi** zagrał z powrotem do **Pawłowa**, a ten podkręcił niewiarygodnego rogala z powietrza, nie dając najmniejszych szans bramkarzowi gości.

W drugiej połowie niestety **Pawłow** został brutalnie sfaulowany i dla niego sezon właśnie się skończył. Chwilę później **Iliew** zahaczył **Gajtanowa**, a sam poszkodowany pomścił kolegę, kompletując hat-tricka z rzutu karnego. Wygraliśmy 4:0, ale i CSKA zwyciężyło w Błagowgradzie 3:1, tak więc na froncie bułgarskim bez zmian...

20.04.2013 Hristo Botew: 3901 widzów
1L (25/30) **Batkan Botewgrad** [1.] - Czorno Morie [9.] 4:0 (3:0)

19. B.**Gajtanow** 1:0
38. B.**Gajtanow** 2:0 rz.k.
43. N.**Pawłow** 3:0
65. N.**Pawłow** (Bałkan) knt.
67. B.**Gajtanow** 4:0 rz.k.

Na arcyważny mecz z Lokomotiwem w Płowdiu postawiłem na Rumuna **Opreę**, który zastąpić miał Nikołaja **Pawłowa**. Spotkanie było niezwykle emocjonujące, bo i niby czemu nie, skoro spotkały się dwa zespoły ze szczytu tabeli. Z pierwszej wymiany ciosów wyszliśmy obronną ręką, a po kwadransie gry **Kowaczew** popchnął **Gajtanowa** w polu karnym. Do piłki podszedł **Orosz** i tym razem nie zawiódł, dając nam prowadzenie. Dziesięć minut później dla równowagi **Spasow** sfaulował Cwetko **Iwanowa**, a **Colakowić** pokonał **Mitewa** z jedenastu metrów. Ale dosłownie dwie minuty później **Marinow** sprytnie wrzucił piłkę w pole bramkowe Lokomotiwu, **Gajtanow** przedłużył jej lot, stojąc tyłem do bramki, i to wystarczyło, by ponownie wyjść na prowadzenie.

W drugiej połowie zszedł słaby dzisiaj **Spasow**, nieco później poobijany **Marinow**, ale walka trwała dalej i na kwadrans przed końcem meczu **Jordanow** zacentrował w pole karne, a **Mais Dochojan** rzadkim dla siebie strzałem głową podwyższył na 3:1. Zwycięstwo było bardzo blisko, ale w 84. minucie **Metodiew** pokonał **Mitewa** z rzutu wolnego i końcówka była bardzo nerwowa. Niemniej jednak, dowieźliśmy to 3:2 do końca i pozostało nam czekać do niedzieli i meczu CSKA.

27.04.2013 Lokomotiw: 8813 widzów
1L (26/30) Lokomotiw Płowdiw [3.] - Bałkan Botewgrad [1.] 2:3 (1:2)

14. R.**Orosz** 0:1 rz.k.
26. M.**Colakowić** 1:1 rz.k.
28. B.**Gajtanow** 1:2
76. M.**Dochojan** 1:3
83. M.**Metuszew** 2:3

W niedzielę pogrążające się w kryzysie CSKA tylko zremisowało 2:2 z Beroe Stara Zagora, co oznaczało dla nas już cztery punkty przewagi. Radosne wieści nadeszły też z Polski, gdzie prowadzona przez Marcina Baszczyńskiego krakowska Wisła w końcu przełamała hegemonię Legii Warszawa, po trzech latach odzyskując prymat w kraju.

Kwiecień 2013

Bilans: 4-0-1, 13:7
Liga: 1. [+1]: 65 pkt, 69:23
Puchar Bułgarii: półfinał (1:2 z Lewskim Sofia)
Puchar UEFA: 2. runda zasadnicza (0:1, 0:0 z Nantes)
Nagrody: Nikołaj **Pawłow** (piłkarz miesiąca - 3), Mais **Dochojan** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Goran **Krajnc** (młody piłkarz miesiąca - 2)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Nunes** (29, ST; Brazylia) z Juventude do Palmeiras za 1.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+9] (mistrz)
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+4]
Francja: Bordeaux [+3]

Hiszpania: Real Madryt [+2]
Niemcy: Bayern Monachium [+11] (mistrz)
Polska: Wisła [+13] (mistrz)
Portugalia: Benfica [+0]
Włochy: Milan [+2]

Mecz z Szumieniem 2001 miał być przyjemnym spacerkiem i okazją do postrzelania sobie na wiat. Goście zmierzali szybkim krokiem do drugiej ligi, a my mieliśmy im w tym pomóc. Wszystko rozstrzygnęło się w pierwszej pół godzinie gry. Najpierw w 20. minucie **Krajnc** z rzutu wolnego postawił taką piłkę do **Gajtanowa**, że Bojan zgrzeszyłby, gdyby jej nie wykorzystał. Chwilę później **Wałkanow** sfaulował **Gajtanowa** w polu karnym, obejrzał czerwoną kartkę, a jedenastkę wykorzystał **Orosz**. A potem rozpoczęło się rytualne bicie głową w mur. Nasz były golkeeper, przypadkiem nazywający się Płamen **Trendafilow**, który bronił bramki Szumienia, rozegrał mecz życia, zatrzymując trzynaście strzałów w światło bramki i nie dając się już więcej pokonać. A było to zadanie trudne, gdyż w drugiej połowie z boiska wyrzuceni zostali **Rusew** za uderzenie **Ljubenowa** oraz **Stasiak** za faul na **Dochojanie**. Na szczęście udało się wygrać, ale gdyby nie te pierwsze pół godziny... Tymczasem CSKA wygrało pewnie 4:1 z Conegliano i sytuacja w czołówce tabeli nie uległa zmianie.

04.05.2013 Hristo Botew: 3008 widzów
1L (27/30) **Balkan Botewgrad** [1.] - Szumen 2001 [16.] 2:0 (2:0)

20. **B.Gajtanow** 1:0
28. **J.Wałkanow** (Szumen) cz.k.
28. **R.Orosz** 2:0 rz.k.
62. **M.Rusew** (Szumen) cz.k.
80. **M.Stasiak** (Szumen) cz.k.

W finale Pucharu UEFA spotkały się ekipy Manchesteru United oraz Glasgow Rangers. Zwyciężyli Anglicy 2:1 i było to zwycięstwo w pełni zasłużone. W finale Pucharu Bułgarii Lokomotiw Płowdiw pokonał Lewskiego Sofia 1:0, ale zwycięstwo to mogło być o wiele wyższe. A w piątkowym meczu CSKA kontynuowało swoją fatalną passę, remisując bezbramkowo z Naftexem.

Przed wyjazdowym spotkaniem w Seweliewie Goran **Krajnc** zaapelował do kolegów, aby dali z siebie absolutnie wszystko i nie pozwolili CSKA dogonić nas w walce o mistrzostwo. A mecz zapowiadał się na niezwykle trudny — na Rakowskim, nietypowo wąskim i długim, zawsze grało się nam bardzo ciężko i obawiałem się, czy uda się nam zdobyć jakiejkolwiek punkty. Ale obawiałem się niepotrzebnie, gdyż **Balkan** rozegrał chyba jeden z najlepszych meczów od chwili objęcia przeze mnie zespołu. Gospodarze byli pod ciągłą presją, **Kieszek** co chwila był w opałach, a piłka rzadko kiedy opuszczała połowę Widimy-Rakowskiego. W 20. minucie rozgrywający bardzo dobre spotkanie Rumen **Marinow** zagrał na krótki słupek z rzutu wolnego, zza pleców obrońców wyskoczył **Dochojan** i mocnym strzałem pokonał **Kieszka**. Kwadrans później znów poszła akcja prawym skrzydłem, **Medojewi** zagrał do **Marinowa**, ten dośrodkował do **Gajtanowa**, który ostrym strzałem podwyższył na 2:0. Gospodarze nie wiedzieli, co się dzieje na boisku, a gdy myślami byli już w szatni, **Oprea** wypuścił w bój **Gajtanowa**, który przebiegł z piłką pół boiska i uderzył nie do obrony pod poprzeczkę.

Druga połowa niczym nie różniła się od pierwszej z tą jedną różnicą, że padła w niej tylko jedna bramka. Po kolejnej efektownej akcji **Dochojan** zagrał do **Gajtanowa**, który przelobował **Kieszka**, kompletując kolejnego hat-tricka w tym sezonie. Po meczu nawet kibice gospodarzy żegnali nas oklaskami, a mój asystent poinformował mnie, że w zespole panuje świetna atmosfera i wszyscy gotowi są do walki o mistrzostwo kraju w ostatnich dwóch kolejkach.

11.05.2013 Rakowski: 3088 widzów
1L (28/30) Widima-Rakowski [10.] - **Balkan Botewgrad** [1.] 0:4 (0:3)

20. **M.Dochojan** 0:1
35. **B.Gajtanow** 0:2
44. **B.Gajtanow** 0:3
65. **B.Gajtanow** 0:4

Finał Ligi Mistrzów był w tym roku sprawą wewnątrzangielską. Po bardzo emocjonującym spotkaniu Chelsea ograna w nim Liverpool 3:2. W piątek usiedliśmy przed telewizorami w klubowej kafejce, by obejrzeć mecz Lokomotiwu Płowdiw ze znajdującym się pod wielką presją CSKA Sofia. Wielokrotni mistrzowie Bułgarii nie byli przyzwyczajeni do takiej sytuacji i pękli! Spotkanie w Płowdiw zakończyło się remisem 1:1, to zaś oznaczało, że Bałkan Botewgrad pierwszy raz w swojej historii został mistrzem kraju.

Świętowanie było z konieczności ograniczone do okolicznościowego kieliszka rakiji na dobranoc, gdyż czekał nas mecz w Sofii z walczącym o utrzymanie Lokomotiwem i konieczne było zachowanie postawy fair play w ostatnich dwóch meczach. Spotkanie z Lokomotiwem było prowadzone w niewiarygodnie szybkim tempie i telewizzowie na pewno nie mieli prawa narzekać na brak emocji. W 28. minucie Iwo **Ignatow** zdobył przepiękną bramkę uderzeniem z 30 metrów, przy którym **Mitew** nie miał absolutnie nic do powiedzenia. Wyobraziłem sobie komentarze w stołecznej prasie o mistrzu z łaski Płowdiwu i zacząłem miotać się wściekle wzdłuż linii bocznej, co skwapliwie wychwyciły kamery BTV. Moje wrzaski przyniosły wszakże efekt, gdyż w 36. minucie **Krajnc** uruchomił lewym skrzydłem **Dochojana**, który zagrał na wolne pole do **Gajtanowa**, ten zaś sprytnym, technicznym strzałem doprowadził do wyrównania.

Druga połowa stanowiła równie emocjonujące widowisko, gdyż gospodarzy nie satysfakcjonował remis, my zaś chcieliśmy wygrać ze względów ambicjonalnych. Wymiana ciosów trwała do samego końca, i gdy kibice pogodzili się już z remisem, Lokomotiw otrzymał nokautujący cios na szczękę. **Spasow** zagrał do **Dochojana**, Mais znalazł podaniem rekonwalescenta **Iliewa**, który wszedł za **Gajtanowa** i rozgrywał swój pierwszy mecz od pół roku, a Kuzman kiwnął **Żytkę** i precyzyjnym uderzeniem przy słupku zapewnił nam komplet punktów. Mimo późnej pory w Botewgradzie czekały na nas tłumy kibiców, choć świętowanie odłożyliśmy do przyszłego tygodnia i meczu ze Sławia.

17.05.2013 Lokomotiw: 228 widzów

1L (29/30) Lokomotiw Sofia [13.] - **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:2 (1:1)

28. I.**Ignatow** 1:0

36. B.**Gajtanow** 1:1

90+3. K.**Iliew** 1:2

Nasz ostatni mecz w tym sezonie przekładany był dwukrotnie ze względu na terminy reprezentacji młodzieżowych. W końcu wszakże 29. maja do Botewgradu zawiątał bardzo groźny przeciwnik w postaci Sławii Sofia. To znaczy, do tego sezonu był to bardzo groźny przeciwnik, gdyż upojeni sukcesem piłkarze Bałkanu wgnietli rywali w murawę na oczach zaskakująco nielicznej grupy botewgradzkich kibiców. Po kwadransie gry strzelanie zaczął **Dochojan**, który dostał piłkę od **Damianowa** i mocnym strzałem w długi róg zdobył otwierającego wynik gola. Kwadrans później **Medojewić** przedał się prawym skrzydłem, zacentrował na krótki słupek, gdzie czekał już **Gajtanow** i podwyższył na 2:0. W 55. minucie drugą asystę zaliczył **Damianow**, gdy mający już na koncie żółtą kartkę **Czarnecki** odpuścił krycie **Gajtanowa**, co musiało się skończyć golem numer 25 dla Bojana. Na dziesięć minut przed końcem **Oprea** popchnął w polu karnym Todora **Kolewów** i sam poszkodowany pewnie wykonał karnego, dając Sławii nadzieję na uratowanie remisu. Ale w doliczonym czasie gry **Dimitrow** wyciął z kolei **Dochojana** i **Orosz** z jedenastu metrów ustalił wynik spotkania na 4:1, zdobywając swojego dziesiątego gola w sezonie, co było wspaniałym osiągnięciem jak na środkowego obrońcę.

29.05.2013 Hristo Botew: 1403 widzów

1L (30/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] - Sławia Sofia [4.] 4:1 (2:0)

16. M.**Dochojan** 1:0

32. B.**Gajtanow** 2:0

55. B.**Gajtanow** 3:0

80. T.**Kolew** 3:1 rz.k.

90+2. R.**Orosz** 4:1 rz.k.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	25	2	3	81	25	+56	77
2nd		CSKA Sofia	30	20	9	1	64	21	+43	69

3rd		Lokomotiv Płowdiw	30	16	8	6	55	27	+28	56
4th		Slawia Sofia	30	16	7	7	52	45	+7	55
5th		Litex	30	15	7	8	60	38	+22	52
6th		Lewski Sofia	30	13	9	8	52	39	+13	48
7th		Czorno Morie	30	11	8	11	46	40	+6	41
8th		Conegliano	30	12	3	15	35	49	-14	39
9th		Naftex	30	9	8	13	29	40	-11	35
10th		Pirin 1922	30	9	6	15	40	54	-14	33
11th		Widima-Rakowski	30	8	8	14	26	46	-20	32
12th		Dobrudża	30	8	7	15	42	55	-13	31
13th		Nesebar	30	4	13	13	35	47	-12	25
14th	R	Lokomotiv Sofia	30	6	7	17	31	52	-21	25
15th	R	Beroe	30	6	6	18	34	54	-20	24
16th	R	Szumen 2001	30	7	2	21	16	66	-50	23

Podsumowanie sezonu wyglądało w tym roku niezwykle monotennie, gdyż Bałkan zdominował właściwie wszystkie klasyfikacje. Mais **Dochojan** został królem strzelców Grupy "A", wyprzedzając Bojana **Gajtanowa**. W jedenastce sezonu znalazło się aż dziewięciu naszych zawodników: Martin **Mitew**, Róbert **Orosz**, Mihail **Ljubenow**, Goran **Krajnc**, Nikołaj **Pawłow**, Iwan **Ilianow**, Atanas **Spasow**, Bojan **Gajtanow** i Mais **Dochojan**. W plebiscycie przeprowadzonym wśród samych zawodników zwyciężył Bojan **Gajtanow**, a najlepszym młodym piłkarzem ekstraklasy uznano Atanasa **Spasowa**; trzecie miejsce w tej samej klasyfikacji zajął Rumen **Marinow**.

Menedżerem roku uznano mnie, bramkarzem roku został Martin **Mitew**, Róbert **Orosz** zwyciężył w głosowaniu na najlepszego obrońcę ligi, wyprzedzając Gorana **Krajnc**a, pomocnikiem roku został Iwan **Ilianow** przed Nikołajem **Pawłowem**, parę najlepszych napastników ekstraklasy utworzyli Bojan **Gajtanow** i Mais **Dochojan**, a najlepszym cudzoziemcem Grupy "A" został Róbert **Orosz**, wyprzedzając Maisa **Dochojana**.

Maj 2013

Bilans: 4-0-0, 12:2

Liga: 1. [—]: 77 pkt, 81:25

Puchar Bułgarii: półfinał (1:2 z Lewskim Sofia)

Puchar UEFA: 2. runda zasadnicza (0:1, 0:0 z Nantes)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Chelsea; puchar - Arsenal (2:1 z Norwich)

Bułgaria: mistrz - Bałkan Botewgrad; puchar: Lokomotiv Płowdiw (1:0 z Lewskim Sofia)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Guingamp (2:1 z Lyonem)

Hiszpania: mistrz - Real Madryt; puchar - Valencia (3:1 z Betisem)

Niemcy: mistrz - Bayern Monachium; puchar - Köln (3:1 z St.Pauli)

Polska: mistrz - Wisła (Lech 9.); puchar - Legia (2:0, 2:2 z Arką)

Portugalia: mistrz - Benfica; puchar - Benfica (2:1 z Marítimo)

Włochy: mistrz - Milan; puchar - Roma (1:0, 1:0 z Milanem)

Co można powiedzieć po tak udanym sezonie? Rutynowe podsumowanie postawy naszych zawodników było jak najbardziej na miejscu, ale pierwszy raz nie czułem potrzeby poważniejszych wzmocnień. Akcja "bułgarski Ajax" zakończona została powodzeniem i zbudowałem mocny zespół, co sezon zasilany kilkoma bardzo utalentowanymi juniorami. Ten rok należał do Atanasa **Spasowa**, ale i Stefan **Petrow**, i Płamen

Trendafiłow również mieli na koncie bardzo udane występy. A moja ocena poszczególnych zawodników wyglądała tak:

Bramkarze:

Martin Mitew (32, GK; Bułgaria) [45-0-0, 7.24] — **Mitew** z sezonu na sezon grał coraz lepiej. Dobrze to świadczyło o nim, ale i o naszych fachowcach od treningu bramkarskiego. Nie miałem pojęcia, jak długo utrzyma się w takiej dyspozycji, ale jako że miałem w rezerwie dwóch młodych golkiperów, nieszczerze się tym martwiłem. Martin był jedną z gwiazd Bałkanu, drugi raz został najlepszym bramkarzem ligi, i miałem nadzieję, że kiedyś będzie z niego dobry szkoleniowiec.

Iwan Radułow (23, GK; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — jako że kontuzje omijały **Mitewa**, zagrał tylko w jednym meczu pucharowym i wypadł poprawnie. Wraz z **Marinowem**, który ten sezon przesiedział na ławce, nadal stanowił inwestycję na przyszłość.

Obrońcy:

Konstantin Simeonow (23, SW/D/WBL; Bułgaria U-19) [10-0-0, 7.30] — dubler **Krajnc**a, który spisał się doskonale, zastępując **Słoweńca**, gdy ten doznał kontuzji. Nie miałem prawa narzekać na jego postawę i zaoferowałem mu nowy kontrakt, odzwierciedlający jego zasługi z jesieni.

Róbert Orosz (20, DRC; Węgry: 28/1) [40-10-4, 7.78] — absolutna gwiazda pierwszej wielkości, filar i podpora naszego bloku defensywnego, zawodnik nie do przejścia, który do tego świetnie wykonywał rzuty karne. Mimo młodego wieku mógł przebierać w ofertach z największych klubów, ale jak na razie jego jedyną miłością pozostawał Bałkan.

Ahmed Ahmedow (25, DRC/DM; Bułgaria U-21: 4/0) [26-0-3, 7.00] — dubler na prawej obronie, zawodnik solidny, ale o przeciętnych umiejętnościach, który nie był w stanie zastąpić **Medojewicia**. Miałem zamiar ściągnąć latem do klubu paru młodych i utalentowanych zawodników na tę pozycję, a **Ahmedowa** powoli przyzwyczajając do myśli o odejściu z Bałkanu.

Stefan Petrow (19, DLC; Bułgaria U-21: 13/0) [8-0-1, 7.38] — to może być gwiazda na miarę **Orosza**, obrońca młody i wszechstronny, który w tym sezonie bez kompleksów wprowadził się do pierwszego zespołu. Jako że odejście **Ljubanowa** było już przesądzone, to właśnie **Petrow** miał zająć jego miejsce u boku Węgry.

Krasimir Andonow (25, DC; Bułgaria) [11-0-0, 7.09] — kolejny przyzwoity sezon tego zawodnika. **Andonow** ponownie był jedynie zmiennikiem podstawowej pary obrońców, ale poza półfinałowym meczem z Lewskim ani razu mnie nie zawiódł i jak na razie nie musiał martwić się o swoje miejsce w zespole.

Gentian Lamaj (20, DC; Albania: 7/0) [1-0-0, 7.00] — młody Albańczyk w końcu zadebiutował w pierwszym zespole i wszystko wskazywało na to, że w przyszłym roku znacznie częściej będzie można oglądać go w zielono-białych barwach. Był zawodnikiem solidnym, odrobinę lepszym od **Andonowa** i chyba z większym potencjałem, co czyniło go bardzo użytecznym elementem szerokiej kadry.

Mihail Ljubanow (23, DC; Bułgaria U-21: 8/0) [39-0-0, 7.36] — ten sezon był dla niego przełomowym, **Mihail** zaliczył świetną rundę jesienną, lecz potem agenci zawrócili mu w głowie i na wiosnę więcej myślał o zmianie klubu niż o grze dla Bałkanu. Miał obiecany transfer i zamierzałem wywiązać się z tej obietnicy.

Dimitar Simeonow (18, DC/DM; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — wszechstronny zawodnik, mogący grać na dowolnej pozycji w linii obrony. Już w tym sezonie raz łatałem nim luki w składzie i spisał się nienagannie, co być może zapowiadało bliską eksplozję jego talentu.

Slobodan Medojewić (23, D/WBR; Serbia U-21: 38/1) [29-0-4, 7.10] — pewniak na prawej obronie, choć z czwórki naszych defensorów był chyba najstarszy. Ten sezon miał mniej udany ze względu na kontuzje, ale nie zamierzałem go skreślać, widząc w nim bardzo solidnego zawodnika.

Rosen Mladenow (20, D/WBR; Bułgaria U-21: 10/0) [3-0-0, 6.67] — wciąż nie potrafiłem go rozgryźć. Na boisku prezentował się kiepsko, ale tak moi współpracownicy jak i trener bułgarskiej młodzieżówki mieli o nim bardzo wysokie mniemanie. W nadchodzącym sezonie miał zastąpić **Ahmedowa** w roli dublera dla **Medojewicia**, a gdyby nie wywiązał się należycie z tej roli, czekała go lista transferowa.

Goran Krajnc (18, D/WBL; Słowenia: 6/0) [40-0-3, 7.45] — fenomenalny zawodnik, który po prostu wymiatał na lewej obronie mimo bardzo młodego wieku. Zabijało się o niego pół Europy i poważnie obawiałem się, że nie utrzymam go w klubie, zwłaszcza że nie bardzo radził sobie z zainteresowaniem ze strony mediów.

Pomocnicy:

Płamen **Jordanow** (26, WB/MR; Bułgaria) [43-4-8, 6.97] — w tym sezonie dostał szansę gry na prawej pomocy, ale po bardzo dobrym początku sezonu na wiosnę zawiódł, grając nierówno i niepewnie. Jako że **Marinow** na pewno nie był od niego gorszy, a w rezerwach miałem przynajmniej dwóch bardzo obiecujących prawych pomocników, uznałem, że nadszedł dla nas czas rozstania.

Aleksandar **Kiriłow** (21, DM; Bułgaria U-19) [2-0-0, 6.00] — wiązałem z tym zawodnikiem bardzo duże nadzieje, ale jego postawa w pierwszym zespole bardzo mnie rozczarowała. Przyszły sezon miał być dla niego decydującym, tym bardziej że na jego pozycji bardzo ładnie zaadaptował się Rumun **Oprea**. Wszystko wskazywało na to, że prędzej czy później rozstaniemy się bez szczególnego żalu.

Nikołaj **Pawłow** (25, DM; Bułgaria) [39-6-6, 7.26] — po odejściu **Ilczewa** bez trudu zastąpił go w wyjściowym składzie, a że do tego potrafił świetnie uderzyć z rzutu wolnego, kto wie czy nie stał się nawet bardziej wartościowym elementem zespołu od swego poprzednika.

Hristo **Todorow** (20, DM; Bułgaria U-19) [3-0-0, 6.33] — drugi **Kiriłow**, również teoretycznie z papierami na granie, ale nie potrafiący pokazać tego na boisku. Dla niego następny sezon również mógł być ostatnim w Bałkanie.

Iwan **Iljanow** (23, MLC; Bułgaria U-21: 2/0) [37-0-8, 7.31] — na wiosnę stanął przed bardzo trudnym zadaniem zastąpienia Emila **Popowa**, a tytuł najlepszego pomocnika ekstraklasy jasno pokazał, że spisał się w tej roli nienagannie. W swoim szóstym sezonie w Botewgradzie w końcu przebił się do wyjściowego składu i nic nie wskazywało na to, by miał oddać komukolwiek koszulkę z numerem 7.

Atanas **Kostow** (21, MLC; Bułgaria U-19) [10-0-1, 7.00] — dubler **Iljanowa**, zawodnik bardzo solidny i z przeblaskami sporych umiejętności, który za parę lat mógł zagrozić Iwanowi na pozycji rozgrywającego.

Ciprian **Oprea** (20, MC; Rumunia: 4/0) [7-0-1, 6.86] — reprezentant Rumunii, solidny pomocnik, który miał jeszcze parę lat na przekonanie mnie co do swojej przydatności. Regularnie grał w końcówce sezonu i spisał się przeciętnie, ale ewidentnie pozycja defensywnego pomocnika mu nie leżała.

Rumen **Marinow** (19, AMRC/FC; Bułgaria U-21: 10/3) [36-3-10, 6.97] — przez większość sezonu był zmiennikiem **Jordanowa**, lecz od połowy rundy wiosennej grał już regularnie na prawej pomocy i nie miałem do jego postawy większych zastrzeżeń.

Dimitar **Damianow** (22, AMLC; Bułgaria U-21: 3/0) [24-5-13, 7.63] — gdyby nie kontuzja, byłby jedną z gwiazd tych rozgrywek, ale i tak doskonale zastąpił **Fahredinowa**. Jego centry siaty popłoch pod bramką rywala, a rzuty wolne doprowadzały do rozpaczy najlepszych bramkarzy ekstraklasy.

Martin **Lazarow** (20, AML; Bułgaria U-19) [7-0-0, 7.14] — gdy kontuzjowani byli **Spasow** i **Damianow**, rozegrał kilka meczów w pierwszym zespole i spisał się bardzo dobrze. Jego problemem była rywalizacja na lewej pomocy — nie dość, że **Spasow** i **Damianow** byli od niego po prostu lepsi, to jeszcze w rezerwach czekało co najmniej dwóch ciekawych lewych pomocników.

Atanas **Spasow** (21, AMLC; Bułgaria U-21: 1/0) [35-3-5, 7.26] — odkrycie sezonu w Bułgarii, zawodnik, który do składu wskoczył wskutek kontuzji **Damianowa** i spisał się bardzo dobrze, pokazując siłę, kryjącą się w naszych zmiennikach.

Ilczo **Ilczew** (25, DM; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — podstawowy zawodnik sprzed roku, zbiesił się w sierpniu i został sprzedany do Naftexu, gdzie zaliczył dobry sezon [27-0-2, 7.04], ale mistrzem Bułgarii nie został.

Emil **Popow** (19, AMC; Bułgaria: 5/1) [7-0-1, 7.43] — największy talent w historii Bałkanu, sprzedany do Besiktasu za rekordową kwotę 12.000.000 lewów, gdzie w tym sezonie przynajmniej kariery nie zrobił [16-0-0, 6.69].

Napastnicy:

Jan **Nagy** (22, AMLC/FC; Słowacja: 13/0) [4-1-1, 7.00] — choć występował w tym sezonie tylko marginalnie, nie byłem z niego zadowolony. Oprócz szybkości nie prezentował na boisku praktycznie niczego ciekawego, a na mocniejszych rywali to nie wystarczało, dlatego, choć miałem do niego sentyment za gola strzelonego Benfice Lizbona, zdecydowałem się go sprzedać.

Płamen **Trendafilow** (20, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 4/1) [25-10-8, 7.12] — Płamen w tym sezonie odnalazł wielką formę, pokazując, że w pełni zasługuje na pozycję czwartego napastnika Bałkanu. Z taką formą mógł zrobić wielką karierę, co było jednym z powodów, dla których akcje **Nagy'a** w Botewgradzie znacznie straciły na wartości.

Mais **Dochojan** (21, ST; Armenia: 14/4) [39-29-13, 7.64] — największe odkrycie tego sezonu, król strzelców drugiej ligi, który okazał się za mocny także i na ekstraklasę. Mais sprawił, że żal po odejściu Hristo **Iliewa** był krótkotrwały, a moim jedynym problemem był fakt, że Ormianin nie chciał podpisać nowego kontraktu z Bałkanem.

Bojan **Gajtanow** (23, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [32-25-8, 7.53] — nasz najlepszy strzelec sprzed roku znów miał bardzo udany sezon, dojrzał piłkarsko i stał się jeszcze groźniejszy dla rywali niż w zeszłym sezonie.

Iwan **Georgiew** (21, ST; Bułgaria U-19) [1-1-0, 8.00] — młody piłkarz, który mimo udanego debiutu w meczu pucharowym jeszcze nie zdołał przekonać mnie do postawienia na niego w pierwszym zespole.

Kuzman **Iliev** (26, ST; Bułgaria) [15-10-5, 7.60] — niech mi ktoś jeszcze powie, że **Iliev** jest za słaby na ekstraklasę. Wchodził zwykle z ławki, ale gdy już był na boisku, zdobywał bramki z szybkością karabinu maszynowego, będąc bardzo cennym zawodnikiem pierwszego zespołu.

Marijan **Marinow** (25, ST, Bułgaria) [9-3-0, 6.67] - w tym sezonie przytrafił mi się tylko jeden chybiony transfer i był nim **Marinow**, chłopak, który nie poradził sobie z przejściem z drugiej do pierwszej ligi i teraz zapewne czekał go powrót w znajome rewiry.

Orlin **Orlinow** (25, ST; Bułgaria U-19) [5-4-0, 7.20] — solidny napastnik, który koniecznie chciał w wyjściowym składzie, czego z oczywistych względów nie mogłem mu zagwarantować. Sprzedany do Dynama Kijów, tam również specjalizował się w siedzeniu na ławce [2-0-0, 7.00].

Na zakończenie warto też wspomnieć o zawodnikach z rezerw, wśród których pojawiło się kilka prawdziwych perełek i ich nazwiska już w przyszłym roku mogły być wymieniane w kontekście meczów pierwszego zespołu. Zapamiętajmy więc obrońcę Petara **Todorowa**, pomocników Petara **Iliewa**, Petra **Sedlaka** i Georgiego **Todorowa**, a także napastnika Csabę **Baloga**...

Czerwiec zaczynał się meczami eliminacyjnymi MŚ 2014. Polska oczywiście musiała zmarnować wypracowaną z takim trudem przewagę, przegrywając 1:2 ze Szwajcarią (**Ekin, Behrani — Błaszczkowski**). Nie zachwyliła też Armenia po голу **Valero** w ostatniej minucie meczu tylko remisując 1:1 z Andorrrą, a dla mnie pociechą stanowiła bramka **Dochojana**. Walia wreszcie zremisowała 2:2 z Cyprzem (**Compton 2 — Panagiotou, Kyriakou**) i czołówka tabeli uległa znacznemu spłaszczeniu.

1. Polska 16 pkt 12:4
2. Szwajcaria 15 pkt 12:8
3. Armenia 13 pkt 10:9
4. Niemcy 12 pkt 11:4
5. Walia 8 pkt 9:13
6. Cypr 6 pkt 10:15
7. Andorra 2 pkt 5:16

Cztery dni później w naszej grupie doszło do małego trzęsienia ziemi. Armenia zremisowała 1:1 z Polską, honor biało-czerwonych uratował **Kazimierak**, a gola dla Ormian zdobył oczywiście **Dochojan**. Szwajcaria po karnym **Ekina** pokonała Niemcy 1:0, obejmując prowadzenie w grupie, i tylko Andorra planowo przegrała 1:2 z Cyprzem (**Peral — Kyriakou, Williams**).

1. Szwajcaria 18 pkt 13:8
2. Polska 17 pkt 13:5
3. Armenia 14 pkt 11:10
4. Niemcy 12 pkt 11:5
5. Cypr 9 pkt 12:16
6. Walia 8 pkt 9:13
7. Andorra 2 pkt 6:18

Pierwszym zawodnikiem, który odszedł tego lata z Bałkanu, był Słowak Jan **Nagy** (22, AMLC/FC; Słowacja: 15/0), którego za 500.000 lewów sprzedałem do trzecioligowej jeszcze Montany. **Nagy** przez trzy sezony spędzone w Botewgradzie nie zachwylił [10-1-1, 6.50], a że w Bałkanie do pierwszego zespołu co rok wdzierają się nowi, utalentowani zawodnicy, nie widziałem większego sensu w oczekiwaniu, aż w końcu zaczniesz grać odpowiednio do swego potencjału.

Dwa tygodnie później, gdy zawodnicy zaczęli powracać z urlopów, sfinalizowałem największy chyba transfer tego sezonu. Mihail **Ljubenow** (23, DC; Bułgaria U-21: 8/0) [39-0-0, 7.26], który koniecznie chciał przejść do większego klubu, za 3.400.000 lewów sprzedany został do ukraińskiego Szachtara Donieck. Nie miałem szczególnego przekonania do piłkarzy, których zaczynały swędzić pięty po jednym udanym sezonie, więc rozstałem się z nim bez żalu.

UEFA opublikowało swój coroczny ranking klubowy, uwzględniający rozgrywki pucharowe z kończącego się sezonu. Bałkan zanotował awans o 143 miejsca na 132. pozycję, będąc drugim najwyższym sklasyfikowanym klubem z Bułgarii; wyprzedzało nas oczywiście jedynie 60. w tabeli CSKA Sofia. Natomiast z dużą satysfakcją przekonałem się, że już teraz znaleźliśmy się wyżej od wszystkich bez wyjątku polskich klubów, z wielką Legią Warszawa na czele. To zresztą podsunęło mi pewien pomysł...

Coroczne spotkanie zespołu z zarządem i kibicami upłynęło w radosnej atmosferze. Nagrodę dla najlepszego piłkarza Bałkanu odebrał Mais **Dochojan**, po raz pierwszy publiczności pokazani zostali czterej nowi juniorzy, Zbigniew **Konieczny** (15, ML; Polska), Dimitar **Mihailow** (16, ML; Bułgaria), Petar **Simeonow** (15, MLC; Bułgaria) i najbardziej z nich obiecujący Stefan **Arnaudow** (15, WB/ML; Bułgaria). Prezes **Ninow** poinformował, że w nowym sezonie na transfery przeznaczone zostanie 39.000.000 lewów, a klubowy fundusz płac wynosić będzie 650.000 lewów tygodniowo. Z drugiej strony apetyty działaczy wyraźnie wzrosły, gdyż na sezon 2013/2014 postawili przede mną zadanie zakwalifikowania się do europejskich pucharów, co oznaczało Puchar Bułgarii albo pierwszą czwórkę ekstraklasy. Potem rozpoczęła się część nieoficjalna spotkania — mistrzowie Bułgarii musieli bawić się z klasą, więc impreza w miejskim parku trwała do bladego świtu, kiedy to zmęczeni, acz szczęśliwi kibice przemierzali się z jadącymi rano do pracy mieszkańcami Botewgradu.

1 lipca zaczął się od zamieszania, jakiego w Botewgradzie nikt nie pamiętał, tak że wyciągnięta prosto spod prysznica **Ewangelina** nie nadążała z odbieraniem telefonów i przekazywaniem mi faksów. Najpierw jeden z urzędników UEFA uprzejmie poinformował nas, że w 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów zmierzmy się z którymś z zespołów z pary Szeriff Tyraspol/Rabotniczki Kometal Skopje. Potem do mojego gabinetu wparował Serb **Medojewić**, wymachując rękami, jak gdyby odganiał się od much. Myślałem, że to delirium tremens po imprezie dnia poprzedniego, lecz zaraz okazało się, że Slobodan ma do mnie pretensję o odrzucenie oferty, jaką złożyło portugalskie Gil Vicente. Spławiłem go po półgodzinnej kłótni, zdając sobie sprawę, że wkrótce potrzebować będę nowego prawego pomocnika, po czym z westchnieniem opadłem na fotel i pogрузyłem się w zadumie.

Po pół godzinie do gabinetu zajrzała **Ewangelina**, dyskretnie stawiając na biurku kubek z kawą, maślanego rogalika i plik papierów.

- Po Pucharze Konfederacji poleciało parę głów - powiedziała od niechcenia. - Nie chciałbyś spróbować swych sił w jakiejś reprezentacji?

Półprzemyślny po rozmowie z Serbem po bułgarsku, pokiwałem tylko głową.

- Tak myślałam - rozpromieniła się moja niezastąpiona sekretarka. - Mam nadzieję, że Brazylijczycy szybko odpowiedzą.

- He? - zapytałem z niewątpliwie głupim wyrazem twarzy.

- Albo Anglicy - rzuciła przez ramię **Ewangelina**, znikając za drzwiami gabinetu.

- No to będę pośmiewiskiem całej Bułgarii - jęknąłem dla odmiany po polsku, uderzając głową w biurko. Jakby w odpowiedzi na ten łomot odezwał się dzwonek interkomu.

- Bo na Kamerun to bym za bardzo nie liczył... Co to za łomot, szefie? Szefie? Szefie?!

Czerwiec 2013

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Mariusz **Sacha** (25, MRLC/ST; Polska U-19) z Korony Kielce do Wisły Płock za 725.000 funtów

2. Rafał **Loda** (25, SW/DC; Polska U-21: 20/0) z Lecha do AZ za 575.000 funtów

3. Marcin **Wieczorek** (28, GK; Polska) z Odry Wodzisław do Partizana za 400.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Kenan **Corić** (26, ST; Bośnia: 13/4) z Verony do Rapidu Wiedeń za 8.000.000 funtów
2. Oleg **Baranow** (22, ST; Ukraina) z Dynama Kijów do Szachtara za 3.000.000 funtów
3. Alberto **Bolívar** (26, DM/MRC; Kolumbia: 33/1) z Gimnasticu do Celticu za 3.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

Lada moment spodziewając się najazdu reporterów bułgarskich popołudniówek, przełożyłem do przegródki z napisem "Zrealizowane" notatki dotyczące transferów, jakich dokonaliśmy pierwszego dnia letniej sesji transferowej.

Najbardziej znanym zawodnikiem, jakiego pozbyłem się z Bałkanu, był niewątpliwie Płamen **Jordanow** (26, WB/MR; Bułgaria) [114-10-4, 7.03]. Po siedmiu przeciętnych w sumie sezonach w Botewgradzie uznałem, że ten zawodnik prochu już nie wymyśli i trzeba zastąpić go kimś zdecydowanie lepszym, dlatego też za 1.000.000 lewów sprzedałem go do Wisły Płock, gdzie utrzymywanie kolonii bałkańskiej stanowiło od lat główne hobby zarządu. Nie sprawdził się też bardzo skuteczny w drugiej lidze Marijan **Marinow** (25, ST; Bułgaria) [6-2-0, 6.67], a że napastników miałem w bród, nie zamierzałem dłużej trzymać go w klubie, dlatego też bez wahania zepchnąłem go do Lewskiego Sofia za 3.000.000 lewów.

Oprócz tych dwóch panów z Bałkanu odeszło też paru rezerwowych, którzy moim zdaniem nie zasługiwali na grę w zespole mistrza Bułgarii. Jacek **Dębiński** (17, DR; Polska) za darmo oddany został do beniaminka drugiej ligi, Benkowskiego Kostinbrod. Nasz wychowanek Krasimir **Marinow** (21, DC; Bułgaria U-19) za 1.100.000 lewów i 20% kolejnego transferu przeniósł się do spadkowicza z ekstraklasy, Beroe Stara Zagora, natomiast Ljubomir **Petrow** (21, DL; Bułgaria U-19) za 2.000.000 lewów sprzedany został do innego drugoligowca, Pomorie.

Dzięki naszym scoutom tegoroczne wzmocnienia były bardzo, ale to bardzo obiecujące. Nie zamierzałem iść w ślady Wisły Płock, ale skoro sprawdzili się **Krajnc** i **Medojewić**, zamierzałem wypróbować jeszcze paru zawodników z południa Europy. Bezpośrednio do pierwszego zespołu trafił więc Marko **Panić** (21, ST; Chorwacja: 1/1), wyjęty za darmo z Osijeku. Do rezerw zaś powędrowali Tomislav **Barisić** (20, MC; Chorwacja U-21: 7/0) z Kamenu Ingrad, Władan **Petković** (20, SW/DRC/DM; Serbia U-21: 6/0) ze Smederewa, oraz Iwica **Dimowski** (19, ST; Macedonia U-19) z Pobedy, za których również nie zapłaciłem ani grosza.

Do głębokich rezerw trafił też kupiony za 6.000 lewów z Beroe młody Iwan **Kolew** (17, DM; Bułgaria), za to dwaj pozostali nowi zawodnicy byli bardzo, ale to bardzo obiecujący. Georgi **Cwetkow** (16, ST; Bułgaria), kupiony za 10.000 lewów z Dunawu Ruse, już za rok powinien pojawić się w pierwszym zespole, natomiast już w tym sezonie mógł na to liczyć Dimitar **Gospodinow** (17, AMRLC/FC; Bułgaria U-19), kupiony za 170.000 lewów z Belasicy i entuzjastycznie powitany przez naszych kibiców, uważających go za wielki talent.

Nasz trener bramkarzy, Weselin **Szulew** (40, Bułgaria), odszedł z klubu po tym, jak postanowiłem nie przedłużać z nim kontraktu, uważając, że znajdę za niego kogoś zdecydowanie lepszego. A 4. lipca zainaugurowaliśmy przygotowania pierwszym zaledwie czterech sparingów, za co obwiniać należało mecz o Superkupę. Naszym przeciwnikiem był amatorski Bałkan Magliż, który ograliśmy efektownie i bezlitośnie. Testowałem w tym meczu dwóch nowych zawodników w wyjściowej jedenastce, Stefana **Petrowa** na środku obrony oraz Rosena **Mladenowa** na prawej obronie — ten drugi momentalnie wskoczył na pierwsze miejsce w

moim rankingu, gdy **Medojewić** podpadł mi swoim marudzeniem, a jeśli młody Bułgar miałby udowodnić, że daje sobie radę w pierwszym zespole, Serb jeszcze w lipcu miał pożegnać się z Bałkanem.

04.07.2013 Hristo Botew: 60 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [1L] - **Bałkan Magliż** [6L] 9:0 (5:0)

11. **R.Marinow** 1:0
15. **B.Gajtanow** 2:0
26. **B.Gajtanow** 3:0
29. **M.Dochojan** 4:0
33. **M.Dochojan** 5:0
71. **P.Trendafiłow** 6:0
89. **M.Pamić** 7:0
90+1. **P.Trendafiłow** 8:0
90+3. **M.Pamić** 9:0

Jak co roku zamierzałem wypożyczyć moich młodych zawodników do klubów drugiej ligi, by tam nabierali doświadczenia w meczach o stawkę. Martin **Hristow** powędrował więc do Haskowa, Dimitar **Simeonow** do Miniora Bobow Doł, a Roman **Simr** do Widimy-Rakowskiego. Tymczasem w drugim sparingu podejmowaliśmy dosyć mocny zespół ze Szwecji, IFK Göteborg. W naszym składzie zabrakło tylko kontuzjowanego **Pamicia** oraz **Medojewicia**, który negocjował warunki kontraktu z Estorilem, ale niewiele to Szwedom pomogło, gdyż byli tego dnia zespołem zdecydowanie słabszym.

09.07.2013 Hristo Botew: 71 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] - IFK Göteborg [SWE] 4:0 (3:0)

21. **F.Ekström** (IFK) knt.
31. **M.Dochojan** 1:0
34. **V.Jönsson** (IFK) knt.
36. **B.Gajtanow** 2:0
42. **M.Dochojan** 3:0
73. **A.Spasow** 4:0 rz.k.

W miejsce **Szulewów** do Botewgradu przyszedł nowy trener, były gracz reprezentacji Hondurasu i ligi włoskiej, Edgar Anthony **Alvarez** (33, Honduras: 45/3). Na wypożyczenie do Botewu Płowdiw odszedł czeski obrońca Martin **Hruby**, a z klubu sprzedanych zostało czterech kolejnych zawodników. Dwaj wychowankowie, Angel **Kostadinow** (20, MC; Bułgaria) i Nikola **Rawnacski** (18, DM; Bułgaria), oddani zostali odpowiednio do Czernomorca Burgas i Lokomotiwu Stara Zagora za 50% wartości ich kolejnego transferu. Rumuński pomocnik Alin **Medrea** (20, MC; Rumunia), który nie miał już szans na zaistnienie w pierwszym zespole, przeszedł do Kaliakry za 1.800.000 lewów. Ale największe zamieszanie wywołał Slobodan **Medojewić**, który tak długo marudził i snuł się po klubie z ponurą miną, aż w końcu zgodziłem się go sprzedać. Otrzymałem propozycje z Partizana Belgrad, CSKA Sofia i AZ Alkmaar, wszystkie powyżej jego klauzuli odejścia, więc nie miałem nic do powiedzenia w procesie wyboru klubu. A ten drań, niewdzięcznik i zdrajca wybrał ofertę naszego największego rywala, CSKA, przechodząc do stołecznego klubu za 3.100.000 lewów. Slobodan **Medojewić** (23, D/WBR; Serbia U-21: 38/1) był solidnym prawym obrońcą, ale nie zawodnikiem wybitnym [58-0-6, 6.97], więc nie było mi go szczególnie żal, ale klub, do którego odszedł, sprawił, że Słobo stał się jedną z najbardziej nienawidzonych osób w Botewgradzie.

Francuskie Lorient nieoczekiwanie odwołało przyjazd do Bułgarii, przez co przed rozpoczęciem sezonu pozostał nam już tylko jeden sparing, i to z bułgarskimi amatorami. Pojechaliliśmy ich równo z trawą, ale nie byłem przekonany co do tego, czy zespół był już odpowiednio przygotowany do kampanii na dwóch frontach.

20.07.2013 Hristo Botew: 88 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [1L] - Zenit Wetren Doł [6L] 5:0 (4:0)

4. **M.Dochojan** 1:0
8. **B.Gajtanow** 2:0
14. **M.Dochojan** 3:0
30. **M.Dochojan** 4:0
52. **P.Trendafitow** 5:0

Cztery dni później piłkarski sezon 2013/2014 w Botewgradzie rozpoczął się meczem drugiej rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów z mołdawskim Szeriffem Tyraspol. Rywal był od nas zdecydowanie niżej klasyfikowany, więc chciałem już w tym meczu rozstrzygnąć losy rywalizacji. Przez pełne dziewięćdziesiąt minut kibice oglądali rywalizację moich napastników z bramkarzem gości **Kleszczenką**. Mołdawski golkeeper skapitulował dwukrotnie, po strzałach **Gajtanowa** i **Dochojana**, a przy obu tych golach asystę zaliczył **Damianow**. Ale... w 84. minucie **Petrow** sfaulował rywala przed polem karnym, z rzutu wolnego uderzył **Adrian Göhring** i zrobił to na tyle dokładnie, że **Mitew** nie sięgnął piłki. Wynik 2:1 był najgorszym z możliwych zwycięskich rezultatów, gdyż oznaczał, że w rewanżu będziemy musieli solidnie się napracować. Ale mogło być gorzej - mistrzowi Polski nawet i to nie groziło, gdyż Wisła przegrała w Gazu z GAK 0:2.

24.07.2013 Hristo Botew: 561 widzów
LM 2RKw **Batkan Botewgrad** [BUL] - Szeriff Tyraspol [MDA] 2:1 (1:0)

26. **B.Gajtanow** 1:0
60. **M.Dochojan** 2:0
84. **A.Göhring** 2:1

Losowanie 3. rundy Ligi Mistrzów wypadło całkiem dobrze, bo grecki Panathinaikos na pewno był do przejścia. Nasz sztab szkoleniowy zasilił jeszcze jeden trener, Namibijczyk **Geoffrey Roman** (31, Namibia: 21/5) i więcej wzmocnień już nie planowałem. A naszym drugim meczem, rozgrywanym wciąż na niedoborze kondycji, był Supercup Bułgarii, w którym naszym przeciwnikiem był Lokomotiw Płowdiw. Spotkanie zaczęło się od fenomenalnego uderzenia **Damianowa** z rzutu wolnego, przy którym **Żilkow** mógł jedynie rozłożyć bezradnie ręce. Kontrolowaliśmy przebieg spotkania, a tuż przed przerwą **Damianow** zafundował kibicom z Płowdiw powtórkę z rozrywki.

Na drugą połowę Lokomotiw wyszedł znacznie odważniej i po pięciu minutach **Kurtew** zdobył kontaktowego gola. Ale choć rywale faulowali na potęgę, między innymi poważnie obijając **Damianowa**, na nic więcej nie było ich stać, i kibice z Botewgradu mieli kolejny powód do świętowania, wyrażali się też w samych superlatywach o mojej skromnej osobie. Nagroda w wysokości 35.000 lewów była doprawdy żenująco niska, ale liczyło się to, że w klubowej gablocie puchar za mistrzostwo kraju nie czuł się już taki samotny.

28.07.2013 Wasil Lewski: 2252 widzów
SK Lokomotiw Płowdiw [1L] - **Batkan Botewgrad** [1L] 1:2 (0:2)

3. **D.Damianow** 0:1
45+1. **D.Damianow** 0:2
50. **G.Kurtew** 1:2

Wyjazdowe spotkanie z Szeriffem przebiegało zgodnie z przewidywaniami — gospodarze schowali się za podwójną gardą i czekali na okazję do kontry, a my próbowaliśmy ich rozgryźć. Zagraliśmy w tym meczu z dublerami na skrzydłach pomocy, **Spasowem** i młodzieńcem **Iliwem**. Po bezbramkowej pierwszej połowie zacząłem się denerwować, ale **Batkan** zaczął w końcu łąpać formę i nasze ataki były coraz groźniejsze. I wreszcie w 59. minucie **Gajtanow** zagrał do **Iliwa**, a Petar pociągnął śmiało prawym skrzydłem, wystawiając piłkę **Dochojanowi**, który musiał tylko dołożyć nogę, by zapewnić nam awans do trzeciej rundy. Chwilę później i **Spasow** zaliczył swoją asystę, zagrywając do **Dochojana**, który ustalił wynik spotkania na 2:0. Wisła Kraków pokonała GAK 3:1 po golach **Nikołowa**, **Sasina** i **Ludzińskiego**, ale wyjazdowy gol **Junuzowicia** wyeliminował ją z dalszej gry. Dowiedziałem się też, że wszystkie bez wyjątku podania wystane przez **Evangelinę** zostały odrzucone, a z reprezentacji Kamerunu wykołegował mnie rodak, Tomasz **Frankowski**.

31.07.2013 Szeriff: 12390 widzów

LM 2RKw Szeriff Tyraspol [MDA] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:2 (0:0)

59. **M.Dochojan** 0:1

65. **M.Dochojan** 0:2

Lipiec 2013

Bilans: 6-0-0, 24:1

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Kamil **Król** (26, ST; Polska U-21: 5/1) z Bournemouth do Crystal Palace za 2.700.000 funtów

2. Michał **Ogórek** (28, MRLC; Polska) z Groclinu do Pogoni za 1.500.000 funtów

3. Rafał **Wawrzyńczok** (26, AMC; Polska U-21: 11/2) z Atlético do Estoril za 1.100.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Lorenzo **De Silvestri** (25, D/WBRL; Włochy: 18/0) z Interu do Juventusu za 21.000.000 funtów

2. Vincent **Kompany** (27, DC; Belgia: 69/4) z Schalke do Realu Madryt za 13.000.000 funtów

3. Francesc **Fabregas** (26, MC; Hiszpania: 22/0) z Arsenalu do Interu za 12.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Monaco [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Jagiellonia [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Bić mistrza, panie dziejku, to hasło obowiązuje we wszystkich ligach i Bułgaria nie była pod tym względem inna. Co prawda rozgrywki ligowe zaczynaliśmy tym razem nie od CSKA czy innego mocnego rywala, lecz od beniaminka z Dupnicy, to nastawiłem się na trudne spotkanie. I rzeczywiście, momentami przeżywałem powtórkę z Tyraspolu. Marek zamknął się na własnej połowie, modląc się o bezbramkowy remis, a my z trudem próbowaliśmy rozbić ich obronę. Udało się to dopiero na kwadrans przed końcem spotkania, gdy **Trendafiłow** przedłużył podanie **Mladenowa**, a **Dochojan** strzałem głową pokonał bramkarza gości. Parę minut później na ofensywne wejście zdecydował się **Petrow**, **Trendafiłow** zagrał w pole bramkowe, a tam najprzystojniej zachował się Iwan **Ilianow**, zdobywając swojego pierwszego gola w barwach Bałkanu i ustalając wynik spotkania.

03.08.2013 Hristo Botew: 1073 widzów

1L (1/30) **Bałkan Botewgrad** [—] - Marek [—] 2:0 (0:0)

76. **M.Dochojan** 1:0

82. **I.Ilianow** 2:0

W meczu z Mołdawianami dałem zadebiutować **Manckawie** i zaraz po Gruzina zgłosiło się parę zachodnich klubów. Oczywiście odrzuciłem ich oferty, ale **Manckawie** odbiło i na następnym treningu doszło do bardzo nieprzyjemnej scysji. Gdy poinformowałem go, że dopiero co przyszedł do Bałkanu i najpierw

powinien trochę podnieść swoje umiejętności i odpłacić się klubowi za zaufanie, zbluzgał mnie i zapowiedział, że nie ma zamiaru grać w Bałkanie. Oczywiście natychmiast wyładował w rezerwach i zamierzałem się go pozbyć przy pierwszej nadarzającej się sposobności, ale niesmak pozostał.

7. sierpnia do Botewgradu przybył Panathinaikos. Greków należało ograć, by zakwalifikować się do fazy grupowej Ligi Mistrzów i zmierzyć się z dużymi chłopcami. Kibice spodziewali się widowiska i nie zawiedli się. W 12. minucie **Gajtanow** zdecydował się na uderzenie z dystansu, czym kompletnie zaskoczył greckiego bramkarza. Goście odpowiedzieli osiem minut później i **Bouzis** z rzutu wolnego pokonał **Mitewa**. Po pół godzinie gry znów objęliśmy prowadzenie, tym razem po strzale **Dochojana**, ale tuż przed przerwą kolejny stały fragment gry skończył się golem dla Panathinaikosu — **Kanakousakis** dośrodkował z rzutu wolnego, a Brazylijczyk Neto **Potiguar** strzałem głową umieścił piłkę w bramce.

W drugiej połowie goście osiągnęli lekką przewagę i w 57. minucie **Nikoladis** uprzedził **Orosza**, zgrał piłkę do **Potiguara**, który nie dał najmniejszych szans **Mitewowi**. Ale trzy minuty później **Mladenow** posłał długą piłkę do **Gajtanowa**, ten przedłużył ją do **Dochojana**, a Mais kąśliwym strzałem ustalił wynik spotkania, zapewniając wszystkim mnóstwo emocji w rewanżu.

07.08.2013 Hristo Botew: 4421 widzów

LM 3RKw Bałkan Botewgrad [BUL] - Panathinaikos [GRE] 3:3 (2:2)

12. B.**Gajtanow** 1:0

18. S.**Bouzis** 1:1

31. M.**Dochojan** 2:1

43. N.**Potiguar** 2:2

57. N.**Potiguar** 2:3

60. M.**Dochojan** 3:3

Niestety przypadek **Manckawy** okazał się zaraźliwy i parę dni z podobnymi pretensjami przyszedł do mnie **Krajnc**. To już była lekka przesada, więc kazałem mu wynosić się z mojego gabinetu i wybić sobie z głowy jakikolwiek transfer. Goran zagrał więc w Seweliewie z Widimą-Rakowskim, ale nastroje w zespole były zwarzone, a że to boisko nigdy nam nie leżało, mimo zacieklej walki musieliśmy zadowolić się bezbramkowym remisem.

10.08.2013 Rakowski: 3356 widzów

1L (2/30) Widima-Rakowski [12.] - Bałkan Botewgrad [4.] 0:0 (0:0)

Kiedy po powrocie do Botewgradu Petar **Iliw** oświadczył, że nie rozumie, dlaczego nie dałem mu odejść do Sieny, coś we mnie pękło. Bez słowa wyszedłem z gabinetu, wsiałem na rower i pojechałem do jednej z wielu knajpek rozsianych w pobliżu stadionu. W mieście nie było chyba faceta w wieku od lat 10 do 80, który by mnie nie znał, więc na mój widok zaraz znalazł się wolny stół, zakurzona butelka przyniesiona z zaplecza przez gospodarza oraz krąg podekscytowanych rozmówców. Na ścianie wisiał oczywiście szalik Bałkanu, natomiast za wycieraczkę służyły gustownie zszyte szaliki CSKA.

Nasi kibice od zawsze byli ludźmi bezpośrednimi, więc po godzinie i dwóch butelkach siedzieli ich ze mną kilku — chętnych było więcej, ale panów o gabarytach 2x2 metry nie pomieści się zbyt wielu przy jednym stole. Porozmawialiśmy o Lidze Mistrzów ("damy draniom radę..."), o nowej spódnicy mini **Evangeliny** ("ach, te uda, ajajajaj..."), potem zaś dyskusja zeszła na zdrajcę **Medojevicia** ("ponoć mu się w zeszłą niedzielę beemwica spaliła...") i niewdzięcznika **Manckawę** ("Gruzinom nie można ufać, Stalin był Gruzinem..."). Może to smutek wypełniający mą duszę, a może rakija wypełniająca me żyły, ale wymysknęło mi się, że **Krajnc** i **Iliw** chętnie poszliby w jego ślady. Gdy ucichł gwar oburzonych głosów, jeden z kibiców troskliwie dopełnił moją szklankę i powiedział:

- Nie martwcie się, господине. Bałkan to my, a nie oni. Jeśli im tu źle, niech się wynoszą na ten upragniony zachód. Wolimy ludzi, którzy kochają ten klub, choćby nawet mieli grać gorzej - i przycisnął mnie do szerokiej piersi...

Obudziłem się w swoim pokoju z umiarkowanym bólem głowy. Wziąłem szybki prysznic i zwlokłem się na dół, by przed pójściem do pracy przeprowadzić reanimację żołądka. W hallu pensjonatu stali mieszkańcy i obsługa na mój widok podnieśli się i powitali mnie rześnymi oklaskami i pomrukiem poparcia. Nie bardzo kojarząc, co się dzieje, machinalnie sięgnąłem po poranną gazetę. Na pierwszej stronie ujrzałem swoją

karykaturę jako anioła z mieczem ognistym, a nad nią nagłówek "Petar **Iliw** wyrzucony z zespołu — przez okno!". Jęknąłem bezgłośnie, zrezygnowałem z kawy i popędziłem do klubu.

Okazało się, że po kilku godzinach spędzonych na konsultacjach z braćmi po szalu pojawiłem się na popołudniowym treningu, zwymyślałem od ostatnich **Krajnc** i kazałem mu spakować swoje rzeczy, a **Iliwa**, który nieświadom mojego nastroju czatował na mnie z pretensjami w moim gabinecie, złapałem za kark i rzeczywiście wyrzuciłem przez okno. Okno na szczęście było otwarte, a gabinet na parterze, ale akurat napatoczył się dziennikarz z *7 Dni Sport* — dobrze, że życzliwie usposobiony do klubu — i ponoć dostał niezłą wierszówkę za materiał o czystkach w Bałkanie.

Tak czy owak, odwrotu już nie było i do nieoficjalnego prawa numer jeden, "W Bałkanie nie będzie Polaków", dołączyło drugie, "W Bałkanie nikt nie będzie grać na siłę", a defenestracja **Iliwa** z miejsca znalazła poczesne miejsce w klubowej kronice.

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA szczecińska Pogoń spokojnie pokonała litewski Ekranas 3:1 (**Dobek** 2, **Bańka**), za to Legia po dwóch golach **Wójcika** zremisowała 2:2 wyjazdowe spotkanie z Bańską Bystrzycą.

Na mecz z Litexem Łowecz w składzie zaszyły więc dwie zmiany. Goran **Krajnc** i Petar **Iliw** powędrowali do rezerw, a ich miejsce w wyjściowej jedenastce zajęli Konstantin **Simeonow** oraz Rumen **Marinow**. Pierwsza połowa zaczęła się od walki o opanowanie środka pola, z której wyszliśmy zwycięsko, wraz z upływem czasu coraz mocniej naciskając gości. W 12. minucie **Dochojan** przedał się lewym skrzydłem, jego podanie zablokował jeden z obrońców, ale do piłki dopadł **Pawłow** i mocnym uderzeniem pokonał **Brljaka**. Litex nie potrafił znaleźć odpowiedzi na naszą agresywną grę, uciekał się więc do fauli i jeszcze w pierwszej połowie z boiska szedł poobijany **Gajtanow**, a moment później **Dochojan**, który skręcił nogę w kostce i na 2-4 tygodnie wypadł z gry. W drugiej połowie w ataku zagrali więc **Marinow** z **Pamiciem** i to **Marinow** pogrążył Litex w 56. minucie, przeprowadzając solowy rajd w stylu **Maradony**, uwieczniony zdobyciem pięknego gola. W końcówce Chorwat **Pamić** trafił jeszcze w słupek, ale i to 2:0 w pełni mnie satysfakcjonowało.

18.08.2013 Hristo Botew: 1032 widzów

1L (3/30) **Bałkan Botewgrad** [10.] - Litex Łowecz [9.] 2:0 (1:0)

12. N.**Pawłow** 1:0

45+3. M.**Dochojan** (Bałkan) knt.

56. R.**Marinow** 2:0

Za 18.000 lewów wykupiłem z hiszpańskiej Ceuty kontrakt pana Jesúsa **Sánchez**a (53, Hiszpania), który w zaistniałej sytuacji miał dostarczać Bałkanowi utalentowanych juniorów. Na rendez-vous wyznaczyłem mu Ateny, gdzie graliśmy rewanżowe spotkanie 3. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów z Panathinaikosem. Do gry desygnowałem bardzo eksperymentalny skład, co wymusiły kontuzje, braki kondycyjne i problemy z rozkapryszonymi gówniarzami. W ataku zagrała para **Trendafilow** — **Iliw**, na lewą obronę przesunąłem **Petrowa**, a jego miejsce na środku defensywy zajął Czech **Novak**. Zagraliśmy naprawdę dobry mecz i faworyzowani Grecy długo nie potrafili sobie z nami poradzić. W 25. minucie **Damianow** przerzucił piłkę do **Marinowa**, ten zgrał ją **Trendafilowowi**, jego strzał sparował **Viviano**, ale na miejscu był **Ilianow** i nagle byliśmy w fazie grupowej. Panathinaikos miał naprawdę poważne problemy, ale — tak jak przed rokiem w Pucharze UEFA — z pomocą przyszedł mu **Mitew**. Po godzinie gry jego nieudane wybiecie trafiło pod nogi **Potiguara**, Brazylijczyk zagrał do gwiazdy PAOK Dario **Ventuzziego**, który precyzyjnym strzałem doprowadził do remisu. Mimo usilnych starań nie zdołaliśmy zmienić tego rezultatu i przegraliśmy ten dwumecz bramkami straconymi w Botewgradzie, choć na pocieszenie została nam gra w Pucharze UEFA.

21.08.2013 OAKA Spyros Louis: 16632 widzów

LM 3Rkw Panathinaikos [GRE] - Bałkan Botewgrad [BUL] 1:1 (0:1)

25. I.**Ilianow** 0:1

62. D.**Ventuzzi** 1:1

Oba polskie zespoły pokonały swoich przeciwników w Pucharze UEFA, Pogoń na wyjeździe wygrała 2:1 z Ekranasem (**Małeck**i, **Kawa**), a Legia ograła Bańską Bystrzycę 2:0; oba trafienia były dziełem **Czerkasa**. Tak więc być może już wkrótce czekała mnie wycieczka do Polski.

Na razie udaliśmy się na wycieczkę do Sofii na mecz z Lewskim. Zespół miałem zdziśniętowany, do **Dochojana** dołączył kontuzjowany **Marinow** i w pierwszym składzie zagrać musiał **Dimow**. Gospodarze byli zdecydowanie lepsi i chwilami aż żał było patrzeć na grę Bałkanu. W 33. minucie **Novak** zupełnie odpuścił krycie **Zlatinowa**, który skwapliwie wykorzystał tę okazję. Po godzinie gry solidny zazwyczaj **Orosz** popełnił błąd, pozwalając **Petrowowi** na oddanie strzału z dystansu, który znalazł drogę do naszej bramki. Zrozpaczony dałem szansę debiutu młodzieńkowi **Gospodinowowi** i Dimitar o mały włos nie uratował nam remisu. W 63. minucie dostał piłkę od **Damianowa**, ograł jak dzieci trzech obrońców i strzelił kontaktowego gola. Parę minut później trafił w słupek, poderwał zespół do walki, ale było za późno, a my zbyt zmęczeni meczem w Atenach; zresztą Lewski w pełni zasłużył na to zwycięstwo.

24.08.2013 Georgi Asparuhov: 7519 widzów

1L (4/30) **Lewski Sofia** [4.] - Bałkan Botewgrad [3.] 2:1 (1:0)

33. W.**Zlatinow** 1:0

44. T.**Viček** (Lewski) knt.

57. N.**Petrow** 2:0

63. D.**Gospodinow** 2:1

Losowanie 1. rundy Pucharu UEFA wypadło dosyć średnio, gdyż mimo rozstawienia trafiliśmy na mocnego rywala, norweski Rosenborg Trondheim. A tymczasem już ostatecznie z klubu odeszła cała trójka buntowników. Dawid **Manckawa** (21, AM/FC; Gruzja: 3/0), od którego to wszystko się zaczęło, za 3.200.000 lewów sprzedany został do Celta Vigo. Goran **Krajnc** (19, D/WBL; Słowenia: 8/0) [29-0-3, 7.41], którego już teraz bardzo nam brakowało, za 4.700.000 lewów przeniósł się do Anderlechtu. I wreszcie Petar **Iliev** (17, MR; Bułgaria U-21: 3/0) [2-0-0, 6.50], który nie zdążył jeszcze nawet pokazać się dłużej kibicom, za 6.500.000 lewów wyniósł się do Stuttgartu. Krzyżyk na drogę!

Ale w końcu tego lata z zespołu odeszło kilku kluczowych zawodników i sprawnie dotąd działająca maszyna zaczęła się zacinać. W 5. kolejce podejmowaliśmy beniaminka z Płowdiw i po raz kolejny nie potrafiliśmy zdobyć gola. Nasze męki zakończył w 72. minucie **Gajtanow**, wykańczając centrę **Damianowa**, ale cztery minuty później **Novak** popełnił błąd w ustawieniu przy rzucie rożnym i **Lalow** wyrównał, stając się sprawcą sporej sensacji.

28.08.2013 Hristo Botew: 245 widzów

1L (5/30) Bałkan Botewgrad [6.] - Botew Płowdiw [15.] 1:1 (0:0)

72. B.**Gajtanow** 1:0

76. I.**Lalow** 1:1

Przerwa na mecze reprezentacji spadła nam jak z nieba, pozwalając na wykurowanie choć części kontuzjowanych piłkarzy. Przeciwno Szwecji zadebiutował nasz macedoński napastnik Iwica **Dimowski**, ale nie zagrał najlepiej. Cypr nieoczekiwanie ograł Szwajcarię po dwóch golach **Charalabousa**, Niemcy również nieoczekiwanie tylko zremisowali 1:1 z Walią (**Kuranyi** — **Cotterill**), i w tej sytuacji Polacy skorzystali z nieoczekiwanego prezentu, gromiąc Andorrę 6:0 (**Cieluch**, **Lewównowski** 2, **Grzelak**, **Korzym**, **Czerkas**). W tym meczu zadebiutowali wychowanek francuskiego Guingamp Laurent **Kościelny** (27, DRLC) oraz zawodnik Groclinu Łukasz **Górski** (21, ST).

1. Polska 20 pkt 19:5

2. Szwajcaria 18 pkt 13:10

3. Armenia 14 pkt 11:10

4. Niemcy 13 pkt 12:6

5. Cypr 12 pkt 14:16

6. Walia 9 pkt 10:14

7. Andorra 2 pkt 6:24

Sierpień 2013

Bilans: 2-4-2, 10:7

Liga: 5. (—), 8 pkt, 6:3

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: 1. runda (Rosenborg)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Kaźmierczak** (20, MC; Polska: 1/0) z CSKA Sofia do Ahlen za 825.000 funtów
2. Paweł **Krótki** (28, DM/ST; Polska) z Polonii do Cracovii za 600.000 funtów
3. Paweł **Kwiatkowski** (27, ST; Polska) z Zagłębia do Lechii Gdańsk za 300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Fernando **Genro** (25, ST; Brazylia: 7/6) z Romy do Interu za 39.500.000 funtów (rekord)
2. Cristian **Portilla** (25, AMC; Hiszpania U-21: 9/2) z Leeds do Liverpoolu za 16.750.000 funtów
3. **André** (23, ST; Brazylia U-21: 5/3) z Paris-SG do Chelsea za 13.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+1]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+1]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Real Madryt [+0]

Niemcy: Leverkusen [+2]

Polska: Legia [+5]

Portugalia: Porto [+2]

Włochy: Torino [+0]

W przedostatniej rundzie eliminacji MŚ 2014 Polska pokonała Walię 3:1 (**Cieluch**, **Błaszczkowski**, **Sikora** — **Ledley**), zapewniając sobie bezpośredni awans do finałów. Armenia zremisowała 1:1 ze Szwajcarią (**Oganesjan** — **Barnetta**), a Niemcy pokonali Cypr 2:0 dzięki trafieniom **Lautha** i **Baumjohanna**.

1. Polska 23 pkt 22:6 Q
2. Szwajcaria 19 pkt 14:11
3. Niemcy 16 pkt 14:6
4. Armenia 15 pkt 12:11
5. Cypr 12 pkt 14:18
6. Walia 9 pkt 11:17
7. Andorra 2 pkt 6:24

Przemyślenia ostatnich dni zaowocowały nową koncepcją pierwszego składu. W ataku grać odtąd mieli sprawdzeni i doświadczeni **Iliw** i **Gajtanow**, a do obrony powrócił **Andonow**, zastępując niepewnego niestety **Novaka**. Na ławce usiadło paru utalentowanych juniorów, w tym Dimitar **Gospodinow**, który zapowiadał się na wielką gwiazdę bułgarskiego futbolu.

Mecz z Czorno Moriem miał pokazać, czy moje decyzje były trafne. Po pół godzinie wzajemnego badania sił Martin **Dimow**, nasz nowy prawy pomocnik, przechwycił bezpańską piłkę i zagrał do **Gajtanowa**, który przelobował bramkarza gospodarzy. Dziesięć minut później **Dimow** znów podał w pole karne, a Kuzman **Iliw** przypomniał wszystkim, że zdobywanie bramek ma we krwi. Szkoda więc, że chwila gapiostwa w doliczonym czasie gry kosztowała nas utratę gola i nerwy w drugiej połowie.

Zaraz po przerwie za przeciętnie grającego **Damianowa** wszedł **Spasow** i od tej pory nasza lewów flanka też zaczęła stwarzać zagrożenie. W 65. minucie **Spasow** zagrał do **Iliewa** na wolne pole, Kuzman wystawił piłkę **Gajtanowowi**, a Bojan wepchnął ją do pustej bramki i było po meczu. W końcówce spotkania

jego wynik ustalił wprowadzony za **Gajtanowa Gospodinow**, który otrzymał ładne podanie od **Spasowa**, wszedł jak burza w pole karne i potężnym strzałem niemalże zerwał siatkę w bramce gospodarzy.

07.09.2013 Ticza: 5226 widzów

1L (6/30) Czorno Morie [7.] - **Bałkan Botewgrad** [5.] 1:4 (1:2)

33. B.**Gajtanow** 0:1

44. K.**Iliev** 0:2

45+1. J.**Wandew** 1:2

65. B.**Gajtanow** 1:3

83. D.**Gospodinow** 1:4

W 1. rundzie Pucharu UEFA polskie kluby dostały ciężki łomot. Pogoń przegrała na wyjeździe 0:3 z HSV i praktycznie nie miała już szansy na awans. Legia uległa Olympique w Marsylii 2:4 (**Czerkas**, **Kamiński**) i pewne nadzieje jeszcze pozostały, ale wygrana 2:0 z OM nie była szczególnie prawdopodobna.

My graliśmy na wyjeździe z Rosenborgiem Trondheim, zespołem, który mój scout określił mianem amatorskiego. Cóż, w takim razie nie wiem, jak określić naszą grę, która w pierwszej połowie była beznadziejna. Mieliśmy problemy z wyjściem z własnej połowy, a koszmarny mecz rozgrywał Stefan **Petrow**, który dwukrotnie dał się ośmieszyć **Kristiansenowi**. Na całe szczęście mieliśmy w składzie Rumena **Marinowa**, który w 20. minucie znalazł dośrodkowaniem **Gajtanowa**, Bojan podał głową do **Iliewa** i dzięki temu do przerwy przegrywaliśmy tylko 1:2.

Na drugą połowę za **Petrowa** wyszedł młodzieńki **Todorow**, ale nadal graliśmy bardzo słabo. Sytuację odmieniło dopiero wejście... tak jest, Dimitara **Gospodinowa**, który z miejsca zaczął szarpać w ataku. W 85. minucie dostał piękne podanie od **Marinowa**, uciekł obrońcom, ale **Antonsen** obronił jego strzał. Na szczęście z tyłu nadbiegał **Gajtanow** i nad leżącym golkeeperem postawił piłkę do bramki. Remis 2:2 był dla nas bardzo dobrym wynikiem, zważywszy na naszą postawę w tym meczu, w rewanżu wszakże konieczne były zmiany.

12.09.2013 Lerkendal Stadium: 12025 widzów

PU 1R Rosenborg [NOR] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:2 (2:1)

9. R.**Kristiansen** 1:0

20. K.**Iliev** 1:1

43. R.**Kristiansen** 2:1

85. B.**Gajtanow** 2:2

W lidze graliśmy z Conegliano, zespołem z dolnej części tabeli, który należało ograć. Goście bardzo nam w tym pomogli, gdyż już w 9. minucie **Rogalski** sfaulował wychodzącego na czystą pozycję **Pamicia**, za co obejrzał czerwoną kartkę. Chorwat zresztą nieustannie nękał defensywę Conegliano i wkrótce wypracował rzut karny, zamieniony na bramkę przez **Orosza**. W 41. minucie po rzucie rożnym **Marinowa Gajtanow** zdołał obrócić się z piłką w polu karnym i mocnym uderzeniem podwyższyć na 2:1. Dwie minuty później kolejny błąd popełnił **Andonow**, i tym razem skończyło się to golem dla gości po strzale **Weliczkowa**, ale jeszcze przed przerwą Mario **Pamić** otworzył swoje konto strzeleckie w Bałkanie, wykańczając podanie **Ilianowa**. W drugiej połowie już spokojnie kontrolowaliśmy grę, a w 81. minucie wynik na 4:1 ustalił kolejny młody wilczek w moim zespole, Aleksandar **Angetow**, swoim pierwszym golem dla Bałkanu.

15.09.2013 Hristo Botew: 782 widzów

1L (7/30) **Bałkan Botewgrad** [4.] - Conegliano [13.] 4:1 (3:1)

9. M.**Rogalski** (Conegliano) cz.k.

22. R.**Orosz** 1:0 rz.k.

41. B.**Gajtanow** 2:0

43. L.**Weliczkow** 2:1

45+1. M.**Pamić** 3:1

81. A.**Angetow** 4:1

Naszym następnym rywalem był kolejny średniak, Nesebar. Zagraliśmy niezmiennym składem, i to był błąd. **Andonow**, który od jakiegoś czasu narzekał na brak gry w pierwszym zespole, zaliczył kolejny koszmarny występ i w 16. minucie po jego błędzie **Petkow** dał gospodarzom prowadzenie. **Andonow** momentalnie zszedł i był to jego ostatni występ w Bałkanie, gdyż zdecydowałem się go ostatecznie pozbyć. Już dwie minuty później **Kirow** wypuścił z rąk piłkę po centrze **Spasowa** i **Gajtanow** z metra wpakował ją do bramki, wyrównując stan spotkania. Był to początek popisu **Gajtanowa**, który w 36. minucie dorzucił drugiego gola po centrze **Marinowa**. W drugiej połowie rządzyliśmy już niepodzielnie i po godzinie gry **Gajtanow** skompletował hat-tricka. A jako że w lidze lubiliśmy ostatnio wynik 4:1, w 70. minucie pięknym strzałem taki właśnie wynik ustalił oczywiście superrezerwowi **Gospodinow**.

21.09.2013 Gradski Stadion: 2984 widzów

1L (8/30) Nesebar [9.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 1:4 (1:2)

16. K.**Petkow** 1:0

18. B.**Gajtanow** 1:1

36. B.**Gajtanow** 1:2

57. B.**Gajtanow** 1:3

70. D.**Gospodinow** 1:4

Nadeszła pora rewanżowego meczu z Rosenborgiem. Polskie zespoły zgodnie odpadły z Pucharu UEFA, Legia przegrała 0:1 z Marseille, a Pogoń zremisowała 0:0 z HSV, więc wypadało, by choćby polski szkoleniowiec był obecny w fazie grupowej. Nikola **Pawłow** postarał się o to już w 5. minucie, pakując piłkę do bramki z rzutu wolnego, a po pół godzinie na 2:0 podwyższył **Pamić**. W drugiej połowie po błędzie **Mladenowa Pettersen** wyszedł sam na sam z **Mitewem**, który obronił jego strzał, ale przy dobitce **Jacobsena** nic nie mógł poradzić. Końcówka była więc nerwowa, ale obroniliśmy jednobramkowe prowadzenie, co wystarczyło do awansu i zarobienia w sumie 1.470.000 lewów. Trafiliśmy do bardzo trudnej grupy H, gdzie za przeciwników otrzymaliśmy Porto, Dynamo Kijów, Trabzonspor oraz AZ Alkmaar.

26.09.2013 Hristo Botew: 639 widzów

PU 1R **Bałkan Botewgrad** [BUL] - Rosenborg [NOR] 2:1 (2:0)

5. N.**Pawłow** 1:0

36. M.**Pamić** 2:0

60. M.**Pedersen** (Rosenborg) knt.

70. J.**Jacobsen** 2:1

Na zakończenie miesiąca pojechaliśmy do Burgas na mecz z zaskakująco dobrze się spisującym Naftexem. Był to klasyczny mecz walki, toczący się głównie w środkowej części boiska, o wyniku którego zadecydowała jedna akcja. W 45. minucie **Spasow** dośrodkował w pole karne, a bramkarz gospodarzy i nasz niegdyśjszy piłkarz, Hristo **Bahtarliw**, zrobił to, za co wylądował onegdaj na liście transferowej, czyli bezsensownie wyszedł do tego dośrodkowania i został uprzedzony przez **Gajtanowa**, co zapewniło nam komplet punktów.

29.09.2013 Naftex: 10885 widzów

1L (9/30) Naftex [6.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:1 (0:1)

45. B.**Gajtanow** 0:1

Wrzesień 2013

Bilans: 5-1-0, 17:6

Liga: 3. (+2), 20 pkt, 19:6

Puchar Bułgarii: 2. runda (Czernomorec Burgas)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: Grupa H (Porto, Dynamo Kijów, Trabzonspor, AZ)

Nagrody: Bojan **Gajtanow** (piłkarz miesiąca — 1.), Róbert **Orosz** (piłkarz miesiąca — 3.), Rosen **Mladenow** (młody piłkarz miesiąca — 1.), Petar **Todorow** (młody piłkarz miesiąca — 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Southampton [+1]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+0]

Francja: Bordeaux [+7]

Hiszpania: Numancia [+3]

Niemcy: Gladbach [+2]

Polska: Legia [+5]

Portugalia: Porto [+4]

Włochy: Milan [+2]

W prestiżowym meczu eliminacyjnym ME Polska bezapelacyjnie przegrała 0:3 z Niemcami (**Rosati 2, Huth**), ale niczego to już nie zmieniło w układzie tabeli. Szwajcaria pokonała Andorrę 2:1 (**Degen, Vonlanthen — Arguijuelas**) i zachowała szansę na drugie miejsce, a Armenia została rozbita 4:0 przez Walię (**Pritchard 3, Ledley**).

1. Polska 23 pkt 22:9 Q

2. Szwajcaria 22 pkt 16:12

3. Niemcy 19 pkt 17:6

4. Armenia 15 pkt 12:15

5. Walia 12 pkt 15:17

6. Cypr 12 pkt 14:18

7. Andorra 2 pkt 7:26

Trzy dni później zapadły ostatnie rozstrzygnięcia. Polacy w spacerowym tempie rozklepali Cypr 4:0 (**Czerkas 2, Grzelak, Cieluch**). Andorra sensacyjnie pokonała Walię 3:1 (**Arguijuelas, Gómez Márquez, Castrogudín — Cotterill**), a Niemców przed kompromitacją nie uchroniło nawet zwycięstwo 4:1 nad Armenią (**Lauth 2, Rosati, Kuranyi — Howhanisjan**).

1. Polska 26 pkt 26:9 Q

2. Szwajcaria 22 pkt 16:12 Pl

3. Niemcy 22 pkt 21:7

4. Armenia 15 pkt 13:19

5. Walia 12 pkt 16:20

6. Cypr 12 pkt 14:22

7. Andorra 5 pkt 10:27

Kolejna porażka przypieczętowała los menedżera Litexu Łowecz i w prasie z miejsca pojawiły się spekulacje łączące mnie z tym klubem. Niezwłocznie je zdementowałem, co bardzo ucieszyło prezesa Ninowa, ale Litex i tak złożył mi oficjalną ofertę, a gdy ją odrzuciłem, zarząd Litexu wyraził z tego powodu wielki żal. Działacze Bałkanu za to nie mogli się nachwalić mojego profesjonalizmu.

W pierwszym meczu grupowym Pucharu UEFA podejmowaliśmy lidera portugalskiej ekstraklasy i najmocniejszy zespół grupy H, FC Porto. Przez pierwszą połowę goście nie wychodzili z naszego pola karnego, ale **Mitew** dokonywał w tym spotkaniu cudów, broniąc seryjnie po 3-4 dobitki na raz. A w doliczonym czasie gry wyprowadziliśmy jedną, jedyną kontrę, **Gajtanow** zagrał na wolne pole do **Dochojana** i nasze pierwsze uderzenie na bramkę Porto przyniosło nam nieoczekiwane prowadzenie.

Ale Portugalczycy byli od nas lepsi i bramki dla nich były jedynie kwestią czasu. W ciągu dwóch minut dwa koszarne błędy popełnił **Marinow**, zresztą zaraz zastąpiony **Dimowem**, ale na ratowanie wyniku było już za późno, gdyż **Éverton** i **Hélder Postiga** zdołali pokonać naszego bramkarza. Po godzinie gry odgryźliśmy się raz jeszcze, gdy centrę **Damianowa** wykończył **Gajtanow**, ale ostatnie słowo należało do gości; po rzucie rożnym Sosy losy spotkania rozstrzygnął **Hélder Postiga** swoim drugim trafieniem w tym meczu.

17.10.2013 Hristo Botew: 9948 (rekord)
PU GrH Bałkan Botewgrad [BUL] - **Porto** [POR] 2:3 (1:0)

45+1. **M.Dochojan** 1:0
55. **Éverton** 1:1
56. **H.Postiga** 1:2
60. **B.Gajtanow** 2:2
68. **H.Postiga** 2:3

Po porażce z Porto pojechaliśmy do Błagojewgradu na mecz z Pirinem 1922. Gospodarze nie zawiesili nam zbyt wysoko poprzeczki, zwłaszcza że od 12. minuty prowadziliśmy po strzale **Ilianowa** z linii pola karnego. Gdy w końcówce pierwszej połowy Pirin trochę ostrzej zaatakował, zaraz uspokoił ich **Dochojan** strzałem głową po rzucie wolnym **Marinowa**. A w drugiej połowie Mais dorzucił jeszcze jednego gola, przy którym piękną asystę zaliczył **Marko Pamić**.

20.10.2013 Hristo Botew: 2512 widzów
1L (10/30) Pirin 1922 [13.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:3 (0:2)

6. **R.Trifonow** (Pirin) knt.
12. **I.Ilianow** 0:1
45+3. **M.Dochojan** 0:2
82. **M.Dochojan** 0:3

Zaledwie trzy dni później graliśmy mecz 2. rundy Pucharu Bułgarii z drugoligowym Czernomorcem Burgas. Jako że zaraz potem czekały nas dwa mecze o życie — z CSKA i z Dynamem w Kijowie —, na boisko delegowałem rezerwowych i dublerów. W sumie w tym jednym meczu w barwach Bałkanu zadebiutowało aż czterech zawodników: **Todor Stoilow** [8], **Władan Petkowić** [7], **Georgi Todorow** [6] i **Csaba Balog** [7]. Głębokie rezerwy w zupełności wystarczyły, po jednym голу zdobyli **Stoilow** i **Trendafilow**, trzeciego dorzucił czeski obrońca Czernomorca **Petr Pospisil** i z dłońmi w kieszeniach przeszliśmy do trzeciej rundy.

23.10.2013 Hristo Botew: 165 widzów
PB 2R **Bałkan Botewgrad** [1L] - Czernomorec Burgas [2L] 3:0 (1:0)

16. **P.Trendafilow** 1:0
45. **A.Ahmedow** (Bałkan) knt.
47. **T.Stoilow** 2:0
73. **P.Pospisil** 3:0 sam.

Trzy dni później w Botewgradzie zameldowała się ekipa CSKA Sofia z niemiłosiernie wygwizdywanym **Medojewiciem** w składzie. W naszej wyjściowej jedenastce znalazł się jego rodak **Barisić**, gdyż **Pawłow** doznał niefortunnego urazu na treningu. Goście zaczęli z animuszem od akcji, po której **Mitew** wybronił nie tylko strzał, ale i dwie dobitki. Ale początkowa niepewność szybko nas opuściła i zaczął się wielki mecz, w którym obie strony uparcie dążyły do zwycięstwa. W 72. minucie wypełniony po brzegi stadion eksplodował radością — **Marinow** przerzucił piłkę na lewe skrzydło do **Damianowa**, **Dimitar** pięknym dryblingiem oszukał **Medojewicia** i podał do **Dochojana**, który soczystym strzałem zmieścił piłkę między bramkarzem a krótkim słupkiem. CSKA momentalnie przeszła na 4-2-4 i tradycyjnie nie był to dobry pomysł. **Marinow** uderzył z rotacją, **Dimitrow** nie utrzymał piłki w rękach i **Dochojan** po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Moment

później CSKA zmniejszyło rozmiary porażki, jeszcze **Pamięć** przegrał pojedynek z **Dimitrowem** i już sędzia kończył mecz, a my mogliśmy się cieszyć z pokonania najgroźniejszego rywala w wyścigu po mistrzostwo.

26.10.2013 Hristo Botew: 9096 widzów

1L (11/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] - CSKA Sofia [1.] 2:1 (0:0)

72. **M.Dochojan** 1:0

88. **M.Dochojan** 2:0

90. **M.Sentow** 2:1

Ostatniego dnia października zameldowaliśmy się w Kijowie, gdzie czekał nas arcytrudny pojedynek z Dynamem Kijów. Zlekceważeni przez kibiców wyszliśmy na murawę z gorącym postanowieniem zdobycia na utytułowanym rywalu przynajmniej jednego punktu. Ale Dynamo z miejsca pokazało nam, że jest od nas o klasę lepsze, co parę minut pod naszą bramką dochodziło do ostrych spieć, a kontuzja **Ilianowa** pozbawiła nas głównego rozgrywającego. Gol dla Ukraińców wisiał na włosku i w 28. minucie stało się. Gospodarze wykonywali rzut rożny, **Mitew** wypiątkował piłkę poza pole karne, dopadł jej **Gajtanow** i wybił na oślep. Zza obrońców wyskoczył **Dochojan**, zostawił **Alessandro** dwa metry w tyle i popędził na bramkę Dynama. **Żilkow** zrobił wszystko, jak należało, wyszedł z bramki i skrócił kąt, ale potężny strzał **Dochojana** przelamał mu ręce i niewielka grupka najwierniejszych *fanatów* Bałkanu odpaliła race. 1:0! Dynamo niezrażone wznowiło ataki, groźnie strzelali **Arszawin** i **Rincon**, ale **Mitew** miał chyba wykupiony abonament na antygravitację. Ostatnia minuta pierwszej połowy i **Gajtanow** urwał się kryjącemu go obrońcy, wpadł w pole karne, a tam Ayila **Yussuf** wjechał w niego korkami. Karny, do piłki podszedł **Orosz**... 2:0! Drugi strzał na bramkę Dynama i drugi gol. Nagle na Olimpijskim zapachniało sensacją.

Druga połowa wyglądała tak samo jak pierwsza. Ciągłe ataki Dynama i rozpaczliwe wybijanie piłki na oślep w nadziei na to, że dojdzie do niej któryś z naszych napastników. I w 73. minucie udało się to **Dochojanowi**, doprowadzającemu rywali do rozpaczliwej szybkości, tak że **Goran Sablić** zmuszony był powstrzymać go w sposób daleki od przepisowego. Karny numer dwa, znów **Orosz**... 3:0! Trybuny milczały ponuro, ławka Bałkanu szalała. Trzy gole po trzech strzałach, stuprocentowa skuteczność. Trzeba oddać Dynamu, że walczyło do końca. **Mitewowi** bardzo zależało na zachowaniu czystego konta, ale los rzadko bywa łaskawy dla bramkarzy i w ostatniej akcji spotkania Artem **Milewskij** uratował gospodarzom resztki honoru. Nie zmieniło to faktu, że w świat poszedł wynik zgoła sensacyjny, a nasze szanse na wyjście z grupy nagle zauważalnie wzrosły.

31.10.2013 NSC Olimpijskij: 7716 widzów

PU GrH Dynamo Kijów [UKR] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 1:3 (0:2)

28. **M.Dochojan** 0:1

45. **R.Orosz** 0:2 rz.k.

73. **R.Orosz** 0:3 rz.k.

90+5. **A.Milewskij** 1:3

Październik 2013

Bilans: 4-0-1, 13:5

Liga: 3. (—), 26 pkt, 24:7

Puchar Bułgarii: 3. runda (Wihren)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: Grupa H (Porto, Dynamo Kijów, Trabzonspor, AZ)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Southampton [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+1]
Francja: Bordeaux [+4]
Hiszpania: Barcelona [+0]
Niemcy: Köln [+0]
Polska: Legia [+3]
Portugalia: Marítimo [+1]
Włochy: Milan [+2]

Seria ciężkich spotkań trwała dalej. Ledwie wróciliśmy z Kijowa, a już trzeba było pakować torby i jechać do Płowdiw na mecz z drugim obok CSKA kandydatem do mistrzostwa, czyli Lokomotiwem. Po raz kolejny zauważyłem, że najtrudniejsze jest dla nas pierwsze dziesięć minut, i tym razem nie było inaczej. W 7. minucie sędzia podyktował rzut wolny na wprost bramki **Mitewa**, i choć wszyscy w klubie doskonale pamiętali, że Cwetko **Iwanow** ma świetne uderzenie z tego miejsca, nasz golkeeper i tak dał się zaskoczyć. Gospodarze grali mądrze, ale parę razy **Gajtanowowi** udało się przedłużyć górne piłki, tak że świetne sytuacje mieli **Barisić** i **Dochojan**, obaj wszakże nie dali rady pokonać **Miskowicia**.

Skoro nie idzie z akcji, pozostają stałe fragmenty gry. Po pół godzinie meczu **Marinow** zacentrował z rzutu rożnego na długi słup, a **Gajtanow** strzałem głową posłał piłkę do bramki Lokomotiwu. Wtedy nie było już na boisku podeptanego **Orosza**, ale zastępujący go **Petrow** spisywał się po prostu fenomenalnie. A w 43. minucie klasę pokazał **Dochojan**, który zakręcił obrońcą i wystawił piłkę **Damianowowi**. Dimitar huknął pod poprzeczkę, **Miskowić** zamiast przenieść piłkę górą sparował ją wzdłuż bramki, gdzie już czekał **Gajtanow** i na przerwę schodziliśmy z jednobramkowym prowadzeniem.

W drugiej połowie rozpędzony Bałkan nie pozwalał już na wiele faworyzowanym rywalom. Na kwadrans przed końcem spotkania **Damianow** zagrał śliczną piłkę na dobieg do **Pamicia**, a ten mocnym uderzeniem ustalił wynik meczu i wyprowadził nas na pierwsze miejsce w ligowej tabeli. A to dlatego, ponieważ CSKA nieoczekiwanie zremisowało 1:1 z Naftexem, wspieranym ponoć polską myślą szkoleniową...

03.11.2013 Lokomotiw: 10164 widzów

1L (12/30) Lokomotiw Płowdiw [2.] - **Bałkan Botewgrad** [3.] 1:3 (1:2)

7. **C.Iwanow** 1:0

31. **B.Gajtanow** 1:1

43. **B.Gajtanow** 1:2

75. **M.Pamić** 1:3

3. runda Pucharu Bułgarii zapowiadała się spacerowo, gdyż nawet lider 2. ligi nie miał prawa stawiać nam zbytniego oporu. Moje rezerwy były tego samego zdania — dwie centry **Spasowa** wykończył **Pamić**, trzeciego gola dorzucił **Novak** pięknym uderzeniem zza pola karnego i zawodnicy Wihrenu mogli przestać marzyć o sprawieniu sensacji.

06.11.2013 Hristo Botew: 175 widzów

PB 3R **Bałkan Botewgrad** [1L] - Wihren [2L] 3:0 (3:0)

23. **M.Pamić** 1:0

35. **M.Pamić** 2:0

39. **M.Novak** 3:0

Tymczasem coraz wyraźniejsze stawało się to, że sukcesy Bałkanu w pucharach nie pozostały niezauważone. 8. listopada do klubu wpłynął na moje nazwisko oficjalny faks z 20. zespołu Primera Division, Realu Valladolid, w którym prezes Carlos **Suárez** oferował mi kosmiczne jak na bułgarskie warunki pieniądze w zamian za uratowanie klubu przed spadkiem. Muszę przyznać, że stanowiło to dla mnie olbrzymią zagwozdkę, ale szybkie konsultacje ze znajomymi — jak również mało zawołowane pogroźki ze strony przedstawiciela słynnej na całą Bułgarię mafii z Burgas — pomogły mi w podjęciu decyzji. Po pierwsze,

Valladolid nigdy nie było moją ulubioną drużyną, więc zapewne miałbym problem z włożeniem całego serca w tę pracę. Po drugie, wypadło dokończyć pracę w Bałkanie, pokazać, że zeszłoroczne mistrzostwo nie było przypadkiem, no i powalczyć w Pucharze UEFA. Podziękowałem więc grzecznie prezesowi **Suárezowi** za propozycję, co spotkało się zresztą z wielkim rozżaleniem z jego strony, i skupiłem się na nadchodzącym meczu ze Spartakiem Warna.

Reprezentacja Polski w towarzyskim spotkaniu pokonała 2:0 Irlandię Północną po golach Korzyna i Czerkasa. W tym spotkaniu zadebiutował Rafał **Loda** (25, SW/DC), reprezentujący barwy naszego rywala w Pucharze UEFA, AZ Alkmaar. Macedończyk Iwica **Dimowski** zdobył gola w wygranym 2:0 meczu z Izraelem, a Chorwat Tomislav **Barisić** zaliczył debiut marzeń, zdobywając gola w zremisowanym 1:1 spotkaniu z Niemcami. Trzy dni później gola w przegranym 1:2 meczu z Hiszpanią zdobył kolega **Barisicia**, Marko **Pamić**. Również Róbert **Orosz** zaliczył trafienie, i to z gry, w wygranym 2:0 spotkaniu z Kuwejtem.

Mecz ze Spartakiem Warna został przełożony na grudzień ze względu na zobowiązania międzynarodowe, więc aby nie wypaść z rytmu meczowego, szybciotko zorganizowałem sparing z naszymi starymi znajomymi z Barcelony Morawa. Oczywiście wynik mógł być tylko jeden, ale najważniejsze było utrzymanie zawodników w formie. Niestety Kuzman **Iliw** zaczął po tym spotkaniu narzekać na zbyt małą liczbę okazji do gry i obawiałem się, że będę musiał go sprzedać.

17.11.2013 Hristo Botew: 83 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] - Barcelona Morawa [6L] 5:0 (5:0)

3. M.**Dochojan** 1:0

6. T.**Barisić** 2:0

10. B.**Gajtanow** 3:0

25. B.**Gajtanow** 4:0

39. M.**Dochojan** 5:0

Dobrudża była jedną z rewelacji tych rozgrywek, a jej menedżer doskonale wiedział, że tylko szybko zdobyta bramka może ustawić mecz po jego myśli. Kiedy więc po dziesięciu minutach nadal było 0:0, zaczął się martwić, i słusznie, bo moment później **Damianow** zagrał do **Dochojana**, jego strzał obronił **Georgiew**, ale akcję zamykał **Gajtanow** i od tej pory dla Dobrudży nie było powrotu. Jeszcze przed przerwą najpierw **Pawłow** popisał się prostopadłym podaniem do **Dochojana**, potem zaś **Marinow** ograł jak dziecko **Sedlačka** i Mais podwoił swój dorobek. W drugiej połowie tym razem **Dimow** wszedł w obronę gospodarzy jak w masło, podał do lepiej ustawionego **Dochojana** i hat-trick Ormianina stał się faktem, a jedynym moim problemem była kontuzja **Marinowa**, który dołączył do poobijanego **Mładenowa**, zmuszając mnie do gry rezerwową prawą flanką.

21.11.2013 Družba: 11894 widzów

1L (13/30) Dobrudża [8.] - Bałkan Botewgrad [2.] 0:4 (0:3)

11. B.**Gajtanow** 0:1

41. M.**Dochojan** 0:2

45+2. M.**Dochojan** 0:3

54. R.**Marinow** (Bałkan) knt.

62. M.**Dochojan** 0:4

Minęły kolejne trzy dni i do Botewgradu zawitał holenderski AZ Alkmaar. Zblazowana botewgradzka publiczność nie dopisała, a szkoda. Goście zaatakowali i w krytycznym dla Bałkanu pierwszym kwadransie zdołali ograć naszą obronę, a na listę strzelców wpisał się Włoch Sandro **Costa**. Świetnie w tym okresie bronił turecki bramkarz gości **Serkan**, wygrywając kilka pojedynków sam na sam z **Dochojanem**. Napór Bałkanu wzrastał z każdą chwilą, w 38. minucie **Damianow** uderzył z najbliższej odległości, **Serkan** obronił, dobitkę **Ilianowa** zablokował obrońca, ale na **Dochojana** Holendrzy już nie poradzili i mieliśmy remis.

Remis nikogo nie urządził, więc na drugą połowę oba zespoły wyszły bardzo napakowane. Zaraz po rozpoczęciu gry **Damianow** zagrał do **Dochojana**, który pociągnął lewym skrzydłem i zacentrował na długi słupek, gdzie akcję zamknął **Dimow** i objęliśmy prowadzenie. Dla **Dimowa** był to pierwszy gol w karierze, jak się wkrótce okazało bezcenny, gdyż zapewnił nam wygraną i wyjście z grupy. Duży udział w tym sukcesie miał

rezerwową prawy obrońcą **Petkowić**, który w samej końcówce wygrał pojedynek biegowy z **Mwila**, a jego interwencja uratowała nas zapewne od straty gola.

24.11.2013 Hristo Botew: 553 widzów

PU GrH **Batkan Botewgrad** [BUL] - AZ [HOL] 2:1 (1:1)

10. **S.Costa** 0:1

38. **M.Dochojan** 1:1

46. **M.Dimow** 2:1

Listopad 2013

Bilans: 5-0-0, 17:2

Liga: 2. (+1), 32 pkt, 31:8

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Botew Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: Grupa H (Porto, Dynamo Kijów, Trabzonspor, AZ)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]

Bułgaria: CSKA Sofia [+2]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Zaragoza [+5]

Niemcy: Hertha BSC [+1]

Polska: Łęczna [+7]

Portugalia: Sporting [+3]

Włochy: Milan [+2]

Grudzień mieliśmy pracowity jak mało kiedy. Zaległe mecze ligowe, wyjazd do Trabzonu — wakacje niestety trochę się nam opóźniały. A tu wymagana była pełnia skupienia, gdyż podejmowaliśmy Sławię Sofia, zespół, który co prawda był w tym sezonie trochę słabszy, przegrał między innymi 1:5 z CSKA, ale nie wolno było go lekceważyć. Pokazał to zresztą już w 3. minucie, gdy Hristo **Petrow** dostał podanie między naszych obrońców i mocnym strzałem przy słupku pokonał **Mitewa**. Ale potem powtórzył się znany scenariusz, parę minut później **Damianow** ograł pilnującego go obrońcę, wrzucił piłkę na but **Gajtanowowi**, który uderzeniem z woleja zaskoczył **Georgiewa**.

Walka trwała również po przerwie, ale jakoś mieliśmy problemy z dojściem do dobrych sytuacji strzeleckich. I wreszcie w 81. minucie **Dimitrow** popchnął w polu karnym **Damianowa**, co musiało się skończyć jedenastką. Do piłki podszedł **Orosz**, ale **Georgiew** odbił piłkę w bok. Niestety dla niego zawiedli go jego koledzy, pozwolili, by do piłki doszedł **Dimow** i wrzucił ją w pole bramkowe, gdzie **Gajtanow** strzałem głową posłał ją do bramki. Sławia przeszła na 4-2-4, dzięki czemu **Dimow** zaliczył drugą asystę, zagrywając piękną centrę poza zasięgiem rąk **Georgiewa** tak, że **Trendafilow** mógł spokojnie wtoczyć ją do bramki.

04.12.2013 Hristo Botew: 2819 widzów

1L (14/30) **Batkan Botewgrad** [2.] - Sławia Sofia [7.] 3:1 (1:1)

3. **H.Petrow** 0:1

9. **B.Gajtanow** 1:1

61. **A.Czarnecki** (Sławia) knt.

81. R.Orosz (Bałkan) ch.rz.k.

81. B.Gajtanow 2:1

90+6. P.Trendafitow 3:1

Trzy dni później jako ostatni zespół zakończyliśmy rundę jesienną ekstraklasy. Do Botewgradu na egzekucję przyjechał ostatni w tabeli Spartak Warna i otrzymał to, czego oczekiwał. **Dochojan** już w 2. minucie wykorzystał ładne podanie **Dimowa**, choć nie bez winy był **Cankow**, który założył, że piłka po strzale Ormianina minie jego bramkę. Potem bramkarz Spartaka zrehabilitował się w kilku groźnych akcjach i dopiero wejście na boisko Iliewa okazało się dla niego zgubne w skutkach. Najpierw dobitkę strzału **Kuzmana** wykorzystał **Dimow**, a w samej końcówce **Iliew** przedarł się prawym skrzydłem i wystawił piłkę pozostawionemu bez opieki **Dochojanowi**. Było to nasze dziesiąte zwycięstwo z rzędu, co stanowiło nowy rekord klubu.

07.12.2013 Hristo Botew: 2187 widzów

1L (15/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] - Spartak Warna [16.] 3:0 (1:0)

2. M.Dochojan 1:0

63. M.Dimow 2:0

85. M.Dochojan 3:0

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Bałkan Botewgrad	15	12	2	1	37	9	+28	38
2nd		CSKA Sofia	15	11	1	3	35	10	+25	34
3rd		Lokomotiw Płowdiw	15	8	6	1	36	19	+17	30
4th		Lewski Sofia	15	8	3	4	24	21	+3	27
5th		Naftex	15	6	6	3	21	18	+3	24
6th		Widima-Rakowski	15	6	4	5	17	19	-2	22
7th		Sławia Sofia	15	6	3	6	27	25	+2	21
8th		Dobrudża	15	6	2	7	18	25	-7	20
9th		Litex	15	5	2	8	20	26	-6	17
10th		Nesebar	15	5	2	8	18	27	-9	17
11th		Conegliano	15	5	2	8	21	23	-2	17
12th		Czorno Morie	15	4	4	7	23	28	-5	16
13th		Botew Płowdiw	15	4	4	7	15	24	-9	16
14th		Marek	15	4	4	7	20	26	-6	16
15th		Pirin 1922	15	4	2	9	13	26	-13	14
16th		Spartak Warna	15	2	1	12	10	29	-19	7

Ostatnim meczem 2013 roku było dla nas wyjazdowe spotkanie z Trabzonsporem. Gospodarzy urządziło wyłącznie zwycięstwo, więc spodziewałem się twardej walki. Na szczęście mieliśmy w składzie **Damianowa**, który w 10. minucie z rzutu wolnego zagrał do **Gajtanowa**, **Mehmet Ali** nie zdołał go przyblokować i Bojan otworzył wynik spotkania. Niestety chwilę później błąd popełnił **Simeonow** i jego niecelne podanie zamieniło się na gola autorstwa Ercana **Mehmeta**. Po pół godzinie gry wszystko wróciło do normy, gdy kontrę **Gajtanowa** wykończył **Dochojan**. Ale w 37. minucie stało się coś bardzo złego — **Damianow** zderzył się z **Musą** i złamał nogę, kończąc tym samym występy w sezonie 2013/2014. Na boisku pojawił się **Spasow**, ale choć był to klasowy zmiennik, strata Dimitara bardzo mnie zabolęła.

Po godzinie gry przeprowadziliśmy piękną, zespołową akcję, rozklepując obronę Trabzonsporu, i **Gajtanow** podwyższył na 3:1 dla Bałkanu. W ostatnich dwóch kwadransach mnóstwo okazji mieli rezerwowi **Trendafitow**, a zwłaszcza **Pamić**, ale **Atilla** bronił w najtrudniejszych nawet sytuacjach. W 79. jedna z nielicznych kontr Trabzonsporu zakończyła się kontaktowym trafieniem **Okana**, i ostatni kwadrans był bardzo nerwowy, ale gospodarzy nie było już na nic więcej stać i rok zakończyliśmy wartym 250.000 lewów zwycięstwem.

12.12.2013 Avni Aker: 11266 widzów

PU GrH Trabzonspor [TUR] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:3 (1:2)

10. B. **Gajtanow** 0:1
 18. E. **Mehmet** 1:1
 29. M. **Dochojan** 1:2
 37. D. **Damianow** (Bałkan) knt.
 56. B. **Gajtanow** 1:3
 79. A. **Okan** 2:3

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Q	Porto	4	3	1	0	8	5	+3	10
2nd	Q	Bałkan Botewgrad	4	3	0	1	10	7	+3	9
3rd	Q	AZ	4	1	1	2	6	7	-1	4
4th		Dinamo Kiev	4	1	1	2	5	7	-2	4
5th		Trabzonspor	4	0	1	3	4	7	-3	1

Grudzień 2013

Bilans: 3-0-0, 9:3
 Liga: 1. (+1), 38 pkt, 37:9
 Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Botew Płowdiw)
 Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)
 Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)
 Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza (Stuttgart)
 Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+3]
 Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+6]
 Francja: Bordeaux [+5]
 Hiszpania: Zaragoza [+3]
 Niemcy: Köln [+5]
 Polska: Łęczna [+7]
 Portugalia: Porto [+1]
 Włochy: Milan [+4]

Po raz pierwszy od wielu lat Polak uwzględniony został w jednym z wielkich plebiscytów — bramkarz polskiej reprezentacji Łukasz **Marzec** uznany został drugim najlepszym golkeeperem Europy, wyprzedzony tylko przez Petera **Čecha** z Interu Mediolan.

Zimowa sesja transferowa przebiegła w Botewgradzie bardzo spokojnie. Z klubu odszedł tylko jeden zawodnik, w dodatku gracz szerokiego składu, Krasimir **Andonow** (26, DC; Bułgaria) [137-1-6, 7.02], jeden z weteranów pamiętających nasze początki w drugiej lidze. Od paru lat wyłącznie rezerwowym, w tym roku miał już tego dosyć, więc za 600.000 lewów sprzedałem go do Wihrenu. Natomiast jeden z młodych środkowych pomocników, Czech Petr **Sedlak**, wypożyczony został do końca sezonu do Botewu Płowdiw. Jednakże docierały do mnie sygnały, że o transferze na zachód przemysliwią **Dochojan** i **Pamić**, a to wcale a wcale mnie nie ucieszyło.

Moje zakupy ograniczyły się do zawodników perspektywicznych. Najbliżej pierwszego zespołu był jeden z najlepszych napastników drugiej ligi, Rumun Alexandru **Badea** (22, ST; Rumunia), kupiony za 50.000 lewów z Szumenu 2001. Pozostała trójka, Angel **Markow** (17, ML; Bułgaria), sprowadzony za 10.000 z Nesebaru, Krasimir **Rusew** (20, AM/FC; Bułgaria), kupiony za 10.000 lewów z Lokomtotiwu Drianowo, oraz

Iwan **Dermendzijew** (20, MC; Bułgaria U-19), za którego Wihren otrzymał 50.000 lewów, trafiła do zespołu rezerw.

W styczniu pracowaliśmy intensywnie nad kondycją, ja czekałem, aż **Dochojan** albo **Pamić** zażądata transferu, a tymczasem doszedłem do wniosku, że nawet bez **Sedlaka** mam zbyt wielu środkowych pomocników. W rezultacie padło na Cipriana **Opreę** (21, MC; Rumunia: 8/0) [8-0-0, 6.73], który sprawiał najgorsze wrażenie z nich wszystkich, i rumuński internacjonał sprzedany został do szwedzkiego Örgryte za 3.460.000 lewów. Już więc bez niego rozpoczęliśmy serię sparingów — na pierwszy ogień poszedł drugoligowiec z Kostinbrodu, spokojnie i bez nerwów ograny 2:0.

16.01.2014 Hristo Botew: 53 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [1L] - Benkowski Kostinbrod [2L] 2:0 (2:0)

11. M.**Dochojan** 1:0

43. R.**Orosz** 2:0 rz.k.

Marudzeniu moich napastników nie było końca, więc ostatecznie stwierdziłem, że skoro tak bardzo im się u nas nie podoba, niech się wynoszą, gdzie pieprz rośnie, i obu wystawiłem na listę transferową. Po **Pamicia** z miejsca zgłosiło się kilkanaście klubów gotowych zapłacić żadaną przeze mnie cenę, natomiast na **Dochojana** nie było chętnych. To trochę ochłodziło mu głowę i następnego dnia przyszedł do mnie, by oświadczyć, że nie chce odchodzić z Botewgradu. Na dowód szczerości swych intencji przed ośmiotysięczną publicznością zaliczył świetny występ w drugim styczniowym sparingu, w którym naszym rywalem był wielki Celtic z Glasgow.

22.01.2014 Hristo Botew: 7631 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] - Celtic Glasgow [SCO] 5:0 (4:0)

19. M.**Dochojan** 1:0

22. R.**Orosz** 2:0 rz.k.

39. M.**Dochojan** 3:0

43. B.**Gajtanow** 4:0

79. G.**Todorow** 5:0

Marko **Pamić** (22, ST; Chorwacja: 4/2) [9-2-2, 7.11] był zawodnikiem niezwykle utalentowanym, ale pieniądze przestaniały mu cały świat. Skoro mogłem na nim zarobić, nie zamierzałem zatrzymywać go na siłę i za okragłe 10.000.000 lewów sprzedałem do AEK Ateny. Kibice **Batkanu** podzielali moje zdanie na jego temat i sprzedaż **Pamicia** przyjęli z wielkim entuzjazmem. A naszym trzecim rywalem był jeden z mocniejszych polskich klubów, który nie chciał przyjechać do Bułgarii latem, Legia Warszawa. Jako przeciwnik wicemistrz Polski okazał się bardziej wymagający od Celticu, zdobył nawet gola po rzucie rożnym, ale na nic więcej nie było go stać, zaś chłopaki zebrali doświadczenie w walce z trudnym rywalem.

28.01.2014 Hristo Botew: 68 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] - Legia [POL] 3:1 (1:1)

21. B.**Gajtanow** 1:0

25. T.**Wójcik** 1:1

56. K.**Iliew** 2:1

71. P.**Rawa** (Legia) knt.

73. A.**Spasow** 3:1

Styczeń 2014

Bilans: 3-0-0, 10:1

Liga: 1. (—), 38 pkt, 37:9

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Botew Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza (Stuttgart)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Artur **Kubas** (19, DL; Polska U-21: 15/1) z Wisły do Paris-SG za 950.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Distel **Zola** (24, AMLC; Francja: 48/13) z Milanu do Romy za 37.500.000 funtów

2. **Anderson** (25, AMLC; Brazylia: 39/8) z Porto do Realu Madryt za 29.000.000 funtów

3. Rik **Beerkens** (23, DM/MRC; Holandia: 26/2) z Realu Madryt do Chelsea za 15.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+4]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+4]

Francja: Bordeaux [+6]

Hiszpania: Zaragoza [+8]

Niemcy: Bayern Monachium [+1]

Polska: Łęczna [+7]

Portugalia: Porto [+4]

Włochy: Juventus [+4]

W ostatnim sparingu urządziliśmy sobie ostre strzelanie, za przeciwników mając łotewskie Skonto Ryga. Jedynym wartym zapamiętania elementem tego meczu była kontuzja drugiego bramkarza, Iwana **Radułow**a, która poważnie skomplikowała mi obsadę bramki.

02.02.2014 Hristo Botew: 117 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] - Skonto [LVA] 6:1 (3:0)

20. B.**Gajtanow** 1:0

40. M.**Dochojan** 2:0

44. M.**Dochojan** 3:0

45+3. I.**Radułow** (Bałkan) knt.

66. M.**Dochojan** 4:0

77. K.**Iliw** 5:0

81. D.**Łobanows** 5:1

89. M.**Dochojan** 6:1

W towarzyskim meczu międzypaństwowym Polska zremisowała 2:2 z Ukrainą po golach **Górskiego** i **Korzyma**, a debiut w tym meczu zaliczył Tomasz **Wójcik** (20, DC; Aachen). W przegranym 0:4 spotkaniu ze Słowenią w reprezentacji Czech zadebiutował też nasz pomocnik Petr **Sedlak**.

Rundę rewanżową inaugurował mecz z Widimą-Rakowskim. Jako że graliśmy w Botewgradzie, goście nie mieli za sobą atutu niewymiarowego boiska, a więc nie mieli i większych szans. Przekonanie ich o tym zajęło nam całe siedem minut, kiedy to **Pawłow** przymierzył z rzutu wolnego i rozpoczął strzelanie. O słabości rywali niech świadczy fakt, że nie nadążali nawet za stosunkowo wolnym **Gajtanowem** i w 39. minucie Iwajło **Zarczew**, zresztą nasz były zawodnik, obejrzał w nagrodę za swój refleks czerwoną kartkę. Parę minut później **Gajtanow** wykorzystał podanie **Spasowa** i było po meczu.

Nie był to wszakże koniec bramek. W 70. minucie tym razem **Mładenow** z prawej flanki zagrał do **Gajtanowa** i Bojan podwyższył na 3:0, a tuż przed końcem **Kolew** zdążył jeszcze sfaulować **Spasowa** i **Orosz** z rzutu karnego ustalił wynik na 4:0. Wygrana była tym bardziej sympatyczna, że Martin **Mitew** swoim 198. występem w barwach Bałkanu ustanowił nowy klubowy rekord.

08.02.2014 Hristo Botew: 2815 widzów

1L (16/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] - Widima-Rakowski [6.] 4:0 (2:0)

7. N.**Pawłow** 1:0

39. I.**Zarczew** (Widima) cz.k.

42. B.**Gajtanow** 2:0

70. B.**Gajtanow** 3:0

89. R.**Orosz** 4:0 rz.k.

13. lutego do Botewgradu zawitał jeden z najmocniejszych zespołów Bundesligi, VfB Stuttgart. Wiedziałem, że czeka nas naprawdę ciężki mecz, ale w skrytości ducha liczyłem na remis albo nawet nikłe zwycięstwo, co dawałoby nam pewne szanse w dwumeczu. Nikt na wypełnionym po brzegi stadionie nie spodziewał się wszakże tego, co miało się wydarzyć.

Jako że mieliśmy trzynasty dzień miesiąca, w 13. minucie z boiska musiał zejść **Gajtanow**, trzymając się za stłuczone udo, a jego miejsce zajął **Iliew**. Bojan przez dwa tygodnie miał odpoczywać od futbolu, a tymczasem bez naszego supersnajpera na boisku działy się rzeczy niewiarygodne. W 17. minucie **Todorow** popełnił błąd w przyjęciu piłki, przejął ją Kolumbijczyk Dayro **Moreno**, przejechał z nią 30 metrów i precyzyjnym strzałem pokonał **Mitewa**. Jeszcze nie umilkły śpiewy grupy niemieckich kibiców, a **Todorow** znów był w akcji, tym razem mijając się z piłką po zagraniu **Richtera** i Vagner **Love** bez trudu podwyższył na 2:0 dla Stuttgartu. Był to właściwie koniec tego dwumeczu, teraz trzeba było walczyć o honor. **Todorow** powędrował do szatni, jego miejsce zajął **Novak**, ale na **Moreno** nie było tego dnia mocnych i po pół godzinie gry Kolumbijczyk ograł naszego czeskiego obrońcę, by zdobyć swojego drugiego gola.

W przerwie solidnie skrzyczałem chłopaków — mieli prawo tracić bramki, ale nie oddali ani jednego celnego strzału na bramkę gości. Druga połowa wyglądała więc zgoła inaczej. **Dochojan**, **Iliew**, a zwłaszcza bardzo aktywny **Pawłow** byli motorami naszych akcji ofensywnych, świetnymi dryblingami popisывał się nawet **Mladenow**. Jednakże na ich drodze nieodmiennie stawał bramkarz reprezentacji Niemiec, doświadczony Timo **Hildebrand**, i po stronie Bałkanu wciąż widniała cyfra "zero".

Na kwadrans przed końcem meczu **Orosz** nie opanował piłki podanej mu przez **Mitewa**, a wprowadzony chwilę wcześniej Javier **Portillo** bezczelnym lobem z 60 metrów ustalił wynik tego spotkania. Po meczu komentatorzy byli zgodni co do tego, że mecz był w sumie całkiem wyrównany, a 0:4 stanowiło bardzo niesprawiedliwy rezultat, ale gdybaniem w piłce niczego się nie zwojuje — dostaliśmy ciężki łomot i o Pucharze UEFA mogliśmy już zapomnieć. Co gorsza, okazało się, że Martin **Mitew** przez całą drugą połowę grał ze złamanym palcem, a lekarze stwierdzili, że być może wznowi treningi już w kwietniu. Jednym słowem, ten mecz kosztował nas utratę dwóch kluczowych zawodników.

13.02.2014 Hristo Botew: 9805 widzów

PU 1Rz **Bałkan Botewgrad** [BUL] - **Stuttgart** [GER] 0:4 (0:3)

13. B.**Gajtanow** (Bałkan) knt.

17. D.**Moreno** 0:1

21. V.**Love** 0:2

32. D.**Moreno** 0:3

75. J.**Portillo** 0:4

O dziwo, po tym meczu pracę stracił Seppo **Eichkorn**, menedżer Stuttgartu, który nie potrafił sukcesów w Pucharze UEFA przełożyć na postawę swojego zespołu w Bundeslidze. My zaś wybraliśmy się na wyjazdowe spotkanie do słabiutkiego w tym sezonie Litexu. Na bramce stanął **Radułow**, a że oprócz **Mitewa** kontuzjowany był też **Marinow**, na ławce usiadł absolutny debutant **Klimavicius**. Mecz zaczął się niepokojąco, gdyż **Temenliew** bronił praktycznie wszystkie strzały w światło bramki. Z pomocą przyszedł nam nasz były zawodnik, wypożyczony z Wihrenu Krasimir **Andonow**, który w niegroźnej sytuacji popchnął w polu karnym **Iliewa** i **Orosz** otworzył wynik spotkania. Dwie minuty później **Dumczew** jak idiota dał sobie odebrać piłkę, **Dimow** dograł do **Iliewa**, który uderzył w długi róg i było po meczu.

Potem zaczął się teatr jednego aktora w wykonaniu Maisa **Dochojana**. Piłka szukała go w polu karnym, wychodziły mu piękne strzały z dystansu, i Ormianin zakończył ten mecz z pięcioma (!) trafieniami na koncie.

Gospodarzom na pociechę pozostał ładny gol **Pana jotowa**, ale że przegrywali już wtedy 1:5, niewielka to była pociecha...

16.02.2014 Łowecz: 2009 widzów

1L (17/30) Litex [15.] - **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:7 (1:6)

11. R.**Orosz** 0:1 rz.k.

13. K.**Iliew** 0:2

23. M.**Dochojan** 0:3

30. M.**Dochojan** 0:4

42. M.**Dochojan** 0:5

44. W.**Pana jotow** 1:5

45+2. M.**Dochojan** 1:6

63. M.**Dochojan** 1:7

Rewanżowy mecz w Stuttgarcie był dla Niemców tylko formalnością. Nam oczywiście zależało na punktach do rankingu UEFA i zatarciu złych wspomnień sprzed tygodnia. Gospodarze chyba nas zlekceważyli i już w 5. minucie Kuzman **Iliew** pokonał **Adlera** po rzucie rożnym egzekwowanym przez **Pawłowa**. Ta bramka była dla nas sygnałem do ataku i po kwadransie **Iliew** przedarł się prawym skrzydłem, a **Dochojan** precyzyjnym uderzeniem wykończył jego dośrodkowanie. Niemcy zareagowali natychmiast, przechodząc na bardziej defensywne ustawienie, i to wystarczyło. Stuttgart był w końcu 29. zespołem Europy, więc uniemożliwił nam zdobycie kolejnych bramek. Z drugiej strony, nasza obrona, wprawnie kierowana przez **Radułow**a, całkowicie zneutralizowała **Moreno** i **Love**, tak więc ze Stuttgartu wróciliśmy jak najbardziej z tarczą.

20.02.2014 Gottlieb-Daimler-Stadion: 40321 widzów

PU 1Rz Stuttgart [GER] - **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:2 (0:2)

5. K.**Iliew** 0:1

16. M.**Dochojan** 0:2

Podbudowani psychicznie tą wygraną, na mecz z mocnym w końcu Lewskim wyszliśmy bez kompleksów. Goście bronili się dzielnie i przez pół godziny nie byliśmy w stanie przebić się przez ich obronę. A skoro nie da się spod bramki, trzeba próbować z dystansu i w 35. minucie **Ilianow** zrobił dokładnie tak, zaskakując zastąpionego **Lazarow**a. Trzy minuty później, zanim Lewski zdążył się pozbierać, **Dochojan** dograł do **Iliewa**, który podwyższył na 2:0. W drugiej połowie nie zmieniło się absolutnie nic i w 67. minucie wprowadzony za **Iliewa** **Angełow** uderzył z dwunastu metrów, piłka odbiła się od poprzeczki, ale **Angełow** dopadł jej najszybciej i rozstrzygnął wynik tej rywalizacji. W końcu sędzia podyktował karne go za faul **Todorow**a i nasz były piłkarz, Petr **Wolf**, zdobył honorowego gola dla Lewskiego.

23.02.2014 Hristo Botew: 2849 widzów

1L (18/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] - Lewski Sofia [4.] 3:1 (2:0)

35. I.**Ilianow** 1:0

38. K.**Iliew** 2:0

67. A.**Angełow** 3:0

82. P.**Wolf** 3:1 rz.k.

Wyjazd do Płowdiw na mecz z Botewem przyniósł nam niespodziankę — boisko jeszcze węższe niż w Seweliewie. Przystosowanie się do niego zajęło nam trochę czasu, ale gospodarze ograniczali się do strzałów na wiat z za pola karnego, dobrze spisywał się zastępujący zawieszono go za kartki **Mladenow**a **Petkowić**. W 41. minucie nieźle dotąd broniący **Heinrich** musiał skapitulować, gdy **Pawłow** zagrał na prawe skrzydło do **Dimow**a, ten minął kryjącego go rywala i wystawił piłkę **Ilielowi**, który otworzył wynik meczu. Trzy minuty później **Dochojan** podwyższył na 2:0 — tradycyjnie poszliśmy za ciosem, zanim przeciwnik zdążył przegrupować szyki. W drugiej połowie swojego drugiego gola po solowej akcji zdobył **Dochojan**, a w 78.

minucie za uderzenie rywala bez piłki z boiska wyleciał **Jordanow**, co ostatecznie uspokoiło sytuację na boisku.

26.02.2014 Hristo Botew: 2843 widzów

1L (19/30) Botew Płowdiw [14.] - **Batkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:2)

41. **K.Iliw** 0:1

44. **M.Dochojan** 0:2

54. **M.Dochojan** 0:3

78. **W.Jordanow** (Botew) cz.k.

Luty 2014

Bilans: 6-0-1, 25:7

Liga: 1. (—), 50 pkt, 54:11

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Botew Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza (0:4, 2:0 ze Stuttgartem)

Nagrody: **Mais Dochojan** (piłkarz miesiąca - 1.), **Róbert Orosz** (piłkarz miesiąca - 2.), **Martin Dimow** (młody piłkarz miesiąca - 1.), **Petar Todorow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy):

1. Dawid **Nowak** (29, ST; Polska U-21: 1/1) z Pogoni do Korony Kielce za 975.000 funtów
2. Krzysztof **Skrzypczak** (27, DRC; Polska U-19) z Cracovii do Pogoni za 925.000 funtów
3. Marcin **Dopierala** (27, DRLC; Polska) z Pogoni do Korony Kielce za 700.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+3]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+4]

Francja: Bordeaux [+2]

Hiszpania: Zaragoza [+8]

Niemcy: Bayern Monachium [+5]

Polska: Łączna [+7]

Portugalia: Porto [+5]

Włochy: Juventus [+4]

Pierwszym meczem marca było spotkanie z Czorno Moriem. Rywale odrobili pracę domową, gdyż udało im się całkowicie zneutralizować naszych napastników. Na szczęście na ławce miałem równie dobrych piłkarzy i w 79. minucie młody Todor **Stoitolow** uderzeniem z woleja zdobył jedynego gola w tym meczu, zapewniając nam komplet punktów.

01.03.2014 Hristo Botew: 2832 widzów

1L (20/30) **Batkan Botewgrad** [1.] - Czorno Morie [10.] 1:0 (0:0)

79. **T.Stoitolow** 1:0

Mecz z Czorno Moriem był pierwszym sygnałem kryzysu w zespole. Tydzień później w Samokowie jego objawy były już wyraźne. Conegliano było od nas po prostu lepsze i gdyby nie **Radulow**, doznalibyśmy drugiej porażki w tym sezonie. Całkowicie rozczarował **Iliw**, który marnował zbyt wiele sytuacji jak na moje potrzeby i coraz bliżej był rozstania się z Botewgradem. W drugiej połowie wszedł więc za niego

rekonwalescent **Gajtanow** i to on uratował dla nas komplet punktów, dając się sfaulować **Milczewowi** w polu karnym. **Orosz** nie dał najmniejszych szans świetnemu do tej pory **Rybarczykowi**, ale to zwycięstwo było jak najbardziej niezastępowane.

08.03.2014 Iskar: 9559 widzów

1L (21/30) Conegliano [7.] - **Batkan Botewgrad** [1.] 0:1 (0:0)

89. R.**Orosz** 0:1 rz.k.

Szansą na przełamanie się był mecz ćwierćfinałowy Pucharu Bułgarii ze słabym Botewem Płowdiw. Szybko objęliśmy prowadzenie po strzale **Trendafiłowa**, chwilę później udało się nam skopać bramkarza Botewu i poszło z góry. Fenomenalny mecz rozegrał **Dimow**, który podpisał nowy, bardzo wysoki kontrakt z Batkanem i stał na głowie, żeby pokazać, że jest wart takich pieniędzy. Z jego podań gole zdobyli najpierw **Orosz**, a potem **Dochojan**. W drugiej połowie błysnął młody **Gospodinow**, kręcąc obrońcami Botewu, jakby byli wkopani w ziemię, i jego gol ustalił wynik tego bardzo jednostronnego widowiska.

12.03.2014 Hristo Botew: 302 widzów

PB ĆWF **Batkan Botewgrad** [1L] - Botew Płowdiw [1L] 4:0 (3:0)

6. P.**Trendafiłow** 1:0

11. M.**Heinrich** (Botew) knt.

26. R.**Orosz** 2:0

31. M.**Dochojan** 3:0

87. D.**Gospodinow** 4:0

Nasz następny rywal, Nesebar, walczył o utrzymanie, ale nie miał co liczyć na punkty w Botewgradzie. **Dimow** już w 7. minucie wystawił piękną piłkę **Dochojanowi**, a Mais zdobył swojego gola numer 29 w tym sezonie. Gdy Jawor **Iwanow** wyleciał z boiska za faul na **Gajtanowie**, szanse gości na choćby remis zmalały do minimum. I rzeczywiście, tuż po przerwie **Dochojan** dorzucił drugiego gola, w doliczonym czasie gry jeszcze i **Trendafiłow** wpisał się na listę strzelców i było po ptokach. Jedynym problemem było to, że CSKA również kroczyło od zwycięstwa do zwycięstwa, i nie zwiększaliśmy naszej przewagi nad naszymi głównymi rywalami.

15.03.2014 Hristo Botew: 2174 widzów

1L (22/30) **Batkan Botewgrad** [1.] - Nesebar [13.] 3:0 (1:0)

7. M.**Dochojan** 1:0

34. J.**Iwanow** (Nesebar) cz.k.

46. M.**Dochojan** 2:0

90+3. P.**Trendafiłow** 3:0

Mecz z Naftexem zaczął się idealnie, od gola **Pawłowa** z rzutu wolnego już w 2. minucie. Potem wszakże goście ostro zaatakowali i **Grzelak** kilkakrotnie powstrzymywany był dosłownie w ostatniej chwili. Przetrwaliśmy jednak ich napór, a w 80. minucie **Trendafiłow** dostał piłkę od **Spasowa** w polu karnym, obrócił się z nią i ustalił wynik meczu, pozbawiając Naftex wszelkich złudzeń.

23.03.2014 Hristo Botew: 2887 widzów

1L (23/30) **Batkan Botewgrad** [1.] - Naftex [7.] 2:0 (1:0)

2. N.**Pawłow** 1:0

80. P.**Trendafiłow** 2:0

Na mecz ze Stawią w Sofii jechaliśmy czujni, ale ufni we własne siły. Specjaliści podkreślali, że w marcu nie straciliśmy jeszcze ani jednego gola, co było dużym osiągnięciem nawet jak na bułgarskie realia. Ale ten mecz wybitnie nam nie wyszedł. Zaczęło się od niepotrzebnego faulu **Simeonowa**, po którym **Todorow**

pokonał **Radułow** z rzutu karnego. Zupełnie nie trybiło nam w ataku, a gospodarze bezlitośnie nas punktowali. W 40. minucie **Arabadžijew** ten właśnie mecz wybrał na zdobycie debiutanckiego gola dla Sławii i zrobiło się bardzo niemiło. W drugiej połowie nadal mieliśmy problemy z dojściem do sytuacji strzeleckich, a po godzinie gry pograżył nas Iwajło **Iwanow** strzałem głową po centrze **Petrowa**. W końcu zamknęliśmy gospodarzy na ich polu karnym, szukając przynajmniej honorowego trafienia, ale świetnie dysponowany MVP tego spotkania, Rumun **Onofrei**, zachował czyste konto. Tak więc nasza przewaga nad zmiatającą wszystkich na boki ekipą CSKA spadła do jednego punktu.

29.03.2014 Sławia: 3541 widzów

1L (24/30) **Sławia Sofia** [6.] - Bałkan Botewgrad [1.] 3:0 (2:0)

18. A.**Todorow** 1:0 rz.k.

40. W.**Arabadžijew** 2:0

58. I.**Iwanow** 3:0

Marzec 2014

Bilans: 5-0-1, 11:3

Liga: 1. (—), 62 pkt, 62:14

Puchar Bułgarii: półfinał (Nesebar)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza (0:4, 2:0 ze Stuttgartem)

Nagrody: Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Rosen **Mladenow** (młody piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+4]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+1]

Francja: Bordeaux [+9]

Hiszpania: Zaragoza [+2]

Niemcy: Bayern Monachium [+11]

Polska: Łączna [+11]

Portugalia: Porto [+3]

Włochy: Milan [+0]

Żeby nie stracić tak ciężko wypracowanej przewagi nad CSKA, trzeba było zaraz w następnym meczu odnieść zwycięstwo. Przeciwnik doskonale się do tego nadawał, gdyż Pirin 1922 zajmował przedostatnie miejsce w tabeli. Nie wziąłem wszakże pod uwagę jednego czynnika — bramkarza bułgarskiej młodzieżówki Petara **Lazarowa**. **Lazarow** pięciokrotnie wygrywał pojedynki sam na sam z **Dochojanem** i **Gajtanowem**, dwa razy z pomocą przyszła mu poprzeczka, a w 33. minucie sędzia, który nie uznał prawidłowo zdobytego gola **Gajtanowa**. Pirin oddał w całym meczu tylko jeden strzał na naszą bramkę, ale świetna postawa ich golkipera sprawiła, że zamiast pewnego zwycięstwa przyszło nam zadowolić się rozczarującym remisem.

05.04.2014 Hristo Botew: 1352 widzów

1L (25/30) Bałkan Botewgrad [1.] - Pirin 1922 [15.] 0:0 (0:0)

W niedzielę CSKA stanęło przed wielką szansą przeskoczenia nas w ligowej tabeli; wystarczyło pokonać na wyjeździe Conegliano. Stołeczna ekipa szansy nie zmarnowała, zwyciężyła pewnie 3:1 i teraz to my musieliśmy gonić rywali, najlepiej zaś wygrać z nimi w bezpośrednim pojedynku w Sofii. I niewielką pociechą

było dla nas zrealizowanie oczekiwań zarządu, jako że nie groziło nam zajęcie miejsca gorszego niż trzecie, a więc awans do europejskich pucharów mieliśmy jak w banku.

Finisz sezonu coraz bardziej się rozkręcał. Cztery dni po wpadce z Pirinem graliśmy z 12. w lidze Nesebarem w półfinale Pucharu Bułgarii. Normalnie nie obawiałbym się tego meczu, lecz w obecnej sytuacji byłem jedynie umiarkowanym optymistą. W sumie słusznie, gdyż **Dochojan**, **Gajtanow** i **Iliw** solidarnie zachowali czyste konto strzeleckie w trzecim meczu z rzędu. **Dochojan** w każdym razie zrobił, co do niego należało, gdyż w 29. minucie dał się sfaulować **Kjumjurdżijewowi**, co skończyło się golem **Orosza** z rzutu karnego. Gdy na początku drugiej połowy **Ilianow** podwyższył na 2:0 strzałem z dystansu — Iwan w tym sezonie nareszcie zaczął zdobywać bramki — miejsce w finale mieliśmy pewne. Wobec tego ostatnie pół godziny spędziliśmy na wzajemnym kopaniu się po kostkach i najpierw z boiska wyleciał **Iwanow** za faul na **Mladenowie**, potem zaś **Mladenow** za faul na **Hrubym**. W drugim półfinale CSKA zmasakrowało Widimę-Rakowskiego 5:1, tak więc czekał nas pojedynek z CSKA na dwóch frontach.

09.04.2014 Hristo Botew: 598 widzów

PB PF **Bałkan Botewgrad** [1L] - Nesebar [1L] 2:0 (1:0)

29. R.**Orosz** 1:0 rz.k.

53. I.**Ilianow** 2:0

62. J.**Iwanow** (Nesebar) cz.k.

90+5. R.**Mladenow** (Balkan) cz.k.

12. kwietnia graliśmy mecz o wszystko w Sofii. Porażka rozstrzygała losy mistrzostwa, zwycięstwo lub remis pozwalały nam jeszcze mieć nadzieję. Do bramki wrócił **Mitew**, a za zawieszonych **Mladenowa** i **Pawłowa** zagrali **Ahmedow** i **Barisić**. Gospodarze zaczęli od uderzenia **Kotewa** w poprzeczkę, ale potem doszliśmy do głosu. Niestety, na drodze stanął nam oczywiście bramkarz gości, zresztą nasz wychowanek i młodzieżowy reprezentant Polski, Łukasz **Marciniak**, broniąc w sytuacji sam na sam z **Gajtanowem**. Po kwadransie gry **Kolew** kiwnął na lewym skrzydle **Simeonowa**, podał do **Rajczewa**, a ten technicznym strzałem pokonał **Mitewa**. CSKA prowadziło, ale mecz nadal był bardzo wyrównany i remis wisiał w powietrzu. Ale w 44. minucie **Ahmedow** z kolei pomylił się w kryciu, piłka trafiła do niepilnowanego **Mitewa** i po jego centrze Stojko **Kolew** podwyższył na 2:0.

W drugiej połowie przeprowadzałem zmiany, pojawili się **Angełow**, **Petrow**, **Trendafilow**, i druga połowa należała do nas. **Marciniak** rozgrywał wszakże świetny mecz i najpierw zatrzymał **Angełowa**, a moment później **Dochojana**. W 78. minucie **Ahmedow** tak nieszczęśliwie zablokował podanie **Todorowa**, że piłka trafiła do **Sentowa**, który przytomnym strzałem ustalił wynik spotkania na 3:0 dla CSKA. Tym samym sprawa mistrzostwa w sezonie 2013/2014 została rozstrzygnięta, gdyż nikt o zdrowych zmysłach nie wierzył w to, by CSKA straciło w trzech ostatnich meczach aż pięć punktów, skoro wygrało trzynaście poprzednich.

12.04.2014 Bułgarska Armia: 13427 widzów

1L (26/30) **CSKA Sofia** [1.] - Bałkan Botewgrad [2.] 3:0 (2:0)

15. J.**Rajczew** 1:0

44. S.**Kolew** 2:0

78. M.**Sentow** 3:0

Postawa zespołu w meczu z CSKA bardzo mnie rozczarowała. Po spotkaniach ze Sławią i Pirinem próbowałem dodawać im otuchy, teraz wszakże dałem im otwarcie poznać moje rozczarowanie. Ale to nie było wszystko. Tydzień później graliśmy arcytrudny mecz o wszystko z trzecim w tabeli Lokomotiwem Płowdiw. CSKA pokonało Naftex 2:1, tak więc każdy inny wynik niż nasze zwycięstwo prezentował wojskowym tytuł. Ja wszakże postanowiłem wstrząsnąć zespołem — **Gajtanow** powędrował na trybuny, a **Dochojan** usiadł na ławce rezerwowych. Zaś parę napastników w tym meczu stworzyli nastolatki, siedemnastoletni **Dimitar Gospodinow** oraz o rok od niego starszy **Todor Stoilow**. Skoro rutyniarze w poprzednich pięciu meczach nie zdobyli ani jednej bramki, po prostu nie mogło być gorzej.

I rzeczywiście, okazało się, że mój menedżerski instynkt mnie nie zawiódł. Po kwadransie wzajemnego obwachiwania się **Ilianow** zagrał piłkę na dobieg do **Gospodinowa**, **Dimitar** wkręcił w ziemię **Emila Todorowa** i precyzyjnym strzałem otworzył wynik meczu. Cztery minuty później **Dymkowski** nie upilnował w

polu karnym **Stoítowa**, który z najbliższej odległości podwyższył na 2:0. Nie był to koniec tragedii **Dymkowskiego**, który dziesięć minut później sfaulował w polu karnym **Stoítowa** i **Orosz** pokonał **Miskowicia** z rzutu karnego.

Drugą połowę rozpoczął **Pawłow** strzałem w poprzeczkę. W 56. minucie poszło mu już lepiej i po jego zgraniu piłki głową **Gospodinow** zdobył swojego drugiego gola. Minęło kolejne dziesięć minut i **Stoítow** zaryzykował uderzenie z 30 metrów, które zaskoczyło **Miskowica** i wywołało entuzjazm na trybunach. A zakończył tę kanonadę raz jeszcze **Gospodinow**, strzałem w długi róg wykańczając świetne podanie **Spasowa**. Zagraliśmy fantastyczny mecz, Lokomotiw miał swoje szanse, ale bardzo dobrze bronił **Mitew**, i tym bardziej było mi przykro, że szlagierowe w końcu spotkanie oglądało nieco ponad tysiąc ludzi...

19.04.2014 Hristo Botew: 1146 widzów

1L (27/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] - Lokomotiw Płowdiw [3.] 6:0 (3:0)

15. D.**Gospodinow** 1:0

19. T.**Stoítow** 2:0

27. R.**Orosz** 3:0 rz.k.

56. D.**Gospodinow** 4:0

67. T.**Stoítow** 5:0

74. D.**Gospodinow** 6:0

W 28. kolejce CSKA pokonało Sławię 2:0, nie ułatwiając nam zadania. Zagrzewani do boju przez **Mitewa**, na wyjazdowe spotkanie z już zdegradowanym Spartakiem Warna wyszliśmy w identycznym ustawieniu co przed tygodniem. Gospodarze zagrali honorowo, walcząc o nic im już nie dające zwycięstwo, ale w 21. minucie **Gospodinow** wykorzystał podanie **Ilianowa** i od tej pory grało się nam znacznie lepiej. Wynik na 2:0 dla Bałkanu ustaliła w końcówce para rezerwowych — **Gajtanow** dogrywał, **Angełow** główkował — i na dwie kolejki przed końcem sezonu sprawa mistrzostwa wciąż jeszcze nie była rozstrzygnięta.

27.04.2014 Spartak: 1244 widzów

1L (28/30) Spartak Warna [16.] - **Bałkan Botewgrad** [2.] 0:2 (0:1)

21. D.**Gospodinow** 0:1

76. A.**Angełow** 0:2

Kwiecień 2014

Bilans: 3-1-1, 10:3

Liga: 2. (-1), 69 pkt, 69:17

Puchar Bułgarii: finał (CSKA Sofia)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza (0:4, 2:0 ze Stuttgartem)

Nagrody: Róbert **Orosz** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+0]

Bułgaria: CSKA Sofia [+4]

Francja: Bordeaux [+6]

Hiszpania: Zaragoza [+2]

Niemcy: Bayern Monachium [+8]

Polska: Łęczna [+12] (mistrz)

Portugalia: Porto [+3]

Włochy: Roma [+5]

Naszym przedostatnim rywalem była bardzo przeciętna Dobrudża. Tym razem **Orosz** zaapelował do kolegów, by dali z siebie wszystko, ale chyba nie było to potrzebne. Dałem w tym meczu odpocząć **Stoitolowi**, zamiast niego zagrał **Gajtanow**, który zdaje się ciężko myślał nad sobą na trybunach, gdyż rozegrał świetny mecz. Tymczasem już w 5. minucie **Pawłow** zagrał prostopadłe podanie do **Gospodinowa**, który minął **Georgiewa** i otworzył wynik spotkania. Na początku drugiej połowy **Gajtanow** dwukrotnie podał do **Gospodinowa**, najpierw na dobieg, a potem na czubek buta w polu karnym, i **Dimitar** skompletował bardzo efektownego hat-tricka. Jeszcze **Orosz** zasłużenie zdobył swojego gola numer dziesięć w tym sezonie, oczywiście z karnego i oczywiście po faulu na **Gajtanowie**, i wygrana 4:0 stała się faktem. A tymczasem świetna informacja nadpłynęła z Błagojewgradu — bezskutecznie broniący się przed spadkiem Pirin 1922 grając w dziesiątkę zdołał zremisować 1:1 z CSKA, tak więc nasza wygrana w ostatniej kolejce połączona z porażką wojskowych dawała nam mistrzostwo!

03.05.2014 Hristo Botew: 2002 widzów

1L (29/30) **Batkan Botewgrad** [2.] - Dobrudża [9.] 4:0 (1:0)

5. D.**Gospodinow** 1:0

46. D.**Gospodinow** 2:0

52. D.**Gospodinow** 3:0

62. R.**Orosz** 4:0 rz.k.

Szanse na podłamanie CSKA, a zarazem na drugie trofeum w historii klubu, mieliśmy w finałowym spotkaniu Pucharu Bułgarii. Bardzo wierzyłem w moich chłopaków, chociaż wojskowi oczywiście byli murowanymi faworytami. Pokazali to już w 6. minucie, gdy **Orosz**, co rzadko mu się zdarza, przegrał pojedynek główkowy z **Bożitowem** i **Jordan Rajczew** znalazł się sam na sam z **Mitewem**, co skwapliwie wykorzystał. Obawiałem się powtórki z rozrywki sprzed miesiąca, ale tym razem podjęliśmy rękawicę i zrobiliśmy to skuteczniej. W 15. minucie **Pawłow** egzekwował rzut rożny, wystawił piłkę **Dimowowi** przed pole karne, a ten uderzył z woleja. Niewiarygodny **Marciniak** obronił, ale odbitą przez niego piłkę do własnej bramki wpakował tenże **Rajczew** i mieliśmy remis! Niedługo wszakże, gdyż po pięciu kolejnych minutach sędzia uznał, że **Ilianow** faulował rywala w polu karnym, a jedenastkę pewnie wykorzystał **Kolew**.

Nie był to wszakże koniec emocji. W 32. minucie sędzia nie uznał bramki **Rajczewa**, a chwilę później **Dimow** zabrał piłkę **Gargorowowi**, zagrał do **Gajtanowa**, a ten zmylił zwodem **Marciniaka** i po raz drugi wyrównał stan meczu. CSKA cisnęło, ale to my atakowaliśmy groźniej i w 43. minucie **Gajtanow** wpadł w pole karne, wybił przez obrońcę piłkę wślizgiem zagrał **Pawłow** i **Gajtanow** precyzyjnym strzałem dał nam prowadzenie.

Druga połowa stała pod znakiem przegranych pojedynków moich zawodników z **Marciniakiem**. Już po pół godzinie na boisku nie było już słabo grających **Ilianowa** i **Todorowa**, ich miejsce zajęli **Novak** i **Barisić** i były to bardzo dobre decyzje. A jednak na kwadrans przed końcem meczu **Cankow** zdołał zagrać do **Kolewów** w pole karne, ten zaś mocnym strzałem wyrównał na 3:3. Zanosilo się na dogrywkę, gdy sędzia podjął kontrowersyjną decyzję, uznając, że **Branekow** faulował w polu karnym **Gospodinowa**. Do piłki podszedł **Orosz**... a cholerny **Marciniak** obronił jego strzał!

Dogrywka zaczęła się wprost cudownie, bo od kontuzji **Dimowa**, a że limit zmian był już wykorzystany, graliśmy w dziesięciu. Wciąż stwarzaliśmy sytuacje podbramkowe, a **Marciniak** wciąż był w nich górą. W 115. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał **Kotew** i siły się wyrównały, a wkrótce potem sędzia zakończył mecz. Rzuty karne decydowały więc o tym, kto zdobędzie Puchar Bułgarii, i nie miałem wątpliwości, że **Marciniak** znów nas zatrzyma. Tak też się stało, w piątej kolejce polski bramkarz obronił strzał **Barisicia** i puchar powędrował do Sofii. Długo nie mogliśmy się pozbierać po tej porażce, a **Orosz**, który mógł zapewnić nam zwycięstwo, popłakał się na oczach milionów telewizorów...

07.05.2014 Wasil Lewski: 18834 widzów

PB F **Batkan Botewgrad** [1L] - **CSKA Sofia** [1L] 3:3 (3:2; 4:5)

6. J.**Rajczew** 0:1

15. J.**Rajczew** 1:1 sam.
 20. S.**Kolew** 1:2 rz.k.
 36. B.**Gajtanow** 2:2
 43. B.**Gajtanow** 3:2
 76. W.**Kolew** 3:3
 90+4. R.**Orosz** (Bałkan) ch.rz.k.
 97. M.**Dimow** (Bałkan) knt.
 115. K.**Kotow** (CSKA) cz.k.

Finał Pucharu UEFA również rozstrzygnął się w rzutach karnych, Bayern zremisował bowiem 1:1 z Juventusem, ale Niemcy lepiej wykonywali jedenastki i trofeum powędrowało do Monachium. A 10. maja na stadionie w Dupnicy przystąpiliśmy do naszego ostatniego meczu w tym sezonie. Szanse mieliśmy mizerne, gdyż CSKA grało ze słabutkim Nesebarem i jakkolwiek inny wynik niż zwycięstwo wojskowych byłby olbrzymią sensacją. Już w 4. minucie z boiska zszedł kontuzjowany **Dochojan**, ale nie przeszkodziło to nam w objęciu prowadzenia, gdy mający świetną końcówkę sezonu **Gajtanow** wykorzystał centrę **Spasowa**. Potem do akcji wkroczył sędzia i już po pół godzinie gry za dwie żółte kartki wyrzucił z boiska **Todorowa**. Za niego na boisku pojawił się **Novak**, a zespół ustawił się bardziej defensywnie, czekając na okazje do kontrataku. Takowa nadarzyła się tuż przed przerwą i **Spasow** z najbliższej odległości skierował do bramki podanie Pawłowa. Druga połowa przebiegała podobnie, sędzia na wszelki wypadek usunął jeszcze z boiska **Orosza**, ale Marek nawet wtedy nie potrafił nam zagrozić. Wygraliśmy pewnie 2:0, ale na nic to się nie zdało, gdyż CSKA rozbiło Nesebar 5:0, zapewniając sobie trzydziesty szósty tytuł mistrzowski w historii klubu.

10.05.2014 Bończuk: 2409 widzów

1L (30/30) Marek [8.] - **Bałkan Botewgrad** [2.] 0:2 (0:2)

4. M.**Dochojan** (Bałkan) knt.
 16. B.**Gajtanow** 0:1
 18. W.**Kaptiew** (Marek) knt.
 32. P.**Todorow** (Bałkan) cz.k.
 45. A.**Spasow** 0:2
 45+3. P.**Kostadinow** (Marek) knt.
 89. R.**Orosz** (Bałkan) cz.k.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	CSKA Sofia	30	25	2	3	75	17	+58	77
2nd		Bałkan Botewgrad	30	24	3	3	75	17	+58	75
3rd		Lokomotiw Płowdiw	30	16	10	4	66	43	+23	58
4th		Stawia Sofia	30	13	6	11	52	45	+7	45
5th		Lewski Sofia	30	13	4	13	43	46	-3	43
6th		Widima-Rakowski	30	10	11	9	41	45	-4	41
7th		Dobrudża	30	12	4	14	36	51	-15	40
8th		Czorno Morie	30	11	5	14	44	47	-3	38
9th		Conegliano	30	11	4	15	43	44	-1	37
10th		Marek	30	10	7	13	42	48	-6	37
11th		Naftex	30	8	12	10	36	39	-3	36
12th		Botew Płowdiw	30	9	7	14	37	53	-16	34
13th		Litex	30	10	4	16	38	54	-16	34
14th	R	Nesebar	30	9	5	16	37	59	-22	32
15th	R	Pirin 1922	30	7	6	17	31	52	-21	27
16th	R	Spartak Warna	30	5	4	21	27	63	-36	19

Dwa lata temu uznałbym osiągnięte przez nas wyniki za świetne, po zeszłorocznym mistrzostwie apetyty nam wzrosły i jeden superpuchar stanowił stanowczo zbyt małe osiągnięcie jak na nasze ambicje. Pytanie brzmiało — czy ten tytuł stanowił jednorazowy wyskok, czy będziemy w stanie z powodzeniem powalczyć raz jeszcze z CSKA, tym składem i z tym menedżerem. Zaczynałem się bowiem zastanawiać nad

wyjazdem z Botewgradu, gdyż prowadzenie klubu, który z trudem przyciąga 2-3 tysiące kibiców, nie bardzo odpowiadało moim marzeniom. Najpierw wszakże trzeba było wbić ostatni gwóźdź do trumny tego sezonu i dokonać tradycyjnego podsumowania.

Bramkarze:

Andrius **Klimawicius** (21, GK; Litwa: 6/0) [1-0-0, 7.00] — dubler, czwarty bramkarz w kolejce do gry, ale jednak załapał się w końcu na debiut, zachowując przy tym czyste konto. Nie byłem pewien co do tego, czy będzie z niego naprawdę dobry zawodnik, ale na razie nie zamierzałem się go pozbywać.

Martin **Mitew** (33, GK; Bułgaria) [35-0-0, 7.23] — kolejny udany sezon, choć kontuzja nie pozwoliła mu na występ w komplecie meczów ligowych. W tym roku Martin pobił klubowy rekord występów w lidze i w kolejnym sezonie miał windować go dalej. Problem w tym, że wtedy kończył mu się kontrakt, a za jego przedłużenie żądał bardzo dużych pieniędzy, więc dużo wskazywało na to, że w lipcu przyszłego roku rozstaniemy się z nim.

Iwan **Radulow** (24, GK; Bułgaria) [13-0-0, 7.00] — obraz jego występów w lidze zniekształca trochę tomot od Stawii, ale ogólnie spisał się naprawdę dobrze i po odejściu **Mitewa** to chyba on stanie z numerem jeden na bramce Bałkanu.

Obrońcy:

Goran **Krajnc** (19, D/WBL; Słowenia: 12/0) [2-0-0, 6.50] — po świetnym zeszłym sezonie oddany do Anderlechtu, gdzie zrobił prawdziwą furorę [7.47].

Krasimir **Andonow** (26, DC; Bułgaria) [3-0-0, 7.00] — oddany do Litexu, z którym o mały włos nie spadł do drugiej ligi.

Władan **Petković** (21, SW/DRC/DM; Serbia i Czarnogóra U-21: 13/0) [8-0-1, 6.75] — w swoim pierwszym sezonie w Bałkanie krążył pomiędzy rezerwami a pierwszym zespołem. Chłopak na pewno miał potencjał i w przyszłym roku miał zostać zmiennikiem **Mladenowa** na prawej obronie.

Konstantin **Simeonow** (24, SW/D/WBL; Bułgaria U-19) [38-0-2, 7.26] — udanie zastąpił na lewej obronie **Krajnc**a, ale jak na moje potrzeby grał zbyt statycznie w ofensywie, co poważnie osłabiało siłę naszego lewego skrzydła. Musiał nad tym popracować, w przeciwnym razie groziła mu utrata miejsca w wyjściowym składzie.

Georgi **Minczew** (22, DRC; Bułgaria) [1-0-0, 7.00] — zawodnik z zespołu rezerw, zagrał w jednym meczu pucharowym, ale zamierzałem na razie się go nie pozbywać, gdyż był przydatnym dublerem na prawej obronie.

Róbert **Orosz** (21, DRC; Węgry: 37/2) [46-10-1, 7.59] — **Orosz** kolejny raz był jednym z najlepszych obrońców ligi, aczkolwiek nad jego grą w tym sezonie zaciążył niewykorzystany karny w finale Pucharu Bułgarii. Żeby tylko nie przyszło mu do głowy odejść do większego klubu, a było to całkiem możliwe, gdyż nie chciał przedłużyć kontraktu z Bałkanem, to zaś oznaczało być może konieczność sprzedania go już po rundzie jesiennej.

Ahmed **Ahmedow** (26, DRC/DM; Bułgaria U-21: 4/0) [6-0-0, 6.33] — nie ma to jak zmarnować swoją ostatnią szansę na pozostanie w klubie. Ahmedow był beznadziejnym dublerem dla **Mladenowa**, to zaś oznaczało, że nadszedł na niego czas, by znaleźć się na liście transferowej.

Stefan **Petrow** (20, DLC; Bułgaria U-21: 20/0) [21-0-1, 7.10] — młody **Petrow** szykowany był przeze mnie na następcę **Orosza** na środku obrony, ale równie dobrze spisywał się na jej lewej flance, to zaś czyniło go podwójnie wartościowym elementem zespołu.

Gentian **Lamaj** (21, DC; Albania: 13/0) [2-0-0, 7.50] — zagrał w dwóch meczach pucharowych, ale wystarczyło mi to, by przekonać się, iż możemy mieć jeszcze z niego pożytek.

Martin **Novak** (22, DC; Czechy U-21: 43/1) [14-1-0, 6.86] — coś mieliśmy pecha do Czechów w Bałkanie. Nie sprawdził się **Wolf**, a teraz zawodził i **Novak**, chociaż na pewno nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. W wypadku sprowadzenia jakiegoś utalentowanego defensora to on jednak był pierwszy do odstrzału.

Petar **Todorow** (21, DC; Bułgaria U-21: 1/0) [35-0-2, 7.34] — gdyby był trochę wyższy, byłby gwiazdą, ale i tak spisywał się bardzo dzielnie u boku **Orosza**. W przyszłym roku groziło mu zepchnięcie na ławkę kosztem **Petrowa**.

Rosen **Mladenow** (21, D/WBR; Bułgaria U-21: 17/0) [39-0-3, 7.26] — etatowy prawy obrońca, doskonale zastąpił **Medojewicia** i wszystko wskazywało na to, że mamy wreszcie na tę pozycję klasowego zawodnika.

Pomocnicy:

Petar **Iliev** (18, MR; Bułgaria U-21: 6/0) [2-0-0, 6.50] — kolejny gówniarz, któremu się w głowie przewróciło, w Stuttgarcie na razie kariery nie zrobił, ale z jego talentem było to nieuniknione.

Ciprian **Oprea** (21, MC; Rumunia: 9/0) [1-0-0, 6.00] — do Bałkanu był za słaby, w lidze szwedzkiej szło mu znacznie lepiej.

Aleksandar **Kiriłow** (22, DM; Bułgaria U-19) [2-0-0, 8.00] — dwa świetne mecze w pucharze i nic więcej, ale taki żelazny rezerwowy zawsze bywa przydatny w zespole.

Nikołaj **Pawłow** (26, DM; Bułgaria) [42-4-7, 7.43] — doskonały sezon, **Pawłow** rozwinął się w wymienionego defensywnego pomocnika i nie wyobrażałem sobie, by ktokolwiek mógł zagrozić jego pozycji w zespole.

Martin **Dimow** (20, MR; Bułgaria U-21: 2/0) [34-2-16, 7.32] — bunt **Iliewa** pozwolił mu na pokazanie swych nieprzeciętnych umiejętności. Głównie dzięki niemu w tym sezonie nasze prawe skrzydło było równie groźne co skrzydło lewe.

Iwan **Ilianow** (24, MLC; Bułgaria U-21: 2/0) [46-5-6, 7.35] — pewniak na środku pomocy, świetny technik, któremu nareszcie zaczęły wychodzić uderzenia z dystansu. Niestety, jego kontrakt obowiązywał tylko do 2015 roku i za nic w świecie nie chciał podpisać nowego.

Atanas **Kostow** (22, MLC; Bułgaria U-19) [7-0-0, 6.86] — zmiennik Ilianowa, który nie zaliczył szczególnie udanego sezonu. Na pewno jeszcze go nie skreślałem.

Tomislav **Barisić** (21, MC; Chorwacja: 2/1) [15-0-0, 7.07] — bardzo solidny środkowy pomocnik, który w przyszłym sezonie miał grać jako dubler **Pawłowa**.

Petr **Sedlak** (22, MC; Czechy: 1/0) [5-0-0, 6.60] — kolejny Czech, który nie do końca sprawdził się w Bałkanie, za to całkiem nieźle grał na wypożyczeniu w Botewie Płowdiw.

Rumen **Marinow** (20, AMRC/FC; Bułgaria U-21: 12/4) [26-1-7, 7.00] — Rumen okrzepł w tym sezonie i bardzo ładnie wprowadził się do pierwszego zespołu, choć nieoczekiwanie przegrał rywalizację o wyjściowy skład z **Dimowem**.

Dimitar **Damianow** (23, AMLC; Bułgaria U-21: 3/0) [21-2-11, 7.57] — zanim z gry wyeliminowała go ciężka kontuzja, brylował na lewej pomocy i miałem nadzieję, że w nowym sezonie będzie podobnie.

Martin **Lazarow** (21, AML; Bułgaria U-21: 2/1) [4-0-0, 7.25] — w tym sezonie był jeszcze rezerwowym, ale za rok zanosilo się na ciężki ból głowy na lewej pomocy, gdzie dysponowałem co najmniej piątką naprawdę dobrych zawodników. **Lazarow** był jednym z nich.

Atanas **Spasow** (22, AMLC; Bułgaria U-19) [37-1-11, 7.22] — zastąpił kontuzjowanego **Damianowa** i spisał się w tej roli równie dobrze co przed rokiem.

Georgi **Todorow** (19, AMC; Bułgaria U-21: 1/0) [1-0-0, 6.00] — mały talencik, któremu wszakże jeszcze dużo brakowało do gry w pierwszym zespole.

Napastnicy:

Dawid **Manckawa** (21, AM/FC; Gruzja: 7/0) [0-0-0] — zdrajca i dezter, który wywalczył pewne miejsce w składzie Celty Vigo mimo fatalnie kiepskiej formy, za którą z Bałkanu wyleciałby po miesiącu.

Marko **Pamić** (22, ST; Chorwacja: 5/3) [9-2-2, 7.11] — Botewgrad był niestety dla niego za mały. **Pamić** miał zadatki na wielkiego piłkarza, co potwierdził wiosną w AEK Ateny [12-9-2, 7.50].

Dimitar **Gospodinow** (18, AMRLC/FC; Bułgaria U-21: 8/1) [20-11-2, 7.10] — odkrycie tego sezonu, fenomenalnie szybki, techniczny napastnik, który potrafił z piłką zrobić właściwie wszystko. Wiazałem z nim wielkie nadzieje na przyszłość.

Płamen **Trendafilow** (21, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 7/3) [19-5-3, 6.74] — po świetnym poprzednim sezonie tym razem rozczarował, co kosztowało go miejsce w wyjściowej osiemnastce.

Csaba **Balog** (19, ST; Węgry) [1-0-0, 7.00] — zagrał w jednym meczu pucharowym, ale złamana noga poważnie skomplikowała rozwój jego kariery.

Mais **Dochojan** (22, ST; Armenia: 18/6) [35-30-9, 7.51] — gdyby nie dołek formy w końcówce sezonu, byłby rewelacją, tak zaś być może dzięki niemu nie obroniliśmy tytułu mistrzowskiego. Co gorsza,

Dochojan również nie chciał przedłużyć wygasającego w 2015 roku kontraktu, to zaś stawiało jego przyszłość w Bałkanie pod znakiem zapytania.

Bojan **Gajtanow** (24, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [38-24-12, 7.61] — Bojan zaliczył kolejny świetny sezon, a do tego był bezwzględnie lojalny wobec klubu, co w moich oczach znaczyło bardzo dużo.

Kuzman **Iliw** (27, ST; Bułgaria) [16-6-9, 7.13] — legenda Bałkanu znów spisała się dobrze, ale coraz trudniej było mu walczyć o miejsce w wyjściowej osiemnastce i postanowiłem, że dłużej nie będę trzymać go na ławce. Kuzman zasłużył na regularne występy w meczowym składzie, a ja nie mogłem mu już tego zagwarantować.

Todor **Stoiłow** (19, ST; Bułgaria U-21: 4/3) [5-4-1, 7.80] — gwiazdeczka ze szkółki młodzieżowej Bałkanu, która w przyszłości mogła solidnie namieszać w lidze.

Aleksandar **Angełow** (19, FC; Bułgaria U-21: 5/1) [9-3-0, 6.78] — rezerwowy, który już teraz potrafił sporo namieszać.

5. miejsce nie zadowoliło działaczy Lewskiego Sofia, którzy wystawili za drzwi trenera **Josifowa**, a jego posadę zaoferowali mnie. Oczywiście wyśmiałem ich w głos — co prawda do Lewskiego nic nie miałem, z bułgarskich klubów był chyba moim ulubionym, ale nie zamierzałem grać przeciwko Bałkanowi, chyba że prezes **Ninow** mnie wywali. Lewski wobec tego zatrudnił Wasila **Wasiliw**, wstawionego spuszczeniem do drugiej ligi Spartaka Warna.

Klubowy sezon w Europie zakończył się finałem Ligi Mistrzów, w którym Real Madryt rozgromił Chelsea aż 4:1. Tradycyjnie już otrzymywałem mnóstwo ofert dla moich zawodników, które odrzucałem, licząc się z tym, że komuś się to nie spodoba. Jako pierwszy zbuntował się Rumen **Marinow**, rozczarowany tym, że nie pozwoliłem mu odejść do Sławii Sofia, wobec czego wpisałem jego nazwisko na listę zawodników do odstrzału.

Na uroczystej gali nastąpiło rozdanie nagród za miniony sezon. Znów sporo ich trafiło do Botewgradu, choć niestety mniej niż przed rokiem. Mais **Dochojan** zajął drugie miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców ligi. Róbert **Orosz**, Nikołaj **Pawłow**, Iwan **Ilianow** i Bojan **Gajtanow** trafili do jedenastki sezonu według zawodników, a Bojan **Gajtanow** został drugim najlepszym zawodnikiem w Bułgarii. Mi również przypadło drugie miejsce, tyle że w klasyfikacji menedżerów. Martin **Mitew** trzeci rok z rzędu został najlepszym bramkarzem ligi, a Róbert **Orosz** jej najlepszym obrońcą; w tej kategorii trzecie miejsce zajął Rosen **Mladenow**. Nikołaj **Pawłow** został drugim najlepszym pomocnikiem, a Bojan **Gajtanow** zwyciężył w rankingu napastników, w którym trzeci był Mais **Dochojan**. Róbert **Orosz** uznany został za najlepszego obcokrajowca ligi, wyprzedzając Maisa **Dochojana**, a jej najlepszym juniorem wybrano Martina **Dimowa**, tuż przed Petarem **Todorowem**.

W ostatnich dniach maja odrzuciłem jeszcze ofertę sprzedaży Dimitara Gospodinowa, jaką złożył mi Real Madryt, i już można było jechać na całkowicie zasłużone wakacje. Zamierzałem spędzić je we Włoszech, oglądając finały mistrzostw świata i dopingując biało-czerwonych.

Maj 2014

Bilans: 2-1-0, 9:3

Liga: 2. (—), 75 pkt, 75:17

Puchar Bułgarii: finał (3:3p z CSKA Sofia)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (3:3, 1:1 z Panathinaikosem)

Puchar UEFA: 1. runda zasadnicza (0:4, 2:0 ze Stuttgartem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Caio** (27, DM; Brazylia) z P.Ferreira do Vitórii za 625.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Tottenham; puchar - Newcastle (2:1 z Norwich)
 Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia; puchar - CSKA Sofia (3:3p z Bałkanem Botewgrad)
 Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Le Havre (2:2p z Marseille)
 Hiszpania: mistrz - Zaragoza; puchar - Real Madryt (2:1 z Sevilla)
 Niemcy: mistrz - Bayern Monachium; puchar - Leverkusen (3:0 z Trierem)
 Polska: mistrz - Łęczna (Lech - 11.); puchar - Wisła (3:1, 1:1 z Jagiellonią)
 Portugalia: mistrz - Porto; puchar - Sporting (0:0p z Leixões)
 Włochy: mistrz - Roma; puchar - Inter (2:0, 0:1 z Parma)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Leczna	30	20	4	6	55	37	+18	64
2nd		Wisła	30	15	8	7	52	31	+21	53
3rd		Legia	30	14	10	6	51	31	+20	52
4th		Belchatow	30	14	9	7	48	41	+7	51
5th		Cracovia	30	13	9	8	44	41	+3	48
6th		Groclin	30	13	7	10	41	37	+4	46
7th		Pogon	30	11	11	8	49	42	+7	44
8th		Jagiellonia	30	13	4	13	40	35	+5	43
9th		Wisła Plock	30	10	7	13	32	37	-5	37
10th		Korona Kielce	30	9	9	12	38	46	-8	36
11th		Lech	30	7	14	9	34	39	-5	35
12th		Lechia Gdansk	30	8	10	12	33	51	-18	34
13th		Amica	30	7	8	15	37	41	-4	29
14th	R	Polonia	30	5	12	13	36	49	-13	27
15th	R	Widzew	30	6	9	15	40	54	-14	27
16th	R	Zaglebie	30	3	13	14	32	50	-18	22

W rozgrywanych na boiskach Niemiec mistrzostwach Europy U-21 wielki sukces osiągnęli młodzi Bułgarzy, triumfując w turnieju po wygranej 3:0 w finałowym meczu z gospodarzami imprezy. W 23-osobowej kadrze bułgarskiej młodzieżówki było aż ośmiu zawodników Bałkanu — Dimitar **Gospodinow**, Borislav **Marinow**, Plamen **Trendafilow**, Rosen **Mladenow**, Petar **Todorow**, Rumen **Marinow**, Aleksandar **Angełow** oraz Georgi **Todorow**.

1 czerwca, choć do letniego *mercato* był jeszcze miesiąc, do klubu dołączył pierwszy nowy zawodnik. Był nim piłkarz Hajduka Split i chorwackiej młodzieżówki, Igor **Tomić** (19, AML/ST; Chorwacja U-21: 5/0), który nie kosztował ani lewa, a zapowiadał się na naprawdę klasowego piłkarza.

Mistrzostwa świata we Włoszech zainaugurował mecz grupy A, w którym zmierzyły się Chile z Francją. Zespół z Ameryki Południowej był zdecydowanym outsiderem i bez stawiania większego oporu poległ 1:2 (**Jiménez** — **Cissé**, **Júnior**). W drugim spotkaniu tego samego dnia Turcja pokonała Japonię 2:0 po golach **Sahina** i **Acikela**. W grupie B reprezentanci RPA nieoczekiwanie sprawili wielką sensację, remisując 1:1 z faworyzowanymi Brazylijczykami (**Mazibuko** — **Robinho**), natomiast Bułgaria bez trudu ograła Kostarykę 3:0 dzięki trafieniom **Korbalenkowa**, **Stoiłowa** oraz **Jankowa**.

Grupa C zapowiadała się mało ciekawie. Szwajcjarzy w pierwszym meczu pokonała Meksyk 2:1 (**Geiger**, **Strebel** — **Roman**), zaś w meczu Algierii z Belgią padł bezbramkowy remis. Za to w grupie D Anglia zaskakująco łatwo ograła Kolumbię aż 3:0 (**Terry**, **Rooney** 2), a dzielni Australijczycy nie dali rady prowadzonej przez Ibrahimovicia Szwecji, przegrywając 1:3 (**Williams** — **Ibrahimović** 2, **Larsson**).

W grupie E Ukraina po dwóch golach gracza Celty **Olijnyka** pokonała Angolę 2:0, a gospodarze zmieli z boiska USA aż 4:1. Gole dla Włochów zdobywali **Milton**, **Aquilani** i **Monaldini** (2), a honorowe trafienie dla Jankesów było dziełem **Adu**. W grupie F w szlagierowym spotkaniu Serbii z Argentyną padł remis 1:1 (**Marinković** — **López**), zaś w meczu absolutnych debutantów i outsiderów, czyli Vanuatu z Rwandą, padł identyczny, nikogo nie satysfakcjonujący rezultat (**Haitong** — **Second**).

W grupie G Paragwaj bez większego wysiłku ograł Tadżykistan 3:0 (**Avalos** 2, **González**), zaś w meczu na szczycie Holandia po zaciętej walce przegrała ze Szkocją 2:3. Dwa gole dla Szkotów były dziełem fenomenalnego Paula **Gallaghery**, trzeciego dorzucił **Brown**, a dla *oranje* bramki strzelali **Sneijder** oraz **van Persie**. I wreszcie grupa H, która była grupą polską. W pierwszym meczu Nigeria nieoczekiwanie pokonała Hiszpanię 1:0 po karnym **Taiwo** za faul **Pablo**, za który Hiszpan już w 12. minucie wyleciał z boiska. Polska

natomiast rozgromiła Zjednoczone Emiraty Arabskie aż 5:0; hat-tricka zaliczył w tym meczu Tomasz **Sikora**, a po jednym голу dorzucili **Czerkas** i **Kaźmierczak**.

W drugiej kolejce Francja i Turcja zremisowały 0:0, co pozostawiło kwestię awansu otwartą, zwłaszcza że w drugim spotkaniu Chile pewnie pokonało Japonię 3:1 (**Beausejour**, **Göpel**, **Jiménez** — **Mochizuki**). W grupie B Kostaryka zachowała cień szansy na awans, masakrując RPA aż 4:0 (**González** 3, **Parks**), natomiast Brazylia po bardzo wyrównanym spotkaniu wymęczyła zwycięstwo 3:2 z Bułgarią (**Robinho** 2, **Lúcio** — **Bożinow** 2).

W tej sytuacji pierwszym zespołem, który zapewnił sobie miejsce w fazie pucharowej, była nieoczekiwanie Szwajcaria, która ograla Algierię 3:2 (**Degen**, **Baroni**, **Baumann** — **Cherrad**, **Ghilas**). Za to w fatalnej sytuacji znaleźli się Belgowie, którzy przegrali 0:1 z Meksykiem po голу **Romana**. W grupie D Anglia przełamała mającą pół wieku klątwę, wygrywając ze Szwecją 2:0 (**Rooney**, **Defoe**), a Kolumbia odbiła się od dna, pokonując Australię również 2:0 (**Romaña**, **Perea**).

W grupie E Angola przegrała po raz drugi, tym razem 0:3 z USA (**Kirk** 2, **Dempsey**), a Włosi praktycznie wyszli z grupy po zwycięstwie 3:1 nad Ukrainą (**Monaldini** 2, **Milton** — **Olijnyk**). Zaś w grupie F doszło do oczekiwanego ostrego strzelania — Argentyna pokonała Rwandę 3:0 (**López**, **Tevez**, **Oberman**), a Serbia ograla Vanuatu 4:0 (**Wirić** 2, **Krasić** 2).

W grupie G awans zapewnili sobie Szkoci zwycięstwem 2:1 nad Paragwajem (**McGlinchey**, **Walker** — **Avalos**), a i Holendrzy bardzo się zbliżyli do tego celu, wygrywając 3:0 z Tadżykistanem po hat-tricku **van Persiego**. Za to w grupie polskiej sytuacja niestety poważnie się nam skomplikowała. Nigeria bezproblemowo wygrała 3:0 z ZEA po dwóch golach **Yakubu** i jednym **Obodo**, a Hiszpanie, choć od 36. minuty grali w dziesięciu po czerwonej kartce dla **Aythamiego**, łatwo ograli Polskę 3:0 (**Xabi Alonso**, **Toró** 2). W tym spotkaniu zadebiutował zawodnik szczecińskiej Pogoni Jakub **Matecki** (30, AMRC).

W oczekiwaniu na decydujące mecze fazy grupowej wyskoczyłem na jeden dzień do Botewgradu. Tam czekała na mnie informacja, że Bałkan awansował o 51 miejsc w rankingu UEFA na 81. pozycję, do CSKA tracąc już tylko trzydzieści parę oczek, a daleko w tyle zostawiając błakające się pod koniec drugiej setki kluby Orange Ekstraklasy. Ale znacznie ważniejsze decyzje dotyczyły listy transferowej. Była połowa czerwca i należało zastanowić się, kogo i za ile sprzedać. Niejasne były zwłaszcza plany **Dochojana**, **Ilianowa** i **Orosza**, trzech podstawowych zawodników Bałkanu, którym kontrakty wygasły za rok, a jakoś nie kwapili się, by je przedłużyć.

Póki co, postanowiłem dać im czas do listopada, tak więc teraz na listę transferową trafili tylko ci piłkarze, których uważałem za niepotrzebnych w klubie. Byli to Christophe **Coppens**, Ahmed **Ahmedow**, Zbigniew **Konieczny**, Todor **Popow**, Iwan **Georgiew**, Kuzman **Iliew**, Nikołaj **Popow** i Stojan **Welikow**. Ze sprzedażą Rumena **Marinowa** postanowiłem wstrzymać się jeszcze dwa tygodnie w nadziei na to, że foch mu przejdzie.

W grupie A ostatecznie zwyciężyli faworyci. Turcja pokonała Chile 2:1 (**Can**, **Altıntop** — **Beausejour**), zajmując pierwsze miejsce, a Francja potrzebowała trafienia **Amparo** z 90. minuty, by wygrać 1:0 z Japonią. W grupie B bardzo mocna reprezentacja Bułgarii wygrała z RPA po dwóch golach **Korbalenkowa**, a Brazylia w rezerwowym składzie rozgromiła Kostarykę 4:1 (**Almeida**, **Porcellis** 2, **Marcelo** — **González**), i te dwa zespoły awansowały do fazy pucharowej.

Grupę C wygrał Meksyk dzięki zwycięstwu 2:1 nad Algierią (**Orozco**, **Torrado** — **Yessad**). Belgowie pokonali co prawda Szwajcarów 2:0 po swojaku **Zambrelli** i голу **Vossena**, ale to ich rywale awansowali z drugiego miejsca. W grupie D Australii nie pomogła nawet sensacyjna wygrana 1:0 z rezerwami Anglii (**Lauffer**), a Szwedom miejsce w 1/8 finału zapewniła wygrana 2:0 z Kolumbią po dwóch trafieniach **Ibrahimovicia**.

W grupie E triumfowali Włosi, którzy na pożegnanie rozgromili Angolę 5:0. Po dwa trafienia zaliczyli dwaj najlepsi chyba napastnicy tego turnieju, **Monaldini** i **Milton**, a jedno było dziełem **Troisiego**. Do fazy pucharowej przeszła też Ukraina, wygrywając 2:1 z USA (**Alex**, **Rotan** — **Kirk**). Grupa F znów była widownią jednostronnych spektakli, w których Argentyna zdemolowała Vanuatu 6:0 (**Agüero**, **Ledesma**, **Tevez**, **Cambiasso**, **López** 2), a Serbia pokonała Rwandę 3:0 (**Marinković**, **Krasić**, **Basza**).

W grupie G bohatersko walczący Paragwaj zdołał zremisować 3:3 z Holandią, grającą od 2. minuty w osłabieniu po czerwieni dla **Maduro** (**Barreto**, **Rodríguez**, **Avalos** — **De Weerd** 2, **Sneijder**), ale nie wystarczyło to do awansu. Szkoci natomiast w spacerowym tempie pokonali Tadżykistan 2:0 (**Walker**, **McGlinchey**). W grupie H okazało się, że znów nie było nam dane przejść do fazy pucharowej — Polska przegrała 1:2 z Nigerią (**Kaźmierczak** — **Martins**, **Yakubu**) i pożegnała się z turniejem. W tym meczu w

reprezentacji zadebiutował wychowanek Podbeskidzia Patryk **Kwaśny** (29, ST; Naval). Zaś Hiszpania rozklepała ZEA aż 4:0 (**Abuda, Navas** 3).

W 1/8 finału jako pierwsze zmierzyły się zespoły Turcji i Bułgarii. Bułgaria po pół godzinie gry prowadziła już 3:0 po hat-tricku Wasila **Marinowa** z Parmy, w drugiej połowie **Topal** i **Tuncay** zmniejszyli rozmiary porażki, ale na nic więcej nie było ich stać i moja druga ojczyzna awansowała do ćwierćfinału. W jej ślady poszła Brazylia, która po dogrywce wyeliminowała wciąż jeszcze aktualnych mistrzów świata Francję 3:2. W regulaminowym czasie gry był remis 2:2 po golach **Robinho** i **Lúcio** oraz dwóch trafieniach Cissé, ale w 93. minucie decydujący cios zadał **Renato**.

Dwa kolejne mecze nie przyniosły szczególnych emocji. Anglia bez trudu uporała się ze Szwajcarią 4:0 po hat-tricku **Defoe** i голу **Holta**, a Szwedzi w identycznym stosunku wygrali z Meksykiem — tu gole strzelali **Svensson, Holster** i dwukrotnie fenomenalny **Ibrahimović**. Następnego dnia gospodarze mistrzostw, Włosi, nie bez trudu pokonali Serbię 2:1 (**Monaldini, Troisi** — **Marinković**). Nie miała szczęścia także i Ukraina, która została gładko ograna 2:0 przez Argentynę po golach **Teveza** i **Ledesmy**.

Za to dwa ostatnie spotkania 1/8 finału dostarczyły kibicom niezapomnianych wrażeń. Najpierw zmierzyły się jedenastki Nigerii i Holandii. Na gola **Martinsa** *oranje* odpowiedzieli golem **Robbena** i o awansie decydowały rzuty karne. W ósmej rundzie pomylił się John **Heitinga** i zespół z Afryki awansował do ćwierćfinału. Następnie spotkały się Szkocja z Hiszpanią, i stare porzekadło o Hiszpanach grających pięknie, ale nieskutecznie znów się sprawdziło. Zdolali zdobyć tylko jednego gola po strzale **Gutiérrezza**, Szkoci odpowiedzieli trafieniami **Gallaghery** i **McGlincheya** i to oni pozostali w turnieju.

Znów musiałem na parę dni wrócić do Botewgradu, gdyż czekała mnie rozmowa z prezesem **Ninowem** oraz sterta papierów do podpisu. Prezes zmartwił mnie informacją, że w związku z dobrą sytuacją finansową klubu aż 10.000.000 lewów przekazane zostało na rakiję i dziewczyny jego udziałowcom. Z drugiej strony, zarząd postanowił podnieść fundusz płac do 1.500.000 lewów tygodniowo, zachowując solidny fundusz transferowy w wysokości 47.000.000 lewów.

Na biurku zastałem faks z Polski — prezes **Drzymala** proponował mi objęcie zespołu Groclinu Grodzisk Wielkopolski. Miałem tam rodzinę, ale z drugiej strony zaczynałem już mieć dosyć kameralnych stadionów i niewielkiej liczbie publiczności, więc gdybym miał odejść z Botewgradu to tylko do bardziej rozpoznawalnego klubu.

Sfinalizowałem też sprzedaż do trzeciej ligi trójki naszych wychowanków, którzy nie przebili się do pierwszego zespołu i nawet nie zadebiutowali w lidze. Christophe **Coppens** (19, GK; Belgia U-21: 7/0) za 100.000 lewów odszedł do Septemwri Sofia, Todor **Popow** (21, MC; Bułgaria U-19) za 700.000 lewów oddany został do Lokomotiwu Mezdra, a Iwan **Georgiew** (22, ST; Bułgaria U-19) za 200.000 lewów zasilił kadre Lokomotiwu Drianowo. Ale wielkie transfery dopiero miały nadejść.

Pierwsze mecze ćwierćfinałowe przyniosły wielką sensację. Było nią zwycięstwo 1:0 Bułgarii w meczu z Anglią. Anglicy przeważali przez całe spotkanie, ale jeden jedyny gol napastnika Valencii Waleriego **Bożinowa** sprawił, że cały kraj pogrążył się w pijaństwie. W drugim spotkaniu Brazylia po dwóch trafieniach **Porcellisa** pewnie pokonała Szwecję. Następnego dnia znów doszło do olbrzymiej niespodzianki gdy para napastników **Gallagher** — **McGlinchey** odprawiła do domów Argentyńczyków i tym razem pijaństwo miało miejsce w Szkocji, tym większe, że Anglikom pozostało już tylko siedzenie przed telewizorami. A w ostatnim ćwierćfinale Włosi łatwo rozprawili się z Nigerią 3:0 (**Milton, Aquilani, Giuffrida**).

Na tym moje oglądanie MŚ na żywo się zakończyło, gdyż trzeba było brać się do roboty. Na tradycyjnym spotkaniu z kibicami nagrodę dla najlepszego piłkarza otrzymał Bojan **Gajtanow**, a prezes **Ninow** oświadczył, że celem klubu w tym sezonie będzie kwalifikacja do europejskich pucharów. Coraz lepiej pracowała też nasza szkółka piłkarska, z której aż ośmiu zawodników dołączyło do zespołu U-19 i przedstawionych zostało kibicom: Witalij **Kallaste** (15, D/WBR; Estonia), Zsolt **Szalai** (15, MR; Węgry), Hristo **Kiriłow** (15, MC; Bułgaria), Georgi **Mihailow** (15, MR; Bułgaria), Atanas **Gospodinow** (15, DC; Bułgaria), Weselin **Danczew** (15, ML; Bułgaria), Kirił **Penew** (16, WB/ML; Bułgaria) oraz Iwan **Stojanow** (15, MR; Bułgaria). Z nich najbardziej utalentowany był **Kiriłow** i jego zamierzałem szczególnie uważnie obserwować.

Czerwiec 2014

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: —

Puchar UEFA: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Michał **Ogórek** (29, MRLC; Polska) z Pogoni do Wisły Płock za 1.300.000 funtów
2. Piotr **Ćwielong** (28, ST; Polska) z Bełchatowa do Korony Kielce za 950.000 funtów
3. Mariusz **Magiera** (29, DC; Polska) z Pogoni do Łęcznej za 950.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Gianluca **Freddi** (27, DRC; Włochy U-21: 17/0) z West Brom do Rangersów za 3.300.000 funtów
2. Gabriele **Mancino** (22, MR; Włochy U-21: 3/0) z Vicenzy do Grasshopperu za 525.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

1 lipca rozpoczęło się letnie okno transferowe. W Botewgradzie nikt nie przejmował się nim szczególnie, gdyż wiadomo było, że w najbliższych dniach żadnych spektakularnych transferów nie będzie. Do klubu przyszedł bowiem przede wszystkim juniorzy, którzy w pierwszym zespole debiutować mieli dopiero za 2-3 lata. Z Lewskiego-Spartaka za 20.000 lewów kupiłem Dimitara **Stefanowa** (19, MR; Bułgaria), a z Belasicy za 80.000 lewów Dimitara **Manołowa** (18, ML; Bułgaria), wzmacniając oba skrzydła drugiej linii. Sprowadziłem też dwóch obiecujących bramkarzy, Jordana **Krastewa** (17, GK; Bułgaria) za 5.000 lewów z Ludogorca 2003 oraz Emila **Panajotowa** (19, GK; Bułgaria U-19) za 1.000 lewów z Lokomotiwu Stara Zagora. Jedynym zawodnikiem, który od razu wskoczył do pierwszej drużyny, był Emil **Stoitolow** (23, AMRC; Bułgaria U-21: 6/1), kupiony za 100.000 lewów z Dobrudży, dzięki czemu mogłem bez żalu wystawić na sprzedaż Rumena **Marinowa**.

Tego samego dnia z klubem rozstał się najlepszy ligowy strzelec w historii Bałkanu, Kuzman **Iliw** (27, ST; Bułgaria) [129-68-33, 7.09], dla którego nie było już miejsca nawet w szerokiej składzie. Kupił go sofijska Sławia za 3.400.000 lewów i miałem nadzieję, że odbuduje tam swoją karierę. Poza nim zwolniłem też z klubu juniora Zbigniewa **Koniecznego** (16, ML; Polska), zgodnie z moją antypolską polityką kadrową, odeszło też dwóch trenerów po wygaśnięciu ich kontraktów, Jordan **Murlew** (54, Bułgaria) i Iwan **Tonew** (42, Bułgaria). W ich miejsce sprowadziłem za 10.000 lewów z Czernomorca Burgas byłego reprezentanta Niemiec Daniela **Bierofkę** (36; Niemcy: 3/1), który odpowiadać miał za trening taktyczny.

W meczach półfinałowych MŚ 2014 sensacji nie było. Brazylia pokonała Włochów 1:0 po голу napastnika Realu Madryt **Porcellisa**, a Szkocja po rzutach karnych okazała się lepsza od Bułgarii; w regulaminowym czasie padł wynik 2:2 (**Stoitolow**, **Marinow** — **Brown**, **Gallagher**). W meczu o trzecie miejsce Włochy ostatecznie pokonały Bułgarię 1:0 po голу **Monaldiniego**, a w finale... cóż, w finale doszło do największej sensacji futbolowej XXI wieku. Grając od 8. minuty w osłabieniu po czerwonej kartce dla **Weira**, Szkocja pokonała Brazylię 2:1 dzięki golom **McGlinchey'a** i **Gallaghery**, odnosząc największy sukces w swej historii, a jej południowych sąsiadów czekały cztery lata bezustannych kpín i pogardliwych komentarzy. Aha, gola dla Brazylii zdobył **Renato**.

W tym roku postanowiłem, że ni będziemy już grać letnich sparingów z wyraźnie słabszymi rywalami. Dlatego okres przygotowawczy zaczęliśmy od meczu z mocnym zespołem Ligue 1, Auxerre. Zespół spisał się bardzo dobrze, zwłaszcza że sędzia zapomniał chyba, że jest to spotkanie towarzyskie, i wyrzucił z boiska **Barisicia**. Jednakże geniusz **Gospodinowa** sprawił, że nie zeszliśmy tego dnia z boiska pokonani. Już po tym

meczu mogłem śmiało powiedzieć, że pozycja **Dochojana** w klubie nie była już taka pewna jak jeszcze pół roku temu.

04.07.2014 Hristo Botew: 6804 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] - Auxerre [FRA] 2:2 (0:1)

17. F.Paz 0:1

44. E.Maquingaham (Auxerre) knt.

54. T.Barisić (Bałkan) cz.k.

59. D.Gospodinow 1:1

60. S.Moreau 1:2

65. D.Gospodinow 2:2

Po tym meczu oddałem do Hebaru za 50% wartości kolejnego transferu Flemminga **Olesena** (19, MC; Dania), który nie rokował najmniejszych nawet nadziei na przyszłość, a Macedończyka **Dimowskiego** wypożyczyłem do Maccabi Tel-Awiw. A w drugim sparingu podejmowaliśmy grecki Olympiakos i rozklepaliśmy go niezwykle efektownie, niestety tracąc przy tym kontuzjowanego **Dimowa**; na szczęście jego zmiennik **Stoitol** już teraz okazał się całkiem trafionym transferem.

09.07.2014 Hristo Botew: 6092 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] - Olympiakos [GRE] 3:1 (3:1)

12. M.Dimow (Bałkan) knt.

20. E.Stoitol 1:0

26. D.Gospodinow 2:0

40. D.Gospodinow 3:0

41. V.Stathis 3:1

Dwóch kolejnych zawodników pożegnało się z Bałkanem. Dla Ahmeda **Ahmedowa** (26, DRC/DM; Bułgaria U-21: 4/0) [37-0-5, 7.01] było to pożegnanie smutne, gdyż nigdy naprawdę nie zaistniał w zespole, teraz zaś za 500.000 lewów wędrował do drugoligowego Etaru 1924. Za to Rumen **Marinow** (20, AMFC/FC; Bułgaria U-21: 15/6) [62-4-17, 6.81] doczekał się swojego wielkiego transferu, przechodząc do francuskiego Nîmes za 7.500.000 lewów gotówką, 650.000 lewów po 40 meczach w lidze i 20% wartości kolejnego transferu. Mogłoby to nawet być osłabienie dla Bałkanu, ale **Stoitol** już teraz udowadniał, że stać go na wiele. Był też jednym z lepszych zawodników w meczu z ukraińskim Szachtarem, meczu, który stanowił kolejny popis niewiarygodnego **Gospodinowa**.

14.07.2014 Hristo Botew: 7017 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] - Szachtar [UKR] 4:1 (4:1)

3. D.Gospodinow 1:0

14. D.Gospodinow 2:0

17. I.Ilianow 3:0

20. O.Baranow 3:1

45. B.Gajtanow 4:1

Ostatni sparing miał być dla nas rozprostowaniem kości przed inauguracją sezonu, tymczasem sięgający 33 stopni upał sprawił, że męczyliśmy się niemożliwie. Na szczęście nasi rywale popełnili o jeden błąd więcej od nas i morale drużyny nie doznało uszczerbku.

20.07.2014 Hristo Botew: 107 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] - Farul [ROM]

77. I.Tomić 1:0

Po tym stosunkowo przeciętnym spotkaniu mieliśmy jeszcze tydzień czasu na przygotowania. Wykorzystałem je, by obejrzeć w necie na TVP1 mistrza Polski, Górnika Łęczna, przegrywającego 1:4 (**Borowik**) na własnym boisku z Anderlechtem i jeszcze bardziej obniżającego klubowy współczynnik ligi polskiej. My w tym roku musieliśmy zadowolić się Pucharem UEFA; w 2. rundzie eliminacyjnej jako rozstawieni byliśmy w uprzywilejowanej sytuacji i trafiliśmy na średnio trudnego przeciwnika w postaci chorwackiej Rijeki. Nie wyobrażałem sobie, by Chorwaci mogli nam się przeciwstawić, a awans do fazy grupowej stanowił absolutne minimum na ten sezon.

A inauguracja sezonu wypadła 27. lipca na stadionie Wasila Lewskiego w Sofii, gdzie graliśmy o Superkupę z naszym ulubionym przeciwnikiem czyli CSKA. Do zdrowia nie doszli jeszcze trzech zawodnicy pierwszego składu, **Petrow**, **Dimow** i **Mladenow**, a żeby było weselej, para środkowych obrońców, **Orosz** i **Todorow**, zawieszona była za czerwone kartki z kończącego sezon meczu z Markiem Dupnica. W tej sytuacji wyjściowy skład Bałkanu wyglądał mało znajomo i przedstawiał się tak: **Mitew** — **Simeonow**, **Lamaj**, **Novak**, **Petkowić** — **Damianow**, **Ilianow**, **Pawłow**, **Stoiłow** — **Gospodinow**, **Gajtanow**.

CSKA było zdecydowanym faworytem tego meczu, ja z kolei przypominałem chłopakom o tym, kto pozbawił nas w zeszłym sezonie mistrzostwa kraju, jednym słowem zapowiadała się walka na noże. Od rozpoczęcia meczu minęły dwie minuty, gdy **Pawłow** zagrał na dobieg do **Gospodinowa**, jego strzał obronił znów fenomenalnie dysponowany **Marciniak**, ale akcję zamykał **Gajtanow** i z ostrego kąta wpakował piłkę do bramki. Szok, szybki strzał na szczękę i CSKA zaczęło się zataczać. Wojskowi wznowili grę, piłka trafiła do **Markowicia**, ale zaraz dopadł do niego **Ilianow**, wygarnął mu piłkę i podał do **Gospodinowa**, który znów rzucił się do szaleńczego rajdu, tym razem udanie kiwnął **Marciniaka** i podwyższył na 2:0. Ale rywale byli klasową drużyną, te dwie bramki mogli odrobić równie łatwo, jak je stracili, zwłaszcza że **Marciniak** nadal spisywał się bardzo dobrze.

Cóż, trzeba było atakować dalej. W 11. minucie **Simeonow** wyrzucił piłkę z autu do **Damianowa**, ten podał do **Gospodinowa** na wolne pole, **Dimitar** wrzucił ją na długi słupek, a tam zza obrońcy wyskoczył **Emil Stoiłow** i strzałem głową umieścił ją w bramce! Gol w debiucie w barwach Bałkanu i było już 3:0 — przewaga niełatwa do zniwelowania nawet dla CSKA. Tyle że aby ją zniwelować, należało strzelać na bramkę, a w pierwszej połowie **Mitew**, który niedawno przedłużył kontrakt z klubem na kolejny rok, mógł robić sobie skarpetki na drutach, tak mało miał pracy. A tymczasem w 17. minucie **Iwan Iwanow** popisał się brakiem intelektu, popychając w polu karnym **Gajtanowa**. Do piłki podszedł sam poszkodowany — zaraz przypominałem sobie zmarnowanego przez **Orosza** karnego na 4:3 z finału Pucharu Bułgarii —, huknął tuż przy słupku i złamany **Marciniak** znów musiał sięgać do własnej bramki.

Ale dla nas to było wciąż mało. Minęło pięć minut, **Damianow** znów podał do **Gospodinowa**, który zrobił coś niewiarygodnego, strzelając zza obrońcy pod poprzeczkę i zaskakując **Marciniaka**, który nawet nie drgnął, gdy piłka przelatowała mu nad głową. Ten gol ostatecznie złamał polskiego bramkarza CSKA, który do tej pory jako jedyny w swoim zespole grał na przyzwoitym poziomie. Pokazała to akcja z 40. minuty, gdy **Stoiłow** przeprowadził piękny rajd prawym skrzydłem i dośrodkował w pole bramkowe, a **Marciniak** wpadł na słupek i wrzucił sobie piłkę do własnej bramki.

Takiej pierwszej połowy z tak mocnym rywalem nie pamiętali najstarsi kibice. Mimo moich ostrzeżeń chłopaki odpuścili sobie więc trochę i w 49. minucie **Danail Mitew** wygrał górny pojedynek z **Novakiem**, a **Martin Sentow** zdobył gola dla CSKA. Moje wrzaski zaraz zmieniły sytuację, zacieśniliśmy szyki obronne i na tej jednej bramce się skończyło. Mało tego, w 58. minucie **Kirił Kotew** nie wytrzymał nerwowo i odepchnął bez piłki **Damianowa**, za co obejrzał czerwoną kartkę. Ostatnie pół godziny CSKA spędziło więc na murowaniu własnej bramki, a my niespiesznie graliśmy piłką, wiedząc, że nic złego nam się już stać nie może. Tym sposobem w najwspanialszy możliwy sposób drugi raz z rzędu zdobyliśmy Superpuchar Bułgarii, co wywołało prawdziwą euforię wśród kibiców i — miejmy nadzieję — stanowiło dobry prognostyk na przyszłość.

Hmmm, czy mówiłem już, że była to najwyższa porażka w historii CSKA?

27.07.2014 Wasil Lewski: 7546 widzów

SK Bałkan Botewgrad [1L] - CSKA Sofia [1L] 6:1 (6:0)

2. **B.Gajtanow** 1:0

3. **D.Gospodinow** 2:0

11. **E.Stoiłow** 3:0

17. **B.Gajtanow** 4:0 rz.k.

22. **D.Gospodinow** 5:0

40. Ł.**Marciniak** 6:0 sam.
49. M.**Sentow** 6:1
58. K.**Kotew** (CSKA) cz.k.

W rewanżowym meczu Ligi Mistrzów Anderlecht wygrał z Łęczną 2:1 (**Sokół**) i na tym skończyła się przygoda mistrzów Polski w europejskich pucharach. A z klubu na rok odszedł Alexandru **Badea**, którego do końca sezonu wypożyczyłem do Rillskiego Sportista.

Lipiec 2014

Bilans: 4-1-0, 16:5

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: 2. runda eliminacyjna (Rijeka)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Michael **Delura** (29, AMRL/ST; Polska: 47/14) z PSV do Rangersów za 5.250.000 funtów
2. Jakub **Błaszczkowski** (28, D/WB/AMR; Polska: 59/4) z Leeds do West Hamu za 2.000.000 funtów
3. Krzysztof **Adamski** (19, MR; Polska U-21: 9/2) z Bełchatowa do Widimy-Rakowskiego za 850.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Lynel **Kitamba** (25, ST; Kongo: 28/10) z Chelsea do Realu Madryt za 22.500.000 funtów
2. Cristian **Portilla** (25, AMC; Hiszpania U-21: 9/2) z Liverpoolu do Villarreal za 18.500.000 funtów
3. Matteo **Gori** (22, DL; Włochy U-19) z Barcelony do Villarreal za 18.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Monaco [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Amica [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Sezon ligowy zaczęliśmy od meczu z faworyzowanym — ale tylko na papierze — Litexem Łowecz. Goście zapewne zamierzali powalczyć co najmniej o remis, ale skoro **Gospodinow** po 11 minutach miał już na koncie klasycznego hat-tricka, łatwo się domyślić, że to im się nie udało. W pierwszej połowie na listę strzelców wpisał się jeszcze **Gajtanow** z podania **Gospodinowa**, a na kwadrans przed końcem meczu Litex dobili rezerwowi — centrował **Spasow**, a do bramki trafił Todor **Stoiłow**.

02.08.2014 Hristo Botew: 1420 widzów

1L (1/30) **Balkan Botewgrad** [—] - Litex [—] 5:0 (4:0)

2. D.**Gospodinow** 1:0

6. D.**Gospodinow** 2:0

11. D.**Gospodinow** 3:0

24. B.**Gajtanow** 4:0

76. T.**Stoiłow** 5:0

Zdażyłem jeszcze wypożyczyć do Rillskiego Angela Markowa, a potem już trzeba było szykować się do występu w Pucharze UEFA. Polskie zespoły zagrały bardzo udanie — Legia po dwóch bramkach **Czerkasa** pokonała islandzkie ÍA, zaś Wisła dzięki golom **Michalskiego** i **Piątka** pokonała Dinamo Bukareszt 2:0.

Na mecz z Rijeką do składu wrócił Orosz, zastępując Lamaja, na ławce po raz kolejny usiadł **Dochojan**. Na boisku pojawił się już w 3. minucie, zmieniając poturbowanego **Gospodinowa**, ale przez cały mecz pozostał całkowicie niewidoczny. Graliśmy po prostu beznadziejnie, jeden **Gajtanow** szarpał w ataku, ale jego strzały wyłapywał dobrze dysponowany **Budimir**. Gdy zmęczony Bojan zszedł z boiska, skończyła się nasza gra ofensywna. W 79. minucie kardynalny błąd popełnił **Orosz**, zupełnie odpuszczając Ante **Kneżewicia**, który skorzystał z tego prezentu, wjechał w nasze pole karne i nie dał najmniejszych szans **Mitewowi**. Tym samym ponieśliśmy nieoczekiwaną, bardzo przykrą porażkę, i chociaż kwestia awansu pozostawała otwarta, styl, w jakim przegraliśmy, był po prostu żenujący. Nie omieszkalem wytknąć tego piłkarzom, a **Dochojan**, który w trzecim już meczu pokazał kompletny brak zaangażowania, przeniesiony został karne do rezerwy i wystawiony na listę transferową — skoro nie chciał grać dla Bałkanu, nie był mi do niczego potrzebny.

07.08.2014 Hristo Botew: 220 widzów

PU 2RE Bałkan Botewgrad [BUL] — **Rijeka** [CRO] 0:1 (0:0)

79. A.**Kneżewić** 0:1

Mecz na wąskim boisku w Seweliewie miał być dla zespołu okazją do rehabilitacji. **Orosza** tym razem odesłałem na trybuny — zresztą był powód, dla którego nie chciałem ryzykować kontuzji naszego węgierskiego defensora, ale o tym później — a na boisku pojawił się **Todorow**. Chłopaki wiedziały, że muszą zostawić na murawie serce i jelita, więc od pierwszej minuty trwała bezpardonowa walka. Po kwadransie gry przez obronę gospodarzy przedarli się **Damianow**, **Gajtanow** i **Gospodinow**, ale szybszy od nich był obrońca Widimy **Kolew**, który wygarnął im piłkę spod nóg i posłał do własnej bramki. Niezrażeni tym gospodarze zaatakowali i w 24. minucie po błędzie **Todorowa** i ładnym rozegraniu piłki **Georgiew** zdołał doprowadzić do remisu.

W przerwie zdjąłem **Todorowa** — "zdaje się, **Chatfield**, że coś się źle dzieje dzisiaj z naszymi cholernymi defensorami" —, wpuszczając za niego **Lamaja**. Sygnał do ataku dał oczywiście **Gospodinow**, który dostał prostopadłe zagranie od **Damianowa** i mocnym strzałem przywrócił nam prowadzenie. Widima nie odpuszczała, ale nasze kontrataki były bardzo groźne i w 82. minucie na czystą pozycję wyszedł **Todor Stoitow**, którego bezpardonowo wyrzucił **Krastew**. Czerwona kartka i karny, pewnie wykorzystany przez **Petkowicia**, dla którego był to pierwszy gol w Bałkanie, i przekłete Seweliewo zostało odczarowane.

10.08.2014 Rakowski: 3378 widzów

1L (2/30) Widima-Rakowski [14.] — **Bałkan Botewgrad** [6.] 1:3 (1:1)

13. J.**Kolew** 0:1 sam.

24. K.**Georgiew** 1:1

48. N.**Wasilew** (Widima) knt.

49. D.**Gospodinow** 1:2

82. N.**Krastew** (Widima) cz.k.

83. W.**Petkowić** 1:3 rz.k.

Czwarty bramkarz Bałkanu, Litwin Andrius **Klimavicius**, wypożyczony został do beniaminka ekstraklasy, Belite Orli, z którymi mieliśmy bardzo dobre układy już od paru lat. Pozbyłem się też Maisa **Dochojana** (22, ST; Armenia: 18/6) [50-38-11, 7.53], zapewne poniżej ceny maksymalnej, ale zależało mi na tym, by jak najszybciej zniknął z Botewgradu. Dynamo Kijów zaoferowało za niego 4.000.000 lewów, co uznałem za kwotę adekwatną do jego obecnych możliwości i bez wahania złożyłem podpis na dokumentach transferowych.

Ale nawet jeśli ktoś w Botewgradzie żałował odejścia **Dochojana**, nie ten transfer był głównym tematem rozmów w knajpach i parkach całego miasta. Do Bałkanu zgłosili się bowiem przedstawiciele Interu Mediolan z bardzo konkretną ofertą kupna Róberta **Orosza**. Węgrowi kończył się kontrakt, nie przejawiał chęci jego przedłużenia, a Włosi byli gotowi zapłacić naprawdę dużo za jego usługi, więc rozpocząłem negocjacje. Toczyły się one w bardzo miłej atmosferze i szybko osiągnęliśmy porozumienie — za możliwość

ubrania **Orosza** w czarno-niebieski strój Inter zapłacił 18.500.000 lewów w gotówce, obiecał 20% wartości jego kolejnego transferu i zobowiązał się do rozegrania z nami meczu towarzyskiego. Róbert **Orosz** (21, DRC; Węgry: 37/2) [90-15-7, 7.61] był jak na razie najlepszym wychowankiem klubu w jego historii, świetnym obrońcą i wykonawcą stałych fragmentów gry, ale za takie pieniądze byłem w stanie sprowadzić kogoś równie dobrego, o ile nie lepszego.

Bez dwóch kluczowych zawodników przystąpiliśmy więc do ligowego meczu z Dobrudżą. Za **Orosza** zagrał **Novak**, po **Dochojanie** nikt nie płakał, a pierwsze skrzypce grał oczywiście niewiarygodny **Gospodinow**. W 8. minucie popisał się odchodzącym od bramkarza uderzeniem z dystansu, **Georgiew** odrobinę zaspął z interwencją i z niczego zrobiło się 1:0. Pięć minut później **Gajtanow** zagrał do niego na wolne pole, **Gospodinow** posłał piłkę lobem i zawodnicy Dobrudży mogli wracać do domu.

Trzeba gościom oddać, że bardzo się starali. W 81. minucie po błędzie nierozgrzanego **Sedlaka** Zoran **Milować** zdobył kontaktowego gola i Dobrudża przeszła na system 4-2-4, by powalczyć o remis. W Botewgradzie takie numery rzadko uchodzą płazem, w doliczonym czasie gry **Gospodinow** ukłuł jeszcze dwukrotnie i mogliśmy cieszyć się z bardzo przekonującego zwycięstwa. Okupiliśmy je niestety lekkim urazem **Gajtanowa** i nasz napastnik nie miał szansy na grę w rewanżowym meczu przeciwki Rijeci.

16.08.2014 Hristo Botew: 1185 widzów

1L (3/30) **Batkan Botewgrad** [1.] - Dobrudża [5.] 4:1 (2:0)

8. D.**Gospodinow** 1:0

13. D.**Gospodinow** 2:0

36. I.**Simeonow** (Dobrudża) knt.

80. Z.**Milować** 2:1

90+1. D.**Gospodinow** 3:1

90+3. D.**Gospodinow** 4:1

Już po trzeciej kolejce pracę stracił menedżer Litexu, wymieniany byłem w gronie jego następców, ale oczywiście wyśmiałem wszelkie spekulacje prasowe łączące mnie z tą posadą. Miałem na głowie ważniejsze sprawy, czyli rewanżowe spotkanie Pucharu UEFA z Rijeką. Zamiast **Gajtanowa** postawiłem na Todora **Stoítowa**, ale najbardziej liczyłem na **Gospodinowa**, który był w stanie w pojedynkę wygrać nam ten mecz. Nie pomyliłem się, już w 5. minucie sędzia podyktował rzut wolny za faul na Dimitarze, a **Damianow** w swoim stylu posłał piłkę nad murem do bramki. Kwadrans później sam **Gospodinow** w swoim stylu podwyższył na 2:0 i mogliśmy zacząć się cieszyć z awansu. Niestety chwilę później chorwaccy obrońcy upolowali Dimitara, a pierwsza diagnoza brzmiała — skręcona kostka, 2-4 tygodnie przerwy.

Rijeka walczyła ambitnie, ale tylko do 30. metra od naszej bramki, my zaś spokojnie czekaliśmy na błędy rywali. W 74. minucie trochę wolnego miejsca wypracował sobie **Pawłow**, co skończyło się precyzyjnym podaniem i golem rezerwowego **Angełowa**. Chwilę później **Novak** zagrał ręką w naszym polu karnym i **Basić** zdobył honorowego gola dla Rijeki. Ale nie był to ostatni chorwacki gol tego wieczoru, gdyż w doliczonym czasie gry pięknym podaniem błysnął **Damianow** i Igor **Tomić** swoim debiutanckim golem dla Batkanu ustalił wynik tej rywalizacji.

Polskie kluby również pomyślnie przebrnęły przez tę rundę; Legia ponownie ograna ÍA, tym razem po dwóch golach **Kamińskiego**, a Wisła przegrała w Bukareszcie tylko 2:3 (**Bednarek**, **Michalski**), co także zapewniło jej awans.

21.08.2014 Kantrida: 2939 widzów

PU 2RE Rijeka [CRO] — **Batkan Botewgrad** [BUL] 1:4 (0:2)

5. D.**Damianow** 0:1

24. D.**Gospodinow** 0:2

74. A.**Angełow** 0:3

78. T.**Basić** 1:3 rz.k.

90. I.**Tomić** 1:4

Miłą informacją z Genewy było rozstawienie Bałkanu w 1. rundzie Pucharu UEFA. Mogliśmy więc liczyć na niezbyt wymagającego przeciwnika i tak też się stało — czekał nas dwumecz z izraelskim Maccabi Petach-Tikwa.

Póki co wypadło wygrać w Samokowie z Conegliano. W ataku tym razem zagrali **Trendafiłow** z **Stoiłowem**, ale wynik otworzył **Pawłow**, wykorzystując podanie **Damianowa** po rzucie różnym egzekwowanym przez Emila **Stoiłowa**. Dzień był upalny, a my zmęczeni po meczu z Rijeką, więc zaczęliśmy opadać z sił i gospodarze wykorzystali to w 39. minucie, gdy **Weliczkow** przedał się prawym skrzydłem, a **Nikołow** z najbliższej odległości wpakował piłkę do bramki.

Trendafiłow przydał się na początku drugiej połowy, gdy uciekł obrońcom i nasz były piłkarz, **Mihail Milczew**, musiał ratować się faulem, po którym otrzymał czerwoną kartkę. Teraz to piłkarze Conegliano zaczęli puchnąć i w końcówce spotkania rezerwowi rozstrzygnęli je na naszą korzyść. Dwukrotnie z lewego skrzydła dośrodkował **Angełow** i dwukrotnie akcję na długim słupku zamknął **Dimow**, zapewniając nam pewne, acz odrobinę szczęśliwe zwycięstwo.

24.08.2014 Iskar: 9556 widzów

1L (4/30) Conegliano [13.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:1)

14. N.**Pawłow** 0:1

39. K.**Nikołow** 1:1

47. M.**Milczew** (Conegliano) cz.k.

82. M.**Dimow** 1:2

88. M.**Dimow** 1:3

Problemy kondycyjne oznaczały, że trzy dni później przeciwko Lewskiemu musiałem sięgnąć do rezerw. Mimo to i chociaż mecz był bardzo brzydki, to my byliśmy stroną przeważającą. W pierwszej połowie mieliśmy tylko jedną czystą sytuację, gdy **Tomić** zdołał zacentrować w pole bramkowe spod linii końcowej boiska, a **Angełow** strzałem głową pokonał **Lazarowa**. W drugiej połowie dalej trwała bezładna chwilami kopanina, aż w 75. minucie **Sedlak** odebrał piłkę rywalowi w środku pola i z tej akcji Atanas **Spasow** podwyższył na 2:0. To podłamało piłkarzy Lewskiego i w 84. minucie **Georgi Todorow** przedał się środkiem, a jego podanie wykończył Emil **Stoiłow**. Moment później **Karisik** sfaulował **Stoiłowa**, i zamiast przerwać grę, wykorzystał lukę na naszej prawej flance, a jego centrę na honorowego gola zamienił Petr **Wolf**, ale tego dnia naszych rywali na nic więcej nie było stać.

27.08.2014 Hristo Botew: 1440 widzów

1L (5/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] - Lewski Sofia [14.] 3:1 (1:0)

25. A.**Angełow** 1:0

69. D.**Szczotka** (Lewski) knt.

75. A.**Spasow** 2:0

84. E.**Stoiłow** 3:0

85. P.**Wolf** 3:1

Do klubu przyszedł sprowadzony za 30.000 lewów albański scout Marbelli, Altin **Lala** (37, Albania: 70/2), gdyż zamierzałem szerzej zarzucić sieci poszukiwań utalentowanych zawodników. Co prawda wciąż jeszcze teren łowów ograniczony miałem do Europy, ale miałem nadzieję upolować paru utalentowanych smarkaczy na Bałkanach i w Skandynawii.

Tymczasem rozpoczęły się eliminacje ME 2016. Polska trafiła do grupy 2 razem z Niemcami, Serbią, Turcją, Albanią, Azerbejdżanem i Kazachstanem, tak więc awans wcale nie był rzeczą łatwą. W pierwszej kolejce biało-czerwoni odpoczywali, a pozostałe wyniki nie były zaskoczeniem. Niemcy rozbili na wyjeździe Azerbejdżan 4:0 (**Lauth** 2, **Podolski**, **Beckmann**), Kazachstan pokonał Albanię 1:0 (**Iskakow**), a Turcja po zaciętej walce wygrała 2:1 z Serbią (**Atasoy** 2 — **Marinković**).

1. Niemcy 3 pkt 4:0

2. Turcja 3 pkt 2:1

3. Kazachstan 3 pkt 1:0

4. Polska 0 pkt 0:0
5. Serbia 0 pkt 1:2
6. Albania 0 pkt 0:1
7. Azerbejdżan 0 pkt 0:4

Sierpień 2014

Bilans: 6-0-1, 22:6

Liga: 1. [—]; 15 pkt, 18:4

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: 1. runda (Maccabi Petach-Tikwa)

Nagrody: Dimitar **Gospodinow** (piłkarz miesiąca - 1.), Iwan **Iljanow** (piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Kołodziejczak** (29, ST; Polska) z Groclinu do Pogoni za 950.000 funtów
2. Roland **Kazubowski** (28, ST; Polska U-21: 1/1) z Korony Kielce do Łęcznej za 625.000 funtów
3. Zbigniew **Wrześniak** (18, AM/FC; Polska U-21: 1/0) z Jagiellonii do Odry Wodzisław za 375.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **David** (19, DM; Brazylia U-21: 8/0) z Valencii do Barcelony za 13.250.000 funtów
2. Ashley **Longstaff** (27, ST; Anglia: 4/0) z Rangersów do Aston Villi za 10.250.000 funtów
3. Werner **Zetzmann** (22, ST, Niemcy U-21: 34/16) z Bayernu do Köln za 10.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Doncaster [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+0]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: —

Niemcy: Saarbrücken [+0]

Polska: Lechia Gdańsk [+0]

Portugalia: Benfica [+0]

Włochy: Juventus [+2]

Dużo się działo 3. września podczas kolejnej serii spotkań międzynarodowych. W grupie 2 Albania zremisowała bezbramkowo z Turcją, a Serbia pokonała Azerbejdżan 3:1 (**Marinković**, **Markoski**, **Biełogław** — **Dżabbarow**). Polska podejmowała Kazachstan i zmasakrowała gości aż 7:1 (**Wójcik** 2, **Rawa** 3, **Lewównowski**, **Kuczma** sam — **Romanow**). W tym meczu zadebiutowali zdobywca hat-tricka Przemysław **Rawa** (27, DM/MRLC; Bristol City), a także Grzegorz **Bonin** (30, AMRC; Cardiff), Marcin **Krocze**k (19, SW/MC; Paris-SG) i urodzony w Wieliczce wychowanek Kujawiaka Włodawek Mihał **Nikołow** (22, ST; Wisła). W zremisowanym 1:1 meczu Bułgarii z Danią debiut w reprezentacji zaliczył nieoczekiwanie piłkarz Bałkanu Konstantin **Simeonow**, co tylko potwierdziło moją opinię o braku w Bułgarii klasowych lewych obrońców.

1. Turcja 4 pkt 2:1
2. Polska 3 pkt 7:1
3. Niemcy 3 pkt 4:0
4. Serbia 3 pkt 4:3
5. Kazachstan 3 pkt 2:7
6. Albania 1 pkt 0:1
7. Azerbejdżan 0 pkt 1:7

Pierwszy mecz września graliśmy na koszmarnie wąskim boisku w Płowdiw. Z Widimą jakoś daliśmy sobie radę, ale Botew był znacznie twardszym orzechem do zgryzienia, tym bardziej że do grona kontuzjowanych napastników dołączyli Todor **Stoiłow** i **Tomić**. Już w 5. minucie po zespołowej akcji i podaniu **Trendafiłowa** gola dla Bałkanu zdobył Emil **Stoiłow**, ale niestety na tym nasze sukcesy się skończyły. Po kwadransie gry Iwajło **Georgiew** ograł naszych obrońców jak dzieci i pokonał **Mitewa**, wyrównując stan meczu. Od tej pory biliśmy głową w mur, bezskutecznie próbując uratować komplet punktów. Remis 1:1 oznaczał, że toczące się przez ligę jak walec CSKA uzyskało nad nami dwa punkty przewagi.

06.09.2014 Hristo Botew: 4796 widzów

1L (6/30) Botew Płowdiw [9.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (1:1)

5. E.**Stoiłow** 0:1

18. I.**Georgiew** 1:1

Wyjazd na mecz 1. rundy Pucharu UEFA nie miał być spacerkiem. Scouci ostrzegali mnie, że Maccabi Petach-Tikwa to mocny zespół, i mieli rację. Gospodarze popełnili tylko jeden błąd przez całe spotkanie, a my z wprawą doświadczonego sępa wykorzystaliśmy go bezlitośnie. **Stoiłow** zaatakował lewą flankę, Shai **Biton** uprzedził **Trendafiłowa** w pogoni za piłką, ale potem bezsensownie zagrał w poprzek bramki, tor lotu piłki przeciął **Angełow**, uderzył bez zastanowienia i zdobył jedyne goła tego meczu. Przez resztę spotkania gospodarze mieli lekką przewagę, ale dawaliśmy sobie z nimi radę i udało się nam wywieźć z Izraela komplet punktów.

Polskie zespoły grały w tej rundzie ze zmiennym szczęściem. Wisła sensacyjnie wygrała na wyjeździe 3:2 z niemieckim Schalke (**Nikołow** 2, **Sasin**), ale za to Legia poległa w Ołomuńcu aż 0:4, kompromitując się na całej linii.

11.09.2014 Petach-Tikwa: 9480 widzów

PU 1R Maccabi Petach-Tikwa [ISR] — Bałkan Botewgrad [BUL] 0:1 (0:1)

7. A.**Angełow** 0:1

Kryzys w ataku trwał dalej. Nie żebym tęsknił za **Dochojanem**, ale bardzo cieszył mnie fakt, iż na ławce mogłem posadzić już **Gajtanowa**. Na szczęście w meczu z Beroe przebudził się **Trendafiłow**, zdobywając swoje dwa pierwsze gole w tym sezonie. Najpierw szczupakiem zamknął ładną centrę **Petkowicia**, a w doliczonym czasie gry dobił własny strzał po podaniu **Angełowa**. Po drodze jeszcze **Damianow** dorzucił gola z rzutu wolnego i nawet wpadka w postaci błędu **Simeonowa** i gola **Weliczkowa** nie zdołała odebrać nam satysfakcji z zasłużonej wygranej.

14.09.2014 Hristo Botew: 1790 widzów

1L (7/30) Bałkan Botewgrad [2.] - Beroe [7.] 3:1 (3:0)

18. P.**Trendafiłow** 1:0

29. D.**Damianow** 2:0

45+1. P.**Trendafiłow** 3:0

46. L.**Weliczkow** 3:1

Forma zespołu nie była najlepsza mimo odnoszonych zwycięstw i każdy kolejny mecz był dla mnie wielką niewiadomą, gdyż nie mogłem już liczyć na tak efektowną grę jak na początku sezonu. Czorno Morie zawsze było dla nas wymagającym przeciwnikiem, więc na stadion w Warnie wychodziłem pełen obaw. Na szczęście moi zawodnicy mieli więcej wiary w swoje umiejętności i w 2. minucie **Pawłow** popisał się fenomenalnym uderzeniem z 30 metrów a'la Roberto **Carlos**, po którym objęliśmy prowadzenie. Gospodarze przetrwali kwadrans naporu Bałkanu, a potem zaczęli atakować. W 33. minucie skończyło się to wolnym **Sepsiego**, po którym **Simeonow** przegrał pojedynek główkowy z **Olszewskim**, który bez trudu wykorzystał sytuację sam na sam z **Mitewem** i do przerwy był remis 1:1.

Druga połowa zamieniła mnie w kłębek nerwów, gdyż graliśmy przeciętnie, a czornomorcy byli coraz groźniejsi. Na szczęście ten właśnie mecz wybrał sobie nasz kolejny wychowanek Georgi **Cwetkow** na

pokazanie, na co go stać. Wprowadzony za **Gajtanowa** szalał w ataku, a w 84. minucie wszedł dynamicznie w pole karne i wystawił **Trendafiłowowi** taką piłkę, że gdyby Płamen ją zmarnował, do Botewgradu wracałby na piechotę. Gospodarze przeszli na 4-2-4 i chwilę później zostali skontrowani, **Novak** zagrał długie podanie do **Cwetkowa**, ten zaś przebiegł pół boiska i mocnym uderzeniem zdobył swojego pierwszego gola w barwach klubu. Czornomorcy nie poddali się i chwala im za to, a ich starania przyniosły bramkę **Wandewa** w doliczonym czasie gry, która niczego na szczęście nie zmieniła poza końcowym wynikiem.

20.09.2014 Ticza: 5747 widzów

1L (8/30) Czorno Morie [8.] — **Bałkan Botewgrad** [2.] 2:3 (1:1)

2. N.**Pawłow** 0:1

33. M.**Olszewski** 1:1

84. P.**Trendafiłow** 1:2

88. G.**Cwetkow** 1:3

90+2. J.**Wandew** 2:3

Na rewanżowe spotkanie z Maccabi Petach-Tikwa do składu powrócił **Mładenow**, co niezwykle mnie uradowało, gdyż **Petkowić** okazał się za słaby na pierwszy zespół — nie wiedziałem tylko, czy jeszcze za słaby czy po prostu za słaby; tak czy owak zimą musiałem kupić dobrego prawego obrońcę, i to nie patrząc zbyt na cenę. Maccabi było faworytem tego meczu i rzeczywiście, znów męczyliśmy się koszmarnie, a walka toczyła się głównie w środku pola. Fatalny dzień miał **Nikołaj Pawłow**, którego w przerwie zastąpiłem **Barisiciem**. Wcześniej wszakże **Pawłow** wystawił piłkę **Mosze Danielowi**, który ten prezent zamienił na bramkę i stan dwumeczu został wyrównany. Na szczęście Izraelczycy też się mylili, a w 43. minucie koszarne podanie **Landau'a** przechwycił wracający do formy po kontuzji **Gajtanow** i uderzeniem przy słupku wyrównał na 1:1.

Druga połowa znów nie wyglądała dobrze. Maccabi atakowało, stwarzając groźne sytuacje pod bramką **Mitewa**, a błędy **Todorowa** i **Novaka** bezlitośnie wykorzystywali **Daniel** i **Edri** — na szczęście wciąż brakowało im celności. Aż nadeszła 82. minuta. **Stoiłow** wybił piłkę trochę na oślep, przejął ją **Cwetkow** i nagle cały stadion eksplodował radością, **Georgi** efektywnym dryblingiem wkręcił w ziemię **Sabaga**, przymierzył z dwunastu metrów i cudownym uderzeniem pokonał **Bitona**. Teraz Maccabi musiało zdobyć dwa gole, by awansować, ale Izraelczykom nagle zabrakło wiary we własne możliwości i po prostu odpuszcili. Teraz już bez trudu dowieźliśmy to 2:1 i trzeci z rzędu awans do fazy grupowej stał się faktem.

Legia Warszawa zaledwie zremisowała 1:1 (**Mężyk**) z przeciętną Sigmą Ołomuniec i odpadła z rozgrywek, za to Wisła mimo porażki 1:2 (**Plizga**) z Schalke wyeliminowała utytułowanego rywala dzięki bramkom strzelonym na wyjeździe. Za awans zarobiliśmy prawie 1.500.000 lewów, a w grupie E czekały na nas bardzo trudne mecze, gdyż za rywali mieliśmy Valencję, CSKA Moskwa, Torino oraz Aigaleo.

25.09.2014 Hristo Botew: 311 widzów

PU 1R **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Maccabi Petach-Tikwa [ISR] 2:1 (1:1)

18. E.**Szitrit** (Maccabi) knt.

33. M.**Daniel** 0:1

43. B.**Gajtanow** 1:1

82. G.**Cwetkow** 2:1

Zaledwie trzy dni później graliśmy wyjazdowe spotkanie ze Sławią w Sofii. Znów pojawiły się problemy kondycyjne, w kiepskiej formie byli zwłaszcza **Gajtanow** i **Mładenow** i bałem się, że nie dotrą do końca meczu. Tymczasem już w 5. minucie **Ilianow** zagrał piłkę między obrońców i **Georgi Cwetkow**, tym razem na boisku od pierwszej minuty, pokonał **Onofreia**. Sędzia natychmiast zareagował i zaczął gwizdać wyłącznie faule naszych piłkarzy, pokazując jedną żółtą kartkę za drugą. Mimo tego w 37. **Mładenow** zdołał zacentrować w pole karne, **Cwetkow** uciekł **Czarneckiemu** i podwyższył na 2:0. Ale moment później po brutalnym faulu z boiska zniesiony został **Gajtanow** — oczywiście zero reakcji ze strony pana **Hadżijskiego**. Chwilę później gospodarze rozerwali naszą obronę i nasz stary znajomy **Kuzman Iliew** zdobył kontaktowego gola dla Sławii.

Druga połowa wyglądała w naszym wykonaniu znacznie gorzej, gdyż 3/4 zespołu pilnowało się, by nie dać sędziemu okazji do pokazania czerwonej kartki. Po godzinie gry znów **Iliew** przedał się w nasze pole karne, a jego strzał **Novak** zablokował tak nieszczęśliwie, że skierował piłkę do własnej bramki. Przeprowadziłem ostatnią zmianę, wpuszczając na boisko **Spasowa**, sędzia na powitanie pokazał mu żółtą kartkę i mimo rozpaczliwych prób skończyło się na 2:2. Innymi słowy nasza strata do CSKA wzrosła do czterech punktów, gdyż wojskowi kroczyli w tym sezonie od zwycięstwa do zwycięstwa.

28.09.2014 Sławia: 3586 widzów

1L (9/30) Sławia Sofia [11.] — Bałkan Botewgrad [2.] 2:2 (1:2)

5. **G.Cwetkow** 0:1

37. **G.Cwetkow** 0:2

41. **K.Iliew** 1:2

61. **M.Novak** 2:2 sam.

Wrzesień 2014

Bilans: 4-2-0, 12:7

Liga: 2. [-1]; 23 pkt, 27:10

Puchar Bułgarii: [2. runda]

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (grupa E)

Nagrody: Martin **Novak** (3. - piłkarz miesiąca), Płamen **Trendafilow** (3. - młody piłkarz miesiąca)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]

Bułgaria: CSKA Sofia [+3]

Francja: Bordeaux [+2]

Hiszpania: Betis [+2]

Niemcy: Bayern Monachium [+1]

Polska: Amica [+0]

Portugalia: Braga [+2]

Włochy: Torino [+4]

W trzeciej rundzie meczów eliminacyjnych w polskiej grupie Azerbejdżan zremisował bezbramkowo z Albanią, a Niemcy pokonali Serbów 3:1 (**Stoll** 2, **Petzold** — **Marinković**). Polska grała na wyjeździe z Turcją i mimo objęcia prowadzenia po strzale **Krocza** przegrała 1:2, a winnym takiego stanu rzeczy był **Cieluch**, którego czerwona kartka pozwoliła **Yilmazowi** i **Cafercanowi** na zdobycie bramek dla gospodarzy.

1. Turcja 7 pkt 4:2

2. Niemcy 6 pkt 7:1

3. Polska 3 pkt 8:3

4. Serbia 3 pkt 5:6

5. Kazachstan 3 pkt 2:7

6. Albania 2 pkt 0:1

7. Azerbejdżan 1 pkt 1:7

Cztery dni później Niemcy bez trudu ograli Albanię 2:0 (**Schweinsteiger**, **Podolski**), a Turcja w ostatniej minucie uratowała remis 2:2 z Kazachstanem (**Yilmaz** 2 — **Tarasow**, **Larin**). Polska bez większego wysiłku pokonała Azerbejdżan 4:1 (**Nikołow** 2, **Dżabbarow** sam., **Żebrowski** — **Dżabbarow**), a debiuty w

reprezentacji zaliczyli Marcin **Szymański** (23, MC; Real Sociedad), Mariusz **Zganiacz** (30, AMC; Como) oraz Janusz **Surdykowski** (27, AM/FC; Reims).

1. Niemcy 9 pkt 9:1
2. Turcja 7 pkt 6:4
- 3. Polska 6 pkt 12:4**
4. Kazachstan 4 pkt 4:9
5. Serbia 3 pkt 5:6
6. Albania 2 pkt 0:3
7. Azerbejdżan 1 pkt 2:11

Październikowe boje zaczynaliśmy od trudnego meczu z Naftexem Burgas. Na szczęście w składzie mieliśmy fenomenalnego **Cwetkova**, który w 5. minucie strzałem głową wykończył centrę **Simeonowa**, dając nam prowadzenie. Bardzo zależało mi na przekonującym zwycięstwie, które pokazałoby chłopakom, na jak wiele ich stać, ale zwłaszcza druga połowa była dla nas drogą przez mękę, którą przerwał dopiero Iwan **Iljanow** efektywnym uderzeniem z półwoleja. Wygraliśmy więc 2:0, ale o wiele ważniejszym wydarzeniem tej kolejki było nieoczekiwane zwycięstwo Lewskiego 2:1 z CSKA, które nareszcie zakończyło nienaturalnie wręcz długą passę wojskowych i na powrót rozgrzało rywalizację na szczycie tabeli.

11.10.2014 Hristo Botew: 1834 widzów
1L (10/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] — Naftex [5.] 2:0 (1:0)

5. **G.Cwetkow** 1:0
89. **I.Iljanow** 2:0

Wygrana z Naftexem poprawiła nastroje w zespole, więc do Moskwy na mecz z CSKA jechaliśmy z nadzieją na co najmniej jeden punkt. Trudno wszakże myśleć o zwycięstwie, gdy bramkarz i kapitan zespołu przeżywa załamanie formy, a najlepszy obrońca już w 28. sekundzie prezentuje rywalom rzut karny. Skoro od 2. minuty po strzale **Czeremina** CSKA prowadziło 1:0, cały nasz plan gry wziął w łeb. **Todorow** był o włos od drugiej żółtej kartki, więc już w 3. minucie zastąpił go **Petrow**. Graliśmy całkiem dobrze, niestety z wyjątkiem **Mitewa**. Dlatego też gdy w 20. minucie **Žirkow** dośrodkował w pole karne, a **Płotnikow** postawił piłkę w stronę bramki, **Martin** spóźnił się z interwencją i gospodarze zdobyli drugiego gola. Chwilę później sytuacja powtórzyła się na lewej flance, a tym razem strzelcem był Brazylijczyk **Lucas**. Trzy strzały — trzy gole i po meczu, choć tuż przed przerwą kontaktową bramkę z rzutu wolnego zdobył niezawodny **Damianow**.

Na drugą połowę za **Mitewa** wyszedł **Marinow**, a my przystąpiliśmy do oblężenia bramki **Wróblewskiego**, który niestety dobitnie pokazał **Mitewowi**, jak broni bramkarz klasowej drużyny. Ani **Cwetkow**, ani **Damianow**, ani nawet **Pawłow** potężną bombą z dystansu nie zdołali go pokonać, a tymczasem w 69. minucie po rzucie wolnym bitym przez **Czeremina** **Lucas** urwał się naszym obrońcom i nie dał najmniejszych szans **Marinowowi**, ustalając wynik meczu. Przegraliśmy 1:4, będąc zespołem wyraźnie lepszym, i porażka ta kosztowała Martina **Mitewa** miejsce w wyjściowej jedenastce.

16.10.2014 Dinamo: 11406 widzów
PU GrE **CSKA Moskwa** [RUS] — Bałkan Botewgrad [BUL] 4:1 (3:1)

2. **K.Czeremin** 1:0 rz.k.
20. **S.Płotnikow** 2:0
24. **Lucas** 3:0
45+2. **D.Damianow** 3:1
69. **Lucas** 4:1

Po tym łomocie trzeba było szybko się podnieść. Zdementowałem więc pogłoski, jakoby miał się przenieść do walczącej o ligowy byt Stawii i już trzeba było szykować się na wyjazd do Dupnicy. W składzie zaszyły dwie zmiany, zgodnie z obietnicą na bramce stanął **Marinow**, a w obronie **Todorowa** zastąpił **Petrow**. A jednak to Marek miał przewagę i w 10. minucie **Dimitrow** dobił strzał **Kaptiewa**, pięknie zatrzymany przez **Marinowa**. Borisław w ogóle rozgrywał dobre spotkanie, wygrywając kilka kluczowych dla losów tego meczu

pojedynek. Zaraz po utracie bramki ruszyliśmy do ataku i **Gajtanow** wypracował rzut karny, który osobiście zamienił na bramkę. W 23. minucie **Stoifow** popisał się wspaniałą centrá z woleja, strzał **Gajtanowa** zatrzymał **Ganew**, ale na dobitkę **Cwetkow** już nic nie poradził. Jeszcze w pierwszej połowie **Gajtanow** zabrał piłkę **Georgiewowi** i znów dobitkę jego strzału wykorzystał **Cwetkow**, więc do szatni schodziliśmy w dobrych nastrojach.

Przetrwały one pięć minut, a więc do faulu **Petkowa** na **Kaptiewie**, po którym karnego wykorzystał **Zawadzki**. Od tej pory w głównych rolach znaleźli się obaj bramkarze, kibice nie mogli narzekać na brak emocji, ale na szczęście więcej bramek już nie padło. Trudno wszakże to zwycięstwo nazwać przekonującym.

19.10.2014 Bończuk: 6097 widzów

1L (11/30) Marek [7.] — **Bałkan Botewgrad** [2.] 2:3 (1:3)

10. I.**Dimitrow** 1:0

15. B.**Gajtanow** 1:1 rz.k.

23. G.**Cwetkow** 1:2

38. G.**Cwetkow** 1:3

50. D.**Zawadzki** 2:3 rz.k.

Mecz pucharowy z drugoligowym Metalikiem Sopot wykorzystałem z jednej strony do podbudowania paru zawodników pierwszego zespołu, z drugiej zaś do sprawdzenia paru piłkarzy rezerw. Wszystko poszło zgodnie z planem, choć z zapowiadanego przeze mnie przed spotkaniem pogromu nic nie wyszło. Dwa gole zdobył wyrastający na odkrycie sezonu **Cwetkow** i na tym się skończyło, za to straciliśmy na dwa miesiące tradycyjnie już kontuzjowanego **Damianowa**.

22.10.2014 Hristo Botew: 190 widzów

PB 2R **Bałkan Botewgrad** [1L] — Metalik [2L] 2:0 (1:0)

33. G.**Cwetkow** 1:0

70. G.**Cwetkow** 2:0

82. D.**Damianow** (Balkan) knt.

I znów nadszedł czas na ligę, a naszym rywalem miał być będący na fali zespół Rilskiego Sportista. Ze **Spasowem** w miejsce kontuzjowanego **Damianowa** ruszyliśmy na rywala od pierwszej minuty, nie dając mu za bardzo pograć. Po kwadransie gry Emil **Stoifow** dograł do **Gajtanowa**, który z zimną krwią wepchnął piłkę do bramki, dając nam prowadzenie. Dziesięć minut później **Cwetkow** dobił strzał **Ilianowa** z dystansu, który zatrzymał się na poprzeczce i tyle było Rilskiego w Botewgradzie. Tuż przed przerwą Łukasz **Marek** uciekł naszym obrońcom, ale **Marinow** fenomenalnie zachował się w sytuacji sam na sam z napastnikiem gości, dzięki czemu zachował czyste konto i kompletnie załamał napastnika Rilskiego.

Po tym meczu dowiedziałem się od moich znajomych, że jestem najpoważniejszym kandydatem do objęcia krakowskiej Wisły, osieroconej po zwolnieniu z pracy Marcina **Baszczyńskiego**. Nie zamierzałem wszakże prowadzić klubu, który w moim rodzinnym Poznaniu nie był szczególnie popularny, więc niezwłocznie poinformowałem dziennikarzy o moim braku zainteresowania tą posadą.

25.10.2014 Hristo Botew: 1627 widzów

1L (12/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] — Rilski Sportist [5.] 2:0 (2:0)

16. B.**Gajtanow** 1:0

25. G.**Cwetkow** 2:0

Zwycięstwa w lidze należało przełożyć na punkty w Pucharze UEFA. A nie mogło być o nie łatwo, skoro do Botewgradu przyjeżdżał lider Serie A, opromienione zwycięstwem 1:0 nad Milanem Torino. Przeciwwstawiałem im prawie najsilniejszy skład i liczyłem na to, że skoro **Mitew** nie będzie miał szansy zaważyć nam kolejnego meczu, coś uda się ugrać. Kibice byli innego zdania, skoro przyszło ich na ten mecz zaledwie kilkuset, ale cóż.

Spotkanie zaczęło się nieoczekiwanie od ataków Bałkanu, Torino ograniczyło się do jednej kontry, po której **Marinow** zatrzymał szarżującego na naszą bramkę **Reyesa**. W 11. minucie **Ilianow** zagrał piękną piłkę za obrońców (Iwan, czemuż ty nie chcesz przedłużyć kontraktu, skatina?) i nagle moi napastnicy mieli przed sobą tylko jednego defensora Torino. **Cwetkow** przytomnie zszedł w prawo, ściągając za sobą obrońcę i bramkarza, po czym wystawił piłkę **Gajtanowowi**, który umieścił ją w bramce! 1:0, a moment później mogło być 2:0, gdyż **Cwetkow** niesygnalizowanym strzałem trafił w słupek. Ale pięć minut po tej sytuacji błąd w środku pola popełnił **Mladenow**, stwarzając Torino przewagę na prawym skrzydle, wykorzystał to **Reyes**, i z jego podania Javier **Orozco** mocnym strzałem wyrównał stan meczu.

Od tej pory oba zespoły grały uważniej w obronie i sytuacji podbramkowych zrobiło się mniej. Jeszcze **Gajtanow** przegrał pojedynek z **Galvánem**, w drugiej połowie **Rossi** nie dał rady **Marinowowi** i ostatecznie po bardzo wyrównanym meczu zremisowaliśmy z Torino 1:1. Szkoda było dwóch niezdobytch punktów, ale ten wynik nikogo nie krzywdził.

30.10.2014 Hristo Botew: 783 widzów

PU GrE Bałkan Botewgrad [BUL] - Torino [ITA] 1:1 (1:1)

11. B.**Gajtanow** 1:0

18. J.**Orozco** 1:1

Październik 2014

Bilans: 4-1-1, 11:7

Liga: 2. [-]: 32 pkt, 34:12

Puchar Bułgarii: [3. runda — Naftex]

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (grupa E)

Nagrody: Georgi **Cwetkow** (młody piłkarz miesiąca — 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: CSKA Sofia [+1]

Francja: Nantes [+4]

Hiszpania: Betis [+0]

Niemcy: Bayern Monachium [+7]

Polska: Pogoń [+0]

Portugalia: Braga [+1]

Włochy: Torino [+4]

Trzynasta kolejka przyniosła szlagierowe spotkanie rundy, które mogło już teraz zadecydować o tytule mistrzowskim. Bałkan i CSKA miały bowiem taką przewagę nad resztą stawki, że obsada pierwszych dwóch miejsc była praktycznie ustalona, a na stadionie Bułgarskiej Armii miał rozegrać się pierwszy akt spektaklu, mającego na celu określenie jej kolejności.

Faworytami byli oczywiście wojskowi. **Gospodinow** wznowił co prawda treningi, ale choć napastnik, który w sześciu meczach zdobywa jedenaście goli, bardzo by nam się przydał, nie był jeszcze w pełni sił i nie zamierzałem ryzykować odnowienia się urazu. Tak więc w ataku tradycyjnie już zagrali **Gajtanow** z **Cwetkowem**, a na ławce posadziłem **Stoiłowa** oraz **Tomicia**.

Nie był to ładny mecz. Dużo w nim było nieczystych zagrań i brutalnej walki w środku pola. **Marinow** raz tylko został sprawdzony przez **Hopkinsa**, za to nie bardzo radził sobie **Todorow**, którego w przerwie zmienił **Petrow**. Ale wtedy mieliśmy już za sobą 39. minutę. Daleką piłkę na naszą połowę przechwycił właśnie **Todorow**, podał do **Pawłowa**, ten odegrał do **Spasowa**, a Atanas dostrzegł wychodzącego zza obrońców

Gajtanowa i zagrał piękną piłkę na dobieg. Bojan dopadł jej i huknął ze wszystkich sił, **Marciniak** nie zdążył z **interwencją** i Bałkan objął prowadzenie. Była to bramka szczególna dla **Gajtanowa**, który był przecież wychowankiem CSKA, a do tego był to jego gol numer 69 w lidze, co stanowiło nowy rekord klubu.

Po przerwie CSKA zaatakowało, choć starałem się im to utrudniać zmianami w taktyce. Przez parę minut graliśmy z kontry, potem znów trochę się otworzyliśmy. Odrobinę zbyt bojaźliwie grał ukarany żółtą kartką **Mladenow** i to się zemściło, gdy po godzinie gry CSKA przedarło się prawym skrzydłem, a dośrodkowanie w pole karne zamknął **Sentow**, wyrównując stan meczu. Zareagowałem zmianą podmęczonego **Gajtanowa** na **Tomicia** i jechaliśmy dalej. Po kolejnym kwadransie CSKA przeszło na ustawienie 4-2-4, zdjąłem więc **Ilianowa**, by na środku pomocy mieć świeższego zawodnika, Chorwata **Barisicia**. W 80. minucie znów **Spasow** przechwycił podanie rywali i zagrał na wolne pole do **Cwetkowa**. Georgi zszedł na wysokość pola bramkowego i zagrał wzdłuż bramki, a **Tomic** uprzedził **Wysockiego**, dostawił nogę i znów objęliśmy prowadzenie. Teraz trzeba było dowieźć ten wynik — zero szarż kawaleryjskich, gra z kontry, ostrożne rozgrywanie piłki i gra na czas. Zarobiliśmy za to sporą porcję gwizdów, ale opłacało się — sędzia zakończył mecz, a trzy punkty pojechały do Botewgradu, dając nam z powrotem fotel lidera.

02.11.2014 Bułgarska Armia: 14327 widzów

1L (13/30) CSKA Sofia [1.] — **Bałkan Botewgrad** [2.] 1:2 (0:1)

39. **B.Gajtanow** 0:1

60. **M.Sentow** 1:1

80. **I.Tomic** 1:2

Pucharowe spotkanie z Naftexem było nudne jak flaki z olejem. Gospodarze nie byli w stanie sklecić dwóch podań do kupy, a nam się nie chciało, więc najwięcej emocji wywołało pojawienie się w drugiej połowie na boisku Dimitara **Gospodinowa**. W 38. minucie **Cwetkow** zabrał piłkę **Petkowowi**, podciągnął parę metrów i wkręcił rogala w okienko bramki Naftexu, co zabezpieczyło nas przed przypadkową utratą gola. W drugiej połowie gdy tylko Naftex trochę się odkrył, został skarcony — **Tomic** przechwycił rachityczne podanie **Zagórskiego**, położył bramkarza i ustalił wynik spotkania.

05.11.2014 Naftex: 3492 widzów

PB 3R Naftex [1L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:2 (0:1)

38. **G.Cwetkow** 0:1

82. **I.Tomic** 0:2

86. **G.Petkow** (Naftex) cz.k.

Dziesięć dni przerwy na mecze reprezentacji dawało nam czas na odpoczynek i przygotowanie się do ostatnich meczów rundy. Tymczasem Polska przegrała wyjazdowe spotkanie z Niemcami 1:3 (**Korzym — Lauth, Schweinsteiger, Stoll**), bardzo komplikując sobie sytuację w grupie. Azerbejdżan zremisował 1:1 z Kazachstanem (**Dżabbarow — Tarasow**), a Serbia bez trudu pokonała Albanię 3:1 (**Filipowić, Jeremić 2 — Szala**). W wygranym 3:1 meczu z Estonią zadebiutował nasz węgierski napastnik Csaba **Balog**, a w przegranym 0:3 spotkaniu ze Słowenią nasz czeski obrońca **Martin Hruby**.

1. Niemcy 12 pkt 12:2

2. Turcja 8 pkt 6:4

3. Polska 6 pkt 13:7

4. Serbia 6 pkt 8:7

5. Kazachstan 5 pkt 5:10

6. Albania 2 pkt 1:6

7. Azerbejdżan 2 pkt 3:13

Cztery dni później doszło do pewnej sensacji, gdy Kazachstan zdołał zremisować 2:2 z Niemcami (**Tarasow, Jegorow — Stoll, Podolski**). Turcja wymęczyła 1:0 z Azerbejdżanem (**Erdem**), za to Polska przegrała w Chorzowie z Serbią 0:1 (**Marinkowić**) i pomału mogła już żegnać się z marzeniami o awansie do finałów ME 2016.

1. Niemcy 13 pkt 14:4
2. Turcja 11 pkt 7:4
3. Serbia 9 pkt 9:7
- 4. Polska 6 pkt 13:8**
5. Kazachstan 6 pkt 7:12
6. Albania 2 pkt 1:6
7. Azerbejdżan 2 pkt 3:13

Przedostatnim przeciwnikiem Bałkanu w tej rundzie ligowej był Lokomotiw Płowdiw. Jeszcze parę lat temu walczył o mistrzostwo i zdobywał Puchar Bułgarii, teraz bronił się przed spadkiem, choć bukmacherzy i tak uważali go za faworyta. Pierwszy kwadrans meczu wypełniony był wzajemnym obwężaniem się, a zakończył go Mario **Colakowić**, pięknym uderzeniem z rzutu wolnego zaskakując **Marinowa**. Zaraz wszakże odpłaciliśmy się gościom pięknym za nadobne, gdy identycznym strzałem, tyle że na drugą bramkę, popisał się **Pawłow**. Dziesięć minut później pokazał się **Gospodinow**, choć wiele brakowało mu jeszcze do formy sprzed kontuzji, i wywalczył rzut karny. Piłkę uderzył **Gajtanow**, **Markow** sparował ją przed siebie i Bojan wpakował ją pod poprzeczkę, dając nam prowadzenie.

W drugiej połowie przewaga była już wyraźnie po naszej stronie. W ostatnim kwadransie sędzia nie uznał bramki **Cwetkowa**, zdobytej ponoć ze spalonego po centrze **Stoiłowa**, ale minutę później kopia tej akcji już nie wzbudziła jego zastrzeżeń i spotkanie skończyło się naszym zwycięstwem 3:1. Co równie ważne, Sławia zdołała pokonać 2:1 wciąż jeszcze wstrząśniętą porażką z nami CSKA, co było jak najbardziej po naszej myśli.

15.09.2014 Hristo Botew: 2583 widzów

1L (14/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Płowdiw [14.] 3:1 (2:1)

25. **M.Colakowić** 0:1

28. **N.Pawłow** 1:1

38. **B.Gajtanow** (Bałkan) ch.rz.k.

38. **B.Gajtanow** 2:1

74. **G.Cwetkow** 3:1

Prasa sugerowała, że zatrudnieniem mnie zainteresowane jest 17. w 2. Bundeslidze VfL Bochum, ale do tego klubu nic mnie nie ciągnęło. Wolałem skupić się na potencjalnie nieprzewidywalnym spotkaniu z ostatnim w tabeli zespołem Belite Orli, który walczył o życie i na pewno nie zamierzał odpuszczać tego meczu. Nie zdało się to im na wiele, gdy po pół godzinie gry **Spasow** strzałem w długi róg pokonał **Górskiego**, podsumowując okres absolutnej dominacji Bałkanu na boisku. Potem do akcji wkroczył **Gospodinow**, który wszedł już w rytm meczowy, co bardzo cieszyło mnie w perspektywie dwóch spotkań w Pucharze UEFA. Dimitar w końcówce pierwszej połowy dwukrotnie wpisał się na listę strzelców i pozbawił gospodarzy wszelkich złudzeń.

22.11.2014 Belite Orli: 228 widzów

1L (15/30) Belite Orli [16.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:3)

28. **A.Spasow** 0:1

41. **D.Gospodinow** 0:2

45+1. **D.Gospodinow** 0:3

90+2. **W.Ignatow** (Belite Orli) cz.k.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Bałkan Botewgrad	15	13	2	0	42	14	+28	41
2nd		CSKA Sofia	15	12	0	3	33	11	+22	36
3rd		Marek	15	8	3	4	25	19	+6	27
4th		Czorno Morie	15	8	1	6	29	23	+6	25
5th		Dobrudża	15	8	0	7	22	26	-4	24

6th		Botew Płowdiw	15	7	2	6	29	24	+5	23
7th		Widima-Rakowski	15	7	1	7	17	23	-6	22
8th		Beroe	15	6	2	7	23	24	-1	20
9th		Stawia Sofia	15	5	4	6	19	19	0	19
10th		Naftex	15	5	3	7	16	16	0	18
11th		Lewski Sofia	15	4	6	5	15	25	-10	18
12th		Litex	15	5	3	7	20	27	-7	18
13th		Rilski Sportist	15	4	3	8	21	26	-5	15
14th		Lokomotiw Płowdiw	15	4	2	9	24	26	-2	14
15th		Conegliano	15	3	4	8	16	28	-12	13
16th		Belite Orli	15	2	2	11	12	32	-20	8

Szanse na wyjście z grupy Pucharu UEFA pogrzebaliśmy w wyjazdowym meczu z Aigaleo. Liczyłem na to, że Greków ogrymy bez większego problemu i po kwadransie gry i strzale **Gospodinowa** wszystko na to wskazywało. Tymczasem gospodarze nie poddali się, walczyli dzielnie i gol **Kolokasa** jeszcze w pierwszej połowie uczynił sytuację obu zespołów w grupie E praktycznie beznadziejną. Teraz potrzebowaliśmy zwycięstwa nad Valencią i porażki Torino z CSKA Moskwa, by w ogóle marzyć o awansie.

27.11.2014 Stavros Mavrothalassitis: 967 widzów
PU GrE Aigaleo [GRE] — Bałkan Botewgrad [BUL] 1:1 (1:1)

14. D.**Gospodinow** 0:1
39. P.**Kolokas** 1:1

Listopad 2014

Bilans: 4-1-0, 11:3
Liga: 1. [+1]: 41 pkt, 42:14
Puchar Bułgarii: [ćwierćfinał — Widima-Rakowski]
Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)
Puchar UEFA: faza grupowa (grupa E)
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+5]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]
Francja: Nantes [+3]
Hiszpania: Betis [+4]
Niemcy: Bayern Monachium [+2]
Polska: Lechia Gdańsk [+0]
Portugalia: Sporting [+4]
Włochy: Torino [+5]

Do meczu z Valencią, zamykającego dla nas rundę jesienną, mieliśmy dwa tygodnie, więc by nie wyjść z rytmu meczowego, zakontraktowałem sparing z węgierskim Kaposvárem. Węgrzy przyjechali, zebrali łomot i pojechali, a nam pozostało tylko czekać na pojedynek z Hiszpanami...

04.12.2014 Hristo Botew: 83 widzów
TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Kaposvár [HUN] 4:0 (2:0)

5. D.Gospodinow 1:0
7. A.Spasow 2:0
66. G.Cwetkow 3:0
90+3 G.Cwetkow 4:0

- Coś taki zamyślony, любим? - zapytała sennie **Evangelina**, obracając się na drugi bok. - Nie mów, że nadal przejmujesz się tym reportażem z East Stirling? Przecież to czwarta liga, he? Gdzie mu do naszego Bałkanu.

- Nie rozumiesz, сладурана. Nasze sprawozdania wyglądają przy nim jak, nie przymierzając, raport Janasa z mistrzostw świata w 2006 roku.

- Кої? Jak ci to tak przeszkadza, zaproś go na sparing i ograż z pięć do zera. A teraz odłóż tego laptopa i chodź tutaj, mój wielki, zły Polaku - mruknęła **Evangelina**. Jej wilgotne wargi smakowały malinami, jej ruchliwy, ośliniony język omiatał mi twarz niczym plaster szynki...

...

- AAAA! Aaaargh! Ewgeni, zabierz stąd to bydlę! - zawyłem, spadając z fotela.

- Wybaczcie, Marcinie Adamowiczu! — chodź tu, **Вълк**, zostaw pana menedżera — wybaczcie - mój asystent pospiesznie odciągnął do tyłu swojego bernardyna, którego zwykle wypasał na boisku treningowym. - Ale kazaliście się obudzić, kiedy Valencia zacznie rozgrzewkę. Czas na nas.

- Ano, czas - przytaknąłem, zbierając się z podłogi. - Chodźmy ograć tych Hiszpanów, niech kibice mają prezent pod choinkę.

O prezent dla kibiców nie było wszakże tak łatwo, Valencia była europejskim potentatem, a atak **Abuda** — **Adu** — **Bożinow** mógł Jose **Mourinho** przyprawić o palpitację serca. **Senderos** i **Fábio Aurélio** zaś skutecznie zniechęcali do zbyt otwartej gry w ataku. A jednak pierwsze pół godziny należało do nas. Już w 3. minucie **Gajtanow** przegrał pojedynek ze **Smitsem**, po kwadransie meczu **Pawłow** uderzał groźnie z rzutu wolnego, i wreszcie w 23. minucie **Petkowić** dosyć szczęśliwie przedał się prawym skrzydłem, strzał **Gospodinowa** zablokował **Smits**, ale **Morales** spóźnił się do **Spasowa** i Atanas z najbliższej odległości umieścił piłkę w bramce. Ale Valencia była zbyt dobrym zespołem nawet jak na zmrożoną murawę i lekki śnieg. W 31. minucie goście sprytnie rozegrali rzut wolny, **Fábio Aurélio** zamiast strzału podał obok muru do **Araújo**, ten zaś nie dał najmniejszych szans naszemu bramkarzowi. Chwilę później w świetnej sytuacji znalazł się **Bożinow**, ale tym razem **Marinow** nie dał się zaskoczyć.

Druga połowa zaczęła się fatalnie, gdyż Valencia przeprowadziła śliczną, koronkową akcję, którą wykończył celnym strzałem **Abuda**, i na tym skończyły się emocje. **Abuda** miał jeszcze w końcówce meczu szansę na 3:1, ale **Marinow** bronił naprawdę dobrze i skończyło się na jednobramkowej porażce. Ale nawet zwycięstwo nic by nam nie dało oprócz satysfakcji, gdyż Torino uratowało w Turynie remis 2:2 z CSKA, tak więc rywalizację w grupie E zakończyliśmy na czwartym miejscu. W sumie może to i lepiej, gdyż teraz mogliśmy skoncentrować się na rywalizacji z CSKA Sofia o mistrzostwo kraju, ale szkoda było straconej szansy...

11.12.2014 Hristo Botew: 9924 widzów (rekord)
PU GrE Bałkan Botewgrad [BUL] — Valencia [SPA] 1:2 (1:1)

23. A.Spasow 1:0
31. Araújo 1:1
48. Abuda 1:2

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Q	Valencia	4	3	1	0	6	2	+4	10
2nd	Q	CSKA Moskwa	4	2	1	1	10	5	+5	7
3rd	Q	Torino	4	1	2	1	5	5	0	5
4th		Bałkan Botewgrad	4	0	2	2	4	8	-4	2
5th		Aigaleo	4	0	2	2	3	8	-5	2

Obudziło mnie skrzypnięcie parkietu pod oknem. Odwróciłem głowę... tak, na tle nocnego nieba rysowała się sylwetka, niewątpliwie dziewczęca. Zgrabne łydki, długie włosy, nocna koszula pod kolana,

przyspieszony, nerwowy oddech. Sięgnąłem do nocnej lampki, lecz ona była szybsza. Trzy pospieszne kroki i już miałem ją na sobie, czułem przez koszulę jej ostre sutki, namiętny szept wdierał mi się do ucha, rozdzielany gorącymi pocałunkami:

- Miły mój, kochany mój, chodź, weź mnie, jestem twoja...

Objąłem ją w póż i wytrenowanym ruchem ściągnąłem ją z siebie, sadzając ją zdecydowanie na podłodze. Drugą ręką sięgnąłem po telefon, wciskając przycisk szybkiego wybierania.

- Z porucznikiem **Iwanowem**. Да, **Krygier**... Witaj, Dimitar. Czy mógłbyś podesłać do mnie patrol, żeby odebrać nieletnią? Nie, niekompletnie ubrana, jeszcze zapalenia płuc się nabawi. Znowu ktoś rozpuścił plotkę, że latem odchodzę z klubu... Jakiś serbski "specjalista" od futbolu? Ей бory, kiedy oni wreszcie przestaną wierzyć w te bzdury... Tak, czekam.

Odłożyłem słuchawkę i spojrzałem na smarkulę.

- Ile masz lat? - zapytałem.

- Осемнадесет - odpowiedziała hardo i nagle rozbeczała się. - Panie menedżerze, proszę nas nie zostawiać, proszęeeeeeee...

- Oj, глупак, глупак - z szuflady nocnego stoliczka wyjąłem paczkę chusteczek jednorazowych. - Nigdzie się nie wybieram, chyba że prezes mnie wyrzuci.

- Nie... odważy... się... - wychlipała, podciągając koszulkę do połowy ud. Na lewym wytatuowany miała herb Bałkanu, na lewym polskiego orła w koronie. Wszystko jasne, licealna bojówka Славянске другарство, chłopaki na sterydach i dziewczyny z podwyższonym poziomem estrogeneru...

- Autograf chcesz? - zapytałem. W oddali rozległo się przybierające na sile wycie policyjnej syreny...

Grudzień 2014

Bilans: 1-0-1, 5:2

Liga: 1. [—]: 41 pkt, 42:14

Puchar Bułgarii: [ćwierćfinał — Widima-Rakowski]

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (4. miejsce w grupie E)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+7]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]

Francja: Lyon [+0]

Hiszpania: Betis [+0]

Niemcy: Bayern Monachium [+2]

Polska: Pogoń [+3]

Portugalia: Sporting [+4]

Włochy: Inter [+1]

1 stycznia był wstrząsem dla przynajmniej jednego zawodnika Bałkanu. Nasz rozgrywający, Iwan **Ilianow** (25, MLC; Bułgaria U-21: 2/0), uporczywie odmawiał podpisania nowego kontraktu, a już w lipcu miał zostać wolnym zawodnikiem. Zaraz po meczu z Valencią wystawiłem go więc na listę transferową, co spotkało się z jego oburzeniem i zapewnieniami, że nie chce odchodzić z klubu. Niewiele mnie to wzruszyło, i to chociaż **Ilianow** niewątpliwie był wartościowym piłkarzem [77-4-15, 7.33], jako że nie zamierzałem stracić go za pół roku za darmo. Zainteresowanie nim wyraziło parę zachodnich klubów i w końcu na początku nowego roku odszedł do FC Kopenhaga za 3.000.000 lewów. Nie była to może kwota porażająca, ale moim zdaniem uczciwa za zawodnika, któremu wkrótce wygasał kontrakt.

W pierwszym zespole obsadzone miałem prawie wszystkie pozycje, tak więc styczniowe zakupy skupione były na piłkarzach perspektywicznych. Z CSKA Sofia kupiłem za 50.000 lewów utalentowanego napastnika Kirila **Manołowa** (17, ST; Bułgaria U-19), w którym upatrywałem nowego **Gajtanowa**. Z Lewskiego Sofia za 35.000 lewów przyszedł kolega **Manołowa** z bułgarskiej reprezentacji juniorskiej, Hristo **Kowaczew** (17, MC; Bułgaria U-19). I wreszcie z Miniora Pernik za 1.000 lewów sprowadziłem słowackiego defensywnego pomocnika Jozefa **Kovaca** (17, DM/MLC; Słowacja), który zwrócił na siebie moją uwagę swoją wszechstronnością.

Pierwsza połowa stycznia przebiegła w klubie bardzo spokojnie. Wypożyczyłem do drugiej ligi paru zawodników rezerw, kupiłem też za 35.000 lewów czeskiego napastnika Nesebaru, Pavla **Hrubego** (21, AM/FC; Czechy U-21: 20/10), który był piłkarzem bardzo obiecującym. A przygotowania do rundy rewanżowej zaczęliśmy od pewnego zwycięstwa 6:0 nad Słoweńcami z Domžale. Następni sparingpartnerzy mieli być znacznie bardziej wymagający...

17.01.2015 Hristo Botew: 93 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Domžale [SVN] 6:0 (5:0)

6. **B.Gajtanow** 1:0

11. **P.Sedlak** 2:0

17. **B.Gajtanow** 3:0

24. **B.Gajtanow** 4:0 rz.k.

45. **D.Gospodinow** 5:0

52. **G.Cwetkow** 6:0

Na drugiego rywala wybraliśmy sobie teoretycznego europejskiego średniaka czyli Partizana Belgrad. Cóż, albo my byliśmy tacy mocni, albo rywal w ostatnich latach bardzo spuścił z tonu, gdyż w Botewgradzie nie miał absolutnie nic do powiedzenia.

22.01.2015 Hristo Botew: 95 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Partizan [SCG] 5:0 (3:0)

13. **B.Gajtanow** 1:0

25. **D.Gospodinow** 2:0

35. **S.Stanisić** (Partizan) knt.

45+1. **B.Gajtanow** 3:0 rz.k.

58. **M.Lazarow** 4:0

90+3. **M.Lazarow** 5:0

Pod koniec stycznia zakończyła się pewna era w historii klubu. Po dziesięciu sezonach gry na najwyższym poziomie, z klubu odszedł jego ostatni zawodnik pamiętający czasy, gdy menedżerem Batkanu nie był Polak, nasz niegdysiejszy pierwszy bramkarz Martin **Mitew** (33, GK; Bułgaria) [213-0-0, 7.03]. Nieudana w sumie runda jesienna, a zwłaszcza niechlubne 1:4 w praktycznie wygranym meczu z CSKA Moskwa, pokazały dobitnie, że Martin najlepsze lata miał już za sobą i nie miał szans na zwycięstwo w rywalizacji z młodymi wilkami, **Marinowem** i **Radutowem**. Nie chciałem zmuszać go do zakończenia wspaniałej kariery, zbyt wielkim szacunkiem go darzyłem, więc za śmieszne w sumie pieniądze, czyli 130.000 lewów, sprzedałem go do Litexu Łowecz, godząc się nawet na wypłacanie mu jeszcze przez dwa lata 22.000 lewów tygodniówki. Pobicie jego rekordu występów w barwach Batkanu miało być bardzo trudne.

A tymczasem znalazłem odpowiedź na prześmieszny fachowej prasy — zwłaszcza warszawskiej mutacji *Gazety Wyborczej* —, jakoby sparingpartnerami Batkanu były wyłącznie bułgarskie ogórki trzeciej świeżości. Powołałem się bowiem na jedną z klauzul w umowie sprzedaży Róberta **Orosza** i zorganizowałem sparing z Interem Mediolan, a więc jedną z największych potęg europejskiej piłki, zwycięzców Ligi Mistrzów z sezonów 2008, 2011 oraz 2012, zdobywców Pucharu UEFA z roku 2010. Komplet kibiców oczekiwał pięknego widowiska i efektownych bramek, a otrzymał jeszcze więcej — 90 minut rywalizacji napastników Batkanu z jednym z najlepszych golkiperów na świecie, Petrem **Čehem**. Włosi oddali bowiem zaledwie cztery celne strzały przez całe spotkanie, co stanowiło nędzną odpowiedź na czternaście uderzeń w światło bramki autorstwa moich podopiecznych. **Čeh** bronił wspaniale i jego popisy same w sobie uzasadniały sens transmisji

telewizyjnej z tego spotkania, ale Bałkan grał jeszcze lepiej i dwukrotnie nie dał czeskiemu bramkarzowi najmniejszych szans. W 48. minucie po pięknym podaniu **Kostowa** przełobował go Bojan **Gajtanow**, a na pięć minut przed końcem przytomne podanie Georgiego **Todorowa** wolejem nie do obrony wykończył Martin **Dimow**. Nic dziwnego, że Wisła Kraków bała się sparingu nawet z naszymi rezerwami...

27.01.2015 Hristo Botew: 9915 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Inter [ITA] 2:0 (0:0)

6. F.**Genro** (Inter) knt.

48. B.**Gajtanow** 1:0

85. M.**Dimow** 2:0

Styczeń zakończyłem jeszcze jednym wzmocnieniem składu, kupując za 22.000 lewów z Miniora Bobow Doł jednego ze skuteczniejszych napastników drugiej ligi, Aleksandara **Georgiewa** (21, ST; Bułgaria U-19). **Georgiew** z entuzjazmem powitał możliwość gry dla tak wspaniałego klubu, co z miejsca zjednało do niego botewgradzkich kibiców.

Styczeń 2015

Bilans: 3-0-0, 13:0

Liga: 1. [—]; 41 pkt, 42:14

Puchar Bułgarii: [ćwierćfinał — Widima-Rakowski]

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (4. miejsce w grupie E)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Kaźmierczak** (22, MC; Polska: 9/2) z Ahlen do Kaiserslautern za 2.600.000 funtów

2. Dawid **Janczyk** (27, FC; Polska U-21: 17/4) z Newcastle do Hiberniana za 950.000 funtów

3. Robert **Hudek** (22, ST; Polska U-21: 15/7) z Wisły do CSKA Sofia za 800.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Craig **Stewart** (22, DM; Szkocja: 24/2) z Aston Villi do Chelsea za 25.500.000 funtów

2. **Adriano** (20, AMRC/FC; Brazylia U-21: 17/6) z Chelsea do Tottenhamu za 20.000.000 funtów

3. Danny **Walker** (24, AMRC; Anglia: 33/3) z Norwich do Liverpoolu za 19.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+5]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Espanyol [+4]

Niemcy: 1860 Monachium [+2]

Polska: Pogoń [+3]

Portugalia: Sporting [+5]

Włochy: Inter [+4]

Ostatni sparing przed wznowieniem rozgrywek ligowych rozegraliśmy ze szkockim Celtikiem Glasgow. Rywale nie mieli wiele do powiedzenia; co prawda zdobyli dwa gole ze stałych fragmentów gry, gdy z boiska usunięty został **Petrow**, ale zarazem stracili w tym okresie również dwa gole, co nie najlepiej świadczyło o ich obronie.

01.02.2015 Hristo Botew: 7239 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Celtic [SCO] 5:2 (2:0)

11. D.Gospodinow 1:0
17. D.Gospodinow 2:0
35. Du Wei (Celtic) knt.
54. G.Cwetkow 3:0
67. S.Petrow (Bałkan) cz.k.
69. M.Duncan 3:1 rz.k.
74. M.Dimow 4:1
90. G.Cwetkow 5:1
90+2. M.Duncan 5:2

Na początku lutego Polska rozegrała towarzyski mecz z Koreą Południową. Po zaskakująco jednostronnym spotkaniu biało-czerwoni wygrali 3:0 (**Korzym**, **Sikora**, **Nikołow**), a debiut w tym meczu zaliczyli Mariusz **Madej** (24, SW/DC; PAOK) oraz Michał **Ogórek** (29, MRLC; Wisła Płock). A w zremisowanym 1:1 meczu z Ukrainą w barwach Bułgarii po raz pierwszy wystąpił nasz obrońca Petar **Todorow**.

7. lutego rozpoczęła się runda rewanżowa. CSKA na inaugurację oczywiście wygrało z Rilem, z miejsca biorąc się za odrabianie strat. Naszym przeciwnikiem była Widima-Rakowski, a skład na ten mecz był właściwie optymalny — za **Ilianowa** funkcję rozgrywającego przejął Chorwat **Barisić**. Już w 6. minucie **Gajtanow** dostał idealne podanie od **Stoiłowa** i technicznym strzałem pokonał **Waczkowa**, tak że goście nie mogli po prostu murować dostępu do swojej bramki. Napór Bałkanu przyniósł kolejne efekty już w drugiej połowie; w 53. minucie **Simeonow** wyrzucił piłkę z autu, **Gajtanow** przedłużył tor jej lotu, a **Gospodinow** uderzeniem z woleja podwyższył na 2:0. W ostatnim kwadransie do głosu doszli rezerwowi i dwukrotnie na listę strzelców wpisał się **Cwetkow**, wykorzystując precyzyjne podania **Lazarowa**. Status quo zostało utrzymane.

07.02.2015 Hristo Botew: 2475 widzów

1L (16/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Widima-Rakowski [7.] 4:0 (1:0)

6. B.Gajtanow 1:0
53. D.Gospodinow 2:0
72. G.Cwetkow 3:0
75. G.Cwetkow 4:0

Ostatniego dnia okna transferowego kupiłem jeszcze za 22.000 lewów młodego obrońcę Pirinu 1922, René **Fischera** (19, DC; Dania) i już trzeba było zbierać się do wyjazdu do Dobrycza. Miejscowa Dobrudża była piąta w tabeli i media zapowiadały wyrównany pojedynek, ale nie pierwszy raz bukmacherzy totalnie się pomylili, gdyż w pierwszej połowie na boisku istniał tylko jeden zespół. Gdy w 11. minucie **Stoiłow** precyzyjnym podaniem znalazł w polu karnym **Gospodinowa**, miejscowi kibice pozbyli się wszelkich złudzeń co do końcowego rezultatu. Moment później **Gajtanow** z ostrego kąta podwyższył na 2:0, a potem zaczął się show **Gospodinowa**, który najpierw uderzył nie do obrony z dystansu, potem zaś dobił karnego **Gajtanowa**. Jeszcze przed przerwą swojego debiutanckiego gola dorzucił z rzutu wolnego **Barisić** i skoro po pierwszej połowie było 5:0 dla Bałkanu, w drugiej kazałem się nie wysilać i bronić rezultatu, co przyszło nam bez większego wysiłku. Co ważniejsze, z Warny nadeszła wiadomość że miejscowe Czorno Morie zremisowało 3:3 z CSKA, to zaś oznaczało, że nasza przewaga nad wojskowymi wzrosła do siedmiu punktów.

14.02.2015 Družba: 11909 widzów

1L (17/30) Dobrudża [5.] - Bałkan Botewgrad [1.] 0:5 (0:5)

11. D.Gospodinow 0:1
14. B.Gajtanow 0:2
27. D.Gospodinow 0:3
35. B.Gajtanow (Bałkan) ch.rz.k.
35. D.Gospodinow 0:4
38. T.Barisić 0:5

Już w następnej kolejce los znów się do nas uśmiechnął — CSKA wyraźnie nie mogło złapać rytmu i zremisowało 2:2 z przedostatnim w tabeli Lokomotiwem Płowdiw. Do Botewgradu przyjechał inny kandydat do spadku, Conegliano, co dawało nam szansę na odskoczenie od wojskowych na dziewięć punktów. Już w 12. minucie Petr **Červenka** sfaulował wychodzącego na czystą pozycję **Gajtanowa** i goście resztę meczu grać musieli w osłabieniu. Zaraz też zamurowali dostęp do własnej bramki, ale nie martwiło mnie to; wprowadziłem kilka korekt taktycznych i czekałem na ich efekty. Conegliano broniło się dzielnie aż do 86. minuty, kiedy to boczny obrońca nie nadążył za **Dimowem**, który zagrał na wolne pole do **Cwetkowa**. Georgi zgasił piłkę i strzałem w krótki róg pokonał **Żelewów** — było po ptokach. Goście odstonili się, próbując uratować choćby jeden, tak bardzo im niezbędny punkt, ale zamiast tego stracili jeszcze jednego gola, gdy **Gospodinow** dobił strzał **Barisicia**. Mistrzostwo kraju z każdym meczem stawało się coraz bardziej realne...

22.02.2015 Hristo Botew: 1971 widzów

1L (18/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Conegliano [14.] 2:0 (0:0)

12. P.**Červenka** (Conegliano) cz.k.

86. G.**Cwetkow** 1:0

90+3. D.**Gospodinow** 2:0

Ostatnim meczem lutego było wyjazdowe spotkanie z Lewskim Sofia, które było dla nas bardzo ważne — jak wszystkie pozostałe mecze, oczywiście, ale pojedynek z zespołem z czołówki zawsze miał ten ekstra smaczek. Kontuzjowany był **Stoiłow**, więc od pierwszej minuty zagrał **Dimow**. Lewski okazał się bardzo trudnym przeciwnikiem, choć obie strony sytuacje stwarzały przede wszystkim po błędach rywala. W 40. minucie taki błąd, nieporozumienie między **Petrowem** a **Novakiem**, skończył się golem Petara **Kolewów** i zaczęło się odliczanie. Gospodarze chcieli dotrwać z tym prowadzeniem do przerwy, ale im to się nie udało, gdyż w ostatnich sekundach pierwszej połowy zablokowany strzał **Gospodinowa** dobił **Gajtanow**.

Po godzinie gry z boiska zniesiony został **Dimow** i musiałem wpuścić do gry naszego trzeciego prawego pomocnika, Dimitara **Stefanowa**. Zanim ten zdążył się rozgrzać, przepuścił akcję, po której **Nikołaj Petrow** znów dał Lewskiemu prowadzenie. Ale zaledwie dwie minuty później **Mladenow** wrzucił miękką piłkę w pole karne i **Gospodinow** ponownie wyrównał stan meczu. Chwilę później błąd w przyjęciu piłki popełnił Witold **Cichy**, **Gospodinow** znalazł się sam na sam z bramkarzem Lewskiego i pierwszy raz w tym meczu to my objęliśmy prowadzenie. Ale w 79. minucie pomylił się dla odmiany **Simeonow** i Adrian **Stępień** wyrównał na 3:3. Nerwowo spoglądałem na zegarek, wiedząc, że CSKA ucieszy się z tego prezentu, ale w 84. minucie wyprowadziliśmy szybką kontrę, **Cwetkow** przedłużył piłkę głową, **Cichy** nie zdążył z interwencją i **Gospodinow** skompletował fenomenalnego hat-tricka, ustalając wynik spotkania.

Jakby tego było mało, następnego dnia przeczytałem w niedzielnym wydaniu *FAZ*, że moja osoba łączona jest z posadą menedżera czwartego zespołu Bundesligi, Borussia Dortmund. A wieczorem przy butelce czerwonego wina razem z kibicami obejrzelismy transmisję z Pławna, gdzie Belite Orli nieoczekiwanie pokonało 2:1 CSKA Sofia, poważnie nadwątlając pozycję wojskowych w pościgu za **Bałkanem**.

28.02.2015 Georgi Asparuhow: 8181 widzów

1L (19/30) Lewski Sofia [6.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 3:4 (1:1)

40. P.**Kolew** 1:0

45+3. B.**Gajtanow** 1:1

59. M.**Dimow** (Bałkan) knt.

66. N.**Petrow** 2:1

68. D.**Gospodinow** 2:2

71. D.**Gospodinow** 2:3

78. A.**Stępień** 3:3

84. D.**Gospodinow** 3:4

Luty 2015

Bilans: 5-0-0, 20:5

Liga: 1. [—]: 53 pkt, 57:17

Puchar Bułgarii: [ćwierćfinał — Widima-Rakowski]

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (4. miejsce w grupie E)

Nagrody: Dimitar **Gospodinow** (piłkarz miesiąca - 1.), Bojan **Gajtanow** (piłkarz miesiąca - 2.), Martin **Lazarow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy):

1. Bartosz **Iwan** (30, AMC; Polska U-21: 3/0) z Groclinu do Łęcznej za 725.000 funtów
2. Adrian **Krakowski** (27, DLC; Polska U-19) z Lecha do Pogoni za 675.000 funtów
3. Arkadiusz **Nowaczyk** (29, DRL; Polska U-21: 2/0) z Groclinu do Wisły za 625.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Leumir** (26, D/WBR; Brazylia: 1/0) z São Paulo do Corinthians za 4.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+6]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+12]

Francja: Saint-Etienne [+1]

Hiszpania: Espanyol [+1]

Niemcy: Bayern Monachium [+4]

Polska: Pogoń [+3]

Portugalia: Sporting [+5]

Włochy: Torino [+2]

Miałem tej wiosny olbrzymią satysfakcję, gdyż wiedziałem, że działacze i piłkarze CSKA czują to samo, co my odczuwaliśmy przed rokiem, patrząc, jak wojskowi przetaczają się przez ligę niczym walec drogowy. W dwudziestej kolejce podejmowaliśmy Botew Płowdiw, zwyciężając 2:0 po debiutanckich bramkach **Lazarowa** i **Simeonowa** — naszymu lewemu obrońcy zeszła piłka przy dośrodkowaniu, ale nie narzekał na efekt końcowy. Co ważniejsze, totalnie sfrustrowani goście nie oddali ani jednego strzału z odległości mniejszej niż dwadzieścia metrów od bramki **Marinowa**, co najlepiej pokazuje, jak bardzo zostali przez nas zdominowani. A po meczu **Evangelina** osobiście przyszła do szatni, by powiedzieć nam, że CSKA znów zgubiło punkty, tym razem remisując 2:2 z Litexem. Kwestia tytułu mistrzowskiego była już chyba rozstrzygnięta...

07.03.2015 Hristo Botew: 1904 widzów

1L (20/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Botew Płowdiw [10.] 2:0 (1:0)

13. M.**Lazarow** 1:0

50. K.**Simeonow** 2:0

Po tym spotkaniu zrobiliśmy sobie przerwę na puchar. Wyjazd do Seweliewa nigdy nie należał do przyjemnych — tak, wiecie doskonale, boisko szerokie inaczej —, i tym razem było podobnie. W 11. minucie **Adamski** zaskoczył **Marinowa** strzałem z dystansu, a potem przez długą godzinę biliśmy rozpaczliwie głową w mur, szukając wyrównania i szansy na podwójną koronę. W drugiej połowie zdjąłem bezproduktywnego **Gospodinowa**, dając szansę odstawionemu ostatnio na boczny tor **Trendafitowowi**, i oczywiście trafiłem w dziesiątkę. W 58. minucie Płamen wykorzystał zagranie **Gajtanowa**, by po rękach bramkarza wpakować piłkę do siatki. Chwilę później **Barisić** błysnął ładnym, prostopadłym podaniem i **Trendafitow** dał nam prowadzenie, a w końcówce spotkania po kontrze i przytomnym podaniu **Trendafitowa** wynik ustalił **Cwetkow**, zapewniając nam miejsce w półfinale. Oprócz nas awansowały drugoligowy Pirin 1922 oraz słabi pierwszoligowcy, Lokomotiw Płowdiw i Czorno Morie, tak więc szansa na końcowy triumf była olbrzymia.

11.03.2015 Widima-Rakowski: 4348 widzów

PB ĆwF Widima-Rakowski [1L] — **Batkan Botewgrad** [1L] 1:3 (1:0)

11. K.**Adamski** 1:0

19. M.**Borkowski** (Widima) knt.

58. P.**Trendafilow** 1:1

66. P.**Trendafilow** 1:2

80. G.**Cwetkow** 1:3

W lidze naszym kolejnym rywalem było Beroe Stara Zagora. Tradycyjnie już byliśmy zespołem wyraźnie lepszym, co udokumentowaliśmy golem **Gospodinowa** w 22. minucie. Tym razem wszakże zawiodła nas skuteczność, co srodze się zemściło w drugiej połowie. W 85. minucie **Simeonow** jak idiota zagrał ręką w polu karnym i Iwajło **Georgiew** z jedenastu metrów zdobył bramkę na wagę remisu. Na szczęście CSKA nie wykorzystało naszego potknięcia, tylko remisując 2:2 z Widimą-Rakowskim w Seweliewie.

14.03.2015 Beroe: 8518 widzów

1L (21/30) Beroe [9.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 1:1 (0:1)

22. D.**Gospodinow** 0:1

85. I.**Georgiew** 1:1 rz.k.

Liga zrobiła sobie przerwę na mecze eliminacyjne ME 2016. Polska po raz kolejny zaliczyła wpadkę, tylko remisując 1:1 z Albanią (**Kościelny** — **Cana**). Niemcy w meczu na szczycie z Turcją również odnotowali remis 1:1 (**Lauth** — **Erdem**), za to Serbowie rozbili Kazachów aż 6:0 (**Marinković** 3, **Krasić** 2, **Filipowić**).

1. Niemcy 14 pkt 15:5

2. Turcja 12 pkt 8:5

3. Serbia 12 pkt 15:7

4. Polska 7 pkt 14:9

5. Kazachstan 6 pkt 7:18

6. Albania 3 pkt 2:7

7. Azerbejdżan 2 pkt 3:13

Po meczu z Beroe znów musiałem dementować pogłoski o moim rychłym przejściu do Groclinu. Ani mi to było w głowie, zwłaszcza że coraz bliżej był drugi tytuł mistrzowski dla Batkanu. Mecz z Czorno Moriem stanowił pojedynek naszych napastników z Angelem **Lazarowem**, stojącym na bramce gości. W 23. minucie **Lazarow** pokonał **Gajtanow**, ale potem bramkarz Czorno Moria był nie do ogrania i coraz bardziej obawiałem się powtórki ze Starej Zagory. Na szczęście w 73. minucie świetnie się dotąd spisujący **Lazarow** popełnił koszmarny błąd przy przyjęciu piłki i **Gajtanow** swoim drugim golem rozstrzygnął losy tego pojedynku. CSKA pokonało tymczasem Dobrudżę 2:0, tak więc dystans między nami nie uległ zmianie.

28.03.2015 Hristo Botew: 2138 widzów

1L (22/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Czorno Morie [4.] 2:0 (1:0)

23. B.**Gajtanow** 1:0

73. B.**Gajtanow** 2:0

Na zakończenie miesiąca udzieliłem jeszcze wywiadu, w którym zaprzeczyłem sugestiom, jakoby miał zostać nowym menedżerem Lokomotiwu Płowdiw. Na siedem kolejek przed zakończeniem rozgrywek mieliśmy już zapewnione miejsce w pierwszej trójce i bardzo duże szanse na mistrza — musiałbym upaść na głowę, by z tego zrezygnować...

Marzec 2015

Bilans: 3-1-0, 8:2

Liga: 1. [—]: 60 pkt, 62:18
Puchar Bułgarii: [półfinał — Pirin 1922]
Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)
Puchar UEFA: faza grupowa (4. miejsce w grupie E)
Nagrody: **Martin Lazarow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+14]
Francja: Bordeaux [+2]
Hiszpania: Betis [+1]
Niemcy: Bayern Monachium [+1]
Polska: Pogoń [+1]
Portugalia: Sporting [+5]
Włochy: Inter [+2]

Kwiecień zaczęliśmy od domowego spotkania ze Sławią Sofia. Już w 3. minucie **Petrow** sfaulował w polu karnym **Kaptiewa**, a **Georgiew** pokonał **Marinowa** z rzutu karnego. Potem... potem biliśmy głową w mur, gdyż bramkarz gości **Brljak** dokonywał cudów, i pierwsza porażka w sezonie zbliżała się nieuchronnie. Ale w 86. minucie znów błysnął człowiek od zadań specjalnych, czyli **Płamen Trendafiłow**. **Mladenow** zagrał długą piłkę rozpacz w pole karne, **Cwetkow** strącił ją pod nogi **Trendafiłowa**, ten zaś płaskim strzałem zdobył wyrównującego gola. Zaraz też okazało się, że niepotrzebnie się stresowałem, gdyż kompletnie zdemoralizowane CSKA przegrało aż 0:3 wyjazdowy mecz z Conegliano i, zamiast odrabiać straty, jeszcze je powiększyło.

04.04.2015 Hristo Botew: 2144 widzów
1L (23/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Sławia Sofia [11.] 1:1 (0:1)

3. **K.Georgiew** 0:1 rz.k.
86. **P.Trendafiłow** 1:1
90+2. **K.Simeonow** (Bałkan) knt.

Półfinałowy mecz z drugoligowcami z Pirinu 1922 potraktowałem bardzo poważnie, wystawiając najmocniejszy skład. Gospodarze walczyli dzielnie, ale byli tego dnia po prostu za słabi. W 10. minucie **Lazarow** wykorzystał błąd **Poskusa**, a jego podanie na gola zamienił **Gospodinow**. W drugiej połowie kropkę nad "i" postawił **Gajtanow**, gdy bramkarz Pirinu **Wiśniewski** spróbował kiwać się z nim w polu karnym, dzięki czemu drugi raz w historii znaleźliśmy się w finale Pucharu Bułgarii. Tym razem naszym przeciwnikiem miał być zespół Czorno Moria, a więc rywal jak najbardziej do pokonania.

08.04.2015 Hristo Botew: 8995 widzów
PB PF Pirin 1922 [2L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:2 (0:1)

10. **D.Gospodinow** 0:1
67. **B.Gajtanow** 0:2

W następny piątek z niedowierzaniem patrzyliśmy, jak w transmitowanym przez BTV meczu CSKA przegrywa w derby stolicy 0:2 z Lewskim. Potrzebowaliśmy już tylko czterech punktów, by świętować mistrzostwo kraju, a trzy z nich zamierzaliśmy zdobyć w Burgas. W bramce Naftexu stał nasz niegdysiejszy bramkarz, Hristo **Bahtarliw**, ale mimo paru udanych parad nie mógł tego dnia zaliczyć do udanych. W 21. minucie **Gospodinow** poszedł na obieg lewą flanką i zacentrował w pole karne, **Bahtarliw** nie sięgnął piłki, a

Gajtanow bez trudu zdobył swojego setnego gola w barwach Bałkanu. Naftex szarpał, parokrotnie nawet miał okazję do wyrównania, ale świetnie na lewej pomocy grał absolutny debiutant **Dimitar Spasow**, nie pozwalając gospodarzom praktycznie na nic. W 78. minucie ślicznym podaniem błysnął **Damianow**, **Gospodinow** technicznym strzałem umieścił piłkę bramce i było po meczu. Jeszcze tylko jeden punkt...

11.04.2015 Naftex: 5430 widzów

1L (24/30) Naftex [14.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:1)

21. **B.Gajtanow** 0:1

78. **S.Zarow** (Naftex) knt.

83. **D.Gospodinow** 0:2

Mecz z Markiem Dupnica mógł przynieść rozstrzygnięcie tegorocznej rywalizacji o mistrzostwo kraju. Wszystkim bardzo na tym zależało, a mi najbardziej, gdyż chciałem jak najszybciej uwolnić chłopaków od stresu związanego z pogonią za punktami. Po przedmeczowej rozgrzewce to ja wszakże zestresowałem się potężnie, gdy spiker nieoczekiwanie ogłosił, że "nasza przesympatyczna **Evangelina** wychodzi za mąż i opuszcza klub". Klaszcząc machinalnie, musiałem mieć bardzo głupią minę, gdyż **Grzesiek Szamotulski** pochylił się w moją stronę i mruknął, "Wiesz, stary, mógłbyś być jej ojcem, chyba sobie nie robisz nadziei". Pokręciłem przecząco głową, lecz, choć nikt poza mną o tym nie wiedział, jeden z czynników trzymających mnie w Botewgradzie przestał właśnie istnieć.

Zespół z Dupnicy zajmował trzecie miejsce w tabeli, więc teoretycznie powinienem był spodziewać się ciężkiej przeprawy. W tym sezonie wszakże zadawaliśmy kłam wszystkim teoriom snutym na łamach prasy przez piłkarskich "fachowców" i mecz ułożył się według znanego do bólu scenariusza — **Bałkan** przetaczał się po rywalach niczym walec, ci zaś dla uratowania resztek honoru co jakiś czas szukali szczęścia w strzałach z 30 metrów. W 22. minucie **Lazarow**, który w 100% wykorzystał w tym roku urazy **Damianowa** i **Spasowa**, zagrał daleką, 60-metrową piłkę, która trafiła precyzyjnie na głowę **Gajtanowa**, **Ganew** zlekceważył ten strzał, a gdy przestał go lekceważyć, nic już nie mógł zrobić oprócz wyciągnięcia futbolówki z siatki. Dziesięć minut później moi napastnicy postanowili popisać się swymi umiejętnościami technicznymi, najpierw **Gospodinow** kiwnął kryjącego go obrońcę, potem **Gajtanow** zmylił **Diakowa** i strzałem w długi róg podwyższył na 2:0. Po pięciu kolejnych minutach na trybunach zapanowała iście piknikowa atmosfera, gdy **Gospodinow** przytomnie znalazł w polu karnym niekrytego **Dimowa**, jego strzał sparował **Ganew**, ale niestety dla gości wprost pod nogi **Gajtanowa**. Hat-trick Bojana rozstrzygnął losy tego pojedynku, a gdy spiker obwieścił, że **CSKA** przegrało 0:1 w Płowdiw z Botewem, rozpoczęło się świętowanie — **Bałkan** drugi raz w swej historii został mistrzem Bułgarii.

18.04.2015 Hristo Botew: 2137 widzów

1L (25/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — **Marek** [3.] 3:0 (3:0)

22. **B.Gajtanow** 1:0

32. **B.Gajtanow** 2:0

37. **B.Gajtanow** 3:0

Jak przed dwoma laty znów nie mogłem opędzić się od dziennikarzy. Pytali mnie, jak można zdobyć tytuł z zespołem, którego średnia wieku wynosi zaledwie 21 lat, ja zaś niezmiennie odpowiadałem, "Mogli w Amsterdamie, możemy i w Botewgradzie". Ale najprzyjemniejszą informację przekazał mi zaprzyjaźniony dziennikarz z Polski — według RSSSF dzięki tegorocznym sukcesom znalazłem się na dziesiątym miejscu w klasyfikacji najwybitniejszych szkoleniowców w historii polskiego futbolu.

Teraz wypadało już tylko z klasą zakończyć ten sezon, nie odpuszczając do końca i ustanawiając rekord, o pobiciu którego rywale będą mogli marzyć przez wiele lat. Trochę obawiałem się, że sukces przewróci chłopakom w głowach, ale w meczu z Rilem Sportistem zespół **Bałkanu** pokazał się z bardzo profesjonalnej strony. W 2. minucie **Gajtanow** strzałem głową wykończył centrę **Barisicia** z rzutu różnego, dwie minuty później **Gospodinow** po dynamicznym wejściu w pole karne podwyższył na 2:0 i dywagacje "ekspertów" o odpuszczeniu przez **Bałkan** ligi można było zamieść pod dywan.

Po pół godzinie gry **Wróbel** sfaulował w polu karnym **Gospodinowa** i gospodarze mecz kończyli w dziesięciu, a karnego wykorzystał niezawodny **Gajtanow**, wciąż walczący z **Gospodinowem** o tytuł króla

strzelców. Dimitar nie pozwolił mu na zwycięstwo w tej rywalizacji i już w doliczonym czasie gry dorzucił jeszcze jednego gola po zamieszczeniu w polu karnym, wywołanym zmyślnym dośrodkowaniem **Pawłowa** z rzutu różnego. A CSKA? CSKA przegrało u siebie 0:1 z Beroe i było w chwili obecnej ligowym chłopcem do bicia.

25.04.2015 Iskar: 1886 widzów

1L (26/30) Rilski Sportist [11.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:4 (0:3)

2. **B.Gajtanow** 0:1

4. **D.Gospodinow** 0:2

27. **M.Wróbel** (Rilski) cz.k.

28. **B.Gajtanow** 0:3 rz.k.

66. **R.Mernik** (Rilski) knt.

90+3. **D.Gospodinow** 0:4

W końcówce kwietnia zatrudniłem w klubie dwóch nowych scoutów z reprezentacyjną przeszłością — Habiba **Beye** (37, Senegal: 63/2) oraz Claudio **Pizarro** (36, Peru: 102/39). Jeśli miałem na poważnie powalczyć w Lidze Mistrzów, konieczne były wzmocnienia, a ci dwaj panowie mogli mi ich dostarczyć, dlatego też **Beye** natychmiast wysłany został do Afryki, zaś **Pizarro** do Ameryki Południowej z zadaniem wyszukiwania utalentowanych juniorów z tamtych części świata.

Kwiecień 2015

Bilans: 4-1-0, 12:1

Liga: 1. [—]: 70 pkt, 72:19

Puchar Bułgarii: finał (Czorno Morie)

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (4. miejsce w grupie E)

Nagrody: Dimitar **Spasow** (piłkarz miesiąca - 2.), Dimitar **Gospodinow** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Martin **Dimow** (młody piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+6] (mistrz)

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+24] (mistrz)

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Betis [+1]

Niemcy: Werder Brema [+0]

Polska: Lechia Gdańsk [+1]

Portugalia: Sporting [+7]

Włochy: Inter [+2]

3 maja czekał nas prestiżowy mecz z CSKA Sofia. Goście bronili drugiego miejsca w lidze, my chcieliśmy pokazać, że tytuł zasłużenie się nam należał. Stadion wypełniony był po brzegi, z sektora przyjezdnych dobiegało miarowe skandowanie "Bałkaniarze, ch** wam w twarzę", co chwila zagłuszane potężnym "Ce - eS — Ce eS Ka — Ce eS Ka A — k***a!" pozostałej części widowni. Można by więc powiedzieć, że na trybunach panowała atmosfera wielkiego piłkarskiego święta.

Samo spotkanie stanowiło pokaz ofensywnego futbolu i fatalnej defensywy ze strony **Bałkanu**. W 22. minucie **Pawłow** zagrał precyzyjną piłkę do **Gospodinowa**, jego strzał zatrzymał **Marciniak**, ale **Gajtanow** jak zawsze znalazł się gdzie trzeba i otworzył wynik spotkania. CSKA odpowiedziało błyskawicznie i po serii kiksów z naszej strony **Bożiłow** wyrównał. Kibice gości rozwinęli sektorówkę, której większą część zajmowali człowiek w barwach **Bałkanu** oraz owca, ale zanim zdążyli ją złożyć, **Gajtanow** przedłużył głową piłkę wybitą

przez **Marinowa**, **Gospodinow** wyszedł sam na sam z **Marciniakiem** i było 2:1. Chwilę później **Lazarow** pięknie dograł do **Gospodinowa**, który zawiązał **Najdenowem** i z ostrego kąta podwyższył na 3:1. Gdy schodziliśmy do szatni, nasze sektory stadionu bawiły się w najlepsze okrzykiem "CSKA! Co? 6:1? Ha ha ha ha ha!"...

Na drugą połowę wyszliśmy z zamiarem dobicia wroga. Zaraz też poszedł atak, pięknie podłączył się do niego **Mladenow**, **Marciniak** obronił strzał **Dimowa**, dobitkę **Gospodinowa**, ale przy uderzeniu **Lazarowa** musiał skapitulować. Graliśmy już wtedy bez kontuzjowanego **Gajtanowa** i na kolejne pół godziny CSKA przejęło inicjatywę. W 70. minucie **Barisić** źle wybił piłkę, która trafiła do Danaïta **Mitewa** i było już tylko 4:2. Osiem minut później David **Hopkins** po indywidualnej akcji zdobył kontaktowego gola i zrobiło się nieprzyjemnie. Ale od czego **Gospodinow** — w doliczonym czasie gry znów ośmieszył **Najdenowa** i mierzonym uderzeniem w długi róg ustalił wynik tego spotkania. Tak więc w tym sezonie pokonaliśmy CSKA we wszystkich trzech spotkaniach i kibice wojskowych opuszczali stadion przy wtórze pogardliwych gwizdów i doskonale mi znanego również z Polski "Jedźcie do domu — my nie powiemy nikomu"...

03.05.2015 Hristo Botew: 8502 widzów

1L (27/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — CSKA Sofia [2.] 5:3 (3:1)

22. **B.Gajtanow** 1:0

23. **G.Bożitow** 1:1

27. **D.Gospodinow** 2:1

33. **D.Gospodinow** 3:1

44. **B.Gajtanow** (**Batkan**) knt.

46. **M.Lazarow** 4:1

70. **D.Mitew** 4:2

78. **D.Hopkins** 4:3

90+2. **D.Gospodinow** 5:3

Trzy dni po ograniu CSKA zameldowaliśmy się na stadionie Wasila Lewskiego w Sofii, by rozegrać drugi w naszej historii finał Pucharu Bułgarii. Naszym rywalem było Czorno Morie, zespół zdecydowanie słabszy, no, ale w pucharach nie takie cuda się działy, a brak **Gajtanowa** w składzie był dla nas poważnym osłabieniem. Na szczęście mecz ustawiła szybko zdobyta bramka, piękny, podkreślony strzał w wykonaniu Tomisława **Barisicia** i już od 6. minuty Czorno Morie musiało gonić wynik. My spokojnie czekaliśmy na okazję do zdobycia decydującego gola, który padł po godzinie gry z rzutu wolnego, a strzelcem okazał się ponownie **Barisić**, który został bohaterem tego wieczoru. Rywale nie byli w stanie poważnie nam zagrozić, dzięki czemu kibice w Botewgradzie znów mieli pretekst do całonocnej imprezy, tym razem świętując zdobycie pierwszego Pucharu Bułgarii w dziejach klubu i pierwszej podwójnej korony.

06.05.2015 Wasil Lewski: 9556 widzów

PB F **Batkan Botewgrad** [1L] — Czorno Morie [1L] 2:0 (1:0)

6. **T.Barisić** 1:0

59. **T.Barisić** 2:0

Do zakończenia sezonu pozostały nam już tylko trzy mecze ligowe. Najpierw pojechaliśmy do Płowdiw, gdzie miejscowy Lokomotiw rozpaczliwie szukał punktów, które zapewniłyby mu utrzymanie w ekstraklasie. Ten mecz z trybun oglądał nasz nowy specjalista od treningu technicznego, Mamadou **Bagayoko** (35, Mali: 34/13). Mógł się przekonać, że już teraz jego nowym podopiecznym niczego w tej dziedzinie nie brakuje. Zwłaszcza efektowne uderzenie **Gospodinowa** z 25 metrów a'la **Pele** mogło się podobać, ale i jego drugi gol, po solowej akcji, był wielkiej urody. Między nimi **Miskowicia** pokonał jeszcze Todor **Stoïtow**, a dwie asysty zaliczył będący od paru tygodni w wysokiej formie **Barisić**. Był to nasz 16. mecz z rzędu bez porażki, co stanowiło nowy rekord klubu. Zdobywając gola numer 32 do klubowych annałów wpisał się też **Dimitar Gospodinow**.

09.05.2015 Lokomotiw: 12451 widzów

1L (28/30) Lokomotiw Płowdiw [13.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:1)

19. D.Gospodinow 0:1
72. T.Stoitolow 0:2
85. D.Gospodinow 0:3

Finały europejskich pucharów nie przyniosły niespodzianek. W finale Pucharu UEFA Lyon rozbił Newcastle aż 4:1, zaś Ligę Mistrzów wygrał Manchester United, pokonując 1:0 Ajax po голу Febiana Brandy'ego.

W przedostatnim meczu sezonu podejmowaliśmy już zdegradowany zespół Belite Orli. Goście nie walczyli o nic, więc urządziliśmy sobie na nich trening strzelecki. Już w 7. minucie Bojczew zablokował strzał Lazarowa, do piłki dopadł Pawłow i precyzyjnym strzałem nie dał najmniejszych szans Górskiemu. Chwilę później fenomenalny ostatnio Barisić cudownym uderzeniem z dystansu podwyższył na 2:0, a w końcówce pierwszej połowy zaliczył asystę przy голу Cwetkowa.

Drugą połowę zaczęliśmy od akcji Mladenowa z Dimowem prawym skrzydłem, zakończonej drugim golem Cwetkowa. W 57. minucie swojego drugiego gola zdobył też Barisić, wykorzystując rzut karny podyktowany za faul Bojczewa na Gospodinowie. A strzelanie zakończył Gospodinow, kończąc akcję zaczęta przez Mladenowa. Już tylko jeden mecz został nam do ustanowienia fenomenalnego rekordu, za jaki trzeba było uznać rozegranie 30 spotkań ligowych bez porażki.

16.05.2015 Hristo Botew: 1066 widzów
1L (29/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Belite Orli [16.] 6:0 (3:0)

7. N.Pawłow 1:0
12. T.Barisić 2:0
41. G.Cwetkow 3:0
46. G.Cwetkow 4:0
57. T.Barisić 5:0 rz.k.
67. D.Gospodinow 6:0

Reputacja Bałkanu musiała znacząco się zwiększyć w ostatnich paru sezonach. To, że jako nowy specjalista od stałych fragmentów gry przyszedł do nas Ibrahima Faye (35, Senegal: 38/1), nie było jeszcze tak wielką sensacją, ale znacznie bardziej zdziwiło mnie, że wygramy walkę o dwóch zdolnych juniorów, puszczonych na wolny transfer przez swoje kluby. O Stojana Kotewa (17, MRLC; Bułgaria U-19), zwolnionego przez Conegliano, były się bowiem Cannes, Osnabrück i Furth, a w wyścigu o podpis wychowanek Lokomotiwu Płowdiw, Emila Todorowa (17, DC; Bułgaria U-21: 9/0), pokonaliśmy takie potęgi europejskiej piłki jak Lazio, Lyon czy Zaragoza.

Ostatnim meczem sezonu był wyjazd do już zdegradowanego Litexu Łowecz. Mieliśmy więc okazję, by przetestować naszego byłego zawodnika, Martina Mitewa, grającego teraz w barwach gospodarzy. Trzeba powiedzieć, że test oblał z kretesem. Już w 3. minucie Gospodinow przebiegł 60 metrów z piłką prawym skrzydłem, po czym zagrał na obieg do Dimowa, a centrę Martina wykończył Lazarow. Chwilę później Gajtanow w swoim stylu przedłużył górną piłkę i Gospodinow także wpisał się na listę strzelców. Niestety po kwadransie gry Balazić brutalnie sfaulował Dimitara i nasz supersnajper został zniesiony z boiska. Pomściliśmy go w 27. minucie, gdy Bojan Gajtanow zdobył swojego gola z podania Mladenowa, ustalając wynik spotkania. Tym samym dokonaliśmy rzeczy niewiarygodnej, nie przegrywając w krajowych rozgrywkach, tak w lidze, jak i w pucharze, ani jednego meczu.

27.05.2015 Łowecz: 2349 widzów
1L (30/30) Litex [14.] — Bałkan Botewgrad [1.] 0:3 (0:3)

3. M.Lazarow 0:1
7. D.Gospodinow 0:2
16. D.Gospodinow (Bałkan) knt.
27. B.Gajtanow 0:3

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	26	4	0	89	22	+67	82

2nd		CSKA Sofia	30	16	5	9	58	37	+21	53
3rd		Conegliano	30	15	6	9	43	39	+4	51
4th		Marek	30	12	9	9	44	41	+3	45
5th		Lewski Sofia	30	12	9	9	46	47	-1	45
6th		Botew Płowdiw	30	13	4	13	49	47	+2	43
7th		Czorno Morie	30	12	6	12	51	45	+6	42
8th		Dobrudża	30	13	2	15	36	52	-16	41
9th		Sławia Sofia	30	10	9	11	41	41	0	39
10th		Beroe	30	9	11	10	30	31	-1	38
11th		Widima-Rakowski	30	11	4	15	33	51	-18	37
12th		Rilski Sportist	30	10	5	15	44	49	-5	35
13th		Lokomotiw Płowdiw	30	9	7	14	43	45	-2	34
14th	R	Litex	30	8	6	16	32	56	-24	30
15th	R	Naftex	30	7	8	15	26	37	-11	29
16th	R	Belite Orli	30	6	7	17	34	59	-25	25

Oczywiście na corocznym rozdaniu nagród w ekstraklasie zgarnęliśmy całą pulę. Dimitar **Gospodinow** z 29 golami został królem strzelców i nowym rekordzistą Grupy A, a Bojan **Gajtanow** z 18 trafieniami zajął trzecie miejsce. W jedenastce sezonu znalazło się pięciu naszych zawodników, Rosen **Mladenow**, Martin **Novak**, Nikołaj **Pawłow**, Dimitar **Gospodinow** oraz Bojan **Gajtanow**, a na ławce usiadł jeszcze Borisław **Marinow**. Piłkarzem sezonu według piłkarzy został Dimitar **Gospodinow**, wyprzedzając Bojana **Gajtanowa**, młodym piłkarzem sezonu wybrano Georgiego **Cwetkowa**, a menedżerem sezonu zostałem ja. Borisław **Marinow** zajął drugie miejsce w głosowaniu na bramkarza sezonu, obrońcą sezonu został Rosen **Mladenow** przed Martinem **Novakiem**, pomocnikiem sezonu uznany został Nikołaj **Pawłow**, a napastnikiem — Bojan **Gajtanow**. I wreszcie Martin **Novak** ogłoszony został najlepszym cudzoziemcem minionego sezonu grającym w lidze bułgarskiej.

Maj zamknęła seria spotkań eliminacyjnych ME 2016. Polska miała w tej kolejce wolny los, ale i tak nie obyło się bez niespodzianek. Największą z nich był niewątpliwie remis Niemiec 1:1 z Azerbejdżanem (**Dos Santos** — **Mammadow**), który zwiastował powtórkę kryzysu niemieckiej reprezentacji sprzed dwóch lat. W pozostałych meczach naszej grupy Albania zremisowała bezbramkowo z Kazachstanem, a Serbia pokonała Turcję 2:0 po dwóch golach **Markoskiego**.

1. Niemcy 15 pkt 16:6
2. Serbia 15 pkt 17:7
3. Turcja 12 pkt 8:7
- 4. Polska 7 pkt 14:9**
5. Kazachstan 7 pkt 7:18
6. Albania 4 pkt 2:7
7. Azerbejdżan 3 pkt 4:14

Maj 2015

Bilans: 5-0-0, 19:3

Liga: 1. [—]: 82 pkt, 89:22

Puchar Bułgarii: finał (2:0 z Czorno Moriem)

Superpuchar Bułgarii: finał (6:1 z CSKA Sofia)

Puchar UEFA: faza grupowa (4. miejsce w grupie E)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Arsenal; puchar - Tottenham (3:0 z Manchesterem City)
 Bułgaria: mistrz - **Bałkan Botewgrad**; puchar - **Bałkan Botewgrad** (2:0 z Czorno Moriem)
 Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Monaco (2:1 z Lens)
 Hiszpania: mistrz - Espanyol; puchar - Barcelona (2:2p z Zaragozą)
 Niemcy: mistrz - Werder Brema; puchar - Leverkusen II (3:1 z Aachen)
 Polska: mistrz - Lechia Gdańsk (Lech - 6.); puchar - Piast (2:1, 2:0 z Wisłą)
 Portugalia: mistrz - Sporting; puchar - Porto (1:1p z Estrelą da Amadora)
 Włochy: mistrz - Inter; puchar - Milan (1:2, 2:0 z Napoli)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Lechia Gdansk	30	14	6	10	48	45	+3	48
2nd		Wisla	30	13	8	9	39	33	+6	47
3rd		Pogon	30	13	7	10	45	38	+7	46
4th		Cracovia	30	12	10	8	45	39	+6	46
5th		Korona Kielce	30	14	4	12	45	36	+9	46
6th		Lech	30	13	6	11	44	43	+1	45
7th		Legia	30	11	11	8	45	37	+8	44
8th		Amica	30	12	8	10	45	46	-1	44
9th		Groclin	30	12	7	11	42	39	+3	43
10th		Arka	30	13	3	14	37	35	+2	42
11th		Leczna	30	11	6	13	34	48	-14	39
12th		Wisla Plock	30	9	12	9	43	44	-1	39
13th		Jagiellonia	30	8	10	12	45	47	-2	34
14th	R	Gornik Zabrze	30	6	15	9	38	42	-4	33
15th	R	Belchatow	30	7	11	12	38	46	-8	32
16th	R	Odra Wodzislaw	30	5	10	15	38	53	-15	25

Skończył się ten niezwykle dla nas udany sezon, więc wypadało zasiąść do podsumowań. Zespół czekały czystki, gdyż paru zawodników za bardzo mnie zawiodło, a paru innych było już za starych, by rokować nadzieje na przebicie się do pierwszego zespołu. Jednym słowem czerwiec wypełniły mi rutynowe działania.

Bramkarze:

Aleksandar **Iwanović** (21, GK; Serbia U-21: 7/0) [1-0-0, 6.00] — dostał szansę debiutu w końcówce jednego z ostatnich spotkań ligowych, trudno więc go oceniać na tak kruchej podstawie. W przyszłym sezonie miał walczyć o pozycję zmiennika dla **Marinowa** z Litwinem **Klimaviciusem**.

Borislav **Marinow** (22, GK; Bułgaria U-21: 7/0) [30-0-0, 7.23] — po fatalnej jesieni **Mitewa** dostał szansę gry w wyjściowym składzie i wykorzystał ją w stu procentach. Był bardzo pewnym punktem zespołu, lepiej od swego poprzednika grał na przedpolu i nie ulegało wątpliwości, że w najbliższych sezonach będzie numerem jeden w Bałkanie.

Martin **Mitew** (34, Bułgaria) [16-0-0, 6.88] — jesienią był cieniem dawnego **Mitewa**, więc bez żalu oddałem go do Litexu Łowecz, z którym spadł do drugiej ligi.

Obrońcy:

Kostadin **Denczew** (21, WB/ML; Bułgaria U-21: 1/0) [6-0-0, 7.00] — już w tym sezonie Kostadin grywał ogony w pierwszym zespole, a wobec kryzysu formy u **Simeonowa** w przyszłym roku mógł liczyć na częstsze występy.

Martin **Hruby** (20, DC; Czechy: 5/0) [1-0-0, 7.00] — w tym sezonie zaliczył debiut w pierwszym zespole, a że potencjał miał bardzo duży, jesienią zamierzałem dać mu znacznie częściej pograć.

Gentian **Lamaj** (22, DC; Albania: 21/0) [6-0-0, 7.00] — solidny defensor, którego jednak w mojej ocenie najłatwiej było zastąpić, a że miał najmniejsze szanse na grę w przyszłym sezonie, postanowiłem oddać go do słabszego klubu, gdzie mógłby być prawdziwą gwiazdą.

Rosen **Mladenow** (22, D/WBR; Bułgaria U-21: 18/0) [31-0-4, 7.32] — najlepszy obrońca ligi — to mówi samo za siebie. Rosen był przykładem na to, że nikogo nie wolno przedwcześnie skreślać, gdyż po bardzo przeciętnych początkach w Bałkanie już drugi sezon grał na bardzo wysokim poziomie.

Martin Novak (23, DC; Czechy: 6/0) [44-0-2, 7.45] — ku zaskoczeniu wszystkich to on, a nie **Petrow**, zastąpił **Orosza** w roli filaru defensywy Bałkanu. Rozegrał świetny sezon i zasłużenie uznany został najlepszym cudzoziemcem ekstraklasy.

Róbert Orosz (22, DRC; Węgry: 46/2) [1-0-0, 7.00] — nasz do niedawna kluczowy obrońca na początku sezonu sprzedany został do Interu Mediolan, gdzie szybko został zawodnikiem podstawowego składu i ze swoim nowym klubem wywalczył mistrzostwo Włoch.

Władan Petković (22, SW/DRC/DM; Serbia U-21: 13/0) [17-1-1, 7.06] — Serb doskonale wywiązywał się z funkcji zmiennika dla **Mladenowa** na prawej obronie. W jednym z ostatnich meczów z konieczności zagrał na środku defensywy i spisał się doskonale, co jeszcze bardziej podniosło jego wartość w moich oczach.

Stefan Petrow (21, DLC; Bułgaria U-21: 28/0) [18-0-0, 6.56] — koszmarny sezon w wykonaniu **Petrowa**, który ostatecznie stracił miejsce w zespole na rzecz **Todorowa**. Miałem co do niego ciężką zagwozdkę, gdyż w przyszłym roku co najmniej jeden utalentowany obrońca przejść miał z zespołu rezerw, ostatecznie uznałem jednak, że mimo to będziemy nadal na niego stawiać.

Dimitar Simeonow (20, DC/DM; Bułgaria) [3-0-0, 6.67] — miał być uniwersalnym dublerem w obronie, ale w tym sezonie ostatecznie pokazał, że Bałkan to dla niego za wysokie progi i powinien znaleźć sobie nowego pracodawcę.

Konstantin Simeonow (25, SW/D/WBL; Bułgaria: 1/0) [36-1-1, 6.89] — mimo debiutu w reprezentacji Bułgarii tego sezonu **Simeonow** nie mógł zaliczyć do udanych. Mało tego, nieoczekiwanie pojawiło się mu dwóch konkurentów do gry na lewej obronie i wcale nie było powiedziane, że za rok Konstantin będzie odgrywać ważną rolę w drużynie.

Dimitar Spasow (22, WB/ML; Bułgaria U-19) [5-0-0, 8.00] — **Spasow** był najbardziej udanym produktem mojego eksperymentu, polegającego na przekwalifikowaniu nadmiaru lewych pomocników na lewych obrońców. **Spasow** wskoczył do pierwszego składu w chwili, gdy zamierzałem go już skreślić, gdyż w pomocy spisywał się przeciętnie. Za to okazał się urodzonym defensywnym pomocnikiem i to on, a nie **Simeonow**, rozpocznie na tej pozycji nowy sezon.

Petar Todorow (22, DC; Bułgaria: 1/0) [31-0-2, 7.16] — ten sezon był dla niego przełomowy; odbudował się po nieudanych występach sprzed roku, wywalczył kosztem **Petrowa** miejsce w wyjściowym składzie i zadebiutował w reprezentacji kraju. Byłem z niego bardzo zadowolony.

Pomocnicy:

Tomisław Barisić (22, MC; Chorwacja: 5/1) [23-5-7, 7.48] — miał być jedynie dublerem **Sedlaka** po odejściu **Ilianowa**, lecz kontuzja Czecha stworzyła mu szansę, którą w pełni wykorzystał, stając się absolutnie niezbędnym elementem wyjściowej jedenastki Bałkanu.

Dimitar Damianow (24, AMLC; Bułgaria U-21: 3/0) [22-3-11, 7.36] — gdyby nie był tak kontuzjogenny, byłby wielkim zawodnikiem. Tak zaś tradycyjnie już stracił połowę sezonu w szpitalach i nadal nie można było powiedzieć, by grał na 100% swoich możliwości.

Iwan Dermendżiew (22, MC; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — miał wielkie zaległości treningowe do nadrobienia, lecz zdążył zadebiutować w pierwszym zespole, a w przyszłym sezonie miał odgrywać w nim znacznie aktywniejszą rolę.

Martin Dimow (21, MR; Bułgaria U-21: 6/2) [20-2-4, 7.20] — jesienią musiał zadowolić się rolą dublera dla **Stoitolowa**, lecz gdy Emil złapał ciężką kontuzję, zastąpił go w sposób nie pozostawiający absolutnie nic do życzenia.

Iwan Ilianow (25, MLC; Bułgaria U-21: 2/0) [25-1-7, 7.48] — po świetnej jesieni nie chciał przedłużyć kontraktu, więc został sprzedany do Kopenhagi, gdzie grał już znacznie gorzej, okazując się nie do końca trafną inwestycją.

Atanas Kostow (23, MLC; Bułgaria U-19) [3-0-0, 6.33] — nadal nie potrafiłem znaleźć dla niego miejsca w zespole. Na szczęście Atanas nie miał nic przeciwko byciu zawodnikiem szerokiego składu, więc zamierzałem trzymać go w klubie do chwili, gdy albo przełamie się i zacznie grać na miarę swych możliwości, albo zbuntuje się i będę zmuszony go sprzedać.

Martin Lazarow (22, AML; Bułgaria U-21: 5/2) [20-3-10 7.80] — jak niewiele trzeba, by stać się gwiazdą. Kontuzje **Damianowa** i **Spasowa** pozwoliły mu zagrać w pierwszym składzie i zrobił to tak fenomenalnie, że posłał **Damianowa** na ławkę, a **Spasowa** na trybuny.

Dimitar **Manołow** (19, ML; Bułgaria U-21: 2/0) [1-0-0, 6.00] — młody, utalentowany zawodnik, który nadal powinien ogrywać się w rezerwach.

Nikołaj **Pawłow** (27, DM; Bułgaria) [42-4-1, 7.40] — jeden z seniorów zespołu w swoim dziewiątym sezonie w Bałkanie znowu okazał się mistrzem destrukcji, rządząc w linii pomocy jako klasyczny defensywny pomocnik, przy okazji zdobywając parę ważnych bramek.

Krasimir **Rusew** (22, AMRC/FC; Bułgaria) [3-0-0, 6.33] — kupiłem go przed rokiem, by dać mu szansę. Szansy nie wykorzystał, więc karierę kontynuować miał w innym klubie.

Petr **Sedlak** (24, MC; Czechy: 5/0) [9-0-1, 6.67] — kontuzja uniemożliwiła mu wskoczenie na miejsce opuszczone przez **Ilianowa**, potem zaś okazał się po prostu słabszy od **Barisicia**. A że osiągnął już wiek, w którym od zawodników pierwszego zespołu oczekuję znacznie lepszej gry, uznałem, że będzie trzeba się z nim pożegnać.

Atanas **Spasow** (23, AMLC; Bułgaria U-19) [15-3-3, 6.87] — nie miał udanego sezonu, również przez kontuzje, jakie go nękały zimą, ale na pewno nie zamierzałem go jeszcze skreślać.

Dimitar **Stefanow** (20, MR; Bułgaria U-19) [8-0-0, 6.63] — czwarty w kolejności do gry na prawej pomocy, w tym sezonie używany był jedynie w sytuacjach krytycznych, ale jak na swoje doświadczenie i umiejętności spisywał się zadowalająco.

Emil **Stoiłow** (24, AMRC; Bułgaria U-21: 6/1) [30-3-9, 7.17] — miał świetne wejście do zespołu jesienią, po ciężkiej kontuzji długo dochodził do siebie, ale jego rywalizacja z **Dimowem** na prawej pomocy zapowiadała się fenomenalnie.

Georgi **Todorow** (20, AMC; Bułgaria U-21: 14/7) [1-0-1, 7.00] — jeśli ktoś mógł zagrozić pozycji **Barisicia** w zespole, to właśnie **Todorow**, nienaganny technicznie młody rozgrywający, w którym widziałem godnego następcę niezapomnianego **Popowa**.

Napastnicy:

Aleksandar **Angełow** (20, FC; Bułgaria U-21: 14/3) [10-3-3, 7.00] — pożyteczny dubler, grający trochę zbyt egoistycznie jak na moje potrzeby, lecz potrafiący błysnąć. Niemniej jednak, w przyszłym sezonie musiał błyskać bardziej regularnie, inaczej nie wróżyłem mu wielkiej kariery w Bałkanie.

Georgi **Cwetkow** (18, ST; Bułgaria U-21: 2/1) [31-18-4, 7.06] — jeden z najbardziej utalentowanych piłkarzy młodego pokolenia, który w fenomenalnym stylu wprowadził się do pierwszego zespołu.

Mais **Dochojan** (23, ST; Armenia: 25/10) [2-0-0, 6.50] — nasz ormiański snajper zbuntował się jesienią i został bez żalu sprzedany za granicę, zwłaszcza że po formie sprzed roku nie było już śladu. Na wiosnę zrobił furorę na Ukrainie, szkoda że w rezerwach Dynama Kijów.

Bojan **Gajtanow** (25, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [36-23-12, 7.64] — nie miałem pojęcia, dlaczego nasz najlepszy napastnik nie zadebiutował jeszcze w reprezentacji, bo w pełni na to zasługiwał. Grał równo i solidnie, zarówno zdobywając gole jak i je wypracowując.

Dimitar **Gospodinow** (19, AMRLC/FC; Bułgaria U-21: 15/8) [29-34-14, 7.86] — absolutna gwiazda numer jeden Bałkanu, supersnajper, którego już teraz bała się cała Europa.

Todor **Stoiłow** (20, ST; Bułgaria U-21: 9/4) [10-2-2, 6.90] — jego chwila miała jeszcze nadejść, póki co grywał ogony i robił to dobrze.

Igor **Tomić** (20, AML/ST; Chorwacja U-21: 9/1) [13-3-2, 6.62] — Igor poważnie mnie rozczerował, spodziewałem się, że będzie kimś pokroju **Pamicia**, tymczasem był od niego o klasę słabszy, wobec czego postawnołem się go pozbyć.

Płamen **Trendafilow** (22, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 12/5) [15-6-3, 7.00] — użyteczny rezerwowy, który zdobył kilka bardzo ważnych bramek.

Na początku czerwca rozegrane zostały kolejne mecze eliminacyjne ME 2016. Polska wygrała 3:1 z Kazachstanem po hat-tricku **Korzymba**, a honorowe trafienie dla gospodarzy było dziełem **Romanowa**. Serbia wygrała 1:0 z Azerbejdżanem po голу **Markoskiego** z 1. minuty, a Turcja ograła Albanię 2:1 (**Kiyak**, **Miranda** — **Kacani**)

1. Serbia 18 pkt 18:7
2. Niemcy 15 pkt 16:6
3. Turcja 15 pkt 10:8
4. Polska 10 pkt 17:10

5. Kazachstan 7 pkt 8:21
6. Albania 4 pkt 3:9
7. Azerbejdżan 3 pkt 4:15

W połowie czerwca UEFA ogłosiło coroczny klubowy ranking, w którym awansowaliśmy o kolejne czternaście miejsc na 67. pozycję. Ale w Botewgradzie wszyscy żyli inną listą, a mianowicie listą zawodników, którzy otrzymali wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy. Na listę trafiło kilku zawodników pierwszego składu, a także ci piłkarze rezerw, którzy moim zdaniem nie rokowali nadziei na przyszłość. A była ich spora gromadka: Iwan **Radułow**, Walentin **Awramow**, Gentian **Lamaj**, Petar **Mitow**, Dimitar **Simeonow**, Hristo **Todorow**, Petar **Manołow**, Petr **Sedlak**, Krasimir **Rusew**, Jordan **Petkow**, Igor **Tomić**, Aleksandru **Badea** oraz Stojan **Simeonow**.

Chociaż okno transferowe otwierało się dopiero w lipcu, można było podpisywać kontrakty z zawodnikami pozostającymi bez klubu oraz handlować z klubami amatorskimi. Wykorzystałem tę sposobność, by jeszcze w czerwcu pozbyć się paru niepotrzebnych mi piłkarzy. I tak za 50% wartości kolejnego transferu do Czornomorcia 1919 odszedł Dimitar **Simeonow** (20, DC/DM; Bułgaria) [4-0-0, 6.83]. Stojan **Simeonow** (21, ST, Bułgaria U-19), który mimo gry w reprezentacji juniorskiej był napastnikiem przeciętnym, za 100.000 lewów oddany został do Giganta Belene, a Jordan **Petkow** (20, AMLC; Bułgaria), który nie miał najmniejszych szans na grę w pierwszym zespole, za 575.000 lewów sprzedany został do Lokomotiwu Mezdra.

Jako że jeden z fizjoterapeutów, Gergin **Markow**, nie dawał już sobie rady z pracą na pełnym etacie i zamierzałem się z nim rozstać, za 10.000 lewów sprowadziłem pracownika Chrobrego Głogów, Krzysztofa **Wróblewskiego** (46, Polska). Odezwiał się też Habib **Beye** z Afryki, polecając mi wychowanka Mamelodi Sundowns, Nicholasa **Mngomeniego** (21, GK; RPA), który zapowiadał się na świetnego bramkarza, więc bez większego wahania podpisałem z nim kontrakt.

Ostatniego dnia czerwca spotkaliśmy się w miejskim parku na fecie z okazji zakończenia najlepszego sezonu w historii klubu. Kibice swoją nagrodę przyznali oczywiście Dimitarowi **Gospodinowowi**, który średnią [7.86] ustanowił nowy rekord Bałkanu. Prezes **Ninow** oświadczył, że celem klubu na przyszły sezon będzie zakwalifikowanie się do europejskich pucharów, a zarząd oddaje mi w tym celu budżet transferowy w wysokości 66.000.000 lewów i fundusz płac wynoszący 1.300.000 lewów tygodniowo. Potem zaś zaszokował wszystkich informacją, że działacze postanowili powiększyć stadion im. Hristo Botewa o dodatkowe 5.000 miejsc, prace powinny zakończyć się do grudnia, a w międzyczasie zamknięta będzie część trybuny południowej.

Przedstawiliśmy też kibicom gromadkę juniorów, którzy w nowym sezonie przeniesieni zostali z klubowej szkółki do drużyny U-19. Była ich spora grupka — Paul **Page** (15, MC; Walia), Michał **Mastowski** (15, GK; Polska), Angel **Iliw** (15, MC; Bułgaria), Emil **Mitew** (15, DL; Bułgaria), Aleksandar **Stojkow** (15, ST; Bułgaria), Krasimir **Iliw** (15, DC; Bułgaria), Petar **Danczew** (15, AMRC/FC; Bułgaria), Wasil **Aleksandrow** (16, DC; Bułgaria) i Petar **Stefanow** (16, AMLC/FC; Bułgaria) — a za największy talent wśród nich uchodził **Aleksandrow**.

Czerwiec 2015

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: —

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. David **Hill** (24, DC; Walia: 23/0) z Chelsea do Rangersów za 2.900.000 funtów
2. Ken **Ilse Larsen** (28, ST; Dania: 6/0) z Heerenveen do Feyenoordu za 2.000.000 funtów
3. Matthias **Lepiller** (27, ST; Francja U-21: 8/3) z Karlsruhe do Vitesse za 1.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1. lipca otwarto się letnie okno transferowe. Pozbyłem się w nim z klubu kolejnych trzech zawodników. Gentian **Lamaj** (22, DC; Albania: 22/0) [3-0-0, 7.33], który miał mizerne szanse na grę w pierwszym zespole, odszedł do Beroe za 3.500.000 lewów gotówką i 40% wartości jego kolejnego transferu. Walentin **Awramow** (21, SW/DC; Bułgaria), jeden z niespełnionych wychowanków klubu, za 250.000 lewów przeszedł do Botewu Płowdiw, a Igor **Tomić** (20, AML/ST; Chorwacja U-21: 9/1) [8-1-2, 6.75], który nie przekonał mnie do siebie w zeszłym sezonie, za 3.400.000 lewów sprzedany został do Rio Ave. Rozstaliśmy się też z najstarszym spośród naszych fizjoterapeutów, Gerginem **Markowem** (56, Bułgaria).

Wzmocnienia Bałkanu były nieznaczne, gdyż nie widziałem większej potrzeby takowych. Z Belasicy za darmo wyjąłem młodego Atanasa **Hristowa** (17, ST; Bułgaria), z którego za parę lat mógł być niezły napastnik, a z Rijeki również za darmo sprowadziłem Darko **Aracicia** (20, ST; Chorwacja U-21: 5/1), który póki co wyładował w rezerwach.

W okresie przygotowawczym zamierzałem rozegrać kilka sparingów z wymagającymi rywalami, ale wypadało zacząć od czegoś łatwego, i dlatego zaprosiłem amatorską ekipę Jantry Polski Trambesz, którą sklepaliśmy elegancko 4:0. Lekką kontuzję w tym meczu złapał **Dimow**, ale miał dojść do siebie w przeciągu tygodnia.

01.07.2015 Hristo Botew: 434 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [1L] — Jantra Polski Trambesz [5L] 4:0 (3:0)

13. B.**Gajtanow** 1:0

19. B.**Gajtanow** 2:0 rz.k.

32. B.**Gajtanow** 3:0

56. M.**Dimow** (Bałkan) knt.

80. A.**Angełow** 4:0

W ciągu kolejnych paru dni z klubu sprzedałem następnych dwóch zawodników. Rumun Aleksandru **Badea** (24, ST; Rumunia), który przez dwa sezony w Bałkanie nie zdołał przebić się do pierwszego zespołu, za 1.000.000 lewów zasilił Naftex Burgas, a Hristo **Todorow** (22, DM; Bułgaria U-19), niespełniony talent, skreślony przeze mnie po trzech sezonach wahań, za 100.000 lewów przeszedł do Septemwri.

Naszym drugim sparingpartnerem była jedna z czołowych drużyn Ligue One, Saint-Etienne. Francuzi byli znacznie bardziej zaawansowani od nas w przygotowaniach do nowego sezonu, co dało się zauważyć na boisku zwłaszcza w pierwszej połowie. Końcówka należała już od nas, lecz choć nieźle pokazał się wyciągnięty z rezerw Macedończyk **Dimowski**, po nudnym meczu zanotowaliśmy nieznaczną porażkę 1:2. Inna sprawa, że gdybym miał do dyspozycji kontuzjowanych **Gospodinowa** i **Cwetkowa**, inaczej byśmy z nimi rozmawiali.

05.07.2015 Hristo Botew: 7105 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Saint-Etienne [FRA] 1:2 (0:1)

40. S.**Fabiani** 0:1

79. J.**Da Costa** 0:2

85. I.**Dimowski** 1:2

Wyprzedaż złomu w Botewgradzie trwała dalej. Nieudany transfer sprzed roku, Krasimir **Rusew** (22, AMRC/FC; Bułgaria) [3-0-0, 6.33] za 1.400.000 lewów przeszedł do Widimy-Rakowskiego. Petr **Sedlak** (24, MC; Czechy: 6/0), który nadawał się do reprezentacji Czech, ale nie do Bałkanu, za 3.600.000 lewów sprzedany został do Lokomotiwu Płowdiw. I wreszcie udało mi się zepchnąć Stojana **Welikowa** (20, ST; Bułgaria), którego za 50% wartości kolejnego transferu zatrudnił beniaminek drugiej ligi Czawdar.

Naszym następnym rywalem był zespół, który przez ostatnie sześć lat zdobywał tytuł mistrza Francji, czyli Bordeaux. Obawiałem się, że skoro nie daliśmy sobie rady z Saint-Etienne, Bordeaux solidnie nas sklepie. I rzeczywiście, ciężki oklep był, tyle że zebrali go Francuzi. Chłopaki wyraźnie zaczęli już łąpać formę, a **Marinow** był już gotowy do gry w Lidze Mistrzów, sądząc z jego interwencji. Znowu dobrze pokazał się **Dimowski**, co było kolejną dobrą wiadomością w perspektywie czekającego nas ciężkiego sezonu.

10.07.2015 Hristo Botew: 9403 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Bordeaux [FRA] 4:0 (2:0)

11. A.**Angełow** 1:0 rz.k.

24. I.**Dimowski** 2:0

58. E.**Stoiłow** 3:0

86. S.**Ferrari** 4:0 sam.

Kolejne parę dni było wypełnione nieoczekiwanymi wydarzeniami. Zaczęło się od spekulacji, jakoby działacze 13. w zeszłym sezonie zespołu Ligue 1, Caen, zamierzali zaproponować mi posadę menedżera. Potem **Gospodinow** zaczął rzucać w wywiadach aluzje, że chciałby sprawdzić się w lepszym klubie, i musiałem odbyć z nim długą rozmowę, by mu to wyperswadować. Następnie udało mi się w końcu sprzedać Iwana **Radutowa** (25, GK; Bułgaria) [9-0-0, 6.78], za którego Czorno Morie zapłaciło nam 450.000 lewów i obiecało 40% wartości kolejnego transferu. Na koniec zaś rozegraliśmy niewiarygodny sparing z wielką Barceloną, i menedżer Chuchi **Cos** przeżywał nerwowe chwile, gdy Iwica **Dimowski** ośmieszał jego obrońców, a końcowy remis 2:2 był dla nas dużym sukcesem.

15.07.2015 Hristo Botew: 9373 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Barcelona [SPA] 2:2 (2:1)

12. I.**Dimowski** 1:0

14. I.**Dimowski** 2:0

18. G.**Nigro** 2:1

52. G.**Pazzini** 2:2

Przedostatnim sparingpartnerem Bałkanu była 9. drużyna Serie A i niegdyś mistrz Włoch, Napoli. Włosi nie spodziewali się chyba tego, jak się za nich zabierzemy, co skończyło się dla nich bardzo kiepsko. Swojego pierwszego gola po powrocie do treningów zdobył **Gospodinow**, w ogóle nasi napastnicy wykazali się bardzo wysoką skutecznością w tym spotkaniu.

21.07.2015 Hristo Botew: 438 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Napoli [ITA] 4:0 (2:0)

26. D.**Gospodinow** 1:0

29. B.**Gajtanow** 2:0

49. I.**Dimowski** 3:0

67. G.**Cwetkow** 4:0

W pierwszym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów mistrz Polski, Lechia Gdańsk, tradycyjnie skompromitował polski futbol, przegrywając na wyjeździe 1:3 z Bazyleą (**Wiśniewski**). Włoskie Crotone podkupiło nam najstarszego z naszych scoutów, Iwko **Ganczewa** (50, Bułgaria), płacąc 10.000 lewów odszkodowania. Odbłyło się też losowanie par 3. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów. Nie poszło najgorzej, gdyż udało się nam uniknąć Chelsea czy Milanu, a trafiliśmy na Szachtar Donieck. Ukraińcy rok temu polegli

na tym właśnie etapie, lecz wcześniej przez dziewięć lat dochodzili co najmniej do fazy grupowej europejskich pucharów, więc nie mógł to być dla nas spacer.

Wielki sukces odniosła latem bułgarska młodzież, gdyż reprezentacja U-19 po remisie 2:2 z Francją zdobyła w rzutach karnych mistrzostwo Europy. Złote medale do Botewgradu przywiozła szóstka naszych wychowanków, Iwan **Kolew**, Angel **Markow**, Emil **Todorow**, Hristo **Kowaczew**, Stojan **Kotew** i Kirił **Manołow**.

Lipiec 2015

Bilans: 3-1-1, 15:4

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (Czorno Morie)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (Szachtar Donieck)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Sebastian **Wysocki** (18, DLC; Polska U-21: 6/1) z CSKA Sofia do Espanyolu za 1.100.000 funtów
2. Marcin **Aleksandrowicz** (19, ST; Polska U-21: 3/0) z Wisły do CSKA Sofia za 950.000 funtów
3. Michał **Socha** (22, DC; Polska U-21: 7/0) z Groclinu do Wisły Płock za 925.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Stefano **Chuka Okaka** (25, ST; Włochy: 10/0) z Milanu do Chelsea za 32.500.000 funtów
2. Cristian **Portilla** (26, AMC; Hiszpania U-21: 9/2) z Villarreal do Barcelony za 22.000.000 funtów
3. **André** (25, ST; Brazylia U-21: 5/3) ze Sportingu do Barcelony za 17.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Auxerre [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Legia [+2]

Portugalia: —

Włochy: —

Nadszedł dzień 2. sierpnia 2015, dzień meczu o Superkupę. Naszym przeciwnikiem, podobnie jak w finale Pucharu Bułgarii, było Czorno Morie Warna. Wystawiłem do tego meczu zauważalnie przebudowany skład, ale za to po raz pierwszy od dawna miałem do dyspozycji całą wyjściową jedenastkę: **Marinow — Spasow, Todorow, Novak, Mladenow — Lazarow, Barisić, Pawłow, Stoitow — Gospodinow, Gajtanow**. Pierwsze kilkanaście minut było niezwykle wyrównane, chłopaki z Warny stawali na rzęsach, by udowodnić nam swoją wyższość. Skończyło się to w 24. minucie, gdy po kornerze **Barisicia** Bojan **Gajtanow** strzałem głową zdobył pierwszego gola nowego sezonu. Z każdą chwilą nasza przewaga wzrastała, ale fenomenalnie spisywał się Angel **Lazarow**, słusznie wybrany najlepszym bramkarzem minionego sezonu.

Czornomorcy tuż po przerwie sami pogrzebali swoje szanse na dobry wynik, gdy Jawor **Iwanow** wjechał **Mladenowowi** obunóż w achillesy, za co słusznie odesłany został do szatni. Przez kwadrans piłkarze z Warny opierali się Bałkanowi, aż w końcu **Stoitow** podał do **Gospodinowa**, a Dimitar precyzyjnym strzałem podwyższył na 2:0. Teraz rywale rozsypali się całkowicie i w 81. minucie **Dimow** postawił centrę w tłok na polu karnym, a **Lazarow** uderzeniem głową przelobował źle ustawionego bramkarza Czorno Moria. A w doliczonym czasie gry kropkę nad "i" postawił Iwica **Dimowski**, wykorzystując precyzyjne podanie **Mladenowa**, i Superkupa trzeci raz z rzędu pojechała do Botewgradu.

02.08.2015 Wasil Lewski: 1033 widzów

SK Bałkan Botewgrad [1L] — Czorno Morie [1L] 4:0 (1:0)

24. B.**Gajtanow** 1:0

34. M.**Adamski** (Czorno Morie) knt.

46. J.**Iwanow** (Czorno Morie) cz.k.

68. D.**Gospodinow** 2:0

81. M.**Lazarow** 3:0

90+4. I.**Dimowski** 4:0

Lechia Gdańsk zgodnie z przewidywaniami pożegnała się z Ligą Mistrzów, przegrywając w rewanżu z Bazyleą 0:1. My zaś obronę tytułu rozpoczęliśmy od wyjazdu do Dobryczy na mecz z Dobrudżą. Gdy w 5. minucie **Dimow** odebrał piłkę obrońcy gospodarzy, a **Gospodinow** dobił strzał **Gajtanowa**, pomyślałem, że zaczniemy sezon od łatwego zwycięstwa. Ale zaraz **Gajtanow** musiał zejść kontuzjowany z boiska, a **Todorow** zaczął udowadniać, że co drugi sezon musi mieć po prostu beznadziejny. Po kwadransie gry nie upilnował Dimitara **Wodeniczarowa**, który wyrównał stan spotkania. Parę minut później los znów się do nas uśmiechnął i Sebastian **Madera** dostał czerwoną kartkę za faul na wychodzącym na czystą pozycję **Gospodinowie**, a **Barisić** zamienił rzut wolny na piękną bramkę. Ale mimo gry w osłabieniu gospodarze wciąż nam zagrażali i w 30. minucie po kolejnym błędzie **Todorowa Wodeniczarow** ponownie wyrównał.

Na drugą połowę w obronie pojawił się **Petkowić**, ale Dobrudża momentami wręcz przeważała, a gdy **Wodeniczarow** trafił z dwóch metrów w słupek, moja irytacja nie miała granic. Na szczęście Dobrudży zaczęło brakować sił i po godzinie meczu **Lazarow** podał do **Cwetkowa**, ten kiwnął obrońcę i wystawił piłkę **Dimowskiemu**, który po raz trzeci dał nam prowadzenie. Tym razem Dobrudża nie zdołała już wyrównać, a w końcówce **Cwetkow** też zdobył swojego gola z podania **Lazarowa** i ostatecznie bardzo szczęśliwie wygraliśmy 4:2.

08.08.2015 Drużba: 11059 widzów

1L (1/30) Dobrudża [—] — **Bałkan Botewgrad** [—] 2:4 (2:2)

5. D.**Gospodinow** 0:1

13. D.**Wodeniczarow** 1:1

19. S.**Madera** (Dobrudża) cz.k.

19. T.**Barisić** 1:2

30. D.**Wodeniczarow** 2:2

60. I.**Dimowski** 2:3

78. G.**Cwetkow** 2:4

Cztery dni później do Botewgradu przyjechał doniecki Szachtar. Ten mecz trzeba było wygrać, wiedzieli o tym wszyscy, i od pierwszej minuty ruszyliśmy do ataku. W 11. minucie błąd popełnił **Tkaczuk**, **Dimowski** przejął piłkę, wystawił ją **Gospodinowowi**, a ten mocnym strzałem zdobył gola. Cisnęliśmy niemiłosiernie, ale nie potrafiliśmy dobić rywala, a to musiało się zemścić i się zemściło. W 84. minucie jeden z nielicznych ataków Szachtara przedostał się przez naszą defensywę i **Martinović** mocnym strzałem znacznie zmniejszył nasze szanse na awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów.

12.08.2015 Hristo Botew: 7491 widzów

LM 3RKw Bałkan Botewgrad [BUL] — Szachtar [UKR] 1:1 (1:0)

11. D.**Gospodinow** 1:0

84. T.**Martinović** 1:1

2. runda Pucharu UEFA przyniosła kolejne wpadki polskim klubom. Piast Gliwice przegrał na własnym terenie 0:2 z Maccabi Petach-Tikwa ku rozpaczy nacjonalistów i antysemitów, Wisła tylko zremisowała 1:1 z BATE (**Nikołow**) ku rozpaczy antyłuksaszenkowskich elit politycznych. Bałkan natomiast podejmował Marka Dupnica i sklepał gościom dupnicę. Zdobyte w pierwszym kwadransie gole **Dimowskiego** i **Gospodinowa** wystarczyły, by spokojnie kontrolować przebieg spotkania, co wyszło nam znacznie lepiej niż tydzień

wcześniej w Dobryczy. Co ciekawe, w końcu przekonaliśmy do siebie kibiców i frekwencja na meczach ze słabeuszami wzrosła mniej więcej trzykrotnie.

15.08.2015 Hristo Botew: 4853 widzów

1L (2/30) **Batkan Botewgrad** [5.] — Marek [15.] 2:0 (2:0)

4. I.**Dimowski** 1:0

9. D.**Gospodinow** 2:0

Kolejne spotkanie ligowe oznaczało dla nas wyjazd do Ruse na mecz z beniaminkiem ekstraklasy — Dunawem. Gospodarze byli od nas słabsi o klasę i w pół godziny zostali powaleni na łopatki. Zaczął **Barisić** z rzutu wolnego po kwadransie gry, chwilę później **Gospodinow** wykorzystał nieuwagę **Genczewa**, zabrał mu piłkę i wepchnął do bramki, a po kolejnej minucie ten sam zawodnik uderzeniem z dystansu ustalił wynik meczu. W Ruse straciliśmy wszakże **Lazarowa**, który trafił do szpitala z połamanymi żebrami i jego występ w rewanżu przeciwko Szachtarowi był wykluczony.

19.08.2015 Dunaw: 7946 widzów

1L (3/30) Dunaw [5.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:3)

17. T.**Barisić** 0:1

21. D.**Gospodinow** 0:2

22. D.**Gospodinow** 0:3

37. M.**Lazarow** (Batkan) knt.

Po zaledwie trzydniowej przerwie podejmowaliśmy nieoczekiwanego wicelidera z Conegliano, mającego na koncie 15 meczów bez porażki. Po pierwszej połowie wiedziałem już, dlaczego tak jest — Conegliano było po prostu bardzo solidnym zespołem, dobrze poukładanym w defensywie. My wszakże mieliśmy w składzie geniusza piłki, czyli **Gospodinowa**, i to on wygrał nam ten mecz. W 49. minucie **Cwetkow** wycofał piłkę do **Pawłowa**, ten zagrał na wolne pole, a **Gospodinow** mierzonym strzałem otworzył wynik spotkania. W jego końcówce, gdy goście przeszli na 4-2-4 w poszukiwaniu remisu, skontrolowaliśmy ich raz, a dobrze, i Dimitar swoim drugim golem ostatecznie ich pograżył.

22.08.2015 Hristo Botew: 6424 widzów

1L (4/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Conegliano [2.] 2:0 (0:0)

49. D.**Gospodinow** 1:0

87. D.**Gospodinow** 2:0

Seria czterech ligowych zwycięstw sprawiła, że do Doniecka jechaliśmy w bojowych nastrojach. Strzelić bramkę i nie stracić żadnej — takie zadanie postawiłem przed moimi zawodnikami. W szatni powiedziałem im jeszcze, że nie możemy być gorsi od CSKA Sofia, które wylosowało łatwego rywala w postaci Sparty Praga i pewne było awansu do fazy grupowej.

Mecz zaczął się od naszych zdecydowanych ataków i już w 7. minucie **Dimowski** znalazł się sam na sam z **Czernowem**, ale nie zdołał pokonać ukraińskiego bramkarza. Nie udało się to też **Damianowowi** z rzutu wolnego za zagranie **Leonardo** ręką, ani też chwilę później **Barisiciowi** — po jego uderzeniu **Czernow** wypuścił piłkę, lecz ta zatrzymała się na linii bramkowej i obrońcy zdołali wybić ją w aut. W pierwszej połowie broniący rezultatu z Botewgradu Szachtar miał tylko jedną okazję, gdy źle ustawiony **Novak** przepuścił **Wukowicia**, ale **Marinow** bez trudu zatrzymał jego strzał.

W drugiej połowie na boisku pojawili się **Cwetkow** i Georgi **Todorow**, później także **Stoiłow**, ale ani wynik, ani obraz gry nie ulegały zmianie. Z dystansu próbowali **Barisić** i **Pawłow**, uderzenie **Gospodinowa** **Czernow** cudem przerzucił nad poprzeczką... mijały minuty, na naszej ławce robiło się coraz bardziej nerwowo. W 84. minucie Emil **Stoiłow** wrzucił piłkę w pole karne, poszło do niej trzech obrońców Szachtara i trzech naszych zawodników, **Gospodinow**, **Todorow** i **Barisić**. Ostatecznie dopadł jej Chorwat, zastawił ciałem i zacentrował z póżobrotu w pole karne. Ruszył do niej jeden z Ukraińców, ale Georgi **Cwetkow** był o ułamek sekundy szybszy, wyszedł w górę i mocnym strzałem z najbliższej odległości wpakował piłkę do bramki.

Jęknęli ukraińscy kibice, zawyli z radości zawodnicy Bałkanu... Szachtar oczywiście teraz rzucił się do ataku, ale nasza obrona, dzielnie trzymana przez parę czeskich stoperów, **Novaka** i **Hrubego**, nie popełniła błędu i po 94 minutach sędzia pokazał na środek boiska. Bałkan awansował do fazy grupowej Ligi Mistrzów!

26.09.2015 RSC Olimpijskij: 24273 widzów
LM 3RKw Szachtar [UKR] — **Bałkan Botewgrad** 0:1 (0:0)

84. **G.Cwetkow** 0:1

Ten jeden mecz zasilił klubowy budżet kwotą 7.750.000 lewów, a w perspektywie mieliśmy kolejne wypłaty z UEFA za zdobywane punkty. Ale o nie miało być ciężko, gdyż w grupie F nie było słabych zespołów. Oprócz nas znalazł się tam mistrz Włoch, Inter Mediolan, nasz ideał pod względem szkoleniowym i finalista Ligi Mistrzów sprzed roku, Ajax Amsterdam, oraz tureckie Fenerbahçe, które w zeszłym sezonie doszło do półfinału tych rozgrywek. CSKA Sofia, które w grupie B miało Marsylię, Porto oraz Brugię, trafiło o wiele lepiej od nas.

Honor polskich klubów w pucharach uratowała Wisła Kraków, która w rewanżowym meczu 2. rundy eliminacyjnej Pucharu UEFA pokonała BATE 3:0 (**Mosor**, **Nikołow**, **Klatt**). Nieoczekiwanie wygrał także Piast Gliwice, ale zwycięstwo 1:0 po голу **Kwiecińskiego** nie wystarczyło do wyeliminowania Maccabi Petach-Tikwa.

Ostatnie dni okna transferowego wykorzystałem na skupowanie utalentowanych juniorów, mistrzów Europy U-19. Jako pierwszego za darmo zatrudniłem wychowanka Litexu Łowecz, Todora **Stawowa** (17, D/WB/MR; Bułgaria U-19). Kolejnym był utalentowany bramkarz Stefan **Diankow** (19, GK; Bułgaria U-19), za którego zapłaciłem Nesebarowi 30.000 lewów.

Przerwa na mecze eliminacyjne ME 2016 wreszcie przyniosła dobre wieści dla kibiców biało-czerwonych. Polska pokonała Turcję 3:1 (**Surdykowski**, **Wójcik**, **Ogórek** — **Turkcu**), co odrobinę zwiększyło nasze szanse na wyjście z grupy. W pozostałych meczach Albania ograła Azerbejdżan 2:1 (**Kacani** 2 — **Mamedow**), a Serbia zremisowała 1:1 z Niemcami (**Rnić** — **Lauth**).

1. Serbia 19 pkt 19:8
2. Niemcy 16 pkt 17:7
3. Turcja 15 pkt 11:11
4. **Polska 13 pkt 20:11**
5. Kazachstan 7 pkt 8:21
6. Albania 7 pkt 5:10
7. Azerbejdżan 3 pkt 5:17

Sierpień 2015

Bilans: 5-1-0, 15:3

Liga: 1. [—]; 12 pkt, 11:2

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: Dimitar **Gospodinow** (piłkarz miesiąca - 1.), Rosen **Mladenow** (piłkarz miesiąca - 3.), Martin **Hruby** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy):

1. Piotr **Ćwielong** (29, ST; Polska) z Korony Kielce do Wisły za 600.000 funtów
2. Mariusz **Magiera** (31, DC; Polska) z Łęcznej do Wisły za 475.000 funtów
3. Bartosz **Dreszler** (27, DC; Polska U-21: 7/0) z Arki do Pogoni za 275.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Mauro** (19, ST; Portugalia: 1/1) z Benfiki do Betisu za 16.250.000 funtów
2. Werner **Zetzmann** (23, ST; Niemcy U-21: 34/16) z Köln do Chelsea za 15.500.000 funtów

3. Scott **Miller** (21, MC; Anglia U-21: 29/3) z Liverpoolu do Leeds za 13.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+1]

Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: Leverkusen [+0]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Boavista [+0]

Włochy: —

Nadzieje polskich kibiców legły w gruzach 2. września, gdy Polska tylko zremisowała 1:1 w wyjazdowym meczu z Azerbejdżanem (**Weliew — Lewówndowski**), zwłaszcza że Niemcy wygrali 4:0 z Albanią (**Podolski 3, Dos Santos**), a Turcy rozbili Kazachstan 5:1 (**Turkcü 2, Santos, Karagul, Yilmaz — Tarasow**). Święto za to było w Botewgradzie, gdyż w wygranym 1:0 meczu Bułgarii z Portugalią zadebiutował nasz najlepszy napastnik Dimitar **Gospodinow**.

1. Niemcy 19 pkt 21:7

2. Serbia 19 pkt 19:8

3. Turcja 18 pkt 16:12

4. Polska 14 pkt 21:12

5. Kazachstan 7 pkt 9:26

6. Albania 7 pkt 5:14

7. Azerbejdżan 4 pkt 6:18

Walkę o ligowe punkty przenieśliśmy do Płowdiw, gdzie podejmował nas ostatni w tabeli Botew. Boisko Botewu było bardzo wąskie, ale nie przeszkodziło to **Gajtanowowi** w skompletowaniu hat-tricka po jedenastu minutach meczu. I chociaż nasz były zawodnik Aleksandar **Aleksandrow** zdobył w 28. minucie kontaktowego gola, a Bałkan nie bardzo mógł rozwinąć na tym boisku skrzydła, i tak wróciliśmy do Botewgradu z kompletem punktów.

09.09.2015 Hristo Botew: 2862 widzów

1L (5/30) Botew Płowdiw [16.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:3)

5. **B.Gajtanow** 0:1

7. **B.Gajtanow** 0:2

11. **B.Gajtanow** 0:3

28. **A.Aleksandrow** 1:3

Trzy dni po meczu w Płowdiw rozgrywaliśmy najważniejsze spotkanie rundy, czyli mecz z CSKA. Zwycięstwo już teraz dawało nam wyraźną przewagę nad rywalami, porażka pozwalała wojskowym na złapanie z nami kontaktu. Mecz był bardzo zacięty, a główną rolę odgrywali w nim obaj bramkarze, **Marciniak** i **Marinow**. Choć napastnicy obu drużyn dokładali wszelkich starań, by rozstrzygnąć losy tego spotkania, nie udało im się to, a z bezbramkowego remisu nikt nie mógł być do końca zadowolony.

12.09.2015 Hristo Botew: 5473 widzów

1L (6/30) Bałkan Botewgrad [1.] — CSKA Sofia [2.] 0:0 (0:0)

Cztery dni później zaczęły się wielkie emocje, gdy do Botewgradu na mecz Ligi Mistrzów przyjechał Inter Mediolan. Włosi byli zdecydowanym faworytem tego spotkania, ale na boisku nic tego nie potwierdzało. Walczyliśmy z nimi jak równy z równym, a w 7. minucie po przechwycie **Stoitolowa** i podaniu **Barisicia Gospodinow** przelobował **Čecha** i objęliśmy prowadzenie. Włosi odpowiedzieli cztery minuty później, gdy błąd w kryciu popełnił **Mladenow** i **Martins** z podania **Roncatto** doprowadził do wyrównania. A potem Włosi zaczęli

grać po chamsku, czego efektem były jeszcze w pierwszej połowie urazy **Mladenowa** i **Novaka**. W ataku nie byli już tacy groźni, a **Čech** co chwila musiał interweniować przy strzałach **Gospodinowa** i **Stoiłowa**.

Druga połowa zaczęła się fatalnie, bo już w 48. minucie sędzia uznał, że **Dimow** przytrzymał **Edilsona** w polu karnym, i **Martins** z jedenastu metrów zdobył swojego drugiego gola. Od tej chwili nasza przewaga jeszcze wzrosła, ale czeski bramkarz Interu potwierdził swoją klasę. Nie pomogło nawet wprowadzenie **Cwetkowa** za słabego **Dimowskiego**, który tym występem stracił miejsce w meczowej osiemnastce, i wynik nie uległ już zmianie. Byliśmy zespołem lepszym, ale w piłce nożnej za wrażenie artystyczne nie otrzymuje się punktów.

16.09.2015 Hristo Botew: 9443 widzów

LM GrF Bałkan Botewgrad [BUL] — **Inter** [ITA] 1:2 (1:1)

7. D.**Gospodinow** 1:0

11. O.**Martins** 1:1

49. O.**Martins** 1:2 rz.k.

Polskiemu jedynakowi w Pucharze UEFA, Wiśle Kraków, nie poszło lepiej od nas i menedżer **Maciej Żurawski** miał o czym rozmyślać. W 1. rundzie przegrał bowiem z Tottenhamem aż 1:4, a jedyny gol dla białej gwiazdy był samobójczym trafieniem **Vissera**.

Przed meczem z Czorno Moriem na nasze konto wpłynęło 650.000 lewów, wypłacone przez Nîmes po rozegraniu 40. meczu w barwach francuskiego klubu przez Rumena **Marinowa**. A Czorno Morie tradycyjnie już okazało się trudnym przeciwnikiem za sprawą swojego bramkarza, Angela **Lazarowa**. Do tego już w 9. minucie **Nikołaj Pawłow** zwichnął nogę w kostce i musiałem zastąpić go **Spasowem**. Spotkanie przypominało bicie głową w mur i dopiero w 64. minucie potwierdziła się słuszność mojej decyzji, by napastnikiem wchodzącym z ławki być **Cwetkow**, a nie **Dimowski**. **Gospodinow** pociągnął piłkę wzdłuż pola karnego, zagrał na prawe skrzydło do **Mladenowa**, ten z miejsca zacentrował w pole karne, a **Cwetkow** strzałem głową pokonał **Lazarowa**. Teraz było nam już łatwiej i po pięciu minutach skontrolowaliśmy Czorno Morie, a gola znów strzelił **Cwetkow**. Odprężeni, odpuściliśmy obronę, co skończyło się golem naszego byłego gracza, Jana **Nagy'ego**, ale gdy z kolei goście przeszli na 4-2-4, przekonali się, że w Botewgradzie się tego nie robi, i trafienie **Atanasa Spasowa** po ładnym kontrataku, zainicjowanym przez debiutanta Angela **Markowa**, ustaliło wynik tego spotkania.

20.09.2015 Hristo Botew: 4855 widzów

1L (7/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Czorno Morie [4.] 3:1 (0:0)

9. N.**Pawłow** (Bałkan) knt.

64. G.**Cwetkow** 1:0

69. G.**Cwetkow** 2:0

80. J.**Nagy** 2:1

83. A.**Spasow** 3:1

Wyjazdów do Seweliewa nigdy nie lubiłem ze względu na to cholernie niewymiarowe boisko. Tym razem doszła do tego jeszcze zaskakująco dobra gra gospodarzy, którzy przez pierwsze pół godziny robili z nami, co chcieli, dokumentując swoją przewagę golem Istvána **Halgasa** w 18. minucie. Niestety dla nich, o ile w ataku byli bardzo efektywni, na bramce mieli ręcznik i w 25. minucie Emil **Stoiłow** łatwym uderzeniem z dystansu doprowadził do wyrównania. Tuż przed przerwą udało się nam ich skontrolować, akcję zaczął zastępujący **Pawłowa Aleksandar Kiriłow**, **Stoiłow** uciekł **Zdrawkowowi** i zagrał po ziemi w pole karne, a **Gospodinow** uderzeniem z woleja pokonał **Georgiewa**.

W drugiej połowie było już o wiele lepiej, zwłaszcza gdy w 51. minucie **Georgiew** znów przepuścił uderzenie z dystansu, tym razem w wykonaniu **Gospodinowa**. Gospodarzom udało się jeszcze wyfaulować z gry **Stoiłowa**, ale chwilę później Emila pomścił **Gospodinow**, kompletując hat-tricka i ostatecznie pograżając Widimę. W spotkaniu tym dobrze wypadł wprowadzany przeze mnie powoli do pierwszego zespołu prawy obrońca Georgi **Minczew**.

23.09.2015 Rakowski: 1228 widzów

1L (8/30) Widima-Rakowski [14.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:4 (1:2)

18. I.**Halgas** 1:0

25. E.**Stoitol** 1:1

44. D.**Gospodinow** 1:2

51. D.**Gospodinow** 1:3

63. E.**Stoitol** (**Bałkan**) knt.

68. D.**Gospodinow** 1:4

Naszym kolejnym ligowym rywalem był 4. w tabeli **Nesebar**. Już w 3. minucie **Kiriłow** znalazł w polu karnym niepilnowanego **Cwetkowa** i rozpoczęła się demolka gości. Po kwadransie gry było już 2:0, gdy **Gospodinow** popisał się pięknym uderzeniem z dystansu, a na dziesięć minut przed przerwą swojego drugiego gola zdobył **Cwetkow**. Na drugą połowę, uznając, że mecz już jest wygrany, wpuszciliśmy na boisko debiutującego w barwach **Bałkanu** bramkarza z RPA, **Nicholasa Mngomeniego**, który poczynił olbrzymie postępy w zespole rezerw, a teraz potwierdził, że będziemy mieli z niego mnóstwo pociechy. W końcówce spotkania **Cwetkow** skompletował hat-tricka, wykorzystując podanie **Mladenowa**, a po stronie minusów zapisać mogłem jedynie kolejną kontuzję **Gajtanowa**, dla którego runda jesienna była bardzo nieudana.

26.09.2015 Hristo Botew: 5139 widzów

1L (9/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — **Nesebar** [4.] 4:0 (3:0)

3. G.**Cwetkow** 1:0

15. D.**Gospodinow** 2:0

35. G.**Cwetkow** 3:0

74. G.**Cwetkow** 4:0

Wszystkie te sukcesy były jednak niczym — liczyła się tylko Liga Mistrzów. W drugiej kolejce wybraliśmy się do Stambułu na mecz z **Fenerbahçe** i w pierwszej połowie po prostu zaszaleliśmy. W 11. minucie **Petrow** popisał się wspaniałym, pięćdziesięciometrowym podaniem, po którym **Gospodinow** pokonał **Kesera**. Dziesięć minut później pokazał się włoski napastnik **Palladino**, który strzałem z dystansu zaskoczył **Marinowa** i po rękach naszego golkipera umieścił piłkę w bramce. Ale **Bałkan** atakował, **Bałkan** wymiatał, **Bałkan** rządził i dzielił. W 33. minucie **Damianow** zagrywał z rzutu wolnego w pole karne, **Barisić**, stojący tyłem do bramki, przedłużył jego dośrodkowanie głową i znów prowadziliśmy. Pięć minut później **Barisić** wypuścił między obrońców **Cwetkowa**, a ten przelobował bramkarza **Fenerbahçe** i turecki potentat był na kolanach.

Nie wiem, gdzie popełniliśmy błąd, czy to brak doświadczenia z naszej strony, czy też moje korekty taktyczne okazały się nietrafione, w każdym razie druga połowa miała dla nas tragiczny przebieg. W 51. minucie **Akin** zdołał dośrodkować w nasze pole karne i **Palladino** zdobył kontaktowego gola. Kwadrans później Turcy rozklepali naszą obronę jak dzieci i **Serkan** zdobył wyrównującego gola. Przeprowadzane przeze mnie zmiany nic nie dawały, coraz częściej wymieniałem zaniepokojone spojrzenia ze współpracownikami. "Zaraz będzie po nas", mruknął **Grzesiek Szamotulski** półgłosem i miał rację. W 77. minucie **Palladino** podał między naszych obrońców do wprowadzonego po przerwie **Serinyela**, **Marinow** nie sięgnął piłki po jego strzale i przegrywaliśmy 3:4. Ostatnia zmiana, na boisku pojawił się **Angetow** i rzuciliśmy się do rozpaczliwego ataku, spychając Turków do defensywy. Sam **Angetow** zmarnował trzy stuprocentowe okazje do wyrównania, wtórowali mu **Barisić** i **Demendziew** strzałami z dystansu. Jeszcze trzy minuty, dwie... końcowy gwizdek. Przegraliśmy drugi wygrany mecz z rzędu.

Na pokładzie samolotu do Sofii podszedł do mnie Iwica **Dimowski**. Mołdawianin wybrał sobie idealny moment na to, by poskarżyć się na pomijanie go przy ustalaniu wyjściowego składu. "Jeżeli nie chcesz wracać do Botewgradu lotem koszącym, zamknij się!", warknąłem. "Jak coś Ci się nie podoba, jutro możesz pakować swoje rzeczy: zdrajców ani tchórzów nie potrzebujemy!". W kabinie zapadła absolutna cisza i tylko wystraszone do nieprzytomności silniki samolotu zwiększyły ciąg do 120% mocy nominalnej, by mi się nie narazić...

29.09.2015 Sükrü Saracoğlu: 30138 widzów

LM GrF **Fenerbahçe** [TUR] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 4:3 (1:3)

11. D.**Gospodinow** 0:1
21. **Palladino** 1:1
33. T.**Barisić** 1:2
38. G.**Cwetkow** 1:3
51. **Palladino** 2:3
61. A.**Kemal** (Fenerbahçe) knt.
74. B.**Serkan** 3:3
77. O.**Serinyel** 4:3

Wrzesień 2015

Bilans: 4-1-2, 18:9
Liga: 1. [—]: 25 pkt, 25:5
Puchar Bułgarii: 2. runda
Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)
Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)
Nagrody: Georgi **Cwetkow** (piłkarz miesiąca - 1.), Martin **Novak** (piłkarz miesiąca - 3.), Dimitar **Gospodinow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+4]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: Alavés [+1]
Niemcy: Dortmund [+2]
Polska: Korona Kielce [+1]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Roma [+2]

Wisła ostatecznie z honorem pożegnała się z Pucharem UEFA, remisując w Londynie z Tottenhamem 1:1 (**Plizga**). W meczach eliminacyjnych ME 2016 Polska praktycznie straciła wszelkie szanse na awans do finałów tej imprezy, remisując 2:2 z Niemcami (**Korzym 2 — Dos Santos, Rosati**). W pozostałych meczach Albania nieoczekiwanie pokonała Serbię 3:0 (**Çela, Salihi 2**), a Kazachstan zremisował z Azerbejdżanem 2:2 (**Wołkow, Romanow — Mamedow, Ahmedow**). Martin **Novak** zdobył jednego z goli w wygranym 2:1 meczu Czech ze Słowenią, a Dimitar **Gospodinow** zaliczył dwie asysty w pogromie 5:0 Wysp Owczych.

1. Niemcy 20 pkt 23:9
2. Serbia 19 pkt 19:11
3. Turcja 18 16:12
4. Polska 15 pkt 23:14
5. Albania 10 pkt 8:14
6. Kazachstan 8 pkt 11:28
7. Azerbejdżan 5 pkt 8:20

Iwica **Dimowski** nie wziął sobie do serca naszej rozmowy sprzed tygodnia i znów zaczął narzekać na pomijanie go w meczowym składzie. Tym razem przesadził i dowiedział się ode mnie, że w takim razie nie jest w Bałkanie potrzebny. Zaraz też trafił do rezerw, a jego nazwisko znalazło się na liście transferowej.

Przedostania runda meczów eliminacyjnych ME 2016 przyniosła Polsce wygraną 2:1 z Serbią (**Lewównowski, Korzym — Ilić**) i iluzoryczne szanse na drugie miejsce w grupie. Pierwsze zapewnili sobie Niemcy, pokonując Kazachstan 2:1 (**Podolski, Rosati — Wołkow**), a drugiego najbliższej była Turcja dzięki

wygranej 1:0 z Azerbejdżanem (**Santos**). Dimitar **Gospodinow** zaliczył dwie asysty w wygranym 3:0 meczu z Islandią, a Tomisław **Barisić** wypracował jednego gola podczas zwycięskiego 3:0 spotkania Chorwacji z Macedonią.

1. Niemcy 23 pkt 25:10
2. Turcja 21 pkt 17:12
3. Serbia 19 pkt 20:13
4. **Polska 18 pkt 25:15**
5. Albania 10 pkt 8:14
6. Kazachstan 8 pkt 12:30
7. Azerbejdżan 5 pkt 8:21

Po długiej przerwie na mecze reprezentacji wreszcie i na nas przyszła kolej — pojechaliśmy aż do Amsterdamu na trzeci już mecz Ligi Mistrzów. Ajax ruszył na nas od pierwszego gwizdka sędziego, my zaś nie bardzo dawaliśmy sobie z nimi radę, tym bardziej że w ataku grali **Trendafilow** i wyciągnięty z rezerwy **Dimowski**. **Cwetkow** i **Gospodinow** byli bowiem zajęci po meczu reprezentacji U-19, a Gajtanow tradycyjnie leczył kontuzję. Nic więc dziwnego, że w 36. minucie **van Putten** zdołał zacentrować w pole karne, a Erik **Withoud** pokonał **Marinowa**. Zanosilo się na nasz najstarszy występ w tegorocznej edycji pucharów, gdy jedno zdarzenie wszystko odmieniło. W doliczonym czasie gry Nigel **de Jong** zagrał ręką w polu karnym i Dimitar **Damianow** z jedenastu metrów zdobył wyrównującą bramkę!

Druga połowa była już nasza, to Ajax bronił się momentami rozpaczliwie, choć obaj napastnicy grali bardzo przeciętnie. W 53. minucie świetnie się spisujący Emil **Stoitolow** pociągnął z piłką w pole karne i uderzył nie do obrony przy krótkim słupku. Teraz to Ajax musiał gonić wynik, my zaś spokojnie go broniliśmy... ale tylko do 86. minuty. Wtedy to po błędzie **Dimowa Withoud** przedał się prawym skrzydłem, a jego centrę na gola zamienił **Simons**. Szczęście było tak blisko, tak zaś pozostało nam cieszyć się z pierwszego punktu w fazie grupowej.

20.10.2015 Amsterdam ArenA: 49792 widzów
LM GrF Ajax [HOL] — Bałkan Botewgrad [BUL] 2:2 (1:1)

36. E.**Withoud** 1:0
45+4. D.**Damianow** 1:1 rz.k.
53. E.**Stoitolow** 1:2
86. M.**Simons** 2:2

1. Inter 9 pkt 4:1
2. Fenerbahçe 4 pkt 5:5
3. Ajax 3 pkt 3:4
4. **Bałkan Botewgrad 1 pkt 6:8**

No i w końcu stało się — Dimitar **Gospodinow** po kolejnej ciężkiej rozmowie stwierdził, że rozumie moje zastrzeżenia, ale nie wierzy, by w Bałkanie mógł jeszcze cokolwiek osiągnąć, i chce, żebym wystawił go na listę transferową. Oczywiście odmówiłem, nie zamierzając osłabiać zespołu w trakcie rundy, ale rozumiałem doskonale, że aby utrzymać wysokie morale w zespole, zimą będę musiał go sprzedać. Podobnie było z wiecznym dublerem Atanasem **Kostowem**, który szybciej, niż się spodziewałem, znudził się rolą zapchajdziury. Jednym słowem, w styczniu w Bałkanie szykowała się mała wyprzedaż.

A o wartości **Gospodinowa** dla zespołu przekonać się mógł każdy, kto obejrzał wyjazdowy mecz z Lokomotiwem Płowdiw. W 2. minucie **Cwetkow** dobił jego strzał, cudem sparowany przez **Onofreia**, otwierając wynik spotkania. Chwilę później było już 2:0, gdy Dimitar przelobował nieszczęsnego bramkarza Lokomotiwu. W 22. minucie **Gospodinow** zdobył swojego drugiego gola — tym razem strzelał **Cwetkow**, **Onofrei** pięknie obronił, ale piłka zatrzymała się na słupku i Dimitar bez trudu wepchnął ją do siatki. Zaraz po przerwie **Gospodinow** dorzucił jeszcze gola numer trzy, a strzelaninę zakończył Todor **Stoitolow**, wykańczając bardzo efektowną akcję całego zespołu.

24.10.2015 Lokomotiw: 13507 widzów

1L (10/30) Lokomotiw Płowdiw [6.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 0:5 (0:3)

2. **G.Cwetkow** 0:1

4. **D.Gospodinow** 0:2

22. **D.Gospodinow** 0:3

51. **D.Gospodinow** 0:4

62. **T.Stoitolow** 0:5

Jako ostry sparing między pojedynkami ligowymi przyjąłem wyjazdowy mecz 2. rundy Pucharu Bułgarii z drugoligową Montaną. Media przepowiadały jednostronne spotkanie i miały rację, choć na bramce zamiast **Marinowa** postawiłem **Mngomeniego**. Dwa piękne gole **Cwetkowa** po strzałach głową i jedno trafienie Todora **Stoitolowa** zrobili swoje, a gospodarze nie mogli mieć do tego wyniku najmniejszych pretensji.

27.10.2015 Ogosta: 2403 widzów

PB 2R Montana [2L] — **Batkan Botewgrad** [1L] 0:3 (0:2)

19. **G.Cwetkow** 0:1

43. **G.Cwetkow** 0:2

82. **T.Stoitolow** 0:3

Ostatnim meczem października było spotkanie z Lewskim Sofia, a raczej z jego bramkarzem **Nikołajem Lazarowem**. Dziesięć strzałów w światło bramki, niezliczone sytuacje podbramkowe i nic — **Lazarow** zdołał zachować czyste konto, ratując Lewskiemu jeden punkt, a jeszcze większą radość wywołując w obozie CSKA, które dzięki niemu odrobiło do nas stratę dwóch punktów.

31.10.2015 Hristo Botew: 6720 widzów

1L (11/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Lewski Sofia [12.] 0:0 (0:0)

30. **H.Hristow** (Lewski) knt.

Październik 2015

Bilans: 2-2-0, 10:2

Liga: 1. [—]; 29 pkt, 30:5

Puchar Bułgarii: 3. runda

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+4]

Francja: Bordeaux [+5]

Hiszpania: Alavés [+0]

Niemcy: Leverkusen [+2]

Polska: Pogoń [+1]

Portugalia: Sporting [+1]

Włochy: Roma [+2]

Rewanżowy mecz z Ajaxem decydował o naszym być albo nie być w Lidze Mistrzów. Zwycięstwo dawało nam szansę na drugie miejsce w grupie, każdy inny wynik praktycznie ograniczał nasze szanse do walki o trzecie miejsce i Puchar UEFA. Zagraliśmy świetny mecz, i to mimo kiepskiej formy **Mladenowa**. W 11. minucie **Cwetkow** pięknie wypatrzył wchodzącego w pole karne **Damianowa**, przerzucił do niego piłkę, a Dimitar strzałem z półwoleja pokonał **Stekelenburga**. Można by pomyśleć, że skoro Ajax oddał w tym meczu tylko jeden strzał na naszą bramkę, wygraliśmy ten mecz w abugach... nic z tego. Akurat tego dnia **Marinow** postanowił spieprzyć wszystko, na co tak ciężko pracował, i gdy **Mladenow** wycofał do niego piłkę, przyjął ją tak niezdarnie, że **Withoud** zabrał mu ją i kulnął do pustej bramki. Po raz czwarty po czwartym meczu przyszło mi czytać komentarze o Bałkanie, który powinien był wygrać to spotkanie... skoro tak, czemu zamiast 12 punktów mieliśmy na koncie 2 i mogliśmy zapomnieć o wyjściu z grupy?

04.11.2015 Hristo Botew: 9427 widzów

LM GrF Bałkan Botewgrad [BUL] — Ajax [HOL] 1:1 (1:1)

11. D.**Damianow** 1:0

27. E.**Withoud** 1:1

60. D.**Agger** (Ajax) knt.

Ponuro było w Botewgradzie, ponuro było i w Polsce, gdyż mimo zwycięstwa 1:0 nad Albanią (**Korzym**) nasza reprezentacja tradycyjnie nie zakwalifikowała się do finałów Mistrzostw Europy, choć debiutant Dawid **Janczyk** (28, FC; 1860 Monachium) rozegrał bardzo udany mecz. Powiodła się ta sztuka Niemcom, którzy zmasakrowali Turków 5:0 (**Richter**, **Dos Santos**, **Lauth** 2, **Beckmann**) oraz Serbom, którzy z trudem pokonali Kazachstan 2:1 (**Filipowić**, **Basza** — **Romanow**).

1. Niemcy 26 pkt 30:10

2. Serbia 22 pkt 22:14

3. **Polska 21 pkt 26:15**

4. Turcja 21 pkt 17:17

5. Albania 10 pkt 8:15

6. Kazachstan 8 pkt 13:32

7. Azerbejdżan 5 pkt 8:21

Pracę stracił kolejny menedżer Lewskiego i po raz kolejny wymieniany byłem jako najpewniejszy kandydat na zwolnione przez niego miejsce. Ja wszakże zajęty byłem przygotowaniami do meczu 3. rundy Pucharu Bułgarii, który okazał się powtórką z zeszłorocznego finału. Tym razem Czorno Morie stawiało nam spory opór, świetnie bronił nasz były zawodnik Iwan **Radułow**, a nasza skuteczność pozostawiała wiele do życzenia. Wystarczy powiedzieć, że **Cwetkow** z trzech metrów nie trafił do pustej bramki, a **Damianow** zmarnował rzut karny. Za to jedna z niewielu akcji gospodarzy skończyła się golem **Viganiego**...

Myślałem, że krew mnie zaleje, i w szatni zbluzgałem zespół, zarzucając mu brak chęci do gry. To pomogło i już w 47. minucie był remis — **Kojew** zlekceważył zmierzającą za linię końcową piłkę, **Gospodinow** nie odpuścił, dopadł do niej i po rękach **Radułowa** wpakował do bramki. Po kolejnych sześciu minutach **Damianow** wyrzucił piłkę z autu do **Cwetkowa**, **Georgi** podholował ją parę metrów i zaskakującym strzałem w okienko ustalił wynik spotkania, choć z jego przebiegu 6:1 dla Bałkanu byłoby o wiele sprawiedliwszym rezultatem.

11.11.2015 Ticza: 1721 widzów

PB 3R Czorno Morie [1L] — Bałkan Botewgrad [1L] 1:2 (1:0)

13. D.**Damianow** (Bałkan) ch.rz.k.

21. M.**Vigani** 1:0

47. D.**Gospodinow** 1:1

53. G.**Cwetkow** 1:2

W ciągu kolejnego tygodnia reprezentacja Polski rozegrała dwa mecze towarzyskie. Przeciwno Anglii zadebiutował Adrian **Gudewicz** (28, D/WB/AMR; Sparta Praga), lecz nie uchronił biało-czerwonych przed

porażką 0:2 (**Moore, Brandy**). Ale za to cztery dni później doszło do dużej sensacji, gdy gol napastnika Foggii Roberta **Lewówndowskiego** zapewnił Polsce zwycięstwo 1:0 nad Brazylią.

W lidze graliśmy w Starej Zagorze z Beroe. Mecz ustawiła szybko zdobyta bramka **Gospodinowa**, po której kontrolowaliśmy grę, a gdy tylko gospodarze w końcówce się odkryli zostali bezlitośnie skontrowani. W tym meczu po kontuzji powrócił **Gajtanow** i niezwłocznie zerwał sobie mięsień łydki, wypadając ze składu na kolejne trzy do pięciu miesięcy.

21.11.2015 Beroe: 9905 widzów

1L (12/30) Beroe [5.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:1)

2. D.**Gospodinow** 0:1

48. B.**Gajtanow** (Balkan) knt.

86. D. **Gospodinow** 0:2

Przedostatni mecz naszej niezwykle nieudanej kampanii w Lidze Mistrzów graliśmy w Mediolanie. Kibice Bałkanu przywykli już do naszego stylu gry w tych rozgrywkach, a my ich nie zawiedliśmy. Znowu mieliśmy przewagę — **Čech** wygrał pięć pojedynków sam na sam z naszymi napastnikami — i znowu gównie z tego mieliśmy. W 26. minucie **Adriano** ośmieszył **Mladenowa** i po solowej akcji zdobył gola na 1:0. Dziesięć minut później **Damianow** wykorzystał karnego za faul **Capone** na **Gospodinowie** i na drugą połowę wychodziliśmy pełni nadziei, jako zespół wyraźnie lepszy. Dwie minuty później Inter ośmieszył naszą defensywę, strzał **Muntarięgo** zablokował **Marinow**, ale nikt nie pilnował **De Rosy**, który zdobył zwycięskiego, jak się wkrótce okazało, gola. Nasza nieudolność w tych rozgrywkach była wręcz kolosalna i nigdy dotąd nie byłem równie bliski odejścia z Botewgradu.

24.11.2015 San Siro: 77910 widzów

LM GrF **Inter** [ITA] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:1 (1:1)

26. **Adriano** 1:0

36. D.**Damianow** 1:1 rz.k.

47. A.**De Rosa** 2:1

84. A.**Spasow** (Balkan) knt.

Beznadziejna gra w Lidze Mistrzów stała w ostrym kontraście z naszą postawą w lidze. Walcząca o miejsce w górnej części tabeli Sławia Sofia nie miała prawie nic do powiedzenia, i to mimo wyfaulowania **Mladenowa** oraz **Barisicia**. Już w 3. minucie **Padurariu** sfaulował **Cwetkowa**, a **Damianow** wykorzystał rzut karny, kwadrans później **Petrow** zdecydował się na ofensywne wejście, podał do **Cwetkowa**, a Georgi wybił gościom z głów marzenia o remisie. Sławia zdobyła honorowego gola, aczkolwiek zrobiła to, gdy za boiskiem leżał opatrywany **Barisić**, i nasza seria ligowych meczów bez porażki trwała dalej.

28.11.2015 Hristo Botew: 6329 widzów

1L (13/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Sławia Sofia [9.] 2:1 (2:1)

3. D.**Damianow** 1:0 rz.k.

15. G.**Cwetkow** 2:0

39. A.**Todorow** 2:1

Listopad 2015

Bilans: 3-1-1, 8:5

Liga: 1. [—]: 35 pkt, 34:6

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z Botewem Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+0]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+4]

Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: Villarreal [+1]

Niemcy: Werder Brema [+0]

Polska: Korona Kielce [+2]

Portugalia: Porto [+1]

Włochy: Roma [+3]

Grudzień zaczęliśmy od meczu z ostatnim w tabeli Rilskim Sportistem Samokow. O pierwszej połowie wystarczy powiedzieć, że się odbyła — graliśmy bezbarwnie i bez chęci zwycięstwa, coś wyraźnie szwankowało w zespole i coraz bardziej podejrzewałem, że to "coś" nazywa się **Gospodinow**. W szatni nie ukrywałem swojego rozczarowania, szybko też przeprowadziłem zmiany i w ostatnim kwadransie meczu przyniosły one pożądaną efekt. W 74. minucie **Barisić** wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a **Lazarow** uderzeniem głową w końcu pokonał **Carwariszkiego**. Cztery minuty Emil **Stoitolow** rozegrał dwójkową akcję z Todore **Stoitolowem**, po której nasz prawy pomocnik ustalił wynik spotkania na 2:0. A że CSKA zremisowało 2:2 z Lokomotiwem Płowdiw, wreszcie udało się nam trochę od nich odskoczyć.

02.12.2015 Hristo Botew: 5151 widzów

1L (14/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Rilski Sportist [16.] 2:0 (0:0)

74. **M.Lazarow** 1:0

78. **E.Stoitolow** 2:0

W ostatnim meczu grupowym Ligi Mistrzów musieliśmy pokonać Fenerbahçe, by zapewnić sobie grę w Pucharze UEFA. Oczywiście w tym celu należało zdobyć o jednego gola więcej od rywali, oczywiście mieliśmy mnóstwo okazji, by to zrobić, oczywiście nie wykorzystaliśmy żadnej, i oczywiście w 40. minucie Turcy przeprowadzili jedną, jedyną akcję z kontry po naszym rzucie rożnym, zakończoną golem Aslana **Kemala**. I oczywiście po meczu z mediów dowiedziałem się, że byliśmy lepsi od rywali, a przegraliśmy pechowo. Na domiar złego CSKA oczywiście zdołało zająć drugie miejsce w swojej grupie, co z tego, że my zapewne byśmy ją wygrali...

Miałem dosyć. Na zwołanej po meczu konferencji prasowej oświadczyłem, że nie zamierzam przedłużać wygasającego w 2016 roku kontraktu z Bałkanem i po ostatnim meczu sezonu odchodzę z klubu. Nie widziałem sensu w dalszym prowadzeniu zespołu, który w obliczu groźniejszego przeciwnika zapominał, jak się gra w piłkę. Za siedem miesięcy moja przygoda z bułgarskim futbolem miała dobiec końca.

09.12.2015 Hristo Botew: 9444 widzów

LM GrF Bałkan Botewgrad [BUL] — **Fenerbahçe** [TUR] 0:1 (0:1)

40. **A.Kemal** 0:1

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Q	Inter	6	5	1	0	11	5	+6	16
2nd	Q	Ajax	6	1	4	1	6	6	0	7
3rd		Fenerbahçe	6	2	1	3	8	10	-2	7
4th		Bałkan Botewgrad	6	0	2	4	8	12	-4	2

Ostatni mecz rundy jesiennej rozgrywaliśmy na niecałe dwa tygodnie przed świętami, a naszym przeciwnikiem był słabiutki Pirin z Błagojewgradu. Odbyłem przed tym meczem naradę ze swoimi

współpracownikami, którzy potwierdzili moje podejrzenia — **Gospodinow** już od dłuższego czasu gra na pół gwizdka, ze szkodą dla zespołu. Dlatego też postanowiłem, że zostanie w Botewgradzie, a jego miejsce w wyjściowej jedenastce zajmie Angelow.

Był to niewątpliwie strzał w dziesiątkę i potwierdzenie starej prawdy, że nie należy nikogo zmuszać do gry w klubie, z którego pragnie odejść. Od pierwszej minuty chłopaki rzucili się na rywali i już w 3. minucie Milen **Hristow** zmuszony był nieprzepisowo zatrzymać **Barisicia**. Rzut karny, do piłki podszedł **Damianow** i prowadziliśmy 1:0. Teraz gospodarze musieli zmienić taktykę, gdyż murowanie własnej bramki nic już im nie dawało. Nam za to nigdzie się nie spieszyło, kolejne bramki musiały paść i padły. Jeszcze przed przerwą **Cwetkow** wykończył ładną akcję całego zespołu, a w doliczonym czasie gry nieszczęsny **Hristow** sprokurował drugą jedenastkę, znów bezbłędnie wykonaną przez **Damianowa**.

Druga połowa była więc co najwyżej ostrym sparingiem, zwłaszcza gdy za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał **Mładojewi**. Ostatecznie skończyło się na 4:0 dla Bałkanu, gdyż w 81. minucie **Cwetkow** skutecznie zamknął dośrodkowanie **Damianowa** z rzutu różnego. Prasa zachwycała się naszą grą, a mi coś zaczęło szeptać do ucha, by jednak nie zostawiać tak grającego zespołu...

16.12.2015 Hristo Botew: 2160 widzów

1L (15/30) Pirin 1922 [14.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:4 (0:3)

3. D.**Damianow** 0:1 rz.k.

40. G.**Cwetkow** 0:2

45+2. D.**Damianow** 0:3 rz.k.

75. G.**Mładojewi** (Pirin) cz.k.

81. G.**Cwetkow** 0:4

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Bałkan Botewgrad	15	13	2	0	40	6	+34	41
2nd		CSKA Sofia	15	10	5	0	26	5	+21	35
3rd		Marek	15	8	2	5	19	12	+7	26
4th		Lokomotiw Płowdiw	15	7	5	3	25	20	+5	26
5th		Czorno Morie	15	6	5	4	21	16	+5	23
6th		Beroe	15	5	5	5	14	21	-7	20
7th		Conegliano	15	5	4	6	19	22	-3	19
8th		Dunaw	15	5	4	6	19	19	0	19
9th		Lewski Sofia	15	4	6	5	16	18	-2	18
10th		Widima-Rakowski	15	5	3	7	16	22	-6	18
11th		Nesebar	15	5	2	8	16	23	-7	17
12th		Sławia Sofia	15	4	4	7	24	20	+4	16
13th		Botew Płowdiw	15	4	2	9	15	26	-11	14
14th		Pirin 1922	15	3	4	8	10	31	-21	13
15th		Dobrudża	15	3	3	9	18	24	-6	12
16th		Rilski Sportist	15	2	6	7	13	26	-13	12

Na świątecznym spotkaniu z zawodnikami i sztabem szkoleniowym poinformowałem wszystkich, że moja decyzja o odejściu z klubu nie jest ostateczna i jeśli uda się nam zdobyć trzeci tytuł mistrzowski, zamierzam raz jeszcze spróbować sił w Lidze Mistrzów. W tym celu na wiosnę pragnąłem dysponować jeszcze nieco wzmocnionym zespołem, a jedynym planowanym osłabieniem — z **Kostowem** i **Gospodinowem** chciałem raz jeszcze porozmawiać — była sprzedaż Iwicy **Dimowskiego** (22, ST; Macedonia: 17/7) [6-2-2, 6.67], któremu po dwóch miesiącach gry w pierwszym składzie totalnie odbiło i zaczął uważać się za wielką gwiazdę. W moim klubie miejsca na wielkie gwiazdy nie było, więc Iwica wylądował na liście transferowej, a pod choinką znalazł umowę z Lokomotiwem Moskwa, dzięki której Bałkan wzbogacił się o 7.000.000 lewów.

Ale najwyraźniej przeliczyłem się w kwestii lojalności ludzi, z którymi chciałem raz jeszcze sięgnąć nieba. Po tradycyjnej wielowyznaniowej kolacji przeszliśmy na równie tradycyjny kieliszek rakiji i wtedy podszedł do mnie mój wieloletni asystent Ewgeni **Marinow** (51; Bułgaria). Niepewnym głosem — chyba domyślał się, jak mogę zareagować — przyznał się, że otrzymał ofertę prowadzenia zespołu Sławii Sofia i ją

zaakceptował. Zamiast sprawdzonego asystenta zostało mi 160.000 lewów i coraz poważniejsze kłopoty, chociaż o nich nie miałem jeszcze pojęcia...

Grudzień 2015

Bilans: 2-0-1, 6:1

Liga: 1. [—]; 41 pkt, 40:6

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z Botewem Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Iwica **Dimowski** (22, ST; Macedonia: 17/7) z Bałkanu Botewgrad do Lokomotiwu Moskwa za 2.500.000 funtów
2. Neto **Potiguar** (30, AM/FC; Brazylia U-21: 1/0) z Numancii do Amériki za 1.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+6]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Betis [+1]

Niemcy: Werder Brema [+3]

Polska: Korona Kielce [+3]

Portugalia: Porto [+1]

Włochy: Roma [+2]

Problem braku asystenta rozwiązałem w parę dni, proponując to stanowisko Grześkowi **Szamotołskiemu**, który zgodził się bez zmruczenia oka — podejrzewam, że wiedział, iż w ten sposób zwiększa swoje szanse na przejęcie zespołu po moim odejściu. Jego motywacja niewiele mnie obchodziła, był dobrym fachowcem i dobrze się nam współpracowało, a to było najważniejsze.

1. stycznia w klubie zameldował się nasz najnowszy nabytek, Chorwat Iwan **Bilić** (21, DM; Chorwacja U-21: 15/0), kupiony z Aschaffenburga za 90.000 lewów. Na ten dzień zaplanowałem rozmowy z **Kostowem** i **Gospodinowem**, ale po raz kolejny przekonałem się, że wraz z odejściem **Evangeliny** w klubie zaczęło dziać się niedobrze. Ani Atanas, ani Dimitar nie zamierzali zmienić zdania — **Kostow** był gotów pozostać w klubie tylko po otrzymaniu gwarancji regularnych występów w pierwszym zespole, a **Gospodinow** chciał jak najszybciej opuścić Bułgarię. Ze smutkiem więc wyraziłem zgodę na wystawienie ich na listę transferową.

Ale to nie był koniec — na korytarzu czekał na mnie Georgi **Cwetkow**, krążąc nerwowo od drzwi do okna niczym głodny szczeniak. Nawet nie musiał się odzywać, jego rozbiegane spojrzenie wystarczyło za trzynaście tomów Wielkiego Słownika Oksfordzkiego — **Cwetkow** również uznał, że jest zbyt dobrym zawodnikiem jak na Botewgrad. "Тлъх", warknąłem tylko, zatrzasnąwszy mu drzwi przed nosem. W głowie huczało mi od nieoczekiwanych podejrzeń. Czyżby blamaż w Lidze Mistrzów nie był przypadkiem, czyżby moje gwiazdeczki w ten sposób chciały pokazać, kto w klubie rządzi...? Poleciałem **Szamotołskiemu**, by umieścić **Cwetkova** na liście transferowej, a sam zacząłem gorączkowo się zastanawiać, kim właściwie będę grać na wiosnę w ataku...

W Botewgradzie wiadomości szybko się rozchodzą. Już następnego dnia rano na murach domów, w których klub wynajmował mieszkania obu młodym napastnikom, pojawiły się olbrzymie, czerwone napisy "30 bramek = 30 srebrników. JUDASZ". Kibice Bałkanu nie zamierzali podarować im tego, że odwrócili się od klubu, dzięki któremu zaistnieli w bułgarskim futbolu. Niestety, ta ponura arytymetyka była jak najbardziej prawidłowa; **Gospodinow** i **Cwetkow** jesienią zdobyli w sumie 30 bramek, i teraz musiałem znaleźć kogoś, kto mógłby ich zastąpić.

Oczywiście o tak utalentowanych zawodników biło się pół Europy. Pierwszy z Bałkanu odszedł **Georgi Cwetkow** (19, ST; Bułgaria U-21: 2/1) [33-23-12, 7.41], choć jego decyzja, by przenieść się do izraelskiego Maccabi Hajfa poważnie mnie zaskoczyła. Izraelczycy zapłacili za niego 24.000.000 lewów gotówką i zobowiązali się do przekazania na nasze konto 50% wartości jego kolejnego transferu, co oczywiście było nowym rekordem klubu.

Rekord ów przetrwał zaledwie dwadzieścia cztery godziny. O podpis Dimitara **Gospodinowa** (19, AMRLC/FC; Bułgaria: 6/0) [48-54-13, 7.93] zacięty bój stoczyły Chelsea, Real Madryt i Liverpool. Ostatecznie zwyciężył w nim klub z Merseyside i Dimitar przeniósł się do ekipy liderów Premiership, wzbogacając Bałkan o 43.000.000 lewów i gwarancję 20% wartości następnego transferu. Niestety o ile **Cwetkova** nikt nie żałował, po tym transferze internetowi napinacze, dla których honor klubu znaczył bardzo niewiele, rozpętali kampanię wyzywk i oszczerstw pod moim adresem. Padały sugestie, jakoby 10% wartości transferu otrzymał przelewem na moje tajne konto na Kajmanach, przypuszczano, że opłacił mnie CSKA, by ułatwić wojskowemu odzyskanie tytułu. Dwukrotnie mój hotel obrzucony został owczymi bobkami i po raz pierwszy spacerując ulicami Botewgradu czułem na plecach pełne niechęci spojrzenia.

Ale cóż, żale na bok, trzeba było przygotowywać się do sezonu i sprawdzać formę napastników. A z kim lepiej to robić niż z klasowym rywalem. Liverpool podpisując umowę transferu **Gospodinowa** zobowiązał się do rozegrania sparingu z Bałkanem i już 13. stycznia skorzystaliśmy z tej klauzuli. W ataku Bałkanu kibice pierwszy raz zobaczyli Płamena **Trendafitowa** grającego z wyciągniętym z rezerw Pavlem **Hrubym**. Liverpool przyjechał w najmocniejszym składzie, z **Gospodinowem** w ataku. Ale to nie on był tego dnia bohaterem meczu. Bałkan rozegrał fenomenalne pierwsze 45 minut i **Reina** przeżył jedno z większych upokorzeń swej kariery. Już w 4. minucie mocnym strzałem pokonał go **Trendafitow**, potem **Hruba**, ponownie **Trendafitow** i raz jeszcze **Hruba**, a masakrę zakończył **Kiriłow** ładnym uderzeniem z linii pola karnego. "Czemu nie w Lidze Mistrzów?", pytałem sam siebie w duchu po meczu, a tymczasem wielki Paolo **Maldini**, czerwony na twarzy jakby się zapowietrzył, nie podał mi nawet ręki i zniknął w szatni swego zespołu. Czy trudno mu się dziwić? Bo ja wiem...

13.01.2016 Hristo Botew: 9391 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Liverpool [ENG] 5:0 (5:0)

4. P.**Trendafitow** 1:0

10. P.**Hruba** 2:0

17. P.**Trendafitow** 3:0

31. P.**Hruba** 4:0

43. A.**Kiriłow** 5:0

Tydzień później w Botewgradzie mieliśmy małe święto, gdyż uroczyste otwarta została południowa trybuna, zwiększając pojemność stadionu do 15.000 miejsc. Z tej okazji zaprosiliśmy do Botewgradu Rangersów z Glasgow, by przebudowany stadion zainaugurować w odpowiedni sposób. Szkoci musieli wziąć sobie do serca klęskę Liverpoolu, gdyż zagrali po pierwsze ostrożniej, a po drugie uważniej, dzięki czemu przegrali tylko 1:3. Tym razem bramki dla Bałkanu zdobywała druga para napastników, Todor **Stoifow** i Darko **Aracić**, co cieszyło, ale i utrudniało wybór wyjściowej jedenastki.

19.01.2016 Hristo Botew: 10353 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Rangers [SCO] 3:1 (1:0)

45+1. E.**Stoifow** 1:0

59. T.**Stoifow** 2:0

62. W.**Wright** 2:1

63. D.**Aracić** 3:1

87. B.**Marinow** (Bałkan) knt.

Jeden ze kolegów po fachu od dłuższego czasu namawiał mnie, bym zmierzył wartość Bałkanu w pojedynku z najlepszym ponoć polskim zespołem klubowym czyli Wisłą Kraków. Po dwóch latach starać wiślacy łaskawie znaleźli wolny termin i przyjechali do Botewgradu. Niewątpliwie była to dla nich wycieczka bardzo pouczająca, gdyż najpierw stracili trzy bramki, a gdy czerwoną kartkę za faul taktyczny otrzymał

Novak, dorzuciliśmy im jeszcze jedną. Z czego jasno wynika, że gdy rywal gra dziewiątką zawodników, Wisła jest w stanie toczyć z nim wyrównany pojedynek.

25.01.2016 Hristo Botew: 426 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Wisła [POL] 4:0 (3:0)

3. **P.Hruby** 1:0

23. **T.Barisić** 2:0

28. **T.Barisić** 3:0

41. **M.Novak** (Batkan) cz.k.

58. **A.Angelov** 4:0 rz.k.

Sparingpartnerem numer cztery była niegdysiejsza potęga duńskiego futbolu, czyli Brøndby Kopenhaga. Duńczycy nie mieli za bardzo czym nas straszyć, wobec czego ograniczyli się do gry faul i wyciągania piłki z własnej bramki. Batkan prezentował obecnie taką formę, że coraz bardziej żał mi było feralnego losowania w Lidze Mistrzów — jeden słabszy rywal pokroju choćby ogranej przez CSKA Brugii zapewniłby nam grę w Pucharze UEFA.

31.01.2016 Hristo Botew: 416 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Brøndby [DEN] 5:0 (4:0)

1. **P.Hruby** 1:0

16. **T.Barisić** 2:0

24. **E.Stoitol** 3:0

33. **A.Kiriłow** 4:0

58. **P.Trendafilow** 5:0

Styczeń 2016

Bilans: 4-0-0, 17:1

Liga: 1. [—]; 41 pkt, 40:6

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z Botewem Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Michalski** (18, ST; Polska U-21: 7/3) z Wisły do CSKA Sofia za 1.100.000 funtów

2. Robert **Konieczny** (25, DL; Polska: 19/0) z Lyn do Estoril za 675.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Enzo Giovanni **Scorza** (27, ST; Urugwaj: 43/11) z Betisu do Realu Madryt za 29.000.000 funtów

2. Dimitar **Gospodinow** (19, AMRLC/FC; Bułgaria: 6/0) z Batkanu Botewgrad do Liverpoolu za 15.250.000 funtów

3. **Rafael** (25, DC; Brazylia: 18/2) z Liverpoolu do Milanu za 10.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]

Bułgaria: Batkan Botewgrad [+6]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Betis [+1]

Niemcy: Werder Brema [+3]

Polska: Korona Kielce [+3]

Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Roma [+2]

1. lutego z klubu odszedł ostatni z buntowników, Atanas **Kostow** (24, MLC; Bułgaria U-19) [12-0-1, 6.87], którego za 1.600.000 lewów kupił wroniecka Amica. A naszym ostatnim sparingpartnerem, którego głównym zadaniem było dać się ograć, był Arsenał Kijów. Ukraińcy swe zadanie spełnili bez zarzutu i wiedziałem już, jaką jedenastką przystąpimy do rundy rewanżowej.

06.02.2016 Hristo Botew: 412 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Arsenał Kijów [UKR] 4:0 (4:0)

4. T.**Stoitolow** 1:0

5. T.**Stoitolow** 2:0

7. P.**Hruby** 3:0

20. T.**Stoitolow** 4:0

35. A.**Guk** (Arsenał) knt.

W towarzyskim spotkaniu Polska zremisowała bezbramkowo z Norwegią, zaś Batkan, zanim jeszcze zamknęło się okno transferowe, za 18.000 lewów kupił z Lokomotiwu Płowdiw obiecującego napastnika Nikołaja **Kowaczewa** (17, ST; Bułgaria U-19). Ale przeciwko Markowi Dupnica zagrała para napastników **Stoitolow** — **Hruby** i było to bardzo trafne posunięcie. Gospodarze nie byli nawet tacy źli, ale popełniali koszmarnie błędy w obronie, wynikające z ustawienia trójką zawodników w defensywie. Po kwadransie gry długi wykop **Marinowa** zainicjował szybką akcję, którą mocnym strzałem zakończył **Hruby**, zdobywając swojego debiutanckiego gola dla Batkanu. W 35. minucie Czech przechwycił podanie od jednego z obrońców Marka, wymienił parę podań ze **Stoitolowem** i dorzucił swojego drugiego gola, a gdyby był trochę skuteczniejszy, to pewnie i skompletowałby hat-tricka. Tak zaś skończyło się na 3:0, gdyż w 67. minucie Pavel przechwycił kolejną bezsensowną piłkę, tym razem zagrana przez **Emersicia**, i wystawił ją **Stoitolowowi**, który musiał tylko skierować ją do pustej bramki.

13.02.2016 Bończuk: 5006 widzów

1L (16/30) Marek [3.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:2)

12. P.**Hruby** 0:1

35. P.**Hruby** 0:2

67. T.**Stoitolow** 0:3

Cztery dni później podejmowaliśmy rzeźników z Ruse. Rzeźników, albowiem po pół godzinie miałem już wykorzystany limit zmian, gdyż gry nie mogli dalej kontynuować **Stoitolow**, **Hruby** i **Pawłow**. Nasze akcje były co chwila przerywane bezpardonowymi faulami, a sędzia najwyraźniej myślał o swoim kole zapasowym, gdyż czasami zdarzało mu się podyktować rzut wolny. W takich warunkach nie zdołaliśmy złamać defensywnie ustawionego przeciwnika i zremisowaliśmy 0:0, pozwalając CSKA na odrobienie dwóch punktów straty.

17.02.2016 Hristo Botew: 5186 widzów

1L (17/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Dunaw [11.] 0:0 (0:0)

Ten remis zmusił mnie do modyfikacji w składzie. Do rezerw powrócili **Aracić** i **Georgi Todorow**, by tam podnosić swe umiejętności, gdyż nie pokazali, że można by na nich polegać. W meczu z Conegliano znów postawiłem na **Hrubego**, choć Grzesiek **Szamotulski** utrzymywał, że nie będzie z niego pociechy. Cóż, jeśli pięć goli w trzech — a właściwie dwóch, bo z Dunawem zagrał raptem 6 minut — meczach to wszystko, na co go stać, niech i tak będzie. Conegliano miało swoje pięć minut, lecz wtedy **Kiriłow** zagrał na wolne pole do **Hrubego**, który strzałem po ziemi pokonał bramkarza gospodarzy. Kwadrans później **Damianow** zaliczył asystę przy drugim голу Czecha, który imponował przyjęciem piłki i łatwością w uwalnianiu się od opieki obrońców. Po kolejnych pięciu minutach Todor **Stoitolow** zabrał piłkę **Kjuczukowowi** i po solowej akcji

podwyższył na 3:0. W drugiej połowie **Hruby** skompletował hat-tricka po ładnym podaniu Emila **Stoítowa** i mogliśmy odetchnąć z ulgą — jeszcze umiemy wygrywać ze słabeuszami. W tym meczu lekkiego urazu nabawił się **Marinow**, co oznaczało, że w najbliższych 3-4 meczach na bramce szansę dostanie **Klimavicius**. Nie bałem się tego, gdyż Litwin robił bardzo dobre wrażenie w sparingach, a poza tym Botew Płowdiw nieoczekiwanie pokonał CSKA 1:0 i mieliśmy nad wojskowymi siedem punktów przewagi.

20.02.2016 Iskar: 9194 widzów

1L (18/30) Conegliano [7.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:4 (0:3)

5. P.**Hruby** 0:1

18. P.**Hruby** 0:2

21. T.**Stoítow** 0:3

52. P.**Hruby** 0:4

62. P.**Kjuczukow** (Conegliano) knt.

Luty może i był dla nas udany, ale wiązał się z licznymi urazami wskutek gry na zmarzniętej nawierzchni. Poważnego urazu doznał **Pawłow**, a **Trendafiłow** i **Spasow** przeżyli się podczas treningu. Nic więc dziwnego, że mecz z Botewem Płowdiw był trudniejszy, niż się spodziewałem. Ostatecznie jego losy rozstrzygnęła solowa akcja **Hrubego**, który przedarł się dryblingiem w pole karne i podał do Emila **Stoítowa**, ten zaś na raty pokonał **Kutkurowa**. Zwycięstwo to było tym bardziej cenne, że Płamen **Markow** tradycyjnie spieprzył zimowe przygotowania i CSKA przegrało 1:2 z Czorno Moriem.

27.02.2016 Hristo Botew: 4860 widzów

1L (19/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Botew Płowdiw [15.] 1:0 (1:0)

17. E.**Stoítow** 1:0

Luty 2016

Bilans: 5-0-0, 12:0

Liga: 1. [—]; 51 pkt, 48:6

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z Botewem Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: Todor **Stoítow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy):

1. Maciej **Bartczak** (23, ST; Polska U-21: 1/1) z Cracovii do Groclinu za 1.100.000 funtów

2. Mariusz **Trzeciak** (24, ST; Polska U-19) z Pogoni do Wisły za 700.000 funtów

3. Mariusz **Brachman** (29, SW/DC; Polska) z Cracovii do Pogoni za 475.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Atanas **Kostow** (24, MLC; Bułgaria U-19) z Bałkanu Botewgrad do Amiki za 575.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+10]

Francja: Bordeaux [+4]

Hiszpania: Betis [+0]

Niemcy: Dortmund [+1]

Polska: Korona Kielce [+3]

Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Roma [+2]

Marzec zaczynał się od meczu, który mógł rozstrzygnąć losy tytułu w tym sezonie, jechaliśmy bowiem do Sofii na spotkanie z CSKA. Zaczęło się dla nas wprost koszmarnie, gdyż w 4. minucie **Kolew** zacentrował w pole bramkowe z lewego skrzydła, a **Klimavicius** zrobił coś, co nigdy nie przytrafiłoby się **Marinowowi**, a mianowicie minął się z piłką i **Georgi Bożitow** dał gospodarzom prowadzenie. CSKA miało lekką przewagę, choć świetnie broniący **Stefanowić** na pewno miał spory udział w tym jednobramkowym prowadzeniu. Po pół godzinie gry **Kolew** znów przedarł się lewą flanką, wycofał piłkę przed pole karne, a **Bożitow** mierzonym strzałem ponownie pokonał niezdecydowanego interweniującego **Klimaviciusa**. Miałem dosyć popisów Litwina i jeszcze przed wznowieniem gry jego miejsce zajął **Iwanowić**. Wprowadziło to wiele spokoju w poczynania naszej defensywy, ale na przerwę schodziliśmy przegrywając dwiema bramkami.

W szatni pojechałem chłopakom po ambicji i na drugą połowę wyszedł zupełnie inny zespół. Nie minęły dwie minuty, a Petr **Červenka** wyhaczył w polu karnym **Hrubego** i **Dimitar Damianow** w końcu pokonał **Stefanowicia**, zdobywając kontaktowego gola. Teraz to **Bałkan** atakował, na lewym skrzydle wymiatał **Damianow**, fenomenalnie w środku pola grał **Kiriłow**, dublując utykającego **Barisicia**. W 59. minucie **Stoitolow** zszedł z piłką do linii końcowej, jego centrę przeciął **Červenka**, piłki dopadł **Barisić** i uderzył z woleja, jeszcze **Hruby** zmienił tor jej lotu... ale **Stefanowić** i tak ją odbił... tyle że wprost pod nogi **Stoitolowa** i na tablicy świetlnej pojawiło się 2:2. Ostatnie pół godziny stanowiło wymianę ciosów, **Kolew** nie trafił do naszej pustej bramki, **Hruby** z dwóch metrów strzelił wprost w bramkarza, z boiska zniesiono **Emila Stoitolowa**... ale kolejne bramki już nie padły. Remis był dla nas o wiele lepszym rezultatem niż dla CSKA, które teraz musiało już liczyć wyłącznie na nasze potknięcia.

05.03.2016 Bułgarska Armia: 14953 widzów

1L (20/30) CSKA Sofia [2.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 2:2 (2:0)

4. **G.Bożitow** 1:0

27. **G.Bożitow** 2:0

48. **D.Damianow** 2:1 rz.k.

59. **T.Stoitolow** 2:2

Klimavicius po swoim wspaniałym występie w Sofii powędrował do rezerw, a **Barisić** do fizjoterapeuty. Absencja Chorwata była dla nas wielkim osłabieniem, a czekał nas mecz z Czorno Moriem, ekipą, która grała coraz ciekawszy i skuteczniejszy futbol. Ich kluczowym zawodnikiem był bramkarz **Želew**, który i przeciwko nam spisywał się fenomenalnie. Na szczęście **Iwanowić** nie był od niego gorszy, a w 54. minucie **Pavel Hruby** mocnym strzałem w okienko zdobył jedyne goła w tym meczu. Co ciekawe, straszliwe *de ja vù* przeżywali kibice CSKA, którzy tym razem musieli przełknąć gorycz porażki 1:2 z Widimą w Seweliewie.

13.03.2016 Ticza: 6797 widzów

1L (21/30) Czorno Morie [6.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:1 (0:0)

54. **P.Hruby** 0:1

Po tym jednak mimo wszystko wymęczonym zwycięstwie przyszedł czas na ćwierćfinał Pucharu Bułgarii. Rywal nie był wymagający — **Botew Płowdiw** —, ale lekceważyć go po prostu nie wypadało, zwłaszcza że pierwszą połowę zagrał na zero z tyłu, głównie dzięki konsekwentnemu stosowaniu systemu 4-5-1. Ale w 50. minucie **Lazarow** zdołał podać w pole karne do **Todora Stoitolowa**, ten pięknie uwolnił się spod opieki obrońcy i odegrał do **Trendafilowa**, który zastępował zmęczonego **Hrubego**. **Płamen** strzelił po ziemi, piłka otarła się jeszcze o **Telkijskiego** i impas został przełamany. Dziesięć minut później znów w akcji był **Lazarow**, jego centra trafiła do **Angełowa**, strzał naszego napastnika zablokował bramkarz, ale **Angełow** spróbował ponownie, tym razem skutecznie, i było po meczu. Po kolejnym kwadransie gry **Spasow** zaskoczył bramkarza **Botewu** niesygnalizowanym uderzeniem zza pola karnego, a w końcówce goście zdobyli honorowego gola po rajdzie **Kanewa** i uderzeniu głową w wykonaniu **Georgiewa**. Urazu w tym meczu nabawił się **Iwanowić**, na szczęście **Marinow** wznowił już treningi, bo inaczej byłoby z nami krucho.

16.03.2016 Hristo Botew: 5043 widzów
PB ĆWF **Bałkan Botewgrad** [1L] — Botew Płowdiw [1L] 3:1 (0:0)

50. P.**Trendafilow** 1:0
60. A.**Angełow** 2:0
76. A.**Spasow** 3:0
83. G.**Georgiew** 3:1

Następnym ligowym rywalem naszego zespołu była Widima-Rakowski. Kontuzje i braki kondycyjne sprawiły, że na ławce usiadł kolejny zawodnik naszych rezerw, Kirił **Manołow**. Ale pierwsze skrzypce w naszym ataku grał Todor **Stoiłow** i to po jego strzale w 21. minucie objęliśmy prowadzenie. Dziesięć minut później **Zdrawkow** przedał się lewym skrzydłem i najlepszy zawodnik Widimy, Węgier István **Halgas**, doprowadził do wyrównania. Ale w drugiej połowie kosztowne nieporozumienie między **Rusewem** a **Mijatowiciem** wykorzystał **Stoiłow** i mocnym strzałem pokonał **Kirowa**, zapewniając nam komplet punktów.

19.03.2016 Hristo Botew: 4880 widzów
1L (22/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Widima-Rakowski [8.] 2:1 (1:1)

21. T.**Stoiłow** 1:0
31. I.**Halgas** 1:1
65. T.**Stoiłow** 2:1

Na wyjazdowy mecz z Nesebarem do składu wrócił **Gajtanow**, choć na razie tylko na ławkę rezerwową. Póki co, w ataku wymiatał niezawodny **Stoiłow** — w 5. minucie **Hrubby** trafił w słupek, piłka pechowo dla gospodarzy zatrzymała się w miejscu, a Todor dobił ją do pustej bramki. W doliczonym czasie gry pierwszej połowy Jawor **Kolew** dostał drugą żółtą kartkę za drugi faul na **Hrubym** i od tej pory grało się nam o niebo łatwiej. Po godzinie **Stoiłow** przechwycił bezmyślne podanie **Lefterowa** i drugi raz w tym meczu musiał jedynie trafić do pustej bramki. Ale najpiękniejszego gola zdobył nasz lewy obrońca Stefan **Petrow** — podholował piłkę pod pole karne i wspaniałym, podkreślonym uderzeniem nie dał najmniejszych szans bramkarzowi Nesebaru. Było to jego pierwsze trafienie w barwach **Bałkanu**.

26.03.2016 Gradski Stadion: 1085 widzów
1L (23/30) Nesebar [12.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:1)

6. T.**Stoiłow** 0:1
45+1. J.**Kolew** (Nesebar) cz.k.
57. T.**Stoiłow** 0:2
86. S.**Petrow** 0:3

Po tym meczu zламаłem się i podpisałem kolejny, czteroletni kontrakt z klubem. Zarabiać miałem 22.000 lewów tygodniowo, na pensję otrzymałem 2.400.000 lewów tygodniowo, a mój fundusz transferowy wynosić miał skromne 144.000.000 lewów. Zarazem wszakże ogłosiłem otwarcie — w ciągu tych czterech sezonów **Bałkan** musi wystąpić w półfinale któregoś z europejskich pucharów. Jeżeli tego celu nie zrealizuje, odejdę z Botewgradu.

Marzec 2016

Bilans: 4-1-0, 11:4
Liga: 1. [—]; 61 pkt, 56:9
Puchar Bułgarii: półfinał (z Lewskim Sofia)
Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)
Liga Mistrzów: Grupa F (4. miejsce - Inter, Ajax, Fenerbahçe)
Nagrody: Todor **Stoiłow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+3]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+13]

Francja: Lyon [+1]

Hiszpania: Sevilla [+3]

Niemcy: Dortmund [+0]

Polska: Korona Kielce [+2]

Portugalia: Sporting [+5]

Włochy: Inter [+1]

Kwiecień zaczęliśmy od łatwego meczu z Pirinem 1922, łatwego tym bardziej że na boisku pojawili się wracający po kontuzji **Damianow** i **Barisić**. Ich obecność wiele dla nas znaczyła i to **Damianow** w 24. minucie zamknął centrę **Stoiłowa**, otwierając wynik spotkania. Chwilę później **Hruby** precyzyjnie dograł do **Stoiłowa** i było po meczu. Jeszcze przed przerwą **Stoiłow** odwzajemnił się **Hrubemu**, zaraz po przerwie **Damianow** zdobył swojego drugiego gola... wystawcy CSKA obserwowali to z ponurymi minami, widząc, jak maleją ich szanse na dogonienie Bałkanu. W ostatniej minucie meczu Michał **Czarnecki** zdobył honorowego gola dla gości, ale nie zmieniło to w niczym pomeczowego wrażenia — Bałkan pewnym krokiem zmierzał po swój trzeci tytuł mistrzowski.

03.04.2016 Hristo Botew: 5131 widzów

1L (24/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Pirin 1922 [15.] 4:1 (3:0)

24. D.**Damianow** 1:0

27. T.**Stoiłow** 2:0

40. P.**Hruby** 3:0

47. D.**Damianow** 4:0

90. M.**Czarnecki** 4:1

Wyjazdowy mecz z ostatnim w tabeli Rilskim Sportistem musiał być bardzo jednostronny i był. Gospodarze, jak przystało na ligowego outsidera, zamurowali własne pole karne i przez godzinę nawet udawało im się rozbijać nasze ataki. Dopiero w 59. minucie **Barisić** przechwycił nieudane wybiecie piłki przez **Carwariszkiego** i podał do **Stoiłowa**, który precyzyjnym strzałem zdobył gola na 1:0. Rilski nie był w stanie nawet powalczyć o remis, a w 70. minucie **Barisić** uderzeniem z rzutu wolnego wybił im z głów marzenia o jednym punkcie. CSKA tylko zremisowało 2:2 z Lokomotiwem Płowdiw, to zaś oznaczało, że potrzebujemy jednego punktu z pięciu meczów, by obronić tytuł mistrzów Bułgarii.

09.04.2006 Iskar: 185 widzów

1L (25/30) Rilski Sportist [16.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:0)

59. T.**Stoiłow** 0:1

70. T.**Barisić** 0:2

Miedzy meczami ligowymi wcisnęliśmy półfinałowe spotkanie Pucharu Bułgarii z Lewskim Sofia. Ku zaskoczeniu rekordowej widowni goście w pierwszej połowie byli od nas wyraźnie lepsi, co udokumentowali golem **Strnada**, zdobytym wskutek gapiostwa **Todorowa**. Oczywiście w szatni palnąłem ostrą przemowę i w drugiej połowie chłopaki wzięli się do pracy. Już w 47. minucie po dynamicznym wejściu **Mladenowa** Todor **Stoiłow** zdobył wyrównującą bramkę, a po godzinie gry **Angełow** przechwycił piłkę zagrana przez **Danczewa** i podał ją na wolne pole do **Gajtanowa**, który powrót do zespołu uczcił zdobyciem bramki, stanowiącej dla nas przepustkę do trzeciego finału Pucharu Bułgarii w historii klubu. Naszym rywalem miało być przeciętne Conegliano, co dobrze wróżyło na przyszłość.

13.04.2016 Hristo Botew: 13770 widzów (rekord)
PB PF **Batkan Botewgrad** [1L] — Lewski Sofia [1L] 2:1 (0:1)

32. R.**Strnad** 0:1
47. T.**Stoiłow** 1:1
62. B.**Gajtanow** 2:1

Bardzo zależało mi na tym, by jak najszybciej uciąć spekulacje prasowe i już w meczu z Lokomotiwem Płowdiw zapewnić sobie trzeci tytuł mistrzowski. Goście stanowili twardy orzech do zgryzienia, wspięli się na 6. miejsce w tabeli, a w poprzedniej kolejce urwali punkty CSKA. Nikt wszakże nie spodziewał się, że już w 2. minucie **Stawowy** wyprowadzi Lokomotiw na prowadzenie, zamykając przebojową akcję **Simowa**. Po zdobyciu gola rywale cofnęli się do obrony, a ich bramkarz, Kamil **Waluszko**, dokonywał cudów, zatrzymując strzały naszych napastników. Niewidoczni byli tak **Stoiłow**, jak i **Hruby**, a **Kiriłow** z trzech metrów trafił w poprzeczkę.

W przerwie znów musiałem wstrząsnąć zespołem, za **Hrubego** znów pojawił się pracujący nad kondycją **Gajtanow** i jak trzy dni wcześniej Bojan nie zawiódł. W 52. minucie **Stoiłow** zdołał zagrać w pole karne, **Danczew** dał sobie zabrać piłkę, strzał **Barisicia** obronił **Waluszko**, ale **Gajtanow** dobił go z zimną krwią, wyrównując na 1:1. I to wystarczyło — mimo przewagi i jeszcze kilku udanych akcji mecz zakończył się remisem. To zaś oznaczało, że wygrana CSKA z Lewskim 5:0 nie miała najmniejszego znaczenia i **Batkan Botewgrad** obronił mistrzostwo kraju. Dla mnie oznaczało to dodatkowo 10. miejsce w tabeli wszechczasów klasyfikacji najwybitniejszych szkoleniowców pracujących w Bułgarii.

16.04.2016 Hristo Botew: 6780 widzów
1L (26/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Płowdiw [6.] 1:1 (0:1)

2. M.**Stawowy** 0:1
52. B.**Gajtanow** 1:1
90. W.**Mirczew** (Lokomotiw) knt.

Teraz należało już tylko utrzymać formę do końca sezonu i zdobyć Puchar Bułgarii. Już pierwszy mecz okazał się dla nas bardzo trudną próbą, gdyż Lewski, odrodzony po zatrudnieniu Stiliana **Petrowa**, był o włos od sprawienia wielkiej niespodzianki. Ostatecznie w 65. minucie Emil **Stoiłow** zamknął dośrodkowanie **Damianowa** z rzutu wolnego, zmuszając piłkarzy Lewskiego do odkrycia się w defensywie, to zaś zaowocowało golem Todora **Stoiłowa** w doliczonym czasie gry, wypracowanym przez stojącego na rzęsach **Angełowa**, i nasza niewiarygodna passa trwała dalej.

23.04.2016 Georgi Asparuhov: 8490 widzów
1L (27/30) Lewski Sofia [4.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:0)

65. E.**Stoiłow** 0:1
90+5. T.**Stoiłow** 0:2

Jeszcze trzy mecze, jeszcze trzy mecze, powtarzaliśmy sobie jak mantrę, odliczając spotkania dzielące nas od zakończenia drugiego sezonu bez ligowej porażki. Miło byłoby dotrwać tak do końca, ale ostatnie spotkania pokazywały, że zaczynamy mieć z tym problemy. Zupełnie formę zatracił **Hruby**, **Stoiłow** także nie grał szczególnie błyskotliwie, a **Gajtanow**, choć strzelał ważne bramki, w tym sezonie już nie miał prawa wrócić do dawnej dyspozycji.

W meczu z ligowym średniakiem ze Starej Zagory były takie momenty, że odrzuciłem propozycję pracy w drugiligowym Freiburgu. W ataku graliśmy tak niekompetentnie, że głowa bolała. Niby Beroe nic groźnego nie potrafiło zagrać, ale przecież wystarczył jeden faul w polu karnym, by indolencja strzelecka srodze się na nas zemściła. Na szczęście po godzinie gry coś mnie tknęło i za **Gajtanowa** wprowadziłem Angela **Angełowa**. Nasz rezerwowy napastnik rozegrał bowiem mecz życia. W 82. minucie dostał ładne podanie od Emila **Stoiłowa** i w końcu nasi kibice mogli odpalić race — prowadziliśmy 1:0. Siedem minut później **Petrow** przechwycił niecelne podanie z głębi pola, wrzucił piłkę na dobieg i **Angełow** podwyższył na 2:0. W doliczonym czasie gry Angel dostał piłkę od **Barisicia**, zszedł do linii końcowej, wycofał z powrotem do

Chorwata, a ten strzałem przy słupku po raz trzeci pokonał bramkarza Beroe. A moment później po rzucie rożnym bitym przez **Damianowa Angełowa** uprzedził **Stojewa** w wyjściu do piłki i w dwanaście minut skompletował efektownego hat-tricka.

30.04.2016 Hristo Botew: 6010 widzów

1L (28/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Beroe [7.] 4:0 (0:0)

82. A.**Angełow** 1:0

89. A.**Angełow** 2:0

90+1. T.**Barisić** 3:0

90+4. A.**Angełow** 4:0

Kwiecień 2016

Bilans: 5-1-0, 15:3

Liga: 1. [—]; 74 pkt, 69:11

Puchar Bułgarii: finał (z Conegliano)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (4. miejsce - Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: Aleksandar **Angełow** (piłkarz miesiąca - 1.), Todor **Stoiłow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+0]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+13] (mistrz)

Francja: Lyon [+4]

Hiszpania: Sevilla [+5]

Niemcy: Leverkusen [+0]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Sporting [+5]

Włochy: Inter [+3]

Nasz przedostatni ligowy rywal, Sławia Sofia, prowadzony przez mojego dawnego asystenta Ewgenija **Marinowa**, walczył o utrzymanie się w Grupie "A", więc czekał nas trudny mecz. Zgodnie z sugestiami kibiców jako partner dla **Gajtanowa** w ataku zagrał tym razem **Angełow**, ale po fenomenalnym spotkaniu przeciwko Beroe tym razem zawiódł. Po bezbramkowej pierwszej połowie, druga rozpoczęła się od mocnego uderzenia w wykonaniu **Bałkanu**, gdy Stefan **Petrow** posłał centrę w pole karne, a niezawodny Bojan **Gajtanow** strzałem głową umieścił ją w bramce. Osiągnęliśmy wyraźną przewagę, ale w 65. minucie chwila nieuwagi w obronie i spóźniona interwencja **Todorowa** pozwoliły **Georgiewowi** na akcję sam na sam z **Marinowem**, którą zamienił na wyrównującą bramkę. W końcówce Sławia szukała bezcennych dwóch punktów, my również atakowaliśmy, ale wprowadzony po przerwie **Trendafilow** tak pudłował, że obiecałem mu grę w rezerwach przez następny rok. Płamen chyba mnie usłyszał, zwłaszcza że przekrzyczeć pół setki kibiców nie było trudnym zadaniem, i już w doliczonym czasie gry zabrał piłkę **Bodurowowi**, wymienił podanie z Emilem **Stoiłowem** i mierzonym strzałem przy słupku zapewnił nam komplet punktów.

07.05.2016 Sławia: 498 widzów

1L (29/30) Sławia Sofia [13.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:2 (0:0)

47. B.**Gajtanow** 0:1

65. K.**Georgiew** 1:1

90+1. P.**Trendafilow** 1:2

W finale Pucharu UEFA Barcelona pokonała 2:0 londyński Tottenham. My natomiast graliśmy finałowe spotkanie Pucharu Bułgarii z ligowym przeciętnikiem, Conegliano. Byliśmy zdecydowanymi faworytami tego meczu i nie zawiedliśmy. W 23. minucie Petko **Kjuczkow** sfaulował Todora **Stoiłowa** i sędzia **Genow** podyktował rzut karny. Do piłki podszedł **Gajtanow**, ale **Stanew** wyczuł jego intencje i obronił jego strzał. Ale już chwilę później Bojan niejako się zrehabilitował, gdyż za uderzenie go łokciem **Welik Irmiew** otrzymał czerwoną kartkę, krytycznie osłabiając swój zespół. Po pół godzinie gry wykorzystaliśmy tę słabość, **Lazarow** zagrał na wolne pole do **Stoiłowa**, a ten na raty pokonał **Stanewa**. Dziesięć minut później **Gajtanow** przedłużył głową piłkę wybitą przez **Marinowa**, a **Stoiłow** strzałem z woleja podwyższył na 2:0. Po przerwie sytuacja się nie zmieniła, w 50. minucie **Pawłow** odebrał piłkę **Kolewowi**, podał do **Stoiłowa**, a Todor skompletował wspaniałego hat-tricka. Wynik spotkania na 4:0 ustalił Pavel **Hruby**, strzałem głową zamykając dośrodkowanie Lazarowa. Puchar Bułgarii drugi raz z rzędu był nasz.

11.05.2016 Wasil Lewski: 42355

PB F Conegliano [1L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:4 (0:2)

23. **B.Gajtanow** (Balkan) ch.rz.k.

26. **W.Irmiew** (Conegliano) cz.k.

29. **T.Stoiłow** 0:1

38. **T.Stoiłow** 0:2

50. **T.Stoiłow** 0:3

65. **P.Hruby** 0:4

I nadszedł ostatni mecz sezonu, domowe spotkanie ze słabiotką Dobrudżą. Goście nie grali już o nic, i wyszli na boisko jak na ścieście. Pograżył ich Tomisław **Barisić**, który swoimi podaniami ośmieszał ich defensywę. Po pół godzinie gry Chorwat rozpoczął kontratak Bałkanu długim podaniem do **Gajtanowa**, a Bojan wjechał z nią w pole karne i pokonał **Markowa**. Tuż przed przerwą po centrze **Barisicia** z rzutu rożnego Gajtanow strzałem głową zdobył swojego drugiego gola, a w drugiej połowie Tomisław zaliczył trzecią asystę, tym razem przy голу **Hrubego**. Na innych boiskach najważniejszym wynikiem była porażka Sławii Sofia z Widimą-Rakowskim, co oznaczało, że mój były asystent spuścił swój pierwszy klub w karierze do drugiej ligi.

14.05.2016 Hristo Botew: 4971 widzów

1L (30/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Dobrudża [11.] 3:0 (2:0)

29. **B.Gajtanow** 1:0

44. **B.Gajtanow** 2:0

83. **P.Hruby** 3:0

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	25	5	0	74	12	+62	80
2nd		CSKA Sofia	30	20	7	3	61	18	+43	67
3rd		Czorno Morie	30	15	5	10	47	36	+11	50
4th		Lokomotiw Płowdiw	30	12	13	5	53	41	+12	49
5th		Marek	30	14	6	10	34	28	+6	48
6th		Lewski Sofia	30	13	7	10	47	42	+5	46
7th		Beroe	30	12	7	11	34	44	-10	43
8th		Dunaw	30	10	8	12	40	37	+3	38
9th		Conegliano	30	9	8	13	34	49	-15	35
10th		Botew Płowdiw	30	10	5	15	36	45	-9	35
11th		Widima-Rakowski	30	9	6	15	34	47	-13	33
12th		Dobrudża	30	8	8	14	31	38	-7	32
13th		Pirin 1922	30	8	6	16	30	60	-30	30
14th	R	Sławia Sofia	30	7	8	15	46	45	+1	29
15th	R	Nesebar	30	8	3	19	33	56	-23	27
16th	R	Rilski Sportist	30	5	8	17	28	64	-36	23

Trzeci tytuł mistrzowski, drugi puchar, druga podwójna korona — w Bułgarii byliśmy od dwóch lat bezdyskusyjnie najlepsi. Ale jesienią boleśnie się przekonaaliśmy, że na europejskie puchary to nie wystarcza, że potrzeba jeszcze silniejszej ekipy, by marzyć o skutecznej walce z najlepszymi. To właśnie miałem na uwadze, dokonując z Grześkiem **Szamotulskim** standardowego podsumowania sezonu.

Bramkarze:

Aleksandar **Iwanović** (22, GK; Serbia U-21: 10/0) [4-0-0, 7.25] — młody Serb zaczynał sezon jako trzeci bramkarz Bałkanu. Gdy kontuzji nabawił się **Marinow**, a **Klimawicius** okazał się za słaby na nasze potrzeby, pokazał, że kto wie, czy aby w przyszłym roku **Marinow** nie będzie mieć problemów z miejscem w wyjściowym składzie.

Andrius **Klimawicius** (23, GK; Litwa: 19/0) [2-0-0, 6.00] — kontuzja **Marinowa** otworzyła przed nim szansę zaistnienia w pierwszym zespole, ale zmarnował ją całkowicie, kompromitując się w swoim drugim występie w tej roli. Tym samym sam odesłał się na listę transferową, bo lepszych od niego miałem w składzie kilku.

Borislav **Marinow** (23, GK; Bułgaria U-21: 7/0) [39-0-0, 7.00] — numer jeden na bramce, ma się jeszcze czego uczyć, ale ten sezon miał w sumie udany. Dwa farfocle w Lidze Mistrzów nie przekreślają jego solidnej postawy w rozgrywkach krajowych.

Nicholas **Mngomeni** (22, GK; RPA: 4/0) [2-0-0, 7.00] — był jednym z bramkarzy na przyszłość, jacy trenowali w rezerwach Bałkana. Jego postawa bardzo mi się podobała, gdyż już teraz widziałem, że za parę lat w klubie będą dysponować 4-5 utalentowanymi golkipierami.

Obrońcy:

Martin **Hruby** (21, DC; Czechy: 10/0) [14-0-1, 6.93] — był to pierwszy sezon **Hrubego** w pierwszym zespole, więc wzięwszy to pod uwagę, trudno mu cokolwiek zarzucić. Czech uważany jest za jeden z większych talentów w Bałkanie.

Angel **Markow** (19, WB/ML; Bułgaria U-21: 4/1) [3-0-0, 6.67] — utalentowany boczny pomocnik, który w tym sezonie dostał szansę treningów i debiutu w pierwszym zespole.

Georgi **Minczew** (24, DRC; Bułgaria) [2-0-0, 7.00] — chłopak wyciągnięty z głębokich rezerw, nieszczerze przekonał mnie do siebie i uznałem, że nie ma sensu przedłużać naszej współpracy. Oczywiście oznaczało to, że muszę znaleźć dublera dla **Mladenowa** na prawej obronie.

Rosen **Mladenow** (23, D/WBR; Bułgaria U-21: 18/0) [42-0-4, 7.32] — filar naszej formacji obronnej, w tym sezonie nie miał na prawej obronie godnego siebie rywala w Bałkanie.

Martin **Novak** (24, DC; Czechy: 10/1) [44-0-1, 7.36] — pewny punkt naszej defensywy, najlepszy środkowy obrońca w zespole, zaliczył kolejny bardzo udany sezon.

Władan **Petković** (23, SW/DRC/DM; Serbia U-21: 13/0) [20-0-1, 6.55] — rozczarowujący sezon Serba, choć zwykle wchodził z ławki, nie był zazwyczaj wzmocnieniem zespołu. Z taką grą wkrótce mógł znaleźć się na liście transferowej.

Stefan **Petrow** (22, DLC; Bułgaria U-21: 29/0) [36-1-6, 7.28] — przekwalifikowanie go na bocznego obrońcę było strzałem w dziesiątkę. Petrow bez trudu wysadził z siodła **Simeonowa** i stał się absolutnym pewniakiem na tej pozycji. Najlepszy sezon w dotychczasowej karierze.

Konstantin **Simeonow** (26, SW/D/WBL; Bułgaria: 1/0) [4-0-0, 7.00] — zgodził się na bycie zawodnikiem szerokiego składu, po czym z miejsca zaczął się buntować, gdy tylko **Petrow** wyparł go z lewej obrony. Akurat na tej pozycji mogłem przebierać w kandydatach do gry w pierwszym zespole, tak więc Konstantin po sezonie wylądował na liście transferowej.

Dimitar **Spasow** (23, WB/ML; Bułgaria U-19) [7-0-0, 6.86] — po udanym zeszłorocznym debiucie w tym roku wyraźnie spuścił z tonu, co nie wróżyło mu dobrze na przyszłość, zwłaszcza spojrzawszy mu w metrykę.

Petar **Todorow** (23, DC; Bułgaria: 1/0) [30-0-0, 7.20] — solidny sezon naszego środkowego obrońcy, który stworzył bardzo skuteczny duet z **Novakiem**.

Pomocnicy:

Tomisław **Barisić** (23, MC; Chorwacja: 7/1) [40-5-17, 7.43] — nasz najlepszy rozgrywający, świetny egzekutor rzutów wolnych, jednym słowem jeden z kluczowych zawodników Bałkanu.

Dimitar **Damianow** (25, AMLC; Bułgaria U-21: 3/0) [35-9-9, 7.46] — wreszcie udało mu się rozegrać sezon bez żadnej poważnej kontuzji i od razu stało się jasne, że jest jednym z kluczowych zawodników Bałkanu. Pięknie bite rzuty wolne i różne były jego znakiem firmowym.

Iwan **Dermendżiew** (23, MRC; Bułgaria U-19) [8-0-0, 6.63] — debiutancki sezon tego pomocnika nie był szczególnie udany, ale grał wyłącznie jako rezerwowy i na pewno nie zamierzałem go jeszcze przekreślać.

Martin **Dimow** (22, MR; Bułgaria U-21: 6/2) [23-0-2, 6.70] — słaby sezon zawodnika, który parę lat temu był odkryciem ekstraklasy. Emil **Stoiłow** grał o wiele skuteczniej i równiej od niego, tak więc w najbliższym czasie czekała go rola dublera.

Aleksandar **Kiriłow** (24, DM; Bułgaria U-19) [19-0-2, 7.37] — podręcznikowy egzemplarz idioty. Grał przez prawie całą rundę wiosenną, a mimo to ustawicznie narzekał, że jest pomijany przy ustalaniu składu. Nie był na tyle lepszy od **Pawłowa**, żeby zagwarantować mu miejsce w wyjściowym składzie, a jego marudzenia nie miałem zamiaru wysłuchiwać, tak więc latem czekała go wyprowadzka z Botewgradu.

Stojan **Kotew** (18, MRLC; Bułgaria U-21: 1/0) [2-0-0, 6.50] — pieśń przyszłości, bardzo utalentowany chłopak, który parę razy pojawił się już w pierwszym zespole.

Martin **Lazarow** (23, AML; Bułgaria U-21: 5/2) [20-2-2, 7.35] — zmiennik **Damianowa**, na którego zawsze można było liczyć, bardzo dobry zawodnik, a jego rywalizacja z Dimitarem wychodziła obu panom na dobre.

Nikołaj **Pawłow** (28, DM; Bułgaria) [25-0-2, 7.28] — najstarszy zawodnik Bałkanu, ale mimo to pewniak w wyjściowej jedenastce, znów zagrał dobry sezon i niewielu rozgrywających rywali pograło sobie pod jego czułą opieką.

Atanas **Spasow** (24, AMLC; Bułgaria U-19) [16-2-2, 6.81] — drugi sezon z rzędu grał poniżej oczekiwań, co było dla mnie dużym rozczarowaniem, gdyż parę lat temu zapowiadał się na świetnego lewego pomocnika. Tak zaś, zważywszy na to, że na tej pozycji w zespole rywalizacja była chyba największa, uznałem, że **Spasow** powinien realizować się w innym zespole.

Emil **Stoiłow** (25, AMRC; Bułgaria U-21: 6/1) [37-5-7, 7.30] — świetny prawy pomocnik, który w tym sezonie bezapelacyjnie zarezerwował dla siebie tę pozycję w wyjściowej jedenastce.

Georgi **Todorow** (21, AMC; Bułgaria U-21: 18/8) [4-0-0, 6.25] — bardzo słaby sezon zawodnika, uważanego za olbrzymi talent. Ja wciąż w niego wierzyłem i może już w następnym sezonie jego gwiazda miała rozbłysnąć pełnym światłem...

Napastnicy:

Aleksandar **Angełow** (21, FC; Bułgaria U-21: 17/3) [11-4-5, 7.09] — jeden z zawodników, którzy grać zaczęli dopiero na wiosnę, nie zawiodł mnie, zdobył kilka ważnych bramek i w przyszłym sezonie wraz ze **Stoiłowem** partnerować będzie w ataku **Gajtanowowi**.

Darko **Aracić** (21, ST; Chorwacja U-21: 9/2) [1-0-0, 7.00] — młody chorwacki napastnik, który w przyszłym roku powinien powalczyć o miejsce w pierwszym zespole.

Csaba **Balog** (21, ST; Węgry: 10/0) [2-0-0, 7.00] — **Balog** miał talent, ale nie umiał tego pokazać. Przyszły sezon był dla niego ostatnim na przekonanie mnie do swojej osoby, w przeciwnym razie zamierzałem się go pozbyć.

Georgi **Cwetkow** (19, ST; Bułgaria U-21: 2/1), [12-10-9, 8.00] — po fenomenalnej rundzie jesiennej w lidze i w pucharach zażyczył sobie transferu do lepszego klubu i choć była to dla nas wielka strata, nie mogłem mu odmówić. W Maccabi Hajfa sobie nie pograł, gdyż zaraz wypożyczono go do Auxerre, gdzie zrobił furorę.

Iwica **Dimowski** (22, ST; Macedonia: 17/7) [6-2-2, 6.67] — chłopak wyciągnięty z rezerw, który po miesiącu ubzdurał sobie, że bez niego świat się zawali, a Bałkan spadnie do drugiej ligi. Oczywiście tak się nie stało, zaś nasz były już Macedończyk dostał szansę intensywnej nauki języka rosyjskiego na trybunach stadionu Lokomotiwu Moskwa.

Bojan **Gajtanow** (26, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [20-9-2, 7.20] — ciężka kontuzja wyłączyła go z gry na pół sezonu, ale i tak pokazał, że jest ważnym elementem zespołu. Jego lojalność budziła wielki podziw i Bojan był faworytem tak kibiców jak i menedżera.

Dimitar **Gospodinow** (20, AMRLC/FC; Bułgaria: 7/0) [14-15-2, 7.86] — przez pół roku powstrzymywałem go przed odejściem z klubu, lecz gdy jesienią znów zawojował Bułgarię i Europę, musiałem

w końcu ustąpić i sprzedać go do Liverpoolu, gdzie po dobrej rundzie wiosennej świętował z kolegami zdobycie mistrzostwa Anglii.

Pavel **Hruby** (22, AM/FC; Czechy U-21: 23/14) [12-9-3, 7.17] — ponoć nie nadawał się do gry w profesjonalnym klubie, ale na wiosnę pokazał, że stać go na wiele. Brakowało mu jeszcze ustabilizowania formy, ale wbrew twierdzeniu Grzeška **Szamotulskiego** dostrzegałem w nim duży potencjał.

Kirił **Manołow** (18, ST; Bułgaria U-21: 2/1) [1-0-0, 7.00] — utalentowany napastnik, którego już w przyszłym roku zamierzałem ogrywać w pierwszym zespole.

Todor **Stoiłow** (21, ST; Bułgaria U-21: 13/5) [23-16-7, 7.43] — po odejściu **Cwetkowa** i **Gospodinowa** najlepszy napastnik Bałkanu, choć do ich klasy trochę mu jeszcze brakowało. Pod opieką **Gajtanowa** mógł rozwinąć się z niego naprawdę dobry snajper.

Płamen **Trendafilow** (23, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 12/5) [12-2-0, 6.42] — kiepski sezon, choć głównie wchodził z ławki w drugiej połowie meczu. Z drugiej strony, zdobył parę ważnych bramek, a znałem go na tyle, by wiedzieć, że potrzebuje wejścia w rytm meczowy, by rzeźniczyć pod bramką rywali.

Ostatnim akcentem sezonu klubowego — bo przecież czekały nas jeszcze Mistrzostwa Europy — był finał Ligi Mistrzów, w którym nasz grupowy przeciwnik, Inter Mediolan, sklepał Chelsea Londyn 2:0 po golach **Genro** i **Martinsa**. Następnego dnia UEFA dokonała podziału pieniędzy za transmisje telewizyjne i na nasze konto wpłynęła miła dla oka suma 1.300.000 lewów.

Na wielkiej gali rozdano też nagrody dla najlepszych zawodników kończącego się sezonu. Dimitar **Gospodinow** w pół roku wystrzelał sobie trzecie miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców; zwyciężył Dimitar **Iliw** z Lokomotiwu Płowdiw. W zespole sezonu znalazło się tym razem siedmiu naszych piłkarzy — Borislav **Marinow**, Rosen **Mladenow**, Stefan **Petrow**, Martin **Novak**, Emil **Stoiłow**, Tomisław **Barisić** i Dimitar **Damianow**. Piłkarzem roku według piłkarzy został Tomisław **Barisić**, a trzecie miejsce zajął Dimitar **Damianow**, zaś w tej samej klasyfikacji zdaniem dziennikarzy sportowych zwyciężył Emil **Stoiłow**. Ja zostałem menedżerem roku, Borislav **Marinow** bramkarzem roku, a Martin **Novak** obrońcą roku, wyprzedzając o łeb Rosena **Mladenowa**. W plebiscycie na najlepszego pomocnika ligi zwyciężył Dimitar **Damianow** przed Tomisławem **Barisiciem**, który z kolei wybrany został najlepszym cudzoziemcem Grupy "A", wyprzedzając Martina **Novaka**.

Maj 2016

Bilans: 3-0-0, 9:1

Liga: 1. [—]; 80 pkt, 74:12

Puchar Bułgarii: finał (4:0 z Conegliano)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Czorno Moriem)

Liga Mistrzów: Grupa F (4. miejsce - Inter, Ajax, Fenerbahçe)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Liverpool; puchar - Liverpool (1:0 z Middlesbrough)

Bułgaria: mistrz - **Bałkan Botewgrad**; puchar - **Bałkan Botewgrad** (4:0 z Conegliano)

Francja: mistrz - Lyon; puchar - Montpellier (2:2p z Nantes)

Hiszpania: mistrz - Sevilla; puchar - Barcelona (1:0e z Sevilla)

Niemcy: mistrz - Leverkusen; puchar - Aue (1:0 ze Stuttgartem)

Polska: mistrz - Korona Kielce (Lech - 13.); puchar - Łęczna (2:0, 0:2p z Cracovią)

Portugalia: mistrz - Sporting; puchar - Sporting (2:1 z P.Ferreira)

Włochy: mistrz - Inter; puchar - Parma (2:2, 2:1 z Juventusem)

Na początku czerwca w Szkocji i Walii rozpoczynały się finały Mistrzostw Europy. Na tę wielką imprezę pojechało dwóch zawodników Bałkanu — w składzie reprezentacji Bułgarii nieoczekiwanie zmieścił się

Todor **Stoiłow**, a z czeską drużyną narodową pojechał Martin **Novak**. 11. czerwca na Millenium Stadium w Cardiff zmierzyły się zespoły Chorwacji i Szwecji. Chorwaci zagraли nieoczekiwanie słabo i Skandynawowie bez większego trudu robili ich aż 3:0; dwa gole zdobył nieśmiertelny Zlatan **Ibrahimović**, a trzeciego dorzucił **Berg**.

Na całe szczęście wszystkie trzy bramki padły w pierwszej połowie, gdyż w przerwie dosiadł się do mnie poważny dżentelmen w średnim wieku. Na jego wizytówce widniało niewiele mi mówiące nazwisko Wim **Lotigiers**, a pod nim napis "Koninklijke Belgische Voetbal Bond: Bondsvoorzitter"...

Rozmowa była krótka i konkretna. Belgijski Związek Piłki Nożnej ustami swego prezidenta zaoferował mi stanowisko selekcjonera reprezentacji narodowej, od której oczekiwano zakwalifikowania się do finałów Mistrzostw Świata 2018. Miałem otrzymać wolną rękę w doborze współpracowników, a o mojej przyszłości miały zdecydować wyłącznie wyniki na boisku. Nie wahałem się zbyt długo i jeszcze zanim sędzia zakończył mecz otwarcia, doszliśmy do porozumienia. Wieczorem na konferencji prasowej w Cardiff zostałem przedstawiony dziennikarzom i po standardowych w takich przypadkach pytaniach mogłem wziąć się do pracy.

Oczywiście w tej sytuacji ME 2016 odeszły na dalszy plan, postanowiłem wybrać się wyłącznie na mecz finałowy. Tymczasem w drugim spotkaniu grupy B Czesi przegrali 0:1 po голу **Millnera**, zaś w grupie D Francja dzięki trafieniu Distela **Zoli** pokonała 1:0 Walię. W ostatnim niedzielnym spotkaniu Portugalia wygrała z Hiszpanią 3:2 (**Fernandes, Ferreira, Rui Lopes — Toró, Abuda**), a zwycięskiego gola **Rui Lopes** zdobył w 90. minucie.

Pozostałe mecze grupowe przebiegały dość nieprzewidywalnie. W grupie A Serbowie niestety pokonali Bułgarów 1:0 po bramce **Bjełogława**, a Rosja nieoczekiwanie wygrała z Włochami po dwóch golach doświadczonego Dmitrija **Syczewa**. W grupie C Szkoci zgodnie z przewidywaniami zwyciężyli Norwegię 2:1 (**Gallagher, Brown — Ingebreetsen**), a Niemcy po zaciętej walce okazali się lepsi od Holendrów, wygrywając 3:2 (**Lauth, Dos Santos, Rosati — Biseswar, Vos**).

Ja w tym czasie przebywałem już w Brukseli, gdyż chciałem przygotować sobie grunt przed powrotem do Botewgradu. Najpierw po krótkiej rozmowie rozstałem się z zatrudnionymi przez związek "fachowcami" — panowie **De Backer, Munaron i Wuyts** absolutnie mi nie odpowiadali jako potencjalni współpracownicy. Tych zaś dobrałem sobie spośród grona najbardziej utalentowanych belgijskich szkoleniowców. Moim asystentem został nie kto inny jak wielki Franky **Van der Elst** (55, Belgia: 86/1), a do pomocy dostał Dany'ego **Verlindena** (52, Belgia: 1/0), tak więc byli to dwaj bardzo doświadczeni trenerzy. Za to do prowadzenia reprezentacji młodzieżowych wybrałem ludzi młodych, którzy powinni łatwo znaleźć wspólny język ze swoimi podopiecznymi, będąc zarazem dla nich autorytetami. Reprezentację U-21 powierzyłem Emile **Mpenzie** (37, Belgia: 66/21), a za reprezentację U-19 odpowiedzialny został Kurt **Van Steenberghe** (36, Belgia).

Moim zadaniem było wywalczenie awansu do finałów Mistrzostw Świata 2018 w USA. Belgia dwukrotnie w ostatnich latach dotarła do fazy grupowej mundialu, w 2010 i 2014 roku, nie potrafiąc wszakże wyjść z grupy. W finałach Mistrzostw Europy moi podopieczni grali w 2012 roku, kiedy to zajęli bardzo dobre, 4. miejsce, i to głównie dzięki temu Belgia sklasyfikowana była na 17. miejscu w rankingu FIFA. W ostatnich eliminacjach nie poszło im już tak dobrze i pewnie dlatego wódatarze BZPNu sięgnęli po mnie.

Graliśmy w grupie 4., a nasi rywale nie wydawali się szczególnie trudni. Powinniśmy walczyć o pierwsze miejsce, za głównych rywali mając Holendrów [7.], którzy nie osiągnęli nic od 2006 roku i trzeciego miejsca na świecie. Teoretycznie krwi mógł nam też napsuć Izrael [54.], finalista MŚ 2010 i ME 2012. Natomiast Walia [67.], Cypr [117.] i Armenia [139.] powinny być wyłącznie dostarczycielami punktów. Eliminacje zaczynałyśmy od meczu z Armenią, więc cztery dni wcześniej zaplanowałem sparing z podobnie grającym Azerbejdżanem, by przeciwzyć na tym rywalu ustawienia taktyczne na Armenię. Ze wstępnym wyborem składu zamierzałem poczekać do sierpnia — wcześniejsze rozsyłanie powołań na konsultacje nie miało większego sensu.

Moje nazwisko pojawiło się na serwisie transfermarkt.de w kontekście wakatu na stanowisku menedżera Levante, ale nawet nie chciało mi się dementować tej plotki. UEFA ogłosiła nowy ranking klubowy na sezon 2016/2017. Awansowaliśmy w nim tylko o cztery miejsca, na 63. pozycję, ze współczynnikiem [44.021], ale przy kiepskiej postawie zespołu w Lidze Mistrzów trudno się było temu dziwić. Zarząd jak zawsze lekką ręką wydawał ciężko przeze mnie zarobione pieniądze, przeznaczając aż 28.500.000 lewów na dywidendy dla akcjonariuszy. Z drugiej strony, 147.000.000 lewów na ewentualne zakupy i budżet płac w wysokości 2.440.000 lewów tygodniowo szkody nam nie robił, a zachwyceni prezesi Volvo podpisali z Bałkanem kolejną umowę sponsorską, przeznaczając dla klubu 1.100.000 lewów rocznie.

W grupie B wszystko było już jasne po drugiej kolejce meczów. Anglia pewnie pokonała Chorwację 3:0 (**Defoe, Milner, Walker**), a Szwecja po zaciętym boju i голу **Berga** wygrała 1:0 z Czechami. Graczem tego meczu wybrany został **Martin Novak**, ale koledzy z reprezentacji zagrali wyraźnie słabiej od obrońcy Bałkanu. W grupie D już było trochę inaczej, awans zapewniła sobie tylko Portugalia, ogrywając Walię 2:1 (**Rui Lopes 2 — Williams**), zaś Hiszpania, pokonując Francję 2:0 (**Toró, Llorente**), również odzyskała nadzieję na wyjście z grupy.

Do domu mogła już w sumie wracać Bułgaria po porażce 0:1 z Rosją — gol Płotnikowa pograżył moją przybraną ojczyznę, choć z przebiegu gry oczekiwać było można zupełnie innego wyniku. Remis 1:1 Włochów z Serbami (**Aquilani — Ilić**) oznaczał, że ostateczne rozstrzygnięcia zapadną dopiero w trzeciej kolejce. Awans za to wywalczyli sobie Niemcy, pokonując Szkocję 1:0 za sprawą **Dos Santosa**, podczas gdy remis 2:2 Norwegii z Holandią (**Ingebreetsen 2 — Biseswar, Sneijder**) rywalizację o drugie premiowane awansem miejsce pozostawił w pełni otwartą.

Decydujące mecze grupowe przyniosły parę niespodzianek. W grupie B w meczu pocieszenia Chorwacja wygrała 2:0 z Czechami (**Modrić, Vidović**), a **Martin Novak** tym razem dostosował się poziomem do reszty zespołu. Pierwsze miejsce w tej grupie zajęła Anglia, pokonując Szwecję 2:0 (**Walker, Taylor**). W grupie A doszło do olbrzymiej sensacji, gdyż grająca już o nic Bułgaria rozbiła Włochy 4:0 (**Trifonow 2, Marinow, Stoilow**), a że Serbia zremisowała 1:1 z Rosją (**Biełogław — Bierezuckij**), *azzuri* musieli się pakować i wracać ze wstydem do domu.

W grupie C Niemcy planowo wygrali z Norwegią 1:0 po bramce **Rosatiego**, a Holandia okazała się minimalnie lepsza od Szkocji, zwyciężając 2:1 (**Biseswar, Sneijder — Stewart**) i zajmując ostatecznie drugie miejsce. Awans z grupy D wywalczyła Portugalia, remisując bezbramkowo z Francją, a drugim zespołem, który wszedł do ćwierćfinału, była Hiszpania, zwyciężając Walię 3:1 (**Reyes, Wilson sam, Toró — Martin**). Czerwone kartki w tym meczu obejrzel **Duffy** i **Compton**, wieńcząc w ten chamski sposób kiepski występ współgospodarzy turnieju.

Mecze ćwierćfinałowe ME 2016 przyniosły kolejną dawkę emocji. W spotkaniu Rosji ze Szwecją dwukrotnie na listę strzelców wpisał się **Kierżakow**, Szwedzi odpowiedzieli tylko trafieniem **Berga**, a w końcu czerwoną kartkę obejrzał sfrustrowany **Ottosson**. Następnego dnia Anglia walczyła z Serbią, remisując 1:1 (**Walker — Marinković**) i dopiero gol Luke'a **Moore'a** w dogrywce rozstrzygnął losy tego pojedynku. Pozostałe dwa ćwierćfinały nie były już takie porywające. Hiszpanie potrzebowali rzutów karnych, by po remisie 0:0 wyeliminować Niemców, a Holandia nie dała większych szans Portugalii, wygrywając 2:1 (**Biseswar, Withoud — Mauro**).

Półfinały przyniosły znacznie mniej emocji. Rosja z palcem w nosie rozklepała bezbarwną Holandię 3:0 (**Kierżakow, Żirkow, Kowalenko**), a Hiszpania pokonała najlepszą do tej pory Anglię 1:0 po голу **Reyesa**.

29. czerwca spotkaliśmy się w Botewgradzie z kibicami na inaugurującej sezon 2016/2017 imprezie. Kibice swoją nagrodę za miniony rok przyznali Tomisławowi **Barisiciowi**, zarząd znów zażyczył sobie awansu do europejskich pucharów, a swój chrzest przeszło kolejnych pięciu juniorów wypromowanych z akademii — Kevin **Black** (15, D/WB/MR; Szkocja), Dirk **Geraerts** (15, ST; Belgia), Mirostaw **Ljubenow** (15, DM; Bułgaria), Hristo **Kostow** (15, MR; Bułgaria) i Iwan **Dimitrow** (15, D/ML; Bułgaria).

Czerwiec 2016

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: —

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Vito **Mannone** (27, GK; Włochy U-21: 3/0) z PSV do Young Boys za 600.000 funtów
2. Herbert **Sendieu** (26, AMR/ST; Anglia U-21: 4/1) z Luton do Hibernianu za 575.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1. lipca jak zawsze oznaczał początek letniego okna transferowego. Tym razem nie miałem ugadanych żadnych transferów z klubu — po wygaśnięciu kontraktów na wolny transfer odeszło dwóch niewydarzonych juniorów. Petar **Mitow** (19, DC; Bułgaria) oraz Michał **Masłowski** (16, GK; Polska), a także najstarszy spośród naszych trenerów, Collin **Benjamin** (37, Namibia: 26/3). Nieoczekiwanie też dostaliśmy 275.000 lewów z transferu Georgiego **Cwetkowa** z Maccabi Hajfa do Auxerre — Izraelczycy zrobili na nim interes stulecia, kupując go za 24.000.000 lewów, a sprzedając za 550.000 lewów; a ponoć ta nacja ma zmysł handlowy we krwi...

Do zespołu rezerw dołączyła tradycyjna grupka utalentowanych piłkarzy, z których za 2-3 przy odpowiednim treningu i zaangażowaniu wyrosnąć mogli prawdziwi bałkaniarze. Z Wihrenu za 50.000 lewów kupiłem reprezentanta czeskiej młodzieżówki Tomaša **Šimra** (20, DC/DM; Czechy U-21: 11/0). Z drugoligowej Montany za 75.000 lewów przyszedł uważany za wielki talent Emil **Zdrawkow** (19, SW/DRC; Bułgaria), co wzbudziło wielki entuzjazm wśród kibiców. Z CSKA sprowadziłem aż dwóch wychowanków tego stołecznego klubu, za 14.000 lewów Władimira **Aleksandrowa** (18, AML/ST; Bułgaria), zaś za 45.000 lewów Nikołaja **Iwanowa** (17, DC; Bułgaria U-21: 1/0). Ze Sławii Sofia za 14.000 lewów do Bałkanu przeszedł Dimitar **Angełow** (19, SW/DC; Bułgaria U-19), i wreszcie z Metallika za 16.000 lewów ściągnąłem lewego pomocnika Pétera **Fülöpa** (16, ML; Węgry).

W pierwszym sparingu zmierzyliśmy się ze szwedzkim potentatem IFK Göteborg. Szwedzi nie zaskoczyli nas absolutnie niczym, a obie jedenastki wystawione przez Bałkan jednakowo łatwo sobie z nimi radziły.

01.07.2016 Hristo Botew: 427 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — IFK Göteborg [SWE] 3:1 (1:0)

22. T.**Stoiłow** 1:0

51. A.**Angełow** 2:0

69. M.**Lazarow** 3:0

72. R.**Sundqvist** 3:1

W finale Mistrzostw Europy zmierzyły się ekipy Rosji i Hiszpanii. W regulaminowym czasie gry było 1:1 po golach **Kowalenki** i **Reyesa**, a rywalizację rozstrzygnął karny **Iraoli** z 114. minuty. Tym samym Hiszpanom udało się przełamać klątwę dobrej gry i kiepskich wyników.

Tymczasem z klubu zaczęli odchodzić pierwsi zawodnicy. Andrius **Klimawicius** (24, GK; Litwa: 19/0) [3-0-0, 6.33] sprzedany został za 4.400.000 lewów i 20% kwoty kolejnego transferu do Dunawu Ruse. Konstantin **Simeonow** (26, SW/D/WBL; Bułgaria: 1/0) [65-1-3, 7.12] za 2.500.000 lewów przeszedł do Dobrudży — obaj nie mieli już szansy na grę w pierwszym zespole. Pozbyłem się też Nikołaja **Popowa** (20, ST; Bułgaria), który za 50% kwoty kolejnego transferu przeniósł się do Botewu 21. A w drugim sparingu zagraliśmy z klasowym przeciwnikiem, jakim niewątpliwie była włoska Roma, i po bardzo dobrym meczu znów pokazaliśmy, że jesteśmy zespołem, z którym należy się liczyć.

08.07.2016 Hristo Botew: 10664 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Roma [ITA] 2:0 (0:0)

21. G.**Di Marco** (Roma) knt.

63. D.**Aracić** 1:0

68. A.Kiriłow 2:0

Kolejnym zawodnikiem, który pożegnał się z Bałkanem, był Georgi **Minczew** (24, DRC; Bułgaria) [2-0-0, 7.00], którego za 350.000 lewów oddałem do Rodopy. Bez niego więc rozegraliśmy sparing z Guingamp — Francuzi walczyli bardzo dzielnie, ale w starciu z Bałkanem mieli niewiele do powiedzenia i wyjechali z Botewgradu bezlitośnie zdemolowani.

14.07.2016 Hristo Botew: 442 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Guingamp [FRA] 3:0 (2:0)

3. T.**Stoiłow** 1:0

35. B.**Gajtanow** 2:0

90+1. D.**Aracić** 3:0

Atanas **Spasow** (24, AMLC; Bułgaria U-19) [67-6-17, 7.13] musiał odejść z klubu po dwóch mało udanych sezonach. Kupił go Pogoń Szczecin za 3.200.000 lewów i 20% następnego transferu, a na odchodnym Atanas wyraził żal, że nie będzie już dłużej pracował pod moim kierownictwem. Przedostatni sparing rozegraliśmy ze Sieną i w końcu komuś udało się nas pokonać, choć Włosi zawdzięczali to głównie pedantycznemu do bólu sędziemu, który chyba nie do końca wiedział, że jest to mecz towarzyski.

20.07.2016 Hristo Botew: 433 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — **Siena** [ITA] 1:2 (1:1)

15. B.**Gajtanow** 1:0

27. L.**Iaconi** 1:1

75. W.**Petković** (Bałkan) cz.k.

76. N.**Harberink** 1:2 rz.k.

Ostatnim meczem przygotowującym zespół do sezonu był sparing z Athletikiem Bilbao. Baskowie stanowili tylko tło dla maszyny do demolowania rywali, w jaką zamieniłem Bałkan. Dobrze zagrał zwłaszcza **Kiriłow**, zmuszając mnie do powtórnego rozważenia obsady pozycji defensywnego pomocnika...

27.07.2016 Hristo Botew: 8394 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Athletic Bilbao [SPA] 4:0 (2:0)

8. B.**Gajtanow** 1:0

37. T.**Stoiłow** 2:0

49. A.**Kiriłow** 3:0

70. M.**Lazarow** 4:0

Mistrz Polski już tradycyjnie zaczynał walkę w Lidze Mistrzów od 2. rundy eliminacyjnej i tradycyjnie na niej kończył swoje występy. W tym sezonie wyglądało na to, że nic się nie zmieni, gdyż Korona przegrała w Kielcach 0:1 z Partizanem Belgrad. UEFA przeprowadziło też losowanie 3. rundy eliminacyjnej, ale los nam nie sprzyjał, gdyż trafiliśmy na zespół, który przed rokiem zatrzymał nas w fazie grupowej — Ajax Amsterdam. Teoretycznie można było Holendrów ograć, ale na pewno stanowili oni trudny orzech do zgryzienia.

Sezon w Bułgarii tradycyjnie zaczynał mecz o Superpuchar, w którym tym razem zmierzyliśmy się z Conegliano w powtórce finału Pucharu Bułgarii. Rywale zaczęli bardzo ambitnie, już w pierwszej minucie zmuszając **Marinowa** do interwencji. Ale pięć minut później **Kiriłow** znalazł podaniem **Gajtanowa**, Bojan sprytnie odegrał do **Stoiłowa**, a Todor bez trudu pokonał kompletnie zdezorientowanego **Stanewa**. Jeszcze w pierwszej połowie **Stoiłow** dorzucił drugiego gola po niezwykle efektownej, solowej akcji i mogliśmy spokojnie świętować czwarty z rzędu triumf w tych rozgrywkach.

31.07.2016 Wasil Lewski: 1069 widzów

SK **Bałkan Botewgrad** [1L] — Conegliano [1L] 2:0 (2:0)

6. T.Stoiłow 1:0
45+2. T.Stoiłow 2:0

Lipiec 2016

Bilans: 5-0-1, 15:3

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Lewówndowski** (27, FC; Polska: 30/12) z Foggii do Panathinaikosu za 4.900.000 funtów
2. Krzysztof **Wiśniewski** (23, DC; Polska U-21: 4/0) z Legii do Slovana Liberec za 925.000 funtów
3. Mariusz **Sacha** (29, MRLC/ST; Polska U-19) z Korony Kielce do Wisły za 875.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Carlos **Zárate** (25, MRC; Argentyna: 10/1) z Valencií do Atletico Madryt za 20.500.000 funtów
2. Cristian **Portilla** (27, AMC; Hiszpania U-21: 9/2) z Barcelony do Valencií za 20.000.000 funtów
3. **Ferreira** (23, MC; Portugalia: 21/2) z Betisu do Romy za 20.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Cracovia [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Miałem parę dni do rozpoczęcia sezonu ligowego, co wykorzystałem na wyjazd do Brukseli. Tam czekali już na mnie moi współpracownicy z informacjami na temat potencjalnych kadrowiczów. Już wcześniej zapoznałem się z nagraniami ich występów w poprzednich meczach reprezentacji, a także skrótami pierwszych sparingów i na tej podstawie wyselekcjonowałem dwudziestu sześciu piłkarzy, którzy na początek sierpnia stanowić mieli rdzeń mojej kadry:

Bramkarze: Kevin **Goeman** (28, GK; Belgia: 5/0; Monaco), Silvio **Proto** (33, GK; Belgia: 88/0; Newcastle), Stijn **Van Der Kelen** (26, GK; Belgia: 1/0; AA Gent)

Obrońcy: Johan **Lanckriet** (22, SW/DRC; Belgia U-21: 12/0; Dortmund), David **Benaets** (26, DR; Belgia U-21: 11/2; Crystal Palace), Michaël **Kone** (27, DR; Belgia: 46/1; Real Madryt), Enrico **Pellegriti** (26, DR; Belgia U-21: 11/0; Varese), Anthony **Vanden Borre** (28, DRC; Belgia: 69/2; Sevilla), Hans **Dupont** (22, DL; Belgia U-21: 3/0; AA Gent), Vincent **Kompany** (30, DC; Belgia: 92/6; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (26, DC; Belgia: 32/0; Anderlecht), Elio **Balbi** (28, D/WBRL/ML; Belgia: 5/0; Perugia), Jan **Devisscher** (25, WBR/AMRC; Belgia: 15/0; Anderlecht)

Pomocnicy: Floribert **N'Galula** (29, DM; Belgia: 37/2; Doncaster), Arnor **Angeli** (26, MC; Belgia U-21: 33/1; Leicester), Paul **Mintieno** (30, MC; Belgia: 13/1; Montpellier), Ward **Oudejans** (24, MC; Belgia: 8/1; Messina), Kévin **Mirallas** (28, AMRC; Belgia: 10/1; Club Brugge), Jeanvion **Yulu-Matondo** (30, AMRC/FC; Belgia: 45/8; Club Brugge), Jonathan **Blondel** (32, AMLC; Belgia: 39/5; Frankfurt), Wouter **Vandermieren** (27, AML; Belgia: 25/5; Lierse), Faris **Haroun** (30, AMC; Belgia: 51/3; Xerez)

Napastnicy: Manasseh **Ishiaku** (33, AMR/FC; Belgia: 48/20; Ascoli), Antonino **Ciraldo** (27, AM/FC; Belgia U-21: 7/1; Pistoiese), Cédric **Baes** (27, ST; Belgia: 53/23; Celta), Patrick **Vandevenne** (30, ST; Belgia: 5/2; Genk)

Oczywiście poza nimi jeszcze kilkunastu zawodników ocierało się o kadre, ale na dzień dzisiejszy gdybym miał wybierać, ta właśnie grupa stanowiłaby podstawę do wyselekcjonowania meczowej osiemnastki przeciwko Azerbejdżanowi.

Korona Kielce drugi raz przegrała 0:1 z Partizanem, i to mimo gry przez 70 minut z przewagą jednego zawodnika. To zaś oznaczało, że coraz bliższy był dzień, w którym Polska mieć będzie tylko dwa miejsca w Pucharze UEFA. Ale cóż, trzej ostatni mistrzowie kraju w Lidze Mistrzów przynieśli polskim kibicom tylko wstyd i zgrzytanie zębami.

Na inaugurację ligi podejmowaliśmy Lewskiego Sofia. Kiedyś oznaczało to zaciętą walkę o każdy metr boiska i nerwowe obgryzanie paznokci. Kiedyś... teraz pozostawała nam gra w dziada i przerwa na Playstation dla naszego bramkarza. Już w 5. minucie **Damianow** ładnie dograł do Emila **Stoitolowa**, który strzałem w długi róg pokonał **Lazarowa**. Moment później **Kozioł** sfaulował w polu karnym **Gajtanowa**, a sam poszkodowany bezlitośnie wymierzył Lewskiemu sprawiedliwość. Tuż przed przerwą kolejną efektowną akcją **Batkanu** wykończył **Barisić** i w tej sytuacji w drugiej połowie tylko pilnowaliśmy rezultatu, nie przemęczając się zbytnio, gdyż goście czynili podobnie.

06.08.2016 Hristo Botew: 6449 widzów

1L (1/30) **Batkan Botewgrad** [—] — Lewski Sofia [—] 3:0 (3:0)

5. E.**Stoitolow** 1:0

9. B.**Gajtanow** 2:0 rz.k.

43. T.**Barisić** 3:0

Cztery dni później wyszliśmy na murawę dobrze nam znanej Amsterdam ArenA. Aby marzyć o grze w fazie grupowej Ligi Mistrzów, trzeba było pokonać w dwumeczu jeden z najmocniejszych zespołów Europy. Dodajmy, że Ajax był dla nas bardzo niewdzięcznym przeciwnikiem, w zeszłym roku dwukrotnie uciekając nam spod noża. Tym razem Holendrzy postawili nie tyle na technikę, co na chamstwo i siłę fizyczną. Już w 4. minucie poważnie poturbowali **Novaka**, który ostatecznie musiał zejść z boiska wkrótce po przerwie, zastąpiony przez młodzieńczego Emila **Todorowa**. Ale w 16. minucie wszyscy zapomnieliśmy o kuśtykającym ostrożnie po boisku Czechu, gdyż **Barisić** sprytnym podaniem znalazł w polu karnym Todorę **Stoitolowa**, a ten strzałem w krótki róg kompletnie zaskoczył **Stekelenburga**. "Yes! Yes! Yes!", wykrzyknąłem, lecz zaraz uśmiech zamarł mi na ustach, gdyż nasz chorwacki rozgrywający nie podniósł się już po tej akcji z murawy. Do akcji ruszył więc kolejny nieograny młodzień, **Georgi Todorow**, i walczyliśmy dalej. Ajax chyba nie spodziewał się takiego początku spotkania, zwłaszcza Todor **Stoitolow** sprawiał gospodarzom mnóstwo kłopotu i w 24. minucie kiwnął w pełnym biegu **Naardena**, zacentrował w pole bramkowe, a nasz specjalista od gry w powietrzu, Bojan **Gajtanow**, uderzeniem głową skierował piłkę do bramki. 2:0 i teraz Ajax na poważnie wziął się do pracy. Przed przerwą wymiernym osiągnięciem było poobijanie **Damianowa**, którego musiał zastąpić **Lazarow**, ale w drugiej połowie **Marinow** kilkakrotnie był w poważnych opałach. Groźny był zwłaszcza **Simons**, lecz tego dnia miał pecha — regularnie przegrywał rywalizację z naszym bramkarzem, gdy raz udało mu się go pokonać, sędzia odgwiżdżał spalonego, a w ostatniej akcji meczu uderzył w słupek. Ja nie narzekałem, traktując to jako wyrównanie rachunków za dwa remisy sprzed roku, a wyjazdowe 2:0 dawało nam duże szanse na przejście tej niezwykle trudnej przeszkody.

10.08.2016 Amsterdam ArenA: 47536 widzów

LM 3RKw Ajax [HOL] — **Batkan Botewgrad** [BUL] 0:2 (0:2)

16. T.**Stoitolow** 0:1

24. B.**Gajtanow** 0:2

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA polskie zespoły wreszcie mogły pokazać, że nie są wyłącznie chłopcami do bicia. Legia pokonała litewski Atlantas 1:0 po голу **Tyczkowskiego**, Wisła wygrała na

wyjeździe 1:0 z BATE dzięki trafieniu **Podgórskiego**, i tylko Łączna, choć nie bez walki, uległa w Bukareszcie Rapidowi 0:1.

W drugiej kolejce graliśmy w Błagojewgradzie z Pirinem. Przeciwnik był nie tyle trudny, co niewygodny, bo do momentu strzelenia mu pierwszej bramki absolutnie wszystko było możliwe. Dwóch bohaterów z Amsterdamu, **Gajtanow** i **Damianow**, wymagało odpoczynku, więc zastąpili ich odpowiednio **Aracić** i **Lazarow**. Mecz wyglądał zgodnie z oczekiwaniami, Bałkan atakował, ale **Uzunow** bronił bez zarzutu, a w 22. minucie **Mladenow** sfaulował w polu karnym **Dimitrowa**, sam poszkodowany wykorzystał jedenastkę i nieoczekiwanie to my musieliśmy odrabiać straty.

Mladenow od chwili popełnienia błędu grał straszny piach, więc zastąpiłem go **Petkowiciem**, za bezbarwnego **Aracicia** wszedł o wiele od niego groźniejszy **Angełow**. W 58. minucie **Barisić** egzekwował rzut wolny, **Lazarow** dośrodkował w pole karne, a nasz środkowy defensor Martin **Novak** strzałem głową wyrównał stan spotkania. Honor był uratowany, teraz trzeba było ratować punkty. A tymczasem z boiska musiał zejść poobijany **Stoiłow**, a że nie miałem na ławce drugiego napastnika, z musu zastąpił go Georgi **Todorow**. I bardzo dobrze, bo wprowadził dużo ożywienia do naszej gry, a w dosłownie ostatniej akcji spotkania dostał piłkę na wolne pole od **Petkowicia**, **Uzunow** wyszedł bezsensownie z bramki i dał mu się ominąć, a Georgi na szczęście trafił do pustej bramki i dzięki temu wygraliśmy ostatecznie 2:1. W tym meczu straciliśmy wszakże kontuzjowanych Barisicia i Kiriłowa, co nie było dobrą wiadomością.

13.08.2016 Hristo Botew: 2436 widzów

1L (2/30) Pirin 1922 [14.] — **Bałkan Botewgrad** [2.] 1:2 (1:0)

22. N.**Dimitrow** 1:0 rz.k.

58. M.**Novak** 1:1

90+4. G.**Todorow** 1:2

Przed następnym meczem ligowym odrzuciłem ofertę poprowadzenia Fortuny Düsseldorf, zatrudniłem też nowego specjalistę od stałych fragmentów gry, Senegalczyka Pape **Faye** (31, Senegal). Na mecz z Conegliano nie wystawiłem **Gajtanowa**, oszczędzając go na Ajax, na bramce stanął dla odmiany **Iwanowić**, a za kontuzjowanego w międzyczasie **Damianowa** już na stałe na lewą pomoc trafił **Lazarow**. Goście bronili się bardzo dzielnie, tuż przed przerwą **Iwanowić** musiał popisać się fenomenalną paradą, by zachować czyste konto. Ale na nic więcej Conegliano nie było stać, tymczasem w 21. minucie Georgi **Todorow** podał piłkę na nogę do **Angełowa**, który uderzeniem z woleja dał nam prowadzenie. W drugiej połowie na boisku pojawiali się debiutanci i jeden z nich, Iwan **Kolew**, zaliczył na dzień dobry asystę przy голу **Stoiłowa**. Wygraliśmy 2:0, ale ten mecz kosztował nas kontuzjowanych **Novaka** i **Mladenowa**, co oznaczało, że do rewanżu z Holendrami przystąpimy bez pięciu zawodników wyjściowego składu.

21.08.2016 Hristo Botew: 4966 widzów

1L (3/30) **Bałkan Botewgrad** [5.] — Conegliano [9.] 2:0 (1:0)

13. N.**Penew** (Conegliano) knt.

21. A.**Angełow** 1:0

75. T.**Stoiłow** 2:0

86. M.**Novak** (Bałkan) knt.

Nadszedł rewanżowy mecz z Ajaxem. Na trybunach zasiedli zagipsowani **Novak**, **Mladenow**, **Damianow**, **Kiriłow** i **Barisić**. W obronie postawiłem na **Hrubego** z **Todorowem**, na prawej defensywie wyszedł **Petkowić**, a na ławce usiadła spora grupka debiutantów. Komplet publiczności — tego dnia padł rekord stadionu — szykował się do świętowania awansu, ale zaliczka dwóch bramek z pierwszego spotkania wcale nie była taka znowu bezpieczna i Ajax mógł spokojnie zrobić nam ultrakuku. Na szczęście dla nas Holendrzy mieli w swoim składzie niejakiego **Voldera**, który już w 31. sekundzie spotkania uznał za stosowne wycofać piłkę do **Stekelenburga**. A że zrobił to nader rachitycznie, Todor **Stoiłow** uprzedził bramkarza Ajaxu i z 40 metrów postął piłkę do bramki. Holendrzy nie podłamali się i zaraz wykorzystali nasze rozprężenie, a gola na 1:1 strzelił po solowej akcji **Withoud**. Teraz dopiero mecz zaczął się na dobre, obie strony ostro atakowały, aż w 30. minucie **Oswaldo Díaz** zamiast w piłkę kopnąć w jądra **Lazarowa**. Przez godzinę Ajax grał więc w osłabieniu i jego siła ofensywna wyraźnie zmalała. My nie szarpaliśmy, pilnując korzystnego wyniku, na boisko

wchodzili kolejno **Kolew**, **Angetow** i debiutant **Zdrawkow** — ten ostatni za niepewnego dziś **Petkowicia**. Skończyło się na 1:1 i dzięki zwycięstwu z Amsterdamu drugi rok z rzędu awansowaliśmy do fazy grupowej Ligi Mistrzów!

A co to oznaczało? 7.750.000 lewów za awans, 875.000 lewów z biletów na mecz z Ajaxem oraz prawo gry w grupie C przeciwko Chelsea, Leverkusen i Dynamu Kijów. Myśląc realistycznie, w naszym zasięgu było co najwyżej trzecie miejsce w grupie...

24.08.2016 Hristo Botew: 14960 widzów (rekord)

LM 3RKw Bałkan Botewgrad [BUL] — Ajax [HOL] 1:1 (1:1)

1. T.Stoiłow 1:0

3. E.Withoud 1:1

30. **Oswaldo Díaz** (Ajax) cz.k.

Mecze rewanżowe Pucharu UEFA skończyły się dla polskich klubów zgodnie z przewidywaniami fachowców. Łączna przegrana u siebie 1:2 z Rapidem Bukareszt (**Potocki**) i odpadła z dalszych rozgrywek. Legia wymęczyła na Litwie 1:1 z Atlantasem (**Czerkas**), co wystarczyło do awansu, a Wisła rozbiła BATE 3:1 (**Karpiuk**, **Sacha**, **Trzeciak**).

Wyjazdowe spotkanie z beniaminkiem z Burgas trudne było tylko ze względu na kontuzję. Po kwadransie gry straciłem kolejnego, szóstego już zawodnika podstawowego składu, gdy Emil **Stoiłow** skreślił sobie nogę w kostce i na 3-4 tygodnie mogłem o nim zapomnieć. Piłkarsko mieliśmy zdecydowaną przewagę i w 23. minucie udokumentował ją Todor **Stoiłow**, który dostał podanie w polu karnym od **Petkowicia**, mimo asysty dwóch obrońców zdołał obrócić się z piłką i wpakować ją pod poprzeczkę. W drugiej połowie urazy zmusiły mnie do przedwczesnego zdjęcia **Pawłowa** i **Stoiłowa**, ale Naftex nawet wtedy nie potrafił nam zagrozić. W doliczonym czasie gry po dośrodkowaniu **Todorowa Gajtanow** zgrywał piłkę głową, a **Bożinow** posłał ją do własnej bramki, ustalając wynik spotkania. CSKA nieoczekiwanie zremisowało 2:2 z Dobrudżą i tak oto w czwartej kolejce zostaliśmy samodzielnymi liderami ekstraklasy.

27.08.2016 Naftex: 7702 widzów

1L (4/30) Naftex [10.] — **Bałkan Botewgrad** [2.] 0:2 (0:1)

15. E.**Stoiłow** (Bałkan) knt.

23. T.**Stoiłow** 0:1

90+2 L.**Bożinow** 0:2 sam.

Następnego dnia znów byłem w Belgii — na całe szczęście stać mnie było na częste podróże lotnicze na trasie Sofia - Bruksela. Na konferencji prasowej zjawili się mnóstwo dziennikarzy, ciekawych, jaki skład powołam na towarzyski mecz z Azerbejdżanem i eliminacyjny z Armenią. Wieczorem odbyłem na ten temat długą dyskusję z moimi współpracownikami, gdyż konieczne okazało się znalezienie zmienników dla kontuzjowanych **Devisschera** i **Ishiaku**. Zdecydowaliśmy się, że zastąpią ich **Baglio** z Bologni oraz **Mathysen** z Lierse, i dziennikarzom odczytałem z kartki następujące nazwiska:

Bramkarze: Kevin **Goeman** (28, GK; Belgia: 5/0; Monaco), Silvio **Proto** (33, GK; Belgia: 88/0; Newcastle), Stijn **Van Der Kelen** (26, GK; Belgia: 1/0; AA Gent)

Obrońcy: Johan **Lanckriet** (22, SW/DRC; Belgia U-21: 12/0; Dortmund), David **Benaets** (26, DR; Belgia U-21: 11/2; Crystal Palace), Michaël **Kone** (27, DR; Belgia: 46/1; Real Madryt), Enrico **Pellegriti** (26, DR; Belgia U-21: 11/0; Varese), Anthony **Vanden Borre** (28, DRC; Belgia: 69/2; Sevilla), Hans **Dupont** (22, DL; Belgia U-21: 3/0; AA Gent), Vincent **Kompany** (30, DC; Belgia: 92/6; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (26, DC; Belgia: 32/0; Anderlecht), Elio **Balbi** (28, D/WBRL/ML; Belgia: 5/0; Perugia), Alessio **Baglio** (26, D/WBR; Belgia: 1/0; Bologna)

Pomocnicy: Floribert **N'Galula** (29, DM; Belgia: 37/2; Doncaster), Arnor **Angeli** (26, MC; Belgia U-21: 33/1; Leicester), Paul **Mintieno** (30, MC; Belgia: 13/1; Montpellier), Ward **Oudejans** (24, MC; Belgia: 8/1; Messina), Kévin **Mirallas** (28, AMRC; Belgia: 10/1; Club Brugge), Jeanvion **Yulu-Matondo** (30, AMRC/FC; Belgia: 45/8; Club Brugge), Jonathan **Blondel** (32, AMLC; Belgia: 39/5; Frankfurt), Wouter **Vandermieren** (27, AML; Belgia: 25/5; Lierse), Faris **Haroun** (30, AMC; Belgia: 51/3; Xerez)

Napastnicy: Dirk **Mathysen** (27, AMRC/FC; Belgia: 1/0; Lierse), Antonino **Cirald**o (27, AM/FC; Belgia U-21: 7/1; Pistoiese), Cédric **Baes** (27, ST; Belgia: 53/23; Celta), Patrick **Vandevenne** (30, ST; Belgia: 5/2; Genk)

Widać było, że postanowiłem odmłodzić obronę, gdzie znalazło się aż czterech debiutantów, natomiast poza kontuzjowanymi **Devisscherem** i **Ishiaku** w reprezentacji zabrakło miejsca dla weteranów Jelle **Van Damme** (32, D/WBL; 68/2; Crystal Palace), Jonathana **Legeara** (29, AMRL; 40/2; Sunderland), Benjiego **De Ceulaera** (32, AMR/ST; 36/2; Brighton), Seppa **De Roovera** (31, WB/MR; 34/2; Standard) oraz Jelle **Vossena** (27, ST; 18/8; Varzim). Gazety z miejsca to podchwyciły, sugerując, że dają szansę dublerom, co oczywiście nie było prawdą — poza **Vossenem** i być może **De Ceulaerem** lub **De Rooverem** pozostali panowie mieli niewielkie szanse na kolejny występ w narodowych barwach. Z kolei anonimowy działacz z Wydziału Szkolenia skrytykował mnie za powołanie Hansa **Duponta** z Gentu, uważając, że jest za słaby na grę w reprezentacji — przez moment poczułem się jak w dobrze mi znanym, polskim piekielku...

Zanim do boju ruszyły reprezentacje, trzeba było rozegrać jeszcze mecz z Widimą-Rakowskim. Gospodarze nieoczekiwanie byli na 3. miejscu w tabeli, a my byliśmy zespołem kompletnie rozbitym przez kontuzje i nawet kibice nie poznawali swoich ulubieńców. Było to widać na boisku, choć ultradefensywna taktyka gości na pewno też się przyczyniła do braku sytuacji podbramkowej i nerwowej walki w środku boiska. Lepszym sprzyja szczęście, więc zapewne byliśmy jednak tego dnia lepsi, gdyż w 77. minucie młody Georgi **Zdrawkow** skiksował przy dośrodkowaniu z prawego skrzydła na długi słupek, a piłka zmieściła się w okienku bramki gości. CSKA tylko zremisowało 0:0 z Dunawem Ruse, tak więc ten fuksiarski, debiutancki gol **Zdrawk**owa okazał się dla nas podwójnie cenny.

31.08.2016 Hristo Botew: 4896 widzów

1L (5/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Widima-Rakowski [3.] 1:0 (0:0)

72. Ł.**Adamczyk** (Widima) knt.

75. **G.Zdrawkow** 1:0

Sierpień 2016

Bilans: 6-1-0, 13:2

Liga: 1. [—], 15 pkt, 10:1

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: grupa C (Chelsea, Leverkusen, Dynamo Kijów)

Nagrody: Martin **Lazarow** (piłkarz miesiąca — 2.), Georgi **Todorow** (młody piłkarz miesiąca — 1.), Iwan **Kolew** (młody piłkarz miesiąca — 3.)

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Aleksandrowicz** (20, ST; Polska U-21: 4/0) z CSKA Sofia do Nürnberg za 1.900.000 funtów

2. Paweł **Augustyniak** (25, ST; Polska U-19) z Korony Kielce do Pogoni za 1.800.000 funtów

3. Robert **Kaczmarek** (25, DC; Polska) z Lechii Gdańsk do Amiki za 475.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Antoine **Gourguechon** (26, DC; Francja: 4/0) z Milanu do Realu Madryt za 12.500.000 funtów

2. **Igor** (28, ST; Brazylia) z Herthy BSC do Realu Madryt za 10.750.000 funtów

3. Dane **Austin** (28, GK; Anglia: 10/0) z Arsenalu do Newcastle za 10.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+2]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+3]

Francja: Lyon [+1]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Köln [+1]
Polska: Lechia Gdańsk [+1]
Portugalia: Marítimo [+0]
Włochy: Torino [+0]

W przeddzień meczu z Azerbejdżanem kontuzji doznał Jonathan **Blondel**, więc szybko wystąpiłem dwa ostatnie powołania, które otrzymali John **Haesebeyt** (25, D/WB/AML/ST; Belgia: 15/2; Club Brugge) oraz Jelle **Vossen** (27, ST; Belgia: 18/8; Varzim); ten drugi zastąpił **Baesa**, wycofanego ze składu reprezentacji przez menedżera Celty Vigo. Ostatecznie więc na stadionie w Charleroi wyszliśmy na boisko w ustawieniu: **Goeman — Balbi, Kompany, Vanden Borre, Baglio — Vandermierem, Haroun, N'Galula, Mirallas — Ciraldo, Vossen**. W przerwie zamierzałem dokonać pięciu zmian, by nie przemęczyć podstawowych zawodników, a zarazem sprawdzić ich potencjalnych dublerów.

Goście oczywiście byli od nas gorsi o klasę albo i dwie, jednakże przez pierwsze pół godziny trochę się z nimi męczyliśmy, choć fakt, że pierwszy raz graliśmy tą taktyką i tym składem, musiał mieć na to wpływ. W końcu w 28. minucie przeprowadziliśmy ładną akcję prawym skrzydłem, **Baglio** zagrał do **Mirallasa**, który na raty podał do **Vossena**, a Jelle uderzeniem po ziemi w długi róg pokonał **Alijewa**.

W przerwie zachęciłem chłopaków do ambitniejszej gry, na boisko posłałem też **Van Der Kelen**, **Duponta**, **Mujangi Bie**, **Angeliego** i **Yulu-Matondo**, gdyż oni byli moim zdaniem najbliżsi gry w wyjściowej jedenastce. W 59. minucie **Vandermierem**, który świetnie spisywał się na lewej pomocy, zagrał na dobieg do **Vossena**, który wymanewrował **Alijewa** i podwyższył na 2:0 dla Belgii. Wtedy Azerbejdżanie pękli, cofnęli się do obrony i jako pierwsza reprezentacja narodowa przekonali się, że przeciwko moim zespołom tego po prostu się nie robi. W 81. minucie **Vandermierem** zagrał z rzutu rożnego przed pole karne, a Hans **Dupont** fenomenalnym uderzeniem z dystansu zamknął usta wszystkim swoim krytykom z BZPNu. A w doliczonym czasie gry po kolejnym rzucie rożnym **Abuszew** zablokował strzał **Mujangi Bii**, piłka trafiła do **Yulu-Matondo**, a ten potężnym strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik tego spotkania.

03.09.2016 Stade du Pays de Charleroi: 18446 widzów
TOW **Belgia — Azerbejdżan 4:0 (1:0)**

28. J.**Vossen** 1:0
59. J.**Vossen** 2:0
81. H.**Dupont** 3:0
90+1. J.**Yulu-Matondo** 4:0

Belgia: **Goeman** 7 (46. **Van Der Kelen** 7) — **Balbi** 7 (46. **Dupont** 7), **Kompany** 8, **Vanden Borre** 7 (46. **Mujangi Bia** 7), **Baglio** 8 — **Vandermierem** 9, **Haroun** 7 (46. **Angeli** 7), **N'Galula** 8, **Mirallas** 9 — **Ciraldo** 6 (46. **Yulu-Matondo** 8), **Vossen** 9 (59. **Haesebeyt** 7)

Z wyniku byłem niezwykle zadowolony, natomiast problemy z wybraniem składu na Armenię pozostały niezmienione — tylko **Ciraldo** zagrał źle, a **Haroun** był przez całą pierwszą połowę niewidoczny i obaj raczej stracili szansę na grę od pierwszej minuty. Ostatecznie wszakże uznałem, że nawet niewidoczny **Haroun** jest w chili obecnej najlepszym rozwiązaniem, więc tylko za **Ciraldo** postawiłem na **Yulu-Matondo**.

Doskonale wiedziałem, co nas czeka w Erewaniu — szybko zdobyta bramka zapewniła nam wygraną, 0:0 do przerwy oznaczało zapewne i 0:0 po ostatnim gwizdku sędziego. Na szczęście już w 10. minucie **Vossen** cofnął się do drugiej linii, odciągając kryjącego go obrońcę, i zagrał do wchodzącego w lukę **Mirallasa**. Ten kiwnął jeszcze **Melikiana** i po rękach Apuli **Bete** zdobył pięknego gola. Chwilę później straciliśmy **Vanden Borre**, który doznał urazu bez piłki, ale przewaga była już pewnie po naszej stronie. W 31. minucie błąd popełnił **Gasparian**, zwlekając z wyjściem do piłki, uprzedził go **Yulu-Matondo** i podał do niekrytego **Vossena**, który bez trudu zdobył jednego z łatwiejszych goli w swojej karierze.

Mecz rozstrzygnął się już na początku drugiej połowy, gdy **Gasparian** przewrócił w polu karnym **Yulu-Matondo**, a gol **Kompany'ego** z jedenastu metrów był ostatnim, jakiego obejrzała przygnębiona armeńska publiczność.

07.09.2016
MŚE Gr4 Armenia — **Belgia 0:3 (0:2)**

- 10. K.Mirallas 0:1
- 19. A.Vanden Borre (Belgia) knt.
- 31. J.Vossen 0:2
- 52. V.Kompany 0:3 rz.k.

Belgia: Goeman 7 — Balbi 8, Kompany 8, Vanden Borre 7 (19. Mujangi Bia 7), Baglio 7 — Vandermierem 8 (77. Haesebeyt 7), Haroun 8, N'Galula 7, Mirallas 8 — Yulu-Matondo 7 (55. Vandevenne 6), Vossen 8

W pozostałych meczach naszej grupy Cypr zremisował 1:1 z Izraelem (Charalabous — Aylou), a Holandia dzięki aż dwóm golom samobójczym pokonała Walię 3:0 (Martin sam., Pugh sam., Van Doezum).

- 1. Belgia 3 pkt 3:0
- 2. Holandia 3 pkt 3:0
- 3. Cypr 1 pkt 1:1
- 4. Izrael 1 pkt 1:1
- 5. Armenia 0 pkt 0:3
- 6. Walia 0 pkt 0:3

Polska w swoim pierwszym meczu dosyć łatwo rozprawiła się z Andorrą, wygrywając 3:1 (Górski 2, Lewóndowski — Gómez Márquez). W tym spotkaniu zadebiutował piłkarz krakowskiej Wisły Mariusz Sacha (29, MRLC/ST) i był to debiut tyle udany, co spóźniony. W pozostałych meczach Anglia po golach Lee i Rooney'a ogrwała Irlandię Północną 2:0, a Rosja po zaciętym boju pokonała Finlandię 2:1 (Kierżakow, Ilińskij — Kuji). Nasz napastnik, Pavel Hruby, zadebiutował w zremisowanym 2:2 meczu Czechów z Bułgarami.

- 1. Polska 3 pkt 3:1
- 2. Anglia 3 pkt 2:0
- 3. Rosja 3 pkt 2:1
- 4. Finlandia 0 pkt 1:2
- 5. Andorra 0 pkt 1:3
- 6. Irlandia Północna 0 pkt 0:2

Po tych emocjach powrót do Bułgarii dziwnie smakował. A trzeba było znów jeździć po mniejszych i większych miastach — w szóstej kolejce padło na Warnę i Czorno Morie. Gospodarze trzymali się nas przez całe pięć minut, kiedy to Lazarow pięknym podaniem znalazł Gajtanowa, a Bojan kiwnął dwóch obrońców, położył bramkarza i otworzył wynik spotkania. Kwadrans później Gajtanow mocnym strzałem głową zamknął dośrodkowanie Dimowa, a jeszcze przed przerwą Iwanow głupim zagranieciem do tyłu wywołał zamieszanie w polu karnym Czorno Moria, Rybarczyk wygarnął jeszcze piłkę spod nóg Stoitowa, ale Dimow mierzonym strzałem odesłał ją na miejsce, czyli do bramki. W drugiej połowie nigdzie się nie spieszyliśmy i wynik nie uległ zmianie, a tymczasem CSKA zremisowało 2:2 z Markiem Dupnica, co oczywiście wszystkich nas niezwykle ucieszyło.

10.09.2016 Ticza: 2965 widzów
1L (6/30) Czorno Morie [7.] — Bałkan Botewgrad [1.] 0:3 (0:3)

- 5. B.Gajtanow 0:1
- 21. B.Gajtanow 0:2
- 37. M.Dimow 0:3

To, że w lidze jechaliśmy wszystkich, nie miało wszakże większego znaczenia — we wtorek na wypełnionym po brzegi stadionie zameldowała się jedna z największych potęg klubowych świata, londyńska Chelsea. Innymi słowy, rozpoczynaliśmy walkę w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Anglicy wyszli ustawieniem 3-5-2, licząc na zdominowanie drugiej linii, ale nie bardzo zdążyli to zrobić — w 8. minucie Stefan Petrow postawił precyzyjną centrę w pole karne, Gajtanow sięgnął jej głową, piłka otarła się o Sergio Ramosa i cała Bułgaria odbiła korki z butelek rakiji: Bałkan prowadził z Chelsea 1:0! Anglikami wyraźnie to wstrząsnęło i

choć mieli wizualną przewagę, nie potrafili zagrozić bramce strzeżonej przez **Marinowa**. Po jednym z takich ataków **Lazarow** wybił piłkę z naszego pola karnego, obrońcy Chelsea zaspali, pozwalając, by Todor **Stoïtow** zostawił ich parę metrów w tyle, **Akinfiejew** spóźnił się z interwencją i nagle było już 2:0. Anglicy nie wiedzieli, co się z nimi dzieje, i w pierwszej połowie tylko raz, po strzale głową **Hutha**, zrobiło się niebezpiecznie pod naszą bramką.

Drugie 45 minut wyglądało już inaczej. Chelsea siadła na nas i nasi obrońcy oraz **Marinow** mieli pełne ręce roboty. W 67. minucie stało się — **Martin Noble** tak przymierzył z rzutu wolnego, że Borisław nie miał prawa tego obronić. Napór Chelsea wzrastał z każdą minutą, ale nasza obrona trzymała się dzielnie, choć kosztowało to nas kontuzjowanego **Hrubego**. Sędzia doliczył cztery minuty i gdy kończyła się ostatnia z nich **John Terry** nie wytrzymał, sfaulował **Kolewów** i z drugą żółtą kartką powędrował do szatni, a parę sekund później to samo uczynili jego koledzy. Bałkan zdobył drugi po Ajaxie liczący się skalp, pokonując Chelsea 2:1!!!

13.09.2016 Hristo Botew: 14977 (rekord)

LM GrC Bałkan Botewgrad [BUL] — Chelsea [ENG] 2:1 (2:0)

8. B.**Gajtanow** 1:0

20. T.**Stoïtow** 2:0

67. M.**Noble** 2:1

90+3. M.**Hruby** (Bałkan) knt.

90+4. J.**Terry** (Chelsea) cz.k.

Polskie kluby zdawały się tradycyjnie zakończyć grę w Pucharze UEFA na 1. rundzie zasadniczej. Na pewno było tak w przypadku Legii, która po emocjonującym meczu przegrała u siebie aż 2:5 z Bayernem (**Dąbrowski**, **Czerkas**), natomiast Wisła, która dzięki karnemu **Nikołowa** uległa Panathinaikosowi w Atenach tylko 1:2, miała jeszcze na papierze pewne szanse.

W lidze graliśmy z kolejnym zespołem z czołówki, Botewem Płowdiw. To spotkanie kosztowało nas uderzonego w twarz **Gajtanowa**, który przez dwa tygodnie nie mógł grać w barwach Bałkanu. Był to wszakże jedyny sukces Botewu tego popołudnia — w 27. minucie rekonwalescent **Damianow** pięknym uderzeniem z dystansu otworzył wynik spotkania, a w 41. minucie **Gajtanow** dobił strzałem **Dimowa** i w sumie można było iść na rakię. Na wszelki wypadek w drugiej połowie zastępujący **Gajtanowa** **Angelow** wykorzystał jeszcze precyzyjne podanie **Kolewów** i wygraliśmy pewnie 3:0. CSKA znów zremisowało, tym razem w derby Sofii z Lokomotiwem, i wszystko wskazywało na to, że już na starcie zostało w blokach.

17.09.2016 Hristo Botew: 5439 widzów

1L (7/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Botew Płowdiw [5.] 3:0 (2:0)

27. D.**Damianow** 1:0

41. B.**Gajtanow** 2:0

82. A.**Angelow** 3:0

Meczem, w którym nasza fenomenalna seria mogła dobiec końca, było oczywiście wyjazdowe spotkanie z CSKA w Sofii. Długo w tym meczu prowadziliśmy 1:0 po ładnym golu **Angelowa**, ale na kwadrans przed jego końcem **Iwanow** z karnego, sprokuirowanego nawiasem mówiąc przez **Petkowicia**, zdołał uratować gospodarzom remis. Nam dwukrotnie pomógł słupek, rywalom chyba z sześć razy indolencja strzelecka **Stoïtowa**, tak więc, choć w środku wszystko mi się gotowało, był to chyba jednak wynik najbardziej uczciwy.

23.09.2016 Bułgarska Armia: 19569 widzów

1L (8/30) CSKA Sofia [5.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (0:1)

22. A.**Angelow** 0:1

77. I.**Iwanow** 1:1 rz.k.

Następny mecz miał się skończyć ciężkim laniem, gdyż graliśmy na BayArena z mistrzem Niemiec, Bayerem Leverkusen. Ale chyba po odejściu naszych gwiazdeczek wreszcie powstał w Botewgradzie

kolektyw, który pozbył się kompleksu wielkich zespołów, bo już w czterdziestej sekundzie **Dimow** wjechał bezczelnie w pole karne i miękkim, technicznym strzałem pokonał **Amelię**. Niemcy rzucili się do ataku, pod naszą bramką rozgrywały się dantejskie sceny, aż w 19. minucie zostali popisowo skontrolowani, **Dimow** przedał się flanką i podał do **Stoitolowa**, który podwyższył na 2:0 dla Bałkanu. A gdy gospodarze byli o krok od zdobycia kontaktowego gola, po rzucie rożnym i strzale **Angełowa Degen** posłał piłkę do własnej bramki!

Trzybramkowego prowadzenia nie wolno było zmarnować, ale w 57. minucie Erik **Van Doezum** po ładnej akcji pokonał **Marinowa** i piłkarze Bayeru znów uwierzyli choćby w remis. Bałkan trzymał się twardo, a na kwadrans przed końcem meczu **Dimow** i **Petkowić** nacisnęli **Pipocę**, **Dimow** zagrał do **Angełowa** za plecy obrońców, a ten strzałem w krótki róg ustalił wynik spotkania, rzucając Niemców na kolana.

28.09.2016 BayArena: 22364 widzów

LM GrC Leverkusen [GER] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 1:4 (0:3)

1. **M.Dimow** 0:1

19. **T.Stoitolow** 0:2

37. **Ph.Degen** 0:3 sam.

57. **E.Van Doezum** 1:3

76. **A.Angełow** 1:4

I znów miałem rację — polski drużyny zakończyły występy w Pucharze UEFA, choć odpadły z honorem. Wisła zremisowała bowiem 1:1 z Panathinaikosem (**Hernacki**), a Legia nieoczekiwanie pokonała rezerwy Bayernu 1:0 (**Czerkas**).

Wrzesień 2016

Bilans: 4-1-0, 13:3

Liga: 1. [—], 22 pkt, 17:2

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: grupa C (Chelsea, Leverkusen, Dynamo Kijów)

Nagrody: Georgi **Todorow** (młody piłkarz miesiąca — 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+0]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+5]

Francja: Bordeaux [+2]

Hiszpania: Villarreal [+1]

Niemcy: Köln [+3]

Polska: Lechia Gdańsk [+1]

Portugalia: Marítimo [+0]

Włochy: Parma [+1]

1. września przyjechał do nas walczący o ligowy byt Spartak Płowen. Różnica klas była widoczna od pierwszych minut, a w minucie 13. wracający po kontuzji **Mladenow** pięknie zagrał do **Angełowa** i Georgi **Stefanow** musiał ratować zespół faulem. Skończyło się to czerwoną kartką i karnym, którego na bramkę zamienił Georgi **Todorow**. Gra w przewadze musiała przynieść kolejne gole i tak też było, ale nieoczekiwanie pierwszego zdobyli goście, gdy Hristo **Mitow** uciekł naszym obrońcom i sięgnął głową centry **Cokowa**.

W przerwie solidnie na wszystkich nawrzeszczałem, zmieniłem też trochę taktykę i to przyniosło rezultat. W 51. minucie szybką akcją na jeden kontakt rozegrali **Angełow** ze **Stoitolowem** i Todor strzałem z półwoleja przywrócił nam prowadzenie. Dwadzieścia minut później dośrodkowanie **Petrowa** do własnej bramki

skierował Iwo **Iwanow** i było po meczu, na dowód czego chwilę później fenomenalnym uderzeniem z dystansu gości dobił **Pawłow**. Czy muszę dodawać, że CSKA znów zremisowało?

01.10.2016 Hristo Botew: 5321 widzów

1L (9/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Spartak Płowen [15.] 4:1 (1:1)

13. **G.Stefanow** (Spartak) cz.k.

13. **G.Todorow** 1:0 rz.k.

19. **H.Mitow** 1:1

51. **T.Stoiłow** 2:1

73. **I.Iwanow** 3:1 sam.

79. **N.Pawłow** 4:1

Na eliminacyjny mecz z Izraelem oraz prestiżowe spotkanie z Holandią powołałem skład bardzo zbliżony do tego, jakim ograliśmy Armenię. W wyjściowej jedenastce jedyną zmianą było pojawienie się **Baesa** w miejsce **Vossena**, a na ławce rezerwowych usiedli też **Devisscher** i **Blondel**. Spotkanie było koszmarnie nudne, sytuacji podbramkowych jak na lekarstwo, właściwie tylko beładna kopanina w środku pola. W 37. minucie po serii kiksów i przypadkowych podań piłka trafiła do **Baesa**, ten huknął jak z armaty i to by było na tyle — po kiepskiej grze wygraliśmy 1:0, cieszyły punkty, ale nie gra, a już koszmarnie wypadł **Devisscher**, którym zastąpiłem kontuzjowanego **Mirallas**, i był to dla niego ostatni na jakiś czas kontakt z reprezentacją.

08.10.2016 Ramat-Gan: 41576 widzów

MŚE Gr4 Izrael — **Belgia** 0:1 (0:1)

37. **C.Baes** 0:1

59. **K.Mirallas** (Belgia) knt.

Belgia: **Goeman** 8 — **Balbi** 7, **Kompany** 8, **Vanden Borre** 7 (66. **Mujangi Bia** 6), **Baglio** 7 — **Vandermieren** 7, **Haroun** 8, **N'Galula** 8, **Mirallas** 6 (59. **Devisscher** 5) — **Yulu-Matondo** 7, **Baes** 7 (79. **Vossen** 6)

W pozostałych meczach grupy Cypr przegrał z Walią 1:2 (**Georgiou** — **Cotterill**, **Anderson**), a Holandia rozbiła Armenię 4:0 (**Sneijder** 2, **Withoud** 2) i jasne było, że to *oranje* są naszymi głównymi rywalami w walce o pierwsze miejsce.

1. Holandia 6 pkt 7:0

2. **Belgia** 6 pkt 4:0

3. Walia 3 pkt 2:4

4. Cypr 1 pkt 2:3

5. Izrael 1 pkt 1:2

6. Armenia 0 pkt 0:7

W grupie polskiej doszło do olbrzymiej niespodzianki, gdy po golach **Lewównadowskiego** i **Krocza** biało-czerwoni pokonali stłamszonych Anglików 2:1, bramkę bez znaczenia tracąc w ostatniej minucie meczu. W pozostałych spotkaniach Finlandia uporała się 3:1 z Andorą (**Peltonen**, **Savolainen**, **Siivonen** — **Arguijuelas**), a Irlandia Północna wymęczyła cenny remis 1:1 z Rosją (**Allen** — **Kierżakow**).

1. **Polska** 6 pkt 5:2

2. Rosja 4 pkt 3:2

3. Finlandia 3 pkt 4:3

4. Anglia 3 pkt 3:2

5. Irlandia Północna 1 pkt 1:3

6. Andorra 0 pkt 2:6

Cztery dni później po długich przygotowaniach nadszedł w końcu moment prawdy — mecz z Holandią. Przystępowaliśmy do niego z pozycji outsidera, gdyż nasi rywale notowani byli znacznie wyżej od nas. W składzie zaszły dwie zmiany w porównaniu z meczem z Izraelem, za zmęczonego **Yulu-Matondo** od pierwszej minuty zagrał **Haesebeyt**, a kontuzjowanego **Mirallasa** zastąpił **Mathysen**; zgodnie z zapowiedzią **Devisscher** ten mecz oglądał z trybun.

Zupełnie nieoczekiwanie pierwsze chwile spotkania należały do nas. W 8. minucie **Mathysen** przedał się prawym skrzydłem i podał do **Baesa**, ten jakimś cudem zdołał odegrać do **Haesebeyta**, a John mimo asysty dwóch obrońców zdołał oddać strzał, który zaskoczył bramkarza gości i tuż przy słupku znalazł drogę do bramki. Ale z prowadzenia nie cieszyliśmy się długo, dwie minuty później ten sam **Mathysen** nie uplinował Ryana **Babbela**, strzał Holendra wyładował na poprzeczkę, a potem trójka naszych obrońców pozwoliła Herwinowi **Vorsthofowi** na skuteczną dobitkę. O dziwo, mecz nadal był wyrównany, **Beerkens** zmarnował piękną sytuację sam na sam z **Goemanem**, a tuż przed przerwą to samo po drugiej stronie boiska uczynił **Vandermieren**. Druga połowa nic pod tym względem nie zmieniła, bramkarz Holendrów musiał się napocić, by zablokować strzał głową **Baesa**, **Ishiaku** trafił w poprzeczkę, za to **Sneijder** dwukrotnie sprawdził **Goemana** strzałami z dystansu. Remis teoretycznie był dla nas korzystniejszym wynikiem, ale z przebiegu gry chyba jednak zasłużyliśmy na wygraną.

12.10.2016 Stade Roi Baudoin: 49979 widzów
MŚE Gr4 Belgia — Holandia 1:1 (1:1)

6. J.**Haesebeyt** 1:0

8. H.**Vorsthof** 1:1

Belgia: **Goeman** 7 — **Balbi** 7, **Kompany** 7, **Vanden Borre** 8, **Baglio** 7 — **Vandermieren** 7 (76. **Blondel** 8), **Haroun** 7, **N'Galula** 7, **Mathysen** 6 (56. **De Roover** 6) — **Haesebeyt** 7 (65. **Ishiaku** 7), **Baes** 7

W pozostałych meczach naszej grupy Armenia pokonała Cypr 2:1 (**Manuczarian**, **Howanisjan** — **Nikolau**), a Walia zremisowała z Izraelem 1:1 (**Pugh** — **Peretz**).

1. Holandia 7 pkt 8:1

2. Belgia 7 pkt 5:1

3. Walia 4 pkt 3:5

4. Armenia 3 pkt 2:8

5. Izrael 2 pkt 2:3

6. Cypr 1 pkt 3:5

W polskiej grupie Anglia zmasakrowała Andorrę 7:0 (**Miller**, **Lee** 3, **Walker**, **Rooney**, **Defoe**), Irlandia Północna zremisowała 2:2 z Finlandią (**Smith**, **Hazley** — **Sipola**, **Peltonen**), a Polska po голу **Lewównowskiego** pokonała rosyjskiego niedźwiedzia 1:0 w jego gawrze. Todor **Stoiłow** zadebiutował w wygranym 3:0 meczu z Macedonią, ja zaś musiałem zdementować pogłoski, jakobyś szykował się do przeprowadzki do drugoligowego Southampton.

1. Polska 9 pkt 6:2

2. Anglia 6 pkt 10:2

3. Rosja 4 pkt 3:3

4. Finlandia 4 pkt 6:5

5. Irlandia Północna 2 pkt 3:5

6. Andorra 0 pkt 2:15

Spiętrzenie terminów spowodowało przełożenie przez BZPN ligowego meczu z Dobrudżą na listopad. Nie narzekałem z tego powodu, gdyż dawało mi to więcej czasu na przygotowanie zespołu do meczu z Dynamem Kijów. Kontuzje obu rozgrywających, **Barisicia** i **Todorowa**, zmusiły mnie do eksperymentu i wystawienia na tej pozycji **Damianowa**, choć ten znacznie lepiej czuł się na lewej pomocy. Ukraińcy od samego początku mocno nas przycisnęli i bramka dla Dynama wisiła na włosku, gdy **Pawłow** zdecydował się na niesygnalizowane uderzenie z 30 metrów, które kompletnie zaskoczyło **Żilkowa**. Dynamo wyrównało trzy

minuty później za sprawą **Klebera**, który wykorzystał błąd **Hrubego** w ustawieniu, ale **Bałkan** zdążył już złapać rytm i gra coraz częściej przenosiła się pod bramkę gości. W 26. minucie **Pawłow** odebrał piłkę rywalowi w środku pola i zagrał do **Angełowa**, który sprytnym, podciętym strzałem postawił ją do bramki.

Do przerwy prowadziliśmy więc 2:1, co było wynikiem dobrym, ale wciąż otwartym. Chłopaki zostali więc przeze mnie zmotywowani do dalszej walki i chyba mi to wyszło nienajgorzej, gdyż w drugiej połowie **Dynamo** nie istniało. W 60. minucie świeżo upieczony reprezentant Bułgarii **Stoiłow** zakręcił bezczelnie obrońcami w polu karnym i mocnym strzałem podwyższył na 3:1. Chwilę później po partyjce ping-ponga w środkowej strefie boiska **Lazarow** podał do **Stoiłowa**, który bezlitośnie wykorzystał sytuację sam na sam z **Żilkowem**. W 80. minucie po ślicznym rozegraniu z pierwszej piłki swojego debiutanckiego gola zdobył **Iwan Kolew**, a strzelaninę zakończył raz jeszcze **Stoiłow**, kompletując w pełni zasłużonego hat-tricka.

19.10.2016 Hristo Botew: 9038 widzów

LM GrC **Bałkan Botewgrad** [BUL] — **Dynamo Kijów** [UKR] 6:1 (2:1)

7. N.**Pawłow** 1:0

10. **Kleber** 1:1

26. A.**Angełow** 2:1

60. T.**Stoiłow** 3:1

67. T.**Stoiłow** 4:1

80. I.**Kolew** 5:1

84. T.**Stoiłow** 6:1

W lidze stanęliśmy przed szansą przedłużenia do 74 (!!!!) serii meczów bez porażki. Naszym rywalem był uważany za solidnego średniaka **Dunaw Ruse**, a moją jedyną troską forma Iwana **Dermendżijewa**, który zastąpił w środku pola zmęczonego **Damianowa**. Obawy okazały się płonne, już w 4. minucie **Dermendżijew** wystawił ładną piłkę **Pawłowowi**, który uderzeniem w okienko otworzył wynik spotkania. Później sędzia nie uznał gola **Angełowa**, ale w 37. minucie nie miał innego wyjścia, jak tylko wyrzucić z boiska **Wójcika** za faul w polu karnym, a **Aleksandar** z jedenastu metrów podwyższył na 2:0. Na tym emocje się skończyły, resztę meczu rozegraliśmy w spacerowym tempie, a najważniejszym wydarzeniem drugiej połowy był powrót na boisko **Novaka**, który w końcu wyleczył kontuzję.

22.10.2016 Hristo Botew: 5366 widzów

1L (10/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — **Dunaw** [9.] 2:0 (2:0)

4. N.**Pawłow** 1:0

37. A.**Wójcik** (**Dunaw**) cz.k.

37. A.**Angełow** 2:0 rz.k.

Cztery dni później graliśmy mecz 2. rundy Pucharu Bułgarii z drugoligowym **Minio**rem **Pernik**. Tym razem zignorowałem te rozgrywki całkowicie, wystawiając zespół złożony z zawodników szerokiego składu oraz drużyny rezerw. Mimo to goście zostali bezapelacyjnie stłamszeni i co chwila pod ich bramką solidnie się kotłowało. Tymczasem w 12. minucie **Władan Petkowić** źle przyjął wybitą na oślep piłkę, przejął ją **Petrow** i mocnym strzałem pokonał **Iwanowicia**. Trybuny ucichły i na moment w **Botewgradzie** zapachniało sensacją. Ale sytuacja na boisku nie uległa zmianie mimo gola dla **Miniora** i goście musieli prędzej czy później pęknąć. Stało się to już w 18. minucie, gdy **Pavel Hruby** dośrodkował z prawego skrzydła, a **Darko Aracić** zdobył swojego pierwszego gola dla **Bałkanu**.

Na boisku fenomenalnie prezentował się zawodnik naszych rezerw, **Hristo Kowaczew**, który już teraz mógłby spokojnie grać w pierwszym zespole, gdyby nie obecność tamże **Todorowa**, **Barisicia**, **Damianowa** i **Dermendżijewa**. W 35. minucie po jego dośrodkowaniu z rzutu rożnego gola strzałem głową zdobył **Hruby** i wszechświat wrócił na swoje miejsce.

Druga połowa stała już pod znakiem absolutnej dominacji **Bałkanu**. W 68. minucie po kolejnej centrze **Kowaczewa** na 3:1 strzałem głową podwyższył **Novak**, a w 87. minucie sam **Kowaczew** wspaniały debiut ukoronował fenomenalnym golem z dystansu. W doliczonym czasie gry na listę strzelców wpisał się jeszcze kolejny rezerwowy, utalentowany napastnik **Kirił Manofow**, i ze spokojnym sumieniem awansowaliśmy do 3. rundy. Jedynym przegranym tego meczu po naszej stronie był **Petkowić** — **Władan** nie dość, że zawałił gola, a

do tego spisywał się w tym sezonie dosyć przeciętnie, to jeszcze zaczął narzekać, że to on, a nie **Mladenow**, powinien grać na prawej obronie. O jego miejsce w pierwszym zespole walczył już młody **Zdrawkow**, więc tym kiksem **Petkowić** podpisał na siebie wyrok, którego wykonanie przypaść miało na zimowe *mercatto*.

26.10.2016 Hristo Botew: 1538 widzów

PB 2R **Batkan Botewgrad** [1L] — Minior Pernik [2L] 5:1 (2:1)

12. R.**Petrow** 0:1

18. D.**Aracić** 1:1

35. P.**Hruby** 2:1

68. M.**Novak** 3:1

87. H.**Kowaczew** 4:1

90+3. K.**Manołow** 5:1

Pierwszy skład, wypoczęty i spragniony futbolu, zameldował się w Dupnicy na mecz z zamykającym tabelę Markiem. Muszę przyznać, że coraz rzadziej przychodziło mi denerwować się na moich podopiecznych, którzy grali jak z nut, pozwalając kibicom zapomnieć o gwiazdach, które opuściły nas zaledwie rok temu. W Dupnicy ostre strzelanie rozpoczął w 19. minucie **Lazarow** — **Stoїtow** przedał się prawym skrzydłem, **Angełow** ściągnął na siebie obu stoperów, a **Lazarow** strzałem z woleja zamknął tę ładną dla oka akcję. Po pół godzinie gry sędzia podyktował rzut karny za faul **Zawadzkiego**, który na gola zamienił **Angełow**, a wynik na 3:0 dla Batkanu ustalił **Dimow**, który efektownym szczupakiem sięgnął piłki zagranej ponownie przez **Stoїtowa**.

29.10.2016 Bończuk: 782 widzów

1L (11/30) Marek [16.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:2)

19. M.**Lazarow** 0:1

28. A.**Angełow** 0:2 rz.k.

54. M.**Dimow** 0:3

Październik 2016

Bilans: 5-0-0, 20:3

Liga: 1. [—], 31 pkt, 26:3

Puchar Bułgarii: 3. runda

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: grupa C (Chelsea, Leverkusen, Dynamo Kijów)

Nagrody: Martin **Lazarow** (piłkarz miesiąca - 1.), Stefan **Petrow** (piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester City [+1]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+7]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Zaragoza [+5]

Niemcy: Hertha BSC [+2]

Polska: Wisła [+4]

Portugalia: Vit. Setúbal [+0]

Włochy: Milan [+0]

1. listopada zameldowaliśmy się na Stadionie Olimpijskim w Kijowie. Ewentualne zwycięstwo nad Dynamem, które dwa tygodnie temu rozbiliśmy aż 6:1, dawałoby nam pewne miejsce w fazie pucharowej Ligi Mistrzów. W tym celu należało wszakże zdobyć o jednego gola więcej od rywali, i od pierwszej minuty zabraliśmy się za realizację tego zadania. Nadusiliśmy gospodarzy tak, że nie wiedzieli, która strona Ukrainy jest niebieska, a która pomarańczowa, ale brakowało nam tego jednego, celnego strzału, który przetrąciłby im kregostup. A że niewykorzystane sytuacje się mszczą, w 21. minucie **Kleber** zdołał zgrać piłkę głową do **Leonida Kowela**, **Martin Hruby** nie popisał się w kryciu i **Kowel** mocnym strzałem pokonał **Marinowa**. Stracona bramka podcięła nam skrzydła, chłopaki wyraźnie się podłamali i teraz to Dynamo rządziło na boisku, na szczęście ze skutecznością identyczną co nasza.

W przerwie użyłem paru mocnych słów, za **Hrubego** wprowadziłem też **Emila Todorowa**. Po raz kolejny okazało się, że czasami moim piłkarzom przydaje się terapia wstrząsowa, gdyż w drugiej połowie Dynamo praktycznie nie istniało. W 56. minucie **Cichy** sfaulował w polu karnym **Stoitolowa**, a **Dimitar Damianow** z zimną krwią wykorzystał jedenastkę i mieliśmy remis. Remis, który nikogo nie satysfakcjonował, więc walka trwała dalej i po kolejnych dziesięciu minutach **Mladenow** wrzucił górną piłkę w pole karne, a **Pavel Hruby** strzałem głową z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Dynama, dając nam prowadzenie. Gospodarze dopiero w samej końcówce zdołali stworzyć parę groźnych sytuacji, raz po strzale **Melnyka** fenomenalnie interweniował **Marinow**, ale wynik nie uległ już zmianie i z czterema zwycięstwami w czterech meczach zapewniliśmy sobie awans do fazy pucharowej.

01.11.2016 NSC Olimpijskij: 10139 widzów

LM GrC Dynamo Kijów [UKR] — **Batkan Botewgrad** [BUL] 1:2 (1:0)

21. L.**Kowel** 1:0

50. **Kleber** (Dynamo) knt.

56. D.**Damianow** 1:1 rz.k.

66. P.**Hruby** 1:2

W świetnych humorach wróciliśmy do kraju, choć w zespole paru rezerwowych zaczęło odrobinę marudzić, podpisując tym samym na siebie wyroki — zimą zapowiadała się niewielka czystka w składzie. Póki co po rehabilitacji wracali kolejni rekonwalescenci i w meczu z Lokomotiwem Sofia od pierwszej minuty zagrał **Novak**, a w drugiej połowie na boisku pojawił się też **Georgi Todorow**. Goście stawili nam jedynie symboliczny opór, choć udało im się zmarnować sytuację trzech na jednego pod bramką **Marinowa**. W 29. minucie **Panajotow** czubkami palców odbił potężne uderzenie **Angełowa**, ale **Todor Stoitolow** zdołał pośłać piłkę do bramki z niewiarygodnie ostrego kąta i na tym skończyły się marzenia gości o remisie. W drugiej połowie po krótko rozegranym rzucie różnym drugiego gola podkreślonym strzałem w okienko zdobył jeszcze **Lazarow**, a że był to 20. mecz z rzędu bez porażki, ustanowiliśmy nim nowy rekord klubu.

05.11.2016 Hristo Botew: 7266 widzów

1L (12/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Sofia [7.] 2:0 (1:0)

29. T.**Stoitolow** 1:0

59. M.**Lazarow** 2:0

Poza prowadzeniem klubu byłem też selekcjonerem reprezentacji Belgii, która w listopadzie rozegrać miała dwa mecze towarzyskie, z Macedonią i Łotwą. Rywali wybrałem sobie przeciętnych, gdyż zdecydowałem się przetestować w tych spotkaniach zawodników, którzy ocierali się o drużynę narodową, ale z różnych przyczyn do tej pory nie zdołali się do niej przebić. W zespole pojawiło się więc aż sześciu debutantów — **Cor Gillis** (27, DRL; Leverkusen), **Kenneth Bosmans** (27, GK; Brighton), **David Benaets** (26, DR; Crystal Palace), **Michael Coene** (26, DC; Brugia), **Geert Laurent** (27, AMR; Brugia) oraz **Jeroen De Langhe** (23, GK; Anderlecht) — a także grupa zawodników, którzy za mojej kadencji w reprezentacji jeszcze nie zagraли — **Siebe Blondelle** (30, DM; 3/0; Vitesse), **Maxim Geuden** (26, D/MR; 8/0; 1860 Monachium), **Jonas Vandermarliere** (30, DC; 9/0; Bristol Rovers), **Kerem Zevne** (26, ML; 15/0; Genk) oraz **Jonathan Legear** (29, AMRL; 40/2; Sunderland). Wszyscy oni mieli dostać swoją szansę, tak przed wiosennymi meczami nie były już potrzebne żadne eksperymenty. Niestety uderzał w tym gronie brak

młodych piłkarzy; najmłodsze pokolenie belgijskiego futbolu było niestety bardzo mało utalentowane i za 2-3 lata Belgii groził poważny kryzys.

Przed tymi meczami zagraliśmy spotkanie 3. rundy Pucharu Bułgarii z Czorno Moriem. Rywal nie był najmocniejszy, ja zaś wystawiłem najsilniejszy skład, skoro i tak czekało ich dziesięć dni odpoczynku. Efektem były dwie ładne bramki **Stoїłowa** w pierwszej połowie, a po przerwie czerwień dla **Rogalskiego** i gol **Damianowa** z rzutu wolnego. W nagrodę w ćwierćfinale trafiliśmy na CSKA Sofia, więc czekało nas bardzo emocjonujące, a zarazem prestiżowe spotkanie.

09.11.2016 Hristo Botew: 1540 widzów

PB 3R **Batkan Botewgrad** [1L] — Czorno Morie [1L] 3:0 (2:0)

5. T.**Stoїłow** 1:0

24. T.**Stoїłow** 2:0

65. M.**Rogalski** (Czorno Morie) cz.k.

65. D.**Damianow** 3:0

Wyjazdowe spotkanie z Macedonią dobitnie pokazało mi jedno — nie mamy napastników. **Vossen**, który teoretycznie spisał się nieźle, zmarnował trzy sytuacje sam na sam z bramkarzem gospodarzy, a **Sancho**, ściągnięty awaryjnie za **Baesa**, nie trafił do bramki z dwóch metrów. W tej sytuacji uratował nas **Kompany**, który w 54. minucie wykorzystał rzut karny podyktowany za faul **Petroskiego** na **Vossenie**. Ale nie dowieźliśmy tego wyniku do końca meczu, gdyż w 79. minucie Zoran **Zehtinski** dobił strzała **Dimoskiego** i mecz zakończył się sprawiedliwym w sumie remisem. Po tym spotkaniu nikogo jeszcze nie skreśliłem, ale jasne było, że muszę szukać nowych rozwiązań w ataku.

12.11.2016 Gradski Stadium: 12722 widzów

TOW Macedonia — Belgia 1:1 (0:0)

12. D.**Todorowski** (Macedonia) knt.

54. V.**Kompany** 0:1 rz.k.

79. Z.**Zlatkowski** 1:1

Belgia: **Goeman** 6 (46. **Bosmans** 7) — **Balbi** 7, **Kompany** 7, **Mujangi** **Bia** 6 (46. **Coene** 6), **Baglio** 7 — **Vandermieren** 7 (64. **Zevne** 6), **Haroun** 7, **N'Galula** 7, **Laurent** 7 (46. **Geurden** 7) — **Haesebeyt** 6 (46. **Sandro** 7), **Vossen** 8 (71. **Yulu-Matondo** 6).

Polska w towarzyskim spotkaniu pokonała Słowenię 2:1 po golach **Cielucha** i **Korzyna** z rzutów karnych. W tym meczu zadebiutowała spora grupa zawodników, Tomasz **Wróblewski** (30, GK; CSKA Moskwa), Tomasz **Borowik** (30, DM/MRLC; Verona), Łukasz **Piątek** (24, ST; Jagiellonia) i Tomasz **Kotwica** (30, MRC; Legia). A w wygranym 5:0 meczu Bułgarii z Cyprem debiuty w reprezentacji zaliczyli dwaj piłkarze Batkanu, Stefan **Petrow** i Rosen **Mladenow**.

Moje wrażenie dotyczące braku napastników potwierdził koszmarnie nudny mecz z Łotwą. Powinniśmy byli wygrać go z łatwością, lecz seria pudeł **Haesebeyta** i **Vossena** sprawiła, że spotkanie skończyło się bezbramkowym remisem.

16.11.2016 Olympisch Stadion: 12253 widzów

TOW Belgia — Łotwa 0:0 (0:0)

Belgia: **Goeman** 6 (46. **De Lange** 6) — **Dupont** 7, **Kompany** 6, **Vandermarliere** 7, **Benaers** 7 (46. **Pellegriti** 7) — **Legear** 7, **Mintieno** 7 (64. **Haroun** 7), **Blondelle** 7, **Laurent** 6 (64. **Balbi** 6) — **Haesebeyt** 6, **Vossen** 7 (46. **Yulu-Matondo** 7)

W innych meczach Polska pokonała Luksemburg 2:0 po golach **Nikołowa** i **Sachy**, a w zremisowanym bezbramkowo spotkaniu Danii z Argentyną zadebiutował nasz środkowy obrońca René **Fischer**.

Humor miał mi poprawić ligowy mecz z Beroe w Starej Zagorze. Nasz rywal spisywał się zaskakująco dobrze, ale do składu wrócił nasz rozgrywający, **Georgi Todorow**, co zaowocowało nagłym skokiem

nieprzewidywalnych zagrań w porównaniu z meczami, w których tę rolę pełnił **Dermendżijew**. Georgi w 21. minucie zaliczył więc asystę przy голу **Angełowa** po perfekcyjnie wykonanym rzucie różnym. W 42. minucie **Petrow** przechwycił bezpańską piłkę i zagrał ją do **Stoiłowa**, który podwyższył na 2:0, a na 20 minut przed końcem gospodarzy dobił **Hruby**, pakując piłkę do bramki w zamieszaniu na ich polu karnym.

19.11.2016 Beroe: 8691 widzów

1L (13/30) Beroe [5.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:2)

21. A.**Angełow** 0:1

42. T.**Stoiłow** 0:2

71. P.**Hruby** 0:3

Rewanżowy mecz z Chelsea w Lidze Mistrzów był wyłącznie sprawą prestiżową, gdyż oba zespoły miały już zapewniony awans z grupy C. W pierwszej połowie to Bałkan miał lekką przewagę, ale Anglicy szybko wykosili nam naszego najbardziej kreatywnego napastnika, **Stoiłowa**, co było dla nas sporym osłabieniem, gdyż Czech **Hruby** był od niego wyraźnie słabszy. W doliczonym czasie gry na solową akcję zdecydował się Niemiec **Zetzmann**, pięknym zwodem ograł **Novaka**, położył **Marinowa**, a **Petrow**, próbujący wybić w ostatniej chwili piłkę, wjechał z nią do bramki i ten gol zapisany został — dosyć niesprawiedliwie — na jego konto.

W drugiej połowie graliśmy bez wyobraźni, a gdy w 71. minucie **Robben** znalazł w polu karnym nieobstawionego **Terry'ego**, który podwyższył na 2:0, mecz był przegrany. Postanowiłem zaszaleć taktycznie, zdjąłem **Angełowa**, za niego na lewe skrzydło wszedł **Damianow**, przez co uzyskaliśmy po tej stronie boiska przewagę liczebną. Efektem tego posunięcia była akcja z 88. minuty, kiedy to **Todorow** podał do nogi do **Damianowa**, ten uciekł obrońcy i zagrał do **Hrubego**, a Czech z bliskiej odległości pokonał **Akinfiejewą**, zdobywając honorową bramkę dla Bałkanu. Innymi słowy, w dwumeczu padł absolutny remis, co było nienajgorszym osiągnięciem.

23.11.2016 Stamford Bridge: 41420 widzów

LM GrC **Chelsea** [ENG] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:1 (1:0)

45+1. S.**Petrow** 1:0 sam.

71. J.**Terry** 2:0

88. P.**Hruby** 2:1

Trzy dni po porażce z Chelsea graliśmy wyjazdowe spotkanie z Lokomotiwem Płowdiw, nieoczekiwanym wiceliderem, który powitał nas ambitnym ustawieniem 3-4-3. Mecz był bardzo zacięty i brutalny, już w pierwszej połowie gospodarze stracili **Gadżiewa**, a my **Stoiłowa**, który wszakże zdążył wcześniej wypracować gola **Angełowowi**. Zmienił go powracający po kontuzji **Gajtanow** i mój ulubieniec pokazał wielką klasę mimi dużych braków kondycyjnych. W 40. minucie **Brljak** cudem wybronił strzał **Todorowa**, i właśnie **Gajtanow** w swoim stylu dobił go do pustej bramki, podwyższając na 2:0. Ale w doliczonym czasie gry **Stawowy** ładnie dograł do **Iliewa**, który kiwnął **Novaka** i zdobył kontaktowego gola.

W przerwie zarówno ja jak i menedżer Lokomotiwu, Martin **Kamburow**, staliśmy przed identycznym problemem, gdyż urazów nabawili się obaj bramkarze. Ja bez wahania zastąpiłem **Marinowa Iwanowiciem**, zaś mój rywal postawił na kontuzjowanego **Brljaka**, zapewne dlatego że nie miał na ławce rezerwowego golkipera. I to zadecydowało o losach meczu, gdyż **Brljak** miał wyraźne kłopoty, a w ostatniej minucie meczu musiał zejść z boiska. W 47. minucie **Gajtanow** zgrał piłkę głową do **Dimowa**, ten odegrał ją z prawej flanki, **Brljak** wybronił strzał Bojana, ale zanim się pozbierał, **Angełow** posłał piłkę do bramki. Zaledwie minutę później błąd popełnił **Simić**, bramkarz Lokomotiwu na próżno wyszedł z bramki i **Angełow** skompletował hat-tricka strzałem z 40 metrów do pustej bramki. A w 70. minucie na strzał z dystansu zdecydował się **Dimow**, **Brljak** znów pięknie obronił i znów nie zdążył się podnieść, a **Angełow** bezlitośnie ustalił wynik tego spotkania na 5:1 dla Bałkanu. Iwanowić miał znacznie mniej pracy, ale jego interwencja przy strzale **Warzichy** z dystansu wyglądała niezwykle efektownie.

26.11.2016 Lokomotiw: 15271 widzów

1L (14/30) Lokomotiw Płowdiw [2.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:5 (1:2)

8. **A.Angelów** 0:1
 18. **W.Gadżew** (Lokomotiw) knt.
 40. **B.Gajtanow** 0:2
 45+2. **D.Iliev** 1:2
 47. **A.Angelów** 1:3
 48. **A.Angelów** 1:4
 70. **A.Angelów** 1:5
 90. **D.Brljak** (Lokomotiw) knt.

Przed ostatnim meczem ligowym, dwukrotnie przekładanym spotkaniem z Dobrudżą, na treningi przestał przychodzić **Aracić**, za co oczywiście został ukarany wstrzymaniem pensji. Chorwat i tak przeznaczony był do odstrzału, więc nieszczerłonie się nim przejmowałem. Sam mecz wygraliśmy 1:0 po strzale **Lazarowa** ze skraju pola karnego, tym samym rundę jesienną kończąc świetnym bilansem 14-1-0.

30.11.2016 Drużba: 11753 widzów
 1L (15/30) Dobrudża [12.] — **Batłkan Botewgrad** [1.] 0:1 (0:1)

26. **M.Lazarow** 0:1

Listopad 2016

Bilans: 6-0-1, 17:4
 Liga: 1. [—], 43 pkt, 37:4
 Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z CSKA Sofia)
 Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)
 Liga Mistrzów: grupa C (Chelsea, Leverkusen, Dynamo Kijów)
 Nagrody: Aleksandar **Angelów** (piłkarz miesiąca - 1.), Georgi **Todorow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester City [+2]
 Bułgaria: **Batłkan Botewgrad** [+10]
 Francja: Lyon [+3]
 Hiszpania: Zaragoza [+2]
 Niemcy: Bayern Monachium [+2]
 Polska: Wisła [+6]
 Portugalia: Boavista [+3]
 Włochy: Roma [+0]

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Batłkan Botewgrad	15	14	1	0	37	4	+33	43
2nd		CSKA Sofia	15	9	6	0	31	11	+20	33
3rd		Lokomotiw Płowdiw	15	8	4	3	22	13	+9	28
4th		Pirin 1922	15	8	4	3	22	14	+8	28
5th		Lewski Sofia	15	6	6	3	16	9	+7	24
6th		Beroe	15	6	6	3	19	18	+1	24
7th		Widima-Rakowski	15	6	2	7	17	18	-1	20
8th		Lokomotiw Sofia	15	5	5	5	19	19	0	20
9th		Botew Płowdiw	15	5	5	5	24	22	+2	20
10th		Conegliano	15	5	4	6	20	20	0	19
11th		Czorno Morie	15	4	3	8	15	27	-12	15

12th		Dobrudża	15	2	8	5	13	16	-3	14
13th		Dunaw	15	4	2	9	10	23	-13	14
14th		Naftex	15	3	4	8	7	14	-7	13
15th		Marek	15	0	6	9	7	25	-18	6
16th		Spartak Płowen	15	1	2	12	13	39	-26	5

Przed przerwą zimową podejmowaliśmy jeszcze Bayer Leverkusem w ostatnim meczu grupowym Ligi Mistrzów. Co prawda mogłem już wtedy pracować w Mallorcie, Wolfsburgu albo Boltonie, ale postanowiłem przynajmniej ten sezon dograć do końca w Botewgradzie, a dopiero potem zacząć się zastanawiać, co robić dalej. Mieliśmy w tym meczu dużą przewagę, ale na naszej drodze stanął świetnie dysponowany Michael **Richter**, który obronił wszystkie osiem strzałów w światło bramki. Bayer zmusił **Marinowa** do tylko jednej interwencji, gdy w 18. minucie Fabio **Asara** uderzył nie do obrony z rzutu wolnego i zupełnie niezaskuszenie zeszliśmy z boiska pokonani. Z grupy wyszliśmy i tak, ale w następnej rundzie czekał na nas stary znajomy i obrońca tytułu, Inter Mediolan.

06.12.2016 Hristo Botew: 14879 widzów
LM GrC Bałkan Botewgrad [BUL] — **Leverkusen** [GER] 0:1 (0:1)

18. F.**Asara** 0:1
25. M.**Dimow** (Bałkan) knt.
75. N.**Pawłow** (Bałkan) knt.

W grudniu meczów już więcej nie rozgrywaliśmy. Dostałem konkretną ofertę pracy z drugoligowej Sampdorii, ale odrzuciłem ją tak samo jak poprzednie. A 24. grudnia zrobiłem prezent świąteczny trzem największym marudom w zespole i Darko **Aracić**, Władan **Petkowić** oraz Dimitar **Spasow** trafili na listę transferową. Wielkich szans na grę nie mieli, żaden z nich nie był gwiazdą, tylko solidnym rzemieślnikiem, a klub powoli pogrążał się w kryzysie nadprodukcji, gdyż dzięki mojej polityce stawiania na wychowanków rezerwy pełne były piłkarzy mogących spokojnie występować w pierwszym zespole.

Grudzień 2016

Bilans: 0-0-1, 0:1
Liga: 1. [—], 43 pkt, 37:4
Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z CSKA Sofia)
Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)
Liga Mistrzów: 1. runda (z Interem)
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Mario **Mutti** (22, MC; Włochy) z Sangiovannese do Bolognii za 875.000 funtów
2. Dmitrij **Syczew** (33, ST; Rosja: 93/45) z Foggii do Lokomotiwu Moskwa za 725.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+4]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+10]
Francja: Lyon [+5]
Hiszpania: Zaragoza [+6]
Niemcy: Bayern Monachium [+1]
Polska: Wisła [+3]
Portugalia: Benfica [+2]
Włochy: Roma [+0]

Styczeń zaczął się od kolejnych ofert pracy. Tkwiący po uszy w strefie spadkowej Lech wywalił w końcu **Kubickiego**, ale uznał widocznie, że tak wybitny fachowiec nie będzie chciał pracować w Poznaniu. Nieformalne propozycje złożyły mi za to drugoligowe ekipy Leicester City oraz — już drugi raz — Realu Sociedad, oczywiście bez powodzenia. Zajęty bowiem byłem styczniowymi transferami.

Tradycyjnie już do klubu przyszła grupa juniorów wyjętych za śmieszne pieniądze z innych klubów. Za 10.000 lewów kupiłem z Conegliano Antona **Iliewa** (17, ST; Bułgaria), choć on raczej nie miał dużych szans na wielką karierę. Inaczej było już z wychowankiem Marka Dupnica, Emilem **Damianowem** (18, ST; Bułgaria), kupionym za 4.000 lewów, jak i z "największym" transferem tej zimy, Iwajło **Jankowem** (17, SW/DR; Bułgaria U-19), za którego niemieckie Bonlanden otrzymało od nas 90.000 lewów. Listę nabytków zamykało dwóch młodych graczy CSKA Sofia, Georgi **Kostow** (18, GK; Bułgaria U-19) i Iwan **Marinow** (17, AMLC/FC; Bułgaria), którzy razem kosztowali mnie 5.000 lewów.

Natomiast Botewgrad opuściło czterech zawodników. Do Miniora Pernik za 50% kwoty następnego transferu przeszedł Petar **Manołow** (21, MC; Bułgaria), którego próbowałem się pozbyć już od dwóch lat. Dimitar **Spasow** (24, WB/ML; Bułgaria U-19) [9-0-0, 7.03], który zaliczył jeden udany sezon w Bałkanie, za 5.500.000 lewów i 40% kolejnego transferu odszedł do Botewu Płowdiw. Ten sam klub kupił też od nas Władana **Petkowicia** (24, SW/DRC/DM; Serbia U-21: 13/0) [35-2-3, 6.80], płacąc 6.500.000 lewów i gwarancję 40% następnego transferu — w Płowdiw wyraźnie mieli sporo pieniędzy i zamierzali zbudować mocny zespół. I wreszcie chorwacki maruda Darko **Aracić** (22, ST; Chorwacja U-21: 11/2) [4-0-0, 6.75] wrócił do ojczyzny, gdyż Dinamo Zagrzeb zapłaciło nam za niego 8.500.000 lewów i 20% wartości następnego transferu.

Lech na stanowisko menedżera zatrudnił Stanisława **Stachurę**, dopiero co wywalonego z Wisły Płock. Coż, skoro tak pilno im do drugiej ligi... Ja dostałem propozycję pracy w Bastii, ale ten klub także mnie nie interesował. Jeszcze za zawrotną sumę 120.000 lewów kupiłem z Wihrenu Fina, reprezentanta bułgarskiej młodzieżówki i bardzo wszechstronnego obrońcę Jariego **Riikonena** (18, DRLC; Bułgaria U-19), i już trzeba było zaczynać przygotowania do rundy wiosennej.

Przed pierwszym sparingiem zbuntował się kolejny podgrzewacz ławki rezerwowych, czyli Płamen **Trendafilow**. Zupełnie mnie to nie zmartwiło, w składzie miałem pięciu lepszych od niego (**Stoiłow**, **Gajtanow**, **Angełow**, **Hrubby**, **Balog**), więc bez wahania umieściłem go na liście transferowej. Naszym pierwszym rywalem była holenderska ekipa Willem II, z którą poradziliśmy sobie bez większego wysiłku. Ucieszyła mnie dobra dyspozycja **Gajtanowa**, natomiast jedyny gol dla gości obciążał konto **Iwanowicia**, który spóźnił się z wyjściem do piłki.

19.01.2017 Hristo Botew: 435 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Willem II [NED] 3:1 (1:0)

36. B.**Gajtanow** 1:0

46. M.**Lazarow** 2:0

50. B.**Gajtanow** 3:0

79. J.van Leeuwen 3:1

Moje nazwisko widać było już rozpoznawalne w Europie, gdyż dwie kolejne oferty złożyli mi prezesi Augsburga i Istres. Ale ja skoncentrowałem się na przygotowaniach do drugiego sparingu, w którym naszym przeciwnikiem był belgijski Club Brugge. Grało w nim kilku reprezentantów Belgii, tak więc miałem możliwość zobaczyć, w jakiej są dyspozycji. Jako że Todor **Stoiłow** przeziębził się, biegając nago po parku miejskim, szansę gry otrzymał kolejny wychowanek Bałkanu, Węgier Csaba **Balog**. Ze sparingu byłem bardzo zadowolony, oprócz **Hrubego** wszyscy napastnicy pokazali się z bardzo dobrej strony, a **Iwanowić** dobrym występem zmazał plamę z poprzedniego meczu.

25.01.2017 Hristo Botew: 420 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Club Brugge [BEL] 4:0 (3:0)

16. A.**Angełow** 1:0

22. Cs.**Balog** 2:0

23. A.**Angełow** 3:0

51. B.**Gajtanow** 4:0
90. B.**Gajtanow** ch.rz.k.

Na sparing z mistrzem Polski, krakowską Wisłą, do zespołu wrócił **Kiriłow**, na ławce za Iwanowicia usiadł też **Mngomeni**. W pierwszej połowie gości upokorzył **Angełow**, co było o tyle ciekawe, że prze jakieś 15-20 minut to Wisła prezentowała się lepiej. Ozdobą drugiej połowy była bramka **Gajtanowa** po efektownej sztuczce technicznej i biała gwiazda wróciła do domu z pół tuzinem guzów.

31.01.2017 Hristo Botew: 439 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Wisła Kraków [POL] 6:1 (4:1)

20. A.**Angełow** 1:0
23. A.**Angełow** 2:0
25. A.**Angełow** 3:0
43. A.**Angełow** 4:0
45. M.**Trzeciak** 4:1
51. I.**Kolew** 5:1
87. B.**Gajtanow** 6:1

Styczeń 2017

Bilans: 3-0-0, 13:2
Liga: 1. [—], 43 pkt, 37:4
Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z CSKA Sofia)
Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)
Liga Mistrzów: 1. runda (z Interem)
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Sikora** (24, AMC; Polska: 32/5) z 1860 Monachium do Deportivo za 5.000.000 funtów
2. Tomasz **Kaźmierczak** (24, MC; Polska: 16/2) z Kaiserslautern do Torino za 2.700.000 funtów
3. Krzysztof **Maćkiewicz** (19, DM; Polska U-21: 3/0) z CSKA Sofia do Foggii za 2.200.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Michael **Masini** (22, ST; Włochy: 2/0) z Romy do Lazio za 32.000.000 funtów
2. **André** (26, ST; Brazylia: 3/1) z Barcelony do Arsenalu za 28.000.000 funtów
3. Rik **Beerkens** (26, DM/MRC; Holandia: 46/4) z Chelsea do Lazio za 26.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+7]
Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+10]
Francja: Lyon [+1]
Hiszpania: Zaragoza [+3]
Niemcy: Leverkusen [+1]
Polska: Wisła [+3]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Juventus [+2]

W lutym reprezentacja Belgii miała rozegrać ostatni sparing przed wiosenną serią spotkań eliminacyjnych, a naszym przeciwnikiem miała być Grecja, zakontraktowana z myślą o rywalu z grupy, Cyprze. Przewietrzyłem nieco skład, do którego powołani zostali następujący zawodnicy:

Bramkarze: Kenneth **Bosmans** (27, GK; 1/0; Brighton), Kevin **Goeman** (28, GK; 11/0; Monaco), Stijn **Van Der Kelen** (26, GK; 2/0; AA Gent)

Obrońcy: Alessio **Baglio** (26; D/WBR; 6/0; Atalanta), Elio **Balbi** (28, D/WBRL/ML; 11/0; Perugia), David **Benaets** (26, DR; 1/0; Crystal Palace), Denis **Dasoul** (33, DLC/DM; 2/0; Foggia), Hans **Dupont** (22, DL; 2/1; Foggia), Maxim **Geurden** (26, D/MR; 9/0; 1860 Monachium), John **Haesebeyt** (25, D/WB/AML/ST; 20/3; Club Brugge), Vincent **Kompany** (30, DC; 98/8; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (27, DC; 36/0; Anderlecht), Anthony **Vanden Borre** (29, DRC; 73/2; Sevilla)

Pomocnicy: Siebe **Blondelle** (30, DM; 4/0; Vitesse), Antonino **Ciraldò** (27, AM/FC; 1/0; Pistoiese), Faris **Haroun** (31, AMC; 57/3; Xerez), Geert **Laurent** (27, AMR; 2/0; Club Brugge), Dirk **Mathysen** (28, AMRC/FC; 2/0; Lierse), Kévin **Mirallas** (29, AMRC; 13/2; Club Brugge), Floribert **N'Galula** (29, DM; 42/2; Doncaster), Ward **Oudejans** (25, MC; 8/1; Crotone), Wouter **Vandermieren** (28, AML; 30/5; Lierse), Kerem **Zevne** (27, ML; 16/0; Fulham)

Napastnicy: Cédric **Baes** (27, ST; 55/24; Celta), Manasseh **Ishiaku** (34, AMR/FC; 49/20; Ascoli), Jelle **Vossen** (27, ST; 23/11; Varzim)

Moje decyzje nie wywołały już takiego zamieszania jak jesienią, prasa odnotowała jedynie nieobecność **Yulu-Matondo**, ale napastnik Brugii zamierzał zakończyć po sezonie karierę, to zaś oznaczało, że nie ma sensu powoływać go bez potrzeby do reprezentacji.

Naszym ostatnim sparingpartnerem był Lech Poznań, który przyjechał ustawiony bardzo defensywnie i bronił się umiejętnie prawie przez godzinę, zanim ich złamaliśmy. W drugiej połowie zagrało paru juniorów z rezerw, gdyż pierwszy skład przerzedziły powołania do reprezentacji młodzieżowych. Do składu po przebiegnięciu powrócił **Stoïłow**, natomiast jasno okazało się, że **Angelów** i **Gajtanow** nie potrafią grać razem, co oznaczało, że jeden z nich będzie musiał usiąść na ławce.

06.02.2018 Hristo Botew: 433 widzów

TOW **Batłan Botewgrad** [BUL] — Lech Poznań [POL] 2:0 (0:0)

55. T.**Stoïłow** 1:0

86. P.**Hruby** 2:0

Do Botewgradu przeprowadził się jeszcze jeden junior, wychowanek Etaru 1924 z francuskim paszportem Bruno **Vaccaro** (17, AMC; GUA/FRA), sprowadzony za darmo jako maskotka drużyny, potem zaś musiałem całą uwagę poświęcić reprezentacji Belgii. Celta Vigo znów wycofała ze składu Cédrica **Baesa**, więc w trybie awaryjnym dowołałem w jego miejsce **Yulu-Matondo**. Ten z kolei uznał, że nie zamierza być zapchajdziurą i mam go powoływać w pierwszym terminie, czym zakończył swoją karierę w reprezentacji, a do składu dołączył ostatecznie Marcos **Sandro** (28, ST; 1/0; Pistoiese).

Grecy mieli być trudnym rywalem i tak też było, aczkolwiek mecz przypominał beżładną kopanie. Zaraz na początku kontuzji doznał **Balbi** i na boisku pojawił się weteran, 33-letni Denis **Dasoul**, który spisał się zaskakująco dobrze na lewej obronie. Takie mecze zwykle rozstrzyga jedna akcja lub jeden przebłysk geniuszu i tak też było i tym razem. W 81. minucie **Dasoul** przechwycił piłkę wyrzuconą przez Greków z autu, przerzucił ją na prawe skrzydło do Geerta **Laurenta**, ten zaś z 25 metrów uderzył z powietrza w krótki róg, strzałem życia zapewniając nam zwycięstwo w tym spotkaniu i dobre humory przed meczami eliminacyjnymi. Przy okazji zaś poważnie zagrozić pozycji bezbarwnego **Mirallasa** na prawej pomocy. Sparing z Grecją rozegraliśmy w najsilniejszym składzie, z którego zawiódł mnie tylko testowany po raz drugi **Ciraldò**, co oznaczało, że na następną szansę będzie musiał długo poczekać. Było to o tyle niedobre, że tym samym z kręgu reprezentacji wypadł kolejny napastnik.

08.02.2017 Jules Ottenstadion: 12751 widzów

TOW **Belgia** — Grecja 1:0 (0:0)

10. E.**Balbi** (Belgia) knt.

76. S.**Athasiou** (Grecja) knt.

81. G.**Laurent** 1:0

Belgia: **Goeman** 7 — **Balbi** 6 (10. **Dasoul** 7), **Kompany** 7, **Vanden Borre** 7, **Benaets** 7 — **Vandermieren** 7, **Haroun** 7 (51. **Oudejans** 7), **N'Galula** 7, **Mirallas** 6 (58. **Laurent** 8) — **Ciraldo** 6 (51. **Sancho** 7), **Vossen** 7 (77. **Ishiaku** 7)

Tego samego dnia reprezentacja Polski zmierzyła się towarzysko z Rumunią, przegrywając dotkliwie 0:3, a jednego z goli dla Rumunów zdobył nasz były piłkarz, **Ciprian Oprea**. W tym spotkaniu zadebiutowało dwóch młodych piłkarzy, Krzysztof **Maćkiewicz** (19, DM; Foggia) oraz Zbigniew **Sokołowski** (20, DM; Norwich).

Zmiany w składzie, jak miałem nadzieję, zakończyła sprzedaż naszego wychowanka **Płamena Trendafilowa** (24, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 12/5), który po wielu sezonach spędzonych w Bałkanie ostatecznie stracił miejsce w pierwszym zespole [46-16-8, 6.85]. Od lutego reprezentować miał barwy Korony Kielce, a na nasze konto wpłynęło 1.500.000 lewów.

Rundę rewanżową rozpoczynaliśmy meczem z rewelacją rozgrywek, Pirinem 1922 Błagojewgrad. I rzeczywiście rewelacja rozgrywek spisała się rewelacyjnie, i to przez całe cztery minuty, kiedy to **Aleksandar Kiriłow** mocnym strzałem ze szpica otworzył wynik spotkania. Dwie minuty później **Bojan Gajtanow** cudownie uwolnił się spod opieki obrońcy i technicznym uderzeniem w samo okienko podwyższył na 2:0... i tyle było tej rewelacji. Żeby kibice mieli o czym rozmawiać w drodze do domu, w 90. minucie **Georgi Todorow** ustalił wynik spotkania pięknym strzałem z linii pola karnego. Już na samym początku spotkania urazu nabawił się **Todor Stoilow**, co bardzo mnie niepokoiło, gdyż od ładnych paru meczów nie udawało mu się rozegrać pełnych 90 minut i moi fizjoterapeuci otrzymali polecenie, by uważnie mu się przyjrzeć. A **CSKA** pogoń za nami rozpoczęło od efektownego 0:0 z **Beroe Stara Zagora**, co już na starcie przyniosło im powiększenie dystansu do nas do 12 punktów.

11.02.2017 Hristo Botew: 5560 widzów

1L (16/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Pirin 1922 [4.] 3:0 (2:0)

4. **A.Kiriłow** 1:0

6. **B.Gajtanow** 2:0

89. **T.Todorow** (Pirin) knt.

90. **G.Todorow** 3:0

Odnotujemy z kronikarskiego obowiązku, że kolejnym klubem, który zrobił pode mnie nieudane podchody, był niemiecki Freiburg. Ja z kolei zrobiłem udane podchody pod młodziutkiego napastnika Septemwri, **Todora Gawritowa** (17, ST; Bułgaria U-19), który kosztował mnie zaledwie 10.000 lewów. A **CSKA** zrobiło podchody pod ostatni zespół ligi, **Spartaka Płewen**, remisując z nim na własnym boisku 0:0.

My z kolei graliśmy wyjazdowy mecz z innym słabeuszem, **Conegliano**. **Stoilow** tym razem trafił na trybuny, a w ataku zagrała para **Gajtanow-Angełow**. Po kwadransie gry wszyscy już wiedzieli, że miałem rację, gdyż **Angełow** przeprowadził szybką akcję, **Heinrich** cudem zatrzymał jego strzał, ale sęp **Gajtanow** tradycyjnie już uprzedził obrońców i zdobył pierwszego gola w tym meczu. Drugiego tuż przed przerwą dorzucił **Angełow**, znów po szybkim ataku, i było po meczu.

Ale moi zawodnicy jeszcze o tym nie wiedzieli. Na kwadrans przed końcem spotkania **Guti** zagrał ręką w polu karnym i **Georgi Todorow** dorzucił trzecie trafienie z jedenastu metrów. W 86. minucie tenże **Todorow** popisał się sprytną wrzutką za obrońców z rzutu wolnego, do której doszedł **Angełow** i nie dał bezradnemu **Heinrichowi** najmniejszych szans. A tuż przed końcem spotkania **Denczew** pięknym crossem znalazł w polu karnym **Hrubego**, i to dopiero Czech ustalił wynik tego meczu.

18.02.2017 Iskar: 9554 widzów

1L (17/30) **Conegliano** [10.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:5 (0:2)

4. **D.Marković** (Conegliano) knt.

16. **B.Gajtanow** 0:1

43. **A.Angełow** 0:2

74. **G.Todorow** 0:3 rz.k.

86. **A.Angełow** 0:4

90. **P.Hruby** 0:5

Kluby z Bułgarii rzadko kiedy potrafiły nam zagrozić. Inaczej było w Lidze Mistrzów, gdzie czekał nas dwumecz z Interem Mediolan, najlepszym klubowym zespołem na świecie i zeszłorocznym triumfátorem tych rozgrywek. Do Botewgradu Włosi przyjechali w najmocniejszym składzie, a nazwiska takie jak **Čech**, **Burdisso**, **Edilson**, **Roncatto**, **Muntari**, **Genro**, **Martins** czy **Gilardino** mogły budzić lęk wśród najlepszych. Sam mecz trochę rozczarował, Inter miał przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie, za którą **Marinow** otrzymał [9], po przerwie z kolei **Čech** został zmuszony do interwencji wolejami **Angełowa** i **Kiriłowa**, ale wypełniony po brzegi stadion nie obejrzał ani jednej bramki, co oczywiście stawiało Włochów w lepszej sytuacji przed rewanżem.

22.02.2017 Hristo Botew: 14973 widzów

LM 1R Bałkan Botewgrad [BUL] — Inter Mediolan [ITA] 0:0 (0:0)

89. **V.Capone** (Inter) knt.

Sytuacja w Bułgarii stawiała się coraz jaśniejsza. CSKA zanotowało czwarty remis w czwarty meczu z rzędu, my natomiast nadal przetaczaliśmy się po rywalach niczym pułki gwardii przez wiedeńskie burdele w 1945. Nie pomagały nawet eksperymenty z ultradefensywnym ustawieniem 4-1-3-1-1, o czym przekonał się 12. w tabeli Naftex. Po 25 minutach nieustannego naporu Jordan **Radojew** ręką zatrzymał skierowaną do bramki piłkę i Bojan **Gajtanow** z rzutu karnego dał nam prowadzenie. Pół godziny później ten sam zawodnik zamknął strzałem głową centrę **Petrowa**, podwyższając na 2:0, a wynik spotkania ustalili **Todorow** z rzutu wolnego.

Po meczu w gabinecie czekał na mnie faks. Faks z klubu, który darzyłem dużą sympatią za jedno, jedyne mistrzostwo Anglii, Alana **Shearera** i wygraną 18-0 z Manchesterem United w sparingu — Blackburn Rovers. Długo siedziałem w fotelu, wpatrując się w kartkę papieru ze znakiem wodnym w kształcie róży, a milczący telefon na biurku coraz bardziej mnie kusił...

25.02.2017 Hristo Botew: 5635 widzów

1L (18/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Naftex [12.] 3:0 (1:0)

25. **B.Gajtanow** 1:0 rz.k.

55. **B.Gajtanow** 2:0

69. **G.Todorow** 3:0

A jednak nie, lojalność zwyciężyła. W końcu obiecałem kibicom półfinał europejskiego pucharu w przeciągu czterech lat, a więc co najmniej powtórkę czterech największych sukcesów w historii bułgarskiego futbolu — fenomenalnego sezonu 1966/1967, gdy w półfinale PZP zagrała Sławia, a w półfinale PKME wystąpiło CSKA, półfinał PKME z sezonu 1981/1982, w którym zagrało CSKA, i ostatniego jak do tej pory półfinał PZP, znów z CSKA w roli głównej. Nie mieliśmy chyba zespołu słabszego niż tamte, już w tym roku można było zejść daleko przy dobrym losowaniu.

Luty 2017

Bilans: 4-1-0, 13:0

Liga: 1. [—], 52 pkt, 48:4

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (z CSKA Sofia)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: 1. runda (0:0 z Interem)

Nagrody: Georgi **Todorow** (piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy):

1. Piotr **Majewski** (25, DM; Polska) z Jagiellonii do Lechii Gdańsk za 650.000 funtów

2. Mariusz **Brachman** (30, SW/DC; Polska) z Pogoni do Korony Kielce za 375.000 funtów

3. Mariusz **Dudek** (25, DC; Polska) z Arki do Cracovii za 300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Mustafa **Emre** (22, ST; Turcja U-21: 18/5) z Sangiovese do Torino za 1.500.000 funtów
2. Płamen **Trendafilow** (24, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 12/5) z Bałkanu Botewgrad do Korony Kielce za 525.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+9]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+16]
Francja: Lyon [+7]
Hiszpania: Zaragoza [+5]
Niemcy: Bayern Monachium [+1]
Polska: Wisła [+3]
Portugalia: Porto [+4]
Włochy: Juventus [+3]

Marzec zaczęliśmy od wyjazdu do Seweliewa na niewymiarowe boisko Widimy-Rakowskiego. Ale tym razem nawet zwężenie pola gry do dwóch metrów nie pomogłoby gospodarzom, gdyby na ich bramce nie stał 35-letni Jakub **Szmatuła**. To, co on wyczyniał w tym meczu, nadawało się do księgi rekordów Guinnessa — bronił strzały z dystansu i z metra, dobitki i drugie dobitki... nic więc dziwnego, że został wybrany najlepszym zawodnikiem tego spotkania.

Widima zaczęła nerwowo, ale w 8. minucie udała im się jedna, jedyna akcja, gdy **Strauss** odebrał piłkę słabemu ostatnio **Damianowowi** i zagrał do **Halgasa**, który uderzeniem z dziesięciu metrów pokonał **Marinowa**. Była to jedyna akcja gospodarzy w tym meczu! W normalnych warunkach przegralibyśmy ten mecz 0:1, ale to nie były normalne warunki — rywalem Widimy było nie jakieś śmieszne CSKA Sofia tylko Botewgrad, Bałkan k***a Botewgrad, który takich meczów nie zwykł przegrywać. W 27. minucie Stefan **Petrow** popisał się 40-metrowym podaniem na nogę do **Stoiłowa**, który wszedł między trzech obrońców i strzałem ze szpica pokonał **Szmatułę**. A po godzinie gry **Gajtanow** po raz kolejny pokazał, jak należy wykorzystywać przewagę wzrostu — zgrał piłkę głową do **Dimowa**, który wyszedł sam na sam ze **Szmatułą**, wychowanek Lecha cudem odbił jego strzał, ale więcej cudów nie było i **Stoiłow** z dwóch metrów posłał piłkę do pustej bramki.

04.03.2017 Rakowski: 4462 widzów

1L (19/30) Widima-Rakowski [7.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:2 (1:1)

8. I.**Halgas** 1:0

27. T.**Stoiłow** 1:1

62. T.**Stoiłow** 1:2

Zaraz po tym meczu prezes **Ninow** w wywiadzie dla BTV ujawnił przygotowaną od trzech miesięcy niespodziankę — klub postanowił pokryć koszty przejazdu do Mediolanu dla 15.000 kibiców Bałkanu, wybierających się na rewanżowy mecz z Interem. Nikt inny by tego nie zrobił, ale Bałkan Botewgrad nie był zwykłym klubem.

W Mediolanie po nieoczekiwanym 0:0 nikt nie zamierzał nas lekceważyć. Również włoscy *tifosi*, którzy jeszcze parę lat temu pogardliwie pytali, czy do Bułgarii dotarły już takie wynalazki jak prąd elektryczny, wiedzieli, że nie przyjeżdżają do nich jakieś ogórki, tylko klub, który pokonał już Chelsea i Bayer Leverkusen. San Siro wypełnione było po brzegi, ale część trybun przybrała zielono-biały kolor, a na ich szczycie stała samotna postać w kultowej, pocerowanej koszulce Pogoni Szczecin, trzymając w dłoniach białą i zieloną racę.

W składzie zaszyły dwie znaczące zmiany. Todor **Stoiłow** był zbyt poobijany po meczu z Widimą, więc nawet nie usiadł na ławce rezerwowych, a jego miejsce w ataku obok **Gajtanowa** zajął **Angelow**. Za to **Damianow** był w świetnej kondycji, za to w beznadziejnej formie, więc zamiast niego na lewej pomocy pojawił się wracający po kontuzji **Lazarow**.

Pierwszy gwizdek sędziego utonął w ryku 15.000 gardła śpiewających "A Inter k***a, Inter Inter k***a, Inter Mediolan stara k***a jest", potem zaś na ogrodzeniu zapłonęły setki skrojonych przed San Siro szali — tego wieczoru Mediolan opanowany został przez hordy dzikich Bułgarów. I nie minęło 10 sekund, a już **Angełow** pędził na bramkę gospodarzy, sam na sam z **Čechem**, który wyciągnął się jak struna i końcami palców wygarnął mu piłkę spod nóg. Włosi, zaskoczeni takim rozwojem sytuacji, na dobry kwadrans oddali nam inicjatywę, lecz niewiele z tego wynikało, potem zaś **Fabregas** i **Genro** coraz częściej zaczęli przedzierać się pod naszą bramkę. Świetnie grał **Marinow**, ale w 31. minucie był bezradny, gdy **Martins** posłał piłkę za plecy **Novaka**, a **Genro** uderzył potężnie pod poprzeczkę.

Fausto Salsano posłał mi pogardliwe spojrzenie i dał znać swoim zawodnikom, żeby zwolnili tempo. Jego anioł stróż zapewne zagapił się na kibicki z licealnej bojóвки "Dziewictwo dla Bałkanu", tańczące półnago na murkach rozdzielających sektory, gdyż inaczej na pewno wykrzyczałby mu do ucha "Fausto, ty durniu, tego się nie robi!". Cofnięty Inter momentalnie został zepchnięty pod własne pole karne, obrońcy dwukrotnie wybijali piłkę, ale za trzecim razem **Kiriłow** podał do **Gajtanowa**, ten przepchnął się obok defensora i huknął tuż przy słupku... trzy czwarte stadionu jęknęło boleśnie, pozostała jedna czwarta zawyla radośnie, było 1:1 i ten wynik premiował Bałkan.

W przerwie ochryplym głosem zagrzałem chłopaków do walki, a było to konieczne. Inter usiadł na nas tak, że gdyby był grubą babą, wgniótłby nas sobie między pośladki. **Marinow** co 30-40 sekund bronił strzały, przechwytywał centry, piastkował zagrania z rzutów różnych. Tak dalej być nie mogło. Najpierw zszedł **Todorow**, zastąpiony przez lepszego w defensywie **Barisicia**. Dziesięć minut później za **Angełowa** wszedł **Hruby**, a **Gajtanowa** zastąpił Emil **Stoiłow**, cofając się do pomocy i pozwalając **Kiriłowowi** na zajęcie pozycji w dołku. Obrona i kontratak — takie zadanie czekało nas w ostatnim kwadransie.

Emocje sięgały zenitu. Z jednego z tarasów San Siro zajmowanych przez kibiców Bałkanu poleciał policyjny motocykl, zdobyty przed południem i wniesiony na stadion wraz z bramą, kasą i kasjerką, która siedziała teraz wciśnięta między dwóch wytatuowanych "czterometrowców" (cechy szczególne: brak karku i wymiary 2mx2m) z szalem Bałkanu w dłoni, popijając rakiję żołądkową z ćwierćlitrowej buteleczki. Inter cisnął, **Fabregas** dwukrotnie uderzał głową tuż nad poprzeczką, **Genro** skiksował dwa metry przed naszą bramką...

Doliczony czas gry i nadeszła chwila, na którą czekaliśmy, długa piłka do **Hrubego** i Czech znalazł się sam na sam ze swoim rodakiem. Sprytny zwód, **Čech** nie sięgnął piłki, pusta bramka... aaarghhhh... piłka po słupku opuściła boisko. Nagły skok ciśnienia mnie nie zabił, więc obiecałem sobie, że dla równowagi zabiję Pavla, a tymczasem Inter znów atakował. Jest takie powiedzenie piłkarskie, że niewykorzystane sytuacje się mszczą... gówno prawda! Ostatni gwizdek sędziego zatrzymał akcję gospodarzy, a potem na San Siro istniał już tylko sektor gości. Facet w koszulce Pogoni odpalił dwie nowe race, a potem złapał lotnię, skręconą pod osłoną najsłynniejszej sektorówki Bałkanu, przedstawiającej pijanego drwala z okrwawioną siekierą w dłoni nad trupem gościa w wojskowym mundurze, i przemknął majestatycznie nad murawą, ciągnąc za sobą biało-zieloną smugę dymu i znikając za koroną stadionu...

08.03.2017 San Siro: 80.065 widzów

LM 1R Inter [ITA] — Bałkan Botewgrad [BUL] 1:1 (1:1)

31. F.**Genro** 1:0

35. B.**Gajtanow** 1:1

Powrót do ligowej rzeczywistości po największym sukcesie międzynarodowym w historii klubu nie był łatwy. Chłopaki wciąż jeszcze mieli w głowach mecz na San Siro, przez co Czorno Morie prawie przez godzinę broniło w Botewgradzie bezbramkowego remisu. Ale w 57. minucie **Damianow** dośrodkował w pole karne, **Martin Novak** zmienił głową tor lotu piłki i było pozamiatane. Goście oczywiście próbowali coś ustrzelić, nadziali się na kontrę i gol **Gajtanowa** przypomniał im, że na bramki na stadionie im. Hristo Botewa trzeba sobie zasłużyć.

11.03.2017 Hristo Botew: 5583 widzów

1L (20/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Czorno Morie [7.] 2:0 (0:0)

57. M.**Novak** 1:0

79. B.**Gajtanow** 2:0

Radość z pokonania Interu nie trwała długo — w ćwierćfinale Ligi Mistrzów czekał nas kolejny wyjazd, tym razem na mecz z Juventusem. Ale najpierw trzeba było rozegrać jeden z nielicznych meczów na krajowym froncie, którego wynik nie był mniej lub bardziej oczywisty — wyjazdowy ćwierćfinał Pucharu Bułgarii z CSKA Sofia.

Mecz zaczął się dla nas fatalnie, gdyż po błędzie **Mladenowa**, który nie cofnął się na czas do obrony, **Dimitrow** przedał się prawym skrzydłem i pokonał naszego bramkarza. Bramki CSKA strzegł oczywiście fenomenalny **Marciniak**, który rozgrywał przeciwko nam kolejny mecz życia. Nie można powiedzieć tego samego o jego kolegach z obrony, którzy nie radzili sobie ze **Stoїtowem**, co skończyło się czerwoną kartką dla **Nikołowa** po pół godzinie gry. Mimo to do przerwy CSKA prowadziło 1:0.

Przeprowadzone przeze mnie zmiany zaczęły przynosić efekty w postaci wzrastającej przewagi i w 55. minucie **Stoїtow** wystawił piłkę na 20. metr **Todorowowi**, który uderzył mocno tuż przy słupku, doprowadzając do wyrównania. Teraz trzeba było dobić CSKA, ale nim to się stało, drugi błąd popełnił **Mladenow**, **Hopkins** zabrał mu piłkę pod naszym polem karnym i **Aleksandrow** sensacyjnie przywrócił prowadzenie gospodarzom.

Widmo porażki zajrzało nam w oczy, ale Bałkan grał z przewagą jednego zawodnika, i to ostatecznie zadecydowało. W 83. minucie **Petrow** popisał się pięknym, długim dośrodkowaniem w pole karne i **Angełow** po raz drugi wyrównał stan spotkania. Dogrywka nie przyniosła kolejnych bramek i o wszystkim zadecydować miały rzuty karne. Bałem się, że znów zatrzyma nas niesamowity **Marciniak**, tymczasem nieoczekiwanie zabłysnął **Borislav Marinow**, broniąc kolejno strzały **Iwanowa**, **Kolewów** i **Mitewa**, i w pojedynkę zapewniając nam miejsce w półfinale.

15.03.2017 Bułgarska Armia: 22.869 widzów
PB ĆwF CSKA Sofia [1L] — Bałkan Botewgrad [1L] 2:2p (1:0)

3. M.**Dimitrow** 1:0
30. D.**Nikołow** (CSKA) cz.k.
55. G.**Todorow** 1:1
62. G.**Aleksandrow** 2:1
83. A.**Angełow** 2:2

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój, a po trudnym meczu spacer... Ligowy wyjazd do Płowdiw na mecz z Botewem był takim właśnie spacerkiem, który ustawił już w 7. minucie gol **Todorowa** z rzutu wolnego. Tuż po przerwie **Gajtanow** wybił gospodarzom marzenia o odrobieniu strat i kolejne trzy punkty trafiły na nasze konto.

18.03.2017 Hristo Botew: 5.317 widzów
1L (21/30) Botew Płowdiw [7.] — Bałkan Botewgrad [1.] 0:2 (0:1)

7. G.**Todorow** 0:1
49. B.**Gajtanow** 0:2

Po zwycięstwie z Botewem w rozgrywkach ligowych nastąpiła przerwa na mecze reprezentacji. Belgia grała w eliminacjach MŚ 2018 z Cyprzem, a na to spotkanie powołanych zostało paru nowych zawodników, zastępujących tych, których wykluczyły kontuzje, a byli to **Pellegriti**, **De Roover** i **Baes**. W gronie 26 reprezentantów zgodnie z moją deklaracją nie znalazł się **Yulu-Matondo**, co skwapliwie odnotowała belgijska prasa, a sam piłkarz w odpowiedzi ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery.

Spodziewałem się, że Cypryjczycy będą murować bramkę, i tak też było. Kompletnie zawiódł mnie **Baes**, teoretycznie nasz najlepszy zawodnik, który jako pierwszy nadawał się do zmiany. **Vossen** tradycyjnie marnował jedną stuprocentową sytuację za drugą i w oczy zajrzało mi widmo kolejnego remisu ze słabeuszem. Ale w 70. minucie grający za kontuzjowanego **Benaetsa Pellegriti** zacentrował z prawego skrzydła na długi słupek i Jelle **Vossen** strzałem głową nareszcie pokonał bramkarza gości. Cypryjczycy ledwo zdążyli wznowić grę, gdy **Vanden Borre** postął długą piłkę za obrońców, a **Sancho** pokonał **Fylaktou** mocnym strzałem ze skraju pola karnego. Wydawało się, że na tym emocje się skończyły, ale o to, że tak nie było,

postarał się **Vanden Borre**, który na kwadrans przed końcem meczu przelobował **Bosmansa**, przez co ostatnie 15 minut było dla nas bardzo nerwowe.

25.03.2017 Stade Maurice Dufrasne: 26.619 widzów
MŚE Gr4 **Belgia** — Cypr 2:1 (0:0)

70. **J.Vossen** 1:0
72. **M.Sancho** 2:0
76. **A.Vanden Borre** 2:1 sam.
89. **V.Kompany** (Belgia) knt.

Belgia: **Bosmans** 6 — **Haesebeyt** 7, **Kompany** 7, **Vanden Borre** 7, **Pellegriti** 7 — **Vandermieren** 8, **Haroun** 6 (76. **Dasoul** 6), **N'Galula** 7, **Laurent** 6 (63. **Mathysen** 6) — **Vossen** 8, **Baes** 6 (51. **Sancho** 8)

W pozostałych meczach naszej grupy Holandia pokonała na wyjeździe Izrael 3:0 (**Biseswar**, **Van Doezum**, **John**), a Walia wygrała 2:0 z Armenią (**Cotterill**, **Richards**).

1. Holandia 10 pkt 11:1
2. **Belgia** 10 pkt 7:2
3. Walia 7 pkt 5:5
4. Armenia 3 pkt 2:10
5. Izrael 2 pkt 2:6
6. Cypr 1 pkt 4:7

Polska w swojej grupie zaskakująco łatwo pokonała Irlandię Północną 5:1 (**Górski**, **Wójcik**, **Lewóndowski**, **Kroczyński** 2 — **McGurk**). W tym meczu zadebiutował wychowanek poznańskiego Lecha Grzegorz **Kuźniak** (26, GK; Teplice), a także piłkarz Cracovii Kraków, Krzysztof **Karwan** (25, ST). W pozostałych meczach Andorra sensacyjnie zremisowała 1:1 z Rosją (**Arguijuelas** — **Redekopp**), a Finowie zaskakująco łatwo pokonali Anglików 2:0 (**Pasanen**, **Rusanen**).

1. **Polska** 12 pkt 11:3
2. Finlandia 7 pkt 8:5
3. Anglia 6 pkt 10:4
4. Rosja 5 pkt 4:4
5. Irlandia Północna 2 pkt 4:10
6. Andorra 1 pkt 3:14

W Botewgradzie tymczasem trwała pełna mobilizacja, gdyż czekał nas dwumecz z Juventusem w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, rozdzielony ligowym meczem z CSKA Sofia. Zaczynaliśmy 29. marca z Juve, pozbawieni kontuzjowanych **Mladenowa** i **Lazarowa**. Za tego pierwszego od początku zagrał młody **Zdrawkow**, na lewą pomoc powrócił **Damianow**.

Juventus zaczął bardzo ostrożnie, ale to goście w 14. minucie stworzyli pierwszą groźną sytuację, a **Carbone** nawet trafił do bramki, tyle że ze spalonego. Odpowiedzieliśmy akcją, po której **Baggio** zatrzymał strzał **Gajtanowa**, a **Stoifow** z trzech metrów uderzył obok bramki. Ale w 22. minucie nie mieliśmy już tyle szczęścia i **Dimow** pozwolił, by Bruno **Sasso** urwał mu się w polu karnym i pokonał **Marinowa**.

Zmiany były konieczne, więc w przerwie z boiska zeszli słabi **Dimow** i **Damianow** — dla obu był to ostatni na jakiś czas występ w wyjściowej jedenastce. Zaraz też nasze skrzydła zaczęły grać lepiej, a w 67. minucie **Baggio** musiał się ostro wysilić, by wybronić strzał **Angełowa**. I wreszcie w 81. minucie **Todorow** w swoim stylu wrzucił piłkę z rzutu wolnego za obrońców, doszedł do niej **Angełow**, **Baggio** cudem sparował jego uderzenie, ale Aleksandar uprzedził obrońców i za drugim razem już nie chybił. Mecz zakończył się remisem 1:1, na trybunach padł rekord frekwencji, ale wynik końcowy oznaczał, że w Turynie musieliśmy wygrać.

29.03.2017 Hristo Botew: 14.985 widzów (rekord)
LM ĆwF Bałkan Botewgrad [BUL] — Juventus [ITA] 1:1 (0:1)

22. B.Sasso 0:1
81. A.Angelów 1:1

Marzec 2017

Bilans: 3-3-0, 10:5
Liga: 1. [—], 61 pkt, 54:5
Puchar Bułgarii: półfinał (ze Sławią Sofia)
Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)
Liga Mistrzów: ćwierćfinał (1:1 z Juventusem)
Nagrody: Martin **Novak** (piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+11]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+16]
Francja: Lyon [+11]
Hiszpania: Zaragoza [+2]
Niemcy: Bayern Monachium [+4]
Polska: Wisła [+6]
Portugalia: Porto [+1]
Włochy: Juventus [+6]

Z CSKA graliśmy dwa razy w Sofii, dwukrotnie remisując, choć kibice i działacze wojskowych napinali się, że gdyby nie czerwona kartka, w pucharze nie byłoby 2:2 i wygranych przez nas rzutów karnych. Teraz nadarzała się sposobność, by udowodnić im, kto rządzi w tym sezonie w Bułgarii. CSKA musiało wygrać — w przeciwnym razie już tylko na papierze zachowywało szansę na mistrzostwo. Zgodnie z obietnicą, od pierwszej minuty na skrzydłach pomocy zagrali **Denczew** i **Stoїłow**, **Dimow** usiadł na ławce, a **Damianow** powędrował na trybuny; po sezonie zamierzałem go sprzedać z klubu.

Mecz przebiegał pod nasze dyktando, a wielkie CSKA od 46. minuty grało bardzo defensywnie. Myślałem już, że skończy się bezbramkowym remisem, ale **Angelów**, który był obecnie w życiowej formie, w 79. minucie pokonał **Stefanowicia** strzałem głową po rzucie rżnym bitym przez **Todorowa**. CSKA przeszło na 4-2-4, i była to jedna z gorszych decyzji Płamena **Markowa** w jego menedżerskiej karierze. Trzy szybkie kontry w ostatnich dziesięciu minutach spotkania, dwa razy Aleksandar **Angelów**, raz Georgi **Todorow** i prawie remis zamienił się w kompletną klęskę, kończącą wojskowym passę 30 spotkań bez porażki.

01.04.2017 Hristo Botew: 7.718 widzów
1L (22/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — CSKA Sofia [2.] 4:0 (0:0)

79. A.Angelów 1:0
82. G.Todorow 2:0
88. A.Angelów 3:0
90. A.Angelów 4:0

Rewanżowy mecz na stadionie Delle Alpi zaczął się dla nas w sposób wręcz wymarzony. W 2. minucie **Todorow** podał do niepilnowanego **Angelowa**, który strzałem z półwoleja po słupku pokonał Baggio. Włosi odpowiedzieli parę minut później, **Riccio** zacentrował na długi słupek, **Finelli** odegrał w poprzek bramki, a Turek Onur Hamdi **Atasoy** z najbliższej odległości wcisnął piłkę do naszej bramki. A potem zaczęła się walka na wyniszczenie w środku boiska, obie strony miały sytuacje podbramkowe, **Gajtanow** w 87. minucie przegrał pojedynek sam na sam z **Baggio**, a gdy już szykowałem się do dogrywki, stało się. **Atasoy** zacentrował w pole karne, **Zdrawkow** zablokował piłkę tak pechowo, że ta trafiła z powrotem do Turka, który miękkim,

podkręconym strzałem pokonał **Marinowa**. Juve zasłużyło na to zwycięstwo, ale szczęście było naprawdę blisko. Teraz pozostała nam już tylko walka na krajowym froncie.

05.04.2017 Delle Alpi: 46.924 widzów

LM ĆwF **Juventus** [ITA] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:1 (1:1)

2. **A.Angelow** 0:1

5. **O.H.Atasoy** 1:1

90+2. **O.H.Atasoy** 2:1

W sobotnim meczu **CSKA** przegrało 0:2 z **Lokomotiwem Płowdiw**, rozsypując się całkowicie po meczu z nami. Wobec tego w spotkaniu z przedostatnim w tabeli **Spartakiem Płowen** wystarczało nam zremisować, by w pozostałych siedmiu kolejkach grać w lidze rezerwami, juniorami i chłopcami do podawania piłek. Ale remis oczywiście nie wchodził w grę i w 12. minucie zaczęliśmy to pokazywać. **Georgi Todorow** zagrał z rzutu różnego na dziesiąty metr do **Petara Todorowa**, który mocnym uderzeniem pokonał **Uzunowa**, zdobywając pierwszego gola w historii swych występów w **Bałkanie**. Kwadrans później lewym skrzydłem przedał się Węgier **Balog**, jego centrę zamknął **Angelow** i mogliśmy zacząć świętować.

Wcześniej wszakże dobiliśmy gospodarzy w sześć minut drugiej połowy. Najpierw **Petar Todorow** zagrał z rzutu wolnego do **Dimowa**, który zgrał piłkę do **Gajtanowa**, a **Bojan** mocnym strzałem podwyższył na 3:0. A w 76. minucie **Angelow** dostał prostopadłe podanie w uliczkę od **Kiriłowa** i ustalił wynik spotkania. **Bałkan** czwarty raz w swojej historii został mistrzem kraju!

09.04.2017 Płowen: 5.207 widzów

1L (23/30) **Spartak Płowen** [15.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:4 (0:2)

12. **P.Todorow** 0:1

24. **A.Angelow** 0:2

70. **B.Gajtanow** 0:3

76. **A.Angelow** 0:4

Teraz musieliśmy już tylko postawić kropkę nad "i", zdobywając podwójną koronę. W półfinale czekała na nas drugoligowa **Sławia Sofia**; w ogóle tylko my reprezentowaliśmy jeszcze ekstraklasę w półfinałach. **Sławia** mogła sobie mieć pierwszoligowe ambicje, ale w **Botewgradzie** nie miała wiele do powiedzenia i po dwóch trafieniach **Angelow** grzecznie spakowała się i wróciła na drugoligowe boiska.

12.04.2017 **Hristo Botew**: 10.891 widzów

PB PF **Bałkan Botewgrad** [1L] — **Sławia Sofia** [2L] 2:0 (1:0)

34. **A.Angelow** 1:0

79. **A.Angelow** 2:0

W kolejnym meczu ligowym podejmowaliśmy walczącą o utrzymanie **Dobrudzę**. Goście mieli nadzieję na dobry wynik, ale jeszcze w pierwszej połowie pogrążył ich **Angelow** swoim 25. trafieniem w sezonie, a wynik ustalił świetny **Georgi Todorow** uderzeniem z rzutu wolnego.

15.04.2017 **Hristo Botew**: 5.150 widzów

1L (24/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — **Dobrudża** [14.] 2:0 (2:0)

22. **A.Angelow** 1:0

30. **G.Todorow** 2:0

39. **P.Todorow** (**Bałkan**) knt.

48. **I.Jordanow** (**Dobrudża**) knt.

W 25. kolejce graliśmy z kolejnym kandydatem do spadku, **Dunawem Ruse**. Antybohaterem pierwszej połowy był obrońca gospodarzy **Dimitar Denczew**, który najpierw zaskoczył własnego bramkarza

precyzyjnym strzałem ze skraju pola karnego, potem zaś nie zdołał zatrzymać **Angełowa**, który po solowej akcji podwyższył na 2:0. Gdy tuż po zmianie stron **Stoitolow** dorzucił trzecie trafienie, nic złego nie mogło się nam stać, choć w 76. minucie Atanas **Nikołow** zdobył honorowego gola dla Dunawu strzałem z 45 metrów, przy którym **Marinow** się nie popisał, mówiąc oględnie. Ale Bałkan odpowiedział identycznym, dalekim uderzeniem z flanki w wykonaniu Rosena **Mladenowa**, który tym samym zdobył swojego pierwszego gola w karierze, i kolejne efektowne zwycięstwo stało się faktem.

22.04.2017 Dunaw: 9.516 widzów

1L (25/30) Dunaw [11.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:4 (0:2)

15. D.**Denczew** 0:1 sam.

27. A.**Angełow** 0:2

47. T.**Stoitolow** 0:3

76. A.**Nikołow** 1:3

89. R.**Mladenow** 1:4

Jako pierwszy swój sezon zakończył Emil **Stoitolow**, który złamał sobie palec u nogi, co na 2 miesiące wyeliminowało go z gry. Minęła mu więc okazja postrzelania sobie do ostatniego w tabeli Marka Dupnica, który musiał wygrać z nami, by przedłużyć szanse na zachowanie pierwszoligowego statusu. Nie bardzo im to wyszło, gdyż zagraliśmy koncertowo, a aż pięciu moich zawodników ocenionych zostało po tym meczu na [10]. Zaczął wracający po kontuzji **Lazarow**, który już w 2. minucie podał do **Stoitolowa**, Todor popisał się ładnym dryblingiem i wystawił piłkę **Angełowowi**, który mocnym strzałem pokonał **Gospodinowa**. Chwilę później **Stoitolow** dobił piłkę wybronioną cudem przez **Gospodinowa** po podaniu od własnego obrońcy, a nim minął kwadrans, również i **Lazarow** wpisał się na listę strzelców. Sielankę przerwał karny podyktowany za faul **Todorowa**, pewnie wykorzystany przez **Atanasowa**, ale potem znów zaczęła się gra do jednej bramki. Najpierw **Todorow** przymierzył z rzutu wolnego, potem Angełow zamknął dośrodkowanie **Petrowa**, drugiego gola ustrzelił **Lazarow**, a w doliczonym czasie gry na listę strzelców wpisał się **Dimow**. W drugiej połowie już się szczególnie nie wysilaliśmy, ale po godzinie gry **Todorow** podwyższył na 8:1 uderzeniem z dystansu, a wynik spotkania ustalił Todor **Stoitolow** pięknym strzałem z ostrego kąta. Tym samym Marek Dupnica jako pierwszy powędrował do drugiej ligi.

29.04.2017 Hristo Botew: 5.028 widzów

1L (26/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Marek Dupnica [16.] 9:1 (7:1)

2. A.**Angełow** 1:0

11. T.**Stoitolow** 2:0

14. M.**Lazarow** 3:0

17. K.**Atanasow** 3:1 rz.k.

22. G.**Todorow** 4:1

27. A.**Angełow** 5:1

36. M.**Lazarow** 6:1

45+2. M.**Dimow** 7:1

67. G.**Todorow** 8:1

87. T.**Stoitolow** 9:1

Kwiecień 2017

Bilans: 6-0-1, 26:4

Liga: 1. [—], 76 pkt, 77:7 (mistrz)

Puchar Bułgarii: finał (z Belite Orli)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: ćwierćfinał (1:1, 1:2 z Juventusem)

Nagrody: Todor **Stoitolow** (piłkarz miesiąca - 1.), Aleksandar **Angełow** (piłkarz miesiąca - 2.), Angeł **Markow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+13] (mistrz)

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+27] (mistrz)

Francja: Lyon [+15] (mistrz)

Hiszpania: Zaragoza [+2]

Niemcy: Bayern Monachium [+3]

Polska: Pogoń [+0]

Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Juventus [+7] (mistrz)

Wyjazdowy mecz z Lokomotiwem Sofia uznać mogłem za jeden z naszych lepszych występów w tym sezonie. Graliśmy pięknie, szybko, porywająco, zmuszając obronę i bramkarza gospodarzy do wielkiego wysiłku. Nie przeszkadzała nam w tym nawet kuriozalna bramka, gdy strzał **Marinowa** odbił się najpierw od **Kiriłowa**, potem od **Petrowa**, by wylądować w naszej bramce. O końcowym wyniku zadecydowały bardzo trafione zmiany. W 57. minucie **Angełow** zacentrował w pole bramkowe do **Gajtanowa**, który z tej odległości nie miał prawa chybić, a na dziesięć minut przed końcem **Angeł Markow** zagrał między obrońców do **Angełowa**, który nie dał golkeeperowi najmniejszych szans. Drugi gol **Angełowa** z kontrataku stanowił już tylko logiczną konsekwencję przejścia Lokomotiwu na 4-2-4 w poszukiwaniu remisu.

06.05.2017 Hristo Botew: 2.234 widzów

1L (27/30) Lokomotiw Sofia [12.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:0)

20. **M.Marinow** 1:0

57. **B.Gajtanow** 1:1

82. **A.Angełow** 1:2

90+3. **A.Angełow** 1:3

W finałowym meczu Pucharu UEFA kilkadziesiąt tysięcy kibiców straszliwie się wynudziło, a puchar zdobył Tottenham, lepiej wykonując rzuty karne w zremisowanym bezbramkowo spotkaniu z Realem Madryt. My graliśmy w Sofii z drugoligowym Belite Orli o trzeci z rzędu Puchar Bułgarii, i był to mecz bez historii. Już w piątej minucie **Dimitrow** i **Walczew** nie dogadali się co do tego, który z nich ma wybić piłkę, wobec tego ich dylemat rozstrzygnął **Angełow**. Dwie minuty później po pięknym dryblingu podwyższył **Stoiłow** i w tym momencie kibice Belite Orli mogli jechać do domu. W drugiej połowie jeszcze **Gajtanow** wykorzystał precyzyjne dogranie **Dimowa** i trzecie trofeum w tym sezonie pojechało do Botewgradu.

10.05.2017 Wasil Lewski: 16.721 widzów

PB F **Bałkan Botewgrad** [1L] — Belite Orli [2L] 3:0 (2:0)

5. **A.Angełow** 1:0

8. **T.Stoiłow** 2:0

78. **B.Gajtanow** 3:0

Mecz z Beroe nie był ładnym widowiskiem, i najwięcej w nim było żółtych kartek. Goście boleśnie przekonali się, że nie należy faulować piłkarzy Bałkanu bliżej niż 30 metrów od własnej bramki, gdyż rozstrzelał ich **Georgi Todorow**, zdobywając pierwszego gola z rzutu wolnego, a drugiego z jedenastu metrów po faulu Popowa.

13.05.2017 Hristo Botew: 5.054 widzów

1L (28/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Beroe [6.] 2:0 (2:0)

6. **G.Todorow** 1:0
13. **G.Todorow** 2:0 rz.k.

Sesję transferową rozpoczęliśmy wcześniej niż zwykle, gdyż już w połowie maja CSKA zwolniło obserwowanego przez nas utalentowanego Iwana **Atanasowa** (17, DRC; Bułgaria), który po paru godzinach był już piłkarzem Bałkanu. W finale Ligi Mistrzów Chelsea przegrało 1:2 z Manchesterem United, który zafundował kibicom powtórkę ze słynnego meczu z Bayernem — **Rooney** wyrównał w 81. minucie, a decydujący gol padł dwie minuty później po samobójczym zagraniu **Akinfiejewa**. Ku mojej wielkiej radości w jedenastce marzeń Ligi Mistrzów znalazło się miejsce dla Martina **Lazarowa**.

Lokomotiw Płowdiw zajmował trzecie miejsce i wciąż jeszcze gonił CSKA, więc nie był to mecz o pietruszkę. Tymczasem po pół godzinie gry i dwóch dynamicznych wejściach **Gajtanowa** prowadziliśmy 2:0 i było właściwie po meczu. W 36. minucie pięknego debiutanckiego gola zdobył wyrastający na odkrycie sezonu lewy pomocnik Angeł **Markow**, a wynik ustalił niezawodny Aleksandar **Angełow** po precyzyjnym zgraniu piłki przez **Gajtanowa**.

20.05.2017 Hristo Botew: 6.662 widzów
1L (29/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Płowdiw [3.] 4:0 (3:0)

9. **B.Gajtanow** 1:0
25. **B.Gajtanow** 2:0
36. **A.Markow** 3:0
48. **A.Angełow** 4:0

I wreszcie nadszedł ostatni mecz sezonu, trudne, wyjazdowe spotkanie z Lewskim. Wygrana oznaczała dla nas niewiarygodny bilans 29-1-0 i totalną dominację w Bułgarii. Ale czy było to wykonalne? Chyba tak, skoro już w 2. minucie **Angełow** pięknie uciekł prawym skrzydłem, a jego centrę zamknął niewiarygodny **Gajtanow**, król pola karnego. Nasz entuzjazm poważnie zmalał, gdy dziesięć minut później Iwan **Nikołow** popisał się efektownym uderzeniem z dystansu, przy którym **Marinow** nawet nie drgnął. Ale ostatecznie to brutalny napór Bałkanu wziął górę, po godzinie gry **Todorow** wypuścił w bój **Gajtanowa**, jego strzał sparował **Lazarow**, a do bramki skierował **Angełow**. Ten sam zawodnik w końcówce spotkania wykorzystał podanie **Hrubego**, ustalając wynik na 3:1 i sprawiając, że sezon 2016/2017 przeszedł do historii botewgradzkiego i bułgarskiego futbolu.

27.05.2017 Georgi Asparuchow: 10.021 widzów
1L (30/30) Lewski Sofia [4.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:1)

2. **B.Gajtanow** 0:1
12. **I.Nikołow** 1:1
60. **A.Angełow** 1:2
85. **A.Angełow** 1:3

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	29	1	0	89	9	+80	88
2nd		Lokomotiv Płowdiw	30	15	8	7	43	28	+15	53
3rd		CSKA Sofia	30	14	11	5	47	29	+18	53
4th		Botew Płowdiw	30	12	10	8	49	37	+12	46
5th		Lewski Sofia	30	11	13	6	35	25	+10	46
6th		Czorno Morie	30	13	6	11	39	47	-8	45
7th		Pirin 1922	30	12	6	12	41	44	-3	42
8th		Beroe	30	10	11	9	31	31	0	41
9th		Widima-Rakowski	30	12	5	13	35	38	-3	41
10th		Naftex	30	9	9	12	24	32	-8	36
11th		Dobrudża	30	6	13	11	31	38	-7	31
12th		Dunaw	30	9	4	17	30	51	-21	31
13th		Lokomotiw Sofia	30	5	13	12	27	39	-12	28

14th	R	Conegliano	30	7	7	16	36	50	-14	28
15th	R	Spartak Płewen	30	6	8	16	31	59	-28	26
16th	R	Marek	30	2	11	17	17	48	-31	17

Sezon 2016/2017 był niewątpliwie najlepszym w historii klubu. Nie mogłem sobie wszakże pozwolić ani na sentymenty, ani na samouwielbienie, i staranny przegląd kadry był tym bardziej konieczny — w końcu za rok mieliśmy znów powalczyć o Ligę Mistrzów!

Bramkarze

12. Aleksandar **Iwanović** (23, GK; Serbia U-21: 10/0) [3-0-0, 7.33] — kolejny sezon przesiedział na ławce, broniąc tylko w kilku meczach. Na jesieni miał być numerem jeden, ale przeszkodziła mu w tym kontuzja, zaś wiosną zawałił sprawę w sparingach i teraz musiał ponownie odbudowywać swoją pozycję w klubie.

1. Borislav **Marinow** (24, GK; Bułgaria U-21: 7/0) [45-0-0, 7.20] — klubowy bramkarz numer jeden, coraz pewniejszy i mocniejszy punkt naszego zespołu.

36. Nicholas **Mngomeni** (23, GK; RPA: 13/0) [2-0-0, 7.50] — drugi z naszych rezerwowych golkeeperów, zawodnik bardzo perspektywiczny, ale dopiero trzeci w kolejce do gry.

Obrońcy

32. Emil **Zdrawkow** (20, SW/DRC; Bułgaria U-21: 5/0) [13-1-1, 6.54] — był to jego debiutancki sezon w pierwszym zespole, i mówiąc oględnie, nie zachwycił w nim nikogo. Ze względu na jego stosunkowo młody wiek miał jeszcze dostać przynajmniej jedną szansę jako dubler **Mladenowa**, ale już nie jako pierwszy wybór — miałem w rezerwach innych juniorów czekających na podobną okazję.

13. Jari **Riikonen** (19, DRLC; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — bardzo obiecujący junior, który pojawił się na boisku w końcówce meczu z Lewskim, i choć nogi mu się pętały ze strachu, pokazał parę ciekawych zagrań.

2. Stefan **Petrov** (23, DLC; Bułgaria: 3/0) [47-0-9, 7.51] — wielka gwiazda Bałkanu, zaporą nie do przejścia na lewej obronie, a do tego umiał kapitalnie zagrywać do napastników w pole karne. W pełni zasłużony debiut w reprezentacji.

14. Martin **Hruby** (22, DC; Czechy: 14/0) [13-0-0, 7.15] — trzeci środkowy obrońca zespołu, bardzo solidny zmiennik, w każdym innym klubie przyszłość należałaby do niego, ale w Bałkanie musi rywalizować ze swoimi rówieśnikami... ot, pech.

4. Martin **Novak** (25, DC; Czechy: 12/1) [36-3-1, 7.56] — filar naszej defensywy, bardzo już doświadczony i pewny zawodnik.

15. Emil **Todorow** (19, DC; Bułgaria U-21: 24/0) [6-0-0, 6.83] — spodziewałem się po nim więcej, ale chłopak dopiero wchodził w dorosłą piłkę i dopiero za 2-3 lata można było spodziewać się po nim wielkich rzeczy.

3. Petar **Todorow** (24, DC; Bułgaria: 1/0) [47-1-4, 7.43] — drugi pewniak w defensywie, ten sezon był dla niego niewątpliwie przełomowy i zasłużenie zadebiutował w reprezentacji Bułgarii.

5. Rosen **Mladenow** (24, D/WBR; Bułgaria: 2/0) [35-1-2, 7.29] — mocny punkt naszej defensywy, choć w tym roku był odrobinę słabszy niż przed sezonem. **Petrov** po drugiej stronie linii obrony tym razem całkowicie go przyćmił.

42. Todor **Stawow** (19, D/WB/MR; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — kolejny młodzik pukający coraz śmielej do pierwszego składu.

— Władan **Petković** (24, SW/DRC/DM; Serbia U-21: 13/0) [12-0-3, 6.83] — przestałem w końcu na niego stawiać i słusznie, a w nowym klubie zaraz złamał sobie nogę i nie zagrał już do końca sezonu.

Pomocnicy

23. Kostadin **Denchew** (23, WB/ML; Bułgaria U-21: 2/0) [9-0-2, 6.89] — Kostadin miał rządzić i dzielić na lewej pomocy w zastępstwie **Lazarowa**, ale nie bardzo mu to wyszło. Postanowiłem dać mu szansę jeszcze w przyszłym roku, a potem podjąć ostateczną decyzję co do jego przyszłości w klubie.

30. Angeł **Markow** (20, WB/ML; Bułgaria U-21: 11/2) [11-1-3, 7.27] — odkrycie tego sezonu, zawodnik, który powinien w najbliższych latach wiele znaczyć dla zespołu.

19. Aleksandar **Kiriłow** (25, DM; Bułgaria U-19) [27-1-4, 7.26] — w tym sezonie **Kiriłow** po raz pierwszy poważnie zagroził pozycji seniora zespołu **Pawłowa**, dorównując mu pod każdym względem z wyjątkiem strzałów z dystansu.

31. Iwan **Kolew** (21, DM; Bułgaria U-21: 3/0) [11-1-2, 6.91] — wychowanek zespołu, który w tym roku po raz pierwszy poważniej zaznaczył swoją obecność w drużynie.

8. Nikołaj **Pawłow** (29, DM; Bułgaria) [28-3-2, 7.11] — doświadczony **Pawłow** w tym sezonie spisał się nieco słabiej, co oznaczało, że muszę bardzo uważnie mu się przyglądać, gdyż jego słabsza forma może zespół wiele kosztować.

24. Iwan **Dermendżijew** (24, MRC; Bułgaria U-19) [4-0-1, 7.50] — utalentowany pomocnik, którego pechem jest zbyt wielka liczba jeszcze lepszych zawodników w klubie, co niestety oznaczało, że będziemy zmuszeni się rozstać.

20. Martin **Dimow** (23, MR; Bułgaria U-21: 6/2) [38-4-17, 7.39] — rywalizacja z Emilem **Stoїtowem** na prawej pomocy świetnie obu panom zrobiła. **Dimow** jako asystent pobił swój życiowy rekord i spodziewałem się od niego wielkich rzeczy w przyszłym sezonie.

33. Stojan **Kotew** (19, MRLC; Bułgaria U-21: 7/1) [1-0-0, 7.00] — młody pomocnik, z którym wiązałem wielkie nadzieje. Olbrzymi talent.

39. Hristo **Kowaczew** (20, MRC; Bułgaria U-21: 3/0) [5-1-2, 7.60] — jeśli **Kotew** jest wielkim talentem, po prostu nie wiem, co powiedzieć o **Kowaczewie**. W przyszłym roku koniecznie musiałem znaleźć dla niego miejsce w składzie, chociaż zdawałem sobie sprawę, że nie będzie to łatwe.

25. Dimitar **Stefanow** (22, MR; Bułgaria U-19) [3-0-0, 7.00] — **Stefanow** miał tylko jedną wadę, a mianowicie brak szybkości. I to zapewne już wkrótce miało zmusić go do odejścia z Bałkanu, choć jeszcze nie teraz.

40. Dimitar **Manołow** (21, ML; Bułgaria U-21: 11/1) [1-0-0, 9.00] — następny olbrzymi talent rodem z naszych rezerw, który po prostu musiał zostać zagospodarowany w przyszłym roku. Na szczęście dla niego, w Bałkanie kończyła się era **Damianowa** na lewej pomocy.

7. Tomisław **Barisić** (24, MC; Chorwacja: 10/2) [13-1-1, 6.85] — oto jak jedna kontuzja może złamać człowiekowi karierę. Miejsce Tomka na pozycji rozgrywającego zajął Georgi **Todorow** i było po ptokach — teraz **Barisić** czekała bardzo trudna walka o powrót do wyjściowej jedenastki.

9. Emil **Stoїtow** (26, AMRC; Bułgaria U-21: 6/1) [22-1-2, 6.95] — Emil zaliczył nieudany sezon, naznaczony dwiema poważnymi kontuzjami, ale na pewno nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w rywalizacji z **Dimowem**.

6. Dimitar **Damianow** (26, AMLC; Bułgaria U-21: 3/0) [19-3-3, 7.05] — średni sezon jak na jego standardy, zawiódł w kilku ważnych meczach, przegrał z kretesem rywalizację z **Lazarowem**, a młodzi **Markow**, **Denczew** i **Manołow** deptali mu po piętach. W przyszłym sezonie nie miał szansy na regularną grę, więc postanowiłem dać mu szansę w innej drużynie.

17. Martin **Lazarow** (24, AML; Bułgaria U-21: 5/2) [32-5-9, 7.72] — ten sezon należał do niego, pokazał się w Lidze Mistrzów, rządził i dzielił w rozgrywkach krajowych, odesłał **Damianowa** na ławkę rezerwowych. Byle tak dalej.

18. Georgi **Todorow** (22, AMC; Bułgaria U-21: 24/9) [40-13-9, 7.60] — fenomenalny sezon Todorowa, który wygrał rywalizację z **Barisićem**, a jego strzały z dystansu i rzuty wolne siły popłoch na stadionach całej Europy.

— Atanas **Spasow** (24, WB/ML; Bułgaria U-19) [1-0-0, 6.00] — średni zawodnik, którego braku nie odczuliśmy ani przez chwilę.

Napastnicy

27. Pavel **Hruby** (23, AM/FC; Czechy: 5/2) [20-5-3, 7.00] — Pavel trochę rozczarował w tym sezonie, ale nie zamierzałem go skreślać, traktując go jako bardzo przydatnego rezerwowego.

21. Aleksandar **Angełow** (22, FC; Bułgaria U-21: 17/3) [42-34-15, 7.69] — nasz najlepszy napastnik w tym sezonie, wszechstronny, efektowny zawodnik, który wybił się na największą gwiazdę linii ataku.

28. Csaba **Balog** (22, ST; Węgry: 16/0) [5-0-1, 6.80] — teoretycznie niezły napastnik, którego jedyną wadą była fatalna nieskuteczność, i to przez nią Csaba został zmuszony do znalezienia sobie nowego klubu.

11. Bojan **Gajtanow** (27, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [32-20-7, 7.28] — Bojan znów zaliczył bardzo udany sezon, choć nie mógł być pewny gry w każdym meczu. Zdobył kilka arcyważnych bramek, a jego doświadczenie wielokrotnie ratowało nam skórę. W tym sezonie ustanowił nowy klubowy rekord, a w przyszłym roku na pewno będzie go windował dalej.

41. Kirił **Manołow** (19, ST; Bułgaria U-21: 7/5) [1-1-0, 8.00] — najlepszy napastnik naszych rezerw, który w przyszłym roku będzie częściej pojawiał się w pierwszym zespole.

10. Todor **Stoiłow** (22, ST; Bułgaria: 2/0) [38-22-16, 7.45] — debiut w reprezentacji stanowił dla Todora ukoronowanie kolejnego udanego sezonu i zapowiedź przyszłych sukcesów.

— Płamen **Trendafilow** (24, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 12/5) [1-0-0, 7.00] — ten sezon był dla niego ostatnim w Bałkanie, w Koronie Kielce grał więcej i udowodnił, że jest niezłym napastnikiem, choć za słabym na mistrza Bułgarii.

— Darko **Aracić** (22, ST; Chorwacja U-21: 11/2) [6-1-0, 6.67] — w Bałkanie miał ambicje przewyższające jego umiejętności, sprzedany do Dinama, gdzie spisywał się bardzo dobrze.

Bezprecedensowy triumf odnieśliśmy też w podsumowaniu sezonu. W jedenastce sezonu aż ośmiu zawodników pochodziło z Botewgradu: Borislav **Marinow**, Rosen **Mladenow**, Stefan **Petrow**, Martin **Novak**, Martin **Dimow**, Georgi **Todorow**, Aleksandar **Angełow** i Bojan **Gajtanow**. Zawodnikiem sezonu w głosowaniu piłkarzy został Aleksandar **Angełow**, a dziennikarze swoje głosy oddali na Todora **Stoiłowa**. **Angełow** został królem strzelców z 26 trafieniami, a 16 goli dało **Gajtanowowi** trzecie miejsce w tej klasyfikacji. Ja zostałem menedżerem sezonu, najlepszym bramkarzem został Borislav **Marinow**, głosowanie wśród obrońców wygrał Martin **Novak** przed Stefanem **Petrowem**, pomocnikiem sezonu został Georgi **Todorow** przed Martinem **Dimowem**, a napastnikiem Aleksandar **Angełow** przed Bojanem **Gajtanowem**. I wreszcie obcokrajowcem roku ponownie został Martin **Novak**.

Maj 2017

Bilans: 5-0-0, 15:2

Liga: 1. [—], 88 pkt, 89:9 (mistrz)

Puchar Bułgarii: finał (3:0 z Belite Orli)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Conegliano)

Liga Mistrzów: ćwierćfinał (1:1, 1:2 z Juventusem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Manchester United; puchar - Arsenal (1:0 z Chelsea)

Bułgaria: mistrz - **Bałkan Botewgrad**; puchar - **Bałkan Botewgrad** (3:0 z Belite Orli)

Francja: mistrz - Lyon [+15]; puchar - Lens (4:0 z Caen)

Hiszpania: mistrz - Zaragoza; puchar - Zaragoza (1:0 z Atlético Madryt)

Niemcy: mistrz - Bayern Monachium; puchar - Elversberg (2:1 z Augsburgiem)

Polska: mistrz - Wisła (13. Lech); puchar - Wisła (2:0, 1:1 z Groclinem)

Portugalia: mistrz - Benfica; puchar - Vit.Guimarães (2:1 z Rio Ave)

Włochy: mistrz - Juventus; puchar - Parma (3:2, 0:0 z Interem)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła	30	18	6	6	44	32	+12	60
2nd		Pogon	30	16	8	6	50	32	+18	56
3rd		Legia	30	16	7	7	47	33	+14	55
4th		Cracovia	30	15	6	9	48	37	+11	51
5th		Groclin	30	13	7	10	45	37	+8	46
6th		Lechia Gdansk	30	12	8	10	42	40	+2	44

7th		Amica	30	11	9	10	43	40	+3	42
8th		Odra Wodzisław	30	12	5	13	42	42	0	41
9th		Arka	30	11	8	11	43	42	+1	41
10th		Jagiellonia	30	11	8	11	49	50	-1	41
11th		Leczna	30	11	8	11	33	35	-2	41
12th		Korona Kielce	30	10	10	10	40	37	+3	40
13th		Lech	30	9	6	15	39	48	-9	33
14th		Widzew	30	8	6	16	36	53	-17	30
15th	R	Kujawiak	30	7	7	16	32	53	-21	28
16th	R	Slask	30	2	7	21	25	47	-22	13

Krajowe rozgrywki skończone, piłkarze rozjechali się na urlopy, sami jeszcze do końca nie wiedząc, co ich czeka, tymczasem ja swój urlop spędzałem w Belgii, przygotowując reprezentację do meczów eliminacyjnych z Walią i Izraelem. Powołałem raczej sprawdzony skład, nawet nie tak bardzo przerzedzony kontuzjami, znalazł się też jeden debiutant, młody i bardzo utalentowany napastnik Nicolas **Hendrickx**.

Bramkarze: Kenneth **Bosmans** (28, GK; 2/0; Brighton), Kevin **Goeman** (29, GK; 12/0; Monaco), Silvio **Proto** (34, GK; 88/0; Newcastle)

Obrońcy: Alessio **Baglio** (26, D/WBR; 6/0; Atalanta), Elio **Balbi** (29, D/WBRL/ML; 12/0; Perugia), David **Benaets** (27, DR; 2/0; Crystal Palace), Denis **Dasoul** (33, DLC/DM; 4/0; Foggia), Hans **Dupont** (23, DL; 2/1; AA Gent), Maxim **Geurden** (26, D/MR; 9/0; 1860 Monachium), John **Haesebeyt** (25, D/WB/AML/ST; 21/3; Brugia), Vincent **Kompany** (31, DC; 100/8; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (27, DC; 36/0; Anderlecht), Enrico **Pellegriti** (27, DR; 2/0, Varese), Anthony **Vanden Borre** (29, DRC; 75/2; Sevilla)

Pomocnicy: Jonathan **Blondel** (33, AMLC; 40/5; Frankfurt), Faris **Haroun** (31, AMC; 59/3; Xerez), Geert **Laurent** (28, AMR; 4/1; Brugia), Kévin **Mirallas** (29, AMRC; 14/2; Brugia), Floribert **N'Galula** (30, DM; 44/2; Doncaster), Ward **Oudejans** (25, MC; 9/1; Crotone), Wouter **Vandermieren** (28, AML; 32/5; Lierse), Kerem **Zevne** (27, ML; 16/0; Fulham)

Napastnicy: Cédric **Baes** (27, ST; 56/24; Celta), Nicolas **Hendrickx** (20, ST; -/-; Brugia), Marcos **Sancho** (28, ST; 3/1; Conquense), Jelle **Vossen** (28, ST; 25/12; Varzim)

Najpierw czekał nas mecz z trzecią siłą naszej grupy, Walią. Było to bardzo bolesne widowisko, gdyż rozpaczliwie brakowało nam błyskotliwości — niestety obecne pokolenie belgijskich piłkarzy składało się z rzeźników i wyrobników, o artystów było w nim trudno. Nawet typowany na wielką gwiazdę **Hendrickx**, który zagrał od pierwszej minuty, nie pokazał niczego specjalnego, a do tego już w 14. minucie kontuzji doznał **Haesebeyt**. Pierwszy strzał na bramkę Walii oddaliśmy w 38. minucie, ale **Baes**, który w reprezentacji zupełnie nie potwierdzał formy z klubu, nie zdołał pokonać **Collinsa**. Z radością przyjęliśmy więc przejaw głupoty Pugh'a, który w 76. minucie popchnął w polu karnym **N'Galulę**, i **Kompany** drugą setkę reprezentacyjnych występów uświetnił golem numer 9 dla Belgii. Ale zaledwie trzy minuty później wykazaliśmy się koszmarną indolencją we własnym polu karnym, **Balbi** praktycznie wystawił piłkę Robowi **Daviesowi**, a **Bosmans** nie zdołał zatrzymać uderzenia tuż przy słupku i było 1:1. Remis z Walią miałby dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż pozwoliłby Holendrom odskoczyć na dwa punkty, a samym Walińczykom utrzymać z nami kontakt w tabeli. Ale już w doliczonym czasie gry człowiek, który jako jeden z niewielu potrafił zagrać niekonwencjonalną piłkę, czyli Wouter **Vandermieren**, zacentrował na długi słupek, a Jelle **Vossen** w nietypowym dla siebie stylu — zamiast zwykłych pięciu zmarnowanych sytuacji speprzył bowiem dotąd tylko dwie — postawił piłkę w okienko strzałem głową, zapewniając nam komplet punktów.

03.06.2017 Jan Breydelstadion: 29.939 widzów
MŚE Gr4 (5/10) **Belgia** [2.] — Walia [3.] 2:1 (0:0)

14. J.**Haesebeyt** (Belgia) knt.

76. V.**Kompany** 1:0 rz.k.

79. R.**Davies** 1:1

90+2. J.**Vossen** 2:1

Belgia: **Bosmans** 6 — **Haesebeyt** 6 (14. **Dasoul** 7), **Kompany** 8, **Vanden Borre** 6, **Benaets** 6 (57. **Balbi** 5) — **Vandermieren** 7, **Haroun** 7, **N'Galula** 7, **Geurden** 7 — **Hendrickx** 7 (69. **Vossen** 7), **Baes** 7

W pozostałych meczach naszej grupy Armenia przegrała 1:2 z Izraelem (**Artion** — **Peretz**, **Aylon**), a Holandia na luzie pokonała Cypr 2:0 (**Sneijder**, **Van Doezum**).

1. Holandia 13 pkt 13:1
2. **Belgia 13 pkt 9:3**
3. Walia 7 pkt 6:7
4. Izrael 5 pkt 4:7
5. Armenia 3 pkt 3:12
6. Cypr 1 pkt 4:9

Polska po brutalnym meczu, którego nie dokończyli **Tanska** i **Szmatuła**, wygrała 1:0 z Finlandią (**Wójcik**). W innych spotkaniach Irlandia Północna pokonała Andorrę 2:1 (**Davis**, **Fordyce** — **Castrogudín**), a Rosja dzięki dwóm trafieniom **Kowalenki** ograła 2:1 pogrążoną w głębokim kryzysie Anglię, której honor uratował niezawodny **Rooney**.

1. **Polska 15 pkt 12:3**
2. Rosja 8 pkt 6:5
3. Finlandia 7 pkt 8:6
4. Anglia 6 pkt 11:6
5. Irlandia Północna 5 pkt 6:11
6. Andorra 1 pkt 4:16

Kontuzja **Haesebeyta** zmusiła mnie do powołania kogoś w jego miejsce. Postanowiłem dać szansę obrońcy Realu Madryt Michaëlowi **Kone**, który jednak odmówił, twierdząc, że zasługuje na to, by nie traktować go jak zapchajdziurę. Pytany przez media, zażądałem przeprosin, zanim ponownie rozważę wybranie go do reprezentacji, a **Kone**, widocznie wystraszony losiem **Yulu-Matonde**, skwapliwie zapewnił mnie, że ktoś musiał coś mu dosypać do drinka, i oczywiście jest na każde moje wezwanie. Tak czy owak, do kadry na Izrael dołączył debiutant Johan **Lanckriet** (22, SW/DRC; Belgia U-21: 12/0) z Dortmundu.

Po czterech dniach zagraliśmy z Izraelem i był to jeden z naszych słabszych, o ile nie najslabszy występ za mojej kadencji. **Vossen** znów pułkował, jakby mu za to płacili, **Baesa** w ogóle nie było widać, a **Sancho** kolejny raz pokazał, że chyba jednak jest za słaby na reprezentację. Mieliśmy parę niezłych sytuacji, **Bosmans** dwukrotnie popisał się przy strzałach z dystansu, i tyle. Straciliśmy dwa punkty, które zapewne miały nas kosztować pierwsze miejsce w grupie.

07.06.2017 Jan Breydelstadion: 29.942 widzów
MŚE Gr4 (6/10) Belgia [2.] — Izrael [4.] 0:0 (0:0)

Belgia: **Bosmans** 7 — **Dupout** 7, **Kompany** 6, **Vanden Borre** 6, **Baglio** 6 (61 **Lanckriet** 6) — **Vandermieren** 6, **Haroun** 7 (64. **Blondel** 7), **N'Galula** 7, **Geurden** 6 — **Baes** 6, **Vossen** 6 (57. **Sancho** 6)

W pozostałych meczach naszej grupy Holandia po zaskakująco zaciętej walce wygrała 5:3 z Armenią (**Withoud** 2, **Van Doezum**, **Heitinga**, **Biseswar** — **Melkonian**, **Manuczarian**, **Petrosjan**), a Walia gładko ograła Cypr 3:1 (**Cotterill** 3 — **Georgiou**).

1. Holandia 16 pkt 18:4
2. **Belgia 14 pkt 9:3**
3. Walia 10 pkt 9:8
4. Izrael 6 pkt 4:7
5. Armenia 3 pkt 6:17
6. Cypr 1 pkt 5:12

W grupie 3 Polska bez trudu wygrała z Andorrą 4:1 (**Korzym 2, Kroczek, Sikora** — Gómez Márquez), Finlandia po голу **Nieminen**a pokonała Rosję 1:0, a Irlandia Północna przegrała 0:1 z Anglią (**Lee**).

1. Polska 18 pkt 16:4
2. Finlandia 10 pkt 9:6
3. Anglia 9 pkt 12:6
4. Rosja 8 pkt 6:6
5. Irlandia Północna 5 pkt 6:12
6. Andorra 1 pkt 5:20

Impreza w Parku Miejskim była huczniejsza niż zwykle, ale też było co świętować. Bałkan w rankingu UEFA awansował aż o 26 pozycji na 37. miejsce (62.300), stając się najwyższym sklasyfikowanym klubem z Bułgarii. Aleksander **Angełow** w pełni zasłużenie otrzymał nagrodę kibiców za miniony sezon, a prezes **Ninow** ze wrodzonym wdziękiem poinformował mnie, że ma dla mnie dwie wiadomości. Zła była taka, że udziałowcy klubu wyciągnęli z konta 26.000.000 lewów, co obniżyło budżet transferowy do 114.000.000 lewów, a budżet płac do 2.000.000 lewów miesięcznie. Zarząd natomiast po raz kolejny zażądał awansu do europejskich pucharów. Dobrą wiadomością natomiast była decyzja o rozbudowie stadionu im. Hristo Botewa o kolejne 6.300 miejsc siedzących, po zakończeniu której dysponować mieliśmy bardzo sympatycznym obiektem.

Ku mojemu olbrzymiemu zaskoczeniu nasza szkółka młodzieżowa zasiłała naszą drużynę U-19 sporą gromadką wychowanków. Grzegorz **Chmura** (15, DL; Polska) i Adrian **Wróblewski** (15, ML; Polska) tradycyjnie przeznaczeni zostali na odstrzał w ramach polityki eliminowania polskich piłkarzy z bułgarskiego futbolu. Natomiast pozostali — Martin **Georgiew** (16, DRLC; Bułgaria), Borislav **Mihow** (16, DC; Bułgaria), Jordan **Gospodinow** (15, GK; Bułgaria), Nikola **Popow** (15, DC; Bułgaria), Krasimir **Andrejew** (15, DLC; Bułgaria), Hristo **Jankow** (15, ML; Bułgaria), Mihail **Iwanow** (16, AML; Bułgaria), Swetosław **Donczew** (16, D/WBR; Bułgaria) oraz Dimitar **Ignatow** (16, DL; Bułgaria) — z miejsca zostali zapędzeni do pracy na jednym z boisk treningowych... przy stryżeniu trawy nożyczkami.

Treningi wznowiliśmy w ostatnim tygodniu czerwca. Do pierwszego zespołu z rezerw przeszło kilku zawodników, którzy w tym sezonie powalczyć mieli o miejsce w wyjściowej osiemnastce: Jari **Riikonen**, Stojan **Kotew**, Hristo **Kowaczew**, Aleksandar **Georgiew** oraz Kiril **Manołow**. Już z nimi w składzie zagraliśmy pierwszy sparing z białoruskim Dynamem Mińsk. Po roztrenowaniu nie oczekiwałem dobrej gry i niczego takiego nie ujrzałem, ale dzięki niezawodnemu **Gajtanowowi** rozpoczęliśmy przygotowania od zwycięstwa.

30.06.2017 Hristo Botew: 411 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Dynamo Mińsk [BLR] 1:0 (0:0)

64. **B.Gajtanow** 1:0

Czerwiec 2017

Bilans: 1-0-0, 1:0

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: —

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Piątek** (25, ST; Polska: 3/0) z Jagiellonii do AZ za 675.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Emrah **Ekin** (27, ST; Szwajcaria: 43/12) z PSV do Ajaxu za 4.100.000 funtów

2. **Valente** (21, ST; Francja U-21: 7/1) z Nîmes do Heerenveen za 2.600.000 funtów

3. Frederik **Edeland** (29, MC; Szwecja U-21: 4/0) z Algeciras do AZ za 1.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

W letniej sesji transferowej w tym roku nie szaleliśmy. Do klubu przyszło zaledwie dwóch zawodników, wyjęty z wolnego transferu wychowanek CSKA Sofia, Tomáš **Šimek** (17, AMRC/FC; Czechy U-21: 3/0), oraz kupiony za 3.000 lewów z Beroe Atanas **Andrejew** (18, DL; Bułgaria U-19). Natomiast już 1. lipca z Bałkanu odeszło aż pięciu piłkarzy. Petar **Simeonow** (19, WBL/MLC; Bułgaria) oddany został do Montany za 50% wartości kolejnego transferu. Atanas **Hristow** (19, ST; Bułgaria) odszedł do Pomoria za 100.000 lewów i 50% wartości następnego transferu. René **Fischer** (21, DC; Dania: 3/0) za 2.800.000 lewów sprzedany został do Naftexu Burgas. Dimitar **Mihajłow** (20, MRL; Bułgaria) przeszedł do Conegliano za 2.200.000 lewów i 20% wartości kolejnego transferu, a Iwan **Dermendżijew** (24, MRC; Bułgaria U-19) [6-0-1, 7.33], jedyny z tej grupy, który zaliczył parę meczów w pierwszym zespole, za 4.700.000 lewów i 20% wartości następnego transferu przeprowadził się do Arki Gdynia.

Kontuzji na treningu doznał Petar **Todorow**, więc z rezerw wyciągnięty został kolejny młody obrońca, Iwajło **Jankow**. Już z nim w składzie rozegraliśmy drugi sparing, tym razem z francuskim Reims, a że mieliśmy już za sobą prawie dwa tygodnie treningów, Francuzi zostali gruntownie zdemolowani, a ozdobą tego spotkania był piękny półwolej **Barisicia**.

05.07.2017 Hristo Botew: 546 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Reims [FRA] 5:0 (3:0)

5. A.**Angełow** 1:0
12. T.**Stoiłow** 2:0
31. M.**Lazarow** 3:0
65. E.**Stoiłow** 4:0
82. T.**Barisić** 5:0

Kolejnym zawodnikiem, który pożegnał się z Botewgradem, był Emil **Panajotow** (22, GK; Bułgaria U-19), za którego Dunaw zapłacił 575.000 lewów i 20% wartości kolejnego transferu. A w trzecim sparingu zagraliśmy transmitowany przez Eurosport mecz ze zdobywcami Pucharu UEFA Tottenhamem. Spotkanie to było bardzo nudne, a jedyne goła w jego końcówce zdobył **Kerlon**.

10.07.2017 Hristo Botew: 10.158 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Tottenham [ENG] 0:1 (0:0)

40. **Pedro** (Tottenham) knt.
82. **Kerlon** 0:1

Wyprzedaż złomu trwała dalej i do Dobrudży wyprowadził się węgierski napastnik Csaba **Balog** (23, ST; Węgry: 18/1) [7-0-1, 6.86], który był dobrym zawodnikiem, ale koszmarnie nieskutecznym. Dobrudża zapłaciła za niego 2.800.000 lewów i obiecała 20% wartości kolejnego transferu.

W czwartym sparingu zmierzyliśmy się z norweską Vålerengą. W pierwszej połowie goście mieli wyraźną przewagę, za to w drugiej moi rezerwowi rozbili ich w sposób nie podlegający dyskusji, co oznaczało, że zmiennicy powinni zapewnić nam po raz kolejny przewagę nad większością rywali.

15.07.2017 Hristo Botew: 547 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — **Vålerenga** [NOR] 3:1 (0:0)

50. **D.Manolow** 1:0
52. **B.Gajtanow** 2:0
62. **H.Kowaczew** 3:0
67. **M.Sætre** 3:1

Naszym przedostatnim sparingpartnerem był Rapid Wiedeń. Po raz kolejny goście bronili się tylko w pierwszej połowie, a jedynego gola zdobyli po błędzie młodego Iwają **Jankowa**. Pozostali wychowankowie znów spisali się bardzo dobrze, ale ozdobą tego spotkania była piękna bramka Todora **Stoítowa**.

20.07.2017 Hristo Botew: 557 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — **Rapid Wiedeń** [AUT] 3:1 (1:0)

45. **T.Stoítow** 1:0
66. **M.Hölbling** 1:1
77. **S.Kotew** 2:1
81. **I.Kolew** 3:1

Nie mam pojęcia dlaczego, ale panowie **Koeman** i **Łużnyj** w środku eliminacji odeszli odpowiednio z reprezentacji Holandii oraz Serbii, a oba kraje zaproponowały mi opuszczone przez nich stanowiska. W Belgii czułem się dobrze, a poza tym chciałem doprowadzić do końca to, po co zostałem zatrudniony, tak więc bardzo grzecznie podziękowałem obu federacjom.

Pod koniec lipca podopinałem też kwestie wypożyczeń. Mając bardzo liczne rezerwy, uznałem, że część zawodników ma minimalne szanse na grę, więc lepiej będzie, jeśli będą się ogrywać w innych zespołach. Tak oto na cały rok z Botewgradu wyprowadzili się Péter **Fülöp** (Widima-Rakowski), Georgi **Kostow** i Wasil **Aleksandrow** (Etar 1924), Iwan **Marinow** (Marek), Stefan **Arnaudow** i Atanas **Andrejew** (Conegliano), Petar **Danczew**, Tomáš **Šimek** i Anton **Iliw** (Sportist), Zsolt **Szalai** (Minior Pernik), Nikola **Iwanow** (Botew Płowdiw), Martin **Hristow** (Belite Orli), Hristo **Kiriłow** (Wihren) oraz Georgi **Mihajłow** (Strumska Sława).

A w ostatnim sparingu bez większego wysiłku pokonaliśmy Inter Turku, tym samym zamykając okres przygotowawczy do nowego sezonu.

25.07.2017 Hristo Botew: 573 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — **Inter Turku** [FIN] 3:0 (2:0)

4. **A.Angelów** 1:0
32. **A.Angelów** 2:0
51. **B.Gajtanow** 3:0

Kolejnym zawodnikiem, który miał się sprawdzić na wypożyczeniu, był Petar **Stefanow**, oddany na rok do Spartaka Płewen. W 3. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów wreszcie zostaliśmy rozstawieni w losowaniu, a naszym rywalem miał być zwycięzca pojedynku Shelbourne — Brøndby. Natomiast raczej nie mieliśmy spotkać się z mistrzem Polski, gdyż Wisła, kontynuując pasmo kompromitacji polskich drużyn klubowych, tylko zremisowała z Dinamem Tbilisi 1:1 po голу **Bednarka**. A na zakończenie tygodnia otrzymałem propozycję poprowadzenia reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, którą odrzuciłem tak samo jak dwie poprzednie.

Sezon w Bułgarii tradycyjnie zaczynał się od meczu o superpuchar. W powtórce finału Pucharu Bułgarii sprzed roku graliśmy w nim z beniaminkiem ekstraklasy, Belite Orli. O prestiżu tego spotkania najlepiej zaświadczy liczba kibiców obecnych na trybunach sofijskiego stadionu im. Wasila Lewskiego — **osiemdziesiąt**. Pozostali przewidzieli chyba, że będzie to jednostronne widowisko, i mieli rację. W 2. minucie Aleksandar **Angelów** przedał się prawym skrzydłem do linii końcowej, dryblując trzech obrońców wjechał w pole bramkowe i zdobył bramkę-miodzio, która z miejsca mogła kandydować do miana bramki sezonu. Sześć minut później **Angelów** przedłużył głową centrę z głębi pola, a Todor **Stoítow** uderzeniem z woleja podwyższył na 2:0. W 23. minucie uderzeniem z powietrza po ziemi w długi róg popisał się **Lazarow**, a moment później **Stoítow** wykorzystał podanie **Dimowa** i było już 4:0 dla Batkanu. W tym momencie nasi rywale uznali, że skoro

meczu nie wygrają, przynajmniej upolują sobie paru naszych zawodników, co zawocowało nieszkodliwymi na szczęście urazami **Stoiłowa** i **Marinowa**, ale zarazem zabiło widowisko i więcej bramek skromna grupka kibiców już nie obejrzała. Tym samym SuperKupa powędrowała do Botewgradu na piąty już sezon z rzędu.

30.07.2017 Wasil Lewski: 80 widzów

SK Belite Orli [1L] — **Batłkan Botewgrad** [1L] 0:4 (0:4)

2. **A. Angełow** 0:1

8. **T. Stoiłow** 0:2

23. **M. Lazarow** 0:3

26. **T. Stoiłow** 0:4

58. **P. Donczew** (Belite Orli) knt.

Lipiec 2017

Bilans: 5-0-1, 18:3

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: 3. faza kwalifikacyjna (Shelbourne/Brøndby)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Wilk** (23, DC; Polska U-21: 2/0) z Groclinu do Brugii za 850.000 funtów

2. Robert **Kaczmarek** (26, DC; Polska) z Amiki do Legii za 700.000 funtów

3. Marek **Michalski** (26, ST; Polska) z Górnika Zabrze do Pogoni za 525.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Gama** (25, DL; Portugalia: 25/0) z Lazio do Interu za 27.000.000 funtów

2. Bruno **Mezenga** (28, ST; Brazylia: 2/0) z Milanu do Lazio za 18.250.000 funtów

3. **José** (27, SW/DC; Brazylia U-21: 27/0) z Valencii do Lazio za 14.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Le Havre [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Groclin [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Przed ligą swoje notowania ogłosili bukmacherzy. Ku radości pewnego polskiego milionera rodem z Buku, po raz kolejny faworytem buków zostało CSKA, co oznaczało, że ów polski finansista znów będzie mógł spróbować pomnożyć swoją fortunę, obstawiając końcowe zwycięstwo Bałkanu.

Wisła Kraków dokonała rzeczy nieosiągalnej od paru lat dla polskich klubów — wygrała na wyjeździe 2:1 z Dinamem Tbilisi (**Nikołow**, **Bączyk**), aczkolwiek po dogrywce, przechodząc do trzeciej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów. Brøndby pokonało Shelbourne 2:0 w dwumeczu i to z Duńczykami mieliśmy powalczyć o miejsce w fazie grupowej tych rozgrywek.

Ligę zaczynaliśmy wyjazdowym meczem z Widimą-Rakowskim. Na jednym z ostatnich treningów ze składu wypadł **Angełow**, co było dla nas poważnym ciosem, i mogłem tylko mieć nadzieję, że nasi rezerwowi zdolają załatać ten ubytek. Miejsce **Angełowa** zajął **Gajtanow**, który potrzebował 58 sekund, by dojść do

prostopadłego zagrania **Kiriłowa** i uderzeniem z powietrza pokonać **Stojanowa**. Po kwadransie gry **Dimow** wystawił piłkę Bojanowi, który tym razem postawił mierzoną piłkę w długi róg i prowadziliśmy 2:0. Pięć minut później znów **Gajtanow** był w akcji, zagrywając w pole bramkowe, **Stojanow** zatrzymał strzał **Lazarowa**, ale przy dobitce był bezradny i to by było na tyle. **Kiriłow** przestrzelił jeszcze z trzech metrów, **Gajtanow** trafił w słupkę, a **Hruby** zmarnował karnego, ale i tak byłem bardzo zadowolony z naszej gry.

05.08.2017 Rakowski: 2.676 widzów

1L (1/30) Widima-Rakowski [—] — **Bałkan Botewgrad** [—] 0:3 (0:3)

1. **B.Gajtanow** 0:1

15. **B.Gajtanow** 0:2

20. **M.Lazarow** 0:3

58. **P.Hruby** (Bałkan) ch.rz.k.

Następnego dnia cały Botewgrad aż zatrzęsł się z oburzenia, gdy nasz scout, Maciej **Jasiński** (47, Polska), wybrał judaszowe srebrniki i przeszedł do CSKA Sofia za odszkodowaniem 275.000 lewów. Specjalna botewgradzka bojówka już następnego dnia zlokalizowała jego samochód i puściła go z dymem, by zdrajca wiedział, że pewnych grzechów się nie wybacza.

Pierwszy mecz eliminacyjny Ligi Mistrzów graliśmy w Danii i bardzo zależało nam na tym, by przywieźć z tego wyjazdu dobry wynik. Gospodarze bardzo nam w tym pomogli, gdyż już w 3. minucie **Niels Sørensen** popchnął w polu karnym **Gajtanowa**, który osobiście zemścił się na Brøndby, bezbłędnie wykonując rzut karny. Po kwadransie gry na 2:0 podwyższył **Georgi Todorow**, oczywiście z rzutu wolnego, i tak oto stałe fragmenty gry zapewniły nam spokój w tym dwumeczu.

Oczywiście nie oznaczało to, że drugą połowę odpuściliśmy. W 49. minucie **Dimow** i **Mładenow** rozegrali piękną akcję dwójkową, którą sprytnym strzałem wykończył **Stoiłow**. To złamało ducha Duńczyków, którzy zaczęli popełniać błędy, i w 82. minucie **Kirił Manoiłow** przechwycił zagranie **Nielsena** do własnego bramkarza, a **Todor Stoiłow** postawił piłkę do pustej bramki.

Do dużej sensacji z polskiego punktu widzenia doszło w Moskwie, gdzie miejscowy Lokomotiw tylko zremisował 1:1 z Wisłą Kraków, dla której gola zdobył **Kwieciński**. Rosjanie grali bardzo ostro, co skończyło się dwiema czerwonymi kartkami, dla **Kisieliewa** i **Sanou**, ale remis był remisem niezależnie od tego, jak został osiągnięty.

09.08.2017 Brøndby Stadion: 17.857 widzów

LM 3RKw Brøndby [DEN] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:4 (0:2)

3. **B.Gajtanow** 0:1 rz.k.

16. **G.Todorow** 0:2

49. **T.Stoiłow** 0:3

69. **J.Rasmussen** (Brøndby) knt.

82. **T.Stoiłow** 0:4

W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA polskie kluby tradycyjnie już poniosły dwie porażki. Pogoń przegrała 0:1 w Bukareszcie z Nacionalem, a Groclin został rozбитo 0:3 w Hamburgu przez HSV. My podejmowaliśmy słaby Naftex Burgas, który zamurował dostęp do własnej bramki, i trzeba było sprytnego uderzenia **Gajtanowa** po godzinie gry, by objąć prowadzenie. Ale na dziesięć minut przed końcem błąd popełnił młody **Riikonen**, dopuszczając do dośrodkowania, które na gola zamienił **Hristo Hristow**. W końcówce dwie świetne sytuacje zmarnował **Georgiew** i tak oto nieoczekiwanie straciliśmy punkty, które wydawały się pewne niczym matura pani premier **Beger**.

12.08.2017 Hristo Botew: 6.383 widzów

1L (2/30) Bałkan Botewgrad [3.] — Naftex [12.] 1:1 (0:0)

60. **B.Gajtanow** 1:0

80. **H.Hristow** 1:1

Nasz remis na własnym terenie z Naftexem ucieszył chyba tylko bukmacherów, ale dołożyłem wszelkich starań, by w wyjazdowym meczu z Dunawem nie doszło do powtórki z rozrywki. Potrzebowaliśmy kwadransa, by Todor **Stoiłow** zamknął dośrodkowanie **Petrowa**, a chwilę później z jego podania na 2:0 podwyższył **Gajtanow**. **Stoiłow** trafił do bramki **Sobiecha** jeszcze dwukrotnie i wszystko powróciło na swoje miejsce.

19.08.2017 Dunaw: 7.331 widzów

1L (3/30) Dunaw [14.] — **Batkan Botewgrad** [5.] 0:4 (0:3)

15. T.**Stoiłow** 0:1

20. B.**Gajtanow** 0:2

40. T.**Stoiłow** 0:3

88. T.**Stoiłow** 0:4

Rewanżowe spotkanie z Brøndby było tylko formalnością, dlatego szansę gry od pierwszej minuty otrzymał nasz rezerwowy bramkarz **Iwanowić**. Duńczycy zagrali bardzo ambitnie, szukając przynajmniej wygranej, jeśli nie awansu, ale poza szarpaniem w środku pola niewiele mogli zdziałać, a w 23. minucie **Lazarow** znalazł w polu karnym genialnie grającego od początku sezonu **Gajtanowa**, który strzałem głową dał nam prowadzenie. Goście w tym momencie cofnęli się do obrony, a my spokojnie konstruowaliśmy akcje, co przyniosło drugą i rozstrzygającą bramkę. Tym razem dośrodkowywał **Petrow**, bramkarz Brøndby Jonas **Schou** minął się z piłką i Martin **Dimow** bez trudu umieścił ją w bramce.

Zwycięstwo 6:0 w dwumeczu dało nam prawo gry w grupie D Ligi Mistrzów. Nie trafiliśmy zbyt dobrze, bo naszymi rywalami były ekipy Betisu Sevilla, Arsenalu oraz Herthy Berlin. Ale najważniejszy był sam awans, coś, co jednak nie udało się krakowskiej Wiśle — mistrz Polski przegrał na własnym boisku 0:2 z Lokomotiwem Moskwa i kolejny już rok polski klub nie zdołał przedrzeć się do fazy grupowej.

23.08.2017 Hristo Botew: 7.300 widzów

LM 3FKw **Batkan Botewgrad** [BUL] — Brøndby [DEN] 2:0 (1:0)

23. B.**Gajtanow** 1:0

58. M.**Dimow** 2:0

Klęska polskich klubów dopełniła się w Pucharze UEFA, choć obaj reprezentanci polskiej ligi uratowali honor — Groclin zremisował 1:1 z HSV (**Nowak**), a Pogoń 2:2 z Nationalem (**Owczarek**, **Bartczak**). Nas czekało spotkanie ligowe z Dobrudżą, której węgierski bramkarz Szabolcs **Kemenes** świętował swój 200. występ w barwach klubu. Jubileusz nie bardzo mu się udał, chociaż parę interwencji miał bardzo efektywnych i aż przez godzinę zachowywał czyste konto. Dopiero w 60. minucie rezerwowy Aleksandar **Georgiew** wprawił cały stadion w osłupienie, popisując się cudownym, technicznym strzałem, który przywiódł na myśl tricki Hristo **Iliewa** sprzed lat. Raz nadwyrężona, zaporę pękła z hukiem i po dziesięciu minutach było już 2:0 — Todorow uderzył z rzutu wolnego w słupek, **Dimow** wycofał piłkę na szósty metr, a **Gajtanow** głową posłał ją do bramki. Sam **Dimow** pograżył Dobrudżę w ostatniej minucie meczu, dobijając zablokowany strzał **Georgiewa**, który bardzo zaskoczył mnie swoim występem.

26.08.2017 Hristo Botew: 6.138 widzów

1L (4/30) **Batkan Botewgrad** [3.] — Dobrudża [15.] 3:0 (0:0)

60. A.**Georgiew** 1:0

69. B.**Gajtanow** 2:0

90. M.**Dimow** 3:0

Tymczasem coraz bliższe były wrześniowe mecze reprezentacji Belgii w eliminacjach Mistrzostw Świata 2018. Naszymi przeciwnikami były zespoły Armenii i Cypru, co teoretycznie oznaczało sześć punktów na naszym koncie, ale praktyka już nie raz pokazała, że ze słabymi zespołami nie gra nam się najlepiej. Kontuzje, kiepska forma i czerwone kartki wymusiły na mnie kilka eksperymentów kadrowych i powołana przeze mnie reprezentacja wyglądała następująco:

Bramkarze: Kenneth **Bosmans** (28, GK; 4/0; Vit.Setúbal), Kevin **Goeman** (29, GK; 12/0; Monaco), Stijn **Van Der Kelen** (27, GK; 2/0; AA Gent)

Obrońcy: Alessio **Baglio** (27, D/WBR; 7/0; Atalanta), David **Benaets** (27, DR; 3/0; Crystal Palace), Hans **Cacheaux** (25, DL; -/-; Anderlecht), Denis **Dasoul** (35, DLC/DM; 5/0; Foggia), Maxim **Geurden** (26, D/MR; 11/0; 1860 Monachium), John **Haesebeyt** (26, D/WB/AML/ST; 22/3; Brugia), Vincent **Kompany** (31, DC; 102/9; Real Madryt), Michaël **Kone** (28, DR; 48/1; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (28, DC; 38/0; Anderlecht), Enrico **Pellegriti** (27, DR; 2/0; Varese), Anthony **Vanden Borre** (29, DRC; 77/2; Sevilla)

Pomocnicy: Elias **Adriaenssens** (27, ML; -/-; Beira-Mar), Siegerd **Degeling** (28, AMRC; -/-; Walsall), Faris **Haroun** (31, AMC; 61/3; Xerez), Kévin **Mirallas** (29, AMRC; 14/2; Brugia), Floribert **N'Galula** (30, DM; 46/2; Doncaster), Ward **Oudejans** (25, MC; 9/1; Anderlecht), Wouter **Vandermieren** (28, AML; 34/5; Lierse), Kerem **Zevne** (27, ML; 16/0; Fulham)

Napastnicy: Cédric **Baes** (28, ST; 58/24; Celta), Nicolas **Hendrickx** (21, ST; 1/0; Brugia), Jeffrey **Lampens** (29, ST; -/-; Estrella Amadora), Jelle **Vossen** (28, ST; 27/13; Anderlecht)

Z tej ekipy zaraz wypadł debiutant **Lampens**, wobec czego powołałem w trybie awaryjnym Dirka **Mathysena** (28, AMRC/FC; 3/0) z Lierse.

Wyjazdowy mecz z Czorno Moriem zapowiadał się może nie jako spacer, ale jako spotkanie, w którym to my mieliśmy zdobyć komplet punktów. Tymczasem kibice obejrzeli prawdziwy thriller, którego wynik końcowy do ostatniej sekundy pozostawał niewiadomą.

Zaczęło się świetnie, bo już w 4. minucie pięknym strzałem z woleja popisał się **Stoitol**, otwierając wynik spotkania. Ale po trzech kolejnych minutach Martin **Novak**, podpora naszej defensywy, w debilny sposób sfaulował rywala polu karnym, a jedenastkę na gola zamienił **Todorow**. **Novak** zresztą grał fatalnie i po pół godzinie gry zastąpił go Petar **Todorow**, ale było już za późno — Czech pozwolił **Marinowowi** na oddanie strzału, nasz bramkarz sparował go w bok, ale nasz były zawodnik Jan **Nagy** zdążył postać piłkę do naszej bramki. Spotkanie toczyło się w bardzo szybkim tempie, a w 44. minucie **Stoitol** zagrał prostopadłą piłkę do **Gajtanowa**, który uderzeniem z woleja doprowadził do wyrównania.

Już na początku drugiej połowy wyczerpałem limit zmian, zdejmując kontuzjowanego **Marinowa** i słabiutkiego **Petrowa**, ale mimo to Bałkan był coraz bliżej zdobycia trzeciej bramki. Tyle że w 57. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał **Kiriłow** i przez pół godziny musieliśmy grać w osłabieniu. Jakby tego było mało, piłkarze Czorno Moria nie przebierali w środkach i mecz z urazami kończyć musieli **Dimow** i **Lazarow** — ten drugi wypadł zresztą na miesiąc ze składu.

Teraz oczywiście to gospodarze osiągnęli przewagę, my zaś czekaliśmy na okazję do kontrataku. Ale to Czorno Morie uderzyło pierwsze i w 81. minucie **Todorow** popisał się fenomenalnym strzałem z dystansu, przy którym **Iwanow** nie miał absolutnie nic do powiedzenia. Na szczęście Bałkan nie z takich opresji wychodził obronną ręką i chwilę później **Stoitol** popisał się pięknym rajdem, piłka jak po sznurku powędrowała do **Todorowa**, **Dimowa** i z powrotem do **Stoitol**, który precyzyjnym strzałem uratował nam remis.

W szatni pochwaliłem chłopaków za walkę, tylko **Novak** po raz pierwszy w swojej karierze usłyszał ode mnie parę gorzkich słów. Udzieliłem też oficjalnego upomnienia **Kiriłowowi** za zbyt ostrą grę, która kosztowała nas stratę dwóch punktów.

30.08.2017 Ticza: 3.024 widzów

1L (5/30) Czorno Morie [14.] — Bałkan Botewgrad [1.] 3:3 (2:2)

4. T.**Stoitol** 0:1

7. A.**Todorow** 1:1 rz.k.

33. J.**Nagy** 2:1

44. B.**Gajtanow** 2:2

57. A.**Kiriłow** (Bałkan) cz.k.

81. A.**Todorow** 3:2

83. T.**Stoitol** 3:3

Sierpień 2017

Bilans: 5-2-0, 20:4

Liga: 4. [—], 11 pkt, 14:4

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (Betis, Arsenal, Hertha BSC)

Nagrody: Bojan **Gajtanow** (piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy):

1. Michał **Ulatowski** (24, DL; Polska U-21: 4/1) z Groclinu do CSKA Sofia za 600.000 funtów
2. Dariusz **Bąk** (20, DC; Polska U-21: 2/0) z Osnabrück do Rostocku za 425.000 funtów
3. Robert **Kaczorowski** (17, D/WBL; Polska U-21: 3/0) z Zagłębia do Benfiki za 375.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Antoine **Gourguechon** (27, DC; Francja: 10/1) z Realu Madryt do Chelsea za 17.250.000 funtów
2. Francisco José **Vera** (20, ST; Hiszpania U-21: 7/0) z Romy do Chelsea za 15.500.000 funtów
3. Giorgio **Zanoli** (20, ML; Włochy U-21: 4/1) z Romy do Leeds za 11.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+1]

Bułgaria: Lokomotiw Sofia [+1]

Francja: Bordeaux [+5]

Hiszpania: Espanyol [+0]

Niemcy: Stuttgart [+0]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Braga [+0]

Włochy: Verona [+0]

Wrzesień zaczął się od reprezentacyjnego spotkania z Armenią, przed którym przestrzegali mnie tak eksperci jak i sami zawodnicy. O ile wiosenny mecz z Izraelem był najgorszym za mojej kadencji, ten był niewątpliwie najlepszy — graliśmy szybką, płynną piłkę, nie pozwalając gościom praktycznie na nic, przemeblowany zespół spisywał się doskonale, szwankowało tylko jedno... tak jest, zgadliście, wykańczanie akcji. Co prawda **Vossen** w 6. minucie pokonał **Bete**, ale sędzia dopatrzył się spalonego, a potem Jelle wrócił do dawnej dyspozycji, pudłując z każdego miejsca w obrębie pola karnego. Pozostali zawodnicy nie byli gorsi pod tym względem i piana z wolna zaczynała występować mi na usta, gdy w 65. minucie **Melikian** wyciął przed polem karnym **Vossena**. Do piłki podszedł **Oudejans**, ale zamiast strzelać, odegrał w bok do **Kompany'ego**, który mocnym uderzeniem zaskoczył zasłoniętego **Bete** i zdobył swojego 10. gola w reprezentacji. Dziesięć minut później **Petrosjan** obejrzał drugą żółtą kartkę, a w doliczonym czasie gry naszą przewagę udokumentował ku zdumieniu licznej publiczności **Vossen**, wykorzystując podanie od **Oudejansa**. Złośliwi komentatorzy sugerowali, że chciał wybić piłkę na aut, ale co mi tam, niech się cieszy.

02.09.2017 Jan Breydelstadion: 29.944 widzów

MŚE Gr4 (7/10) **Belgia** [2.] — Armenia [5.] 2:0 (0:0)

65. V.**Kompany** 1:0

77. R.**Petrosjan** (Armenia) cz.k.

90+2. J.**Vossen** 2:0

Belgia: **Bosmans** 7 — **Haesebeyt** 7, **Kompany** 7, **Mujangi Bia** 7, **Kone** 7 — **Zevne** 7 (47. **Adriaenssens** 7), **Oudejans** 8, **N'Galula** 7, **Geurden** 7 (50. **Degeling** 7) — **Baes** 7 (47. **Hendrickx** 7), **Vossen** 9

Aby wieczór był w pełni udany, Holandia jedynie zremisowała w Cardiff z Walią 1:1 (**Pritchard** — **Withoud**), a Izrael przegrał z Cyprzem 0:3 (**Georgiou**, **Charalabous**, **Christou**), i sprawa pierwszego miejsca w grupie 4. znów była otwarta, choć nam do końca eliminacji przyszło już grać tylko na wyjeździe.

1. Holandia 17 pkt 19:5
2. **Belgia 17 pkt 11:3**
3. Walia 11 pkt 10:9
4. Izrael 6 pkt 4:10
5. Cypr 4 pkt 8:12
6. Armenia 3 pkt 6:19

W grupie 3 Polska doznała pierwszej porażki, przegrywając na wyjeździe z Anglią po dwóch golach **Rooney'a**, a Rosja pokonała Irlandię Północną 3:1 (**Biljaletdinow**, **Kowalenko**, **Kożanow** — **Smith**). Ale największą sensacją sprawiła Andorra, pokonując nieoczekiwanie Finlandię 3:1 (**Villar**, **Arguijuelas**, **Blasco** — **Rusanen**).

1. **Polska 18 pkt 16:6**
2. Anglia 12 pkt 14:6
3. Rosja 11 pkt 9:7
4. Finlandia 10 pkt 10:9
5. Irlandia Północna 5 pkt 7:15
6. Andorra 4 pkt 8:21

Po czterech dniach byliśmy już na Cyprze, by spróbować ograć tego dosyć niewygodnego rywala. Prasa znów nas straszyla, ale do składu wracali zawieszeni za kartki **Vandermieren** oraz **Vanden Borre**, a z nimi nasza siła wyraźnie wzrastała. I rzeczywiście, moi podopieczni zagrali jeszcze lepiej niż z Armenią, a przede wszystkim nauczyli się strzelać bramki. Już w 8. minucie **Oudejans**, który na dobre wyparł ze składu **Harouna**, zagrał z rzutu wolnego na lewe skrzydło do **Vandermierena**, Wouter z klepki zacentrował w pole karne, a **Vossen** strzałem głową pokonał **Dimitriou**. Cypryjczycy praktycznie nie istnieli na boisku, **Vossen** jeździł wokół nich niczym kierowca rajdowy i w 35. minucie **Christou** nie wytrzymał, faulując go w polu karnym. Do piłki podszedł **Kompany** i na przerwę schodziliśmy z dwubramkowym prowadzeniem.

W drugiej połowie nadeszła pora naszej prawej flanki. Grający od pierwszej minuty **Degeling** bardzo ładnie znalazł w polu karnym **Baesa**, a napastnik Celty elegancko obrócił się z piłką i plasowanym strzałem umieścił ją w bramce. A kwadrans później strzelaninę zakończył rzut różny egzekwowany przez **Vanden Borre** — **Degeling** uderzył z dystansu, **Dimitriou** sparował w bok, piłki dopadł **N'Galula**, **Dimitriou** znów obronił, z ostrego kąta huknął jeszcze **Mathysen**, a interweniujący rozpaczliwie Michalis **Konstantinou** posłał piłkę do własnej bramki.

06.09.2017 GSP: 24.383 widzów

MŚE Gr4 (8/10) Cypr [5.] — **Belgia** [2.] 0:4 (0:2)

8. **J.Vossen** 0:1
35. **V.Kompany** 0:2 rz.k.
62. **C.Baes** 0:3
77. **M.Konstantinou** 0:4 sam.

Belgia: **Bosmans** 7 — **Haesebeyt** 8 (86. **Cacheux** 6), **Kompany** 8, **Vanden Borre** 8, **Kone** 8 — **Vandermieren** 8 (74. **Adriaenssens** 7), **Oudejans** 8, **N'Galula** 7, **Degeling** 8 — **Baes** 7 (65. **Mathysen** 7), **Vossen** 8

W pozostałych meczach naszej grupy Armenia nieoczekiwanie ograła Walię 2:1 (**Manuczarian**, **Howannisjan** — **Pritchard**), a Holandia rozbiła Izrael 6:1 (**Withoud** 2, **Edilson**, **Vos**, **De Laat**, **Van Doezum** — **Sasson**), co oznaczało, że drugiego miejsca nie odbierze nam już żadna siła na ziemi.

1. Holandia 20 pkt 25:6
2. **Belgia 20 pkt 15:3**

3. Walia 11 pkt 11:11
4. Izrael 6 pkt 5:16
5. Armenia 6 pkt 8:20
6. Cypr 4 pkt 8:16

W grupie 3 Polska straciła kolejne punkty, tym razem remisując 1:1 z Rosją (**Kroczek — Kowalenko**). Finowie planowo ograli Irlandię Północną 3:0 (**Nieminen, Peltonen, Salminen**) w meczu, w którym goście obejrzeni aż trzy czerwone kartki, a Anglia zdemolowała na wyjeździe Andorrę 6:0 (**Rooney, Lee 2, Baines, Lennon, Taylor**). W wygranym 1:0 meczu z Macedonią zadebiutowali dwaj piłkarze Bałkanu, **Georgi Todorow** i **Martin Dimow**, a do zwycięstwa Węgrów 2:1 nad Rumunią przyczynił się nasz młodzieńki wychowanek, **Péter Fülöp**.

1. Polska 19 pkt 17:7
2. Anglia 15 pkt 20:6
3. Finlandia 13 pkt 13:9
4. Rosja 12 pkt 10:8
5. Irlandia Północna 7:18
6. Andorra 4 pkt 8:27

W lidze podejmowaliśmy mocny w tym sezonie Lokomotiw Płowdiw, grając w osłabieniu, z **Pawłowem** za zawieszonoego **Kiriłowa** i **Manołowem** za kontuzjowanego **Lazarowa**. Zaczęliśmy bardzo niepewnie w obronie, **Novak** i **Petrow** mieli wyraźnego kaca po meczu z Czorno Moriem i w 5. minucie pozwolili **Dimitarowi Iliewowi** na oddanie strzału z dwudziestu metrów, który zaskoczył **Marinowa** i wylądował w naszej bramce. Był to JEDYNY celny strzał Lokomotiwu w tym meczu.

Marinow musiał zejść z boiska po pół godzinie gry, a że był to już trzeci taki wypadek w tym sezonie, wyglądało na to, że **Borisław** ma jakiś problem ze zdrowiem. Gniatliśmy rozpaczliwie i w 38. minucie **Gajtanow** przedłużył głową dośrodkowanie **Mładenowa**, a **Todor Stoilow** precyzyjnym strzałem w długi róg doprowadził do wyrównania.

I na tym się skończyło. Mieliśmy jeszcze co najmniej pięć świetnych okazji do wygrania tego meczu, ale znów szwankowała nam skuteczność, sam **Georgiew** zmarnował dwie świetne okazje w ostatnim kwadransie gry. Tym samym znów musieliśmy się zadowolić remisem, i niewielką pociechą był dla nas fakt, że był to nasz setny ligowy mecz bez porażki z rzędu.

09.09.2017 Hristo Botew: 8.719 widzów
1L (6/30) Bałkan Botewgrad [4.] — Lokomotiw Płowdiw [2.] 1:1 (1:1)

5. D.**Iliew** 0:1
31. B.**Marinow** (Bałkan) knt.
38. T.**Stoilow** 1:1

W prasie zaczęły pojawiać się sugestie, jakoby Bałkan przechodził kryzys i w tym roku mistrzostwo miało powrócić do Sofii. Ja twardo wierzyłem w moich chłopaków i miałem nadzieję, że pokażą coś specjalnego na Emirates Stadium, gdzie rozpoczynaliśmy walkę w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Niestety Arsenal okazał się od nas lepszy, choć my również mieliśmy nasze szanse. Na pewno się nie skompromitowaliśmy, ale też nie pokazaliśmy niczego specjalnego. Jedyne gol tego meczu padł po pół godzinie gry — **Saracino** uprzedził **Novaka** w pogoni za piłką i wycofał na szesnasty metr, skąd **Sandro Magnani** mocnym uderzeniem posłał ją do naszej bramki. W drugim meczu naszej grupy **Betis** zremisował 2:2 z **Herthą**.

12.09.2017 Emirates Stadium: 58.059 widzów
LM GrD (1/6) Arsenal [ENG] — Bałkan Botewgrad [BUL] 1:0 (1:0)

27. S.**Magnani** 1:0

Aby zintensyfikować wyszukiwanie utalentowanej młodzieży, kupiłem za 55.000 lewów scouta Como, doświadczonego Carstena **Marquardta** (50, Niemcy) i zaraz wysłałem go do Vaterlandu na przetrząsanie tamtejszego rynku piłkarskiego. Obejrzałem też sobie mecz Wisły w Kijowie z Dynamem w 1. rundzie Pucharu UEFA, ale wiślacy przegrali 0:1, chyba osiągnąwszy kres swoich możliwości.

W siódmej kolejce graliśmy wyjazdowy mecz z kolejnym pretendencie do mistrzostwa, Lokomotiwem Sofia. Wszyscy przepowiadali nam porażkę, ale zespół był zmobilizowany jak rzadko i rozegrał koncertowe 45 minut. Zaczął w 7. minucie **Todorow** uderzeniem z rzutu wolnego, pięć minut później **Gajtanow** zamknął dośrodkowanie Georgiego z rzutu różnego i w sumie było po meczu. W 35. minucie Anieł **Markow** zagrał na dobieg do **Stoitolowa**, który potężnym strzałem podwyższył na 3:0, a minutę później sam Anieł strzałem głową wykończył kolejną centrę **Todorowa**. I wreszcie w doliczonym czasie gry **Markow** wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na **Kiriłowie**. Gospodarze leżeli nieprzytomni na ringu i tam już pozostali, a my po rozegranej w spacerowym tempie drugiej połowie mogliśmy wreszcie cieszyć się z wygranej w dawnym stylu.

16.09.2017 Lokomotiw: 5.831 widzów

1L (7/30) Lokomotiw Sofia [4.] — **Bałkan Botewgrad** [3.] 0:5 (0:5)

7. **G.Todorow** 0:1

12. **B.Gajtanow** 0:2

21. **A.Badea** (Lokomotiw) knt.

35. **T.Stoitolow** 0:3

36. **A.Markow** 0:4

45+3. **A.Markow** 0:5 rz.k.

Teraz czekał nas mecz, którego stawką było pół roku dominacji w Bułgarii — do Botewgradu przyjeżdżało CSKA Sofia. Nasi odwieczni rywale zwietrzyli trupa i chcieli wykorzystać naszą słabość, by zakończyć naszą wspaniałą serię meczów bez porażki. W pierwszej połowie CSKA było od nas lepsze, my głównie zbieraliśmy żółte kartki, ale wojskowi nie potrafili złamać naszej obrony. Złamali za to szczękę **Gajtanowowi**, a przynajmniej tak to wyglądało i na boisko wszedł młody Kirił **Manotow**. I to on w 73. minucie przeprowadził akcję, która rozstrzygnęła losy tego spotkania. Wszedł śmiało w pole karne, ograł dwóch rywali i podał do **Stoitolowa**, który z trzech metrów posłał piłkę do bramki, wybijając piłkarzom CSKA z głów marzenia o wywiezieniu choćby punktu ze stadionu im. Hristo Botewa.

23.09.2017 Hristo Botew: 9.067 widzów

1L (8/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] — CSKA Sofia [1.] 1:0 (0:0)

73. **T.Stoitolow** 1:0

Za 14.000 lewów sprowadziłem z Belite Orli jeszcze jednego scouta, byłego reprezentanta Brazylii, **Dédé** (39, Brazylia: 1/0), którego zaraz posłałem do kraju kawy i seksownych szesnastolatek w poszukiwaniu utalentowanych juniorów. A w drugim meczu Ligi Mistrzów podejmowaliśmy Betis Sevilla. Goście ruszyli na nas od pierwszej minuty i po kwadransie gry **Marinow** spóźnił się z wyjściem do piłki, co skończyło się golem **Mauro**. Od tej pory, a zwłaszcza po przerwie, to my mieliśmy przewagę, ale Betis faulował na potęgę, co skończyło się dwutygodniowymi urazami **Mladenowa** i **Petrowa**. Gdy kibice zaczęli już tracić nadzieję, w 87. minucie grający z musu na prawej obronie Petar **Todorow** zacentrował w pole bramkowe, a **Stoitolow** uprzedził **Espinozę** i strzałem głową uratował nam remis.

27.09.2017 Hristo Botew: 14.007 widzów

LM GrD (2/6) **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Betis [SPA] 1:1 (0:1)

16. **Mauro** 0:1

87. **T.Stoitolow** 1:1

90+1. **S.Petrow** (**Bałkan**) knt.

Wisa Kraków planowo przegrała 0:1 w rewanżowym meczu z Dynamem Kijów i na tym skończyły się tegoroczne występy polskich klubów w europejskich pucharach. My natomiast podejmowaliśmy ostatnie w tabeli Beroe Stara Zagora i byliśmy zdecydowanym faworytem tego spotkania. Przez pierwsze pół godziny fenomenalnie bronił **Stojew**, a koszmarnie pudłował **Kiriłow**, lecz w końcu napastnicy zrobili to, co do nich należało — **Gajtanow** przejął piłkę i podał do **Stoitolowa**, który przelobował bramkarza Beroe.

Po godzinie gry **Gajtanow** wykorzystał karnego podyktowanego za faul na **Dimowie** i emocje teoretycznie się skończyły. Tymczasem w 87. minucie zaspali nasi obrońcy i **Simeonow** dobił strzał **Georgiewa**. Beroe zwietrzyło swoją szansę, odśloniło się i zaraz tego pożałowało — **Pawłow** sprytnie odciągnął za sobą środkowego pomocnika gości i zagrał w powstałą lukę do **Barisicia**, który uderzeniem ze skraju szesnastki ustalił wynik tego meczu.

30.09.2017 Hristo Botew: 6.895 widzów

1L (9/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Beroe [16.] 3:1 (1:0)

23. T.**Stoitolow** 1:0

45. T.**Wałkow** (Beroe) knt.

61. B.**Gajtanow** 2:0 rz.k.

87. P.**Simeonow** 2:1

90+3. T.**Barisić** 3:1

Po tym meczu pracę stracił szkoleniowiec Beroe, Iwan **Kjuczkow**. Zwolniła się też posada w 12. w Ligue 1 Monaco i choć nie dostałem konkretnej propozycji, wymieniany byłem w gronie kandydatów do objęcia tej posady.

Wrzesień 2017

Bilans: 3-2-1, 11:4

Liga: 1. [+3], 21 pkt, 24:6

Puchar Bułgarii: 2. runda

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (Betis, Arsenal, Hertha BSC)

Nagrody: Todor **Stoitolow** (piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+0]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+2]

Francja: Bordeaux [+6]

Hiszpania: Villarreal [+0]

Niemcy: 1860 Monachium [+3]

Polska: Wisa [+0]

Portugalia: Gil Vicente [+0]

Włochy: Messina [+1]

We wrześniu miały się rostrzygnąć losy walki o miejsce w finałach MŚ 2018. Zostały nam już tylko dwa mecze, oba wyjazdowe, z Holandią i Walią. Po raz pierwszy od dawna mogłem powołać praktycznie najmocniejszy skład, co wszakże i tak nie powstrzymało mnie przed paroma eksperymentami kadrowymi, by nikt nie czuł się zbyt pewnie:

Bramkarze: Kenneth **Bosmans** (28, GK; 6/0; Vit.Setúbal), Kevin **Goeman** (29, GK; 12/0; Monaco), Stijn **Van Der Kelen** (27, GK; 2/0; AA Gent)

Obrońcy: Hans **Cacheaux** (25, DL; 1/0; Anderlecht), Denis **Dasoul** (34, DLC/DM; 5/0; Foggia); Melvin De Schryver (30, DC/DM; 9/0; Anderlecht), John **Haesebeyt** (26, D/WB/AML/ST; 24/3; Brugia), Vincent **Kompany** (31, DC; 104/11; Real Madryt), Michaël **Kone** (29, DR; 48/1; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (28, DC; 37/0; Anderlecht), Enrico **Pellegriti** (27, DR; 2/0; Varese), Anthony **Vanden Borre** (29, DRC; 78/2; Sevilla)

Pomocnicy: Elias **Adriaenssens** (27, ML; 2/0; Beira-Mar), Christophe De Backer (25, MC; 16/1; Manchester Utd), Siegerd **Degeling** (28, AMRC; 2/0; Walsall), Jan **Devisscher** (26, WBR/AMRC; 16/0; Anderlecht), Faris **Haroun** (32, AMC; 61/3; Xerez), Kévin **Mirallas** (29, AMRC; 14/2; Brugia), Floribert **N'Galula** (30, DM; 48/2; Doncaster), Ward **Oudejans** (25, MC; 11/1; Anderlecht), Wouter **Vandermieren** (28, AML; 35/5; Lierse), Kerem **Zevne** (27, ML; 17/0; Fulham)

Napastnicy: Cédric **Baes** (28, ST; 60/25; Celta), Jeffrey **Lampens** (29, ST; -/-; Estrella Amadora), Jelle **Vossen** (28, ST; 29/15; Anderlecht)

Wyjazdowy mecz z Holandią mógł zadecydować o pierwszym miejscu w grupie 4. Nas urządziło zwycięstwo, Holendrom w sumie wystarczył remis, ale pozostawał do rozegrania jeszcze jeden mecz. W pierwszej połowie Holendrzy ostro nas przydusili i **Bosmans** dwukrotnie bronił efektowne strzały **Plata**. Szybko kontuzji nabawił się **Oudejans**, więc na boisku z musu pojawił się **De Backer**. Przed przerwą stworzyliśmy dwie dobre sytuacje, ale tak strzał **Haesebeyta** jak i główka **Vossena** spomiędzy trójki obrońców zostały obronione przez Roela van Dijka.

Po przerwie nieoczekiwanie to my stwarzaliśmy groźniejsze sytuacje. Najpierw **Vossen** próbował strzału z ostrego kąta, potem debiutant **Lampens** zagrał piękną, prostopadłą piłkę do **Baesa**, który znów przegrał pojedynek z **van Dijk**iem, a na zakończenie holenderski bramkarz zatrzymał strzał **N'Galuli** i dobitkę **De Backera**, oba z trzech metrów, i zasłużenie został wybrany zawodnikiem tego meczu.

07.10.2017 Amsterdam ArenA: 51.340 widzów

MŚE Gr4 (9/10) Holandia [1.] — Belgia [2.] 0:0 (0:0)

Belgia: **Bosmans** 7 — **Haesebeyt** 7, **Kompany** 7, **Vanden Borre** 7, **Kone** 7 — **Vandermieren** 7, **Oudejans** 6 (9. **De Backer** 7), **N'Galula** 7, **Degeling** 7 — **Baes** 7 (77. **Mathysen** 6), **Vossen** 6 (62. **Lampens** 6)

W pozostałych meczach naszej grupy Cypr zremisował 1:1 z Armenią (**Georgiou** — **Manuczarian**), a Izrael pokonał Walię 3:1 (**Peretz** 2, **Ben-Haim** — **Collins**). Porażka Walii bardzo mnie ucieszyła, gdyż musiała podłamać morale naszych następnych rywali.

1. Holandia 21 pkt 25:6

2. Belgia 21 pkt 15:3

3. Walia 11 pkt 12:14

4. Izrael 9 pkt 8:17

5. Armenia 7 pkt 9:21

6. Cypr 5 pkt 9:17

W grupie 3 Polska pokonała Irlandię Północną 3:1 (**Lewównowski**, **Grzyb**, **Wacławczyk** — **Fordyce**), i tym samym zakwalifikowała się do finałów MŚ. W pozostałych spotkaniach Anglia zremisowała 2:2 z Finlandią (**Lee**, **Rooney** — **Nieminen**, **Rusanen**), a Rosja sensacyjnie przegrała na własnym terenie 1:2 z Andorrą (**Płotnikow** — **Peral**, **Arguijuelas**).

1. Polska 22 pkt 20:8

2. Anglia 16 pkt 22:8

3. Finlandia 14 pkt 15:11

4. Rosja 12 pkt 11:10

5. Andorra 7 pkt 20:28

6. Irlandia Północna 5 pkt 8:21

Cztery dni później graliśmy mecz o wszystko w Cardiff, gdzie punkty zostawiła między innymi Holandia. Musieliśmy pokonać Walię i liczyć na potknięcie *oranje* na Cyprze, co wydawało się bardzo mało

prawdopodobne. Zespół, podbudowany dobrym występem w Amsterdamie, wierzył w zwycięstwo, ja również, chociaż zdawałem sobie sprawę z tego, że zapewne nie unikniemy baraży.

Walia nie grała już o nic, ale podeszła do tego meczu bardzo ambitnie, robiąc mnóstwo zamieszania, z którego nic nie wynikało, my zaś bezlitośnie ich punktowaliśmy. Po kwadransie gry **Vossen** zacentrował spod linii końcowej w pole karne, **Collins** źle ocenił tor lotu piłki i nie sięgnął jej, a zamykający akcję na długim słupku **Wouter Vandermierren** posłał ją z zimną krwią do bramki. Nie minęło piętnaście minut, a odkryty przeze mnie dla reprezentacji **Siegerd Degeling** popisał się fenomenalnym rajdem prawym skrzydłem, wypatrzył w polu karnym zupełnie niepilnowanego **Vossena** i wrzucił mu piłkę na głowę tak, że Jelle nie mógł chybić. Ale to nie był koniec, tuż przed przerwą **Oudejans** dośrodkował w pole karne z rzutu wolnego, **Darg** zdjął piłkę z głowy **Baesowi**, ale ta trafiła do stojącego przed szesnastką **Kompany'ego**, który mocnym strzałem umieścił ją w okienku walijskiej bramki.

Druga połowa, jak łatwo się domyślić, była o wiele spokojniejsza. Jej ozdobą była akcja **Adriaenssens**a z 80. minuty, po dośrodkowaniu którego strzał **Vossena** do własnej bramki skierował **Glenn Wilson**, co stanowiło bardzo trafne podsumowanie postawy Walijszczyków w tym spotkaniu.

11.10.2017 Millenium Stadium: 71.281 widzów
MŚE Gr4 (10/10) Walia [3.] — **Belgia** [2.] 0:4 (0:3)

13. **W.Vandermierren** 0:1
33. **J.Vossen** 0:2
43. **V.Kompany** 0:3
80. **G.Wilson** 0:4 sam.

Belgia: **Bosmans** 9 — **Haesebeyt** 8, **Kompany** 9, **Vanden Borre** 9, **Kone** 8 — **Vandermierren** 8 (71. **Adriaenssens** 7), **Oudejans** 8, **N'Galula** 8, **Degeling** 9 (83. **Devisscher** 7) — **Baes** 7 (61. **Lampens** 7), **Vossen** 8

My swoje zrobiliśmy, ale niestety Cypryjczycy zawiedli na całej linii, przegrywając z Holendrami 0:2 po dwóch golach **Biseswara**. To zaś oznaczało dla nas konieczność gry w barażach, gdzie grozili nam tacy rywale jak Niemcy czy Anglia. Los na szczęście obszedł się z nami łaskawie i w listopadzie mieliśmy spotkać się w dwumeczu ze Szwajcarią. A w ostatnim meczu naszej grupy Izrael zremisował 1:1 z Armenią (**de Ridder** — **Dochojan**).

1. Holandia 24 pkt 27:6 Kw
2. **Belgia** 24 pkt 19:3 Bar
3. Walia 11 pkt 12:18
4. Izrael 10 pkt 9:18
5. Armenia 8 pkt 10:22
6. Cypr 5 pkt 9:19

W polskiej grupie Andorra przegrała 1:3 z Irlandią Północną (**Peral** — **Johnston** 3), Anglia pokonała Rosję 2:0 (**Lee** 2), a Polska zremisowała bezbramkowo z Finlandią.

1. **Polska** 23 pkt 20:8 Kw
2. Anglia 19 pkt 24:8 Bar
3. Finlandia 15 pkt 15:11
4. Rosja 12 pkt 11:12
5. Irlandia Północna 8 pkt 11:22
6. Andorra 7 pkt 11:31

W Lidze Mistrzów podejmowaliśmy berlińską Herthę i mecz ten musieliśmy wygrać, by w ogóle marzyć jeszcze o wyjściu z grupy. Przeszkodziły nam w tym dwa czynniki — fatalna skuteczność strzelecka oraz brutalna gra rywali. W pierwszej połowie dwie idealne sytuacje zmarnował **Stożek**, a jedną **Kirichow**, natomiast z boiska zniesieni zostali właśnie **Stożek** oraz **Lazarow**, a **Marinow** musiał grać z kontuzją, gdyż bałem się pozostać na drugą połowę bez możliwości przeprowadzenia choćby jednej zmiany. Mimo to byliśmy zespołem wyraźnie lepszym, ale od kiedy to w futbolu wygrywa lepszy? W 78. minucie **Hruby** spóźnił się z

wyjściem do piłki, pozwalając **Zebowi** na zagranie w pole karne, **Novak** nie zdążył zablokować rywala i Giovanni **Torre** zdobył gola dla Herthy. Bałkan odpowiedział po pięciu minutach, gdy **Gajtanow** zagrał między obrońców do **Angełowa**, który wygrał pojedynek z bramkarzem berlińczyków. Ale w doliczonym czasie gry **Novak** jak ostatni idiota zagrał piłkę ręką w polu karnym i Michael **Ernst** zapewnił gościom komplet punktów. W drugim meczu Arsenal zremisował 2:2 z Betisem i, choć teoretycznie mogliśmy nawet wygrać tę grupę, realnie myśląc, trzeba było skupić się na walce o trzecie miejsce i prawo gry w Pucharze UEFA. A **Marinow** na kilka tygodni wypadł ze składu wskutek doznanej w tym meczu kontuzji.

18.10.2017 Hristo Botew: 10.796 widzów

LM GrD (3/6) Bałkan Botewgrad [4.] — **Hertha** [2.] 1:2 (0:0)

78. **G.Torre** 0:1

83. **A.Angełow** 1:1

90+5. **M.Ernst** 1:2 rz.k.

Bez cienia wątpliwości konieczne były zmiany w składzie. Za **Marinowa** na bramce stanął **Mngomeni**, który od paru tygodni narzekał na brak szans do pokazania swych umiejętności. Na ławce usiedli też **Novak** i **Kiriłow**, a zastąpili ich Petar **Todorow** i **Pawłow**. Tak przystąpiliśmy do meczu z Belite Orli, w którym tradycyjnie byliśmy faworytami. Todor **Stoiłow** przypomniał to już w 6. minucie, zdobywając gola po solowej akcji, w drugiej połowie raz jeszcze rozklepaliśmy defensywę gości i Todor dorzucił drugie trafienie, ale zadowolony byłem przede wszystkim ze stylu tego zwycięstwa.

21.10.2017 Hristo Botew: 6.876 widzów

1L (10/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Belite Orli [12.] 2:0 (1:0)

5. **P.Černy** (Belite Orli) knt.

6. **T.Stoiłow** 1:0

63. **T.Stoiłow** 2:0

Mecz drugiej rundy Pucharu Bułgarii z drugoligową Swetkawicą potraktowałem jako ostrzejszy sparing rezerw. Goście zostali po prostu zmieceni z boiska i nawet marnując pół tuzina idealnych okazji do zdobycia gola, i tak pięć udało się nam ustrzelić. Zaczął **Hruby**, zamykając zagranie **Georgiewa** wzdłuż linii bramkowej, sam **Georgiew** podwyższył na 2:0 po ładnej centrze Iwajto **Jankowa**. Druga połowa zaczęła się od zasłużonej czerwieni dla jednego z zawodników Swetkawicy, a potem po jednym голу dorzucili **Hruby** i **Georgiew**, zaś wynik ustalił **Jankow**, wrzucając piłkę bramkarzowi za kółkiem z bardzo ostrego kąta.

25.10.2017 Hristo Botew: 1.991 widzów

PB 2R Bałkan Botewgrad [1L] — Swetkawica [2L] 5:0 (2:0)

10. **P.Hruby** 1:0

45+3. **A.Georgiew** 2:0

49. **M.Kuś** (Swetkawica) cz.k.

56. **P.Hruby** 3:0

61. **A.Georgiew** 4:0

83. **I.Jankow** 5:0

W lidze graliśmy wyjazdowe spotkanie ze Spartakiem Warna, które po prostu wypadało wygrać. Gdy wszakże w 12. minucie Petar **Petrow** pokonał **Mngomeniego** z rzutu wolnego, chłopaków ogarnęła dawna niemoc i bramkarz gospodarzy przez długi czas utrzymywał dla nich prowadzenie. Pokonał go jedynie **Angełow**, i to z rzutu karnego, to zaś oznaczało, że znowu straciliśmy dwa punkty.

28.10.2017 Spartak: 3.976 widzów

1L (11/30) Spartak Warna [11.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (1:0)

12. **P.Petrow** 1:0

63. **A.Angelów** 1:1 rz.k.

Pracę w ostatnim zespole Premiership, Crystal Palace, stracił Adrian **Boothroyd**, a ja uważany byłem powszechnie za pewniaka do objęcia po nim schedy. Mnie wszakże znacznie bardziej interesował rewanżowy mecz w Berlinie. Gdy po kwadransie gry mieliśmy na koncie trzy zmarnowane "setki", dwie **Stoitorowa** i jedną **Gajtanowa**, wiedziałem już, że tego meczu nie wygramy. Do tego urazu nabawił się **Mngomeni** i na boisku pojawił się z musu **Iwanowić**. W 45. minucie pierwszy strzał berlińczyków na naszą bramkę, piękne uderzenie **Jerônimo**, zaskoczył naszego serbskiego bramkarza i w szatni po raz pierwszy od dawna nie szczędziłem drużynie słów krytyki. Niewiele to pomogło i w 66. minucie **Winkler** podwyższył na 2:0 — przez pierwsze dwadzieścia minut Hertha zdecydowanie dominowała. Potem znów graliśmy tylko my i **Stoitorow** zdobył nawet kontaktowego gola, ale tradycyjnie już nawet na remis nie było nas stać i po raz pierwszy w mojej karierze w Botewgradzie po meczu zbłuzgałem wszystkich bez wyjątku piłkarzy z wyjątkiem Todora, zarzucając im, że przeszli obok tego spotkania. A w drugim meczu naszej grupy Arsenal i Betis oczywiście zremisowały 2:2.

31.10.2017 Olympiastadion: 40.869 widzów

LM GrD **Hertha** [GER] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:1 (1:0)

45. **Jerônimo** 1:0

66. **R.Winkler** 2:0

71. **T.Stoitorow** 2:1

Październik 2017

Bilans: 2-1-2, 10:5

Liga: 1. [—], 25 pkt, 27:7

Puchar Bułgarii: 3. runda

Supercup Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (Betis, Arsenal, Hertha BSC)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough [+2]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+0]

Francja: Bordeaux [+9]

Hiszpania: Valladolid [+1]

Niemcy: Köln [+5]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Boavista [+2]

Włochy: Parma [+3]

Listopad miał być dla nas miesiącem przełomowym — albo pograżymy się na dobre w ligowym marazmie, albo w końcu zaczniemy grać tak jak przed rokiem. Pierwszej odpowiedzi na to pytanie udzielić miał mecz z Botewem Płowdiw, a więc zespołem w sumie przeciętnym, ale groźnym. Gdy w 3. minucie ostrą centrę **Angelowa** wykończyli na raty **Lazarow** ze **Stoitorowem**, uwierzyłem, że może moje umoralniające gadki nie poszły na marne. Po pół godzinie gry **Angelow** zaliczył asystę przy drugim голу **Stoitorowa**, a parę minut później sam wpisał się na listę strzelców i na boisku niewątpliwie oglądaliśmy stary Bałkan. W drugiej połowie **Angelow** ustalił wynik spotkania z rzutu karnego i wreszcie mogłem być w pełni zadowolony tak z wyniku, jak i z gry mojego zespołu.

04.11.2017 Hristo Botew: 6.590 widzów

1L (12/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Botew Płowdiw [8.] 4:0 (3:0)

3. T.**Stoiłow** 1:0
28. T.**Stoiłow** 2:0
39. A.**Angełow** 3:0
51. A.**Angełow** 4:0 rz.k.

W wejściu w rytm meczowy przeszkodzić nam mogły jedynie ciężkie mecze w Lidze Mistrzów oraz spotkania reprezentacji. A właśnie zbliżały się barażowe mecze ze Szwajcarią, których stawką był awans do finałów MŚ 2018 w USA. Powołałem tę samą kadrę, która zatrzymała Holandię i rozbiła Walię; zabrakło jedynie kontuzjowanego prawego pomocnika Siegerta **Degelinga**:

Bramkarze: Kenneth **Bosmans** (28, GK; 8/0; Vit.Setúbal), Kevin **Goeman** (29, GK; 12/0; Monaco), Stijn **Van Der Kelen** (27, GK; 2/0; AA Gent)

Obrońcy: Hans **Cacheaux** (25, DL; 1/0; Anderlecht), Denis **Dasoul** (34, DLC/DM; 5/0; Foggia), Melvin **De Schryver** (30, DC/DM; 9/0; Anderlecht), John **Haesebeyt** (26, D/WB/AML/ST; 26/3; Brugia), Vincent **Kompany** (31, DC; 106/12; Real Madryt), Michaël **Kone** (29, DR; 50/1; Real Madryt), Geoffrey **Mujangi Bia** (28, DC; 37/0; Anderlecht), Enrico **Pellegriti** (27, DR; 2/0; Varese), Anthony **Vanden Borre** (30, DRC; 80/2; Sevilla)

Pomocnicy: Elias **Adriaenssens** (27, ML; 3/0; Beira-Mar), Christophe **De Backer** (25, MC; 17/1; Manchester Utd), Jan **Devisscher** (26, WBR/AMRC; 17/0; Anderlecht), Faris **Haroun** (32, AMC; 61/3; Xerez), Dirk **Mathysen** (29, AMRC/FC; 5/0; Lierse), Kévin **Mirallas** (30, AMRC; 14/2; Brugia), Floribert **N'Galula** (30, DM; 50/2; Doncaster), Ward **Oudejans** (25, MC; 13/1; Anderlecht), Wouter **Vandermieren** (28, AML; 37/6; Lierse), Kerem **Zevne** (27, ML; 17/0; Fulham)

Napastnicy: Cédric **Baes** (28, ST; 62/25; Celta), Nicolas **Hendrickx** (21, ST; 2/0; Brugia), Jeffrey **Lampens** (29, ST; 2/0; Estrella Amadora), Jelle **Vossen** (28, ST; 31/16; Anderlecht)

Najpierw wszakże musiałem dopilnować, by moje rezerwy przeszły w 3. rundziw Pucharu Bułgarii lidera grupy zachodniej drugiej ligi, Wihren. Dublerzy wzięli sobie do serca sposobność pokazania się przed dwutysieczną publicznością, swojego pierwszego gola w sezonie zdobył więc **Kiriłow**, a **Barisić** przypomniał wszystkim, że potrafi celnie uderzyć z dystansu. Ale najlepiej pokazał się wracający do wielkiej formy **Gajtanow**, zdobywając aż cztery bramki. Natomiast nic szczególnego nie pokazali obaj obrażeni na mnie napastnicy, **Georgiew** i **Hruby**, co źle wróżyło im na przyszłość.

08.11.2017 Hristo Botew: 2.035 widzów
PB 3R **Bałkan Botewgrad** [1L] — Wihren [2L] 6:0 (5:0)

3. A.**Kiriłow** 1:0
18. T.**Barisić** 2:0
20. B.**Gajtanow** 3:0
22. B.**Gajtanow** 4:0
32. B.**Gajtanow** 5:0
60. B.**Gajtanow** 6:0

Mecz ze Szwajcarią na własnym terenie po prostu należało wygrać. Zabraliśmy się za to od pierwszym minut spotkania i w 5. minucie **Vossen** zdążył do piłki zagranej głową przez **Vanden Borre**, uciekł obrońcy i pokonał bramkarza gości. Chwilę później **Haesebeyt** przymierzył nie do obrony z rzutu wolnego, podwyższając na 2:0, a gdyby **Baes** trafił w bramkę z trzech metrów, pewnie byłoby po meczu. Tak zaś Szwajcarzy otrząsnęli się z szoku i w 32. minucie Reto **Ziegler** zdobył kontaktowego gola z rzutu wolnego, a tuż przed przerwą **N'Galula** pechowo postąpił do własnej bramki dośrodkowaniem **Perreta**. W drugiej połowie nie wydarzyło się nic ciekawego i tak oto Szwajcarzy wywieźli z Belgii bardzo korzystny rezultat, gdyż teraz musieliśmy pokonać ich na ich własnym terenie.

11.11.2017 Stade Maurice Dufresne: 26.627 widzów
MŚE B Belgia — Szwajcaria 2:2 (2:2)

5. **J.Vossen** 1:0
12. **J.Haesebeyt** 2:0
32. **R.Ziegler** 2:1
45. **F.N'Galula** 2:2 sam.

Belgia: **Bosmans** 7 — **Haesebeyt** 8, **Kompany** 7, **Vanden Borre** 7, **Kone** 6 — **Vandermieren** 6, **Oudejans** 7 (79. **De Backer** 6), **N'Galula** 6, **Mirallas** 6 (51. **Devisscher** 6) — **Baes** 7 (63. **Hendrickx** 6), **Vossen** 7

Cztery dni później na stadionie w Bazylei wyszliśmy na boisko z dwoma nowymi zawodnikami w składzie, **Mathysse** i **Zevne** w miejsce **Mirallas** i **Vandermierena**. Musieliśmy wygrać albo przynajmniej strzelić dwie bramki, i w 15. minucie postawiliśmy pierwszy krok na drodze do końcowego sukcesu, gdy **Vossen** odebrał piłkę **Senderosowi** i zagrał do **Baesa**, który mocnym strzałem pokonał **Sugara**. Gospodarze nie istnieli na boisku, a druga bramka była tylko kwestią czasu, gdy **Sugar** bronił piękne strzały **Vossena** i **Baesa**, a tuż przed przerwą kolejne uderzenie **Baesa** sparował na słupkę, doznając przy tym kontuzji. W drugiej połowie jego zastępca **Koller** spisywał się równie dzielnie, w 61. minucie zatrzymując **Vossena** w sytuacji, gdy nikt nie miałby do niego cienia pretensji, gdyby to mu się nie udało. Ale nadeszła 83. minuta, **Vossen** znów przedarł się w pole karne, ale zatrzymał go **Senderos** i zagrał długą piłkę za naszych obrońców. **Vanden Borre** nie zdołał zatrzymać Christiana **Feldera**, który uderzył w długi róg, **Bosmans** sparował jego strzał na słupkę, lecz piłka po drewnie wtoczyła się do naszej bramki. Belgijski sektor zamilkł, ja skryłem twarz w dłoniach — to był koniec.

Tak oto dokonaliśmy rzeczy zdawałoby się niemożliwej — nie udało się nam wywalczyć awansu ani bezpośrednio, ani w barażach, nie przegrywając w tym czasie ani jednego meczu. Przeszliśmy tym samym do historii, podobnie jak ta reprezentacja. Na pomeczowej konferencji pogratulowałem Szwajcarom awansu i życzyłem im sukcesów w USA, po czym złożyłem rezygnację z funkcji selekcjonera reprezentacji Belgii. Nie wykonałem postawionego przede mną zadania, więc było to jedyne honorowe wyjście. Bilans Belgów za mojej kadencji wyglądał bardzo dobrze — 9-7-0, 28:7 — ale zgubiła nas nieumiejętność wykorzystywania stwarzanych sytuacji podbramkowych.

15.11.2017 St.Jakobspark: 33.304 widzów
MŚE B Szwajcaria — Belgia 1:1 (0:1)

15. **C.Baes** 0:1
45+2. **D.Sugar** (Szwajcaria) knt.
83. **Ch.Felder** 1:1

Belgia: **Bosmans** 7 — **Haesebeyt** 7, **Kompany** 8, **Vanden Borre** 8, **Kone** 7 — **Zevne** 7 (85. **Adriaenssens** 6), **Oudejans** 7, **N'Galula** 7 (66. **De Backer** 6), **Mathysen** 7 — **Baes** 8 (77. **Lampens** 6), **Vossen** 7

Następnego dnia w Botewgradzie zjawił się prezes **Lotigiers**, uprzejmie prosząc mnie, abym przemyślał swoją decyzję i dalej prowadził reprezentację. Podziękowałem mu za okazane mi zaufanie, ale ten rozdział mojej kariery był już zamknięty. Równie uprzejmą odpowiedź wystawiłem do Hiszpanii, skąd napłynęła trzecia już propozycja objęcia Realu Sociedad. Teraz w głowie miałem tylko jedno — pucharowe spotkanie z Arsenalem.

Anglików trzeba było pokonać — tyle wiedziałem na pewno. Chcieliśmy przecież powalczyć jeszcze w Pucharze UEFA, a i na wyjście z grupy wciąż jeszcze teoretycznie były szanse. Wszystko zależało od skuteczności naszych napastników. Po kwadransie gry Todor **Stoïtow** otrzymał szansę wykazania się, gdy uciekł ze spalonego, a podanie od **Todorowa** wyprowadziło go sam na sam **Fiore**. Bramkarz Arsenalu tradycyjnie wygarnął mu piłkę spod nóg, ale Georgi **Todorow** poszedł za akcją i umieścił piłkę w pustej bramce. Mielśmy olbrzymią przewagę i problemy z ponownym pokonaniem **Fiore**, co musiało się zemścić — w 36. minucie **Nuno** wyszedł strzał życia z 30 metrów, przy którym **Marinow** nie miał najmniejszych szans.

Druga połowa zapowiadała się bardzo ciekawie, gdyż remis nie urządzał absolutnie nikogo. Ale pat przerwany został dopiero w 68. minucie, gdy **Stoïtow** przedostał się lewym skrzydłem i zamiast próbować swych sił w starciu ze świetnie dysponowanym **Fiore**, wystawił piłkę **Angełowowi**, który musiał tylko dostawić nogę, co też uczynił. Chwilę później, gdy Anglicy próbowali zebrać siły do ataku, geniuszem popisał się

Todorow, który wykorzystał błąd **Catalano** i z kilkudziesięciu metrów przelobował **Fiore**. Arsenal przeszedł na 4-2-4, ja wpuściłem na boisko **Gajtanowa**, i to Bojan pogrążył rywali, celnym strzałem głową zamykając centrę **Angełowa**. Wreszcie pokazaliśmy, że nie jesteśmy chłopcami do bicia, a że Betis przegrał 0:3 z Herthą, do zajęcia trzeciego miejsca wystarczył nam remis w Seville, a przy dobrym układzie w naszym zasięgu było nawet drugie miejsce.

22.11.2017 Hristo Botew: 14.029 widzów

LM GrD (5/6) **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Arsenal [ENG] 4:1 (1:1)

16. **G.Todorow** 1:0

36. **Nuno** 1:1

68. **A.Angełow** 2:1

74. **G.Todorow** 3:1

78. **B.Gajtanow** 4:1

Niesieni zwycięstwem z Arsenalem, zmierzyliśmy się z rywalem do tytułu, Lewskim Sofia. Goście o mały włos a skorzystaliby z naszej przysłówiowej już nieskuteczności, ale na szczęście w 13. minucie **Todor Stoitow** wepchnął piłkę do bramki w zamieszaniu na polu karnym Lewskiego i to wystarczyło, by wygrać to bardzo ważne spotkanie.

25.11.2017 Hristo Botew: 8.633 widzów

1L (13/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lewski Sofia [4.] 1:0 (1:0)

13. **T.Stoitow** 1:0

Cztery dni później graliśmy zaległy wyjazdowy mecz z Pirinem 1922 w Błagowgradzie. Po pół godzinie bezładnej kopaniny, która kosztowała nas Stefana **Petrowa**, przechwyciliśmy idiotyczne podanie do bramkarza rywali i **Angełow** bez większego wysiłku otworzył wynik meczu. Kwadrans później Aleksandar wykorzystał dośrodkowanie **Dimowa**, ale Pirin nie poddawał się i nasz były zawodnik, Bojan **Tabakow**, wykorzystał błąd **Hrubego**, zdobywając efektownego gola z dystansu. Tyle że nawet nie zwróciliśmy na to uwagi, po голу zdobyli jeszcze **Angełow** i **Stoitow**, a wygrana 4:1 pozwoliła nam w końcu odskoczyć od rywali na szczycie tabeli.

29.11.2017 Hristo Botew: 2.371 widzów

1L (14/30) Pirin 1922 [10.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:4 (0:2)

29. **A.Angełow** 0:1

40. **A.Angełow** 0:2

51. **B.Tabakow** 1:2

64. **A.Angełow** 1:3

75. **T.Stoitow** 1:4

Listopad 2017

Bilans: 5-0-0, 19:2

Liga: 1. [—], 34 pkt, 36:8

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Lokomotiw Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (Betis, Arsenal, Hertha BSC)

Nagrody: Todor **Stoitow** (piłkarz miesiąca - 1.), Aleksandar **Angełow** (piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough [+3]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+5]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: Sevilla [+3]
Niemcy: Hertha [+1]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Parma [+2]

5 grudnia graliśmy w Seville mecz, którego stawką była dalsza gra Bałkanu w europejskich pucharach. Betis już w pierwszej akcji zagroził naszej bramce, ale **Marinow** zatrzymał strzał **Moutinho**. Potem graliśmy jak zawsze i **Espinoza** dwukrotnie zatrzymywał strzały **Angełowa**, oddane z idealnej pozycji, i jak zawsze zemściło się to, gdy Giorgios **Efthymiadis** ograł **Novaka** i zdobył gola strzałem w długi róg. Dziesięć minut później **Petrow** zacentrował w pole karne, a **Angełow** wpakował petardę pod poprzeczkę i do przerwy utrzymywaliśmy bardzo nas satysfakcjonujący remis 1:1.

Ale w drugiej połowie nastąpiła katastrofa, a zapoczątkowała ją kontuzja **Hrubego**. W 67. minucie Alberto **Zapater** dostał dosyć fuksiarską piłkę i wcisnął ją **Marinowowi** pod brzuchem. Dziesięć minut później **Todorow** pozwolił, by Steffen **Brill** podjechał bezproblemowo pod naszą szesnastkę i fenomenalnym strzałem podwyższył na 3:1, a pogrążył nas **Marie** po sprytnie rozegranym rzucie wolnym. Zagraliśmy bardzo słabą drugą połowę, zawiódł mnie zwłaszcza **Marinow**, który zaliczył bardzo nieudany występ. Arsenal zremisował z Herthą 1:1 i Betis dzięki temu zwycięstwu zajął drugie miejsce w grupie.

05.12.2017 Manuel Ruiz de Lopera: 41.580 widzów
LM GrD (6/6) **Betis** [SPA] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 4:1 (1:1)

24. **G.Efthymiadis** 1:0
36. **A.Angełow** 1:1
53. **M.Hruby** (Bałkan) knt.
67. **A.Zapater** 2:1
76. **S.Brill** 3:1
87. **Y.Marie** 4:1

1. Hertha 12 pkt 11:7
2. Betis 7 pkt 11:11
3. Arsenal 7 pkt 9:11
4. **Bałkan Botewgrad** 4 pkt 8:11

13. grudnia graliśmy ostatni mecz rundy jesiennej, a naszym przeciwnikiem była stołeczna Sławia, która po powrocie do ekstraklasy znów liczyła się w walce o czołowe lokaty. Cóż, z nami nie bardzo jej to wyszło, gdyż już w 2. minucie **Stoiłow** wykorzystał precyzyjne podanie **Lazarowa** i pokonał **Rybarczyka**. Kwadrans później Georgi **Todorow** wystawił piłkę Petarowi **Todorowowi**, ten dośrodkował w pole bramkowe, a Martin **Novak** z najbliższej odległości wepchnął ją do bramki. **Novakowi** chyba to przewróciło w głowie, gdyż po paru minutach popełnił błąd w ustawieniu, który pozwolił **Georgiewowi** strzałem z dystansu pokonać niepewnie interweniującego **Marinowa**.

Po przerwie gospodarze z miejsca ruszyli do ataku, ale byliśmy na nich gotowi i w 47. minucie **Angełow** przywrócił nam dwubramkowe prowadzenie, dobijając własny strzał. Chwilę później **Angełow** dostał piłkę na wolne pole od Pawłowa i z 40 metrów przelobował źle ustawionego **Rybarczyka**. Po kolejnych dziesięciu minutach **Angełow** skompletował hat-tricka, wyskakując wyżej od bramkarza Sławii do piłki wrzuconej ze skrzydła przez **Lazarowa**. W 65. minucie z kolei **Dimow** dośrodkował na długi słupek, gdzie czekał zamykający akcję **Lazarow**, a po następnych pięciu minutach **Angełow** wykorzystał prostopadłe podanie od Dimowa, kończąc festiwal strzelecki na stadionie Sławii.

13.12.2017 Sławia: 4.024 widzów

1L (15/30) Sławia Sofia [7.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:7 (1:2)

2. T.Stoiłow 0:1
14. M.Novak 0:2
25. I.Georgiew 1:2
47. A.Angelów 1:3
51. A.Angelów 1:4
61. A.Angelów 1:5
65. M.Lazarow 1:6
70. A.Angelów 1:7

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Bałkan Botewgrad	15	11	4	0	43	9	+34	37
2nd		CSKA Sofia	15	9	4	2	26	11	+15	31
3rd		Lokomotiw Płowdiw	15	8	5	2	23	13	+10	29
4th		Lewski Sofia	15	8	4	3	27	15	+12	28
5th		Naftex	15	6	7	2	15	11	+4	25
6th		Lokomotiw Sofia	15	7	3	5	17	21	-4	24
7th		Sławia Sofia	15	6	3	6	19	19	0	21
8th		Widima-Rakowski	15	5	5	5	18	15	+3	20
9th		Botew Płowdiw	15	4	6	5	17	22	-5	18
10th		Pirin 1922	15	4	4	7	18	33	-15	16
11th		Belite Orli	15	4	4	7	19	23	-4	16
12th		Beroe	15	3	6	6	15	20	-5	15
13th		Spartak Warna	15	4	3	8	11	19	-8	15
14th		Dobrudża	15	3	3	9	9	20	-11	12
15th		Dunaw	15	3	3	9	17	26	-9	12
16th		Czorno Morie	15	1	4	10	14	31	-17	7

Mimo świetnego wyniku, na przedświątecznym spotkaniu z zespołem piłkarze usłyszeli ode mnie kilka gorzkich słów — o zaangażowaniu, o szacunku dla kibiców, o wierności barwom. Stwierdziłem, że nikt nie jest na siłę trzymany w Bałkanie i jeśli tylko chce, może w każdej chwili odejść; że na boisku gra tylko jedenastu zawodników, więc niektórzy będą musieli siedzieć na ławce, a może i na trybunach, i jeśli komuś się to nie podoba, również nie będę go zatrzymywać. A na zakończenie poinformowałem, że trzech zawodników, którzy nie zasługiwali na reprezentowanie zielono-białych barw, Nicholas **Mngomeni**, Pavel **Hruby** i Aleksandar **Georgiew**, znaleźli się właśnie na liście transferowej.

Najszybciej z nich nowego pracodawcę znalazł nasz trzeci bramkarz, Nicholas **Mngomeni** (24, GK; RPA: 15/0) [5-0-0, 7.00], który nie potrafił pogodzić się z rolą dublera dla **Marinowa**. W jego sprawie skontaktowało się z nami kilka zespołów z Rosji, ja zaś wybrałem zaprzyjaźnionego z nami Spartaka Moskwa, który za reprezentanta RPA zapłacił 8.000.000 lewów.

Grudzień 2017

Bilans: 1-0-1, 8:5
Liga: 1. [—], 37 pkt, 43:9
Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Lokomotiw Płowdiw)
Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)
Liga Mistrzów: grupa D (4. miejsce, 4 pkt, 8:11)
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Nicholas **Mngomeni** (24, GK; RPA: 15/0) z **Bałkanu Botewgrad** do Spartaka Moskwa za 2.800.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+3]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+6]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Sevilla [+1]

Niemcy: Köln [+2]

Polska: Wisła [+1]

Portugalia: Sporting [+6]

Włochy: Parma [+4]

1. stycznia tradycyjnie otwarto się zimowe okno transferowe. Wcześniej wszakże ogłoszono wyniki plebiscytu na najlepszego bułgarskiego piłkarza minionego roku, w którym regularnie na pudle stawali zawodnicy reprezentujący kluby spoza Bułgarii. Tym bardziej ucieszyła mnie wiadomość, że trzecie miejsce w głosowaniu kibiców zajął nasz napastnik, Todor **Stoiłow**.

Ale skoro już mówimy o transferach, drugi z Bandy Trojga, Pavel **Hruby** (24, AM/FC; Czechy: 9/3) [27-10-5, 7.08] za 6.000.000 lewów sprzedany został do Botewu Płowdiw. Miał w Bałkanie jeden w miarę udany sezon, lecz w tegorocznych rozgrywkach spisywał się nędznie, a do tego koniecznie chciał grać w wyjściowym składzie. Z klubu odszedł też nie rokujący nadziei na przyszłość wychowanek, Vitali **Kallaste** (19, D/WBR; Estonia), którego Minior Pernik dostał od nas za 50% wartości następnego transferu.

Do zespołu rezerw dołączył natomiast młody Stefan **Stojczew** (17, DC/DM; Bułgaria U-19), kupiony za 5.000 lewów z Lokomotiwu Płowdiw. Skoro zaś pozbywałem się z klubu napastników i oprócz juniorów na wiosnę dysponować miałem jedynie **Stoiłowem**, **Gajtanowem** i **Angełowem**, wydałem 50.000 lewów na bardzo skutecznego jesienią napastnika Spartaka Płowen, Nikołaja **Todorowa** (21, ST; Bułgaria U-19). **Todorow** liczył jedynie na kontrakt w rezerwach, więc pewnie nie spodziewał się gry w pierwszym zespole, lecz ja zamierzałem jak najbardziej dać mu szansę.

8. stycznia zakończone zostały prace nad rozbudową stadionu im. Hristo Botewa w Botewgradzie. Na wiosnę mogliśmy więc zaoferować kibicom 21.300 miejsc, w tym 13.500 siedzących, co stanowiło wzrost o ponad 1/3. Oprócz dobrych wiadomości były wszakże również i złe. Jak można było się spodziewać, skoro sprzedałem trzeciego bramkarza, nad pierwszym zawisła klątwa — Borislav **Marinow** złamał sobie palec na treningu i na następne dwa miesiące zdegradowany został do roli kibica. To zaś oznaczało, że szansę pokazania swych umiejętności otrzymać miał Serb **Iwanowić**.

Odchudzony zespół swoją pierwszą okazję do gry otrzymał w sparingu z Austrią Wiedeń. Jak zawsze po przerwie urlopowej nie wypadliśmy najlepiej, przegrywając 0:2, ale od wyniku bardziej mnie zmartwiła mało przekonująca gra dublerów w drugiej połowie, zwłaszcza młodego Jordana **Krastewa** na bramce.

17.01.2018 Hristo Botew: 567 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Austria Wiedeń [AUT] 0:2 (0:0)

53. A.**Messner** 0:1

85. H.**Lechner** 0:2

Moje marudzenie pomogło, zwłaszcza gdy najbardziej niezadowolony z sytuacji w klubie Kostadin **Denczew** po przyjeździe na trening dowiedział się, że jedzie na testy do Polski. W drugim sparingu graliśmy z gruzińskim Dinamem Tbilisi i o ile w pierwszej połowie spisaliśmy się przeciętnie, po przerwie dublerzy rozjechali pomęczonych gości.

23.01.2018 Hristo Botew: 581 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Dinamo Tbilisi [GEO] 5:0 (1:0)

12. A.**Angełow** 1:0

60. I.**Kolew** 2:0

66. N.**Todorow** 3:0

71. E.Stoitolow 4:0
84. B.Gajtanow 5:0

Trzeci sparing przyniósł nam pewne rozczarowanie, gdyż mimo zdecydowanej przewagi nie potrafiliśmy złamać obrony Lewskiego Sofia. Ewidentnie nadal brakowało nam jeszcze jednego błyskotliwego napastnika — na szczęście miałem jeszcze trochę czasu na znalezienie takiego.

29.01.2018 Hristo Botew: 544 widzów
TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Lewski Sofia [BUL] 0:0 (0:0)

Styczeń 2018

Bilans: 1-1-1, 5:2
Liga: 1. [—], 37 pkt, 43:9
Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Lokomotiw Płowdiw)
Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)
Liga Mistrzów: grupa D (4. miejsce, 4 pkt, 8:11)
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sandro **Rosati** (26, ST; Niemcy: 33/16) z Schalke do Milanu za 24.500.000 funtów
2. Rik **Beerkens** (27, DM/MRC; Holandia: 53/4) z Lazio do Aston Villi za 21.000.000 funtów
3. Alexander **Vogel** (25, GK; Niemcy U-21: 22/0) z Bayernu Monachium do Herthy za 20.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+6]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: Sevilla [+3]
Niemcy: Köln [+2]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Sporting [+9]
Włochy: Parma [+7]

1. lutego otworzyło się okno transferowe w Polsce. Dla nas było to ważne, gdyż aż dwóch zawodników Bałkanu przeprowadziło się na wschód. Aleksandar **Georgiew** (24, ST; Bułgaria U-21) [3-1-0, 7.33], któremu na pewno nie brakowało talentu, za to nie stawiało cierpliwości, za 5.000.000 lewów sprzedany został do Lecha Poznań, a Kostadin **Denczew** (24, WB/ML; Bułgaria U-21: 2/0) [9-0-1, 7.06], który uznał, że w Botewgradzie nie ma większych szans na grę w pierwszym zespole, przeszedł do Górnika Łęczna za 8.000.000 lewów i 20% wartości kolejnego transferu.

Georgiew nie wyjechał od razu do Polski, gdyż ostatni sparing rozgrywaliśmy właśnie z poznańskim Lechem. Rywal nie okazał się szczególnie wymagający, walczył zresztą o utrzymanie w Orange Ekstraklasie, a pewnie odniesione zwycięstwo sprawiło, że do rundy rewanżowej przystępowaliśmy w dobrych nastrojach.

04.02.2018 Hristo Botew: 559 widzów
TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Lech Poznań [POL] 3:0 (1:0)

6. T.Stoitolow 1:0
52. T.Barisić 2:0
76. N.Todorow 3:0

Ligę zaczęliśmy od stosunkowo trudnego wyjazdu do Burgas, trudnego oczywiście głównie na papierze, gdyż **Iwanowić** nie miał zbyt wiele pracy tego wieczoru. Wynik otworzył w 25. minucie **Martin Dimow**, wykorzystując niepewną interwencję **Waluszki** po przypadkowym strzale jednego z obrońców Naftexu. Tuż przed przerwą nasz były zawodnik, duński defensor René **Fischer**, zatrzymał nieprzepisowo **Stoiłowa**, co skończyło się czerwoną kartką. W tej sytuacji Naftex nie miał już zbyt wiele do powiedzenia, ale druga bramka dla Bałkanu znów padła dosyć przypadkowo, gdy **Angełow** dobił strzał **Todorowa**, zablokowany przez jednego z obrońców gospodarzy. Nikt w naszym obozie nie narzekał wszakże na okoliczności, w których padły bramki, najważniejsze były kolejne trzy punkty na naszym koncie.

10.02.2018 Naftex: 9.447 widzów

1L (16/30) Naftex [5.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:1)

25. **M. Dimow** 0:1

45. **R. Fischer** (Naftex) cz.k.

60. **A. Angełow** 0:2

Stanowisko selekcjonera Belgii powierzono **Stephane Henchozowi**, który parę miesięcy wcześniej został zwolniony z Blackburn, a na swoim koncie miał awans z reprezentacją Szwajcarii do finałów MŚ 2014 we Włoszech.

Przed zakończeniem bułgarskiego okna transferowego sprowadziłem jeszcze dwóch obiecujących juniorów. Z Lokomotiwu Sofia za 5.000 lewów przyszedł **Jordan Popow** (19, GK; Bułgaria U-19), a z CSKA Sofia za niebotyczne jak na moje zasady 180.000 lewów kupiłem bardzo utalentowanego **Angeła Najdenowa** (18, AMRLC/FC; Bułgaria U-21: 4/1), zawodnika wszechstronnego, a przy tym już teraz niezłego technicznie.

Naszym następnym przeciwnikiem był walczący o ligowy byt Dunaw Ruse. Goście stawiali nam zacięty opór głównie za sprawą dobrze broniącego **Panajotowa**, ale tuż przed przerwą **Angełow** pokonał go sprytnym uderzeniem głową. W drugiej połowie wynik ustalił **Gajtanow** po dwójkowej akcji z **Dimowem**, ale okupiliśmy to zwycięstwo kontuzją **Todora Stoiłowa**, który z połamanymi żebrami wyładował w szpitalu.

17.02.2018 Hristo Botew: 7.409 widzów

1L (17/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Dunaw [15.] 2:0 (1:0)

45+1. **A. Angełow** 1:0

57. **T. Stoiłow** (Bałkan) knt.

72. **B. Gajtanow** 2:0

W osiemnastej kolejce graliśmy z kolejnym kandydatem do spadku, Dobrudżą, której nie pomógł nawet nasz były napastnik, Csaba **Balog**. Mecz był bardzo jednostronny, a gospodarze ograniczali się do fauli, dzięki czemu szansę debiutu w bramce Bałkanu otrzymał w końcówce **Jordan Krastew**. Wynik spotkania otworzył w 9. minucie **Angełow**, doskonale wychodząc do centry **Dimowa**, on też ustalił go na 2:0, wykorzystując sprytnie zgranie piłki głową przez **Gajtanowa**. Prawdziwym sprawdzianem miał być dla nas mecz z którymś z zespołów z czołówki, ale póki co Bałkan imponował spokojem i rozegranie piłki.

24.02.2018 Družba: 11.280 widzów

1L (18/30) Dobrudża [14.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:2)

9. **A. Angełow** 0:1

31. **A. Angełow** 0:2

Ostatni mecz lutego miał stanowić rewanż za słynne 3:3 z jesieni — do Botewgradu przyjechało Czorno Morie. Liczyłem na ładny, efektowny mecz, podobnie jak prawie siedem tysięcy widzów, ale się pomyliłem; goście zamierzali wygrać, eliminując z gry jak największą liczbę moich zawodników. Po dziesięciu minutach nie miałem już obu bocznych obrońców, tak **Petrow** jak i **Mladenow** musieli zejść z boiska, a **Dimow** grał dalej tylko dzięki umiejętnościom moich fizjoterapeutów. Nic więc dziwnego, że w 11. minucie **Anatoli Todorow** z rzutu wolnego wsadził **Iwanowiciowi** bramkę nie do wyciągnięcia, my zaś nie potrafiliśmy znaleźć na to odpowiedzi.

W przerwie zebrałem chłopaków wokół siebie i powiedziałem, "Pokażcie gnojkom, jak się gra w piłkę nożną. A ty, Martin", spojrzałem na **Hrubego**, "pokaż gnojkom, jak się fauluje w Botewgradzie". Po przerwie oglądaliśmy więc zupełnie inny mecz, choć czornomorcy zdążyli jeszcze poturbować **Gajtanowa** i **Angełowa** — ten drugi, jak się okazało po meczu, przez parę tygodni nie nadawał się do gry. Ale najpierw **Hruby** przy rzucie różnym poczęstował łokciem bramkarza gości, Władko **Dżorewa**, który na parę minut stracił kontakt z rzeczywistością. Nic więc dziwnego, że gdy **Angełow** doszedł do pięknej centry **Jankowa**, **Dżorew** spóźnił się z interwencją i zrobiło się 1:1. Pięć minut później **Hruby** poprawił, tym razem z kolana, i bramkarz Czorno Moria odjechał do szpitala, a goście nagle zrobili się bardzo grzeczni. W 78. minucie **Jankow** zagrał do **Dimowa**, ten posłał sprytną piłkę w pole bramkowe, a **Nikołaj Todorow** mocnym uderzeniem zdobył swojego pierwszego gola dla Bałkanu, dając nam prowadzenie. Chwilę później po kolejnym rzucie różnym **Dimow** pięknym strzałem podwyższył na 3:1 i było pozamiatane. Szkoda tylko, że obaj moi podstawowi napastnicy, **Angełow** i **Stoiłow**, mieli wrócić na boisko dopiero w kwietniu.

28.02.2018 Hristo Botew: 6.881 widzów

1L (19/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Czorno Morie [16.] 3:1 (0:1)

11. **A.Todorow** 0:1

60. **A.Angełow** 1:1

65. **W.Dżorew** (Czorno Morie) knt.

78. **N.Todorow** 2:1

81. **M.Dimow** 3:1

Luty 2018

Bilans: 5-0-0, 12:1

Liga: 1. [—], 49 pkt, 52:10

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Lokomotiw Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (4. miejsce, 4 pkt, 8:11)

Nagrody: **Martin Lazarow** (piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Leszczyński** (27, AMC; Polska U-21: 2/0) z Cracovii do Korony Kielce za 750.000 funtów

2. Mariusz **Brachman** (31, SW/DC; Polska) z Korony Kielce do Pogoni za 675.000 funtów

3. Maciej **Bartczak** (25, ST; Polska U-21: 1/1) z Pogoni do Lecha za 500.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Kostadin **Denczew** (24, WB/ML; Bułgaria U-21: 2/0) z **Bałkanu Botewgrad** do Łęcznej za 2.800.000 funtów

2. **Rocha** (25, ST; Brazylia) ze Sieny do Internacionalu za 2.300.000 funtów

3. Aleksandar **Georgiew** (24, ST; Bułgaria U-19) z **Bałkanu Botewgrad** do Lecha za 1.800.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+6]

Francja: Bordeaux [+9]

Hiszpania: Sevilla [+0]

Niemcy: Köln [+2]

Polska: Legia [+0]

Portugalia: Sporting [+9]

Włochy: Parma [+7]

Marzec zaczynaliśmy od trudnego, wyjazdowego spotkania z Lokomotiwem Płowdiw. Choć tym razem to my na wejście zagraliśmy bardzo brutalnie, błąd **Pawłowa** z 8. minuty kosztował nas utratę bramki. Na szczęście bramkarz gospodarzy, wiekowy Paweł **Kieszek**, daleki był od wielkiej formy i w 37. minucie spóźnił się do dośrodkowania **Lazarowa**, pozwalając **Gajtanowowi** na zdobycie jednej z łatwiejszych bramek w jego karierze. Chwilę później precyzyjne, prostopadłe zagranie wykonał **Todorow**, **Gajtanow** uderzył przy słupku i gospodarze nieoczekiwanie schodzili na przerwę z jednobramkową stratą.

W drugiej połowie Lokomotiw zaczął mieć problemy dyscyplinarne i w 61. minucie **Majernik** sfaulował **Nikołaja Todorowa**, co skończyło się rzutem karnym i trzecim golem **Gajtanowa**. Gospodarze nie poddawali się i dziesięć minut później **Todor Simow** wykorzystał błąd **Mladenowa**, by zdobyć kontaktową bramkę. Ale ostatnie słowo w tym meczu należało do nas — w 89. minucie **Jankow** zagrał wspaniałą piłkę za obrońców, a **Paweł Kieszek** nieprzepisowo zatrzymał szarżującego **Lazarowa**. Polski bramkarz powędrował za to zagranie do szatni, a **Angeł Markow** bez trudu pokonał broniącego z konieczności **Strnada**, ustalając wynik spotkania na 4:2 dla **Bałkanu**. **CSKA**, które zaczęło rundę równie dobrze co my, zgubiło pierwsze punkty na stadionie Lokomotiwu Sofia i nareszcie zaczęliśmy się od nich oddalać.

03.03.2018 Lokomotiw: 14.105 widzów

1L (20/30) Lokomotiw Płowdiw [5.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 2:4 (1:2)

6. **M.Stawowy** (Lokomotiw) knt.

8. **D.Iliev** 1:0

28. **M.Socha** (Lokomotiw) knt.

37. **B.Gajtanow** 1:1

41. **B.Gajtanow** 1:2

61. **B.Gajtanow** 1:3 rz.k.

73. **T.Simow** 2:3

89. **P.Kieszek** (Lokomotiw) cz.k.

89. **A.Markow** 2:4 rz.k.

Tydzień później to my graliśmy z Lokomotiwem Sofia i pokazaliśmy im, że między nami, a **CSKA** jest jednak pewna różnica. Od 7. minuty prowadziliśmy po efektownym lobie **Gajtanowa**, w drugiej połowie cudownym uderzeniem z dystansu popisać się **Pawłow** i nawet dosyć przypadkowy gol **Słowińskiego** nie zmienił faktu, że goście powinni byli nałapać w tym meczu jak ubogi do torby.

10.03.2018 Hristo Botew: 6.878 widzów

1L (21/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Sofia [9.] 2:1 (1:0)

7. **B.Gajtanow** 1:0

83. **N.Pawłow** 2:0

85. **S.Słowiński** 2:1

W ćwierćfinale Pucharu Bułgarii podejmowaliśmy ponownie Lokomotiw Płowdiw. Tym razem **Kieszek** był w świetnej dyspozycji i tylko dzięki niemu mecz do samego końca był bardzo emocjonujący. Ostatecznie gol **Gajtanowa** po solowej akcji i uderzenie **Lazarowa**, dobijające strzał **Kowaczewa**, zapewniły nam wygraną 2:0 i prawie pewne końcowe zwycięstwo, gdyż po rzezi faworytów grono półfinalistów uzupełniły **Conegliano**, **Widima-Rakowski** i **Beroe**.

14.03.2018 Hristo Botew: 9.117 widzów

PB ĆWF **Bałkan Botewgrad** [1L] — Lokomotiw Płowdiw [1L] 2:0 (1:0)

45+2. **B.Gajtanow** 1:0

84. **M.Lazarow** 2:0

17 marca mogły się rozstrzygnąć losy mistrzostwa, gdyż nadeszła pora kolejnej świętej wojny z wojskowymi z **CSKA**. Pozbawieni najlepszych napastników, nie byliśmy w tym spotkaniu faworytami, a do tego gospodarze faulowali na potęgę — coraz częściej dostrzegałem, że brutalna gra stanowiła jedyny sposób na

powstrzymanie Bałkanu. Ale pierwsza połowa należała do nas i w 20. minucie Gajtanow zagrał prostopadką piłkę do Nikołaja **Todorowa**, **Stefanowić** zablokował jego strzał, ale **Georgi Todorow** był na miejscu i postął futbolówkę do pustej bramki. Na przerwę schodziliśmy z jednobramkowym prowadzeniem, kulejącymi **Todorowem**, **Petrowem** i **Lazarowem**, oraz krwawiącym ze złamanego nosa **Gajtanowem**, za którego musiałem postać w bój młodzieńczego **Kowaczewa**.

Nie byłem pewien, czy zdołamy utrzymać jednobramkowe prowadzenie, i rzeczywiście, CSKA potrzebowało pięciu minut, by po dwóch dobitkach **Hopkins** zdołał w końcu pokonać **Iwanowicia**. Gospodarze cisnęli coraz mocniej, a my, osłabieni kolejnymi urazami, szukaliśmy szczęścia w kontratakach. A kto szuka, ten zwykle znajduje; w 81. minucie **Dimow** zagrał do występującego z musu w ataku Emila **Stoitolowa**, ten odegrał do **Kowaczewa**, który z zimną krwią wpakował piłkę do bramki. Zwycięskie trafienie w meczu z CSKA na oczach dwudziestu tysięcy wrogich kibiców — lepszych okoliczności na debiutanckie trafienie nie mógł sobie wymarzyć. Wygraliśmy więc 2:1 i po raz kolejny udowodniliśmy, że układ na szczycie tabeli nie jest przypadkowy. Zwycięstwo to okupiliśmy kontuzjami **Gajtanowa** i **Stoitolowa**, tak więc w Botewgradzie nadchodziła godzina dublerów.

17.03.2018 Bułgarska Armia: 22.596 widzów

1L (22/30) CSKA Sofia [2.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:2 (0:1)

20. **G.Todorow** 0:1

45+1. **B.Gajtanow** (Bałkan) knt.

50. **D.Hopkins** 1:1

81. **N.Kowaczew** 1:2

Atak **Todorow** — **Kowaczew** w sumie miał poniżej 40 lat, ale tak właśnie musiałem grać przeciwko Beroe. Liczyłem w tym meczu na doświadczonych pomocników, na których spocząć miała odpowiedzialność za kreowanie gry, ci zaś nie zawiedli. Po kwadransie gry **Lazarow** dośrodkował na długi słupek, obrońcy kryli **Kowaczewa**, więc gdy zza jego pleców wyskoczył **Dimow**, biedny **Stojew** nie miał nic do powiedzenia i mógł tylko wyciągnąć piłkę z bramki. Ale pięć minut później **Hruby** popełnił błąd w ustawieniu, **Jordan Jordanow** mógł spokojnie wjechać w pole karne, a że **Iwanowić** nie sięgnął piłki, napastnik gospodarzy mógł cieszyć się ze swojego setnego gola w lidze. Nasi napastnicy spisywali się przeciętnie, ale w 28. minucie strzał **Pawłowa** z drugiej linii kompletnie zaskoczył **Stojewa** i znów byliśmy na prowadzeniu. W drugiej połowie Beroe zawzięcie goniło remis, ale w 78. minucie **Nikołaj Todorow** przeprowadził solową akcję i zdobył gola na 3:1, ustalając wynik spotkania, a zarazem pieczętując swój bardzo udany występ.

24.03.2018 Beroe: 6.147 widzów

1L (23/30) Beroe [11.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:2)

14. **M.Dimow** 0:1

20. **J.Jordanow** 1:1

28. **N.Pawłow** 1:2

78. **N.Todorow** 1:3

W kadrze na mecz z Pirinem 1922 zabrakło **Hrubego**, za to na ławce usiedli rekonwalescenci **Marinow** i **Angełow**. Tymczasem okazało się, że wysoką formę złapał nasz styczniowy nabytek **Nikołaj Todorow**, i to on w 3. minucie zdobył ładnego gola z podania **Lazarowa**. W drugiej połowie straciliśmy kontuzjowanego **Mladenowa**, ale za to **Angełow** po wejściu z ławki rozpoczął akcję, którą sprytnym strzałem zamknął **Lazarow** i w ten sposób do zwycięstwa w lidze brakowało nam już tylko dwóch punktów.

31.03.2018 Hristo Botew: 6.866 widzów

1L (24/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Pirin 1922 [9.] 2:0 (1:0)

3. **N.Todorow** 1:0

65. **M.Lazarow** 2:0

Marzec 2018

Bilans: 6-0-0, 15:5

Liga: 1. [—], 64 pkt, 65:15

Puchar Bułgarii: półfinał (Beroe)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (4. miejsce, 4 pkt, 8:11)

Nagrody: Martin **Lazarow** (piłkarz miesiąca - 1.), Bojan Gajtanow (piłkarz miesiąca - 2.), Nikołaj Todorow (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+4]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+13]

Francja: Bordeaux [+7]

Hiszpania: Sevilla [+2]

Niemcy: Werder Brema [+3]

Polska: Cracovia [+6]

Portugalia: Sporting [+13] (mistrz)

Włochy: Parma [+5]

Wyjazdowe spotkanie z Belite Orli miało dla mnie szczególną wagę, gdyż był to mój mecz numer pięćset w roli menedżera Bałkanu Botewgrad. Chłopacy bardzo chcieli sprezentować mi z tej okazji zwycięstwo, ale gospodarze bronili się niezwykle dzielnie, **Angełow** był jeszcze bez formy po kontuzji i przez godzinę z boiska wiało nudą. Ale w 61. minucie inny rekonwalescent, Bojan **Gajtanow**, zagranieciem piętą wypuścił w bój Nikołaja **Todorowa**, który mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Teraz Belite Orli nie mieli już czego bronić, więc było nam łatwiej przedostawać się w ich pole karne i w 72. minucie w zamieszaniu podbramkowym Hristo **Waczew** wepchnął sobie piłkę do bramki, ustalając wynik spotkania.

07.04.2018 Belite Orli: 1.384 widzów

1L (25/30) Belite Orli [12.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:0)

61. N.**Todorow** 0:1

72. H.**Waczew** 0:2 sam.

Droga do potrójnej korony wychodziła już na ostatnią prostą. Jeszcze jedno zwycięstwo w lidze i mistrzostwo będzie nasze, a wygrana w Starej Zagorze z Beroe dawała nam miejsce w kolejnym finale Pucharu Bułgarii. Potrzebowaliśmy siedmiu minut, by Nikołaj **Todorow** technicznym strzałem pokonał **Stojewa** z podania fenomenalnego w tym meczu **Dimowa**. W 21. minucie Gábor **Guti** otrzymał czerwoną kartkę za faul na **Lazarowie** i było po meczu. Sędzia podyktował rzut wolny, **Stojew** wybronił strzał Georgiego **Todorowa**, ale Nikołaj **Todorow** nie spóźnił się z dobitką, podwyższając na 2:0. Chwilę później **Dimow** zaliczył asystę przy голу **Angełowa**... teraz mogliśmy zwolnić tempo i oszczędzać siły, bo nic złego nie mogło nas spotkać. Wynik na 4:0 dla Bałkanu ustalił niezawodny **Pawłow**, po raz kolejny udowadniając **Kiriłowowi**, ile mu do niego brakuje.

11.04.2018 Beroe: 16.030 widzów

PB PF Beroe [1L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:4 (0:3)

7. N.**Todorow** 0:1

21. G.**Guti** (Beroe) cz.k.

22. N.**Todorow** 0:2

28. A.**Angełow** 0:3

86. N.Pawłow 0:4

W meczu o mistrzostwo kraju przyszło nam zagrać ze słabiutkim Spartakiem Warna. Po pół godzinie gry **Georgi Todorow** wszedł dynamicznie w pole karne i mocnym strzałem pokonał **Cworowicia**, wywołując entuzjazm na trybunach. W drugiej połowie **Dimow** zaliczył kolejną asystę w tym sezonie, a **Nikołaj Todorow** kolejnego gola i można było zacząć świętować — niezależnie od wyników pozostałych spotkań mistrzem kraju wciąż był **Bałkan Botewgrad**, a **Płamen Markow** i jego **CSKA Sofia** mogli co najwyżej powspominać, jak to bywało dawno, coraz dawniej...

14.04.2018 Hristo Botew: 6.861 widzów

1L (26/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Spartak Warna [13.] 2:0 (1:0)

27. G.Todorow 1:0

42. I.Cworowić (Spartak) knt.

52. N.Todorow 2:0

Teraz wypadało już tylko rozegrać z honorem cztery ostatnie mecze ligowe sezonu, zdobyć Puchar Bułgarii, i można było jechać na w pełni zasłużone urlopy. Najpierw pojechaliśmy do zespołu ze środka tabeli, Botewu Płowdiw. Gospodarze zabrali się ambitnie do dzieła, ale w 20. minucie **Dimowowi** wyszedł strzał życia z 25 metrów, który totalnie ich załamał. Druga połowa przebiegała już pod nasze dyktando, a w 65. minucie **Angełow** wykorzystał rzut karny, podyktowany za faul **Pospisila** na **Todorowie**. Sam **Nikołaj Todorow** również ustrzelił swojego gola w szóstym kolejnym meczu, gdy **Kowaczew** bezczelnie zabrał piłkę **Dąbrowskiemu** w środku pola. Teraz już wszyscy wiedzieli doskonale — już do końca dla nikogo nie będzie taryfy ulgowej.

21.04.2018 Hristo Botew: 4.269 widzów

1L (27/30) Botew Płowdiw [7.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:1)

20. M.Dimow 0:1

65. A.Angełow 0:2 rz.k.

88. N.Todorow 0:3

Tydzień później w Botewgradzie zameldowała się stołeczna Sławia, z którą nigdy nie mieliśmy szczególnie dobrych układów. Jak już stało się na wiosnę tradycją, mecz był dość jednostronny, a wbrew tradycji z jesieni bramki padały w przyzwoitych ilościach, ale i nieprzeciętnej urody. Wynik po kwadransie gry otworzył **Angełow** po rzucie karnym wypracowanym przez niezawodnego **Nikołaja Todorowa**. Potem parokrotnie groźnie atakowała Sławia, ale **Iwanowić** pokazał, że nie popełniłem błędu, postanawiając trzymać go w bramce już do końca sezonu — parę jego interwencji było naprawdę wyśmienitych. W 85. minucie **Georgi Todorow** precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego zdobył drugiego gola dla **Bałkanu**, a chwilę później **Pawłow** zasadził takiego rogala z dystansu, że nawet kibice Sławii w pierwszym momencie zerwali się do oklasków, zanim łzy rozpaczy przestoniły im widok.

28.04.2018 Hristo Botew: 8.211 widzów

1L (28/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Sławia Sofia [6.] 3:0 (1:0)

12. A.Angełow 1:0

85. G.Todorow 2:0

88. N.Pawłow 3:0

Kwiecień 2018

Bilans: 5-0-0, 14:0

Liga: 1. [—], 76 pkt, 75:15

Puchar Bułgarii: finał (Widima-Rakowski)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (4. miejsce, 4 pkt, 8:11)

Nagrody: Martin **Novak** (piłkarz miesiąca - 1.), Petar **Todorow** (piłkarz miesiąca - 2.), Nikola **Todorow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+6] (mistrz)

Bulgaria: **Batkan Botewgrad** [+16] (mistrz)

Francja: Bordeaux [+8] (mistrz)

Hiszpania: Athletic [+0]

Niemcy: Werder Brema [+2]

Polska: Cracovia [+2]

Portugalia: Sporting [+9] (mistrz)

Włochy: Parma [+6]

W przedostatniej kolejce jechaliśmy do Lewskiego Sofia, który w poprzednim meczu ograł na wyjeździe CSKA 2:1. Ostrzegałem chłopaków, by nie lekceważyli przeciwnika, lecz zdaje się, że nie wszyscy mnie posłuchali i od pierwszej minuty Lewski miał lekką przewagę. Gdy z boiska zszedł z kontuzją najlepszy w naszym zespole **Lazarow**, poczułem ułucie niepokoju. Przeczucie mnie nie myliło, zaledwie dwie minuty później **Vesely** ograł **Novaka** i uderzył w krótki róg, **Iwanowić** zdołał wybronić jego strzał, ale **Nikołow** uprzedził **Todorowa** i od 24. minuty przegrywaliśmy 0:1. Co gorsza, nic nie wskazywało na to, że będziemy w tym meczu w stanie cokolwiek jeszcze zwojować. W drugiej połowie wymieniałem parę napastników na **Stoiltowa** i **Gajtanowa**, w samej końcówce wreszcie udało się nam zepchnąć Lewskiego do głębokiej obrony, ale **Lazarow** nie dał się zaskoczyć żadnemu z zawodników Batkanu i po czterech minutach doliczonego czasu gry sędzia pokazał na środek boiska. Po 122 ligowych spotkaniach bez porażki nasza fenomenalna seria dobiegła końca, ja zaś paradoksalnie poczułem ulgę, gdyż tak wywindowanego rekordu nikt nie miał prawa pobić, a przynajmniej z chłopaków zszedł stres, podkreśniany przez prasę przed każdym meczem. No i jeśli już mieliśmy z kimś przegrać, Lewski był dla mnie najlepszym możliwym kandydatem.

05.05.2018 Georgi Asparuhov: 10.104 widzów

1L (29/30) **Lewski Sofia** [4.] — Batkan Botewgrad [1.] 1:0 (1:0)

22. M.**Lazarow** (Batkan) knt.

24. K.**Nikołow** 1:0

51. P.**Kolew** (Lewski) knt.

Okazja do zrehabilitowania się za wpadkę z Lewskim nadeszła już cztery dni później w finale Pucharu Bulgarii. Naszym rywalem był ligowy średniak w postaci Widimy-Rakowskiego, ale nie oznaczało to, że wolno nam ich zlekceważyć. Tymczasem w pierwszej połowie mieliśmy olbrzymie problemy z pokonaniem świetnie dysponowanego **Górskiego**, a wystarczał jeden głupi karny czy wolny, by zrobić się całkiem nieprzyjemnie. Zresztą przy jednym z rzutów wolnych **Iwanowić** musiał się wspierać na wyżyny swych umiejętności, by zachować czyste konto.

Na drugą połowę wyszliśmy z młodym **Manołowem** w miejsce kontuzjowanego **Petrowa**, ale sytuacja nie ulegała zmianie, choć **Angełow** uparcie obijał poprzeczkę i słupki bramki Widimy. I wreszcie w 65. minucie **Mładenow** wrzucił piłkę w pole karne spod linii bocznej, **Manołow** uderzył ją głową w kierunku bramki, a **Kaczorowski** wpadł na **Górskiego**, uniemożliwiając mu skuteczną interwencję. Dimitar zdobył tym strzałem swojego debiutanckiego gola w barwach Batkanu, i od tej pory grało się nam o wiele łatwiej. W doliczonym czasie gry **Manołow** z **Dimowem** rozegrali efektowną piłkę z klepki, a **Angełow** strzałem z woleja zdobył w pełni zastużonego gola, i puchar na kolejny rok pozostał w Botewgradzie.

09.05.2018 Wasil Lewski: 26.700 widzów

PB F **Batkan Botewgrad** [1L] — Widima-Rakowski [1L] 2:0 (0:0)

45+3. **S.Petrow** (Bałkan) knt.
 65. **D.Manołow** 1:0
 90+3. **A.Angelów** 2:0

W finale Pucharu UEFA wyrastający na europejską potęgę Tottenham po emocjonującym meczu pokonał Real Madryt aż 4:2. Dwa gole dla Londyńczyków zdobył w tym meczu **Kerlon**, a po jednym trafieniu zaliczyli **Lee** i Portugalczyk **Adriano**, natomiast dla królewskich obie bramki strzelił **Porcellis**.

A w ostatnim meczu sezonu ponownie zmierzyliśmy się z Widimą-Rakowskim. Było to spotkanie szczególnej wagi dla Nikołaja **Pawłowa**, który miał w nim pobić rekord występów w barwach Bałkanu, wynoszący 213 meczów, a ustanowiony przez Martina **Mitewa**. Goście chcieli pokazać, że porażka w finale Pucharu Bułgarii była jedynie wypadkiem przy pracy, ale wyszło na to, że to raczej jej nikłe rozmiary były takowym. Zdobyliśmy bowiem aż cztery magiczne gole: **Stoiłow** pięknym wolejem z 10 metrów, **Todorow** i **Pawłow** z dystansu, a na zakończenie jeszcze raz **Georgi Todorow**, tym razem z rzutu wolnego. Tym samym kolejny udany sezon można było uznać za zakończony.

12.05.2018 Hristo Botew: 5.497 widzów
 1L (30/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Widima-Rakowski [7.] 4:0 (3:0)

10. **T.Stoiłow** 1:0
 23. **N.Pawłow** 2:0
 26. **G.Todorow** 3:0
 67. **G.Todorow** 4:0

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	25	4	1	79	16	+63	79
2nd		CSKA Sofia	30	20	6	4	51	22	+29	66
3rd		Lewski Sofia	30	15	9	6	46	26	+20	54
4th		Lokomotiw Płowdiw	30	13	11	6	47	36	+11	50
5th		Botev Płowdiw	30	13	7	10	43	39	+4	46
6th		Naftex	30	11	11	8	28	27	+1	44
7th		Widima-Rakowski	30	12	6	12	43	40	+3	42
8th		Stawia Sofia	30	11	8	11	34	34	0	41
9th		Pirin 1922	30	12	5	13	39	52	-13	41
10th		Lokomotiw Sofia	30	11	7	12	34	45	-11	40
11th		Belite Orli	30	10	5	15	37	50	-13	35
12th		Beroe	30	8	11	11	35	39	-4	35
13th		Spartak Warna	30	8	6	16	25	42	-17	30
14th	R	Dobrudża	30	4	9	17	17	41	-24	21
15th	R	Dunaw	30	5	4	21	30	55	-25	19
16th	R	Czorno Morie	30	4	7	19	26	50	-24	19

Ostatnim akcentem klubowego sezonu 2017/2018 był finał Ligi Mistrzów, w którym nasz grupowy rywal, Hertha Berlin, zmierzył się z Juventusem Turyn. Choć Włosi od 16. minuty grali w osłabieniu po czerwonej kartce dla Jesúsa **Cano**, udało im się zremisować 2:2 i dzięki lepiej egzekwowanym rzutom karnym wywalczyć najcenniejsze trofeum klubowe Starego Kontynentu.

Choć z rundy wiosennej w naszym wykonaniu byłem jak najbardziej zadowolony, uznałem, że zespół wymaga dalszych zmian i paru zawodników pierwszej drużyny będzie musiało z niej odejść. Najpierw wszakże wypadało dokonać tradycyjnego podsumowania sezonu:

Bramkarze:

Aleksandar **Iwanović** (24, GK; Serbia U-21: 10/0) [25-0-0, 7.00] — Serb grał w rundzie wiosennej i pokazał się z niezłej strony, ale jakoś szczególnie mnie nie zachwycił i na pewno nie mógł być pewny miejsca w wyjściowej jedenastce w przyszłym sezonie.

Jordan **Krastew** (21, GK; Bułgaria U-21: 15/0) [1-0-0, 7.00] — trzeci bramkarz zespołu, chyba najbardziej z całej trójki utalentowany, któremu brakowało tylko ogrania, bo potencjalnie miał przed sobą wielką karierę.

Borislav **Marinow** (25, GK; Bułgaria U-21: 7/0) [21-0-0, 6.90] — ten sezon **Marinow** miał średnio udany, głównie wskutek kiepskiej postawy całego zespołu w Lidze Mistrzów. W ekstraklasie bronił poprawnie, ale tylko na jesieni, gdyż kontuzja wyeliminowała go z gry w drugiej połowie sezonu.

Nicholas **Mngomeni** (24, GK; RPA: 15/0) [2-0-0, 6.50] — maruda, któremu nie chciało się czekać na swoją szansę, wobec czego został sprzedany do Spartaka Moskwa, gdzie zresztą zrobił furorę (8.00).

Obrońcy:

Martin **Hruby** (23, DC; Czechy: 21/0) [33-0-3, 7.15] — niby był to bardzo dobry obrońca, a jednak zdarzały mu się kosztowne błędy na boisku. Poza boiskiem popełnił tylko jeden, ale kluczowy błąd — nie chciał przedłużyć wygasającego w 2019 roku kontraktu, a że miałem w składzie piłkarzy, którzy tylko czekali na jego potknięcie, uznałem, że czas Czecha w Bałkanie właśnie dobiegł końca.

Iwajło **Jankow** (19, SW/DRC; Bułgaria U-21: 4/0) [11-1-3, 6.82] — ogrywany w tym sezonie jako zmiennik **Mladenowa** na prawej obronie, nie zachwycał niczym specjalnym i zapewne w przyszłym roku wróci do rezerw, a jego miejsce ponownie zajmie **Zdrawkow**.

Angeł **Markow** (21, WB/ML; Bułgaria U-21: 16/3) [19-3-8, 7.32] — nasza odpowiedź na problemy z **Petrowem**, czyli przyszła wielka gwiazda Bałkanu, chłopak już teraz grający na mistrzowskim poziomie.

Rosen **Mladenow** (25, D/WBR; Bułgaria: 4/0) [39-0-4, 7.26] — absolutny numer jeden na prawej obronie, niestety w 2019 roku wygasł mu kontrakt, którego nie chciał jak na razie przedłużyć, więc musiałem się liczyć z ewentualnością sprzedania go w zimowym oknie transferowym.

Martin **Novak** (26, DC; Czechy: 12/2) [38-1-1, 7.26] — solidny środkowy defensor, na którym prawie zawsze można było polegać

Stefan **Petrow** (24, DLC; Bułgaria: 7/0) [40-0-5, 7.28] — jeden z filarów naszej defensywy, pewniak na lewej obronie; dobry sezon, jak zawsze. Jego, a więc i moim problemem numer jeden był wygasający w 2019 roku kontrakt, którego Stefan nie chciał przedłużyć. Oznaczało to, że jeśli nie uczyni tego do grudnia, zostanie sprzedany w zimowym *mercato*.

Jari **Riikonen** (20, DR/LC; Bułgaria U-21: 8/0) [6-0-0, 7.17] — wszechstronny obrońca, który zadebiutował w tym sezonie w pierwszym zespole i w pełni wykorzystał swoją szansę, zwłaszcza w spotkaniach Pucharu Bułgarii.

Emil **Todorow** (20, DC; Bułgaria U-21: 31/0) [3-0-0, 7.33] — to był już ostatni sezon Emila na trybunach; w przyszłym roku miał być jednym z trzech podstawowych środkowych obrońców Bałkanu, a zdaniem tak Grześka **Szamatulskiego** jak i moim bił talentem na głowę Martina i Petara razem wziętych.

Petar **Todorow** (25, DC; Bułgaria: 2/0) [19-0-1, 7.32] — swoją szansę dostał na wiosnę, gdy błędy w obronie popełniać zaczął **Hruby**, i wykorzystał ją w 100%, na dobre wyrzucając Czecha ze składu.

Wypożyczenia: Wasil **Aleksandrow** (19, DC; Bułgaria U-19) [Etyr 1924: 25-0-0, 6.64], Atanas **Andrejew** (19, D/WBL; Bułgaria U-19) [Conegliano: 11-2-1, 7.00], Stefan **Arnaudow** (20, WB/ML; Bułgaria U-19) [Conegliano: 18-0-0, 6.50], Peter **Fülöp** (18, WB/ML; Węgry: 3/0) [Widima-Rakowski: 27-6-8, 7.04], Nikołaj **Iwanow** (19, DC; Bułgaria U-21: 11/0) [Botew Płowdiw: 25-2-1, 7.08], Georgi **Mihajłow** (19, WB/MR; Bułgaria) [Strumska Sława: 0-0-0, 0.00], Zsolt **Szalai** (19, WB/MR; Węgry) [Minior Pernik: 6-0-0, 6.50]

Pomocnicy:

Tomisław **Barisić** (25, MC; Chorwacja: 17/3) [14-2-3, 6.86] — największy pechowiec tego sezonu; jako że **Todorow** osiągnął życiową formę, mimo niezłej dyspozycji i wysokich umiejętności skazany został na przesiadywanie na ławce. Na razie jeszcze jakoś to znosił, ale obawiałem się, że wkrótce będzie mieć tego dosyć i będę musiał zgodzić się na jego transfer.

Kostadin **Denczew** (24, WB/ML; Bułgaria U-21: 2/0) [2-0-0, 7.00] — dubler, sprzedany zimą do Łęcznej, gdzie potwierdził, że rola zmiennika to wszystko, na co go stać (6.80).

Martin **Dimow** (24, MR; Bułgaria: 1/0) [42-6-17, 7.52] — ostatecznie wygrał walkę o miejsce na prawej flance pomocy, gdzie przez długie lata miał niepodzielnie rządzić.

Aleksandar **Kiriłow** (26, DM; Bułgaria) [19-1-3, 7.11] — pewniak w rundzie jesiennej, na wiosnę przegrał rywalizację z **Pawłowem**, i choć nie zamierzałem go jeszcze skreślać, byłem zdecydowany sprzedać go przy pierwszej oznace niesubordynacji.

Iwan **Kolew** (22, DM; Bułgaria U-21: 5/1) [7-0-0, 6.86] — w tym sezonie był jeszcze tylko zapchajdziurą, za rok miał powalczyć o miejsce przynajmniej na ławce, aczkolwiek akurat na jego pozycji rywalizacja w zespole była przeogromna.

Stojan **Kotew** (20, MRLC; Bułgaria U-21: 16/3) [5-0-0, 6.80] — wszechstronny pomocnik, co automatycznie skazywało go na siedzenie na ławce rezerwowych; miał potencjał na wyjściowy skład, musiał tylko trochę jeszcze nad sobą popracować.

Hristo **Kowaczew** (21, MRC; Bułgaria U-21: 8/2) [6-0-0, 6.83] — Hristo troszeczkę mnie rozczarował, ale nadal nie wątpię w drzemiały w nim potencjał.

Martin **Lazarow** (25, AML; Bułgaria U-21: 5/2) [35-5-11, 7.57] — prawie najlepszy pomocnik Bałkanu w tym sezonie, miał lekkie zachwianie formy, lecz na wiosnę po prostu wymiatał na lewej flance; jeden z kandydatów do tytułu piłkarza roku w Bułgarii.

Dimitar **Manołow** (22, ML; Bułgaria U-21: 13/1) [5-1-0, 6.80] — w tym sezonie Manołow na dobre zagościł w pierwszym zespole jako dubler **Lazarowa** i dopóki Martin nie zgubi gdzieś formy, na wiele więcej nie może liczyć, choć jest bardzo dobrym zawodnikiem.

Nikołaj **Pawłow** (30, DM; Bułgaria) [29-5-4, 7.38] — senior zespołu, rekordzista pod względem występów w barwach klubu, bezapelacyjnie wygrał rywalizację z **Kiriłowem** i chyba ostatecznie udowodnił, że już do końca kariery liczyć się będzie w zespole.

Roman **Šimr** (23, MRC; Czechy U-21: 28/0) [1-0-0, 7.00] — już od paru sezonów dubler i nic nie wskazywało na to, by kiedykolwiek miało się to zmienić.

Emil **Stoiłow** (27, AMRC; Bułgaria U-21: 6/1) [17-0-3, 6.47] — dwa lata temu **Stoiłow** wymiatał na prawej pomocy, lecz w tym sezonie zdecydowanie przegrał rywalizację z **Dimowem**; tak zdecydowanie, że postanowiłem się z nim rozstać.

Georgi **Todorow** (23, AMC; Bułgaria: 4/0) [42-9-8, 7.69] — absolutna gwiazda w pomocy Bałkanu, fenomenalny strzał z dystansu, pewniak z rzutów wolnych tak, jakby były to rzuty karne... bardzo często w pojedynkę decydował o losach meczu.

Wypożyczenia: Petar **Danczew** (18, AMRC/FC; Bułgaria) [Sportist: 6-0-0, 6.17], Martin **Hristow** (22, AMLC; Bułgaria U-19) [Belite Orli: 28-3-7, 6.79], Hristo **Kiriłow** (19, MRC; Bułgaria) [Wihren: 26-1-2, 7.27], Iwan **Marinow** (19, AMLC/FC; Bułgaria) [Marek: 16-6-0, 6.56], Tomáš **Šimek** (18, AMRC/FC; Czechy U-21: 6/0) [Sportist: 5-0-0, 6.00], Petar **Stefanow** (19, AMLC/FC; Bułgaria) [Spartak Płowen: 24-6-2, 6.75]

Napastnicy:

Władimir **Aleksandrow** (20, AML/ST; Bułgaria U-19) [2-0-1, 7.50] — utalentowany młody zawodnik, który w tym sezonie zagrał w swoich pierwszych meczach w pierwszej drużynie i bardzo dobrze rokował na przyszłość.

Aleksandar **Angełow** (23, FC; Bułgaria U-21: 17/3) [23-23-4, 7.74] — świetny sezon młodego napastnika, średnia jednej bramki na mecz była ideałem, jakiego mogłem oczekiwać od zawodnika odpowiedzialnego za strzelanie goli; rywalizacja z Todore **Stoiłowem** świetnie mu robiła.

Bojan **Gajtanow** (28, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [41-21-8, 7.27] — facet wchodzi przez pół sezonu z ławki i zdobywa ponad dwadzieścia bramek; jednym słowem skarb, nie napastnik.

Aleksandar **Georgiew** (24, ST; Bułgaria U-19) [3-1-0, 7.33] — chłopak bez ambicji i bardzo nierówny, sprzedany za spore pieniądze do Lecha Poznań, gdzie przesiedział całą rundę na ławce rezerwowych.

Pavel **Hruby** (24, AM/FC; Czechy: 9/3) [3-0-0, 6.67] — bardzo przeciętny w tym sezonie jak i w poprzednim, odnalazł się w Botewie Płowdiw (7.73), gdzie zdobył na wiosnę sześć bramek w jedenastu występach.

Nikołaj **Kowaczew** (19, ST; Bułgaria U-21: 10/11) [3-1-1, 6.67] — duży talent, strzelec zwycięskiego gola w meczu z CSKA Sofia, i to jedno wystarczyło, by rozkochać w sobie botewgradzkich kibiców.

Kirił **Manołow** (20, ST; Bułgaria U-21: 13/13) [6-0-2, 6.83] — jeden z wychowanków klubu, jeszcze w tym sezonie nie dał rady w pierwszym zespole, ale przyszłość należała do niego.

Todor **Stoiłow** (23, ST; Bułgaria: 5/0) [29-23-7, 7.62] — tym razem nie wygrał klubowej klasyfikacji strzelców, ale jako trzeci napastnik Bałkanu przekroczył granicę 20 bramek w sezonie, i to mimo poważnej kontuzji.

Nikołaj **Todorow** (21, ST; Bułgaria U-19) [14-8-5, 7.43] — kupiony w trybie awaryjnym zimą jako zapchajdziura, spisał się powyżej wszelkich oczekiwań i zasłużył sobie na miano klubowego odkrycia roku.

Wypożyczenia: Anton **Iliew** (18, ST; Bułgaria) [Sportist: 3-1-0, 6.00]

Już w maju poznaliśmy wyniki plebiscytu podsumowującego sezon w Bułgarii i nie tylko. Georgi **Todorow** znalazł się w jedenastce gwiazd Ligi Mistrzów, a Aleksandar **Angełow** został wicekrólem strzelców bułgarskiej ekstraklasy z 17 bramkami. W jedenastce roku znalazło się tym razem siedmiu naszych zawodników, w tym cała linia pomocy: Rosen **Mladenow**, Martin **Novak**, Martin **Dimow**, Nikołaj **Pawłow**, Georgi **Todorow**, Martin **Lazarow** i Bojan **Gajtanow**. W głosowaniu piłkarzy zwyciężył Georgi **Todorow** przed Martinem **Lazarowem**, a dziennikarze i trenerzy za zawodnika roku uznali Martina **Dimowa**. Obrońcą sezonu został Martin **Novak** przed Rosenem **Mladenowem**, za pomocnika sezonu uznano Georgiego **Todorowa** przed Martinem **Lazarowem**, a Bojan **Gajtanow** zajął drugie miejsce w głosowaniu na napastnika roku. Cudzoziemcem roku uznano ponownie Martina **Novaka**, a Martin **Hruby** był w tej kategorii trzeci. Nasz junior, wypożyczony do Botewu Płowdiw Nikołaj **Iwanow**, uznany został za odkrycie roku, a ja raz jeszcze zostałem najlepszym menedżerem w Bułgarii.

Maj 2018

Bilans: 2-0-1, 6:1

Liga: 1. [—], 79 pkt, 79:16

Puchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimą-Rakowskim)

Superpuchar Bułgarii: finał (4:0 z Belite Orli)

Liga Mistrzów: grupa D (4. miejsce, 4 pkt, 8:11)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Chelsea; puchar - Chelsea (1:0 z Doncaster)

Bułgaria: mistrz - **Bałkan Botewgrad**; puchar - **Bałkan Botewgrad** (2:0 z Widimą-Rakowskim)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Saint-Etienne (2:1 z Marsylią)

Hiszpania: mistrz - Athletic; puchar - Real Madryt (1:1 z Betisem)

Niemcy: mistrz - Werder Brema; puchar - Dortmund (1:0 z Rostockiem)

Polska: mistrz - Cracovia (Lech - 15.); puchar - Pogoń (3:1, 1:1 z Legią)

Portugalia: mistrz - Sporting; puchar - Benfica (2:1 ze Sportingiem)

Włochy: mistrz - Parma; puchar - Juventus (0:0, 3:1 z Sassari Torres)

Informacja o tym, że Stanisław **Stachura** spuścił do drugiej ligi mojego ukochanego Lecha Poznań, nie była dla mnie żadnym zaskoczeniem, aczkolwiek z tej okazji wyprawilem w klubowej winiarni całonocną stypę. Za **Michniewicza** Lech zdobywał Puchar Polski, za **Rumaka** mieścił się w czołowej szóstce, teraz grupa pseudofachowców wyprowadziła ten zasłużony klub z Orange Ekstraklasy. Miałem olbrzymią nadzieję, że ewentualny następca **Stachury** okaże się człowiekiem bardziej kompetentnym i drugoligowe zestanie Kolejorza potrwa tylko jeden sezon — kibice z Bułgarskiej nie zasłużyli na takie upokorzenie.

6. czerwca w Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się finały Mistrzostw Świata. Mieliśmy tam czterech naszych przedstawicieli w reprezentacji Bułgarii — **Stoiłowa**, **Angełowa**, **Mladenowa** i Petara **Todorowa**. W inauguracyjnym spotkaniu na Rose Bowl w Los Angeles Anglia pokonała Portugalię 1:0 po голу **Rooney'a** z rzutu karnego. W drugim meczu grupy A Kolumbia wygrała 2:0 z Omanem dzięki trafieniom **Mosquery** i **Romañy**, co postawiło Portugalczyków w bardzo trudnej sytuacji.

W grupie B Zimbabwe nieoczekiwanie ograło Nową Zelandię 2:0 (**Jones** sam, **Mushangazhike**), ale oba te zespoły raczej nie liczyły się w walce o awans. W drugim meczu spotkali się faworyci — Argentyna i Szwecja — a spotkanie to zakończyło się pewną wygraną *albiceleste* 2:0 (**Mascherano**, **Messi**). W grupie C wygrywali faworyci: Holandia pokonała Iran 2:0 po golach **Anity** i **Jansena**, a Norwegia wysoko zwyciężyła Mali 4:1 (**Åsebe**, **Kastner** 2, **Funch** — **Sissoko**). A w grupie D Francja nieoczekiwanie zremisowała 2:2 z moimi osobistymi wrogami, Szwajcarią; po dwa gole w tym meczu zdobyli **Rodriguez** i **Ekin**. Natomiast Chile bez większego wysiłku wygrało 3:1 z Kuwejtem po trafieniach **Gonzáleza**, **Díaza** i **Cáceresa**; honorowy gol dla Kuwejtu był dziełem **Al-Bolusziego**.

Grupa E była grupą śmierci. Niemcy grali w niej z gospodarzami, pokonując ich pewnie 2:0 po golach **Dos Santosa** i **Beckmanna**, a Brazylia z trudem ograła Burkina Faso 2:1 (**Carlão**, **Kerlon** — **Nikiema**). Polską grupą była grupa F. Polska w pierwszym meczu spotkała się z Hiszpanią, remisując pechowo 1:1 po голу **Krsticia** straconym w 90. minucie. Bramkę dla Polski zdobył absolutny debiutant, gracz Lechii Gdańsk, Marcin **Król** (24, DM/MRC), który w lipcu przejść miał do Gillingham. W drugim spotkaniu Paragwaj wygrał 2:0 z Koreą Południową po bramkach **Acuñii** i **Avalosa**, a pierwszą czerwoną kartkę w turnieju obejrzał w nim **Kim**.

W grupie G doszło do dużej sensacji, gdy Austria zdecydowanie pokonała Kamerun 3:1 (**Idrizaj**, **Pibal**, **Junuzović** — **Dim Etong**). W drugim meczu Bułgaria, niestety bez zawodników Bałkanu w składzie, pokonała Meksyk 2:1 (**Trifonow**, **Stoitow** — **Rodríguez**). I wreszcie w grupie H poznaliśmy pierwszego lidera klasyfikacji strzeleckiej, gdyż w wygranym 3:0 meczu Włoch z Hondurasem hat-trickiem popisał się napastnik Milanu **Raffaele Lazzarini**. A w ostatnim spotkaniu Słowacja zremisowała 1:1 z Egiptem (**Rusnak** — **Amer**). Jak widać, do finałowego turnieju nie zakwalifikowali się dotychczasowi mistrzowie świata, Szkoci.

W grupie A kwestia awansu została rozstrzygnięta już w drugiej rundzie. Anglia pokonała Oman 2:1 (**Lee**, **Baines** — **Al-Marzuk**), a Kolumbia pewnie ograła Portugalię 3:1 (**Mosquera** 2, **Lizarazo** - **Adriano**), i zwycięzcy tych meczów już mogli szykować się do gry w fazie pucharowej. W grupie B teoretycznie wszystko jeszcze było możliwe, ale Szwecja, która po golach **Gesangt-gottowt Zeba** oraz **Anderssona** wygrała 2:0 z Nową Zelandią, oraz Argentyna, która mimo czerwieni dla **Nieto** pokonała Zimbabwe 3:0 (**Messi** 2, **Ojeda**), były absolutnymi pewniakami do awansu.

W grupie C znacznie do tego celu przybliżyła się Holandia, wygrywając 1:0 z Norwegią po bramce **Jansena**, zaś pewne szanse zachował też Iran, który dzięki szybkiej czerwonej kartce dla **Diarry**, wygrał z Mali aż 4:0 (**Babaei**, **Diarra** sam., **Hosaini**, **Akbari**). A w grupie D nadal zaskakiwała Szwajcaria, która tym razem pokonała Chile 2:0 (**Ekin**, **Schwegler**). W drugim meczu tej grupy Francja planowo wygrała 2:0 z Kuwejtem dzięki golom **Ducasse'a** i **Ramóna**.

Hitem grupy E był mecz Brazylii z Niemcami. **Canarinhos** nie dali rywalom najmniejszej szansy, wygrywając pewnie 3:1 (**André**, **Kerlon**, **Lucas** — **Rosati**) i znacznie przybliżając się do awansu. W drugim meczu Amerykanie rozgromili Burkina Faso 5:0 (**Kirk** 2, **Szetela**, **Gibson**, **Spector**), co dało im jeszcze cień nadziei na wyjście z grupy. Polska w swoim drugim meczu musiała wygrać, lecz tylko zremisowała 1:1 z Koreą Południową (**Lewandowski** — **Jung-Hwan**), komplikując swoje położenie, gdyż Hiszpania pewnie pokonała Paragwaj 2:0 po golach **Fabregasa** i **Vincenta**.

W grupie G znów nieźle spisała się Austria, remisując bezbramkowo z Meksykiem, zaś Bułgaria z trudem wywalczyła remis 2:2 z Kamerunem (**Kameni**, **Bako** — **Korbalenkov**, **Cwetkow**). W tym meczu zadebiutował napastnik Bałkanu, Aleksander **Angełow**. A w grupie H **Lazzarini** dorzucił kolejne dwa gole do kolekcji w wygranym 3:0 meczu ze Słowacją; trzecie trafienie było dziełem **De Silvestriego**. Natomiast w drugim spotkaniu tej grupy Honduras pokonał Egipt 1:0 po голу **Castro**.

Ostatnie mecze grupy A były całkowicie bez znaczenia dla końcowego układu tabeli; Anglia pokonała Kolumbię 3:1 (**Lee**, **Mancienne**, **McCoy** — **Restrepo**), ale oba zespoły i tak awansowały do fazy pucharowej, a w meczu pocieszenia Portugalia złomotała Oman 4:1 (**Adriano**, **Mauro** 2, **Ferreira** — **Zé Castro** sam.). W grupie B Argentyna dla zachowania pozorów wygrała 3:0 z Nową Zelandią (**Agüero**, **Messi** 2), a Szwedzi zapewnili sobie awans, pokonując Zimbabwe 2:0 po golach **Berga** i **Gesang-gottowt Zeba**.

W grupie C także nie było sensacji; Holandia ograła Mali 3:0 (**Biseswar**, **Anita**, **Maduro**), a Norwegia rozbiła Iran aż 5:0 (**Skjelbred** 2, **Aarflot Jr.** 2, **Åsebo**). Za to olbrzymia niespodzianka miała miejsce w grupie D, gdzie Chile, grające od 2. minuty w osłabieniu po czerwonej kartce dla **Díaza**, pokonało 1:0 Francję i dzięki bramce **Leala** wyszło z grupy, podobnie jak Szwajcaria, która w ostatnim grupowym meczu tylko zremisowała z Kuwejtem 1:1 (**Ekin** — **Ahmad**).

Grupa E była przewidywalna jak liga bułgarska. Niemcy pokonali Burkina Faso 3:1 (**Dos Santos** 2, **Rosati** — **Pitroipa**), a Brazylia rozprawiła się z gospodarzami 4:1 (**Lucas**, **Kerlon**, **Rafael**, **André** — **Adu**), i faworyci mogli się szykować do kolejnego spotkania. W grupie F Polska musiała pokonać Paragwaj, by wyjść z

grupy z drugiego miejsca, ale oczywiście po raz kolejny biało-czerwoni zawiedli w kluczowym momencie, zremisowali 0:0 i tym samym sprezentowali awans rywalom. Grupę wygrała Hiszpania, która bez trudu pokonała Koreę Południową 2:0 (**Vincent, Segovia**).

W grupie G Meksyk zremisował 1:1 z Kamerunem (**Orozco — Ekwalla**) i oba zespoły mogły wracać do domów. W meczu o pierwsze miejsce Bułgaria rozbiła Austrię 4:0 (**Stoїtow, Gospodinow, Cwetkow** 2), a na boisku pojawili się trzej piłkarze Bałkanu, Rosen **Mladenow**, Todor **Stoїtow** i Aleksandar **Angełow**. Zaś w grupie H trzecie zwycięstwo odniosły Włochy, tym razem wygrywając 2:0 z Egiptem po golach **Bianco** i **Nigro**. Oprócz nich awans wywalczyli Słowacy, pokonując 2:0 Honduras (**Figureoa** sam., **Vittekk**).

W pierwszych meczach drugiej rundy sensacji nie było. Anglia po голу Briana **Lee** w 115. minucie pokonała Szwecję 1:0. Argentyna bez trudu wygrała 2:0 z Kolumbią po bramkach **Messiego** i **Ojedy**. Norwegia dosyć łatwo zwyciężyła Chile 2:1 (**Ingebretsen, Åsebo — Díaz**), a Szwajcaria po bohaterskim boju uległa Holandii 2:3 (**Moser, Felder — Anita, Plat, De Laet**).

Później natomiast zaczęło się robić ciekawiej. Mecz Niemców z Hiszpanami okazał się boleśnie jednostronny i Niemcy wygrali go aż 5:0 (**Brill, Rosati** 2, **Dos Santos, Scholze**). W kolejnym spotkaniu do historii przeszedł Paragwajczyk **Acuña**, gdyż po jego голу z mistrzostwami pożegnała się najlepsza drużyna narodowa świata, Brazylia. Włosi z palcem w nosie ograli Austrię 2:0 po golach **Finelliiego** i **Nigro**. I wreszcie w ostatnim meczu 2. rundy Słowacja zmierzyła się z Bułgarią. W normalnym czasie gry padł remis 3:3 (**Rusnak** 2, **Vittekk — P.Stoїtow, Trifonow, Cwetkow**), ale w dogrywce dwa wspaniałe gole zdobył as Bałkanu Botewgrad, Todor **Stoїtow**, i dzięki jego postawie moja przybrana ojczyzna awansowała do ćwierćfinału. W tym meczu zagrał też **Angełow**, a **Mladenow** zaliczył asystę przy jednej z bramek.

Ćwierćfinały nie przyniosły już tylu bramek. Gol **Biseswara** zapewnił Holandii wygraną 1:0 z Argentyną, gol **Rooney'a** wystarczył, by Anglia pokonała Norwegię również 1:0. Niemcy ograli Bułgarię 2:1 (**Rosati, Stojanow** sam. — **Cwetkow**), choć trójka bałkanianzy starała się, by było inaczej. A w ostatnim ćwierćfinale Paragwaj po raz drugi zaszokował piłkarski świat, tym razem pokonując 1:0 Włochy po голу **Avalosa** z 88. minuty.

A tymczasem w Botewgradzie nadeszła pora na imprezę z kibicami na zakończenie sezonu. Kibice swoją nagrodę wręczyli Todorowi **Stoїtowowi**, a zarząd swoją nagrodę wręczył sobie sam, wyciągając z klubowego konta 3.500.000 lewów. Prezes **Ninow** oznajmił, że w przyszłym roku dysponować będzie budżetem transferowym w wysokości 115.000.000 lewów i funduszem płac 1.900.000 lewów tygodniowo, co musi mi starczyć, by wywalczyć awans do europejskich pucharów. W klasyfikacji UEFA mniej udany sezon zaowocował naszym spadkiem o 13 pozycji na 50. miejsce (53.692). A w zmianie tego stanu za kilka lat mogli nam pomóc nowi juniorzy, którzy dołączyli do zespołu U-19: Jonathan **Claes** (15, DM; Belgia), Sławomir **Wilk** (16, DC; Polska), Jordan **Bożiłow** (15, ML; Bułgaria), Stefan **Marinow** (16, Gk; Bułgaria), Stefan **Angełow** (15, DR; Bułgaria) i ponoć najbardziej utalentowany Georgi **Rusew** (16, ST; Bułgaria).

Czerwiec 2018

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (Widima-Rakowski)

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Rafał **Wróbel** (25, AM/FC; Polska U-19) z Jagiellonii do AZ za 650.000 funtów
2. Wojciech **Sokołowski** (23, DM; Polska U-21: 6/0) z Arki do Korony Kielce za 600.000 funtów
3. Krzysztof **Górski** (21, DL; Polska) z Jagiellonii do Wisły za 500.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sergio **Aznar** (23, WB/MR; Hiszpania U-21: 25/1) z Chelsea do Ajaxu za 3.600.000 funtów
2. Alessandro **Tuia** (27, DC; Włochy U-19) z Rostocku do Heerenveen za 575.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

W pierwszym półfinale Mistrzostw Świata Anglia rozgromiła Niemcy 3:0 (**Smith, Rooney** 2), zaś w drugim Holandia rzutami karnymi wyeliminowała dzielny Paragwaj, po dogrywce remisując 1:1 (**De Laat — Acuña**). Paragwaj najwyraźniej osiągnął szczyt swoich możliwości, gdyż w meczu o trzecie miejsce wyraźnie przegrał z Niemcami 0:3 (**Brill, Krause, Lahm**). Natomiast w wielkim finale podopieczni Teddy'ego **Sheringhama** pokonali Holendrów 1:0, a strzelcem gola na wagę tytułu był napastnik Cardiff City, **James McCoy**. Po mistrzostwach miało się zwolnić sporo posad na całym świecie, więc miałem nadzieję, że już wkrótce powrócę do międzynarodowego futbolu.

1. lipca otwarto się letnie okno transferowe. Z Bałkanu odeszło jak zawsze kilku zawodników, zarówno znanych i rozpoznawalnych, jak i niespełnionych piłkarsko juniorów. Za 50.000 lewów do Czernomorca 1919 sprzedałem Emila **Damianowa** (20, ST; Bułgaria U-19), który niestety zatrzymał się w piłkarskim rozwoju. Po roku w rezerwach nasz niegdysiejszy gwiazdor, **Dimitar Damianow** (27, AMLC; Bułgaria U-21: 3/0) [91-13-37, 7.32], przeszedł do Dynama Moskwa za 1.400.000 lewów i 20% kwoty kolejnego transferu. Kolejny przeciętny wychowanek, **Stefan Arnaudow** (20, WB/ML; Bułgaria U-19), za 50.000 lewów wzmocnił Miniora Bobow Doł. Jedno z moich większych rozczarowań, **Roman Šimr** (23, MRC; Czechy U-21: 28/0), za 700.000 lewów odszedł do Dunawu. Dwaj polscy juniorzy, **Grzegorz Chmura** (16, DL; Polska) i **Adrian Wróblewski** (16, ML; Polska), zwolnieni zostali z klubu po wygaśnięciu ich kontraktów. I wreszcie **Martin Hruby** (23, DC; Czechy: 21/0) [41-0-4, 7.04], zawodnik zdolny, ale niesubordynowany, za 9.500.000 lewów i 20% wartości następnego transferu przeszedł do Sparty Praga, która nieoczekiwanie przeliczyła tuzin zachodnich klubów.

Wzmocnienia tradycyjnie ograniczały się do zawodników młodych, potencjalnych klejnocików, które wymagały jeszcze oszlifowania. Większość z nich ściągnięta została z wolnego transferu: **László Nagy-gyor** (21, MC; Węgry: 1/0) z ZTE, **Dimitar Mirczew** (19, WB/ML; Bułgaria U-19) z Beroe, **Rumen Simeonow** (17, AM/FC; Bułgaria) ze Sławii Sofia, a **Mirostaw Borisow** (19, ST; Bułgaria U-19) z Belite Orli. Za **Krasimira Andonowa** (18, AMRC/ST; Bułgaria U-19) CSKA Sofia dostało ode mnie 60.000 lewów, a za **Petara Jordanowa** (18, ML; Bułgaria U-19) zapłaciłem Dunawowi aż 150.000 lewów.

W lipcu zaplanowałem sobie cztery sparingi z teoretycznie mocnymi przeciwnikami. Pierwszym z nich było angielskie Cardiff, średniak Premiership, który nie stawiał nam większego oporu i zasłużenie przegrał 0:2.

06.07.2018 Hristo Botew: 594 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Cardiff [ENG] 2:0 (0:0)

63. I.Kolew 1:0

88. B.Gajtanow 2:0

Z klubu odszedł kolejny wychowanek, któremu nie udało się przebić do pierwszego zespołu, **Martin Hristow** (22, AMLC; Bułgaria U-21), za którego Pirin 1922 zapłacił 875.000 lewów i 20% kwoty kolejnego transferu. A naszym drugim sparingpartnerem było angielskie Newcastle i z tego meczu Eurosport przeprowadził transmisję na żywo. Znów byliśmy lepsi, ale Anglicy zdolali zdobyć gola i wyglądało na to, że uda im się wygrać. Ale w końcu do akcji ruszył niezawodny **Gajtanow** i w ciągu siedmiu minut pokazał mądrym z Premiership, że w Botewgradzie nie mają czego szukać.

12.07.2018 Hristo Botew: 7.808 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Newcastle [ENG] 2:1 (0:1)

35. J.Shaw 0:1

45. J.Shaw (Newcastle) knt.

77. B.Gajtanow 1:1

84. B.Gajtanow 2:1

Z dalekiej Polski nadeszła wiadomość, że zarząd Lecha Poznań nie poszedł po rozum do głowy po spadku do drugiej ligi i postawił na kolejnego debiutanta — nowym menedżerem Kolejorza został 40-letni Paweł **Jacek**, który do tej pory pracował jako asystent menedżera w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Motorze Lublin. Uśmiełem się z tego setnie, ale nie to było największą niespodzianką tego tygodnia. W niedzielne przedpołudnie siedziałem sobie w klubie, przeglądając harmonogram zajęć na przyszły tydzień, gdy sekretarka wprowadziła dwóch nieoczekiwanych gości o śniadych obliczach i krzaczastych wąsach.

- *Señor Krygier?* — zapytał starszy z nich, szpakowaty jegomość o aparycji małomiasteczkowego fryzjera-psychopaty.

- Zależy dla kogo — odpowiedziałem ostrożnie; parę dni wcześniej jakiś zdesperowany kibic CSKA Sofia próbował zadźgać mnie na ulicy długopisem, ale na moje szczęście został zlinczowany przez emerytki z botewgradzkiego klubu kibica-seniora.

- Przysłała nas don Oscar **Astudillo** — oznajmił, kładąc na moim biurku gustowną walizkę z czarnej skóry. Szczęknięty zamki, w powietrzu zapachniała farbą drukarską, z wnętrza walizki spojrzała na mnie miriada Benjaminów **Franklinów**. — Polscy *entrenadores* są najlepszymi fachowcami na świecie, a nasza *selección* od dawna nie odniosła żadnego sukcesu. Bardzo nam zależy na tym, by to pan poprowadził nasz piękny kraj ku sukcesom, na jakie zasługuje.

- Hmm. Przyznaję, oferta jest bardzo kusząca, a do tego stęskniłem się za futbolem reprezentacyjnym. Na pieniądzech mi nie zależy, aczkolwiek nie da się ukryć, że proponowane wynagrodzenie — wskazałem dłonią wewnątrz walizki — robi wrażenie.

- Wynagrodzenie... ah, *salario* — szpakowaty *caballero* uśmiechnął się szeroko, błyskając złotymi zębami. - Pan nas źle zrozumiał, *señor Krygier*. To nie jest wynagrodzenie, to na drobne wydatki — szczoteczka do zębów, gazeta, krawat...

Na podsofijskim lotnisku czekał na nas prywatny odrzutowiec... wróć — na podsofijskim lotnisku czekał na nas *mój* prywatny odrzutowiec. Do kolejnego sparingu Bałkanu miałem trzy dni, co oznaczało, że zdążę spotkać się z prezesem **Astudillo**, zorientować w oczekiwaniach ZPNU i kibiców, znaleźć paru współpracowników... pierwszy mecz graliśmy dopiero w listopadzie, więc czasu na selekcję miałem aż nadto.

Z lotniska zabrała mnie kawalkada czarnych opancerzonych limuzyn eskortowana przez policjantów na motorach, przywodząca na myśl *Clear and present danger* z Harrisonem **Fordem**. Prezes **Astudillo** na mój widok wybiegł zza biurka, chwycił mnie w ramiona, ucałował w oba policzki, po czym dał do podpisania kontrakt, który w międzyczasie uzgodnili nasi prawnicy. Potem zaprowadził mnie do wypełnionej dziennikarzami sali konferencyjnej, gdzie w blasku fleszy zakrzyknął dramatycznie:

— *Señoras y señores—el nuevo director técnico de la selección colombiana — Martín El Profesor Kriger!*

Oczekiwania KZPNU były zaskakująco niewygórowane — przyzwoita postawa w każdym meczu. Z jednej strony trudno się było temu dziwić, skoro jedynym sukcesem reprezentacji Kolumbii było zwycięstwo na własnym terenie w Copa America w 2001 roku, później zaś dotarcie do finału tej imprezy w 2015 roku. Kolumbia wystąpiła na dwóch ostatnich mundialach, w 2014 roku nie wychodząc z grupy, a w zeszłym miesiącu odpadając w 2. rundzie. Z drugiej strony, zajmowała 17. miejsce w rankingu FIFA, co oznaczało, że jest to zespół z potencjałem.

Mój poprzednik zakontraktował w tym sezonie cztery sparingi, w listopadzie z Wybrzeżem Kości Słoniowej i Hondurasem, a na wiosnę z Niemcami i Tajwanem. Mi zależało na jak najlepszym poznaniu piłkarzy, z którymi przyjdzie mi pracować, więc na wrzesień i październik wyznaczyłem jeszcze trzy sparingi. W debiucie zagrać miałem z Nikaragwą, następnie z finalistą MŚ 2018 Nową Zelandią, a na koniec z mocniejszym rywalem, czyli USA.

Moją pierwszą decyzją personalną było zwolnienie dotychczasowego trenera reprezentacji U-20, Luisa Fernando **Patiño**, który w Botewgradzie nie załapałby się nawet do roznoszenia napojów na treningu. Żaden kolumbijski trener nie chciał ze mną współpracować — jakie to swojsko polskie, nawiasem mówiąc —

więc do sztabu szkoleniowego reprezentacji zaprosiłem obcokrajowców, dbając tylko o to, by potrafili się porozumieć z zawodnikami. Moim asystentem został więc Argentyńczyk Luis **Ramírez** (44, Argentyna), jego pomocnikiem, odpowiedzialnym głównie za trening bramkarski, jego rodak Leo **Franco** (40, Argentyna: 49/0), a młodzieżówkę pod swoją opiekę dostał Urugwajczyk Alejandro **Rocha** (41, Urugwaj). Udzieliłem jeszcze z pół setki wywiadów, a potem wskoczyłem do odrzutowca i wróciłem do Bułgarii na sparing z Realem Sociedad San Sebastian.

Po przybyciu do klubu moja sekretarka powitała mnie szerokim uśmiechem i, kładąc na biurku stertę dokumentów i gazet, dodała mimochodem:

- Gdy pana nie było, pytał o pana Diego.

- Mhm, jaki Diego? — zapytałem, podpisując zgodę na transfer Zsolta **Szalaia** (19, WB/MR; Węgry) do Miniora Bobow Doł za 50% wartości jego następnej umowy.

- **Maradona** — odpowiedziała, zamykając za sobą drzwi.

- Mhm... **MARADONA???**!!!

Okazało się, że pół godziny po moim odlocie do Bogoty w Botewgradzie zameldowała się wycieczka z Argentyny z propozycją objęcia posady selekcjonera reprezentacji dwukrotnych mistrzów świata! Oferta była straszliwie kusząca i prestiżowa, ale... no, właśnie, ale. Po pierwsze, byłem już po słowie z Kolumbijczykami, a raz danego słowa nie zwykłem cofać — nie mówiąc o tym, że mój Gulfstream 550 bardzo mi się podobał. Po drugie zaś, nie spieszyłem się do pracy z zespołami z samego topu, najpierw chciałem sprawdzić, czy jestem w stanie osiągnąć coś z drużyną, która miała potencjał, ale niewiele sukcesów. Kazałem więc wystać Argentyńczykom grzeczną odpowiedź odmowną.

Następnego dnia graliśmy sparing z Realem Sociedad. Byłem w świetnym humorze, gdyż rano dowiedziałem się, że Waldemar **Fornalik** zrezygnował z funkcji selekcjonera reprezentacji Polski, a jego następcą został 60-letni szkoleniowiec Jagiellonii Białystok, Adam **Nawałka**.

Mecz z Hiszpanami miał dwa oblicza. Zanim rywale wyfaulowali nam trzech z czterech napastników, w tym jednego rezerwowego, mieliśmy wyraźną przewagę. W drugiej połowie to Real dominował, mogłem więc ocenić grę moich zawodników w obronie. Spisali się bez zarzutu, a po dwóch kontratakach dwukrotnie postali goście na deski i odnieśli bardzo efektowne zwycięstwo.

18.07.2018 Hristo Botew: 649 widzów

TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Real Sociedad [SPA] 4:1 (2:1)

5. T.**Stoiłow** 1:0

22. N.**Todorow** 2:0

35. H.**Romaña** 2:1

50. B.**Gajtanow** (Batkan) knł.

80. N.**Todorow** 3:1

90+4. D.**Stefanow** 4:1

Jako że po wprowadzonych przeze mnie modyfikacjach terminarza do pierwszego meczu reprezentacji Kolumbii pod moją wodzą zostały niecałe dwa miesiące, kolejnych parę dni znów spędziłem w Bogocie, tym razem na oglądaniu nagrań wideo z meczami reprezentacji i na dyskusjach z moimi współpracownikami. Efektem naszych rozmów było ustalenie szerokiego składu drużyny narodowej.

Na pozycji bramkarza Kolumbia cierpiała na klęskę urodzaju. Do mojej dyspozycji było trzech zawodników klasy światowej — Llibis Andrés **Arenas** z Deportivo, Darwin Darío **Bello** z Jaén oraz David **Ospina** z Elche. Ich potencjalnymi zmiennikami byli doświadczony Daniel **Ocampo** z St.Pauli oraz bramkarz drużyny U-23, Alexander **Moreno** z Kaiserslautern.

O obronie mogłem powiedzieć jedno — miałem grupę świetnych, ale już wiekowych zawodników, którzy byli o rok, góra dwa od zakończenia kariery, a wtedy niech bogowie mają Kolumbię w swojej opiece. Na środku mogłem wybierać do woli, gdyż o dwa miejsca rywalizowało aż pięciu klasowych defensorów — Andrés Felipe **González** z Liverpoolu, Humberto **Mendoza** z Elche, Carlos Alberto **Rodríguez** z Juventusu, Cristian **Zapata** z Udinesa i Edwin Alberto **del Castillo** z Osasuny. W rezerwie miałem jeszcze Andrésa Mauricio **Molinę** z Salamanki i Alexandra **Meję** z Augsburga, ale ci raczej nie mieli co liczyć na powołanie.

Na prawej obronie automatycznym wyborem numer jeden był staruszek Wilson **Lizarazo** z Villarreal, ale już jego zastępca, Jairo **Velásquez** z Hannoveru, wyraźnie od niego odstawał umiejętnościami.

Po drugiej stronie defensywy było lepiej — doświadczeni César Augusto **Fawcett** z River Plate i Jesús David **Quejada** z Piacenzy w razie czego mogli jeszcze być zastąpieni przez Jhona Edwarda **Olarte** z Fluminense.

Znacznie gorzej było na lewej pomocy, gdzie do mojej dyspozycji był wyłącznie młody i utalentowany Jaime **Ramírez** z Atlético Madryt, a w najgorszym razie mogłem sięgnąć po Javiera **Araújo** z Valenci, i to wszystko. Na prawej pomocy pewnie grać miał Jorge Enrique **Torres** z Nantes, ewentualnie któryś z dwójki Alberto **Bolívar** z Celticu i Freddy **Guarín** z Mallorki, choć tego drugiego chętniej widziałbym na środku pomocy. W odwodzie pozostawał jeszcze Leonardo **Ruíz** z Millonarios i grupa ofensywnie usposobionych średniaków — Carlos Andrés **Andrade** z Cittadelli, Jorge Luis **Cárdenas** z Grenoble, Luis Alberto **Herrera** z Cavese i Daniel **Machacón** z Mallorki.

Na środku pomocy oprócz **Guarína** nie miałem ani jednego klasowego zawodnika. Oprócz **Andrade** i **Machacóna** reprezentacyjny poziom przedstawiali jeszcze Abel Enriquė **Aguilar** ze Sportingu, Carlos Alberto **Holquín** z Zaragozy, Gustavo **Restrepo** z Feyenoordu i Ricardo **Murillo** z Düsseldorfu, ale na pewno nie były to gwiazdy światowego futbolu.

Najlepiej było w ataku, gdzie wybierać mogłem spośród piątki takich asów jak **Falcao** z Celty Vigo, Jorge **Ramírez** z Bolognii, Harol Guillermo **Romaña** z Realu Sociedad, John Jairo **Mosquera** z Espanyolu i Juan Ricardo **Castillo** z Perugii. Kolejna grupa napastników miała potencjał, by sprawdzić się w kadrze, ale przy takiej konkurencji szanse były nikłe, by kibice na dłużej zapamiętali takie postacie jak Gustavo Adolfo **Hernández** z Santa Clara, Miguel Angel **Mendoza** z Frankfurtu, Dayro Mauricio **Moreno** z Verony, Jafeth **Asprilla** z Valladolid, Carlos Darwin **Quintero** z Wolfsburga czy Gustavo Adrián **Ramos** z Marítimo.

Jednym słowem, miałem świetnie obsadzoną bramkę i atak, mocną drugą linię i potencjalnie niepewną, starzejącą się defensywę — zapowiadało się bardzo ciekawie.

Skoro już to załatwiliśmy, można było na dobre skupić się na przygotowaniach do sezonu w Bułgarii. Naszym czwartym i ostatnim sparingpartnerem była włoska Brescia, po której spodziewałem się twardej obrony. Rozczarowałem się — Bałkan zmiotł rywala przy wydatnej pomocy niepewnie interweniujących defensorów gości.

24.07.2018 Hristo Botew: 619 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Brescia [ITA] 5:0 (3:0)

5. A.**Angełow** 1:0

25. A.**Angełow** 2:0

45. T.**Stoiłow** 3:0

49. T.**Barisić** 4:0

68. N.**Todorow** 5:0

Pod koniec lipca rozpoczęły się rozgrywki pucharowe. W 2. rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów Cracovia zremisowała 1:1 na wyjeździe z Anderlechtem po голу Krzysztofa **Karwana**, zachowując spore szanse na awans do 3. rundy. My również poznaliśmy naszego przeciwnika — w 3. rundzie czekał na nas zwycięzca dwumeczu Artmedii Petřalka z Partizanem Belgrad, a więc teoretycznie nie mieliśmy trudnej drogi do fazy grupowej.

Z klubu odszedł kolejny niespełniony talent, Iwan **Marinow** (19, AMLC/FC; Bułgaria), sprzedany za 250.000 lewów do Kaliakry. Jego szafkę w szatni zajął Hristo **Borisow** (17, DLC; Bułgaria U-19), bardzo utalentowany junior kupiony za 5.000 lewów z Widimy-Rakowskiego.

W pierwszym meczu sezonu, spotkaniu o SuperKupę, mierzyliśmy się właśnie z jego byłym zespołem. Widima-Rakowski była outsiderem w tym spotkaniu i było to widać od pierwszych minut. Po kwadransie gry **Szary** spóźnił się z interwencją podcinając **Angełowa** w polu karnym. Do piłki podszedł sam poszkodowany, ale Tomasz **Górski** wyczuł jego intencje i wybronił ten strzał. Ale jego koledzy z obrony byli o wiele mniej skuteczni i już minutę później **Angełow** dostał podanie od jednego z nich, które niezwłocznie zamienił na bramkę.

Druga połowa zaczęła się od ataków Widimy i **Iwanowić** został zmuszony do efektownej robinsonady po strzale głową w wykonaniu **Stojewa**. Potem wszakże wszystko wróciło do normy i w 62. minucie **Angełow** znów przedał się pod bramkę rywala, jego strzał sparował **Górski**, ale dobitka **Stoiłowa** trafiła do celu. A w końcówce spotkania pograżyliśmy ich akcją, którą zaczął **Mladenow** dalekim podaniem, **Gajtanow** uderzył po rękach **Górskiego**, a piłkę do bramki skierował ponownie **Angełow**. Tym samym SuperKupa szósty raz z rzędu trafiła do Botewgradu.

29.07.2018 Wasil Lewski: 1.587 widzów
SK Bałkan Botewgrad [1L] — Widima-Rakowski [1L] 3:0 (1:0)

16. A.**Angełow** (Bałkan) ch.rz.k.
17. A.**Angełow** 1:0
62. T.**Stoїtow** 2:0
86. A.**Angełow** 3:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, E.Todorow (54. Riikonen), P.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (77. Barisić), Pawłow, Dimow — Stoїtow (63. Gajtanow), Angełow

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Za faworyta do mistrzostwa bukmacherzy raz jeszcze uznali CSKA Sofia. Dziennikarze pytali mnie wszakże, jak oceniam szanse Bałkanu, na co odpowiedziałem, że nie wyobrażam sobie, by ktoś powstrzymał nas przed wywalczeniem kolejnego tytułu. Hazardziści z całego świata mieli więc szansę na ogranie TotalBetu kolejny rok z rzędu.

Lipiec 2018

Bilans: 5-0-0, 16:2
Liga: —
Puchar Bułgarii: —
Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimą-Rakowskim)
Liga Mistrzów: 3. runda eliminacyjna (Artmedia lub Partizan)
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Sebastian **Wysocki** (21, DLC; Polska U-21: 19/1) z Espanyolu do Betisu za 6.250.000 funtów
2. Tomasz **Każmierczak** (25, MC; Polska: 21/2) z Torino do Valencii za 4.300.000 funtów
3. Andrzej **Szary** (21, SW; Polska U-21: 21/2) z Łącznej do CSKA Sofia za 650.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Mauro** (22, ST; Portugalia: 24/15) z Betisu do Romy za 34.000.000 funtów
2. Tobias **Stoll** (22, ST; Niemcy: 15/9) z Milanu do Juventusu za 27.000.000 funtów
3. Paul **Henry** (24, AMC; Anglia U-21: 32/4) z Arsenalu do Chelsea za 13.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Lyon [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Pogoń [+2]
Portugalia: —
Włochy: —

Polski futbol klubowy tradycyjnie już walał się gdzieś na dnie otchłani beznadziei. Cracovia bowiem przegrała na własnym stadionie 1:2 z Anderlechtem, prowadząc do przerwy po голу **Witkowskiego**, i znowu mistrz Polski nawet nie otarł się o fazę grupową Ligi Mistrzów. W najbardziej nas interesującym dwumeczu

Partizan gładko odprawił Artmedię 5:1, tak więc już 8. sierpnia czekał nas wyjazd do Belgradu na mecz z klubem, którego nie zaliczałem do moich ulubionych.

Najpierw wszakże przyszła pora na inaugurację sezonu ligowego 2018/2019. W transmitowanym przez BTV meczu podejmowaliśmy beniaminka Grupy A, Litex Łowecz. W pierwszej połowie działo się niewiele, a przysypiających kibiców na przerwę odesłał Nikołaj **Pawłow** mocnym strzałem z dystansu, który efektownie obronił **Krasimirow**. Drugie 45 minut zaczął **Georgi Todorow**, przenosząc piłkę nad poprzeczką z trzech metrów, chwilę później pojedynek z bramkarzem Litexu przegrał też **Mladenow**. I wreszcie w 52. minucie Dimow znalazł w polu bramkowym niepilnowanego **Lazarowa**, **Krasimirow** cudem obronił, ale przy dobitce **Stoiłowa** był już bezradny. Teraz i Litex zabrał się do pracy, ale przewaga pozostawała przy nas. Brylował zwłaszcza wprowadzony w końcówce **Barisić**, marnując sytuację za sytuacją. W końcu Chorwat poszedł po rozum do głowy, zamiast strzelać, podał do **Lazarowa**, a Martin precyzyjnym uderzeniem w długi róg ustalił wynik spotkania.

04.08.2018 Hristo Botew: 7.951 widzów

1L (1/30) **Bałkan Botewgrad** [—] — Litex [—] 2:0 (0:0)

52. T.**Stoiłow** 1:0

84. M.**Lazarow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, E.Todorow, P.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (78. Kolew), Pawłow, Dimow — Stoiłow (66. Barisić), Angełow (54. Gajtanow)

MoM: Martin **Lazarow** (Bałkan)

Cztery dni później zameldowaliśmy się w Belgradzie. W nocy kibice Grabarzy zafundowali nam kocią muzykę pod oknami hotelu, ale szklanka rakiji na sen działa w każdych warunkach. Następnego dnia trybuny już takie radosne nie były — Partizan nie istniał na boisku, a my demolowaliśmy ich wręcz bezlitośnie. Ekipę botewgradzkich ultrasów wsparł spory zaciąg kibiców Crveneje Zvezdy, a już zupełną furorę zrobił łysawy grubas w średnim wieku wymachujący faną Śląska Wrocław.

Po pół godzinie narastającego nacisku obrona Partizana pękła. **Marinkowić**, atakowany przez **Dimowa**, zagrał w panice piłkę do tyłu, przechwycił ją **Angełow** i lobem z 45 metrów postął do bramki nad bezradnym **Wieczorkiem**. Bramkarz Partizana zrehabilitował się w doliczonym czasie gry, gdy Bałkan w komplecie zameldował się w jego polu bramkowym i **Wieczorek** musiał bronić kolejno uderzenia **Angełowa**, **Mladenowa**, **Stoiłowa** i **Lazarowa**.

Na drugą połowę Grabarze wyszli z wielkimi nadziejami. Po czterdziestu sekundach gry **Stoiłow** przedał się lewym skrzydłem, dośrodkował na nogę **Angełowa**, piłka po jego strzale otarła się jeszcze o **Stanicia** i wylądowała w bramce... na trybunach zapanowała, że tak powiem, grobowa cisza. Kibiców ożywił dopiero strzał **Kowacewicja**, który **Iwanowić** sparował na rzut różny, ale ta jaskółka wiosny nie uczyniła. W 66. minucie **Mladenow** zagrał długą piłkę na dobieg do **Angełowa**, **Stanić** odpuścił krycie i Aleksandar zacentrował w pole karne, a wpuszczony chwilę wcześniej Nikołaj **Todorow** szczupakiem pokonał **Wieczorka** po raz trzeci. A chwilę później pięknym dośrodkowaniem popisał się **Dimow** i **Angełow** strzałem głową ze skrajów pola karnego zdobył najpiękniejszego gola tego wieczoru. Ten wynik już praktycznie na 100% pogrzebał szanse Partizana na awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów.

08.08.2018 Stadion FK Partizan: 11.902 widzów

LM 3RE Partizan [SCG] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:4 (0:1)

28. A.**Angełow** 0:1

46. A.**Angełow** 0:2

66. N.**Todorow** 0:3

70. A.**Angełow** 0:4

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, E.Todorow, P.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (77. Barisić), Pawłow, Dimow — Stoiłow (58. N.Todorow), Angełow (70. Gajtanow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

W Pucharze UEFA Polska miała już tylko dwa kluby. Pogoń Szczecin przegrała wyjazdowe spotkanie z Ankarasporem 1:2 (**Brachman**), co oznaczało, że mogła wciąż jeszcze mieć nadzieję na zwycięstwo w dwumeczu. Wisła Kraków nie musiała się już o to martwić, gdyż pokonała NK Domžale na wyjeździe aż 4:0 (**Sikora, Nikołow, Trzeciak, Bednarek**), co praktycznie rozstrzygnęło rywalizację.

W drugiej kolejce ligi pojechaliśmy do Sewliewa na mecz z Widimą na słynnym na całych Bałkanach "ogórku", czyli nieprzepisową wąskim stadionie Rakowski. Męczyliśmy się więc z nimi niemiłosiernie, szukając szansy w stałych fragmentach gry. Tak się też stało, w 34. minucie **Georgi Todorow** wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, **Dimow** sięgnął jej szpicem buta, **Górski** sparował, ale **Dimow** głową postawił ją do bramki. Wydawało się, że mecz mamy pod kontrolą, ale w doliczonym czasie gry **Petar Todorow** sprezentował gospodarzom rzut karny, który na gola zamienił **Dimitrow**.

Uraz **Mladenowa** zmusił mnie do wpuszczenia na boisko **Riikonena**, który ustępował mu o klasę i od tej pory nasza prawa flankę zaczęła przepuszczać ataki Widimy. Ale najpierw błąd w ustawieniu popełnił **Górski** i **Dimow** wcisnął mu piłkę w krótki róg, przywracając nam prowadzenie. A potem rozpoczął się popis **Iwanowicia** w bramce Bałkanu, który nie pozwolił zawodnikom Widimy na zdobycie wyrównującego gola i uratował dla nas komplet punktów.

11.08.2018 Rakowski: 2.424 widzów

1L (2/30) Widima-Rakowski [8.] — **Bałkan Botewgrad** [3.] 1:2 (1:1)

34. **M. Dimow** 0:1

45+4. **M. Dimitrow** 1:1 rz.k.

66. **D. Dimow** 1:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, E. Todorow, P. Todorow, Mladenow (43. Riikonen) — Lazarow, G. Todorow (77. Barisić), Pawłow, Dimow — Stoitow (60 N. Todorow), Angełow

MoM: Martin **Dimow** (Bałkan)

Udało mi się pozbyć z klubu Emila **Stoitowa** (27, AMRC; Bułgaria U-21: 6/1), zawodnika dobrego, ale od dwóch lat bez formy [69-7-16, 7.22], którego Dynamo Kijów kupiło za 3.500.000 lewów. Przed meczem z beniaminkiem, Wihrenem Sandanski, straciłem na treningu Emila **Todorowa**, który z urazem pachwiny wyładował na kilka tygodni na trybunach. Jako że **Novak** nie doszedł jeszcze do pełni sił po kontuzji, szansę debiutu otrzymał młody **Nikołaj Iwanow**.

Wihren zamierzałem rozbić w pierwszym kwadransie, a potem holować wynik i czekać, aż rywal się zmęczy. Plan zrealizowaliśmy w 100% procentach — już w 1. minucie **Todorow** szybko zagrał piłkę z rzutu wolnego i **Angełow** pokonał **Foglera**. Chwilę później błąd w przyjęciu piłki popełnił **Wróblewski**, **Angełow** znalazł się sam na sam z **Foglerem**, który obronił jego strzał, ale przy dobitce **Stoitowa** nawet nie drgnął.

Decydujący cios zadaliśmy w ostatnich dwudziestu minutach. W 69. minucie efektywnym strzałem z rzutu wolnego na 3:0 podwyższył **Barisić**. Trzy minuty później **Dimow** wolejem z ostrego kąta podwyższył na 4:0, a wynik ustalił **Angełow**, dobijając piłkę wyplutą przez **Foglera** po kolejnym wolnym **Barisicia**. Odnieśliśmy bardzo przekonujące zwycięstwo, ale straciliśmy w tym meczu **Pawłowa**, którego czekały dwa tygodnie przerwy z powodu urazu twarzy.

18.08.2018 Hristo Botew: 6.982 widzów

1L (3/30) **Bałkan Botewgrad** [2.] — Wihren [8.] 5:0 (2:0)

1. **A. Angełow** 1:0

10. **T. Stoitow** 2:0

69. **T. Barisić** 3:0

72. **M. Dimow** 4:0

74. **A. Angełow** 5:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Iwanow, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow (66. Barisić), Pawłow (54. Kolew), Dimow — Stoilow, Angełow (79. N.Todorow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Cztery dni później zegraliśmy rewanżowe spotkanie eliminacyjne Ligi Mistrzów z Partizanem Belgrad. Rywalizacja była już rozstrzygnięta, ale dla zasady wypadło sklepać Grabarzy tak, żeby im się odechciało grać w piłkę nożną. Zamiast kontuzjowanego **Pawłowa** od pierwszej minuty zagrał **Barisić**, który nareszcie załapał się do wyjściowego składu. Serbowie bardzo pomagali nam w odniesieniu zwycięstwa i już w 4. minucie **Błagojewić** zagrał ręką w polu karnym, a **Angełow** bez trudu wykorzystał rzut karny. Parę minut później **Todorow** podwyższył na 2:0 z rzutu wolnego i było po spotkaniu. Jeszcze **Angełow** zaliczył swoje drugie trafienie po centrze **Petrowa**, potem **Dimow** popisał się wspaniałym uderzeniem z dystansu i w drugiej połowie mogliśmy rozkoszować się wspaniałym, sierpniowym wieczorem w Botewgradzie. Urazu w tym meczu doznał **Kowaczew**, ale nie był on poważny i wymagał tylko tygodniowej przerwy w treningach.

A losowanie fazy grupowej Ligi Mistrzów tradycyjnie nie było dla nas korzystne. Trafiliśmy do grupy B z Parmą, Sevillą i Werderem Brema, tak więc znów przyszło nam walczyć o każdy punkt.

22.08.2018 Hristo Botew: 8.735 widzów

LM 3RE Bałkan Botewgrad [BUL] — Partizan [SCG] 4:0 (4:0)

4. A.**Angełow** 1:0 rz.k.

7. G.**Todorow** 2:0

27. A.**Angełow** 3:0

37. M.**Dimow** 4:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Iwanow, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow (70. Kowaczew), Barisić, Dimow (82. Kotew) — Stoilow, Angełow (65. Gajtanow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Pech nie opuszczał moich obrońców i na jednym z treningów urazu głowy doznał młody Nikołaj **Iwanow**. Na szczęście do pełnej dyspozycji wrócił **Novak**, więc nie musiałem się martwić o obsadę pozycji środkowego obrońcy.

Szczęście nie sprzyjało natomiast piłkarzom Pogoni Szczecin, którzy przegrali 0:1 z Ankarasporem i odpadli z Pucharu UEFA. Dalej grała natomiast krakowska Wisła, która w rewanżu ponownie pokonała Domżale, tym razem 2:0 (**Górski**, **Djurowić**).

Naszym kolejnym przeciwnikiem ligowym był Spartak Płowen. Nie był to rywal wymagający, graliśmy z nim spokojnie, czekając na nieuchronne bramki. W 25. minucie **Todorow** zagrał z rzutu rożnego na długi słupek, **Angełow** zgrał piłkę głową na nogę **Barisicia**, a Chorwat z metra postawił ją do bramki. W drugiej połowie kropkę nad "i" postawił sam Georgi **Todorow**, dobijając strzałem **Dimowa** i po raz kolejny mogliśmy świętować zdobycie kompletu punktów.

25.08.2018 Płowen: 4.745 widzów

1L (4/30) Spartak Płowen [5.] — Bałkan Botewgrad [1.] 0:2 (0:1)

25. T.**Barisić** 0:1

29. L.**Pawłow** (Spartak) knt.

70. G.**Todorow** 0:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow, Barisić, Dimow (77. Stefanow) — Stoilow (68. Kotew), Angełow (54. Gajtanow)

MoM: Georgi **Todorow** (Bałkan)

Coraz bliżej były towarzyskie mecze z Nikaragwą i Nową Zelandią. Trzeba było powołać na nie 26-osobową kadrę, co nie było na szczęście rzeczą trudną i wydawało mi się, że wszystkie gwiazdy kolumbijskiego futbolu zostały zaproszone na zgrupowanie:

Bramkarze: LÍbis Andrés **Arenas** (31, GK; 77/0; Deportivo), Darwin Darío **Bello** (33, GK; 9/0; Jaén), David **Ospina** (29, GK; 27/0; Elche)

Obrońcy: César Augusto **Fawcett** (34, D/WBL; 88/4; River), Wilson **Lizarazo** (36, DRC/DM; 67/1; Villarreal), Humberto **Mendoza** (33, DC; 6/0; Elche), Jesús David **Quejada** (32, D/WBL; 32/1; Piacenza), Jaime **Ramírez** (20, D/WB/ML; 6/0; Atletico Madrid), Carlos Alberto **Rodríguez** (31, DC; 64/1; Juventus), Robinson **Torres** (SW/D/WB/MR; 8/0; Albacete), Jairo **Velásquez** (26, D/MR; -/-; Hannover), Cristian **Zapata** (31, DC; 58/2; Udinese), Edwin Alberto **del Castillo** (34, DC; 7/0; Osasuna)

Pomocnicy: Carlos Andrés **Andrade** (22, AMRC; 2/0; Cittadella), Javier **Araújo** (33, AMRLC; 106/4; Valencia), Alberto **Bolívar** (31, DM/MRC; 59/1; Celtic), Freddy **Guarín** (32, DM/MRC; 68/4; Mallorca), Carlos Alberto **Holguín** (26, DM; 17/0; Zaragoza), Daniel **Machacón** (33, AMRC; 34/3; Mallorca), Gustavo **Restrepo** (27, DC; 42/1; Feyenoord)

Napastnicy: **Falcao** (32, ST; 41/14; Celta), Dayro Mauricio **Moreno** (32, ST; 45/15; Verona), John Jairo **Mosquera** (30, FC; 61/37; Espanyol), Jorge **Ramírez** (31, ST; 26/3; Bologna), Harol Guillermo **Romaña** (31, ST; 53/22; Real Sociedad), Jorge Enrique **Torres** (27, AMR/ST; 47/3; Nantes)

Prasa kolumbijska odnotowała dwie rzeczy — nieobecność w składzie jednego choćby zawodnika z krajowego klubu, co boleśnie dowodziło słabości kolumbijskiej piłki, oraz pominięcie doświadczonego napastnika Jafetha **Asprilli**, który moim zdaniem był za wolny na reprezentację.

W piątej kolejce podejmowaliśmy tradycyjnie już grający powyżej swych możliwości Botew Płowdiw. Goście ustawili się ultradefensywnie, skutecznie uniemożliwiając nam wypracowanie dobrej pozycji do oddania strzału, sami zaś sprawdzali co jakiś czas **Iwanowicia** groźnymi strzałami z dystansu. W końcu wszakże sami pomogli nam przeamać ten impas, gdy Jordan **Iliew** w niegroźnej sytuacji sfaulował Nikołaja **Todorowa** i **Angełow** pewnie wykorzystał rzut karny. Teraz już nawet kontuzja **Iwanowicia** — na szczęście bardzo lekka i do wykurowania w trakcie przerwy na mecze reprezentacji — nie mogła nas zatrzymać. W 73. minucie **Dimow** popisał się zaskakującym strzałem w długi róg, a w końcówce Nikołaj **Todorow** położył bramkarza, po czym elegancko wystawił piłkę **Angełowowi**, który ustalił wynik spotkania.

29.08.2018 Hristo Botew: 6.959 widzów

1L (5/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Botew Płowdiw [3.] 3:0 (0:0)

62. A.**Angełow** 1:0 rz.k.

66. A.**Iwanowić** (Bałkan) knt.

73. M.**Dimow** 2:0

82. A.**Angełow** 3:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić (66. Marinow) — Petrow (24. Markow), Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow, Barisić, Dimow — Stoilow (59. N.Todorow), Angełow

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Rozpoczęła się przerwa na mecze reprezentacji, tymczasem na treningu nasz drugi bramkarz, Borislav **Marinow**, naciągnął sobie ścięgno podkolanowe, co na kilka tygodni wyłączyło go z treningów, i nagle powrót **Iwanowicia** do zdrowia stał się dla nas bardzo ważną kwestią. Lekarze byli dobrej myśli, ale do Kolumbii leciałem z ciężkim sercem.

Sierpień 2018

Bilans: 7-0-0, 22:1

Liga: 1. [—.] (15 pkt, 14:1)

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimę-Rakowskim)

Liga Mistrzów: grupa B (Parma, Sevilla, Werder Brema)

Nagrody: Aleksandar **Angełow** (piłkarz miesiąca - 1.), Martin **Dimow** (piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Karwan** (27, ST; Polska: 1/0) z Cracovii do Wisły za 1.100.000 funtów

2. Dariusz **Frankiewicz** (31, AMLC; Polska U-21: 2/1) z Korony Kielce do Wisły za 600.000 funtów

3. Mariusz **Brachman** (31, SW/DC; Polska) z Pogoni do Cracovii za 525.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Jean-Christophe **Martin** (24, AMRL; Francja U-21: 21/3) z Newcastle do Chelsea za 33.000.000 funtów

2. Giorgio **Giordano** (26, DC; Włochy: 38/1) z Lazio do Chelsea za 27.500.000 funtów

3. Alexandru **Ungureanu** (25, AMRC; Rumunia: 34/2) z Chelsea do Espanyolu za 16.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+2]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+5]

Francja: Auxerre [+1]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Werder Brema [+4]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Porto [+0]

Włochy: Inter [+2]

Kolumbia powitała mnie upałem i zamieszaniem wokół sparingu z Nikaragwą, gdyż część miejscowej prasy uważała ten mecz za stratę czasu. Nie obchodziło mnie to szczególnie, chciałem zobaczyć w akcji wszystkich kandydatów do gry w reprezentacji, a podobnie myślało też wielu kibiców, którzy tłumnie zameldowali się na El Campín.

Dziennikarze ten jeden raz mieli rację — Nikaragwa była środkowoamerykańskim ogórkiem, i to raczej rozmiarów korniszona. I bardzo dobrze, wiedziałem, że debiut muszę mieć udany, inaczej kolumbijska prasa stanie się moim największym wrogiem. Po siedmiu minutach **Guarín** zagrał prostą piłkę do **Mosquery**, a ten podkreślonym uderzeniem z dystansu pokonał Jorge **Lópeza**. Chwilę później **Quejada** błysnął ładnym zagranieniem z lewego skrzydła i po strzale **Mosquery** piłka drugi raz znalazła drogę do bramki gości. Potem chłopaki zwolnili tempa aż do 34. minuty, kiedy to **Falcao** znalazł się sam na sam z **Lópezem**, który zatrzymał jego strzał i dobitkę **Guarína**, ale **Mosquera** z zimną krwią lekkim strzałem posłał ją do bramki, kompletując hat-tricka. **Falcao** też zdobył swojego gola po centrze Jaime **Ramíreza**, ale poza tym jednym trafieniem był praktycznie niewidoczny, i to nie tylko na tle fenomenalnego **Mosquery**.

Drugą połowę rozpoczęli rezerwowi — **Araújo** zacentrował piłkę z rzutu rożnego, główkę **Andrade** zatrzymał **López**, ale **Mosquera** po raz kolejny znalazł się na właściwym miejscu i podwyższył na 5:0 dla Kolumbii. A ostatnie pół godziny należało do Jorge **Ramíreza**, który w ataku spisywał się znacznie lepiej od **Falcao**. Najpierw wykorzystał precyzyjne podanie **Mosquery**, a potem popisał się efektownym strzałem z dystansu, ustalając wynik spotkania.

01.09.2018 El Campín: 36.072 widzów

TOW Kolumbia — Nikaragwa 7:0 (4:0)

7. J.**Mosquera** 1:0

15. J.**Mosquera** 2:0

34. J.**Mosquera** 3:0

42. **Falcao** 4:0

51. J.**Mosquera** 5:0
68. J.**Ramírez** 6:0
80. J.**Ramírez** 7:0

Kolumbia: Arenas 7 (46. Ospina 7) — Quejada 7 (46. Araújo 7), Zapata 9, C.Rodríguez 7 (46. Mendoza 7), Lizarazo 9 — J.Ramírez 10, Machacón 7 (46. Andrade 7), Guarín 7 (46. Holguín 7), J.Torres 8 — Mosquera 10, Falcao 7 (62. J.Ramírez 8)

MoM: John Jairo **Mosquera** (Kolumbia)

Zza oceanu dotarła do mnie informacja, jakobym był pewniakiem do objęcia posady menedżera Marítimo, po tym jak na bruku wylądował dotychczasowy szkoleniowiec tego klubu, Joaquim **Preto**. Kazałem wystosować zdecydowane dementi, po czym skupiłem się na drugim sparingu reprezentacji, tym razem z Nową Zelandią.

Nasz przeciwnik grał w finałach MŚ 2018, więc nie był całkowitym słabeuszem, co pokazało się w tym, iż bronił się aż do 20. minuty. Wtedy to **Guarín** uderzył dynamicznie z dystansu, piłka odbiła się od poprzeczki, a do bramki wepchnął ją niezawodny **Mosquera**. Ten sam zawodnik dziesięć minut później wykorzystał centrę **Quejady** i było już jasne, że Nowa Zelandia nie jest w żadnym wypadku klasowym zespołem. Chwilę później po ładnej akcji **Guarína** i Jorge **Ramíreza** na 3:0 podwyższył Jaime **Ramírez** i na tym zakończyła się pierwsza połowa.

W drugiej postąpiłem do gry paru nowych zawodników, w tym **Moreno** jako potencjalnego partnera dla **Mosquery**, jednakże ten zawiódł kompletnie. Tymczasem w 55. minucie **Torres** wpakował do bramki piłkę po zablokowanym strzale **Andrade**, ten sam zawodnik pięknie dograł do **Mosquery**, który bez trudu skompletował hat-tricka, a wynik ustalił z rzutu karnego **del Castillo**. Tym samym przegląd kadr został zakończony.

05.09.2018 El Campín: 36.110 widzów
TOW Kolumbia — Nowa Zelandia 6:0 (3:0)

20. J.**Mosquera** 1:0
29. J.**Mosquera** 2:0
30. J.**Ramírez** 3:0
55. J.**Torres** 4:0
61. J.**Mosquera** 5:0
79. E.**del Castillo** 6:0 rz.k.

Kolumbia: Arenas 7 (46. Bello 7) — Quejada 8 (69. Fawcett 7), Zapata 8, Rodríguez 7 (46. del Castillo 7), Lizarazo 8 — Ramírez 8 (61. Araújo 7), Andrade 8, Guarín 7 (46. Restrepo 7), Torres 9 — Mosquera 10, Ramírez (46. Moreno 7)

MoM: John Jairo **Mosquera** (Kolumbia)

Podczas gdy my ogrywaliśmy ogórki w Bogocie, Polska rozpoczynała mecze eliminacyjne do ME 2020. W grupie 10 podopieczni Adama Nawałki trafili na Bułgarię, Czechy, Cypr i Wyspy Owcze, a więc przeciwników nie najłatwiejszych, z wyjątkiem Farerów, ma się rozumieć. Polski szkoleniowiec miał szczęście i w reprezentacyjnym debiucie zmierzył się właśnie z Wyspami Owczymi, wygrywając pewnie 3:0 po голу Krocza i dwóch trafieniach Nikołowa. Ale ważniejsze było to, że Nawałka solidnie przewietrzył skład odziedziczony po Fornaliku i w tym meczu zadebiutowało aż sześciu nowych reprezentantów: Artur Kubas (24, DL, Paris-SG), Piotr Karwan (28, DC; Verona), Dawid Plizga (32, AMLC/FC; Burgos), Jakub Kawa (29, ST; Groclin), Dariusz Frankiewicz (31, AMLC; Wisła) oraz Paweł Augustyniak (27, ST, Pogoń). W drugim meczu Bułgaria zmierzyła się z Czechami i odniosła efektowne zwycięstwo 2:0 po golach byłych bałkaniarzy, Gospodinowa i Cwetkowa.

1. Polska 3 pkt 3:0
2. Bułgaria 3 pkt 2:0

3. Cypr 0 pkt 0:0
4. Czechy 0 pkt 0:2
5. Wyspy Owcze 0 pkt 0:3

Iwanowić zdążył się wykurować i całe szczęście, gdyż niedoświadczony **Krastew** nie byłby mocnym elementem zespołu w meczu z CSKA. A i tak zaczęło się źle, bo już w 3. minucie po błędzie **Mladenowa**, który nie wrócił za piłką, **Georgi Dimitrow** strzałem w długi róg dał gospodarzom prowadzenie. Na szczęście chłopaki nie załamali się i wnet odpowiedzieli, gdy Todor **Stoїtow** wpakował piłkę pod poprzeczkę z podania **Lazarowa**. Ale chwilę później **Kolew** wszedł podniesioną stopą **Stoїtowowi** w kolano i Todor na dwa miesiące mógł zapomnieć o piłce nożnej.

W 21. minucie CSKA rozklepało nas lewym skrzydłem i **Dimitrow** zdobył swojego drugiego gola. Chwilę później **Żeljko Nikolić** sfaulował **Lazarowa** i **Angełow** miał szansę wyrównać z rzutu karnego, ale strzelił wprost w **Stefanowicia**. Aleksandar zrehabilitował się minutę później, gdy **Gajtanow** ściągnął na siebie bramkarza CSKA i odegrał do niego piłkę, tak że **Angełow** musiał tylko dostawić nogę, co też uczynił. Na tym skończyła się pierwsza połowa, w drugiej CSKA broniło wyniku, więc nie działo się zbyt wiele, a remis, choć z gry bardziej cieszył gospodarzy, był w sumie naszym sukcesem, gdyż CSKA nie zdołało odrobić do nas ani jednego punktu.

08.09.2018 Bułgarska Armia: 22.888 widzów
1L (6/30) CSKA Sofia [2.] — Bałkan Botewgrad [1.] 2:2 (2:2)

3. **G.Dimitrow** 1:0
7. **T.Stoїtow** 1:1
11. **T.Stoїtow** (Bałkan) knt.
21. **G.Dimitrow** 2:1
24. **A.Angełow** (Bałkan) ch.rz.k
25. **A.Angełow** 2:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow (71. Markow), G.Todorow (53. Barisić), Pawłow, Dimow — Stoїtow (11. Gajtanow), Angełow

MoM: Georgi Dimitrow (CSKA)

Wrzesień oznaczał początek rozgrywek grupowych Ligi Mistrzów. Bukmacherzy za nasze zwycięstwo płacili stawkę 80-1, sugerując, że powinniśmy modlić się o uniknięcie sześciu kompromitacji z rzędu. Naszym pierwszym przeciwnikiem był mistrz Niemiec i lider 1. Bundesligi, Werder Brema. Na tym meczu padł rekord frekwencji na stadionie im. Hristo Botewa — 20.616 widzów — jak i rekord przychodów ze sprzedaży biletów — wzbogaciliśmy się o 1.200.000 lewów, czyli dwa razy więcej niż mogliśmy zarobić w razie zwycięstwa.

Za kontuzjowanego **Stoїtowa** od pierwszej minuty zagrał **Nikołaj Todorow** i była to jedyna zmiana w porównaniu z meczem z CSKA. W głębi serca podobnie jak prasa obawiałem się kompromitacji, i w 4. minucie moje obawy zmaterializowały się, gdy **Sven Seifert** uderzeniem z rzutu wolnego zaskoczył **Iwanowicia**, choć chyba był to strzał po prostu nie do obrony. "No to po nas", mruknął do mnie **Grzesiek Szamotulski**, ale okazało się, że uczynił to przedwcześnie. Po zaledwie trzech minutach **Georgi Todorow** dośrodkował z rzutu różnego wprost na głowę **Angełowa**, który precyzyjną główką pokonał **Wiesego**, doprowadzając do remisu. Niemcy dali się zepchnąć do obrony i w 19. minucie **Dimow** znalazł w polu karnym zupełnie niekrytego **Lazarowa**, który strzałem z prostej nogi dał nam prowadzenie. Teraz to Werder uzyskał przewagę, momentami gniołąc niemiłosiernie, ale **Iwanowić** na spółkę z **Novakiem** i **Todorowem** neutralizowali zagrożenie pod naszą bramką.

Druga połowa rozpoczęła się dla nas bardzo źle, **Dimow** został zniesiony z boiska z potłamanymi żebrakami, co oznaczało dla niego miesiąc odpoczynku od futbolu, a na jego miejsce wszedł mało jeszcze ograny **Stefanow**. Werder cisnął dalej, ale nic z tego nie wychodziło. A w 71. minucie cofnięty do obrony **Lazarow** zagrał do mającego sporo sił **Kiriła Manotowa**, który przebiegł z piłką 60 metrów i zagrał na krótki słupek. Tam zza pleców **Krausego** wyskoczył **Angełow** i uderzeniem z woleja posłał piłkę do bramki. 3:1! Teoretycznie Niemcy byli już na straconej pozycji, ale parę sekund po ostatniej zmianie w składzie Bałkanu, **Pawłow** dostał

od rywala łokciem w twarz i musiał zejść z boiska. Grając w dziesięciu замуrowaliśmy dostęp do naszej bramki i dowieźliśmy ten wynik do końcowego gwizdka, ku niewątpliwej rozpaczy bukmacherów całej Europy. W drugim meczu grupy B Parma pokonała Seville 2:0.

11.09.2018 Hristo Botew: 20.616 widzów (rekord)

LM GrB (1/6) **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Werder Brema [GER] 3:1 (2:1)

4. **S.Seibert** 0:1

7. **A.Angelów** 1:1

19. **M.Lazarow** 2:1

47. **M.Dimow** (Bałkan) knt.

71. **A.Angelów** 3:1

79. **N.Pawłow** (Bałkan) knt.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow, Pawłow, Dimow (47. Stefanow) — N.Todorow (60. Manolow), Angelów (77. Barisić)

MoM: Martin **Lazarow** (Bałkan)

Mieliśmy już połowę września, a **Petrow** i **Mladenow** nadal nie chcieli przedłużyć kontraktu z Bałkanem. Podjąłem więc decyzję co do ich przyszłości, uzależniając ją od naszej postawy w Lidze Mistrzów. Jeżeli znów zakończymy fazę grupową na ostatnim miejscu, zostaną sprzedani w zimowym oknie transferowym, by jak najwięcej na nich zarobić. Jeśli natomiast na wiosnę grać będziemy dalej, będę próbował dalej namawiać ich do podpisania nowych kontraktów, ryzykując, że odejdą na prawie Bosmana — ewentualny sukces w pucharach był dla mnie cenniejszy.

Skoro o pucharach mowa, w 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA polski rodzynek, Wisła Kraków, grał na wyjeździe z belgijskim Genkiem i wywalczył cenny remis 2:2 po golach **Frankiewicza** i **Nikołowa**. My w lidze podejmowaliśmy słabiutką Sławię Sofia i bez trudu pokonaliśmy ją 2:0. Najpierw **Angelów** zgrał piłkę na nogę wychodzącemu na czystą pozycję **Nikołajowi Todorowowi**, potem zaś **Georgi Todorow** popisał się swoim firmowym uderzeniem z rzutu wolnego.

15.09.2018 Hristo Botew: 9.021 widzów

1L (7/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Sławia Sofia [15.] 2:0 (2:0)

21. **N.Todorow** 1:0

36. **G.Todorow** 2:0

84. **E.Stanojew** (Sławia) knt.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow (75. Kotew), Barisić, Stefanow (62. Kowaczew) — N.Todorow (62. Gajtanow), Angelów

MoM: Tomisław **Barisić** (Bałkan)

W drugiej rundzie Pucharu Bułgarii czekał na nas zwycięzca pary Swilengrad — Swetkawica, ale póki co należało ograć Spartaka Warna. Na prawym skrzydle tym razem wystąpił **Kowaczew**, ale zawiódł całkowicie. Zresztą cały zespół w ataku grał tak sobie, **Nikołaj Todorow** pokazał się bardzo przeciętnie, a **Gajtanow** był w tym sezonie cieniem samego siebie. Do tego już w 10. minucie kontuzji doznał **Angelów**, a gdy ujrzałem twarz badającego go fizjoterapeuty, zrobiło mi się zimno. "Zerwany mięsień łydki", powiedział. "Operacja i trzy do pięciu miesięcy rehabilitacji". W tym momencie wszelkie nadzieje na zawojowanie Ligi Mistrzów wzięły w łeb; bez **Stoiłowa** i **Angelowa** mogłem zapomnieć o nawiązaniu walki z najlepszymi. Komplet punktów uratował nam niezawodny **Georgi Todorow** z rzutu wolnego, ale zagraliśmy najśłabszy mecz w tym sezonie, a strata trzeciego już zawodnika podstawowego składu była dla nas ciężkim ciosem.

22.09.2018 Spartak: 3.836 widzów

1L (8/30) Spartak Warna [14.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:1 (0:0)

10. A.**Angełow** (Bałkan) knt.
69. G.**Todorow** 0:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow, Barisić (79. Kolew), Kowaczew (64. Kotew) — N.Todorow, Angełow (10. Gajtanow)

MoM: Martin **Novak** (Bałkan)

Moją osobę wiązano z posadą menedżera Napoli, ale jak zawsze na próżno. Do Sevilli na drugi mecz grupowy Ligi Mistrzów jechałem jak na ścięcie. Para **Todorow — Manołow** w ataku nie gwarantowała wielu zdobytych bramek, a gdy po kwadransie **Manołow** musiał zejść z boiska, do dyspozycji miałem wyłącznie absolutnych debutantów, wyciągniętych z rezerw. W tej sytuacji trudno się dziwić, że przez cały mecz stworzyliśmy tylko dwie klarowne sytuacje podbramkowe, obie zmarnowane przez **Todorowa**. Od pogromu uchronił nas świetnie dysponowany **Iwanowić**, ale od porażki uchronić nas nie zdołał i w 73. minucie po serii błędów naszej obrony Pierre **David** zapewnił gospodarzom w pełni zasłużony komplet punktów. W drugim meczu Werder pokonał Parmę 3:0.

26.09.2018 Ramón Sánchez Pizjuán: 36.209 widzów
LM GrB (2/6) **Sevilla** [SPA] — Bałkan Botewgrad [BUL] 1:0 (0:0)

73. P.**David** 1:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow, Barisić, Stefanow (81. Kowaczew) — N.Todorow (63. Borisow), Manołow (16. Najdenow)

MoM: Alejandro **Roman** (Sevilla)

Wisła Kraków mimo świetnej zdawałoby się pozycji wyjściowej zdołała przegrać 1:2 z Genkiem (**Bączyk**) i tym samym polskie kluby zakończyły udział w tegorocznej edycji europejskich pucharów. A Bałkan grał wyjazdowe spotkanie ze słabym Naftexem Burgas z dwiema zmianami w ustawieniu — w ataku spróbowałem kolejnego juniora, **Aleksandrowa**, a na prawej pomocy szansę dostał **Kotew**. Gospodarze szybko prezentowali nam rzut karny po faulu **Zarowa**, który wykorzystał Georgi **Todorow**. Ten sam zawodnik kwadrans później sprytnie rozegrał rzut wolny, wrzucając piłkę za obrońców, a Stojan **Kotew** strzałem głową zdobył swojego debiutanckiego gola dla Bałkanu. Gospodarze kontaktową bramkę zdobyli w 31. minucie, gdy **Stefanow** wygrał pojedynek główkowy z **Novakiem**, a **Zarow** zrehabilitował się za sytuację z początku spotkania, ale tuż przed przerwą debilną piłkę **Złatkowa** przechwycił Kiril **Manołow** i z 40 metrów także strzelił swojego gola numer jeden w barwach Leśników.

Druga połowa przebiegała już pod nasze dyktando. W 49. minucie **Barisić** zagrał prostopadłą piłkę do **Manołowa**, który po solowej akcji podwyższył na 4:1, i wreszcie na dziesięć minut przed końcem meczu **Todorow** dalekim podaniem znalazł następnego debutanta, Mirosława **Borisowa**, który również otworzył swoje konto strzeleckie w Bałkanie.

29.09.2018 Naftex: 6.624 widzów
1L (9/30) Naftex [12.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:5 (1:3)

12. G.**Todorow** 0:1 rz.k.
25. S.**Kotew** 0:2
31. S.**Zarow** 1:2
44. K.**Manołow** 1:3
49. K.**Manołow** 1:4
80. M.**Borisow** 1:5

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow (83. Kolew), Barisić, Kotew (70. Najdenow) — Aleksandrow, Manołow (56. Borisow)

MoM: Georgi **Todorow** (Bałkan)

Zbliżał się towarzyski mecz reprezentacji ze Stanami Zjednoczonymi, więc musiałem powołać 26-osobową kadrę. Pojawiło się w niej kilka nowych twarzy, ale było to podyktowane wyłącznie kontuzjami, z których najpoważniejszy był uraz **Mosquery**, co zarazem stanowiło największe osłabienie zespołu:

Bramkarze: LÍbis Andrés **Arenas** (31, GK; 79/0; Deportivo), Darwin Darío **Bello** (33, GK; 10/0; Jaén), David **Ospina** (30, GK; 28/0; Elche)

Obrońcy: Alberto **Caceido** (25, DRC; 0/0; Wilhelmshaven), César Augusto **Fawcett** (34, D/WBL; 89/4; River), Wilson **Lizarazo** (36, DRC/DM; 69/1; Villarreal), Alexander **Meíja** (25, SW; 1/0; Augsburg), Andrés **Mauricio Molina** (30, SW/DC; 9/0; Salamanca), Jesús David **Quejada** (32, D/WBL; 34/1; Piacenza), Jaime **Ramírez** (20, D/WB/ML; 8/1; Atletico Madrid), Carlos Alberto **Rodríguez** (31, DC; 66/1; Juventus), Jairo **Velásquez** (27, D/MR; 0/0; Hannover), Cristian **Zapata** (32, DC; 60/2; Udinese), Edwin Alberto **del Castillo** (34, DC; 8/1; Osasuna)

Pomocnicy: Carlos Andrés **Andrade** (22, AMRC; 4/0; Cittadella), Alberto **Bolívar** (31, DM/MRC; 59/1; Celtic), Freddy **Guarín** (32, DM/MRC; 70/4; Mallorca), Carlos Alberto **Holguín** (26, DM; 18/0; Zaragoza), Daniel **Machacón** (33, AMRC; 35/3; Mallorca), Camilo **Mosquera** (19, AML; 0/0; Atlético Nacional), Gustavo **Restrepo** (27, DC; 43/1; Nottingham Forest)

Napastnicy: **Falcao** (32, ST; 42/15; Celta), Dayro Mauricio **Moreno** (33, ST; 46/15; Verona), Jorge **Ramírez** (31, ST; 28/5; Bologna), Harol Guillermo **Romaña** (31, ST; 53/22; Real Sociedad), Jorge Enrique **Torres** (27, AMR/ST; 49/4; Nantes)

Wrzesień 2018

Bilans: 4-1-1, 13:5

Liga: 1. [—.] (25 pkt, 24:4)

Puchar Bułgarii: 2. runda (Ałbena 97 lub Lokomotiw Gorna Oriachowica)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: grupa B (Parma, Sevilla, Werder Brema)

Nagrody: Stojan **Kotew** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+5]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Mallorca [+0]

Niemcy: Werder Brema [+2]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Porto [+3]

Włochy: Livorno [+1]

W kolejnej rundzie meczów eliminacyjnych ME 2020 Czesi po голу **Blažka** pokonali Cypr 1:0, natomiast Polska zremisowała po niewiarygodnym meczu 4:4 z Bułgarią (**Grzyb 2, Nikołow, Augustyniak — Trifonow 3, Gospodinow**), choć gdyby nie czerwona kartka dla Bojana **Stojanowa** z 62. minuty mogło być z nami różnie. W tym meczu zadebiutował młody Tomasz **Mosór** (21, MC; Aachen).

1. Polska 4 pkt 7:4
2. Bułgaria 4 pkt 6:4
3. Czechy 3 pkt 1:2
4. Cypr 0 pkt 0:1
5. Wyspy Owcze 0 pkt 0:3

Mecz z USA był w naszym wykonaniu bardzo słabym widowiskiem. W pierwszej połowie praktycznie nie istnieliśmy, pomocnicy nie potrafili dograć dobrej piłki do napastników, którzy z kolei błąkali się beznadziejnie na połowie przeciwnika. W drugiej połowie było już trochę lepiej, najbliższy szczęścia był debiutant **Mosquera**, ale błąd **del Castillo** z 55. minuty pozwolił **Gibsonowi** na oddanie celnego strzału, **Arenas** cudem go wybronił, ale przy dobitce **Johnsona** był bezradny i tak oto zanotowaliśmy pierwszą porażkę za mojej kadencji, dodajmy, porażkę w pełni zasłużoną.

06.10.2018 Rose Bowl: 68.432 widzów
TOW USA — Kolumbia 1:0 (0:0)

55. J.**Johnson** 1:0

Kolumbia: Arenas 7 — Quejada 7, Zapata 7, Rodríguez 7 (46. del Castillo 6), Lizarazo 7 — Ramírez 7 (72. Mosquera 7), Andrade 6 (56. Machacón 6), Guarán 7 (46. Holguín 7), Torres 7 — Falcao 6 (46. Moreno 6), Ramírez 6 (72. Bolívar 6)

MoM: Jemal **Johnson** (USA)

W kolejnym meczu eliminacyjnym Polska pokonała na wyjeździe Czechy 1:0 po голу Lewandowskiego; w tym spotkaniu zadebiutował Jarosław **Stachowiak** (25, DR; Dynamo Kijów). W drugim spotkaniu Cypr pokonał Wyspy Owcze 2:0 (**Georgiou, Christou**).

1. Polska 7 pkt 8:4
2. Bułgaria 4 pkt 6:4
3. Czechy 3 pkt 1:3
4. Cypr 3 pkt 2:1
5. Wyspy Owcze 0 pkt 0:5

Następnym klubem, z którym wiązały mnie media, był Nottingham Forest, jednakże ja zamierzałem dotrzymać słowa i jeszcze przez półtora roku pracować w Botewgradzie. Wszystko wskazywało wszakże na to, że nie zdołał zrealizować postawionego sobie celu i awansować do półfinału europejskiego pucharu, a zatem następny sezon miał być dla mnie ostatnim w Bułgarii.

17. października podejmowaliśmy Parmę w trzeciej kolejce fazy grupowej Ligi Mistrzów. Graliśmy zaimprovizowanym atakiem **Manołow — Gajtanow**, ale do składu na szczęście wrócili **Pawłow i Dimow**, co było dla nas olbrzymim wzmocnieniem. O dziwo, Włosi mimo ofensywnego ustawienia 3-4-3 dali się od razu zepchnąć do defensywy i w 8. minucie **Mladenow** dośrodkował w pole karne, piłkę opanował **Manołow** i mocnym strzałem dał nam prowadzenie. Włosi jak to Włosi, przy tej akcji tak go poturbowali, że na boisku musiał pojawić się **Aleksandrow**. Jeszcze w pierwszej połowie z boiska szedł też **Dimow**, któremu rywal subtelnie nadepnął na rękę, i Parma zaczęła się do nas dobierać. W doliczonym czasie gry **Czelidze** ograł naszych obrońców i wystawił piłkę Aleksandarowi **Marinkowiciowi**, który pokonał **Iwanowicia**, wyrównując na 1:1.

Druga połowa stała pod znakiem naszych dosyć niemrawych akcji, kiepsko grał **Lazarow**, szarpał **Kotew**, a **Gajtanow** przechodził obok kolejnego meczu, i gdybym miał na ławce drugiego napastnika, zaraz bym go zdjął. Tymczasem w 80. minucie **Kotew** zagrał prostopadłą piłkę między obrońców, doszedł do niej **Gajtanow**, uderzył przy słupku... i zdobył swojego pierwszego gola w tym sezonie. Parma nie zdołała się już pozbierać i nieoczekiwanie zgarnęliśmy tego wieczoru całą pulę. Mecz ten oglądała rekordowa liczba 21.191 widzów, zostawiając w klubowych kasach równie rekordowe 1.300.000 lewów. A w drugim meczu grupy B Werder zremisował z Sevillą 1:1.

17.10.2018 Hristo Botew: 21.191 widzów (rekord)

LM GrB (3/6) **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Parma [ITA] 2:1 (1:1)

8. K.**Manołow** 1:0

35. M.**Dimow** (Bałkan) knt.

45+1. A.**Marinkowić** 1:1

80. B.**Gajtanow** 2:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mładenow— Lazarow, G.Todorow (82. Barisić), Pawłow, Dimow (35. Kotew) —Manołow (8. Aleksandrow), Gajtanow

MoM: Petar **Todorow** (Bałkan)

Gajtanow po meczu z Parmą był na wpół żywy, więc szansę gry dostał kolejny piłkarz rezerw, **Kowaczew**. Ale absolutną gwiazdą spotkania z Pirinem 1922 w Błagojewgradzie został Kiril **Manołow**. W 37. minucie dostał piłkę za obrońców od **Petrowa**, zwodem oszukał **Radułow** i otworzył wynik tego meczu. A w drugiej połowie otrzymał podanie od **Todorowa**, cudownym, brazylijskim zwodem oszukał **Poskusa** i drugą bramką wybił gospodarzom z głów marzenia o remisie. Wcześniej mógł to uczynić **Georgi Todorow**, ale przegrał pojedynek z bramkarzem Pirinu po zagraniu ręką **Milczewa**.

20.10.2018 Hristo Botew: 4.487 widzów

1L (10/30) Pirin 1922 [7.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:1)

37. K.**Manołow** 0:1

41. G.**Todorow** (Bałkan) ch.rz.k.

59. K.**Manołow** 0:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mładenow— Lazarow (42. Markow), G.Todorow, Pawłow (46. Barisić), Kotew — N.Kowaczew, Manołow (62. Andonow)

MoM: Kiril **Manołow** (Bałkan)

Po tej kolejce pracę stracił menedżer Sławii Sofia, Dimitar **Berbatow**.

Pierwszy zespół Bałkanu dostał parę dni wolnego, a w meczu 2. rundy Pucharu Bułgarii z Lokomotiwem Gorna Oriachowica tradycyjnie zagrali rezerwowi. Już w pierwszej minucie Hristo **Kowaczew** soczystym strzałem pokonał **Tenewa** i ten gol ustawił całe spotkanie. Po przerwie również bramka padła szybko, **Nikołaj Kowaczew** po rękach **Tenewa** umieścił piłkę w bramce, a gdyby **Markow** nie zmarnował karnego, wygralibyśmy jeszcze wyżej.

24.10.2018 Hristo Botew: 2.235 widzów

PB 2R **Bałkan Botewgrad** [1L] — Lokomotiw Gorna Oriachowica [2L] 2:0 (1:0)

1. H.**Kowaczew** 1:0

46. N.**Kowaczew** 2:0

55. A.**Markow** (Bałkan) ch.rz.k.

Bałkan Botewgrad: Marinow — Markow, E.Todorow, Iwanow, Zdrawkow — D.Manołow, Barisić, Kolew (6. Kirilow), H.Kowaczew (22. Stefanow) — N.Kowaczew, N.Todorow (64. Aleksandrow)

MoM: Anget **Markow** (Bałkan)

W lidze podejmowaliśmy rewelację tegorocznych rozgrywek, Belite Orli. Już dawno zapomniałem o grze w najmocniejszym składzie, ale akurat para napastników, na których postawiłem, od jakiegoś czasu spisywała się więcej niż poprawnie. Tak było i tym razem, po kwadransie gry **Lazarow** posłał precyzyjną piłkę na długi słupek, a Bojan **Gajtanow** strzałem głową skierował ją do bramki. Po kolejnych piętnastu minutach **Kotew** dograł do **Manołowa**, który w swoim stylu podwyższył na 2:0. I wtedy coś się zacięło, a goście zaczęli

gonić wynik. Najpierw **Novak** przegrał pojedynek główkowy z **Zielińskim** i Kostadin **Petkow** zdołał pokonać bezradnego **Iwanowicia**. A w 64. minucie **Simeonow** sprytnie wykonał rzut wolny i niekryty **Petkow** doprowadził do remisu. Strata punktów nie bardzo mi się uśmiechała, ale w 87. minucie Georgi **Todorow** wykonywał rzut wolny, a Petar **Todorow** mocnym strzałem głową zapewnił nam zwycięstwo.

27.10.2018 Hristo Botew: 7.209 widzów

1L (11/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Belite Orli [5.] 3:2 (2:1)

13. B.**Gajtanow** 1:0

26. K.**Manołow** 2:0

43. K.**Petkow** 2:1

64. K.**Petkow** 2:2

87. P.**Todorow** 3:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow (90. Barisić), Pawłow, Kotew — Manołow (65. H.Kowaczew), Gajtanow (55. Aleksandrow)

MoM: Kostadin **Petkow** (Belite Orli)

Pełen emocji październik kończył wyjazdowy mecz Ligi Mistrzów z Parmą, w którym tradycyjnie już nie byliśmy faworytami. Mimo to na stadionie Ennio Tardiniego miejscowi kibice przez długie chwile musieli oglądać odważne ataki Bałkanu. Nie przerwał ich nawet brutalny faul, po którym z boiska zniesiony został Nikołaj **Pawłow**, a chwilę później **Gajtanow** zgrał piłkę do wychodzącego zza obrońców **Manołowa** i Kirił po swojej firmowej kiwce w prawo strzałem w długi róg dał nam prowadzenie.

Druga połowa znów stała się bardziej wyrównana, zwłaszcza gdy wlekącego język po murawie **Gajtanowa** zmienił bezbarwny jak program gospodarczy PiSu Nikołaj **Todorow**. I znów, tak jak w Botewgradzie, do remisu doprowadził **Marinkowić**, tym razem uciekając trójce naszych obrońców. Mijały minuty, a Parma była bliska strzelenia drugiego gola, wściekał mnie zwłaszcza **Petrow**, który notorycznie nie wracał do obrony, odstawiając naszą lewą flankę. Stefan wyraźnie usłyszał moje wrzaski, gdyż w ostatniej minucie spotkania szarpnął lewym skrzydłem, zacentrował na długi słupek, a tam zza obrońcy wyskoczył Stojan **Kotew** i wspinałym szczupakiem postawił piłkę do bramki. Parma nie zdążyła już nic z tym zrobić i zupełnie nieoczekiwanie wywieźliśmy z Włoch komplet punktów. A że Sevilla zremisowała 0:0 z Werderem, co najmniej trzecie miejsce w grupie mieliśmy pewne, tak więc tym sposobem **Petrow** i **Mladenow** uniknęli sprzedania w zimowej sesji transferowej.

30.10.2018 Ennio Tardini: 15.271 widzów

LM GrB (4/6) Parma [ITA] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 1:2 (0:1)

28. N.**Pawłow** (Bałkan) knt.

32. K.**Manołow** 0:1

69. A.**Marinkowić** 1:1

90. S.**Kotew** 1:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mladenow— Lazarow, G.Todorow, Pawłow (28. Barisić), Kotew — Manołow (70. H.Kowaczew), Gajtanow (51. N.Todorow)

MoM: Stojan **Kotew** (Bałkan)

Październik 2018

Bilans: 5-0-0, 11:4

Liga: 1. [—.] (31 pkt, 29:6)

Puchar Bułgarii: 3. runda (Botew Płowdiw)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: grupa B (Parma, Sevilla, Werder Brema)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Newcastle [+2]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+5]

Francja: Bordeaux [+3]

Hiszpania: Real Madryt [+1]

Niemcy: Schalke [+1]

Polska: Legia [+3]

Portugalia: Marítimo [+0]

Włochy: Lazio [+0]

Nowy miesiąc zaczęliśmy od wyjazdowego spotkania z silnym w tym sezonie Lokomotiwem Płowdiw. Po pierwszej, bardzo nudnej połowie, druga zaczęła się od mocnego uderzenia w wykonaniu gospodarzy. Węgier **Maczinkó** ośmieszył dryblingiem **Mładenowa**, dośrodkował w pole karne, a Todor **Simow** precyzyjną główką pokonał Iwanowicia. Jakby tego było mało, na prawym skrzydle szalał **Kolew**, i Stojan **Kotew**, nie mogąc go powstrzymać, dzielił go łokciem, za co obejrzał czerwoną kartkę. Grając w osłabieniu, musieliśmy zagrać otwarcie, by poszukać wyrównującej bramki, i udało się to nam po godzinie gry. **Lazarow** przerzucił piłkę z woleja na prawe skrzydło, **Kowaczew** również z pierwszej piłki zacentrował w pole karne, Nikołaj **Todorow** z powietrza uderzył tuż przy słupku, **Żelew** odbił piłkę, ale **Todorow** uprzedził trzech obrońców Lokomotiwu i wepchnął ją do bramki. Przez ostatnie pół godziny murowaliśmy dostęp do naszej bramki i udało się nam wywieźć z Płowdiw cenny punkt.

03.11.2018 Lokomotiw: 15.682 widzów

1L (12/30) Lokomotiw Płowdiw [3.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (0:0)

48. T.**Simow** 1:0

51. S.**Kolew** (Bałkan) cz.k.

63. N.**Todorow** 1:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, P.Todorow, Mładenow — Lazarow, G.Todorow, Barisić, Kotew — Manołow (51. H.Kowaczew), Gajtanow (51. N.Todorow, 82. Najdenow)

MoM: Tomisław **Barisić** (Bałkan)

Ostatnimi sparingpartnerami reprezentacji Kolumbii w roku 2018 były zespoły Wybrzeża Kości Słoniowej oraz Hondurasu. Ze względu na kontuzje oraz trwającą selekcję powołałem na te mecze następujący skład:

Bramkarze: LÍbis Andrés **Arenas** (31, GK; 80/0; Deportivo), Darwin Darío **Bello** (33, GK; 10/0; Jaén), David **Ospina** (30, GK; 28/0; Elche)

Obrońcy: Alberto **Caceido** (25, DRC; 0/0; Wilhelmshaven), César Augusto **Fawcett** (34, D/WBL; 89/4; River), Wilson **Lizarazo** (36, DRC/DM; 70/1; Villarreal), Alexander **Meija** (25, SW; 1/0; Augsburg), Andrés Mauricio **Molina** (30, SW/DC; 9/0; Salamanca), Jesús David **Quejada** (32, D/WBL; 35/1; Piacenza), Jaime **Ramírez** (20, D/WB/ML; 9/1; Atletico Madrid), Carlos Alberto **Rodríguez** (31, DC; 67/1; Juventus), Jairo **Velásquez** (27, D/MR; 0/0; Hannover), Cristian **Zapata** (32, DC; 61/2; Udinese), Edwin Alberto **del Castillo** (34, DC; 9/1; Osasuna)

Pomocnicy: Carlos Andrés **Andrade** (22, AMRC; 5/0; Cittadella), **Javier Araújo** (33, AMRLC; 108/4; Valencia) Alberto **Bolívar** (32, DM/MRC; 60/1; Celtic), Freddy **Guarín** (32, DM/MRC; 71/4; Mallorca), Carlos Alberto **Holguín** (26, DM; 19/0; Zaragoza), Daniel **Machacón** (33, AMRC; 36/3; Mallorca), Gustavo **Restrepo** (27, DM; 43/1; Nottingham Forest)

Napastnicy: Dayro Mauricio **Moreno** (33, ST; 47/15; Verona), Carlos Darwin **Quintero** (31, ST; 0/0; Wolfsburg), Jorge **Ramírez** (31, ST; 29/5; Bologna), Harol Guillermo **Romaña** (31, ST; 53/22; Real Sociedad), Jorge Enrique **Torres** (27, AMR/ST; 50/4; Nantes)

Ze składu ostatecznie wypadł **Falcão**, który w trzech dotychczasowych sparingach zagrał bardzo słabo. Mógł sobie być asem Celty Vigo, u mnie nikt nie miał placu za zasługi.

Przed meczem pucharowym z Botewem Płowdiw urazu na treningu nabawił się Petar **Todorow**, dzięki czemu do wyjściowej jedenastki powrócił Emil **Todorow**. Goście nie dawali sobie z nami rady i już po kwadransie gry Maciej **Magiera** został wyrzucony z boiska za fał na Georgim **Todorowie**. Wynik otworzył Kiril **Manołow**, dobijając zablokowany strzał **Barisicia**, i od tej pory Botew mógł tylko modlić się o najniższy wymiar kary. Skończyło się na 2:0, a drugiego gola zdobył wyciągnięty z rezerw młody Petar **Stefanow** po ładnej, solowej akcji. W tym meczu lekkiego urazu nabawił się **Barisić**, ale liczyłem na to, że przerwa na mecze reprezentacji pozwoli mu się w pełni wykurować.

07.11.2018 Hristo Botew: 2.237 widzów

PB 3R **Bałkan Botewgrad** [1L] — Botew Płowdiw [1L] 2:0 (1:0)

13. M.**Magiera** (Botew) cz.k.

38. K.**Manołow** 1:0

54. E.**Petrow** (Botew) knt.

80. P.**Stefanow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Barisić, H.Kowaczew (68. Dimow) — Manołow, Gajtanow (33. N.Todorow, 62. P.Stefanow)

MoM: Emil **Dobrew** (Botew)

Kolumbia dwa kolejne sparingi grała na wyjeździe. Najpierw odwiedziliśmy Abidżan, gdzie czekała na nas nie najstarsza drużyna Wybrzeża Kości Słoniowej. W wyjściowym składzie pojawiło się dwóch nowych zawodników — za **Guarína**, który przyjechał na kadrę po ciężkim meczu ligowym, szansę dostał **Restrepo**, a w wieku 31 lat w ataku zadebiutować miał kolejny kandydat na partnera **Mosquery**, Carlos Darwin **Quintero**. Pierwotnie obok niego zagrać miał **Romaña**, ale Real Sociedad nie puścił go na zgrupowanie.

Instynkt menedżerski mnie nie zawiódł. W 7. minucie **Restrepo** zagrał do **Quintero**, który efektywnie przełobował **Diarre** i zdobył w debiucie swojego pierwszego gola. Minutę później **Quintero** dostał podanie od **Zapaty**, wszedł odważnie między dwóch obrońców WKS i strzałem pod poprzeczkę podwyższył na 2:0. W 20. minucie **Restrepo** wykonywał rzut wolny, piłkę głową sięgnął **Torres** i było już 3:0. Ten sam zawodnik po pół godzinie gry odważnym uderzeniem z ostrego kąta dobił gospodarzy, którzy w pierwszej połowie nie mieli nic do powiedzenia.

Na drugie 45 minut wyszli debutanci i bez jednego wyjątku zawiedli. Wielokrotnie wielką klasę potwierdził **Arenas**, ale w 61. minucie musiał skapitulować po mocnym uderzeniu Manadou **Konaté**. Był to ostatni mecz na jakiś czas dla Javiera **Araújo**, który zupełnie nie sprawdzał się w reprezentacji, swoją szansę zaprzepaścił też **Moreno**, a **Mejía** i **Caceido** pozostali jedynie w głębokiej rezerwie.

10.11.2018 Stade Felix Houphouët-Boigny: 33.281 widzów

TOW Wybrzeże Kości Słoniowej — Kolumbia 1:4 (0:4)

7. C.**Quintero** 0:1

8. C.**Quintero** 0:2

20. J.**Torres** 0:3

28. J.**Torres** 0:4

61. **M.Konaté** 1:4

Kolumbia: Arenas 9 — Quejada 8, Zapata 8, Rodríguez 8 (50. Mejía 6), Lizarazo 8 (50. Caceido 6) — Ramírez 8 (73. Araújo 7), Bolívar 8 (50. Machacón 7), Restrepo 8, Torres 9 (50. Velásquez 6) — Ramírez 7, Quintero 9 (50. Moreno 6)

MoM: Carlos Darwin **Quintero** (Kolumbia)

Tego samego dnia Polska zagrała sparing z Cyprem. Biało-czerwoni wygrali 2:1 po golach **Sikory** i **Lewandowskiego**, a w reprezentacji zegrali napastnik AZ Alkmaar, Rafał **Wróbel** (25, AM/FC), oraz bramkarz Burgos, Amir **Miskowić** (31, GK).

Na mecz z Hondurasem dowołałem dwóch młodych zawodników, Camilo **Mosquerę** (19, AML; 1/0; Atlético Nacional) i Miguela Ángela **Mendozę** (24, ST; 2/0; Frankfurt), ale większych eksperymentów nie planowałem. Wynik meczu już w 1. minucie otworzył Jorge **Ramírez** z podania **Quintero**, ale potem coś się zacięło i na próżno czekałem na kolejne bramki. A chwilę później po błędzie **Zapaty**, który spóźnił się z wyjściem z własnego pola karnego, Mario **Castro** pokonał **Arenasa** w sytuacji sam na sam i zupełnie nieoczekiwanie zamiast wysokiego zwycięstwa zaledwie zremisowaliśmy 1:1.

14.11.2018 Norte e Sur: 34.957 widzów

TOW Honduras — Kolumbia 1:1 (1:1)

1. **J.Ramírez** 0:1

7. **M.Castro** 1:1

Kolumbia: Arenas 6 — Quejada 7, Zapata 7, Rodríguez 7 (46. Molina), Lizarazo 7 (72. Velásquez 7) — Ramírez 7 (72. Mosquera 6), Guarín 7 (46. Holguín 7), Restrepo 6, Torres 7 — Ramírez 7 (46. Mendoza 6), Quintero 7

MoM: Jorge **Ramírez** (Kolumbia)

W swoim sparingu Polska gładko pokonała Koreę Południową 3:0 (**Górski**, **Lewandowski** 2); w tym meczu zadebiutował doświadczony Piotr **Hernacki** (31, DC; Wisła).

Kotew za swój wygłup dostał jeszcze dwa mecze zawieszenia, ale do składu wrócił **Dimow**, więc nie musiałem martwić się o obsadę prawej pomocy. O pracę też nie musiałem się martwić, bo kolejnym klubem, który bardzo pragnął mnie zatrudnić, była hiszpańska Salamanca. Jeszcze nie, powiedziałem sobie, jeszcze co najmniej przez półtora roku nie...

W 13. kolejce do Botewgradu przyjechał zespół, który na wiosnę zepsuł nam statystyki, przerywając naszą serię ligowych meczów bez porażki, czyli Lewski Sofia. Oczywiście wszystkim zależało na należytych "podziękowaniu" gościom za ten wyczyn, a że chłopaki odpoczęli przez ostatni tydzień, zabrali się za to z animuszem. Już po kwadransie **Lazarow** sprytnie zagrał do rekonwalescenta **Dimowa**, który szczupakiem wpakował piłkę do bramki. Ale dziać się zaczęło dopiero po godzinie, gdy na boisku pojawił się wracający po długiej kontuzji **Stoifow**. Po parunastu minutach Todor wypracował rzut karny, który na bramkę zamienił Georgi **Todorow**, a moment później sam wpisał się na listę strzelców. Lewski opuszczał Botewgrad dogłębnie przekonany, że z Bałkanem nie należy wygrywać.

17.11.2018 Hristo Botew: 9.091 widzów

1L (13/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lewski Sofia [5.] 3:0 (1:0)

14. **M.Dimow** 1:0

81. **G.Todorow** 2:0 rz.k.

83. **T.Stoifow** 3:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (81. Šimr), Kolew, Dimow (69. H.Kowaczew) — Manołow, Gajtanow (59. Stoifow)

MoM: Martin **Novak** (Bałkan)

Już teraz przeprowadzone zostało losowanie grup lipcowego Copa America w Urugwaju. Kolumbia trafiła do grupy C razem z Hondurasem, Chile i Meksykiem, a więc wyjście z niej było po prostu naszym obowiązkiem.

21. listopada w Bremie zamierzaliśmy powalczyć o co najmniej jeden punkt, by zapewnić sobie awans do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Ku mojemu bezbrzeżnemu zdumieniu, podzielanemu zresztą przez czterdziestotysięczną widownię, Werder miał poważne problemy z wyjściem z własnej połowy, a gdy to mu się udawało, świetny Emil **Todorow** w pojedynkę rozbił ataki gospodarzy. Zresztą ciężko im się atakowało, bo w pierwszej akcji meczu **Krause** wyrzucił w polu karnym **Gajtanowa**, a **Georgi Todorow** spokojnie wykonał rzut karny, nie dając **Wiesemu** najmniejszych szans. Po kwadransie wracający do wielkiej formy **Stoiłow** uciekł lewym skrzydłem, kiwnął obrońcę i zacentrował do **Gajtanowa**. Bojan uderzył w środek bramki, **Wiese** obronił jego strzał, ale **Gajtanow** dopadł do piłki i jego dobitka zakończyła się golem. Ale najpiękniejsza bramka tego spotkania padła w 70. minucie, gdy **Lazarow** zagrał na wolne pole do wprowadzonego chwilę wcześniej **Manołowa**, a **Kirił** zrobił kółeczko wokół **Krausego** i precyzyjnym strzałem przy słupku ustalił wynik spotkania. Kibice zaraz też zaczęli opuszczać Weserstadion, co w sumie nie było niczym dziwnym. W drugim meczu Sevilla przegrała 0:1 z Parmą i tym samym zajęliśmy pierwsze miejsce w grupie B.

21.11.2018 Weserstadion: 41.051 widzów

LM GrB (5/6) Werder Breme [GER] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:3 (0:2)

2. **G.Todorow** 0:1 rz.k.

17. **B.Gajtanow** 0:2

70. **K.Manołow** 0:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Kolew (75. H.Kowaczew), Dimow — Stoiłow (73. N.Todorow), Gajtanow (62. K.Manołow)

MoM: Emil **Todorow** (Bałkan)

Wyjazd do Sofii na mecz z Lokomotiwem zapowiadał się emocjonująco, gdyż szybka murawa na stadionie Lokomotiwu pozwalała na bardzo efektowne akcje. Na szczęście tym razem to Bałkan przeprowadzał takowe i w 13. minucie **Manołow** zdołał dośrodkować w pole karne, **Lejsal** źle ocenił tor lotu piłki i wracający do formy **Gajtanow** otworzył wynik meczu. Od tej pory trwała zacięta walka w środku pola, której ofiarą w drugiej połowie padł **Kirił Manołow**, sprowadzony z boiska z rozciętą nogą. W samej końcówce Lokomotiw przeszedł na 4-2-4, co mizernie się dla nich skończyło. W 88. minucie rozgrywający dobry mecz **Hristo Kowaczew** popisał się pięknym strzałem ze skraju pola karnego, praktycznie rozstrzygając losy tego spotkania, a dwie minuty później ten sam zawodnik zainicjował kontratak, po którym gospodarzy dobił **Nikołaj Todorow**.

24.11.2018 Lokomotiw: 4.842 widzów

1L (14/30) Lokomotiw Sofia [8.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:1)

13. **B.Gajtanow** 0:1

76. **K.Manołow** (Bałkan) knt.

88. **H.Kowaczew** 0:2

90. **N.Todorow** 0:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (54. H.Kowaczew), Kolew, Dimow — K.Manołow (76. N.Todorow), Gajtanow (76. P.Stefanow)

MoM: Bojan **Gajtanow** (Bałkan)

Kolejnym zespołem, który zainteresowany był ściągnięciem mnie z Botewgradu, była Boavista Porto; grzecznie podziękowałem Portugalczykowi i zaproponowałem, by zgłosili się za parę lat.

W ostatniej kolejce rundy jesiennej podejmowaliśmy bardzo przeciętne Beroe Stara Zagora. Gości przed klęską uratował jedynie świetnie się spisujący bramkarz **Emilow**, ale i on nie miał nic do powiedzenia, gdy w 22. minucie **Stoiłow** zagrał prostopadłą piłkę do **Gajtanowa**, a Bojan precyzyjnym strzałem umieścił ją w bramce. W drugiej połowie drugiego gola sprezentował nam Hristo **Iwanow**, zagrywając piłkę ręką w polu karnym. Dla mnie najważniejszą korzyścią z tego spotkania było ogranie **Stoiłowa** i **Pawłowa**, wracających do formy po kontuzjach.

28.11.2018 Hristo Botew: 7.284 widzów

1L (15/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Beroe [10.] 2:0 (1:0)

22. B.**Gajtanow** 1:0

61. G.**Todorow** 2:0 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (75. Pawłow), Kolew, Dimow — Stoiłow (52. N.Todorow), Gajtanow (62. P.Stefanow)

MoM: Bojan **Gajtanow** (Bałkan)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Bałkan Botewgrad	15	13	2	0	38	7	+31	41
2nd		CSKA Sofia	15	10	2	3	27	7	+20	32
3rd		Botew Płowdiw	15	8	5	2	23	17	+6	29
4th		Lewski Sofia	15	6	5	4	12	10	+2	23
5th		Pirin 1922	15	6	4	5	18	19	-1	22
6th		Lokomotiw Płowdiw	15	5	6	4	15	12	+3	21
7th		Belite Orli	15	5	4	6	21	22	-1	19
8th		Lokomotiw Sofia	15	4	7	4	12	12	0	19
9th		Wihren	15	5	4	6	23	28	-5	19
10th		Beroe	15	4	6	5	14	16	-2	18
11th		Spartak Płewen	15	5	3	7	20	23	-3	18
12th		Litex	15	4	5	6	9	15	-6	17
13th		Widima-Rakowski	15	5	2	8	17	26	-9	17
14th		Spartak Warna	15	3	2	10	9	22	-13	11
15th		Naftex	15	2	5	8	7	19	-12	11
16th		Sławia Sofia	15	1	6	8	13	23	-10	9

Listopad 2018

Bilans: 5-1-0, 14:1

Liga: 1. [—.] (41 pkt, 38:7)

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Spartak Płewen)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimą-Rakowskim)

Liga Mistrzów: grupa B (Parma, Sevilla, Werder Brema)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+9]

Francja: Bordeaux [+4]

Hiszpania: Sevilla [+6]

Niemcy: Werder Brema [+1]
Polska: Legia [+4]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Lazio [+2]

Rundę jesienną kończył ostatni mecz fazy grupowej Ligi Mistrzów z liderem Primera Division, Sevillą. Wypadało zrewanżować się Hiszpanom za naszą jedyną jak do tej pory porażkę w tych rozgrywkach. Było to wspaniałe spotkanie, prowadzone w niewiarygodnym tempie, w którym tak **Kameni** jak **Iwanowić** wielokrotnie pokazywali, że są bramkarzami najwyższej klasy. Co ważne, więcej sytuacji z gry miał Bałkan, szczególnie dobrze spisywali się **Emil Todorow** w obronie i **Georgi Todorow** w drugiej linii. W ataku **Todor Stoilow** sprawiał mnóstwo problemów defensywie Sevilli, która nie radziła sobie z jego szybkością i zwodami. W 30. minucie ruchliwość **Stoilowa** opłaciła się, gdyż **Dani Alves** spóźnił się z interwencją i wyciął Todorę w polu karnym. Do piłki podszedł **Georgi Todorow** i bez cienia emocji posłał ją do bramki gości.

Druga połowa nie była gorsza od pierwszej, choć musiałem zdjąć obu zmęczonych napastników. Ciężar gry w tym okresie wziął na siebie **Dimow**, a nasze ataki skrzydłami wciąż stanowiły zagrożenie dla **Kameniego**. Sevilla również niebezpiecznie atakowała, ale **Iwanowić** bronił tak, jakby w nagrodę za zachowanie czystego konta czekała go noc z Seweriną **Wuckowić**. W samej końcówce Sevilla przeszła na 4-2-4 i mecz zamienił się w wymianę ciosów. W 86. minucie **Georgi Todorow** wykonywał rzut rożny z prawego skrzydła, wystawił piłkę **Dimowowi**, ale jeden z obrońców Sevilli wybił ją przed pole karne i goście wyszli do kontrataku, ponaglani przez **Kameniego**. Ale nieoczekiwanie do piłki jako pierwszy dopadł **Rosen Mladenow**, zobaczył, że **Kameni** wyszedł na dziesiąty metr i z czterdziestu metrów posłał piłkę lobem do bramki gości. Sevilla walczyła dzielnie do ostatnich sekund spotkania, ale tego dnia nie była w stanie niczego ugrać.

04.12.2018 Hristo Botew: 21.186 widzów
LM GrB (6/6) **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Sevilla [SPA] 2:0 (1:0)

30. **G.Todorow** 1:0 rz.k.
86. **R.Mladenow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Kolew, Dimow — Stoilow (52. N.Todorow), Gajtanow (72. P.Stefanow)

MoM: **Emil Todorow** (Bałkan)

W drugim meczu naszej grupy Parma zremisowała 2:2 z Werderem, co postawiło na głowie końcówką klasyfikację. Włosi rzutem na taśmę wyszli z grupy, Niemcy dostali szansę gry w Pucharze UEFA, a Hiszpanie mogli już skupić na grze o mistrzostwo kraju.

1. **Bałkan Botewgrad** 15 pkt 12:4
2. Parma 7 pkt 7:9
3. Werder Brema 7 pkt 7:9
4. Sevilla 5 pkt 2:6

W połowie grudnia dobiegły końca rozgrywki grupowe Pucharu UEFA i przeprowadzone zostało losowanie par pierwszej rundy zasadniczej Ligi Mistrzów. Fortuna spojrzęła na nas życzliwym okiem, gdyż ominęły nas takie potęgi jak Chelsea, Arsenal, Manchester United czy Inter. 20. lutego w Stambule mieliśmy bowiem zmierzyć się z tureckim **Fenerbahçe**, zespołem całkowicie w naszym zasięgu, chociaż oczywiście nie wolno nam było ich zlekceważyć. W końcu Turcy w grupie poradzili sobie z Chelsea, Schalke 04 i Marsylią.

Zgodnie z obietnicą awans z grupy LM oznaczał, że **Petrow** i **Mladenow** zostaną z nami do lipca, a że obaj odrzucali wszystkie moje oferty przedłużenia kontraktu, nasi boczni obrońcy po sezonie na 99% mieli zmienić barwy klubowe. Natomiast z różnych przyczyn zostałem zmuszony do wystawienia na listę transferową kilku innych zawodników, a jako pierwszy za poszukiwanie nowego pracodawcy musiał wziąć się **Iwan Bilić**.

Z drugiej strony, musiałem bronić moich najlepszych zawodników przed zakusami europejskich gigantów. Szalał zwłaszcza Real Madryt, który ostro przymierzał się do Emila **Todorowa** i Jordana **Krastewa**, ale pierwsze próby ich wykupienia udało mi się pokrzyżować.

Grudzień 2018

Bilans: 1-0-0, 2:0

Liga: 1. [—.] (41 pkt, 38:7)

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Spartak Płowen)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimą-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (Fenerbahçe)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Newcastle [+1]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+9]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Valencia [+4]

Niemcy: Werder Brema [+2]

Polska: Legia [+5]

Portugalia: Porto [+2]

Włochy: Roma [+2]

Styczniowy okres transferowy nie przyniósł wielkich zmian w Botewgradzie. Z klubu odszedł jedynie Dimitar **Angełow** (22, SW/DC; Bułgaria U-19), który nie miał większych szans na grę w pierwszym składzie, a Czorno Morie zaoferowało za niego 1.400.000 lewów i 40% wartości następnego transferu. W połowie stycznia rozpoczęliśmy przygotowania do rundy rewanżowej i Ligi Mistrzów, rozgrywając sparingi z mocnymi przeciwnikami. Najpierw sprawdziliśmy się z zespołem z Bundesligi, Eintrachtem Trier. Jak zawsze po przerwie wakacyjnej, zagraliśmy słabo, popełniając sporo błędów, co kosztowało nas dwie bramki i ostatecznie porażkę 1:2. Kontuzja **Barisicia** na szczęście nie była zbyt poważna.

16.01.2019 Hristo Botew: 605 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — **Trier** [GER] 1:2 (0:0)

16. D.**Barreto** (Trier) knt.

53. G.**Sio** 0:1

70. N.**Kowaczew** 1:1

76. Th.**Müller** 1:2

89. T.**Barisić** (**Bałkan**) knt.

Nie przejmowałem się tą porażką, bo każdy inny wynik po miesięcznej przerwie byłby dla mnie wielką niespodzianką. Tydzień później, już bardziej przygotowani, podejmowaliśmy Ajax Amsterdam. Widzowie Eurosportu na całym świecie mogli więc podziwiać mistrza Bułgarii rozjeżdżającego jedną z najwspanialszych drużyn klubowych Europy, a **Nikołaj Kowaczew** drugim udanym występem wywalczył na wiosnę miejsce w pierwszym zespole kosztem **Nikołaja Todorowa**.

22.01.2019 Hristo Botew: 10.108 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Ajax [NED] 2:0 (1:0)

32. T.**Stoiłow** 1:0

69. N.Kowaczew 2:0

Na trzeci sparing zaprosiłem do Botewgradu Glasgow Rangers licząc na tłumy na trybunach i wymagającego przeciwnika. Kibiców przyszło sporo, ale obejrzeli jednostronne widowisko, którego najważniejszymi momentami były dwie piękne bramki Todora **Stoiłowa** i powrót na boisko Aleksandara **Angełowa**.

28.01.2019 Hristo Botew: 8.938 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Rangers [SCO] 3:0 (2:0)

43. T.**Stoiłow** 1:0
45. T.**Stoiłow** 2:0
47. A.**Angełow** 3:0
51. M.**Viganó** (Rangers) knt.

W samej końcówce stycznia nieoczekiwanie odezwali się do mnie działacze Stoke City, ostatniego klubu Premiership. Byli zainteresowani zakupieniem Tomka **Barisicia**, który coraz gorzej znosił fakt, że rzadko grywa w wyjściowej jedenastce. Chorwat był naprawdę dobrym piłkarzem, ale przy Todorowie niechybnie czekała go ławka rezerwowych, więc uznałem, że zasługuje na przejście do innego klubu. Szybko doszliśmy do porozumienia, z pozwoleniem na pracę też nie było problemów, więc Tomisław **Barisić** (26, MC; Chorwacja: 19/4) [85-11-23, 7.24] za 3.500.000 lewów i 20% wartości następnego transferu został piłkarzem Stoke.

W jego ślady wkrótce poszedł też jego rodak, Iwan **Bilić** (24, DM; Chorwacja U-21: 16/0), który nie miał najmniejszych szans na przebicie się do pierwszego zespołu i za 925.000 lewów przeniósł się do warszawskiej Polonii.

Tajwańczycy odwołali sparing reprezentacji z Kolumbią, więc przed Copa America rozegrać mieliśmy tylko jeden mecz towarzyski, z Niemcami. Kontuzje wyeliminowały paru spośród moich emerytów, tak więc skład powołany na to spotkanie przedstawiał się następująco:

Bramkarze: LÍbis Andrés **Arenas** (31, GK; 82/0; Deportivo), Darwin Darío **Bello** (33, GK; 10/0; Jaén), David **Ospina** (30, GK; 28/0; Elche)

Obrońcy: Alberto **Caceido** (26, DRC; 1/0; Wilhelmshaven), César Augusto **Fawcett** (34, D/WBL; 89/4; River), Andrés Felipe **González** (35, DC; 94/1; Liverpool), Alexander **Meíja** (26, SW; 2/0; Augsburg), Humberto **Mendoza** (34, DC; 7/0; Elche), Andrés Mauricio **Molina** (31, SW/DC; 10/0; Salamanca), Jesús David **Quejada** (33, D/WBL; 37/1; Piacenza), Jaime **Ramírez** (20, D/WB/ML; 11/1; Atletico Madrid), Carlos Alberto **Rodríguez** (31, DC; 69/1; Juventus), Robinson Torres (25, SW/D/WB/MR; 8/0; Albacete), Jairo **Velásquez** (27, D/MR; 2/0; Hannover), Edwin Alberto **del Castillo** (34, DC; 9/1; Osasuna)

Pomocnicy: Carlos Andrés **Andrade** (22, AMRC; 5/0; Cittadella), Javier **Araújo** (34, AMRLC; 109/4; Valencia), Alberto **Bolívar** (32, DM/MRC; 61/1; Celtic), Freddy **Guarín** (32, DM/MRC; 72/4; Mallorca), Carlos Alberto **Holguín** (27, DM; 20/0; Zaragoza), Gustavo **Restrepo** (28, DM; 45/1; Nottingham Forest)

Napastnicy: John Jairo **Mosquera** (31, FC; 63/44; Espanyol), Carlos Darwin **Quintero** (31, ST; 2/2; Wolfsburg), Jorge **Ramírez** (31, ST; 31/6; Bologna), Harol Guillermo **Romaña** (31, ST; 53/22; Real Sociedad), Jorge Enrique **Torres** (28, AMR/ST; 52/6; Nantes)

Styczeń 2019

Bilans: 2-0-1, 6:2
Liga: 1. [—.] (41 pkt, 38:7)
Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Spartak Płowen)
Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimq-Rakowskim)
Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (Fenerbahçe)
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Zbigniew **Sokołowski** (22, DM; Polska: 9/0) z Norwich do Dortmundu za 8.750.000 funtów
2. Robert **Lewandowski** (30, FC; Polska: 46/23) z Panathinaikosu do HSV za 2.100.000 funtów
3. Jakub **Kawa** (30, ST; Polska: 1/0) z Groclinu do Boavisty za 675.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Onur Hamdi **Atasoy** (26, ST; Turcja: 29/9) z Juventusu do Milanu za 26.500.000 funtów
2. Yoann **Marie** (21, DLC/ML; Francja: 4/1) z Espanyolu do Milanu za 18.750.000 funtów
3. Władimir **Lazarow** (27, ML; Bułgaria: 15/2) z Bayernu Monachium do Paris-SG za 15.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+1]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+9]
Francja: Bordeaux [+8]
Hiszpania: Villarreal [+3]
Niemcy: Werder Brema [+2]
Polska: Legia [+5]
Portugalia: Sporting [+4]
Włochy: Roma [+2]

Przygotowania do walki w Lidze Mistrzów zakończyliśmy sparingiem z Galatasaray, zespołem, który miał nam wiele powiedzieć o stylu gry tureckich klubów. Zaczęło się bardzo dobrze, po kwadransie gry prowadziliśmy już 2:0, ale Galatasaray popisało się efektownym come-backiem, zresztą przy wydatnej pomocy sędziego. Ostatnie słowo należało jednak do nas i karny **Angełowa** zapewnił nam w pełni zasłużone zwycięstwo, szkoda tylko że okupione urazem **Lazarowa**.

03.02.2019 Hristo Botew: 595 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Galatasaray [TUR] 3:2 (2:1)

10. T.**Stoiłow** 1:0
16. N.**Pawłow** 2:0
32. M.**Lazarow** (Bałkan) knt.
45+1. K.**Fatih** 2:1 rz.k.
82. Y.**Mesut** 2:2
90+4. A.**Angełow** 3:2

W meczu z Niemcami nikt nie oczekiwał od nas dobrego rezultatu. Sam również pogodzony byłem z porażką, gdyż kilku podstawowych zawodników przyjechało na reprezentację w takim stanie, że w wyjściowym składzie musiałem postawić na dublerów. Tymczasem w pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę i tylko fenomenalnej grze **Zielera** Niemcy zawdzięczali, że do przerwy wciąż było 0:0. Po przerwie zacząłem przeprowadzać zmiany, co wykorzystali Niemcy, coraz śmielej atakując bramkę **Arenasa**. Paradoksalnie, w okresie przewagi gości udało nam się stworzyć świetną sytuację po centrze **Fawcetta**, a **Restrepo** sprytnym strzałem głową postawił piłkę do bramki. Niemcy odpowiedzieli moment później, **Peschel** podał do **Herzoga**, a ten uderzeniem w długi róg nie dał **Arenasowi** najmniejszych szans. Goście poszli za ciosem i w 81. minucie rozklepali naszą obronę, a na listę strzelców tym razem wpisał się **Peschel**. Porażka była o włos, ale tym razem to my wykazaliśmy się charakterem, **Quejada** zagrał w pole karne, Niemcy nie pokryli **Ramíreza** i ten uderzeniem ze szpica ustalił wynik spotkania. To 2:2 z bardzo mocnym przeciwnikiem pokazało, że drużyna coraz lepiej czuje się w narzuconym przeze mnie ustawieniu.

06.02.2019 El Campín: 41.640 widzów

TOW Kolumbia — Niemcy 2:2 (0:0)

66. **G.Restrepo** 0:1
68. **S.Herzog** 1:1
81. **B.Peschel** 1:2
83. **J.Ramírez** 2:2

Kolumbia: Arenas 7 — Fawcett 8, González 7, Rodríguez 7 (46. Molina 7), Torres 7 — Ramírez 7 (78. Quejada 7), Guarín 7 (46. Bolívar 7), Restrepo 7, Torres 7 — Quintero 7 (78. Mosquera 6), Romaña 6 (46. Ramírez 7)

MoM: César Augusto **Fawcett** (Kolumbia)

Polska pokonała w sparingu Słowację 3:1 (**Grzyb, Lewandowski, Górski**), a w tym meczu zadebiutowali Marek **Woźniak** (24, MR; Pogoń) i Dariusz **Król** (21, MC; Cracovia). Bułgaria pokonała RPA 2:1, w składzie zwycięzców zagraли **Petrow, Mladenow, Angełow** i Petar **Todorow**, a Emil **Todorow** w debiucie zdobył nawet gola.

Przed pierwszym spotkaniem z Fenerbahçe czekała nas rozgrzewka w postaci dwóch meczów ligowych. Naszym pierwszym rywalem był Widima-Rakowski, któremu nikt o zdrowych zmysłach nie dawał najmniejszych szans, i słusznie. Wynik otworzył w 8. minucie niezawodny Georgi **Todorow** uderzeniem z rzutu wolnego z osiemnastu metrów, a potem szaleć zaczął **Gajtanow**. Bojan zamknął dwa dośrodkowania **Lazarowa**, przechwycił jedno podanie w poprzek pola karnego Widimy i z boiska schodził z hat-trickiem na koncie. Tym samym wystaliśmy wszystkim rywalom czytelny sygnał — nie odpuszczamy i walczymy o całą pulę.

09.02.2019 Hristo Botew: 7.202 widzów

1L (16/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Widima-Rakowski [13.] 4:0 (4:0)

9. **G.Todorow** 1:0
17. **B.Gajtanow** 2:0
35. **B.Gajtanow** 3:0
44. **B.Gajtanow** 4:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow (79. Markow), G.Todorow, Pawłow, Dimow (71. H.Kowaczew) — Stoilow, Gajtanow (56. N.Kowaczew)

MoM: Bojan **Gajtanow** (Bałkan)

Ostatniego dnia okresu transferowego za 4.000 lewów wykupiłem z Asenowca młodego Iwana **Sziszkowa** (18, MLC; Bułgaria U-19). Choć moi scouci nie uważali go za dobry zakup, uznałem, że trzeba chłopakowi dać szansę chociaż przez 2-3 lata, bo na zadupiu nie miał jak się rozwijać.

W meczu z Wihrenem Sandanski na ławce usiadł młody **Krastew**, gdyż **Marinow** doznał urazu na treningu, lecz nie miał okazji wejść na boisko. Zespół po raz kolejny spisał się nienagannie, a w głównej roli wystąpił tym razem Todor **Stoilow**. W 30. minucie otworzył wynik meczu po prostopałym podaniu **Gajtanowa**, a w drugiej połowie wykończył efektowną akcję **Dimowa** z **Gajtanowem** na prawym skrzydle. Wynik na 3:0 dla Bałkanu ustalili Georgi **Todorow** wspaniałym, technicznym strzałem z 25 metrów.

17.02.2019 Sandanski: 7.987 widzów

1L (17/30) Wihren [10.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:1)

30. **T.Stoilow** 0:1
49. **T.Stoilow** 0:2
70. **G.Todorow** 0:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Pawłow (79. Kolew), Dimow — Stoilow (68. H.Kowaczew), Gajtanow (56. Angełow)

MoM: Martin **Novak** (Bałkan)

I w końcu nadszedł dzień pierwszego meczu z Fenerbahçe. Graliśmy już z nimi cztery lata temu w fazie grupowej, przegrywając 0:1 i 3:4, ale teraz mieliśmy zdecydowanie mocniejszy skład i przez pierwszy kwadrans bramka dla Bałkanu wisiała na włosku. A potem... potem jakby ktoś wyłączył światło. Bałkan zaczął grać piach, godny boisk drugoligowych, a nie Ligi Mistrzów, i w 26. minucie po błędzie **Pawłowa** w środku pola gospodarze wyprowadzili kontrę, **Engin** dośrodkował na długi słup, a **Serinyel** strzałem głową z paru metrów pokonał **Iwanowicia**. Teraz to Fenerbahçe było bliższe drugiej bramki, ale dotrwaliśmy jakoś do przerwy. Szybko przeprowadzane zmiany niewiele wniosły, owszem, w drugiej połowie mieliśmy parę okazji, ale na okazjach się skończyło, a porażka 0:1 była wynikiem bardzo złym, mając w perspektywie rewanż w Botewgradzie. Czyżby jednak ten próg był dla Bałkanu za wysoki?

20.02.2019 Sükrü Saraçoğlu: 30.153 widzów

LM 1R **Fenerbahçe** [TUR] — Bałkan Botewgrad [BUL] 1:0 (0:0)

26. O.**Serinyel** 1:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow (35. Markow), G.Todorow, Pawłow, Dimow (73. Kotew) — Stoilow, Gajtanow (54. K. Manolow)

MoM: Rosen **Mladenow** (Bałkan)

Nastroje w Botewgradzie były fatalne. Ale jak mieliśmy utrzymywać wysoki poziom umotywowania zespołu, skoro na co dzień graliśmy z ogórkami pokroju Spartaka Płewen, na którego wystarczył kwadrans szybkiej gry i 75 minut piłki plażowej. Jedyna nadzieja w tym, że chłopaki potrafili sprężyć się na rewanż z Turkami.

23.02.2019 Hristo Botew: 7.225 widzów

1L (18/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Spartak Płewen [13.] 2:0 (2:0)

15. B.**Gajtanow** 1:0

17. T.**Stoilow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (77. Kotew), Pawłow, Dimow — Stoilow (64. K.Manolow), Gajtanow (42. Angelow)

MoM: Bojan **Gajtanow** (Bałkan)

Luty 2019

Bilans: 4-0-1, 12:3

Liga: 1. [—.] (50 pkt, 47:7)

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Spartak Płewen)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widim-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (0:1 z Fenerbahçe)

Nagrody: Bojan **Gajtanow** (piłkarz miesiąca - 2.), Emil **Todorow** (młody piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Wierzbicki** (25, DL; Polska U-19) z Korony Kielce do Cracovii za 750.000 funtów

2. Marcin **Szymański** (22, ST; Polska U-21: 1/0) z Cracovii do Naftexu za 500.000 funtów

3. Adrian **Stępień** (31, AMRL; Polska U-21: 12/1) z Wisły Płock do Łęcznej za 375.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+6]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+11]
Francja: Bordeaux [+8]
Hiszpania: Villarreal [+1]
Niemcy: Werder Brema [+2]
Polska: Legia [+5]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Milan [+1]

Przed rewanżem z Fenerbahçe czekał nas wyjazd na bezsensownie wąskie boisko w Płowdiw. Miejscowy Botew był co prawda trzeci, ale Bałkan powinien był go zmieść z powierzchni ziemi i przez długi czas na to się zanosilo, zwłaszcza gdy w 11. minucie **Gajtanow** uderzeniem z woleja zamienił na bramkę precyzyjne podanie **Lazarowa**. Ale potem do akcji wkroczył **Martin Kirow** — ten doświadczony golkeeper nie dawał się pokonać nikomu, a **Stoiłow**, **Angełow** i **Manołow** prezentowali się bardzo słabo. Oczywiście taka gra musiała się zemścić i na trzy minuty przed końcem spotkania Botew wyprowadził zabójczą kontrę, którą zakończył **Grzegorz Bednarek** wyrównującą bramką. Tym samym zamiast podbudowującego morale zwycięstwa zgubiliśmy w Płowdiw dwa punkty i skuteczność strzelecką.

02.03.2019 Hristo Botew: 4.915 widzów
1L (19/30) Botew Płowdiw [3.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (0:1)

11. **B.Gajtanow** 0:1
87. **G.Bednarek** 1:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Pawłow, Dimow (77. Kotew) — Stoiłow (65. K.Manołow), Gajtanow (57. Angełow)

MoM: **Martin Kirow** (Botew)

Turcy i Bułgarzy nieszczególnie się lubili, ot, taka historyczna zaszłość. Bywa. Autobus, którym piłkarze Fenerbahçe przyjechali na rewanż do Botewgradu, w nocy przed meczem został starannie wysmarowany głównem, ot, taki subtelny dowcip. Bywa. A na śniadanie były kanapki z wieprzowiną...

Przed meczem palnąłem chłopakom spicza a'la Henryk V, przywołując Wiedeń, Parkany i Kosowe Pole. Zresztą bułgarska prasa sama rozdmuchała ten mecz jako pojedynek Słowiańszczyzny Południowej z otomańskim najeźdźcą, więc tak w szatni, jak i na trybunach panowała atmosfera pospolitego ruszenia. Kilkuset kibiców ze Stambułu z przerażeniem przyglądało się otaczającej ich ze wszystkich stron słowiańskiej dziczy, od której oddzielał ich tylko wąski szpaler botewgradzkiej kompanii prewencji. Kompanii, dodajmy z kronikarskiego obowiązku, o tarczach pomalowanych w heraldyczne znaki szlachty bułgarskiej z czasów cara Samuela, która powitała ich na sektorze łomotem pałek i jednoznaczными gestami podrzynania gardeł.

Pierwszy gwizdek sędziego rozpoczął mecz i już po paru minutach stało się jasne, że nie jest to spektakl dla grzecznych chłopców. Gdy w 7. minucie **Novak** zarobił żółtą kartkę za wpełnięcie **Ergina** w stelaże reklamowe, zabłąkany turysta z USA siedzący dwa rzędy za boksem gospodarzy gwizdnął z uznaniem i wykrzyknął, *Man, this is better than the NFL!!!* I miał rację. Turcy bronili jednobramkowej przewagi, a my cisnęliśmy ich bezlitośnie. **Keser** spisywał się nienagannie aż do 22. minuty. Wtedy to **Mladenow** zacentrował w pole karne, **Stoiłow** stracił piłkę głową, a **Georgi Todorow** spróbował uderzenia z czternastu metrów. Piłka otarła się jeszcze o **Mouritsena** i zatrzepotała w bramce Fenerbahçe. 1:0 i dwumecz zaczynał się od nowa.

Entuzjazm na trybunach przetrwał całe sześć minut. Goście po utracie bramki zaczęli grać odważniej i wkrótce **Ergin** przedarł się w nasze pole karne, gdzie **Mladenow** skosił go równo z trawą. Do piłki podszedł **Alex Santos**, zmylił **Iwanowicia** i umieścił piłkę w naszej bramce. 1:1 i teraz potrzebowaliśmy co najmniej dwóch bramek.

Ale Bałkan zdążył się już rozpędzić i Turcy mieli coraz większe problemy z zatrzymywaniem naszych ataków. Wkrótce **Todorow** zagrał prostopadłą piłkę do **Stoiłowa**, a interweniujący rozpaczliwie **Orhan Selçuk**

Yilmaz spóźnił się o ułamek sekundy i wyciął **Todora**. Sędzia nie wahał się ani przez chwilę i od 35. minuty **Fenerbahçe** grało w osłabieniu. Od tej pory mecz wyglądał bardzo jednostajnie — Turcy bronili się na dwudziestym metrze, a my próbowaliśmy rozmontować ich defensywę, spokojnie rozgrywając piłkę po ziemi, gdyż wrzutki na **Gajtanowa** zupełnie nam nie wychodziły. Gra stawiała się coraz brutalniejsza i w doliczonym czasie gry **Yildirim Savas** przewrócił w szesnastce **Dimowa**. Drugi rzut karny w tym meczu, tym razem do piłki podszedł **Todorow**... **Keser** wyczuł jego intencję, ale nie sięgnął piłki i **Fenerbahçe** dostało gola do szatni.

Druga połowa wyglądała identycznie jak końcówka pierwszej — bezlitosny, miazdzący wszystko napór **Bałkanu** i zaciekła obrona **Fenerbahçe**. Przez dwadzieścia minut przynosiło to Turkom pożądany efekt, więc za przeciętnego dziś **Gajtanowa** wpuściłem **Nikołaja Kowaczewa**. Chwilę później **Todorow** zagrał z rzutu rożnego przed pole karne, **Dimow** huknął z woleja pod poprzeczkę, **Keser** cudem sparował jego strzał, ale do piłki dopadł **Kowaczew** i uderzeniem głową posłał ją do bramki. Wejście smoka, 3:1 i awans **Bałkanu**!

Turcy oczywiście nie zamierzali po prostu dać się tak ograć. Ruszyli do ataku i parę razy udało się im wywołać zamieszanie w naszym polu karnym. Ja posłałem do boju **Angełowa** i **Kotewa**, wiedząc, że rywale muszą już gonić resztkami sił. 84. minuta, **Lazarow** wyrzucił piłkę z autu do **Stojana Kotewa**, ten podjechał z nią pod pole karne i nieoczekiwanie huknął jak z armaty, nadając piłce niewiarygodną rotację. **Keser** cofnął się, rzucił rozpaczliwie, ale piłka wpadła dokładnie w okienko jego bramki. 4:1 i wreszcie mogliśmy odetchnąć z ulgą, **Fenerbahçe** nie miało prawa odrobić straty dwóch bramek. I nie odrobiło, sędzia zakończył mecz, a moment później utonąłem w objęciach współpracowników. Po raz drugi w historii **Bałkan** awansował do ćwierćfinału Ligi Mistrzów.

06.03.2019 Hristo Botew: 11.408 widzów

LM 1R **Bałkan Botewgrad** [BUL] — **Fenerbahçe** [TUR] 4:1 (2:1)

22. **G.Todorow** 1:0

28. **A.Santos** 1:1 rz.k.

35. **O.Yilmaz** (**Fenerbahçe**) cz.k.

45+4. **G.Todorow** 2:1 rz.k.

65. **N.Kowaczew** 3:1

84. **S.Kotew** 4:1

***Bałkan Botewgrad**: Iwanović — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow (77. Kotew), Kolew, Dimow — Stoilow (77. Angełow), Gajtanow (58. N.Kowaczew)*

MoM: Martin **Lazarow** (**Bałkan**)

Po wyeliminowaniu **Fenerbahçe** w zespole panowała doskonała atmosfera, której nie zmąciło nawet wylosowanie w ćwierćfinale naszych starych znajomych, najbogatszego klubu świata, czyli **Chelsea**. A tak się złożyło, że trzy dni później graliśmy mecz decydujący o mistrzostwie, czyli pojedynek z **CSKA Sofia**. Wygrywając, zwiększaliśmy naszą przewagę do 12 punktów, przegrywając, pozwalaliśmy rywalom zbliżyć się do nas na zaledwie 6 punktów.

Płamen **Markow** nie miał najwyraźniej pomysłu na ogranie nas, więc w zamian kazał po prostu łącać kości. W efekcie po pięciu minutach musiałem przeprowadzić dwie zmiany, ale los tego meczu był przesądzony od jego pierwszych sekund. Strzelaninę zaczął bohater spotkania z **Fenerbahçe**, **Nikołaj Kowaczew**, mocnym uderzeniem z woleja wykańczając podanie **Gajtanowa**. Potem niewiarygodnym solowym rajdem popisał się **Dimow**, a zagrana przez niego piłkę do bramki posłał **Georgi Todorow**. W 37. minucie **Todorow** pokonał **Stefanowicia** z rzutu wolnego, a w drugiej połowie bezbłędnie wykonał rzut karny i **CSKA** mogło szykować w klubowej gablocie miejsce na puchar za kolejne wicemistrzostwo kraju.

09.03.2019 Hristo Botew: 9.563 widzów

1L (20/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — **CSKA Sofia** [2.] 4:0 (3:0)

17. **N.Kowaczew** 1:0

19. **G.Todorow** 2:0

37. **G.Todorow** 3:0

58. **G.Todorow** 4:0 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Kolew (5. Pawłow), Dimow — Stoilow (5. N.Kowaczew), Gajtanow (59. Angełow)

MoM: Georgi Todorow (Balkan)

Uraz **Stoilowa** okazał się na tyle poważny, że na prawie miesiąc wyeliminował go z gry, tak więc w ćwierćfinale Pucharu Bułgarii zastąpił go Aleksandar **Angełow**. Spartak Płowen spisywany był z góry na straty, ale zanim to się stało, rywale zdolali wykosić **Gajtanowa**, i w przeddzień pierwszego meczu z Chelsea zostałem bez dwójki podstawowych napastników.

Samo spotkanie zaczęło się nieoczekiwanie od ataków Spartaka, który w 3. minucie wypracował rzut karny po zagraniu ręką **Dimowa**. Ale **Iwanowić** zatrzymał strzał Milena **Marinowa** i od tej pory gra toczyła się do jednej bramki. Po kwadransie wynik otworzył Nikołaj **Pawłow** uderzeniem z dystansu, potem dwie szybkie bramki zdobyli **Kowaczew** i **Angełow**. W drugiej połowie Milen **Marinow** zrehabilitował się za blamaż z 3. minuty, tym razem skutecznie uderzając na bramkę, szkoda tylko, że własną, i wygraliśmy 4:0, awansując do półfinału, w którym raz jeszcze czekał nas pojedynek z CSKA, tym razem w Sofii.

13.03.2019 Hristo Botew: 7.665 widzów

PB ĆWF **Bałkan Botewgrad** [1L] — Spartak Płowen [1L] 4:0 (3:0)

3. **M.Marinow** (Spartak) ch.rz.k.

18. **N.Pawłow** 1:0

21. **N.Kowaczew** 2:0

24. **A.Angełow** 3:0

49. **M.Marinow** 4:0 sam.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow, G.Todorow, Pawłow, Dimow — Angełow (65. A.Kiriłow), Gajtanow (5. N.Kowaczew, 46. Kotew)

MoM: Martin Dimow (Balkan)

Ostatnim meczem przed Ligą Mistrzów było wyjazdowe spotkanie ze słabą Sławią Sofia. Zagraliśmy nieoczekiwanie pasywnie w ataku, co musiało się skończyć nudnym, bezbramkowym remisem. Cóż, lepiej teraz niż z Chelsea.

16.03.2019 Sławia: 1.924 widzów

1L (21/30) Sławia Sofia [13.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:0 (0:0)

67. **D.Atanasow** (Sławia) knt.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow (72. Zdrawkow) — Lazarow, G.Todorow, Pawłow, Dimow (72. Kotew) — N.Kowaczew, Angełow (60. K.Manolow)

MoM: Emil Todorow (Balkan)

Oczywiście aby moja radość była kompletna, przed meczem z Chelsea grały reprezentacje, w tym aż sześciu piłkarzy Bałkanu. Bułgaria spokojnie pokonała Wyspy Owcze 4:0 (**Cwetkow** 2, **Trifonow**, **Stoilow**), a Polska wygrała 2:0 z Cyprzem po golach **Nikołowa** i **Krocza**. Ale wiadomością dnia była decyzja Rosena **Mladenowa**, który odrzucił kolejną propozycję przedłużenia kontraktu z Bałkanem i podpisał kontrakt z 9. drużyną Serie A, Brescią.

1. Polska 10 pkt 10:4

2. Bułgaria 7 pkt 10:4

3.Czechy 3 pkt 1:3

4. Cypr 3 pkt 2:3

5. Wyspy Owcze 0 pkt 0:9

I wreszcie nadszedł dzień, od którego w znacznym stopniu zależała moja przyszłość, przedostatnie podejście do półfinału Ligi Mistrzów. Chelsea była mocniejsza od Fenerbahçe i było to widać od pierwszej minuty. Raz uratował nas **Iwanowić**, raz **Iwanowicia** uratował słupek. W końcówce pierwszej połowy za kontuzjowanego **Manołowa** wszedł **Kowaczew** i znów zaliczył wejście smoka. **Todorow** zagrał do **Angełowa**, jego strzał obronił **Akinfiejew**, ale Nikołaj uprzedził obrońców Chelsea i od 44. minuty prowadziliśmy. Przez całe dwie minuty, zresztą, gdyż w doliczonym czasie gry **Mładenow**, myślami zapewne już w Brescii, nie cofnął się za akcją, **Vera** zdołał dośrodkować w pole karne, a Stefano **Okaka** wyrównał stan meczu.

W drugiej połowie osiągnęliśmy przewagę, szukając zwycięskiego gola, ale słaba gra **Pawłowa** i **Dimowa** nie pozwalała nam zdominować środka pola. Nadeszła 89. minuta. **Todorow** dośrodkował z rzutu różnego na krótki słupek, do piłki wyskoczył Emil **Todorow**... 2:1! Pierwszy gol Emila w barwach Bałkanu, który do tej pory miał na koncie tylko trafienie w reprezentacji. Sędzia doliczył trzy minuty i w ostatniej z nich fatalny błąd popełnił pewny dotąd jak skała Martin **Novak**, faulując **Okakę**. Rzut karny, Simon **Booth**... 2:2 i nasze szanse na awans do półfinału poważnie zmaleły.

27.03.2019 Hristo Botew: 21.218 widzów (rekord)

LM ĆwF Bałkan Botewgrad [BUL] — Chelsea [ENG] 2:2 (1:1)

44. N.**Kowaczew** 1:0

45+1. S.**Okaka** 1:1

89. E.**Todorow** 2:1

90+3. S.**Booth** 2:2 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak, E.Todorow, Mładenow — Lazarow, G.Todorow, Pawłow (74. Kolew), Dimow (74. Kotew) — K.Manołow (42. N.Kowaczew), Angełow

MoM: Craig **Stewart** (Chelsea)

W ostatnim spotkaniu marca podejmowaliśmy walczącego o ligowy byt Spartaka Warna. Goście nie mieli nic do powiedzenia, zwłaszcza gdy w 38. minucie Georgi **Todorow** popisał się swoim firmowym strzałem z rzutu wolnego. Po przerwie wynik spotkania ustalił Nikołaj **Kowaczew**, jak na razie odkrycie wiosny podobnie jak jesienią Kirił **Manołow**. Niestety w tym spotkaniu **Iwanowić** zwichnął nogę w kolanie i przez najbliższych kilka tygodni jego miejsce w bramce zająć miał niezadowolony z przesiadywania na ławce rezerwowych Borislav **Marinow**.

31.03.2019 Hristo Botew: 6.940 widzów

1L (22/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Spartak Warna [15.] 2:0 (1:0)

38. G.**Todorow** 1:0

75. N.**Kowaczew** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, Novak (61. P.Todorow), E.Todorow, Mładenow — Lazarow (75. Markow), G.Todorow, Kolew, Dimow — N.Kowaczew, Angełow (23. Gawriłow)

MoM: Nikołaj **Kowaczew** (Bałkan)

Marzec 2019

Bilans: 4-3-0, 17:4

Liga: 1. [—.] (58 pkt, 54:8)

Puchar Bułgarii: półfinał (CSKA Sofia)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 2. runda zasadnicza (2:2 z Chelsea)

Nagrody: Nikola **Kowaczew** (młody piłkarz miesiąca - 1.), Emil **Todorow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+7]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+12]

Francja: Bordeaux [+11]

Hiszpania: Villarreal [+4]

Niemcy: Schalke [+1]

Polska: Legia [+8]

Portugalia: Sporting [+5]

Włochy: Inter [+0]

Stamford Bridge. Ponad 40 tysięcy widzów. Ostatnia szansa Batkanu w tym sezonie na awans do półfinału Ligi Mistrzów. Do tego meczu przystępowaliśmy z boleśnie niedoświadczonym atakiem **Kowaczew** — **Manolow**, tak bardzo przerzedziły nas kontuzje w ostatnich tygodniach. Musieliśmy ten mecz wygrać, albo zremisować co najmniej 3:3 — czy było to wykonalne? Może i tak, ale nie wolno nam było popełniać błędów. A w 19. minucie interweniujący w niegroźnej sytuacji **Novak** podał do **Mikela**, ten wystawił piłkę **Okace** i po chwili przegrywaliśmy 0:1. **Marinow** grał bardzo przeciętnie, z każdą upływającą minutą osłabiając swoją pozycję w klubie, praktycznie niczego nam w tym meczu nie wybronił. Tymczasem **Akinfiejew** pokazywał wielką klasę, broniąc w co najmniej czterech sytuacjach sam na sam z naszymi napastnikami.

W drugiej połowie poważnego urazu nabawił się nasz rozgrywający, **Georgi Todorow**, kończąc swoje występy w tym sezonie, i to był już koniec. W 73. minucie pogrążył nas John Obi **Mikel** pięknym strzałem z dystansu, przegraliśmy wyraźnie i w pełni zasłużenie. Tym samym Batkanowi pod moją wodzą pozostało już tylko jedno podejście do Ligi Mistrzów, w przyszłym sezonie.

03.03.2019 Stamford Bridge: 41.717 widzów

LM ĆwF **Chelsea** [ENG] — **Batkan Botewgrad** [BUL] 2:0 (1:0)

19. S.**Okaka** 1:0

60. G.**Todorow** (Batkan) knt.

73. J.**Mikel** 2:0

Batkan Botewgrad: Marinow — Petrow, Novak, E.Todorow, Mladenow — Lazarow (60. Markow), G.Todorow (60. Kotew), Kolew, Dimow — N.Kowaczew (60. Simeonow), K.Manolow

MoM: John Obi **Mikel** (Chelsea)

Wnioski po porażce z Chelsea były wielorakie. Na brak skuteczności nie mogłem narzekać, skoro trzech podstawowych napastników Batkanu było kontuzjowanych. Z drugiej strony **Novak** zagrał kolejny słaby mecz o dużą stawkę, co musiało kosztować go miejsce w wyjściowym składzie. Zawiodł również **Marinow**, ale w jego przypadku mogło to być spowodowane brakiem ogrania. Boristaw przegrał wszakże w tym roku rywalizację z **Iwanowiciem**, a że nie chciał się z tym pogodzić, zamierzałem zacząć ogrywać młodego **Krastewa**, który zapowiadał się na olbrzymi talent. Rozczarował mnie też **Lazarow**; z jednej strony była to jego pierwsza wpadka w tym sezonie, z drugiej wszakże wypadła w najważniejszym meczu sezonu, a tego nie dawało się łatwo zapomnieć.

Liczyłem na to, że w meczu z Naftexem przebudowany zespół pokaże, na co go stać. No i pokazał — nieskuteczność w ataku i niefrasobliwość w obronie. Szczytem szczytów było zagranie Emila **Todorowa** z 38. minuty, kiedy to nasz najlepszy obrońca wystawił piłkę **Bożinowowi**, który niesygnalizowanym uderzeniem z

dystansu zaskoczył **Krastewa**, zapewniając gościom sensacyjne zwycięstwo. Prasa z miejsca zaczęła rozpisywać się o kryzysie w zespole, ale odpowiedź na to pytanie miały przynieść kolejne 2-3 mecze.

07.04.2019 Hristo Botew: 6.996 widzów

1L (23/30) Bałkan Botewgrad [1.] — **Naftex** [11.] 0:1 (0:1)

38. L.**Bożinow** 0:1

Bałkan Botewgrad: Krastew — Petrow, P.Todorow, E.Todorow, Mladenow — Lazarow (73. Markow), H.Kowaczew (46. Kotew), Kolew, Dimow — Stoilow (57. Gajtanow), Angelow

MoM: Marcin **Budka** (Naftex)

Trzy dni później mieliśmy doskonałą sposobność do tego, by pokazać, że o kryzysie nie ma mowy, graliśmy bowiem w półfinale Pucharu Bułgarii z CSKA Sofia, i to na wyjeździe. Gospodarze mieli więc niepowtarzalną szansę na wyleczenie nas z marzeń o podwójnej koronie, wystarczyło tylko z nami wygrać. Tymczasem ja wystawiłem znów znacznie odmieniony zespół, do bramki jednak wrócił **Marinow**, na trybuny powędrował **Lazarow**, a także Hristo **Kowaczew**. CSKA zaczęło ambitnie, zresztą przez cały mecz oddało trzykrotnie więcej strzałów od nas, tyle że głównie na wiat. My atakowaliśmy rzadziej, ale za to znacznie skuteczniej, i w 34. minucie **Stoilow** zagrał na wolne pole do Nikołaja **Kowaczewa**, który wszedł w pole karne i otworzył wynik spotkania.

Po przerwie sytuacja na boisku wyglądała identycznie, niezłą zmianę dał debiutujący w Bałkanie Węgier **Nagy-gyor** i to on w 85. minucie posłał prostopadłą piłkę do Kirila **Manołowa**, który podwyższył na 2:0, ostatecznie pograżając CSKA. Sfrustrowani gospodarze zdążyli jeszcze wyeliminować z gry na miesiąc **Dimowa**, ale bramki zdobyć nie potrafili. Kolejnych artykułów prasowych o kryzysie Bałkanu już nie było, dziwne...

10.04.2019 Bułgarsia Armia: 23.070 widzów

PB PF CSKA Sofia [1L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:2 (0:1)

34. N.**Kowaczew** 0:1

85. K.**Manołow** 0:2

90. M.**Dimow** (Bałkan) knt.

Bałkan Botewgrad: Marinow — Petrow, P.Todorow, E.Todorow, Mladenow — D.Manołow (53. Markow), Kotew (74. Nagy-Gyor), Kolew, Dimow — Stoilow (69. K.Manołow), N.Kowaczew

MoM: Borisław **Marinow** (Bałkan)

Wyszliśmy już na ostatnią prostą, wystarczyło utrzymywać przewagę nad CSKA, a nic złego już się nam nie mogło stać. Beroe Stara Zagora nie było w stanie nam w tym przeszkodzić. Po kwadransie gry na strzał zdecydował się **Kotew**, piłkę zablokował **Guti**, lecz ta trafiła pod nogi Nikołaja **Kowaczewa**, który z najbliższej odległości wpakował ją do bramki. Od tej pory kontrolowaliśmy przebieg spotkania, a w samej końcówce Kiril **Manołow** ustalił jego wynik na 2:0.

13.04.2019 Beroe: 7.526 widzów

1L (24/30) Beroe [6.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:1)

15. N.**Kowaczew** 0:1

87. K.**Manołow** 0:2

Bałkan Botewgrad: Marinow — Petrow, P.Todorow (29. Iwanow), E.Todorow, Mladenow — Lazarow, Kotew, Kolew, Stefanow (63. H.Kowaczew) — Stoilow (63. K.Manołow), N.Kowaczew

MoM: Dimitar **Stefanow** (Bałkan)

Mecz z Pirinem 1922 mógł pozbawić CSKA większości złudzeń co do szans na dogonienie nas w ligowej tabeli. Plaga kontuzji zmusiła mnie do paru eksperymentów, takich jak młody **Andonow** na ławce czy **Nagy-gyor** w roli rozgrywającego, w której zresztą Węgień absolutnie się nie sprawdził. Szybko objęte prowadzenie trochę nas uspiło i po godzinie gry **Plamen Asenow** wykorzystał całą serię nieporozumień naszej obrony, by strzałem w długi róg wyrównać stan meczu. Dziesięć minut później sytuacja stała się całkiem niewesoła, gdy z boiska usunięty został Emil **Todorow**, ale przeprowadzone przeze mnie zmiany okazały się trafione w dziesiątkę. W 72. minucie **Brljak** nie trafił w piłkę, interweniując na trzydziestym metrze od własnej bramki, i Kiril **Manołow** przywrócił nam prowadzenie. Ten sam zawodnik cztery minuty później zakończył celnym strzałem kontrę zainicjowaną przez **Kotewa**, zapewniając nam komplet punktów. Po stronie strażników musiałem poobijanych **Petrowa** i **Nikołaja Kowaczewa**, którzy na dwa tygodnie wypadli ze składu.

20.04.2019 Hristo Botew: 6.390 widzów

1L (25/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Pirin 1922 [6.] 3:1 (1:0)

6. N.**Kowaczew** 1:0

61. P.**Asenow** 1:1

70. E.**Todorow** (Bałkan) cz.k.

72. K.**Manołow** 2:1

76. K.**Manołow** 3:1

Bałkan Botewgrad: Marinow — Petrow, P.Todorow, E.Todorow, Mladenow (45. Jankow) — Lazarow, Nagy-gyor (62. Andonow), Kolew, H.Kowaczew — N.Kowaczew, Gajtanow (62. K.Manołow)

MoM: Kiril **Manołow** (Bałkan)

Finisz rozgrywek był już za zakrętem i spodziewałem się, że spokojnie do niego dotrwamy. Tymczasem 27. kwietnia myślałem, że spalę się ze wstydu, patrząc, jak moi "mistrzowie" kompromitują się w Płowen. Belite Orli byli od nas wyraźnie lepsi, a najmocniejsi do tej pory zawodnicy popełniali kompromitujące błędy. Już w 10. minucie jeden z nich, kolejny żenujący kiks **Mladenowa**, zakończył się golem Łukasza **Zielińskiego**. Straty odrobiliśmy po kwadransie gry, gdy do bramki gospodarzy trafił **Kolew**, za to nasi napastnicy grali koszmarne piach. Również i po przerwie nie potrafili zagrozić bramce Belite Orli, a w 62. minucie **Kolew** sprokurował rzut karny, który wykorzystał **Petkow**, ostatecznie nas pogrążając. Ten mecz oznaczał koniec występów w pierwszym zespole dla dwóch jego "gwiazd", **Mladenowa**, który na boisku powtarzał sobie chyba włoskie słówka, oraz **Marinowa**, który spisywał się po prostu przeciętnie w naszej bramce, podczas gdy ja od naszych golkipierów oczekiwałem o wiele lepszej postawy.

27.04.2019 Belite Orli: 212 widzów

1L (26/30) **Belite Orli** [12.] — Bałkan Botewgrad [1.] 2:1 (1:1)

10. Ł.**Zieliński** 1:0

19. I.**Kolew** 1:1

62. K.**Petkow** 2:1 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Marinow — Markow, P.Todorow, Iwanow, Mladenow (46. Jankow) — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew, Dimow (T.Šimr) — K.Manołow, Gajtanow (59. N.Todorow)

MoM: Kostadin **Petkow** (Belite Orli)

Kwiecień 2019

Bilans: 3-0-3, 8:6

Liga: 1. [—.] (64 pkt, 60:12)

Puchar Bułgarii: finał (Widima-Rakowski)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimą-Rakowskim)
Liga Mistrzów: 2. runda zasadnicza (2:2, 0:2 z Chelsea)
Nagrody: Kirił **Manołow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+6] (mistrz)
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+8]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: Villarreal [+2]
Niemcy: Werder Brema [+0]
Polska: Legia [+3]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Roma [+1]

Mówiło się kiedyś, że partia wybacza, ale nie zapomina. Cóż, ja nie wybaczam, jestem mniej miłosierny od partii. **Marinow** i **Mladenow** polecieli do rezerw, **Gajtanow** na trybuny, a na prawej obronie zagrał debutant Todor **Stawow**. Zespół chyba zrozumiał, że jestem o krok od posunięć bardzo radykalnych, gdyż trzeci w tabeli Lokomotiw Płowdiw został zmieciony z powierzchni ziemi. W 4. minucie solową akcją popisał się Hristo **Kowaczew**, a **Waluszko** był absolutnie bezradny przy jego strzale. Po kwadransie gry **Dimow** zagrał precyzyjnie do niekrytego **Lazarowa**, który nagle przypomniał sobie, jak się zdobywa bramki, a w 32. minucie piękną akcją **Dimowa** i **Angełowa** wykończył Todor **Stoiłow**. Tym samym potrzebowaliśmy już tylko jednego punktu do zdobycia kolejnego mistrzostwa i CSKA mogło porzucić nadzieję, rozbudzoną naszą kiepską grą w kwietniu.

04.05.2019 Hristo Botew: 8.477 widzów

1L (27/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Płowdiw [3.] 3:0 (3:0)

4. H.**Kowaczew** 1:0
20. M.**Lazarow** 2:0
32. T.**Stoiłow** 3:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, Iwanow, Stawow — Lazarow, H.Kowaczew (72. Pawłow), Kolew, Dimow (72. Stefanow) — Stoiłow, Angełow (62. K.Manołow)

MoM: Martin **Dimow** (Bałkan)

Początek maja przyniósł dobrą wiadomość z Polski — Lech Poznań wygrał rozgrywki drugiej ligi i po rocznej absencji powrócił do ekstraklasy. Do grona zdobywców europejskich pucharów dołączył kolejny rodak, pomocnik Paris-SG Marcin **Krocze**k, który przyczynił się do zwycięstwa swojej drużyny nad AS Roma w finale Pucharu UEFA.

My zaś graliśmy w Sofii o piątą z rzędu Puchar Bułgarii z Widimą-Rakowskim. Nasi rywale byli tylko tłem dla fenomenalnie dysponowanego Bałkanu, który nareszcie przypominał dawną maszynę do wygrywania. W 3. minucie dwójkową akcją przeprowadzili **Stoiłow** z **Angełowem**, a na listę strzelców wpisał się Aleksandar. Chwilę później role się odwróciły, podawał **Angełow**, a do bramki strzeżonej przez **Górskiego** trafił **Stoiłow**.

W drugiej połowie nasza przewaga była jeszcze wyraźniejsza, a na największe uznanie zastąpił Nikołaj **Kowaczew**, który zastąpił poobijanego **Stoiłowa** i ustrzelił efektownego hat-tricka. Szósty gol był dziełem Iwana **Kolewa**, który popisał się fenomenalnym strzałem z dystansu, i klubowi stolarze mogli spokojnie wieszać w gabinecie prezesa kolejną gablotę.

08.05.2019 Wasil Lewski: 29.164 widzów
PB F **Bałkan Botewgrad** [1L] — Widima-Rakowski [1L] 6:0 (2:0)

3. **A.Angelów** 1:0
11. **T.Stoiłow** 2:0
46. **N.Kowaczew** 3:0
69. **I.Kolew** 4:0
79. **N.Kowaczew** 5:0
89. **N.Kowaczew** 6:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow, P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew, Dimow (60. Stefanow) — Stoilow (41. N.Kowaczew), Angelów (69. Markow)

MoM: **Nikołaj Kowaczew** (Bałkan)

Przed meczem z Lewskim w zespole panowała pełna mobilizacja. Zwycięstwo dawało nam piąty tytuł mistrzowski z rzędu, ale przecież to właśnie Lewski przerwał przed rokiem naszą wspaniałą passę. Do tego już w 4. minucie straciliśmy kontuzjowanego **Iwanowicia** i na bramce stanął młody **Krastew**. Ale nawet to nas nie było w stanie zatrzymać i po kwadransie gry **Stoiłow** przedał się w pole karne, **Adamski** wygarnął mu piłkę spod nóg, ale podążający za akcją **Hristo Kowaczew** wjechał z nią do bramki. Dziesięć minut później **Stoiłow** już się nie pomylił i pokonał **Cichosza**, gdy moment później Todor dobił strzał **Angelowa**, nasi kibice rozpoczęli świętowanie. Do przerwy prowadziliśmy 4:0 po akcji całego zespołu i голу **Angelowa**, w drugiej połowie Lewski uratował honor dzięki **Baoticiowi**, ale remisu uratować nie mógł. Mistrzostwo było nasze, a do tego uznany zostałem za najlepszego polskiego menedżera w historii, wyprzedzając **Kazimierza Górskiego**, z czym nie do końca mogłem się zgodzić. Niemniej jednak, radości nie mogły mi popsuć nawet kontuzje **Iwanowicia** i **Nikołaja Kowaczewa** — **CSKA** po raz kolejny musiało się zadowolić miejscem za naszymi plecami.

11.05.2019 Georgi Asparuhow: 7.995 widzów
1L (28/30) Lewski Sofia [9.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:4 (0:4)

4. **A.Iwanowić** (Bałkan) knt.
16. **H.Kowaczew** 0:1
27. **T.Stoiłow** 0:2
31. **T.Stoiłow** 0:3
34. **A.Angelów** 0:4
61. **Z.Baotić** 1:4

Bałkan Botewgrad: Iwanowić (4. Krastew) — Petrow, P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow (69. Markow), H.Kowaczew, Kolew, Stefanow — Stoilow (39. N.Kowaczew), Angelow

MoM: **Martin Lazarow** (Bałkan)

W finale Ligi Mistrzów zmierzyły się ekipy Juventusu i Realu Madryt. Włosi mieli miażdżącą przewagę, ale fuksiarze z Madrytu okazali się o wiele skuteczniejsi, wygrywając wielki finał 4:2. Ale moralnym zwycięzcą tej edycji LM był... **Bałkan Botewgrad**. Najlepszym zawodnikiem rozgrywek został **Emil Todorow**, a trzecie miejsce zajął **Georgi Todorow**. A w jedenastce gwiazd znalazło się miejsce aż dla pięciu naszych piłkarzy — **Rosena Mladenowa**, **Stefana Petrowa**, **Emila Todorowa**, **Martina Dimowa** i **Georgiego Todorowa**.

Następców dla moich asów szukałem oczywiście wśród młodzieżowych reprezentantów Bułgarii. A że idioci ze Sławii Sofia zwolnili z kontraktu utalentowanego **Jordana Aleksandrowa** (17, ML; Bułgaria U-19), już następnego dnia biegł on po jednym z boisk treningowych **Bałkanu**.

Jego koledzy z pierwszego zespołu również sobie pobiegali, walcząc o punkty z **Lokomotiwem** Sofia. Po nudnej pierwszej połowie, drugą od kolejnego trafienia zaczął **Hristo Kowaczew**, który z każdym meczem bardziej się rozkręcał. W 84. minucie na 2:0 podwyższył **Angelow**, a w samej końcówce **Emil Petrow** wykorzystał niedoświadczenie **Krastewa** i zdobył honorowego gola dla **Lokomotiwu**.

18.05.2019 Hristo Botew: 6.953 widzów

1L (29/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Sofia [9.] 2:1 (0:0)

65. H.**Kowaczew** 1:0

84. A.**Angełow** 2:0

89. E.**Petrow** 2:1

Bałkan Botewgrad: Krastew — Petrow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew (77. Pawłow), Dimow (63. Stefanow) — Stoilow (71. K.Manolow), Angełow

MoM: Ionut **Chesniou** (Lokomotiw)

Moje nadzieje na zatrzymanie w klubie Stefana **Petrowa** spełzły na niczym, gdyż podążył on w ślady Mladenowa i podpisał kontrakt z Brescią. Co gorsza, nie mogłem przedłużyć wygasającego za rok kontraktu z Georgim **Todorowem**, choć piłkarz był na to zdecydowany, gdyż zarząd w bezsensowny sposób ograniczył jego wysokość, a prezes **Ninow** był głuchy na moje błagania. Po raz pierwszy zetknąłem się z taką sytuacją i zacząłem podejrzewać, że prezes uwierzył, iż beze mnie Bałkan również będzie wymiatać. Oby się nie przeliczył...

Na zakończenie sezonu graliśmy z już zdegradowanym Litexem Łowecz. Nasi rywale byli kompletnie zdemoralizowani i Hristo **Kowaczew** dwukrotnie odebrał im piłkę na dwudziestym metrze, a jego podanie kończyło się bramką. Wynik na 3:0 dla Bałkanu ustalił Martin **Dimow**, tym samym zamykając sezon 2018/2019, sezon wielkich planów i niespełnionych nadziei... najprawdopodobniej mój przedostatni sezon w Bułgarii.

29.06.2019 Łowecz: 734 widzów

1L (30/30) Litex [16.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:3)

9. A.**Angełow** 0:1

12. T.**Stoilow** 0:2

24. M.**Dimow** 0:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Petrow (61. Markow), P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew (35. Pawłow), Dimow — Stoilow (85. K.Manolow), Angełow

MoM: Martin **Dimow** (Bałkan)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	24	4	2	72	14	+58	76
2nd		CSKA Sofia	30	20	6	4	51	20	+31	66
3rd		Lokomotiw Płowdiw	30	12	9	9	40	35	+5	45
4th		Pirin 1922	30	13	5	12	47	44	+3	44
5th		Wihren	30	12	7	11	46	46	0	43
6th		Botew Płowdiw	30	12	7	11	41	40	+1	43
7th		Naftex	30	11	8	11	33	38	-5	41
8th		Lewski Sofia	30	10	10	10	35	42	-7	40
9th		Beroe	30	8	13	9	32	36	-4	37
10th		Widima-Rakowski	30	11	4	15	33	45	-12	37
11th		Lokomotiw Sofia	30	9	10	11	32	34	-2	37
12th		Spartak Płewen	30	10	6	14	36	47	-11	36
13th		Belite Orli	30	9	8	13	47	49	-2	35
14th	R	Sławia Sofia	30	7	9	14	28	38	-10	30
15th	R	Spartak Warna	30	6	8	16	26	44	-18	26
16th	R	Litex	30	6	6	18	27	54	-27	24

Po zakończeniu sezonu tradycyjnie nadeszła pora podsumowań. Po raz kolejny zatrzymaliśmy się na niewidzialnej ścianie, tak jakby awans wyżej niż do ćwierćfinału Ligi Mistrzów był dla zespołu z Bułgarii niemożliwy. Postawa niektórych zawodników była dla mnie poważnym rozczarowaniem, zaś paru wychowanków w imponującym stylu przebiło się do pierwszego zespołu, to zaś oznaczało tylko jedno — czystki w drużynie:

Bramkarze:

1. Aleksandar **Iwanowić** (25, GK; Serbia U-21: 10/0) [40-0-0, 7.05] — ten sezon nareszcie należał do Serba, który wykorzystał załamanie formy **Marinowa**, by dostać się do wyjściowej jedenastki. **Iwanowić** stanowił bardzo mocny punkt zespołu, a jego brak w decydującym meczu na Stamford Bridge w znacznym stopniu kosztował nas awans do półfinału.

28. Jordan **Krastew** (22, GK; Bułgaria U-21: 24/0) [3-0-0, 6.33] — w końcówce sezonu zagrał w paru meczach jako dubler **Iwanowicia** i nie spisał się porywająco. Niemniej jednak, **Krastew** miał niewątpliwy talent, który mogłem szlifować jeszcze przez co najmniej dwa lata; decydujące znaczenie miało mieć ogranie w meczach o stawkę.

12. Borislav **Marinow** (26, GK; Bułgaria U-21: 7/0) [7-0-0, 6.86] — **Marinow** przegrał w tym sezonie rywalizację z **Iwanowiciem**. Niemniej jednak, nie chciałem go jeszcze ostatecznie skreślać, był w końcu zawodnikiem bardzo doświadczonego, więc zaproponowałem mu nowy kontrakt i pozycję rezerwowego bramkarza, zakładając, że jeśli nie wyrazi zgody na moje warunki, zostanie sprzedany.

Obrońcy:

15. Nikola **Iwanow** (20, DC; Bułgaria U-21: 17/0) [8-0-1, 7.50] — **Iwanow** był olbrzymim talentem, nieoszlifowanym diamentem na środku obrony, o którym już wkrótce miało być głośno w całej Europie. W przyszłym sezonie miał utworzyć parę stoperów z Emilem **Todorowem**.

37. Iwajło **Jankow** (20, SW/DRC; Bułgaria U-21: 12/0) [2-0-0, 6.00] — **Jankow** był jednym z wielu zawodników testowanych na prawej obronie, gdzie niestety dla niego nie bardzo się sprawdził i jego chwila miała — być może — dopiero nadejść za parę lat.

17. Angel **Markow** (22, WB/ML; Bułgaria U-21: 19/3) [15-0-1, 6.87] — **Markow** w tym sezonie funkcjonował jako dubler **Petrowa** i **Mladenowa**, zależnie od potrzeb. Po odejściu **Petrowa** lewa strona obrony miała należeć do niego.

5. Rosen **Mladenow** (26, D/WBR; Bułgaria: 13/0) [42-1-3, 7.39] — **Mladenow** nadal był pewniakiem na prawej obronie, ale odkąd podpisał kontrakt z Brescią, zaczął grać tak koszmarne piach, że końcówkę sezonu spędził w rezerwach. O ile **Petrowa** było mi bardzo żal, **Mladenow** swoją postawą sprawił, że ani ja, ani kibice nie żałowaliśmy jego odejścia.

14. Martin **Novak** (27, DC; Czechy: 12/1) [31-0-1, 7.39] — sensacją sezonu było wypadnięcie **Novaka** z wyjściowej jedenastki Bałkanu. Martin niestety popełnił na wiosnę kilka bardzo kosztownych błędów i teraz czekała go ciężka walka o odzyskanie swojej dawnej pozycji w Bałkanie.

2. Stefan **Petrow** (25, DLC; Bułgaria: 12/0) [45-0-4, 7.38] — **Petrow** już od paru sezonów był absolutnym pewniakiem na lewej obronie. Niestety, był to dla niego sezon ostatni, gdyż w lipcu miał przejść do włoskiej Brescii na prawie Bosmana.

13. Jari **Riikonen** (21, DRLC; Bułgaria U-21: 15/0) [2-0-0, 6.50] — **Riikonena** jak co roku zgubiła wszechstronność — mogąc grać w defensywie na każdej pozycji, skazany był na ławkę rezerwowych. Podejrzewałem wszakże, że za 1-2 sezony od niego zaczynać będę ustalanie składu, gdyż ten naturalizowany Fin miał w sobie niewątpliwy potencjał.

42. Todor **Stawow** (21, D/WB/MR; Bułgaria U-19) [5-0-2, 8.00] — choć **Stawow** zapewne nie otrzyma żadnej nagrody na koniec sezonu, dla mnie był absolutnym odkryciem ostatnich tygodni. Sprawdzany jako jeden z potencjalnych następców **Mladenowa**, oczarował wszystkich swoimi umiejętnościami i po zaledwie pięciu występach rozwiązał na swoją korzyść problem obsady prawej obrony.

4. Emil **Todorow** (21, DC; Bułgaria: 2/1) [29-1-1, 7.41] — fenomenalny obrońca, który w pełni zasłużenie zadebiutował w dorosłej reprezentacji Bułgarii, a w Lidze Mistrzów uznany został za najlepszego zawodnika edycji 2018/2019.

3. Petar **Todorow** (26, DC; Bułgaria: 2/0) [30-1-0, 7.27] — solidny obrońca, który wszakże odrobinę zatrzymał się w rozwoju, co miało go w przyszłym sezonie kosztować miejsce w wyjściowej jedenastce.

30. Tomas **Šimr** (23, DC/DM; Czechy U-21: 20/0) [2-0-0, 6.00] — **Šimr** był jednym z wielu naszych wychowanków, którzy otrzymali w tym sezonie ostatnią szansę na zabłyśnięcie. Jak jasno widać, nie powiodło mu się to, co oznaczało dla niego miejsce na liście transferowej.

16. Emil **Zdrawkow** (22, SW/DRC; Bułgaria U-21: 13/1) [2-0-0, 6.50] — po **Zdrawkowie** wiele sobie obiecywałem, lecz w trzecim kolejnym sezonie nie pokazał, by wybijał się ponad bułgarską przeciętność, więc uznałem, że nadeszła dla niego chwila zmiany pracodawcy.

Pomocnicy:

34. Krasimir **Andonow** (19, AMRC/ST; Bułgaria U-19) [2-0-0, 6.50] — jeden z wielu rezerwowych, którzy tatali dziury w składzie, choć brakowało im jeszcze umiejętności.

— Tomislav **Barisić** (26, MC; Chorwacja: 20/4) [12-2-2, 7.25] — **Barisić** miał już dosyć czekania na kontuzję **Todorowa**, a ja nie chciałem mu łamać kariery. W Stoke zaaklimatyzował się fenomenalnie, choć nie uchronił swojego zespołu przed spadkiem z Premiership.

9. Martin **Dimow** (25, MR; Bułgaria: 2/0) [36-7-12, 7.42] — **Dimow** zaliczył świetny sezon, a swoją lojalność wobec klubu podkreślił podpisaniem wieloletniego kontraktu z Bałkanem. Stał się tym samym jedną z największych gwiazd zespołu.

23. Aleksandar **Kiriłow** (27, DM; Bułgaria U-19) [2-0-0, 7.00] — **Kiriłow** był dublerem na pozycji defensywnego pomocnika i, co najważniejsze, był ze swojego statusu w zespole w pełni zadowolony. Jednym słowem, był to piłkarz przydatny w razie plagi kontuzji.

19. Iwan **Kolew** (23, DM; Bułgaria U-21: 5/1) [26-2-2, 7.04] — **Kolew** w tym sezonie poważnie zagroził pozycji **Pawłowa** w zespole, i chociaż jeszcze nie do końca mu się to powiodło, sezon 2018/2019 mógł uznać za dosyć udany.

25. Stojan **Kotew** (21, MRLC; Bułgaria U-21: 24/4) [22-3-2, 6.95] — **Kotew** pokazał się z dobrej strony na prawym skrzydle pomocy, ale i w środku był bardzo użytecznym dublerem. Czas pokaże, czy uda mu się osiągnąć coś więcej.

24. Hristo **Kowaczew** (22, MRC; Bułgaria U-21: 15/3) [22-5-3, 7.09] — byłem już prawie przekonany, że **Kowaczew** jest za słaby na Bałkan, gdy w końcówce sezonu nieoczekiwanie złapał bardzo wysoką formę i pokazał, że w razie potrzeby może z powodzeniem zastąpić Georgiego **Todorowa**.

6. Martin **Lazarow** (26, AML; Bułgaria U-21: 5/2) [46-3-15, 7.61] — **Lazarow** zaliczył kolejny świetny sezon. Na szczęście po paru miesiącach fochów zgodził się na rozpoczęcie negocjacji kontraktowych, więc kwestia obsady tej pozycji wydawała się być rozwiązana.

26. Dimitar **Manołow** (23, ML; Bułgaria U-21: 13/1) [2-0-0, 7.50] — **Manołow** był w tym sezonie dublerem **Lazarowa**, któremu udało się uniknąć kontuzji. Gdyby **Lazarow** nie chciał przedłużyć kontraktu z Bałkanem, a główny rywal **Manołowa**, **Markow**, miał pewny plac na lewej obronie, Dimitar miał odgrywać w klubie coraz większą rolę.

40. László **Nagy-gyor** (22, MC; Węgry: 5/0) [2-0-1, 6.50] — młody Węgier miał niewątpliwy talent, ale nie byłem pewien, czy zdola w pełni go zrealizować; póki co, **Nagy-gyor** był jedynie rezerwowym.

31. Angel **Najdenow** (19, AMRLC/FC; Bułgaria U-21: 9/3) [3-0-0, 6.33] — **Najdenow** zapowiadał się na klasowego zawodnika, a wielkie kluby bułgarskie już teraz oferowały za niego po 7-8 milionów lewów, co było dla mnie jeszcze jedną przesłanką ku temu, by zatrzymać go w Botewgradzie.

8. Nikołaj **Pawłow** (31, DM; Bułgaria) [24-1-0, 7.00] — **Pawłow** był zawodnikiem niezwykle doświadczonym, ale najlepsze lata miał już chyba za sobą. Najbliższy sezon miał zadecydować o jego przyszłości w Bałkanie.

20. Dimitar **Stefanow** (24, MR; Bułgaria U-19) [10-0-2, 7.20] — **Stefanow** mile mnie zaskoczył, gdyż praktycznie już go skreśliłem, gdy on tymczasem pokazał, że stać go na grę na wysokim poziomie. Jego największą wadą była szybkość i to sprawiało, że miał niewielkie szanse, by wznieść się ponad solidną, ligową przeciętność.

7. Georgi **Todorow** (24, AMC; Bułgaria: 8/0) [37-17-11, 7.73] — **Todorow** zaliczył w tym sezonie *triple double*, stał się też najlepszym specjalistą od rzutów wolnych w całej Bułgarii. Na całe szczęście po długiej rozmowie prezes **Ninow** zgodził się zapłacić mu tyle, ile był wart, więc miałem nadzieję na szybkie przedłużenie kontraktu z jedną z naszych największych gwiazd.

Wypożyczenia: Petar **Jordanow** (18, ML; Bułgaria U-19) [Belite Orli: 27-3-4, 7.19]

Napastnicy:

33. Władimir **Aleksandrow** (21, AML/ST; Bułgaria U-19) [4-0-0, 6.75] — **Aleksandrow** miał coraz mniej czasu, by przekonać mnie do siebie, a w tym sezonie to mu się wybitnie nie udało.

11. Aleksandar **Angełow** (24, FC; Bułgaria: 5/0) [27-19-10, 7.59] — kontuzja **Angełowa** zapewne kosztowała nas Ligę Mistrzów. Aleksandar był jesienią w fenomenalnej dyspozycji i miałem nadzieję, że w nowym sezonie nie będzie inaczej.

32. Nikołaj **Borisow** (20, ST; Bułgaria U-21: 2/4) [2-1-0, 6.50] — zawodnik rezerw, który musiał jeszcze trochę poczekać, zanim trafi do pierwszego zespołu.

21. Bojan **Gajtanow** (29, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [29-10-11, 7.24] — **Gajtanow** zaliczył jeden ze słabszych sezonów w barwach Bałkanu, jednakże w żadnym razie nie zamierzałem go przekreślać.

38. Todor **Gawriłow** (20, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [1-0-0, 7.00] — **Gawriłow** coraz bardziej mnie rozczarowywał, gdyż nic nie wskazywało na to, by jego talent miał się rozwinąć. Uznałem, że najlepszym rozwiązaniem dla niego będzie wypożyczenie.

35. Nikołaj **Kowaczew** (20, ST; Bułgaria U-21: 15/12) [15-12-2, 7.53] — **Kowaczew** zapowiadał się na wielką gwiazdę i wszystko wskazywało na to, że w przyszłym sezonie przejmie od **Gajtanowa** rolę trzeciego napastnika w zespole.

29. Kiril **Manołow** (21, ST; Bułgaria U-21: 21/17) [25-13-2, 7.04] — **Manołow** tylko odrobinę ustępował **Kowaczewowi**, tak więc przyszłość botewgradzkiego ataku zdawała się być bardzo obiecująca.

39. Rumen **Simeonow** (18, AM/FC; Bułgaria) [1-0-0, 6.00] — **Simeonow** z musu zadebiutował w pierwszym zespole wcześniej, niż bym tego chciał, i oczywiście zawiódł. Dlatego też w najbliższych latach miał kontynuować swoją edukację w rezerwach.

36. Petar **Stefanow** (20, AMLC/FC; Bułgaria U-21: 2/0) [4-1-1, 7.00] — **Stefanow** rozegrał parę meczów w pierwszym składzie, gdy kontuzjowanych było pięciu podstawowych napastników, i pokazał się z całkiem dobrej strony.

10. Todor **Stoiłow** (24, ST; Bułgaria: 8/2) [28-13-12, 7.18] — nie był to udany sezon dla **Stoiłowa**, na co złożyły się dwie poważne kontuzje. W przyszłym roku na pewno będzie lepiej.

22. Nikołaj **Todorow** (22, ST; Bułgaria U-21: 2/0) [17-4-3, 6.76] — **Todorow** zaliczył wejście smoka przed rokiem, natomiast w tym sezonie był dla mnie największym rozczarowaniem rozgrywek. Nie miał szans w rywalizacji z **Manołowem** i **Kowaczewem**, więc bez żalu umieściłem go na liście transferowej.

W tym sezonie liczba zdobytych przez nas nagród była wyraźnie mniejsza. W jedenastce sezonu znaleźli się Rosen **Mladenow**, Stefan **Petrow**, Martin **Dimow**, Martin **Lazarow** i Georgi **Todorow**. Piłkarzem sezonu według zawodników został Georgi **Todorow**, podczas gdy kibice w swoim głosowaniu postavili na Martina **Dimowa**. Stefan **Petrow** został obrońcą roku, Georgi **Todorow** zwyciężył w klasyfikacji pomocników przed Martinem **Lazarowem**, a ja uznany zostałem za najlepszego menedżera.

Maj 2019

Bilans: 5-0-0, 18:2

Liga: 1. [—.] (76 pkt, 72:14)

Puchar Bułgarii: finał (6:0 z Widimq-Rakowskim)

Superpuchar Bułgarii: finał (3:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 2. runda zasadnicza (2:2, 0:2 z Chelsea)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Aston Villa; puchar - Middlesbrough (1:0 z Aston Villa)

Bułgaria: mistrz - Bałkan Botewgrad, puchar - Bałkan Botewgrad (6:0 z Widimq-Rakowskim)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Nice (2:1 z Paris-SG)

Hiszpania: mistrz - Villarreal; puchar - Sevilla (2:1 z Deportivo)

Niemcy: mistrz - Werder Brema; puchar - Kaiserslautern (2:0 z Fürth)

Polska: mistrz - Legia (Lech - 1. w 2. lidze); puchar - Cracovia (3:1, 1:1 z Odrą Wodzisław)

Portugalia: mistrz - Sporting; puchar - Gil Vicente (3:1 z Vizela)

Włochy: mistrz - Roma; puchar - Lazio (1:1, 1:1 z Romą)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Legia	30	16	9	5	54	32	+22	57
2nd		Wisła	30	17	6	7	44	25	+19	57
3rd		Leczna	30	13	8	9	47	47	0	47
4th		Polonia	30	12	10	8	45	38	+7	46
5th		Wisła Płock	30	13	7	10	45	43	+2	46
6th		Groclin	30	13	7	10	40	36	+4	46
7th		Arka	30	10	11	9	46	44	+2	41
8th		Cracovia	30	10	9	11	48	39	+9	39
9th		Odra Wodzisław	30	10	9	11	41	52	-11	39
10th		Amica	30	11	5	14	38	40	-2	38
11th		Jagiellonia	30	10	8	12	44	51	-7	38
12th		Gornik Zabrze	30	8	11	11	39	43	-4	35
13th		Pogon	30	8	9	13	39	43	-4	33
14th		Widzew	30	8	9	13	34	44	-10	33
15th	R	Lechia Gdansk	30	7	11	12	34	41	-7	32
16th	R	Korona Kielce	30	5	9	16	32	52	-20	24

Lipiec zaczął się od meczów eliminacyjnych ME 2020. W grupie 10 Polska odpoczywała, natomiast Bułgaria rozbiła Cypr 6:0 (**Korbalenkov, Stoilow, Trifonow 3, Lazarow**), a Czechy wymęczyły zwycięstwo 2:1 nad Wyspami Owczymi (**Hruška, Sedlaček — Jacobsen**).

1. Bułgaria 10 pkt 16:4
2. **Polska 10 pkt 10:4**
3. Czechy 6 pkt 3:4
4. Cypr 3 pkt 2:9
5. Wyspy Owcze 0 pkt 1:11

Cztery dni później dwa najmocniejsze zespoły grupy 10. zmierzyły się w bezpośrednim pojedynku. Zwycięsko wyszła z niego Bułgaria, wygrywając z Polską 2:0 po golach **Wójcika i Gospodinowa**. W drugim spotkaniu Czechy znów odrobili część strat, pokonując Cypr 2:0 (**Švec, Sedlak**).

1. Bułgaria 13 pkt 18:4
2. **Polska 10 pkt 10:6**
3. Czechy 9 pkt 5:4
4. Cypr 3 pkt 2:11
5. Wyspy Owcze 0 pkt 1:11

Na zamykającym sezon spotkaniu z kibicami tym razem działo się bardzo dużo. Poinformowałem o sprzedaży jednego z naszych juniorów, Emila **Mitewa** (19, D/WBL; Bułgaria) za 140.000 lewów do Czarnomorca 1919. Przedstawiłem też nowego trenera, byłego menedżera Lewskiego Sofia, Stiliana **Petrowa** (39, Bułgaria: 89/7). Prezes **Ninow** ogłosił, że 3.200.000 lewów przeznaczone zostaje na premie dla udziałowców klubu, na transfery otrzymują 103.000.000 lewów, a budżet płac w Bałkanie wynosić będzie 2.200.000 lewów tygodniowo. Kibice swoją nagrodę za sezon 2018/2019 przyznali Georgiemu **Todorowowi**, a prezes poinformował, że Bałkan awansował o 14. pozycji w rankingu UEFA, na 36. miejsce, osiągając współczynnik 62.021. W związku z tym zarząd oczekiwał ode mnie kolejnego tytułu mistrza Bułgarii. Jednym słowem, prezes się rozhulał.

Ze szkółki juniorskiej do zespołu U-19 przeszła spora grupka zawodników: Daniel **Agostino** (16, FC; Luksemburg), Philippe **Sanders** (15, MRC; Belgia), Biser **Gospodinow** (16, AMRC/FC; Bułgaria), Nikołaj **Stawow**

(16, MRC; Bułgaria), Kirił **Aleksandrow** (15, AML/ST; Bułgaria), Stefan **Ignatow** (15, DL; Bułgaria), Krasimir **Kostadinow** (15, DL; Bułgaria), Iwajło **Janew** (16, GK; Bułgaria), Aleksandar **Jordanow** (16, ST; Bułgaria), Nikołaj **Petkow** (15, D/WB/MR; Bułgaria), Nikołaj **Stankow** (15, DC; Bułgaria) i najbardziej utalentowany z nich wszystkich Georgi **Stanojew** (16, MC; Bułgaria).

Czerwiec 2019

Bilans: —

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (Widima-Rakowski)

Liga Mistrzów: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Adamczyk** (28, ST; Polska) z Groclinu do Cracovii za 1.600.000 funtów
2. Krzysztof **Witkowski** (27, DC; Polska U-21: 1/0) z Groclinu do Cracovii za 1.000.000 funtów
3. Adrian **Gudewicz** (32, D/WB/AMR; Polska U-21: 11/0) z Cracovii do Lecha za 700.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Rui (22, DM/AMC; Portugalia U-21: 5/1) z Rio Ave do Basel za 2.800.000 funtów
2. Diego **Carletti** (27, DL; Włochy) z Darmstadt do Feyenoordu za 1.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

1. lipca przyniósł otwarcie letniego okna transferowego. Tym razem w Bałkanie doszło do małego trzęsienia ziemi — spora grupa zawodników opuściła Botewgrad, a z całej Bułgarii zjeżdżali się nowi Leśnicy, w tym kilka bardzo ciekawych nazwisk.

Oczywiście najgłośniej było o odejściu z klubu dwóch jego gwiazd, zawodników, którzy na prawie Bosmana przenieśli się do włoskiej Brescii. Rosen **Mladenow** (26, D/WBR; Bułgaria: 14/0) [158-1-13, 7.32], wychowanek klubu, spędził w Bałkanie jedenaście sezonów, a sprowadzony niegdyś z Botewu Płowdiw Stefan **Petrow** (25, DLC; Bułgaria: 12/0) [144-1-18, 7.26], przez osiem lat reprezentował barwy Botewgradu. Był to koniec pewnej ery, mogłem więc tylko mieć nadzieję, że ich następcy okażą się godni noszenia koszulek z numerami "2" oraz "5".

Poza tą dwójką Bałkan opuściło kilku piłkarzy, którzy nie zrobili w Botewgradzie wielkiej kariery. Weselin **Danczew** (20, WB/ML; Bułgaria) przeszedł do Montany za 50.000 lewów i 40% wartości kolejnego transferu. Emil **Zdrawkow** (22, SW/DRC; Bułgaria U-21: 13/1) [8-1-0, 6.61], który nie sprawdził się na prawej obronie, za 1.200.000 lewów sprzedany został do Miniora Pernik. Stefan **Diankow** (23, GK; Bułgaria U-21: 11/0), obiecujący niegdyś bramkarz, który zatrzymał się niestety w rozwoju, za 275.000 lewów odszedł do Wihrenu. Atanas **Andrejew** (20, D/WBL; Bułgaria U-19) za 140.000 lewów oddany został do Miniora Bobow Doł. Wasil **Aleksandrow** (20, DC; Bułgaria U-19), zawodnik obiecujący, ale tylko na poziomie juniorskim, za 2.800.000 lewów kupiony został przez Dobrudżę. Za 700.000 lewów do tego samego klubu odszedł też Tomas **Šimr** (23, DC/DM; Czechy U-21: 20/0) [2-0-0, 6.00], jeden z ostatnich zawodników z czeskiego zaciągu. Hristo **Kiriłow** (20, MRC; Bułgaria U-21: 5/1) za 1.500.000 lewów przeszedł do Dunawu. Nikołaj

Todorow (22, ST; Bułgaria U-21: 2/0) [21-9-7, 7.16], który po świetnym debiutanckim sezonie grał po prostu koszmarnie, za 1.500.000 lewów stał się piłkarzem Wihrenu. Iwan **Stojanow** (20, WB/MR; Bułgaria) za 3.000 lewów i 50% następnego transferu odszedł do Pirinu Goce Delczew, a Petar **Danczew** (19, AMRCFC; Bułgaria) na identycznych zasadach zasilł kadrę Pirinu.

Wzmocnień kadry było sporo, choć tradycyjnie już w tym sezonie praktycznie wszyscy nowi zawodnicy grać mieli w rezerwach. Największym hitem, a zarazem rekordowym transferem w dziejach klubu, był kupiony za 700.000 lewów z Conegliano Stojan **Popow** (18, AML; Bułgaria U-19). Dużo też obiecywałem sobie po sprowadzonym za 275.000 lewów z Litexu Nikołaju **Georgiewie** (17, SW/DC; Bułgaria U-19) — w walce o obu tych zawodników pokonałem CSKA Sofia. Pozostałymi nowymi twarzami w klubie byli Nikołaj **Jordanow** (17, DL; Bułgaria U-19), za którego Sławia Sofia dostała od nas 240.000 lewów, Hristo **Mihajtow** (19, ST; Bułgaria), kupiony za 40.000 lewów ze Spartaka Warna, Kostadin **Jordanow** (20, MC; Bułgaria U-19), wyjęty za darmo z CSKA Sofia, Hristo **Markow** (19, D/MR; Bułgaria U-19), sprowadzony za 95.000 lewów z Unionu Berlin, Borislav **Damianow** (18, AMRLC/FC; Bułgaria U-19), za którego zapłaciłem 100.000 lewów niemieckiej Altonie 93, i wreszcie Hristo **Radew** (18, DC; Bułgaria U-21: 2/0), ściągnięty za 250.000 lewów z CSKA Sofia.

Przedsezonowe przygotowania w znacznym stopniu spadły na głowę Grzeška Szamotulskiego, gdyż z początkiem lipca poleciałem do Kolumbii, by nadzorować przygotowania do coraz bliższych finałów Copa America 2019 w Urugwaju. Bałkanem zawiadywałem za pomocą łączy satelitarnych i codziennych telekonferencji, KZPN zapewnił też transmisje na żywo ze wszystkich sparingów Bałkanu, tak bym mógł prowadzić zespół zza oceanu.

Selekcja kadry nie była rzeczą prostą — 22 miejsca oznaczały, że paru pewniaków rozstanie się na ten turniej z zespołem. Co gorsza, spora grupa doświadczonych zawodników zamierzała w styczniu zakończyć karierę, co bardzo źle wróżyło przed rozpoczynającymi się jesienią eliminacjami MŚ 2022. Póki co nie mogłem skorzystać tylko z jednego zawodnika, ale za to z zawodnika kluczowego w mojej taktyce, czyli Jhona Jairo **Mosquery**, który na wiosnę złamał nogę i jeszcze przez parę miesięcy nie miał szans na grę w piłkę. Tak więc do Urugwaju zabierałem ze sobą następujących zawodników:

Bramkarze: LÍbis Andrés **Arenas** (32, GK; 83/0; Deportivo), David **Ospina** (30, GK; 28/0; Elche)

Obrońcy: César Augusto **Fawcett** (34, D/WBL; 90/4; River), Andrés Felipe **González** (35, DC; 95/1; Liverpool), Wilson Lizarazo (36, DRC/DM; 72/1; —), Humberto **Mendoza** (34, DC; 7/0; Elche), Jesús David **Quejada** (33, D/WBL; 38/1; Piacenza), Jaime **Ramírez** (21, D/WB/ML; 12/1; Atletico Madrid), Carlos Alberto **Rodríguez** (31, DC; 70/1; Juventus), Jairo **Velásquez** (27, D/MR; 2/0; São Paulo), Cristian Zapata (32, DC; 63/2; Udinese)

Pomocnicy: Freddy **Guarín** (33, DM/MRC; 73/4; Mallorca), Carlos Alberto **Holguín** (27, DM; 20/0; Zaragoza), Daniel **Machacón** (34, AMRC; 37/3; Mallorca), Camilo Mosquera (20, AML; 2/0; Como), Ricardo Murillo (21, MC; 0/0, Düsseldorf), Gustavo **Restrepo** (28, DM; 46/2; Nottingham Forest)

Napastnicy: Dayro Mauricio **Moreno** (33, ST; 48/15; Verona), Carlos Darwin **Quintero** (31, ST; 3/2; Wolfsburg), Jorge **Ramírez** (31, ST; 32/7; Bologna), Harol Guillermo **Romaña** (31, ST; 54/22; Real Sociedad), Jorge Enrique **Torres** (28, AMR/ST; 53/6; Nantes)

Pierwszą ofiarą mojej decyzji był **Falcao**, 33-letni napastnik rezerw Realu Sociedad, który na wieść o tym, że Copa America obejrzy w telewizji, zakończył karierę reprezentacyjną. **Falcao** wystąpił w 43 meczach, zdobywając 15 bramek.

Z Bałkanu odszedł tymczasem po wygaśnięciu kontraktu niechciany przez nikogo Atanas **Gospodinow** (20, DC; Bułgaria). Rozpoczęliśmy też zwyczajową serię lipcowych sparingów; naszym pierwszym rywalem była włoska ekipa Sassari Torres, którą bez większego wysiłku ograliśmy 3:0.

06.07.2019 Hristo Botew: 679 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Sassari Torres [ITA] 3:0 (1:0)

9. A. Angełow 1:0

60. B. Gajtanow 2:0

90. B.Gajtanow 3:0

Todor **Gawritow**, który wciąż nie potrafił zaistnieć w pierwszym zespole, został wypożyczony na cały sezon do Litexu Łowecz. Natomiast Angel **Iliw** (19, WBR/MC; Bułgaria) przeszedł do beniaminka 2. ligi, Botewu 21 Wraca, za 50% wartości kolejnego transferu, a Iwan **Atanasow** (19, DRC; Bułgaria) na tych samych warunkach wzmocnił Etar 1924.

O tym, że polska piłka klubowa sięgnęła dna, wiedzieli już wszyscy. Dostrzegło to również UEFA i w sezonie 2019/2020 polskie kluby występy w europejskich pucharach rozpoczynały wraz z zespołami z Wysp Owczych i Liechtensteinu od 1. rundy kwalifikacyjnej. W eliminacjach Ligi Mistrzów Legia pokonała na wyjeździe moldawski Sheriff Tyraspol 1:0 po голу **Woźniaka**. W kwalifikacjach Pucharu UEFA Cracovia wygrała w Lipawie z Metalurgsem 2:1 (**Rachubiński**, **Wrześniak**), a Wisła na własnym stadionie zwyciężyła TVMK 2:1 (**Karwan**, **Bączyk**).

W drugim sparingu Bałkan podejmował utytułowaną Herthę Berlin i zdemolował ją doszczętnie; zespół prowadził **Szamotulski**, lecz ja nadzorowałem go przez telefon satelitarny. Niestety kilkutygodniowych kontuzji w tym spotkaniu doznali **Riikonen** i **Krastew**.

12.07.2019 Hristo Botew: 733 widzów

TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Hertha BSC [GER] 4:0 (3:0)

18. A.Angelów 1:0

32. T.Stoitolow 2:0

45. A.Angelów 3:0

49. C.Romeo (Hertha) knt.

60. B.Gajtanow 4:0

63. G.Torre (Hertha) cz.k.

Dla mnie teraz najważniejsze były mecze grupowe Copa America. Zaczynaliśmy od spotkania z teoretycznie najslabszym Hondurasem, z którym wszakże tylko zremisowaliśmy jesienią 1:1. Bardzo obawiałem się tego meczu, gdyż nie miałem pojęcia, czy moi emeryci są jeszcze w stanie grać na odpowiednio wysokim poziomie. 90 minut później już znałem odpowiedź na to pytanie.

W pierwszej akcji spotkania **Castillo** wykorzystał niezdecydowanie **Zapaty**, podał do Mario **Castro**, a ten bezczelnie przełobował **Arenasa**, otwierając wynik spotkania. Wyrównaliśmy po dwudziestu minutach, gdy akcję dwóch **Ramírezów** wykończył **Romaña**, zaraz potem zdjąłem z boiska kiepskiego dziś **Torresa**, ale **Machacón** nie okazał się od niego lepszy. W 31. minucie objęliśmy prowadzenie, gdy **Guarín** zabrał piłkę Carlosowi **Castillo**, a zapoczątkowaną przez niego akcję zamknął Jorge **Ramírez**. Ale tuż przed przerwą **Avila** pokonał fatalnego dziś **Arenasa** z rzutu wolnego i po pierwszej połowie było 2:2.

W szatni spróbowałem potrząsnąć zespołem, ale efekt był taki, że dziadkowie poobrażali się i przestali grać. W 63. minucie po błędzie **Restrepo** Juan **Martínez** zaskoczył **Arenasa** strzałem z dystansu, który wybroniłaby jego babka, a chwilę później Carlos **Suazo** uderzeniem z 30 metrów pozbawił nas resztek nadziei na uratowanie choćby remisu. Przegraliśmy, i to przegraliśmy w żenującym stylu, więc teraz ratowały nas tylko zwycięstwa z Chile i Meksykiem. A z tym zespołem mogło być o to trudno.

12.07.2019 Estadio Centenario: 73.582 widzów

CA GrC Honduras — Kolumbia 4:2 (2:2)

1. M.Castro 1:0

24. H.Romaña 1:1

31. J.Ramírez 1:2

43. W.Avila 2:2

63. J.Martínez 3:2

71. C.Suazo 4:2

Kolumbia: Arenas 6 — Quejada 6, Zapata 5, Rodríguez 6, Lizarazo 5 — Ramírez 6, Guarín 6, Restrepo 7 (64. Holguín 6), Torres 6 (25. Machacón 6) — Ramírez 7 (60. Moreno 6), Romaña 7

MoM: José **Castillo** (Honduras)

Trzy dni później graliśmy z Chile. Ratowało nas tylko zwycięstwo, a w tym celu zmieniłem całą linię defensywy, razem z bramkarzem. Tymczasem w 6. minucie najmniej doświadczony spośród naszych obrońców, **Velásquez**, spóźnił się z powrotem po nieudanym ataku, centra z prawego skrzydła trafiła na nogę **Contrerasa**, który uderzeniem z woleja pokonał **Ospinę**. Bezsilnie patrzyłem na nasze nieudolne ataki, i nawet wyrównująca bramka zdobyta przez **Gonzáleza** po rzucie różnym nie zmieniła mojej opinii. Postawienie na doświadczonych, ale wiekowych zawodników okazało się błędem — tylko że alternatywą byli zawodnicy młodszy, ale o klasę gorsi od tych dziadków, nawet na dzień dzisiejszy. Kolumbia była kolosem na glinianych nogach i dopiero teraz w pełni dostrzegałem pułapkę, w jaką dałem się złapać. Mecz zakończył się remisem 1:1, co oznaczało, że w ostatnim spotkaniu musimy pokonać Meksyk, najlepiej różnicą trzech bramek, i czekać na wynik rywalizacji Hondurasu z Chile.

15.07.2019 Estadio Centenario: 73.595 widzów
CA GrC Kolumbia — Chile 1:1 (1:1)

6. J.**Contreras** 0:1

9. A.**González** 1:1

Kolumbia: Ospina 7 — Fawcett 7, González 7, Mendoza 7, Velázquez 6 — Machacón 7, Guarín 7 (76. Murillo), Restrepo 7, Torres 6 (60. Quejada 7) — Ramírez 7, Romaña 6 (50. Quintero 6)

MoM: Mauricio **Díaz** (Chile)

Nowym selekcjonerem reprezentacji Polski został były menedżer Amiki, 59-letni Janusz **Kosubek**. Legia w rewanżowym meczu 1. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów pokonała Sheriff Tyraspol 2:0 (**Adamczyk** 2) i grała dalej w tych prestiżowych rozgrywkach. A Bałkan w trzecim sparingu podejmował wielkie Atlético Madryt, przegrywając po zaciętej walce 1:2.

17.07.2019 Hristo Botew: 729 widzów
TOW Bałkan Botewgrad [BUL] — Atlético Madryt [SPA] 1:2 (0:2)

7. D.**Krstić** 0:1

43. I.**Calvo** 0:2

50. B.**Gajtanow** 1:2

Spotkanie z Meksykiem było dla nas meczem ostatniej szansy. Zwycięstwo raczej dawało nam miejsce w ćwierćfinale, remis lub porażka... lepiej nie mówić. Zagraliśmy prawie identycznym składem co z Chile i byliśmy od Meksyku zauważalnie lepsi. Ale w futbolu nie dostaje się punktów za wrażenie i w 22. minucie po błędzie **Velásqueza** Alejandro **Roman** otworzył wynik spotkania. Świetnie spisywał się meksykański bramkarz, a w 54. minucie **Muñoz** z rzutu wolnego podwyższył na 2:0 i było po nas. Jeszcze po godzinie gry honorowego gola dla Kolumbii zdobył **Murillo**, ale na nic więcej nie było nas stać. Trzy mecze, jeden punkt, ostatnie miejsce w grupie. Doświadczeni piłkarze zawiedli, młodzi nie sprościli wyzwaniu, co najdobitniej pokazały błędy **Velásqueza**. Na pomeczowej konferencji wziąłem całą winę na siebie, tak jak należało zrobić, oświadczyłem, że rezygnuję z dalszego prowadzenia reprezentacji Kolumbii i rejsowym samolotem z Montevideo wróciłem do Europy.

18.07.2019 Estadio Centenario: 73.606 widzów
CA GrC Meksyk — Kolumbia 2:1 (1:0)

22. A.**Roman** 1:0

54. J.**Muñoz** 2:0

63. R.**Murillo** 2:1

Kolumbia: Ospina 6 — Quejada 7, González 7, Mendoza 7, Velásquez 6 — Machacón 6 (54. Fawcett 7), Murillo 7, Guarín 7, Torres 6 (69. Holguín 6) — Ramírez 7, Romaña 6 (54. Moreno 7)

MoM: Alejandro Roman (Meksyk)

Na lotnisku w Sofii ku mojemu bezbrzeżnemu zdumieniu ujrzałem tych samych śniadych facetów, którzy przed rokiem przywieźli mi ofertę KZPNu.

- *Senhor Krygier*, cały naród błaga, proszę wrócić do Kolumbii! - odezwał się starszy z nich. - Przecież to było tylko Copa America, nadal w pana wierzymy...

- Cały naród? - powtórzyłem ironicznie, podsuwając mu pod nos niedzielne wydanie bogockiego brukowca *El Facto*; jego pierwszą stronę zdobiło moje zdjęcie i wielki nagłówek "Nagroda za głowę polskiego nieudacznika"

- Ach, to nieistotny detal, zafundujemy panu ochronę, kamizelkę kuloodporną, betonową haciendę z systemem antyrakietowym Patriot...

- Nie, mili *senhores* - odparłem. - Z tego zespołu nic więcej nie wycisnę. Zainwestujcie w szkolenie młodzieży i odezwijcie się za 3-4 lata, wtedy porozmawiamy. Proszę, kluczyki do odrzutowca - błysk metalu w dłoni, osłupienie na twarzy Kolumbijczyków, czekający przed lotniskiem klubowy samochód i Grzesiek Szamotulski z plikiem raportów po sparingach. Wracałem do domu.

Następnego dnia zameldowałem się w klubie, by zaplanować zajęcia przed ostatnim sparingiem, ale nie dane mi było popracować w spokoju. Już po chwili faks wypłynął informację, że na lotnisku czeka na mnie otwarta rezerwacja na lot do Hagi, a panowie prezesi Holenderskiego ZPNu byłiby bardzo zobowiązani, gdyby mogli przedstawić mi szczegóły propozycji objęcia reprezentacji *oranje* po Erwinie Koemanie, który dopiero co wybrał wolność..., tfu, emeryturę.

Propozycja była kusząca. Mocny zespół, mnóstwo talentów, blisko do Botewgradu... ale jakoś nie chciałem pakować się w prowadzenie kolejnej reprezentacji z wielkimi wymaganiami. Jeszcze nie teraz, zwłaszcza że coraz poważniej liczyłem się ze zmianą klubu, a więc i z nowym wyzwaniem. Gdyby do tego doszło prowadzenie Holandii, stres mógłby okazać się zbyt wysoki. Kazałem sekretarce wysłać uprzejmą, ale odmowną odpowiedź i udałem się na boisko treningowe.

Na boisko treningowe nie dotarłem, gdyż zatrzymała mnie kawalkada czarnych limuzyn, podjeżdżająca pod budynek klubowy. W osłupieniu patrzyłem, jak wynurzają się z niego półnagie, hebanowe piękności, pokrywając chodnik warstwą aromatycznych kwiatów, a z największej limuzyny wyłania się zwalisty, czarny jak noc dżentelmen w garniturze z lwiej skóry. Towarzyszący mu elegancki osobnik w outficie wprost od Armaniego odchrząknął i stentorowym głosem obwieścił:

- Jego książęca wysokość, trzeci syn miłościwie nam panującego prezydenta, szlachetnie urodzony Kouakou **Kouassi**, prezes Iworyjskiego Związku Piłki Nożnej, oby wyzdychały krowy wszystkich jego wrogów!

- Widzi pan, *monsieur Krygier* - prezes **Kouassi** rozsiadł się wygodnie na kanapie z IKEA, na której podejmowałem gości, - w naszym kraju istnieje tradycja zatrudniania szkoleniowców z Europy. Po pierwsze, znają się na rzeczy, po drugie, nie mają dwustu krewnych, którzy mogliby się dopytywać, co się z nimi stało i dlaczego pałacowe krokodyle sprawiają wrażenie nażartych. Niestety, ostatni z nich okazał się gorszym fachowcem, niż wynikało z jego CV, i kompletnie się nie sprawdził. Mówiąc oględnie, eliminacje do Pucharu Narodów Afryki mamy z głowy.

- Mhm - przytaknąłem uprzejmie, walcząc z pokusą wodzenia wzrokiem za roznegliżowaną damą, wachlującą prezesa skomplikowanym urządzeniem z pawich piór. - Mi eliminacje niestety też nie bardzo wychodzą...

- *Non, non* - prezes machnął uprzejmie ręką. - Tych starych dziadów z Kolumbii należało wywieźć w głąb dżungli i przedstawić ich gorylom. No ale jak się nie dysponuje gorylami... - uśmiechnął się lekko. - U nas przynajmniej takich problemów nie ma, za to utalentowanej młodzieży jest w bród. Trzeba im tylko kogoś, kto nauczy ich zwyciężać, wpoi mentalność wojownika. Kiedy więc usłyszeliśmy, że jest pan dostępny...

- Prawdę powiedziawszy, zamierzałem zrobić sobie parę miesięcy przerwy...

- Ależ, *monsieur*, chce mi pan wmówić, że nie kusi pana takie wyzwanie? Nie oczekujemy zbyt wiele, odkąd mój poprzednik po przegranych eliminacjach Mistrzostw Świata skarmił reprezentacją lwy, wiemy, że budowa nowego zespołu zajmuje trochę czasu. Dograłby pan eliminacje, potem spróbował powalczyć o mundial. Kokosów nie obiecuję, ale bananów ile dusza zapragnie, ha ha ha!

Czyż mogłem się oprzeć takiej pokusie?

Z prezesem **Kouassim** umówiłem się na kilkudniową wizytę na Wybrzeżu Kości Słoniowej zaraz po sparingu z Betisem Sevilla. Zamierzałem wtedy sformować mój sztab szkoleniowy oraz przeprowadzić wstępną selekcję reprezentantów. Ale najpierw Bałkan; przez 88 minut Betis po prostu nie istniał, potem w 120 sekund doszedł nas na jedną bramkę, by dostać zabójczy cios z kontry i polec 2:4. Z mojego punktu widzenia najważniejszym wydarzeniem tego meczu był uraz **Marinowa**, co oznaczało, że pozycję rezerwowego bramkarza pierwszego zespołu będę musiał obsadzić jednym z juniorów.

22.07.2019 Hristo Botew: 8.822 widzów
TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Betis [SPA] 4:2 (1:0)

2. **A.Markow** 1:0 rz.k.
59. **B.Gajtanow** 2:0
77. **H.Kowaczew** 3:0
89. **Toró** 3:1
90. **J.Milner** 3:2
90+3. **H.Kowaczew** 4:2

W grupie eliminacyjnej Pucharu Narodów Afryki mój poprzednik przegrał 1:2 i 2:3 z Demokratyczną Republiką Kongo oraz 0:1 z Namibią, a zwyciężył jedynie 2:0 z Wyspami Św. Tomasza i Księżęcą. Inne wyniki w tej grupie rozłożyły się tak, że po czterech spotkaniach o awansie do finału można było zapomnieć:

1. DR Kongo 12 pkt 11:5
2. Namibia 9 pkt 6:5
3. **WKS 3 pkt 5:6**
4. W-y Św.Tomasza & Księżęca 0 pkt 4:10

W tej sytuacji wypadało poszukać jakichś punktów, a potem w meczach towarzyskich zbudować nową reprezentację. Zacząłem oczywiście od współpracowników — opiekun zespołu U-19, Sekou **Amouya**, dostał garść bananów na drogę i kopa za drzwi, za to szkoleniowiec drużyny U-21, Ghislain **Akassou** (44, WKS: 20/0), był na tyle dobrym fachowcem, że zrobiłem z niego swojego asystenta. Zatrudniłem też czterech nowych współpracowników: zespół U-21 objął Abdoulaye **Meïté** (38, WKS: 64/0), pracę z zespołem U-19 podjął Mamadou **Sow** (35, Senegal), a w roli trenerów zadebiutowali Guy **Diallo** (35, WKS) oraz Alexis **Ngambi** (37, Kamerun: 62/1); ten ostatni mówił płynnie po angielsku, więc awansował na mojego osobistego tłumacza, jako że nie znałem francuskiego.

Polskie kluby wreszcie mogły cieszyć się z wygranych w europejskich pucharach. W rewanżowych meczach 1. rundy eliminacyjnej Pucharu UEFA Cracovia pokonała Metalurga 2:0 (**Hudek**, **Rachubiński**), a Wisła wygrała 2:1 z TVMK (**Karwan**, **Djurowić**) i oba krakowskie zespoły awansowały do dalszych gier. W 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Legia nieoczekiwanie pokonała Anderlecht 1:0 po голу **Frankowskiego** i miała pewne szanse na awans do rundy trzeciej.

Bałkan sezon zaczął od tradycyjnego meczu o Superkupę. Tak jak przed rokiem, Widima-Rakowski nie miała nic do powiedzenia w meczu, który oglądała jedynie garstka kibiców. Pierwszego gola nowego sezonu zdobył Todor **Stoiłow**, który dostał świetne podanie od **Angetowa** i przy biernej postawie **Ciurlei** uderzył ze szpica nie do obrony pod poprzeczkę. W drugiej połowie wynik spotkania ustalił Hristo **Kowaczew**, który zamknął wspaniałą, indywidualną akcję **Gajtanowa**. Tym samym siódmy rok z rzędu Superpuchar Bułgarii powędrował do Botewgradu.

28.07.2019 Wasil Lewski: 738 widzów
SK Widima-Rakowski [1L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:2 (0:1)

6. **T.Stoiłow** 0:1
71. **H.Kowaczew** 0:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, G.Todorow (59. H.Kowaczew), Kolew, Dimow — Stoiłow (59. Gajtanow), Angetow (72. D.Manołow)

MoM: Emil **Todorow** (Bałkan)

Na pomoczowym rozbieganiu lekkiego urazu doznał Petar **Todorow**, wypadając z gry na parę tygodni. A w rewanżowym meczu 2. rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów Anderlecht rozbił Legię 3:0, po raz kolejny eliminując mistrza Polski z tego elitarnego grona. Ale nie płacz, Warszawo, Belgowie nie będą się długo cieszyć triumfem nad Twymi synami, albowiem za tydzień po belgijskich fiołkach przetoczy się horda botewgradzkich drwali...

Lipiec 2019

Bilans: 4-0-1, 14:4

Liga: —

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimą-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (Anderlecht)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Szymański** (28, MC; Polska: 4/0) z Fulham do Herthy za 3.700.000 funtów
2. Marek **Woźniak** (24, MR; Polska: 3/0) z Pogoni do Cracovii za 1.400.000 funtów
3. Zbigniew **Dylewski** (22, GK; Polska U-21: 21/0) z Elche do Southamptonu za 1.100.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Nicola **Carta** (24, DC; Włochy U-21: 7/1) z Milanu do Lazio za 21.000.000 funtów
2. Paul **Henry** (25, AMC; Anglia U-21: 32/4) z Chelsea do Liverpoolu za 15.750.000 funtów
3. Lorenzo **Franchini** (DC/DM; Włochy: 6/0) z Villarrealu do Betisu za 13.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Odra Wodzisław [+2]

Portugalia: —

Włochy: —

Na inaugurację ligi graliśmy wyjazdowe spotkanie z Czorno Moriem. Na ławce z musu usiadło dwóch debutantów, bramkarz **Kostow** i środkowy obrońca Hristo **Borisow**, który nawet zaliczył w tym meczu debiut. Sezon zaczęliśmy w dobrym stylu, gdyż już w 12. sekundzie **Angełow** wykończył śmiały rajd i dośrodkowanie **Dimowa**. Ten sam zawodnik w 25. minucie skierował piłkę głową do bramki **Lazarowa** po centrze **Markowa**, a na 3:0 dla Bałkanu podwyższył **Stoiłow**, dobijając swój własny strzał. W drugiej połowie chłopcy ostro przysnęli, zwłaszcza gdy **Lozew** obejrzał drugą żółtą kartkę, i gospodarze zasłużenie zdobyli honorowego gola za sprawą Łukasza **Pawlaka**.

03.08.2019 Ticha: 3.899 widzów

1L (1/30) Czorno Morie [—] — Bałkan Botewgrad [—] 1:3 (0:3)

1. A.**Angełow** 0:1

25. A.**Angełow** 0:2

29. T.**Stoiłow** 0:3

60. D.**Lozew** (Czorno Morie) cz.k.
90. Ł.**Pawlak** 1:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow (60. Borisow), Novak, E.Todorow, Stawow — Lazarow, G.Todorow (72. H.Kowaczew), Kolew, Dimow — Stoitow (60. N.Kowaczew), Angełow

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Z klubu odeszło dwóch kolejnych juniorów, którzy nie mieli szans na przebicie się do pierwszego zespołu. Anton **Iliew** (19, ST; Bułgaria) przeszedł do Nesebaru, a Tomas **Šimek** (19, AMRC/FC; Czechy U-21: 8/0) do Miniora Pernik — w obu przypadkach za 50% wartości kolejnego transferu.

Przed pierwszym meczem z Anderlechtem uciąłem sobie pogawędkę z paroma starymi znajomymi z czasów reprezentacji Belgii, gdy ta jeszcze liczyła się w Europie. Potem przyjemności się skończyły i rozpoczęliśmy walkę o fazę grupową Ligi Mistrzów. Przez pierwsze pół godziny ze zdumieniem patrzyłem, jak gospodarze ogrywali naszych obrońców i stwarzali jedną sytuację za drugą. Ale żadnej nie potrafili wykorzystać, a w 27. minucie **Maes**, naciskany przez **Dimowa**, zagrał chorą piłkę do bramkarza, którą przechwycił **Stoitow** i strzałem z 40 metrów umieścił w bramce. Ale to nie zniechęciło Anderlechtu i po kilku minutach **Iwanowić** spóźnił się z wyjściem do dośrodkowania, a **Khumalo** strzałem głową doprowadził do wyrównania. Nie podobało mi się to, co widziałem, pierwszy do zmiany był **Kolew**, i właśnie wtedy Iwan zagrał cudowną piłkę do **Angełowa**, który strzałem w krótki róg przywrócił nam prowadzenie.

Gol do szatni złał Anderlecht i w drugiej połowie grało się nam o wiele łatwiej. Po godzinie **Stoitow** zaatakował lewym skrzydłem, do jego centry doszedł **Angełow** i prowadziliśmy już 3:1. A w 89. minucie **Gajtanow** zrobił to, co umiał najlepiej, przedłużył piłkę głową do **Kowaczewa**, Hristo zagrał do niekrytego **Stoitowa** i sprawa awansu była już właściwie rozstrzygnięta.

07.08.2019 Stade Constant Vanden Stock: 23.112 widzów
LM 3RKw Anderlecht [BEL] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 1:4 (1:2)

27. T.**Stoitow** 0:1
34. Th.**Khumalo** 1:1
45. A.**Angełow** 1:2
63. A.**Angełow** 1:3
89. T.**Stoitow** 1:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, Novak, E.Todorow, Stawow — Lazarow, G.Todorow (82. Pawłow), Kolew, Dimow (61. H.Kowaczew) — Stoitow, Angełow (69. Gajtanow)

MoM: Todor **Stoitow** (Bałkan)

W 2. rundzie Pucharu UEFA krakowskie zespoły spisały się więcej niż poprawnie. Cracovia zremisowała 1:1 z GAK po голу **Hudka**, a Wisła za sprawą **Bednarka** wygrała 1:0 na wyjeździe z AC Allianssi. Bałkan w drugiej kolejce sezonu podejmował Naftex Burgas i chłopaki, którym ewidentnie nie chciało się biegać, załatwiły sprawę w pół godziny, by przez resztę spotkania truchtać spokojnie po murawie. Zaczął w 12. sekundzie **Angełow**, któremu takie nokautujące ciosy zdaje się weszły w krew, a największy udział przy tej bramce miał nasz były piłkarz, Ilczo **Ilczew**, który dał sobie odebrać piłkę jak dziecko. Po kwadransie gry Jacek **Madej** obronił rzut karny egzekwowany przez Angeła **Markowa**, ale moment później **Angełow** dobił strzał **Stoitowa** i Naftex znalazł się na straconej pozycji. Pogroził ich Todor **Stoitow** uderzeniem z ostrego kąta po dograniu **Stawowa** i trzy punkty pozostały w Botewgradzie.

11.08.2019 Hristo Botew: 7.616 widzów
1L (2/30) **Bałkan Botewgrad** [3.] — Naftex [9.] 3:0 (3:0)

1. A.**Angełow** 1:0
14. A.**Markow** (Bałkan) ch.rz.k.
17. A.**Angełow** 2:0

44. T.Stoiłow 3:0

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, Novak, E.Todorow, Stawow — Lazarow, G.Todorow (74. H.Kowaczew), Kolew, Dimow (74. S.Kotew) — Stoilow, Angełow (59. K.Manolow)

MoM: Todor **Stoiłow** (Batkan)

Wyjazd do Sofii na mecz z Lokomotiwem nie zapowiadał się na zbyt trudny i rzeczywiście, gospodarze osiągnęli tyle, że udało im się skutecznie bronić nie przez kilkanaście sekund, a przez całe osiem minut. Wtedy to **Stawow** wyrzucił piłkę z autu na wysokości pola karnego, **Stoiłow** głową przedłużył ją na długi słupek, a zupełnie niekryty Petar **Todorow**, który wrócił do składu po kontuzji, posłał ją do bramki. Po kwadransie gry było już 2:0, **Dimow** zacentrował na jedenasty metr, a **Gajtanow**, który zastąpił poobijanego **Stoiłowa**, uderzył głową nie do obrony pod poprzeczkę. Tuż przed przerwą dośrodkowanie **Lazarowa** zamknął **Dimow** i tradycyjne 3:0 do przerwy stało się faktem. Tym razem wszakże na 3:0 się nie skończyło, a przyczynili się do tego rezerwowi. Hristo **Kowaczew** wrzucił piłkę na długi słupek, a Dimitar **Manolow** uderzeniem z półwoleja ustalił wynik spotkania.

17.08.2019 Lokomotiw: 3.547 widzów

1L (3/30) Lokomotiw Sofia [13.] — **Batkan Botewgrad** [3.] 0:4 (0:3)

8. P.**Todorow** 0:1

18. B.**Gajtanow** 0:2

39. M.**Dimow** 0:3

90+3. D.**Manolow** 0:4

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Stawow — Lazarow (69. D.Manolow), G.Todorow, Kolew, Dimow (69. H.Kowaczew) — Stoilow (12. Gajtanow), Angełow

MoM: Aleksandar **Angełow** (Batkan)

Rewanżowe spotkanie 3. rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów z Anderlechtem było dla nas tylko formalnością. Formalności dopełnił już w 2. minucie gdy **Angełow** zagrał prostopadłą piłkę do **Stoiłowa**, a Todor pokonał **Guity'ego**. Chwilę później do wybitej przez obrońców gości piłki dopadł **Markow** i z 45. metrów przelobował bramkarza Anderlechtu, co pozbawiło ten mecz wszelkiej dramaturgii. Anderlecht ostatecznie ustrzelił honorową bramkę, gdy dośrodkowanie **Panizzolo** do naszej bramki posłał **Khumalo**, ale niczego to nie zmieniło. Za awans otrzymaliśmy standardowe 7.750.000 lewów, a w grupie G czekały na nas Manchester United, Benfica Lizbona oraz Lokomotiw Moskwa.

21.08.2019 Hristo Botew: 10.753 widzów

LM 3RKw **Batkan Botewgrad** [BUL] — Anderlecht [BEL] 2:1 (2:0)

2. T.**Stoiłow** 1:0

6. A.**Markow** 2:0

70. Th.**Khumalo** 2:1

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow (70. Novak), Stawow — Lazarow, G.Todorow (70. H.Kowaczew), Kolew, Dimow — Stoilow, Angełow (58. N.Kowaczew)

MoM: Angeł **Markow** (Batkan)

W rewanżowych meczach 2. rundy eliminacyjnej Pucharu UEFA polskim klubom nie poszło już tak dobrze. Cracovia przegrała na wyjeździe 1:2 z GAK (**Wierzbicki**) i została wyeliminowana. Wisła natomiast pokonała AC Allianssi 2:0 po golach **Djurowicia** i **Jankowskiego**, a więc grała dalej.

Do Botewgradu przyjechał skazany na pożarcie Pirin 1922 i został pożarty. Goście trzymali się do 22. minuty, nawet parokrotnie sprawdzając formę **Iwanowicia**, lecz gol **Angełowa** odebrał im ochotę do walki.

W doliczonym czasie gry **Todorow** zabrał piłkę **Milczewowi** i podał do **Stoítowa**, a Todor podwyższył na 2:0 do Bałkanu. W drugiej połowie na boisku pojawił się Kiril **Manołow** i przypomniał o sobie dwoma trafieniami; przy drugim z nich Pirin 1922 grał już w osłabieniu po czerwonej kartce dla **Djurutowicia**, ale i jego obecność na boisku niewiele by zmieniła.

24.08.2019 Hristo Botew: 7.688 widzów

1L (4/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Pirin 1922 [6.] 4:0 (2:0)

9. **M.Hristow** (Pirin) knt.

21. **A.Angelów** 1:0

45+2. **T.Stoítow** 2:0

66. **K.Manołow** 3:0

80. **M.Djurutowić** (Pirin) cz.k.

87. **K.Manołow** 4:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Stawow — Lazarow, G.Todorow (79. Pawłow), Kolew, Dimow (67. H.Kowaczew) — Stoítow, Angelów (60. K.Manołow)

MoM: Emil **Todorow** (Bałkan)

Tymczasem nadeszła pora, by pokazać Afryce, że iworyjski futbol nie jest tak słaby, jakby się mogło zdawać. Zbliżały się bowiem mecze z Namibią oraz Burundi. Przez ostatnie tygodnie jeździłem intensywnie po Europie, obserwując moich potencjalnych podopiecznych, i ostatecznie postawiłem na następujących zawodników:

Bramkarze: Didier **Diallo** (27, GK; 0/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (25, GK; 35/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (21, GK; 2/0; ASEC)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (25, D/WBL/DM; 6/0; Troyes), Mohammed **Bakari** (23, DC; 0/0; Crailsheim), Jean-Jacques **Cissé** (28, DRC; 0/0; Académica), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 1/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (21, DC; 0/0; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (22, DRC; 6/0; Osasuna), Issoumaila **Konaté** (26, D/WBR/DM; 36/2; Manchester United), Serge **Kone** (31, DLR; 0/0; Caldas SC)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 20/0; Lyon), Souleymane **Diallo** (25, AMC; 3/0; Caen), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 70/11; Chelsea), Boubacar **Komenan** (25, DM; 18/0; Crotone), Ibrahima **Koné** (27, D/WB/AMRC; 28/1; Nice), Issoumaila **Kouakou** (27, DM; 1/0; Créteil), Boubacar **Kouamé** (30, AMC; 4/0; Elche), Patrice **Né** (25, AMC; 19/0; Paris-SG), Giovanni **Sio** (30, AMLC/ST; 34/5; Young Boys), Yousouff **Touré** (21, ML; 0/0; Salgueiros)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (27, ST; 27/12; Manchester City), Yannick **Boli** (29, ST; 20/7; Strasbourg), Abdoulaye **Diarra** (32, ST; 6/3; Braga), Mamadou **Konaté** (21, AM/FC; 5/2; Istres), Arouna **Koné** (35, ST; 73/48; Palermo)

Ale przed tym meczem czekało nas wyjazdowe spotkanie z CSKA. Płamen **Markow** próbował przed tym pojedyńkiem małej wojenki psychologicznej, ale zignorowałem go całkowicie. Niestety na boisku było inaczej, gdyż CSKA zagrało bardzo brutalnie, między innymi załatwiając nam **Stoítowa**. Mimo to mieliśmy wyraźną przewagę, ale nasz stary znajomy, Łukasz **Marciniak**, znów bronił jak w transie. Tuż po przerwie popełniliśmy błąd w środku pola, gospodarze wyprowadzili kontratak i **Rus** strzałem w długi róg pokonał **Iwanowicia**. Była to jedyna ofensywna akcja CSKA w drugiej połowie. Bałkan dusił w poszukiwaniu remisu i udało się to nam w 70. minucie. **Dimow** zagrał prawym skrzydłem do **Gajtanowa**, Bojan zgrał piłkę głową na wolne pole, a Iwan **Kolew** strzałem z 25 metrów doprowadził do wyrównania, ratując nam, jak się później okazało, jeden punkt.

28.08.2019 Bułgarska Armia: 22.949 widzów

1L (5/30) CSKA Sofia [2.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:1 (0:0)

47. A.Rus 1:0
70. I.Kolew 1:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Stawow — Lazarow, G.Todorow (71. H.Kowaczew), Kolew, Dimow (71. Stefanow) — Stoilow (33. Gajtanow), Angełow

MoM: Łukasz Marciniak (CSKA)

Podpisałem jeszcze umowę transferową, w myśl której do Bałkanu przyszedł za 3.000 lewów młody Dimitar **Andrejew** (18, GK; Bułgaria U-19), ściągnięty z amatorskiego Sitomiru. Potem zaś musiałem przenieść się do Afryki, gdzie naród oczekiwał ode mnie wysokiego zwycięstwa. Nie bardzo rozumiałem, jakim cudem wobec tego moi podopieczni zdolali przegrać z Namibią w pierwszym meczu, ale nie zamierzałem o nic nikogo pytać. Teraz wszystko szło już na moje konto.

Po pierwszej połowie meczu na stadionie Independence w Windhoek byłem już o wiele mądrzejszy i doskonale wiedziałem, dlaczego WKS nie zagra w tym roku w finałach Pucharu Narodów Afryki. Pomoc i atak mieliśmy potężne, natomiast obrona i bramkarz stanowili właściwie piątą kolumnę na usługach rywali. Zaczęło się dla nas idealnie, już w 8. minucie **Koné** zacentrował z lewego skrzydła w pole karne, Mamadou **Konaté** popisał się niewiarygodnym przyjęciem piłki, obrócił się z obrońcą na plecach i posłał piłkę do bramki. Namibia pierwszą ofensywną akcją przeprowadziła pięć minut później, **Howe** strzelił z ostrego kąta, przyklejony do słupka **Diallo** zdołał ją odbić, a **Domoraud** precyzyjnym strzałem umieścić ją we własnej bramce. Cóż, w końcu Seydou grał w CSKA Moskwa, powinienem być wiedzieć, że nie należy mu ufać.

W 19. minucie **Page** zagrał bezsensowną piłkę do bramkarza, a **Blakey** tak rachitycznie do niej ruszył, że uprzedził go staruszek **Koné** i zdobył drugiego gola dla WKS. Nie minęło dziesięć minut, gdy tenże **Page** strzelił dla odmiany na naszą bramkę, z rzutu wolnego zresztą, tor lotu piłki zmienił niezawodny **Domoraud** i było 2:2. Litościwy sędzia tym razem nie zapisał gola na jego konto, ale o tym występie naszego środkowego obrońcy przyjdzie nam długo pamiętać. Po pięciu minutach **Sio** przechwycił piłkę w środku pola, jego strzał sparował **Blakey**, ale na miejscu był **Koné**, zdobywając swojego 50. gola w barwach reprezentacji. W drugiej połowie **Domoraud** przestał robić prezenty gospodarzom, którzy dzięki temu nie stworzyli już ani jednej sytuacji podbramkowej, zaś w 53. minucie wynik spotkania ustalił niezawodny **Koné** z dośrodkowania **Konaté**. Wygramyśmy 4:2, zdobywając w tym meczu wszystkie bramki, ale choć ja traktowałem to spotkanie głównie szkoleniowo, w kraju spotkaliśmy się z krytyką ze strony prasy i kibiców, którzy już chyba zapomnieli, że ten sam zespół pół roku wcześniej nie potrafił zremisować z Namibią na własnym terenie.

31.08.2019 Independence: 38.388 widzów
PNA GrH Namibia — **WKS** 2:4 (2:3)

8. M.**Konaté** 0:1
13. S.**Domoraud** 1:1 sam.
19. A.**Koné** 1:2
26. A.**Page** 2:2
31. A.**Koné** 2:3
53. A.**Koné** 2:4

WKS: Diallo 7 — Amouya 7, Doumbia 8, Domoraud 7, I.Konaté 8 — Sio 8, Né 7 (46. S.Diallo 7), Bahoue 8, Kalou 7 (54. Touré 6) — M.Konaté 8, A.Koné 9 (78. Boli 6)

MoM: Arouna **Koné** (WKS)

W drugim meczu naszej grupy DR Kongo planowo pokonało Wyspy Św. Tomasza i Księżęcą 2:0 po golach **Kalengi** i **Kitambali**, zapewniając sobie pierwsze miejsce w grupie.

1. DR Kongo 15 pkt 13:5
2. Namibia 9 pkt 8:9
3. **WKS** 6 pkt 9:8

4. W-y Św.Tomasza & Księżęca 0 pkt 4:12

W eliminacjach ME 2020 Bułgaria wygrała na wyjeździe z Czechami 1:0 po голу **Gospodinowa**, a Polska pod wodzą nowego selekcjonera pokonała San Marino 2:0 (**Górski**, **Grzyb**). W tym spotkaniu zadebiutowali Sebastian **Wysocki** (22, DLC; Betis), Kamil **Grosicki** (30, ST; Rapid) i Zbigniew **Wrześniak** (23, AM/FC; Pogoń).

1. Bułgaria 16 pkt 19:4
2. **Polska 13 pkt 12:6**
3. Czechy 9 pkt 5:5
4. Cypr 3 pkt 2:11
5. San Marino 0 pkt 1:13

Sierpień 2019

Bilans: 6-1-0, 21:4

Liga: 1. [—], 13 pkt, 15:2

Puchar Bułgarii: —

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: grupa G (Manchester Utd, Benfica Lizbona, Lokomotiw Moskwa)

Nagrody: Aleksandar **Angełow** (piłkarz miesiąca - 1.), Iwan **Kolew** (piłkarz miesiąca - 2.), Todor **Stawow** (młody piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy):

1. Zbigniew **Wrześniak** (23, AM/FC; Polska 1/0) z Cracovii do Pogoni za 1.000.000 funtów
2. Marcin **Mowlik** (21, AMLC/FC; Polska U-21: 19/1) z Groclinu do Lecce za 925.000 funtów
3. Paweł **Kaczorowski** (21, WBR/DM/MR; Polska U-21: 7/2) z Wisły Płock do Arki za 600.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Iván **Camacho** (18, ST; Hiszpania U-19) z Burgos do Atlético Madryt za 11.000.000 funtów
2. Matteo **Chirico** (23, ML; Niemcy U-21: 15/3) z Herthy do Realu Madryt za 10.000.000 funtów
3. Fabrizio **Betti** (24, ML; Włochy U-21: 7/0) z Tottenhamu do Schalke za 9.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+3]

Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+0]

Francja: Le Havre [+3]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Osnabrück [+2]

Polska: Wisła Płock [+1]

Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Torino [+0]

Towarzyski mecz z Burundi okrzyknięty został przez prasę mianem straty czasu i pieniędzy. Nie obchodziło mnie to, gdyż chciałem w nim zakończyć przegląd stanu posiadania i sprawdzić, jak prezentuje się kilkunastu dublerów powołanych przeze mnie na ten mecz. Z wyjściowego składu przeciwko Namibii od pierwszej minuty zagrał tylko **Amouya**, a to z bardzo prostej przyczyny — był jedynym lewym obrońcą WKS o reprezentacyjnych umiejętnościach.

Goście byli dla nas tylko tłem i mecz wygraliśmy 5:0. Po dwie bramki zdobyli **Diarra** i **Bamba**, a jednego ustrzelił **Boli**. Ale dla mnie ważniejsze były obserwacje poczynąń moich podopiecznych na boisku. Świetnie pokazał się **Diarra**, jego gol z 25 metrów był wprost fenomenalny i nie mogłem pojąć, dlaczego miał na koncie tak małą liczbę występów w reprezentacji. Dobrze zaprezentował się też **Bamba**, natomiast

niewidoczny mimo zdobytego gola był **Boli**. Co gorsza, zupełnie obok meczu przeszedł **Kalou** i zacząłem się obawiać, że być może to już dla niego koniec reprezentacyjnej kariery.

W bramce dobrze spisał się **Diarra**, broniąc trudny strzał z rzutu wolnego, zresztą jedyny w światło bramki w wykonaniu Burundi, natomiast **Domoraud** nie zachwylił. Kiepsko zagrał też ofensywny pomocnik **Kouamé**, ale i tak był na tej pozycji numerem pięć lub sześć, więc nie była to wielka strata.

04.09.2019 Stade Félix Hophouet-Boigny: 28.832 widzów

TOW **WKS** — Burundi 5:0 (3:0)

11. **Y.Boli** 1:0

15. **A.Diarra** 2:0

30. **A.Diarra** 3:0

54. **M.Bamba** 4:0

75. **M.Bamba** 5:0

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 9, Bakari 8, J.Cissé 8, Kamara 9 — Touré 9, S.Diallo 7 (46. B.Kouamé 7), B.Komenan 8 (46. I.Kouakou 7), I.Koné 8 (60. I.Konaté 7) — Y.Boli 7 (46. M.Bamba 8), A.Diarra 8 (46. S.Kalou 7)

MoM: Youssouf **Amouya** (WKS)

W eliminacjach ME 2020 Polska pokonała Cypr 4:0 (**Górski** 3, **Grzyb**). Ale Bułgaria urządziła sobie ostre strzelanie w meczu z Farerami, wygrywając 8:0 (**Gospodinow** 4, **Stoiłow**, **Trifonow**, **Aleksandrow**, **Popow**), i utrzymała się na pozycji lidera w grupie 10.

1. Bułgaria 19 pkt 27:4

2. **Polska** 16 pkt 16:6

3. Czechy 9 pkt 5:5

4. Cypr 3 pkt 2:15

5. Wyspy Owcze 0 pkt 1:21

Powrót z Afryki do wrześniowej Bułgarii skończył się dla mnie katarą, ale nasi kolejni rywale, Spartak Płowen, nie wykupili się tak łatwo. Przez godzinę bronili się bardzo dzielnie, lecz wtedy **Lazarow** posłał piłkę do bramki po kiepskim jej wybiciu przez Jawora **Kolewa**, łamiąc ich morale. Kwadrans później wynik ustalił **Stoiłow** efektywnym lobem, a że CSKA przegrało nieoczekiwanie 1:2 wyjazdowy mecz z Conegliano, odskoczyliśmy od nich na trzy punkty, obejmując samotnie prowadzenie w lidze. Na pomeczowej konferencji reporter *France Football* zapytał mnie, czy byłbym zainteresowany objęciem czerwonej latarni Ligue 1, Nîmes, ale stanowczo zaprzeczyłem. Przecież wciąż jeszcze była szansa na wymarzony półfinał...

07.09.2019 Hristo Botew: 8.681 widzów

1L (6/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Spartak Płowen [15.] 2:0 (0:0)

61. **M.Lazarow** 1:0

74. **T.Stoiłow** 2:0

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Stawow — Lazarow, G.Todorow (68. H.Kowaczew), Kolew, Dimow (75. Stefanow) — Stoiłow, Angelow (59. K.Manolow)

MoM: Martin **Dimow** (Batkan)

11. września zameldowaliśmy się na wypełnionym po brzegi stadionie Old Trafford. Naszym przeciwnikiem był faworyzowany Manchester United, aktualny lider Premiership. Gospodarze zaczęli z kopyta, ale w 5. minucie trybuny Old Trafford ucichły, gdy po zamieszaniu w polu karnym Manchesteru Iwan **Kolew** uderzeniem z 30 metrów pokonał bramkarza reprezentacji Polski, Łukasza **Marca**. Ale atak Manchesteru dysponował straszną siłą i po paru minutach reprezentant Brazylii **Zé Eduardo** wyskoczył do

dośrodkowania wyżej niż **Iwanowić** i doprowadził do wyrównania. Gospodarze mieli wyraźną przewagę i w doliczonym czasie gry wbili nam bramkę do szatni, a strzelcem był ponownie **Zé Eduardo**.

W drugiej połowie mądrze się broniliśmy, a po godzinie gry **Gajtanow** w swoim stylu stracił piłkę do wybiegającego zza obrońców **Stoїłowa**. Todor uderzył z woleja... 2:2! Teraz trzeba było dowieźć ten wynik do końca. Ale w 81. minucie bohater z pierwszej połowy, Iwan **Kolew**, za faul przed polem karnym otrzymał bardzo wątpliwą czerwoną kartkę, a moment później Fabien **Brandy** wykorzystał przewagę liczebną swojego zespołu i zdobył zwycięskiego gola. W drugim meczu grupy G Lokomotiw Moskwa pokonał Benficę Lizbona 1:0.

11.09.2019 Old Trafford: 73.896 widzów

LM GrG (1/6) **Manchester United** [ENG] — Bałkan Botewgrad [BUL] 3:2 (2:1)

5. I.**Kolew** 0:1

9. **Zé Eduardo** 1:1

45+2. **Zé Eduardo** 2:1

58. T.**Stoїłow** 2:2

81. I.**Kolew** (Bałkan) cz.k.

82. F.**Brandy** 3:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow (70. Novak), E.Todorow, Sławow — Lazarow, G.Todorow, Kolew, Dimow (59. H.Kowaczew) — Stoїłow, Angełow (46. Gajtanow)

MoM: Fabien **Brandy** (Manchester)

W 1. rundzie Pucharu UEFA Wisła trafiła na Parmę i w pierwszym meczu przegrała 0:3, praktycznie tracąc szanse na awans do fazy grupowej. My pojechaliśmy na wyjazdowy mecz do Płowdiw z Botewem, rozgrywany na śmiesznym stadionie szerokim na pięć metrów z hakiem. Gospodarze odważnie sobie poczynali, chociaż stosunkowo szybko stracili gola po zagranii **Lazarowa** za obrońców i solowym rajdzie **Stoїłowa**. Dopiero gdy w 75. minucie **Stoїłow** zdobył swojego drugiego gola, mogliśmy być pewni kompletu punktów, gdyż Botew naprawdę był tego w stanie coś ugrać.

15.09.2019 Hristo Botew: 4.318 widzów

1L (7/30) Botew Płowdiw [8.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:2 (0:1)

27. T.**Stoїłow** 0:1

48. C.**Cwetanow** (Botew) knt.

75. T.**Stoїłow** 0:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow (55. Fülöp), G.Todorow, Pawłow, Dimow (64. Kotew) — Stoїłow, Angełow (75. N.Kowaczew)

MoM: Todor **Stoїłow** (Bałkan)

Naszym kolejnym rywalem w lidze była Widima-Rakowski. Goście byli zespołem ze środka tabeli, więc nie mieli większych szans na wywalczenie choćby punktu, a gdy w 2. minucie **Angełow** pokonał **Górskiego**, nawet i tę minimalną nadzieję diabli wzięli. Dwa gole **Stoїłowa**, który osiągnął bardzo wysoką dyspozycję, tylko przypieczętowały nasze zwycięstwo, na którym cieniem położyła się wszakże koszmarowa interwencja **Iwanowicia** z pierwszej połowy — Serb minął się z piłką, co kosztowało nas utratę bramki.

21.09.2019 Hristo Botew: 7.834 widzów

1L (8/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Widima-Rakowski [7.] 3:1 (2:1)

2. A.**Angełow** 1:0

41. T.**Stoїłow** 2:0

45+3. I.**Halgas** 2:1

64. T.**Stoїłow** 3:1

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, G.Todorow, Kiritow (70. H.Kowaczew), Dimow (80. Stefanow) — Stoitow, Angełow (65. K.Manolow)

MoM: Petar **Todorow** (Batkan)

Liga Mistrzów dawała sposobność spotkania starych znajomych. W Manchesterze grali zawodnicy mojej reprezentacji Belgii i WKS, z Lokomotiwem Moskwa do Botewgradu przyjechał wywalony przeze mnie z Batkanu Iwica **Dimowski**, a kibice nie mogli odżałować, że ich ulubieniec, Hristo **Iliw**, nie został zgłoszony do tych rozgrywek przez klub z Moskwy.

Dimowski miał nam coś do udowodnienia, podczas gdy my potrzebowaliśmy punktów, by nie stracić dystansu do liderów grupy G. Rozkręcaliśmy się powoli i zanim udało się nam złapać rytm meczowy, **Dimowski** zdecydował się na uderzenie z dystansu, piłka otarła się o **Sławowa** i zaskoczony **Iwanowić** nie zdążył jej sięgnąć. Lokomotiw cofnął się do defensywy, broniąc korzystnego wyniku, ale w 31. minucie **Lazarow** zagrał długą piłkę do **Stoitowa**, ten poszedł sam na sam z **Pirgowem** i nie dał mu najmniejszych szans. Lawina ruszyła. Po niecałych dziesięciu minutach **Stoitow** rozegrał wspaniałą dwójkową akcję z **Angełowem**, rozpoczętą przez **Sławowa**, który nieustępliwym pressingiem zabrał piłkę **Chibueze**. Do przerwy było 2:1 dla Batkanu.

Na początku drugiej połowy po wzorowo przeprowadzonym kontrataku **Angełow** podwyższył na 3:1 dla Batkanu i mogłem odetchnąć z ulgą. W 65. minucie Georgi **Todorow** strzałem głową, co stanowiło dla niego rzadkość, posłał do bramki centrę **Dimowa**, a chwilę później Aleksiej **Wasilenko** za nieprzepisowe powstrzymywanie szalejącego po całym boisku **Stoitowa** obejrzał drugą żółtą kartkę. Batkan, grając w przewadze, odrobinę sobie odpuścił i w 83. **Dimowski** zdobył swojego drugiego gola po precyzyjnym dośrodkowaniu **Chibueze**. Ale zaraz przypomnieliśmy Lokomotiwowi, kto tu rządzi, **Pirgow** obronił strzał **Fülöpa**, ale do piłki dopadł **Dimow** i mocnym uderzeniem ustalił wynik spotkania.

W drugim meczu naszej grupy padł bardzo korzystny wynik, gdyż Manchester United tylko zremisował 0:0 z Benficą.

24.09.2019 Hristo Botew: 11.452 widzów

LM GrG (2/6) **Batkan Botewgrad** [BUL] — Lokomotiw Moskwa [RUS] 5:2 (2:1)

18. I.**Dimowski** 0:1

31. M.**Lazarow** 1:1

39. A.**Angełow** 2:1

48. A.**Angełow** 3:1

65. G.**Todorow** 4:1

67. A.**Wasilenko** (Lokomotiw) cz.k.

83. I.**Dimowski** 4:2

86. M.**Dimow** 5:2

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow (83. Riikonen) — Lazarow, G.Todorow, H.Kowaczew, Dimow — Stoitow (75. Fülöp), Angełow (60. Gajtanow)

MoM: Georgi **Todorow** (Batkan)

Jak zawsze o tej porze, zawodnicy, którzy utracili miejsce w wyjściowym składzie, zaczęli się burzyć. Tym razem padło na **Marinowa** i **Kiritowa**; obaj dowiedzieli się, że są zawodnikami pierwszego składu, mają siedzieć cicho i trenować. O dziwo, usiedli cicho i zaczęli trenować...

Wiśła jako ostatni z polskich klubów zakończył udział w europejskich pucharach, przegrywając rewanżowe spotkanie 1. rundy Pucharu UEFA z Parmą 1:3, a honorowego gola dla wiślaków strzelił naturalizowany Polak **Nikołow**. W takich chwilach aż kusiło mnie, żeby przenieść się do Polski i pokazać rodzimym fachowcom, jak to się robi w Botewgradzie...

W 9. kolejce Grupy "A" podejmowaliśmy Dunaw Ruse, dominując od pierwszej do ostatniej minuty tego spotkania. Tylko świetnej postawie **Kieszka** goście zawdzięczali utratę zaledwie jednego gola, z kolei przed stratą dwóch punktów uchronił nas w końcówce Todor **Sławow**, faulując wychodzącego na czystą pozycję **Cwetkowa**.

28.09.2019 Hristo Botew: 8.286 widzów
1L (9/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Dunaw [14.] 1:0 (0:0)

23. **A.Angelów** 1:0
89. **T.Stawow** (Batkan) cz.k.

Batkan Botewgrad: Iwanowicz — Markow, P.Todorow, E.Todorow (74. Novak), Stawow — Lazarow, G.Todorow, H.Kowaczew, Dimow — Stoilow (63. N.Kowaczew), Angelow (74. Fülöp)

MoM: Georgi **Todorow** (Batkan)

W następnym terminie FIFA grała i reprezentacja WKS — w ostatnim meczu przegranych eliminacji Pucharu Narodów Afryki mieliśmy zmierzyć się z Wyspami Św. Tomasza i Książęcą. Nie zamierzałem już znacznie przebudowywać składu, jakiegokolwiek zmiany podyktowane być miały przede wszystkim kontuzjami. Dlatego też powołałem na ten mecz następujących zawodników:

Bramkarze: Didier **Diallo** (27, GK; 1/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (25, GK; 36/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (25, D/WBL/DM; 8/0; Troyes), Mohammed **Bakari** (23, DC; 1/0; Crailsheim), Jean-Jacques **Cissé** (28, DRC; 1/0; Académica), Daniel **Diallo** (25, D/WB/MR; 0/0; Bastia), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 2/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (21, DC; 1/0; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (22, DRC; 7/0; Osasuna), Issoumaila **Konaté** (26, D/WBR/DM; 38/2; Manchester United), Seydou **Touré** (22, DC/DM; 15/0; Getafe)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 21/0; Lyon), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 72/11; Chelsea), Boubacar **Komenan** (25, DM; 19/0; Crotone), Ibrahima **Koné** (28, D/WB/AMRC; 29/1; Nice), Issoumaila **Kouakou** (27, DM; 2/0; Créteil), Boubacar **Kouamé** (30, AMC; 5/0; Elche), Patrice **Né** (25, AMC; 20/0; Paris-SG), Giovanni **Sio** (30, AMLC/ST; 35/5; Young Boys), Yousouff **Touré** (21, ML; 2/0; Salgueiros)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (27, ST; 28/14; Manchester City), Yannick **Boli** (30, ST; 22/8; Strasbourg), Abdoulaye **Diarra** (32, ST; 7/5; Braga), Mamadou **Konaté** (21, AM/FC; 6/3; Istres), Arouna **Koné** (35, ST; 74/51; Palermo)

Wrzesień 2019

Bilans: 5-0-1, 15:6
Liga: 1. [+5], 25 pkt, 23:3
Puchar Bułgarii: 2. runda
Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimq-Rakowskim)
Liga Mistrzów: grupa G (Manchester Utd, Benfica Lizbona, Lokomotiw Moskwa)
Nagrody: Todor **Stoilow** (piłkarz miesiąca - 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+0]
Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+5]
Francja: Marseille [+4]
Hiszpania: Deportivo [+3]
Niemcy: Osnabrück [+1]

Polska: Legia [+0]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Inter [+5]

Wyjazdowe spotkanie z Wyspami Św. Tomasza i Księżęcą miało w opinii mediów być dla nas spacerem. Mi wystarczyło zwycięstwo i dobra gra, więc nie uległem miejscowym fachowcom i nie zaryzykowałem ultraofensywnego ustawienia zespołu. W porównaniu z meczem z Namibią w składzie zaszły trzy zmiany — na środek obrony za nieszczęsnego **Domorauda** powrócił Seydou **Touré**, na prawą pomoc za **Kalou** wystawiłem Ibrahimę **Koné**, a w ataku w miejsce **Konaté** zagrał Abdoulaye **Diarra**. I to był mój błąd, gdyż **Diarra** i Arouna **Koné** zupełnie nie potrafili z sobą współpracować, w efekcie czego w pierwszej połowie oglądaliśmy mierne widowisko. Do tego Didier **Diallo** wykazał się totalną głupotą, nie wychodząc do bezpiecznej piłki toczącej się przez 20 metrów do naszej bramki, i wołałem nie myśleć, co by się stało, gdyby **Né** nie wybił jej z linii bramkowej.

Zaraz na początku drugiej połowy za **Diarre** wszedł Mamadou **Konaté** i nagle wszystko zaczęło trybić jak należy. W 51. minucie **Né** postawił piłkę na długi słupek z rzutu rożnego, a **Koné** strzałem głową umieścił ją w bramce. Od tej pory gra toczyła się wyłącznie na połowie gospodarzy, którzy po godzinie gry stracili drugiego gola. Zdobył go z rzutu wolnego młody Georges **Doumbia**, który zawdzięczał mi całą swoją karierę reprezentacyjną. Wynik w 80. minucie ustalił Salomon **Kalou** mierzonym strzałem z dystansu po akcji, którą przeprowadził inny debiutant, Daniel **Diallo**. Wygraliśmy 3:0, ale kibice znów nie ukrywali swego niezadowolenia. W drugim meczu naszej grupy DR Kongo pokonała Namibię 3:0 (**Kitambala 2, Lumbilla**), awansując pewnie z pierwszego miejsca, a dwa zwycięstwa odniesione pod moją wodzą pozwoliły WKS na zachowanie twarzy i zajęcie drugiej pozycji w grupie.

06.10.2019 Estadio 12 de Julho: 4.963 widzów
PNA GrH (6/6) Wyspy Św. Tomasza i Księżęcą — **WKS** 0:3 (0:0)

51. **A.Koné** 0:1
60. **G.Doumbia** 0:2
80. **S.Kalou** 0:3

WKS: Diallo 7 — Amouya 8, Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 8 — Sio 8, Né 7 (54. Kalou 7), Bahoue 8, I.Koné 7 (66. D.Diallo 7) — A.Diarra 7 (49. M.Konaté 7), A.Koné 8

MoM: Arouna **Kone** (WKS)

1. DR Kongo 18 pkt 16:5 Kw
2. **WKS** 9 pkt 12:8
3. Namibia 9 pkt 8:12
4. Wyspy Św. Tomasza i Księżęcą 0 pkt 4:14

W przedostatniej rundzie eliminacji do ME 2020 Polska pokonała pewnie Czechy 3:0 (**Grzyb 2, Górski**), a w tym meczu zadebiutował odległy potomek prawdziwych Polaków, Atanas **Metodiew** (20, ST; Fürth). W drugim spotkaniu grupy 10. Cypr wygrał z Wyspami Owczymi 2:0 (**Panagiotou, Ioannou**).

1. Bułgaria 19 pkt 27:4 Br
2. **Polska** 19 pkt 19:6 Br
3. Czechy 9 pkt 5:8
4. Cypr 6 pkt 4:15
5. Wyspy Owcze 0 pkt 1:23

Cztery dni później w naszej grupie zapadły ostatecznie rozstrzygnięcia. Bułgaria pewnie pokonała Cypr 3:1 (**Gospodinow 2, Cwetkow — Dionysiou**), zajmując pierwsze miejsce i zmuszając Polskę do gry w barażach z reprezentacją Rumunii. W drugim meczu Czesi wygrali z Farerami 4:1 (**Hruška 3, Marek — Hansen**).

1. Bułgaria 22 pkt 30:5 Kw
2. **Polska 19 pkt 19:6 Br**
3. Czechy 12 pkt 9:9
4. Cypr 6 pkt 5:18
5. Wyspy Owcze 0 pkt 2:27

Na jednym z ostatnich treningów przed meczem Ligi Mistrzów z Benfiką w Lizbonie nogę złamał **Fülöp** i był to dla niego koniec sezonu. W Lizbonie zagraliśmy więc odrobinę innym składem niż zazwyczaj i po raz pierwszy od wieków zanotowaliśmy bezbramkowy remis. Mieliliśmy przez całe spotkanie lekką przewagę, ale to Benfica stworzyła dwie najlepsze sytuacje, po strzale **Mantovaniego** ze skrzydła i po solowej akcji **Carbone**. W drugim meczu Lokomotiw Moskwa przegrał 0:1 z Manchesterem United.

15.10.2019 Estádio do Sport Lisboa e Benfica: 63.423 widzów
LM GrG (3/6) Benfica [POR] — Bałkan Botewgrad [BUL] 0:0 (0:0)

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow (24. Riikonen), P.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow, G.Todorow, H.Kowaczew, Dimow — Stoitow (73. Kotew), Angełow (47. Gajtanow)

MoM: Aleksandar **Iwanowić** (Bałkan)

16. października odbyło się losowanie eliminacji MŚ 2022 w strefie afrykańskiej. Podczas gdy na przykład grupa 2 wygląda tak: Wyspy Zielonego Przylądka, Erytrea, Gambia, Kenia, Libia oraz Niger, Wybrzeże Kości Słoniowej trafiło do grupy 5, w której naszymi rywalami będą następujący słabeusze: Egipt, Ghana, Maroko, Senegal i RPA. Oczywiście kibice oczekiwać będą awansu i dziesięciu pogromów w dziesięciu kolejnych meczach. Z palcem w nosie, panie dzieju, z palcem w nosie...

Mecz z Wihrenem, choć transmitowany przez telewizję, był nudny jak flaki z olejem. Szybko zdobyta bramka zabiła wszelkie emocje i dopiero w końcówce trochę przyspieszyliśmy, co nieuniknienie skończyło się drugim i ostatnim trafieniem tego wieczoru.

20.10.2019 Hristo Botew: 8.305 widzów
1L (10/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Wihren [13.] 2:0 (1:0)

9. **A.Markow** 1:0 rz.k.
79. **A.Angełow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow (76. Jordanow), P.Todorow, Novak, Riikonen — Lazarow, G.Todorow (62. H.Kowaczew), Kolew (62. Kotew), Dimow — Stoitow, Angełow

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

W pucharowym meczu z drugoligowym Rilskim Sportistem postawiłem wyłącznie na rezerwowym, w jego trakcie zadebiutowało w sumie pięciu wychowanków Bałkanu. Bramki wszakże zdobywali doświadczeni piłkarze; w 4. minucie Kiril **Manołow** przelobował bramkarza gospodarzy po solowej akcji, a w 77. minucie Hristo **Kowaczew** ustalił wynik spotkania uderzeniem z dystansu.

23.10.2019 Iskar: 2.958 widzów
PB 2R Rilski Sportist [2L] — **Bałkan Botewgrad** [1L] 0:2 (0:1)

4. **K.Manołow** 0:1
77. **H.Kowaczew** 0:2

Bałkan Botewgrad: Kostow — Jordanow, Iwanow, Radew, H. Markow — D.Manołow (53. Aleksandrow), H.Kowaczew, Pawłow (73. Nagy-gyor), Kotew — N.Kowaczew, K.Manołow (4. Mihailow)

MoM: Hristo **Kowaczew** (Bałkan)

Wyjazdowe spotkania z Lewskim zawsze były dla nas dużym wyzwaniem, w końcu to stołeczna drużyna przerwała parę lat temu naszą wspaniałą serię. Podchodziliśmy więc do tego meczu z dużą ostrożnością, uzasadnioną po pierwszych paru minutach gry, kiedy to **Iwanowić** zmuszony został do dwóch niewiarygodnych wręcz interwencji. Ale potem swój koncert rozpoczął **Georgi Todorow**. W 10. minucie popisał się przepięknym podaniem do nogi skierowanym do **Angełowa**, który precyzyjnym strzałem pokonał **Kemenesa**. Kwadrans później **Georgi** przejął bezpieczną piłkę na 30. metrze, zdecydował się na kąśliwy strzał po ziemi, a bramkarz Lewskiego, niewątpliwie źle ustawiony, nie zdołał go zatrzymać. W 34. minucie sędzia podyktował karnego za faul **Konopki** na **Stoїtowie**, który bezlitośnie wykorzystał **Markow**, a zaledwie minutę później **Angełow** zdobył swojego drugiego gola w tym meczu, tym razem po centrze **Dimowa**. Było to setne trafienie Aleksandara w barwach Bałkanu!

Gdy w 56. minucie **Markow** wykorzystał drugą jedenastkę w tym spotkaniu, ponownie po nieprzepisowym zagranii **Konopki**, menedżer Lewskiego uznał, że **Kemenes** ma już dosyć, i zastąpił go **Lazarowem**. My również tak uznaliśmy, gdyż skończyło się na fantastycznym 5:0 dla Bałkanu, które raz na zawsze odeгнаło upiory owej pamiętnej porażki. Szkoda tylko, że straciliśmy w tym meczu kontuzjowanych **Kotewa** i **Petara Todorowa**.

26.10.2019 Georgi Asparuhow: 9.670 widzów

1L (11/30) Lewski Sofia [5.] — Bałkan Botewgrad [1.] 0:5 (0:4)

10. A.**Angełow** 0:1

25. G.**Todorow** 0:2

34. A.**Markow** 0:3 rz.k.

35. A.**Angełow** 0:4

56. A.**Markow** 0:5 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, Novak, Stawow — Lazarow, G.Todorow (68. H.Kowaczew), Kolew, Dimow (80. Kotew) — Stoїtow, Angełow (56. Gajtanow)

MoM: Georgi Todorow (Bałkan)

Ewentualne zwycięstwo nad Benficą dawało nam pewność, że na wiosnę dalej grać będziemy w pucharach, albo w Lidze Mistrzów, albo w Pucharze UEFA. Z dwiema zmianami w składzie — **Iwanow** za **Petrowa**, **Kowaczew** za **Kolewa** — nie byliśmy szczególnie osłabieni, więc spodziewałem się, że Portugalczycy nie będą mieli tyle szczęścia, co przed dwoma tygodniami. Tymczasem w 15. minucie **Neves** nieoczekiwanie dał gościom prowadzenie strzałem z rzutu wolnego, a świetnie broniący **Anderson** nie pozwalał na zbyt wiele naszym napastnikom — zresztą obaj zeszli z boiska jeszcze przed przerwą po brutalnych faulach zawodników Benfiki. Skończyło się to tak, jak musiało się skończyć, czyli czerwienią dla **Raula** za kopnięcie **Lazarowa**, ale nadal mieliśmy problemy ze skutecznością. W końcu zdenerwował się Hristo **Kowaczew**, wszedł między obrońców Benfiki i mocnym strzałem pokonał **Andersona**.

Ostatnie dziesięć minut w pełni pokazało potencjał, jaki tkwił w rezerwach Bałkanu. Angeł **Najdenow** znalazł się w składzie na ten mecz tylko dzięki kontuzji **Kotewa** i zawieszeniu **Kolewa** za czerwoną kartkę z Manchesteru, a na boisko wszedł wyłącznie przez uraz **Stoїtowa**. Tymczasem w 80. minucie dostał precyzyjnie podanie od **Todorowa**, obrócił się z piłką i podkręcił ją w samo okienko, a zaskoczony **Anderson** nawet nie zareagował. Benfica zaatakowała odważnie, dwukrotnie była bliska wyrównania, ale tuż przed końcem **Stefanow** zagrał do **Najdenowa**, który technicznym strzałem ustalił wynik tego spotkania. A były to jego dwa pierwsze gole w barwach Bałkanu.

W drugim meczu naszej grupy Manchester United tylko zremisował 0:0 z Lokomotiwem Moskwa i tym samym byliśmy już pewni wiosennych występów w europejskich pucharach.

30.10.2019 Hristo Botew: 21.220 widzów (rekord)

LM GrG (4/6) Bałkan Botewgrad [BUL] — Benfica [POR] 3:1 (0:1)

15. **Neves** 0:1

47. **Raul** (Benfica) cz.k.

73. H.Kowaczew 1:1
80. A.Najdenow 2:1
88. A.Najdenow 3:1

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, Iwanow, Novak, Sławow — Lazarow, G.Todorow, H.Kowaczew, Dimow (66. Stefanow) — Stoitow (44. Najdenow), Angełow (28. K.Manolow)

MoM: Hristo Kowaczew (Batkan)

Październik 2019

Bilans: 4-1-0, 12:1
Liga: 1. [—], 31 pkt, 30:3
Puchar Bułgarii: 3. runda (Wihren)
Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimę-Rakowskim)
Liga Mistrzów: grupa G (Manchester Utd, Benfica Lizbona, Lokomotiw Moskwa)
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+0]
Bułgaria: **Batkan Botewgrad** [+9]
Francja: Monaco [+0]
Hiszpania: Deportivo [+6]
Niemcy: Dortmund [+2]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Inter [+0]

Kolejnym rywalem Batkanu w drodze po tytuł byli Belite Orli. W ciągu kwadransa zadaliśmy im dwa ciosy ze stałych fragmentów gry, **Todorow** z rzutu wolnego, a **Markow** z jedenastu metrów, i myślałem, że goście się już nie pozbierają. Tymczasem w 19. minucie **Brabec** wykorzystał błąd **Iwanowa** w ustawieniu linii defensywnej i zdobył kontaktowego gola. Na szczęście tuż przed przerwą **Arnaudow**, nasz były zawodnik zresztą, podał piłkę wprost do **Stoitowa**, który przywrócił nam dwubramkowe prowadzenie. W drugiej połowie wiele się już nie działo, pokazał się tylko **Gajtanow**, który w końcu przypomniał sobie, jak się strzela bramki, ustalając wynik tego spotkania.

02.11.2019 Hristo Botew: 7.845 widzów
1L (12/30) **Batkan Botewgrad** [1.] — Belite Orli [9.] 4:1 (3:1)

6. G.Todorow 1:0
16. A.Markow 2:0 rz.k.
19. J.Brabec 2:1
45. T.Stoitow 3:1
62. B.Gajtanow 4:1

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, Iwanow, Novak, Sławow — Lazarow, G.Todorow (72. H.Kowaczew), Kolew, Dimow — Stoitow (72. Najdenow), Angełow (6. Gajtanow)

MoM: Martin Lazarow (Batkan)

Reprezentacja rok 2019 kończyła dwoma sparingami, z Ugandą i Algierią. Miały one być poświęcone zgrzywaniu składu, więc po raz kolejny modyfikacje ograniczone były do zastępowania kontuzjowanych zawodników:

Bramkarze: Didier **Diallo** (27, GK; 2/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (25, GK; 36/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (25, D/WBL/DM; 9/0; Troyes), Mohammed **Bakari** (23, DC; 1/0; Crailsheim), Jean-Jacques **Cissé** (28, DRC; 1/0; Académica), Daniel **Diallo** (25, D/WB/MR; 1/0; Bastia), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 2/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (21, DC; 2/1; Dynamo Kijów), Issoumaïla **Konaté** (26, D/WBR/DM; 39/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 16/0; Getafe)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 22/0; Lyon), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 73/12; Chelsea), Ibrahima **Koné** (28, D/WB/AMRC; 30/1; Nice), Issoumaïla **Kouakou** (28, DM; 2/0; Créteil), *Adama Kouamé (22, DM; 2/0; Salgueiros)*, Boubacar **Kouamé** (30, AMC; 5/0; Elche), Patrice **Né** (25, AMC; 21/0; Paris-SG), Giovanni **Sio** (30, AMLC/ST; 36/5; Young Boys), *Souleymane Touré (20, D/MR; 0/0; Rouen)*, Yousouff **Touré** (21, ML; 2/0; Salgueiros)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (27, ST; 28/14; Manchester City), Yannick **Boli** (30, ST; 22/8; Strasbourg), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 8/5; Braga), Mamadou **Konaté** (21, AM/FC; 7/3; Istres), Arouna **Koné** (35, ST; 75/52; Palermo)

Przed dwutygodniową przerwą na mecze reprezentacji rozegraliśmy mecz 3. rundy Pucharu Bułgarii z Wihrenem Sandanski. Goście myśleli tylko o utrzymaniu się w pierwszej lidze, więc było miło i przyjemnie, dałem też odpocząć zmęczonemu **Angełowowi**. Dwa ładne gole zdobył **Stoїtow**, trzeciego dorzucił **Lazarow** z podania **Stefanowa** i miejsce w ćwierćfinale było nasze. A może by tak zgłosić Bałkan do rozgrywek Premiership...?

06.11.2019 Hristo Botew: 2.521 widzów

PB 3R Bałkan Botewgrad [1L] — Wihren [1L] 3:0 (1:0)

30. T.**Stoїtow** 1:0

50. T.**Stoїtow** 2:0

71. M.**Lazarow** 3:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, Iwanow, Novak, Sławow — Lazarow, G.Todorow (77. H.Kowaczew), Kolew, Dimow (70. Stefanow) — Stoїtow, K.Manołow (59. N.Kowaczew)

MoM: Todor **Stoїtow** (Bałkan)

Towarzyski mecz z Ugandą miał pokazać kilka rzeczy. Po pierwsze, jak dobrze ze sobą współpracujemy, po drugie, czy **Diarra** zasługuje na pozycję trzeciego napastnika w zespole, po trzecie, czy dwaj debiutanci w mojej reprezentacji są gotowi do gry na tym poziomie. Uzyskane odpowiedzi brzmiały: tak, nie, nie. Gra układała się nam bardzo ładnie i wygraliśmy po голу **Koné**, który wykończył centrę **Sio** z rzutu różnego, oraz Mamadou **Konaté**, który przechwycił niedokładne podanie **Lynna**. **Diarra** zameldował się na boisku w drugiej połowie, ale nie pokazał niczego szczególnego, a Souleymane **Touré** zagrał bardzo przeciętne spotkanie.

09.11.2019 Nakivubo: 24.477 widzów

TOW Uganda - **WKS** 0:2 (0:2)

17. A.**Koné** 0:1

44. M.**Konaté** 0:2

WKS: Diallo 7 (46. S.Diarra 7) — Amouya 8, Doumbia 7 (73. Bakari 6), S.Touré 7, I.Konaté (46. S.Domoraud 7) — Sio 8, Kalou 7 (46. B.Kouamé 7), Bahoue 7, I.Koné 7 (73. S.Touré 6) — M.Konaté 7, A.Koné 7 (46. A.Diarra 7)

MoM: Giovanni **Sio** (WKS)

Tymczasem z Europy doszły mnie nienajpomyślniejsze wieści — Polska przegrała pierwszy mecz barażowy eliminacji ME 2020 z Rumunią 0:1, tracąc gola w 90. minucie po strzale Claudiu **Keserü**. Rewanż w Bukareszcie zapowiadał się więc na bardzo trudne spotkanie. W reprezentacji Polski zadebiutował obrońca krakowskiej Wisły, Marek **Augustyniak** (25, DRLC; Wisła).

Cztery dni później podejmowaliśmy mocnego rywala z Afryki, czyli zespół Algierii. Do składu powrócił **Né**, zastępując na rozegraniu **Kalou**, a kontuzjowanego **Doumbię** na środku obrony zastąpił powołany w ostatniej chwili **Bamba**. Już w 9. minucie **Koné** trafił do bramki **Bouzida**, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Mimo to mieliśmy lekką przewagę, choć **Diallo** dwukrotnie pokazał, że zasługuje na miejsce w wyjściowym składzie, pięknie broniąc strzały Algierczyków. Z drugiej strony Boubacar **Kouamé** zawiódł mnie całkowicie i odkąd wszedł na boisko, goście zdominowali środek pola dzięki jego niecelnym podaniom. Jedyne goła w 56. minucie efektywnym szczupakiem zdobył Mamadou **Bamba** po centrze Daniela **Diallo**, dzięki czemu odniosłem piątę już zwycięstwo z rzędu. Tym razem kibice nie marudzili...

13.11.2019 Stade Félix Houphouët-Boigny: 33.261 widzów
TOW **WKS** — Algieria 1:0 (0:0)

52. S.**Rahmouni** (Algieria) knt.

56. M.**Bamba** 1:0

WKS: D.**Diallo** 7 — Amouya 8, A.**Bamba** 7, S. **Touré** 7, I.**Konaté** 7 (46. D.**Diallo** 7) — Sio 8, **Né** 7 (71. B.**Kouamé** 7), Bahoue 7, I.**Koné** 6 (62. S.**Kalou** 7) — M.**Konaté** 7 (46. M.**Bamba** 7), A.**Koné** 6 (46. A.**Diarra** 7)

MoM: Mohamed **Bouزيد** (Algieria)

W meczu barażowym eliminacji ME 2020 Rumunia w regulaminowym czasie gry przegrywała 0:1 z Polską po голу **Woźniaka**. Niestety, w dogrywce kat z Chorzowa czyli napastnik Nantes **Keserü** pokonał polskiego bramkarza i biało-czerwoni nie zakwalifikowali się do finałów Mistrzostw Europy.

19. listopada w meczu, który mógł zadecydować o końcowym układzie grupy G, podejmowaliśmy wielki Manchester United. Gdy przed rozgrzewką wszedłem do szatni, powitały mnie pustki i niepewne miny garstki zawodników. Skonsternowany Grzesiek **Szamotołski** szepnął mi parę słów do ucha i wszystko stało się jasne — dwunastu naszych piłkarzy grało w meczu bułgarskiej młodzieżówki z Albanią. Zaraz wszyscy pracownicy klubu rozjechali się po Botewgradzie w poszukiwaniu naszych juniorów, ale skład, jak wybiegł na murawę stadionu im. Hristo Botewa, daleki był od optymalnego. Na skrzydłach obrony z musu grali juniorzy, **Nikołaj Jordanow** i Hristo **Markow**, a lewy obrońca **Angeł Markow** został przesunięty na środek defensywy. Tym samym bardzo dużo zależało od jedyne go doświadczonego zawodnika w naszej obronie, Martina **Novaka**.

Spodziewałem się dramatu w obronie, tymczasem naszym największym problemem była chamska gra gości, co kosztowało nas kontuzję Georgiego **Todorowa** oraz uraz **Iwanowicia** — na ławce miałem absolutnie nieogranzonego juniora **Angełowa**, więc nasz bramkarz musiał grać dalej, mimo uszkodzonego nadgarstka. Manchester grał zupełnie bez pomysłu, a nasi obrońcy spisywali się wręcz fenomenalnie, nie dając pograć utytułowanym rywalom. W 27. minucie **Nikołaj Jordanow** zapuścił się lewym skrzydłem, ośmieszył dryblingiem wielkiego Wayne'a **Rooney'a** i zacentrował w pole bramkowe. Tam **Dimow** przyblokował **Marca**, a Aleksandar **Angełow** strzałem głową postawił piłkę do bramki.

Po utracie bramki Manchester nadal grał bardzo słabo i na szczęście **Iwanowici** nie musiał szczególnie się wysilać — po meczu okazało się zresztą, że na kilka tygodni wypadł z gry. Dopiero w ostatnim kwadransie gry goście zaatakowali trochę odważniej, ale wtedy było to już błędem, a nie cnotą. W 84. minucie piłkę pod własnym polem karnym przechwycił Hristo **Markow**, postawił dalekie podanie do **Angełowa**, ten z klepki odegrał do **Gajtanowa**, ten wjechał w szesnastkę, położył **Marca** i precyzyjnym strzałem ostatecznie pogroził Manchester. W drugim meczu naszej grupy Benfica wygrała 2:0 z Lokomotiwem Moskwa, to zaś oznaczało, że mogliśmy być pewni miejsca w 1. rundzie zasadniczej Ligi Mistrzów.

19.11.2019 Hristo Botew: 21.203 widzów

LM GrG (5/6) **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Manchester United [ENG] 2:0 (1:0)

17. **G.Todorow** (Bałkan) knt.

27. **A.Angelów** 1:0

84. **B.Gajtanow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, A.Markow, Novak, H.Markow — Lazarow, G.Todorow (18. H.Kowaczew), Kolew, Dimow — Stoilow (62. Gajtanow), Angelow

MoM: Aleksandar **Angelów** (Bałkan)

W ligowym meczu z Beroe dałem odpocząć **Todorowowi**, który nie doszedł jeszcze do siebie po starciu z ManYoo. Zastąpił go Hristo **Kowaczew**, najpoważniejszy kandydat do przejęcia po Georgim roli rozgrywającego, gdyby ten nie podpisał jednak nowego kontraktu z Bałkanem. Hristo wiedział, jak wiele zależy od tego występu, no i pokazał, na co go stać. Pod koniec pierwszej połowy popisał się efektownym uderzeniem z narożnika pola karnego w samo okienko, otwierając wynik spotkania. Pozazdrościł mu tego nasz lewy defensor, **Angel Markow**, i po godzinie gry technicznym uderzeniem w krótki róg podwyższył na 2:0. Ale bohaterem tego spotkania był Hristo **Kowaczew**, i to on ustalił jego wynik w 76. minucie gry kolejnym precyzyjnym strzałem z dystansu. Markotna mina **Todorowa** mówiła sama za siebie — kolejnej oferty nowego kontraktu mogło już nie być...

23.11.2019 Hristo Botew: 7.855 widzów

1L (13/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Beroe [10.] 3:0 (1:0)

39. **H.Kowaczew** 1:0

69. **A.Markow** 2:0

76. **H.Kowaczew** 3:0

Bałkan Botewgrad: Marinow — Markow, P.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow (76. D.Manolow), H.Kowaczew, Kolew, Dimow (56. Kotew) — Stoilow, Angelow (68. K.Manolow)

MoM: Hristo **Kowaczew** (Bałkan)

Conegliano German było nieoczekiwanym wiceliderem ekstraklasy i przez całe dziesięć minut grało tak, jak na wicelidera przystało. W 11. minucie wszakże **Angelów** przedał się prawym skrzydłem przez obronę gospodarzy, jego strzał obronił **Georgiew**, ale wyraźnie czymś zmotywowany **Todorow** skierował piłkę do **pustej** bramki. Ale Conegliano podniosło rzuconą im rękawicę i po paru minutach było już 1:1, **Marek** zgrał do **Lukácsa**, a węgierski napastnik przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki **Marinowem**.

Losy meczu rozstrzygnęły się między 33. a 37. minutą. Wtedy to najpierw przeprowadziliśmy szybki kontratak zakończony golem **Stoilowa**, a chwilę potem ten sam zawodnik sprytnie posłał piłkę do bramki po zagranii **Dimowa**. Wynik na 4:1 dla Bałkanu ustalił **Georgi Todorow** z rzutu wolnego.

27.11.2019 Iskar: 9.589 widzów

1L (14/30) Conegliano [2.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:4 (1:3)

11. **G.Todorow** 0:1

18. **L.Lukács** 1:1

33. **T.Stoilow** 1:2

37. **T.Stoilow** 1:3

63. **G.Todorow** 1:4

Bałkan Botewgrad: Marinow — Markow, P.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow, G.Todorow, Kolew (69. Pawłow), Dimow (64. Kotew) — Stoilow, Angelow (64. Gajtanow)

MoM: Todor **Stoïtow** (Bałkan)

Listopad 2019

Bilans: 5-0-0, 16:2

Liga: 1. [—], 40 pkt, 41:5

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Belite Orli)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: grupa G (Manchester Utd, Benfica Lizbona, Lokomotiw Moskwa)

Nagrody: Todor **Stoïtow** (piłkarz miesiąca - 1.), Angeł **Markow** (piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+0]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+15]

Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: Deportivo [+2]

Niemcy: Dortmund [+0]

Polska: Wisła [+6]

Portugalia: Sporting [+2]

Włochy: Inter [+1]

Mecz w Moskwie z Lokomotiwem decydował już tylko o pierwszym miejscu w grupie G Ligi Mistrzów. Gospodarze wciąż jeszcze mieli szanse na Puchar UEFA, ale pozbawił jej ich Pedro **Hernández**, który uratował co prawda zespół przed stratą gola, ale jego faul na **Stoïtowie** wyceniony został na czerwoną kartkę i rzut karny, pewnie wykonany przez **Markowa**. W tym momencie emocje się skończyły, chyba że dla kibiców, którzy zagrali efektownego overka dla Bałkanu. Tych ucieszył strzał **Todorowa** z rzutu wolnego w 51. minucie, firmowy znak Georgiego, po którym **Pirgow** zawinął się bezradnie wokół słupka. Kwadrans później **Lazarow** zagrał piękną, prostopadłą piłkę do **Stoïtowa**, Todor włączył dopalanie, zostawił za sobą obrońców i strzałem tuż przy słupku ustalił wynik meczu. W drugim spotkaniu Manchester United wymęczył zwycięstwo 1:0 nad Benfiką.

04.12.2019 Lokomotiw: 11.540 widzów

LM GrG (6/6) Lokomotiw [RUS] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 0:3 (0:1)

11. P.**Hernández** (Lokomotiw) cz.k.

12. A.**Markow** 0:1 rz.k.

51. G.**Todorow** 0:2

65. T.**Stoïtow** 0:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow, G.Todorow (72. H.Kowaczew), Kolew, Dimow (72. Kotew) — Stoïtow, Angełow (26. Gajtanow)

MoM: Martin **Lazarow** (Bałkan)

1. **Bałkan Botewgrad** 13 pkt 15:6

2. Manchester United 11 pkt 5:4

3. Benfica Lizbona 5 pkt 3:5

4. Lokomotiw Moskwa 4 pkt 3:11

Ostatnim meczem rundy jesiennej było wyjazdowe spotkanie z Lokomotiwem Płowdiw. Gospodarze mieli w składzie niezawodnego Dimitara **Iliewa**, który i tym razem zdołał wpisać się na listę strzelców, ale nie mieli za to sposobu na nasze kontrataki. Dwa z nich zakończyły się golami **Angełowa** i **Stoiłowa**, za przerwanie trzeciego faulem z boiska usunięty został **Dumczew**. W końcówce spotkania jeszcze Martin **Novak** zdobył swojego pierwszego gola w tym sezonie, zachowując najwięcej przytomności w zamieszaniu podbramkowym, i było po meczu. Na półmetku rozgrywek mieliśmy aż 18 punktów przewagi nad Conegliano i CSKA, tak więc tylko interwencja sił nadprzyrodzonych mogła powstrzymać nas przed zdobyciem kolejnego tytułu. Zresztą bukmacherzy już w listopadzie przestali przyjmować zakłady dotyczące końcowego wyniku rywalizacji o mistrzostwo Bułgarii..

11.12.2019 Lokomotiw: 16.919 widzów

1L (15/30) Lokomotiw Płowdiw [6.] — **Batkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:2)

11. A.**Angełow** 0:1

19. D.**Iliew** 1:1

38. T.**Stoiłow** 1:2

81. D.**Dumczew** (Lokomotiw) cz.k.

83. M.**Novak** 1:3

Batkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, P.Todorow, Novak, Stawow — Lazarow, G.Todorow, Kolew (43. Pawłow), Dimow (70. H.Kowaczew) — Stoiłow, Angełow (70. N.Kowaczew)

MoM: Georgi **Todorow** (Batkan)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Batkan Botewgrad	15	14	1	0	44	6	+38	43
2nd		Conegliano	15	7	4	4	18	15	+3	25
3rd		CSKA Sofia	15	6	7	2	21	11	+10	25
4th		Lewski Sofia	15	6	6	3	18	15	+3	24
5th		Pirin 1922	15	6	5	4	21	22	-1	23
6th		Lokomotiw Płowdiw	15	6	4	5	17	17	0	22
7th		Widima-Rakowski	15	6	3	6	14	21	-7	21
8th		Czorno Morie	15	5	5	5	15	15	0	20
9th		Naftex	15	4	7	4	22	16	+6	19
10th		Belite Orli	15	5	4	6	17	22	-5	19
11th		Botew Płowdiw	15	4	5	6	15	20	-5	17
12th		Beroe	15	3	8	4	21	21	0	17
13th		Lokomotiw Sofia	15	3	5	7	13	21	-8	14
14th		Wihren	15	2	6	7	13	25	-12	12
15th		Dunaw	15	3	2	10	15	25	-10	11
16th		Spartak Płowen	15	2	4	9	13	25	-12	10

Zgodnie z moimi planami w grudniu trzech zawodników trafiło na listę transferową. Aleksandar **Kiriłow** nie miał już najmniejszych szans na wywalczenie miejsca w pierwszym składzie, Dimitar **Stefanow** nie potrafił się pogodzić z rolą zmiennika dla Martina **Dimowa** na prawym skrzydle, a Georgi **Todorow** nie chciał podpisać nowego kontraktu z klubem, więc chciałem choć trochę na nim zarobić, zanim ucieknie z klubu za darmo. Zastanawiałem się też nad Borisławem **Marinowem**, lecz ostatecznie uznałem, że potrzebujemy doświadczonego dublera dla **Iwanowicia** i nasz niegdysiejszy pierwszy bramkarz miał zostać sprzedany dopiero latem.

Losowanie 1. rundy zasadniczej Ligi Mistrzów było dla nas bardzo korzystne. Uniknęliśmy prawdziwie mocnych rywali, gdyż mistrz Francji, Bordeaux, był jak najbardziej w naszym zasięgu, zresztą już kiedyś sobie z nimi poradziliśmy. Oczywiście nadal należało z nimi wygrać w lutowym dwumeczu, ale był to przeciwnik do ogrania.

W sylwestrowy wieczór w trakcie gali zorganizowanej przez tygodnik *7 Dni Sport* po raz pierwszy od wielu lat nagroda dla najlepszego bułgarskiego piłkarza kończącego się roku nie przypadła graczowi z

zagranicy. Otrzymał ją as napadu botewgradzkiego Bałkanu, Todor **Stoitol**, który odbierając wyróżnienie nie omieszkął podziękować swojemu menedżerowi.

Grudzień 2019

Bilans: 2-0-0, 6:1

Liga: 1. [—], 43 pkt, 44:6

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Belite Orli)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimą-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (Bordeaux)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+3]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+18]

Francja: Paris-SG [+1]

Hiszpania: Deportivo [+0]

Niemcy: Schalke [+0]

Polska: Wisła [+3]

Portugalia: Sporting [+3]

Włochy: Juventus [+1]

Pierwszym piłkarzem, który opuścił Botewgrad w zimowej sesji transferowej, był Dimitar **Stefanow** (24, MR; Bułgaria U-19) [16-0-1, 6.68]. Chłopak miał zadatki na świetnego piłkarza, ale gdzieś się zatracił po drodze i był zawodnikiem jedynie solidnym, a takich miałem w Bałkanie na pęczki. Nie żał mi więc było się z nim rozstawać i za 3.500.000 lewów oddałem go do Lokomotiwu Płowdiw.

Inaczej było z Georgim **Todorowem** (24, AMC; Bułgaria 11/0) [96-34-27, 7.53]. Nasz doskonały rozgrywający, zabójczy egzekutor rzutów wolnych i bardzo profesjonalny piłkarz, miał w zespole pewne miejsce w wyjściowej jedenastce. Niestety mimo moich starań i naprawdę korzystnych propozycji Georgi nie chciał przedłużyć kontraktu z klubem. Wart był według moich ocen około 12-15 milionów lewów, ale skoro już w styczniu można było zaklepać go sobie za darmo, liczyłem na jakieś 30-40% tej kwoty. Tak też się stało, **Todorow** porozumiał się ze Sportingiem Lizbona i 1. stycznia przeprowadził się do Portugalii za 5.500.000 lewów i 20% wartości kolejnego transferu. Na pożegnanie udzielił wywiadu *7 Dni Sport*, w którym wyznał, że to ja ukształtowałem go piłkarsko i odejście z prowadzonego przeze mnie zespołu było dla niego bardzo trudną decyzją.

Następny transfer nie był przeze mnie planowany, lecz gdy po Josefa **Kovaca** (22, WBL/DM/MLC; Słowacja) zgłosiła się ekipa Belite Orli, proponując 1.200.000 lewów i 50% wartości kolejnego transferu, zgodziłem się bez wahania. Słowak był graczem rezerw i nic nie wskazywało na to, by miał kiedykolwiek zaistnieć na dłużej w pierwszym zespole, więc okazję do zarobienia na nim przyzwoitych pieniędzy powitałem bez zahamowań.

Okres przygotowawczy obejmował cztery sparingi z rywalami o różnym poziomie trudności. Przystępowaliśmy do nich bez kontuzjowanych **Kowaczewa**, **Marinowa** i **Krastewa**, co dało mi szansę dokonania przeglądu zaplecza. Zaraz też zauważyłem, że brakuje nam przynajmniej jednego solidnego środkowego pomocnika, tu więc należało sięgnąć do przepastnego klubowego skarbca. W pierwszym sparingu zagraliśmy z węgierskim Ferencvárosem, który nie stawiał nam większego oporu ku uciesze kilkuset solidnie przemarzniętych kibiców.

15.01.2020 Hristo Botew: 667 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Ferencváros [HUN] 5:0 (4:0)

- 10. L.Nagy-gyor 1:0
- 11. A.Angelov 2:0
- 15. I.Kolev 3:0
- 20. T.Stoilov 4:0
- 82. K.Manolov 5:0

Drugi styczniowy sparingpartner, Hajduk Split, był rywalem trochę bardziej wymagającym. Jednakże i on w pierwszej połowie nie istniał i dopiero po wejściu na boisko zmienników gra się trochę wyrównała. Dobrze i to, bo na wynik końcowy nie miało to najmniejszego wpływu.

21.02.2020 Hristo Botew: 694 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Hajduk [CRO] 2:0 (2:0)

- 19. T.Stoilov 1:0
- 37. A.Angelov 2:0

Sparing z Celtikiem Glasgow pokazał w całej pełni umiejętności naszego węgierskiego środkowego pomocnika, László **Nagy-gyora**. Tym występem podsumował bardzo udaną grę w okresie przygotowawczym i mógł być już pewien miejsca w pierwszym zespole na rundę rewanżową. Celtic był dla nas niewątpliwie wymagającym rywalem, ale i tak poległ 0:2 po dwóch pięknych strzałach z dystansu.

27.01.2020 Hristo Botew: 789 widzów
TOW **Batkan Botewgrad** [BUL] — Celtic [SCO] 2:0 (1:0)

- 19. L.Nagy-gyor 1:0
- 70. K.Andonov 2:0

Na początku lutego reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej miała przylecieć do Europy, by rozegrać towarzyski sparing z Rosją. Selekcja była już zakończona, więc skład, jaki powołałem, nie różnił się szczególnie od tego, jaki zagrał z Algierią i Ugandą:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 4/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (25, GK; 37/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (25, D/WBL/DM; 11/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (26, DRC; 4/0; Mainz), Jean-Jacques **Cissé** (29, DRC; 1/0; Académica), Daniel **Diallo** (26, D/WB/MR; 2/0; Bastia), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 3/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 3/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (22, DRC; 7/0; Osasuna), Issoumaïla **Konaté** (27, D/WBR/DM; 41/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 18/0; Getafe)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 24/0; Sporting), Souleymane **Diallo** (25, AMC; 5/0; Angers), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 75/12; Chelsea), Boubacar **Komenan** (25, DM; 19/0; Sampdoria), Ibrahima **Koné** (28, D/WB/AMRC; 32/1; Nice), Issoumaïla **Kouakou** (28, DM; 2/0; Créteil), Patrice **Né** (25, AMC; 22/0; Paris-SG), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 38/5; Young Boys), Yousouff **Touré** (21, ML; 2/0; Salgueiros)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (27, ST; 29/15; Manchester City), Yannick **Boli** (30, ST; 22/8; Strasbourg), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 10/5; Braga), Mamadou **Konaté** (21, AM/FC; 9/4; Istres), Arouna **Koné** (36, ST; 77/53; Palermo)

Styczeń 2020

Bilans: 3-0-0, 9:0
Liga: 1. [—], 43 pkt, 44:6
Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Czorno Morie)
Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (Bordeaux)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Zbigniew **Sokołowski** (23, DM; Polska: 11/0) z Dortmundu do Manchesteru Utd za 16.000.000 funtów (rekord)
2. Tomasz **Mosór** (23, MC; Polska: 5/0) z Aachen do Nürnberg za 1.300.000 funtów
3. Robert **Lewandowski** (31, FC; Polska: 49/24) z HSV do Crystal Palace za 1.200.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Scott **Miller** (25, MC; Anglia: 12/1) z Leeds do Chelsea za 24.000.000 funtów
2. Francisco José **Vera** (23, ST; Hiszpania: 7/3) z Chelsea do Interu za 23.500.000 funtów
3. Anthony **Vincent** (27, ST; Hiszpania: 13/2) z Liverpoolu do Newcastle za 22.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+18]

Francja: Paris-SG [+2]

Hiszpania: Betis [+4]

Niemcy: Hertha [+1]

Polska: Wisła [+3]

Portugalia: Sporting [+6]

Włochy: Juventus [+3]

Celem ostatniego sparingu było ustrzelenie pół tuzina bramek i wywindowanie do maksimum poziomu morale w drużynie. Dlatego też uruchomiłem moje dawne kontakty i zaprosiłem do Botewgradu piąty zespół Orange Ekstraklasy, Odrę Wodzisław. Wodzisławianie wywiązali się doskonale ze swojego zadania, polegli bezdyskusyjnie i wysoko, tak więc Bałkan był w pełni przygotowany do rundy rewanżowej.

02.02.2020 Hristo Botew: 691 widzów

TOW **Bałkan Botewgrad** [BUL] — Odra Wodzisław [POL] 5:0 (4:0)

1. A.**Angełow** 1:0

3. A.**Angełow** 2:0

21. T.**Stoiłow** 3:0

24. M.**Dimow** 4:0

77. N.**Kowaczew** 5:0

Towarzyski mecz z Rosją miał pokazać, czy jesteśmy w stanie nawiązać walkę z mocnymi reprezentacjami europejskimi. Wystawiłem na ten mecz prawie optymalny skład, ale Rosjanie mieli w nim wyraźną przewagę. Zawiodł mnie zwłaszcza Ibrahima **Koné** na prawej pomocy i musiałem rozejrzeć się za zamiennikiem dla niego. Po kwadransie gry Rosja objęła prowadzenie, gdy Walerij **Kazakow** perfekcyjnie uderzył z rzutu wolnego. Dopiero wtedy zaczęliśmy grać nieco odważniej i w 29. minucie **Konaté** przerzucił piłkę na lewe skrzydło, **Zajac** bezsensownie wyszedł do tej centry, a **Sio** uprzedził go o jeden krok i posłał piłkę do pustej bramki. W drugiej połowie nasza gra wyglądała równie przeciętnie, ale i Rosjanie nie pokazali niczego ciekawego. W 88. minucie **Dmitrow** ograł **Doumbię** i wystawił piłkę **Kisielewowi**, który mocnym strzałem w długi róg zapewnił gospodarzom zwycięstwo.

05.02.2020 Lokomotiw: 21.283 widzów

TOW **Rosja** — WKS 2:1 (1:1)

16. W.**Kazakow** 1:0

26. W.**Boczkariew** (Rosja) knt.
29. G.**Sio** 1:1
50. A.**Koné** (WKS) knt.
88. A.**Kisielew** 2:1

MoM: Issoumaila Konaté (WKS)

WKS: D.Diallo 6 — Y.Amouya 7, Doumbia 6, S.Touré 6, I.Konaté 8 — Sio 7, S.Diallo 7 (82. Y.Touré 6), Komenan 7 (46. Bahoue 7), I.Koné 6 (46. Kalou 6) — M.Konaté 6 (46. M.Bamba 6), A.Koné (50. A.Diarra 6, 73. D.Diallo 6)

Polska w towarzyskim spotkaniu przegrała aż 0:4 z Włochami (**Lazzarini** 2, **Francesconi**, **Chuka Okaka**), a w tym meczu zadebiutował niezwykle utalentowany Krzysztof **Maciejewski** (18, MRC; Milan). Natomiast w wygranym 2:0 meczu z Białorusią debiut zaliczył lewy pomocnik Bałkanu, Martin **Lazarow**.

Habib **Beye** powrócił do Botewgradu z Afryki z całym pakietem nagrań, przedstawiających umiejętności wyszukanego przezeń Nigeryjczyka, który miał ponoć stać się kiedyś wielką gwiazdą światowego futbolu. Pieniędzy w kasie mieliśmy mnóstwo, więc bez trudu zapłaciłem skarbnikowi klubu Julius Berger żądane 28.000 lewów, dzięki czemu graczem Bałkanu stał się Victor **Oliseh** (20, AMR; Nigeria: 3/0). Nigeryjczyk był zawodnikiem mądrym ponad swój wiek, czego dowiódł, odrzucając oferty Benfiki, Barcelony i Bayernu Monachium.

Ligę zaczęliśmy od wyjazdu do Burgas i z przykrością musiałem stwierdzić, że zagraliśmy kiepski mecz. Męczyliśmy się niemożliwie, zwłaszcza nasza druga linia, zestawiona dosyć eksperymentalnie, miała spore problemy i Naftex parokrotnie zagroził bramce **Iwanowicia**. W 48. minucie **Pawłow** wrzucił piłkę w pole bramkowe z rzutu wolnego, a niekryty **Novak** strzałem głową dał nam prowadzenie. Ale niczego to nie zmieniło w naszej grze i w 71. minucie **Wasilew** przedał się przez nasze szyki obronne, wystawił piłkę **Szymańskiemu**, a Polak mocnym strzałem doprowadził do wyrównania. Remis był też najuczciwszym wynikiem, ale futbol rzadko bywa uczciwy — w doliczonym czasie gry zaatakował Kiril **Manołow**, **Kolew** wygarnął mu piłkę spod nóg, ale dopadł do niej **Stoiłow** i precyzyjnym uderzeniem zapewnił nam komplet punktów.

08.02.2020 Naftex: 8.055 widzów

1L (16/30) Naftex [9.] — Bałkan Botewgrad [1.] 1:2 (0:0)

48. M.**Novak** 0:1
71. M.**Szymański** 1:1
90+1. T.**Stoiłow** 1:2

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Markow, E.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow, Nagy-gyor, Pawłow (72. Kotew), Dimow (67. Andonow) — Stoiłow, Angełow (61. K.Manołow)

MoM: Todor **Wasilew** (Naftex)

Borislav **Marinow** odrobinę pokrzyżował mi szyki, nie czekając do lata i żądając transferu. Tak kategorycznie sformułowanej prośbie nie umiałem odmówić, aczkolwiek marne były szanse, by znalazł kupca przed zamknięciem okna transferowego. Decyzję o zakończeniu kariery reprezentacyjnej podjął natomiast 36-letni Arouna **Koné** — napastnik Palermo w 78 występach w barwach Wybrzeża Kości Słoniowej zdobył ogółem 53 bramki, co było oczywiście rekordem kraju.

Skoro **Pawłow** nie do końca sprawdził się na środku pomocy, w meczu z Lokomotiwem Sofia usiadł na ławce, a jego miejsce zajął Stojan **Kotew**. Było to trafione posunięcie, gdyż w ciągu pięciu pierwszych minut stworzyliśmy trzy stuprocentowe sytuacje, wszystkie zmarnowane przez **Angełowa**. Ale w 13. minucie pomyłek już nie było, Emil **Todorow** dośrodkował z rzutu różnego, **Angełow** przyjął piłkę, obrócił się z nią i posłał do bramki. Lokomotiw nie istniał na boisku i nie sposób powiedzieć, jakim cudem skromne 1:0 utrzymało się aż do 79. minuty. Wtedy to młody Angeł **Najdenow** zagrał do **Kowaczewa**, jego strzał czubkami palców zatrzymał **Karadżow**, ale **Najdenow** dopadł piłki i mocnym strzałem ustalił wynik spotkania. Niestety Angeł doznał w tym meczu urazu i raczej nie miał szans wykurować się na pierwszy mecz z Bordeaux.

15.02.2020 Hristo Botew: 7.837 widzów

1L (17/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Sofia [13.] 2:0 (1:0)

13. A.**Angełow** 1:0

79. A.**Najdenow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — A.Markow, E.Todorow, Novak, Sławow (46. H.Markow) — Lazarow, Nagy-gyor, Kotew, Dimow — Stoilow (63. N.Kowaczew), Angełow (72. A.Najdenow)

MoM: Emil **Todorow** (Bałkan)

Nadeszła chwila wyjazdowego meczu z Bordeaux. Zespół nie był w najlepszej dyspozycji i to, co wystarczało na krajowych rywali, mogło nie wystarczyć na wielokrotnych mistrzów Francji. Mecz rozpoczął się dla nas fantastycznie, bo już w pierwszej jego akcji **Ferrari** zatrzymał nieprzepisowo **Angełowa**, za co obejrzał czerwoną kartkę, a **Markow** bezbłędnie wykonał karne. Ale strata zawodnika wcale nie była widoczna na boisku. Francuzi grali świetnie, a my zaskakująco bezbarwnie i w 7. minucie **Ducasse** ograł **Markowa** jak dziecko, a jego centrę na gola zamienił **Ferretti**.

To nas pobudziło do trochę aktywniejszej gry i po kwadransie **Lazarow** znalazł w polu karnym **Angełowa**, który uderzeniem z woleja przywrócił nam prowadzenie. Niestety, Francuzi szybko zorientowali się, kto stanowi dla nich największe zagrożenie i po paru minutach Aleksandar musiał zejść z boiska. Gra cały czas była wyrównana, a w doliczonym czasie gry błąd popełnił **Todorow**, zagrał piłkę ręką w polu karnym i **Martin** wyrównał stan meczu. W drugiej połowie Francuzi sprytnie się bronili, przeprowadzane przeze mnie zmiany nic nie dały i wypuściliśmy z rąk wielką szansę na rozstrzygnięcie rywalizacji już w pierwszym meczu.

19.02.2020 Stade Chaban-Delmas: 34.047 widzów

LM 1R Bordeaux [FRA] — **Bałkan Botewgrad** [BUL] 2:2 (2:2)

2. S.**Ferrari** (Bordeaux) cz.k.

3. A.**Markow** 0:1 rz.k.

7. M.**Ferretti** 1:1

15. A.**Angełow** 1:2

45+3. D.**Martin** 2:2 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — A.Markow, E.Todorow (58. Iwanow), Novak, Sławow — Lazarow, Nagy-gyor, Kotew (68. H.Markow), Dimow — Stoilow, Angełow (19. Gajtanow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Następny mecz pokazał, że nie mamy już w kraju godnych siebie rywali — dwa mecze w sezonie z CSKA nie wystarczały, by przygotować zespół na takie spotkania jak to z Bordeaux. Naszym rywalem był zespół z czołówki ligi, Pirin 1922 Błagojewgrad, ale równie dobrze mógł to być mistrz botewgradzkiej okręgówki. W 9. minucie ostre strzelanie rozpoczął **Angełow**, potem **Stoilow** przełamał ręce bramkarza gospodarzy, a **Lazarow** wbił piłkę do bramki w zamieszaniu na polu karnym. Jeszcze w pierwszej połowie centrę **Lazarowa** wykorzystał **Dimow**, a po przerwie pięknego gola ze skraju pola karnego zdobył wracający do zespołu Hristo **Kowaczew**. Wynik spotkania na 6:0 dla Bałkanu ustalił z rzutu karnego Angeł **Markow**.

22.02.2020 Hristo Botew: 4.781 widzów

1L (18/30) Pirin 1922 [5.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:6 (0:4)

9. A.**Angełow** 0:1

28. T.**Stoilow** 0:2

36. M.**Lazarow** 0:3

44. M.**Dimow** 0:4

52. H.**Kowaczew** 0:5

81. Ł.**Sydor** (Pirin) knł.

85. **A.Markow** 0:6 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — A.Markow, E.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Nagy-gyor (10. Pawłow), Dimow (46. H.Markow) — Stoitow, Angełow (70. N.Kowaczew)

MoM: Todor **Stoitow** (Bałkan)

Mecz z CSKA mógł już teraz rozstrzygnąć losy mistrzostwa. Nie zagrał w nim **Nagy-gyor**, który z urazem achillesa zakończył już sezon. Bałkan zagrał po prostu koszmarnie, chyba najgorzej w tym roku, bez zapachu, bez szybkości, bez jaj. W 8. minucie po błędzie **Novaka** Georgi **Dimitrow** wyszedł na czystą pozycję, kiwnął jeszcze **Todorowa** i przełobował **Iwanowicia**. I to wystarczyło, bo nie potrafiliśmy w tym meczu stworzyć sytuacji podbramkowych, a te kilka, jakie mieliśmy, zneutralizował grający niczym za dawnych lat **Marciniak**. Pierwsza ligowa porażka w sezonie, na własnym boisku, z CSKA — po raz pierwszy za mojej kadencji w Bałkanie po meczu cały zespół został przeze mnie solidnie zrugany.

26.02.2020 Hristo Botew: 10.752 widzów

1L (19/30) Bałkan Botewgrad [1.] — **CSKA Sofia** [2.] 0:1 (0:1)

8. **G.Dimitrow** 0:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — A.Markow, E.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow (64. D.Manolow), H.Kowaczew (64. Pawłow), Kotew, Dimow — Stoitow, Angełow (16. K.Manolow)

MoM: Waleri **Todorow** (CSKA)

Bałkan na wiosnę nie radził sobie z mocnymi zespołami, natomiast słabeusze nie mieli z nami nic do powiedzenia. W meczu z ostatnim w tabeli Spartakiem Płowen dałem odpocząć **Angełowowi**, ogrywając **Manołowa** jak i **Kowaczewa** oraz **Kolewa**; przynajmniej Hristo powinien być w pełni dyspozycji na rewanż z Bordeaux. Zwycięstwo Bałkanu nie było ani przez chwilę zagrożone, Todor **Stoitow** zaliczył efektownego hat-tricka, również i **Manolow** zdobył swojego gola. W niezłych humorach rozpoczęliśmy więc przygotowania do meczu z mistrzem Francji.

29.02.2020 Płowen: 3.893 widzów

1L (20/30) Spartak Płowen [16.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:4 (0:4)

15. T.**Stoitow** 0:1

21. K.**Manolow** 0:2

38. T.**Stoitow** 0:3

43. T.**Stoitow** 0:4

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — A.Markow, E.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow (32. Pawłow), H.Kowaczew (46. Kolew), Kotew, Dimow — Stoitow (78. N.Kowaczew), K.Manolow

MoM: Todor **Stoitow** (Bałkan)

Luty 2020

Bilans: 5-1-1, 21:4

Liga: 1. [—], 55 pkt, 58:8

Puchar Bułgarii: ćwierćfinał (Czorno Morie)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (Bordeaux)

Nagrody: Todor **Stoitow** (piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy):

1. Marek **Borkowski** (26, ST; Polska U-21: 2/0) z Łęcznej do Groclinu za 1.100.000 funtów
2. Piotr **Krzyżanowski** (30, DC; Polska) z Amiki do Odry Wodzisław za 300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+3]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+15]
Francja: Paris-SG [+9]
Hiszpania: Betis [+5]
Niemcy: Schalke [+5]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Sporting [+6]
Włochy: Inter [+2]

Mecz z Bordeaux decydował nie tylko o awansie do ćwierćfinału, ale i o mojej dalszej pracy w Botewgradzie. Gdy w 2. minucie **Angełow** zabrał piłkę **Belhadjowi** i po solowej akcji pokonał **Espinozę**, wypełniony po brzegi stadion eksplodował radością. Ale siedem minut później ten sam **Belhadj** pięknie podał do **Ferrettiego**, który mocnym strzałem w krótki róg pokonał **Iwanowicia**. W 26. minucie **Belhadj** znów zainicjował akcję gości, **Júnior** ograł **Todorowa** jak dziecko, wyszedł sam na sam z naszym bramkarzem i nie dał mu najmniejszych szans. Znów graliśmy fatalnie, bez wiary w nasze poczynania i nawet kazanie, jakie wygłosiłem w przerwie, niczego nie zmieniło. Gwóźdź do trumny wbił nam **Novak**, który nie zauważył atakującego go **Salhiego**, napastnik Bordeaux znalazł się sam na sam z **Iwanowiciem** i chociaż Serb obronił jego strzał, przy dobitce był bezradny. Po tym голу kibice zaczęli opuszczać stadion, a z trybun pierwszy raz od wielu lat rozległy się gwizdy. Bordeaux zasłużenie wygrało 3:1, a naszą klęskę dopełniła wiadomość, że CSKA w Turynie wyeliminowało Juventus, przechodząc do ćwierćfinału. Na pomeczowej konferencji nie ukrywałem żalu do zawodników, którzy zawiedli mnie całkowicie, a na pytanie, czy zamierzam pozostać w Botewgradzie i za rok raz jeszcze spróbować zawojować Ligę Mistrzów, odpowiedziałem kategorycznie, "Po dzisiejszym meczu to wykluczone".

04.03.2020 Hristo Botew: 21.260 (rekord)

LM 1R Bałkan Botewgrad [BUL] — Bordeaux [FRA] 1:3 (1:2)

2. **A.Angełow** 1:0
9. **M.Ferretti** 1:1
26. **Júnior** 1:2
57. **A.Markow** (Bałkan) knt.
64. **P.Ducasse** (Bordeaux) knt.
81. **M.Salhi** 1:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — A.Markow (57. Riikonen), E.Todorow, Novak, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Kotew, Dimow (82. H.Markow) — Stołow (57. N.Kowaczew), Angełow

MoM: Vágner **Leonardelli** (Bordeaux)

Ligowy mecz z Botewem Płowdiw nadal graliśmy jeszcze na kacu. Grało się nam bardzo źle, a bramkarz Botewu nie dawał się pokonać nawet w bardzo klarownych sytuacjach. Nawet czerwona kartka dla **Mitewa** nie zmieniła obrazu gry i dopiero w ostatniej minucie spotkania **Sławow** 50-metrowym podaniem znalazł w polu karnym **Stołowa**, który wcisnął piłkę między bramkarzem, a słupkiem, odrobinę poprawiając nastroje w zespole.

08.03.2020 Hristo Botew: 7.260 widzów

1L (21/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Botew Płowdiw [12.] 1:0 (0:0)

76. I.**Mitew** (Botew) cz.k.
90. T.**Stoítow** 1:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew (73. Kotew), Pawłow, Dimow (81. H.Markow) — Stoítow, Angełow (59. K.Manołow)

MoM: Todor **Sławow** (Bałkan)

Ćwierćfinałowe spotkanie Pucharu Bułgarii z Czorno Moriem wreszcie przyniosło powrót dawnego Bałkanu, szkoda że tak późno. W 7. minucie po pięknej, solowej akcji i dryblingu w polu karnym prowadzenie dał nam **Angełow**. Aleksandar tradycyjnie imponował przyspieszeniem i w 22. minucie czerwoną kartkę za faul na nim zarobił spóźniony z interwencją Marek **Wasiluk**. Przewaga jednego zawodnika przyniosła efekty w drugiej połowie, gdy goście zaczęli siadać kondycyjnie. W 55. minucie podanie **Sławowa** wykorzystał wracający do wysokiej dyspozycji Todor **Stoítow**. On też w 72. minucie odebrał piłkę **Nikołowowi** i z jego podania na 3:0 podwyższył Angeł **Najdenow**, napastnik, który po raz kolejny zaimponował świetnym przeglądem sytuacji. Wynik na 4:0 dla Bałkanu ustalił ponownie **Stoítow**, który dostał wspaniałe, prostopadłe podanie od **Kowaczewa**. I nie można tak było z Bordeaux?

11.03.2020 Hristo Botew: 8.415 widzów
PB ĆwF **Bałkan Botewgrad** [1L] — Czorno Morie [1L] 4:0 (1:0)

7. A.**Angełow** 1:0
22. M.**Wasiluk** (Czorno Morie) cz.k.
55. T.**Stoítow** 2:0
59. M.**Karpiuk** (Czorno Morie) knt.
72. A.**Najdenow** 3:0
90+1. T.**Stoítow** 4:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Pawłow (56. Kolew), Dimow (78. Kotew) — Stoítow, Angełow (68. Najdenow)

MoM: Martin **Lazarow** (Bałkan)

Na nieprzepisowo wąskim boisku w Sewliwie mogliśmy zrobić kolejny krok w drodze po mistrzostwo. Przewaga w tym spotkaniu była przez cały czas po naszej stronie, ale to gospodarze ukłuli nas pierwsi, gdy po szybkim kontrataku **Iwanowić** niepotrzebnie wyszedł z bramki i został przelobowany przez **Halgasa**. Na szczęście chwilę później **Lazarow** dograł do **Angełowa**, który uderzeniem z woleja kompletnie zaskoczył dobrze broniącego **Górskiego**. Tuż po przerwie dobrze pokazał się **Stoítow**, który spod linii końcowej wycofał piłkę przed pole karne, a nadbiegający lewym skrzydłem **Nikołaj Jordanow** płaskim strzałem nie dał **Górskiemu** najmniejszych szans, otwierając swoje konto bramkowe w Bałkanie. A po godzinie gry **Angełow** wykorzystał rzut karny podyktowany za faul **Aleksandrowa** i przez ostatnie pół godziny już tylko pilnowaliśmy wyniku.

14.03.2020 Rakowski: 3.185 widzów
1L (22/30) Widima-Rakowski [9.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 1:3 (1:1)

25. I.**Halgas** 1:0
33. A.**Angełow** 1:1
47. N.**Jordanow** 1:2
60. A.**Angełow** 1:3 rz.k.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew (73. Kotew), Kolew, Dimow — Stoítow (61. K.Manołow), Angełow (61. A.Najdenow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Liga chyba była już wygrana, do końca mej pracy w Bałkanie pozostało już tylko kilka meczów, więc mogłem więcej uwagi poświęcić moim afrykańskim podopiecznym. Na marzec zaplanowany miałem sparing z Nigerią, ostatni przed rozpoczęciem eliminacji MŚ 2022, stanowiący przeto ostatnią szansę sprawdzenia zawodników, którzy do tej pory nie załapywali się do kadry. Znalazło się ich paru, gdyż mecz z Rosją przekreślił reprezentacyjne kariery niektórych zawodników, swoje występy w drużynie narodowej zakończył też Arouna Koné. Dlatego na zgrupowanie powołałem następujących graczy:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 5/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (25, GK; 37/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 12/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 4/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 3/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 4/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (22, DRC; 7/0; Osasuna), Issoumaïla **Konaté** (27, D/WBR/DM; 42/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 19/0; Getafe)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 25/0; Sporting), Didier **Bamba** (28, MLC; 0/0; Sete), Souleymane **Diallo** (26, AMC; 6/0; Angers), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 76/12; Chelsea), Boubacar **Komenan** (25, DM; 20/0; Sampdoria), Ibrahima **Koné** (28, D/WB/AMRC; 33/1; Nice), Issoumaïla **Kouakou** (28, DM; 2/0; Créteil), Patrice **Né** (25, AMC; 22/0; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (21, AMRC; 0/0; Toulouse), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 39/6; Young Boys), Yousouff **Touré** (21, ML; 3/0; Salgueiros)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (21, ST; 1/0; Cannes), Mamadou **Bamba** (27, ST; 30/15; Manchester City), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 1/0; Offenbach), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 11/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 10/4; Istres)

W 23. kolejce graliśmy na wyjeździe z walczącym o życie Dunawem Ruse. Walka ta nie bardzo im wychodziła i od 9. minuty prowadziliśmy po ładnym strzale Kirila **Manołowa**. Na 2:0 dla Bałkanu podwyższył **Angełow**, a tuż przed przerwą strzał **Manołowa** do własnej bramki wepchnął Pavel **Novak**; trudno go jednak o to winić, bo gdyby tego nie zrobił, uczyniłby to bez wątpienia **Angełow**. Wynik na 4:0 ustalił w drugiej połowie **Manołow**, którego gospodarze z wdzięczności tak poturbowali, że czekało go parę tygodni urlopu.

22.02.2020 Dunaw: 9.883 widzów

1L (23/30) Dunaw [14.] — Bałkan Botewgrad [1.] 0:4 (0:3)

9. K.**Manołow** 0:1

26. G.**Andonow** (Dunaw) knt.

37. A.**Angełow** 0:2

44. P.**Novak** 0:3 sam.

54. K.**Manołow** 0:4

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, E.Todorow, Sławow (69. Riikonen) — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew, Dimow — Stoilow (5. K.Manołow), Angełow (69. Najdenow)

MoM: Kiril **Manołow** (Bałkan)

Z Nigerią wypadło wygrać, tak dla podbudowania morale, jak i dla upewnienia się, że mamy jakiegokolwiek szansę w naszej grupie eliminacyjnej. Ustawienie wybrałem prawie że optymalne, natomiast na ławce usiedli zawodnicy, dla których mecz ten był pierwszą lub ostatnią szansą na pokazanie mi swoich umiejętności. Uprzedzając fakty, swoją szansę zmarnował Moussa **Kamara**, który wypadł po tym spotkaniu z szerokiej kadry WKS.

W pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę w środku pola, natomiast ciężko przychodziło nam dogrywanie piłki w pole karne gości. Udało się to nam dopiero w 41. minucie — **Sio** wyrzucił piłkę z autu do

Bamby, ten odegrał do Mamadou **Konaté**, który wszedł w pole karne, wycofał do **Né**, który precyzyjnym strzałem pokonał świetnie dysponowanego **Siasię**, zdobywając swojego pierwszego gola w reprezentacji.

Po przerwie na boisku zameldowali się debiutanci i gra odrobinię się wyrównała. Na dziesięć minut przed końcem spotkania **Kamara** nie opanował piłki i Nigeria przeprowadziła szybką kontrę, zakończoną celnym strzałem **Yakubu**. W samej końcówce mieliśmy jeszcze jedną idealną sytuację do rozstrzygnięcia meczu na naszą korzyść, ale **Siasia** fenomenalnie obronił tak strzał **Cissé**, jak i dobitkę **Sio**. Dobre spotkanie rozegrał debiutant **Ouégnin**, który na dobre zagościł w reprezentacji, nieźle zaprezentował się też **Cissé**, natomiast **Bamba** i **Bakayoko** trochę mnie rozczarowali. O odstrzeleniu **Kamary** już wspominałem, zacząłem się też zastanawiać, czy aby **Diallo** zasługuje na bycie numerem jeden w naszej bramce. Decyzje musiałem podjąć w przeciagu najbliższych paru miesięcy.

25.03.2020 Stade Félix Houphouët-Boigny: 33.258 widzów

TOW **WKS** — Nigeria 1:1 (1:0)

4. **Sony** (Nigeria) knt.

41. P.**Né** 1:0

44. M.**Konaté** (WKS) knt.

80. **Yakubu** 1:1

WKS: D.Diallo 6 — Amouya 7, Doumbia 7, S.Touré 6, I.Konaté 7 (46. Kamara 6) — Sio 8, Né 7 (46. Kalou 6), Bahioue 7 (46. Kouakou 6), Ouégnin 7 (68. D.Bamba 6) — M.Konaté 7 (44. Cissé 7), M.Bamba 7 (46. Bakayoko 6)

MoM: Samuel **Siasia** (Nigeria)

Skoro już nie trzeba było się wysilać z naprawdę trudnymi przeciwnikami, **Bałkan** kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Conegliano było następną przeszkodą w drodze po tytuł, ale już w 7. minucie **Stoitolw** rozegrał sprytną piłkę z **Kowaczewem**, zdobywając swojego gola numer 30 w tym sezonie. Kwadrans później Todor otworzył czwartą dziesiątkę, wciskając piłkę do bramki pod brzuchem **Georgiewa**. W 41. minucie niesamowitą bombą w okienko z linii pola karnego popisał się **Lazarow**, który nigdy nie należał do klubowych snajperów. Po godzinie gry jeszcze piękniejszą bramkę ustrzelił **Dimow** — doszedł do piłki wybitej przez obrońcę z pola karnego, ściał ku bramce i uderzył nie do obrony, odchodzącą piłkę, która zmyliła wszystkich, łącznie z **Georgiewem**, zanim zatrzepotała w siatce. Na pięć minut przed końcem do poziomu gości dostosował się Petar **Todorow**, dając sobie zabrać piłkę przed naszym polem karnym, i **Markowić** strzałem z 25 metrów kompletnie zaskoczył **Iwanowicia**, bezbrzeżnie zdumionego nieudolnością swojego obrońcy. Ale strzelanie zakończył **Kowaczew**, który przechwycił piłkę zgubioną przez **Zlatkova** i strzałem z dystansu zdobył dopiero swojego pierwszego gola w tym sezonie.

28.03.2020 Hristo Botew: 7.942 widzów

1L (24/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Conegliano [6.] 5:1 (3:0)

7. T.**Stoitolw** 1:0

19. T.**Stoitolw** 2:0

41. M.**Lazarow** 3:0

62. M.**Dimow** 4:0

86. D.**Markowić** 4:1

90+3. N.**Kowaczew** 5:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow (79. Najdenow), H.Kowaczew, Kolew (7. Pawłow), Dimow — Stoitolw, Angełow (67. N.Kowaczew)

MoM: Todor **Stoitolw** (Bałkan)

Po tym meczu prezes **Ninow** zaprosił mnie na weekend do swojej posiadłości — zbudowanej zresztą wyłącznie z pieniędzy zarobionych przez klub w Lidze Mistrzów. W sobotę wieczór usiedliśmy nad butelką

wina, a na stole pojawiła się propozycja nowego kontraktu. Byłem zdecydowany na 90%, by ją odrzucić, ale gdy na nią spojrzałem, resztki wątpliwości wyparowały niczym marzenia polskich klubów o fazie grupowej Pucharu UEFA. W swojej szczodrości **Ninow** zaproponował mi obniżkę zarobków o 25%! Powoli uniostem kontrakt na wysokość oczu uśmiechniętego prezesa:

- Myślałem, że po tylu latach znajomości niczym mnie już nie zaskoczysz, Tihomir - powiedziałem, - ale najwyraźniej się myliłem. - Zamaszystym gestem przedarłem dokument. - Po sezonie będziesz potrzebował nowego menedżera - oznajmiłem, podnosząc się z fotela. **Ninow** odprowadził mnie do drzwi spojrzeniem wytrzeszczonych oczu. *Alea iacta est.*

Marzec 2020

Bilans: 5-0-1, 18:5

Liga: 1. [—], 67 pkt, 71:10

Puchar Bułgarii: półfinał (Pirin 1922)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimą-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (1:3, 2:2 z Bordeaux)

Nagrody: Martin **Dimow** (piłkarz miesiąca - 1.), Todor **Stawow** (piłkarz miesiąca - 3.), Nikołaj **Jordanow** (młody piłkarz miesiąca - 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+3]

Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+15]

Francja: Paris-SG [+2]

Hiszpania: Betis [+4]

Niemcy: Schalke [+2]

Polska: Legia [+2]

Portugalia: Sporting [+9]

Włochy: Parma [+1]

Następnego dnia w prasie eksplodowała bomba. Prezes **Ninow** wydał oświadczenie, w którym oskarżył mnie o nielojalność, twierdząc, że powinienem być odwdzieczny się zarządowi za okazane mi zaufanie. O tym, że miałem się mu odwdzięczać za żenująco niskie wynagrodzenie, prezes nie raczył już wspomnieć. Moją decyzję skomentował też Todor **Stoiłow**, opadnięty przez dziennikarzy na klubowym parkingu. Aż mi się ciepło na sercu zrobiło, gdy Todor oznajmił, że strasznie żałuje, że nie będzie mógł już dłużej ze mną współpracować, i jest przekonany, że zarządowi nie zależało na tym, by mnie zatrzymać w klubie.

Słuszność mojej decyzji pokazały też mecze ćwierćfinałowe Ligi Mistrzów. CSKA Sofia po remisach 1:1 oraz 3:3 z Arsenalem wyeliminowała londyńczyków z tych rozgrywek i po więcej niż ćwierćwieczu bułgarski klub znów miał zagrać w półfinale europejskiego pucharu. To my mieliśmy się tam znaleźć zamiast nich, a sukces znienawidzonych wojskowych bolał nie mniej niż nasze niepowodzenie.

Przedostatni w tabeli Wihren walczył z nami bardzo dzielnie i choć w 7. minucie **Stoiłow** w koszmarnym tłoku posłał do bramki gospodarzy bezpieczną piłkę, kolejne bramki nie padły, mimo naszych usilnych starań. Mało tego, w samej końcówce Wihren był o krok od wyrównania, gdy Nikołaj **Todorow**, zresztą były bałkaniarz, uderzył w słupek obok już leżącego **Iwanowicia**. Do zdobycia tytułu brakowało nam już tylko jednego punktu.

04.04.2020 Sandanski: 8.471 widzów

1L (25/30) Wihren [15.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:1 (0:1)

7. T.**Stoiłow** 0:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew, Dimow (67. Kotew) — Stoitow (84. Najdenow), Angełow (67. N.Kowaczew)

MoM: **Nikołaj Jordanow** (Bałkan)

Przed półfinałowym meczem Pucharu Bułgarii z Pirinem 1922 nasz były napastnik, Orlin **Orlinow**, którego prasa ku powszechnemu zdumieniu botewgradczyków przedstawiała jako ulubieńca kibiców Bałkanu, ostrzegał nas przed niejakim Tomaszem **Rogowskim**, napastnikiem naszych rywali. Wyśmiałem te obawy i miałem rację — półfinał ograniczył się do pojedynku **Stanew** kontra reszta świata. Bramkarz Pirinu 1922 popisywał się fenomenalnymi interwencjami, broniąc strzały **Angełowa**, **Lazarowa**, **Dimowa**, i doprowadzając swój zespół do dogrywki. Kontuzje oznaczały wszakże, że Pirin szybko wykorzystał limit zmian, i ten brak sił pogrążył ich w dogrywce. W 97. minucie **Dimow** wrzucił piłkę do **Najdenowa**, ale szybszy był **Nikołaj Kowaczew** i uderzeniem pod poprzeczkę pokonał **Stanewa**. Dziesięć minut później **Nikołaj** podał na wolne pole do **Najdenowa**, który strzelił w długi róg i kolejny finał Pucharu Bułgarii stał się dla nas rzeczywistością.

08.04.2020 Hristo Botew: 17.489 widzów

PB PF **Bałkan Botewgrad** [1L] — Pirin 1922 [1L] 2:0 (0:0, 0:0)

32. P.**Asenow** (Pirin) knt.

37. P.**Mihow** (Pirin) knt.

97. N.**Kowaczew** 1:0

109. A.**Najdenow** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow (71. Kotew), H.Kowaczew, Kolew, Dimow — Stoitow (55. N.Kowaczew), Angełow (91. Najdenow)

MoM: **Nikołaj Kowaczew** (Bałkan)

11 kwietnia do Botewgradu przyjechał Lewski Sofia. Gdy w 26. sekundzie spotkania **Stoitow** dobił zablokowany przez **Nowackiego** strzał **Angełowa**, na trybunach rozpoczął się wielki piknik. Po kwadransie gry fenomenalnym uderzeniem z ostrego kąta popisał się Hristo **Kowaczew** i straty dwóch bramek Lewski już nie odrobił, mimo zaciętej walki do ostatniej minuty. Gwizdek sędziego **Iliewa** oznajmił koniec tego spotkania, a wtedy na boisko wtargnęły setki kibiców. Na cztery kolejki przed końcem sezonu Bałkan Botewgrad po raz siódmy w swej historii, a szósty z rzędu zdobył mistrzostwo Bułgarii.

11.04.2020 Hristo Botew: 10.243 widzów

1L (26/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lewski Sofia [10.] 2:0 (2:0)

1. T.**Stoitow** 1:0

17. H.**Kowaczew** 2:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Jordanow, P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew, Dimow (78. Kotew) — Stoitow (69. N.Kowaczew), Angełow (61. Najdenow)

MoM: **Hristo Kowaczew** (Bałkan)

Wiadomość o moim bliskim rozstaniu z Bałkanem szybko się rozeszła i już po tygodniu dostałem ofertę pracy w St.Pauli, którą oczywiście odrzuciłem, chcąc z honorem odejść z Botewgradu. W 27. kolejce graliśmy z Belite Orli i tym razem rywal ani przez chwilę nam nie zagroził. W 21. minucie **Angełow** zdobył bramkę, z jakich zasłynął w tym sezonie — kółeczko w polu karnym i zaskakujący strzał lewą nogą w krótki róg. Po przerwie swoje firmowe zagranie między obrońców pokazał Hristo **Kowaczew** i **Angełow** zgrzeszyłyby, gdyby go nie wykorzystał, a z takim nazwiskiem zgrzeszyć nie mógł. W 63. minucie **Kowaczew** ustalił wynik spotkania uderzeniem zza pola karnego, które otarło się jeszcze o **Iliewa** i kompletnie zmyliło bramkarza gospodarzy.

18.04.2020 Belite Orli: 3.628 widzów

1L (27/30) Belite Orli [12.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:1)

21. A.**Angełow** 0:1

57. A.**Angełow** 0:2

63. H.**Kowaczew** 0:3

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Fülöp (59. Riikonen), P.Todorow, Iwanow, Sławow (76. Jankow) — Lazarow, H.Kowaczew, Kolew, Dimow — Stoitow (40. K.Manotow), Angełow

MoM: Aleksandar **Angełow** (Balkan)

Lokomotiw Płowdiw zajmował trzecie miejsce w tabeli i postrzegany był jako bardzo trudny przeciwnik. I rzeczywiście, rozegraliśmy bardzo wyrównane spotkanie, goście mieli sporo sytuacji, ale mieli pecha, trafiając na świetnie dysponowanego **Iwanowicia**, który po prostu uparł się, by zgarnąć premię za zachowanie czystego konta. Po drugiej stronie moi ofensywni zawodnicy bezlitośnie rozmontowywali obronę Lokomotiwu i dlatego mecz, który spokojnie mógł zakończyć się wynikiem 4:4, wygraliśmy 4:0. W 10. minucie po akcji prawym skrzydłem **Angełow** podał w pole karne do **Stoitowa**, który huknął jak z armaty i **Stronka** najnormalniej w świecie nie zdążył z interwencją. Po pół godzinie gry Hristo **Kowaczew**, który zresztą złapał w tym meczu kontuzję, zagrał prostopadłą piłkę do **Angełowa**, który podwyższył na 2:0.

Po przerwie Lokomotiw długo szukał kontaktowego gola, aż wreszcie w 63. minucie **Dimow** przedłużył głową piłkę wyrzuconą z autu przez **Lazarowa** i Iwan **Kolew**, kompletnie zapomniany przez obrońców gości, strzałem w długi róg złamał opór rywala. Teraz już nawet fakt, że po urazie **Iwanowa** mecz kończyliśmy w osłabieniu, nie mógł odmienić losów tego spotkania, a w doliczonym czasie gry **Najdenow** ustalił wynik meczu, dobijając strzałem **Stoitowa**.

25.04.2020 Hristo Botew: 9.983 widzów

1L (28/30) **Bałkan Botewgrad** [1.] — Lokomotiw Płowdiw [3.] 4:0 (2:0)

10. T.**Stoitow** 1:0

27. A.**Angełow** 2:0

63. I.**Kolew** 3:0

88. N.**Iwanow** (Balkan) knt.

90+4. A.**Najdenow** 4:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Fülöp (73. Riikonen), P.Todorow, Iwanow, Sławow — Lazarow, H.Kowaczew (42. Kotew), Kolew, Dimow — Stoitow, Angełow (57. Najdenow)

MoM: Martin **Lazarow** (Balkan)

Kwiecień 2020

Bilans: 5-0-0, 12:0

Liga: 1. [—], 79 pkt, 81:10

Puchar Bułgarii: finał (Beroe)

Superpuchar Bułgarii: finał (2:0 z Widimq-Rakowskim)

Liga Mistrzów: 1. runda zasadnicza (1:3, 2:2 z Bordeaux)

Nagrody: Aleksandar **Angełow** (piłkarz miesiąca - 1.), Martin **Lazarow** (piłkarz miesiąca - 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+3]
Bułgaria: **Bałkan Botewgrad** [+20] (mistrz)
Francja: Paris-SG [+2]
Hiszpania: Betis [+2]
Niemcy: Schalke [+1]
Polska: Legia [+5]
Portugalia: Sporting [+11] (mistrz)
Włochy: Juventus [+1]

W Święto Pracy rozegraliśmy w Starej Zagorze sprawdzian przed finałem Pucharu Bułgarii. Sądząc z jego przebiegu, Beroe nie miało w nim najmniejszych szans, i to chociaż w linii obrony zagrał niedoświadczony Hristo **Borisow**, zresztą imponując umiejętnościami i zimną krwią. W 4. minucie zastępujący kontuzjowanego **Kowaczewa Kotew** zagrał prostopadłą piłkę do **Stoiłowa**, jego strzał obronił Jacek **Dudek**, ale na miejscu był **Angełow** i objęliśmy prowadzenie. Po pół godzinie gry kolejne prostopadłe podanie, tym razem **Kolewa**, znów wykorzystał **Angełow**, a tuż przed przerwą dla odmiany strzał **Angełowa** dobił **Stoiłow**, ustalając wynik spotkania. Dla Todorora był to gol numer 35 w tym sezonie, co oznaczało, że pobił on rekord klubu, należący do fenomenalnego Hristo **Iliewa**.

01.05.2020 Beroe: 9.679 widzów
1L (29/30) Beroe [10.] — **Bałkan Botewgrad** [1.] 0:3 (0:3)

4. A.**Angełow** 0:1
29. A.**Angełow** 0:2
44. T.**Stoiłow** 0:3
90. S.**Stowiński** (Beroe) knt.

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Fülöp, P.Todorow, Borisow (62. Riikonen), Sławow — Lazarow, Kotew, Kolew, Dimow (62. Najdenow) — Stoiłow, Angełow (62. K.Manołow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Menedżer Beroe ewidentnie wyciągnął wnioski z ligowej porażki, gdyż przez pół godziny jego zespół bronił się dzielnie, czekając na kontratak, który dałby im Puchar Bułgarii. My nie czekaliśmy, a w 30. minucie po strzale **Angełowa** Gábor **Guti** pokonał własnego bramkarza, dając nam prowadzenie. Dwie minuty później **Angełow** trafił już do bramki bez niczyjej pomocy, a Todor **Stoiłow** zaliczył przy tym голу 18. asystę w sezonie, ustanawiając nowy rekord klubu.

Jeszcze przed przerwą **Angełow** strzałem z rzutu wolnego podwyższył na 3:0, a na kwadrans przed końcem spotkania Iwan **Kolew** popisał się pięknym strzałem z dystansu, i już nikt nie mógł odebrać nam szóstego zwycięstwa w rywalizacji o Puchar Bułgarii. A wieczorem Puchar UEFA padł łupem Barcelony, która zmasakrowała Monaco aż 4:1.

06.05.2020 Wasil Lewski: 34.444 widzów
PB F **Bałkan Botewgrad** [1L] — Beroe [1L] 4:0 (3:0)

30. G.**Guti** 1:0 sam.
32. A.**Angełow** 2:0
44. A.**Angełow** 3:0
76. I.**Kolew** 4:0

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Fülöp, P.Todorow, Borisow (61. Iwanow), Sławow — Lazarow, Kotew, Kolew, Dimow — Stoiłow (77. K.Manołow), Angełow (70. Najdenow)

MoM: Martin **Lazarow** (Bałkan)

9 maja 2020 Bałkan rozgrywał ostatni mecz ze mną w roli menedżera. Naszym przeciwnikiem było Czorno Morie i bardzo zależało mi na tym, by z klasą pożegnać się z kibicami. Niestety, jak gdyby przypominając mi, dlaczego w marcu postanowiłem odejść z Botewgradu, zespół zagrał bardzo przeciętne spotkanie. Po pół godzinie gry i błędzie Petara **Todorowa** Hristo **Petrow** sięgnął długiej piłki zagranej przez **Karpiuka** i goście objęli nawet prowadzenie. Co prawda osiem minut później wyrównał niezawodny **Angełow**, ale tego dnia Bałkan stać było jedynie na remis. Po meczu kibice jeszcze długo stali na trybunach, klaszcząc i śpiewając, choć oficjalne pożegnanie miało się odbyć dopiero za kilka dni. Gdy stadion już opustoszał, długo jeszcze stałem na płycie boiska, po raz ostatni patrząc, jak powoli gasną jupitery...

09.05.2020 Hristo Botew: 7.578 widzów

1L (30/30) Bałkan Botewgrad [1.] — Czorno Morie [5.] 1:1 (1:1)

32. H.**Petrow** 0:1

38. A.**Angełow** 1:1

Bałkan Botewgrad: Iwanowić — Fülöp, P.Todorow, Borisow, Sławow — Lazarow, Kotew, Kolew, Dimow (64. H.Markow) — Stoitow (73. Najdenow), Angełow (52. K.Manolow)

MoM: Aleksandar **Angełow** (Bałkan)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Bałkan Botewgrad	30	27	2	1	85	11	+74	83
2nd		CSKA Sofia	30	19	8	3	52	18	+34	65
3rd		Lokomotiw Płowdiw	30	15	7	8	51	40	+11	52
4th		Naftex	30	11	13	6	44	30	+14	46
5th		Czorno Morie	30	11	11	8	33	26	+7	44
6th		Conegliano	30	11	7	12	33	37	-4	40
7th		Pirin 1922	30	10	9	11	42	52	-10	39
8th		Widima-Rakowski	30	10	9	11	34	42	-8	39
9th		Beroe	30	7	16	7	42	45	-3	37
10th		Lewski Sofia	30	9	10	11	27	32	-5	37
11th		Botew Płowdiw	30	9	8	13	37	47	-10	35
12th		Lokomotiw Sofia	30	7	10	13	35	45	-10	31
13th		Dunaw	30	7	7	16	37	55	-18	28
14th	R	Belite Orli	30	7	7	16	32	58	-26	28
15th	R	Wihren	30	6	9	15	32	48	-16	27
16th	R	Spartak Płowen	30	4	7	19	24	54	-30	19

Do zrobienia zostało już tylko jedno — zamierzałem pozostawić mojemu następcy kompletne dossier zespołu, tak więc w poniedziałek usiadłem z Grześkiem **Szamotołskim** do ostatniego wspólnego podsumowania sezonu. Tym razem nie miało ono zaowocować żadnymi transferami; uznałem, że nie wypada mi ingerować w budowę drużyny na nowy sezon.

Bramkarze:

1. Aleksandar **Iwanowić** (26, GK; Serbia U-21: 10/0) [43-0-0, 7.05] — podstawowy bramkarz Bałkanu, grał równo i solidnie, ale zawiódł w najważniejszym meczu sezonu, czyli w rewanżowym spotkaniu z Bordeaux.

32. Georgi **Kostow** (21, GK; Bułgaria U-21: 5/0) [1-0-0, 7.00] — czwarty bramkarz w naszej kadrze, wskutek plagi kontuzji zaliczył występ w jednym z meczów Pucharu Bułgarii.

30. Borislav **Marinow** (27, GK; Bułgaria U-21: 7/0) [2-0-0, 7.00] — rezerwowy golkipier na wylocie; byłem bardzo ciekaw, co zrobi z nim mój następca. Zagrał dwa mecze, gdy nie było innego wyjścia wskutek urazu **Iwanowicia**.

Obrońcy:

29. Hristo **Borisow** (18, DLC; Bułgaria U-21: 8/0) [4-0-0, 7.25] — olbrzymi talent, jeden z większych w ostatnich latach, który powinien przez wiele sezonów stanowić o sile defensywy Bałkanu, poczynając już od przyszłego roku.

13. Péter **Fülöp** (20, WB/ML; Węgry: 12/0) [8-0-1, 6.88] — trzeci w kolejce do gry na lewej obronie, spisał się poprawnie, choć jasno widać, że jeszcze mu trochę brakuje do poziomu wymaganego w pierwszym zespole.

4. Nikołaj **Iwanow** (21, DC; Bułgaria U-21: 24/0) [12-0-0, 7.00] — poważna kontuzja przeszkodziła mu w odegraniu roli, jaką mu wyznaczyłem w tym sezonie. Wielki talent i wielka nadzieja botewgradzkiej piłki.

16. Iwajło **Jankow** (21, SW/DRC; Bułgaria U-21: 17/0) [1-0-0, 6.00] — zawodnik szerokiego składu, który zaliczył tylko jeden występ w tym sezonie, oczywiście z ławki i bez historii, co nie zmieniało faktu, że talentu nie można było mu odmówić.

28. Nikołaj **Jordanow** (18, D/WBL; Bułgaria U-21: 1/0) [11-1-2, 7.82] — odkrycie tego sezonu, niewiarygodnie utalentowany junior, który już teraz gotów był do gry na najwyższym poziomie. Jego występ przeciwko Manchesterowi United w Lidze Mistrzów przeszedł do klubowej legendy.

2. Angeł **Markow** (23, WB/ML; Bułgaria U-21: 19/3) [32-9-7, 7.50] — umarł król, niech żyje król. Po odejściu **Petrowa Markow** doskonale zastąpił go na lewej obronie, będąc przy tym zawodnikiem znacznie skuteczniejszym w ofensywie od swojego poprzednika.

34. Hristo **Markow** (20, D/WB/MR; Bułgaria U-21: 1/0) [8-0-0, 6.88] — wychowanek klubu, który w tym sezonie po raz pierwszy zaliczył trochę występów w pierwszym składzie.

14. Martin **Novak** (28, DC; Czechy: 12/1) [24-2-1, 7.21] — najbardziej doświadczony defensor Bałkanu, miewał lepsze i gorsze momenty, ale trudno powiedzieć, aby mnie w jakiś szczególny sposób zawiódł.

33. Hristo **Radew** (19, DC; Bułgaria U-21: 4/0) [1-0-0, 8.00] — utalentowany junior, którego w ramach ogrywania sprawdziłem z powodzeniem w meczu Pucharu Bułgarii.

23. Jari **Riikonen** (22, DRLC; Bułgaria U-21: 22/2) [8-0-0, 6.38] — duże rozczarowanie, zawodnik potencjalnie bardzo dobry, który absolutnie nie sprawdził się w tym sezonie na żadnej pozycji w bloku obronnym.

5. Todor **Stawow** (22, D/WB/MR; Bułgaria U-21: 2/0) [43-0-5, 7.35] — zgodnie z moimi przewidywaniami, bezboleśnie zastąpił na prawej obronie **Mladenowa**, zaliczając bardzo udany sezon.

3. Emil **Todorow** (22, DC; Bułgaria: 5/1) [25-0-3, 7.40] — najlepszy defensor Bałkanu, który większość rundy wiosennej spędził niestety w szpitalu.

15. Petar **Todorow** (27, DC; Bułgaria: 2/0) [31-1-2, 7.35] — przed sezonem skazywany na rolę rezerwowego, spisywał się całkiem dobrze, gdy kontuzje złapali **Iwanow** i Emil **Todorow**. Niestety, zdarzały mu się występy wręcz koszmarnie.

Pomocnicy:

36. Jordan **Aleksandrow** (18, ML; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — jeden z licznych juniorów, który dostał szansę pokazania się we wczesnej fazie krajowych rozgrywek pucharowych.

41. Krasimir **Andonow** (20, AMRC/ST; Bułgaria U-19) [1-0-0, 6.00] — kolejny junior przetestowany w pierwszym zespole.

9. Martin **Dimow** (26, MR; Bułgaria: 3/0) [45-4-12, 7.33] — jak na Dimowa sezon co najwyżej poprawny, bez fajerwerków, ale solidnie.

24. Aleksandar **Kiriłow** (28, DM; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — wystawiony na sprzedaż, ale niechciany przez absolutnie nikogo, zagrał z musu jeden mecz, gdy trzeba było łątać luki w składzie.

8. Iwan **Kolew** (24, DM; Bułgaria U-21: 5/1) [32-4-4, 7.53] — pierwszy sezon Kolewa w wyjściowym składzie, bardzo udany i obiecujący.

25. Stojan **Kotew** (22, MRLC; Bułgaria U-21: 30/4) [25-0-1, 7.08] — solidny zmiennik z perspektywami na przyszłość.

18. Hristo **Kowaczew** (23, MRC; Bułgaria U-21: 15/3) [38-8-9, 7.37] — nie do końca udało mu się zastąpić **Todorowa** na pozycji rozgrywającego, chociaż bardzo się starał.

6. Martin **Lazarow** (27, AML; Bułgaria: 1/0) [45-4-11, 7.73] — kolejny świetny sezon **Lazarowa**, jednej z największych gwiazd Bałkanu, uwieńczony spóźnionym moim zdaniem debiutem w reprezentacji Bułgarii.

17. Dimitar **Manołow** (24, ML; Bułgaria U-21: 13/1) [5-1-0, 6.60] — spore rozczarowanie, zawodnik, który nie zdołał na dłużej zaistnieć w zespole jako dubler **Lazarowa** na lewej pomocy.

37. László **Nagy-gyor** (23, MC; Węgry: 10/0) [5-0-0, 6.80] — dostał szansę na wiosnę, ale zanim zdążył się rozkręcić, doznał kontuzji, która wyeliminowała go z gry do końca sezonu.

19. Nikołaj **Pawłow** (32, DM; Bułgaria) [13-0-1, 6.62] — senior zespołu niestety wyraźnie zbliża się do końca swej kariery, tak kiepskiego roku nie miał od sezonu 2006/2007.

— Dimitar **Stefanow** (25, MR; Bułgaria U-19) [3-0-0, 6.33] — zmiennik **Dimowa** na prawym skrzydle pomocy, któremu nie odpowiadała rola w drużynie, więc został sprzedany do Lokomotiwu Płowdiw, gdzie również nie zrobił kariery [9-0-2, 6.89].

— Georgi **Todorow** (25, AMC; Bułgaria 11/0) [14-4-5, 7.79] — nasz najlepszy rozgrywający, sprzedany do Sportingu, gdyż nie chciał przedłużyć kontraktu z klubem. W Portugalii nie zdołał wywalczyć stałego miejsca w wyjściowym składzie [9-2-0, 6.89].

Napastnicy:

11. Aleksandar **Angełow** (25, FC; Bułgaria: 6/0) [43-32-15, 7.60] — **Angełow** wreszcie rozegrał cały sezon bez kontuzji i pokazał, na co go stać. Ponad 30 bramek w sezonie, ponad 100 bramek w barwach Bałkanu — świetny sezon świetnego zawodnika.

22. Bojan **Gajtanow** (30, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [13-3-3, 7.08] — przeciętny sezon najbardziej doświadczonego napastnika Bałkanu, który tym razem nie zaistniał na dłużej w wyjściowym składzie.

21. Nikołaj **Kowaczew** (21, ST; Bułgaria U-21: 20/13) [15-2-2, 6.73] — **Kowaczew** nie miał wielu okazji do pokazania swych umiejętności, tak więc w podsumowaniu sezonu wypadł słabiej, niż na to zasługuje.

26. Kirił **Manołow** (22, ST; Bułgaria U-21: 25/20) [18-6-3, 7.06] — skuteczny dubler, który zapewne już w przyszłym sezonie powalczy o miejsce w wyjściowym składzie.

38. Hristo **Mihailow** (20, ST; Bułgaria U-19) [1-0-0, 7.00] — **Mihailow** zaliczył tylko jeden występ w Pucharze Bułgarii, ale przy takiej konkurencji w ataku to nic dziwnego.

39. Angeł **Najdenow** (20, AMRLC/FC; Bułgaria U-21: 14/6) [14-6-0, 6.71] — młody chłopak obdarzony nosem strzeleckim, dzięki czemu grał znacznie skuteczniej, niż pozwalały mu na to umiejętności.

10. Todor **Stoitolow** (25, ST; Bułgaria: 8/2) [45-35-19, 7.73] — fantastyczny sezon Todora, który nie miał sobie równych w Bułgarii, pobił klubowy rekord w liczbie zdobytych bramek w jednym sezonie, został najlepszym bułgarskim piłkarzem 2019 roku... wielka kariera przed nim.

Wypożyczenia: Todor **Gawritow** (21, ST; Bułgaria U-21: 5/0) [Litex, 10-4-0, 7.10]

13 maja moja depresja po Lidze Mistrzów uległa znacznej redukcji, gdyż na stadionie OAKA Spyros Louis w Atenach Bordeaux rozbiło w finale Betis 2:0 po dwóch golach Mirko **Ferrettiego**. Okazało się więc, że przegraliśmy z najlepszą klubową drużyną Europy, nie zaś z przeciętnym zespołem Ligue 1. Oczywiście nie miało to najmniejszego wpływu na moją decyzję, ale zawsze stanowiło jakąś pociechę. A w jedenastce najlepszych zawodników Ligi Mistrzów znalazło się miejsce dla dwóch piłkarzy Bałkanu, Martina **Lazarowa** i Georgiego **Todorowa**.

Dwa dni później, 15 maja 2020, w parku miejskim odbyła się impreza z okazji zakończenia sezonu, na którą przybyło kilka tysięcy ludzi. Były pożegnalne mowy, całusy od obecnych i dawnych licealistek, toasty... Około północy poszliśmy jeszcze całą grupą na stadion, zapaliliśmy jupitery, Olek **Pantalejew**, jedyny z obecnych, pamiętający upalne lipcowe popołudnie sprzed piętnastu lat, gdy siedzieliśmy w cieniu drzew, wodząc wzrokiem za **Evangeliną**, wyciągnął butelkę rakiji... Przybywałem do Botewgradu, cichego, drugoligowego klubu, z głową pełną marzeń i ideałów. Opuszczałem potężny klub, przed którym drżały najmocniejsze ekipy Starego Kontynentu — ile z tych marzeń udało mi się zrealizować?

W cieniu boksu gospodarzy zamajaczyły cienie, wspomnienia tych, którzy tworzyli wraz ze mną legendę tego klubu. **Pastuszki**, **Błagojew**, **Mitew**, **Iliew**, **Gospodinow**, i ci, którzy wciąż jeszcze reprezentowali biało-zielone barwy, **Gajtanow**, **Pawłow**, **Novak**... Ludzie przemijają, kluby pozostają. Nocna bryza przyniosła ku nam smugę znajomych perfum, echo pogodnego śmiechu, w szklance szybko ubywało rakiji...

Świtało, gdy klubowy mercedes, mający zawieźć mnie na sofijskie lotnisko, ruszył sprzed klubowego budynku. Obejrzałem się przez ramię, za drzewami jeszcze przez moment widać było koronę stadionu Hristo Botewa, a potem samochód skręcił na szosę sofijską. Moje serce na zawsze pozostawało w Botewgradzie. Żegnajcie, przyjaciele...

Maj 2020

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Paulo **César** (20, FC; Brazylia U-21: 9/1) z Leirii do Grêmio za 1.800.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Manchester United; puchar - Stoke (3:1 z Newcastle)

Bułgaria: mistrz - **Bałkan Botewgrad**; puchar - **Bałkan Botewgrad** (4:0 z Beroe)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Paris-SG (3:1 ze Strasbourgiem)

Hiszpania: mistrz - Real Madryt; puchar - Real Madryt (2:1 z Betisem)

Niemcy: mistrz - Schalke; puchar - Rostock (3:0 z Feucht)

Polska: mistrz - Legia (9. Lech); puchar - Pogoń (2:1, 2:1 z Groclinem)

Portugalia: mistrz - Sporting; puchar - Porto (1:0 ze Sportingiem)

Włochy: mistrz - Juventus; puchar - Juventus (1:0, 1:2 z Roma)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Legia	30	18	6	6	52	34	+18	60
2nd		Wisła	30	17	7	6	54	30	+24	58
3rd		Wisła Płock	30	13	9	8	49	42	+7	48
4th		Cracovia	30	14	5	11	46	38	+8	47
5th		Groclin	30	12	10	8	47	42	+5	46
6th		Leczna	30	13	6	11	44	38	+6	45
7th		Gornik Zabrze	30	12	7	11	42	40	+2	43
8th		Odra Wodzisław	30	12	6	12	43	50	-7	42
9th		Lech	30	12	6	12	48	43	+5	42
10th		Pogon	30	11	9	10	47	43	+4	42
11th		Amica	30	10	8	12	39	38	+1	38
12th		Widzew	30	8	13	9	36	48	-12	37
13th		Arka	30	9	6	15	40	49	-9	33
14th		Jagiellonia	30	8	8	14	37	46	-9	32
15th	R	Polonia	30	7	6	17	32	51	-19	27
16th	R	Zagłębie Sosnowiec	30	6	4	20	31	55	-24	22

Następne dwa tygodnie spędziłem w Polsce, odwiedzając stare kąty, odświeżając kontakty ze znajomymi, oglądając na żywo parę meczów Orange Ekstraklasy — ot, taka podróż sentymentalna. Co parę dni dzwonił do mnie ktoś z Botewgradu, tak więc byłem na bieżąco z wydarzeniami w moim byłym klubie. Prezes **Ninow** wykazał się sporym rozsądkiem i posadę menedżera powierzył jednemu z moich współpracowników, hondurańskiemu trenerowi Edgarowi Anthony'emu **Alvarezowi** (40, Honduras: 45/3). Oczywiście życzyłem mu powodzenia w pierwszej samodzielnej pracy, miałem nadzieję, że Edgar poprowadzi Bałkan ku kolejnym sukcesom.

1 czerwca byłem już w Abidżanie — zbliżały się dwa arcyważne mecze eliminacji Mistrzostw Świata 2022 i aby je wygrać, musiałem jak najlepiej przygotować moich podopiecznych. Nie eksperymentowałem ze składem, z którego pozbyłem się tylko **Bamby**, powołując w jego miejsce **Tiehiego**, a wyglądał on tak:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 6/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (26, GK; 37/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 13/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 4/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 3/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 5/1; Dynamo Kijów),

Moussa **Kamara** (23, DRC; 8/0; Osasuna); Issoumaïla **Konaté** (27, D/WBR/DM; 43/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 20/0; Getafe)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 26/0; Sporting), Souleymane **Diallo** (26, AMC; 6/0; Angers), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 77/12; Chelsea), Boubacar **Komenan** (26, DM; 20/0; Sampdoria), Ibrahima **Koné** (28, D/WB/AMRC; 33/1; Nice), Issoumaïla **Kouakou** (28, DM; 3/0; Créteil), Patrice **Né** (26, AMC; 23/1; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (21, AMRC; 1/0; Toulouse), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 40/6; Young Boys), *Souleymane Tiehi* (25, WB/MR; 1/0; Paderborn), Yousouff **Touré** (21, ML; 3/0; Salgueiros)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (21, ST; 2/0; Cannes), Mamadou **Bamba** (28, ST; 31/15; Manchester City), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 2/0; Offenbach), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 11/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 11/4; Istres)

Zgrupowanie przed meczem z Ghaną nie przebiegało bezproblemowo. Najpierw Giovanni **Sio**, nasz zdecydowanie najlepszy lewy pomocnik, oświadczył, że w najbliższym czasie zamierza zakończy karierę. Potem urazu doznał Lassina **Cissé** i musiałem odesłać go z powrotem do klubu. W jego miejsce powołałem Mamadou **Touré** (31, AM/FC; 15/0) z portugalskiego Leixões, który stwierdził, że nie zamierza być tylko przystawką do drużyny i nie przyjedzie na zgrupowanie. Na szybko zwołanej konferencji prasowej oświadczyłem, że w takim razie już nigdy więcej nie będę zmuszać go do podobnych poświęceń, i do drużyny dołączyłem Francka **Konaté** (31, ST; 0/0), który zarabiał na życie we francuskim Boulogne-sur-Mer.

6 czerwca zameldowaliśmy się na stadionie El Wak Sports. Teraz dopiero miałem się przekonać, czy moja selekcja i taktyka były właściwe, końcówki eliminacji Pucharu Narodów Afryki nie uważałem za mecze o punkty, skoro wszystko było już posprzątane, tak więc był to mój debiut w meczu o stawkę. Dopiero rano podjąłem decyzję w kwestii obsady bramki — pozostałe pozycje nie podlegały dyskusji — i postanowiłem postawić na Serge-Alaina **Diarre**; Didier **Diallo** na ostatnich kilku treningach nie prezentował się najlepiej.

Już w 2. minucie młody **Ouégnin**, który doskonale sprawdzał się na prawej pomocy, zacentrował w pole karne, a Mamadou **Konaté** zmusił **Quaye** do wysiłku precyzyjnym strzałem głową. Potem na boisku panował chaos, Ghana nie potrafiła skłecić groźnego ataku, a my ograniczaliśmy się do płoszenia fotoreporterów za bramką gospodarzy. Impas przerwał **Owusu**, który w 28. minucie przetestował **Diarre**, a chwilę później **Né** w idealnej sytuacji postawił piłkę nad poprzeczką. W 44. minucie **Sio** podał do **Né**, **Essien** wybił mu piłkę spod nóg, ale **Né** dogonił ją, zobaczył, że **Quaye** stoi chyba na 12. metrze przed swoją bramką, i uderzył z dystansu, a piłka minęła golkipera Ghany i wylądowała w bramce. 1:0 dla Wybrzeża Kości Słoniowej! Jeszcze w doliczonym czasie gry **Bamba** miał okazję na drugiego gola, ale tym razem **Quaye** nie dał się zaskoczyć.

Na drugą połowę ustawiłem zespół defensywnie, szanse szukając w kontrataku. Już w 48. minucie mogło się to opłacić, ale **Quaye** przerzucił piłkę nad poprzeczką po główce **Ouégnina**. Teraz do głosu doszła Ghana i **Diarra** musiał bronić groźne strzały **Boatenga** i **Tetteha**, parokrotnie też świetnie interweniował **Doumbia**. Na ostatni kwadrans gospodarze przeszli na 4-2-4 i piłka wędrowała spod bramki do bramki, raz w ghaneskim ataku pozycyjnym, a raz w iworyjskim kontrataku. Najgroźniejszą sytuację w końcówce stworzyli moi podopieczni, gdy w 77. minucie **Bamba** przedostał się prawym skrzydłem i wystawił piłkę **Tiehiemu**, który wszakże uderzył słabo i **Quaye** nie miał problemów z obroną jego strzału. Sędzia doliczył jeszcze trzy minuty, a gdy zabrzmiał ostatni gwizdek, uniosłem ręce w triumfalnym geście — pierwsze trzy punkty trafiły na nasze konto.

W pozostałych meczach naszej grupy również wygrywali goście, Maroko pokonało Egipt 3:1 (**Zaboul**, **El Brazi**, **Mokhtari** — **Ragab**), a RPA wygrało z Senegalem 2:0 (**Khumalo**, **Vermooten**).

06.06.2020 El Wak Sports: 32.210 widzów

EMŚ Gr5 (1/10) Ghana — **WKS** 0:1 (0:1)

44. P.**Né** 0:1

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 7, Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 7 — Sio 7, Né 8, Bahoue 8, Ouégnin 7 (72. Tiehi 7) — M.Konaté 7 (53. Kalou 6), M.Bamba 7 (77. F.Konaté 6)

MoM: Richard **Opoku** (Ghana)

1. Maroko 3 pkt 3:1
2. RPA 3 pkt 2:0
3. **WKS 3 pkt 1:0**
4. Ghana 0 pkt 0:1
5. Egipt 0 pkt 1:3
6. Senegal 0 pkt 0:2

W Grecji tymczasem rozpoczęły się finały Mistrzostw Europy. W inauguracyjnym meczu Holandia pokonała Portugalię 1:0 po голу **De Laata**, i to mimo czerwonej kartki dla **Biseswara**. W drugim meczu grupy B Belgia wygrała 1:0 z Węgrami, a zwycięską bramkę zdobył mój stary znajomy, Cedric **Baes**.

W grupie D Niemcy bez większych problemów rozprawili się ze Szwedami, zwyciężając 2:0 dzięki trafieniom **Stolla** i **Manza**. Natomiast Francja tylko zremisowała 1:1 z gospodarzami turnieju Grecją; gola dla żabojadów zdobył **Capoue**, a wyrównał **Diamantopoulous**.

Grupa A zetknęła ze sobą Anglię i Bułgarię, a starcie to skończyło się bezbramkowym remisem. W drugim meczu Włochy spokojnie pokonały Szwajcarię 2:0, a na listę strzelców wpisali się kat Botewgradu, Mirko **Ferretti**, oraz **Di Marco**.

W grupie C dobrze pokazała się Turcja, wygrywając 1:0 z Rumunią po голу **Atasoy'a**. W ostatnim meczu tej rundy przeżywający drugą młodość **Iniesta** dwukrotnie pokonał bramkarza Irlandii, co wystarczyło Hiszpanom do odniesienia pewnego zwycięstwa.

Mamadou **Touré** oświadczył, że kończy reprezentacyjną karierę, gdyż nie zamierza grać w zespole narodowym, dopóki ja będę jego menedżerem. Nie rozpaczałem z tego powodu, gdyż jak dotąd ani razu nie znalazł się w kręgu moich zainteresowań kadrowych. Znacznie bardziej zmartwiła mnie natomiast kontuzja Seydou **Domorauda**, za którego w trybie awaryjnym dowołałem Daniela **Diallo**.

Mecz z Egiptem, przed którym ostrzegali mnie eksperci od Cape Town po Błagowieszczeńsk, zaczęliśmy w tym samym składzie co spotkanie z Ghaną. Wbrew przedmeczowym oczekiwaniom Egipt cofnął się na własną połowę, najwyraźniej licząc na remis albo fuksiarskie 1:0. Dzięki temu z miejsca osiągnęliśmy zdecydowaną przewagę, choć o sytuacji podbramkowej było trudno. W 13. minucie **Mohamed** obronił uderzenie **Ouégnina**, potem napracował się przy strzałach **Touré** i **Né**, natomiast **Diarra** mógł spokojnie czytać najnowszy numer *Le Jour*. W 41. minucie **Bamba** wpadł w pole karne, **Saad** wybił mu piłkę spod nóg, lecz ta trafiła do **Sio**, który na powrót zagrał do **Bamby**, a Mamadou uderzył lewą nogą z woleja, pokonując **Mohamada**. Do przerwy prowadziliśmy 1:0.

W drugiej połowie nasza przewaga jeszcze wzrosła i drugi gol wisiał na włosku. W 54. minucie **Mohamad** cudem przeniósł piłkę nad poprzeczką po lobie **Bamby**, a moment później uratował swój zespół po strzale **Konaté** z trzech metrów. W 56. minucie **Bamba** wycofał piłkę na naszą połowę, a ta przeszła między obrońcami i trafiła do **Mostafy**, który znalazł się sam na sam z **Diarra**. W ostatniej chwili nadbiegający **Touré** wyciął go równo z trawą, za co obejrzał czerwoną kartkę, i przez ostatnie pół godziny mogliśmy już tylko bronić wyniku. Jeszcze w 67. minucie **Né** próbował szczęścia z dystansu, ale poza tym na boisku rządzą Egipcjanie. W 71. minucie **Galoul** sprytnie rozegrał rzut wolny, podał obok muru do **Farouka**, ale ten uderzył w boczną siatkę. Na pięć minut przed końcem **Wahab** wyszedł na czystą pozycję, **Diarra** sparował strzał w bok, a **Farouk** nie trafił do pustej bramki. Jeszcze w doliczonym czasie gry **Farouk** groźnie strzelał głową, ale Egipcjanie zabrakło szczęścia i komplet punktów pozostał w Abidżanie. Mój plan na czerwiec został wykonany w 100% procentach.

W pozostałych meczach Maroko po zaciętej walce pokonało Senegal 3:2 (**Aït-Slim 2, Zaboul — Mendy 2**), a RPA zremisowało z Ghaną 1:1 (**Tshabalala — Rush**), grając przez większą część meczu w osłabieniu po czerwieni dla **Mogale**.

13.06.2020 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.543 widzów
EMŚ Gr5 **WKS** — Egipt 1:0 (1:0)

41. **M.Bamba** 1:0

56. **S.Touré** (WKS) cz.k.

WKS: Diarra 6 — Amouya 6, Doumbia 7, S.Touré 6, I.Konaté 7 — Sio 7, Né 7, Bahoue 7, Ouégnin 6 (79. Tiehi 6) — M.Konaté 7 (57. Kamara 6), M.Bamba 8 (63. Bakayoko 6)

MoM: Mamadou **Bamba** (WKS)

1. Maroko 6 pkt 6:3
2. **WKS 6 pkt 2:0**
3. RPA 4 pkt 3:1
4. Ghana 1 pkt 1:2
5. Senegal 0 pkt 2:5
6. Egipt 0 pkt 1:4

Drugą rundę zainauguował mecz przegranych grupy B, w którym Węgry zremisowały 1:1 z Portugalią (**Orosz — Adriano**). W meczu Belgii z Holandią padł bezbramkowy remis, co pozostawiło sprawę awansu całkowicie otwartą.

W grupie D poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę, gdy Niemcy po golach **Hacka i De Angelisa** pokonali Greków 2:0. Szwecja zremisowała 0:0 z Francją, tak więc i tutaj żaden zespół nie stracił jeszcze szansy na awans.

Grupa A wciąż czekała na rozstrzygnięcia. Najbliżej awansu była Anglia, która pokonała Szwajcarię 2:0 po golach **Parkina i Lee**, natomiast Włosi zremisowali 0:0 z Bułgarami.

W grupie C doszło do sensacji, gdyż Rumunia po голу napastnika Lewskiego Sofia **Tabarcei** wygrała 1:0 z Włochami. Irlandia zremisowała bezbramkowo z Turcją i wszystko również miało rozstrzygnąć się w ostatniej rundzie spotkań.

Grupa B zakończyła swoje rozgrywki zgodnie z oczekiwaniami. Holandia po голу **Vosa** pokonała Węgry 1:0, a Portugalia rozbiła Belgię 3:0 (**Costa, Rocha, Ferreira**), dzięki czemu obaj faworyci przeszli do ćwierćfinału.

Szanse Bułgarii na wyjście z grupy A pogrzebała czerwona kartka dla Borislawa **Trendafilowa** w meczu ze Szwajcarią. Helweci wykorzystali ten prezent od losu i wygrali 2:1 (**Felder, Mischler — Stoilow**). Ten wynik najbardziej urządził Anglików i Włochów, którzy planowo zremisowali 1:1 (**Parkin — Capone**), nie robiąc sobie wzajemnie krzywdy i awansując do dalszych gier.

W grupie C Turcja i Hiszpania również zadbały o to, by w ich bezpośredniej konfrontacji padł remis 0:0, dzięki czemu wygrana Irlandii 2:1 z Rumunią (**Kelly 2 — Ungureanu**) dla obu zespołów była ostatnim meczem w finałach.

W grupie D Francja na własne życzenie przegrała 1:2 z Niemcami (**Faure — Martin sam, De Angelis**), fundując im samobójczego gola i osłabiając się czerwoną kartką **Davida**. Na ich szczęście Grecja zremisowała 1:1 ze Szwecją (**Efthymiadis — Larsson**), co oba te zespoły wyeliminowało z turnieju.

Pierwszy ćwierćfinał był prawdziwym europejskich klasykiem. Portugalia spotkała się w nim z Anglią i tym razem Anglicy okazali się lepsi o jedną, jedyną bramkę, której strzelcem był napastnik Liverpoolu, Danny **Walker**. W drugim spotkaniu doszło do sporego rozczarowania, gdyż Włosi bez większego wysiłku ograli Holendrów 2:0, a strzelcami bramek byli **Ferretti i Vianello**.

Trzeci ćwierćfinał był jeszcze bardziej jednostronny. Napastnik Lens **Faure** zaliczył klasycznego hat-tricka, za swojego z meczu z Niemcami bramką zrehabilitował się **Martin** i Francja rozgromiła Turcję 4:0. A w ostatnim meczu Hiszpanie tradycyjnie zawiedli w najważniejszym momencie, przegrywając 1:2 z Niemcami (**Castro — Rosati, Zellner**).

Mecze półfinałowe stanowiły wewnętrzną rozgrywkę europejskich potęg. Anglia po golach **Lee** oraz **White'a** pokonała Niemcy 2:0, a karny **Francesconiego** wystarczył Włochom, by odprawić z kwitkiem Francję. Tak więc w wielkim finale spotkały się Anglia z Włochami. *Azzuri* mieli wyraźną przewagę, udokumentowali ją dwoma golami napastnika Milanu, Rafaela Lazzariniego, i tytuł mistrzów Europy przypadł im w pełni zasłużenie.

Na początku lipca czekał mnie trzeci mecz eliminacji MŚ 2022, w którym naszym przeciwnikiem miał być Senegal. Powołałem nań praktycznie niezmienną drużynę, szkoda tylko, że zabrakło w niej Touré, zawieszonego za czerwień w spotkaniu z Egiptem.

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 6/0; Leganés), Serge-Alain **Diarra** (26, GK; 39/0; Maccabi Tel-Awiw), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 15/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 4/0; Mainz), *Jean-Jacques Cissé* (29, DRC; 1/0; Académica), Daniel **Diallo** (26, D/WB/MR; 3/0; Bastia), Seydou **Domoraud** (22, SW/DRC; 3/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 7/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (23, DRC; 9/0; Osasuna); Issoumaila **Konaté** (27, D/WBR/DM; 45/2; Manchester United)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (24, DM; 28/0; Sporting), Souleymane **Diallo** (26, AMC; 6/0; Angers), Salomon **Kalou** (34, AMRLC/FC; 78/12; Chelsea), Boubacar **Komenan** (26, DM; 20/0; Sampdoria), Issoumaila **Kouakou** (28, DM; 3/0; Créteil), Patrice **Né** (26, AMC; 25/2; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (21, AMRC; 3/0; Toulouse), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 42/6; Young Boys), Souleymane **Tiehi** (25, WB/MR; 3/0; Paderborn), Yousouff **Touré** (22, ML; 3/0; Salgueiros)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (21, ST; 3/0; Cannes), Mamadou **Bamba** (28, ST; 33/16; Manchester City), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 2/0; Offenbach), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 11/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 13/4; Istres)

Czerwiec 2020

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Kasprzycki** (20, MC; Polska U-21: 4/0) z Cracovii do Wisły Płock za 1.900.000 funtów
2. Adrian **Gudewicz** (33, D/WB/AMR; Polska: 11/0) z Lecha do Lechii Gdańsk za 600.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Arnold **van Dijk** (22, ST; Holandia U-21: 20/6) z Parmy do Ajaxu za 6.750.000 funtów
2. Stefano **De Falco** (26, DL; Włochy: 1/0) z Chelsea do Rangersów za 5.500.000 funtów
3. Giuseppe **La Rosa** (24, ML; Niemcy U-21: 2/0) z Leicester do Ajaxu za 2.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

W przeddzień meczu z Senegalem zadzwoniłem do agenta reprezentującego moje interesy w Europie. Poleciałem mu, by rozejrzał się po największych ligach Starego Kontynentu, znalazł parę słabych zespołów i zorientował się, czy któryś z nich byłby zainteresowany zatrudnieniem mnie w roli menedżera. Agent wybrał siedmiu beniaminków z Niemiec, Francji, Włoch i Portugalii, wysłał im moje CV i zasugerował, żebyśmy uzbroili się w cierpliwość — reanimacja prezesów i sprawdzanie autentyczności podań musiało zająć trochę czasu.

Wyjazdowe spotkanie z Senegalem mogło pozwolić nam na odskoczenie od reszty stawki poza Marokiem, które grało równie skutecznie co my. W składzie zaszyły trzy zmiany podyktowane kontuzjami i zawieszeniami, na środku obrony zagrał pechowiec **Domoraud**, na pozycji rozgrywającego **Komenan**, a w ataku obok **Bamby** pojawił się **Diarra**.

Gospodarze zaczęli z animuszem i w 4. minucie **Diarra** obronił mocny strzał **Diopa** w środek bramki. Ale od tej chwili gospodarze zostali zepchnięci do obrony, a w 21. minucie **N'Diaye** z trudem wybił za linię końcową strzał **Diarry**. Piłkę w narożniku boiska ustawił **Diarra**, wrzucił ją na długi słupek, a **Bamba** strzałem głową umieścił w bramce! Teraz na prawym skrzydle zaczął szaleć **Ouégnin**, co chwila zagrywając pięknie piłki za obronę do **Bamby**, ale **N'Diaye** teraz bronił już jak z nut.

W drugiej połowie obudził się **Komenan**, strzałami z dystansu bombardując senegalską bramkę. Ale wraz z upływem czasu moi zawodnicy zaczęli tracić siły i do głosu doszli Senegalczycy. W 74. minucie **Diarra** z trudem obronił strzał **N'Diaye** z trzech metrów, a w doliczonym czasie gry chyba sami bogowie mu pomagali, gdy najpierw wybronili strzał **Sagny** z rzutu wolnego, a uderzenie **Sylli** minęło o centymetry naszą bramkę. Tym sposobem trzeci mecz eliminacyjny wygraliśmy 1:0 i choć chętnie obejrzelibyśmy więcej bramek dla WKS, najważniejsze były punkty.

W pozostałych spotkaniach grupy piątej Egipt rozbił Ghanę 3:0 (**Ragab 2, Mohamed**), a Maroko po golach **El Braziego** i **Aït-Slima** pokonało RPA 2:0.

04.07.2020 Stade Léopold Sedar Senghor: 57.894 widzów
EMŚ Gr5 (3/10) Senegal — **WKS** 0:1 (0:1)

22. **M.Bamba** 0:1

WKS: S.Diarra 8 — Amouya 7, Doumbia 7, S.Domoraud 7, I.Konaté 7 — Sio 7 (75. Y.Touré 7), B.Komenan 7, Bahoue 7, Ouégnin 7 (63. Tiehi 6) — A.Diarra 7 (53. Bakayoko 7), M.Bamba 8

MoM: Pape **Sylla** (Senegal)

1. Maroko 9 pkt 8:3
2. **WKS** 9 pkt 3:0
3. RPA 4 pkt 3:3
4. Egipt 3 pkt 4:4
5. Ghana 1 pkt 1:5
6. Senegal 0 pkt 2:6

Bezpośrednio po meczu z Senegalem poleciałem do Londynu na spotkanie z moim agentem. Kiedy na mój widok podniósł się zza biurka z miną Jarosława **Kaczyńskiego**, który w porannej poczcie znalazł kserokopię legitymacji esbeckiej Donalda **Tuska**, od razu domyśliłem się, że ma coś dla mnie.

- No, Iain, mów od razu, co się stało, przecież widzę, że się zaraz rozpukniesz z podniecenia - powiedziałem, siadając w skórzanym fotelu i nalewając sobie kawy.

- Więc tak, wysłałem twoje CV do siedmiu klubów - zaczął agent, wyraźnie czymś ucieszony. - Jeden niemiecki, dwa włoskie, trzy portugalskie i jeden francuski. Parę było nawet ciekawych, na przykład takie Wilhelmshaven, klub z tradycjami, grali nawet w 2. Bundeslidze...

- Niemcy... - zmarszczyłem czoło. - Jakoś nie odczuwam potrzeby sprezentowania im Ligi Mistrzów.

- Też tak myślałem, na co hunom taki fachowiec jak ty, Martin. Miałem też nadzieję, że odezwą się z Pontedery, wiesz, to ten włoski klub, którego prezesem jest niejaka Valentine **Demy**...

- Ta gwiazda porno? - ożywiłem się. - Z klubem kibica "Curva XXX" i **Cicciolina**? Byłoby miło, ale trochę stary jestem na fikołki w gabinecie prezesa.

- Nie bój się, najwyraźniej nie jesteś w typie pani prezes. A co powiesz na francuskie US Albi — zarząd po awansie do National uznał, że potrzebuje nowych zawodników, i wysłał na bezrobocie cały zespół. Mógłbyś zbudować sobie drużynę od nowa.

- Hmmmm... - mruknąłem, odstawiając filiżankę. Wiedziałem, że w moim oku pojawił się błysk zainteresowania; takie wyzwanie byłoby naprawdę interesujące. - Bądźmy szczerzy, Iain, skoro o nich mówisz, już wypadli z gry.

- Ano - agent kiwnął głową. - Papiery rozesłałem faksem po południu, a następnego dnia rano odezwali się ci kołesie - podał mi elegancki folder. Jego zawartość stanowiło kilka kartek, parę zdjęć i odrobinę

rozmażany faks umowy kontraktowej. - Proponują czteroletni kontrakt, 130 euro na tydzień, 160.000 euro na transfery i 5.500 euro na płace. Jak widzisz, Botewgrad to nie jest, więc gdybyś się rozmyślił...

- Słowo się rzekło, kobyłka u płota - stwierdziłem, zamykając folder. - Będę się musiał nauczyć języka, to wszystko.

- Kupię ci rozmówki, poczytasz sobie w samolocie - uśmiechnął się Iain. - Podpisz tutaj, tu są bilety i namiary na prezesa, zaraz do nich zadzwonię. Pewnie posikają się w pampersy z wrażenia...

Już wsiadając do samolotu zorientowałem się, że coś jest nie tak. Może to wizyta kapitana przed startem, który uściśnął mi mocno dłoń i szybko zrobił sobie pamiątkowe zdjęcie, może subtelnie rozpięta bluzka sympatycznej skądinąd stewardessy, omiatającej mnie atrakcyjnym biustem podczas roznoszenia poczęstunków, a może pierwsza strona dzisiejszego *Açoriano Oriental* — po lewej stronie **Jan Paweł II**, po prawej ja, i nagłówek przez całą szerokość strony "Dwaj najwybitniejsi Polacy w historii"...

Po wylądowaniu poczucie dziwności spotęgowało się, gdy celnicy radosnym śmiechem skwitowali moją próbę przejścia przez czerwoną bramkę (butelka rakiji w bagażu podręcznym). Uśmiechy od ucha do ucha, wejście służbowe, grupowe zdjęcie z udziałem psa z brygady antynarkotykowej, zarumieniona dziewczyna ze sklepu bezcłowego dygająca i wręczająca mi pokazną torbę o pobrzękującej słowiańsko zawartości i już zostałem wypchnięty przed terminal.

W oczy uderzył mnie blask lipcowego słońca, w uszy... w uszy uderzył mnie ryk tłumu, niemalże zagłuszający orkiestrę strażacką grającą Mazurka Dąbrowskiego w aranżacji poważnie wciętego Nicka **Cave'a**. Para w strojach ludowych ruszyła ku mnie z chlebem i solą, ksiądz proboszcz w towarzystwie ośmiu osiłków w garniturach, dźwigających figurę Matki Boskiej, pryskał po wszystkich wodą święconą, facet przy kości ze złotym łańcuchem na piersi wepchnął mi pod pachę olbrzymi klucz z brązu, nastolatki piszczały, emerytki mdlały, mężczyźni w każdym wieku wymachiwali czerwono-białymi flagami (dziękujemy panu, panie prezydencie **Kaczyński**)... Nagle z boku dopadło mnie kilku policjantów w galowych mundurach, złapało mnie, klucz, chleb i sól, bagaże podręczne i bezcłowe, w ramach bonusu jeszcze księdza proboszcza i wpakowało do radiowozu, który z wyciem syreny ruszył wąskimi uliczkami w głąb wyspy.

Tłum co chwila blokował nam drogę, poruszaliśmy się więc z żółtą szybkością. Zdumieni turyści filmowali i fotografowali, dzieci rzucały kwiaty pod koła radiowozu, śniade piękności posyłały zalotne spojrzenia zza firanek. Jeszcze jeden zakręt i nagle serce zabiło mi mocniej na widok jupiterów nad koroną stadionu. Przed główną bramą, zaraz obok pomnika Pedro **Paulety**, zgromadził się już cały zagarniturzony zarząd, obok zapewne klub kibica w czarno-białych koszulkach klubowych — miałem przynajmniej taką nadzieję, bo takich zakapiorów nie chciałbym mieć w zespole —, kolejna gromadka dzieci i młodzieży w strojach ludowych... Samochód zatrzymał się dostojnie, pół tuzina lokalnych oficjeli rzuciło się do drzwi, z powietrza zmaterializował się czerwony dywan i zanim zdążyłem uwolnić się od księdza proboszcza i wyprostować plecy, znany mi ze zdjęcia prezes **Arruda** już pędził do mnie z wyciągniętą ręką, powiewając lśniąca od brylantyny grzywą i wyrzucając z siebie słowa z szybkością karabinu maszynowego. Spojrzałem na litery na koronie stadionu, układające się w napis **Estádio da Grotinha — União Micaelense**, po czym dałem się porwać tłumowi i ponieść ku szeroko otwartym drzwiom budynku klubowego, który na najbliższe lata miał stać się moim domem...

Jak większość klubów zachodnioeuropejskich, União Micaelense miało długą historię, dumne tradycje i zero sukcesów. Założony w 1909 roku, parokrotnie zagrał w 3. lidze, poobijał się po wstępnych rundach Pucharu Portugalii i tyle. Największym powodem do chwały dla klubu było to, że tu właśnie zaczynał swoją piłkarską karierę słynny Pedro **Pauleta**, czemu można było się dziwić, zważywszy na co najwyżej przeciętną bazę treningową. Stadion Estádio da Grotinha mógł pomieścić 4.000 kibiców — mało, ale skoro cała wyspa miała 140.000 mieszkańców, nie mogłem oczekiwać cudów. Za to klimat był wspaniały, widoki zapierające dech w piersiach, kobiety gorące... więcej niż wystarczająca rekompensata za małą liczbę kibiców.

Prezes Manuel **Arruda** był niezwykle przejęty faktem, że tak legendarny menedżer zgodził się pracować w jego klubie. Nie oczekiwał ode mnie niczego, doskonale rozumiał, że zespół czeka spadek do 4. ligi, ale i tak czuł się zaszczycony, wielce zaszczycony, *obrigado*. Na moje pytanie o współpracowników tylko rozłożył bezradnie ręce — zero *treineiros*, zero *asystenteiros*, tylko dwóch przeciętnej wiedzy scoutów, Pedro **Henrique** (46; Portugalia) i **Arsénio** (54, Portugalia). Widząc zmartwioną minę **Arrudy**, poklepałem go pocieszająco po plecach — *no problema*, chętni się znajdują.

Pedro **Henrique** zaraz wysłany został na kontynent, by szukać wzmocnień w Portugalii, **Arsénio** odleciał do Hiszpanii, wolne etaty w sztabie szkoleniowym zostały odpowiednio zareklamowane tu i ówdzie — kusiło mnie nawet, czy by nie ściągnąć weterana Arouny **Koné**, pałętającego się na bezrobociu, ale uznałem, że byłoby to dla klubu zbyt dużym obciążeniem finansowym. Potem zaś... trzasnąłem sobie kusztyczek rakiji i zszedłem na boisko treningowe, gdzie czekali już na mnie zawodnicy. Początkowo śmiesznie się czułem, prowadząc w pojedynkę trening, ale szybko skupiłem całą uwagę na moich nowych podopiecznych, wraz z upływem czasu coraz usilniej powtarzając sobie, że rywale nie są od nas wcale tak bardzo silniejsi. Po treningu usiadłem w samotności mego gabinetu, bijąc w rozpacz czołem w biurko. Potem zabrałem się za sporządzanie notatek:

Bramkarze:

1. André **Freitas** (30, GK; Portugalia) — obecny numer jeden na bramce. Wychowanek Nacionalu de Madeira był golkipierem kiepskim, ale lepszych nie mieliśmy.

— **João** (34, GK; Portugalia) — mieliśmy za to gorszych. **João** całą karierę spędził w trzeciej lidze, a w Micaelense tylko kontuzja **Freitasa** mogła zmusić mnie do wystawienia go do gry.

Obrońcy:

2. **Vilela** (28, DR; Portugalia) — jedyny prawy obrońca w zespole. W jego przypadku zastosowanie miało przysłowie "Lepszy rydz niż nic".

3. Carlos **Manuel** (21, DL; Portugalia) - jedyny lewy obrońca w zespole. W jego przypadku przysłowie "Lepszy rydz niż nic" nie miało zastosowania, facet nie potrafił celnie kopnąć nieruchomej piłki.

— **Filipe** (21, DC; Portugalia) — słaby środkowy obrońca jakich wielu w każdej knajpie. Aż dziwne, że wykształciła go szkółka piłkarska Porto.

4. **Rui** (22, DC; Portugalia) — kolejny wychowanek Porto w naszym składzie i pierwszy zawodnik, który posiadał jako takie umiejętności.

13. Virgílio **Silva** (28, DC; Portugalia) — najstarszy z naszych obrońców, na szczęście lada moment kończył mu się kontrakt z klubem.

Pomocnicy:

5. Carlos **Santos** (22, DC/DM; Portugalia) — solidny defensywny pomocnik, który w razie potrzeby mógł grać też w obronie. W mojej ocenie jeden z filarów nowego Micaelense.

8. **Ricardo** (23, DM; Portugalia) — drugi niezły defensywny pomocnik; przynajmniej jedną pozycję miałem więc dobrze obsadzoną.

— Carlos **Tavares** (20, MLC; Portugalia) — jak na 3. ligę zapewne nie był zły. Pytanie, czy był wystarczająco dobry...?

11. **Nélson** (28, MLC; Portugalia) — bardzo słaby lewy pomocnik, dla którego nie widziałem przyszłości w klubie.

12. **Bruno** (24, AMC; Portugalia) — może nawet najbardziej wartościowy zawodnik Micaelense. Kończył się mu kontrakt i nawet byli już na niego kupcy, ale miałem nadzieję, że może zdołam wyperswadować mu przeprowadzkę.

6. Paulo (24, AMC; Portugalia) — gorsza kopia **Bruno**, zapewne będzie jego dublerem.

— **Rodrigo** (25, AMC; Brazylia) — trzeci ofensywny pomocnik w zespole, chyba najstarszy z nich wszystkich.

Napastnicy:

9. **Sérgio** (27, DC/AM/FC; Portugalia) — najskuteczniejszy snajper w historii klubu z 28 ligowymi bramkami na koncie. Miejmy nadzieję, że wciąż pamięta, jak się je zdobywa.

17. **Coelho** (23, AMR/FC; Portugalia) — napastnik, jakich wielu; na szczęście dla siebie mógł grać też na prawej pomocy.

— **José Lima Pereira** (18, ST; Portugalia) — koszmar minionego lata, który trzymać będę w klubie tylko z braku alternatywy.

— **Paulo** (19, ST; Portugalia) — napastnik słabiutki, ale bardzo szybki, co mogło wystarczyć na co gorszych bramkarzy.

— **José Silva** (18, ST; Portugalia) — kolejny bardzo przeciętny napastnik.

Jak widać, sytuacja przedstawiała się fatalnie. Poza Carlosem **Santosem** i **Ricardo** nikt z tego zespołu nie prezentował nawet trzecioligowego poziomu, tak więc czekało mnie mnóstwo pracy, by wzmocnić zespół, a z już grających w nim amatorów wykrzesać maksimum możliwości. Sam tego chciałeś, Grzegorz **Dyndało**...

Scouci zbierali się do wyjazdu na poszukiwanie wzmocnień i zebrać się nie mogli, a ja nawet nie mogłem ich zbyt winić, bo pogoda była cudowna. Wynajęłem sobie przytulne mieszkanie w Ponta Delgada, do którego zaraz zaczęły wędrować pielgrzymki nie tylko lokalnych bonzów ale i znanych w całej Europie działaczy. Zameldowali się tam między innymi przedstawiciele federacji piłkarskich Turcji oraz Szwajcarii, którzy wymarzyli sobie mnie w roli selekcjonera reprezentacji — oczywiście poza weekendem na Azorach niczego nie osiągnęli. PZPN natomiast o mnie tradycyjnie zapomniał i nowym opiekunem biało-czerwonych został niejaki Tadeusz **Fajfer**, którego życiowym osiągnięciem było wykopanie go z Cracovii przez ciężko rozwścieczonego prezesa.

Polskie kluby dla odmiany spisały się w miarę przyzwoicie na inaugurację sezonu pucharowego 2020/2021. W 1. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Legia pokonała walijskie TNS 2:0 po golach **Strnada** i **Frankowskiego**. W Pucharze UEFA Pogoń wygrała na wyjeździe z Szachtorem Soligorsk 2:1 dzięki dwóm bramkom **Bartczaka**, a Wisła Kraków wywiozła remis 1:1 (**Karwan**) z konfrontacji z estońskim TVMK.

Kolejnymi gośćmi na Azorach byli przedstawiciele Holenderskiego Związku Piłki Nożnej, ale i oni musieli zadowolić się butelką brandy z fig i weekendem na plaży Ponta Delgado. Tymczasem w końcu zaczęły spływać raporty scoutów, więc mogłem wziąć się do negocjacji.

Legia w rewanżu zremisowała 1:1 z TNS po голу **Wacławczyka**, więc w nagrodę mogła zagrać w 2. rundzie eliminacyjnej z CSKA Sofia. W meczu, w którym najbardziej liczyłem na obustronny walkower, wojskowi z Warszawy przegrali z wojskowymi z Sofii 1:2 (**Strnad**) i znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji przed rewanżem. Za to oba polskie zespoły grające w Pucharze UEFA pokonały pierwsze przeszkody na drodze do fazy grupowej — Pogoń wygrała z Szachtorem tym razem 3:0, oczywiście po hat-tricku **Bartczaka**, a Wisła pokonała TVMK 2:0 (**Radtke**, **Djurowić**).

Moje starania zaczęły przynosić rezultaty i do Micaelense zaczęli przybywać pierwsi fachowcy. Najłatwiej było ze scoutami, którzy nie musieli mówić po portugalsku, by oceniać umiejętności zawodników, więc nasz sztab szkoleniowy zasilili Norzed **Douniama** (31, Kongo: 28/1) oraz Marcin **Pietrowski** (32, Polska: 12/1). Z zawodnikami było już gorzej, zwłaszcza na najbardziej newralgicznych pozycjach, ale pod koniec lipca w końcu udało mi się kogoś przekonać do przeprowadzki na San Miguel; za 7.000 euro kupiłem defensywnego pomocnika Sesimbry, **Ramosa** (24. DM; Portugalia).

W rewanżowym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Legia wygrała nawet 1:0 za sprawą **Frankowskiego**, lecz odpadła z rozgrywek wskutek mniejszej liczby bramek zdobytych na wyjeździe. Dostałem również rozpaczliwego maila od kibiców z Botewgradu — nowy menedżer Bałkanu w swoim debiucie przegrał rzutami karnymi mecz o Superkupę z Beroe Stara Zagora i botewgradzcy byli w szoku, gdyż po raz pierwszy od siedmiu lat jakieś krajowe trofeum nie przypadło w udziale ich ulubieńcom.

Lipiec 2020

Bilans: —
Liga: —
Puchar Portugalii: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Iwanicki** (17, ST; Polska U-19) z Livorno do Milanu za 3.800.000 funtów (współwł.)
2. Krzysztof **Maćkiewicz** (23, DM; Polska: 5/0) z Foggii do Metz za 2.500.000 funtów
3. Krzysztof **Kozioł** (23, D/WBL; Polska U-21: 9/0) z Wisły do Strasbourga za 1.200.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Julien **Faure** (25, ST; Francja: 49/28) z Lens do Chelsea za 26.000.000 funtów
2. Enrico **Di Marco** (27, MR; Włochy: 16/1) z Valenci do Juventus za 23.500.000 funtów
3. Alexis **Morin** (27, ML; Francja: 4/0) z Arsenalu do Milanu za 20.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: Litex [+0]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Amica [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

Jako że prenumerowałem z przyczyn sentymentalnych *7 Dni Sport*, byłem na bieżąco z wydarzeniami w bułgarskiej piłce. Patrząc na to, co **Alvarez** wyprawia w Botewgradzie, rwałem więc włosy z głowy. W lipcu pozbył się z klubu 34 zawodników, całkowicie rozmontowując zespół. Z Bałkanu zniknęły takie nazwiska jak **Najdenow**, **Markow**, **Borisow**, **Kowaczew**, **Angełow**, **Lazarow**, **Radew**, **Iwanow**, **Kotew**, **Todorow**, **Stoiłow** czy **Stawow** — 3/4 wyjściowego składu zostało rozprzedane po całej Europie. Obawiałem się, że może to się bardzo źle skończyć dla mojego ukochanego klubu.

Ale ważniejsze dla mnie było jak najszybsze rozpoczęcie pracy na serio z União Micaelense. 1. sierpnia w obecności 103 widzów rozegraliśmy sparing z czwartoligowym Padernense, który całkowicie obnażył wszystkie braki moich nowych podopiecznych. Rozczarował **Paulo** w ataku, niepewnie zagrał **Freitas**, koszmarnie **Carlos Tavares** na lewej pomocy, a **Carlos Santos**, na którego tak liczyłem, w 21. minucie dostał czerwoną kartkę za głupi i niepotrzebny faul. W tej sytuacji nie było mowy o wyrównanej walce i już po chwili **Carlos Manuel** minął się z piłką, a **Jorge** z dwóch metrów wpakował ją do naszej bramki.

W drugiej połowie nie było lepiej, z wyjątkiem ataku, gdzie **José Silva** zaprezentował się o niebo lepiej od **Paulo**. Wcześniej wszakże w 70. minucie po kolejnym błędzie Carlosa **Manuela Dani** zacentrował w pole karne, a **Jorge** zdobył swojego drugiego gola. **Manuela** najchętniej bym zamordował na miejscu, ale był naszym jedynym lewym obrońcą, więc nie wchodziło to w rachubę. Na kwadrans przed końcem spotkania **Silva** uratował nam twarz, pięknym strzałem z 20 metrów zdobywając honorowego gola, ale przegraliśmy ten mecz w pełni zasłużenie i w końcu zaczął do mnie docierać ogrom stojącego przede mną wyzwania.

01.08.2020 Estádio da Grotinha: 103 widzów
TOW Micaelense — **Padernense** 1:2 (0:1)

21. **C. Santos** (Micaelense) cz.k.
25. **Jorge** 0:1

70. **Jorge** 0:2

76. **J.Silva** 1:2

W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA polskie kluby trafiły na odrobinę mocniejszych przeciwników. W efekcie Pogoń przegrała 0:1 na wyjeździe z Lokomotiwem Sofia, a Wisła zremisowała z Pasching 2:2 po dwóch golach **Szymańskiego**. Ja zaś otrzymałem ofertę powrotu do pracy z reprezentacją Kolumbii, ale odrzuciłem ją bez chwili wahania.

W União Micaelense też zaczął się ruch. Udało mi się zatrudnić dwóch szkoleniowców, dzięki czemu nie musiałem już osobiście prowadzić treningów, gdyż zajął się tym doświadczony Nuno **Ferreira** (58; Portugalia), kupiony za 9.000 euro z Silves, a nad zdrowiem zawodników czuwał **Bento** (39; Portugalia), za którego zapłaciłem 12.000 euro Sesimbrze.

Co ważniejsze, w klubie pojawili się kolejni nowi zawodnicy. Drugim bramkarzem Micaelense w nadchodzącym sezonie został młody **Augusto** (21, GK; Portugalia), za którego Sesimbra otrzymała od nas 12.000 euro. Następni trzej piłkarze przyszli do nas z wolnego transferu — wychowanek drugoligowego Portimonense Paulo **Augusto** (17, DM; Portugalia), zwolniony z União Madeira **Roberto** (20, MC; Portugalia) oraz Carlos **Matos** (18, AML; Portugalia), który wyszkolony został w Benfice.

Przebudowywany pośpiesznie zespół wystawiony został do walki w drugim sparingu, w którym przeciwnikiem było amatorskie Vale Açores. Zaprezentowaliśmy się wprost tragicznie, oddając przez całe spotkanie tylko jeden celny strzał. Goście nie byli lepsi, pudłowali na potęgę, ale pomogliśmy im, jak umieliśmy, w odniesieniu zwycięstwa. Tuż przed przerwą **Teixeira** zdecydował się na szalony strzał z 35 metrów, ale że **Freitas** spacerował akurat na wysokości "wapna", nie zdążył wrócić do bramki. Zaraz po przerwie **Coelho** wyciął w polu karnym **Borgesa**, jedenastkę pewnie wykorzystał **Carlos** i druga porażka w okresie przygotowawczym stała się faktem. Po tym meczu zacząłem przemyśliwać nad zmianą taktyki...

07.08.2020 Estádio da Grotinha: 66 widzów

TOW Micaelense — **Vale Açores** 0:2 (0:1)

45+4. **Teixeira** 0:1

51. **Carlos** 0:2 rz.k.

Przed trzecim sparingiem udało mi się przeprowadzić dwa potencjalnie trafne transfery. Z Vilafranquense za 6.000 euro kupiłem reprezentanta Angoli, José **da Silvę** (25, DR; Angola: 4/0), a z CD Montijo za 7.000 euro sprowadziłem defensywnego pomocnika o mało wyszukany nazwisko Jorge **Jorge** (23, DM; Portugalia). Nieważne jak się zwał, umiał nieźle grać i to było najważniejsze. Ale przede wszystkim zdecydowałem się na zmianę taktyki — skoro bułgarskie rozwiązania na moich patałach były za trudne, postanowiłem zaszaleć w nadziei, że uda mi się załatać defensywę, a następnie wzmocnić atak.

Przeciwko Rio Tinto wyszliśmy więc ustawieniem 3-2-3-2, oczywiście słabym na skrzydłach, ale za to solidnym niczym T-34 w środku pola. Od razu też nasza gra wyglądała inaczej, przeciwnik praktycznie nie był w stanie przedostać się przez naszą drugą linię, za to dośrodkowania ze skrzydeł kilkakrotnie wchodziły w naszą defensywę jak w masło. W ataku szło nam przeciętnie, ale po raz pierwszy udało się nam przez całe spotkanie mieć wyraźną przewagę, niestety nieudokumentowaną bramkami.

13.08.2020 Estádio da Grotinha: 119 widzów

TOW Micaelense — Rio Tinto 0:0 (0:0)

Moi scouci wytypowali dla mnie dwóch wychowanków Leirii, **Ruiego** (17, ST; Portugalia) i **Mendesę** (17, GK; Portugalia), zawodników co najwyżej przeciętnych, ale przydatnych w ewentualnym łataniu dziur w składzie. Lekko zmodyfikowawszy taktykę, z dużymi nadziejami przystąpiliśmy do sparingu z Caranguejeirą.

W tyłach nadal nie było najlepiej, chociaż **Freitas** pokazał, że jeśli tylko zechce, może być mocnym punktem zespołu. Za to w ataku... powiedzmy, że nie poznałem własnych zawodników. Technicznie nadal byli

do niczego, ale ambicja pozwalała im na oddawanie strzałów w światło bramki! Mało tego, w 20. minucie Jorge **Jorge** dograł do Paulo **Marco**, a ten mocnym strzałem zdobył gola dla Micaelense. Chwilę później Carlos **Santos** sprokurował karnego — było to jego drugie już bezmyślne zagranie w sparingach — ale **Freitas** zdołał wybronić słaby strzał **Nélsona**. A po paru minutach Paulo **Marco** zacentrował piłkę w pole karne z lewego skrzydła, wybił ją jeden z obrońców gości, ale spadła wprost na nogę Jorge **Jorge**, który strzałem z dystansu podwyższył na 2:0.

Ale to jeszcze nie był koniec emocji, tuż przed przerwą **Ramos** zagrał prostopadłą piłkę do Paulo **Marco**, który zdobył swojego drugiego gola w tym meczu, a w 49. minucie po koszmarnym błędzie w kryciu przy rzucie rożnym **Gomes** strzelił honorowego gola dla Caranguejeiry. W ataku było więc znacznie lepiej, za to wciąż nie znalazłem pomysłu na skuteczną grę obronną trójką defensorów.

19.08.2020 Estádio da Grotinha: 107 widzów

TOW **Micaelense** — Caranguejeira 3:1 (3:0)

20. P.**Marco** 1:0

29. **Nélson** (Caranguejeira) ch.rz.k

32. J.**Jorge** 2:0

43. P.**Marco** 3:0

49. **Gomes** 3:1

Okres transferowy szybko zbliżał się do końca, a ja wciąż sprowadzałem głównie juniorów. Kolejnych dwóch miało na koncie grę w markowych klubach — Pedro **Coelho** (18, ST; Portugalia) uczył się gry w piłkę w Sportingu, a João **Santos** (17, AMLC/FC; Portugalia/Francja) aż w Monaco.

Polskie kluby skompromitowały się w pucharach po raz enty. Do wyautowanego wcześniej mistrza Polski teraz dołączyła Wisła, która przegrała na własnym terenie 0:2 z Paschingiem, oraz Pogoń, której nie pomógł remis 2:2 z Lokomotiwem Płowdiw po dwóch golach **Kieljana**.

Po letniej przerwie przyszło mi ponownie walczyć o punkty w eliminacjach MŚ 2022. Na początku września czekały mnie sparing z Kamerunem oraz mecz o punkty z Marokiem. Ostatecznie odsunąłem od reprezentacji Salomona **Kalou** (AMRLC/FC; 75/12), który został zwolniony z Chelsea i nie trenował od trzech miesięcy, oraz Ibrahime **Koné** (D/WB/AMRC; 33/1), który wyraźnie mi podpadł swoją formą w poprzednich spotkaniach. Do składu wskoczyło natomiast paru debiutantów i przedstawiał się on tak:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 6/0; *Jaén*), Serge-Alain **Diarra** (26, GK; 40/0; *Nantes*), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 16/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 4/0; Mainz), Daniel **Diallo** (26, D/WB/MR; 3/0; Bastia), Seydou **Domoraud** (23, SW/DRC; 4/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 8/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (23, DRC; 9/0; *Levante*), Issoumaila **Konaté** (27, D/WBR/DM; 46/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 22/0; *Numancia*)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (25, DM; 29/0; Sporting), Didier **Bamba** (29, MLC; 1/0; *Sète*), Boubacar **Komenan** (26, DM; 21/0; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (21, MC; 0/0; *Beauvois*), Issoumaila **Kouakou** (28, DM; 3/0; Créteil), Oumar **Né** (22, AMR; 0/0; *Castellón*), Patrice **Né** (26, AMC; 25/2; Paris-SG), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 43/6; Young Boys), Souleymane **Tiehi** (25, WB/MR; 4/0; Paderborn), Yousouff **Touré** (22, ML; 4/0; *Coimbra*)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (22, ST; 4/0; Cannes), Mamadou **Bamba** (28, ST; 34/17; Manchester City), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 2/0; *Aalen*), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 12/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 13/4; *Saint-Etienne*)

Sparing numer pięć zagraliśmy z amatorską Ribeirinhą. Był to pierwszy mecz tego lata, w którym rywal nie miał ani jednej czystej sytuacji podbramkowej, co stanowiło dobry prognostyk na przyszłość. Już w

5. minucie objęliśmy prowadzenie, gdy **Sérgio** wykorzystał prostopadłe podanie **Ricardo**, ale krótko przed przerwą błąd Carlosa **Santosa** w kryciu pozwolił **Mário** na wyrównanie po rzucie rżnym.

25.08.2020 Estádio da Grotinha: 86 widzów
TOW Micaelense — Ribeirinha 1:1 (1:1)

5. **Sérgio** 1:0

44. **Mário** 1:1

Spotkanie z Kamerunem miało dwa cele. Po pierwsze, ograć paru zawodników z nikłym doświadczeniem reprezentacyjnym, a po drugie sprawdzić, w jakiej formie są nasze gwiazdy po letniej przerwie. Przez pierwsze pół godziny meczu Kamerun miał wizualną przewagę, ale ataki gospodarzy rozbijane były 20-30 metrów od naszej bramki. My zaś wyprowadzaliśmy groźne kontry, po jednej z nich **Doumbia** w sytuacji sam na sam z **Minisu** uderzył ponad poprzeczką. W 35. minucie **N'Gounnou** sfaulował wychodzącego na czystą pozycję **Bambę** i przez kolejną godzinę mogliśmy ćwiczyć grę w przewadze. Nie bardzo nam to wyszło, **Cissé** chybił w idealnej sytuacji, **Minisu** wybronił groźne strzały **Bakayoko** i Jean-Jacques **Komenana**, a z kolei **Diarra** uratował nas, gdy **Dim Etong** znalazł się przed naszą bramką po kiksie jednego z obrońców. 0:0 było w sumie niezłym wynikiem, zwłaszcza że rezerwowi pokazali dobry futbol. Chyba wszakże miejsce w wyjściowym składzie stracił doświadczony Abdoulaye **Diarra**, gdyż **Bamba** grał znacznie lepiej w parze z jednym z młodszych napastników.

29.08.2020 Stade Omnisports Ahmadou Ahidjo: 44.375 widzów
TOW Kamerun — WKS 0:0 (0:0)

35. **S.N'Gounnou** (Kamerun) cz.k.

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 7, Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 7 — Sio 7 (70. Y.Touré 6), B.Komenan 7 (58. J.Komenan 7), Bahoue 7 (46. Kouakou 7), Tiehi 7 (58. O.Né 7) — A.Diarra 7 (46. Cissé 7), M.Bamba 7 (70. Bakayoko 7)

MoM: Seydou **Touré** (WKS)

Przed zakończeniem okresu transferowego sprowadziłem jeszcze z Estreli V.N. młodego Nuno **Ribeiro** (20, DC; Portugalia), który kosztował mnie 3.000 euro, ale miał zadatki na niezłego defensora. A w ostatnim sparingu zagraliśmy z amatorami z Arrenteli. Szansę w tym spotkaniu na pozycji bramkarza dostał **Augusto**, ale już po kwadransie dał się pokonać **Daniemu**, który dobił piłkę do bramki po niepewnej interwencji. W drugiej połowie bronił **Freitas** i spisywał się znacznie lepiej, a remis uratował nam **Rodrigo**, który zdecydował się na centrę z prawego skrzydła z 35 metrów, po której **Neves** zrobił klasycznego "kuszczaka".

31.08.2020 Estádio da Grotinha: 75 widzów
TOW Micaelense — Arrentela 1:1 (0:1)

5. **M.Silva** (Arrentela) knt.

17. **Dani** 0:1

54. **Rodrigo** 1:1

Musiłem też powołać kadrę Wybrzeża Kości Słoniowej na mecz z Marokiem. Zrezygnowałem ostatecznie z Daniela **Diallo**, a w jego miejsce na powrót powołałem bardziej wszechstronnego **Koné**:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 6/0; Jaén), Serge-Alain **Diarra** (26, GK; 41/0; Nantes), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 17/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 4/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (23, SW/DRC; 4/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 9/1; Dynamo Kijów),

Moussa **Kamara** (23, DRC; 9/0; Levante); Issoumaila **Konaté** (27, D/WBR/DM; 47/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 23/0; Numancia)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (25, DM; 30/0; Sporting), Didier **Bamba** (29, MLC; 1/0; Sète), Boubacar **Komenan** (26, DM; 22/0; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (21, MC; 1/0; Beauvois), *Ibrahima Koné* (28, D/WB/AMRC; 33/1; Nice), Issoumaila **Kouakou** (28, DM; 4/0; Créteil), Oumar **Né** (22, AMR; 1/0; Castellón), Patrice **Né** (26, AMC; 25/2; Paris-SG), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 44/6; Young Boys), Souleymane **Tiehi** (25, WB/MR; 5/0; Paderborn), Yousouff **Touré** (22, ML; 5/0; Coimbra)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (22, ST; 5/0; Istres), Mamadou **Bamba** (28, ST; 35/17; Manchester City), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 3/0; Aalen), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 13/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 13/4; Saint-Etienne)

Sierpień 2020

Bilans: 1-3-2 (5:7)

Liga: —

Puchar Portugalii: 2. runda (Beneditense)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Adamczyk** (29, ST; Polska) z Cracovii do Wisły za 875.000 funtów
2. Paweł **Pawłowski** (28, DC; Polska U-21: 13/1) ze Slavii Praga do Sparty Praga za 850.000 funtów
3. Maciej **Bartczak** (27, ST; Polska U-21: 1/1) z Pogoni do Wisły za 650.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sebastián **Viera** (24, AMR/ST; Urugwaj: 16/3) z Romy do Valencii za 14.750.000 funtów
2. Marco **Ferrari** (26, MC; Włochy: 5/0) z Middlesbrough do Valencii za 14.500.000 funtów
3. Alexandru **Ungureanu** (27, AMC; Rumunia: 52/4) z Espanyolu do Newcastle za 11.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]

Bułgaria: Szumen 2001 [+0]

Francja: Marseille [+3]

Hiszpania: —

Niemcy: Werder Brema [+0]

Polska: Wisła [+0]

Portugalia: Porto [+0]

Włochy: Roma [+0]

W 2. rundzie Pucharu Portugalii los był dla nas łaskawy i przydzielił nam za przeciwnika amatorskie Beneditense. Ale nie myślałem o tym szczególnie, gdyż najpierw czekał mnie mecz z Marokiem. Polska zaczęła eliminacje trzy dni wcześniej, spokojnie pokonując Bośnię 2:0 po golach **Grzyba** i **Sokołowskiego**. W pozostałych meczach tej grupy Azerbejdżan przegrał ze Szwecją po trafieniach **Gesang-gottowt Zeba** i **Peciego**, a Litwa przegrała 1:2 z Norwegią (**Stazys — Ingebretsen** 2).

1. Polska 3 pkt 2:0
2. Szwecja 3 pkt 2:0
3. Norwegia 3 pkt 2:1
4. Litwa 0 pkt 1:2
5. Azerbejdżan 0 pkt 0:2
6. Bośnia 0 pkt 0:2

Mecz z Marokiem miał olbrzymie znaczenie dla końcowego układu tabeli, gdyż tylko nasze zespoły pozostawały niepokonane w grupie 5 po trzech seriach spotkań. Wystawiłem praktycznie najmocniejszy skład, w którym w porównaniu z ekipą na Kamerun zaszyły tylko dwie zmiany — na pozycję rozgrywającego powrócił **Né**, a w ataku partnerem **Bamby** został **Cissé**.

Pierwszy kwadrans oba zespoły spędziły na walce o przewagę w środku pola, z której my wyszliśmy zwycięsko, co zaznaczył **Né** groźnym strzałem z dystansu. Moment później **Hassan** zmuszony został do efektownej interwencji po strzale **Bamby** głową, piłkę wybili obrońcy, ale trafiła do **Sio**, który zagrał ją z powrotem w pole karne i Mamadou **Bamba** uderzeniem z woleja otworzył wynik spotkania. Szybko objęte prowadzenie trochę nas uspiło i Maroko zaczęło zdobywać przewagę. Pod bramką **Diarry** zaczęło się robić niebezpiecznie i bramka wisiała na włosku, gdy **Bamba** zdecydował się na solową akcję, w pojedynkę przedryblował czterech Marokańczyków i strzałem z ostrego kąta zdobył swojego drugiego gola. Chwilę później **Cissé** stanął przed szansą dobicia rywali, ale tym razem **Hassan** był od niego lepszy.

W drugiej połowie Maroko nadal próbowało odmienić losy meczu i pod naszą bramką co jakiś czas nieprzyjemnie się kotłowało. W 77. minucie **Hassan** wybił na oślep piłkę po akcji **Bakayoko**, dopadł jej **Koné**, zaczekał sekundę i pięknie dośrodkował w pole karne, a **Bamba** precyzyjną główką skompletował hat-tricka, pogrążając Maroko, które nie podniosło się już po tym ciosie.

W pozostałych spotkaniach naszej grupy Ghana zremisowała z Senegalem 2:2 (**Rush**, **Essien** — **Sylla**, **N'Diaye**), a RPA zremisowała 1:1 z Egiptem (**Mogale** - **Ragab**)

05.09.2020 Stade Félix Houphouët-Boigny: 44.976 widzów
MŚE Gr5 **WKS** — Maroko 3:0 (2:0)

18. **M.Bamba** 1:0
40. **M.Bamba** 2:0
77. **M.Bamba** 3:0

WKS: S.Diarra 8 — Amouya 8, Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 8 — Sio 7 (72. D.Bamba 7), P.Né 7, B.Komenan 7, Tiehi 7 (64. I.Koné 7) — Cissé 6 (72. Bakayoko 6), M.Bamba 10

MoM: Mamadou **Bamba** (WKS)

1. **WKS** 12 pkt 6:0
2. Maroko 9 pkt 8:6
3. RPA 5 pkt 4:4
4. Egipt 4 pkt 5:5
5. Ghana 2 pkt 3:7
6. Senegal 1 pkt 4:8

Mój debiut w roli menedżera União Micaelense wypadł 6 września w meczu przed własną publicznością. Naszym przeciwnikiem był Oriental, zespół uważany przez bukmacherów za oczywistego faworyta tego spotkania. Spodziewałem się więc ciężkiego totemu i gry do jednej bramki, i przez pierwsze pięć minut tak właśnie było. Cztery rzuty różne z rzędu, panicznie wybijana piłka, bezsensowne podania między środkowych obrońców, **Freitas** broniący z zamkniętymi oczami... rakiji w moim bidoniku ubywało w zastraszającym tempie. Ale nieoczekiwanie gra zaczęła się nam układać i coraz częściej piłka przebywała na połowie gości. I wreszcie w 37. minucie Carlos **Tavares** postawił głęboką piłkę na długi słup, gdzie przyjął ją **Ramos**, minął obrońcę i strzałem w długi róg pokonał **Alexandre**!

Gdyby chwilę później **Ramos** nie trafił w poprzeczkę, tylko odrobinę niżej, pewnie byłoby po meczu. Tak zaś moi pólamatorzy zaczęli umierać na stojąco i z upływem czasu to Oriental zaczął zdobywać przewagę. Po godzinie gry **Miguel** zszedł do linii końcowej boiska, wycofał do niepilnowanego **Silvano** i po sekundzie był już remis. Piłkarze Oriental profilaktycznie wycięli też najlepszego na boisku Carlosa

Tavaresa, w końcówce przeszli na 4-2-4, by nas dobić, ale staniając się na nogach, zdołaliśmy dowieźć to 1:1 do końca meczu, który jak najbardziej mogliśmy wygrać.

06.09.2020 Estádio da Grotinha: 422 widzów (rekord)
2L-C (1/26) Micaelense [—] — Oriental [—] 1:1 (1:0)

37. **Ramos** 1:0

61. **Silvano** 1:1

Micaelense: Freitas — Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Ricardo, Ramos (69. Roberto) — Carlos Tavares, Paulo Caetano, Rodrigo — Paulo Marco (55. Lima Pereira), Sérgio (69. João Santos)

MoM: **Vitor** (Oriental) — 8

Po tygodniu stanęliśmy przed szansą odniesienia pierwszego zwycięstwa, gdyż graliśmy w 2. rundzie Taça Portugal z amatorskim Beditense. Od pierwszych minut zarysowała się nasza przewaga, którą udokumentowaliśmy w 12. minucie kuriozalną bramką. Paulo **Marco** zadryblował się na śmierć w polu karnym i piłka wychodziła już za linię końcową boiska, gdy sięgnął jej Carlos **Matos**, strzelając z ostrego kąta. Bramkarz gospodarzy sparował jego uderzenie, piłka odbiła się od jednego z obrońców i spadła na głowę **Sérgio**, który nawet nie zauważył, że zdobywa bramkę...

Na tym ostre strzelanie się skończyło, a zaczął festiwal pomyłek. My pudłowaliśmy w najprostszych sytuacjach, Beditense nie potrafiło z dwóch metrów wbić piłki do pustej bramki... jakimś cudem nikt już nikomu nie zrobił krzywdy i wygraliśmy w sumie zasłużenie, choć wynik powinien brzmieć 5:4, a nie 1:0 dla Micaelense.

13.09.2020 Estádio Fonte da Senhora: 1596 widzów
TP 2R Beditense [3L] — **Micaelense** [2L-C] 0:1 (0:1)

12. **Sérgio** 0:1

Micaelense: Freitas — Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Ricardo, Ramos — Carlos Matos (76. Nélsion), Paulo Caetano, Rodrigo (58. Jaime Coelho) — Paulo Marco (67. Lima Pereira), Sérgio

MoM: **Sérgio** (Micaelense) — 8

Moi scouci wciąż wyszukiwali juniorów zwolnionych przez wielkie kluby, dzięki czemu na São Miguel przybył wychowanek Porto, José **Carlos** (17, DM; Portugalia). Do gry nie był gotowy, więc nie zagrał w spotkaniu z Amora, przedstawianą w roli absolutnego faworyta. Niestety tym razem bukmacherzy mieli rację, chociaż chwilami nawiązywaliśmy z nimi wyrównaną walkę. W 33. minucie **Sousa** popisał się pięknym uderzeniem z rzutu wolnego, źle ustawiony **Freitas** spóźnił się z interwencją i to wystarczyło, by Micaelense znalazło się na przynależnym mu miejscu — w strefie spadkowej.

16.09.2020 Estádio da Grotinha: 421 widzów
2L-C (2/26) Micaelense [9.] — **Amora** [4.] 0:1 (0:1)

33. **Sousa** 0:1

Micaelense: Freitas — Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Ricardo, Ramos — João Santos (79. Nélsion), Paulo Caetano, Rodrigo (57. Paulo Augusto) — Paulo Marco, Sérgio (57. Silva)

MoM: **Sousa** (Amora) — 8

Ostatnim chyba wzmocnieniem był wychowanek Benfiki Lizbona, Jorge **Santos** (18, MR; Portugalia), przesunąłem też Pedro **Henrique** (46; Portugalia) ze stanowiska scouta, powierzając mu funkcję drugiego

trenera. W trzeciej kolejce pojechaliśmy do Funchal na mecz z União Madeira, tradycyjnie skazani na pożarcie. Tym razem nie było wyrównanej walki, a jedynie masakra. W 11. minucie **Rica** ośmieszył całą naszą obronę i pokonał **Freitasa**, chwilę później podwyższył na 2:0 po bezsensownym zagraniu Carlosa **Santosa**... przez pozostałe 70 minut skutecznie broniliśmy rezultatu. Musiałem przyznać, że moje ustawienie 3-2-3-2 nie nadawało się do tego zespołu, mieliśmy za słabych napastników, by powierzać im odpowiedzialność za konstruowanie akcji, a boki obrony, dziurawe jak szwajcarski ser, były dla nas ciągłym zagrożeniem. W następnym meczu wracaliśmy do sprawdzonego 4-4-2 i niech sobie rosyjscy eksperci marudzą, ile chcą. Z tymi zawodnikami jakiegokolwiek eksperymenty taktyczne musiały się skończyć niepowodzeniem.

19.09.2020 Estádio ds Barreiros: 385 widzów

2L-C (3/26) **Madeira** [8.] — Micaelense [12.] 2:0 (2:0)

11. **Rica** 1:0

19. **Rica** 2:0

Micaelense: Freitas — Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Ricardo (58. José Carlos), Ramos — Carlos Matos, Paulo Caetano, Jorge Santos (86. Bruno) — Lima Pereira, Sérgio (63. Silva)

MoM: José **Oliveira** (Madeira) — 8

Zgodnie z zapowiedziami kolejny tydzień spędziłem na planowaniu nowej taktyki, powracając do bardziej zrównoważonego 4-4-2. W międzyczasie poznaliśmy też naszego rywala w 3. rundzie Taça de Portugal, którym zostało trzecioligowe Os Marialvas, a zdecydowane "nie" usłyszeli ode mnie działacze hiszpańskiego Xerez oraz angielskiego Fulham.

Zmiana taktyki natychmiast poskutkowała i w wyjazdowym meczu z sąsiadem z ligowej tabeli, Juventude de Évora, mieliśmy wyraźną przewagę. Po raz kolejny zawiódł najlepszy ponoć napastnik Micaelense, **Sérgio**, który był wolny jak ślimak i nie potrafił utrzymać się przy piłce. Paulo **Marco** z kolei był klasycznym jeźdźcem bez głowy, ale jego szybkość pozwalała mieć nadzieję, że prędzej czy później uda mu się trafić do bramki.

Niewykorzystane okazje oczywiście się mszczą, a negatywnym bohaterem tego spotkania okazał się niestety André **Freitas**, który w 50. minucie przepuścił łatwy strzał **Coelho** z rzutu wolnego z 35 metrów, czym bardzo osłabił swoją pozycję w drużynie. W końcówce mieliśmy jeszcze dwie bardzo dobre okazje do wyrównania, ale nasi napastnicy jak zawsze pudłowali na potęgę i trzecia porażka z rzędu stała się faktem.

27.09.2020 Estádio Sanches Miranda: 1826 widzów

2L-C (4/26) **Juventude de Évora** [11.] — Micaelense [12.] 1:0 (0:0)

50. **Coelho** 1:0

Micaelense: Freitas — Carlos Manuel (76. Nuno Ribeiro), Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Carlos Matos (57. Néelson), Ramos, Jorge Jorge, Jaime Coelho — Sérgio (67. Silva), Paulo Marco

MoM: **Coelho** (Juventude) — 7

Po tych czterech meczach widziałem już jasno, że ten sezon będzie dla nas pasmem bolesnych doświadczeń, a uratowanie ligowego statusu dla União Micaelense będzie większym sukcesem niż pięć mistrzostw Bułgarii z rzędu. Z ulgą przyjąłem więc perspektywę dwóch spotkań w Afryce, towarzyskiego meczu z Gwineą oraz eliminacyjnego z RPA — tam moi podopieczni potrafili przyjąć piłkę i celnie ją podać, co w São Miguel było jedynie bajką, opowiadaną przez starców zasłuchanym trampkarzom. Na te dwa mecze powołałem absolutnie optymalną kadrę, gdyż moich Iworyjczyków szczęśliwie omijały kontuzje:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 6/0; Jaén), Serge-Alain **Diarra** (26, GK; 42/0; Nantes), Amadou **Domoraud** (22, GK; 3/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 18/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 4/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (23, SW/DRC; 4/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 10/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (23, DRC; 9/0; Levante); Issoumaïla **Konaté** (27, D/WBR/DM; 48/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 24/0; Numancia)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (25, DM; 30/0; Sporting), Didier **Bamba** (29, MLC; 2/0; Sète), Boubacar **Komenan** (26, DM; 23/0; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (21, MC; 1/0; Beauvois), Ibrahima **Koné** (29, D/WB/AMRC; 34/1; Nice), Issoumaïla **Kouakou** (28, DM; 4/0; Créteil), Patrice **Né** (26, AMC; 26/2; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (21, AMRC; 4/0; Toulouse), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 45/6; Young Boys), Souleymane **Tiehi** (25, WB/MR; 6/0; Paderborn), Yousouff **Touré** (22, ML; 5/0; Coimbra)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (22, ST; 6/0; Istres), Mamadou **Bamba** (28, ST; 36/20; Manchester City), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 4/0; Aalen), Abdoulaye **Diarra** (33, ST; 13/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 13/4; Saint-Etienne)

Ostatnim meczem tego jakże bolesnego września było wyjazdowe spotkanie 3. rundy Pucharu Portugalii z trzeciogigowym Marialvas. Oglądając je z ławki rezerwowych miałem wrażenie *de ja vu* – tak jak przed tygodniem byliśmy lepsi, przeważaliśmy, ale nic z tego nie wychodziło. Paulo **Marco** zmarnował cztery sytuacje sam na sam z bramkarzem Marialvas, **Sérgio** nie zdołał z metra postać piłki do pustej bramki, a **Augusto**, testowany jako alternatywa dla **Freitasa**, przepuścił strzał z rzutu wolnego, przez co przegraliśmy 0:1, kończąc w kiepskim stylu występy w pucharze.

30.09.2020 Parque Expo-Desportivo S.Mateus: 267 widzów
TP 3R **Marialvas** [2L-D] – Micaelense [2L-C] 1:0 (1:0)

19. **Armando** 1:0
32. **Fernando** (Marialvas) knt.
56. **Alexandre** (Marialvas) knt.

Micaelense: Augusto – Carlos Manuel (46. Nuno Ribeiro), Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva – Carlos Matos, Ricardo, Ramos (59. Paulo Caetano), Jaime Coelho – Sérgio, Paulo Marco (71. Silva)

MoM: Rui **Manuel** (Micaelense) – 8

Wrzesień 2020

Bilans: 1-1-4 (2:6)
Liga: 12. [–], 1:5
Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)
Nagrody: –

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: Sławia Sofia [+1]
Francja: Marseille [+1]
Hiszpania: Valladolid [+0]
Niemcy: Bayern Monachium [+3]
Polska: Legia [+3]
Portugalia: Sporting [+1]

Włochy: Parma [+0]

Choć Gwinea była przeciwnikiem zdecydowanie słabszym, chłopaki potraktowały ją nader poważnie, już w pierwszej połowie rozstrzygając losy tego spotkania. Ostre strzelanie zaczął **Konaté**, który w 4. minucie tak szczęśliwie dośrodkował w pole bramkowe, że piłka wpadła w samo okienko bramki gości. Dziesięć minut później Mamadou wykorzystał świetne dośrodkowanie **Koné**, podwyższając na 2:0, a krótko przed przerwą dobił strzał **Bamby**, nieudolnie sparowany przez **Boromada**. W drugiej połowie w ataku pojawił się **Cissé**, a nieco później i **Bakayoko**, lecz obaj po raz kolejny potwierdzili, że jeszcze wiele im brakuje do reprezentacyjnego poziomu. W 69. minucie Gwinea zdobyła nawet honorowego gola; **Valmy** cierpliwie wyczekał, aż zza naszych obrońców ruszy Moussa **Bigné**, i zagrał mu piękną piłkę ze skrzydła, a **Diarra** tym razem nie zdążył z interwencją.

03.10.2020 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.953 widzów

TOW **WKS** — Gwinea 3:1 (3:0)

4. **M.Konaté** 1:0

15. **M.Konaté** 2:0

37. **M.Konaté** 3:0

69. **M.Bigné** 3:1

WKS: S.Diarra 7 (70. A.Domoraud 6) — Amouya 8, Doumbia 7, S.Touré 7 (46. A.Bamba 7), I.Koné 7 (55. S.Domoraud 7) — Sio 8, J.Komenan 7, B.Komenan 7, Tiehi 7 (46. Ouégnin 7) — M.Konaté 9 (55. Cissé 6), M.Bamba 7 (70. Bakayoko 6)

MoM: Mamadou **Konaté** (WKS) — 9

W Europie eliminacje do MŚ 2022 dopiero się rozkręcały. Polska nieoczekiwanie pokonała na wyjeździe Szwecję 2:0 po golach **Grzyba** i **Sokołowskiego**, a niezłe spotkanie rozegrał debiutant, Marcin **Wilk** (26, DC; Brugia). W pozostałych meczach polskiej grupy Bośnia zremisowała 2:2 z Litwą (**Corić**, **Pozder** — **Juska**, **Stankiewicz**), choć gdyby nie czerwień dla **Stankiewiciusa**, zapewne by przegrała, a Norwegia doznała sensacyjnej porażki 0:1 w spotkaniu z Azerbejdżanem (**Ahmedow**)

1. Polska 6 pkt 4:0

2. Szwecja 3 pkt 2:2

3. Azerbejdżan 3 pkt 1:2

4. Norwegia 3 pkt 2:2

5. Litwa 1 pkt 3:4

6. Bośnia 1 pkt 2:4

Trzy dni później Polska w efektownym stylu rozbiła słabiutką Norwegię aż 4:0 (**Sikora**, **Sokołowski**, **Grzyb**, **Kaźmierczak**), umacniając się na czele grupy 7. W pozostałych meczach Litwa wygrała na wyjeździe 2:1 z Azerbejdżanem (**Stankiewicz** 2 — **Ahmedow**), a Szwecja po ciężkiej walce pokonała Bośnię 3:2 (**Gesang-gottowt Zeb** 3 — **Nezirowac** 2).

1. Polska 9 pkt 8:0

2. Szwecja 6 pkt 5:4

3. Litwa 4 pkt 5:5

4. Azerbejdżan 3 pkt 2:4

5. Norwegia 3 pkt 2:6

6. Bośnia 1 pkt 4:7

Nawet na zgrupowaniu w Abidżanie nie mogłem opędzić się od agentów z Europy. W ciągu tego tygodnia zaproponowano mi posady w Derby County i Lyonie, ale obie oczywiście odrzuciłem. Znacznie bardziej martwiła mnie kontuzja Abdulaye **Diarry**, którego zdecydowałem się ostatecznie odesłać do Bragi, a w jego miejsce powołałem w charakterze zapchajdziury Francka **Konaté**.

Spotkanie z RPA rzeczywiście okazało się dla nas trudną przeprawą. Gospodarze swojej szansy upatrywali głównie w strzałach z dystansu, za to my próbowaliśmy grać kombinacyjną piłkę, by wypracować dla naszych napastników sytuacje sam na sam z wychowankiem Bałkanu Botewgrad **Mngomenim**. Udało się to nam w 26. minucie, gdy **Sio** dograł na wolne pole do **Bamby**, który mocnym strzałem dał nam prowadzenie. RPA nie pozbierało się jeszcze po tym ciosie, gdy w 38. minucie Seydou **Touré** popisał się wspaniałym uderzeniem z rzutu wolnego, zdobywając swojego pierwszego gola w reprezentacyjnej karierze.

Druga połowa była bardzo podobna do pierwszej, a upłynęła pod znakiem sytuacji marnowanych przez naszego rezerwowego napastnika Lassinę **Cissé**, który nie potrafił jak na razie potwierdzić w reprezentacji swoich niewątpliwych umiejętności. W 72. minucie **Tshabalala** w końcu zdołał oddać celny strzał z dystansu w światło bramki, **Diarra** nie miał najmniejszych szans go zatrzymać, dzięki czemu RPA przegrało honorowo 1:2. W pozostałych meczach grupy 5. Maroko pokonało Ghanę 2:1 (**Chibab**, **El Brazi** — **Mohammed**), a Senegal przegrał 1:2 z Egiptem (**N'Diaye** — **Ragab**, **Mostafa**).

10.10.2020 Athlone Stadium: 34.993 widzów
MŚE Gr5 RPA — **WKS** 1:2 (0:2)

26. **M.Bamba** 0:1
38. **S.Touré** 0:2
72. **K.Tshabalala** 1:2

WKS: S.Diarra 8 — Amouya 8, Doumbia 9, S.Touré 7, I.Koné 7 (62. S.Domoraud 6) — Sio 9, P.Né 7. B.Komenan 7, Tiehi 7 (72. Ouégnin 7) — M.Konaté 8 (55. Cissé 7), M.Bamba 9

MoM: Giovanni **Sio** (WKS) — 9

1. **WKS** 15 pkt 8:1
2. Maroko 12 pkt 10:7
3. Egipt 7 pkt 7:6
4. RPA 5 pkt 5:6
5. Ghana 2 pkt 4:9
6. Senegal 1 pkt 5:10

Wszystko, co piękne, ma swój koniec i po dwóch meczach, w których pracowałem z piłkarzami, powróciłem do ligowej rzeczywistości i bandy amatorów z União Micaelense. W piątej kolejce zagraliśmy z zespołem spisującym się jeszcze słabiej od nas, czyli ekipą Silves. Spotkanie to można podsumować następująco — akcja trzech zawodników Micaelense kontra bramkarz Silves, dwie sytuacje Paulo **Marco** sam na sam z **Ricardo**, strzał niekrytego Jorge **Jorge** z pięciu metrów... jak łatwo się domyśleć, mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

11.10.2020 Estádio da Grotinha: 415 widzów
2L-C (5/26) Micaelense [12.] — Silves [13.] 0:0 (0:0)

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Carlos Tavares (60. Nélon), Ricardo, Ramos (73. Jorge Jorge), Jaime Coelho — Silva, Paulo Marco (60. Sérgio)

MoM: **Ricardo** (Silves) — 8

Z taką dyspozycją strzelecką nietrudno było się załamać. Zagryzłem wszakże zęby i walczyłem dalej — scouci dostali stanowczy *prikaz*, aby nie wracali na Azory bez klasowego napastnika, moi współpracownicy od siedmiu boleści mieli skupić się na treningu strzeleckim, ja zaś robiłem dobrą minę do złej gry i obiecywałem, że lada moment União wreszcie się przełamie i zacznie grać skutecznie i miło dla oka. Co nie zmieniało faktu, że przefaksowane na mój prywatny numer oferty z Hannoveru 96, Blackburn i Napoli wyglądały z każdą chwilą bardziej atrakcyjnie...

Ostatnią szansę na odmianę oblicza Micaelense w przewidywalnej przyszłości stanowił wyjazdowy mecz z ostatnim w tabeli Pontassolense, bo w końcu jeśli nie teraz, to kiedy, i jeśli nie z nimi, to z kim. Podjąłem zdecydowane kroki i nawet nie zabrałem na ten mecz zasłużonego **Sérgio** — liczyłem na to, że jego doświadczenie nam się przyda, ale na samych zasługach jechało mu się nie lepiej niż syrenie 103 na spalinach. W jego miejsce od pierwszej minuty zagrał młodziutki João **Santos**, stawiałem więc na jego ambicję oraz szybkość Paulo **Marco**.

Gospodarze byli słabi, to dało się zauważyć od pierwszego gwizdka sędziego, pytanie tylko, czy byli słabsi od nas. Odpowiedź na to pytanie poznałem w 7. minucie, gdy **Ricardo** zaskoczył wszystkich bez wyjątku prostopadłym podaniem między obrońców, piłkę przejął João **Santos** i uderzeniem tuż przy słupku pokonał **Orlando**! Była to druga ligowa bramka dla Micaelense w tym sezonie, a pierwsza zdobyta przez napastnika.

Pontassolense nie potrafiło zerwać się do ataku, a my... cóż, my przypomnieliśmy sobie, że styniemy w lidze nie ze zdobywanych bramek, tylko z marnowanych sytuacji. Tak więc João **Santos** nie sięgnął piłki toczącej się po linii bramkowej, Paulo **Marco** zmarnował swoje trzy abonamentowe sytuacje sam na sam z **Orlando**, który obronił też mocny strzał **Ramosa** z dystansu. A **Ricardo**... **Ricardo** w 70. minucie po raz drugi w tym meczu wzniósł się ponad ligową szarżę, pięknym uderzeniem z rzutu wolnego podwyższając na 2:0 dla Micaelense i ustalając wynik tego spotkania. Tym samym odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo w tym sezonie i przynajmniej na tydzień uciekliśmy ze strefy spadkowej.

18.10.2020 Estádio Municipal da Ponta del Sol: 376 widzów
2L-C (6/26) Pontassolense [14.] — **Micaelense** [12.] 0:2 (0:1)

7. **J.Santos** 0:1

70. **Ricardo** 0:2

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel (43. Nuno Ribeiro), Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Carlos Tavares (75. Carlos Matos), Ricardo, Ramos, Jaime Coelho — João Santos (61. Lima Pereira), Paulo Marco

MoM: **Ramos** (Micaelense) — 8

Tydzień później zaczęły się schody w postaci meczu z walczącym o awans Farense. Rywal był tak pewny wygranej, że wyszedł na to spotkanie w ustawieniu 4-2-4, na co mogłem odpowiedzieć tylko jednym — zagęszczeniem defensywy i czyhaniem na kontratak. To drugie skutecznie uniemożliwiono mi już po pół godzinie gry, gdy z boiska zejść musiał Paulo **Marco**, ale defensywnie zaskoczyliśmy Farense bardzo skuteczną grą. **Augusto** bronił bardzo dobrze, popisał się zwłaszcza przy rzucie wolnym Paulo **Césara**, a gdy przydarzył mu się klops roku i minął się z piłką, tenże Paulo **César** (czyżby krewniak Paulo **Marco**?) zdołał jedynie trafić w słupkę. Po zaciętej walce odnieśliśmy spory sukces, remisując 0:0 z bardzo mocnym przeciwnikiem, i pisząc odmowną odpowiedź na list przysłany przez prezesa Le Havre mogłem robić to z odrobinę większym przekonaniem niż uprzednio.

25.10.2020 Estádio da Grotinha: 584 widzów (rekord)
2L-C (7/26) Micaelense [9.] — Farense [4.] 0:0 (0:0)

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Carlos Tavares (67. Carlos Matos), Ricardo, Ramos, Jaime Coelho — João Santos (73. Paulo Caetano), Paulo Marco (37. Sérgio)

MoM: Rui **Manuel** (Micaelense) — 8

Październik 2020

Bilans: 1-2-0 (2:0)

Liga: 9. [+3], 3:5

Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+0]

Bulgaria: Sławia Sofia [+3]

Francja: Marseille [+0]

Hiszpania: Valencia [+1]

Niemcy: Bayern Monachium [+6]

Polska: Legia [+3]

Portugalia: Sporting [+1]

Włochy: Roma [+2]

W ósmej kolejce pojechaliśmy do Portosantense, zespołu zajmującego pozycję w środku tabeli. Nieodmiennie spodziewałem się trudnego spotkania, ale tego, że w pierwszej połowie zagramy wprost beznadziejnie, nie oczekiwałem. Już w 5. minucie **Miranda** zagrał precyzyjną piłkę między naszych obrońców i **Jorge** znalazł się sam na sam z **Augusto**, co też skwapliwie wykorzystał. Stracona bramka niczego nie zmieniła w naszej grze, nie potrafiliśmy znaleźć recepty na ustawienie 3-5-2, jakie zastosowali przeciwko nam gospodarze. Po godzinie gry **Alex** wrzucił piłkę na wolne pole, doszedł do niej **Jorge** i strzałem głową podwyższył na 2:0, uciszając niewielką grupkę naszych kibiców. Teraz gra posypała się nam całkowicie i w 41. minucie Carlos **Santos** sfaulował **Ferreirę** w walce o górną piłkę. Sędzia bez wahania wskazał na "wapno", a **Jorge** z zimną krwią wykorzystał karnego, kompletując klasycznego hat-tricka.

Na drugą połowę wyszliśmy w kiepskich humorach, choć w szatni ostro zagrzewałem zespół do walki. Portosantense zmieniło ustawienie na mniej ofensywne, ewidentnie zadowolone z wysokiego prowadzenia, tymczasem na boisku zaczęły się dziać rzeczy dziwne. W 52. minucie Carlos **Tavares** zagrał piłkę w pole karne, tam minął się z nią najpierw João **Santos**, potem Tiago **Sousa**, w końcu trafiła do Paulo **Marco** i gdy wszyscy spodziewali się tradycyjnego strzału obok bramki, nasz arcynieskuteczny napastnik wpakował piłkę do siatki! Ten gol stanowił dla nas iskrę nadziei, której nie zgasiła nawet kontuzja Paulo **Caetano**. Gdy do końca meczu pozostał już tylko kwadrans, Carlos **Tavares** zacentrował w pole karne, **Ricardo** bezsensownie wyszedł do piłki, ale uprzedził go Paulo **Marco** i nieoczekiwanie zrobiło się tylko 3:2 dla Portosantense. Teraz gospodarze ruszyli do ataku, my odpowiedzieliśmy przejściem na grę z kontry... w 79. minucie **Ramos** zagrał długą piłkę na połowę rywali, **Coelho** kompletnie ją zignorował, a tymczasem zza jego pleców wyskoczył **Silva**, pociągnął kilkanaście metrów i dośrodkował w pole karne, **Ricardo** tym razem rozumnie pozostał na linii i bardzo słusznie, gdyż moment później miał bliżej do piłki, postanej bezlitośnie do bramki przez Paulo **Marco**, który wygrał pojedynek główkowy z dwoma obrońcami Portosantense!! Ostatnie dziesięć minut upłynęło pod znakiem szaleńczych ataków gospodarzy, ale świetnie zagrał **Augusto**, między innymi zatrzymując wspaniały strzał **Pinho** w doliczonym czasie gry, i po fenomenalnym comebacku wywieźliśmy z Porto Santo bezcenny punkt.

01.11.2020 Estádio José Lino Pestana: 1471 widzów

2L-C (8/26) Portosantense [8.] — Micaelense [9.] 3:3 (3:0)

5. **Jorge** 1:0

32. **Jorge** 2:0

41. **Jorge** 3:0 rz.k.

52. P.**Marco** 3:1

54. P.**Caetano** (Micaelense) knt.

73. P.**Marco** 3:2

79. P.**Marco** 3:3

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Carlos Tavares, Ricardo, Ramos, Jaime Coelho (25. Paulo Caetano, 54. Jorge Jorge) — João Santos (68. Silva), Paulo Marco

MoM: Paulo **Marco** (Micaelense) — 10

Po tym meczu musiałem przyznać jedno — zespół zaczął grać do końca, i chociaż umiejętności chwilami bardzo im brakowało, udawało im się to nadrabiać ambicją. Tak więc w znacznie lepszym nastroju wyjeżdżałem z Portugalii na zgrupowanie reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej przed meczami towarzyszymi z Estonią i Argentyną. Zamierzałem przetestować w nich paru nowych zawodników, w czym wydatnie pomogły mi urazy kilku podstawowych graczy, tak więc kadra prezentowała się następująco:

Bramkarze: Didier **Diallo** (28, GK; 6/0; Jaén), Serge-Alain **Diarra** (26, GK; 44/0; Nantes), Amadou **Domoraud** (22, GK; 4/0; Stuttgarter Kickers)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (26, D/WBL/DM; 20/0; Troyes), Abdoulaye **Bamba** (27, DRC; 5/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (23, SW/DRC; 6/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (22, DC; 12/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (23, DRC; 9/0; Levante); Issoumaila **Konaté** (27, D/WBR/DM; 48/2; Manchester United), Seydou **Touré** (23, DC/DM; 26/1; Numancia)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (25, DM; 30/0; Sporting), Didier **Bamba** (29, MLC; 2/0; Sète), Boubacar **Komenan** (26, DM; 25/0; Sampdoria), Ibrahima **Koné** (29, D/WB/AMRC; 36/1; Nice), Issoumaila **Kouakou** (29, DM; 4/0; Créteil), Patrice **Né** (26, AMC; 27/2; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (21, AMRC; 6/0; Toulouse), Giovanni **Sio** (31, AMLC/ST; 47/6; Young Boys), Souleymane **Tiehi** (25, WB/MR; 8/0; Paderborn), Yousouff **Touré** (22, ML; 5/0; Coimbra)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (22, ST; 7/0; Istres), Moussa **Bamba** (20, ST; 0/0; Fürth), Lassina **Cissé** (21, AM/FC; 6/0; Aalen), Abdoulaye **Diarra** (34, ST; 13/5; Braga), Mamadou **Konaté** (22, AM/FC; 15/7; Saint-Etienne), Ibrahima **Ouégnin** (20, AMR/ST; 0/0, ASEC)

Towarzyski mecz z Estonią miał stanowić szansę dla paru zmienników na przekonanie mnie o swojej przydatności. Dotyczyło to zwłaszcza napastników — **Bakayoko** i **Cissé** wciąż czekali na swoje debiutanckie trafienia, a tymczasem kolejni weterani zbliżali się do wieku emerytalnego i musiałem jakoś ich zastąpić. Niestety, obaj wyżej wymienieni panowie, podobnie zresztą jak debiutant Moussa **Bamba**, kompletnie zawiedli. Jeszcze **Cissé** był przynajmniej aktywny, dwukrotnie zmuszając **Sivela** do wielkiego wysiłku, ale pozostali dwaj byli właściwie niewidoczni.

Na szczęście nie tylko oni grali tego dnia w reprezentacji WKS. W 22. minucie po rzucie różnym **Sio** dograł w pole karne do **Konaté**, który mocnym strzałem przełamał **Sivelowi** dłonie i otworzył wynik spotkania. Tuż przed przerwą **Saar** zdołał zatrzymać szarżę **Konaté**, ale do bezpieczeństwa piłki dopadł Boubacar **Komenan** i mocnym strzałem umieścił ją w bramce. O drugiej połowie można powiedzieć tyle, że się odbyła.

07.11.2020 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.937 widzów
TOW **WKS** — Estonia 2:0 (2:0)

22. M.**Konaté** 1:0
45. B.**Komenan** 2:0

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 7 (76. D.Bamba 6), Doumbia 8, S.Domoraud 6 (46. A.Bamba 6), I.Konaté 7 — Sio 8, P.Né 7 (63. Bahoue), B.Komenan 8, Tiehi 7 (63. F.Ouégnin 6) — M.Konaté 7 (46. Bakayoko 6), Cissé 7 (46. M.Bamba 6)

MoM: Giovanni **Sio** (WKS) — 8

Polska w towarzyskim meczu zremisowała 1:1 z Brazylią, dla której gola zdobył **Lucas**, a wynik uratował nam **Augustyniak** w 89. minucie gry. W tym spotkaniu zadebiutował obrońca Marseille, Dariusz **Bąk** (23, DC).

Cztery dni później nadszedł pierwszy poważny sprawdzian "mojej" reprezentacji WKS, kiedy to w Abidżanie zameldowała się reprezentacja Argentyny. Jasne, był to tylko sparing, ale obie strony podeszły do niego jak najbardziej poważnie, wystawiając praktycznie najsilniejsze składy. W kraju w każdym razie urosło to do rangi wydarzenia miesiąca i prasa była pełna materiałów na jego temat. Po raz pierwszy od dawna oberwało mi się od lokalnych ekspertów, gdyż ich zdaniem Ibrahima **Ouégnin** nadawał się co najwyżej do pasania słońci, nie zaś do gry w reprezentacji, a *L'Intelligent d'Abidjan* zasugerował nawet, że listopadowe słońce zaszkodziło mi na umysł.

Ku mojemu wielkiemu zadowoleniu mecz stanowił pojedynek dwóch równych sobie rywali. Braki techniczne — gdyż Argentyńcy byli od nas lepsi pod tym względem — nadrabialiśmy żelazną konsekwencją w obronie, i dopiero w 17. minucie **López** zdołał przedrzeć się lewym skrzydłem, kiwnął **Sio** i **Amouye**, po czym podał na czystą pozycję do **Díaza**. Fenomenalnie spisał się wszakże **Diarra**, który obronił strzał **Díaza** jak i jego dobitkę, zachowując czyste konto. W 28. minucie straciliśmy naszego rozgrywającego, Patrice **Né**, i od tej pory Argentyna zaczęła delikatnie przeważać. W 40. minucie **Zárate** ograł Seydou **Touré** i podał do Daniela **Ojedy**, a napastnik Sevilli mocnym strzałem z woleja nie dał najmniejszych szans naszemu bramkarzowi.

Na drugą połowę wyszliśmy z nowymi napastnikami — **Konaté** zagrał przeciętnie, a Abdoulaye **Diarra** był po prostu niewidoczny i przegrał tym występem miejsce w wąskiej kadrze WKS. Modyfikacje taktyki przyniosły pożądany skutek i Argentyńcy nie dawali już rady przedrzeć się pod nasze pole karne. Tradycyjnie aktywny, lecz nieskuteczny był **Cissé**, a debiutant **Ouégnin** w 57. minucie mógł wyrównać stan meczu, lecz jego strzał głową zatrzymał dobrze ustawiony **Galván**. Czas mijał szybko, sędzia doliczył jeszcze dwie minuty, ale wypełniony po brzegi stadion nadal dopingował swoją drużynę. Nadeszła 90. minuta, Issumaila **Konaté** przechwycił bezpieczną piłkę i zagrał prawym skrzydłem do Francka **Ouégnina**. Ten świetnie uniknął spalonego, uciekł **Verónowi** i podciągnął do linii końcowej, po czym dośrodkował na krótki słupek. Tam jak spod ziemi wyrósł Ibrahima **Ouégnin**, uderzył piłkę głową, **Galván** wyciągnął się jak struna, ale nie sięgnął piłki... 1:1! Ibrahima, skreślony przez wszystkich oprócz mnie jeszcze przed meczem, wspaniale odwzięczył mi się za zaufanie. Wśród ryku 40 tysięcy gardeł sędzia zakończył mecz, a 1:1 z dwukrotnymi mistrzami świata było dla nas bardzo dobrym wynikiem — a dla mnie doskonałym prezentem imieninowym.

11.11.2020 Stade Félix Houphouët-Boigny: 41.273 widzów
TOW WKS — Argentyna 1:1 (0:1)

28. P.**Né** (WKS) knt.
40. D.**Ojeda** 0:1
90. I.**Ouégnin** 1:1

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 7, Doumbia 8, S.Touré 7, I.Konaté 7 — Sio 7 (74. Y.Touré 7), P.Né 6 (28. Kouakou 7), B.Komenan 6 (72. Bahoue 7), Tiehi 6 (58. F.Ouégnin 7) — M.Konaté 6 (46. I.Ouégnin 7), A.Diarra 6 (46. Cissé 7)

MoM: Georges **Doumbia** (WKS) — 8

Polska w meczu towarzyskim pokonała Ukrainę 2:0 (**Mosór**, **Górski**), ale ja w drodze powrotnej na Azory myślałem tylko o meczu z Argentyną. Humor jeszcze bardziej poprawiły mi czekające w Ponta Delgada oferty z Birmingham i Lecce; obie oczywiście rozpatrzyłem odmownie, ale miło było wiedzieć, że na kontynencie o mnie nie zapomniano.

Kolejne oferty napłynęły z Lille, Wolfsburga, Fortuny Düsseldorf i Terrassy, ale ja skupiony byłem na ligowym meczu z 3. w tabeli Odivelas. Miałem nadzieję, że uda się nam przedłużyć serię czterech meczów bez porażki, ale tego popołudnia graliśmy wyraźnie bez jaj. Mieliśmy poważne problemy z konstruowaniem

akcji ofensywnych, a w obronie graliśmy bardzo niepewnie. Gdy po pół godzinie gry goście rozklepali naszą defensywę, a **Marco** otworzył wynik spotkania, jedynym komentarzem mogło być "Czemu tak późno?". Druga połowa była odrobinę lepsza, ale okupiliśmy ją poważnym urazem Carlosa **Tavaresa**, który z uszkodzonym stawem skokowym na dwa miesiące wypadł z gry, oraz złamanym nosem **Ramosa**. W doliczonym czasie gry **Costa** pokonał **Augusto** z rzutu wolnego i na tym zakończył się ten smutny wieczór na Estádio da Grotinha.

15.11.2020 Estádio da Grotinha: 699 widzów (rekord)

2L-C (9/26) Micaelense [10.] — **Odivelas** [3.] 0:2 (0:1)

31. **Marco** 0:1

45. **C.Tavaraes** (Micaelense) knt.

69. **Ramos** (Micaelense) knt.

90+5. **Costa** 0:2

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Carlos Tavares (46. Carlos Matos), Ricardo, Ramos, Jaime Coelho — João Santos (57. Sérgio), Paulo Marco

MoM: **Costa** (Odivelas) — 9

Z każdą porażką Micaelense zwiększała się liczba ofert pracy — po wpadce z Odivelas otrzymałem propozycje z Ahlen, Vicenzy, Zaragozy i Wisły Kraków. Mnie wszakże bardziej interesowała obsada lewej pomocy, gdzie do kontuzjowanego Carlosa **Tavaresa** dołączył Carlos **Matos**, również z urazem kostki.

Wyjazdowy mecz z Imortalem zapowiadany był jako łatwe zwycięstwo gospodarzy i tym razem bukmacherzy się nie pomylili. Fatalne dziesięć minut moich obrońców zaowocowało czterema rzutami wolnymi, z których ten czwarty zakończył się bramką po uderzeniu **Machado**. Znowu koszmarnie grał **Sérgio**, wolny jak ślimak na kacu, beznadziejny był Jaime **Coelho**, który po tym spotkaniu został odsunięty od wyjściowego składu. W 45. minucie André **Abreu** ośmieszył naszych obrońców, wkręcił w ziemię Carlosa **Santosa** i podwyższył na 2:0. Sędzia doliczył pięć minut i w ostatniej z nich **Sérgio** przypomniał sobie, że kiedyś był solidnym zawodnikiem, podając na wolne pole do Paulo **Marco**, który zdobył kontaktowego gola.

Niestety druga połowa wyglądała w naszym wykonaniu równie kiepsko, co pierwsza, i w 62. minucie **Edu** wykorzystał naszą nieudolność w próbach wybicia piłki z naszego pola karnego, pogrążając nas celnym strzałem pod poprzeczkę. Po tej porażce powróciliśmy na przynależne nam miejsce w strefie spadkowej.

22.11.2020 Estádio Municipal de Albufeira: 759 widzów

2L-C **Imortal** [4.] — Micaelense [10.] 3:1 (2:1)

8. **Machado** 1:0

45. **A.Abreu** 2:0

45+5. **P.Marco** 2:1

62. **Edu** 3:1

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Carlos Santos, da Silva — Nelson, Ricardo (74. Rodrigo), Jorge Jorge, Jaime Coelho (46. Jorge Santos) — Sérgio (59. Silva), Paulo Marco

MoM: **Machado** (Imortal) — 8

Całe São Miguel zachwycało się moją niezłomną chęcią trwania na mostku tonącego okrętu, której nie zdołała zachwiać nawet nader lukratywna oferta z Dortmundu. Kibice nie wiedzieli, że właśnie zbliżał się dzień targania po szczękach i wyznaczania pierwszych kandydatów do odstrzału. Na ławkę powędrował defensywny pomocnik **Ricardo**, a na jego miejsce wskoczył **Rodrigo**, niezadowolony z rzadkich występów w barwach União, dla którego miał to być ostatni sprawdzian. W linii obrony pojawił się młody Nuno **Ribeiro**, a Carlos **Santos** przesunięty został do środka pomocy. Na prawej pomocy znowu zameldował się Jorge **Santos**,

zaś Jaime **Coelho** dostał ostatnią szansę, tyle że w ataku, obok Paulo **Marco**. **Sérgio** powędrował na trybuny, skąd miał już do końca swego kontraktu oglądać mecze Micaelense.

Sposobność do przetestowania nowego składu była idealna, gdyż podejmowaliśmy sąsiadów z ligowej tabeli, Machico. Goście ewidentnie przyjechali po bezbramkowy remis, wobec tego piłkarze União otrzymali niepowtarzalną szansę wykazania się swoją indolencją strzelecką. Co też skwapliwie uczynili — Carlos **Santos** trafił z metra w **Norinho**, **Silva** dwukrotnie z trzech metrów w sędziego liniowego, a **Nélson** w słupek. Gdy kibice z wolna zwijali kocyki, wycierali krem z filtrem z wystawionych ku słońcu twarzy i biustów, a co poniektórzy odkładali już gazety, **da Silva** zaryzykował zagranie po ziemi w pole karne, które trafiło do **Coelho**. Ten zamknął oczy i uderzył ze wszystkich sił w krótki róg, **Norinho** spóźnił się z interwencją i tak oto zdarzyły się dwa cuda na raz — Micaelense wygrało pierwszy mecz przed własną publicznością, a **Coelho** uniknął powrotu wpływ na kontynent.

29.11.2020 Estádio da Grotinha: 423 widzów
2L-C (11/26) **Micaelense** [11.] — Machico [12.] 1:0 (0:0)

86. J.**Coelho** 1:0

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Nuno Ribeiro, da Silva — Nélson, Rodrigo (67. Ricardo), Carlos Santos, Jorge Santos (78. Roberto) — Paulo Marco (57. Silva), Jaime Coelho

MoM: Nuno **Ribeiro** (Micaelense) — 8

Listopad 2020

Bilans: 1-1-2 (5:8)
Liga: 11. [-2], 10 pkt, 8:13
Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Monaco [+1]
Hiszpania: Sevilla [+1]
Niemcy: Bayern Monachium [+6]
Polska: Legia [+3]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Roma [+5]

Wyjazdowy mecz z Casa Pia zapowiadał się na bardzo ciężki i takowym też był, tak że od 60. minuty coraz częściej spoglądałem na teczkę, w której trzymałem faksy z Lokomotiwu Płowdiw i Getafe. Obok teczki leżał solidny kawał drewna, który zamierzałem użyć na Paulo **Marco** — trzy kolejne zmarnowane "setki", w tym jedna przed pustą bramką, kosztowały nas porażkę w tym spotkaniu. Gospodarze wypunktowali nas bezlitośnie; najpierw **Johnson** pokonał **Augusto** z rzutu karnego, potem **Mário** przelobował naszego bramkarza z połowy boiska, a w drugiej połowie po ośmieszeniu naszej obrony wynik spotkania ustalił **Hélio**. Po tej porażce znów zacząłem zastanawiać się, czy jest sens przedłużać w styczniu wynajem mieszkania w Ponta Delgada na więcej niż pół roku...

13.12.2020 Estádio Pina Manique: 1.742 widzów

2L-C (12/26) **Casa Pia** [6.] — **Micaelense** [11.] 3:0 (2:0)

19. R.**Johnson** 1:0 rz.k.

34. **Mário** 2:0

61. **Hélio** 3:0

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Nuno Ribeiro, da Silva — Nélon, Ramos, Carlos Santos, Jorge Santos (63. Roberto) — Paulo Marco (60. Lima Pereira), Jaime Coelho (70. João Santos)

MoM: **Mário** (Casa Pia) — 8

Mecz z Casa Pia zakończył rozgrywki ligowe na ten rok kalendarzowy. Z rozpędu odrzuciłem jeszcze ofertę hiszpańskiego Castellón, a potem... potem w Micaelense zaczęły się czystki. Najpierw przyszedł do mnie Jorge **Jorge**, grożąc, że albo dam mu grać w pierwszym składzie, albo się obrazi. Skwitowałem to szerokim uśmiechem i prośbą, aby zdał sprzęt u kierownika drużyny, po czym umieściłem go na liście transferowej. Wraz z nim trafili tam nasz trzeci bramkarz **João**, najstarszy z obrońców, Virgílio **Silva**, obrażony na mnie **Rodrigo**, a także duch minionych świąt, czyli **Sérgio**. W ten sposób zamierzałem przygotować w zespole miejsca dla nowych zawodników, jacy — oby — w styczniu mieli do nas dołączyć.

Grudzień 2020

Bilans: 0-0-1 (0:3)

Liga: 11. [—], 10 pkt, 8:16

Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Luciano **Sorrentino** (18, AMRC; Włochy) z Juventus do Brescii za 1.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+2]

Bułgaria: CSKA Sofia [+2]

Francja: Monaco [+4]

Hiszpania: Real Madryt [+2]

Niemcy: Bayern Monachium [+9]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Porto [+1]

Włochy: Roma [+10]

1 stycznia rozpoczęło się zimowe okno transferowe. Od poczynionych w nim zakupów w znacznym stopniu zależał dalszy ligowy byt Micaelense, dlatego też nie zasypiałem gruszek w popiele, niestety moje chęci tu nie wystarczały, a piłkarzy zainteresowanych grą na Azorach było niewiele. W grudniu udało mi się znaleźć takich dwóch — Márcio **Luís** (21, AM/FC; Portugalia), sprowadzony za 5.000 euro z Sintrense, miał stanowić rozwiązanie naszych problemów ze skutecznością w ataku, a Jorge **Duarte** (25, WBR/AMRL; Portugalia), za którego zapłaciłem 5.000 euro Vilafranquense, zapłacić miał wielką lukę na prawym skrzydle naszej drugiej linii.

Zdołałem też trochę odciążyć nasz budżet, pozbywając się z klubu aż czterech piłkarzy. Brazylijczyk **Rodrigo** (25, AMC; Brazylia) [4-0-0, 6.25] za 6.000 euro sprzedany został do Alcobacy, Jorge **Jorge** (24, DM; Portugalia) [5-0-0, 6.40] za 7.000 euro zasilił kadrę Espinho, Virgilio **Silva** (28, DC:

Portugalia) za 4.000 euro przeszedł do Sintrense, a **Sérgio** (27, DC/AM/FC; Portugalia) [8-0-1, 6.38] za 4.000 euro przeniósł się do włoskiego Paganese.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		U. Madeira	12	10	0	2	23	5	+18	30
2nd		Imortal	12	8	2	2	26	13	+13	26
3rd		Amora	12	8	2	2	21	12	+9	26
4th		Odivelas	12	8	1	3	18	7	+11	25
5th		O. Moscavide	12	8	0	4	16	6	+10	24
6th		Casa Pia	12	7	1	4	15	10	+5	22
7th		Farense	12	6	2	4	13	12	+1	20
8th		Portosantense	12	4	4	4	19	16	+3	16
9th		Oriental	12	3	3	6	16	19	-3	12
10th		Juventude de Évora	12	3	1	8	11	23	-12	10
11th		U. Micaelense	12	2	4	6	8	16	-8	10
12th		Machico	12	1	5	6	11	20	-9	8
13th		Pontassolense	12	1	3	8	10	24	-14	6
14th		Silves	12	0	2	10	5	29	-24	2

3 stycznia nowi zawodnicy mieli okazję pokazać swoje umiejętności w wyjazdowym meczu z Moscavide. Byliśmy skazani na porażkę, ale świetna gra **Augusto** i fatalna skuteczność **João** aż do 70. minuty pozwalały nam utrzymywać bezcenny remis. Wtedy to **Miguel** sprytnie wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a zupełnie niekryty **Rogério** strzałem głową otworzył wynik meczu. Dziesięć minut później ten sam zawodnik uprzedził **Augusto** w wyjściu do górnej piłki i było po ptokach, po meczu, po nas. Na półmetku rozgrywek tkwiliśmy w strefie spadkowej z wstrząsającym dorobkiem 10 punktów i 8 bramek w 13 spotkaniach.

03.01.2021 Estádio Alfredo Maques Augusto: 626 widzów
2L-C (13/26) **Moscavide** [5.] — Micaelense [11.] 2:0 (0:0)

70. **Rogério** 1:0
81. **Rogério** 2:0

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Nuno Ribeiro, da Silva — Nélon, Ricardo (46. Bruno), Carlos Santos, Jorge Duarte — Paulo Marco, Márcio Luís (63. Jaime Coelho)

MoM: **Rogério** (Moscavide) — 9

Coraz trudniej przychodziło mi odrzucanie kolejnych ofert pracy z klubów, których zawodnicy umieli trafiać w piłkę i nie przewracali się o własne nogi. Ale tak Levante jak i Borussia Mönchengladbach musiały obejść się smakiem.

Wyjazdowy mecz z Amora nie miał nam przynieść żadnych punktów i mimo nienajgorszej gry tak też się stało. W 45. minucie **Vitor** uderzał na naszą bramkę z najbliższej odległości, **Augusto** zdołał odbić piłkę, ale dopadł jej **Bruno** i przy biernej postawie obrony umieścił ją w bramce. Na szczęście nasi rywale w walce o utrzymanie również solidarnie przegrali swoje mecze i nie straciliśmy kontaktu z resztą stawki.

10.01.2021 Estádio da Medideira: 1.683 widzów
2L-C (14/26) **Amora** [3.] — Micaelense [11.] 1:0 (1:0)

29. **Ferreira** (Amora) knt.
45. **Bruno** 1:0
69. **R.Manuel** (Micaelense) knt.

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel (69. Bruno), Nuno Ribeiro, da Silva — Néelson, Ricardo, Carlos Santos, Jorge Duarte (69. Roberto) — Paulo Marco (55. Jaime Coelho), Márcio Luís

MoM: Bruno (Amora) — 8

W drugiej połowie stycznia otrzymałem kolejną porcję ofert z klubów całej Europy, a było wśród nich kilka naprawdę znaczących — Saint-Etienne, Le Mans, Marseille, Doncaster, Toulouse oraz Schalke 04. Karierę piłkarską zakończyło też czterech reprezentantów Wybrzeża Kości Słoniowej, Giovanni **Sio** (49/6), Yannick **Boli** (22/0), Salomon **Kalou** (78/12) oraz Arouna **Koné** (78/53). Tych trzech ostatnich już od roku nie grało w drużynie narodowej, ale **Sio** był nadal pewniakiem na lewej pomocy i nie byłem pewien, czy uda mi się szybko znaleźć jego następcę. Lewa strona stawiała się więc pomału naszą piętą achillesową.

W 15. kolejce do São Miguel przyjechał lider i absolutny faworyt naszej grupy, União Madeira. O dziwo, w pierwszej połowie toczyliśmy z nimi bardzo wyrównany pojedynek, tak jakby nie dzieliło nas dziesięć miejsc w tabeli. Z upływem czasu przewaga gości tradycyjnie wzrastała i w 42. minucie **Sérgio** zacentrował z prawego skrzydła, a **Augusto** zrobił klasycznego "kuszczaka", pozwalając piłce zmieścić się tuż pod poprzeczką! Po raz kolejny mimo nienajgorszej gry wynik diabli wzięli... a może tym razem nie? W doliczonym czasie gry Jorge **Duarte** przechwycił piłkę na prawym skrzydle, zagrał w pole karne do Paulo **Marco**, a ten uderzył mocno po ziemi... 1:1!!!

Na drugą połowę wyszliśmy z mocnym postanowieniem obrony korzystnego rezultatu. Punkt urwany liderowi był bezcenny w rywalizacji z innymi słabeuszami grupy C. Ale Madeira nie zamierzała tracić w São Miguel przewagi nad konkurentami w walce o awans i pod bramką **Augusto** co chwila ostro się kottowała. Kibice ostatni kwadrans meczu oglądali na stojąco, ja również... nadeszła 81. minuta. Jaime **Coelho** błysnął szybką akcją prawym skrzydłem i zagrał za plecy obrońcy do wychodzącego na obieg **Bruno**. Ten podniósł głowę, dostrzegł Paulo **Marco** w polu bramkowym i podał piłkę wzdłuż bramki, a nasz napastnik w pełnym biegu posłał ją do bramki! Goście oniemieli, bukmacherzy oniemieli, kibice oniemieli, tak że moje wrzaski poniosły się hen, na Atlantyk. Madeira zaatakowała rozpaczliwie, Micaelense grało beczelnie na czas i stało się — sędzia zagwizdał po raz ostatni i wielka sensacja stała się faktem — lider nieoczekiwanie poległ na Azorach!

24.01.2021 Estádio da Grotinha: 427 widzów

2L-C (15/26) **Micaelense** [11.] — Madeira [1.] 2:1 (1:1)

42. **Sérgio** 0:1

45+2. P.**Marco** 1:1

81. P.**Marco** 2:1

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Nuno Ribeiro, da Silva — Carlos Tavares (76. Carlos Matos), Ricardo, Carlos Santos, Jorge Duarte (67. Bruno) — Paulo Marco, Márcio Luís (60. Jaime Coelho)

MoM: Paulo **Marco** (Micaelense) — 8

To nieoczekiwane zwycięstwo zachęciło kolejne kluby do wyrażenia zainteresowania moją osobą — tym razem były to Sunderland i Espanyol. Smarkając rozgłośnie, podyktowałem równie zakatarzonej sekretarce — czy wspomniałem już, że dostałem od klubu sekretarkę — odmowne odpowiedzi, po czym zająłem się leczeniem epidemii przeziębień, dziesiątkującej zespół. Przeciwno Orientalowi nie mógł przez to zagrać najlepszy w drużynie **Ramos**, ale na szczęście defensywnych pomocników miałem pod dostatkiem.

Nasz rywal był co prawda 9. w tabeli, ale tak naprawdę walczył o awans — tak śmiesznie ułożyła się tabela w rundzie rewanżowej. Mimo to dzielnie broniliśmy się przez całą pierwszą połowę, a w 52. minucie po dobrej centrze Márcio **Luísa** Carlos **Tavares** dał nam nawet prowadzenie. Nie kazałem zespołowi cofnąć się do obrony, takie zagrania nie leżały w mojej naturze, i niestety zaraz się to zemściło. Po kilku minutach do prostopadłego podania doszedł **Miguel** i wyrównał, a chwilę później po faulu Nuno **Ribeiro** Aleš **Svoboda** z rzutu karnego podwyższył na 2:1 dla gospodarzy. W 71. minucie **Pacheco** dobił strzał **Bruno**, który trafił w poprzeczkę, a zarazem dobił i nas.

31.01.2021 Campo Eng. Carlos Salema: 1616 widzów
2L-C (16/26) **Oriental** [9.] — Micaelense [10.] 3:1 (0:0)

52. **C.Tavares** 0:1
61. **Miguel** 1:1
65. **A.Svoboda** 2:1 rz.k.
71. Pacheco 3:1

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Nuno Ribeiro, da Silva — Carlos Tavares (65. Carlos Matos), Ricardo, Carlos Santos, Jorge Duarte (58. Bruno) — Paulo Marco (65. Jaime Coelho), Márcio Luís

MoM: **Pacheco** (Oriental) — 8

Styczeń 2021

Bilans: 1-0-3 (3:7)
Liga: 11. [—], 13 pkt, 11:23
Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Jacek **Wróbel** (18, AMR/ST; Polska U-21: 15/2) z Lens do Milanu za 6.000.000 funtów
2. Łukasz **Górski** (28, ST; Polska: 24/12) z Teplic do Nürnberg za 400.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Rui** (22, SW/DRL; Portugalia: 8/0) z Chelsea do Juventus za 22.500.000 funtów
2. Francesco **Giusti** (27, AMR; Włochy U-21: 3/0) z Parmy do Lazio za 20.500.000 funtów
3. Bruno **Conti** (27, MC; Francja U-21: 7/2) z Lens do Chelsea za 14.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+6]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Monaco [+1]
Hiszpania: Real Madryt [+6]
Niemcy: Bayern Monachium [+10]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Sporting [+1]
Włochy: Roma [+5]

Luty miał praktycznie zadecydować o naszym trzecioligowym bycie, gdyż czekały nas mecze z Pontassolense, Juventude oraz Silves, a więc trzema bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie. Dwa pierwsze spotkania graliśmy u siebie, tak więc gdybyśmy nie zdobyli kompletu punktów, byłoby właściwie po nas, bo na kim niby mielibyśmy tych punktów szukać?

Do meczu z Pontassolense przystępowaliśmy bez kontuzjowanego Nuno **Ribeiro**, którego miejsce w obronie zajął debutant **Filipe**. Niestety jego brak zgrania z kolegami był widoczny i w 12. minucie **Mário** oszukał naszych obrońców, zdobywając gola na 1:0 dla gości. Sytuacja stała się bardzo niewesoła, ale Pontassolense samo zmarnowało tę przewagę, gdy **David** przewrócił w polu karnym **Márcio Luísa**, a Carlos **Santos** pewnie wykorzystał rzut karny. Trzy minuty później udało się nam przechwycić podanie w nasze pole karne, wyprowadziliśmy szybką kontrę i **Márcio Luís** nareszcie pokazał, że kilkanaście bramek strzelonych jesienią dla Sesimbry nie było przypadkiem, dając nam prowadzenie i otwierając swoje konto w Micaelense.

Ale w 35. minucie **Carlos** zdecydował się na uderzenie z dystansu, Rui **Manuel** nie zdążył go zablokować, a **Augusto** spóźnił się z interwencją... 2:2! Pontassolense mogło być bardzo zadowolone ze swojej postawy w pierwszej połowie... ale nie było, bo w doliczonym czasie gry Paulo **Marco** wystawił piłkę **Márcio Luísowi**, który z najbliższej odległości zdobył swojego drugiego gola w tym spotkaniu.

W drugiej połowie za beznadziejnego **Ricardo** na boisko wpuściłem **Ramosa** i był to strzał w dziesiątkę. Po godzinie gry **Ramos** znalazł podaniem **Márcio Luísa**, ten wkręcił w ziemię **Pedro** i precyzyjnym strzałem w krótki róg pokonał **Orlando**. A w 70. minucie ten sam zawodnik wykończył wrzutkę **da Silvy** z prawego skrzydła, ustalając wynik meczu na 5:2 dla Micaelense. Bardzo dobra gra, świetny wynik, 33% planu wykonane.

14.02.2021 Estádio da Grotinha: 479 widzów

2L-C (17/26) **Micaelense** [11.] — Pontassolense [13.] 5:2 (3:2)

12. **Mário** 0:1

22. **C.Santos** 1:1 rz.k.

25. **M.Luís** 2:1

35. **Carlos** 2:2

45+2. **M.Luís** 3:2

54. **M.Luís** 4:2

70. **M.Luís** 5:2

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel (74. Vilela), Rui Manuel, Filipe, da Silva — Carlos Tavares (66. Carlos Matos), Ricardo (46. Ramos), Carlos Santos, Jorge Duarte — Paulo Marco, Márcio Luís

MoM: **Márcio Luís** (Micaelense) — 10

Moja niewzruszona wiara w sens pracy z Micaelense budziła coraz większe zdumienie w Europie, a do grona szczególnie zdumionych dołączyli tym razem prezesi Guingamp oraz Marítimo, który sądził, że skoro nie musiałbym opuszczać Portugalii, byłbym bardziej skłonny do zaakceptowania jego oferty.

21 lutego 2021, mecz o wszystko numer dwa z Juventude de Évora, które jesienią pokonało nas 1:0 i było naszym głównym rywalem w walce o ostatnie bezpieczne miejsce. Po dwudziestu paru minutach wzajemnego kopania się po tydkach **Carlos Manuel** wrzucił długą piłkę na dobieg do Paulo **Marco**, którego nieprzepisowo zatrzymał ostatni obrońca gości, **Coelho**. Dostał za to czerwoną kartkę, a w dodatku **Carlos Santos** pewnie zamienił na bramkę rzut karny będący konsekwencją tego faulu. Od tej pory na boisku istniało już tylko Micaelense, Juventude ograniczało się do nieudolnych kontrataków. W 54. **Félix** musiał wybić na oślep piłkę po bezsensownym zagranie jednego z obrońców, **Azevedo** zagrał równie bezsensownie, bo do Jaime **Coelho**, który strzałem po ziemi w długi róg podwyższył na 2:0. Wynik marzeń widniał na tablicy obsługiwaną przez ochotniczą straż pożarną São Miguel, ale w ostatniej minucie radość z wygranej zepsuł nam **Márcio Luís**, wywracając się tak nieudolnie, że uszkodził sobie staw łokciowy, fundując sobie urlop do końca lutego.

21.02.2021 Estádio da Grotinha: 501 widzów

2L-C (18/26) **Micaelense** [10.] — Juventude de Évora [11.] 2:0 (1:0)

22. **Coelho** (Juventude) cz.k.

23. **C.Santos** 1:0 rz.k.

54. **J.Coelho** 2:0

90+3. **M.Luís** (Micaelense) knt.

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Filipe, da Silva — Carlos Tavares (75. Carlos Matos), Ramos, Carlos Santos, Jorge Duarte (63. Bruno) — Paulo Marco (33. Jaime Coelho), Márcio Luís

MoM: **Carlos Santos** (Micaelense) — 8

Luty 2021

Bilans: 2-0-0 (7:2)

Liga: 10. [+1], 19 pkt, 18:25

Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Dariusz **Ostrowski** (26, SW/DC; Polska) z Łęcznej do Pogoni za 1.200.000 funtów
2. Mariusz **Trzeciak** (29, ST; Polska U-19) z Amiki do Pogoni za 1.100.000 funtów
3. Paweł **Kucharski** (18, MR; Polska U-19) z Łęcznej do Pogoni za 1.100.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+7]

Bułgaria: Sławia Sofia [+0]

Francja: Bordeaux [+6]

Hiszpania: Real Madryt [+0]

Niemcy: Bayern Monachium [+7]

Polska: Legia [+4]

Portugalia: Porto [+1]

Włochy: Roma [+5]

Po wygranej z Juventude bez czytania wyrzuciłem do kosza faksy z Auxerre i Salamanki — ach, ci headhunterzy —, szykując się na walkę o trzy punkty z Silves. Brak Márcio **Luísa** musiał być odczuwalny, ale wierzyłem w mój zespół... przez całe pół godziny. Po kwadransie gry Carlos **Tavares** zdołał zacentrować w pole karne, a Paulo **Marco** zaszokował widzów, trafiając do bramki już przy pierwszej sposobności, nie zaś przy siódmej, jak to miał w zwyczaju. Gospodarze wyrównali dziesięć minut później za sprawą **Ferreiry**, który bezlitośnie wykorzystał błąd naszej defensywy, a w rzeczonyj 30. minucie Carlos **Santos** uznał za stosowne otrzymać drugą żółtą kartkę... Przez godzinę ograniczyliśmy się więc do murowania własnej bramki, co szło nam lepiej niż przed tygodniem piłkarzom Juventude, i udało się nam obronić remis. Z przebiegu gry był to niewątpliwie sukces, ale z perspektywy walki o utrzymanie straciliśmy dwa bardzo cenne punkty, których mogło nam jeszcze zabraknąć.

07.03.2021 Estádio Dr. Francisco Vieira: 168 widzów

2L-C (19/26] Silves [13.] — Micaelense [10.] 1:1 (1:1)

15. P.**Marco** 0:1

25. **Ferreira** 1:1

30. C.**Santos** (Micaelense) cz.k.

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel, Rui Manuel, Filipe, da Silva — Carlos Tavares, Ramos (58. João Santos), Carlos Santos, Jorge Duarte (30. Bruno) — Jaime Coelho (30. Ricardo), Paulo Marco

MoM: Paulo (Silves) — 8

Kolejne oferty złożyły mi zarządy klubów Sochaux i Mallorca, oczywiście bez powodzenia. Bałkan Botewgrad bardzo średni występ w europejskich pucharach zakończył w 2. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA, przegrywając w dwumeczu 0:4 z Lazio. Ale wydarzeniem tygodnia była całonocna impreza na plaży Ponta Delgada, po której **Augusto** zameldował się w klubie z przeziębieniem. To zaś oznaczało, że przeciwko Farense na bramce stanąć musiał **Freitas**.

Gospodarze wyszli na pierwszą połowę w ustawieniu 4-2-4, jasno dając nam do zrozumienia, że premie meczowe zostaną im wypłacone dopiero po piątej bramce. Moi zawodnicy przegrali ten mecz jeszcze przed pierwszym gwizdkiem — tak spanikowanego Micaelense dawno nie widziałem. W 21. minucie **Soares** ośmieszył Rui **Manuela** sprytnym dryblingiem i pokonał **Freitasa**, który do tej pory spisywał się całkiem przyzwoicie. Przy голу **Carlosa** nasz bramkarz też nie miał wiele do powiedzenia, choć gdyby miał parę centymetrów wzrostu więcej, być może sięgnąłby piłki. A trzeciego gola, strzelonego tuż przed przerwą, zawałił cały zespół, na stojąco przyglądając się rozegraniu akcji przez rywali.

W szatni ostro skrzyczałem zawodników, odesłałem pod prysznic — oczywiście zimny — beznadziejnego **Filipe** i w drugiej połowie byliśmy już zdecydowanie groźniejsi, choć oczywiście Farense szczególnie się nie przemęczało. Nasze ataki przyniosły też efekty, najpierw **Ramos** uderzył w słupek, a w 72. minucie Rui **Manuel** zmusił **João** do zagrania do bramkarza, tyle że piłkę przechwycił Paulo **Marco** i strzałem z 40 metrów zdobył honorowego gola dla Micaelense.

Tym niemniej z Faro punktów nie przywieźliśmy, a na sześć kolejek przed końcem sezonu sytuacja w dole tabeli zdecydowanie się skomplikowała. O 10. miejsce walczyło w sumie pięć zespołów, i o ile Silves (9 pkt) i Machico (11 pkt) mogły już szykować się psychicznie do gry w czwartej lidze, Pontassolense (12 pkt), a zwłaszcza Juventude de Évora (14 pkt) mogły nas jeszcze dogonić. Na pozycji marzeń póki co pozostawało Micaelense, ale 20 punktów wcale nie stanowiło gwarancji bezpieczeństwa, gdyż łatwe mecze były już za nami i teraz każdy punkt wymagał ciężkiej pracy.

14.03.2021 Estádio de S.Luis: 2.473 widzów
2L-C (20/26) **Farense** [7.] — Micaelense [10.] 3:1 (3:0)

21. **Soares** 1:0
37. **Carlos** 2:0
45+3. **Soares** 3:0
72. P.**Marco** 3:1

Micaelense: Freitas — Carlos Manuel, Rui Manuel, Filipe (46. Nuno Ribeiro), da Silva (27. Vilela) — Carlos Tavares (70. Carlos Matos), Ramos, Carlos Santos, Jorge Duarte — Paulo Marco, Márcio Luís

MoM: **António** (Farense) — 9

Po meczu z Farense straciłem na trzy tygodnie Rui **Manuela**, któremu jeden z rywali przejechał korkami po łydce, a na pierwszym treningu staw skokowy uszkodził sobie **Ricardo**. Na szczęście odpoczynkiem od ligowych trosk były dla mnie mecze międzynarodowe. Tadeusz **Fajfer** robił furorę w roli selekcjonera reprezentacji Polski — jego zespół jeszcze nie stracił bramki w meczu o stawkę, tym razem pokonując Litwę 2:0 po golach **Grzyba** i **Metodiewa**, a MVP tego spotkania został debiutant, Krzysztof **Kozioł** (23, D/WBL) ze Strasbourga. W pozostałych meczach polskiej grupy Bośnia rozbiła Azerbejdżan 4:0 (**Corić**, **Simić** 2, **Smajić**), a Norwegia zrobiła nam wielki prezent, ogrywając Szwecję po dwóch trafieniach **Tolnesa**.

1. Polska 12 pkt 10:0
2. Norwegia 6 pkt 4:6
3. Szwecja 6 pkt 5:6
4. Bośnia 4 pkt 8:7
5. Litwa 4 pkt 5:7
6. Azerbejdżan 3 pkt 2:8

Wkrótce do akcji miała też wkroczyć reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej, a ewentualna wygrana z Ghaną bardzo by nam pomogła w utrzymaniu pierwszego miejsca w grupie. W składzie musiały zajść pewne zmiany, zwłaszcza kwestia znalezienia następcy dla etatowego lewego pomocnika, Giovanniego **Sio**, wymagała szybkich decyzji. Ostatecznie powołania otrzymali:

Bramkarze: *Didier Camara* (27, GK; 0/0; Darmstadt), *Didier Diallo* (29, GK; 6/0; Jaén), *Serge-Alain Diarra* (26, GK; 46/0; Nantes)

Obrońcy: *Youssouf Amouya* (27, D/WBL/DM; 22/0; Lorient), *Abdoulaye Bamba* (28, DRC; 6/0; Mainz), *Seydou Domoraud* (23, SW/DRC; 7/0; CSKA Moskwa), *Georges Doumbia* (23, DC; 14/1; Dynamo Kijów), *Moussa Kamara* (23, DRC; 9/0; Levante), *Issoumaila Konaté* (28, D/WBR/DM; 50/2; Manchester United), *Seydou Touré* (24, DC/DM; 27/1; Numancia), *Moussa Yao* (21, D/WBR; 0/0; Pescara)

Pomocnicy: *Didier Bamba* (29, MLC; 3/0; Sète), *Serge Diallo* (22, AML; 0/0; GFCO Ajaccio), *Souleymane Diallo* (27, AMC; 6/0; Angers), *Boubacar Komenan* (27, DM; 27/1; Sampdoria), *Jean-Jacques Komenan* (22, 2/0; MC; Beauvais), *Ibrahima Koné* (29, D/WB/AMRC; 36/1; Nice), *Issoumaila Kouakou* (29, DM; 5/0; Créteil), *Patrice Né* (26, AMC; 29/2; Paris-SG), *Franck Ouégnin* (22, AMRC; 8/0; Toulouse), *Souleymane Tiehi* (26, WB/MR; 10/0; Paderborn)

Napastnicy: *Mamadou Bamba* (28, ST; 38/21; Manchester City), *Lassina Cissé* (22, AM/FC; 8/0; Aalen), *Abdoulaye Diarra* (34, ST; 14/5; Braga), *Mamadou Konaté* (23, AM/FC; 17/8; Saint-Etienne), *Ibrahima Ouégnin* (20, AMR/ST; 1/1, ASEC)

Przed meczem z Ghaną prasa pełna była ponurych przepowiedni. W głębi serca też odczuwałem niepokój, gdyż runda rewanżowa stanowiła dla naszych rywali ostatnią nadzieję na włączenie się do walki o awans. Wystawiłem teoretycznie najmocniejszy skład, a jedynym eksperymentem był *Didier Bamba* na lewej pomocy, któremu przyszło zastąpić *Sio*.

Pierwsza połowa była nudna i stała pod znakiem przewagi gości. Jedyną groźną sytuację stworzyliśmy w 13. minucie, gdy *Mamadou Bamba* nie wykorzystał dobrej centry *Ouégnina* z prawego skrzydła. Dwie minuty później zupełnie niekryty *Quaye* spokojnie przymierzył i dośrodkował piłkę w nasze pole karne, a *Isaac Rush* wygrał pojedynek główkowy z *Doumbią*, mocnym strzałem nie dając *Diarze* najmniejszych szans. Po 45 minutach przegrywaliśmy 0:1.

W przerwie przeprowadziłem dwie zmiany, po których zespół zaczął grać znacznie lepiej i teraz to Ghana znalazła się w poważnych opałach. W 56. minucie *Né* pięknie przymierzył w samo okienko, ale *Quaye* cudem wybił piłkę na rzut rożny. Na kwadrans przed końcem groźnie główkował *Bamba*, ale znów bramkarz gości zdołał przerzucić piłkę nad poprzeczkę. Z rzutu rożnego piłkę zagrał *Touré*, obrońcy Ghany wybili ją przed pole karne, tam przejął ją *Doumbia*, podał do *Touré*, ten znalazł *Cissé* w polu karnym, strzał *Lassiny* zablokował obrońca, ale *Bamba* sięgnął piłki głową i umieścił ją w bramce. Przez ostatni kwadrans nie działo się już nic wielkiego, a remis 1:1 był wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym.

W pozostałych meczach naszej grupy faworytom poszło jeszcze gorzej. Maroko przegrało na własnym terenie 0:2 z Egiptem (*Mostafa, Ragab*), a RPA uległo Senegalowi 0:1 (*Mendy*).

27.03.2021 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.468 widzów
MŚE Gr5 (6/10) WKS — Ghana 1:1 (0:1)

15. I. Rush 0:1
77. M. Bamba 1:1

WKS: *S. Diarra* 6 — *Amouya* 6, *Doumbia* 7, *S. Touré* 7, *Konaté* 6 — *D. Bamba* 6 (46. *S. Diallo* 7), *P. Né* 6 (66. *J.-J. Komenan* 7), *B. Komenan* 7, *F. Ouégnin* 6 — *M. Konaté* 6 (46. *L. Cissé* 7), *M. Bamba* 7

MoM: John Owusu (Ghana) — 8

1. WKS 16 pkt 9:2
2. Maroko 12 pkt 10:9
3. Egipt 10 pkt 9:6
4. RPA 5 pkt 5:7

5. Senegal 4 pkt 6:10

6. Ghana 3 pkt 5:10

Niekończący się strumień ofert pracy zaczynał mnie już nudzić, a takie kluby jak Hull czy St.Pauli nie mogły liczyć na pozytywną odpowiedź. Micaelense szykowało się bowiem do meczu z Portosantense, zespołem, który był niewątpliwie w naszym zasięgu. Wyszliśmy pełni energii i z miejsca rzuciliśmy się do ataku. Już w 6. minucie Carlos **Santos** przechwycił piłkę w środku pola, zagrał do Márcio **Luísa**, ten minął interweniującego rozpaczliwie **Ricardo**... 1:0! União atakowało dalej, do bramki nie trafił Paulo **Marco**, nieskutecznie strzelaliśmy z dystansu. W 22. minucie z boiska zszedł ze złamaną ręką Carlos **Manuel** ale i bez niego szło nam dobrze. Znow próbował Márcio **Luís**, Jaime **Coelho** dwukrotnie przegrał pojedynek z **Ricardo**... druga bramka wisiała na włosku. 79. minuta. **Filipe**, którego miałem coraz bardziej dosyć, przegrał pojedynek z **Marco** i **Nélson** znalazł się sam na sam z **Augusto**. Nasz bramkarz obronił strzał, ale **da Silva** spóźnił się z interwencją i **Ramos** wyrównał stan gry. Nie minęło pięć minut, a błąd w kryciu popełnili nasi środkowi obrońcy, zupełnie niekryty **Jorge** zagrał do **Marco**, a ten strzałem głową z trzech metrów zdobył drugiego gola dla Portosantense. Ciężka praca całego meczu zmarnowana w pięć minut! Potężnym ciosem rozbiłem panel w boksie gospodarzy, po czym nie czekając na końcowy gwizdek udałem się do szatni, by znaleźć w słowniku odpowiednie określenia na frajerstwo moich zawodników. Co z tego, że rywale również solidarnie przegrali? — na pięć kolejek przed końcem wszystko było jeszcze możliwe, a do tego w kadrze nie miałem już ani jednego lewego obrońcy.

28.03.2021 Estádio da Groitinha: 474 widzów

2L-C (21/26) Micaelense [10.] — **Portosantense** [8.] 1:2 (1:0)

6. M.**Luís** 1:0

22. C.**Manuel** (Micaelense) knt.

79. **Ramos** 1:1

83. **Marco** 1:2

Micaelense: Augusto — Carlos Manuel (22. Vilela), Nuno Ribeiro, Filipe, da Silva — Carlos Tavares (61. Carlos Matos), Ramos, Carlos Santos, Jorge Duarte — Paulo Marco (53. Jaime Coelho), Márcio Luís

MoM: **Ricardo** (Portosantense) — 9

Marzec 2021

Bilans: 0-1-2 (3:6)

Liga: 10. [—], 20 pkt, 21:31

Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Ricardo** (23, MC; Brazylia) z Lecce do São Paulo za 1.600.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+2]

Bułgaria: CSKA Sofia [+4]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Real Madryt [+2]

Niemcy: Bayern Monachium [+10]

Polska: Legia [+6]

Portugalia: Sporting [+3]

Włochy: Roma [+1]

Kwiecień zaczęliśmy od wyjazdu do Odivelas. Skazywani byliśmy na porażkę, do tego zmuszony zostałem zagrać bardzo eksperymentalnym składem, a sytuacja na boisku w pełni odzwierciedlała przedmeczowe prognozy. Przez pierwsze pół godziny gospodarze robili z nami, co chcieli, a gdy nareszcie zdołaliśmy uporządkować nasze szyki, **Hugo** zdecydował się na strzał z dystansu, piłka otarła się jeszcze o Nuno **Ribeiro** i kompletnie zmyliła **Augusto**. W drugiej połowie próbowaliśmy ratować remis, ale skoro wychodzi się trójką zawodników na bramkarza rywala, po czym Márcio **Luís** uderza prosto w bramkarza, nie zasługuje się nawet na jeden punkt. W 80. minucie zostaliśmy bezlitośnie rozklepani i **Mendes** podwyższył na 2:0, pozbawiając nas złudzeń. W ostatniej akcji meczu **da Silva** zdecydował się na solową akcję, a jego podanie na bramkę zamienił Jaime **Coelho**, ale porażka 1:2 była dla nas w pełni zasłużonym wymiarem kary, a jedyną pociechę stanowiły solidarne porażki zespołów z miejsc 11-14.

04.04.2021 Estádio Arnaldo Dias: 1.704 widzów
2L-C (22/26) **Odivelas** [4.] — Micaelense [10.] 2:1 (1:0)

30. **Hugo** 1:0
80. **Mendes** 2:0
90+3. J.**Coelho** 2:1

Micaelense: Augusto — Vilela, Nuno Ribeiro, Carlos Santos, da Silva — Carlos Matos (70. João Santos), Ramos, José Carlos (77. Bruno), Jorge Duarte — Paulo Marco (58. Jaime Coelho), Márcio Luís

MoM: **Hugo** (Odivelas) — 8

Do końca sezonu pozostały cztery kolejki. Zespół mobilizował się do walki o cztery punkty, które powinny wystarczyć do utrzymania się w II Divisão C, zwłaszcza Márcio **Luís** na łamach *Açoriano Oriental* zapewniał, że w meczu z Imortalem da z siebie wszystko — słowa, słowa, słowa... Od momentu podjęcia pracy w Micaelense nie byłem podobnie upokorzony. Przez pierwsze pięć minut chłopaki rzeczywiście usiedli na rywalu, ale Paulo **Marco** dokonał rzeczy niewiarygodnej — dwukrotnie nie trafił z trzech metrów do pustej bramki. Za to Imortal punktował nas bezlitośnie i w 8. minucie **Abreu** przedał się przez naszą obronę, Rui **Manuel** wygarnął mu piłkę spod nóg, ale **Vilela** i Nuno **Ribeiro** tylko stali i patrzyli, jak **Artur** posyła ją do naszej bramki. Po kwadransie gry **Pedro** dośrodkował z rzutu różnego wprost na głowę **Brandão**, który wygrał pojedynek z **Vilelą** i podwyższył na 2:0 dla gości. W 26. minucie **Alvaro** wrzucił ostrą piłkę w pole karne z rzutu wolnego i **Hugo** — znów strzałem głową — zdobył trzeciego gola dla Imortal. A w 35. minucie po drugim rzucie różnym **Pedro** do naszej bramki trafił **Caricato**, oczywiście po strzale głową.

Druga połowa... cóż, powiedzmy, że się odbyła. My nie potrafiliśmy, a goście nie chcieli strzelać kolejnych bramek i na 0:4 się skończyło. Tymczasem nasz najgroźniejszy rywal w walce o utrzymanie, Juventude de Évora, wygrał 3:1 z Silves, przy okazji odsyłając przeciwnika do 4. ligi, i nasza przewaga nad nimi stopniała do trzech punktów. Na szczęście Machico przegrało 0:1 z Casa Pia, a Pontassolense 0:3 z Orientalem, tak więc walczyliśmy już tylko z jednym konkurentem do 10. miejsca.

10.04.2021 Estádio da Grotinha: 419 widzów
2L-C [23/26] Micaelense [10.] — **Imortal** [6.] 0:4 (0:4)

8. **Artur** 0:1
16. **Brandão** 0:2
26. **Hugo** 0:3
35. **Caricato** 0:4

Micaelense: Augusto — Vilela (27. Nélsón), Nuno Ribeiro, Rui Manuel, da Silva — Carlos Tavares, Ramos, Carlos Santos, Jorge Duarte (71. Jorge Santos) — Paulo Marco (34. Jaime Coelho), Márcio Luís

MoM: Luis **Carvalho** (Imortal) — 9

Po krótkiej przerwie znów zacząłem otrzymywać oferty pracy, tym razem z Caen i Karlsruhe. Ale dla mnie najważniejszy był mecz 23. kolejki, ostatni, który na papierze mogliśmy jeszcze wygrać, z również walczącym o utrzymanie Machico. Stawka spotkania spętała wszystkim nogi, nic więc dziwnego, że po nudnym jak flaki z olejem meczu na tablicy wciąż widniał wynik 0:0. Dla gospodarzy oznaczał on spadek do 4. ligi, dla nas przedłużenie nadziei, gdyż Juventude de Évora tylko zremisowała 0:0 z Pontassolense, spuszczając rywala do niższej klasy rozrywkowej, ale też nie zbliżając się do nas. Dwa mecze, trzy punkty różnicy — wszystko było jeszcze możliwe.

18.04.2021 Estádio Municipal do Machico: 336 widzów
2L-C [24/26] Machico [13.] — Micaelense [10.] 0:0 (0:0)

16. **Fonseca** (Machico) knt.

Micaelense: Augusto — Nélsón (73. Vilela), Nuno Ribeiro, Rui Manuel, da Silva — Carlos Tavares, Ramos, Carlos Santos, Jorge Duarte (57. Jaime Coelho) — Paulo Marco, Márcio Luís (67. João Santos)

MoM: Nuno **Ribeiro** (Micaelense) — 8

Do meczu z Moscavide przystępowaliśmy bez kontuzjowanego Carlosa **Tavaresa**, za to z wielkimi ambicjami. Gdy **Ramos** w naszym stylu nie trafił do pustej bramki, zacząłem odruchowo szukać dubeltówki, ale wtedy nieoczekiwanie **Nélsón** popisał się efektownym dośrodkowaniem na krótki słupek, **Márcio Luís** perfekcyjnie wyszedł zza obrońców i piłka znalazła się w bramce gości. Od tej chwili graliśmy coraz lepiej, faworyzowany rywali gubił się w obronie i druga bramka wisiła na włosku. Wobec tego w 40. minucie Nuno **Ribeiro** w niegroźnej sytuacji zagrał piłkę do **Augusto** tak nieprecyzyjnie, że zdążył do niej **Monteiro** i na przerwę schodziliśmy już tylko remisując 1:1.

W drugiej połowie Nuno **Ribeiro** nadal grał beznadziejnie, a jego postawa udzieliła się reszcie drużyny. Po godzinie gry **Cabrera** zagrał prostopadłą piłkę do **Soaresa** i już było 2:1 dla Moscavide. Dobit nas **Moreira** w 67. minucie, zamykając dośrodkowanie **Pedro**, i siódmy mecz bez zwycięstwa stał się faktem. Co gorsza, Juventude de Évora po bohaterskim boju zremisowało na wyjeździe 3:3 z Portosantense i przed ostatnią kolejką miało do nas tylko dwa punkty straty...

25.04.2021 Estádio da Grotinha: 419 widzów
2L-C (25/26) Micaelense [10.] — **Moscavide** [4.] 1:3 (1:1)

11. **C.Matos** (Micaelense) knt.

29. **M.Luís** 1:0

40. **Monteiro** 1:1

58. **Soares** 1:2

67. **Moreira** 1:3

Micaelense: Augusto — Nélsón, Nuno Ribeiro, Rui Manuel, da Silva — Carlos Matos (11. João Santos), Ramos, José Carlos, Jorge Duarte (49. Jaime Coelho) — Paulo Marco, Márcio Luís (64. José Silva)

MoM: Diego **Cabrera** (Moscavide) — 8

Kwiecień 2021

Bilans: 0-1-3 (2:9)

Liga: 10. [—], 21 pkt, 23:40

Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Oleksandr **Łysenko** (30, DC; Ukraina: 26/1) z Szachtara do Dinama Kijów za 1.200.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+3]

Bułgaria: CSKA Sofia [+6]

Francja: Bordeaux [+7] (mistrz)

Hiszpania: Sevilla [+0]

Niemcy: Bayern Monachium [+15] (mistrz)

Polska: Legia [+4] (mistrz)

Portugalia: Sporting [+6]

Włochy: Roma [+6]

Ostatni mecz sezonu graliśmy przed własną publicznością z wiceliderem, Casa Pia. Nie miałem większych złudzeń, wiedziałem, że ten zespół nie potrafi grać z lepszymi od siebie. Paradoksalnie, to jakże odległe zwycięstwo z União Madeira mogło zapewnić nam utrzymanie — oczywiście przy porażce Juventude z Farense.

Cóż, może nie potrafiłem nauczyć moich zawodników grać w piłkę, ale znałem ich już bardzo dobrze. Po pół godzinie bardzo dobrej gry **Nélson** znów popisał się dobrym podaniem do **Márcio Luísa**, który pokonał bramkarza gości, wywołując entuzjazm na trybunach. Ale w końcówce pierwszej połowy wystarczyło, by **Pedro** najpierw kiwnął jak dziecko Nuno **Ribeiro**, a potem oddał strzał pomiędzy czwórki (!) naszych zawodników, i było już 1:2. 1:2, które nie uległo już zmianie do końca spotkania. Po końcowym gwizdku sędziego zerknąłem na mojego asystenta, który z niepewnym uśmiechem pokazał mi trzy palce, a potem na widowni zapanowała wielka radość — Juventude de Évora przegrało mecz o życie z Farense 0:3 i tym razem smutek spadku przypadł w udziale naszym rywalom. Wracając do domu poklepywany byłem po plecach przez przechodniów, ale coraz wyraźniej czułem, że na São Miguel nie znalazłem swojego miejsca pod słońcem. Usiadłem wygodnie w fotelu nad kubkiem aromatycznej herbaty i wybrałem na klawiaturze telefonu numer mojego agenta...

02.05.2021 Estádio da Grotinha: 433 widzów

2L-C (26/26) Micaelense [10.] — **Casa Pia** [2.] 1:2 (1:2)

30. **M.Luís** 1:0

41. **Pedro** 1:1

45. **Pedro** 1:2

Micaelense: Augusto — Nélson, Nuno Ribeiro, Rui Manuel, da Silva — João Santos, Bruno (65. Ramos), Carlos Santos, Jorge Duarte (52. Jaime Coelho) — Paulo Marco (65. José Silva), Márcio Luís

MoM: **Pedro** (Casa Pia) — 8

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	U. Madeira	26	19	2	5	49	21	+28	59
2nd		Casa Pia	26	18	3	5	42	19	+23	57
3rd		O. Moscadive	26	17	2	7	44	21	+23	53
4th		Amora	26	16	3	7	41	28	+13	51
5th		Imortal	26	14	5	7	60	39	+21	47
6th		Odivelas	26	14	4	8	40	25	+15	46
7th		Farense	26	13	5	8	36	33	+3	44
8th		Oriental	26	11	6	9	42	32	+10	39
9th		Portosantense	26	9	8	9	43	41	+2	35

10th		U. Micaelense	26	5	6	15	24	42	-18	21
11th	R	Juventude de Évora	26	4	7	15	23	47	-24	19
12th	R	Machico	26	2	9	15	15	37	-22	15
13th	R	Pontassolense	26	3	5	18	20	56	-36	14
14th	R	Silves	26	2	5	19	18	56	-38	11

Witany byłem w Ponta Delgada z ceremoniałem przynależnym głowie państwa, wyjeżdżałem w znacznie skromniejszych warunkach. Z perspektywy czasu musiałem przyznać, że popełniłem błąd, przyjeżdżając tutaj; spodziewałem się atmosfery wyczekiwania na wielki sukces i zawodników pragnących zawojować świat, choćby i nie pozwalały im na to umiejętności. Tymczasem zastałem gromadę amatorów, bawiących się w futbol po pracy, a przed wypadem na plażę czy do nocnego klubu. Nie miałem prawa ich za to obwiniać, ale kto raz posmakował wielkiego futbolu, nie da się zamknąć w prowincjonalnym klubie bez ambicji na wyrwanie się z prowincji. Takie kluby jak Micaelense też były potrzebne, ale ja szukałem czegoś innego.

3 maja 2021 spotkałem się więc z prezesem **Arrudą**, który wysłuchał mnie uważnie, potem zaś z szerokim uśmiechem powiedział *Sí, sí* i poklepał po plecach. Dzięki mnie przez rok o jego klubie było bardzo głośno, do Ponta Delgada przyjeżdżało dzięki temu więcej turystów niż zwykle — czego więcej chcieć? I tu właśnie się różniliśmy, dla niego piłka nożna była atrakcją turystyczną, dla mnie — sposobem na życie. Pożegnałem się ze współpracownikami i z zespołem, wróciłem do wynajętego mieszkania po walizki i zamówiłem taksówkę na lotnisko — za dwa dni chciałem być w Abidżanie, a po drodze musiałem jeszcze zahaczyć o Londyn i porozmawiać z Iainem, by wiedział, czego dla mnie szukać.

Iain czekał już na mnie z butelką dobrego, czerwonego wina i nowiną, że prezes **Arruda** poszedł po najmniejszej linii oporu, zatrudniając jednego z trenerów Micaelense, Nuno **Ferreirę**. Życzyłem mu wszystkiego najlepszego — a więc, by czwórka beniaminków okazała się słabsza od União. Wieczorem wyskoczyliśmy do pubu powspominać stare czasy i obejrzeć finał Pucharu UEFA, w którym Lazio zaskakująco łatwo pokonało Real Madryt 2:1 po dwóch golach Arturo **Castro**. Umówiliśmy się, że Iain będzie dla mnie szukać klubu w Anglii, ewentualnie Hiszpanii lub Niemczech, a w ostateczności we Włoszech lub Francji. Postawiłem tylko dwa warunki — zainteresowanie klubem ze strony lokalnej społeczności oraz ambitnego prezesa-realisty; jeden rok pikniku na łące absolutnie mi wystarczyło. Iain obiecał, że będzie ze mną w kontakcie, a następnego dnia odwiózł mnie na Heathrow.

W Abidżanie spotkałem się z moimi współpracownikami ze sztabu reprezentacji, gdyż zaczynała się już operacja Egipt/Senegal, być może decydująca o awansie do Mistrzostw Świata. Zmartwiła mnie informacja o kontuzji **Diarry**, naszego bramkarza numer jeden, co stwarzało poważne problemy z obsadą tej pozycji. Jeździliśmy więc po miejscowych klubach, wybraliśmy się też na parodniowy rekonesans do Europy. Miałem więc sposobność złożenia gratulacji Patrice **Né**, który ze swoim Paris-SG zupełnie nieoczekiwanie zatriumfował w finale Ligi Mistrzów, pokonując Chelsea 2:1 po golach **Lupoliego** i młodego Urugwajczyka **Giméneza**.

Nawet w gorącej Afryce wytropił mnie prezes West Bromwich Albion i aż przez moment mnie kusiło, by nagrodzić go za wytrwałość, ale ostatecznie się powstrzymałem. Nie omieszkalem za to wysłać maila z gratulacjami do PZPNu, gdyż Polska odniosła piąte zwycięstwo w eliminacjach MŚ 2022, pokonując Azerbejdżan 2:1 (**Górski** 2 — **Ahmedow**) i umacniając się na czele tabeli, gdyż Bośnia po голу **Coricia** ogrwała Norwegię 1:0, i tylko Szwecja, gromiąc Litwę 4:0 (**Larsson**, **Hedlund** 2, **Sjöquist**) mogła jeszcze zagrozić biało-czerwonym.

1. Polska 15 pkt 12:1
2. Szwecja 9 pkt 9:6
3. Bośnia 7 pkt 9:7
4. Norwegia 6 pkt 4:7
5. Litwa 4 pkt 5:11
6. Azerbejdżan 3 pkt 3:10

Cały kraj szykował się tymczasem do wyjazdowego spotkania z Egiptem ("Wszyscy do Kairu! Wszyscy do Kairu!") oraz do meczu z Senegalem na własnych śmieciach. Diarra niestety nie zdołał się wykurować na czas, tak więc musiałem powołać w jego miejsce innego bramkarza i dopiero na zgrupowaniu zdecydować, na którego z tej trójki postawię:

Bramkarze: Didier **Camara** (27, GK; 0/0; *Stuttgart*), Didier **Diallo** (29, GK; 6/0; Jaén), *Amadou Domoraud* (23, GK; 4/0; *Stuttgarter K.*)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (27, D/WBL/DM; 23/0; Lorient), Abdoulaye **Bamba** (28, DRC; 6/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (23, SW/DRC; 7/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (23, DC; 15/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (24, DRC; 9/0; Levante); Issoumaila **Konaté** (28, D/WBR/DM; 51/2; Manchester United), Seydou **Touré** (24, DC/DM; 28/1; Numancia), Moussa **Yao** (22, D/WBR; 0/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (25, DM; 32/0; *Sporting*), Didier **Bamba** (30, MLC; 4/0; Sète), Serge **Diallo** (22, AML; 1/0; *GFCO Ajaccio*), Boubacar **Komenan** (27, DM; 28/1; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (22, 3/0; MC; Beauvais), Ibrahima **Koné** (29, D/WB/AMRC; 36/1; Nice), Issoumaila **Kouakou** (29, DM; 5/0; Créteil), Patrice **Né** (27, AMC; 30/2; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (22, AMRC; 9/0; Toulouse), Souleymane **Tiehi** (26, WB/MR; 10/0; Paderborn)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (29, ST; 39/22; Manchester City), *Moussa Bamba* (21, ST, 1/0; *Fürth*), Lassina **Cissé** (22, AM/FC; 9/0; Aalen), Abdoulaye **Diarra** (34, ST; 14/5; Braga), Mamadou **Konaté** (23, AM/FC; 18/8; Saint-Etienne)

Maj 2021

Bilans: 0-0-1 (1:2)

Liga: 10. [—], 21 pkt, 24:42

Puchar Portugalii: 3. runda (0:1 z Marialvas)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Manchester United; puchar - Manchester United (2:1 z Middlesbrough)

Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia; puchar - Bałkan Botewgrad (2:1e ze Sławią Sofia)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Monaco (3:0 z Grenoble)

Hiszpania: mistrz - Athletic Bilbao; puchar - Sevilla (1:0 z Atlético Madryt)

Niemcy: mistrz - Bayern Monachium; puchar - Osnabrück II (2:0 z Neunkirchen)

Polska: mistrz - Legia (Lech - 10.), puchar - Pogoń (0:1, 2:0 z Groclinem)

Portugalia: mistrz - Sporting; puchar - Braga (2:1 ze Sportingiem)

Włochy: mistrz - Roma; puchar - Juventus (1:0, 3:0 z Interem)

Na początku czerwca Polska zrobiła kolejny krok ku finałom Mistrzostw Świata, remisując na wyjeździe z Bośnią 2:2 (**Nezirowac** 2 — **Metodiew** 2).. W pozostałych spotkaniach Norwegia pokonała Litwę 2:0 (**Kastner** 2), a Szwecja zwyciężyła Azerbejdżan 2:1 (**Gesang-gottowt Zeb** 2 — **Ahmedow**).

1. Polska 16 pkt 14:3

2. Szwecja 12 pkt 11:7

3. Norwegia 9 pkt 6:7

4. Bośnia 8 pkt 11:9

5. Litwa 4 pkt 5:13

6. Azerbejdżan 3 pkt 4:12

Mecz z Egiptem miał pokazać, w jakiej formie jest zespół w końcówce sezonu, a ewentualne zwycięstwo byłoby dla nas dużym sukcesem. Na bramce stanął młody **Domoraud** i była to jedyna zmiana w składzie w porównaniu z meczem z Ghaną. Już w pierwszej minucie **Bamba** sprawdził czujność **El Sayeda** w egipskiej bramce, a po kwadransie gry **Né** zmusił go do największego wysiłku uderzeniem z dystansu. Tuż przed przerwą **Mostafa** stworzył jedyną groźną sytuację dla Egiptu, trafiając w słupek naszej bramki.

W drugiej połowie nadal mieliśmy przewagę, a najlepsze okazje do zdobycia gola zmarnowali **Komenan** i debiutant **Yao**. Bardzo rozczarował mnie pozostający od dłuższego czasu bez formy Mamadou **Konaté** i chyba stracił tym występem miejsce w wyjściowym składzie. 0:0 pozostawiło uczucie niedosytu, gdyż wygrana była w naszym zasięgu, ale pozostałe mecze ułożyły się po naszej myśli — Ghana pokonała RPA 2:0 po golach **Rusha** i **Boatenga**, a Senegal wygrał 2:1 z Marokiem (**N'Diaye** 2 — **El Brazi**).

05.06.2021 International Stadium: 95.899 widzów
MŚE Gr5 (7/10) Egipt — WKS 0:0 (0:0)

WKS: A.Domoraud 6 — Amouya 8, Doumbia 8, Touré 7, I.Konaté 7 — D.Bamba 7, P.Né 6 (7. J.J.Komenan 7), B.Komenan 8, F.Ouégnin 7 (59. Yao 6) — M.Konaté 6 (46. Cissé 6), M.Bamba 7

MoM: Yousseuf **Amouya** (WKS) — 8

1. **WKS 17 pkt 9:2**
2. Maroko 12 pkt 11:11
3. Egipt 11 pkt 9:6
4. Senegal 7 pkt 8:11
5. Ghana 6 pkt 7:10
6. RPA 5 pkt 5:9

Pech mnie nie opuszczał i Amadou **Domoraud** zwichnął sobie kolano na treningu, tak więc powołania na mecz z Senegalem dostać musiało paru nowych zawodników:

Bramkarze: Didier **Camara** (27, GK; 0/0; Stuttgart), Didier **Diallo** (29, GK; 6/0; Jaén)

Obrońcy: Yousseuf **Amouya** (27, D/WBL/DM; 24/0; Lorient), Abdoulaye **Bamba** (28, DRC; 6/0; Mainz), Seydou **Domoraud** (23, SW/DRC; 7/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (23, DC; 16/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (24, DRC; 9/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (28, D/WBR/DM; 52/2; Manchester United), Seydou **Touré** (24, DC/DM; 29/1; Numancia), Moussa **Yao** (22, D/WBR; 1/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (25, DM; 32/0; Sporting), Didier **Bamba** (30, MLC; 5/0; Sète), Serge **Diallo** (22, AML; 1/0; GFCO Ajaccio), Boubacar **Komenan** (27, DM; 29/1; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (22, 4/0; MC; Beauvais), Ibrahima **Koné** (29, D/WB/AMRC; 36/1; Nice), Issoumaila **Kouakou** (29, DM; 5/0; Créteil), *Moussa Né (23, AMRLC/FC; 3/1; Castellón), Oumar Né (23, AMR; 1/0; Recreativo)*, Patrice **Né** (27, AMC; 31/2; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (22, AMRC; 10/0; Toulouse), Souleymane **Tiehi** (26, WB/MR; 10/0; Paderborn)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (29, ST; 40/22; Manchester City), Moussa **Bamba** (21, ST, 1/0; Fürth), Lassina **Cissé** (22, AM/FC; 10/0; Aalen), Abdoulaye **Diarra** (34, ST; 14/5; Braga), Mamadou **Konaté** (23, AM/FC; 19/8; Saint-Etienne)

Senegal był na fali, wygrane z RPA i Marokiem potwierdzały, że czeka nas ciężka przeprawa, a tymczasem ja zdecydowałem się na zmiany w składzie. Na prawą pomoc po długiej absencji powrócił gracz Nice, Ibrahima **Koné**, a na bramce stanął absolutny debiutant, golkeeper beniaminka 1. Bundesligi, Didier **Camara**. Zdecydowałem się też dać jeszcze jedną szansę Mamadou **Konaté** w ataku, gdyż Moussa **Bamba**, **Cissé** i Moussa **Né** byli od niego wyraźnie słabsi, a Abdoulaye **Diarra** na zgrupowaniu jasno pokazał, że jego czas w reprezentacji dobiegł końca i nie zamierzałem więcej go powoływać.

Spotkanie upłynęło pod znakiem walki w środku pola, a sytuacji podbramkowych było w nim jak na lekarstwo — co nie oznaczało bynajmniej, że znów padł w nim bezbramkowy remis. W 11. minucie **Doumbia** wygrał pojedynek główkowy z **Cissokho**, piłkę sprytnie przedłużył **Konaté** i Mamadou **Bamba** nieoczekiwanie znalazł się za linią obrony Senegalu. **N'Diaye** próbował jeszcze skrócić kąt, ale **Bamba** minął go sprytnym dryblingiem i objęliśmy prowadzenie. W pierwszej połowie Senegal nie miał praktycznie nic do powiedzenia, my zaś nie potrafiliśmy stworzyć sobie kolejnych klarownych sytuacji do zdobycia gola. W 38. minucie **Amouya** szedł do środka i oddał piłkę **Komenanowi**, który zagrał ją w dziurę między pomocą, a obroną gości. Dopadł jej Patrice **Né** i zdecydował się na efektowny strzał z woleja, **N'Diaye** wyciągnął się jak struna, ale nie sięgnął piłki i było już 2:0 dla Wybrzeża Kości Słoniowej, a na trybunach kibice rozpoczęli żywiołowy taniec.

Druga połowa zaczęła się od ataków Senegalu, szukającego kontaktowej bramki. Najpierw **Diop** sprawdził czujność **Camary** strzałem z dystansu, a chwilę później **Ba** uderzył z dziesięciu metrów, ale nasz bramkarz zdołał przerzucić piłkę nad poprzeczką. W tej sytuacji na boisku pojawili się **Bahoue** i **Ouégnin**, zastępując zmęczonych **Koné** i **Komenana**. I w 66. minucie **Bahoue** popisał się wspaniałym, prostopadłym podaniem do **Bamby**, który uderzył kąśliwie po ziemi, zaskakując **N'Diaye** i podwyższając na 3:0. Teraz już nikt nie był w stanie odebrać nam trzech punktów, choć Senegal zdobył honorowego gola, gdy **Doumbia** i **Touré** pomylili się w kryciu i Saliou **N'Diaye** strzałem z woleja nie dał **Camarze** najmniejszych szans po centrze **Sylli**. W końcówce Mamadou **Bamba** jeszcze dwukrotnie wychodził sam na sam z **N'Diaye**, ale tym razem bramkarz gości był górą.

Wygraliśmy więc 3:1. W pozostałych meczach Ghana zremisowała 1:1 z Egiptem (**Rush** — **Farouk**), a Maroko wywiozło z RPA jedynie bezbramkowy remis, i gdy spiker na stadionie w Abidżanie ogłosił tę informację, łoskot bębnow i falowanie nagich biustów iworyjskich fanek jeszcze przybrały na sile. Zanim zdążyłem się zorientować w sytuacji, na płycie boiska zaroilo się od ludzi, którzy dosłownie rozebrali nas wszystkich do bielizny i porwali ze sobą. Następnego dnia na pierwszej stronie *Le Libéral* pojawiło się moje zdjęcie w samym krawacie i skarpetkach, niesionego przez sześciu kibiców na drzwiach od szatni ulicami stolicy, ale nikomu, łącznie ze mną, to nie przeszkadzało — w końcu nie co dzień awansuje się do finałów Mistrzostw Świata!

12.06.2021 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.623 widzów
MŚE Gr5 (8/10) **WKS** — Senegal 3:1 (2:0)

11. **M.Bamba** 1:0
38. **P.Né** 2:0
66. **M.Bamba** 3:0
74. **S.N'Diaye** 3:1

WKS: Camara 8 — Amouya 7, Doumbia 7, Touré 7, I.Konaté 7 — D.Bamba 8, P.Né 8, B.Komenan 7 (55. Bahoue 6), I.Koné 7 (55. Ouégnin 6) — M.Konaté 7 (75. M.Né 7), M.Bamba 9

MoM: Mamadou **Bamba** (WKS) — 9

1. **WKS** 20 pkt 12:3 Q
2. Maroko 13 pkt 11:11
3. Egipt 12 pkt 10:7
4. Ghana 7 pkt 8:11
5. Senegal 7 pkt 9:14
6. RPA 6 pkt 5:9

Świętowanie awansu trwało kilka dni. Najbardziej zaskoczył mnie Didier **Camara**, przyprowadzając mi parę dorodnych jałówek jako wyraz wdzięczności za możliwość debiutu w reprezentacji. Wizyta u prezydenta, wizyta u prymasa, wizyta u naczelnego szamana... mój pobyt w Abidżanie był bardzo pracowity i z ulgą powróciłem do Londynu, ponaglany telefonami od Iaina.

- Mam dla ciebie sporo ofert - powiedział bez ogródek. - Portugalie skreśliłem na wstępie, a na Hiszpanię jeszcze za wcześnie, u nich sezon kończy się później. Tylko dwa kluby spełniają Twoje wymagania — duży stadion, duże zainteresowanie, dokładnie tak jak chciałeś. Niestety jest mały problem, oba to kluby z Niemiec, Siegen i RW Essen. - Musiałem skrzywić się na te słowa, gdyż na twarzy agenta pojawił się złośliwy uśmiech.

- Tak myślałem, chociaż za cholere nie wiem, co masz przeciwko Niemcom. Nadal masz do nich żal za II wojnę światową czy za półfinał Mistrzostw Świata 1974?

- Nieważne - mruknąłem, przeglądając stertę teczek, jakie położył przede mną Iain. Mignął mi wśród nich znajomy herb. - O, nie - zaprotestowałem, - do Bułgarii nie wracam, a tym bardziej do Botewu Płowdiw. Wystarczy mi, że Bałkan był w tym sezonie dopiero trzeci...

- W takim razie liczba alternatyw zdecydowanie nam się zmniejszyła - stwierdził Iain. - Troyes jak rozumiem cię nie interesuje?

- Nie, nie mam ochoty na pracę we Francji. Sam nie wiem dlaczego, ale nieszczególnie mi to się uśmiecha. Włoskie Oggione i Poggibonsi też odpadają, bezsensowne nazwy jakiejś takie...

- Mhm - Iain pokiwał znacząco głową. - Czyli wysyłamy oferty do tych dwóch? Włochy albo Anglia?

- Włochy albo Anglia - powtórzyłem. - Zobaczymy, kto bardziej chce się utrzymać w lidze...

Z Iainem nie widzieliśmy się od ładnych paru miesięcy, więc zasiedziałem się u niego, pogrążony w rozmowie, tym razem na temat nie futbolu, lecz dup ("Micaelense na wiosnę grało jak dupy"). Zbierałem się właśnie do wyjścia, gdy zadzwonił telefon. Iain podniósł słuchawkę, zamienił półgłosem kilka zdań i wyciągnął rękę w moją stronę:

- Do ciebie - powiedział z szelmowskim uśmiechem. - Twój nowy pracodawca dzwoni.

W słuchawce szumiło straszliwie, ale męski, niepewny głos dało się zrozumieć bez większego wysiłku.

- *Signore Professore?* Przepraszam, że śmiem niepokoić, ale dwie godziny temu do klubu przyszedł faks od pańskiego agenta, sekretarka mnie zawiadomiła, zwołaliśmy szybkie posiedzenie zarządu... to nie jest żart, prawda? - w jego głosie brzmiało żarliwe błaganie wymieszane z nadzieją i niedowierzaniem.

- W żadnym wypadku - odparłem. - Rozumiem, że jesteście państwo zainteresowani tą propozycją?

- *Santa Madonna di Loreto*, ależ oczywiście, nie mogliśmy nawet marzyć... *si, si, si*, czy w takim razie moglibyśmy liczyć na pańską wizytę w najbliższym czasie, warunki możemy uzgodnić, chociaż oczywiście nie jesteśmy bogatym klubem, ale możemy zastawić stadion...

- To nie będzie konieczne, mój agent omówi z panem szczegóły...

- *Gracie, gracie...* czekamy w takim razie, dobranoc, *gracie...* - po drugiej stronie linii stuknęła odkładana słuchawka, ale najpierw rozległ się triumfalny wrzask pół tuzina gardel.

Spojrzałem na zegarek, potem na Iainę.

- Godzina i 57 minut od wystania faksu, musi im bardzo zależeć...

Czerwiec 2021

Transfery (Polacy):

1. Marek **Borkowski** (27, ST; Polska U-21: 2/0) z Groclinu do Hibernianu za 600.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Luigi **Liguori** (25, DC/DM; Włochy U-21: 3/0) z Evertonu do Rangersów za 2.000.000 funtów

2. Jaime **Henríquez** (27, AMLC/ST; Chile: 61/1) z Nürnberg do GAK za 550.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Ostatecznie do Neapolu dotarłem 1 lipca, fundując sobie wycieczkę przez pół Europy. Cel mojej podróży leżał w pół drogi między Salerno a Cosenzą, więc myknąłem autostradą A3, widowiskową trasę wzdłuż Golfo di Policastro zostawiając sobie na później. Koniec końców za kolejnym wzniesieniem zamigotał ciemny lazur Morza Tyrreńskiego, a nad nim, skupione wokół ruin rzymskiego portu, miasto Sapri, cel mojej podróży. W szybkim tempie — we Włoszech inaczej jeździć się nie da — minąłem blokowisko żywcem przeniesione z Wodzisławia czy innej śląskiej "metropolii", i nagle ujrzałem ziemny wał o kształcie, którego nie sposób było pomylić z żadnym innym. Stadio Italia Sapri ze wszystkimi swoimi urokami, jedną kamienną trybuną, lekkoatletyczną bieżnią i kilkudziesięcioma krzesłkami dla VIPów, na bramie wielki napis czarnym sprayem "Sorrento merda"... byłem w domu.

Prezes **Fortunato** był z dziesięć lat młodszy ode mnie, krótko obcięte włosy i spora kolekcja tatuaży wskazywały na to, że jeszcze nie tak dawno był jednym z lokalnych *tifosi*. Teraz robił wrażenie, jakby pierwszy raz przydarzyło mu się coś zgodnego ze znaczeniem jego nazwiska. Od razu spodobało mi się w nim to, że w przeciwieństwie do Micaelense tutaj na pierwszym planie był klub, a dopiero w drugim rzędzie zaszczyt, jak spotkał absolutnego beniaminka Serie C2/C, który w swoim pierwszym, historycznym sezonie w 4. lidze prowadzony miał być przez jednego z bardziej znanych trenerów Europy.

Oczekiwania działaczy nie były wygórowane, zresztą w kupionej na lotnisku *La Gazzetta dello Sport* obok mojego zdjęcia widniał spory komentarz któregoś z włoskich ekspertów, zapowiadającego, że mimo całego mego doświadczenia i dawniejszych sukcesów nie mam większych szans na utrzymanie Sapri w Serie C2. Prezes **Fortunato** wypowiadał się w tym samym tonie — marzymy tylko o uratowaniu się przed spadkiem, każdy punkt będzie sukcesem, blah blah blah. Lokalną ciekawostką była obecność na spotkaniu z zarządem grupki około dziesięciu *tifosi*, którzy na koniec zadali mi kilka pytań dotyczących stylu, w jakim grać będzie Sapri, po czym oświadczyli, że zatrudnienie mnie przez prezesa **Fortunato** pokazuje, że klub ma wielkie ambicje, i słusznie.

Resztę dnia spędziłem na zwiedzaniu miasta, a z nocy spędzonej w lokalnym pensjonacie — klub obiecał załatwić mi mieszkanie, ale formalności musiały zająć parę dni — nie pamiętałem nic; taki brak snów na nowym miejscu uznałem za dobrą wróżbę. Wstałem wraz z kurami i gospodynią, od szóstej rano śpiewającą ochryplym basem *O sole mio* pod moim oknem, i udałem się do klubu, by spotkać się z zawodnikami i oficjalnie rozpocząć przygotowania do sezonu.

Podpisałem z Sapri czteroletni kontrakt z pensją w wysokości 475 euro tygodniowo, ale finansowo ustawiłem się w Botewgradzie i tej posady nie traktowałem jako głównego źródła dochodów. Na wynagrodzenia dla zawodników miałem 12.000 euro, z czego wykorzystane było zaledwie 30%, a na transfery

dostałem prawie 100.000 euro, było więc z czym pracować. Nie było za to z kim pracować, gdyż sztab szkoleniowy Sapri nie istniał — ekipa odpowiedzialna za awans z Serie D została rozkupiona przez inne kluby. Poleciłem więc umieścić w *La Gazzetta dello Sport* stosowny anons, po czym zszedłem na płytę główną Stadio Italia, by zapoznać się z zespołem.

Z przygody na Azorach wyniosłem złe doświadczenia w kwestii kadry ligowych beniaminków, tymczasem w Sapri czekała mnie miła niespodzianka. Już na starcie dysponowałem 30 zawodnikami, którzy prezentowali się całkiem przyzwoicie, a niektórzy z nich byli wręcz zaskakująco dobrzy. Oczywiście oznaczało to, że rywale będą zapewne jeszcze mocniejsi, ale przynajmniej mogłem mieć nadzieję, że moje pomysły taktyczne nie będą się spotykały wyłącznie z tępymi spojrzeniami ze strony moich podopiecznych.

Obsada bramki była kwestią otwartą, gdyż o bluzę z numerem jeden rywalizowało dwóch w miarę równorzędnych piłkarzy. Grający w Sapri od ośmiu sezonów Marco **Basso** (28, GK; Włochy) imponował skocznością i cieszył się wielkim autorytetem wśród kolegów, za to Filippo **Guido** (25, GK; Włochy) był szybki jak czarna pantera i dobrze wychodził do piłki. Oczywiście konkurencja na tej pozycji była mile widziana, a ostateczne decyzje zapisać mogły dopiero po sparingach.

Prawa strona obrony nie wyglądała najlepiej. Roberto **Milani** (24, SW/DR; Włochy) może i był wychowankiem Brescii, ale umiejętności miał co najwyżej przeciętne i w idealnym składzie byłby jedynie rezerwowym. Trochę lepiej prezentował się doświadczony Gabriele **Viganó** (29, DRC; Włochy), typowy włoski defensor, zabójczy w powietrzu i brutalny na ziemi, ale żaden z nich nie nadawał się do gry ofensywnej, a tego oczekiwałem od zawodników grających po bokach defensywy. Z kolei Davide **Di Mauro** (23, DR; Włochy) poza świetną grą wślizgiem nie prezentował sobą nic więcej. W moim notesie pojawił się pierwszy znak zapytania.

Po drugiej stronie obrony ciekawie prezentował się młody Raffaele **Galli** (22, WB/ML; Włochy), zawodnik w typie, jaki preferowałem na tej pozycji. Był niezły technicznie, umiał też w razie potrzeby dośrodkować. Alternatywę dla niego stanowił Gianni **Grossi** (22, DL; Włochy), ale był od niego słabszy i bardziej defensywnie usposobiony. Jak na warunki Serie C2 obaj byli wszakże całkiem przyzwoitymi piłkarzami.

Poważny problem miałem za to na środku obrony, gdyż w kadrze znajdował się tylko jeden klasyczny *difensore centrale*, jeśli nie liczyć **Viganó**. Dla równowagi Marco **D'Angelo** (23, DC; Włochy) był naprawdę dobrym piłkarzem, może odrobinę za wolnym jak na moje potrzeby, ale wrażenie sprawiał bardzo udane. Co nie zmieniało faktu, że na tę pozycję potrzebowaliśmy jeszcze dwóch środkowych obrońców podobnej klasy.

Włoski futbol słynął z gry obronnej, tymczasem defensywnych środkowych pomocników, którzy mogliby czyścić środek boiska przed obrońcami, miałem dosyć przeciętnych. Marco **Beretta** (21, DM; Włochy) był tak słaby, że postawiłem przy jego nazwisku mały krzyżyk, oznaczający tyle, że jeśli nie sprawdzi się w sparingach, będzie musiał odejść z klubu. Francesco **Colombo** (21, DM; Włochy) był od niego śladowo lepszy, ale i on nie miał większych szans na grę w pierwszym zespole.

W tej sytuacji mogłem liczyć jedynie na klasycznych *centrocampistas*, których w zespole miałem trzech. Doświadczony Christian **Rossini** (30, MC; Włochy) właśnie zakończył kontrakt z klubem i musiałem z miejsca zdecydować o jego ewentualnym przedłużeniu — ostatecznie uznałem, że jeszcze przez rok korzystać będę z jego usług, a w tym czasie przekonam się, ile jest wart, w końcu ukształtowała go szkółka piłkarska Juventusu. Giovanni **Sabatini** (21, MC; Włochy) był jednym z lepszych piłkarzy w naszej kadrze, chociaż ewidentnie preferował grę do przodu. A zupełną niespodzianką była dla mnie obecność w klubie zawodnika młodzieżowej reprezentacji Argentyny i wychowanka Juventusu, Javiera **Rojasa** (17, MC; Argentyna U-21: 6/0); oczywiście umiejętnościami już teraz bił rywali na głowę i to jemu przypisać miała w udziale koszulka z numerem 8.

Z lewą pomocą nie było najlepiej i tutaj musiałem koniecznie postarać się o wzmocnienia. Uniwersalny Giacomo **Brambilla** (18, MRLC; Włochy) był jeszcze za młody, by dać sobie radę z ciężarem gry w pierwszym zespole, Sergio **Ruffini** (26, AML/ST; Włochy) był odrobinę za słaby, a Ivan **Teodorani** (25,

AML/FC; Włochy) karierę mógłby zrobić co najwyżej w Micaelense, a że jego kontrakt właśnie się skończył, poprosiłem go o zdanie sprzętu i opróżnienie szafki w szatni. Od biedy mogłem postawić na bardzo dobrego i wszechstronnego Christiana **Di Mauro** (28, AMRLC; Włochy), ale był to piłkarz prawonożny i bardziej widziałem go po drugiej stronie boiska.

Na prawej pomocy sytuacja była trochę bardziej skomplikowana, gdyż spora grupa zawodników nominalnie mogła grać na tej pozycji. Jacopo **Fiore** (28, MR; Włochy) był w tej samej sytuacji co **Rossini**, i zastosowałem wobec niego to samo rozwiązanie. Ceną za nowy kontrakt miała być jednak zdecydowana obniżka wynagrodzenia, a gdyby się na to nie zgodził, miałem dla niego alternatywę w postaci utalentowanego Marco **Rosatiego** (19, MRC; Włochy). Riccardo **Sacco** (24, AMR; Włochy) był dosyć przeciętnym zawodnikiem, który stanął przed tą samą alternatywą co **Fiore**. Umiejętnościami dorównywał mu Cristian **Romeo** (28, AMRC/FC; Włochy), którego ratowała wyłącznie wszechstronność, natomiast dla Emanuele **Castelliniego** (30, AMRC/ST; Włochy) nie było już ratunku i powędrował śladami **Teodoraniego**. Dosyć obiecującym piłkarzem był za to Stefano **Piras** (20, AMRC/ST; Włochy) i to jemu przypaść miała w udziale rola dublera dla **Rosatiego**.

Pozostawała jeszcze kwestia rozgrywającego. Młodziutki Gianni **Messina** (17, AMC; Włochy) posiadał odpowiednie umiejętności, jak przystało na wychowanka Interu, ale brakowało mu doświadczenia i ogrania. Daniele **Beghetto** (19, AMC/FC; Włochy) był od Messiny mniej utalentowany, a nie nadrobił tego doświadczeniem. W tej sytuacji odpowiedzialność spadała na barki Giuseppe **Colombo** (27, AM/FC; Włochy) i wyglądało na to, że jeden z weteranów Sapri udźwignie ten ciężar.

Problem stanowili za to napastnicy. Portugalczyk Nélson **Coelho** (28, ST; Portugalia) reprezentował poziom predystynujący go do gry w Micaelense, więc nie przedłużyłem z nim kontraktu i zasugerowałem, by sprawdził, kiedy odlatuje najbliższy samolot na Azory. Równie słabiutki był Massimiliano **Milani** (25, ST; Włochy), więc i on musiał w trybie natychmiastowym rozstać się z klubem. Młody Matteo **Messina** (18, ST; Włochy) nie potrafił absolutnie nic, więc odesłałem go do drużyny juniorów z poleceniem, by nie pokazywał mi się na oczy do chwili wygaśnięcia jego kontraktu. Tak więc pozostałem z tylko jednym klasycznym napastnikiem, Salvatore **Vallefuoco** (27, ST; Włochy), podczas gdy w kadrze miałem miejsce na co najmniej jeszcze dwóch.

Bramkarz do zespołu juniorów, prawy obrońca, dwóch środkowych obrońców, lewy pomocnik, defensywny środkowy pomocnik oraz dwóch napastników — tak oto przedstawiała się moja lista życzeń, którą zamierzałem przedstawić moim scoutom, gdy tylko takowi się znajdą. Miałem wszakże nadzieję, że moja reputacja i posiadane przeze mnie znajomości pozwolą mi szybko rozwiązać ten problem.

Tak więc pierwszego dnia z Sapri odeszli **Teodorani**, **Castellini**, **Coelho**, **Milani** i **Beretta**, natomiast ku memu wielkiemu zdumieniu na popołudniowym treningu zameldował się nowy piłkarz, Federico **Asara** (25, ST; Włochy), którego, jak się zaraz okazało, zakontraktował z Sangiuseppese mój poprzednik. **Asara** niczym specjalnym nie zachwycał, ale skoro już przyszedł, to został.

O zorganizowanie sparingów nie było trudno, problemem było jedynie ustalenie początku sezonu w Serie C2. Wiedziałem, że przed startem ligi rozgrywany jest jakiś puchar, ale jego terminarz nie został jeszcze wyznaczony. Na wszelki wypadek zakontraktowałem aż siedmiu rywali, cztery zespoły z Serie D oraz trzech absolutnych amatorów. Moje kontakty zaowocowały też podpisaniem umowy z byłym reprezentantem Maroka Mustaphą **Trikim** (34, Maroko: 26/1), który objął w Sapri Calcio funkcję scouta i z miejsca ruszył na wycieczkę po Włoszech. Do Sapri przybyła też pielgrzymka z Zagrzebia, ale prezes Chorwackiego ZPNu usłyszał moje stanowcze "nie" na propozycję objęcia reprezentacji.

Przez pierwszy tydzień lipca głównie negocjowałem kontrakty z zawodnikami pierwszego zespołu, namawiając ich na przejście na zawodowstwo. Większość z nich nie miała nic przeciwko temu, a wytałami się jedynie Jacopo **Fiore** (28, MR; Włochy) i Christian **Rossini** (30, MC; Włochy), którzy woleli przenieść się do czwartoligowej Pavii.

10 lipca na stadionie Comunale "Italia" rozegraliśmy w obecności 85 widzów nasz pierwszy sparing z grającym w Serie D zespołem Acireale. Była to dla mnie doskonała sposobność do przyjrzenia się w akcji moim podopiecznym i rozpoczęcia procesu selekcji. W pierwszej połowie najlepiej pokazał się Christian **Di Marco**, który dzielił i rządził w środku pola, natomiast rozczarowali **Asara** i **Rojas**. Najlepszą sytuację do zdobycia gola zmarnował **Vallefuoco**, ale trudno go było za to winić, skoro piłka po jego strzale po prostu zatrzymała się w piasku na metr przed bramką gości.

Po przerwie dałem szansę dublerom. Bardzo źle zaprezentował się **Beghetto**, który nie dawał sobie rady z obrońcami Aglianese. O dziwo, nieźle zaś zagrał w ataku Stefano **Piras** i to on po serii błędów gości zdobył w 71. minucie gola na 1:0 dla Sapri. W końcówce dalekim podaniem na dobieg błysnął **Romeo**, **Beghetto** tradycyjnie już zaplątał się we własne nogi, ale **Romeo** spróbował ponownie, tym razem piłka trafiła do **Pirasa**, który lobem z ostrego kąta zaskoczył bramkarza Aglianese, ustalając wynik spotkania.

10.07.2021 Comunale "Italia": 85 widzów
TOW **Sapri** — Aglianese 2:0 (0:0)

38. T.**Bercigli** (Aglianese) knt.
71. S.**Piras** 1:0
86. S.**Piras** 2:0

MoM: Gabriele **Viganó** (Sapri) — 8

Jako że latem zwalnianych było sporo selekcjonerów i menedżerów, na brak ofert nie mogłem narzekać. Zwrócili się do mnie przedstawiciele ogranego przeze mnie Senegalu, a także Czesi, szukający następcy Bohumila **Panika**, i Polacy, których zaskoczyło nagłe odejście Tadeusza **Fajfera**; z zespołów klubowych nieudaną próbę wykupienia mnie z Sapri podjęła Siena. A tymczasem do Sapri przyszedł pierwszy trener, doświadczony Fabio **Damiani** (49, Włochy), dzięki któremu nie musiałem już w pojedynkę prowadzić zajęć z zawodnikami.

Polskie kluby jak zawsze występy w europejskich pucharach zaczynały, o wstydzie, już od 1. rundy eliminacyjnej. W Pucharze UEFA Amica pewnie rozprawiła się 4:1 z Portadown po голу **Radtkego** i hat-tricku **Michalskiego**, a Pogoń jedynie zremisowała 1:1 w Erewaniu ze Zwartnocem dzięki trafieniu **Sochy**. Ale najbardziej skompromitowała nas mistrzowska Legia Warszawa, która na stadionie przy Łazienkowskiej jedynie zremisowała 1:1 z maltańską Sliemą Wanderers (**Strnad**).

Sapri w drugim sparingu zmierzyło się z grającym w Serie D Tivoli, remisując 0:0 po bezbarwnej grze, a w końcówce **Guido** musiał dwukrotnie ostro się napracować. Widać było, że potrzebne są nam wzmocnienia, ale choć **Triki** podsyłał mi propozycje, albo były one poza naszym zasięgiem finansowym, albo też klub lub sam zawodnik nie byli zainteresowani negocjacjami z Sapri.

16.07.2021 Comunale "Italia": 69 widzów
TOW **Sapri** — Tivoli 0:0 (0:0)

MoM: Filippo **Guido** (Sapri) — 8

Nowym selekcjonerem reprezentacji Polski został przedstawiciel starego pokolenia trenerskiego, Dariusz **Kubicki**. Funkcję tę obejmował w kiepskim nastroju, gdyż tego samego dnia polski futbol klubowy przebił dno i osiągnął wartości ujemne, albowiem mistrz Polski, warszawska Legia, przegrał na Malcie 0:1 ze Sliemą i okazał się za słaby na to, by przejść choćby pierwszą rundę eliminacyjną Ligi Mistrzów.

W trzecim sparingu podejmowaliśmy stosunkowo mocnego przedstawiciela Serie D, Gallipoli. Po raz pierwszy, zwłaszcza w pierwszej połowie, byliśmy zespołem słabszym i nasi bramkarze oraz para stoperów mieli pełne ręce roboty. A jednak wystarczył jeden rzut różny, sprytna wrzutka **Romeo** i główka Giuseppe **Colombo**, by Sapri odniosło w pełni niezasłużone zwycięstwo 1:0, uświetniając w ten sposób rocznicę Manifestu Lipcowego.

22.07.2021 Comunale "Italia": 67 widzów
TOW **Sapri** — Gallipoli 1:0 (0:0)

51. **G.Colombo** 1:0

MoM: Gabriele **Viganó** (Sapri) — 8

Wyjaśniła się w końcu tajemnica Pucharu Serie C — rozgrywki zacząć się miały w drugiej połowie sierpnia, my zaś trafiliśmy do grupy K, za przeciwników mając Juve Stabia (C2/C), Sorrento (C2/C), Taranto (C1/B) oraz Martinę (C1/B). Miało to być swego rodzaju przetarcie przed ligą, które miało powiedzieć mi, czy mamy jakiegokolwiek szanse na podjęcie walki o utrzymanie.

Do Sapri przyszedł faks z tureckiej federacji piłkarskiej, który trafił obok poprzednich na ścianę gabinetu prezesa **Fortunato**. Wreszcie też zaczęło się coś dziać w kwestii przebudowy zespołu, i to w najmniej spodziewany sposób. Któregoś poranka zadzwoniła moja komórka i ku memu zdumieniu usłyszałem głos mojego byłego współpracownika z Micaelense, Marcina **Pietrowskiego**. Marcin miał dosyć gnicia na Azorach i chciał wiedzieć, czy nie znalazłoby się dla niego miejsce w Sapri. União zgodziło się na śmieszne 6.000 euro odstępnego i już następnego dnia **Pietrowski** ruszył w ślady **Trikiego** na wędrowkę po Półwyspie Apenińskim.

Jeszcze większą niespodzianką było dla mnie zainteresowanie, jakie Francesco **Colombo** (21, DM; Włochy) przejawiać zaczęli działacze Savoi. Gdy tylko zmaterializowało się w postaci konkretnej oferty, zabrałem się za negocjacje i udało mi się osiągnąć bardzo korzystne dla nas warunki. W zamian za **Colombo** dostaliśmy gwarancję 40% wartości jego kolejnego transferu — czyli zapewne dwie kozy i wiadro jabłek —, a do Sapri przyszedł reprezentant Jamajki, Trevor **Francis** (28, DRLC; Jamajka: 1/0), który w znacznym stopniu rozwiązał nasze problemy w obronie.

W czwartym sparingu zagraliśmy z kolejnym zespołem z Serie D, Vigevano, i tym razem nasza gra wyglądała już całkiem przyzwoicie, co składałem na karb ciągłych modyfikacji wyjściowego ustawienia, przybliżających nas do optymalnego zestawienia wyjściowej jedenastki. Jedyny gol tego meczu padł znów po stałym fragmencie gry, **Messina** posłał piłkę z rzutu rożnego na dziesiąty metr, a pozostawiony bez opieki Gianni **Grossi** wcisnął ją do bramki mocnym strzałem tuż przy słupku.

28.07.2021 Comunale "Italia": 74 widzów
TOW **Sapri** — Vigevano 1:0 (0:0)

71. **G.Grossi** 1:0

MoM: Dario **Marini** (Vigevano) — 8

Rewanżowe spotkania Pucharu UEFA przyniosły powodzenie polskiemu klubom. Amica była o krok od kompromitacji, przegrywając już 0:3 w Portadown, ale gol Łukasza **Augustyniaka** z 58. minuty zapewnił wronczanom awans. Pogoń po dwóch golach **Kwiatkowskiego** pokonała Zwartnoc 2:1 i dołączyła do Amiki w 2. rundzie eliminacyjnej.

Lipiec 2021

Bilans: —

Liga (Serie C2/C): —

Puchar Serie C: —

Coppa Italia: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Rafał **Bartczak** (20, FC; Polska U-21: 24/12) z Seville do Realu Madryt za 11.250.000 funtów
2. Krzysztof **Witkowski** (29, DC; Polska U-21: 1/0) z Cracovii do Groclinu za 1.000.000 funtów
3. Łukasz **Zieliński** (26, ST; Polska U-21: 5/2) z Groclinu do Korony Kielce za 950.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Davide **Vecchio** (26, ST; Włochy: 3/2) z Valencii do Realu Madryt za 33.000.000 funtów
2. Simone **Navarra** (23, ST; Włochy: 3/0) z Betisu do Chelsea za 27.000.000 funtów
3. José **Segovia** (25, DLC; Hiszpania: 62/3) z Arsenalu do Barcelony za 22.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Monaco [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Legia [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

Sierpniowe sparingi z zespołami amatorskimi przeznaczone były na łapanie formy, zgranie zespołu i umocnienie morale w drużynie. Pierwszym z trzech przeciwników Sapri było Luparense i musiałem przyznać, że pokazaliśmy się z całkiem niezłej strony. Tuż przed przerwą prowadzenie dla nas zdobył Christian **Di Mauro**, po tym jak **Rocca** cudem obronił dośrodkowanie **Rosatiego**. Druga bramka, zdobyta szybko po wznowieniu gry przez **Asarę**, tak nas zdekoncentrowała, że przez kolejne pół godziny Luparense cisnęło nas bardzo mocno, co skończyło się golem **Gianniniego**. Ale w samej końcówce po pięknym podaniu **Brambilli Asara** ustalił wynik spotkania na 3:1 dla Sapri, zarazem pokazując, że być może nie jest jednak taki beznadziejny.

03.08.2021 Comunale "Italia": 84 widzów

TOW **Sapri** — Luparense 3:1 (1:0)

45+2. Ch.**Di Mauro** 1:0

50. F.**Asara** 2:0

85. M.**Giannini** 2:1

90. F.**Asara** 3:1

MoM: Federico **Asara** (Sapri) — 8

Zaczynałem już pomału się niepokoić zbliżającym się początkiem rozgrywek, ale na szczęście wtedy właśnie udało mi się sfinalizować kilka negocjowanych umów. Zatrudniłem w końcu fizjoterapeutę, Antonio **Simoniego** (42, Włochy), wykupionego za 18.000 euro z Foglino, a także drugiego i ostatniego trenera, Antonio **Liguoriego** (43, Włochy), za którego zapłaciłem 14.000 euro działaczom Orbassano. Udało mi się również załatać w końcu dziurę na lewej pomocy; co prawda na konto Monzy przelać musiałem aż 45.000 euro, lecz w zamian do Sapri przeprowadził się doświadczony Mounir **Metouni** (28, AML; Maroko U-21: 11/0).

Nie wiedzieć czemu kibice bardzo negatywnie zareagowali na przyjsie **Metouniego**, lecz już w sparingowym meczu z Rutigliano Marokańczyk pokazał, jak wiele znaczyć może dla Sapri. W pierwszej połowie jego dwie precyzyjne centry zakończyły się golami **Vallefuoco** i **Rosatiego**, a po jego zejściu rywale zaczęli coraz częściej dochodzić do głosu i zdołali nawet zdobyć honorowego gola.

09.08.2021 Comunale "Italia": 92 widzów

TOW **Sapri** — Rutigliano 2:1 (2:0)

16. **S.Vallefuoco** 1:0

40. **M.Rosati** 2:0

57. **G.Martinelli** 2:1

MoM: Antonio **Clemente** (Rutigliano) — 8

W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA polskim klubom nie poszło już tak dobrze. **Amica** mimo gola **Augustyniaka** przegrała na wyjeździe 1:2 z Inkerem Zapresić, a Feyenoord rozklepał Pogoń aż 3:0.

Ostatni sparing przed inauguracją sezonu miał być tylko formalnością i rzeczywiście, **Orlandina** nie stawiała nam większego oporu. Wygraliśmy 2:0 po karnym **Di Mauro** i голу **Rojasa**, znów po rzucie rożnym, ale ważniejsze było to, że **Metouni** znów pokazał się z dobrej strony i lewą pomoc mogłem uznać za zabezpieczoną.

15.08.2021 Comunale "Italia": 86 widzów

TOW **Sapri** — **Orlandina** 2:0

11. Ch.**Di Mauro** 1:0 rz.k.

45. **J.Rojas** 2:0

MoM: Ch.**Di Mauro** (**Sapri**) — 8

W pierwszej kolejce Pucharu Serie C pauzowaliśmy, a trzecioligowcy spisali się co najwyżej przeciętnie, **Taranto** przegrało z **Juve Stabia** 2:3, a **Martina** tylko zremisowała z **Sorrento**.

Jeszcze trzy dni treningów i nadeszła i nasza kolej. Zameldowaliśmy się na stadionie **Erasmus Iacovone** w **Taranto** jako absolutni outsiderzy i chłopcy do bicia, jeden z faworytów bukmacherów do łatwego zysku. Wystawiłem najmocniejszy skład, wypracowany podczas sparingów: na bramce **Guido**, w obronie od lewej **Galli**, **D'Angelo**, **Viganó** i **Davide Di Mauro**, w pomocy **Metouni**, **Christian Di Mauro**, **Rojas** i **Rosati**, a w ataku postawiłem na parę **Asara** — **Vallefuoco**.

W pierwszej połowie przeżywałem koszmar rodem z **Micaelense**. **Taranto** usiadło na nas od pierwszej minuty, co chwila stwarzając zamieszanie pod naszą bramką. Ku mojemu wielkiemu zdumieniu, gdyż wcale a wcale go o to nie podejrzewałem, **Filippo Guido** bronił jak natchniony, wygrywając chyba z pół tuzina sytuacji sam na sam z napastnikami gospodarzy. My stworzyliśmy tylko dwie sytuacje, obie zmarnowane przez **Asarę**, który najpierw przeniósł piłkę nad poprzeczką, a potem uderzył tak słabo, że futbolówka zatrzymała się na linii bramkowej, skąd wybili ją obrońcy.

Na drugą połowę wyszliśmy bez zajęchanego **Metouniego**, którego zastąpił **Brambilla**, po kwadransie gry za **Asarę** wszedł też **Colombo**. I dosłownie w minutę po pojawieniu się na boisku **Colombo** przedłużył głową podanie od **Rojasa**, a **Vallefuoco** niczym **Giggs** wkręcił w ziemię **Di Stefano** i strzałem z czternastu metrów pokonał **Caputo**! Totalny szok, cisza na trybunach, zupełnie niezastężenie **Sapri** objęło prowadzenie... i od razu w chamsko włoskim stylu cofnęło się do defensywy, czekając na kontratak i faulując, ile się da. Na efekty nie trzeba było długo czekać, w 68. minucie **Rojas** zagrał precyzyjnie do **Colombo**, który uderzył z woleja, a piłka ugrzęzła w widelkach bramki **Taranto**. Gospodarze zgaśli niczym zdmuchnięta świeca, a my spokojnie pilnowaliśmy rezultatu. W 78. **Brambilla** dostrzegł w środku pola niepilnowanego **Rosatiego**, który beczelnie zdecydował się na strzał po ziemi z czterdziestu metrów, **Caputo** chyba nie wierzył, że **Marco** odważy się na coś podobnego, i nie zdążył z interwencją... 3:0 dla **Sapri**! Jeszcze kwadrans niespiesznego rozgrywania piłki i mój debiutancki mecz na ławce **Sapri** dobiegł końca. Z trybun dobiegały malownicze przekleństwa i odgłos przedzieranych kuponów totalizatora, a prezes **Fortunato** już pędził w moją stronę, wielbiąc mnie wzrokiem niczym **Madonnę z Loreto**...

W drugim meczu grupy K **Sorrento** zremisowało 1:1 z **Juve Stabia**, ale kogo by to obchodziło...?

22.08.2021 **Erasmus Iacovone**: 1.033 widzów

CIC GrK (1/5) Taranto (C1/B) — **Sapri** (C2/C) 0:3 (0:0)

60. **S.Vallefuoco** 0:1

68. **G.Colombo** 0:2

78. **M.Rosati** 0:3

Sapri: Guido — Galli (70. Grossi), D'Angelo (YC), Viganó (YC), D.Di Mauro (YC) — Metouni (46. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas (YC), Rosati — Asara (57. Colombo), Vallefuoco

MoM: Marco **D'Angelo** (DC, Sapri) — 9

Zaledwie trzy dni później przyszło mi pokazać mój zespół przed własną publicznością. Dodatkowego smaczku tej okazji dodawał fakt, że naszym rywalem była niezwykle lubiana w całym Sapri i okolicy ekipa Sorrento. Było więc ponad 300 kibiców, grupka gotowych na wszystko *tifosi* z Hell's Army, prosiak w barwach Sorrento biegający po boisku — ot, klasyczny mecz przyjaźni.

W składzie Sapri zaszły dwie zmiany, za zmęczonych **Metouniego** i **Asarę** zagrali **Brambilla** oraz **Colombo**. Pierwsza połowa przebiegała pod znakiem lekkiej przewagi Sorrento, **Guido** znów musiał kilkakrotnie bronić groźne strzały napastników gości. Ale w 27. minucie **Rosati** postawił piękną centrę w pole karne, **Vallefuoco** bezbłędnie przyjął piłkę i strzałem w długi róg pokonał bramkarza Sorrento. Radość kibiców Sapri przetrwała niecały kwadrans, gdyż w 39. minucie Portugalczyk **Moreira** popisał się pięknym, podkreślonym strzałem, przy którym **Guido** nie miał nic do powiedzenia, i na przerwę schodziliśmy z wynikiem 1:1.

Jeśli goście liczyli na szybkie zadanie ciosu po wznowieniu gry, nie bardzo im to wyszło, gdyż w 50. minucie **Brambilla** podał do wchodzącego w pole karne **Vallefuoco**, a ten strzałem po ziemi przywrócił nam prowadzenie. Teraz cofnęliśmy się do defensywy, licząc na kontry, i prawie się na tym przejechaliśmy. Sorrento zaczęło przeważać, a szczególnie niebezpieczne były coraz częstsze rzuty wolne z około dwudziestu metrów. Nadeszła 80. minuta i po kolejnym ataku gości **Colombo** precyzyjnym podaniem uruchomił kontratak. **Vallefuoco** przepchnął się między trzema obrońcami, nie dał sobie odebrać piłki i pozwolił się wywrócić dopiero w polu karnym. Czerwona kartka dla **Valente** i rzut karny, Christian **Di Marco**... było po meczu!

W drugim spotkaniu naszej grupy Juve Stabia wygrało 1:0 z Martiną i nieoczekiwanie już po dwóch meczach zapewniliśmy sobie awans do dalszych gier.

25.08.2021 Comunale "Italia": 313 widzów

CIC GrK (2/5) **Sapri** (C2/C) — Sorrento (C2/C) 3:1 (1:1)

27. **S.Vallefuoco** 1:0

39. **Moreira** 1:1

50. **S.Vallefuoco** 2:1

80. **R.Valente** (Sorrento) cz.k.

81. **Ch.Di Marco** 3:1 rz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, D.Di Mauro (60. Francis) — Brambilla (72. Ruffini), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati (72. Romeo) — Colombo, Vallefuoco

MoM: Salvatore **Vallefuoco** (ST, Sapri) — 8

Tragifarsa, w jaką zmieniła się polska piłka klubowa, zakończyła się w tym sezonie rekordowo szybko, bo już w 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA. Amica Wronki bowiem tylko zremisowała 0:0 z Inkerem Zapresić, a Pogoń ponownie przegrała z Feyenoordem, tym razem tylko 0:2, i tym samym męki polskich kibiców dobiegły końca. Mogli więc skupić się na wyczynach reprezentacji, która pod wodzą nowego selekcjonera, Dariusza **Kubickiego**, rozbiła Norwegię 3:0 (**Sikora** 2, **Grzyb**), praktycznie zapewniając sobie

awans do finałów MŚ 2022. W pozostałych meczach polskiej grupy Bośnia przegrała 1:2 ze Szwecją (**Baotic** — **Fredriksson, Löfstrand**), a Litwa pokonała Azerbejdżan 2:1 (**Stankiewicz** 2 — **Abdulajew**).

1. Polska 19 pkt 17:3
2. Szwecja 15 pkt 13:8
3. Norwegia 9 pkt 6:10
4. Bośnia 8 pkt 12:11
5. Litwa 7 pkt 7:14
6. Azerbejdżan 3 pkt 5:14

Na początku września do akcji wkroczyć miała też reprezentacja WKS, grając o punkty z RPA, a potem dla sprawdzenia młodzieży sparing z Botswaną. Kontuzje sprawiły, że powołany przeze mnie skład w znacznym stopniu wyglądał odmiennie niż przed wakacjami, a najważniejszą zmianą był brak Abdoulaye **Diarry**, którego ostatecznie skreśliłem z mojej shortlisty:

Bramkarze: Didier **Camara** (27, GK; 1/0; Stuttgart), **Olivier Diallo** (20, GK; 0/0; Szachtar), **Serge-Alain Diarra** (27, GK; 47/0; Nantes)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (27, D/WBL/DM; 25/0; Lorient), Seydou **Domoraud** (24, SW/DRC; 7/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (23, DC; 17/1; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (24, DRC; 9/0; Levante); Issoumaila **Konaté** (28, D/WBR/DM; 53/2; Manchester United), Seydou **Touré** (24, DC/DM; 30/1; Recreativo), Moussa **Yao** (22, D/WBR; 1/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (26, DM; 33/0; Sporting), **Souleymane Diallo** (27, AMC; 6/0; Istres), Boubacar **Komenan** (27, DM; 30/1; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (22, 4/0; MC; Nice), Moussa **Né** (23, AMRLC/FC; 4/1; Castellón), Oumar **Né** (23, AMR; 1/0; Recreativo), Patrice **Né** (27, AMC; 32/3; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (22, AMRC; 11/0; Toulouse), Souleymane **Tiehi** (26, WB/MR; 10/0; Paderborn), **Youssouf Touré** (23, ML; 6/0; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (29, ST; 41/24; Manchester City), Moussa **Bamba** (21, ST; 1/0; Fürth), Lassina **Cissé** (22, AM/FC; 10/0; Aalen), **Serge Diallo** (25, AMLC/FC; 3/0; Spal), Seydou **Fofana** (20, AM/FC; 0/0; ASEC), Mamadou **Konaté** (23, AM/FC; 20/8; Saint-Etienne)

Pod koniec sierpnia doznaliśmy poważnego osłabienia, gdy Gabriele **Viganó** spuścił sobie w siłowni sztangę na klatkę, co skończyło się urazem i parotygodniowym leczeniem. Do Argentyny natomiast odlecieć miał Javier **Rojas**, powołany na mecz reprezentacji U-20 z Chile. A ostatnim wzmocnieniem klubu w letnim *mercato* był zawodnik, którego doskonale znałem z reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, człowiek, który strzelił gola Argentynie, czyli zawodnik ASEC Mimosas Ibrahima **Ouégnin** (20, AMR/ST; WKS: 1/1), sprowadzony za darmo po wygaśnięciu kontraktu.

Sierpień 2021

Bilans: 2-0-0, 6:1
Liga (Serie C2/C): —
Puchar Serie C: 2. miejsce (Grupa K)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Dmoszyński** (23, GK; Polska U-21: 10/0) z Bałkanu Botewgrad do CSKA Sofia za 850.000 funtów
2. Tomasz **Smółka** (28, GK; Polska U-21: 6/0) z Lechii Gdańsk do Korony Kielce za 550.000 funtów
3. Łukasz **Majewski** (22, ST; Polska) z Jagiellonii do Zagłębia za 550.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sebastián **Viera** (26, AMR/ST; Urugwaj: 24/4) z Valencii do Arsenalu za 20.000.000 funtów
2. Jari **Siivonen** (28, DM/MRLC; Finlandia: 58/3) z Barcelony do Zaragozy za 12.000.000 funtów
3. Bruno **Dos Santos** (22, DRC; Francja: 2/0) z Chelsea do Valencii za 11.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+1]
Bułgaria: Litex [+3]
Francja: Monaco [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: Werder Brema [+0]
Polska: Legia [+3]
Portugalia: Gil Vicente [+0]
Włochy: —

Trzecim meczem grupowym Pucharu Serie C było wyjazdowe spotkanie ze znacznie wyżej notowaną Martią. Na ławce usiadł już **Ouégnin**, ale jako że był bez formy, nie zamierzałem z niego korzystać. Naszą siłę ognia osłabił szybki uraz **Vallefuoco** i w tej sytuacji bezbramkowy remis był naprawdę dobrym wynikiem. Udanie zaprezentował się **Francis**, zastępujący kontuzjowanego **Viganó**, który został nawet wybrany piłkarzem meczu.

01.09.2021 Gian Domenico Tursi: 1.042 widzów
CIC GrK (3/5) Martina [C1/B] — Sapri [C2/C] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro — Metouni (55. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas (YC), Rosati — Asara (72. Romeo), Vallefuoco (11. Colombo)

MoM: Trevor **Francis** (Sapri) — 7

Tymczasem Polska w kolejnym meczu eliminacyjnym MŚ 2022 zmierzyła się z Litwą, wygrywając pewnie 3:0 po golach **Metodiewa**, **Grzyba** i **Maciejewskiego**. Azerbejdżan w meczu z Bośnią zdobył jedną bramkę i trzy czerwone kartki, nic więc dziwnego, że przegrał 1:3 (**Mamedow** — **Bastić**, **Simić**, **Błagojewić**), a Szwecja wygrała również 3:1 z Norwegią (**Gesang-gottowt Zeb**, **Larsson 2** — **Aarflot**).

1. Polska 22 pkt 20:3
2. Szwecja 18 pkt 16:9
3. Bośnia 11 pkt 15:12
4. Norwegia 9 pkt 7:13
5. Litwa 7 pkt 7:17
6. Azerbejdżan 3 pkt 6:17

Przedostatnim meczem eliminacyjnym w naszej grupie było spotkanie z RPA. W ostatniej chwili ze składu wypadł mi kontuzjowany Moussa **Yao**, więc w jego miejsce powołanie otrzymał Daniel **Diallo** (27, D/WB/MR; 3/0) z francuskiej Bastii. W naszym składzie pojawiło się paru nowych zawodników, w tym Serge **Diallo**, który wszakże bardzo szybko musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. RPA zaczęło bardzo ostro, już w 1. minucie **Diarra** musiał bronić groźny strzał **Mahlangu** z rzutu wolnego, a po kwadransie gry jakimś cudem zatrzymał mocną główkę **Mazibuko**. Potem gra odrobinę się wyrównała, ale pierwszą sytuację pod bramką gości stworzyliśmy dopiero w 43. minucie. Piłkę z rzutu rożnego dośrodkował niezawodny **Né**, **Masondo** zablokował strzał **Doumbii**, **Mngomeni** odbił dobitkę **Konaté**, ale piłka spadła pod nogi Boubacara **Komenana**, który umieścił ją w bramce.

W drugiej połowie debiutant **Fofana** miał olbrzymią szansę na zdobycie gola, ale jego strzał obronił **Mngomeni**, potem **Mahlangu** znów próbował szczęścia z rzutu wolnego, aż wreszcie w 78. minucie Sipho **Ngubane** uprzedził niezdecydowanego **Doumbię** i technicznym strzałem z woleja doprowadził do remisu. Na

tym emocje niestety się skończyły i mimo lekkiej przewagi musieliśmy zadowolić się podziałem punktów. Jak widać, gdy bramkę nie strzelał Mamadou **Bamba**, od razu szło nam gorzej.

04.09.2021 Stade Félix Houphouët-Boigny: 44.976 widzów
MŚE Gr5 WKS — RPA 1:1 (1:0)

43. **B.Komenan** 1:0

78. **S.Ngubane** 1:1

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 7, Doumbia 7, Touré 6, I.Konaté 6 — S.Diallo 6 (15. M.Né 6), P.Né 7 (66. S.Diallo 7), B.Komenan 7, F.Ouégnin 7 — M.Konaté 7 (54. Fofana 6), M.Bamba 6

MoM: Joshua **Vermooten** (RPA) — 7

Nasz remis oznaczał, że nadal nie ponieśliśmy porażki w eliminacjach, a tymczasem totalnie rozsypała się reprezentacja Maroka, przegrywając 1:2 z Ghaną (**Zaboul — Tetteh, Yao**). Egipt zremisował z Senegalem 1:1 (**Ragab — Diop**) i nasza wygrana w grupie stała się jeszcze bardziej przekonująca. Szkoda tylko, że Serge **Diallo** musiał zostać odesłany z kontuzją do klubu, a w jego miejsce do reprezentacji wskoczył debiutant Daonda **Yao** (26, AMLC/FC; Caldas SC).

1. **WKS 21 pkt 13:4 Q**

2. Egipt 13 pkt 11:8

3. Maroko 13 pkt 12:13

4. Ghana 10 pkt 10:12

5. Senegal 8 pkt 10:15

6. RPA 7 pkt 6:10

W ostatnim meczu grupowym Pucharu Serie C podejmowaliśmy zespół z naszej ligi, Juve Stabia. Mecz był równie nudny jak pojedynek z Martina, goście mieli lekką przewagę, lecz **Guido**, a po jego kontuzji **Basso** nie dali się zaskoczyć. Po drugiej stronie boiska kolejną świetną sytuację zmarnował **Asara**, coraz bardziej mi się narażając, i spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem, który dał nam pierwsze miejsce w grupie!

08.09.2021 Comunale "Italia": 189 widzów
CIC GrK (5/5) Sapri [C2/C] — Juve Stabia [C2/C] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido (31. Basso) — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro — Metouni (50. Grossi), Ch.Di Mauro, Brambilla, Rosati — Asara (65. Colombo), Vallefuoco

MoM: Marco **D'Angelo** (DC, Sapri) — 8

1. **Sapri 8 pkt 6:1 Q**

2. Juve Stabia 8 pkt 5:3 Q

3. Taranto 6 pkt 7:7 Q

4. Martina 2 pkt 1:3

5. Sorrento 2 pkt 4:9

Tymczasem Wybrzeże Kości Słoniowej rozgrywało sparing z Botswaną, obliczony na sprawdzenie rezerwowych i debiutantów, gdyż Mistrzostwa Świata były już blisko i musiałem mieć pewność, że wybrałem najmocniejszy skład na finały. Pierwsza połowa przebiegała całkowicie pod nasze dyktando i najpierw Moussa **Bamba** wcisnął piłkę do bramki pod brzuchem **Midsona**, a w doliczonym czasie gry **Komenan** strzałem głową podwyższył na 2:0. Drugą połowę pięknym strzałem z rzutu wolnego otworzył **Doumbia**, a potem sytuacje na potęgę marnowali Oumar **Né**, **Cissé** i debiutant **Fofana**. Lassina **Cissé** coraz bardziej mnie niepokoił swoją indolencją strzelecką i groziło mu odstawienie na bok jak wcześniej **Bakayoko**. Po godzinie gry błąd w

ustawieniu popełnił **Domoraud** i Asa **Norman** ustalił wynik spotkania, zdobywając honorowego gola dla Botswany. Po tych meczach z szerokiej kadry wypadli Moussa **Né** i Daouda **Yao**.

08.09.2021 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.849 widzów
TOW **WKS** — Botswana 3:1 (2:0)

21. **M.Bamba** 1:0
45+2. **J.Komenan** 2:0
53. **G.Doumbia** 3:0
61. **A.Norman** 3:1

WKS: Camara 7 — D.Diallo 7, Doumbia 7, S.Touré 8 (46. M.Camara (YC) 7), S.Domoraud 7 (62. Tiehi 7) — Y.Touré 7 (46. D.Yao 6), S.Diallo 7 (46. B.Komenan 7), J.Komenan 8, O.Né 7 — Fofana 7 (46. Cissé 7), M.Bamba 7 (62. M.Né 6)

MoM: Jean-Jacques **Komenan** (DM, WKS) — 8

Po powrocie z Abidżanu szybko odrzuciłem ofertę Fiorentiny, po czym spotkałem się z dwoma panami, którzy zainteresowani byli pracą w Sapri. Szybko doszliśmy do porozumienia, dzięki czemu zyskałem kolejnego trenera, Mario **Marchettiego** (37, Włochy), oraz asystenta, Giovanniego **Messinę** (33, Włochy). Razem więc przygotowaliśmy zespół na ligowy debiut, wyjazdowe spotkanie z Forlì, zespołem powszechnie uważanym za faworyta w naszym pojedynku.

Już w 3. minucie **Lombardo** wygrał pojedynek z **Colombo**, a w odpowiedzi **Peluso** zdobył bramkę dla Forlì, na szczęście ze spalonego, i te dwa wydarzenia stały się zapowiedzią bardzo wyrównanego meczu. Dwie kolejne dobre sytuacje zmarnowali **Vallefuoco** i **Colombo**, aż wreszcie w 41. minucie **Gatto** sfaulował wbiegającego w pole karne **Colombo** i sędzia podyktował rzut karny dla Sapri. Do piłki podszedł Mounir **Metouni** i z zimną krwią umieścił ją w bramce. Z zasłużonego prowadzenia nie cieszyliśmy się długo, gdyż w doliczonym czasie gry **Francis** wybił piłkę wprost pod nogi **Cecchiniego**, ten odesłał ją za plecy naszego obrońcy, a **Peluso** mocnym strzałem pokonał **Guido**.

Tuż po wznowieniu gry głupi faul **Gallego** zakończył się rzutem wolnym dla gospodarzy, **Corona** zagrał na długi słupek, a **Di Maio** wygrał pojedynek główkowy z **Gallim** i wbrew przebiegowi gry przegrywaliśmy już 1:2. Przeprowadzałem zmianę za zmianą, **Brambilla** uderzył z dystansu w poprzeczkę, a w 71. minucie **Galli**, rehabilitując się za wcześniejszą wpadkę, wywalczył piłkę w środku pola, podał ją do **Di Mauro**, a ten zagrał na dobieg między obrońców. **Colombo** uprzedził rywali i plasowanym strzałem pokonał **Lombardo**, wyrównując stan meczu. W samej końcówce **Asara** stanął przed szansą zapewnienia nam kompletu punktów, ale uderzył z bliska wprost w **Lombardo** i na 2:2 się skończyło, co było z naszej perspektywy całkiem niezłym wynikiem.

12.09.2021 Tullio Morgagni: 5.347 widzów
C2/C (1/34) Forlì [—] — Sapri [—] 2:2 (1:1)

41. **M.Metouni** 0:1 rz.k.
45+1. **S.Peluso** 1:1
47. **M.Di Maio** 2:1
71. **G.Colombo** 2:2

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis (YC), D.Di Mauro — Metouni (46. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati (72. Romeo) — Colombo (YC), Vallefuoco (58. Asara)

MoM: Christian **Di Mauro** (MC; Sapri) — 8

Po tygodniu rozgrywaliśmy pierwszy mecz przed własną publicznością. Zaczęło się fantastycznie, gdyż już w 1. minucie **Vallefuoco** przedarł się prawym skrzydłem, przerzucił piłkę na drugą stronę szesnastki, a **Metouni** uderzył technicznie na bramkę. Piłka otarła się jeszcze o **Giordano** i **Mazzoni** nie miał nic do

powiedzenia. Ale po pół godzinie gry tenże **Metouni** przekreślił swoje dotychczasowe zasługi, otrzymując drugą żółtą kartkę i osłabiając zespół. O dziwo, to Sapri, mimo gry w osłabieniu, stwarzało lepsze sytuacje, najpierw **Mazzoni** obronił strzał **Di Mauro** z rzutu wolnego, a potem mocne uderzenie **Rosatiego** z dystansu. Po godzinie gry **Savoia** przeprowadziła szybki kontratak, **Pellegrino** wystawił piłkę **Mendicino**, a ten posłał ją do pustej bramki. Potem znów Sapri miało przewagę, **Vallefuoco** trafił w poprzeczkę, a wprowadzony w końcówce **Ouégnin** prawie zdobył zwycięskiego gola, lecz **Morello** zdołał wybić piłkę z linii bramkowej. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że **Metouni** zawalił nam wygrany mecz, tak więc bez wahania ukarałem go oficjalnym ostrzeżeniem. Ale punktów to nam nie wróciło...

19.09.2021 Comunale "Italia": 818 widzów
C2/C (2/34) Sapri [10.] — Savoia [8.] 1:1 (1:0)

1. M.**Metouni** 1:0
32. M.**Metouni** (Sapri) cz.k.
65. E.**Mendicino** 1:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro (67. Milani) — Metouni (2YC), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati — Colombo (32. Brambilla), Vallefuoco (76. Ouégnin)

MoM: Giacomo **Morello** (DC; Savoia) — 8

W trzeciej kolejce graliśmy na wyjeździe z Potenzą. Nieuznany gol **Vallefuoco** już w 1. minucie poważnie nas zdekoncentrował, ale najgorzej grała nasza obrona i **Guido** musiał nas ratować po błędach **Gallego** i **D'Angelo**. W końcu w 20. minucie po rzucie rożnym **Bianco** wyskoczył wyżej od **Di Mauro** i przegrywaliśmy 0:1. W odpowiedzi świetną okazję zmarnował **Vallefuoco**, zatrzymany przez **Flauto**, a w 39. minucie po kolejnym rzucie rożnym na 2:0 podwyższył **Martino**. Zdjąłem z boiska **Di Mauro**, ale zastępujący go **Milani** zaczął występ od błędu, po którym **Cavaciocchi** po raz trzeci pokonał **Guido**, ostatecznie nas pogrążając.

W przerwie solidnie zwymyślałem moich zawodników i zaraz zaczęli grać znacznie lepiej. Strzał **Di Mauro** obronił jeszcze **Flauto**, ale przy uderzeniu Christiana z rzutu wolnego nie miał już nic do powiedzenia. Na kwadrans przed końcem spotkania **Colombo** zamknął ładną centrę **Rosatiego** i mecz znów stał się emocjonujący. W 82. minucie **Rojas** stanął przed idealną szansą na wyrównanie, ale koszmarnie skiksował i pierwsza ligowa porażka w tym sezonie stała się faktem.

22.09.2021 Alfredo Viviani: 2.603 widzów
C2/C (3/34) Potenza [11.] — Sapri [14.] 3:2 (3:0)

20. M.**Bianco** 1:0
39. G.**Martino** 2:0
42. M.**Cavaciocchi** 3:0
60. Ch.**Di Mauro** 3:1
74. G.**Colombo** 3:2
89. G.**Brambilla** (Sapri) knt.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro (40. Milani) — Brambilla (88. Ruffini), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati — Ouégnin (69. Colombo), Vallefuoco

MoM: Christian **Di Mauro** (MC; Sapri) — 8

Przed meczem z trzecim w tabeli Paganese kontuzji doznał **D'Angelo**; na szczęście treningi wznowił **Viganó**, więc załatałem nim dziurę w obronie, ale z konieczności podpisałem roczny kontrakt z naszym wychowankiem, Angelo **Consonnim** (21, DC; Włochy), gdyż nie miałem już na ławce żadnych defensorów.

Spotkanie było nudne jak flaki z olejem, obie strony nie stworzyły zbyt wielu sytuacji podbramkowych, a zmarznięci kibice z ulgą powitali ostatni gwizdek sędziego; wynik 0:0 nie skrzywdził żadnej ze stron.

26.09.2021 Comunale "Italia": 470 widzów
C2/C (4/34) Sapri [14.] — Paganese [3.] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Galli, Francis, Viganó, Milani (YC) — Ruffini, Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati (61. Colombo) — Ouégnin (69. Sabatini), Vallefucio (81. Asara)

MoM: Raffaele **Galli** (WBL; Sapri) — 7

Wrzesień 2021

Bilans: 0-5-1, 5:6
Liga (Serie C2/C): 16. [—] (3 pkt, 5:6)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+0]
Francja: Paris-SG [+7]
Hiszpania: Espanyol [+3]
Niemcy: Bayern Monachium [+2]
Polska: Legia [+5]
Portugalia: Varzim [+0]
Włochy: Inter [+4]

W przedostatniej rundzie eliminacji MŚ 2022 Polska grała ze Szwecją i zwyciężyła Skandynawów 1:0 po голу **Grzyba**, tym samym wygrywając grupę i awansując do finałów Mistrzostw Świata. W pozostałych meczach Azerbejdżan nieoczekiwanie zremisował 1:1 z Norwegią (**Szukurow — Funch**), a Litwa uległa Bośni aż 0:3 (**Simić 2, Ostojić**).

1. Polska 25 pkt 21:3 Q
2. Szwecja 18 pkt 16:10
3. Bośnia 10 pkt 18:12
4. Norwegia 10 pkt 8:14
5. Litwa 7 pkt 7:20
6. Azerbejdżan 4 pkt 7:18

We Francji widać bardzo mnie sobie ceniono, gdyż tego samego dnia dostałem oferty z Montpellier oraz Rennes. Do Sapri powrócił też Mustafa **Triki**, którego z miejsca wystawiłem do Niemiec w poszukiwaniu wzmocnień. Ale przed kolejnym meczem po raz ostatni w tych eliminacjach poleciałem do Afryki, na prestiżowe, wyjazdowe spotkanie z Marokiem. Powołałem na nie zespół budowany już z myślą o przyszłorocznych Mistrzostwach Świata, a ze znanych nazwisk zabrakło w nim Ibrahimy **Koné**, którego pozycja w drużynie uległa pewnemu osłabieniu:

Bramkarze: Didier **Camara** (27, GK; 2/0; Stuttgart), Olivier **Diallo** (20, GK; 0/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (27, GK; 48/0; Nantes)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (27, D/WBL/DM; 26/0; Lorient), Seydou **Domoraud** (24, SW/DRC; 8/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (23, DC; 19/2; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (24, DRC; 10/0; Levante); Issoumaila **Konaté** (28, D/WBR/DM; 54/2; Manchester United), Seydou **Touré** (24, DC/DM; 32/1; Recreativo), Moussa **Yao** (22, D/WBR; 1/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (26, DM; 33/0; Sporting), Souleymane **Diallo** (27, AMC; 8/0; Istres), Boubacar **Komenan** (27, DM; 32/2; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (22, 5/1; MC; Nice), *Adama Kouame* (24, DM; 2/0; *Pacos Ferreira*), Moussa **Né** (23, AMRLC/FC; 6/1; Castellón), Oumar **Né** (23, AMR; 2/0; Recreativo), Patrice **Né** (27, AMC; 33/3; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (22, AMRC; 12/0; Toulouse), Souleymane **Tiehi** (27, WB/MR; 11/0; Paderborn), Youssouf **Touré** (23, ML; 7/0; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (29, ST; 42/24; Manchester City), Moussa **Bamba** (21, ST, 2/1; Fürth), Lassina **Cissé** (22, AM/FC; 11/0; Aalen), Seydou **Fofana** (20, AM/FC; 2/0; ASEC), Mamadou **Konaté** (23, AM/FC; 21/8; Saint-Etienne)

W ostatniej serii spotkań Polska udowodniła, że była zdecydowanie najlepsza w swojej grupie, pokonując Azerbejdżan na wyjeździe 3:0 (**Grzyb, Lewandowski, Sokołowski**). Selekcjoner **Kubicki** czuł się na tyle pewnie, że sprawdził w tym meczu dwóch debutantów, Łukasza **Marciniaka** (29, GK; CSKA Sofia) i Tomasza **Kasprzyckiego** (21, MC; Bolton). W pozostałych meczach Litwa zremisowała 1:1 ze Szwecją (**Galeckas — Peci**), zaś Norwegia zremisowała 2:2 z Bośnią (**Funch, Myrberg — Baotić, Simić**).

1. Polska 28 pkt 24:3 Q
2. Szwecja 19 pkt 17:11 Q
3. Bośnia 15 pkt 20:14
4. Norwegia 11 pkt 10:16
5. Litwa 8 pkt 8:21
6. Azerbejdżan 4 pkt 7:21

My eliminacje kończyliśmy wyjazdowym spotkaniem z Marokiem. Bardzo zależało mi na utrzymaniu czystego konta, jeśli chodzi o porażki, ale Maroko nam tego nie ułatwiło i **Mrabet** już w 1. minucie sprawdził czujność **Diarra** strzałem z rzutu wolnego. Po kwadransie gry **Diarra** wybił daleką piłkę, **Bamba** przedłużył ją głową, a podłączający się do akcji Boubacar **Komenan** wyszedł sam na sam z **Hassanem**, nie dając bramkarzowi gospodarzy najmniejszych szans.

Na kolejne ciekawe akcje trzeba było czekać do drugiej połowy, kiedy to **Konaté** przegrał pojedynek z **Hassanem**. W 75. minucie **Diarra** zatrzymał strzał **El Braziego**, który był wszakże faulowany przez **Doumbię**, i sędzia podyktował rzut karny, pewnie wykorzystany przez **Ben Askara**. W ostatnich dziesięciu minutach trzykrotnie na bramkę Maroka uderzał **Bamba**, ale **Hassan** bronił wręcz fenomenalnie, ratując swoim kolegom z pola tyłek i jeden punkt. W pozostałych meczach naszej grupy Egipt przegrał 0:1 z RPA (Ngubane), a Senegal pokonał Ghanę po голу Sagny.

09.10.2021 Stade du Prince Moulay Abdallah: 44.980 widzów
MŚE Gr5 Maroko — WKS 1:1 (0:1)

16. B.**Komenan** 0:1
75. J.**Ben Askar** 1:1 rz.k.

WKS: S.Diarra 7 — Amouya 7, Doumbia (YC) 6, S.Touré 7, I.Konaté 8 — M.Né 7, P.Né 8 (68. J.Komenan 6), B.Komenan 8, F.Ouégnin 7 — M.Konaté 7 (53. Cissé 7), M.Bamba 8

MoM: **Hassan** (GK; Maroko) — 9

1. WKS 22 pkt 14:5 Q
2. Maroko 14 pkt 13:14
3. Egipt 13 pkt 11:9
4. Senegal 11 pkt 11:15
5. Ghana 10 pkt 10:13
6. RPA 10 pkt 7:10

W lidze sytuacja Sapri powoli zaczynała się pogarszać. Nie bardzo jeszcze wiedziałem, z kim w Serie C2/C należy się liczyć, a kto jest w naszym zasięgu, lecz coraz mocniej zakorzenialiśmy się w strefie spadkowej i wyjazdowy mecz z Cosenzą musiał to zmienić. Niestety w pierwszym kwadransie spotkania zagraliśmy wprost koszmarnie, co skończyło się dla nas tragicznie. Najpierw po rzucie wolnym **Bartolego** Simone **Becci** uprzedził **Viganó** i strzałem głową pokonał **Guido**, a chwilę później Ivan **Marconi** ośmieszył naszą defensywę i **Becciemu** pozostało tylko dostawić nogę.

Po raz kolejny kiepsko zagrał **Ouégnin** i na drugą połowę już nie wyszedł, zastąpiony przez **Colombo**. Zespół zagrał o niebo lepiej i udało się nam zepchnąć gospodarzy do głębokiej defensywy. W 52. minucie Christian **Di Mauro** rozegrał dwójkową akcję z **Colombo** i zdobył kontaktowego gola, a po siedmiu kolejnych minutach **Vallefuoco** po rzucie rożnym doprowadził do remisu. Moim błędem było chyba poszukiwanie zwycięskiego gola, gdyż w 70. minucie po rzucie rożnym Ivan **Marconi** zdobył bramkę na wagę zwycięstwa Cosenzy.

13.10.2021 San Vito: 6.808 widzów
C2/C (5/34) **Cosenza** [10.] — Sapri [16.] 3:2 (2:0)

8. S.**Becci** 1:0
16. S.**Becci** 2:0
52. Ch.**Di Mauro** 2:1
59. S.**Vallefuoco** 2:2
70. I.**Marconi** 3:2

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, Francis (YC) — Brambilla (70. Sabatini), Ch.Di Mauro, Rojas (86. Messina), Rosati — Vallefuoco, Ouégnin (46. Colombo)

MoM: Simone **Becci** (ST; Cosenza) — 8

W szóstej kolejce podejmowaliśmy znacznie od nas mocniejszy zespół Brindisi i mimo lekkiej przewagi nie zdołaliśmy odnieść pierwszego ligowego zwycięstwa. Najlepszą sytuację w 30. minucie zmarnował **Colombo**, przegrywając pojedynek sam na sam z **Sayem**. Ten remis oznaczał, że staliśmy się jedynym zespołem w grupie bez zwycięstwa, obsuwając się na ostatnie miejsce w tabeli.

17.10.2021 Comunale "Italia": 527 widzów
C2/C (6/34) Sapri [17.] — Brindisi [10.] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Galli (76. Grossi), D'Angelo, Viganó, Francis — Metouni (55. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati (62. Ouégnin) — Colombo, Vallefuoco

MoM: Raffaele **Galli** (MR; Brindisi) — 7

Tydzień później graliśmy mecz, który już należało wygrać, gdyż naszym przeciwnikiem było 16. w tabeli Cuneo. Zagrałem tym samym składem, co przed tygodniem, ale w pierwszej połowie nie działo się nic ciekawego, jeśli nie liczyć żenującego pudła **Fariny** oraz efektownej parady **Basilico** po strzale **Rosatiego**. Po przerwie najpierw **Vallefuoco** trafił w słupek, a chwilę później **Guido** sparował na poprzeczkę strzał **Rokki**. I wreszcie w 71. minucie Christian **Di Mauro** popisał się wspaniałym uderzeniem z rzutu wolnego, zdejmując pajęczynę z narożnika bramki Cuneo! Gospodarze ruszyli do ataku, ale to Sapri nadawało ton grze i w 84. minucie w niewiarygodnym zamieszaniu **Basilico** pięciokrotnie bronił strzały moich zawodników we własnym

polu bramkowym. Gospodarze wyprowadzili szybki atak lewym skrzydłem, **Longhi** uciekł **Galliemu** i dośrodkował na głowę **Rokki**, którzy zmieścił piłkę tuż przy słupku. Zwycięstwo było tak blisko... jeszcze wywalczyliśmy aut, po którym piłka trafiła do **Colombo**, Giuseppe dostrzegł wchodzącego między obrońców **Rosatiego** i zagrał do niego, a Marco huknął po ziemi, **Basilico** rzucił się rozpaczliwie w jej stronę... 2:1 dla Sapri!!! Ostatnie minuty meczu spędziłem na stojąco, ale sędzia zagwizdał w końcu po raz ostatni i pierwsze ligowe zwycięstwo stało się faktem.

24.10.2021 F.Ili Aldo e Riccardo Paschiero: 3.515 widzów
C2/C (7/34) Cuneo [16.] — **Sapri** [18.] 1:2 (0:0)

71. Ch.Di **Mauro** 0:1
86. P.**Rocca** 1:1
88. M.**Rosati** 1:2

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo (52. Milani), Viganó, Francis — Metouni (63. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati — Colombo, Vallefucio (71. Ouégnin)

MoM: Christian **Di Mauro** (MC; Sapri) — 9

Do jedenastki kolejki trafili **Viganó** i **Di Mauro**, co było w pełni zasłużonym wyróżnieniem. Dostałem też propozycję pracy w Ahlen, ale najbardziej zainteresowała mnie wiadomość z Polski, gdzie pracę w Lechu stracił Paweł **Jacek**, doprowadziwszy Kolejorza do 16. pozycji w tabeli Orange Ekstraklasy.

W ósmej kolejce podejmowaliśmy jednego z faworytów do awansu, zespół Cavese. Nieoczekiwanie w pierwszej połowie mieliśmy przewagę, pokazał to już strzał **Rojasa** z 1. minuty, a po trzech kolejnych **Viola** sfaulował **Rosatiego** i **Metouni** z rzutu karnego dał nam prowadzenie. Jedna bramka nas nie zadowalała i w 26. minucie **Colombo** sprytnie zagrał do **Metouniego**, który mocnym strzałem z narożnika pola bramkowego ponownie pokonał **Paolettiego**.

Druga połowa zaczęła się fatalnie, gdyż błąd **Francisa** w ustawieniu skończył się centrą **Milano** i golem **Pasiniego**. Mimo to kontrolowaliśmy przebieg spotkania i doliczałem już sobie trzy punkty, gdy koszmarną pomyłkę **Viganó** bezlitośnie wykorzystał Valerio **Giusti**, otrzymawszy precyzyjne podanie od naszego obrońcy. Wypuściliśmy z rąk pewne zwycięstwo i w szatni **Viganó** dowiedział się ode mnie ze szczegółami, co myślę o jego grze.

31.10.2021 Comunale "Italia": 981 widzów
C2/C (8/34) Sapri [14.] — Cavese [11.] 2:2 (2:0)

4. M.**Metouni** 1:0 rz.k.
26. M.**Metouni** 2:0
49. C.**Pasini** 2:1
87. V.**Giusti** 2:2

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, Francis — Metouni (64. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati — Colombo, Vallefucio (70. Ouégnin)

MoM: Marco **Rosati** (MR; Sapri) — 8

Praca w Lechu nie była mi wszakże pisana, gdyż działacze klubu z Bułgarskiej nawet się ze mną nie skontaktowali, a stanowisko menedżera powierzyli byłej gwiazdzie reprezentacji Polski, Emmanuelowi **Olisadebe**.

Październik 2021

Bilans: 1-2-1, 6:6

Liga (Serie C2/C): 15. [+1] (8 pkt, 11:12)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: Espanyol [+0]
Niemcy: Bayern Monachium [+5]
Polska: Legia [+4]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Inter [+7]

Listopad zaczęliśmy od dwumeczu z Gualdo w Pucharze Serie C. Pierwsze spotkanie graliśmy na wyjeździe i powinniśmy byli je wysoko wygrać. Niestety **Vallefuoco** raz został zatrzymany przez **Novembre**, a raz zdołał nie trafić z trzech metrów do pustej bramki. Do tego jeszcze **Colombo** precyzyjnie przymierzył w słupek, nic więc dziwnego, że kibice obejrzeni nudny, bezbramkowy remis.

03.11.2021 Carlo Angelo Luzi: 615 widzów
CIC 1RKw Gualdo [C2/B] — Sapri [C2/C] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó YC, Francis YC — Metouni (60. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Rosati (73. Asara) — Colombo, Vallefuoco (60. Ouégnin)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC, Sapri) — 8

Reprezentację Wybrzeża Kości Słoniowej czekały jeszcze w tym roku dwa mecze towarzyskie, z Afganistanem i Namibią, mające stanowić kolejny etap selekcji kadry na finały MŚ 2022 w Portugalii. Powołałem na nie następujących zawodników:

Bramkarze: Didier **Camara** (28, GK; 2/0; Stuttgart), Olivier **Diallo** (20, GK; 0/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (27, GK; 49/0; Nantes)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (27, D/WBL/DM; 27/0; Lorient), Georges **Doumbia** (23, DC; 20/2; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (24, DRC; 10/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (28, D/WBR/DM; 55/2; Manchester United), Seydou **Touré** (25, DC/DM; 33/1; Recreativo), Moussa **Yao** (22, D/WBR; 1/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (26, DM; 33/0; Sporting), Didier **Bamba** (30, MLC; 6/0; Sete), Souleymane **Diallo** (27, AMC; 8/0; Istres), Boubacar **Komenan** (27, DM; 33/3; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (22, 6/1; MC; Nice), Ibrahima **Koné** (30, D/WBR/AMRC; 37/1; Nice), Adama **Kouame** (24, DM; 2/0; Pacos Ferreira), Moussa **Né** (23, AMRLC/FC; 7/1; Castellón), Oumar **Né** (23, AMR; 2/0; Recreativo), Patrice **Né** (27, AMC; 34/3; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (23, AMRC; 13/0; Toulouse), Souleymane **Tiehi** (27, WB/MR; 11/0; Paderborn)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (29, ST; 43/24; Manchester City), Moussa **Bamba** (21, ST, 2/1; Fürth), Seydou **Fofana** (20, AM/FC; 2/0; ASEC), Mamadou **Konaté** (23, AM/FC; 22/8; Saint-Etienne), Daniel **Kouassi** (21, ST; 0/0; Saint-Etienne)

Tydzień później graliśmy rewanżowe spotkanie z Gualdo, i było ono lustrzaną kopią poprzedniego. Znowu marnowaliśmy stuprocentowe sytuacje, **Vallefuoco** znów nie trafił do pustej bramki, a mutant **Novembre** bronił każdy bez wyjątku strzał moich napastników. Na domiar złego urazu uda nabawił się **Christian Di Mauro** i pozostałem bez rozgrywającego. Mecz rozstrzygnął się w 51. minucie, gdy **Viviani** wykorzystał błąd **Milaniego** i precyzyjnie zacentrował na głowę **Amato**. Tym samym Puchar Serie C mieliśmy z głowy.

10.11.2021 Comunale "Italia": 1.307 widzów
CIC 1RKw Sapri [C2/C] — **Gualdo** [C2/B] 0:1 (0:0)

51. **M.Amato** 0:1
58. **M.Amato** (**Gualdo**) knt.
63. Ch.**Di Mauro** (**Sapri**) knt.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, Milani YC (52. D.Di Mauro) — Metouni, Ch.Di Mauro, Rojas YC, Rosati — Colombo, Vallefuoco (52. Ouégnin)

MoM: Mounir **Metouni** (ML, **Sapri**) — 7

Towarzyskie spotkanie z Afganistanem było meczem do jednej bramki, choć zagrała w nim drużyna zbudowana z dublerów i debutantów. Przeciętnie pokazał się wielki ponoć talent, **Daniel Kouassi**, za to **Seydou Fofana** znacznie przybliżył się do wyjazdu do Portugalii, zdobywając dwa piękne gola i demonstrując naprawdę dobre umiejętności. Inni piłkarze, którzy wyróżnili się w tym spotkaniu, to **Moussa Yao**, strzelec trzeciego gola, **Souleymane Diallo**, oraz **Adama Kouame**, bardzo pewnie grający na pozycji defensywnego pomocnika. Natomiast nawet przeciwko tak kiepskiemu rywalowi lepiej powinien był zagrać **Jean-Jacques Komenan**, który swoim występem znacząco osłabił swoją pozycję w reprezentacji. Rozczarował też **Moussa Bamba**, po błędzie którego **Sayed Zahedi** zdobył honorowego gola, ale jemu zamierzałem dać jeszcze jedną szansę.

13.11.2021 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.809 widzów
TOW **WKS** — Afganistan 3:1 (2:0)

19. **S.Fofana** 1:0
45. **S.Fofana** 2:0
75. **S.Diallo** 3:0 rz.k.
90. **S.Zahedi** 3:1

WKS: O.Diallo 7 — M.Yao 8, Doumbia 7, M.Kamara 7, I.Koné 7 (63. I.Konaté 7) — D.Bamba 7 (46. M.Né 7), S.Diallo 8 (75. J.Komenan 6), Kouame 8 (75. Bahoue 7), O.Né 7 (46. Tiehi 7) — S.Fofana 9, D.Kouassi 7 (63. M.Bamba 7)

MoM: **Seydou Fofana** (ST; **WKS**) — 9

Tego samego dnia Polska grała towarzysko z USA, przegrywając 1:2 po golach **Chevaliera** i **Beasleya**; honorową bramkę dla biało-czerwonych zdobył **Maciejewski**, a w meczu tym zadebiutowali **Krzysztof Dąbrowski** (24, DRC; Legia) i **Paweł Pawłowski** (30, DC; Sparta Praga).

W dziewiątej kolejce pojechaliśmy na arcyważny mecz do Sorrento, naszych lokalnych rywali. Do składu powrócił zawieszony za kartki **Viganó**, za to **Di Mauro** wciąż leczył kontuzję i rolę rozgrywającego powierzyłem **Sabatiniemu**. W pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę, lecz świetnie bronił **Corona**, zatrzymując najpierw strzał **Colombo**, a potem uderzenie **Metouniego** z rzutu wolnego i dobitkę **Vallefuoco**. Ale tego dnia sprawiedliwość była po naszej stronie i w doliczonym czasie gry **Colombo** zdołał dobić kolejny mocny strzał **Metouniego**, po którym **Corona** nie zdołał utrzymać piłki.

Gdy w 50. minucie **Vallefuoco** wykorzystał dobre podanie **Sabatiniego** i podwyższył na 2:0 dla Sapri, byłem pewien, że nic złego się już nam nie stanie. Ale wtedy do akcji wkroczył **Viganó** — najpierw zmarnował karnego podyktowanego po faulu **Scottiego**, a w 90. minucie jego nieczyste zagranie skończyło się karnym dla Sorrento, wykorzystanym przez Roberto **Valente**. Na szczęście strzelec kontaktowego gola dwie minuty później wyleciał z boiska za drugą żółtą kartkę i prowadzenie 2:1 udało się nam dowieźć do końca meczu. **Viganó** już drugi raz w tym sezonie otrzymał ode mnie ostrą burę, ale bardziej martwiły mnie potamane żebra **Francisa**, co oznaczało, że Jamajczyk zapewne nie zagra już w tym roku w barwach Sapri.

17.11.2021 Comunale "Italia": 1.458 widzów
C2/C (9/34) Sorrento [11.] — **Sapri** [15.] 1:2 (0:1)

45+2. **G.Colombo** 0:1
50. **S.Vallefuoco** 0:2
69. **G.Viganó** (Sapri) ch.rz.k.
90. **R.Valente** 1:2 rz.k.
90+2. **R.Valente** (Sorrento) cz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó YC, Francis (57. Milani) — Metouni (66. Brambilla), Sabatini, Rojas, Rosati — Colombo, Vallefuoco (78. Ouégnin)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Na pożegnanie tak udanego dla reprezentacji WKS roku 2021 zagraliśmy z Namibią, wystawiając zdecydowanie najmocniejszy skład. Goście zostali przez nas kompleksowo zdemolowani, **Touré** popisał się pięknym uderzeniem z rzutu wolnego, Patrice **Né** huknął w swoim stylu z dystansu, a **Komenan** i **Diallo** dorzucili po trafieniu z jedenastu metrów. Znowu bardzo dobrze zaprezentował się **Fofana**, co dało mu bezapelacyjnie pozycję trzeciego napastnika reprezentacji. A Polska pokonała w wyjazdowym meczu RPA 2:1 po dwóch trafieniach **Górskiego**.

17.11.2021 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.846 widzów
TOW **WKS** — Namibia 4:0 (3:0)

6. **S.Touré** 1:0
15. **B.Komenan** 2:0 rz.k.
34. **P.Né** 3:0
83. **S.Diallo** 4:0 rz.k.

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 7 (46. M.Yao 6), G.Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 7 — D.Bamba 8, P.Né 8 (46. S.Diallo 7), B.Komenan 7 (46. A.Kouamé 7), F.Ouégnin 8 (72. M.Né 7) — M.Konaté 7 (9. S.Fofana 8), M.Bamba 7 (46. M.Bamba 7)

MoM: Didier **Bamba** (ML; WKS) — 8

Cztery dni później podejmowaliśmy ekipę Cervii, już na starcie będąc spisany na straty przez "ekspertów". Gdy w 4. minucie z boiska musiał zejść **Metouni**, nasze szanse na jakąkolwiek zdobycz punktową jeszcze zmalały, a po kwadransie gry **Frasca** wspaniałym uderzeniem z dystansu pokonał **Guido**, który nie był przy tej bramce bez winy. Po kolejnym kwadransie **Vaccaro** precyzyjnie dośrodkował z rzutu rożnego, a **Natali** strzałem głową podwyższył na 2:0 dla gości, a w doliczonym czasie gry pograżył nas przytomnym strzałem **Nardone**...

W szatni nie zapanowałem nad nerwami — w Botewgradzie to mi się nie zdarzało, ale na Włochów łagodna perswazja nie działała, i trzeba było pobluzgać. Widząc skrzywioną minę **Vallefuoco**, nie wytrzymałem, i kazałem mu się ubierać, a na drugą połowę wyszedł za niego **Ouégnin**. Zespół rzucił się do ataku i Cervia nieoczekiwanie została zepchnięta do rozpaczliwej obrony. W 55. minucie **Colombo** uderzył z bliska na bramkę gości, **Girelli** cudem obronił, ale piłka trafiła do **Brambilli**, który plasowanym strzałem zdobył

gola dla Sapri. Zaledwie dwie minuty później **Galli** zagrał do **Brambilli**, który zacentrował w pole karne, a nabiegający ze skrzydła **Ouégnin** strzałem głową zmniejszył naszą stratę do jednej bramki. Atakowaliśmy coraz zacieklej, Cervia kompletnie odpuściła sobie grę do przodu, broniąc wyniku. W trzeciej minucie doliczonego czasu **Di Mauro** zagrał na prawe skrzydło do **Ouégnina**, ten elegancko kiwnął **Marre**, szedł w pole karne i wrzucił piłkę na krótki słupek, a tam... **Colombo** uprzedził **Girellego** i strzałem głową wyrównał stan meczu! Kibice nie mieli prawa narzekać na brak emocji, obejrzeliby dwie diametralnie odmienne połowy, a remis był jak najbardziej sprawiedliwym rezultatem, choć następnego dnia gazety pełne były wyrazów współczucia pod adresem piłkarzy Cervii.

21.11.2021 Comunale "Italia" 1.263 widzów
C2/C (10/34) Sapri [10.] — Cervia [12.] 3:3 (0:3)

4. **M.Metouni** (Sapri) knt.

12. **D.Frasca** 0:1

29. **M.Natali** 0:2

45+1. **F.Nardone** 0:3

55. **G.Brambilla** 1:3

57. **I.Ouégnin** 2:3

90+3. **G.Colombo** 3:3

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, Milani (73. D.Di Mauro) — Metouni (4. Brambilla), Messina, Rojas, Rosati — Colombo, Vallefuoco (46. Ouégnin)

MoM: Giuseppe **Colombo** (ST; Sapri) — 8

W Europie zaczynały się jesienne trenerokosy i coraz częściej trafiały do mnie oferty pracy — z Salamanki, Litexu, Lorient, Lokomotiwu Pławdiw, Middlesbrough. Vitórii Guimarães czy Unionu Berlin, ale na wszystkie odpowiadałem odmownie.

W jedenastce tygodnia znalazł się Giovanni **Sabatini**, a bardzo dobra postawa **Ouégnina** praktycznie zapewniła mu miejsce w wyjściowym składzie na wyjazdowy mecz z Sanremese. Tyle że Ibrahima doznał urazu na treningu i znów musiałem postawić na **Vallefuoco**, który od pierwszej minuty szalał na boisku, chcąc mi udowodnić, że to on jest numerem jeden w ataku Sapri. W pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę i w 25. minucie **Rojas** popisał się fenomenalnym prostopadłym podaniem między obrońców Sanremese. Do piłki doszedł **Vallefuoco**, uderzył wolejem ze szpica i **Pellegrino** nie zdążył nawet zareagować. 1:0 dla Sapri! Pięć minut później **Metouni** prawie podwyższył na 2:0 z rzutu wolnego, ale bramkarz gospodarzy zdołał sparować jego strzał na rzut różny.

W drugiej połowie Sanremese zaczęło zdobywać coraz większą przewagę, a ostatnie dziesięć minut obie drużyny spędziły na naszym polu karnym. Trzykrotnie idealne okazje do wyrównania miał **Mosca**, ale trzykrotnie na jego drodze stawał świetnie dysponowany **Guido** i to jemu zawdzięczaliśmy wywiezienie z San Remo kompletu punktów.

28.11.2021 Comunale: 1.597 widzów
C2/C (11/34) Sanremese [11.] — Sapri [9.] 0:1 (0:1)

25. **S.Vallefuoco** 0:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, D.Di Mauro — Metouni (70. Brambilla), Sabatini (70. Messina), Rojas, Rosati (81. Romeo) — Colombo, Vallefuoco

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Listopad 2021

Bilans: 2-2-1, 6:5
Liga (Serie C2/C): 7. [+8] (15 pkt, 17:16)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: Barcelona [+2]
Niemcy: Bayern Monachium [+5]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Varzim [+1]
Włochy: Inter [+8]

Kolejne trzy kluby, jakie zgłosiły się do mnie z ofertami nie do odrzucenia, Q.P.R., Piacenza i Sampdoria, zostały odprawione z kwitkiem. Spotkało się to z aprobatą ze strony kibiców, którzy coraz liczniej pojawiali się na Comunale "Italia", widząc, że ich ulubieńcy nie są w lidze chłopcami do bicia. Na mecz prawdy z czwartym w tabeli Acireale przyszło ich ponad dwa tysiące!

Zanim się jeszcze rozkręciliśmy, doznaliśmy poważnego osłabienia — **Rosati** zerwał sobie mięsień w udzie i według diagnozy **Simoniego** czekało go od trzech do pięciu miesięcy leczenia. Na boisku pojawił się więc **Stefano Piras**, dla którego był to pierwszy występ w tym sezonie. Moment później **Colombo** uderzył z dystansu w poprzeczkę, ale... w 21. minucie **Reale** kiwnął **Di Mauro**, dośrodkował na długi słupek, a tam zza naszych obrońców wyskoczył **Bianchi** i strzałem głową pokonał **Guido**. Acireale cisnęło coraz mocniej i druga bramka wisiła na włosku, gdy **Sabatini** zdołał dograć do **Colombo**, a **Mirko Velardi** nie zdołał zatrzymać go zgodnie z przepisami i został odesłany do szatni. Zaraz zmodyfikowałem naszą taktykę i wzięliśmy się za odrabianie strat. **Perreira** pięknie obronił strzał **Metouniego** z rzutu wolnego, potem sparował na poprzeczkę strzał **Vallefuoco**, ale w 37. minucie był bezradny jak dziecko, gdy **Metouni** posłał precyzyjną centrę z rzutu różnego wprost na głowę **Vallefuoco**.

Remis już mieliśmy, teraz należało dobić podmęczonego rywala. Cisnęliśmy gości niemiłosiernie i w 84. minucie stało się — z rzutu różnego dośrodkował **Messina**, piłka wróciła do niego, więc posłał ją w pole bramkowe, w niesamowitym zamieszaniu **Colombo** zagrał sprytnie piętą obok zdezorientowanego **Perreiry** i **Rojas** wepchnął piłkę do pustej bramki! Acireale spróbowało poszukać wyrównania, grając trójką obrońców, i w 90. minucie zostało bezlitośnie skontrolowane, **Piras** zagrał do **Vallefuoco**, którego wyciął **Noviello**, i sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł **Viganó** i tym razem nie zawiódł, a trzecia bramka ostatecznie złamała morale rywala. Najlepszym graczem na boisku okazał się **Piras**, który wobec kontuzji **Rosatiego** stanął przed życiową szansą wywalczenia sobie stałego miejsca w wyjściowym składzie.

05.12.2021 Comunale "Italia": 2.153 widzów
C2/C (12/34) **Sapri** [7.] — Acireale [4.] 3:1 (1:1)

15. **M.Rosati** (Sapri) knt.
21. **G.Bianchi** 0:1
25. **M.Velardi** (Acireale) cz.k.
37. **S.Vallefuoco** 1:1
84. **J.Rojas** 2:1
90. **G.Viganó** 3:1 rz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo YC, Viganó, D.Di Mauro — Metouni (71. Brambilla), Sabatini (71. Messina), Rojas, Rosati (15. Piras) — Colombo YC, Vallefucio

MoM: Stefano Piras (MR; Sapri) — 8

Na wyjazdowy mecz z Juve Stabia do wyjściowej jedenastki zabrałem Pirasa, a na środek pomocy powrócił Christian Di Mauro. Gospodarze znaleźli świetny sposób na zatrzymanie nas — chamską grę faul, która kosztowała nas złamaną rękę Colombo i uraz łokcia D'Angelo, a więc poważne osłabienie ataku i obrony. Mimo to tuż po przerwie Brambilla zdołał zagrać w pole karne do Vallefucio, który precyzyjnym strzałem pokonał Del Preto, ale już trzy minuty później piłkarze Juve Stabia weszli w nas jak w masło i D'Alessandro doprowadził do wyrównania. Najlepszą sytuację do zdobycia drugiej bramki zmarnował w 72. minucie Brambilla, a w końcówce meczu Cirillo ograł Galliego i D'Alessandro strzelił swojego drugiego gola, zapewniając gospodarzom komplet punktów. Szkoda było straconej okazji, ale znacznie bardziej martwiła mnie kontuzja D'Angelo — nie miałem już bowiem w składzie pełnowartościowego obrońcy.

12.12.2021 Romeo Menti: 8.731 widzów
C2/C (13/34) Juve Stabia [9.] — Sapri [4.] 2:1 (0:0)

27. G.Colombo (Sapri) knt.
49. S.Vallefucio 0:1
52. A.D'Alessandro 1:1
82. A.D'Alessandro 2:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo (65. Milani), Viganó, D.Di Mauro — Metouni (9. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Piras — Colombo (27. Asara), Vallefucio

MoM: Alessandro D'Alessandro (ML; Juve Stabia) — 8

Rozlosowane zostały grupy Pucharu Narodów Afryki. Tym razem los się do nas uśmiechnął, gdyż zmierzyć się mieliśmy z Nigerią, Gambią i Sierra Leone, a więc grzechem byłoby nie zakwalifikować się do fazy pucharowej.

W czternastej kolejce do Sapri przyjechał napakowany jak kabanos lider Serie C2/C, Fano. W pierwszej połowie miałem nawet jakieś złudzenia, choć ich źródłem była głównie koszmarna nieskuteczność Luigiego Villi. Ale w 22. minucie Villa doszedł do centry Paolucciego, pięknie obrócił się z piłką w naszym polu karnym i po rękach Guido posłał ją do bramki.

W drugiej połowie graliśmy o wiele słabiej, znów fatalnie prezentował się Viganó, ale zanim wpuściłem za niego debutanta Consonniego, było już po meczu. W 59. minucie Villa minął Viganó niczym tyczkę na grochowskim i zdobył swojego drugiego gola, a moment później Viganó zafundował gościom rzut wolny, zamieniony na gola przez Carlosa Aguirre. Przegraliśmy w pełni zasłużenie, będąc zespołem wyraźnie słabszym, i brak kilku kluczowych zawodników był jedynie częściowym usprawiedliwieniem. Po tym meczu nasza wizyta w górnej połowie tabeli dobiegła końca.

19.12.2021 Comunale "Italia": 1.736 widzów
C2/C (14/34) Sapri [8.] — Fano [1.] 0:3 (0:1)

22. L.Villa 0:1
59. L.Villa 0:2
61. C.Aguirre 0:3

Sapri: Guido — Galli, Viganó (61. Consonni), Milani YC, D.Di Mauro — Metouni (61. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Piras — Asara (61. Romeo), Vallefucio

MoM: Luigi Villa (ST; Fano) — 9

Grudzień był ewidentnie miesiącem losowań. Znałem już naszych przeciwników w Pucharze Narodów Afryki, teraz zaś nadeszła pora na losowanie grup finałów Mistrzostw Świata, jakie miały odbyć się latem w Portugalii. *Fortuna imperatrix mundi* uznała najwyraźniej, że na Ghanie i Sierra Leone wyczerpałem mój przydział szczęścia, przydzielając WKS do grupy E razem z Holandią, Serbią i Australią. Jakiegokolwiek punkty zdobyte w fazie grupowej miałem prawo uznać za wielki sukces, natomiast wielka radość zapanowała w Polsce, gdyż wyjście z grupy F, mając za rywali Brazylię, Kanadę i Togo, było jak najbardziej możliwe. Holendrzy, druga drużyna MŚ 2018, była chyba poza naszym zasięgiem. Serbowie nie mieli na koncie żadnego sukcesu, ale nie wolno było ich lekceważyć, zaś Australijczycy zawsze byli groźni dla najlepszych.

W piętnastej kolejce pojechaliśmy do walczącej o wyjście ze strefy barażowej Vibonese. Mecz zaczął się dla nas fenomenalnie, gdyż już w 6. minucie **Galli** wrzucił piłkę w pole bramkowe, **Di Mauro** strzelił wprost w **Pepe**, ale na miejscu był **Vallefuoco**, dobijając piłkę do bramki. Gospodarze byli od nas wyraźnie słabsi, ich najgroźniejszy zawodnik, Giovanni **Volpi**, uciekał naszym obrońcom, ale nie umiał trafić w bramkę, a dwie kontuzje wyraźnie ich osłabiły. Po godzinie gry skandalicznie zachował się sędzia **Di Girolamo**, wyrzucając z boiska Daniele **Di Mauro** za faul, za jaki dwóch piłkarzy Vibonese obejrzało jedynie żółte kartki. To zaś oznaczało obłężenie naszej bramki przez kolejne pół godziny, ale świetnie spisywał się **Guido**, naprawiając liczne błędy pary stoperów **Viganó** — **Milani**. W 82. minucie Filippo wybił potężnie piłkę, która trafiła do **Vallefuoco**, Salvatore kiwnął **Dionisiego**, zszedł do linii końcowej i precyzyjnym strzałem pokonał **Pepe**, całkowicie załamując gospodarzy. **Guido** za swoją asystę i zachowanie czystego konta został wybrany zawodnikiem meczu, a wyjazdowa wygrana w dziesiątkę znacznie poprawiła nastroje w klubie.

23.12.2021 Luigi Razza: 1.770 widzów
C2/C (15/34) Vibonese [16.] — **Sapri** [12.] 0:2 (0:1)

6. S.**Vallefuoco** 0:1
41. G.**Santoni** (Vibonese) knt.
55. G.**Volpi** (Vibonese) knt.
59. D.**Di Mauro** (Sapri) cz.k.
82. S.**Vallefuoco** 0:2

Sapri: Guido — Galli, Viganó, Milani YC, D.Di Mauro RC — Metouni (73. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Piras (55. Sabatini) — Asara (60. Consonni), Vallefuoco

MoM: Filippo **Guido** (GK; Sapri) — 8

Jak łatwo się domyślić, złożyłem odwołanie od kary dla **Di Mauro**, jednakże WPZN odrzucił je bez chwili wahania i w najbliższym meczu musiałem znaleźć dla niego zastępstwo. Ale nie był to jedyny cios, jaki na mnie spadł — na treningu urazu doznał **Guido**; nie był on zbyt poważny, ale przez 3-4 tygodnie nie mogłem korzystać z naszego najlepszego bramkarza. W tej sytuacji w kadrze miałem tylko jednego **Basso**, więc podpisałem dwuletni kontrakt z najmniej nieutalentowanym spośród naszych amatorów, **Ciro Petruzzim** (18, GK; Włochy). Zimowe *mercato* było tuż, tuż, tak więc zabrałem się również za czystki w pierwszym zespole i na listę transferową trafili niezadowoleni **Cristian Romeo** oraz **Riccardo Sacco**, a także totalnie beznadziejny **Federico Asara**.

Grudzień 2021

Bilans: 2-0-2, 6:6
Liga (Serie C2/C): 8. [-1] (21 pkt, 23:22)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]
Francja: Paris-SG [+1]
Hiszpania: Sevilla [+1]
Niemcy: Bayern Monachium [+4]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Benfica [+4]
Włochy: Inter [+3]

Pierwszy tydzień nowego roku wypełniły mi negocjacje transferowe, dodatkowo emocjonujące wskutek urazu palca Marco **Basso** — naszego drugiego i ostatniego bramkarza pierwszej drużyny. Miałem nadzieję, że do meczu z Cattolicą zdoła się wykurować, gdyż w przeciwnym razie czekał nas niechybny pogrom.

Zbliżałem się niebezpiecznie do limitu płacowego, więc z klubu musiało odejść paru niechcianych piłkarzy. Ku memu wielkiemu zdumieniu znalazł się chętny na Matteo **Messinę** (18, ST; Włochy) [0-0-0, 0.00], który za 20% wartości kolejnego transferu odszedł do Siracusy. Obrażony na mnie Cristian **Romeo** (28, AMRC/FC; Włochy) [5-0-0, 6.20] za 10.000 euro zasilił kadrę amatorskiego Giugliano, a Federico **Asara** (25, ST; Włochy) [9-0-0, 6.44], który w najmniejszym nawet stopniu nie wzmocnił naszej siły w ataku, za 10.000 euro sprzedany został do Carpi.

Nasze finanse prezentowały się nienajlepiej, ale całość funduszu transferowego — 12.000 euro —, poparta obietnicą oddania 50% wartości następnego transferu, zdołała przekonać działaczy Tolentino do rozstania się z bardzo obiecującym ofensywnym zawodnikiem, Federico **Sorrentino** (21, AMLC/ST; Włochy), który w moich planach miał utworzyć śmiertelnie groźną parę z **Vallefuoco**. Ugrałem też pierwszy transfer z myślą o letnim *mercato*, dopinając przejście do Sapri prawego pomocnika Rieti, Nicoli **Grilliego** (21, AMR; Włochy).

A nowy rok zaczęliśmy od meczu z wiceliderem Cattolicą. Kazałem **Simonemu**, by wsadził **Basso** palucha w gips, nafaszerował ketonalem, i z głupio uśmiechniętym golkipierem przystąpiliśmy do gry. Byliśmy w tym meczu lepsi, goście poza strzałem **Bizzarriego** w słupek nie pokazali absolutnie nic, natomiast my — choć z defensywą wzmocnioną rekonwalescentem **D'Angelo** — nie dawaliśmy sobie rady jedynie ze zdobyciem bramki. Już w przerwie musiałem zdjąć poobijanych **Pirasa** i **Vallefuoco**, ale w 69. minucie **Ouégnin** strzałem głową postawił piłkę do bramki... tyle że sędzia dopatrzył się spalonego. W końcu dwie świetne sytuacje zmarnował **Brambilla**, a bezbramkowy remis pozostawił po sobie pewien niedosyt — rywal był tego dnia jak najbardziej do ogrania.

09.01.2022 Comunale "Italia": 1.676 widzów
C2/C (16/34) Sapri [8.] — Cattolica [2.] 0:0 (0:0)

Sapri: Basso — Galli, D'Angelo, Viganó, Milani — Metouni, Ch.Di Mauro, Rojas, Piras (46. Brambilla) — Sorrentino, Vallefuoco (46. Ouégnin)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Ostatnim zawodnikiem, którego gotów byłem pozbyć się z Sapri, był Riccardo **Sacco** (24, AMR; Włochy), dla którego absolutnie nie widziałem miejsca w pierwszym zespole. Na szczęście znaleźli się frajerzy z Aglianese, którzy wyłożyli za niego 50.000 euro, i w naszej szatni zapanował spokój... Wobec czego następnego dnia na treningu **D'Angelo** naciągnął sobie mięsień i znów musiałem improwizować z ustawieniem obrony. A jako że **Basso** wciąż grał z gipsem, zaś **Guido** nie doszedł jeszcze do siebie, podpisałem kontrakt z kolejnym piłkarzem naszej drużyny amatorskiej, Simone **Oliva** (15, GK; Włochy).

W meczu z Castel San Pietro nie byliśmy faworytami. Zmuszanie do gry niedysponowanego **Basso** sprawiło, że nie był on pewnym punktem naszego zespołu, tak więc więcej uwagi niż zwykle poświęciliśmy eksperymentalnie zestawionej defensywie. W 10. minucie wyprowadziliśmy jeden z nielicznych kontrataków, **Vallefuoco** zagrał do przebywającego na lekkim spalonym **Sorrentino**, a ten wpadł w pole karne i precyzyjnym strzałem zdobył swojego pierwszego gola w barwach Sapri. Więcej powodów do radości nie miałem, urazy

Metouniego i Sorrentino zmusiły mnie do przeprowadzenia szybkich zmian, a tuż po przerwie wyrównał Lorenzo **Colombo** mocnym uderzeniem z dystansu. Na szczęście na tym się skończyło i udało się nam wywieźć z wrogiego terenu jeden punkt.

16.11.2022 Comunale: 5.374 widzów

C2/C (17/34) Castel San Pietro [16.] — Sapri [11.] 1:1 (0:1)

10. F.**Sorrentino** 0:1

46. L.**Colombo** 1:1

Sapri: Basso — Galli YC, Viganó, Milani, D.Di Mauro — Metouni (46. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas YC (76. Sabatini), Piras — Sorrentino (46. Ouégnin), Vallefucio YC

MoM: Raffaele **Galli** (DL; Sapri) — 8

Do rozpoczęcia Pucharu Narodów Afryki pozostał tydzień. W bólach powołałem nań 22-osobową kadrę, w której zabrakło Abdoulaye **Diarry** (35, ST; 14/5), który zakończył reprezentacyjną karierę. Za to już następnego dnia urazu doznał jedyny debiutant w składzie, Daniel **Doumbia**, i ekipa WKS jeszcze przed startem została osłabiona:

Bramkarze: **Didier Diallo** (30, GK; 6/0; *Hercúles*), **Olivier Diallo** (20, GK; 1/0; *Szachtar*), **Serge-Alain Diarra** (27, GK; 50/0; *Nantes*)

Obrońcy: **Youssef Amouya** (27, D/WBL/DM; 28/0; *Lorient*), **Daniel Doumbia** (21, DC; 0/0; *Guingamp*), **Georges Doumbia** (24, DC; 22/2; *Dynamo Kijów*), **Issoumaila Konaté** (28, D/WBR/DM; 57/2; *Manchester United*), **Seydou Touré** (25, DC/DM; 34/2; *Recreativo*), **Moussa Yao** (22, D/WBR; 3/0; *Pescara*)

Pomocnicy: **Boubacar Bahoue** (26, DM; 34/0; *Sporting*), **Didier Bamba** (30, MLC; 8/0; *Sete*), **Souleymane Diallo** (27, AMC; 10/2; *Istres*), **Boubacar Komenan** (27, DM; 34/4; *Sampdoria*), **Ibrahima Koné** (30, D/WBR/AMRC; 38/1; *Nice*), **Moussa Né** (24, AMRLC/FC; 9/1; *Castellón*), **Patrice Né** (27, AMC; 35/4; *Paris-SG*), **Franck Ouégnin** (23, AMRC; 14/0; *Toulouse*), **Youssef Touré** (23, ML; 7/0; *Santa Clara*)

Napastnicy: **Mamadou Bamba** (29, ST; 44/24; *Manchester City*), **Moussa Bamba** (22, ST, 4/1; *Fürth*), **Seydou Fofana** (20, AM/FC; 4/2; *Monaco*), **Mamadou Konaté** (23, AM/FC; 23/8; *Saint-Etienne*)

Końcówka miesiąca sprowadziła do klubu dwie nowe twarze. Peter **Demuth** (43, Niemcy) zatrudniony został na stanowisku scouta i wysłany na wycieczkę po Europie, zaś za 3.000 euro i 50% wartości następnego transferu do zespołu dołączył obrońca Sorrento, Paolo **Bondi** (22, DC; *Włochy*), co oznaczało, że **Viganó** powinien już zacząć się martwić...

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Fano	17	11	4	2	33	14	+19	37
2nd		Cattolica	17	8	4	5	20	13	+7	28
3rd		Juve Stabia	17	7	6	4	21	18	+3	27
4th		Cervia	17	8	3	6	30	25	+5	27
5th		Acireale	17	7	5	5	23	20	+3	26
6th		Cavese	17	7	5	5	27	16	+11	26
7th		Savoia	17	7	4	6	21	26	-5	25
8th		Paganese	17	5	9	3	19	14	+5	24
9th		Brindisi	17	7	3	7	17	17	0	24
10th		Cosenza F.C.	17	6	6	5	19	17	+2	24
11th		Sapri	17	5	8	4	24	23	+1	23
12th		Forlì	17	5	6	6	23	26	-3	21
13th		Potenza	17	5	5	7	22	27	-5	20
14th		Sorrento	17	4	5	8	17	24	-7	17

15th		Vibonese	17	5	2	10	17	32	-15	17
16th		Castel San Pietro	17	3	7	7	25	27	-2	16
17th		Cuneo	17	3	7	7	17	26	-9	16
18th		Sanremese	17	3	5	9	13	23	-10	14

Rundę rewanżową zaczynaliśmy od meczu przed własną publicznością z zespołem Forlì. Z niekłamaną przyjemnością odesłałem na trybuny koszmarnie słabego **Milaniego**, od pierwszej minuty stawiając na debiutanta **Bondiego**. Paolo, który absolutnie sobie nie radził w Sorrento — bo i kto by sobie tam poradził? — , zaliczył bardzo udany debiut i po meczu wybrany został najlepszym zawodnikiem tego spotkania. To właśnie on w 7. minucie zagrał po skrzydle do **Pirasa**, który zapuścił się prawą flanką i zacentrował do pozostawionego bez opieki **Vallefuoco**, ten zaś strzałem głową przelobował bramkarza gości. Forlì zaatakowało dopiero w końcówce, ale **Basso** zachował tego dnia czyste konto i to my zastępowaliśmy na kolejne gole — **Piras** trafił w świetnej sytuacji w bramkarza, a **Sorrentino** obit słupek.

23.01.2022 Comunale "Italia":

C2/C (18/34) **Sapri** [11.] — Forlì [12.] 1:0 (1:0)

7. **S.Vallefuoco** 1:0

Sapri: Basso — Galli, Viganó, Bondi, D.Di Mauro — Metouni (72. Ruffini), Ch.Di Mauro, Rojas, Piras (61. Ouégnin) — Sorrentino YC (72. Brambilla), Vallefuoco

MoM: Paolo **Bondi** (DC; Sapri) — 8

Po tym meczu, zbierając zewsząd gratulacje, darowałem sobie pomeczową konferencję przemknąłem się na lotnisko, gdzie czekał już na mnie wycarterowany samolot, by zabrać mnie do Senegalu, na rozpoczynające się tam finały Pucharu Narodów Afryki. Grupa B inaugurowała rozgrywki meczem WKS — Nigeria, a więc w praktyce spotkaniem o pierwsze miejsce. Mogłem wystawić w nim najmocniejszy skład, i tak też zrobiłem. Pracowałem z tym zespołem dwa lata i teraz miałem się przekonać, jakie owoce wyda moja praca.

Nigeryjczycy zaczęli z animuszem i w 4. minucie **Garba** oddał groźny strzał głową, z trudem przeniesiony nad poprzeczką przez **Diarre**. Przez chwilę poczułem się niepewnie, ale zaraz Mamadou **Bamba** odpowiedział równie efektywnym strzałem, sparowanym w bok przez **Siasię**. Dwie minuty później **Touré** zagrał z rzutu wolnego, **Bamba** sięgnął piłki głową i **Siasia** znów został zmuszony do interwencji. Nigeryjczycy ewidentnie nie byli przygotowani do walki w obronie i minutę później znów się pogubili, **Konaté** zagrał na krótki słupek do Mamadou **Bamby**, a ten z wielkim spokojem i sprytem posłał ją prawie po linii bramkowej, tak że odbiła się od drugiego słupka i zatrzymała się w bramce! Objęliśmy prowadzenie i teraz trzeba było to wykorzystać. Sposobność ku temu nadarzyła się kwadrans później, gdy wyprowadziliśmy szybki kontratak, **Konaté** z zimną krwią zaczekał na połowie boiska i podał do uciekającego lewym skrzydłem Didiera **Bamby**. Ten bez asysty ze strony rywala wbiegł w pole karne i mocnym uderzeniem nie dał **Siasii** najmniejszych szans! 2:0 było już sporą zaliczką i mogliśmy grać trochę spokojniej. Nigeryjczyków stać było tylko na strzał z dystansu w wykonaniu **Yobo**, na który odpowiedzieliśmy kontra i uderzeniem **Bamby**, ale do przerwy wynik się już nie zmienił.

Nigeria wyszła na drugą połowę z zamiarem szybkiego zdobycia kontaktowego gola, ale tego, co się wydarzyło w pierwszych dziesięciu minutach, nie spodziewał się nikt. W 49. minucie piłka wybita przez Nigeryjczyków po rzucie rożnym trafiła do **Komenana**, jego strzał zablokował **Musa**, ale futbolówka spadła na nogę Mamadou **Konaté**, który uderzył z woleja, kompletnie zaskakując **Siasię**, i było po meczu... ale nie po emocjach. Trzy minuty później **Komenan** rozciął defensywę Nigerii prostym podaniem do **Konaté**, który nie zmarnował takiej okazji i zdobył swojego drugiego gola w tym meczu. Nigeria dopiero w ostatnim kwadransie trochę przycisnęła, **Diarra** pięknie wybronił uderzenia **Yakubu** i **Disu**, ale przy uderzeniu **Musy** z rzutu wolnego był bez szans. Nigeryjczycy może i uniknęli całkowitej kompromitacji, ale mimo to znaleźli się w bardzo niewesołej sytuacji.

23.01.2022 Anonimowy stadion: 27.769 widzów

PNA GrB **WKS** — Nigeria 4:1 (2:0)

12. **M.Bamba** 1:0
25. **D.Bamba** 2:0
49. **M.Konaté** 3:0
52. **M.Konaté** 4:0
88. **H.Musa** 4:1

WKS: S.Diarra 8 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Touré 9, I.Konaté 8 — D.Bamba YC 9 (67. M.Né 7), P.Né 8 (60. S.Diallo 7), B.Komenan 7, F.Ouégnin 8 — M.Konaté 8 (56. S.Fofana 6), M.Bamba 8

MoM: Seydou **Touré** (DC; WKS) — 9

W drugim meczu naszej grupy padł najlepszy z możliwych wynik — Gambia zremisowała 1:1 z Sierra Leone. I właśnie z Sierra Leone graliśmy nasz drugi mecz. Zwycięstwo zapewniało nam miejsce w ćwierćfinale, i choć moi zawodnicy wypowiadali się bardzo ostrożnie przed tym spotkaniem, prasa domagała się krwi.

Okazało się, że to my, a nie dziennikarze, byliśmy bliżej prawdy. Już w 3. minucie **Pardew** wybił piłkę z linii bramkowej po strzale **Fofany** i ta sytuacja nadała ton całemu spotkaniu. Seydou **Touré** dwukrotnie uderzał niezwykle groźnie z rzutu wolnego, Mamadou **Bamba** dwoił się i troił w polu karnym, ale **McLean** bronił jak natchniony. Szczycem wszystkiego był rzut karny zmarnowany przez **Komenana** po faulu bramkarza rywala na **Fofanie**. Świat zabarwił mi się powoli na czerwono, a rezerwowi w popłochu odsuwali się ode mnie na ławce. W 87. minucie, gdy wykorzystaliśmy już limit zmian, z boiska musiał zejść kontuzjowany Moussa **Né** i mecz kończyliśmy w dziesięciu. Nasi kibice dopingowali nas na stojąco, ekipa szamanów z Abidżanu miotła się na trybunach, łomocząc w bębny i zaklinając bogów, by porazili bramkarza Sierra Leone piorunem... i ich modły zostały wysłuchane! Nie wiem, czym zasłużyłem sobie na przychyłność duchów Czarnej Afryki, ale w doliczonym czasie gry Didier **Bamba** po raz enty zacentrował z lewego skrzydła w pole karne, Mamadou **Bamba** po raz enty wygrał pojedynek główkowy z trzema obrońcami rywala, a **McLean**... **McLean** po raz pierwszy nie zdążył z interwencją i piłka zatrzepotała w siatce!!! Byliśmy w ćwierćfinale.

27.01.2022 Anonimowy stadion: 15.702 widzów
PNA GrB Sierra Leone — **WKS** 0:1 (0:0)

25. **B.Komenan** (WKS) ch.rz.k.
87. **M.Né** (WKS) knt.
90+2. **M.Bamba** 0:1

WKS: S.Diarra 6 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 8, S.Touré, I.Konaté 7 — D.Bamba 7, P.Né 7 (73. S.Diallo 6), B.Komenan 7, I.Koné 7 (46. M.Né) — S.Fofana 6 (46. M.Bamba 7), M.Bamba 9

MoM: Mamadou **Bamba** (ST; WKS) — 9

W drugim meczu naszej grupy Nigeria jedynie zremisowała 1:1 z Gambią, to zaś oznaczało, że niezależnie od wyników pozostałych spotkań wyjdziemy z grupy z pierwszego miejsca.

Aby zwalczyć plagę kontuzji w zespole, zatrudniłem drugiego fizjoterapeutę, pana Alessandro **Romeo** (37, Włochy), i już wraz z nim pojechaliśmy na wyjazdowe spotkanie z Savoią. W pierwszej połowie graliśmy dosyć bezbarwnie, gospodarze mieli kilka groźnych akcji, a najbardziej dawał się nam we znaki Simone **Pellegrini**. I to on w 30. minucie doszedł po błędzie **Bondiego** do piłki wrzuconej w nasze pole karne i uderzeniem z woleja pokonał powracającego po kontuzji **Guido**.

W przerwie zdjęłem słabiutkiego **Pirasa**, po kwadransie gry w jego ślady poszedł **Metouni**, a na lewą pomoc przesunąłem **Sorrentiniego**. Ale mimo to najbliższemu wyrównania był **Di Mauro**, którego strzał z rzutu wolnego z trudem obronił bramkarz Savoi. Do tego kontuzja Daniele **Di Mauro** — uraz stopy, dwa do czterech tygodni przerwy od futbolu — zmusiła mnie do przeprowadzenia ostatniej zmiany już w 65. minucie. Ale piłka nożna to sport, w którym gra się do końca. W 90. minucie **Galli** podał do **Sorrentiniego**, który dośrodkował na krótki słupek, a **Vallefuoco** urwał się pilnującemu go obrońcy i strzałem głową uratował nam jeden punkt.

30.01.2022 Giraud: 3.944 widzów
C2/C (19/34) Savoia [10.] — Sapri [8.] 1:1 (1:0)

30. S.Pellegrini 1:0
65. D.Di Mauro (Sapri) knt.
90. S.Vallefuoco 1:1

Sapri: Guido — Galli, Viganó, Bondi, D.Di Mauro (65. Consonni) — Metouni YC (60. Ouégnin), Ch.Di Mauro, Rojas, Piras (46. Brambilla) — Sorrentino, Vallefuoco

MoM: Giacomo **Morello** (DC; Savoia) — 8

Styczeń 2022

Bilans: 1-3-0, 3:2
Liga (Serie C2/C): 8. [—] (27 pkt, 26:24)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Michalski** (24, ST; Polska U-21: 20/6) z Celty do Freiburga za 3.300.000 funtów
2. Paweł **Kucharski** (19, MR; Polska U-21: 1/0) z Pogoni do Naftexu za 750.000 funtów
3. Jarosław **Fornalik** (19, GK; Polska U-21: 4/0) z Lecha do CSKA Sofia za 450.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Julien **Faure** (26, ST; Francja: 64/37) z Chelsea do Milanu za 23.000.000 funtów
2. Stefano **Balducci** (24, DC; San Marino: 45/3) z Betisu do Romy za 13.000.000 funtów
3. Ignacio **Rubio** (22, AML; Hiszpania U-21: 9/2) z Espanyolu do Sevilli za 12.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]
Francja: Monaco [+2]
Hiszpania: Sevilla [+5]
Niemcy: Bayern Monachium [+7]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Benfica [+4]
Włochy: Inter [+6]

Po dwóch dniach spędzonych we Włoszech powróciłem do Senegalu. W międzyczasie wyniki innych spotkań grupowych wyłoniły naszego przeciwnika w ćwierćfinale — miała nim być ekipa Zambii, a więc zespół, który na papierze powinniśmy pokonać z palcem w nosie. Ale to był mecz turniejowy i wszystko było możliwe.

Prasa domagała się od nas rozbicia Gambijczyków w ostatnim meczu grupy B. Gdybym wystawił najmocniejszy skład, zapewne tak by się stało, ale ja chciałem uniknąć głupich żółtych kartek i kontuzji, dlatego też wystawiłem na ten mecz skład złożony w znacznej części z dublerów i rezerwowych. Ale szybko stało się jasne, że remis Gambii z Nigerią był wyłącznie dziełem przypadku, co pokazała już pierwsza groźniejsza akcja, gdy **Bamba** nacisnął **Lay'a**, zmuszając go do błędu, a piłkę przejął **Fofana** i posłał do bramki pod brzuchem **Benjafielda**. Gambia z miejsca cofnęła się do głębokiej defensywy i przez pół godziny nawet im to wychodziło, aż **Seydou Fofana** zdecydował się na niewiarygodny strzał z ostrego kąta i podwyższył na 2:0. Dwie minuty później na strzał z dystansu odważył się Souleymane **Diallo** i było po meczu.

W drugiej połowie zagraлиśmy radosny, techniczny futbol, bawiąc się w długie rozgrywanie piłki i ośmieszanie bezradnego rywala. W 63. minucie **Diallo** zagrał piękną, prostopadłą piłkę do **Fofany**, który nie dał **Benjafielowi** najmniejszych szans, kompletując pięknego hat-tricka. On też zakończył tę strzelaninę, uderzeniem głową zamykając centrę **Bahoue**. W drugim meczu naszej grupy Nigeria pokonała Sierra Leone 3:1 i z drugiego miejsca również awansowała do ćwierćfinału.

02.02.2022 Bezimienny stadion: 14.057 widzów

PNA GrB Gambia — **WKS** 0:5 (0:3)

8. S.**Fofana** 0:1

32. S.**Fofana** 0:2

34. S.**Diallo** 0:3

63. S.**Fofana** 0:4

75. S.**Fofana** 0:5

WKS: D.Diallo 7 — Y.Amouya 9, G.Doumbia 10, S.Touré 8, M.Yao 8 — Y.Touré YC 8, S.Diallo 8 (64. P.Né 7), B.Bahoue 8, I.Koné 8 (76. F.Ouégnin 6) — S.Fofana YC 10, Mo.Bamba 8 (76. M.Konaté 6)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 10

W meczu dwudziestej kolejki podejmowaliśmy bardzo silną Potenzę, która, nie wiedząc czemu, zajmowała dopiero 12. miejsce w lidze. Zaeksperymentowałem w tym spotkaniu z ustawieniem skrzydeł i w pierwszej połowie zespół spokojnie rozbił ataki gości. Ale w 50. minucie **Milani** uznał, że bezbramkowy remis nie jest honorowym wynikiem, i wystawił piłkę **Salerno**, który skwapliwie zamienił ten prezent na gola. **Milani** przez cały sezon grał beznadziejnie i już teraz był absolutnym numerem jeden do odstrzału. Zaraz też zdjąłem go z boiska, ustawiłem zespół bardziej ofensywnie, ale tego dnia Sapri po prostu nie chciało grać. Po godzinie gry **Martino** wrzucił piłkę za naszych obrońców i **Luciani** podwyższył na 2:0, pieczętując bardzo pewną wygraną Potenzy.

06.02.2022 Comunale "Italia": 2.157 widzów

C2/C (20/34) Sapri [8.] — **Potenza** [12.] 0:2 (0:0)

50. F.**Salerno** 0:1

60. V.**Luciani** 0:2

Sapri: Guido — Galli, Viganó, Bondi, Milani (50. Francis) — Sorrentino, Ch.Di Mauro, Rojas, Ouégnin — Colombo (46. Piras), Vallefuoco (50. Metouni)

MoM: Giuseppe **Martino** (DC; Potenza) — 9

Mecz z Potenzą prowadziłem za pośrednictwem internetu, gdyż trzy godziny później WKS grało mecz ćwierćfinałowy Pucharu Narodów Afryki z Zambią. Rywal nie był szczególnie silny, ale na wszelki wypadek wystawiłem najmocniejszą jedenastkę, co okazało się słusznym posunięciem. Już do przerwy losy spotkania były rozstrzygnięte tak dalece, że w drugiej połowie kazałem moim podopiecznym po prostu się nie przemęczać. Zaczął w 16. minucie Seydou **Touré** rzutem wolnym w stylu słynnego asa Barcelony sprzed kilkunastu lat, **Ronaldinho**. Potem w strasliwym zamieszaniu centrę **Fofany** przedłużyło dwóch zambijskich obrońców, a piłkę do bramki posłał niezawodny Mamadou **Bamba**. Ostatni kwadrans stanowił popis nowego asa Monaco — najpierw **Bamba** przejął piłkę rachitycznie wybitą przez **Tembo**, podał do **Fofany**, a ten uderzył nie do obrony z linii pola karnego, a jeszcze przed przerwą **Fofana** dostał podanie od **Ouégnina**, sprytnie obrócił się z defensorem Zambii na plecach i technicznym strzałem pokonał **Tembo** po raz drugi, ustalając wynik meczu. W drugim rozgrywanym tego dnia ćwierćfinale doszło do sporej sensacji, gdy Nigeria przegrała 1:2 z czarnym koniem turnieju, reprezentacją Nigru.

06.02.2022 Bezimienny stadion: 25.055 widzów

PNA ĆwF **WKS** — Zambia 4:0 (4:0)

18. S.Touré 1:0
26. M.Bamba 2:0
31. S.Fofana 3:0
43. S.Fofana 4:0

WKS: S.Diarr 8 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 8 — D.Bamba 8, P.Né 8 (69. B.Bahoue 7), B.Komenan 7, F.Ouégnin 8 (62. M.Yao 6) — S.Fofana 8 (62. M.Konaté 7), M.Bamba 8

MoM: Mamadou **Bamba** (ST; WKS) — 8

W towarzyskim spotkaniu w Chorzowie Polska pokonała pewnie Katar 2:0 po golach Maciejewskiego i Kroczyka, a debiut w reprezentacji zaliczył pomocnik Jagiellonii, Michał Pełkowski (23, MC). W pierwszym półfinale Pucharu Narodów Afryki Egipt pokonał Niger 1:0, a drugiego finalistę wyłonić miał mecz Wybrzeża Kości Słoniowej z Senegalem. W przeddzień tego spotkania Serge-Alain **Diarr** wybił sobie palec i nieoczekiwanie na bramce stanąć musiał drugi golkeeper reprezentacji, Didier **Diallo**. Dokonałem jednej zmiany taktycznej, za przeciętnie grającego **Komenana** na pozycji defensywnego pomocnika wystawiłem Boubacara **Bahoue**. Był to strzał w dziesiątkę. W 6. minucie **Né** zagrał prostopadłą piłkę do **Fofany**, jego strzał obronił **N'Diaye**, piłka wróciła do **Amouyi**, który zacentrował w pole karne. Tam **Bamba** przyblokował bramkarza Senegal, a **Bahoue** strzałem głową dał nam prowadzenie. Cieszyliśmy się z niego tylko przez pięć minut, potem zaś nie zdołaliśmy wybić piłki po strzale **Diopa** i Souleymane **Sarr** pokonał z paru metrów niemrawo interweniującego **Diallo**. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie, z dystansu próbował **Né**, **N'Diaye** obronił strzał **Fofany**, a **Diallo** przerzucił nad poprzeczką główkę **Sarra**.

W 60. minucie, gdy poza boiskiem opatrywany był **Cissé**, Mamadou **Bamba** przedał się prawym skrzydłem i dośrodkował w pole karne, a odkrycie tego turnieju, Seydou **Fofana**, z najbliższej odległości dał nam ponowne prowadzenie. I znów radość na naszej ławce trwała tylko chwilę, gdyż **Amouya** wyciął w szesnastce **Diopa**, a Omar **Cissokho** nie dał **Diallo** najmniejszych szans. Potem zaczęło się robić nieprzyjemnie, **Amouya** złamał nogę Ousmane **Gueye**, a wściekły na cały świat Oumar **N'Diaye** spoliczkował Didiera **Bambę**, za co obejrzał drugą żółtą kartkę. Mecz kończyliśmy więc w przewadze, ale Senegal zamurował się na swoim polu karnym. Kwadrans regulaminowego czasu gry i pół godziny dogrywki upłynęły nam na biciu głową w mur i o awanse do finału decydowały rzuty karne. Po dwóch rundach było 2:2, w trzeciej **Camara** pokonał **Diallo** i wtedy do piłki podszedł Mamadou **Konaté**, a pajacujący w bramce **N'Diaye** zdeprymował go na tyle, że Mamadou uderzył wprost w niego! **Mendy** nie zmarnował okazji i zrobiło się 4:2 dla Senegal. Do piłki podszedł Seydou **Touré**, zamknąłem oczy... stadionem wstrząsnęła eksplozja radości, moje serce przeszła rozpalona igła bólu i wszystko było jasne. **Diallo** nie obronił w tym meczu żadnego z pięciu karnych, a **N'Diaye** zatrzymał **Touré** i Senegal znalazł się w finale. Nas czekał finał pocieszenia, mecz z Nigrem o trzecie miejsce...

10.02.2022 Stade Léopold Sedar Senghor: 59.976 widzów
PNA PF WKS — **Senegal** 2:2p (1:1)

6. B.Bahoue 1:0
11. S.Sarr 1:1
60. S.Fofana 2:1
65. O.Cissokho 2:2 rz.k.
75. O.Gueye (Senegal) knt.
76. O.N'Diaye (Senegal) cz.k.

WKS: D.Diallo 6 — Y.Amouya 6, G.Doumbia 6, S.Touré 7, I.Konaté YC 7 — D.Bamba 7, P.Né YC 7 (65. S.Diallo 6), B.Bahoue 8, F.Ouegnin 7 (46. I.Koné 6) — S.Fofana 7, M.Bamba 7 (91. M.Konaté 7)

MoM: Boubacar **Bahoue** (DM; WKS) — 8

Jak mieliśmy pozbierać się po tej porażce? Po meczu w szatni panowała grobowa atmosfera, ale następnego dnia nastroje w zespole były już lepsze. W końcu liczy się przede wszystkim najbliższy mecz. A

ten graliśmy z najsłabszym w stawce półfinalistów Nigrem i nie wyobrażałem sobie innego wyniku niż nasze zwycięstwo. Skład był mocno odmieniony, nie wszyscy bohaterowie meczu z Senegalem zdążyli zregenerować siły, posadziłem też na ławce Didiera **Diallo**, dając szansę na drugi występ w reprezentacji bramkarzowi Szachtara, Olivierowi **Diallo**. W 9. minucie Mamadou **Bamba** podał w pole karne do Moussy **Bamby**, który wreszcie przełamał niemoc strzelecką, uderzając potężnie na bramkę i przełamując ręce **Ben Idirowi**. Po kwadransie gry jedyną sytuację bramkową mieli Nigryjczycy, po błędzie **Konaté Faty** znalazł się sam na sam z **Diallo**, ale nasz bramkarz zdążył sparować jego strzał na rzut rżny.

Przez kolejną godzinę z boiska wiało nudą. Dopiero wejście **Fofany** ożywiło grę i w 78. minucie rezerwowy bramkarz Nigru, **Otlet**, musiał bronić strzału **Fofany** i dobitkę **Komenana**. I w końcu w 87. minucie **Fofana** zagrał szybką piłkę do Mamadou **Bamby**, który kiwnął **Mottaisa**, położył **Otleta** i podwyższył na 2:0 dla WKS. Ale to jeszcze nie był koniec emocji, w doliczonym czasie gry **Mottais** sfaulował **Bambę** i **Komenan** stanął przed szansą podwyższenia na 3:0, ale uderzył wprost w **Otleta**. Na szczęście Mamadou **Bamba** był na posterunku i zdobył swojego drugiego gola w tym spotkaniu, ustalając zarazem jego wynik.

12.02.2022 Bezimienny stadion: 27.683 widzów

PNA 3M **WKS** — Niger 3:0 (1:0)

9. Mo.**Bamba** 1:0

87. Ma.**Bamba** 2:0

90+4. B.**Komenan** (WKS) ch.rz.k.

90+4. Ma.**Bamba** 3:0

WKS: O.Diallo 7 — M.Yao YC 7, G.Doumbia 8, S.Touré 7, I.Konaté 8 — Y.Touré YC 8, P.Né 7 (71. S.Diallo 7), B.Bahoue 7 (59. B.Komenan 7), F.Ouégnin 8 — Mo.Bamba 7 (59. S.Fofana YC 7), Ma.Bamba 9

MoM: Mamadou **Bamba** (ST; WKS) — 9

Wyjazdowy mecz z Paganese można było nagrać i wykorzystywać w celach szkoleniowych na zajęciach pod hasłem "Jak przegrać mecz na własne życzenie". Udało się nam bowiem bardzo szybko objąć prowadzenie, gdy w zamieszaniu pod bramką gospodarzy do piłki dopadł **Ouégnin** i przytomnie uderzył nie do obrony, tuż przy słupku. Ale potem rozpoczęliśmy współpracę z zawodnikami Paganese. Zaczął **Colombo**, którego zagranie przechwycił **Rocca** i wystawił piłkę **Saracino**, który bez trudu doprowadził do wyrównania. Chwilę później **Bondi** złapał drugą żółtą kartkę i przez godzinę musieliśmy grać w osłabieniu. Broniliśmy się dzielnie do 68. minuty, kiedy to **Sorrentino** zagrał piłkę ręką w polu karnym, a Salvatore **Rocca** skwapliwie wykorzystał ten prezent i było po meczu. Jeszcze **Vallefuoco** uderzył z metra wprost w bramkarza Paganese, za co w końcówce głębokie dośrodkowanie na trzeciego gola zamienił **Aiello**. Tak oto mecz, który zaczęliśmy w świetnych nastrojach, zakończył się solidnym, w pełni zasłużonym laniem.

13.02.2022 Marcello Torre: 3.417 widzów

C2/C (21/34) **Paganese** [7.] — Sapri [9.] 3:1 (1:1)

9. I.**Ouégnin** 0:1

28. S.**Saracino** 1:1

32. P.**Bondi** (Sapri) cz.k.

68. S.**Rocca** 2:1 rz.k.

82. R.**Aiello** 3:1

Sapri: Guido — Galli, Viganó, Bondi RC, Francis — Metouni (6. Colombo, 32. Consonni), Ch.Di Mauro, Rojas (64. Sabatini), Ouégnin — Sorrentino, Vallefuoco

MoM: Nicolás **Pinto** (DC; Paganese) — 9

Na mecz z Cosenzą do składu wrócił **Marco D'Angelo**, czego oczekiwali z wytęsknieniem wszyscy kibice Sapri. Od razu też nasza gra w defensywie zaczęła się prezentować o niebo lepiej, skończyły się paniczne zagrania na oślep i rozpaczliwe interwencje na granicy faulu. Nie ustrzegli się zaś tego goście i w 3.

minucie sędzia podyktował rzut karny za nieprzepisowe zagranie **Bartoliego**. Christan **Di Mauro** spisał się na medal i od 4. minuty prowadziliśmy 1:0. Cosenza próbowała coś ugrać, ale pierwszą "setkę" wypracowała dopiero w doliczonym czasie gry pierwszej połowy, gdy **Guido** wygrał pojedynek z **Ripą**. Druga połowa była pokazem klasycznej, włoskiej gry defensywnej, a jeden z naszych kontrataków zakończył się faulem **Montanariego** i czerwoną kartką dla obrońcy Cosenzy. **Di Mauro** o mały włos nie podwyższył na 2:0 z wolnego, ale **Novarra** zdołał odbić piłkę na rzut rożny, jednakże trzy jakże cenne punkty pozostały w Sapri.

20.02.2022 Comunale "Italia": 1.335 widzów
C2/C (22/34) **Sapri** [10.] — Cosenza [6.] 1:0 (1:0)

4. Ch.**Di Mauro** 1:0 rz.k.
28. L.**Perrotta** (Cosenza) knt.
90. A.**Montanari** (Cosenza) cz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, Francis YC — Sorrentino, Ch.Di Mauro, Rojas (61. Sabatini), Ouégnin (12. Piras YC) — Colombo (77. Ruffini), Vallefucio

MoM: Federico **Sorrentino** (ML; Sapri) — 8

Tydzień później w Sapri zjawiała się ekipa Cuneo, ostatnimi czasy dołująca, niemniej jednak bardzo mocna. W pierwszej połowie niewiele się działo, a najaktywniejszy w szeregach Sapri był **Viganó**, który najpierw uderzył wprost w **Basilico**, a potem pięknie podał do **Vallefucio**, który przegrał niestety pojedynek z bramkarzem gości. Cuneo odpowiedziało koszmarnym pudłem **Vitaliego**.

Druga połowa rozpoczęła się od faulu **Francisa** i uderzenia **Longhiego** z rzutu wolnego, przy którym **Guido** nie miał nic do powiedzenia. Potem Sapri osiągnęło wyraźną przewagę, ale **Basilico** zdołał zatrzymać **Vallefucio** i **Pirasa**, aż w końcu **Martino** zagrał ręką w polu karnym i **Metouni** wyrównał stan meczu. Trzy minuty później błąd naszej defensywy skończył się golem **Tassiego**, ale i Cuneo niedługo cieszyło się z prowadzenia, gdyż na kwadrans przed końcem spotkania **Lestani** sfaulował **Vallefucio**, a **Metouni** beznamietnie wykorzystał drugiego karnego. Gdyby chwilę później **Piras** nie trafił w słupek, tylko do bramki Cuneo, zapewne zgarnęlibyśmy komplet punktów. Tak zaś w doliczonym czasie gry **Guido** zderzył się z **Bondim** przy wyjściu do górnej piłki i Pierpaolo **Rocca** strzałem głową zapewnił gościom cenne, wyjazdowe zwycięstwo.

27.02.2022 Comunale "Italia": 1.533 widzów
C2/C (23/34) Sapri [9.] — **Cuneo** [15.] 2:3 (0:0)

48. F.**Longhi** 0:1
66. M.**Metouni** 1:1 rz.k.
69. M.**Tassi** 1:2
77. M.**Metouni** 2:2 rz.k.
90+4. P.**Rocca** 2:3

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo (78. Bondi), Viganó, Francis YC — Sorrentino (50. Metouni), Ch.Di Mauro, Rojas, Ouégnin (55. Piras) — Colombo, Vallefucio

MoM: Pierpaolo **Rocca** (ST; Cuneo) — 8

Luty 2022

Bilans: 1-0-3, 4:8
Liga (Serie C2/C): 11. [-3] (30 pkt, 30:32)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Augustyniak** (25, MC; Polska U-21: 1/0) z Groclinu do Pogoni za 1.500.000 funtów
2. Marek **Bączyk** (31, D/WBRL; Polska U-21: 4/1) z Groclinu do Pogoni za 725.000 funtów
3. Robert **Kaczmarek** (30, DC; Polska) z Legii do Pogoni za 625.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Marjan **Ilić** (20, AMRLC; Serbia U-21: 8/2) z Crvene Zvezdy do CSKA Sofia za 2.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]
Francja: Monaco [+7]
Hiszpania: Athletic Bilbao [+1]
Niemcy: Bayern Monachium [+8]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Sporting [+1]
Włochy: Inter [+4]

Wyjazdowy mecz z liderem Serie C2/C, Cavese, zapowiadał się na bardzo trudny, zwłaszcza że przebieżenie wyeliminowało z niego naszego etatowego lewego obrońcę, **Galliego**. Tymczasem to Sapri miało w tym spotkaniu zdecydowaną przewagę, a gdyby **Sorrentino** wykorzystał jedną z trzech sytuacji sam na sam z **Paolettim**, już do przerwy zwycięstwo byłoby nasze. Tak zaś tuż po wznowieniu gry **Francis** spóźnił się z interwencją, a sędzia odrobinę przesadził, pokazując mu czerwoną kartkę. Cavese szybko wykorzystało przewagę jednego zawodnika i **Pasini** zdobył gola po dośrodkowaniu **De Luki**. Ale potem znów dominowało Sapri, a do grona nieudaczników tygodnia doszłusowali zgodnie **Piras** i **Ouégnin**, pudłując w sytuacjach, w których łatwiej było zdobyć gola. Z taką skutecznością oczywiście o remisie nie mieliśmy co marzyć, a fakt, że za najlepszego zawodnika na boisku uznano bramkarza lidera, był dla mnie tylko niewielką pociechą.

06.03.2022 Simonetta Lamberti: 6.737 widzów
C2/C (24/34) **Cavese** [1.] — Sapri [11.] 1:0 (0:0)

46. T.**Francis** (Sapri) cz.k.
54. C.**Pasini** 1:0

Sapri: Guido — Grossi, D'Angelo, Viganó, Francis RC — Metouni, Ch.Di Mauro (70. Sabatini), Rojas, Piras — Sorrentino (46. D.Di Mauro), Vallefucio (62. Ouégnin)

MoM: Bruno **Paoletti** (GK; Cavese) — 9

Tydzień później znów graliśmy na wyjeździe i znów czekała nas trudna przeprawa z zespołem z czołówki. Brindisi było trzecie w tabeli i goniło Cavese w walce o automatyczny awans. Ja miałem nadzieję, że dobra forma ze spotkania z Cavese nie była przypadkiem i zespół znów zagra dobry mecz. Odpowiedź otrzymałem już w 9. minucie, gdy **Sorrentino** zaatakował lewym skrzydłem, po czym odegrał piłkę w pole karne. Tam dopadł jej **Di Mauro** i uderzeniem z woleja pokonał bramkarza Brindisi, dając nam prowadzenie. Gospodarze szybko wyfaulowali **Sorrentino**, ale na niewiele im się to zdało. Po pół godzinie gry **D'Angelo** posłał długą piłkę w pole karne, a **Parmesani** nieprzepisowo zatrzymał **Ouégnina**... rzut karny! A jak rzut karny, to oczywiście **Metouni** i strzał nie do obrony, po którym prowadziliśmy już 2:0.

Na drugą połowę nie wyszedł już poobijany **Viganó**, ale przewaga wciąż była po naszej stronie. W 57. minucie **Piras** zagrał na dobieg do **Vallefucio**, **Say** rzucił mu się pod nogi, wygarniając piłkę w bok, ale **Ouégnin** ubiegł obrońców Brindisi i posłał piłkę do pustej bramki. Ostatnie pół godziny spotkania upłynęło przy wtórce gwizdów sześciotysięcznej publiczności, ale końcowego wyniku to nie zmieniło i nareszcie odnieśliśmy przekonujące zwycięstwo po bardzo dobrej grze.

13.03.2022 Franco Fanuzzi: 6.111 widzów
C2/C (25/34) Brindisi [3.] — **Sapri** [12.] 0:3 (0:2)

9. Ch.**Di Mauro** 0:1
36. M.**Metouni** 0:2 rz.k.
57. I.**Ouégnin** 0:3

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó (46. Bondi), D.Di Mauro — Metouni (72. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas YC, Piras — Sorrentino (29. Ouégnin), Vallefucio

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

20. marca. Pełna mobilizacja w drużynie, pełna mobilizacja na trybunach, pełna mobilizacja *carabinieri* na ulicach — jednym słowem do Sapri przybywało walczące o utrzymanie Sorrento. Tym razem nie musiałem apelować do uczuć patriotycznych moich zawodników, wystarczyło w szatni wyłożyć ostatni numer lokalnej gazety, w której menedżer gości zapowiadał łatwe zwycięstwo w derby.

W składzie zrobiłem dwie zmiany — **Di Mauro** na stałe zastąpił **Francisa** na prawej obronie, a **Ouégnin** zajął miejsce **Sorrentino** — bardzo podejrzane nazwisko, nawiasem mówiąc — w ataku. Od pierwszego gwizdka sędziego było jasne, że zapowiedź menedżera Sorrento nie była warta papieru, na którym została wydrukowana; Sapri zepchnęło gości do rozpaczliwej obrony. W 23. minucie grę wznowił **Guido**, **Ouégnin** zgrał piłkę głową w bok, do **Metouniego**, ten odegrał ją na wolne pole, Ibrahima uderzył pod poprzeczkę i było 1:0 dla nas. Zdobyta bramka nie zatrzymała naszych ataków, bramka gości znajdowała się pod ciągłym ostrzałem, **Vallefucio** strzelił nawet gola, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Tuż po przerwie wątpliwości już nie miał, **Galli** zagrał lewym skrzydłem do **Ouégnina**, ten kiwnął obrońcę i dośrodkował do **Vallefucio**, który strzałem głową ponownie pokonał bramkarza Sorrento. Goście stworzyli tylko jedną groźną sytuację, zmarnowaną przez **Cortesiego**, a ich jedynym sukcesem tego dnia było wyłączenie z gry kontuzjowanego **Pirasa**.

20.03.2022 Comunale "Italia": 1.771 widzów
C2/C (26/34) **Sapri** [10.] — Sorrento [15.] 2:0 (1:0)

23. I.**Ouégnin** 1:0
47. S.**Vallefucio** 2:0

Sapri: Guido — Galli YC, D'Angelo, Viganó, D.Di Mauro — Metouni (65. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas, Piras — Ouégnin (82. Colombo), Vallefucio (73. Sorrentino)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Przed finałami Mistrzostw Świata zdołaliśmy zorganizować tylko jeden sparing, ale za to z nie byle kim, bo z samą Brazylią. Była to dla mnie ostatnia szansa na sprawdzenie zawodników ocierających się o reprezentację, dlatego też parę powołań było odrobinę nieoczekiwanych:

Bramkarze: Didier **Diallo** (30, GK; 8/0; Hercúles), Olivier **Diallo** (20, GK; 2/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (27, GK; 53/0; Nantes)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (28, D/WBL/DM; 33/0; Lorient), Seydou **Domoraud** (24, SW/DRC; 8/0; CSKA Moskwa), Daniel **Doumbia** (21, DC; 0/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (24, DC; 28/2; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (24, DRC; 11/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (29, D/WBR/DM; 62/2; Manchester United), Seydou **Touré** (25, DC/DM; 40/3; Recreativo), Moussa **Yao** (22, D/WBR; 6/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (26, DM; 38/1; Sporting), Didier **Bamba** (30, MLC; 12/1; Sete), Boubacar **Komenan** (28, DM; 38/4; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (23, MC; 7/1; Nice), Ibrahima **Koné** (30, D/WBR/AMRC; 41/1; Nice), Moussa **Né** (24, AMRLC/FC; 11/1; Castellón), Oumar **Né** (23, AMR; 3/0;

Recreativo), Patrice **Né** (27, AMC; 41/4; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (23, AMRC; 19/0; Toulouse), Youssouf **Touré** (23, ML; 9/0; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (29, ST; 49/29; Manchester City), Moussa **Bamba** (22, ST, 7/2; Fürth), *Lassina Cissé* (23, AM/FC; 12/0; Aalen), Seydou **Fofana** (20, AM/FC; 10/9; Monaco), Mamadou **Konaté** (24, AM/FC; 27/10; Saint-Etienne)

Kolejnym przeciwnikiem odrodzonego Sapri był następny zespół z czuba tabeli, Cervia. Pierwsza połowa mogła się skończyć wynikiem 3:3, najpierw **Vallefuoco**, **Metouni** i **Sorrentino** sprawdzali refleks **Girelliego**, potem zaś napastnicy Cervii ostro rozgrzali **Guido**. W 50. minucie **Ouégnin** przerzucił piłkę na lewe skrzydło, **Metouni** przedłużył głową do **Sorrentino**, ten przedłużył głową do **Vallefuoco**, a Salvatore z woleja w końcu pokonał **Girelliego**. **Sorrentino** już trzy minuty później przekreślił swoją asystę błędem w ustawieniu, po którym Cervia przeprowadziła szybki atak zakończony celnym strzałem **Masiego**. Dziesięć minut później **Baldini** uderzył precyzyjnie z rzutu wolnego i gospodarze objęli w pełni niezastępowane prowadzenie. Ale ostatnie słowo należało do nas, a dokładniej do Christiana **Di Mauro**, który w 69. minucie wspaniale wykonał rzut wolny z 25 metrów, ustalając wynik tego meczu.

27.03.2022 Comunale dei pini G.Todoli: 5.726 widzów
C2/C (27/34) Cervia [4.] — Sapri [9.] 2:2 (0:0)

50. S.**Vallefuoco** 0:1

53. E.**Masi** 1:1

64. D.**Vaccaro** (Cervia) knt.

67. M.**Baldini** 2:1

69. Ch.**Di Mauro** 2:2

Sapri: **Guido** — *Galli*, *D'Angelo*, *Viganó*, *D.Di Mauro* — *Metouni* (82. *Ruffini*), *Ch.Di Mauro*, *Rojas*, *Ouégnin* (72. *Colombo*) — *Sorrentino* (54. *Brambilla*), *Vallefuoco*

MoM: Raffele **Galli** (WBL; Sapri) — 8

Z Brazylią ku naszemu wielkiemu żalowi nie graliśmy na Maracanie, lecz na Kyocera Arena w Curitiba, stadionie użytkowanym przez Atlético Paranaense. Moje cele szkoleniowe na to spotkanie były następujące — przetestować **Domorauda** na prawej obronie, Oumara **Né** na prawej pomocy, a Lassinę **Cissé** jako alternatywę dla Patrice **Né** na środku pomocy. Ale przede wszystkim liczyłem na dobry rezultat i dlatego wystawiłem najmocniejszy skład, jakim dysponowałem. Sędzia rozpoczął grę, przejęliśmy piłkę w środku boiska, **Komenan** odegrał do **Né**, który zagrał prostopadłą piłkę do **Fofany**, Seydou urwał się obrońcy, kiwnął **Soaresa**... stadion zamął na moment, a potem ku niebu uleciał jęk rozpacz — prowadziliśmy 1:0. Ale to jeszcze nie było najgorsze, zaledwie dwie minuty później **Fofana** zapuścił się lewym skrzydłem i dośrodkował w pole karne, **Soares** i **Santos** zastanawiali się, który z nich ma wyjść do piłki, wobec czego pogodził ich Mamadou **Bamba** i było już 2:0. Brazylia na linach, Brazylia oszołomiona, a już **Fofana** znów wyszedł sam na sam z **Soaresem**, który tym razem zdołał odbić piłkę w bok, na rzut rożny. I kolejny atak **Fofany**, z którym obrona Brazylii miała mnóstwo problemów, **Rafael** spróbował wybić mu piłkę, ale trafił w nogi naszego napastnika... i od 19. minuty Brazylia grała w dziesiątkę!

Reszta meczu potoczyła się w niezwykle przewidywalny sposób. My szanowaliśmy piłkę, starając się wypracować sytuację do zdobycia trzeciego gola, Brazylijczycy strzelali z każdej pozycji. W 43. minucie sędzia uznał, że Didier **Bamba** popychał **Bruno** w polu karnym i sam poszkodowany zdobył kontaktowego gola. Ale druga połowa nie przyniosła zmiany w przebiegu spotkania, Seydou **Touré** strzelał groźnie z rzutu wolnego, **Bamba** i Youssouf **Touré** również sprawdzili czujność **Soaresa**. W 81. minucie sfrustrowany do granic wytrzymałości **Alex** uderzył bez piłki **Ouégnina** i Brazylia kończyła mecz w dziesiątkę. Jeszcze **Almeida** w geście rozpacz uderzył z dystansu w słupki bramki strzeżonej przez **Diarre** i historyczne zwycięstwo stało się faktem. Jasne, to był mecz towarzyski, a *canarinhos* przez 70 minut grali w osłabieniu, ale gdyby nie faul Rafaela, zapewne po 19 minutach byłoby 3:0 dla nas i nawet Brazylia mogłaby mieć problemy z odrobieniem takiej straty. Przed finałami Mistrzostw Świata był to bardzo optymistyczny prognostyk.

30.03.2022 Kyocera Arena: 21.940 widzów
TOW Brazylia — **WKS** 1:2 (1:2)

1. **S.Fofana** 0:1
3. **M.Bamba** 0:2
19. **Rafael** (Brazylia) cz.k.
43. **Bruno** 1:2 rz.k.
81. **Alex** (Brazylia) cz.k.

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 7 (46. S.Domoraud 7), G.Doumbia 9, S.Touré 8, M.Yao 7 — D.Bamba 5 (46. M.Né 6, 63. Y.Touré 7), P.Né 7 (46. L.Cissé 6), B.Komenan 8, F.Ouégnin 8 (82. O.Né 6) — S.Fofana 8 (72. M.Konaté 6), M.Bamba 9

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 9

Marzec 2022

Bilans: 2-1-1, 7:3
Liga (Serie C2/C): 10. [+1] (37 pkt, 37:35)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]
Bułgaria: Błkan Botewgrad [+7]
Francja: Monaco [+6]
Hiszpania: Sevilla [+2]
Niemcy: Bayern Monachium [+6]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Sporting [+5]
Włochy: Inter [+3]

W 28. kolejce podejmowaliśmy ostatni w tabeli zespół Sanremese, liczyłem więc na łatwy komplet punktów. Nie wziąłem wszakże pod uwagę **Viganó**, który z każdym kolejnym meczem prezentował się gorzej i jego pozycja w zespole stawała się coraz słabsza. W pierwszej połowie nasz środkowy obrońca grał bardzo słabo i niepewnie, a w 12. minucie jego błąd w ustawieniu stworzył gościom okazję, którą wykorzystał **Cavallo** plasowanym strzałem w długi róg. Na szczęście w ataku spisywaliśmy się o wiele lepiej i po trzech minutach wyrównał **Vallefuoco** po centrze Christiana **Di Mauro** z rzutu rożnego. Bardzo aktywny w tym meczu był **Sorrentino**, który czuł chyba, że lada moment może go zastąpić **Ouégnin**, zwłaszcza że treningi po kontuzji wznowił już **Rosati**. W 36. minucie **Sorrentino** dostał precyzyjne podanie od **Di Marco** i spokojnie przelobował wychodzącego z bramki **Pellegrino**, dając nam prowadzenie.

Druga połowa przebiegała już zdecydowanie pod nasze dyktando. Świetnie do gry wprowadził się **Francis**, praktycznie neutralizując napastników Sanremese. W 71. minucie bardzo aktywny w tym meczu **Di Marco** zagrał na wolne pole do **Ouégnina**, **Pellegrino** odbił w bok jego strzał, ale **Sabatini** pozwolił, by do piłki doszedł **Sorrentino** i uderzeniem do pustej bramki ustalił wynik tego spotkania.

03.04.2022 Comunale "Italia": 1.985 widzów
C2/C (28/34) **Sapri** [10.] — Sanremese [16.] 3:1 (2:1)

12. S.**Cavallo** 0:1
15. S.**Valelifuoco** 1:1
36. F.**Sorrentino** 2:1
71. F.**Sorrentino** 3:1
83. S.**Cavallo** (Sanremese) knt.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo YC, Viganó (46. Francis), D.Di Mauro — Metouni (69. Brambilla), Ch.Di Mauro, Rojas (77. Messina), Ouégnin — Sorrentino, Vallefuooco

MoM: Federico **Sorrentino** (ST; Sapri) — 9

Tydzień później pojechaliśmy do innego kandydata do spadku, Acireale. **Francis** zaczął już ten mecz w wyjściowym składzie, ale to gospodarze pierwsi zadali cios, gdy po serii błędów naszych obrońców gola na raty zdobył **Venturi**. W 35. minucie **Fabbri** cudem obronił strzał **Vallefuooco** z podania **Sorrentino**, ale chwilę później nie miał już tyle szczęścia — **Ouégnin** zagrał w polu karnym do **Vallefuooco**, ten obrócił się z piłką i z krótkiej nogi strzelił nie do obrony.

Druga połowa zaczęła się od dwóch zmarnowanych "setek" **Metouniego**, a w 55. dobrze do tej pory grający **Rojas** zagrał chorą piłkę do tyłu wprost pod nogi D'Angelo, który wystawił ją **Venturiemu**, ten zaś nieuchronnie trafił do pustej bramki i ta jedna chwila nieuwagi kosztowała nas komplet punktów w meczu, w którym byliśmy zespołem wyraźnie lepszym, ale nieskutecznym.

10.04.2022 Tupparello: 3.736 widzów
C2/C (29/34) **Acireale** [15.] — Sapri [8.] 2:1 (1:1)

15. M.**Venturi** 1:0
38. S.**Vallefuooco** 1:1
55. M.**Venturi** 2:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro — Metouni (56. Colombo), Ch.Di Mauro (21. Brambilla), Rojas (75. Ruffini), Ouégnin — Sorrentino, Vallefuooco

MoM: Marco **Venturi** (ST; Acireale) — 8

Przed kolejnym meczem **Vallefuooco** rozchorował się na grypę, co bardzo osłabiło naszą siłę w ataku. Mimo eksperymentów z ustawieniem brak Salvatore był aż nadto odczuwalny i ostatnie w tabeli Vibonese nie mogło uwierzyć swemu szczęściu, wywożąc z Sapri bezbramkowy remis po meczu nudnym jak exposé premiera **Kaczyńskiego**.

17.04.2022 Comunale "Italia": 1.693 widzów
C2/C (30/34) Sapri [9.] — Vibonese [18.] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro — Metouni (75. Ruffini), Ch.Di Mauro, Rojas, Brambilla (46. Colombo) — Sorrentino, Ouégnin (75. Rosati)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Dwa nieudane mecze, w których zdobyliśmy tylko jednego gola, praktycznie przekreśliły nasze teoretyczne szanse na baraże — mieliśmy sześć punktów straty do piątego miejsca, ale i sześć punktów przewagi nad zespołem z miejsca czternastego. Naszym następnym rywalem była Cattolica, starająca za wszelką cenę utrzymać się na powierzchni. Moim największym zmartwieniem była obsada prawej pomocy, gdyż **Rosati** był zbyt świeżo po kontuzji, **Ouégnin** był potrzebny w ataku, a **Piras** miał poważne braki techniczne. Spotkanie z Cattoliką wyraźnie to pokazało, gdyż **Piras** był tego dnia zdecydowanie najgłupszym zawodnikiem Sapri.

Gospodarze objęli prowadzenie po kwadransie gry za sprawą **Amoroso**, który nie dał **Guido** najmniejszych szans z rzutu wolnego. Odpowiedzieliśmy na tego gola akcją z 25. minuty, ale strzał **Sorrentino** został zatrzymany przez **Continiego**. W wysokiej formie znalazł się **Ouégnin** i to on stanowił największe zagrożenie dla bramki Cattoliki. W 32. minucie **Sorrentino** rozpoczął kontratak precyzyjnym podaniem do Iworyjczyka, który nie dał się zatrzymać obrońcom i precyzyjnym strzałem doprowadził do remisu. Tuż przed przerwą **Salvi** nie opanował piłki w środku pola, **Metouni** zagrał ją końcem buta w stronę bramki, a **Contini** jak ostatnia łamaga nie trafił w piłkę. **Ouégnin** wyprzedził go w pogoni za futbolówką i strzałem do pustej bramki dał nam prowadzenie.

Druga połowa przebiegała już pod nasze dyktando, zwłaszcza gdy **Pirasa** zastąpił **Brambilla**. W 70. minucie **Di Mauro** prostopadłym podaniem obsłużył **Colombo**, który podwyższył na 3:1 dla Sapri, rozstrzygając losy tego meczu. A w 82. minucie **Galli** zaatakował lewym skrzydłem, podał do **Colombo**, ten zagrał piłkę koczem w pole bramkowe, a **Ouégnin** strzałem z powietrza po raz trzeci pokonał **Continiego**, kompletując efektownego hat-tricka.

24.04.2022 Comunale Giorgio Calbi: 585 widzów
C2/C (31/34) Cattolica [12.] — Sapri [10.] 1:4 (1:2)

15. A.**Amoroso** 1:0
32. I.**Ouégnin** 1:1
44. I.**Ouégnin** 1:2
70. G.**Colombo** 1:3
82. I.**Ouégnin** 1:4

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro YC — Metouni (68. Colombo), Ch.Di Mauro, Rojas YC, Piras (59. Brambilla) — Sorrentino (78. Ruffini), Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 10

Kwiecień 2022

Bilans: 2-1-1, 8:4
Liga (Serie C2/C): 8. [+2] (44 pkt, 45:39)
Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)
Coppa Italia: —
Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+3]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]
Francja: Monaco [+3]
Hiszpania: Athletic Bilbao [+6]
Niemcy: Bayern Monachium [+2]
Polska: Legia [+8] (mistrz)
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Inter [+8]

Maj zaczęliśmy od wyjazdowego meczu z wiceliderem, Fano, w którym każda zdobycz punktowa miała być dla nas sukcesem. Duże nadzieje wiązałem z powrotem do zespołu **Vallefuoco**, ale Salvatore zawiódł na całej linii i jeszcze przed przerwą opuścił boisko. Zresztą wtedy było już po meczu, gdyż najpierw **Rossi** wykorzystał karnego po faulu **Rojasa** — Argentyńczyk ewidentnie miał problemy z koncentracją i

zamierzałem spróbować na jego pozycji kogoś innego, skoro już nic nam w tym sezonie nie groziło — a potem w koszmarnym zamieszaniu podbramkowym na 2:0 podwyższył Ricardo **Marra**. Nadzieję w naszej serca wlał w 47. minucie niezawodny ostatnimi czasy **Ouégnin**, ale chwilę później **Marra** zdobył swojego drugiego gola, znów po chaosie w naszym polu karnym, i do końca meczu już nie wydarzyło się nic ciekawego, mimo zmian w składzie obu zespołów.

01.05.2022 R.Mancini: 6.695 widzów
C2/C (32/34) **Fano** [3.] — Sapri [8.] 3:1 (2:0)

8. R.**Rossi** 1:0 rz.k.
16. R.**Marra** 2:0
47. I.**Ouégnin** 2:1
51. R.**Marra** 3:1
55. F.**Relis** (Fano) knt.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis YC, D.Di Mauro — Metouni (69. Bonacina), Ch.Di Mauro, Rojas, Ouégnin — Sorrentino (84. Colombo), Vallefucio (37. Brambilla)

MoM: Ricardo **Marra** (MC; Fano) — 8

W przedostatnim meczu sezonu podejmowaliśmy zespół Juve Stabia. Goście byli faworytami tego spotkania, ale tym razem się nie poddaliśmy, będąc stroną przeważającą i marnując parę świetnych okazji do zdobycia gola. Zastępujący **Rojasa Sabatini** spisał się bardzo dobrze na środku pomocy, a **Vallefucio** był bliski strzelenia zwycięskiego gola, ostatecznie wszakże musieliśmy zadowolić się podziałem punktów.

04.05.2022 Comunale "Italia": 2.022 widzów
C2/C (33/34) Sapri [9.] — Juve Stabia [7.] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi YC, D.Di Mauro — Metouni (65. Brambilla), Ch.Di Mauro, Sabatini, Rosati (53. Vallefucio) — Sorrentino (77. Colombo), Ouégnin

MoM: Christian **Di Mauro** (MC; Sapri) — 8

8. maja zakończył się dla nas sezon w Serie C2/C. Podejmowaliśmy zespół Castel San Pietro i był to mecz bardzo nudny, raz jeszcze ze wskazaniem na nas. Prowadzenie objęliśmy w 49. minucie po rzucie karnym **Metouniego**, potem zaś mieliśmy parę okazji do podwyższenia na 2:0. Niestety nie wykorzystaliśmy żadnej z nich, a w końcówce, gdy graliśmy w osłabieniu po kontuzji Christiana **Di Mauro**, **Marotta** doprowadził do remisu, który był tak niesatysfakcjonujący, jak i niesprawiedliwy — oczywiście z naszego punktu widzenia.

08.05.2022 Comunale "Italia": 1.731 widzów
C2/C (34/34) Sapri [8.] — Castel San Pietro [12.] 1:1 (0:0)

49. M.**Metouni** 1:0 rz.k.
80. Ch.**Di Mauro** (Sapri) knt.
86. F.**Marotta** 1:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Francis, D.Di Mauro — Metouni (64. Brambilla), Ch.Di Mauro, Sabatini (76. Rojas), Ouégnin — Sorrentino (76. Colombo), Vallefucio

MoM: Mounir **Metouni** (ML; Sapri) — 8

Remis z Castel San Pietro oznaczał, że zajęliśmy ostatecznie 9. miejsce w tabeli, znacznie lepsze od oczekiwań, ale trochę poniżej naszych możliwości. Za rok zamierzałem poważnie powalczyć o baraże, chyba że zadłużenie klubu by mi w tym przeszkodziło.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Cavese	34	19	8	7	58	30	+28	65
2nd	PI	Fano	34	16	10	8	58	38	+20	58
3rd	PI	Brindisi	34	16	7	11	36	34	+2	55
4th	PI	Cosenza F.C.	34	14	10	10	45	33	+12	52
5th	PI	Juve Stabia	34	12	14	8	36	33	+3	50
6th		Paganese	34	13	11	10	47	39	+8	50
7th		Cervia	34	14	6	14	57	57	0	48
8th		Cuneo	34	12	11	11	54	50	+4	47
9th		Sapri	34	11	13	10	47	43	+4	46
10th		Acireale	34	12	10	12	40	40	0	46
11th		Castel San Pietro	34	10	13	11	42	44	-2	43
12th		Potenza	34	12	7	15	44	49	-5	43
13th		Savoia	34	11	9	14	41	55	-14	42
14th	PI	Sorrento	34	10	10	14	37	42	-5	40
15th	PI	Cattolica	34	11	7	16	41	52	-11	40
16th	PI	Forlì	34	9	11	14	43	52	-9	38
17th	PI	Sanremese	34	9	10	15	34	47	-13	37
18th	R	Vibonese	34	9	5	20	27	49	-22	32

Wielkimi krokami zbliżały się Mistrzostwa Świata, więc by jak najszybciej mieć z głowy podsumowanie sezonu, nie czekałem na wynik baraży i od razu następnego dnia po meczu z Castel San Pietro zasiedliśmy na tarasie jednej z miejscowych kawiarni, obłożeni notatkami. W przyszłym sezonie planowałem walkę o baraże, więc trzeba było pozbyć się zbędnego balastu i na jego miejsce sprowadzić zawodników stanowiących wzmocnienie dla zespołu.

Bramkarze:

Marco Basso (29, GK; Włochy) [4-0-0, 6.75] — rezerwowy bramkarz, odrobinę rozkapryszony i co jakiś czas domagający się gry w wyjściowym składzie. Nie uważałem, by na to zasługiwał, ale póki co lepszego dublera dla **Guido** nie miałem, więc jego pozycji w zespole mogło zagrozić wyłącznie sprowadzenie nowego pierwszego golkipera.

Filippo Guido (26, GK; Włochy) [37-0-0, 6.78] — numer jeden w naszej bramce, golkipier solidny, ale przeciętny do bólu. Zamierzałem latem znaleźć kogoś lepszego na jego miejsce, ale w najgorszym razie i on nadawał się na grę w wyjściowej jedenastce.

Obrońcy:

Roberto Milani (25, SW/DR; Włochy) [13-0-0, 6.15] — kompletne nieporozumienie, **Milani** nadawał się co najwyżej do Serie D i zamierzałem jak najszybciej go tam wyekspediować.

Davide Di Mauro (23, DR; Włochy) [28-0-0, 6.39] — zawodnik niewiele lepszy od **Milaniego**, którego nie zamierzałem zatrzymywać w zespole.

Trevor Francis (29, DRLC; Jamajka: 1/0) [25-0-0, 6.76] — spodziewałem się czegoś więcej po tym zawodniku, ale i tak był jednym z lepszych środkowych obrońców w naszym zespole i nawet ewentualne wzmocnienia nie powinny były zagrozić jego pozycji w Sapri.

Gabriele Viganó (30, DRC; Włochy) [28-1-0, 6.89] — teoretycznie **Viganó** prezentował się w tym sezonie całkiem nieźle, ale jego słabą stroną był brak koncentracji, kończący się przynajmniej jednym tragicznym w skutkach farfoclem na mecz. Po długim namyśle postanowiłem pozostawić go jako alternatywę na prawą obronę, ale bez gwarancji częstych występów w pierwszym zespole.

Gianni Grossi (23, DL; Włochy) [4-0-0, 6.75] — dubler **Galliego** na lewej obronie, zawodnik bardzo przeciętny, dla którego nie widziałem miejsca w Sapri w przyszłym sezonie.

Paolo Bondi (22, DC; Włochy) [7-0-0, 6.86] — młody obrońca, który zapowiadał się na niezłego piłkarza.

Angelo **Consonni** (21, DC; Włochy) [4-0-0, 6.00] — amator z rezerw, wykorzystywany do łatania dziur w składzie, który wypełnił swoje zadanie i mógł już odejść z klubu.

Marco **D'Angelo** (24, DC; Włochy) [32-0-1, 7.47] — jedna z największych gwiazd zespołu, absolutny filar naszej obrony, i zatrzymanie go w klubie na kolejny sezon było dla mnie absolutnym priorytetem.

Raffaele **Galli** (23, WB/ML; Włochy) [39-0-0, 7.00] — pewniak na lewej obronie, miał papiery na znacznie lepszą grę i zamierzałem ją od niego wygzekwować.

Pomocnicy:

Giacomo **Brambilla** (19, MRLC; Włochy) [34-1-5, 6.65] — młody pomocnik, który grał w tym sezonie częściej, niż bym chciał, ale choć nie pokazał się z najlepszej strony, nie zamierzałem go jeszcze skreślać.

Marco **Rosati** (20, MRC; Włochy) [20-2-3, 6.90] — po świetnej jesieni jego karierę przerwała poważna kontuzja, po której nie doszedł już do dawnej dyspozycji. Tak czy owak, bardzo na niego liczyłem w nadchodzącym sezonie.

Mario **Bonacina** (21, ML; Włochy) [1-0-0, 6.00] — amator wyciągnięty w trybie awaryjnym z rezerw, którego nie zamierzałem niepotrzebnie trzymać w zespole.

Javier **Rojas** (18, MC; Argentyna U-21: 9/0) [38-1-2, 6.97] — niewątpliwie największy talent w zespole, w tym sezonie za często przydarzały mu się głupie błędy, ale liczyłem na to, że jako zawodnik bardziej doświadczony w przyszłym sezonie grać będzie o wiele lepiej.

Giovanni **Sabatini** (22, MC; Włochy) [12-0-1, 6.83] — w trakcie sezonu traktowany jako zapchajdziura, w końcówce rundy wiosennej zastąpił **Rojasa** i nie miałem do niego większych zastrzeżeń. Niewątpliwie wartościowy dubler z potencjałem na coś więcej.

Christian **Di Mauro** (29, AMRLC; Włochy) [36-7-6, 7.47] — druga obok D'Angelo gwiazda zespołu, świetny rozgrywający, ofensywny pomocnik, którego obecność w składzie wielokrotnie decydowała o losach meczu.

Stefano **Piras** (21, AMRC/ST; Włochy) [15-0-2, 6.53] — błysnął w okresie przygotowawczym, ale w trakcie sezonu rozczarował na całej linii, nie rozgrywając chyba ani jednego dobrego spotkania. Na drugą szansę nie miał co liczyć.

Mounir **Metouni** (29, AML; Maroko U-21: 11/0) [35-8-4, 6.97] — numer jeden na lewej pomocy, ale dosyć przeciętne warunki fizyczne sprawiały, że nadzieje, jakie z nim wiązałem, pozostały do pewnego stopnia niespełnione. Tak czy owak, jak na warunki Serie C2 był to bardzo solidny pomocnik, świetny wykonawca stałych fragmentów gry.

Sergio **Ruffini** (27, AML/ST; Włochy) [9-0-0, 6.00] — nie sprawdził się ani w ataku, ani w pomocy, będzie musiał sprawdzić się w Serie D. *Arrivederci* i krzyż na drogę!

Gianni **Messina** (18, AMC; Włochy) [5-0-0, 6.60] — niemalże jeszcze junior, sporadycznie ogrywany w pierwszym zespole, ale nie pozbawiony talentu.

Napastnicy:

Ibrahima **Ouégnin** (21, AMR/ST; WKS: 1/1) [30-8-5, 6.73] — wkomponowanie się do zespołu zajęło mu trochę czasu, ale na wiosnę osiągnął bardzo przyzwoitą formę. Zdecydowanie lepiej spisywał się w ataku, niż na prawej pomocy, gdzie często występował z braku wartościowej alternatywy.

Federico **Sorrentino** (21, AMLC/ST; Włochy) [19-3-4, 7.05] — kupiłem go zimą jako wzmocnienie siły ataku, ale z przodu grał w kratkę. Zaliczył za to kilka dobrych występów na lewej pomocy i być może to było dla niego optymalne miejsce na boisku.

Giuseppe **Colombo** (28, AM/FC; Włochy) [31-6-7, 6.81] — dosyć przeciętny napastnik, który miał niezłą jesień, za to na wiosnę zupełnie się zagubił. Nie zamierzałem się go jeszcze pozbywać, ale też nie zamierzałem i przedłużać z nim kontraktu, przynajmniej do grudnia.

Salvatore **Vallefuoco** (28, ST; Włochy) [38-16-7, 6.97] — nasz najlepszy strzelec, niby bez większych umiejętności, ale potrafiący nieźle namieszać w polu karnym. Niestety udany sezon zawrócił mu w głowie i zażyczył sobie nowego kontraktu z wynagrodzeniem dwukrotnie przewyższającym możliwości klubu. Złożyłem mu najlepszą realistyczną ofertę, a w razie odmowy zostanie bez cienia żalu sprzedany.

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się dwie uznane firmy, Bayern Monachium oraz AC Milan. Jak można było się spodziewać, mecz był nudny jak flaki z olejem, a jedyne, zwycięskiego gola dla Włochów zdobył francuski pomocnik Yoann **Marie** po rzucie rożnym i błędzie bramkarza Bayernu.

Negocjacje kontraktowe z wybranymi zawodnikami Sapri przebiegły bezproblemowo, **Ouégnin** i **Guido** przyjęli moje oferty po wprowadzeniu drobnych poprawek, natomiast **Vallefuoco** wyśmiał naszą propozycję, co zgodnie z podjętą tydzień wcześniej decyzją oznaczało dla niego listę transferową. Póki co chętnych na jego usługi nie było, ale do letniego *mercato* pozostawało jeszcze sporo czasu.

Liga Mistrzów jak za dawnych lat była wewnętrzną sprawą Włochów. Czarny koń tych rozgrywek, Parma, nie dała rady stołecznemu Lazio, które rozbiło ją aż 3:0. Dwa piękne gole zdobył reprezentant włoskiej młodzieżówki **Marchesi**, a wynik ustalił Francuz **Gautier**.

Ostatnie podrygi tego sezonu przyniosły parę interesujących rozstrzygnięć. Baraże o pozostanie w Serie C2/C okazały się pechowymi dla zespołów Sanremese i Forlì, które powędrowały do Serie D. W Polsce Lech Poznań zajął zaledwie 14. miejsce w Orange Ekstraklasie i zmuszony został do walki o utrzymanie w dwumeczu z Górnikiem Łęczna, remisując na Bułgarskiej 2:2, ale na szczęście wygrywając 1:0 na wyjeździe. Moje były kluby odniosły dwa olbrzymie sukcesy — Bałkan Botewgrad po rocznej przerwie odzyskał mistrzostwo Bułgarii, a União Micaelense zajęło dziesiątą, ostatnią bezpieczną pozycję w grupie C portugalskiej Divisão II. A pracę w Realu Madryt stracił Stuart **Pearce** i moje nazwisko po raz pierwszy pojawiło się na liście jego potencjalnych następców.

Maj 2022

Bilans: 0-2-1, 2:4

Liga (Serie C2/C): 9. [-1] (46 pkt, 47:43)

Puchar Serie C: runda eliminacyjna (0:1, 0:0 z Gualdo)

Coppa Italia: —

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Arsenal; puchar - Newcastle (1:0 z Aston Villa)

Bułgaria: mistrz - Bałkan Botewgrad; puchar - CSKA Sofia (2:1 z Szumenem 2001)

Francja: mistrz - Monaco; puchar - Auxerre (2:1 z Paris-SG)

Hiszpania: mistrz - Athletic Bilbao; puchar - Deportivo (2:1 z Barceloną)

Niemcy: mistrz - Bayern Monachium; puchar - Dortmund (3:0 z Dynamem Drezno)

Polska: mistrz - Legia (Lech - 14.); puchar - Lechia Gdańsk (2:1, 1:1 z Legią)

Portugalia: mistrz - Sporting (Micaelense - 10.); puchar - Benfica (3:1 z Naval)

Włochy: mistrz - Inter; puchar - Lazio (0:1, 2:1 z Modeną)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Legia	30	19	4	7	51	26	+25	61
2nd		Lechia Gdansk	30	14	5	11	47	35	+12	47
3rd		Korona Kielce	30	12	10	8	43	43	0	46
4th		Cracovia	30	11	11	8	49	39	+10	44
5th		Wisla	30	11	11	8	41	36	+5	44
6th		Wisla Plock	30	13	4	13	40	37	+3	43
7th		Amica	30	11	9	10	40	40	0	42
8th		Ruch Chorzow	30	12	4	14	38	56	-18	40
9th		Groclin	30	10	9	11	40	42	-2	39
10th		Widzew	30	8	14	8	38	40	-2	38
11th		Odra Wodzislaw	30	10	7	13	41	42	-1	37
12th		Pogon	30	9	10	11	35	42	-7	37

13th		Zaglebie	30	10	7	13	35	39	-4	37
14th		Lech	30	10	6	14	36	48	-12	36
15th	R	Jagiellonia	30	9	7	14	41	48	-7	34
16th	R	Arka	30	8	8	14	41	43	-2	32

Teraz w światowym futbolu liczyły się tylko finały Mistrzostw Świata w Portugalii. Swoje notowania ogłosiły największe firmy bukmacherskie, typując na faworytów turnieju zespół Brazylii, a także Włoch i Argentyny. Nasze szanse wyliczono na 20-1 z komentarzem, że powinniśmy skupić się na podziwianiu piękna krajobrazu i zwiedzaniu zabytków. Ja oczywiście w najmniejszym nawet stopniu nie zgadzałem się z tymi prognozami, w głębi serca liczyłem nawet na ćwierćfinał, a pomóc mi w tym mieli następujący zawodnicy:

Bramkarze: Didier **Diallo** (30, GK; 8/0; Hercúles), Olivier **Diallo** (21, GK; 2/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (27, GK; 53/0; Nantes)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (28, D/WBL/DM; 34/0; Lorient), Seydou Domoraud (24, SW/DRC; 9/0; CSKA Moskwa), Georges **Doumbia** (24, DC; 29/2; Dynamo Kijów), Moussa Kamara (25, DRC; 11/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (29, D/WBR/DM; 62/2; Manchester United), Seydou **Touré** (25, DC/DM; 41/3; Recreativo), Moussa **Yao** (23, D/WBR; 7/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (26, DM; 38/1; Sporting), Didier **Bamba** (33, MLC; 13/1; Sete), Boubacar **Komenan** (28, DM; 39/4; Sampdoria), Ibrahima **Koné** (30, D/WBR/AMRC; 41/1; Nice), Moussa **Né** (24, AMRLC/FC; 12/1; Castellón), Patrice **Né** (28, AMC; 42/4; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (23, AMRC; 20/0; Toulouse), Youssouf **Touré** (23, ML; 10/0; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (30, ST; 50/30; Manchester City), Moussa **Bamba** (22, ST, 7/2; Fürth), Seydou **Fofana** (21, AM/FC; 11/10; Monaco), Mamadou **Konaté** (24, AM/FC; 28/10; Saint-Etienne), *Daniel Kouassi* (21, ST; 1/0; Saint-Etienne)

Jeżeli pierwsze mecze MŚ miały posłużyć za prognostyk na cały turniej, zapowiadały się nudne mistrzostwa. Zespoły grupy A, Chile i Arabia Saudyjska wynudziły widzów bezbramkowym remisem, a w meczu Irlandii z Anglią najwięcej było kopania się po kostkach i czesania jader kolcami. Czerwień obejrzał Anglik Micah **Richards**, Irlandia objęła prowadzenie po голу **Dunne'a**, a remis i punkt dla Anglii uratował debutant Marc **Leach** z Q.P.R. W grupie B padł kolejny bezbramkowy remis, choć gdyby Alejandro **Roman** wykorzystał karnego, Meksyk zapewne pokonałby Francję. Za to gospodarze bez trudu rozprawili się aż 3:0 z Zambią, dwa gole afrykańskiej drużynie wbił **Ribeiro**, a trzeciego — w ostatniej minucie spotkania — **Bento**.

Dopiero trzeciego dnia zaczęło się nareszcie robić ciekawie. W grupie C po emocjonującym meczu Szwajcaria wygrała 3:2 z Kostaryką, dla której dwa gole strzelił Alejandro **Jiménez**, jednakże bramka **Studera**, swojak **Gonzáleza** i karne **Pereta** zapewniły zwycięstwo Helwetom. W drugim spotkaniu Argentyna bez trudu ograła Kenię 2:0 dzięki trafieniom **Díaza** i **Zárate**, tak więc tradycyjnie już zaczęła turniej bardzo dobrze — ciekawe, czy aby równie tradycyjnie dać plamę w fazie pucharowej? W grupie D doszło do małej wojny domowej Niemców z Turkami; Niemcy już po dziesięciu minutach prowadzili 2:0 po golach **Hacka** i **Stolla**, kontaktową bramkę zdobył tuż przed przerwą **Alper**, ale na 2:1 się skończyło. Za to w drugim meczu tej grupy Japonia nawet nie nawiązała walki z Urugwajem, przegrywając gładko 1:3 (**Endo** — **Giménez** 2, **Correa**).

Potem zaś nadszedł 11. czerwca, czyli termin meczów grupy E. Najpierw Holandia nie dała większych szans Serbii, wygrywając co prawda tylko 1:0 po голу napastnika Valladolid, Raymonda **Smita**, ale mając wyraźną przewagę przez całe spotkanie. Potem zaś na murawę Estádio do Sport Lisboa e Benfica wybiegły jedenastki Australii i Wybrzeża Kości Słoniowej. Jeżeli chcieliśmy marzyć o wyjściu z grupy, ten mecz należało wygrać. Wystawiłem najmocniejszą moim zdaniem drużynę, z jednym, ale jakże kluczowym wyjątkiem — Seydou **Fofana** był zawieszony za kartki z eliminacji i w jego miejsce zagrać musiał Mamadou **Konaté**, mający ostatnimi czasy problemy z grą w pierwszym zespole Saint-Etienne.

W 5. minucie miała miejsce pierwsza groźna akcja tego spotkania. **Touré** zagrał z rzutu wolnego do Issoumaili **Konaté**, a ten zacentrował ostro w pole karne. Zza pleców obrońców wyskoczył Mamadou **Bamba** i uderzył mocno głową na bramkę. Michael **Brown** instynktownie sparował jego strzał w bok, ale zanim jego obrońcy zorientowali się, co jest grane, do piłki dopadł Mamadou **Konaté** i posłał ją do pustej bramki,

udowadniając, że słusznie na niego postawiłem. WKS prowadziło 1:0, co było wynikiem raczej nieoczekiwanym, i moi podopieczni odrobinę za bardzo się rozluźnili. Australia momentalnie na nas usiadła, nie potrafiliśmy w porę wybić piłki i po 120 sekundach **Gibson** dośrodkował w nasze pole karne, a napastnik niemieckiego Münster, **David Jones**, uderzeniem głową pokonał osamotnionego **Diarre** — Australia wyrównała na 1:1. Do końca pierwszej połowy to socceros mieli przewagę, naszą grę cechowała niefrasobliwość w podaniach i niecelność w strzałach, **Patricé Né** trzykrotnie uderzał z dystansu na bramkę **Browna**, za każdym razem myląc się koszmarnie. W 26. minucie **Harris** wyszedł sam na sam z **Diarre** po błędzie **Doumbii**, ale nasz bramkarz jakimś cudem obronił jego strzał, a tuż przed przerwą końcami palców odbił groźne uderzenie **Wellsa** z rzutu wolnego.

W przerwie coś trzeba było zrobić. Padło na słabego tego dnia **Komenana**, który nie wrócił już na boisko, zastąpiony przez **Bahoue**. Druga połowa toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, a sytuacji podbramkowych z obu stron było jak na lekarstwo. Po godzinie gry musiałem zdjąć poturbowanego **Mamadou Bambe**, dając szansę młodemu **Kouassiemu**, który parę razy szarpnął, ale w decydujących momentach brakowało mu zimnej krwi. Remis nas nie urządził w najmniejszym nawet stopniu, ale 1:1 stawało się coraz bardziej nieuniknione. W 90. minucie **Kouassi** raz jeszcze wpadł w pole karne, pięknie kiwnął australijskiego obrońcę i... potknął się o piłkę, marnując idealną sytuację do zdobycia zwycięskiego gola. **Brown** wybił piłkę, byle dalej, ta wróciła do **Kouassiego**, który nie bardzo wiedział, co z nią zrobić, i wtedy obrońca **Genoi John Davies** nieoczekiwanie i niepotrzebnie wjechał mu w nogi. Ostatnia akcja meczu, piłka na osiemnastym metrze... idealna szansa dla mistrza takich okazji, **Seydou Touré**. Obrońca **Huelvy** spokojnie podszedł do piłki, spojrzał ku niebu, przymierzył i... postawił piłkę nad murem w samo okienko bramki **Browna**!!!! Sektory zajmowane przez kibiców z Afryki poderwały się na równe nogi, ktoś wskoczył mi na plecy przez pleksiglasową osłonę ławki rezerwowych, a sędzia **Richter** już nawet nie wznawiał gry. Po meczu rodem z horrorów rozpoczęliśmy nasz udział w finałach Mistrzostw Świata od bezcennego zwycięstwa!

11.06.2022 Estádio do Sport Lisboa e Benfica: 64.966 widzów

MŚ GrE (1/3) Australia — **WKS** 1:2 (1:1)

5. **M.Konaté** 0:1

7. **D.Jones** 1:1

90+3. **S.Touré** 1:2

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 8, S.Touré 9, I.Konaté 7 — D.Bamba 7, P.Né 7, B.Komenan 6 (46. B.Bahoue 8), F.Ouégnin 7 — M.Konaté 7 (78. M.Bamba 6), M.Bamba 7 (65. D.Kouassi 7)

MoM: **Seydou Touré** (DC; WKS) — 9

Całe Wybrzeże Kości Słoniowej świętowało nasz sukces, ale było to niczym w porównaniu z radością, jaka zapanowała w Polsce. Zespół ustawiony przez **Dariusza Kubickiego** pokonał bowiem w pierwszym meczu grupy F Brazylię 1:0 po голу **Sławomira Grzyba**, grę na zero w tyłach zawdzięczając fenomenalnej postawie **Łukasza Marca** w polskiej bramce. W tym meczu nasz selekcjoner dał szansę dwóm debiutantom, **Robertowi Kaczorowskiemu** (24, D/WBL) z Benfiki Lizbona oraz **Grzegorzowi Bednarkowi** (29, DLC/AML/ST) z Dynama Kijów. Pozostali rywale Polski, Togo i Kanada, podzielili się punktami, remisując 1:1 (**Meité — Thompson**), co praktycznie zapewniło biało-czerwonym wyjście z grupy.

W grupie H Kamerun jako kolejny zespół z Afryki zdobył pierwsze punkty, remisując 0:0 ze Szwecją. Ale nasi niedawni rywale mieli znacznie łatwiejszych przeciwników od nas, ot, choćby Syrię, która na inaugurację została zmasakrowana 5:0 przez Hiszpanię po bramkach **Very**, **Mendozy**, **Castro**, **Valverde** i **Lópeza**. Pierwszą rundę zakończyła grupa G, gdzie Paragwaj po голу **José Villalby** wygrał nieoczekiwanie z Koreą Południową, a Włochy pokonały Danię 2:1 dzięki dwóm trafieniom **Michaela Masiniego**, napastnika Lazio, który ze swoim klubem wygrał już w tym sezonie Ligę Mistrzów; honorowa bramka dla Danii była dziełem **Bendtnera**.

Jednocześnie zakończył się wreszcie sezon w Serie C2/C, gdzie **Brindisi** pokonało w dwumeczu zespół **Juve Stabia**, awansując dzięki temu do Serie C1. W jedenastce sezonu naszej ligi znaleźli się **Marco D'Angelo** oraz **Christian Di Mauro** i były to jedyne nagrody dla **Sapri** za sezon 2021/2022.

Grupę A wygrać miała Anglia. Sądząc po tym, w jakim stylu Anglicy przejechali się po Chile, wygrywając 3:1 (**Taylor**, **Mitchell**, **Shaw — Göpel**), były to oczekiwania w pełni uzasadnione. W drugim

spotkaniu doszło do pewnej niespodzianki, gdyż Arabia Saudyjska wywalczyła remis 1:1 z Irlandią, a oba gole, **Alego** oraz **Dunne'a**, padły z rzutów karnych. Tym samym Irlandia bardzo skomplikowała sobie sytuację i nie mogła sobie pozwolić na porażkę z Chile w ostatnim meczu grupowym.

W grupie B Portugalia nie przeszkodziła nawet czerwona kartka dla **Ferreiry** i gospodarze turnieju pokonali Meksyk 2:1 (**César, Ribeiro — Nuñez**), zapewniając sobie miejsce w fazie pucharowej. Obudziła się również Francja, a wygrana 3:1 z Zambią (**Morin, Dos Santos, Faure — Phiri**) bardzo poprawiła humory kibicom trójkolorowych. Za to skończyły się wszelkie emocje w grupie C — Argentyna i Szwajcaria wygrały swoje drugie mecze, solidarnie po 2:0, odpowiednio z Kostaryką (**Rodríguez sam., Díaz**) i Kenią (**Studer, Huber**), ostatecznie rozstrzygając kwestię awansu.

W grupie D Niemcy długo prowadziły z Urugwajem po голу **Schumachera**, lecz bramka **Lancieriego** z 89. minuty uratowała remis ekipie z Ameryki Południowej. W drugim spotkaniu Turcja po dwóch golach **Alpera** pokonała Japonię 2:0 i kwestia awansu pozostała szeroko otwarta.

18 lipca przyszła kolej na nas i mecz z Serbią. Nasi rywale po porażce z Holandią znaleźli się pod ścianą, zmuszeni wygrać, by zachować szanse na awans. Byli zresztą absolutnymi faworytami tego pojedynku, o czym ze złośliwą satysfakcją przypominali iworyjscy komentatorzy. Nie mogłem w tym meczu skorzystać z **Komenana** i **Mamadou Konaté**, którzy nabawili się kontuzji na treningu, tak więc od pierwszej minuty zagrali **Bahoue** na środku pomocy oraz powracający z zawieszenia supersnajper WKS, Seydou **Fofana**.

Znów zaczęliśmy bardzo ambitnie, od uderzenia **Bahoue** z dystansu, chwilę później po ślicznym rozegraniu piłki na bramkę Serbii strzelał **Fofana**, ale w obu przypadkach **Popowić** nie dał się zaskoczyć. W 8. minucie błąd w środku pola popełnił **Bahoue** i napastnik Parmy Aleksandar **Marinković** wyszedł sam na sam z **Diarra**, ale koszmarnie spudłował i mogliśmy wszyscy odetchnąć głęboko z ulgą. Trzy minuty później **Ouégnin** zagrał w pole karne, **Mamadou Bamba** uderzył z półobrotu, **Popowić** obronił jego strzał, ale wypuścił piłkę przed siebie, dopadł jej **Fofana** i pokazał wszystkim, dlaczego wyrasta na gwiazdę reprezentacji WKS, z zimną krwią pakując ją do bramki. Gol, gol praktycznie identyczny z bramką **Konaté** z Australią i prowadzimy 1:0!

Serbowie oczywiście zaraz się wzięli do pracy, chociaż tym razem zdążyłem dokonać lekkich korekt w ustawieniu. **Djordjewić** groźnie strzelał z rzutu wolnego, a uderzenie **Markowicia** po błędzie **Amouyi** obronił **Diarra**. W 32. minucie Issoumaila **Konaté** dośrodkował w pole karne, a tam Milos **Djordjewić** popchnął **Fofanę**... sędzia bez wahania wskazał na wapno — rzut karny dla WKS. Do piłki podszedł niezawodny zazwyczaj **Né**, **Popowić** jeszcze próbował go zdeprymować bałkańską wersją Dudi-dance, **Né** huknął jak z armaty... prosto w bramkarza! Gdyby to weszło, pewnie byłoby po meczu, tak zaś dalej czekała nas nerwówka. W 39. minucie źle piłkę głową wybił **Doumbia**, **Bahoue** przegrał pojedynek z pomocnikiem reprezentacji Serbii, do piłki doszedł **Marinković**... i miękkim lobem przerzucił ją nad **Diarra** — 1:1! Powtarzała się sytuacja z meczu z Australią, tyle że tym razem mogliśmy prowadzić 2:0 zamiast remisować. Do końca pierwszej połowy oba zespoły już tylko szanowały piłkę, oszczędzając siły na drugie 45 minut.

Remis nieszczególnie nas urządził, dla Serbów był wyrokiem śmierci, więc druga połowa zapowiadała się bardzo emocjonująco. W przerwie zdjęłem **Ouégnina**, zastępując go doświadczonym Ibrahimą **Koné**, ale to Serbowie rzucili się nam do gardeł. W 47. minucie **Marinković** przedryblował naszych obrońców i gdyby nie **Diarra**, pewnie skończyłoby się to golem. Do tego urazu nabawił się Patricé **Né** i tylko kuśtykał po boisku, czekając na zmianę. Tymczasem **Amouya** zszedł do środka boiska i wrzucił piłkę w pole karne, **Bamba** niczym **Rasiak** — był taki polski piłkarz kilkanaście lat temu — odegrał ją na 25. metr, gdzie stał **Né**. Cierpiący Patricé zdołał jedynie uderzyć z woleja, piłka nabrała niewiarygodnej rotacji i, odprowadzona wzrokiem przez zdumionego **Popowicia**, ugrzęzła w serbskiej bramce!!! Gol, i to jaki, fenomenalne uderzenie, będące ozdobą tego turnieju. Serbowie wyglądali, jakby ktoś obić ich baobabem po głowach, a my ruszyliśmy do ataku, by wykorzystać ich zaskoczenie. **Bahoue** próbował szczęścia z dystansu, **Bamba** nieznacznie przestrzelił po pięknej kontrze, szarpał zmęczony **Fofana**... W 70. minucie kolejny błąd **Doumbii** pozwolił niezmordowanemu **Marinkowiciowi** na wejście w nasze pole karne, ale Seydou **Touré** popisał się wspaniałym wślizgiem na granicy ryzyka, ratując nas przed utratą bramki. Sędzia doliczył dwie minuty, sukces był o krok, gdy nagle.. **Diarra** padł na murawę, trzymając się za łydkę. Kontuzja bramkarza, limit zmian wykorzystany, Wielkie Mzimu, ratuj! Na bramkę popędził **Fofana**, Serbowie niezwłocznie przerzucili piłkę na naszą połowę, gdy nieoczekiwanie sędzia... odgwiżdżał koniec spotkania!! Wygraliśmy 2:1, tego zwycięstwa nie planowaliśmy w najśmielszych marzeniach, tymczasem mieliśmy na koncie sześć punktów. W normalnych warunkach można by świętować awans, ale...

No, właśnie, ale. W drugim meczu naszej grupy doszło do olbrzymiej sensacji, gdyż Australia po golach **Palmera** i **Jonesa** pokonała Holandię 2:0! Oznaczało to, że jeśli w ostatniej kolejce Australia wygra z Serbią, a my przegramy z Holandią, teoretycznie możemy spaść na trzecie miejsce w grupie i wracać do

domu już po fazie grupowej. Gdyby mi ktoś dwa tygodnie temu powiedział, że dwa zwycięstwa nie zapewnią nam awansu, kazałbym nim skarmić hipopotamy... Grupa śmierci, panie dziejku, grupa śmierci.

18.07.2022 Estádio José Alvalade Século XXI: 51.987 widzów

MŚ GrE (2/3) **WKS** — Serbia 2:1 (1:1)

11. **S.Fofana** 1:0

32. **P.Né** (WKS) ch.rz.k.

39. **A.Marinković** 1:1

48. **P.Né** 2:1

90+2. **S.Diarra** (WKS) knt.

WKS: S.Diarra 6 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 7 — D.Bamba 6 (68. Y.Touré 6), P.Né 8 (48. M.Né 7), B.Bahoue 7, F.Ouégnin 6 (46. I.Koné 7) — S.Fofana YC 7, M.Bamba 7

MoM: **Patricé Né** (MC; WKS) — 8

Zadajmy sobie pytanie — co robi najlepszy bramkarz świata, który dopiero co zatrzymał w pojedynkę wspaniałych *canarinhos*? Oczywiście puszcza jedyny strzał w światło bramki w meczu z Kanadą, dzięki czemu Polska, zamiast awansować z grupy F z palcem w nosie lub innym otworze, przegrała 0:1 (**Clarke**) i musiała czekać do spotkania z Togo, które gładko przegrało z Brazylią 0:2 po dwóch bramkach **Pereiry**. A w grupie H odnotowano dwa remisy — sensacyjne 2:2 Szwecji z Syrią (**Peci, Larsson — Nilsson** sam., **Khalaf**), oraz przewidywalne 0:0 Hiszpanii z Kamerunem.

W Lizbonie zastała mnie informacja od prezesa **Fortunato**, który z przykrością informował mnie, że skoro za moich rządów klub stracił około 700.000 euro, w sezonie 2022/2023 będę miał na transfery zaledwie 26.000 euro oraz drobną część zysków z ewentualnej sprzedaży zawodników Sapri. Była to kwota większa, niż się spodziewałem, więc nie zamierzałem z tego powodu strzelać żadnych fochów.

Ostatnie mecze drugiej kolejki rozegrane zostały w grupie G. Paragwaj zremisował w nich bezbramkowo z Danią, a Włochy spokojnie pokonały Koreę Południową 2:1 (**Navarra, Lazzarini — Jung-Hoon**). Tym samym miejsce w fazie grupowej zapewniły już sobie ekipy Portugalii, Argentyny, Szwajcarii, oraz Włoch. Z drużyn afrykańskich pakować walizki mogli już Kenijczycy i Zambijczycy, Togo i Kamerun zachowały szanse na awans wyłącznie na papierze, a tylko Wybrzeże Kości Słoniowej realnie mogło liczyć na czwarty występ na tych mistrzostwach.

Pierwszy dzień decydujących meczów grupowych nie przyniósł niespodzianek. W grupie A Anglia ograla Saudyjczyków 2:0 (**Taylor, Shaw**), a Irlandia pokonała Chile 3:1 (**Kelly 2, Lynch — Cáceres**) i oba brytyjskie zespoły spokojnie awansowały dalej. W grupie B Portugalia stoczyła heroiczny bój z Francją, decydującego gola tracąc w ostatniej minucie meczu, ale mimo porażki 2:3 (**Pedro 2 — Faure 2, Capone**) wraz ze swoimi pogromcami przeszła do rundy pucharowej. W drugim meczu tej grupy pogrążony w głębokim kryzysie Meksyk przegrał ze słabiutką Zambią 1:3 (**Roman — Phiri, Mwamba, Lota**).

W grupie C wszystko było już pozamiatane. Na pożegnanie z turniejem Kostaryka zremisowała 2:2 z Kenią (**Arias 2 — Chipenda, Omari**), zaś Szwajcaria wywalczyła wartościowy remis 1:1 (**Ekin — Díaz**) z Argentyną. Grupę D wygrali Niemcy, pokonując Japonię 2:0 po golach **De Angelisa** i **Manza**, a drugie miejsce zajął Urugwaj dzięki remisowi 2:2 (**Delgado, Correa — Atasoy, Delgado** sam.) w spotkaniu z Turcją.

W grupie F sensacja była o krok, gdyż do 88. minuty Brazylia remisowała z Kanadą 3:3 (**Lima, Ricardo, Pereira — de Guzman 2, Thompson**). Gole **Martinsa** i **Pereiry** w ostatnich sekundach spotkania zapewniły wszakże awans ekipie *canarinhos*. Swojej szansy nie zmarnowała też Polska, pewnie pokonując Togo aż 4:0 (**Grzyb, Sokółowski, Frankowski, Sikora**) i nareszcie wychodząc z grupy w jakimś turnieju finałowym.

Do meczu z Holandią przystąpiliśmy w niezmiennym składzie w porównaniu ze spotkaniem z Serbią. *Oranje* mieli nóż na gardle, lecz przez pierwszy kwadrans zachowywali się bardzo ostrożnie, ewidentnie obawiając się naszych szybkich napastników, i słusznie. W 18. minucie **Smits** z trudem obronił niesygnalizowane uderzenie **Fofany**, a moment później **Ouégnin** z trzech metrów uderzył głową w boczną siatkę. W 29. minucie **Diarra** wybił piłkę tak precyzyjnie, że ta trafiła do **Jansa**, **Diarra** próbował naprawić swój błąd, ale minął się z piłką i Raymond **Smit** skierował ją do pustej bramki. Kuriozalny gol, ale gol, i Holandia prowadziła 1:0. Parę minut później na rajd lewym skrzydłem zdecydował się Didier **Bamba**, podał do

Fofany, a Seydou zacentrował na krótki słupek. Edwin **Smits** bez trudu złapał piłkę, lecz ta wyslizgnęła mu się z rąk i wpadła do bramki — gol jeszcze bardziej kuriozalny, ale na tablicy pojawił się wynik 1:1!

Holendrzy wznowili grę, piłka trafiła na prawe skrzydło do **Vosa**. Ten dośrodkował w pole karne przy biernej postawie **Ouégnina**, **Doumbia** nie upilnował **Arnolda van Dijka** i po sześćdziesięciu sekundach ponownie przegrywaliśmy, tym razem 1:2. **Doumbia** w ogóle rozgrywał fatalny mecz i w doliczonym czasie gry zdążył jeszcze sprokurować rzut wolny, który na gola zamienił **Roy Vos**. Do szatni schodziliśmy przegrywając 1:3.

Raz jeszcze spróbowałem manewru ze zdjęciem **Ouégnina**, potem z boiska szedł jeszcze **Fofana**, co bardzo mu się nie spodobało, ale druga połowa była nudna jak flaki z olejem, a ożywił ją jedynie piękny strzał **Né** z dystansu, niestety obroniony przez **Smitsa**. Przegraliśmy 1:3, choć komentatorzy podkreślali, że byliśmy zespołem lepszym. Ja tej przewagi jakoś nie widziałem, ale najsprawiedliwszym rezultatem byłby moim zdaniem remis. Na szczęście Serbowie nie zawiedli naszych oczekowań, ograli Australię 3:1 (**Marić**, **Jowanović** 2 — **Dodd**), dzięki czemu jako jedyny jak na razie zespół z Afryki awansowaliśmy do drugiej rundy. Los spletał mi nie lada figla, gdyż naszym następnym przeciwnikiem mieli być pogromcy Brazylii z najlepszemu bramkarzem świata w składzie, czyli reprezentacja Polski.

23.06.2022 Estádio do Dragão: 51.975 widzów

MŚ GrE (3/3) **Holandia** — WKS 3:1 (3:1)

29. R.**Smit** 1:0

36. E.**Smits** 1:1 sam.

37. A.**van Dijk** 2:1

45+1. R.**Vos** 3:1

WKS: S.**Diarra** 6 — Y.**Amouya** 7, G.**Doumbia** YC 6, S.**Touré** 7, I.**Konaté** 7 — D.**Bamba** 6, P.**Né** 7 (79. I.**Koné** 6), B.**Bahoue** 7, F.**Ouégnin** 5 (46. M.**Né** 6) — S.**Fofana** 7 (69. M.**Bamba** 6), M.**Bamba** 7

MoM: Daniel **Lodewijkx** (DC; Holandia) — 8

Rozstrzygnięcia w grupach G i H były dosyć niespodziewane. W grupie G Dania tylko zremisowała z Koreą Południową 2:2 (**Larsen**, **Skadhauge** — **Yoon-Kyum**, **Jung-Hoon**), co dla obu zespołów stanowiło koniec przygody z MŚ 2022. Awans wywalczyły bowiem Włochy, a także Paragwaj, i to mimo porażki 0:1 (**Vianello**) w ostatnim meczu. Z grupy H nie wyszła Szwecja, przegrywając 0:1 z Hiszpanią (**Castro**), za to rzutem na taśmę do fazy pucharowej zakwalifikował się Kamerun, pokonując Syrię 3:0 (**Dim Etong** 2, **Zetoun** sam.).

Ofertę poprowadzenia reprezentacji Chorwacji zignorowałem — nie zamierzałem wynosić się z WKS, dopóki nie zostaną wyrzucony. Teraz priorytet miała wyłącznie operacja "Polska", ale najpierw chciałem poznać potencjalnych rywali w ćwierćfinale. Portugalia tradycyjnie już trafiła w drugiej rundzie na Anglię i tym razem przegrała, co prawda dopiero w karnych i po bezbramkowym remisie, ale dla gospodarzy tak czy owak była to katastrofa. Polegli również Irlandczycy, przegrywając 1:2 z Francją, i to po samobójczym trafieniu **O'Sullivana** (**Dunne** — **Faure**, **O'Sullivan** sam.). Niemcy bez trudu rozprawili się ze Szwajcarią 2:0 (**Schumacher**, **Chirico**), za to mecz Argentyny z Urugwajem dostarczył niewiarygodnych emocji. Po remisie 0:0 w regulaminowym czasie gry najpierw karnego dla Argentyny wykorzystał **Verón**, wyrównał także z karnego **Pereira**, czerwoną kartkę obejrzał Argentyńczyk **Torres**, a w rzutach karnych lepsza okazała się reprezentacja Argentyny.

W kolejnym meczu doszło do sporej niespodzianki, gdyż Paragwaj po голу Luisa **Gómeza** w dogrywce wyeliminował odwiecznego faworyta — Hiszpanię. Włochy dzięki bramce **Lazzariniego** wygrały 1:0 z Kamerunem, a Brazylia potrzebowała rzutów karnych, by pokonać bramkarza Holandii i również przejść do ćwierćfinału.

27 czerwca na stadionie Victorii Guimarães zmierzyliśmy się z reprezentacją Polski. Prasa przepowiadała zdecydowane zwycięstwo biało-czerwonych, również iworyjscy komentatorzy sugerowali, abyśmy już rezerwowali miejsca w samolocie do Abidżanu, ale my nie zamierzaliśmy się poddawać. W składzie dokonałem dwóch zmian w porównaniu z meczem z Holandią — na boczny tor odstawiony został **Ouégnin** i na prawej pomocy zagrać miał **Koné**, a niepewnego **Serge-Alaina Diarre** na bramce zastąpił **Didier Diallo**.

Pierwsza połowa stanowiła bardzo wyrównane widowisko. Z gry trochę więcej mieli Polacy, ale żadna ze stron nie przeprowadziła autentycznie bramkowej akcji. Po przerwie podopieczni **Kubickiego** straszliwie na nas usiedli. W 50. minucie **Wójcik** uderzył z dystansu, **Diallo** sparował piłkę na poprzeczkę, dopadł jej **Metodiew**, ale nasz bramkarz nie tylko obronił jego dobitkę, ale też utrzymał piłkę w rękach. Dostłownie kilkanaście sekund później **Né** sfaulował jednego z Polaków na dwudziestym metrze, do piłki podszedł **Wójcik** i uderzył tuż przy słupku. **Diallo** odbił piłkę w bok, dopadł do niej **Konaté** i zagrał długie podanie na połowę rywali. Zza obrońców wyskoczył **Fofana**, opanował piłkę i popędził na bramkę. Sprytnym zwodem oszukał **Marca**, przymierzył w długi róg... i było 1:0 dla WKS!!! Polacy jeszcze bardziej nas przycisnęli, chociaż my groźnie ich kontrowaliśmy. W 72. minucie **Maciejewski** zagrał do **Frankowskiego**, ale **Diallo** przerzucił jego strzał nad poprzeczką. Chwilę później za kontuzjowanego **Touré** wszedł Domoraud, co stanowiło pewne osłabienie naszej linii obrony. Myślałem, że dowieziemy prowadzenie do końcowego gwizdka, ale w 81. minucie **Kaźmierczak** oszukał Didiera **Bambé** i dośrodkował w pole karne, a Tomasz **Frankowski** uprzedził **Domorauda** i strzałem głową doprowadził do wyrównania. O awansie miała rozstrzygnąć dogrywka.

Dogrywka okazała się mało emocjonującym widowiskiem, oba zespoły były już zmęczone i wyraźnie czekały na rzuty karne, które miały zadecydować o awansie. Zaczął **Wójcik**, ale **Diallo** pewnie obronił jego strzał. Do piłki podszedł **Komenan** i bez trudu pokonał **Marca**. **Kaźmierczak** nie dał szansy naszemu bramkarzowi, ale celnym trafieniem odpowiedział **Bamba** i nadal prowadziliśmy Jako trzeci z Polaków strzelał **Sokołowski**, uderzył mocno, ale w środek bramki i **Diallo** obronił drugiego karnego. **Marzec** niczym **Dudek** próbował zdeprymować **Yao** i mu się to udało, ale **Maciejewski**, w końcu gwiazda AC Milan, przegrał pojedynek z **Diallo**. Do piłki podszedł **Doumbia**, celny strzał oznaczał dla nas miejsce w ćwierćfinale. **Georges** przymierzył, piłka poszła w lewo, **Marzec** rzucił się w prawo... i byłem jedynym Polakiem nadal uczestniczącym w turnieju!!! Plan awansu do ćwierćfinału MŚ 2022 został zrealizowany.

27.06.2022 Estádio D. Afonso Henriques: 29.971 widzów
MŚ 2R **WKS** — Polska p1:1 (0:0)

52. S.**Fofana** 1:0
81. T.**Frankowski** 1:1
110. S.**Wysocki** (Polska) knt.

WKS: D.Diallo 6 — Y.Amouya YC 7, G.Doumbia 7, S.Touré 7 (73. S.Domoraud 6), I.Konaté 7 — D.Bamba YC 6, P.Né 7 (67. B.Komenan 7), B.Bahoue 8, I.Koné 6 (53. M.Yao YC 6) — S.Fofana 8, M.Bamba 6

MoM: Zbigniew **Sokołowski** (MC; Polska) — 8

Koniec czerwca oznaczał dla nas podsumowanie sezonu. Zarząd w osobie prezesa **Fortunato** był bardzo zadowolony z postawy zespołu i postawił przede mną zadanie stoczenia bohaterskiej walki o utrzymanie klubu w Serie C2/C. Kibice za najlepszego zawodnika Sapri w sezonie 2021/2022 uznali Christiana **Di Mauro**, lecz niezła postawa drużyny niestety nie znalazła przełożenia na zainteresowanie klubem wśród juniorów dopiero rozpoczynających przygodę z futbolem.

Czerwiec 2022

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Alberto **De Rosa** (28, ST; Włochy U-19) z Leeds do PSV za 2.700.000 funtów
2. Richard **Goossens** (28, ST; Holandia: 5/3) z Middlesbrough do Celtiku za 2.000.000 funtów
3. Sergio **Santini** (28, GK; Włochy) z Modeny do Basel za 1.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —

Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

Mecze ćwierćfinałowe były nudne niczym finał sławetnego mundialu z 1994 roku. Argentyna wymęczyła 2:1 z Francją (**Díaz, Franco — Gindirelli** rz.k.), po raz pierwszy od wieków awansując do strefy medalowej, i to z autentycznymi szansami na końcowe zwycięstwo. Anglia potrzebowała karnych, by przejść swoich odwiecznych rywali — Niemców — po remisie 1:1 w regulaminowym czasie gry (**Taylor — De Angelis**). Wreszcie Brazylia pokazała klasę w meczu z Paragwajem, najpierw remisując 1:1 (**Cláudio — López**), a potem przepadając z kretesem w rzutach karnych. Pierwsza prawdziwa sensacja tych mistrzostw stała się faktem, a my stanęliśmy przed szansą sprawienia kolejnej i wyeliminowania Włoch.

Na mecz z Włochami do składu wrócił Franck **Ouégnin**, gdyż **Koné** przeciwko Polsce nie pokazał niczego szczególnego, a na lewej pomocy zamiast bezbarwnego **Bamby** postawiłem na Youssoufa **Touré**; zresztą obsada obu skrzydeł pomocy stanowiła dla mnie twardy orzech do zgryzienia i po zakończeniu turnieju zamierzałem poważnie rozetrzeć się za alternatywami dla obecnych reprezentantów.

Od pierwszego gwizdka pana **Ibrahima** było widać, że Włochy to najmocniejsza drużyna, z jaką do tej pory przyszło się nam mierzyć, tak pod względem taktycznym, jak i umiejętności indywidualnych. Porażkę z Holandią wypracowaliśmy sami, tym razem każdy błąd miał być dla nas ostatnim. W 14. minucie **Massini** pokazał niewiarygodne umiejętności, ogrywając kolejno trzech naszych zawodników, ale na szczęście **Diallo** zdołał przenieść jego strzał nad poprzeczką. Po rzucie rożnym piłka trafiła przed nasze pole karne, tam przejął ją Pasquale **Rocchi** i postawił bombę z dystansu, przy której **Diallo** nie miał najmniejszych szans na udaną interwencję, ba, na jakąkolwiek interwencję. Po kwadransie gry Włochy prowadziły 1:0.

Po objęciu prowadzenia Włosi cofnęli się do obrony, świadomi faktu, że 1:0 to również zwycięski wynik. Moi podopieczni nie potrafili za bardzo poradzić sobie ze świetnie zorganizowaną defensywą *squadra azzura*, rywale z kolei ograniczali się do strzałów z dystansu, w których specjalizował się zwłaszcza **Rocchi**, ale **Diallo** bronił bez zarzutu.

Na drugą połowę za kontuzjowanego **Touré** na lewą pomoc wszedł **Bamba** i zabraliśmy się za gonienie wyniku. Trwało to całe siedem minut, do chwili gdy za faul na **Francesconim** drugą żółtą kartkę obejrzał **Doumbia**. Zmuszony do zmian w ustawieniu, za Mamadou **Bambę** wpuściłem **Kamare**, na desancie zostawiłem **Fofanę**, ale nie cofnąłem zespołu do obrony — wysokość porażki nie miała znaczenia, a ewentualny remis, choćby i najbardziej fuksiarski, dawał nadzieję na karne. Czas upływał, a Włosi o dziwo nie potrafili wykorzystać przewagi liczebnej nawet do stworzenia sytuacji podbramkowych, o golach nie mówiąc. **Fofana** robił bokami, więc na ostatnie dwadzieścia minut wpuściłem młodego wilczka **Kouassiego**. W 71. minucie **Ouégnin** zagrał piękną piłkę do **Kouassiego** właśnie, ten uderzył z linii pola karnego, ale **Fiore** jakimś cudem odbił piłkę przed siebie. Dopadł jej **Kouassi** i strzelił obok leżącego na ziemi **Fiore**, ale z boku nadbiegł **Francesconi** i rozpaczliwą interwencją wybił piłkę z linii bramkowej. To była ta akcja, to była nasza szansa na wyrównanie, na przejście do historii, na nieśmiertelność. Przyszła i minęła. Ostatni kwadrans spędziliśmy na biciu głową w mur postawiony przez wyraźnie wystraszonych Włochów... koniec! Koniec wielkiej przygody WKS z mistrzostwami świata, uwieńczonej największym sukcesem w historii iworyjskiej piłki nożnej. Mogliśmy wracać do domu z podniesionym czołem, nie przynieśliśmy wstydu futbolowej Afryce.

02.07.2022 Estádio Nacional: 50.961 widzów
MŚ Ćw WKS — **Włochy** 0:1 (0:1)

15. **P.Rocchi** 0:1
24. **E.Di Marco** (Włochy) knt
52. **G.Doumbia** (WKS) cz.k.

WKS: **D.Diallo** 7 — **Y.Amouya** 7, **G.Doumbia** 6, **S.Touré** 7, **I.Konaté** 7 — **Y.Touré** 6 (46. **D.Bamba** 6), **P.Né** 7, **B.Bahoue** 7, **F.Ouégnin** 6 — **S.Fofana** 6 (68. **D.Kouassi** 7), **M.Bamba** 7 (52. **M.Kamara** 6)

MoM: Pasquale **Rocchi** (MC; Włochy) — 8

Reprezentanci WKS rozjechali się do domów, ja zaś pospiesznie powróciłem do Sapri. O urlopie w tym roku mogłem zapomnieć, gdyż właśnie rozpoczęły się przygotowania do nowego sezonu, ruszyła letnia sesja transferowa, jednym słowem miałem pełne ręce roboty.

Zgodnie z majowymi obietnicami w szatni Sapri zwolniło się sporo szafek, gdyż nie zamierzałem trzymać w zespole nieudaczników i amatorów. Mario **Bonacina** (21, ML; Włochy) [1-0-0, 6.00], który poza mafijnym nazwiskiem nie reprezentował sobą nic, za darmo oddany został do beniaminka Serie C2, Ariano. Angelo **Consonni** (21, DC; Włochy) [4-0-0, 6.00], drugi z wyciągniętych przeze mnie z rezerw amatorów, puszczony został na wolny transfer, a gnijący w rezerwach Daniele **Beghetto** (20, AM/FC; Włochy) [---] przeszedł do Renato Curi za 50% wartości następnego transferu, czyli zapewne pół torebki sera do pizzy.

Beznadziejny Roberto **Milani** (25, SW/DR; Włochy) [98-2-3, 6.59] skusił działaczy Olginatense, którzy wyłożyli za niego 3.000 euro. Ten sam klub kupił również od nas Sergio **Ruffiniego** (27, AML/ST; Włochy) [165-62-8], weterana Sapri, płacąc za niego 35.000 euro. Gianni **Grossi** (23, DL; Włochy) [64-1-0, 6.33], kolejna transferowa pomyłka mojego poprzednika, za 20.000 euro przeszedł do Gallipoli. Davide **Di Mauro** (24, DR; Włochy) [60-0-0, 6.48], który absolutnie się u mnie nie sprawdził, okazał się wart aż 75.000 euro dla zarządu Rovigo, a hitem transferowym Sapri okazała się sprzedaż Stefano **Pirasa** (21, AMRC/ST; Włochy) [48-9-4, 6.83] do Sangiuseppese za okrągłe 100.000 euro.

Wzmocnienia Sapri były znacznie mniej liczne z powodu śladowego funduszu transferowego. Siłę ognia klubu wzmocnił Fabio **Longhi** (22, AM/FC; Włochy), sprowadzony za 1.000 euro z Legnano, by utworzyć parę z **Ouégninem**. Lukę na prawej pomocy powinien załatać transfer Nicoli **Grilliego** (21, AMR; Włochy) z Rieti, za którego na szczęście nie musiałem zapłacić ani centa. Podobnie było z dublerem — a może i następcą — dla **Galliego** na lewej obronie, Hiszpanem Antonio **Moreno** (18, D/WBL; Hiszpania) ściągniętym z Sanse. Natomiast rozgrywający Joaquim **Peixoto** (22, AMC; Portugalia) z Infesty kosztował nasz 5.000 euro i promesę 50% kwoty kolejnego transferu z jego udziałem. Teraz należało już tylko sprowadzić bramkarza i prawego obrońcę... łatwo powiedzieć, trudniej wykonać, ale nie traciłem nadziei.

Mistrzostwa Świata wkroczyły w decydującą fazę. Anglia po zaciętym meczu pokonała Włochy 2:1 (**Townsend, Shaw — Lazzarini**), szykując się do obrony wywalczonego przed czterema laty tytułu. Przeciwno nim stanęła odrodzona Argentyna, która dzięki bramce **Franco** pokonała rewelacyjny Paragwaj 1:0 i awansowała do swojego pierwszego finału od 1990 roku.

W meczu o trzecie miejsce Włochy uporały się z Paragwajem, oczywiście 1:0, po голу **Massiniego**. A w wielkim finale zmierzyły się ekipy Anglii i Argentyny, rozgrywając kolejną odsłonę wielkiej rywalizacji datującej się od sławetnej "ręki Boga". Tym razem sprawiedliwości stało się zadość, chociaż mecz finałowy był po prostu beznadziejny. W regulaminowym czasie gry padł remis 1:1 po golach **Taylora** i **Díaza**, ale w rzutach karnych lepsi okazali się Anglicy, po raz trzeci zdobywając tytuł mistrzów świata. W podsumowaniu dwóch naszych zawodników trafiło do jedenastki finałów — Boubacar **Bahoue** uznany został za 2. zawodnika turnieju, a Seydou **Touré** zajął 3. miejsce. Bramka Patrice **Né** z Serbią wybrana została trzecim golem mistrzostw. Iworyjski Związek Piłki Nożnej wyraził wielkie zadowolenie z postawy reprezentacji na tym turnieju. Dostałem też dwie oferty — z Grecji i Czech —, ale oczywiście je odrzuciłem.

Kwestię obsady bramki rozwiązałem, przy okazji zerując nasz fundusz transferowy. Za 13.000 euro sprowadziłem bowiem z Lecco Francesco **De Martina** (24, GK; Włochy), który miał przejąć od **Guido** rolę podstawowego golkipera Sapri. Tym samym na listę transferową przesunięty został **Basso**, nie dość, że na mnie obrażony, to jeszcze zupełnie niepotrzebny w klubie. Natomiast Salvatore **Vallefuoco** (28, ST; Włochy) [63-25-6, 6.77], który nie chciał podpisać nowego kontraktu z pensją 800 euro tygodniowo, za 110.000 euro odszedł do Latiny, gdzie zarabiał miał 110 euro tygodniowo — bywa.

Pierwszy test przebudowany zespół Sapri przeszedł 10. lipca w sparingu z zespołem Tavolary. W pierwszej połowie bardzo ładnie pokazał się **De Martin**, a **Ouégnin**, na którym miał teraz spoczywać obowiązek zdobywania goli dla Sapri, dwukrotnie pokonał bramkarza gości. Po przerwie jedno trafienie dorzucił **Longhi**, tak więc otwarcie sezonu mogłem uznać za bardzo udane, a przy okazji zorientowałem się, że potrzebujemy jeszcze jednego środkowego obrońcy, tak na wszelki wypadek.

10.07.2022 Comunale "Italia": 73 widzów

TOW **Sapri** — Tavolara 3:0 (2:0)

22. I. **Ouégnin** 1:0

29. I. **Ouégnin** 2:0

58. F.Longhi 3:0

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Polskie kluby tradycyjnie już przygodę z pucharami zaczęły od pierwszych rund eliminacyjnych. W Lidze Mistrzów nasz rodzynek, Legia Warszawa, pokonał Sliemę Wanderers 2:0 po golach **Kwiatkowskiego** i **Marca**, rewanżując się za kompromitującą porażkę sprzed roku. W Pucharze UEFA nasze kluby także odniosły sukces — Korona Kielce wygrała ze Zwartnocem 2:1 (**Wysocki**, **Socha**), a Lechia Gdańsk pokonała Ekranas na wyjeździe 1:0 dzięki bramce **Lewandowskiego**.

Drugi sparing rozegraliśmy z bardziej wymagającym rywalem, Fiorenzuolą. W pierwszej połowie błysnęło dwóch naszych zawodników — Christian **Di Mauro** przepięknie uderzył z rzutu wolnego, a Francesco **De Martin** obronił rzut karny. W drugiej połowie zrobiło się gorąco, ale **Longhi** drugi raz pokazał wielką klasę, praktycznie pozbawiając biednego **Sorrentino** miejsca w wyjściowym składzie.

16.07.2022 Comunale "Italia": 70 widzów

TOW **Sapri** — Fiorenzuola 3:1 (1:0)

34. Ch.**Di Mauro** 1:0

43. **G.Trifano** (Fiorenzuola) ch.rz.k.

53. F.Longhi 2:0

86. **C.Ranieri** 2:1

89. F.Longhi 3:1

MoM: Fabio **Longhi** (ST; Sapri) — 9

Kolejne oferty złożyły mi federacje Danii oraz Serbii, oczywiście na próżno. Z klubu odszedł Marco **Basso** (29, GK; Włochy) [195-0-0, 6.96], niechciany przeze mnie w klubie po przyjeździe **De Martina**, którego za 200.000 euro sprzedałem do Ebolitany. Podpisałem natomiast roczne kontrakty z dwoma juniorami, Matteo **Milanim** (18, DC; Włochy) i Massimiliano **Ferrara** (15, WBR/DM/MR; Włochy), którzy mieli łączyć lukę w składzie, gdyby nie udało mi się znaleźć nikogo innego chętnego do przejścia do Sapri.

Legia Warszawa pokonała na Malcie Sliemę 3:1 (**Marzec**, **Simeonow**, **Frankowski**) i awansowała do 2. rundy eliminacyjnej, poprawiając swoje osiągnięcie sprzed roku. My zaś zagraliśmy sparing z Ostiamare, w którym **Longhi** otrzymał szansę gry od pierwszej minuty i niewątpliwie ją wykorzystał.

22.07.2022 Comunale "Italia": 70 widzów

TOW **Sapri** — Ostiamare 5:0 (4:0)

11. F.Longhi 1:0

13. F.Longhi 2:0

39. Ch.**Di Mauro** 3:0

40. L.**De Santis** 4:0 sam.

52. F.**Sorretino** 5:0 rz.k.

59. R.**Marcucci** (Ostiamare) ch.rz.k.

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 9

Coś dziwnego stało się z polskimi klubami, gdyż na razie nie było na nie mocnych. Lechia Gdańsk rozgromiła Ekranas 4:0 (**Zajac**, **Kowalik**, **Bartczak**, **Lewandowski**), a Korona Kielce ograła na wyjeździe Zwartnoc 1:0 (**Socha**) i oba zespoły przeszły do kolejnej rundy. W 2. rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów Legia trafiła na Dynamo Kijów i pierwszy mecz także wygrała, 2:1, a oba gole ustrzelił **Simeonow**.

Również i w Sapri mieliśmy powody do radości, gdyż scouci wyszukali mi bezrobotnego wychowanka Romy, Antonio **Greco** (17, DM/MRC; Włochy), którego niezwłocznie zatrudniłem i z miejsca sprawdziłem w sparingu z Conegliano Veneto. Spisał się nawet całkiem udanie, ale akurat tego dnia zabłysnął **Colombo**, jakby czując, że jego pozycja w klubie uległa znacznej erozji. Również **Guido** po przerwie parę razy pokazał klasę — rywalizacja między moimi bramkarzami wychodziła im na dobre.

28.07.2022 Comunale "Italia": 90 widzów
TOW **Sapri** — Conegliano Veneto 3:0 (1:0)

24. I. **Ouégnin** 1:0
55. **G.Colombo** 2:0
83. **G.Colombo** 3:0

MoM: Federico **Sorrentino** (AML; Sapri) — 9

Kolejni młodzi zawodnicy przyjeżdżali do Sapri na testy i kilku z nich zdecydowałem się zatrudnić, choć żaden z nich nie nadawał się jeszcze do regularnej gry w pierwszym zespole. Byli to wychowanek Romy Filippo **Vitiello** (17, DC; Włochy), Luca **Pierini** (18, D/WBL; Włochy) ze szkółki juniorskiej Interu, ukształtowany w Juventusie Enrico **Conte** (17, AML; Włochy) oraz Daniele **Martini** (18, D/WBR; Włochy), którego pierwszym klubem była Parma. Żadnego z nich raczej nie czekała wielka kariera, ale na łatanie dziur w naszych sztykach nadawali się idealnie.

Lipiec 2022

Bilans: —
Liga (Serie C2/C): —
Puchar Serie C: —
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Michał **Kowalski** (20, DC; Polska U-21: 5/0) z Wisły do Metz za 1.000.000 funtów
2. Rafał **Kwiatkowski** (19, ST; Polska U-21: 2/0) z Pogoni do Wisły za 850.000 funtów
3. Andrzej **Żurawski** (18, MC; Polska U-21: 3/0) z Lechii Gdańsk do CSKA Sofia za 725.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Rui** (23, SW/DRL; Portugalia: 14/0) z Juventus do Betisu za 30.000.000 funtów
2. Sergio **Aznar** (27, WB/MR; Hiszpania: 16/1) z Interu do Romy za 24.500.000 funtów
3. Scott **Miller** (28, MC; Anglia: 23/1) z Aston Villi do Parmy za 19.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Lyon [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Ruch Chorzów [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

Okazało się, że przedwcześnie pochwalilem Legię, która niezwłocznie przegrała w Kijowie z Dynamem 0:1 i odpadła z walki o Ligę Mistrzów, jak zawsze zresztą. My w kolejnym sparingu zmierzyliśmy się z zespołem Andria Bat z Serie C1. Mecz ustawiła czerwień dla **Galliego**, ale naszego osłabienia nie było widać na boisku, a w ostatniej minucie młody **Conti** przytomnie wykorzystał ładne zagranie **Colombo**, dzięki czemu znów zeszliśmy z murawy jako zwycięzcy.

03.08.2022 Comunale "Italia": 60 widzów
TOW **Sapri** — Andria Bat 1:0 (0:0)

2. R.**Galli** (Sapri) cz.k.
90. E.**Conte** 1:0

MoM: Enrico **Conte** (AML; Sapri) — 7

Ostatnim wzmocnieniem Sapri w letnim *mercato* był wychowanek Fiorentiny, Francesco **Angelini** (17, AMR; Włochy), oczywiście sprowadzony z wolnego transferu, i na tym zakończyłem budowę zespołu. Nowe Sapri ostatni sprawdzian miało w towarzyskim meczu z Tourisano i zdało go na czwórkę, a brak maksymalnej oceny spowodowany był kiepską postawą zespołu dublerów w drugiej połowie meczu.

09.08.2022 Comunale "Italia": 79 widzów
TOW **Sapri** — Tourisano 4:0 (4:0)

10. M.**Metouni** 1:0
23. F.**Longhi** 2:0
26. I.**Ouégnin** 3:0
41. I.**Ouégnin** 4:0

MoM: Mounir **Metouni** (AML; Sapri) — 8

Nieźle wyniki zanotowały polskie kluby w 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA. Korona Kielce zremisowała 1:1 z Panathinaikosem po голу **Zielińskiego**, a Lechia Gdańsk pokonała BATE 2:1 (**Bednarek** 2). Wypada wszakże dodać, że rywale w obu meczach kończyli mecz w dziesiątkę i dopiero wtedy Polacy byli w stanie zdobyć jakiegokolwiek gola.

17. sierpnia czekał nas prawdziwy sprawdzian — nie sparing z amatorami z Serie D czy Eccellenzy, ale mecz Pucharu Serie C z Potenzą, zespołem, który w zeszłym sezonie dwukrotnie spuścił nam przekonywujący łomot. Tym razem mieliśmy w składzie trzech debutantów — **De Martina**, **Longhiego** i **Grilliego**, należało tylko się przekonać, czy te transfery wniosły coś nowego do gry zespołu.

Gdy w 1. minucie **Salerno** wszedł w naszą defensywę jak w masło, na szczęście chybiając koszmarnie, poczułem dreszcz niepokoju. Była to zapowiedź fatalnej postawy naszej obrony, która jakby sprzysięgła się, by przetestować umiejętności **De Martina**. Nasz nowy golkeeper spisywał się bez zarzutu, aczkolwiek środkowi obrońcy poznali w ciągu tego kwadransa kilka nowych słów. Potem mecz trochę się wyrównał, ale nadal przeważała Potenza. W 37. minucie to się zmieniło — **Metouni** zaatakował lewym skrzydłem, podał do **Longhiego**, a ten wystawił piłkę w pole karne **Ouégninowi**. Ibrahima huknął potężnie pod poprzeczkę i **Villa** mógł tylko rozłożyć bezradnie ręce. Od tej chwili to Sapri przejęło inicjatywę i gdyby moi napastnicy wykorzystali stworzone przez siebie stuprocentowe sytuacje, do przerwy prowadzilibyśmy z 4:0.

W drugiej połowie spodziewałem się ataku gospodarzy, tymczasem stanowili oni tylko tło dla rozkręcających się z każdą chwilą zawodników Sapri. W końcu w 56. minucie stało się to, co stać się musiało, **D'Amato** złapał za koszulkę **Metouniego**, a że zrobił to w polu karnym, wyrok mógł być tylko jeden. **Metouni** z jedenastu metrów... i 2:0 dla Sapri. Trzy minuty później kompletnie zdemoralizowana obrona gospodarzy popełniła kolejny błąd, **Fernandes** praktycznie podał do **Longhiego**, który wjechał z nią w pole karne i do bramki. Po tym голу kibice Potenzy zaczęli opuszczać stadion i bardzo dobrze, gdyż nie ujrzeli już, jak ultrasi Sapri malują sprayem na koronie stadionu wielki napis IMPOTENZA, a **Longhi** wbija swojego drugiego gola po przytomnym zagraniu **Sorrentino**. Inaugurację sezonu 2022/2023 mogliśmy uznać za bardzo udaną.

17.08.2022 Alfredo Viviani: 2.033 widzów
CIC GrK (1/4) Potenza [C2/C] — **Sapri** [C2/C] 0:4 (0:1)

37. I.**Ouégnin** 0:1
56. M.**Metouni** 0:2 rz.k.
59. F.**Longhi** 0:3
90+3. F.**Longhi** 0:4

Sapri: De Martin — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (64. Sorrentino), Di Mauro, Rojas YC (75. Sabatini), Grilli (57. Rosati) — Longhi, Ouégnin

MoM: Fabio **Longhi** (ST; Sapri) — 10

Cztery dni później podejmowaliśmy ekipę z C1/B, Martinę, z którą przed rokiem zremisowaliśmy 0:0. Tym razem zamierzaliśmy pokonać wyżej notowanego rywala i już w 8. minucie zrobiliśmy wielki krok w tym kierunku, gdy **Rojas** wypuścił w bój **Longhiego**, a Claudio **Furlan** wyciął go na skraju pola karnego, za co obejrzał czerwoną kartkę. Strzał **Di Mauro** z rzutu wolnego obronił **Viola**, ale od tej pory goście grali wyłącznie na remis. Przez dwadzieścia minut nawet to im się udawało, ale potem pięknym dryblingiem błysnął **Ouégnin**, podał do **Di Mauro**, a Christian miękkim lobem wrzucił piłkę do bramki ponad głowę **Violi**.

W drugiej połowie zadebiutowali dwaj nowi piłkarze Sapri, młody **Conte**, który ustanowił przy okazji nowy rekord klubu, oraz **Moreno**, który zmienił kontuzjowanego **Galliego** — naszego podstawowego lewego obrońcę czekało kilka tygodni przerwy z urazem pachwiny. Na kwadrans przed końcem spotkania **Di Mauro** uderzył potężnie z dziesięciu metrów, **Viola** odbił piłkę w bok, dopadł jej **Grilli** i odegrał w pole bramkowe, **Di Mauro** spróbował raz jeszcze, a piłka po nodze **Carty** wpadła do bramki. Po stracie drugiego gola Martina odpuściła gonienie wyniku i zanotowaliśmy drugie zwycięstwo w drugim meczu.

21.08.2022 Comunale "Italia": 1.406 widzów
CIC GrK (2/4) **Sapri** [C2/C] — Martina [C1/B] 2:0 (1:0)

8. **C.Furlan** (Martina) cz.k.
28. Ch.**Di Mauro** 1:0
72. Ch.**Di Mauro** 2:0

Sapri: De Martin — Galli (58. Moreno), D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino, Di Mauro, Rojas, Grilli — Longhi (56. Colombo), Ouégnin (66. Conte)

MoM: Christian **Di Mauro** (MC; Sapri) — 10

Rozgrywki nabierały tempa i już po trzech kolejnych dniach zameldowaliśmy się w Sorrento na meczu z naszym lokalnym rywalem. Już w 2. minucie **Ferrari** zaskoczył naszą obronę głębokim crossem, do którego doszedł **Musella**, strzałem głową psując statystyki naszemu bramkarzowi. Graliśmy dosyć przeciętnie, a naszą największą słabością był brak sytuacji podbramkowych. W 60. minucie **Musella** uderzył z dystansu w słupek i wtedy zrozumiałem, że potrzebne są zmiany taktyczne. Ostatni kwadrans spędziliśmy goniąc wynik i w 90. minucie **D'Angelo** zagrał piękną piłkę za obrońców, **Sorrentino** podał wzdłuż linii bramkowej, a **Ouégnin** w odpowiednim momencie dostawił nogę i z Sorrento wywieźliśmy przynajmniej jeden punkt.

24.08.2022 Comunale "Italia": 292 widzów
CIC GrK (3/4) Sorrento [C2/C] — Sapri [C2/C] 1:1 (1:0)

2. **A.Musella** 1:0
90. I.**Ouégnin** 1:1

Sapri: De Martin — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (46. Sorrentino), Di Mauro (72. Peixoto), Rojas, Grilli — Longhi (60. Colombo), Ouégnin

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Polskie kluby mnie nie zawiodły — Lechia Gdańsk przegrała 0:2 z BATE, a Korona Kielce uległa Panathinaikosowi 1:3 (**Adamczyk**) i na tym zakończyły swój udział w europejskich rozgrywkach pucharowych.

Za to Sapri rozpoczynało meczem z Cosenzą swój drugi sezon w Serie C2/C. Spodziewałem się w miarę łatwego zwycięstwa, tymczasem goście bardzo wysoko zawiesili nam poprzeczkę, a ich bramkarz **Navarra** rozgrywał mecz życia, broniąc strzały **Longhiego** i **Ouégnina**. Po pierwszej połowie znów siadł

kondycyjnie **Metouni**, co bardzo źle mu wróżyło na przyszłość. Na szczęście wykazałem się nosem trenerskim i w 83. minucie akcja dwóch rezerwowych, **Rosatiego** i **Colombo**, przyniosła nam upragnioną bramkę. Colombo swoją dotychczasową postawą w tym sezonie zasłużył na nowy kontrakt i w szatni czekała na niego korzystna finansowo propozycja.

28.08.2022 Comunale "Italia": 580 widzów
C2/C (1/34) **Sapri** [—] — Cosenza [—] 1:0 (0:0)

83. **G.Colombo** 1:0

Sapri: De Martin — Moreno, D'Angelo, Bondi YC, Francis — Metouni (46. Sorrentino), Di Mauro, Rojas, Grilli (75. Rosati) — Longhi (64. Colombo), Ouégnin

MoM: Giuseppe **Colombo** (ST; Sapri) — 7

Z początkiem września skończył się urlop dla reprezentacji WKS. Rozlosowano bowiem grupy eliminacyjne Pucharu Narodów Afryki i wreszcie los przydzielił nam w miarę normalnych rywali — w grupie E mieliśmy zmierzyć się z Botswaną, Gwineą Równikową i Kongiem. Tylko ten trzeci zespół mógł nam napsuć trochę krwi, ale nie baliśmy się ich szczególnie. Na towarzyski mecz z Tanzanią i eliminacyjne spotkanie z Gwineą Równikową powołałem następujący, odrobinę przebudowany skład:

Bramkarze: Didier **Diallo** (30, GK; 10/0; Córdoba), Serge-Alain **Diarra** (28, GK; 57/0; Nantes), *Amadou Domoraud* (24, GK; 5/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (28, D/WBL/DM; 39/0; Angers), Seydou Domoraud (25, SW/DRC; 10/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (22, DC; 0/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (24, DC; 34/2; Dynamo Kijów), Moussa Kamara (25, DRC; 12/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (29, D/WBR/DM; 67/2; Manchester United), Seydou **Touré** (25, DC/DM; 46/4; Recreativo), Moussa **Yao** (23, D/WBR; 8/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (26, DM; 43/1; Sporting), Serge **Diallo** (23, AML; 1/0; Amiens), Souleymane **Diallo** (28, AMC; 15/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (28, DM; 41/4; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (23, MC; 7/1; Nice), Moussa **Né** (24, AMRLC/FC; 14/1; Castellón), Patrice **Né** (28, AMC; 47/5; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (23, AMRC; 24/0; Toulouse), Souleymane **Touré** (23, D/MR; 1/0; Rouen), Youssouf **Touré** (24, ML; 12/0; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (30, ST; 55/30; Manchester City), Seydou **Fofana** (21, AM/FC; 15/12; Monaco), Mamadou **Konaté** (24, AM/FC; 29/11; Saint-Etienne), Daniel **Kouassi** (21, ST; 3/0; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (21, AMR/ST; 1/1; Sapri)

Prasa odnotowała nieobecność w tym zespole dwóch dotychczas etatowych reprezentantów, Ibrahimy **Koné** oraz Didiera **Bamby**, sugerując, że oszczędzam ich przed ważniejszymi meczami. Prawda była o wiele prostsza — obaj zawiedli mnie w Portugalii, a że mieli już swoje lata, zostali przeze mnie nieodwołalnie skreśleni.

W Sapri również doszło do małego wstrząsu — **Colombo** nie chciał podpisać kontraktu na moich warunkach, więc w zimowym *mercato* musiał odejść z Sapri. W jego miejsce zdążyłem jeszcze przed zamknięciem letniej sesji transferowej ściągnąć za 50% wartości kolejnego transferu wystawionego na sprzedaż młodego napastnika Castel San Pietro, Michaela **Marchese** (21, AM/FC; Włochy).

Marchese grał już w tym sezonie w Pucharze Serie C, więc w meczu z trzecioligowym Brindisi nie mogłem z niego skorzystać. Ale byłem przekonany, że stać nas na zwycięstwo z kolejnym faworytem. Potwierdziliśmy to w 19. minucie, gdy **Sorrentino** sprytnie zagrał do **Longhiego**, ten zaś zręcznie przelobował **De Angelisa**. Mecz sprawiał wrażenie wyrównanego, ale to Sapri miało w nim przewagę i w 77. minucie **Francis** zdołał oszukać podaniem obrońców Brindisi, a **Longhi** ponownie pokonał bramkarza gości. W samej końcówce **Ferrari** wykorzystał bezsensowne zagranie **Sorrentino** i zdobył kontaktowego gola, ale na nic więcej Brindisi nie miało już czasu i zanotowaliśmy trzecie grupowe zwycięstwo, co oczywiście dało nam przepustkę do fazy pucharowej.

31.08.2022 Comunale "Italia": 1.315 widzów
CIC GrK (4/4) **Sapri** [C2/C] — Brindisi [C1/B] 2:1 (1:0)

19. **F.Longhi** 1:0
77. **F.Longhi** 2:0
86. **C.Ferrari** 2:1

Sapri: De Martin — Moreno (72. Pierini), D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino, Di Mauro, Rojas YC (64. Rosati), Grilli — Longhi, Ouégnin (55. Colombo)

MoM: Fabio **Longhi** (ST; Sapri) — 8

Sierpień 2022

Bilans: 4-1-0, 10:2
Liga (Serie C2/C): 7. [—] (3 pkt, 1:0)
Puchar Serie C: Grupa K [1. miejsce]
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Marciniak** (29, DC; Polska U-21: 1/0) z Korony Kielce do Wisły Płock za 1.200.000 funtów
2. Paweł **Lesisz** (25, DC; Polska) z Groclinu do Sławii Sofia za 675.000 funtów
3. Piotr **Majewski** (30, DM; Polska) z Korony Kielce do Lechii Gdańsk za 375.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Michel **Gillet** (27, DLC; Francja: 35/0) z Romy do Tottenhamu za 22.500.000 funtów
2. Fernando **Ortiz** (25, AMC; Argentyna U-21: 19/0) z Barcelony do Romy za 13.250.000 funtów
3. Matt **Anderson** (26, DM; Anglia: 13/2) z Norwich do Aston Villi za 12.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Norwich [+1]
Bułgaria: Sławia Sofia [+2]
Francja: Strasbourg [+1]
Hiszpania: —
Niemcy: Hertha [+0]
Polska: Wisła [+2]
Portugalia: Varzim [+2]
Włochy: Parma [+0]

Mecz z Tanzanią miał stanowić szansę zabłyśnięcia dla zawodników dobijających się do szerokiego składu reprezentacji. Sam mecz był niezwykle jednostronny, ale nie wynik był w nim najważniejszy. Tanzańczycy zapomnieli bowiem, że grają jedynie w sparingu i dokonali prawdziwej masakry. Wskutek urazów z boiska zejść musieli **Né** i Franck **Ouégnin**, Mamadou **Bamba** z podejrzeniem pękniętej kości piszczelowej odwieziony został do szpitala, a Ibrahima **Ouégnin** z kontuzją stopy na miesiąc rozstał się z piłką. Tym samym kwestia obsady prawego skrzydła w reprezentacji nadal pozostawała otwarta, a do tego poważnego osłabienia doznała formacja ataku Sapri.

03.09.2022 National Stadium: 17.471 widzów
TOW Tanzania — **WKS** 0:5 (0:4)

13. Y.**Touré** 0:1

16. **S.Fofana** 0:2
20. **M.Bamba** 0:3
28. **S.Fofana** 0:4
56. **M.Bamba** (WKS) knt.
62. **B.Komenan** 0:5 rz.k.

WKS: D.Diallo 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Touré 7 (46. D.Doumbia 7), S.Domoroaud YC 7 (46. S.Touré 7) — Y.Touré 8, P.Né 6 (8. S.Diallo 8), B.Komenan 9, I.Ouégnin 6 (8. F.Ouegnin 8, 49. M.Yao 7) — S.Fofana 9 (46. D.Kouassi 7), M.Bamba 8

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 9

Kontuzja **Ouégnina** niestety nie była jedyną — na treningu urazu uda doznał **Longhi**, co wyeliminowało go z gry na 2-4 tygodnie. Tym samym nagle pozostaliśmy bez dwójki podstawowych napastników, ale... były i dobre wiadomości dla kibiców Sapri. Nowy sezon oznaczał nowy slot dla zawodnika spoza Unii Europejskiej, co w naszym przypadku tożsame było z pojawieniem się w klubie kolejnego talentu z Wybrzeża Kości Słoniowej. W tym sezonie znów sięgnąłem po napastnika — był nim gracz iworyjskiej młodzieżówki, Ghislain **Seidou** (19, ST; WKS U-21: 3/4), który z radością odszedł z ASEC Abidżan po wygaśnięciu kontraktu ze swoim dotychczasowym klubem.

Urazy dwóch napastników zmusiły mnie do zmian w zespole, który zmierzyć się miał z reprezentacją Gwinei Równikowej, a przedstawiał się on tak:

Bramkarze: Didier **Diallo** (30, GK; 11/0; Córdoba), Serge-Alain **Diarra** (28, GK; 57/0; *Charleroi*), Amadou **Domoroaud** (24, GK; 5/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Yousseuf **Amouya** (28, D/WBL/DM; 40/0; Angers), Seydou Domoroaud (25, SW/DRC; 11/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (22, DC; 1/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (24, DC; 35/2; Dynamo Kijów), Moussa Kamara (25, DRC; 12/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (29, D/WBR/DM; 67/2; Manchester United), Seydou **Touré** (25, DC/DM; 47/4; Recreativo), Moussa **Yao** (23, D/WBR; 9/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (27, DM; 43/1; Sporting), Serge **Diallo** (23, AML; 1/0; Amiens), Souleymane **Diallo** (28, AMC; 16/3; Lokomotiw Moskwa), *Abdoulaye Fofana* (27, AMRC; 0/0; *Atlético*), Boubacar **Komenan** (28, DM; 42/5; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (23, MC; 7/1; Nice), Moussa **Né** (24, AMRLC/FC; 14/1; Castellón), Patrice **Né** (28, AMC; 48/5; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (23, AMRC; 25/0; Toulouse), Souleymane **Touré** (23, D/MR; 2/0; Rouen), Yousseuf **Touré** (24, ML; 13/1; Santa Clara)

Napastnicy: *Moussa Bamba* (22, ST; 9/2; *Fürth*), Seydou **Fofana** (21, AM/FC; 16/14; Monaco), Mamadou **Konaté** (24, AM/FC; 29/11; Saint-Etienne), Daniel **Kouassi** (22, ST; 4/0; Sochaux)

Z tego składu zaraz wypadł kontuzjowany Didier **Diallo**, wobec tego dowołałem w trybie awaryjnym Oliviera **Diallo** (21, GK; 2/0) z Szachtara Donieck. Odbyto się też losowanie 1. rundy Pucharu Serie C — trafiliśmy na trzecioligowe Treviso, a więc przeciwnika jak najbardziej w naszym zasięgu.

Polska zaczęła eliminacje ME 2024 w grupie 3. W pierwszym meczu zaledwie zremisowała 1:1 z Turcją po голу **Grzyba** — gola dla Turków zdobył niezniszczalny **Atasoy**. W drugim spotkaniu naszej grupy Islandia zremisowała 1:1 z Serbią (**Ómarsson** — **Simić**).

1. Islandia 1 pkt 1:1
2. **Polska** 1 pkt 1:1
3. Serbia 1 pkt 1:1
4. Turcja 1 pkt 1:1
5. Estonia 0 pkt 0:0

10. września zaczęliśmy walkę o awans do finałów PNA jako absolutni faworyci grupy E. Gwinea Równikowa skazana była na rozstrzelanie, prasa oczekiwała dwucyfrowki, ale ja uważałem, że najważniejsze są punkty. Miałem rację — goście zamurowali dostęp do swojej bramki, a **Ruiz Poladura** dokonywał cudów,

broniąc rachityczne uderzenia naszych napastników. Ostatecznie impas przełamał Seydou **Touré**, który zdobył pięknego gola z rzutu wolnego.

Na drugą połowę zostawiłem w szatni bezbarwnego **Konaté**, a wprowadzony za niego **Kouassi** zaczął szaleć na boisku, stwarzając mnóstwo zamieszania i co chwila sprawdzając bramkarza gości. W 65. minucie Youssouf **Touré** pięknie wrzucił piłkę w pole karne, a **Kouassi** strzałem głową podwyższył na 2:0, zdobywając swojego pierwszego gola w barwach WKS. Potem jeszcze Issoumaila **Konaté** uderzył z dystansu w poprzeczkę, ale na 2:0 się skończyło, co spotkało się z krytyczną reakcją części kibiców. W drugim meczu Kongo tylko zremisowało 1:1 z Botswaną (**Ekunde** — **Cadamartieri**), tak więc ja byłem w pełni zadowolony z owoców tego popołudnia.

10.09.2022 Stade Félix Houphouët-Boigny: 42.818 widzów
ePNA GrE (1/6) **WKS** — Gwinea Równikowa 2:0 (1:0)

37. S.**Touré** 1:0
65. D.**Kouassi** 2:0

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 8, S.Touré 7, M.Kamara 7, I.Konaté 8 — Y.Touré 8, P.Né 7 (76. S.Diallo 7), B.Bahoue 7, F.Ouégnin 7 (57. M.Né) — S.Fofana 6, M.Konaté 7 (46. D.Kouassi 8)

MoM: Issoumaila **Konate** (WBR; WKS) — 8

1. **WKS 3 pkt 2:0**
2. Botswana 1 pkt 1:1
3. Kongo 1 pkt 1:1
4. Gwinea Równikowa 0 pkt 0:2

Bez **Ouégnina** i **Longhiego** nasza siła ataku znacznie osłabła i w meczu z Paganese musiałem postawić na rutyniarza **Colombo** i debiutanta **Marchese**. Przez pierwsze pół godziny gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, ale nasza obrona spisywała się bez zarzutu, a **De Martin** popisywał się wspaniałymi interwencjami. W 26. minucie dla odmiany wspaniałym podaniem popisał się **Rojas**, a **Colombo** z dziesiątego metra huknął nie do obrony pod poprzeczkę i trybuny na moment ucichły. Paganese było wyraźnie wytrącone z równowagi i zanim nasi rywale na powrót złapali rytm gry, było już 2:0 dla Sapri — **Sorrentino** dośrodkował na długi słupek, **Murgia** zdjął piłkę **Grilliemu** z głowy, ale dopadł jej nieobstawiony **Di Mauro** i strzałem z dystansu nie dał bramkarzowi Paganese najmniejszych szans. W drugiej połowie spotkanie się wyrównało, zabrakło też czystych sytuacji podbramkowych i zgarnęliśmy kolejny komplet punktów.

11.09.2022 Marcello Torre: 2.874 widzów
C2/C (2/34) Paganese [17.] — **Sapri** [8.] 0:2 (0:1)

26. G.**Colombo** 0:1
42. Ch.**Di Mauro** 0:2

Sapri: De Martin — Moreno, D'Angelo, Bondi YC, Francis — Sorrentino YC (68. Sabatini), Di Mauro, Rojas, Grilli (78. Rosati) — Marchese (55. Metouni), Colombo

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Trzy dni później podejmowaliśmy zawsze groźny zespół Juve Stabia. Trochę pozmieniałem w składzie, **Marchese** usiadł na ławce, **Sorrentino** trafił do ataku, a na lewej pomocy od pierwszej minuty zagrał **Metouni**. Goście byli zdecydowanymi faworytami tego spotkania, ale... no, właśnie. Po raz pierwszy odkąd wyjechałem z Bułgarii, poczułem się tak, jakbym prowadził Bałkan Botewgrad za jego najlepszych lat. Piłkarze Juve Stabia nie mieli absolutnie nic do powiedzenia, ograniczali się jedynie do brutalnych zagrań, nie potrafiąc powstrzymać sunącej na ich bramkę lawiny. W 11. minucie **Di Mauro** zgrał piłkę w bok do **Rojasa**, ten z klepki podał w pole karne, a nabiegający na piłkę **Colombo** mocnym strzałem umieścił ją w bramce. Goście nie otrząsnęli się jeszcze z zaskoczenia, a już otrzymali kolejny cios. **Sorrentino** przedał się lewym

skrzydłem i uderzył trochę na wiat, a bardzo niecelnie, tyle że na drodze piłki znalazł się **De Francesco**, który skierował ją do bramki obok zaskoczzonego **Schettino**. Gola zaliczono naszemu napastnikowi, ale morale Juve Stabia spadło do zera. Gdy w doliczonym czasie gry **Colombo** i **Sorrentino** przeprowadzili wzorcową kontrę, zakończoną celnym strzałem tego drugiego, wiedziałem już, że tego meczu nie przegramy.

Na drugą połowę nie wyszedł już **De Martin**, który wybił sobie palec i został zastąpiony przez **Guido**. Zanim jeszcze goście zdążyli go porządnie przetestować, **Di Mauro** i **Moreno** rozegrali krótko rzut wolny po prawej stronie boiska, Hiszpan wrzucił piłkę na trzeci metr, a niekryty **Sorrentino** strzałem głową skompletował hat-tricka. Federico mógł spokojnie zdobyć jeszcze ze dwa gole, ale trochę zabrakło mu szczęścia, a trochę — zimnej krwi. Ostatecznie skończyło się więc na 5:0 dla Sapri, gdyż załamanych gości pogrążył Christian **Di Mauro** fenomenalnym uderzeniem z rzutu wolnego z ponad trzydziestu metrów.

14.09.2022 Comunale "Italia": 1.503 widzów

C2/C (3/34) **Sapri** [1.] — Juve Stabia [6.] 5:0 (3:0)

11. **G.Colombo** 1:0

16. **R.Venturi** (Juve Stabia) knt.

23. **F.Sorrentino** 2:0

45+1. **F.Sorrentino** 3:0

52. **F.Sorrentino** 4:0

82. **Ch.Di Mauro** 5:0

Sapri: De Martin (46. Guido) — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (72. Conte), Di Mauro, Rojas (53. Greco), Grilli — Sorrentino, Colombo YC

MoM: Federico **Sorrentino** (ST; Sapri) — 10

Po meczu z Juve Stabia przyszła kolej na spotkanie z zaskakująco mocnym beniaminkiem z Geli. Mecz był nudny jak flaki z olejem, gospodarze ustawili się w jedenastu w swoim polu karnym, a nam brakowało błyskotliwości, by rozmontować ich obronę. W końcu nasi rywale sami to zrobili, po godzinie gry Bruno **Cassano** sfaulował w polu karnym Christiana **Di Mauro**, rozgrywającego swój 231. mecz w barwach Sapri, co było rekordem klubu, a Federico **Sorrentino** z jedenastu metrów zdobył gola na wagę trzech punktów.

18.09.2022 Vinzenzo Presti: 6.799 widzów

C2/C (4/34) Gela [6.] — **Sapri** [1.] 0:1 (0:0)

60. **F.Sorrentino** 0:1 rz.k.

Sapri: Guido — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (60. Conte), Di Mauro (60. Peixoto), Rojas, Grilli — Sorrentino (81. Marchese), Colombo

MoM: Filippo **Guido** (GK; Sapri) — 9

Do spotkania z Potenzą przystępowaliśmy w doskonałych nastrojach, choć zespół ten w przeszłości sprawił nam sporo kłopotów — w końcu pokonaliśmy ich już w tym sezonie, i to aż 4:0. Niestety tym razem miało być inaczej, a to za sprawą naszej koszarnej nieskuteczności, przekładającej się na aż 22 strzały bez zdobyczy bramkowej. Gościom wystarczył jeden, gdy **D'Angelo** sfaulował **Salerno** w szesnastce, a rzut karny pewnie wykorzystał Salvatore **Asara**. Mieliśmy momentami miazdzącą przewagę i gdyby w ataku grała nasza podstawowa para napastników, zapewne wygralibyśmy z 4:1, tak zaś przyszło nam posmakować goryczy pierwszej porażki w tym sezonie.

21.09.2022 Comunale "Italia": 1.107 widzów

C2/C (5/34) **Sapri** [1.] — **Potenza** [8.] 0:1 (0:1)

12. **S.Asara** 0:1 rz.k.

Sapri: Guido — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (73. Conte), Di Mauro, Rojas, Grilli (73. Brambilla) — Sorrentino, Colombo (54. Seidou)

MoM: Michele **Parisi** (DC; Potenza) — 8

Pod koniec września dotarła do mnie hiobowa wiadomość — Lech Poznań drugi raz w ciągu paru lat sposobił się do spadku do 2. Ligi. Rola ligowej czerwonej latarni nie odpowiadała działaczom, którzy pokazali drzwi Emmanuelowi **Olisadebe**, lecz, o dziwo, tym razem nie zgłosili się do mnie z ofertą. I bardzo dobrze, miałem inne plany, a Serie C2/C właśnie zaczynało poznawać siłę Spigolatrice Sapri.

Savoia była dobrze poukładanym zespołem o bardzo kiepskim boisku, co musiało się zakończyć zaciętą walką o każdą piłkę i licznymi kontuzjami. Po pół godzinie gry Javier **Rojas** wybił sobie palec u nogi, zmuszając mnie do zastąpienia go **Rosatim**. Chwilę później kopniaka w głowę zarobił **Grilli**, lecz Nicola nie zamierzał z tak błahego powodu schodzić z boiska, choć po meczu okazało się, że czeka go dwutygodniowy odpoczynek. W 41. minucie **Sorrentino** zagrał piękną, prostopadłą piłkę do **Colombo**, a Fabio **Giorgi** nie zdołał zatrzymać go bez naruszania przepisów, za co otrzymał czerwoną kartkę. **Sorrentino** wykorzystał karnego i od tej pory już tylko czekaliśmy na błędy rywala.

Na drugą połowę wyszliśmy bez poobijanych **Sorrentino** i **Metouniego**, za to pojawił się wracający po kontuzji do zespołu **Galli**. W 59. minucie **Grilli** podał piłkę przed pole karne do **Marchese**, a ten fenomenalnym, plasowanym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Dwubramkowej straty Savoia nie była w stanie odrobić i przez ostatnie pół godziny tylko symulowała walkę. Kropkę nad "i" postawił **Rosati** w doliczonym czasie gry, potężną bombą z dystansu zaskakując golkipera Savoi.

25.09.2022 Giraud: 4.330 widzów

C2/C (6/34) Savoia [12.] — **Sapri** [1.] 0:3 (0:1)

27. J.**Rojas** (Sapri) knt.

41. F.**Giorgi** (Savoia) cz.k.

42. F.**Sorrentino** 0:1 rz.k.

59. M.**Marchese** 0:2

64. S.**Pellegrini** (Savoia) knt.

90+2. M.**Rosati** 0:3

Sapri: De Martin — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis YC — Metouni (46. Galli), Di Mauro, Rojas (27. Rosati YC), Grilli YC — Sorrentino (46. Marchese), Colombo

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 9

Gdy wszystko się wali, przy klubie pozostają tylko osoby szczerze mu oddane. Nic więc dziwnego, że beznadziejnej misji uratowania poznańskiego Lecha podjął się jego były zawodnik, Ryszard **Remień**. Wysłałem Ryśkowi esemesa, życząc mu powodzenia w tym trudnym dziele, ale w głębi serca obawiałem się, że pierwszoligowa piłka opuści latem stolicę Wielkopolski.

Wrzesień 2022

Bilans: 4-0-1, 11:1

Liga (Serie C2/C): 1. [+6] (15 pkt, 12:1)

Puchar Serie C: 1. runda [Treviso]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Antonio **Franchi** (24, DL; Włochy U-21: 1/0) z Palermo do Romy za 9.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]
Bułgaria: Lokomotiw Sofia [+1]
Francja: Lens [+2]
Hiszpania: Celta [+0]
Niemcy: Schalke [+1]
Polska: Wisła [+7]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Lazio [+4]

Październik zaczęliśmy od domowego meczu z beniaminkiem z Frascati. W spotkaniu tym na boisko powrócili po kontuzji **Ouégnin** i **Longhi**, choć nie pokazali jeszcze niczego ciekawego. Z boiska wiało nudą, wyraźnie nikomu nie chciało się szczególnie mocno szarpać, choć **Sorrentino** w samej końcówce mógł zdobyć zwycięskiego gola, gdyby tylko trafił z trzech metrów do pustej bramki... Tak zaś na Comunale "Italia" dokonał się w pełni sprawiedliwy podział punktów.

02.10.2022 Comunale "Italia": 2.003 widzów
C2/C (7/34) Sapri [1.] — Frascati [6.] 0:0 (0:0)

Sapri: De Martin — Moreno, D'Angelo, Bondi YC, Francis — Metouni (66. Galli), Di Mauro, Sabatini, Rosati (53. Ouégnin) — Sorrentino, Colombo (66. Longhi)

MoM: Gianluca **Orlandi** (WBL; Frascati) — 7

Na arenie międzynarodowej zbliżał się sparing z Egiptem, na który powołałem mocny skład — w końcu jak inaczej miałem się przekonać, kogo stać na grę na najwyższym poziomie? Powołania otrzymali więc:

Bramkarze: *Olivier Diallo (21, GK; 2/0; Szachtar), Serge-Alain Diarra (28, GK; 58/0; Charleroi), Amadou Domoraud (25, GK; 5/0; FC Kopenhaga)*

Obrońcy: *Yousseuf Amouya (28, D/WBL/DM; 41/0; Angers), Mohammed Bakari (26, DC; 2/0; Spal), Seydou Domoraud (25, SW/DRC; 11/0; Kaiserslautern), Daniel Doumbia (22, DC; 1/0; Guingamp), Moussa Kamara (25, DRC; 13/0; Levante), Issoumaila Konaté (29, D/WBR/DM; 68/2; Manchester United), Seydou Touré (25, DC/DM; 48/5; Recreativo), Moussa Yao (23, D/WBR; 9/0; Pescara)*

Pomocnicy: *Boubacar Bahoue (27, DM; 44/1; Sporting), Serge Diallo (23, AML; 1/0; Amiens), Souleymane Diallo (28, AMC; 17/3; Lokomotiw Moskwa), Abdoulaye Fofana (27, AMRC; 0/0; Atlético), Boubacar Komenan (28, DM; 42/5; Sampdoria), Jean-Jacques Komenan (23, MC; 7/1; Nice), Oumar Né (24, AMR; 4/0; Recreativo), Patrice Né (28, AMC; 49/5; Paris-SG), Franck Ouégnin (23, AMRC; 26/0; Toulouse), Souleymane Touré (23, D/MR; 2/0; Rouen), Yousseuf Touré (24, ML; 14/1; Santa Clara)*

Napastnicy: *Moussa Bamba (22, ST; 9/2; Fürth), Seydou Fofana (21, AM/FC; 17/14; Monaco), Mamadou Konaté (24, AM/FC; 30/11; Saint-Etienne), Daniel Kouassi (22, ST; 5/1; Sochaux)*

Eliminacje ME 2024 powoli się rozkręcały, a Polska w swoim drugim meczu grupowym grała z najstarszym zespołem grupy 3, Estonią. Mimo gola **Kazakowa** już w 1. minucie skończyło się na pogromie, a na wygraną 5:1 złożyły się bramki **Kaźmierczaka**, **Lewandowskiego**, **Metodiowa**, **Wójcika** i **Kasprzyckiego**. W drugim spotkaniu naszej grupy Turcja łatwo ogrwała Serbię 3:0 (**Alper 2, Hasan**).

1. Polska 4 pkt 6:2
2. Turcja 4 pkt 4:1
3. Islandia 1 pkt 1:1
4. Serbia 1 pkt 1:4

5. Estonia 0 pkt 1:5

W sparingowym meczu z Egiptem dałem szansę kilku dublerom. Goście zaskoczyli nas w pierwszej połowie bardzo szybką grą, zwłaszcza Franck **Ouégnin** na prawym skrzydle był raz za razem bezlitośnie ogrywany. W 7. minucie po jednej z takich akcji **Ali** zacentrował w pole karne, Yasser **Mostafa** uprzedził **Domorauda** i Egipt objął prowadzenie 1:0.

Od tej pory gra toczyła się tylko do jednej bramki. Świetnymi indywidualnymi akcjami popisывał się **Kouassi**, **Né** i **Komenan** posyłali na egipską bramkę bomby z dystansu, Seydou **Touré** próbował z rzutów wolnych, a Mamadou **Konaté** marnował stuprocentowe sytuacje. W 81. minucie **Kouassi** w końcu trafił do egipskiej bramki, ale sędzia dopatrzył się spalonego — rano znaleziono go stratowanego przez słonie w poczekalni abidżańskiego lotniska. Nie zmieniło to faktu, że mistrzowie Afryki wywieźli z Wybrzeża Kości Słoniowej jednobramkowe zwycięstwo, co z tego, że w pełni niezасłużone. Spośród testowanych zawodników zupełnie nie sprawdził się Abdoulaye **Fofana**, zawiódł na środku obrony Seydou **Domoraud**, jak i Serge **Diallo** na lewej pomocy. Dobrze za to pokazał się Mohammed **Bakari** na środku obrony, zdecydowanie trafiając do szerokiego składu reprezentacji.

08.10.2022 Stade Félix Houphouët-Boigny: 33.282 widzów

TOW WKS — Egipt 0:1 (0:1)

7. Y.Mustafa 0:1

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 7, S.Touré 6, S.Domoraud 6 (46. M.Bakari 7), I.Konaté 7 (46. M.Yao 6) — Y.Touré 6 (63. S.Diallo 6), P.Né 7, B.Bahoue 7 (46. B.Komenan 7), F.Ouégnin 7 (46. A.Fofana 6) — S.Fofana 6 (46. M.Konaté 7), D.Kouassi 6

MoM: Ali **Mohamed** (GK; Egipt) — 8

W kolejnym meczu eliminacyjnym ME 2024 Polska grała na wyjeździe z Serbią, wygrywając 1:0 po голу naturalizowanego Polaka, Atanasa **Metodiewa**. W tym spotkaniu zadebiutował napastnik Cracovii, Dariusz **Krawczyk** (22, ST). W drugim meczu 3. grupy Estonia po hat-tricku **Kazakowa** pokonała Islandię 3:0.

1. Polska 7 pkt 7:2

2. Turcja 4 pkt 4:1

3. Estonia 3 pkt 4:5

4. Islandia 1 pkt 1:4

5. Serbia 1 pkt 1:5

Kontuzje sprawiły, że wystawianie niezmiennego składu w meczach ligowych Sapri było dla mnie niedoścignionym marzeniem. Do wyjściowej jedenastki powrócili **Rojas** i **Grilli**, za to urazy wyeliminowały z gry **Ouégnina** i **De Martina**. Na szczęście rywal, Castel San Pietro, nie był wymagający i zależało mu przede wszystkim na uniknięciu spadku. Przez pierwsze pół godziny bronił się więc zaciekle, ale w 37. minucie **Croce** nie opanował piłki we własnym polu karnym, dopadł do niej **Sorrentino** i posłał do bramki obok bezradnego **Morettiego**. Zaledwie cztery minuty później **Longhi** pięknie zagrał za obrońców do **Sorrentino** i Stefano **Cipriani** był zmuszony zatrzymać go faulem. Zawodnik gospodarzy otrzymał czerwoną kartkę, a Christian **Di Mauro** z rzutu wolnego podwyższył na 2:0 i było po meczu.

Spokojne i szerokie rozgrywanie piłki w drugiej połowie musiało się skończyć narastającym zmęczeniem zawodników z Castel San Pietro i w ostatnim kwadransie ich defensywa rozsypała się jak domek z kart. W 73. minucie **Francis** posłał długą centrę zza połowy boiska, a **Sorrentino** z woleja przedłużył ją do bramki. Po kolejnych pięciu minutach **Grilli** przedarł się prawym skrzydłem, dośrodkował w pole karne, a **Sorrentino** strzałem głową ustalił wynik spotkania na 4:0 dla Sapri.

16.10.2022 Comunale: 5.142 widzów

C2/C (8/34) Castel San Pietro [15.] — Sapri [2.] 0:4 (0:2)

37. F.Sorrentino 0:1

41. S.**Cipriani** (Castel San Pietro) cz.k.
42. Ch.**Di Mauro** 0:2
73. F.**Sorrentino** 0:3
78. F.**Sorrentino** 0:4

Sapri: Guido — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (68. Galli), Di Mauro (73. Peixoto), Rojas, Grilli — Sorrentino, Longhi (68. Marchese)

MoM: Federico **Sorrentino** (ST; Sapri) — 10

Radość po tym zwycięstwie nie trwała długo — w ciągu następnych kilku dni kontuzje złapali **D'Angelo** i **Metouni**, a **Galli** rozchorował się na grype. W tej sytuacji przeciwko Sorrento wystawić musiałem posklejany naprędce skład, który nie spisał się najlepiej. W pierwszej połowie niewiele nam wychodziło, a goście w 42. minucie przeprowadzili jedną jedyną akcję, **Alfaro** uprzedził **De Martina** w wyjściu do górnej piłki i do przerwy było 0:1. W drugiej połowie powtórzyła się sytuacja z meczu z Potenzą — mieliśmy zdecydowaną przewagę, ale nic z niej nie wynikało, a bramkarz Sorrento zapracował w pocie czoła na miano zawodnika meczu. Tym samym ponieśliśmy drugą ligową porażkę w tym sezonie.

23.10.2022 Comunale "Italia": 2.881 widzów
C2/C (9/34) Sapri [1.] — **Sorrento** [5.] 0:1 (0:1)

42. E.**Alfaro** 0:1

Sapri: De Martin — Moreno, Bondi, Francis, Greco (52. Viganó) — Conte (52. Marchese), Di Mauro, Rojas (68. Rosati), Grilli — Sorrentino, Longhi

MoM: Mauro **Perego** (GK; Sorrento) — 8

W wyjazdowym spotkaniu z Taranto media z góry spisały nas na straty. Tymczasem przez pierwszy kwadrans graliśmy jak z nut i gdyby **Longhi** wygrał pojedynek sam na sam z **Ivaldim**, pewnie cieszylibyśmy się z jakiejś zdobyczy punktowej. Niestety, tego dnia zabrakło nam szczęścia, a Taranto miało go mnóstwo. W 16. minucie prostopadłe podanie między naszych obrońców trafiło do **Fariny**, który bez trudu pokonał **De Martina**, a w 41. minucie po kontrze **Del Prete** podwyższył na 2:0 i były to dwie jedyne groźne sytuacje Taranto w pierwszej połowie.

Po przerwie rzuciliśmy się do ataku i na kwadrans przed końcem meczu po pięknej, płynnej akcji **Sorrentino** znalazł w polu karnym **Marchese**, który precyzyjnym strzałem zdobył kontaktowego gola. I znów przez kilka minut wydawało się, że zdołamy wyrównać, ale w 78. minucie strzał **Del Prete** odbił się od kogoś w polu karnym, zmylił naszego bramkarza i było 3:1 dla Taranto. Goryczy porażki dopełnił trzeci w tym meczu gol **Del Prete**, który dobił strzał **Pellegriniego**, świetnie wybroniony przez **De Martina**. Przegraliśmy może i zasłużenie, ale na taki łomot nie zasługiwaliśmy. Nasze marzenia o bezpośrednim awansie do Serie C1 wzięły potężnie w łeb.

30.10.2022 Erasmo Iacovone: 1.179 widzów
C2/C (10/34) **Taranto** [9.] — Sapri [1.] 4:1 (2:0)

4. G.**Neri** (Taranto) knt.
16. N.**Farina** 1:0
41. G.**Del Prete** 2:0
75. M.**Marchese** 2:1
78. G.**Del Prete** 3:1
85. G.**Del Prete** 4:1

Sapri: De Martin — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino, Di Mauro, Rosati (58. Rojas), Grilli — Longhi (58. Marchese), Ouégnin (70. Brambilla)

MoM: Giorgio **Del Prete** (ST; Taranto) — 9

Październik 2022

Bilans: 1-1-2, 5:5

Liga (Serie C2/C): 3. [-2] (19 pkt, 17:6)

Puchar Serie C: 1. runda [Treviso]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]

Bułgaria: Widima-Rakowski [+0]

Francja: Nantes [+0]

Hiszpania: Celta [+3]

Niemcy: Hertha [+2]

Polska: Wisła [+9]

Portugalia: Benfica [+1]

Włochy: Lazio [+5]

Zespół był lekko podłamany po dwóch porażkach, a tymczasem czekał nas wyjazdowy mecz Copa Serie C z trzecioligowym Treviso. Zamieszałem trochę w składzie, ustawiłem zespół na grę z kontry, gdyż rywale wyszli ustawieniem 4-2-4, i z drżeniem serca zasiadłem na ławce rezerwowych.

Szybko okazało się, że tym razem zmysł taktyczny mnie nie zawiodł. Gospodarze owszem, przeważali, ale niewiele z ich przewagi wynikało, zaś **Guido** spisywał się świetnie, gdy zachodziła taka potrzeba. My zaś od czasu do czasu groźnie kontratakowaliśmy. W 34. minucie **Rosati** zagrał precyzyjnie w pole karne do **Ouégnina**, ten obrócił się z obrońcą na plecach i niesygnalizowanym strzałem zaskoczył bramkarza Treviso. Trybuny ucichły na moment, a obraz gry nie ulegał zmianie. Tuż po przerwie lewym skrzydłem przedarł się **Metouni**, zagrał do **Sorrentino**, który spokojnie szedł do linii końcowej i dośrodkował w pole bramkowe. Tam najwyżej wyskoczył **Ouégnin** i strzałem głową ponownie pokonał **Violę**. Treviso wciąż nie radziło sobie z naszą defensywą, my uważnie pilnowaliśmy wyniku i ostatecznie wywieźliśmy z gorącego terenu 2:0, bezcenne przed meczem rewanżowym.

02.09.2022 Omobono Tenni: 2.110 widzów

CIC 1RKw Treviso [C1/A] — **Sapri** [C2/C] 0:2 (0:1)

34. I. **Ouégnin** 0:1

47. I. **Ouégnin** 0:2

Sapri: Guido — Moreno YC, D'Angelo, Bondi YC, Francis — Metouni (69. Longhi), Di Mauro (58. Peixoto), Rosati (46. Sabatini), Grilli — Sorrentino, Ouégnin

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 10

Na fali tego zwycięstwa należało odprawić z kwitkiem przeciętne w tym sezonie Cuneo. Oczywiście bez zmian w składzie się nie obeszło, kontuzje nadal nas prześladowały, ale koniec końców udało się mi wystawić całkiem mocną jedenastkę. Na tyle mocną, że Cuneo nie potrafiło poważnie zagrozić naszej bramce, zaś pod własną popełniało koszmarnie błędy. W 12. minucie **Sorrentino** tak nacisnął **Brambille**, że ten jak idiota zagrał w poprzek własnego pola karnego. Piłkę przejął **Sabatini**, podał do **Ouégnina**, a Ibrahima strzałem po ziemi pokonał **Basilico**.

W drugiej połowie było podobnie, Cuneo jako tako prezentowało się gdzieś do trzydziestego metra od bramki **Guido**, potem zaś całkowicie się gubiło. W 77. minucie wycofanej do bramkarza piłki nie opanował **Basilico**, uprzedził go **Longhi**, a jego 40-metrowy strzał ugrzązł w siatce, zapewniając nam spokojne, pewne zwycięstwo 2:0.

06.11.2022 Comunale "Italia": 1.718 widzów
C2/C (11/34) **Sapri** [3.] — Cuneo [12.] 2:0 (1:0)

12. I. **Ouégnin** 1:0
62. L. **Vitali** (Cuneo) knt.
77. F. **Longhi** 2:0

Sapri: Guido — Moreno, D'Angelo (70. Viganó), Bondi, Francis — Metouni (54. Longhi), Di Mauro, Sabatini, Grilli — Sorrentino, Ouégnin (63. Brambilla)

MoM: Vittorio **Grieco** (DC; Cuneo) — 8

Na towarzyskie spotkania z Irlandią i Beninem powołałem zespół, w którym znalazło się paru debutantów, za to paru rutyniarzy dostało wolne od reprezentacji, gdyż byli zbyt przemęczeni, by cokolwiek osiągnąć. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Didier Diallo** (30, GK; 11/0; Córdoba), **Serge-Alain Diarra** (28, GK; 59/0; Charleroi), **Amadou Domoraud** (25, GK; 5/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: **Youssef Amouya** (28, D/WBL/DM; 42/0; Angers), **Mohammed Bakari** (26, DC; 3/0; Spal), **Seydou Domoraud** (25, SW/DRC; 12/0; Kaiserslautern), **Daniel Doumbia** (22, DC; 1/0; Guingamp), **Georges Doumbia** (24, DC; 35/2; Dynamo Kijów), **Lassina Fofana** (22, D/WBR; 0/0; Martigues), **Moussa Kamara** (25, DRC; 13/0; Levante), **Issoumaila Konaté** (29, D/WBR/DM; 69/2; Manchester United), **Seydou Touré** (25, DC/DM; 49/5; Recreativo)

Pomocnicy: **Boubacar Bahoue** (27, DM; 45/1; Sporting), **Didier Bamba** (31, MLC; 18/1; Sete), **Souleymane Diallo** (28, AMC; 17/3; Lokomotiw Moskwa), **Boubacar Komenan** (28, DM; 43/5; Sampdoria), **Jean-Jacques Komenan** (23, MC; 7/1; Nice), **Oumar Né** (24, AMR; 4/0; Recreativo), **Franck Ouégnin** (23, AMRC; 27/0; Toulouse), **Souleymane Touré** (23, D/MR; 2/0; Rouen), **Youssef Touré** (24, ML; 15/1; Santa Clara)

Napastnicy: **Mamadou Bamba** (30, ST; 56/31; Manchester City), **Lassina Cissé** (23, AM/FC; 13/0; Aalen), **Seydou Fofana** (21, AM/FC; 18/14; Monaco), **Mamadou Konaté** (24, AM/FC; 31/11; Saint-Etienne), **Daniel Kouassi** (22, ST; 6/1; Sochaux)

Trzy dni później graliśmy rewanż z Treviso w Pucharze Serie C. Na trybunach usiadł sponiewierany przez graczy Cuneo **D'Angelo**, za to do składu wskoczył **Rojas**, zastępując zmęczonego **Sabatinię**. Treviso oczywiście ruszyło na nas od pierwszej minuty i niestety trafiło na słabszy dzień naszego kapitana. **Bondi** grał bardzo niepewnie i już w 6. minucie swoim wybiciem na oślep w bardzo niegroźnej sytuacji stworzył gościom okazję do kontry, zakończoną golem **Salvadoriego**. Z każdą minutą było coraz gorzej, a po godzinie gry Paolo swój beznadziejny występ zwieńczył drugą żółtą kartką.

Pół godziny gry w osłabieniu oznaczało dla nas obronę Częstochowy. Rzucony na pierwszą linię frontu młodzieńki **Pierini** nie bardzo sobie radził, ale na szczęście para **Moreno — Viganó** grała zaskakująco spokojnie. Schowani za podwójną gardą czekaliśmy na tę jedną, jedyną okazję do kontry. Nadeszła ona w 88. minucie, kiedy to **Longhi** zgrał piłkę głową do **Sorrentino**, **Federico** podciągnął z nią kilkadziesiąt metrów i wrzucił ostro na krótki słupek, a **Longhi** strzałem głową zaskoczył **Piazzę**, wyrównując stan meczu i pozbawiając Treviso złudzeń co do możliwości awansu.

09.11.2022 Comunale "Italia" 1.788 widzów
CIC 1RKw Sapri [C2/C] — Treviso [C1/A] 1:1 (0:1)

6. **S.Salvadori** 0:1
57. **P.Bondi** (Sapri) cz.k.
88. **F.Longhi** 1:1

Sapri: Guido — Moreno, Bondi 2YC, Viganó, Francis YC — Metouni (46. Longhi), Di Mauro, Rojas (46. Rosati YC), Grilli — Sorrentino, Ouégnin (57. Pierini)

MoM: Federico **Sorrentino** (ML; Sapri) — 10

Sparingowy mecz z Irlandią w Dublinie potraktowałem jako spotkanie ostatniej szansy dla kilku zawodników. Rywal był mocny, więc zwłaszcza dla Oumara **Né**, jednego z najbardziej przereklamowanych piłkarzy Wybrzeża Kości Słoniowej, była to okazja do zabłyśnięcia.

Nie bardzo wiedziałem, co się dzieje, ale po raz kolejny reprezentacja nie potrafiła przełożyć przewagi na boisku na bramki, co musiało źle się skończyć. Już w 2. minucie **Randolph** zmuszony został do efektownej parady po strzale **Bahoue**. W 11. minucie **Konaté** wyprzedził **Smitha** w pogoni za piłką lewym skrzydłem, do jego centry doszedł wracający do kadry po kontuzji Mamadou **Bamba** i strzałem głową otworzył wynik spotkania. Ale zanim nacieszyliśmy się prowadzeniem, sędzia podyktował rzut wolny za faul **Doumbii**, Alan **Dunne** uderzył obok muru, a **Diallo** nie zdołał zatrzymać jego strzału. W pierwszej połowie **Bamba** wyszedł jeszcze sam na sam z **Randolphem**, ale przegrał pojedynek z bramkarzem gospodarzy.

Druga połowa znów zaczęła się od ataków WKS, **Bamba** zmarnował kolejną setkę, za to po drugiej stronie boiska **Stokes** nie trafił do pustej bramki po błędzie **Diallo** w ustawieniu. W 65. minucie **Cronin** sprytnie uderzył głową, **Diallo** czubkami palców zatrzymał piłkę, ale ta spadła pod nogi Darrena **Dunne'a** i gospodarze objęli prowadzenie. Do końca meczu to my atakowaliśmy, Irlandczycy tylko bronili wyniku. Wprowadzony w końcówce **Kouassi** najpierw przestrzelił nad poprzeczką z pięciu metrów, a potem jego strzał z dystansu obronił **Randolph**. Ostatnią szansę na wyrównanie mieliśmy już w doliczonym czasie gry, gdy najpierw **Randolph** zatrzymał strzał **Bamby**, a potem jego dobitkę z linii bramkowej wybił **Richards**, i tak oto przegraliśmy drugi mecz z rzędu, co jeszcze nie zdarzyło się nam za mojej kadencji.

12.11.2022 Lansdowne Road: 34.835 widzów
TOW **Irlandia** — WKS 2:1 (1:1)

11. **M.Bamba** 0:1
13. **A.Dunne** 1:1
65. **D.Dunne** 2:1

WKS: D.Diallo 8 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 7 (46. L.Fofana 7) — Y.Touré 6, S.Diallo 6 (59. L.Cissé 6), B.Bahoue 7 (46. B.Komenan 7), O.Né 7 (46. S.Touré 7) — M.Konaté 7 (59. D.Kouassi 7), M.Bamba 9

MoM: Mamadou **Bamba** (ST; WKS) — 9

Polakom również nie powiodło się w sparingu z Portugalią, który przegrali 1:2 po голу **Lewandowskiego** i trafieniach **Bento** oraz **Adriano**. W tym meczu w kadrze zadebiutowali napastnik Livorno Robert **Iwanicki** (19, ST) oraz bramkarz Hajduka Split, Iwajło **Sziszkow** (26, GK).

Cztery dni później w jeszcze bardziej eksperymentalnym składzie podejmowaliśmy Benin. O tym meczu chciałbym jak najszybciej zapomnieć, gdyż zagraliśmy koszmarnie, wolno i bez inwencji. Goście modlili się o remis i gdyby sędzia zakończył mecz pięć minut później, udałoby się im to. Ale w 85. minucie **Bartoli** niefortunnie przeciął tor lotu piłki po centrze **Amouyi**, Benin musiał się odstąpić i gol **Konaté** po kontrataku był naturalną konsekwencją pierwszej bramki. Wygraliśmy, ale swoje szanse przegrali **Bakari**, Lassina **Cissé**, Daniel **Kouassi** oraz Oumar **Né**, którzy wypadli ze podstawowej osiemnastki iworyjskiej reprezentacji.

16.11.2022 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.914 widzów
TOW **WKS** — Benin 2:0 (0:0)

85. **S.Bartoli** 1:0 sam.

90. **M.Konaté** 2:0

WKS: A.Domoraud 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 7 (74. S.Domoraud 7), M.Bakari 6 (46. D.Doumbia 7), L.Fofana 8 — Y.Touré 7, J.Komenan 7 (74. S.Diallo 7), B.Bahoue 7 (46. B.Komenan 7), O.Né 7 (46. S.Touré 7) — S.Fofana 7 (46. M.Konaté 7), M.Bamba 7

MoM: Lassina **Fofana** (WBR; WKS) — 8

Polska tym razem grała sparing na wyjeździe z Urugwajem. Od 33. minuty biało-czerwoni prowadzili po karnym **Szymańskiego**, ale w końcówce **Pintos** uratował gospodarzom remis.

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu Serie C los skojarzył nas z trzecioligową Noceriną. Rywal był w naszym zasięgu, w Serie C1/B zajmował 16. miejsce, ale pierwszy mecz był dla wszystkich, a zwłaszcza dla kibiców, wielkim rozczarowaniem. Po bolesnym dla oczu spotkaniu skończyło się na 0:0, a gdyby prezes Fortunato miał odrobinę honoru, zwróciłby kibicom pieniądze za bilety.

16.11.2022 Comunale "Italia": 1.439 widzów

CIC 1R Sapri [C2/C] — Nocerina [C1/B] 0:0 (0:0)

Sapri: Guido — Moreno, D'Angelo, Viganó, Francis — Metouni (69. Longhi), Di Mauro (79. Peixoto), Sabatini (59. Rosati), Grilli — Sorrentino, Ouégnin

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

W zespole działo się źle. Diabli wzięli skuteczność, obrona spisywała się bardzo niepewnie, i o stabilizacji formy można było zapomnieć. Pokazał to wyjazdowy mecz z Cattolicą, który zaczęliśmy od częstego ostatnio błędu w obronie. Znow zawinił **Bondi**, wybijając piłkę na oślep wprost pod nogi **Marzano**, który strzałem z woleja zaskoczył **Guido**. W szatni po raz pierwszy od długiego czasu ostro sobie poużywałem po moich zawodnikach, dokonałem dwóch zmian i przez kilkanaście minut wszystko wyglądało o niebo lepiej. Po godzinie gry **Francis** posłał piłkę na dobieg do **Ouégnina**, ten uciekł obrońcy i mocnym strzałem wyrównał stan spotkania. Ale w 67. minucie, gdy wydawało się, że mamy szansę nawet na wygraną, **Guido** i **Bondi** wystartowali do tej samej piłki, w tej samej sekundzie zatrzymali się i z tymi samymi, debilnymi minami patrzyli, jak Luca **Cosentino** wbiega między nich i miękkim lobem zdobywa zwycięskiego gola. Po tym meczu pogodziłem się z faktem, że o bezpośrednim awansie możemy zapomnieć i pozostaje nam walka o miejsce w barażach.

20.11.2022 Comunale Giorgio Calbi: 1.357 widzów

C2/C (12/34) **Cattolica** [7.] — Sapri [2.] 2:1 (1:0)

2. **M.Marzano** 1:0

61. **I.Ouégnin** 1:1

67. **L.Cosentino** 2:1

Sapri: Guido — Moreno, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni YC (46. Longhi), Di Mauro (46. Rosati), Rojas, Grilli — Sorrentino (62. Galli), Ouégnin

MoM: Moussa **Gueye** (DC; Cattolica) — 9

Zgodnie z moją obietnicą z lata, na listę transferową trafił **Colombo**. Chociaż miał na koncie trzy bramki, nie chciał podpisać kontraktu na moich warunkach, a w takim razie nie było dla niego miejsca w moim Sapri.

Na rewanż z Noceriną wystawiłem zespół złożony w znacznym stopniu z dublerów — **De Martin**, **Peixoto** czy **Galli** nie mieli ostatnio okazji do gry w wyjściowym składzie. Zaczęliśmy bardzo efektownie, gdy **Rojas** podał na czyste pole do **Ouégnina**, a piłka po strzale Ibrahimy przetoczyła się po linii bramkowej, zanim wybił ją jeden z obrońców. Zupełnie nieoczekiwanie Nocerina była całkowicie bezradna, a Sapri spokojnie rozgrywało piłkę, czekając na okazję. Ta nastąpiła w doliczonym czasie pierwszej połowy, gdy

Longhi zagrał na wolne pole do **Ouégnina**, a Iworyjczyk tym razem uciekł obrońcy i elegancko przelobował **Panico**. W drugiej połowie gospodarze nadal nie potrafili zagrozić naszej bramce i wbrew przedmeczowym prognozom udało się nam wywalczyć awans do drugiej rundy.

23.11.2022 San Francesco: 1.035 widzów
CIC 1R Nocera [C1/B] — **Sapri** [C2/C] 0:1 (0:0)

45+2. I.**Ouégnin** 0:1

Sapri: De Martin — Galli, Bondi, Viganó, Francis — Sorrentino, Peixoto (73. Messina), Rojas, Grilli (59. Rosati) — Longhi, Ouégnin (73. Seidou)

MoM: Federico **Sorrentino** (ML; Sapri) — 9

Losowanie 2. rundy oczywiście nie mogło okazać się dla nas korzystne i trafiliśmy na spadkowicza z Serie B oraz murowanego faworyta do awansu, zespół Ascoli. Ale z nimi grać mieliśmy dopiero w marcu, najpierw zaś czekała nas długa batalia ligowa. W Serie C2/C nareszcie graliśmy z zespołem z dolnej połowy tabeli — Rende. W porównaniu z meczem z Noceriną w składzie zaszła tylko jedna zmiana — za **Peixoto** powrócił **Di Mauro**, i bardzo słusznie, albowiem to po jego rzucie rożnym **Ouégnin** strzałem głową otworzył wynik spotkania. On też po godzinie gry przechwycił źle zagrana piłkę i podał do **Longhiego**, który podwyższył na 2:0. Nieunikniony błąd **Bondiego** dwie minuty później skończył się kontaktowym golem **Vecchiego**, ale gości nie było tego dnia stać na nic więcej, choć końcówkę mieliśmy bardzo nerwową, i wreszcie mogliśmy się cieszyć z wygranej w lidze.

27.11.2022 Comunale "Italia": 1.726 widzów
C2/C (13/34) **Sapri** [3.] — Rende [13.] 2:1 (1:0)

41. I.**Ouégnin** 1:0
63. F.**Longhi** 2:0
65. W.**Vecchi** 2:1

Sapri: De Martin — Galli, Bondi (69. Moreno), Viganó, Francis — Sorrentino (55. Metouni), Di Mauro, Rojas, Grilli (80. Rosati) — Longhi, Ouégnin

MoM: Agostino **Spicuzza** (GK; Rende) — 8

Listopad 2022

Bilans: 4-2-1, 9:4
Liga (Serie C2/C): 3. [—] (25 pkt, 22:9)
Puchar Serie C: 2. runda [Ascoli]
Copa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]
Bułgaria: Litex [+3]
Francja: Lens [+3]
Hiszpania: Celta [+7]
Niemcy: Hertha [+3]
Polska: Wisła [+8]

Portugalia: Benfica [+0]

Włochy: Lazio [+1]

Grudzień zaczynaliśmy wyjazdowym meczem z Fano, w którym zdaniem prasy mieliśmy pełnić rolę chłopców do bicia. Do składu powrócił w końcu **D'Angelo**, za to urazu na treningu nabawił się **De Martin** i na naszej bramce ponownie stanął **Guido**. Uprzedzając wydarzenia, spisał się doskonale, broniąc wiele trudnych strzałów gospodarzy, zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania. Jego odpowiednik po drugiej stronie boiska, Doni **Benjafield**, nie mógł powiedzieć o sobie tego samego. Już w 8. minucie obrona Fano została rozmontowana przez jedno podanie **Sorrentiniego**, centrę **Longhiego** i wspaniałe zachowanie **Ouégnina**, który przyjął piłkę w polu karnym i z półobrotu posłał ją w samo okienko bramki gospodarzy.

Nasze ataki nie ustępowały i tuż przed przerwą **Ouégnin** pokazał się tym razem w roli asystenta, gdyż po jego podaniu **Longhi** strzałem po ziemi podwyższył na 2:0. A w 51. minucie **Benjafield** wyciął w polu karnym **Ouégnina**, za co obejrzał czerwoną kartkę, a jedenastkę na trzeciego i ostatniego gola tego spotkania zamienił niezawodny **Sorrentino**.

04.12.2022 R.Mancini: 4.886 widzów

C2/C (14/34) Fano [15.] — **Sapri** [3.] 0:3 (0:2)

8. I.**Ouégnin** 0:1

41. F.**Longhi** 0:2

51. D.**Benjafield** (Fano) cz.k.

52. F.**Sorrentino** 0:3

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino, Di Mauro (72. Peixoto), Rojas, Grilli YC (53. Rosati) — Longhi, Ouégnin (72. Seidou)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Fantastyczna wiadomość czekała na mnie, gdy zjawiłem się któregoś popołudnia w klubie — **Guido** źle stąpnął na treningu i zafundował sobie dwa tygodnie przerwy od futbolu. **De Martin** nadal leczył kontuzję, tak więc w spotkaniu z faworyzowanym Acireale musiałem postawić na absolutnego debiutanta, naszego wychowanka, którego z konieczności przenieśliśmy przed rokiem z zespołu amatorów, **Ciro Petruzziego**. W tym meczu trzeba było strzelić pół tuzina bramek i modlić się, by debiutant cokolwiek zdołał wybronić.

Na całe szczęście Acireale było słabutkie jak wódka w definicji eurokratów z Brukseli i **Petruzzi** ani razu nie został zmuszony do większego wysiłku, a łapać balony wrzucane w pole karne jeszcze potrafił. Nasza ofensywa miała znacznie więcej pracy, ale trzeba było 70. minut i trzech zmian w składzie, by rozmontować obronę gości. W 70. minucie **Marchese** zagrał po ziemi w pole karne, **Rosati** odegrał na drugi słupek, a **Antonelli** nie zdecydował się na atak na piłkę i **Ouégnin** musiał jedynie dostawić nogę, co też niezwłocznie uczynił. Trzy minuty później **Rosati** znów posłał głęboką centrę w pole karne, **Antonelli** zmuszony był piąstkować, lecz trafił wprost w **Angeliniego**, który zaliczył swojego pierwszego gola w sezonie, szkoda, że samobójczego. A strzelanie zakończył w 78. minucie **Di Mauro**, oczywiście z rzutu wolnego, i tak przeżyliśmy pierwszy mecz z **Petruzzim** na bramce.

11.12.2022 Comunale "Italia": 2.496 widzów

C2/C (15/34) **Sapri** [2.] — Acireale [16.] 3:0 (0:0)

70. I.**Ouégnin** 1:0

73. A.**Angellini** 2:0 sam.

78. Ch.**Di Mauro** 3:0

Sapri: Petruzzi — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino (67. Metouni), Di Mauro, Rojas, Grilli (67. Rosati) — Longhi (60. Marchese), Ouégnin

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Paolo **Bondi** uznał, że zasługuje na wyższe wynagrodzenie, i przyszedł do mnie z żądaniem podwyżki. Obiecałem, że po sezonie rozpoczniemy negocjacje kontraktowe, i póki co obietnica ta go zadowoliła.

Wyjazdowy mecz z Sassuolo zaznaczył się właściwie tylko kontuzją **Longhiego**, który rozbił sobie głowę i na dwa tygodnie rozstał się z futbolem. Gospodarze mieli wyraźną przewagę, więc mogłem tylko się cieszyć, że do składu powrócił **Guido** i zdołał zachować czyste konto. **Ouégnin** tym razem niczego nie ustrzelił, choć zmarnował trzy stuprocentowe sytuacje, ale remis był najbardziej sprawiedliwym wynikiem.

18.12.2022 Enzo Ricci: 1.608 widzów
C2/C (16/34) Sassuolo [7.] — Sapri [1.] 0:0 (0:0)

8. **F.Longhi** (Sapri) knt.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo YC, Bondi, Francis — Sorrentino YC (54. Metouni), Di Mauro, Rojas YC (69. Rosati), Grilli — Longhi, Ouégnin

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 7

Ostatnim meczem w 2022 roku było spotkanie z ekipą Cervii. Tym razem po pół godzinie gry straciliśmy przetrąconego **Ouégnina** i na boisku pojawił się **Colombo**, dla którego był to pożegnalny mecz w barwach Sapri. W 43. minucie **Colombo** przechwycił niecelne podanie między obrońcami gości i wjechał z piłką do bramki, dając nam prowadzenie. W drugiej połowie bardzo się męczyliśmy, a Cervia kilkakrotnie bardzo groźnie zaatakowała, zmuszając **Guido** do interwencji. Dopiero w doliczonym czasie gry udało się nam postawić kropkę nad "i" — najpierw po spokojnym rozegraniu piłki na dwudziestym metrze pięknym, podkreślonym uderzeniem w okienko popisał się **Grilli**, a parę sekund później **Colombo** wykończył dwójkową akcję z **Sorrentino**, ustalając wynik spotkania. Wielka szkoda, że nie chciał podpisać nowego kontraktu z klubem...

23.12.2022 Comunale "Italia": 2.331 widzów
C2/C (17/34) **Sapri** [2.] — Cervia [8.] 3:0 (1:0)

43. **G.Colombo** 1:0
86. **V.Marra** (Cervia) knt.
90+1. **N.Grilli** 2:0
90+2. **G.Colombo** 3:0

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis (50. Viganó) — Sorrentino, Di Mauro, Rojas, Grilli — Marchese (63. Metouni), Ouégnin (35. Colombo YC)

MoM: Federico **Sorrentino** (ST; Sapri) — 10

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Sapri	17	11	2	4	31	9	+22	35
2nd		Taranto	17	9	5	3	26	15	+11	32
3rd		Sorrento	17	9	5	3	23	11	+12	32
4th		Potenza	17	8	4	5	24	15	+9	28
5th		Gela	17	8	4	5	21	10	+11	28
6th		Juve Stabia	17	8	4	5	16	16	0	28
7th		Cattolica	17	7	6	4	28	20	+8	27
8th		Sassuolo	17	7	5	5	16	20	-4	26
9th		Cervia	17	7	3	7	16	20	-4	24
10th		Cosenza F.C.	17	5	7	5	18	17	+1	22
11th		Cuneo	17	4	9	4	23	22	+1	21
12th		Rende	17	5	6	6	17	19	-2	21
13th		Frascati	17	4	7	6	17	20	-3	19
14th		Savoia	17	5	3	9	18	37	-19	18

15th		Fano	17	3	6	8	15	24	-9	15
16th		Castel San Pietro	17	3	5	9	13	27	-14	14
17th		Acireale	17	3	4	10	17	26	-9	13
18th		Paganese	17	2	5	10	14	25	-11	11

Na półmetku wszystko wskazywało na to, że kwestia awansu rozstrzygnie się w rywalizacji między dwoma lokalnymi rywalami — Sorrento oraz Sapri. Różnice między nami były bardzo niewielkie, więc duże znaczenie miała mieć zimowa sesja transferowa: jedno czy dwa wzmocnienia i rywal mógł mieć problemy z nawiązaniem równorzędnej walki. Problem polegał na tym, że na transfery nie miałem ani grosza...

Prowadząc wściekle negocjacje transferowe, zarazem przygotowywałem reprezentację WKS do meczu eliminacyjnego Pucharu Narodów Afryki z Botswaną. Po niezbyt udanych sparingach tym razem nie było miejsca na pomyłki i powołany przeze mnie zespół odzwierciedlał wszystko, co najlepsze w iworyjskim futbolu. Z taką oceną nie zgodził się pominięty przeze mnie Jean-Jacques **Komenan** z Nice, czym zakończył na czas jakiś swoją przygodę z reprezentacją. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Didier **Diallo** (31, GK; 12/0; Córdoba), Serge-Alain **Diarra** (28, GK; 59/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (25, GK; 6/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (28, D/WBL/DM; 44/0; Angers), Seydou Domoraud (25, SW/DRC; 13/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (22, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (25, DC; 37/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (22, D/WBR; 2/0; Martigues), Moussa **Kamara** (25, DRC; 13/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (29, D/WBR/DM; 70/2; Manchester United), Seydou **Touré** (26, DC/DM; 50/5; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (27, DM; 47/1; Sporting), Didier **Bamba** (31, MLC; 18/1; Sete), Souleymane **Diallo** (28, AMC; 19/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (28, DM; 45/5; Sampdoria), *Mamadou Mariko* (24, MC; 0/0; Cavese), Patrice **Né** (28, AMC; 50/5; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 27/0; Toulouse), Souleymane **Touré** (23, D/MR; 4/0; Rouen), Youssouf **Touré** (24, ML; 17/1; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (30, ST; 58/32; Manchester City), *Moussa Bamba* (23, ST; 9/2; Fürth), Lassina **Cissé** (23, AM/FC; 14/0; Aalen), Seydou **Fofana** (21, AM/FC; 19/14; Monaco), Mamadou **Konaté** (24, AM/FC; 33/12; Saint-Etienne)

Grudzień 2022

Bilans: 3-1-0, 9:0

Liga (Serie C2/C): 1. [+2] (35 pkt, 31:9)

Puchar Serie C: 2. runda [Ascoli]

Copa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+8]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Lens [+3]

Hiszpania: Celta [+4]

Niemcy: Hertha [+4]

Polska: Wisła [+11]

Portugalia: Benfica [+0]

Włochy: Lazio [+1]

Ostatecznie z początkiem zimowej sesji transferowej nie udało mi się sprowadzić do klubu żadnego nowego zawodnika. Zdołałem natomiast sprzedać do grającej w Serie D/G Ragusy Giuseppe **Colombo** (29, AM/FC; Włochy) [123-56-9, 6.88], a uzyskane za niego 60.000 euro było niezłą ceną za piłkarza, któremu latem kończył się kontrakt z klubem. **Colombo** grał jesienią bardzo dobrze [11-5-1, 7.09], ale nie godził się na rolę zmiennika dla podstawowych napastników Sapri, przez co musieliśmy się rozstać.

Mecz z Botswaną miał być dla nas spacerkiem, tego przynajmniej oczekiwali kibice i dziennikarze. Zagraliśmy w najmocniejszym składzie, choć parę nominacji — zwłaszcza dla **Fofany** i **Touré** na prawym skrzydle — stanowiło pewne zaskoczenie. Gospodarze przez cały mecz stworzyli tylko jedną groźną sytuację podbramkową, gdy w ostatniej akcji meczu **Cadamartieri** koszmarnie spudłował z dwóch metrów.

Wtedy wszakże było już dawno po meczu, gdyż WKS wreszcie zagrało na swoim zwykłym, wysokim poziomie. Po kwadransie gry pięknie rozklepaliśmy gospodarzy w środku pola, **Né** zagrał do **Fofany**, ten podał do **Bamby**, a Mamadou strzałem po ziemi umieścił piłkę w bramce. Dziesięć minut później **Bahoue** znalazł w polu karnym **Fofanę**, a napastnik Monaco z półwoleja kompletnie zaskoczył botswańskiego bramkarza. Ten sam zawodnik w 39. minucie wykorzystał dośrodkowanie Yousoufa **Touré**, a wynik meczu ustalili w drugiej połowie Seydou **Touré** pięknym uderzeniem z rzutu wolnego.

W drugim meczu naszej grupy Kongo zaskakująco długo męczyło się z Gwineą Równikową, wygrywając w bólach 3:2 (**Bitoumbou Bathi** 2, **Malonga** — **Romeo**, **Muiños**).

04.01.2023 National Stadium: 19.479 widzów
EPNA GrE (2/6) Botswana — **WKS** 0:4 (0:3)

17. **M.Bamba** 0:1
29. **S.Fofana** 0:2
39. **S.Fofana** 0:3
53. **S.Touré** 0:4

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Touré 8, L.Fofana 7 — Y.Touré 9, P.Né 9 (63. M.Mariko 7), B.Bahoue 9, S.Touré 7 (63. F.Ouégnin 6) — S.Fofana 9, M.Bamba 8 (73. M.Bamba 6)

MoM: Patrice **Né** (MC; WKS) — 9

1. **WKS** 6 pkt 6:0
2. Kongo 4 pkt 4:3
3. Botswana 1 pkt 1:5
4. Gwinea Równikowa 0 pkt 2:5

Jean-Jacques **Komenan** szybko poszedł po rozum do głowy i grzecznie przeprosił za swoją niesubordynację, licząc na to, że dam mu jeszcze jedną szansę. Jego problemem oczywiście była świetna gra Patrice **Né**, dobra forma Souleymane **Diallo** i udany debiut Mamadou **Mariko**, ale uznałem, że syna marnotrawnego ten jeden raz mogę przygarnąć na powrót do piersi.

Polski futbol, choć tak boleśnie sprowadzony na ziemię przez reprezentację WKS, miał powody do dumy. Głównym Manchesteru United, Łukasz **Marzec**, po raz kolejny uznany został za najlepszego bramkarza Europy. Mało tego, zawodnik Milanu, Krzysztof **Maciejewski**, zajął drugie miejsce w głosowaniu na najlepszego pomocnika Starego Kontynentu. Szkoda tylko, że sukcesy indywidualne nie przekładały się na sukcesy klubów ani reprezentacji...

A już 8 stycznia rozpoczęła się runda rewanżowa w Serie C2/C. Zaczęliśmy od wyjazdowego meczu z Juve Stabia, zespołem uważanym za jednego z faworytów do końcowego sukcesu. Muszę nieskromnie powiedzieć, że drużyna zagrała świetnie, popisową partię rozegrali zwłaszcza **D'Angelo** i **Bondi**, twardo i skutecznie czyszcząc przedpole bramki **Guidiego**. W 39. minucie **Grilli** podał między obrońców do **Ouégnina**, ten odegrał do **Longhiego**, a Fabio mocnym strzałem pod poprzeczkę dał nam prowadzenie. Po przerwie znów dała o sobie znać para **Grilli** — **Longhi**, a strzał tego drugiego do własnej bramki skierował **De Francesco**. Strzelanie zakończył **Sorrentino**, który ładnie wszedł w pole karne, dostał podanie od **Longhiego** i miękkim strzałem zmieścił piłkę przy słupku bramki gospodarzy.

08.01.2023 Romeo Menti: 9.842 widzów

C2/C (18/34) Juve Stabia [6.] — **Sapri** [1.] 0:3 (0:1)

39. **F.Longhi** 0:1

47. **G.De Francesco** 0:2 sam.

85. **F.Sorrentino** 0:3

Sapri: Guido — Galli (77. Moreno), D'Angelo, Bondi, Francis YC (67. Viganó) — Sorrentino, Di Mauro, Rojas, Grilli (57. Rosati) — Longhi, Ouégnin

MoM: Paolo **Bondi** (DC; Sapri) — 9

Naszym kolejnym rywalem było walczące o utrzymanie Paganese. Ku mojemu zaskoczeniu goście zagrali bardzo ambitnie i skutecznie w obronie, tak że sensacja była o włos. Na szczęście już w 3. minucie długie podanie **Bondiego** przedłużył głową **Longhi**, a **Ouégnin** mocnym strzałem w długi róg zapewnił nam zwycięstwo. W ataku bowiem Paganese było od nas wyraźnie słabsze i nie potrafiło doprowadzić do remisu.

15.01.2023 Comunale "Italia": 2.492 widzów

C2/C (19/34) **Sapri** [1.] — Paganese [18.] 1:0 (1:0)

3. **I.Ouégnin** 1:0

33. **A.Di Matteo** (Paganese) knt.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino, Di Mauro YC (46. Peixoto), Rojas, Grilli (75. Greco) — Longhi, Ouégnin (61. Seidou)

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 7

Przed wyjazdowym meczem z Cosenzą miałem złe przeczucia. Nie lubiłem z nimi grać, już na jesieni zwycięstwo wyszarpnęliśmy im z gardła dopiero w końcówce spotkania. Tym razem nie było inaczej, ale główną winę za to ponosili nasi piłkarze. Strzał **D'Angelo** z czterech metrów prosto w bramkarza można było mu wybaczyć, w końcu był obrońcą, podobne zagranie **Rojasa** od biedy też, gdyż Argentyńczyk wielkim snajperem nie był. Ale dlaczego to samo zrobił **Ouégnin**, a **Longhi** w czystej sytuacji nie trafił do pustej bramki? — tego zrozumieć nie potrafiłem. Ostatecznie pomogli nam gospodarze, a dokładniej **Ciro Piscitelli**, który popchnął w polu karnym **Grilliego**. **Sorrentino** w tym sezonie nie mylił się z jedenastu metrów i od 22. minuty prowadziliśmy 1:0. Przez całe pięć minut, zresztą, gdyż **Moretti** wykorzystał zagapienie się **Galliego**, brak asekuracji ze strony **Sorrentino**, przedał się lewym skrzydłem, a przy strzale **Di Stefano Guido** nie miał absolutnie nic do powiedzenia. Mimo remisu wierzyłem, że stać nas na zwycięstwo, gdy w doliczonym czasie gry **Francis** wyciął wychodzącego sam na sam z **Guido Ferrariego**, a to oznaczać mogło tylko jedno — czerwoną kartkę.

Drugą połowę graliśmy więc w osłabieniu. Oczywiście nastawiliśmy się na obronę remisu, ale tego dnia w świetnej formie był **Di Stefano** i w 67. minucie po jego podaniu **Ferrari** wyprowadził Cosenzę na prowadzenie. Nie pozostało nam nic innego, jak tylko odstąpić się i poszukać drugiego gola. Parokrotnie zbliżyliśmy się pod pole karne gospodarzy, ale bez powodzenia. W 83. minucie **Seidou**, wprowadzony za poobijanego **Ouégnina**, zgrał piłkę głową za obronę, doszedł do niej **Rojas** i ku memu zdziwieniu najpierw nie dał się odepchnąć od piłki obrońcy, a potem pięknie przelobował bramkarza Cosenzy, wyrównując stan spotkania. Cosenza oczywiście przeszła na 4-2-4, ale niczego nie zdołała już ugrać, a my cieszyliśmy się z jednego punktu, który w tych okolicznościach był dużym sukcesem.

22.01.2023 San Vito: 7.789 widzów

C2/C (20/34) Cosenza [8.] — **Sapri** [1.] 2:2 (1:1)

22. **F.Sorrentino** 0:1

27. **M.Di Stefano** 1:1

45+1. **T.Francis** (Sapri) cz.k.

53. **L.Perrotta** (Cosenza) knt.

67. **M.Ferrari** 2:1

83. **J.Rojas** 2:2

Sapri: Guido — Galli (68. Pierini), D'Angelo, Bondi YC, Francis RC — Sorrentino, Di Mauro, Rojas, Grilli — Longhi, Ouégnin (33. Seidou)

MoM: Michele Di Stefano (MC; Cosenza) — 8

Po tym spotkaniu otrzymałem dwie złe wiadomości. Ibrahima **Ouégnin** doznał w meczu z Cosenzą urazu pachwiny, i na co najmniej 3-4 tygodnie zostałem jedynie z **Seidou** i **Longhim** w ataku, chyba żebym zdjął z lewego skrzydła **Sorrentino**. Po drugie, **Francis** obraził się na mnie za publiczne ostrzeżenie po tym, jak wyleciał z boiska w ostatnim meczu, upierając się, że się na niego uwzięłem. I jak w takich warunkach miałem walczyć o awans?

W reprezentacji WKS też panowało spore zamieszanie. Na emeryturę przeszedł ostatni z zawodników starszego pokolenia, napastnik Abdoulaye **Diarra**, który swoją karierę reprezentacyjną zakończył na 14 występach i 5 bramkach. Ale tematem numer jeden w prasie sportowej całej Afryki była odrzucona przez Monaco warta 24.000.000 euro oferta wykupienia Seydou **Fofany**, złożona oczywiście przez Chelsea.

Mecz z Kongiem miał praktycznie zadecydować o awansie do finałów PNA — nasi rywale stracili już dwa punkty, więc porażka praktycznie eliminowała ich z walki o pierwsze miejsce. Konieczna była pełna mobilizacja w naszym obozie, tak więc powołania otrzymali sami najlepsi:

Bramkarze: Didier **Diallo** (31, GK; 12/0; Córdoba), Serge-Alain **Diarra** (28, GK; 60/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (25, GK; 6/0; FC København)

Obrońcy: Yousseuf **Amouya** (28, D/WBL/DM; 45/0; Angers), Seydou Domoraud (25, SW/DRC; 13/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (22, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (25, DC; 38/2; Rennes), Lassina **Fofana** (22, D/WBR; 3/0; Martigues), Moussa **Kamara** (25, DRC; 13/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (29, D/WBR/DM; 70/2; Manchester United), Seydou **Touré** (26, DC/DM; 51/6; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (27, DM; 48/1; Sporting), Souleymane **Diallo** (28, AMC; 19/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (28, DM; 45/5; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (24, MC; 8/1; Nice), Mamadou **Mariko** (24, MC; 1/0; Cavese), Moussa **Né** (25, AMRLC/FC; 15/1; Castellón), Oumar **Né** (24, AMR; 6/0; Recreativo), Patrice **Né** (28, AMC; 51/5; Paris-SG), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 28/0; Toulouse), Souleymane **Touré** (24, D/MR; 5/0; Rouen), Yousseuf **Touré** (24, ML; 18/1; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (30, ST; 59/33; Manchester City), Seydou **Fofana** (21, AM/FC; 20/16; Monaco), Mamadou **Konaté** (24, AM/FC; 33/12; Saint-Etienne), Daniel **Kouassi** (22, ST; 7/1; Sochaux)

Nadszedł dzień meczu z Kongiem — naszym głównym rywalem do pierwszego miejsca w grupie. Kongo było dla mnie wielką niewiadomą, a tymczasem zmuszony byłem do wystawienia trochę zmodyfikowanej jedenastki, gdyż paru zawodników przyjechało na zgrupowanie z objawami przemęczenia.

Po kwadransie gry po moim niepokoju nie było śladu — jakim cudem Kongo miało cztery punkty z dwóch meczów, nie miałem pojęcia. Nasi rywale grali gorszą piłkę od Botswany, dwa celne podania z rzędu były dla nich nieosiągalnym celem. Nic więc dziwnego, że moi podopieczni urządzili sobie ostry trening strzelecki.

Zaczął się już w 2. minucie, gdy **Bamba** zacentrował w pole karne spod samej linii bocznej boiska, a nie niepokojony przez nikogo **Fofana** spokojnie przyjął piłkę i postąpił ją do bramki. Chwilę później Souleymane **Touré** w dziecinny sposób odebrał piłkę kongijskiemu pomocnikowi i postąpił długie dośrodkowanie do **Fofany**, który strzałem głową podwyższył na 2:0. W 12. minucie **Né** egzekwował rzut rożny, zagrał piłkę na skraj pola karnego, a Souleymane **Touré** uderzył precyzyjnie, acz wolno pod poprzeczkę. **Ombga Manga** ku olbrzymiemu zaskoczeniu wszystkich obecnych zignorował ten strzał i było już 3:0 dla WKS. Wtedy odrobinę odpuściliśmy, zwłaszcza że z boiska zejść musiał skopany przez Kongijczyków Yousseuf **Touré**. Dopiero w 33. minucie po szybkiej kontrze **Amouya** zagrał prostopadłą piłkę do **Fofany**, a piłkarz Monaco sprytnym, technicznym strzałem skompletował hat-tricka.

W przerwie poprosiłem zawodników, by drugą połowę zagraли równie ambitnie, i już w 49. minucie **Bahoue** podał do ledwo co wprowadzonego na boisko **Kouassiego**. Daniel wkrecił w ziemię **Baganboule** i huknął nie do obrony pod poprzeczkę ku wielkiej radości kibiców. Wynik w 70. minucie ustalił oczywiście **Fofana**, tym razem z podania **Konaté**, zdobywając swojego 20. gola w barwach iworyjskiej reprezentacji. 6:0 stanowiło nowy rekord drużyny narodowej.

W drugim meczu naszej grupy Botswana pokonała na wyjeździe Gwineę Równikową 2:0 po golach **Cadamartieriego** i **Chaabana**, i praktycznie mogliśmy już rezerwować hotel na turniej finałowy Pucharu Narodów Afryki.

28.01.2023 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.097 widzów
EPNA GrE (3/6) **WKS** — Kongo 6:0 (4:0)

2. S.**Fofana** 1:0
8. S.**Fofana** 2:0
12. S.**Touré** 3:0
18. Y.**Touré** (WKS) knt.
33. S.**Fofana** 4:0
49. D.**Kouassi** 5:0
70. S.**Fofana** 6:0

WKS: S.Diarra 8 — Y.Amouya 9, S.Domoraud YC 8, S.Touré 8, I.Konaté 9 — Y.Touré 7 (18. O.Né 7), P.Né 8, B.Bahoue 9, S.Touré 9 (70. J.Komenan 7) — S.Fofana 10, M.Bamba 8 (46. D.Kouassi 7)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 10

1. **WKS 9 pkt 12:0**
2. Botswana 4 pkt 3:5
3. Kongo 4 pkt 4:9
4. Gwinea Równikowa 0 pkt 2:7

Następnego dnia byłem już w Sapri, gdzie graliśmy ligowy mecz z 4. w tabeli Gela, grypa wyeliminowała z gry **Guido**, czerwona kartka — **Francisa**, a kontuzja — **Ouégnina**, tak więc po raz kolejny musiałem eksperymentować z ustawieniem. **Seidou** niestety pokazał, że nie jest jeszcze gotowy do gry w wyjściowym składzie, spalił się kompletnie i musiałem zdjąć go po pierwszej połowie. Wtedy na szczęście prowadziliśmy już 1:0 po solowej akcji **Longhiego**, tak więc nie musiałem szczególnie się denerwować. Po przerwie Gela zaatakowała, ale robiła to anemicznie, a w 76. minucie nadziała się na kontrę, **Longhi** przedłużył na skrzydło do **Sorrentino**, ten wycofał do **Grilliego**, który uderzeniem głową podwyższył na 2:0, uspokajając nastroje na trybunach i zapewniając nam komplet punktów.

29.01.2023 Comunale "Italia": 2.390 widzów
C2/C (20/34) **Sapri** [1.] — Gela [4.] 2:0 (1:0)

33. F.**Longhi** 1:0
76. N.**Grilli** 2:0

Sapri: De Martin — Galli, D'Angelo, Bondi, Viganó (72. Greco) — Sorrentino, Di Mauro (76. Peixoto), Rojas, Grilli — Longhi, Seidou (46. Metouni)

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 9

Ostatniego dnia zimowego okna transferowego zaatakowałem niczym orzeł upatrzoną z góry owieczkę i złożyłem kilka ofert wypożyczenia. Pozytywnie zareagowała na nie grająca w Serie B Foggia, której menedżer, Franco **Finozzi**, zarobił u mnie wielkiego plusa, i do końca sezonu zespół wzmocniło dwóch młodych i utalentowanych pikarzy, Luca **Piva** (20, AMC; Włochy) oraz Riccardo **Ranieri** (19, DC/DM; Włochy).

A na rynku światowym przeprowadzony został rekordowy transfer, którego przedmiotem był hiszpański pomocnik Borja **Cruz**.

Styczeń 2023

Bilans: 3-1-0, 8:2

Liga (Serie C2/C): 1. [—] (45 pkt, 39:11)

Puchar Serie C: 2. runda [Ascoli]

Copa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Rogowski** (24, ST; Polska U-21: 8/4) ze Sławii Sofia do Bałkanu Botewgrad za 2.000.000 funtów
2. Piotr **Dąbrowski** (21, D/WBR; Polska U-21: 12/0) z Varzim do Metz za 1.300.000 funtów
3. Iwajło **Sziszkow** (26, GK; Polska: 2/0) z Hajduka do Nacionalu de Madeira za 725.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Borja **Cruz** (24, AMR/ST; Hiszpania: 5/1) z Atlético Madryt do Barcelony za 40.000.000 funtów (rekord)
2. Fabio **Marino** (21, ST; Włochy U-21: 15/6) z Romy do Valencii za 36.000.000 funtów
3. Paul **Gray** (24, DLC/ML; Anglia: 32/0) z Realu Madryt do Valencii za 27.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+2]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Lens [+5]

Hiszpania: Celta [+0]

Niemcy: Hertha [+2]

Polska: Wisła [+11]

Portugalia: Benfica [+1]

Włochy: Lazio [+5]

Na początku lutego dostałem ofertę pracy w Wolverhampton Wanderers, jednym z klubów będących bardzo wysoko na liście moich ulubionych. 15. miejsce w Championship było zdecydowanie poniżej oczekiwań zarządu, a ja miałem temu zaradzić. Muszę się przyznać do dłuższej chwili wahania, zanim uznałem, że nie wypada porzucić dopiero co rozpoczętego dzieła — najpierw zamierzałem uczynić z Sapri europejską potęgę.

Przed wyjazdowym meczem z Potenzą, jednym z zespołów, które dały nam radę na jesieni, w prasie po raz pierwszy nie określono nas mianem niespodziewanego lidera, a raczej pretendenta do awansu. Był to jasny sygnał, że sezon wkraczał w decydującą fazę i każdy punkt mógł zadecydować o układzie tabeli na finiszu rozgrywek. Postanowiłem więc uczynić coś szalonego i na bramce postawiłem młodego **Petruzziego** — coś mówiło mi, że **Ciro** rozegra mecz swego życia.

Pierwsze pół godziny stało pod znakiem zdecydowanej przewagi Potenzy, ale wystarczył błysk geniuszu ze strony **Longhiego**, który uwolnił się od obrońcy i wystawił piłkę **Grilliemu**, żeby Sapri objęło prowadzenie. Po przerwie nasza przewaga była już wyraźna, zwłaszcza odkąd w 48. minucie **Seidou** zgrał piłkę głową do **Longhiego**, który przedryblował kolejno **Fernandesa**, **Parisiego** i **Franceschiniego**, by mocnym strzałem w okienko pokonać Flauto. Drugiego gola **Longhiego** nie uznał sędzia, moim zdaniem niesłusznie, ale 2:0 w pełni nas satysfakcjonowało. A **Petruzzi**? Cóż, **Petruzzi** bronił pewnie i skutecznie, dokładnie tak, jak przewidywałem. Po raz kolejny natomiast zawiódł mnie **Metouni**, zawodnik utalentowany, ale zbyt słaby kondycyjnie, by wytrzymać pełne 90 minut na boisku, co oznaczało dla niego konieczność zmiany otoczenia w letniej sesji transferowej.

05.02.2023 Alfredo Viviani: 2.030 widzów

C2/C (21/34) Potenza [9.] — **Sapri** [1.] 0:2 (0:1)

27. N.**Grilli** 0:1
48. F.**Longhi** 0:2

Sapri: Petruzzi — Galli (75. Moreno), D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (46. Seidou), Di Mauro (86. Piva), Rojas, Grilli — Sorrentino, Longhi

MoM: Fabio **Longhi** (ST; Sapri) — 8

W towarzyskim meczu z Australią przetestowanych zostało trzech nowych reprezentantów Polski — Tomasz **Piatek** (30, GK; Wisła), Krzysztof **Kwiatkowski** (25, DC; Dynamo Kijów) i Krzysztof **Wysocki** (21, D/WBR; Korona Kielce). Na niewiele to się zdało i biało-czerwoni przegrali 1:2 (**Metodiew** — **Gibson, Harris**).

Naszym następnym przeciwnikiem w lidze był przedostatni w tabeli zespół Savoi. Trzy punkty leżały na boisku i teoretycznie wystarczyło tylko je podnieść... teoretycznie. Na szczęście już w 8. minucie **Sorrentino** przechwycił piłkę zagrana przez **Gandolfiego**, kiwnął **Salvatiego** i mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Niestety po pół godzinie gry **Sorrentino** został zniesiony z boiska z połamanymi żebrami i coś mi mówiło, że będzie go nam jeszcze brakować w tym sezonie. Chwilę później wprowadzony za niego **Metouni** podał w pole karne do **Marchese**, a ten z ostrego kąta przełobował bramkarza gości.

W drugiej połowie kontrolowaliśmy grę aż do 62. minuty, kiedy to **Francis** faulem w polu karnym sprokurował gola dla Savoi i nerwowe ostatnie pół godziny. Dopiero czerwona kartka dla **Morellego** po nieprzepisowym przerwaniu naszego kontrataku na powrót uspokoiła sytuację i zapewniła nam komplet punktów.

12.02.2023 Comunale "Italia": 2.693 widzów
C2/C (23/34) **Sapri** [1.] — Savoia [17.] 2:1 (2:0)

8. F.**Sorrentino** 1:0
35. F.**Sorrentino** (Sapri) knt.
43. M.**Marchese** 2:0
62. D.**Salvati** 2:1 rz.k.
90+3. G.**Morello** (Savoia) cz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis YC — Sorrentino (35. Metouni), Di Mauro (75. Peixoto), Rojas, Grilli — Longhi, Marchese (46. Messina)

MoM: Simone **Pellegrini** (ST; Savoia) — 8

Mecz z beniaminkiem z Frascati był kolejnym pasmem niewykorzystanych sytuacji podbramkowych, ale kontuzje kluczowych zawodników musiały w końcu odbić się na grze zespołu. Nie oznacza to oczywiście, że Frascati miało jakiegokolwiek szanse — w 17. minucie **Rojas** zagrał precyzyjną piłkę między obrońców, **Seidou** uderzył po ziemi tuż przy słupki i po chwili ja cieszyłem się z kompletu punktów, a Ghislain z pierwszego gola w barwach Sapri. Na dziesięć kolejek przed końcem sezonu nasza przewaga nad drugim w tabeli Taranto wzrosła do 10 punktów... czyżby pierwsze miejsce w lidze było jednak w naszym zasięgu?

19.02.2023 Lucio Mamilio: 1.028 widzów
C2/C (24/34) Frascati [13.] — **Sapri** [1.] 0:1 (0:1)

17. G.**Seidou** 0:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (7. Conte), Di Mauro (76. Peixoto), Rojas, Grilli — Longhi, Seidou (63. Messina)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Bałkan Botewgrad w tym roku nieco dłużej powalczył w europejskich pucharach. Mój były klub zajął 3. miejsce w swojej grupie Ligi Mistrzów, a w 1. rundzie Pucharu UEFA nie sprostął angielskiemu West Hamowi.

Fabio **Longhi** poprosił mnie o nowy, lepszy kontrakt. Zgodziłem się na rozpoczęcie negocjacji, chociaż bałem się, że nie starczy nam pieniędzy na zaspokojenie jego żądań. W ogóle zabrałem się za przedłużanie kontraktów, by wiedzieć kogo będę musiał sprzedać latem, a najpóźniej zimą 2023 roku, zanim wygasną ich umowy z klubem. Nie wierzyłem bowiem, by prezes **Fortunato** nagle sypnął groszem — być może i szykował się nam awans do Serie C1, ale zadłużenie klubu jakoś nie chciało zniknąć.

Longhi nie zasypiał gruszek w popiele, w meczu z Castel San Pietro dostarczając mi argumentów do dyskusji z prezesem. Najpierw przechwycił nieudolne podanie **Colombo** do własnego bramkarza, po przerwie zamknął płynną akcję lewym skrzydłem i głównie dzięki niemu wygraliśmy kolejny mecz 2:0, umacniając się na czele tabeli.

26.02.2023 Comunale "Italia": 2.522 widzów
C2/C (25/34) **Sapri** [1.] — Castel San Pietro [14.] 2:0 (1:0)

42. F.**Longhi** 1:0
55. F.**Longhi** 2:0

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo YC (74. Ranieri), Bondi, Francis — Metouni (62. Conte), Di Mauro, Rojas, Grilli — Longhi, Marchese (62. Ouégnin)

MoM: Fabio **Longhi** (ST; Sapri) — 8

Spośród zawodników, z którymi chciałem przedłużyć kontrakt, na moją propozycję przystał tylko **Messina**. **Longhi**, **D'Angelo**, **Bondi**, **Galli**, **Di Mauro** oraz **Sorrentino** zażyczyli sobie znacznie więcej, niż mogłem im zaoferować, i temat umarł przynajmniej do lipca. Wtedy z klubu odejść miało paru zawodników, co mogło poprawić jego sytuację finansową, a ponadto być może czekała mnie sprzedaż jednej czy dwóch gwiazd dla poratowania budżetu. A na treningu bolesnej kontuzji palca doznał **De Martin**, co praktycznie oznaczało dla naszego bramkarza koniec sezonu.

Luty 2023

Bilans: 4-0-0, 7:1
Liga (Serie C2/C): 1. [—] (57 pkt, 46:12)
Puchar Serie C: 2. runda [Ascoli]
Copa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Zieliński** (27, ST; Polska U-21: 5/2) z Korony Kielce do Lechii Gdańsk za 1.800.000 funtów
2. Damian **Radtke** (26, ST; Polska U-19) z Pogoni do Wisły Płock za 1.500.000 funtów
3. Marek **Kusiak** (23, DC; Polska) z Amiki do Cracovii za 1.300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Vieira** (22, ST; Brazylia: 2/0) z Betisu do Corinthians za 2.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+4]
Bułgaria: CSKA Sofia [+3]
Francja: Lens [+6]
Hiszpania: Celta [+5]
Niemcy: Schalke [+3]

Polska: Wisła [+11]
Portugalia: Benfica [+0]
Włochy: Lazio [+7]

Marzec zaczynaliśmy od meczów na szczycie, najpierw z Sorrento, a potem z Taranto. Do Sorrento jechaliśmy z zamiarem pomśczenia porażki z jesieni, ale po raz kolejny okazało się, że mecze derbowe nam nie leżą. Zagraliśmy zdecydowanie najgorszy mecz rundy rewanżowej, obrona spisywała się niepewnie, w ataku nie pokazaliśmy właściwie niczego — jednym słowem, tragedia. Już po kwadransie gry **Alfano** dało gospodarzom prowadzenie, a moment później **Guido** uratował nam tyłki, broniąc rzut karny podyktowany za faul pewnego zwykle jak skała **D'Angelo**. Chwilami mieliśmy nawet zdecydowaną przewagę, ale nie potrafiliśmy trafić w bramkę, do bramki, w piłkę... Z boiska schodziliśmy ze spuszczonej głową, żegnani szyderczymi gwizdami miejscowych kibiców. Mogliśmy w znacznym stopniu rozstrzygnąć w tym spotkaniu kwestię awansu, a tymczasem pozwoliliśmy na to, by goniący nas rywale zaczęli się do nas zbliżać.

05.03.2023 Comunale "Italia": 3.275 widzów
C2/C (26/34) **Sorrento** [3.] — Sapri [1.] 1:0 (1:0)

5. **A.Musella** (Sorrento) knt.
14. **E.Alfano** 1:0
17. **E.Alfano** (Sorrento) ch.rz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo YC, Bondi, Francis — Metouni (54. Moreno), Di Mauro YC (70. Piva), Rojas YC, Grilli — Longhi, Marchese (54. Ouégnin YC)

MoM: Enrico **Alfano** (ST; Sorrento) — 8

Zarząd, zaniepokojony sytuacją finansową klubu, zorganizował zbiórkę przed kościołami Sapri i okolic, co pozwoliło na zasilenie klubowego konta zawrotną sumą 35.000 euro. Ale dla nas najważniejszy był mecz z drugim w tabeli Taranto, które jesienią rozbiło nas na własnym terenie 4:1. Porażka redukowałą naszą przewagę nad rywalami do siedmiu punktów, ewentualna wygrana przywracała dwucyfrowy margines bezpieczeństwa.

Pierwsza połowa niestety stanowiła przedłużenie koszmaru z Sorrento. Graliśmy bez jaj, z rzadka stwarzając zagrożenie pod bramką gości. W ostatniej minucie pierwszej połowy po strzale w słupki naszej bramki **Rojas** wyciął w polu karnym **Caponiego**, a Federico **Asara** nie dał najmniejszych szans **Guido**. Do szatni schodziliśmy przegrywając 0:1.

W przerwie opieprzyłem wszystkich równo, zarzuciłem im brak ambicji i nieprofesjonalne podejście do wykonywanego zawodu. Początkowo nie widziałem większych rezultatów tej tyrady, ale gdy w 53. minucie przeprowadziłem dwie zmiany, wreszcie zaczęliśmy grać do przodu. W 65. minucie Ibrahima **Ouégnin** przechwycił podanie **Marangoniego** i po efektownej, solowej akcji położył bramkarza, posyłając piłkę do pustej bramki. Zniecierpliwiony, zdjąłem z boiska **Longhiego**, w ostatnim kwadransie dając szansę **Seidou** — tym samym po raz pierwszy zagrałem w ataku parą moich iworyjskich napastników. Było to trafione posunięcie, gdyż na pięć minut przed końcem **Rosati** odebrał piłkę w środku pola, **Francis** zagrał ją na dwudziesty metr, **Ouégnin** strącił pod nogi **Seidou**, a Ghislain mocnym uderzeniem pod poprzeczkę zdobył zwycięskiego gola dla Sapri. Dwa tysiące kibiców odetchnęły z ulgą — wpadka sprzed tygodnia okazała się tylko wypadkiem przy pracy.

12.03.2023 Comunale "Italia": 2.006 widzów
C2/C (27/34) **Sapri** [1.] — Taranto [2.] 2:1 (0:1)

45. **F.Asara** 0:1 rz.k.
65. **I.Ouégnin** 1:1
86. **G.Seidou** 2:1

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Metouni (53. Conte), Di Mauro YC, Rojas (53. Rosati), Grilli YC — Longhi (77. Seidou), Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST, Sapri) — 8

Po dwóch ciężkich meczach ligowych przyszła pora na mecz 2. rundy Pucharu Serie C z liderem grupy B Serie C1, Ascoli. Nikt nie dawał nam najmniejszych szans, ale postanowiłem zaryzykować. Wystawiłem na to spotkanie najmocniejszy skład, zakładając, że w razie uzyskania korzystnego rezultatu powalczymy w rewanżu o awans, zaś w przeciwnym razie zagrają w nim rezerwy.

Mecz był cholernie ciężki, ale zaskakująco wyrównany. Na boisku Ascoli nie pokazało niczego szczególnego, chociaż muszę przyznać, że ostra gra moich zawodników — **Rojas** tylko cudem uniknął drugiej żółtej kartki tuż przed przerwą — na pewno miała na to pewien wpływ. Już bezbramkowy remis był dla nas wielkim sukcesem, ale w doliczonym czasie gry **Longhi** pięknie podał w pole karne do wprowadzonego w końcówce **Messiny**, **Pasquali** powstrzymał go niezgodnie z przepisami, a sędzia podyktował rzut karny. **Di Mauro** z zimną krwią uderzył tuż przy słupku i zupełnie nieoczekiwanie wygraliśmy 1:0!

15.03.2023 Comunale "Italia": 1.890 widzów
CIC 2R Sapri [C2/C] — Ascoli [C1/B] 1:0 (0:0)

90+1. Ch.**Di Mauro** 1:0 rz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo YC, Bondi YC, Francis — Metouni (73. Conte), Di Mauro YC, Rojas YC (46. Rosati), Grilli — Longhi, Seidou (62. Messina)

MoM: Paolo **Bondi** (DC; Sapri) — 8

Cuneo walczyło w tym sezonie o życie, więc spodziewałem się ciężkiej przeprawy, zwłaszcza gdy już w 3. minucie z urazem łydki boisko opuścić musiał **Di Mauro**. Jego zmiennik, **Rosati**, wytrzymał godzinę, po czym również został wyfaulowany. W tym czasie Cuneo robiło wiele zamieszania pod naszą bramką, na co my co kwadrans odpowiadaliśmy groźnym atakiem, kończącym się fenomenalną paradą **Basilico**. W końcu jednak gospodarze sami nam pomogli, **Grieco** popchnął **Longhiego** w polu karnym, a wracający po kontuzji do składu **Sorrentino** pewnie wykorzystał jedenastkę. Pięć minut później świetnie dotąd grający **Basilico** popełnił koszmarny błąd w przyjęciu piłki, **Longhi** wygarnął mu ją spod nóg wślizgiem, a **Marchese** z 40 metrów skierował do bramki. Nawet honorowy gol **Fariny** po nieprzemyślanym zagraniu **D'Angelo** nie mógł już odmienić końcowego rezultatu, a to zwycięstwo zapewniło nam realizację planu minimum czyli miejsce w barażach.

19.03.2023 F.liv Aldo e Ricardo Paschiero: 3.571 widzów
C2/C (28/34) Cuneo [12.] — Sapri [1.] 1:2 (0:0)

79. F.**Sorrentino** 0:1 rz.k.

84. M.**Marchese** 0:2

90+2. M.**Farina** 1:2

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi YC, Francis YC — Sorrentino, Di Mauro (3. Rosati, 69. Peixoto), Rojas, Grilli — Longhi, Ouégnin (52. Marchese)

MoM: Federico **Sorrentino** (ML; Sapri) — 8

Po zwycięstwie nad Cuneo przyszedł czas na rewanżowy mecz z Ascoli. Zdecydowany powalczyć o awans, wystawiłem najmocniejszy skład, tylko zawieszono go za kartki **Bondiego** zastąpił **Viganó**. I to on okazał się najstańszym ogniwnem zespołu, będąc w dużej mierze odpowiedzialnym za to, co się stało. Już w 4. minucie popełnił błąd w ustawieniu, po którym **Di Giovanni** bez wysiłku pokonał **Guido**, wyrównując stan rywalizacji. Kwadrans później **Viganó** ponownie się spóźnił, co skończyło się golem **Simonettiego**. Natomiast za bramkę tego samego zawodnika z 23. minuty odpowiedzialny był **Guido**, który dał się pokonać sygnalizowanym strzałem spoza pola karnego. Prowadząc 3:0, Ascoli skupiło się na pilnowaniu rezultatu, a że nam tego dnia szwankowała celność, wynik nie uległ już zmianie i mogliśmy się skusić na walce o awans.

22.03.2023 Cino e Lillo Del Duca: 6.526 widzów
CIC 2R **Ascoli** [C1B] — Sapri [C2C] 3:0 (3:0)

4. **G.Di Giovanni** 1:0
18. **A.Simonetti** 2:0
23. **A.Simonetti** 3:0

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Viganó, Francis — Sorrentino (69. Metouni), Di Mauro (57. Peixoto), Rojas YC, Grilli — Longhi (57. Seidou), Ouégnin

MoM: Alberto **Simonetti** (ST; Ascoli) — 9

Rok 2023 zaczynaliśmy od sparingu z Nigerią, który miał przygotować nas do wiosennych meczów eliminacyjnych Pucharu Narodów Afryki. Kadra była już ukształtowana jesienią, więc po raz pierwszy za mojej kadencji w kadrze nie doszło do żadnych zmian. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Didier **Diallo** (31, GK; 12/0; Córdoba), Serge-Alain **Diarra** (28, GK; 61/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (25, GK; 6/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssef **Amouya** (29, D/WBL/DM; 46/0; Angers), Seydou **Domoraud** (25, SW/DRC; 14/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (22, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (25, DC; 38/2; Rennes), Lassina **Fofana** (22, D/WBR; 3/0; Martigues), Moussa **Kamara** (25, DRC; 13/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (30, D/WBR/DM; 71/2; Manchester United), Seydou **Touré** (26, DC/DM; 52/6; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (27, DM; 49/1; Sporting), Souleymane **Diallo** (29, AMC; 19/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (29, DM; 45/5; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (24, MC; 9/1; Nice), Mamadou **Mariko** (24, MC; 1/0; Cavese), Moussa **Né** (25, AMRLC/FC; 15/1; Castellón), Oumar **Né** (24, AMR; 7/0; Recreativo), Patrice **Né** (28, AMC; 52/5; HSV), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 28/0; Toulouse), Souleymane **Touré** (24, D/MR; 6/1; Rouen), Youssef **Touré** (24, ML; 19/1; Santa Clara)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (30, ST; 60/33; Manchester City), Seydou **Fofana** (21, AM/FC; 21/20; Monaco), Mamadou **Konaté** (25, AM/FC; 33/12; Saint-Etienne), Daniel Kouassi (22, ST; 8/2; Sochaux)

W Europie trwały w najlepsze eliminacje ME 2024. Polska tym razem pauzowała, za to Serbia pokonała Estonię 2:0 po golach **Jowanowicia** i **Sawicia**, a Turcja dzięki dwóm bramkom niejakiego **Buraka** ogrwała w identycznym stosunku Islandię.

1. **Polska 7 pkt 7:2**
2. **Turcja 7 pkt 6:1**
3. **Serbia 4 pkt 3:5**
4. **Estonia 3 pkt 4:7**
5. **Islandia 1 pkt 1:1**

Mecz z Nigerią zamierzaliśmy pewnie wygrać, pomni na nasze jednostronne spotkanie z Pucharu Narodów Afryki. Wystawiłem najmocniejszy skład, jakim WKS dysponowało tego dnia, ale jednak mecze towarzyskie takiej motywacji nie wyzwalały i zagraliśmy słabo. Po nudnej pierwszej połowie w jej ostatniej minucie z niczego przeprowadziliśmy szybką akcję, **Bamba** podał do **Fofany**, a ten z pierwszej piłki pokonał **Eze**, dając nam prowadzenie.

Nigeria wyrównała wkrótce po wznowieniu gry, gdy **Okoye** ograł jak dziecko Seydou **Touré** i wystawił piłkę Mosesowi **Johnsonowi**. **Diarra** również nie był bez winy, gdyż piłka po strzale Nigeryjczyka wpadła w krótki róg jego bramki. Ale już trzy minuty później po koszmarnym błędzie **Sunday'a**, któremu zachciało się podać w poprzek własnego pola bramkowego, **Bamba** wyprowadził nas na 2:1. Tyle że nasz bramkarz postarał się o to, by błąd **Sunday'a** szybko stracił miano koszmarnego — w 87. minucie po prostu podał piłkę do Mosesa **Johnsona**, potem jeszcze profilaktycznie zszedł mu z drogi i tak dzięki **Diarrze** zremisowaliśmy

wygrany mecz. Dla naszego teoretycznie podstawowego golkipera ten kiks oznaczał rozstanie się na dłuższy czas z wyjściową jedenastką reprezentacji.

29.03.2023 Stade Félix Houphouët-Boigny: 33.292 widzów
TOW WKS — Nigeria 2:2 (1:0)

45. **S.Fofana** 1:0
50. **Y.Touré** (WKS) knt.
52. **M.Johnson** 1:1
55. **M.Bamba** 2:1
87. **M.Johnson** 2:2

WKS: S.Diarra 6 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 6, S.Touré 7, I.Konaté 6 — Y.Touré 7 (50. L.Fofana 6), P.Né 7 (70. B.Komenan 6), B.Bahoue 7 (46. M.Mariko 6), S.Touré 6 (33. M.Né 7) — S.Fofana 7 (46. D.Kouassi 7), M.Bamba 7 (70. S.Diallo 6)

MoM: Moses **Johnson** (ST; Nigeria) — 8

Dodajmy jeszcze, że w drugim roku mojej pracy w Sapri nasz pierwszy zawodnik wystąpił w reprezentacji swego kraju — Jamajczyk Trevor **Francis** wszedł w drugiej połowie na boisko w spotkaniu z St.Kitts i Nevis, zaliczając całkiem udany występ.

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych
Maroko U-21 v Argentyna U-21 0:0 — Javier **Rojas** 6
St. Kitts i Nevis v Jamajka 0:2 — Trevor **Francis** 7

Marzec 2023

Bilans: 3-0-2, 5:6
Liga (Serie C2/C): 1. [—] (63 pkt, 50:15)
Puchar Serie C: 2. runda [1:0, 0:3 z Ascoli]
Copa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Zdenek **Pavlik** (27, ST; Czechy: 22/2) z Livorno do CSKA Moskwa za 2.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+5]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Lens [+0]
Hiszpania: Celta [+5]
Niemcy: Schalke [+2]
Polska: Wisła [+14]
Portugalia: Benfica [+0]
Włochy: Lazio [+10]

Kwiecień jest najokrutniejszym miesiącem. Kwiecień 2023 miał pokazać, czy nasze marzenia o awansie doczekają się spełnienia, czy też zakończą się wielkim rozczarowaniem. Pierwszy krok mogliśmy

zrobić 2 kwietnia w meczu z Cattoliką, zespołem, który na jesieni ograł nas na własnym terenie 2:1. Teraz nadszedł dzień zapłaty.

Nie zamierzaliśmy podarować zniewagi z rundy jesiennej i w 21. minucie **Ouégnin** precyzyjnym półwolejem otworzył wynik spotkania po dobrym podaniu od **Francisa**. Chwilę później **Di Mauro** popisał się fenomenalnym, podkreślonym strzałem w samo okienko i teoretycznie było po meczu. Tylko teoretycznie...

Po godzinie gry z boiska zejść musiał **Guido** — zwichnięty nadgarstek załatwił go na co najmniej dwa tygodnie — i między słupkami naszej bramki stanął **Petruzzi**. Pięć minut później po błędzie niezawodnego **Viganó** Luca **Cosentino** znalazł się sam na sam z **Petruzzim** i zdobył kontaktowego gola dla Cattoliki. Na szczęście w 77. minucie **Di Mauro** zagrał na wolne pole do **Ouégnina**, który przelobował **Continiego** i wybił gościom z głów marzenia o remisie. Komplet punktów okupiliśmy wszakże kontuzjami **Guido** oraz **Francisa**, tak więc końcówka sezonu zapowiadała się bardzo nerwowo.

02.04.2023 Comunale "Italia": 2.459 widzów
C2/C (29/34) **Sapri** [1.] — Cattolica [11.] 3:1 (2:0)

21. I.**Ouégnin** 1:0
25. Ch.**Di Mauro** 2:0
65. L.**Cosentino** 2:1
77. I.**Ouégnin** 3:1

Sapri: Guido (58. Petruzzi) — Galli, D'Angelo, Viganó (65. Ranieri), Francis — Sorrentino, Di Mauro, Rojas YC (74. Rosati), Grilli — Longhi, Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 9

Pierwszym meczem z **Petruzzim** w bramce było wyjazdowe spotkanie z Rende. Znaczną pomoc okazali nam sami gospodarze, którzy wykazali się niewiarygodną momentami indolencją strzelecką, oszczędzając Ciro trudu interwencji przy swoich strzałach. Z naszej strony nie doczekali się rewanżu — w 52. minucie **Longhi** zacentrował spod linii końcowej boiska, **Ouégnin** ściągnął na siebie obrońców, a wchodzący z drugiej linii **Grilli** strzałem głową pokonał bramkarza Rende. Siedem minut później znów pokazał się **Grilli**, uciekł prawym skrzydłem, przedryblował **Di Mauro** oraz **Monaco**, a jego dośrodkowanie celnym strzałem zamknął **Ouégnin**. Sprawiedliwszym wynikiem w tym meczu byłby remis, ale 2:0 absolutnie nam nie przeszkadzało, i do wywalczenia bezpośredniego awansu do Serie C1 potrzebowaliśmy już tylko jednego punktu.

09.04.2023 Marco Lorenzon: 2.048 widzów
C2/C (30/34) Rende [7.] — **Sapri** [1.] 0:2 (0:0)

52. N.**Grilli** 0:1
59. I.**Ouégnin** 0:2

Sapri: Petruzzi — Galli, D'Angelo, Bondi, Viganó (64. Ranieri) — Sorrentino, Di Mauro, Rojas, Grilli (64. Rosati) — Longhi, Ouégnin (73. Seidou)

MoM: Raffaele **Galli** (WBL; Sapri) — 9

14 kwietnia stadion Comunale "Italia" w Sapri wypełniło ponad 2.500 kibiców szykujących się z winem w dłoni do świętowania historycznego sukcesu swoich ulubieńców. Mieli prawo oczekiwać zwycięstwa, gdyż podejmowaliśmy ostatni zespół Serie C2/C, Fano, na którym po prostu nie wypadało nie zdobyć kompletu punktów. Jedyną niewiadomą pozostawała dyspozycja **Petruzziego**, który z jednej strony był dopiero trzecim bramkarzem Sapri, z drugiej wszakże w całej swojej profesjonalnej karierze jeszcze nie zaznał goryczy porażki.

Nie wziąłem pod uwagę jednego — moi zawodnicy wyszli z identycznego założenia co kibice i przystąpili do gry z przekonaniem, że mecz wygra się sam. A tak dobrze to nawet w Orange Ekstrak(l)a\$ie nie ma. Szybko się też o tym przekonali, gdy w 6. minucie **Rossi** uciekł **Galliemu** lewym skrzydłem i

precyzyjnie zagrał do czekającego na szóstym metrze Piero **Casalego**. Jego strzał odbił się jeszcze po drodze od **D'Angelo** i na moment radosne pieśni i pobrzękiwanie kieliszków ucichły — Fano prowadziło 1:0. Co ciekawe, zawodnikami Sapri nie wstrząsnęło to w najmniejszym nawet stopniu i nadal grali beztróską piłkę w stylu "ty podasz do mnie, ja podam do ciebie, oops, aut". Nic więc dziwnego, że gdy schodzili na przerwę do szatni, odprowadzały ich pojedyncze gwizdy.

W szatni gwizdów nie było, o, nie. Za to wrzaski i owszem, a także rzucanie bidonami, kopanie butami i teatralna gestykulacja, jednym słowem włoska wersja słynnej "suszarki" sir Alexa **Fergusona**. Zespół z ulgą przywitał koniec przerwy i wybiegł na boisko, jakby gonili ich rozwścieczone Furie...

Po raz kolejny potwierdziła się stara prawda, że menedżer nie może szukać przyjaciół wśród zawodników, a krótkie trzymanie za mordę przynosi najlepsze efekty. W ciągu kwadransa Fano zostało zmiecione z powierzchni boiska, jak gdyby rywale zamiast piłkarzy wystawili na drugą połowę jedenaście manekinów. W 49. minucie **Ouégnin** wyrównał stan meczu z podania **Longhiego**, pięć minut później **Ouégnin** dobił strzał **Sorrentino** z dystansu, cudem sparowany przez **Catalano**, a w 58. minucie **Sorrentino** wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na **D'Angelo** i byliśmy w Serie C1. Jeszcze w doliczonym czasie gdy piłkarze myślami byli już na oblewaniu sukcesu, **Pisani** zdobył bramkę pocieszenia dla gości, ale niczego to już nie zmieniło. Wygraliśmy 3:2 i awans stał się faktem. Kibice wdarli się na murawę, rozebrali nas do bielizny i ponieśli przez miasto, a prezes **Fortunato** na zwołanej naprędce konferencji prasowej oznajmił, że szczytem jego marzeń było utrzymanie się w lidze, nie spodziewał się awansu, *allenatore Polaco* to geniusz, który w przeciwieństwie do Prezydenta RP **Kononowicza** robi coś z niczego, zamiast wszystko likwidować, a w ogóle to tego wieczoru wino we wszystkich lokalach Sapri jest na koszt prezesa. W tym momencie konferencję przerwał tabun kibiców, który rzucił się do najbliższej tawerny, przy okazji wrzucając prezesa do fontanny, i zaczęło się prawdziwe świętowanie...

14.04.2023 Comunale "Italia": 2.516 widzów
C2/C (31/34) **Sapri** [1.] — Fano [18.] 3:2 (0:1)

6. P.**Casale** 0:1
49. I.**Ouégnin** 1:1
54. I.**Ouégnin** 2:1
58. F.**Sorrentino** 3:1
90+2. F.**Pisani** 3:2

Sapri: Petruzzi — Galli, D'Angelo, Bondi, Greco (46. Francis) — Sorrentino, Di Mauro, Rojas, Grilli (76. Angelini) — Longhi (61. Marchese), Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 8

Teraz mogłem już tylko mieć nadzieję, że w ostatnich trzech kolejkach i meczach o nic zespół nie będzie zbyt rozluźniony i powalczy o zwycięstwo. Najpierw udaliśmy się na wyjazdowe spotkanie z Acireale i chłopaki od pierwszej minuty pokazali, że nie zamierzają odpuszczać. W 7. minucie **Francis** zagrał do **Rojasa**, Argentyńczyk podholował piłkę i uderzył na bramkę. Trafił w poprzeczkę, ale na miejscu znalazł się **Longhi** i z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki. W pierwszej połowie więcej bramek nie było, za to trup stał się gęsto. Po przerwie natomiast, mimo naszej zdecydowanej przewagi to gospodarze zdobyli gola — w 58. minucie piękną centrę **Ranieriego** zamknął **Falcone**. Tyle że na tym nie poprzestali i w 86. minucie Umberto **Di Palma** skierował do własnej bramki precyzyjne dośrodkowanie **Longhiego**. A w 90. minucie samozniszczenia Acireale dopełnił **Frattoni**, faulując **Seidou** w polu karnym, zaś **Metouni** pogрузzył gospodarzy bramką z jedenastego metra.

23.04.2023 Tupparell: 4.776 widzów
C2/C (32/34) Acireale [12.] — **Sapri** [1.] 1:3 (0:1)

7. F.**Longhi** 0:1
18. D.**Ventucci** (Acireale) knt.
45+1. N.**Grilli** (Sapri) knt.
58. A.**Falcone** 1:1

86. U.**Di Palma** 1:2 sam.
90. **M.Metouni** 1:3 rz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino (80. Metouni), Di Mauro, Rojas, Grilli — Longhi, Ouégnin (70. Seidou)

MoM: Fabio **Longhi** (ST; Sapri) — 9

Naszym przedostatnim meczem na jakiś czas w Serie C2 — oby na jak najdłużej! — było wyjazdowe spotkanie z walczącą o baraże Cervią. Gospodarze zawiesili nam poprzeczkę bardzo wysoko, ale już po raz kolejny sami się pograżyli, tak że w prasie pojawiły się komentarze sugerujące, że sędziowie szczególnie preferują Sapri. W 67. minucie objęliśmy bowiem prowadzenie po karnym **Sorrentino** za faul na **Longhim**. Cztery minuty później Cervia wyrównała po płynnej, szybkiej akcji, ale w ostatniej minucie meczu sędzia podyktował drugi rzut karny dla Sapri, tym razem uznając, że **Meli** popchnął **Sabatiniego**. **Sorrentino** drugi raz się nie pomylił, dzięki czemu trzy punkty powędrowały do Sapri.

30.04.2023 Comunale dei pini G.Todoli: 5.717 widzów
C2/C (33/34) Cervia [4.] — **Sapri** [1.] 1:2 (0:0)

67. F.**Sorrentino** 0:1 rz.k
71. D.**Frasca** 1:1
90. F.**Sorrentino** 1:2 rz.k.

Sapri: Guido — Galli, D'Angelo, Bondi, Francis — Sorrentino, Di Mauro, Rojas (72. Sabatini), Rosati (62. Angelini) — Longhi (72. Marchese), Ouégnin

MoM: Federico **Sorrentino** (ML; Sapri) — 9

Kwiecień 2023

Bilans: 5-0-0, 13:5
Liga (Serie C2/C): 1. [—] (78 pkt, 63:20)
Puchar Serie C: 2. runda [1:0, 0:3 z Ascoli]
Copa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+6]
Francja: Nantes [+1]
Hiszpania: Celta [+1]
Niemcy: Schalke [+2]
Polska: Wisła [+18]
Portugalia: Porto [+1]
Włochy: Lazio [+8]

Sezon przedwcześnie zakończył się dla **D'Angelo**, który na jednym z ostatnich treningów zerwał więzadło podkolanowe i było wątpliwe, czy rozpocznie przygotowania do debiutu w Serie C1 w tym samym terminie co reszta zespołu.

Mecz z Sassuolo dla nas był bez znaczenia, natomiast goście walczyli o utrzymanie miejsca w strefie barażowej. Jako że nie zamierzaliśmy im sprezentować trzech punktów, walka toczyła się o każdą

kepę trawy, a w 48. minucie **Ouégnin** pokonał nawet **Guastellę**, tyle że sędzia dopatrzył się spalonego. Rozstrzygnięcie nadeszło w końcówce spotkania, gdy goście byli już przekonani, że wywiozą z Sapri satysfakcjonujący ich remis. W 85. minucie **Seidou** zagrał sprytną piłkę między obrońców do wchodzącego z drugiej linii **Di Mauro**, który w swoim stylu, strzałem w długi róg, pokonał bramkarza gości. A w doliczonym czasie gry dokładnym dośrodkowaniem popisał się **Greco**, **Guastella** spóźnił się z wyjściem do górnej piłki i **Seidou** ustalił wynik spotkania, zdobywając ostatnią bramkę dla Sapri w Serie C2 - oby!

07.05.2023 Comunale "Italia": 1.129 widzów
C2/C (34/34) **Sapri** [1.] — Sassuolo [4.] 2:0 (0:0)

85. Ch.**Di Mauro** 1:0
90+3. **G.Seidou** 2:0

Sapri: Guido — Galli, Bondi, Viganó, Francis YC — Sorrentino (76. Metouni), Di Mauro, Rojas, Rosati (46. Greco) — Longhi (69. Seidou), Ouégnin

MoM: Ghislain **Seidou** (ST; Sapri) — 8

Przedostatnim akcentem sezonu 2022/2023 był finał Pucharu UEFA, w którym zmierzyły się zespoły Newcastle i Werderu Brema. Po bezbramkowej pierwszej połowie Anglicy objęli prowadzenie w 57. minucie po bramce **Shawa**. Ale w ostatnich dziesięciu minutach gry **Schulz** i **Pellegrini** pokonali bramkarza Newcastle, tak więc Puchar UEFA na najbliższy rok powędrował do Niemiec.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Sapri	34	26	3	5	65	20	+45	81
2nd	PI	Taranto	34	18	9	7	52	29	+23	63
3rd	PI	Sorrento	34	18	9	7	44	25	+19	63
4th	PI	Rende	34	14	11	9	43	35	+8	53
5th	PI	Cervia	34	16	5	13	36	37	-1	53
6th		Sassuolo	34	15	7	12	41	36	+5	52
7th		Cattolica	34	14	8	12	48	44	+4	50
8th		Juve Stabia	34	14	6	14	39	44	-5	48
9th		Cosenza F.C.	34	11	14	9	41	39	+2	47
10th		Gela	34	13	7	14	38	29	+9	46
11th		Potenza	34	12	7	15	39	45	-6	43
12th		Savoia	34	11	7	16	39	71	-32	40
13th		Cuneo	34	8	15	11	49	50	-1	39
14th	PI	Acireale	34	10	9	15	40	44	-4	39
15th	PI	Paganese	34	9	8	17	43	51	-8	35
16th	PI	Frascati	34	8	9	17	36	43	-7	33
17th	PI	Castel San Pietro	34	8	7	19	25	57	-32	31
18th	R	Fano	34	7	7	20	30	49	-19	28

W tym roku miałem szczególnie trudne zadanie, dokonując podsumowania sezonu. Z jednej strony musiałem wyselekcjonować zawodników, którzy mogliby dać sobie radę w Serie C1, z drugiej zaś musiałem pamiętać, że Sapri miało ponad pół miliona euro długu i budżet płac przekroczony o 25% czyli ponad 3.000 euro. Jak na Włochy nie było to nic nadzwyczajnego, ale skoro zamierzałem się latem wzmocnić, musiałem zwolnić na to fundusze. Z trzeciej strony wreszcie spora grupa zawodników miała kontrakty ważne do 2024 roku, co oznaczało, że jeśli nie uda mi się ich przedłużyć, będzie trzeba jak najszybciej sprzedać ich za dobrą cenę.

Bramkarze:

Francesco **De Martin** (24, GK; Włochy) [14-0-0, 7.07] — zaczynał sezon jako podstawowy bramkarz, po kontuzji jego miejsce zajął **Guido** i bronił tak dobrze, że nie oddał mu już miejsca między słupkami bramki Sapri. Oczywiście nie musiało tak być i w następnym sezonie.

Filippo **Guido** (27, GK; Włochy) [27-0-0, 7.22] — wskoczył do wyjściowego składu w trakcie rundy jesiennej i był jednym z pozytywnych zaskoczeń tego sezonu. **Guido** sporo oczekiwał za podpisanie nowego kontraktu, a w paroletniej perspektywie nie był lepszy od **De Martina**, więc zgodnie z pierwotnym planem postanowiłem go sprzedać w letnim *mercato*.

Ciro **Petruzzi** (20, GK; Włochy) [5-0-0, 7.00] — szok w podskokach, facet wyciągnięty przed rokiem z amatorskich rezerw zagrał w pięciu meczach, trzykrotnie zachował czyste konto i wygrał wszystkie spotkania. Jako dzoker-dubler dla dwójki podstawowych bramkarzy był kandydatem wręcz idealnym.

Obrońcy:

Trevor **Francis** (30, D/LC; Jamajka: 2/0) [42-0-5, 7.24] — świetny sezon **Francisa**, ukoronowany powrotem do reprezentacji Jamajki. Na prawej obronie stanowił zaporę nie do przejścia, a do tego udanie podłączał się do akcji ofensywnych.

Gabriele **Viganó** (31, D/R; Włochy) [14-0-0, 6.57] — już w tym sezonie używałem go wyłącznie do łatania dziur w zespole i, jak widać, nawet z tego zadania nie wywiązywał się najlepiej. Nie widziałem już dla niego miejsca w Sapri.

Paolo **Bondi** (23, D/C; Włochy) [41-0-0, 7.34] — bardzo udany sezon młodego obrońcy, który stał się jednym z filarów naszej defensywy. Niestety, należał do zawodników domagających się nowego kontraktu, a na dzień dzisiejszy nie było mnie stać na spełnienie jego żądań, co mogło oznaczać dla niego odejście z klubu w zimowym *mercato*.

Marco **D'Angelo** (25, D/C; Włochy) [39-0-1, 7.67] — jedna z największych gwiazd Sapri, świetny obrońca, w pełni zasługujący na grę w wyższej klasie rozgrywkowej. Jedynym problemem było to, że nie było mnie stać na spełnienie jego żądań, tak więc najprawdopodobniej czekał go los **Bondiego**.

Riccardo **Ranieri** (19, D/C/DM; Włochy; Foggia) [3-0-0, 6.67] — zawodnik wypożyczony z Foggii, zagrał końcówki w trzech meczach i w sumie spisał się poprawnie, więc postanowiłem na wszelki wypadek zorientować się, czy Foggii bardzo na nim zależy.

Antonio **Moreno** (19, D/WBL; Hiszpania) [22-0-2, 7.05] — bardzo dobry lewy obrońca, pewny dubler **Galliego**. Spisał się dobrze, kiedy była taka potrzeba, nie miałem do niego najmniejszych zastrzeżeń.

Luca **Pierini** (19, D/WBL; Włochy) [3-0-0, 6.33] — rezerwowy z jesiennej zaciągu z szerokiej kadry pierwszego zespołu, nie pokazał niczego specjalnego, ale jeszcze go nie skreśliłem.

Antonio **Greco** (18, WBR/DM/MRC; Włochy) [6-0-1, 6.50] — całkiem utalentowany młodzieniec, który dzięki swojej wszechstronności już obecnie był bardzo wartościowym dublerem na prawym skrzydle.

Raffaele **Galli** (24, WB/ML; Włochy) [31-0-0, 7.06] — podstawowy lewy obrońca, solidny, ale trudno go określić mianem błyskotliwego. Już teraz jego pozycja w zespole była zagrożona przez **Moreno**, a w przyszłym roku mógł obudzić się na ławce rezerwowych.

Oprócz wyżej wymienionych na listę transferową trafili też dwaj juniorzy, którzy nie rokowali dobrze na przyszłość, Matteo **Milani** (19, D/C; Włochy) i Filippo **Vitiello** (18, D/C; Włochy).

Pomocnicy:

Giacomo **Brambilla** (20, M/LC; Włochy) [3-0-0, 6.67] — dubler z głębokich rezerw, który nie bardzo nadawał się już do Serie C2. Na pewno mogłem znaleźć w jego miejsce kogoś lepszego, więc postanowiłem podziękować mu za dalszą współpracę.

Marco **Rosati** (21, MRC; Włochy) [26-1-4, 6.73] — dobry zawodnik, który w tym sezonie musiał pogodzić się z rolą rezerwowego, co oczywiście nie oznaczało, że był do niej przypisany. Na szczęście był skłonny do zaakceptowania niewygórowanego kontraktu, co zwiększało szanse na zatrzymanie go w klubie.

Javier **Rojas** (19, MC; Argentyna U-21: 12/0) [40-1-4, 7.10] — w tym sezonie młody Argentyńczyk w końcu pokazał, na co go stać. A że stać go na wiele, zyskał na tym cały zespół.

Giovanni **Sabatini** (23, MC; Włochy) [7-0-2, 7.00] — solidny zmiennik, w którym tkwił spory potencjał. Byłem przekonany, że przyda się nam w przyszłym sezonie.

Francesco **Angelini** (18, AMR; Włochy) [2-0-0, 6.00] — ciekawy, młody zawodnik, który miał papiery na grę na niezłym poziomie. Tylko od niego zależało, czy wykorzysta tkwiący w nim potencjał.

Christian **Di Mauro** (30, AMRLC; Włochy) [43-9-4, 7.40] — wielka gwiazda Sapri, świetny wykonawca rzutów wolnych, którymi pogiębił niejednego rywala. Oczywiście za przedłużenie kontraktu żądał kosmicznych pieniędzy, co wróżyło jego rychłe rozstanie się z klubem.

Nicola **Grilli** (22, AMR; Włochy) [41-4-6, 7.17] — najbardziej udany transfer ostatniego lata, świetnie zaaklimatyzował się na prawej pomocy, stanowiąc znaczne wzmocnienie dla drużyny.

Enrico **Conte** (18, AML; Włochy) [9-0-0, 6.22] — potencjalnie wielki talent, w tym roku jeszcze tego nie pokazał, ale wierzyłem w jego możliwości.

Mounir **Metouni** (30, AML; Maroko U-21: 11/0) [30-2-3, 6.80] — największy przegrany tego sezonu. Zawodnik wysoko opłacany, ale słabutki kondycyjnie, co zmuszało mnie zwykle do zmieniania go w 60. minucie meczu, stanowił obciążenie dla zespołu i dla klubu, wobec czego postanowiłem go sprzedać.

Federico **Sorrentino** (22, AMLC/ST; Włochy) [39-16-12, 7.46] — najlepszy i najwszechstronniejszy zawodnik Sapri w tym sezonie. Jednakowo świetny na lewej pomocy i w ataku, skuteczny jako strzelec i jako asystent - megagwiazda jak na nasze warunki. Niestety, uważał, że Sapri nie stać na zaferowanie mu nowego kontraktu, wobec czego postanowiłem sprzedać go teraz, gdy był na fali, a zarobione na tym transferze pieniądze wykorzystać w negocjacjach z innymi podstawowymi zawodnikami.

Gianni **Messina** (19, AMC; Włochy) [4-0-1, 6.75] — młody talent, który miał moim zdaniem przed sobą ciekawą karierę. Już od pół roku trenowałem go jako napastnika, by jeszcze zwiększyć jego wartość.

Joaquim **Peixoto** (23, AMC; Portugalia) [13-0-0, 6.54] — spore rozczarowanie, nie zdołał wygrać rywalizacji z **Di Mauro**, a wchodząc z ławki nie potrafił pokazać, że warto na niego stawiać. Nie zamierzałem dawać mu kolejnych szans.

Luca **Piva** (20, AMC; Włochy; Foggia) [2-0-0, 6.50] — ofensywny pomocnik wypożyczony z Foggii na wypadek kontuzji **Di Mauro**. Jako że to nie nastąpiło, **Piva** wiele sobie nie pograł, ale zależało mi na tym, by ściągnąć go na stałe do Sapri. Niestety, sam zawodnik był odmiennego zdania.

Napastnicy:

Fabio **Longhi** (23, AM/FC; Włochy) [38-14-12, 7.00] — udany sezon młodego napastnika, który pokazał, że umie zarówno strzelać, jak i celnie podawać. Oczywiście po sezonie jego oczekiwania finansowe wzrosły i jego przyszłość w klubie rysowała się bardzo ponuro.

Michael **Marchese** (21, AM/FC; Włochy) [14-4-2, 6.71] — dubler **Longhiego**, który całkiem udanie wprowadził się do zespołu, a w razie odejścia któregoś z napastników powinien dać radę go zastąpić.

Ibrahima **Ouégnin** (22, AMR/ST; WKS: 2/1) [32-17-3, 7.09] — solidny napastnik, trochę nękany kontuzjami, ale obdarzony mocnym strzałem, czego nigdy za wiele, zwłaszcza we Włoszech.

Ghislain **Seidou** (20, ST; WKS U-21: 5/4) [15-3-3, 6.87] — zawodnik o olbrzymim potencjale, pierwszy sezon w Sapri poświęcił na aklimatyzację, ale już w przyszłym roku powinniśmy mieć z niego sporą pociechę.

Podsumowując, na listę transferową wystawieni zostali **Guido, Viganó, Milani, Vitiello, Brambilla, Metouni, Sorrentino** oraz **Peixoto**. Pod znakiem zapytania stała też przyszłość **Bondiego, D'Angelo, Di Mauro** i **Longhiego**, groziły nam więc spore osłabienia i musiałem bardzo rozsądnie poruszać się na rynku transferowym podczas letniego *mercato*.

W ciągu kolejnych paru dni udało mi się podpisać nowe kontrakty z **Conte, Rosatim, Gallim**, a także, co szczególnie mnie ucieszyło, z Christianem **Di Mauro**, który miłoścy do klubu przedłożył ponad wymagania finansowe. A we włoskim finale Ligi Mistrzów Lazio pokonało Inter 2:0 po dwóch golach Roberto **Marchesiego**.

Jednemu z moich scoutów udało się znaleźć obiecującego juniora zwolnionego właśnie przez Sienę, więc z miejsca zaprosiłem go na testy. Te przebiegły pomyślnie i nasz skład za darmo zasilili Nicola **Romeo** (18. MC; Włochy).

Maj 2023

Bilans: 1-0-0, 2:0

Liga (Serie C2/C): 1. [—] (81 pkt, 65:20)

Puchar Serie C: 2. runda [1:0, 0:3 z Ascoli]
Copa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Chelsea; puchar - Millwall (2:0 z Manchesterem United)
Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia (Bałkan Botewgrad 2.); puchar - Sławia Sofia (2:0 z Lokomotiwem Płowdiw)
Francja: mistrz - Nantes; puchar - Monaco (p1:1 z Lyonem)
Hiszpania: mistrz - Barcelona; puchar - Espanyol (1:0 z Villarrealem)
Niemcy: mistrz - Dortmund; puchar - Leverkusen (2:0 z Dortmundem)
Polska: mistrz - Wisła (Lech 13.); puchar - Amica (2:0, 2:0 z Widzewem)
Portugalia: mistrz - Porto (Micaelense 10.); puchar - Nacional da Madeira (1:0 z Porto)
Włochy: mistrz - Lazio; puchar - Juventus (1:0, 1:2 z Interem)

Dla mnie sezon kończył się dopiero w czerwcu, eliminacyjnym meczem Pucharu Narodów Afryki z Gwineą Równikową. Zamierzałem w nim trochę pożonglować składem, zwłaszcza że Serge-Alain **Diarra** miał odpocząć od gry w pierwszym zespole po blamażu z Nigerią, zaś dwaj kluczowi zawodnicy, Seydou **Fofana** i Patrice **Né**, byli kontuzjowani. Wobec tego powołania otrzymali:

Bramkarze: *Olivier Diallo* (22, GK; 2/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (29, GK; 62/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (25, GK; 6/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssef **Amouya** (29, D/WBL/DM; 47/0; Angers), Seydou **Domoraud** (25, SW/DRC; 14/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (22, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (25, DC; 39/2; Rennes), Lassina **Fofana** (22, D/WBR; 4/0; Martigues), Moussa **Kamara** (26, DRC; 13/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (30, D/WBR/DM; 72/2; Manchester United), Seydou **Touré** (26, DC/DM; 53/6; Recreativo), *Moussa Yao* (24, D/WBR; 10/0; Pescara)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (27, DM; 50/1; Sporting), Souleymane **Diallo** (29, AMC; 20/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (29, DM; 46/5; Sampdoria), Mamadou **Mariko** (25, MC; 2/0; Cavese), Moussa **Né** (25, AMRLC/FC; 16/1; Castellón), Oumar **Né** (25, AMR; 7/0; Recreativo), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 28/0; Toulouse), Souleymane **Touré** (24, D/MR; 7/1; Rouen), Youssef **Touré** (24, ML; 20/1; Santa Clara)

Napastnicy: *Abdoulaye Bakayoko* (24, ST; 8/0; Nancy), Mamadou **Bamba** (31, ST; 61/34; Manchester City), Mamadou **Konaté** (25, AM/FC; 33/12; Saint-Etienne), Daniel Kouassi (22, ST; 9/2; Sochaux), *Ibrahima Ouégnin* (22, AMR/ST; 2/1; Sapri)

Najpierw wszakże mecze eliminacyjne ME 2024 zagrały ekipy europejskie. Polska zmierzyła się na wyjeździe z Islandią i dokonała nie lada wyczynu, gromiąc potomków Wikingów aż 8:1 (**Kroczek**, **Krawczyk** 4, **Iwanicki** 2, **Wójcik** — **Gunnarsson**). W drugim spotkaniu Estonia przegrała 1:2 z Turcją (**Małodiew** — **Savas**, **Alper**).

1. Polska 10 pkt 15:3
2. Turcja 10 pkt 8:2
3. Serbia 4 pkt 3:5
4. Estonia 3 pkt 5:9
5. Islandia 1 pkt 2:14

Cztery dni później Polska zaliczyła drugie zwycięstwo, tym razem 3:1 z Estonią (**Iwanicki**, **Maciejewski**, **Grzyb** — **Kazakow**). Turcja nieoczekiwanie tylko zremisowała na wyjeździe z Serbią 1:1 (**Marinković** — **Alper**), dzięki czemu nasza reprezentacja objęła samodzielne prowadzenie w tabeli.

1. Polska 13 pkt 18:4

2. Turcja 11 pkt 9:3

3. Serbia 5 pkt 4:6

4. Estonia 3 pkt 6:12

5. Islandia 1 pkt 2:14

W meczu z Gwineą Równikową naród oczekiwał wysokiego zwycięstwa. Mi wystarczyło jakiejkolwiek zwycięstwo, dobrze wiedziałem, że wiele bramek przy niewystarczającej zdobyczy punktowej zgubiło już niejeden zespół. Do tego w składzie przeprowadziłem parę roszad, od pierwszej minuty zagraли Olivier **Diallo** w bramce, a także Souleymane **Diallo**, Daniel **Kouassi** i Ibrahima **Ouégnin**. Już w 8. minucie **Bamba** pokonał **Ruiza Poladurę**, ale sędzia, który nie miał najlepszego dnia, dopatrzył się spalonego w wykonaniu Mamadou. Atakowaliśmy spokojnie i z wyrachowaniem, wiedząc, że bramki muszą paść, i padły. W 26. minucie Youssouf **Touré** wrzucił piłkę na długi słupek, gdzie akcję zamknął **Ouégnin**, strzałem głową zdobywając swojego drugiego gola w reprezentacji. Miałem nadzieję, że teraz rozwiąże się worek z bramkami, tymczasem gospodarze nieoczekiwanie skontrolowali, **Sanmiguel** zagrał między naszych obrońców, a Mikel **Muiños** pokonał bezsilnego **Diallo**. Kibice gospodarzy cieszyli się remisem przez całe siedem minut, kiedy to **Touré** popisał się kolejną udaną centrą, a Mamadou **Bamba** wyskoczył ponad dwóch obrońców i przywrócił nam prowadzenie.

W drugiej połowie czekaliśmy na kolejne bramki, ale chłopakom najwyraźniej nie szło. Dopiero w 68. minucie **Mariko** zagrał do **Ouégnina**, jego strzał zablokował obrońca, ale do piłki doszedł Abdoulaye **Bakayoko** i swoim pierwszym trafieniem dla reprezentacji ustalił wynik spotkania. W drugim meczu naszej grupy Botswana zremisowała 1:1 z Kongiem (**Etuhu** — **Bakouma**), to zaś oznaczało, że już po czterech meczach zakwalifikowaliśmy się do turnieju finałowego.

07.06.2023 Estadio La Paz: 14.617 widzów

EPNA GrE (4/6) Gwinea Równikowa — **WKS** 1:3 (1:2)

26. I.**Ouégnin** 0:1

31. **M.Muiños** 1:1

38. **M.Bamba** 1:2

68. **A.Bakayoko** 1:3

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 8 (71. M.Né 7), S.Diallo 7 (46. M.Mariko 7), B.Bahoue 7, I.Ouégnin 7 — D.Kouassi 7 (61. A.Bakayoko 7), M.Bamba 8

MoM: Youssouf **Touré** (ML; WKS) — 8

1. **WKS** 12 pkt 15:1 Q

2. Botswana 5 pkt 4:6

3. Kongo 5 pkt 5:10

4. Gwinea Równikowa 0 pkt 3:10

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych

Gwinea Równikowa U-21 v WKS U-21 0:0 — Ghislain **Seidou** 7

Gwinea Równikowa v WKS 1:3 — Ibrahima **Ouégnin** 7, gol, asysta

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła	30	19	6	5	55	29	+26	63
2nd		Groclin	30	13	11	6	44	30	+14	50
3rd		Lechia Gdansk	30	13	10	7	47	34	+13	49
4th		Korona Kielce	30	14	6	10	49	38	+11	48
5th		Widzew	30	13	6	11	44	45	-1	45
6th		Odra Wodzisław	30	13	6	11	36	40	-4	45

7th		Legia	30	13	6	11	43	34	+9	45
8th		Amica	30	14	3	13	45	36	+9	45
9th		Pogon	30	12	7	11	41	37	+4	43
10th		Cracovia	30	12	6	12	47	41	+6	42
11th		Zaglebie	30	11	7	12	42	41	+1	40
12th		Wisla Plock	30	10	7	13	35	45	-10	37
13th		Lech	30	9	7	14	37	47	-10	34
14th	R	Ruch Chorzow	30	9	6	15	35	56	-21	33
15th	R	Belchatow	30	8	6	16	36	48	-12	30
16th	R	Radomiak	30	3	8	19	26	61	-35	17

Podsumowanie sezonu tym razem było dla nas bardzo radosne. Zgarnąłem tytuł najlepszego menedżera Serie C2/C, a w jedenastce sezonu znaleźli się Marco **D'Angelo**, Paolo **Bondi**, Christian **Di Mauro** oraz Federico **Sorrentino**. **Sorrentino** wybrany został przez kibiców piłkarzem roku, co niestety było złą wiadomością — w końcu jego sprzedaż miała wyprowadzić Sapri na prostą. A finansowo sprawy nie wyglądały optymistycznie — zadłużenie Sapri niepokojąco wzrastało, i chociaż klub podpisał trzyletnią, wartą 110.000 euro umowę sponsorską z firmą energetyczną Enel, mój budżet transferowy zredukowany został do żałosnych 2.000 euro, a pieniądze ze sprzedaży zawodników miały w całości iść na konto klubu.

Ostatniego dnia czerwca spotkałem się z zarządem. Prezes **Fortunato** stwierdził, że jest niezwykle zadowolony z postawy klubu w tym sezonie. Potem zaś powiedział coś, co sprawiło, że po raz pierwszy w swojej długiej karierze zapomniałem języka w gębie.

- Skoro tak dobrze sobie radzisz, zakładam, że nie będziesz miał najmniejszego problemu z wywalczeniem w tym roku awansu do Serie B, oczywiście z pierwszego miejsca.

Czy on zwariował? pomyślałem sobie. Klub bankrutuje, wartościowych wzmocnień będzie jak na lekarstwo, pieniędzy na transfery nie ma, a my mamy wygrać ligę w pierwszym sezonie po awansie jak jakaś pieprzona Gretna? Owszem, Włosi mają fioła na punkcie futbolu, ale żeby aż takiego? Optymistyczna część mojej natury wierzyła w niemożliwe, ośrodek realizmu podpowiadał mi, że zimą może mnie czekać poszukiwanie nowej pracy... Cóż, nikt nie mówił, że będzie łatwo, w końcu po odejściu z Micaelense szukałem wyzwania, to je mam.

Czerwiec 2023

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1. lipca zebrałem owoce mojej ciężkiej pracy nad wyprowadzeniem klubu z zapaści finansowej bez zbytniego osłabiania drużyny. Oczywiście nikt tego nie docenił, a wręcz przeciwnie — przez parę dni moje stosunki z kibicami były bardzo napięte. Ale po kolei.

Za słabymi juniorami nikt szczególnie nie płakał. Matteo **Milani** (19, DC; Włochy), który nie sprawdził się w zeszłym sezonie, został puszczony na wolny transfer, zaś Filippo **Vitiello** (18, DC; Włochy) przeszedł do Ariano (Serie D/H) za 10.000 euro i 50% wartości następnego transferu. Pozbyłem się też najstarszego spośród obrońców pierwszego zespołu, Gabriele **Viganó** (31, DRC; Włochy) [240-11-18, 6.75], sprzedanego do Bitonto (Serie C2/B) za 100.000 euro. Prezes Bitonto musiał spać na pieniądzach, gdyż do

tego samego klubu odszedł wszechstronny pomocnik Giacomo **Brambilla** (20, MRLC; Włochy) [62-5-5, 6.50], za którego otrzymaliśmy szokującą jak na jego umiejętności kwotę 500.000 euro.

Kolejne transfery z klubu miały na celu głównie zredukowanie wydatków na płace. Dlatego też Joaquim **Peixoto** (23, AMC; Portugalia) [8-0-0, 6.63], najmniej udany transfer zeszłego sezonu, przeszedł do Lumezzane (Serie C2/A) za 150.000 euro, z czego połowę dostał jego dawny klub, Infesta. Podobnie nasz pierwszy bramkarz sprzed roku, Filippo **Guido** (27, GK; Włochy) [120-0-0, 6.85], bez żalu oddany został do Lecco (Serie D/A) za 150.000 euro. I wreszcie Mounir **Metouni** (30, AML; Maroko U-21: 11/0) [53-9-7, 6.94], zawodnik słaby kondycyjnie, a za to z najwyższym kontraktem w klubie, odszedł do Sansovino (Serie C2/B) jedynie za 50% wartości następnego transferu, tak bardzo zależało mi na zredukowaniu wydatków na płace.

O to wszystko kibice nie mieli do mnie pretensji. Ale ostatni transfer, który obniżył klubowy fundusz płac poniżej narzuconego przez zarząd progu, a zarazem zlikwidował zadłużenie klubu, wywołał bardzo negatywne reakcje na trybunach. Z klubu odszedł bowiem Federico **Sorrentino** (22, AMLC/ST; Włochy) [49-19-11, 7.28], za którego Varese (Serie C1/A) zapłaciło równie 2.000.000 euro. Połowę tej kwoty musieliśmy przekazać do bankrutującego Tolentino, gdzie zapewne potraktowali ją niczym gwiazdkę z nieba, ale i tak był to zastrzyk gotówki ratujący Sapri przed zapaścią. Szkoda, że poza mną nikt tak na to się nie zapatrywał...

W zaistniałej sytuacji — jak to ładnie brzmi — wzmacniać skład mogłem wyłącznie piłkarzami dostępnymi za darmo. Do Sapri przyszło tylko trzech zawodników gotowych z miejsca wskoczyć do wyjściowej jedenastki. Z Pavii ściągnąłem bardzo utalentowanego lewego pomocnika Andreę **Guarino** (24, AML; Włochy), który załatać miał lukę, jaka powstała po odejściu **Metouniego** i **Sorrentino**. Licząc się z odejściem zimą **D'Angelo** lub **Bondiego**, z francuskiego Tours sprowadziłem doświadczonego Jean-Christophe **Diane** (27, SW/DC; Francja). I wreszcie na pozycję pierwszego bramkarza Sapri wyjąłem z niemieckiego Erfurtu byłego bramkarza młodzieżowej reprezentacji San Marino, Paolo **Contiego** (25, GK; San Marino U-21: 1/0).

Pozostali nowi piłkarze mogli liczyć na co najwyżej okazjonalne występy w pierwszym zespole. Najlepiej spośród nich prezentował się Pasquale **Piras** (18, DM; Włochy), ściągnięty z Arezzo. W przyszłości pewnym wzmocnieniem drużyny mógł stać się też Alessio **Cecconi** (18, AM/FC; Włochy), wyciągnięty z Savony. Natomiast dwaj wychowankowie naszej własnej młodzieżówki, Luigi **Sannino** (15, ST; Włochy) i Simone **Bartolini** (15, DRLC; Włochy), stanowili — jak to w tym wieku bywa — wielką niewiadomą.

Pieniądze ze sprzedaży Sorrentiniego pozwoliły mi na złożenie moim buntownikom nowych, lepszych propozycji kontraktowych. Pierwszy zareagował Marco **D'Angelo**, składając podpis pod nowym kontraktem, ważnym aż do 2026 roku. Teraz pozostawali już tylko **Bondi** i **Longhi**; zwłaszcza z tym drugim miało być ciężko, gdyż miał bardzo wygórowane wymagania.

W pierwszym sparingu nowego sezonu zagraliśmy z piątolicowym zespołem Picchi Livorno. Zaprezentowałem w nim wszystkich nowych zawodników, którzy pokazali się z całkiem dobrej strony jak na tydzień treningów. Dwa gole zdobył niezawodny **Ouégnin**, a goście nie mieli w tym meczu zbyt wiele do powiedzenia.

08.07.2023 Comunale "Italia": 91 widzów

TOW **Sapri** — Picchi Livorno 3:0 (3:0)

26. P.**Bondi** 1:0

34. I.**Ouégnin** 2:0

35. I.**Ouégnin** 3:0

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 8

Jako kolejny nowy kontrakt z Sapri podpisał Paolo **Bondi** i na tym skończyło się budowanie zespołu. **Longhi** życzył sobie trzykrotnie więcej, niż byłem w stanie mu zaoferować, a więc zimą musieliśmy się z nim rozstać.

Walkę w europejskich pucharach, tradycyjnie już od pierwszej fazy kwalifikacyjnej, rozpoczęły polskie kluby. W Lidze Mistrzów Wisła Kraków tylko zremisowała 1:1 z Glentoranem po голу **Augustyniaka**. Natomiast w Pucharze UEFA oba polskie kluby odniosły zwycięstwa, ale też ich rywale byli zenujaco słabi.

Groclin pokonał Vaduz 2:0 (**Lemanowicz, Jasiński**), a Amica wygrała na wyjeździe z Racingiem również 2:0 (**Jarczyk, Kaszás**).

Naszym drugim sparingpartnerem był zespół z Serie D, Ferentino, który zaskakująco wysoko zawiesił nam poprzeczkę, i nikłe zwycięstwo 1:0 zawdzięczaliśmy wyłącznie **Rosatiemu**, który doskonale wykonał w drugiej połowie rzut wolny.

14.07.2023 Comunale "Italia": 87 widzów

TOW **Sapri** — Ferentino 1:0 (0:0)

57. **M.Rosati** 1:0

MoM: Gianni **Bianchi** (DC; Ferentino) — 8

W rewanżowym meczu Ligi Mistrzów Wisła zaszokowała całą Irlandię Północną, pokonując Glentoran 1:0 po голу **Karwana** i awansując do kolejnej rundy. My natomiast zagraliśmy sparing z Siracusą, w którym najważniejsze były dwa wydarzenia. Pierwszym był koszmarny błąd **Contiego**, który nie trafił w piłkę, przez co goście objęli prowadzenie, drugim zaś bardzo dobra postawa młodego **Messiny** w ataku, której zawdzięczaliśmy komfortowe zwycięstwo.

20.07.2023 Comunale "Italia": 75 widzów

TOW **Sapri** — Siracusa 3:1 (0:1)

14. **F.Volpe** 0:1

51. **G.Messina** 1:1

67. **G.Seidou** 2:1

81. **A.Cecconi** 3:1

MoM: Gianni **Messina** (ST; Sapri) — 8

Jako że odrzuciłem kolejną ofertę z PZPNu, Waldemar **Fornalik** tak czy owak stracił pracę, a jego posadę objął Ryszard **Remień**, co oznaczało, że po raz kolejny zwolniła się pozycja menedżera w Lechu Poznań. Mimo to uznałem, że nie wypada tak szybko odpuszczać sobie Sapri — poddawanie się bez walki nie leżało w mojej naturze. Tymczasem przedostatni sparing z półamatorskim Palazzolo okazał się dla nas drogą przez mękę, i mimo wyraźnej przewagi udało się nam zdobyć tylko jednego, jedyne go gola.

26.07.2023 Comunale "Italia": 62 widzów

TOW **Sapri** — Palazzolo 1:0 (0:0)

57. **M.Rosati** 1:0

MoM: Giacomo **Orsini** (DC; Palazzolo) — 8

Polskie kluby grające w Pucharze UEFA nie zawiodły swoich kibiców. Amica pokonała we Wronkach Racing 4:1 (**Wiśniewski, Kaszás** 3), a Groclin wygrał na wyjeździe 3:1 z Vaduz (**Wróbel** 2, **Dylewski**), i oba zespoły awansowały do drugiej rundy.

Lipiec 2023

Transfery (Polacy):

1. Sławomir **Grzyb** (29, ST; Polska: 42/21) z Rostocku do Aachen za 2.200.000 funtów
2. Rafał **Kwiatkowski** (20, ST; Polska U-21: 5/0) z Wisły do Cardiff za 1.500.000 funtów
3. Krzysztof **Hudek** (26, MC; Polska U-21: 2/1) z Pogoni do Lechii Gdańsk za 1.300.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sebastián **Viera** (26, AMR/ST; Urugwaj: 38/4) z Arsenalu do Realu Madryt za 33.500.000 funtów
2. Lee **Lewis** (24, ML; Anglia: 7/0) z Cardiff do Milanu za 26.000.000 funtów
3. **Pedro** (25, DC; Portugalia: 42/1) z Tottenhamu do Realu Madryt za 17.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Nantes [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Korona Kielce [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

Ostatnim sparingiem, jaki zaplanowałem przed rozpoczęciem rozgrywek Pucharu Serie C — przedtem mieliśmy jeszcze dwa tygodnie na doszlifowanie kondycji — był mecz z Campobello. Od 12. minuty graliśmy w osłabieniu po czerwonej kartce dla **Rojasa**, ale w niczym to nam nie przeszkodziło i goście zostali po prostu zmasakrowani, a cztery trafienia zaliczył będący w świetnej formie **Ouégnin**.

01.08.2023 Comunale "Italia": 66 widzów
TOW **Sapri** — Campobello 7:0 (6:0)

5. I.**Ouégnin** 1:0
12. J.**Rojas** (Sapri) cz.k.
20. I.**Ouégnin** 2:0
23. I.**Ouégnin** 3:0
33. I.**Ouégnin** 4:0
39. M.**Croce** 5:0 sam.
42. T.**Francis** 6:0
46. F.**Longhi** 7:0

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 10

Wisła w dwumeczu 2. rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów zmierzyła się z duńskim Brøndby. W Krakowie wygrała nawet 2:1 (**Jankowski**, **Socha**), ale w rewanżu przegrała 0:1 i została wyeliminowana z dalszej rywalizacji przez bramkę straconą na własnym boisku.

Nie składałem oferty Lechowi Poznań, który w związku z tym musiał znaleźć innego szkoleniowca. Padło na Michała **Kowalczyka**, dotychczasowego trenera GKSu Bełchatów, i to jemu przypadło w udziale zadanie utrzymania Kolejorza w ekstraklasie.

Nie ustawałem w poszukiwaniach zawodników, którzy mogliby dołączyć do Sapri. W grę wchodziły dwie kategorie graczy — juniorzy dostępni z wolnego transferu oraz zawodnicy, których ich obecne kluby gotowe były się pozbyć za darmo. Moi scouci wyszukali wychowanka Bologni, Leonardo **Parisiego** (17, DC; Włochy), który z chęcią zaakceptował propozycję gry w naszych rezerwach. Swoimi reprezentacyjnymi kanałami natomiast dowiedziałem się, że Martigues jest skłonne pozbyć się młodego iworyjskiego obrońcy, Lassiny **Fofany** (22, D/WBR; WKS: 4/0), ten zaś bardzo ucieszył się z perspektywy współpracy ze swoim selekcjonerem i nawet zaakceptował bardzo niską pensję jak na jego możliwości.

W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA nie było już tak słodko. Przekonała się o tym wroniecka Amica, która przegrała na wyjeździe z Maccabi Petach-Tikwa 1:3 (**Urbaniak**), natomiast Groclin zaskakująco łatwo ograł FC Kopenhaga 2:0 (**Wróbel**, **Lemanowicz**), zachowując duże szanse na awans.

Sezon zaczynał się dla nas 16 sierpnia meczem Pucharu Serie C z Taranto. Rywal był od nas niżej notowany, ale bukmacherzy i tak obstawiali jego zwycięstwo. Ja się absolutnie nie przejmowałem wynikiem tego spotkania, gdyż odpuszczałem puchar programowo. Moje podejście udzieliło się tłumnie przybyłym

kibicom jak i zawodnikom, którzy zagrali na zero tak z przodu, jak i z tyłu. W tym meczu zadebiutowali **Conti, Diane, Guarino, Piras**, a w drugiej połowie także **Fofana**, i wszyscy spisali się poprawnie.

16.08.2023 Comunale "Italia": 176 widzów
CIC GrK Sapri [C1/B] — Taranto [C2/C] 0:0 (0:0)

Sapri: P.Conti — R.Galli, J.Diane, P.Bondi, T.Francis (46. L.Fofana) — A.Guarino, Ch.Di Mauro YC, P.Piras, M.Rosati (70. N.Grilli) — F.Longhi, I.Ouégnin YC (46. G.Seidou)

MoM: Paolo **Bondi** (DC; Sapri) — 8

Naszym drugim przeciwnikiem był nasz stary znajomy, Juve Stabia. Z dwiema zmianami w składzie liczyłem na lepszą grę niż przeciwko Taranto, ale się rozczarowałem. Zawiodła zwłaszcza skuteczność, a postawa Longhiego zirytowała mnie na tyle, że zacząłem zastanawiać się, czy jest sens trzymać go w zespole przez rundę jesienią. W 38. minucie **Francis** pozwolił **Rocie** na dośnięcie do centry **Baldiniego**, **Conti** nie dał rady zatrzymać jego strzału i na przerwę schodziliśmy przegrywając 0:1.

Po przerwie nie było lepiej, starał się **Ouégnin**, nieźle grał **Guarino**, ale wciąż mieliśmy problemy pod bramką gospodarzy. W 89. minucie po rzucie rożnym **Grilli** nie upilnował **Salvatoriego**, który strzałem głową podwyższył na 2:0, i było po meczu. W doliczonym czasie gry nasz honor uratował, również po rzucie rożnym, **Ouégnin**, ale na uratowanie choćby remisu było za późno. Jeden punkt po dwóch meczach z ekipami z Serie C2 nie stanowił szczególnego powodu do dumy.

23.08.2023 Romeo Menti: 1.531 widzów
CIC GrK **Juve Stabia** [C2/C] — Sapri [C1/B] 2:1 (1:0)

38. G.**Rota** 1:0
89. N.**Salvatori** 2:0
90+3. I.**Ouégnin** 2:1

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, P.Bondi, T.Francis (46. L.Fofana) — A.Guarino, Ch.Di Mauro, J.Rojas YC, M.Rosati (67. N.Grilli) — F.Longhi (46. M.Marchese), I.Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 9

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA polskie kluby odniosły spory sukces, eliminując wyżej od siebie notowanych rywali. Groclin zremisował na wyjeździe z FC Kopenhaga 1:1 (Wróbel), a Amica odrobiła straty z pierwszego meczu, wygrywając z Maccabi Petach-Tikwa 2:0 (Borisow 2).

Tymczasem w przeddzień naszego debiutu w Serie C1 spotkał nas cios z nieoczekiwanej strony. Nasz kapitan i filar naszej defensywy, Paolo Bondi (23, DC; Włochy) [40-0-0, 7.18], dał się skusić ofercie trzecioligowego Lanciano. Nie miałem nic do powiedzenia przy tym transferze, gdyż Lanciano wykorzystało klauzulę odejścia w kontrakcie Bondiego, a na pociechę pozostała nam tylko porządna suma, jaką zapłacił nowy klub Bondiego — 1.500.000 euro, z których 50% trafiło do Sorrento, poprzedniego klubu Bondiego. O kryzysie finansów Sapri można więc było zapomnieć, ale zarząd nadal nie udostępniał mi żadnych funduszy transferowych, tak więc na załatwienie dziury w naszej obronie nie miałem co liczyć.

Na początku września czekały mnie też dwa mecze reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej. Najpierw graliśmy z Botswaną w eliminacjach Pucharu Narodów Afryki, potem zaś podejmowaliśmy w spotkaniu towarzyskim reprezentację Singapuru. Oba mecze zamierzałem potraktować bardzo szkoleniowo i ograć w nich paru nowych zawodników, a także pozwolić nabrać trochę doświadczenia nowym gwiazdom reprezentacji. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Olivier **Diallo** (22, GK; 3/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (29, GK; 62/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (25, GK; 6/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (29, D/WBL/DM; 48/0; Metz), Serge **Badara** (21, D/WBL; 0/0; ASEC), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 14/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (23, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia**

(25, DC; 40/2; *Dynamo Kijów*), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 4/0; *Sapri*), Moussa **Kamara** (26, DRC; 13/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (30, D/WBR/DM; 73/2; Manchester United), Seydou **Touré** (26, DC/DM; 54/6; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (28, DM; 51/1; Sporting), *Mamadou Bamba* (17, ML; 0/0; *Niort*), Souleymane **Diallo** (29, AMC; 21/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (29, DM; 46/5; Sampdoria), Moussa **Né** (25, AMRLC/FC; 17/1; Recreativo), *Patrice Né* (29, AMC; 53/5; HSV), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 28/0; Martigues), Souleymane **Touré** (24, D/MR; 7/1; Sète), Youssouf **Touré** (25, ML; 21/1; FC Kopenhaga)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (31, ST; 62/35; Manchester City), *Seydou Fofana* (22, AM/FC; 22/21; Monaco), Mamadou **Konaté** (25, AM/FC; 33/12; América), Daniel **Kouassi** (23, ST; 10/2; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (22, AMR/ST; 3/2; Sapri)

Tak się złożyło, że w debiucie w Serie C1/B zmierzyliśmy się z zespołem, który na wiosnę ogrzał nas na swoim stadionie 3:0 — Ascoli. Po raz pierwszy grając przy tak licznej widowni, nie byliśmy wszakże szczególnie stremowani i w pierwszym kwadransie stworzyliśmy kilka niezłych sytuacji podbramkowych, z których najlepszą zmarnował **Ouégnin**, przegrywając pojedynek sam na sam z **Milano**. Potem do głosu doszli gospodarze, i to zdecydowanie, ale **Conti** pokazał wielką klasę, bronić w kilku zdawałoby się beznadziejnych sytuacjach.

W drugiej połowie zacząłem przeprowadzać zmiany, ale po godzinie gry stało się nieszczęście — po rzucie rożnym **Conti** obronił główkę **Maziarza**, ale piłka trafiła w **Di Mauro** i wtoczyła się do naszej bramki. Tak więc pierwszą bramkę nowego sezonu sami sobie strzeliliśmy, a ponadto nic nie wskazywało na to, że trafimy i do drugiej bramki. Dopiero w końcówce udało się nam przeprowadzić kilka udanych akcji; w 90. minucie rzut rożny egzekwował **Di Mauro**, do piłki doszedł **Marchese**, **Milano** obronił, **Marchese** spróbował ponownie, **Milano** obronił, piłki szczupakiem sięgnął **Longhi**, a **Milano** przerzucił ją nad poprzeczką! W rozpaczy zacząłem bić głową w skrzynkę z napojami regenerującymi, a tymczasem **Di Mauro** wykonał kolejny rzut rożny, **Marchese** raz jeszcze wyskoczył ponad obrońców, a piłka po jego strzale zatrzępotała w siatce!!! 1:1!!! Ascoli zabrakło czasu na próbę uratowania wygranej i w debiucie w Serie C1/B udało się nam wywalczyć pierwszy punkt nowego sezonu.

27.08.2023 Cino e Lillo Del Duca: 12.092 widzów
C1/B (1/34) Ascoli [—] — Sapri [—] 1:1 (0:0)

57. Ch.**Di Mauro** 1:0 sam.
90+1. M.**Marchese** 1:1

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, J.Diane, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro, J.Rojas (60. P.Piras), M.Rosati (70. N.Grilli) — F.Longhi, I.Ouégnin (55. M.Marchese)

MoM: Michael **Marchese** (ST; Sapri) — 9

Ghislain **Seidou** budził coraz większe zainteresowanie ze strony znanych klubów i oferty współwłaścicielstwa złożyły nam takie ekipy jak Roma, Lazio czy Napoli. Były wszakże stanowczo za niskie jak na moje potrzeby, więc odpowiedziałem stanowczo "nie". Za to z wolnego transferu ściągnąłem do klubu wychowanek drugoligowej Reggiany, Alberto **Moroniego** (17, DL/MC; Włochy), którego mój scout uznał za niezłą inwestycję na przyszłość.

Zgodnie z planem mecz Pucharu Serie C z Cosenzą odpuściłem, wystawiając skład złożony głównie z dublerów. Mimo wyraźnej przewagi z naszej strony spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem — znów bardzo słabo zaprezentował się **Longhi**, a jeden z dwóch zawodników wyjściowego składu grających w tym spotkaniu, Jean-Christophe **Diane**, złamał sobie rękę i po odejściu Bondiego zostaliśmy jedynie z dwoma przyzwoitymi środkowymi obrońcami, **D'Angelo** i **Francisem**.

30.08.2023 Comunale "Italia": 165 widzów
CIC GrK Sapri [C1/B] — Cosenza [C2/C] 0:0 (0:0)

47. J.**Diane** (Sapri) knt.

Sapri: F.De Martin — T.Francis YC, L.Parisi, J.Diane (47. M.D'Angelo), A.Greco — E.Conte YC, G.Sabatini, P.Piras, M.Rosati YC (69. F.Angelini) — F.Longhi, G.Seidou (58. G.Messina)

MoM: Luca **Piva** (MC; Cosenza) — 7

Mimo rozpaczliwych poszukiwań nie udało mi się znaleźć żadnego środkowego obrońcy, który zechciałby za darmo przejść do Sapri. Ostatnim wzmocnieniem zespołu, które przyklepałem w dniu zamknięcia okna transferowego, było wypożyczenie z Benevento bocznego obrońcy Luciano **Calderoniego** (21, D/WBL; Włochy), którego zamierzałem przekwalifikować na środkowego defensora. A we Włoszech padł nowy rekord transferowy, którego autorem był AC Milan.

Sierpień 2023

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Wilk** (29, DC; Polska: 5/0) z Club Brugge do Sheffield Wednesday za 850.000 funtów
2. Tomasz **Kucharski** (20, DR; Polska U-19) z Chesterfield do MK Dons za 825.000 funtów
3. Jacek **Marzec** (27, ST; Polska U-21: 9/4) z Legii do Groclinu za 825.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Steve **Booth** (22, ST; Anglia: 5/0) z Manchesteru United do Milanu za 40.500.000 funtów (rekord)
2. Eric **Perrin** (20, ST; Francja U-21: 2/0) z Monaco do Chelsea za 24.000.000 funtów
3. **Gomes** (26, SW/DC; Brazylia: 59/0) z Realu Madryt do Espanyolu za 12.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+3]
Francja: Strasbourg [+0]
Hiszpania: Barcelona [+0]
Niemcy: Dortmund [+2]
Polska: Cracovia [+1]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Torino [+0]

W drugiej kolejce ligowej podejmowaliśmy zespół Sambenedettese, będący zdecydowanym faworytem naszego pojedynku. Powołania — głównie moje własne do reprezentacji WKS — oraz kontuzje zmusiły mnie do wystawienia na prawej obronie absolutnego debutanta, Daniele **Martiniego**. Kolejną szansę dostał **Longhi**, gdyż z klubu wyjechali **Seidou** oraz **Ouégnin**. Goście grali odważnie i trochę nas postraszyli, zwłaszcza że sędzia nie żałował nam żółtych kartek, ale w 15. minucie osadziliśmy ich w miejscu. **Marchese** pięknie kiwnął **Fotiego** i dośrodkował na wolne pole, **Grilli** uderzył z woleja, **Gentillini** cudem sparował jego strzał, ale do bezpieczeństwa piłki dopadł **Longhi** i postął ją do pustej bramki! To ostudziło zapędy Sambenedettese i do przerwy wiele się już nie działo.

W drugiej połowie trwała zacięta walka w środkowej strefie boiska. Kiepska kondycja moich gwiazd zmuszała mnie do przeprowadzania niekonwencjonalnych zmian, takich jak wystawienie lewego pomocnika w ataku. I w 79. minucie **Galli** zagrał właśnie do Enrico **Conte**, który uderzył w długi róg tuż poza zasięgiem rąk **Gentilliniego**, i prowadziliśmy już 2:0, a młody pomocnik zdobył swojego pierwszego gola w barwach Sapri! Goście przeszli na 4-2-4, ale emocje dopiero się zaczynały...

W 83. minucie po rzucie rożnym dla gości z boiska nie podniósł się już Paolo **Conti**. Fizjoterapeuta rozłożył bezradnie ręce — połamane żebra! Na bramce z musu stanąć musiał Raffaele **Galli**, a my grać musieliśmy na kontratak, modląc się o dowieszenie korzystnego wyniku do końca. I w 86. minucie **Grilli** pięknie zagrał do młodego **Messiny**, który wpadł w pole karne i został podcięty przez Stefano **Fotiego**. Rzut karny!

Do piłki podszedł **Di Mauro**... i uderzył prosto w **Gentilliniego**! Taka szansa zmarnowana, goście wciąż mogli liczyć na doprowadzenie do remisu.

Sambenedettese zaczęło robić to, co robić powinno, czyli strzelać z każdej pozycji na bramkę **Galliego**. Jeden z takich strzałów zablokował **D'Angelo**, **Francis** zagrał długą piłkę i nieoczekiwanie **Messina** znalazł się ponownie za linią obrony gości. Pędził za nim **Foti**, ale nie odważył się na kolejną interwencję, **Messina** uderzył przy słupku... 3:0!!!! Dla **Gianniego** również było to pierwsze trafienie w barwach **Sapri**. Ale to jeszcze nie był koniec — w doliczonym czasie gry gościom w końcu udało się trafić w światło bramki, **Galli** nie obronił tego strzału i ostatecznie po emocjonującym meczu wygramyśmy 3:1.

02.09.2023 Comunale "Italia": 883 widzów
C1/B (2/34) **Sapri** [13.] — Sambenedettese [7.] 3:1 (1:0)

15. **F.Longhi** 1:0
79. **E.Conte** 2:0
83. **P.Conti** (Sapri) knt.
87. **Ch.Di Mauro** (Sapri) ch.rz.k.
89. **G.Messina** 3:0
90+5. **L.Ronchetti** 3:1

Sapri: P.Conti — R.Galli YC, M.D'Angelo YC, T.Francis, D.Martini YC — A.Guarino YC, Ch.Di Mauro, P.Piras (72. J.Rojas), N.Grilli — F.Longhi (72. E.Conte), M.Marchese (58. G.Messina)

MoM: Trevor **Francis** (DC; Sapri) — 9

Mecz z Botswaną był formalnie spotkaniem eliminacji Pucharu Narodów Afryki, lecz skoro awans mieliśmy już pewny, nie bałem się wystawić dosyć eksperymentalnego składu. W szczególności na lewej pomocy zadebiutował 17-letni Mamadou **Bamba**, wychowanek francuskiego Niort, który miał też obywatelstwo francuskie, a więc należało jak najszybciej wybić Francuzom z głowy powołanie go do swojej młodzieżówki.

Przewagę osiągnęliśmy od pierwszej minuty, ale para napastników **Konaté — Ouégnin** spisywała się dosyć miernie i bramka **Midsona** nie przeżywała szczególnego obłężenia. Również zmiany przeprowadzone w drugiej połowie niewiele dały, ale na szczęście mieliśmy w składzie Patrice'a **Né**. Pomocnik HSV popisał się dwoma niewiarygodnymi, podkreconymi uderzeniami z dystansu, dzięki którym odnieśliśmy pewne, i w sumie zasłużone zwycięstwo. W drugim meczu naszej grupy Kongo pokonało Gwineę Równikową 3:0 (**Ekunde, Mbemba, Malonga**).

02.09.2023 Stade Félix Houphouët-Boigny: 42.952 widzów
EPNE GrE (5/6) **WKS** — Botswana 2:0 (0:0)

57. **P.Né** 1:0
72. **P.Né** 2:0

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, M.Kamara 7, I.Konaté 7 — M.Bamba 7 (72. S.Diallo 6), P.Né 8, B.Bahoue 8, S.Touré 7 (55. F.Ouégnin 7) — M.Konaté 6 (55. M.Né 7), I.Ouégnin 7

MoM: Patrice **Né** (MC; WKS) — 8

1. **WKS** 15 pkt 17:1 Kw
2. Kongo 8 pkt 8:10
3. Botswana 5 pkt 4:8
4. Gwinea Równikowa 0 pkt 3:13

W kolejnym meczu eliminacyjnym ME 2024 Polska pokonała po zaciętym boju Serbię 3:2 (**Iwanicki, Zajac, Wójcik — Milosević, Marić**), a jednego z goli zdobył debutant, Tomasz **Zajac** (24, AML/ST; Legia).

Jako że Islandia pokonała Estonię 2:1 (**Gunnarsson, Ólafsson** — **Kazakow**), Polacy byli już pewni co najmniej gry w barażach.

1. Polska 16 pkt 21:6 Bar
2. Turcja 11 pkt 9:3
3. Serbia 5 pkt 6:9
4. Islandia 4 pkt 4:15
5. Estonia 3 pkt 7:14

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych

WKS U-21 v Botswana U-21 1:1 — Ghislain **Seidou** 6

WKS v Botswana 2:0 — Ibrahima **Ouégnin** 7

Naszym ostatnim spotkaniem grupowym Pucharu Serie C był wyjazdowy mecz z Potenzą. Znowu zagrali w nim młodzi zawodnicy z rezerw, wspierani przez paru bardziej doświadczonych kolegów. Mecz przebiegał bardzo nietypowo, gdyż Potenza atakowała, a my ją punktowaliśmy. W 28. minucie **Seidou** zakręcił kryjącym go obrońcą i wystawił piłkę **Rosatiemu**, który nie zmarnował stuprocentowej okazji do zdobycia gola. W drugiej połowie nic się nie zmieniło i w 70. minucie **Asara** sfaulował **Rosatiego** w polu karnym, a sam poszkodowany pewnie wykonał jedenastkę. I wreszcie w samej końcówce spotkania Marco **Rosati** perfekcyjnie egzekwował rzut wolny, kompletując efektownego hat-tricka i nieoczekiwanie zapewniając nam miejsce w fazie pucharowej.

06.09.2023 Alfredo Viviani: 2.026 widzów

CIC GrE Potenza [C2/C] — **Sapri** [C1/B] 0:3 (0:1)

27. **M.Moggi** (Potenza) knt.

28. **M.Rosati** 0:1

70. **M.Rosati** 0:2 rz.k.

84. **M.Rosati** 0:3

Sapri: F.De Martin — R.Galli, L.Parisi, T.Francis, D.Martini (70. E.Greco) — E.Conte YC, G.Sabatini, J.Rojas (46. N.Romeo YC), M.Rosati YC — G.Messina YC, G.Seidou (56. A.Cecconi)

MoM: Marco **Rosati** (MR; Sapri) — 10

WKS rozegrało mecz towarzyski z reprezentacją Singapuru, w którym przekonałem się, że nie warto grać sparingów ze słabeuszami, gdyż mało kto daje w nich z siebie wszystko. Goście замуrowali się na swoim polu karnym, a my w bólach próbowaliśmy dojść na pozycję strzelecką. Do tego już w 46. sekundzie Patrice **Né** swoim firmowym strzałem pokonał bramkarza Singapuru i już prawie nikomu nie chciało się niepotrzebnie szarpać. Jeszcze przed przerwą gola dorzucił niezawodny Mamadou **Bamba** i na tym emocje się skończyły.

06.09.2023 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.835 widzów

TOW **WKS** — Singapur 2:0 (2:0)

1. **P.Né** 1:0

39. **M.Bamba** 2:0

43. Sh.**Lee** (Singapur) knt.

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7 (46. S.Badara 6), S.Touré 7, G.Doumbia 7, I.Konaté 7 (59. L.Fofana 7) — Y.Touré 7, P.Né 7 (46. S.Diallo 7), B.Bahoue 7 (46. B.Komenan 7), I.Ouégnin 7 — S.Fofana 7 (46. D.Kouassi 6), M.Bamba 8 (59. M.Né 6)

MoM: Mamadou **Bamba** (ST; WKS) — 8

W bardzo ważnym meczu eliminacyjnym ME 2024 Polska zremisowała na wyjeździe z Turcją 2:2 (**Krawczyk**, **Kroczyk** — **Atasoy**, **Hasan**), robiąc duży krok na drodze do zwycięstwa w grupie. W tym spotkaniu zadebiutował obrońca Steaury Bukareszt, Wojciech **Konopka** (30, DC/DM). W drugim spotkaniu Serbia odniosła w końcu zwycięstwo, pokonując Islandię 2:1 (**Marinković** 2 — **Gunnarsson**).

1. Polska 17 pkt 23:8 Bar

2. Turcja 12 pkt 11:5 Bar

3. Serbia 8 pkt 8:10

4. Islandia 4 pkt 5:17

5. Estonia 3 pkt 7:14

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych

Peru U-20 v Argentyna U-20 1:1 — Javier **Rojas** 6

WKS v Singapur 2:0 — Ibrahima **Ouégnin** 7, Lassina **Fofana** 7

W lidze czekał nas wyjazd do jednego z faworytów, Cisco Roma. Nie daliśmy się pożyć bez walki, świetnie grał zwłaszcza **Ouégnin**, któremu zabrakło tego dnia szczęścia, by coś ustrzelić. Z drugiej strony, znów fatalnie zagrał **Longhi**, będąc niewidocznym przez praktycznie całą pierwszą połowę, czym przypieczętował swój los — następnego dnia był już na liście transferowej. Jedyne goła tego spotkania w 30. minucie zdobył Giuseppe **Romeo** mocnym strzałem po słupku, a na listę kontuzjowanych trafił **Guarino**, który naciągnął sobie mięsień w łydce i wypadł ze składu na 3-4 tygodnie.

09.09.2023 Flaminio: 1.864 widzów

C1/B (3/34) **Cisco Roma** [3.] — Sapri [2.] 1:0 (1:0)

30. **G.Romeo** 1:0

Sapri: F.De Martin — R.Galli YC, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana YC — A.Guarino, Ch.Di Mauro, M.Rosati, N.Grilli (72. P.Piras) — F.Longhi (46. M.Marchese, 58. G.Sabatini), I.Ouégnin

MoM: Dario **Natali** (MC; Cisco Roma) — 8

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA polskie kluby już nie miały lekko. Amica trafiła na Feyenoord, ulegając Holendrom we Wronkach 1:2 (**Urbaniak**), zaś Groclin gładko przegrał 0:2 w Stambule z Besiktasem.

Naszym kolejnym rywalem była Igea Virtus, zespół z czuba tabeli. Parę zmian w składzie wyszło nam na dobre i od 7. minuty prowadziliśmy po голу **Marchese**, który efektownie przelobował wychodzącego z bramki gościa. Niestety urazy **Grilliego**, **Fofany** i debiutującego w Sapri **Calderoniego** poważnie osłabiły zespół i po godzinie gry w zamieszaniu podbramkowym **De Rosa** zdołał pokonać naszego bramkarza, ratując Igei Virtus jeden punkt.

17.09.2023 Comunale "Italia": 690 widzów

C1/B (4/34) Sapri [11.] — Igea Virtus [4.] 1:1 (1:0)

7. **M.Marchese** 1:0

59. **S.De Rosa** 1:1

90. **F.Lanza** (Igea Virtus) knt.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana (41. A.Greco) — E.Conte (60. L.Calderoni), Ch.Di Mauro, M.Rosati, N.Grilli — M.Marchese YC (60. F.Longhi), I.Ouégnin

MoM: Vincenzo **Coppola** (DC; Igea Virtus) — 8

Tydzień później graliśmy wyjazdowy mecz z medialnym faworytem do awansu, Lanciano. Już w 8. minucie **Grilli** uszkodził sobie kolano i został sprowadzony z boiska z diagnozą — 3 do 4 tygodni przerwy. Mimo to toczyliśmy wyrównaną walkę i po pół godzinie gry **Marchese** został sfaulowany przez **Santoro** w polu karnym i osobiście wykorzystał jedenastkę. Napór gospodarzy rósł z każdą minutą, ale broniliśmy się dzielnie, zaś **Ouégnin** mógł w pojedynkę ostatecznie pograżyć Lanciano, szkoda więc że zabrakło mu zimnej krwi i precyzji. A w doliczonym czasie gry fatalny błąd popełnił **Rojas**, dając sobie odebrać piłkę w środku pola, Lanciano wyprowadziło kontrę i **Viviani** mimo rozpaczliwej interwencji pokonał **De Martina**, ratując swój zespół przed kompromitacją.

24.09.2023 Guido Biondi: 10.881 widzów
C1/B (5/34) Lanciano [5.] — Sapri [12.] 1:1 (0:1)

27. **M. Marchese** 0:1 rz.k.
90+1. **F. Viviani** 1:1

Sapri: F. De Martin — R. Galli, M. D'Angelo, T. Francis, A. Greco (80. L. Fofana) — E. Conte, Ch. Di Mauro, M. Rosati, N. Grilli (9. J. Rojas) — M. Marchese (68. G. Seidou), I. Ouégnin

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Polskie kluby zgodnie z planem już w sierpniu zakończyły przygodę z europejskimi pucharami. Amica ponownie przegrała z Feyenoordem, tym razem 0:2, zaś Groclin honorowo pokonał Besiktas 2:1 (**Marzec**, **Kwiatkowski**), co niestety nie wystarczyło do odrobienia strat z pierwszego meczu.

Wrzesień 2023

Bilans: 2-2-1, 8:4
Liga (Serie C1/B): 12. [—] (6 pkt, 6:5)
Puchar Serie C: 1. runda [Gualdo]
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+6]
Francja: Strasbourg [+1]
Hiszpania: Barcelona [+1]
Niemcy: Schalke [+0]
Polska: Cracovia [+9]
Portugalia: Sporting [+5]
Włochy: Milan [+0]

Sztab szkoleniowy klubu wzmocnił się młodym i bardzo utalentowanym trenerem, Bruno Di Francesco (31, Włochy), ale ja miałem już na głowie coś innego — zbliżał się mecz z Kongiem, który należało zdecydowanie wygrać, więc zaprzestałem eksperymentów, decydując się na absolutnie najmocniejszy skład. Powołania dostali:

Bramkarze: Olivier **Diallo** (22, GK; 5/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (29, GK; 62/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (26, GK; 6/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (29, D/WBL/DM; 50/0; Metz), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 14/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (23, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (25, DC; 42/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 5/0; Sapri), Moussa **Kamara** (26, DRC; 14/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (30, D/WBR/DM; 75/2; Manchester United), Seydou **Touré** (26, DC/DM; 55/6; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (28, DM; 53/1; Sporting), Souleymane **Diallo** (29, AMC; 23/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (29, DM; 47/5; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (24, MC; 9/1; Nice), Mamadou **Mariko** (25, MC; 3/0; Cavese), Moussa **Né** (25, AMRLC/FC; 19/1; Recreativo), Oumar **Né** (25, AMR; 7/0; Recreativo), Patrice **Né** (29, AMC; 55/8; HSV), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 29/0; Martigues), Souleymane **Touré** (24, D/MR; 8/1; Sète), Youssouf **Touré** (25, ML; 22/1; FC Kopenhaga)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (31, ST; 63/36; Manchester City), Seydou **Fofana** (22, AM/FC; 23/21; Monaco), Mamadou **Konaté** (25, AM/FC; 34/12; América), Daniel **Kouassi** (23, ST; 11/2; Sochaux)

2 października miała miejsce historyczna chwila — na Stadio Comunale "Italia" zawitała ekipa transmisyjna Rai Tre, by na żywo relacjonować spotkanie z Pescarą. Rywal podobnie jak my walczył w tym sezonie o utrzymanie, więc był jak najbardziej w naszym zasięgu — wypadło jedynie zdobyć parę bramek. Niestety, nasi napastnicy po raz kolejny zawiedli, a szczyt indolencji osiągnął po raz kolejny **Longhi**, marnując idealną sytuację strzelecką w 78. minucie. Dobijając próbował jeszcze **Conte**, ale **Rubino** zatrzymał piłkę na linii bramkowej. A w 88. minucie sędzia podyktował rzut wolny dla Pescary, do piłki podszedł Ivan **Onorati** i precyzyjnym uderzeniem pokonał **De Martina**, fundując nam drugą ligową porażkę w tym sezonie. Po tym meczu moja cierpliwość ostatecznie się wyczerpała i **Longhi** trafił na listę transferową.

02.10.2023 Comunale "Italia": 549 widzów
C1/B (6/34) Sapri [13.] — **Pescara** [16.] 0:1 (0:0) TV

88. I.**Onorati** 0:1

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana YC — E.Conte, Ch.Di Mauro (46. G.Sabatini), J.Rojas YC (73. P.Piras), M.Rosati — M.Marchese (67. F.Longhi), I.Ouégnin

MoM: Marco **Rosati** (MR; Sapri) — 8

W kolejnym meczu eliminacyjnym ME 2024 Polska pokonała Islandię 2:0 po dwóch golach Tomasza **Sikory**, tym samym zapewniając sobie pierwsze miejsce w grupie i automatyczny awans do turnieju finałowego. Turcja, która nieco się ośmieszyła, tylko remisując 2:2 z najsłabszą w grupie Estonią (**Alper, Gundogdu — Kazakow, Iwanow**), wywalczyła miejsce w barażach.

1. Polska 20 pkt 25:8 Kw
2. Turcja 13 pkt 13:7 Bar
3. Serbia 8 pkt 8:10
4. Estonia 4 pkt 9:16
5. Islandia 4 pkt 5:19

Wybrzeże Kości Słoniowej eliminacje do Pucharu Narodów Afryki kończyło meczem o pietruszkę z Kongiem, awans zapewniający sobie już dwa mecze wcześniej. Niemniej jednak, zależało mi na zachowaniu czystego konta, ale i gospodarze chcieli pomścić niesławny łomot 0:6 z wiosny. Już w 5. minucie **Malonga** strzałem głową niemalże pokonał **Diallo**, ale na nasze szczęście nie trafił w światło bramki. Pięć minut później odpowiedzieliśmy strzałem Mamadou **Konaté**, pewnie wybronionym przez **Omgba Mange**. Po pół godzinie gry Seydou **Fofana** popisał się wspaniałym dośrodkowaniem na długi słupek, zamykający akcję Youssouf **Touré** czubkiem buta wytrącił piłkę z rąk bramkarzowi Konga, a **Konaté** wepchnął ją do pustej bramki. Od tej pory przewaga była już zdecydowanie po naszej stronie, Seydou **Touré** groźnie strzelał z rzutu wolnego, a swoje szanse zmarnowali też **Né** i wprowadzony w drugiej połowie **Kouassi**. Ale to napastnik Sochaux wypracował naszą drugą bramkę — przedarł się lewym skrzydłem i zagrał do Patrice **Né**, jego strzał sparował **Omgba**

Manga, dobitka **Kouassiego** trafiła w słupek, a do bramki skierował ją Moussa **Né**. W doliczonym czasie gry Olivier **Diallo** popisał się wspaniałą interwencją po strzale **Moutsity Moutcha** z rzutu wolnego, za którą otrzymał miano piłkarza meczu, i kolejne trzy punkty trafiły na nasze konto.

07.10.2023 Stade de la Révolution: 48.399 widzów
EPNA GrE (6/6) Kongo — **WKS** 0:2 (0:1)

32. **M.Konaté** 0:1
86. **M.Né** 0:2

WKS: O.Diallo 8 — Y.Amouya 7, S.Touré 8, G.Doumbia 8, I.Konaté 7 (67. S.Touré 7) — Y.Touré 7, P.Né 7, B.Bahoue 8, O.Né 7 — M.Konaté 7 (57. D.Kouassi 7), S.Fofana 7 (77. M.Né 7)

MoM: Olivier **Diallo** (GK; WKS) — 8

W drugim meczu naszej grupy Botswana pokonała Gwineę Równikową 1:0 po голу **Hamshawa** i na tym zakończyły się eliminacje.

1. **WKS** 18 pkt 19:1 Kw
2. Botswana 8 pkt 5:8
3. Kongo 8 pkt 8:12
4. Gwinea Równikowa 0 pkt 3:14

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych
Kongo U-21 v WKS U-21 1:2 — Ghislain **Seidou** 7

Ostatnia odsłona eliminacji ME 2024 nie wymagała aktywności ze strony reprezentantów Polski. Estonia przegrała z Serbią 1:2 (**Iwanow — Jowanović, Marinković**), a Islandia uległa Turcji również 1:2 (**Ólafsson — Gökhan, Serhat**), lecz nie zmieniło to niczego w czołówce tabeli.

1. Polska 20 pkt 25:8 Kw
2. Turcja 16 pkt 15:8 Bar
3. Serbia 11 pkt 10:11
4. Estonia 4 pkt 10:18
5. Islandia 4 pkt 6:21

Naszym następnym rywalem było utytułowane Sassari Torres, zdobywca Pucharu Włoch sprzed kilku sezonów. Oczywiście nie byliśmy w tym spotkaniu faworytami i w pierwszej połowie nie mieliśmy praktycznie nic do powiedzenia. Straszliwie kręcił nami **Di Giacomo**, który dwukrotnie otworzył swoim kolegom drogę do naszej bramki — **De Martina** najpierw pokonał **Guerra**, a tuż przed przerwą **Guidetti**. W drugiej połowie było już lepiej, bardzo szarpał **Ouégnin** i w 51. minucie wślizgiem wybił **Amoruso** piłkę spod nóg, a **Marchese** skierował ją do pustej bramki. W końcówce Ibrahima raz jeszcze wypracował Michaelowi czystą pozycję do strzału, ale **Marchese** uderzył wprost w **Amoruso**. To pudło kosztowało nas porażkę, ale prasa podkreślała, że nie ulegliśmy bez walki.

15.10.2023 Vanni Sanna: 4.323 widzów
C1/B (7/34) **Sassari Torres** [10.] — Sapri [15.] 2:1 (2:0)

10. **L.Guerra** 1:0
45+1. **M.Guidetti** 2:0
51. **M.Marchese** 2:1

Sapri: F.De Martin — R.Galli (51. A.Moreno), M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro, J.Rojas (62. P.Piras), M.Rosati — M.Marchese (76. G.Messina), I.Ouégnin

MoM: Luciano **Guerra** (ST; Sassari Torres) — 8

W siedzibie CAF odbyło się losowanie grup eliminacyjnych WC 2026 w strefie afrykańskiej. Po grupie śmierci sprzed czterech lat nic nie było już dla nas straszne, tak więc grupa 4, w której za przeciwników otrzymaliśmy Kamerun, Gabon, Liberię, Nigerię oraz Reunion, nie przedstawiała się szczególnie ciężko. Tego samego nie mogli powiedzieć pechowcy z grupy 5 — Egipt, Ghana, Maroko, Senegal, RPA i Tunezja — gdzie każda bramka była na wagę awansu.

Wyjazdowy — znowu! — mecz z Sangiovanese przebiegł według boleśnie znanego schematu. Najpierw walczyliśmy zażarcie, stwarzając kilka świetnych sytuacji tylko po to, by je zmarnować, potem zaś jeden błąd w defensywie kosztował nas przegraną. Tym razem nie popisał się wracający do składu **Diane**, który przegrał walkę o górną piłkę z **Lewisem**. Z drugiej strony, znów graliśmy osłabieni, gdyż na treningu zderzyli się **Greco** z **Francisem**, wypadając ze składu na co najmniej dwa tygodnie.

22.10.2023 Virgilio Fedini: 868 widzów

C1/B (8/34) **Sangiovanese** [13.] — Sapri [15.] 1:0 (0:0)

80. J.**Lewis** 1:0

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, J.Diane, L.Fofana YC — A.Guarino (81. A.Moreno), Ch.Di Mauro (73. P.Piras), J.Rojas YC, M.Rosati — M.Marchese (62. G.Seidou), I.Ouégnin

MoM: Umberto **Palermo** (DR; Sangiovanese) — 8

Nastroje w klubie zaczęły się pogarszać, co poniektórzy zawodnicy uważali bowiem, że Sapri zajmuje miejsce poniżej swoich możliwości. Szkoda tylko, że jakby zapomnieli, iż to od nich zależały wyniki zespołu, więc gdyby bardziej przykładali się do swoich obowiązków, nie byłoby tego problemu.

W 9. kolejce graliśmy z Viterbo, ligowym średniakiem, który na pewno był w naszym zasięgu. Kibice już chyba nas skreślili, przyszło ich zaledwie 317, ale graliśmy dla siebie, i dla tej garstki najwierniejszych fanów. Zaczęło się fenomenalnie, **Galli** przejął piłkę wybitą przez **Sacchettiiego** i zaczął akcję, którą efektywnym dryblingiem i celnym strzałem zakończył **Ouégnin**. Zaledwie minutę później znów zaatakowaliśmy lewym skrzydłem, **Ouégnin** przedłużył centrę **Guarino**, a **Grilli** mocnym strzałem w długi róg ponownie pokonał **Sacchettiiego**. 2:0 po pięciu minutach, to wyglądało dobrze, ale niestety chłopaki uwierzyli, że mecz jest już wygrany. W 11. minucie **Serra** wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a **Fierli** wyskoczył wyżej od **Guarino** i pokonał **De Martina**. A gdy wydawało się, że sytuację mamy na powrót opanowaną, **Fofana** w głupiej sytuacji stracił piłkę i Viterbo wyrównało po kontrataku i strzale **Albertiniego**.

W przerwie zachęciłem chłopaków do ambitniejszej walki i od pierwszej minuty rzuciliśmy się do ataku. W 47. minucie **Ouégnin** pięknie podał do **Marchese**, a ten precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w bramce. To podłamało zawodników Viterbo, którzy zaczęli gubić się w obronie. W 53. minucie **Guarino** zagrał do **Marchese**, ten sprytnie wrzucił piłkę w pole bramkowe, a **Ouégnin** uderzeniem głową podwyższył na 4:2. Teraz wypadało już tylko uniknąć wpadki z pierwszej połowy, i to się nam udało. Mało tego, w 66. minucie **Di Mauro** dobił gości pięknym strzałem z rzutu wolnego, ustalając wynik spotkania.

29.10.2023 Comunale "Italia": 317 widzów

C1/B (9/34) **Sapri** [15.] — Viterbo [12.] 5:2 (2:2)

3. I.**Ouégnin** 1:0

4. N.**Grilli** 2:0

11. F.**Fierli** 2:1

37. M.**Albertini** 2:2

47. M.**Marchese** 3:2

53. I.**Ouégnin** 4:2

66. Ch.**Di Mauro** 5:2

77. D.**Serra** (Viterbo) cz.k.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo YC, T.Francis, L.Fofana YC — A.Guarino, Ch.Di Mauro (70. G.Sabatini), J.Rojas, N.Grilli YC (57. M.Rosati) — M.Marchese (76. G.Seidou), I.Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 10

Październik 2023

Bilans: 1-0-3, 6:6

Liga (Serie C1/B): 15. [-3] (9 pkt, 12:11)

Puchar Serie C: 1. runda [Gualdo]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+3]

Francja: Bordeaux [+5]

Hiszpania: Espanyol [+3]

Niemcy: Schalke [+3]

Polska: Cracovia [+7]

Portugalia: Leça [+1]

Włochy: Lazio [+0]

Listopad zaczęliśmy meczem w Pucharze Serie C. Oczywiście został on przeze mnie absolutnie zlekceważony, ale dublerzy spisali się bardzo dzielnie, sędzia nie wiedząc czemu nie uznał żadnej bramki **Seidou**, a porażkę 0:1 zawdzięczaliśmy niefortunnej interwencji **Diane**, który skierował piłkę do naszej bramki po strzale **Amato**.

01.11.2023 Carlo Angelo Luzi: 633 widzów

CIC 1RKw **Gualdo** [C1A] — Sapri [C1B] 1:0 (0:0)

59. J.**Diane** 1:0 sam.

Sapri: F.De Martin — A.Moreno, L.Parisi, J.Diane, D.Martini — A.Moroni (66. L.Pierini), G.Sabatini (41. N.Romeo), P.Piras, A.Greco — G.Messina (66. A.Cecconi), G.Seidou

MoM: Matteo **Amato** (ST; Gualdo) — 7

Pierwszy zespół po odpoczynku podczas meczu Pucharu Serie C zmierzył się z 10. w tabeli Martiny. W pierwszej połowie myślałem, że trafi mnie nagły i niespodziewany szlag, gdyż fenomenalnie bronił **Canale**, bezbłędnie wytapując strzały bardzo aktywnego w tym spotkaniu **Ouégnina**, a gdy już musiał skapitulować, z pomocą przychodziła mu poprzeczka. Na szczęście jego fart trwał tylko do 66. minuty, kiedy to **Ouégnin** urwał się trzem obrońcom Martiny, zmylił **Canale** i precyzyjnym uderzeniem otworzył wynik spotkania. Dziesięć minut później **Testa** wyszedł sam na sam z **De Martinem**, nasz bramkarz zatrzymał jego strzał, a **Testa** zdecydował się na wycofanie piłki do bramkarza, podanie przechwycił **Ouégnin** i pięknym lobem z czterdziestu metrów podwyższył na 2:0. Martina spróbowała gry na 4-2-4, co skończyło się niezwłoczną kontrą Sapri, **Fofana** podał do **Ouégnina**, który kiwnął obrońcę i mocnym uderzeniem skompletował hat-tricka.

05.11.2023 Comunale "Italia": 744 widzów
C1B [10/34] **Sapri** [15.] — Martina [10.] 3:0 (0:0)

66. I. **Ouégnin** 1:0
77. I. **Ouégnin** 2:0
81. I. **Ouégnin** 3:0

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro (78. P.Piras), J.Rojas, N.Grilli (62. M.Rosati) — M.Marchese (78. F.Longhi), I.Ouégnin

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 10

Reprezentacja WKS rok 2023 zamykała sparingami z Arabią Saudyjską i Słowacją. Były to kolejne okazje do zgrania zespołu i wypróbowania paru mniej ogranych zawodników. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Olivier **Diallo** (22, GK; 6/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (29, GK; 62/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (26, GK; 6/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (29, D/WBL/DM; 51/0; Metz), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 14/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (23, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (25, DC; 43/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 5/0; Sapri), Issoumaila **Konaté** (30, D/WBR/DM; 76/2; Manchester United), Seydou **Touré** (27, DC/DM; 56/6; Recreativo), Moussa **Yao** (24, D/WBR; 10/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (28, DM; 54/1; Sporting), Mamadou **Bamba** (17, ML; 1/0; Niort), Souleymane **Diallo** (29, AMC; 23/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (29, DM; 47/5; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (24, MC; 9/1; Nice), Mamadou **Mariko** (25, MC; 3/0; Cavese), Oumar Né (25, AMR; 8/0; Recreativo), Patrice **Né** (29, AMC; 56/8; HSV), Franck **Ouégnin** (24, AMRC; 29/0; Martigues), Souleymane **Touré** (24, D/MR; 9/1; Sète), Youssouf **Touré** (25, ML; 23/1; FC Kopenhaga)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (31, ST; 63/36; Manchester City), Seydou **Fofana** (22, AM/FC; 24/21; Monaco), Mamadou **Konaté** (25, AM/FC; 35/13; América), Daniel **Kouassi** (23, ST; 12/2; Sochaux)

Oczywiście nie ma tego dobrego, co by na złe nie wyszło, i **Ouégnin** po świetnym występie przeciwko Martinie zażądał 800% podwyżki w zamian za pozostanie w Sapri. Pewnie i był tyle wart, ale zarząd stwierdził, że woli inwestować w sieć pizzerii, więc dodatkowych pieniędzy na pensje nie da. Złożyłem Ibrahimie najlepszą ofertę, na jaką było mnie stać, on ją z miejsca odrzucił, i miałem w składzie następnego niezadowolonego zawodnika. Dobrze przynajmniej, że ten był związany kontraktem z klubem do 2025 roku i nie musiałem od razu go sprzedawać.

Jako że liga robiła sobie przerwę na mecze reprezentacji, na rewanżowe spotkanie Pucharu Włoch z Gualdo wystawiłem dla odmiany najmocniejszy skład. Ma się rozumieć, zaraz tego pożalowałem, gdy z boiska zejść musiał z zapuchniętym okiem **Ouégnin** — nawiasem mówiąc, po meczu rozeszły się pogłoski, że obrońca Gualdo został przeze mnie oplotony, a palec w oczodole stanowił element negocjacji kontraktowych. Znów świetnie bronił bramkarz rywali **Novembre**, ale nie znalazł wsparcia w kolegach z pola i tuż przed przerwą za faul na **Marchese** czerwoną kartkę obejrzał **Lombardo**. W drugiej połowie graliśmy na zmęczenie rywala i rzeczywiście, Gualdo popełniało coraz więcej błędów, ale **Novembre** bronił jak natchniony. I wreszcie w 85. minucie **Seidou** kiwnął pilnującego go obrońcę, zacentrował w pole karne, **Novembre** wybronił główkę **Rojasa**, ale przy dobitce **Marchese** nie miał już nic do powiedzenia.

Na dogrywkę wpuściłem świeżego **Grilliego** i był to bardzo dobry pomysł. W 98. minucie Nicola zagrał długą piłkę do **Marchese**, ten świetnie zgasił podanie i mocnym strzałem podwyższył na 2:0. Chwilę później kontuzję złapał **Federici**, goście mecz kończyli w dziewięciu i oczywiście nie dali rady się uratować. Zarząd wyraził zadowolenie z awansu, zarazem korzystając z okazji, by zaznaczyć, że zespół gra w tym sezonie poniżej oczekiwań. Zapaliło się pierwsze światelko alarmowe...

08.11.2023 Comunale "Italia": 175 widzów
C1C 1RKw **Sapri** [C1/B] — Gualdo [C1/A] e2:0 (0:0)

6. I.**Ouégnin** (Sapri) knt.
45+4. V.**Lombardo** (Gualdo) cz.k.
85. M.**Marchese** 1:0
98. M.**Marchese** 2:0
105. A.**Federici** (Gualdo) knt.

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro (46. P.Piras), J.Rojas, M.Rosati (91. N.Grilli) — M.Marchese, I.Ouégnin

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 9

Arabia Saudyjska była przeciwnikiem z wysokiej jak na afrykańskie realia półki. Wystawiłem przeciwko niej najmocniejszy skład, zabrakło tylko przemęczonego **Fofany**, którego oszczędzałem na Słowację. Rywal okazał się wyraźnie słabszy, co bardzo mnie ucieszyło w kontekście zbliżającego się Pucharu Narodów Afryki. W pierwszej połowie Saudyjczycy jeszcze jako tako się trzymali, choć po kwadransie gry stracili piłkę w środku pola, a w konsekwencji i bramkę po strzale niezawodnego Mamadou **Bamby**. W 24. minucie zdołali nawet wyrównać, gdy **Amouya** tak fatalnie zagrał do **Diallo**, że piłkę przejął **Al-Jasim**, minął bramkarza i postawił piłkę do naszej bramki.

W drugiej połowie na boisku pojawił się **Kouassi** i po raz pierwszy pokazał, że stać go na pociągnięcie gry z mocnym rywalem. W 56. minucie dostał podanie od młodziutkiego **Bamby**, obrócił się z **Al-Zahranim** na plecach i zdobył efektownego gola. Dziesięć minut później ten sam zawodnik podwyższył na 3:1 po precyzyjnym dośrodkowaniu **Touré** i już nikt nie był w stanie odebrać nam zwycięstwa. W 83. minucie **Kouassi** znów błysnął dryblingiem w polu karnym, jego strzał obronił **Al-Shemmari**, ale piłkę do bramki dobił **Bamba**, stając się tym samym najmłodszym strzelcem bramki w historii reprezentacji. Wynik na 4:2 ustalił **Al-Khaibari** strzałem pocieszenia z rzutu wolnego.

11.11.2023 Stade Félix Houphouët-Boigny: 33.274 widzów
TOW **WKS** — Arabia Saudyjska 4:2 (1:1)

18. M.**Bamba** 1:0
24. S.**Al-Jasim** 1:1
56. D.**Kouassi** 2:1
67. D.**Kouassi** 3:1
83. M.**Bamba** 4:1
86. F.**Al-Khaibari** 4:2

WKS: O.Diallo 6 (52. A.Domoraud 7) — Y.Amouya 7, S.Touré 6 (46. S.Domoraud 6), G.Doumbia 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 6 (46. M.Bamba 7), P.Né 7 (46. J.Komenan 7), B.Bahoue 7 (76. B.Komenan 7), S.Touré 7 — M.Konaté 7, M.Bamba 7 (52. D.Kouassi 8)

MoM: Daniel **Kouassi** (ST; WKS) — 8

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych
Argentyna U-20 v Maroko U-20 1:0 — Javier **Rojas** 7
Meksyk v Jamajka 0:2 — Trevor **Francis** 7

W drugim sparingu zmierzyliśmy się z europejskim średniakiem, czyli Słowacją. Już w 6. minucie **Bahoue** pięknym uderzeniem z dystansu pokonał bramkarza gości, i od tej pory osiągnęliśmy miazdzącą przewagę, obijając niemiłosiernie słupki i poprzeczkę. Przewagi tej nie potrafiliśmy wszakże zamienić na bramki, a gdy na boisku pojawili się dublerzy, Słowacja zaczęła pogrywać trochę odważniej. Na kwadrans przed końcem meczu nasi obrońcy rozstąpili się niczym Morze Czerwone i **Majoros** zdobył wyrównującego

gola. Dla paru zawodników, a w szczególności dla Oumara **Né**, był to ostatni na jakiś czas występ w barwach WKS, stracił też szansę wyjazdu na finały PNA.

15.11.2023 Stade Félix Houphouët-Boigny: 33.264 widzów
TOW WKS — Słowacja 1:1 (1:0)

6. B.**Bahoue** 1:0
76. M.**Majoros** 1:1

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7, S.Touré 7, G.Doumbia 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 6 (61. M.Bamba 6), P.Né 7 (46. M.Mariko 7), B.Bahoue 7 (46. B.Komenan 6), S.Touré 7 (46. O.Né 6) — S.Fofana 6 (74. M.Konaté 6), M.Bamba 7 (61. D.Kouassi 6)

MoM: Jozef **Adam** (DC; Słowacja) — 7

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych
Argentyna U-20 v Norwegia U-20 3:0 — Javier **Rojas** 6
Jamajka v Grenada 2:1 — Trevor **Francis** 7

Na mecz 1. rundy Pucharu Serie C z Bari wystawiłem rezerwowych, uznając, że wyżej i tak nie ma co awansować. Bramkę straciliśmy stosunkowo szybko, już w 11. minucie, gdy **Jara** wykorzystał niepewne zachowanie naszych obrońców, ale potem toczyliśmy wyrównaną walkę i gdyby nie gol **Hernándeza** z samej końcówki spotkania, kto wie, jak wyglądałby rewanż.

15.11.2023 Comunale "Italia": 180 widzów
CIC 1R Sapri [C1/B] — Bari [C1/B] 0:2 (0:1)

11. L.**Jara** 0:1
89. J.**Hernández** 0:2

Sapri: F.De Martin — A.Moreno, J.Diane, L.Parisi, A.Greco — E.Conte, N.Romeo, P.Piras, F.Angelini (73. D.Martini) — F.Longhi (73. G.Messina), G.Seidou (59. A.Cecconi)

MoM: Alan **Zattin** (GK; Bari) — 8

W meczu z Rende nie wiedzieć czemu byliśmy faworytami, skoro rywal zajmował 4. miejsce w lidze. Zaczęliśmy od karnego, sprokurowanego przez **Francisa**, którego pięknie obronił **De Martin**. Potem zaczęliśmy grać zdecydowanie lepiej, w 19. minucie **Fofana** dograł do **Seidou**, Ghislain wystawił piłkę **Di Mauro**, a ten strzałem ze skraju pola karnego postawił ją do bramki. Chwilę później z boiska zszedł kontuzjowany **Grilli**, a **Greco**, który go zastąpił, grał wyraźnie gorzej i nasza prawa flanką doznała poważnego osłabienia.

Rende wyrównało tuż po przerwie, **Martelli** przedał się właśnie naszym prawym skrzydłem, a jego akcję mocnym strzałem zamknął **Viganó**. Zaledwie cztery minuty później odzyskaliśmy prowadzenie, gdy **Fofana** popisał się precyzyjną wrzutką na długi słupek, a **Marchese** strzałem z powietrza pokonał bramkarza gospodarzy. Przez kolejne 30 minut mieliśmy z pół tuzina szans na dobiecie rywali, a skoro żadnej z nich nie wykorzystaliśmy, Rende wykorzystało tę jedną, jedyną, gdy **Greco** stracił piłkę w środku pola, a **Monaco** pięknym strzałem z dystansu pokonał **De Martina**.

19.11.2023 Marco Lorenzon: 3.822 widzów
C1/B (11/34) Rende [4.] — Sapri [12.] 2:2 (0:1)

8. S.**Viganó** (Rende) ch.rz.k.
19. Ch.**Di Mauro** 0:1

23. **N.Grilli** (Sapri) knt.
47. **S.Viganó** 1:1
51. **M.Marchese** 1:2
83. **M.Monaco** 2:2

Sapri: F.De Martin — A.Moreno (83. L.Calderoni), M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro, P.Piras, N.Grilli (23. A.Greco) — M.Marchese, G.Seidou (62. G.Messina)

MoM: Trevor **Francis** (DC; Sapri) — 8

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych

Argentyna U-20 v Ekwador U-20 2:1 — Javier **Rojas** 7

W rewanżowym spotkaniu Serie C z Bari po raz kolejny i niewątpliwie ostatni zagrały rezerwy. Szybko też gospodarze pokazali nam, gdzie raki zimują, i już w 4. minucie **Jara** pokonał **Petruzziego**. Po pół godzinie bezlitosnego naporu drugiego gola zdobył **Salvadori**, wykorzystując bardzo słabą grę **Pieriniego**, i było po meczu. Część zawodników wyraźnie w tym momencie sobie odpuściła, ale niektórzy walczyli dalej i w 39. minucie **Cecconi** wykorzystał precyzyjne dogranie **Messiny**, zdobywając kontaktowego gola. Od tej pory mecz miał bardziej wyrównany przebieg, ale w 67. minucie **Marini** fuksiarskim strzałem z dystansu po raz trzeci pokonał **Petruzziego**, ustalając wynik spotkania.

22.11.2023 San Nicola: 892 widzów

CIC 1R **Bari** [C1/B] — Sapri [C1/B] 3:1 (2:1)

4. **L.Jara** 1:0
30. **S.Salvadori** 2:0
39. **A.Cecconi** 2:1
67. **C.Marini** 3:1

Sapri: C.Petruzzi — L.Pierini (68. A.Moroni), J.Diane, L.Parisi, D.Martini — E.Conte, N.Romeo, P.Piras, A.Greco YC (56. F.Angelini) — A.Cecconi (68. F.Longhi), G.Messina

MoM: Simone **Salvadori** (AMR; Sapri) — 8

Piłkarze Sapri w meczach międzynarodowych

Chile U-20 v Argentyna U-20 0:2 — Javier **Rojas** 6

26 listopada trzeci raz w tym miesiącu zmierzaliśmy się z Bari, tym razem w meczu ligowym. Po raz pierwszy zagrał w tej rywalizacji najmocniejszy skład, i przez pół godziny trudno było wskazać faworyta. Ale w 26. minucie najstarszy piłkarz Sapri, Lassina **Fofana**, po raz kolejny dał się oszukać **Sodje** i musiał ratować się faulem. Do piłki podszedł **Zárate** i po chwili grupka przyjezdnych kibiców miała powody do radości. Ja najbardziej liczyłem na wracającego po kontuzji **Ouégnina** i nie zawiodłem się — w 41. minucie przerwał się prawym skrzydłem, Cristiano **Marini** zatrzymał go faulem, a sędzia ku powszechnemu zdumieniu pokazał czerwoną kartkę.

Mieliśmy całą drugą połowę na odrobienie strat. Potrzebowaliśmy kwadransa, przynajmniej by wyrównać; **Guarino** zagrał dobrą piłkę do **Rosatiego**, jego strzał zatrzymał **Zattin**, ale do piłki doszedł **Ouégnin** i mocnym uderzeniem umieścił ją w bramce. Sześć minut później było już 2:1 dla Sapri — **Di Mauro** dośrodkował z rzutu rożnego, **Zattin** wyszedł z bramki, ale wyżej od niego wyskoczył **Francis** i strzałem głową zdobył swojego pierwszego gola w barwach klubu. Bari zaryzykowało bardziej otwartą grę i po dwóch minutach zostało bezlitośnie skontrowane, a wykonawcami wyroku znów była para **Rosati — Ouégnin**. Wygraliśmy 3:1, co kibice uznali za historyczny wynik.

26.11.2023 Comunale "Italia": 1.370 widzów
C1/B (12/34) **Sapri** [15.] — Bari [9.] 3:1 (0:1)

26. **M.Zárate** 0:1 rz.k.
41. **C.Marini** (Bari) cz.k.
59. **I.Ouégnin** 1:1
65. **T.Francis** 2:1
67. **I.Ouégnin** 3:1

Sapri: F.De Martin — A.Moreno, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana (72. A.Greco) — A.Guarino, Ch.Di Mauro, J.Rojas (83. P.Piras), M.Rosati — M.Marchese, I.Ouégnin (72. G.Seidou)

MoM: Trevor **Francis** (DC; Sapri) — 9

Listopad 2023

Bilans: 3-1-3, 11:9
Liga (Serie C1/B): 12. [+3] (16 pkt, 20:14)
Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]
Bułgaria: CSKA Sofia [+0]
Francja: Bordeaux [+10]
Hiszpania: Athletic Bilbao [+1]
Niemcy: Schalke [+3]
Polska: Cracovia [+2]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Juventus [+0]

Grudzień zaczęliśmy od meczu z zespołem Andria Bat. Rywal teoretycznie był z naszej półki, co spowodowało się do beładnej kopaniny w środku pola. Jedynym jasnym momentem tego nudnego spotkania była 66. minuta, kiedy to **Di Mauro** zagrał z rzutu rożnego do **Marchese**, ten odegrał do **Guarino**, a Andrea strzałem zza linii pola karnego zdobył swojego pierwszego gola w barwach Sapri, będącego zarazem jedynym golem tego meczu.

10.12.2023 Comunale "Italia": 1.116 widzów
C1/B (13/34) **Sapri** [14.] — Andria Bat [16.] 1:0 (0:0)

66. **A.Guarino** 1:0

Sapri: F.De Martin — R.Galli (77. L.Calderoni), M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro, J.Rojas, M.Rosati (46. A.Greco) — M.Marchese (67. G.Seidou), I.Ouégnin

MoM: Danilo **Benedetti** (DC; Andria Bat) — 8

Cagliari było wiceliderem naszej grupy Serie C, tak więc prasa prognozowała nam ciężki łomot. Gdy Javier **Rojas** w kwadrans zarobił dwie żółte kartki, prawdopodobieństwo ciężkiego łomotu jeszcze wzrosło. A

jednak — przez 75 minut broniliśmy się dzielnie, próbując odgryźć się w kontratakach. Bezbramkowy remis w tych warunkach był dużym sukcesem.

14.12.2023 Sant'Elia: 17.878 widzów
C1/B (14/34) Cagliari [2.] — Sapri [9.] 0:0 (0:0)

18. J.Rojas (Sapri) cz.k.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro, J.Rojas RC, M.Rosati YC (78. A.Greco) — M.Marchese (19. G.Sabatini), I.Ouégnin (66. G.Messina)

MoM: Lorenzo Bianco (DC; Cagliari) — 8

W połowie miesiąca dowiedziałem się w końcu, kto będzie naszym przeciwnikiem w styczniowym turnieju finałowym Pucharu Narodów Afryki. Trafiliśmy do grupy B, razem z Ghaną, Demokratyczną Republiką Konga i Sierra Leone. Nie było to może wymarzone losowanie, ale na pewno grupa była jak najbardziej do wygrania.

Naszym następnym rywalem była ostatnia w tabeli Ternana, a więc ten mecz po prostu należało wygrać. Na nasze szczęście gospodarze przespali pierwszą połowę, na czym bardzo dobrze wyszliśmy. Po kwadransie gry **Rosati** pięknie podał na wolne pole do **Ouégnina** i było 1:0 dla Sapri. Chwilę później **Marchese** spróbował strzału z ostrego kąta, **Russo** wybił piłkę wprost pod nogi **Ouégnina**, a Iworyjczyk takich sytuacji nie zwykł na szczęście marnować. Jeszcze przed przerwą **Ouégnin** musiał zejść z boiska z lekkim urazem, ale choć w drugiej połowie Ternana trochę przycisnęła, krzywdy nie zdołała nam uczynić.

17.12.2023 Comunale: 1.635 widzów
C1/B (15/34) Teramo [18.] — Sapri [8.] 0:2 (0:2)

16. I.Ouégnin 0:1
20. I.Ouégnin 0:2
80. A.Russo (Teramo) knt.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino (46. E.Conte), Ch.Di Mauro, G.Sabatini (72. P.Piras), M.Rosati — M.Marchese, I.Ouégnin (38. G.Seidou)

MoM: Trevor Francis (DC; Sapri) — 9

Przedostatnim meczem rundy jesiennej, a zarazem ostatnim w 2023 roku, było spotkanie z Vittorią. Przystępowaliśmy do niego bez dwóch podstawowych zawodników, **Ouégnina** i **Di Mauro**, których zastąpili **Seidou** i **Sabatini**. Fenomenalnie zaprezentował się **Rosati**, który pokazał, że **Grilli** powinien mieć się na baczności, gdyż jego miejsce w zespole wcale nie było takie pewne. W 16. minucie Marco popisał się wspaniałym uderzeniem z rzutu wolnego, dającym nam prowadzenie. Tuż po przerwie precyzyjnie podał do **Seidou**, który półwolejem podwyższył na 2:0. Piłkarze Vittorii nie mieli pojęcia, co się z nimi dzieje, a moi zawodnicy szukali kolejnych bramek. W 75. minucie **Rosati** zdobył swojego drugiego gola, ponownie z rzutu wolnego, uspokajając nastroje, i nawet fuksiarski gol **Leone** nie zepsuł świątecznej atmosfery na trybunach. Wbrew moim pesymistycznym oczekiwaniom to prezes **Fortunato** zdawał się lepiej oceniać siłę zespołu, gdyż Sapri właśnie znalazło się w strefie barażowej.

3.12.2023 Comunale "Italia": 1.203 widzów
C1/B (16/34) Sapri [6.] — Vittoria [12.] 3:1 (1:0)

16. M.Rosati 1:0
47. G.Seidou 2:0
75. M.Rosati 3:0
84. P.Leone 3:1

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino (84. E.Conte), G.Sabatini (74. P.Piras), J.Rojas, M.Rosati — M.Marchese, G.Seidou (84. G.Messina)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Grudzień 2023

Bilans: 3-1-0, 6:1

Liga (Serie C1/B): 5. [+7] (26 pkt, 26:15)

Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+3]

Bułgaria: CSKA Sofia [+0]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Espanyol [+4]

Niemcy: Schalke [+5]

Polska: Cracovia [+2]

Portugalia: Sporting [+4]

Włochy: Inter [+3]

1 stycznia otworzyło się zimowe okno transferowe, ale Sapri nie było w nim szczególnie aktywne. Do klubu przyszedł tylko jeden zawodnik, wychowanek francuskiego Reims, Carlos **Ocaña** (19, DM/MLC; Hiszpania), który trafił do szerokiej kadry zespołu. Natomiast zbuntowany gwiazdor Sapri, Fabio **Longhi** (23, AM/FC; Włochy) [34-10-10, 6.91], oddany został przeze mnie do Lincoln za 350.000 euro i 25% wartości kolejnego transferu.

Rundę jesienną formalnie kończył mecz z Noceriną, przedsezonowym faworytem do awansu, który nieoczekiwanie zajmował przedostatnie miejsce w tabeli. Doskonale wiedziałem, że tylko na papierze dzieli nas 12 miejsc, bo w rzeczywistości graliśmy z rywalem znacznie mocniejszym od nas. Do tego po pierwszej, bezbramkowej połowie z boiska musiałem zdjąć poturbowanych **Fofanę** i **Ouégnina**, co w oczywisty sposób nas osłabiło. A jednak w 80. minucie **Rosati** wystawił **Guarino** piłkę z rzutu rożnego, a Andrea mocnym strzałem pod poprzeczkę pokonał bramkarza Noceriny. Wystarczyło przetrzymać dziesięć minut, ale to się nam nie udało. Wystarczył jeden błąd pewnego zazwyczaj **De Martina** w wyjściu do górnej piłki, precyzyjna główka **Ricciego** i musieliśmy się zadowolić remisem, który nie skrzywdził żadnej z drużyn.

07.01.2024 Comunale "Italia": 1.420 widzów

C1/B (17/34) Sapri [5.] — Nocerina [17.] 1:1 (0:0)

80. **A.Guarino** 1:0

87. **G.Ricci** 1:1

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana (46. A.Greco) — A.Guarino, G.Sabatini (75. C.Ocaña), J.Rojas, M.Rosati — M.Marchese, I.Ouégnin (46. G.Messina)

MoM: Lassina **Fofana** (WBR; Sapri) — 8

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Ascoli	17	10	2	5	26	18	+8	32
2nd		Cagliari	17	9	4	4	29	21	+8	31

3rd		Rende	17	8	5	4	31	20	+11	29
4th		Igea Virtus	16	7	7	2	25	16	+9	28
5th		Lanciano	17	8	4	5	26	19	+7	28
6th		Sambenedettese	17	8	4	5	27	21	+6	28
7th		Sapri	17	7	6	4	27	16	+11	27
8th		Sassari Torres	17	7	4	6	21	23	-2	25
9th		Cisco Roma	17	7	3	7	24	24	0	24
10th		Pescara	17	7	3	7	25	24	+1	24
11th		Vittoria	17	6	4	7	30	29	+1	22
12th		Bari	17	6	4	7	23	23	0	22
13th		Viterbo	17	5	4	8	26	31	-5	19
14th		Andria Bat	17	5	4	8	23	34	-11	19
15th		Martina	17	5	4	8	26	32	-6	19
16th		Sangiovannese	16	5	4	7	22	26	-4	19
17th		Nocerina	17	3	4	10	23	36	-13	13
18th		Teramo	17	2	4	11	20	41	-21	10

Rundę rewanżową zaczęliśmy od meczu z Ascoli, aktualnym liderem ligi. Staliśmy na z góry straconej pozycji, choć pierwsza połowa pokazała, że stać nas na nawiązanie walki z gośćmi. Mimo to po pół godzinie gry straciliśmy gola, gdy wracający po kontuzji **Conti** skapitulował po precyzyjnym strzale **Pasqualiego** z rzutu wolnego.

W drugiej połowie nagle przebudził się **Ouégnin**, co nie było przyjemnym doznaniem dla Ascoli. W 51. minucie Ibrahima ładnie zszedł do środka z piłką i podał do niekrytego **Guarino**, który mocnym strzałem po ziemi w długi róg wyrównał stan spotkania. Dziesięć minut później **Fofana** przechwycił piłkę w środku pola, podał do **Marchese**, ten wypuścił **Ouégnina** w uliczkę i po chwili prowadziliśmy 2:1! Ale zaraz dopadła nas ustawowa para nieszczęść — w 68. minucie **Ouégnin** złamał nadgarstek i na najbliższy miesiąc zakończył występy w barwach Sapri, a moment później drugą żółtą kartę otrzymał **Rosati**. W tej sytuacji do końca meczu jedynie broniliśmy wyniku i, o dziwo, się to nam udało. Szkoda tylko zawieszonego **Rosatiego**, kontuzjowanych **Ouégnina** i **Francisa** — nasz obrońca dotrwał do ostatniego gwizdka sędziego, ale uraz pachwiny wyłączył go z gry na 2-3 tygodnie. Dodając do tego absencję **Fofany**, który otrzymał ode mnie powołanie na turniej finałowy PNA, czekało nas kilka bardzo trudnych spotkań.

14.01.2024 Comunale "Italia": 1.744 widzów
C1/B (18/34) **Sapri** [7.] — Ascoli [1.] 2:1 (0:1)

29. R.**Pasquali** 0:1

51. A.**Guarino** 1:1

62. I.**Ouégnin** 2:1

68. I.**Ouégnin** (Sapri) knt.

69. M.**Rosati** (Sapri) cz.k.

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, G.Sabatini (57. P.Piras YC), J.Rojas YC, M.Rosati 2YC — M.Marchese (69. N.Grilli), I.Ouégnin (68. G.Messina)

MoM: Trevor **Francis** (DC; Sapri) — 8

Na turniej na boiskach RPA powołać mogłem jedynie 22 zawodników. Długo się wahałem, czy zabierać trzeciego bramkarza kosztem piłkarza z pola, ale uznałem, że nie wolno mi ryzykować. Tak więc powołania otrzymali:

Bramkarze: **Didier Diallo** (32, GK; 12/0; Algeciras), **Olivier Diallo** (22, GK; 8/0; Szachtar), **Serge-Alain Diarra** (29, GK; 62/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssef **Amouya** (29, D/WBL/DM; 53/0; Metz), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 15/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (23, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (26, DC; 45/2; Dynamo Kijów),

Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 5/0; Sapri), Issoumaïla **Konaté** (30, D/WBR/DM; 78/2; Manchester United), Moussa **Yao** (24, D/WBR; 10/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (28, DM; 56/2; Sporting), Boubacar **Komenan** (29, DM; 49/5; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 10/1; Nice), *Moussa Né* (26, AMRLC/FC; 20/2; Rayo), Patrice **Né** (29, AMC; 58/8; HSV), Franck **Ouégnin** (25, AMRC; 29/0; Martigues), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 11/1; Sète), Youssouf **Touré** (25, ML; 25/1; FC Kopenhaga)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (31, ST; 65/37; Manchester City), Seydou **Fofana** (22, AM/FC; 25/21; Monaco), Mamadou **Konaté** (25, AM/FC; 37/13; América), Daniel **Kouassi** (23, ST; 14/4; Sochaux)

Fazę grupową Pucharu Narodów Afryki zaczynaliśmy meczem z najłatwiejszym teoretycznie rywalem, Sierra Leone. Skład miałem daleki od optymalnego — w turniejowej kadrze zabrakło kontuzjowanego najlepszego obrońcy WKS, Seydou **Touré**, nasz rozgrywający Patrice **Né** był nie w pełni sił, gdyż dopiero co wznowił treningi po kontuzji, a już w RPA kontuzji nabawił się Boubacar **Bahoue**. Byłem wszakże przekonany, że nawet tak osłabiony zespół powinien bez trudu poradzić sobie z Sierra Leone.

Nie myliłem się — mecz był bardzo jednostronny, a niewiadome pozostawały tylko rozmiary naszego zwycięstwa. Już w 6. minucie **Fofana** strzelał z trzech metrów, ale **McLean** zdołał przerzucić piłkę nad poprzeczką. Potem bramkarz Sierra Leone obronił jeszcze strzały obu **Komenanów** i uderzenie **Doumbii** z rzutu wolnego. W 18. minucie nie miał już wszakże szans, gdy **Fofana** rozegrał dwójkową akcję z **Bambą**, po której wyszedł na czystą pozycję i precyzyjnym strzałem w swoim stylu otworzył wynik spotkania. Teraz nie było już powrotu. W doliczonym czasie gry po centrze Youssoufa **Touré** z rzutu różnego i przy biernej postawie obrony Souleymane **Touré** podwyższył na 2:0. Po przerwie nic się nie zmieniło, a na kwadrans przed końcem meczu Franck **Ouégnin** kółeczkiem uwolnił się od obrońcy i dośrodkował w pole karne. Tam do piłki doszedł Mamadou **Konaté** i mocnym strzałem ustalił wynik spotkania.

21.01.2024 ABSA Stadium: 64.978 widzów

PNA GrB **WKS** — Sierra Leone 3:0 (2:0)

18. S.**Fofana** 1:0

45+3. S.**Touré** 2:0

74. M.**Konaté** 3:0

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Domoraud 7, I.Konaté 8 — Y.Touré 9, J.Komenan 7 (46. F.Ouégnin 8), B.Komenan 8, S.Touré 8 (63. M.Né 7) — S.Fofana YC 8 (63. M.Konaté 7), M.Bamba 8

MoM: Youssouf **Touré** (ML; WKS) — 9

W meczu z Sambenedettese zagraliśmy tak bardzo osłabionym składem, że remis był dla mnie szczytem marzeń. Nieoczekiwanie wszakże byliśmy w tym spotkaniu zespołem lepszym, tyle że pechowym. Gospodarze objęli prowadzenie w 26. minucie, gdy błąd popełnił pewny zwykle **D'Angelo**, a gola zdobył Gianluca **Marzano**. My natomiast w pierwszej połowie strzeliliśmy trzy bramki, tyle że sędzia dopatrzył się spalonego tak **Sabatiniego**, jak i **Messiny**. Natomiast przy akcji **Galliego** i strzale **Marchese** nie był już w stanie do niczego się przyczepić, więc upragniony przeze mnie remis stał się faktem. W końcówce mogliśmy nawet wygrać ten mecz, ale zabrakło nam szczęścia, a może przychylności arbitra?

22.01.2024 Riviera delle Palme: 4.893 widzów

C1/B (19/34) Sambenedettese [7.] — Sapri [5.] 1:1 (1:1) TV

26. G.**Marzano** 1:0

45. M.**Marchese** 1:1

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, J.Diane, A.Greco — A.Guarino, G.Sabatini, J.Rojas (75. P.Piras), N.Grilli (46. D.Martini) — G.Messina (64. A.Cecconi), M.Marchese

Mecz z Ghaną był decydujący dla końcowego układu tabeli w grupie B. Demokratyczna Republika Konga wypadła już bowiem z rywalizacji, przegrywając po 1:2 z Ghaną i Sierra Leone, można też było się spodziewać, że tak Ghana jak i my wygramy nasze ostatnie spotkania. Prasa ku mojemu wielkiemu zdumieniu skazywała nas na porażkę, również anonimowi byli reprezentacji WKS byli zdania, że czeka nas ciężki łomot.

"Fachowcy" mieli rację w jednym — spotkanie było w miarę wyrównane. Tyle że Ghana nie potrafiła stwarzać klarownych sytuacji podbramkowych, natomiast nam się to kilkakrotnie udało. Do tego wykazaliśmy się wysoką skutecznością i te dwa fakty w połączeniu mogły przynieść tylko jeden rezultat. Zaczęło się w 17. minucie, gdy Boubacar **Komenan** dograł do czekającego w polu karnym **Fofany**, który strzałem z woleja pokonał bramkarza rywali. W doliczonym czasie gry tym razem Jean-Jacques **Komenan** podawał do **Fofany**, Seydou ponownie uderzył z woleja, choć tym razem z 25 metrów, a kompletnie zaskoczony **Tetteh** tylko odprowadził wzrokiem zmierzającą do bramki piłkę. Obie bramki padły nie z dośrodkowań, jak to mieliśmy w zwyczaju, tylko po precyzyjnych, prostopadłych podaniach.

Jeśli Ghana zamierzała powalczyć w drugiej połowie, nie bardzo jej to wyszło, gdyż już w 47. minucie po dośrodkowaniu Souleymane **Touré** Mamadou **Bamba** zdobył swojego pierwszego gola w tym turnieju strzałem po ziemi, i zrobiło się 3:0 dla nas. Spośród rywali na wyróżnienie zasłużył właściwie tylko Isaac **Mensah**, który trzykrotnie próbował pokonać **Diallo**, niestety dla niego bez powodzenia.

27.01.2024 Ellis Park: 64.973 widzów
PNA GrB Ghana — **WKS** 0:3 (0:2)

17. S.**Fofana** 0:1
45+1. S.**Fofana** 0:2
47. M.**Bamba** 0:3

WKS: O.Diallo 9 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 9, S.Domoraud 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 8 (65. M.Né 6), J.Komenan 8, B.Komenan 8, S.Touré 8 (81. F.Ouégnin 6) — S.Fofana 8, M.Bamba 7 (65. D.Kouassi 7)

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 9

Ostatnim meczem stycznia było spotkanie z Cisco Roma. Do składu wrócił w końcu Christian **Di Mauro**, ale wytrzymał na boisku tylko 10 minut, po czym musiał zostać zastąpiony przez **Sabatinię**. Kwadrans później ten sam los spotkał **Guarino** i na boisku miałem więcej rezerwowych niż zawodników wyjściowego składu. Oczywiście w starciu z mocnym rywalem nie mogło to się dobrze skończyć. W 42. minucie błąd popełnił **D'Angelo**, nie cofając się wraz z resztą linii defensywnej, **Capuano** zdołał wycofać spod linii końcowej do niekrytego **Romeo**, a ten nie dał **Contiemu** najmniejszych szans.

W drugiej połowie nie było lepiej. Dobre okazje marnowali niedoświadczeni **Sabatini** i **Cecconi**, a **Marchese** pokazał po raz kolejny, że jeszcze nie jest zawodnikiem na miarę **Longhiego** sprzed roku. W 67. minucie **Romeo** kiwnął **Diane** i podał do **Franceschiniego**, który strzałem w długi róg naszej bramki podwyższył na 2:0 i było po meczu. Nasza sympatyczna dla oka passa spotkań bez porażki dobiegła końca.

28.01.2024 Comunale "Italia": 1.079 widzów
C1/B (20/34) Sapri [4.] — **Cisco Roma** [10.] 0:2 (0:1)

27. A.**Guarino** (Sapri) knt.
42. G.**Romeo** 0:1
67. S.**Franceschini** 0:2

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, J.Diane, A.Greco — A.Guarino (27. E.Conte), Ch.Di Mauro (11. G.Sabatini), J.Rojas YC (52. M.Rosati YC), N.Grilli — A.Cecconi, M.Marchese

MoM: Fabio **Morelli** (DC; Cisco Roma) — 8

Na kilka dni przed końcem zimowego *mercato* prezes **Fortunato** po raz kolejny mnie zaskoczył. Ni z tego, ni z owego poinformował mnie bowiem, że zmienił zdanie i postanowił udostępnić mi 350.000 euro na wzmocnienia zespołu! Na 72 godziny przed zamknięciem okna transferowego! Na całe szczęście moi scouci, **Triki**, **Demuth** i **Piotrowski**, cały czas jeździli po Europie i dysponowałem listą kilkudziesięciu nazwisk, z których mogłem wybrać potrzebnych mi piłkarzy. Jako że **Diane** nie okazał się tak dobrym defensorem, jak się spodziewałem, musiałem znaleźć środkowego obrońcę na jego miejsce. Christian **Di Mauro** miał już swoje lata, Giovanni **Sabatini** nie bardzo potrafił go zastąpić, więc potrzebny mi był nowy rozgrywający. I wreszcie znaleźć chciałem partnera dla **Ouégnina** i **Seidou** w ataku, gdyż trójka **Marchese** — **Messina** — **Cecconi** nie dawała rady udźwignąć ciężaru gry w wyjściowym składzie bez naszych gwiazd.

W ciągu trzech dni zdołałem więc dopiąć trzy transfery. Z portugalskiej Anadii za 7.000 euro przeszedł do nas niewątpliwie utalentowany Manuel **Araújo** (24, AMC; Portugalia), być może nowy playmaker Sapri. Kierunek portugalski obratem również w celu wzmocnienia defensywy, ściągając na Comunale "Italia" "**André**" Almeida (22, SW/DC; Portugalia), za którego Camacha otrzymała od nas 14.000 euro. I wreszcie aż dwa kluby, Igea Virtus oraz Alghero, wzbogaciły się o 14.000 euro każdy, gdy wykupiłem od nich kontrakt Luigiego **Napoli** (21, ST; Włochy), bardzo utalentowanego i wciąż jeszcze młodego napastnika. Wyjście na zakupy zakończyło się pełnym powodzeniem.

W ostatnim meczu grupowym Pucharu Narodów Afryki graliśmy z Demokratyczną Republiką Konga. Teoretycznie trzy punkty mieliśmy w kieszeni, ale nasz ostatni mecz z tym rywalem, w 2019 roku, zakończył się przykrą wpadką 1:2, tak więc nie zamierzałem lekceważyć nawet takiego rywala. Zagraliśmy najmocniejszym składem, do którego w celu ogrania wskoczył już Patrice **Né**. Wszystko, co ciekawe, działo się w pierwszej połowie. Najpierw **Eputa** czubkami palców obronił strzał **Bamby** z bliska, potem zatrzymał piłkę po uderzeniu **Doubii** z wolnego. W 22. minucie Youssouf **Touré** przedał się lewym skrzydłem i dośrodkował na długi słupek, gdzie **Bamba** uprzedził pilnującego go na radar obrońcę i uderzeniem głową otworzył wynik meczu. Chwilę później **Diallo** zmuszony został do interwencji, gdy w zamieszaniu pod naszą bramką groźnie strzelał **Mukeba**. W 33. minucie do linii końcowej udało się przerwać Souleymane **Touré**, a jego centrę na długi słupek perfekcyjnie wykończył Youssouf **Touré**. Gdy myślami byliśmy już w szatni, nieoczekiwanie Blaise **Kabongo** zaskoczył **Diallo** strzałem z rzutu wolnego, który był chyba do obrony, i na drugą połowę nie mogliśmy wyjść zdekoncentrowani. Kongo próbowało wyrównać, ale nie wychodziło im to szczególnie dobrze. W 72. minucie **Fofana** wyszedł z kontratakiem, Franck **Kalenga** zatrzymał go faulem, a po czerwonej kartce dla Kongijczyka skończyły się jakiekolwiek emocje. W ten sposób bez trudu wygraliśmy grupę B, a losowanie par ćwierćfinałowych wypadło dla nas tak korzystnie, jak to tylko było możliwe, gdyż trafiliśmy na teoretycznie najsłabszego rywala — Gwineę.

31.01.2024 ABSA Stadium: 64.983 widzów

PNA GrB **WKS** — DR Konga 2:1 (2:1)

22. M.**Bamba** 1:0

33. Y.**Touré** 2:0

45+3. B.**Kabongo** 2:1

73. F.**Kalenga** (DR Konga) cz.k.

WKS: O.Diallo 6 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Domoraud 7, I.Konaté 7 (46. L.Fofana 7) — Y.Touré 8, P.Né 7 (46. J.Komenan 7), B.Komenan 7, S.Touré 7 — S.Fofana 7, M.Bamba 7 (69. M.Konaté 6)

MoM: Youssouf **Touré** (ML; WKS) — 8

Styczeń 2024

Bilans: 1-2-1, 4:5

Liga (Serie C1/B): 6. [-1] (30 pkt, 30:20)

Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Sebastian **Wysocki** (27, DLC; Polska: 29/0) z Betisu do Newcastle za 10.750.000 funtów
2. Robert **Szczotka** (28, DC; Polska U-21: 2/0) z Bałkanu Botewgrad do CSKA Sofia za 1.700.000 funtów
3. Grzegorz **Michalski** (26, ST; Polska U-21: 20/6) z Freiburga do Bristol City za 1.100.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Fabio **Marino** (22, ST; Włochy: 2/0) z Valencii do Lazio za 32.000.000 funtów
2. Bruno **Dos Santos** (24, DRC; Francja: 13/0) z Milanu do Juventusu za 25.000.000 funtów
3. Fernando **Ortiz** (26, AMC; Argentyna U-21: 19/0) z Romy do Bayernu za 16.750.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]
Bułgaria: CSKA Sofia [+0]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: Barcelona [+2]
Niemcy: Schalke [+3]
Polska: Cracovia [+2]
Portugalia: Sporting [+5]
Włochy: Lazio [+2]

W wyjazdowym spotkaniu z Igeą Virtus dokonałem paru modyfikacji w wyjściowym składzie, w którym pojawił się rekonwalescent **Seidou**, a także debiutant **Araújo**. Szybko straciliśmy kontuzjowanego **Guarino**, ale minutę później harujący za trzech **Rojas** odebrał rywalowi piłkę i zainicjował atak, po którym **Marchese** zdobył swojego gola numer dziesięć w tym sezonie. Niestety słabo grała nasza obrona, zwłaszcza **Greco** i **Diane** dawali się ogrywać jak dzieci, ale to **D'Angelo** nie zablokował podania, po którym w 20. minucie wyrównał **Ferraz**. Kwadrans później błąd w ustawieniu popełnił **Greco**, co skończyło się golem **Corradiniego** na 2:1. W drugiej połowie prawie przez 40 minut graliśmy w przewadze po czerwonej kartce dla **Morabito**, ale nie potrafiliśmy jej wykorzystać. Coraz bardziej oczywiste stawało się, że tak **Diane**, jak i **Greco**, a może również i **Galli**, powinni latem poszukać sobie nowego pracodawcy.

04.02.2024 D'Alcontras: 310 widzów
C1/B (21/34) **Igea Virtus** [4.] — Sapri [7.] 2:1 (2:1)

13. **M.Marchese** 0:1
20. **L.Ferraz** 1:1
37. **R.Corradini** 2:1
51. **P.Morabito** (Igea Virtus) cz.k.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, J.Diane, A.Greco YC — A.Guarino (14. C.Ocaña), M.Araújo, J.Rojas YC, N.Grilli (73. M.Rosati) — M.Marchese, G.Seidou (63. L.Napoli)

MoM: Daniele **Somma** (DC; Igea Virtus) — 8

W ćwierćfinałowym meczu PNA z Gwineą byliśmy absolutnymi faworytami. Zależało mi na szybkim rozstrzygnięciu meczu na naszą korzyść, by dać odpocząć kluczowym graczom zespołu. Prowadzenie objeśliśmy w 12. minucie, gdy Youssouf **Touré** popisał się długim, precyzyjnym dośrodkowaniem w pole karne, a nadbiegający z drugiej linii **Komenan** uderzeniem głową posłał ją do bramki. Potem wszakże nieoczekiwanie zaatakowała Gwinea i **Diallo** dwukrotnie zmuszony był przerzucać piłkę nad poprzeczką, po strzałach **Sowa** i **Cérielo**. Po drugiej stronie boiska w tym czasie tylko **Bamba** zmusił do interwencji **D'Amore**, ale końcówka pierwszej połowy należała do nas. W 41. minucie **Amouya** z linii końcowej boiska dośrodkował na długi słupek, gdzie czekał Mamadou **Bamba**, zdobywając swojego gola numer czterdzieści w reprezentacji. Chwilę później **Né** dośrodkował na długi słupek z rzutu rożnego, **Bamba** zgrał piłkę na wchodzącego **Komenana** i do szatni schodziliśmy, prowadząc 3:0.

Byliśmy już praktycznie w półfinale, ale kazałem chłopakom dobić Gwineę i w 59. minucie uczynił to **Fofana**, zamykając precyzyjną centrę Souleymane **Touré**. Co ciekawe, wszystkie nasze bramki padły tego dnia po strzałach głową. Gwinea szarpała w poszukiwaniu honorowej bramki, Aboubacar **Sow** z dystansu trafił w słupkę, a w doliczonym czasie gry po błędzie **Domorauda** Ibrahima **Cérielo** ustalił wynik spotkania na 4:1. Tym samym powtórzyliśmy nasze osiągnięcie sprzed dwóch lat i teraz wypadało wywalczyć awans do finału.

04.02.2024 Ellis Park: 64.965 widzów

PNA ĆwF **WKS** — Gwinea 4:1 (3:0)

12. **B.Komenan** 1:0

41. **M.Bamba** 2:0

45+1. **B.Komenan** 3:0

59. **S.Fofana** 4:0

90+1. **I.Cérielo** 4:1

WKS: O.Diallo 8 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 9, S.Domoraud 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 9, P.Né YC 7 (46. F.Ouégnin 6), B.Komenan 9, S.Touré 8 (67. M.Konaté 6) — S.Fofana 7, M.Bamba 8 (78. M.Né 6)

MoM: Boubacar **Komenan** (MC; WKS) — 9

Naszym półfinałowym przeciwnikiem była reprezentacja Mali, która po drodze poradziła sobie z Senegalem i Nigerią, a więc nie mogła być zespołem słabym. Jako że — tfu, tfu, na hipopotama urok — kontuzje nas omijały, po raz kolejny rozpoczęliśmy w tym samym składzie, licząc na zgranie jako nasz dodatkowy atut.

Już w 1. minucie **Né** wypuścił w bój **Fofanę**, który cudownie przedryblował trzech rywali, lecz nie zdołał pokonać **Coulibaly'ego**. Z kolei parę minut później niepewna interwencja **Domorauda** sprawiła, że **Diabaté** znalazł się sam na sam z **Diallo**, lecz nasz bramkarz nie dał się pokonać. Po kwadransie gry **Fofana** elegancko zgrał piłkę do **Bamby** po długim podaniu **Konaté**, Mamadou wpadł w pole karne i mocnym strzałem po ziemi nie dał **Coulibaly'emu** najmniejszych szans. Przez kolejne dwadzieścia minut trwała walka w środku pola, a potem znów zaatakowaliśmy. **Komenan** zagrał głową do **Bamby**, ten podał do **Fofany**, a Seydou przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki **Coulibaly'm**, podwyższając na 2:0. Pierwszą połowę zakończył mocnym akcentem **Keita**, bezskutecznie próbując zaskoczyć **Diallo** z rzutu wolnego.

W drugiej połowie nasza dominacja była już bezapelacyjna, a Mali z każdą minutą traciło wiarę w doprowadzenie do remisu. W 61. minucie **Sidibé** wybił piłkę z linii bramkowej po główce **Bamby**, kwadrans później **Coulibaly** cudem obronił strzał **Kouassiego** po centrze **Touré**, a potem pan **Chibundu** odgwiżdżał koniec spotkania i po ośmiu latach Wybrzeże Kości Słoniowej znów awansowało do finału Pucharu Narodów Afryki. Tam naszym przeciwnikiem miała być Algieria, która swój jedyne sukces w tym turnieju zanotowała w 1990 roku, i wtedy też ostatni raz wystąpiła w meczu finałowym.

08.02.2024 FNB Stadium: 94.977 widzów

PNA PF **WKS** — Mali 2:0 (2:0)

15. **M.Bamba** 1:0

35. **S.Fofana** 2:0

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya YC 8, G.Doumbia 8, S.Domoraud 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 8, P.Né 7 (63. J.Komenan 7), B.Komenan YC 7 (76. F.Ouégnin 6), S.Touré 7 — S.Fofana 8 (63. D.Kouassi 7), M.Bamba 8

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 8

Skoro inaczej się nie dało, w składzie na mecz z 4. w tabeli Lanciano zajęć musiały trzy zmiany — na bramce stanął z powrotem **Conti**, do obrony powrócił w końcu **Francis**, a w pomocy za zawieszzonego **Rojasa** zagrał **Rosati**. Chłopaki chyba wiedzieli, że przyszłość paru z nich zawisała na włosku, gdyż zagrali fenomenalne spotkanie. W 24. minucie będący na cenzurowanym **Galli** zagrał piękną piłkę w pole karne, gdzie **Seidou** wyskoczył wyżej od **Donczewa** i strzałem głową otworzył wynik meczu. Zaledwie minutę później **Rosati**

wykonywał rzut rożny, **Aubert** popełnił koszmarny błąd, mijając się z piłką, i **Seidou** zdobył swojego najłatwiejszego gola w karierze. Te dwa gole były jak nokaut dla Lanciano, które nie zdołało się już pozbierać. A gdy ich menedżer szykował się na przemowę w szatni, mającą zmobilizować ich do walki, sprezentowaliśmy im gola do szatni. **Galli** podał do **Rosatiego**, ten uderzył z dystansu, piłka otarła się o **Donczewa**... Do przerwy prowadziliśmy 3:0.

W drugiej połowie goście nie potrafili poważnie zagrozić bramce **Contiego**, a my czailiśmy się na okazje do podwyższenia rezultatu. Udało się to nam w ostatniej akcji meczu — **Marchese** podał do **Guarino**, ten zaatakował lewym skrzydłem i odegrał z powrotem do **Marchese**, **Aubert** niepotrzebnie wyszedł z bramki... resztę możecie sobie dopowiedzieć. Zła passa została przerwana.

11.02.2024 Comunale "Italia": 1.063 widzów

C1/B (22/34) **Sapri** [10.] — Lanciano [4.] 4:0 (3:0)

3. **S.Santoro** (Lanciano) knt.

24. **G.Seidou** 1:0

25. **G.Seidou** 2:0

45+2. **M.Rosati** 3:0

90+1. **M.Marchese** 4:0

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis (59. L.Parisi), A.Greco — A.Guarino, M.Araújo, M.Rosati YC (63. P.Piras YC), N.Grilli YC — M.Marchese, G.Seidou (59. L.Napoli YC)

MoM: Raffaele **Galli** (WBL; Sapri) — 10

Finałowy mecz PNA z Algierią graliśmy przed prawie stutysięczną publicznością. Po raz kolejny wszyscy sugerowali, że rywal zapewne będzie dla nas za mocny. I rzeczywiście, był to bez dwóch zdań najtrudniejszy przeciwnik, z jakim przyszło się nam mierzyć w trakcie tego turnieju. Algierczycy przez długie minuty utrzymywali się przy piłce, a ich strzały z dystansu były bardzo groźne. Co prawda to **Fofana** pierwszy sprawdził **Kouakbiego** uderzeniem z dystansu, ale potem i rywale mieli sytuacje bramkowe. W 23. minucie Youssef **Touré** spróbował dośrodkować z lewego skrzydła, piłkę zablokował **Benaïssa**, ale dopadł jej **Fofana**, uderzył po skosie z półwoleja, a **Kouakbi** nie zdążył z interwencją i prowadziliśmy 1:0. Nasz entuzjazm potrwiał jedynie kilka minut, gdyż Zekri **Amine** fenomenalnie wykonał rzut wolny, co zdaje się było słabym punktem **Diallo**, i na przerwę schodziliśmy z wynikiem 1:1.

W drugiej połowie trwała wyrównana walka, chociaż to my mieliśmy więcej sytuacji podbramkowych. W 53. minucie **Diallo** pięknie wybronił rzut wolny **Benarbii** i dobitkę **Benalego**, a gdzieś od 75. minuty Algierczycy zaczęli grać na czas. Dotrwali w ten sposób do końca regulaminowego czasu gry i w podobny sposób skutecznie zneutralizowali nas przez 30 minut dogrywki. Ich marzenie się spełniło — o mistrzostwie Afryki miały zadecydować rzuty karne.

Jako pierwszy do piłki podszedł Boubacar **Komenan**, uderzył mocno i przy słupku... 1:0! **Rahmouni** bez trudu pokonał **Diallo**, ale Youssef **Touré** również się nie pomylił. Piłkę na 11. metrze postawił **Bouras**, ale **Diallo** wybronił jego strzał! Jean-Jacques **Komenan** podwyższył na 3:1, **Ouaddah** również był skuteczny, a potem do piłki podszedł **Kouassi**. Jeszcze zanim uderzył piłkę, wiedziałem, że brakuje mu wiary w siebie, i miałem rację — **Kouakbi** zdołał obronić jego strzał. **Benali** stanął przed szansą wyrównania, ale **Diallo** fenomenalnie wyciągnął jego strzał! Następny był Georges **Doumbia**, który mógł dać nam zwycięstwo w tym meczu. Obrońca Dynama Kijów uderzył mocno i precyzyjnie, **Kouakbi** nie dał rady obronić tego strzału i moment później utonąłem w uściskach moich współpracowników i rezerwowych — Wybrzeże Kości Słoniowej zdobyło Puchar Narodów Afryki!!!

11.02.2024 FNB Stadium: 94.979 widzów

PNA F Algieria — **WKS** 1:1p (1:1)

23. **S.Fofana** 0:1

29. **Z.Amine** 1:1

45+2. **S.Touré** (WKS) knt.

WKS: O.Diallo 6 — Y.Amouya YC 7, G.Doumbia 8, S.Domoraud 7, I.Konaté 6 — Y.Touré YC 7, P.Né YC 7 (77. J.Komenan 7), B.Komenan 7, S.Touré 7 (46. F.Ouégnin YC 6) — S.Fofana 8, M.Bamba 6 (61. D.Kouassi 7)

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 8

Oczywiście nie było mowy o moim bezpośrednim powrocie do Włoch. Dwa dni spędziłem w Abidżanie na rautach, przyjęciach i ulicznych paradach, a wraz ze mną świętował cały kraj, który odzyskał nareszcie prymat w Afryce. Lassina **Fofana** szczególnie często udzielał się w mediach, twierdząc, że Wybrzeże Kości Słoniowej zaciągnęło u mnie wielki dług wdzięczności, który spłacić można jedynie powierzając mi prowadzenie reprezentacji przez wiele najbliższych lat. IZPN również był wylewny w swoich podziękowaniach, kibice nosili mnie na rękach, a fachowcy stwierdzili, że tym sukcesem wszedłem do panteonu menedżerów pracujących na Czarnym Lądzie. No i oczywiście wszyscy oczekiwali, że reprezentacja z palcem w kokosie zakwalifikuje się do MŚ 2026 w Brazylii. Doszło do tego, że pracę z reprezentacją zaproponował mi Kamerun...

W pierwszym meczu po powrocie z Afryki zmierzyliśmy się z Sassari Torres. Nieliczni kibice obejrzeni bardzo dobry mecz, sytuacje podbramkowe, parady bramkarzy, zabrakło tylko jednego... goli. Remis 0:0 był sukcesem gości bardziej niż naszym, gdyż przewaga była po naszej stronie. Bywa.

18.02.2024 Comunale "Italia": 699 widzów
C1/B (23/34) Sapri [5.] — Sassari Torres [9.] 0:0 (0:0)

Sapri: P.Conti — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino, Ch.Di Mauro (68. M.Araújo), M.Rosati, N.Grilli — G.Seidou (46. M.Marchese), I.Ouégnin (68. A.Moreno)

MoM: Felice **Amoruso** (GK; Sassari Torres) — 9

Przed meczem z Viterbo kontuzje wyeliminowały nasze lewe skrzydło, **Guarino** i **Galliego**. Mimo to uważani byliśmy za faworytów spotkania z przedostatnim zespołem ligi. Tyle że moi zawodnicy zagrali po prostu skandalicznie, w pierwszej połowie całkowicie przechodząc obok gry. Mało tego, **Francis** i **Conte** sprezentowali gospodarzom dwa rzuty karne, których nie zdołał obronić **Conti**. Po ochrzanie w szatni w drugiej połowie było odrobinę lepiej, ale stać nas było jedynie na honorowe trafienie **Seidou** po centrze **Fofany**. Po meczu po raz pierwszy w tym sezonie ochrzaniłem sporą część drużyny, a na następny mecz zaplanowałem parę zmian w składzie — panami zawodnikami trzeba było wstrząsnąć.

25.02.2024 Enrico Rocchi: 5.158 widzów
C1/B (24/34) **Viterbo** [17.] — Sapri [7.] 2:1 (2:0)

11. A.Reforço 1:0 rz.k.
45+1. A.Reforço 2:0 rz.k.
55. G.Seidou 2:1

Sapri: P.Conti — A.Moreno, M.D'Angelo YC, T.Francis, L.Fofana — A.Conte YC (70. L.Calderoni), Ch.Di Mauro, M.Rosati, N.Grilli (37. J.Rojas) — G.Seidou, I.Ouégnin (70. M.Marchese)

MoM: Antonino **Reforço** (MR; Viterbo) — 9

Luty 2024

Bilans: 1-1-2, 6:4
Liga (Serie C1/B): 11. [-5] (35 pkt, 36:24)
Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Damian **Radtke** (27, ST; Polska U-19) z Wisły Płock do Korony Kielce za 1.400.000 funtów
2. Marek **Kusiak** (24, DC; Polska) z Cracovii do Lecha za 1.300.000 funtów
3. Paweł **Urbaniak** (30, ST; Polska) z Amiki do Wisły Płock za 775.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: Barcelona [+1]
Niemcy: Schalke [+2]
Polska: Cracovia [+2]
Portugalia: Sporting [+5]
Włochy: Lazio [+3]

Wyjazdowy mecz z Pescarą pokazał, że kryzys w Sapri był faktem, a nie tylko wymysłem dziennikarzy. Znow w pierwszej połowie zagraliśmy bardzo słabo, ponosząc za to zasłużoną karę. W 18. minucie po rzucie wolnym **Riccio** z lewego skrzydła **Grandi** okazał się sprytniejszy od czterech zawodników Sapri i strzałem głową pokonał **Contiego**. Tuż przed przerwą w zamieszaniu podbramkowym **Sanna** podwyższył na 2:0 i było po meczu. W drugiej połowie zagraliśmy o jeden poziom mniej beznadziejnie, w doliczonym czasie gry **Ouégnin** zdobył nawet honorowego gola, ale nie zmieniło to niesmaku, jaki pozostał po naszym występie. Kolejny zespół pokazał nam nasze miejsce w szeregu, moje przedsezonowe przewidywania jednak okazały się słuszne, szkoda tylko że nie podzielał ich zarząd klubu.

03.03.2024 Adriatico: 2.508 widzów

C1/B (25/34) **Pescara** [9.] — Sapri [11.] 2:1 (2:0)

8. **S.Marangoni** (Pescara) knt.
18. **F.Grandi** 1:0
43. **M.Sanna** 2:0
90+2. **I.Ouégnin** 2:1

Sapri: P.Conti — A.Moreno YC, M.D'Angelo, T.Francis, L.Fofana — Ch.Di Mauro (69. C.Ocaña), M.Araújo, J.Rojas, M.Rosati — G.Seidou (55. I.Ouégnin), M.Marchese (61. L.Napoli YC)

MoM: Massimiliano **Sanna** (ST; Pescara) — 8

Miała memu sercu wiadomość nadeszła z Botewgradu, gdzie mój pierwszy i wciąż najukochańszy klub, Bałkan, wciąż utrzymywał się wysoko w rankingu europejskich zespołów klubowych, a w pierwszej rundzie Ligi Mistrzów wyeliminował londyńską Chelsea (4:1, 2:5). Nasz cel był znacznie mniej ambitny, ale jakże ważny dla Sapri — przerwać w spotkaniu z Sangiovanese serię meczów bez zwycięstwa.

Zaczęło się od kilku fenomenalnych interwencji **Leoniego**, którzy dwukrotnie zatrzymywał **Ouégnina** w sytuacji zdawałoby się bez wyjścia. Po kwadransie gry z boiska szedł **Francis** — pęknięta kość przedramienia wyeliminowała go z gry na miesiąc —, co dało szansę debiutu Portugalczykowi **André**. Był to debiut niezwykle udany, i choć oczywiście wartość tego transferu mogłem ocenić dopiero po sezonie, początek portugalski obrońca miał bardzo udany.

Pierwsza połowa była raz jeszcze bardzo wyrównana, zdaje się wszakże, że piłkarze Sangiovanese odrobinę za szybko zaczęli myśleć o przerwie. W 43. minucie Lassina **Fofana**, który w przeciwieństwie do **Greco** był klasowym bocznym obrońcą, dobrze podał do **Ouégnina**, ten zaś strzałem w długi róg pokonał **Leoniego**. Dostownie dwie minuty później po akcji drugim skrzydłem **Galli** znow znalazł w polu karnym **Ouégnina** i nieoczekiwanie schodziliśmy na przerwę z dwubramkowym prowadzeniem.

W drugiej połowie przebudził się **Araújo**, który wreszcie zaaklimatyzował się chyba we Włoszech, i to jego fantastyczne podanie do **Napoliego** przyniosło nam третią bramkę — debiutanckie trafienie Luigiego

dla Sapri — i zapewniło zwycięstwo. W ostatnich sekundach meczu **Rojas** zdążył jeszcze sprezentować gościom rzut karny — Argentyńczyk grał ostatnio stanowczo zbyt brutalnie —, ale podziału punktów to już nie zmieniło.

10.03.2024 Comunale "Italia": 460 widzów
C1/B (26/34) **Sapri** [11.] — Sangiovese [9.] 3:1 (2:0)

10. F.**Di Lauro** (Sangiovese) knt.
16. T.**Francis** (Sapri) knt.
43. I.**Ouégnin** 1:0
45+1. I.**Ouégnin** 2:0
83. L.**Napoli** 3:0
90+2. A.**De Falco** 3:1 rz.k.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, T.Francis (16. André), L.Fofana — Ch.Di Mauro, M.Araújo, J.Rojas, M.Rosati (59. A.Greco YC) — M.Marchese, I.Ouégnin (59. L.Napoli)

MoM: Ibrahima **Ouégnin** (ST; Sapri) — 9

Tydzień później pojechaliśmy na mecz z Martią, zespołem, który zazwyczaj w miarę nam leżał. Spotkanie zaczęło się dla nas we wprost wymarzony sposób — **Fofana** podał do **Marchese**, a Michael uderzeniem w pole karne pokonał bramkarza gospodarzy. Kwadrans później sprezentowano nam drugiego gola; **Di Mauro** strzelał z rzutu wolnego z około 30 metrów, a **Di Giacomo** źle obliczył tor lotu piłki i właściwie wrzucił ją do własnej bramki. Chwilę później **Rojas** przechwycił nieprzemyślane podanie w poprzek boiska i zagrał do **Marchese**, który uprzedził zaskoczonego **Di Giacomo**, zdobywając swojego drugiego gola.

W 36. minucie **Rojas** odjechał do szpitala z połamanymi żebrami, a w końcówce pierwszej połowy po błędach **Galliego** i **D'Angelo Yahiaoui** strzelił nam kontaktowego gola. Jednakże w przerwie opanowałem sytuację i druga połowa znów przebiegała po naszej myśli. W 72. minucie po pięknej, zespołowej akcji z pierwszej piłki **Luigi Napoli** znalazł się sam na sam z **Di Giacomo** i podwyższył na 4:1. A strzelanie zakończył w doliczonym czasie gry **Andrea Carta**, który dobił własny strzał, sparowany przez **De Martina** na słupek.

17.03.2024 Gian Domenico Tursi: 6.848 widzów
C1/B (27/34) **Martina** [13.] — **Sapri** [8.] 2:4 (1:3)

2. M.**Marchese** 0:1
17. Ch.**Di Mauro** 0:2
26. M.**Marchese** 0:3
36. J.**Rojas** (Sapri) knt.
44. T.**Yahiaoui** 1:3
72. L.**Napoli** 1:4
90+2. A.**Carta** 2:4

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, André, L.Fofana YC — Ch.Di Mauro (75. A.Moreno), M.Araújo, J.Rojas (36. P.Piras), M.Rosati YC — M.Marchese, I.Ouégnin (67. L.Napoli)

MoM: Christian **Di Mauro** (ML; Sapri) — 8

W nagrodę za zdobycie Pucharu Narodów Afryki zorganizowałem chłopakom wycieczkę do Argentyny. Nie zamierzałem zbyt eksperymentować ze składem, ale do triumfatorów z RPA dołączyło kilku ich potencjalnych zmienników, którzy mieli szansę na występ w meczu z utytułowanym przeciwnikiem. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Didier **Diallo** (32, GK; 12/0; Algeciras), Olivier **Diallo** (22, GK; 14/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (29, GK; 62/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (30, D/WBL/DM; 59/0; Metz), *Mohammed Bakari* (28, DC; 4/0; Troyes), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 21/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (26, DC; 51/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 6/0; Sapri), Issoumaïla **Konaté** (31, D/WBR/DM; 84/2; *Leicester City*), Seydou **Touré** (27, DC/DM; 58/6; *Recreativo*), Moussa **Yao** (24, D/WBR; 10/0; Ascoli)

Pomocnicy: Souleymane **Diallo** (30, AMC; 23/3; *Lokomotiw Moskwa*), Boubacar **Komenan** (30, DM; 55/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 15/1; Nice), Adama **Kouamé** (26, DM; 4/0; *Santa Clara*), Moussa **Né** (26, AMRLC/FC; 23/2; Rayo), Oumar **Né** (25, AMR; 9/0; *Braga*), Patrice **Né** (29, AMC; 62/8; HSV), Oumar **Ouattara** (23, DM, 0/0; *Portimonense*), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 17/1; Sète), Youssouf **Touré** (25, ML; 31/2; FC Kopenhaga), Daouda **Yao** (29, AMLC/FC; 1/0; *Cesena*)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (31, ST; 71/41; Manchester City), Moussa **Bamba** (24, ST; 10/2; Fürth), Seydou **Fofana** (22, AM/FC; 31/27; Monaco), Daniel **Kouassi** (23, ST; 17/4; Sochaux)

Nastroje w klubie coraz bardziej się poprawiały, ale nasz kolejny rywal — Rende — zapowiadał trudną przeprawę. I tak też było, oba zespoły walczyły o każdą kępę trawy na boisku, a obaj bramkarze mieli sporo pracy. W tej sytuacji decydowały stałe fragmenty gry i w 29. minucie nasz lokalny specjalista od rzutów wolnych, Christian **Di Mauro**, precyzyjnym uderzeniem z 20 metrów dał nam prowadzenie. W końcówce goście odstąpili się i nadziali na kontrę, po której **Ouégnin** przelobował wychodzącego z bramki **Spicuzzę**. To zwycięstwo wyniosło nas na 5. miejsce w lidze, a więc do strefy barażowej, a oglądała je rekordowa liczba 2.708 widzów, którzy w kasach zostawili prawie 30.000 euro.

24.03.2024 Comunale "Italia": 2.708 widzów
C1/B (28/34) **Sapri** [8.] — Rende [6.] 2:0 (1:0)

29. Ch.**Di Mauro** 1:0
86. I.**Ouégnin** 2:0

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, André, A.Greco (76. A.Moreno) — Ch.Di Mauro, M.Araújo, P.Piras (59. L.Ocaña), M.Rosati YC — M.Marchese YC (59. G.Seidou), I.Ouégnin YC

MoM: Fabrizio **Capuano** (DC; Rende) — 8

Wycieczka do Argentyny na sparing z reprezentacją tego kraju był właśnie tym — wycieczką. Zagraliśmy nienajgorszy mecz, ale gospodarze byli o niebo skuteczniejsi od nas. Zaczęliśmy od mocnego uderzenia **Fofany**, które z trudem wybronił **López**, ale już w 9. minucie **Ojeda** podał między naszych obrońców do **Franco** i było 1:0. **Diallo** chwilę później wybronił strzał **Maciela**, z kolei **Touré** strzelał groźnie z rzutu wolnego, a w doliczonym czasie gry aż się zakotłowało. Najpierw **Díaz** zamknął strzałem głową precyzyjne dośrodkowanie **Giméneza**, a po wznowieniu gry **Fofana** wyskoczył wyżej od **Ojedy** do centry **Konaté** i zdobył kontaktowego gola. Po przerwie emocji było już mniej, a ustawił ją strzał **Giméneza** z 58. minuty, który odbił się od **Né** i zmylił **Diallo**. Porażka 1:3 wstydu nam nie przyniosła, a największym plusem tego sparingu był udany debiut Oumara **Ouattary** z Portimonense.

27.03.2024 Antonio Vespucio Liberti: 48.553 widzów
TOW **Argentya** — WKS 3:1 (2:1)

9. C.**Franco** 1:0
45+1. C.**Díaz** 2:0
45+3. S.**Fofana** 2:1
58. C.**Giménez** 3:1

WKS: O.Diallo 6 (65. S.Diarra 7) — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Touré 6, I.Konaté 7 — Y.Touré 6 (46. D.Yao 6), P.Né 7 (65. J.Komenan 7), B.Komenan 7 (65. O.Ouattara 7), S.Touré 7 (M.Né 6) — S.Fofana 8 (46. M.Bamba 7), M.Bamba 7

Przed klubem otwierata się więc szansa na grę w barażach o awans do Serie B, a zdecydować o tym miało sześć ostatnich spotkań. W pierwszym z nich jechaliśmy do Bari i prasa zapowiadała, że jeśli przegramy mniej niż trzema bramkami, powinniśmy się cieszyć. Jako że na treningu palec złamał **Conti** i zostaliśmy z jednym dobrym bramkarzem, pozostało mi się modlić, by **De Martin** dotrwał w jednym kawałku do końca sezonu.

Kibice, którzy postanowili kupić sobie kawałek pizzy i kubek wina kosztem paru pierwszych minut meczu, mogli pluć sobie w brodę. W 2. minucie meczu Christian **Di Mauro**, który przypomniał sobie w marcu, jak się wykonuje rzuty karne, nie dał **Grassiemu** najmniejszych szans, uciszając na moment trybuny San Nicoli. Zaledwie pięć minut później **Ouégnin** oszukał kryjącego go obrońcę pięknym zwodem i wyszedł sam na sam z bramkarzem. **Grassi** rzucił mu się pod nogi i wygarnął piłkę, która trafiła wprost do podążającego za akcją **Marchese**... 2:0 dla Sapri! Nokaut? Ależ skąd, Bari wznowiło grę, przedarło się prawym skrzydłem, a kompletnie niepilnowany **Caputo** bez trudu pokonał **De Martina**.

Teraz dopiero zaczęła się ostra walka na całego. Bari szukało wyrównania, my broniliśmy korzystnego wyniku. Świetnie grała nasza obrona, a w krytycznych momentach cudów dokonywał **De Martin**, dwukrotnie broniąc w sytuacjach sam na sam i ratując nam tyłki. Czas upływał, gospodarze coraz bardziej się denerwowali, zwłaszcza że ich sytuacja w lidze nie była szczególnie dobra. W 90. minucie po raz kolejny zaatakowali, ale **Fofana** pięknie odebrał piłkę atakującemu prawym skrzydłem rywalowi i długim podaniem uruchomił kontratak. **Ouégnin** przedostał się pod pole karne, ściągając na siebie obrońców, i podał w bok, do **Napolego**, który bez zmruczenia oka umieścił piłkę w bramce. Bari było na kolanach, a chwilę później sędzia zakończył mecz.

31.03.2024 San Nicola: 8.652 widzów
C1/B (29/34) Bari [13.] — **Sapri** [5.] 1:3 (1:2)

2. Ch.**Di Mauro** 0:1
7. **M.Marchese** 0:2
9. **S.Caputo** 1:2
90. **L.Napoli** 1:3

Sapri: F.De Martin — R.Galli YC (73. A.Moreno), M.D'Angelo, André YC, L.Fofana — Ch.Di Mauro YC, M.Araújo, P.Piras (49. G.Sabatini), M.Rosati YC — M.Marchese YC (79. L.Napoli), I.Ouégnin

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Marzec 2024

Bilans: 4-0-1, 13:6
Liga (Serie C1/B): 4. [+7] (47 pkt, 49:30)
Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]
Bułgaria: CSKA Sofia [+1]
Francja: Bordeaux [+4]
Hiszpania: Espanyol [+0]
Niemcy: Schalke [+5]
Polska: Cracovia [+5]

Portugalia: Sporting [+6]

Włochy: Inter [+1]

Nie ma większej dziwki nad Fortunę, a jej ulubiony numerek to stosunek przerywany. Właśnie gdy nareszcie się rozkręciliśmy, przyszło nam grać z liderem i pewniakiem do bezpośredniego awansu — Cagliari. Goście mieli pokazać nam nasze miejsce w szeregu i pokazali, ale nie dzięki swoim umiejętnościom, tylko dzięki sędziemu i naszym napastnikom. W 10. minucie **Gaetano** zagrał w pole karne do będącego na spalonym **Nataliego**, który z bliska pokonał **De Martina**. Osiem minut później historia się powtórzyła — **Pagano** otrzymał podanie na spalonym, uciekł **D'Angelo**, co nie było ani trochę dziwne, skoro w chwili podania miał dwa metry przewagi, i podwyższył na 2:0...

Gdy w 47. minucie z kolei sędzia dopatrzył się spalonego z kosmosu przy bramce **Ouégnina**, zrozumiałem, że Cagliari po prostu musi awansować do Serie B, a my nie mamy nic do powiedzenia w tej sprawie. Mimo to walczyliśmy do ostatnich sekund, czego najlepszym dowodem była nagroda dla zawodnika meczu, którą otrzymał gołkiper gości. Mieliśmy też sporego pecha, gdy strzał **Ocañi**, odbity przez jednego z obrońców, zmylił **Parisiego**, by uderzyć w słupek i opuścić pole gry. Przegraliśmy pechowo, niezastuzenie, ale przegraliśmy, i tylko to się liczyło.

07.04.2024 Comunale "Italia": 3.280 widzów (rekord)

C1/B (30/34) Sapri [5.] — **Cagliari** [1.] 0:2 (0:2)

10. D.Natali 0:1

18. L.Pagano 0:2

47. I.Ouégnin n.b.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, André, L.Fofana — Ch.Di Mauro (64. A.Guarino), M.Araújo, G.Sabatini (64. C.Ocaña), N.Grilli (70. L.Napoli) — M.Marchese, I.Ouégnin

MoM: Nicola **Parisi** (GK; Cagliari) — 8

Wyjazdowe spotkanie z przedostatnią w tabeli Andrią Bat należało wygrać, jeżeli chcieliśmy, by w walce o barażowe miejsca nie decydowały za nas wyniki innych drużyny. Zaczęliśmy świetnie, gdyż w 8. minucie **Marchese** wykorzystał dobre podanie **Ouégnina**, posyłając piłkę do bramki po rękach **Sáncheza**. Ale po kwadransie fatalny błąd popełnił **D'Angelo**, przepuszczając piłkę, którą do naszej bramki wpakował **Arena**. Napastnicy raz jeszcze zrobili, co do nich należało, gdy w 35. minucie **Marchese** z półwoleja pokonał **Sáncheza** po centrze **Grilliego**, ale tuż przed przerwą **D'Angelo** znów zawiódł, przepuszczając **Mauro** i pozwalając, by pomocnik gospodarzy podał do **Simone**, który ponownie wyrównał stan spotkania.

W drugiej połowie rozpaczliwie atakowaliśmy, ale **Sánchez** grał bardzo dobrze, a w końcówce meczu pomogła mu jeszcze poprzeczka, i zostawiliśmy na boisku rywala dwa bardzo cenne punkty. Gra **D'Angelo** oceniona została przez prasę na [4], więc uznałem za właściwe udzielić mu ostrzeżenia. Oczywiście Marco obraził się śmiertelnie... ach, ten południowy temperament.

14.04.2024 Degli Ulivi: 1.048 widzów

C1/B (31/34) Andria Bat [17.] — Sapri [6.] 2:2 (2:2)

8. M.Marchese 0:1

16. M.Izzo (Andria Bat) knt.

21. B.Arena 1:1

35. M.Marchese 1:2

44. F.Simone 2:2

Sapri: F.De Martin — R.Galli YC, M.D'Angelo YC (46. T.Francis), André YC, L.Fofana YC — Ch.Di Mauro (63. A.Guarino), M.Araújo, M.Rosati, N.Grilli YC — M.Marchese, I.Ouégnin (76. L.Napoli)

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

Po wpadce z Andrią Bat należało zdobyć komplet punktów na boisku innego kandydata do spadku, Noceriny. **D'Angelo** dostał jeszcze jedną szansę, w końcu najważniejsze było dobro zespołu, a gdyby Marco chciał mi udowodnić, jaki to z niego zarąbisty kozak, mogliśmy na tym tylko skorzystać. Mecz zaczął się świetnie, od akcji **Galliego** i **Di Mauro** lewym skrzydłem zakończonej podkreconym strzałem **Ouégnina**. Potem zaczął się popis bramkarza Noceriny, **Favy**, który bronił wszystko, co leciało w jego stronę, a gdy w 69. minucie popełnił błąd i dał sobie odebrać piłkę, **Marchese** nie wykorzystał tej okazji, pozwalając **Favie** na powrót w pole bramkowe i udaną interwencję. Dopiero w 83. minucie **Fofana** postawił piłkę za linię obrony Noceriny, a **Ouégnin** swoim drugim golem pogrążył gospodarzy. Po tym zwycięstwie powróciliśmy do strefy barażowej, szkoda tylko **Guarino**, który z urazem kostki zakończył już swoje występy w tym sezonie.

21.04.2024 San Francesco: 3.350 widzów
C1/B (32/34) Nocerina [16.] — **Sapri** [7.] 0:2 (0:1)

3. I. **Ouégnin** 0:1
83. I. **Ouégnin** 0:2
90+1. A. **Guarino** (Sapri) knt.

Sapri: F.De Martin — R.Galli, M.D'Angelo, André, L.Fofana — Ch.Di Mauro (63. A.Guarino), M.Araújo YC, M.Rosati, N.Grilli (46. L.Ocaña) — M.Marchese (75. L.Napoli), I.Ouégnin

MoM: André (DC; Sapri) — 8

Na dwie kolejki przed końcem sezonu sytuacja wyglądała następująco — o trzy miejsca barażowe 3-5 walczyło w sumie siedem zespołów:

3. Igea Virtus 55 pkt (Martina, 14, A; Rende, 6, H)
4. Lanciano 52 pkt (Sangiovese, 11, A; Martina, 14, H)
5. Sapri 51 pkt (Teramo, 18, H; Vittoria, 10, A)
6. Rende 49 pkt (Cisco Roma, 12, H; Igea Virtus, 3, A)
7. Pescara 49 pkt (Viterbo, 13, A; Sangiovese, 11, H)
8. Sambenedettese 48 pkt (Bari, 15, A; Cagliari, 1, H)
9. Sassari Torres 48 pkt (Nocerina, 16, H; Viterbo, 13, H)

Igea Virtus i Lanciano powinny zgarnąć komplet punktów w obu meczach, tak więc pozostawały poza zasięgiem. Z rywalizacji odpasć powinny Rende i Sambenedettese, które czekał przynajmniej jeden mecz z przeciwnikiem teoretycznie nie do ogrania. Pozostawały nam więc Pescara i Sassari Torres, i to z nimi mieliśmy stoczyć walkę o piąte miejsce. Z Teramo powinniśmy sobie dać radę, co oznaczało, że kluczowy dla końcowego układu tabeli miał okazać się wyjazdowy mecz z Vittorią. Tyle na papierze...

Pierwszy krok należało uczynić w meczu z walczącym o życie zespołem Teramo. Rywal rzeczywiście zagrał bardzo dzielnie i do ostatniej minuty wynik spotkania nie był rzeczą pewną. Ostatecznie uratował nas niezawodny **Di Mauro**, oczywiście z rzutu wolnego, a zwycięstwo 1:0 wydzwignęło nas na 4. miejsce w tabeli dzięki korzystnym dla nas wynikom rywali.

28.04.2024 Comunale "Italia": 3.170 widzów
C1/B (33/34) **Sapri** [5.] — Teramo [18.] 1:0 (1:00)

26. Ch. **Di Mauro** 1:0

Sapri: F.De Martin — R.Galli YC (55. A.Moreno), M.D'Angelo, André, L.Fofana — Ch.Di Mauro, M.Araújo, M.Rosati, N.Grilli (70. L.Ocaña) — M.Marchese (81. G.Seidou), I.Ouégnin

MoM: Marco **La Rocca** (DC; Teramo) — 8

W pozostałych meczach, których wyniki były dla nas ważne, padły następujące rezultaty: Bari 2:2 Sambenedettese, Martina 1:1 Igea Virtus, Rende 4:0 Cisco Roma, Sangiovese 2:0 Lanciano, Sassari Torres 1:0 Nocerina, Viterbo 2:4 Pescara, a tabela przed ostatnią kolejką wyglądała tak:

4. Sapri 54 pkt
5. Pescara 52 pkt
6. Lanciano 52 pkt
7. Rende 52 pkt
8. Sassari Torres 51 pkt

Z walki odpadło więc Sambenedettese, ale pozostałe cztery zespoły wciąż jeszcze były w stanie nam zagrozić.

Kwiecień 2024

Bilans: 2-1-1, 5:4

Liga (Serie C1/B): 4. [—] (54 pkt, 54:34)

Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+1]

Bułgaria: CSKA Sofia [+3]

Francja: Bordeaux [+6]

Hiszpania: Espanyol [+1]

Niemcy: Stuttgart [+0]

Polska: Cracovia [+4]

Portugalia: Sporting [+10]

Włochy: Lazio [+1]

Teraz pozostawało już tylko pokonać na wyjeździe Vitorię i plan minimum na ten sezon, a więc zakwalifikowanie się do baraży o Serie B, był wykonany. Jedna zmiana w składzie — **Moreno** za zawieszonoego za kartki **Galliego** — i można było rozpocząć grę...

Po dziesięciu minutach grę można było równie dobrze zakończyć. **Torre** w 1. minucie, **Valentini** w 5. i 9. — przegrywaliśmy 0:3, nasza obrona nie istniała, nasi kibice nawet nie próbowali rozwijać sektorówki przygotowanej z okazji awansu do baraży. W 20. minucie **Grilli** technicznym strzałem na moment przywrócił nam nadzieję, ale dziesięć minut później **Morelli** dośrodkował w pole karne, **De Martin** sparował strzał **Amoroso**, ale na dobitkę **Valentiniego** nic już nie mógł poradzić. Dzieła zniszczenia dopełnił **Morelli**, po raz kolejny oszukując naszych obrońców, uciekając im i pokonując nieszczęsnego **De Martina**.

Nawet nie miałem siły wrzeszczeć na zawodników w szatni. Mecz był przegrany, a być może wraz z nim cały sezon. Zagraliśmy najgorsze 45 minut w całej mojej karierze menedżerskiej i to akurat im powiedziałem. Potem zaś oznajmiłem, "Wasza postawa w drugiej połowie zadecyduje o Waszej przyszłości w tym klubie", i wyszedłem, zatrzaskując za sobą drzwi.

Niewiele to dało. Sprzężyliśmy się w defensywie, unikając straty kolejnych bramek, ale totalna niemoc w pomocy sprawiła, że i po stronie naszych zdobywczy bramkowych widniało zero. Po przerwie Vittoria zagrała przeciwko nam ustawieniem 5-3-2 i to wystarczyło. Jeszcze na ławce podszedł do mnie ponury jak śmierć **Messina**, i nawet nie musiał mówić, co się stało. Sassari Torres i Lanciano wygrały swoje mecze,

spychając nas na szóste miejsce w tabeli, poza strefę barażową. Dla Sapri sezon 2023/2024 właśnie się skończył.

05.05.2024 Comunale: 6.187 widzów

C1/B (34/34) **Vittoria** [11.] — Sapri [4.] 5:1 (5:1)

1. D.**Torre** 1:0

5. D.**Valentini** 2:0

9. D.**Valentini** 3:0

20. N.**Grilli** 3:1

30. D.**Valentini** 4:1

39. L.**Morelli** 5:1

Sapri: F.De Martin — A.Moreno (78. L.Calderoni), M.D'Angelo, André, L.Fofana — Ch.Di Mauro, M.Araújo (54. E.Conte), M.Rosati, N.Grilli — M.Marchese (62. L.Napoli), I.Ouégnin

MoM: Davide **Valentini** (ST; Vittoria) — 10

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Cagliari	34	18	11	5	53	27	+26	65
2nd	PI	Ascoli	34	18	8	8	52	35	+17	62
3rd	PI	Igea Virtus	34	16	11	7	48	33	+15	59
4th	PI	Lanciano	34	16	7	11	56	40	+16	55
5th	PI	Sassari Torres	34	15	9	10	48	43	+5	54
6th		Sapri	34	15	9	10	55	39	+16	54
7th		Rende	34	15	7	12	56	45	+11	52
8th		Pescara	34	15	7	12	49	44	+5	52
9th		Sambenedettese	34	13	11	10	47	38	+9	50
10th		Sangiovannese	34	14	7	13	49	48	+1	49
11th		Vittoria	34	14	6	14	59	56	+3	48
12th		Bari	34	11	8	15	44	53	-9	41
13th		Cisco Roma	34	11	8	15	43	54	-11	41
14th	PI	Viterbo	34	11	6	17	50	63	-13	39
15th	PI	Martina	34	10	8	16	48	62	-14	38
16th	PI	Nocerina	34	9	7	18	38	59	-21	34
17th	PI	Andria Bat	34	7	9	18	40	61	-21	30
18th	R	Teramo	34	5	7	22	35	70	-35	22

Zarząd z oceną sezonu ewidentnie czekał do końca maja. Ja z oceną postawy moich gwiazd futbolu zaczekałem tylko półtora tygodnia, do finału Ligi Mistrzów. Już wcześniej po hat-tricku **Mário** Sporting pokonał 3:1 Tottenham w walce o Puchar UEFA, teraz zaś w boju o prymat w Europie zmierzyły się Inter Mediolan z Borussią Dortmund. Mecz był typowo włoski, bez bramek, za to z walką o każdą piłkę, a decydującego gola w 90. minucie zdobył Raffaele **De Marco**, wywołując prawdziwą euforię w Mediolanie. Następnego dnia zarządziłem zebranie sztabu szkoleniowego Sapri — nadszedł dzień sądu...

Bramkarze:

Paolo **Conti** (26, GK; San Marino U-21: 1/0) [12-0-0, 6.67] — duże rozczarowanie tego sezonu. **Conti** miał po prostu wyprowadzić nasz zespół na szczyt, tymczasem grał bardzo, ale to bardzo przeciętnie. Nie zamierzałem tolerować takiej postawy ze strony jednego z lepiej opłacanych zawodników Sapri, więc Paolo trafił na listę transferową. W jego miejsce należało sprowadzić kogoś wartego pieniędzy, jakie u nas zarabiał.

Francesco **De Martin** (25, GK; Włochy) [29-0-0, 6.97] — miał pełnić rolę drugiego bramkarza, tymczasem kiepska postawa **Contiego** przywróciła go do wyjściowego składu, gdzie spisywał się naprawdę dobrze jak na swoje umiejętności. Na pewno w przyszłym roku było dla niego miejsce w pierwszym zespole.

Ciro **Petruzzi** (21, GK; Włochy) [1-0-0, 6.00] — trzeci bramkarz klubu, któremu w tym roku wygasta gwarancja i nie był nam już do niczego potrzebny. Uznałem, że zamiast niego sprowadzę jakiegoś obiecującego juniora, więc dla Ciro nadeszła chwila rozstania z klubem.

Obrońcy:

André Almeida (22, SW/DC; Portugalia) [9-0-0, 7.44] — portugalski obrońca sprowadzony w styczniu, który doskonale wprowadził się do zespołu, będąc jednym z głównych autorów naszego odrodzenia w rundzie wiosennej. **André** jako jeden z niewielu piłkarzy Sapri nie miał sobie nic do zarzucenia w tym sezonie.

Jean-Christophe **Diane** (27, SW/DC; Francja) [10-0-0, 6.60] — miał stanowić wzmocnienie zespołu, tymczasem okazał się słabszy od wszystkich bez wyjątku zawodników na swojej pozycji. Grał tylko jesienią, po przyjeździe do klubu **André** wylądował na trybunach, a teraz czekały go poszukiwania nowego pracodawcy.

Trevor **Francis** (31, DRLC; Jamajka: 4/0) [27-1-1, 7.52] — gdyby nie kontuzja na wiosnę, może nie stracilibyśmy tych kilku punktów, które zadecydowały o naszym końcowym niepowodzeniu. W tym sezonie naprawdę dał z siebie wszystko i zasłużenie powrócił do reprezentacji swego kraju. Miałem nadzieję, że w przyszłym roku zaprezentuje podobną formę.

Luca **Pierini** (20, DL/WBRL; Włochy) [2-0-0, 6.00] — po trzech sezonach w Sapri ten wychowanek Interu nadal był daleki od wywalczenia miejsca w wyjściowym składzie, ba, nawet w pierwszym zespole, tak więc nie był mi już więcej potrzebny.

Alberto **Moroni** (18, DL/MC; Włochy) [2-0-0, 5.50] — wystarczyły dwa mecze, by sprawdzić umiejętności sprowadzonego do klubu przed sezonem wychowanka Reggiany. A że były znikome, nie zamierzałem dłużej trzymać go w Sapri.

Marco **D'Angelo** (26, DC; Włochy) [37-0-0, 7.19] — gdyby nie koszmarna końcówka ([4] oraz [5] w dwóch z ostatnich czterech meczów), mógłby być w pełni zadowolony ze swojej gry w tym sezonie. Tak zaś, choć jeszcze nie trafił na moją czarną listę, jego pozycja w zespole uległa zachwianiu. Od kluczowego obrońcy oczekiwałem bowiem większego profesjonalizmu i zaangażowania.

Leonardo **Parisi** (18, DC; Włochy) [6-0-0, 6.83] — czwarty obrońca drużyny, jak na zmiennika prezentował się przyzwoicie, a więc nie zamierzałem go skreślać. Aczkolwiek w przyszłym sezonie oczekiwałem od niego większego zaangażowania na treningach i wyraźnych postępów.

Lassina **Fofana** (23, D/WBR; WKS: 6/0) [31-0-6, 7.26] — bardzo trafiony transfer. **Fofana** załatwił nam prawą obronę, pozwalając na przesunięcie **Francisa** na środek defensywy, co zaowocowało ogólnym wzmocnieniem tej formacji.

Daniele **Martini** (20, D/WBR; Włochy) [6-0-0, 6.83] — wychowanek Parmy, którego przygarnąłem na podszkolenie. W tym sezonie grał głównie w Pucharze Serie C i spisał się w miarę poprawnie, dlatego też w przyszłym sezonie miał otrzymać kolejną szansę.

Luca **Calderoni** (22, D/WBL; Włochy: (L) Benevento) [5-0-0, 6.00] — **Calderoniego** wypożyczyłem z Benevento, by sprawdzić go przed ewentualnym transferem. Spisał się beznadziejnie, więc o przejściu do Sapri mógł zapomnieć.

Antonio **Moreno** (20, D/WBL; Hiszpania) [15-0-0, 6.60] — Hiszpan w tym sezonie zagrał wyraźnie słabiej niż przed rokiem, był wszakże zawodnikiem niewątpliwie rozwojowym, więc zaoferowałem mu nowy kontrakt. W końcu na lewej obronie czekały nas duże zmiany.

Antonio **Greco** (19, WBR/DM/MRC; Włochy) [18-0-0, 6.61] — po drugim dosyć nieudanym sezonie straciłem wiarę w jego umiejętności. **Greco** całkowicie się nie sprawdził jako dubler **Fofany**, więc postanowiłem znaleźć kogoś bardziej uzdolnionego na jego miejsce.

Raffaele **Galli** (25, WB/ML; Włochy) [33-0-8, 7.00] — **Galli** rozegrał poprawny sezon, ale to mi nie wystarczało. Nie mogłem dłużej czekać, aż zacznie grać lepiej niż tylko poprawnie, postanowiłem więc się z nim rozstać, choć nie przyszło mi to łatwo.

Pomocnicy:

Pasquale **Piras** (19, DM; Włochy) [23-0-0, 6.74] — **Pirasa** sprowadziłem z myślą o przyszłości, ale seria kontuzji spowodowała, że całkiem często pokazywał się w tym sezonie na boisku. Spisał się całkiem dobrze i byłem z niego jak najbardziej zadowolony.

Carlos **Ocaña** (19, DM/MLC; Hiszpania) [7-0-0, 6.43] — sprowadzony zimą, zagrał parę razy w pierwszym zespole, spisał się przeciętnie, ale w tym sezonie jeszcze nie oczekiwałem od niego niczego więcej.

Marco **Rosati** (22, MRC; Włochy) [35-6-7, 7.00] — Marco rozwijał się zgodnie z planem, już w tym sezonie będąc wartościowym zawodnikiem pierwszego zespołu. Zamierzałem więc między innymi wokół niego budować drużynę na nowy sezon.

Javier **Rojas** (20, MC; Argentyna U-21: 18/0) [24-0-2, 6.83] — od samego początku bardzo na niego liczyłem, ale w tym sezonie bardzo mnie rozczarował. Nie dość, że grał w kratkę, to jeszcze cechował go brak poszanowania dla rywala; siedem żółtych i jedna czerwona kartka oraz parę rzutów karnych dowodziły, że **Rojas** miał poważne problemy z dyscypliną, a tego nie mogłem tolerować. Dlatego też w przyszłym roku w Sapri nie było już miejsca dla wychowanka Juventusu.

Nicola **Romeo** (19, MC; Włochy) [4-0-0, 6.75] — zawodnik zespołu rezerw, który dostał kilka okazji do gry w pierwszej drużynie.

Giovanni **Sabatini** (24, MC; Włochy) [15-0-0, 7.00] — **Sabatini** wypadł z pierwszego zespołu i nie mógł się z tym pogodzić. Konflikt z menedżerem — czyli moją skromną osobą — nie mógł wyjść mu na zdrowie, więc nadeszła dla niego pora transferu do innego klubu.

Francesco **Angelini** (19, AMR; Włochy) [3-0-0, 6.00] — kolejny młody zawodnik, który w tym sezonie rozczarował i wydał na siebie wyrok.

Christian **Di Mauro** (31, AMRLC; Włochy) [31-6-4, 7.06] — Christian rozczarował w tym sezonie, chociaż jego rzuty wolne zapewniły nam kilka cennych bramek. Pozostawało pytanie, czy w przyszłym roku utrzyma obecną formę? Postanowiłem więc, że porozmawiam z nim na temat zmiany jego statusu w zespole, a jeśli nie dojdziemy do porozumienia, sprzedam go, dopóki mogę dostać za niego dobre pieniądze.

Nicola **Grilli** (23, AMR; Włochy) [23-2-2, 6.57] — Nicola był dla mnie rozczarowaniem roku. Tak dobrze zagrał w poprzednim sezonie, a tym razem całkowicie zawiódł. Nie chciałem go jeszcze sprzedawać, ale też nie zamierzałem przedłużać z nim kontraktu. W rundzie jesiennej musiał udowodnić swoją przydatność dla zespołu, albo się z nim rozstać.

Enrico **Conte** (19, AML; Włochy) [12-1-0, 6.75] — miałem nadzieję, że wyrośnie z niego nienajgorszy zawodnik, ale ten sezon na to nie wskazywał. Postanowiłem dać mu jeszcze jedną szansę, tym bardziej, że jako dubler spisywał się w miarę poprawnie.

Manuel **Araújo** (24, AMC; Portugalia) [13-0-2, 7.15] — sprowadziłem go, by z czasem zastąpił **Di Mauro**, ale uczynił to już na wiosnę, gdy Christiana z musu przesunąłem na lewe skrzydło. Miał pewne problemy z aklimatyzacją, a zupełnie rozczarowywał w sytuacjach strzeleckich, ale i tak liczyłem na jego postawę w nowym sezonie.

Andrea **Guarino** (24, AML; Włochy) [26-3-2, 7.12] — solidny lewy pomocnik, spore wzmocnienie zespołu, szkoda tylko, że parokrotnie wyeliminowały go z gry poważne kontuzje.

Napastnicy:

Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; WKS: 5/2) [30-17-9, 7.27] — pod moimi skrzydłami wyrósł na świetnego zawodnika, skutecznego i groźnego w każdym meczu. Moim głównym problemem były jego wymagania finansowe, którym nie byliśmy w stanie sprostać. To zaś oznaczało, że — podobnie jak w tym sezonie **Longhi** — zapewne **Ouégnin** będzie musiał odejść z klubu zimą.

Alessio **Cecconi** (19, AM/FC; Włochy) [6-1-0, 6.33] — zawodnik zespołu rezerw, który jesienią zagrał parę meczów w pierwszej drużynie.

Michael **Marchese** (22, AM/FC; Włochy) [36-16-8, 6.97] — **Marchese** udanie zastąpił **Longhiego** w roli partnera dla **Ouégnina**, zwłaszcza na wiosnę. Jesienią miał jeszcze problemy ze złapaniem rytmu meczowego, ale 16 bramek to bardzo dobry wynik.

Gianni **Messina** (20, AM/FC; Włochy) [13-1-2, 6.54] — uważany był za dużego talent, ale ten sezon tego nie potwierdził. Wobec tego zdecydowałem, że w przyszłym roku nie będzie dla niego miejsca w Sapri.

Luigi **Napoli** (21, ST; Włochy) [10-3-1, 6.60] — sprowadziłem go zimą z myślą o przyszłości, tymczasem już na wiosnę pokazał się w paru meczach z bardzo dobrej strony.

Ghislain **Seidou** (21, ST; WKS U-21: 8/4) [21-4-3, 6.90] — **Seidou** był największym talentem wśród młodych zawodników Sapri, o którego biły się największe kluby Serie A. W tym sezonie jeszcze tego nie pokazał, ale gdyby trzeba było sprzedać **Ouégnina**, ciężar zdobywania bramek w Sapri spadłby na jego barki.

Miałem zamiar jeszcze w maju zaklepać transfery pięciu zawodników, którzy mieli zapłacić w zespole luki po sprzedanych "gwiazdach" — bramkarza, środkowego obrońcy, prawego obrońcy, lewego pomocnika i napastnika. Nie szło mi najlepiej, gdyż zarząd ewidentnie skąpił na pensje, przez co negocjacje z utalentowanymi piłkarzami rozbiły się już po złożeniu pierwszej oferty. Biorąc pod uwagę ustawiczne marudzenie prezesa **Fortunato**, że jesienią nadal grać będziemy w Serie C1, oraz niechęć zarządu do rozbudowy bazy szkoleniowej, zacząłem się zastanawiać, czy chce mi się kolejny rok męczyć w tym towarzystwie...

Maj 2024

Bilans: 0-0-1, 1:5

Liga (Serie C1/B): 6. [-2] (54 pkt, 55:39)

Puchar Serie C: 1. runda [0:2, 1:3 z Bari]

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Manchester United; puchar - Manchester United (2:1 z Evertonem)

Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia (Bałkan Botewgrad 2.); puchar - Bałkan Botewgrad (1:0 z Rilskim Sportistem)

Francja: mistrz - Bordeaux; puchar - Nantes (1:1p z Marseille)

Hiszpania: mistrz - Barcelona; puchar - Deportivo (2:1 z Betisem)

Niemcy: mistrz - Schalke; puchar - Bayern (1:1p z Aachen)

Polska: mistrz - Cracovia (Lech 6.); puchar - Legia (2:1, 2:2 z Łęczną)

Portugalia: mistrz - Sporting (Micaelense 14. i spadek); puchar - Rio Ave (1:1p z Porto)

Włochy: mistrz - Lazio; puchar - Inter (3:1, 1:2 z Lecce)

Dla mnie sezon kończył się dopiero w czerwcu, kiedy to Wybrzeże Kości Słoniowej meczem z Liberią inaugurowało eliminacje MŚ 2026 w Brazylii. Wciąż kontuzjowany był Boubacar **Bahoue**, uraz złapał Youssouf **Touré**, a za żółte kartki zawieszeni byli Patrice **Né** i Youssouf **Amouya**, to zaś oznaczało, że grać mieliśmy dosyć eksperymentalnym składem. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 0/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 15/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 63/0; Charleroi)

Obrońcy: Serge **Badara** (22, D/WBL; 1/0; ASEC), Mohammed **Bakari** (28, DC; 4/0; Troyes), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 21/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (26, DC; 52/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 6/0; Sapri), Moussa **Kamara** (27, DRC; 14/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (31, D/WBR/DM; 85/2; Leicester City), Seydou **Touré** (27, DC/DM; 59/6; Recreativo), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 10/0; Ascoli)

Pomocnicy: Mamadou **Bamba** (18, MLC; 3/1; Niort), Boubacar **Komenan** (30, DM; 56/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 16/1; Nice), Adama **Kouamé** (27, DM; 4/0; Santa Clara), Moussa **Né** (26, AMRLC/FC; 24/2; Rayo), Oumar **Né** (26, AMR; 9/0; Braga), Oumar **Ouattara** (23, DM, 1/0; Portimonense), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 18/1; Sète)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (32, ST; 72/41; Manchester City), Lassina **Cissé** (25, AM/FC; 14/0; Aalen), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 32/28; Monaco), Daniel **Kouassi** (23, ST; 17/4; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; 5/2; Sapri)

Moje zdanie na temat perspektyw rysujących się przed zespołem Sapri podzielał najwyraźniej mój asystent, Giovanni **Messina** (36; Włochy). Gdy otrzymał bowiem ofertę pracy na identycznym stanowisku w

Salernitanie, nie wahał się ani przez moment, nam zaś pozostało na pociechę jedynie 40.000 euro odszkodowania. Pierwszy szczur ewakuował się z okrętu, co, paradoksalnie, przekonało mnie do pozostania w klubie i udowodnienia takim śmieciom jak **Messina**, że jeszcze będą żałować swojej decyzji. Co oczywiście nie zmieniło faktu, że zostałem bez asystenta.

Mecz z Liberią rozpoczynaliśmy w bardzo eksperymentalnym składzie, z **Yao** i **Né** na lewej stronie oraz **Komenanem** w roli rozgrywającego. Wystarczyły trzy minuty, a słabość naszej lewej flanki pokazała się w całej rozciągłości, gdy po chaotycznie przeprowadzonym kontrataku i nieudolnych próbach wybijania piłki przez "mistrzów Afryki" Anthony **Vava** z najbliższej odległości pokonał **Diallo**. Do tego urazu w tej akcji nabawił się **Konaté** i na boisku pojawił kolejny nieograny zawodnik, Serge **Badara**. A potem... potem oglądaliśmy festiwal nieudolności w wykonaniu Wybrzeża Kości Słoniowej. Jego kulminacja przypadła już na 9. minutę, gdy **Bamba** odebrał piłkę **Kwatehowi**, a **Roberts** obronił jego strzał i dobitkę **Fofany**, oba z najbliższej odległości. **Touré** z rzutu wolnego, **Komenan** z dystansu, **Kouassi** głową po rzucie rożnym — wszystko na próżno, biliśmy głową w mur, a stadion w Monrowii kipiał entuzjazmem. Do tego tuż po przerwie **Badara** został zniesiony z boiska i wymuszona została druga zmiana, a do gry postać musiałem **Ouégnina**. I właśnie gracz Sapri uratował nam tyłki, a paru zawodnikom nie tylko tyłki. W 90. minucie Ibrahima przedał się bowiem prawym skrzydłem i precyzyjnie wrzucił piłkę na głowę **Fofany**, który po nodze **Saoiego** skierował ją do bramki. Moment później **Doumbia** stanął przed szansą uratowania honoru WKS, ale z pięciu metrów nie trafił do pustej bramki, i eliminacje zaczęliśmy od straty dwóch punktów.

A tymczasem nasi rywale planowo sklepali swoich przeciwników — Nigeria wygrała 2:0 z Gabonem (**Johnson**, **Suleiman**), a Kamerun ograł Reunion również 2:0 (**Ipoua**, **Serge**), tak więc już na starcie zmuszeni byliśmy ich gonić.

08.06.2024 National Sports Center: 34.153 widzów

EMŚ Gr4 (1/10) Liberia — WKS 1:1 (1:0)

3. A.**Vava** 1:0

48. S.**Badara** (WKS) knt.

90. S.**Fofana** 1:1

WKS: O.Diallo 6 — M.Yao 6, S.Touré 6, G.Doumbia 6, I.Konaté 6 (5. S.Badara 6, 48. I.Ouégnin 7) — M.Né 6, J.Komenan 7, B.Komenan 6, S.Touré 7 — S.Fofana 7, M.Bamba 6 (75. D.Kouassi 7)

MoM: Anthony **Roberts** (GK; Liberia) — 8

1. Kamerun 3 pkt 2:0

2. Nigeria 3 pkt 2:0

3. **WKS 1 pkt 1:1**

4. Liberia 1 pkt 1:1

5. Gabon 0 pkt 0:2

6. Reunion 0 pkt 0:2

Mistrzostwa Europy na stadionach Norwegii zaczęły się od meczu Szwajcarii z Hiszpanią i od razu na dzień dobry mieliśmy wielką sensację, gdyż Helweci po голу **Varqueza** pokonali Hiszpanów 1:0. Jako że w drugim meczu grupy B Holandia nieoczekiwanie zremisowała 0:0 z Bośnią, Szwajcarzy znaleźli się w bardzo korzystnej sytuacji w walce o wyjście do fazy pucharowej.

W grupie D grała Polska, ale swoim pierwszym meczem znacznie zredukowała swoje szanse na sukces w tym turnieju, gdyż tylko zremisowała 1:1 z najsłabszą teoretycznie Litwą (**Bartczak** — **Jusko**). W drugim spotkaniu Chorwacja przegrała z Niemcami 0:2 po golach **Volkerta** i **Martina**, co było głównie zasługą **Bosnjaka**, wyrzuconego z boiska już po kwadransie gry, i to Niemcy stali się murowanymi faworytami tej grupy — jedyna nadzieja w tym, że Polacy sprężą się na mecze z wyżej notowanymi rywalami.

Nie obserwowałem zbyt uważnie fazy grupowej ME 2024, gdyż za parę dni czekał mnie drugi mecz eliminacyjny MŚ 2026 z reprezentacją Reunionu, który musieliśmy wygrać, i to jak najwyżej, by nie stracić kontaktu z Nigerią i Kamerunem. Na szczęście mogłem już skorzystać z paru podstawowych graczy reprezentacji, którzy nie mogli zagrać przeciwko Liberii, co napawało mnie względnym optymizmem. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 0/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 16/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 63/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (30, D/WBL/DM; 60/0; Metz), Mohammed **Bakari** (28, DC; 4/0; Troyes), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 21/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (26, DC; 53/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 6/0; Sapri), Moussa **Kamara** (27, DRC; 14/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (31, D/WBR/DM; 86/2; Leicester City), Seydou **Touré** (27, DC/DM; 60/6; Recreativo), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 11/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (28, DM; 56/2; Sporting), Didier **Bamba** (33, MLC; 18/1; Sete), Mamadou **Bamba** (18, MLC; 3/1; Niort), Boubacar **Komenan** (30, DM; 57/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 17/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 9/0; Braga), Patrice **Né** (30, AMC; 63/8; HSV), Franck **Ouégnin** (25, AMRC; 34/0; Martigues), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 19/2; Sète)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (32, ST; 73/41; Manchester City), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 33/29; Monaco), Mamadou **Konaté** (26, AM/FC; 40/14; America), Daniel **Kouassi** (23, ST; 18/4; Sochaux); Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; 6/2; Sapri)

W podsumowaniu roku parę wyróżnień trafiło do piłkarzy Sapri, a dokładniej do Ibrahimy **Ouégnina**, który uznany został drugim zawodnikiem ligi, trafił też do jedenastki sezonu.

A na Mistrzostwach Europy gospodarze, Norwegia, pokonali Francję 2:0 (**Tolnes**, **Aarflot**), zaś w meczu podwyższonego ryzyka Irlandia zremisowała bezbramkowo z Anglią. I wreszcie w grupie C Portugalia wygrała 2:0 z Walią po golach **Vieiry** i **Jorge**, zaś Włochy zwyciężyły Czechy dzięki dwóm trafieniom **Lazzariniego**.

Szwajcarzy nie przestawali szokować piłkarskiej Europy, i wygrywając 1:0 z Holandią po голу **Pichonnaza** zapewnili sobie jako pierwsi awans do fazy pucharowej. W drugim meczu grupy B Hiszpanie pokonali Bośnię 2:0 (**Mendoza**, **Segovia**), powracając do walki o drugie miejsce w grupie.

W grupie D Niemcy zremisowali z Polską 1:1 (**Chirico** — **Sikora**), a że Chorwacja wygrała 1:0 z Litwą po голу **Bosnjaka**, Polacy musieli w swoim ostatnim meczu pokonać Chorwatów, by nie wracać do kraju już po trzech meczach.

Reunion stanowiło klasyczną afrykańską krainę ogórków, z którą nie wypadało wygrać niżej niż 3:0. Dlatego też gdy Mamadou **Konaté** w wywiadzie stwierdził, że będzie szczęśliwy z 1:0, momentalnie wypadł ze składu drużyny przygotowującej się do tego historycznego meczu. Miał on być zarazem pożegnaniem Didiera **Bamby**, który swoim meczem numer 19 kończył reprezentacyjną karierę na lewej pomocy.

Sam mecz okazał się boleśnie jednostronnym widowiskiem. Praktycznie każdy strzał w światło bramki Reunionu stanowił stuprocentową sytuację, gdyż przez całe spotkanie **Faure** obronił tylko jedno uderzenie. Zaszalał Seydou **Fofana**, zaliczając hat-tricka, dwa gole ustrzelił Mamadou **Bamba**, a po jednym dorzucili Seydou **Touré** z rzutu wolnego oraz Ibrahima **Ouégnin** uderzeniem z dystansu. Zresztą prawa strona naszej formacji oparta była na piłkarzach Sapri i obaj spisali się bardzo dobrze.

W najważniejszym meczu naszej grupy Kamerun pokonał Nigerię 2:1 (**Ipoua 2** — **Chibueze**), stając się samodzielnym liderem, zaś Gabon po bramce **Moukandzy** pokonał 1:0 Liberię, zespół, z którym tak straszliwie się męczyliśmy przed tygodniem.

15.06.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.107 widzów
EMŚ Gr4 (2/10) **WKS** — Reunion 7:0 (4:0)

4. **M.Bamba** 1:0
28. **S.Touré** 2:0
32. **S.Fofana** 3:0
40. **S.Fofana** 4:0
46. **M.Bamba** 5:0
57. **I.Ouégnin** 6:0
78. **S.Fofana** 7:0

WKS: O.Diallo 8 — Y.Amouya 9, G.Doumbia 9, S.Touré 9, L.Fofana 9 — D.Bamba 8 (71. M.Bamba 7), P.Né 8, B.Bahoue 9, I.Ouégnin 10 (57. F.Ouégnin 6) — S.Fofana 10, M.Bamba 10 (71. D.Kouassi 7)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 10

1. Kamerun 6 pkt 4:1
2. **WKS 4 pkt 8:1**
3. Nigeria 3 pkt 3:2
4. Gabon 3 pkt 1:2
5. Liberia 1 pkt 1:2
6. Reunion 0 pkt 0:9

W grupie A ME 2024 pewną niespodziankę sprawiła Irlandia, pokonując pewnie Norwegię aż 3:0 (**Kenny, Kelly, Ward**), natomiast Anglia znów zaliczyła bezbramkowy remis, tym razem z Francją. Włosi po голу niezawodnego **Lazzariniego** pokonali Walię 1:0, zapewniając sobie miejsce w ćwierćfinałach, natomiast Czechy zremisowały 1:1 z Portugalią (**Krejci — Jorge**).

Mistrzostwa Europy wkroczyły w decydującą fazę walki o ćwierćfinały. Szwajcarzy odpuścili mecz z Bośnią, tylko remisując 1:1 (**Simić — Baumann**), a drugie premiowane awansem miejsce z grupy B wywalczyli Hiszpanie, wygrywając 2:0 z Holandią po dwóch golach Borji **Cruza**. W grupie A Anglia pokonała Norwegię 2:1 (**Anderson, Henry — Tolnes**) i dzięki karnemu **Henry'ego** z 87. minuty awansowali dalej, podobnie jak Irlandczycy (!) mimo porażki 1:3 z Francją (**Dunne — Faure, David, Martin**); tutaj gol **Dunne'a** zapewnił im lepszy bilans bramkowy, co premiowane jest awansem.

W grupie C Włosi podłożyli się Portugalii 0:2 (**Jorge, Ferreira**), przez co Czechy mimo zwycięstwa 2:0 nad Walią (**Pavlik, Hruška**) wracać musiały do domu, podobnie zresztą jak Polska, która przegrała 0:1 w decydującym meczu z Chorwacją (**Bosnjak**). Niemcy natomiast dzięki bramce **Martina** pokonali Litwę 1:0.

W ćwierćfinałach, w których zabrakło paru uznanych firm, działo się sporo. Anglia znów potrzebowała karnego, by pokonać Hiszpanię 1:0 (**Shaw**). Irlandia zaskakująco gładko ograła Szwajcarię aż 3:0 (**Kelly 2, Cronin**). Portugalia w meczu, w którym padły aż dwie bramki samobójcze, zwyciężyła Chorwację 3:1 (**Bosnjak sam., Mauro, Jorge — Pedro sam.**). A w meczu gigantów, przez dziennikarzy określonych mianem przedwcześniego finału, kibice wynudzili się setnie, oglądając bezbramkowy remis Niemców z Włochami i zwycięstwo tych drugich w rzutach karnych.

W pierwszym półfinale Anglia zagrała z Włochami i po tym meczu znów było głośno w mediach. Anglia wygrała 2:1 (**Anderson 2 — Rocchi**), ale oba gole dla Anglików padły po rzutach karnych i jak na razie zdobyła w ten sposób cztery spośród strzelonych na tych finałach bramek. A w drugim półfinale doszło do olbrzymiej sensacji, gdyż Irlandia dowiozła do 120. minuty remis 2:2 z Portugalią (**Kelly, Dunne — Jorge, Bento**), lepiej strzelając rzuty karne i osiągając historyczny sukces. Anglia - Irlandia w finale Mistrzostw Europy... kto by pomyślał?

Sam finał niestety trochę rozczarował, ale wyspiarski futbol nigdy nie był piękny dla oka. Anglicy szybko objęli dwubramkowe prowadzenie po golach **Andersona** i **Shawa**, **Kelly** zdobył kontaktowego gola po

godzinie gry, ale na nic więcej Irlandii nie było stać i Anglia po raz trzeci w historii zdobyła tytuł mistrzów Starego Kontynentu.

Podsumowanie sezonu w Sapri było dla mnie wielkim wstrząsem. O ile nikogo nie zdziwiła decyzja kibiców, by przyznać doroczne wyróżnienie Ibrahimie **Ouégninowi**, to działania zarządu wpędziły mnie w lekką depresję. Z jednej strony prezes **Fortunato** stwierdził, że jest zadowolony z postawy zespołu, i to mimo niepowodzenia w walce o mistrzostwo Serie C1/B. Z drugiej wszakże na sezon 2024/2025 postawił przede mną identyczny cel, choć pracować miałem w warunkach dalekich od komfortowych. Rozbudowa bazy treningowej, o którą prosiłem, była bowiem miłą niespodzianką, natomiast decyzja o przebudowie południowej trybuny i zainstalowaniu dodatkowego 1.000 krzesełek zrujnowała Sapri. Na inwestycje poszło bowiem ponad 2.500.000 euro i klub z dnia na dzień stanął na krawędzi bankructwa z mankiem w wysokości 1.100.000 euro. Oczywiście momentalnie zniknął mój wychuchany budżet transferowy, fundusz płac został obcięty o 20%, tak że przekraczałem go o prawie 5.000 euro tygodniowo, a ponadto mogłem zapomnieć o jakichkolwiek pieniądzach na transfery w wypadku sprzedaży zawodników. Miałem dać szansę juniorom i wychowankom... i oczywiście wygrać Serie C1/B.

Czerwiec 2024

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Madej** (28, ST; Polska U-21: 1/0) z Korony Kielce do Cracovii za 625.000 funtów
2. Jacek **Maciejewski** (28, ST; Polska) z Lecha do Wisły Płock za 400.000 funtów
3. Łukasz **Augustyniak** (23, ST; Polska U-21: 5/0) z Wisły do Groclinu za 400.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Ross **Richardson** (26, ST; Anglia U-21: 4/0) z Gillingham do Rangersów za 3.300.000 funtów
2. Artur **Jakowlew** (28, MR; Rosja: 39/0) z Manchesteru City do PSV za 2.600.000 funtów
3. Lee **Logan** (27, AMR; Anglia U-19) z Crystal Palace do Celtiku za 2.300.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

W nowej sytuacji finansowej klubowi potrzebne było trzęsienie ziemi i dokładnie to otrzymał. 1 lipca z Sapri odeszło dziesięciu zawodników, w znacznej części graczy pierwszego składu z zeszłego sezonu, zaś w ich miejsce przyszło jedenastu nowych, w większości młodych i niezagranych, od których zależeć miały losy klubu w przyszłym sezonie.

I tak do Aglianese oddałem za darmo młodego Simone **Olivę** (17, GK; Włochy), który był za słaby nawet na rezerwy trzecioliigowego klubu. Trzeci bramkarz Sapri, Ciro **Petruzzi** (21, GK; Włochy) [5-0-0, 7.00], również za darmo przeszedł do Centese, a drugi golkeeper klubu i chybiony transfer sprzed roku, Paolo **Conti** (26, GK; San Marino U-21: 1/0) [9-0-0, 6.67] za 65.000 euro oddany został do Gualdo.

Jeśli chodzi o obronę, największym nazwiskiem, jakie rozstało się z Sapri, był inny nietrafiony transfer, Jean-Christophe **Diane** (28, SW/DC; Francja) [5-0-0, 6.60], który powrócił do ojczyzny i za 20.000 euro wzmocnił zespół Boulogne-sur-Mer. Również wszechstronny, a raczej wszechstronnie słaby Antonio **Greco** (19, WBR/DM/MRC; Włochy) [19-0-1, 6.58] pożegnał się z Sapri, za 4.000 euro przechodząc

do Matery. Zawodnik, który zatrzymał się w rozwoju, Raffaele **Galli** (25, WB/ML; Włochy) [123-2-0, 6.87], za 50.000 oddany został do Carpi. I wreszcie piłkarz, który nie sprawdził się w Sapri, Alberto **Moroni** (18, DL/MC; Włochy), za 30.000 euro sprzedany został do Lavello.

Poważnego osłabienia doznała nasza linia pomocy, Za 350.000 euro do Terzigno sprzedany został Gianni **Messina** (20, AM/FC; Włochy) [15-1-0, 6.47], zbyt prymitywny jak na moje potrzeby Javier **Rojas** (20, MC; Argentyna U-21: 20/0) [86-2-6, 6.98] za 20.000 euro odszedł do Valenzany, a Giovanni **Sabatini** (24, MC; Włochy) [119-5-14, 6.81] za rekordowe tego lata 525.000 euro kupiony został przez Real Marcanise. Jedynie w ataku nie doznaliśmy żadnych osłabień, ale to musiało się zmienić, gdyż nie stać nas było na nowy kontrakt dla Ibrahimy **Ouégnina**, który przez to musiał zimą odejść z klubu.

Nasze wzmocnienia nie prezentowały się w żadnej mierze imponująco. Do pierwszego składu wskoczyć mogło co najwyżej trzech zawodników — albański bramkarz Bledar **Shala** (22, GK; Albania), kupiony za 2.000 euro z niemieckiego Wirges, lewy pomocnik Vincenzo **Rinaldi** (26, WBL/AML; Włochy), sprowadzony z Bari za 9.000 euro, oraz kolejny Portugalczyk w Sapri, następca **Galliego** na lewej obronie, António **Duarte** (24, D/WBL; Portugalia), ściągnięty za 6.000 euro z Trofense.

Dwaj kolejni, młodzi zawodnicy, środkowi obrońcy Maurizio **Galli** (18, DC; Włochy) i Pietro **Magnani** (19, DRC; Włochy), sprowadzeni za darmo odpowiednio z Mantovy i Albalongi, mogli pełnić co najwyżej rolę użytecznych dublerów, zaś Giulio **Castellini** (18, D/WBR; Włochy), ściągnięty za darmo z Varese, wychowanek Ravenny Gabriele **Gozzi** (18, DC; Włochy), kupiony za 5.000 euro z Lanciano Daniele **Di Matteo** (17, AMRC; Włochy), wyjęty za darmo z Ascoli Mattia **Salvadori** (17, DR; Włochy) i znaleziony w Sassari Torres Gianluca **Mura** (17, DM; Włochy) na razie grać mogli tylko w rezerwach, podobnie jak dwaj wychowankowie Sapri, Marco **Bucci** (15, D/WBRL; Włochy) i Giovanni **Durante** (15, ST; Włochy). Pozostało mi więc szukać dodatkowych wzmocnień na wolnym transferze i wśród zawodników wystawionych do wypożyczenia. A to nie mogło być łatwe...

Reprezentacja WKS nowy sezon zaczynała meczem eliminacyjnym MŚ 2026 z Gabonem. Powołałem na to spotkanie dokładnie ten sam skład, który zdemolował Reunion. Powołania otrzymali więc:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 0/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 17/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 63/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (30, D/WBL/DM; 61/0; Metz), Mohammed **Bakari** (28, DC; 4/0; Troyes), Seydou **Domoraud** (26, SW/DRC; 21/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (26, DC; 54/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (23, D/WBR; 7/0; Sapri), Moussa **Kamara** (27, DRC; 14/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (31, D/WBR/DM; 86/2; *Manchester United*), Seydou **Touré** (27, DC/DM; 61/7; Recreativo), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 11/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (28, DM; 57/2; Sporting), Didier **Bamba** (33, MLC; 19/1; Sete), Mamadou **Bamba** (18, MLC; 4/1; Niort), Boubacar **Komenan** (30, DM; 57/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 17/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 9/0; Braga), Patrice **Né** (30, AMC; 64/8; *Perugia*), Franck **Ouégnin** (25, AMRC; 35/0; Martigues), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 19/2; Sète)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (32, ST; 74/43; *Sheffield United*), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 34/32; Monaco), Mamadou **Konaté** (26, AM/FC; 40/14; America), Daniel **Kouassi** (23, ST; 19/4; Sochaux); Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; 7/3; Sapri)

Kolejnym zawodnikiem, który opuścił Sapri, był Luca **Pierini** (20, DL/WBRL; Włochy) [1-0-0, 6.00], którego kontrakt wygaś, a ja nie zamierzałem go przedłużać. Natomiast klub wzmocnili dwaj nowi piłkarze. Andrea **Scarpa** (19, ST; Włochy) wypożyczony został na cały sezon z Bari, natomiast Giampiero **Tozzi** (25, DM; Włochy), zwolniony przez Belluno, podpisał dwuletni kontrakt z Sapri i wskoczył do wyjściowego składu. Niestety, zmusiło mnie to do zrobienia desperackiego kroki i wystawienia na listę transferową dwóch kluczowych piłkarzy Sapri, Christiana **Di Mauro** oraz Ibrahimy **Ouégnina**, aby ratować budżet klubu.

Nie wierzyłem, by Gabon był w stanie nam zagrozić, więc do wyjściowego składu trafiło dwóch bardzo młodych zawodników, Mamadou **Bamba** na lewej pomocy oraz Bakary **Diagoné-Bi** w bramce — oczywiście pierwszym bramkarzem reprezentacji nadal był Olivier **Diallo**, ale chciałem przetestować **Diagoné-Bi** w meczu o punkty raczej niż w sparingu.

Moje podejrzenia co do siły reprezentacji Gabonu potwierdziły się i po kwadransie gry prowadziliśmy już 2:0 po dwóch golach Seydou **Fofana**. Zwłaszcza jego drugie trafienie, przy którym przerzucił piłkę nad **Tambouchą** po wrzutce **Ouégnina**, było szczególnej urody. Jeszcze w pierwszej połowie jeden **Bamba** zagrał na wolne pole do drugiego, co skończyło się golem numer trzy, a tuż przed przerwą po rzucie rożnym naszych napastników wyręczył **Ntsiba**. W drugiej połowie **Fofana** skompletował hat-tricka, zabrawszy piłkę **Issiemou**, i drugie przekonujące zwycięstwo nad grupowym outsiderem stało się faktem.

Co ważniejsze, do olbrzymiej sensacji doszło w meczu Liberii z Kamerunem — lider grupy nieoczekiwanie przegrał 0:1 (**Toe**), co ukazało nasz remis w odrobinę innym świetle. Natomiast Nigeria wymęczyła wyjazdową wygraną 1:0 (**Johnson**) z Reunionem, co sprawiło, że w tabeli grupy 4 przywrócony został naturalny porządek rzeczy.

06.07.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.614 widzów
EMŚ Gr4 (3/10) **WKS** — Gabon 5:0 (4:0)

8. S.**Fofana** 1:0
12. S.**Fofana** 2:0
35. M.**Bamba** 3:0
45+1. J.**Ntsiba** 4:0 sam.
65. S.**Fofana** 5:0

WKS: B.Diagoné-Bi 8 — Y.Amouya 9, G.Doumbia 8, S.Touré 8, L.Fofana 7 (63. I.Konaté 7) — M.Bamba 9, P.Né 7 (63. J.Komenan 7), B.Komenan 7, I.Ouégnin 8 — S.Fofana 10, M.Bamba 10 (75. D.Kouassi 6)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; **WKS**) — 10

1. **WKS** 7 pkt 13:1
2. Kamerun 6 pkt 4:2
3. Nigeria 6 pkt 4:2
4. Liberia 4 pkt 2:2
5. Gabon 3 pkt 1:7
6. Reunion 0 pkt 0:10

Tradycyjnie już po Mistrzostwach Europy zgłosiło się do mnie parę federacji zainteresowanych moją skromną osobą. Nie miałem wszakże ochoty na przeprowadzkę nad Morze Czarne, dlatego też tak Turcy jak i Ukraińcy musieli obejść się smakiem.

8 lipca na rozkopanym Comunale "Italia" przebudowany zespół Sapri rozpoczął przygotowania do nowego sezonu sparingiem z Rodengo Saiano. Przez pierwszy kwadrans czwartoligowy przeciwnik trochę nas przycisnął, ale potem opanowaliśmy sytuację, wygrywając pewnie 2:0. Przekonałem się wszakże, że nadal potrzebujemy trzech zawodników, by spać spokojnie — trzeciego bramkarza, czwartego napastnika i drugiego rozgrywającego. W tym meczu nie grali już **Ouégnin** ani **Di Mauro**, gdyż nie chciałem ryzykować niepotrzebnej kontuzji piłkarzy, którzy lada moment mieli odejść z klubu.

08.07.2024 Comunale "Italia": 135 widzów
TOW **Sapri** [C1/B] — Rodengo Saiano [C2/A] 2:0 (1:0)

23. M.**Marchese** 1:0 rz.k.
58. E.**Conte** 2:0

MoM: Vincenzo **Marra** (DL; Rodengo Saiano) — 8

W tym sezonie mistrz Polski zaczynał grę w Lidze Mistrzów od 2. fazy kwalifikacyjnej, tak więc jako pierwszy do akcji wkroczył Groclin. W 1. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA trafił na maltański Hibernians i tradycyjnie skompromitował się, tylko remisując w Grodzisku Wlkp. 1:1 po голу **Mowlila**.

Trochę zmian nastąpiło też w Sapri, gdzie pozostałem mimo oferty ze strony czeskiego ZPNu. Moim nowym asystentem został mój dotychczasowy scout i znajomy jeszcze z czasów Micaelense, Marcin **Pietrowski** (36, Polska: 12/1), a na stanowisko scouta przyjąłem byłego reprezentanta Szwajcarii, Jonasa **Elmera** (36, SUI: 19/1). Podpisałem też kontrakt z bramkarzem naszego zespołu amatorów, Cristiano **Marino** (21, GK; Włochy), by mieć zabezpieczenie na wypadek kontuzji któregoś z golkeeperów pierwszego zespołu.

A pierwszy zespół w swoim drugim sparingu rozbił piątoligowy Real Montecchio aż 5:0, pokazując kilka bardzo ciekawych zagrań, które pozwalały mieć nadzieję na przyzwoitą grę również i w lidze.

14.07.2024 Comunale "Italia": 130 widzów

TOW **Sapri** [C1/B] — Real Montecchio [D/F] 5:0 (3:0)

18. **G.Seidou** 1:0

25. **M.Rosati** 2:0

32. **F.De Martin** (Sapri) knt.

38. **G.Seidou** 3:0

49. **L.Napoli** 4:0

56. **P.Magnani** 5:0

MoM: Ghislain **Seidou** (ST; Sapri) — 8

18 lipca nadszedł bardzo smutny dzień dla Sapri — z klubem żegnała się jego największa gwiazda, reprezentant Wybrzeża Kości Słoniowej Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; WKS: 8/3) [78-36-7, 6.96]. Niestety, nie dysponowałem budżetem, który pozwoliłby mi go zatrzymać w klubie, ale z drugiej strony taki był mój plan od samego początku — co roku sprowadzać utalentowanego młodego Iworyjczyka, przez 2-3 sezony szkolić go i korzystać z jego umiejętności, a potem puszczając w szeroki świat. Tak było i z **Ouégninem**, który po trzech sezonach w Sapri przeszedł do norweskiego Lyn Oslo za 600.000 euro i 25% kwoty kolejnego transferu.

Trzeci sparing, z piątoligowym Manzanese, znów okazał się jednostronnym widowiskiem. Kolejne dwa gole zdobył **Seidou**, który pokazał, że stać go na zastąpienie **Ouégnina** w ataku Sapri, bardzo ładnym trafieniem popisał się też wypożyczony z Bari **Scarpa**.

20.07.2024 Comunale "Italia": 157 widzów

TOW **Sapri** [C1/B] — Manzanese [D/D] 4:0 (3:0)

5. **M.Marchese** 1:0

19. **G.Seidou** 2:0

33. **G.Seidou** 3:0

48. **A.Scarpa** 4:0

90+1. **G.Morabito** (Manzanese) cz.k.

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

Zeszłoroczne sukcesy sprawiły, że początek sezonu miał wyglądać inaczej niż do tej pory. Nie graliśmy już w fazie grupowej Pucharu Serie C, co oznaczało, że pewnie będę musiał znaleźć jeszcze z dwóch sparingpartnerów. Ponadto dzięki 6. miejscu na finiszu poprzedniego sezonu mieliśmy po raz pierwszy w historii klubu zadebiutować w Pucharze Włoch.

Skoro o pucharach mowa, Cracovia, kontynuując wieloletnią tradycję żenujących występów mistrzów Polski w Lidze Mistrzów, przegrała na własnym boisku 0:3 z Dynamem Kijów w 2. fazie kwalifikacyjnej i mogła zapomnieć o przełamaniu złej passy polskich drużyn.

Sztab szkoleniowy Sapri zasilił kolejny scout, Pedro **Peraltinha** (38, Portugalia: 12/0), zaś klub w czwartym sparingu zmierzył się z piątoligowym Viribus Unitis. Po raz kolejny rozklepaliśmy swobodnie rywala, a pierwsze skrzypce tym razem zagrał **Scarpa**, i już zaczynałem żałować, że nie jest on piłkarzem Sapri.

26.07.2024 Comunale "Italia": 144 widzów
TOW **Sapri** [C1/B] — Viribus Unitis [D/I] 5:0 (3:0)

6. **M.Rosati** 1:0

24. **M.Caruso** (Viribus Unitis) cz.k.

33. **A.Scarpa** 2:0

43. **A.Scarpa** 3:0

46. **N.Grilli** 4:0

88. **A.Moreno** 5:0

MoM: Andrea **Scarpa** (ST; Sapri) — 9

31 lipca z Sapri rozstał się jego wieloletni rozgrywający, Christian **Di Mauro** (31, AMRLC; Włochy) [289-28-31, 6.74]. Christian był już trochę za stary jak na moje wymagania, a do tego zaliczał się do najlepiej opłacanych piłkarzy w klubie, więc jego odejście pozwalało zauważalnie odciążyć budżet. Bez żalu oddałem go więc do Valenzany za 150.000 euro gotówką i 25% wartości kolejnego transferu.

Zgodnie z przewidywaniami, Cracovia przegrała w Kijowie z Dynamem 1:3 (**Dąbrowski**) i polscy kibice nie musieli już przejmować się Ligą Mistrzów. Natomiast w 1. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA Groclin wygrał na wyjeździe 2:0 z Hiberniansem po golach **Marca** i **Woźniaka**, przechodząc do kolejnej rundy.

Lipiec 2024

Transfery (Polacy):

1. Jacek **Wróbel** (22, AMR/ST; Polska U-21: 36/7) z Milanu do Barcelony za 7.500.000 funtów
2. Maciej **Kowalik** (21, DC; Polska U-21: 22/0) z Southampton do Manchesteru United za 6.000.000 funtów
3. Artur **Kubas** (29, DL; Polska: 7/0) z Paris-SG do Crystal Palace za 1.600.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **César** (23, AMRLC; Portugalia: 14/1) z Chelsea do Romy za 31.500.000 funtów
2. Christian **Schmitt** (26, ST; Niemcy: 3/3) z Arsenalu do Evertonu za 24.000.000 funtów
3. **Júnior** (22, ST; Brazylia: 10/5) z Barcelony do Milanu za 23.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Łęczna [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Sierpień zaczęliśmy od ostatniego sparingu, w którym naszym rywalem było piątoligowe Trino. Trzy dni później mieliśmy grać mecz Pucharu Włoch, tak więc pierwsza jedenastka przebywała na boisku tylko 30 minut, potem zaś szansę otrzymali rezerwowi, którzy pokazali się z bardzo dobrej strony. Wyglądało na to, że mamy szansę powalczyć o coś więcej niż tylko środek tabeli. A kolejne sparingi zależały od tego, czy przejdziemy dalej w Pucharze Włoch i kiedy zaczną się dla nas rozgrywki Pucharu Serie C.

01.08.2024 Comunale "Italia": 144 widzów

TOW **Sapri** [C1/B] — Trino [D/A] 7:1 (4:1)

6. **M.Marchese** 1:0

27. **M.Marchese** 2:0

32. **L.Napoli** n.br.

38. **L.Napoli** 3:0

40. **A.Scarpa** 4:0

45. **A.Masini** 4:1

46. **L.Napoli** 5:1

64. **A.Guarino** 6:1

81. **A.Scarpa** 7:1

MoM: **Andrea Scarpa** (ST; Sapri) — 10

Człowiek szkoli gówniarza, uczy go wszystkiego, co potrafi, ten zaś w przeddzień meczu inaugurującego sezon przychodzi na trening i informuje z głupim uśmiechem, że... wyjeżdża na olimpiadę. I nawet nie można mu w ten głupio uśmiechnięty pysk zamalować.

Do historycznego, pierwszego meczu Sapri w Coppa Italia, przystępowaliśmy, jak łatwo się domyśleć, bez Ghislaina **Seidou**, co oznaczało szansę debiutu dla **Scarpy**. Naszym rywalem była jedna z mocniejszych ekip Serie B, Rimini, i nikt nie dawał nam większych szans na zwycięstwo. Po kwadransie gry wiedziałem już, dlaczego — nasi rywale grali kosmiczną piłkę, jakiej jeszcze na Comunale "Italia" nie widziano, i słusznie prowadzili po błędzie przeciętnego dzisiaj **Araújo** i голу **Valentiniego**. Sapri grało całkiem dobrze, ale to po prostu nie wystarczało i na przerwę schodziliśmy w nienajlepszych nastrojach.

W 50. minucie 2.580 kibiców wybuchnęło entuzjazmem, gdy **André** pokazał, że **Di Mauro** nie był jedynym specjalistą od rzutów wolnych w Sapri, zawinął piękną piłkę nad murem i po poprzeczce wpakował ją do bramki Rimini. Radość potrwalała całe 20 minut, potem zaś **Fofana** przegrał pojedynek z **Ferrante**, pozwalając mu na dośrodkowanie, które bezlitośnie zamknął João **Pedro**, i było po meczu. Nasz pierwszy występ w Coppa Italia ograniczył się do 90 minut.

04.08.2024 Comunale "Italia": 2.580 widzów

CI 1RKw Sapri [C1/B] — Rimini [B] 1:2 (0:1)

18. **G.Valentini** 0:1

50. **André** 1:1

71. **J.Pedro** 1:2

Sapri: F.De Martin — António, M.D'Angelo, André YC, L.Fofana — V.Rinaldi, M.Araújo (58. P.Piras), G.Tozzi, M.Rosati (46. N.Grilli) — M.Marchese (63. L.Napoli), A.Scarpa

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

Wszystko wskazywało na to, że przygoda polskich klubów w europejskich pucharach raz jeszcze zakończy się, zanim zdąży się w ogóle rozkręcić. W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA, Groclin przegrał gładko 0:2 z Dnipro w Dnipropietrowsku, a Legia uległa na wyjeździe Krylii Sowiechow 1:3 (**Zieliński**). Oba polskie zespoły miały więc na papierze szansę na awans, ale wymagało to wyników, które w polskich realiach graniczyłyby z cudem.

Naszym ostatnim sparingpartnerem było piątolicowe Bergamo Cenate. Zagraliśmy dobry mecz, choć nasza skuteczność pozostawiała sporo do życzenia. Teraz mogliśmy już tylko czekać na inaugurację rozgrywek ligowych.

11.08.2024 Comunale "Italia": 170 widzów

TOW **Sapri** [C1/B] — Bergamo Cenate [D/B] 2:0 (1:0)

18. **A.Scarpa** 1:0

88. **P.Magnani** 2:0

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 8

Na nasze szczęście Ghislain **Seidou** i reprezentacja olimpijska Wybrzeża Kości Słoniowej zakończyły udział w Igrzyskach Olimpijskich na ćwierćfinale. Ghislain zdobył w trakcie tego turnieju trzy gole, jednego strzelił Sudyńczykom, a dwa Uzbekom, tak więc osobiście miał prawo być zadowolony ze swojego występu. To samo mogli powiedzieć piłkarze Legii, którzy odrobili straty z Samary, pokonując Krylię Sowiechow 3:0 (**Zieliński** 2, **Heidenreich**) i awansując do kolejnej fazy Pucharu UEFA. Również i Groclin był tego bliski, ale wygrana 2:1 z Dnipro (**Marzec** 2) była zbyt skromna, by uratować cokolwiek oprócz honoru.

Pierwszą reprezentację WKS czekały dwa mecze towarzyskie — wyjazdowe spotkanie z Włochami oraz pojedynek w Abidżanie z Burundi. Nie zamierzałem wprowadzać do zespołu nowych twarzy, ale paru zawodników otrzymało kolejną szansę po dłuższej nieobecności w kadrze. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 1/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 17/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 63/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (30, D/WBL/DM; 62/0; Metz), Mohammed **Bakari** (28, DC; 4/0; Troyes), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 21/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (26, DC; 55/2; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (24, D/WBR; 8/0; Sapri), Moussa **Kamara** (27, DRC; 14/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (31, D/WBR/DM; 87/2; *Celtic*), Seydou **Touré** (27, DC/DM; 62/7; Recreativo), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 11/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 57/2; Sporting), Mamadou **Bamba** (18, MLC; 5/1; Niort), *Souleymane Diallo* (30, AMC; 23/3; *Lokomotiw Moskwa*), Boubacar **Komenan** (30, DM; 58/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 18/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 9/0; Braga), Franck **Ouégnin** (25, AMRC; 35/0; Martigues), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 19/2; Sète), Youssouf **Touré** (26, ML; 32/2; *Gillingham*)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (26, ST; 9/1; Nancy), Mamadou **Bamba** (32, ST; 75/44; Sheffield United), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 35/35; Monaco), Mamadou **Konaté** (26, AM/FC; 40/14; America), Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; 8/3; *Lyn*)

Kończyły się też porządki kadrowe w Sapri — nowy kontrakt podpisał Nicola **Grilli**, a do zespołu rezerw dołączył z wolnego transferu wychowanek Torino, Giancarlo **Facchini** (17, DL; Włochy). I wreszcie nadeszła pora inauguracji rozgrywek ligowych. Na dzień dobry podejmowaliśmy Rende, będąc wyraźnym faworytem tego spotkania. Zagraliśmy najmocniejszym składem i zaprezentowaliśmy futbol, który wzbudziłby podziw w każdym LZSie, ale tylko tam. W ataku po prostu nie istnieliśmy, środek pomocy zdominowali goście, a w 14. minucie po błędzie **Tozziego** i strzale **Vecchiego** Rende prowadziło 1:0. Nic nie dały przeprowadzane przeze mnie zmiany, zagraliśmy kiepski mecz i przegraliśmy w pełni zasłużenie, będąc tego dnia zespołem wyraźnie gorszym. Atak na Serie B zaczęliśmy od żenującej porażki.

25.08.2024 Comunale "Italia": 1.474 widzów

C1/B (1/34) Sapri [—] — **Rende** [—] 0:1 (0:1)

14. **W.Vecchi** 0:1

59. **António** (Sapri) knt.

Sapri: F.De Martin — António (59. A.Moreno), M.D'Angelo, André, L.Fofana — V.Rinaldi, M.Araújo, G.Tozzi (42. P.Piras), M.Rosati — M.Marchese, G.Seidou (70. L.Napoli)

MoM: Emanuele **Calabrese** (DC; Rende) — 8

Trzy dni później graliśmy na wyjeździe z Igea Virtus. Tym razem nawet udało się nam stworzyć parę sytuacji podbramkowych, ale gospodarze mieli wyraźną przewagę, w czym pomogli sobie, faulując **Araújo** i **Napolięgo**. Na szczęście świetnie w Sapri zadebiutował **Shala** i głównie dzięki niemu zdobyliśmy pierwszy punkt w lidze — teraz potrzebne były już tylko bramki...

28.08.2024 D'Alcontres: 279 widzów

C1/B (2/34) Igea Virtus [8.] — Sapri [18.] 0:0 (0:0)

Sapri: B.Shala — A.Moreno, M.D'Angelo, André, L.Fofana — V.Rinaldi, M.Araújo (53. C.Ocaña), M.Rosati, N.Grilli — M.Marchese, G.Seidou (46. L.Napoli, 68. A.Cecconi)

MoM: Bledar **Shala** (GK; Sapri) — 8

W sparingu z Włochami na stadionie Renzo Barbera w Palermo wystawiłem drugi zespół, pragnąc przetestować potencjalnych zmienników w meczu z naprawdę groźnym rywalem. Zespół spisał się poniżej wszelkich oczekiwań, nawet nie podejmując walki. Włosi w pierwszej połowie po prostu nas zmasakrowali, a zaczął już w 1. minucie **Lazzarini** po błędzie **Bahoue**. Potem **Navarra**, raz jeszcze **Lazzarini** i na koniec **Rocchi** pokonali **Diallo**, i było to najgorsze 45 minut iworyjskiej reprezentacji za mojej pamięci. W drugiej połowie Włosi się nie starali, moi podopieczni zaś nie potrafili nic zagrać, tak więc na efektownie kompromitującym 0:4 się skończyło. Sezon 2024/2025 zaczynał się dla mnie wprost koszmarnie.

31.08.2024 Renzo Barbera: 30.504 widzów

TOW **Włochy** — WKS 4:0 (4:0)

1. R.**Lazzarini** 1:0

12. S.**Navarra** 2:0

21. R.**Lazzarini** 3:0

23. P.**Rocchi** 4:0

WKS: O.Diallo 5 (46. S.Diarra 6) — M.Yao 6, G.Doumbia 6, S.Touré 5 (46. S.Domoraud 6), I.Konaté 6 — Y.Touré 6, S.Diallo 6 (61. J.Komenan 6), B.Bahoue 6 (46. B.Komenan 6), O.Né 6 (61. F.Ouégnin 6) — A.Bakayoko 5 (46. M.Konaté 6), I.Ouégnin 6

MoM: Michael **Massini** (ST; Włochy) — 9

Urazy na zgrupowaniu wyeliminowały z gry Jean-Jacquesa **Komenana** i doświadczonego Mamadou **Bambé**. Za tego drugiego do składu powrócił więc Daniel **Kouassi**, natomiast powołany za Komenana Moussa **Né** stwierdził, że nie zamierza służyć do łatania dziur w składzie i powinienem być od razu go powołać. Jako że **Né** nadawał się moim zdaniem wyłącznie do łatania dziur w składzie, oświadczyłem, że w takim wypadku nie będę go więcej zmuszał do gry w reprezentacji i na tym nasza współpraca się skończyła, a zamiast niego do składu na Burundi i Kamerun dokooptowałem Lassinę **Cissé**.

Ostatniego dnia letniego okna transferowego do Sapri dołączyło jeszcze dwóch zawodników. Wychowanek Milanu, Giuseppe **Nocera** (17, AMC; Włochy), trafił do drużyny rezerw, natomiast pierwszy zespół wzmocnił kolejny już piłkarz iworyjskiej młodzieżówki, wyjęty za darmo z ASEC Abidżan Souleymane **Bamba** (21, ST; WKS U-21: 4/2).

Sierpień 2024

Bilans: 0-1-2, 1:3

Liga (Serie C1/B): 16. [—] (1 pkt, 0:1)

Coppa Serie C: —

Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Kowalski** (23, DR; Polska U-21: 5/1) z Wisły do Groclinu za 800.000 funtów
2. Krzysztof **Wiśniewski** (23, AMR/ST; Polska U-21: 7/2) z Pogoni do Düsseldorfu za 675.000 funtów
3. Michał **Lemanowicz** (25, WB/ML; Polska) z Odry Wodzisław do Legii za 625.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Angelo **Fortunato** (24, DC/DM; Włochy: 5/0) z Romy do Milanu za 19.250.000 funtów
2. **Mota** (24, MR; Portugalia U-21: 16/0) z Paris-SG do Milanu za 17.500.000 funtów
3. Jesús **Royo** (22, AMRLC; Hiszpania U-21: 6/0) z Marseille do Arsenalu za 17.250.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: CSKA Sofia [+3]

Francja: Paris-SG [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: Köln [+2]

Polska: Legia [+1]

Portugalia: Naval [+0]

Włochy: Milan [+0]

Moussa **Né** szybko przeprosił się ze mną, ale było dla niego za późno — dla mnie przestał istnieć. Długie przygotowania do eliminacyjnego, arcyważnego meczu z Kamerunem zamykał sparing z Burundi, którego byliśmy faworytem. Wygraliśmy 3:0 z palcem w nosie, a dla mnie najważniejszą informację stanowiła kiepska dyspozycja **Kamary**, który stracił szansę na grę w meczach o stawkę.

04.09.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.842 widzów

TOW **WKS** — Burundi 3:0 (2:0)

24. D.**Kouassi** 1:0

32. S.**Fofana** 2:0

46. L.**Cissé** 3:0

WKS: O.Diallo 7 — M.Yao 7, G.Doumbia 8, S.Touré 7 (46. M.Bakari 7), I.Konaté 7 (46. M.Kamara 6) — M.Bamba YC 8, S.Diallo 7 (46. O.Né 8), B.Komenan 7 (46. B.Bahoue 7), F.Ouégnin 7 — S.Fofana 7 (46. L.Cissé 7), D.Kouassi 7 (46. M.Konaté 7)

MoM: Oumar **Né** (MR; WKS) — 8

Wyjazdowy mecz z Kamerunem mógł uporządkować sytuację w naszej grupie eliminacyjnej MŚ 2026, liczyłem więc na dobry wynik. Kameruńczycy nie zamierzali wszakże niczego pozostawiać przypadkowi i już po pięciu minutach do szpitala odjechał nasz najlepszy strzelec, Seydou **Fofana**. Kamerun miał optyczną przewagę, ale pod bramką **Diallo** gospodarze nie potrafili stworzyć sytuacji do oddania celnego strzału i w pierwszej połowie z boiska wiało nudą.

Tuż po przerwie Lassina **Cissé** uderzył z ostrego kąta na bramkę **Tchamiego**, który z trudem odbił piłkę w bok. Kameruńczycy kontynuowali swoją praktykę sprzed przerwy i w 51. minucie karetką do szpitala

przejechał się Seydou **Touré**. Bez dwóch kluczowych zawodników zaczęliśmy ugiąć się pod naporem gospodarzy, choć na moje polecenie **Kouassi** policzył korkami żebra bramkarzowi Kamerunu, wymuszając jego zmianę. W 69. minucie po strzale **Ekwalli Diallo** przerzucił piłkę nad poprzeczką, a w odpowiedzi **Ouégnin** i **Cissé** przegrali pojedynki sam na sam z **Deffo**. W doliczonym czasie gry z boiska wyleciał **William**, ratujący faulem Kamerun przed utratą pewnej bramki, w ostatniej akcji spotkania **Diallo** cudownie wybronił główkę **Ekwalli** — skończyło się na 0:0, które było dla nas rezultatem lepszym, a dla Kamerunu szczęśliwszym.

To zaś oznaczało, że nowym liderem naszej grupy została Nigeria, która pokonała Liberię 2:1 (**Oliseh**, **Agu** — **Vava**). W ostatnim meczu grupy 4 Reunion nieoczekiwanie wygrał 2:1 z Gabonem (**Gomes**, **Turpin** — **Ouyomi**).

07.09.2024 Stade Omnisports Ahmadou Ahidjo: 57.888 widzów
EMŚ Gr4 (4/10) Kamerun — WKS 0:0 (0:0)

6. **S.Fofana** (WKS) knt.
51. **S.Touré** (WKS) knt.
63. **P.Tchami** (Kamerun) knt.
90+1. **William** (Kamerun) cz.k.

WKS: O.Diallo 8 — Y.Amouya 6, G.Doumbia YC 8, S.Touré 6 (51. S.Domoraud 6), I.Konaté YC 7 — Y.Touré 6, B.Komenan 7, B.Bahoue 8, O.Né 7 — S.Fofana 6 (6. L.Cissé 7), D.Kouassi 6 (71. I.Ouégnin 6)

MoM: Samuel **N'Gounou** (DC; Kamerun) — 8

1. Nigeria 9 pkt 6:3
2. **WKS 8 pkt 13:1**
3. Kamerun 7 pkt 4:2
4. Liberia 4 pkt 3:4
5. Reunion 3 pkt 2:11
6. Gabon 3 pkt 2:9

Z wolnego transferu ściągnąłem jeszcze jednego ciekawego juniora, którym był wychowanek Chievo, Luca **Cioni** (18, DM; Włochy). A w trzeciej kolejce podejmowaliśmy faworyzowaną Vitorię. Goście koncentrowali się na grze faul, ale zanim zdążyli odesłać do lekarza **Marchese**, ten po centrze **Grilliego** dobił własny strzał, zdobywając pierwszego gola dla Sapri w tym sezonie. Potem goście uzyskali lekką przewagę, lecz znów świetnie bronił **Shala**, który w błyskawicznym tempie awansował na golkipera numer jeden w Sapri. W końcówce błąd popełnił **Torre**, **Ocaña** wygarnął mu piłkę spod nóg, a **Araújo**, dostrzegając wysuniętego z bramki **Manziogo**, chamskim strzałem przy krótkim słupku podwyższył na 2:0. Moment później przy biernej postawie **Ocaña** i **Moreno Ferretti** zdołał zagrać w pole karne, a **Zanetti** pokonał w końcu **Shalę**, ale na nic więcej Vitorii nie było tego dnia stać i w końcu zdobyliśmy komplet punktów.

09.09.2024 Comunale "Italia": 1.315 widzów
C1/B (3/34) **Sapri** [16.] — Vitoria [4.] 2:1 (1:0) TV

3. **M.Marchese** 1:0
85. **M.Araújo** 2:0
88. **S.Zanetti** 2:1

Sapri: B.Shala — A.Moreno, M.D'Angelo, André, L.Fofana YC — V.Rinaldi (62. C.Ocaña), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli YC — M.Marchese (28. A.Scarpa), G.Seidou (74. A.Cecconi YC)

MoM: Lassina **Fofana** (WBR; Sapri) — 8

Legia w 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA trafiła na Newcastle i w pierwszym meczu zaskoczyła fachowców, remisując na wyjeździe 1:1, oczywiście po голу **Zielińskiego**. Do Sapri dołączył trzeci fizjoterapeuta, Matteo **Montanari** (35, Włochy), by pomóc w opanowaniu plagi kontuzji.

A tymczasem czekał nas wyjazd do Pescara. Zaczęliśmy fatalnie, gdyż już w 10. minucie nieporozumienie **Fofany** z **André** wykorzystał Kongijczyk **Mukeba**, pokonując **Shalę**. Mimo to toczyliśmy wyrównany pojedynek i w 38. minucie po faulu **Guardiego** na **Seidou Marchese** wykorzystał rzut karny, doprowadzając do remisu.

Druga połowa zaczęła się jeszcze lepiej, od zagrania **André** za obrońców i precyzyjnego strzału **Seidou**, lecz potem szwankować zaczęło nasze prawe skrzydło, bezlitośnie ogrywane przez gospodarzy. Po godzinie gry centrę z prawej strony wykorzystał **Mukeba**, wyrównując na 2:2, a dziesięć minut później po kolejnej akcji **António** dał Pescaraze prowadzenie. Pograżył nas pewny zazwyczaj **Shala**, który źle wyszedł do piłki i dał się przelobować **Riccio**... o awansie do Serie B prezes mógł sobie w tym roku pomarzyć, ewentualnie pograć sobie w Football Managera 2024, bo w rzeczywistości nie było na to najmniejszych szans.

15.09.2024 Adriatico: 2.366 widzów
C1/B (4/34) **Pescara** [11.] — Sapri [9.] 4:2 (1:1)

10. G.Mukeba 1:0
38. M.Marchese 1:1 rz.k.
46. G.Seidou 1:2
60. G.Mukeba 2:2
69. António 3:2
77. S.Riccio 4:2

Sapri: B.Shala — A.Moreno, M.D'Angelo, André YC, L.Fofana YC (61. G.Gozzi) — V.Rinaldi, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (70. P.Piras) — M.Marchese, G.Seidou YC (70. A.Scarpa)

MoM: Gabriel **Mukeba** (ST; Pescara) — 9

W piątą kolejce graliśmy wyjazdowy mecz z Cisco Roma. Przeprowadziłem parę zmian w składzie, ale niewiele dało. W 8. minucie po centrze **Seidou Marchese** szczupakiem dał nam prowadzenie, ale moment później po solowej akcji wyrównał **Capuano**. Marnowaliśmy szansę za szansą, **Seidou** szybko wyczerpywał u mnie kredyt zaufania, a tymczasem w 54. minucie przy biernej postawie naszych pomocników **Pellegrino** dał gospodarzom prowadzenie. Nadal przeważaliśmy, **Guarino** trafił w bramkarza, gdy łatwiej było trafić do bramki, i tak oto przegraliśmy już trzeci mecz ligowy w tym sezonie.

18.09.2024 Flaminio: 1.259 widzów
C1/B (5/34) **Cisco Roma** [17.] — Sapri [10.] 2:1 (1:1)

8. M.Marchese 0:1
10. D.Capuano 1:1
54. G.Pellegrino 2:1
84. G.Tozzi (Sapri) knt.

Sapri: B.Shala — António YC, M.D'Angelo, André, L.Fofana (46. P.Magnani) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese YC (74. A.Scarpa), G.Seidou (61. S.Bamba)

MoM: Domenico **Capuano** (ST; Cisco Roma) — 8

Mecz z sąsiadującą z nami w tabeli Martią po prostu należało wygrać i dokładnie tak postąpiliśmy, chociaż w stylu, który przyprawiał mnie o zawrót serca. Powinno być z 8:0 dla nas, lecz zamiast tego przez całe spotkanie czekałem na tę jedną kontrę gości, odbierającej nam zwycięstwo. Na szczęście **De Martin**,

który wrócił do składu w miejsce **Shali**, nie dał się pokonać, tak więc dzięki kontrze z 42. minuty i sprytniej, podciętej przez **Seidou** piłce nad **Di Giacomo** w końcu komplet punktów pozostał w Sapri.

22.09.2024 Comunale "Italia": 1.483 widzów
C1/B (6/34) **Sapri** [15.] — **Martina** [16.] 1:0 (1:0)

42. **G.Seidou** 1:0

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo YC, T.Francis, L.Fofana — A.Guarino (55. C.Ocaña), M.Araújo, P.Piras, N.Grilli — M.Marchese (72. S.Bamba), G.Seidou (81. A.Scarpa)

MoM: Lassina **Fofana** (WBR; Sapri) — 8

Nadzieja polskich kibiców na polski klub w fazie grupowej Pucharu UEFA przetrwała jedynie do rewanżowego meczu Legii z Newcastle. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1 (**Frankowski**), lecz gol dla gości w dogrywce tradycyjnie już rozwiął wszelkie złudzenia.

Na sparing z Rwandą i eliminacyjny mecz z Nigerią wybrałem skład, w którym pojawiło się paru nowych zawodników. Było to podyktowane plagą kontuzji, ale miałem nadzieję, że wyselekcjonowani przeze mnie zawodnicy dadzą sobie radę i odniosą dwa zwycięstwa. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 1/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 20/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 64/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (30, D/WBL/DM; 63/0; Metz), Serge **Badara** (22, D/WBL; 2/0; —), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 23/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 2/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (26, DC; 58/2; Dynamo Kijów), Issoumaila **Konaté** (31, D/WBR/DM; 90/2; Celtic), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 13/0; Ascoli)

Pomocnicy: Mamadou **Bamba** (18, MLC; 6/1; Niort), Serge **Bamba** (20, WBR; 0/0; ASEC), Souleymane **Diallo** (30, AMC; 25/3; Lokomotiw Moskwa), Boubacar **Komenan** (30, DM; 61/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 19/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 12/0; Braga), Oumar **Ouattara** (23, DM; 1/0; Portimonense), Franck **Ouégnin** (25, AMRC; 37/0; Martigues), Souleymane **Touré** (25, D/MR; 19/2; Sète), Youssouf **Touré** (26, ML; 34/2; Gillingham)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (26, ST; 10/1; Nancy), Lassina **Cissé** (25, AM/FC; 16/1; Mainz), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 37/36; Monaco), Mamadou **Konaté** (26, AM/FC; 42/14; America), Daniel **Kouassi** (24, ST; 22/5; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (23, AMR/ST; 10/3; Lyn)

Przed wyjazdowym spotkaniem z Sangiovese byliśmy z góry spisywani na straty przez media. Mimo to w pierwszej połowie stoczyliśmy zaciętą walkę, której szczytowym momentem był rzut karny obroniony przez **De Martina**, po tym jak **D'Angelo** zagrał piłkę ręką w szesnastce. W drugiej połowie gospodarze potrzebowali dwudziestu minut, by **Jouillé** prostopadłym podaniem oszukał naszą obronę, a **Lewis** pokonał **De Martina**. Wydawało się już, że jest po meczu, ale nieoczekiwanie para naszych iworyjskich napastników wrzuciła wyższy bieg. Na kwadrans przed końcem spotkania **Seidou** zabrał piłkę niefrasobliwie się nią bawiącemu **Martelliemu**, doszedł do linii końcowej i zacentrował na długi słupek, a tam Souleymane **Bamba** strzałem głową umieścił piłkę w pustej bramce. Gospodarze przeszli na 4-2-4 i po paru minutach znów **Seidou** twardym wślizgiem zaatakował **Rodriguesa** i odebrał mu piłkę, a naszą kontrę strzałem w długi róg zakończył ponownie **Bamba**, zapewniając nam nieoczekiwane zwycięstwo.

29.09.2024 Virgilio Fedini: 1.172 widzów
C1/B (7/34) Sangiovese [13.] — **Sapri** [12.] 1:2 (0:0)

37. **D.Salvati** (Sangiovese) ch.rz.k.

64. **J.Lewis** 1:0

75. S.Bamba 1:1
80. S.Bamba 1:2

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino (75. A.Moreno), M.Araújo YC, P.Piras (85. C.Ocaña), N.Grilli — M.Marchese (57. S.Bamba), G.Seidou

MoM: Ghislain **Seidou** (ST; Sapri) — 8

Wrzesień 2024

Bilans: 3-0-2, 8:8
Liga (Serie C1/B): 9. [+7] (10 pkt, 8:9)
Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (z Massese)
Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+0]
Bułgaria: CSKA Sofia [+5]
Francja: Paris-SG [+11]
Hiszpania: Barcelona [+1]
Niemcy: Dortmund [+0]
Polska: Legia [+0]
Portugalia: Benfica [+3]
Włochy: Lazio [+1]

Sparing z Rwandą miał na celu ogranie paru nowych zawodników, a także sprawdzenie, kto nadaje się do ewentualnego zastąpienia kontuzjowanych piłkarzy meczowej osiemnastki w meczu z Nigerią tydzień później. W pierwszej połowie było nam trudno, ewidentnie nasycenie zespołu debutantami było zbyt wysokie. Zmiany przeprowadzone w przerwie przyniosły pożądany rezultat i koniec końców odnieśliśmy spokojne, pewne zwycięstwo.

05.10.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.932 widzów
TOW **WKS** — Rwanda 4:0 (1:0)

36. M.Konaté 1:0
70. F.Ouégnin 2:0
80. I.Konaté 3:0
90. I.Ouégnin 4:0

WKS: B.Diagoné-Bi 7 (46. O.Diallo 7) — S.Badara 8, D.Doumbia 8, S.Domoraud 7, S.Bamba 7 — M.Bamba 7 (46. Y.Touré 7), S.Diallo 7 (46. I.Ouégnin 7), J.Komenan 7 (55. I.Konaté 7), F.Ouégnin 9 — S.Fofana 7 (46. L.Cissé 7), M.Konaté 7 (55. O.Né 7)

MoM: Franck **Ouégnin** (MC; WKS) — 9

Na mecz z Nigerią zrezygnowałem z Serge **Badary** i Serge **Bamby**, którzy byli jeszcze za słabi na takiego przeciwnika, w ich miejsce powołując Lassinę **Fofanę** z Sapri i Mohammeda **Bakarię** z Troyes. Zwycięstwo dawało nam na półmetku prowadzenie w grupie, każdy inny wynik premiował naszych rywali. Nic więc dziwnego, że z miejsca ruszyliśmy do ataku i w 4. minucie Youssouf **Touré** podał do **Fofany**, ten kiwnął **Okoro** i strzałem w długi róg nie dał **Eze** najmniejszych szans! Kwadrans później znów zaatakowaliśmy,

Komenan przechwycił podanie **Babayaro** i zagrał do **Fofany**, ten oddał do **Konaté**, a Mamadou mocnym uderzeniem zmieścił piłkę pod brzuchem **Eze** i było 2:0. Gdyby chwilę później **Konaté** zamiast w słupek trafił do bramki, pewnie byłoby po meczu, tak zaś czekała nas nerwowa druga połowa.

Po przerwie zaatakowała dla odmiany Nigeria i wkrótce po błędzie w ustawieniu Youssoufa **Touré Iroha** zdołał dośrodkować na długi słupek, a **Mike Agu** strzałem głową zdobył kontaktowego gola. Po godzinie gry **Chibueze** miał idealną szansę na wyrównanie z rzutu wolnego, ale **Diallo** fenomenalnie sparował piłkę w bok, na rzut różny. Końcówka należała znów do nas, Ibrahima **Ouégnin** najpierw próbował lobować **Eze** z dystansu, potem zaś nigeryjski bramkarz obronił tak jego strzał, jak i dobitkę. W ataku Nigeryjczycy niczego nie byli już w stanie dokonać i mogliśmy w świetnych humorach udać się do szatni — 2:1 oznaczało, że osiągnęliśmy nasz cel.

W pozostałych spotkaniach naszej grupy Kamerun pokonał na wyjeździe Gabon 1:0 po голу **Ipoui**, a Liberia wygrała 2:0 z Reunionem dzięki bramkom **Kamary** i **Kwateha**. To oznaczało, że w walce o awans wciąż liczyły się jeszcze cztery zespoły.

12.10.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.639 widzów
EMŚ Gr4 (5/10) **WKS** — Nigeria 2:1 (2:0)

4. **S.Fofana** 1:0
23. **M.Konaté** 2:0
51. **M.Agu** 2:1

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7 (75. M.Bakari 6), D.Doumbia 7, I.Konaté 6 — Y.Touré 7 (53. M.Bamba 6), F.Ouégnin 6, B.Komenan 7, O.Né 7 — S.Fofana 7, M.Konaté 7 (67. I.Ouégnin 7)

MoM: Felix **Babayaro** (MC; Nigeria) — 8

1. **WKS** 11 pkt 15:2
2. Kamerun 10 pkt 5:2
3. Nigeria 9 pkt 7:5
4. Liberia 7 pkt 5:4
5. Reunion 3 pkt 2:13
6. Gabon 3 pkt 2:10

Pisa była spadkowiczem z Serie B i nikt nie oczekiwał od nas cudu — poza mną. Stać nas było na postraszenie najmocniejszych, zwłaszcza że rywal spisywał się słabo, a my zdawaliśmy się nareszcie nabierać rozpędu.

Potwierdziła to pierwsza połowa, którą zaczęliśmy od obijania słupków i poprzeczki bramki gości. W końcu stresu nie wytrzymał **Amoroso**, faulując w szesnastce **Seidou**, i **Marchese** z rzutu karnego otworzył wynik spotkania. Pisa momentalnie skontrowała, wyrównując w 23. minucie po błędzie **De Martina**, który źle odbił dalekie dośrodkowanie **Rinaldiego** i Piero **Bucci** bez trudu zdobył swojego setnego ligowego gola w karierze. Ale Sapri to nie podłamało i po 120 sekundach znów prowadziliśmy — **Guarino** minął dryblingiem rywala i wrzucił piłkę na długi słupek, a **Grilli** uderzeniem po skosie zaskoczył bramkarza Pisy.

W drugiej połowie to my byliśmy bliżsi zdobycia trzeciej bramki niż goście drugiej, ale w 78. minucie, gdy szczęście było już tak blisko, rzut wolny wykonywał **Zárate**, tor lotu piłki głową zmienił **Bucci** i zrobiło się 2:2. Rzuciłem do ataku wszystko, czym dysponowałem, i w 89. minucie wywalczyliśmy rzut wolny na dwudziestym metrze. Do piłki podszedł **André**, uderzył nad murem... piłka zatrzepotała w siatce!!! Gościom tym razem nie starczyło już czasu na odrobienie strat i odnieśliśmy bardzo wartościowe zwycięstwo.

13.10.2024 Comunale "Italia": 2.030 widzów
C1/B (8/34) **Sapri** [9.] — Pisa [15.] 3:2 (2:1)

15. **M.Marchese** 1:0 rz.k.
23. **P.Bucci** 1:1
25. **N.Grilli** 2:1
78. **P.Bucci** 2:2
89. **André** 3:2

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (89. M.Rosati) — M.Marchese (79. L.Napoli), G.Seidou (70. S.Bamba)

MoM: Piero **Bucci** (ST; Pisa) — 8

Sassari Torres wciąż żyło legendą finału Pucharu Włoch sprzed kilku lat, przez co postrzegane było jako groźny przeciwnik. Nam ustalił się w końcu skład, grając z meczu na mecz skuteczniej, liczyłem więc na jakąś zdobycz punktową. Tego, co nastąpiło, nikt chyba nie był w stanie przewidzieć — a już na pewno nie bukmacherzy, którzy na tym spotkaniu solidnie się przejechali.

Sassari Torres nie istniało. Być może była w tym wina kiepsko dysponowanego **Amoruso**, ale cały zespół Sapri zagrał bardzo dobry mecz. W 6. minucie **Francis** zagrał długą piłkę do **Tozziego**, ten stracił ją pod nogi **Seidou**, który uderzył bez zastanowienia z powietrza, zaskakując **Amoruso**. Dziesięć minut później podobna sytuacja miała miejsce po drugiej stronie pola karnego, **Guarino** podał do niepilnowanego **Marchese**, a ten uderzeniem przy słupku podwyższył na 2:0. Tuż przed przerwą **Seidou** zagrał prostopadłą piłkę, którą na gola zamienił ponownie **Marchese**, i było po meczu.

W drugiej połowie gospodarze grali tak, jakby prosili już tylko o jak najmniejszy wymiar kary, ale straty jeszcze jednego gola nie uniknęli. W 58. minucie **Rinaldi** zagrał cudowną, długą piłkę na długi słupek, **Amoruso** zupełnie źle obliczył tor lotu piłki i **Seidou** uderzeniem do pustej bramki ustalił wynik tego bardzo dla nas udanego spotkania.

20.10.2024 Vanni Sanna: 4.292 widzów
C1/B (9/34) Sassari Torres [11.] — **Sapri** [5.] 0:4 (0:3)

6. **G.Seidou** 0:1
14. **M.Marchese** 0:2
44. **M.Marchese** 0:3
58. **G.Seidou** 0:4

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo (63. M.Rosati), G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (81. S.Bamba), G.Seidou (72. L.Napoli)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 10

W 10. kolejce podejmowaliśmy lidera, Viterbo, i nieoczekiwanie zrobił się z tego spotkania mecz na szczyście. Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem czułem, że nie wykorzystamy okazji wyjścia na czoło tabeli, i nie pomyliłem się. **Girard**, francuski bramkarz Viterbo, bronił po prostu fenomenalnie, a gdy udało się nam go pokonać, ratowała go poprzeczka. Goście atakowali rzadziej, ale równie groźnie, i po jednym z takich ataków padła rozstrzygająca bramka tego spotkania. **Pugliese** dośrodkował przed pole karne, **Costa** wygrał pojedynek o górną piłkę z **Francisem** i zgrał ją do niepilnowanego **Testy**, który mocnym strzałem nie dał najmniejszych szans **De Martinowi**. Zmarnowaliśmy naszą wielką szansę, ale z gry zespołu mogłem nadal być zadowolony.

27.10.2024 Comunale "Italia": 2.044 widzów
C1/B (10/34) Sapri [2.] — **Viterbo** [1.] 0:1 (0:1)

34. **L.Testa** 0:1

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi (80. L.Napoli), N.Grilli (68. M.Rosati) — M.Marchese, G.Seidou (64. S.Bamba)

MoM: Luigi **Testa** (ST; Viterbo) — 8

Mecz Pucharu Serie C był dla mnie mało istotny, więc zagraли w nim wyłącznie zmiennicy, otrzymując sposobność do wykazania się swymi umiejętnościami. Najbardziej ciekawiła mnie forma naszego drugiego bramkarza, Bledara **Shali**, a to, co ujrzałem w meczu z Massese, nie napawało mnie optymizmem; Bledar interweniował niepewnie i bardzo ryzykownie. Przy pierwszej bramce dla gospodarzy nie miał wszakże nic do powiedzenia, gdyż **Fiorentini** uciekł **Gozziem** i pokonał Albańczyka sprytnym, podkreśconym strzałem. Wyrównał jeszcze w pierwszej połowie Pasquale **Piras** uderzeniem po ziemi z za linii pola karnego, ale pięć minut później kontra Massese zakończyła się drugim golem **Fiorentiniego**, bardzo podobnym do tego pierwszego.

W drugiej połowie byliśmy bliscy wyrównania, ale w 67. minucie **Shala** popełnił błąd przy wprowadzeniu piłki do gry i **Biondi** przelobował go z 40 metrów. W końcówce rezerwowi bramkarz Massese, **Gonnelli**, miał pełne ręce roboty, a w 76. minucie **Bamba** wykorzystał prostopadłe zagranie **António**, zmniejszając rozmiary naszej porażki, co pozwoliło nam zachować nadzieję na zwycięstwo w dwumeczu.

30.10.2024 Oliveti: 1.327 widzów

CSC 1RKw **Massese** [C1/A] — Sapri [C1/B] 3:2 (2:1)

16. F.**Fiorentini** 1:0

37. P.**Piras** 1:1

42. F.**Fiorentini** 2:1

67. G.**Biondi** 3:1

76. S.**Bamba** 3:2

Sapri: B.Shala — António, M.Galli, G.Gozzi, L.Fofana — E.Conte (64. A.Cecconi), C.Ocaña, P.Piras, M.Rosati — L.Napoli (46. A.Scarpa), S.Bamba

MoM: Federico **Fiorentini** (ST; Massese) — 8

Październik 2024

Bilans: 2-0-2, 9:6

Liga (Serie C1/B): 3. [+6] (16 pkt, 15:12)

Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (2:3 z Massese)

Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+4]

Bułgaria: CSKA Sofia [+4]

Francja: Paris-SG [+11]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Dortmund [+6]

Polska: Legia [+4]

Portugalia: Sporting [+1]

Włochy: Juventus [+2]

Listopad zaczynaliśmy od wyjazdowego meczu z Bari, którego zdaniem prasy nie mieliśmy prawa wygrać. Tym razem wystawiłem najmocniejszy skład, ale w pierwszej połowie jedynym powodem do zadowolenia był dla mnie brak straconych bramek. **Seidou** dwukrotnie przegrał pojedynki z **Gennarim**, a gdy bramkarz Bari nie trafił w piłkę, **Marchese** nie potrafił skierować jej do pustej bramki. Jednym słowem, zamiast prowadzić 2-3 golami, nadal musieliśmy drżeć o końcowy rezultat.

W drugiej połowie zmianie uległo tylko jedno — skuteczność naszych napastników. Po godzinie gry **Marchese** przedarł się lewym skrzydłem i dośrodkował w pole karne, a **Seidou** mimo opieki obrońcy strzałem głową pokonał **Gennarięgo**. Chwilę później **Francis** dośrodkował z prawej flanki, **Grilli** przedłużył jego centrę głową, a **Marchese** wepchnął piłkę do bramki. Te dwa gole odebrały gospodarzom chęć do walki i Marco **D'Angelo** mógł bez przeszkód cieszyć się ze swojego 290. ligowego występu w barwach Sapri, co stanowiło nowy rekord klubu.

03.11.2024 San Nicola: 8.834 widzów
C1/B (11/34) Bari [9.] — **Sapri** [3.] 0:2 (0:0)

63. **G.Seidou** 0:1
70. **M.Marchese** 0:2

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese, G.Seidou

MoM: Vincenzo **Rinaldini** (WBL; Sapri) — 9

Wybrzeże Kości Słoniowej sezon kończyło dwoma sparingami ze słabszymi rywalami, Somalią i Zimbabwe. Po ciężkim, ale i pełnym sukcesów sezonie, chłopaki zasługiwali na dwa łatwe mecze przed własną publicznością, a dla kilku zawodników miała to być szansa na wdarcie się na dłużej do kadry. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 2/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 22/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 64/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssef **Amouya** (30, D/WBL/DM; 64/0; Metz), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 4/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (26, DC; 59/2; Dynamo Kijów), **Lassina Fofana** (24, D/WBR; 8/0; Sapri), Issoumaïla **Konaté** (31, D/WBR/DM; 92/3; Celtic), **Seydou Touré** (28, DC/DM; 65/7; Recreativo), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 13/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 60/2; Sporting), Serge **Diallo** (25, AML; 2/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (30, DM; 62/7; Sampdoria), Jean-Jacques **Komenan** (25, MC; 20/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 14/0; Braga), **Patrice Né** (30, AMC; 65/8; Perugia), Oumar **Ouattara** (23, DM; 1/0; Portimonense), Franck **Ouégnin** (25, AMRC; 39/1; Martigues), Youssef **Touré** (26, ML; 36/2, Gillingham)

Napastnicy: **Moussa Bamba** (24, ST; 11/2; Rostock), **Lassina Cissé** (25, AM/FC; 17/1; Mainz), **Seydou Fofana** (23, AM/FC; 39/37; Monaco), Mamadou **Konaté** (26, AM/FC; 44/16; America), Daniel **Kouassi** (24, ST; 22/5; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 12/4; Lyn)

Rewanżowe spotkanie Pucharu Serie C z Massese nie cieszyło się szczególnym zainteresowaniem w Sapri — ewidentnie kibice podzielali moje zdanie na temat tych rozgrywek. Dublerzy również dostosowali się do poziomu dopingu i po bezbramkowym remisie zakończyli swoje występy w tym pucharze, aczkolwiek gdyby **Gozzi** w pierwszej połowie wykorzystał rzut karny, zapewne wynik końcowy byłby inny.

06.11.2024 Comunale "Italia": 183 widzów
CSC 1RKw Sapri [C1/B] — **Massese** [C1/A] 0:0 (0:0)

32. **G.Gozzi** (Sapri) ch.rz.k.

Sapri: B.Shala — António, M.Galli, G.Gozzi (64. L.Parisi), L.Fofana — E.Conti, C.Ocaña, P.Piras, M.Rosati (67. A.Cecconi) — A.Scarpa (46. L.Napoli), S.Bamba

MoM: Ricardo **Testa** (ML; Massese) — 7

Mecz z Somalią miał stanowić ostry trening strzelecki dla moich zawodników, i tak też było. Nasi rywale nie stanowili dla nas równorzędnego przeciwnika, a na listę strzelców wpisało się aż sześciu piłkarzy WKS. Najładniejszego gola zdobył Youssouf **Touré**, który przedryblował pół boiska, zanim plasowanym strzałem umieścił piłkę w bramce.

09.11.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.808 widzów
TOW **WKS** — Somalia 7:0 (4:0)

3. S.**Fofana** 1:0
9. S.**Touré** 2:0
26. Y.**Touré** 3:0
32. S.**Fofana** 4:0
59. F.**Ouégnin** 5:0
76. L.**Cissé** 6:0
83. G.**Doumbia** 7:0

WKS: O.Diallo 8 — Y.Amouya 9, G.Doumbia 9, S.Touré 8 (46. D.Doumbia 7), I.Konaté 9 — Y.Touré 8 (60. S.Diallo 7), P.Né 7 (46. J.Komenan 7), B.Bahoue 8 (46. B.Komenan 7), O.Né 7 (46. F.Ouégnin 8) — S.Fofana 8 (46. L.Cissé 8), D.Kouassi 7

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 9

Zimbabwe było regionalną potęgą, tak więc ten mecz miał większe znaczenie dla oceny pretendentów do regularnych występów w kadrze. Wynik również nie był tak kosmiczny jak z Somalią, ale 2:0 po golach niezawodnego **Fofany** i trafieniu walczącego o miejsce w reprezentacji Moussy **Bamby** odnieśliśmy pewne, spokojne zwycięstwo.

13.11.2024 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.978 widzów
TOW **WKS** — Zimbabwe 2:0 (2:0)

31. M.**Bamba** 1:0
45. S.**Fofana** 2:0

WKS: B.Diagoné-Bi 7 (46. O.Diallo 7) — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 8 — Y.Touré 7 (46. S.Diallo 6), P.Né 7 (62. J.Komenan 7), B.Bahoue 7 (46. O.Ouattara 7), O.Né 7 (46. I.Ouégnin 6) — S.Fofana 8 (46. M.Konaté 6), M.Bamba 8

MoM: Moussa **Bamba** (ST; WKS) — 8

W połowie miesiąca rozbawili mnie działacze Groclinu, którzy zwolnili z posady Jakuba **Rzeźniczaka** i zaoferowali mi jego stanowisko. Cóż, prezes **Drzymala** ewidentnie skrzył jeden fotelik samochodowy za dużo, dlatego nie oszczędziłem mu rozczarowania, jasno informując go, co sądzę o jego propozycji.

Widząc, że jak na razie jesteśmy zespołem na baraże do Serie B, zatrudniłem jeszcze jednego scouta, Lukę **Peccego** (37; Włochy), z zadaniem obserwowania kolejnych rywali Sapri. A następnym z nich było Lanciano, zespół na papierze znacznie od nas mocniejszy. Ale nasz zespół znów złapał wiatr w żagle i trzeba było wiele, by nas powstrzymać. Lanciano wykorzystało starą, włoską metodę łamania kości i wybijania zębów, co kosztowało mnie **Rosatiego** i **Tozziego**, ale kontuzje nie przełożyły się na bramki. Po pół godzinie gry padła bramka z niczego, gdy **Tozzi** zagrał sprytną, prostopadłą piłkę do Marchese, który strzałem z

czuba pokonał bramkarza Lanciano. W końcu zaś goście sprezentowali nam drugiego, rozstrzygającego gola — **Andreotti** zabawił się w dryblera w polu karnym, co skończyło się przejęciem piłki przez **Araújo** i precyzyjnym strzałem Portugalczyka, który rzucił rywala na kolana. Ale kontuzje już w następnym meczu mogły okazać się dla nas problemem.

17.11.2024 Comunale "Italia": 1.996 widzów
C1/B (12/34) **Sapri** [3.] — Lanciano [8.] 2:0 (1:0)

32. **M.Marchese** 1:0
86. **M.Araújo** 2:0

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, M.Rosati (38. L.Fofana) — M.Marchese (73. S.Bamba), G.Seidou (84. A.Scarpa)

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

Do Frosinone jechaliśmy po trzy punkty, gdyż nasz rywal zajmował przedostatnie miejsce w tabeli. Ten mecz miał pokazać, czy jesteśmy w stanie grać tak, jak przystało na pretendenta do awansu, nie dając takim słabeuszom większych szans. Już w 7. minucie **Marchese** wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Seidou, rozpoczynając strzelaninę. Kwadrans później **Araújo** po raz kolejny pokazał, że jego specjalnością są oportunistyczne strzały po błędach obrony, podwyższając na 2:0. Frosinone walczyło ambitnie i w 38. minucie rozklepało nas w popisowym stylu, zdobywając kontaktowego gola. Ale na niewiele im to się zdało i chwilę później **Seidou** popisał się cudownym przyjęciem piłki i odegraniem, po którym **Marchese** podwyższył na 3:1. A tuż przed przerwą Ghislain zdobył swojego gola po rzucie różnym wykonywanym przez **Pirasa**. W drugiej połowie Frosinone nie było w stanie nam zagrozić, a my się szczególnie nie wysilaliśmy i wróciliśmy do Sapri z bardzo miłym dla oka 4:1.

24.11.2024 Comunale: 3.234 widzów
C1/B (13/34) Frosinone [17.] — **Sapri** [2.] 1:4 (1:4)

7. **M.Marchese** 0:1 rz.k.
18. **M.Araújo** 0:2
38. **L.Sabatini** 1:2
41. **M.Marchese** 1:3
45+2. **G.Seidou** 1:4

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi YC, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, P.Piras, L.Fofana (51. D.Di Matteo) — M.Marchese (75. S.Bamba), G.Seidou (75. A.Scarpa)

MoM: Ghislain **Seidou** (ST; Sapri) — 9

Listopad 2024

Bilans: 3-0-1, 8:1
Liga (Serie C1/B): 2. [+1] (25 pkt, 23:13)
Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)
Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester City [+0]

Bułgaria: CSKA Sofia [+7]
Francja: Paris-SG [+9]
Hiszpania: Barcelona [+5]
Niemcy: Dortmund [+4]
Polska: Legia [+2]
Portugalia: Sporting [+1]
Włochy: Lazio [+1]

Do zespołu rezerw dołączył nowy zawodnik, wychowanek Lazio Massimo **Barone** (18, DM; Włochy), który przekonał mnie do siebie podczas dwutygodniowych testów w Sapri.

1 grudnia podejmowaliśmy Cavese, zespół z czubą tabeli, a więc naszych bezpośrednich rywali w walce o awans. Do składu Sapri powrócił **Tozzi**, co było dla nas dużym wzmocnieniem, a Cavese okazało się nie takie straszne, jak je malowano w prasie. Już w 4. minucie **Arena** wybił piłkę wprost pod nogi **Guarino**, który zagrał z pierwszej piłki do **Marchese**. Michael uderzył przy słupku i wypełniony po brzegi stadion zaczął świętować. Kibice jeszcze nie zdążyli usiąść, a już **Marchese** zaatakował prawym skrzydłem, przytomnie zwolnił grą i przerzucił piłkę na drugą flankę, do niepilnowanego **Guarino**. Andrea uderzył w długi róg, **Farina** nie sięgnął piłki... 2:0! Cavese było na kolanach i teraz potrzebny był już tylko coup de grâce. Zadał go w 25. minucie **Guarino**, gdy **Farina** zderzył się z **Cartą** przy wyjściu do dośrodkowania **Fofany**, tak że Andrei pozostało tylko dostawić nogę, co oczywiście uczynił.

01.12.2024 Comunale "Italia": 2.207 widzów
C1/B (14/34) **Sapri** [2.] — Cavese [5.] 3:0 (3:0)

4. **M.Marchese** 1:0
6. **A.Guarino** 2:0
25. **A.Guarino** 3:0

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino YC (76. C.Ocaña), M.Araújo, G.Tozzi, L.Fofana (82. D.Di Matteo) — M.Marchese, G.Seidou (76. S.Bamba)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 9

Kolejną ofertę pracy otrzymałem z Irlandii, a więc kraju wicemistrzów Europy, co dosyć mi pochlebiało, lecz ani trochę nie interesowało. Znacznie bardziej poruszyła mnie wiadomość ze Starego Kraju, gdzie pracę w przedostatnim w tabeli Lechu Poznań stracił Michał **Kowalczyk**. Działacze Kolejorza i tym razem nawet nie próbowali się ze mną skontaktować, lecz po paru dniach prowadzenie pierwszego zespołu powierzyli dotychczasowemu asystentowi **Kowalczyka**, Robertowi **Koniecznemu**, dla którego była to pierwsza samodzielna praca w karierze. Pozostawało się przekonać, czy miał dla Lecha być nowym **Michniewiczem**, czy też nowym **Pinterem**.

Skoro już mowa o moich dawnych i obecnych klubach — Bałkan Botewgrad został upokorzony przez Arsenal w Londynie aż 0:5 i zajął ostatnie miejsce w swojej grupie Ligi Mistrzów. Natomiast w przeddzień meczu z Prato zakończone zostały prace na trybunie południowej, która już teraz nazywana była przez kibiców *Curva Polacca* i nasz stadion pomieścić mógł 4.300 kibiców.

Prato nie było wymagającym rywalem, ale takiego też należało ograć, a nie bawić się w Janosika. Nadzieje gości na wywiezienie z Sapri punktów rozwiązał po kwadransie gry **Seidou** zaskakującym strzałem z dystansu, zaś między 32. a 35. minutą Iworyjczyk zaliczył asysty przy dwóch golach **Marchese** i punkty były nasze. W drugiej połowie Michael mógł nawet skompletować hat-tricka, ale nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowanego za faul na **Tozzim**.

08.12.2024 Comunale "Italia": 2.000 widzów
C1/B (14/34) **Sapri** [2.] — Prato [14.] 3:0 (3:0)

14. **G.Seidou** 1:0
32. **M.Marchese** 2:0
35. **M.Marchese** 3:0
75. **M.Marchese** (Sapri) ch.rz.k.

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi (76. P.Piras), L.Fofana (73. D.Di Matteo) — M.Marchese, G.Seidou (58. S.Bamba)

MoM: Vincenzo **Rinaldi** (WBL; Sapri) — 9

W przedostatniej kolejce rundy jesiennej zmierzyliśmy się z trudnym przeciwnikiem, za którego niewątpliwie uchodziło Catanzaro. Przekonaliśmy się o tym tuż przed przerwą, gdy **Ripamonti** wrzucił piłkę z rzutu wolnego w pole karne, a niekryty **Gentili** strzałem głową pokonał **Di Martina**.

W drugiej połowie działo się znacznie więcej. W 60. minucie **Marchese** zagrał do **Seidou**, który wyrównał stan meczu, a pięć minut później ten sam zawodnik uprzedził bramkarza gospodarzy w wyjściu do górnej piłki i prowadziliśmy 2:1. Ale Catanzaro, nie tak jak nasi dotychczasowi przeciwnicy, nie skapitulowało i po pięciu minutach **Gatto** skutecznie wykończył kontratak gospodarzy, doprowadzając do remisu. A w 76. minucie **Casadei** zamknął dośrodkowanie **Gentilego** i nasza passa meczów bez porażki dobiegła końca.

14.12.2024 Nicola Ceravolo: 5.803 widzów
C1/B (16/34) **Catanzaro** [7.] — Sapri [2.] 3:2 (1:0)

43. **M.Gentili** 1:0
60. **G.Seidou** 1:1
65. **G.Seidou** 1:2
70. **F.Gatto** 2:2
76. **S.Casadei** 3:2

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, M.D'Angelo, André, T.Francis — A.Guarino (74. A.Moreno), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (67. S.Bamba), G.Seidou (87. A.Scarpa)

MoM: Ghislain **Seidou** (ST; Sapri) — 8

Przed ostatnim w rundzie wyjazdowym meczem z Sambenedettese stało się to, co stać się musiało — Ghislain **Seidou** w wywiadzie dla prasy stwierdził, że chętnie sprawdziłby się w lepszym klubie. Zaraz też zaczęły się zlatywać sępy i stało się jasne, że naszego asa napadu nie zdołam zatrzymać w Sapri być może nawet do wiosny, a to nie była dobra wiadomość.

Póki co czekał nas kolejny trudny mecz, do którego przystępowaliśmy osłabieni brakiem **D'Angelo**, który doznał kontuzji na przedświątecznym sparingu. Miałem lekką zagwozdkę, jak w tej sytuacji ustawić linię obrony i ostatecznie postanowiłem dać szansę młodemu **Galliemu**.

To, co się działo na boisku, nie było bożonarodzeniowym prezentem dla czterotysięcznej widowni. **De Martin** rozgrywał mecz życia, broniąc w najbardziej nieprawdopodobnych sytuacjach, natomiast **De Angelis** puszczał wszystko, co leciało w światło bramki — stosunek strzałów 18(10) — 8(5) mówi sam za siebie. Zaczął w 11. minucie **Seidou**, który zaskoczył źle ustawionego bramkarza Sambenedettese strzałem z dystansu. Chwilę później **Rinaldi** na spółkę z **Marchese** ograli defensywę gospodarzy i **Seidou** pozostało tylko skierować piłkę do pustej bramki. Po pół godzinie gry **Seidou** na spółkę z **Marchese** wyprowadzili zabójczy kontratak, Ghislain kiwnął **Marinelliego** i podał do **Marchese**, który strzałem z półwoleja pokonał **De Angelisa**.

A przez cały ten czas zdecydowaną przewagę miało Sambenedettese, tak że gdzieś od dwudziestej minuty graliśmy ultradefensywnie, modląc się o każdą dłuższą przerwę w grze. Gospodarze tylko raz, w 41. minucie zdołali oszukać naszą obronę i pokonać **De Martina**, ale był to jedynie wypadek przy pracy. W drugiej połowie sytuacja wyglądała podobnie, ale nasz bramkarz dokonywał cudów, a w 65. minucie po jednej

z rzadkich kontr Sapri **Vicini** sfaulował **Marchese** i Michael z jedenastu metrów ustalił wynik spotkania na 4:1. Grupka naszych *ultrasów* szalała na trybunach, podczas gdy reszta stadionu siedziała pogrążona w żalobnym milczeniu. Po meczu w naszej szatni zapanowało pandemonium, do czyszczenia butów **De Martina** ustawiła się cała kolejka, a gdy dotarła do nas wiadomość o remisie Viterbo, szatnia zaczęła się trząść w posadach — na półmetku sezonu byliśmy liderami Serie C1/B.

23.12.2024 Riviera delle Palme: 4.381 widzów

C1/B (17/34) Sambenedettese [11.] — **Sapri** [2.] 1:4 (1:3)

11. **G.Seidou** 0:1

18. **G.Seidou** 0:2

31. **M.Marchese** 0:3

41. **O.Korbeogo** 1:3

65. **M.Marchese** 1:4 rz.k.

Sapri: F.De Martin— V.Rinaldi (66. A.Moreno), M.Galli, André, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi YC (84. P.Piras), N.Grilli — M.Marchese (77. S.Bamba), G.Seidou

MoM: Michael **Marchese** (ST; Sapri) — 9

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Sapri	17	11	1	5	35	17	+18	34
2nd	Viterbo	17	9	6	2	23	16	+7	33
3rd	Rende	17	8	5	4	23	15	+8	29
4th	Catanzaro	17	7	8	2	21	16	+5	29
5th	Cavese	17	8	3	6	27	27	0	27
6th	Vittoria	17	7	5	5	26	15	+11	26
7th	Pescara	17	7	5	5	24	19	+5	26
8th	Lanciano	17	6	7	4	18	16	+2	25
9th	Sassari Torres	17	5	7	5	24	25	-1	22
10th	Martina	17	5	5	7	19	16	+3	20
11th	Sambenedettese	17	5	5	7	20	22	-2	20
12th	Prato	17	4	7	6	16	21	-5	19
13th	Frosinone	17	5	4	8	27	33	-6	19
14th	Bari	17	4	7	6	18	21	-3	19
15th	Sangiovannese	17	5	4	8	19	28	-9	19
16th	Igea Virtus	17	4	6	7	20	25	-5	18
17th	Pisa	17	5	2	10	16	26	-10	17
18th	Cisco Roma	17	4	1	12	17	35	-18	13

Grudzień 2024

Bilans: 3-0-1, 8:1

Liga (Serie C1/B): 1. [+1] (34 pkt, 35:17)

Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)

Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sebastián **Cabrera** (26, ST; Argentyna U-21: 28/13) z Málagi do Boca za 3.200.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]
Bułgaria: CSKA Sofia [+7]
Francja: Paris-SG [+11]
Hiszpania: Celta [+5]
Niemcy: Dortmund [+3]
Polska: Wisła [+0]
Portugalia: Marítimo [+5]
Włochy: Lazio [+1]

Zimowe okno transferowe po raz pierwszy od trzech lat nie przyniosło znaczących zmian w Sapri. Był to najwyraźniejszy sygnał, że zespół gotowy był do walki o Serie B — jedyny problem stanowić mogło ewentualne odejście **Seidou**, który negocjował z kilkoma dużymi jak na nasze warunki klubami. Do drużyny doszło jedynie dwóch nowych zawodników — sprowadzony za darmo z Caen lewy pomocnik Sébastien **Laigneau** (20, ML; Francja) trafił do rezerw, natomiast kupiony za 20.000 euro z Tolentino piekielnie utalentowany Fabio **Catania** (17, MC; Włochy) trafił z miejsca do pierwszego składu.

Rundę rewanżową zaczynaliśmy wyjazdowym meczem z Rende, ale nie było nam dane grać w najmocniejszym składzie. Kontuzje leczyli **Araújo** i **Francis**, co stworzyło szansę gry od pierwszej minuty **Fofanie** i **Rosatiemu**. Przez pół godziny toczyliśmy wyrównany pojedynek, powoli zdobywając przewagę nad gospodarzami, aż w 29. minucie **D'Angelo** popisał się nieprzemyślaną interwencją w polu karnym. Sędzia nie miał innego wyjścia — wyrzucił Marco z boiska i podyktował karnego, choć i bez tego wyraźnie faworyzował Rende. Tak oto już na inaugurację rundy roztrwoniliśmy skromną przewagę nad Viterbo... a może i nie? Do piłki podszedł **Viganó**, a **De Martin** fenomenalnie obronił jego strzał!

Teraz trzeba było grać z kontry, licząc na cudowne uratowanie choćby jednego punktu. Na boisku pojawił się młody **Gozzi**, a w ataku pozostawiłem samotnego **Seidou**. Rende atakowało, a **De Martin** bronił, bronił wszystko, co leciało w jego stronę, nawet jeśli sędziemu zdarzyło się nie dostrzec spalonego. W 54. minucie wyprowadziliśmy wspaniałą kontrę, **Grilli** zagrał do **Tozziego**, ten precyzyjnie przerzucił piłkę na lewe skrzydło, a **Guarino** podkreślonym strzałem umieścił ją w bramce! Mało tego, chwilę później **Seidou** zamienił na gola centrę **Grilliego**, ale tym razem sędzia nie zapał, sygnalizując spalonego. Tyle że **De Martina** musiałby chyba usunąć z boiska, by Rende zdobyło gola, a Francesco nie dał mu najmniejszego pretekstu i po wspaniałym boju wywieźliśmy z Rende komplet punktów. Jeśli prawdą jest, że w takich meczach hartuje się drużyna, z Rende powrócił zespół na miarę awansu do Serie B.

05.01.2025 Marco Lorenzon: 5.804 widzów
C1/B (18/34) Rende [3.] — **Sapri** [1.] 0:1 (0:0)

29. **M.D'Angelo** (Sapri) cz.k.
30. **S.Viganó** (Rende) ch.rz.k.
34. **W.Vecchi** (Rende) knt.
54. **A.Guarino** 0:1

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, M.D'Angelo RC, André, L.Fofana YC — A.Guarino, M.Rosati (61. P.Piras), G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (29. G.Gozzi), G.Seidou (70. S.Bamba)

MoM: Francesco **De Martin** (GK; Sapri) — 9

Rozdanie europejskich nagród piłkarskich po raz kolejny wpędziło w zadumę polskich kibiców, nie potrafiących zrozumieć, dlaczego ich kluby i reprezentacja tak kiepsko sobie radzą. Najlepszym pomocnikiem Europy uznano bowiem piłkarza Milanu, Krzysztofa **Maciejewskiego**, a tytuł najlepszego golkipera Starego Kontynentu ósmy rok z rzędu przypadł Łukaszowi **Marcowi** z Manchesteru United.

Z drużyny rezerw Sapri odszedł zawodnik, który nie miał już najmniejszych szans na to, by kiedykolwiek zaistnieć w pierwszym zespole, Francesco **Angelini** (19, AMR; Włochy) [2-0-0, 6.00]. Oddałem go do Ferentino za 50% wartości kolejnego transferu i tam miał szansę zostać gwiazdą. Upolowałem za to

potencjalnego następcę Ghislaina **Seidou**, o którego podpis bił się tuzin znanych klubów z Włoch, Niemiec i Holandii. Był nim napastnik francuskiego Ajaccio, Benoît **Girard** (25, AMR/ST; Francja), który stylem gry przypominał Ibrahime **Ouégnina**, a jego niewątpliwą zaletą był fakt, że do Sapri przeszedł za darmo.

W meczu z Igeą Virtus **Seidou** boleśnie przypomniał wszystkim, jak wartościowego zawodnika wkrótce stracimy. Wystarczyło mu 16 sekund, by po zagraniu **Marchese** otworzyć wynik meczu, a pięć minut, by po zgraniu **Grilliego** podwyższyć na 2:0. Goście otrzęsnęli się z szoku po kwadransie, zdobywając kontaktowego gola po rzucie rożnym i główce **Amoruso**, ale odpowiedział im w 31. minucie oczywiście **Seidou**, zamykając centrę **Marchese**.

W drugiej połowie dobiliśmy Igeę Virtus w 54. minucie, gdy rzut rożny **Rosatiego** na bramkę zamienił niezmiennie **Seidou**, ustanawiając tym samym nowy rekord klubu w liczbie bramek zdobytych w jednym meczu. Goście potrafili odpowiedzieć jeszcze jednym golem po strzale **Amoruso** z dystansu, zdobytym, gdy graliśmy w osłabieniu po kontuzji **Ocañi**, ale i tak odnieśliśmy pewne zwycięstwo. Tym większa szkoda, że zapewne było to pożegnanie **Seidou** z kibicami i klubem...

12.01.2025 Comunale "Italia": 2.009 widzów
C1/B (19/34) **Sapri** [1.] — Igea Virtus [16.] 4:2 (3:1)

1. **G.Seidou** 1:0
5. **G.Seidou** 2:0
19. **L.Amoruso** 2:1
36. **G.Seidou** 3:1
54. **G.Seidou** 4:1
83. **C.Ocaña** (Sapri) knt.
88. **L.Amoruso** 4:2
90+1. **A.Calabrese** (Igea Virtus) knt.

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi YC (71. A.Moreno), André, T.Francis, L.Fofana YC — A.Guarino, M.Rosati (65. C.Ocaña), G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (75. S.Bamba), G.Seidou

MoM: Ghislain **Seidou** (ST; Sapri) — 10

W styczniu karierę piłkarską zakończyli dwóch byłych reprezentantów Wybrzeża Kości Słoniowej, Didier **Bamba** (ML; 19/1) oraz Issoumaïla **Kouakou** (DM; 5/0). Piątolicowa Solofra wypożyczyła do końca sezonu naszego wychowanka, Simone **Bartoliniego** (17, DRLC; Włochy). Ale najwięcej zamieszania wywołał transfer innego Iworyjczyka, napastnika młodzieżówki Ghislaina **Seidou** (22, ST; WKS U-21: 12/8) [46-22-15, 7.24], który za 2.900.000 euro i 25% wartości następnego transferu przeszedł do holenderskiego Heerenveen, odrzucając oferty z Chievo, Lecce i Borussii Mönchengladbach.

Oczywiście brak **Seidou** w wyjściowym składzie odczuliśmy już podczas wyjazdowego spotkania z Vitorią. Od pierwszej minuty zagrał **Bamba**, ale nie bardzo sobie radził, co zrozumiałe, gdyż przygotowywany był dopiero na przyszły sezon. Dlaczego wszakże **Marchese** nagle zapomniał, jak się strzela do pustej bramki? Tego pojąć nie potrafiłem. W drugiej połowie zadebiutował więc **Girard** i spisał się dobrze, ale i jemu nie udało się pokonać bramkarza gospodarzy. Oni zaś bezlitośnie wykorzystali nieprzemyślane zagranie **Rinaldiego** i po bramce **Valentiniego**, przy której **De Martin** nie miał nic do powiedzenia, wygrali 1:0, pozbawiając nas pierwszego miejsca w tabeli Serie C1/B. Do tego **D'Angelo** nabawił się w tym meczu urazu biodra, który wymagał interwencji chirurga i zakończył występy naszego podstawowego obrońcy w tym sezonie. Nieoczekiwanie więc w ciągu 24h nasza sytuacja ze świetnej stała się dosyć nieprzyjemna...

19.01.2025 Comunale: 6.759 widzów
C1/B (20/34) **Vittoria** [5.] — Sapri [1.] 1:0 (1:0)

22. **D.Torre** (Vittoria) knt.
27. **D.Valentini** 1:0

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, M.D'Angelo, André YC, T.Francis — A.Guarino (68. A.Moreno), M.Rosati YC (68. P.Piras), G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (53. B.Girard), S.Bamba

MoM: Mauro **Boni** (DC; Vittoria) — 8

Kolejnym reprezentantem WKS, który zawiesił buty na kołku, był wszechstronny prawonożny piłkarz, Ibrahima **Koné** (D/WB/AMRC; 41/1), który od paru już lat nie znajdował się w kręgu moich zainteresowań jako selekcjonera drużyny narodowej.

Jako że nie mogłem skorzystać już z **D'Angelo**, na mecz z Pescarą w jego miejsce wystawiłem młodego Maurizio **Galliego**, w pomocy nareszcie powrócił **Araújo**, a do ataku mimo braków kondycyjnych wstawiłem **Girarda**. Pamiętając porażkę 2:4 z jesieni, liczyłem na szybkiego gola i narzucenie gościom naszego stylu gry. To drugie nawet się nam udało, ale w 18. minucie **Grandi** pokonał **De Martina** z rzutu wolnego i zaczęło się robić nieprzyjemnie. W takich chwilach pokazuje się prawdziwa klasa zespołu i zawodników, i po kwadransie klasę pokazał **Marchese**, technicznym uderzeniem z 25 metrów wyrównując stan spotkania. Ale najpiękniejszą akcję tego meczu przeprowadziliśmy w doliczonym czasie gry — **Grilli** zszedł z piłką do środka i zagrał w uliczkę do **Girarda**. Francuz odepchnął od piłki **Riccio** i mocnym strzałem dał nam prowadzenie, zdobywając zarazem swojego debiutanckiego gola w barwach Sapri.

Na drugą połowę wyszliśmy w świetnych humorach, które w 58. minucie poprawił nam **Girard**, w zamieszaniu podbramkowym podwyższając na 3:1 z podania **Tozziego**. Ale wkrótce uśmiechy zamarty nam na ustach — z boiska ze spuchniętą kostką zniesiony został **André** i już na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, że Portugalczyk wcześniej niż w kwietniu nie wróci na boisko. Przez ostatni kwadrans w obronie graliśmy więc parą juniorów, ale **Galli** i **Gozzi** spisali się bardzo dobrze i odnieśliśmy bardzo wartościowe zwycięstwo.

26.01.2025 Comunale "Italia": 1.475 widzów
C/1B (21/34) **Sapri** [2.] — Pescara [7.] 3:1 (2:1)

18. F.**Grandi** 0:1
33. M.**Marchese** 1:1
45+2. B.**Girard** 2:1
58. B.**Girard** 3:1
75. **André** (Sapri) knt.

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, M.Galli, André (75. G.Gozzi), T.Francis — A.Guarino M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (88. A.Scarpa), B.Girard (59. S.Bamba)

MoM: Giampiero **Tozzi** (MC; Sapri) — 9

Naszym pierwszym sparingpartnerem przed meczami eliminacyjnymi MŚ 2026 był nasz rywal z finału Pucharu Narodów Afryki — Algieria. Tak więc mogłem spokojnie sprawdzić, czy nadal w Afryce jesteśmy najmocniejszym zespołem i możemy liczyć na komplet punktów w spotkaniu z Liberią. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 3/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 24/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 64/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssef **Amouya** (30, D/WBL/DM; 66/0; Metz), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 5/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (27, DC; 61/3; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (24, D/WBR; 8/0; Sapri), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 94/3; Celtic), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 67/8; Recreativo), Moussa **Yao** (25, D/WBR; 13/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 62/2; Sporting), Mamadou **Bamba** (18, MLC; 8/1; Nîort), Serge **Diallo** (25, AML; 4/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (30, DM; 63/7; *Reggina*), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 22/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 16/0; Braga), Patrice **Né** (30, AMC; 67/8; Perugia), Franck **Ouégnin** (26, AMRC; 40/2; Martigues), Youssouf **Touré** (26, ML; 38/3, Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (32, ST; 75/44; *Sheffield Utd*), Lassina **Cissé** (26, AM/FC; 18/2; Mainz), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 41/40; Monaco), Daniel **Kouassi** (24, ST; 23/5; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 13/4; Lyn), Ghislain **Seidou** (22, ST; 0/0; Heerenveen)

Styczeń 2025

Bilans: 3-0-1, 8:4

Liga (Serie C1/B): 1. [—] (43 pkt, 43:21)

Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)

Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Kiszka** (21, DC/DM; Polska U-21: 19/1) z Betisu do Barcelony za 6.000.000 funtów
2. Marcin **Wilk** (30, DC; Polska: 14/0) z Sheffield Wednesday do Southampton za 2.100.000 funtów
3. Rafał **Kwiatkowski** (21, DM; Polska U-21: 10/1) z Groclinu do Leirii za 825.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Fabio **Marino** (23, ST; Włochy: 5/1) z Lazio do Juventusu za 31.000.000 funtów
2. Krasimir **Kirow** (20, AMR/ST; Bułgaria: 11/6) z Espanyolu do Juventusu za 25.500.000 funtów
3. Borja **Cruz** (26, AMR/ST; Hiszpania: 19/10) z Barcelony do Romy za 22.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]

Bułgaria: CSKA Sofia [+7]

Francja: Paris-SG [+10]

Hiszpania: Celta [+2]

Niemcy: Dortmund [+6]

Polska: Wisła [+0]

Portugalia: Sporting [+4]

Włochy: Lazio [+3]

Luty zaczynaliśmy od meczu z ostatnim w tabeli Cisco Roma, które wszakże jesienią ogrąło nas 2:1. W obronie miałem jeden wielki szpital, do **D'Angelo** dołączył przecież **André** i musiałem znaleźć drugiego środkowego obrońcę do pary do **Galliego**. **Francis** znacznie lepiej spisywał się na prawym skrzydle, tak więc postanowiłem zaryzykować i wystawić niegrającego od jakiegoś czasu **António**, choć nominalnie środek obrony nie był jego wymarzoną pozycją.

Goście nie zamierzali się poddawać, ale po kwadransie gry nasz napór przyniósł owoce, **Guarino** dograł piłkę do **Grilliego**, a Nicola po słupku umieścił ją w bramce. Ale jeszcze w pierwszej połowie w zamieszaniu na naszym polu karnym **Francis** popchnął Innocentiego i sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł **Morelli**, ale **De Martin** czubkami palców wybił ją na rzut rożny! To tak zdeprymowało rzymian, że zanim się pozbierali, otrzymali od nas dwa solidne kopy w jądra. Najpierw **Girard** zapoczątkował efektowną akcję z pierwszej piłki, by samemu zamknąć ją precyzyjnym strzałem, a dwie minuty później **António** odwdzińczył mi się za zaufanie golem z rzutu wolnego.

W drugiej połowie goście nadal walczyli o korzystny wynik, objając naszą poprzeczkę i zmuszając **De Martina** do stałej czujności. Dopiero w końcówce udało się nam ostatecznie zdominować rywali i po dwóch

dokładnych podaniach **Guarino** bramki zdobyli jeszcze **Araújo** i **Rosati**, dzięki czemu odnieśliśmy bardzo efektowne zwycięstwo.

02.02.2025 Comunale "Italia": 1.407 widzów
C1/B (22/34) **Sapri** [1.] — Cisco Roma [18.] 5:0 (3:0)

16. N.**Grilli** 1:0
34. F.**Morelli** (Cisco Roma) ch.rz.k.
37. B.**Girard** 2:0
39. **António** 3:0
86. M.**Araújo** 4:0
90+2. M.**Rosati** 5:0

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi YC, António, M.Galli, T.Francis — A.Guarino M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (61. M.Rosati) — M.Marchese (9. S.Bamba), B.Girard (61. P.Piras)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 9

Towarzyski mecz z Algierią stanowił dla obu stron rewanż za finał PNA sprzed roku. Mecz przypominał tamten z Johannesburga — Algieria głównie się broniła, a my nie potrafiliśmy pokonać świetnie dysponowanego bramkarza gospodarzy. W 21. minucie to oni objęli prowadzenie, gdy **Diallo** nie zdołał obronić strzału **Benarbia** z rzutu wolnego. Wyrównaliśmy tuż przed przerwą po solowej akcji wracającego po ciężkiej kontuzji Mamadou **Bamby**, ale na 1:1 się skończyło. Znow zawiódł Moussa **Kamara**, co musiało się źle skończyć dla jego kariery w reprezentacji, niezbyt udany debiut zaliczył też były napastnik Sapri, Ghislain **Seidou**.

05.02.2025 Stade Olympique du 5 Juillet: 46.188 widzów
TOW Algieria — WKS 1:1 (1:1)

21. R.**Benarbia** 1:0
45+2. M.**Bamba** 1:1
71. O.**Diallo** (WKS) knt.

WKS: O.Diallo 7 (71. S.Diarra 6) — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, M.Kamara 6 (46. D.Doumbia 7), I.Konaté 7 — Y.Touré 7, P.Né 7, B.Bahoue 7 (46. B.Komenan 7), O.Né 7 (71. F.Ouégnin 6) — S.Fofana 8 (46. I.Ouégnin 7), M.Bamba 8 (59. G.Seidou 6)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 8

Wyjazdowy mecz z kiepsko ostatnio się spisującą Martiną stanowił szansę na kolejne trzy punkty na naszym koncie, tymczasem zupełnie nieoczekiwanie zostaliśmy zepchnięci do głębokiej defensywy. Początkowo ratował nas jeszcze **De Martin**, lecz w 18. minucie nie miał nic do powiedzenia przy strzale **Abate** i przegrywaliśmy 0:1. Co gorsza, nasze ataki raziły nieskutecznością jak za dawnych dobrych lat, pudłowali na potęgę wszyscy nasi napastnicy, a po godzinie gry nadzialiśmy się na kontrę i **Mancuso** podwyższył na 2:0 dla gospodarzy. Kazałem zapomnieć o ostrożności i zaatakować, co już pięć minut później skończyło się zaskakującym strzałem **Mancuso** z dystansu i było po meczu. Zmarnowaliśmy w nim co najmniej pięć stuprocentowych sytuacji, ale Martina także mogła spokojnie strzelić jeszcze ze dwa gole, tak więc w pełni zasłużyliśmy na tę porażkę.

10.02.2025 Gian Domenico Tursi: 6.348 widzów
C1/B (23/34) **Martina** [16.] — Sapri [1.] 3:0 (1:0)

18. R.**Abate** 1:0
60. M.**Mancuso** 2:0
64. M.**Mancuso** 3:0

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi YC, António, M.Galli, T.Francis — A.Guarino (60. G.Gozzi), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (60. M.Rosati) — M.Marchese, B.Girard (54. S.Bamba)

MoM: Hocine **Yahi** (DL; Martina) — 9

Po kompromitacji w meczu z Martiną poważnie się zastanawiałem nad zmianami w ustawieniu obrony. Ostatecznie uznałem, że **António** potrzebuje czasu, by przyzwyczaić się do nowej pozycji, a potencjalnie jest lepszy od **Francisa**, który z kolei jest lepszy od **Fofany** jako prawy obrońca, i niczego nie zmieniłem.

O słuszności mojej decyzji przekonało się 15. w tabeli Sangiovannese, z którym graliśmy w 24. kolejce. Po kwadransie gry **Girard** ładną kiwką oszukał kryjącego go obrońcę i wystawił piłkę **Guarino**, który w swoim stylu, z ostrego kąta, otworzył wynik spotkania. Osiem minut później Andrea powtórzył swój wyczyn, tym razem z podania **Marchese**, i sytuacja gości zaczęła wyglądać bardzo niewesoło. W 38. minucie **António** zaliczył asystę przy голу **Girarda** i do przerwy wszystko już było pozamiatane. Rezultat spotkania ustalił w jego końcówce **Marchese** precyzyjnym uderzeniem z woleja po przytomnym odegraniu **Fofany**. Niesmak po porażce sprzed tygodnia zdecydowanie zelżał.

16.02.2025 Comunale "Italia": 1.393 widzów
C1/B (24/34) **Sapri** [1.] — Sangiovannese [15.] 4:0 (3:0)

13. A.**Guarino** 1:0
21. A.**Guarino** 2:0
38. B.**Girard** 3:0
85. M.**Marchese** 4:0

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, António, M.Galli, T.Francis (76. L.Fofana) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi (85. P.Piras), N.Grilli — M.Marchese, B.Girard (65. L.Napoli)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 10

Meczem z Sassari Torres przerwaliśmy jesienią naszą złą passę (4:0). Teraz chcieliśmy takową przedłużyć, ale nie spodziewałem się, by rywal zechciał ponownie nas zlekceważyć. Na szczęście jedynym zawodnikiem gości, który pokazał wysokie umiejętności, był ich bramkarz, i tylko dzięki niemu kibice na Comunale "Italia" ujrzeli zaledwie jedną bramkę. Zdobył ją w 22. minucie **Girard**, który otrzymał dobre podanie od **Marchese**, minął dryblingiem **De Falco** i posłał piłkę do pustej bramki. Francuz w lutym zdobył już pięć goli i mogłem z czystym sumieniem powiedzieć, że udanie zastąpił sprzedanego do Heerenveen **Seidou**.

23.02.2025 Comunale "Italia": 3.209 widzów
C1/B (25/34) **Sapri** [1.] — Sassari Torres [10.] 1:0 (1:0)

22. B.**Girard** 1:0

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, António, M.Galli, T.Francis YC (73. L.Fofana) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (62. M.Rosati) — M.Marchese, B.Girard (62. S.Bamba)

MoM: Vincenzo **D'Andrea** (DC; Sassari Torres) — 8

Luty 2025

Bilans: 3-0-1, 10:3
Liga (Serie C1/B): 1. [—] (52 pkt, 53:24)
Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)
Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Hudek** (27, MC; Polska U-21: 2/1) z Lechii Gdańsk do Korony Kielce za 1.200.000 funtów
2. Łukasz **Lebioda** (28, MC; Polska U-19) z Groclinu do Korony Kielce za 600.000 funtów
3. Marek **Wieczorek** (27, ST; Polska U-21: 8/3) z Groclinu do Pogoni za 600.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+9]
Francja: Paris-SG [+7]
Hiszpania: Real Madryt [+1]
Niemcy: Dortmund [+5]
Polska: Wisła [+0]
Portugalia: Marítimo [+4]
Włochy: Lazio [+2]

Marzec. Marzec miał zadecydować o losach tytułu Serie C1/B i bezpośrednim awansie do Serie B. Oprócz nas w rywalizacji liczyły się już tylko ekipy Vittorii, Viterbo oraz Catanzaro — reszta stawki pozostała daleko w tyle. Dlatego też ewentualne zwycięstwo w Pizie miałyby wielkie znaczenie dla losów naszej walki o awans. Pisa zajmowała przedostatnie miejsce w tabeli, ale i tak stanowiła arcygroźnego przeciwnika. Stoczyliśmy też z nią zacięty bój, w którym główną rolę odgrywali dwaj bramkarze, **De Martin** oraz Irańczyk **Moradi**. Jeden błąd, jedna akcja, jeden przebłysk geniuszu — to mogło zadecydować o losach tego spotkania. W 65. minucie zdobył się nań Benoît **Girard**, który otrzymał podanie od **Guarino** i technicznym strzałem zza pola karnego zaskoczył wysuniętego z bramki **Moradiego**. To wystarczyło, by zapewnić nam komplet punktów, kibiców wprawić w zachwyt, a zarząd w ekstazę.

02.03.2025 Arena Garibaldi: 5.020 widzów
C1/B (26/34) Pisa [17.] — **Sapri** [1.] 0:1 (0:0)

65. B.**Girard** 0:1
86. M.**Marchese** (Sapri) n.g. (0:2)

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, António, M.Galli, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo (58. C.Ocaña), G.Tozzi YC (76. P.Piras), M.Rosati YC (65. L.Napoli) — M.Marchese, B.Girard

MoM: **António** (DC; Sapri) — 9

I znowu weekend w trasie, kolejny mecz wyjazdowy, ale tym razem o olbrzymią stawkę. Graliśmy z drugim w tabeli Viterbo — nasze zwycięstwo to 10 punktów przewagi na siedem kolejek przed końcem sezonu, zwycięstwo gospodarzy to zmniejszenie dystansu do zaledwie 4. Było więc o co grać.

Gospodarze pokonali nas jesienią na Comunale "Italia" 1:0 po meczu, w którym mieliśmy wyraźną przewagę. Rewanż był znacznie bardziej wyrównany i nasze próby przedarcia się pod bramkę **De Angelisa** kończyły się na czujnie grających obrońcach, z kolei nasi defensorzy musieli uważać na szybkich napastników Viterbo, którzy próbowali atakować na granicy spalonego. Aż nadeszła 31. minuta, kiedy to odrobinę miejsca dla siebie znalazł **Araújo**, podciągnął z piłką na 20. metr i uderzył pod poprzeczkę, **De Angelis** mimo efektownej robinsonady nie sięgnął piłki... 1:0 dla Sapri! Do szatni schodziliśmy z jednobramkową zaliczką.

W drugiej połowie napór Viterbo jeszcze się wzmógł, ale trzymaliśmy się mocno, licząc na indywidualne umiejętności naszych zawodników. W 62. minucie piłka po wrzucie z autu trafiła w pole karne do **Girarda**, który pięknie odwrócił się z nią i uderzył na bramkę. **De Angelis** cudem odbił jego strzał, ale do piłki dopadł Vincenzo **Rinaldi** i bokiem stopy skierował ją do pustej bramki! Dla **Rinaldiego** był to pierwszy gol w barwach Sapri i doprawdy nie mógł sobie wybrać lepszej chwili. Drugi gol podłamał gospodarzy, którzy nie

atakowali już z takim animuszem, a najgorsze wciąż było przed nimi. W końcu meczu piłkę dostał **Guarino**, fenomenalnym zwodem oszukał kolejno dwóch piłkarzy Viterbo, a potem zacentrował na krótki słupek. **De Angelis** ruszył w jedną stronę, a piłka — uderzona głową przez wyskakującego zza pleców obrońcy **Bambę** — w drugą... 3:0! Nie ma odwrotu, Serie B było naszym przeznaczeniem, dziesięciopunktowej przewagi nie mieliśmy prawa roztrwonić, nawet mając jeszcze przed sobą mecze z Bari i Catanzaro.

09.03.2025 Enrico Rocchi: 7.492 widzów
C1/B (27/34) Viterbo [2.] — **Sapri** [1.] 0:3 (0:1)

31. **M.Araújo** 0:1
62. **V.Rinaldi** 0:2
85. **S.Bamba** 0:3

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, António, M.Galli, T.Francis YC (75. L.Fofana) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, M.Rosati YC (58. S.Bamba) — M.Marchese, B.Girard (85. P.Piras)

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 10

Oczywiście tak uzyskaną przewagę można było bez trudu roztrwonić. Pierwszy krok ku realizacji tego celu postawiliśmy w meczu z walczącym o utrzymanie Bari. Zagraliśmy bardzo słabo i nieskutecznie, parę groźnych strzałów obronił bramkarz Bari, a w 24. minucie po błędzie **Francisa** przy wprowadzeniu piłki do gry z autu **Bandini** precyzyjną główką zapewnił gościom komplet punktów. A wszystko to miało miejsce na oczach wypełnionego prawie po brzegi stadionu...

16.03.2025 Comunale "Sapri": 4.123 widzów
C1/B (28/34) Sapri [1.] — **Bari** [14.] 0:1 (0:1)

24. **G.Bandini** 0:1

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi (63. A.Moreno), António, M.Galli, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, M.Rosati (59. L.Fofana) — M.Marchese, B.Girard (72. S.Bamba)

MoM: Mamadou **Traoré** (DL; Bari) — 9

Dla poprawy nastroju ładnych kilka godzin spędziłem nad składem kadry Wybrzeża Kości Słoniowej na sparing z Kenią i mecz eliminacji MŚ 2026 z Liberią. Zgodnie z obietnicą, paru zawodników, a w szczególności Moussa **Kamara**, pożegnało się na jakiś czas z zespołem, za to pojawiło się w nim parę starych-nowych twarzy. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (22, GK; 3/0; Angers), Olivier **Diallo** (23, GK; 25/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (30, GK; 65/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 67/0; Metz), Serge **Badara** (22, D/WBL; 3/0; Colo Colo), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 6/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (27, DC; 62/3; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (24, D/WBR; 8/0; Sapri), Issoumaïla **Konaté** (32, D/WBR/DM; 95/3; Celtic), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 67/8; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 63/2; Sporting), Serge **Bamba** (20, WBR; 1/0; Szachtar), Serge **Diallo** (26, AML; 4/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 64/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 22/1; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 17/0; Braga), Patrice **Né** (30, AMC; 68/8; Perugia), Franck **Ouégnin** (26, AMRC; 41/2; Martigues), Youssouf **Touré** (26, ML; 39/3; Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (32, ST; 76/45; Sheffield Utd), Lassina **Cissé** (26, AM/FC; 18/2; Mainz), Seydou **Fofana** (23, AM/FC; 42/40; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 45/16; América), Daniel **Kouassi** (24, ST; 23/5; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 14/4; Lyn)

Sparing z Kenią miał być jedynie przetarciem przed arcyważnym meczem z Liberią, tymczasem przeżyłem olbrzymi szok — nasi rywale byli zaskakująco ambitni, tocząc z nami wyrównaną walkę i chwilami poważnie zagrażając bramce Diallo. Ostatecznie poradziłem sobie z nimi po golach **Cissé** i **Fofana**, a lekcja, jaką odebraliśmy, na pewno nie poszła na marne, ale muszę przyznać, że przeżyłem kilka bardzo nerwowych chwil.

26.03.2025 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.922 widzów
TOW **WKS** — Kenia 2:0 (2:0)

22. L.**Cissé** 1:0
36. S.**Fofana** 2:0

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7 (46. S.Badara YC 6), G.Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 7 (46. S.Bamba 7) — Y.Touré 7 (46. S.Diallo 6), P.Né 7 (64. F.Ouégnin 6), B.Bahoue 7 (46. J.Komenan 7), O.Né 7 — S.Fofana 8 (46. I.Ouégnin 6), L.Cissé 8

MoM: Seidou **Fofana** (ST; WKS) — 8

Z Liberią nie wolno nam było dopuścić do podobnie wyrównanej gry, lecz przez pierwszy kwadrans prześcigaliśmy się z gośćmi w marnowaniu sytuacji podbramkowych. Ale w 19. minucie **Fofana** zagrał między obrońców do **Bahoue**, jego strzał sparował **Laffor**, ale piłka trafiła pod nogi Mamadou **Konaté**, który skierował ją do pustej bramki. Pięć minut później **Doumbia** zabrał piłkę **Vavie** i zagrał za obrońców Liberii, a **Konaté** praktycznie wjechał z nią do bramki. Wydawało się, że jest już pozamiatane, ale chwilę przed przerwą **Vava** zrewanżował się **Doumbii**, pozbawił go piłki i wystawił ją **Shannonowi**, który umieścił ją w bramce.

W drugiej połowie spodziewałem się ciężkiej przeprawy, ale Liberyjczycy najnormalniej w świecie siedli kondycyjnie. W 62. minucie nie zdołali wybić piłki po rzucie rożnym, Issoumaila **Konate** zagrał ją do Jean-Jacquesa **Komenana**, a ten zaskoczył źle ustawionego **Laffora**, ustalając wynik spotkania na 3:1 dla nas.

Co ważniejsze, Kamerun ośmieszył się w meczu z Reunionem, przegrywając na własnym terenie 0:2 (**Montero, Gomes**), i na drugie miejsce w grupie wyszła Nigeria, która pokonała na wyjeździe Gabon 3:0 (**Oliseh, Musa, Yobo**).

29.03.2025 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.678 widzów
EMŚ Gr4 (6/10) **WKS** — Liberia 3:1 (2:1)

19. M.**Konaté** 1:0
24. M.**Konaté** 2:0
45. Ch.**Shannon** 2:1
62. J.**Komenan** 3:1

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 6, S.Touré 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 8, P.Né 7 (46. J.Komenan 8), B.Bahoue YC 8, O.Né 7 (62. I.Ouégnin 7) — M.Konaté 8, S.Fofana YC 8 (75. D.Kouassi 6)

MoM: Mamadou **Konaté** (ST; WKS) — 8

1. **WKS** 14 pkt 18:3
2. Nigeria 12 pkt 10:5
3. Kamerun 10 pkt 5:4
4. Liberia 7 pkt 6:7
5. Reunion 6 pkt 4:13
6. Gabon 3 pkt 2:13

Marzec kończyliśmy kolejnym trudnym wyjazdem do Lanciano. Kontuzja **Rinaldiego** zmusiła mnie do przesunięcia **António** z powrotem na lewą obronę, ale za to do kadry wrócili **André** i **Grilli**, co było dla nas poważnym wzmocnieniem. Lanciano walczyło o baraże, tak więc nie mogliśmy spodziewać się taryfy ulgowej. Tego, co wydarzyło się na stadionie Guido Biondiego, nie spodziewał się wszakże absolutnie nikt.

Po kwadransie ciągłych ataków Lanciano wyprowadziliśmy jedną zabójczą kontrę, **Guarino** zagrał do **Marchese**, a ten pokonał **Bognoliego** precyzyjnym strzałem. Wynik-marzenie, ale nie dla nas, więc gospodarze ruszyli do akcji, wspomagani przez sędziego. Po pół godzinie gry boisko opuścił wykartkowany **António**, a towarzyszył mu znoszony przez porządkowych **Grilli** — oczywiście sprawca tej kontuzji nie obejrzał kartki. Cofnęliśmy się do obrony, szukając okazji do kontrataku, i w 38. minucie udało się to nam doskonale, **Marchese** ponownie trafił do bramki Lanciano, ale sędzia odgwizdał spalonego z kapelusza. Gdyby wywinął taki numer w Sapri, pewnie nie uszedłby z życiem, ale na tym stadionie został nagrodzony oklaskami.

W drugiej połowie Lanciano zaatakowało ze zdwojoną furia... i otrzymało serię ciosów na szczękę. W 47. minucie **Marchese** popisał się fenomenalną, solową akcją — 2:0, pierwszy knockdown. Po godzinie gry kolejną kontrę wyprowadził **Guarino**, jego centrę zamknął **Marchese** — hat-trick Michaela i 3:0, drugi knockdown. A na parę minut przed końcem spotkania w zamieszaniu w polu karnym Lanciano nogę dostawił **Rosati** — 4:0 i knockout!!! Menedżer Lanciano, **Massimo Gadda**, nawet nie czekał do końcowego gwizdka, i słusznie — na pomeczowej konferencji ogłoszono, że został zwolniony w trybie natychmiastowym.

30.03.2025 Guido Biondi: 11.561 widzów
C1/B (29/34) Lanciano [7.] — **Sapri** [1.] 0:4 (0:1)

14. **M.Marchese** 0:1
26. **António** (Sapri) cz.k.
38. **M.Marchese** (Sapri) n.g. (0:2)
47. **M.Marchese** 0:2
59. **M.Marchese** 0:3
85. **M.Rosati** 0:4

Sapri: F.De Martin — António 2YC, André, M.Galli, T.Francis — A.Guarino YC, M.Araújo, G.Tozzi (78. C.Ocaña), N.Grilli (26. M.Rosati) — M.Marchese, B.Girard (26. A.Moreno)

MoM: Michael **Marchese** (ST; Sapri) — 10

Pod koniec marca prezes **Fortunato** przyszedł do mnie z propozycją nowego, trzyletniego kontraktu. Kiedy spojrzałem na jego warunki i zobaczyłem, że proponuje mi wynagrodzenie niższe od dotychczasowego, roześmiałem mu się w twarz i dopisałem jeszcze jedno zero. Prezes zsiniał na obliczu i zaczęły się negocjacje, które zakończyły się powodzeniem w ostatniej rundzie, i tylko dlatego, że żał mi było opuszczać zbudowany przeze mnie zespół. Ale **Fortunato** podpadł mi swoim zachowaniem już po raz drugi i otwarcie ostrzegłem go, że jeśli jeszcze raz spróbuje potraktować mnie jak gówniarza, będzie sobie szukał nowego menedżera.

Marzec 2025

Bilans: 3-0-1, 8:1
Liga (Serie C1/B): 1. [—] (61 pkt, 61:25)
Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)
Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+10]
Francja: Paris-SG [+6]
Hiszpania: Celta [+3]
Niemcy: Werder Brema [+7]
Polska: Legia [+1]
Portugalia: Marítimo [+4]
Włochy: Inter [+1]

Mecz z Frosinone, transmitowany przez Rai Tre, miał być dla nas dosyć łatwym spotkaniem; w końcu na wyjeździe pokonaliśmy naszych rywali 4:1. Zaczęło się wszakże fatalnie, gdyż w 12. minucie **Pesenti** zaskoczył **De Martina** uderzeniem z rzutu wolnego. Potem obie strony zmarnowały po jednej dwustuprocentowej sytuacji i wreszcie po pół godzinie gry **Girard** zamknął dośrodkowanie **Moreno**, wyrównując stan spotkania.

Gdy tuż po przerwie **Girard** zagrał do **Marchese** piłkę, której nie sposób było zmarnować, i objęliśmy prowadzenie, zdecydowałem się na zmianę — lekko kontuzjowanego **De Martina** zastąpił **Shala**. W perspektywie ostatnich czterech spotkań była to słuszna decyzja, jednakże dla losów tego spotkania już nie. Co prawda w 59. minucie **Girard** wykorzystał prostopadłe podanie **Araújo**, by podwyższyć na 3:1, ale potem rozpoczął się popis Albańczyka. W 75. minucie po błędzie **Tozziego** kontaktowego gola **zdożył** Morini. My odpowiedzieliśmy dwiema świetnymi okazjami **Napoli**ego, wybronionymi przez **Olivieriego**, i wreszcie w 86. minucie **Sabatini** zdecydował się na strzał rozpachy spod linii autowej, a **Shala**... **Shala** przepuścił go jak amator. Z 3:1 zrobiło się 3:3, wypuściliśmy z rąk pewne zwycięstwo, a Bledar **Shala** tym występem zapewnił sobie miejsce na liście transferowej. Niestety kolejny już raz nie trafiłem z transferem zmiennika dla **De Martina**.

07.04.2025 Comunale "Italia": 3.255 widzów TV
C1/B (30/34) Sapri [1.] — Frosinone [15.] 3:3 (1:1)

12. L.**Pesenti** 0:1
31. B.**Girard** 1:1
49. M.**Marchese** 2:1
59. B.**Girard** 3:1
75. S.**Morini** 3:2
86. L.**Sabatini** 3:3

Sapri: F.De Martin (49. B.Shala) — A.Moreno, André, M.Galli, T.Francis YC (71. L.Fofana) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese, B.Girard (75. L.Napoli)

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 8

W drugim meczu kwietnia pojechaliśmy do Cavese, gdzie zegraliśmy bardzo słaby mecz. Wpływ na to na pewno miały kontuzje **Tozziego** i **Antônio**, ale nie usprawiedliwiały one naszej niemocy w ataku — nie stworzyliśmy praktycznie ani jednej groźnej sytuacji pod bramką gospodarzy. Cavese nie grało wiele lepiej, ale w 61. minucie dopisało im szczęście i **Milano** strzałem głową pokonał **De Martina**, który popełnił przy tej interwencji błąd, decydując się na wyjście do górnej piłki. Do końca sezonu zostały trzy kolejki, nasza przewaga zmalała do sześciu punktów...

14.04.2025 Simonetta Lamberti: 6.484 widzów
C1/B (31/34) **Cavese** [12.] — Sapri [1.] 1:0 (0:0)

61. M.**Milano** 1:0

Sapri: F.De Martin — António, André YC, M.Galli, T.Francis YC — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi (16. C.Ocaña), N.Grilli (61. M.Rosati YC) — M.Marchese, B.Girard (61. S.Bamba)

MoM: Marco **Milano** (ST; Cavese) — 7

Tydzień później podejmowaliśmy innego kandydata do awansu, Sambenedettese. O tym meczu można powiedzieć wyłącznie to, że się odbył. Znow zagraliśmy beznadziejnie, ale na całe szczęście nasi rywale dostosowali się do naszego poziomu, dzięki czemu udało się nam wywalczyć bezbramkowy remis. Również goniące nas Catanzaro zremisowało, i na dwie kolejki przed końcem sezonu utrzymaliśmy nad nimi sześciopunktową przewagę.

20.04.2025 Comunale "Italia": 3.318 widzów
C1/B (32/34) Sapri [1.] — Sambenedettese [4.] 0:0 (0:0)

Sapri: F.De Martin — V.Rinaldi, André, M.Galli, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo (58. M.Rosati), G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (76. A.Moreno), B.Girard (58. S.Bamba)

MoM: Khaled **Toual** (MC; Sambenedettese) — 8

Łajba jeszcze nie tonęła, ale pierwszy szczur już wyskoczył za burtę. Nasz niemiecki scout, Peter **Demuth** (46; Niemcy), stwierdził, że za mało mu płacę, po czym zgodził się na identycznych warunkach pracować w Napoli. Otrzymaliśmy za niego 35.000 euro, więc nie zamierzałem po zdrajcy płakać.

W przedostatniej kolejce graliśmy na wyjeździe z Prato. Sezon zamykał mecz z Catanzaro, więc by uniknąć horroru i powtórki sprzed roku, należało wywieźć z boiska rywali przynajmniej jeden punkt. Ale chłopakom nogi się trzęsły na samą myśl o grze w Serie B i po raz kolejny zagraliśmy beznadziejnie. W 17. minucie młody **Galli**, dotychczas filar naszej defensywy, sfaulował **Bruno** w polu karnym, a sam poszkodowany pokonał **De Martina**. Kilkadziesiąt sekund później **Galli** znow przegrał pojedynek z napastnikiem Prato i **Bruno** podwyższył na 2:0. Przerwałem na moment bicie głową w skrzynkę z napojami, by ściągnąć bezradnego nastolatka z boiska i zastąpić go wracającym po kontuzji **D'Angelo**. Po chwili Nicola **Grilli** przedarł się prawym skrzydłem w pole karne, jego strzał został zablokowany, ale najszybciej zareagował **Girard** i zdobyliśmy gola kontaktowego. Jeszcze nie zdążyliśmy się nim nacieszyć, a już do piłki doszedł **Orlandini**, uderzył z woleja z linii pola karnego, **De Martin** spóźnił się z interwencją i ponownie przegrywaliśmy dwiema bramkami. Zespołem należało wstrząsnąć i po kilkunastu sekundach Francesco z ogłupiałą miną schodził do szatni, a na boisku z równie ogłupiałą miną meldował się **Shala**. W tym składzie dotrwaliśmy do przerwy.

W szatni po raz pierwszy od wielu lat puściły mi nerwy. W stronę zawodników poleciały bluzgi polskie, bułgarskie, francuskie, portugalskie i włoskie, dobitnie poinformowałem zespół, co myślę o ich matkach, żonach i kochankach, a także co myśleć muszą one, oglądając ich grę. Na koniec zażądałem wygranej i wyszedłem, trzaskając drzwiami.

W drugiej połowie Sapri powoli zaczęło się rozkręcać, zwłaszcza odkąd za bezbarwnego **Araújo** na boisko wpuściłem Pasquale **Pirasa**. Niestety **Navarra** bronił nienagannie, a najlepszy tego dnia na boisku **Girard** nie miał najmniejszego wsparcia ze strony snującego się po murawie **Marchese**. Na szczęście był jeszcze **Grilli**, i to on w 86. minucie podał piłkę Francuzowi na ósmy metr, a Benoît potężnym strzałem niemalże rozerwał siatkę w bramce Prato. Do końca meczu pozostało osiem minut.

Atakowaliśmy coraz bardziej rozpaczliwie, Prato grało 4-2-4, widząc przerażenie w oczach **Shali** i jego niepewne interwencje, a nam nie było wolno grać z kontry, trzeba było wdusić jeszcze jednego gola i uratować remis. W 90. minucie **Tozzi** zagrał prostopadłą piłkę do **Girarda**, Francuza opadło dwóch obrońców, on zaś, widząc, że nie przedrze się w pole karne, dał się sfaulować. Sędzia nie miał innego wyjścia, pokazał czerwoną kartkę **Landiemu** i Prato kończyło mecz w dziesiątkę.

Dwie minuty później znow zaatakował **Grilli**, który rozgrywał bardzo dobre spotkanie. Znow udało mu się podać do **Girarda**, ten uderzył w środek bramki, ale **Navarra** był na miejscu, odbijając jego strzał. Na

ósmym metrze zakotłowało się, do piłki pierwszy dopadł **Tozzi**, huknął tuż przy słupku... 3:3!!! Grupa kibiców Sapri zerwała się z miejsc, Marcin **Pietrowski** i ja padliśmy sobie w ramiona, piłkarze Prato załamani padli na murawę... Sędzia pozwolił grać jeszcze przez minutę, a potem wskazał na środek boiska. Byliśmy w Serie B.

27.04.2025 Lungobisenzio: 4.329 widzów
C1/B (33/34) Prato [12.] — Sapri [1.] 3:3 (3:1)

17. **Bruno** 1:0 rz.k.
20. **Bruno** 2:0
25. **B.Girard** 2:1
26. **D.Orlandi** 3:1
86. **B.Girard** 3:2
90. **M.Landi** (Prato) cz.k.
90+2. **G.Tozzi** 3:3

Sapri: F.De Martin (28. B.Shala) — V.Rinaldi, André, M.Galli YC (22. M.D'Angelo), T.Francis — A.Guarino, M.Araújo (59. P.Piras), G.Tozzi, N.Grilli YC — M.Marchese, B.Girard

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 9

Zwycięzca trzeciej ligi to apetyczny kąsek dla mocniejszych zespołów, zaczęły się więc podchody pod moich współpracowników. Jako pierwszy na lepsze warunki skusił się jeden z naszych trenerów, Mario **Marchetti** (41; Włochy), przechodząc za 24.000 euro do Verony. Rozpocząłem więc poszukiwania nowego szkoleniowca, a zarazem na opuszczone przez niego miejsce przesunąłem naszego scouta, Lukę **Pesce** (37; Włochy).

Kwiecień 2025

Bilans: 0-3-1, 6:7
Liga (Serie C1/B): 1. [—] (64 pkt, 67:32)
Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)
Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+3]
Bułgaria: CSKA Sofia [+15]
Francja: Paris-SG [+8]
Hiszpania: Sevilla [+5]
Niemcy: Werder Brema [+8]
Polska: Wisła [+0]
Portugalia: Marítimo [+8]
Włochy: Inter [+3]

Naszym ostatnim meczem w Serie C1/B był prestiżowy pojedynek z drugim w tabeli Catanzaro. Szansę w nim dostali zawodnicy, którzy w drugiej połowie uratowali honor zespołu w Prato — **Shala**, **Rosati**, **D'Angelo**. Ale zaczęło się w tradycyjny dla nas sposób — **Rinaldi** sfaulował **Nicoliniego** w polu karnym, a **Gatto** pokonał **Shalę** z "wapna". Odpowiedzieliśmy chwilę później, strzał **Tozziego**, który wyraźnie się rozhułał po голу sprzed tygodnia, obronił **Sorrentino**, ale przy dobitce **Girarda** (transfer roku!) nie miał już nic do powiedzenia. W 35. minucie **Rosi** przewrócił w szesnastce **Bambę**, sędzia i tym razem podyktował karnego, i na przerwę schodziliśmy prowadząc 2:1 po голу **Rosatiego**.

Dwie zmiany spowodowane urazami nie wpłynęły znacząco na przebieg spotkania. Catanzaro szukało wyrównania i znalazło je po godzinie gry, gdy **Foti** wykorzystał dośrodkowanie **Salviego** z rzutu różnego. Sapri raz jeszcze odpowiedziało pięknym za nadobne, i to w identycznej sytuacji — z kornera dośrodkował **Rosati**, piłki sięgnął **Girard** (mówiłem już, że to nasz transfer roku?) i było 3:2. A w 77. minucie za beznadziejny kwiecień zrehabilitował się **Marchese**, wyprowadzając kontrę zakończoną strzałem i paradą **Sorrentino**, po której piłkę do bramki Catanzaro skierował **Bamba**. Teraz już nikt nie miał wątpliwości, kto w tym sezonie rządził w Serie C1/B.

04.05.2025 Comunale "Italia": 1.810 widzów
C1/B (34/34) **Sapri** [1.] — Catanzaro [2.] 4:2 (2:1)

23. **F.Gatto** 0:1 rz.k.
27. **B.Girard** 1:1
35. **M.Rosati** 2:1 rz.k.
59. **G.Foti** 2:2
68. **B.Girard** 3:2
77. **S.Bamba** 4:2

Sapri: B.Shala — V.Rinaldi, M.D'Angelo, M.Galli (47. André), T.Francis — A.Guarino (40. A.Moreno), M.Rosati, G.Tozzi, N.Grilli — S.Bamba, B.Girard (68. M.Marchese)

MoM: Marco **Rosati** (MC; Sapri) — 9

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Sapri	34	21	4	9	71	34	+37	67
2nd	PI	Catanzaro	34	14	16	4	44	30	+14	58
3rd	PI	Viterbo	34	15	11	8	45	43	+2	56
4th	PI	Sambenedettese	34	16	8	10	45	40	+5	56
5th	PI	Vittoria	34	16	8	10	57	35	+22	56
6th		Lanciano	34	13	15	6	40	30	+10	54
7th		Pescara	34	13	9	12	47	43	+4	48
8th		Cavese	34	14	5	15	42	52	-10	47
9th		Rende	34	13	8	13	40	39	+1	47
10th		Prato	34	11	12	11	45	45	0	45
11th		Bari	34	11	12	11	38	34	+4	45
12th		Martina	34	12	7	15	40	36	+4	43
13th		Igea Virtus	34	11	9	14	46	50	-4	42
14th	PI	Sassari Torres	34	10	12	12	41	47	-6	42
15th	PI	Frosinone	34	11	8	15	59	59	0	41
16th	PI	Sangiovannese	34	10	6	18	34	59	-25	36
17th	PI	Pisa	34	8	6	20	39	58	-19	30
18th	R	Cisco Roma	34	8	2	24	32	71	-39	26

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się dwie uznane firmy — Milan oraz Barcelona. Klub z Meidolanu miał zdecydowaną przewagę, ale to Hiszpanie strzelali celniej, wygrywając nie do końca zasłużenie 3:1. Natomiast Liga Mistrzów była wewnętrzną sprawą Włochów, gdyż na stadionie w Belgradzie zmierzyły się Inter z Juventusem. Był to klasyczny mecz w stylu włoskim, rozstrzygnięty bramką z rzutu karnego, którą dla Juventusu zdobył Hiszpan Jesús **Cano**.

W tym roku sezon nie kończył się dla nas finałem Ligi Mistrzów, gdyż musieliśmy jeszcze rozegrać dwumecz Supercoppa Serie C czyli Superpucharu Serie C, w którym naszym przeciwnikiem był zwycięzca Serie C1/A, Legnano. Goście szybko objęli prowadzenie, gdy po centrze Mazzocco bezpańską piłkę w naszej bramce umieścił **Gabrielli**. Chwilę później **Díaz** obejrzał wszakże czerwoną kartkę za przewrócenie **Girarda** i chociaż **Rosati** nie zdołał pokonać **Tommasiego** z jedenastu metrów, Legnano oczywiście cofnęło się do

obrony. Nasze ataki długo nie przynosiły rezultatu, aż wreszcie w 84. minucie **Guarino** zagrał między obrońców do **Marchese**, ten uciekł defensorom, minął kiwką **Tommasiego** i wyrównał stan meczu. Niemniej jednak, przed rewanżem w nieco lepszej sytuacji znaleźli się nasi rywale.

17.05.2025 Comunale "Italia": 4.270 widzów (rekord)

SSC (1/2) Sapri [C1/B] — Legnano [C1/A] 1:1 (0:1)

23. **A.Gabrielli** 0:1

30. **S.Díaz** (Legnano) cz.k.

31. **M.Rosati** (Sapri) ch.rz.k.

76. **M.Araújo** (Sapri) knt.

84. **M.Marchese** 1:1

Sapri: B.Shala — V.Rinaldi, André YC, M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino, M.Rosati (67. M.Araújo, 76. P.Piras)), G.Tozzi YC, N.Grilli — S.Bamba, B.Girard (76. M.Marchese)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 8

Nadeszła wreszcie pora ostatniego aktu sezonu 2024/2025, kolejnego historycznego sezonu w Sapri. Na Stadio Giovanni Mari graliśmy drugi mecz o Superpuchar Serie C z Legnano. A dokładniej rzecz ujmując, był to mecz Sapri z **Tommasim**, bramkarzem-cyborgiem gospodarzy, którzy swoimi interwencjami tępili wszystkie prawa fizyki razem i z osobna. Po pierwszej połowie powinno być z 4:0 dla nas, tymczasem to Legnano objęło prowadzenie, gdy **Shala** w ostatniej chwili wygarnął piłkę spod nóg **Jorge**, lecz **D'Amico** zdołał skierować ją do bramki.

W drugiej połowie moje zachęty szybko przyniosły wyrównanie, gdy **Mazzocco** sfaulował **Girarda**, a **Rosati** wykorzystał rzut karny, ale na tym się skończyło. Powinniśmy byli strzelić ze trzy kolejne bramki, w dogrywce **Tommasi** fruwał od słupka do słupka niczym szympanś na prochach, i o zwycięstwie decydowały rzuty karne. Zaczęło się świetnie, gdyż **Shala** obronił strzały **Gabrielliego** i **Jorge**, prowadziliśmy więc 3:1. Wtedy wszakże cyborg przestawił oprogramowanie na rzuty karne i obronił uderzenie **D'Angelo**, a **Grilli** z wrażenia nawet nie trafił w bramkę. Na szczęście okazało się, że Albańczyk jest fachowcem od rzutów karnych, wybronił strzał **Moccii**, a Souleymane **Bamba** nie dał **Tommasiemu** sposobności do interwencji, uderzając w przeciwny róg i zapewniając Sapri pierwszy pucharowy triumf w historii klubu.

21.05.2025 Giovanni Mari: 6.953 widzów

SCC (2/2) Legnano [C1/A] — **Sapri** [C1/B] 1:1p (1:0)

45+2. **P.D'Amico** 1:0

49. **M.Rosati** 1:1 rz.k.

Sapri: B.Shala — V.Rinaldi (80. P.Piras), André, M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino (54. António), M.Rosati, G.Tozzi YC, N.Grilli YC — M.Marchese (37. S.Bamba), B.Girard

MoM: Matteo **Tommasi** (GK; Legnano) — 8

Bądźmy szczerzy, Serie C1 czy C2 to ligi półamatorskie, dopiero na poziomie Serie B zaczyna się we Włoszech prawdziwa piłka ligowa z konkretnymi ekipami. Obawiałem się, że nie wszyscy nasi zawodnicy, nawet i ci z kluczowych pozycji, będą w stanie dokonać tak dużego skoku jakościowego, dlatego też konieczna była staranna analiza dokonań Sapri w tym sezonie, by pozwolić części piłkarzy na odejście do słabszych drużyn. Siedliśmy więc z moim asystentem w dwa Marciny nad dobrym winem i przeprowadziliśmy szczegółową ocenę kończącego się sezonu.

Bramkarze

Francesco **De Martin** (26, GK; Włochy) [30-0-0, 7.07] — zaczynał sezon na ławce rezerwowych, szybko powrócił do wyjściowego składu i bronił bardzo dobrze, zwłaszcza jesienią. W kwietniu przeszedł załamanie formy — zapewne nie wytrzymał presji związanej z walką o awans —, więc stracił miejsce w bramce Sapri na rzecz o wiele bardziej opanowanego **Shali**.

Bledar **Shala** (23, GK; Albania) [11-0-0, 6.64] — miał dwa świetne mecze na początku sezonu, potem dwa kolejne zawałił i poza meczami pucharowymi praktycznie nie grał. Do bramki powrócił w końcówce sezonu i choć spisywał się różnie, wytrzymał nerwowo lepiej od **De Martina**. Jemu też zawdzięczamy zdobycie Supercoppa Serie C, gdyż w finale wybronił aż trzy rzuty karne. Zamierzałem go sprzedać latem, lecz swoją postawą przekonał mnie, by dać mu jeszcze jedną szansę.

Obrońcy

André Almeida (23, SW/DC; Portugalia) [29-2-1, 7.45] — najrówniej grający obrońca Sapri, któremu chyba nie przytrafił się w tym sezonie słaby występ. Potrafił celnie przymierzyć z rzutu wolnego, aczkolwiek do nieodżałowanego pod tym względem **Di Mauro** trochę mu brakowało. Zaraz po finale Supercoppa Serie C przedłużyłem z nim kontrakt, bo podchody pod niego zaczęła robić Sampdoria, i to chyba najlepiej świadczy o jego klasie.

Marco D'Angelo (27, DC; Włochy) [23-0-0, 7.39] — kiedyś mogłem go sprzedać do Serie B, teraz sam tam awansował z Sapri, będąc jednym z najważniejszych zawodników klubu, mózgiem jego formacji obronnej. Poważna kontuzja sprawiła, że rundę wiosenną przesiedział na trybunach, ale powrócił na najważniejsze mecze i walczył przyczynił się do majowych sukcesów. Byłem przekonany, że **D'Angelo** sprawdzi się również i w drugiej lidze, więc bez wahania zaproponowałem mu nowy, trzyletni kontrakt z klubem.

António Duarte (25, D/WBL; Portugalia) [15-1-2, 7.13] — świetny zawodnik, który miał wielkiego pecha, gdyż na jego pozycji miałem lepszych od niego. Zaczął sezon jako lewy obrońca, po kontuzji nie zdołał odzyskać swego miejsca w składzie, za to z powodzeniem grał na środku obrony, gdzie widziałem dla niego przyszłość w Sapri. Był taki moment, że **António** chciał już odchodzić z klubu, ale na wiosnę grał wystarczająco często, by uwierzyć, że stać go na odniesienie sukcesu.

Lassina Fofana (24, D/WBR; WKS: 8/0) [20-0-3, 6.85] — jeden z trzech Iworyjczyków w kadrze Sapri, na dzień dzisiejszy zdecydowanie najstarszy. Sprowadzając go, myślałem, że zastąpi na prawej obronie **Francisa**, tymczasem to Jamajczyk okazał się od niego zdecydowanie lepszy. Nie bardzo wiedziałem, na czym polega problem **Fofany**, gdyż na treningach prezentował się znakomicie. Być może potrzebował prawdziwie trudnych rywali, a takich w Serie B mógł znaleźć bez trudu. Nie skreślałem go jeszcze, a wręcz zaproponowałem przedłużenie o rok kontraktu z klubem, na bardzo korzystnych dla niego warunkach.

Trevor Francis (32, DRLC; Jamajka: 7/0) [30-0-1, 7.30] — przez całą swoją karierę poza Sapri grał w Serie C2, a teraz czekał go debiut w Serie B. Ten senior drużyny zaliczył kolejny udany sezon, przeżywając drugą młodość i wypychając ze składu na prawej obronie teoretycznie znacznie od niego lepszego **Fofanę**. Z klubem wiązał go już tylko roczny kontrakt i nie miałem cienia wątpliwości, że przyszły rok będzie dla niego ostatnim w naszym klubie. Ale najpierw miał spróbować swoich sił w drugiej lidze; swoją postawą w pełni na to zasłużył.

Maurizio Galli (19, DC; Włochy) [17-0-0, 7.29] — gdybym miał wybierać odkrycie roku w Sapri, mój wybór byłby dziecinnie prosty. Sprowadzony przed sezonem z Mantovy **Galli** cierpliwie czekał na swoją szansę i otrzymał ją wiosną, gdy kontuzje dopadły **André** i **D'Angelo**. W pierwszych meczach pokazał wielką klasę i utrzymał wysoką dyspozycję aż do kwietnia, kiedy to najnormalniej w świecie zjadła go trema. Ale i tak miał prawo być bardzo zadowolony ze swojego debiutanckiego sezonu w Sapri.

Gabriele Gozzi (19, DC; Włochy) [6-0-0, 6.50] — kolejny młody wilczek w defensywie Sapri, gorsza kopia **Galliego**, ale z papierami na ładną karierę. W tym sezonie był jeszcze tylko rezerwowym, ale jeśli popracuje nad sobą, będzie miał w Sapri przyszłość.

Pietro Magnani (20, DRC; Włochy) [1-0-0, 6.00] — wyszedł ze szkółki Juventusu, ale coraz częściej słyszałem o nim, że nie potrafi grać na miarę swojego niewątpliwego talentu. W Sapri pojawił się przed rokiem, więc nie wypadało go jeszcze skreślać, ale przy jego nazwisku pojawił się wielki znak zapytania. W przyszłym sezonie **Francis** zapewne nie będzie już grać tak często, jak dotychczas, więc przed **Magnanim** pojawi się szansa w roli zmiennika **Fofany**. Tylko od niego zależy, czy ją wykorzysta.

Antonio Moreno (21, D/WBL; Hiszpania) [14-0-1, 6.64] — **Moreno** stanowił dla mnie wielką zagadkę. Na papierze stać go było na wiele, tymczasem na boisku najnormalniej w świecie zawodził. Jego wielką słabością była gra głową, miałem też spore zastrzeżenia do jego zwrotności. Jedynie pierwszy sezon w Sapri

miął jako tako udany, w Serie C1 spisywał się gorzej niż przeciętnie i nie potrafiłem uwierzyć, by w Serie B przeszedł nieoczekiwaną przemianę. Z bólem serca umieściłem go więc na liście transferowej.

Leonardo **Parisi** (19, DC; Włochy) [1-0-0, 7.00] — Leonardo zagrał jeden mecz Coppa Serie C i była to dla niego absolutnie górna granica jego możliwości. Już dwa lata temu widziałem, że jest to zawodnik wyłącznie na Serie C, a jego postawa na treningach w tym roku w pełni potwierdziła moją ocenę. W tej sytuacji nie widziałem potrzeby, by **Parisi** dalej wpadał w depresję na trybunach, i postanowiłem wystawić go na listę transferową.

Vincenzo **Rinaldi** (27, WBL/AML; Włochy) [33-1-2, 7.03] — wszechstronny zawodnik, którego przymierzałem do lewej pomocy, ale z czasem zawędrował na lewą obronę. Straszliwie rozczarował mnie w końcówce sezonu; jego występy przeciwko Catanzaro i Legnano były poniżej wszelkiej krytyki. Niemniej jednak, uważałem go za bardzo wartościowego dublera, który w miarę potrzeb mógł zastąpić tak **Antônio**, jak i **Guarino**, więc zaproponowałem mu przedłużenie o rok kontraktu z klubem, aczkolwiek jedynie w roli zawodnika szerokiego składu.

Pomocnicy

Manuel **Araújo** (25, AMC; Portugalia) [32-5-1, 7.09] — myślałem, że **Araújo** zastąpi w Sapri Christiana **Di Mauro**, lecz odrobinę się rozczarowałem. Zaledwie jedna asysta to stanowczo za mało jak na zawodnika ustawianego jako rozgrywający, więc mimo swego niewątpliwego talentu i błyskotliwości w przyszłym sezonie Manuel nie mógł być pewien miejsca w wyjściowym składzie. Przedłożona mu propozycja nowego kontraktu odzwierciedlała tę wiadomość konkluzję, a gdyby nie zdecydował się na jej zaakceptowanie, miał otwartą drogę do poszukiwania nowego klubu.

Enrico **Conte** (20, AML; Włochy) [2-0-0, 7.00] — klasyczny rezerwowy bez większych ambicji, rozegrał w tym sezonie dwa mecze w Pucharze Serie C i spisał się w nich dobrze. Lewą pomoc miałem wszakże dobrze zabezpieczoną i w lidze nie miał okazji przekonać mnie do swoich umiejętności. Wierzyłem jednak, że może jeszcze być z niego solidny piłkarz, więc zaproponowałem mu przedłużenie kontraktu na dotychczasowych warunkach.

Daniele **Di Matteo** (18, AMRC; Włochy) [3-0-0, 6.00] — młody chłopak z zespołu rezerw, którym musiałem łączyć dziury na prawej pomocy, gdy kontuzjowani byli **Rosati** i **Grilli**. Nie oczekiwałem od niego cudów, i nie zawiodłem się, aczkolwiek zebrane przez niego doświadczenie mogło jeszcze zaprocentować w przyszłości. Póki co od pierwszego zespołu dzieliło go jeszcze bardzo dużo.

Nicola **Grilli** (24, AMR; Włochy) [29-2-6, 6.93] — prawa pomoc była w Sapri chyba najłatwiej obsadzoną pozycją i tutaj konieczne były natychmiastowe wzmocnienia przynajmniej jednym klasowym zawodnikiem. **Grilli** grał na niej świetnie w Serie C2, koszmarnie przed dwoma laty w Serie C1 i w miarę przyzwoicie w tym roku. Potrafił wspaniale dryblować, co pokazał choćby w meczu z Prato, ale zbyt często rozczarowywał, by mieć do niego stuprocentowe zaufanie. Zwiększenie konkurencji na jego pozycji zmusiłoby go do lepszej gry albo pozwoliło bez żalu oddać do innego klubu.

Andrea **Guarino** (26, AML; Włochy) [32-5-14, 7.50] — jedna z gwiazd Sapri, świetny lewy pomocnik, który ustanowił w tym roku klubowy rekord w liczbie asyst, zdobywając przy okazji parę ważnych bramek. Na samym początku sezonu próbowałem na jego pozycji **Rinaldiego**, ale kontuzje zmusiły mnie do postawienia na **Guarino**, on zaś zrewanżował mi się równą, dobrą grą przez cały sezon. Zaraz po ostatnim meczu rozpoczęliśmy więc rozmowy w sprawie nowego kontraktu i choć Andrea miał bardzo wysokie wymagania, wierzyłem, że dojdziemy do porozumienia, gdyż był tego wart.

Pasquale **Piras** (20, DM; Włochy) [19-1-1, 6.58] — regularny rezerwowy, którego czekało wciąż jeszcze sporo nauki. Sprowadzając go do klubu, popełniłem błąd w ocenie jego umiejętności i zaproponowałem zbyt poważną rolę w drużynie, a że nie grał tak często, jak się tego spodziewałem, ostatnimi czasy zaczynał odrobinę marudzić. Teraz postanowiłem to zmienić, na ostodę oferując mu 40% podwyżkę zarobków. W przypadku, gdyby nie zaakceptował mojej propozycji, czekała go lista transferowa, gdyż jak na razie gwiazdorskie miał wyłącznie zachcianki.

Carlos **Ocaña** (20, DM/MLC; Hiszpania) [11-0-1, 6.55] — **Ocaña** nie pograł sobie zbyt wiele w tym sezonie, a powodem takiej sytuacji była jego dosyć przeciętna postawa, gdy już otrzymywał szansę gry. Ratowała go jego wszechstronność, w razie potrzeby mógł grać w pomocy wszędzie poza prawą flanką, dlatego też zamierzałem jeszcze przez rok zatrzymać go w klubie w nadziei na to, że w końcu wybiję się ponad przeciętność.

Marco Rosati (23, MRC; Włochy) [24-4-2, 6.79] — solidny zmiennik, który pamiętał jeszcze czasy Serie D. Miewał przebłyśki wysokiej formy, ale zdarzały się mu one stanowczo za rzadko jak na moje potrzeby. Zdecydowanie nie zaczynałem od niego ustalania meczowego składu, tak więc choć otrzymał ode mnie propozycję przedłużenia kontraktu, wyższej pensji towarzyszyła w nim mniej centralna rola w zespole. Tylko od **Rosatiego** zależało więc, czy w przyszłym sezonie zagra w Serie B w barwach Sapri.

Giampiero Tozzi (26, DM; Włochy) [33-1-6, 7.33] — oto jak niewiele trzeba, by stać się autentyczną gwiazdą. **Tozziego** sprowadziłem przed sezonem z Belluno głównie z ciekawości. Nie potrzebowałem jeszcze jednego defensywnego pomocnika, ale nie musiałem za niego zapłacić ani grosza i to przeważyło. Tymczasem **Tozzi** z miejsca stał się kluczowym piłkarzem Sapri, którego miejsce w wyjściowym składzie nie było ani przez chwilę zagrożone, a golem strzelonym Prato w doliczonym czasie gry **Giampiero** przeszedł do historii klubu. Z wielką przyjemnością zaproponowałem mu więc przedłużenie kontraktu.

Napastnicy

Souleymane Bamba (22, ST; WKS U-21: 6/2) [28-5-1, 6.79] — w Sapri istniała tradycja sprowadzania jednego Iworyjczyka rocznie, a naszym najnowszym nabytkiem z tej serii był właśnie **Bamba**. W pierwszym sezonie w nowym klubie dawałem mu pograć końcówki spotkań, bo zwłaszcza fizycznie nie był jeszcze gotowy do gry w pierwszym składzie. Liczyłem zarazem na to, że wkrótce pójdzie w ślady **Seidou** i zadziwi piłkarskie Włochy swoimi umiejętnościami.

Alessio Cecconi (20, AMLC/FC; Włochy) [4-0-0, 6.00] — wierzyłem w tego chłopaka, szukając dla niego miejsca w ataku jak i w pomocy, lecz kończący się sezon pokazał, że ten wychowanek Juventusu chyba pozostanie już niespełnionym talentem. **Cecconi** czterokrotnie wchodził z ławki i czterokrotnie nie pokazał absolutnie niczego, dlatego też bez żalu umieściłem go na liście transferowej.

Benoît Girard (26, AMR/ST; Francja) [17-12-6, 7.82] — gdy zimą z Sapri odszedł **Seidou**, potrzebowałem napastnika na jego miejsce i bardzo zaryzykowałem, sprowadzając **Girarda** z Ajaccio wbrew zdaniu moich scoutów. Szybko okazało się, że instynkt mnie nie zawiódł, a Francuz rozegrał fenomenalną rundę, pokazując nieprzeciętne umiejętności. Umiał zastawić piłkę ciałem, przepchnąć obrońcę lub zmusić go do faulu — wiosną grał równiej i pewniej niż **Marchese** i **Bamba**, stając się jednym z liderów zespołu. Zaraz też zaproponowałem mu nowy, czteroletni kontrakt, wierząc, że i w Serie B spisywać się będzie równie dobrze.

Michael Marchese (23, AM/FC; Włochy) [37-22-11, 7.32] — świetnie spisywał się jesienią jako partner **Seidou** w ataku, na wiosnę wyraźnie spuścił z tonu, przez co na parę meczów usiadł nawet na ławce. Tak czy owak, został najlepszym napastnikiem Sapri w tym sezonie, ustanawiając klubowy rekord w liczbie zdobytych bramek.

Luigi Napoli (22, ST; Włochy) [11-0-0, 6.45] — jeśli miałbym mówić o rozczarowaniu wśród napastników, padłoby chyba na Luigiego. Kupiony przed rokiem jako rezerwowy, zdążył zdobyć dla Sapri parę ładnych bramek i liczyłem na powtórkę w tym sezonie. Niestety **Napoli** nie grał już ani tak skutecznie, ani tak efektownie, i jego pozycja w klubie została poważnie zagrożona. Jeżeli w przyszłym roku nie zrobi zauważalnych postępów, nie będzie dla niego w klubie miejsca.

Andrea Scarpa (20, ST; Włochy) [11-0-1, 6.64] — wypożyczony z Bari, miał pełnić rolę rezerwowego i takąż pełnił, niestety z miernym skutkiem. Jesienią zastanawiałem się, czy aby go nie ściągnąć do Sapri na Bosmanie, ale, obejrawszy go w akcji, zmieniłem zdanie.

Ghislain Seidou (22, ST; WKS: 1/0) [19-15-10, 7.63] — wielka gwiazda klubu, jego najlepszy chyba napastnik w tym sezonie. Niestety **Ghislain** nie chciał podpisać nowego kontraktu z Sapri na moich warunkach, więc za spore pieniądze przeszedł zimą do Heerenveen, gdzie zrobił prawdziwą furorę i jest już wielką gwiazdą [21-15-0, 7.67]

Oprócz wyżej wymienionych zawodników, którzy zaliczyli w sezonie 2024/2025 występy w meczach o punkty, przejrzelśmy też zespół rezerw, by pozbyć się piłkarzy, którzy nie rokowali najmniejszych nadziei na przebicie się do pierwszej drużyny. Na listę transferową trafili więc **Cristiano Marino**, **Giulio Castellini**, **Daniele Martini**, **Massimiliano Ferrara**, **Massimo Barone**, **Luca Cioni** oraz **Nicola Romeo**.

Negocjacje kontraktowe przebiegały sprawnie i po paru dniach większość zawodników zaakceptowała nasze warunki. **Tozzi**, **Costa**, **Araújo**, **De Martin**, **Rosati** i **Facchini** związali się z Sapri do 2027 roku, **Mura**, **Piras**, **Salvadori** i **Laigneau** do 2028, a **Benoît Girard** podpisał z nami kontrakt, który

obowiązywać miał do 2029 roku. Rozmowy trwały z **Rinaldim**, **D'Angelo**, **Fofaną** oraz **Guarino**, którym nie podobala się wysokość podstawowej pensji, jaką im zaproponowaliśmy. Ale lekka podwyżka czyni cuda i cała czwórka ostatecznie zgodziła się na zmianę swych ról w zespole w zamian za odrobinę gotówki — **Fofana**, **Guarino** i **Rinaldi** mieli być piłkarzami Sapri jeszcze przez dwa lata, a **D'Angelo** do 2028 roku.

Rozstrzygnięcia ligowe w Europie przyniosły parę wydarzeń wartych wspomnienia. CSKA Sofia zdobyło mistrzostwo Bułgarii z miążdzącą przewagą 17 punktów nad Bałkanem Botewgrad. W Niemczech mistrz sprzed roku, Schalke 04, spadł z Bundesligi, a Werder Brema zdominował wszystkie rozgrywki, w finale Pucharu Niemiec pokonując własne rezerwy (!). W Portugalii mistrzem zostało Marítimo, i był to pierwszy mistrz od 2001 roku, który nie rekrutował się spośród wielkiej trójki — Porto, Sporting, Benfica. W Polsce wreszcie Lech cudem uratował się przed spadkiem, za to po wielu latach zdobył Puchar Polski, otrzymując szansę kompromitacji w europejskich rozgrywkach pucharowych.

Maj 2025

Bilans: 1-2-0, 6:4

Liga (Serie C1/B): 1. [—] (67 pkt, 71:34)

Coppa Serie C: 1. runda kwalifikacyjna (0:0, 2:3 z Massese)

Coppa Italia: 1. runda kwalifikacyjna (1:2 z Rimini)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz - Liverpool; puchar - Newcastle (3:0 z Doncaster)

Bułgaria: mistrz - CSKA Sofia (Bałkan Botewgrad 2.); puchar - Etyr 1924 (2:0 z CSKA Sofia)

Francja: mistrz - Paris-SG; puchar - Bastia (1:0 z Nice)

Hiszpania: mistrz - Sevilla; puchar - Betis (2:0 z Barceloną)

Niemcy: mistrz - Werder Brema; puchar - Werder Brema (2:0 z Werderem Brema II)

Polska: mistrz - Legia (Lech 13.); puchar - **Lech** (2:1, 3:1 z Ruchem Chorzów)

Portugalia: mistrz - Marítimo; puchar - Porto (2:1 z Naval)

Włochy: mistrz - Inter; puchar - Lazio (0:0, 1:1 z Interem)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Legia	30	19	4	7	47	28	+19	61
2nd		Wisła	30	18	5	7	56	34	+22	59
3rd		Korona Kielce	30	17	7	6	49	34	+15	58
4th		Pogon	30	12	9	9	46	36	+10	45
5th		Cracovia	30	13	4	13	40	45	-5	43
6th		Groclin	30	13	4	13	45	42	+3	43
7th		Polonia	30	12	6	12	39	46	-7	42
8th		Odra Wodzisław	30	12	5	13	42	40	+2	41
9th		Leczna	30	11	6	13	38	43	-5	39
10th		Ruch Chorzów	30	9	9	12	38	48	-10	36
11th		Lechia Gdansk	30	10	6	14	36	37	-1	36
12th		Gornik Zabrze	30	8	11	11	37	42	-5	35
13th		Lech	30	9	7	14	40	47	-7	34
14th		Zaglebie	30	9	7	14	38	42	-4	34
15th	R	Amica	30	8	9	13	37	47	-10	33
16th	R	Wisła Płock	30	6	9	15	38	55	-17	27

Chłopaki porozjeżdżali się na urlopy, ale ja nie miałem czasu na odpoczynek. Reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej grała bowiem eliminacyjny mecz MŚ 2026 z Reunionem, potem zaś czekał nas

wyjazd na Puchar Konfederacji, gdzie los za przeciwników grupowych przydzielił nam Iran, Anglię i Hiszpanię. Na mecz z Reunionem powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 3/0; Angers), **Didier Diallo** (33, GK; 12/0; Xerez), Olivier **Diallo** (24, GK; 27/0; Szachtar)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 69/0; Metz), Serge **Badara** (23, D/WBL; 4/0; Colo Colo), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 6/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (27, DC; 64/3; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (24, D/WBR; 8/0; Sapri), Issoumaïla **Konaté** (32, D/WBR/DM; 97/3; Celtic), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 69/8; Recreativo), **Moussa Yao** (26, D/WBR; 13/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 65/2; Sporting), Serge **Diallo** (26, AML; 5/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 64/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 24/2; Nice), Oumar **Né** (26, AMR; 19/0; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 70/8; Perugia), Franck **Ouégnin** (26, AMRC; 42/2; Martigues), Youssouf **Touré** (26, ML; 41/3, Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (33, ST; 76/45; Sheffield Utd), Lassina **Cissé** (26, AM/FC; 19/3; Mainz), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 44/41; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 46/18; América), Daniel **Kouassi** (24, ST; 24/5; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 16/4; Lyn)

Mecz z Reunionem miał być dla nas tylko spacerkiem, okazją do nastrzelania z pół tuzina bramek i ostrego sparingu przed Pucharem Konfederacji. Tymczasem gospodarze, rozpędzeni zwycięstwem nad Kamerunem, zagrali świetny mecz, chwilami ośmieszając moje gwiazdy. W 18. minucie **Lauret** uderzał z rzutu wolnego, a te sytuacje od zawsze były słabą stroną **Diallo**. Nie inaczej było i tym razem, nasz bramkarz spóźnił się z interwencją, a na domiar złego nabawił się urazu. Po kwadransie gry na Stade de l'Est pachniało sensacją. Rzuciliśmy się do panicznego ataku, wkrótce **Touré** trafił w słupek po solowej akcji, a potem pierwszoplanową rolę odgrywał bramkarz gospodarze **Fabre**, który wygrywał seryjnie pojedynki z naszymi piłkarzami.

W szatni ostro żrugąłem moich podopiecznych i w 48. minucie było już 1:1, gdy centrę **Konaté** na gola zamienił niezawodny **Fofana**. Ale potem znów biliśmy głową w mur, wejście na boisko Mamadou **Konaté** niczego nie zmieniło, a **Fabre** grał jak z nut. I wreszcie w 69. minucie Seydou **Touré** dośrodkował z rzutu różnego na krótki słupek, a Boubacar **Bahoue** niewiarygodną przewrotką z ostrego kąta dał nam prowadzenie. Chwilę później świeżo wprowadzony na boisko **Badara** znalazł centrą **Fofanę**, który podwyższył na 3:1 dla WKS. Po meczu? Ależ skąd, w 84. minucie popełniliśmy koszmarny błąd przy rzucie wolnym **Prévosta** i **Maillard** zdobył z najbliższej odległości kontaktowego gola. W końcu bronił... tak jest, bronił... mimo zdecydowanej przewagi przez 85 minut wygraliśmy zaledwie 3:2.

3:2 czy 8:0, punkty za zwycięstwo są trzy, a te okazały się bezcenne, gdyż Nigeria zremisowała bezbramkowo z Kamerunem i odskoczyliśmy od rywali na cztery punkty. W trzecim meczu naszej grupy Liberia pokonała Gabon 2:1 (**Kamara, Vava — Marcolino**).

07.06.2025 Stade de l'Est: 7.475 widzów
EMŚ Gr4 (7/10) Reunion — **WKS** 2:3 (1:0)

18. F.**Lauret** 1:0
48. S.**Fofana** 1:1
69. B.**Bahoue** 1:2
77. S.**Fofana** 1:3
84. Ch.**Maillard** 2:3

WKS: O.**Diallo** 6 — Y.**Amouya** 7, G.**Doumbia** 7, S.**Touré** 8, I.**Konaté** 8 — Y.**Touré** 6 (75. S.**Badara** 7), P.**Né** 7 (57. J.**Komenan** 7), B.**Bahoue** 8, O.**Né** 7 — S.**Fofana** 8, M.**Bamba** 7 (57. M.**Konaté** 7)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 8

1. WKS 17 pkt 21:5

2. Nigeria 13 pkt 10:5
3. Kamerun 11 pkt 5:4
4. Liberia 10 pkt 8:8
5. Reunion 6 pkt 6:16
6. Gabon 3 pkt 3:15

Podsumowanie sezonu w Serie C1 wypadło dla nas bardzo korzystnie. Za zwycięstwo w lidze otrzymaliśmy 150.000 euro — nasze pierwsze pieniądze zarobione za sukcesy sportowe. Piłkarzem roku został Andrea **Guarino**, a menedżerem roku oczywiście ja. Królem strzelców ligi z 21 trafieniami został Michael **Marchese**, a do jedenastki sezonu trafili **André**, Andrea **Guarino**, Giampiero **Tozzi**, Michael **Marchese** oraz Trevor **Francis**.

Na Puchar Konfederacji powołać mogłem zaledwie 22 zawodników, co oznaczało parę bolesnych wyborów. Do kadry nie załapali się kontuzjowany Serge-Alain **Diarra** oraz będący od dłuższego czasu w słabej formie Franck **Ouégnin**, co z miejsca podchwyciła prasa. Nie przejmowałem się tym szczególnie, bo i tak wyjazd na ten turniej traktowałem rozrywkowo. Była to zapewne ostatnia wielka impreza, w której miejsca w wyjściowym składzie mógł być pewien Mamadou **Bamba** — w kolejnym sezonie musiałem poszukać nowego partnera w ataku dla Seydou **Fofany**. A powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 3/0; Angers), Didier **Diallo** (33, GK; 12/0; Xerez), Olivier **Diallo** (24, GK; 28/0; Szachtar)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 70/0; Metz), Serge **Badara** (23, D/WBL; 5/0; Colo Colo), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 6/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (27, DC; 65/3; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (24, D/WBR; 8/0; Sapri), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 98/3; Celtic), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 70/8; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 66/3; Sporting), Serge **Diallo** (26, AML; 5/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 64/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 25/2; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 20/0; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 71/8; Perugia), Youssouf **Touré** (26, ML; 42/3; Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (33, ST; 77/45; Sheffield Utd), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 45/43; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 47/18; América), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 16/4; Lyn)

Puchar Konfederacji w tym roku rozgrywany był na boiskach Hiszpanii. Już pierwszego dnia doszło do sporej sensacji w grupie A, gdzie Nowa Kaledonia zdołała zremisować 1:1 z wicemistrzem Europy, Irlandią (**Ott** — **Foley**). W drugim spotkaniu Brazylia spokojnie ograła Meksyk 2:0 po golach **Barbosa** i **Andrade**.

My turniej zaczynaliśmy meczem z mistrzem Europy, Anglią. Nikt nie dawał nam większych szans, a na domiar złego Jean-Jacques **Komenan** przebiegł się w nocnym klubie i raczej występy w tym turnieju miał z głowy. O dziwo, walczyliśmy z Anglikami jak równy z równym, chociaż w 8. minucie **Diallo** musiał się napracować, by wybronić strzał **Taylora**. Odpowiedzieliśmy świetną sytuacją Oumara **Né**, który spudłował, gdy łatwiej było trafić do bramki. Jeszcze w pierwszej połowie straciliśmy kontuzjowanego **Bambę**, a tuż po przerwie Anglicy objęli prowadzenie. **Townsend** zagrał do Jimmy'ego **Shawa**, Seydou **Touré** zagapił się na moment i Anglik strzałem w długi róg pokonał **Diallo**.

Uraz **Fofany** jeszcze bardziej osłabił naszą siłę ognia, choć **Ouégnin** i **Konaté** przecież też byli dobrymi napastnikami. Na kwadrans przed końcem meczu urazu doznał środkowy obrońca Craig **Wilson**, ale ponieważ Anglicy grali bardzo brutalnie, krzyknąłem, żeby chłopaki nie wybijali piłki. Lassina **Fofana**, który akurat był przy piłce, posłuchał mnie i dośrodkował w pole karne, a niepilnowany — i nic dziwnego — Mamadou **Konaté** precyzyjnym strzałem głową wyrównał stan meczu. Nieoczekiwanie Anglicy zdawali się zadowoleni z

tego rezultatu, i dowieźliśmy cenny remis do końca spotkania. W drugim meczu naszej grupy Hiszpania planowo pokonała Iran 3:1 (**Vera** 2, **Camacho** — **Zarrai**).

19.06.2025 Lluís Companys: 45.885 widzów
PK GrB (1/3) WKS — Anglia 1:1 (0:0)

48. J.**Shaw** 0:1
74. C.**Wilson** (Anglia) knt.
74. M.**Konaté** 1:1

WKS: O.**Diallo** 6 — Y.**Amouya** 7, G.**Doumbia** 7, S.**Touré** 7, I.**Konaté** 7 (72. L.**Fofana** 7) — Y.**Touré** 7, P.**Né** 7, B.**Bahoue** 7, O.**Né** 7 — S.**Fofana** 6 (59. M.**Konaté** 7), M.**Bamba** 6 (37. I.**Ouégnin** 6)

MoM: Paul **Mitchell** (DL; Anglia) — 8

Niestety z Hiszpanami graliśmy już w drugim meczu, co oznaczało, że Anglicy i Hiszpanie mogą umówić się co do wyniku tak, by awansować... chyba że udałoby się nam pokonać Hiszpanów. W składzie zaszyły dwie zmiany, od pierwszej minuty zagrali Boubacar **Komenan** i Mamadou **Konaté**. Hiszpanie niestety byli wyraźnie lepsi od Anglików i zgnetli nas od pierwszej minuty. Szalał Borja **Cruz** i w 28. minucie to on okazał się naszą zgubą. Rozgrywający setny mecz w reprezentacji Issoumaila **Konaté** nie upilnował **Rubena**, ten dośrodkował na krótki słupek, **Diallo** sparował strzał **Cruza**, ale dobitka **Camacho** znalazła drogę do naszej bramki. Zaledwie dwie minuty później błąd popełnił **Diallo**, nie wychodząc do piłki, **Cruz** uprzedził naszych obrońców i strzałem z dwudziestu metrów podwyższył na 2:0. Przewaga Hiszpanów była tak wyraźna, że pierwszy strzał na ich bramkę oddaliśmy w 39. minucie, lecz **García** sparował uderzenie **Fofany** na rzut rżny. Kornera wykonał Youssouf **Touré**, piłki sięgnął głową **Fofana** i było już tylko 2:1 dla Hiszpanii.

Niestety w drugiej połowie Hiszpanie na nic nam już nie pozwolili, a **Diallo** parokrotnie był w sporych opałach. Przegraliśmy 1:2, a że Anglia pokonała Iran 2:0 (**Shaw**, **Taylor**), ziścił się czarny scenariusz — Hiszpanie już mieli pewien awans i mogli się podłożyć Anglikom. W grupie A Brazylia pokonała Irlandię 1:0 po голу **Andrade**, a Meksyk wygrał z Nową Kaledonią 3:1 (**Sandoval**, **Núñez**, **Vallejo** — **Guémon**).

21.06.2025 Lluís Companys: 25.259 widzów
PK GrB (2/3) Hiszpania — WKS 2:1 (2:1)

6. F.J.**Vera** (Hiszpania) knt.
28. I.**Camacho** 1:0
30. B.**Cruz** 2:0
40. S.**Fofana** 2:1

WKS: O.**Diallo** 7 — Y.**Amouya** 7, G.**Doumbia** 8, S.**Touré** 7, I.**Konaté** 6 (73. L.**Fofana** 7) — Y.**Touré** 6 (68. S.**Diallo** 7), B.**Komenan** 7, B.**Bahoue** 7, O.**Né** 7 — M.**Konaté** 7, S.**Fofana** 7 (57. I.**Ouégnin** 6)

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 8

Grając mecze z czołowymi zespołami Europy przypominałem działaczom o swoim istnieniu i wnet otrzymałem propozycję objęcia reprezentacji Holandii. Niestety dla nich już prowadziłem "pomarańczowych" i nie widziałem sensu w takiej zamianie.

W grupie A Pucharu Konfederacji Nowa Kaledonia przegrała 0:2 z Brazylią (**Júnior**, **Andrade**), a Irlandia pokonała Meksyk 2:0 (**Kenny**, **O'Sullivan**) i te dwa zespoły awansowały do półfinału. My graliśmy z Iranem i musieliśmy wygrać, zarazem licząc na sportową postawę Hiszpanów i ich zwycięstwo nad Anglią.

Iran był całkiem niezłym zespołem, ale tego dnia byliśmy od nich zdecydowanie lepsi. W 13. minucie **Né** dośrodkował z rzutu rżnego, a **Fofana** postawił piłkę do bramki, tyle że sędzia dopatrzył się faulu Seydou. Minutę później mieliśmy powtórkę tej sytuacji, tyle że tym razem wszystko odbyło się zgodnie z przepisami

i prowadziliśmy 1:0. Kwadrans później rozegraliśmy przepiękną, szybką akcję z pierwszej piłki, zakończoną strzałem Youssoufa **Touré** w okienko bramki **Moradiego** i zwycięzca tego spotkania był już znany. Po chwili **Fofana** dostał dobre podanie od **Konaté** i przelobował bramkarza Iranu, lecz jeden z obrońców sfaulował go przy tym tak brutalnie, że musiałem zdjąć Seydou z boiska. W drugiej połowie graliśmy już znacznie spokojniej, ale w 70. minucie i tak dorzuciliśmy jeszcze jedną bramkę — **Amouya** dośrodkował do **Ouégnina**, ten zgrał piłkę głową, a Mamadou **Bamba** strzałem z woleja ustalił wynik meczu na 4:0.

Oczywiście przeczucie mnie nie myliło — Hiszpanie oddali mecz z Anglią bez walki, mistrzowie Europy wygrali 2:0 po dwóch golach **Taylor**a, ale byłem w pełni zadowolony z naszego występu. Remis z Anglią, nieznaczna porażka z Hiszpanią, przekonujące zwycięstwo nad Iranem — wykonaliśmy plan na ten turniej w 120%.

23.06.2025 Lluís Companys: 37.816 widzów

PK GrB (3/3) **WKS** — Iran 4:0 (3:0)

13. S.**Fofana** 1:0 n.b.

14. S.**Fofana** 1:0

27. Y.**Touré** 2:0

31. S.**Fofana** 3:0

70. M.**Bamba** 4:0

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Touré 8, L.Fofana 8 — Y.Touré 9, P.Né 9 (70. I.Konaté), B.Bahoue 8, O.Né 8 — M.Konaté 7 (66. I.Ouégnin 7), S.Fofana 9 (37. M.Bamba 7)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 9

Po zakończeniu naszych występów w Pucharze Konfederacji zrobiłem sobie tygodniowy urlop. Tygodniowy, gdyż na początku lipca graliśmy eliminacyjny mecz MŚ w Gabonie, a zwycięstwo w tym spotkaniu praktycznie zapewniało nam awans do turnieju finałowego. Mecze w Hiszpanii pokazały mi, że muszę zacząć powoli rezygnować z paru zawodników, którzy do tej pory stanowili o sile reprezentacji WKS. Issoumaila **Konaté**, Mamadou **Bamba** czy Patrice **Né** mieli odtąd coraz częściej zaczynać spotkania drużyny narodowej na ławce rezerwowych. A powołania otrzymali wszyscy najlepsi obecnie iworyjscy piłkarze:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 3/0; Angers), Olivier **Diallo** (24, GK; 31/0; Szachtar), *Serge-Alain Diarra* (31, GK; 65/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 73/0; Metz), Serge **Badara** (23, D/WBL; 5/0; Colo Colo), Seydou **Domoraud** (27, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (24, DC; 6/0; Guingamp), Georges **Doumbia** (27, DC; 68/3; Dynamo Kijów), Lassina **Fofana** (24, D/WBR; 11/0; Sapri), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 101/3; Celtic), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 73/8; Recreativo), *Moussa Yao* (26, D/WBR; 13/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (29, DM; 69/3; Sporting), Serge **Diallo** (26, AML; 6/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 65/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 25/2; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 23/0; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 73/8; Perugia), *Oumar Ouattara* (24, DM; 2/0; Portimonense), *Franck Ouégnin* (26, AMRC; 42/2; Angers), Youssouf **Touré** (27, ML; 45/4, Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (33, ST; 79/46; Sheffield Utd), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 48/46; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 50/19; América), *Daniel Kouassi* (24, ST; 24/5; Sochaux), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 19/4; Lyn)

Na posezonowym spotkaniu z zarządem przeżyłem podwójny szok. Po pierwsze, rozpromieniony prezes nie zażądał awansu do Serie A, czego się spodziewałem, a jedynie dzielnej walki o utrzymanie. Po drugie zaś, po raz pierwszy dostałem do dyspozycji normalny budżet transferowy w wysokości 110.000 euro i gwarancję zasilania go dochodami ze sprzedaży zawodników. Szybko okazało się, że zawdzięczam to

telewizji RAI, która za prawa do transmisji naszych meczów przekazała nam całe 2.200.000 euro. Kibice natomiast nie zaskoczyli mnie, swoją nagrodę przyznając Michaelowi **Marchese**.

Czerwiec 2025

Transfery (Polacy):

1. Dariusz **Witkowski** (27, GK; Polska U-21: 4/0) z Cracovii do Widzewa za 675.000 funtów
2. Krzysztof **Lemanowicz** (19, ST; Polska U-21: 9/2) z Korony Kielce do Odry Wodzisław za 500.000 funtów
3. Marek **Nowicki** (24, DC; Polska) z Amiki do Pogoni za 475.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1 lipca oznaczał tradycyjnie już początek letniego okresu transferowego we Włoszech. Doskonale wiedziałem, że przejście do Serie B będzie dla zespołu szokiem i potrzebne będą wzmocnienia na wielu pozycjach. Nie dysponowałem wszakże znacznie większymi funduszami, więc większość nowych zawodników trafiła do zespołu rezerw, będąc piłkarzami perspektywicznymi, ale jeszcze niegotowymi do gry w pierwszym zespole. I tak za darmo do klubu przyszedli Daniele **Serra** (17, AML; Włochy) z Viterbo, Nicola **Tirelli** (18, AMRLC; Włochy) z Montevarchi, Michele **De Rosa** (18, GK; Włochy) i Michele **Piccioni** (17, DC; Włochy) z Arezzo, Antonino **Ferrari** (18, DC; Włochy) z Cisco Roma, Luca **Salvi** (18, DC/DM; Włochy) z Sanvitese, Francesco **De Simone** (18, DR; Włochy) z Pescary, a także dwóch wychowanków Sapri, Pasquale **Corona** (15 DLC; Włochy) i Giuseppe **Volpe** (16, MC; Włochy), zaś za 9.000 euro z Pistoiese kupiony został Massimiliano **Longo** (18, AMRC; Włochy). Żaden z nich nie miał szansy na grę w pierwszej drużynie, ale paru z nich miało niewątpliwie talent.

W tej sytuacji tylko trzech zawodników gotowych było z miejsca do walki o wyjściową osiemnastkę. Młody Luca **Pappalardo** (21, GK; Włochy) był wychowankiem Sampdorii, której zapłaciliśmy za niego 28.000 euro, i stanowił na dzień dzisiejszy przyszłość bramki Sapri. Luca **Marini** (23, AMC; Włochy), kupiony za 24.000 euro z Cisco Roma, miał być dublerem dla **Araújo** i walczyć z nim o pozycję rozgrywającego. Zaś jedynym dużym wzmocnieniem zespołu był ściągnięty za darmo z Séte Andres **Svensson** (24, AML/ST; Szwecja: 8/0), mogący stać się wielką gwiazdą Sapri.

Jako że na liście transferowej znaleźli się tym razem głównie nieudacznicy oraz niespełnieni juniorzy, tylko trzech z nich udało mi się sprzedać przed 1 lipca. Cristiano **Marino** (22, GK; Włochy) przeszedł do Rodengo Saiano za 50% wartości kolejnego transferu. Alessio **Cecconi** (20, AMLC/FC; Włochy) [4-0-0, 6.00] za 4.000 euro i 50% wartości kolejnego transferu sprzedany został do Ferentino, zaś Massimo **Barone** (18, DM; Włochy) za 40.000 euro zasilł skład Arezzo.

Eliminacyjny mecz MŚ 2026 z Gabonem graliśmy z opóźnieniem spowodowanym Pucharem Konfederacji, znaleźmy więc już wyniki rywali i były one bardzo dobre. Nigeria co prawda poradziła sobie 2:0 z Reunionem, ale Kamerun zaliczył kolejną wpadkę, tym razem 1:2 z Liberią (**Wos** — **Vava** 2), i przestał się liczyć w walce o awans. Wystarczyło więc pokonać Gabon, a potem nie przegrać z Nigerią, i grupa była pozamiatana nawet w przypadku porażki z Kamerunem. Alternatywnie należało pokonać Kamerun i nie przejmować się więcej meczem z Nigerią. Ale najpierw ten nieszczęsny Gabon...

Nieszczęsny Gabon był rzeczywiście nieszczęsny, gdyż już w 16. sekundzie gry **Ndong-Nze** sfaulował **Fofanę** w polu karnym, a Patrice **Né** z zimną krwią wykorzystał jedenastkę. Trzy minuty później świetnie dysponowany Youssouf **Touré** znalazł dośrodkowaniem **Fofanę** i prowadziliśmy 2:0. Po kwadransie gry Oumar **Né** przedał się prawym skrzydłem, dośrodkował do niepilnowanego Mamadou **Konaté**, który bez trudu zdobył swojego 20. gola w reprezentacji. A w 21. minucie Boubacar **Bahoue** podwyższył na 4:0 po rzucie różnym egzekwowanym przez Patrice **Né**. I na tym emocje się skończyły. Sfrustrowani Gabończycy wzięli się za faulowanie i przed czasem boisko opuścić musieli **Fofana** oraz **Diallo**. Więcej bramek w tym meczu nie padło, ale i tak wszyscy byli bardzo zadowoleni tak z gry, jak i z rezultatu.

02.07.2025 Stade Omar Bongo: 37.558 widzów
EMŚ Gr4 (8/10) Gabon — **WKS** 0:4 (0:4)

- 1. P.**Né** 0:1 rz.k.
- 4. S.**Fofana** 0:2
- 13. M.**Konaté** 0:3
- 21. B.**Bahoue** 0:4
- 27. S.**Fofana** (WKS) knt.
- 48. O.**Diallo** (WKS) knt.

WKS: O.Diallo 7 (48. B.Diagoné-Bi 6) — Y.Amouya 7, G.Doumbia 8, S.Touré 7, L.Fofana 8 (71. I.Konaté 6) — Y.Touré 9, P.Né 8, B.Bahoue 8, O.Né 7 — M.Konaté 8, S.Fofana 8 (27. M.Bamba 7)

MoM: Youssouf **Touré** (ML; WKS) — 9

- 1. **WKS** 20 pkt 25:5
- 2. Nigeria 16 pkt 12:5
- 3. Liberia 13 pkt 10:9
- 4. Kamerun 11 pkt 6:6
- 5. Reunion 6 pkt 6:18
- 6. Gabon 3 pkt 3:19

Pierwszy sparing przed debiutanckim sezonem w Serie B zagraлиśmy z trzecioligowym zespołem Pro Patria. Wypadliśmy w nim bardzo blado, o ile pierwszy zespół jeszcze coś szarpał, to zmiennicy zawiedli na całej linii i nie była to optymistyczna informacja. Jedyna bramka tego spotkania padła po stałym fragmencie gry i obciążała konto naszych środkowych obrońców.

06.07.2025 Comunale "Italia": 87 widzów
TOW Sapri [B] — **Pro Patria** [C1/A] 0:1 (0:1)

- 38. A.**Piras** 0:1

MoM: Roberto **Bertoli** (DC; Pro Patria) — 8

Przez następny tydzień gorączkowo poszukiwałem wzmocnień i takowe znalazłem. Z Romy na cały sezon wypożyczyłem niezwykle utalentowanego Mattię **Capuano** (20, AML/ST; Włochy), gdyż coś mi mówiło, że Napoli jednak nie sprawdzi się jako rezerwowy napastnik. Pozostawała kwestia prawego pomocnika, wobec czego sięgnąłem tam, gdzie zawsze sięgałem w poszukiwaniu tanich, dobrych zawodników — do kadry ASEC Abidżan. Lassina **Akassou** (21, AMRC/FC; WKS U-21: 4/3) kosztował nas zaledwie 2.000 euro, a zapowiadał się na skutecznego, ofensywnie grającego pomocnika.

Oba nowe nabytki sprawdziłem w sparingu z drugoligowym Ascoli. Pierwsza połowa wyglądała naprawdę nieźle, aczkolwiek znów zawiodło mnie paru zawodników. Bramkę straciliśmy po błędzie **Araújo**, i pozycja Portugalczyka w klubie uległa osłabieniu. W drugiej połowie pojawili się dublerzy, w tym testowany były zawodnik Bolognii, Franco **Mosca**. O dziwo, nadal walczyliśmy z Ascoli jak równy z równym, a w samej końcówce po wrzutce **Mariniego** z rzutu wolnego **Akassou** uratował nam remis mocnym strzałem. Mosca

również zaprezentował się z dobrej strony, więc zdecydowałem się zaproponować mu podpisanie kontraktu z Sapri.

12.07.2025 Comunale "Italia": 61 widzów
TOW Sapri [B] — Ascoli [B] 1:1 (0:1)

29. A.**Asara** 0:1
86. L.**Akassou** 1:1

MoM: Maurizio **Galli** (DC; Sapri) — 8

Z dwutygodniowego urlopu wrócił wreszcie Anders **Svensson** i mogłem go przetestować w kolejnym sparingu. Na rywala wybrałem sobie piątolicowe Scafatese i po meczu musiałem przyznać, że mecze kontrolne z takimi zespołami nie mają większego sensu — przez cztery lata zrobiliśmy tak duży postęp, że amatorzy nie mogą nawet marzyć o nawiązaniu z nami walki. Jak ten czas szybko biegnie...

18.07.2025 Comunale "Italia": 114 widzów
TOW **Sapri** [B] — Scafatese [D/H] 7:0 (4:0)

19. **António** 1:0
26. N.**Grilli** 2:0
28. A.**Svensson** 3:0
36. B.**Girard** 4:0
59. M.**Marchese** 5:0
71. S.**Bamba** 6:0
78. A.**Monti** (Scafatese) knt.
89. S.**Bamba** 7:0

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 9

Okno transferowe zwiększyło zainteresowanie nawet naszymi niewydarzonymi rezerwistami i czterech z nich udało mi się sprzedać. Giulio **Castellini** (19, D/WBR; Włochy) za 1.000 euro i 50% następnego transferu przeszedł do Chieti, Leonardo **Parisi** (19, DC; Włochy) [1-0-0, 6.00] za 28.000 euro i 25% następnego transferu oddany został do Ceciny, Nicola **Romeo** (20, MC; Włochy) za 20.000 euro sprzedany został do Juve Stabia, a Antonio **Moreno** (21, D/WBL; Hiszpania) [43-0-3, 6.68] za 50.000 euro i 25% następnego transferu przeniósł się do Castelnuovo.

Otrzymałem ofertę poprowadzenia kolejnej reprezentacji — Turcji —, ale oczywiście odmówiłem. W 2. fazie kwalifikacyjnej Legia Warszawa trafiła na CSKA Moskwa i w meczu na Łazienkowskiej osiągnęła wartościowy, bezbramkowy remis. A w czwartym sparingu zagraliśmy z czwartolicowym AlbinoLeffe, z trudem remisując 2:2. Po raz kolejny zawiódł **Araújo**, co oznaczało, że musiałem jak najszybciej rozejrzeć się za nowym rozgrywającym, za to **Akassou** popisał się niewiarygodnym uderzeniem z dystansu, i jego postawa coraz bardziej mi się podobała.

24.07.2025 Comunale "Italia": 75 widzów
TOW Sapri [B] — AlbinoLeffe [C1/A] 2:2 (0:1)

9. L.**Scarlatto** 0:1
47. M.**Rea** 0:2
48. M.**Marchese** 1:2
71. L.**Akassou** 2:2
82. G.**Gozzi** (Sapri) ch.rz.k.

MoM: Fabio **Iezzi** (MC; AlbinoLeffe) — 8

Legia nie zawiodła polskich kibiców, masowo obstawiających u bukmacherów, że polski klub znów nie zagra w Lidze Mistrzów. W Moskwie wywalczyła co prawda bezbramkowy remis, ale rzuty karne wykonywała na poziomie Gabonu i błyskawicznie pożegnała się z tymi elitarnymi rozgrywkami, jak przystało na mistrza Polski.

Ostatnim zawodnikiem, którego pozbyłem się w lipcu z Sapri, był Daniele **Martini** (21, D/WBR; Włochy) [2-0-0, 7.50], sprzedany za 50% następnego transferu do Frascati. A w ostatnim planowym sparingu nie bez problemów pokonaliśmy piątoligowe El Brazil 3:1. Ani **Marini**, ani **Rosati** nie okazali się rozwiązaniem dla naszego problemu z rozgrywającym, a tymczasem pierwsze mecze o stawkę zbliżały się nieubłaganie.

30.07.2025 Comunale "Italia": 116 widzów
TOW **Sapri** [B] — El Brazil [D/H] 3:1 (2:0)

15. B.**Girard** 1:0
33. B.**Girard** 2:0
49. M.**Capuano** 3:0
69. A.**Ferri** 3:1
85. M.**Capuano** n.g.
90. M.**Morone** (El Brazil) knt.

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 8

Lipiec 2025

Bilans: —
Liga (Serie B): —
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Jacek **Wróbel** (23, AMR/ST; Polska: 3/0) z Barcelony do Villarreal za 7.500.000 funtów
2. Tomasz **Zajac** (26, AML/ST; Polska: 2/1) z Łącznej do Lechii Gdańsk za 1.200.000 funtów
3. Jarosław **Augustyniak** (20, D/WBR; Polska U-21: 8/0) z Le Mans do CSKA Sofia za 1.200.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Jorge Pérez **Pérez** (26, DC; Hiszpania: 15/0) z Villarreal do Barcelony za 27.000.000 funtów
2. Lee **Lewis** (26, ML; Anglia: 31/0) z Milanu do Arsenalu za 18.750.000 funtów
3. Ryan **Carson** (25, MR; Irlandia Północna: 55/4) z Norwich do Aston Villi za 17.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Monaco [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Korona Kielce [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

W umowie transferowej **Capuano** zgodziliśmy się na rozegranie sparingu z Tolentino i 1 sierpnia takowy miał miejsce. Wystąłem nań rezerwy, co nie zwalniało ich z obowiązku gładkiego pokonania zespołu z Serie C2. Jednakże nikt chyba nie potraktował tego meczu poważnie, co skończyło się wpadką 0:1.

01.08.2025 Della Vittoria: 345 widzów
TOW Tolentino [C2/B] — Sapri (B) 1:0 (1:0)

36. F.**Moretti** 1:0
53. F.**Moretti** (Tolentino) knt.

MoM: Lorenzo **Gagliardi** (DC, Tolentino) — 8

Sezon zaczynaliśmy meczem 1. rundy kwalifikacyjnej Pucharu Włoch z innym beniaminkiem Serie B i naszym starym znajomym z Serie C1/B — Catanzaro. Obawiałem się tego meczu, miałem nadzieję na łatwiejszego rywala na starcie rozgrywek, ale jak mus, to mus. W ataku postawiłem na **Svenssona** i **Girarda**, i był to bardzo dobry pomysł. W 11. minucie **Girard** przedał się przez defensywę Catanzaro i **Foti** musiał zatrzymać go faulem, co oczywiście skończyło się czerwoną kartką i dało nam szansę na awans. Po pół godzinie gry **Girard** zgrał piłkę do **Svenssona**, a ten precyzyjnym strzałem dał nam prowadzenie, i jak się później okazało, również i zwycięstwo. Okupiliśmy je kontuzjami **Mariniego** i **Marchese**, ale awans był nasz.

03.08.2025 Nicola Ceravolo: 5.229 widzów
CI 1RKw Catanzaro (B) — Sapri (B) 0:1 (0:1)

11. G.**Foti** (Catanzaro) cz.k.
29. A.**Svensson** 0:1
41. L.**Torre** (Catanzaro) knt.
88. L.**Marini** (Sapri) knt.

Sapri: B.Shala — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Guarino YC (76. V.Rinaldi), L.Marini, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (65. L.Akassou), B.Girard (46. M.Marchese)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 9

Udało mi się sprzedać jeszcze jednego zawodnika z zespołu rezerw — Luca **Cioni** (19, DM; Włochy) za 1.000 euro i 50% następnego transferu oddany został do Vibonese. Dostałem też mentalnie w pysk, gdy odebrałem telefon od Franza **Beckenbauera**, który miał chęć zaproponować mi pracę w Bayernie Monachium. Przypomniałem Franzowi, że gdy Widzew Łódź grał w Lidze Mistrzów z Borussią Dortmund, oświadczył, że nie zasługuje on na miejsce w tym elitarnym gronie, potem zaś stwierdziłem, że ma pecha, gdyż Bayern niestety nie jest dla mnie wystarczająco klasowym klubem i nie stać go na zatrudnienie mnie. Zakończyłem konwersację przyjacielskim "Leck mich, Franz" i odłożyłem słuchawkę.

Dwa polskie kluby wystąpiły w 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA. Wisła Kraków nie naruszyła wieloletniej tradycji, przegrywając 0:1 z Liteksem Łowecz, za to Lech Poznań zdumiał piłkarski świat, pokonując Sigmę Ołomuniec 2:0 po golach **Radtkiego** i **Nowackiego**.

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu Włoch graliśmy — znów na wyjeździe — z czwartoligową Novarą. Znów szalał **Girard**, który już w 4. minucie wywalczył rzut karny, niestety obroniony przez **Leone**. Przewaga była wszakże przez cały czas po naszej stronie i tuż przed przerwą **Svensson** popisał się pięknym strzałem, który znalazł drogę do bramki Novary.

Po przerwie byliśmy stroną jeszcze bardziej przeważającą, w 56. minucie **Grilli** zdołał podać do **Girarda**, jego strzał obronił **Leone**, ale **Svensson** zdołał z ostrego kąta umieścić piłkę w bramce. Ale najpiękniejszego gola tego meczu podkręconym technicznym strzałem zdobył **Rinaldi** ustalając wynik spotkania na 3:0 dla Sapri.

10.08.2025 Silvio Piola: 7.135 widzów
CI 2RKw Novara [C2/A] — Sapri (B) 0:3 (0:1)

4. António (Sapri) ch.rz.k.
45+1. A.**Svensson** 0:1
56. A.**Svensson** 0:2
82. V.**Rinaldi** 0:3

Sapri: B.Shala — António, André YC, M.D'Angelo YC, L.Fofana (46. T.Francis) — A.Guarino YC (59. M.Capuano), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (74. V.Rinaldi), B.Girard

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Dobry humor po tej wygranej utrzymał się w Sapri tylko przez 48 godzin. Wtedy to Marcin **Pietrowski** z grobową miną poinformował mnie, że **Shala** poślizgnął się na kocie sąsiadki i uszkodził sobie nogę w kostce. Albańczyk treningi wznowić miał dopiero w październiku, tak więc póki co szansę gry otrzymać miał Francesco **De Martin**.

A jego pierwszy mecz sezonu 2025/2026 od razu stanowił nie lada wyzwanie — w 3. rundzie kwalifikacyjnej Coppa Italia graliśmy na wyjeździe z drugoligową Ceseną i to spotkanie miało nam pokazać, jak duże mamy szanse na utrzymanie w Serie B.

Pierwsza połowa przebiegała pod znakiem wyrównanej gry z obu stron. Przydarzyły się nam w niej dwa poważne błędy w ustawieniu linii obronnej, ale na szczęście udało się nam je naprawić. Po drugiej stronie stworzyliśmy trzy świetne sytuacje, ale bramkarz Ceseny **Ziegler** nie dał się nam zaskoczyć. Do tego po pół godzinie gry o zmianę poprosił utykający **De Martin** i nagle stanąłem przed koniecznością postania na boisko absolutnego debutanta, Luki **Pappalardo**. Kupiony przez nas z Sampdorii bramkarz zaczął niepewnie, lecz z minuty na minutę zaczął się rozkręcać i na przerwę schodziliśmy przy stanie 0:0.

W drugiej połowie zmęczonego **Girarda** zastąpił **Bamba**, ale teraz przewaga gospodarzy stała się już bardzo wyraźna. W 55. minucie obrońca Ceseny wślizgiem zatrzymał akcję **Svenssona**, do piłki doszedł **Tozzi**, odegrał do **Capuano**, a ten podał między obrońców do **Bamby**. Souleymane uderzył w długi róg poza zasięgiem rąk **Zieglera** i nieoczekiwanie objęliśmy prowadzenie! Tyle że cieszyliśmy się z niego raptem przez siedem minut — **Grilli** po raz kolejny nie doszedł do zagranej w jego kierunku piłki i Nuno **Alexandre** fenomenalnym uderzeniem z 35 metrów wyrównał stan meczu.

Grilli momentalnie powędrował na ławkę — był to jego kolejny przeciętny występ, więc jego pozycja w wyjściowym składzie uległa poważnemu zagrożeniu. Za niego wszedł **Akassou** i w 70. minucie szanse Nicoli na grę w następnym meczu jeszcze zmalowały. Lassina odebrał piłkę zamyślonemu **Fedele**mu, zagrał do **Svenssona**, a Szwed precyzyjnym uderzeniem zdobył swojego czwartego gola w trzecim meczu pucharowym. Teraz Cesena rzuciła się do ataku, ale **Pappalardo** pokazał, że jego zakup nie był błędem — Luca bronił w beznadziejnych sytuacjach, do tego pięknie przedpole czyścił **André** i ku olbrzymiemu zdumieniu fachowców to Sapri zakwalifikowało się do 1. rundy Coppa Italia.

17.08.2025 Dino Manuzzi: 3.034 widzów
CI 3RKw Cesena [B] — **Sapri** [B] 1:2 (0:0)

55. S.**Bamba** 0:1
62. N.**Alexandre** 1:1
70. A.**Svensson** 1:2

Sapri: F.De Martin (29. L.Pappalardo) — António YC, André, M.D'Angelo, L.Fofana YC — M.Capuano YC, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (63. L.Akassou) — A.Svensson, B.Girard (46. S.Bamba)

MoM: **André** (DC; Sapri) — 9

De Martin ze stłuczoną piętą miał pauzować przez dwa tygodnie, taki sam odpoczynek czekał ogólnie poobijanego **Fofanę**, musiałem więc w te pędy rozejrzeć się za nieplanowanymi wzmocnieniami, gdyż tak obsada bramki, jak i prawej obrony nie wyglądały u nas najlepiej. Szybko też udało mi się wypożyczyć na cały sezon młodego bramkarza Perugii, Nicolę **Conte** (21, GK; Włochy), który żadną gwiazdą nie był, ale w razie czego nadawał się do gry bardziej niż moi pożałowania godni juniorzy. A po paru dniach dołączył do niego Portugalczyk Pedro "**Costa**" (23, D/WB/MR; Portugalia), kupiony za 7.000 euro z trzecioligowego Oliveira de Hospital, i kryzys kadrowy został zażegnany.

Największą sensacją 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów było odpadnięcie Realu Madryt, który nie poradził sobie z Anderlechtem. Natomiast polskie kluby niespodzianki nie sprawiły — Wisła przegrała z Litexem 1:3 (**Borisow**), a Lech uległ Sigmie Ołomuniec 0:3 i emocje pucharowe dla polskich kibiców zakończyły

się jak zawsze w sierpniu. Rozstrzygnięta też została kwestia wakatu menedżerskiego w Bayernie — skoro ja nie byłem zainteresowany tą posadą, kontrakt z klubem z Monachium podpisał Ruud **van Nistelrooy**.

Serie B zainaugurowała rozgrywki 22 sierpnia meczem Ascoli z Modeną, który zakończył się bezbramkowym remisem. My następnego dnia graliśmy z Catanią, a bukmacherzy nasze szanse na zwycięstwo w lidze oceniali na 100:1, upatrując w nas faworytów do spadku. W prasie wypowiadałem się buńczucznie, że nie obawiam się takiej ewentualności, ale w głębi serca czułem treść przed debiutem na zapleczu jednej z najmocniejszych lig świata.

Skład na ten mecz różnił się od testowanego w Pucharze Włoch. Na bramce stanął oczywiście **Pappalardo**, wymieniłem też całą prawą stronę, gdzie zagraли 33-letni Jamajczyk **Francis** oraz Iworyjczyk **Akassou**. Przez pierwsze kilka minut znajdowaliśmy się pod dużą presją, ale w 10. minucie **Araújo** piękną, długą piłką rozpoczął kontratak, **Svensson** wpadł w pole karne, i tam został sfaulowany przez **Giordano**. Do piłki ustawionej na 11. metrze podszedł **Antônio** i po chwili sektor gości eksplodował radością — na pierwszym gola w Serie B nie przyszło nam czekać zbyt długo.

Teraz mecz się wyrównał, Sycylijczycy mieli swoje szanse, ale **Pappalardo** znów rozgrywał świetne zawody i siedzący na trybunach **Shala** oraz **De Martin** nie mieli radosnych min — zanosilo się na to, że Luca na dłużej wywalczy miejsce w bramce Sapri. W 25. minucie **Guarino** zagrał efektowną piłkę na wolne pole, doszedł do niej **Svensson**, podciągnął prawie do linii końcowej, skąd, zamiast dośrodkować, cudownym lobem zaskoczył **Contiego**, podwyższając na 2:0! Doprawdy, sprowadzenie Szweda do Sapri było genialnym posunięciem z mojej strony. Potwierdziło się to tuż przed przerwą, gdy bezradny w rywalizacji ze **Svenssonem** Alberto **Giordano** po kolejnym faulu na naszym napastniku otrzymał drugą żółtą kartkę.

Po przerwie graliśmy spokojnie, kontrolując przebieg meczu i co jakiś czas zagrażając bramce Catanii, lecz para **Capuano** — **Girard** pudłowała na potęgę. W 78. minucie sędzia uznał, że **Akassou** popychał w polu karnym **Hugo** i **Esposito** z rzutu karnego zdobył kontaktowego gola dla gospodarzy. Ale tylko na niego było ich stać tego dnia i po kwadransie mogliśmy cieszyć się z wymarzonego debiutu w Serie B. Piłkarzem meczu został Trevor **Francis**, który grał absolutnie bezbłędnie — czyżby jednak należało przedłużyć z nim kontrakt jeszcze o rok?

24.08.2025 Angelo Massimino: 16.847 widzów
B (1/42) Catania [—] — Sapri [—] 1:2 (0:2)

11. **Antônio** 0:1 rz.k.
25. **A.Svensson** 0:2
43. **A.Giordano** (Catania) cz.k.
78. **C.Esposito** 1:2 rz.k.

Sapri: L.Pappalardo — Antônio, André, M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino (68. V.Rinaldi), M.Araújo, G.Tozzi, L.Akassou (79. M.Rosati) — A.Svensson (57. M.Capuano), B.Girard

MoM: Trevor **Francis** (WBR; Sapri) — 9

Przed kluczowymi meczami eliminacyjnymi MŚ 2026 zaplanowałem parę lekkich sparingów ze słabszymi przeciwnikami, wykorzystując moje rozliczne znajomości w świecie futbolu. Na pierwszy ogień miał pójść Madagaskar, przeciwko któremu powołałem najmocniejszy możliwy skład. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 4/0; Angers), Olivier **Diallo** (24, GK; 32/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (31, GK; 65/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 74/0; Brest), Serge **Badara** (23, D/WBL; 5/0; Colo Colo), Seydou **Domoraud** (28, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Daniel **Doumbia** (25, DC; 6/0; Branco), Georges **Doumbia** (27, DC; 69/3; Dynamo Kijów), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 102/3; Bastia), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 74/8; Recreativo), Moussa **Yao** (26, D/WBR; 13/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 70/4; Sporting), Serge **Diallo** (26, AML; 6/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 65/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 25/2; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 24/0; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 74/9; Perugia), Oumar **Ouattara** (24, DM; 2/0; Portimonense), Franck **Ouégnin**

(26, AMRC; 42/2; Angers), Souleymane **Touré** (26, D/MR; 19/2; Sete), Youssouf **Touré** (27, ML; 46/4, Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (33, ST; 80/46; Sheffield Utd), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 49/47; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 51/20; América), Daniel **Kouassi** (25, ST; 24/5; Recreativo), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 19/4; Lyn)

Mecz, zgodnie z przewidywaniami prasy, był boleśnie jednostronny. Dałem w nim odpocząć paru podstawowym zawodnikom, gdyż wystarczało mi, że dzięki temu powołaniu nie zagrali w barwach swych klubów i mieli szansę dojść do siebie na mecz z Kamerunem. Madagaskar został złomotany, jak się patrzy, a ozdobą spotkania była bramka Georgesa **Doumbii** z rzutu wolnego w jego ostatniej akcji.

30.08.2025 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.818 widzów
TOW **WKS** — Madagaskar 6:0 (4:0)

11. O.**Né** 1:0
21. M.**Konaté** 2:0
27. O.**Diallo** (WKS) knt.
33. D.**Kouassi** 3:0
41. P.**Né** 4:0
57. M.**Konaté** 5:0
90+2. G.**Doumbia** 6:0

WKS: O.**Diallo** 7 (27. B.**Diagoné-Bi** 7) — Y.**Amouya** 10, G.**Doumbia** 10, S.**Touré** 8 (46. D.**Doumbia** 7), S.**Touré** 7 (46. M.**Yao** 7) — S.**Diallo** 9, P.**Né** 8 (58. J.**Komenan** 7), B.**Bahoue** 7 (46. O.**Ouattara** 7), O.**Né** 8 — M.**Konaté** 10, D.**Kouassi** 8 (46. I.**Ouégnin**)

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 10

Po powrocie z Abidżanu nawet nie zatrzymałem się w Sapri, gdyż następnego dnia graliśmy kolejny mecz na wyjeździe, na stadionie, który doskonale kojarzył się kibicom Legii, a ich transparent "Sampdoria putana" przeszedł do historii polskiego folkloru piłkarskiego, podobnie jak popisy Wojtka **Kowalczyka**. Gospodarze byli absolutnymi faworytami do awansu, więc bukmacherzy prognozowali, że **Pappalardo** zbierze w tym meczu jak ubogi do torby. Co gorsza, w naszym składzie zabrakło Andersa **Svenssona**, powołanego przez selekcjonera Zlatana **Ibrahimowicia** na eliminacyjny mecz z Armenią.

Spotkanie przebiegało pod dyktando Sampdorii, która toczyła zacięty pojedynek z **Pappalardo**. My odgryzaliśmy się z rzadka, ale groźnie, i już w pierwszej połowie **Moreira** wybił piłkę z linii bramkowej po strzale **Capuano**, a uderzenie **Girarda** cudem obronił fenomenalny **Biondi**. Ale wtedy gospodarze już prowadzili po szybkim kontrataku i strzale **Morrone**, przy którym **Pappalardo** nie miał nic do powiedzenia.

Po przerwie przewaga Sampdorii jeszcze wzrosła, ale nasza obrona nie ugięła się, zwłaszcza odkąd wyraźnie wystraszonego **Akassou** zmienił **Grilli**. Na nic by to się nam wszakże nie zdało, gdyby nie Stefano **Galli**, który zbyt słabo podał do **Cecchetti**ego, pozwalając, by piłkę przechwycił **Girard**. Wtedy Francuz zrobił coś niebywałego — wkręcił w ziemię kolejno dwóch obrońców Sampdorii i podkręconym uderzeniem z linii szesnastu metrów pokonał **Biondiego**! Ataki Sampdorii jeszcze przybrały na sile, ale na nic to się im nie zdało i z gorącego stadionu Luigi Ferraris wywieźliśmy bardzo cenny punkt.

31.08.2025 Luigi Ferraris: 36.947 widzów
B (2/42) Sampdoria [21.] — Sapri [5.] 1:1 (1:0)

32. E.**Morrone** 1:0
73. B.**Girard** 1:1

Sapri: L.**Pappalardo** — António, André YC, M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino (84. V.Rinaldi), M.Araújo, G.Tozzi, L.Akassou (50. N.Grilli) — M.Capuano (61. S.Bamba), B.Girard

Tymczasem wielkimi krokami zbliżał się arcyważny mecz eliminacyjny z Kamerunem. Wygrana była dla nas praktycznie przepustką do drugich z rzędu finałów Mistrzostw Świata, tak więc na tym spotkaniu bardzo mi zależało. Dlatego też z reprezentacji zniknęło paru zawodników, którzy zawiedli mnie w ostatnich meczach, za to pojawiło się kilku starych znajomych sprzed pół roku. Do tego kontuzja **Diallo** ze sparingu z Madagaskarem okazała się poważniejsza, niż sądziłem, i obsada pozycji bramkarza przyprawiła mnie o ból głowy. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 5/0; Angers), Serge-Alain **Diarra** (31, GK; 65/0; Charleroi), *Amadou Domoraud* (27, GK; 7/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 75/0; Brest), Serge **Badara** (23, D/WBL; 5/0; Colo Colo), Seydou **Domoraud** (28, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (27, DC; 70/4; Dynamo Kijów), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 102/3; Bastia), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 75/8; Recreativo), Moussa **Yao** (26, D/WBR; 14/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 71/4; Sporting), Serge **Diallo** (26, AML; 7/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 65/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 26/2; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 25/1; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 75/10; Perugia), Oumar **Ouattara** (24, DM; 3/0; Portimonense), Franck **Ouégnin** (26, AMRC; 42/2; Angers), Souleymane **Touré** (26, D/MR; 20/2; Sete), Youssouf **Touré** (27, ML; 46/4, Gillingham)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (27, ST; 10/1; Nancy), Mamadou **Bamba** (33, ST; 80/46; Sheffield Utd), Lassina **Cissé** (26, AM/FC; 19/3; Mainz), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 49/47; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 52/22; América), Ibrahima **Ouégnin** (24, AMR/ST; 20/4; Lyn)

Sierpień 2025

Bilans: 4-1-0, 9:2

Liga (Serie B): 7. [—] (4 pkt, 3:2)

Coppa Italia: 2. runda (z Torino)

Nagrody: Benoît **Girard** — bramka miesiąca (na 1:1 z Sampdoria)

Transfery (Polacy):

1. Robert **Augustyniak** (29, MC; Polska U-21: 1/0) z Pogoni do Lokomotiwu Płowdiw za 625.000 funtów
2. Łukasz **Kowalski** (24, DR; Polska U-21: 5/1) z Groclinu do Lechii Gdańsk za 550.000 funtów
3. Krzysztof **Sokołowski** (23, MC; Polska U-21: 2/0) z Cracovii do Korony Kielce za 475.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Angelo **Fortunato** (25, DC/DM; Włochy: 10/0) z Milanu do Romy za 30.000.000 funtów
2. Gustavo **Ojeda** (28, DC; Argentyna: 51/0) z Barcelony do Realu Madryt za 21.000.000 funtów
3. Michael **Fuchs** (24, MC; Niemcy: 6/0) z Leverkusen do Milanu za 12.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+3]
Bułgaria: Litex [+1]
Francja: Nantes [+4]
Hiszpania: Levante [+0]
Niemcy: HSV [+3]
Polska: Groclin [+2]
Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Inter [+0]

W pierwszym meczu września podejmowaliśmy innego beniaminka Serie B, Anconę. Do składu powrócił po kontuzji **Marchese**, ale prawdziwym szokiem była dla nas frekwencja — pierwszy mecz w Serie B na własnym stadionie oglądało w Sapri raptem 329 kibiców! Nic więc dziwnego, że piłkarze dostroili się poziomem do pustek na trybunach i nudne jak flaki z olejem spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

04.09.2025 Comunale "Italia": 329 widzów
B (3/42) Sapri [7.] — Ancona [20.] 0:0 (0:0)

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino (14. V.Rinaldi), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (67. M.Capuano), B.Girard (74. L.Akassou)

MoM: Michael **Marchese** (ST; Sapri) — 7

Mecz z Kamerunem był meczem o spokojną jesień. Wygrana dawała nam awans do finałów MŚ 2026, inny wynik zmuszał do walki o wszystko w ostatnim, wyjazdowym spotkaniu z Nigerią, co ani trochę mi się nie uśmiechało. Wszyscy w WKS zdawali sobie więc sprawę z wagi tego meczu, ale gdy ogłosiłem wyjściową jedenastkę, komentatorzy iworyjskiej telewizji nie zostawili na mnie suchej nitki. Najwięcej kontrowersji wywołało wystawienie na lewej pomocy Serge **Diallo** kosztem etatowego reprezentanta kraju, Youssoufa **Touré**, oraz niedoświadczonego Oumara **Ouattary** w roli defensywnego pomocnika. Nie przejmowałem się tym, moje decyzje zweryfikować miało boisko, a w odniesieniu zwycięstwa pomoc miał nam rozgrywający jubileuszowe, 50. spotkanie w reprezentacji supersnajper Seydou **Fofana**.

Od pierwszej minuty zaatakowaliśmy, by nie dać rywalom czasu na złapanie rytmu meczowego. Już w 4. minucie Mamadou **Konaté** zmusił **Tchamiego** do interwencji strzałem z rzutu wolnego, a moment później senior reprezentacji Issoumaïla **Konaté** podał do **Fofany**, który z ostrego kąta pokonał bramkarza Kamerunu, dając nam prowadzenie. Teraz Kameruńczycy ruszyli do ataku, a sygnał do niego dał **Abanda** z rzutu wolnego. W 10. minucie **Makoun** ograł **Doumbię**, jego strzał sparował **Diarra**, a dobitkę **Ipoue** na linii bramkowej zatrzymał **Konaté**. Wydawało się, że wyrównanie jest o krok, gdy Mamadou **Konaté** podał na wolne pole do **Fofany**, który dynamicznie wszedł w pole karne i postawił piłkę do bramki obok **Tchamiego**. To podłamało gości i do przerwy dotrwaliliśmy bez większych incydentów.

Na drugą połowę za mało widocznego **Ouattarę** postawiłem w bój **Komenana**, co zaowocowało opanowaniem środka pola. W 58. minucie przeprowadziliśmy szybki atak, **Fofana** zagrał na dobieg do **Konaté**, a Samuel **Jules** zamiast w piłkę trafił w nogi Mamadou. Karnego z zimną krwią wykorzystał doświadczony Patrice **Né** i było prawie po meczu. Ale Kamerun pokazał wielką klasę i przez kolejny kwadrans ostro nas nacisnął. Najpierw **Jules** trafił w słupek po centrze **Ipoue**, potem strzał tego samego zawodnika z rzutu wolnego obronił **Diarra**, podobnie jak główkę **Ipoue**. Ostatnim akcentem tego spotkania był strzał **Diallo** z dystansu po rzucie rożnym **Komenana**. Po wyrównanej grze wygraliśmy przekonująco 3:0 i tym samym osiągnęliśmy nasz cel — w przyszłym roku czekał nas drugi z rzędu występ w finałach Mistrzostw Świata. W pozostałych meczach naszej grupy Nigeria wygrała na wyjeździe 2:0 z Liberią po golach **Disu** i **Irohy**, a Gabon pokonał Reunion 3:0 (**Marcolino** 2, **Mouloungui**).

06.09.2025 Stade Félix Houphouët-Boigny: 43.701 widzów
EMŚ Gr4 (9/10) WKS — Kamerun 3:0 (2:0)

5. S.**Fofana** 1:0

22. S.**Fofana** 2:0

27. J.**Atangana** (Kamerun) knt.

58. P.**Né** 3:0 rz.k.

WKS: S.Diarra 7 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 9, S.Touré 8, I.Konaté 9 — S.Diallo 7, P.Né 8 (65. J.Komenan 7), O.Ouattara 7 (46. B.Komenan 7), O.Né 8 — M.Konaté 7, S.Fofana 10 (65. A.Bakayoko 7)

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 10

1. WKS 23 pkt 28:5 Kw

2. Nigeria 19 pkt 14:5
3. Liberia 13 pkt 10:11
4. Kamerun 11 pkt 6:9
5. Gabon 6 pkt 6:19
6. Reunion 6 pkt 6:21

Pierwszą rzeczą, jaką uczyniłem po triumfalnym powrocie z Abidżanu, było podpisanie kontraktów z dwoma nowymi współpracownikami. Valerio **Monti** (36, Włochy) dołączył do naszego zespołu scoutów, a Gianluca **Cattaneo** (43, Włochy) zajął się treningiem siłowym i sprawnościowym.

W piątej kolejce podejmowaliśmy Spezie i oczywiście znów stawiani byliśmy w roli chłopców do bicia. Tym razem wszakże tylko przez pierwsze pięć minut goście poważnie zagrozili bramce strzeżonej przez **Pappalardo**. W 9. minucie **Girard** przedał się prawym skrzydłem pod linię końcową, dośrodkował na długi słupek, a **Svensson**, który wrócił już ze zgrupowania szwedzkiej kadry, wepchnął piłkę do bramki. Kilka minut później Szwed odwdzieczył się Francuzowi centram z rzutu różnego, po której **Girard** uderzeniem głową podwyższył na 2:0. Siedem minut później przeprowadziliśmy piękną akcję, piłka wędrowała jak po sznurku, odgrywali ją kolejno **António**, **Tozzi** i **Svensson**, aż **Girard** uderzeniem w długi róg po raz trzeci pokonał bramkarza Spezii.

W drugiej połowie gra wyglądała podobnie. W 53. minucie **António** wrzucił piłkę z autu, **Girard** przedłużył ją głową, a **Grilli** obrócił się z nią i posłał pod poprzeczkę. Graliśmy bardzo efektownie, a moim jedynym zmartwieniem był uraz **André**, dzięki któremu w Sapri zadebiutował młody **Ferrari**, za którego Roma dawała mi już 2.500.000 euro. W 88. minucie Pedro **Miguel** zdobył bramkę na otarcie łez z centry **Grillo**, wygrywając walkę o górną piłkę z **Tozzim**, ale niczego to nie zmieniło — odnieśliśmy wysokie zwycięstwo i wciąż pozostawaliśmy niepokonani w lidze.

07.09.2025 Comunale "Italia": 1.083 widzów

B (4/42) **Sapri** [9.] — Spezia [5.] 4:1 (3:0)

9. **A.Svensson** 1:0

17. **B.Girard** 2:0

24. **B.Girard** 3:0

53. **N.Grilli** 4:0

88. **P.Miguel** 4:1

Sapri: L.Pappalardo — António, André (71. A.Ferrari), M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (82. M.Capuano), B.Girard (71. M.Marchese)

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 10

Z Ceseną graliśmy już w Coppa Italia i daliśmy im radę. Nasz powrót na Stadio Dino Manuzzi zapowiadał się znacznie mniej radośnie, prasa już po raz piąty skazywała nas na porażkę. Do tego w obronie zabraknąć miało doświadczonego **André**, którego miejsce zajął największy chyba talent Sapri, Antonino **Ferrari**, co oczywiście budziło niepokój w naszych szeregach.

Niepotrzebnie. **Ferrari** zagrał tak, jakby to od niego fachu uczyli się **Maldini** ojciec i syn. Był bezbłędny w swoich interwencjach, nie przegrywał pojedynków główkowych, doskonale czytał grę i unikał wybijania piłki na oślep. Po pierwszym kwadransie przestałem się więc o niego martwić.

Cesena teoretycznie miała więcej posiadania piłki, ale nic z tego nie wynikało. Gdzieś na trzydziestym metrze od bramki Pappalardo do akcji wkraczał **Tozzi**, a potem rywali przejmowali nasi obrońcy, zmuszając ich do wycofania piłki albo nieprzygotowanego strzału z dystansu. Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, że defensywa Ceseny też spisywała się nienagannie, z rzadka dopuszczając nas do sytuacji strzeleckich.

Wszystko wskazywało więc na to, że mecz zakończy się bezbramkowym remisem. Ale w ostatniej minucie doliczonego czasu gry **Tozzi** przechwycił piłkę w środku pola i zagrał do **Capuano**. Mattia zszedł na prawe skrzydło, kiwnął **Fedele**, wszedł w pole karne i uderzył podkręconą piłkę w długi róg, pokonując dobrze

do tej chwili broniącego **Zieglera**. Sędzia nawet nie wznawiał gry, a **Capuano** utonął w objęciach kolegów z zespołu.

14.09.2025 Dino Manuzzi: 5.554 widzów
B (5/42) Cesena [12.] — **Sapri** [6.] 0:1 (0:0)

90+3. **M.Capuano** 0:1

Sapri: L.Pappalardo — António, A.Ferrari (65. M.Galli), M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (75. M.Capuano), B.Girard (57. M.Marchese)

MoM: Mattia **Capuano** (ST; Sapri) — 9

Trzy dni później podejmowaliśmy innego beniaminka, Legnano, i po raz pierwszy w tym sezonie występowaliśmy w roli faworytów. Niestety nie zdążyliśmy na czas zregenerować sił i mimo wyraźnej przewagi zabrakło nam wykończenia, co musiało się skończyć tylko jednym — bezbramkowym remisem.

17.09.2025 Comunale "Italia": 4.132 widzów
B (6/42) Sapri [3.] — Legnano [20.] 0:0 (0:0)

Sapri: L.Pappalardo — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, T.Francis YC (66. L.Fofana) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (78. M.Rosati) — A.Svensson, B.Girard (66. M.Capuano)

MoM: **Jorge** (ST; Legnano) — 7

Każdy sen kiedyś się musi skończyć, nawet jeśli się jest Śpiącą Królową. Dla nas ten moment przyszedł 21 września na stadionie Foggii. Niby do składu wrócił **André**, ale sierpniową formę zgubili gdzieś **Girard** i **Svensson**, co zadecydowało o wyniku tego spotkania. Gospodarze ukłuli nas już w 3. minucie, **De Angelis** z dziecinną łatwością wszedł między naszych obrońców, jego strzał głową sparował **Pappalardo**, ale Pablo **Rocha** zdołał postać piłkę do naszej bramki.

Odpowiedzieliśmy już po pięciu minutach, gdy sędzia podyktował dla nas rzut wolny pośredni. **António** zagrał na lewe skrzydło, **Guarino** minął obrońcę i dośrodkował w pole karne, a tam najprzemyślniej zachował się Giampiero **Tozzi**, uderzeniem w sumie do pustej bramki wyrównując stan meczu.

I od tej pory rozpoczęła się wymiana ciosów, z której obronną ręką wychodzili obaj bramkarze. Ale w doliczonym czasie gry przekonaliśmy się, jak czuli się piłkarze i kibice Ceseny — **Turchi** pięknym strzałem z rzutu wolnego pokonał **Pappalardo**, zapewniając gospodarzom komplet punktów. Tym samym ponieśliśmy pierwszą porażkę w tym sezonie.

21.09.2025 Pino Zaccheria: 4.029 widzów
B (7/42) **Foggia** [20.] — Sapri [2.] 2:1 (1:1)

3. **P.Rocha** 1:0

8. **G.Tozzi** 1:1

90+3. **M.Turchi** 2:1

Sapri: L.Pappalardo — António YC, André, M.D'Angelo YC, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo (46. L.Marini), G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (64. M.Capuano), B.Girard (78. S.Bamba)

MoM: Giampiero **Tozzi** (MC; Sapri) — 8

Skoło zatrzymała nas 20. drużyna Serie B, nie mieliśmy prawa nawet marzyć o punktach w spotkaniu z liderem i absolutnym faworytem do awansu, czyli Ascoli. Tłumnie przybyli kibice stawiali się na mało przyjemne popołudnie na Stadio Comunale "Italia", ale przynajmniej mogli być pewni, że obejrzą zacięty mecz. I tak też się stało.

Jeśli ktoś miał problemy z zaparkowaniem przed wypełnionym po brzegi stadionem, miał czego żałować. Już w pierwszej akcji **Araújo** pokazał w końcu, dlaczego wciąż jeszcze gra w Sapri, zagrywając niewiarygodnie precyzyjną piłkę między obrońców Ascoli, do której doszedł **Girard** i mocnym uderzeniem pokonał **Rojasa**. Ascoli wznowiło grę, doszło do naszego pola karnego i tam **Francis** sfaulował Gruzina **Tawberidze**; tak przynajmniej uznał sędzia, bo była to decyzja bardzo kontrowersyjna. Do piłki podszedł **Garofalo**, uderzył mocno... ale nad poprzeczką! **Pappalardo** wprowadził piłkę do gry, Ascoli szybko ją odzyskało, kolejne zagranie w naszą szesnastkę i po chwili goście mogli cieszyć się z wyrównującej bramki, której autorem był **Cecchini**.

Obawiałem się, że teraz Ascoli szybko wbije nam drugiego gola i bramka rzeczywiście padła, tyle że po drugiej stronie boiska. W 9. minucie **Guarino** zainicjował kontratak Sapri, **Svensson** zwodem minął obrońcę i uderzył w krótki róg. **Rojas** sparował piłkę w bok, prosto pod nogi **Girarda**, który wślizgiem umieścił ją w bramce. Karetka na sygnale odwiozła do miejskiego szpitala ułożonych jeden na drugim trzech kibiców Sapri, którzy nie wytrzymali tych emocji, a gra toczyła się dalej. Ascoli atakowało, ale nasza obrona doszła do siebie po początkowej nawałnicy, a **Pappalardo** znów bronił jak z nut. Po przerwie na boisku pojawił się **Ferrari**, jeszcze bardziej wzmacniając defensywę Sapri, a chwilę potem **Tozzi** prostopadłym podaniem rozciął obronę Ascoli, **Girard** spokojnie położył zwodem **Rojasa** i z zimną krwią skompletował hat-tricka. Teraz zaczęliśmy grać chamsko na czas, menedżer Ascoli wyglądał tak, jakby miał zaraz udać się śladem naszych kibiców do szpitala, ale jego wrzaski na nic się zdały — lider doznał w Sapri bolesnej porażki.

28.09.2025 Comunale "Italia": 4.264 widzów

B (8/42) **Sapri** [5.] — Ascoli [1.] 3:1 (2:1)

1. B.**Girard** 1:0

2. M.**Garofalo** (Ascoli) ch.rz.k.

3. A.**Cecchini** 1:1

9. B.**Girard** 2:1

59. B.**Girard** 3:1

*Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo (57. A.Ferrari), T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi
YC, N.Grilli — A.Svensson (69. M.Capuano), B.Girard (81. M.Marchese)*

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 10

W październiku czekał nas sparing ze Swazilandem oraz ostatni mecz eliminacyjny MŚ 2026, czyli właściwie również sparing, z Nigerią. W pierwszym z tych meczów zamierzałem sprawdzić paru rezerwowych, a w szczególności zamknąć drogę do ewentualnych występów w młodzieżówce Francji dwóm bardzo młodym zawodnikom z podwójnym obywatelstwem. Oczywiście prasa tego nie zrozumiała, więc trochę mi się od niej oberwało, ale krytyką nie przejąłem się ani odrobinę. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 5/0; Angers), Serge-Alain **Diarra** (31, GK; 66/0; Charleroi), Amadou **Domoraud** (27, GK; 7/0; FC Kopenhaga)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 76/0; Brest), Ibrahima **Diabaté** (16, D/WBR; 0/0; Rennes), Seydou **Domoraud** (28, SW/DRC; 24/0; Kaiserslautern), Georges **Doumbia** (27, DC; 71/4; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (28, DRC; 16/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 103/3; Bastia), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 76/8; Recreativo)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 71/4; Sporting), Mamadou **Bamba** (19, MLC; 8/1; Niort), Boubacar **Komenan** (31, DM; 66/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 27/2; Nice), Guy **Konaté** (17, D/WBL/DM/ML; 0/0; Erzhausen), Oumar **Né** (27, AMR; 26/1; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 76/11; Perugia), Oumar **Ouattara** (24, DM; 4/0; Portimonense), Franck **Ouégnin** (26, AMRC; 42/2; Angers), Souleymane **Touré** (26, D/MR; 20/2; Sete), Youssouf **Touré** (27, ML; 46/4; Gillingham)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (27, ST; 11/1; Nancy), Mamadou **Bamba** (33, ST; 80/46; Sheffield Utd), Lassina **Cissé** (26, AM/FC; 19/3; Mainz), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 50/49; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 53/22; América)

Wrzesień 2025

Bilans: 3-2-1, 9:4

Liga (Serie B): 3. [+4] (15 pkt, 12:6)

Coppa Italia: 2. runda (z Torino)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+3]

Francja: Nantes [+7]

Hiszpania: Levante [+2]

Niemcy: Bayern [+0]

Polska: Pogoń [+0]

Portugalia: Braga [+2]

Włochy: Lazio [+0]

Mecz towarzyski ze Swazilandem stanowił miłą przetarcie przed spotkaniem z Nigerią. Tymczasem jeszcze przed zgrupowaniem reprezentacja została poważnie osłabiona, gdyż kontuzje wyeliminowały z gry dwóch graczy wyjściowej jedenastki, **Amouye** oraz **Fofanę**, za których dowołałem **Badarę** i **Seidou**. W pierwszej połowie zagrała reprezentacja "B", wypracowując przewagę, której nie roztrwonila wprowadzona w przerwie reprezentacja "C". Debiuty **Konaté** i **Diabaté** uznać można było za całkiem udane, dobrze pokazali się też **Seidou** i **Kamara**, wskazując do szerokiej kadry, natomiast zawiedli **Domoraud**, który sprokurował dwie groźne sytuacje pod naszą bramką, oraz **Bakayoko**, kompletnie niewidoczny przez cały mecz. Dla obu był to więc ostatni na jakiś czas występ w barwach narodowych.

04.10.2025 Stade Félix Houphoët-Boigny: 28.819 widzów

TOW **WKS** — Swaziland 3:0 (3:0)

1. **M.Mulvaney** 1:0 sam.

8. **G.Doumbia** 2:0

23. **G.Seidou** 3:0

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — S.Badara 8 (60. G.Konaté 7), G.Doumbia 8 (46. S.Domoraud 6), M.Kamara 8, S.Touré 8 (75. I.Diabaté 7) — Y.Touré 7 (46. M.Bamba 7), B.Komenan 9, O.Ouattara 8, O.Né 7 (46. F.Ouégnin 7) — A.Bakayoko 7, G.Seidou 9 (46. L.Cissé 7)

MoM: Boubacar **Komenan** (MC; WKS) — 9

Naszym kolejnym przeciwnikiem była Brescia i po raz pierwszy naprawdę poczuliśmy, że gramy w Serie B. Goście byli od nas wyraźnie lepsi i dali nam to odczuć, chociaż po meczu prasa nie mogła się nas nachwalić. W składzie zabrakło powołanego do reprezentacji Szwecji **Svenssona**, a **Capuano** jednak był od niego o klasę gorszy, tak więc w ataku wszystko spoczywało na barkach **Girarda**. Francuz otworzył też wynik meczu po kwadransie gry, wykańczając składną akcję lewym skrzydłem, ale tylko na tyle było nas tego dnia stać. Kiepsko zagrał **D'Angelo**, którego błąd kosztował nas bramkę w 18. minucie, gdy jeden z najlepszych piłkarzy Serie B, Giovanni **Bertini**, znalazł się sam na sam z **Pappalardo**. Ten sam zawodnik dał Brescii

prowadzenie tuż przed przerwą, choć tym razem piłka trafiła do niego dosyć szczęśliwie, a wynik z pierwszej połowy utrzymał się już do końca meczu.

05.10.2025 Comunale "Italia": 4.277 widzów (rekord)

B (9/42) Sapri [3.] — **Brescia** [8.] 1:2 (1:2)

12. **B.Girard** 1:0

18. **G.Bertini** 1:1

43. **G.Bertini** 1:2

45. **I.Aleksiew** (Brescia) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, T.Francis (53. Costa) — A.Guarino (53. V.Rinaldi), M.Araújo (74. M.Rosati), G.Tozzi, N.Grilli — M.Capuano, B.Girard

MoM: Giovanni **Bertini** (ST; Brescia) — 8

Na zakończenie eliminacji MŚ 2026 graliśmy wyjazdowy mecz o prestiż z Nigerią. Zmuszony w nim byłem do wystawienia wyraźnie osłabionego składu, bez **Diallo**, **Fofany**, **Amouyi**, ale miałem nadzieję, że i tak damy sobie radę z niewygodnym rywalem. Początek spotkania na to wskazywał, w 10. minucie **Husseini** zmuszony był wybić piłkę na rzut rżny po strzale **Konaté**, a moment później Patrice **Né** z pięciu metrów nie trafił do pustej bramki. Jedyną groźną akcją gospodarzy w tym okresie był strzał **Yobo**, obroniony na raty przez **Diarre**. W 39. minucie **Doumbia** długą piłką uruchomił **Konaté**, który przedał się lewym skrzydłem i precyzyjnym strzałem w długi róg otworzył wynik meczu. Gdyby to 1:0 udało się nam dowieźć do przerwy, pewnie byśmy wygrali, lecz w 45. minucie Oumar **Né** w niegroźnej sytuacji dał się ograć **Yobo**, który wystawił piłkę **Disu**, ten zaś wcisnął ją do bramki pod brzuchem **Diarre**.

Na drugą połowę wyszliśmy bez słabego **Né** i kontuzjowanego **Seidou**, ale zanim złapaliśmy rytm meczowy, padła druga bramka dla Nigerii, i znów po naszych błędach. Najpierw **Doumbia** i **Touré** przepuścili między sobą Felixa **Yobo**, a potem **Diarra** zamierzał na stojąco bronić strzał Nigeryjczyka i przegrywaliśmy 1:2. Potem znów gra toczyła się do jednej bramki, **Husseini** cudem obronił strzał **Kouassiego**, a przy uderzeniu **Né** z dystansu jakoś udało mu się sparować piłkę na poprzeczkę, ale wyrównać nie zdołaliśmy. Porażka smakowała gorzko, ale na szczęście nie miała najmniejszego znaczenia — chyba że dla Serge-Alaina **Diarre**, który tym występem pożegnał się na dłużej z reprezentacją.

W pozostałych meczach naszej grupy Kamerun pokonał Gabon 2:1 (**Ipoua**, **Wos** — **Mendone**), a Reunion przegrał 1:2 z Liberią (**Giudicelli** — **Konwlo**, **Gobah**).

11.10.2025 Abuja Stadium: 57.906 widzów

EMŚ Gr4 (10/10) **Nigeria** — WKS 2:1 (1:1)

39. **M.Konaté** 0:1

45. **D.Disu** 1:1

49. **F.Yobo** 2:1

WKS: S.Diarra 6 — S.Badara 7, G.Doumbia 8, S.Touré 7, I.Konaté 8 — Y.Touré 6, P.Né 7 (67. B.Bahoue 7), B.Komenan 7, O.Né 5 (46. F.Ouégnin 7) — M.Konaté 8, G.Seidou 7 (46. D.Kouassi 7)

MoM: Felix **Yobo** (ST; Nigeria) — 8

1. **WKS** 23 pkt 29:7 Kw

2. Nigeria 22 pkt 16:6

3. Liberia 16 pkt 12:12

4. Kamerun 14 pkt 8:10

5. Gabon 6 pkt 7:21

6. Reunion 6 pkt 7:23

Po dwóch porażkach, jednej w lidze i jednej w reprezentacji, humor miałem skwaszony. A tymczasem czekał nas wyjazd do spadkowicza z Serie A, Vicenzy, a więc o jakąkolwiek zdobycz punktową miało być ciężko. Jakby dla podkreślenia tej różnicy gospodarze wyszli na boisko w ustawieniu 4-2-4, zamierzając wgnieść nas w murawę. Oczywiście odpowiedź mogła być tylko jedna — konserwatywne 4-4-2 i gra z kontry. Tak więc na przedpolu naszej bramki kottowało się niemożliwie, natomiast nasze ataki były rzadkie i niezbyt groźne, zwłaszcza odkąd z boiska zszedł utykający **Svensson**. W 31. minucie **Pappalardo** zainicjował kolejną akcję Sapri podaniem do **Grilliego**, ten zagrał do **Girarda**, który wszedł w pole karne, minął **Rojasa**, który miał już żółtą kartkę i bał się ostrzej interweniować, i mocnym strzałem pokonał bramkarza Vicenzy!

Po zdobyciu bramki niczego nie zmieniliśmy w naszej grze. Vicenza nadal atakowała, my nadal broniliśmy się zza podwójnej gardy. Mijały minuty, ale kibiców nadal czekały jeszcze wielkie emocje. W 85. minucie **Guarino** podał za obrońców do **Marchese**, ten zagrał wzdłuż bramki, a Souleymane **Bamba** szczupakiem skierował piłkę do bramki. Vicenza walczyła już tylko o honor i uratowała go w piątej minucie doliczonego czasu gry, gdy w pole karne przedarł się **Marchi**. **Pappalardo** obronił jego strzał, obronił dobitkę **Battaglii**, ale przy drugiej dobitce **Marchiego** był już bezradny. Gospodarze mieli więc swojego gola na otarcie łez, a my mieliśmy nasze trzy punkty.

12.10.2025 Romeo Menti: 12.842 widzów
B (10/42) Vicenza [12.] — **Sapri** [6.] 1:2 (0:1)

31. B.**Girard** 0:1
85. S.**Bamba** 0:2
90+5. R.**Marchi** 1:2

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, T.Francis YC (85. Costa) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (16. M.Marchese), B.Girard (73. S.Bamba)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 9

Byłem bardzo zadowolony z postawy zespołu, który oczywiście o awansie nie miał co marzyć, ale miejsce w górnej połowie tabeli miał jak najbardziej w swoim zasięgu. Nie podobało mi się tylko, że seriami zmuszeni jesteśmy grać mecze wyjazdowe, i to z trudnymi przeciwnikami. Kolejnym była Piacenza i bardzo zależało mi przynajmniej na remisie. Niestety, tym razem kompletnie zawiedli napastnicy, którzy nie potrafili trafić w bramkę rywali, ci zaś wypunktowali nas bezlitośnie. W 23. minucie **Júlio César** przerzucił piłkę nad **André** do **Ricciego**, który uciekł **D'Angelo** i pokonał **Pappalardo** mocnym strzałem. Potem Piacenza musiała się ostro bronić, ale w 71. minucie **Júlio César** znów dograł do **Ricciego**, ten znów posłał piłkę do naszej bramki, i przegraliśmy — pechowo z przebiegu gry, w pełni zasłużenie z celności strzałów.

19.10.2025 Leonardo Garilli: 13.705 widzów
B (11/42) **Piacenza** [10.] — **Sapri** [6.] 2:0 (1:0)

23. S.**Ricci** 1:0
71. S.**Ricci** 2:0

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, T.Francis — A.Guarino (56. M.Capuano, 75. M.Marchese), M.Araújo (68. M.Rosati), G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson, B.Girard

MoM: **Júlio César** (ST; Piacenza) — 9

Na mecz z przedostatnim w tabeli Catanzaro dokonałem dwóch zmian w składzie — na bramkę powrócił **Shala**, gdyż uznałem, że **Pappalardo** jednak mimo wszystko jest jeszcze odrobinę za młody, a na prawą obronę za **Francisa**, który grał tylko poprawnie, wskoczył z powrotem Lassina **Fofana**. Spotkanie było rozczarowująco wyrównane, w końcówce **Shala** musiał popisać się piękną interwencją, by zachować czyste konto. Padła w tym meczu tylko jedna bramka — w 13. minucie **Girard** wrzucił piłkę na długi słupek, **Guarino**

uderzył na tyle rachitycznie, że **Sorrentino** zdołał obronić jego strzał, ale za akcją poszedł **Svensson**, dostawił nogę i tym samym zapewnił nam skromne zwycięstwo 1:0.

22.10.2025 Comunale "Italia": 4.255 widzów
B (12/42) **Sapri** [7.] — Catanzaro [21.] 1:0 (1:0)

13. A.**Svensson** 1:0

Sapri: B.Shala — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Guarino (36. V.Rinaldi), M.Araújo (81. L.Marini), G.Tozzi YC, N.Grilli — A.Svensson, B.Girard YC (69. M.Marchese)

MoM: Nicola **Grilli** (MR; Sapri) — 8

Cztery dni później rywal był znacznie bardziej wymagający — spadkowicz z Serie A, Palermo. W tym spotkaniu zwycięzca mógł być tylko jeden, chyba że zdarzyłby się cud, albo nasza defensywa zagrałaby mecz życia. Początkowo była na to nawet szansa, gdyż świetnie dysponowany był **Shala**, jednak po pół godzinie gry musiał zejść z boiska. Praktycznie nie stwarzaliśmy sytuacji podbramkowych, ale w 40. minucie wykazaliśmy się zabójczą skutecznością — **António** zagrał długą piłkę na dobieg, a **Svensson** nie dał najmniejszych szans **Alexandre**. Niestety po przerwie drugiej i ostatniej okazji nie wykorzystał **Girard**, a Palermo jeszcze podkreśliło tempo, co szybko przyniosło efekty. W 58. minucie **Fofana** dał sobie odebrać piłkę przed naszym polem karnym i Turek **Baris** strzałem nie do obrony pokonał **Pappalardo**. Sześć minut później przy biernej postawie naszych środkowych obrońców ten sam zawodnik zdobył drugiego gola dla gospodarzy, którzy od tej pory skupili się na bronieniu rezultatu, co udało im się bez trudu.

26.10.2025 Renzo Barbera: 31.202 widzów
B (13/42) **Palermo** [4.] — Sapri [3.] 2:1 (0:1)

13. S.**Terzi** (Palermo) knt.

40. A.**Svensson** 0:1

58. Y.**Baris** 1:1

64. Y.**Baris** 2:1

Sapri: B.Shala (23. L.Pappalardo) — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana (62. T.Francis) — A.Guarino (77. V.Rinaldi), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson, B.Girard

MoM: Yücel **Baris** (MC; Palermo) — 8

Październik 2025

Bilans: 2-0-3, 5:7

Liga (Serie B): 8. [-5] (21 pkt, 17:13)

Coppa Italia: 2. runda (z Torino)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+4]

Francja: Nantes [+5]

Hiszpania: Levante [+4]

Niemcy: Werder Bremen [+1]

Polska: Wisła [+2]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Inter [+5]

Listopad zaczynaliśmy kolejnym trudnym meczem, tym razem z nieoczekiwanie kiepsko się spisującą Atalantą Bergamo. Rywal tylko przez pół godziny dotrzymywał nam kroku, potem gra toczyła się właściwie do jednej bramki. Zdobyliśmy nawet gola po strzale **Girarda**, ale sędzia dopatrzył się spalonego, przez co zanotowaliśmy trzeci już w tym sezonie bezbramkowy remis.

02.11.2025 Comunale "Italia": 4.270 widzów
B (14/42) Sapri [8.] — Atalanta [19.] 0:0 (0:0)

8. F.**Santini** (Atalanta) knt.
90+3. F.**Pellegrini** (Atalanta) knt.

Sapri: B.Shala — António, André, M.D'Angelo YC, T.Francis — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (66. L.Akassou) — A.Svensson (81. M.Capuano), B.Girard (66. M.Marchese)

MoM: Angelo **Ferri** (DL; Atalanta) — 8

Wszystko wskazywało na to, że reprezentację WKS czekał kolejny pracowity rok. Na wiosnę broniliśmy tytułu mistrzów Afryki na turnieju w Kamerunie, zaś latem lecieliśmy do Brazylii na finały Mistrzostw Świata. Niestety tradycyjnie już zorganizowanie sparingów na przełomie roku nie było rzeczą łatwą, ostatecznie więc zdecydowałem się na wyjazd na antypody, gdzie rozegrać mieliśmy spotkania z Vanuatu i Nową Zelandią. Poza **Fofaną** miałem już do dyspozycji wszystkich najlepszych zawodników, a paru innych graczy wciąż jeszcze walczyło o miejsca w składzie na oba turnieje. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 6/0; Angers), **Olivier Diallo** (24, GK; 33/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (31, GK; 67/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 76/0; Brest), **Serge Badara** (23, D/WBL; 7/0; Colo Colo), **Daniel Doumbia** (25, DC; 7/0; Branco), Georges **Doumbia** (27, DC; 73/5; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (28, DRC; 17/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (32, D/WBR/DM; 104/3; Bastia), **Didier Ouattara** (26, DC; 0/0; Badajoz), Seydou **Touré** (28, DC/DM; 77/8; Recreativo), **Moussa Yao** (26, D/WBR; 14/0; Ascoli)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 72/4; Sporting), **Serge Diallo** (26, AML; 8/0; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 68/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (26, MC; 27/2; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 28/1; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 77/11; Perugia), Franck **Ouégnin** (26, AMRC; 44/2; Angers), Souleymane **Touré** (26, D/MR; 21/2; Sete), Youssouf **Touré** (27, ML; 48/4; Gillingham)

Napastnicy: Mamadou **Bamba** (33, ST; 80/46; Sheffield Utd), Lassina **Cissé** (26, AM/FC; 20/3; Mainz), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 54/23; América), **Daniel Kouassi** (25, ST; 26/6; Recreativo), Ghislain **Seidou** (23, ST; 3/1; Heerenveen)

Mecz z Vanuatu pokazał jeden niepokojący fakt — ani Daniel **Kouassi**, ani Moussa **Bamba**, dowołany w ostatniej chwili za kontuzjowanego **Seidou**, nie są zawodnikami takiej klasy jak Mamadou **Konaté** czy choćby Lassina **Cissé**. Pole manewru w ataku miałem więc bardziej ograniczone, niż się spodziewałem. Z drugiej strony dobrze w debiucie pokazał się Didier **Ouattara** i zamierzałem raz jeszcze przetestować go przeciwko Nowej Zelandii.

08.11.2025 Korman Stadium: 5.897 widzów
TOW Vanuatu — **WKS** 0:3 (0:3)

22. J.**Komenan** 0:1
30. L.**Cissé** 0:2

45+3. **S.Diallo** 0:3

45+3. **M.Alick** (Vanuatu) knt.

85. **P.Né** (WKS) knt.

WKS: B.Diagoné-Bi 8 — Y.Amouya YC 7, D.Ouattara 8, M.Kamara 8 (46. D.Doumbia 7), M.Yao 8 (64. O.Né 7) — S.Diallo 7, J.Komenan 8, B.Komenan 7 (46. P.Né 7), F.Ouégnin YC 7 (46. S.Touré 7) — L.Cissé 8 (64. D.Kouassi 6), M.Bamba 7 (46. M.Bamba 6)

MoM: Jean-Jacques **Komenan** (MC; WKS) — 8

Sparing z Nową Zelandią był dla mnie ostatnim sprawdzianem kadry przed Pucharem Narodów Afryki. Bohaterem tego spotkania był bramkarz gospodarzy, David **Bell** z Pfullendorfu, który spisywał się wprost fenomenalnie, przez długi czas zachowując czyste konto. W takiej sytuacji aby go pokonać, potrzebny był równie genialny strzał, i takim właśnie tuż przed przerwą popisał się Oumar **Ouattara**, zdobywając swojego pierwszego gola w reprezentacji. W drugiej połowie padły jeszcze dwie bramki — najpierw po długiej przerwie przypomniał sobie Mamadou **Bamba**, a chwilę później Souleymane **Touré** praktycznie wykluczył się z kadry na przyszłoroczne turnieje, gdyż po jego błędzie Daniel **Bell** zdobył honorowego gola dla Nowej Zelandii.

12.11.2025 Wellington Trust Stadium: 24.882 widzów

TOW Nowa Zelandia — **WKS** 1:2 (0:1)

45. **O.Ouattara** 0:1

87. **M.Bamba** 0:2

90+1. **D.Bell** 1:2

WKS: O.Diallo 7 — Y.Amouya 7 (46. S.Badara 6), G.Doumbia 7 (46. S.Touré 7), D.Ouattara 7, I.Konaté 7 (79. S.Touré 7) — Y.Touré 7, O.Ouattara 8 (79. J.Komenan 6), B.Bahoue 7 (62. B.Komenan 7), O.Né 8 — M.Konaté 7, L.Cissé 6 (46. M.Bamba 7)

MoM: Nathan **Jones** (DR; Nowa Zelandia) — 8

Bledar **Shala** wrócił ze zgrupowania reprezentacji ze złamanym obojczykiem, tak więc swój debiut w drużynie narodowej okupił być może nawet i dwumiesięczną przerwą w treningach. W tej sytuacji na mecz z Reggiana do bramki Sapri powrócił Luca **Pappalardo** — jakoś nie miałem zaufania do **De Martina** i coraz bardziej prawdopodobne stawało się to, że dla Francesco będzie to ostatni sezon w klubie.

Reggiana zajmowała 17. miejsce w tabeli, ale była jednym ze słabszych zespołów Serie B. Po pierwszym, dosyć nerwowym kwadransie, gra zaczęła się toczyć właściwie do jednej bramki. W 35. minucie **Girard** przedłużył głową długą piłkę zagrałą zza połowy boiska, **Marchese** przyjął ją, przytrzymał i oddał **Girardowi**, który precyzyjnie przełobował wychodzącego z bramki **João**. Tuż przed przerwą niepewnie grający na lewej obronie **Emrah**, naciskany przez **Girarda**, spróbował odegrać piłkę do **João**, ale **Marchese** uprzedził bramkarza Reggiany i strzałem do pustej bramki zdobył swojego pierwszego gola w Serie B. W drugiej połowie na boisku nic się nie zmieniło, a w 57. minucie powtórzyliśmy bramkową akcję z meczu z Foggia — **António** zagrał z rzutu wolnego do **Guarino**, ten zgrabnym kóteczkiem kiwnął **Cappelliego** i dośrodkował w pole karne, a tam **Grilli** uderzeniem z trzech metrów ustalił wynik spotkania. Trzy punkty pojechały do Sapri.

12.11.2025: Giglio: 2.451 widzów

B (15/42) Reggiana [17.] — **Sapri** [9.] 0:3 (0:2)

35. **B.Girard** 0:1

45+1. **M.Marchese** 0:2

57. **N.Grilli** 0:3

90+1. **D.Ferrante** (Reggiana) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana (76. Costa) — A.Guarino (65. M.Capuano), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — M.Marchese (65. S.Bamba), B.Girard

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 9

Przed meczem z przedostatnim w tabeli zespołem Crotone podszedł do mnie jeden z piłkarzy rywala i niemalże rzucił mi się na szyję — był to wychowanek Bałkanu Botewgrad, Jari **Riikonen**, który w międzyczasie zdążył zaliczyć trzydzieści meczów w reprezentacji Finlandii. Przez chwilę powspominaliśmy sobie stare, dobre czasy, ale na boisku nie było już miejsca na sentymenty i **Riikonen** w drugiej połowie odjechał karetką do szpitala po ostrym wejściu Svenssona.

Było to bardzo ciężkie, wyrównane spotkanie. Gospodarze za wszelką cenę dążyli do zwycięstwa, my tradycyjnie już koncentrowaliśmy się na grze obronnej i zaskakujących kontratakach. W 34. minucie taki właśnie kontratak uruchomił **Tozzi**, **Svensson** podał w pole karne do **Girarda**, a ten oszukał zwodem **Ronchetti**ego i posłał piłkę do bramki obok zaskoczonego **Di Napoliego**. I to wystarczyło; Crotone nie było w stanie przedrzeć się przez naszą defensywę i na nasze konto trafiły kolejne trzy punkty.

16.11.2025 Ezio Scida: 2.532 widzów

B (16/42) Crotone [21.] — **Sapri** [8.] 0:1 (0:1)

34. B.**Girard** 0:1

58. A.**Marino** (Crotone) knt.

72. J.**Riikonen** (Crotone) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana (77. Costa) — A.Guarino (77. M.Capuano), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (68. L.Akassou) — A.Svensson, B.Girard

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

W meczu z liderem, Avellino, satysfakcjonowała mnie jakakolwiek zdobycz punktowa. Mecz był zacięty, ale w sumie nudny, obie strony stworzyły zaledwie po parę sytuacji podbramkowych, więc wynik 0:0 nikogo nie skrzywdził.

23.11.2025 Comunale "Italia": 4.276 widzów

B (17/42) Sapri [6.] — Avellino [1.] 0:0 (0:0)

80. D.**Conte** (Avellino) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Guarino (75. V.Rinaldi), M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (75. S.Bamba), B.Girard (62. M.Marchese)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 7

Listopad 2025

Bilans: 2-2-0, 4:0

Liga (Serie B): 8. [—] (29 pkt, 21:13)

Coppa Italia: 2. runda (z Torino)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+4]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+7]
Francja: Monaco [+0]
Hiszpania: Levante [+3]
Niemcy: Werder Bremen [+1]
Polska: Wisła [+7]
Portugalia: Braga [+1]
Włochy: Inter [+3]

W listopadzie nasza obrona spisała się wprost fenomenalnie, nie dopuszczając do utraty ani jednego gola. Było mało prawdopodobne, by w następnym meczu ten wyczyn miał się powtórzyć — na słynnym Stadio Delle Alpi mieliśmy zmierzyć się z Torino w 1. rundzie Pucharu Włoch. Ku zaskoczeniu skromnej grupy kibiców stoczyliśmy wyrównany pojedynek z utytułowanym rywalem, a gdyby moi napastnicy wykazali się śladową choćby skutecznością, mogliśmy ten mecz wygrać, i to wysoko. Pudło **Marchese** z 69. minuty powinno mu się śnić po nocach. Remis 0:0 był dużym sukcesem naszego zespołu, ale nie sądziłem, byśmy w rewanżu mieli większe szanse.

02.12.2025 Delle Alpi: 6.666 widzów
CI 1R Torino [A] — Sapri (B) 0:0 (0:0)

63. **S.Makoun** (Torino) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (63. M.Marchese), B.Girard (78. S.Bamba)

MoM: Manuel **Araújo** (MC; Sapri) — 8

Grany trzy dni później rewanż z Torino ściągnął na Stadio Comunale "Italia" komplet widzów, ale nic w tym dziwnego, skoro przyjechała do nas 13. drużyna Serie A. Rywal tym razem nie potraktował nas ulgowo, wystawiając mocny skład, ale po raz kolejny nasza defensywa i fenomenalny **Pappalardo** — cztery mecze bez straty bramek! — nie pozwalały utytułowanym faworytom na zbyt wiele. Zresztą w prasie pokazywały się już komentarze, że *allenatore polaco* prowadzi Sapri w klasycznie włoskim stylu, zdobywając niewiele bramek, a tracąc jeszcze mniej. To spotkanie także rozstrzygnąć miała jedna, jedyna bramka, a padła ona w 65. minucie. **Araújo** zagrał długą piłkę do **Girarda**, ten stracił ją do **Tozziego**, który niczym w futbolu amerykańskim wystawił ją **Svenssonowi**, a Anders strzałem po ziemi pokonał bramkarza gości! W nagrodę za to zwycięstwo los przydzielił nam w ćwierćfinale kolejnego pierwszoligowca, Romę, ale tym razem ewentualny sukces wymagał znacznie większego wysiłku — za żółte kartki zawieszeni zostali bowiem **André** i **António**, a więc filary naszej defensywy.

05.12.2025 Comunale "Italia": 4.262 widzów
CI 1R **Sapri** (B) — Torino [A] 1:0 (0:0)

17. **Lima** (Torino) knt.
65. **A.Svensson** 1:0

Sapri: L.Pappalardo — António, André YC, M.D'Angelo YC, L.Fofana (66. T.Francis YC) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli YC — A.Svensson (66. S.Bamba), B.Girard YC (79. L.Napoli)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Teraz czekały nas cztery mecze ligowe w przeciągu dziesięciu dni, a ich rezultat mógł przesądzić o losach naszego sezonu. Na początek jechaliśmy do innego ligowego średniaka — Verony. Gospodarze zaczęli fatalnie, bo już w 2. minucie **Nicolini** nie zdołał przyjąć piłki po dośrodkowaniu **Fofany** i Anders **Svensson** z najbliższej odległości zdobył swojego gola numer dziesięć w tym sezonie. Potem wszakże to my zaczęliśmy popełniać błędy, a to nie mogło się dobrze skończyć. W 19. minucie **Girard** stracił piłkę w środku pola, Verona

przeprowadziła szybką kontrę, **Pappalardi** pięknie obronił strzał **Picchiego**, ale przy dobitce **Girardiego** nie miał nic do powiedzenia. Po pół godzinie gry pogubiła się praktycznie cała nasza obrona, dwóch graczy Verony kolejno nie trafiło w piłkę, aż w końcu **De Santis** po rękach **Pappalardo** postawił piłkę do naszej bramki.

W przerwie opieprzyłem zespół solidnie, ale w drugiej połowie wynik nie uległ już zmianie. Wielka w tym nasza zasługa, gdyż nasze strzały nie znajdowały drogi w światło bramki, a najbliższym szczęściarą był **Guarino**, który z dziesięciu metrów uderzył precyzyjnie w poprzeczkę. Tak więc nasza piękna passa dobiegła końca.

08.12.2025 Bentegodi: 9.091 widzów

B (18/42) **Verona** [11.] — Sapri [10.] 2:1 (2:1)

2. **A.Svensson** 0:1

19. **C.Girardi** 1:1

30. **R.De Santis** 2:1

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo (62. A.Ferrari), L.Fofana — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi (62. M.Rosati), N.Grilli — A.Svensson, B.Girard (62. S.Bamba)

MoM: **António** (WBL; Sapri) — 8

Trzy dni minęły i znów trzeba było grać o punkty w Serie B, tym razem na własnym terenie, przed rekordowo liczną widownią. Naszym przeciwnikiem było "zaledwie" trzecie w tabeli Rimini, i moją jedyną pociechą była świadomość, że w tym sezonie urywamy punkty lepszym od siebie, a przegrywamy mecze, w których powinniśmy być zwycięzcami.

W takich meczach decydować mogły stałe fragmenty gry, które ostatnimi czasy wychodziły nam nienajgorzej. W 8. minucie **Svensson** dośrodkował w pole karne z rzutu różnego, **Araújo** uderzył wprost w bramkarza, ale na miejscu był **Girard** i mocnym strzałem pod poprzeczkę otworzył wynik meczu. Goście szybko wznowili grę, postawili piłkę w nasze pole karne, ale **André** wybił ją mocnym wykopem. **Girard** przedłużył ją głową i nagle **Svensson** znalazł się sam na sam z **De Angelisem**. Bramkarz Rimini był szybszy, ale wybijając piłkę trafił w Szweda, który minął go zgrabnym zwodem i podwyższył na 2:0! Po tym ciosie goście się już nie podnieśli, a kibicom nie przeszkadzało oglądanie osiemdziesięciu minut bezładnej kopaniny — najważniejsze było kolejne zwycięstwo.

11.12.2025 Comunale "Italia": 4.285 widzów (rekord)

B (19/42) **Sapri** [10.] — Rimini [3.] 2:0 (2:0)

8. **B.Girard** 1:0

9. **A.Svensson** 2:0

Sapri: L.Pappalardo — António, André YC, M.D'Angelo, L.Fofana (78. T.Francis) — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (65. L.Akassou), B.Girard (52. M.Marchese)

MoM: **Marco D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Naszym następnym rywalem była dawna potęga, obecnie bezskutecznie usiłująca powrócić do Serie A, czyli Bologna. Ten mecz nam nie wyszedł, byliśmy wyraźnie słabsi od faworyzowanych rywali, a najwięcej powodów do niezadowolenia miał pewny ostatnimi czasy Lassina **Fofana**. To po jego faulu na **Carlosie** sędzia podyktował bowiem rzut karny, który na bramkę zamienił **Fedele**. W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie, ale na szczęście stać nas było na jedną piękną akcję. **Guarino** podał w pole karne do **Svenssona**, Anders kiwnął **Contiego**, który w ostatniej chwili zdążył wszakże zablokować jego strzał, ale piłka trafiła wprost do **Girarda**, który nie miał najmniejszego problemu z pokonaniem zdezorientowanego bramkarza Bolognii. Z remisu byłem bardzo zadowolony, gdyż tego dnia stanowił on maksimum naszych możliwości.

14.12.2025 Comunale "Italia": 4.284 widzów

B (20/42) Sapri [6.] — Bologna [9.] 1:1 (0:1)

21. S.**Fedele** 0:1 rz.k.

55. B.**Girard** 1:1

88. C.**Locatelli** (Bologna) cz.k.

Sapri: L.Pappalardo — António, André (26. A.Ferrari), M.D'Angelo, L.Fofana — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi YC, N.Grilli — A.Svensson (65. M.Marchese), B.Girard (77. S.Bamba)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 8

W Yaounde rozlosowane zostały grupy przyszłorocznego Pucharu Narodów Afryki. Zgodnie z wielowiekową tradycją doszło do olbrzymich wałków przy rozstawianiu drużyn do koszyków, dzięki czemu w grupie C oprócz Konga i Gwinei Bissau znaleźli się obaj finaliści sprzed dwóch lat, czyli my oraz Algieria.

Rundę jesienną zamykał mecz z kolejnym arcytrudnym rywalem, bo za takiego uznać należało wicelidera Serie B, Genoę. Dokonałem jednej zmiany w składzie — za słabego przed trzema dniami Fofanę na prawą obronę wstawiłem weterana **Francisa**. Miałem nadzieję na udany występ na zakończenie rundy, zwłaszcza że nie takich kozaków usadzaliśmy już w miejscu w tym sezonie. I rzeczywiście, mecz zaczął się wręcz świetnie, bo już w 9. minucie centra **Guarino**, po drodze zablokowana przez **Leone**, trafiła do **Svenssona**, który bez trudu pokonał **Marino**. Chwilę później po rzucie różnym wykonywanym przez Szweda najwyżej w polu karnym wyskoczył **D'Angelo** i mocnym strzałem głową podwyższył na 2:0, zdobywając swojego pierwszego gola w barwach Sapri. Genoa nie zdołała otrząsnąć się po tych ciosach i do przerwy wynik nie uległ już zmianie.

W przerwie słabo grającego **Francisa** zastąpił **Fofana**, ale zanim złapaliśmy rytm meczowy, Genoa zdobyła kontaktowego gola. Winny jego straty był **Araújo**, który zachował się jak kretyn przed naszym polem karnym, pozwalając, by **Guerrero** zabrał mu piłkę i mocnym strzałem z dystansu pokonał bezradnego **Pappalardo**. Na szczęście świetnie dysponowany tego dnia **Grilli** już cztery minuty później popisał się wspaniałym podaniem na dobieg do **Girarda**, który wszedł dynamicznie w pole karne i przywrócił nam dwubramkową przewagę.

Walka na boisku trwała dalej i wciąż oglądaliśmy bardzo emocjonujące spotkanie. W 66. minucie **Girard** zszedł z piłką do środka i zagrał prostopadłą piłkę do wychodzącego zza obrońców **Grilliego**. Strzał **Grilliego** obronił **Marino**, ale **Svensson** zdążył z dobitką, podwyższając na 4:1. Goście wszakże nie poddawali się i ich ambicja została nagrodzona. Znow z nienajlepszej strony pokazał się **Fofana**, prokurując rzut karny — w drugim kolejnym meczu! —, który na bramkę zamienił **Moretti**. Po wznowieniu gry piłkę dostał na lewym skrzydle **Svensson**, przetrzymał ją chwilę i oddał do **Guarino**, który zwodem oszukał obrońcę i dośrodkował na długi słupek, gdzie **Grilli** efektywnym szczupakiem zdobył piątego gola dla Sapri w tym meczu.

Ostatnie słowo należało co prawda do Genoi — w 90. minucie **Moretti** kiwnął **Fofanę** jak dziecko, a jego dośrodkowanie na bramkę zamienił **Riedl** —, ale nasze zwycięstwo 5:3 było absolutnie zasłużone, a przy okazji ustanowiło klubowy rekord bramek zdobytych w jednym meczu.

17.12.2025 Comunale "Italia": 4.264 widzów

B (21/42) **Sapri** [5.] — Genoa [2.] 5:3 (2:0)

9. A.**Svensson** 1:0

12. M.D'**Angelo** 2:0

48. J.**Guerrero** 2:1

52. B.**Girard** 3:1

66. A.**Svensson** 4:1

80. M.**Moretti** 4:2 rz.k.

81. N.**Grilli** 5:2

90. A.**Riedl** 5:3

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, T.Francis YC (46. L.Fofana) — A.Guarino, M.Araújo (51. L.Marini), G.Tozzi YC, N.Grilli — A.Svensson, B.Girard YC (67. S.Bamba)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 9

Dwa tygodnie zimowych wakacji zamierzałem przeznaczyć na działania transferowe. Wstępna ocena postawy zespołu pokazała, że dysponujemy składem na tyle mocnym, by bez trudu utrzymać się w Serie B, a może i zawalczyć o awans z marszu do Serie A. Wyjątkiem była prawa strona, a zwłaszcza prawe skrzydło obrony. **Francis** był za stary, **Fofana** nierówny, a **Pedro** niesprawdzony, co oznaczało, że musiałem sprowadzić klasowego zawodnika na tę pozycję. Niewiele lepiej było na prawej pomocy, gdzie **Grilli** nie miał wartościowego dublera — **Akassou** okazał się za słaby na Serie B i mogłem tylko mieć nadzieję, że jeszcze zdołamy zrobić z niego dobrego piłkarza, a dla **Rosatiego** druga liga stanowiła chyba za wysoki próg. Nie pogniewałbym się również na trzeciego dobrego napastnika, gdyż o ile **Girard** i **Svensson** byli groźni dla najlepszych, to już **Bamba**, **Capuano** i **Marchese** jeszcze nie pokazali, że stać ich na dobrą grę w Serie B.

Losowanie fazy grupowej finałów Mistrzostw Świata wypadło dla nas wprost beznadziejnie. Liczyłem na przynajmniej jednego łatwego przeciwnika, tymczasem w grupie C praktycznie nie było łatwych rywali. O miejsce w fazie pucharowej walczyć bowiem mieliśmy z Hiszpanią, Rumunią i Chinami. Z Hiszpanami przegraliśmy już w Pucharze Konfederacji i nic nie wskazywało na to, by różnica między naszymi zespołami się zmniejszyła. Zaś Rumuni i Chińczycy byli nieprzewidywalnymi przeciwnikami i nie można było ich lekceważyć. Powtórzenie sukcesu sprzed czterech lat miało nie być łatwe. A pozostałe grupy wyglądały następująco:

Grupa A: Czechy, Anglia, Iran, Urugwaj
 Grupa B: Argentyna, Nowa Kaledonia, Portugalia, Zimbabwe
 Grupa C: Chiny, WKS, Rumunia, Hiszpania
 Grupa D: Kolumbia, Niemcy, Korea Południowa, Szwecja
 Grupa E: Algieria, Norwegia, Polska, USA
 Grupa F: Bułgaria, Chile, Włochy, Arabia Saudyjska
 Grupa G: Francja, Ghana, Meksyk, Ukraina
 Grupa H: Angola, Brazylia, Kostaryka, Holandia

Grudzień upłynął mi pod znakiem jeszcze jednej wiadomości. Mój dawny współpracownik z Bałkanu Botewgrad, który przejął zespół po moim odejściu, Kolumbijczyk Edgar **Alvarez**, został skuszony ofertą 1.FC Köln i wyjechał do Niemiec. Zwolniona przez niego posada nie została póki co obsadzona.

Grudzień 2025

Bilans: 2-2-2, 10:6
 Liga (Serie B): 3. [+5] (36 pkt, 30:19)
 Coppa Italia: ćwierćfinał (z Roma)
 Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+7]
 Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+7]
 Francja: Monaco [+0]
 Hiszpania: Levante [+0]
 Niemcy: Freiburg [+1]
 Polska: Wisła [+7]
 Portugalia: Sporting [+8]
 Włochy: Inter [+2]

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st		Piacenza	21	11	4	6	34	24	+10	37

2nd		Avellino	21	11	4	6	30	21	+9	37
3rd		Sapri	21	10	6	5	30	19	+11	36
4th		Genoa	20	11	3	6	37	27	+10	36
5th		Cesena	22	11	3	8	33	24	+9	36
6th		Rimini	22	10	6	6	32	24	+8	36
7th		Sampdoria	21	10	6	5	27	19	+8	36
8th		Palermo	21	9	8	4	30	21	+9	35
9th		Ascoli	21	10	3	8	35	33	+2	33
10th		Bologna	21	8	8	5	24	20	+4	32
11th		Verona	21	8	5	8	21	22	-1	29
12th		Brescia	21	7	7	7	27	22	+5	28
13th		Foggia	21	8	4	9	22	24	-2	28
14th		Reggiana	21	7	6	8	27	31	-4	27
15th		Vicenza	21	7	4	10	23	31	-8	25
16th		Atalanta	21	5	8	8	19	21	-2	23
17th		Spezia	21	7	2	12	26	37	-11	23
18th		Catania	21	4	10	7	20	25	-5	22
19th		Ancona	21	5	7	9	22	34	-12	22
20th		Legnano	21	5	5	11	15	28	-13	20
21st		Crotone	20	4	5	11	14	25	-11	17
22nd		Catanzaro	21	4	4	13	18	34	-16	16

W zimowym oknie transferowym praktycznie wyzerowałem nasz budżet transferowy, po raz pierwszy pozwalając sobie na poważniejsze zakupy. Dlatego też do klubu przyszło tylko dwóch, ale za to potencjalnie bardzo wartościowych zawodników. Andrea **Coscia** (21, AMRLC; Włochy), kupiony z Saló za 110.000 euro, miał stanowić długofalowe rozwiązanie naszych problemów z bocznymi pomocnikami, tyle że na parę dni przed przejściem do Sapri doznał kontuzji, która wykluczyła go z gry mniej więcej do końca lutego. Z drugiego nowego zawodnika byłem niezwykle zadowolony, gdyż był nim sprowadzony za 75.000 euro z trzecioligowego niemieckiego Bayreuth Andrea **Andreoli** (17, ST; Włochy: U-19), który mimo młodego wieku zadebiutował już w juniorskiej reprezentacji Włoch i zapowiadał się na bardzo dobrego piłkarza.

Rundę jesienną kończyliśmy meczem z Genoa, rundę rewanżową otwieraliśmy spotkaniem z ich arcyrywalem, Sampdorią. W składzie z poprzedniego meczu zaszła tylko jedna zmiana — zgodnie z zapowiedzią szansę na prawej obronie dostał Portugalczyk **Costa**, i chociaż spisał się słabo, zamierzałem jeszcze przez co najmniej dwa mecze próbować go w wyjściowym składzie, by złapał rytm meczowy.

Pierwsza połowa stanowiła popis ze strony bramkarza Sampdorii **Biondiego**, który bronił w nieprawdopodobnych sytuacjach. W 8. minucie zatrzymał strzał **Girarda** z trzech metrów, ale piłka trafiła do **Grilliego**, który zakręcił kółeczko w polu karnym, po czym teatralnie padł na ziemię. Sędzia dał się nabrać i **António** z jedenastu metrów zdobył pierwszego gola dla Sapri w 2026 roku.

Na kolejne emocje trzeba było czekać do drugiej połowy. W 51. minucie **Costa** podał w pole karne do **Girarda** i tym razem **Guerra** bez cienia wątpliwości podciął naszego napastnika, co pozwoliło **António** na podwyższenie wyniku na 2:0 dla Sapri. Zaledwie minutę później **António** znów był w akcji, długim podaniem uruchamiając **Svenssona**, a **Biondi** tym razem popełnił błąd, najpierw wychodząc z bramki, a potem próbując się do niej cofnąć, i **Svensson** posłał mu precyzyjny strzał za kółkiem. Sampdorię stać było tylko na honorowego gola po błędzie **Costy**, który nie trafił w piłkę, pozwalając **Vitalemu** na strzał, a potem na już skuteczną dobitkę. Tak czy owak, nowy rok zaczął się dla nas doskonale.

04.01.2026 Comunale "Italia": 4.263 widzów
B (22/42) **Sapri** [3.] — Sampdoria [7.] 3:1 (1:0)

8. **António** 1:0 rz.k.
51. **António** 2:0 rz.k.
52. **A.Svensson** 3:0
62. **F.Vitale** 3:1

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, Costa YC — A.Guarino, M.Araújo (42. L.Marini), G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (74. M.Capuano), B.Girard (62. M.Marchese)

MoM: António (WBL; Sapri) — 9

Tydzień później czekało nas wyjazdowe spotkanie z 20. w tabeli Anconą, a przecież jesienią znacznie gorzej grało się nam właśnie z zespołami z dolnej części tabeli. Zagraлиśmy niezmiennym składem, za to w założeniach taktycznych na ten mecz wprowadziłem parę zmian, uznając, że z teoretycznie słabszym rywalem ewentualne błędy będą mniej kosztowne.

Emocje w tym spotkaniu skończyły się w pierwszej połowie. Zaczęło się w 11. minucie, gdy rzut wolny pośredni wykonywał **André**. Piłka trafiła na lewe skrzydło do **António**, który szybko dośrodkował do **Svenssona**. Szwed uderzył pod poprzeczkę, piłkę sparował **Orlando**, ale **Girard** przytomnie dostawił nogę i objęliśmy prowadzenie. Chwilę później Francuz popisał się prostym podaniem do **Svenssona**, który wszedł dynamicznie w pole karne i nie dał **Orlando** najmniejszych szans, podwyższając na 2:0 dla Sapri.

Nadzieje gospodarzy na dobry wynik odżyły w 22. minucie, gdy **D'Angelo** minął się z piłką, co pozwoliło **Lucianemu** na wyjście sam na sam z **Pappalardo** i zdobycie kontaktowego gola. Szybko wszakże opanowaliśmy sytuację, a w 38. minucie **Costa** popisał się długim wrzutem piłki z autu w pole karne, co wywołało olbrzymie zamieszanie, zakończone przytłumionym uderzeniem **Svenssona**. A tuż przed przerwą **Guarino** zagrał piłkę na dobieg do **Araújo** i Portugalczyk, położywszy zwodem **Orlando**, ustalił wynik meczu na 4:1 dla Sapri.

Jedynym ważnym wydarzeniem drugiej połowie był uraz uda, jakiego nabawił się **Girard**. Nasz napastnik wypadł ze składu na kilka tygodni, co oznaczało, że nadszedł czas dublerów. Teraz **Marchese** i **Bamba** musieli udowodnić, czy są w stanie udźwignąć ciężar prowadzenia gry ofensywnej w wyjściowym składzie, ale na wszelki wypadek zacząłem rozglądać się za ewentualnym wzmocnieniem tej formacji poprzez wypożyczenie.

11.01.2026 Del Conero: 428 widzów

B (23/42) Ancona [20.] — Sapri [2.] 1:4 (1:4)

11. B.Girard 0:1

15. A.Svensson 0:2

22. M.Luciani 1:2

38. A.Svensson 1:3

45. M.Araújo 1:4

69. B.Girard (Sapri) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo (57. A.Ferrari), Costa — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (57. L.Fofana) — A.Svensson, B.Girard (69. S.Bamba)

MoM: Anders Svensson (ST; Sapri) — 9

Mecz z Catanią miał być pierwszym testem nowego ustawienia personalnego ofensywy — ostatecznie zdecydowałem się na Souleymane **Bambę**, ale i tak najbardziej liczyłem na geniusz piłkarski **Svenssona**... i nie zawiodłem się. Można spokojnie powiedzieć, że Szwed wygrał nam ten mecz w pojedynkę, chociaż nie da się ukryć, że Catania przyjechała do Sapri modląc się o bezbramkowy remis. Niestety, odkąd w 2024 roku decyzją konklawe drugim w historii papieżem-Polakiem został kardynał Tadeusz **Rydzik**, przyjmując imię **Piotra II**, szanse na wysłuchanie podobnych modlitw poważnie zmaleły.

W pierwszej połowie między nami a bramką Catanii stał wyłącznie dobrze dysponowany **Conti**, ale jego szczęście wyczerpało się w 55. minucie, kiedy to pokonał go **D'Angelo**, wykorzystując precyzyjne dośrodkowanie **Svenssona** z rzutu różnego. Goście walczyli dzielnie, ale gdy w końcu spróbowali pokusić się o strzelenie wyrównującego gola, z miejsca zostali skontrowani, **D'Angelo** postawił długą piłkę na połowę Catanii, tam doszedł jej **Svensson**, który kiwnął obrońcę i bramkarza, a następnie wjechał z piłką do bramki. A w doliczonym czasie gry **Svensson** zgrał przed pole karne dośrodkowanie **Fofany** i **Araújo** pogrążył Catanię wspaniałą bombą z 30 metrów. Pierwszy test po kontuzji **Girarda** zdaliśmy na piątkę.

14.01.2026 Comunale "Italia": 4.268 widzów
B (24/42) **Sapri** [1.] — Catania [19.] 3:0 (0:0)

55. **M.D' Angelo** 1:0
89. **A.Svensson** 2:0
90+1. **M.Araújo** 3:0

Sapri: L.Pappalardo — António (81. C.Ocaña), André, M.D' Angelo, Costa — A.Guarino, M.Araújo, G.Tozzi, N.Grilli (58. L.Fofana) — A.Svensson, S.Bamba (71. M.Capuano)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 10

Nowym szkoleniowcem Bałkanu Botewgrad został kolejny z moich dawnych współpracowników, Namibijczyk **Geoffrey Roman** (43, Namibia: 21/5), co jasno pokazywało, że zarząd klubu stawiał mocno na kontynuację mojej myśli szkoleniowej. A skoro już o Bułgarii mowa, za sugestią scoutów za 5.000 euro sprowadziłem z Litexu Łowecz młodzieżowego **Fabio Gasperoniego** (17, ST; San Marino U-21: 2/1), by nabierał doświadczenia i podnosił umiejętności w naszych rezerwach.

Następny mecz graliśmy na wyjeździe ze Spezią, kolejnym zespołem z dołu tabeli, który teoretycznie można było pokonać nawet bez **Girarda**. I rzeczywiście, gospodarze byli od nas wyraźnie słabsi, a pod ich bramką co chwila się kottowało. W 14. minucie **Costa** zagrał na dobieg do **Bamby**, **Bonomi** wyszedł mu naprzeciw, ale się spóźnił z interwencją i Souleymane otworzył wynik tego spotkania. Dwadzieścia minut później **Svensson** znów popisał się dobrze wykonanym rzutem różnym, po którym **Bamba** podwyższył na 2:0, zarazem ustalając wynik spotkania. Niestety w drugiej połowie urazu łokcia doznał **António** i naszego podstawowego obrońcę czekało kilka tygodni przerwy w treningach.

18.01.2026 Alberto Picco: 2.330 widzów
B (25/42) Spezia [20.] — **Sapri** [1.] 0:2 (0:2)

14. **S.Bamba** 0:1
35. **S.Bamba** 0:2

Sapri: L.Pappalardo — António (54. C.Ocaña), André YC, M.D' Angelo YC, Costa — A.Guarino, M.Araújo YC, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson YC (73, M.Capuano), S.Bamba YC (82. M.Marchese)

MoM: Andrea **Guarino** (ML; Sapri) — 8

Wielkimi krokami zbliżał się Puchar Narodów Afryki, a więc i decyzja o wyborze 22-osobowej kadry na tę imprezę. Moje decyzje nie wszystkich zadowoliły, w drużynie zabrakło paru znanych i dotychczas często powoływanych graczy. Najlepszą wiadomością dla iworyjskich kibiców był powrót do zespołu Seydou **Fofany**, za to ostatecznie zrezygnowałem ze starzejącego się Mamadou **Bamby**. Chciałem oficjalnie pożegnać go w jednym z popucharowych sparingów, lecz Mamadou, najwyraźniej akceptując moją decyzję, ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery. Gracz między innymi Lyonu, Barcelony i Manchesteru City, w 82 meczach w drużynie narodowej zdobył w sumie 47 bramek i był jedną z jej niewątpliwych gwiazd. A powołania na Puchar Narodów Afryki otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 7/0; Angers), Olivier **Diallo** (24, GK; 34/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (31, GK; 67/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (31, D/WBL/DM; 78/0; Brest), Serge **Badara** (23, D/WBL; 8/0; Colo Colo), Georges **Doumbia** (28, DC; 74/5; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (28, DRC; 18/0; Levante), Issoumaila **Konaté** (32, D/WBR/DM; 105/3; Bastia), Seydou **Touré** (29, DC/DM; 788; Numancia)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 73/4; Sporting), Serge **Diallo** (26, AML; 9/1; Créteil), Boubacar **Komenan** (31, DM; 70/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (27, MC; 29/3; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 30/1;

Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 78/11; Perugia), Franck **Ouégnin** (27, AMRC; 45/2; Angers), Souleymane **Touré** (27, D/MR; 23/2; *Châteauroux*), Youssouf **Touré** (27, ML; 49/4, Gillingham)

Napastnicy: Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 50/49; Monaco), Mamadou **Konaté** (27, AM/FC; 55/23; América), Daniel **Kouassi** (25, ST; 27/6; Recreativo), Ghislain **Seidou** (23, ST; 3/1; Heerenveen)

W ćwierćfinale Pucharu Włoch graliśmy z przeciwnikiem, który na papierze pozostawał absolutnie poza naszym zasięgiem — Romą. Do tego kontuzje i żółte kartki sprawiły, że nasza formacja obrony była niedoświadczona i nieograna, co tym bardziej wskazywało na gości jako na faworytów tego spotkania. Nasza jedyna szansa leżała w tym, że szkoleniowiec Romy, oszczędzając gwiazdy na mecze Serie A, wystawił rezerwową jedenastkę. I rzeczywiście, poza przebłyskami klasy Roma nie pokazała na Stadio Comunale "Italia" niczego szczególnego, a gdybym miał wskazać zespół lepszy, chyba byłoby to Sapri. Na pewno to my mieliśmy dwie świetne sytuacje do zdobycia gola, lecz zmarnowali je najpierw **Araújo**, a potem **Marchese**. Roma, poza akcją **Mauro** z pierwszego kwadransu, zagrała przeciętnie i końcowe 0:0 było wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym.

21.01.2026 Comunale "Italia": 4.283 widzów
CI ĆwF Sapri (B) — Roma [A] 0:0 (0:0)

Sapri: L.Pappalardo — V.Rinaldi, A.Ferrari, M.Galli, Costa — A.Guarino, M.Araújo (62. L.Marini), G.Tozzi YC, N.Grilli (51. M.Rosati) — A.Svensson, S.Bamba (76. M.Marchese)

MoM: Vincenzo **Rinaldi** (WBL; Sapri) — 8

Seria meczów ligowych ze słabszymi rywalami zakończyła się w 26. kolejce, kiedy to do Sapri przyjechała 4. w tabeli Cesena. Wystawiłem przeciw niej teoretycznie najmocniejszy skład, ale w trakcie spotkania kilkakrotnie przeżywałem bardzo ciężkie chwile. Zaczęło się niewinnie, a wręcz przyjemnie — w 2. minucie po rzucie rożnym **Svenssona** wynik spotkania otworzył Souleymane **Bamba**. Dosłownie parę minut później ten sam zawodnik wykorzystał precyzyjne, długie podanie **Tozziego**, wyszedł sam na sam z **De Simone** i przelobował go z zimną krwią. Ale wtedy stanęło w miejscu nasze lewe skrzydło. Już w 11. minucie **Corsi** z dziecinną łatwością uciekł **Rinaldiemu**, a jego centrę na kontaktowego gola zamienił **Barbieri**. Z kolei dziesięć minut później to **Barbieri** ograł **Guarino** i **Rinaldiego**, a Marco **D'Angelo** tak skutecznie blokował **Lombardiego**, że posłał piłkę do własnej bramki. W ciągu kwadransu Cesena wyprowadziła z 0:2 na 2:2.

Wtedy do akcji wkroczył ponownie **Bamba**. W 27. minucie **Guarino** zrehabilitował się za te dwie bramki, zabierając piłkę **Lombardiemu** w środku pola i zagrywając na dobieg do Iworyjczyka, który mocnym strzałem w okienko przywrócił nam prowadzenie. A w doliczonym czasie gry przed linczem uratował się również i **Rinaldi**, podając na wolne pole do **Svenssona**, który dośrodkował w pole karne spod linii końcowej, po czym **Bamba** uderzeniem głową zdobył swojego gola numer cztery w tym meczu. Na przerwę schodziliśmy prowadząc 4:2.

Ale to nie był jeszcze koniec emocji. W drugiej połowie kottowało się pod obiema bramkami, a piłkarze Ceseny pudłowali na potęgę. W końcu w 70. minucie po kolejnym błędzie **André** na wolne pole wyszedł **Raimondi**, który sprytnym strzałem przelobował **Pappalardo** i znów dzieliła nas zaledwie jedna bramka. Na szczęście w Sapri grał tego dnia człowiek, któremu sprzyjali bogowie. W 78. minucie **Guarino** wrzucił piłkę z kornera w pole bramkowe, a niewiarygodny **Bamba** strzałem głową ustalił wynik spotkania na 5:3 dla Sapri. Pięć bramek wbitych Cesenie stanowiło oczywiście nowy rekord klubu.

25.01.2026 Comunale "Italia": 4.222 widzów
B (26/42) Sapri [1.] — Cesena [4.] 5:3 (4:2)

2. S.**Bamba** 1:0
6. S.**Bamba** 2:0
11. L.**Barbieri** 2:1
21. M.**D'Angelo** 2:2 sam.
27. S.**Bamba** 3:2
45+1. S.**Bamba** 4:2

70. D.**Raimondi** 4:3

78. S.**Bamba** 5:3

Sapri: L.Pappalardo — V.Rinaldi, André (70. A.Ferrari), M.D'Angelo, Costa YC — A.Guarino YC (83. C.Ocaña), M.Araújo, G.Tozzi YC, N.Grilli — A.Svensson (66. M.Marchese), S.Bamba

MoM: Souleymane **Bamba** (ST; Sapri) — 10

Kilka godzin później serdecznie żałowałem, że Bamba nie mógł zagrać również i w wieczornym meczem Pucharu Narodów Afryki. Demokratyczna Republika Konga sprawiła bowiem olbrzymią sensację na inaugurację tego turnieju. Mecz zaczął się dla nas świetnie, gdyż już w 2. minucie **Konaté** dostał dobrą piłkę od **Touré** i precyzyjnym strzałem otworzył wynik spotkania. Chwilę później **Fofana** uderzył w poprzeczkę, a po kwadransie gry Seydou **Touré** z rzutu wolnego podwyższył na 2:0. Ale potem... potem Olivier **Diallo** popełnił błąd przy obronie strzału **Kabongo** i **Ilunga** z dwóch metrów zdobył kontaktowego gola. W 31. minucie po ładnej, zespołowej akcji podwyższyliśmy na 3:1, a strzelcem bramki był ponownie Mamadou **Konaté**, ale tuż przed przerwą **Ilunga** praktycznie nieatakowany przedał się naszym prawym skrzydłem i dośrodkował na głowę **Lukunku**... do przerwy prowadziliśmy tylko 3:2.

W drugiej połowie było jeszcze gorzej. **Fofana** tylko snuł się bezproduktywnie po boisku, będąc cieniem samego siebie sprzed roku, a koledzy z zespołu starali się mu dorównać w snuciu. W efekcie w 69. minucie po błędzie **Doumbii** w ustawieniu i spóźnionej interwencji **Touré** **Ilunga** wyszedł sam na sam z kiepskim tego dnia **Diallo**, i bez trudu wyrównał stan meczu. W końcówce to Kongijczycy byli bliżsi zdobycia zwycięskiego gola i inauguracja turnieju przyniosła nam olbrzymie rozczarowanie.

25.01.2026 Garoua: 49.988 widzów

PNA GrD (1/3) WKS — DR Konga 3:3 (3:2)

2. M.**Konaté** 1:0

13. S.**Touré** 2:0

27. J.**Ilunga** 2:1

31. M.**Konaté** 3:1

43. P.**Lukunku** 3:2

69. J.**Ilunga** 3:3

WKS: O.Diallo 6 — Y.Amouya 7 (64. S.Badara 6), G.Doumbia 7, S.Touré 8, I.Konaté 7 — S.Diallo YC 6 (80. Y.Touré 6), P.Né 7, B.Bahoue YC 7, O.Né 7 — M.Konaté 8 (64. G. Seidou 6), S.Fofana 6

MoM: Jean-Paul **Ilunga** (ST; DR Konga) — 8

Przed rewanżowym spotkaniem Coppa Italia z Romą prasa szeroko rozpisywała się o czekającym nas łomocie na Stadio Olimpico, jednakże ja hardo upierałem się, że stać nas na ogranie słynnego przeciwnika. Kibiców przysłała cała masa, co ucieszyło klubowego skarbnika, ale wystraszyło kilku naszych piłkarzy, którzy nigdy jeszcze nie widzieli na żywo tak wielu kibiców w jednym miejscu. Początek należał do Romy, która stworzyła sobie dwie świetne sytuacje, jednakże w obu przypadkach genialnie interweniował **Pappalardo**. W 32. minucie cudownym dryblingiem popisał się **Bamba**, ograł jak amatorów dwóch obrońców Romy, po czym wystawił piłkę **Svenssonowi**. Anders stał dwa metry przed pustą bramką, wystarczyło w nią trafić... a jednak Szwed chybił! Mało tego, pięć minut później **Svensson** dostał piłkę tym razem od **Araújo** i ponownie wywinął ten sam numer — wyraźnie stawka, o jaką graliśmy, trochę go przerosła. A w 43. minucie sędzia podyktował rzut wolny za faul **D'Angelo**, do piłki podszedł **Mauro**... Pappalardo był bez szans i Roma objęła prowadzenie.

W szatni pochwaliłem wszystkich za walkę i zagrzałem do jeszcze ambitniejszej gry. I już w 46. minucie **Rinaldi** zagrał po skrzydle do **Svenssona**, który na pełnej szybkości minął **Niero** i zamiast strzelać, zagrał wzdłuż bramki do **Bamby**. Souleymane dostawił nogę, **Morreira** usiadł w rozkroku... 1:1!!! W tym momencie byliśmy w półfinale. Teraz Roma rzuciła się do ataku, stopniowo zamykając nas na naszym polu karnym, choć przeprowadzane przeze mnie zmiany trochę nas odciążyły i zwłaszcza **Akassou** pokazał się z bardzo dobrej strony. Ale nasza obrona trzymała się dzielnie, a w razie czego był jeszcze niezawodny **Pappalardo**, który zdążył już wpędzić **Shalę** w depresję, a **De Martina** w alkoholizm. Upłynęły jeszcze cztery

doliczone minuty i wśród głuchoj ciszy na Stadio Olimpico rozbrzmiał ostatni gwizdek sędziego. Sapri awansowało do półfinału Pucharu Włoch, gdzie czekał na nas jeszcze bardziej legendarny przeciwnik, turyński Juventus.

28.01.2026 Olimpico: 65.445 widzów
CI ĆwF Roma [A] — **Sapri** (B) 1:1 (1:0)

43. **Mauro** 1:0
46. **S.Bamba** 1:1

Sapri: L.Pappalardo — V.Rinaldi, André YC, M.D'Angelo, Costa YC (83. L.Fofana) — A.Guarino (76. C.Ocaña), M.Araújo, G.Tozzi YC, N.Grilli — A.Svensson (70. L.Akassou), S.Bamba

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Algieria pokonała Gwineę Bissau 1:0, w identycznym stosunku zwycięstwo nad grupowym outsiderem odniosła też DR Kongo, tak więc mecz z Algierią był dla nas spotkaniem o wszystko. Musieliśmy pokonać wicemistrzów Afryki, z którymi dwa lata temu udało się nam wygrać dopiero rzutami karnymi. W składzie z poprzedniego meczu zaszyły trzy zmiany — na bramce stanął młody **Diagoné-Bi**, na lewej pomocy wyszedł doświadczony Youssouf **Touré**, a po drugiej stronie chimeryczny Franck **Ouégnin**. Zaczęliśmy równie dobrze, co z Kongijczykami, bo już w 7. minucie **Amouya** odebrał piłkę **Fellahiemu** i podał do **Konaté**, który uciekł kryjącemu go obrońcy i pokonał **Kouakbiego**. Algierczycy odpowiedzieli akcją z 18. minuty, po której **Tiab** wyszedł sam na sam z **Diagoné-Bi**, ale został przez niego skutecznie powstrzymany.

W 19. minucie **Konaté** zagrał do **Fofany**, który dryblingiem wypracował sobie odrobinę wolnego miejsca przed polem karnym i zaskakującym uderzeniem nie dał szans **Kouakbiemu**, zdobywając tym samym upragnionego 50. gola dla reprezentacji. Przed przerwą jeszcze dwukrotnie **Konaté** miał szansę na zdobycie kolejnego gola, ale tym razem **Kouakbi** spisał się bez zastrzeżeń.

W drugiej połowie mecz się trochę wyrównał, ale ostatnie słowo należało do nas. W 69. minucie sędzia podyktował dla nas rzut wolny na wysokości pola karnego. Patrice **Né** sprytnie zagrał piłkę przed pole karne, gdzie czekał Youssouf **Amouya**, który plasowanym strzałem pokonał zastąpionego **Kouakbiego**. Był to jego pierwszy gol w reprezentacyjnej karierze. Algieria miała jeszcze jedną szansę w doliczonym czasie gry, ale **Diagoné-Bi** powstrzymał **Bekhe** i odnieśliśmy bezcenne zwycięstwo. Teraz to Algierczycy znaleźli się bardzo trudnej sytuacji.

31.10.2026 Ahmadou Ahidjo: 59.974 widzów
PNA GrD (2/3) Algieria — **WKS** 0:3 (0:2)

7. **M.Konaté** 0:1
19. **S.Fofana** 0:2
44. **F.Belhadj** (Algieria) knt.
69. **Y.Amouya** 0:3

WKS: B.Diagoné-Bi 9 — Y.Amouya 8, G.Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 8 — Y.Touré 8, P.Né 7 (75. J.Komenan 6), B.Bahoue 8, F.Ouégnin 7 (82. S.Touré 6) — M.Konaté 8 (57. D.Kouassi 6), S.Fofana 8

MoM: Bakary **Diagoné-Bi** (GK; WKS) — 9

Ostatniego dnia okna transferowego o 22:30 nieoczekiwanie odezwał się mój telefon. Dzwonił prezes francuskiego Besançon, z którego bezskutecznie usiłowałem wypożyczyć młodego lewego pomocnika Luigiiego **Tosiego**. Francuzi byli zainteresowani pomocnikiem naszego zespołu rezerw, Sébastienem **Laigneau** (21, ML; Francja), który nie miał większych szans na przebicie się w najbliższym czasie do pierwszej drużyny. Zaraz też wyciągnęliśmy go z łóżka i po kilkunastu minutach umowa była dogadana. **Laigneau** przeszedł do Besançon, Luigi **Tosi** (21, D/WBL; Włochy) stał się piłkarzem Sapri, a do tego francuski klub zapłacił nam jeszcze 35.000 euro. Szybka wymiana faksów zakończyła ten pełen emocji wieczór.

Styczeń 2026

Bilans: 5-2-0, 18:6

Liga (Serie B): 1. [+2] (51 pkt, 47:24)

Coppa Italia: półfinał (z Juventusem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Kiszk**a (22, DC/DM; Polska: 5/0) z Barcelony do Seville za 6.500.000 funtów
2. Marcin **Kołodziej** (19, DLC; Polska U-21: 6/0) z Levante do Barcelony za 3.400.000 funtów
3. Artur **Kucharski** (24, ST; Polska U-19) z Naftexu do Widimy-Rakowskiego za 675.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. **César** (25, AMRLC; Portugalia: 26/3) z Romy do Barcelony za 40.500.000 funtów
2. **Rui** (27, SW/DRL; portugalia: 37/0) z Romy do Juventusu za 31.000.000 funtów
3. Iván **Gayol** (24, ST; Hiszpania: 11/2) z Chelsea do Realu Madryt za 22.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+5]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+7]

Francja: Monaco [+5]

Hiszpania: Barcelona [+3]

Niemcy: Werder Brema [+0]

Polska: Wisła [+7]

Portugalia: Sporting [+9]

Włochy: Inter [+2]

Po wyeliminowaniu Romy musiał przyjąć słabszy mecz. Padło na wyjazdowe spotkanie z 18. w tabeli Legnano. Graliśmy bardzo słabo, **Bamba** i **Svensson** zmarnowali każdy po dwie "setki", kiepsko grał **Grilli**, bardzo nieuważnie **Rinaldi**, a **Marchese** dał tak beznadziejną zmianę, że aż wyładował w rezerwach. Jedyne goła zdobył w 8. minucie Stefano **Montella**, który miał przy nim mnóstwo szczęścia, gdyż piłka zagrana przez **Pozziego** odbiła się od nóg **D'Angelo** i trafiła do niego zupełnie przypadkowo. Ale bramka to bramka, zwłaszcza dająca komplet punktów i zwycięstwo nad liderem. Dla nas jedyną pociechą stanowiła decyzja **Bamby** o podpisaniu trzyletniego kontraktu z Sapri, pozbawionego klauzuli oferty minimalnej, co do tej pory spędzało mi sen z powiek.

01.02.2026 Giovanni Mari: 2.560 widzów

B (27/42) **Legnano** [18.] — Sapri [1.] 1:0 (1:0)

8. **S.Montella** 1:0

17. **A.Marconi** (Legnano) knt.

20. **A.Ricci** (Legnano) knt.

Sapri: L.Pappalardo — V.Rinaldi YC, André, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, M.Araújo (75. L.Marini), G.Tozzi, N.Grilli (63. L.Akassou) — A.Svensson (63. M.Marchese), S.Bamba

MoM: Souleymane **Bamba** (ST; Sapri) — 8

Ostatni mecz grupowy Pucharu Narodów Afryki musieliśmy tylko zremisować, by wyjść z grupy. Rywal, Gwinea Bissau, był słabutki, ale bronił się całą jedenastką na własnej połowie i przez długi czas biliśmy, rachitycznie zresztą, głową w mur. Pomogło nam szczęście, gdyż w 62. minucie strzał **Konaté** odbił się od jednego z obrońców, piłka trafiła do **Seidou**, a ten zagrał ją na trzeci metr do **Fofany**, który musiał

tylko dostawić nogę, co też zrobił. Potem dwukrotnie błędy Seydou **Touré** sprokurowały groźne sytuacje pod naszą bramką, ale napastnicy rywali pudłowali na potęgę, a w doliczonym czasie gry po długim podaniu **Konaté** i cudownym przyjęciu piłki przez **Fofanę** zdobyliśmy drugą, rozstrzygającą bramkę. W ćwierćfinale mieliśmy zmierzyć się z Ghaną.

05.02.2026 Garoua: 49.973 widzów

PNA GrD (3/3) **WKS** — Gwinea Bissau 2:0 (0:0)

62. S.**Fofana** 1:0

90+4. S.**Fofana** 2:0

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, S.Touré 7, I.Konaté 9 — Y.Touré 8, P.Né 8, B.Bahoue 7 (37. J.Komenan 7), F.Ouégnin 7 (73. O.Né 6) — D.Kouassi 6 (54. G.Seidou 7), S.Fofana 10

MoM: Seidou **Fofana** (ST; WKS) — 10

Porażka z Legnano uznana została przez dziennikarzy za początek końca marzeń Sapri o awansie. Niestety w wyjazdowym meczu z Ascoli nie pokazaliśmy niczego, co mogłoby zadać kłam tym ponurym przepowiedniom. Znow zegraliśmy bardzo słaby mecz, tym razem wspomagani dodatkowo przez sędziego, który w kwadrans wykartkował nam połowę zespołu. W 6. minucie **Scognamiglio** przedał się prawym skrzydłem i dośrodkował na głowę **Simonettiego**, który nie dał **Pappalardo** najmniejszych szans, zwłaszcza że piłka po drodze otarła się jeszcze o **André**. Mimo to nasza gra pozostawiała wiele do życzenia, a w ataku dopiero wejście rekonwalescenta **Girarda** wniosło trochę ożywienia. Ale w 64. minucie zabawiliśmy się w wybijanego przed własnym polem karnym, co skończyło się strzałem **Salviego** z dystansu i drugą bramką dla gospodarzy. Honor Sapri uratowała w końcówce trójka rezerwowych — **Marini** wygarnął piłkę spod nóg pomocnika Ascoli, **Napoli** dośrodkował z lewego skrzydła, a **Girard** strzałem głową ustalił wynik spotkania. Nie miałem wszakże najmniejszych powodów do radości — pal lichy porażki, ale w drugim meczu z rzędu graliśmy jak potencjalni spadkowicze, a nie kandydaci do awansu.

08.02.2026 Cino e Lillo Del Duca: 13.024 widzów

B (28/42) **Ascoli** [8.] — Sapri [1.] 2:1 (1:0)

6. A.**Simonetti** 1:0

64. G.**Salvi** 2:0

84. B.**Girard** 2:1

Sapri: L.Pappalardo — António YC, André, M.D'Angelo, Costa YC — A.Guarino YC, M.Araújo (66. L.Marini), G.Tozzi, N.Grilli YC — A.Svensson YC (46. B.Girard), S.Bamba YC (57. L.Napoli)

MoM: Michele **Garofalo** (MC; Ascoli) — 9

Ćwierćfinałowy mecz Pucharu Narodów Afryki z Ghaną zapowiadał się jako emocjonujące widowisko, ale organizatorzy nie mieli żadnych argumentów, gdyby kibice zażądali po nim zwrotu pieniędzy za bilety. Trzy celne strzały w całym meczu, Ghana murująca przez 120 minut własne pole karne, jedna, jedyna akcja bramkowa, gdy **Konaté** zagrał do niekrytego **Fofany** i **Tetteh** musiał wznieść się na wyżyny swych umiejętności, by sparować na rzut różny strzał napastnika Monaco... Po bezbramkowym spotkaniu i dogrywce o awansie decydowały rzuty karne. Jako pierwszy w czwartej serii pomylił się **Opoku**, trafiając w słupek. W kolejnej serii **Fofana** stanął przed szansą wygrania dla nas tego meczu, ale uderzył wprost w **Tetteha**. Na szczęście strzelający zaraz po nim **Asante** nawet nie trafił w bramkę, a najbardziej doświadczony piłkarz iworyjskiej reprezentacji, Issoumaila **Konaté**, zachował do końca zimną krew i zapewnił nam miejsce w półfinale, gdzie już czekali na nas gospodarze.

09.02.2026 Stade Omnisports Ahmadou Ahidjo: 59.988 widzów

PNA ĆwF Ghana — **WKS** 0:0k (0:0)

WKS: *B.Diagoné-Bi 6 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, M.Kamara 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 7 (80. S.Diallo 6), P.Né 7 (91. B.Komenan 7), B.Bahoue 7, F.Ouégnin 6 — M.Konaté 6 (58. G.Seidou 6), S.Fofana 6*

MoM: Georges **Doumbia** (DC; WKS) — 7

Trzy dni później stanęliśmy do walki o drugi wielki finał za mojej kadencji i na przestrzeni ostatnich czterech lat. Prasa nie dawała nam większych szans, a — zważywszy na to, że graliśmy z gospodarzami —, w skrytości ducha byłem skłonny przyznać dziennikarzom rację. A jednak zaczęliśmy od dobrego strzału **Konaté**, wyłapanego z klasą przez **Kameniego**. W 13. minucie tak dobrze już nie było, gdyż dochodzącego do piłki **Konaté** sfaulował **William** i sędzia podyktował rzut karny. Patrice **Né** się nie pomylił i byliśmy jedną nogą w finale. Ale wtedy Kamerun wrzucił wyższy bieg i pod naszą bramką zrobiło się gorąco. Do tego urazu doznał **Diagoné-Bi** i bronić musiał słabszy od niego **Diallo**. Olivier wygrał wszakże dwukrotnie pojedynek z Pierre **Wanforem**, ratując nam prowadzenie, a w ostatniej akcji meczu **Konaté** podwyższył na 2:0... tyle że sędzia dopatrzył się spalonego, którego poza nim nie widział nikt bez kameruńskiego paszportu.

W drugiej połowie walka trwała nadal, a opisywało ją zmaganie się **Fofany** z niemocą strzelecką. W ostatnim kwadransie gry Seydou najpierw nie trafił do pustej bramki, a potem zatrzymał go **Kameni**. I wreszcie w doliczonym czasie gry stało się — sędzia podyktował rzut wolny przed polem karnym gospodarzy, do piłki podszedł Georges **Doumbia** i fenomenalnym strzałem w okienko zabił nadzieję dziesiątków tysięcy kibiców — drugi raz z rzędu byliśmy w finale Pucharu Narodów Afryki!

12.02.2026 Ahmadou Ahidjo: 59.983 widzów
PNA PF Kamerun — **WKS** 0:2 (0:1)

13. **P.Né** 0:1 rz.k.
90+1. **G.Doumbia** 0:2

WKS: *B.Diagoné-Bi 7 (19. O.Diallo 7) — Y.Amouya 9, G.Doumbia 8, M.Kamara YC 9, I.Konaté 8 — Y.Touré 9, P.Né 8 (77. J.Komenan 6), B.Komenan 8, O.Né 8 — M.Konaté 7 (63. D.Kouassi 7), S.Fofana 8*

MoM: Moussa **Kamara** (DC; WKS) — 9

Do meczu z Vicenzą przystępowaliśmy bez kontuzjowanego **Tozziego**, filaru naszej drugiej linii, za to z **Girardem** w wyjściowym składzie. Po dwóch porażkach należało jak najszybciej odbić się od dna, inaczej mogliśmy zapomnieć o bezpośrednim awansie do Serie A — dziewięć straconych punktów przy tak wyrównanej stawce było właściwie nie do odrobienia.

Z miejsca uzyskaliśmy przytłaczającą przewagę i w 22. minucie **Guarino** podał do **Girarda** w pole karne, a Francuz mimo asysty dwóch obrońców Vicenzy obrócił się z piłką i uderzył pod poprzeczkę, dając nam prowadzenie. Cieszyliśmy się z niego całe 180 sekund, po upływie których wyrównał pozostawiony bez opieki w szesnastce **Piccolo**. Ale wciąż mieliśmy więcej sytuacji z gry i spokojnie mogliśmy wygrać ten mecz 2-3 bramkami. Ale w 78. minucie **Pappalardo** nie zrozumiał się z **André** przy wybieciu piłki, która trafiła do **Battaglii**, a ten pięknym uderzeniem z 40 metrów przelobował naszego bramkarza. Ku mojej rozpaczycy przegraliśmy wygrane spotkanie i sezon 2026/2027 w Sapri można było uznać za zakończony. Teraz graliśmy już tylko o pietruszkę.

15.02.2026 Comunale "Italia": 4.279 widzów
B (29/42) Sapri [3.] — **Vicenza** [19.] 1:2 (1:1)

22. **B.Girard** 1:0
25. **L.Piccolo** 1:1
78. **A.Battaglia** 1:2

Sapri: *L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, M.Araújo, C.Ocaña (75. P.Piras), N.Grilli (56. L.Fofana) — A.Svensson, B.Girard (75. S.Bamba)*

MoM: Andrea **Battaglia** (ST; Vicenza) — 8

Humor mogło poprawić mi tylko zdobycie Pucharu Narodów Afryki. Naszym rywalem w walce o to trofeum była Zambia, zespół zdecydowanie niżej notowany, który cztery lata temu odprawiliśmy w ćwierćfinale aż 4:0. W składzie z meczu z Kamerunem zaszła tylko jedna zmiana — za kontuzjowanego **Diagoné-Bi** na bramce od pierwszej minuty zagrał Olivier **Diallo**. I zapłaciliśmy za to bardzo wysoką cenę.

Już w 2. minucie lekceważeni przez wszystkich Zambijczycy podręcznikowo rozklepali naszą obronę, **Numba** zagrał prostopadłą piłkę do Kelvina **Mwamby**, który przy biernej postawie **Diallo** otworzył wynik spotkania. Podejrzewam, że zsiniałem na twarzy, ale na szczęście moi zawodnicy szybko wzięli się do roboty. Najpierw próbował **Fofana**, ale jego strzał wybronił **Milanzi**, ale w 8. minucie przy uderzeniu **Doumbii** z rzutu wolnego nie miał nic do powiedzenia i mecz zaczął się od nowa.

I owszem, albowiem w 11. minucie tym razem **Mwamba** zagrał do niepilnowanego Isaaca **Phiriego**, który ponownie dał prowadzenie Zambii, raz jeszcze przy wydatnej pomocy rachitycznego niczym działacz Samoobrony na kacu **Diallo**. Była to jego ostatnia akcja, gdyż zanim lekarz reprezentacji podał mi sole trzeźwiące, kazałem, by naszego nieudolnego bramkarza zastąpił Serge-Alain **Diarra**.

W 21. minucie ponownie doprowadziliśmy do remisu, gdy dobre podanie **Komenana** wykorzystał w końcu Seydou **Fofana**. Kilkadziesiąt sekund później znów zakotłowało się w polu karnym Zambii, **Milanzi** obronił strzał **Konaté** i jego dobitkę, ale piłki dopadł Patrice **Né** i technicznym uderzeniem postawił ją do bramki. Świat powrócił na swoje miejsce.

W drugiej połowie rządzyliśmy już niepodzielnie. **Fofana** i **Seidou** mogli spokojnie ustrzelić co najmniej po dwie bramki każdy. W 71. minucie wreszcie postawiliśmy kropkę nad "i", gdy **Komenan** rozegrał krótki róg, po którym Boubacar **Bahoue** z bardzo ostrego kąta zaskoczył **Milanziego**. Ale ostatnie słowo należało do Zambijczyków — gdy **Amouya** popchnął **Lotę** w polu karnym, sędzia podyktował jedenastkę, którą wykorzystał **Mwamba**. Chwilę później arbiter zakończył spotkanie i sektory zajmowane przez kibiców z Wybrzeża Kości Słoniowej eksplodowały radością — Puchar Narodów Afryki na kolejne dwa lata wrócił do Abidżanu! Jeszcze tego samego dnia RSSSF ogłosiło, że dzięki temu sukcesowi stałem się najbardziej utytułowanym menedżerem w historii afrykańskiego futbolu!

15.02.2026 Stade Omnisports Ahmadou Ahidjo: 59.961 widzów
PNA F **WKS** — Zambia 4:3 (3:2)

2. **K.Mwamba** 0:1
8. **G.Doumbia** 1:1
11. **I.Phiri** 1:2
21. **S.Fofana** 2:2
22. **P.Né** 3:2
71. **B.Bahoue** 4:2
88. **K.Mwamba** 4:3 rz.k.

WKS: O.Diallo 5 (12. S.Diarra 7) — Y.Amouya 5, G.Doumbia 7, M.Kamara 7, I.Konaté 7 — Y.Touré 7, P.Né 8 (69. B.Bahoue 7), B.Komenan 7, O.Né 7 — M.Konaté 7 (69. G.Seidou 7), S.Fofana 8

MoM: Seydou **Fofana** (ST; WKS) — 8

Czwarte podejście do przerywania serii porażek miało miejsce w meczu z Foggia. Rywal był trudny, więc miałem nadzieję, że być może dodatkowo nas zmobilizuje. Niestety stało się wręcz przeciwnie, a szczególnie niepewnie grał **Pappalardo**, wyraźnie podłamany kiksem z meczu z Vicenzą. Już w 5. minucie po rzucie wolnym bitym przez **Baroniego** głową strzelał **Mancini**, **Pappalardo** obronił jego strzał, ale dobitka **Merlo** znalazła drogę do naszej bramki. Złe dni trwały dalej. Cieniem samego siebie był **Svensson**, ale na szczęście z regularnością pleśni na francuskim serze bramki zdobywał **Girard** — w 24. minucie dostał podanie do nogi od **Ocañi**, uderzył z woleja i **Marinelli** nawet nie drgnął, gdy piłka mijała go w drodze do bramki. Ten gol trochę nas podbudował i w drugiej połowie bramkarz Foggii zapracował sobie na tytuł piłkarza meczu, ale wynik nie uległ już zmianie. Pierwszy punkt lutego wpadł na nasze konto i miałem nadzieję, że będzie zapowiedzią lepszych czasów w Sapri.

18.02.2026 Comunale "Italia": 4.272 widzów

B (30/42) Sapri [4.] — Foggia [12.] 1:1 (1:1)

5. A.**Merlo** 0:1

24. B.**Girard** 1:1

62. A.**Merlo** (Foggia) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, M.Araújo, C.Ocaña (58. P.Piras), N.Grilli — A.Svensson (76. V.Rinaldi), B.Girard (58. S.Bamba)

MoM: Raffaele **Marinelli** (GK; Foggia) — 8

W poszukiwaniu iskry, którą Sapri zgubiło w ostatnich tygodniach, na wyjazdowy mecz z Brescią posadziłem na ławce **Svenssona**, a jego miejsce zajął **Capuano**. Musiałem też dać odpocząć **Ocañi**, więc szansę zaprezentowania swych umiejętności otrzymał **Piras**. Obaj swoją szansę zmarnowali.

Owszem, Brescia była zespołem na poziomie Serie A, ale to, co zrobiła z nami w pierwszej pół godzinie gry, nie można było w tak łatwy sposób usprawiedliwić. **Araújo** i **Piras** zawiedli kompletnie, oddając przedpole naszego pola karnego rywalom, ci zaś skwapliwie z tego skorzystali. W 9. minucie prostopadłe podanie **Bruno** wykorzystał **Bertini**, chwilę później gwiazda włoskiej młodzieżówki zaliczyła też asystę przy голу **Sorrentino**. W 24. minucie na 3:0 podwyższył **Fusco**, dobijając strzałem **Bertiniego**, i było po meczu.

Piras po trzecim голу powędrował do szatni, zaliczywszy swój ostatni występ w barwach Sapri, jego miejsce zajął **Rosati** i ta zmiana pozwoliła nam na opanowanie sytuacji w środku boiska. Gdyby sędzia uznał gola **Girarda** w końcówce pierwszej połowy, pewnie coś byśmy nawet ugrali, ale cóż... W drugiej połowie Brescia bowiem nie istniała, co chwila atakowaliśmy bramkę gospodarzy, ale... no, właśnie. Ale mecz życia rozegrał bramkarz Brescii i reprezentacji Algierii, Samir **Kouakbi**, broniąc absolutnie wszystko — strzały nogą, głową, pośladkiem, dobitki strzałów i dobitki dobitki. Mimo przygniatającej przewagi, zwłaszcza odkąd z boiska zszedł **Capuano**, zastąpiony przez **Svenssona**, przegraliśmy do zera, wcale nie będąc zespołem aż tak bardzo gorszym. A do tego na miesiąc straciliśmy **André**, którego czekała operacja złamanej kości policzkowej.

22.02.2026 Mario Rigamonti: 17.735 widzów

B (31/42) **Brescia** [12.] — Sapri [4.] 3:0 (3:0)

9. G.**Bertini** 1:0

15. L.**Sorrentino** 2:0

24. G.**Fusco** 3:0

90+3. A.**Bruno** (Brescia) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António (46. L.Tosi), André, M.D'Angelo YC, Costa — A.Guarino YC, M.Araújo, P.Piras (26. M.Rosati), N.Grilli — M.Capuano (60. A.Svensson), B.Girard

MoM: Samir **Kouakbi** (GK; Brescia) — 10

Luty 2026

Bilans: 0-1-4, 3:9

Liga (Serie B): 6. [-5] (52 pkt, 50:33)

Coppa Italia: półfinał (z Juventusem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Jarosław **Lesisz** (19, AML/ST; Polska U-21: 7/0) z Pogoni do Groclinu za 1.100.000 funtów

2. Marek **Wieczorek** (28, ST; Polska U-21: 8/3) z Pogoni do Wisły za 925.000 funtów

3. Tomasz **Smółka** (32, GK; Polska U-21: 6/0) z Groclinu do Pogoni za 825.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Stojan **Georgiew** (22, DC; Bułgaria U-21: 25/0) z Marseille do Lewskiego Sofia za 1.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+5]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+5]

Francja: Monaco [+4]

Hiszpania: Barcelona [+2]

Niemcy: Hertha BSC [+1]

Polska: Wisła [+19]

Portugalia: Sporting [+12]

Włochy: Inter [+3]

1 marca mógł być dla nas początkiem odrodzenia. Mogliśmy zapomnieć o lutowej tragedii i... pograć się w marcowym koszarze. Podejmowaliśmy Piacenzę, zespół z czołówki ligi, ale wierzyłem, że damy radę nawiązać z nimi równorzędną walkę. Wierzyłem przez całe pięć minut, kiedy to **Pini** podał precyzyjnie do **Júlio Césara**, ten zaś strzałem przy słupku pokonał **Pappalardo**. W pierwszej połowie po prostu nie istnieliśmy, kibice nie mogli uwierzyć, że Sapri potrafi grać tak beznadziejnie. W 35. minucie nasi pomocnicy pozostawili mnóstwo wolnego miejsca **Júlio Césarowi**, ten zaś uderzeniem z dystansu nie dał **Pappalardo** najmniejszych szans. Do tego ze stłuczoną piętą z boiska zszedł **Girard** i w marcu raczej miał już nie zagrać.

Po godzinie gry ambitnie szarpiący **António** dał nam odrobinę nadziei na korzystny rezultat, gdyż po jego dośrodkowaniu swojego pierwszego gola dla Sapri zdobył **Akassou**. Ale chwilę później powtórzyła się sytuacja z pierwszej połowy — brak reakcji ze strony pomocników i **Bellini** strzałem z 30 metrów podwyższył na 3:1 dla Piacenzy. A pograżył nas Antonino **Ferrari**, zagrywając ręką w polu karnym, dzięki czemu **Lazzarini** ustalił wynik tego spotkania z jedenastu metrów. Sapri pograżało się w coraz większym kryzysie.

01.03.2026 Comunale "Italia": 4.283 widzów

B (32/42) Sapri [6.] — **Piacenza** [8.] 1:4 (0:2)

5. **Júlio César** 0:1

35. **Júlio César** 0:2

63. **L.Akassou** 1:2

70. **J.Bellini** 1:3

80. **A.Lazzarini** 1:4 rz.k.

Sapri: L.Pappalardo — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, M.Araújo, C.Ocaña (71. F.Catania), N.Grilli (54. L.Akassou) — A.Svensson, B.Girard (46. A.Andreoli)

MoM: Marco **Parente** (DR; Piacenza) — 9

W 33. kolejce pojechaliśmy na mecz, który po prostu trzeba było wygrać. Gdyby nie udało się nam pokonać ostatniego w tabeli Catanzaro, oznaczałoby to całkowitą przebudowę zespołu latem. I tak w składzie zaszło parę zmian, z których najważniejszą był powrót do bramki Albańczyka **Shali** — uznałem, że **Pappalardo** potrzebuje odpoczynku po ciągach, jakie zebrał w ostatnich meczach. Odesłałem też na trybuny bezbarwnego **Araújo**, który nie wywiązywał się należycie z roli rozgrywającego, dając szansę młodemu **Mariniemu**. I wreszcie w ataku za kontuzjowanego **Girarda** zagrał **Bamba**.

Pierwsza połowa przyprawiła mnie o sporą kępę siwych włosów. Już w 2. minucie po rzucie rożnym bitym przez **Svenssona** Luca **Marini** mocnym strzałem głową otworzył wynik meczu — słuszność jednej z moich decyzji personalnych została potwierdzona. Ale chwilę później tenże **Svensson** stracił piłkę na środku boiska, a **Gatto** niewiarygodnym uderzeniem z dystansu zaskoczył **Shalę**. Doprawdy zaczynałem się czuć niczym kibice Lecha z sezonu 2005/2006, kiedy to napastnikom rywali praktycznie w każdym meczu wychodziły strzały życia.

Na prowadzenie powróciliśmy w 39. minucie, gdy **Bamba** przeprowadził podręcznikowy kontratak, zakończony wystawieniem piłki nadbiegającemu **Svenssonowi**. Tyle że co z tego, skoro dwie minuty później przy biernej postawie obrońców **Gatto** zdobył swojego drugiego gola, tym razem zamykając dośrodkowanie **Vargasa**? Do przerwy na świetlnej tablicy widniał całkowicie mnie nie satysfakcjonujący wynik 2:2.

Na drugą połowę nie wyszedł już pogrążający się w przeciętności **Grilli**, zastąpiony przez **Akassou**. Ale to **António** w 50. minucie zagrał za obronę do **Svenssona**, który, naciskany przez obrońców, zdecydował się na strzał "z czuba", który całkowicie zaskoczył bramkarza Catanzaro i przyniósł nam trzeciego gola. Przez następny kwadrans Catanzaro atakowało, ale dwie świetne interwencje **Shali** pozwoliły nam na utrzymanie prowadzenia. A w doliczonym czasie gry po precyzyjnym podaniu **Akassou** **Bamba** ustalił wynik spotkania na 4:2 dla Sapri. Nareszcie! Po siedmiu meczach bez zwycięstwa nasza fatalna passa w końcu została przerwana. Passę dziesięciu meczów bez zdobycia bramki zakończył też **Svensson**.

08.03.2026 Nicola Ceravolo: 5.214 widzów

B (33/42) Catanzaro [22.] — **Sapri** [5.] 2:4 (2:2)

2. **L.Marini** 0:1

5. **F.Gatto** 1:1

39. **A.Svensson** 1:2

41. **F.Gatto** 2:2

50. **A.Svensson** 2:3

90+1. **S.Bamba** 2:4

Sapri: B.Shala — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, Costa YC (78. L.Fofana) — A.Guarino, L.Marini, C.Ocaña, N.Grilli (46. L.Akassou) — A.Svensson (78. L.Napoli), S.Bamba

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 9

Mecz z Palermo nie mógł być łatwy, skoro nasi rywale byli liderami Serie B, a minęły już czasy, gdy byliśmy dla takowych śmiertelnie groźni. Palermo miało wyraźną przewagę przez cały mecz, chociaż parę groźnych sytuacji udało się nam stworzyć. Nasza obrona pękła dopiero po przerwie, gdy po błędzie **D'Angelo** w kryciu **Romieu** zdołał pokonać **Shalę**. Marco zawałił również drugiego gola, przepuszczając podanie do **Terziego**, co zmusiło **Ferrarię** do rozpaczliwej interwencji, po której piłkę do naszej bramki posłał **Marchetti**. W doliczonym czasie gry **Ocaña** odzyskał piłkę na środku boiska, podał do **Napoliego**, a ten zagrał do **Bamby**, który zdobył honorowego gola. Przegraliśmy po dobrym meczu, więc nie miałem drużynie nic do zarzucenia.

15.03.2026 Comunale "Italia": 4.283 widzów

B (34/42) Sapri [6.] — **Palermo** [1.] 1:2 (0:0)

51. **D.Romieu** 0:1

89. **D.Marchetti** 0:2

90+1. **S.Bamba** 1:2

Sapri: B.Shala — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, L.Marini, C.Ocaña, L.Akassou (63. M.Rosati, 71. M.Salvadori) — A.Svensson (77. L.Napoli), S.Bamba

MoM: Luca **Marini** (MC; Sapri) — 8

Oczywiście nie mieliśmy okazji, by się podnieść po tej porażce, gdyż trzy dni później na Stadio Delle Alpi graliśmy pierwszy mecz półfinałowy Coppa Italia z Juventusem. Faworyt tego meczu mógł być tylko jeden i moja obrona zasługiwała na wiele pochwał za to, że przegraliśmy zaledwie 0:1. Zwycięskiego gola dla Juventusu zdobył w 26. minucie **Di Matteo**, ale gdybyśmy przegrali trzema czy czterema bramkami, nie moglibyśmy mieć o to do nikogo pretensji. W rewanżu musielibyśmy zagrać na 200% swoich możliwości, by awansować do finału.

18.03.2026 Delle Alpi: 65.626 widzów
CI PF **Juventus** [A] — Sapri (B) 1:0 (1:0)

16. S.**Vianello** (Juventus) knt.
26. F.**Di Matteo** 1:0

Sapri: B.Shala — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino (73. V.Rinaldi), L.Marini, C.Ocaña, N.Grilli *YC (46. L.Akassou) — A.Svensson, B.Girard (62. S.Bamba)*

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Jedynym sparingiem przed finałami MŚ 2026, jaki udało mi się zorganizować, był mecz z Gwineą Równikową. Stanowił on ostatnią szansę dla sporej grupy zawodników, w tym również i tych, którzy zawiedli w finałach Pucharu Narodów Afryki. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (23, GK; 11/0; Angers), Olivier **Diallo** (24, GK; 37/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (31, GK; 68/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (32, D/WBL/DM; 84/1; Brest), Serge **Badara** (23, D/WBL; 9/0; Colo Colo), Georges **Doumbia** (28, DC; 80/7; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (28, DRC; 21/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (33, D/WBR/DM; 111/3; Bastia), *Didier Ouattara (27, DC; 2/0; Badajoz)*, Seydou **Touré** (29, DC/DM; 81/9; Numancia)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 78/5; Sporting), Serge **Diallo** (27, AML; 11/1; Beauvais), Boubacar **Komenan** (31, DM; 73/7; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (27, MC; 32/3; Nice), Oumar **Né** (27, AMR; 34/1; Braga), Patrice **Né** (31, AMC; 84/13; Perugia), Franck **Ouégnin** (27, AMRC; 48/2; Angers), Souleymane **Touré** (27, D/MR; 24/2; Châteauroux), Youssouf **Touré** (27, ML; 55/4; Gillingham)

Napastnicy: Abdoulaye **Bakayoko** (27, ST; 12/1; Nancy), Lassina **Cissé** (27, AM/FC; 22/4; Mainz), Seydou **Fofana** (24, AM/FC; 56/53; Monaco), Mamadou **Konaté** (28, AM/FC; 60/26; América), Daniel **Kouassi** (25, ST; 30/6; Recreativo), *Ibrahima Ouégnin (25, AMR/ST; 20/4; Lyn)*, Ghislain **Seidou** (23, ST; 7/1; Heerenveen)

Atalanta walczyła o przetrwanie, my nie walczyliśmy o nic, tak więc zespół z Bergamo był w lepszej od nas sytuacji. A jednak po nudnej pierwszej połowie mecz nagle się ożywił i nasi napastnicy zaczęli wymiatać pod bramką gospodarzy. Powstrzymywał ich jedynie Omar **Messina** i robił to na tyle skutecznie, że otrzymał nagrodę dla najlepszego piłkarza meczu. **Shala** również spisywał się dobrze, z jednym wyjątkiem — w 78. minucie niepotrzebnie wyszedł do górnej piłki i został uprzedzony przez Mattię **Stellę**. I ten jeden głupi błąd kosztował nas kolejną porażkę. Smutna prawda była taka, że graliśmy obecnie tak, jak prognozowano to nam przed sezonem, i z każdą kolejną oddalaliśmy się od strefy barażowej.

22.03.2026 Atleti Azzuri d'Italia: 13.900 widzów
B (35/42) **Atalanta** [19.] — Sapri [6.] 1:0 (0:0)

79. M.**Stella** 1:0

Sapri: B.Shala — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino (76. V.Rinaldi), L.Marini, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (65. L.Akassou), B.Girard (65. S.Bamba)

MoM: Omar **Messina** (GK; Atalanta) — 8

O sparingu z Gwineą Równikową powiedzmy tyle, że się odbył. Rezerwowi i dublerzy rozegrali bardzo przeciętny mecz, przez co moja wiedza na ich temat nie powiększyła się ani o jotę. Jedyne goła zdobył niezawodny Boubacar **Komenan**, który, mając dosyć nieudolności partnerów, przedryblował przez pół boiska i pokonał bramkarza gości.

25.03.2026 Stade Félix Houphouët-Boigny: 28.796 widzów
TOW **WKS** — Gwinea Równikowa 1:0 (1:0)

33. **B.Komenan** 1:0

WKS: S.Diarra 7 (46. O.Diallo 7) — S.Badara YC 6, D.Ouattara 7, M.Kamara 6 (46. S.Touré 6), S.Touré 7 (64. I.Konaté 7) — S.Diallo 7, J.Komenan 7 (46. F.Ouégnin 6), B.Komenan YC 7, I.Ouégnin 7 — A.Bakayoko 7 (46. G.Seidou 7), L.Cissé 7 (46. D.Kouassi 7)

MoM: Boubacar **Komenan** (MC; WKS) — 7

Mecz z Atalantą dawał przynajmniej nadzieję na lepsze wyniki, bo forma już teraz była wyraźnie lepsza. A jednak zdecydowałem się na dwie kolejne zmiany w składzie. Wybierając między niedoświadczonym **Pappalardo** a kiksami **Shali**, zdecydowałem się na to pierwsze i do bramki Sapri wrócił młody Włoch. Ponadto treningi wznowił **André**, który z miejsca wskoczył na miejsce **Ferrariego** w wyjściowym składzie.

A jednak pierwsza połowa przebiegała pod znakiem przewagi Reggiany, przewagi tak wielkiej, że gdyby nie **Pappalardo**, spokojnie przegrywalibyśmy z 0:3. Dzięki świetnej dyspozycji Luki skończyło się na jednym golu, zawinionym przez naszych obrońców — **Cappelli** dośrodkował z rzutu wolnego, **D'Angelo** nie przypilnował **Nicolettiego**, nie popisał się też **Costa** i lewy pomocnik Reggiany strzałem głową pokonał bezsilnego w tej sytuacji **Pappalardo**.

W przerwie udało mi się zachować zimną krew. Zamiast zbluzgać wszystkich, jak leci, pochwalilem ambitnych, zagrzałem do walki zdolowanych i wyprowadziłem bez zmian na drugą połowę. I nareszcie podzielało! Drugie 45 minut stanowiło lustrzane odbicie pierwszych — teraz to Reggiana broniła się rozpaczliwie, a Sapri nacierało, i to jak. W 49. minucie **António** zagrał z rzutu wolnego do **Svenssona**, Anders zwinnym zwodem minął **Cappelliego** i strzałem w długi róg wyrównał stan meczu. Kwadrans później wypruwający sobie żyły **Tozzi** zabrał piłkę **Ferrante** i podał do **Bamby**, który wystawił ją **Svenssonowi**, tak że Szwed bez trudu skierował ją do pustej bramki obok zdezorientowanego golkipera Reggiany. A po kolejnym kwadransie tym razem **Grilli**, jakby przeczuwając, że jego miejsce w wyjściowym składzie jest zagrożone, ograł **Emraha** i podał do **Svenssona**. **Scarpellini** w ostatniej chwili wybił mu piłkę spod nóg, lecz ta trafiła wprost do **Bamby**, który precyzyjnym uderzeniem ustalił wynik spotkania. Po meczu kibice jeszcze długo świętowali na trybunach Stadio Comunale "Italia", ale trudno było się im dziwić — było to pierwsze zwycięstwo Sapri na własnym stadionie od dwóch (!) miesięcy.

29.03.2026 Comunale "Italia": 4.133 widzów
B (36/42) **Sapri** [7.] — Reggiana [16.] 3:1 (0:1)

41. **F.Nicoletti** 0:1

49. **A.Svensson** 1:1

62. **A.Svensson** 2:1

76. **S.Bamba** 3:1

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, Costa (67. M.Salvadori) — A.Guarino, L.Marini, G.Tozzi, N.Grilli — A.Svensson (78. L.Napoli), B.Girard (58. S.Bamba)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 8

Marzec 2026

Bilans: 2-0-4, 9:11

Liga (Serie B): 7. [-1] (58 pkt, 59:43)

Coppa Italia: półfinał (0:1 z Juventusem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Braga** (22, D/WBRL; Brazylia) z Leży do Corinthians za 650.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+1]

Bułgaria: CSKA Sofia [+1]

Francja: Monaco [+2]

Hiszpania: Real Madryt [+6]

Niemcy: Hertha BSC [+1]

Polska: Wisła [+10]

Portugalia: Sporting [+11]

Włochy: Juventus [+0]

Na początku kwietnia nieoczekiwanie zaskoczył nas młody **Andreoli**, z którym wiązałem wielkie nadzieje na przyszłość. Utalentowany napastnik, który do Sapri przyszedł w styczniu, podpisał bowiem kontrakt z Torino i w lipcu miał zmienić barwy klubowe. Okazał się więc niełojalnym draniem, co bardzo mnie zaskoczyło. Drugą złą wiadomością był uraz **Tozziego**, który na dwa tygodnie wypadł ze składu i musiałem zastanowić się, czy ktoś będzie w stanie go zastąpić.

Mecz z Avellino wypadło wygrać, o ile marzyliśmy jeszcze o miejscu w pierwszej szóstce ligi. Tymczasem Sapri skompromitowało się na całej linii, bez dwóch zdań był to najgorszy mecz w mojej całej trenerskiej karierze, a to o czymś mówi. Już w 21. sekundzie po błędzie **D'Angelo** wynik spotkania otworzył **Ballarin**, ten sam zawodnik dorzucił drugiego gola dwie minuty później, lobując nieszczęsnego **Pappalardo** po szybkim kontrataku, a w 13. minucie kolejna zła interwencja **D'Angelo** zakończyła się golem **Motty**. **D'Angelo** powędrował do szatni, ale masakra trwała dalej. W 53. minucie **Ballarin** uciekł **Coście** i uderzył z ostrego kąta **Pappalardo** zdołał sparować jego strzał, ale obrona pozwoliła **Mottcie** na wepchnięcie piłki do naszej bramki. A w 70. minucie po rzucie różnym wykonanym przez **Simoniego** dzieła zniszczenia dopełnił strzałem głową **Montella**. Tym razem w naszej grze nie umiałem znaleźć niczego pozytywnego, a postawa naszej obrony była po prostu kompromitująca. W tej formie pucharowy mecz z Juventusem mógł się skończyć dwucyfrowką...

05.04.2026 Partenio: 9.183 widzów

B (37/42) **Avellino** [6.] — Sapri [7.] 5:0 (3:0)

1. F.**Ballarin** 1:0

3. F.**Ballarin** 2:0

13. G.**Motta** 3:0

53. G.**Motta** 4:0

70. V.**Montella** 5:0

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo (13. A.Ferrari), Costa — A.Guarino, L.Marini (54. A.Coscia), C.Ocaña, N.Grilli — A.Svensson, B.Girard (66. S.Bamba)

MoM: Gaetano **Motta** (ST; Avellino) — 10

Drugi półfinałowy mecz Pucharu Włoch z Juventusem stanowił bardzo niewesołą perspektywę w świetle pogromu w Ascoli. Owszem, robiłem dobrą minę do złej gry, odgrzałem się, że będziemy walczyć do końca, ale w głębi serca coraz bardziej pragnąłem, by ten rozczerwający sezon nareszcie się skończył. Mój pesymizm był w pełni usprawiedliwiony, w 5. minucie fatalnie grający **D'Angelo** znów się pomylił, nie sięgnął piłki głową i **Vianello** przelobował bezradnego **Shalę**. Ten gol zabił rywalizację i chociaż zwłaszcza w drugiej połowie próbowaliśmy powalczyć chociażby o remis, skończyło się na dotychczas 0:1 i zakończeniu przygody z Coppa Italia. W tych rozgrywkach odnieśliśmy spory sukces, bo za takowy niewątpliwie należało uznać

dotarcie aż do półfinału. Teraz wypadło już tylko uratować honor klubu w pięciu ostatnich spotkaniach Serie B.

08.04.2026 Comunale "Italia": 4.219 widzów
CI PF Sapri (B) — **Juventus** [A] 0:1 (0:1)

5. **S.Vianello** 0:1

Sapri: B.Shala — António YC, André, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino (70. V.Rinaldi YC), L.Marini, M.Rosati, A.Coscia YC — A.Svensson (56. S.Bamba), B.Girard (70. A.Andreoli)

MoM: Luca **Marini** (MC; Sapri) — 8

Po odpadnięciu z Pucharu Włoch odbyłem długą rozmowę z prezesem **Fortunato**, który mimo fatalnej wiosny nadal był zachwycony z postawy zespołu w tym sezonie. Zwróciłem mu uwagę na tragiczny stan bazy treningowej klubu, uniemożliwiający nam nawiązanie wyrównanej walki z czołówką Serie B. O dziwo, prezes przyznał mi całkowitą rację i zapowiedział budowę nowego ośrodka szkoleniowego. Porozmawialiśmy również o końcówce sezonu — graliśmy jeszcze dwa mecze na własnym terenie, z Crotone [14.] i Veroną [13.], i oba należało wygrać. Z wyjazdów liczyłem realistycznie na przywiezienie tylko jednego punktu, gdyż czekały nas pojedynki z czołówką, Rimini [6.], Bologną [10.] oraz Genoa [4.]. Naszym celem było więc siedem punktów — gorszy wynik oznaczał, że będę musiał poważnie zastanowić się nad swoją przyszłością.

Zaczęliśmy od meczu z Crotone, a więc spotkania, w którym do podniesienia były trzy punkty. Graliśmy naprawdę dobrze, powoli spychając rywali do obrony, gdy w 34. minucie Crotone wyprowadziło kontratak, zatrzymany przez **André** faulem na osiemnastym metrze. Decyzja sędziego mogła być tylko jedna — czerwona kartka dla naszego obrońcy. Oczywiście oznaczało to automatyczne przejście do defensywy i grę na kontrataki; to pierwsze wyszło nam doskonale, to drugie nie wyszło nam ani trochę i chociaż po godzinie gry w osłabieniu remis 0:0 był dobrym wynikiem, błąd **André** być może kosztował nas tak upragnione zwycięstwo.

12.04.2026 Comunale "Italia": 4.169 widzów
B (38/42) Sapri [7.] — Crotone [14.] 0:0 (0:0)

34. **André** (Sapri) cz.k.

Sapri: B.Shala — António, André RC, A.Ferrari, Costa — A.Guarino, L.Marini, M.Rosati, A.Coscia (62. N.Grilli) — A.Svensson (34. M.D'Angelo), B.Girard (70. L.Napoli)

MoM: Gabrielle **Galli** (MC; Crotone) — 8

Remis z Crotone stanowił oczywiste rozczarowanie, choć w danej sytuacji nie był rzecz jasna takim złym wynikiem. Wyjazd do Rimini zapowiadał się o wiele trudniej — gospodarze zajmowali szóste miejsce i zamierzali je utrzymać. Miałem wszakże nadzieję, że limit pecha na ten sezon już wyczerpaliśmy i coś uda się nam ugrać. Gospodarze zgodnie z przewidywaniem ruszyli na nas od pierwszej minuty, ale **Shala** miał akurat nienajgorszy dzień i czuwał na posterunku. W 27. minucie **Marini** zagrał dobrą piłkę do **Guarino**, który został sfaulowany przez **Chihaba**, i sędzia podyktował rzut karny dla Sapri, co ostatnio rzadko się nam zdarzało. Karnego pewnie wykorzystał **António** i nieoczekiwanie objęliśmy prowadzenie.

Na boisku trwała zacięta walka, która kosztowała nas między innymi uraz **Mariniego**. Ale w 71. minucie **Guarino** popisał się ostrym dośrodkowaniem na krótki słupek, **Girard** odważnie dostawił głowę i prowadziliśmy już 2:0. Rimini odpowiedziało dziesięć minut później, gdy po błędzie **Costy** kontaktowego gola zdobył **Sannino**, ale ostatnie słowo należało do Sapri. Tenże **Costa** zagrał w pole karne do **Napoliego**, Luca wyskoczył wyżej od **Falcone** i zgrał piłkę do **Girarda**, który technicznym strzałem zdobył swojego drugiego gola w tym meczu, ustalając jego wynik. Wbrew pesymistycznym zapowiedziom z Rimini wywieźliśmy ponadplanowe trzy punkty.

19.04.2026 Romeo Neri: 24.244 widzów

B (39/42) Rimini [6.] — **Sapri** [7.] 1:3 (0:1)

27. **António** 0:1 rz.k.

71. **B.Girard** 0:2

83. **A.Sannino** 1:2

85. **B.Girard** 1:3

Sapri: B.Shala — António, M.D'Angelo, A.Ferrari, Costa — A.Guarino, L.Marini (62. N.Grilli), G.Tozzi YC (56. A.Coscia), M.Rosati — A.Svensson (74. L.Napoli), B.Girard

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 9

Na mecz z Veroną do składu powrócił **André** po odsiedzeniu kary na trybunach, a także **Araújo**, który zastąpił kontuzjowanego **Mariniego**. Ten mecz miał nam przynieść komplet punktów, ale chyba byłem zbyt optymistą, gdyż przez całą pierwszą połowę przeważali goście. W 42. minucie **Girardi** postawił precyzyjną piłkę z rzutu wolnego, ale kapitalną paradą popisał się **Shala**. Dwie minuty później nie było już tak wesoło, **Ferri** zacentrował w nasze pole karne, a **Girardi** — mimo asysty **André** i **D'Angelo** — strzałem głową przelobował Albańczyka.

W szatni ochrzaniłem moich piłkarzy za lekceważące podejście do tego spotkania, co odmieniło oblicze meczu, tego meczu. Już po chwili **Ferrari** wyciął szarżującego w polu karnym **Girarda** i **António** wyrównał z rzutu karnego na 1:1. Potem przez długi czas trwała kopanina, my atakowaliśmy, Verona wybijając piłkę, ale nic z tego nie wynikało. Bardzo ładnie na lewej pomocy prezentował się **Ocaña**, a wejście **Coscii** ożywiło środek pola — **Andrea** popisał się ładnym rajdem i strzałem z krawędzi szesnastki, który sprawił bramkarzowi gości wiele kłopotu. W 87. minucie naciskany przez **André Girardi** wycofał piłkę do **Vieiry**, ale zupełnie nieoczekiwanie przechwycił ją **Bamba**, wpadł w pole karne i huknął nie do obrony. 2:1 z niczego na kilka minut przed końcem spotkania! Verona momentalnie przeszła na 4-2-4 i już po chwili piłka znalazła się w bramce, tyle że Verony właśnie. **Costa** wyrzucił piłkę z autu do **Bamby**, który kiwnął **De Santisa** i spróbował przelobować bramkarza. Jego strzał trafił w słupek, ale akcję zamykał niezawodny **Svensson**, pogrążając Veronę. Na dwie kolejki przed końcem sezonu plan minimum został wykonany i nieoczekiwanie otworzyła się przed nami szansa gry w barażach. Stanowiło to wielki powód do radości, ale nie tłumaczyło, dlaczego zwycięstwo nad Veroną uznane zostało za historyczne wydarzenie w dziejach klubu...

26.04.2026 Comunale "Italia": 4.278 widzów

B (42/44) **Sapri** [6.] — Verona [15.] 3:1 (0:1)

44. **C.Girardi** 0:1

53. **António** 1:1 rz.k.

87. **S.Bamba** 2:1

90. **A.Svensson** 3:1

Sapri: B.Shala — António, André, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino YC (46. C.Ocaña), M.Araújo (73. A.Coscia), G.Tozzi, M.Rosati — A.Svensson, B.Girard (67. S.Bamba)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 8

Kwiecień 2026

Bilans: 2-1-2, 6:18

Liga (Serie B): 6. [+1] (65 pkt, 65:50)

Coppa Italia: półfinał (0:1, 0:1 z Juventusem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+5, mistrz]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+4]
Francja: Monaco [+3]
Hiszpania: Real Madryt [+2]
Niemcy: Hertha BSC [+4]
Polska: Wisła [+18, mistrz]
Portugalia: Sporting [+16, mistrz]
Włochy: Juventus [+2]

W przedostatniej kolejce graliśmy arcyważny mecz wyjazdowy z Bologną. Zwycięstwo dawało nam baraże, remis również przybliżał nas do tego celu, porażka zmuszała do pokonania na wyjeździe walczącej o awans Genoi, a więc do osiągnięcia rzeczy niemożliwej. Zespół, dodatkowo zmotywowany przez **D'Angelo**, bardzo chciał wywieźć ze Stadio Renato Dall'Ara jakieś punkty i po pierwszej, bezbramkowej połowie byliśmy tego bliscy. W 63. minucie **Fedele** znalazł co prawda w naszym polu karnym niekrytego Manuela **Carllosa**, który z bliska pokonał **Shalę**, ale już trzy minuty później **Girard** przechwycił niecelne podane **Rinaldiego** i z 45 metrów postawił piłkę do pustej bramki. W końcówce przycisnęliśmy gospodarzy, **Girard** trafił nawet w słupek i byłem święcie przekonany, że jeden punkt mamy w banku, gdy do akcji wkroczyli sędziowie — cóż, Bologna to jednak Bologna, krzywdą się jej stać nie mogła. **Amoroso** otrzymał piłkę na dwumetrowym spalonym, sędzia puścił grę i **Delgado** w sytuacji sam na sam pokonał **Shalę**. Po meczu nie wytrzymałem, bez ogródek wyrażając swoje zdanie na temat nieuczciwego sędziowania, ale nie zmieniło to faktu, że mieliśmy już tylko teoretyczne szanse na baraże. Musieliśmy bowiem albo pokonać na wyjeździe Genoę, albo liczyć na porażki zarówno Bolognii jak i Ascoli.

03.05.2026 Renato Dall'Ara: 21.532 widzów
B (41/42) **Bologna** [7.] — Sapri [6.] 2:1 (0:0)

63. **M.Carlos** 1:0
66. **B.Girard** 1:1
90+2. **S.Delgado** 2:1

Sapri: B.Shala — António, André, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, L.Marini (78. A.Coscia), G.Tozzi YC (54. C.Ocaña), M.Rosati — A.Svensson (65. S.Bamba), B.Girard

MoM: Samuele **Fedele** (DL; Bologna) — 8

Wiele się działo przed ostatnim ligowym meczem z Genoą. **António** w nagrodę za kolejny świetny sezon podpisał z Sapri trzyletni kontrakt, dzięki któremu stał się jednym z lepiej opłacanych piłkarzy w klubie. W finale Pucharu UEFA Newcastle przegrało 0:1 z Betisem, a zwycięskiego gola w dogrywce zdobył **Pavón**. Świetną wiadomością dla nas była kontuzja najlepszego napastnika Genoi, Niemca **Riedla**, który zdobył już 33 gole w tym sezonie, ale nam już nie zagrażał. Z naszych szeregów ubył kontuzjowany **Ocaña**, a także zawieszony za kartki **Tozzi**, przez co szansę gry od pierwszej minuty otrzymał **Grilli**.

Grilli też był jednym z najlepszych zawodników na boisku, autentycznie wypruwając z siebie żyły, byle tylko pokazać mi, że nie powinienem go skreślać. W 3. minucie **Costa** zagrał długą piłkę do **Girarda**, niebezpieczeństwo zażegnał ofiarą interwencją **Ibba**, ale do bezpiecznej piłki dopadł **Grilli**, uderzył po ziemi w krótki róg i stadion oniemiał — skazywane na porażkę Sapri prowadziło 1:0. Genoa wznowiła grę, szybko przejęliśmy piłkę, **Grilli** zaryzykował łob za plecy obrońców, **Svensson** przyjął piłkę w pełnym biegu, podciął ją nad wychodzącym z bramki **Modiką**... 2:0!! Gospodarze nie potrafili zrozumieć, co się z nimi dzieje, a tymczasem nasze prostopadłe piłki co rusz rozrywały ich defensywę. W 12. minucie **D'Angelo** podał na obieg na lewe skrzydło, **António** kiwnął **Picchiego** i dośrodkował w pole karne, a **Girard** strzałem głową postawił piłkę kółkiem do bramki. 3:0 po kwadransie gry — nie można było zacząć lepiej tego meczu.

Pięć minut później Genoa w końcu się przebudziła, gdy po stracie piłki w środku boiska **Guerrero** zaskoczył **Shalę** strzałem z dystansu. Ale po trzech minutach znów poszła akcja lewym skrzydłem, **Guarino** do **Svenssona**, **Svensson** do **Girarda**... **Girard** do bramki i 4:1! Teraz niepokój na ławce Genoi był już wyraźnie widoczny — gospodarze walczyli o awans, porażka byłaby dla nich tragedią. Po chwili sędzia podbiegł do szkoleniowca Genoi, by "zwrócić mu uwagę, że wyszedł poza dozwolone pole"... i zaczęło się. Dwie akcje przeprowadzone po ewidentnych spalonych udało się nam zatrzymać, ale przy tej z 42. minuty nasz limit szczęścia uległ wyczerpaniu i po strzale **Aiello** schodziliśmy do szatni, prowadząc 4:2.

W drugiej połowie Genoa grała już wyraźnie z przewagą jednego zawodnika. W 47. po koszmarnym zamieszaniu w naszym polu karnym **D'Angelo**, wybijając piłkę na oślep wpakował ją do własnej bramki. Stać nas było na jeszcze jeden zryw, **Guarino** dograł do **Girarda**, który nie dał rady **Modice**, ale na boisku był już "rzeźnik z Abidżanu", czyli Souleymane **Bamba**, który dobił strzał Francuza, podwyższając na 5:3. Niestety w końcówce meczu Genoa osiągnęła lekką przewagę, na kwadrans przed końcem **Parisi** oszukał naszych pomocników i podał do **Aiello**, który zdobył kontaktowego gola. A w 80. minucie do akcji znów wkroczył sędzia. **Parisi** faulem zabrał piłkę **Coście**, ale arbiter ostentacyjnie odwrócił się plecami do leżącego na murawie Portugalczyka, tymczasem **Parisi** spokojnie przymierzył, dośrodkował na głowę **Aiello**, a napastnik Genoi wykorzystał ten prezent od arbitra. Przez ostatni kwadrans już tylko broniliśmy remisu i mimo wysiłków sędziego — jeszcze jedna sytuacja sam na sam ze spalonego! — udało się nam dowieźć to 5:5 do końcowego gwizdka. Zszedłem do szatni, nie podając ręki ani sędziemu, ani szkoleniowcowi Genoi... szczęście było tak blisko, ale zostaliśmy oszukani, okradzeni drugi raz w drugim meczu. Moment później dogonił mnie zdyszany Marcin **Pietrowski**, wysapując z siebie, "Bologna 2:3 z Sampdorią, Ascoli 1:4 z Palermo!" Potrzebowałem dobrej chwili, by dotarło do mnie znaczenie tych słów — utrzymaliśmy szóste miejsce, byliśmy w barażach o Serie A!!!!

10.05.2026 Luigi Ferraris: 25.385 widzów
B (42/42) Genoa [2.] — Sapri [6.] 5:5 (2:4)

3. **N.Grilli** 0:1
4. **A.Svensson** 0:2
12. **B.Girard** 0:3
17. **J.Guerrero** 1:3
20. **B.Girard** 1:4
42. **A.Aiello** 2:4
46. **M.D'Angelo** 3:4 sam.
47. **S.Bamba** 3:5
75. **A.Aiello** 4:5
80. **A.Aiello** 5:5

Sapri: B.Shala — António, André YC, M.D'Angelo, Costa — A.Guarino, L.Marini, M.Rosati, N.Grilli — A.Svensson (32. S.Bamba), B.Girard (70. L.Akassou)

MoM: Angelo **Aiello** (ST; Genoa) — 9

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Palermo	42	22	14	6	74	40	+34	80
2nd	P	Genoa	42	22	9	11	83	56	+27	75
3rd	Pl	Sampdoria	42	22	9	11	60	39	+21	75
4th	Pl	Avellino	42	20	12	10	66	41	+25	72
5th	Pl	Cesena	42	20	7	15	60	51	+9	67
6th	Pl	Sapri	42	19	9	14	71	57	+14	66
7th		Brescia	42	18	11	13	63	52	+11	65
8th		Bologna	42	17	14	11	60	51	+9	65
9th		Ascoli	42	19	8	15	63	59	+4	65
10th		Rimini	42	18	10	14	60	51	+9	64
11th		Piacenza	42	17	10	15	54	46	+8	61

12th		Foggia	42	14	13	15	50	52	-2	55
13th		Legnano	42	15	10	17	41	52	-11	55
14th		Reggiana	42	14	12	16	49	56	-7	54
15th		Crotone	42	13	14	15	48	44	+4	53
16th		Verona	42	14	8	20	45	60	-15	50
17th		Atalanta	42	12	11	19	48	57	-9	47
18th		Ancona	42	12	11	19	52	70	-18	47
19th	R	Catanzaro	42	10	10	22	48	71	-23	40
20th	R	Vicenza	42	10	9	23	40	65	-25	39
21st	R	Catania	42	8	15	19	39	69	-30	39
22nd	R	Spezia	42	9	8	25	42	77	-35	35

W finale Ligi Mistrzów zmierzyli się starzy znajomi, Milan oraz Barcelona. Ku powszechnemu zdumieniu Włosi bez większego trudu ograli Hiszpanów 2:0 po golach **Fuchsa** i **Lazzariniego**, co wywołało ogólny entuzjazm w Italii. Coraz bliżej były też finały Mistrzostw Świata, których faworytem była oczywiście Brazylia (6-4), a pewne szanse dawano również Włochom, Anglii i Francji (2-1). Nasze możliwości oceniano na 18-1, sugerując, że powinniśmy ograniczyć się do gromadzenia doświadczeń. Ale my już dosyć się pouczyliśmy i w tym sezonie zamierzałem na serio zamieszać na tym turnieju. A że akurat karierę zakończył jeden z asów reprezentacji, Patrice **Né** (32, AMC; 84/13), zatrudniłem go przy reprezentacji w charakterze trenera.

Ostatniego dnia maja dowiedzieliśmy się wreszcie, kto będzie naszym przeciwnikiem w półfinale baraży — zgodnie z wypowiedziami fachowców została nim Sampdoria. Genuńczyków pokonaliśmy już na własnym terenie 3:1, remisując na wyjeździe 1:1, tak więc przynajmniej w teorii nie byliśmy bez szans.

Maj 2026

Bilans: 0-1-1, 6:7

Liga (Serie B): 6. [—] (66 pkt, 71:57)

Coppa Italia: półfinał (0:1, 0:1 z Juventusem)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Tottenham; puchar — Aston Villa (3:2e z Evertonem)

Bulgaria: mistrz — Bałkan Botewgrad; puchar — Nesebyr (2:1 z Lokomotiwem Płowdiw)

Francja: mistrz — Monaco; puchar — Nancy (3:1 z Lens)

Hiszpania: mistrz — Real Madryt; puchar — Villarreal (1:0 z Sevilla)

Niemcy: mistrz — Hertha BSC; puchar — Werder II Brema (3:0 z Kaiserslautern)

Polska: mistrz — Wisła (Lech - 3.); puchar — Łączna (1:3, 3:0 z Legią)

Portugalia: mistrz — Sporting; puchar — Marítimo (2:1 z Paços Ferreira)

Włochy: mistrz — Juventus; puchar — Juventus (1:0, 3:0 z Reggina)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła	30	21	5	4	53	25	+28	68
2nd		Legia	30	14	8	8	47	34	+13	50
3rd		Lech	30	14	6	10	41	36	+5	48
4th		Groclin	30	14	6	10	41	37	+4	48
5th		Cracovia	30	13	7	10	38	40	-2	46
6th		Pogon	30	11	10	9	44	38	+6	43

7th		Gornik Zabrze	30	12	7	11	43	46	-3	43
8th		Odra Wodzisław	30	11	7	12	41	43	-2	40
9th		Polonia	30	11	6	13	45	48	-3	39
10th		Belchatow	30	11	6	13	44	44	0	39
11th		Lechia Gdansk	30	9	12	9	43	42	+1	39
12th		Leczna	30	7	14	9	29	39	-10	35
13th		Zaglebie	30	8	10	12	39	42	-3	34
14th		Korona Kielce	30	9	7	14	38	39	-1	34
15th	R	Ruch Chorzow	30	7	6	17	37	52	-15	27
16th	R	Widzew	30	6	7	17	31	49	-18	25

Powołania na Mistrzostwa Świata rozesłałem kadrowiczom na początku czerwca. Nie było wśród nich zbyt wielu niespodzianek, chociaż trzech piłkarzy zostało chyba zaskoczonych telefonem z IZPNu. Młody lewy pomocnik Mamadou **Bamba** wygryzł z kadry dołączącego Serge **Diallo**, ale nie zmieniało to faktu, że poza Youssoufem **Touré** nie mieliśmy na tej pozycji dobrych zawodników. Po przejściu Patrice **Né** na emeryturę zabrakło w zespole rozgrywającego z prawdziwego zdarzenia i nie wiedziałem, kim mógłbym go zastąpić. Na opuszczone miejsce wskoczył Oumar **Ouattara** z portugalskiego Portimonense, ale był to piłkarz zbyt delikatny, by zdominować środek pola. I wreszcie swoimi dobrymi występami w sparingach miejsce w kadrze wywalczył sobie Didier **Ouattara**, obrońca hiszpańskiego Badajoz. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Bakary **Diagoné-Bi** (24, GK; 11/0; Angers), Olivier **Diallo** (25, GK; 38/0; Szachtar), Serge-Alain **Diarra** (32, GK; 69/0; Charleroi)

Obrońcy: Youssouf **Amouya** (32, D/WBL/DM; 84/1; Brest), Serge **Badara** (24, D/WBL; 10/0; Colo Colo), Georges **Doumbia** (28, DC; 80/7; Dynamo Kijów), Moussa **Kamara** (29, DRC; 22/0; Levante), Issoumaïla **Konaté** (33, D/WBR/DM; 112/3; Bastia), Didier **Ouattara** (27, DC; 3/0; Badajoz), Seydou **Touré** (29, DC/DM; 82/9; Numancia)

Pomocnicy: Boubacar **Bahoue** (30, DM; 78/5; Sporting), Mamadou **Bamba** (20, ML; 9/1; Niort), Boubacar **Komenan** (32, DM; 74/8; Reggina), Jean-Jacques **Komenan** (27, MC; 33/3; Nice), Oumar **Né** (28, AMR; 34/1; Braga), Oumar **Ouattara** (25, DM; 6/1; Portimonense), Franck **Ouégnin** (27, AMRC; 49/2; Angers), Souleymane **Touré** (27, D/MR; 25/2; Châteauroux), Youssouf **Touré** (27, ML; 55/4, Gillingham)

Napastnicy: Lassina **Cissé** (27, AM/FC; 23/4; Mainz), Seydou **Fofana** (25, AM/FC; 56/53; Monaco), Mamadou **Konaté** (28, AM/FC; 60/26; América), Ghislain **Seidou** (23, ST; 8/1; Heerenveen)

Ogłoszenie składu kadry nikogo nie zaskoczyło, lecz popchnęło byłego reprezentanta kraju, Souleymane **Diallo** (32, AMC; 26/3; Lokomotiw Moskwa), do zakończenia kariery reprezentacyjnej. Niewiele mnie to zmartwiło, gdyż **Diallo** już od kilku lat nie znajdował się nawet w szerokiej kadrze WKS i miał zerowe szanse na powrót do niej.

Gorsze wiadomości mieli dla mnie moi współpracownicy z Sapri. Bledar **Shala** doznał urazu więzadła podkolanowego i jego udział w barażach był absolutnie wykluczony. Musiałem więc postawić na młodego **Pappalardo** i modlić się, by się nie spalił psychicznie, ale brak Albańczyka, który złapał wysoką formę w końcówce sezonu, mógł mieć znaczenie w walce o Serie A. Ponadto, Zlatan **Ibrahimović** powołał Andersa **Svenssona** do reprezentacji Szwecji na Mistrzostwa Świata, a więc straciliśmy również i najlepszego napastnika, przez co zwolniło się miejsce w wyjściowej jedenastce dla **Bamby**.

Na pierwszy mecz z Sampdorią wystawiłem to, co miałem najlepszego, ale rywal był przedniej klasy, więc nie miałem większych złudzeń co do końcowego rezultatu. Roztrenowani zawodnicy, brak dwóch kluczowych piłkarzy — wygrana graniczyłaby z cudem. I owszem stworzyliśmy kilka dobrych sytuacji, w 23. minucie **Biondi** musiał ostro się napocić przy strzale **Grilliego** i dobitce **Girarda**, ale nie udało się nam go pokonać. A w 17. minucie **Frigerio** przerwał się prawym skrzydłem, ośmieszył dryblingiem **Grilliego** i **Costę**, po czym dośrodkował w pole karne. **Pappalardo** zdołał sparować strzał **Vitale**, ale na miejscu był **Morrone** i po

jego bramce przegraliśmy 0:1. Może to i lepiej, im szybciej pozbędziemy się złudzeń, tym łatwiej nam będzie zaakceptować nieuchronny koniec marzeń o Serie A.

07.06.2026 Comunale "Italia": 1.674 widzów
BSB PF Sapri — **Sampdoria** 0:1 (0:1)

17. E.**Morrone** 0:1

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo YC, Costa — A.Guarino (33. C.Ocaña), L.Marini, G.Tozzi, N.Grilli (71. A.Coscia) — S.Bamba, B.Girard (58. L.Napoli)

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

Na rewanż z Sampdorią zawieszony za kartki został **D'Angelo**, co jeszcze bardziej nas osłabiło. Atmosfera w drużynie była bardzo kiepska, ale w pierwszej połowie przynajmniej toczyliśmy wyrównaną walkę z gospodarzami. A dokładniej, do 40. minuty, kiedy to **Tozzi** sfaulował **Vitale** w polu karnym i sam poszkodowany perfekcyjnie wykonał jedenastkę. Świadomość tego, że musimy strzelić co najmniej dwie bramki, sparaliżowała zespół i trzy minuty później Paolo **Ferrari** z podania **Vitalego** podwyższył na 2:0 dla Sampdorii. Było po nas, kolejny sezon spędzić mieliśmy w Serie B.

Mimo to spróbowaliśmy zawalczyć o przyzwoity rezultat i to, co pokazaliśmy przez dwadzieścia pięć minut drugiej połowy, zasługiwało przynajmniej na jednego gola. A w 69. minucie **Ferrari** minął się z piłką w sytuacji sam na sam z napastnikiem Sampdorii i **Morrone** pograżył nas ostatecznie, ustalając wynik spotkania na 3:0 dla gospodarzy. Sapri zakończyło sezon 2025/2026.

10.06.2026 Luigi Ferraris: 37.225 widzów
BSB PF **Sampdoria** — Sapri 3:0 (2:0)

40. F.**Vitale** 1:0 rz.k.

43. P.**Ferrari** 2:0

69. E.**Morrone** 3:0

Sapri: L.Pappalardo — António, André, A.Ferrari, Costa — A.Guarino (46. A.Coscia), L.Marini, G.Tozzi, M.Rosati (69. N.Grilli) — S.Bamba, B.Girard (76. L.Akassou)

MoM: Fabio **Vitale** (ST; Sampdoria) — 8

Porażka w dwumeczu z Sampdorią miała większe znaczenie dla Sapri, niż można by się spodziewać. W końcu 6. miejsce i walka o awans do ekstraklasy to bardzo dobry wynik jak na beniaminka. Tyle że jeszcze w styczniu Serie A stanowiła dla nas całkiem realną perspektywę, by w ciągu dwóch miesięcy obrócić się wniwecz. To zaś oznaczało jedno — część zawodników nie nadawała się do gry na tym poziomie. Jednym słowem, nadszedł czas wielkiej czystki w Sapri.

Bramkarze:

Francesco **De Martin** (28, GK; Włochy) [1-0-0, 7.00] — Francesco zagrał tylko jeden mecz w Coppa Italia i był to jego pożegnalny mecz w Sapri. Był zdecydowanie za słaby na Serie B i nie widziałem dla niego przyszłości w klubie.

Luca **Pappalardo** (22, GK; Włochy) [39-0-0, 7.03] — Luca był młody i niewątpliwie utalentowany, ale zbyt niedoświadczony, by być pierwszym bramkarzem Sapri. Za 2-3 lata niewątpliwie mogło się tak stać, ale w przyszłym roku nie był jeszcze na to gotowy.

Bledar **Shala** (24, GK; Albania: 1/0) [15-0-0, 6.73] — **Shala** był bramkarzem numer jeden w Sapri w tym sezonie, ale zbyt często przytrafiały mu się kontuzje, by mógł złapać równą formę. Do tego był wciąż jeszcze względnie młodym golkipierem, a więc jemu też brakowało doświadczenia. Niemniej jednak, bardzo na niego liczyłem i zaproponowałem mu przedłużenie kontraktu z Sapri.

Wnioski: **Pappalardo** był lepszym bramkarzem od **Shali**, ale obaj jeszcze nie byli gotowi, by poprowadzić zespół do Serie A. Konieczne było sprowadzenie na tę pozycję piłkarza bardziej doświadczonego i ogranego, a przede wszystkim na dzień dzisiejszy demonstrującego wyższe umiejętności niż ta dwójka.

Obrońcy:

André (24, SW/DC; Portugalia) [44-0-0, 7.20] — doskonały obrońca, zdecydowanie najlepszy w Sapri. Jak najbardziej sprawdził się w Serie B i w przyszłym sezonie nadal miał być jednym z kluczowym graczami pierwszego zespołu.

Trevor Francis (33, DRLC; Jamajka: 11/0) [17-0-0, 6.94] — jeszcze niedawno podstawowy piłkarz Sapri, w tym sezonie grał głównie w rundzie jesiennej, i do tego zwykle jako rezerwowym. Spisywał się w miarę poprawnie, ale jego kariera piłkarska zbliżała się do końca, więc zdecydowałem się nie przedłużać z nim kontraktu. Może i było to bezduszne, ale najważniejsze było dobro klubu.

Marco D'Angelo (28, DC; Włochy) [51-2-2, 7.29] — niby miał lepsze noty niż **André**, ale bardzo dobre występy przeplatał wyraźnie słabszymi, a do tego przydawały mu się nieprzyjemne błędy. Na dzień dzisiejszy pozostawał jednym z podstawowych piłkarzy pierwszej drużyny, ale nie mógł być do końca pewny swojej pozycji w zespole — ratował go fakt, że był jednym z dobrych duchów drużyny i autorytetem dla młodszych zawodników.

Antonino Ferrari (19, DC; Włochy) [18-0-0, 6.72] — młody zawodnik, który całkiem udanie wprowadził się do pierwszego zespołu, choć oczywiście czekało go jeszcze wiele nauki.

Maurizio Galli (20, DC; Włochy) [2-0-0, 7.00] — czwarty obrońca Sapri, co do którego miałem pewne wątpliwości, czy aby nie zatrzymał się w rozwoju. Póki co miał pełnić rolę użytecznego zmiennika.

Lassina Fofana (25, D/WBR; WKS: 12/0) [20-0-0, 6.80] — w tym sezonie **Fofana** rozczerował, grając dosyć przeciętnie i tracąc miejsce w wyjściowym składzie na rzecz **Costy**. Zamierzałem dać mu jeszcze szansę w przyszłym roku, a gdyby okazało się, że nie spełni pokładanych w nim nadziei, rozstaniemy się bez żalu.

Mattia Salvadori (19, D/WBR; Włochy) [2-0-0, 6.50] — młody prawy obrońca, który w tym sezonie zadebiutował w pierwszym zespole. Mattia miał jeszcze czas na błysnięcie umiejętnościami, więc nie miałem wobec niego wygórowanych oczekiwań.

António (26, D/WBL; Portugalia) [49-5-5, 7.29] — pewniak na lewej obronie, a do tego skuteczny wykonawca rzutów karnych. Jako jeden z nielicznych mógł być absolutnie pewien miejsca w wyjściowym składzie, o ile tylko będzie zdrowy.

Luigi Tosi (22, D/WBL; Włochy) [1-0-0, 7.00] — jeżeli ktoś mógł zagrozić pozycji **António** na lewej obronie, to tylko **Tosi**. W tym sezonie jeszcze nie odważyłem się na niego postawić, ale jesienią musiało się to zmienić — szkoda byłoby zmarnować jego niewątpliwy talent.

Costa (23, D/WBR; Portugalia) [31-0-1, 6.84] — właściwie mógłbym powtórzyć moje uwagi wobec **Fofany**; **Costa** miał talent, natomiast nie było jasne, czy wystarcza on na grę w Serie B, o Serie A nie mówiąc. Także i w jego wypadku przyszły sezon miał mieć decydujące znaczenie.

Vincenzo Rinaldi (28, WBL/AML; Włochy) [17-1-0, 6.53] — **Rinaldi** miał walczyć o miejsce na lewej obronie lub pomocy. Nie udało mu się ani w jednym, ani w drugim wypadku, nie będąc w żadnej mierze wzmocnieniem zespołu. W tej sytuacji nie widziałem możliwości naszej dalszej współpracy z tym zawodnikiem.

Wnioski: Doskonale obsadzoną mieliśmy tylko lewą obronę. Na środku defensywy brakowało nam mocnego zmiennika dla **D'Angelo** i **André**, natomiast na prawym skrzydle żaden z piłkarzy obecnego zespołu nie prezentował zadowalającego mnie poziomu. Nowi środkowy oraz prawy obrońca byli więc dla nas absolutną koniecznością.

Pomocnicy:

Pasquale Piras (21, DM; Włochy) [3-0-0, 6.33] — **Piras** w tym sezonie znalazł się na marginesie pierwszego zespołu. Miałem poważne wątpliwości, czy stać go na coś więcej, ale, mówiąc brutalnie, w rezerwach nie miałem nikogo lepszego, więc ostatecznie postanowiłem zatrzymać go jeszcze na rok. W miarę możliwości chciałem wypożyczyć go do słabszej drużyny, gdzie mógłby przekonać mnie do swojej przydatności.

Giampiero Tozzi (27, DM; Włochy) [42-1-4, 7.21] — mocny punkt zespołu, choć ten karny z rewanżu z Sampdorią mocno obciążył jego konto. Przedłużenie z nim kontraktu było jednym z moich priorytetów.

Carlos **Ocaña** (21, DM/MLC; Hiszpania) [14-0-1, 6.50] — dużą zaletą **Ocañi** była jego wszechstronność. To w nim upatrywałem następcy **Tozziego**, dlatego też zaproponowałem mu przedłużenie kontraktu, w nadziei że uda mu się szybko przejść od przeciętności do umiejętności na poziomie Serie B.

Marco **Rosati** (24, MRC; Włochy) [15-0-0, 6.67] — **Rosati** pełnił w tym sezonie rolę rezerwowego, ale ja wbrew wszystkim wierzyłem, że stać go na wiele więcej. Zaoferowałem mu nowy kontrakt w nadziei, że w przyszłym sezonie nareszcie się przełamie i wywalczy pewne miejsce w pierwszym zespole.

Fabio **Catania** (18, MC; Włochy) [1-0-0, 6.00] — jeden z klubowych młodzików, który w tym sezonie zadebiutował w pierwszym zespole, ale musiał się jeszcze wiele nauczyć, zanim mógłbym z czystym sumieniem przenieść go do drużyny grającej w Serie B.

Andrea **Coscia** (22, AMRLC; Włochy) [8-0-0, 6.50] — w tym sezonie nie mógł pokazać swojej klasy wskutek ciężkiej kontuzji, natomiast byłem przekonany, że w przyszłym roku będzie odgrywał w zespole bardzo ważną rolę.

Nicola **Grilli** (25, AMR; Włochy) [48-4-7, 6.98] — **Grilli** był podstawowym prawym pomocnikiem zespołu, ale nie pokazał niczego specjalnego, a zawodników podobnych mu umiejętnościami miałem w zespole co najmniej 2-3. To zaś mogło oznaczać tylko jedno — jeden z zawodników, którym zawdzięczaliśmy awans do Serie B, rozegrał już swój ostatni mecz w barwach Sapri.

Lassina **Akassou** (22, AMRC/FC; WKS U-21: 6/3) [17-1-2, 6.41] — jedno z rozczarowań transferowych zeszłego sezonu. Sprowadzony jako następcza **Grilliego**, Lassina rozczarował tak w pomocy, jak i w ataku. Zawodnikom z Afryki dawałem wszakże rok na aklimatyzację, co oznaczało, że w przyszłym roku **Akassou** nadal miał reprezentować barwy Sapri.

Andrea **Guarino** (27, AML; Włochy) [52-0-13, 7.12] — **Guarino** rozegrał udany sezon na lewej pomocy i zależało mi na zatrzymaniu go w klubie. Problem był jeden — za przedłużenie kontraktu oczekiwał wynagrodzenia w wysokości 1/4 naszego całkowitego budżetu płacowego. Dałem więc sobie czas do końca czerwca na negocjacje, a gdyby 1. lipca Andrea nadal stroił fochy i domagał się złotych gór, miał trafić na listę transferową.

Mattia **Capuano** (21, AML/ST; Włochy; Roma) [19-1-2, 6.74] — wypożyczony z AS Roma lewy pomocnik okazał się niezłym wzmocnieniem, dobrze spisywał się w roli dublera **Guarino**, ale nie miałem najmniejszej szansy na sprowadzenie go na stałe do Sapri.

Manuel **Araújo** (26, AMC; Portugalia) [39-2-2, 7.28] — podstawowy rozgrywający w pierwszej części sezonu, potem stracił miejsce na rzecz **Mariniego**, ale chyba jednak był od niego lekko lepszy, dlatego zaproponowałem mu przedłużenie kontraktu i powrót do roli kluczowego zawodnika Sapri.

Luca **Marini** (23, AMC; Włochy) [21-1-0, 7.14] — zmiennik **Araújo**, a na wiosnę zawodnik podstawowego składu, lecz chyba wykonałem ten ruch przedwcześnie, choć już teraz widać było, że przyda się w drużynie. On również otrzymał ode mnie ofertę przedłużenia kontraktu z klubem.

Wnioski: Awans przegraliśmy w drugiej linii. Potrzebowaliśmy klasowego pomocnika na prawe skrzydło oraz mocnych zmienników dla **Guarino** po lewej stronie i **Tozziego** w roli rygla formacji pomocy. Tutaj konieczne były odważne ruchy na rynku transferowym, oczywiście dopiero po zarobieniu sympatycznej kwoty ze sprzedaży niechcianych piłkarzy.

Napastnicy:

Benoît **Girard** (27, AMR/ST; Francja) [45-22-11, 7.24] — **Girard** doskonale zaaklimatyzował się w Serie B, stając się napastnikiem groźnym dla najlepszych. Baraże trochę mu nie wyszły, brakowało mu dograń **Svenssona**, ale i tak byłem bardzo zadowolony z jego postawy.

Anders **Svensson** (25, AML/ST; Szwecja: 13/1) [47-23-15, 7.06] — Szweda kupiłem w ciemno w końcówce letniej sesji transferowej i okazało się, że trafiłem z nim w dziesiątkę. Szybki, doskonały technicznie i bardzo skuteczny, walczył przyczynić się do sukcesu Sapri w debiutanckim sezonie w Serie B.

Michael **Marchese** (24, AM/FC; Włochy) [19-1-2, 6.58] — **Marchese** wyraźnie nie poradził sobie z przejściem na wyższy poziom rozgrywek, zdobył tylko jednego gola i ogólnie zaprezentował się słabo. To zaś oznaczało, że nie ma już dla niego miejsca w Sapri.

Andrea **Andreoli** (17, ST; Włochy/Niemcy U-19) [2-0-0, 6.50] — duży talent, który niestety nie przedłużył z nami kontraktu i po sezonie miał odejść do Torino. Wielka szkoda.

Souleymane **Bamba** (23, ST; WKS U-21: 6/2) [33-15-3, 6.93] — trzeci po **Ouégninie** i **Seydou** iworyjski napastnik, który sprawdził się w Sapri. Wierzyłem, że rozwinie się jeszcze bardziej i w przyszłym roku stanie się postrachem bramkarzy Serie B.

Luigi **Napoli** (23, ST; Włochy) [8-0-3, 6.38] — ten sezon miał być dla **Napoli** decydującym i był; Luigi nie sprawdził się w Serie B i latem musiał poszukać sobie nowego pracodawcy.

Wnioski: **Girard**, **Svensson** i **Bamba** stanowili trio niezwykle skutecznych napastników, którzy w sumie zdobyli 60 bramek dla Sapri. Musiałem jedynie znaleźć dla nich czwartego do brydża i tę formację miałem zabezpieczoną.

Moje decyzje przekazałem Marcinowi **Pietrowskiemu**, sam zaś odleciałem do Brazylii, gdzie rozpoczynały się już finały Mistrzostw Świata 2026. W meczu inauguracyjnym turniej mistrzowie świata Anglicy zmasakrowali na Maracanie Iran aż 5:0 (**Taylor**, **Townsend** 2, **Lee**, **Lewis**), pokazując, że i tym razem będą się liczyli w walce o tytuł. W drugim meczu grupy A odradzający się niczym feniks z popiołów Urugwaj wygrał 2:1 z Czechami (**Giménez**, **Gamarra** — **Žižka**).

Anglii pozazdrościł faworyt grupy B, Argentyna, która urządziła sobie jeszcze ostrzejsze strzelanie w meczu z Nową Kaledonią. Hat-tricka zaliczył **Díaz**, dwa gole zdobył **López**, po jednym **Franco** i **Maldonado**, i mecz zakończył się efektownym 7-0. W drugim spotkaniu tej grupy Zimbabwe przez długi czas broniło się przed atakami Portugalczyków, aż w 81. minucie **César** zapewnił "Brazylii Europy" nikłą wygraną 1:0.

Do meczu z Rumunią już na wejście przystąpiliśmy osłabieni, gdyż urazów już w Brazylii doznali Oumar **Né** i Serge **Badara**. O ile ten drugi miał być gotowy do gry na trzeci mecz grupowy, kontuzja **Né** była na tyle poważna, że odesłałem go do domu.

Sam mecz był koszmarnie nudny. Rumuni grali konserwatywnym 3-5-2, a napastnicy obu stron nie potrafili dojść do sytuacji strzeleckich. Wyjątki były dwa — w 3. minucie **Fofana** przegrał pojedynek z **Gheorghe**, a w 25. minucie **Diagoné-Bi** instynktownie wybronił główkę **Constantina**. Jedyne gol spotkania padł w 53. minucie, gdy Boubacar **Bahoue** znalazł odrobinę wolnej przestrzeni przed rumuńskim polem karnym i pięknym uderzeniem z 30 metrów pokonał spóźnionego z interwencją **Gheorghe**. W końcówce kontuzji doznał Seydou **Touré** i mecz kończyliśmy w dziesięciu, ale nie daliśmy odebrać sobie zwycięstwa. W drugim meczu naszej grupy padł najlepszy możliwy rezultat — Hiszpania zremisowała z Chinami 0:0.

12.06.2026 Estádio Castelão: 74.862 widzów

MŚ GrC (1/3) Rumunia — **WKS** 0:1 (0:0)

53. B.**Bahoue** 0:1

88. S.**Touré** (WKS) knt.

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 8, S.Touré 8, I.Konaté 7 — Y.Touré 7, B.Komenan 8 (65. O.Ouattara 6), B.Bahoue 8, F.Ouégnin 7 (83. S.Touré 7) — M.Konaté 7 (76. G.Seidou 6), S.Fofana 7

MoM: Boubacar **Bahoue** (MC; WKS) — 8

W grupie D doszło od razu do dwóch sensacji. Korea Południowa po dwóch golach **Joo-Younga** pokonała Szwecję 2:1; honorowe trafienie dla Skandynawów uzyskał **Sjöquist**, a w drugiej połowie na boisku pojawił się Anders **Svensson**. Natomiast w drugim spotkaniu napastnik Bayernu Monachium Jorge **Arias** celnym strzałem zapewnił Kolumbii wygraną 1:0 nad Niemcami.

W grupie E porażki doznała kolejna ekipa z Afryki, Algieria, która po голу **Wooda** przegrała 0:1 z USA. Natomiast świetnie mundial zaczęła Polska, demolując Norwegię aż 3:0; dwa trafienia były dziełem **Wróbla**, a jedno — **Iwanickiego**.

Za to w grupie H doszło do szlagierowego pojedynku Holandii z Brazylią. Te dwa efektownie grające zespoły podzieliły się punktami — dla Holandii gola zdobył **van der Ven**, zaś bramka dla Brazylii była dziełem **Júniora**. W tej sytuacji na pierwszym miejscu w grupie znalazła się Angola, która pokonała Kostarykę 2:0 dzięki trafieniom **Pinto** i **Hugo**.

W grupie F znów padł wysoki wynik — Włosi rozbili Chile aż 5:0 (**Lazzarini, Bondi, Navarra, Marino, Rocchi**), podczas gdy Bułgaria po dwóch golach **Kirowa** ogrwała Arabię Saudyjską 2:0. A pierwszą turę spotkań zakończyły mecze grupy G, w których Ukraina zremisowała 1:1 z Meksykiem (**Kostiuk — Muñoz**), zaś Ghana bohatersko obroniła remis 0:0 z faworyzowaną Francją.

Wydarzenia w Sapri rozwijały się planowo i nikt szczególnie nie kwestionował warunków zaproponowanych im kontraktów. **Costa, Rosati, Fofana, De Simone, Di Matteo i Araújo** przedłużyli umowy z klubem do 2028, a **Marini, Ocaña, Gozzi, Shala i Tozzi** związali się z nim do roku 2029. Jedyne **Andrea Guarino** uparł się przy swoim żądaniu pensji z kosmosu, wobec tego natychmiast wyładował na liście transferowej.

W grupie A wszystko wydawało się być poukładane już po pierwszych meczach, tymczasem najpierw Czesi urwali punkt Anglikom, remisując z nimi 0:0, potem zaś Iran ogrwał Urugwaj 2:1 (**Ahmadi, Moradi — Giménez**). Za to występ Nowej Kaledonii w tym turnieju szybko zamienił się w żenującą kompromitację. Po klęsce z Argentyną przyszła kolej na całkowite upokorzenie w meczu z Portugalią, która ogrwała outsiderów aż 9:0 (**João, Mauro 2, Jorge, Neves, Bento 3, Pedro**). Sama Argentyna spokojnie pokonała Zimbabwe 3:0 (**Ortiz, Franco, Maldonado**) i w ten sposób poznaliśmy dwa pierwsze zespoły, które zakwalifikowały się do fazy grupowej.

Z Sapri otrzymałem wiadomość, że **Antonino Ferrari** podpisał kontrakt z klubem do 2029 roku. Natomiast z pewnym zaskoczeniem przyjąłem informację, że **Cesena** w decydującym dwumeczu pokonała **Sampdorię** 4:2 i to ona, a nie faworyzowani **Genueńczycy**, awansowała do Serie A.

W składzie na Hiszpanię wprowadziłem tylko jedną zmianę — **Seydou Touré** miał rozbitą głowę i potrzebował paru dni, by dojść do siebie, więc za niego zagrał **Moussa Kamara**. Już w 4. minucie **Konaté** wyszedł sam na sam z **García**, który obronił jego strzał. Potem przewagę uzyskali Hiszpanie, ale **Diagoné-Bi** spisał się bez zarzutu przy uderzeniach **Camacho** oraz **Very**. W końcu znów zrobiło się groźnie pod bramką Hiszpanii, ale **Fofana** nie wykorzystał dwóch dobrych okazji do otwarcia wyniku meczu. W odpowiedzi, w doliczonym czasie gry **Camacho** zagrał w uliczkę do **Very**, a jego strzał znalazł drogę do naszej bramki i do szatni schodziliśmy przy stanie 1:0 dla Hiszpanii.

W drugiej połowie głównie biliśmy głową w mur hiszpańskiej defensywy, zaś nasi rywale, zadowoleni z jednobramkowego prowadzenia, nie niepokoił naszego bramkarza. Ale w doliczonym czasie gry — znowu! — wszystko uległo zmianie, gdy **Diagoné-Bi** wybił piłkę na połowę Hiszpanii, tam doszedł do niej rezerwowo **Lassina Cissé**, uciekł **Pérezowi** i technicznym strzałem pokonał **Garcíę**! Remis był dla nas wspaniałym wynikiem, zwłaszcza że Chiny zremisowały 0:0 z Rumunią i awans do fazy pucharowej stał się nieoczekiwane całkiem prawdopodobny.

18.06.2026 Maracanã: 94.978 widzów

MŚ GrC (2/3) WKS — Hiszpania 1:1 (0:1)

45+2. F.Vera 0:1

90+1. L.Cissé 1:1

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, M.Kamara 7, I.Konaté 7 — Y.Touré YC 7, B.Komenan 7, B.Bahoue 7 (55. O.Ouattara 7), F.Ouégnin 6 (55. S.Touré 7) — M.Konaté 7 (75. L.Cissé 7), S.Fofana 7

MoM: Francisco José Vera (ST; Hiszpania) — 8

W grupie D dobrą passę kontynuowała Kolumbia, która tym razem ogrwała Koreę Południową aż 4:1 (**Andrade, Mosquera 2, Quintero — Jung-Hwan**). W drugim spotkaniu tej grupy znów skompromitowała się Szwecja, przegrywając aż 0:3 z Niemcami po bramkach **Fuchsa, Hacka i Kunze**.

Za to powody do radości mieli kibice biało-czerwonych — Polska dzięki **Iwanickiemu** i **Bartczakowi** ogrwała bowiem USA 2:0. W drugim spotkaniu tej grupy Norwegia pozbierała się po klęsce z rąk Polaków, pokonując Algierię 2:0 (**Haugen, Tolnes**).

Grupa F została rozstrzygnięta już w drugiej serii spotkań. Bułgaria rozbiła bowiem Chile aż 6:1 (**Kirow 2, I.Todorow, Aleksandrow, E.Todorow, Cwetkow — Göpel**), a Włochy pewnie ogrwały Arabię Saudyjską 4:0 (**Marino 2, Lazzarini 2**) i oba te zespoły awansowały do fazy pucharowej.

W grupie H również wszystko szło zgodnie z planem. Brazylia po golach **Júniora** i **Limy** pokonała Kostarykę 2:0, a Holandia nie bez trudu zwyciężyła Angolę 2:1 (**van Dijk, van der Van — Vasco**). I wreszcie w grupie G wszystko było wciąż jeszcze możliwe, a to dzięki remisom po 1:1 w meczach Meksyku z Francją (**Rodríguez — Ferreira**) i Ghany z Ukrainą (**Tanko — Iszchenko**).

Tym razem za pośrednictwem internetu odbyłem konferencję z zarządem Sapri, podsumowującą sezon 2025/2026. Benoît **Girard** zajął trzecie miejsce w plebiscycie na najlepszego zawodnika Serie B, a do jedenastki roku trafili **Girard** i **Antônio**. Ale najbardziej zaskoczyły mnie nowiny, jakie miał mi do przekazania prezes **Fortunato**. Na przedmieściach Sapri ukończono bowiem budowę ultranowoczesnego ośrodka treningowego i akademii piłkarskiej, które miały zapewnić idealne warunki rozwoju tak dla zawodników klubu jak i szkolonej w nim młodzieży. Ponadto klub podpisał pięcioletni kontrakt sponsorski z Nissanem Italia, na mocy którego na koszulkach pojawić się miało logo firmy, a na koncie klubu 150.000 euro rocznie. I wreszcie zarząd postanowił przekazać mi na transfery całe 700.000 euro oraz budżet płacowy w wysokości 70.000 euro tygodniowo. Teraz mogłem na serio zabrać się za przebudowę składu.

Na Mistrzostwach Świata zapadały już pierwsze rozstrzygnięcia. W grupie A Anglia pokonała pewnie Urugwaj 4:1, po dwa gole dla Anglików zdobyli **Anderson** i **Lee**, a Urugwajczycy odpowiedzieli jedynie trafieniem **Gamarry**. W drugim spotkaniu Czesi pokonali Iran 1:0 po голу **Hruški** i oba europejskie zespoły awansowały do fazy pucharowej.

W grupie B, gdzie wszystko było już jasne, padły dwa remisy. Argentyna i Portugalia odnotowały bezbramkowe 0:0, zaś w meczu pocieszenia Nowa Kaledonia nieoczekiwanie wywalczyła punkt w zremisowanym 1:1 spotkaniu z Zimbabwe (**Mandanne — Ndlovu**).

Do meczu z Chinami przystępowaliśmy w komfortowej sytuacji, gdyż wystarczał nam nawet remis. Co prawda prasa ustawiała nas w roli faworytów, ale remisy z Rumunią i zwłaszcza Hiszpanią mówiły same za siebie. Nie dłużałem przy składzie, który tak dobrze zagrał z Hiszpanią, jedyną zmianą była gra od pierwszej minuty bohatera z Maracany, czyli Lassiny **Cissé**.

Chiński smok okazał się potworem z papieru na gorące powietrze. Sygnał do ataku dał **Komenan** technicznym strzałem z dystansu, który **Chong Liu** z trudem przerzucił nad poprzeczką. W 24. minucie z lewego skrzydła dośrodkowywał **Touré**, ale podkręcił tak, że zaskoczony bramkarz odruchowo odbił piłkę wprost na nogę **Fofany**, a świeżo upieczony mistrz Francji nawet w słabszej formie nie zwykł marnować takich prezentów i objęliśmy prowadzenie. Pięć minut później znów pokazał się Youssouf **Touré**, podając do **Cissé**, który mocnym strzałem przełamał ręce **Chong Liu**, podwyższając na 2:0 dla nas. Tuż przed przerwą po błędzie **Doumbii Zhang Zheng** znalazł się sam na sam z naszym bramkarzem, ale **Diagoné-Bi** nie dał się pokonać i był to ostatni emocjonujący moment tego spotkania. W drugiej połowie bowiem Chińczycy ograniczyli się do dwóch rzeczy, murowania własnej bramki i polowania na kości. W efekcie mecz z urazami zakończyli Souleymane **Touré**, Boubacar **Bahoue** i Seydou **Fofana**, ale na szczęście nie było to nic poważnego. W drugim spotkaniu Rumunia walczyła o życie z Hiszpanią, a mecz ustawiła czerwona kartka dla **Stanciu** z 17. minuty. Hiszpania wygrała 4:0 (**Nită** sam., **Camacho** 3) i z drugiego miejsca, a więc za naszymi plecami, awansowała do fazy pucharowej.

24.06.2026 Mangueirão: 59.971 widzów
MŚ GrC (3/3) Chiny — **WKS** 0:2 (0:2)

24. S.**Fofana** 0:1

29. **L.Cissé** 0:2

63. **B.Bahoue** (WKS) knt.

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, M.Kamara 8, I.Konaté 8 — Y.Touré 8, B.Komenan 7, B.Bahoue 7, F.Ouégnin YC 7 (46. S.Touré 6, 56. M.Konaté 7) — L.Cissé 8, S.Fofana 7

MoM: Youssouf **Touré** (ML; WKS) — 8

W grupie D Szwecja na otarcie łąz wygrała z pewną już awansu Kolumbią 2:0 po bramkach **Hedlunda** i **Sjöquista**, zaś w drugim spotkaniu Korea Południowa sprawiła olbrzymią niespodziankę, pokonując Niemcy 2:0 (**J.Jung-Min**, **M.Jung-Min**) i ich kosztem przechodząc do fazy pucharowej. Tu więc zespoły z Europy poniosły całkowitą klęskę, a Korea Południowa w 1/8 finału miała zmierzyć się z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

W grupie E Polska odniosła trzecie zwycięstwo z rzędu, tym razem pokonując Algierię 2:1 (**Iwanicki** 2 — **Bekha**). W drugim meczu Norwegia zremisowała 2:2 z USA (**Upsahl** 2 — **Clark** 2), dzięki czemu również awansowała do kolejnej fazy turnieju.

W grupie F Włochy pokonały Bułgarię 2:1 (**Navarra** 2 — **Hristow**), ale oba zespoły zapewniły już sobie wyjście z grupy. A z meczu przegranych Chile na otarcie łąz zwyciężyło Arabię Saudyjską 4:2 (**Rojas** 2, **Silva**, **Muñoz** — **Al-Ghamdi**, **Ali**).

W grupie G doszło do kolejnej wielkiej sensacji. Awans Meksyku po remisie 1:1 z Ghaną (**Vargas** — **Opoku**) był dosyć oczywisty, ale w drugim meczu miejsce w fazie pucharowej zapewniła sobie Ukraina, pokonując po голу **Mazura** Francję 1:0.

I wreszcie w grupie H rozstrzygnięcia zapadły zgodnie z przewidywaniami, choć Brazylia sensacyjnie straciła punkt po bezbramkowym remisie z Angolią. W ostatnim spotkaniu fazy grupowej Holandia po dwóch golach **de Groota** wygrała z Kostaryką. Jak przed czterema laty, Wybrzeże Kości Słoniowej zostało jedynym reprezentantem Afryki w turnieju.

Pierwszym ćwierćfinalistą została reprezentacja Anglii, która wygrała tegoroczną odsłonę odwiecznej rywalizacji z Portugalią, pokonując przeciwnika 2:0 po golach **Watsona** i **Townsenda**. Czesi szybko objęli prowadzenie w meczu z Argentyną po strzale **Hruški**, lecz najpierw wyrównał **Ortiz**, a w drugiej połowie **Correa** perfekcyjnie wykonanym rzutem karnym zapewnił biało-niebieskim pozostanie w turnieju.

Następni w kolejce byliśmy my. Rywal był wymagający, ale w naszym zasięgu, chociaż po meczu z Chinami okazało się, że w tym spotkaniu nie zagra Seydou **Fofana**, co było dla nas olbrzymim osłabieniem. Dlatego być może zbyt ostro potraktowałem prezesa tureckiego ZPNu, który zaoferował mi posadę selekcjonera reprezentacji, ale stawką było miejsce w ćwierćfinale i któryś z faworytów imprezy.

Pierwsza połowa stała pod znakiem zaciętej walki i lekkiej przewagi naszego zespołu. Dopiero w doliczonym czasie gry **Dong-hoon** zmuszony został do rozpaczliwej, ale skutecznej interwencji po strzale **Komenana** ze skraju pola karnego. Po wznowieniu gry nieoczekiwanie zakotłowało się pod naszą bramką, groźnie strzelał **Jung-Hwan**, ale **Diagoné-Bi** instynktownie sparował piłkę na poprzeczkę. Odpowiedzieliśmy kolejnym uderzeniem z dystansu, tym razem w wykonaniu **Bahoue**, ale koreański bramkarz i tym razem nie dał się pokonać. Brak sytuacji strzeleckich jasno sugerował wszakże, że w ten sposób jesteśmy w stanie coś ugrać.

W 61. minucie Koreańczycy wykonywali rzut różny, **Jung-Hwan** wyskoczył do piłki, ale odbił się od wielkiego Georgesa **Doumbii**, akcję przerwał gwizdek sędziego... rzut karny! Ukryłem twarz w dłoniach, przecież Korea praktycznie tylko raz zagroziła naszej bramce... futbol jednak bywa niesprawiedliwy. Do piłki podszedł **Taehyung** Kim, uderzył w lewy róg bramki, **Diagoné-Bi** wyciągnął się jak struna i czubkami palców wybił piłkę na rzut różny!!!

Ta sytuacja odrobinę podłamała Koreańczyków, ale nadal walczyli dzielnie zwłaszcza w obronie. W 78. minucie **Bahoue** naciskany przez rywala odegrał piłkę do **Komenana**, który uderzył potężnie, z rotacją z 25 metrów, **Dong-hoon** tym razem nie sięgnął piłki... 1:0!!! Byliśmy kwadrans od ćwierćfinału Mistrzostw Świata, jeszcze **Seidou** uderzył groźnie z wysokości, ale niecelnie... koniec!!! Argentyno, nie płacz z naszego powodu, kiedy spotkamy się w ćwierćfinale!

28.06.2026 Fonte Nova: 66.042 widzów
MŚ 2R **WKS** — Korea Południowa 1:0 (0:0)

61. **Taehyung Kim** ((Korea) ch.rz.k.
78. **B.Komenan** 1:0

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, M.Kamara 8, I.Konaté 8 — Y.Touré 7, B.Komenan 8 (86. O.Ouattara 6), B.Bahoue 8, F.Ouégnin 7 — L.Cissé 7 (69. G.Seidou 7), M.Konaté 7 (86. J.Komenan 6)

MoM: Moussa **Kamara** (DC; WKS) — 8

Kolejni ćwierćfinaliści nie byli żadnym zaskoczeniem. Hiszpania po dwóch golach Ivána **Camacho** pokonała Kolumbię. Czerwona kartka dla **Berga** skończyła się porażką Norwegii 0:3 w meczu z Włochami (**Navarra, Marino**), a Polska w derby KDLów rozgromiła Bułgarię 4:1 (**Iwanicki, Wójcik** rz.k., **Wróbel, Wysocki** — **Cwetkow**). Nie umiałem się wszakże z tego cieszyć, gdyż w trzydziestostopniowym brazylijskim upale Youssouf **Touré** zachorował na grypę i turniej dla niego już się skończył, a na lewej pomocy zagrać miał niedoświadczony Mamadou **Bamba**.

Holandia męczyła się trochę z Meksykiem, lecz ostatecznie wygrała 2:1 (**van Dijk, de Groot** — **Rodríguez**). A w ostatnim meczu... po ostatnim meczu w Brazylii zapanowała żałoba narodowa, gdyż gole **Bojki** i **Pietrowa** wyeliminowały gospodarzy turnieju z walki o mistrzostwo świata, a Ukraina dołożyła kolejny skalp do swojej kolekcji.

Ten mecz oglądałem we Włoszech, gdyż nie zamierzałem przepuścić spotkania z kibicami na zakończenie sezonu. Nagrodę dla najlepszego piłkarza Sapri otrzymał oczywiście Benoît **Girard**, a zarząd wyraził wielkie zadowolenie z osiągniętych przez zespół wyników. W sezonie 2026/2027 mieliśmy trzymać się poza strefą spadkową, co dowodziło wzrastającego poczucia realizmu prezesa **Fortunato**, a pomóc nam w tym miało 2.200.000 euro z praw do transmisji telewizyjnych naszych spotkań.

Czerwiec 2026

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Carlo **Rosati** (25, GK; Włochy) z Manchesteru United do Rangersów za 2.100.000 funtów
2. **Hugo** (30, D/WB/MR; Portugalia: 2/0) z Norwich do Feyenoordu za 1.200.000 funtów
3. **Vieira** (27, AML; Brazylia U-21: 5/0) z Varzim do Palmeiras za 1.100.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1 lipca. Dzień sądu w Sapri, dzień rozstań z zawodnikami, którym zabrakło umiejętności lub serca do gry w klubie, bo przecież zawodnik słabszy, ale kochający klub, zawsze grać będzie lepiej niż zapatrzony w siebie potencjalny gwiazdor. Na razie realizowane były tylko te transfery, które dograne zostały w pierwszej połowie roku, od stycznia do czerwca, tak więc na pewno nie był to koniec przebudowy zespołu.

Zacznijmy więc od zawodników pierwszego zespołu, którzy zwolnili szafki w szatni Sapri. Vincenzo **Rinaldi** (28, WBL/AML; Włochy) [41-1-2, 6.93 (2)], który przez dwa sezony nie zdołał wywalczyć miejsca w wyjściowym składzie, a ambicje miał godne mistrza świata, za 1.300.000 euro sprzedany został do blakującej się po Serie C1 Padovy, gdzie powinien znaleźć dla siebie miejsce. Niespełniony talent, Luigi **Napoli** (23, ST; Włochy) [25-3-4, 6.51 (3)], który nie rozwinął się tak, jak na to liczyłem, niespodziewanie wzbudził zainteresowanie działaczy beniaminka Serie A, Ceseny, którzy wyłożyli za niego 725.000 euro. I wreszcie doświadczony, acz starzejący się obrońca Trevor **Francis** (33, DRLC; Jamajka: 11/0) [117-1-6, 7.36 (6)], jeden z pierwszych zawodników, jakich sprowadziłem do Sapri, odszedł z klubu po wygaśnięciu kontraktu, z zamiarem rychłego zakończenia kariery.

Pozostali zawodnicy nie odznaczyli się niczym specjalnym w trakcie swej kariery w Sapri. Bardzo utalentowany Andrea **Andreoli** (17, ST; Włochy/Niemcy U-19) [1-0-0, 6.00 (1)], którego wyciągnąłem z amatorskiego Bayreuth, odwdziaczył mi się za to najgorzej, jak mógł, za darmo odchodząc do pierwszoligowego Torino. Pietro **Mangani** (21, DRC; Włochy) [1-0-0, 6.00 (2)] nie wykorzystał szansy, jaką dałem mu, przenosząc go w zeszłym sezonie do pierwszego zespołu, i za 30.000 euro przeszedł do Lecco. Enrico **Conte** (21, AML; Włochy) [15-1-0, 6.38 (4)], który przez parę lat był o krok od pierwszego zespołu, ale nigdy tego kroku nie postawił, za 100.000 sprzedany został do Solbiatense. Zaś wychowanek klubu Massimiliano **Ferrara** (19, WBR/DM/MR; Włochy) [0-0-0, 0.00 (5)], który nie miał nawet zadatków na porządnego zawodnika, rozstał się z Sapri po wygaśnięciu kontraktu.

Ubytki nastąpiły również w sztabie szkoleniowym. Nasz scout Mustapha **Triki** (39, Maroko: 26/1) za odszkodowaniem 1.000 euro przeszedł na analogiczną pozycję w Bari, a trener Fabio **Damiani** (54, Włochy), którego wiedza nie wystarczała na Serie B, został przeze mnie zwolniony, gdy dobiegł końca jego kontrakt z klubem.

Proces zastępowania słabych ogniw w zespole lepszymi zawodnikami też dopiero się rozpoczynał. Zasadniczo szansę na angaż mieli piłkarze należący do trzech kategorii — w pełni ukształtowanych profesjonalistów, którzy z marszu mogli wejść do wyjściowego składu, bardzo utalentowanych młodych piłkarzy, którzy już teraz mogli grywać ogony w pierwszym zespole, oraz obiecujących młodzieńców na przeszkolenie.

W tym oknie transferowym najważniejsi byli ci pierwsi, a udało mi się ich zakontraktować zaledwie — a może jednak aż? — dwóch. Za 20.000 euro kupiłem z Kassel nowego bramkarza, capeverdeńczyka Carlosa "**Leonela**" Ferreirę Pinto (23, GK; Wyspy Zielonego Przylądka), którego miałem zamiar przetestować jako nowy numer jeden na naszej bramce. Obawiałem się co prawda, że Leonel może być na to za młody, ale póki co moi scouci nie znaleźli mi nikogo doświadczonego na tę pozycję. Inaczej było z drugim dużym wzmocnieniem zespołu, byłem graczem portugalskiej modzieżówki José Miguelem "**Moreira**" (27, DC/DM; Portugalia U-21: 12/1), który oprócz doświadczenia wnosił też do zespołu możliwość wystawienia go na dwóch nie w pełni zabezpieczonych pozycjach. **Moreirę** kupiłem za 75.000 euro z Siegen i była to prawdziwa okazja.

Młodych zdolnych udało mi się ściągnąć do klubu aż trzech. Osobiście najwyżej ceniłem sobie Flavio **Graziano** (21, ST; Włochy), młodego napastnika Bolognii, który przyszedł do nas za darmo i był obecnie czwartym napastnikiem Sapri, a więc mógł się spodziewać dosyć częstych występów. Piłkarz szwajcarskiej młodzieżówki Thomas **Pittet** (19, MC; Szwajcaria U-21: 3/0), którego wyjąłem z Neuchâtel Xamax, oraz Niemiec Christoph **Fischer** (18, MRC; Niemcy), który przeszedł do nas bezgotówkowo z Wehen, zapowiadali się bardzo obiecująco, ale na razie trafili do zespołu rezerw, by złapać kondycję i przyzwyczaić się do naszego stylu gry. Ich przybycie wywołało natomiast wybuch entuzjazmu wśród kibiców, którzy zgadzali się ze mną, iż obaj mogą za parę sezonów decydować o obliczu drużyny.

Pozostali nowi piłkarze przychodzili z nadzieją, że za 2-3 sezony rozwiną się na tyle, iż spotka ich awans do pierwszego zespołu i szansa gry na najwyższym poziomie. Nic mnie nie kosztowali, a była ich cała gromadka: Massimiliano **Pozzi** (17, GK; Włochy) z Avellino, Stefano **Biondi** (18, GK; Włochy) ze Spezii, Fabio **Ambrosio** (18, DM; Włochy) z Ingolstadt, Antonio **Giusti** (18, ST; Włochy) z Ancony i Aydin **Metin** (21, ML; Turcja U-21: 1/0) z Malatyasporu. Do tego dodajmy parkę wychowanków naszej szkółki juniorskiej, Massimiliano **Cirillo** (15, AMLC; Włochy) i Gaetano **Di Giorgio** (16, DC; Włochy), i na tym przegląd nowych nabytków można było zakończyć, wspomniawszy wprzód jeszcze nowego scouta w sztabie szkoleniowym, Aldo **Simonciniego** (39, San Marino: 66/0).

W ciągu pierwszych dni lipca z Sapri odeszło dwóch zawodników, którzy do tej pory byli graczami pierwszego zespołu. Nasz trzeci golkeeper, który świetnie bronił w trzeciej lidze, Francesco **De Martin** (28, GK; Włochy) [63-0-0, 7.01 (4)] za 150.000 euro odszedł do świeżo zdegradowanej z Serie B Vicenzy, która bardzo potrzebowała solidnych wzmocnień. Natomiast nasz dotychczasowy podstawowy prawy pomocnik, Nicola **Grilli** (25, AMR; Włochy) [117-12-18, 6.86 (4)], przeniósł się za 600.000 euro do Spezii, gdzie nie wróżyłem mu wielkiej kariery.

3 lipca, stadion Mineirão w Belo Horizonte, ćwierćfinał Mistrzostw Świata. Z jednej strony dwukrotny triumfator tych rozgrywek, absolutny faworyt Argentyna, z drugiej panujący mistrz Afryki, szukający sposobności do sprawienia olbrzymiej sensacji, Wybrzeże Kości Słoniowej. Zespół osłabiony kontuzją najlepszego napastnika, Seydou **Fofany**, który jeszcze nie doszedł do siebie po zderzeniu z chińskim obrońcą, oraz brakiem chorego na grype Youssoufa **Touré**. Nikt o zdrowych zmysłach nie postawiłby na nas złamanego grosza, ale to jest piłka nożna. Skoro Korea Południowa pokonała Niemców, skoro Ukraina wyeliminowała Brazylię, wszystko jest możliwe.

Od pierwszej minuty Argentyńczycy uzyskali lekką przewagę, pokazując nieprzeciętne umiejętności techniczne, lecz w starciu z parą naszych "baobabów", jak brazylijska prasa określiła parę **Doumbia** — **Kamara**, sama technika nie wystarczała, a górne piłki nieodmiennie padały ich łupem. Chwilami mieliśmy problemy z wyjściem z własnej połowy, ale już przed meczem wiedzieliśmy, że ten huragan trzeba po prostu przetrzymać. W 16. minucie piłkę wybitą przez **Kamarę** przejął **Bahoue**, ale zamiast wykopnąć ją na oślep rozejrzał się i zagrał na 60 metrów, za argentyńską linię obrony. Mamadou **Konaté** zdążył do niej przed obrońcą, ale nie miał szansy na kontynuowanie akcji, więc zdecydował się na odważnego loba z ostrego kąta. **Córdoba** nie sięgnął piłki, a tak wolnym łukiem opadła na ziemię, skozłowała i przy prawym słupku wpadła do bramki. Stadion zadudnił, kolorowe sektory, gromadzące zjednoczonych już kibiców wszystkich czterech afrykańskich reprezentacji, eksplodowały, zagłuszając południowoamerykańskie bębny. Mecz zaczynał się dla nas fantastycznie.

Zaledwie dwie minuty później mogło być już 2:0 dla nas, gdy **Cissé** rozciął argentyńską obronę prostopadłym podaniem, ale Mamadou **Konaté** tym razem nie miał szczęścia i piłka po jego strzale tylko odbiła się od słupka. Potem znów przewaga była po stronie naszych rywali, ale doskonały mecz rozgrywała czwórka naszych obrońców. W 29. minucie **Ouégnin** ruszył prawym skrzydłem, ale **Díaz** odebrał mu piłkę jak dziecku, wpadł w pole karne i odegrał do Carlosa **Franco**, który stanął przed pustą bramką i oczywiście nie chybił. Nasza radość trwała zaledwie niecały kwadrans.

Ostatnie piętnaście minut to już miazdząca przewaga Argentyny i spędziłem je przy linii bocznej, wrzeszcząc w czterech językach na sędziego, by zakończył już pierwszą połowę. Gdy tak się stało, bezproduktywnego **Cissé** zastąpiłem Ghislainem **Seidou**, ustawiłem zespół nieco bardziej defensywnie, i przygotowałem na straszną nerwówkę.

Jako pierwszy o zawał mógł przyprawić mnie **Konaté**, który po solowej akcji znalazł się przed bramką rywali, ale strzelił wprost w **Córdobę**. Była to nasza ostatnia akcja ofensywna w drugiej połowie, Argentyna dusiła niesamowicie i w 86. minucie **Doumbia** popełnił rzadki dla niego błąd, nie sięgając piłki głową. Carlos **Franco** spokojnie przymierzył w długi róg... ale **Diagoné-Bi** wytapał ją, jak gdyby był to sparing. Młody golkeeper Angers stanowił moje osobiste odkrycie tego turnieju. Jeszcze parę minut i gwizdek sędziego zakończył ten mecz — teraz czekała nas dogrywka.

Dogrywkę Argentyna zaczęła ustawieniem 4-2-4, wymuszając na nas zawężenie pola gry i czekanie na kontratak. O dziwo, nasza taktyka okazała się skuteczna. Dośrodkowania do napastników czyścili **Kamara** i **Doumbia**, a wrzutki na afere z zimną krwią wyłapywał **Diagoné-Bi**. Pierwsza połowa już się kończyła, a nam udało się dopiero po raz pierwszy przejść na połowę przeciwnika, wywalczając rzut rożny. **Seidou** postawił piłkę w pole karne, **Gastón Ledesma** niczym taran powalił na ziemię **Doumbię**... sędzia nie zawahał się ani na sekundę i wskazał na "wapno". Do piłki podszedł Boubacar **Komenan**, poprawił skarpetki, wziął krótki rozbieg... cały stadion zamarł... **Córdoba** rzucił się w bok, ale uderzona precyzyjnie piłka zmieściła się między jego palcami, a słupkiem!!!! Było 2:1 dla Wybrzeża Kości Słoniowej i tylko kwadrans dzielił nas od wiecznej sławy.

Był to najdłuższy kwadrans mojej menedżerskiej kariery, który spędziłem na pudle z napojami energetyzującymi, by lepiej widzieć boisko. Argentyńczycy stawali na głowie, ale nasza obrona trzymała się dzielnie, nasza obrona funkcjonowała niczym szwajcarski zegarek, a za jej plecami **Diagoné-Bi** czuwał, by nikt nie przedostał się w nasze pole bramkowe. To niewiarygodne, ale przez całą drugą połowę dogrywki Argentyńczycy nie oddali ani jednego strzału na naszą bramkę, my zaś mieliśmy stuprocentową sytuację po akcji **Seidou**, którego zatrzymał dopiero **Córdoba**. Ale radość z tej interwencji miała dla niego gorzki smak, gdyż parę minut później sędzia spojrzał na zegarek, uniósł rękę i gwizdząc przeraźliwie wskazał na środek boiska. Słonie przeszły do historii, Słonie zapisały nowy rozdział w historii afrykańskiego futbolu, będąc pierwszym zespołem z Czarnego Łądu, który znalazł się w czwórce najlepszych reprezentacji na świecie!

03.07.2026 Mineirão: 65.989 widzów
MŚ CwF Argentyna — **WKS** 1:2e (1:1, 1:1)

16. **M.Konaté** 0:1
29. **C.Franco** 1:1
105+1. **B.Komenan** 1:2 rz.k.

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya YC 8, G.Doumbia 9, M.Kamara 9, I.Konaté YC 8 — M.Bamba 6 (54. S.Badara 6), B.Komenan YC 9, B.Bahoue YC 8, F.Ouégnin YC 6 (81. J.Komenan YC 6) — L.Cissé 7 (46. G.Seidou 7), M.Konaté 7

MoM: Boubacar **Komenan** (MC; WKS) — 8

Drugim półfinalistą MŚ 2026 zostali obrońcy tytułu, Anglia, którzy po голу **Lee** z 27. minuty pokonali nieznacznie Hiszpanów 1:0. W trzecim ćwierćfinale Ukraina sprawiła trzecią już sensację w swojej przygodzie z finałami mistrzostw świata, pokonując 3:2 Włochy (**Mazur** 2, **Pietrow** — **Navarra**, **Di Marco**). Dwa gole dla Ukraińców padły z rzutów karnych, a strzelec drugiego gola dla Włoch w końcówce obejrzał czerwoną kartkę, co najlepiej pokazuje, jaki zacięty to był mecz. I wreszcie w ostatnim meczu tej fazy doszło do trzeciej wielkiej niespodzianki, której autorem był eks-Lechita Ryszard **Remień** i jego podopieczni. Polska po remisie 2:2 w rzutach karnych pokonała bowiem Holandię (**Kiszka**, **Wójcik** — **Schreuder**, **van der Ven**), trzeci raz w swej historii awansując do półfinału mistrzostw świata, gdzie czekało już na nią... Wybrzeże Kości Słoniowej. Miało więc dojść do rewanżu za 1/8 finału sprzed czterech lat i mecz wygrany przez nas rzutami karnymi.

Za 40.000 euro sprzedałem do Giarre niepotrzebnego mi Giancarlo **Facchiniego** (19, D/WBL; Włochy) [0-0-0, 0.00 (2)], natomiast za 4.000 euro ściągnąłem z Amiki Wronki Eugeniusza **Różańskiego** (56, Polska), który miał dla nas penetrować rynki wschodnie. A potem graliśmy już pierwszy sparing, z czwartoligowym Cisco Roma. Wynik nie był w nim najważniejszy, jako że trenowaliśmy dopiero od paru dni, ale powinniśmy byli wygrać i gdyby nie bramkarz gości **Antonacci** zapewne by się tak stało.

04.07.2026 Comunale "Italia": 42 widzów
TOW Sapri (B) — Cisco Roma [C2/B] 1:1 (1:1)

13. **G.Romeo** 0:1
17. **B.Girard** 1:1

Na jednym z treningów kontuzji kolana doznał Marco **Rosati**, a okazała się ona na tyle poważna, że wyeliminowała go z gry na co najmniej półtora miesiąca. Ale ciekawsze rzeczy działy się w Brazylii. Ofertę ze strony chorwackiego ZPNu miłosiernie przemilczałem, gdyż bardziej byłem zainteresowany przebiegiem półfinałów. W pierwszym meczu mistrzowie świata, Anglia, zmierzyli się z fenomenalną Ukrainą. Jako jeden z nielicznych stawiałem w tym meczu na Ukraińców i nie pomyliłem się — na dwa gole **Taylora** odpowiedzieli dwoma trafieniami **Bojki** i w rzutach karnych zapewnili sobie miejsce w finale. To zaś oznaczało, że po zakończeniu turnieju do grona drużyn mających prawo do złotej gwiazdki na trykocie dołączy kolejna.

Mecz z Polską rozgrywaliśmy na słynnej Maracanie przed prawie stutysięczną publicznością. Biało-czerwoni mieli w swoim gronie gwiazdy największych klubów Europy, my poza **Fofaną** tylko graczy średnich drużyn. Te braki musieliśmy nadrobić sercem i walecznością. W składzie zaszyły dwie zmiany, na lewą pomoc wystawiłem Serge **Badarę**, a zawieszono go za żółte kartki **Ouégnina** na prawej pomocy zastąpił Souleymane **Touré**.

Kibice nie obejrżeli efektownego meczu, choć komentatorzy zachwycali się po nim zaangażowaniem, jakie wykazały oba zespoły. Najwięcej w nim było walki w środku pola, a w pierwszej połowie poza groźnym strzałem **Bartczaka**, wybitym przez **Diagoné-Bi** na rzut różny, nie wydarzyło się nic wartego wzmianki. Po godzinie gry wszakże Polska rozklepała nas popisowo, piłka z prawego skrzydła trafiła do **Krocza**, ten wystawił ją na wolne pole **Kaźmierczakowi**, a pomocnik Valenci i uderzył z dystansu, pokonując naszego bramkarza. Teraz nie mieliśmy już nic do stracenia, wydałem więc stosowne polecenia i wzięliśmy się za gonienie wyniku. W 74. minucie **Marzec** z trudem przeniósł nad poprzeczką strzał **Konaté**, a pięć minut później wyprowadziliśmy szybki atak, **Badara** zgrał przed pole karne do **Seidou**, a napastnik Heerenveen i były gracz Sapri huknął z 20 metrów pod poprzeczkę, tak że **Marzec** tylko obejrzał się, patrząc, jak ładuje ona w bramkę.

Znowu graliśmy więc dogrywkę, ale w niej poza dwoma strzałami z dystansu w wykonaniu Boubacara **Komenana** nie zdarzyło się nic ciekawego. O awansie miały więc decydować rzuty karne. **Komenan** zaczął w stylu, technicznym strzałem pokonując **Marca**. Chwilę później **Diagoné-Bi** obronił strzał **Wójcika**, lecz **Cissé** zmarnował szansę na osiągnięcie przewagi, a **Sikora** wyrównał stan rywalizacji na 1:1. **Konaté** nie dał **Marcowi** większych szans, a w odpowiedzi **Wysocki** uderzył wprost w naszego bramkarza. Seydou **Touré**, który zmienił kontuzjowanego **Kamarę**, nie zawiódł mnie, strzelając na 3:1. Do piłki podszedł Grzegorz **Kiszka**, uderzył w prawy róg, **Diagoné-Bi** wszakże odbił piłkę i było po wszystkim — Wybrzeże Kości Słoniowej znalazło się w finale Mistrzostw Świata, gdzie czekał nas mecz z Ukrainą! Sen trwał dalej.

08.07.2026 Maracanã: 94.976 widzów

MŚ PF **WKS** — Polska 1:1k (0:0)

60. T.**Kaźmierczak** 0:1

80. G.**Seidou** 1:1

WKS: B.Diagoné-Bi 6 — Y.Amouya 7, G.Doumbia 7, M.Kamara 7 (46. S.Touré 7), I.Konaté 7 — S.Badara 7, B.Komenan 7, B.Bahoue YC 7, S.Touré 6 (61. L.Cissé 7) — S.Fofana 7 (71. G.Seidou 7), M.Konaté 6

W sparingu z czwartoligowym Sassuolo zacząłem testować modyfikacje w naszym ustawieniu — chciałem, aby Sapri grało szybciej i efektowniej, niż dotychczas. I o ile w ataku zaprezentowaliśmy się całkiem dobrze, tragicznie zagrali obaj nasi bramkarze. **Leonel** tuż przed przerwą wpuścił "kuszczaka" za kołnierz po główce **Morelliego** z 25 (!!!) metrów, a **Pappalardo** skiksował, broniąc niegroźny strzał tego samego zawodnika. Do tego kontuzji nabawił się Niemiec **Fischer**, który doznał pęknięcia kości przedramienia i na miesiąc wypadł ze składu. Jedyнным pozytywem w tej sytuacji był nasz młody bramkarz, Stefano **Biondi**, w którym prasa sportowa upatrywała następcę Carlo **Cudicciniego**, bramkarza Chelsea sprzed kilkunastu lat.

10.07.2026 Comunale "Italia": 111 widzów
TOW **Sapri** (B) — Sassuolo [C2/B] 3:2 (2:1)

35. **B.Girard** 1:0
44. **André** 2:0
45+2. **M.Morelli** 2:1
51. **S.Bamba** 3:1
54. **M.Morelli** 3:2

MoM: Maurizio **Morelli** (ST; Sassuolo) — 8

Z Sapri odeszli dwaj kolejni zawodnicy. Nasz podstawowy lewy pomocnik i jeden z najlepszych piłkarzy pierwszego zespołu, Andrea **Guarino** (27, AML; Włochy) [97-8-28, 7.40 (3)], który stawiał klubowi chore żądania finansowe, za 1.500.000 euro przeszedł do trzecioligowej Padovy, z którą miał szybko powrócić do Serie B. Giuseppe **Nocera** (19, AMC; Włochy) [0-0-0, 0.00 (2)] z kolei nie miał najmniejszych szans na grę w pierwszym zespole i 350.000 euro z amatorskiego Poggibonsi zainkasowałem za niego bez zmruczenia oka. Natomiast do klubu za odszkodowaniem w wysokości 40.000 euro dołączył dotychczasowy fizjoterapeuta Giulianovy, Carlo **De Rosa** (44, Włochy).

W meczu o trzecie miejsce na świecie potrzebna była dogrywka. W niej Anglia ostatecznie złamała opór Polski, wygrywając 3:2 (**Shaw** 2, **Anderson** — **Bartczak**, **Kaźmierczak**) i zdobywając brązowy medal, ale i polscy kibice mogli być dumni z postawy swojej drużyny. Kluby kompromitowały się na całej linii, ale reprezentacja zrekompensowała im to w całej rozciągłości. Tyle że nie ten mecz był teraz dla mnie najważniejszy...

Najbardziej nieszczęśliwym zawodnikiem w kadrze Wybrzeża Kości Słoniowej był niewątpliwie Boubacar **Bahoue**, który w półfinałowym meczu z Polską obejrzał żółtą kartkę i finał Mistrzostw Świata oglądać musiał z trybun. W jego miejsce wystawiłem Oumara **Ouattare**, jednego z mniej doświadczonych graczy zabranych przeze mnie do Brazylii. A naszym przeciwnikiem była fenomenalna drużyna Ukrainy, która mimo koszmarnie trudnych rywali — Francja, Brazylia, Włochy, Anglia — dotarła na sam szczyt, prowadzona przez świetnego napastnika Atlético Madryt, Oleksandra **Bojko**. Na niego musieliśmy więc szczególnie uważać, a w celu dodatkowego umotywowania moich podopiecznych w przeddzień wielkiego meczu obejrzelśmy na DVD ekranizację "Ogniem i mieczem" — kosy Izabelli **Scorupco** wywarły na chłopakach wielkie wrażenie, choć ich entuzjazm osłabł nieco, gdy dotarło do nich, że ta hoża blondyna kilka dni wcześniej skończyła 56 lat...

Dotychczasowe sukcesy reprezentacji Ukrainy były bezpośrednim rezultatem pomysłów rozwiązań taktycznych jej 39-letniego selekcjonera i byłego świetnego piłkarza, Francesca **Fabregasa**. Na finał postanowił zaskoczyć nas ultraofensywnym ustawieniem 4-2-4, więc aby móc dokładniej przyjrzeć się temu, co zagrają Ukraińcy, na pierwszy kwadrans nakazałem cofnięcie się do obrony i grę z kontrataku.

Nie był to dobry pomysł. Ukraińcy rozgrywali piłkę wolno i precyzyjnie, nasi obrońcy i pomocnicy notorycznie spóźniali się z kryciem, co sprawiało, że nasi rywale łatwo dochodzili do sytuacji strzeleckich. W 8. minucie po takim właśnie zagraniu i koszmarnym błędzie **Amouyi Iszczenko** wjechał z piłką w pole karne. Na szczęście futbolówka minimalnie odskoczyła mu od nogi, co wykorzystał szybki jak czarna pantera **Diagoné-Bi**, rzucając mu się pod nogi i wybijając bez faulu na rzut różny.

Dwie minuty później **Diagoné-Bi** wprowadził piłkę do gry podaniem do **Kamary**. Moussa zdecydował się na zagranie piłki górką, a Mamadou **Konaté** fenomenalnie przedłużył je do wychodzącego zza obrońców Seydou **Fofany**. Napastnik Monaco, słynący ze świetnego przyspieszenia, zostawił za sobą **Jacenkę**, minął zwodem **Syczowa** i z zimną krwią postawił piłkę do bramki — prowadziliśmy 1:0!!!

Ale ten gol nie wynikał z naszej przewagi, a raczej stanowił rezultat jednej, świetnej akcji. Ukraina nadal naciskała i w 15. minucie po błędzie **Doumbii** Oleksandr **Bojko**, a więc człowiek, na którego mieliśmy szczególnie uważać, wszedł między naszych obrońców i mocnym strzałem wyrównał na 1:1.

Było jasne, że dalsza gra w defensywnym ustawieniu nie skończy się dla nas dobrze, więc przywołałem do siebie **Komenana** i nakazałem powrót do naszego zwykłego ustawienia — należało zmusić Ukraińców do tego, by to oni dostosowali się do nas, a nie na odwrót. W pierwszej połowie udało się to nam na tyle, że rywale przestali tak łatwo przedostawać się w nasze pole karne. W 32. minucie sędzia podyktował rzut wolny dla Ukrainy na osiemnastym metrze, **Kostiuk** uderzył precyzyjnie ponad murem, ale **Diagoné-Bi** wspaniałą interwencją zażegnał niebezpieczeństwo.

W drugiej połowie walka nadal toczyła się głównie na środku boiska, a jej ofiarą padli najpierw Mamadou **Konaté** — ten jeszcze przed przerwą musiał zostać zmieniony przez Ghislaina **Seidou** —, a w 54. minucie Issoumaïla **Konaté**, za którego wprowadziłem Souleymane **Touré**. Na kwadrans przed końcem zdjąłem też bezbarwnego Francka **Ouégnina**, a jego miejsce zajął Lassina **Cissé**, który już z Argentyną pokazał, że umie grać na tej pozycji. Ale jedyna ciekawa akcja tego okresu gry miała miejsce już w doliczonym czasie gry, gdy po dobrym dograniu piłki przez **Seidou Fofana** stanął twarzą w twarz z **Syczowem** i tęże twarz solidnie mu obił strzałem z pięciu metrów. Mimo niewątpliwej satysfakcji z rozbicia Ukraińcowi nosa, Seydou na pewno wolałby zamiast tego zdobyć zwycięskiego gola, ale tak się nie stało i po raz kolejny czekała nas dogrywka — w ogóle ten turniej stał pod znakiem dogrywek i rzutów karnych.

Emocje w dogrywce rozpoczęły się w 97. minucie, gdy **Melnyk** strzelał głową z trzech metrów, zmuszając **Diagoné-Bi** do akrobatycznej interwencji. Pięć minut później znów zaatakowali Ukraińcy, **Iszczenko** zagrał do **Iwanowa**, ale uprzedził go niezwykle aktywny **Cissé** i nagle przed naszym prawym pomocnikiem zrobiło się pusto. Lassina wpadł w pole karne, zwodem w prawo położył **Syczowa** i technicznym uderzeniem w długi róg zdobył gola na 2:1! Teraz wystarczyło utrzymać ten rezultat, by wywołać ekstazę w całej Afryce, od Aleksandrii po Cape Town.

Ale niestety nie było nam to dane. W 110. minucie w zamieszaniu po rzucie różnym sędzia dopatrzył się faulu **Kamary** w szesnastce. Do piłki podszedł **Michajłow**, liczyłem na to, że **Diagoné-Bi** obroni kolejnego karnego, ale Bakary tym razem nie miał najmniejszych szans i Ukraina ponownie doprowadziła do remisu. Przez ostatnie dziesięć minut oba zespoły, krańcowo wyczerpane — rozegrały przecież sporo meczów na tym turnieju w wymiarze 120 minut — czekały już tylko na końcowy gwizdek, który w końcu zabrzmiał. O tytule zadecydować miały rzuty karne.

Karne jako pierwsi strzelać mieliśmy my, a zaczynał człowiek o nerwach ze stali, Boubacar **Komenan**. Nasz defensywny pomocnik spokojnie ustawił piłkę na "wapnie", wziął krótki rozbieg, uderzył. **Syczow** rzucił się w prawo, piłka poleciała w lewo — 1:0 dla Wybrzeża Kości Słoniowej. Po nim karnego strzelał **Michajłow**, który już raz pokonał **Diagoné-Bi** z jedenastu metrów. Zawodnicy przez moment patrzyli sobie w oczy, Ukrainiec wziął rozbieg... Bakary tym razem wyczuł go doskonale i odbił piłkę!

Lassina **Cissé** dopiero w zeszłym roku na dobre wywalczył sobie miejsce w reprezentacji, w dzisiejszym meczu zdobył arcyważnego gola w dogrywce, a teraz mógł zwiększyć naszą przewagę. Strzelił mocno i precyzyjnie, **Syczow** znów źle wyczuł intencje strzelającego — 2:0! **Jacenko** musiał odpowiedzieć trafieniem, inaczej sytuacja Ukrainy robiła się bardzo zła. Ale Ukrainiec nie wytrzymał presji i uderzył obok bramki!

Oumar **Ouattara** musiał tylko trafić do bramki, by praktycznie zapewnić nam tytuł. Ale i on spalił się nerwowo, wzorem **Jacenki** nie trafiając w bramkę. Teraz do piłki podszedł **Gładkij**, by zdobyć pierwszego gola dla Ukrainy, wziął solidny rozbieg... a piłka poszybowała nad poprzeczką!!!!

W tej sytuacji Ghislain **Seidou** stanął przed historyczną szansą. Mógł na zawsze zapisać się w annałach afrykańskiego futbolu jako ten, który zdobył gola na wagę mistrzostwa świata. Napastnik Heerenveen wziął to sobie do serca, uderzył tuż przy słupku, ale **Syczow** wreszcie pokazał, dlaczego bronił w finale Mistrzostw Świata, i wyciągnął tę piłkę.

O wszystkim mógł więc zadecydować pojedynek dwóch gwiazd tego meczu. Z jednej strony Bakary **Diagoné-Bi**, który jednego karnego już obronił, z drugiej najlepszy dzisiaj na boisku Oleksandr **Bojko**.

Ukraińiec wziął rozbieg, świat wstrzymał oddech... a **Diagoné-Bi** efektowną robinsonadą sparował jego strzał w bok. **WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIOWEJ MISTRZAMI ŚWIATA!!!!**

12.07.2026 Maracanã: 94.977 widzów

MŚ F Ukraina — **WKS** 2:2k (1:1, 1:1)

12. **S.Fofana** 0:1

15. **O.Bojko** 1:1

102. **L.Cissé** 1:2

110. **A.Michajłow** 2:2 rz.k.

WKS: B.Diagoné-Bi 7 — Y.Amouya 6, G.Doumbia 7, M.Kamara 6, I.Konaté 7 (54. S.Touré) — S.Badara 6, B.Komenan 7, O.Ouattara 7, F.Ouégnin 6 (74. L.Cissé 8) — M.Konaté 7 (28. G.Seidou 7), S.Fofana 7

MoM: Oleksandr **Bojko** (ST; Ukraina) — 8

Ponoć różnica między drużynami dobrymi, a wielkimi sprowadza się do umiejętności wykorzystywania okazji, jakie prezentuje im los. Moja reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej swoją okazję wykorzystwała w pełni. Wątpiłem, by równie łatwa drabinka — w końcu spośród naszych rywali tylko Argentyna była rywalem z najwyższej półki — mogła się jeszcze kiedykolwiek powtórzyć. Ale teraz mieliśmy swoje pięć minut w blasku reflektorów i chcieliśmy się z nich cieszyć.

Powrót do Abidżanu w glorii pierwszych afrykańskich mistrzów świata przypominał fantastyczny sen. Gdy tylko nasz samolot podkołował pod terminal, na płytę wylały się wielotysięczne tłumy i porwały nas ze sobą. Tej nocy byliśmy królami Afryki — wszystkie drzwi stały przed nami otworem, a każde życzenie spełniały na wyścigi setki wniebowziętych kibiców. Honorowe obywatelstwo Wybrzeża Kości Słoniowej już miałem, najwyższe odznaczenia państwowe również, przyjęcia jednego z prezydenckich pałaców konsekwentnie odmawiałem, tak więc wdzięczny kraj nie bardzo wiedział, jak okazać mi swoje uwielbienie. Plan zbudowania stumetrowego pomnika przy stadionie narodowym udało mi się na szczęście storpedować, ale moi pracodawcy zdołali w końcu znaleźć rozwiązanie. Pod Abidżanem założona została ultranowoczesna akademія piłkarska dla uzdolnionej młodzieży, która otrzymała moje imię, i takie uhonorowanie moich niewątpliwych zasług jak najbardziej przypadło mi do gustu.

Choć już po ćwierćfinałowym triumfie nad Argentyną publicznie oświadczyłem, że po mundialu, niezależnie od jego wyniku, kończę moją przygodę z iworyjską reprezentacją narodową, gdy 14 lipca na specjalnej konferencji prasowej publicznie ogłosiłem moją decyzję, zostałem zasypywany błaganiami o zmianę zdania. Ojcowie oferowali mi swoje córki, lokalni wodzowie kusili górami kości słoniowej i stadami żywych hipopotamów, szamani zanosili modły do wszystkich bóstw Afryki, ale niczego nie wskórali. Dwukrotne mistrzostwo Afryki, mistrzostwo świata — osiągnąłem wszystko, co osiągnąć mogłem, i wołałem odejść, będąc u szczytu sławy. Podczas pożegnalnego spotkania w siedzibie Iworyjskiego Związku Piłki Nożnej złożyłem jeszcze solenną obietnicę, że nie poprowadzę reprezentacji żadnego innego afrykańskiego kraju, i, żegnany przez wielotysięczne tłumy, odleciałem do Włoch, zamykając kolejny rozdział mojej kariery.

Polskie kluby znów zaczynały występy w europejskich pucharach od najniższego szczebla. W 1. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków grała na wyjeździe ze Sporą Luksemburg, gdzie odniosła miażdżące zwycięstwo 1:0 po голу **Wrześniaka**. W 1. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA Górnik Łęczna w równie przekonującym stylu pokonał luksemburski Racing FC 1:0 (**Sydor**), a Legia Warszawa wywalczyła cenny punkt na gorącym terenie w Poniewieżu, remisując z Ekranasem 1:1 po голу **Jordanowa**.

Zgodnie z planem utalentowanego Stefano **Biondiego** (18, GK; Włochy) wypożyczyłem na cały sezon do grającej w Serie C2/C Potenzy z zastrzeżeniem, że jeśli nie będzie regularnie występować w pierwszym zespole, ściagnę go z powrotem do Sapri. A w trzecim sparingu zagraliśmy z moim dawnym klubem, União Micaelense. Spodziewałem się trochę bardziej wyrównanego spotkania, tymczasem rozbiliśmy Portugalczyków aż 8:0, a z bardzo dobrej strony pokazał się ustawiony na lewej pomocy Andrea **Coscia**, tak że kwestia znalezienia następcy dla **Guarino** stała się odrobinę mniej paląca.

16.07.2026 Comunale "Italia": 74 widzów
TOW **Sapri** (B) — Micaelense [IIC] 8:0 (6:0)

6. **A.Coscia** 1:0
8. **B.Girard** 2:0
10. **A.Coscia** 3:0
20. **A.Svensson** 4:0
42. **B.Girard** 5:0
45. **A.Svensson** 6:0
53. **S.Bamba** 7:0
74. **F.Graziano** 8:0

MoM: Andrea **Coscia** (ML; Sapri) — 10

Zaledwie kilka dni czekałem na pierwszą ofertę pracy — złożyła ją algierska federacja piłkarska, ale oczywiście uprzejmie odmówiłem. Dałem w końcu słowo, a poza tym bardziej byłem zajęty w Sapri. Sfinalizowałem bowiem najwyższy transfer w historii klubu, uznając, że nadszedł czas na radykalne posunięcia. Dlatego też z trzecioligowej Pisy za 1.300.000 euro sprowadziłem reprezentanta USA **Matta Buchanana** (25, D/WBR; USA: 7/0), piłkarza już ukształtowanego, który miał rozwiązać moje problemy z obsadą prawej obrony. Podpisałem też nowy, czteroletni kontrakt z **Pappalardo**, pod którego podchody robiły już kluby Serie A. Natomiast nie bez żalu rozstaliśmy się z Michaelem **Marchese** (24, AM/FC; Włochy) [98-40-11, 7.05 (4)], który zupełnie nie dał sobie rady w Serie B. **Marchese** na pożegnanie podziękował mi w długim wywiadzie za czas, jaki mu poświęciłem podczas jego gry w Sapri, a że nie chciałem łączyć mu kariery, Spal zapłacił za niego symboliczne 4.000 euro — klauzula 50% wartości następnego transferu gwarantowała mi uczciwy zarobek na wypadek, gdyby zrobił tam karierę.

W przedostatnim sparingu zmierzyliśmy się z Normanną, wygrywając pewnie, choć bez fajerwerków. Wciąż nie mogłem się zdecydować co do obsady bramki i spodziewałem się, że dopiero sierpniowe mecze Pucharu Włoch przyniosą mi odpowiedź na to pytanie.

21.07.2026 Comunale "Italia": 106 widzów
TOW **Sapri** (B) — Normanna [D/H] 3:1 (1:0)

22. **A.Svensson** 1:0
68. **F.Graziano** 2:0
82. **A.Carboni** 2:1
85. **S.Bamba** 3:1

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 7

Po Algierczykach szczęścia spróbowali również działacze z USA, ale nie miałem zamiaru wskakiwać w fotel opuszczony przez Nicka **Barmby'ego** — amerykański zespół był klasyfikowany przez FIFA na 10. miejscu (nawiasem mówiąc, moi byli podopieczni, którzy w tym rankingu ustępowali tylko Anglikom, również poprosili mnie o powrót do Abidżanu), a ja tradycyjnie miałem ochotę na pracę ze słabszym zespołem. A skoro o słabszych zespołach mowa, w rewanżowym meczu 1. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wista ponownie pokonała Sporę Luksemburg, tym razem 2:1 (**Wójcik**, **Wróblewski**), i awansowała do kolejnej fazy rozgrywek.

Nasze przygotowania do sezonu zamykał mecz z piątoligowym Sansepolcro; owszem, rywal był niewymagający, ale ostrzejsze dotarcie drużyny zaplanowałem na spotkania pucharowe. Wygraliśmy bez trudu, pokazując kilka ciekawych zagrań, i miałem nadzieję, że stać nas będzie co najmniej na powtórzenie osiągnięcia sprzed roku.

27.07.2026 Comunale "Italia": 52 widzów
TOW **Sapri** (B) — Sansepolcro [D/F] 6:0 (4:0)

8. **A.Svensson** 1:0
24. **B.Girard** 2:0
31. **L.Marini** 3:0
44. **B.Girard** 4:0
50. **D.Leone** (Sansepolcro) knt.
60. **S.Bamba** 5:0
63. **S.Bamba** 6:0

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 10

Pod koniec lipca z klubu odszedł ostatni zawodnik wystawiony na listę transferową, Giovanni **Mura** (19, DM; Włochy) [0-0-0, 0.00 (2)], którego za 3.000 euro kupił Sambenedettese. W pierwszym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków przegrała 0:1 w Belgradzie z tamtejszym Partizanem. Za to oba polskie kluby awansowały do drugiej rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA — Legia wygrała 2:1 z Ekranasem (**Zając** 2), a Łęczna pokonała na wyjeździe Racing aż 3:0 (**Konopka** 2, **Rybarczyk**).

Lipiec 2026

Bilans: —
Liga (Serie B): —
Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Iwanicki** (23, ST; Polska: 30/11) z Livorno do Rangersów za 9.750.000 funtów
2. Tomasz **Kucharski** (23, DR; Polska U-21: 8/0) z Wolves do Millwall za 1.500.000 funtów
3. Marek **Nowicki** (25, DC; Polska) z Pogoni do Sławii Sofia za 775.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Krasimir **Kirow** (21, AMR/ST; Bułgaria: 25/15) z Juventusu do Lazio za 31.500.000 funtów
2. Björn **Kunze** (21, ST; Niemcy: 5/2) z Manchesteru United do Interu za 26.000.000 funtów
3. Samuele **Capuano** (22, AMC; Włochy U-21: 19/2) z Chelsea do Romy za 20.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Bordeaux[+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Groclin [+2]
Portugalia: —
Włochy: —

Wisła Kraków sprawiła sporą niespodziankę swoim kibicom, pokonując po dogrywce Partizana Belgrad 3:1 (**Wieczorek**, **Socha**, **Turkowski**) i awansując do kolejnej fazy Ligi Mistrzów. Nowym szkoleniowcem reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej został Francuz Michel **Titéca** (61, FRA), który poprzednio prowadził Wasquehal.

Sezon 2026/2027 zainaugurowaliśmy wyjazdowym spotkaniem 1. rundy kwalifikacyjnej Pucharu Włoch ze świeżo zdegradowanym do trzeciej ligi zespołem Catanzaro. Zagraliśmy w nim najmocniejszym składem, zabrakło tylko zawieszzonego za kartki **Antônio**, spodziewałem się więc dobrego występu i awansu. Ale w pierwszej połowie zagraliśmy bez polotu, mając spore problemy ze skonstruowaniem udanej akcji. W 39. minucie **Orlando** przedał się naszą lewą flanką i dośrodkował w pole karne, a tam **Leonel** zderzył się z **D'Angelo** i Riccardo **Moro** z najbliższej odległości wpakował piłkę do naszej bramki. Zaledwie pięć minut

później fatalnie zachował się **Tozzi**, który, odgrywając piłkę do **André**, podał ją **Moro**, który pewnym strzałem podwyższył na 2:0.

W drugiej połowie było już trochę lepiej. W 50. minucie dla odmiany **Rosi** źle podawał do **Gallo** i **Svensson** podcinką z 40 metrów przerzucił piłkę nad **Sorrentino**, zdobywając kontaktowego gola dla Sapri. Potem swoje sytuacje mieli jeszcze **Bamba** i **Akassou**, ale nie udało się nam doprowadzić do wyrównania i przygodę z Coppa Italia zakończyliśmy już na pierwszej przeszkodzie.

09.08.2026 Nicola Ceravolo: 4.036 widzów
CI 1RKw **Catanzaro** [C1/B] — Sapri (B) 2:1 (2:0)

39. R.**Moro** 1:0
45. R.**Moro** 2:0
50. A.**Svensson** 2:1
90. M.**Vecchi** (Catanzaro) knt.

Sapri: Leonel — L.Tosi, André, M.D'Angelo, M.Buchanan YC (80. L.Fofana) — A.Coscia, L.Marini, G.Tozzi (46. Moreira), L.Akassou — A.Svensson (68. S.Bamba), B.Girard

MoM: Riccardo **Moro** (ST; Catanzaro) — 8

Polskie kluby, chyba na fali sukcesów reprezentacji, radziły sobie w tym sezonie zaskakująco dobrze w europejskich pucharach. W 3. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła przegrała nieznacznie na wyjeździe z Lazio 1:2 (**Król**), co dawało jej spore szanse na odrobienie strat na własnym terenie. W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA Górnik zremisował w Łącznej z Dnipro Dnipropietrowsk 1:1 (**Sydor**), a Legia identyczny wynik przywiozła z Jerozolimy, gdzie wywalczyła remis 1:1 z Beitarem (**Zajac**).

Po przedwczesnym odpadnięciu z Coppa Italia musiałem na gwałt szukać sparingpartnerów, by zespół nie wypadł z rytmu meczowego. Niewielu klasowych rywali było dostępnych, dlatego pierwszy sparing zagraliśmy ze słabiutkim Ariano, wygrywając bezwysiłkowo i po ładnej grze — szkoda, że z Catanzaro było inaczej.

14.08.2026 Comunale "Italia": 52 widzów
TOW **Sapri** (B) — Ariano [D/H] 4:0 (4:0)

11. L.**Marini** 1:0
22. B.**Girard** 2:0
26. A.**Coscia** 3:0
33. B.**Girard** 4:0

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 9

Na drugi sparing udało mi się zaprosić mocnego przeciwnika, drugoligową Reggianę. Pokazał on dobitnie, że gra krótką piłką nie leży w naszej naturze, a może w naturze włoskiego futbolu, i zrezygnowałem z tej nowinki taktycznej. Sam mecz zremisowaliśmy 0:0, tracąc przy okazji na dwa tygodnie **Svenssona**, który nadwyrężył sobie nadgarstek na szczęcie rywala.

20.08.2026 Comunale "Italia": 73 widzów
TOW **Sapri** (B) — Reggiana (B) 0:0 (0:0)

25. A.**Svensson** (Sapri) knt.
59. R.**Scarpellini** (Reggiana) knt.

MoM: Alkar **Emrah** (DL; Reggiana) — 8

Mieliśmy w rezerwach średnio obiecującego pomocnika Nicolę **Tirelliego** (19, AMRLC; Włochy) [0-0-0, 0.00 (1)], którym nieoczekiwane zaczęły się interesować zespoły z niższych klas rozgrywkowych. Nie

wiązałem z nim szczególnych nadziei, więc zaakceptowałem ofertę z Pro Vasto i sprzedałem go za 275.000 euro, robiąc moim zdaniem całkiem udany interes.

Bukmacherzy opublikowali swoje prognozy na zbliżający się sezon ligowy. Za faworytów do awansu uznali Brescię (5-2), a w walce o trzy czołowe miejsce liczyć się miały również Perugia (3-1), Sampdoria (3-1) i Livorno (5-1). Nasze szanse wyceniono na 33-1, tak więc zdaniem fachowców mogliśmy mieć nadzieję co najwyżej na miejsce w środku tabeli.

W ostatnim sparingu zagraliśmy z piątoligowym Vibonese, pokonując ich spokojnie, acz znów po niezbyt efektownej grze. Po raz pierwszy pokazałem publiczności młodego **Gasperoniego**, którym interesowały się kluby Serie A, a ten zdobył ładnego gola, wykazując się niezłym instynktem strzeleckim.

25.08.2026 Comunale "Italia": 98 widzów
TOW **Sapri** (B) — Vibonese [D/I] 3:0 (2:0)

26. B.**Girard** 1:0
38. S.**Bamba** 2:0
58. F.**Gasperoni** 3:0

MoM: Souleymane **Bamba** (ST; Sapri) — 7

Złudzenia co do postawy polskich klubów w pucharach rozwiąły się bardzo szybko. Wisła Kraków zamiast wygrać z Lazio, została zmasakrowana na własnym stadionie 0:5 i mogła zapomnieć o fazie grupowej Ligi Mistrzów. Z Pucharem UEFA po zaciętej walce, remisie 1:1 i rzutach karnych pożegnał się Górnik Łęczna, nie dając rady Dnipro Dnipropietrowsk, natomiast Legia wygrała 2:0 z Beitarzem Jerozolima (**Lemanowicz**, **Jordanow**) i grała dalej. A skoro już o rozgrywkach międzynarodowych mowa, propozycję objęcia reprezentacji złożyli mi Kameruńczycy...

Napoli złożyło nam ofertę nie do odrzucenia za 50% kontraktu **Gasperoniego**, uznałem więc, że grzechem byłoby ją zignorować i Fabio na dwa lata stał się w połowie własnością byłego klubu Diego **Maradony**, my zaś wzbogaciliśmy się o 1.100.000 euro. 35.000 z tej kwoty zaraz wydałem na młodego Maurizio **Vecchiego** (22, ST; Włochy), którego wykupiłem z Catanzaro i z miejsca dołączyłem do pierwszego zespołu.

Rozgrywki Serie B zainaugurował mecz Brescii z Bologną. Byłem na tym spotkaniu, które zakończyło się remisem 2:2, i przeraził mnie jego poziom. Piłkarze obu zespołów bili nas na głowę swymi umiejętnościami i zacząłem się obawiać, że 6. miejsce sprzed roku może dla nas pozostać nierealnym marzeniem.

A naszym pierwszym przeciwnikiem w walce o Serie A — a co, mierzymy wysoko! — było Cagliari, a więc beniaminek, który wygrał w poprzednim sezonie Serie C1/A. Byłem przekonany, że jest to rywal w naszym zasięgu, o ile tylko potraktujemy go poważnie i będziemy realizować założenia przedmeczowe. Nasza przewaga była wyraźna, szkoda tylko że znów na trybunach zjawiła się żenująco niewielka grupa kibiców. W 24. minucie **Akassou** wrzucił piłkę z autu w pole karne, **Coscia** przedłużył ją głową, a **Bamba** przytomnym strzałem ulokował ją w bramce. Niestety doznał przy tej akcji kontuzji i musiał zejść z boiska, a parę minut później w jego ślady poszedł i **Coscia**. Zmiennicy spisywali się bez zarzutu, tak **Graziano** jak i **Ocaña** pokazali się z dobrej strony, a ten pierwszy w 67. minucie rozpoczął akcję, która zakończyła się golem **Girarda** na 2:0 z dośrodkowania **Akassou**. Dziesięć minut później **D'Angelo** obejrzał czerwoną kartkę, ratując zespół faulem przed bardzo prawdopodobną utratą gola, ale przez ostatni kwadrans to my byliśmy bliżsi zdobycia kolejnych bramek i 2:0 było dla Cagliari najmniejszym możliwym wymiarem kary.

30.08.2026 Comunale "Italia": 560 widzów
B (1/42) **Sapri** [—] — Cagliari [—] 2:0 (1:0)

24. S.**Bamba** 1:0
67. B.**Girard** 2:0
77. M.**D'Angelo** (Sapri) cz.k.

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo RC, M.Buchanan — A.Coscia (30. C.Ocaña), L.Marini, Moreira, L.Akassou — S.Bamba (25. F.Graziano), B.Girard (77. A.Ferrari)

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 9

Sierpień 2026

Bilans: 1-0-1, 3:2

Liga (Serie B): 2. [—], 3 pkt (2:0)

Coppa Italia: —

Transfery (Polacy):

1. Rafał **Kwiatkowski** (23, DM; Polska: 4/0) z Leirii do Cardiff za 1.800.000 funtów
2. Marek **Zieliński** (26, DR; Polska U-21: 16/0) ze Sławii Sofia do CSKA Sofia za 1.100.000 funtów
3. Wojciech **Dziuba** (22, ST; Polska U-21: 7/0) z Peterborough do Oxfordu za 800.000 funtów

Transfery (cudzoziemcy):

1. Edoardo **Rossini** (24, AMR; Włochy U-21: 6/1) z Lazio do Interu za 18.750.000 funtów
2. Frédéric **Elie** (24, DC; Francja: 10/0) z Parmy do Interu za 16.750.000 funtów
3. **Sérgio** (25, AMLC/FC; Brazylia U-21: 2/1) z Porto do Lyonu za 12.500.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+3]

Bułgaria: Spartak-S '94 [+3]

Francja: Saint-Etienne [+3]

Hiszpania: —

Niemcy: Bayern [+0]

Polska: Cracovia [+3]

Portugalia: Boavista [+0]

Włochy: Milan [+0]

Wyjazdowe spotkanie z Piacenzą, jedenastą w zeszłym sezonie, zapowiadało się na trudne, zwłaszcza że ostatnim razem oberwaliśmy od nich aż 1:4. Za zawieszonoego **D'Angelo** postawiłem na **Ferrarię**, do składu powrócił też po kontuzji **Svensson**. Rozegraliśmy drugi z rzędu dobry mecz, nie pozwalając gospodarzom na zbyt wiele, choć i oni w obronie grali bardzo pewnie. W 52. minucie z boiska zszedł ze stłuczonymi żebrami **Akassou**, którego straciliśmy na mniej więcej dwa tygodnie. W tej sytuacji **Coscia** przeszedł na prawą pomoc, a za Iworyjczyka na boisku pojawił się **Ocaña**. Na kwadrans przed końcem spotkania **André** wykonywał rzut wolny na środku boiska, zagrał na lewo do **Ocaña**, Hiszpan spod linii końcowej dośrodkował w pole bramkowe, obrońcy Piacenzy zaspali i **Girard** spokojnie strzałem głową dał nam prowadzenie. W tym momencie gospodarze zaatakowali ustawieniem 4-2-4, ale nadal graliśmy swoje i w 85. minucie **Ocaña** został sfaulowany tuż przed polem karnym. Do piłki podszedł **André**, dla którego była to doskonała sposobność do zdobycia bramki, uderzył nad murem... 2:0 i było po meczu. To zwycięstwo ucieszyło tak mnie, jak i zarząd, który serdecznie nam go pogratulował.

06.09.2026 Leonardo Garilli: 14.215 widzów

B (2/42) Piacenza [18.] — **Sapri** [3.] 0:2 (0:0)

73. B.**Girard** 0:1

85. **André** 0:2

90+1. J.**Bellini** (Piacenza) knt.

Sapri: Leonel — António, André, A.Ferrari, M.Buchanan — A.Coscia, L.Marini, Moreira, L.Akassou (52. C.Ocaña) — A.Svensson (63. S.Bamba), B.Girard (79. L.Tosi)

MoM: Andrea **Coscia** (ML/MR; Sapri) — 9

Zabrałem się za przebudowę sztabu szkoleniowego, w którym brakowało co najmniej dwóch specjalistów. Jako pierwszy dołączył do nas Bośniak Haris **Beslija** (39, Bośnia: 75/8), były zawodnik Guingamp i Sieny, którego za 45.000 euro wykupiłem z Salgueiros. Jego zadaniem było koordynowanie treningu strzeleckiego naszych napastników.

Pierwsze rezultaty pracy **Besliji** mogliśmy obejrzeć w trzeciej kolejce, gdy na Stadio Comunale "Italia" przyjechał 9. zespół zeszłego sezonu, Ascoli. Przez pierwsze pół godziny wyraźną przewagę mieli goście, co w 27. minucie skończyło się desperackim faulem **André** na **Salerno** i rzutem karnym, pewnie wykonanym przez samego poszkodowanego. **Leonel** był wyraźnie rozczłuszczony utratą pierwszej premii meczowej w tym sezonie, ale pozostawała jeszcze premia za punkty, i już po dwóch minutach humor mu się poprawił. **Girard** odegrał do **Rosatiego**, który na prawym skrzydle zastępował kontuzjowanego **Akassou**, Marco pięknie dośrodkował w pole karne, a Anders **Svensson** strzałem głową wyrównał stan meczu.

W przerwie zdjąłem z boiska **André**, który po sprezentowaniu rywalom jedenastki nie potrafił dojść do siebie. Drugą połowę zaczęliśmy od mocnego uderzenia — Matt **Buchanan**, który bardzo ładnie wprowadził się do zespołu, dośrodkował na długi słupek, **João** niepotrzebnie wyszedł do piłki i został uprzedzony przez **Svenssona**, który zdobył swojego drugiego gola w tym meczu.

Teraz piłkarze Ascoli zaczęli grać bardzo brutalnie i po dwudziestu minutach rozbili głowę Szwedowi. Zastąpił go **Bamba**, a na ostatni kwadrans wszedł też absolutny debiutant, Daniele **Di Matteo**, gdyż **Rosati** nie był jeszcze gotowy do gry przez pełne 90 minut. **Di Matteo** dał z siebie absolutnie wszystko i w 86. minucie pięknym podaniem do **Bamby** zainicjował nasz kontratak. Souleymane wystawił piłkę **Girardowi**, **João** zatrzymał jego strzał, do piłki dopadł ponownie **Girard**, strzelił z półobrotu, **João** sparował w bok, a zamykający akcję **Marini** w końcu posłał piłkę do bramki, ustalając wynik spotkania.

10.09.2026 Comunale "Italia": 1.841 widzów

B (3/42) **Sapri** [1.] — Ascoli [11.] 3:1 (1:1)

27. D.**Salerno** 0:1 rz.k.

29. A.**Svensson** 1:1

46. A.**Svensson** 2:1

66. A.**Svensson** (**Sapri**) knt.

86. L.**Marini** 3:1

Sapri: Leonel — António, André YC (46. A.Ferrari), M.D'Angelo, M.Buchanan — A.Coscia, L.Marini, Moreira, M.Rosati (74. D.Di Matteo) — A.Svensson (66. S.Bamba), B.Girard

MoM: Anders **Svensson** (ST; **Sapri**) — 8

Z klubu odszedł na wolny transfer jego wychowanek, Pasquale **Corona** (17, DLC; Włochy) [0-0-0, 0.00 (2)], który był na tyle słaby, że nie zamierzałem nawet szkolić go dalej w rezerwach.

Prawdziwym testem dla naszego zespołu był wyjazdowy mecz z faworytem numer jeden do awansu, Bologną. Nie mógł w nim zagrać kontuzjowany **Svensson**, więc szansę gry otrzymał **Bamba**. **Rosati** nie doszedł jeszcze do siebie po meczu z Ascoli, więc na prawą pomoc powędrował **Coscia**, a jego miejsce na lewej flance zajął **Ocaña**. Zaś **Leonel** padł ofiarą naszej dobrej gry i został powołany do reprezentacji Cape Verde, co stworzyło szansę dla Luki **Pappalardo**.

Bologna była dobrym zespołem i to było widać. Ale było też widać, że **Sapri** nie jest od gospodarzy gorsze pod żadnym względem. Wymienialiśmy więc cios za cios i w 21. minucie świetny jak zawsze **Coscia** uprzedził **Barbieriego** w wyjściu do podania, zagrał za obrońców do **Girarda**, a Francuz mocnym strzałem pokonał **Jackiewicza**. Miałem nadzieję, że uda się nam tę przewagę dowieźć do przerwy, ale w 42. minucie moi pomocnicy pozwolili **Locatelliemu** na oddanie strzału zza pola karnego, którym pokonał **Pappalardo** i wyrównał stan meczu.

W drugiej połowie pierwszoplanowe role odgrywali obaj bramkarze. **Pappalardo** popisał się zwłaszcza w 64. minucie, broniąc strzał z najbliższej odległości i jego dobitkę, natomiast **Jackiewicz** pokazał klasę przy obronie główki **Ocañii** oraz strzału **Graziano** w doliczonym czasie gry. Straciliśmy w tym meczu Souleymane **Bambę**, któremu jeden z obrońców Bolognii okopał zebra, wyłączając go z gry na dwa tygodnie. Na szczęście z niezłej strony pokazał się debiutujący w tym meczu Vecchi, więc miałem kim załatać dziurę w składzie.

13.09.2026 Renato Dall' Ara: 21.543 widzów
B (4/42) Bologna [11.] — Sapri [1.] 1:1 (1:1)

21. **B.Girard** 0:1
42. **C.Locatelli** 1:1
61. **S.Bamba** (Sapri) knt.

Sapri: L.Pappalardo — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira YC, A.Coscia (74. D.Di Matteo) — S.Bamba YC (61. M.Vecchi), B.Girard YC (54. F.Graziano)

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

Rok 2026 był nietypowym rokiem dla polskich kibiców. Najpierw czwarte miejsce reprezentacji na mistrzostwach świata, teraz zaś aż dwa polskie kluby grały w 1. rundzie Pucharu UEFA. Wisła pojechała do Alkmaar, gdzie przegrała 1:3 (**Socha**), co nie było najgorszym możliwym wynikiem. Za to Legia zaszokowała całą piłkarską Europę, pokonując na Łazienkowskiej utytułowane Newcastle 2:0 po golach **Lemanowicza** i **Jordanowa**.

W szóstej kolejce wystarczyłoby mi zaszokowanie piłkarskiej Werony, co wszakże nie było zadaniem łatwym. Z jednej strony z reprezentacyjnego debiutu powrócił **Leonel**, a po kontuzji do składu wskoczył **Akassou**, z drugiej **Graziano** zamiast **Bamby** stanowił wielką niewiadomą. Wielka niewiadoma już w 2. minucie zagrała dzikie podanie do tyłu, które skończyło się uderzeniem **Girardiego**, paradą **Leonela** i dobitką **Girardiego**, tym razem już skuteczną, po której przegrywaliśmy 0:1. Dwie minuty później dla odmiany to my zaatakowaliśmy, **Marini** dośrodkował z rzutu różnego, strzał **Girarda** obronił **Messina**, ale dobitka w wykonaniu Francuza była już skuteczna. Dwa gole w cztery minuty stanowiły efektowny początek emocjonującego meczu.

Po pół godzinie gry z boiska zejść musiał **Buchanan** z naciągniętym więzadłem podkolanowym, co kosztować go miało dwa miesiące absencji. Na szczęście **Fofana** spisał się bardzo dobrze, więc nie wpłynęło to na naszą grę. **Leonel** po raz kolejny potwierdził, że słusznie na niego postawiłem, a popisał się zwłaszcza przy obronie główki **De Santisa**. W 81. minucie bezbarwny do tej pory **Coscia** uderzył mocno z dystansu, tak że bramkarz Verony z trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką. **Rosati** zagrał z rzutu różnego przed pole karne, gdzie przejął ją debiutujący w Sapri młodzieńcy **Gasperoni**, którym zastąpiłem bardzo słabego **Graziano**. Fabio posłał potężną bombę pod poprzeczkę, bramkarz nawet nie zdążył zareagować i tak oto odnieśliśmy bezcenne zwycięstwo nad faworyzowanym rywalem, które obejrzeli widzowie Rai Tre w całej Europie.

18.09.2026 Bentegodi: 11.810 widzów
B (5/42) Verona [1.] — Sapri [2.] 1:2 (1:1)

2. **C.Girardi** 1:0
4. **B.Girard** 1:1
26. **M.Buchanan** (Sapri) knt.
81. **F.Gasperoni** 1:2

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan (26. L.Fofana) — A.Coscia, L.Marini, Moreira (73. M.Rosati), L.Akassou — F.Graziano (46. F.Gasperoni), B.Girard

MoM: **André** (DC; Sapri) — 9

Nasz następny rywal, Reggiana, nie był zespołem szczególnie mocnym, co pokazały ich ostatnie spotkania. W sierpniu w sparingu zremisowaliśmy z nimi 0:0, ale teraz nasza dyspozycja uprawniała mnie do tego, by oczekiwać zwycięstwa. W składzie znów zaszły zmiany, powrócił do niego **Svensson**, za kontuzjowanego **Buchanana** pierwszy mecz w wyjściowej jedenastce zaliczyć miał **Fofana**, a za **Akassou** na prawej pomocy zagrał **Rosati**.

Nieskromnie powiem, że rozegraliśmy świetne spotkanie. Szybko rozgrywana piłka raz po raz wywoływała panikę wśród zawodników Reggiany, a gdy już udało im się odpowiedzieć groźnym atakiem, cudów w bramce dokonywał **Leonel**, udowadniając, że Sapri w końcu ma bramkarza na miarę Serie A. Gdyby nie dobrze dysponowany **Malavasi**, mogłoby dojść do masakry, tak zaś musieliśmy zadowolić się dwiema bramkami. Już w 5. minucie poszła akcja lewą stroną, **Coscia** odegrał do **António**, ten znalazł w polu karnym **Svenssona**, który zagrał wzdłuż linii bramkowej do niepilnowanego **Girarda**, który bez trudu skierował piłkę do bramki. Pół godziny później długim crossem popisał się **Rosati**, a **Svensson** głową przerzucił piłkę nad **Malavasim**, ustalając wynik spotkania. **Gasperoni** tym razem zagrał słabiej i wrócił do drużyny rezerw, by tam nabierać doświadczenia.

23.09.2026 Comunale "Italia": 4.122 widzów
B (6/42) **Sapri** [1.] — Reggiana [17.] 2:0 (2:0)

5. **B.Girard** 1:0
36. **A.Svensson** 2:0

Sapri: Leonel — António, André (42. A.Ferrari), M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia, L.Marini, Moreira, M.Rosati (66. L.Akassou) — A.Svensson (66. F.Gasperoni), B.Girard

MoM: **Leonel** (GK; Sapri) — 9

Atalanta Bergamo po nieudanym sezonie 2026/2027 spisywała się nieco lepiej i przyjechała na Stadio Comunale "Italia" w roli faworyta. My zagraliśmy składem podobny do tego sprzed czterech dni, jedynie za zmęczonego **Rosatiego** szansę gry od pierwszej minuty dostał **Akassou**. Iworyjczyk rozegrał bardzo dobry mecz i widać było, że w tym sezonie w końcu zaczął spłacać dług wdzięczności wobec klubu, który wydobył go z Abidżanu. Zawodnicy Atalanty grali bardzo brutalnie, co już w pierwszej połowie kosztowało nas uraz **Svenssona**, na drugą połowę nie wyszedł już **Moreira**, a **Akassou** grał do końca ze słuczonymi żebrami i lekarz zalecił mu dwutygodniową przerwę w treningach.

Goście atakowali z animuszem, ale **Leonel**, który w szybkim tempie stawał się ulubieńcem kibiców z Sapri, znów bronił genialnie, zatrzymując wszystko, co piłkarze Atalanty byli w stanie pośląć w jego stronę. A tymczasem Sapri nieubłaganie parło do przodu i Omar **Messina** co chwila był w sporych opałach. Udało mu się przez całe pół godziny, potem **Girard** zgrał piłkę głową do **Akassou**, ślicznie wyszedł do odegranej przez Iworyjczyka piłki i strzałem w długi róg nie dał bramkarzowi najmniejszych szans. W 58. minucie znów szarpnął **Akassou**, **Gomis** wygarnął piłkę spod nóg **Girarda**, lecz ta trafiła do **Mariniego**, który zdecydował się na uderzenie z woleja, strzał nie do obrony dla **Messiny**. W końcówce meczu Atalanta trochę przycisnęła, ale **Leonel** nie dał się pokonać, a gdy po jednym ze strzałów i jego paradzie piłka toczyła się po linii bramkowej, **António** przytomnie wybił ją w trybuny.

27.09.2026 Comunale "Italia": 4.271 widzów
B (7/42) **Sapri** [1.] — Atalanta [13.] 2:0 (1:0)

32. **B.Girard** 1:0
58. **L.Marini** 2:0

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia, L.Marini, Moreira (46. G.Tozzi), L.Akassou — A.Svensson (20. S.Bamba), B.Girard (66. C.Ocaña)

MoM: **Leonel** (GK; Sapri) — 9

Wrzesień 2026

Bilans: 5-1-0, 12:3
Liga (Serie B): 1. [+1], 19 pkt (14:3)
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough [+2]

Bułgaria: Spartak-S '94 [+0]

Francja: Paris-SG [+2]

Hiszpania: Celta [+0]

Niemcy: Hertha BSC [+3]

Polska: Legia [+0]

Portugalia: Porto [+0]

Włochy: Torino [+0]

Odrodzenie polskich zespołów klubowych trwało dalej. Wisła po wspaniałej walce odrobiła straty z Holandii, pokonując AZ 3:1 (**Wieczorek** 2, **Socha**), by przegrać awans w rzutach karnych. Natomiast Legia zdobyła na stadionie Newcastle bezcennego gola po strzale Tomasza **Zajęca**, przegrała 1:2, ale w dwumeczu okazała się o tę jedną bramkę lepsza i pierwszy raz od dobrych kilku lat polski klub zagrać miał w fazie grupowej Pucharu UEFA.

Poprzednim razem ograliśmy Anconę na ich terenie 4:1, ale nie zamierzałem ich lekceważyć, bo już nie jeden zespół się na tym ostro przejechał. Do składu powrócił **Rosati** w miejsce kontuzjowanego **Akassou**, ale poza tym graliśmy tą samą jedenastką co poprzednio. Ale Ancona ewidentnie odrobiła zadanie domowe i w pierwszej połowie uzyskała wyraźną przewagę. Praktycznie poza strzałem **Girarda** i uderzeniem **Svenssona** sparowanym przez **Bruno** nie stworzyliśmy ani jednej sytuacji podbramkowej, natomiast **Leonel** miał mnóstwo pracy. W 4. minucie nasz bramkarz zatrzymał strzał **Palazzo** po tym, jak napastnik Ancony przedał się w nasze pole karne, a jego dobitka wylądowała na poprzeczce. W 26. minucie nie mieliśmy już tyle szczęścia, **Luciani** uciekł naszym obrońcom, **Leonel** skrócił kąt strzału, ale napastnik gospodarzy sprytnie przerzucił nad nim piłkę i przegrywaliśmy 0:1, co gorsza, w pełni zasłużenie.

W szatni solidnie potrząsnąłem moimi zawodnikami, szybko też zacząłem przeprowadzać zmiany. I rzeczywiście, reprimenda podziałała i z upływem czasu Ancona spychana była do coraz bardziej rozpaczliwej obrony. I wreszcie w 71. minucie wyprowadziliśmy szybką kontrę, **Girard** zagrał do **Bamby**, który zwozem minął **Gatto** i strzałem w długi róg pokonał Bruno. Ale to jeszcze nie był koniec — dziesięć minut później zaatakowaliśmy lewym skrzydłem, **Ocaña** oszukał **Bianco** i zagrał do wchodzącego w pole karne Girarda, **Palumbo** odpuścił na moment krycie, a wtedy Francuz mocnym strzałem zapewnił nam zwycięstwo.

04.10.2026 Del Conero: 7.016 widzów

B (8/42) Ancona [7.] — **Sapri** [1.] 1:2 (1:0)

26. M.**Luciani** 1:0

71. S.**Bamba** 1:1

80. B.**Girard** 1:2

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana (54. Costa) — A.Coscia, L.Marini, Moreira, M.Rosati (72. C.Ocaña) — A.Svensson (62. S.Bamba), B.Girard

MoM: Luca **Marini** (MC; Sapri) — 8

Do meczu z Rimini przystępowaliśmy bez **Tozziego**, który na treningu uszkodził sobie łąkotkę i w tym roku raczej już nie miał zagrać. Ale i bez niego szybko osiągnęliśmy przewagę, w 4. minucie **Vitiello** wygrał jeszcze pojedynek z **Girardem**, ale chwilę później musiał wyciągać piłkę z bramki po strzale **André** z rzutu wolnego. Po kwadransie gry jeden z nielicznych ataków gości skończył się golem **Ferrante**, ale był to odosobniony wypadek i w 21. minucie **Svensson** przywrócił nam prowadzenie. Wtedy **Rimini** zaczęło grać bardzo ostro i najpierw boisko opuścić musiał kontuzjowany **André** — na szczęście jego uraz nie był poważny —, a moment później w jego ślady udał się Massimo **Ferrante**, wyrzucony za uderzenie łokciem Marka

D'Angelo. Od tej pory kolejne bramki dla Sapri były tylko kwestią czasu i w 75. minucie **Rosati** wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, **Girard** przedłużył ją głową, a zmylony **Vitiello** nawet nie próbował interweniować. Radość ze zwycięstwa zmąciła mi informacja, że w ostatnich minutach kontuzję złapał Luca **Marini**, co oznaczało dla niego miesięczny rozbrat z futbolem.

18.10.2026 Comunale "Italia": 4.286 widzów (rekord)

B (9/42) **Sapri** [1.] — Rimini [11.] 3:1 (2:1)

7. **André** 1:0

15. **M.Ferrante** 1:1

21. **A.Svensson** 2:1

34. **André** (Sapri) knt.

36. **M.Ferrante** (Rimini) cz.k.

75. **B.Girard** 3:1

Sapri: Leonel — António, André (34. A.Ferrari YC), M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia, L.Marini, Moreira YC, L.Akassou (69. M.Rosati) — A.Svensson (60. S.Bamba), B.Girard

MoM: Benoît **Girard** (ST; Sapri) — 9

Wyjazdowy mecz z Avellino był dwukrotnie przekładany, aż w końcu udało się nam go rozegrać. Pierwszy raz w tym sezonie w wyjściowym składzie pojawił się **Araújo**, szansę gry na prawej pomocy dostał tym razem **Rosati**. Niestety Portugalczyk zawiódł na całej linii i w przerwie zastąpił go młody Niemiec **Fischer**, dla którego był to debiut w barwach Sapri. Avellino bardzo wysoko zawiesiło nam poprzeczkę i od 15. minuty zasłużenie prowadziło po centre **Conte** i główce **Motty**. Wyrównaliśmy pięć minut później, gdy **Girard** strzałem głową zaskoczył nienajlepiej ustawionego **Marchese** i na tym emocje się niestety skończyły — Avellino było odrobinę lepsze, ale remis nie skrzywdził żadnego z zespołów.

21.10.2026 Partenio: 5.856 widzów

B (10/42) Avellino [16.] — Sapri [1.] 1:1 (1:1)

15. **G.Motta** 1:0

20. **B.Girard** 1:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia, M.Araújo (46. Ch.Fischer), Moreira, M.Rosati — A.Svensson (64. S.Bamba), B.Girard (75. L.Akassou)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

W fazie grupowej Pucharu UEFA Legia Warszawa trafiła do grupy E razem z Lokomotiwem Moskwa, Aston Villą, Gentem i Austrią Wiedeń. W pierwszym meczu warszawiacy podejmowali Lokomotiw i polegli bezapelacyjnie 1:3, a honorowego gola dla stołecznej drużyny zdobył **Woźniak**.

Araújo, jak gdyby chciał przekreślić swoje szanse na grę w pierwszym zespole, spuścił sobie sztangę na klatę w klubowej siłowni i zostałem bez rozgrywanego. Na środek pomocy przesunąłem więc **Rosatiego**, a na prawej flance pojawił się **Akassou**. Graliśmy z Como, zespołem, który z otchłani Serie D wzniosł się aż do Serie A, a obecnie grał wraz z nami na zapleczu drugiej ligi. Mecz zaczął się fantastycznie, bo już w 15. sekundzie Anders **Svensson** strzałem ze skraju pola karnego pokonał **Delfino**, dając nam prowadzenie. Como zaskoczyło mnie całkowicie, po utracie bramki przechodząc na 4-2-4 i spychając nas do głębokiej defensywy. Już do końca spotkania jedynie się broniliśmy, czyhając na kontrataki. Znow fenomenalnie zagrał **Leonel**, ratując nas w co najmniej trzech beznadziejnych zdałoby się sytuacjach. Po godzinie gry udało się nam kontra lewym skrzydłem, **Coscia** zagrał do **Svenssona**, ten podał do zamykającego akcję **Girarda** i prowadziliśmy 2:0. Gospodarze zdołali pokonać **Leonela** dopiero w 84. minucie, gdy **Patiño** pięknie zaatakował lewym skrzydłem, a jego centrę na gola zamienił **Moretto**, ale na nic więcej im nie pozwoliliśmy.

25.10.2026 Giuseppe Sinigaglia: 11.055 widzów

B (11/42) Como [18.] — **Sapri** [1.] 1:2 (0:1)

1. **A.Svensson** 0:1
60. **B.Girard** 0:2
84. **G.Moretto** 1:2

*Sapri: Leonel — António, André YC, M.D'Angelo YC, L.Fofana (70. Costa) — A.Coscia, M.Rosati (51. C.Ocaña),
Moreira, L.Akassou — A.Svensson, B.Girard (70. S.Bamba)*

MoM: Andrea **Coscia** (ML; Sapri) — 9

Zaledwie trzy dni później graliśmy pierwszy prawdziwie trudny mecz tego sezonu, podejmując zespół, z którym mieliśmy porachunki sprzed roku, czyli Sampdorię. Intensywny rytm meczowy sprawił, że musiałem dać odpocząć **António** i Svenssonowi, więc od pierwszej minuty zagrali **Bamba**, a także młody **Tosi**. W pierwszej połowie poza ładnym strzałem **Rosatiego** nie działo się nic, aż do trzeciej minuty doliczonego czasu gry. Wtedy to drugą żółtą kartkę dostał **Fofana** i drugą połowę grać musieliśmy w osłabieniu. Nieoczekiwanie to my byliśmy znacznie bliżsi zdobycia zwycięskiej bramki, ale ostatecznie mecz zakończył się remisem 0:0, co, zważywszy na okoliczności, było naszym sukcesem.

28.10.2026 Comunale "Italia": 4.260 widzów
B (12/42) Sapri [1.] — Sampdoria [5.] 0:0 (0:0)

45+3. **L.Fofana** (Sapri) cz.k.

*Sapri: Leonel — L.Tosi, André, M.D'Angelo, L.Fofana 2YC/RC — A.Coscia (80. D.Di Matteo), M.Rosati,
Moreira, L.Akassou YC (46. Costa YC) — S.Bamba, B.Girard (69. C.Ocaña)*

MoM: Alessandro **Giusti** (DC; Sampdoria) — 8

Na ostatnim październikowym treningu urazu mięśni grzbietu doznał kolejny zawodnik podstawowego składu, **Moreira**. Kontuzja była na tyle poważna, że Portugalczyk miał wrócić do zespołu dopiero w grudniu.

Październik 2026

Bilans: 3-2-0, 8:4
Liga (Serie B): 1. [—], 30 pkt (22:7)
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+0]
Bułgaria: Lewski Sofia [+2]
Francja: Paris-SG [+2]
Hiszpania: Celta [+2]
Niemcy: Hertha BSC [+7]
Polska: Cracovia [+1]
Portugalia: Benfica [+2]
Włochy: Lecce [+1]

Listopad zaczynaliśmy od potencjalnie najtrudniejszego spotkania sezonu, czyli wyjazdowego meczu z faworytem do wygrania Serie B, Brescią Calcio. **Fofana** był oczywiście zawieszony za czerwoną kartkę z Genui, a **Moreira** leczył kontuzję, tak więc na prawej obronie wystąpił **Costa**, a na środku obrony swój pierwszy występ w tym sezonie zaliczyć miał Pasquale **Piras**.

Przed meczem skazywano nas na pożarcie, tymczasem toczyliśmy bardzo wyrównany mecz, co chwila niepokojąc defensywę gospodarzy. W 22. minucie rozegranie piłki z klepki rozmontowaliśmy obronę Brescii, **Coscia** pięknie dośrodkował w pole karne, a **Girard** uderzeniem głową dał nam prowadzenie. Myślałem już, że dowieziemy je do przerwy, ale w ostatniej akcji pierwszej połowy **De Santis** uderzeniem z rzutu wolnego pokonał **Leonela**.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie i obaj bramkarze nadal mieli sporo pracy. W 69. minucie **Chirico** wyciął **Svenssona** i sędzia podyktował rzut wolny, który na bramkę zamienił niezawodny **André**. Brescia wyrównała cztery minuty później — **Leonel** popełnił rzadki dla niego błąd przy obronie rzutu wolnego, a dobitka w wykonaniu **Bertiniego** po nodze **André** trafiła do naszej bramki. Ale w końcówce oddzieliliśmy mięczaków od twardzieli, **Costa** zagrał do **Di Matteo**, Daniele dośrodkował na długi słupek, **Kouakbi** sparował strzał **Coscii** pod nogi **Girarda** i trzy punkty pojechały do Sapri.

01.11.2026 Mario Rigamonti: 20.547 widzów
B (13/42) Brescia [5.] — Sapri [1.] 2:3 (1:1)

22. B.**Girard** 0:1
26. I. **Aleksiew** (Brescia) knt.
45+5. D.**De Santis** 1:1
69. **André** 1:2
73. G.**Bertini** 2:2
90. B.**Girard** 2:3

Sapri: Leonel — António, André YC, M.D'Angelo, Costa — A.Coscia, M.Rosati (76. T.Pittet), P.Piras, L.Akassou (60. D.Di Matteo) — A.Svensson (81. S.Bamba), B.Girard

MoM: Andrea **Coscia** (ML; Sapri) — 9

Faza grupowa Pucharu UEFA stanowiła chyba szczyt możliwości warszawskiej Legii, która w swoim drugim meczu przegrała 1:3 z Austrią Wiedeń (**Zajac**), a więc zespołem, który był jak najbardziej w jej zasięgu.

W 14. kolejce do Sapri przyjechało walczące o utrzymanie Livorno. Prasa szeroko rozpisywała się o niesnaskach w obozie naszych rywali, tak więc wierzyłem w kolejne zwycięstwo. Goście wszakże ustawili się ultradefensywnie, a w dodatku szybko z boiska zejść musiał poobijany **Coscia**, i przez długi czas nie mogliśmy być pewni swego. Ostatecznie w 42. minucie **Svensson** zagrał z rzutu wolnego na krótki słupek, **Piras** przedłużył piłkę, a **Girard** szczupakiem umieścił ją w bramce.

Radość na trybunach zakłóciła kontra Livorno i błąd **André** w wybiciu piłki, po którym **Czelidze** doprowadził do wyrównania na kwadrans przed końcem meczu. Zważywszy na męki, jakie przeżywaliśmy pod bramką **Rosiego**, remis był nieunikniony, chyba że udało by się nam wbić coś ze stałego fragmentu gry. I tak właśnie się stało, w 84. minucie **Piras** dośrodkował z rzutu różnego wprost na głowę Souleymane **Bamby**, który mocną główką zapewnił nam wymęczony komplet punktów.

08.11.2026 Comunale "Italia": 4.264 widzów
B (14/42) Sapri [1.] — Livorno [18.] 2:1 (1:0)

42. B.**Girard** 1:0
76. G.**Czelidze** 1:1
84. S.**Bamba** 2:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia (12. C.Ocaña), M.Rosati, P.Piras YC, D.Di Matteo (65. L.Akassou) — A.Svensson (75. S.Bamba), B.Girard

MoM: Pasquale **Piras** (MC; Sapri) — 7

Bari zamykało tabelę Serie B, więc spodziewałem się zażartej obrony i ciężkiej walki o każdy metr boiska. Nie pomyliłem się, ale też potwierdziło się, że Bari słusznie zajmowało 22. miejsce w lidze. W 29. minucie **Fofana** wrzucił długą piłkę na głowę wbiegającego w pole karne **Svenssona**, a Szwed precyzyjnym uderzeniem pokonał bramkarza gości. Dziesięć minut później **André** skutecznie uderzył z rzutu wolnego i było po meczu. Po meczu nudnym, ale równie ważnym, co każdy inny.

22.11.2026 Comunale "Italia": 4.113 widzów

B (15/42) **Sapri** [1.] — Bari [22.] 2:0 (2:0)

29. **A.Svensson** 1:0

38. **André** 2:0

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia, L.Marini, P.Piras, M.Rosati (8. C.Ocaña) — A.Svensson (74. F.Graziano), B.Girard (53. S.Bamba)

MoM: Lassina **Fofana** (WBR; Sapri) — 8

Wyjazdowy mecz z Salernitaną miał pokazać raz jeszcze, czy jesteśmy w stanie grać z najmocniejszymi ekipami Serie B. W pierwszej połowie obie strony stworzyły parę sytuacji podbramkowych, ale nie potrafiły zamienić ich na gole, a w doliczonym czasie gry **Eto'o** faulem przerwał nasz kontratak i w pełni zasłużenie obejrzał czerwoną kartę. W drugiej połowie Salernitana kurczowo trzymała się własnego pola karnego, a my poza strzałami **André** i **Pirasa** z dystansu nie zdołaliśmy zagrozić bramce gospodarzy. Bezbramkowy remis był więc tak sprawiedliwy, jak i radośnie witany przez oba zespoły.

25.11.2026 Arechi: 10.673 widzów

B (16/42) Salernitana [4.] — Sapri [1.] 0:0 (0:0)

45+1. Ernest **Eto'o** (Salernitana) cz.k.

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana YC — A.Coscia (89. C.Ocaña), L.Marini, P.Piras, M.Rosati — A.Svensson (74. F.Graziano), B.Girard (60. S.Bamba)

MoM: **André** (DC; Sapri) — 8

W swoim trzecim meczu fazy grupowej Pucharu UEFA Legia zaskoczyła postronnych obserwatorów, o polskich kibicach nie wspominając, i pokonała na Łazienkowskiej belgijski Genk po dwóch golach **Wróblewskiego**.

My natomiast graliśmy kolejny trudny mecz wyjazdowy, tym razem z Foggia. Skład już od trzech spotkań nie ulegał zmianom, usunięcie **Akassou** z prawej pomocy było ostatnim na razie krokiem w procesie formowania się wyjściowej jedenastki. W pierwszej połowie gospodarze, którzy nie wygrali od dziewięciu kolejek, mieli lekką przewagę, ale **Leonel** tradycyjnie bronił na wysokim poziomie, a w 41. minucie **André** doprowadził do też kolejnego bramkarza Serie B, posyłając piłkę nad murem i do bramki z rzutu wolnego.

Foggia wyrównała wkrótce po przerwie, gdy błąd popełnił **Piras** i **Merlo** spokojnie przelobował zaskoczonego **Leonela**. Ale w tym sezonie Sapri nauczyło już wszystkich, że nie składa broni do ostatniej akcji meczu, i w 79. minucie boleśnie przypomniało o tym gospodarzom. Akcję zaczął solowym rajdem **Bamba**, który, nie widząc okazji do oddania strzału, wycofał piłkę do **António**. Portugalczyk przerzucił piłkę do **Fofany**, który odszedł w bok, po czym posłał ostrą centrę w pole bramkowe. **Svensson** wyskoczył wyżej od **Grassiego**, sięgnął piłki głową i **Akwuegbu** mógł jedynie odprowadzić ją do bramki smętnym spojrzeniem.

29.11.2026 Pino Zaccheria: 4.076 widzów

B (17/42) Foggia [13.] — **Sapri** [1.] 1:2 (0:1)

6. **F. Annunziata** (Foggia) knt.

41. **André** 0:1
49. **A.Merlo** 1:1
79. **A.Svensson** 1:2

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia, L.Marini, P.Piras YC (50. C.Ocaña), M.Rosati (86. D.Di Matteo) — A.Svensson, B.Girard (69. S.Bamba)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 8

Listopad 2026

Bilans: 4-1-0, 9:4
Liga (Serie B): 1. [—], 43 pkt (31:11)
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Newcastle [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+1]
Francja: Saint-Etienne [+4]
Hiszpania: Celta [+1]
Niemcy: Hertha BSC [+8]
Polska: Groclin [+0]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Torino [+0]

Grudzień zaczęliśmy meczem ze słabiutkim Legnano. Nie wiem, czy to brak koncentracji, czy po prostu słabszy dzień, ale zagraliśmy bardzo przeciętnie. Do tego fenomenalne spotkanie rozegrał bramkarz gości **Manzi**, który w 53. minucie trzykrotnie udanie bronił strzały **Girarda** z najbliższej odległości. Nic więc dziwnego, że w ofensywie zmarnowaliśmy mnóstwo dobrych sytuacji.

W 33. minucie Legnano rozklepało naszą obronę i **Filippini** uciszył trybuny, zdobywając nieoczekiwanego gola dla gości. Ten sam zawodnik dziesięć minut później znokautował D'Angelo i został wyrzucony z boiska, ale nawet w przewadze nie potrafiliśmy wiele ugrać. Gdy z boiska zniesiono jednego z najlepszych piłkarzy Sapri w tym sezonie, **Coscię**, który doznał urazu stawu skokowego i treningi wznowić miał w lutym, humor zepsuł mi się do reszty. Na kwadrans przed końcem spotkania jeden punkt uratował nam **Girard**, zamykając centrę **Mariniego** z rzutu różnego, ale nie tylko moim zdaniem straciliśmy tego dnia dwa punkty.

06.12.2026 Comunale "Italia": 4.103 widzów
B (18/42) Sapri [1.] — Legnano [18.] 1:1 (0:1)

33. **P.Filippini** 0:1
42. **P.Filippini** (Legnano) cz.k.
57. **A.Coscia** (Sapri) knt.
73. **B.Girard** 1:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia (57. C.Ocaña), L.Marini, Moreira, M.Rosati (67. D.Di Matteo) — A.Svensson (33. S.Bamba), B.Girard

MoM: **António** (WBL; Sapri) — 8

Pracę w Lechu stracił Robert **Konieczny**, ale ja jeszcze nie zamierzałem się przeprowadzać z powrotem do Poznania, zresztą zarząd znowu pominął mnie w poszukiwaniach nowego menedżera.

Arcyważny mecz z drugą w tabeli Perugią graliśmy 13 grudnia, co źle wróżyło zespołowi prowadzonemu przez Polaka. Gdybyśmy wygrali, mielibyśmy na półmetku wielką przewagę nad resztą rywali, porażka natomiast groziła powtórką z rozrywki i roztrwonieniem dorobku pierwszych miesięcy sezonu. Za kontuzjowanego **Coscię** od pierwszej minuty zagrał **Ocaña**, ale nie spisał się najlepiej. Inna sprawa, że Perugia była od nas wyraźnie lepsza, reprezentowała poziom Serie A i dała nam to boleśnie odczuć.

Po kwadransie gry **Zamboni** w dziecinnie łatwy sposób odebrał piłkę **Antônio**, popędził lewym skrzydłem i zagrał do **Di Marco**, który bez trudu pokonał **Leonela**. Chwilę później kolejny błąd **Antônio** sprawił, że sam na sam z **Leonelem** znalazł się **Valente**, który na raty podwyższył na 2:0. W drugiej połowie za **Ocañę** wszedł debiutant **Metin**, ale w 64. minucie po płynnej akcji rozegranej z pierwszej piłki **De Martino** zdobył trzeciego gola dla Perugia. Honor Sapri uratował cztery minuty później **Bamba**, który wyprowadził szybki kontratak i dograł do **Svenssona**, który z najbliższej odległości umieścił piłkę w bramce gospodarzy. Gdyby w 80. minucie Szwed nie zmarnował identycznej okazji i zdobył kontaktowego gola, byłaby jeszcze szansa na remis, tak zaś przegraliśmy pierwszy ligowy mecz w sezonie i nasz marsz do Serie A, bo tak już można było mówić o naszej postawie, uległ gwałtownemu zatrzymaniu. Czyżby grudzień miał być miesiącem naszego kryzysu?

13.12.2026 Renato Curi: 23.843 widzów
B (19/42) Perugia [2.] — Sapri [1.] 3:1 (2:0)

19. P.**Di Marco** 1:0
25. **Valente** 2:0
64. L.**De Martino** 3:0
68. A.**Svensson** 3:1

Sapri: Leonel — Antônio, André, M.D'Angelo, L.Fofana — C.Ocaña (46. A.Metin), L.Marini, Moreira (66. G.Tozzi), M.Rosati — A.Svensson, B.Girard (59. S.Bamba)

MoM: Pietro **Di Marco** (ST; Perugia) — 8

Legia Warszawa zajęła ostatecznie 5. miejsce w grupie E Pucharu UEFA, w ostatnim meczu przegrywając 0:2 z Aston Villą. A nowym menedżerem Lecha Poznań został dotychczasowy asystent głównego szkoleniowca Górnika Łęczna, Piotr **Rabe** (62, Polska).

Odbudować się po porażce z Perugią mieliśmy w meczu ze słabą w tym sezonie Triestina. Jako że **Rosati** grał ostatnio w kratkę, postanowiłem dać ostatnią szansę **Akassou**, natomiast za chorego na infekcję wirusową **Girarda** w ataku od pierwszej minuty zagrał Souleymane **Bamba**.

Głównym bohaterem tego spotkania był 34-letni Stefano **Ferrara**, bramkarz gości, który bronił przez cały mecz w sposób wręcz fenomenalny. Na szczęście dla nas w 39. minucie przytrafił mu się kiks, **Moreira** przechwycił wybitą przez niego piłkę, **Marini** dograł do **Svenssona**, a Anders uderzeniem z półwoleja zdobył bramkę, wartą, jak się okazało, trzy punkty. Tym meczem z Sapri praktycznie pożegnał się Lassina **Akassou**, który okazał się być wyraźnie za słaby jak na moje wymagania.

20.12.2026 Comunale "Italia": 4.294 widzów (rekord)
B (20/42) Sapri [1.] — Triestina [17.] 1:0 (1:0)

39. A.**Svensson** 1:0

Sapri: Leonel — Antônio, André, M.D'Angelo, L.Fofana — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, L.Akassou (55. M.Rosati) — A.Svensson (78. F.Graziano), S.Bamba

MoM: Stefano **Ferrara** (GK; Triestina) — 9

Rundę jesienną kończyliśmy wyjazdowym meczem z Crotone. Spotkanie było rozstrzygnięte już po kwadransie gry — najpierw Fabio **Asara** popisał się pięknym uderzeniem z rzutu wolnego, a potem po

kolejnym rzucie wolnym **Leonela** strzałem głową pokonał **Riikonen**. Nas stać było jedynie na gola **Bamby** po rzucie rożnym **Mariniego** i mogłem już śmiało powiedzieć, że Sapri wpadło w znany z poprzedniego sezonu dołek formy. Miałem jedynie nadzieję, że wygrzebiemy się z niego szybciej niż poprzednio i nie zmarnujemy rysującej się przed nami szansy na bezpośredni awans do Serie A.

23.12.2026 Ezio Scida: 3.274 widzów

B (21/42) **Crotone** [14.] — Sapri [1.] 2:1 (2:0)

8. F.**Asara** 1:0

12. J.**Riikonen** 2:0

50. S.**Bamba** 2:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — C.Ocaña (32. A.Metin), L.Marini, Moreira YC, M.Rosati (38. L.Akassou) — A.Svensson (60. F.Graziano), S.Bamba

MoM: Fabio **Asara** (MR; Crotone) — 8

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Sapri	21	14	5	2	35	17	+18	47
2nd	Sampdoria	21	11	7	3	33	17	+16	40
3rd	Ascoli	21	12	4	5	37	25	+12	40
4th	Perugia	21	11	4	6	35	19	+16	37
5th	Brescia	21	10	6	5	33	28	+5	36
6th	Verona	21	10	6	5	27	23	+4	36
7th	Salernitana	21	9	7	5	24	24	0	34
8th	Piacenza	20	9	5	6	24	21	+3	32
9th	Avellino	21	7	9	5	34	27	+7	30
10th	Rimini	21	9	3	9	31	28	+3	30
11th	Bologna	20	8	5	7	30	24	+6	29
12th	Crotone	21	7	8	6	31	28	+3	29
13th	Reggiana	21	8	5	8	17	24	-7	29
14th	Ancona	21	7	6	8	31	28	+3	27
15th	Foggia	21	6	9	6	25	24	+1	27
16th	Como	21	5	8	8	20	25	-5	23
17th	Triestina	21	5	6	10	19	28	-9	21
18th	Livorno	21	3	9	9	27	36	-9	18
19th	Legnano	21	3	9	9	18	30	-12	18
20th	Atalanta	21	5	3	13	16	30	-14	18
21st	Cagliari	21	1	9	11	15	28	-13	12
22nd	Bari	21	1	5	15	15	43	-28	8

Z przerwy świątecznej zespół powrócił z dwoma rannymi - Luca **Pappalardo** złamał palec po upadku z dachu, na którym instalował migające lampki, a Marco **D'Angelo**, który Boże Narodzenie uczcił wielokulturową orgietką, naderwał sobie ścięgno w pachwinie. Tym samym Luca wypadł ze składu na dwa miesiące, a Marco na kilka tygodni.

Grudzień 2026

Bilans: 1-1-2, 4:6

Liga (Serie B): 1. [—], 47 pkt (35:17)

Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+1]
Francja: Paris-SG[+0]
Hiszpania: Elche [+2]
Niemcy: Hertha BSC [+8]
Polska: Groclin [+0]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Parma [+0]

1 stycznia zgromadzonych na pierwszym treningu zawodników czekał wstrząs — wbrew już utrwalonej tradycji w trakcie zimowego okna transferowego na sprzedaż wystawionych zostało dwóch do tej pory pewnych piłkarzy pierwszego składu. Mecze rundy jesiennej ostatecznie przekonały mnie, że na lepszą grę nie stać bowiem dwójki naszych pomocników, Manuela **Araújo** oraz Lassiny **Akassou**, tak więc ich nazwiska znalazły się w faksie rozestanym do włoskich klubów.

O tym, że ich czas w Sapri minął, ostatecznie musiały ich przekonać nowe tabliczki przykręcone do ich szafek w szatni pierwszego zespołu. Siegnąłem bowiem do klubowej kasy i prawie pół miliona euro wydałem na ich następców. Z zespołu portugalskiej ekstraklasy, Belenenses, za 220.000 euro sprowadziłem doświadczonego i sprawdzonego nigeryjskiego pomocnika, Emmanuela **Umara** (26, AMC; Nigeria U-21: 4/1), który docelowo rywalizować miał z **Marinim** na pozycji rozgrywającego. Natomiast Luca **Bartolini** (21, AMRLC/FC; Włochy), sprowadzony za 250.000 euro z Cagliari, był kolejnym już kandydatem do gry na prawej pomocy, która w moim zespole była najslabiej obsadzona. Obaj mieli wyraźne braki kondycyjne, nad usunięciem których pracować mieli przez jakiś czas w rezerwach.

W składzie na inauguracyjne rundę wiosenną wyjazdowe spotkanie z już teraz walczącym o życie Cagliari zaszło parę zmian. Na środku obrony za kontuzjowanego **D'Angelo** od pierwszej minuty zagrał utalentowany Antonino **Ferrari**, zaś na prawej pomocy zadebiutował Luca **Bartolini**. Plaga kontuzji i chorób sprawiła, że na ławce rezerwowych usiadł nominalny szósty bramkarz Sapri, Michele **De Rosa**.

Spotkanie nie mogło się dla nas zacząć lepiej — w 3. minucie **Fofana** zagrał na 30. metr do **Mariniego**, który huknął jak z armaty, zaskakując zaskoniego **Bevilacqua** i otwierając wynik spotkania. Z prowadzenia nie cieszyliśmy się długo, gdy **Calabrese** dograł do byłego napastnika włoskiej młodzieżówki, Vito **Calabрії**, który strzałem w długi róg pokonał **Leonela**. Po pół godzinie gry znów objęliśmy prowadzenie, gdy dwójkową akcję z **Bambą** celnym strzałem zamknął **Svensson**, lecz trzy minuty później fatalny błąd popełnił **André**, przepuszczając piłkę zagrana przez **Salerno**, i **Calabrese** z powrotem doprowadził do remisu. W pierwszej połowie gospodarze byli zauważalnie lepsi, ale na szczęście mieliśmy w składzie **Leonela**, i to uratowało nam skórę.

Na drugą połowę nie wyszedł już słabiutki **André**, za którego w bój posłałem młodego **Galliego**, co z miejsca zaowocowało lepszą postawą naszej defensywy. W 52. minucie **Nicolini** popchnął w polu karnym **Svenssona**, sędzia podyktował rzut karny i po strzale **Bamby** trzeci raz objęliśmy prowadzenie. Cagliari liczyło na równie szybkie wyrównanie co poprzednio, ale nasza obrona grała teraz o wiele pewniej. Po godzinie gry odesłałem pod prysznic debiutanta **Bartoliniego**, któremu ten mecz nie bardzo wyszedł, ale Luca potrzebował czasu na aklimatyzację w zespole, więc nie miałem do niego pretensji o przeciętny występ.

Spotkanie rozstrzygnęło się w ostatnich piętnastu minutach. W 74. minucie **Bevilacqua** posłał daleką piłkę do **Calabrese**, ale **Galli** stracił ją do **António**, który wyekspediował ją z powrotem w pole karne Cagliari. Tam wracający do składu po chorobie **Girard** wygrał pojedynek główkowy z **Di Giorgio**, zdezorientowany **Bevilacqua** niepotrzebnie wychodził do tego dośrodkowania i piłka wyśladowała w pustej bramce gospodarzy. To solidnie ich podłamało, zaś dobiła ich nasza akcja z 81. minuty — **Ocaña** do **Mariniego**, **Marini** do **Bamby**, **Bamba** do **Girarda**, **Girard** do bramki i było po meczu, a dla Francuza była to bramka numer 50 w barwach Sapri Mimo kiepskiej postawy wygraliśmy więc wysoko, ale okupiliśmy to zwycięstwo lekkim urazem **Galliego**, który na dwa tygodnie wyłączył go z treningów.

10.01.2027 Sant'Elia: 20.816 widzów

B (22/42) Cagliari [21.] — Sapri [1.] 2:5 (2:2)

3. L.**Marini** 0:1
11. V.**Calabria** 1:1
31. A.**Svensson** 1:2
34. L.**Calabrese** 2:2
52. S.**Bamba** 2:3 rz.k.
74. B.**Girard** 2:4
81. B.**Girard** 2:5

Sapri: Leonel — António, André (46. M.Galli), A.Ferrari, L.Fofana — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, L.Bartolini (62. M.Rosati) — A.Svensson (71. B.Girard), S.Bamba

MoM: Souleymane **Bamba** (ST; Sapri) — 10

Wyjściowy skład w meczu z Piacenzą nie różnił się od tego sprzed tygodnia, za to na ławce pojawiły się dwie nowe twarze — młody bramkarz Massimiliano **Pozzi** (**De Rosa** w międzyczasie złapał kontuzję) oraz obrońca Luca **Salvi**, obaj wyciągnięci z zespołu rezerw.

To spotkanie można było śmiało uznać za mecz zmarnowanych szans. Byliśmy wyraźnie lepsi, ale po tygodniowej przerwie znów dopadła nas nieskuteczność w sytuacjach podbramkowych. W 19. minucie potrzebowaliśmy samobójczego strzału **Capasso**, by objąć prowadzenie po zamieszeniu w polu karnym Piacenzy. Rywal wyrównał jeszcze przed przerwą, choć było w tym wiele przypadku, gdyż piłka po rzucie wolnym odbiła się jeszcze od **Ferrariego**, czym kompletnie zmyliła **Leonela**. Strzelcem tej bramki był mój wychowanek z Bałkana Botewgrad, Laszlo **Nagy-gyor**.

W sumie zaprezentowaliśmy się nawet nieźle i dziennikarze uważali, że Piacenza miała sporo szczęścia, unikając porażki. Mnie zmartwił drugi już kiepski występ **Bartoliniego**, który nie potrafił wprowadzić się do zespołu równie efektywnie co **Coscia**.

17.01.2027 Comunale "Italia": 4.284 widzów
B (23/42) Sapri [1.] — Piacenza [5.] 1:1 (1:1)

19. E.**Capasso** 1:0 sam.
41. L.**Nagy-gyor** 1:1

Sapri: Leonel — António, André, A.Ferrari YC, L.Fofana YC (53. Costa) — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, L.Bartolini — A.Svensson (64. B.Girard), S.Bamba (74. M.Rosati)

MoM: Mamadou **Bulot** (DC; Piacenza) — 8

Na wyjazdowy mecz z czwartym w tabeli Ascoli do wyjściowej jedenastki powrócił **Girard**, na ławce usiadł też rekonwalescent Marco **D'Angelo**, ale dobra gra **Ferrariego** nie pozwoliła mi na odesłanie **Antonino** na trybuny.

Spotkani zaczęło się wręcz fatalnie, w 5. minucie **Cecchini** zagrał piękną piłkę za plecy **António**, do której doszedł **Cecconi** i płaskim strzałem z dwunastu metrów pokonał odrobinę spóźnionego **Leonela**. Potem wszakże do głosu doszło Sapri, które rozgrywało doskonały mecz. Po czterech minutach **António** odkupił swe winy, zagrywając perfekcyjną piłkę między obrońców do **Mariniego**, który zmieścił ją tuż przy słupku w bramce Ascoli. Po kwadransie gry prowadziliśmy już 2:1, gdy **Moreira** podał na dobieg do **Svenssona**, który przedryblował dwóch obrońców, zmylił zwodem **João** i ułożył piłkę w pustej bramce. Gdy chwilę później **Girard** trafił z dystansu w słupek, a po paru minutach Francuza cudem zatrzymał **João**, nastroje na ławce gospodarzy zaczęły się psuć w bardzo szybkim tempie.

Nasza przewaga długo nie znajdowała przełożenia na bramki. W 68. minucie świeżo wprowadzony na boisko **Bamba** dostał piłkę-marzenie od świetnie dziś grającego **Bartoliniego**, ale zaplątał się we własne nogi w polu karnym. Trzy minuty później było już znacznie lepiej, Iworyjczyk najpierw został sfaulowany przez **Artura** w szesnastce, a potem sam wymierzył sprawiedliwość z jedenastu metrów. Tuż przed końcem meczu **Fofana** zagrał cudowne podanie do **Bamby**, który z zimną krwią przyjął piłkę i huknął nie do obrony w samo

okienko. Jeden z kandydatów do awansu został więc rozbity na własnym terenie, ale to zwycięstwo okupiliśmy urazem stopy **Bartoliniego**, który na kilka tygodni wypadł ze składu.

20.01.2027 Cino e Lollo Del Duca: 20.797 widzów
B (24/42) Ascoli [4.] — **Sapri** [1.] 1:4 (1:2)

5. **A.Cecconi** 1:0
9. **L.Marini** 1:1
15. **A.Svensson** 1:2
71. **S.Bamba** 1:3 rz.k.
88. **S.Bamba** 1:4

Sapri: Leonel — António, André, A.Ferrari, L.Fofana — C.Ocaña, L.Marini, Moreira (64. G.Tozzi), L.Bartolini (76. M.Rosati) — A.Svensson (61. S.Bamba), B.Girard

MoM: Luca **Marini** (MC; Sapri) — 9

Do meczu z Bologną przystępowaliśmy w dobrych nastrojach, chociaż rywal również walczył o awans do Serie A i chociaż w rundzie jesiennej zdołał urwać nam punkty na własnym terenie. Już w 6. minucie gościom poszczęściło się, gdy zagranie **Morello** po nodze **Ferrariiego** trafiło do **Di Napoliego**, który bez trudu pokonał **Leonela**. Kwadrans ciągłego naporu zaowocował wspinałym, dalekim dośrodkowaniem **Rosatiego**, które zamknął precyzyjnym strzałem **Svensson**; **Rosati** zastępował kontuzjowanego **Bartoliniego** i robił to z wielką klasą. Ale co z tego, skoro zaspali nasi środkowi pomocnicy, którzy pozwolili, by zaraz po wznowieniu gry **Di Napoli** oddał strzał z dystansu, którym zaskoczył **Leonela**. Trzy minuty później **Fofana** sfaulował w polu karnym **Delgado**, **Sanna** zamienił karnego na bramkę i do przerwy przegrywaliśmy 1:3.

Druga połowa stała pod znakiem naszych coraz bardziej rozpaczliwych ataków. Przyniosły one powodzenie dopiero w 87. minucie, kiedy to **Rosati** zaliczył swoją drugą asystę przy drugiej bramce **Svenssona**, ale na wyrównanie zabrakło nam czasu. Przewaga nad drugą w tabeli Sampdorią zmalała więc do pięciu punktów.

24.01.2027 Comunale "Italia": 4.281 widzów
B (25/42) Sapri [1.] — **Bologna** [9.] 2:3 (1:3)

6. **G.Di Napoli** 0:1
23. **A.Svensson** 1:1
24. **G.Di Napoli** 1:2
27. **P.Sanna** 1:3 rz.k.
87. **A.Svensson** 2:3

Sapri: Leonel — António, André, A.Ferrari, L.Fofana (53. Costa) — C.Ocaña (70. A.Coscia), L.Marini, Moreira, M.Rosati — A.Svensson, B.Girard (62. S.Bamba)

MoM: Giorgio **Di Napoli** (ST; Bologna) — 8

Tuż przed zamknięciem zimowego okna transferowego udało mi się pozbyć z klubu jednego z niechcianych w nim zawodników. Lassina **Akassou** (22, AMRC/FC; WKS U-21: 6/3) [26-1-3, 6.54], który całkowicie zawiódł pokładane w nim nadzieje, choć dostał półtora roku na pokazanie, że stać go na grę na dobrym poziomie, odszedł do grającej w Serie C2/A Mantovy za doskonałą z mojej perspektywy kwotę 1.000.000 euro i 50% wartości następnego transferu — na wypadek gdybym jednak pomylił się co do niego.

W składzie na mecz z Veroną zaszyły dwie zmiany. Jedną z nich był powrót po kontuzji Andrei **Coscii**, to było doprawdy świetną wiadomością, chociaż musiałem przyznać, że **Ocaña** spisał się bardzo ładnie w roli jego dublera. Gorzej, że **Leonel** powołany został na oficjalny mecz swojej reprezentacji, a ponieważ **Pappalardo** wciąż leczył kontuzję, swój pierwszy mecz w tym sezonie zaliczyć miał Bledar **Shala**. Albańczyk słynął z nierównej gry i skłonności do głupich wyjść z bramki, tak więc kibice byli pełni obaw co do jego postawy.

Na całe szczęście Verona mimo niezłej pozycji w lidze okazała się przeciwnikiem wyraźnie od nas słabszym. Po kwadransie gry **Girard** przedał się prawym skrzydłem i podał do **Svenssona**, który pokonał grającego z kontuzją **Messinę**. Zaledwie cztery minuty później **Moreira** zagrał prostopadłą piłkę do **Girarda**, **Messina** sparował jego strzał czubkami palców, ale przy dobitce **Svenssona** nie miał najmniejszych szans. Mimo wyraźnej przewagi Sapri goście tuż przed przerwą wdusili kontaktową bramkę, gdy **Fonseca** dobił strzał **Girardiego** — **Shala** był przy tym голу bez winy.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie, a w 67. minucie postawiliśmy kropkę nad "i" po rzucie różnym **Rosatiego**. **Marini** uderzył piłkę głową, bramkarz Verony cudem zatrzymał ją na linii bramkowej, a **De Santis**, próbując wybić ją na rzut różny, posłał ją do siatki. Sampdoria nieoczekiwanie tylko zremisowała 1:1 z Legnano i nasza przewaga nad Genuńczykami wzrosła do siedmiu punktów.

31.01.2027 Comunale "Italia": 4.275 widzów
(26/42) **Sapri** [1.] — Verona [8.] 3:1 (2:1)

15. **A.Svensson** 1:0
19. **A.Svensson** 2:0
45. **Fonseca** 2:1
67. **R.De Santis** 3:1 sam.
85. **C.Girardi** (Verona) knt.

Sapri: B.Shala — António, André, A.Ferrari, L.Fofana (61. Costa) — A.Coscia, L.Marini (74. E.Umar), Moreira, M.Rosati — A.Svensson, B.Girard YC (61. S.Bamba)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 9

Styczniowe okno transferowe w tym roku interesowało mnie o wiele bardziej niż zwykle, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, padł w nim absolutny transferowy rekord świata, a ustanowił go Polak. Pomocnik reprezentacji Polski, Krzysztof **Maciejewski** (25, MRC; Polska: 50/5) przeszedł bowiem z Milanu do Interu za zawrotną sumę 87.000.000 funtów, stając się zarazem najbardziej znienawidzonym człowiekiem w jednej połowie Mediolanu, a najbardziej wielbionym w jego drugiej połowie. Po drugie zaś, oszlifowany przeze mnie diament reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, Seydou **Fofana** (25, AM/FC; WKS: 61/55), postawił ostatni krok na drodze do wielkiej kariery, za 18.000.000 euro zamieniając Monaco na Espanyol Barcelona.

Styczeń 2027

Bilans: 3-1-1, 15:8
Liga (Serie B): 1. [—], 57 pkt (50:25)
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Maciejewski** (25, MRC; Polska: 50/5) z Milanu do Interu za 87.000.000 funtów (rekord)
2. Paweł **Kucharski** (24, MR; Polska U-21: 8/0) z Lecce do West Hamu za 4.400.000 funtów
3. Krzysztof **Wysocki** (25, D/WBR; Polska: 32/2) z Leicester do Vitesse za 2.300.000 funtów

Transfery (ogółem):

1. Krzysztof **Maciejewski** (25, MRC; Polska: 50/5) z Milanu do Interu za 87.000.000 funtów (rekord)
2. Jesús **Royo** (24, AMRLC; Hiszpania U-21: 6/0) z Celty do Sevilli za 22.500.000 funtów
3. Seydou **Fofana** (25, AM/FC; WKS: 61/55) z Monaco do Espanyolu za 18.000.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+1]
Francja: Paris-SG [+3]
Hiszpania: Real Sociedad [+1]
Niemcy: Hertha BSC [+5]
Polska: Groclin [+0]
Portugalia: Benfica [+6]
Włochy: Inter [+2]

Na początek lutego zaplanowane zostały mecze towarzyskie reprezentacji i po raz pierwszy w mojej karierze nie puściłem na nie swoich zawodników, ale stawka była zbyt wysoka, by z własnej woli osłabiać zespół. Tak więc **Svensson** i **Buchanan** pozostali w Sapri i mogli być brani pod uwagę przy ustalaniu składu na wyjazdowe spotkanie z Reggiana.

Wyjściowa jedenastka była zauważalnie odmienna od tej sprzed tygodnia. Przede wszystkim do bramki wrócił **Leonel**, zdecydowałem się też na posadzenie na ławce **Ferrariego**, który był ostatnio za bardzo pechowy jak na moje potrzeby, dając szansę **D'Angelo**. Ze Złotego Pucharu CONCACAF wrócił też **Matt Buchanan**, a że **Fofana** grał po Nowym Roku słabiej na prawej obronie, Amerykanin załapał się do wyjściowego składu.

Pierwsza połowa przebiegała wyraźnie pod nasze dyktando i gdyby nie **Malavasi**, już w przerwie moglibyśmy świętować kolejną wygraną. Ale i tak w 25. minucie po centrze **Rosatiego** z rzutu różnego piłkę do bramki skierował **D'Angelo**, potwierdzając słuszność mojej decyzji. Niestety tuż przed końcem pierwszych czterdziestu pięciu minut z boiska zszedł **Buchanan**, któremu jeden z rywali rozorał ramię korkami, a wejście **Fofany** zdecydowanie nas osłabiło.

W 59. minucie to właśnie **Fofana** nie zdążył cofnąć się za akcją i zablokować dośrodkowania, po którym gola na 1:1 strzelił Michele **Guarino**. Kiepsko spisywał się też **Girard** i po godzinie gry na boisku zameldował się **Bamba**, co z miejsca odmieniło obraz meczu. W 69. minucie **Svensson** zaatakował lewym skrzydłem, **Malavasi** odbił w bok strzał **Bamby**, ale Anders odegrał raz jeszcze do Iworyjczyka, który tym razem się nie pomylił. Pięć minut później znów **Svensson** precyzyjnie dograł do **Bamby**, a ten podwyższył na 3:1, co znacznie uspokoiło grę. Reggiana zdołała wduśić jeszcze jednego gola w samej końcówce, a zawałił go **D'Angelo**, który nie zdecydował się na próbę odebrania piłki **Corradiemu**, ale zwycięstwo i tak pozostało przy nas. Sampdoria znów zgubiła punkty, tym razem remisując z Perugią, dzięki czemu odskoczyliśmy od nich na dziewięć punktów.

07.02.2027 Giglio: 6.768 widzów

B (27/42) Reggiana [10.] — Sapri [1.] 2:3 (1:1)

25. M.**D'Angelo** 0:1

59. M.**Guarino** 1:1

69. S.**Bamba** 1:2

74. S.**Bamba** 1:3

87. A.**Campana** (Reggiana) knt.

89. A.**Corradi** 2:3

Sapri: Leonel — António YC, André, M.D'Angelo, M.Buchanan (46. L.Fofana) — A.Coscia (55. C.Ocaña), L.Marini, Moreira, M.Rosati YC — A.Svensson, B.Girard (60. S.Bamba)

MoM: Marco **Rosati** (MR; Sapri) — 9

Nasz środowy mecz z Avellino został przełożony o tydzień ze względu na osłabienie rywala powołaniami do reprezentacji, natomiast grali nasi najwięksi konkurenci do awansu. Sampdoria sensacyjnie poległa 0:1 na boisku słabej Triestiny i w tej sytuacji na drugie miejsce wysunęła się Perugia, która ogrwała 1:0 Brescię. Nasza przewaga nad nimi wynosiła dziewięć punktów, mieliśmy wszakże jedno spotkanie w zapasie.

Na mecz z walczącą o życie Atalantą za **Buchanana** wyszedł **Fofana** i spisał się zaskakująco dobrze. Gospodarze ograniczali się do obrony własnej bramki, remis ewidentnie stanowił szczyt ich marzeń, i przez prawie godzinę udawało się im utrzymywać korzystny dla siebie rezultat. Ale w 57. minucie **Bamba** przechwycił niecelne zagranie w środku boiska, obrócił się z piłką i zagrał na wolne pole do **Svenssona**, który

pokonał **Coppolę**. Kilkanaście minut później **Rosati** uciekł prawym skrzydłem i dośrodkował w pole karne, główkę **Svenssona** zatrzymał **Coppola**, ale przed bramką czekał już **Bamba**, dostawił nogę i było już 2:0 dla Sapri. A w doliczonym czasie gry wprowadzony za **Rosatiego** Nigeryjczyk **Umar** błysnął pięknym, precyzyjnym podaniem, po którym **Svensson** ustalił wynik meczu na 3:0.

Perugia zgubiła punkty, remisując 1:1 z Livorno, i na drugie miejsce wróciła Sampdoria, pokonawszy Crotone 3:1, jednakże nadal dzielił nas dystans dziewięciu punktów. W meczu z Atalantą straciliśmy wszakże dwóch ważnych zawodników — **Bamba** ze stłuczonymi żebrami musiał pauzować przez dwa tygodnie, natomiast **Coscia** uszkodził sobie staw skokowy i jego powrót do gry w tym sezonie wydawał się mało realny.

14.02.2027 Atleti Azzuri d'Italia: 15.811 widzów
B (28/42) Atalanta [20.] — **Sapri** [1.] 0:3 (0:0)

57. A.**Svensson** 0:1
69. S.**Bamba** 0:2
90+2. A.**Svensson** 0:3

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, L.Fofana — A.Coscia (61. C.Ocaña), L.Marini, Moreira, M.Rosati
YC (80. E.Umar) — A.Svensson, S.Bamba (70. B.Girard)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 10

Obawiając się, że po ewentualnym awansie do Serie A zawodnicy postawią mi bardzo wygórowane wymagania finansowe, już teraz rozpocząłem negocjacje na temat przedłużenia części kontraktów. Spośród gwiazd pierwszej drużyny najszybciej zdecydował się **André**, który związał się z klubem do 2030 roku. Podobnie uczynił młody prawy pomocnik Daniele Di **Matteo**, zaś obrońca Maurizio **Galli** podpisał dwuletnią umowę z Sapri.

Na zaległy mecz z Avellino musiałem wystawić do gry trzech nowych zawodników — na prawą obronę powrócił **Buchanan**, w ataku za **Bambę** zagrał **Girard**, a na lewej pomocy **Coscię** zastąpił **Ocaña**. Niestety zagramy bardzo słaby mecz, Avellino miało wyraźną przewagę, i gdyby nie **Leonel**, pewnie zebralibyśmy tegie baty. Tak zaś udało się nam wymęczyć bezbramkowy remis i odskoczyć od Sampdorii na 10 punktów.

17.02.2027 Comunale "Italia": 4.265 widzów
B (29/42) Sapri [1.] — Avellino [11.] 0:0 (0:0)

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini YC, Moreira, M.Rosati (74. E.Umar) — A.Svensson (65. L.Bartolini), B.Girard (56. F.Graziano)

MoM: Franco **Paolucci** (ML; Avellino) — 7

W Sapri, tak jak w innych moich klubach, o przyszłości zawodnika nierzadko decydował jeden mecz. Tak swoją karierę w klubie przekreślił **Araújo**, tak zdecydowanie podpadł mi **Graziano**, który w ośmiu meczach nie pokazał absolutnie niczego, by przekonać mnie o swojej przydatności. W spotkaniu ze słabą Anconą kolejny piłkarz wciąż jeszcze walczący o swoją pozycję w zespole stanął przed taką próbą.

Chociaż mecz z Avellino wyraźnie nam nie wyszedł, nie zmieniałem niczego w składzie, wierząc, że chłopaki w końcu się pozbierają, a teoretycznie łatwy przeciwnik był najlepszą okazją ku temu. W pierwszej połowie wszakże przyszło mi gorzko tego żałować. Już w 7. minucie **Buchanan** pozwolił na dośrodkowanie **Amoroso**, **Leonel** minął się z piłką, **André** odpuścił krzyk, a sumę wszystkich naszych błędów wykorzystał **Luciani**, otwierając wynik spotkania. Wyrównaliśmy bardzo szybko, gdy strzał **Girarda** dobił niezawodny **Svensson**, ale nasza gra pozostawiała wiele do życzenia. Zawodził zwłaszcza **Girard**, który był wyraźnie bez formy i gdyby tylko **Bamba** był zdrowy, bez wątpienia posadziłby Francuza na ławce.

Wytrzymałem zaskakująco długo jak na siebie, bo aż do 57. minuty, kiedy to **Girard** powędrował w końcu pod prysznic, a swoją szansę otrzymał grający drugi mecz w barwach Sapri Maurizio **Vecchi**, który miał pół godziny na pokazanie, że zasługuje na wyższą pozycję na liście napastników naszego klubu. Wystarczyły mu dwie minuty — **Svensson** dośrodkował z rzutu wolnego na długi słupek, a **Vecchi** efektownym szczupakiem pokonał **Orlando**. Przez całą drugą połowę był zdecydowanie najlepszym zawodnikiem na boisku i

Girard miał wszelkie powody do tego, by się martwić. Dobiliśmy gości w 85. minucie, **Ocaña** podał na lewe skrzydło do **Bartoliniego**, ten głową zgrał piłkę do wchodzącego w pole karne **Mariniego**, a ten mocnym strzałem ustalił wynik spotkania. Nasi rywale zgodnie wygrali swoje mecze, Sampdoria 2:0 z Cagliari, Perugia 4:0 z Salernitaną, tak więc na szczycie tabeli utrzymało się *status quo*.

21.02.2027 Comunale "Italia": 4.115 widzów
B (30/42) **Sapri** [1.] — Ancona [18.] 3:1 (1:1)

7. **M.Luciani** 0:1
10. **A.Svensson** 1:1
59. **M.Vecchi** 2:1
85. **L.Marini** 3:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, M.Rosati (68. E.Umar) — A.Svensson (78. L.Bartolini), B.Girard (57. M.Vecchi)

MoM: Maurizio **Vecchi** (ST; Sapri) — 8

Po tym meczu przedłużyłem kontrakt z **Vecchim** do 2031 roku, ale przeciwko Rimini nie wyszedł w pierwszej jedenastce, gdyż do zdrowia powrócił już **Bamba**. Nasz występ w tym meczu można było podsumować tylko w jeden sposób — katastrofa. Nie oddaliśmy ani jednego celnego strzału na bramkę gospodarzy, którzy ograli nas niczym amatorów. Przez prawie pół godziny ratował nas **Leonel**, ale w 23. minucie **Buchanan** i **D'Angelo** wpuścili między siebie **Guidettiego**, który z zimną krwią przelobował naszego bramkarza. Dziesięć minut później wypożyczony z Fiorentiny **Brandão** prostopadłym podaniem znów oszukał naszą obronę i **Guidetti** podwyższył na 2:0 dla Rimini. Zespół potrzebował wstrząsu, więc nie czekając na przerwę zdjąłem **D'Angelo**, zastępując go **Ferrarim**, lecz nie dało to absolutnie nic, podobnie jak wejście na drugą połowę **Vecchiego** za **Svenssona**. W 51. minucie po głupim faulu **André** Giordano **Gai** z rzutu wolnego po raz trzeci pokonał **Leonela** i na tym emocje się skończyły. Szczęściem w nieszczęściu były bezbramkowe remisy Sampdorii z Piacenzą i Perugii z Bari, dzięki którym nasza przewaga zmalała jedynie do dziewięciu punktów.

28.02.2027 Romeo Neri: 19.692 widzów
B (31/42) **Rimini** [11.] — Sapri [1.] 3:0 (2:0)

23. **M.Guidetti** 1:0
32. **M.Guidetti** 2:0
51. **G.Gai** 3:0

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo (34. A.Ferrari), M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, M.Rosati — A.Svensson (46. M.Vecchi), S.Bamba (57. B.Girard)

MoM: **Brandão** (ML; Rimini) — 9

Luty 2027

Bilans: 3-1-1, 9:6
Liga (Serie B): 1. [—], 67 pkt (59:31) [+9 pkt]
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy):

1. Paweł **Kokoszka** (29, DC; Polska U-19) z Łęcznej do Groclinu za 1.000.000 funtów
2. Krzysztof **Sokołowski** (24, MC; Polska U-21: 2/0) z Pogoni do Groclinu za 725.000 funtów
3. Wojciech **Kasprzycki** (24, DC; Polska) z Groclinu do Cracovii za 725.000 funtów

Transfery (ogółem):

1. **Müller** (28, D/WBL; Brazylia U-21: 4/0) z Santosu do Internacionalu za 575.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+8]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+8]

Francja: Paris-SG [+1]

Hiszpania: Elche [+0]

Niemcy: Hertha BSC [+9]

Polska: Groclin [+0]

Portugalia: Benfica [+3]

Włochy: Inter [+5]

Plamę z Rimini musieliśmy zmazać w spotkaniu z Como, które utrzymywało się parę miejsc nad strefą spadkową. W składzie niczego nie zmieniałem, choć bardzo mnie to kusilo, ale na szczęście zawodnicy również czuli, że mają coś do udowodnienia. W pierwszym kwadransie meczu Como zepchnięte zostało do głębokiej defensywy i już w 5. minucie **Bamba** zgrał piłkę głową po centrze **Rosatiego**, a **Svensson** pięknym wolejem zdobył swojego gola numer 20 w tym sezonie. Gdyby chwilę później trochę bardziej się postarał, lobując bramkarza gości, i nie trafił w poprzeczkę, tylko odrobinę niżej, pewnie byłoby po meczu, tak zaś Hiszpan **Patiño** kiwnął **D'Angelo** i zaskoczył **Leonela** strzałem z linii szesnastu metrów. Na szczęście nasi rywale byli naprawdę słabi i w 42. minucie **Bamba** przechwycił niecelne podanie **Piccolo**, po czym bez zmruczenia oka zamienił je na bramkę. W drugiej połowie świetnie spisywał się **Leonel**, nieco słabiej **Buchanan**, ale na szczęście w 76. minucie świeżo wprowadzony na boisko **Girard**, który najwyraźniej miał mi coś do udowodnienia, strzałem głową ustalił wynik spotkania po precyzyjnej centrze **Ocañi**. Tymczasem Sampdoria znów się potknęła, remisując 1:1 z Ascoli, co wykorzystała Perugia, wychodząc na pozycję wicelidera po wygranej 4:1 z Foggia, ale nasza przewaga nad resztą stawki wzrosła do 11 punktów.

07.03.2027 Comunale "Italia": 4.205 widzów

B (32/42) **Sapri** [1.] — Como [15.] 3:1 (2:1)

5. **A.Svensson** 1:0

17. **A.Patiño** 1:1

42. **S.Bamba** 2:1

76. **B.Girard** 3:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo (82. A.Ferrari), M.Buchanan (67. L.Fofana) — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, M.Rosati — A.Svensson (75. B.Girard), S.Bamba

MoM: **Leonel** (GK; Sapri) — 9

33. kolejka miała ostatecznie pokazać, czy w ostatniej kwarcie sezonu będziemy tylko bezradnie przyglądać się przeciekającym nam przez palce punktom, czy też w dobrym stylu dowieziemy obecną przewagę do końca i do Serie A. Sprawdzianem miał być mecz w Genui, gdzie podejmował nas nasz zeszłoroczny pogromca z baraży, Sampdoria. Nasi rywale zgubili gdzieś formę z połowy sezonu i zwycięstwo nad Sapri byłoby dla nich doskonałym początkiem piłkarskiej wiosny. Z kolei porażka, przy wygranej Perugii aż 4:0 z Legnano, spychała ich w strefę barażową. Zapowiadał się więc emocjonujący mecz i nic dziwnego, że Rai Duo przeprowadzało z niego bezpośrednią transmisję.

Mecz zaczął się dla nas wprost idealnie, gdyż już w 4. minucie przeprowadziliśmy akcję-marzenie. Zaczął ją **Svensson**, wycofując piłkę do **Moreiry**, który prostopałym podaniem zagrał do **Bamby** w pole karne. Iworyjczyk miękko wrzucił piłkę na głowę **Svenssona**, który zdążył obieć obrońców, nogę dostawił jeszcze **Di Matteo** i prowadziliśmy 1:0. Gospodarze z miejsca zaatakowali, przez kwadrans udawało się nam ich powstrzymywać, lecz w końcu klasę pokazał **Vitale**, który uciekł **António**, ślicznym zwodem minął **André** i

uderzył z ostrego kąta na naszą bramkę. **Leonel** cudem odbił piłkę w bok, ale tam zasnął **Buchanan** i pozwolił, by **Battaglia** wepchnął piłkę do siatki.

Obie strony zasypywały się gradem strzałów, ale zwłaszcza **Leonel** rozgrywał fantastyczne zawody. Jego odpowiednik po drugiej stronie boiska również, ale tylko do 28. minuty. Wtedy to **D'Angelo** wybił piłkę na uwolnienie dalekim wykopem, **Biondi** wyszedł do niej, lecz ta skoźlowała mu nad stopą i **Svenssonowi** pozostało jedynie postać ją do pustej bramki. Ten gol podłamał genueńczyków, którzy zaczęli grać niepewnie i to ich zgubiło, gdy w 36. minucie po wrzucie piłki z autu **Giusti** w niegroźnej sytuacji zagrał ją ręką. Karnego wykorzystał **Bamba** i, jak się potem okazało, był to ostatni gol tego spotkania.

Nie oznacza to bynajmniej, że druga połowa była mniej ciekawa. Sampdoria miała swoje okazje, w końcówce trzy idealne sytuacje wypracował sobie **Girard**, lecz dwa razy przegrał pojedynek z Biondim, a raz bramkarza gospodarzy wyręczył słupek. Ostatecznie wygraliśmy 3:1, mszcząc się w pełni za porażki sprzed roku, a cichym bohaterem Sapri został **Moreira**, któremu przydzieliłem indywidualne krycie rozgrywającego Sampdorii, co uczynił tak skutecznie, że **Costanzo** został zdjęty z boiska w drugiej połowie, a jego zamiennik, Sunday **Mohammad**, przeszedł przez mecz praktycznie niezauważony.

15.03.2027 Luigi Ferraris: 36.956 widzów

B (33/42) Sampdoria [3.] — Sapri [1.] 1:3 (1:3) TV

4. A.**Svensson** 0:1

17. A.**Battaglia** 1:1

28. A.**Svensson** 1:2

36. S.**Bamba** 1:3 rz.k.

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, M.Rosati (88. L.Bartolini) — A.Svensson (80. B.Girard), S.Bamba (88. M.Vecchi)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Tydzień później w niezmiennym składzie — bo i niby po co coś zmieniać? — podejmowaliśmy inny zespół ze ścisłej czołówki, Bescię. Doskonałe spotkanie rozegrał Anders **Svensson**, już w 2. minucie strzałem w słupek ostrzegając **Kouakbiego**, że musi na niego uważać. Ostrzeżenia na nic się zdały pół godziny później, gdy **Marini** zagrał prostopadłą piłkę do Szweda, który wkręcił w ziemię obrońcę i strzałem w długi róg, tuż przy słupku, nie dał bramkarzowi Bescii najmniejszych szans. Był to jedyny gol tego spotkania, ale goście nie mieli w nim nic do powiedzenia, a Sapri przez cały czas kontrolowało sytuację na boisku.

Doskonałe wiadomości napływały też z innych boisk, gdzie grupa pościgowa dostała wyraźnej zadyszki, być może szykując się już do walki o drugie miejsce w lidze. Perugia tylko zremisowała 0:0 z Bologną, odpadając od nas już na 13 punktów, zaś zdemoralizowana łomotem sprzed tygodnia Sampdoria przegrała tym razem 0:1 z Veroną, tracąc do nas 17 punktów i praktycznie odpadając z walki o mistrzostwo.

21.03.2027 Comunale "Italia": 4.289 widzów

B (34/42) Sapri [1.] — Brescia [6.] 1:0 (1:0)

32. A.**Svensson** 1:0

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña (87. M.Vecchi), L.Marini, Moreira, M.Rosati (79. L.Bartolini) — A.Svensson (67. B.Girard), S.Bamba

MoM: Matt **Buchanan** (WBR; Sapri) — 8

Przeciwko teoretycznie słabemu Livorno nie mógł zagrać **Svensson**, który poprzedniego dnia bronił barw Szwecji w wygranej 2:0 meczu eliminacyjnym ME 2028 z Mołdawią, zresztą zdobywając w nim gola. Powołanie dostał też **Buchanan**, ale uznałem, że sparing z Amerykańskimi Wyspami Dziewiczymi nie jest aż taki ważny, by osłabiać dla niego Sapri.

Już w 3. minucie z boiska zniesiono znokautowanego **Mariniego**, za którego wszedł Nigeryjczyk **Umar**, dostając wielką szansę pokazania swych umiejętności. Był to mecz wręcz kuriozalny, gdyż Livorno

miało w nim wyraźną przewagę, w ostatnim kwadransie wręcz miażdżącą, a jednak potrzebowało rzutu karnego w 92. minucie spotkania, by w końcu pokonać **Leonela**. Wcześniej zaś Sapri w podręcznikowy wręcz sposób zdemolowało gospodarzy. Zaczął w 19. minucie **Bamba**, który dostał świetne podanie od **Ocañi** i z chirurgiczną precyzją umieścił piłkę w bramce. W 36. minucie solowym rajdem popisał się zastępujący **Svenssona Girard**, mijając po drodze dwóch obrońców Livorno. I wreszcie w 69. minucie **Rosati** dośrodkował w pole karne z rzutu różnego, wybita piłka trafiła do **Buchanana**, który odegrał ją z powrotem do **Rosatiego**, uderzenie **Umar** obronił **Rosi**, ale Nigeryjczyk dobił własny strzał, zdobywając pierwszego gola w barwach Sapri i zaliczając bardzo udany występ.

Ta wygrana była o tyle ważna, że punkty zgubiła dla odmiany Perugia, przegrywając 0:1 z Triestina, podczas gdy my finiszowaliśmy w bardzo efektownym stylu. Perugia miała już do nas 16 punktów straty, a Sampdoria, która w końcu odniosła zwycięstwo, 3:0 z Reggiana, aż 17, i nawet pan **Moggi** nie był już w stanie odebrać nam awansu.

28.03.2027 Armando Picchi: 12.308 widzów
B (35/42) Livorno [16.] — **Sapri** [1.] 1:3 (0:2)

3. **L.Marini** (Sapri) knt.
19. **S.Bamba** 0:1
36. **B.Girard** 0:2
69. **E.Umar** 0:3
90+2. **E.Grasso** 1:3 rz.k.

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña (63. L.Bartolini), L.Marini (3. E.Umar), Moreira, M.Rosati — S.Bamba, B.Girard (74. M.Vecchi)

MoM: Marco **D'Angelo** (DC; Sapri) — 9

Na ostatnim marcowym treningu **André** upadł tak niefortunnie, że uszkodził sobie nadgarstek i na parę tygodni wypadł ze składu, ale nawet ta kontuzja nie mogła już nam zaszkodzić.

Marzec 2027

Bilans: 4-0-0, 10:3
Liga (Serie B): 1. [—], 79 pkt (69:34) [+16 pkt]
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (ogółem): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+6]
Francja: Monaco [+4]
Hiszpania: Celta [+2]
Niemcy: Hertha BSC [+12]
Polska: Pogoń [+0]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Inter [+4]

Kwiecień zaczynaliśmy meczem z Salernitaną, grającą w tym sezonie wyraźnie poniżej oczekiwań. Kontuzje zmusiły mnie do paru zmian w składzie — na środku obrony pojawił się **Ferrari**, a rolę rozgrywającego powierzyłem **Umarowi**. W 9. minucie **Svensson** na spótkę z **Ocaña** rozklepali obronę gości, a Souleymane **Bamba** uderzeniem z woleja pokonał **Minardiego**. W pierwszej połowie mieliśmy sporą przewagę,

lecz po pół godzinie gry **Vitor** zdołał oszukać **Ferrarię** i podał do **Cirillo**, który wyrównał stan spotkania. Po przerwie zacząłem przeprowadzać zmiany, ale w 65. **Ocaña**, który z meczu na mecz grał lepiej na lewej pomocy, przedłużył głową piłkę do **Svenssona**, a Szwed przerzucił ją nad wychodzącym z bramki **Minardim**. Był to jego 24. gol w sezonie, co stanowiło nowy rekord klubu. Nasi rywale zgodnie zremisowali, Sampdoria 2:2 z Avellino, a Perugia 0:0 z Crotone... i długi marsz Sapri z Serie C2/C dobiegł końca! W 36. kolejce sezonu zapewniliśmy sobie awans do Serie A!!!

04.04.2027 Comunale "Italia": 4.274 widzów
B (36/42) **Sapri** [1.] — Salernitana [14.] 2:1 (1:1)

9. **S.Bamba** 1:0
27. **S.Cirillo** 1:1
65. **A.Svensson** 2:1

Sapri: Leonel — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, M.Buchanan YC — C.Ocaña, E.Umar (58. T.Pittet), Moreira, M.Rosati (66. L.Bartolini) — A.Svensson (78. B.Girard), S.Bamba

MoM: Salvatore **Cirillo** (ST; Salernitana) — 8

Awans zaskoczył bez wyjątku wszystkich. Kibice snuli się zacienionymi ulicami miasta z zapuchniętymi twarzami, sinymi nosami i zdartymi strunami głosowymi, zarząd zdołał tylko wydusić z siebie chóralne "Chcieliśmy tylko utrzymania w Serie B", a Benoît **Girard** w imieniu całego zespołu stwierdził, że w życiu nie pracował z takim fachowcem jak ja. Korzystając z powszechnego entuzjazmu, odnalazłem leżącego w rowie za budynkiem klubowym prezesa **Fortunato**, by szepnąć mu do ucha, że rozgrywanie meczów w Serie A na naszym "kurniku" przyniosłoby olbrzymi wstyd klubowi i miastu. Prezes nie zaryzykował kiwnięcia głową, ale następnego dnia wspólne oświadczenie władz klubu i miasta zapowiedziało rychłą przebudowę Stadio Comunale "Italia".

Kropkę nad "i" postawić mogliśmy na Stadio San Nicola w Bari, zarazem poważnie przybliżając gospodarzy do Serie C1. Od pierwszej minuty zagrał w tym meczu **Girard**, gdyż **Bamba** wybił sobie bark na treningu i w tym sezonie jego powrót na boisko był wykluczony. Benoît bardzo chciał mi pokazać, że nie jest gorszy od Iworyjczyka, co na własnej skórze odczuli piłkarze Bari. W 33. sekundzie meczu **Ocaña** zagrał do Francuza w pole karne, ten pięknie przyjął piłkę, obrócił się z obrońcą na plecach i wpakował piłkę pod poprzeczkę bramki strzeżonej przez Argentyńczyka **Vege**. W dziesiątej minucie... w dziesiątej minucie **Girard** wykonał co do joty tę samą sekwencję czynności — przyjęcie piłki, obrót w miejscu, bomba pod poprzeczkę —, a podającym tym razem był **Svensson**. 20. gol **Girarda** w sezonie rzucił Bari na kolana i do końca spotkania niewiadomą pozostawały jedynie rozmiary naszej wygranej. Ostatecznie skończyło się na 3:0 — w 83. minucie **Rosati** dośrodkował z rzutu rożnego, **D'Angelo** trafił w poprzeczkę, a piłkę do bramki Bari skierował **Moreira**, dla którego był to pierwszy gol w barwach Sapri. To zwycięstwo zapewniło nam pierwsze miejsce w Serie B.

11.04.2027 San Nicola: 536 widzów
B (37/42) Bari [21.] — **Sapri** [1.] 0:3 (0:2)

1. **B.Girard** 0:1
10. **B.Girard** 0:2
83. **Moreira** 0:3

Sapri: Leonel — António, A.Ferrari, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, M.Rosati (66. A.Coscia) — A.Svensson (80. L.Bartolini), B.Girard (74. M.Vecchi)

MoM: Carlos **Ocaña** (ML; Sapri) — 9

Naszym następnym rywalem była przeciętna do bólu Foggia. Do składu w tym meczu powrócił **André**, a na prawej pomocy postanowiłem sprawdzić **Coscię**, niestety z miernym efektem, gdyż Andrea nie doszedł jeszcze do siebie po kontuzji. Ale jego dobra gra nie była nam potrzebna, gdyż znów zaszalał **Svensson**, w

pierwszej połowie zdobywając dwa gole, pierwszą spokojnym łobem nad **Marinellim**, a drugą strzałem po ziemi z pierwszej piłki. Tuż przed przerwą **André** podwyższył na 3:0 z rzutu wolnego i wszyscy spodziewaliśmy się rekordowego zwycięstwa.

Ale tuż po przerwie **D'Angelo**, ratując nas przed utratą bramki, wyciął **Pisaniego** i został usunięty z boiska. W osłabieniu nadal byliśmy zespołem lepszym i Foggia chwilami wręcz chwytała za serce swoją bezradnością. Rywale, bijąc uparcie głową w niebiesko-biały mur, zdobyli w końcu honorowego gola po rzucie rożnym i strzale **Casiniego**, ale na nic więcej nie starczyło im umiejętności. Było to nasze siódme zwycięstwo z rzędu, a więc nowy rekord klubu.

18.04.2027 Comunale "Italia": 2.866 widzów
B (38/42) **Sapri** [1.] — Foggia [15.] 3:1 (3:0)

29. **A.Svensson** 1:0
37. **A.Svensson** 2:0
45+2. **André** 3:0
46. **M.D'Angelo** (Sapri) cz.k.
84. **A.Casini** 3:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, A.Coscia (46. L.Bartolini) — A.Svensson (71. F.Graziano), B.Girard (46. A.Ferrari)

MoM: Andreas **Svensson** (ST; Sapri) — 8

Zupełnie nieoczekiwanie w zespole zaczęła się psuć atmosfera, a to za sprawą Emmanuela **Umara**, który zupełnie nie potrafił przyzwyczaić się do życia we Włoszech. Wystąpił go więc na miesiąc do Nigerii, jako że i tak nie był nam teraz potrzebny, ale gdyby powrócił do Sapri w podobnym humorze, jego kariera w naszym klubie miała się skończyć po sześciu miesiącach.

W meczu z Legnano byliśmy zdecydowanymi faworytami, chociaż zawieszono **D'Angelo** zastąpić musiał **Ferrari**. Faworyci nie zawiedli, chociaż zbytnio się nie wysilali. Tuż przed przerwą **Moreira** dograł do **Svenssona**, który dryblingiem minął **Díaza**, jego strzał obronił **Manzi**, ale na miejscu był **Girard**, który postawił piłkę do bramki nad golkiperem gospodarzy. Druga połowa była równie nudna co pierwsza i podobnie padł w niej tylko jeden gol; w 68. minucie **Svensson** dośrodkował w pole karne z rzutu rożnego, a celnym strzałem głową popisał się **Vecchi**.

25.04.2027 Giovanni Mari: 538 widzów
B (39/42) Legnano [18.] — **Sapri** [1.] 0:2 (0:1)

44. **B.Girard** 0:1
68. **M.Vecchi** 0:2

Sapri: Leonel — António, André, A.Ferrari, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini, Moreira, A.Coscia (61. M.Rasati) — A.Svensson (76. L.Bartolini), B.Girard (61. M.Vecchi)

MoM: **António** (WBL; Sapri) — 8

Ku mojemu bezgranicznemu zdumieniu Nigeryjczyk **Umar** pojawił się w Sapri po zaledwie dwóch dniach. Na pierwszym treningu zrobił olbrzymią awanturę, gdy **Moreira** zwrócił mu uwagę, by bardziej przykładął się do pracy, a na drugim już się nie raczył zjawić. W tym momencie moja cierpliwość się wyczerpała — **Umar** trafił do rezerw z wstrzymanymi wynagrodzeniami za najbliższe dwa tygodnie, umieściłem go też na liście transferowej. O ile Iworyjczycy spisywali się w klubie bez zarzutów, pierwszy Nigeryjczyk pozostawił po sobie jak najgorsze wrażenie.

Kwiecień 2027

Bilans: 4-0-0, 10:2

Liga (Serie B): 1. [—], 91 pkt (79:36) [+22 pkt]
Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (ogółem): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+7] [mistrz]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+9]
Francja: Monaco [+7]
Hiszpania: Real Sociedad [+2]
Niemcy: Hertha BSC [+8]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Porto [+6]
Włochy: Inter [+3]

Umarem wystawienie na listę transferową chyba trochę wstrząsnęło, bo przyszedł przed następnym treningiem z pokornymi przeprosinami, ale dla niego było już za późno — tylko blokował mi w zespole miejsce dla cudzoziemca. Nigeryjczyk pozostał więc w rezerwach, podczas gdy pierwszy zespół w prestiżowym spotkaniu podejmował wicelidera z Perugii. Goście zaczęli ten mecz po prostu fatalnie, gdyż już w 3. minucie nieporozumienie **Paolucciego** z **Roccią** wykorzystał **Girard**, przejmując piłkę i podając do **Svenssona**, który technicznym strzałem przelobował bezradnego **Mawéné**. Perugia zaczęła grać bardzo ostro, by w ten sposób zniwelować naszą przewagę, i w 37. minucie po starciu z **Grassim** z boiska zniesiony został **Girard**. Połamane żebra na dwa miesiące wykluczyły Francuza z gry, a tymczasem goście tuż przed przerwą zdołali wyrównać. **Zamboni** dośrodkował na długi słupek z rzutu wolnego, a **Buchanan** pozwolił, by **Di Martino** oddał celny strzał na bramkę **Leonela**. W drugiej połowie emocji na boisku było tyle, co kot napłakał, w ostatnim kwadransie Perugia grała chamsko na czas, i licznik zwycięstw z rzędu zatrzymał się dla nas na cyfrze "8".

02.05.2027 Comunale "Italia": 4.287 widzów
B (40/42) Sapri [1.] — Perugia [3.] 1:1 (1:1)

3. **A.Svensson** 1:0
37. **B.Girard** (Sapri) knt.
45+1. **L.Di Martino** 1:1

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo YC, M.Buchanan — C.Ocaña YC (63. M.Rosati), L.Marini, Moreira YC, A.Coscia (73. L.Bartolini YC) — A.Svensson, B.Girard (37. M.Vecchi)

MoM: Federico **Rocca** (DL; Perugia) — 8

Na treningu straciliśmy kolejnego zawodnika podstawowego składu, **Mariniego**, który wybił sobie palec u nogi i przez kolejny tydzień musiał odpoczywać od treningów. Za to do Sapri przybył nowy scout, którego powitałem szczególnie serdecznie, jako że był to mój stary znajomy, dawna gwiazda reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, Mamadou **Bamba** (35, WKS: 82/47).

O meczu z Crotone najlepiej byłoby jak najszybciej zapomnieć. Na rozegraniu wystąpił młody Szwajcar **Pittet**, a w ataku szansę dostał **Vecchi**, ale obie drużyny nie grały już o nic i po 90 minutach spokojnego truchotania po boisku wynik 0:0 był jedynym możliwym.

09.05.2027 Comunale "Italia": 1.934 widzów
B (41/42) Sapri [1.] — Crotone [9.] 0:0 (0:0)

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan YC — C.Ocaña, T.Pittet, Moreira (52. G.Tozzi), A.Coscia (67. M.Rosati) — A.Svensson, M.Vecchi (52. F.Gasperoni)

MoM: Bruno **Arena** (ST; Crotone) — 7

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się dwa niezbyt utytułowane zespoły — Glasgow Rangers oraz Betis Sevilla. Po wyrównanym spotkaniu gol reprezentanta Argentyny Luciano **Maldonado** zdecydował o tym, że mniej ważny z europejskich pucharów powędrował na rok do Szkocji.

Sezon na całe szczęście już się kończył, bo nikomu w zespole nie chciało się już walczyć. Można to wyraźnie dostrzec w ostatnim ligowym meczu z Triestiną, który w pierwszej połowie stanowił żenujące widowisko w naszym wykonaniu. W 36. minucie **González** dograł do Stefano **Montelli**, który zrobił sobie kółeczko wokół pasywnego **António** i pokonał **Leonela** precyzyjnym strzałem. W szatni opieprzyłem więc wszystkich bez wyjątku, co przyniosło zauważalną poprawę naszej gry. Po godzinie głęboką centrę **Buchanana** strzałem głową zamknął niezawodny **Svensson**, a dziesięć minut później młody **Gasperoni** wykorzystał dobre podanie **Ocañi**. Ostatnie słowo należało do gospodarzy, którzy wykorzystali brak koncentracji naszej obrony w końcówce meczu i **Picchi** ustalił wynik spotkania na 2:2, co było rezultatem w pełni sprawiedliwym.

16.05.2027 Nereo Rocco: 14.081 widzów
B (42/42) Triestina [16.] — Sapri [1.] 2:2 (1:0)

36. S.**Montella** 1:0
59. A.**Svensson** 1:1
68. F.**Gasperoni** 1:2
88. M.**Picchi** 2:2

Sapri: Leonel — António, André, M.D'Angelo, M.Buchanan — C.Ocaña, L.Marini (60. M.Rosati), Moreira, A.Coscia — A.Svensson (60. F.Gasperoni), M.Vecchi (70. L.Bartolini)

MoM: Anders **Svensson** (ST; Sapri) — 8

Ostatnim akordem klubowego sezonu 2026/2027 w Europie był finał Ligi Mistrzów, w którym rzymskie Lazio zmierzyło się z nieoczekiwanym finalistą, francuskim Nantes. Francuzi długo prowadzili po голу **Andrade**, ale w końcówce meczu wyrównał Bułgar **Kirow** i koniec końców o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne. Lepiej wykonywali je Włosi, dzięki czemu kibice Lazio przez najbliższy rok chodzić mogli po Rzymie z podniesionymi głowami.

Ja nie przyłączyłem się do powszechnego świętowania. Po pierwsze, kibicowanie Lazio nigdy nie należało do moich ulubionych zajęć, po drugie i ważniejsze, za kilka miesięcy czekał mnie debiut w jednej z najmocniejszych i najtrudniejszych lig świata. Sapri musiało przystąpić do niego w jak najmocniejszym składzie, to zaś oznaczało, że tegoroczny przegląd kadry miał być jeszcze surowszy niż zwykle. Marcin **Rogowski**, mój asystent, podzielał moje zdanie, tak więc nasze podsumowanie sezonu przebiegło dosyć sprawnie.

Bramkarze:

1. **Leonel** (24, GK; Wyspy Zielonego Przylądka: 2/0) [41-0-0, 7.17] — wreszcie doczekaliśmy się klasowego bramkarza. **Leonel** nie zagrał właściwie ani jednego słabego meczu, a ładnych kilka wygrał dla nas w pojedynkę, pokazując, że warto związać się z nim na dłużej. Otrzymał więc ode mnie propozycję podpisania nowego, znacznie dla obu stron korzystniejszego kontraktu.

12. Luca **Pappalardo** (23, GK; Włochy) [1-0-0, 8.00] — Luca w tym sezonie prawie nie grał, na co wpływ miała świetna dyspozycja **Leonela**, jednakże rozwijał się zgodnie z naszymi oczekiwaniami i w przyszłym sezonie miał rywalizować z Capeverdeńczykiem o miejsce w bramce Sapri.

23. Bledar **Shala** (24, GK; Albania: 1/0) [1-0-0, 7.00] — Albańczyk zgodnie z przedsezonowymi przewidywaniami był zaledwie trzecim bramkarzem Sapri, wyraźnie słabszym od swoich konkurentów. W swoim jedynym występie spisał się poprawnie, ale doskonale pamiętaliśmy mu niepewne interwencje z

poprzedniego sezonu, a że jemu także nie uśmiechało się dalsze przesiadywanie na trybunach, trafił na listę transferową.

Obrońcy:

3. **André** (25, SW/DC; Portugalia) [41-6-1, 7.13] — jak zawsze, pewny punkt naszej defensywy, do tego śmiertelnie niebezpiecznym z rzutów wolnych. Niemniej jednak, dało się zauważyć już drugi sezon z rzędu, że w Serie B Portugalczyk grał słabiej niż w Serie C1/B, to zaś oznaczało, że nie mogłem być do końca pewny jego dobrej postawy w ekstraklasie.

4. **Marco D'Angelo** (29, DC; Włochy) [36-1-2, 7.42] — najlepszy obrońca Sapri, a kto wie, czy i nie najlepszy zawodnik tego sezonu. Zawsze wyróżniał się dużymi umiejętnościami, a gdy nabrał doświadczenia, stał się jeszcze skuteczniejszy w odbiorze piłki, choć dwie czerwone kartki trochę psuły mu statystyki. Problem z **D'Angelo** był jeden — za rok wygasł mu kontrakt z klubem, a jego wymagania mogły **Billowi Gatesowi** zjeżyć włosy na głowie. Niemniej jednak, rozpocząłem z nim negocjacje w nadziei, że miłość do klubu zwycięży — w końcu reprezentował jego barwy już od dwunastu sezonów!

14. **Antonino Ferrari** (20, DC; Włochy) [16-0-0, 7.00] — wciąż wielka nadzieja na przyszłość, w tym sezonie dosyć dużo już sobie pograł i pokazał, że mimo braku doświadczenia ma w sobie zadatki na solidnego defensora. Teraz czekało go znacznie większe wyzwanie — gra przeciwko najlepszym napastnikom świata — i bardzo mnie ciekawiło, jak sobie z nim poradzi. Jako że zamierzałem związać go na dłużej z klubem, jemu również zaproponowałem nowy kontrakt.

15. **Maurizio Galli** (21, DC; Włochy) [1-0-0, 8.00] — jeden, bardzo udany występ nie mógł przestonić tego, że **Galli** był obrońcą jak na razie co najwyżej przeciętnym. Przedłużyłem z nim kontrakt zimą, ale w przyszłym sezonie miał stanąć przed bardzo trudnym zadaniem — udowodnienia mi, że zasługuje na pozostanie w Sapri.

5. **Matt Buchanan** (26, D/WBR; USA: 12/0) [21-0-2, 7.29] — najdroższy piłkarz w historii klubu nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, sprawiając, że rywalom znacznie trudniej przychodziły ataki naszym prawym skrzydłem. **Matt** właściwie nie miał słabych stron i z wielką satysfakcją złożyłem mu propozycję podpisania nowego kontraktu z Sapri.

16. **Lassina Fofana** (26, D/WBR; WKS: 12/0) [25-0-4, 7.08] — Iworyjczyk albo dojrzały piłkarsko, albo przestał się obijać, widząc, że **Buchanan** jest od niego lepszy, w każdym bądź razie zaliczył swój najbardziej udany sezon w barwach Sapri. **Lassina** nie miał wygórowanych wymagań ani ambicji, zadowalała go rola gracza szerokiego składu, dlatego na takich warunkach byłem skłonny przedłużyć z nim kontrakt, obowiązujący jeszcze tylko przez rok. W roli dublera sprawiał się bowiem bez zarzutu.

2. **António** (27, D/WBL; Portugalia) [41-0-2, 7.37] — jako jedyny w zespole rozegrał od początku do końca wszystkie mecze tego sezonu, ale gdy przyjrzeć się jego statystykom, trudno było się temu dziwić. Portugalczyk prezentował się po prostu zachwycająco na lewej obronie, tym razem nie zdobył ani jednego gola, ale w defensywie spisywał się bardzo dobrze, a przy tym grał bardzo czysto — tylko jedna żółta kartka to doskonały wynik jak na bocznego obrońcę. Nic więc dziwnego, że przedłużenie jego kontraktu należało do moich priorytetów na maj.

13. **Luigi Tosi** (23, D/WBL; Włochy) [3-0-0, 6.67] — **Tosiemu** przed sezonem przepowiadałem grę w pierwszym składzie, i gdyby nie **António**, na pewno by się tak stało. Tak zaś młody Włoch nabawił się odcisków na pośladkach od przesiadywania na ławce rezerwowych, jednakże nadal uważałem, że należy do bardziej obiecujących piłkarzy młodszej generacji w Sapri. On ewidentnie nie był tego pewny, gdyż w pełni odpowiadała mu rola dublera, co z kolei i mi odpowiadało, jako że unikałem niepotrzebnych zgrzytów w zespole. Z tego powodu oferta nowego kontraktu, jaką mu przedłożyłem, była chyba bardziej korzystna dla klubu niż dla niego.

24. **Costa** (24, D/WB/MR; Portugalia) [7-0-0, 6.57] — ten sezon miał być dla Portugalczyka decydujący i tak też się stało. **Costa** pokazał, że nie dorósł do gry nawet na poziomie Serie B, tak więc choć jego wszechstronność bardzo mi odpowiadała, nie zamierzałem dłużej trzymać go w klubie.

Pomocnicy:

19. **Moreira** (28, DC/DM; Portugalia U-21: 12/1) [38-1-4, 7.21] — szybko wygryzł z wyjściowego składu **Tozziego** i stanowił bardzo pewny element naszej drugiej linii. Gdyby jeszcze był odrobinę bardziej skuteczny, moja ocena jego postawy w tym sezonie byłaby o wiele wyższa, ale i tak nie miałem mu absolutnie

nic do zarzucenia. Jako że nie miałem pewności co do jego poziomu, podpisałem z nim byłem jedynie dwuletni kontrakt i teraz bez wahania zaoferowałem mu znacznie korzystniejszą — i dłuższą — umowę.

17. Carlos **Ocaña** (22, WBL/DM/MLC; Hiszpania) [35-0-8, 7.11] — gdybym miał wskazać odkrycie sezonu 2026/2027, mój wybór padłby na młodego Hiszpana. Po kontuzji **Coscii** wskoczył bowiem na lewą pomoc i zagrał bez kompleksów, zaliczając osiem asyst i solidnie pracując w defensywie. Przed sezonem sądziłem, że przyjdzie się nam rozstać, lecz swoją postawą **Ocaña** pokazał, że jest godny reprezentowania niebiesko-białych barw, braki techniczne nadrabiając ambicją i walecznością.

25. Pasquale **Piras** (22, DM; Włochy) [5-0-2, 6.80] — ciężkie jest życie zawodnika, który musi rywalizować z **Tozzim** i **Moreirą** o jedno, jedyne miejsce w wyjściowym składzie. To właśnie spotkało Pirasa, nic więc dziwnego, że młody Włoch sobie w tym sezonie nie pograł. Ja wszakże nadal wierzyłem, że stać go na wiele, i dlatego zaproponowałem mu podpisanie nowego kontraktu z klubem. Na razie miał pełnić rolę użytecznego dublera, ale być może w przyszłości miało się to zmienić.

8. Giampiero **Tozzi** (28, DM; Włochy) [5-0-0, 6.80] — **Tozzi** był największym przegranym tego sezonu, gdyż **Moreira** wyparł go ze składu i praktycznie nie dał mu pograć w pierwszym zespole. Nie byłem zresztą pewien, czy Giampiero da sobie radę w Serie A, tak więc na razie nie zamierzałem podejmować wobec niego żadnych kroków.

28. Christoph **Fischer** (19, MRC; Niemcy) [1-0-0, 7.00] — młody Niemiec był w tym sezonie graczem zespołu rezerw, ale zdążył zaliczyć w miarę udany debiut w pierwszej drużynie. Zapowiadał się niezłe, więc zaoferowałem mu nowy, dłuższy kontrakt z klubem.

20. Marco **Rosati** (25, MRC; Włochy) [37-0-7, 6.89] — naprawdę czułem do niego spory sentyment, w końcu zaczynał wraz ze mną swoją przygodę z Sapri. Trzeba było wszakże w końcu spojrzeć prawdzie w oczy — Marco był za słaby na ten zespół, nawet w Serie B nie bardzo sobie radził. Siedem asyst nie mogło przestronić tego, że prawa pomoc była naszą piętą achillesową, dlatego też po sześciu latach współpracy nadeszła chwila rozstania — mnie z **Rosatim**, a **Rosatiego** z klubem.

30. Aydin **Metin** (22, ML; Turcja U-21: 3/0) [2-0-0, 7.00] — jak się ma o sobie wielkie mniemanie, a przy tym przeciętne umiejętności, trzeba sobie poszukać klubu z bardzo wyrozumiałym menedżerem. O mnie można było powiedzieć wiele, ale nie to, że jestem wyrozumiały dla zbuntowanych gwiazdek, dlatego też **Metin**, sprowadzony na próbę przed rokiem, musiał rozejrzeć się za nowym pracodawcą.

26. Thomas **Pittet** (20, MC; Szwajcaria U-21: 9/0) [3-0-0, 7.00] — młody Szwajcar już w tym roku śmiało stukał do drzwi szatni pierwszego zespołu, a w przyszłym roku mógł spokojnie liczyć na kilka występów w Serie A, chyba że udałoby się mi go wypożyczyć gdzieś, gdzie mógłby nabierać doświadczenia regularnymi występami. Moi współpracownicy dostrzegali u niego przebliski wielkiego talentu, a ja byłem skłonny się z nimi zgodzić.

6. Andrea **Coscia** (23, AMRLC; Włochy) [39-0-6, 7.07] — Andrea zaliczył bardzo udaną rundę jesienną, w której brylował na lewej pomocy. Niestety dwie ciężkie kontuzje jedna po drugiej złamały mu karierę i gdy na wiosnę powrócił do zespołu, był cieniem **Coscii** sprzed pół roku. W żadnym wypadku nie zamierzałem go przekreślać, ale czekało go sporo pracy, by powrócić do wyjściowego składu.

27. Daniele **Di Matteo** (20, AMRC; Włochy) [7-0-0, 6.57] — w tym sezonie **Di Matteo** dopiero wchodził do pierwszego zespołu, tak więc słabszą postawę składałem na karb braku doświadczenia. Przyszły sezon miał być dla niego decydujący, gdyż od zawodników w jego wieku oczekiwałem dobrej gry i mniejszych wahań formy.

33. Luca **Bartolini** (21, AMRLC/FC; Włochy) [14-0-1, 6.36] — przychodził do zespołu jako potencjalny numer jeden na prawej pomocy, lecz nie zdołał przekonać mnie do swych umiejętności. Pierwszy rok zawsze przeznaczałem nowym zawodnikom na aklimatyzację, dlatego też nowy sezon Luca rozpocząć miał z czystym kontem. Ale od jego postawy zależało, czy będzie miał przed sobą przyszłość w Sapri.

18. Manuel **Araújo** (27, AMC; Portugalia) [1-0-0, 6.00] — **Araújo** nie sprostął wymaganiom, jakie stawiałem rozgrywającemu, dlatego już zimą trafił na listę transferową. Jak na razie nie było chętnych na jego usługi, ale miałem nadzieję, że prędzej czy później odejdzie od nas do którejś z niższych lig.

7. Luca **Marini** (24, AMC; Włochy) [36-5-7, 7.36] — **Marini** z kolei okazał się rozgrywającym pełną gębą, potrafił także uderzyć z dystansu, co czyniło go bardzo wartościowym zawodnikiem. Jego postawa została dostrzeżona przez dziennikarzy, którzy nominowali go do nagrody dla MVP Serie B, i byłem przekonany, że padnie ona jego udziałem. Zaoferowałem mu też bardzo korzystne warunki nowego kontraktu, pragnąc na dłużej związać go z klubem.

35. Emmanuel **Umar** (27, AMC; Nigeria U-21: 4/1) [6-1-1, 6.50] — pierwszy i ostatni na jakiś czas Nigeryjczyk w Sapri. Sprowadzany jako dubler Mariniego, z miejsca zaczął narzekać na brak gry, włoską

kuchnię, włoskie kobiety, mój reżim treningowy... Gdy przeszedł od narzekania do opuszczania treningów, momentalnie trafił na listę transferową, a gdyby nie znalazł się żaden frajer gotów zapłacić za taką primadonnę, byłem gotów rozwiązać z nim kontrakt.

— Lassina **Akassou** (23, AMRC/FC; WKS U-21: 6/3) [13-0-2, 6.77] — zawodnik, który bardzo mnie jesienią rozczarował i gdy odszedł do Mantovy, nikt po nim nie płakał. W Serie C2/A spisywał się już znacznie lepiej, zdobył sześć bramek i wprowadził swój zespół do baraży.

Napastnicy:

11. Benoît **Girard** (28, AMR/ST; Francja) [39-21-9, 7.23] — jak co roku, nie omieszkam pozartować sobie z moich scoutów, którzy parę lat wcześniej uznali, że **Girard** jest za słaby na Serie C1. Francuz zaliczył bardzo udany sezon, mimo małego dołka formy na początku rundy wiosennej. Zaledwie dwa gole brakowały mu do pobicia klubowego rekordu, wynoszącego 56 bramek, a należącego do Giuseppe **Colombo**, i byłem przekonany, że w przyszłym sezonie bez trudu go pobije... chyba że **Svensson** będzie od niego szybszy.

10. Anders **Svensson** (26, AML/ST; Szwecja: 19/2) [38-28-12, 7.29] — najskuteczniejszy napastnik Sapri w tym sezonie, wywalczył sobie pewne miejsce w reprezentacji kraju. Jego mocną stroną było przyjęcie piłki i umiejętność przerzucenia piłki nad bramkarzem, gdy ten choćby na metr wyszedł przed swoją bramkę. Miałem nadzieję, że w Serie A nie zagubi swojej skuteczności, lecz nie było powiedziane, że w przyszłym roku reprezentować będzie barwy Sapri. Jego kontrakt wygasł bowiem w 2028 roku, a próby jego przedłużenia spotykały się z wyraźną niechęcią ze strony jego agenta, który uważał, że nie stać nas na opłacenie usług bramkostrzelnego Szweda. To zaś oznaczało, zgodnie z wypracowanymi przeze mnie zasadami, że w przypadku nieprzedłużenia przez **Svenssona** kontraktu zostanie zamieniony w lipcu na gotówkę.

21. Souleymane **Bamba** (24, ST; WKS U-21: 6/3) [33-14-6, 7.30] — gdyby **Bamba** potrafił utrzymywać równą formę, zamiast strzelać bramki co 3-4 mecze, byłby napastnikiem wybitnym. Tak zaś pozostawała mu rola pierwszego zmiennika dla **Girarda** i **Svenssona**, i trzeba przyznać, że wywiązywał się z niej bez zarzutu. Na wszelki wypadek zamierałem zaoferować mu nowy kontrakt, ale jego oczekiwania póki co przekraczały możliwości finansowe klubu.

31. Fabio **Gasperoni** (18, ST; San Marino: 8/3) [4-2-0, 6.50] — zdecydowanie największy talent spośród naszych napastników młodego pokolenia, nic dziwnego, że Napoli zdecydowało się wykupić 50% jego kontraktu. Już teraz był podstawowym napastnikiem swojej reprezentacji, a i w klubie pokazał niezłą skuteczność. Zamierałem w tym roku wykupić go z Napoli, by bardziej utytułowany rywal nie spłatał nam niemiłego figla.

22. Flavio **Graziano** (22, ST; Włochy) [9-0-0, 6.33] — wiązałem z jego osobą wielkie nadzieje, tymczasem Flavio kompletnie mnie zawiódł, w dziewięciu występach nie pokazując absolutnie niczego. Być może nie potrafił dostosować się do stylu gry Sapri, być może potrzebował więcej czasu na ogranie — nie wiem. Zaczynał już wszakże narzekać, że pomijam go przy ustalaniu wyjściowej jedenastki, czym podpisał na siebie wyrok.

29. Maurizio **Vecchi** (23, ST; Włochy) [11-2-0, 6.64] — **Vecchi** sprowadzony został do Sapri z ciekawości, czy poradzi sobie w Serie B, i muszę przyznać, że bardzo pozytywnie mnie zaskoczył. Owszem, zdarzały mu się słabe występy, ale ambicji i woli walki nie można mu było odmówić.

Przegląd kadr pokazał, że brakuje nam trzech zawodników, by spokojnie czekać na nowy sezon — lewego pomocnika, prawego pomocnika oraz napastnika. Przez następne dwa miesiące wraz z moimi scoutami miałem więc zamiar solidnie się porozglądać za kandydatami do gry na tych pozycjach.

Negocjacje kontraktowe przebiegły zaskakująco szybko. Problemy robili tylko **Svensson**, który chciał zarabiać cholera wie ile, oraz **Coscia**, który chciał zarabiać trochę więcej, niż mu początkowo zaoferowałem. Do 2031 roku związali się z Sapri Luigi **Tosi**, Christoph **Fischer**, Leonel, Lassina **Fofana**, Michele **Piccioni**, Antonino **Ferrari**, Luca **Marini**, Matt **Buchanan**, Thomas **Pittet**, Antonio **Giusti**, **Moreira**, Marco **D'Angelo**, Benoît **Girard** oraz **António**. Rok krócej barwy Sapri reprezentować mieli Massimiliano **Longo**, Gaetano **Di Giorgio**, Pasquale **Piras** i Luca **Salvi**, a do 2029 roku pozostać w klubie miał Mattia **Salvadori**.

Svensson ostatecznie nie dał się przekonać. Pozostało mi poczekać na rozpoczęcie nowego sezonu, kiedy to zmianie ulec mogła struktura klubowych finansów — choć jeśli rzeczywiście czekała nas rozbudowa stadionu, nie miałem co na to liczyć —, a gdyby tak się nie stało, nowy sezon mielibyśmy inaugurować już bez Szweda. Ustąpił natomiast **Coscia**, akceptując nową wersję kontraktu i wiążąc się z Sapri do 2031 roku.

Maj 2027

Bilans: 0-3-0, 3:3

Liga (Serie B): 1. [—], 94 pkt (82:39) [+20 pkt]

Coppa Italia: 1. runda eliminacyjna (1:2 z Catanzaro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (ogółem): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Aston Villa; puchar — Middlesbrough (3:0 z Chelsea)

Bułgaria: mistrz — Bałkan Botewgrad; puchar — Litex (1:0 z Lokomotiwem Płowdiw)

Francja: mistrz — Monaco; puchar — Bordeaux (2:1 z Toulouse)

Hiszpania: mistrz — Celta; puchar — Barcelona (1:0 z Athletikiem)

Niemcy: mistrz — Hertha BSC; puchar — Leverkusen (2:0 z Köln)

Polska: mistrz — Wisła (11. — Lech); puchar — Pogoń (2:0, 1:1 z Amiką)

Portugalia: mistrz — Porto; puchar — Sporting (3:1e z Nacionalem da Madeira)

Włochy: mistrz — Inter; puchar — Juventus (1:2, 2:1p z Milanem)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Sapri	42	28	10	4	82	39	+43	94
2nd	P	Perugia	42	20	14	8	69	33	+36	74
3rd	PI	Verona	42	20	11	11	56	42	+14	71
4th	PI	Sampdoria	42	18	16	8	60	37	+23	70
5th	PI	Piacenza	42	18	16	8	56	41	+15	70
6th	PI	Brescia	42	19	13	10	63	51	+12	70
7th		Ascoli	42	20	9	13	67	54	+13	69
8th		Crotone	42	17	16	9	65	45	+20	67
9th		Bologna	42	17	14	11	55	41	+14	65
10th		Rimini	42	19	8	15	64	51	+13	65
11th		Avellino	42	16	15	11	64	50	+14	63
12th		Reggiana	42	16	11	15	47	58	-11	59
13th		Salernitana	42	13	12	17	43	55	-12	51
14th		Como	42	13	11	18	50	58	-8	50
15th		Triestina	42	11	13	18	44	60	-16	46
16th		Livorno	42	10	15	17	51	65	-14	45
17th		Foggia	42	10	14	18	38	55	-17	44
18th	PI	Ancona	42	9	13	20	50	69	-19	40
19th	PI	Atalanta	42	9	11	22	39	59	-20	38
20th	R	Legnano	42	8	13	21	36	64	-28	37
21st	R	Cagliari	42	4	17	21	35	64	-29	29
22nd	R	Bari	42	6	10	26	26	69	-43	28

Czerwiec miałem bardzo pracowity, gdyż na gwałt poszukiwałem wzmocnień, zarazem broniąc zespół przed rozdrapaniem przez wielkie kluby. Nie wyglądało to najlepiej, gdyż z nieznanym mi przyczyn chłopaki nie rozjechali się na wakacje, a w trakcie bezpłodnych treningów jednego po drugim dopadały kontuzje.

Najgorzej wyglądała sprawa z **André**, który złamał sobie nogę i na boisko wrócić mógł nie wcześniej niż po Nowym Roku.

Spotkanie z zarządem podsumowujące sezon 2026/2027 przebiegło w sympatycznej atmosferze. W Serie A dysponować miałem budżetem płacowym w wysokości 210.000 euro tygodniowo i 2.500.000 euro funduszu transferowego. A potem prezes **Fortunato** z nieskrywaną dumą pokazał mi projekt przebudowy Stadio Comunale "Italia", na widok którego o mały włos nie wybuchnąłem śmiechem. Zarząd dla potrzeb Serie A zamierzał rozbudować go do zawrotnej pojemności 7.000 miejsc!

Byłem w szoku. Nie spodziewałem się cudów, ale wyobrażałem sobie, że zarząd zdecyduje się na budowę sympatycznego, kameralnego obiektu o pojemności 15.000-20.000. Na takim stadionie można by było myśleć o europejskich pucharach, natomiast taki karzełek, w dodatku do stycznia w połowie zamknięty ze względu na przebudowę, nie pozwalał na marzenia o wielkich sukcesach. W odpowiedzi na moje błagania prezes **Fortunato** pokazał się ze obcej mi strony, sugerując, żebym sobie poszukał większego stadionu, jeśli aż tak mi zależy na wielotysięcznej widowni. Rozstaliśmy się w mało przyjaznej atmosferze, prezes zatrzaskał się w gabinecie, a ja zaszyłem się w nadmorskiej kawiarni, by poważnie zastanowić się nad swoją przyszłością w Sapri.

Nie chciałem robić wstydu klubowi, więc z uśmiechem na ustach i z klubowym krawatem zawiązanym w podwójny windsor wystąpiłem następnego dnia na ceremonii rozdania nagród dla największych zwycięzców Serie B. Sapri tym razem zgarnęło większość wyróżnień — Luca **Marini** zajął trzecie miejsce w plebiscycie na najlepszego piłkarza ligi, w jedenastce sezonu znaleźli się **Leonel**, Marco **D'Angelo**, **Antônio**, Benoît **Girard**, **Moreira**, Luca **Marini** oraz Souleymane **Bamba**, a królem strzelców Serie B został Anders **Svensson** z 27 trafieniami. Nie muszę chyba mówić, komu przypadła w udziale statuetka dla najlepszego menedżera ligi?

W drodze powrotnej do Sapri podjąłem decyzję. Nie miałem cienia wątpliwości, że stać mnie było na walkę o mistrzostwo Włoch za 2-3 lata, nawet z tak ograniczonymi zasobami finansowymi i praktycznie zerowymi wpływami ze sprzedaży biletów. Być może nawet miałem szansę na zajęcie dość wysoko w europejskich pucharach. Ale pewnego progu nie byłem w stanie przekroczyć — coraz wyraźniej widziałem, że czeka mnie powtórka z Botewgradu, bezsilne bicie głową w szklany sufit.

Tymczasem nie musiałem już niczego nikomu udowadniać. Bałkan pod moim kierownictwem zdominował ligę bułgarską. Z Sapri pokazałem, że potrafię poprowadzić anonimowy zespół do sukcesów w jednej z trzech najmocniejszych lig Europy. Zdobycie mistrzostwa świata z reprezentacją Wybrzeża Kości Słoniowej stanowiło wyczyn, za który słusznie uznano mnie za jednego z najlepszych menedżerów pracujących obecnie w futbolu. Odejście z Sapri nie mogło być w tych warunkach poczytane za ucieczkę.

Prawda zaś była prozaiczna — brakowało mi atmosfery wielkich meczów, jaką zapewniała widownia w Abidżanie, wielotysięcznych tłumów, współtworzących widowisko piłkarskie w stopniu, o jakim nie mogło nawet marzyć parę tysięcy choćby i najbardziej oddanych *tifosi*. Była już najwyższa pora, by poprowadzić jakiś liczący się europejski klub.

27 lipca na godzinę 12 zwołałem nadzwyczajną konferencję prasową, na której ogłosiłem swoją decyzję o odejściu z Sapri. Moja rezygnacja wstrząsnęła klubem. Na próżno prezes **Fortunato** załamywał ręce i wirował wokół mnie niczym bąk z fryzjerskimi wąsikami, na próżno delegacja kibiców obiecywała mi złote góry, na próżno wieczorem zjawiała się u mnie rada drużyny — klamka zapadła. Gdy w lusterku mojego samochodu po raz ostatni zamajaczyła chowająca się za wzgórzami panorama Sapri, nie obejrzałem się za siebie...

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	Pts
1st	C	Wisła	30	16	8	6	53	30	56
2nd		Cracovia	30	16	7	7	50	40	55
3rd		Pogon	30	16	7	7	47	33	55
4th		Legia	30	13	11	6	53	36	50
5th		Groclin	30	14	8	8	44	30	50

6th		Odra Wodzisław	30	12	10	8	37	36	46
7th		Leczna	30	11	8	11	38	42	41
8th		Korona Kielce	30	11	8	11	36	40	41
9th		Arka	30	11	6	13	36	41	39
10th		Lechia Gdansk	30	10	8	12	44	45	38
11th		Lech	30	10	6	14	42	41	36
12th		Belchatow	30	6	13	11	35	44	31
13th		Gornik Zabrze	30	6	13	11	38	51	31
14th		Amica	30	7	9	14	34	51	30
15th	R	Polonia	30	7	6	17	35	47	27
16th	R	Zaglebie	30	4	12	14	38	53	24

Iain nawet nie był szczególnie zdziwiony na mój widok. Pozostawaliśmy w końcu w stałym kontakcie i tradycyjnie już uprzedziłem go, że będzie musiał znowu trochę popracować, by zarobić na swoją prowizję. Na wiadomość, że skończyliśmy z szukaniem małych, anonimowych klubów, zareagował sekondowym milczeniem, by zaraz zapewnić, że gdy zjawię się w Londynie, będzie miał dla mnie parę propozycji. Jego niewyraźna mina trochę mnie zaskoczyła.

- Chyba się odrobinę przeliczyliśmy, **Martin** - przyznał, unosząc do ust kieliszek sherry. - Nie pytaj, dlaczego, ale mistrzostwo świata nie robi takiego wrażenia wśród prezesów dużych klubów, jak należałoby się spodziewać. Jest parę wakatów, ale żaden z nich nie pasuje do Twoich wymagań — ani Dortmund, ani Rennes nie są w Twoim typie, do Włoch, jak rozumiem, nie chcesz wracać, a Aston Villa i Bordeaux uprzejmie wyraziły swój brak zainteresowania w odpowiedzi na moje nieformalne zapytanie.

- Ich strata - wzruszyłem ramionami. - Mam czas, nigdzie się nie spieszę, poczekamy, aż rozkręci się jesienna karuzela i polecą pierwsze głowy.

- Co nie zmienia faktu, że jest mi głupio - mruknął **Iain**. - Nie lubię, gdy moi klienci pozostają zbyt długo na bezrobociu.

- Przeżyjemy, nie przejmuj się. I tak wybieram się na tydzień do Abidżanu na wakacje, jakby co, znasz mój numer.

- Jeżeli do meczu o Community Shield nie będziesz miał pracy, rezygnuję z prowizji! - wybuchnął nagle **Iain**, aż uśmiechnąłem się mimo woli, wiedząc, ile kosztowała go ta deklaracja.

- Na razie zamierzam odpocząć od futbolu, oczywiście o ile Iworyjczycy nie poćwiartują mnie na relikwie - oświadczyłem. - A Ty załatw mi jakąś posadę na nowy sezon, albo przynajmniej bilet na Superpuchar Europy.

Czerwiec 2027

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Carlos **González** (29, DRC; Argentyna U-21: 18/0) z Fürth do Feyenoordu za 2.200.000 funtów
2. Pedro **Garrido** (27, ST; Hiszpania) z Hérculesu do AZ za 575.000 funtów

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —

Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

Prezes **Fortunato** nie czekał zbyt długo ze znalezieniem człowieka, który miał utrzymać Sapri w Serie A. Jego wybór padł na Francesco **Bertiniego** (58; Włochy), który w poprzednim sezonie spuścił do Serie B Ternanę. Przyszłość mojego byłego klubu nie rysowała się więc w szczególnie optymistycznych barwach.

Do Londynu wróciłem 3 lipca i gdy na lotnisku ujrzałem **Iaina**, uśmiechniętego niczym Kot z Cheshire, z miejsca zrozumiałem, że mój urlop dobiegł końca. Mój agent dał mi zaledwie parę godzin na odświeżenie się po podróży, gdyż wieczorem w klubie, którego obaj byliśmy członkami, spotkaliśmy się z trzema bardzo przejętymi dżentelmenami w eleganckich garniturach. Rozmowa była bardzo konkretna, panowie przedstawili swoje oczekiwania wobec mojej skromnej osoby, ja poinformowałem ich, czego oczekuję w zamian z ich strony, mocnym uściskiem dłoni przypieczętowaliśmy zawartą umowę, po czym asystent **Iaina** oddalił się dyskretnie na pół godziny. Gdy wrócił z gotowym kontraktem, niespiesznie sączyliśmy porto przy kominku, lecz zrobiliśmy sobie pięciominutową przerwę na złożenie podpisów i parafowanie siedmiu kopii oryginału. Rozstaliśmy się krótko przed północą — panowie odjechali do hotelu, a ja do mojego apartamentu, który z przyczyn sentymentalnych utrzymywałem w Londynie. Położyłem się wcześniej — nie mogłem przecież zaspać na samolot.

Na Zračnej Luce wylądowaliśmy o jedenastej. Moje przybycie wywołało spore zamieszanie w hali przylotów, okazało się, że któryś z moich towarzyszy podróży zdążył powiadomić dziennikarzy, tak więc nieunikniona okazała się konferencja prasowa już na lotnisku. Pierwsze pytanie było tak oczywiste, że mogłbym odpowiedzieć na nie z zamkniętymi oczami — "Jaki cel stawia Pan sobie w pracy z zespołem?". Tylko uśmiechnąłem się, pochyliłem do mikrofonu i odparłem:

- Zamierzam zdobyć dla Chorwacji Mistrzostwo Europy i Mistrzostwo Świata.

Oczywiście były to plany długoterminowe, o tym nie musiałem nikogo przekonywać. Moim pierwszym zadaniem było wywalczenie awansu do turnieju finałowego Mistrzostw Europy 2028, który rozegrany miał być w przyszłym roku na boiskach Danii. Nie było to łatwe, gdyż mój poprzednik, Zlatko **Kranjcar**, zdołał kompletnie zawalić eliminacje i w grupie 1 kwestia bezpośredniego awansu była już praktycznie rozstrzygnięta. Po sześciu meczach stawce przewodziła bez straty punktu Anglia, a walka toczyła się już tylko o baraże. Dotychczasowe wyniki Chorwacji wyglądały właściwie beznadziejnie — 0:1 (H) i 0:0 (A) ze Słowacją, 1:1 (A) z Andorą, 3:0 (H) z Macedonią, 1:3 (A) z Anglią oraz 3:0 (H) z San Marino —, dzięki czemu tabela grupy 1 przedstawiała się mało optymistycznie:

1. Anglia 18 pkt 15:2
2. Macedonia 9 pkt 9:10
3. Słowacja 8 pkt 6:6
4. **Chorwacja 8 pkt 8:5**
5. San Marino 4 pkt 5:14
6. Andora 3 pkt 4:10

Kluczowe znaczenie miał więc rewanżowy mecz z Anglią, gdyż tylko trzy punkty zdobyte w tym spotkaniu pozwalały nam na przeskoczenie reszty rywali.

Dwaj smutni osobnicy ze sztabu szkoleniowego reprezentacji, sieroty po **Kranjcarze**, Hrvoje **Horvat** (51, Chorwacja) i Dejan **Petricević** (50, Chorwacja), nie potrafiliby wygrać ze swoimi podopiecznymi turnieju trampkarzy, więc jeszcze tego samego dnia podziękowałem im za udział w historycznym remisie z Andorą. Na szczęście chętnych do współpracy nie brakowało i po paru dniach w siedzibie Chorwackiego Związku Piłki Nożnej krzątało się już czterech bardzo konkretnych ludzi. Moim asystentem został trener włoskiego Napoli, Igor **Budan** (47; Chorwacja: 19/2), reprezentację U-21 pod swoje skrzydła wziął scout Vitorii

Guimarães, Boris **Živković** (51; Chorwacja: 69/3), drużynę U-19 powierzyłem Bośniakowi Jasminowi **Fejziciowi** (41; Bośnia: 19/0), a do pomocy w pracy z reprezentacją "A" zaprosiłem trenera niemieckiego Hannoveru, Ivana **Klasić** (47; Chorwacja: 67/37).

Pierwszą ofertę, jaką otrzymałem za pośrednictwem **Iaina**, złożyła mi świeżo zdegradowana do Serie B Ternana. Nie zamierzałem wszakże wracać do Włoch, a już zupełnie nie uśmiechało mi się podejmowanie pracy w klubie, z którego zwolniono obecnego menedżera Sapri. Nie zainteresowała mnie też posada selekcjonera reprezentacji Polski, wakująca po przejściu Ryszarda **Remienia** na emeryturę. W tej sytuacji wyzwanie podjął były menedżer warszawskiej Legii, zwolniony z niej w kwietniu, Jerzy **Kraska** (62; Polska).

Polskie kluby zahulały w swoich pierwszych występach w europejskich pucharach. W 1. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła po голу **Piekarskiego** pokonała Kairat Ałmaty. W 1. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA Pogoń poradziła sobie ze Zwartnocem Echmiadżin, wygrywając 1:0 dzięki trafieniu mojego nowego podopiecznego, Chorwata **Tomicia**, a Cracovia zdemolowała na wyjeździe Linfield, wygrywając 3:0 po hat-tricku Dariusza **Krawczyka**.

Iain odezwał się parę dni później z bardzo kuszącą ofertą — posady zwolniły się w beniaminku polskiej drugiej ligi, Warcie Poznań, jak i w jej bardziej utytułowanym sąsiedzie zza miedzy, Lechu Poznań. Na początku mojej kariery obiecałem sobie, że kiedyś powrócę do Poznania, by zbudować na Bułgarskiej wielki klub europejskiego formatu. Jednakowoż nie byłem jeszcze na to gotowy — praca w Lechu stanowić miała ukoronowanie mojej kariery, tymczasem wciąż jeszcze byłem głodny piłki klubowej, tak więc działacze Kolejorza musieli poszukać innego szkoleniowca.

Już następnego dnia okazało się, że postąpiłem słusznie. Mój domowy faks wypłut bowiem kolejny list z Londynu, a następnie zdjęcie imponującego stadionu z odręczną adnotacją **Iaina**, "Zainteresowany?". Nie zastanawiałem się ani przez moment, zwłaszcza że z opisu wynikało, iż klub, rozgrywający swoje mecze na tym obiekcie, ma niebiesko-białe barwy — podobnie jak Lech... i Sapri. Negocjacje z zarządem trwały trzy dni i uwieńczone zostały powodzeniem — działacze mogli zakrzyknąć "Habemus selekcjonera!".

Klub nazywał się Xerez Club Deportivo i miał swoją siedzibę w hiszpańskim mieście Jerez de la Frontera, położonym przy dawnej granicy ziem chrześcijańskich i muzułmańskich w Andaluzji. Przez kilkanaście sezonów z powodzeniem walczył w Primera División, lecz pożegnał się z nią w sezonie 2018/2019. Dwa lata później klub spotkała ostateczna tragedia w postaci spadku do Segunda División B, gdzie pozostał do chwili obecnej. Przez ostatnie parę lat walczył bezskutecznie o awans, w minionym sezonie wygrywając nawet Grupo 4 trzeciej ligi, by przegrać w decydującym dwumeczu 1:1, 0:1 z Eibar.

Skoro na osiemdziesięciolecie klubu nie udało się awansować do drugiej ligi, prezes Joaquín **Morales** zamierzał dołożyć wszelkich starań, by stało się to jak najszybciej. Jako że dotychczasowy opiekun pierwszego zespołu, Quique **Medina**, przeszedł na emeryturę, poszukiwał menedżera o uznanej renomie i dorobku, który mógłby mu to zagwarantować, a moja oferta spadła mu niczym manna z nieba. Szybko doszliśmy do porozumienia, a dużą rolę w uzyskaniu mojej zgody odegrała perspektywa gry na Estádio Olímpico de Chapín, mogącym pomieścić 42.747 widzów. Ja obiecałem prezesowi awans, on zaś zaoferował mi trzyletni kontrakt w wysokości 4.800 euro tygodniowo, 700.000 euro na transfery i fundusz płac w wysokości 48.500 euro na tydzień. 19 lipca 2027 w historii Xerez C.D. rozpoczęła się nowa era.

A nie była to bynajmniej historia aż tak anonimowa, jak chciałaby nieprzychylna mi prasa polska, zwłaszcza regionalne "Nowiny Rybnickie", które dla rozrywki podesał mi z kraju jeden ze znajomych. Xerez Club Deportivo powstał w 1947 roku, swoją nazwę — w przeciwieństwie do niektórych może i starszych, za to dosyć abstrakcyjnie nazwanych klubów — biorąc od istniejącego lokalnie elementu geograficznego, jakim było stare miasto Jerez de la Frontera, pod którym w 711 roku rozegrała się bitwa, symbolicznie zamykająca okres Wielkich Wędrówek w Europie. Klub w XXI wieku przez trzynaście sezonów grał w Primera División i chociaż nigdy nie zajął miejsca wyższego niż ósme, nie był to na pewno powód do wstydu.

Konferencja prasowa połączona z prezentacją mojej skromnej osoby miała miejsce wieczorem, tak więc nie zdążyłem już nawet spotkać się z trenerami ani zawodnikami mojego nowego klubu. Zdążyłem wszakże dowiedzieć się, że w związku z nieoczekiwaną rezygnacją mojego poprzednika pierwszy zespół nie miał zaplanowanych żadnych meczów kontrolnych. Było już za późno na zakontraktowanie bardziej rozpoznawalnych rywali, dlatego po prostu podałem prezesowi daty, w jakich pragnę rozegrać sparingi, a on w ciągu godziny załatwił resztę. Moich podopiecznych poznać zatem miałem w meczach z amatorskimi zespołami Alburquerque i Calahorry, rezerwami Osasuny Pampeluna oraz trzecioligową Guadalajarą. Ich nazwy nic mi nie mówiły, ale przynajmniej brzmiały ładnie i wrażenia estetyczne musiały mi wystarczyć.

Następnego dnia bladym świtem zameldowałem się w klubie. Zacząłem od spotkania ze scoutami, Manuelem **Muñozem** (58; Hiszpania) i Richardem **Langley'em** (47; Jamajka: 63/3), byłem graczem Derby County i Q.P.R. Po krótkiej rozmowie, w której wyjaśniliśmy sobie zasady naszej współpracy, obaj panowie odmeldowali się i udali się do pracy; **Langley** ruszył w Hiszpanię, a **Muñoz** miał penetrować rynki na południu Europy.

Sztab szkoleniowy, jaki miałem do dyspozycji, wzbudził we mnie przerażenie. Mój asystent, Vitor "**Pacheco**" (35; Portugalia), nadawał się wyłącznie do parzenia kawy i nie zamierzałem powierzać mu bardziej odpowiedzialnych funkcji, a wręcz przeciwnie — pozbyć się go przy pierwszej nadarzającej sposobności. Podobnie było z jednym z trenerów, Pedro **Pirisem** (61; Hiszpania); widząc go w akcji, przestałem się dziwić, czemu klub z taką historią gnije w trzeciej lidze. Jedynie Miguel Ángel **Campos** (57; Hiszpania) nadawał się do tej pracy, również i do fizjoterapeuty, Manuela **Calvo** (46; Hiszpania), nie miałem większych zastrzeżeń. Po rozmowie z nimi poleciłem klubowej sekretarce, by zamieściła w prasie fachowej ofertę pracy na wszystkie cztery rodzaje stanowisk, po czym przeszedłem na boisko treningowe, by spotkać się z zespołem.

Estádio Olímpico de Chapín pamiętało lepsze czasy i wymagało dosyć sporych inwestycji, by osiągnąć standard choćby i botewgradzkiego Bałkanu. To samo można było powiedzieć o piłkarzach, których miałem przed sobą. Zaczniemy od tego, że było ich zaledwie dwudziestu, co jak na klub z drugoligowymi ambicjami było liczbą żałośnie małą. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu jedna ze spoglądających na mnie twarzy wydała mi się bardzo znajoma — już 35-letni bramkarz reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, Didier **Diallo**, który właśnie w Xerez zakotwiczył na sportowej emeryturze.

Jeśli chodzi o bramkarzy, nie miałem zbyt dużego wyboru, gdyż dysponowałem zaledwie dwoma zawodnikami mogącymi występować na tej pozycji. Mimo swojego wieku Didier **Diallo** (35, GK; WKS: 12/0) był raczej pewniakiem do gry w wyjściowym składzie, ale miał w zespole groźnego konkurenta w postaci pierwszego bramkarza z zeszłego sezonu, Francisco **Paredesa** (25, GK; Hiszpania), wychowanek Rayo Vallecano, który drugi rok reprezentował barwy klubu z Andaluzji. Sprowadzenie młodego golkipera, który mógłby trochę rozruszać to towarzystwo, było więc sprawą absolutnie priorytetową.

W obronie również nie było najlepiej. Francisco José **Durán** (29, SW; Hiszpania) otwarcie stwierdził, że pragnie jak najszybciej odejść z klubu, a gdy ujrzałem go w akcji podczas wewnętrznej gierki, uznałem jego decyzję za niezwykle trafioną. Tym samym z kadry ubył mi jeden zawodnik, gdyż **Durána** po pierwszym treningu odesłałem do rezerw. W tej sytuacji na środku obrony grać mogło jedynie dwóch piłkarzy. Absolutnym numerem jeden był tutaj doświadczony lewonożny Argentyńczyk Diego **Gutiérrez** (30, DC; Argentyna U-21: 5/1), który swego czasu zaliczył nawet kilka występów w ekstraklasie w barwach Las Palmas, a w Xerez występował czwarty sezon. Jego partnerem musiał zostać wyraźnie od niego słabszy Raúl **Molina** (25, DC; Hiszpania), który na domiar złego jeszcze co najmniej przez miesiąc leczyć musiał złamany obojczyk. Wobec tego pozostawało mi przekwalifikowanie z konieczności Włocha Roberto **Fariny** (35, SW/DR; Włochy), który zaczynał właśnie swój piętnasty już sezon w barwach Xerez.

Tym samym wszakże pozostałem z tylko jednym piłkarzem, mogącym grać na prawej obronie, ale na szczęście był to zawodnik solidny, Rafael **Ruiz** (27, D/WBR; Hiszpania), i tak długo jak nie był kontuzjowany, nie musiałem się martwić obsadą tej pozycji. Po drugiej stronie natomiast dysponowałem dwoma przeciętnymi piłkarzami, wszechstronnym Jorge **Aznarem** (25, D/WBL/AML; Hiszpania) oraz Danielem **Iglesiasem** (23, DL; Hiszpania); **Aznar**, pomijany przez mojego poprzednika, również przebąkiwał o odejściu,

natomiast **Iglesias**, choć poprzedni sezon miał bardzo udany, nie wydawał mi się być typem zwycięzcy. Na liście zakupów pojawiły się więc dwie kolejne pozycje — środkowy oraz lewy obrońca.

Z obsadą prawej pomocy nie miałem większych problemów, bo i niby jak — w składzie miałem tylko jednego prawego pomocnika. Do jego umiejętności nie miałem większych zastrzeżeń, obawiałem się tylko, czy zaledwie dziewiętnastoletni César "**Bruno**" (19, MR; Portugalia U-19) poradzi sobie z taką odpowiedzialnością. Para środkowych pomocników, drugi w kadrze Diego **Gutiérrez** (28, MC; Hiszpania) oraz Raúl Gómez **Sánchez** (31, MC; Hiszpania), znali się na swoim fachu i byłem przekonany, że sprostają moim oczekiwaniom, a w odwodzie trzymałem jeszcze młodzieńczego Argentyńczyka Nicolása "**Nico**" Galarzę (17, MC; Argentyna U-21: 1/0). Za to na lewej pomocy cierpiełem na prawdziwy kryzys urodzaju, tak że zastanawiałem się, czy aby mój poprzednik nie grał dwoma lewoskrzydłowymi ustawionymi w drugiej linii. O jedno, jedyne miejsce rywalizowali doświadczony Miguel Rodríguez **Sánchez** (33, AML; Hiszpania) i młody Antonio **Santos** (22, AML; Hiszpania), a trzecim kandydatem do gry był Javier Rodríguez **Pérez** (26, ML/ST; Hiszpania). **Sánchezem** interesowało się Leganés, a że zarabiał dosyć dużo jak na nasze możliwości finansowe, postanowiłem skontaktować się z menedżerem drugoligowca i zobaczyć, ile byłby w stanie zapłacić za naszego weterana. A za te pieniądze można by przynajmniej sprowadzić jakiego solidnego prawego pomocnika.

W ataku Xerez wyglądał całkiem dobrze jak na trzecią ligę. Parę podstawowych napastników tworzyli na dzień dzisiejszy Sergio **Rubio** (29, ST; Hiszpania U-19) i Daniel **Paredes** (28, ST; Hiszpania), a ich dublerami — a w przyszłości pierwszymi do odstrzału — pozostawali Joan **Benítez** (24, ST; Hiszpania) i Senegalczyk Cheikh **Gomis** (28, ST; Senegal: 1/0), który imponował zwłaszcza siłą i zwinnością. Tutaj więc nie zanosilo się na większe wstrząsy, chyba że udało by się sprowadzić kogoś naprawdę dobrego.

W sumie potrzebowałem więc czterech nowych zawodników, by załatać dziury w składzie, ale na to potrzebowałem przede wszystkim czasu. Uzbroiłem się więc w cierpliwość i rozpocząłem przygotowania do nowego sezonu.

Krakowska Wisła w rewanżowym meczu 1. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów wygrała w Ałmaty 2:1 z Kairatem po dwóch golach **Sochy** i awansowała do kolejnej rundy. Moi scouci póki co nie odzywali się ze swoich wojaży, co zaczynało mnie odrobinę martwić, zwłaszcza że zanosilo się na osłabienie drużyny. Działacze Osasuny wytropili bowiem klauzulę odejścia w kontrakcie **Gomisa** i złożyli mi ofertę nie do odrzucenia, wartą 525.000 euro.

W oczekiwaniu na decyzję Senegalczyka, któremu niezwłocznie zaproponowałem nowy kontrakt, rozegraliśmy nasz pierwszy sparing, w którym przeciwnikiem była drużyna Alburquerque. Widzów zjawilo się tyłu, co na niektórych meczach Sapri w Serie B, co stanowiło bardzo optymistyczną zapowiedź przed sezonem. Xerez zagrało dobre spotkanie, chociaż widać było, że zawodnicy są jeszcze niedotrenowani, i wygraliśmy bezproblemowo 2:0. Na razie nie zamierzałem jeszcze nikogo wyróżniać, natomiast mogłem z zadowoleniem skonstatować, że nikt nie zagrał poniżej przyzwoitego poziomu.

23.07.2027 Olímpico de Chapín: 1.178 widzów
TOW Xerez [2B4] — Alburquerque [AMA] 2:0 (1:0)

44. M.**Rodríguez Sanchez** 1:0
48. J.**Benítez** 2:0

Moje obawy się niestety sprawdziły — Cheikh **Gomis** (28, ST; Senegal: 1/0) [39-21-1, 7.41], który w Xerez spędził tylko jeden sezon i nie czuł się szczególnie związany z klubem, przyjął ofertę grającej również w Segunda B Osasuny. Nam pozostała po nim luka w ataku, ale i 525.000 euro, które w 80% przeznaczone zostało na powiększenie budżetu transferowego.

Polskie kluby w komplecie przebrnęły przez 1. rundę kwalifikacyjną Pucharu UEFA. Cracovia ponownie pokonała Linfield 3:0 (**Krawczyk 2, Bogdanović**), a Pogoń wygrała na wyjeździe 1:0 ze Zwartnocem po bramce **Świerczewskiego**. Co ważniejsze, w 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła pewnie zwyciężyła Young Boys Berno 2:0 dzięki trafieniom **Sochy** i **Owczarka**. A na poznańskim podwórku również

doszło do ważnego wydarzenia — Lech na stanowisku menedżera zatrudnił byłego gracza Kolejorza, Rafała **Lode** (39; Polska: 17/0).

W drugim sparingu, już bez **Gomisa**, zagraliśmy z innym trzeciolicowcem, Guadalajarą. Cóż, jeśli wszyscy prezentować mieli podobny poziom, nie miałem się czego obawiać — po łatwym meczu wygraliśmy 2:0, a szczególnie wyróżnił się strzelec obu goli, Daniel **Paredes**.

29.07.2027 Olímpico de Chapín: 1.174 widzów
TOW **Xerez** [2B4] — Guadalajara [2B3] 2:0 (2:0)

24. D.**Paredes** 1:0
32. D.**Paredes** 2:0

Lipiec 2027

Bilans: —
Liga (Segunda División B4): —
Copa del Rey: —

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Kiszka** (24, DC/DM; Polska: 19/1) z Sevilli do Atlético Madryt za 13.000.000 euro
2. Artur **Kaczorowski** (17, DM; Polska U-19) z Sapri do Milanu (CO) za 3.300.000 euro
3. Marcin **Socha** (28, ML; Polska U-21: 28/0) z Ipswich do Wigan za 2.000.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Steve **Booth** (26, ST; Anglia: 19/2) z Atlético Madryt do Tottenhamu za 32.500.000 euro
2. Frédéric **Ferreira** (23, ST; Francja: 10/3) z Barcelony do Sevilli za 32.500.000 euro
3. Enrique **González** (24, ST; Hiszpania: 8/1) z Betisu do Atlético Madryt za 31.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Nantes [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Bełchatów [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

W rewanżowym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła zremisowała na wyjeździe 1:1 z Young Boys po голу **Wrześniaka** i stanęła przed kolejną szansą awansu do fazy grupowej tych rozgrywek — właściwie już nawet najstarsi kibice nie pamiętali ostatnich występów polskich klubów na tym szczeblu rozgrywek.

W trzecim sparingu podejmowaliśmy rezerwy Osasuny i po przeciętnej pierwszej połowie w drugiej po prostu roznieśliśmy rywali. Zapłaciliśmy za to kontuzją **Bruno**, który na kilka dni musiał przerwać treningi, ale coraz jaśniej widziałem, że piłkarze zaczynają rozumieć, czego od nich oczekuję, i zaczyna to być widoczne na boisku.

04.08.2027 Olímpico de Chapín: 593 widzów
TOW **Xerez** [2B4] — Osasuna B [AMA] 5:0 (0:0)

52. J.**Rodríguez Pérez** 1:0
53. J.**Rodríguez Pérez** 2:0

83. J.Á.**García** (Osasuna B) cz.k.
84. D.**Gutiérrez** 3:0
86. J.**Benítez** 4:0
89. **Bruno** 5:0

Inauguracja sezonu zbliżała się wielkimi krokami. Z niekłamaną przyjemnością dowiedziałem się, że telewizja transmitować będzie aż sześć spotkań ligowych z naszym udziałem, w których naszymi rywalami będą Almería, Tenerife, Ejido, Universidad LP, Córdoba oraz Extremadura — tym samym dowiedziałem się, które ekipy naszej grupy są najwyżej notowane. Rozlosowano też pary rundy wstępnej Copa del Rey, gdzie trafiliśmy na zespół Realu Unión de Irún.

W ostatnim sparingowym meczu okresu przygotowawczego zagrał pierwszy sprowadzony przeze mnie do Xerez zawodnik. Said **Bounabate** (31, DC; Maroko U-21: 17/0) kupiony został za 45.000 euro z Sabadell, tym samym rozwiązując do pewnego stopnia nasze problemy z obsadą środka obrony. Na prawej pomocy z musu przetestowałem też **Ruiza**, co pozwoliło na wystawienie **Fariny** na jego najmocniejszej pozycji, czyli prawej obronie. Efektem było kolejne przekonujące zwycięstwo, które podbudowało morale zespołu i pozwoliło z nadzieją czekać na pierwsze mecze o punkty.

10.08.2027 Olímpico de Chapín: 1.185 widzów
TOW **Xerez** [2B4] — Calahorra [AMA] 5:0 (3:0)

1. D.**Paredes** 1:0
19. S.**Rubio** 2:0
23. D.**Paredes** 3:0
69. D.**Gutiérrez** 4:0
72. J.**Benítez** 5:0

Sierpniowe mecze pucharowe polskich zespołów przyniosły już zwykłe od jakiegoś czasu rozczarowania. Wisła Kraków w 3. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów trafiła bardzo dobrze, gdyż Grazer AK na pewno pozostawał w jej zasięgu. Porażka 1:2 na wyjeździe znacznie zmniejszyła szanse na awans do fazy grupowej, a nadzieje mistrzów Polski przedłużył Tomasz **Socha** golem z 89. minuty.

Także i w Pucharze UEFA polskie zespoły nie poradziły sobie z przeciętnymi rywalami. Pogoń Szczecin przegrała na wyjeździe 1:2 z Pasching (**Tomić**), zaś Cracovia uległa w Ołomuńcu Sigmie również 1:2 (**Hudek**).

14 sierpnia na Stadionie Gal w baskijskim Irún miał miejsce mój oficjalny debiut w roli szkoleniowca Xerez. Nasz rywal grał w Primera División w latach trzydziestych minionego stulecia, a obecnie sprawował funkcję wypełniacza tabeli w trzeciej lidze, więc jeśli prawidłowo oceniłem siłę mojego zespołu, nie czekało nas zbyt trudne spotkanie. Copa del Rey i tak nie stanowiło dla nas w tym sezonie priorytetu, ale miło byłoby nie odpisać już w rundzie wstępnej.

Ale odpadnięcie z pucharu nam nie groziło. Po pierwszej połowie, bezbramkowej wyłącznie wskutek słabszej dyspozycji **Rubio**, który tym występem stracił miejsce w wyjściowym składzie, w drugiej gospodarze zostali przez nas zepchnięci do głębokiej obrony. W 52. minucie w zamieszaniu podbramkowym po rzucie rożnym **Gutiérreza Valle**, próbując przeszkodzić **Paredesowi** w dojściu do piłki, wepchnął ją do własnej bramki, i od tej chwili dla Realu nie było już powrotu. Dziesięć minut później bardzo aktywny **Rodríguez Pérez** przedał się lewym skrzydłem, dośrodkował w pole karne po nodze obrońcy, a tam czekał już Daniel **Paredes**, który bezlitośnie wykorzystał niezdecydowanie bramkarza rywali. Wynik meczu na 3:0 dla Xerez ustalił w 89. minucie **Rodríguez Pérez**, który przechwycił podanie **Sierry** do **Tómasa** i rozegrał szybką dwójkową akcję z **Paredesem**, kończąc ją celnym strzałem obok bezradnego golkipera. Rewanż za tydzień miał w tej sytuacji być wyłącznie formalnością.

14.08.2027 Stadium Gal: 893 widzów
CdR RW Real Unión [2B2] — **Xerez** [2B4] 0:3 (0:0)

52. A.**Valle** 0:1 sam.
61. D.**Paredes** 0:2
89. J.**Rodríguez Pérez** 0:3

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, S.Bounabate, R.Farina — M.Rodríguez Sánchez (58. A.Santos), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez (76. Nico), R.Ruiz — S.Rubio (46. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 9

W ciągu paru kolejnych dni do klubu wreszcie przychodzić zaczęli nowi zawodnicy. Pierwszym z nich był José María **Valverde** (21, D/WB/AML; Hiszpania), kupiony za 120.000 euro z Racingu Santander, który na razie miał pełnić rolę dublera dla zawodników na lewej flance. Natomiast za 100.000 euro z Almerii przeszedł do Xerez Miguel **Arroyo** (22, GK; Hiszpania), mający rywalizować z **Diallo** i **Paredesem** o miejsce w bramce pierwszej drużyny.

Rewanżowe spotkanie rundy wstępnej Copa del Rey przyciągnęło na trybuny prawie dziesięć tysięcy ludzi, co wszakże oznaczało zaledwie 20% wypełnienie Estadio Olímpico de Chapín. Kibice obejrzeni wyrównane spotkanie, w którym goście zdolali nawet raz groźnie uderzyć na bramkę **Paredesa**, zmuszając go do efektownej interwencji. Jedyne gol tego spotkania padł w 23. minucie, gdy **Bruno** zagrał na obieg do **Ruiza**, a centrę naszego prawego obrońcy do bramki posłał niezawodny Daniel **Paredes**. Do rozpoczęcia rozgrywek ligowych pozostał tydzień.

21.08.2027 Olímpico de Chapín: 9.945 widzów
CdR RW **Xerez** [2B4] — Real Unión [2B2] 1:0 (1:0)

23. D.**Paredes** 1:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar (46. J.Valverde), D.Gutiérrez, S.Bounabate, R.Ruiz — M.Rodríguez Sánchez, D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno — J.Rodríguez Pérez (65. Nico), D.Paredes (46. J.Benítez)

MoM: Ramón **Prieto** (MC; Real Unión) — 8

Europejskie puchary i polskie kluby — te dwa zbiory po prostu nie mają części wspólnej. Wista potrzebowała jednobramkowego zwycięstwa, by awansować do fazy grupowej Ligi Mistrzów i do 82. minuty prowadziła 1:0 po голу **Piekarskiego**. Wtedy to na 1:1 wyrównał **Martin**, moment później czerwoną kartkę obejrzał **Malinowski** i krakowiakom na pociechę pozostał Puchar UEFA.

Takiej pociechy nie miały dwa pozostałe polskie kluby. Cracovia przegrała u siebie 0:1 z Sigmą Ołomuniec i ta porażka, jak najbardziej spodziewana, nawet nie zabolęła. Ale co mieli powiedzieć kibice w Szczecinie, gdzie Pogoń do 55. minuty prowadziła 3:0 z Pasching, by dać sobie strzelić dwa gole w końcówce meczu i odpaść dzięki mniejszej liczbie bramek wyjazdowych? W takich chwilach żałowałem, że nie wybrałem Lecha zamiast Xerez.

W Jerez de la Frontera finiszowała karuzela transferowa. Portugalskie Beira-Mar oszczędziło mi przykrego obowiązku wywalenia na zbity pysk **Pacheco**, zatrudniając go na stanowisku menedżera, za co nam skapnęło nieoczekiwane 55.000 euro, podczas gdy w moim mniemaniu mój były asystent nie był tyle wart nawet jako dawca organów do transplantacji. Jego biurko długo nie stało puste, gdyż za 16.000 euro ściągnąłem w jego miejsce z Cagliari samego Álvaro **Recobę** (51, Urugwaj: 61/9). Zatrudniłem też drugiego fizjoterapeutę, mojego rówieśnika, Salustiano Lópeza Contrerasa "**Salusa**" (57; Hiszpania), wykupionego z Culturalu Leonesa za 16.000 euro.

Rozbudowę zespołu praktycznie zakończyło sprowadzenie dwóch piłkarzy, którzy mogli z marszu wskoczyć do wyjściowej jedenastki. Za 375.000 euro wykupiłem z Extremadury Davida **Valle** (26, MC; Hiszpania), bardzo dobrego środkowego pomocnika, który poszerzył mi pole manewru w środku pola. Natomiast wszechstronny José Manuel **Fernández Rodríguez** (25, AMRLC; Hiszpania), za którego zapłaciłem Lugo 230.000 euro, rozwiązał mi problemy z obsadą prawej pomocy. Teraz szukałem już tylko młodego prawego obrońcy, na co miałem jeszcze trzy dni.

Sezon ligowy zaczynaliśmy meczem na własnym stadionie z beniaminkiem naszej grupy, Villanovense. Oczekiwania wobec zespołu były bardzo wysokie, a lokalny *Diario de Jerez* zapowiedź tego spotkania rozstrzelonymi na całą stronę literami zatytułował "CHCEMY POGROMU!". Zapytany przez dziennikarzy o wynik, stwierdziłem, że żadnego rywala nie należy lekceważyć, ale przyjechałem do Hiszpanii, by zwyciężać.

W składzie w porównaniu z ostatnim meczem pucharowym zaszły dwie zmiany. **Gutiérrez** był zawieszony jeszcze za grzeszki z zeszłego sezonu, więc obok **Bounabate** na obronie zagrał **Farina**, zaś w ataku jeszcze jedną szansę otrzymał **Rubio**, **Rodríguez Pérez** nie pokazał bowiem niczego szczególnego przeciwko Realowi Unión.

W 3. minucie po błędzie **Gómeza Sáncheza**, który zagapił się w środku pola, nieoczekiwanie sam na sam z **Paredesem** znalazł się **Henrique**, lecz tak go to wystraszyło, że strzelił obok bramki, a okazji do poprawki już nie miał... do końca meczu. Zepchnęliśmy bowiem gości na ich pole karne i było tylko kwestią czasu, kiedy pękną. Ostatecznie pękli w 15. minucie, gdy **Aznar** zagrał do **Paredesa** przed pole karne, a ten przedrybłował trzech obrońców i bramkarza, zanim umieścił piłkę w bramce.

W 37. minucie **Gutiérrez** zagrał na wolne pole do **Rubio**, który pokazał, że słusznie na niego postawiłem, mocnym uderzeniem podwyższając na 2:0. Chwilę później **Aznar** znów podał do wybiegającego zza obrońców **Paredesa**, **Esteban** nieprawidłowo zablokował Daniela i sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł **Bruno**, ale uderzył wprost w **Gila**; na szczęście najszybciej z linii pola karnego wystartował **Paredes** i strzałem z półwoleja zdobył swojego drugiego gola.

Druga połowa należała do **Rubio**. W 63. minucie **Bruno** zagrał piękną piłkę na dobieg do **Paredesa**, **Gil** odbił w bok jego strzał, ale dobitka **Rubio** znalazła już drogę do bramki. Dziesięć minut później **Ruiz** próbował dośrodkować do **Paredesa**, piłkę odbił **Vázquez**, lecz ta trafiła do wychodzącego na długi słupek **Rubio**, który w ten sposób skompletował hat-tricka. A wynik spotkania ustalił w 86. minucie **Rodríguez Pérez**, zamykając celnym strzałem kontratak wyprowadzony przez **Paredesa**. Operacja "Segunda Division" została rozpoczęta w wielkim stylu.

29.08.2027 Olímpico de Chapín: 12.111 widzów
2B4 (1/38) **Xerez** [—] — Villanovense [—] 6:0 (3:0)

15. D.**Paredes** 1:0
37. S.**Rubio** 2:0
41. **Bruno** (Xerez) ch.rz.k.
41. D.**Paredes** 3:0
63. S.**Rubio** 4:0
73. S.**Rubio** 5:0
86. J.**Rodríguez Pérez** 6:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Farina, R.Ruiz — M.Rodríguez Sánchez, D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez (46. D.Valle), Bruno (70. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio (77. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 10

Ale nie samą ligą hiszpańską człowiek żyje. Wielkimi krokami zbliżały się najważniejsze mecze eliminacyjne dla reprezentacji Chorwacji — wyjazdowe spotkanie z Macedonią oraz pojedynek o sześć punktów z Anglią w Zagrzebiu. Dwa zwycięstwa praktycznie zapewniłyby nam drugie miejsce w grupie i grę w barażach... ale najpierw trzeba było je odnieść.

Na całe szczęście kontuzje omijały zawodników, których umieściłem sobie na shortliście potencjalnych reprezentantów, dlatego też zaraz po przylocie do Zagrzebia odbyłem konsultacje z moimi współpracownikami, którzy obserwowali kadrowiczów w sparingach i pierwszych występach ligowych, a potem niezwłocznie rozestąpiłem powołania. Zaproszenia do kadry otrzymali:

Bramkarze: Tomislav **Kalinić** (25, GK; 0/0; Bielefeld), Siniša **Pavlović** (36; GK; 41/0; Trier), Igor **Šimunić** (32, GK; 0/0; Frankfurt)

Obrońcy: Željko **Bilić** (33, DLC; 21/0; Naval), Dragan **Brkić** (27, DC/DM; 0/0; Szachtar), Mario **Čačić** (26, D/WBR; 16/1; Siena), Mladen **Jurić** (24, DC; 4/0; Osnabrück), Mario **Kalinić** (31, DC/DM; 45/0; Union Berlin), Mario **Kurtović** (24, DR; 7/0; Bochum), Josip **Lončarević** (22, D/WBR; 0/0; Marítimo), Mirko **Pavić** (33, SW/D/WBR; 86/4; Tottenham), Dražen **Tadić** (33, DLC; 67/1; St.Pauli)

Pomocnicy: Mario **Bošnjak** (28, MC; 0/0; Cottbus), Tomislav **Filipović** (20, ML; 2/0; Hajduk), Damir **Jurić** (31, DM; 41/0; Union Berlin), Ivan **Marić** (31, AMR; 52/6; NAC Breda), Ivan **Marić** (26, AML; 17/0; Bastia), Mladen **Tomić** (29, AMC; 55/4; Bolton), Robert **Tomić** (31, AML; 28/4; Lorient), Krešimir **Vuković** (26, MC; 24/1; Nacional de Madeira)

Napastnicy: Darko **Aračić** (32, ST; 48/39; Elche), Igor **Aračić** (28, AMR/ST; 3/1; Braunschweig), Miroslav **Bošnjak** (30, ST; 34/17; Stoke), Mladen **Horvat** (24, ST; 14/2; Cesena), Marin **Marić** (29, ST; 4/1; Bałkan Botewgrad), Danijel **Šimunović** (25, AMRL/ST; 4/0; CSKA Sofia)

Jak łatwo się domyślić, chorwacka prasa nie zostawiła na mnie suchej nitki za te decyzje. Z jednej strony podniósł się płacz, że nie powołałem Zorana **Dadicia** z Schalke i Roberta **Ljubičića** z Yeovil, dotychczasowych gwiazd reprezentacji, z drugiej zaś zarzucono mi, że Dragan **Brkić** jest za słaby na reprezentowanie Chorwacji. Cóż, wszystko miało zweryfikować boisko...

Sierpień 2027

Bilans: 3-0-0, 10:0

Liga (Segunda División B4): 2. [—], (3 pkt, 6:0)

Copa del Rey: 1. runda

Transfery (Polacy):

1. Piotr **Dąbrowski** (26, D/WBR; Polska U-21: 4/0) z Blackburn do Olympiakosu za 3.000.000 euro
2. Łukasz **Świerczewski** (22, AML/ST; Polska U-21: 5/0) z Pogoni do Wisły za 1.600.000 euro
3. Michał **Kościukiewicz** (21, ST; Polska U-21: 20/9) z Le Mans do Bastii za 1.500.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sergio **Caballero** (25, D/MR; Hiszpania: 41/1) z Realu Madryt do Seville za 65.000.000 euro
2. Daniele **Marino** (25, AMRC; Hiszpania U-21: 4/2) z Zaragozy do Deportivo za 30.000.000 euro
3. Edoardo **Rossini** (25, AMR; Włochy U-21: 6/1) z Interu do Atlético Madryt za 27.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Newcastle [+2]
Bułgaria: Litex [+0]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: Celta [+0]
Niemcy: Dortmund [+1]
Polska: Łęczyca [+7]
Portugalia: Leixões [+0]
Włochy: Fiorentina [+0]

4 września, stadion miejski w Skopje. Z zawodnikami spotkałem się zaledwie dzień wcześniej, poza odprawą taktyczną nie byłem w stanie niczego więcej przeprowadzić, więc wszystko zależało od ich umiejętności i woli walki. Macedonia w razie zwycięstwa umacniała się na drugim miejscu, a więc trudno było liczyć na to, że gospodarze nam odpuszczą. W składzie debiutanci wymieszani z weteranami, sędzia **Santos** gwizdnął po raz pierwszy... walka się rozpoczęła.

W pierwszej połowie nie działo się praktycznie nic wartego wzmianki poza brutalnymi wejściami Macedończyków. Kosztowało to nas dwóch zawodników — już w 11. minucie debiutujący w chorwackiej bramce **Kalinić** musiał zostać zastąpiony przez innego debiutanta **Šimunicia**, po pół godzinie ostrej gry nie wytrzymał prawy obrońca **Pavić** i na boisku pojawił się następny debiutant **Lončarević**... nic nie wskazywało na to, by miało nam dzisiaj przypaść w udziale zwycięstwo.

Już w 55. minucie przeprowadziłem trzecią i ostatnią zmianę. Tak jest, za kontuzjowanego, a jakże, Darko **Aračicia** na boisku zameldował się Danijel **Šimunović** i już dwie minuty później oddał pierwszy groźny

strzał na bramkę gospodarzy. Chwilę później ożywili się i Macedończycy, **Micevski** przedryblował naszych obrońców, ale **Šimunić** zdołał przenieść jego strzał ponad poprzeczką.

W 83. minucie **Lončarević** zagrał długie, crossowe podanie w pole karne. **Bošnjak** wyskoczył ponad obrońcę i strącił piłkę do **Šimunovicia**, Danijel uderzył w długi róg... **Petroski** odbił piłkę, **Šimunović** poprawił... GOL! Danijel swoją pierwszą bramką w reprezentacji dał nam prowadzenie. Macedończycy z miejsca zaatakowali i mało brakowało, by nadziali się na naszą kontrę, lecz tym razem **Petroski** zdołał zatrzymać strzał **Šimunovicia**, a jeden z obrońców wybił piłkę na aut. Jeszcze parę nerwowych chwil, gwizdek sędziego i upragnione trzy punkty były nasze!

04.09.2027 Gradski Stadion: 18.193 widzów

EME Gr1 (7/10) Macedonia — **Chorwacja** 0:1 (0:0)

11. T.Kalinić (Chorwacja) knt.

83. D.Šimunović 0:1

Chorwacja: T.Kalinić 7 (11. I.Šimunić 7) — D.Tadić 7, M.Kalinić YC 7, M.Jurić 7, M.Pavić 6 (33. J.Lončarević 7) — I.Marić 7, M.Tomić 7, M.Bošnjak 7, I.Aračić 8 — M.Bošnjak 7, D.Aračić 7 (55. D.Šimunović 7)

MoM: Igor Aračić (MR; Chorwacja) — 8

W pozostałych meczach naszej grupy Anglia pokonała San Marino 2:0 po golach **Griffithsa** i **Andersona**, zajmując już ostatecznie pierwsze miejsce, premiowane bezpośrednim awansem, za to Słowacja sensacyjnie uległa na Tehelnym Polu Andorze 1:2 (**Adam** — **Villar** rz.k., **Lacambra**), dzięki czemu nasz plan minimum został wykonany — byliśmy na drugim miejscu w grupie.

1. Anglia 21 pkt 17:2 Kw

2. **Chorwacja** 11 pkt 9:5

3. Macedonia 9 pkt 9:11

4. Słowacja 8 pkt 7:8

5. Andora 6 pkt 6:11

6. San Marino 4 pkt 5:16

Cztery dni później graliśmy mecz o wszystko. Nawet remis stawiał nas w doskonałej pozycji, gdyż wystarczyło ograć outsiderów, Andorę i San Marino, by zająć drugie miejsce w grupie. Porażka natomiast zmuszała nas do liczenia na to, że San Marino albo Słowacja urwie punkty Macedończykom.

W składzie na Anglię zaszło kilka zmian. Na bramce stanął rezerwowy ze Skopje, **Šimunić**, na prawej pomocy postawiłem na **Kurtovicia**, w środku pomocy wystawiłem bardziej defensywnie usposobionego **Juricia**, a w ataku zagrała para **Šimunović** - **Marić**.

Zaczęliśmy całkiem udanie, bo w 12. minucie **Aračić** zagrał długą, crossową piłkę do **Šimunovicia**, który w sytuacji sam na sam z **Dixonem** haniebnie przestrzelił. Anglicy odpowiedzieli akcją i strzałem **Shawa**, sparowanym w bok przez naszego bramkarza. Ale w 25. minucie **Townsend** przedał się prawym skrzydłem i dośrodkował do **Shawa**, jego strzał obronił **Šimunić**, ale nasi defensorzy pozwolili, by do piłki doszedł Ray **Ward** i postął ją do pustej bramki.

Ale moi podopieczni nie poddali się. Cztery minuty później **Tomić** dośrodkował w pole bramkowe z rzutu rożnego, a **Marić** wyskoczył ponad **Andersona** i strzałem w samo okienko wyrównał stan spotkania. W 39. minucie mogliśmy nawet objąć prowadzenie, **Kurtović** pięknie dośrodkował na głowę **Maricia**, ale **Dixon** zdołał przerzucić piłkę nad poprzeczką.

Na drugą połowę nie wyszedł już bezbarwny **Šimunović**, za którego na boisku pojawił się **Bošnjak**. Niestety na niewiele to się zdało, gdyż Anglicy podkreśliли tempo i praktycznie zepchnęli nas na własną połowę. W 56. minucie Jimmy **Shaw** oszukał zwodem **Jurićicia**, wbiegł w pole karne i precyzyjnym strzałem pokonał **Šimunicia**. Nasz bramkarz miał teraz pełne ręce roboty i już trzy minuty później musiał sporo się natrudzić przy obronie strzału **Perry'ego**. W 73. minucie nie miał wszakże nic do powiedzenia, gdy po faulu **Kalinicia** przed polem karnym rzut wolny na trzeciego gola dla Anglii zamienił **Anderson**. W ostatnich minutach spotkania **Marić** zdobył honorowego gola dla Chorwacji, znów po rzucie rożnym, ale liniowy

dopatrzył się faulu napastnika Bałkanu Botewgrad i mecz zakończył się wynikiem 1:3, niestety w pełni sprawiedliwym.

08.09.2027 Maksimir: 37.293 widzów
EME Gr1 (8/10) Chorwacja — **Anglia** 1:3 (1:1)

25. **R.Ward** 0:1
29. **M.Marić** 1:1
56. **J.Shaw** 1:2
73. **M.Anderson** 1:3

Chorwacja: I.Šimunić 7 — D.Tadić 7, M.Kalinić YC 6, M.Jurić 6, M.Kurtović 6 — I.Marić 6, M.Tomić YC 7, D.Jurić YC 7 (56. K.Vuković 6), I.Aračić 6 (69. I.Marić 6) — D.Šimunović 6 (46. M.Bošnjak 6), M.Marić 8

MoM: **Jimmy Shaw** (ST; Anglia) — 8

Niestety Macedonia zgodnie z planem pokonała Andorę 2:0 po dwóch trafieniach **Georgiewskiego**, wyprzedzając nas w wyścigu do baraży, natomiast Słowacja skompromitowała się po raz drugi w ciągu tygodnia, przegrywając 0:1 z San Marino — zwycięskiego gola zdobył mój wychowanek i piłkarz Sapri, Fabio **Gasperoni**.

1. Anglia 24 pkt 20:3 Kw
2. Macedonia 12 pkt 11:11
3. Chorwacja 11 pkt 10:8
4. Słowacja 8 pkt 7:9
5. San Marino 7 pkt 6:16
6. Andora 6 pkt 6:13

Nie wszystko było jeszcze stracone, ale losy chorwackiej kampanii o ME 2028 rozstrzygnąć się miały w październiku, a tymczasem trzeba było wracać do Hiszpanii, gdzie kolejnym wzmocnieniem sztabu szkoleniowego był fizjoterapeuta Gorka **Díaz** (43; Hiszpania), który przyszedł do Xerez z wolnego transferu.

W drugim meczu sezonu ligowego podejmowaliśmy kolejnego beniaminka i absolutnego debiutanta na szczęblu Segunda B, Puertollano. Goście spisani zostali przez prasę na straty, a my zamierzaliśmy potwierdzić wyceny bukmacherów. Jedyną zmianą w składzie Xerez na ten mecz stanowił powrót na środek obrony **Gutiérrez**a, który odesłał na ławkę **Farinę**. Potrzebowaliśmy zaledwie 32 sekund, by **Bruno** posłał krzyżowe podanie na długi słupek, które zamknął wybiegający zza obrońców **Rubio** i egzekucję można było uznać za rozpoczętą. W 10. minucie **Bruno** przechwycił bezpieczną piłkę w środku pola, zagrał długą piłkę do **Rubio**, a ten minął obrońcę i plasowanym strzałem po ziemi podwyższył na 2:0. Po pół godzinie gry w wielkim zamieszaniu strzelał **Gómez Sánchez**, jego uderzenie obronił **Gimeno**, ale piłkę do bramki skierował **Aznar** i do przerwy prowadziliśmy 3:0.

Po kwadransie drugiej połowy gości pogrążył **Aznar**, który długim podaniem znalazł w polu karnym **Paredesa** i nasz najskuteczniejszy napastnik również wpisał się na listę strzelców. Natomiast końcówka meczu należała do rezerwowych, najpierw **Fernández Rodríguez** zgrabnym kółeczkiem zgubił kryjącego go obrońcę, a jego dośrodkowanie na bramkę zamienił **Rodríguez Pérez**, potem zaś panowie zamienili się rolami — **Ruiz** podał do **Rodrígueza Péreza**, piłkę spod nóg wygarnął mu **Simón**, ale nie dostrzegł **Fernándeza Rodrígueza**, który strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik spotkania. Dwa mecze, dwa zwycięstwa po 6:0 — idealny początek sezonu, szkoda tylko, że straciliśmy w tym meczu Diego **Gutiérrez**a pomocnika, który skrzył sobie staw skokowy i na dwa do czterech tygodni powędrował na trybuny.

12.09.2027 Olímpico de Chapín: 12.085 widzów
2B4 (2/38) **Xerez** [3.] — Puertollano [15.] 6:0 (3:0)

1. **S.Rubio** 1:0
10. **S.Rubio** 2:0
36. **J.Aznar** 3:0

59. D.**Paredes** 4:0
83. J.**Rodríguez Pérez** 5:0
87. J.**Fernández Rodríguez** 6:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, S.Bounabate, R.Ruiz — M.Rodríguez Sánchez (69. J.Fernández Rodríguez), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno — S.Rubio (60. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes (76. J.Valverde)

MoM; Bruno (MR; Xerez) — 10

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA nasz polski jedynak, Wisła Kraków, nie miał szczęścia w losowaniu, gdyż Bayer Leverkusen przynajmniej w teorii pozostawał poza zasięgiem mistrzów Polski. Jednakże w pierwszym meczu Wisła powalczyła bez kompleksów i wywiozła z Leverkusen cenny remis 0:0.

My również graliśmy mecz pucharowy, chociaż nie bardzo pojmowałem, na jakiej zasadzie przeskoczyliśmy 1. rundę Copa del Rey i po rundzie wstępnej czekało nas spotkanie od razu w 2. rundzie. Naszym rywalem było Alicante, reprezentujące trzecią grupę Segunda División B, ale zarazem zeszłoroczny drugoligowiec, a więc zespół, który mógł nam bardzo wiele powiedzieć na temat naszego potencjału. Za kontuzjowanego **Gutiérreza** na środku pomocy zagrał David **Valle**, bardzo cenny transfer, jak się okazało. Znowu świetnie zagrał młody **Bruno** i to on w 37. sekundzie spotkania przerzucił piłkę na lewe skrzydło, gdzie kompletnie niepilnowany **Rodríguez Sánchez** strzałem z ostrego kąta zaskoczył **Prieto**. Gospodarze szybko zrozumieli, że fair tego meczu nie wygrają i po krótkiej chwili strzelec gola dla Xerez został zniesiony z boiska z uszkodzonym stawem skokowym, a pierwsze prognozy sugerowały dla niego dwa miesiące przerwy w grze.

Tak czy owak atakowaliśmy dalej i po pół godzinie gry **Bruno** popisał się kolejnym świetnym zagranieniem, wrzucając piłkę na dobieg do **Rubio**, który uciekł obrońcom i precyzyjnym strzałem podwyższył na 2:0 dla Xerez. Alicante parokrotnie zagroziło w tym czasie bramce **Paredesa**, ale nasz golkeeper nie dał się pokonać. Czerwona kartka za drugą spóźnioną interwencję **Muñiza** rozstrzygnęła losy tej rywalizacji i pewnie awansowaliśmy do kolejnej rundy.

16.09.2027 José Rico Pérez: 224 widzów
CdR 2R Alicante [2B3] — Xerez [2B4] 0:2 (0:2)

1. M.**Rodríguez Sánchez** 0:1
6. M.**Rodríguez Sánchez** (Xerez) knt.
30. S.**Rubio** 0:2
84. G.**Muñiz** (Alicante) cz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, S.Bounabate, R.Ruiz YC (58. R.Farina) — M.Rodríguez Sánchez (6. J.Rodríguez Pérez), D.Valle, R.Gómez Sánchez, Bruno — S.Rubio (74. J.Fernández Rodríguez), D.Paredes

MoM; Diego **Gutiérrez** (DC; Xerez) — 9

Wyjazdowe spotkanie z Ceutą na pewno miało być dla nas większym wyzwaniem niż dwa poprzednie, ale niestety rywale już zorientowali się, że najlepszym sposobem na zatrzymanie Xerez jest parę złośliwych fauli, i kadra zaczęła mi się przerzedzać. Już na wejście na lewej pomocy zagrać musiał **Santos**, a po pół godzinie gry z boiska szedł **Bruno** z dziurami po korkach w kolanie, a powrócić do gry miał na początku listopada. Jego zamiennik, **Fernández Rodríguez**, okazał się wszakże katem Ceuty i w 35. minucie zamknął efektywnym szczupakiem dośrodkowanie **Aznara**, otwierając wynik spotkania.

Jeszcze w pierwszej połowie z boiska zejść musiał też Daniel **Paredes**, a przez drugie 45 minut z urazem pachwiny grał **Gómez Sánchez** i po spotkaniu okazało się, że w tym roku raczej już nie wznowi treningów. W 63. minucie sytuacja nam się nieoczekiwanie skomplikowała, gdyż **Bounabate** tak nieszczęśliwie przeciął dośrodkowanie **Ümita**, że piłka wylądowała w naszej bramce. Co było robić, rzuciliśmy się do ataku i w 71. minucie **Rubio** zgrał piłkę na prawe skrzydło do **Fernándeza Rodrígueza**, który strzałem po ziemi z dwudziestu metrów zaskoczył **More** — bramkarz Ceuty nie popisał się przy tym uderzeniu. Gospodarze wznowili grę, piłkę przejął **Santos**, dośrodkował na prawą flankę, **Fernández Rodríguez** wjechał w pole karne,

minął **More...** 3:1 dla Xerez i było po meczu. Koniec końców odnieśliśmy pewne zwycięstwo, ale straciliśmy dwóch kolejnych podstawowych zawodników i kadrowo nasza sytuacja wyglądała już bardzo niewesoło.

19.09.2027 Alfonso Murube: 1.107 widzów
2B4 (3/38) Ceuta [9.] — **Xerez** [1.] 1:3 (0:1)

35. **J.Fernández Rodríguez** 0:1
63. **S.Bounabate** 1:1 sam.
71. **J.Fernández Rodríguez** 1:2
72. **J.Fernández Rodríguez** 1:3

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, S.Bounabate, R.Ruiz — A.Santos (73. J.Valverde), D.Valle, R.Gómez Sánchez, Bruno (32. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio, D.Paredes (37. J.Rodríguez Pérez)

MoM: José Manuel **Fernández Rodríguez** (MR; Xerez) — 9

Kompletowanie sztabu szkoleniowego zakończyło się wraz z dołączeniem do niego dwóch kolejnych fachowców. Paragwajczyk Juan **Brítez** (31; Paragwaj: 71/5) został zatrudniony na stanowisku scouta, a były piłkarz między innymi właśnie Xerez, Dave **Kindel** (37; Kanada: 100/7), zajął się treningiem technicznym.

Rezerwy ludzkie bardzo szybko się nam wyczerpywały i na wyjazdowy mecz z Éciją na środku pomocy z konieczności zagrał młodzieńki Argentyńczyk **Nico**, a na prawej flance wystąpił bohater ze spotkania z Ceutą, **Fernández Rodríguez**. Gospodarze wysoko zawiesili nam poprzeczkę i zwłaszcza w pierwszej połowie **Paredes** parokrotnie musiał bronić ich groźne strzały. Wszystko wróciło do normy, gdy w 53. minucie David **Valle** prostym podaniem znalazł **Paredesa**, który z zimną krwią wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Éciji. Kwadrans później **Gutiérrez** uderzył fenomenalnie z 35 metrów z rzutu wolnego i było po meczu, choć to zwycięstwo przyszło nam trudniej od wcześniejszych. Co gorsza, na liście kontuzjowanych wylądował Said **Bounabate**, który naciągnął sobie achillesa i treningi miał wznowić mniej więcej za miesiąc.

22.09.2027 Municipal San Pablo: 861 widzów
2B4 (4/38) Écija [18.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:0)

53. **D.Paredes** 0:1
66. **D.Gutiérrez** 0:2

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, S.Bounabate YC, R.Ruiz — A.Santos YC (61. J.Valverde), Nico, D.Valle (58. J.Rodríguez Pérez), J.Fernández Rodríguez — S.Rubio (81. J.Benítez), D.Paredes

MoM: Diego **Gutiérrez** (DC; Xerez) — 8

I po raz kolejny musiałem dokonać roszad w ustawieniu, o zgraniu pierwszej jedenastki nie miałem już nawet co marzyć. Za kontuzjowanego **Bounabate** pierwszy raz w tym sezonie wystąpił **Molina**, na prawą pomoc przesunąłem **Ruiza**, a na prawej obronie zagrał **Farina**. Naszym rywalem była Almería, a mecz można było obejrzeć w ogólnokrajowej telewizji.

Wyrównana walka trwała tylko przez pierwszy kwadrans, kiedy to **Molina** zagrał z rzutu rożnego przed pole karne, a **Rubio** strzałem po ziemi zaskoczył zastąpionego **Santamarię**. W 35. minucie Molina zaliczył drugą asystę w tym spotkaniu, tym razem podając za obronę do **Paredesa**, który strzałem w długi róg podwyższył na 2:0. Jeszcze przed przerwą **Ruiz** zdołał zagrać do **Paredesa**, **Marcos** przerwał akcję, ale **Valle** odzyskał piłkę w środku pola. **Ruiz** raz jeszcze spróbował podać do **Paredesa**, a Daniel tym razem doprowadził akcję do pomyślnego dla nas finału.

Kibice Almerii też dostali jakiś powód do radości, gdyż chwilę po голу **Paredesa Guidi** przerwał się prawym skrzydłem i dośrodkował w nasze pole karne, a w zamieszaniu najwyżej wyskoczył **Ramos** i zdobył honorowego gola dla gości. W drugiej połowie było już spokojniej i nawet udało nam się dotrwać do końca meczu bez kontuzji, co stanowiło bardzo miłą odmianę. Ani się obejrzelśmy, a odnieśliśmy już ósme zwycięstwo z rzędu, ustanawiając nowy rekord klubu.

25.09.2027 Olímpico de Chapín: 12.128 widzów
2B4 (5/38) **Xerez** [1.] — Almería [15.] 3:1 (3:1) TV

17. **S.Rubio** 1:0
35. **D.Paredes** 2:0
41. **D.Paredes** 3:0
42. **J.Ramos** 3:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Farina — A.Santos (59. J.Valverde), J.Fernández Rodríguez (74. Nico), D.Valle, R.Ruiz — S.Rubio, D.Paredes (59. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 8

Zwycięstwem nad Almerią zakończyliśmy jeden z bardziej udanych miesięcy ligowych mojej dotychczasowej kariery, a zarazem jeden z lepszych w historii Xerez. Dostroili się do niego również i piłkarze Wisły Kraków, którzy w meczu rewanżowym 1. rundy zasadniczej Pucharu UEFA ponownie zremisowali 0:0 z Bayerem Leverkusen, po czym lepiej od Niemców wykonywali rzuty karne i awansowali do fazy grupowej tych rozgrywek.

Wrzesień 2027

Bilans: 5-0-0, 16:2
Liga (Segunda División B4): 1. [+1], (15 pkt, 20:2)
Copa del Rey: 3. runda (z Cadíz)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+1]
Bułgaria: Bafkan Botewgrad [+2]
Francja: Bordeaux [+1]
Hiszpania: Celta [+3]
Niemcy: Köln [+2]
Polska: Łęczna [+4]
Portugalia: Porto [+1]
Włochy: Parma [+0]
Świat: Anglia, 1296 pkt (Chorwacja — 43., 618 pkt)

Październik zaczęliśmy wyjazdowym meczem z Marbellą. Tygodniowy odpoczynek dobrze nam zrobił i od pierwszej minuty zaatakowaliśmy gospodarzy. W 2. minucie **Farina** i **Ruiz** zaatakowali prawym skrzydłem, piłkę dostał **Paredes**, a jego strzał do własnej bramki skierował Jorge **Cuevas**. Obrońca Marbelli był zresztą najbardziej pechowym graczem tego spotkania, gdyż kwadrans później faulem na **Rubio** sprezentował nam rzut karny, wykorzystany przez **Fernándeza Rodrígueza**. Chwilę później po ładnej akcji do bramki trafił **Paredes**, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Ale tuż przed przerwą sprawiedliwości stało się zadość i po precyzyjnym podaniu **Santosa** na 3:0 podwyższył **Rubio**.

W drugiej połowie graliśmy sobie z Marbellą w dziada, a jedyne goła, który zarazem był 50. trafieniem dla Xerez, zdobył w 52. minucie **Paredes**, ponownie po akcji **Ruiza** i **Fariny**. Niestety w końcówce szczęście nas opuściło, w jednym ze starć stłuczenia uda doznał **Gutiérrez** i przez mniej więcej dwa tygodnie nie mogłem na niego liczyć — z podstawowej jedenastki miałem do dyspozycji już tylko sześciu graczy.

03.10.2027 Municipal de Marbella: 863 widzów

2B4 (6/38) Marbella [13.] — **Xerez** [2.] 0:4 (0:3)

2. J.**Cuevas** 0:1 sam.

20. J.**Fernández Rodríguez** 0:2 rz.k.

45. S.**Rubio** 0:3

52. D.**Paredes** 0:4

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Farina — A.Santos (75. J.Valverde), J.Fernández Rodríguez, D.Valle, R.Ruiz — S.Rubio (86. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes (86. J.Benítez)

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 10

W październiku reprezentacja Chorwacji rozgrywała dwa mecze o wszystko, z Andorą i San Marino. Spotkania z Macedonią i Anglią pozwoliły mi lepiej ocenić umiejętności moich podopiecznych, nic więc dziwnego, że w kadrze zaszło parę zmian. Wybierać nie miałem za bardzo z czego, tak więc pozostawało mieć nadzieję, że obecni kadrowicze wykrzesają z siebie odrobinę woli zwycięstwa. Powołania dostali:

Bramkarze: Tomislav **Kalinić** (25, GK; 1/0; Bielefeld), *Danijel Kovačević* (31, GK; 0/0; Górnik Zabrze), Igor **Šimunić** (32, GK; 2/0; Frankfurt)

Obrońcy: Željko **Bilić** (33, DLC; 21/0; Naval), Dragan **Brkić** (28, DC/DM; 0/0; Szachtar), Mario **Čačić** (26, D/WBR; 16/1; Siena), Mladen **Jurić** (24, DC; 6/0; Osnabrück), *Davor Krešić* (26, DC; 0/0; Wisła Płock), Josip **Lončarević** (22, D/WBR; 1/0; Marítimo), *Danijel Mijatović* (31, D/WBR; 0/0; Jagiellonia), Mirko **Pavić** (33, SW/D/WBR; 87/4; Tottenham), Dražen **Tadić** (33, DLC; 69/1; St.Pauli)

Pomocnicy: Mario **Bošnjak** (28, MC; 1/0; Cottbus), Tomislav **Filipović** (20, ML; 2/0; Hajduk), Damir **Jurić** (31, DM; 42/0; Union Berlin), Ivan **Marić** (32, AMR; 53/6; NAC Breda), Ivan **Marić** (26, AML; 19/0; Bastia), Mladen **Tomić** (29, AMC; 57/4; Bolton), Robert **Tomić** (31, AML; 28/4; Lorient), Krešimir **Vuković** (26, MC; 25/1; Nacional de Madeira)

Napastnicy: Darko **Aračić** (32, ST; 49/39; Elche), Igor **Aračić** (28, AMR/ST; 5/1; Braunschweig), Miroslav **Bošnjak** (30, ST; 36/17; Stoke), *Zoran Dadić* (29, ST; 29/13; Schalke), Mladen **Horvat** (24, ST; 14/2; Cesena), Marin **Marić** (29, ST; 5/2; Bałkan Botewgrad)

Wypadli ze składu: Siniša **Pavlović** (36; GK; 41/0; Trier) — kontuzja, Mario **Kalinić** (31, DC/DM; 46/0; Union Berlin) — kontuzja, Mario **Kurtović** (24, DR; 8/0; Bochum) — infekcja wirusowa, Danijel **Šimunović** (25, AMRL/ST; 5/1; CSKA Sofia) — słaba dyspozycja

W meczu z Andorą liczył się przede wszystkim komplet punktów, ale i przekonujące zwycięstwo byłoby bardzo miłe. Przez pierwszy kwadrans obwachiwalismi rywali, którzy ograniczali się do kopania nas po kostkach, a w 14. minucie Marin **Marić** dał sygnał do ataku strzałem głową, który bramkarz gości przerzucił nad poprzeczką. Dwie minuty później tak dobrze już nie było, **Tomić** dośrodkował z rzutu różnego, **González Marlezcurrena** wypiątkował piłkę, ale dopadł do niej **Brkić** — obrońca Szachtara grał od pierwszej minuty mimo bardzo krytycznych ocen jego umiejętności w chorwackich mediach —, podał do Ivana **Maricia**, a ten skierował ją do pustej bramki, zdobywając swojego pierwszego gola w reprezentacji.

Teraz było już z górki. Po pół godzinie gry **Brkić** dośrodkował z rzutu wolnego w pole karne, a Zoran **Dadić** strzałem głową podwyższył na 2:0. Dziesięć minut później Marin **Marić** trafił w słupek, ale w 41. minucie udało mu się wyjść wyżej od bramkarza do dośrodkowania **Aračicia**, a piłkę do bramki wepchnął ponownie **Dadić**. Trzy minuty później **González Marlezcurrena** sfaulował w polu karnym **Maricia**, a jedenastkę z zimną krwią wykorzystał Josip **Lončarević**, dla którego również była to pierwsza bramka w drużynie narodowej.

Po przerwie za kontuzjowanego **Dadicia** wszedł Darko **Aračić** i strzelanina trwała dalej. W 53. minucie Ivan **Marić** rozegrał akcję dwójkową z **Aračiciem** i były napastnik Bałkanu Botewgrad podwyższył na 5:0. Potem już tylko pilnowaliśmy wyniku, ale gracze Andory nie przestawali faulować, a to musiało się źle skończyć. W 84. minucie **Torrecilla** przytrzymywał za koszulkę **Maricia**, sędzia podyktował drugi rzut karny

w tym spotkaniu, a drugiego swojego gola zdobył **Lončarević**. A w doliczonym czasie gry Dragan **Brkić** z rzutu wolnego ustalił wynik spotkania na 7:0, ostatecznie zamykając usta swoim krytykom.

09.10.2027 Maksimir: 37.277 widzów

EME Gr1 (9/10) **Chorwacja** — Andora 7:0 (4:0)

16. I.**Marić** 1:0

29. Z.**Dadić** 2:0

41. Z.**Dadić** 3:0

44. J.**Lončarević** 4:0 rz.k.

53. D.**Aračić** 5:0

84. J.**Lončarević** 6:0 rz.k.

90+1. D.**Brkić** 7:0

Chorwacja: I.Šimunić 8 — D.Tadić 9 (76. Z.Bilić 7), D.Brkić 9, M.Jurić 8 (63. D.Krešić 7), J.Lončarević 10 — I.Marić 10, M.Tomić 9, D.Jurić 9, I.Aračić 9 — Z.Dadić 8 (46. D.Arčić 7), M.Marić 7

MoM: Josip **Lončarević** (WBR; Chorwacja) — 10

Niestety, na niewiele się to zdało, gdyż San Marino przegrało u siebie 0:2 z Macedonią po dwóch trafieniach **Micevskiego**, i pozostawało mieć nadzieję, że Słowacy, choć pokonani 3:0 przez Anglików (**Gray**, **Robertson**, **Anderson**), spiszą się lepiej i urwą dwa punkty naszym rywalom.

1. Anglia 27 pkt 23:3 Kw

2. Macedonia 15 pkt 13:11

3. Chorwacja 14 pkt 17:8

4. Słowacja 8 pkt 7:12

5. San Marino 7 pkt 6:18

6. Andora 6 pkt 6:20

Przeciwko San Marino posłałem w bój ten sam skład, który rozbił Andorę, jedynie za kontuzjowanego **Dadicia** od pierwszej minuty zagrał Darko **Aračić**. Już w 6. minucie **Tadić** ostro dośrodkował w pole karne, **Sérgio** minął się z piłką, a Marin **Marić** posłał ją do bramki. W 25. minucie **Zanotti** sfaulował **Aračicia** w szesnastce, a karnego na bramkę zamienił niezawodny jak na razie **Lončarević**. Przed przerwą jeszcze **Marić** przegrał pojedynek z **Sérgio** po wspaniałym, solowym rajdzie i już można było zejść do szatni. A tam czekała na nas świetna wiadomość — po 45 minutach Macedonia remisowała w Skopje ze Słowacją 1:1.

Druga połowa była dosyć nudna, aż do 65. minuty, kiedy to Mladen **Jurić** bezmyślnie sfaulował **Gasperoniego**, a Davide **Rossi** z jedenastu metrów pokonał **Šimunicia**, zdobywając kontaktową bramkę. San Marino zaatakowało i w 74. minucie nasz bramkarz z najwyższym trudem wybronił strzał **Guerry**. W 87. minucie mogliśmy uspokoić sytuację, gdy **Carlos** skosił **Maricia** w polu karnym, ale **Lončarević** tym razem uderzył wprost w **Sérgio**. Koniec końców wygraliśmy 2:1, robiąc to, co do nas należało. Ale po ostatnim gwizdku sędziego na naszej ławce zapanowała ponura cisza, gdyż dzięki Igorowi **Budanowi** i jego komórce wiedzieliśmy, że Macedonia po голу **Hristovskiego** z 81. minuty pokonała Słowację, utrzymując drugie miejsce w grupie. Tak mścił się wyjazdowy remis z Andorą i zaledwie jeden punkt zdobyty w dwumeczu ze Słowakami.

13.10.2027 Olimpico: 6.970 widzów

EME Gr1 (10/10) San Marino — **Chorwacja** 1:2 (0:2)

6. M.**Marić** 0:1

25. J.**Lončarević** 0:2 rz.k.

65. D.**Rossi** 1:2 rz.k.

87. J.**Lončarević** (Chorwacja) ch.rz.k.

Chorwacja: I.Šimunić 6 — D.Tadić 7, D.Brkić 7, M.Jurić 4 (76. D.Krešić 6), J.Lončarević 8 — I.Marić 7, M.Tomić YC 7 (66. K.Vuković 6), D.Jurić 7, I.Aračić 7 — D.Aračić 7 (66. M.Horvat 7), M.Marić 7

MoM: **Sérgio** (GK; San Marino) — 8

Jak już wspomniałem, Macedonia pokonała Słowację 2:1 (**Kostovski, Hristovski — Kovalik**), a Anglia skompletowała dziesiąte zwycięstwo, gromiąc Andorę 7:0 (**Ward 3, Gray, Perry, Anderson rz.k., Shaw**).

1. Anglia 30 pkt 30:3 Kw
2. Macedonia 18 pkt 15:12 B
3. **Chorwacja 17 pkt 19:9**
4. Słowacja 8 pkt 8:14
5. San Marino 7 pkt 7:20
6. Andora 6 pkt 6:27

Przerwa na mecze reprezentacji pozwoliła wykurować się **Gutiérrezowi** i **Bruno**, który dostał nawet powołanie do hiszpańskiej młodzieżówki. Ja z kolei dostałem kolejną już ofertę z Groclinu, ale odrzuciłem ją bez wahania.

Wyjazdowy mecz z Linares był dosyć trudny, gdyż gospodarze zamknęli się na swojej połowie, skutecznie blokując nam dostęp do pola karnego. Na szczęście mieliśmy na boisku **Ruiza**, który w 45. minucie spod linii końcowej wycofał przytomnie piłkę na dwudziesty metr, a **Fernández Rodríguez** strzałem pod poprzeczkę pokonał bramkarza Linares. W drugiej połowie sytuacja wyglądała podobnie, aż w ostatnim kwadransie gospodarze spróbowali zaatakować i poszukać wyrównania. Wprowadziłem na boisko szybkiego **Valverde**, który w 84. minucie uciekł kryjącemu go rywalowi i podał do **Rodrígueza Péreza**, ten zaś zagrał wzdłuż linii bramkowej. Do piłki doszedł **Paredes** i uderzeniem z woleja ustalił wynik spotkania na 2:0 dla Xerez.

17.10.2027 Municipal de Linarejos: 554 widzów
2B4 (7/38) Linares [16.] — **Xerez** [2.] 0:2 (0:1)

45. J.**Fernández Rodríguez** 0:1
84. D.**Paredes** 0:2

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Ruiz— A.Santos (82. J.Valverde), J.Fernández Rodríguez, D.Valle, Bruno (64. R.Farina) — S.Rubio (73. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 8

Losowanie grup Pucharu UEFA oszczędziło Wiśle Kraków trudnych rywali. Mistrzowie Polski trafili do grupy D, za przeciwników mając Feyenoord, Newcastle, Slavię Praga i Brann Bergen. Wiślaczy właśnie od meczu z Norwegami rozpoczęli rywalizację grupową i po голу **Wieczorka** odnieśli zasłużone zwycięstwo 1:0.

19 października wybrałem się do Zagrzebia na spotkanie z zarządem Chorwackiego Związku Piłki Nożnej. Przedstawiłem swoją ocenę drugiej fazy eliminacji — 9 punktów na 12 możliwych, ale na 9 realnych, bo Anglia w obecnym stanie reprezentacji Chorwacji była poza naszym zasięgiem. W odpowiedzi ujrzałem porozumiewawcze uśmieшки, pobłażliwe miny, a potem prezes ChZPNu z fałszywym uśmiechem stwierdził, że od menedżera mojej klasy spodziewali się czegoś więcej i teraz będą musieli zastanowić się, czy dać mi jeszcze jedną szansę. Na to wstałem, z równie promiennym uśmiechem poprosiłem, żeby w takim razie nie robili sobie kłopotu i od razu zaczęli szukać nowego selekcjonera, po czym wyszedłem. Trzeba było jednak posłuchać instynktu, odradzającego podejmowanie pracy u ustaszy.

Dwa dni później grałem mecz, przy którym spotkanie Anglia-Chorwacja błędnie niczym mistrzostwa okręgu LZSów — w 3. rundzie Copa del Rey mieliśmy zmierzyć się z lokalnym arcyrywalem, świeżo zdegradowanym faworytem naszej grupy, zespołem Cádiz. Nie zmieniałem niczego w składzie, jedynie podkreśliłem zawodników, przypominając im, że wygrana da nam przewagę mentalną w rywalizacji o drugą ligę.

Zgodnie z oczekiwaniami mecz był bardzo wyrównany i w końcu mogłem przekonać się co do umiejętności Francisco **Paredesa** — nasz pierwszy bramkarz stanął na wysokości zadania i obronił kilka naprawdę trudnych strzałów. Również i grecki golkipier gospodarzy spisywał się nienagannie aż do 40. minuty.

Wtedy to **Bruno** podał z rzutu wolnego do **Paredesa**, który dośrodkował na krótki słupek, a **Diamantopoulos** był tak zaabsorbowany atakującym piłkę **Rubio**, że piłka, nie dotknięta przez nikogo, wylądowała w bramce. W drugiej połowie Cádiz atakował jeszcze gwałtowniej, ale nadal bezowocnie, a w 71. minucie Diego **Gutiérrez** uderzeniem z rzutu wolnego ustalił wynik spotkania na 2:0 dla Xerez, wywołując entuzjazm prezesa i kibiców. Po tym meczu prasa zaczęła intensywnie sugerować, że Rafael **Ruiz** i Daniel **Paredes** już wkrótce odejdą z klubu, a moje stanowcze dementi spotkało się z aprobatą ze strony samych zainteresowanych.

21.10.2027 Ramón de Carranza: 15.736 widzów
CdR 3R Cádiz [2B4] — **Xerez** [2B4] 0:2 (0:1)

40. D.**Paredes** 0:1
71. D.**Gutiérrez** 0:2

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Ruiz— A.Santos (72. J.Valverde), J.Fernández Rodríguez, D.Valle, Bruno (82. R.Farina) — S.Rubio YC (53. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Rafael **Ruiz** (WBR; Xerez) — 8

W nagrodę za pokonanie Cádiz w 4. rundzie podejmować mieliśmy 11. zespół poprzedniego sezonu, Elche, a wpływy z biletów powinny trochę poprawić nienajlepszą sytuację finansową klubu, który miał już prawie 2.500.000 euro zadłużenia. Ku mojemu wielkiemu rozbawieniu Chorwaci nagle przeprosili się ze mną i wystali przedstawiciela ChZPNu z pokornym zapytaniem, czy nie zechciałbym aby dalej pracować z reprezentacją, na co oczywiście usłyszeli kategorycznie "Nie!".

A w lidze podejmowaliśmy jeden z mocniejszych zespołów, który, tak jak my, pamiętał lepsze czasy i występy w ekstraklasie, Tenerife. Emocji było sporo, i to nie tylko piłkarskich. Już w 2. minucie **Sánchez** spóźnił się z atakiem na piłkę i powalił w polu karnym **Paredesa**, a jedenastkę na bramkę zamienił **Bruno**. Chwilę później **Valle** zainicjował kolejny szybki atak, **Segura** wygarnął piłkę spod nóg **Paredesa**, ale na miejscu był **Rubio**, podwyższając na 2:0 dla Xerez. Po kolejnych trzech minutach tym razem **Aznar** spóźnił się z interwencją, za co obejrzał drugą żółtą kartkę i musieliśmy grać w osłabieniu.

Gra z kontry w głębokiej defensywie szła nam całkiem dobrze, po pół godzinie **Paredes** podał za obrońców do Davida **Valle**, **Segura** powstrzymał go nieprzepisowo i siły się wyrównały. Tenerife nie można było odmówić ambicji, ale Francisco **Paredes** spisywał się jak zawsze nienagannie. W 88. minucie pięknym podaniem popisał się **Bruno**, rezerwowi **Fernández Rodríguez** świetnie przyjął piłkę w polu karnym i zaskakującym strzałem w krótki róg ustalił wynik spotkania. Było to nasze dwunaste spotkanie z rzędu bez porażki, co stanowiło nowy rekord klubu.

24.10.2027 Olímpico de Chapín: 16.405 widzów
2B4 (8/38) **Xerez** [1.] — Tenerife [5.] 3:0 (2:0)

2. **Bruno** 1:0 rz.k.
8. **S.Rubio** 2:0
11. **J.Aznar** (Xerez) cz.k.
31. **S.Segura** (Tenerife) cz.k.
88. **J.Rodríguez Pérez** 3:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar 2YC/RC, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Ruiz— A.Santos, J.Fernández Rodríguez YC, D.Valle (72. R.Gómez Sánchez), Bruno — S.Rubio (12. J.Valverde), D.Paredes (55. J.Rodríguez Pérez)

MoM: José Manuel **Fernández Rodríguez** (MC; Xerez) — 9

Aznar dostał ode mnie ochrzan za głupią czerwoną kartkę i miał tyle instynktu samozachowawczego, że przeprosił, dzięki czemu zagrał w meczu 4. rundy Copa del Rey z Elche. Na oczach rekordowej w tym sezonie widowni rozegraliśmy dobre spotkanie, walcząc łeb w łeb z faworyzowanym pierwszoligowcem. Najbliżej zdobycia bramki byliśmy po wolnym **Gutiérreza**, Elche również kilkakrotnie było o krok od pokonania **Paredesa**, który dobitnie pokazywał mi, że wzmocnień na tej pozycji nam nie trzeba. Po

bezbramkowych 90 minutach doszło do dogrywki i w 111. minucie **Bruno** w swoim stylu cudownie wrzucił piłkę w pole bramkowe, **Rodríguez Pérez** wyszedł zza obrońcy i uderzył głową na bramkę, David **Rubio** końcami palców zatrzymał piłkę, ale nie zdołał jej wybić i Javier bez trudu wpakował ją do bramki! Przez ostatnie dziesięć minut Elche rozpaczliwie atakowało, ale Xerez, wzmocnione wracającym po kontuzji **Gómezem Sánchezem**, nie dało się złamać i awans do kolejnej rundy przypadł w udziale nam.

27.10.2027 Olímpico de Chapín: 21.518 widzów
CdR 4R **Xerez** [2B4] — Elche [PD] 1:0 (0:0, 0:0)

111. J.**Rodríguez Pérez** 1:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar YC, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Ruiz— A.Santos (91. J.Valverde), J.Fernández Rodríguez (9. R.Gómez Sánchez), D.Valle, Bruno — S.Rubio (70. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Raúl **Molina** (DC; Xerez) — 8

W 5. rundzie kończyły się żarty, gdyż do gry wchodziła pierwsza ósemka zeszłego sezonu Primera División. Nie zależało mi szczególnie na słabym przeciwniku, gdyż ten sezon podporządkowany był jednemu celowi — awansowi do Segunda División —, dlatego też w skrytości ducha liczyłem na mocnego przeciwnika. Los mi sprzyjał i 5 stycznia 2028 na Estadio Olímpico de Chapín zagrać mieliśmy ze słynną Barceloną.

Najpierw wszakże podejmowaliśmy ligowego średniaka z Éjido w meczu transmitowanym przez TVE2. Goście przyjechali do Jerez de la Frontera z zamiarem zdobycia jednego punktu i poza sytuacją **Vidala**, który przegrał pojedynek sam na sam z **Paredesem**, nie zagrozili naszej bramce. Sami zaś bronili się bardzo skutecznie i tylko raz udało się nam ich zaskoczyć. W 50. minucie **Ruiz** uciekł rywalom prawym skrzydłem, odegrał w bok do **Bruno**, który znalazł w polu karnym niekrytego **Rubio**, a Sergio strzałem pod poprzeczkę zapewnił nam komplet punktów. Zaskakująco niepewnie zagrał **Gutiérrez**, którego musiałem zastąpić **Bounabate**, a na lewej obronie za zawieszzonego **Aznara** całkiem poprawnie spisał się **Iglésias**.

30.10.2027 Olímpico de Chapín: 16.353 widzów
2B4 (9/38) **Xerez** [1.] — Éjido [9.] 1:0 (0:0)

50. S.**Rubio** 1:0

Xerez: F.Paredes — D.Iglésias, D.Gutiérrez (66. S.Bounabate), R.Molina, R.Ruiz— A.Santos, D.Gutiérrez (85. J.Fernández Rodríguez), D.Valle, Bruno — S.Rubio, D.Paredes (66. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Pedro **Montero** (DC; Éjido) — 8

Październik 2027

Bilans: 6-0-0, 13:0
Liga (Segunda División B4): 1. [—], (27 pkt, 30:2)
Copa del Rey: 5. runda (z Barcelona)
Finanse: -1.855.085 euro [+268.000 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4]
Bułgaria: Sławia Sofia [+1]
Francja: Monaco [+2]
Hiszpania: Celta [+1]

Niemcy: Schalke [+2]
Polska: Łęczna [+6]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Juventus [+2]
Świat: Anglia [1296 pkt]

Listopad zaczęliśmy od wyjazdowego spotkania z innym z kandydatów do awansu, zespołem Algeciras. W pierwszej połowie mimo wyraźnej przewagi nie potrafiliśmy pokonać dobrze dysponowanego **Galána**, co zemściło się po przerwie. W 53. minucie rzut wolny wykonywał **Nieto**, **Paredes** odbił piłkę w bok, ale dopadł jej **Lozano** i z ostrego kąta postął do naszej bramki. Rzuciliśmy się do ataku, wierząc w szybkie odrobienie strat, ale niestety nasi napastnicy tym razem całkowicie zawiedli. W końcu pogubiliśmy się tak dalece, że to Algeciras było bliższe zdobycia kolejnych bramek i gospodarze w pełni zasłużenie wygrali 1:0, kończąc naszą wspaniałą passę.

03.11.2027 Nuevo Mirador: 16.787 widzów
2B4 (10/38) **Algeciras** [5.] — Xerez [1.] 1:0 (0:0)

53. J.**Lozano** 1:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, R.Ruiz (75. R.Farina)— A.Santos, J.Fernández Rodríguez, D.Valle (65. R.Gómez Sánchez), Bruno — S.Rubio, D.Paredes (54. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Raúl **Molina** (DC; Xerez) — 8

W drugim meczu grupowym Pucharu UEFA Wisła Kraków przegrała na wyjeździe 0:2 ze Slavią Praga, a że w perspektywie miała mecze z Feyenoordem i Newcastle, szanse wyjścia z grupy nie wyglądały najlepiej.

Po porażce z Algeciras trzeba było jak najszybciej się pozbierać, bo konkurencja naciskała i w czółwce był spory tłok. Na mecz ze słabo ostatnio się spisującą Lorcą zmieniłem paru zawodników, w obronie za **Gutiérreza** zagrał **Bounabate**, a na środku pomocy powróciłem do duetu **Gutiérrez — Gómez Sánchez**. Mecz zaczął się świetnie, bo już w 4. minucie **Marín** sfaulował w polu karnym **Paredesa** i **Bruno** otworzył wynik spotkania. Lorca próbowała się bronić, ale szybkość naszych zawodników stanowiła dla rywali zbyt wielki problem i w 30. minucie za faul na **Bruno** czerwoną kartkę obejrzał **García García**. Kwadrans później w jego ślady poszedł David **Padilla**, który brutalnie sfaulował **Rubio**, a osłabionego rywala należało tylko dobić. Jeszcze przed przerwą po rzucie rożnym **Moliny** główkował **Paredes**, a piłkę po jego strzale do własnej bramki skierował **Gordillo**. W drugiej połowie rozpoczęło się ostre strzelanie i w 47. minucie **Paredes** świetnie zagrał w uliczkę do **Rubio**, który strzałem po słupku pokonał **Martíneza**. Pięć minut później sam Daniel **Paredes** również wpisał się na listę strzelców, lobując źle ustawionego bramkarza Lorki, a egzekucję zakończył w 59. minucie ponownie **Rubio**, przechwytyjąc piłkę po bezmyślnym zagraniu **Ortiza** i praktycznie wejżdżając z nią do bramki. Przez ostatnie pół godziny nikomu nie chciało się już grać na serio i skończyło się na 5:0 dla Xerez. Niestety w tym meczu **Bruno** skrzył sobie nogę w kolanie i w listopadzie raczej już nie mieliśmy go zobaczyć na boisku.

07.11.2027 Olímpico de Chapín: 11.924 widzów
2B4 (11/38) **Xerez** [1.] — Lorca [17.] 5:0 (2:0)

4. **Bruno** 1:0 rz.k.
30. J.**García García** (Lorca) cz.k.
42. D.**Padilla** (Lorca) cz.k.
45+2. D.**Gordillo** 2:0 sam.
47. S.**Rubio** 3:0
52. D.**Paredes** 4:0
59. S.**Rubio** 5:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate (67. D.Gutiérrez), R.Molina, R.Ruiz— A.Santos (67. M.Rodríguez Sánchez), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno — S.Rubio (74. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 10

Meksyk U-20 v Argentyna U-20 3:0 — **Nico** [5]

Chile U-20 v Argentyna U-20 0:1 — **Nico** [6]

W listopadzie posypały się dla mnie oferty pracy — z Augsburga, bułgarskiego Beroe, a także ze szwedzkiego ZPNu, po tym jak Zlatan **Ibrahimović** awansował z reprezentacją do finałów ME 2028 i przeniósł się do Middlesbrough na stanowisko trenera. Oczywiście wszystkie odrzuciłem, natomiast ucieszyła mnie wiadomość, że mój dawny asystent z Micaelense i Sapri, Marcin **Pietrowski**, został nowym menedżerem Lechii Gdańsk. Marcin w pełni zasługiwał na samodzielne poprowadzenie jakiegoś zespołu i kibice Lechii mogli być pewni, że uchroni ich zespół przed degradacją do II ligi.

W kolejnym meczu ligowym graliśmy na wyjeździe z beniaminkami z Mensajero. Chłopaki rozegrali świetny mecz, ale na drodze do osiągnięcia efektownego rezultatu stanął bramkarz gospodarzy **Escribano**, który akurat to spotkanie wybrał sobie na mecz życia. Strzały z bliska i z daleka, nogą, głową i pośladkiem — nic nie było dla niego za trudne. Ale na szczęście w 43. minucie **Ruiz** zagrał długą piłkę w swoim stylu do **Sergio Rubio**, który strzałem z woleja w końcu pokonał upiornego **Escribano**. W drugiej połowie gra wyglądała podobnie, znów bramkarz Mensajero grał jak na prochach, i znów **Sergio** z podania **Ruiza** wybił mu z głowy marzenia o zachowaniu czystego konta. Wygraliśmy 2:0, choć z gry powinno być jak nic 6:0 dla nas, ale w końcu zgarnęliśmy całą pulę, a tylko o to w tej grze chodziło.

21.11.2027 Rosendo Hernández: 2.129 widzów

2B4 (12/38) Mensajero [16.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

43. **S.Rubio** 0:1

62. **S.Rubio** 0:2

Xerez: F.Paredes — J.Aznar (30. D.Gutiérrez), S.Bounabate, R.Molina, R.Ruiz— A.Santos (68. M.Rodríguez Sánchez), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, J.Fernández Rodríguez — S.Rubio, D.Paredes (77. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 9

Argentyna U-20 v. Kolumbia U-20 1:0 — **Nico** [6]

Trzy dni po wygranej z Mensajero podejmowaliśmy jednego z ligowych średniaków, Jaén. Obawiałem się, że będziemy mieli z tym zespołem problemy, tymczasem nie sprawił nam on większych kłopotów. W 20. minucie **Santos** zagrał lewą flanką do **Rubio**, ten dośrodkował w pole bramkowe, a Daniel **Paredes** strzałem głową otworzył wynik spotkania. Tuż przed przerwą **Santos** znów znalazł **Rubio** na lewym skrzydle, Sergio znów dośrodkował piłkę, lecz zrobił to tak udanie, że przerzucił **Paredesa**, przerzucił bramkarza Jaén i zmieścił ją pod poprzeczką. W drugiej połowie nic na boisku się nie zmieniło, a w 67. minucie **Fernández Rodríguez** zacentrował w pole karne, **Valdés** źle obliczył tor lotu piłki i **Rubio** najpierw przyjął ją na klatkę piersiową, a potem posłał do pustej bramki.

24.11.2027 Olímpico de Chapín: 12.560 widzów

2B4 (13/38) **Xerez** [1.] — Jaén [9.] 3:0 (2:0)

20. **D.Paredes** 1:0

44. **S.Rubio** 2:0

67. **S.Rubio** 3:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate (78. D.Gutiérrez), R.Molina, R.Ruiz— A.Santos, D.Gutiérrez (71. M.Rodríguez Sánchez), R.Gómez Sánchez, J.Fernández Rodríguez — S.Rubio (71. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

Nasz kolejny wyjazd zabrał nas do Las Palmas na mecz z Universidad LP, w którym uważani byliśmy za wyraźnych faworytów. Po raz drugi w tym miesiącu zetknęliśmy się wszakże z bramkarzem nie do pokonania, zaledwie 20-letnim Diego **Álvarezem**. Golkipier gospodarzy był praktycznie nie do pokonania, choć **Rubio** i **Paredes** naprawdę starali się ze wszystkich sił. Na domiar złego już w 7. minucie Francisco **Paredes** popełnił błąd przy wyjściu do dośrodkowania **Agirre**, pozostawiając **Danielowi** proste zadanie umieszczenia piłki w naszej bramce. Ponoć cuda się zdarzają, ale przez długi czas zdawało się, że przegramy mecz, w którym byliśmy o kilka klas lepsi. Dopiero w 68. minucie **Fernández Rodríguez** genialnym uderzeniem z rzutu wolnego zdołał pokonać **Álvareza**, ratując nas przed totalną katastrofą, ale wszystko wskazywało na to, że na remisie się skończy.

Ale wtedy nastąpił rzeczony cud, **Álvarez** przy jednej z interwencji zderzył się ze słupkiem i musiał zejść z boiska, a że Universidad LP przeprowadziło już trzy zmiany, na bramce stanął zawodnik z pola, i już cztery minuty później **Fernández Rodríguez** pokonał go uderzeniem z najbliższej odległości, choć nie da się ukryć, że przy tym strzale piłka zeszła mu z nogi. W końcu jeszcze czerwoną kartkę zarobił **Helguera** i udało się nam wywieźć z Las Palmas wymęczone zwycięstwo.

27.11.2027 Alfonso Silva: 401 widzów

2B4 (14/38) Universidad LP [13.] — **Xerez** [1.] 1:2 (1:0) TV

7. Ch.**Daniel** 1:0

68. J.**Fernández Rodríguez** 1:1

81. D.**Álvarez** (Universidad LP) knt.

85. J.**Fernández Rodríguez** 1:2

87. J.**Helguera** (Universidad LP) cz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, R.Ruiz YC— A.Santos, D.Gutiérrez (77. M.Rodríguez Sánchez), R.Gómez Sánchez YC, J.Fernández Rodríguez (88. R.Farina) — S.Rubio (77. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Diego **Álvarez** (GK; Universidad LP) — 8

Listopad 2027

Bilans: 4-0-1, 12:2

Liga (Segunda División B4): 1. [—], (39 pkt, 42:4)

Copa del Rey: 5. runda (z Barcelona)

Finanse: -2.095.744 euro [-240.659 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]

Bułgaria: Bafkan Botewgrad [+0]

Francja: Paris-SG [+1]

Hiszpania: Elche [+1]

Niemcy: Schalke [+3]

Polska: Łęczna [+5]

Portugalia: Boavista [+1]

Włochy: Juventus [+6]

Świat: Anglia [1292 pkt]

Kolejne oferty pracy dostałem z Lorient i Nürnberg, lecz chociaż Norymberga nawet mnie trochę kusila, nie była to pokusa wystarczająca. Natomiast na niespodziankę zdobyła się Wisła Kraków, wygrywając w Pucharze UEFA 1:0 z Feyenoordem po голу **Malinowskiego** i zachowując szanse na wyjście z grupy.

My graliśmy ostatni łatwy mecz na jakiś czas — potem czekały nas Cordoba, Extremadura, Barcelona, Cádiz, raz jeszcze Barcelona i Atlético Madryt B — z typowaną do spadku ekipą Dos Hermanas. Goście nie zawiedli i dali się grzecznie ograć ku uciechu widzów. W pierwszej połowie strzeliliśmy dwie bramki, obie w ten sam sposób, po dośrodkowaniu ze skrzydła i strzale głową, a ich autorami byli **Rubio** oraz **Paredes**. Po przerwie w zamieszaniu podbramkowym **Rubio** wykorzystał podanie **Ruiza**, by podwyższyć na 3:0, w 73. minucie **Ruiz** zaliczył trzecią już asystę, zagrywając po linii bramkowej do **Rodrígueza Péreza**, a pięć minut później wracający po kontuzji **Bruno** prostopadłą piłką wypuścił w bój **Paredesa**, który bez trudu zdobył swojego drugiego gola. Wynik na 6:0 dla Xerez ustalił strzałem głową **Rodríguez Pérez**, po raz kolejny z podania **Ruiza**.

05.12.2027 Olímpico de Chapín: 12.445 widzów

2B4 (15/18) **Xerez** [1.] — Dos Hermanas [19.] 6:0 (2:0)

13. **S.Rubio** 1:0

30. **D.Paredes** 2:0

62. **S.Rubio** 3:0

73. **J.Rodríguez Pérez** 4:0

78. **D.Paredes** 5:0

80. **J.Rodríguez Pérez** 6:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, R.Ruiz — A.Santos (70. M.Rodríguez Sánchez), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez YC, J.Fernández Rodríguez (62. Bruno) — S.Rubio (70. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 10

Serię trudnych spotkań zaczęliśmy 11 grudnia od domowego meczu z Córdoba. Był to popis bramkarzy — w pierwszej połowie, gdy przewagę mieli goście, interwencjami popisywał się **Paredes**, zaś po przerwie nadeszło 45 minut **Ramírez**a, sprawdzanego przez naszych napastników. Po bardzo wyrównanym pojedynku remis 0:0 nie skrzywdził, ale i też nie usatysfakcjonował żadnej ze stron.

11.12.2027 Olímpico de Chapín: 16.782 widzów

2B4 (16/38) **Xerez** [1.] — Córdoba [4.] 0:0 (0:0) TV

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, R.Ruiz — A.Santos, D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno (46. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio (65. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes

MoM: Ramon **Nuñez** (DC; Córdoba) — 8

Kolejną ofertę na mój adres przysłało Livorno, ale do Włoch wracać nie zamierzałem, zwłaszcza że w Xerez szło mi bardzo ładnie. Tak ładnie, że hiszpańska telewizja na rundę rewanżową zaplanowała aż osiem transmisji ze spotkań z naszym udziałem.

W ostatnim meczu grupowym Pucharu UEFA Wisła została złomotana przez Newcastle aż 4:0, lecz inne wyniki sprawiły, że mistrzowie Polski... awansowali do fazy pucharowej, i to aż z drugiego miejsca, kosztem zaskakująco słabego Feyenoordu. Tak więc po raz pierwszy od wielu lat na wiosnę polscy kibice mogli emocjonować się meczami polskiego klubu w europejskich pucharach.

Ja natomiast emocjonowałem się coraz bliższymi ruchami kadrowymi w Xerez. Klub był poważnie zadłużony i nie miałem co liczyć na pieniądze na wzmocnienia, a tymczasem dwóch kluczowych zawodników pierwszego zespołu zaczęło przebąkiwać o odejściu. Rafael **Ruizem** poważnie interesował się Sporting Lizbona, a Diego **Gutiérrezem** pomocnikiem — francuskie Angers. Do tego Didier **Diallo** zaczął marudzić, że nie gra w wyjściowej jedenastce, ale gdy postraszyłem go wystawieniem na listę transferową, ucichł. I tak nie zamierzałem przedłużać z nim kontraktu, ale doświadczony golkiper mógł się jeszcze przydać.

Tydzień po meczu z Córdobą pojechaliśmy na kolejne ważne spotkanie, tym razem z Extremadurą. Bardzo szybko staw kolanowy uszkodził sobie Francisco **Paredes**, ale uznałem, że w tak kluczowym meczu nie będę ryzykował zmiany bramkarza, co w sumie było słuszną decyzją. W pierwszej połowie byliśmy nieznacznie lepsi, a już na pewno mieliśmy lepsze sytuacje podbramkowe, lecz **Rubio** marnował je z tak irytującą regularnością, że nie wyszedł już na drugie 45 minut. Wcześniej wszakże gospodarze objęli prowadzenie, gdy dośrodkowanie z rzutu wolnego strzałem głową na bramkę zamienił **Martínez**.

W szatni pierwszy raz ostro potraktowałem moich zawodników i to pomogło — jak zawsze, gdy używało się środków dyscyplinujących odpowiednio oszczędnie. Dwie minuty po wznowieniu gry Daniel **Paredes** sięgnął głową centry **Moliny** z rzutu rożnego i był już remis. Potem długo trwała wyrównana walka w środku pola, aż w 82. minucie **Ferrer** sfaulował w polu karnym **Rodrígueza Péreza**. Do piłki podszedł **Bruno**, uderzył w lewy róg... i było 2:1 dla Xerez.

Moment później Extremadura mogła wyrównać, gdy coraz bardziej utykający **Paredes** podał piłkę wprost do jednego z napastników gospodarzy, ale **Molina** na spółkę z **Bounabate** zażegnali niebezpieczeństwo — dobrze jest mieć szybkich obrońców. Potem zaś rezerwowi **Valverde** trzykrotnie wychodził sam na sam z **Marchesim** po świetnych dośrodkowaniach z prawego skrzydła, ale nie wykorzystał żadnego z nich, tak więc dopiero po bardzo nerwowej końcówce mogliśmy się cieszyć z cennego zwycięstwa. Okupiliśmy je kontuzją Francisco **Paredesa**, który wypadł ze składu na co najmniej miesiąc, a więc miał go ominąć dwumecz z Barceloną.

18.12.2027 Francisco de la Hera: 9.009 widzów
2B4 (17/38) Extremadura [5.] — **Xerez** [1.] 1:2 (1:0)

32. J.**Martínez** 1:0
47. D.**Paredes** 1:1
82. **Bruno** 1:2 rz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, R.Ruiz — A.Santos, D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, J.Fernández Rodríguez (61. Bruno) — S.Rubio (46. J.Rodríguez Pérez), D.Paredes (74. J.Valverde)

MoM: Marco **Marchesi** (GK; Extremadura) — 9

Pod choinkę Gwiazdor przyniósł mi oferty z kolejnych trzech klubów, lecz ani Sheffield Wednesday, ani tym bardziej Martigues i Stoke nie zdołały mnie skusić. Dużo kotłowało się też wokół niektórych naszych zawodników, pod **Ruiza** podchody robiły między innymi Sporting, Getafe i Sapri, a o **Rubio** dopytywali się scouci Osasuny.

Grudzień 2027

Bilans: 2-1-0, 8:1
Liga (Segunda División B4): 1. [—], (46 pkt, 50:5)
Copa del Rey: 5. runda (z Barceloną)
Finanse: -2.290.417 euro [-194.672 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+0]
Francja: Bordeaux [+2]
Hiszpania: Elche [+0]
Niemcy: Schalke [+6]
Polska: Łęczna [+5]

Portugalia: Porto [+3]
Włochy: Juventus [+9]
Świat: Anglia [1282 pkt]

5 stycznia nadszedł szybciej, niż się można było spodziewać, i na wypełnionym w 75% Estádio Olímpico de Chapín zameldowała się słynna Barcelona. Francisco **Paredes** zgodnie z prognozami naszych fizjoterapeutów nie wykurował się na czas, tak więc szansę debiutu — w takim meczu! — otrzymał młody Miguel **Arroyo**. Pod okiem Pedro **Pirisa** nasz rezerwowy golkipier bardzo się rozwinął, a jego jedynym mankamentem była kiepska gra na przedpolu. Na prawą pomoc od pierwszej minuty wystąpił też błyskotliwego **Bruno**, w nadziei że jego dośrodkowania zasieją parokrotnie panikę na polu karnym gości.

Barcelona rozpoczęła mecz spokojnie, bez gwałtownych ataków na naszą bramkę, wypracowując sobie sytuacje strzeleckie niespiesznym rozegraniem piłki. Nie wytrąciła ich z równowagi nawet kontuzja ich podstawowego bramkarza, i **Arroyo** trzykrotnie musiał interweniować po groźnych strzałach z dystansu. Nasza siła ognia uległa znacznemu osłabieniu, gdy w 20. minucie z podejrzeniem pęknięcia kości przedramienia z boiska zszedł Daniel **Paredes**.

I wreszcie nadeszła 26. minuta, Javier **Prieto** dostał cudowną piłkę za naszych obrońców, a **Arroyo** zachował się niezwykle niezdecydowanie, najpierw wychodząc z bramki, by w ostatniej chwili cofnąć się w jej stronę. **Prieto** wykorzystał ten błąd **Arroyo** i precyzyjnym strzałem w okienko dał Barcelonie prowadzenie.

W pierwszej połowie nic ciekawego się już nie wydarzyło, natomiast po przerwie Barcelona cofnęła się do obrony korzystnego rezultatu, a Xerez śmieiej zaatakowało. Przez dłuższy czas nie przynosiło to żadnego efektu, aż w 67. minucie **Ruiz** wyrzucił piłkę z autu do **Bruno**, ten z miejsca zagrał w pole karne, gdzie Sergio **Rubio** cudownie przyjął piłkę na klatkę piersiową i strzałem z pótobrotu pokonał bramkarza Barcelony!

Goście w końcówce spróbowali zaatakować, ale nie daliśmy sobie narzucić tempa gry i już do końca kontrolowaliśmy sytuację na boisku. Ostatni gwizdek sędziego wielotysięczna widownia powitała gromkimi oklaskami — wielka Barcelona wbrew przedmeczowym prognozom połamała sobie zęby na twierdzy Jerez de la Frontera.

05.01.2028 Olímpico de Chapín: 36.387 widzów
CdR 5R(1) Xerez [2B4] — Barcelona [PD] 1:1 (0:1)

12. S.**Coulibaly** (Barcelona) knt.
20. D.**Paredes** (Xerez) knt.
26. J.**Prieto** 0:1
67. S.**Rubio** 1:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate YC, R.Molina, R.Ruiz YC — A.Santos (62. J.Fernández Rodríguez), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno — S.Rubio (79. J.Valverde), D.Paredes (20. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Javier **Prieto** (ST; Barcelona) — 7

Kontuzja **Paredesa** stanowiła dla nas wielki cios, zwłaszcza że przecież czekały nas jeszcze wciąż trzy arcytrudne i arcyważne mecze. Na pierwszy z nich, wyjazdowe spotkanie z naszymi lokalnymi rywalami z Cádiz, od pierwszej minuty obok **Rubio** w ataku zagrał więc **Rodríguez Pérez**, a na ławce usiadł sfrustrowany i praktycznie niegrający w tym sezonie Joan **Benítez**, nasz czwarty napastnik.

Już po kwadransie spotkania wiedziałem, że ciężko będzie o zwycięstwo — kurde, o jakiegokolwiek punkty —, gdyż gospodarze zadbali o to, by sędziowie za bardzo ich nie skrzywdzili. W 7. minucie **Rubio** uciekł obrońcom i trafił do bramki Cádiz po dośrodkowaniu **Santosa**, lecz asystent zasygnalizował spalonego, a główny skwapliwie go odgwiżdżał. Faule gospodarzy przechodziły bez echa, czego efektem był uraz **Santosa** po pół godzinie gry, za to naszym zawodnikom arbiter nie pozwalał nawet na ponure spojrzenia i w 35. minucie za drugą żółtą kartkę odesłał do szatni **Rubio** — zostaliśmy bez najlepszego strzelca zespołu!

Mimo to broniliśmy się wręcz bohatersko, a gdyby nie **Diamantopoulos**, piękny strzał **Gutiérreza** z dystansu zapewne wylądowałby w bramce Cádiz. Tak zaś gospodarze nie potrafili sobie poradzić z pewnie broniącym **Arroyo**, który już w drugim meczu pokazywał, że **Paredes** wcale nie musi być numerem jeden w naszej bramce. Cádiz przeszedł nawet na 4-2-4 i w 78. minucie zakotłowało się pod naszą bramką, rezerwowy

Valverde zagrał długą piłkę do rezerwowego **Beníteza**..., który nieoczekiwanie znalazł się sam na sam z **Diamantopoulosem**. Poderwaliśmy się z ławki, sektor kibiców Xerez zamął w napięciu, a **Benítez** z zimną krwią zszedł w prawo i uderzeniem po ziemi pokonał greckiego bramkarza! Był to jedyny, jakże cenny gol tego spotkania. Nasi kibice nie posiadali się z radości — zwycięstwo na terenie znienawidzonego rywala, grając przez godzinę w osłabieniu — czy mogło być coś piękniejszego?

08.01.2028 Ramón de Carranza: 17.681 widzów
2B4 (18/38) Cádiz [7.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:0) TV

35. **S.Rubio** (Xerez) cz.k.
78. **J.Benítez** 0:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, R.Ruiz — A.Santos (38. J.Valverde), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno (63. J.Fernández Rodríguez) — J.Rodríguez Pérez (66. J.Benítez), S.Rubio 2YC/RC

MoM: Raúl **Molina** (DC; Xerez) — 8

Licząc na to, że mecz na Camp Nou pomoże nam opanować kryzys finansowy, sięgnąłem po resztki funduszu transferowego i wydałem 120.000 euro na prawego obrońcę Écji, Sergio **Herrero** (24, DR/DM; Hiszpania), który dobrze spisywał się w tym sezonie w swoim poprzednim klubie. Zamierzałem przekwalifikować go na prawego defensywnego pomocnika, bo coś mi mówiło, że **Ruiz** długo już nie pogra w Xerez. Podpisałem też kontrakty z dwoma wychowankami klubu, Davidem Díazem **Gonzálezem** (18, ST; Hiszpania) i Manuelem **Moránem** (18, GK; Hiszpania), by nie dać się przyłapać z opuszczonymi reformami w razie plagi kontuzji.

W rewanżu z Barceloną nie mógł zagrać zawieszony za kartki **Ruiz**, więc na prawej obronie wystawiłem weterana **Farinę**. Barcelona, widząc, że to nie przelewki, wystawiła pierwszy skład, który miał przerobić nas na chorizo. Tymczasem aż trudno było uwierzyć, ale w pierwszej połowie to Xerez dominowało na boisku. Mało tego, w 34. minucie **Gómez Sánchez** popisał się precyzyjnym podaniem do niekrytego **Bruno**, który eleganckim, technicznym strzałem pokonał **Viganó!** Prowadziliśmy z Barceloną na Camp Nou.

W drugiej połowie gospodarze zaatakowali ze zdwojoną intensywnością. Broniliśmy się zażarcie, wiedząc, że jesteśmy o krok od sprawienia wielkiej niespodzianki. Upływały minuty, Barca przeszła na 4-2-4, na trybunach coraz częściej rozlegały się gwizdy... Ale gospodarze mieli na boisku Javię **Prieto** i to on w 87. minucie w zamieszaniu pod naszą bramką wystawił piłkę Juanowi Carlosowi **Rodríguezowi**, który z trzech metrów pokonał dzielnie się dotąd spisującego **Arroyo**.

Dogrywka należała już wyłącznie do Barcelony. Tuż przed przerwą **López** dośrodkował w pole karne wprost na nogę **Rodrígueza**, który zdobył swojego drugiego gola w tym spotkaniu. Przez ostatni kwadrans na próżno usiłowaliśmy zdobyć gola, dającego nam miejsce w ćwierćfinale, ale tak klasowy zespół jak Barcelona nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa. Na ośrodę pozostały nam wspaniałe wspomnienia oraz prawie milion euro, uczciwie zarobiony na Camp Nou.

12.01.2028 Camp Nou: 37.670 widzów
CdR 5R(2) **Barcelona** [PD] — Xerez [2D4] 2:1 (1:1, 0:1)e

34. **Bruno** 0:1
87. **J.Rodríguez** 1:1
105. **J.Rodríguez** 2:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, R.Farina — A.Santos (72. J.Valverde), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno — J.Rodríguez Pérez (11. J.Benítez), S.Rubio (83. J.Fernández Rodríguez)

MoM: Juan Carlos **Rodríguez** (MC; Barcelona) — 8

Następnego dnia nasze problemy finansowe odeszły na dłuższy czas do przeszłości. Po dwóch sezonach gry w Xerez z klubu odszedł bowiem jeden z jego lepszych zawodników, Rafael **Ruiz** (27, D/WBR; Hiszpania) [56-0-11, 7.37]. Rywalizacja o jego podpis była bardzo ostra, a ostatecznie konkurencję

przelicytował 17. zespół angielskiej Premiership, Bolton Wanderers. Anglicy zapłacili za **Ruiza** 3.300.000 euro gotówką i obiecali 10% z wartości jego kolejnego transferu. O miejsce w składzie zwolnione przez byłego piłkarza Getafe rywalizować mieli **Farina** oraz nowy nabytek Xerez, **Herrero**.

W meczu kończącym rundę jesienną graliśmy z rezerwami Atlético Madryt, zespołem mocnym i nieprzewidywalnym. Od pierwszej minuty zagrał **Benítez**, jako że **Rubio** był zawieszony za czerwoną kartkę z meczu z Cádiz, do bramki Xerez powrócił **Paredes**, a na prawej obronie zadebiutował **Herrero**.

Nie ulegało wątpliwości, że był to nasz najtrudniejszy rywal w lidze. Remis z Córdobą i porażka z Algeciras były wypadkową braku skuteczności z naszej strony, w tym meczu musieliśmy walczyć o każdą kępkę trawy na Estadio Olímpico de Chapín. Zaczęło się nawet dobrze, bo na kilka minut przed przerwą **Bruno** sprytnym podaniem uruchomił szybki atak Xerez, **Rodríguez Pérez** podał do **Beníteza**, ten zaś na raty pokonał Prieto, otwierając wynik meczu.

W drugiej połowie już tak wesoło nie było. Po godzinie gry błąd w ustawieniu popełnił **Bounabate**, co kosztowało nas wyrównującego gola autorstwa **Campo**, a chwilę później **Carmona** dośrodkował wprost na głowę zupełnie niekrytego **Krsticia** i nieoczekiwanie w oczy zająrzało nam widmo porażki. Przeprowadzane przeze mnie zmiany niewiele dawały, w akcie desperacji w ataku wystawiłem nawet nominalnego pomocnika, Davida **Valle**. W 89. minucie **Molina** dośrodkował na długi słupek z rzutu rożnego, główkę **Valle** obronił **Prieto**, ale piłka trafiła z powrotem do Davida, który mocnym strzałem uratował nam remis. Był to pierwszy gol **Valle** w barwach Xerez, i od razu gol niezwykle ważny.

15.01.2028 Olímpico de Chapín: 1.451 widzów
2B4 (19/38) Xerez [1.] — Atlético Madryt B [3.] 2:2 (1:0)

39. J.**Benítez** 1:0
56. J.**Campo** 1:1
62. D.**Krstić** 1:2
89. D.**Valle** 2:2

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos YC (73. J.Rodríguez Sánchez), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno (57. J.Fernández Rodríguez) — J.Rodríguez Pérez, J.Benítez (57. D.Valle)

MoM: Javier **Rodríguez Pérez** (ST; Xerez) — 8

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Xerez	19	16	2	1	53	7	+46	50
2nd	Algeciras	19	16	1	2	49	16	+33	49
3rd	At. Madrid B	19	14	4	1	36	16	+20	46
4th	Córdoba	19	12	6	1	35	9	+26	42
5th	Tenerife	19	12	2	5	41	19	+22	38
6th	Extremadura	19	12	2	5	44	15	+29	38
7th	Ejido	19	10	5	4	39	21	+18	35
8th	Jaén	19	9	5	5	40	21	+19	32
9th	Cádiz	19	9	5	5	38	20	+18	32
10th	Marbella	19	8	6	5	28	31	-3	30
11th	Almería	19	9	2	8	26	32	-6	29
12th	Universidad LP	19	7	5	7	27	28	-1	26
13th	Ceuta	19	5	5	9	20	28	-8	20
14th	Linares	19	5	3	11	25	37	-12	18
15th	Écija	19	3	4	12	18	34	-16	13
16th	Mensajero	19	3	4	12	15	35	-20	13
17th	Lorca	19	2	4	13	12	38	-26	10
18th	Dos Hermanas	19	2	3	14	15	50	-35	9
19th	Puertollano	19	1	1	17	5	63	-58	4
20th	Villanovense	19	0	1	18	2	48	-46	1

Didier **Diallo** miał już dosyć przesiadywania na trybunach, więc zaczął opuszczać treningi. Kosztowało go to dwutygodniowe pobory, co z miejsca przywróciło go do pionu.

Rundę rewanżową zaczynaliśmy wyjazdem do Puertollano, skąd spodziewałem się przywieźć komplet punktów i sporo bramek. Tym razem nie byliśmy już tak skuteczni jak jesienią, ale na słabiutkich gospodarzy to wystarczyło. Już w 8. minucie niezawodny **Rubio** zdobył gola strzałem z ostrego kąta po dośrodkowaniu **Bruno**. Po pół godzinie gry **Santos** podwyższył na 2:0 z rzutu wolnego, a w drugiej połowie po solowej akcji **Rubio** ustalił wynik spotkania swoim drugim trafieniem w tym meczu. Puertollano po prostu nie istniało, niestety podobnie jak **Rodríguez Pérez** i **Benítez** — coraz bardziej tęskniłem za Danielem **Paredesem**...

23.01.2028 Francisco Sánchez Menor: 563 widzów
2B4 (20/38) Puertollano [19.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:2)

8. S.**Rubio** 0:1
24. A.**Santos** 0:2
61. S.**Rubio** 0:3

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez (69. D.Valle), Bruno (69. J.Fernández Rodríguez) — J.Rodríguez Pérez (58. J.Benítez), S.Rubio

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 9

Coraz ostrzejsze podchody pod nasze gwiazdy robiły kluby ekstraklasy, więc szybciotko paru z nim zaoferowałem bardzo korzystne kontrakty, tak by nie dały się namówić na odejście z Xerez. Dlatego też przeciwko walczącej o utrzymanie Ceucie, która złapała lepszą formę i zremisowała ostatnie cztery mecze, mogłem wystawić prawie najmocniejszy skład. Kolejną szansę otrzymał Joan **Benítez**, gdyż nie straciłem jeszcze wiary, iż gol strzelony Barcelonie nie był dla niego jedynie wypadkiem przy pracy.

Goście byli od nas wyraźnie słabsi i niewiadomą pozostawała jedynie liczba strzelonych przez nas goli. Na pierwszego czekaliśmy do 22. minuty, kiedy to dobrze jak na razie zastępujący **Ruiza Herrero** dośrodkował w pole bramkowe, **Benítez** trafił w słupek, a piłkę do bramki skierował niezawodny **Rubio**. Dziesięć minut później rozgrywaliśmy rzut wolny przed polem karnym, **Santos** podał do wbiegającego w szesnastkę **Bounabate**, a Borja **Arroyo**, zamiast odpuścić — Said raczej w bramkę nie trafiał —, wyciął go wręcz podręcznikowo i **Bruno** z karnego podwyższył na 2:0.

Benítez poza sytuacją z 22. minuty był całkowicie niewidoczny, więc w przerwie ściągnąłem go z boiska. W drugiej połowie nasza dominacja znalazła przełożenie już tylko na jednego gola — **Santos** precyzyjnie dośrodkował na długi słupek, a **Rodríguez Pérez** strzałem głową ustalił wynik spotkania na 3:0 dla Xerez.

30.01.2028 Olímpico de Chapín: 12.290 widzów
2B4 (21/38) **Xerez** [1.] — Ceuta [13.] 3:0 (2:0)

22. S.**Rubio** 1:0
31. **Bruno** 2:0 rz.k.
67. J.**Rodríguez Pérez** 3:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (78. D.Valle), R.Gómez Sánchez, Bruno (60. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio, J.Benítez (60. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 8

Mecz z Ceutą przekonał mnie, że **Benítez** odstaje umiejętnościami od pozostałej trójki napastników i nie do końca mogę na nim polegać. Nie chciałem sprowadzać wielkiej gwiazdy, bo duet **Rubio** — **Paredes** doskonale się spisywał, zależało mi na zawodniku doświadczonym, który w razie czego mógłby dać mocną zmianę. Padło na rezerwowego napastnika naszego głównego rywala do tytułu, Algeciras, i byłego

reprezentanta hiszpańskiej młodzieżówki, José Antonio **Aguilera** (32, AMR/FC; Hiszpania U-21: 2/0), który został sprowadzony do Xerez w charakterze zapchajdziury za 50.000 euro.

Styczeń 2028

Bilans: 3-2-1, 11:5

Liga (Segunda División B4): 1. [—], (56 pkt, 59:7)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 1:2 z Barcelona)

Finanse: +1.252.450 euro [+3.542.876]

Transfery (Polacy):

1. Robert **Kaczorowski** (27, D/WBL; Polska: 19/0) z Benfiki do Manchesteru City za 11.750.000 euro
2. Tomasz **Nowak** (22, DRL; Polska: 8/0) z Realu Madryt do Sevilli za 10.000.000 euro
3. Marcin **Gruszka** (24, MC; Polska U-21: 2/0) z Łęcznej do Naval za 900.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Ronald** (26, D/WB/ML; Brazylia: 22/0) z Barcelony do Betisu za 38.500.000 euro
2. Seydou **Fofana** (26, AM/FC; WKS: 67/56) z Espanyolu do Realu Saragossa za 37.500.000 euro
3. **Gabriele Biondi** (27, ST; Włochy U-21: 16/5) z Valencii do Realu Saragossa za 29.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+5]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+0]

Francja: Bordeaux [+3]

Hiszpania: Villarreal [+5]

Niemcy: Schalke [+6]

Polska: Łęczna [+5]

Portugalia: Porto [+5]

Włochy: Juventus [+4]

Świat: Brazylia [1332 pkt]

Luty zaczęliśmy kontuzją **Gómeza Sáncheza**, co otworzyło szansę gry w pierwszym zespole przed Davidem **Valle**. A następny mecz zapowiadał się wręcz rekreacyjnie — Villanovense przez cały sezon zdobyło raptem jeden punkt i zwycięstwo Xerez mniej niż 4-5 bramkami musiałbym uznać za kompromitację. Na szczęście zespół był podobnego zdania i garstka kibiców na Estádio Romero Cuerda oglądała mecz z ponurymi minami.

Strzelanina zaczęła się w 21. minucie, gdy **Herrero** pomylił się przy dośrodkowaniu z prawej flanki, przerzucił **Muñoza** i trafił w poprzeczkę, a piłkę do bramki skierował **Rubio**, który od paru dni latał z uśmiechem po klubie, podpisawszy bardzo korzystny nowy kontrakt z Xerez. Cztery minuty później **Molina** wystawił piłkę **Santosowi** z rzutu różnego, Antonio huknął jak z armaty, **Muñoz** odbił piłkę przed siebie, a czekający na okazję **Valle** wpakował ją do bramki. Identyczne rozegranie kornera tuż przed przerwą skończyło się wielkim zamieszaniem w polu bramkowym i samobójczym trafieniem **Navarro**. Już po 45 minutach mecz był rozstrzygnięty.

W drugiej połowie nasz nacisk nie malał, choć litościwy sędzia nie uznał prawidłowo zdobytej bramki **Rodrígueza Péreza**. W 76. minucie Diego **Gutiérrez** przejął piłkę w środku pola i zagrał prostopadłe podanie do debiutującego w barwach Xerez **Aguilery**, a ten bez trudu pokonał kompletnie rozbitego **Muñoza**, wywołując entuzjazm kibiców. Wynik meczu na pięć minut przed końcem ustalił **Gutiérrez** pięknym strzałem ze skraju pola karnego i plan na to spotkanie został wykonany w 100% procentach.

06.02.2028 Romero Cuerda: 686 widzów

2B4 (22/38) Villanovense [20.] — **Xerez** [1.] 0:5 (0:3)

21. **S.Rubio** 0:1
25. **D.Valle** 0:2
45+2. **A.Navarro** 0:3 sam.
76. **J.Aguilera** 0:4
85. **D.Gutiérrez** 0:5

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (77. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio (77. J.Valverde), J.Rodríguez Pérez (61. J.Aguilera)

MoM: Sergio **Herrero** (WBR; Xerez) — 9

Argentyna U-20 v. Meksyk U-20 2:0 — **Nico** [9, 2A]

Ofertę zatrudnienia złożył mi prezes Cardiff City, ale oczywiście nie miał najmniejszych szans na uzyskanie pozytywnej odpowiedzi. Zespół tymczasem grał ze słabutką **Éciją**, a na ławce pierwszy raz od dłuższego czasu usiadł powracający do zespołu Daniel **Paredes**. W ataku partnerem **Rubio** tym razem został **Aguilera**, który pozytywnie zaprezentował się w meczu z Villanovense. Nie był to zły pomysł.

Już na początku spotkania **Aguilera** pięknie wszedł w pole karne, gdzie został sfaulowany przez **Gonzáleza Fernándezę**, a **Bruno** z zimną krwią wykorzystał rzut karny podyktowany przez sędziego. Pod bramką **Écji** co chwila ostro się kottowało i w 25. minucie **Santos** pięknie zagrał za obrońców do **Aguilery**, który wyszedł sam na sam z bramkarzem gości i podwyższył na 2:0, nieoczekiwanie zgłaszając swe aspiracje do wyjściowego składu. Dwie minuty później **Aguilera** znów był w akcji, tym razem jego atak zatrzymał faulem Antonio **Gordillo**, za co obejrzał czerwoną kartkę, a drugiego karnego dla Xerez wykorzystał ponownie **Bruno**. Przez resztę spotkania działo się niewiele wartego wzmianki, wygraliśmy ten mecz pewnie 3:0, a raczej wygrał go dla nas w pojedynkę José **Aguilera**. W drugiej połowie na boisku pojawił się **Paredes** i spisał się bardzo dobrze. Ale najważniejsza informacja napłynęła z Las Palmas, gdzie miejscowe Universidad LP rozklepało Algeciras 6:1. W sumie trudno się było temu dziwić, gdyż kontuzji doznał jedyny (!) bramkarz wicelidera i na bramce z musu zagrał anonimowy piętnastolatek z drużyny U-18.

13.02.2028 Olímpico de Chapín: 12.443 widzów
2B4 (23/38) **Xerez** [1.] — **Écija** [16.] 3:0 (3:0)

8. **Bruno** 1:0 rz.k.
25. **J.Aguilera** 2:0
27. **A.Gordillo** (**Écija**) cz.k.
27. **Bruno** 3:0 rz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (75. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle (75. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio, J.Aguilera (60. D.Paredes)

MoM: **Bruno** (MR; Xerez) — 9

W 1. rundzie Pucharu UEFA Wisła Kraków trafiła na Celtę Vigo i ku wielkiemu zaskoczeniu fachowców wygrała pierwszy mecz 2:1 po golach **Pietronia** i **Sochy**. My graliśmy mecz na wyjeździe z Almería i nie był to udany występ w naszym wykonaniu. Przeżywaliśmy na boisku okropne męki, podobnie jak widzowie przed telewizorami, a jedyny gol tego spotkania padł w 73. minucie. **Aguilera** zgrał piłkę głową do **Bruno**, wyszedł do podania powrotnego, pociągnął do linii końcowej i zagrał do zamykającego akcję **Santosa**, który posłał piłkę do pustej bramki.

19.02.2028 Estadio Mediterráneo: 5.314 widzów
2B4 (24/38) Almería [12.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:0) TV

73. **A.Santos** 0:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle YC (83. J.Valverde), Bruno — S.Rubio (67. J.Fernández Rodríguez), D.Paredes (60. J.Aguilera)

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

W Vigo, w rewanżowym meczu 1. rundy Pucharu UEFA Wisła po bohaterskiej walce wywalczyła bezbramkowy remis, który promował mistrzów Polski do kolejnej rundy, co było największym sukcesem polskiego klubu od wielu lat. Do mnie trafiły oferty z Fürth, Sheffield United i Rimini, które oczywiście z miejsca odrzuciłem.

W meczu z Marbellą nie mogłem skorzystać z **Rodrígueza Péreza**, który skrzył sobie staw kolanowy i przez kilka tygodni musiał odpocząć od futbolu. Ale nie był on nam do niczego potrzebny, gdyż nasz rywal nie był dla nas równorzędnym przeciwnikiem. Już w 8. minucie **Valle** zagrał prostopadłą piłkę do **Rubio**, Sergio zwodem minął **Aguirre** i mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Tuż przed przerwą po rzucie rożnym **Moliny** i strzale **Bruno** piłka trafiła do **Gutiérreza**, który uderzeniem z najbliższej odległości podwyższył na 2:0.

Po przerwie nie było gorzej — po godzinie gry **Campos** spróbował bezsensownie odegrać piłkę do swojego bramkarza, ale przechwycił ją Daniel **Paredes** i w końcu zdobył swojego pierwszego gola po kontuzji. Mimo to nie przerywaliśmy ataków i w ostatniej minucie meczu po pięknym dośrodkowaniu **Bounabate** wynik meczu ustalił szczupakiem **Aguilera**. Szkoda więc, że José doznał w tej akcji urazu pięty, który wykluczył go z gry na prawie miesiąc.

27.02.2028 Olímpico de Chapín: 12.442 widzów
2B4 (25/38) **Xerez** [1.] — Marbella [11.] 4:0 (2:0)

8. S.**Rubio** 1:0
44. D.**Gutiérrez** 2:0
57. D.**Paredes** 3:0
90. J.**Aguilera** 4:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (77. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle (77. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio, D.Paredes (61. J.Aguilera)

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 9

Na ostatnim lutowym treningu nasz podstawowy bramkarz, Francisco **Paredes**, przeszedł bliskie spotkanie trzeciego stopnia ze słupkiem, co zaowocowało urazem głowy i miesięczną przerwą treningach. Tak więc drugi raz w tym sezonie szansę gry w pierwszym zespole otrzymać miał Miguel **Arroyo**.

Luty 2028

Bilans: 4-0-0, 13:0
Liga (Segunda División B4): 1. [—], (68 pkt, 72:7)
Copa del Rey: 5. runda (1:1, 1:2 z Barcelona)
Finanse: +1.048.170 euro [-204.280 euro]

Transfery (Polacy):

1. Wojciech **Kasprzycki** (25, DC; Polska) z Cracovii do Groclinu za 2.100.000 euro
2. Krzysztof **Hudek** (30, MC; Polska U-21: 2/1) z Pogoni do Lechii Gdańsk za 900.000 euro
3. Dariusz **Szymański** (25, ST; Polska U-19) z Lechii Gdańsk do Widzewa za 575.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Alex** (29, AML; Brazylia: 4/0) z Sapri do Cruzeiro za 2.400.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+7]
Bułgaria: Sławia Sofia [+0]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: Villarreal [+2]
Niemcy: Schalke [+1]
Polska: Łęczna [+5]
Portugalia: Benfica [+3]
Włochy: Juventus [+1]
Świat: Anglia [1320 pkt]

Już w drodze na wyjazdowy mecz z Ejido dowiedziałem się od zaprzyjaźnionego dziennikarza, że jestem jakoby kandydatem do objęcia angielskich zespołów Ipswich i Brighton, co z miejsca stanowczo zdementowałem. Bardziej martwiłem się bowiem dyspozycją naszego rezerwowego bramkarza w meczu z trudnym rywalem, za jakiego uznawane było Ejido.

Ale martwiłem się niepotrzebnie, gdyż gospodarze wyszli z założenia, że najlepszym sposobem na Xerez jest połamanie nóg naszym kluczowym zawodnikom. Po pół godzinie gry skopany we własnym polu karnym **Arroyo** opuścił więc boisko, ja zaś z wielkim lękiem dałem znak, by jego miejsce zajął będący na wylocie z klubu Iworyjczyk Didier **Diallo**. Do tej pory byliśmy zauważalnie lepsi, tyle tylko że fenomenalnie spisywał się bramkarz Ejido **García López**.

Parę minut później urazu doznał **Molina**, który dotrwał co prawda do przerwy, ale wkrótce i on musiał zostać zmieniony. Ale wtedy przegrywaliśmy już 0:1 po centrze **Montero** z rzutu różnego, przedłużonej głową przez **Segurę** do **Nico**, który strzałem w długi róg nie dał **Diallo** najmniejszych szans. Bez **Moliny** gospodarzom grało się znacznie lepiej i nasz bramkarz co chwila był w sporych opałach, tyle że nieoczekiwanie — w końcu większość czasu spędzał oszczędzając pieniądze na grzywny za opuszczone treningi — **Diallo** rozegrał świetne zawody. W 62. minucie sędzia podyktował rzut wolny na wysokości pola karnego za faul na **Paredesie**, **Gutiérrez** obrońca dośrodkował na długi słupek, **Paredes** odegrał głową do niepilnowanego **Gutiérreza** pomocnika, a ten podkreślonym strzałem wyrównał stan meczu. W końcówce oba zespoły mogły strzelić zwycięskiego gola, ale skończyło się na 1:1, co było wynikiem lepszym dla nas niż dla Ejido.

04.03.2028 Municipal Santo Domingo: 5.457 widzów

2B4 (26/38) Ejido [10.] — Xerez [1.] 1:1 (1:0)

36. **M.Arroyo** (Xerez) knt.

42. **Nico** 1:0

62. **D.Gutiérrez** 1:1

Xerez: M.Arroyo (36. D.Diallo) — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina (59. D.Gutiérrez YC), S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno — S.Rubio, D.Paredes (74. J.Benítez)

MoM: Didier **Diallo** (GK; Xerez) — 8

Tegoroczna pucharowa przygoda Wisły Kraków miała się skończyć na 2. rundzie Pucharu UEFA — tak przynajmniej wskazywał wynik pierwszego meczu, w którym mistrz Polski przegrał na własnym stadionie 0:2 z angielskim Tottenhamem.

W spotkaniu z Linares na bramce ponownie zagrał **Diallo** — chciałem, by Iworyjczyk podpisał z nami kontrakt w charakterze rezerwowego bramkarza, lecz Didier ewidentnie nie był jeszcze pogodzony z perspektywą rychłego zakończenia kariery, więc wszystko wskazywało na to, że w lipcu przyjdzie się nam rozstać. Póki co, **Diallo** spisywał się poprawnie, chociaż w 37. minucie musiał wyjmować piłkę z bramki po rzucie wolnym, precyzyjnie wykonanym przez **Valdésa**. Był to jedyny groźny strzał gości w tym meczu, którzy przez pozostałe 89 minut ograniczali się do obrony. Wyrównanie padło już po trzech minutach, dośrodkowywał **Aznar**, a piłkę do bramki Linares skierował wracający do formy po kontuzji **Paredes**. A komplet punktów zapewnił nam **Gutiérrez**, strzałem głową zamykając dośrodkowanie **Bounabate** z rzutu

wolnego. Algeciras ze swoim nastoletnim bramkarzem przegrywało mecz za meczem, a że pozostali rywale z walki o pierwsze miejsce odpadli już w lutym, w lidze zagrozić nam mógł już tylko **Kononowicz**.

12.03.2028 Olímpico de Chapín: 12.270 widzów
2B4 (27/38) **Xerez** [1.] — Linares [14.] 2:1 (1:1)

37. **J.Valdés** 0:1
40. **D.Paredes** 1:1
50. **A.Fernández Fernández** (Linares) knt.
72. **D.Gutiérrez** 2:1

Xerez: D.Diallo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (78. R.Gómez Sánchez), Bruno — S.Rubio (78. J.Fernández Rodríguez), D.Paredes (62. J.Benítez)

MoM: Juan José **Morán** (GK; Linares) — 8

Zgodnie z moimi przewidywaniami Wiśła ponownie przegrała 0:2 z Tottenhamem i odpadła z Pucharu UEFA. Niemniej jednak, 2. runda była najlepszym wynikiem polskiego klubu na przestrzeni ostatnich kilkunastu chyba lat, tak więc wiślacy nie mieli się czego wstydzić.

Wyjazdowy mecz z Tenerife transmitowała telewizja, tymczasem na przedmeczowej rozgrzewce **Bounabate** uderzył niefortunnie głową w słupek i zamiast niego na boisku pojawił się Diego **Gutiérrez**. Nasza defensywa nie pracowała więc najlepiej, ale na szczęście wracający do składu Francisco **Paredes** rozegrał doskonałe spotkanie, i to głównie jemu zawdzięczaliśmy korzystny wynik. A zaczęło się w 3. minucie, gdy **Molina** wrzucił piłkę za obrońców Tenerife, jeden z nich, Sergio **Segura**, spóźnił się z wyjściem na ofsajd i **Paredesowi** pozostało jedynie postać piłkę do bramki. Chwilę później tenże **Segura** wyciął **Paredesa** w polu karnym, ale pewny zazwyczaj **Bruno** uderzył wprost w **Tchamiego**. Ale za to **Paredes** tego dnia był nie do zatrzymania i w 24. minucie wykorzystał dośrodkowanie **Rubio**, by zdobyć swojego gola numer 20 w tym sezonie.

Gospodarze zasłużenie ustrzelili gola kontaktowego, którego autorem był **Santos** tuż przed przerwą, ale w drugiej połowie na boisku rządziłymi już niepodzielnie my. W 68. minucie **Valle** zagrał prostopadłą piłkę do **Paredesa**, Daniel przelobował wychodzącego z bramki **Tchamiego** i było po meczu, a nasz napastnik mógł cieszyć się z efektownego hat-tricka.

18.03.2028 Heliodoro Rodríguez López: 13.032 widzów
2B4 (28/38) Tenerife [7.] — **Xerez** [1.] 1:3 (1:2) TV

3. **D.Paredes** 0:1
7. **Bruno** (Xerez) ch.rz.k.
24. **D.Paredes** 0:2
45+3. **F.Santos** 1:2
68. **D.Paredes** 1:3

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle YC (74. R.Gómez Sánchez), Bruno (46. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio (74. J.Benítez), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 10

Już tylko z kronikarskiego obowiązku odnotowałem, że ostatnim zespołem angielskiej Division 1, który również zaproponował mi pracę, było Bristol City... Szykowałem bowiem zespół na dzień zemsty, czyli mecz z Algeciras. Z juniorem na bramce, rywal w końcu był w naszym zasięgu, gdyż ich superhiperbramkarz leczył poważną kontuzję i nie mógł już zatrzymać 100% naszych strzałów plus 20% bonusu. Nie oznaczało to wszakże, że w polu można było gości zlekceważyć — pokazała to 10. minuta, gdy **Nieto** z rzutu wolnego pokonał **Paredesa**, dając Algeciras prowadzenie. Wynik 0:1 utrzymywał się bardzo długo, gdyż nie potrafiliśmy trafić w światło bramki, ale gdy w końcu sztuka ta udała się **Rubio**, bramkarz Algeciras musiał

wyciągać piłkę z siatki. W drugiej połowie padła już tylko jedna bramka, a zdobył ją **Gutiérrez** z rzutu wolnego, dzięki czemu jedyna porażka z rundy jesiennej została pomszczona.

25.03.2028 Olímpico de Chapín: 17.178 widzów
2B4 (29/38) **Xerez** [1.] — Algeciras [4.] 2:1 (1:1)

10. R.**Nieto** 0:1
42. S.**Rubio** 1:1
55. D.**Gutiérrez** 2:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (74. R.Gómez Sánchez), Bruno (65. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio, D.Paredes (74. J.Benítez)

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 8

Nasi napastnicy byli w tym sezonie niezwykle skuteczni. Gol **Rubio** na 1:1 z meczu z Algeciras był 25. trafieniem Sergio w tym sezonie, co stanowiło nowy rekord klubu.

Argentina U-20 v. Maroko U-21 1:1 — **Nico** [6]

Marzec 2028

Bilans: 3-1-0, 8:4
Liga (Segunda División B4): 1. [—], (78 pkt, 80:11)
Copa del Rey: 5. runda (1:1, 1:2 z Barcelona)
Finanse: +883.498 euro [-164.672 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Souza** (19, ST; Brazylia U-21: 1/0) z São Caetano do São Paulo za 300.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4]
Bułgaria: Litex [+1]
Francja: Bordeaux [+9]
Hiszpania: Real Madryt [+3]
Niemcy: Schalke [+1]
Polska: Łęczna [+5]
Portugalia: Porto [+0]
Włochy: Juventus [+4]
Świat: Anglia [1320 pkt]

Oferta z francuskiego Gueugnon powędrowała do kosza, a Xerez powędrowało na wyjazdowy mecz ze stabiutką Lorką. Na ten mecz wykurowali się w końcu **Bounabate** i **Aguilera**, ale obaj usiedli na ławce, gdyż nie chciałem niczego zmieniać w mojej maszynie do wygrywania meczów. Tego dnia maszyna potrzebowała 45 minut, by się rozgrzać, ale wtedy nie było już zmiłuj. W doliczonym czasie gry w zamieszaniu po kornerze **Moliny** strzał zdołał oddać **Herrero**, **Martínez** odbił piłkę wprost na but **Paredesa**, a on... tak jest, skierował ją tam, gdzie jej miejsce, przy okazji zdobywając setnego ligowego gola w karierze.

Sukcesu koledze pozazdrościł **Rubio**, który w 52. minucie otrzymał piękne podanie od **Valle** i uderzył precyzyjnie, tuż przy słupku, nie dając bramkarzowi Lorki najmniejszych szans. Gospodarze zresztą rzadko wychodzili z własnej połowy, my również nieczęsto opuszczaliśmy ich połowę boiska. W 83. minucie

rezerwowi **Aguilera** wymienił parę podań z **Herrero**, kiwnął obrońcę i uderzeniem w krótki róg zaskoczył **Martíneza**, ustalając wynik meczu na 3:0 dla Xerez.

02.04.2028 Francisco Artés Carrasco: 295 widzów
2B4 (30/38) Lorca [17.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:1)

45+1. D.**Paredes** 0:1
52. S.**Rubio** 0:2
83. J.**Aguilera** 0:3

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez (85. S.Bounabate), R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (70. J.Fernández Rodríguez), D.Valle, Bruno — S.Rubio, D.Paredes (70. J.Aguilera)

MoM: Raúl **Molina** (DC; Xerez) — 8

Paragwaj U-20 v. Argentyna U-20 2:0 — **Nico** [7]

Molina, choć przed sezonem przeznaczałem dla niego rolę rezerwowego obrońcy, od pierwszego występu spisywał się doskonale, więc podpisałem z nim nowy, czteroletni kontrakt na znacznie lepszych warunkach. Odplacił mi się za to kolejnym dobrym występem, tym razem w meczu ze słabiutkim Mensajero. Prowadzenie w tym spotkaniu dał nam niezawodny **Paredes** uderzeniem z półwoleja po centrze **Herrero**. W zespole wciąż trwała rywalizacja o miano najlepszego strzelca Xerez, więc nic dziwnego, że w 61. minucie **Rubio** po solowej akcji również wpisał się na listę strzelców, podwyższając na 2:0. Dziesięć minut później Sergio wykazał się dobrym sercem, w niezłej pozycji wystawiając piłkę **Gutiérrezowi**, który przepięknym strzałem z dziesięciu metrów po raz trzeci pokonał bramkarza gości.

09.04.2028 Olímpico de Chapín: 12.448 widzów
2B4 (31/38) **Xerez** [1.] — Mensajero [16.] 3:0 (1:0)

11. D.**Paredes** 1:0
61. S.**Rubio** 2:0
72. D.**Gutiérrez** 3:0
76. J.**Prieto** (Mensajero) knt.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina (79. S.Bounabate), S.Herrero YC — A.Santos (79. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno — S.Rubio, D.Paredes (69. J.Aguilera)

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 8

Rywalizacja o miano najlepszego strzelca Xerez skończyła się na jednym z treningów, na którym Daniel **Paredes** doznał urazu łąkotki i odwieziony został na zabieg chirurgiczny, który na miesiąc wyeliminował go z gry — mogłem tylko mieć nadzieję, że wykuruje się na barażu. Póki co, sezon wkraczał w decydującą fazę, a na pierwszy ogień pójść miał ligowy średniak, Jaén. Na ten mecz w ataku obok **Rubio** zagrał doświadczony **Aguilera**.

Jaén miało zdecydowaną przewagę w pierwszej połowie, a po przerwie toczyło z nami co najmniej równorzędną walkę i tylko **Paredesowi** zawdzięczaliśmy zachowanie czystego konta. Xerez natomiast tylko przez pięć minut zagrało na wysokim poziomie, ale wystarczyło to w zupełności. W 40. minucie po zespołowej akcji **Bruno** podał w pole karne do **Aguilery**, który popisał się pięknym przyjęciem piłki i precyzyjnym strzałem pod poprzeczkę. Pięć minut później **Rubio** podwyższył na 2:0 z podania **Santosa** i na tym emocje się skończyły. Po meczu okazało się natomiast, że to zwycięstwo dało nam miejsce w barażach o drugą ligę. Plan minimum został wykonany.

16.04.2028 Nuevo La Victoria: 4.881 widzów
2B4 (32/38) Jaén [8.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:2)

40. J.Aguilera 0:1
45+1. S.Rubio 0:2

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (73. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio (83. J.Valverde), J.Aguilera (62. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 9

Kolejnym zawodnikiem, który podpisał nowy, czteroletni kontrakt z Xerez, był Antonio **Santos**, który świetnie spisywał się na lewej pomocy. **Santos** być może zabalował z tej okazji, gdyż w meczu z Universidad Las Palmas był jednym ze słabszych zawodników na boisku. Sam mecz był przeraźliwie nudny, zakończył się remisem 0:0, a jedynym wartym odnotowania wydarzeniem było ustanowienie przez Xerez nowego klubowego rekordu spotkań bez porażki, który wynosił teraz 15 meczów.

22.04.2028 Olímpico de Chapín: 12.440 widzów
2B4 (33/38) Xerez [1.] — Universidad LP [10.] 0:0 (0:0) TV

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (77. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle (33. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio, J.Aguilera (65. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Alberto **Puyol** (DC; Universidad LP) — 8

Wyjazdowy mecz z Dos Hermanas był ostatnim łatwym spotkaniem sezonu — zostały nam cztery mecze ligowe z czołówką ligi oraz cztery — taką miałem nadzieję — mecze barażowe. Tymczasem podczas treningu na siłowni urazu nabawił się David **Valle**, co dało szansę gry **Gómezw** **Sánchezowi**, ale zarazem stanowiło kolejne osłabienie zespołu.

Tak jak podejrzewałem, chłopaki czuli się już mistrzami świata i pierwszą połowę rozegrali na stojąco. Gospodarze zmierzali lotem nurkowym do czwartej ligi, więc nie byli w stanie nam zagrozić, ale i my w przedzie graliśmy klasyczną, podręcznikową padlinę. Nic więc dziwnego, że w szatni solidnie sobie na nich poużywałem.

W drugiej połowie było już znacznie lepiej. Musieliśmy wszakże czekać aż do 70. minuty, kiedy to **Santos** i **Rubio** rozegrali szybki atak, zakończony celnym uderzeniem tego drugiego. Dziesięć minut później **Rubio** zdobył swojego drugiego gola, ostatecznie rozstrzygając losy tej rywalizacji. Jeśli chcieliśmy myśleć o awansie, musieliśmy jednak grać o wiele lepiej.

30.04.2028 Municipal Miguel Román García: 881 widzów
2B4 (34/38) Dos Hermanas [18.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:2)

14. V.**Díaz** (Dos Hermanas) knt.
51. J.**Cano** (Dos Hermanas) knt.
70. S.**Rubio** 0:1
80. S.**Rubio** 0:2
81. A.**Suárez** (Dos Hermanas) cz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez YC, R.Gómez Sánchez (72. J.Valverde), Bruno YC (55. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio, J.Aguilera (55. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 9

Ostatniego dnia kwietnia dołączył do nas nowy scout, sprowadzony za 18.000 euro z Empoli Lewan **Ckitiszwili** (51; Gruzja: 71/1), który otrzymał zadanie przyglądania się rynkowi transferowemu w Niemczech.

Kwiecień 2028

Bilans: 4-1-0, 10:0

Liga (Segunda División B4): 1. [—], (91 pkt, 90:11)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 1:2 z Barcelona)

Finanse: +354.066 euro [-529.431 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+4]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Bordeaux [+7] (mistrz)

Hiszpania: Betis [+1]

Niemcy: Schalke [+0]

Polska: Łęczna [+1]

Portugalia: Porto [+3]

Włochy: Juventus [+9] (mistrz)

Świat: Anglia [1303 pkt]

Majowy finisz ligi zaczęliśmy meczem na własnym boisku z Extremadurą. Niestety, coraz bardziej potwierdzały się moje obawy — zespół grał coraz słabiej, jak gdyby piłkarzom wystarczała świadomość, że awansowali do baraży. W ataku nie pokazaliśmy praktycznie niczego, rozczarował **Aguilera**, cieniem samego siebie był **Bruno**. Goście nie grali wiele lepiej, ale po godzinie gry wykorzystali błąd **Fernándeza Rodrígueza**, który z niezrozumiałych dla mnie powodów odpuścił krycie, **Santana** podał w uliczkę do **Pereiry**, a ten jeden gol napastnika Extremadury zapewnił rywalom zwycięstwo. Mimo tej porażki, wyniki na innych boiskach dały nam wygraną w lidze i teraz należało skupić się na walce o awans do Segunda División.

06.05.2028 Olímpico de Chapín: 12.639 widzów

2B4 (35/38) Xerez [1.] — **Extremadura** [7.] 0:1 (0:0)

53. **J.Ferrer** (Extremadura) knt.

61. **J.Pereira** 0:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez (74. Nico), Bruno (56. J.Fernández Rodríguez)— S.Rubio, J.Aguilera (64. J.Benítez)

MoM: Jesús **Alonso** (DC; Extremadura) — 9

W finale Pucharu UEFA Juventus gładko ograł Stuttgart 2:0. Po oficjalnym wygraniu przez nas ligi wyraziłem w mediach przekonanie, że nasz zespół stać jeszcze na bardzo dużo, co spotkało się ku mojemu zaskoczeniu z negatywną reakcją części zawodników, wyraźnie uważających, że drużyna osiągnęła apogeum możliwości. Morale w zespole poleciało na łeb w dół i w tej sytuacji mecz na szczycie z Córdobą zapowiadał się na bardzo trudny.

Aby wstrząsnąć zespołem, zmieniłem parę elementów w wyjściowym składzie, ale Xerez na dobre pograżyło się już w kryzysie i zegraliśmy najgorszy mecz w sezonie. Nie było śladu po drużynie, która wywołała panikę na Camp Nou; Córdoba momentami nasz ośmieszała. Już w 4. minucie jeden z niezadowolonych, **Aznar**, głupim podaniem zaczął akcję gospodarzy, która zaowocowała golem **Schettino**. Po pół godzinie gry kolejny atak lewym skrzydłem skończył się centrem **Méndeza** i golem **Delgado**. W szatni nie zostawiłem na zawodnikach suchej nitki, ale niczego to nie zmieniło, a kontuzja **Santosa** wybiła kolejny ważny element z naszej układanki. W 65. minucie niekryty **Santana** dośrodkował w nasze pole karne, a **Delgado** mimo asysty obu naszych środkowych obrońców zdołał przyjąć piłkę i po raz trzeci pokonać **Paredesa**. Do Jerez de la Frontera wracaliśmy upokorzeni i zastąpienie rozbici, a naszą klęskę w telewizji obejrzeliby kibice w całym kraju.

13.05.2028 Nuevo Arcángel: 13.790 widzów
2B4 (36/38) **Córdoba** [2.] — Xerez [1.] 3:0 (2:0) TV

4. **R.Schettino** 1:0
29. **J.Delgado** 2:0
56. **A.Santos** (Xerez) knt.
65. **J.Delgado** 3:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (56. Bruno), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez (62. Nico), J.Fernández Rodríguez— J.Rodríguez Pérez (62. J.Aguilera), S.Rubio

MoM: Javier **Delgado** (MC; Córdoba) — 9

W finałowym spotkaniu Ligi Mistrzów zmierzyły się zespoły Milanu oraz Glasgow Rangers. Ku olbrzymiej rozpaczy bukmacherów lepsi okazali się Szkoci, pokonując faworyzowanych rywali 2:1, a zwycięskiego gola zdobył reprezentant Polski, Robert **Iwanicki**.

Do Xerez tymczasem za 18.000 euro przeszedł z Mansfield scout Anatolij **Bragin** (36, Estonia: 71/1), który dostał za zadanie penetrację rynków wschodnioeuropejskich. Natomiast Robert **Farina** ogłosił, że sezon 2028/2029 będzie ostatnim w jego długiej karierze piłkarskiej.

W przedostatniej kolejce na Estádio Olímpico de Chapín przyjechał nasz największy rywal, zespół Cádiz, i teraz nie było już mowy o smętnym futbolu, jaki charakteryzował nas od paru tygodni. Ten mecz należało wygrać, zwłaszcza po mało sympatycznej pyskównie z menedżerem Cádiz, na jaką sobie pozwoliłem dla podgrzania atmosfery. Na środek obrony powrócił **Gutiérrez**, w ataku od pierwszej minuty zagrał **Aguilera**, a na lewej pomocy za kontuzjowanego **Santosa** wystąpił weteran **Rodríguez Sánchez**.

Mecz nie dostarczył oczekiwanych emocji, ale nareszcie udało się nam przerwać niemoc strzelecką. W 11. minucie **Herrero**, opadnięty przez dwóch piłkarzy Cádiz, zdołał podać do **Bruno**, który podholował piłkę na szesnasty metr i wrzucił ją w pole bramkowe, gdzie **Rubio** z najbliższej odległości wpakował ją pod poprzeczkę. Na początku drugiej połowy lekkiego urazu doznał **Herrero**, ale na szczęście **Bounabate** dał radę go zastąpić. Kiepsko grał **Aguilera** i przy linii czekał już **Rodríguez Pérez**, gdy nieoczekiwanie **Gutiérrez** zagrał prostopadłe podanie do José, a ten, choć zmarnował już trzy łatwe sytuacje, tym razem zmieścił piłkę w bramce. Wygrana 2:0 znacznie podbudowała zespół i nastroje przed zbliżającymi się barażami uległy wyraźnej poprawie.

20.05.2028 Olímpico de Chapín:
2B4 (37/38) **Xerez** [1.] — Cádiz [6.] 2:0 (1:0) TV

11. **S.Rubio** 1:0
72. **J.Aguilera** 2:0

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero (57. S.Bounabate) — M.Rodríguez Sánchez (57. J.Valverde), D.Gutiérrez, R.Gómez Sánchez, Bruno — S.Rubio, J.Aguilera (73. J.Rodríguez Pérez)

MoM: Diego **Gutiérrez** (MC; Xerez) — 8

W ślady Roberto **Fariny** poszedł Didier **Diallo**, zapowiadając rychłe zakończenie kariery, tymczasem **Farina** nieoczekiwanie znalazł się w wyjściowym składzie na wyjazdowy mecz z rezerwami Atlético Madryt, kończący rozgrywki ligowe. W rundzie jesiennej z trudem zremisowaliśmy z nimi u siebie 2:2, więc w obecnej formie poważnie obawiałem się o wynik. Pewną nadzieję pokładałem w powrocie do zespołu jego trzech podstawowych graczy, Antonio **Santosa**, Davida **Valle** i Daniela **Paredesa**, choć absencja Sergio **Herrero** stanowiła pewien powód do zmartwienia.

Po kwadransie gry grymas niepokoju na mojej twarzy ustąpił miejsca uśmiechowi od ucha do ucha. Xerez grało z gospodarzami jak z amatorami, a najbardziej szalał Sergio **Rubio**, któremu chyba po prostu dobrze współpracowało się z **Paredesem**. W 6. minucie dostał piłkę w środku boiska, przedryblował z nią całą defensywę Atlético i pokonał bezradnego **Prieto**. Dwie minuty później dobrym podaniem popisał się **Santos** i

Rubio powtórzył całą akcję, łącznie z jej bezlitosnym wykończeniem. Niestety drobnego urazu nabawił się przy tym **Santos**, ale **Valverde** wcale nie spisał się od niego gorzej.

W drugiej połowie proces demolowania gospodarzy trwał dalej, chociaż pomagał im sędzia, bardzo pobłażliwie spoglądając na ich faule w sytuacjach sam na sam. W 56. minucie świeżo wprowadzony na boisko **Aguilera** uciekł prawym skrzydłem i precyzyjnie dośrodkował na długi słupek, a **Rubio** strzałem głową skompletował w pełni zasłużonego hat-tricka. Chwilę później **Molina** wykonywał rzut wolny z prawej flanki, **Aguilera** wyskoczył ponad **Muñoz**a, uderzył mocno głową i **Prieto** po raz czwarty wyciągał piłkę z bramki. W 76. minucie Alberto **Ortega** wyciął **Aguilerę** i powinien być dostać czerwoną kartkę, ale sędzia ograniczył się do rzutu wolnego — dla Diego **Gutiérrez**a było to równoznaczne z rzutem karnym i moment później na tablicy świetlnej pojawiła się cyfra "5". Chwilę później **Ortega** doczekał się czerwonej kartki za kolejny brutalny faul i sezon zasadniczy zakończyliśmy w bardzo efektownym stylu.

28.05.2028 Nuevo Cerro del Espino: 1.001 widzów

2B4 (38/38) Atlético Madryt B [4.] — **Xerez** [1.] 0:5 (0:2)

6. S.**Rubio** 0:1

8. S.**Rubio** 0:2

56. S.**Rubio** 0:3

62. J.**Aguilera** 0:4

76. D.**Gutiérrez** 0:5

84. A.**Ortega** (Atlético) cz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina YC, R.Farina (72. S.Bounabate) — A.Santos (8. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno YC — S.Rubio, D.Paredes (53. J.Aguilera)

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 10

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Xerez	38	31	4	3	97	15	+82	97
2nd	Pl	Córdoba	38	27	8	3	81	20	+61	89
3rd	Pl	Algeciras	38	27	3	8	91	42	+49	84
4th	Pl	At. Madrid B	38	23	10	5	69	43	+26	79
5th		Tenerife	38	25	4	9	76	34	+42	79
6th		Extremadura	38	23	7	8	81	37	+44	76
7th		Cádiz	38	23	7	8	87	30	+57	76
8th		Ejido	38	18	11	9	63	43	+20	65
9th		Jaén	38	19	8	11	79	42	+37	65
10th		Universidad LP	38	18	7	13	63	50	+13	61
11th		Almería	38	18	4	16	61	57	+4	58
12th		Marbella	38	14	11	13	53	63	-10	53
13th		Ceuta	38	9	10	19	36	59	-23	37
14th		Écija	38	10	5	23	40	63	-23	35
15th		Linares	38	9	7	22	42	72	-30	34
16th	Pl	Mensajero	38	10	4	24	31	81	-50	34
17th	R	Lorca	38	5	9	24	31	70	-39	24
18th	R	Dos Hermanas	38	3	6	29	23	93	-70	15
19th	R	Villanovense	38	1	4	33	11	94	-83	7
20th	R	Puertollano	38	1	3	34	8	115	-107	6

Kolejnym klubowym weteranem, który zdecydował się na rychłe zakończenie kariery, był lewy pomocnik, Miguel **Rodríguez Sánchez**, który na wiosnę bardzo rzadko pojawiał się na boisku w barwach Xerez.

Maj 2028

Bilans: 2-0-2, 7:4

Liga (Segunda División B4): 1. [—], (97 pkt, 97:15)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 1:2 z Barceloną)

Finanse: +246.476 euro [-107.590 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Liverpool; puchar — Arsenal (2:1 z Portsmouth)

Bułgaria: mistrz — Sławia Sofia (Bałkan Botewgrad — 3.); puchar — CSKA Sofia (2:1 ze Sławią Sofia)

Francja: mistrz — Bordeaux; puchar — Nantes (2:1 z Bastią)

Hiszpania: mistrz — Betis; puchar — Barcelona (2:1 z Saragossą)

Niemcy: mistrz — Schalke; puchar — Wehen (1:1p z Dortmundem)

Polska: mistrz — Łęczna (Lech Poznań — 4.); puchar — Legia (1:1, 2:0 z Łęczną)

Portugalia: mistrz — Porto; puchar — Boavista (2:1 z Santa Clara)

Włochy: mistrz — Juventus (Sapri — 19. i spadek); puchar — Milan (2:0, 1:2 z Lazio)

Świat: Anglia [1303 pkt]

W półfinale baraży o awans do drugiej ligi trafiliśmy na czwarty zespół grupy 1, Real Alcalá. Mogłem w nim skorzystać ze wszystkich podstawowych zawodników, ale miałem problem — **Farina** i **Herrero** nie byli w pełni sił, a prawa obrona była bardzo newralgiczną pozycją. Dlatego też zaryzykowałem i wyciągnąłem z rezerw Francisco **Durána**, od roku gnijącego na liście transferowej. Byliśmy faworytami tego dwumeczu, ale baraże zawsze rządzą się swoimi prawami.

Mecz zaczął się doskonale, bo już w 5. minucie **Molina** wrzucił piłkę za obrońców z rzutu wolnego, Daniel **Paredes** uciekł kryjącemu go zawodnikowi Alcalá i na raty pokonał **Morána**. Nasza przewaga była bardzo wyraźna, ale po pół godzinie gry **Goñi** urwał się naszym obrońcom, **Molina** dogonił go i wygarnął mu piłkę spod nóg, ale nadbiegający za akcją Jon **Soto** skierował ją do naszej bramki. Alcalá wykonała więc plan minimum, zdobywając gola na naszym terenie.

W drugiej połowie na boisku pojawił się **Aguilera**, wnosząc sporo ożywienia do naszej gry i w 51. minucie został sfaulowany w polu karnym przez **Cabello**. Do piłki podszedł **Bruno**, ale uderzył wprost w **Morána** i nadal było 1:1. Na szczęście na kwadrans przed końcem **Bruno** zrehabilitował się za przestrzelonego karnego, posyłając głębokie dośrodkowanie na długi słupek, gdzie **Rubio** strzałem z woleja zapewnił nam nikłe zwycięstwo.

04.06.2028 Olímpico de Chapín: 16.162 widzów

B PF **Xerez** [2B4] — Alcalá [2B1] 2:1 (1:1)

5. D.**Paredes** 1:0

24. J.**Soto** 1:1

51. **Bruno** (Xerez) ch.rz.k.

76. S.**Rubio** 2:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar YC, D.Gutiérrez, R.Molina, F.Durán — A.Santos (74. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle (74. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio, D.Paredes YC (46. J.Aguilera)

MoM: Sergio **Rubio** (ST; Xerez) — 7

Czerwiec normalnie był czasem na przebudowę składu, ale oczywiście musiało to poczekać do końca baraży. Póki co z klubu odszedł więc tylko scout Manuel **Muñoz** (59; Hiszpania), z którym nie przedłużyłem kontraktu, a w jego miejsce zatrudniony został dotychczasowy scout Hérculesu Alicante, Radu Florin **Balasa** (39; Rumunia: 67/4), którego zadaniem miało być rozpracowywanie przeciwników Xerez.

Argentyna U-20 v. Brazylia U-20 1:0 — **Nico** [7]
Ekwador U-20 v. Argentyna U-20 0:3 — **Nico** [7]

Alcalę **Balasa** rozpracował bardzo dobrze, gdyż gospodarze nie mieli większych szans na odrobienie strat z pierwszego spotkania. W pierwszej połowie od pogromu ratował ich tylko fenomenalnie grający **Morán**, który obronił strzał **Gutiérrez**a z rzutu wolnego oraz uderzenia **Santosa** i **Paredesa** z najbliższej odległości. W 57. minucie wszakże **Paredes** zagrał na wolne pole do **Rubio**, który nagle włączył dopalacze, minął **Castañ**o, zanim obrońca Alcalí zorientował się, co się dzieje, i technicznym strzałem zdobył jedynego gola tego meczu. To zaś oznaczało, że nasz sezon wydłużył się o jeszcze dwa mecze.

11.06.2028 Virgen del Val: 2.355 widzów
B PF Alcalá [2B1] — **Xerez** [2B4] 0:1 (0:0)

57. **S.Rubio** 0:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero (46. R.Farina) — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno — S.Rubio (69. J.Aguilera), D.Paredes (69. J.Fernández Rodríguez)

MoM: David **Valle** (MC; Xerez) — 9

Przez te baraże nie mogłem być obecny na inauguracji finałów Mistrzostw Europy. Pierwszy mecz turnieju rozczarował, gdyż Włosi zremisowali bezbramkowo z Francuzami, do tego grając w osłabieniu od 56. minuty po czerwonej kartce dla **Orlando**. W drugim meczu grupy B Macedonia, która w eliminacjach przeskoczyła Chorwację, a w barażach ograla Polskę, nieoczekiwanie pokonała Danię 2:1 (**Georgiewski** 2 — **Kristenssen**). Następnego dnia grała grupa D, gdzie w bratobójczym boju Austria wygrała z Węgrami 1:0 po samobójczym голу **Farkasa** z 90. minuty, a Grecja zremisowała 2:2 z Czechami (**Efthymiadis**, **Diamantis** — **Hruška** 2).

Grupa A była zdecydowanie najstabsza, ale nie oznaczało to mniejszych emocji. W pojedynku wikingów Szwecja zremisowała 1:1 z Norwegią (**Roback** — **Tolnes**), zaś Turcja rozbiła Rumunię 3:1 po golach **Volkana**, **Mehmeta** i **Buraka**; dla pokonanych honorowe trafienie ustrzelił **Constantin**. Za to grupa C była grupą śmierci — w pierwszych meczach Rosja dzięki bramce **Liebiediewa** pokonała Niemcy 1:0, a Anglia zwyciężyła Hiszpanię 2:0 (**Shaw**, **Perry**).

W dwumeczu, którego stawką był awans do drugiej ligi, spotkaliśmy się z trzecim zespołem Grupy C, Gimnastykiem Tarragona. Zagraliśmy najmocniejszym składem, ale to goście byli tego dnia stroną przeważającą i Francisco **Paredes** miał pełne ręce roboty. Mimo to w 25. minucie objęliśmy prowadzenie — akcję zaczął Daniel **Paredes**, **Costa** cudem wybił mu piłkę spod nóg, ale dopadł jej **Gutiérrez**, **Polo** końcówkami palców uniemożliwił mu strzał, ale zarazem wystawił piłkę **Rubio**, który nie mógł nie trafić z trzech metrów do pustej bramki.

W drugiej połowie broniliśmy się zacięcie, niesieni dopingiem prawie 43 tysięcy kibiców, mieliśmy też swoje okazje do podwyższenia wyniku, a najlepszą zmarnował Daniel **Paredes**. W 66. minucie Gimnastic wywalczył rzut rożny, piłkę dośrodkował **Domingo**, a **Sánchez** strzałem głową uprzedził naszego bramkarza i w rewanżu musieliśmy wygrać, a przynajmniej zremisować 2:2 lub wyżej. A to nie miało być łatwe.

18.06.2027 Olímpico de Chapín: 42.706 widzów
B F Xerez [2B4] — Gimnastic [2B3] 1:1 (1:0)

25. **S.Rubio** 1:0

66. **I.Sánchez** 1:1

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero (51. R.Farina) — A.Santos, D.Gutiérrez YC, D.Valle (21. J.Fernández Rodríguez), Bruno — S.Rubio, D.Paredes (62. J.Aguilera YC)

MoM: Ismael **Sánchez** (MR; Gimnastic) — 7

Piękny sen Macedonii skończył się w meczu z Włochami, którzy pokonali ambitnych debiutantów 1:0 po голу **De Marco**. W drugim meczu tej grupy Francja bez większego wysiłku ogrzała Danię 2:0 (**Larsen** sam, **Ferreira**). W grupie D tego samego dnia gol **Efthymiadisa** zapewnił Grecji wygraną 1:0 z Węgrami, zaś Austria i Czechy zremisowały 1:1 (**Riedl** — **Večera**).

W grupie A Turcja była już o krok od awansu, pokonawszy Norwegię 2:1 (**Alper**, **Burak** — **Tolnes**), natomiast Rumunia tylko zremisowała 0:0 ze Szwecją, choć w 54. minucie czerwoną kartkę otrzymał **Ohlsson**. W grupie C natomiast Rosja zgodnie z planem uległa Hiszpanii 0:2 (**Camacho**, **Mendoza**), zaś Niemcy po bramce **Hildebrandta** pokonali Anglików 1:0.

Szybko nadeszła pora decydujących meczów na Euro 2028. W grupie B Włosi pewnie przejechali się po Duńczykach 2:0 za sprawą **Gennariego** i **Marchesiego**, a Macedonia nieoczekiwanie wywalczyła remis 0:0 z Francją, ale i tak to obie europejskie potęgi awansowały do fazy pucharowej.

W grupie A Turcji do awansu wystarczał remis w meczu ze Szwedami, tak więc 2:2 (**Alper**, **Arrieta** — **Andersson**, **Bergh**) w pełni ich zadowolił. Drugie miejsce w grupie zajęła ostatecznie Norwegia, pokonując Rumunię 2:1 (**Aseba**, **Kiberg** — **Stan**).

W grupie C outsider, czyli Rosja, przegrał gładko 0:2 z Anglią po golach **Booth**a i **Ward**a, a Niemcy zremisowali bezbramkowo z Hiszpanią, tak więc to Hiszpanie wraz z Anglikami pozostali w turnieju.

I wreszcie w grupie D Austria zremisowała 0:0 z Grecją, zaś Czesi dzięki trafieniom **Večery** (2) i **Hruški** pokonali Węgrów 3:0. Z tej grupy awans wywalczyli Grecy i Czesi.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Łączna	30	17	4	9	46	34	+12	55
2nd		Legia	30	12	14	4	50	33	+17	50
3rd		Wisła	30	13	9	8	56	34	+22	48
4th		Lech	30	13	9	8	44	33	+11	48
5th		Pogoń	30	12	10	8	44	35	+9	46
6th		Groclin	30	11	11	8	41	34	+7	44
7th		Cracovia	30	12	7	11	39	39	0	43
8th		Amica	30	11	7	12	40	47	-7	40
9th		Lechia Gdańsk	30	11	7	12	41	45	-4	40
10th		Jagiellonia	30	10	9	11	39	42	-3	39
11th		Korona Kielce	30	10	8	12	38	45	-7	38
12th		Arka	30	10	6	14	37	46	-9	36
13th		Bełchatów	30	10	6	14	39	48	-9	36
14th		Ruch Chorzów	30	8	9	13	43	53	-10	33
15th	R	Górniki Zabrze	30	9	4	17	36	50	-14	31
16th	R	Odra Wodzisław	30	7	8	15	36	51	-15	29

Do decydującego o awansie spotkania z Gimnastykiem przystępowaliśmy pełni dobrych myśli, ale zanim nawet zdążyliśmy wejść w mecz, już mogliśmy w sumie wracać do szatni. W 3. minucie po efektownej, zespołowej akcji, **Serrano** podał do **Garcíi Fernández**a, który z najbliższej odległości pokonał **Paredesa**. Po kwadransie gry gospodarze wykonywali rzut wolny z prawej strony pola karnego, **Costa** oszukał wszystkich, zagrywając po ziemi na skraj szesnastki, a **Serrano** mocnym strzałem zaskoczył naszego bramkarza. Dopiero po pół godzinie gry zaczęliśmy walczyć i w 41. minucie po faulu **Sánchez**a na **Paredesie** sędzia podyktował rzut karny. **Bruno** wykorzystał tę szansę i pozostało nam 49 minut na wyrównanie.

W drugiej połowie mieliśmy już przewagę, ale Daniel **Paredes**, który tak dobrze grał przez cały sezon, zmarnował dwie sytuacje, w których trudniej było nie trafić do bramki. Jeszcze w doliczonym czasie gry na strzał rozpaczy zdecydował się **Aguilera**, ale **Sajid** czuwał na posterunku... ostatni gwizdek sędziego i wysiłek całego sezonu powędrował do śmieci. Gimnastyk awansował do Segunda División, nam pozostał kolejny rok w trzeciej lidze.

25.07.2028 Nou Estadi: 14.195 widzów

B F **Gimnástic** [2B3] — Xerez [2B4] 2:1 (2:1)

3. A.**García Fernández** 1:0

14. S.**Serrano** 2:0

41. **Bruno** 2:1 rz.k.

Xerez: F.Paredes — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (74. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno — S.Rubio, D.Paredes (65. J.Aguilera)

MoM: Iban **Carrasco** (DC; Gimnástico) — 8

W ćwierćfinałach ME 2028 doszło do jednej sensacji — Turcja zremisowała 2:2 z Francją (**Fatih, Gökhan — Dupuis, Ferreira**), przechodząc dalej dzięki lepiej wykonywanym rzutom karnym. Włosi tradycyjnie przy minimum wysiłku pokonali Norwegów 1:0 po голу **Marino** z ostatniej minuty. Anglia nie dała najmniejszej szansy Grecji, dwa gole zdobył **Perry**, trzeciego dorzucił **Ward** i faworyci turnieju również dołączyli do grona półfinalistów. A uzupełniła je ekipa Hiszpanii, która po zaciętej walce wyeliminowała Czechów, wygrywając z nimi 2:1 (**Vera 2 — Hruška**).

Powrót z Tarragony do Jerez de la Frontera stanowił jedną z najmniej przyjemnych podróży w mojej karierze. Zabrakło nam jednej bramki, by świętować awans do drugiej ligi, teraz zaś musiałem stawić czoła sporej porcji problemów.

Pierwszym z nich były oczekiwania zarządu i kibiców. Mieliśmy awansować, zwycięstwo w lidze było jedynie przystankiem na drodze do tego celu, tak więc prezes Morales miał pełne prawo rozwiązać mój kontrakt. Co prawda tak działacze, jak i kibice nie ukrywali swego zachwytu ze stylu, jaki prezentowała drużyna w kończącym się sezonie, ale jednak porażka w dwumeczu z Gimnástikiem była dla wszystkich bolesnym rozczarowaniem. Podzielałem ich rozgoryczenie, rozstanie z Xerez byłem gotów przyjąć bez sprzeciwu, choć oczywiście miałem nadzieję, że dostanę szansę na zbudowanie w Jerez de la Frontera mocnej drużyny.

To zaś wymagało gwałtownego odmłodzenia składu. Większość zawodników wyjściowej jedenastki była już po trzydziestce, albo też zbliżała się do tej magicznej granicy, i wiek był prawdopodobnie czynnikiem, który zadecydował o naszym końcowym niepowodzeniu. W letnim oknie transferowym czekało mnie parę bardzo niepopularnych decyzji, ale tylko w ten sposób zrobić krok naprzód jako zespół.

Tyle że letnie transfery planowałem z myślą o grze w drugiej lidze, gdzie można było mieć w składzie piłkarzy spoza Unii Europejskiej. 1 lipca miało do nas dołączyć paru graczy, którzy w przyszłym sezonie nie mogli rozegrać ani minuty w barwach Xerez. Jedyne wyjście było wypożyczenie ich do innych klubów, ale obawiałem się, że ci z nich, którzy mieli grać w pierwszym zespole, będą niezadowoleni z takiego stanu rzeczy, co było oczywiście w pełni zrozumiałe.

Przedtem wszakże wypadało podsumować zakończony już sezon. Álvaro było równie załamany co ja, ale zamierzaliśmy podejść profesjonalnie do tego obowiązku, dlatego też zaraz następnego dnia po porażce z Gimnástikiem spotkaliśmy się w siedzibie klubu, by zaplanować letnie transfery tak, jak gdyby nie groziło nam bezrobocie.

Bramkarze:

19. Miguel **Arroyo** (23, GK; Hiszpania) [4-0-0, 7.25] — drugi bramkarz Xerez w tym sezonie, jako że **Paredes** nie miał większych problemów ze zdrowiem, zagrał tylko w kilku meczach, ale spisał się bez zarzutu i w przyszłym roku powinien powalczyć o miejsce w wyjściowym składzie.

12. Didier **Diallo** (36, GK; WKS: 12/0) [2-0-0, 7.00] — weteran, wykorzystywany jedynie w sytuacjach awaryjnych, ale spisywał się w nich bardzo dobrze. Jak na moje potrzeby był zdecydowanie za stary, więc zamierzałem pozwolić mu odejść latem z klubu; zresztą i tak zapowiedział już rychłe zakończenie kariery.

1. Francisco **Paredes** (25, GK; Hiszpania) [44-0-0, 7.14] — podstawowy bramkarz zespołu, który bronił solidnie, ale bez większych przebłysków. Trochę rozczarował swoją postawą w najważniejszych meczach sezonu, ale z drugiej strony jak miał utrzymać wysoką formę i koncentrację, skoro przez 90% czasu mógł sobie spokojnie czytać gazetę w bramce? W przyszłym roku będzie musiał powalczyć o wyjściowy skład z Arroyo.

Wnioski: Mamy dwóch dobrych bramkarzy, potrzebny jest jeszcze tylko jakiś utalentowany junior, który w razie czego mógłby nas poratować na parę spotkań.

Obrońcy:

26. Francisco José **Durán** (30, SW; Hiszpania) [1-0-0, 6.00] — głębokie rezerwy, od roku przeznaczony do odstrzału, i nic się w tym względzie nie zmieniło. Zaliczył jeden mecz, gdy nie miałem nikogo lepszego od niego na prawą obronę, i, jak widać, zagrał zgodnie z oczekiwaniami.

13. Roberto **Farina** (34, SW/DR; Włochy) [13-0-0, 6.85] — rezerwowy gracz na prawą obronę, zaliczył kilka niespodziewanie dobrych występów, ale na nic więcej go już stać nie było, barażami pożegnał się z kibicami, a w lecie zamierzałem go sprzedać, o ile wcześniej nie odejdzie na emeryturę. Roberto był klubowym rekordzistą pod względem liczby występów w lidze, a jego licznik zatrzymał się na imponującej liczbie 425.

23. Sergio **Herrero** (24, DR/DM; Hiszpania) [22-0-4, 7.00] — sprowadzony w miejsce **Ruiza** zimą, **Herrero** był wyraźnie słabszy od swojego poprzednika, chociaż nie zszedł poniżej przyzwoitego poziomu. W przyszłym sezonie musiał pokazać, że stać go na więcej, gdyż podobnych mu umiejętności zawodników mogłem mieć na pęczki.

14. Daniel **Iglesias** (23, DL; Hiszpania) [1-0-0, 7.00] — ten zawodnik nie potrafił odnaleźć się w mojej taktyce, przez co prawie cały sezon spędził na trybunach. Mentalnie był jednym z najmocniejszych piłkarzy Xerez, ale brakowało mu umiejętności czysto piłkarskich, dlatego też nie zamierzałem dłużej trzymać go w klubie.

4. Said **Bounabate** (32, DC; Maroko U-21: 17/0) [32-0-4, 7.19] — sprowadzenie Marokańczyka było trafionym posunięciem z mojej strony, gdyż bardzo dobrze wkomponował się w nasz blok obronny i nie miałem do jego postawy większych zastrzeżeń. Związany był z klubem jeszcze na dwa lata i miałem nadzieję, że pomoże nam w walce o drugą ligę.

3. Diego **Gutiérrez** (31, DC; Argentyna U-21: 5/1) [32-4-0, 7.47] — świetny obrońca, a do tego bramkostrzelny, siejący popłoch wśród rywali swoimi rzutami wolnymi. Wraz z **Moliną** filar naszej defensywy.

15. Raúl **Molina** (26, DC; Hiszpania) [42-0-9, 7.45] — kolejny bardzo dobry środkowy obrońca w naszym składzie, który wygryzł z wyjściowej jedenastki **Bounabate**. Jego największą wadą była nieumiejętność utrzymania przez dłuższy czas wysokiej formy, natomiast zdecydowaną zaletą świetne dogranie ze stałych fragmentów gry. Obrońca z 9 asystami — to mówi samo za siebie.

2. Jorge **Aznar** (26, D/WBL/AML; Hiszpania) [48-1-4, 7.42] — wystawiłem go na lewej obronie wyłącznie z konieczności, tymczasem **Aznar**, którego mój poprzednik umieścić był na liście transferowej, okazał się nie gorszym zawodnikiem od pary naszych środkowych obrońców. Byłem z jego gry niezwykle zadowolony, on zaś na każdym kroku okazywał mi swoją wdzięczność za otrzymanie drugiej szansy.

Wnioski: Obrona wymagała znaczących wzmocnień. Na lewej flance potrzebny był dubler/zmiennik dla **Aznara**, prawa obrona błagała o zawodnika klasy **Ruiza**, który odesłałby na ławkę **Herrero**, na środku potrzebny był przynajmniej jeden młody defensor, by choć odrobinę odmłodzić nasze linie obronne.

Pomocnicy:

20. José María **Valverde** (22, D/WB/AML; Hiszpania) [26-0-1, 6.58] — w tym sezonie jeszcze tylko rezerwowy, ani razu nie zaczynał gry w podstawowym składzie. Teoretycznie miał papiery na granie, ale nie przekładało się to na jego postawę na boisku i nie zamierzałem dawać mu więcej niż jeszcze jeden sezon na pokazanie, że zastępuje na grę w Xerez.

9. **Bruno** (20, MR; Portugalia U-19) [42-8-13, 7.14] — **Bruno** zaliczył fantastyczną wręcz rundę jesienną, natomiast wiosną wiodło mu się znacznie gorzej i jego słabsza dyspozycja na pewno przyczyniła się do naszego niepowodzenia w walce o drugą ligę. Tak czy owak, przyszłość prawej pomocy Xerez należała do niego i zamierzałem wkrótce podpisać z nim nowy, atrakcyjniejszy dla obu stron kontrakt.

8. Diego **Gutiérrez** (29, MC; Hiszpania) [39-5-3, 7.46] — najlepszy spośród naszych pomocników, niestety dosyć kiepski w rozgrywaniu piłki, dlatego w przyszłym sezonie zamierzałem przesunąć go na pozycję rygla drugiej linii, gdzie powinien spisywać się o wiele lepiej.

7. Raúl **Gómez Sánchez** (32, MC; Hiszpania) [29-0-3, 7.21] — trzeci środkowy pomocnik w zespole, najstarszy i najstarszy spośród nich, zaliczył dobry sezon, ale bez fajerwerków. W ramach polityki odmładzania składu on więc miał zrobić miejsce dla utalentowanej młodzieży, a zarazem poprawić choć odrobinę sytuację finansową klubu.

5. **Nico** (18, MC; Argentyna U-21: 9/0) [6-0-0, 6.83] — podstawowy zawodnik młodzieżowej reprezentacji Argentyny, w klubie grywał ogony, chociaż nie wychodziło mu to tak znowu źle. W nowym sezonie nadal miał trenować z pierwszym zespołem i zbierać doświadczenie jako rezerwowy.

21. **David Valle** (27, MC; Hiszpania) [32-2-5, 7.47] — jeden z moich pierwszych transferów po objęciu Xerez, i chyba najbardziej udany. **Valle** czekał z wejściem do składu na kontuzję **Gómeza Sáncheza**, ale gdy już wprowadził się do zespołu, miał pewne miejsce w wyjściowej jedenastce. Byłem bardzo zadowolony z jego postawy w kończącym się sezonie.

24. **José Manuel Fernández Rodríguez** (26, AMRLC; Hiszpania) [41-8-2, 6.88] — pierwszy rezerwowo do wejścia na boisko, dlatego też jego wyniki należy oceniać trochę bardziej wyrozumiale. Na pewno bardzo przemawia za nim liczba zdobytych bramek, natomiast trzeba też przyznać, że zbyt często zdarzało mu się dostosowywać poziomem do kolegów, podczas gdy oczekiwano od niego, że poderwie zespół do walki.

6. **Miguel Rodríguez Sánchez** (34, AML; Hiszpania) [12-1-0, 6.92] — kariera tego pana zbliżała się już do końca, rozegrał kilka meczów na początku sezonu, a potem powędrował na trybuny. Nie widziałem już dla niego miejsca w Xerez, dlatego też bez żalu odesłałem go na listę transferową.

17. **Antonio Santos** (23, AML; Hiszpania) [44-2-12, 7.45] — jeden z najważniejszych zawodników tego sezonu, idealnie wywiązywał się z powierzonej mu roli kreatora sytuacji podbramkowych dla naszych napastników. Miałem nadzieję, że jeszcze przez wiele lat stanowić będzie o sile Xerez.

Wnioski: Druga linia wymagała przede wszystkim odmłodzenia. Potrzebowaliśmy dwóch bocznych pomocników, po jednym na każde skrzydło, a w dalszej kolejności i nie tak pilnie również twardego jak skała defensywnego pomocnika oraz błyskotliwego rozgrywającego.

Napastnicy:

16. **Javier Rodríguez Pérez** (27, ML/ST; Hiszpania) [34-8-5, 6.79] — chyba największe rozczarowanie tego sezonu. **Rodríguez Pérez** miał być trzecim napastnikiem zespołu, tymczasem gdy kontuzjowani byli **Rubio** lub **Paredes**, nie potrafił ich godnie zastąpić. Grywał regularnie przez cały sezon, bo nie miałem na jego miejsce nikogo lepszego, ale letnia sesja transferowa miała to zmienić, więc nie widziałem już dla niego przyszłości w Xerez.

22. **José Antonio Aguilera** (32, AMR/FC; Hiszpania U-21: 2/0) [17-7-5, 6.94] — kupiony zimą jako rezerwowy napastnik, **Aguilera** dobrze wywiązał się z tego zadania i nie miałem do jego gry najmniejszych zastrzeżeń, można wręcz powiedzieć, że okazał się bardziej skuteczny i pożyteczny, niż się spodziewałem.

18. **Joan Benítez** (25, ST; Hiszpania) [13-2-1, 6.62] — poza bramką strzeloną Barcelonie nie wyróżnił się absolutnie niczym specjalnym, wobec tego nie było dla niego miejsca w Xerez.

11. **Daniel Paredes** (29, ST; Hiszpania) [37-24-14, 7.51] — fantastyczna gra na jesieni, kontuzje i gorsza dyspozycja wiosną, parę koszmarnych pudła w barażach, które być może kosztowały nas awans — a jednak nie miałem cienia wątpliwości, że należało nadal na niego stawiać, i zaraz po ostatnim meczu sezonu przedstawiłem mu ofertę nowego kontraktu z klubem.

10. **Sergio Rubio** (30, ST; Hiszpania U-19) [47-37-9, 7.51] — najlepszy zawodnik Xerez w minionym sezonie, początkowo zdarzało mu się wiele niedokładnych zagrań, ale gdy wrzucał piąty bieg i zaczynał kręcić kółka wokół obrońców rywali, wszystkie grzechy były mu odpuszczane. Absolutna gwiazda.

Wnioski: Czystki w tej formacji oznaczały, że muszę kupić jednego napastnika klasy **Paredesa** i **Rubio**, oraz co najmniej dwóch młodych, obiecujących graczy, którzy byłiby do mojej dyspozycji w razie kontuzji któregoś z podstawowych zawodników tej formacji.

Końcówkę czerwca wypełniały mi negocjacje kontraktowe z naszymi zawodnikami. Wszystkie zakończyły się pełnym sukcesem, **Daniel Paredes** oraz obrońca **Diego Gutiérrez** podpisali nowe umowy z klubem do 2031 roku, pomocnik **Diego Gutiérrez** związał się z nami na cztery lata, a **Bruno** miał grać w Xerez aż do 2033 roku.

W półfinałach Mistrzostw Europy nie doszło do sensacji. Hiszpania potrzebowała dogrywki, by pokonać Turcję 2:1 (**Mendoza**, **Mora** — **González Pérez** sam.), ale powinna była wygrać o wiele szybciej i wyżej, natomiast Włosi w swoim stylu wygrali 1:0 z Anglikami po bramce **Mele**.

Czerwiec 2028

Bilans: 2-1-1, 5:4

Liga (Segunda División B4): 1. [—], (97 pkt, 97:15)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 1:2 z Barceloną)

Finanse: +645.450 euro [+398.974 euro]

Transfery (Polacy):

1. Rafał **Wójcik** (24, DLC; Polska U-21: 4/1) z Łęcznej do AZ za 300.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Oliveira** (25, AMR; Brazylia: 31/1) z São Paulo do Rangersów za 9.500.000 euro

2. **Leonardo** (26, DC; Brazylia: 38/1) z Evertonu do PSV za 4.200.000 euro

3. Władimir **Konopietko** (25, MC; Białoruś: 33/0) z Łeży do Heerenveen za 1.100.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Anglia [1303 pkt]

1 lipca kształtu nabierać zaczęło nowe Xerez. Na moich emerytów i szmaciarzy nie było szczególnie wielkiego popytu, udało mi się sprzedać jedynie Javiera **Rodrígueza Péreza** (27, ML/ST; Hiszpania) [45-7-4, 6.49], który nie wiadomo jakim cudem uchwalił się w klubie przez aż trzy sezony, teraz zaś za 50.000 euro zasilił kadrę Pontevedry. Znacznie ważniejsze natomiast były wzmocnienia, choć kłamię pod nosem na myśl o tym, że aż czterech spośród nowych zawodników najbliższy sezon w najlepszym razie zmarnuje na wypożyczeniu.

Pierwszym z nich był nasz nowy trzeci bramkarz, zawodnik kolumbijskiej młodzieżówki, Julio César **Pérez** (21, GK; Kolumbia U-21: 7/0), który przeszedł do nas z Paderborn na zasadzie wolnego transferu. Zapewne i tak nie grałby w tym sezonie zbyt wiele, ale szkoda było chłopaka, który aż palił się do reprezentowania barw Xerez. Podobny los czekał dwóch młodych piłkarzy, których zamierzałem podszkolić w rezerwach, Bośniaka Gorana **Lukicia** (20, ST; Bośnia), wyjętego za darmo ze Zrinjskiego, oraz piekielnie utalentowanego Dana **Ciobanu** (18, ST; Rumunia U-19), za którego zapłaciłem 160.000 euro bułgarskiemu Pirinowi 1922. Ale największą stratą była dla mnie niemożność skorzystania z umiejętności reprezentacyjnego urugwajskiego obrońcy, José **Borgesa** (27, DC; Urugwaj: 31/0), który przeszedł do nas za darmo z Reggiany.

Wzmocnienia formacji obronnej były wszakże i bez niego całkiem poważne. Na prawą obronę sprowadziłem za darmo z Triestiny młodziutkiego Giuseppe **Verde** (17, DM/MR; Włochy), który zapowiadał się na świetnego zawodnika. Z **Aznarem** po drugiej stronie boiska konkurować miał rodak Verde, Simone **Furlan** (24, D/WBL; Włochy), za którego zapłaciliśmy 190.000 euro Victorii. Natomiast do grona środkowych obrońców dołączył bardzo zdolny Federico **Del Prete** (22, DC; Włochy U-19), wykupiony z Badajoz za 45.000 euro.

Znacznie gorzej było z pomocą, gdzie wciąż jeszcze wymagane były wzmocnienia. Jedynym zawodnikiem gotowym do gry w pierwszym zespole był Cristian Graziano (24, DM; Włochy), kupiony z Ternany za 230.000 euro. Pomocnik Lugo, Ruben **Fernández Fernández** (20, AMLC; Hiszpania U-19), który kosztował nas 350.000 euro, na razie miał być tylko rezerwowym, a Marc **Schwarz** (17, AMLC/FC; Niemcy), wykupiony za 9.000 z Münster, trafił do zespołu rezerw.

Ale największymi hitami transferowymi byli dwaj nowi napastnicy Xerez. Anthony **Martinez** (22, AM/FC; Francja), sprowadzony za 210.000 euro z Le Mans, przypominał mi stylem gry **Girarda** i taką też rolę mu przeznaczałem, a Amerykanin Jeff **Beasley** (27, ST; USA: 8/2), gwiazda Cádiz, za którą zapłaciliśmy 550.000 euro, miał poważnie zagrozić pozycji w zespole **Rubio** i **Paredesa**. Teraz do pełni szczęścia potrzebowaliśmy już tylko młodego bramkarza, młodego obrońcy i dobrego prawoskrzydłowego.

W finale Mistrzostw Europy 2028 spotkały się ekipy Hiszpanii i Włoch. Po nudnym meczu wygrali Hiszpanie, pokonując Włochów ich własną bronią, a jedyne goła w tym meczu zdobył **Mendoza** z rzutu karnego.

Moje poszukiwania wzmocnień trwały dalej, choć zarząd ograniczył fundusz transferowy na ten sezon do zaledwie 350.000 euro. 85.000 euro z tej kwoty wydałem zaraz następnego dnia na młodego pomocnika Nîmes, Davida **Henry'ego** (17, AMRC; Francja), mając nadzieję, że okaże się godny tak sławnego nazwiska. Natomiast w ramach Klub podpisał też nowy kontrakt sponsorski z największym regionalnym dziennikiem, *Diario de Jerez*, który obowiązywać miał przez najbliższe pięć lat, przynosząc klubowi z tego tytułu 275.000 euro rocznie. Ja do tej sumy dodałem kolejne 375.000 euro, bo tyle za Daniela **Iglesiasa** (23, DL; Hiszpania) [81-3-3, 7.17] zapłacił nam nasz niedawny barażowy rywal, Gimnástico.

W podsumowaniu sezonu nagrodę kibiców otrzymał nieuniknienie Sergio **Rubio**. Zarząd przyznał, że jest bardzo zadowolony z postawy klubu w zeszłym sezonie, a na sezon 2028/2029 postawił przede mną ten sam cel — awans do drugiej ligi. Dostaliśmy też całe 50.000 euro za prawa do transmisji telewizyjnych naszych spotkań, co niezwykle mnie rozbawiło, ale uprzejmie powstrzymałem się od komentarzy.

Nie byłem wszakże zajęty wyłącznie budową zespołu na kampanię ligową. **Iain** w moim imieniu negocjował bowiem warunki kontraktu z pracodawcą, na którym bardzo mi zależało — aż tak, że poleciłem mojemu agentowi składać w moim imieniu ofertę za każdym razem, gdy zwolni się ta posada. Tak stało się wkrótce po finałach Mistrzostw Europy, jako że zespół pod wodzą byłego menedżera Jagiellonii, Mariusza **Białka**, nie zdołał wyjść z grupy — choć, przynajmniej, nie miał łatwego zadania. **Iain** jak zawsze spisał się bez zarzutu i w drugim tygodniu lipca zostawiłem zespół Álvaro **Recobie**, sam zaś polecałem na ostatnią rundę rozmów do Londynu. Oba stronom zależało na osiągnięciu porozumienia, tak więc nie trwały one długo. 10 lipca odleciałem więc z Heathrow prosto na Szeremietiewo, by na konferencji prasowej w siedzibie ZPNu oficjalnie podjąć się prowadzenia reprezentacji narodowej Rosji.

Sborna zajmowała w rankingu FIFA kiepskie, 47. miejsce z 597 punktami, ale trudno się temu dziwić, skoro w ostatnich latach praktycznie nie odnosiła sukcesów. Po stronie zysków zanotować mogła jedynie wicemistrzostwo Europy z 2016 roku oraz brązowy medal Igrzysk Olimpijskich 2024. Po stronie strat zapis był znacznie dłuższy, a podsumować go było można zwięźle — brak występów w finałach Mistrzostw Świata.

RZPN ewidentnie przyzwyczajony był do niepowodzeń w meczach eliminacyjnych MŚ, gdyż na eliminacje MŚ 2030 — turniej finałowy miał odbyć się we Włoszech — wyznaczył żałośnie mało ambitny cel w postaci zadowolającej postawy reprezentacji; awansu nawet nie było w planach. Grupa 7, w której znalazła się Rosja, pozwalała mieć nadzieję nawet na bezpośredni awans, a przy okazji na wyrównanie starych rachunków — naszymi rywalami miały być Szwecja (19.), Węgry (24.), Irlandia (52.), Malta (134.) i Macedonia (40.). Z rankingu FIFA wynikało, że nie jesteśmy faworytami nawet do zajęcia miejsca w pierwszej trójce, ale nie zamierzałem oglądać się na jakieś bzdurne współczynniki.

Tradycyjnie już pierwszą rzeczą, jaką zrobiłem, było zwolnienie całego sztabu trenerskiego *sbornej*, na który składało się dwóch panów, Saulius **Mikalajunas** (55; Litwa: 47/3), pracujący z rosyjską młodzieżówką, oraz Jurij **Wołkow** (54; Rosja), opiekujący się drużyną U-19. Zamierzałem samodzielnie dobrać sobie współpracowników, choć rosyjska prasa tradycyjnie już narzekała, że po raz kolejny reprezentacja wielkiej Rosji trafiła w przeckie ręce. A nowy sztab reprezentacji stanowił przegląd republik ZSRR — moim asystentem został wielokrotny reprezentant Finlandii, choć urodzony w Moskwie, Roman **Jeremienko** (41; Finlandia: 72/2), reprezentację młodzieżową objął Oleg **Baranow** (37; Ukraina: 54/16), a drużyną U-19 opiekować się miał Wiaczesław **Szewczenko** (41; Ukraina). Do tego grona zaprosiłem też dwóch młodych trenerów na dorobku, Aleksieja **Michajłowa** (31; Rosja) i Wadima **Pietrowa** (41; Rosja). Z ciekawostek dodajmy jeszcze, że nowym selekcjonerem reprezentacji Polski został Jakub **Rzeźniczak**.

Do pierwszego meczu eliminacyjnego pozostały jeszcze dwa miesiące, miałem więc czas na przeprowadzenie selekcji i budowę nowej reprezentacji. Zadanie przeglądu kadr i podesłanie mi nagrań z występów potencjalnych reprezentantów powierzyłem **Jeremience**, a ostateczne decyzje zamierzałem podjąć podczas zgrupowania w Astanie, którego kulminacyjnym momentem miał być sparing z Kazachstanem.

Udzieliłem z pół setki wywiadów wszelakim rosyjskim mediom, po czym po trzech dniach w Moskwie powróciłem do Jerez de la Frontera.

Na miejscu już czekano na mnie, abym złożył podpis pod umową transferową, na mocy której Raúl **Gómez Sánchez** (32, MC; Hiszpania) [83-5-10, 6.94] za 300.000 euro przeszedł do Alcorcón. Potem zatwierdziłem jeszcze sprowadzenie za 12.000 euro z Ajaccio malijskiego trenera Mohammeda **Sissoko** (43; Mali: 47/5), który odpowiedzialny został za trening stałych fragmentów gry, i już trzeba było grać pierwszy sparing, traktowany przeze mnie jako rozgrzewka mecz z amatorami z Teruel. Kontuzje zmusiły mnie do sięgnięcia po zawodników z rezerw, ale nie martwiłem się wynikiem — pierwszy mecz po przerwie wakacyjnej zawsze wychodził moim drużynom kiepsko, chociaż gdy w pierwszym kwadransie **Arroyo** dwukrotnie cudem ratował nas przed utratą bramki, zacząłem się niepokoić. Niepotrzebnie, jak się zaraz okazało — chłopaki nagle wrzucili wyższy bieg, zostawili rywali daleko w tyle i urządzili im powtórkę z Wounded Knee, a najbardziej zaszalał Sergio **Rubio**, ewidentnie zmotywowany przyjsciem do klubu nowych napastników.

15.07.2028 Olímpico de Chapín: 1.177 widzów
TOW **Xerez** [2B4] — Teruel [AMA] 7:0 (5:0)

12. D.**Paredes** 1:0
17. S.**Rubio** 2:0
22. S.**Rubio** 3:0
30. S.**Rubio** 4:0
34. A.**Santos** 5:0
47. M.**Schwarz** 6:0
59. A.**Martinez** 7:0

Po pierwszym sparingu dałem chłopakom dwa tygodnie na złapanie formy, sam zaś zabrałem się za łatanie luk w składzie, ignorując przy okazji ofertę złożoną przez portugalskiego pierwszoligowca, Leixões. Najważniejszy był trzeci bramkarz i koniec końców za 22.000 euro sprowadziłem gracza rezerwy Tenerife, Íñigo **Valverde** (29, GK; Hiszpania), który nie miał absolutnie nic przeciwko byciu jedynie zabezpieczeniem na wypadek kontuzji **Paredesa** i **Arroyo**. Resztę funduszu transferowego zamierzałem wykorzystać na sprowadzenie paru utalentowanych juniorów z myślą o przyszłości. Jako pierwszy w Jerez de la Frontera zameldował się młodziutki Maltańczyk, Anthony **Mercieca** (17, DM; Malta), kupiony za 7.000 euro z bułgarskiego Czornomorca Burgas, a następnego dnia dołączył do niego wychowanek Elche, Víctor Manuel **Flores** (19, AMLC/FC; Hiszpania), puszczony przez swój klub na wolny transfer. Było to o tyle zastanawiające, że **Flores** znajdował się w szerokiej kadrze hiszpańskiej reprezentacji U-19.

Dzięki świetnej postawie Wisły w Pucharze UEFA polskie kluby zaczynały w tym roku rywalizację od drugiej rundy eliminacyjnej. Niestety niewiele to pomogło, gdyż w 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Górnik Łęczna przegrał u siebie 0:1 z Brøndby, i to grając przez większą część czasu z przewagą jednego zawodnika.

Drugim sparingpartnerem Xerez była trzecioligowa ekipa Alaior. Spodziewałem się więc bardziej wyrównanej gry niż przed dwoma tygodniami, tymczasem było wręcz przeciwnie, znów zaszalał **Rubio**, a **Martinez** i wracający po kontuzji **Beasley** pokazali, że i na nich będziemy mogli liczyć w tym sezonie.

29.07.2028 Olímpico de Chapín: 1.162 widzów
TOW **Xerez** [2B4] — Alaior [2B1] 9:0 (6:0)

12. D.**Paredes** 1:0
16. S.**Rubio** 2:0
24. S.**Rubio** 3:0
31. S.**Rubio** 4:0
43. J.**Aguilera** 5:0
45+2. S.**Rubio** 6:0
51. A.**Martinez** 7:0
63. J.**Beasley** 8:0
68. A.**Martinez** 9:0

Lipiec 2028

Bilans: —

Liga (Segunda División B4): —

Copa del Rey: —

Finanse: -750.322 euro [+693.200 euro]

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Maciejewski** (27, MRC; Polska: 57/5) z Interu do Realu Madryt za 76.000.000 euro
2. Robert **Iwanicki** (25, ST; Polska: 39/14) z Rangers do Lens za 14.250.000 euro
3. Marcin **Kołodziej** (22, LDC; Polska U-21: 20/0) z Barcelony do Tottenhamu za 7.750.000 euro

Transfery (świat):

1. Krzysztof **Maciejewski** (27, MRC; Polska: 57/5) z Interu do Realu Madryt za 76.000.000 euro
2. **Mota** (28, MR; Portugalia: 9/0) z Juventusu do Realu Madryt za 32.500.000 euro
3. Sunday **Okoro** (24, AMC; Nigeria: 30/2) z Lazio do Sevilli za 29.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Saint-Etienne [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Groclin [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Anglia [1306 pkt]; Rosja — 40. (—) [635 pkt]

Mistrz Polski, Górnik Łęczna, nie powtórzył osiągnięć Wisły Kraków z poprzedniego sezonu, w rewanżowym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów tylko zremisował 1:1 (**Konopka**) z Brøndby i mógł w spokoju powrócić do zmagania ligowych. Xerez natomiast urządziło sobie trzecie ostre strzelanie, tym razem z amatorskim Binéfar. Czy wróżyło to dobrze przed sezonem? — nie byłem pewien, dopiero pierwsze mecze Copa del Rey miały przynieść odpowiedź na to pytanie.

03.08.2028 Olímpico de Chapín: 1.153 widzów
TOW **Xerez** [2B4] — Binéfar [AMA] 9:0 (6:0)

14. **S.Rubio** 1:0

17. **C.Graziano** 2:0

21. **S.Rubio** 3:0

43. **D.Paredes** 4:0

45+1. **D.Paredes** 5:0

45+3. **S.Rubio** 6:0

53. **J.Beasley** 7:0

70. **J.Beasley** 8:0

78. **A.Martinez** 9:0

Nieoczekiwanie okazało się, że dzięki dobrej postawie w zeszłym sezonie nie gramy w rundzie wstępnej Copa del Rey, więc musiałem szybko zakontraktować jeszcze dwa sparingi, i to z mocniejszymi rywalami. Aż sześć naszych spotkań miała jesienią transmitować telewizja, więc wypadało pokazać się w nich z jak najlepszej strony. Pomóc w tym miało dwóch nowych członków sztabu szkoleniowego Xerez — scout Andriej **Maksimienko** (35; Białoruś: 64/4) został ściągnięty za 14.000 euro z Exeter i wysłany z powrotem na

Wyspy Brytyjskie, a Carlos **Zárate** (38; Argentyna: 69/8) odpowiadać miał za trening taktyczny. Bardzo liczyłem na jego doświadczenie, gdyż nasi zawodnicy mieli się czego uczyć od wicemistrza świata z 2022 roku i zwycięzcy Ligi Mistrzów z 2012 roku w barwach Interu.

A w ostatnim sparingu zagraliśmy z zespołem, który od dłuższego czasu ocierał się o третią ligę, Jerez, wygrywając gładko, choć tym razem bez fajerwerków.

09.08.2028 Olímpico de Chapín: 1.174 widzów

TOW **Xerez** [2B4] — Jerez [AMA] 4:0 (3:0)

9. D.**Paredes** 1:0

41. D.**Paredes** 2:0

45. S.**Rubio** 3:0

51. K.**Vázquez** 4:0 sam.

Wiele ciekawego działo się w europejskim i światowym futbolu w połowie sierpnia. Nowym selekcjonerem reprezentacji Argentyny został jeden z jej byłych graczy, Leo **Messi**. Polskie kluby w 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA zagrały nienajgorzej — Wisła Kraków rozbiła na własnym terenie Omonię Nikozja 3:0 (**Piekarski**, **Wieczorek** 2), natomiast Legia Warszawa na wyjeździe zremisowała 1:1 ze szwedzkim Halmstad (**Piszczek** rz.k.). Xerez zaś w przedostatnim meczu kontrolnym zagrało w końcu z wyżej notowanym przeciwnikiem, drugoligową Murcją. W pierwszej połowie mieliśmy wyraźną przewagę, ale świetnie bronił **Tadić**, między innymi wygrywając pojedynek sam na sam z **Rubio**, a **Aguilera** uderzył z dystansu w poprzeczkę. Za to w 29. minucie po faulu **Moliny** sędzia podyktował rzut karny dla Murcii, pewnie wykorzystany przez Jorge **Gonzáleza**. W drugiej połowie nadal przeważaliśmy, ale udało się nam zdobyć tylko jednego gola. W 64. minucie **Valle** zagrał z rzutu rożnego do **Martineza**, Francuz uderzył z dystansu, a piłkę z metra do bramki wepchnął **Del Prete**. Postawa zespołu w starciu z drugoligowcem mogła napawać kibiców Xerez optymizmem.

14.08.2028 Olímpico de Chapín: 1.167 widzów

TOW **Xerez** [2B4] — Murcia [SD] 1:1 (0:1)

29. J.**González** 0:1 rz.k.

64. F.**Del Prete** 1:1

Na ostatni sparing wybrałem zespół, który moi scouci określali mianem "mistrzowskiego", rezerwy jednego z najbardziej przeze mnie znienawidzonych klubów, drugoligową Castillę. Obawiałem się porażki, ale chciałem poznać prawdę na temat swojego zespołu i jego siły, choćby bardzo bolesnym kosztem. No i poznałem, i to już w pierwszej połowie. Gwiazdeczki Castilli wyglądały przy moich piłkarzach niczym amatorzy z jakiegoś klubu zakładowego, po przerwie zaczęły rozładowywać swoją frustrację faulami i końcowy wynik w pełni odzwierciedlał to, co działo się tego dnia na boisku — doprawdy, otrzymałem wspaniały prezent urodzinowy. Byliśmy gotowi do walki o drugą ligę.

20.08.2028 Olímpico de Chapín: 595 widzów

TOW **Xerez** [2B4] — Castilla [SD] 7:0 (5:0)

13. S.**Rubio** 1:0

17. D.**Paredes** 2:0

27. D.**Gutiérrez** (Xerez) knt.

35. S.**Rubio** 3:0

38. D.**Paredes** 4:0

45. D.**Gutiérrez** 5:0

52. A.**Otero** (Castilla) cz.k.

61. A.**Martinez** 6:0

64. A.**Martinez** 7:0

W rewanżowych meczach 2. rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA polskie kluby zrobiły coś, czego dawno nie potrafiły — awansowały bez strat do kolejnej fazy. Legia ograla na Ł3 Halmstad 3:0 (**Wróblewski 2, Kwieciński**), a Wisła zremisowała na Cyprze 2:2 z Omonią (**Wrześniak, Sobański**).

Na inaugurację sezonu od razu czekał nas bardzo trudny egzamin — jechaliśmy na wyjazdowe spotkanie ze spadkowiczem z Segunda División, Las Palmas, i to gospodarze byli faworytami tego pojedynku. Miałem do dyspozycji absolutnie wszystkich zawodników pierwszego zespołu poza Diego **Gutiérrezem**, który z urazem łydki, doznany w sparingu z Castillą, musiał pauzować przez 3-4 tygodnie, tak więc w wyjściowym składzie zastąpił go Said **Bounabate**.

Zgodnie z oczekiwaniami mecz był twardy i zacięty, więc kibice przed telewizorami na pewno się nie nudzili. Można powiedzieć, że mieliśmy lekką przewagę, choć nic z niej nie wynikało, a w 44. minucie sędzia uznał, że **Bounabate** popchnął w polu karnym **Aguirre**, i podyktował jedenastkę. Do piłki podszedł Fernando **Valle**, ale **Arroyo** wyczuł jego intencje i w pięknym stylu obronił strzał obrońcy Las Palmas!

Po przerwie powolutku zaczęliśmy przejmować inicjatywę. W 52. minucie **Castaño** w niewiarygodny sposób obronił strzał **Santosa** z dwóch metrów, a gdy na boisku pojawiać się zaczęli zmiennicy, Las Palmas znalazło się w opałach. W 82. minucie **Fernández Fernández** pięknie odebrał piłkę **Valle** i zapoczątkował szybki atak prawą flanką, **Castaño** obronił strzał **Martineza**, ale do piłki dopadł **Paredes** i precyzyjnym uderzeniem w końcu otworzył wynik meczu. Gospodarze rzucili się do odrabiania strat, ale już dwie minuty później mogli zostać znokautowani — **Martinez** znów przegrał pojedynek z **Castaño**, a piłkę zmierzającą do bramki po dobitce **Paredesa** z linii bramkowej wybił Juan **Martínez**. Tak więc od razu w pierwszym meczu urwaliśmy punkty jednemu z najpoważniejszych konkurentów do awansu, a MVP spotkania wybrany został Said **Bounabate**, i to mimo sprokurowania rzutu karnego.

26.08.2028 Estadio de Gran Canaria: 12.988 widzów

2B4 (1/38) Las Palmas [—] — **Xerez** [—] 0:1 (0:0) TV

36. J.**Oliva** (Las Palmas) knt.

44. F.**Valle** (Las Palmas) rz.k. s. M.**Arroyo**

82. D.**Paredes** 0:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (76. R.Fernández Fernández), J.Aguilera (55. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio (65. A.Martinez), D.Paredes

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Nie miałem dużo czasu na świętowanie, gdyż wielkimi krokami zbliżały się mecze międzypaństwowe, najpierw towarzyski z Kazachstanem, a zaraz potem arcyważne spotkanie eliminacji MŚ 2030 ze Szwecją. Na szczęście przynajmniej na dzień ogłoszenia składu kadry nie mieliśmy problemów z kontuzjami, tak więc miałem do dyspozycji wszystkich zawodników, których chciałem sprawdzić w tych meczach. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (25, GK; 11/0; Lokomotiw Moskwa), Władimir **Worobiow** (28, GK; 4/0; Zenit Sankt Petersburg), Stanisław **Zacharow** (24; GK; 0/0; Kaiserslautern)

Obrońcy: Igor **Archipow** (30, D/WBL; 30/0; Kaiserslautern), Aleksandr **Fiedorow** (28, D/WBR; 44/4; CSKA Moskwa), Aleksiej **Kozłow** (25, D/WB/ML; 3/0; Rostock), Jewgienij **Kuzniecowa** (26, D/WBL/DM; 0/0; Angers), Jurij **Morozow** (30, D/WBL; 51/3; Perugia), Michaił **Pietrow** (23, DC; 12/0; Betis), Wadim **Smirnow** (28, DC; 0/0; Zenit Sankt Petersburg), Władimir **Smirnow** (30, DC; 37/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (27, DC; 11/0; CSKA Moskwa), Roman **Zacharow** (25, DC; 8/0; Angers)

Pomocnicy: Aleksiej **Andriejew** (20, AMRC; 0/0; Spartak Moskwa), Jewgienij **Lebiediew** (31, DM; 6/0; Troyes), Andriej **Makarow** (22, MC; 0/0; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (29, MR; 42/5; Napoli), Anatolij **Semionow** (22, WB/MR; 6/0; Osnabrück), Aleksiej **Sołowiow** (30, AMLC; 50/2; Zenit Sankt Petersburg), Roman **Wołkow** (24, AMR; 6/0; Rostock), Siergiej **Jakowlew** (25, MRC; 29/1; Chelsea)

Napastnicy: Konstantin **Lebiediew** (25, ST; 20/2; CSKA Moskwa), Nikołaj **Nikołajew** (25, DM/ST; 25/12; CSKA Moskwa), Jewgienij **Pawłow** (29, ST; 56/30; Norwich), Nikita **Pietrow** (18, ST; 0/0; CSKA Moskwa), Wiktor **Zacharow** (19, AMLC/FC; 3/0; Lokomotiw Moskwa)

Losowanie 2. rundy Copa del Rey wypadło dla nas bardzo szczęśliwie, gdyż trafiliśmy na zespół z naszej grupy, Melillę, z którym powinniśmy poradzić sobie bez większego trudu. Natomiast Álvaro **Recoba** nie miał dla mnie dobrych wiadomości — w klubowej siłowni przewrócił się jeden ze sprzętów, przygniatając Raúla **Molinę**, który do gry wrócić miał dopiero za miesiąc, a pomagający koledze wydostać się spod sterty sztang **Herrero** nadwyrężył sobie nadgarstek, co miało kosztować go 1-2 tygodnie przerwy.

Sierpień 2028

Bilans: 1-0-0, 1:0

Liga (Segunda División B4): 8. (3 pkt, 1:0)

Copa del Rey: 2. runda (z Melillą)

Finanse: -753.050 euro [-2.727 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Konieczny** (30, DL; Polska U-19) z Lecha do Łęcznej za 800.000 euro
2. Tomasz **Słowiński** (25, DM; Polska U-21: 11/0) z Odry Wodzisław do Arki za 725.000 euro
3. Grzegorz **Karwan** (30, GK; Polska U-19) z Amiki do Wisły za 275.000 euro

Transfery (świat):

1. Frédéric **Ferreira** (24, ST; Francja: 18/7) z Sevilli do Chelsea 41.500.000 euro
2. Edoardo **Rossini** (26, AMR; Włochy U-21: 6/1) z Atlético Madryt do Juventusu za 30.500.000 euro
3. Daniele **Marino** (26, AMRC; Hiszpania U-21: 4/2) z Deportivo do Realu Madryt za 30.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Newcastle [+1]

Bułgaria: Sławia Sofia [+2]

Francja: Paris-SG [+3]

Hiszpania: Valencia [+0]

Niemcy: Dortmund [+2]

Polska: Amica [+0]

Portugalia: Chaves [+0]

Włochy: Sampdoria [+0]

Świat: Anglia [1289 pkt]; Rosja — 38. (+2) [635 pkt]

Na początku września zrobiłem sobie przerwę od hiszpańskiej piłki klubowej i wyjechałem na zgrupowanie *sbornej* do Kazachstanu. Tam też zadebiutowałem w roli selekcjonera reprezentacji Rosji w meczu z gospodarzami. W wyjściowym składzie zagrało aż sześciu debutantów, co najlepiej pokazuje wagę, jaką przykładałem do tego spotkania. Ale oczywiście zależało mi na zwycięstwie, gdyż moskiewska prasa tylko czyhała na moje potknięcie.

Już pierwsza akcja spotkania przyniosła nam bramkę, gdy akcję **Andriejewa** z **Pietrowem** na gola zamienił Konstantin **Lebiediew**. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć na 2:0, ale **Nurgalijew** był od niego szybszy w wyjściu do piłki. Kazachowie w pierwszej połowie zagrozili nam tylko raz, gdy strzał **Paka** z dystansu zatrzymał się na słupku naszej bramki. W odpowiedzi **Andriejew** przeprowadził szybką akcję, strzał **Pietrowa** z ostrego kąta odbił **Nurgalijew**, a zamykający atak **Makarow** posłał piłkę do pustej bramki. Przed przerwą jeszcze **Lebiediew** na spótkę z **Andriejewem** sprawdzili czujność kazachskiego bramkarza, ale skończyło się na 2:0.

W drugiej połowie zacząłem wprowadzać na boisko rezerwowych i Kazachowie zaatakowali odważniej. W 63. minucie **Kozłow** obronił groźny strzał **Tarasowa**, ale dziesięć minut później nasz bramkarz

źle ocenił tor lotu piłki po dośrodkowaniu **Jegorowa** i **Tarasow** tym razem już nie chybił. Gospodarze szukali wyrównującej bramki, ale nadziali się na naszą kontrę, którą po dwójkowej akcji z **Pawłowem** na bramkę zamienił Nikołaj **Nikołajew**, ustalając wynik meczu. Debiutant **Makarow** został wybrany MVP spotkania, z dobrej strony pokazali się też pozostali nowi zawodnicy poza przeciętnie grającym Stanisławem **Zacharowem**.

02.09.2028 Centralny: 16.773 widzów

TOW Kazachstan — Rosja 1:3 (0:2)

11. K.**Lebiediew** 0:1

13. J.**Makajew** (Kazachstan) knt.

22. A.**Makarow** 0:2

75. W.**Tarasow** 1:2

90. N.**Nikołajew** 1:3

Rosja: S.Zacharow 6 (46. N.Kozłow 6) — J.Kuzniecowa 7, W.Smirnow 7, R.Zacharow 7, A.Siemionow 7 (76. A.Fiodorow 6) — A.Sołowiow 6 (46. W.Zacharow 6), A.Makarow 8, J.Lebiediew 7, A.Andriejew 7 (46. R.Wołkow 6) — K.Lebiediew 7 (64. N.Nikołajew 8), N.Pietrow 7 (64. J.Pawłow 7)

MoM: Andriej **Makarow** (MC; Rosja) — 8

Z Hiszpanii napłynęła niepokojąca wiadomość — Graziano złapał jakiegoś tajemniczego wirusa, który położył go do łóżka na co najmniej dwa tygodnie. Był nie pozarażał innych...

Kazachstan U-21 v. Bośnia U-21 3:2 — Goran Lukić [6]

Eliminacje Mistrzostw Świata 2030 rozpoczynaliśmy od najtrudniejszego z dziesięciu czekających nas spotkań, wyjazdowego meczu ze Szwecją. Tym razem zagrała oczywiście najmocniejsza jedenastka, do której dzięki dobrej postawie przeciwko Kazachom załapali się Andriej **Makarow** i Jewgienij **Lebiediew**. Byliśmy przez wszystkich spisywani na straty, a do tego szybko okazało się, że gramy w dziesięciu przeciwko trzynastu — **Kozłowa** swoimi dzikimi wyjściami do dośrodkowań bardziej pomagał Szwedom niż nam, a sędzia wyraźnie sprzyjał gospodarzom, co pokazał już w 7. minucie, gdy nie wyrzucił z boiska **Bengtssona** za faul taktyczny na **Nikołajewa**. Pierwszy groźny strzał tego meczu oddał **Bergh** w 28. minucie, ale **Kozłowa** o dziwo był na posterunku. Chwilę później **Lebiediew** wykonywał rzut różny, piłka powędrowała w pole bramkowe, a tam Johan **Ohlsson** przy próbie wybiecia jej za boisko posłał ją do własnej bramki! Do przerwy prowadziliśmy więc 1:0.

W drugiej połowie Szwedzi osiągnęli wyraźną przewagę. Strzał **Axelssona** wybronił jeszcze **Kozłowa**, lecz w 78. minucie **Nilsson** tak precyzyjnie dośrodkował z rzutu wolnego, że **Persson** bez trudu pokonał naszego bramkarza mocnym strzałem głową. Ale to jeszcze nie był koniec emocji. W 83. minucie **Nikołajew** przetestował **Lundina** strzałem z dystansu, a dwie minuty później Johan **Ohlsson** wrył bruzdę w murawie Råsundy, wycinając kontratakującego **Pietrowa**, i nawet pan **Paulus** nie znalazł pretekstu, by oszczędzić mu czerwonej kartki. W końcówce więc Szwedzi grali na czas, a my mieliśmy jeszcze jedną okazję, gdy piłkę po technicznym strzale **Nikołajewa** z linii bramkowej wybił **Nilsson**. Remis 1:1 na gorącym terenie rywala był nie tylko moim zdaniem bardzo dobrym wynikiem na inaugurację eliminacji.

06.09.2028 Råsunda: 35.712 widzów

EMŚ Gr7 (1/10) Szwecja — Rosja 1:1 (0:1)

28. E.**Bergh** (Szwecja) knt.

32. J.**Ohlsson** 0:1 sam.

78. A.**Persson** 1:1

85. J.**Ohlsson** (Szwecja) cz.k.

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Morozow 7, M.Pietrow 8, I.Wasiliew 7, A.Siemionow 6 — A.Sołowiow 7, A.Makarow 7, J.Lebiediew 7 (46. J.Kuzniecowa 6), A.Morozow 7 (76. A.Andriejew 6) — N.Nikolajew 7, J.Pawłow 7 (62. N.Pietrow 6)

MoM: Michaił Pietrow (DC; Rosja) — 8

W pozostałych meczach Malta po голу **Grecha** wygrała na wyjeździe 1:0 z Irlandią, a Macedonia pokonała Węgry 2:1 (**Georgiewski, Janew — Maczinkó**), dzięki czemu została pierwszym liderem naszej grupy.

1. Macedonia 3 pkt 2:1
2. Malta 3 pkt 1:0
- 3. Rosja 1 pkt 1:1**
4. Szwecja 1 pkt 1:1
5. Węgry 0 pkt 1:2
6. Irlandia 0 pkt 0:1

Korona Kielce zwolniła Macieja **Szczęsnego**, a polska prasa upatrywała we mnie jego następcę, tak więc musiałem po raz kolejny dementować plotki o mojej przeprowadzce do ojczyzny. Moją głowę zaprzętał teraz wyłącznie ligowy pojedynek z Éciją, w którym musiałem wystawić właściwie drugi garnitur obrońców, z debiutantami **Del Prete** i **Verde**, do składu na prawą pomoc powrócił też **Bruno**. Chłopaki spisali się na medal, choć goście faulowali na potęgę, a bohaterem meczu był niewątpliwie Daniel **Paredes**. O ile w sparingach błyszczał **Rubio**, teraz to **Paredes** grał pierwsze skrzypce w ataku Xerez i w ciągu kwadransa dwukrotnie pokonał **Ocañę**, wykorzystując świetne, prostopadłe podania **Gutiérreza**. W 64. minucie precyzyjnym, 60-metrowym dograniem popisał się **Bounabate** i **Paredes** w ten sposób skompletował swojego pierwszego hat-tricka w tym sezonie.

10.09.2028 Olímpico de Chapín: 12.112 widzów
2B4 (2/38) **Xerez** [7.] — Écija [17.] 3:0 (2:0)

11. D.**Paredes** 1:0
13. D.**Paredes** 2:0
64. D.**Paredes** 3:0

Xerez: M.Arroyo (29. F.Paredes) — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete YC, G.Verde — A.Santos (46. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle YC, Bruno (62. J.Aguilera) — S.Rubio, D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 10

Polskie kluby w 1. rundzie Pucharu UEFA trafiły niestety nie najlepiej. Teoretycznie łatwiejsze zadanie miała Wisła, co nie przeszkodziło jej przegrać na wyjeździe 0:3 z Galatasaray. Legia natomiast podejmowała Parmę i dosyć nieoczekiwanie wygrała z Włochami 3:2 po dwóch golach **Wróblewskiego** i trafieniu **Lemanowicza**. Czyżby obecny zespół miał nawiązać do lat świetności klubu z końca zeszłego wieku?

Xerez w 2. rundzie Copa del Rey podejmowało słabiutką Melillę. Zagraliśmy niezmiennym składem, w drugiej połowie szansę debiutu otrzymał też młody **Henry**. Gdyby nie świetnie broniący **Ramírez**, skończyłoby się pogromem gości, tak zaś po pierwszej połowie prowadziliśmy zaledwie 1:0 po potężnym strzale Rubio z jedenastego metra. W 64. minucie **Valle** stracił piłkę w środku boiska, a **Rodríguez García** zaskoczył **Arroyo** uderzeniem z dystansu, które chyba jednak było do obrony, i przez moment zapachniało sensacją. Ale dziesięć minut później **Aznar** podał do **Rubio**, **Rubio** posłał piłkę do bramki i wszystko wróciło na swoje miejsce, a chwilę później kropkę nad "i" postawił **Gutiérrez**, zamykając precyzyjne dośrodkowanie **Del Prete**.

14.09.2028 Olímpico de Chapín: 9.925 widzów
CdR 2R **Xerez** [2B4] — Melilla [2B4] 3:1 (1:0)

24. S.**Rubio** 1:0
64. J.**Rodríguez Garcíá** 1:1
74. S.**Rubio** 2:1
78. D.**Gutiérrez** 3:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete, G.Verde — A.Santos (67. J.Fernández Rodríguez), D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno (59. D.Henry) — S.Rubio, D.Paredes (67. J.Beasley)

MoM: Jorge **Aznar** (WBL; Xerez) — 9

Już w trzeciej kolejce graliśmy następny po Las Palmas arcyważny mecz wyjazdowy, tym razem z Málaga. Na La Rosaleda zagrać mógł Sergio **Herrero**, co było dla nas dużym wzmocnieniem, gdyż młody **Verde** nie radził sobie najlepiej na prawej obronie. Mimo to w roli faworytów upatrywano gospodarzy, którzy dopiero co spadli z drugiej ligi i zamierzali szybko do niej powrócić. Pokazała to pierwsza połowa, w której nie mieliśmy nic do powiedzenia, Málaga nie pozwoliła nam na oddanie choćby jednego celnego strzału, a **Arroyo** ani na chwilę nie mógł osłabić czujności. Do tego w 19. minucie z boiska zszedł ze złamaną ręką **Bruno**, który dopiero co powrócił do wyjściowego składu po kontuzji.

W drugiej połowie zaczęliśmy grać wyraźnie lepiej i spotkanie miało bardziej wyrównany przebieg, stało się też jasne, że wygra zespół albo bardziej fuksiarski, albo też mocniejszy psychicznie. W 58. lewym skrzydłem zaatakował **Santos** i mimo asysty obrońcy dośrodkował w pole karne. Tam zakotłowało się niesamowicie, na piłkę rzucił się **Sola**, ale **Paredes** odważnym wślizgiem wybił mu ją z rąk, a **Fernández Rodríguez** posłał do pustej bramki. Teraz dopiero Málaga rzuciła się do odrabiania strat, gdyż to 0:1 nie było sprawiedliwym wynikiem, ale atakując nie wolno zapominać o obronie. W 71. minucie **Gutiérrez** przejął piłkę i wrzucił ją miękko za obrońców, Anthony **Martinez** dostrzegł, że **Sola** wyszedł z bramki, i przelobował go technicznym strzałem, i było po meczu. Gospodarze totalnie odpuścili i w ostatnim kwadransie mogliśmy dorzucić im jeszcze z jedną bramkę.

A skoro o bramkach mowa — w naszej grupie furorę robiły zespoły dwóch beniaminków, Abarán i Orientación Marítima. Ten pierwszy przegrał 0:8 z Rayo Vallecano, ten drugi zaś miał już na koncie trzy porażki, 0:9, 0:4 oraz 0:10.

17.09.2028 La Rosaleda: 6.898 widzów
2B4 (3/38) Málaga [7.] — **Xerez** [3.] 0:2 (0:0)

19. **Bruno** (Xerez) knt.
58. J.**Fernández Rodríguez** 0:1
71. A.**Martinez** 0:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar YC (67. S.Furlan), S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, Bruno (19. J.Fernández Rodríguez) — S.Rubio (59. A.Martinez), D.Paredes

MoM: Federico **Del Prete** (DC; Xerez) — 9

Przed meczem z rezerwami Atlético Madryt nie bardzo wiedziałem, czego się spodziewać. Z jednej strony w ostatnim spotkaniu rozbiliśmy rywala 5:0 na ich terenie, z drugiej wszakże jakby nie było do Jerez de la Frontera przyjeżdżał lider, który przed rokiem urwał nam tutaj punkty. Czekala nas więc albo zacięta walka, albo spacer.

Po kwadransie gry już wiedziałem, że czekał nas jedynie półtoragodzinny pojedynek z bramkarzem gości i reprezentantem hiszpańskiej drużyny U-19, **Giménezem**. W 14. minucie po zespołowej akcji **Rubio** dośrodkował w pole karne z lewej flanki, **Giménez** minął się z piłką i **Paredes** zdobył jednego z łatwiejszych goli w swej karierze. Ale był to jedyny błąd golkipera gości w tym meczu — **Giménez** dokonywał prawdziwych cudów w bramce i wyłącznie dzięki niemu od remisu dzielił nas tylko jeden głupi błąd w obronie. Niech za potwierdzenie jego klasy posłuży bilans strzałów na bramkę, wynoszący 26(15) do 0(0). Dopiero w 87. minucie po kolejnej zespołowej akcji i prostopadłym podaniu **Valle** Anthony **Martinez** zdołał zmusić **Giméneza** do kapitulacji, ustalając zarazem wynik spotkania. Wygrana dała nam fotel lidera, ale zarazem kosztowała utratę **Diego Gutiérreza**, który ze złuczonym żebrzem musiał pauzować przez kilkanaście dni.

20.09.2028 Olímpico de Chapín: 1.095 widzów
2B4 (4/38) **Xerez** [2.] — Atlético Madryt B [1.] 2:0 (1:0)

14. D.**Paredes** 1:0
87. A.**Martinez** 2:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (80. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (72. G.Verde) — S.Rubio, D.Paredes (61. A.Martinez)

MoM: Jorge **Aznar** (WBL; Xerez) — 10

Na szczęście w następnej kolejce w końcu graliśmy ze słabszym rywalem, walczącą o utrzymanie Marbella, więc bez zbędnego ryzyka na środku pomocy zagrać mógł Argentyńczyk **Nico**. Raz jeszcze dałem szansę **Rubio**, ale nasz najlepszy strzelec sprzed roku był w kiepskiej formie i gdy po pół godzinie gry doznał lekkiej kontuzji, z pewną ulgą wpuściłem na boisko **Martineza**. Francuz w pierwszym kontakcie z piłką wykorzystał precyzyjne podanie **Paredesa** i Marbella rozpoczęła drogę przez piekło. Pięć minut później tym razem **Martinez** dograł do **Paredesa** i Daniel podwyższył na 2:0, ten sam duet wypracował też trzeciego gola w 40. minucie i było po meczu. W drugiej połowie graliśmy na autopilocie, ale i tak nasi rezerwowi zdolali podwyższyć na 4:0 — **Verde** ładnie zagrał na wolne pole, a Rubén **Fernández Fernández** przepięknie uderzył z dystansu, co pozwoliło mi mieć nadzieję, że w końcu mieliśmy w zespole zawodnika potrafiącego zaskoczyć bramkarza rywala strzałem spoza pola karnego.

24.09.2028 Municipal de Marbella: 886 widzów
2B4 (5/38) Marbella [16.] — **Xerez** [2.] 0:4 (0:3)

31. A.**Martinez** 0:1
36. D.**Paredes** 0:2
40. D.**Paredes** 0:3
90+2. R.**Fernández Fernández** 0:4

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate YC, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Valle, Nico (65. R.Fernández Fernández), J.Fernández Rodríguez (65. G.Verde) — S.Rubio (30. A.Martinez YC), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 9

Przygoda polskich klubów w europejskich pucharach potrwala znacznie krócej, niż przed rokiem. Legia gładko przegrała na wyjeździe z Parmą 0:3, a Wisła zdołała jedynie zremisować 1:1 z Galatasaray po голу **Piekarskiego** i kibicom pozostało jedynie pasjonowanie się meczami reprezentacji.

Wrzesień 2028

Bilans: 5-0-0, 14:1
Liga (Segunda División B4): 1. [+7] (15 pkt, 12:0)
Copa del Rey: 3. runda (z Elche)
Finanse: -954.217 euro [-436.795 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: Czorno Morie [+1]

Francja: Bordeaux [+1]
Hiszpania: Betis [+0]
Niemcy: Dortmund [+3]
Polska: Cracovia [+1]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Juventus [+0]
Świat: Anglia [1308 pkt]; Rosja — 31. (+7) [676 pkt]

1 października graliśmy kolejny trudny mecz — tym razem zebrali się one w początkowej fazie sezonu — z naszymi lokalnymi rywalami z Cádiz. Jako że **Fernández Fernández** dobrze spisał się przeciwko Marbelli, dostał szansę gry od pierwszej minuty, a w ataku zaszła w końcu nieunikniona zmiana; **Rubio** powędrował na trybuny, a w wyjściowym składzie znalazł się **Martinez**.

Początek spotkania należał do gości, którzy robili z nami, co chcieli, i tradycyjnie **Arroyo** od pierwszej minuty miał pełne ręce roboty. Udało mu się to przez pół godziny, kiedy to po szybkim kontrataku as Cádiz **Schettino** w końcu zdołał pokonać naszego bramkarza. Strata bramki w końcu nas otrzeźwiła, już dwie minuty później **Paredes** dzięki agresywnej grze odzyskał piłkę i podał do **Martineza**, który mocnym uderzeniem wyrównał stan meczu, potwierdzając słuszność mojego wyboru.

W drugiej połowie zaczęliśmy przeważać, zwłaszcza odkąd za nie dającego sobie rady na środku pomocy **Fernándeza Fernández** na boisko wszedł **Nico**. Nie mógł nam w tym przeszkodzić nawet sędzia, który żółtymi kartkami obdarowywał tylko piłkarzy w niebiesko-białych barwach. Ale czas uciekał, a remis ze znienawidzonym Cádiz był nie do zaakceptowania dla naszych kibiców. W 83. minucie **Bounabate** wykonywał rzut wolny na środku boiska, dośrodkował w pole karne, a **Paredes** uprzedził wychodzącego do bramki Schweglera, lobując go strzałem głową. Teraz goście przeszli na 4-2-4 i, jak to bywało po zastosowaniu tej taktyki przeciwko Xerez, nadziali się na kontrę. **Santos** chciał odegrać do **Schweglera**, ale szybszy od niego był wprowadzony na ostatnie pół godziny **Beasley**, i były napastnik Cádiz pograżył swoją dawną drużynę strzałem z 55 metrów. Wymarzony debiut!

01.10.2028 Olímpico de Chapín: 20.781 widzów
2B4 (6/38) **Xerez** [1.] — Cádiz [7.] 3:1 (1:1)

30. R.**Schettino** 0:1
32. A.**Martinez** 1:1
83. D.**Paredes** 2:1
89. J.**Beasley** 3:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar YC, S.Bounabate YC, F.Del Prete, S.Herrero YC — A.Santos, R.Fernández Fernández (52. Nico), D.Valle YC (75. G.Verde YC), J.Fernández Rodríguez — A.Martinez (61. J.Beasley), D.Paredes YC

MoM: Miguel **Arroyo** (GK; Xerez) — 9

Teraz nadszedł czas na reprezentację — Rosję czekały dwa mecze na własnym terenie, z Irlandią i Malcią. Jedyne dopuszczalną opcją był komplet punktów z obu spotkań, dlatego zakończył się czas eksperymentów i w wyselekcjonowanym przeze mnie zespole miejsce znaleźli najlepsi obecnie rosyjscy piłkarze. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (25, GK; 13/0; Lokomotiw Moskwa), Władimir **Worobiow** (28, GK; 4/0; Zenit Sankt Petersburg), Stanisław **Zacharow** (24; GK; 1/0; Kaiserslautern)

Obrońcy: Igor **Archipow** (30, D/WBL; 30/0; Kaiserslautern), Aleksandr **Fiedorow** (28, D/WBR; 45/4; CSKA Moskwa), Aleksiej **Kozłow** (25, D/WB/ML; 3/0; Rostock), *Witalij Kozłow* (29, D/WBL; 0/0; Leiria), Jewgienij **Kuzniecowa** (26, D/WBL/DM; 2/0; Angers), Jurij **Morozow** (30, D/WBL; 52/3; Perugia), Michaił **Pietrow** (23, DC; 13/0; Betis), Wadim **Smirnow** (28, DC; 1/0; Zenit Sankt Petersburg), Władimir **Smirnow** (30, DC; 37/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (27, DC; 12/0; CSKA Moskwa), Roman **Zacharow** (25, DC; 9/0; Angers)

Pomocnicy: Jewgienij **Lebiediew** (31, DM; 8/0; Troyes), Andriej **Makarow** (22, MC; 2/1; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (30, MR; 43/5; Napoli), Anatolij **Semionow** (22, WB/MR; 8/0; Osnabrück), Aleksiej **Sołowiow** (30, AMLC; 52/2; Zenit Sankt Petersburg), Roman **Wołkow** (24, AMR; 7/0; Rostock), Siergiej **Jakowlew** (25, MRC; 29/1; Chelsea)

Napastnicy: Konstantin **Lebiediew** (25, ST; 21/3; CSKA Moskwa), Nikołaj **Nikołajew** (25, DM/ST; 27/13; CSKA Moskwa), Jewgienij **Pawłow** (29, ST; 58/30; Norwich), Nikita **Pietrow** (18, ST; 2/0; CSKA Moskwa), *Siergiej Zacharow (23, ST; 4/1; Istres)*

Ze składu wypadli: Aleksiej **Andriejew** (20, AMRC; 1/0; Spartak Moskwa), Wiktor **Zacharow** (19, AMLC/FC; 4/0; Lokomotiw Moskwa) — kontuzja.

W składzie Xerez również powstała wyrwa wskutek kontuzji, gdyż urazu pięty doznał Simone **Furlan**, wypadając z gry na 1-2 tygodnie.

Bośnia U-21 v. Chorwacja U-21 3:2 — Goran **Lukić** [7, 2 bramki]

W meczu z Irlandią to nie my byliśmy faworytami, choć ja oczywiście się z tym nie zgadzałem. Co prawda już w 1. minucie groźnie strzelał **Kelly**, lecz potem w tym rozgrywanym w szybkim tempie spotkaniu to my zaczęliśmy dyktować warunki. W 13. minucie **Morozow** dośrodkował z rzutu wolnego spod linii bocznej, **Jakowlew** odegrał w pole bramkowe, a **Pawłow** na raty pokonał **Mooney'a**, otwierając wynik spotkania już przy pierwszej sposobności. Niezbyt licznie zgromadzona publiczność dopiero teraz się ożywiła, ale na kolejne emocje musiała czekać aż do 43. minuty. Po rzucie różnym dla gości wyszliśmy z szybką kontrą, **Nikołajew** zagrał za obronę do **Pawłowa**, który przelobował bramkarza Irlandii, zdobywając swojego drugiego gola.

Po przerwie całkowicie kontrolowaliśmy sytuację na boisku, świetną sytuację na hat-tricka miał **Pawłow**, **Nikołajew** dwukrotnie przegrał pojedynek z **Mooney'em**, a Irlandczycy odpowiedzieli jedynie uderzeniem **Keane'a**, pewnie zatrzymanym przez **Kozłowa**. W 79. minucie **O'Toole** zatrzymał faulem wychodzącego na czystą pozycję **Nikołajewa** i czerwona kartka dla irlandzkiego obrońcy ostatecznie rozstrzygnęła tę rywalizację.

07.10.2028 Lokomotiw: 28.235 widzów

EMŚ Gr7 (2/10) Rosja — Irlandia 2:0 (2:0)

13. J.**Pawłow** 1:0

42. J.**Morozow** (Rosja) knt.

43. J.**Pawłow** 2:0

79. M.**O'Toole** (Irlandia) cz.k.

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Morozow 7 (42. I.Archipow 7), M.Pietrow 8, R.Zacharow 8, A.Fiodorow 7 — W.Kozłow 6 (46. J.Kuzniecowa 6), A.Makarow 8, J.Lebiediew 7, S.Jakowlew 8 (72. A.Morozow 6) — N.Nikołajew 9, J.Pawłow 8

MoM: Nikołaj **Nikołajew** (ST; Rosja) — 9

Pozostałe mecze przyniosły nam przynajmniej jeden dobry wynik, gdyż Węgrzy zdolali urwać punkt Szwedom, remisując z nimi 1:1 (**Maczinkó** — **Hedlund**). Malta o mały włos nie zrobiła tego samego Macedończykom, decydującego gola tracąc w 87. minucie, lecz ostatecznie przegrała z nimi 2:3 (**Grech**, **Cassar** — **Iwanowski**, **Georgiewski** 2).

1. Macedonia 6 pkt 5:3

2. Rosja 4 pkt 3:1

3. Malta 3 pkt 3:3

4. Szwecja 2 pkt 1:1

5. Węgry 1 pkt 2:3

6. Irlandia 0 pkt 0:3

Bośnia U-21 v. Serbia U-21 0:1 — Goran **Lukić** [6]

Mecz z Maltą mieliśmy wygrać, a nastroje w zespole po ograniu Irlandii były bardzo dobre. Jednakże przez pierwsze pół godziny świetnie bronił **Muscat**, zatrzymując między innymi strzał **Pawłowa** po pięknej centrze **Jakowlewa**. W końcu skoro akcje rozgrywane krótką piłką po ziemi nie przynosiły rezultatu, na strzał z dystansu zdecydował się **Makarow**, zasłonięty **Muscat** nawet nie drgnął i było 1:0 dla Rosji. W pierwszej połowie więcej bramek nie było, choć próbował **Jakowlew**, **Makarow** raz jeszcze strzelał z dystansu, a dobitkę **Pawłowa** obronił **Muscat**, Malta praktycznie nie istniała. Losy meczu rozstrzygnął dosyć wątpliwy faul **Gatta** na **Pawłowie**, po którym karnego wykorzystał **Lebiediew** i Maltańczycy nie mogli już mieć nadziei na doprowadzenie do remisu. W 64. minucie **Kozłow** dośrodkował z lewego skrzydła, utykający **Micallef** spóźnił się z interwencją i Nikita **Pietrow** z najbliższej odległości podwyższył na 3:0, zdobywając swojego pierwszego gola dla *sbornej*. Wynik w doliczonym czasie gry ustalił **Morozow**, zamykając dośrodkowanie **Jakowlewa** na krótki słupek i plan na październik został wykonany.

11.10.2028 Lokomotiw: 28.772 widzów

EMŚ Gr7 (3/10) Rosja — Malta 4:0 (1:0)

23. A.**Makarow** 1:0

54. J.**Lebiediew** 2:0 rz.k.

64. N.**Pietrow** 3:0

90+1. A.**Morozow** 4:0

Rosja: N.Kozłow 7 — I.Archipow 9, M.Pietrow 8, R.Zacharow 8, A.Fiodorow 8 — A.Kozłow 9, A.Makarow YC 8 (68. A.Morozow 7), J.Lebiediew 7 (81. J.Kuzniecowa 6), S.Jakowlew 9 — N.Nikołajew 7, J.Pawłow 8 (55. N.Pietrow)

MoM: Siergiej **Jakowlew** (MR; Rosja) — 9

Tymczasem nasi grupowi rywale wyrzynali się wzajemnie, Węgry zremisowały bezbramkowo z Irlandią, a Szwecja pokonała Macedonię 2:0 po golach **Axelssona** i **Lundqvista**, dzięki czemu objęliśmy prowadzenie w naszej grupie.

1. Rosja 7 pkt 7:1

2. Macedonia 6 pkt 5:5

3. Szwecja 5 pkt 4:2

4. Malta 3 pkt 3:7

5. Węgry 2 pkt 2:3

6. Irlandia 1 pkt 0:3

Już na pokładzie samolotu do Hiszpanii otrzymałem ofertę z 20. w Championship Coventry City, którą oczywiście z miejsca odrzuciłem.

Rosja v. Malta 4:0 — Anthony **Mercieca** [6]

Los chyba chciał mi zapewnić emocjonujący początek sezonu ligowego, gdyż w 7. kolejce podejmowaliśmy kolejnego spadkowicza z drugiej ligi, Rayo Vallecano, a więc klub, który największe sukcesy odnosił w talach dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia. W pierwszej połowie niemalże o zawal serca przyprawił mnie **Arroyo**, kurczowo trzymając się linii bramkowej w dwóch sytuacjach sam na sam z **Castillo**, by popisać się wspaniałymi robinsonadami. Pod drugą bramką początkowo było spokojnie, a sygnał do ataku dał powracający do składu **Gutiérrez**, sprawdzając **Cida** strzałem z dystansu. W 34. minucie **Martinez** zagrał na wolne pole, zupełnie niekryty **Fernández Rodríguez** uderzył w krótki róg i nareszcie mieliśmy powody do zadowolenia. Po przerwie uśmiech na mojej twarzy stał się jeszcze szerszy, gdy w 52. minucie **Fernández Rodríguez** zdołał podać do **Paredesa**, który wrzucił górną piłkę na długi słupek, gdzie **Martinez** strzałem głową zdobył swojego gola numer pięć w tym sezonie, ustalając wynik spotkania. Szanse **Rubio** na powrót do wyjściowej jedenastki malały więc z każdym meczem.

14.10.2028 Olímpico de Chapín: 16.126 widzów
2B4 (7/38) **Xerez** [1.] — Rayo Vallecano [4.] 2:0 (1:0) TV

34. **J.Fernández Rodríguez** 1:0
52. **A.Martinez** 2:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate YC, F.Del Prete (46. D.Gutiérrez), S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (75. C.Graziano), J.Fernández Rodríguez — A.Martinez (63. J.Beasley), D.Paredes

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 9

Za radą Recoby pochwaliłem w mediach **Santosa** za grę w ostatnich paru meczach, mając nadzieję, że zmobilizuje go to do jeszcze większego zaangażowania na boisku. Nie omijały nas też kontuzje — **Del Prete** z urazem pachwiny musiał pauzować przez miesiąc, a **Martinez**, który tak dobrze wprowadził się do zespołu, złapał infekcję wirusową i klubowi lekarze odesłali go na dwa tygodnie do domu.

Argentyna U-20 v. Peru U-20 2:0 — **Nico** [7]

W 3. rundzie Copa del Rey podobnie jak przed rokiem trafiliśmy na Elche. Do wyjściowego składu Xerez na ten mecz trafili obrońca Diego **Gutiérrez** oraz Jeff **Beasley**, a Sergio **Rubio** usiadł na ławce rezerwowych. Nie zależało mi szczególnie na zwycięstwie, gdyż w tym roku mieliśmy tylko jeden cel — awans do drugiej ligi, i te parę meczów mniej pewnie wyszłoby nam nawet na zdrowie. Ale też i Elche zagrało o wiele lepiej niż podczas naszego poprzedniego spotkania i w 26. minucie **Moroni** przedał się lewym skrzydłem, a jego centrę na gola zamienił **Lozano**; **Santos**, jak gdyby rozzuchwalony moimi pochwałami, spisywał się bardzo przeciętnie.

Po przerwie spróbowaliśmy poszukać wyrównania i w 50. minucie **Beasley** zagrał precyzyjną piłkę w uliczkę, a **Paredes** technicznym strzałem pokonał bramkarza gości. Niestety, po zdobyciu gola na 1:1 przytrafiła się nam chwila dekoncentracji, nasi pomocnicy odpuścili krycie Javiera **Lópeza**, a pomocnik Elche wykorzystał wolne pole, by oddać strzał na bramkę **Arroyo**, który przełamał ręce naszego bramkarza. W końcówce na boisku pojawił się **Rubio** i to on zainicjował akcję, po której **Paredes** trafił w słupek, ale tylko na tyle było nas stać i na tym meczu zakończyliśmy nasze występy w tegorocznej edycji Copa del Rey.

19.10.2028 Olímpico de Chapín: 21.525 widzów
CdR 3R Xerez [2B4] — **Elche** [PD] 1:2 (0:1)

26. **M.Lozano** 0:1
50. **D.Paredes** 1:1
52. **J.López** 1:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez (77. R.Molina), S.Herrero — A.Santos (77. G.Verde), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — J.Beasley (60. S.Rubio), D.Paredes

MoM: Gaetano **Oliva** (DC; Elche) — 8

Odrzuciwszy propozycję 13. zespołu Ligue 2, Caen, wybrałem się wraz z Xerez na wyjazdowy mecz z Linares. Kontuzja **Martineza** i słaba forma fizyczna **Beasley'a** sprawiły, że w ataku pojawił się Sergio **Rubio**, który w pełni wykorzystał swoją szansę, w 12. minucie zamykając celnym strzałem długie, górne podanie od **Herrero**. Dziesięć minut później po akcji **Valle** i **Fernándeza Rodrígueza** **Paredes** uderzeniem po ziemi ze skraju pola karnego podwyższył na 2:0, a po kolejnych dwóch minutach w zamieszaniu podbramkowym swojego gola zdobył też **Valle**. Przez kolejną godzinę znów graliśmy na autopilocie, a jedynym negatywnym akcentem wieczoru była pęknięta szczeka **Fernándeza Rodrígueza**, która na dwa tygodnie wykluczyła go z gry.

22.10.2028 Municipal de Linarejos: 1.030 widzów

2B4 (8/38) Linares [13.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:3)

12. S.**Rubio** 0:1

20. D.**Paredes** 0:2

22. D.**Valle** 0:3

69. J.**Fernández Rodríguez** (Xerez) knt.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (77. C.Graziano), J.Fernández Rodríguez (69. G.Verde) — S.Rubio, D.Paredes (77. J.Aguilera)

MoM: Sergio **Herrero** (WBR; Xerez) — 9

Kolejną ofertę pracy podało mi Dynamo Drezno, zajmujące 12. miejsce w 2. Bundeslidze, ale i Niemcy musieli obejść się smakiem. Xerez grało kolejny mecz na wyjeździe, z ligowym średniakiem Melilla, i nawet mimo wczesnej kontuzji **Santosa**, który z urazem pleców na 3-4 tygodnie przerwać musiał treningi, nie mieliśmy problemu ze zdobyciem kompletu punktów. W 9. minucie **Rubio** ładnie znalazł w polu karnym **Paredesa**, który bez trudu otworzył wynik tego spotkania, a w drugiej połowie, zwłaszcza po wejściu bardzo dynamicznego **Beasley'a**, powinny być paść kolejne gole. Skończyło się na jednym, zdobytym w pełni zasłużenie przez **Rubio**, ale wyjazdowe 2:0 w pełni nas satysfakcjonowało.

29.10.2028 Municipal Álvarez Claros: 1.681 widzów

2B4 (9/38) Melilla [12.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

9. D.**Paredes** 0:1

69. S.**Rubio** 0:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — A.Santos (15. J.Aguilera), D.Gutiérrez, D.Valle, G.Verde — S.Rubio, D.Paredes (66. J.Beasley)

MoM: Diego **Gutiérrez** (DC; Xerez) — 8

Październik 2028

Bilans: 4-0-1, 11:3

Liga (Segunda División B4): 1. [—] (27 pkt, 22:1)

Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)

Finanse: -1.248.013 euro [-58.168 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Newcastle [+1]

Bułgaria: Litex [+0]

Francja: Paris-SG [+1]

Hiszpania: Betis [+3]

Niemcy: Dortmund [+5]

Polska: Amica [+0]

Portugalia: Porto [+1]

Włochy: Torino [+3]

Świat: Anglia [1306 pkt]; Rosja — 26. (+5) [693 pkt]

Listopad zaczynaliśmy meczem na szczycie z drugim w tabeli Universidad Las Palmas. Goście już w 4. minucie zaskoczyli nas całkowicie, z prawej flanki dośrodkował **Ocaña**, a **Machado** strzałem głową pokonał **Arroyo**. Od tej pory rozpoczęła się nasza rozpaczliwa pogoń za wyrównaniem, która powiodła się dopiero w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Z rzutu wolnego na bramkę strzelał **Gutiérrez**, **Costa** odbił piłkę w bok, **Fernández Fernández**, który zastępował kontuzjowanego **Santosa**, odegrał do **Paredesa**, który z najbliższej odległości wepchnął piłkę do bramki.

W drugiej połowie nasze ataki jeszcze przybrały na sile, ale ani **Rubio**, ani wprowadzony po godzinie gry **Beasley**, nie potrafili pokonać dobrze dysponowanego **Costy**. **Beasley** zresztą zaczynał już narzekać na przesiadywanie na ławce, ale gdy dostał szansę pokazania mi, że warto na niego stawiać, zawiódł całkowicie. Tym samym straciliśmy pierwsze punkty w sezonie.

01.11.2028 Olímpico de Chapín: 12.624 widzów
2B4 (10/38) Xerez [1.] — Universidad LP [2.] 1:1 (1:1)

4. **Machado** 0:1
25. D.**Gutiérrez** (Xerez) knt.
45+3. D.**Paredes** 1:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez (25. R.Molina), S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle (46. C.Graziano), G.Verde — S.Rubio (64. J.Beasley), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 8

Trzy dni później znów graliśmy bardzo trudny i bardzo ważny mecz, wyjazdowe spotkanie z trzecią w tabeli Extremadurą. Plaga kontuzji sprawiła, że zespół trochę mi się posypał. **Fernández Rodríguez** przeszedł na prawą pomoc, z obrony na lewą pomoc przesunąłem **Aznara**, na lewej obronie zagrał **Furlan**, a w ataku ostatnią szansę dostał **Beasley**. Te rozszady sprawiły, że w pierwszej połowie zagraliśmy bardzo niepewnie, a obaj nasi napastnicy byli praktycznie niewidoczni. W przerwie lojalnie uprzedziłem **Beasley'a**, że ma co najwyżej kwadrans, zanim zakończy swe występy w tej rundzie, i Jankes wziął to sobie do serca.

W 47. minucie **Fernández Rodríguez** zagrał na wolne pole do **Beasley'a**, a Jeff wszedł w pole karne i technicznym strzałem przelobował bramkarza gości. Sześć minut później znów **Fernández Rodríguez** udanym przechwytem zapoczątkował naszą szybką kontrę, którą na drugiego gola zamienił ponownie **Beasley**, tym razem uderzeniem po ziemi z 12 metrów. Te sześć minut wstrząsnęło Extremadurą, która z trudem się po nich pozbierała. W 85. minucie gospodarze zdobyli kontaktowego gola — Joaquín **Valle** przeprowadził efektowny, solowy rajd, pomógł mu **Bounabate**, nie decydując się na próbę odbioru piłki, i **Arroyo** musiał wyciągać piłkę z bramki. Ale chwilę później inny **Valle**, tym razem David, zdołał zagrać precyzyjnie w pole bramkowe, **Beasley** dostawił nogę i jego pierwszy hat-trick dla Xerez stał się faktem. Tym samym Amerykanin poważnie zagroził Rubio zepchnięciem na czwarte miejsce w hierarchii naszych napastników.

04.11.2028 Francesco de la Hera: 7.638 widzów
2B4 (11/38) Extremadura [3.] — **Xerez** [1.] 1:3 (0:0) TV

47. J.**Beasley** 0:1
53. J.**Beasley** 0:2
85. J.**Valle** 1:2
90. J.**Beasley** 1:3

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, D.Gutiérrez YC, S.Herrero — J.Aznar (80. J.Valverde), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (61. C.Graziano) — J.Beasley, D.Paredes (70. S.Rubio)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Po tym meczu przyszedł do mnie Urugwajczyk **Borges**, który nie posiadał paszportu UE, przez co nie rozegrał w tym sezonie jeszcze nawet minuty. Doskonale go rozumiałem — na jego miejscu też chciałbym

regularnie grać w pierwszym składzie, a skoro nie mogłem mu tego zapewnić, pozostało mi jedynie obiecać mu, że zimą zostanie wytransferowany z klubu.

Ofertę z 15. w Futbolnej Grupie "A" Beroe Stara Zagora z miejsca wyrzuciłem do kosza, gdyż zajęty byłem przygotowaniami do towarzyskich meczów *sbornej* z Azerbejdżanem i Czechami, poza tym rozdział bułgarski w mojej karierze był już nieodwracalnie zamknięty. W sparingach chciałem popracować nad zgraniem drużyny, dlatego bez zawahania zdecydowałem się na wystawienie najsilniejszego składu. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (25, GK; 15/0; Lokomotiw Moskwa), Anton **Tarasow** (25, GK; 0/0; CSKA Moskwa), Stanisław **Zacharow** (24; GK; 1/0; Kaiserslautern)

Obrońcy: Igor **Archipow** (30, D/WBL; 32/0; Kaiserslautern), Aleksandr **Fiedorow** (28, D/WBR; 47/4; CSKA Moskwa), Aleksiej **Kozłow** (25, D/WB/ML; 4/0; Rostock), Witalij **Kozłow** (29, D/WBL; 1/0; Leiria), Jewgienij **Kuzniecowa** (26, D/WBL/DM; 4/0; Angers), Jurij **Morozow** (30, D/WBL; 53/3; Perugia), Michaił **Pietrow** (23, DC; 15/0; Betis), Wadim **Smirnow** (28, DC; 1/0; Zenit Sankt Petersburg), Władimir **Smirnow** (30, DC; 37/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (27, DC; 12/0; CSKA Moskwa), Roman **Zacharow** (25, DC; 11/0; Angers)

Pomocnicy: Jewgienij **Lebiediew** (31, DM; 10/1; Troyes), Andriej **Makarow** (22, MC; 4/2; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (30, MR; 45/6; Napoli), Anatolij **Semionow** (22, WB/MR; 8/0; Osnabrück), Aleksiej **Sołowiow** (30, AMLC; 52/2; Zenit Sankt Petersburg), Roman **Wołkow** (24, AMR; 7/0; Rostock), Siergiej **Jakowlew** (25, MRC; 31/1; Chelsea)

Napastnicy: Konstantin **Lebiediew** (25, ST; 21/3; CSKA Moskwa), Nikołaj **Nikołajew** (25, DM/ST; 29/13; CSKA Moskwa), Jewgienij **Pawłow** (29, ST; 60/32; Norwich), Nikita **Pietrow** (19, ST; 3/1; CSKA Moskwa), Siergiej **Zacharow** (23, ST; 4/1; Istres)

Ze składu wypadli: Władimir **Worobiow** (28, GK; 4/0; Zenit Sankt Petersburg) — kontuzja.

Hiszpania U-19 v. Australia U-19 2:0 — Víctor Manuel **Flores** [7, 1 gol]

Hiszpania U-21 v. Australia U-21 3:0 — Bruno [6]

Argentyna U-20 v. Rosja U-21 1:0 — Nico [5]

Szwajcaria v. USA 1:1 — Jeff **Beasley** [6]

Turcja v. Malta 1:2 — Anthony **Mercieca** [6]

Sparing z Azerbejdżanem traktowałem jako szansę pokazania się dla kilku zawodników, którzy nie mieli jeszcze okazji zaprezentować się w meczach o punkty. Zaczęliśmy bardzo dobrze, bo już w 5. minucie **Pawłow** z podania **Fiedorowa** pokonał azerskiego bramkarza, potem zaś z każdą minutą nasza przewaga wzrastała. Sam **Pawłow** mógł spokojnie zdobyć jeszcze z trzy gole, a najlepszą okazję zmarnował w 12. minucie, gdy piłkę toczącą się wzdłuż linii bramkowej w trybuny wybił **Dżabbarow**.

Po pół godzinie gry Azerowie odważyli się na śmielszy atak, **Mammadow** dośrodkował na długi słupek, a debiutujący w *sbornej* bramkarz CSKA Moskwa Anton **Tarasow** minął się z piłką i Elhan **Mamiedow** nieoczekiwanie wyrównał stan meczu. Pięć minut później moje zdumienie jeszcze wzrosło, gdy po rzucie rożnym dla gości skiksował Michaił **Pietrow**, **Tarasow** nie wyszedł z bramki i Raszad **Alijew** zdobył drugiego gola dla Azerbejdżanu. Zapowiadało się na olbrzymią kompromitację, ale na szczęście tuż przed przerwą po akcji **Fiedorowa** z **Wołkowem** na 2:2 wyrównał z bliska Nikołaj **Nikołajew**.

W przerwie w szatni *sbornej* było bardziej niebezpiecznie niż w Groznym, a na drugą połowę nie wyszedł już między innymi **Tarasow**, który na dobre rozstał się z reprezentacją. Mimo przeprowadzonych zmian solidnie się musieliśmy napracować, by wygrać ten sparing. Ostatecznie w 79. minucie niezawodny **Makarow** — moje odkrycie dla drużyny narodowej! — huknął z dystansu w poprzeczkę, **Morozowowi** zamiast strzału wyszła ostra centra, a obserwowany przeze mnie młody Siergiej **Zacharow** efektownym szczupakiem przywrócił nam prowadzenie. Wynik spotkania na 4:2 dla Rosji ustalił przepięknym strzałem z dystansu **Pawłow**, rehabilitując się za pudła z pierwszej połowy. Koniec końców kompromitacji nie było, ja zaś zdobyłem — jak to się mówi — bogaty materiał szkoleniowy do przemysleń.

11.11.2028 Lokomotiw: 18.540 widzów

TOW Rosja — Azerbejdżan 4:2 (2:2)

5. J.Pawłow 1:0
31. E.Mamiedow 1:1
36. R.Alijew 1:2
45+1. N.Nikołajew 2:2
79. S.Zacharow 3:2
88. J.Pawłow 4:2

Rosja: A.Tarasow 6 (46. S.Zacharow 7) — I.Archipow 7 (46. W.Kozłow 7), M.Pietrow 7, R.Zacharow 6 (64. W.Smirnow 7), A.Fiodorow 8 — A.Sołowiow 7 (64. J.Kuzniecowa 7), A.Makarow 9, J.Lebiediew 7, R.Wołkow (46. A.Morozow 7) — N.Nikołajew 8 (46. S.Zacharow 7), J.Pawłow 9

MoM: Jewgienij Pawłow (ST; Rosja) — 9

Miedzy meczami reprezentacji musiałem wrócić na jeden dzień do Hiszpanii, gdyż w Xerez miał miejsce niewielki bunt — **Graziano** i **Beasley** byli niezadowoleni z niewielkiej liczby występów w pierwszym zespole. Zapewniłem ich, że wkrótce to się zmieni, chłopaki się uspokoili, a ja, skoro już byłem w klubie, przeprowadziłem małą rewolucję kadrową. Zreformowałem mianowicie system klubowego scoutingu, tak by cała Europa znalazła się pod naszą obserwacją, a w tym celu zatrudnionych zostało czterech nowych scoutów — Pierre-Alain **Frau** (48; Francja: 20/20) za 26.000 euro z Varese, Maciej **Korzym** (40; Polska: 38/17) za 10.000 euro z Novarry, Iven **Austbø** (43; Norwegia: 45/0) za 26.000 euro z Tranmere, oraz Paul **Gallacher** (49; Szkocja: 56/0) za 9.000 euro z Luton.

Argentyna U-20 v. Portugalia U-21 1:1 — **Nico** [7]

Hiszpania U-21 v. Serbia U-21 1:0 — **Bruno** [6]

USA v. Grecja 1:0 — Jeff **Beasley** [7]

Rumunia v. Chile 1:0 — Dan **Ciobanu** [7; debiut]

W meczu z Czechami miejsca na eksperymenty już nie było, rywal reprezentował piłkarsko zbyt wysoki poziom, by pozwolić nam na bezkarną improwizację. Zagraliśmy zupełnie inaczej niż z Azerbejdżanem, spokojnie i zabójczo skutecznie. W 23. minucie **Lebiediew** rozpoczął szybki atak podaniem do **Pawłowa**, Jewgienij podholował piłkę i wystawił ją **Nikołajewowi**, który podciął ją elegancko nad wychodzącym z bramki **Novakiem** i było 1:0 dla Rosji. **Novak** zrehabilitował się w 39. minucie, broniąc piekielnie mocny strzał **Morozowa** z dystansu, ale nie miał wsparcia w obrońcach, którzy tuż przed przerwą sprezentowali nam rzut karny. Jedenastkę pewnie wykorzystał **Lebiediew** i już po pierwszej połowie mecz był poza zasięgiem gospodarzy.

W drugiej połowie kontrolowaliśmy przebieg gry, szukając okazji do dobicia Czechów. Nadarzyła się ona w 69. minucie, **Kozłow** wyrzucił długą piłkę z autu, Pawłow przedłużył ją głową, a **Wołkow** zaskakującym strzałem zza obrońcy pokonał **Novaka**, ustalając wynik spotkania. Tym samym pierwszy rok za sterami *sbornej* zakończyłem z doskonałym bilansem 5-1-0.

15.11.2028 Evžena Rosického: 18.263 widzów

TOW Czechy — Rosja 0:3 (0:2)

23. N.Nikołajew 0:1
45+4. J.Lebiediew 0:2 rz.k.
69. R.Wołkow 0:3

Rosja: N.Kozłow 7 (60. S.Zacharow 6) — J.Morozow 7 (46. W.Kozłow 7), M.Pietrow 9, W.Smirnow 9, A.Fiodorow 8 — A.Sołowiow 8, A.Markow 8 YC (70. J.Kuzniecowa 6), J.Lebiediew 8, A.Morozow 7 (60. R.Wołkow 7) — N.Nikołajew 8 (46. N.Pietrow 6), J.Pawłow 8 (70. K.Lebiediew YC 6)

MoM: Michaił Pietrow (DC; Rosja) — 9

Zgodnie z obietnicą, w meczu na szczycie z Córdobą szansę gry od pierwszej minuty otrzymali i **Beasley** i **Graziano**. Ten pierwszy spisał się słabo i został zmieniony po pierwszej połowie, ten drugi grał dobrze w defensywie, ale niewiele wniósł w ataku. Oba zespoły zagrały zresztą bardzo przeciętnie i bezbramkowy remis był jedynym sprawiedliwym wynikiem tego spotkania.

18.11.2028 Olímpico de Chapín: 16.779 widzów
2B4 (12/38) Xerez [1.] — Córdoba [6.] 0:0 (0:0) TV

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, C.Graziano (66. D.Valle), J.Fernández Rodríguez (17. G.Verde) — J.Beasley (46. A.Martínez), D.Paredes

MoM: Javier **Delgado** (MC; Córdoba) — 7

Kolejną ofertę pracy otrzymałem z Anglii, gdzie zwołnię się posada w 20. drużynie Championship, Queens Park Rangers, ale spotkał ją los jej poprzedniczek.

Wyjazdowy mecz z Ejido zapowiadał się na średnio trudny, chociaż w przeddzień spotkania Sergio **Herrero** struł się pizzą i na prawej obronie zastąpić go musiał młody **Verde**. Ze składu wypadł też **Graziano** — do jego gry obronnej nie miałem zastrzeżeń, za to w przedzie nie grał nic, więc na swoje miejsce powrócił **David Valle**. W ataku pozostawiłem **Beasley'a**, gdyż jeden słabszy mecz jeszcze o niczym nie świadczył.

Kiedy już w 2. minucie **Valle** zagrał prostopadłą piłkę do **Paredesa**, ten zacentrował w pole bramkowe, a **Beasley** wpełznął do bramki piłkę wypuszczoną przez golkipera Ejido, wiedziałem, że nie popełniłem błędu w ustawieniu zespołu. Nawet gdy chwilę później **Vidal** strzałem po ziemi pokonał **Arroyo**, nie zmieniłem zdania, gdyż mieliśmy przygniatającą przewagę i kolejne bramki po prostu musiały paść. W 17. minucie tak też się stało, **Fernández Rodríguez** zdołał dośrodkować spod linii końcowej, a bezpańską piłkę do bramki posłał oczywiście **Beasley**.

W drugiej połowie gospodarze już praktycznie nie istnieli na boisku, rozklepywani niczym amatorzy w przedsezonowym sparingu. W 65. minucie znów ładnym podaniem popisał się **Valle** i **Beasley** skompletował hat-tricka, drugiego w trzecim meczu zresztą. Pięć minut później sam **Valle** zdobył najpiękniejszego gola tego spotkania, wspnianiał uderzeniem zza linii pola karnego. A wynik na 5:1 dla Xerez ustalił wprowadzony w końcówce meczu Sergio **Rubio**, który wyraźnie poczuł się zagrożony przez Amerykanina i w 87. minucie wykorzystał precyzyjne dogranie **Verde** po rzucie wolnym egzekwowanym przez **Bounabate**.

22.11.2028 Municipal Santo Domingo: 5.980 widzów
2B4 (13/38) Ejido [11.] — Xerez [1.] 1:5 (1:2)

2. J.**Beasley** 0:1
9. X.**Vidal** 1:1
17. J.**Beasley** 1:2
65. J.**Beasley** 1:3
70. D.**Valle** 1:4
87. S.**Rubio** 1:5

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, G.Verde — R.Fernández Fernández (58. Bruno), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — J.Beasley (76. C.Graziano), D.Paredes (68. S.Rubio)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Niestety problem z **Beasley'em** był taki, że gdy już się wystrzelał, w następnym meczu był praktycznie niewidoczny. Było to jednym z powodów, dla których mecz z Almerią mimo wielu sytuacji i przygniatającej przewagi do ostatniej minuty zakończył się bezbramkowym remisem, już drugim w tym miesiącu. Nie rozumiałem, skąd nagle dostaliśmy takiej zadyszki, ale jeszcze mniej pojmowałem, dlaczego MVP spotkania wybrano **Arroyo**, który musiał obronić raptem jeden strzał w światło bramki. Nie żebym mu żałował, ale logiki w tym nie było za grosz.

25.11.2028 Olímpico de Chapín: 12.553 widzów

2B4 (14/38) Xerez [1.] — Almería [11.] 0:0 (0:0) TV

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, G.Verde (72. S.Furlan) — R.Fernández Fernández (61. Bruno), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — J.Beasley, D.Paredes (61. S.Rubio)

MoM: Miguel **Arroyo** (GK; Xerez) — 8

W ligach europejskich powoli zaczynała się rozkręcać trenerska karuzela, co oznaczało dla mnie coraz więcej pracy z wyrzucaniem do kosza kolejnych ofert. W końcu listopada zaproponowano mi posadę po Marku **Schwarzerze** w Norymberdze, 10. w Regionallidze Süd, Oliverze **Neuville'u** w Fortunie Düsseldorf, 12. w 2. Bundeslidze, oraz Andonim **Iraoli** w Albacete, 13. w Segunda División, ale żadna z nich mnie nie skusiła.

W czasie jednego z treningów kontuzji stawu skokowego nabawił się Said **Bounabate** i wypadł ze składu na mniej więcej dwa miesiące, co otworzyło szansę przed Raúlem **Moliną**. A 1 grudnia do zespołu rezerw przyszedł za darmo wychowanek Dynama Mińsk, obiecujący bramkarz Siergiej **Baranowski** (21, GK; Białoruś), sprowadzony już z myślą o drugiej lidze.

Listopad 2028

Bilans: 2-3-0, 9:3

Liga (Segunda División B4): 1. [—] (36 pkt, 31:4)

Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)

Finanse: -1.306.851 euro [-58.838 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+1]

Bulgaria: Sławia Sofia [+0]

Francja: Paris-SG [+4]

Hiszpania: Betis [+1]

Niemcy: Dortmund [+5]

Polska: Wisła [+3]

Portugalia: Benfica [+2]

Włochy: Torino [+1]

Świat: Anglia [1279 pkt]; Rosja — 27. (-1) [684 pkt]

Grudzień zaczynaliśmy od ostrego treningu strzeleckiego, bo jak inaczej określić mecz z Orientación Marítima, zespołem, który przegrał jak na razie wszystkie spotkania i zdobył raptem cztery bramki. Już w 2. minucie **Molina**, który zgodnie z zapowiedziami zastąpił kontuzjowanego **Bounabate**, wystawił piłkę przed pole karne z rzutu rożnego, a **Fernández Rodríguez** potężną bombą w okienko otworzył wynik spotkania. Na drugiego gola musieliśmy czekać pół godziny, kiedy to celnym strzałem po ziemi popisał się **Beasley**. W drugiej połowie zadaliśmy gospodarzom dwa szybkie ciosy, piłka znalazła drogę do ich bramki najpierw po główce **Valle**, a chwilę później po kolejnym strzale **Beasley'a**. Zaś wynik na 5:0 dla Xerez ustalił rezerwowy **Rubio**, który był coraz bliżej wyparcia ze składu nieskutecznego ostatnio **Paredesa**.

03.12.2028 Ciudad Deportiva Lanzarote: 310 widzów

2B4 (15/38) Orientación Marítima [20.] — **Xerez** [1.] 0:5 (0:2)

2. J.**Fernández Rodríguez** 0:1

31. J.**Beasley** 0:2

54. D.**Valle** 0:3

56. J.**Beasley** 0:4
66. R.**Cano** (Orientación) cz.k.
81. S.**Rubio** 0:5

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle (73. C.Graziano), J.Fernández Rodríguez (78. Bruno) — J.Beasley, D.Paredes (57. S.Rubio)

MoM: José Manuel **Fernández Rodríguez** (MR; Xerez) — 10

Na mecz z walczącą o utrzymanie Ceutą do składu powrócił po kontuzji Antonio **Santos**, ale nie zachwycił, podobnie jak **Rubio**, który otrzymał szansę gry od pierwszej minuty. Zmiany wniosły sporo ożywienia do gry Xerez, ale zwycięstwo uratował nam dopiero Diego **Gutiérrez**, wykonując w swoim stylu zabójczy rzut wolny w 78. minucie. Cóż, trzy punkty to zawsze trzy punkty, za tydzień i tak nikt nie miał już pamiętać stylu, w jakim je wywalczyliśmy.

10.12.2028 Olímpico de Chapín: 12.452 widzów
2B4 (16/38) **Xerez** [1.] — Ceuta [17.] 1:0 (0:0)

78. D.**Gutiérrez** 1:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina YC, D.Gutiérrez, S.Herrero (46. G.Verde) — A.Santos (75. Bruno), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — J.Beasley, S.Rubio (56. D.Paredes)

MoM: Miguel **Fernández Rodríguez** (DC; Ceuta) — 8

19. w tabeli Abarán wyprzedzał Orientación Marítima wyłącznie dzięki zdobyciu kilku bramek więcej od rywala, dlatego też prasa zapowiadała ostre strzelanie na stadionie Las Colonias. Jako że miałem już trochę dosyć moich napastników, aby nie czuli się zbyt pewnie, do pary **Beasley'owi** dodałem wyciągniętego z rezerw młodego Rumuna Dana **Ciobanu**. Ten przystąpił do gry bez najmniejszych kompleksów i już w 4. minucie swojego debiutu w barwach Xerez zamknął precyzyjne podanie **Beasley'a**, otwierając wynik meczu. Cztery minuty później **Santos** dośrodkował w pole karne z lewej flanki, a Amerykanin podwyższył na 2:0 i było po meczu.

Okolo 60. minuty nasza przewaga zaczęła owocować kolejnymi bramkami. Zaczął **Fernández Rodríguez** z rzutu karnego, potem drugiego gola zdobył **Ciobanu**, a w samej końcówce współpraca **Paredesa** i **Beasley'a** zaowocowała kolejnymi dwoma golami. 6:0 stanowiło bardzo przyzwoity wynik, **Ciobanu** pokazał, że w razie czego można spokojnie na niego stawiać, a nasi rywale pogubili punkty, tak więc wieczór można było uznać za bardzo udany.

17.12.2028 Las Colonias: 314 widzów
2B4 (17/38) Abarán [19.] — **Xerez** [1.] 0:6 (0:2)

4. D.**Ciobanu** 0:1
8. J.**Beasley** 0:2
57. J.**Fernández Rodríguez** 0:3 rz.k.
64. D.**Ciobanu** 0:4
84. D.**Paredes** 0:5
86. J.**Beasley** 0:6

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero YC — A.Santos YC (57. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle (65. Bruno), J.Fernández Rodríguez — J.Beasley, D.Ciobanu (74. D.Paredes)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

W ostatnim meczu 2028 roku podejmowaliśmy drugie w tabeli Jaén. Wygrana dawała nam spokojną przewagę nad resztą stawki przed rundą rewanżową, porażka oznaczała dopuszczenie grupy pościgowej na

zaledwie kilka punktów, remis — zachowanie status quo. Do składu na ten mecz powrócił Daniel **Paredes**, a **Rubio** usiadł na ławce.

Mecz zaczął się dla nas fatalnie, gdyż w 7. minucie po szybkiej akcji Óscar **Blanco** pokonał **Arroyo** i musieliśmy gonić wynik. Robiliśmy to przez całą pierwszą połowę, ale na przeszkodzie stanął nam świetnie dysponowany **Gil**. Bramkarz Jaén zatrzymał dwa strzały **Paredesa** z najbliższej odległości, uderzenia **Valle** i **Fernándeza Rodrígueza** z dystansu, a także wyszedł obronną ręką z sytuacji sam na sam z **Beasley'em**.

Przełom nastąpił dopiero w 65. minucie, kiedy **Gutiérrez** przechwycił podanie **Cabrery** i zagrał na wolne pole do **Beasley'a**, który przełobował **Gila** i wyrównał stan meczu. Kwadrans później znów **Gutiérrez** był w akcji; tym razem przedłużył głową zagranie od **Moliny**, piłkę przejął **Rubio**, kiwnął **Vege** i precyzyjnym strzałem pokonał bramkarza Jaén. Goście rzucili się do odrabiania strat i w 90. minucie **Herrero** oszukał spóźnionego **Moline**, dograł piłkę do wychodzącego na pozycję **Blanco**, ten zaś swoim drugim golem ustalił rezultat spotkania na 2:2. Remis był dla nas w miarę satysfakcjonującym wynikiem, ale nie podobało mi się to, że wypuściliśmy z rąk pewne, zdawałoby się, zwycięstwo.

22.12.2028 Olímpico de Chapín: 12.696 widzów

2B4 (18/38) Xerez [1.] — Jaén [2.] 2:2 (0:1)

7. Ó.**Blanco** 0:1

65. J.**Beasley** 1:1

80. S.**Rubio** 2:1

90. Ó.**Blanco** 2:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero — A.Santos (76. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle (65. Bruno), J.Fernández Rodríguez — J.Beasley, D.Paredes (76. S.Rubio)

MoM: Diego **Gutiérrez** (MC; Xerez) — 8

Na imprezie sylwestrowej na rynku Jerez de la Frontera Francisco **Paredes** wdał się w awanturę z grupą podchmielonych turystów z Niemiec, a jeden z nich kopnął naszego golkipera w krocze. Efektem tego incydentu był uraz, który wyeliminował **Paredesa** z gry przynajmniej do końca stycznia.

Grudzień 2028

Bilans: 3-1-0, 14:2

Liga (Segunda División B4): 1. [—] (46 pkt, 45:6)

Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)

Finanse: -1.167.187 euro [+139.664 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat):

1. Stefan **Petkow** (22, AM/FC; Bułgaria) z Lewskiego Sofia do Lokomotiwu Moskwa za 550.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4]

Bułgaria: Sławia Sofia [+0]

Francja: Paris-SG [+6]

Hiszpania: Betis [+3]

Niemcy: Dortmund [+1]

Polska: Wisła [+0]

Portugalia: Benfica [+2]

Włochy: Juventus [+3]

Świat: Anglia [1269 pkt]; Rosja — 25. (+2) [676 pkt]

1 stycznia otwarto się zimowe okno transferowe. Wszystkie pozycje w pierwszym zespole miałem bardzo dobrze obsadzone, więc nie zamierzałem szaleć z zakupami, ograniczając się do sprowadzania za grosze obiecujących juniorów wypatrzonych przez moich scoutów. Mogłem sobie na to pozwolić, gdyż Gimnàstic Tarragona zaoferował mi 750.000 euro za piłkarza moich rezerw, José Marię **Valverde** (22, D/WB/AML; Hiszpania) [21-0-1. 6.62], a że kwota ta przewyższała wartość klauzuli odejścia w jego kontrakcie, nie mogłem zablokować tej transakcji, nawet gdybym chciał. Po **Valverde** nie płakałem, poza wszechstronnością niczym szczególnym się w Xerez nie wyróżnił.

Z zawodników zakupionych w styczniu byłem bardzo zadowolony, gdyż stanowili oni niewątpliwą inwestycję na przyszłość. Największą furorę wśród kibiców zrobił Massimo Bosio (19, DM; Hiszpania U-19), kupiony za 50.000 euro z włoskiego Palazzolo i mający zadatki na naprawdę klasowego pomocnika. Z norweskiego Brann wyjąłem za grosze dwóch reprezentantów kraju — Tore **Larsena** (21, MR; Norwegia: 8/0) za 20.000 euro oraz Håkona Skjævelanda **Vivåsa** (20, D/ML; Norwegia: 2/0) za darmo. Z młodzieżowego zespołu Sochaux za 30.000 euro do Xerez przybył Philippe **Moreau** (17, SW/DC; Francja), zaś z Lokomotiwu Płodniw za śmieszne 5.000 euro wykupiłem obrońcę polskiej młodzieżówki, Piotra **Woźniaka** (17, DC; Polska U-21: 1/0).

Chile U-20 v. Argentyna U-20 1:1 — **Nico** [7]

W ostatnim meczu rundy jesiennej podejmowaliśmy na Estadio Olímpico de Chapín wielkie niegdyś Tenerife. Obecnie nasz rywal był zaledwie trzecioliigowym średniakiem i nie wyobrażałem sobie, by zdołał uszczknąć nam jakiegokolwiek punkty. Zaeksperymentowałem w tym spotkaniu ze sposobem rozgrywania piłki, co dosyć poważnie ograniczyło gościom swobodę w konstruowaniu akcji. W 26. minucie **Beasley** dośrodkował z lewego skrzydła w pole bramkowe, przyblokowany przez **Paredesa Santana** minął się z piłką i **Rodríguez Fernández** strzałem głową dał nam prowadzenie. Tuż przed przerwą rozegraliśmy powtórkę z rozrywki i w praktycznie identycznych okolicznościach nasz prawy pomocnik zdobył swojego drugiego gola, tym samym zapewniając nam wygraną 2:0.

06.01.2029 Olímpico de Chapín: 16.407 widzów
2B4 (19/38) **Xerez** [1.] — Tenerife [10.] 2:0 (2:0) TV

26. J.**Rodríguez Fernández** 1:0
44. J.**Rodríguez Fernández** 2:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (72. C.Graziano), J.Fernández Rodríguez (72. Bruno) — J.Beasley, D.Paredes (62. S.Rubio)

MoM: José Manuel **Rodríguez Fernández** (MR; Xerez) — 8

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Xerez	19	15	4	0	47	6	+41	49
2nd	Las Palmas	19	12	3	4	37	14	+23	39
3rd	Jaén	19	11	5	3	46	22	+24	38
4th	Córdoba	19	11	5	3	37	13	+24	38
5th	Extremadura	19	11	2	6	38	24	+14	35
6th	Rayo	19	10	4	5	37	15	+22	34
7th	Málaga	19	10	4	5	36	22	+14	34
8th	Cádiz	19	9	5	5	39	22	+17	32
9th	Universidad LP	19	9	4	6	42	24	+18	31
10th	Tenerife	19	9	2	8	31	17	+14	29
11th	Ejido	19	7	6	6	31	26	+5	27
12th	Almería	19	8	3	8	26	25	+1	27
13th	At. Madrid B	19	7	4	8	23	24	-1	25
14th	Melilla	19	7	4	8	23	24	-1	25
15th	Linares	19	6	3	10	22	31	-9	21

16th	Écija	19	5	2	12	25	34	-9	17
17th	Marbella	19	3	6	10	19	28	-9	15
18th	Ceuta	19	4	2	13	18	35	-17	14
19th	Or. Marítima	19	1	1	17	7	111	-104	4
20th	Abarán	19	0	1	18	2	69	-67	1

Po meczu z Tenerife na biurku znalazłem dwie kolejne oferty, z 9. drużyny Regionalligi Süd, Eintrachtu Trier, oraz z 20. zespołu Serie B, Ascoli — obie oczywiście odrzuciłem.

Argentyna U-20 v. Boliwia U-20 2:2 — **Nico** [6]

Argentyna U-20 v. Urugwaj U-20 1:2 — **Nico** [6]

W ciągu kolejnych paru dni z szerokiego składu pierwszej drużyny wypadło dwóch zawodników. **Bruno** złapał jakiegoś egzotycznego wirusa, który przykuł go na dwa tygodnie do łóżka, zaś **Simone Furlan** struł się nieświeżymi kalmarami i kolejny tydzień spędzić miał nad muszlą klozetową.

Sytuacja w drużynie rezerw dojrzała do radykalnych posunięć i w połowie stycznia podjąłem decyzję o jednostronnym rozwiązaniu kontraktu z Joanem **Benítezem** (26, ST; Hiszpania) [62-18-6, 6.76]. Jego umowa z Xerez obowiązywała do 2031 roku, a że nie miał najmniejszych szans na powrót do pierwszego zespołu, zaś moje propozycje rozstania się za obopólną zgodą były przez niego odrzucane, nie zamierzałem finansować mu urlopu przez kolejne dwa i pół roku. 60.000 euro na drogę było w tej sytuacji wydatkiem jak najbardziej do zaakceptowania.

Rundę rewanżową rozpoczynaliśmy meczem, w którym mogliśmy postawić olbrzymi krok na drodze do zwycięstwa w lidze. Podejmowaliśmy bowiem drugi w tabeli zespół Las Palmas, naszego najpoważniejszego rywala w walce o awans. Zagraliśmy najmocniejszym składem, być może trochę brakowało nam **Bounabate**, ale **Molina** i **Gutiérrez** na środku obrony spisywali się bardzo dobrze. Fachowcy przepowiadali wyrównane spotkanie, tymczasem zaprezentowaliśmy się niezwykle efektownie, rozgrywając piłkę precyzyjnie i szybko. W 18. minucie fenomenalną akcję przeprowadził **Paredes**, wypracowując dwustuprocentową sytuację **Beasley'owi**, który dokonał rzeczy niemożliwej, trafiając w słupek. Na szczęście kilka minut później Jeff zrehabilitował się za tego kłosa, uderzeniem z bardzo ostrego kąta pokonując **Telno** i zamieniając na bramkę okres naszej wyraźnej przewagi. Nikt nie zamierzał odpuszczać i w 43. minucie przeprowadziliśmy podręcznikowy kontratak. **Rey** zdołał powstrzymać **Beasley'a**, ale nie zdołał wybić piłki za boisko, Jeff zagrał do **Paredesa**, a ten zrobił coś niewiarygodnego, przyjęciem piłki oszukując tak **Valle**, jak i **Telno**, i umieszczenie piłki w bramce było już tylko formalnością.

Tuż po przerwie Las Palmas w końcu zaatakowało i **Oliva** zmarnował idealną sytuację do zdobycia kontaktowego gola. W odpowiedzi przeprowadziliśmy składną akcję prawym skrzydłem, **Herrero** podał do **Verde**, ten zagrał na krótki słupek do **Paredesa**, a Daniel uderzeniem z czuba w krótki róg zaskoczył **Telno**, powalając gości na kolana. 3:0 w pełni odzwierciedlało naszą przewagę i było wynikiem jak najbardziej zasłużonym. Tym większa szkoda, że ze składu wypadł nam **Fernández Rodríguez**, którego uraz stawu skokowego wyeliminował z gry na co najmniej miesiąc.

13.01.2029 Olímpico de Chapín: 16.386 widzów

2D4 (20/38) **Xerez** [1.] — Las Palmas [2.] 3:0 (2:0) TV

26. J.**Beasley** 1:0

33. J.**Fernández Rodríguez** (Xerez) knt.

43. D.**Paredes** 2:0

47. D.**Paredes** 3:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero — A.Santos (76. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (33. G.Verde) — J.Beasley, D.Paredes (76. S.Rubio)

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 10

Zgodnie z zapowiedziami, w styczniu zrobiłem w zespole małe porządki. Przede wszystkim nie zamierzałem być skończoną świnią i trzymać na trybunach Urugwajczyka **Borgesa** bez cienia szansy na grę w

tym sezonie. Skoro więc zgłosili się po niego chętni, nie robiłem mu najmniejszych przeszkód i Jorge **Borges** (27, DC; Urugwaj: 31/0), najbardziej pechowy transfer Xerez zeszłego roku, za 700.000 euro odszedł do portugalskiej Vitórii Setúbal. Rozstaliśmy się też z marudą Cristianem **Graziano** (24, DM; Włochy) [8-0-0, 6.50], który nie mógł pogodzić się z rolą rezerwowego. Jako że w rezerwach dorastała cała grupa utalentowanych pomocników, nie zawahałem się ani na chwilę i sprzedałem go do Spezii za 500.000 euro i 20% wartości kolejnego transferu.

Przed wyjazdowym meczem z Éciją doznaliśmy poważnego osłabienia, gdyż Jeff **Beasley** został powołany do reprezentacji USA na CONCACAF Gold Cup. Wobec tego wyszliśmy na to spotkanie z formacją ataku z początku sezonu i początkowo szło nam nawet nieźle. Po kwadransie gry **Rubio** zagrał bowiem w uliczkę do **Paredesa**, który strzałem przy słupku dał nam prowadzenie. Ale potem gospodarze nieoczekiwanie zaczęli przeważać i w ostatniej minucie pierwszej połowy rozklepali naszą obronę, a **Sanz** zamknął akcję Écji strzałem nie do obrony. Do tego urazów nabawili się **Paredes** i **Herrero**, tak że na boisku pojawili się debiutant **Larsen** i młody **Ciobanu**.

W drugiej połowie toczyliśmy wyrównaną walkę ze znacznie niżej notowanym rywalem, co stanowiło pewną niespodziankę. Ale w 75. minucie **Molina** wykonywał rzut rożny, zamiast dośrodkować, wystawił piłkę przed pole karne, a debiutujący w Xerez Tore **Larsson** niewiarygodnym uderzeniem z 25 metrów ponownie dał nam prowadzenie. Écija rzuciła się do rozpaczliwego ataku, szukając ponownego wyrównania, i, jak łatwo się domyślić, nadziała się na kontrę. **Arroyo** wybił piłkę na połowę gospodarzy, **Fernández Fernández** przedłużył ją głową do **Ciobanu**, a Rumun uciekł obrońcom i mocnym uderzeniem pozbawił Éciję złudzeń, ustalając wynik spotkania na 3:1 dla Xerez. Z taką grą i takimi rezerwami nie bałem się nikogo, trudno się więc dziwić, że zignorowałem faks od zarządu 16. klubu Ligue 2, Nancy.

21.02.2029 Municipal San Pablo: 994

2B4 (21/38) Écija [16.] — **Xerez** [1.] 1:3 (1:1)

16. D.**Paredes** 0:1

45. J.**Sanz** 1:1

75. T.**Larsen** 1:2

76. M.**Molina** (Écija) knt.

87. D.**Ciobanu** 1:3

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero (23. T.Larsen) — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, G.Verde — S.Rubio (78. R.Fernández Fernández), D.Paredes (41. D.Ciobanu)

MoM: Tore **Larsen** (MR; Xerez) — 8

Ekwador U-20 v. Argentyna U-20 0:2 — Nico [7]

Argentyna U-20 v. Urugwaj U-20 2:0 — Nico [8, 1 gol]

Brytyjskie Wyspy Dziewicze v. USA 0:4 — Jeff Beasley [7]

Brazylia U-20 v. Argentyna U-20 1:1 — Nico [7]

Tydzień później podejmowaliśmy kolejnego rywala w walce o awans, Málagę. Szansę gry od pierwszej minuty dostał bohater poprzedniego meczu, **Larsen**, ale spalił się kompletnie i nasza prawa flanką stanowiła nasz słaby punkt. W 17. minucie świetny tego dnia **Vila** pięknie zagrał do **Santany**, który w pełni zasłużenie zdobył gola dla Málagi. Praktycznie przez całą pierwszą połowę byliśmy zepchnięci do defensywy, a jednak do przerwy wynik brzmiał 1:1. Uratował nas bowiem niezawodny Diego **Gutiérrez**, który w 38. minucie pokonał bramkarza gości z rzutu wolnego.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie i w 54. minucie **Vila** przedarł się prawym skrzydłem, a jego centra w pole karne została zamieniona na bramkę przez **Santane**. W tym momencie moja cierpliwość się wyczerpała, przeprowadziłem od razu trzy zmiany i od tej pory powoli zaczęliśmy przejmować inicjatywę. W 77. minucie Raúl **Molina**, który grał z uszkodzonym nadgarstkiem i po meczu został odwieziony do szpitala, dośrodkował w pole karne, a Dan **Ciobanu** strzałem głową wyrównał stan spotkania. W samej końcówce młody Rumun mógł nawet zdobyć zwycięskiego gola, ale przegrał pojedynek z bramkarzem Málagi, jednakże remis i tak był dla nas bardzo korzystnym rezultatem, zważywszy na przebieg meczu.

27.01.2029 Olímpico de Chapín: 12.934 widzów
2B4 (22/38) Xerez [1.] — Málaga [4.] 2:2 (1:1) TV

17. D.**Santana** 0:1
38. D.**Gutiérrez** 1:1
54. D.**Santana** 1:2
77. D.**Ciobanu** 2:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, R.Molina, D.Gutiérrez, S.Herrero — A.Santos (R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, T.Larsen (55. G.Verde) — S.Rubio, D.Paredes (55. D.Ciobanu)

MoM: Daniel **Santana** (ST; Málaga) — 8

W końcu miesiąca wzbogaciliśmy się jeszcze o nieoczekiwane 170.000 euro — było to przyobiecane 10% wartości transferu Rafaela **Ruiza** z Boltonu do Wolverhampton. Poluzował się także trochę nasz fundusz płac, gdyż swoją długą karierę piłkarską ostatecznie zakończył bramkarz rezerw Xerez i reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, Didier **Diallo** (36, GK; WKS: 12/0)).

Styczeń 2029

Bilans: 3-1-0, 10:3
Liga (Segunda División B4): 1. [—] (56 pkt, 55:9)
Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)
Finanse: -780.807 euro [+386.380 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Nowak** (23, DRL; Polska: 9/0) z Deportivo do Seville za 15.500.000 euro
2. Marek **Wójcik** (19, MLC; Polska U-21: 13/1) z Wisły do Vitórii Setúbal za 1.500.000 euro
3. Rafał **Wójcik** (19, DM; Polska U-21: 5/0) z CSKA Sofia do Birmingham za 800.000 euro

Transfery (świat):

1. Edoardo **Rossini** (26, AMR; Włochy U-21: 6/1) z Juventusu do Romy za 42.000.000 euro
2. Jesús **Royo** (26, AMRLC; Hiszpania: 8/0) z Arsenalu do Interu za 36.000.000 euro
3. Ben **Perry** (23, AM/FC; Anglia: 31/6) z Manchesteru City do Milanu za 33.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4]
Bułgaria: Sławia Sofia [+0]
Francja: Paris-SG [+5]
Hiszpania: Betis [+3]
Niemcy: Dortmund [+1]
Polska: Wisła [+0]
Portugalia: Benfica [+3]
Włochy: Juventus [+1]
Świat: Anglia [1249 pkt]; Rosja — 23. (+2) [734 pkt]

Rosja w lutym grała sparing z Turcją, tak więc czekał nas mały rewanż za wojnę krymską. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (26, GK; 16/0; Lokomotiw Moskwa), Władimir **Worobiow** (28, GK; 4/0; Zenit Sankt Petersburg), Stanisław **Zacharow** (25; GK; 3/0; HSV)

Obrońcy: Igor **Archipow** (30, D/WBL; 33/0; Kaiserslautern), Aleksandr **Fiedorow** (29, D/WBR; 49/4; CSKA Moskwa), Aleksiej **Kozłow** (25, D/WB/ML; 4/0; Rostock), Witalij **Kozłow** (29, D/WBL; 3/0; Leiria), Jewgienij **Kuzniecowa** (26, D/WBL/DM; 6/0; Angers), Jurij **Morozow** (30, D/WBL; 54/3; Perugia), Michaił **Pietrow** (24, DC; 17/0; Betis), Władimir **Smirnow** (30, DC; 39/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (27, DC; 12/0; CSKA Moskwa), Roman **Zacharow** (26, DC; 12/0; Angers)

Pomocnicy: Jewgienij **Lebiediew** (31, DM; 12/2; Troyes), Andriej **Makarow** (23, MC; 6/2; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (30, MR; 47/6; Napoli), Anatolij **Semionow** (22, WB/MR; 8/0; Osnabrück), Wiaczesław **Szewczenko** (25, DM; 9/0; Spartak Moskwa), Aleksiej **Sołowiow** (30, AMLC; 54/2; Zenit Sankt Petersburg), Roman **Wołkow** (24, AMR; 9/1; St.Pauli), Siergiej **Jakowlew** (25, MRC; 31/1; Everton)

Napastnicy: Konstantin **Lebiediew** (26, ST; 22/3; CSKA Moskwa), Nikołaj **Nikołajew** (26, DM/ST; 31/15; CSKA Moskwa), Jewgienij **Pawłow** (29, ST; 62/34; Norwich), Nikita **Pietrow** (19, ST; 4/1; CSKA Moskwa), Siergiej **Zacharow** (23, ST; 5/2; Istres)

Zaraz na początku lutego straciliśmy dwóch zawodników podstawowego składu. **Beasley** struł się sałatką z krabów — chyba powinniśmy zmienić klubowego kucharza! —, więc za tydzień miał wznowić treningi. Natomiast **Santos** uszkodził sobie łąkotkę, to zaś oznaczało parę miesięcy rozbratu z futbolem.

W efekcie zespół, jaki pojechał do Madrytu na mecz z rezerwami Atlético, był daleki od idealnego. Co prawda na środek obrony wrócił **Bounabate**, ale na lewej pomocy grał **Fernández Fernández**, na prawej niewiele bardziej doświadczony **Verde**, a w ataku zagrał niewidziany jeszcze w tym sezonie zestaw **Martinez** — **Ciobanu**. Miałem więc prawo obawiać się o wynik tego spotkania.

Mieszanka doświadczenia z młodością zrównała rezerwy Atlético z ziemią. Po kwadransie gry szybkie rozegranie piłki zakończył **Martinez** podaniem do **Ciobanu**, który mocnym strzałem otworzył wynik meczu. Chwilę później piłkę w pole karne dośrodkował **Aznar**, **Ciobanu** uderzył główką, **Giménez** sparował w bok, ale tam już czekał **Verde** i strzałem z półwoleja podwyższył na 2:0. Minęło kolejne dziesięć minut i tym razem precyzyjnym dograniem popisał się **Fernández Fernández**, a **Ciobanu** strzałem głową zdobył swojego drugiego gola. Po czterech minutach **Valle** egzekwował rzut rożny, piłkę ze skraju szesnastki uderzył **Martinez**, ale w polu bramkowym przejął ją **Ciobanu** i właściwie wjechał z nią do bramki. W 44. minucie **Verde** zaatakował **Benito**, który panicznie przerzucił piłkę na lewe skrzydło wprost na nogę **Fernándeza Fernández**, a ten uderzeniem z woleja przelobował **Giméneza**. I wreszcie minutę później trzecią asystę w tym meczu zaliczył **Martinez**, dośrodkowując spod linii końcowej do niekrytego **Verde**, który z najbliższej odległości uderzeniem w długi róg podwoił swój dorobek strzelecki.

Ta kanonada najwyraźniej wyczerpała moich zawodników, gdyż w drugiej połowie więcej bramek już nie padło. Niemniej jednak, nasze zwycięstwo było bardzo efektowne i nie podlegające dyskusji, a najciekawiej było w formacji ataku, gdzie już nie tylko **Rubio**, ale i **Paredes** nie mógł być pewien miejsca w meczowej szesnastce.

03.02.2029 Nuevo Cerro del Espino: 879 widzów
2B4 (23/38) Atlético Madryt B [12.] — **Xerez** [1.] 0:6 (0:6)

13. D.**Ciobanu** 0:1
19. G.**Verde** 0:2
29. D.**Ciobanu** 0:3
33. D.**Ciobanu** 0:4
44. R.**Fernández Fernández** 0:5
45. G.**Verde** 0:6

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández (74. V.Flores), D.Gutiérrez, D.Valle, G.Verde (74. R.Larsen) — A.Martinez (59. D.Paredes), D.Ciobanu

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Mecz z Turcją służyć miał zgraniu zespołu w starciu z mocniejszym rywalem. Zagraliśmy więc najsilniejszym składem i zrobiliśmy to dobrze. Sytuacji podbramkowych nie było wiele, marnowaliśmy je

zwłaszcza w końcówce, gdy **Zacharow** sam mógł skompletować hat-tricka, ale nie było to potrzebne. W 20. minucie bowiem **Nikołajew** przedał się w pole karne, **Mehmet** wygarnął mu piłkę spod nóg, ale przejął ją **Lebiediew** i technicznym strzałem postął do bramki — **Ferdi** został złapany na wykroku i nie miał nic do powiedzenia przy tej bramce. Dziewięć minut później jedyna groźna akcja gospodarzy skończyła się golem **Gökhana**, który strzałem głową pokonał Kozłowa przy biernej postawie **Pietrowa**.

W 52. minucie Kostia **Lebiediew** zagrał dobrą piłkę do **Pawłowa**, który kiwnął **Ferdiego** i przywrócił nam prowadzenie. Ale najpiękniejsza bramka spotkania padła na kwadrans przed jego końcem — **Kozłow** wyrzucił piłkę z autu do **Siemionowa**, który odegrał mu ją głową i wyszedł na wolne pole. **Kozłow** raz jeszcze podał do niego, a Anatolij strzałem z półobrotu całkowicie zaskoczył bramkarza gospodarzy. Po tym голу kibice zaczęli masowo opuszczać trybuny stadionu İnönü, totalnie zdegustowani postawą swoich ulubieńców.

07.02.2029 İnönü: 23.776 widzów
TOW Turcja — **Rosja** 1:3 (1:1)

20. J.**Lebiediew** 0:1
29. A.**Gökhana** 1:1
52. J.**Pawłow** 1:2
77. A.**Siemionow** 1:3

Rosja: N.Kozłow 6 (46. S.Zacharow 7) — W.Kozłow 8, M.Pietrow 8, I.Wasiliew 8, A.Fiodorow 8 — A.Sołowiow 8 (63. J.Kuzniecowa 7), A.Makarow 8 (75. W.Szewczenko 7), J.Lebiediew 8, A.Morozow 6 (46. A.Siemionow 7) — N.Nikołajew 7 (46. K.Lebiediew 7), J.Pawłow 8 (75. S.Zacharow 7)

MoM: Jewgienij **Lebiediew** (MC; Rosja) — 8

Ciobanu robił w Xerez prawdziwą furorę i na trybunach Estadio Olímpico de Chapín zaobserwowano paru osobników z notesami i kamerami wideo. Trzeba było działać szybko i zdecydowanie; na szczęście młody Rumun doskonale wiedział, komu zawdzięcza swoją zawrotną karierę, i bez wahania podpisał z klubem nowy kontrakt, zawierający klauzulę odejścia w wysokości 14.250.000 euro, co na jakiś czas powinno zniechęcić potencjalnych amatorów szybkiego wzmocnienia się naszym kosztem.

Ciobanu znalazł się w wyjściowym składzie na arcyważny prestiżowo, wyjazdowy mecz z Cádiz. Zespół wyraźnie był trochę podmęczony, a kontuzje sprawiły, że zwłaszcza na ławce siedziało paru mało znanych zawodników, ale byłem dobrej myśli. W pierwszej połowie wiele się nie działo, i to z obu stron, ewentualnie poza paroma uderzeniami z dystansu. Po przerwie zacząłem przeprowadzać zmiany i trafiłem z nimi w dziesiątkę. W 66. minucie akcję prawą stroną rozpoczął **Fernández Rodríguez**, **Paredes** sprytnie zagrał na długi słupek, a tam zza obrońców wyszedł Rúbén **Fernández Fernández** i uderzył nie do obrony z woleja. Gospodarze pewnie chcieli szybko doprowadzić do wyrównania, ale im na to nie pozwoliliśmy, w samej końcówce zadając śmiertelny cios. **Gutiérrez** zagrał w pole karne z rzutu wolnego, obrońcy Cádiz zapomnieli o **Floresie**, ten zaś strzałem głową z dziesięciu metrów wybił im z głów marzenia o remisie. Nasi kibice świętowali, a zarząd wydał triumfalne oświadczenie. Siedemnasty mecz z rzędu bez porażki smakował wspaniale, a przy okazji stanowił nowy rekord klubu.

11.02.2029 Ramón de Carranza: 18.807 widzów
2B4 (24/38) Cádiz [7.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:0)

66. R.**Fernández Fernández** 0:1
90. V.**Flores** 0:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez (73. V.Flores), D.Valle, G.Verde (64. J.Fernández Rodríguez) — A.Martinez YC (53. D.Paredes), D.Ciobanu

MoM: Jorge **Aznar** (WBL; Xerez) — 8

Przeciwko Marbelli chciałem wypróbować parę **Beasley** — **Ciobanu** w ataku, ale Jeff doznał urazu nadgarstka na treningu i musiałem go zastąpić **Paredesem**. Nie wyszliśmy na tym źle, gdyż Daniel pokazał się

w tym meczu z bardzo dobrej strony. Po kwadransie gry wynik otworzył Diego **Gutiérrez** strzałem z rzutu wolnego, a w 40. minucie **Paredes** przechwycił piłkę, fatalnie wprowadzoną do gry przez **Villara**, ściągnął na siebie bramkarza i podał do **Ciobanu**, który umieścił ją w pustej bramce. 2:0 w zupełności nam wystarczyło, więc w drugiej połowie nawet za bardzo już nie szarpaliśmy.

18.02.2029 Olímpico de Chapín: 12.641 widzów
2B4 (25/38) **Xerez** [1.] — Marbella [18.] 2:0 (2:0)

7. **L.González Fernández** (Marbella) knt.

18. **D.Gutiérrez** 1:0

40. **D.Ciobanu** 2:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero YC (62. G.Verde) — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (76. M.Bosio) — D.Ciobanu (68. S.Rubio), D.Paredes

MoM: Daniel **Paredes** (ST; Xerez) — 8

Mecz z Melillą rozpoczęliśmy w tym samym składzie. Coraz lepiej spisywał się **Ciobanu**, którego talent eksplodował na wiosnę. W 32. minucie rozegraliśmy piękną akcję z pierwszej piłki, zakończoną wrzutką **Fernándeza Rodrígueza**, **Ciobanu** uderzył piłkę szczupakiem i kibice mogli oficjalnie rozpocząć świętowanie. Na drugą bramkę czekać musieliśmy aż do ostatniego kwadransu, ale za to była ona przepięknej urody — **Ciobanu** dostał piłkę za obrońców, przebiegł 50 metrów i plasowanym strzałem w długi róg pokonał bramkarza gości. I całe szczęście, bo dziesięć minut później popełniliśmy jedyny błąd w tym meczu. Diego **Gutiérrez** nie przeciął centry **Nuñeza** i **Ferrer** strzałem z najbliższej odległości zdobył honorowego gola. W ostatniej minucie czerwoną kartkę obejrzał jeszcze Jorge **Ruiz** za dwa faule na zbyt szybkim dla niego **Floresie**, ale wynik nie uległ już zmianie.

25.02.2029 Olímpico de Chapín: 12.633 widzów
2B4 (26/38) **Xerez** [1.] — Melilla [10.] 2:1 (1:0)

32. **D.Ciobanu** 1:0

78. **D.Ciobanu** 2:0

87. **J.Ferrer** 2:1

90+5. **J.Ruiz** (Melilla) cz.k.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (69. G.Verde) — D.Ciobanu (78. V.Flores), D.Paredes (60. A.Martínez)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Luty 2029

Bilans: 4-0-0, 12:1

Liga (Segunda División B4): 1. [—] (68 pkt, 67:10)

Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)

Finanse: -1.111.433 euro [-330.626 euro]

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Sokołowski** (26, MC; Polska U-21: 2/0) z Cracovii do Pogoni za 1.200.000 euro
2. Piotr **Wójcik** (27, GK; Polska: 3/0) z Lechii Gdańsk do Wisły za 975.000 euro
3. Grzegorz **Adamski** (33, DRC; Polska: 1/0) z Legii do Lechii Gdańsk za 900.000 euro

Transfery (świat):

1. Antonio **Casadei** (22, DL; Włochy U-19) z Chievo do Juventusu za 2.100.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+2]

Francja: Paris-SG [+1]

Hiszpania: Sevilla [+2]

Niemcy: Dortmund [+3]

Polska: Wisła [+0]

Portugalia: Benfica [+8]

Włochy: Juventus [+6]

Świat: Anglia [1255 pkt]; Rosja — 18. (+5) [750 pkt]

Na początku marca pojechaliśmy na wyjazdowy mecz z jednym z mocniejszych zespołów naszej ligi, Rayo Vallecano. Po raz kolejny przekonaliśmy się, jak doskonale w pierwszej drużynie zaaklimatyzował się Dan **Ciobanu**, który doprowadzał do rozpaczy obronę gospodarzy. Już w 5. minucie zdobył jedynego, jak się później okazało, gola, dostając długie podanie od **Valle**, uciekając rywalom i pokonując mocnym strzałem bramkarza Rayo. Potem zaś bezlitośnie nękał przeciwnika swoimi rajdami, tak że za faule na nim aż dwóch obrońców Rayo otrzymało czerwone kartki. Nasze zwycięstwo może i było skromnych rozmiarów, ale w pełni zasłużone.

03.03.2029 Nuevo Vallecas Teresa Rivero: 14.460 widzów

2B4 (27/38) Rayo Vallecano [5.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:1) TV

5. D.**Ciobanu** 0:1

23. J.**Jiménez** (Rayo) cz.k.

90+2. J.**Cano** (Rayo) cz.k.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández (65. Bruno), D.Gutiérrez (78. M.Bosio), D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, D.Paredes (31. J.Beasley)

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Kolejną ofertę złożyło mi 19. w Championship Blackburn Rovers, ale teraz, gdy sukces był na wyciągnięcie ręki, nie mogłem ot, tak odpuścić. Przeciwko słabemu Linares wystawiłem skład prawie identyczny, co przed tygodniem, jedynie za **Paredesa** od pierwszej minuty zagrał **Beasley**. Wyniki rywalizacji były rozstrzygnięte już po dziewięciu minutach, kiedy to Dan **Ciobanu** dwukrotnie wykorzystał podania **Gutiérreza** i pokonał bramkarza gości — zwłaszcza pierwszy, strzał głową plecami do bramki, zasługiwał na wyróżnienie. Tuż po przerwie **Beasley** zamknął piękne dośrodkowanie **Fernándeza Fernándeza** i na 3:0 dla Xerez się skończyło.

11.03.2029 Olímpico de Chapín: 12.636 widzów

2B4 (28/38) **Xerez** [1.] — Linares [16.] 3:0 (2:0)

4. J.**Nieto** (Linares) knt.

7. D.**Ciobanu** 1:0

9. D.**Ciobanu** 2:0

49. J.**Beasley** 3:0

63. D.**Gutiérrez** (Xerez) knt.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez (63. G.Verde), S.Herrero YC — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (75. Bruno) — D.Ciobanu, J.Beasley (63. D.Paredes)

MoM: Rúben **Fernández Fernández** (ML; Xerez) — 9

Z **Fernándezem Fernándezem** pospiesznie przedłużyłem kontrakt do 2033 roku, przede wszystkim podnosząc zawartą w nim kwotę odstępnego. A naszym następnym rywalem był przeciętnie się spisujący zespół Universidad Las Palmas. Potrzebowaliśmy pół godziny na rozmontowanie obrony gospodarzy — **Beasley** dośrodkował w pole karne do **Ciobanu**, który wystawił piłkę **Gutiérrezowi**, a nasz rozgrywający uderzeniem ze skraju pola karnego pokonał **Rojasa**. Ale Universidad odpowiedziało już minutę później, błąd popełnił Argentyńczyk **Gutiérrez** i **Daniel** w sytuacji sam na sam nie dał najmniejszych szans **Arroyo**.

Universidad dosyć wysoko zawiesiło nam poprzeczkę, ale nie było w stanie powstrzymać szalejącego w ataku **Ciobanu**. Rumun bramki nie zdobył, ale w 54. minucie uciekł obrońcom gospodarzy i Manuel **Sánchez** zatrzymał go faulem, za co obejrzał czerwoną kartkę. Zaledwie cztery minuty później Xerez przełożyło przewagę liczebną na bramkową, gdy **Aznar** podał do **Beasley'a**, który obrócił się z obrońcą na plecach i wcisnął piłkę do bramki pod brzuchem **Rojasa**. Grając w dziesięciu, gospodarze nie byli już w stanie nam zagrozić, a w doliczonym czasie gry dobiliśmy ich ostatecznie. Znow dośrodkowywał **Aznar**, **Rojas** zdecydował się piąstkować piłkę, ale dopadł jej młody Massimo **Bosio** i uderzeniem z półwoleja posłał do pustej bramki. Dla naszego defensywnego pomocnika był to pierwszy gol w barwach Xerez.

18.03.2029 Alfonso Silva: 321 widzów

2B4 (29/38) Universidad LP [10.] — **Xerez** [1.] 1:3 (1:1)

28. D.**Gutiérrez** 0:1

29. Ch.**Daniel** 1:1

54. M.**Sánchez** (Universidad) cz.k.

61. J.**Beasley** 1:2

90+2. M.**Bosio** 1:3

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle (78. M.Bosio), J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (61. S.Rubio), J.Beasley (71. V.Flores)

MoM: Jorge **Aznar** (WBL; Xerez) — 9

Wielkimi krokami zbliżał się pierwszy tegoroczny mecz eliminacji ME 2030, w którym przeciwnikiem sbornej miała być reprezentacja Węgier. Mieliśmy do niego przystąpić bez dwóch kluczowych zawodników, zagrypionego bramkarza **Nikołaja Kozłowa** oraz leczącego kontuzję Jewgienija **Pawłowa**, najlepszego strzelca drużyny. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Władimir **Worobiow** (28, GK; 4/0; Zenit Sankt Petersburg), **Konstantin Zacharow** (23, GK; 0/0; Lyon), Stanisław **Zacharow** (25; GK; 4/0; HSV)

Obrońcy: Igor **Archipow** (30, D/WBL; 33/0; Kaiserslautern), Aleksandr **Fiedorow** (29, D/WBR; 50/4; CSKA Moskwa), Aleksiej **Kozłow** (25, D/WB/ML; 4/0; Rostock), Witalij **Kozłow** (29, D/WBL; 4/0; Leiria), Jewgienij **Kuzniecowa** (26, D/WBL/DM; 7/0; Angers), Jurij **Morozow** (30, D/WBL; 54/3; Perugia), Michaił **Pietrow** (24, DC; 18/0; Betis), Władimir **Smirnow** (30, DC; 39/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (27, DC; 13/0; CSKA Moskwa), Roman **Zacharow** (26, DC; 12/0; Angers)

Pomocnicy: Jewgienij **Lebiediew** (31, DM; 13/3; Troyes), Andriej **Makarow** (23, MC; 7/2; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (30, MR; 48/6; Napoli), Anatolij **Semionow** (22, WB/MR; 9/1; Osnabrück), Wiaczesław **Szewczenko** (25, DM; 10/0; Spartak Moskwa), Aleksiej **Sołowiow** (31, AMLC; 55/2; Zenit Sankt Petersburg), Roman **Wołkow** (25, AMR; 9/1; St.Pauli), Siergiej **Jakowlew** (26, MRC; 31/1; Everton)

Napastnicy: **Nikołaj Borisow** (23, ST; 4/0; Dinamo Moskwa), Konstantin **Lebiediew** (26, ST; 23/3; CSKA Moskwa), **Nikołaj Nikołajew** (26, DM/ST; 32/15; CSKA Moskwa), Nikita **Pietrow** (19, ST; 4/1; CSKA Moskwa), Siergiej **Zacharow** (23, ST; 6/2; Istres)

Mecz z Węgrami przebiegał zdecydowanie pod nasze dyktando, choć w przedmeczowych publikacjach eksperci w gospodarzach upatrywali faworyta. Bardzo dobrze spisywała się para napastników

Nikołajew — Pietrow, ustawicznie nękając **Májera** groźnymi strzałami. W 19. minucie **Pietrow** zgrał piłkę głową do **Nikołajewa**, a **Sándor Filip** wyciął wychodzącego na czystą pozycję **Nikołaja**, za co został usunięty z boiska. W pierwszej połowie **Pietrow** i **Morozow** byli najbliższymi zdobywcami gola, ale węgierski bramkarz był na posterunku.

Dopiero w 69. minucie udało się nam ponownie zagrozić bramce gospodarzy. **Lebiediew** ładnie zagrał na wolne pole do **Pietrowa**, który wykorzystał fakt, że z cofnięciem się do linii obrony spóźnił się **Tóth**, i precyzyjnym uderzeniem umieścił piłkę w bramce. Nikita mógł zdobyć jeszcze jednego gola, ale przegrał pojedynek z **Májere**m, a w ostatniej minucie meczu dobrze grający **Worobiow** obronił bardzo groźny strzał **Sándora**, ratując nam skromne, ale w pełni zasłużone zwycięstwo.

24.03.2029 Puskás Ferenc Stadion: 28.593 widzów
EMŚ Gr7 (4/10) Węgry — Rosja 0:1 (0:0)

19. S.**Filip** (Węgry) cz.k.
69. N.**Pietrow** 0:1

Rosja: W.Worobiow 7 — J.Morozow YC 7, W.Smirnow 7, I.Wasiliw 7, A.Fiodorow 8 — A.Kozłow 8, A.Makarow 7 (75. W.Szewczenko 7), J.Lebiediew 8, A.Morozow 7 (68. S.Jakowlew 8) — N.Nikołajew 7 (57. K.Lebiediew 7), N.Pietrow 8

MoM: Jewgienij **Lebiediew** (MC; Rosja) — 8

W pozostałych meczach naszej grupy sensacja goniła sensację. Macedonia pokonała Irlandię 2:1 po golach **Kostowskiego** i **Iliwskiego**; honorowe trafienie dla gości było dziełem **Kelly'ego**. Natomiast Malta dzięki bramce **Mifsuda** wygrała 1:0 ze Szwecją, poważnie oddalając Skandynawów od zwycięstwa w grupie.

1. Rosja 10 pkt 8:1
2. Macedonia 9 pkt 7:6
3. Malta 6 pkt 4:7
4. Szwecja 5 pkt 4:3
5. Węgry 2 pkt 2:4
6. Irlandia 1 pkt 1:5

Czteroletni kontrakt z Xerez podpisał Jose **Aznar**, który doskonale spisywał się w tym sezonie na lewej stronie defensywy. Natomiast po raz kolejny skontaktował się ze mną Zbigniew **Drzymala**, którego byłem wielką, nieodwzajemnioną miłością, lecz i tym razem usłyszał ode mnie stanowcze "nie!".

Przed meczem z Extremadurą scouci ostrzegali mnie przed szybkością napastników rywala, ale moi obrońcy i tak przysnęli, co w 12. minucie skończyło się golem **Santany** z podania **Ferrera**. Do tego po pół godzinie gry z boiska zdjąć musiałem poobijanego **Ciobanu**. Ale już trzy minuty później **Beasley** uciekł obrońcom, przebiegł z piłką pół boiska, po czym odegrał ją do rezerwowego **Martineza**, ten zaś precyzyjnym strzałem pokonał **Marcosa**. Dziesięć minut później **Valle** agresywnie zaatakował **Ruiza**, odebrał mu piłkę i podał do **Beasley'a**, a Amerykanin potężnym uderzeniem z dystansu dał nam prowadzenie.

W 68. minucie bardzo niepewny dzisiaj Diego **Gutiérrez** otrzymał drugą żółtą kartkę i już do końca spotkania graliśmy w osłabieniu. Extremadura nie wykorzystała swojej szansy, a w 83. minucie straciła bramkę, która spokojnie mogłaby kandydować do miana najbardziej kuriozalnego gola sezonu. **Fernández Rodríguez** spróbował dośrodkować spod linii bocznej, ale nabił Javiera **Martíneza**, piłka wysokim łukiem powędrowała w pole karne, gdzie skozłowała na nierówności boiska i przeskoczyła **Marcosa**, wpadając do bramki. Gola zapisano obrońcy Extremadury, a Diego **Gutiérrez** poważnie mi podpadł tym występem.

31.03.2029 Olímpico de Chapín: 12.969 widzów
2B4 (30/38) Xerez [1.] — Extremadura [10.] 3:1 (2:1) TV

12. Á.**Santana** 0:1
33. A.**Martinez** 1:1
42. J.**Beasley** 2:1

68. D.**Gutiérrez** (Xerez) cz.k.
83. J.**Martínez** 3:1 sam.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez 2YC/RC, S.Herrero — R.Fernández Fernández (83. V.Flores), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (30. A.Martinez), J.Beasley (68. G.Verde)

MoM: Diego **Gutiérrez** (MC; Xerez) — 8

Marzec 2029

Bilans: 4-0-0, 10:2
Liga (Segunda División B4): 1. [—] (80 pkt, 77:12)
Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)
Finanse: -1.519.302 euro [-266.212 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+3]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+5]
Francja: Paris-SG [+4]
Hiszpania: Sevilla [+3]
Niemcy: Dortmund [+5]
Polska: Cracovia [+1]
Portugalia: Benfica [+2]
Włochy: Juventus [+1]
Świat: Anglia [1241 pkt]; Rosja — 18. (—) [739 pkt]

Kwiecień zaczynaliśmy meczem na własnym terenie ze średniakami z Ejido, ale to właśnie z takimi rywalami czasami gra się najgorzej. Tym razem potrzebowaliśmy 19 minut, by po centrze **Aznara** prowadzenie dał nam **Fernández Rodríguez**. Potem kibice długo oglądali nudną w sumie kopaninę, aż na dziesięć minut przed końcem spotkania **Segura** powalił w szesnastce **Paredesa** i **Fernández Rodríguez** z rzutu karnego ustalił wynik meczu. Ta wygrana oznaczała, że zrealizowaliśmy plan minimum, a więc awans do baraży.

07.04.2029 Olímpico de Chapín: 12.762 widzów
2B4 (31/38) **Xerez** [1.] — Ejido [14.] 2:0 (1:0) TV

19. J.**Fernández Rodríguez** 1:0
80. J.**Fernández Rodríguez** 2:0 rz.k.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — R.Fernández Fernández (67. A.Santos), D.Gutiérrez (73. M.Bosio), D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (62. D.Paredes)

MoM: José **Fernández Rodríguez** (MR; Xerez) — 9

Na wyjazdowy mecz z Almerią zostawiłem w składzie **Molinę** — **Gutiérrez** już chyba do końca sezonu miał pozostać na ławce —, na lewej pomocy po raz pierwszy od dawna spotkanie zaczął **Santos**. W 12. minucie **Aznar** ładnie podał na dobieg do aktywnego jak zwykle **Ciobanu**, jego strzał sparował **Méndez**, ale akcję zamykał **Beasley** i bez trudu skierował piłkę do bramki. Dziesięć minut później piłkę na linii pola karnego dostał **Valle**, zdecydował się na strzał po ziemi, a źle ustawiony **Méndez** nie sięgnął piłki i było już 2:0 dla

Xerez. Takim wynikiem skończył się ten mecz, dzięki czemu Xerez trzeci rok z rzędu zostało mistrzem Segunda División B Grupo 4. Kibice nie kryli zadowolenia, zarząd pomruczał o niespoczywaniu na laurach, a najsympatyczniejszy wychowanek klubu, gwiazda reprezentacji Hiszpanii, Francisco José **Vera**, stwierdził, że w grze zespołu widać rękę prawdziwego fachowca.

14.04.2029 Estadio Mediterráneo: 5.861 widzów
2B4 (32/38) Almería [11.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:2)

12. **J.Beasley** 0:1
14. **J.Cruz** (Almería) knt.
22. **D.Valle** 0:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate YC, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (57. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez (79. M.Bosio), D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (68. A.Martinez)

MoM: David **Valle** (MC; Xerez) — 9

W 33. kolejce graliśmy ostatni już realistycznie trudny mecz sezonu zasadniczego, wyjazdowe spotkanie z drugą w tabeli Córdobą. Mówiąc otwarcie, nie zagraliśmy dobrego meczu. Co prawda już w 6. minucie wyprowadziliśmy podręcznikową kontrę, po której **Beasley** podał do stojącego przed pustą bramką **Ciobanu**, który dał nam prowadzenie, ale potem przewagę uzyskali gospodarze i wyrównujący gol **Viera** był jak najbardziej zasłużony.

Po przerwie świetnym podaniem między obrońców popisał się **Gutiérrez** i **Ciobanu** przywrócił nam prowadzenie, ale zaledwie trzy minuty później **Carretero** zdołał dośrodkować z prawego skrzydła i **Viera** wyrównał na 2:2. Nie radził sobie **Herrero** na prawej obronie, jego zmiennik **Verde** zagrał jeszcze słabiej i na kwadrans przed końcem meczu **Amato** urwał się **Aznarowi** i po rękach **Arroyo** skierował piłkę do naszej bramki. Nasza seria 34 ligowych meczów bez porażki była zagrożona. Ale w 82. minucie **Fernández Rodríguez** zdołał dograć w pole karne do **Paredesa**, ten zaś strzałem w krótki róg pokonał **Cida**, ustalając wynik spotkania na 3:3. To spotkanie stanowiło dla nas ostrzeżenie przed barażami — w trzeciej lidze były jeszcze zespoły, z którymi mogliśmy mieć problemy.

21.04.2029 Nuevo Arcángel: 12.718 widzów
2B4 (33/38) Córdoba [2.] — **Xerez** [1.] 3:3 (1:1) TV

6. **D.Ciobanu** 0:1
42. **S.Viera** 1:1
54. **D.Ciobanu** 1:2
57. **S.Viera** 2:2
75. **G.Amato** 3:2
82. **D.Paredes** 3:3

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero (46. G.Verde) — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (69. M.Bosio), J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (69. D.Paredes)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 8

Oferta z 17. w Ligue 2 Laval zaraz po trafieniu na moje biurko wylądowała w koszu, gdyż miałem poważniejsze zmartwienia na głowie, jak choćby rozbita głowa **Ciobanu**, przez co Rumun pauzować miał przez dwa tygodnie. W składzie na następny mecz zastąpił go **Paredes**, a kibice od dawna ostrzyli sobie zęby na to spotkanie, gdyż do Jerez de la Frontera przyjeżdżał ligowy chłopiec do bicia, 19. w tabeli Orientación Marítima. Zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami był to mecz bez historii — zdobywaliśmy bramki lewą nogą, prawą nogą, głową, **Beasley** twierdził nawet, że jednego z goli strzelił poślądkiem. Tak czy owak, ustanowiliśmy w tym spotkaniu parę klubowych rekordów — liczby bramek w jednym meczu, najwyższego zwycięstwa, a także największej liczby goli zdobytych przez jednego zawodnika. Aż przykro było mówić, ale rozgrywaliśmy już trudniejsze sparingi z klubami amatorskimi.

29.03.2029 Olímpico de Chapín: 12.281 widzów
2B4 (34/38) **Xerez** [1.] — Orientación Marítima [19.] 12:0 (7:0)

1. D.**Paredes** 1:0
15. D.**Paredes** 2:0
21. D.**Valle** 3:0
24. J.**Beasley** 4:0
26. J.**Gómez** 5:0 sam.
31. D.**Paredes** 6:0
40. J.**Beasley** 7:0
56. J.**Beasley** 8:0
69. J.**Beasley** 9:0
75. J.**Beasley** 10:0
77. J.**Beasley** 11:0
89. A.**Martinez** 12:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (73. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle (61. M.Bosio), J.Fernández Rodríguez — D.Paredes (61. A.Martinez), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Na siłowni Miguel **Arroyo** wybił sobie palec i musiał przerwać treningi na co najmniej tydzień.

Kwiecień 2029

Bilans: 3-1-0, 19:3
Liga (Segunda División B4): 1. [—] (90 pkt, 96:15)
Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)
Finanse: -1.860.786 euro [-483.140 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+9] (mistrz)
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+7]
Francja: Paris-SG [+8] (mistrz)
Hiszpania: Barcelona [+1]
Niemcy: Dortmund [+6]
Polska: Cracovia [+5]
Portugalia: Benfica [+3]
Włochy: Milan [+0]
Świat: Anglia [1260 pkt]; Rosja — 18. (—) [760 pkt]

Dostałem ofertę pracy w 13. zespole Orange Ekstraklasy, Górnika Łęczna, ale jakoś nie ciągnęło mnie w tamte rejony.

Sezon zasadniczy pomału się kończył. W kolejnym spotkaniu graliśmy na wyjeździe z Ceutą, mogąc od pierwszej minuty liczyć na **Ciobanu**. I to właśnie Rumun w 18. minucie precyzyjnie dograł do **Beasley'a**, który strzałem z trzech metrów otworzył wynik spotkania. Drugi i ostatni gol tego popołudnia padł w 69. minucie, kiedy to **Beasley** wykorzystał podanie **Fernándeza Fernándeza**. Amerykanin grał w tym sezonie bardzo dobrze i coraz więcej dużych klubów było nim zainteresowanych.

06.05.2029 Alfonso Murube: 1.018 widzów
2B4 (35/38) Ceuta [17.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

18. J.**Beasley** 0:1
69. J.**Beasley** 0:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (60. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (60. G.Verde) — D.Ciobanu (46. D.Paredes), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 9

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się dwa zespoły z niższej półki, Nantes oraz Celtic. Po 120 minutach było 1:1 po golach **Andrade** i **Browna**, a rzuty karne lepiej wykonywali Francuzi i to oni mogli tego wieczoru upić się ze szczęścia do nieprzytomności. Szkotom oczywiście żaden pretekst w tym celu nie był potrzebny...

W klubie tymczasem coraz wyraźniej dało się odczuć, że gramy już tylko o pietruszkę, a moim jedynym problemem było marudzenie **Ciobanu** i **Beasley'a** po moich wypowiedziach, że nie sądzę, by obaj ci napastnicy odeszli z klubu. W 36. kolejce podejmowaliśmy Abarán, zespół, który zdobył do tej pory jeden punkt i cztery bramki w tym sezonie, więc pobicie rekordu sprzed dwóch tygodni wydawało się całkiem prawdopodobne. Ostatecznie to się nam nie udało, ale moi podopieczni wydatnie podreperowali sobie konto bramkowe.

13.05.2029 Olímpico de Chapín: 12.437 widzów
2B4 (36/38) **Xerez** [1.] — Abarán [20.] 12:0 (5:0)

6. D.**Valle** 1:0
14. J.**Beasley** 2:0
20. D.**Ciobanu** 3:0
26. D.**Ciobanu** 4:0
40. J.**Beasley** 5:0
59. J.**Fernández Rodríguez** 6:0 rz.k.
61. D.**Ciobanu** 7:0
72. D.**Gutiérrez** 8:0
78. D.**Paredes** 9:0
86. D.**Paredes** 10:0
87. V.**Flores** 11:0
90+2. R.**Fernández Fernández** 12:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos (45. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (72. V.Flores), J.Beasley (65. D.Paredes)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Finał Ligi Mistrzów, za sprawą pewnego polskiego biznesmena z branży kolejowej rozgrywany na stadionie Lerkendal w Trondheim, był wewnętrzną sprawą Anglików, gdyż zmierzyły się w nim Liverpool i Arsenal. Już w 2. minucie Arsenal objął prowadzenie po strzale **Fernando**, lecz potem w ciągu kwadransa **Miller** i **Trotta** dali prowadzenie Liverpoolowi. W 21. minucie **Fernando** wyrównał na 2:2 i na tym emocje się skończyły. O zwycięstwie zadecydowała dogrywka, w której dwa trafienia **Galliego** zapewniły miano najlepszej klubowej drużyny Europy Arsenalowi.

Wyjazdowy mecz z Jaén został przesunięty na sobotę dla potrzeb transmisji telewizyjnej. Zagraliśmy w nim niezmiennym składem, w którym coraz jaśniej błyszczała gwiazda **Ciobanu**, dopiero co wybranego drugim największym talentem hiszpańskiej ligi w tym sezonie — dla piłkarza z Segunda División B było to olbrzymie wyróżnienie. Ale był i minus tej sytuacji — nad naszym młodym napastnikiem natychmiast kołować zaczęły sępy z ekstraklasy i spoza Hiszpanii.

Prowadzenie objęliśmy już w 3. minucie, gdy **Beasley** najpierw oszukał obrońcę, a potem zakończył swój rajd dośrodkowaniem na nogę **Ciobanu**. Potem mieliśmy problemy z kolejnymi bramkami, a do tego bardzo głupio grał **Santos**, który za wejście obunóż w **Ruiza** mógł spokojnie wylecieć z boiska. A w 38. minucie gospodarzom strasznie się pofarciło, gdy uderzenie **Blanco** po nodze jednego z naszych obrońców zmyliło **Arroyo** i znalazło drogę do bramki.

Trzy minuty później **Molina** dośrodkował z rzutu różnego do **Gutiérrezza**, który strzałem pod poprzeczkę wyprowadził nas na 2:1. Wkrótce po przerwie gospodarze zdobyli drugiego gola — **Beasley** tak wystraszył obrońcę Jaén, Francisco **Aznara**, że ten pokonał **Olivę** przy próbie odegrania do niego piłki. W 68. minucie czerwień obejrzał **Vega**, który sfaulował wychodzącego na czystą pozycję **Beasley'a**, i wtedy się zaczęło. Najpierw **Fernández Fernández** pięknie dograł do Amerykanina, który podwyższył na 4:1 dla Xerez. Chwilę później błąd popełnił **Arroyo**, nie wychodząc do piłki zagranej za naszych obrońców, i **Recio** zdobył drugiego gola dla Jaén. A w 90. minucie **Fernández Fernández** wystawił piłkę **Paredesowi**, który kiwnął **Gonzáleza Garcíę** i ustalili wynik meczu na 5:2 dla nas. Do końca sezonu zasadniczego pozostało już tylko jedno spotkanie.

19.05.2029 Nuevo La Victoria: 4.895 widzów
2B4 (37/38) Jaén [9.] — **Xerez** [1.] 2:5 (1:2) TV

3. D.**Ciobanu** 0:1
38. Ó.**Blanco** 1:1
41. D.**Gutiérrez** 1:2
51. F.**Aznar** 1:3 sam.
68. Á.**Vega** (Jaén) cz.k.
73. J.**Beasley** 1:4
76. J.**Recio** 2:4
90. D.**Paredes** 2:5

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — A.Santos YC (R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (71. G.Verde) — D.Ciobanu (60. D.Paredes), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 9

José **Aguilera**, który w tym sezonie zaliczył jedynie parę występów w pierwszym zespole, ogłosił, że 10.07. 2030 zakończy karierę piłkarską. Ofertę pracy złożyła mi 19. drużyna Serie A, Perugia, ale jakoś nie ciągnęło mnie z powrotem na Półwysep Apeniński.

Na pożegnanie trzeciej ligi — taką przynajmniej miałem nadzieję — zagraliśmy na wyjeździe z Tenerife. Pierwsza połowa należała zdecydowanie do nas, co potwierdziliśmy dwoma golami. Najpierw po rzucie różnym dla gospodarzy długą piłkę zagrał **Herrero**, a **Beasley** po samotnym rajdzie wpakował ją do bramki, a pięć minut później sprytnie rozegrany korner na gola zamienił obrońca Tenerife. Po przerwie oglądaliśmy zupełnie inny mecz, gospodarze marnowali doskonałe sytuacje, choć w 51. minucie **Vega** z jedenastu metrów zdobył kontaktową bramkę. W końcówce zagraliśmy z kontry i za drugim podejściem swojego gola ustrzelił **Martinez**, co zapewniło nam zwycięstwo 3:1 i pozwoliło nam zakończyć sezon zasadniczy bez jednej porażki.

27.05.2029 Heliodoro Rodríguez López: 10.447 widzów
2B4 (38/38) Tenerife [10.] — **Xerez** [1.] 1:3 (0:2)

20. J.**Beasley** 0:1
24. S.**Gallardo** 0:2 sam.
51. J.**Vega** 1:2 rz.k.
79. A.**Martinez** 1:3

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate YC, R.Molina (66. G.Verde), S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez YC, D.Valle (53. Nico), J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (66. A.Martinez), J.Beasley

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Xerez	38	32	6	0	118	18	+100	102
2nd	Pl	Córdoba	38	22	11	5	78	29	+49	77
3rd	Pl	Rayo	38	21	10	7	78	32	+46	73
4th	Pl	Extremadura	38	21	6	11	74	43	+31	69
5th		Las Palmas	38	21	5	12	70	45	+25	68
6th		Málaga	38	19	10	9	70	46	+24	67
7th		Melilla	38	20	7	11	53	38	+15	67
8th		Cádiz	38	18	12	8	71	36	+35	66
9th		Jaén	38	17	14	7	82	48	+34	65
10th		Tenerife	38	17	6	15	67	37	+30	57
11th		Universidad LP	38	16	9	13	73	56	+17	57
12th		Almería	38	16	8	14	57	45	+12	56
13th		Ejido	38	13	10	15	51	51	0	49
14th		At. Madrid B	38	13	8	17	40	49	-9	47
15th		Linares	38	10	7	21	40	62	-22	37
16th	Pl	Marbella	38	9	8	21	42	53	-11	35
17th	R	Écija	38	8	8	22	49	66	-17	32
18th	R	Ceuta	38	7	9	22	32	62	-30	30
19th	R	Or. Marítima	38	2	1	35	15	203	-188	7
20th	R	Abarán	38	0	1	37	7	148	-141	1

Pierwsze dwa tygodnie czerwca miały być kluczowe dla mojej kariery menedżerskiej. W klubie czekały nas mecze barażowe o awans do drugiej ligi i tym razem nikt nie dopuszczał do siebie myśli o porażce. Reprezentacja Rosji rozegrać miała dwa arcyważne mecze eliminacyjne, z Macedonią i Szwecją, których wygranie mogło zapewnić nam bezstresową jesień. Tymczasem obronę *sbornej* przetrzebiły kontuzje i poważnie obawiałem się, że bez czterech kluczowych zawodników możemy mieć problemy ze zdobyciem kompletu punktów. Powołania otrzymali:

Bramkarze: *Nikołaj Kozłow* (26, GK; 17/0; Lokomotiw Moskwa), *Władimir Worobiow* (29, GK; 5/0; Zenit Sankt Petersburg), *Konstantin Zacharow* (23, GK; 0/0; Lyon)

Obrońcy: *Igor Archipow* (30, D/WBL; 33/0; Kaiserslautern), *Aleksiej Kozłow* (25, D/WB/ML; 5/0; Rostock), *Jewgienij Kuzniecowa* (26, D/WBL/DM; 7/0; Angers), *Jurij Morozow* (30, D/WBL; 55/3; Perugia), *Władimir Nowikow* (30, DRC; 26/0; Marítimo), *Władimir Pawłow* (31, D/WBL; 1/0; CSKA Moskwa), *Michaił Pietrow* (24, DC; 18/0; Betis), *Denis Sołowiow* (27, DC; 6/0; Trier), *Ilia Wasiliew* (27, DC; 14/0; CSKA Moskwa), *Andriej Zacharow* (29, DC; 3/0; Uerdingen)

Pomocnicy: *Jewgienij Lebiediew* (31, DM; 14/3; Troyes), *Andriej Makarow* (23, MC; 8/2; CSKA Moskwa), *Andriej Morozow* (30, MR; 49/6; Napoli), *Anatolij Semionow* (22, WB/MR; 9/1; Osnabrück), *Wiaczesław Szewczenko* (25, DM; 11/0; Spartak Moskwa), *Aleksiej Sołowiow* (31, AMLC; 55/2; Zenit Sankt Petersburg), *Roman Wołkow* (25, AMR; 9/1; St.Pauli), *Siergiej Jakowlew* (26, MRC; 32/1; Everton)

Napastnicy: *Konstantin Lebiediew* (26, ST; 24/3; CSKA Moskwa), *Nikołaj Nikołajew* (26, DM/ST; 33/15; CSKA Moskwa), *Jewgienij Pawłow* (30, ST; 63/35; Norwich), *Nikita Pietrow* (19, ST; 5/2; CSKA Moskwa), *Siergiej Zacharow* (23, ST; 6/2; Istres)

Kolejną ofertę pracy złożył mi spadkowiec z Ligue 1, Nice, ale oczywiście został wyśmiany głośno i rubasznie. Nasz najstarszy trener, *Pedro Piris*, ogłosił, że 13.07.2030 przejdzie na emeryturę, ale nie zgodził się na przedłużenie o rok wygasającego w czerwcu kontraktu — cóż, jeśli ostatnie 12 miesięcy pracy zawodowej zamierzał spędzić na bezrobociu, nie zamierzałem mu w tym przeszkadzać.

Poznaliśmy też naszego pierwszego rywala w barażach — została nim czwarta ekipa Grupo 1, rezerwy Realu Valladolid. Miałem głęboką nadzieję, że kierownictwu 14. zespołu Primera División nie będzie zależało na awansie drużyny B do drugiej ligi i nie oddeleguje do tego dwumeczu zawodników podstawowego składu...

Maj 2029

Bilans: 4-0-0, 22:3

Liga (Segunda División B4): 1. [—] (102 pkt, 118:18)

Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)

Finanse: -2.346.217euro [-485.431 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat):

1. Antonio **Semeraro** (22, DC; Włochy) z Sambenedettese do Triestiny za 400.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Manchester United; puchar — Chelsea (2:0 z Nottingham Forest)

Bułgaria: mistrz — Lokomotiw Płowdiw (Bałkan Botewgrad 5.); puchar — Dunaw (3:1 z Litexem)

Francja: mistrz — Paris-SG; puchar — Nantes (1:0 z Nîmes)

Hiszpania: mistrz — Barcelona; puchar — Athletic (2:0 z Realem Madryt)

Niemcy: mistrz — Dortmund; puchar — Gladbach (2:0 z Bielefeld)

Polska: mistrz — Cracovia (Lech Poznań 2.); puchar — Legia (3:0, 0:1 z Łęczną)

Portugalia: mistrz — Benfica; puchar — Varzim (2:2p z Atlético)

Włochy: mistrz — Milan (Sapri 6. w Serie B); puchar — Inter (1:1, 1:1p z Parmą)

Świat: Anglia [1260 pkt]; Rosja — 17. (+1) [760 pkt]

2 czerwca na stadionie Lokomotiwu zagraliśmy mecz eliminacyjny z nieoczekiwanym wiceliderem naszej grupy, Macedonią. Wystawiłem mocny skład, między innymi po kontuzji do wyjściowej jedenastki wrócił Jewgienij **Pawłow**. Nieskromnie powiem, że pokazaliśmy dobitnie, jak wiele dzieli *sborną* od europejskiego średniaka, za jakiego uważałem naszego rywala. Już w pierwszej akcji zakotłowało się pod bramką gości, gdy **Pietrow** przechwycił dośrodkowanie **Iliewskiego** i zagrał długą piłkę do **Nikołajewa**, który wpadł w pole karne i mocnym strzałem pokonał **Petreskiego**. Dwie minuty później do bramki trafił **Pawłow**, ale sędzia dopatrzył się spalonego. W 13. minucie **Petreski** cudem odbił strzał **Nikołajewa** z dystansu, a w doliczonym czasie gry **Nikołajew** chybił dosłownie o parę centymetrów po dośrodkowaniu **Jakowlewa**.

Drugą połowę rozpoczęliśmy od kolejnej świetnej sytuacji **Nikołajewa** i dobitki **Pietrowa**, który z czterech metrów nie trafił w bramkę. Ale w 65. minucie **Jakowlew** dośrodkował w pole karne, a **Nikołajew** tylko musnął piłkę głową, co wystarczyło, by pokonać **Petreskiego**. Goście pierwszy strzał na bramkę oddali w 83. minucie, gdy strzał **Kostowskiego** zatrzymał **Kozłow**, i niech to posłuży za najlepsze podsumowanie tego meczu.

02.06.2029 Lokomotiw: 27.996 widzów

EMŚ Gr7 (5/10) **Rosja** — Macedonia 2:0 (1:0)

5. N.**Nikołajew** 1:0

65. N.**Nikołajew** 2:0

Rosja: N.Kozłow 8 — J.Morozow 7, M.Pietrow 7, I.Wasiliew 7, A.Siemionow 7 — A.Kozłow 7, A.Makarow 7 (65. A.Sołowiow 6), J.Lebiediew 7, S.Jakowlew 8 (77. A.Morozow 7) — N.Nikołajew 8, J.Pawłow 6 (46. N.Pietrow 7)

MoM: Nikołaj **Nikołajew** (ST; Rosja) — 8

W pozostałych meczach naszej grupy Szwecja wymęczyła nikłe zwycięstwo nad Irlandią po голу **Robacka**, a Węgry zremisowały z Malcią 1:1 (**Maczinkó** — **Cassar**).

1. Rosja 13 pkt 10:1

2. Macedonia 9 pkt 7:8

3. Szwecja 8 pkt 5:3

4. Malta 7 pkt 5:8

5. Węgry 3 pkt 3:5

6. Irlandia 1 pkt 1:6

Następnego dnia byłem już z powrotem w Hiszpanii, gdzie Xerez podejmowało rezerwy Realu Valladolid. W składzie z meczu z Tenerife zaszły dwie zmiany — zawieszono za żółte kartki **Bounabate** zastąpił **Gutiérrez**, a za powołanego do reprezentacji Rumunii **Ciobanu** zagrał **Paredes**.

Obawiałem się trudnego spotkania, ale na szczęście się przeliczyłem — goście przyjechali w autentycznie rezerwowym składzie. Już w 3. minucie **Molina** zagrał na wolne pole do **Beasley'a**, który położył **Herrero** i wjechał z piłką do bramki. Chwilę później Amerykanin przechwycił podanie **Ibañeza** do **Villara** i strzałem z dziesięciu metrów podwyższył na 2:0. Po pół godzinie gry prostopadłym podaniem popisał się **Sergio Herrero**, a **Beasley** bez cienia litości skompletował hat-tricka. W drugiej połowie mogliśmy jeszcze strzelić z dwa gole, ale to 3:0 powinno stanowić wystarczający zadatek przed rewanżem. Ku mojemu bezbrzeżnemu zdumieniu, po meczu nasi kibice zalali lokalne rozgłoszenie radiowe telefonami, w których narzekali na zbyt nikłe ich zdaniem zwycięstwo — szkoda, że tak niewielu z nich ruszyło dupy na Estadio Olímpico de Chapín, pozbawiając klub jakże potrzebnego zastrzyku gotówki!

03.07.2029 Olímpico de Chapín: 861 widzów

B PF **Xerez** [2B4] — Real Valladolid B [2B1] 3:0 (3:0)

3. J.**Beasley** 1:0

11. J.**Beasley** 2:0

31. J.**Beasley** 3:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, D.Gutiérrez, R.Molina, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle YC (68. Nico), J.Fernández Rodríguez (75. G.Verde) — D.Paredes (57. A.Martinez), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Nawet nie miałem kiedy świętować wygranej, gdyż na rano miałem już bilet na samolot do Moskwy, gdzie *sborna* szykowała się do najważniejszego meczu eliminacji — rewanżowego spotkania ze Szwecją. Zagraliśmy tym samym składem, który sklepał Macedonię, i nie zawiedliśmy się na nim. W 9. minucie **Jakowlew** dośrodkował w pole karne, **Nikołajew** przyblokował **Lundina**, a **Aleksiej Kozłow** strzałem głową posłał piłkę do bramki. Potem Szwedzi przeżywali trudne chwile wskutek błędów własnych obrońców, aż w 28. minucie **Pawłow** zagrał na wolne pole do **Nikołajewa**, **Lundin** obronił jego strzał, ale przy dobitce — na co pozwolił anemiczny tego dnia inny **Lundin**, Björn — nie miał już nic do powiedzenia. Przez pozostałe 60 minut na boisku nie wydarzyło się absolutnie nic, co absolutnie nikomu nie przeszkadzało, oczywiście poza garstką szwedzkich kibiców. Już tylko totalna katastrofa mogła pozbawić nas miejsca w finałach WC 2030.

06.06.2029 Lokomotiw: 28.424 widzów

EMŚ Gr7 (6/10) **Rosja** — Szwecja 2:0 (2:0)

9. A.**Kozłow** 1:0

28. N.**Nikołajew** 2:0

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Morozow 7, M.Pietrow 7, I.Wasiliw 6, A.Siemionow 7 (46. W.Nowikow 6) — A.Kozłow 8, A.Makarow 7, J.Lebiediew 7, S.Jakowlew 7 — N.Nikołajew 7, J.Pawłow 7 (46. S.Zacharow 7)

MoM: Aleksiej **Kozłow** (ML; Rosja) — 8

Z pozostałych wyników byliśmy bardzo zadowoleni, gdyż Węgrzy pokonali Macedończyków 2:0 po golach **Maczinkó** i **Sándora**, a Malta wygrała 3:0 z Irlandią (**Grech**, **Mercieca**, **Attard**).

1. Rosja 16 pkt 12:1
2. Malta 10 pkt 8:8
3. Macedonia 9 pkt 7:10
4. Szwecja 8 pkt 5:5
5. Węgry 6 pkt 5:5
6. Irlandia 1 pkt 1:9

Już w autobusie wiozącym nas do Valladolid dostałem zapytanie SMSem z 16. zespołu 2. Bundesligi, Saarbrücken, czy aby nie chciałbym poprowadzić drużyny w nowym sezonie. Oczywiście SMS został z miejsca skasowany — do składu wrócili w końcu **Bounabate** i **Ciobanu**, więc liczyłem na spokojne zwycięstwo i awans do finału.

Tak też się stało, chociaż **Ciobanu** akurat najlepszego meczu nie rozegrał. Na szczęście życiową formę osiągnął **Beasley** i to on po raz drugi okazał się katem Valladolid. W 24. minucie wykorzystał prostopadłe podanie **Fernándeza Fernándeza**, po pół godzinie gry przeprowadził zabójczy, solowy rajd, a trzy minuty później strzałem głową zamknął dośrodkowanie **Herrero** i było po meczu. W drugiej połowie obudziła się nasza lewa flanka i najpierw **Aznar** popisał się wspaniałym uderzeniem w okienko z 35 metrów, a potem jeszcze **Santos** wepchnął piłkę do bramki po centrze **Fernándeza Rodrígueza** i po raz drugi znaleźliśmy się w finale baraży.

10.07.2029 Nuevo José Zorrilla: 534 widzów
B PF Real Valladolid B [2B1] — **Xerez** [2B4] 0:5 (0:3)

24. J.**Beasley** 0:1
30. J.**Beasley** 0:2
33. J.**Beasley** 0:3
73. J.**Aznar** 0:4
90+2. A.**Santos** 0:5

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero (57. G.Verde) — R.Fernández Fernández (57. A.Santos), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (65. D.Paredes)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Ostatecznie losowanie finałowych par baraży o awans do Segunda División A wypadło jak najbardziej po naszej myśli. Trafiliśmy bowiem na 3. zespół Grupo 2, Lemonę, która za największy sukces w dotychczasowej historii klubu uznawała dwa sezony spędzone w drugiej lidze. Wyglądało więc na to, że jest to rywal jak najbardziej do ogrania.

Tymczasem w klubie już zaczynały się ruchy personalne. Dwaj młodzi zawodnicy, wokół których weszli od jakiegoś czasu scouci krajowi i zagraniczni, niemiecki pomocnik Marc **Schwarz** oraz włoski obrońca Frederico **Del Prete**, podpisali nowe, czteroletnie kontrakty z Xerez, natomiast nie chciał się na to zgodzić perspektywiczny francuski napastnik, Anthony **Martinez**. Nasz długoletni trener, Pedro **Piris** (63, Hiszpania), odszedł z klubu po wygaśnięciu kontraktu, tak więc funkcję trenera bramkarzy powierzyłem jednemu z naszych scoutów, Gruzinowi Lewanowi **Ckitiszwilemu** (52; Gruzja: 71/1), który przez ostatni rok opanował język hiszpański na tyle, by móc dogadać się z zawodnikami.

17 czerwca na Estadio Olímpico de Chapín padł rekord frekwencji. Prawie 43 tysiące kibiców miało tylko jedno marzenie — ujrzeć wysokie zwycięstwo Xerez nad Lemoną, dzięki czemu mecz rewanżowy będzie jedynie formalnością. W szatni nie musiałem wiele mówić — w końcu prawie wszyscy pamiętali bolesny dwumecz z Gimnastykiem Tarragona sprzed roku. Zespół był na szczycie fali, trzeba było uchwycić tę szansę w garść, gdyż inaczej groziła nam zapaść i ześlizgnięcie się w przeciętność.

Już na kwadrans przed pierwszym gwizdkiem opustoszały toalety, zniknęły kolejki do stoisk z kiełbami z grilla (efekt moich dobrych kontaktów z firmą "Mróz") i jedynie pojedynczy ludzie w czarnoczerwonych koszulkach Lemony błakali się niepewnie pod stadionem — miejscowa publiczność wiedziała, że gdy gra Xerez, kwadrans spóźnienia mógł oznaczać wejście na trybuny przy wyniku 3:0. I tym razem intuicja ich nie zawiodła.

Mecz zaczął się od falowych ataków Xerez, jak gdyby piłkarze chcieli wydrzeć awans rywalom wraz z wnętrznościami. W 2. minucie piłkę na lewej flance wywalczył **Gutiérrez**, znalazł dośrodkowaniem **Beasley'a**, który odegrał głową przed pole karne. Tam piłkę przyjął David **Valle**, przymierzył i z 15 metrów huknął nie do obrony w samo okienko. Ryk, jaki wydarł się z 40 tysięcy gardła, słysząc było chyba nawet w Kadyksie — i bardzo dobrze, niech śmieci żałują.

Goście wznowili grę, ale nim wymienili dwa podania, znów na nich usiedliśmy, wymuszając błędy, nie pozwalając na rozegranie piłki. Jeff **Beasley** zagrał do **Fernándeza Fernándeza**, Rúben podciągnął kilkanaście metrów lewym skrzydłem i zacentrował piłkę w pole karne. **Beasley** wyskoczył wyżej niż **Núñez**, uderzył precyzyjnie tuż przy słupku... 2:0! Amerykanin zdobył swojego 36. ligowego gola w tym sezonie, co stanowiło nowy rekord klubu.

Prowadząc 2:0, zwolniliśmy tempo gry. Teraz to Lemona miała tracić siły w bezproduktywnych atakach, wystawiając się na nasze kontry. Ale nie wzięliśmy pod uwagę frustracji rywala, który zamiast szukać kontaktowego gola, zaczął grać faul. W 23. minucie bolesnego stłuczenia żeber doznał **Valle** i jego miejsce zajął **Bosio**, kwadrans później do szpitala z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu odjechał **Beasley**, zastąpiony przez **Martíneza**. Na przerwę schodziliśmy bez obu strzelców bramek.

Na początku drugiej połowy Lemona zaatakowała, licząc na to, że osłabione kontuzjami Xerez da się zepchnąć do defensywy. W takich chwilach ciężar gry powinni brać na siebie najbardziej doświadczeni zawodnicy i w 48. nasz kapitan, Diego **Gutiérrez**, zrobił to, co do niego należało. Prostopadłym podaniem niczym kosą rozchłastał defensywę Lemony, a Dan **Ciobanu**, niewidoczny w ostatnich spotkaniach, pokazał, że nie na darmo interesował się nim Real Madryt, i strzałem w długi róg pokonał bramkarza gości!

Ta bramka podcięła skrzydła piłkarzom Lemony, a że i moi zawodnicy byli już w triumfalnym nastroju, ostatnie pół godziny na boisku niewiele się działo, a na trybunach trwała już impreza. Ostatni gwizdek sędziego, 3:0 dla Xerez — byliśmy w połowie drogi, ale trzeba było katastrofy, by to spotkanie nie miało okazać się ostatnim, rozegranym przez nas w trzeciej lidze.

17.06.2029 Olímpico de Chapín: 42.742 widzów (rekord)

B F **Xerez** [2B4] — Lemona [2B2] 3:0 (2:0)

2. D.**Valle** 1:0

4. J.**Beasley** 2:0

23. D.**Valle** (Xerez) knt.

44. J.**Beasley** (Xerez) knt.

48. D.**Ciobanu** 3:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina YC, S.Herrero — R.Fernández Fernández (80. A.Santos), D.Gutiérrez, D.Valle (23. M.Bosio), J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (44. A.Martínez)

MoM: Diego **Gutiérrez** (MC; Xerez) — 9

Rewanż miał być tylko formalnością, ale uczuliłem chłopaków, żeby czasem nie zlekceważyli rywala. Należało szybko zdobyć gola, by ich złamać, a potem spokojnie czekać na koniec zawodów. **Valle** i **Beasley** już zakończyli sezon wskutek kontuzji, więc w ich miejsce od pierwszej minuty zagrali **Nico** i **Paredes**.

Rzadko mi się zdarzało, by piłkarze w 100% wykonali przedmeczowe założenia, ale w tym spotkaniu wszystko przebiegało zgodnie z planem. W 8. minucie **Fernández Rodríguez** przedłużył głową podanie od **Moliny**, **Paredes** mimo asysty dwóch obrońców wjechał w pole karne, **Barral** sparował w bok jego strzał, a **Ciobanu** dostawił nogę i prowadziliśmy 1:0. Potem oddaliśmy inicjatywę gospodarzom, ale nasza defensywa i świetnie dysponowany **Arroyo** nie pozwolili im praktycznie na nic. Wygraliśmy jedną bramką po meczu bez historii, który wszakże zapewnił nam historyczny sukces — po ośmiu sezonach w trzeciej lidze powracaliśmy triumfalnie do Segunda División!

24.06.2029 Arlonaqusia: 1.473 widzów
B F Lemona [2B2] — **Xerez** [2B4] 0:1 (0:1)

8. **D.Ciobanu** 0:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, Nico (56. M.Bosio), J.Fernández Rodríguez (72. G.Verde) — D.Ciobanu, D.Paredes (56. S.Rubio)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 8

Dawno tak dobrze nie wracało mi się do Jerez de la Frontera. Dla mnie ten awans stanowił potwierdzenie wewnętrznego przekonania, że nie tylko w Bułgarii stać mnie na dobre wyniki, że młode wilki będą się jeszcze musiały srodze napocić, zanim mnie wyprzedzą. Cieszył się również i mój asystent — dla Álvaro był to pierwszy sukces w jego karierze szkoleniowej.

O tym, że tej nocy nie było mi dane przespać, nie muszę chyba wspominać. W Hiszpanii futbol stanowił religię narodową, a głód sukcesu w mieście był olbrzymi. Zarząd, który zdecydował się był mnie zatrudnić przed dwoma laty, triumfował, kibice szaleli na ulicach — a wszystko to na skalę, której tak boleśnie brakowało mi w Botewgradzie i Sapri.

Sukcesy mają do siebie to, że szybko przemijają. Następnego dnia jedynym namacalnym śladem naszego triumfu był niewielki ból głowy i piasek pod oczami. Pierwszy etap mojej pracy w Xerez dobiegł końca, teraz zaczynała się operacja "Segunda División". Dlatego też już po południu spotkałem się z moimi współpracownikami, by dokonać oceny minionego sezonu, zidentyfikować słabe punkty drużyny i zastanowić się nad sposobami ich wzmocnienia. Poza kilkoma wielkimi gwiazdami, których pozycja w zespole nie podlegała dyskusji, bezpieczny nie mógł się czuć nikt.

Bramkarze:

1. Miguel **Arroyo** (24, GK; Hiszpania) [44-0-0, 7.18] — Miguel miał stanowić mocny element zespołu w walce o awans i spełnić pokładane w nim nadzieje. Nadal martwiła mnie jego niechęć do gry na przedpolu, zachowywał się raczej jak klasyczny golkeeper, trzymający się własnego pola bramkowego, ale przez cały sezon straciliśmy przez to tylko jednego gola, natomiast dobrych interwencji miał bez liku. W przyszłym roku miał pewne miejsce w bramce Xerez.

12. Francisco **Paredes** (26, GK; Hiszpania) [1-0-0, 7.00] — w tym sezonie był jedynie rezerwowym bramkarzem w klubie i nie miał zbyt częstych okazji do gry. Jego przyszłość w klubie była niepewna — z jednej strony, przesiadywanie na ławce przychodziło mu bezboleśnie, z drugiej, nie miałem gwarancji, że cierpliwości starczy mu na jeszcze jeden sezon. Sprowadzenie dobrego bramkarza w roli zmiennika dla **Arroyo** mogło stanowić dla niego koniec przygody z Xerez.

Wnioski: W rezerwach miałem dwóch utalentowanych i młodych bramkarzy, którzy mogli spokojnie pełnić rolę koła ratunkowego w razie kontuzji obu golkeeperów pierwszego zespołu. Zamierzałem więc sprowadzić do klubu następcę **Paredesa**, tak by **Arroyo** nie czuł się zbyt pewnie.

Obrońcy:

5. Sergio **Herrero** (25, DR/DM; Hiszpania) [40-0-8, 7.28] — po roku intensywnych treningów **Herrero** w końcu zaaklimatyzował się na pozycji prawego ofensywnego obrońcy i zaliczył bardzo udany sezon. Był solidnym punktem naszej defensywy, a do tego zaliczył osiem asyst, co, nawet przy naszej niewiarygodnej skuteczności w tym roku, było dobrym wynikiem.

14. Said **Bounabate** (33, DC; Maroko U-21: 17/0) [35-0-3, 7.69] — Marokańczyk sezon zaczynał na ławce rezerwowych, zaś kończył go jako nasz najlepszy, mimo zaawansowanego wieku, obrońca. Nie miałem cienia wątpliwości co do tego, że jego doświadczenie bardzo się nam przydało w walce o drugą ligę, i byłem przekonany, że jeszcze co najmniej przez jeden sezon będzie wartościowym zawodnikiem pierwszego zespołu.

15. Federico **Del Prete** (23, DC; Włochy U-19) [7-0-1, 7.43] — młody Włoch w tym roku jeszcze pełnił rolę drugiego rezerwowego na środku obrony. Było wszakże jasne, że weterani, **Bounabate** i **Gutiérrez**, nie będą wieczni, i już w przyszłym sezonie będzie znacznie częściej grywać w wyjściowym składzie.

3. Diego **Gutiérrez** (32, DC; Argentyna U-21: 5/1) [26-3-2, 7.42] — drugi z pary doświadczonych obrońców, któremu w drugiej połowie sezonu zaczęły się przytrafiać niepokojące kiksy. Jeżeli któryś z naszych defensorów miałby zostać sprzedany w letnim oknie transferowym, najlżej przyszłoby mi pozbyć się właśnie Argentyńczyka.

4. Raúl **Molina** (27, DC; Hiszpania) [23-0-6, 7.57] — choć wciąż nie byłem pewien jego umiejętności, zagrał w tym sezonie więcej niż poprawnie. Obawiałem się, że na Segunda División może mu nie wystarczyć talentu, ale już raz pomyliłem się co do niego, więc miałem nadzieję, że ponownie mnie zaskoczy *in plus*.

13. Simone **Furlan** (25, D/WBL; Włochy) [3-0-0, 7.00] — **Furlan** padł ofiarą dobrej formy i świetnego zdrowia swojego głównego rywala do gry na lewej obronie, Jorge **Aznara**. Choć był naprawdę dobrym zawodnikiem, rozegrał tylko trzy mecze w tym sezonie, czym był słusznie rozgoryczony. Liczyłem na to, że w przyszłym roku będzie miał więcej okazji do zaprezentowania swych umiejętności.

2. Jorge **Aznar** (27, D/WBL/AML; Hiszpania) [44-1-7, 7.82] — co tu dużo mówić, fantastyczny sezon w wykonaniu trochę niedocenianego wcześniej **Aznara**, którego osobiście zdjąłem z listy transferowej po przyjeździe do klubu. Akurat co do tego, że Jorge stanie na rzęsach, by pomóc w przyszłym sezonie Xerez, nie miałem najmniejszych wątpliwości.

25. Giuseppe **Verde** (18, WBR/DM/MR; Włochy) [29-2-4, 6.79] — regularny rezerwowy dzięki swojej wszechstronności, młody Włoch nie był może jeszcze idealnym zmiennikiem, ale miał spory talent i widziałem w nim potencjał na dobrego piłkarza.

Wnioski: W mojej ocenie nie potrzebowaliśmy absolutnie żadnych wzmocnień. Nie zawiodłem się na żadnym z zawodników tej formacji, a w rezerwach czekało jeszcze co najmniej 2-3 uzdolnionych piłkarzy, którzy w przyszłym roku walczyć będą o miejsce w meczowej szesnastce. Ewentualne transfery miały mieć charakter wyłącznie przyszłościowy.

Pomocnicy:

Tore **Larsen** (22, WB/MR; Norwegia: 10/0) [3-1-0, 7.00] — jeden z dwójki młodych Norwegów, ściągniętych zimą z Bergen, który szybciej od kolegi zaaklimatyzował się w Hiszpanii i zagrał nawet parę razy w pierwszym zespole, a z Écija zaprezentował się wręcz zaskakująco dobrze. W przyszłym roku widziałem go w drużynie A.

26. Massimo **Bosio** (20, DM; Hiszpania U-19) [9-1-0, 6.78] — bardzo utalentowany, młody pomocnik, ogrywany przeze mnie w końcówce sezonu. **Recoba** uważał go za pozbawionego perspektyw na przyszłość, ale ja uważałem inaczej. Czas miał pokazać, który z nas miał rację.

9. Bruno (21, MR; Portugalia U-21: 2/0) [12-0-1, 6.50] — duże, by nie powiedzieć największe rozczarowanie tego sezonu. Kreowany był na gwiazdę prawej pomocy w Xerez, tymczasem spisywał się znacznie poniżej oczekiwań i stracił pewne początkowo miejsce w wyjściowym składzie. Jego występy w roli rezerwowego również nie zachwyciły i uznałem, że nie będziemy mieli z niego większej pociechy. To zaś oznaczało dla młodego Portugalczyka listę transferową.

7. Diego **Gutiérrez** (30, MC; Hiszpania) [42-4-9, 7.74] — kapitan zespołu i jego dobry duch, panujący niepodzielnie w środku pola. Od jego postawy bardzo wiele zależało i miało zależeć również i w drugiej lidze.

27. Nico (19, MC; Argentyna U-21: 18/1) [5-0-0, 7.00] — młody Argentyńczyk większą część sezonu spędził w rezerwach, ale regularne występy w argentyńskiej młodzieżówce i parę meczów w pierwszym zespole pozwoliły mu na poczynienie zauważalnych postępów. Zamierzałem nadal na niego stawiać, licząc na to, że rozwinie się w naprawdę solidnego ligowca.

19. David **Valle** (28, MC; Hiszpania) [43-7-8, 7.51] — solidny pomocnik, którego w tym sezonie ustawiałem bardziej defensywnie. David stanowił bardzo mocny punkt naszej drugiej linii.

20. José Manuel **Fernández Rodríguez** (27, AMRLC; Hiszpania) [38-9-13, 7.63] — sprowadzony do klubu jako rozgrywający, wyparł Bruno z pozycji prawego pomocnika, na której spisywał się bardzo dobrze. Jego doświadczenie miało się nam przydać w drugiej lidze.

David **Henry** (18, AMRC; Francja) [1-0-0, 6.00] — jeden z naszych młodziaków, pokazany przeze mnie w meczu pucharowym.

16. José Antonio **Aguilera** (33, AMR/FC; Hiszpania U-21: 2/0) [4-0-0, 6.50] — doświadczony pomocnik, który już w tym sezonie sobie nie pograł, a za rok zamierzał skończyć karierę. W przyszłym sezonie czekały go występy li tylko w rezerwach.

18. Rúben **Fernández Fernández** (21, AMLC; Hiszpania U-19) [34-4-12, 7.32] — młody i bardzo utalentowany pomocnik, który w końcówce sezonu wygrał rywalizację z **Santosem** o miejsce na lewej pomocy Xerez. Obwążowało go kilka dużych klubów, ale zamierzałem zatrzymać go praktycznie za wszelką cenę.

6. Antonio **Santos** (24, AML; Hiszpania) [27-1-4, 7.41] — niby prezentował się poprawnie na lewej pomocy, ale nie strzelał bramek, a jego asysty można było policzyć na palcach jednej ręki. Ta nieskuteczność kosztowała go też miejsce w wyjściowym składzie. Inna sprawa, że zwłaszcza zimą **Santos** miał poważne problemy ze zdrowiem, co na pewno nie pomogło mu w ustabilizowaniu formy.

Wnioski: Potrzebowaliśmy zabezpieczenia w postaci 2-3 młodych, perspektywicznych pomocników na środek i lewe skrzydło, natomiast w pierwszym zespole nie widziałem większych problemów kadrowych.

Napastnicy:

17. Víctor Manuel **Flores** (20, AMLC/FC; Hiszpania U-19) [6-2-0, 6.67] — młody zawodnik hiszpańskiej reprezentacji U-19, zagrał w kilku meczach i chociaż miał się jeszcze czego uczyć, dwa gole świadczyły o jego niewątpliwym potencjale.

21. Anthony **Martinez** (23, AM/FC; Francja) [16-8-7, 6.94] — **Martinez** świetnie wprowadził się do zespołu, lecz potem na kilka miesięcy z gry wyeliminowały go kontuzje. Biło się o niego kilka zespołów Ligue 1, tak więc ewidentnie moja wysoka opinia na jego temat nie była odosobniona.

22. Jeff **Beasley** (28, ST; USA: 12/2) [31-36-16, 8.10] — najlepszy transfer poprzedniego lata, gdybym od razu na niego postawił, zapewne miałby dobrze ponad 40 bramek na koncie, ale i tak zaliczył fenomenalny sezon. Poważnie obawiałem się, że nie uda się go nam zatrzymać na kolejny sezon, gdyż siedem milionów euro z kawałkiem nie było dla niego zaporową ceną, a i sam **Beasley** miał ambicję gry o najwyższą stawkę.

23. Dan **Ciobanu** (19, ST; Rumunia: 4/0) [21-21-5, 7.90] — odkrycie sezonu nie tylko w Xerez, ale na skalę całej ligi hiszpańskiej. Wyciągnąłem go z rezerw w chwili kryzysu kadrowego, a **Ciobanu** po paru meczach był już zawodnikiem, od którego zaczynałem ustalanie składu. Podchody pod niego robił już między innymi Real Madryt, a Rumun był zawodnikiem bardzo ambitnym, więc nie miałem większych złudzeń co do jego przyszłości w Xerez.

11. Daniel **Paredes** (30, ST; Hiszpania) [39-23-10, 7.41] — **Paredes** utrzymał wysoką dyspozycję sprzed roku, mimo naporu ze strony **Ciobanu** i **Beasley'a** przez cały sezon grał równo i gdy wybiegał na boisko, mogłem być pewien, że spisze się bez zarzutu.

10. Sergio **Rubio** (31, ST; Hiszpania U-19) [23-7-6, 6.70] — nasz najlepszy zawodnik sezonu 2027/2028 bardzo obniżył loty, najpierw stracił miejsce w wyjściowym składzie, potem zaś w ogóle wypadł z pierwszego zespołu. Z jednej strony było mi go żal, ale z drugiej najważniejsze było dobro zespołu i dlatego **Rubio** trafił na listę transferową, póki można było dostać za niego przyzwoite pieniądze.

Wnioski: Bardzo wiele zależało od losów **Beasley'a** i **Ciobanu**. Jeżeli obaj mieliby odejść z klubu, konieczne byłoby kupienie 1-2 doświadczonych napastników. W przeciwnym razie potrzebowaliśmy tylko jednego napastnika, który mógłby z miejsca wejść do pierwszego zespołu, a także paru młodych zdolnych, z nadzieją, że trafi się wśród nich kolejny **Ciobanu**.

W końcówce czerwca podpisałem nowe kontrakty z zawodnikami, których widziałem w dłuższym okresie czasu w składzie Xerez. Do 2033 roku z klubem związali się Anthony **Mercieca**, Philippe **Moreau**, Giuseppe **Verde**, Sergio **Herrero** oraz David **Valle**.

Czerwiec 2029

Bilans: 4-0-0, 12:0

Liga (Segunda División B4): 1. [—] (102 pkt, 118:18) i awans

Copa del Rey: 3. runda (1:2 z Elche)

Finanse: -2.539.154 euro [-339.769 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Socha** (25, DC; Polska U-21: 2/0) z Korony Kielce do Lecha za 2.400.000 euro
2. Paweł **Frankowski** (28, SW/DC/DM; Polska) z Korony Kielce do Wisły za 1.700.000 euro
3. Paweł **Stowiński** (31, D/WBR; Polska U-21: 1/0) z Cracovii do Pogoni za 1.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Andrade** (31, GK; Brazylia U-21: 4/0) z Osnabrück do Ajaxu za 3.100.000 euro
2. **Vieira** (28, GK; Brazylia U-21: 16/0) z Nacionalu de Madeira do Cruzeiro za 825.000 euro
3. Nicola **Longo** (23, ST; Włochy) z Belluno do Avellino za 250.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —
Świat: Anglia [1260 pkt]; Rosja 17 [—], 760 pkt

1 lipca oczywiście oznaczał początek okna transferowego. Dla Xerez był to czas wymiany części kadry, a zarazem sygnał co do celów, jakie stawialiśmy sobie na kolejny sezon. Z zespołu odeszło bowiem tylko sześciu zawodników, których uznałem za zbyt słabych, bądź też po prostu niepotrzebnych. David **Díaz González** (19, ST; Hiszpania) [0-0-0], Manuel **Morán** (19, GK; Hiszpania) [0-0-0] i Francisco José **Durán** (31, SW; Hiszpania) [4-0-0, 6.50] zostali po prostu zwolnieni z klubu po wygaśnięciu ich kontraktów. Bruno (21, MR; Portugalia) [101-17-18, 6.92] szybko znalazł nowego pracodawcę i za 400.000 euro przeniósł się do Conquense, natomiast Íñigo **Valverde** (30, GK; Hiszpania) [0-0-0], który nie był nam już potrzebny jako trzeci bramkarz, za 150.000 sprzedany został do Culturalu Leonesa. I wreszcie jeden z najbardziej zasłużonych piłkarzy Xerez, rekordzista pod względem ligowych występów w barwach klubu, Roberto **Farina** (35, DR/SW; Włochy) [425-21-41, 7.25], zakończył karierę po piętnastu sezonach w Xerez.

Co do wzmocnień, wypełniły one wszystkie luki w składzie poza atakiem. Nowym drugim bramkarzem Xerez został były gracz serbskiej młodzieżówki, Andrija **Zdravković** (25, GK; Serbia U-21: 3/0), kupiony za 24.000 z Norymbergi. Prawą stronę wzmocnił wszechstronny Matt **Simpson** (22, WBR/DM/MR; Anglia), pierwszy Anglik w historii klubu, sprowadzony za 7.000 z Sheffield Wednesday. Natomiast kwestię zabezpieczenia obsady środka pomocy rozwiązało kupienie za 350.000 euro pomocnika Getafe, Jordiego **Gonzáleza Garcíi** (23, MRLC; Hiszpania U-19).

Pozostali zawodnicy, którzy zjawili się 1 lipca w klubie, byli sprowadzani raczej z myślą o przyszłości. Trzej z nich mieli już reprezentacyjne doświadczenie — wychowanek kieleckiej Korony Paweł **Iwan** (17, DC/DM; Polska U-19), którego znaleźliśmy na wolnym transferze, Giorgi **Merebaszwili** (19, D/WB/MR; Gruzja: 2/0), którego kupiłem za 2.000 euro z Lokomotivi Tbilisi bardziej jako egzotyczną ciekawostkę, zamierzając dać mu szansę rozwoju wielkich ponoć umiejętności, oraz Aleksandar **Kojić** (19, AML/ST; Serbia U-21: 4/0), ściągnięty za darmo z Budućnosti Podgorica. Trzej inni bardzo młodzi piłkarze — Fabio **Marini** (16, D/WBR; Włochy), kupiony za 20.000 euro z Ulm, Germán **Román** (16, AMR; Hiszpania), sprowadzony za 55.000 euro z Nordhorn, oraz Sébastien **Perrin** (17, DM; Francja), za którego Nancy dostało od nas 60.000 euro — póki co nie mieli nawet co marzyć o miejscu w pierwszym zespole.

Pierwsza dekada lipca wypełniona była ostatnimi działaniami porządkowymi po sezonie 2028/2029. Udało mi się w końcu podpisać czteroletni kontrakt z Anthony'm **Martinezem**, co znacznie wzmocniło naszą siłę ognia w ataku. Zabezpieczyłem się też na wypadek odejścia któregoś z kluczowych napastników, sprowadzając aż trzech nowych piłkarzy, którzy grać mieli w szerokiej kadrze zespołu. Za 325.000 euro kupiłem z Terrassy reprezentanta Danii, Petera **Jespersena** (24, ST; Dania: 16/2), na chwilę obecną

najmocniejszego kandydata do gry w pierwszym zespole spośród nowo przybyłych. Na parę występów w roli rezerwowego mógł też liczyć Francisco **Rubio** (23, FC; Hiszpania), sprowadzony za 120.000 euro z Leganés, natomiast młody i utalentowany Salvador **Campos** (19, AMR/ST; Hiszpania U-19), wyjęty za darmo z Numancii, na razie powędrował do rezerw.

Piłkarzem kończącego się sezonu kibice wybrali oczywiście Jeffa **Beasley'a**. Zarząd, bardzo zadowolony z postawy zespołu, zażyczył sobie w debiutanckim sezonie w drugiej lidze zajęcia przyzwoitej pozycji na finiszu rozgrywek, udostępniając mi 1.100.000 euro na transfery. Za prawa do transmisji telewizyjnych otrzymaliśmy 2.100.000 euro, co znacznie zredukowało zadłużenie klubu. A działacze tureckiego ZPNu po raz kolejny zaproponowali mi pracę z reprezentacją, i po raz kolejny musieli obejść się smakiem.

Okres przygotowawczy zaczął się dwoma rozstaniem — z zespołu juniorskiego zwolniony został Javier **Vicente** (16, DR; Hiszpania), który był po prostu za słaby, a doświadczony Miguel **Rodríguez Sanchez** (35, AML; Hiszpania) [105-15-15, 7.29] zakończył piłkarską karierę po pięciu latach gry w Xerez.

Tradycyjnie już miałem problemy ze sparingpartnerami, którzy dziwnie unikali konfrontacji z Xerez, tak więc dobierać ich sobie musiałem spośród trzeciogowców. Na pierwszy ogień poszło Eldense, które dało się ograć bez większych ceregieli. Wygraną okupiliśmy wszakże urazem **Nico**, który naciągnął sobie ścięgno podkolanowe i miesiąc treningów miał z głowy, zaś Tore **Larsen** w niewytłumaczalny sposób złapał grype i został odesłany na tydzień do domu.

15.07.2029 Olímpico de Chapín: 1.177 widzów
TOW **Xerez** [SD] — Eldense [2B3] 3:0 (2:0)

12. J.**Beasley** 1:0
20. M.**Simpson** 2:0
67. A.**Martinez** 3:0

W wieku 31 lat z klubem pożegnał się najlepszy piłkarz sezonu 2027/2028, Sergio **Rubio** (31, ST; Hiszpania U-19) [105-56-18, 7.16], który po nieudanym ostatnim sezonie stracił moje zaufanie. 250.000 euro za jego kartę zaproponował Cultural Leonesa, a ja nie wahałem się ani przez chwilę. Na pożegnanie Sergio stwierdził, że nigdy dotąd nie pracował z równie dobrym menedżerem i odchodzi z Xerez z żalem. A w drugim sparingu zremisowaliśmy bezbramkowo z trzeciogowym Alcorcón.

21.07.2029 Olímpico de Chapín: 1.181 widzów
TOW **Xerez** [SD] — Alcorcón [2B1] 0:0 (0:0)

W pierwszym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Cracovia zremisowała 1:1 z GAK po голу **Bogdanovicia** i jej szanse na awans do kolejnej fazy rozgrywek poważnie zmalały. Natomiast Xerez w trzecim sparingu pokonał trzeciogowe Alcorcón 2:0, jednakże z gry zespołu nie byłem do końca zadowolony. Niepokoił zwłaszcza brak formy napastników, którzy w trzech dotychczas rozegranych meczach zdobyli zaledwie trzy bramki.

27.07.2029 Olímpico de Chapín: 1.172 widzów
TOW **Xerez** [SD] — Alcorcón [2B2] 2:0 (1:0)

42. D.**Gutiérrez** 1:0
78. D.**Paredes** 2:0

W trakcie treningów dwóch zawodników doznało kontuzji, eliminujących ich na kilka tygodni z gry — **González García** stłukł sobie palce sztangą na siłowni, a **Rubio** rozciął stopę na stłuczonej flaszce "Wyborowej". Dysponowałem szeroką kadrą, więc niewiele mnie to obeszło, byłem bardziej zajęty rekonstrukcją mojego sztabu szkoleniowego. Dwóch scoutów, którzy przez ostatni rok nauczyli się w miarę dobrze hiszpańskiego, przeniostałem na stanowiska trenerskie — Iven **Austbø** (44; Norwegia: 45/0) zajął się treningiem taktycznym, a Anatolij **Bragin** (37; Estonia: 71/1) przygotowaniem wydolnościowo-sprawnościowym, zaś pieczę nad grą ofensywną objął sprowadzony za 24.000 euro z Wycombe Wanderers niejaki Ole Gunnar **Solskjær** (56; Norwegia: 66/22).

Lipiec 2029

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga (Segunda División A): —

Copa del Rey: —

Finanse: -610.254 euro [+2.075.733 euro]

Transfery (Polacy):

1. Rafał **Kwiatkowski** (26, DM; Polska: 10/0) z Cardiff do Sheffield Wednesday za 3.600.000 euro
2. Paweł **Lesisz** (31, DC; Polska) z Litexu do Bałkanu Botewgrad za 1.700.000 euro
3. Marcin **Kaczmarek** (18, AM/FC; Polska U-21: 8/3) z Łęcznej do Valladolid za 1.400.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Riccardo **De Luca** (22, AM/FC; Włochy: 3/0) z Manchesteru United do Chelsea za 38.500.000 euro
2. Sunday **Okoro** (25, AMC; Nigeria: 35/3) z Sevilli do Interu za 37.500.000 euro
3. **Fernando** (23, ST; Portugalia: 8/5) z Arsenalu do Leicester za 29.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Guingamp [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Widzew [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Anglia [1221 pkt]; Rosja 17 [—], 775 pkt

Kibicowskie wspomnienia sezonu 2027/2028 w Polsce odpywały nieuniknienie w przeszłość. W rewanżowym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Cracovia przegrała 0:1 z GAK i w tych rozgrywkach nie było już polskich drużyn.

W przedostatnim sparingu graliśmy z trzecioligowym Linares. Wygraliśmy w miarę pewnie, a bardzo ładnego gola po solowej akcji strzelił **Jespersen**, pokazując, że wydane na niego pieniądze niekoniecznie były wyrzucone w błoto.

02.08.2029 Olímpico de Chapín: 1.189 widzów

TOW **Xerez** [SD] — Linares [2B4] 2:0 (1:0)

39. J.**Beasley** 1:0

64. P.**Jespersen** 2:0

W ostatnim sparingu, po którym zaplanowałem przerwę na wyleczenie ewentualnych kontuzji, graliśmy z kolejnym trzecioligowym zespołem, Noveldą. Zakładałem, że jeśli osiągnęliśmy już ligową formę, wygrana 3-4 bramkami była absolutną koniecznością, i rzeczywiście, tak też się stało. Straciliśmy co prawda lekko kontuzjowanego **Simpsona**, ale za to do zespołu powrócił **Fernández Rodríguez**, mogłem więc z czystym sumieniem stwierdzić, że byliśmy gotowi na drugą ligę.

08.08.2029 Olímpico de Chapín: 1.172 widzów

TOW **Xerez** [SD] — Novelda [2B3] 4:0 (3:0)

6. J.**Beasley** 1:0

36. D.**Gutiérrez** 2:0

43. D.**Ciobanu** 3:0

53. P.**Jespersen** 4:0

Przez kolejne dwa tygodnie pracowaliśmy pilnie na treningach, szykując się do premierowego meczu z Getafe. W ich trakcie urazu stawu kolanowego doznał **Fernández Fernández**, co wyeliminowało go z gry na prawie miesiąc, i było to dla nas poważnym osłabieniem. Za to z myślą o przyszłości za 150.000 zapewniłem sobie prawo pierwokupu utalentowanego młodego pomocnika CSKA Sofia, Łukasza **Owczarka**. Zamierzałem sięgnąć po niego zimą, albo w letnim oknie transferowym, zależnie od postawy **Valle** i **Gutiérreza** w pierwszej części sezonu.

Polskie kluby w 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA zaskoczyły bardzo pozytywnie. Lech wywiół z Stambułu remis 1:1 z Besiktasem dzięki bramce **Kowalczyka**, a Wisła pokonała na wyjeździe Maccabi Petach-Tikwa 1:0 (**Kaczorowski**). Natomiast wygrana Legii na Cyprze 1:0 z Omonią po голу **Zajęca** była jedynym dopuszczalnym wynikiem.

Bukmacherzy opublikowali swoje prognozy na nowy sezon, za faworytów do awansu uznając Numancję (7-4). O ekstraklasę powalczyć też miały ekipy Conquense (3-1), Terrassy (5-1) i Getafe (5-1). Nasze szanse wyceniono na 25-1, co oznaczało, że zdaniem fachowców jesteśmy w stanie sprawić niespodziankę. Cóż, nie miałbym absolutnie nic przeciwko temu...

W rewanżowych meczach Pucharu UEFA tak pięknie już nie było. Co prawda Legia ponownie wygrała 1:0 z Omonią, tym razem po bramce **Piszczka**, a Wisła ograła Maccabi 2:1 (**Piekarski**, **Wieczorek**), ale Lech poległ na Bułgarskiej 1:2 (**Kowalczyk**) i nie dał rady wyeliminować Besiktasu.

W 1. rundzie Copa del Rey losowanie nie było dla nas łaskawe, gdyż trafiliśmy na innego drugoligowca, Ciudad Murcia, i awans do kolejnej fazy tych rozgrywek nie miał być rzeczą łatwą. Co prawda i tak zamierzałem skupić się w tym sezonie na lidze, ale niezły wynik w pucharze również byłby mile widziany.

Na miejsce scoutów, którzy przeszli do sztabu szkoleniowego, zatrudniłem dwóch kolejnych — Christos **Dionysiou** (39; Cypr: 76/3) przeszedł do nas za 12.000 euro z włoskiej Catanii, a Pablo **García** (52; Urugwaj: 77/1) za 30.000 euro z Salamanki. A na inaugurację sezonu w Segunda División A, rezerwy Celty Vigo pokonały Castillę 2:0. Następnego dnia miała przyjść kolej na nas i na Getafe...

W debiucie w drugiej lidze postanowiłem postawić na skład, który wywalczył dla nas awans — było to swego rodzaju nagrodą, a zarazem i testem dla tych zawodników, gdyż nie musieliśmy z marszu awansować, a dla wielu piłkarzy był to pierwszy poważny sprawdzian od co najmniej roku. Zaczynaliśmy od bardzo trudnego rywala, jakim było wymieniane wśród kandydatów do awansu Getafe, które było dla nas doskonałym papierkiem lakmusowym.

Pierwsza połowa w naszym wykonaniu nie była szczególnie udana, zwłaszcza w ataku i w obronie. **Ciobanu** był praktycznie niewidoczny, natomiast **Beasley** z dziecinną łatwością dochodził do dobrych sytuacji strzeleckich, po czym z równą łatwością je marnował. Spokojnie mógł ustrzelić co najmniej hat-tricka, ale gdy już udało mu się trafić w bramkę, na drodze stawał mu dobrze dysponowany **Polo**. Nie popisali się też nasi obrońcy, niemiłosiernie ogrywani przez napastników Getafe, chociaż **Arroyo** bronił pewnie i dość skutecznie.

W 23. minucie stało się to, co przy takiej grze było nieuniknione. **Andrade** ograł **Herrero** i dośrodkował w pole karne, **Bounabate** nie zdołał zablokować Ricardo **Izquierdo** i napastnik Getafe strzałem głową pokonał **Arroyo**. Tuż przed przerwą, gdy szykowałem się już do zmian taktycznych, **Izquierdo** zagrał dobrą, prostopadłą piłkę, jak amator zachował się fatalnie grający w tym meczu Diego **Gutiérrez** i **Andrade** bez trudu podwyższył na 2:0. W drugiej połowie czekało nas bardzo trudne zadanie.

Ale nasze nadzieje rozwiął tuż po wznowieniu gry **Izquierdo**, który ponownie uciekł **Gutiérrezowi**, doszedł do główki **Marino** i strzałem z woleja zdobył trzeciego gola dla Getafe. W powietrzu zapachniało kompromitacją. Szybko dokonałem podwójnej zmiany, na boisku pojawili się **Del Prete** i debiutant **Jespersen**, ale bez szczególnego optymizmu. W końcu brakowało nam nawet szczęścia, co pokazał piękny strzał **Gutiérreza** z dystansu, który załomotał tylko na poprzeczce bramki gospodarzy.

Ale wejście **Jespersena** nieoczekiwanie rozkręciło naszą ofensywę. W 60. minucie **Santos** przerwał się lewym skrzydłem, dośrodkował w pole karne a Duńczyk miękkim, technicznym uderzeniem pokonał **Polo**. Zaledwie dwie minuty później **Santos** zainicjował kolejną akcję przerzutem piłki na prawe skrzydło, **Fernández Rodríguez** odegrał ją do **Jespersena**, a ten zdecydował się na strzał z woleja. **Polo** sparował piłkę, lecz na jej drodze stanął **González Martínez**, piłka odbiła się od niego i wylądowała w bramce. W dwie minuty z 3:0 zrobiło się już tylko 3:2 dla Getafe. Przez ostatnie pół godziny walczyliśmy rozpaczliwie o remis, **Polo**

cudem wybronił kolejny strzał **Jespersena**, a główka **Martineza** o centymetry minęła bramkę gospodarzy, ale na cokolwiek więcej zabrakło nam czasu. Nowy sezon rozpoczęliśmy od porażki, ale nasza gra pozwalała na ostrożny optymizm.

26.08.2029 Coliseum Alfonso Pérez: 27.651 widzów
SD (1/42) **Getafe** [—] — Xerez [—] 3:2 (3:0)

23. **R.Izquierdo** 1:0
44. **Andrade** 2:0
48. **R.Izquierdo** 3:0
60. **P.Jespersen** 3:1
62. **J.González Martínez** 3:2 sam.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, D.Gutiérrez (58. F.Del Prete), S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (66. A.Martinez), J.Beasley (58. P.Jespersen)

MoM: Ricardo **Izquierdo** (ST; Getafe) — 8

Z porażką z Getafe przyszło mi żyć przez jakiś czas, gdyż nadchodziła pora spotkań eliminacyjnych MŚ 2030. Jako że przeciwnicy nie mieli być najbardziej wymagający, postanowiłem dać szansę pokazania się paru młodszym zawodnikom. Na stałe zrezygnowałem z Aleksieja **Sołowiowa**, który nie prezentował już reprezentacyjnego poziomu, a rekonwalescentom **Fiodorowowi** i **Zacharowowi** dałem tym razem odpocząć. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (26, GK; 19/0; Lokomotiw Moskwa), Władimir **Worobiow** (29, GK; 5/0; Zenit Sankt Petersburg), Konstantin **Zacharow** (24, GK; 0/0; Young Boys)

Obrońcy: Igor **Archipow** (31, D/WBL; 33/0; Kaiserslautern), Jewgienij **Kuzniecowa** (27, D/WBL/DM; 7/0; Valenciennes), Siergiej **Mironow** (20, DC; 0/0; Spartak Moskwa), Juri **Morozow** (31, D/WBL; 57/3; Perugia), Władimir **Nowikow** (30, DRC; 27/0; Marítimo), Michaił **Pietrow** (24, DC; 20/0; Betis), Władimir **Smirnow** (31, DC; 40/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (28, DC; 16/0; CSKA Moskwa), Andriej **Zacharow** (29, DC; 3/0; Uerdingen)

Pomocnicy: Konstantin **Kozłow** (20, AMR; 0/0; CSKA Moskwa), Jewgienij **Lebiediew** (32, DM; 16/3; Troyes), Andriej **Makarow** (23, MC; 10/2; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (30, MR; 50/6; Napoli), **Aleksiej Pietrow** (20, MC; 0/0; Lokomotiw Moskwa), Anatolij **Semionow** (23, WB/MR; 11/1; Osnabrück), Siergiej **Jakowlew** (26, MRC; 34/1; Everton)

Napastnicy: Nikołaj **Borisow** (23, ST; 4/0; Real Sociedad), Konstantin **Lebiediew** (26, ST; 24/3; CSKA Moskwa), Nikołaj **Nikołajew** (26, DM/ST; 35/18; CSKA Moskwa), Jewgienij **Pawłow** (30, ST; 65/35; Norwich), Nikita **Pietrow** (19, ST; 6/2; CSKA Moskwa), Wiktor **Zacharow** (20, AMLC/FC; 4/0; Lokomotiw Moskwa), Ramil **Żukow** (21, AM/FC; 0/0; Szinnik Jarosław)

Wcześniej wszakże rozegraliśmy mecz 1. rundy Copa del Rey na boisku innego beniaminka Segunda División, Ciudad Murcia. Od dwóch dni z naszymi obrońcami pracował nowy trener, sprowadzony za 35.000 euro z Zamory Javier **Palacios** (49; Hiszpania), i byłem bardzo ciekaw, czy da się to zauważyć na boisku. W składzie zaszło parę zmian — na bramce zgodnie z obietnicą zagrał **Zdravković**, w obronie postawiłem na **Del Prete** kosztem **Gutiérreza**, a na prawej pomocy zmęczonego **Rodrígueza Fernández** zastąpił Norweg **Larsen**.

Zmiany w składzie poskutkowały, choć i rywal był znacznie słabszy niż Getafe. Ciudad Murcia nie stworzyło szczególnego zagrożenia pod bramką **Zdravkovicia**, a w ataku bardzo dobrze grał **Beasley**. I to Amerykanin w 22. minucie dostał piękną piłkę za obrońców od **Herrero**, spokojnie ją opanował i uderzeniem pod poprzeczkę dał nam prowadzenie.

W drugiej połowie dałem jeszcze kwadrans zupełnie bezproduktywnemu **Ciobanu**, po czym na boisko wpuściłem **Jespersena**. Duńczyk ponownie pokazał się z bardzo dobrej strony, a w ostatnich dziesięciu minutach pograżył gospodarzy. W 80. minucie dostał precyzyjne podanie od **Santosa**, uciekł **Ruizowi** i

cudownym, technicznym strzałem podwyższył na 2:0. W 88. minucie **Nico** przechwycił piłkę w środku pola, momentalnie podał do **Jespersena**, który wjechał z nią w pole karne i po raz drugi pokonał bramkarza Ciudad Murcia. Tym występem Duńczyk odesłał **Ciobanu** na ławkę rezerwowych.

29.09.2029 La Condomina: 2.031 widzów
CdR 1R Ciudad Murcia [SD] — **Xerez** [SD] 0:3 (0:1)

22. **J.Beasley** 0:1
80. **P.Jespersen** 0:2
88. **P.Jespersen** 0:3

Xerez: A.Zdravković — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (78. Nico), D.Valle YC, T.Larsen — D.Ciobanu (56. P.Jespersen), J.Beasley (68. G.Verde)

MoM: Antonio **Santos** (ML; Xerez) — 8

Sierpień 2029

Bilans: 1-0-1, 5:3
Liga (Segunda División A): 16. [—] (0 pkt, 2:3)
Copa del Rey: 2. runda (Éjido)
Finanse: -528.040 euro [+82.213 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Dąbrowski** (20, ST; Polska U-21: 3/1) z Boavisty do Augsburga za 1.500.000 euro
2. Paweł **Hudek** (25, DRC/DM; Polska U-21: 3/0) z Łęcznej do Korony Kielce za 1.300.000 euro
3. Piotr **Konopka** (28, ST; Polska U-19) z Łęcznej do Wisły za 975.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sam **Andrews** (26, DM/MR; Anglia U-21: 20/0) z Leicester do Newcastle za 30.000.000 euro
2. Juan Carlos **Vázquez** (21, DR; Hiszpania: 2/0) z Valenci do Betisu za 18.500.000 euro
3. Carlos **Sosa** (23, AMR/ST; Argentyna: 7/1) z Valenci do Espanyolu za 15.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+0]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Guingamp [+2]
Hiszpania: Zaragoza [+0]
Niemcy: Leverkusen [+0]
Polska: Wisła [+3]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Milan [+0]
Świat: Anglia [1221 pkt]; Rosja 17. [—], 775 pkt

Na wyjazdowy mecz z Maltą wystawiłem dwóch niedoświadczonych zawodników — na lewej pomocy pojawił się Wiktor **Zacharow**, a w ataku partnerem **Nikołajewa** uczyniłem Nikołaja **Borisowa**, który po przejściu do Realu Valladolid poczynił spore postępy. Przez pierwsze pół godziny kontrolowaliśmy sytuację na boisku, nie stwarzając wszakże groźnych sytuacji podbramkowych. Aż w końcu na crossowe zagranie zdecydował się **Morozow**, **Nikołajew** uciekł ze spalonego, myląc maltańskich obrońców, zza pleców których wyskoczył **Borisow** i posłał piłkę do bramki obok wychodzącego ku niemu **Muscata**! W 36. minucie mogło nawet być 2:0, ale strzał **Morozowa** z rzutu wolnego pięknie obronił maltański bramkarz.

W drugiej połowie nadal atakowaliśmy. Najpierw **Lebiediew** zdołał kiwnąć **Caruanę**, ale jego strzał zatrzymał się na poprzeczce, potem zaś dwukrotnie dobre sytuacje miał Nikita **Pietrow**, lecz nie potrafił pokonać **Muscata**. Gospodarze tylko raz zdołali zagrozić bramce **Kozłowa**, gdy po błędzie **Makarowa** szansę miał **Mifsud**, ale nasz golkeeper nie dał się zaskoczyć. W 89. minucie rezerwowi **Żukow**, za powołanie którego solidnie mi się oberwało od rosyjskiej prasy, uciekł lewym skrzydłem i podał do niekrytego **Makarowa**. Jego strzał sparował **Muscat**, ale do piłki doszedł Nikita **Pietrow** i z zimną krwią umieścił ją w bramce. Na 2:0 się skończyło, a ja byłem w pełni zadowolony tak z wyniku, jak i z gry moich podopiecznych. Jedyne **Siemionow** na prawej obronie trochę mnie rozczarował...

01.09.2029 Ta' Qali: 20.882 widzów
EMŚ Gr7 (7/10) Malta — **Rosja** 0:2 (0:1)

29. N.**Borisow** 0:1
89. N.**Pietrow** 0:2

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Morozow 7, M.Pietrow 8, I.Wasiliw 7, A.Siemionow YC 6 — W.Zacharow 8, A.Makarow 9, J.Lebiediew 7, S.Jakowlew 8 (72. K.Kozłow) — N.Nikołajew 7 (75. R.Żukow 7), N.Borisow 7 (57. N.Pietrow 7)

MoM: Andriej **Makarow** (MC; Rosja) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy padły wyniki, które były nam jak najbardziej po myśli. Węgry pokonały bowiem beznadziejną Irlandię 2:1 (**Maczinkó** 2 — **Kelly**), i to grając w osłabieniu od 12. minuty, a Macedonia zremisowała 1:1 ze Szwecją (**Kostowski** — **Lundin**).

1. **Rosja** 19 pkt 14:1
2. Macedonia 10 pkt 8:11
3. Malta 10 pkt 8:10
4. Węgry 9 pkt 7:6
5. Szwecja 9 pkt 6:6
6. Irlandia 1 pkt 2:1

Po meczu z Maltą okazało się, że **Makarow** doznał kontuzji, która wyłączyła go z kadry na Węgry i zostaliśmy bez rozgrywającego. Spróbowałem dowołać w jego miejsce **Fiodorowa**, lecz ten odmówił przyjazdu, ryzykując pominięcie go w składzie na kolejne mecze. Przesunąłem więc **Jakowlewa** na środek pomocy, a na prawą flankę wystawiłem Andrieja **Morozowa**.

Spotkanie było straszliwie nudne, typowy mecz walki, w którym niewiele było sytuacji podbramkowych. Ustawiła go sytuacja z 9. minuty, kiedy to Wiktor **Zacharow** dośrodkował w pole karne z lewego skrzydła, a **Májer**, nie wiedząc czemu, minął się z piłką, dzięki czemu objęliśmy prowadzenie, a nasz lewy pomocnik otworzył swoje konto bramkowe w reprezentacji. W 82. minucie **Jakowlew** sprytnie dograł do rezerwowego **Lebiediewa**, który huknął jak z armaty, ustalając wynik spotkania. I tyle.

05.09.2029 Lokomotiw: 28.142 widzów
EMŚ Gr7 (8/10) **Rosja** — Węgry 2:0 (1:0)

9. W.**Zacharow** 1:0
82. K.**Lebiediew** 2:0
90+2. L.**Nagy-gyor** (Węgry) knt.

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Morozow 8, M.Pietrow 7, I.Wasiliw 7, A.Siemionow 6 — W.Zacharow 7, S.Jakowlew 9, J.Lebiediew 7, A.Morozow 7 (60. A.Pietrow 7) — N.Nikołajew 7 (76. N.Pietrow 7), N.Borisow 7 (60. K.Lebiediew 7)

MoM: Siergiej **Jakowlew** (MC; Rosja) — 8

Nasi rywale ponownie zegrali pod nas — Irlandia nieoczekiwanie pokonała Macedonię 1:0 po голу **Kelly'ego**, a Szwecja ograła Malte 2:1 dzięki bramkom **Axelssona** i **Bergha**; gola dla Malty zdobył piłkarz Xerez, Anthony **Mercieca**. To zaś oznaczało, że na dwa mecze przed końcem eliminacji mogliśmy świętować awans do turnieju finałowego MŚ 2030 we Włoszech! Wspomnieć też należy, że inny zawodnik Xerez, Dan **Ciobanu**, zdobył jedyne goła w meczu Rumunia — Czechy.

1. Rosja 22 16:1 Kw
2. Szwecja 12 pkt 8:7
3. Macedonia 10 pkt 8:12
4. Malta 10 pkt 9:12
5. Węgry 9 pkt 7:8
6. Irlandia 4 pkt 3:11

W 1. rundzie Pucharu UEFA doszło do olbrzymiej sensacji, gdy krakowska Wisła po golach **Wieczorka** i **Króla** ograła 2:0 wielki Inter Mediolan, i to na wyjeździe. Natomiast Legia miała szansę na pomszczenie poznańskiego Lecha, ale jej to nie wyszło, tak więc przegrała na Łazienkowskiej 1:2 (**Murdza**) z Besiktasem.

Xerez po przerwie na mecze reprezentacji znów grało w Copa del Rey, tym razem ze starymi znajomymi z Segunda B, Ejido. Zgodnie z obietnicą **Jespersen** zagrał w tym spotkaniu od pierwszej minuty, a na prawej pomocy zadebiutował Anglik **Simpson**. Potrzebowaliśmy zaledwie dziesięciu minut, by **Gutiérrez** zagrał w swoim stylu między obrońców, a **Jespersen** skierował piłkę do bramki. Gospodarze zegrali zaskakująco dobrze i przez kolejną godzinę toczyli z nami wyrównane spotkanie, a **Zdravković** w paru sytuacjach pokazał nie lada umiejętność. Ale w 72. minucie Ejido nadziało się na kontrę, którą zaczął **Ciobanu**, a zakończył drugim golem **Jespersen**, i gospodarze odpuścili. Efektem był szybko strzelony trzeci gol dla Xerez; **Bounabate** wyrzucił piłkę z autu do **Verde**, ten zagrał do **Jespersena**, który stracił ją na wolne pole, a Antonio **Santos** uderzeniem z woleja wpakował do bramki.

W tym meczu urazu szyi doznał Jorge **Aznar**, wypadając z gry na około dwa tygodnie.

13.09.2029 Municipal Santo Domingo: 4.990 widzów

CdR 2R Ejido [2B4] — **Xerez** [SD] 0:3 (0:1)

10. P.**Jespersen** 0:1

72. P.**Jespersen** 0:2

75. A.**Santos** 0:3

Xerez: A.Zdravković — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete YC (73. R.Molina), S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, M.Simpson (53. G.Verde) — P.Jespersen, J.Beasley (62. D.Ciobanu)

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 10

Wciąż czekaliśmy na pierwszy mecz na własnym boisku, gdyż w 2. kolejce znów graliśmy na wyjeździe, tym razem z Badajoz, spadkowiczem z Primera Division. Wróciliśmy do ligowego składu, z **Arroyo** na bramce i **Fernándezem Rodríguezem** na prawej pomocy, za kontuzjowanego **Aznara** swój pierwszy mecz od dłuższego czasu zagrał **Furlan**.

Po dwóch wygranych w pucharze nastroje w zespole były doskonałe i od pierwszej minuty usiedliśmy na gospodarzach. W 4. minucie **Valle** zagrał wspaniałą, długą piłkę za linię obrony, **Beasley** uciekł kryjącemu go obrońcy i pokonał bramkarza Badajoz. Siedem minut później Amerykanin przeprowadził piękny kontratak prawym skrzydłem, dośrodkował w pole karne, a **Jespersen** uderzeniem pod poprzeczkę podwyższył na 2:0 dla Xerez. Po kolejnych trzech minutach sytuacja się odwróciła, podawał **Jespersen**, a **Beasley** bezlitośnie wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. 3:0 po kwadransie gry było nokautem, po którym Badajoz już się nie podniosło i spokojnie dowieźliśmy prowadzenie do ostatniego gwizdka sędziego.

16.09.2029 Nuevo Vivero: 14.921 widzów

SD (2/42) Badajoz [20.] — **Xerez** [19.] 0:3 (0:3)

4. J.**Beasley** 0:1
11. P.**Jespersen** 0:2
14. J.**Beasley** 0:3

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate YC, F.Del Prete, S.Herrero (25. G.Verde) — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — P.Jespersen (54. A.Martinez), J.Beasley (73. D.Ciobanu)

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Trzy dni później — w końcu sezon był już w pełni — po raz drugi graliśmy z Ciudad Murcia, tym razem w lidze i nareszcie przed własną publicznością. Spodziewałem się równie dobrego meczu, co przed dwoma tygodniami, i nie zawiodłem się. Po kwadransie gry **Herrero** na spótkę z **Valle** rozklepali defensywę gości, a do bramki trafił Jeff **Beasley**. W 33. minucie świetnym podaniem popisał się niezastąpiony **Gutiérrez** i Amerykanin podwyższył na 2:0. Ale goście zagrali ambitniej niż poprzednio i w 45. minucie **Ibáñez** zdołał dograć w pole karne do **Iglesiasa**, który zdobył kontaktowego gola.

Po przerwie zacząłem przeprowadzać zmiany, zadebiutował między innymi **Rubio**. Ale gola ustalającego wynik spotkania zdobył nie on, lecz Dan **Ciobanu**, który wykorzystał kolejne prostopadłe podanie **Gutiérreza**. Wyglądało na to, że degradacja w tym sezonie nam raczej nie groziła.

19.09.2029 Olímpico de Chapín: 11.733 widzów
SD (3/42) **Xerez** [12.] — Ciudad Murcia [20.] 3:1 (2:1)

13. J.**Beasley** 1:0
33. J.**Beasley** 2:0
45. D.**Iglesias** 2:1
69. D.**Ciobanu** 3:1

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (60. G.Verde) — P.Jespersen (60 D.Ciobanu), J.Beasley (80. F.Rubio)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 8

Wyjazdowy mecz z rezerwami Celty Vigo nie wzbudził zainteresowania wśród miejscowych kibiców. A szkoda, bo przez to nie ujrzeli cudownego uderzenia Jeffa **Beasley'a** ze skraju pola karnego, po którym objęliśmy prowadzenie, ani też dryblingu **Ciobanu** wokół zdezorowanego **Torresa**, po którym **Beasley** dostał piłkę na metr od bramki i ustalił wynik tego spotkania. Ich strata.

23.09.2029 Municipal de Barreiro: 370 widzów
SD (4/42) Celta B [17.] — **Xerez** [12.] 0:2 (0:1)

7. J.**Beasley** 0:1
65. A.**González Martínez** (Celta) knt.
88. J.**Beasley** 0:2
90. D.**Carmona** (Celta) knt.

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (73. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (46. G.Verde) — P.Jespersen (59. D.Ciobanu), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 9

O meczu ze słabiutkim Ferroleem najchętniej bym zapomniał. Nieskuteczność pod bramką rywala, do tego lekki uraz **Beasley'a** i w pełni zasłużone 0:0.

26.09.2029 Olímpico de Chapín: 16.544 widzów
SD (5/42) **Xerez** [7.] — Ferrol [22.] 0:0 (0:0)

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (75. M.Simpson) — P.Jespersen (62. A.Martinez), J.Beasley (15. D.Ciobanu)

MoM: Diego **Gutiérrez** (MC; Xerez) — 7

W rewanżowych meczach 1. rundy Pucharu UEFA grały dwa polskie kluby. Legia tylko zremisowała 2:2 na wyjeździe z Besiktasem po dwóch golach **Zajęca** i odpadła z dalszej rywalizacji. Natomiast Wisła stoczyła bohaterski bój z Interem, przegrała co prawda 0:2, ale lepiej wykonywała rzuty karne, dzięki czemu kosztem jednego z najlepszych klubów Europy awansowała do fazy grupowej.

My graliśmy kolejny mecz na własnym stadionie, a naszym przeciwnikiem było tym razem Alavés. Na prawej pomocy za słabo grającego **Fernándeza Rodrígueza** postanowiłem wypróbować **Nico**, ale na niewiele to się zdało i mimo lekkiej przewagi drugie z rzędu spotkanie zakończyliśmy bezbramkowym remisem.

30.09.2029 Olímpico de Chapín: 20.437 widzów

SD (6/42) Xerez [6.] — Alavés [16.] 0:0 (0:0)

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero YC — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle YC, Nico (57. J.González García) — P.Jespersen (66. D.Ciobanu), J.Beasley (78. A.Martinez)

MoM: Federico **Del Prete** (DC; Xerez) — 7

Na mecze eliminacyjne z Irlandią i Macedonią powołania wysyłałem już z myślą o finałach MŚ 2030. Po raz kolejny w kadrze znaleźli się więc zawodnicy młodzi, od których w najbliższych latach zależeć miała postawa *sbornej*. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (26, GK; 21/0; Lokomotiw Moskwa), Władimir **Worobiow** (29, GK; 5/0; Zenit Sankt Petersburg), Konstantin **Zacharow** (24, GK; 0/0; Young Boys)

Obrońcy: Igor **Archipow** (31, D/WBL; 33/0; Kaiserslautern), *Aleksandr Fiodorow* (29, D/WBR; 51/4; CSKA Moskwa), Jewgienij **Kuzniecowa** (27, D/WBL/DM; 7/0; Valenciennes), Siergiej **Mironow** (20, DC; 0/0; Spartak Moskwa), Władimir **Nowikow** (30, DRC; 27/0; Marítimo), Michaił **Pietrow** (24, DC; 22/0; Betis), Władimir **Smirnow** (31, DC; 40/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (28, DC; 18/0; CSKA Moskwa), Andriej **Zacharow** (29, DC; 3/0; Olympiakos), Roman **Zacharow** (26, DC; 12/0; Angers)

Pomocnicy: Konstantin **Kozłow** (21, AMR; 1/0; CSKA Moskwa), Jewgienij **Lebiediew** (32, DM; 18/3; Troyes), Andriej **Makarow** (23, MC; 11/2; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (31, MR; 51/6; Napoli), Aleksiej **Pietrow** (20, MC; 1/0; Lokomotiw Moskwa), Anatolij **Semionow** (23, WB/MR; 13/1; Osnabrück), Siergiej **Jakowlew** (26, MRC; 36/1; Everton)

Napastnicy: Nikołaj **Borisow** (23, ST; 6/1; Real Sociedad), Nikołaj **Nikołajew** (26, DM/ST; 37/18; Leeds), Jewgienij **Pawłow** (30, ST; 65/35; Norwich), Nikita **Pietrow** (19, ST; 8/3; CSKA Moskwa), Wiktor **Zacharow** (20, AMLC/FC; 6/1; Lokomotiw Moskwa), Ramil **Żukow** (21, AM/FC; 1/0; Szinnik Jarosław)

Wrzesień 2029

Bilans: 4-2-0, 11:1

Liga (Segunda División A): 3. [+13] (11 pkt, 10:4)

Copa del Rey: 3. runda (Espanyol)

Finanse: -215.891 euro [+321.148 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester United [+2]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+1]
Francja: Paris-SG [+1]
Hiszpania: Barcelona [+2]
Niemcy: Bielefeld [+2]
Polska: Zagłębie [+4]
Portugalia: Benfica [+3]
Włochy: Juventus [+6]
Świat: Anglia [1264 pkt]; Rosja 15. [+2], 813 pkt

Wyjazdowy mecz z Irlandią nie miał już żadnego znaczenia, obawiałem się więc, że zawodnicy zlekceważą sobie potencjalnie słabego przeciwnika. Sam też zaryzykowałem, na bokach obrony stawiając na doświadczoną parę **Archipow** — **Fiodorow**; temu ostatniemu dałem szansę po wystłuchaniu pięknych przeprosin w jego wykonaniu, chociaż kibice nie byli z tego zadowoleni.

Miałem przed tym meczem złe przeczucia i nie pomyliłem się. Bardzo niemrawo spotkanie zaczęła nasza obrona i zanim się obejrzelśmy, **Grant** zagrał szybką piłkę za plecy **Wasiliewa** i **Séan Kelly** dał gospodarzom prowadzenie. Odpowiedzieliśmy na szczęście już trzy minuty później, **Lebiediew** zagrał do **Pawłowa**, jego strzał obronił **Mooney**, **Nikołajew** w dobitce trafił w słupkę i dopiero **Pawłow** za drugą próbą zdołał doprowadzić do remisu. Potem wszakże dał o sobie znać **Fiodorow**, który tym meczem pogrzebał swoje szanse na grę w reprezentacji — w 31. minucie przez trzydzieści chyba metrów biegł obok **O'Hallorana**, nie decydując się na interwencję, a potem pozwolił mu na strzał z ostrego kąta, który zaskoczył nie najlepiej ustawionego **Kozłowa**.

Na drugą połowę **Fiodorow** już nie wyszedł, ale gdy zabieraliśmy się do odrabiania strat, błysnął nasz lewy obrońca **Archipow**, który również awaryjnie znalazł się w wyjściowym składzie, i również po raz ostatni. Po jego głupim faulu sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy, którego na gola zamienił **Martin** i w 54. minucie przegrywaliśmy 1:3 z outsiderem grupy. Wielka kompromitacja była o krok.

Natychmiast przeprowadziłem kolejne zmiany, zmieniłem ustawienie na ultraofensywne — 1:3 czy 1:4 różnicy już nie robiło — i *sborna* rzuciła się do ataku. Upływały minuty, a kontaktowego gola nie było widać. Na ostatnie dziesięć minut jeszcze bardziej przesunąłem zespół do przodu i w końcu zatrybiło. W 86. minucie szybki rajd z piłką przeprowadził **Pawłow**, jego podanie trafiło do **Zacharowa**, Wiktor uderzył z półwoleja, a piłka, niefortunnie zablokowana przez **Smitha**, zmyliła **Griffina** i wylądowała w bramce. Teraz właściwie usiedliśmy w polu karnym gospodarzy, szukając wyrównania. W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry **Pietrow** wykonywał rzut wolny na 20. metrze od bramki, wrzucił piłkę na głowę niekrytego **Pawłowa**, jego strzał zatrzymał **Griffin**, ale w pole karne wpadł **Makarow** i potężnym uderzeniem posłał piłkę do bramki! Chwilę później sędzia zakończył mecz i mogłem odetchnąć z ulgą — uciekliśmy katu spod szubienicy.

06.10.2029 Lansdowne Road: 47.156 widzów
EMŚ Gr7 (9/10) Irlandia — Rosja 3:3 (2:1)

7. S.Kelly 1:0
10. J.Pawłow 1:1
26. M.Mooney (Irlandia) knt.
31. B.O'Halloran 2:1
54. R.Martin 3:1 rz.k.
89. P.Smith 3:2 sam.
90. A.Makarow 3:3

Rosja: N.Kozłow 7 — I.Archipow YC 5, M.Pietrow 7, I.Wasiliew 7, A.Fiodorow 6 (46. A.Siemionow 7) — W.Zacharow 8, A.Makarow 8, J.Lebiediew 6 (70. A.Pietrow), S.Jakowlew 6 (55. K.Kozłow 7) — N.Nikołajew 7, J.Pawłow 8

MoM: Barry O'Halloran (MC; Irlandia) — 8

W pozostałych meczach naszej grupy Macedonia pokonała Malte 3:0 (**Georgiewski 2, Hristowski**), a Szwecja wygrała 2:1 z Węgrami (**Persson, Bergh — Tóth**). Dan **Ciobanu** popisał się hat-trickiem w meczu z Mołdawią, wygranym przez Rumunię 5:0.

1. Rosja 23 pkt 19:4 Kw
2. Szwecja 15 pkt 10:8
3. Macedonia 13 pkt 11:12
4. Malta 10 pkt 9:15
5. Węgry 9 pkt 8:10
6. Irlandia 5 pkt 6:14

Oferty pracy złożyły mi 12. zespół Ligue 1, Lyon, oraz 18. w Serie B Siena. Na treningu urazu nabawił się David **Valle**, co oznaczało, że będę musiał znaleźć dla niego wartościowego zastępcę na najbliższe mecze.

Macedonia miała jeszcze iluzoryczne szanse na baraże, musiała tylko pokonać nas i liczyć na wygraną Irlandii ze Szwecją. Nie zamierzałem na to pozwolić i wystawiłem najmocniejszy skład, w tym dwóch nowych bocznych obrońców, **Kuzniecowa** i **Siemionowa**. Już w 7. minucie wybiliśmy gospodarzom z głowy marzenia o wygranej, gdy po szybkiej akcji prawym skrzydłem **Nikołajew** pokonał **Petreskiego** strzałem głową. Potem bramkarz Macedonii dalej był w opałach, broniąc strzały **Nikołajewa, Pawłowa** i **Kuzniecowa**, dzięki czemu gospodarze przegrali tylko 0:1. Mecz bez historii.

10.10.2029 Gradski Stadion: 18.179 widzów
EMŚ Gr7 (10/10) Macedonia — Rosja 0:1 (0:1)

7. N.**Nikołajew** 0:1
48. M.**Georgiewski** (Macedonia) knt.

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Kuzniecowa 8, M.Pietrow 7, I.Wasiliw 7, A.Siemionow 8 — W.Zacharow 6 (46. A.Pietrow 6), A.Makarow 7, J.Lebiediew 8, S.Jakowlew 8 — N.Nikołajew 7 (67. N.Borisow 6), J.Pawłow 7 (75. R.Żukow 6)

MoM: Anatolij **Siemionow** (WBR; Rosja) — 8

W pozostałych meczach Węgry przegrały 1:2 z Malcią (**Székelyhidi — Grech, Caruana**), a Szwedzi gładko ograli Irlandczyków 3:1 (**Persson, Peci, Carlsson — Kelly**). Dan **Ciobanu** zdobył dwa gole w wygranym 3:0 meczu Rumunii z Gruzją.

1. Rosja 26 pkt 20:4 Kw
2. Szwecja 18 pkt 13:9 B
3. Macedonia 13 pkt 11:13
4. Malta 13 pkt 11:16
5. Węgry 9 pkt 9:12
6. Irlandia 5 pkt 7:17

Pierwszy mecz października przed własną publicznością graliśmy z Recreativo. Musiałem wymienić przed nim pół drugiej linii — za kontuzjowanego **Valle** swój pierwszy mecz w wyjściowej jedenastce zaliczył **González Garcíá**, a na prawą pomoc powrócił **Fernández Rodríguez**. Wiele to nie dało; mimo gorącego dopingu nie zagraliśmy najlepszego meczu.

Mimo to w 31. minucie nareszcie mogliśmy się cieszyć ze strzelonej bramki. **Beasley** dośrodkował w pole karne, **Santos** przytomnie przyblokował wychodzącego do piłki **Lozano** i odegrał do **Jespersena**, który posłał piłkę do pustej bramki. Potem na boisku przeważała beładna kopanina w środku pola, aż w 80. minucie Eneko **Gil** urwał się naszym obrońcom, nie dał się zatrzymać **Del Prete**, do którego można było mieć spore pretensje za tę akcję, i pokonał **Arroyo**, wyrównując stan spotkania.

Na ostatnie dziesięć minut wprowadziłem na boisko **Martineza** i było to bardzo trafione posunięcie. W doliczonym czasie gry za błąd przy bramce **Gila** zrehabilitował się **Del Prete**, wybijając daleko piłkę po

rzucie różnym dla Recreativo, a Dan **Ciobanu** przytomnie zagrał do wychodzącego na wolne pole **Martíneza**. **Martínez** zaś wykazał się zimną krwią i precyzyjnym lobem skierował piłkę do bramki ponad głową **Lozano**.

14.10.2029 Olímpico de Chapín: 20.330 widzów
SD (7/42) **Xerez** [5.] — Recreativo [13.] 2:1 (1:0)

31. P.**Jespersen** 1:0
80. E.**Gil** 1:1
90+4. A.**Martínez** 2:1

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (71. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, J.González García, J.Fernández Rodríguez — P.Jespersen (81. A.Martínez), J.Beasley (58. D.Ciobanu)

MoM: Eneko **Gil** (ST; Recreativo) — 8

Wisła Kraków pozostała jedynym polskim klubem, który nadal walczył w europejskich Pucharach. Krakowiacy trafili do grupy F Pucharu UEFA, gdzie za przeciwników mieli Stuttgart, Lecce, CSKA Moskwa oraz Villarreal, a więc o awans miało być niezwykle ciężko. Zaczęli wszakże całkiem nieźle, bo od remisu 1:1 z mocnym Lecce po голу **Rybkiwicza**.

Następny mecz graliśmy w 3. rundzie Copa del Rey, podejmując na naszym pięknym stadionie pierwszoligowy Espanyol. W składzie sprzed tygodnia zaszła tylko jedna zmiana — zgodnie z moją obietnicą w pucharze bronił Andrija **Zdravković**.

Goście oczywiście byli faworytami tego meczu, jednakże mieli zaskakująco niewiele do powiedzenia. W 26. minucie **Beasley** ładnie zszedł na prawe skrzydło, podał piłkę do wchodzącego w lukę **Fernándeza Rodrígueza**, a ten mocnym strzałem po ziemi pokonał **Bertranda**. Potem nadal to my stwarzaliśmy lepsze sytuacje, a ta z 68. minuty, kiedy to strzelali kolejno **Beasley**, **Jespersen** i **Gutiérrez**, miała mi się śnić po nocach.

W końcu nastawiłem zespół na defensywę i grę z kontry, co zwykle przynosiło pożądane rezultaty, lecz nie tym razem. W drugiej minucie doliczonego czasu gry Espanyol wykonywał rzut różny, potężnym strzałem głową popisał się **Pascual** i niestety czekała nas dogrywka. W niej obie strony grały słabiej — piłkarzom zaczynało brakować sił. Ale w 114. minucie bohater Espanyolu **Pascual** tym razem się nie popisał, faulując w polu karnym **Fernándeza Fernández** i **Rodríguez Fernández** z jedenastu metrów zdobył swojego drugiego gola. Gola, który dał nam zwycięstwo i miejsce w 4. rundzie.

20.10.2029 Olímpico de Chapín: 16.469 widzów
CdR 3R **Xerez** [SD] — Espanyol [PD] 2:1 (1:1, 1:1) TV

26. J.**Fernández Rodríguez** 1:0
90+2. G.**Pascual** 1:1
114. J.**Fernández Rodríguez** 2:1 rz.k.

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero YC (85. T.Larsen) — A.Santos YC (60. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, J.González García YC, J.Fernández Rodríguez — P.Jespersen (74. D.Ciobanu), J.Beasley

MoM: José Manuel **Fernández Rodríguez** (MR; Xerez) — 9

Skoro poradziliśmy sobie z Espanyolem, drugoligowe Alavés nie powinno było stanowić większego problemu w czwartej rundzie, no i nie stanowiło. Jediną przeszkodą na naszej drodze okazał się **Morán**, bramkarz gospodarzy, który spisywał się bardzo dzielnie, a jego interwencja przy lobie **Santosa** trafiła do ogólnokrajowych dzienników. Tuż przed przerwą jego passę zakończył Jeff **Beasley**, który otrzymał podanie od **Del Prete** i tym razem **Morán** dostał piłkę za kółkiem, której już nie wyciągnął.

W drugiej połowie nie mieliśmy już tak wielkich problemów w ataku. W 67. minucie **Beasley** dostał dobre podanie za obrońców od **Herrero** — takie wykorzystywanie nieudanych pułapek ofsajdowych powoli

stawalo się naszą specjalnością — i strzałem po ziemi ponownie pokonał **Morána**; piłka po drodze do bramki **Alavés** odbiła się jeszcze od słupka. A w 89. minucie **Tore Larsen**, który dał bardzo dobrą zmianę na prawej pomocy, wymusił błąd rywala, podał do **Ciobanu**, który odegrał do wychodzącego na czystą pozycję — a jakże — **Beasley'a**, i Amerykanin skompletował swojego pierwszego hat-tricka w tym sezonie.

24.10.2029 Mendizorroza: 7.478 widzów
CdR 4R Alavés [SD] — **Xerez** [SD] 0:3 (0:1)

45+3. **J.Beasley** 0:1
67. **J.Beasley** 0:2
89. **J.Beasley** 0:3

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, J.González García (59. R.Fernández Fernández), J.Fernández Rodríguez (75. T.Larsen) — P.Jespersen (61. D.Ciobanu), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Losowanie 5. rundy Copa del Rey było jak zawsze emocjonującym wydarzeniem, jako że w tej fazie rozgrywek do puli dołączała czołówka Primera División. Miałem nadzieję na wylosowanie mocnego rywala i nie zawiodłem się — tak jak przed rokiem, czekał nas dwumecz z wielką Barceloną, moim najulubieńszym klubem hiszpańskim, zaraz po Xerez, ma się rozumieć.

W 8. kolejce graliśmy na wyjeździe z wysoko plasowanymi rezerwami Realu Saragossa. Po dwóch meczach pucharowych do bramki na ligę powrócił **Arroyo**, a w ataku słabo się spisującego **Jespersena** zastąpił **Ciobanu**. Scouci straszili mnie perspektywą wyrównanego spotkania, za to bukmacherzy, którzy przez ostatnie dwa lata sporo na nas stracili, tym razem nie ryzykowali, faworytów upatrując w Xerez. Nikt wszakże nie spodziewał się tego, co wydarzyło się na Estadio Ciudad Deportiva. Gospodarze zostali po prostu zmiecenii z boiska, powiedzenie, że stanowili tło dla moich piłkarzy, byłoby dla nich absolutnie niezastużonym komplementem. Królem polowania został Jeff **Beasley**, autor pięciu bramek dla Xerez, ale na szczególne wyróżnienie zasłużyli **González García**, który świetnie zagrał w środku pola, oraz Federico **Del Prete**, wyrastający u boku **Bounabate** na prawdziwego lidera naszej defensywy. Bardzo dobre zmiany dali też **Larson**, a zwłaszcza **Martinez**, który miał udział przy bramkach **Ciobanu** i **Santosa**, a dwie kolejne zdobył osobiście. Zwłaszcza ostatnia z nich była szczególnie urody, gdy zwodem posadził nieszczęsnego **Barragána** na ziemię, by uderzyć w dokładnie przeciwny róg jego bramki.

28.10.2029 Ciudad Deportiva: 2.390 widzów
SD (8/42) Real Saragossa B [4.] — **Xerez** [7.] 0:9 (0:4)

10. **J.Beasley** 0:1
18. **J.Beasley** 0:2
22. **J.Beasley** 0:3
30. **J.Beasley** 0:4
69. **J.Beasley** 0:5
77. **D.Ciobanu** 0:6
80. **A.Martinez** 0:7
81. **A.Santos** 0:8
90+2. **A.Martinez** 0:9

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (60. M.Bosio), J.González García, J.Fernández Rodríguez (38. T.Larsen) — D.Ciobanu, J.Beasley (70. A.Martinez)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Trzy dni później podejmowaliśmy wlekące się w ogonie tabeli Castellón. W składzie niczego nie zmieniałem, chociaż obawiałem się, że formę z Saragossy trudno będzie utrzymać. I rzeczywiście, nie

zagraliśmy najlepiej, **Beasley** ewidentnie się wystrzelał, a obrońcy pozwalali gościom na bardzo dużo, dzięki czemu **Arroyo** uczciwie zapracował na tytuł MVP tego meczu. Prowadzić mogliśmy już w pierwszej połowie, ale **González García** dwukrotnie zmarnował dziecinne łatwe sytuacje, że aż chciało się rwać włosy na głowie.

W tej sytuacji trzeba było starego rutyniarza, José **Fernándeza Rodrígueza**, który w 52. minucie zdołał dośrodkować w pole karne. Do piłki najwyżej wyskoczył **Ciobanu**, uderzył mocno głową i w końcu mieliśmy powody do radości. Castellón atakowało bardzo ambitnie, ale **Arroyo** tego dnia był nie do pokonania. W 81. minucie poszła kontra lewym skrzydłem, **Martinez** wyszedł sam na sam z **Almeidą**, bramkarz gości sparował jego strzał, ale piłki głową sięgnął **Jespersen** i z 2:0 nie było już powrotu.

31.10.2029 Olímpico de Chapín: 16.685 widzów
SD (9/42) **Xerez** [3.] — Castellón [20.] 2:0 (0:0)

52. D.**Ciobanu** 1:0
81. P.**Jespersen** 2:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (72. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, J.González García, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (62. A.Martinez), J.Beasley (72. P.Jespersen)

MoM: Miguel **Arroyo** (GK; Xerez) — 9

Październik 2029

Bilans: 5-0-0, 18:2
Liga (Segunda División A): 3. [—] (20 pkt, 23:5)
Copa del Rey: 5. runda (barcelona)
Finanse: +126.019 euro [+341.911 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: Barcelona [+0]
Niemcy: Osnabrück [+1]
Polska: Zagłębie [+1]
Portugalia: Sporting [+1]
Włochy: Juventus [+8]
Świat: Anglia [1280 pkt]; Rosja 15. [—], 815 pkt

W drugim meczu grupowym Pucharu UEFA Wisła nie miała już ani za grosz szczęścia i przegrała gładko 0:3 z Villarreal. Ofertę pracy złożyło mi 12. w Ligue 1 Niort, ale oczywiście obeszło się smakiem, zwłaszcza że gra w drugiej lidze była znacznie korzystniejsza finansowo i w październiku po raz pierwszy od dwóch lat klub wyszedł z długów.

Naszym kolejnym rywalem było 5. w tabeli Algeciras, które okazało się bardzo wymagającym przeciwnikiem. Gdy do tego w 22. minucie z boiska szedł utykający **Arroyo**, zacząłem się cokolwiek obawiać o wynik tego pojedynku. Na szczęście mieliśmy w składzie **Ciobanu**, który w 44. minucie po solowym rajdzie pokonał bramkarza gospodarzy.

Nadeszła 54. minuta, która odmieniła losy tego spotkania. Po starciu z napastnikiem Algeciras na murawę padł **Zdravković**, a fizjoterapeuci zaraz zaczęli sygnalizować konieczność dokonania zmiany —

naderwane ścięgnię pachwiny oznaczało dla Serba miesiąc przymusowego urlopu. Z konieczności na bramce Xerez stanął więc **Fernández Fernández**, a ja zacząłem się modlić o najniższy wymiar kary.

Tymczasem moi zawodnicy mieli inne plany. W 62. minucie **Santos** zagrał długie podanie do **Ciobanu**, Rumun odegrał do **Beasley'a**, a ten wpakował piłkę do pustej bramki i prowadziliśmy 2:0! Ale wszystko, co dobre, kiedyś się kończy. Po dwóch zaskakująco dobrych interwencjach nasz bramkarz z konieczności ani nie drgnął przy strzale **Kabongo** i było już tylko 1:2. W samej końcówce gospodarzom raz jeszcze udało się przedrzeć pod naszą bramkę, **Fernández Fernández** cudem odbił strzał **Kabongo**, ale do piłki dopadł **Barrero**... 2:2! W normalnych warunkach zapewne wygralibyśmy bez większego trudu, tak zaś musieliśmy cieszyć się z jednego punktu, bo porażka była naprawdę blisko.

04.11.2029 Nuevo Mirador: 21.000 widzów
SD (10/42) Algeciras [5.] — Xerez [4.] 2:2 (0:1)

44. D.**Ciobanu** 0:1
54. A.**Zdravković** (Xerez) knt.
62. J.**Beasley** 0:2
76. B.**Kabongo** 1:2
88. D.**Barrero** 2:2

Xerez: M.Arroyo (22. A.Zdravković, 54. R.Fernández Fernández) — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, J.González García, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (76. M.Bosio)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 8

Zaledwie trzy dni później graliśmy zaległy wyjazdowy mecz ze Sportingiem Gijón. Do składu wrócił w nim rekonwalescent **Valle**, a na ławce usiadł debutant, Kolumbijczyk Julio César **Pérez**. Nie mogliśmy zaliczyć tego meczu do udanych, zbyt niepewnie zagraliśmy w obronie, mało agresywnie w pomocy, i tylko **Beasley** jak zawsze wymiatał. To on w 7. minucie wykorzystał centrę **Fernándeza Rodrígueza** z prawego skrzydła, otwierając wynik spotkania. Już dwie minuty później nadzialiśmy się na kontrę gospodarzy po rzucie rożnym, **Villar** zagrał dobrą piłkę do **Recio**, **Arroyo** tym razem interweniował dosyć niepewnie i było 1:1.

Po czterech kolejnych minutach znów prowadziliśmy, gdy **Beasley** wykorzystał błąd bramkarza gospodarzy w wyjściu do centry **Furlana**. Ale po pół godzinie gry to my popełniliśmy błąd w ustawieniu przy dośrodkowaniu **Vázquez** z rzutu wolnego i **Rivas** ponownie wyrównał stan spotkania.

Przeprowadzane przeze mnie zmiany na niewiele się zdawały. Co prawda raz jeszcze prowadzenie dał nam **Beasley**, strzałem głową zamykając dośrodkowanie **Santosa** na krótki słupek, ale utrzymaliśmy je jedynie przez dziesięć minut, kiedy to **Villar** wykorzystał niepewną interwencję **Del Prete**, który bał się otrzymać drugą żółtą kartkę. Kibicom mecz mógł się podobać, natomiast z wyniku nie byłem zadowolony w najmniejszym nawet stopniu — to spotkanie należało wygrać.

07.11.2029 El Molinón: 25.062 widzów
SD (11/42) Sporting Gijón [10.] — Xerez [4.] 3:3 (2:2)

7. J.**Beasley** 0:1
9. J.**Recio** 1:1
12. J.**Beasley** 1:2
29. J.**Rivas** 2:2
63. J.**Beasley** 2:3
73. J.**Villar** 3:3

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan YC, S.Bounabate, F.Del Prete YC, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez YC, D.Valle YC (46. J.González García), J.Fernández Rodríguez YC — D.Ciobanu (59. A.Martinez), J.Beasley (70. P.Jespersen)

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 9

Po przegranych barażach o awans do finałów WC 2030 ofertę pracy złożyła mi Szwecja — jasne, po co miałoby mi zależeć na występie na tym turnieju jako menedżer *sbornej*. Znacznie bardziej przejąłem się kontuzjami obu naszych bocznych obrońców, **Herrero** i **Furlana**, a także powołaniem na mecze towarzyskie **Beasley'a** i **Ciobanu**. Na to ostatnie zgody nie wyraziłem i para naszych podstawowych napastników pozostała w Jerez de la Frontera.

Na mecz z rezerwami Sevilli w składzie zaszły dwie wymuszone zmiany. Na lewą obronę powrócił **Aznar**, który wobec bardzo dobrej gry **Furlana** musiał czekać na odzyskanie miejsca w wyjściowej jedenastce. Na prawej obronie wystawiłem natomiast Norwega **Larsena**, a na ławce rezerwowych pierwszy raz usiadł jego rodak **Vivås**.

Zawsze wydawało mi się, że rezerwy wielkich klubów są mocnymi zespołami, i nawet złomotanie Saragossy nie zachwiało we mnie tego przekonania. Wszakże gdy ujrzałem, co reprezentuje sobą Sevilla B, zacząłem w końcu w to wątpić. Nasi rywale zaprezentowali się bardzo słabo, a już zupełnym nieporozumieniem był ich bramkarz, który nie potrafił poprawnie ocenić toru lotu piłki. W efekcie tak **Beasley**, jak i **Ciobanu** zaliczyli po hat-tricku, w większości po wrzutkach ze skrzydeł w pole karne, a poza nimi na listę strzelców wepchnął się jeszcze **Fernández Rodríguez**. To efektowne zwycięstwo pozwoliło nam zapomnieć o dwóch remisach, jednym pechowym, a drugim w pełni zasłużonym.

18.11.2029 Olímpico de Chapín: 4.504 widzów
SD (12/42) **Xerez** [3.] — Sevilla B [17.] 7:0 (4:0)

24. J.**Beasley** 1:0
34. J.**Beasley** 2:0
36. D.**Ciobanu** 3:0
40. J.**Beasley** 4:0
57. D.**Ciobanu** 5:0
62. J.**Fernández Rodríguez** 6:0
82. D.**Ciobanu** 7:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar (65. H.Vivås), S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (74. J.González García), J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (74. A.Martinez)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Na jednym z treningów Antonio **Santos** skręcił sobie nogę w kostce, co na kilka tygodni wyłączyło go z gry. Miał czego żałować, bo w kolejnym meczu Segunda División miało dojść do wielkiego rewanżu za baraż sprzed dwóch lat — na Estadio Olímpico de Chapín: przyjeżdżał Gimnástic Tarragona.

Na lewej pomocy zagrał więc **Fernández Fernández**, ale nie było to porywające widowisko, gdyż goście tylko w ostatnim kwadransie zdolali trochę mocniej nas przycisnąć. Mieli do tego motywację, gdyż w 42. minucie po głupiej stracie piłki w środku boiska pozwolili **Beasley'owi** na przedryblowanie całej czwórki obrońców i wystawienie piłki **Ciobanu**, co skończyło się golem dla Xerez. Zryw z końcówki meczu też na wiele im się nie zdał, gdyż rezerwowi Matt **Simpson** zdołał znaleźć podaniem **Martineza**, który kiwnął **Valdésa** i precyzyjnym strzałem ustalił wynik tego spotkania. Klęska sprzed dwóch lat została pomszczona.

25.11.2029 Olímpico de Chapín: 17.108 widzów
SD (13/42) **Xerez** [3.] — Gimnástic [19.] 2:0 (1:0)

42. D.**Ciobanu** 1:0
85. A.**Martinez** 2:0
89. Á.**Núñez** (Gimnástic) cz.k.

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández (69. J.González García), D.Gutiérrez YC, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (78. M.Simpson) — D.Ciobanu (58. A.Martinez), J.Beasley

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Trzy dni później graliśmy zaległy mecz wyjazdowy ze słabiutką Villajoyosą, który po prostu należało wygrać. Pierwszy krok w tym kierunku wykonał niezawodny **Beasley**, który dostał podanie w pole karne od **Fernándeza Fernándeza**, cudownym dryblingiem urwał się parze środkowych obrońców i uderzył nie do obrony pod poprzeczkę. Potem długo czekaliśmy na postawienie kropki nad "i", co stało się w końcu w 68. minucie. **Beasley** zaatakował prawym skrzydłem, **Ouattara** czysto wygarnął mu piłkę, ale — przekonany, że ta wyjdzie na aut — odpuścił w przeciwieństwie do Jeffa, który dogonił futbolówkę i dośrodkował w pole karne. Tam zaś niewidoczny do tej chwili **Ciobanu** uprzedził bramkarza i strzałem głową zniechęcił gospodarzy do walki o wyrównanie.

28.11.2029 El Piá: 640 widzów

SD (14/42) Villajoyosa [21.] — **Xerez** [3.] 0:2 (0:1)

14. J.**Beasley** 0:1

68. D.**Ciobanu** 0:2

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández (59. J.González García), D.Gutiérrez, D.Valle YC, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu YC (82. A.Martinez), J.Beasley (69. P.Jespersen)

MoM: Tore **Larsen** (WBR; Xerez) — 8

W trzeciej kolejce fazy grupowej Pucharu UEFA Wisła Kraków postarała się o sporą niespodziankę i po dwóch golach **Piekarskiego** pokonała CSKA Moskwa, zachowując szanse na awans do fazy pucharowej.

Zgodnie z moimi oczekiwaniami paru zawodników szerokiego składu zaczęło narzekać na brak gry w pierwszym zespole. Simone **Furlan** miał chyba coś z głową, skoro dziesięciokrotnie wybiegał już na boisko w podstawowym składzie, więc poinformowałem go, żeby lepiej darował sobie wtrącanie się w moje kompetencje, on zaś, jak na Włocha przystało, szybko przeprosił za niedyskrecję. Natomiast nasz rezerwowy bramkarz Francisco **Paredes** w odpowiedzi na podobną skargę usłyszał, że zimą może sobie szukać nowego klubu, i na tym nasza rozmowa się zakończyła.

Listopad 2029

Bilans: 3-2-0, 16:5

Liga (Segunda División A): 2. [+1] (31 pkt, 39:10)

Copa del Rey: 5. runda (Barcelona)

Finanse: -399.170 euro [-527.269 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+0]

Francja: Nantes [+2]

Hiszpania: Espanyol [+1]

Niemcy: Osnabrück [+3]

Polska: Wisła [+2]

Portugalia: Porto [+2]

Włochy: Milan [+0]

Świat: Anglia [1251 pkt]; Rosja 15. [—], 780 pkt

Grudzień zaczęliśmy od wizyty w kraju Basków na meczu z rezerwami Athleticu Bilbao. Nie było to łatwe spotkanie, ale jednak zdołaliśmy rozstrzygnąć je na naszą korzyść. Równy w 30. minucie **Fernández Rodríguez** podał na dobieg do **Beasley'a**, a Jeff strzałem w długi róg pokonał bramkarza gospodarzy. Ta jedna bramka wystarczyła, żeby Xerez po raz pierwszy w tym sezonie wyszło na czoło tabeli drugiej ligi.

02.12.2029 Santa María de Lezama: 1.337 widzów
SD (15/42) Athletic B [9.] — **Xerez** [2.] 0:1 (0:1)

30. J.**Beasley** 0:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández (63. M.Simpson), D.Gutiérrez (81. J.González García), D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (70. A.Martinez), J.Beasley

MoM: José Manuel **Fernández Rodríguez** (MR; Xerez) — 9

Na początku grudnia odbyło się losowanie grup eliminacyjnych Mistrzostw Europy 2032. *Sborna* znalazła się w grupie 2 razem z Niemcami, Walią, Cyprzem i Maltą, tak więc awans z pierwszego miejsca był jak najbardziej możliwy.

Niedługo cieszyliśmy się pozycją lidera drugiej ligi. W 16. kolejce podejmowaliśmy świeżo zdegradowaną Terrassę i zagraliśmy bardzo przeciętne spotkanie, a w ataku wręcz słabe. W 55. minucie błąd w kryciu popełnił **Del Prete**, **Tokala** zdołał podać na wolne pole do Mesicia, a **Bośniak** wykorzystał tę okazję, zdobywając jedyne gola w tym spotkaniu. Był to zarazem jedyny celny strzał Terrassy w tym spotkaniu.

09.12.2029 Olímpico de Chapín: 23.304 widzów
SD (16/42) Xerez [1.] — **Terrassa** [15.] 0:1 (0:0)

35. V.**Iglesias** (Terrassa) knt.
55. A.**Mesić** 0:1

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar YC, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle YC (68. J.González García), J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (55. P.Jespersen), J.Beasley (68. A.Martinez)

MoM: Aleksandar **Mesić** (ST; Terrassa) — 8

Kolejnym osłabieniem składu była druga już w tym sezonie kontuzja Jorge **Aznara**. Nasz lewy obrońca uszkodził sobie staw skokowy i czekały go dwa miesiące rekonwalescencji. To zaś oznaczało kolejną szansę dla **Furlana**; na ławce usiadł też ozdrowieniec **Herrero**, jednak wobec Olímpico de Chapín: świetnej gry Norwega **Larsena** nie miał co marzyć o rychłym powrocie do wyjściowego składu.

Naszym kolejnym rywalem był zespół, pokonanie którego bardzo by mnie ucieszyło — Real Castilla, a więc rezerwy bardzo przeze mnie nie lubianego klubu z Madrytu. Męczyliśmy się z nimi przez prawie pół godziny i już zaczynałem się obawiać, że moi napastnicy wpadli w dołek formy, gdy przerzutkę wrzucił **Ciobanu**. Akcję zaczął **Beasley**, któremu trzeba oddać sprawiedliwość za wspaniały drybling, którym wkręcił w murawę **Aguado**, ale to Rumun postał piłkę do bramki gospodarzy i do przerwy prowadziliśmy 1:0.

Drugą połowę zaczęliśmy od prostopadłego podania **Fernándeza Rodrígueza**, które na gola zamienił ponownie **Ciobanu**. W 61. minucie **Bounabate** przewrócił w polu karnym **Saenza** i **Flores** zdobył kontaktową bramkę z rzutu karnego. Ale na niewiele się to madrytczykom zdało. W 68. minucie **Jespersen** i **Larsen** rozegrali piękną dwójkową akcję, którą strzałem zakończył raz jeszcze **Ciobanu**. Cztery minuty później **Furlan** wrzucił doskonałą piłkę w pole karne z lewego skrzydła i Dan podwyższył na 4:1. A w 89. minucie **Jespersen** sprytnie zwiódł bramkarza Castilli, przepychając mu piłkę pod brzuchem, i **Ciobanu** z metra wepchnął ją do bramki, ustalając wynik spotkania. Eksperci raz jeszcze musieli przełknąć gorzką pigułkę — prognozowanego przez nich kryzysu Xerez nie dało się tego wieczoru zauważyć.

12.12.2029 Alfredo Di Stefano: 2.851 widzów

SD (17/42) Castilla [9.] — **Xerez** [2.] 1:5 (0:1)

24. D.**Ciobanu** 0:1
49. D.**Ciobanu** 0:2
61. **Á.Flores** 1:2 rz.k.
68. D.**Ciobanu** 1:3
72. D.**Ciobanu** 1:4
89. D.**Ciobanu** 1:5

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen (68. S.Herrero) — R.Fernández Fernández (76. J.González García), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu, J.Beasley (61. P.Jespersen)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Wisła Kraków w swoim ostatnim meczu grupowym Pucharu UEFA przegrała 1:3 ze Stuttgartem (**Rybkiwicz**) i zakończyła swoje występy w tych rozgrywkach. Za to Tore **Larsen** zbliżył się o jeden krok do zakończenia swojej kariery w Xerez, oświadczając publicznie, że zamierza wkrótce zmienić barwy klubowe.

Conquense było w tym sezonie ligowym średniakiem, jednakże nie oznaczało to dla nas łatwej przeprawy. Goście wyszli ustawieni bardzo defensywnie i w pierwszej połowie nie potrafiliśmy sforsować ich linii obronnych. Trzeba było stałego fragmentu gry, by to zmienić — **Valle** zagrał piłkę z rzutu wolnego w pole karne, gdzie **Ciobanu** wyskoczył ponad obrońcę i strzałem głową pokonał **Velasco**. Teraz grało się nam znacznie łatwiej, tyle że z bramkami nadal był problem. Ostatecznie losy rywalizacji rozstrzygnął w trzy minuty po wejściu na boisko **Jespersen**, uderzając w samo okienko z ostrego kąta, ponownie z podania **Valle**.

16.12.2029 Olímpico de Chapín: 20.527 widzów
SD (18/42) **Xerez** [2.] — Conquense [13.] 2:0 (0:0)

47. D.**Ciobanu** 1:0
84. P.**Jespersen** 2:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (66. M.Simpson) — D.Ciobanu (82. P.Jespersen), J.Beasley (73. A.Martinez)

MoM: David **Valle** (MC; Xerez) — 8

Tuż przed przerwą świąteczną poznaliśmy naszych grupowych rywali w finałach Mistrzostw Świata. Trafiliśmy dosyć średnio, ale mieliśmy szansę na wyjście z grupy, gdyż Chiny i Urugwaj były w naszym zasięgu, podczas gdy wygrana z Hiszpanią wydawała się być bardzo mało prawdopodobna.

23 grudnia liczyłem na prezent pod choinkę w postaci wyjazdowego zwycięstwa nad wiceliderem z Santander. Miał to zarazem być prawdziwy sprawdzian dla naszego zespołu i jego szans na wygranie ligi. Cóż, przebudzenie było bolesne, ale musiało kiedyś nastąpić. Racing był od nas lepszy o tę jedną, decydującą bramkę. W 29. minucie **Vallejo** wrzucił długą piłkę w pole karne, **Arroyo** pomylił się przy wyjściu do tego dośrodkowania, a Riccardo **Schettino** posłał piłkę do pustej bramki. W drugiej połowie stworzyliśmy dwie świetne okazje do wyrównania, ale w obu przypadkach **Ciobanu** przegrał pojedynek sam na sam z **Ferrarim** i do wigilijnego stołu zasiąść mieliśmy w nienajlepszych nastrojach.

23.12.2029: El Sardinero: 15.190 widzów
SD (19/42) **Racing** [2.] — Xerez [1.] 1:0 (1:0)

29. R.**Schettino** 1:0
90+3. A.**Ferrari** (Racing) knt.

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (77. M.Simpson) — D.Ciobanu (60. A.Martinez), J.Beasley (51. P.Jespersen)

MoM: Riccardo **Schettino** (ST; Racing) — 8

Grudzień 2029

Bilans: 3-0-2, 8:3

Liga (Segunda División A): 2. [—] (40 pkt, 47:13)

Copa del Rey: 5. runda (Barcelona)

Finanse: -146.635 euro [-547.885 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Nicola **Fanelli** (22, D/ML; Włochy: 2/0) z Interu do Juventusu za 11.250.000 euro
2. Luis Fernando **Quintero** (27, ST; Kolumbia: 33/11) z Angers do Amériki za 6.500.000 euro
3. Diego **Recoba** (34, GK; Urugwaj: 11/0) z Leicester do Atlasu za 500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+0]

Francja: Bordeaux [+3]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Osnabrück [+1]

Polska: Wisła [+3]

Portugalia: Benfica [+1]

Włochy: Milan [+3]

Świat: Anglia [1231 pkt]; Rosja 16. [-1], 756 pkt

1 stycznia do Xerez przyszedł nowy zawodnik, reprezentant Finlandii Ville **Rantanen** (19, DLC; Finlandia: 2/0), kupiony za 14.000 euro z HJK Helsinki. Natomiast ja otrzymałem bardzo kuszącą ofertę z 9. zespołu Premiership, Manchesteru City, jednakże uznałem za stosowne odpowiedzieć na nią odmownie.

Na inaugurację piłkarskiego roku 2030 graliśmy najbardziej prestiżowe spotkanie sezonu, pucharowy mecz z liderem Primera División, Barceloną. Wystawiłem w nim najmocniejszy skład, jedynie na bramce, jak zawsze w Copa del Rey, **Arroyo** zastąpił **Zdravković**.

W pierwszej połowie przewaga Los Culés była wręcz miażdżąca i w 13. minucie po stracie piłki przez **Larsena** goście przeprowadzili akcję zakończoną klasycznym "szczurem" przez **Alonso**. Bardzo słabe zawody rozgrywał **Fernández Rodríguez** i jeszcze przed przerwą zdecydowałem się zdjąć go z boiska. **Simpson** spisał się znacznie lepiej od niego na prawej pomocy, łatając tam lukę, którą Barcelona przeprowadzała bardzo groźne ataki.

Na drugą połowę nie wyszedł już **Beasley**, uskarżający się na ból w pachwinie. Po meczu lekarze zdiagnozowali u niego naderwane ścięgno i na miesiąc zabronili mu treningów. Do gry wpuściłem więc **Martineza**, narzekającego ostatnimi czasy na przesiadywanie na ławce, i był to słuszny ruch. W 61. minucie **Del Prete** wrzucił piłkę w pole karne, **Martinez** sięgnął jej głową, **Viganó** sparował jego strzał na poprzeczkę, ale to nie wystarczyło i piłka odbiła się od ziemi już za linią bramkową — było 1:1! Ten wynik mimo starań Barcelony utrzymał się już do końca, co pozostawiało nam pewne szanse na awans w rewanżu.

02.01.2030 Olímpico de Chapín: 28.226 widzów

CdR 5R/1 Xerez [SD] — Barcelona [PD] 1:1 (0:1)

13. S.**Alonso** 0:1

61. A.**Martinez** 1:1

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández YC, D.Gutiérrez YC, D.Valle (55. J.González García), J.Fernández Rodríguez YC (37. M.Simpson) — D.Ciobanu, J.Beasley (46. A.Martinez)

MoM: Marco **Rota** (DR; Barcelona) — 8

Zimą zamierzałem przeprowadzić pewne czystki w zespole, pozbywając się paru starszych zawodników, dla których nie widziałem miejsca w pierwszym składzie w Segunda División. Jako pierwszy Xerez opuścił Diego **Gutiérrez** (33, DC; Argentyna U-21: 5/1) [132-7-4, 7.20], który zawałił nam inauguracyjny rozgrywki ligowe mecz z Getafe. Nie żądałem za niego milionów, więc negocjacje przebiegły bardzo sprawnie i Diego za 26.000 euro przeniósł się do trzecioligowego Las Palmas.

Kolejna głowa spadła natomiast w Lechu Poznań, gdzie zarząd, niezadowolony z 11. miejsca w Orange Ekstraklasie, zerwał kontrakt z Rafałem **Lodą**. Tradycyjnie już działacze nawet sondażowo się do mnie nie odezwali, a ja równie tradycyjnie uznałem, że nie nadszedł jeszcze czas na powrót do Polski.

Trzy dni po pucharowym meczu z Barceloną podejmowaliśmy trzecią w tabeli Numancję, był to więc kolejny mecz z kategorii tych o sześć punktów. Za kontuzjowanego **Beasley'a** od pierwszej minuty zagrał **Martinez**, do bramki powrócił też **Arroyo**.

Spodziewałem się kolejnego trudnego meczu, lecz Numancia okazała się zespołem przeciętnym. Już w 5. minucie objeśliśmy prowadzenie po centrze **Bounabate** z rzutu wolnego i strzale głową Davida **Valle**, który zaliczył tego dnia bardzo udany występ. Kwadrans później tenże **Valle** podał w pole karne do **Ciobanu**, Dan kiwnął **Nicolaia** i bez trudu podwyższył 2:0 — pozamiatane? Ależ skąd, w 37. minucie **Del Prete** sprokurował rzut karny dla Numancii, pewnie wykorzystany przez **Ansaha**, i w drugiej połowie na naszej ławce było bardzo nerwowo. Do tego z boiska zejść musiał **Ciobanu**, który w zderzeniu z obrońcą Numancii stłukł sobie żebra i w styczniu miał już raczej nie zagrać. Pierwszy raz w tym sezonie na boisku pojawił się więc **Paredes**, ale nie pokazał absolutnie niczego. Ostatecznie trzy punkty, spokojny sen i zwycięstwo zapewnił nam **Fernández Rodríguez**, zamieniając na bramkę karnego podyktowanego za faul na nim samym.

06.01.2030 Olímpico de Chapín: 20.838 widzów
SD (20/42) **Xerez** [2.] — Numancia [3.] 3:1 (2:1)

5. D.**Valle** 1:0
22. D.**Ciobanu** 2:0
28. D.**Ciobanu** (Xerez) knt.
37. I.**Ansah** 2:1 rz.k.
90+1. J.**Fernández Rodríguez** 3:1 rz.k.

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete (46. R.Molina), T.Larsen — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (28. P.Jespersen), A.Martinez (64. D.Paredes)

MoM: David **Valle** (MC; Xerez) — 8

Rewanżowy mecz Copa del Rey z Barceloną miał dla nas oczywiście duże znaczenie, ale przede wszystkim prestiżowe. Wystawiłem najmocniejszy skład, jak zwykle ze **Zdravkovicem** na bramce, a na ławce usiadł absolutny debiutant, Aleksandar **Kojić**. Tym razem mieliśmy jeszcze mniej do powiedzenia niż przed tygodniem — stać nas było jedynie na dwie sytuacje podbramkowe, po jednej **Martineza** i **Jespersena**, obie zneutralizowane przez golkipera gospodarzy.

Barcelona objęła prowadzenie w 11. minucie. **Alonso** oszukał **Del Prete** i zmieścił piłkę pod brzuchem interweniującego rozpaczliwie **Zdravkovicia**, a do bramki skierował ją David **Wood**. Potem nasz bramkarz był zmuszony popisać się paroma efektownymi robinsonadami, by uratować nas przed utratą kolejnych bramek, ale w 69. minucie był bezradny. Po rzucie rożnym dla Barcelony piłkę wybił **Del Prete**, Christian **Petersen** zamierzał wrzucić ją z powrotem na dziesiąty metr, ale ta zesłała mu fuksiarsko z nogi i zmieściła się pod poprzeczką naszej bramki, kończąc naszą tegoroczną przygodę z pucharem. **Kojić** zadebiutował w drugiej połowie, ale nie zachwyił i powędrował z powrotem do rezerw.

09.01.2030 Camp Nou: 38.600 widzów

CdR 5R/2 **Barcelona** [PD] — **Xerez** [SD] 2:0 (1:0)

11. D.**Wood** 1:0

69. Ch.**Petersen** 2:0

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, D.Valle (58. J.González García), J.Fernández Rodríguez (80. S.Herrero) — P.Jespersen, A.Martinez (46. A.Kojić)

MoM: Christian **Petersen** (DR; Barcelona) — 8

Wyjazdowy mecz z Barceloną przyniósł nam mile widziany zastrzyk gotówki w kwocie ponad 1.000.000 euro. Zarobiliśmy też garść euro na wypożyczeniach — Siergiej **Baranowski** (22, GK; Białoruś) za 8.000 euro przeszedł na rundę wiosenną do Niort, zajmującego 13. miejsce w Ligue 1, a Fabio **Marini** (17, D/WBR; Włochy) za 35.000 wypożyczony został do końca sezonu do 14. w Serie A Modeny. Zaraz też pieniądze poszły w ruch i za 70.000 euro wykupiłem z Norwich ciekawego irlandzkiego obrońcę Davida **O'Connor** (23, DC; Irlandia U-21: 8/0), który mógł w przyszłym sezonie stanowić zabezpieczenie dla weterana **Bounabate**.

Barcelonie nie daliśmy rady, bo była dla nas za mocna, ale zaraz w następnej kolejce ligowej dostaliśmy szansę pomszczenia porażki na jej zespole rezerw. Cóż, Miniestadi to nie Camp Nou, ale wcale to nas nie zniechęcało. Na bramce pozostawiłem **Zdravkovicia**, żeby nie było mu przykro, a na ławce usiedli między innymi Mark **Schwarz**, Francisco **Rubio** i David **O'Connor**.

Nasza zemsta była krwawa, a mogła być jeszcze krwawsza, tyle że po przerwie nikomu nie chciało się już wysilać. W 8. minucie **López** wyciął w polu karnym **Fernándeza Rodrígueza**, a sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość z jedenastu metrów. Chwilę później **Valle** znalazł podaniem wychodzącego na pozycję **Jespersena**, który bez trudu pokonał **Giméneza**. W 21. minucie **Martinez** ładnie podał do **Valle**, David uderzył pod poprzeczkę, ale **Giménez** zdołał zatrzymać jego strzał. Do piłki dopadł **Jespersen** i po słupku wpakował ją do bramki, podwyższając na 3:0. **Martinez** też zdobył swojego gola w tym meczu, efektywnym szczupakiem zamykając centrę **Gutiérreza** z rzutu różnego, a dzieła zniszczenia dopełnił ten, który je zaczął, czyli Javier **López**, niefortunnie przecinając dośrodkowanie **Jespersena**.

13.01.2030 Miniestadi: 9.088 widzów

SD (21/42) Barcelona B [4.] — **Xerez** [2.] 0:5 (0:5)

8. J.**Fernández Rodríguez** 0:1 rz.k.

14. P.**Jespersen** 0:2

21. P.**Jespersen** 0:3

30. A.**Martinez** 0:4

37. J.**López** 0:5 sam.

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — R.Fernández Fernández (68. A.Santos), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — P.Jespersen (57. M.Schwarz), A.Martinez (46. F.Rubio)

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 9

Miniwyprzedaż w Xerez trwała dalej. Jako drugi z klubu odszedł nasz podstawowy bramkarz sprzed dwóch sezonów, Francisco **Paredes** (27, GK; Hiszpania) [80-0-0, 7.07], który obecnie nie miał już najmniejszych szans na grę w pierwszym zespole. Dlatego też bez żalu sprzedałem go za 100.000 euro do trzecioligowego Culturalu Leonesa. Następnego dnia w jego ślady poszedł jeden z najlepszych strzelców Xerez ostatnich lat, Daniel **Paredes** (30, ST; Hiszpania) [149-81-23, 7.45], który obecnie miał szansę co najwyżej na parę występów z ławki. Nie chciałem, by tak zasłużony dla klubu zawodnik gnął w rezerwach, więc za 275.000 euro sprzedałem go do trzecioligowej Lleidy.

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
-----	------	-----	-----	-----	-----	-----	----	------	-----

1st	Racing	21	15	1	5	33	20	+13	46
2nd	Xerez	21	14	4	3	55	14	+41	46
3rd	Numancia	21	11	6	4	37	21	+16	39
4th	Barcelona B	21	11	4	6	31	26	+5	37
5th	Zaragoza B	21	11	3	7	26	30	-4	36
6th	Getafe	21	10	5	6	32	24	+8	35
7th	Recreativo	21	9	7	5	28	18	+10	34
8th	Sporting Gijón	21	9	5	7	31	24	+7	32
9th	Athletic B	21	9	3	9	27	21	+6	30
10th	Castilla	21	8	6	7	28	30	-2	30
11th	Terrassa	21	8	5	8	24	21	+3	29
12th	Algeciras	21	7	8	6	24	18	+6	29
13th	Badajoz	21	9	2	10	31	29	+2	29
14th	Alavés	21	6	9	6	31	27	+4	27
15th	Conquense	21	5	9	7	20	23	-3	24
16th	Gimnàstic	21	7	3	11	22	27	-5	24
17th	Celta B	21	6	6	9	19	28	-9	24
18th	Ferrol	21	4	9	8	16	24	-8	21
19th	Sevilla B	21	6	3	12	17	39	-22	21
20th	Castellón	21	5	4	12	19	32	-13	19
21st	Ciudad Murcia	21	3	7	11	20	37	-17	16
22nd	Villajoyosa	21	2	3	16	8	46	-38	9

Rundę rewanżową inaugurowaliśmy meczem z Getafe, a więc szansą na zemstę za 2:3 na wyjeździe. Do składu powrócił **Ciobanu** i już w 5. minucie zebraliśmy tego owoce — **Valle** uderzył z rzutu wolnego, **Polo** akrobatycznie wyciągnął piłkę spod poprzeczki, ale przy dobitce Rumuna nie miał już nic do powiedzenia. Ale Getafe oczywiście nie poddało się w chwili utraty bramki i wkrótce doprowadziło do wyrównania, chociaż sposób, w jaki to osiągnęło, mógł szybko zapewnić gościom miano jednego z bardziej nie lubianych klubów w Jerez de la Frontera. Na boisku leżał bowiem kontuzjowany **Furlan**, ale **Andreoli**, zamiast wybić piłkę na aut, wjechał z nią w lukę w naszej obronie i pokonał **Arroyo**.

Resztę meczu pominiemy milczeniem — **Martinez** grał tak słabo, że zdjąłem go już w przerwie, zawiódł rekonwalescent **Santos**, a i rezerwowi **Jespersen** oraz **Kojić** nie wnieśli do gry absolutnie nic.

19.01.2030 Olímpico de Chapín: 22.712 widzów
SD (22/42) Xerez [2.] — Getafe [6.] 1:1 (1:1) TV

5. D.**Ciobanu** 1:0
15. V.**Andreoli** 1:1

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan (22. J.González García), S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (74. A.Kojić), A.Martinez (46. P.Jespersen)

MoM Giorgio **Marino** (ML; Getafe) — 8

W spotkaniu z Ferrolelem wynik mógł być tylko jeden i tak też się stało, chociaż nasza skuteczność nadal pozostawiała sporo do życzenia. Jedyny gol tego meczu padł w 8. minucie, gdy **Simpson** dośrodkował przed pole karne, a **Santos** wygrał pojedynek główkowy z **Ayalą** i zgrał piłkę na wolne pole do **Ciobanu**. Strzał Dana obronił **Merino**, ale przy dobitce **Valle** był bezradny, i to wystarczyło.

27.01.2030 A Malata: 6.127 widzów
SD (23/42) Ferrol [19.] — **Xerez** [2.] 0:1 (0:1)

8. D.**Valle** 0:1

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — A.Santos (73. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (6. M.Simpson) — D.Ciobanu, A.Martinez (46. P.Jespersen)

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Na jednym z treningów urazu kolana doznał Francisco **Rubio**, wypadając z zespołu na 1-2 miesiące. Pogryzłem się też z Tore **Larsenem**, który obraził się na mnie za odrzucenie oferty Elche. Za to młody Piotr **Woźniak** niemalże całował mnie po rękach, gdy podpisałem z nim nowy kontrakt, który obowiązywać miał aż do 2035 roku.

Styczeń 2030

Bilans: 3-2-1, 11:5

Liga (Segunda División A): 2. [—] (50 pkt, 57:12)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 0:2 z Barcelona)

Finanse: 1.015.790 euro [+1.563.675 euro]

Transfery (Polacy):

1. Piotr **Zubrzycki** (21, MR; Polska U-21: 6/1) z Widzewa do Torino za 900.000 euro
2. Marcin **Markiewicz** (21, MC; Polska U-21: 5/0) z Düsseldorfu do Augsburga za 875.000 euro
3. Marek **Kusiak** (30, DC; Polska) z Pogoni do Lokomotiwu Płodniw za 850.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Iván **Pastor** (27, AML/ST; Hiszpania U-21: 7/0) z Betisu do Barcelony za 41.500.000 euro
2. Frédéric **Ferreira** (26, ST; Francja: 30/18) z Chelsea do Milanu za 39.500.000 euro
3. Luca **Scala** (25, DM; Włochy: 3/0) z Betisu do Romy za 27.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]

Bulgaria: Lokomotiw Płodniw [+0]

Francja: Nantes [+2]

Hiszpania: Espanyol [+1]

Niemcy: Osnabrück [+1]

Polska: Wisła [+3]

Portugalia: Sporting [+0]

Włochy: Milan [+2]

Świat: Brazylia [1331 pkt]; Rosja 9. [+7], 828 pkt

W pierwszym meczu lutego podejmowaliśmy ligowego średniaka z Badajoz. Kibice na trybunach nudzili się okropnie, piłkarze na boisku snuli się jak muchy w smole, i nawet powrót **Aznara** oraz **Beasley'a** tego nie zmienił. Coraz bardziej rozczarowywał mnie Anthony **Martinez**, od którego oczekiwałem znacznie lepszej gry, tymczasem przebłyśki talentu zdarzały mu się coraz rzadziej. Trzy punkty uratował nam niezawodny **Jespersen**, który uprzedził **Redondo** w wyjściu do centry **Bounabate**, i tylko to się liczyło, nie zaś styl, w jakim zostały zdobyte. W tym meczu na dwa tygodnie straciliśmy **Fernándeza Rodrígueza**, lekkiej kontuzji na treningu nabawił się też **O'Connor**.

03.02.2030 Olímpico de Chapín: 17.419 widzów

SD (24/42) **Xerez** [2.] — Badajoz [14.] 1:0 (0:0)

73. P.**Jespersen** 1:0

Xerez: M.Arroyo — J.Aznar (46. S.Furlan), S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (70. P.Jespersen), J.Beasley (57. A.Martinez)

MoM: Nana **Asare** (DC; Badajoz) — 8

Działacze Bałkanu Botewgrad po dwóch sezonach bez sukcesów poszli w końcu po rozum do głowy, wywalili z pracy najnowszego bułgarski wynalazek i opiekę nad zespołem powierzyli mojemu dawnemu asystentowi, Grzegorzowi **Szamotulskiemu**. Zupełnie nieoczekiwanie dowiedziałem się także, że Goran **Lukić** po zaledwie roku w Hiszpanii otrzymał obywatelstwo tego kraju, zwalniając w zespole miejsce dla piłkarza spoza Unii Europejskiej. Szkoda tylko, że Goran miał złamaną nogę i zerowe szanse na przebicie się do pierwszego zespołu.

W ostatnich meczach zacząłem dostrzegać obniżenie się jakości gry zespołu. Wygrywaliśmy, owszem, ale bez tej łatwości, z jaką przychodziło to nam jesienią. Dołek formy z całą jaskrawością ujawnił się w wyjazdowym meczu z Alavés. Gospodarze od pierwszej minuty uzyskali zdecydowaną przewagę, a my pozwalaliśmy im na bardzo wiele, i w 12. minucie **Monteagudo** w pełni zasłużenie zdobył gola na 1:0. To, że Alavés nie wygrało tego spotkania, było wyłącznie wynikiem ich słabej skuteczności, oraz dobrego serca, jak w 25. minucie, kiedy **Escudero** ulitował się nad **Beasley'em** i za niego zamknął dośrodkowanie **Furlana**, pokonując własnego bramkarza. A już sytuacja z 44. minuty, kiedy to obrona gospodarzy zostawiła w polu karnym niekrytego **Simpsona**, pozwalając mu na oddanie celnego strzału po centrze **Santosa**, powinna śnić się im po nocach.

W drugiej połowie Alavés wystarczyło pięć minut, by wyrównać po drugim голу **Monteagudo**, ale w zdobyciu trzeciej bramki przeszkodził im świetnie dysponowany **Arroyo**. Nawet czerwona kartka dla **Del Prete** za taktyczny faul na **Caballero** nie pomogła gospodarzom w zgarnięciu całej puli, a remis 2:2 był dla nas niezwykle szczęśliwym wynikiem. Do tego okupiliśmy go kontuzją **Jespersena** i nagle zostaliśmy bez najlepiej dysponowanego napastnika.

10.02.2030 Mendizorroza: 16.698 widzów

SD (25/42) Alavés [12.] — Xerez [2.] 2:2 (1:2)

12. **M.Monteagudo** 1:0

25. **E.Escudero** 1:1 sam.

44. **M.Simpson** 1:2

50. **M.Monteagudo** 2:2

86. **F.Del Prete** (Xerez) cz.k.

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, M.Simpson (62. J.Fernández García) — D.Ciobanu (77. A.Martinez), J.Beasley (52. P.Jespersen)

MoM: Antonio **Gordillo** (DC; Alavés) — 8

Złą passę można było przerwać w meczu z walczącym o drugoligowy byt zespołem Ciudad Murcia, i to nawet z **Moliną** na obronie. Ale w tym celu należało strzelać bramki, więcej bramek od przeciwnika, a z tym mieliśmy olbrzymie trudności. Do tego już po pół godziny gry gospodarze wyfaulowali **Ciobanu** i **Beasley'a**, a **Martinez** i młody **Campos** nie posiadali przecież podobnych umiejętności.

Przeżywałem więc istne katusze aż do 51. minuty, kiedy to nasz kapitan, Diego **Gutiérrez**, pięknym uderzeniem z narożnika pola karnego nareszcie dał nam prowadzenie. Cieszyliśmy się z niego przez cały kwadrans, kiedy to **González** wykorzystał błąd w ustawieniu naszej obrony, wyszedł sam na sam z **Arroyo** i wyrównał stan meczu. Mecz kończyliśmy w dziesięciu, bo na kuśtykającego po boisku **Valle** nie mogliśmy liczyć — David naderwał sobie mięsień w łydce i czekało go kilka tygodni odpoczynku. 1:1 było świetnym wynikiem dla gospodarzy, natomiast my nie mieliśmy się z czego cieszyć, po raz kolejny nie potrafiąc pokonać słabszego rywala. Znów kiepsko zagrał **Martinez** i nie miałem pojęcia, na jakiej podstawie uznany został za najlepszego aktora tego żenującego widowiska.

13.02.2030 La Condomina: 2.400 widzów

SD (26/42) Ciudad Murcia [21.] — Xerez [2.] 1:1 (0:0)

51. D.Gutiérrez 0:1

66. A.González 1:1

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, R.Molina, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, M.Simpson (67. J.González García) — D.Ciobanu (32. S.Campos), J.Beasley (6. A.Martinez)

MoM: Anthony **Martinez** (ST; Xerez) — 8

Od przeszłości nie można się odwrócić, dlatego gdy w słuchawce mojego wideotelefonu rozległo się niepewne "*Jambo!*", a na ekranie pojawił się szeroko uśmiechnięty hipopotam, wiedziałem, co się święci. Wciąż jeszcze aktualni mistrzowie świata nie zakwalifikowali się nawet do finałów we Włoszech, dwa ostatnie turnieje Pucharu Narodów Afryki zakończyły się kompromitacją, co więc im pozostało? Dla reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej miałem zarezerwowane specjalne miejsce w sercu, ale ten rozdział mojej kariery był już zamknięty, tak więc z bólem udzieliłem odmownej odpowiedzi.

Poznaliśmy też nowego menedżera Lecha Poznań — został nim dotychczasowy asystent Rafała **Lody**, były członek sztabu szkoleniowego Arki, Górnika Łącznej i Widzewa, Marokańczyk Hamed **Namouchi**, który jako piłkarz miał na koncie zdobycie z Rangersami Pucharu UEFA w 2007 roku.

Ostatnie słabe występy zmusiły mnie do radykalnych posunięć — niektórym zawodnikom ewidentnie się już nie chciało walczyć, więc trzeba było odrobinę przetasować karty. Na bramce stanął więc **Andrija Zdravković**, gdyż **Arroyo** ostatnimi czasy grał jedynie przeciętnie. Ze składu wypadł też **Matt Simpson**, który na prawej pomocy nie umiał się odnaleźć. Na jego miejsce przesunąłem więc **Larsena**, a na prawej obronie zagrał **Sergio Herrero**. A za kontuzjowanego **Valle** na środku pomocy postawiłem na **Gonzáleza Garcíę**.

Przeciwnik teoretycznie był w miarę łatwy — rezerwy Celty Vigo —, ale po ostatnich występach Xerez niczego nie można było być pewnym. Na szczęście przebudowany zespół zagrał jak za dawnych lat i jedynym sukcesem gości było skopanie **Beasley'a**. Nie wyszło im to zresztą na dobre, gdyż wprowadzony za niego **Salvador Campos** w swoim drugim meczu w barwach Xerez zaliczył niezwykle udany występ, ustrzelił efektownego hat-tricka i w znacznym stopniu przyczynił się do naszej wysokiej wygranej. Teraz można było tylko czekać, by przekonać się, czy kryzys mieliśmy już za sobą.

17.02.2030 Olímpico de Chapín: 4.865 widzów

SD (27/42) **Xerez** [2.] — Celta B [15.] 8:0 (3:0)

13. D.Gutiérrez 1:0

14. D.Ciobanu 2:0

34. J.Beasley 3:0

52. S.Campos 4:0

59. T.Larsen 5:0 rz.k.

60. A.Santos 6:0

82. S.Campos 7:0

85. S.Campos 8:0

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (76. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu (61. A.Martinez), J.Beasley (38. S.Campos)

MoM: **Salvador Campos** (ST; Xerez) — 10

Niedługo przyszło się nam cieszyć formą wyjściowej jedenastki. Na kilku kolejnych treningach najpierw **Del Prete** rozbił sobie głowę, a zaraz potem **Zdravković** doznał urazu pachwiny i konieczne były zmiany, na środek obrony trafił więc **Molina**. Naszym kolejnym przeciwnikiem były rezerwy Realu Saragossa, lecz chociaż mieliśmy miazdzącą chwilami przewagę, nie przełożyła się ona na grad bramek. Co prawda już w 4. minucie **Ciobanu** uświetnił golem swój setny występ w barwach klubu, ale potem biliśmy już tylko głową w mur. Do tego kontuzji doznał **Herrero**, co wymusiło kolejną zmianę w składzie i zapowiadało problemy na

przyszłość. Wynik na 2:0 ustalił Tore **Larsen** po szybkiej kontrze, co spotkało się z niezadowoleniem ze strony kibiców, którzy oczekiwali pogromu.

24.02.2030 Olímpico de Chapín: 5.200 widzów
SD (28/42) **Xerez** [2.] — Saragossa B [7.] 2:0 (1:0)

4. D.**Ciobanu** 1:0
70. S.**Herrero** (Xerez) knt.
84. T.**Larsen** 2:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, R.Molina, S.Herrero (70. J.Aznar) — A.Santos, D.Gutiérrez, J.González García (46. J.Fernández Rodríguez), T.Larsen — D.Ciobanu, J.Beasley (66. S.Campos)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 9

W ostatnich dniach lutego odbyłem długie rozmowy z dwoma zawodnikami. **Martinez** po raz kolejny zażądał częstszej gry w wyjściowym składzie, a ja po raz kolejny odmówiłem mu kategorycznie. Natomiast **Santos** zadeklarował chęć renegocjowania kontraktu z klubem, na co niezwłocznie wyraziłem zgodę.

Luty 2030

Bilans: 3-2-0, 14:3
Liga (Segunda División A): 2. [—] (61 pkt, 71:18)
Copa del Rey: 5. runda (1:1, 0:2 z Barcelona)
Finanse: 534.127 euro [-481.662 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Słowiński** (26, DM; Polska U-21: 11/0) z Polonii do Lecha za 1.300.000 euro
2. Łukasz **Owczarek** (20, MC; Polska U-21: 13/2) z Lewskiego Sofia do Bałkanu Botewgrad za 575.000 euro
3. Michał **Adamski** (19, ST; Polska U-19) z Polonii do Wisły za 300.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Stefan **Georgiew** (30, DC; Bułgaria: 7/0) z Modeny do Lokomotiwu Płowdiw za 350.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+2]
Francja: Nantes [+6]
Hiszpania: Barcelona [+1]
Niemcy: Schalke [+2]
Polska: Wisła [+3]
Portugalia: Sporting [+4]
Włochy: Milan [+4]
Świat: Brazylia [1270 pkt]; Rosja 11. [-2], 828 pkt

Marzec zaczynaliśmy od arcyważnego meczu z czwartym zespołem tabeli, Recreativo. Zegraliśmy fatalnie, tak samo jak przez większą część lutego, a nasza nieskuteczność była wręcz zatrważająca. Słabo zaprezentował się **Molina** i to on zawałił nam jedyne goła tego spotkania, zdobytego w 29. minucie przez Eneko **Gila**, tym występow kończąc swoją karierę w Xerez. Nie zmieniało to wszakże faktu, że przegraliśmy, i to przegraliśmy w pełni zasłużenie. Nasze marzenia o awansie do ekstraklasy nagle zaczęły blaknąć.

03.03.2030 Nuevo Colombino: 19.569 widzów

SD (29/42) **Recreativo** [4.] — Xerez [2.] 1:0 (1:0)

29. E.**Gil** 1:0

45. P.**Moreno** (Recreativo) knt.

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, R.Molina, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez (74. M.Simpson), J.González García, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (74. A.Martinez), J.Beasley (74. P.Jespersen)

MoM: **Machado** (GK; Recreativo) — 8

Przed meczem ze Sportingiem Gijón **Santos** podpisał nowy kontrakt z klubem, który obowiązywać miał do 2033 roku. Nasz lewy pomocnik wziął to sobie do serca i na boisku dał z siebie wszystko. Już w 2. minucie jego podanie zapoczątkowało kontrę zakończoną celnym strzałem **Beasley'a**, cztery minuty później Jeff na raty pokonał **Romána** po raz drugi i w sumie było po meczu. W 56. minucie **Beasley** skompletował zresztą hat-tricka, tym razem dobijając strzałem **Ciobanu**, a chwilę potem Dan ustalił wynik spotkania po płynnym rozegraniu piłki przez naszą linię pomocy. Amerykanin ewidentnie złapał formę po kontuzji i znów stanowił naszą najgroźniejszą broń w formacji ataku.

06.03.2030 Olímpico de Chapín: 20.808 widzów

SD (30/42) **Xerez** [2.] — Sporting Gijón [11.] 4:0 (2:0)

2. J.**Beasley** 1:0

6. J.**Beasley** 2:0

56. J.**Beasley** 3:0

63. D.**Ciobanu** 4:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, D.O'Connor, T.Larsen — A.Santos, D.Gutiérrez (71. M.Bosio), J.González García, J.Fernández Rodríguez (71. A.Martinez) — D.Ciobanu (71. P.Jespersen), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Przed meczem ze słabiutkim Castellón straciliśmy kontuzjowanego **Fernándeza Rodrígueza**, co zmusiło mnie do wyciągnięcia z rezerw Giuseppe **Verde** i wystawienia go na prawej pomocy. Spotkanie zaczęliśmy idealnie, od lawinowych ataków, które już w 1. minucie skończyły się golem **Beasley'a**. A potem... potem włączyliśmy jakże znany w tym sezonie tryb "a ja w bramkę nie trafię, o!". Szczytem szczytów były strzały **Larsena** z rzutu karnego wprost w **Almeidę** oraz uderzenie **Martineza** z trzech metrów obok pustej bramki. Ostatecznie po kolejnym beznadziejnym strzale Francuza piłka spadła pod nogi **Gutiérreza**, który przelobował **Almeidę** i nareszcie zdobył drugiego gola dla Xerez. **Martinez**, skoro nie spoczywała już na nim odpowiedzialność za wynik, z miejsca zaczął grać lepiej i zdążył jeszcze podwyższyć na 3:0 po ładnej, indywidualnej akcji. Gdyby jeszcze nie potrzebował do tego pięciu sytuacji podbramkowych... aż przypomniał mi się pewien napastnik warszawskiej Legii z początku wieku.

10.03.2030 Castalia: 307 widzów

SD (31/42) Castellón [19.] — **Xerez** [2.] 0:3 (0:1)

1. J.**Beasley** 0:1

48. T.**Larsen** (Xerez) ch.rz.k.

70. S.**Ortega** (Castellón) knt.

77. D.**Gutiérrez** 0:2

85. A.**Martinez** 0:3

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate YC (78. D.O'Connor), F.Del Prete, T.Larsen YC — A.Santos, D.Gutiérrez, J.González García, G.Verde (62. M.Simpson YC) — D.Ciobanu (66. A.Martinez), J.Beasley

MoM: Jeff **Beasley** (ST; Xerez) — 10

Na mecz z Algeciras do wyjściowego składu powrócił po kontuzji **Valle**, co na pewno stanowiło spore wzmocnienie zespołu. Ale pierwszy cios gościom zadał nieoczekiwanie nasz środkowy obrońca, **Federico Del Prete**, zdobywając po centrze **Gutiérreza** z rzutu różnego swoją pierwszą bramkę dla Xerez. Potem Algeciras zaczęło faulować i jeszcze w pierwszej połowie boisko opuścić musiał kontuzjowany **Larsen**. Przed przerwą nie był to wszakże koniec emocji — najpierw **Beasley** zdobył gola z podania **Ciobanu**, a w 42. minucie Rumun przeprowadził cudowną, indywidualną akcję, precyzyjnie podał Jeffowi, a Amerykanin ustrzelił swojego gola numer 30 w tym sezonie. Niestety w 55. minucie po faulu **Muñoza Beasley** musiał zejść do szatni, a kontuzja stawu skokowego wyeliminowała go z gry na dwa miesiące — a więc praktycznie do końca sezonu. Algeciras w 79. minucie zdobyło honorowego gola po błędzie niepewnego dziś **Furlana**, ale na nic więcej nie stało im umiejętności.

17.03.2030 Olímpico de Chapín: 23.279 widzów
SD (32/42) **Xerez** [1.] — Algeciras [10.] 3:1 (3:0)

7. **F.Del Prete** 1:0
35. **J.Beasley** 2:0
42. **J.Beasley** 3:0
55. **J.Beasley** (Xerez) knt.
79. **I.Sánchez** 3:1

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan YC, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle (71. R.Fernández Fernández), T.Larsen (27. J.González García) — D.Ciobanu, J.Beasley (55. P.Jespersen)

MoM: **Federico Del Prete** (DC; Xerez) — 8

Na wyjazdowy mecz z rezerwami Sevilli wystawiłem na prawej pomocy młodego **Verde**, a w ataku **Martineza**, który mimo wszystko zdawał się być w lepszej formie od **Jespersena**. Wszystkie te decyzje było strzałami w dziesiątkę. Gospodarze ograniczali się do murowania własnej bramki, co wychodziło im do 28. minuty. Wtedy to do centry **Gutiérreza** wyskoczył rozochocony bramką z Algeciras **Del Prete**, piłkę w ostatniej chwili trącił jeszcze **Martinez** i **Ruiz** mógł po raz pierwszy sprawdzić, czy siatka jego bramki jest solidnie umocowana.

W drugiej połowie na boisku pojawił się **Jespersen** i zaraz zaczęło się dziać. W 58. minucie **Santos** zmusił pressingiem **Lago** do odegrania piłki na oślep, **Jespersen** spokojnie przejął ją na połowie rywala i dalekim lobem posłał do bramki. Duńczyk zaliczył też asystę przy ostatnim голу, przechwytyjąc podanie w środku pola i podając do **Verde**, który minął dryblingiem dwóch obrońców, zmylił bramkarza i cudowną podcinką zdobył swojego pierwszego gola w tym sezonie. Co równie ważne, Racing przegrał 0:1 w Tarragonie i po raz pierwszy w tym sezonie odskoczyliśmy od naszych najgroźniejszych rywali na cztery punkty.

24.03.2030 Ciudad Deportiva: 956 widzów
SD (33/42) Sevilla B [15.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:1)

28. **A.Martinez** 0:1
58. **P.Jespersen** 0:2
87. **G.Verde** 0:3

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (77. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, G.Verde — D.Ciobanu (66. A.Kojić), A.Martinez (56. P.Jespersen)

MoM: **Giuseppe Verde** (MR; Xerez) — 10

W meczu drużyny rezerw ciężkiej kontuzji nabawił się młody Fin **Rantanen**. Zerwane więzadło krzyżowe oznaczało, że w tym roku nie mieliśmy go już zobaczyć na boisku. Tymczasem pierwszy zespół podejmował walczącą o ligowy byt Villajoyosę. Murowanie bramki i tym razem nie przyniosło gościom

powodzenia, chociaż jedyne goła w tym spotkaniu zdobył David **Valle** z rzutu wolnego, po niewątpliwym błędzie bramkarza rywali.

30.03.2030 Olímpico de Chapín: 17.696 widzów
SD (34/42) **Xerez** [1.] — Villajoyosa [18.] 1:0 (1:0) TV

26. D.Valle 1:0
90+3. L.**Izzo** (Villajoyosa) knt.

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (85. J.González García), D.Valle, G.Verde — D.Ciobanu (72. A.Kojić), A.Martinez (57. P.Jespersen)

MoM: Riccardo **Teodorani** (DL; Villajoyosa) — 8

Na treningu urazu mięśni grzbietu doznał **Aznar** i do gry powrócił miał najwcześniej w maju. Ale mnie najbardziej zaprzątało negocjowanie nowego kontraktu — prezes **Morales** zaproponował mi trzyletnią umowę z klubem, wynagrodzenie w wysokości 5.750 euro tygodniowo, 1.500.000 euro na transfery i 130.000 euro tygodniowo na płace. Próbowałem wynegocjować dłuższy kontrakt lub przynajmniej gwarancję rozbudowy bazy treningowej, ale wszystko rozbijało się o kiepski stan klubowych funduszy. Ostatecznie 1 kwietnia przystałem na warunki klubu, co wywołało nieskrywany entuzjazm w zespole, czemu najdobitniejszy wyraz dał jego kapitan, Diego **Gutiérrez**, w wypowiedzi dla prasy.

Marzec 2030

Bilans: 5-0-1, 14:2
Liga (Segunda División A): 1. [+1] (76 pkt, 85:20)
Copa del Rey: 5. runda (1:1, 0:2 z Barceloną)
Finanse: 671.120 euro [+136.993 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+7]
Francja: Nantes [+8]
Hiszpania: Barcelona [+6]
Niemcy: Schalke [+5]
Polska: Wisła [+7]
Portugalia: Sporting [+7]
Włochy: Juventus [+0]
Świat: Brazylia [1249 pkt]; Rosja 11. [—], 810 pkt

Z Gimnastykiem Tarragona mieliśmy nie do końca wyrównane rachunki za trzecioligowe baraże sprzed dwóch sezonów. Wyszliśmy więc na murawę Nou Estadi bardzo zmotywowani, zwłaszcza że każde kolejne punkty przybliżały nas do celu, jakim na tym etapie sezonu był już niewątpliwie awans do ekstraklasy. W pierwszej połowie daliśmy gospodarzom się wyszaleć i ponabijać sobie guzów na naszej twardej niczym skała defensywie, a w ostatniej minucie wyprowadziliśmy zabójczą kontrę, **Martinez** pociągnął prawym skrzydłem, podał do **Ciobanu** i było 1:0 dla Xerez. Po przerwie Gimnastic grał już bez przekonania, a gdy rzucił się do ostatniego ataku, **Del Prete** strzałem głową po rzucie rożnym **Gutiérreza** zadał gospodarzom nokautujący cios. Wygraliśmy pewnie 2:0, a jedyną stratą po naszej stronie była miesięczna kontuzja **Larsena**.

07.04.2030 Nou Estadi: 8.640 widzów
SD (35/42) Gimnàstic [14.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

28. L.**Carlos** (Gimnàstic) knt.
45+1. D.**Ciobanu** 0:1
78. F.**Del Prete** 0:2

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (78. T.Larsen) — D.Ciobanu (78. F.Rubio), A.Martinez (73. P.Jespersen)

MoM: Federico **Del Prete** (DC; Xerez) — 9

Przed meczem z rezerwami Athleticu Bilbao Dan **Ciobanu** rozciął sobie nogę na treningu — choć po szatni krążyły pogłoski, że poparzył się woskiem podczas depilacji łydek —, tak więc do wyjściowego składu wskoczył dzięki temu **Jespersen**. I to właśnie Duńczyk, dobrze się wywiązujący z roli rezerwowego, zdobył pierwszego gola w tym meczu, wykorzystując prostopadłe podanie od **Gutiérrez**a. Goście stanowili dla nas jedynie tło i powinniśmy solidnie ich sklepać. Skończyło się na 2:0, a gola zdobył Anthony **Martinez** podkreślonym strzałem z dystansu po solowej akcji. Francuz nareszcie przestał marudzić, a zaczął grać, co od razu przełożyło się na lepsze efekty jego pobytu na boisku.

To zwycięstwo miało bardzo duże znaczenie dla układu górnej części tabeli. Mieliśmy po nim 7 punktów przewagi nad Racingiem, 13 punktów przewagi nad Numancią i aż 18 punktów przewagi nad czwartym w tabeli Recreativo. Tłumacząc to na język zrozumiały dla humanistów, aby awansować do Primera División, potrzebowaliśmy jednego punktu w sześciu ostatnich meczach. Nic więc dziwnego, że kibice Xerez już teraz zaczęli mrozić szampana i przygotowywać prezerwatywy na wielkie świętowanie...

14.04.2030 Olímpico de Chapín: 5.195 widzów
SD (36/42) **Xerez** [1.] — Athletic B [6.] 2:0 (1:0)

25. P.**Jespersen** 1:0
64. A.**Martinez** 2:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez (86. J.González García) — P.Jespersen (59. F.Rubio), A.Martinez (70. S.Campos)

MoM: Anthony **Martinez** (ST; Xerez) — 9

Awans mogliśmy wywalczyć już w wyjazdowym meczu z Terrassą, choć nie miało to być łatwe, gdyż jesienią gospodarze byli jednym z zespołów, które zdołały wywieźć komplet punktów z Estadio Olímpico de Chapín. Liczyłem zwłaszcza na to, że **Jespersen** zechce zemścić się na swoich byłych pracodawcach.

Niestety, tym razem to my poculiśmy się tak, jak zespoły, którym przyszło zwykle z nami grać. Byliśmy wyraźnie słabsi, zwłaszcza w ataku; **Jespersen** i **Martinez** nie pokazali absolutnie niczego, młody **Campos** również nie wniósł na boisko niczego poza ambicją. W 45. minucie prawy pomocnik gospodarzy, Davide **Spina**, kiwnął **Herrero** i wrzucił miękką piłkę w pole bramkowe, **Iglesias** wyskoczył wyżej niż **Del Prete** i **Arroyo** musiał wyciągać piłkę z bramki. Tak padł jedyny gol w tym meczu, który zdecydował o naszej porażce.

Po meczu uścisnąłem dłoń menedżerowi Terrassy, który drugi raz w tym sezonie okazał się ode mnie lepszy, i z ponurą miną udałem się do naszej szatni. Ledwie otworzyłem drzwi, w twarz uderzył mnie strumień szampana, a moment później na szyi zawisł mi prezes **Morales** — Recreativo przegrało z rezerwami Barcelony i przygoda z Segunda División właśnie się dla nas skończyła. Za rok Xerez miało zająć należne mu miejsce wśród najlepszych, w elicie hiszpańskiej piłki klubowej. Wolałbym, by stało się to w innych okolicznościach, ale nie należy wybrzydzać na dary losu...

17.04.2030 Olímpic De Terrassa: 13.717 widzów
SD (37/42) **Terrassa** [8.] — Xerez [1.] 1:0 (1:0)

45+1. V.Iglesias 1:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (36. J.González García), D.Valle, J.Fernández Rodríguez (74. M.Simpson) — P.Jespersen (54. S.Campos), A.Martinez

MoM: Davide **Spina** (Terrassa) — 8

Prawdziwe świętowanie awansu zostało więc przełożone o cztery dni, na mecz z Castillą. Bardzo zależało nam na pokonaniu mini-Realu i tym razem rezerwy najlepszego ponoć klubu świata nie zdołały pokrzyżować naszych planów. Zaczął już w 6. minucie **Jespersen** z podania **Martineza**, kwadrans później sam Francuz wykorzystał piłkę zagrana między obrońców przez **Gutiérreza**, a tuż przed przerwą na 3:0 podwyższył **Jespersen** cudownym strzałem z woleja po dalekim wybiegu piłki przez... **Arroyo**. W drugiej połowie dwa gole dorzuciła wschodząca gwiazdka rezerw Xerez, Salvador **Campos** i można było rozpocząć imprezę. Potrzebowaliśmy jeszcze siedmiu punktów, by do awansu dorzucić również tytuł mistrzów drugiej ligi.

21.04.2030 Olímpico de Chapín: 4.463 widzów
SD (38/42) **Xerez** [1.] — Castilla [19.] 5:0 (3:0)

6. P.**Jespersen** 1:0
19. A.**Martinez** 2:0
45+1. P.**Jespersen** 3:0
81. S.**Campos** 4:0
87. S.**Campos** 5:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos (74. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — P.Jespersen (67. F.Rubio), A.Martinez (60. S.Campos)

MoM: Anthony **Martinez** (ST; Xerez) — 10

Campos meczem z Castillą zakończył sezon, gdyż kontuzja na dwa tygodnie odesłała go na trybuny. Na spotkanie z Conquense zabrałem więc **Kojicia**, a na bramce stanął **Zdravković**, który narzekał ostatnio na brak okazji do gry w pierwszym zespole.

Zaczęliśmy bardzo dobrze, w 9. minucie Martinez doszedł do piłki zagranej na wolne pole przez **Santosa** i strzałem z półwoleja pokonał bramkarza gospodarzy, chwilę później po rzucie różnym ten sam zawodnik strzałem głową podwyższył na 2:0 i, zdało się, wszystko było posprzątane. Ale w Conquense grał młody Chilijczyk, Mauricio **Garrido**, i on w pojedynek dał kibicom nadzieję na uratowanie choćby jednego punktu. **Del Prete** nie potrafił bowiem go zatrzymać i po pół godzinie gry skończyło się to golem kontaktowym. Potem długo toczyła się wyrównana walka, aż w 69. minucie **Valle** strzałem z rzutu wolnego przywrócił nam dwubramkowe prowadzenie. Wszakże **Garrido** odpowiedział pięć minut później, również z rzutu wolnego i nie bez pomocy nie najlepiej ustawionego **Zdravkovicia**, zapewniając wszystkim emocje do końcowego gwizdka.

28.04.2030 La Fuensanta: 487 widzów
SD (39/42) Conquense [18.] — **Xerez** [1.] 2:3 (1:2)

9. A.**Martinez** 0:1
16. A.**Martinez** 0:2
30. M.**Garrido** 1:2
69. D.**Valle** 1:3
74. M.**Garrido** 2:3

Xerez: A.Zdravković — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete (54. D.O'Connor), S.Herrero YC — A.Santos, D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez YC — P.Jespersen (76. A.Kojić), A.Martinez (52. F.Rubio)

MoM: Anthony **Martinez** (ST; Xerez) — 8

Kwiecień 2030

Bilans: 4-0-1, 12:3

Liga (Segunda División A): 1. [—] (88 pkt, 97:23)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 0:2 z Barcelona)

Finanse: 208.737 euro [-462.383 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+2]

Francja: Nantes [+12] (mistrz)

Hiszpania: Barcelona [+7] (mistrz)

Niemcy: Schalke [+8]

Polska: Wisła [+10] (mistrz)

Portugalia: Sporting [+8] (mistrz)

Włochy: Juventus [+0]

Świat: Brazylia [1249 pkt]; Rosja 10. [+1], 810 pkt

W 40. kolejce rozstrzygnąć się miały losy tytułu mistrzowskiego Segunda División, podejmowaliśmy bowiem drugi w tabeli Racing Santander, zespół, który jesienią pokonał nas na własnym boisku 1:0 po голу **Schettino**. Nasza wygrana kończyła rywalizację w sezonie 2029/2030, porażka dawała szansę gościom, zaś remis pozostawiał im jedynie teoretycznie możliwość dogonienia nas. Racing wziął się za nas ostro i po pół godzinie byłem zmuszony dokonać podwójnej zmiany, by nie narażać poobijanych **Herrero** i **Gutiérrez**. Ale to tylko dodatkowo zirykowało moich zawodników i w 36. minucie **Jespersen** pięknie zagrał piętą do **Martineza**, który mierzonym strzałem pokonał bramkarza gości.

W drugiej połowie nasza przewaga stopniowo wzrastała, aż w 74. **Jespersen** udokumentował ją golem na 2:0. Na ostatni kwadrans na boisko wszedł rekonwalescent **Ciobanu** i od razu pokazał, co z napastnika zrobić może głód piłki. Po dwóch minutach dostał podanie od **Jespersena** i strzałem w długi róg zdobył trzeciego gola dla Xerez, a w doliczonym czasie gry dobił strzał **Jespersena** z dystansu, ustalając wynik spotkania. Bohaterem meczu został oczywiście **Jespersen**, autor jednego gola i trzech asyst.

Trudno chyba byłoby o bardziej jednoznaczne pokazanie, kto zasłużył w tym sezonie na mistrzostwo. Zarząd raczył wyrazić zdumienie, kibice znów mieli pretekst do całonocnej imprezy, szkoda tylko, że uraz w tym meczu odniósł **Santos**, co oznaczało dla niego wcześniejszy początek wakacji.

05.05.2030 Olímpico de Chapín: 22.299 widzów

SD (40/42) **Xerez** [1.] — Racing [2.] 4:0 (1:0)

36. **A.Martinez** 1:0

74. **P.Jespersen** 2:0

78. **D.Ciobanu** 3:0

90+1. **D.Ciobanu** 4:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero (31. M.Simpson) — A.Santos, D.Gutiérrez (31. J.González García), D.Valle, J.Fernández Rodríguez — P.Jespersen, A.Martinez (75. D.Ciobanu)

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

W finale Pucharu UEFA zagrały Sporting Lizbona i Lazio Rzym, ale kibice, którzy wybrali się na ten mecz, bardzo się zawiedli. Zwyciężyło kunktatorstwo i murowanie własnej bramki, co skończyło się bezbramkowym remisem, bezbramkową dogrywką i rzutami karnymi, które lepiej wykonywali Portugalczycy.

Przed pożegnalnym spotkaniem w drugiej lidze na Estadio Olímpico de Chapín Jeff **Beasley** poinformował mnie, że chciałby więcej zarabiać w Xerez. Oczywiście zapewniłem go, że chętnie rozpocznę negocjacje, lecz te skończyły się już pierwszego dnia — Jeff chciał zarabiać dwa razy więcej niż mogłem mu zaoferować, więc musiałem poczekać do nowego sezonu i udostępnienia przez zarząd nowych funduszy.

A tymczasem spotkanie z rezerwami Barcelony, transmitowane przez TVE, okazało się tyle atrakcyjne dla kibiców, co boleśnie jednostronne. Sklepaliśmy gości tak dokumentnie, że zapewne najchętniej zapiliby te wspomnienia bimbrem z buraków cukrowych. Ale nasi kibice byli wniebowzięci, ma się rozumieć.

11.05.2030 Olímpico de Chapín: 1.570 widzów

SD (41/42) **Xerez** [1.] — Barcelona B [9.] 7:0 (3:0) TV

5. J.**Fernández Rodríguez** 1:0 rz.k.

8. D.**Ciobanu** 2:0

34. D.**Ciobanu** 3:0

48. J.**Beasley** 4:0

56. D.**Gutiérrez** 5:0

64. R.**Fernández Fernández** 6:0

85. P.**Jespersen** 7:0

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — R.Fernández Fernández (70. J.Aznar), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (70. P.Jespersen), J.Beasley (62. A.Martinez)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

W przewidywaniu posezonowego polowania na moich zawodników postarałem się przedłużyć z niektórymi kontrakty. Weteran **Bounabate** związał się z Xerez na kolejne dwa sezony, umowy do 2034 roku podpisali **Vivãs** i **Larsen**, zaś o rok dłuższe — **Henry**, **Bosio**, **Nico** oraz **Kojić**. Na dzień dzisiejszy negocjacje z **Beasley'**em i **Ciobanu** ugrzęzły w martwym punkcie ze względu na brak funduszy; miałem nadzieję, że w lipcu sytuacja finansowa klubu poprawi się na tyle, by udało się coś z nimi ugrać.

Finał Ligi Mistrzów był w tym roku nędznym widowiskiem, Milan i Arsenal szybko strzeliły po голу, a potem, jak gdyby wystraszone, skupiły się na obronie, co oczywiście skończyło się rzutami karnymi i sukcesem mediolańczyków.

Pożegnalne spotkanie w drugiej lidze graliśmy na wyjeździe, a naszym przeciwnikiem była Numancia. Rywale potrzebowali zwycięstwa, by zapewnić sobie trzecie miejsce i awans do ekstraklasy, my nie graliśmy o nic, ale nie zamierzaliśmy odpuszczać z tak błahego powodu. Gospodarze zaatakowali od pierwszej minuty, ale po profesorsku grał **Bounabate**, organizując nasze szyki obronne, tak więc z ich przewagi nic nie wynikało. A tuż przed przerwą po jednym z nielicznych ataków Xerez **Ciobanu** został zatrzymany przez **Rodriguesa**, piłkę przejął **Fernández Fernández**, wjechał z nią w pole karne i strzałem z czuba w długi róg pokonał **Córdobę**.

Po przerwie zaczęliśmy wypracowywać sobie przewagę, zwłaszcza odkąd na boisku pojawił się **Jespersen**. Już po czterech minutach Peter ośmieszył wręcz zwodem **Touré** i po solowej akcji podwyższył na 2:0. Cztery minuty później **Ciobanu** popisał się sztuczką techniczną, odgrywając piłkę do **Jespersena**, który uderzeniem z woleja przelobował **Córdobę**, ustalając wynik tego meczu. Dzięki naszemu zwycięstwu awans do Primera División oprócz nas i Racingu wywalczyło Getafe, a Numancia musiała zadowolić się czwartym miejscem.

19.05.2030 Nuevo Los Pajaritos: 26.572 widzów

SD (42/42) Numancia [3.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:1)

44. R.**Fernández Fernández** 0:1

66. P.**Jespersen** 0:2

70. P.Jespersen 0:3

Xerez: M.Arroyo — S.Furlan, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — R.Fernández Fernández (62. J.González García), D.Gutiérrez, D.Valle, J.Fernández Rodríguez — D.Ciobanu (70. A.Martinez), J.Beasley (62. P.Jespersen)

MoM: Said Bounabate (DC; Xerez) — 10

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Xerez	42	30	7	5	111	23	+88	97
2nd	P	Racing	42	26	4	12	64	39	+25	82
3rd	P	Getafe	42	21	12	9	70	45	+25	75
4th		Numancia	42	21	11	10	63	42	+21	74
5th		Athletic B	42	22	5	15	60	38	+22	71
6th		Terrassa	42	20	8	14	59	44	+15	68
7th		Zaragoza B	42	18	12	12	54	52	+2	66
8th		Recreativo	42	17	13	12	55	39	+16	64
9th		Barcelona B	42	17	9	16	49	59	-10	60
10th		Sevilla B	42	17	8	17	43	58	-15	59
11th		Algeciras	42	16	10	16	51	45	+6	58
12th		Badajoz	42	16	10	16	58	53	+5	58
13th	R	Celta B	42	15	11	16	54	63	-9	56
14th		Sporting Gijón	42	15	10	17	61	66	-5	55
15th		Castilla	42	14	9	19	45	68	-23	51
16th		Alavés	42	12	14	16	63	62	+1	50
17th		Ferrol	42	11	14	17	40	51	-11	47
18th		Gimnàstic	42	13	8	21	44	55	-11	47
19th		Conquense	42	11	14	17	40	54	-14	47
20th	R	Castellón	42	12	8	22	42	60	-18	44
21st	R	Villajoyosa	42	6	7	29	20	82	-62	25
22nd	R	Ciudad Murcia	42	3	14	25	29	77	-48	23

Mecz z Numancią zamknął kolejny etap w historii mojej pracy w Xerez. W tym sezonie zebraliśmy owoce przebudowy składu z poprzednich dwóch lat i polityki wprowadzania do pierwszego zespołu utalentowanej młodzieży. Samego systemu nie zamierzałem zmieniać, ale zdawałem sobie sprawę z tego, że Primera División to jedna z najmocniejszych lig świata i bez pewnych wzmocnień o spokojnym utrzymaniu się w niej na kolejny sezon może być trudno. Dlatego też tegoroczny przegląd zespołu był dla nas szczególnie ważny.

Bramkarze:

18. Miguel **Arroyo** (24, GK; Hiszpania) [39-0-1, 7.03] — postawę naszego podstawowego bramkarza trudno było ocenić. Z jednej strony w tym sezonie nie błyszczał, z drugiej wszakże rzadko kiedy był zmuszany do większego wysiłku — 25 występów na zero jest tego najlepszym dowodem. Podejrzywałem, że dopiero w konfrontacji z najlepszymi poznam jego prawdziwą klasę.

1. Andrija **Zdravković** (25, GK; Serbia U-21: 3/0) [10-0-0, 7.50] — parę kontuzji przeszkodziło mu w rozwinięciu skrzydeł w tym sezonie, ale w meczach pucharowych spisywał się dobrze. Należy wszakże pamiętać, że tam grał też przeciwko trzecioligowcom, więc także i jego możliwości trudno było ocenić. Na pewno miał potencjał i mimo marudzenia na przesiadywanie na ławce nie zamierzałem się go pozbywać.

Obrońcy:

20. Jorge **Aznar** (28, D/WBL/AML; Hiszpania) [11-0-1, 7.36] — Jorge zaczynał sezon w wyjściowej jedenastce, ale gdy przydarzyła mu się kontuzja, Furlan zastąpił go tak udanie, że Aznar na swojej pozycji

już nie zagrał. Podpisanie nowego kontraktu przez **Furlana** musiało skończyć się dla niego wystawieniem na listę transferową, podobnie jak znalezienie przeze mnie jeszcze jednego zawodnika na tę pozycję — w Primera División niestety nie miał najmniejszych szans ze swoimi umiejętnościami.

5. Said **Bounabate** (34, DC; Maroko U-21: 17/0) [48-0-3, 7.58] — co tu dużo mówić; **Bounabate** niczym wino był tym lepszy, im starszy. Jego olbrzymie doświadczenie i wciąż jeszcze spore umiejętności uchroniły nas przed niejedną wpadką. Miałem wielką nadzieję, że Marokańczyk zakończy swoją piękną karierę w Xerez, za rok, a może i za dwa lata.

4. Federico **Del Prete** (24, DC; Włochy U-19) [44-2-3, 7.52] — zapowiadało się na to, że **Del Prete** przejąć miał od **Bounabate** funkcję koordynatora naszej gry obronnej. Zaliczył już drugi bardzo udany sezon i postanowiłem zaoferować mu kontrakt, który odzwierciedlałby jego pozycję w zespole.

3. Simone **Furlan** (26, D/WBL; Włochy) [40-0-7, 7.47] — **Furlan** nieoczekiwanie wyparł z wyjściowego składu **Aznara**, spisując się bardzo dobrze na lewej obronie. Moim jedynym problemem z tym zawodnikiem była jego niechęć do podpisania nowego kontraktu, co oznaczało, że jeśli nie udałoby mi się przekonać go do zmiany zdania, w lipcu musiałby odejść z Xerez.

-. Diego **Gutiérrez** (33, DC; Argentyna U-21: 5/1) [1-0-0, 5.00] — nasz doświadczony obrońca okazał się wyraźnie za słaby na drugą ligę, zawałił nam mecz z Getafe i trafił do rezerw, a zimą sprzedany został do Las Palmas, gdzie zaliczył całkiem udaną rundę [19-3-0, 7.05].

2. Sergio **Herrero** (26, DR/DM; Hiszpania) [30-0-3, 7.40] — mocny punkt naszej defensywy, obronił swoje miejsce w wyjściowej jedenastce kosztem **Larsena** i **Simpsona**, i wszystko wskazywało na to, że w ekstraklasie również będzie naszym podstawowym zawodnikiem na prawej obronie.

7. Tore **Larsen** (23, WB/MR; Norwegia: 16/1) [28-2-3, 7.50] — szukałem dla niego miejsca i znalazłem raczej na prawej pomocy niż obronie, gdzie zaczynał sezon. Norweg zapowiadał się na bardzo dobrego zawodnika i z wielkim zadowoleniem przyjąłem fakt, że podpisał z klubem nowy kontrakt.

-. Raúl **Molina** (28, DC; Hiszpania) [4-0-0, 6.75] — przed sezonem moim trenerzy prorokowali, że jest za słaby na drugą ligę, i mieli rację. Nawet jako rezerwowi nieszczególnie się nam przydał, więc latem zamierzałem się go pozbyć z klubu.

14. David **O'Connor** (24, DC; Irlandia U-21: 8/0) [3-0-0, 7.00] — już zimą ściągnąłem tego Irlandczyka z myślą o zastąpieniu nim **Moliny**, i nie zawiodłem się. David zagrał wiosną trzy mecze, w tym jeden od pierwszej minuty, i spisał się co najmniej poprawnie. Jako że **Bounabate** powoli schodzić miał do roli rezerwowego, **O'Connor** miał szansę na coraz częstsze występy w pierwszym składzie.

16. Matt **Simpson** (23, WBR/DM/MR; Anglia) [14-1-1, 6.71] — sprowadzany z myślą o zabezpieczeniu prawej pomocy, ogólnie rzecz biorąc, rozczarował, a że akurat na tej pozycji rywalizacja była wręcz olbrzymia, nie zamierzałem zatrzymywać go w Xerez na kolejny sezon.

-. Giuseppe **Verde** (19, WBR/DM/MR; Włochy) [6-1-0, 7.50] — miał grać w tym sezonie w rezerwach, ale parokrotnie korzystałem z jego usług w pierwszym zespole i nie zawiodłem się na nim. Dostał ofertę nowego kontraktu, a w najbliższych latach miał szansę stać się jedną z kluczowych postaci w Xerez.

-. Håkon Skjæveland **Vivås** (22, D/ML; Norwegia: 3/0) [1-0-0, 7.00] — młody Norweg większą część sezonu spędził w rezerwach, ale debiut w pierwszym zespole miał całkiem przyzwoity. Moim jedynym żmartwieniem były narzekania z jego strony na zbyt wysokie obciążenia treningowe, co mogło się dla niego bardzo źle skończyć.

Pomocnicy:

25. Massimo **Bosio** (21, DM; Hiszpania U-19) [3-0-0, 7.00] — Massimo podnosił swe umiejętności zgodnie z planem i w przyszłym sezonie miał już na stałe przenieść się do pierwszego zespołu.

11. Rubén **Fernández Fernández** (21, AMLC; Hiszpania U-19) [24-2-3, 7.13] — w tym sezonie nasz rezerwowi lewy pomocnik, ale postępy, jakie poczynił, pozwalały mieć nadzieję, że już wkrótce na poważnie zagrozi pozycji **Santosa** w zespole.

15. José Manuel **Fernández Rodríguez** (28, AMRLC; Hiszpania) [38-6-9, 7.32] — najstarszy chyba spośród naszych podstawowych pomocników, co do którego miałem spore wątpliwości, czy poradziłby sobie w ekstraklasie. W rezerwach młodych prawych pomocników miałem od groma i trochę, ale zamierzałem zatrzymać go na jeszcze jeden sezon, tyle że wyłącznie w roli rezerwowego.

6. Jordi **González García** (24, MRLC; Hiszpania U-19) [30-0-5, 7.07] — Jordi w tym sezonie był pierwszym rezerwowym w formacji pomocy i póki co chyba tak miało już zostać, aczkolwiek para naszych środkowych pomocników była już w słusznym wieku i wszystko było możliwe.

8. Diego **Gutiérrez** (30, MC; Hiszpania) [48-4-14, 7.73] — jak kapitan, to kapitan, kto wie, czy nie najlepszy zawodnik Xerez w tym sezonie. Doświadczenie, pracowitość, celne podania — nie zamierzałem się z nim rozstawać do końca jego piłkarskiej kariery.

-. **Nico** (20, MRC; Argentyna U-21: 21/1) [1-0-0, 6.00] — młody Argentyńczyk w tym sezonie odesłany został do rezerw, gdzie miał nabierać doświadczenia. Wbrew moim trenerom wciąż bowiem uważałem, że za parę lat może zostać podstawowym zawodnikiem Xerez.

21. Antonio **Santos** (25, AML; Hiszpania) [36-3-9, 7.69] — mimo dwóch poważnych kontuzji Antonio zdołał odzyskać pozycję podstawowego lewego pomocnika w klubie. Niemniej jednak, obawiałem się trochę, że na Primera División może okazać się odrobinę za słaby. Szansę w każdym razie na pewno otrzyma...

-. Marc **Schwarz** (19, AMLC/FC; Niemcy) [1-0-0, 6.00] — zawodnik zespołu rezerw, który dostał szansę w jednym z meczów ligowych, ale pokazał, że jeszcze nie jest gotowy do gry w pierwszym zespole.

17. David **Valle** (29, MC; Hiszpania) [37-4-9, 7.41] — trochę słabsza kopia **Gutiérreza**, dobra postawa w przekroju całego sezonu, ale coś mi mówiło, że w razie czego moje młode wilki z rezerw bez trudu by go zastąpiły. Nie zamierzałem go sprzedawać z własnej inicjatywy, ale ciekawej oferty bym nie odrzucił.

Napastnicy:

13. Jeff **Beasley** (29, ST; USA: 14/3) [35-32-6, 7.63] — Jeff zagrał fenomenalny sezon i w normalnych warunkach jego pozycja w klubie byłaby niezagrożona. Tyle że Amerykanin zażądał sobie 400% podwyżki zarobków, na co klubu po prostu nie było stać, dlatego też złożyłem mu ostateczną propozycję w imieniu Xerez, odrzucenie której oznaczało dla **Beasley'a** rozstanie się z klubem.

-. Salvador **Campos** (19, AMR/ST; Hiszpania U-19) [3-3-1, 8.00] — najlepszy spośród napastników młodego pokolenia w naszym klubie, zaliczył kilka naprawdę dobrych występów w swoim debiutanckim sezonie na obrzeżach pierwszego zespołu.

12. Dan **Ciobanu** (19, ST; Rumunia: 10/6) [42-25-16, 7.40] — trzeci w plebiscycie na najlepszego młodego zawodnika ligi hiszpańskiej, **Ciobanu** w szybkim tempie wyrastał na gwiazdę międzynarodowego formatu. W tej sytuacji podpisanie z nim nowego kontraktu stało się dla mnie absolutnym priorytetem numer jeden.

9. Peter **Jespersen** (25, ST; Dania: 20/4) [38-20-8, 7.18] — Duńczyk bardzo dobrze wywiązał się z roli pierwszego rezerwowego i zamierzałem na dłużej zatrzymać go w klubie.

- Aleksandar **Kojić** (20, AML/ST; Serbia U-21: 7/0) [3-0-0, 7.00] — ponoć bardziej utalentowany od **Camposa**, jednak w swoich występach nie zachwyił. Niemniej jednak, do niego zapewne należała przyszłość formacji ofensywnej Xerez.

10. Anthony **Martinez** (24, AM/FC; Francja) [38-13-10, 7.08] — niby niezły sezon w jego wykonaniu, ale idealnych sytuacji zmarnował z cztery razy więcej niż wykorzystał. Na razie składałem to jeszcze na karb braku doświadczenia, za rok nie będę równie wyrozumiały.

-. Daniel **Paredes** (31, ST; Hiszpania) [1-0-0, 6.00] — jedna z trzecioligowych gwiazd Xerez, w tym sezonie nie miał większych szans na grę, więc zimą pozwoliłem mu na kontynuowanie kariery w Lleidzie, gdzie udowodnił, że nadal jest dobrym napastnikiem [13-7-0, 7.38].

27. Francisco **Rubio** (23, FC; Hiszpania) [6-0-2, 6.33] — zupełnie nieudany transfer, nie wniósł absolutnie niczego do gry Xerez i znalazł się na liście transferowej.

Ostatnią dekadę maja poświęciłem na rozmowy z zawodnikami na temat nowych kontraktów. Moim największym sukcesem było nakłonienie Dana **Ciobanu** na związanie się z Xerez do 2035 roku, natomiast okoniem stanęli zarówno **Beasley** jak i **Jespersen**, co nie było dobrą wiadomością. Ponadto Diego **Gutiérrez** podpisał nowy, czteroletni kontrakt z klubem, zaś aż do 2035 obowiązywać miały nowe kontrakty **Camposa**, **Verde**, **Péreza**, **Del Prete** i **Iwana**.

Rozdanie nagród na zakończenie sezonu stanowiło dla nas czystą przyjemność. Miguel **Arroyo** uznany został za najlepszego bramkarza drugiej ligi, Jeff **Beasley** z 28 trafieniami został królem strzelców Segunda División, a Dan **Ciobanu** zajął w tej klasyfikacji drugie miejsce.

A tymczasem 30 maja musiałem zgłosić 23 zawodników, którzy na Mistrzostwach Świata we Włoszech reprezentować mieli Rosję. Kontuzje przetrzebiły mi zwłaszcza lewą pomoc, ale ostatecznie udało mi się zmontować zespół, który moim zdaniem stać było co najmniej na wyjście z grupy. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Nikołaj **Kozłow** (27, GK; 23/0; Lokomotiw Moskwa), Konstantin **Zacharow** (24, GK; 0/0; Young Boys), Stanisław **Zacharow** (26, GK; 4/0; HSV)

Obrońcy: Aleksandr **Fiodorow** (30, D/WBR; 52/4; CSKA Moskwa), *Aleksiej Kozłow* (26, D/WB/ML; 7/1; Rostock), Witalij **Kozłow** (31, D/WBL; 4/0; Karlsruhe), Jurij **Morozow** (31, D/WBL; 59/3; Perugia), Władimir **Pawłow** (32, D/WBL; 1/0; CSKA Moskwa), Michaił **Pietrow** (25, DC; 24/0; Betis), Władimir **Smirnow** (31, DC; 40/1; Sedan), Ilia **Wasiliew** (28, DC; 20/0; CSKA Moskwa), Roman **Zacharow** (27, DC; 12/0; Angers)

Pomocnicy: Jewgienij **Lebiediew** (32, DM; 20/3; Troyes), Andriej **Makarow** (24, MC; 13/3; CSKA Moskwa), Andriej **Morozow** (31, MR; 51/6; Napoli), Aleksiej **Pietrow** (21, MC; 3/0; Lokomotiw Moskwa), Anatolij **Siemionow** (23, WB/MR; 15/1; Osnabrück), Roman **Wołkow** (26, AMR; 9/1; St.Pauli), Siergiej **Jakowlew** (27, MRC; 38/1; Everton)

Napastnicy: *Konstantin Lebiediew* (27, ST; 25/4; CSKA Moskwa), Nikołaj **Nikołajew** (27, DM/ST; 39/19; Leeds), Jewgienij **Pawłow** (31, ST; 67/36; Norwich), Nikita **Pietrow** (20, ST; 8/3; CSKA Moskwa)

Maj 2030

Bilans: 3-0-0, 14:0

Liga (Segunda División A): 1. [—] (97 pkt, 111:23)

Copa del Rey: 5. runda (1:1, 0:2 z Barcelona)

Finanse: -1.112.115 euro [-1.329.852 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Chelsea; puchar — Chelsea (1:0 z Arsenalem)

Bulgaria: mistrz — Lokomotiw Płowdiw (Bałkan Botewgrad — 5.); puchar — Litex (2:0 z Naftexem)

Francja: mistrz — Nantes; puchar — Rennes (2:1 z Sedanem)

Hiszpania: mistrz — Barcelona; puchar — Barcelona (1:1p z Getafe)

Niemcy: mistrz — Schalke; puchar — Stuttgart (3:1e z Wolfsburgiem)

Polska: mistrz — Wisła (Lech Poznań — 11.); puchar — Wisła (3:1, 1:1 z Polonią)

Portugalia: mistrz — Sporting; puchar — Sporting (0:0p z Boavistą)

Włochy: mistrz — Milan (Sapri — 17. w Serie B); puchar — Roma (3:2, 2:1 z Bologną)

Świat: Brazylia [1236 pkt]; Rosja 10. [—], 810 pkt

Primera División 2029/2030

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	Pts
1st	C	Barcelona	38	19	10	9	61	42	67
2nd		Betis	38	15	15	8	65	44	60
3rd		Real Madrid	38	17	9	12	60	43	60
4th		Valencia	38	16	10	12	58	45	58
5th		Levante	38	16	10	12	50	42	58
6th		Sevilla	38	14	13	11	41	49	55
7th		Espanyol	38	14	13	11	53	51	55
8th		Real Sociedad	38	13	16	9	50	43	55
9th		Villarreal	38	16	7	15	61	60	55
10th		Albacete	38	14	10	14	51	52	52
11th		Zaragoza	38	11	16	11	49	46	49
12th		Athletic	38	11	15	12	44	49	48
13th		Elche	38	11	14	13	48	51	47
14th		Deportivo	38	10	16	12	49	51	46
15th		Leganés	38	12	10	16	43	51	46
16th		Valladolid	38	12	9	17	43	54	45

17th		At. Madrid	38	9	18	11	40	49	45
18th	R	Celta	38	10	13	15	48	52	43
19th	R	Mallorca	38	11	7	20	39	56	40
20th	R	Murcia	38	6	15	17	38	61	33

Orange Ekstraklasa 2029/2030

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	Pts
1st	C	Wisła	30	18	7	5	52	30	61
2nd		Groclin	30	14	9	7	50	30	51
3rd		Widzew	30	14	6	10	44	40	48
4th		Legia	30	13	7	10	46	34	46
5th		Pogoń	30	12	8	10	42	31	44
6th		Korona Kielce	30	12	7	11	42	37	43
7th		Zagłębie	30	11	10	9	45	46	43
8th		Cracovia	30	11	10	9	41	37	43
9th		Polonia	30	12	7	11	44	43	43
10th		Amica	30	11	6	13	37	42	39
11th		Lech	30	9	11	10	34	37	38
12th		Łęczna	30	8	11	11	37	43	35
13th		Ruch Chorzów	30	9	7	14	40	51	34
14th	R	Jagiellonia	30	8	9	13	34	49	33
15th	R	Bełchatów	30	5	11	14	31	48	26
16th	R	Śląsk	30	5	10	15	31	52	25

II Liga 2029/2030

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	Pts
1st	C	Lechia Gdańsk	34	20	7	7	61	37	67
2nd	P	Radomiak	34	19	8	7	52	38	65
3rd	P	Odra Wodzisław	34	17	7	10	59	38	58
4th		Arka	34	17	5	12	59	47	56
5th		Górniki Zabrze	34	15	8	11	55	40	53
6th		KSZO Ostrowiec	34	14	10	10	56	46	52
7th		Kujawiak	34	13	10	11	52	42	49
8th		Świt	34	14	5	15	55	54	47
9th		Raków	34	12	10	12	45	52	46
10th		Zagłębie Sosnowiec	34	13	7	14	53	51	46
11th	R	ŁKS Łódź	34	12	7	15	47	52	43
12th		Wisła Płock	34	11	10	13	45	45	43
13th	R	Piast	34	10	12	12	43	53	42
14th		Hutnik	34	10	9	15	44	62	39
15th	R	Polkowice	34	9	11	14	42	57	38
16th	R	Odra Opole	34	9	10	15	42	54	37
17th	R	Polonia Bytom	34	8	7	19	43	64	31
18th	R	Warta Poznań	34	7	9	18	31	52	30

Mistrzostwa Świata zainaugurowane zostały spotkaniem grupy A, w którym Anglia zremisowała bezbramkowo z Kolumbią. W drugim spotkaniu natomiast Czechy pewnie pokonały Japonię 2:0 po golach **Hruški** i **Večery**. A potem nadeszła nasza kolej...

Już na dzień dobry graliśmy mecz nie do wygrania, w którym naszym przeciwnikiem była Hiszpania. Jeszcze nie zdążyliśmy na dobre wejść w mecz, gdy Iván **Camacho** wykorzystał nieporozumienie **Pietrowa** ze **Smirnowem**, wyszedł na czystą pozycję i pokonał **Kozłowa**. W 10. minucie beznadziejnie grający **Smirnow**, którego wystawienie w tym meczu było moim olbrzymim błędem, sfaulował bez piłki napastnika rywala, za co otrzymał czerwoną kartkę i nasze szanse na jakąkolwiek zdobycz punktową zmalały praktycznie do zera.

A jednak walka do końca przyniosła rezultaty. W 21. minucie **Pawłow** tak nieustępliwie walczył o piłkę z **Pérezem Pérezem**, że odebrał ją hiszpańskiemu obrońcy i z niewiarygodnie ostrego kąta zdobył wyrównującego gola. Ale to nie był nasz dzień, parę minut później z boiska zniesiony został **Makarow** i w ten sposób straciliśmy naszego rozgrywającego. A w doliczonym czasie gry pierwszej połowy **Siemionow** w żenująco łatwy sposób dał sobie odebrać piłkę i **Ruben** po efektownym rajdzie znów dał Hiszpanom prowadzenie.

W drugiej połowie cofnąłem zespół do obrony, by zminimalizować straty, co w pełni się nam udało. Hiszpanie stworzyli tylko jedną sytuację, gdy **Camacho** przełobował **Kozłowa**, ale trafił w słupek, my nie stworzyliśmy żadnej sytuacji i skończyło się na naszej porażce 1:2. W drugim meczu naszej grupy Urugwaj bez trudu pokonał Chiny 3:1 (**Gamarra**, **Silvera**, **Díaz** — **Lei**).

06.06.2030 Via del Mare, Lecce: 40.964 widzów

GrB (1/3) Rosja — **Hiszpania** 1:2 (1:2)

3. **I. Camacho** 0:1

10. **W. Smirnow** (Rosja) cz.k.

21. **J. Pawłow** 1:1

26. **A. Makarow** (Rosja) knt.

45+3. **Ruben** 1:2

Rosja: N.Kozłow 6 — J.Morozow 6, M.Pietrow 6, W.Smirnow 5, A.Siemionow 6 — A.Kozłow 6, A.Makarow 7 (26. A.Pietrow 7), J.Lebiediew 6, S.Jakowlew 6 — N.Nikołajew 6 (11. I.Wasiliew 6), J.Pawłow 7 (62. K.Lebiediew 5)

MoM: Mikel **González Pérez** (DC; Hiszpania) — 8

W grupie C cudów nie było, Argentyna po dwóch golach **Franco** pokonała Portugalię, a Kanada dzięki trafieniom **O'Connora** i **Lombardo** wygrała 2:0 z Marokiem. W grupie D Polska nieoczekiwanie przegrała 1:2 z Irlandią Północną (**Wróbel** — **McCourt** 2), a Meksyk w bólach pokonał DR Kongo 3:2 (**Jiménez** 2, **Vallejo** — **Eputa**, **Kabongo**), zwycięskiego gola zdobywając w 90. minucie meczu.

W grupie E Włochy w swoim stylu wymęczyły nikłe zwycięstwo 1:0 nad Chile po голу **Fortunato**, zaś Bułgaria skompromitowała się, remisując 2:2 z Jordanią (**Kowaczew**, **Kirow** — **Obeidat**, **Hammad**). Ale czym była ta kompromitacja w porównaniu z wynikiem Brazylijczyków, którzy w grupie F zaledwie zremisowali 1:1 z Gwineą (**Lima** — **Coelho**)? W drugim meczu tej grupy Holandia po голу **Hermansa** pokonała Kostarykę i stała się faworytem do awansu.

W grupie H doszło do arcyciekawego meczu Grecji z Francją. Czerwone kartki obejrzeni w nim **Samaras** i **Lyberopoulos**, Francuzi wykorzystali przewagę liczbową, by strzelić pięć bramek, autorstwa **Marie**, **Ferreiry**, **Davida**, **Dupuisa** i **Martina**, a w końcówce odpuścili, dzięki czemu **Goumas** i **Nikolaidis** uratowali honor reprezentacji Grecji. W drugim meczu Nigeria wygrała po zaciętej walce z Syrią 2:1 (**Okoro**, **Yobo** — **Nasour**). I wreszcie w grupie G Niemcy po dwóch golach **Hacka** pokonały Turcję, a Algieria dzięki bramkom **Ouahida** i **Dahleba** zwyciężyła Bahrajn 2:0.

Druga runda zaczęła się od wygranej Kolumbii 2:0 z Czechami po golach **Ariasa** i **Mosquery**, oraz bezbramkowego remisu Anglii z Japonią. W naszej grupie najpierw gol **Gayola** zapewnił Hiszpanii zwycięstwo nad Urugwajem i awans do fazy pucharowej, potem zaś my walczyliśmy z Chinami. W składzie dokonałem paru przetasowań i początkowo wszystko szło dobrze, **Siemionow** groźnie uderzył z rzutu wolnego, ale **Liu** przeniósł piłkę nad poprzeczką, gdy w 7. minucie **Bin** rozciął naszą obronę prostopadłym podaniem, a **Zhang Bing** pokonał **Kozłowa** technicznym strzałem. Byłem załamany, gdyż zwycięstwo z Chinami miałem wkalkulowane w plan walki o drugie miejsce w grupie. Do przerwy jeszcze **Pawłow** został zatrzymany w idealnej sytuacji przez **Liu**, a **Wołkow** z trzech metrów nie trafił do pustej bramki. W drugiej połowie nie było lepiej, **Nikołajew** chybił w bardzo prostej sytuacji, aż w końcu w 81. minucie Jurij **Morozow** uderzył na chińską bramkę z rzutu wolnego, **Liu** sparował strzał przed siebie, a **Aleksiej Morozow** z najbliższej odległości wyrównał stan meczu. W końcówce oba zespoły miały jeszcze szanse na kolejne gole, ale skończyło się na 1:1, co bardzo skomplikowało naszą sytuację — teraz musieliśmy koniecznie pokonać Urugwaj.

12.06.2030 Renato Dall'Ara, Bologna: 39.572 widzów

GrB (2/3) Chiny — Rosja 1:1 (1:0)

7. Zh.Bing 1:0

81. A.Morozow 1:1

Rosja: N.Kozłow 7 — J.Morozow 7, M.Pietrow 7, I.Wasiliew 6, A.Siemionow 7 — A.Kozłow 6, S.Jakowlew 7, J.Lebiediew 7 (56. A.Pietrow 7), R.Wołkow 6 (56. A.Morozow 7) — N.Nikołajew 6, J.Pawłow 7 (56. N.Pietrow 6)

MoM: Chong Liu (GK; Chiny) — 9

Ofertę pracy złożył mi zarząd 12. zespołu Bundesligi, Herthy Berlin, ale oczywiście usłyszał w odpowiedzi stanowcze NEIN.

W grupie C padły dwa remisy — Argentyna tylko zremisowała 0:0 z Kanadą, a Maroko osiągnęło cenne 1:1 z Portugalią (**Rimi — Jorge**). W grupie D Polska pokonała Meksyk 1:0 dzięki trafieniu **Bartczaka**, zaś Irlandia Północna bezbramkowo zremisowała z DR Kongo. I wreszcie w grupie E Chile pokonało Bułgarię 4:2 (**Figueroa, Morales, Castillo, Silva — Kirow 2**), a Włosi rozbili Jordanię 4:0 (**De Marco 3, Manfredi**).

W meczu na szczycie grupy F Brazylia przegrała 1:2 z Holandią (**Júnior — Hermans, Meijer**) i znalazła się w bardzo trudnym położeniu, natomiast Gwinea zaskakująco łatwo sklepała Kostarykę 4:0 (**Verdi, Cérielo 2, Coelho**). W grupie H Grecy pokonali Syryjczyków 2:0 po dwóch golach **Efthymiadisa**, a Francja dzięki dwóm trafieniom **Ferreiry** wygrała z Nigerią. I wreszcie w grupie G Turcy rozbili Bahrajn 3:0 (**Burak 2, Alper**), a Niemcy wymęczyli wygraną 1:0 z Algierią po голу **Hacka**.

Rozgrywki grupowe WC 2030 wkroczyły w decydującą fazę. Grupę A ostatecznie wygrali faworyci — Kolumbia, która po golach **Mosquery** i **Jiméneza** wygrała 2:0 z Japonią, oraz Anglia, która w ostatnim meczu rozbiła Czechy aż 5:1 (**Perry 2, Townsend 2, Shaw — Novak**). Naszą grupę wygrała Hiszpania, która rozklepała Chiny 5:0 (**Camacho, Gayol 3, Caballero**). My, aby awansować, musieliśmy wygrać w bezpośredniej konfrontacji z Urugwajem.

Do meczu przystąpiliśmy napakowani jak kabanosy. W 15. minucie **Rosę** przetestował **Kozłow** uderzeniem ze skraju pola karnego, chwilę później podobnie uczynił **Pawłow**, a w 30. minucie o mały włos nie pokonał go **Jakowlew**. Nasza przewaga rosła z każdą minutą i bramka dla *sbornej* była tylko kwestią czasu. W 50. minucie zaatakował **Pawłow**, **Gamarra** wygarnął mu piłkę spod nóg i zagrał do **Giméneza**, który urwał się **Wasiliewowi** i bez trudu pokonał niemrawo interweniującego **Kozłowa**! Skryłem twarz w dłoniach — koszmarny błąd obrony i bramkarza oznaczał, że musieliśmy zdobyć teraz dwa gole. Kwadrans później do piłki na naszej prawej flance doszedł **Rocha**, dośrodkował ostro w pole karne, **Giménez** uderzył z woleja, **Kozłow** nawet nie drgnął... było po meczu, było po nas, było po marzeniach o awansie do fazy pucharowej. Ostatnie pół godziny snuliśmy się po boisku ze spuszczoneymi głowami, a gwizdek sędziego kończący spotkanie powitałem z nieskrywaną ulgą. Z jednym punktem i dwiema bramkami na koncie odpadliśmy z finałów Mistrzostw Świata.

Atmosfera w naszej szatni była łatwa do wyobrażenia. Mieliśmy realne szanse na siedem punktów — remis z Hiszpanią i wygrane z Chinami oraz Urugwajem —, ale wyłącznie dzięki własnym błędom mogliśmy się już pakować. Nie miałem pojęcia, co się stało, czułem się jedynie odpowiedzialny za błąd z wystawieniem **Smirnowa** przeciwko Hiszpanii, ale pozostałe dwa mecze zawałili wyłącznie zawodnicy. Może rzeczywiście cudzoziemcy nie sprawdzali się w roli opiekuna *sbornej*? Ja w każdym razie nie miałem zamiaru firmować swoim nazwiskiem podobnej padaki i na pomeczowej konferencji prasowej złożyłem rezygnację z funkcji menedżera reprezentacji Rosji.

18.07.2030 Giuseppe Meazza: 85.664 widzów

GrB (3/3) Rosja — Urugwaj 0:2 (0:0)

50. P.Giménez 0:1

62. P.Giménez 0:2

Rosja: N.Kozłow 5 — J.Morozow 7, M.Pietrow 6, I.Wasiliew 6, A.Siemionow 6 — A.Kozłow 7 (53. W.Pawłow 6), A.Pietrow 7, J.Lebiediew 7, S.Jakowlew 6 (53. A.Morozow 6) — N.Nikołajew 6 (42. K.Lebiediew 6), J.Pawłow 6

19 lipca w Xerez zakończyła się pewna epoka. Miałem ciężko dosyć fochów naszego amerykańskiego supersnajpera, który chciał, by jego zarobki stanowiły 20% całości funduszu płac w klubie, i na rok przed wygaśnięciem jego kontraktu zdecydowałem się pozbyć go z drużyny. Chętnych nie brakowało i po paru dniach licytacji Jeff **Beasley** (29, ST; USA: 14/3) [59-64-20, 7.90] przeszedł za 4.500.000 euro do austriackiego GAK. Owszem, miało go nam brakować, ale w moim zespole nie było miejsca dla primadonn.

Do sporej niespodzianki doszło w grupie C. Argentyna poradziła sobie gładko z Marokiem, wygrywając 3:1 (**Franco, Alonso 2 — Dibi**), ale Portugalia tylko zremisowała 2:2 z Kanadą (**César 2 — Thompson, Clarke**) i to Kanadyjczycy awansowali z drugiego miejsca do fazy pucharowej. W grupie D Polska pokonała DR Konga 2:0 po golach **Wróbla i Iwanickiego**, co wystarczyło do wywalczenia awansu. Drugie miejsce w naszej grupie zajęła Irlandia Północna po wyszarpaniu bezbramkowego remisu w starciu z Meksykiem.

Pieniądze z sprzedaży **Beasley'a** wykorzystałem, aby przedłużyć kontrakt z Peterem **Jespersenem**, który również oczekiwał podwyżki, a teraz związał się z klubem do 2033 roku.

W grupie E Chile pokonało Jordanię 2:0 (**Rojas, Rodríguez**), dzięki czemu wyszło z grupy kosztem Bułgarii, która przegrała w ostatnim meczu 1:3 z Włochami (**Kirow — Russo, Marchesi 2**). Grupę F wygrali Holendrzy, pokonując Gwineę 1:0 po голу **Schreudera**, natomiast Brazylia wygrała 2:1 z Kostaryką (**Lima, Silva — Rojas**), ale... zdobyła tyle samo punktów co Gwinea, w bezpośrednim pojedynku tych drużyn był remis, a Gwinejczycy zdobyli więcej bramek niż *canarinhos*, tak więc wielokrotni mistrzowie świata mogli w hańbie wracać do domu — oczywiście o ile nie obawiali się linczu na lotnisku.

W ostatnich dwóch grupach sensacji nie było. Z grupy G awans wywalczyli Niemcy, którzy rozbili Bahrajn 4:0 (**Hack 3, Weis**), oraz Turcy, którzy pokonali Algierię 2:0 (**Ahmet, Onur**). W grupie H Grecja pozbierała się po klęsce w meczu z Francją, wygrała 1:0 z Nigerią po голу **Chatzisa** i zajęła drugie miejsce. Poza wszelkim zasięgiem była natomiast rzeczona Francja, która na zakończenie fazy grupowej zwyciężyła Syrię 2:0 (**Aubry, Perrin**).

Druga runda finałów Mistrzostw Świata zaczęła się od wyniku, który bardzo mnie ucieszył — Kolumbia po голу **Rodrígueza** z 90. minuty wyeliminowała Urugwaj. W drugim spotkaniu tego samego dnia Hiszpania zdolna ograć Anglię 2:1 (**Camacho, Gayol — Perry**), potwierdzając, że ma w tym roku bardzo mocny zespół.

Następnego dnia grała Polska i spisała się bardzo dobrze, pokonując Kanadę 2:0 po golach **Maciejewskiego i Iwanickiego**. Wieczorem zaś Irlandia Północna zmierzyła się z Argentyną i sprawiła olbrzymią sensację, pokonując faworyzowanych rywali po голу **McCabe'a** z 87. minuty.

Tego samego dnia skontaktowali się ze mną przedstawiciele rosyjskiego ZPNu, prosząc o ponowne przemyślenie mojej dymisji i powrót na stanowisko selekcjonera *sbornej*. Ja wszakże pozostałem nieugięty, podziękowałem działaczom za zaufanie, ale nie widziałem możliwości współpracy z większością obecnych kadrowiczów, zdania więc nie zmieniłem. Przynajmniej przez rok zamierzałem odpocząć od futbolu reprezentacyjnego, zwłaszcza że 24 czerwca zespół wznowił treningi po przerwie wakacyjnej.

Najbardziej emocjonującym spotkaniem 2. rundy był jak do tej pory mecz Chile z Holandią. W regulaminowym czasie gry padł remis 2:2 (**Rojas, Muñoz — Ebber, Hermans**), w dogrywce najpierw gola dla *oranje* zdobył **Schaap**, potem czerwoną kartkę obejrzał **Gomez**, a karnego zmarnował **Hoekstra**, i Holendrzy wygrali 3:2. Natomiast Włochy nie bez problemów pokonały Gwineę 2:1 (**De Marco 2 — Stellati**), zwycięskiego gola zdobywając w 86. minucie.

Ostatnie dwa mecze tej fazy nie przyniosły niespodzianek. Francuzom wystarczył gol **Perrina**, by przejść Turków, a Niemcy pewnie ograli Greków 3:0 (**Hack, Kunze, Ioannou** sam.), wyrastając na głównych faworytów turnieju obok Francji.

W ćwierćfinale zakończył się piękny sen kibiców reprezentacji Irlandii Północnej, która po bohaterskiej walce i grze przez godzinę w osłabieniu uległa Hiszpanii 2:3 (**Smith, McCourt — Cano, Camacho 2**). Po raz kolejny też nie zrealizowała swojego potencjału reprezentacja Polski, przegrywając gładko 0:2 z Kolumbią po golach **Jiméneza i Mosquery**.

Holandię ostatecznie zatrzymały Niemcy — po dogrywce był remis 1:1 (**Hermans — Hack**), ale karne lepiej wykonywali nasi zachodni sąsiedzi. Mecz Francji z Włochami był natomiast przeraźliwie nudny, skończył się wynikiem 0:0, a że Włosi nie strzelili żadnego z czterech karnych, do półfinału awansowała Francja.

Czerwiec 2030

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 4.727.426 euro [+5.839.541 euro]

Transfery (Polacy):

1. Grzegorz **Michalski** (21, AM/FC; Polska U-21: 12/1) z Pogoni do Cracovii za 2.600.000 euro
2. Tomasz **Socha** (26, DC; Polska U-21: 2/0) z Lecha do Pogoni za 1.900.000 euro
3. Marcin **Żebrowski** (26, AMR/ST; Polska U-19) z Zagłębia do Lecha za 1.400.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Jeff **Beasley** (29, ST; USA: 14/3) z Xerez do GAK za 4.500.000 euro
2. **Rodrigues** (22, DRC; Brazylia U-21: 26/3) z Corinthians do São Paulo za 600.000 euro
3. Dawid **Tawberidze** (25, ST; Gruzja: 16/5) z Polonii do Legii za 325.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Anglia [1260 pkt]; Rosja 17 [—], 760 pkt

1 lipca jak co roku otwierał letnią sesję transferową. W tym roku moje cele na najbliższe dwa miesiące były jasne — z jednej strony pozbyć się malkontentów i słabeuszy, korzystając z zainteresowania piłkarzami Xerez po wywalczeniu awansu, z drugiej zaś uzupełnić luki w składzie i nakupić obiecujących juniorów na przyszłość.

Z pierwszego zespołu póki co odeszło trzech zawodników, nie licząc sprzedanego w czerwcu Beasley'a. Na Francisco **Rubio** (24, FC; Hiszpania) [1-0-0, 6.00], który wiele się w Xerez nie nagrał ze względu na swój brak umiejętności, skusiło się drugoligowe Badajoz, wykładając za niego nieoczekiwanie wysoką kwotę 2.400.000 euro, a także obiecując 20% wartości jego kolejnego transferu. Simone **Furlan** (26, D/WBL; Włochy) [39-0-7, 7.49], świetny lewy obrońca, który mimo gry w wyjściowym składzie wciąż był niezadowolony z... braku występów w wyjściowym składzie, za 2.200.000 euro sprzedany został do klubu 2. Bundesligi, Aalen. Natomiast Matt **Simpson** (23, WBR/DM/MR; Anglia) [12-1-1, 6.75], jeden z niewypałów transferowych zeszłego sezonu, za 1.500.000 euro oddany został do grającego w Division 1 zespołu Bradford City.

Wzmocnienia zespołu jak zawsze były o wiele większe, jednakże zrealizowane za zdecydowanie mniejsze pieniądze. Trzech zawodników sprowadzonych zostało do Xerez z myślą o grze w pierwszej drużynie. Ángel **Galán** (26, D/WBL; Hiszpania U-19), który zastąpić miał **Furlana**, nie sprawdził się w niemieckim HSV i kosztował nas śmieszne 10.000 euro. Jego potencjalny dubler, Marco **Moretti** (23, ML; Włochy), którego wszakże najpierw trzeba było przetrenować na nową pozycję, przyszedł za 325.000 euro z portugalskiego Belenenses, a możliwość gry na lewej pomocy była jego sporą zaletą. I wreszcie kolejny Włoch, Lorenzo **Calabrese** (24, ST; Włochy), który miał dać mi większe pole manewru przy ustawianiu formacji ataku, ściągnięty został z Catanzaro za jedyne 24.000 euro. **Calabrese** był bardzo negatywnie oceniany przez moich scoutów, jednakże ja uznałem, że dam mu mimo wszystko szansę.

Kolejna grupa zawodników trafić miała do zespołu rezerw, by po przeszkoleniu w tajnikach naszego ustawienia taktycznego służyć za zaplecze pierwszej drużyny. Z KF Tirana ściągnąłem za darmo

obietującego i wszechstronnego Dritana **Hoxhë** (22, DLC/DM; Albania: 1/0). Za 275.000 euro kupiłem wschodzącą gwiazdę włoskiego Chieti, Ivana **Di Maio** (19, AMRLC; Włochy), co wywołało zamieszki pod stadionem jego byłego klubu. Michael **Morrow** (19, GK; Irlandia Północna: 21/0) miał za sobą niezwykle udane występy na mistrzostwach świata, więc nie żałowałem 675.000 euro przelanych na konto Kidderminster, zwłaszcza że coraz głośniej marudził **Zdravković** i być może już wkrótce etat drugiego bramkarza w Xerez mógł być do obsadzenia. I wreszcie młody Polak, Tomasz **Misiewicz** (20, D/WBL; Polska U-19), kupiony za 80.000 euro z Wisły Kraków, miał stanowić dodatkowe zabezpieczenie lewej obrony na wypadek kontuzji lub chybionych transferów.

Natomiast dwaj następni zawodnicy sprowadzeni zostali z myślą o dalszej przyszłości. David González **García** (20, DL; Hiszpania U-19) kupiony został za 70.000 euro z Leganés z myślą o przetrainowaniu na pozycję defensywnego lewego pomocnika, a bardzo utalentowany Tomasz **Stawowy** (17, GK; Polska U-21: 2/0), za którego Korona Kielce dostała od nas 100.000 euro musiał się jeszcze wiele nauczyć przed debiutem w pierwszym zespole.

Jeśli ktoś liczył na emocje w półfinałach Mistrzostw Świata, nie zawiódł się. Najpierw Kolumbia zmierzyła się z Niemcami i zwyciężyła 2:1 po golach **Ariasa** i **Andrade**; bramkę dla Niemców zdobył **Kunze**, ale na jego ocenie bardziej zaciążył niewykorzystany rzut karny z 60. minuty, który dał awans do finału Kolumbijczykom. Następnego dnia Hiszpania grała z Francją, tracąc bramkę już w 1. minucie po strzale **Ferreiry**. Wyrównał w drugiej połowie **Gayol**, a w dogrywce najstynniejszy wychowanek Xerez, 33-latek Francisco José **Vera**, celnym uderzeniem zapewnił Hiszpanom miejsce w finale. Oznaczało to więc, że do grona dotychczasowych mistrzów świata na pewno dołączy dziesiąty.

W ciągu paru następnych dni sprzedałem jeszcze trzech zawodników, tym razem z zespołu rezerw. Jorge **Aznar** (28, D/WBL/AML; Hiszpania) [92-1-10, 7.53], który dzięki mnie odbudował swoją karierę — gdy obejmowałem Xerez, znajdował się na liście transferowej —, za 850.000 euro sprzedany został do występującego w angielskiej Championship Bristol Rovers. Raúl **Molina**, który dobrze spisywał się tylko w trzeciej lidze, za symboliczne 14.000 euro przeszedł do trzecioligowej Osasuny. I wreszcie nasz młody bramkarz, Siergiej **Baranowski** (23, GK; Białoruś), który nie czynił oczekiwanych postępów, oddany został do szwedzkiego Örgryte za 3.100.000 euro i 40% wartości kolejnego transferu. Dzięki tym transferom sytuacja finansowa klubu poprawiła się na tyle, że zarząd zaakceptował moją prośbę o rozbudowę bazy treningowej i zapowiedział, że w najbliższej przyszłości rozpoczną się prace budowlane na dużą skalę.

W meczu o trzecie miejsce na świecie Niemcy pokonały Francję 1:0 po голу **Kunzego**, który w pewnym stopniu zmazał plamę na honorze za niewykorzystaną jedenastkę z półfinału z Kolumbią. Za to w finale po zaciętej walce Hiszpania okazała się lepsza od Kolumbii o jednego gola, którego zdobył napastnik Romy, Borja **Cruz**, i nareszcie krytykom ugrzęzło w gardłach słynne powiedzenie "Gramy jak nigdy, przegrywamy jak zawsze".

Jak co roku rozbudowywałem nie tylko zespół, ale i sztab szkoleniowy, a jako że zarząd wyraził wiośną zgodę na penetrowanie rynków pozazachodnich, skoncentrowałem się na scoutach. Pierwszym z nich został mój dawny zawodnik z reprezentacji Kolumbii, Freddy **Guarín** (44; Kolumbia: 95/4), którego sprowadziłem za 20.000 euro z Conquense.

Jako że okres przygotowawczy się rozkręcał, do pierwszego składu dokooptowałem czterech najbardziej utalentowanych spośród naszych wychowanków, by trenowali z najlepszymi i ogrywali się w końcówkach spotkań; byli to Philippe **Moreau** (19, SW/DC; Francja), Håkon Skjæveland **Vivås** (22, D/ML; Norwegia: 3/0), Giuseppe **Verde** (19, WBR/DM/MR; Włochy) oraz Salvador **Campos** (20, AMR/ST; Hiszpania U-19).

Beniaminkowi Primera División nie wypadało rozgrywać meczów sparingowych z zespołami amatorskimi. Dlatego też na naszego pierwszego rywala wybrałem mocnego przeciwnika, Villarreal, a pojedynek ten wzbudził na tyle duże zainteresowanie, że TVE przeprowadziła z niego relację. Zagraliśmy dobry mecz, a jak na początek okresu przygotowawczego wręcz bardzo dobry, bramkę tracąc w chwili, gdy myślami byliśmy już w szatni. Po przerwie z bardzo dobrej strony pokazali się zmiennicy, a zwłaszcza **Zdravković** i **Martinez**, ten drugi zdobył wyrównującego gola z podania **Calabrese**, a z gry zespołu jako całości byłem całkiem zadowolony.

09.07.2030 Olímpico de Chapín: 1.256 widzów
TOW Xerez [PD] — Villarreal [PD] 1:1 (0:1) TV

45+2. J.**Mendoza** 0:1

49. A.Martinez 1:1

Podsumowanie sezonu na corocznym spotkaniu z zarządem i kibicami wypadło bardzo okazale. Zarząd był bardzo zadowolony z wyników zespołu, a na nowy sezon postawił przede mną dzielną walkę o utrzymanie się w ekstraklasie. W tym celu udostępnił mi solidny budżet transferowy w wysokości 11.750.000 euro. Kibice swoją nagrodę przyznali Danowi Ciobanu; w trakcie tego spotkania pożegnany również został José Antonio **Aguilera** (34, AMR/FC; Hiszpania U-21: 2/0) [21-7-5, 6.84], który zakończył sportową karierę.

Pieniądze z transferów oraz 11.500.000 euro za transmisje telewizyjne w nowym sezonie zostały przez zarząd bardzo rozsądnie spożytkowane. Kosztem ponad dwóch milionów euro rozbudowana została baza szkoleniowa, a do połowy sierpnia na Estadio Olímpico de Chapín zainstalowana została miała nowoczesna podgrzewana murawa jedenastej generacji.

Zgodnie z przedsezonowymi założeniami José Manuel **Fernández Rodríguez** (28, AMRLC; Hiszpania) miał w tym roku pełnić jedynie rolę rezerwowego. Gdy więc zgłosili się do mnie działacze Realu Valladolid z propozycją wypożyczenia go na cały sezon, nie zastanawiałem się zbyt długo. W zamian nasze konto wzbogaciło się o 425.000 euro, a gdyby Valladolid chciało wykupić jego kontrakt, zgodziło się zapłacić nam kolejne 2.200.000 euro — co za zawodnika w jego wieku i o jego umiejętnościach było uczciwą kwotą.

Nasz doświadczony fizjoterapeuta, Salustiano López Contreras "**Salus**" (60; Hiszpania), przeszedł na emeryturę, tak więc zacząłem aktywnie poszukiwać jego następcy. Czterech naszych juniorów wyjechało na Mistrzostwa Europy U-19 — **Marini** w reprezentacji Niemiec, a **Woźniak**, **Iwan** i **Stawowy** z reprezentacją Polski. A 14 lipca złamałem podjęte przed miesiącem postanowienie, by nie podejmować pracy z kolejną reprezentacją... ale bądźmy szczerzy, brazylijskiej federacji piłkarskiej się nie odmawia.

W tym roku czekały mnie już tylko mecze towarzyskie ze średnio wymagającymi rywalami, miałem więc czas na spokojną budowę zespołu — choć oczywiście kibice oczekiwali ode mnie wyłącznie zwycięstw, zwłaszcza że pięciokrotni mistrzowie świata ostatni tytuł zdobyli w 2002 roku, a więc 28 lat temu! Aby podkreślić mój szacunek dla brazylijskiego futbolu, zaproponowałem mojemu poprzednikowi, "**Fabiano**" Fonsece (51; Brazylia) pozycję trenera w sztabie reprezentacji. Drugim trenerem pierwszego zespołu został "**Francisco**" Amorim (38; Brazylia), natomiast z obsadą stanowisk asystenta oraz trenera reprezentacji U-20 miałem spore problemy i wyglądało na to, że będę zmuszony poszukać współpracowników za granicą.

W lipcu wylecieliśmy na pierwszy z dwóch zaplanowanych obozów szkoleniowych do Australii. W pierwszym meczu tego obozu zmierzaliśmy się z zespołem New Zealand Knights i mimo zdecydowanej przewagi przegraliśmy 0:1. **Zdravković** tym razem zagrał w pierwszej jedenastce, ale nie zachwyił, podobnie jak David **Valle**.

15.07.2030 North Harbour Stadium: 11.220 widzów

TOW **New Zealand Knights** — **Xerez** 1:0 (1:0)

33. D.Jones 1:0

Skoro ignorowali mnie uznani brazylijscy szkoleniowcy, postanowiłem postawić na młodość. Opiekunem drużyny U-20 uczyniłem więc Eduardo de "**Oliveira**" (37; Brazylia), a na stanowisku mojego asystenta zatrudniłem "**Rafaela**" Peixoto (35; Brazylia). Do sztabu szkoleniowego dokooptowałem też trenera bramkarzy, Andersona "**Barbosa**" (34; Brazylia).

Moi scouci podsyłali mi informacje z całego świata o obiecujących młodych zawodnikach, a najbardziej interesujących spośród nich próbowałem ściągnąć do Xerez. W ten sposób do naszych rezerw za 55.000 euro trafił pomocnik TP Mazembe, Patrick **Kikunda** (20, MRC; DR Konga: 7/0).

Do sparingu z Perth Glory przystąpiliśmy bez **Zdravkovicia**, który naciągnął sobie achillesa i wrócił na leczenie do Hiszpanii. Graliśmy już znacznie lepiej niż jeszcze przed tygodniem, szwankowała tylko skuteczność, co widoczne było zwłaszcza u **Jespersena**, jednakże w końcu zegraliśmy na zero z tyłu, a w ostatniej minucie udało się nam zdobyć zwycięskiego gola.

21.07.2030 Perth Stadium: 8.397 widzów

TOW Perth Glory — **Xerez** 0:1 (0:0)

90. R.Fernández Fernández 0:1 rz.k.

W 2. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła wylosowała łatwego przeciwnika, za którego należało uznać islandzkie FH. Pierwszy mecz nie bardzo wyszedł mistrzom Polski, którzy w 6. minucie prowadzili już 2:0 po golach **Piekarskiego** i **Wieczorka**, by ostatecznie tylko zremisować 2:2.

W Australii nadal utrzymywałem kontakt z moimi scoutami, a ich wydajność w tej sesji transferowej mogła zadowolić najwybredniejszego pracodawcę. W Czornomorcu Burgas wypatrzyli bowiem młodziutkiego reprezentanta Słowenii, Damira **Župančiča** (17, DM; Słowenia: 3/0), którego po długich negocjacjach i rywalizacji z klubami z Niemiec i Bułgarii udało mi się kupić za jedyne 55.000 euro. Natomiast kierownik mojej akademii piłkarskiej w Abidżanie skontaktował się ze mną w sprawie bardzo ponoć utalentowanego Boubacara **Doumbii** (18, ST; WKS), a że do iworyjskich piłkarzy miałem słabość jeszcze z dawnych czasów, ściągnąłem go do Xerez za 12.000 euro.

Nasz ostatni sparingpartner podczas pobytu na antypodach okazał się o wiele słabszy od poprzednich, a i my łapaliśmy już niezłą formę. Wreszcie odnaleźliśmy skuteczność pod bramką rywali, co zaowocowało miłym dla oka zwycięstwem 5:0.

27.07.2030 Bob Jane Stadium: 13.360 widzów

TOW South Melbourne — **Xerez** 0:5 (0:3)

9. T.**Larsen** 0:1

13. D.**Ciobanu** 0:2

30. D.**Ciobanu** 0:3

90. P.**Jespersen** 0:4

90+3. Sh.**Wells** (South Melbourne) cz.k.

90+5. R.**Fernández Fernández** 0:5 rz.k.

Wisła ostatecznie uratowała się przed totalną kompromitacją, remisując w Krakowie 1:1 z KR po golu **Adamskiego**, ale awans jedynie dzięki golom strzelonym na wyjeździe chwały jej nie przyniósł. To wszakże niespodzianką nie było, w przeciwieństwie do telefonu, który złapał mnie o świcie w przeddzień wyjazdu na zgrupowanie na Cypr. "Cześć, szefie", odezwał się znajomy głos i po paru minutach okazało się, że rywalizacja w Premier División nabrała właśnie nowego kolorytu. Nowym menedżerem Getafe, które podobnie jak my było beniaminkiem ekstraklasy, został mój dawny asystent, a ostatnio menedżer Bałkanu Botewgrad, Grzesiek **Szamotulski**.

Lipiec 2030

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 15.638.705 euro [+10.911.279 euro]

Transfery (Polacy):

1. Mariusz **Jarczyk** (21, ST; Polska U-21: 9/4) z Köln do Charltonu za 3.500.000 euro

2. Krzysztof **Wiśniewski** (29, AMR/ST; Polska U-21: 7/2) z Düsseldorfu do Stuttgartu za 2.900.000 euro

3. Marek **Iwan** (23, MC; Polska U-21: 12/1) z Wycombe do Derby za 2.000.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. David **Wood** (27, ST; USA: 43/25) z Barcelony do Chelsea za 41.500.000 euro

2. Riccardo **De Luca** (23, AMFC; Włochy: 10/1) z Chelsea do Juventusu za 41.500.000 euro

3. Nicola **Palmieri** (24, DL; Włochy U-21: 19/1) z Lazio do Tottenhamu za 28.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Paris-SG [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Wisła [+0]
Portugalia: —
Włochy: —
Świat: Hiszpania [1220 pkt]; Brazylia 3. [—], 1172 pkt

Na początku sierpnia nowym piłkarzem Xerez został wychowanek Lokomotiwu Płowdiw, Marcin **Wasilewski** (16, D/WBR; Polska U-19), za którego zapłaciliśmy Bułgarom 5.000 euro. Natomiast nasz trzeci bramkarz, Julio César **Pérez**, otrzymał hiszpańskie obywatelstwo, zwalniając miejsce w składzie dla kolejnego piłkarza spoza Unii Europejskiej.

Podczas gdy na Estadio Olímpico de Chapín instalowano podgrzewaną murawę, my szukaliśmy formy na Cyprze. W pierwszym zaplanowanym tam sparingu zmierzyliśmy się z APOELeM i konfrontacja ta nie wypadła najlepiej — znów zawiodła nas skuteczność, przez co zeszliśmy z boiska pokonani.

02.08.2030 GSP: 9.218 widzów
TOW APOEL — Xerez 1:0 (1:0)

8. K.Savva 1:0 rz.k.

Kolejna runda europejskich pucharów nie była szczególnie udana dla polskich klubów. W 3. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła przegrała na wyjeździe z Romą 0:1, jednakże jej fani, pamiętając cud, jakim było wyeliminowanie Interu, nie tracili jeszcze nadziei. W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA Widzew przegrał u siebie 0:1 z Galatasaray, Polonia jedynie zremisowała na Konwiktorskiej 2:2 z AEK Ateny po golach **Topolskiego** i **Lewandowskiego**, i tylko Groclin zachował duże szanse na awans, wygrywając na wyjeździe 1:0 z Železničarem dzięki bramce **Malinowskiego**.

Powodów do radości nie mieli też działacze Górnika Zabrze, gdyż udało mi się namówić do podpisania kontraktu z Xerez ich największą nadzieję, młodzieżowego Jacka **Zielińskiego** (16, ST; Polska U-21: 1/1), który kosztował nas 475.000 euro, ale był wart każdego centa z tej kwoty.

W drugim i ostatnim meczu podczas cypryjskiego zgrupowania zmierzyliśmy się z Anorthosisem Larnaka. Tym razem chłopaki rozegrali naprawdę udane spotkanie, wygraliśmy pewnie i wysoko, a mnie szczególnie ucieszyła dobra postawa **Péreza**, który pokazał, że może śmiało walczyć o pozycję drugiego bramkarza w klubie.

08.08.2030 Antonis Papadopoulos: 8.537 widzów
TOW Anorthosi — Xerez 0:3 (0:2)

7. P.Jespersen 0:1
44. D.Ciobanu 0:2
84. L.Calabrese 0:3

Na zakończenie okresu przygotowawczego rozegraliśmy wyjazdowe spotkanie z innym zespołem ekstraklasy, Leganés. Zagraliśmy dosyć niepewnie w obronie, w ataku zabrakło nam precyzji — ta choroba stawała się pomału naszym znakiem rozpoznawczym — i trochę niezastuzenie przegraliśmy 1:2. Nie narzekałem wszakże, gdyż dzięki temu lepiej poznałem siłę mojego obecnego zespołu.

16.08.2030 Butarque: 1.314 widzów
TOW Leganés — Xerez 2:1 (1:0)

16. C.Ruiz 1:0
49. L.Calabrese 1:1
53. M.Cano 2:1

Zgodnie z moimi oczekiwaniami polscy kibice nie mieli zbyt wielu powodów do radości. Wiśła ponownie przegrała 0:1 z Romą i odpadła z Ligi Mistrzów, AEK rozbił w Atenach Polonię 3:0, a Widzew mimo bohaterskiej walki tylko zremisował 2:2 z Galatasarayı dzięki dwóm trafieniom **Szymańskiego** i oba kluby pożegnały się z Pucharem UEFA. Jedynie Groclin po bramce **Nowaka** ponownie wygrał z Żelaznikiem i awansował do kolejnej rundy.

Swoje przewidywania na nadchodzący sezon opublikowali hiszpańscy bukmacherzy. Za faworytów do tytułu uznali Barcelonę (8-1), a także Real Madryt i Betis Sewilla (12-1). Nasze szanse wycenione zostały na 1000-1, tak więc sukcesem dla Xerez miało być już utrzymanie się w ekstraklasie. Jako że kontuzje tuż przed inauguracją sezonu wyeliminowały z gry **Larsena** i **Camposa**, miałem prawo się obawiać.

Tymczasem w Xerez trwały zbrojenia z myślą o przyszłości. Za 150.000 euro kupiłem z Unterhaching piękielnie utalentowanego Stefana **Holzera** (16, ST; Niemcy U-19), którego moi scouci wypatrzyli na Mistrzostwach Europy U-19. Młody Niemiec miał duże szanse na debiut już w tym sezonie.

Ani się obejrzałem, a już trzeba było pakować bagaże do klubowego autokaru. Na inaugurację sezonu Barcelona pokonała na wyjeździe Seville 2:0, a następnego dnia w Barcelonie czekał nas pojedynek z Espanyolem...

Wyjściowa jedenastka, na jaką się zdecydowałem, była jedynie zbliżona do optymalnej. Na bramce stanął **Arroyo**, chociaż moi trenerzy wyżej cenili sobie **Zdravkovicia**, w obronie zagraliśmy ustawieniem z poprzedniego sezonu, tylko na lewym skrzydle zadebiutować miał **Galán**. Na prawej pomocy z musu wystawiłem **Verde**, a **González García** w sparingach wywalczył sobie miejsce w środku drugiej linii kosztem **Valle**. A w ataku zagrała teoretycznie nasza najmocniejsza para, **Ciobanu** i **Jespersen**.

Moi zawodnicy wyszli na murawę wyraźnie stremowani, jak gdyby nie wierząc, że w debiucie w Primera División są w stanie cokolwiek ugrać. Momentalnie też zostaliśmy zepchnięci do obrony i już po chwili **Barbosa** zmusił **Arroyo** do interwencji pięknym strzałem z dystansu. W 23. minucie **Pascual** spróbował zaskoczyć naszego bramkarza łobem z lewego skrzydła, ale Miguel zdołał przerzucić piłkę nad poprzeczką. Przy akcji **Ledesmy**, którzy uciekł naszym obrońcom, nie miał już tyle szczęścia, ale napastnik Espanyolu na szczęście uderzył tuż obok bramki.

Dopiero pod koniec pierwszej połowy udało się nam w miarę pozbierać, ale wtedy graliśmy już bez kontuzjowanego **Gutiérrez**, którego z musu na środku pomocy zastąpił **Fernández Fernández**. Wspaniałym dryblingiem popisał się **Verde**, strzał **Ciobanu** z najwyższym trudem odbił **Bertrand**, a **Jespersen** musiał jedynie wepchnąć piłkę do bramki... tyle że nie zdołał tego uczynić. Po 45 minutach na elektronicznej tablicy widniał bezbramkowy remis.

Na drugą połowę wyszliśmy więc z wielkimi nadziejami, ale nie minęło pięć minut, a gospodarze objęli prowadzenie. Z interwencją spóźnił się **Herrero**, **García González** wjechał z piłką w pole karne, ale strzelił wprost w dobrze ustawionego **Arroyo**. Niestety w szesnastce znalazł się niepilnowany **Ledesma** i bez trudu zdobył swojego debiutanckiego gola dla Espanyolu.

W tej fazie meczu nasi napastnicy znów nie mieli zbyt wiele do powiedzenia, lecz w ostatnich trzydziestu minutach spotkania zaczęło się to zmieniać. W 70. minucie **Bertrand** zbyt długo przytrzymał piłkę, tak że **Jespersen** zdążył do niego doskoczyć i czystym wślizgiem wybić mu futbolówkę spod nóg. Ta trafiła do Dana **Ciobanu**, który z zimną krwią skierował ją do pustej bramki.

Ale to nie był jeszcze wcale koniec emocji. Espanyol ostro zaatakował i w doliczonym czasie gry **Ledesma** doszedł do centry w naszym polu karnym. **Arroyo** świetnie wybronił jego strzał, a któryś z naszych obrońców wybił piłkę na połowę gospodarzy. Ruszył do niej **Bertrand**, ale o ułamek sekundy uprzedził go wprowadzony w końcówce **Calabrese**, odegrał do **Ciobanu**, a Rumun po raz drugi uderzył z dystansu, tym razem z prawie 50 metrów, uciszając ponad dwudziestotysięczną widownię. Sędzia już nawet nie wznawiał gry, a **Ciobanu** utonął w ramionach kolegów — debiutancki mecz w Primera División potoczył się dla nas doskonale.

25.08.2030 Lluís Companys: 23.726 widzów

PD (1/38) Espanyol [—] — Xerez [—] 1:2 (0:0)

49. M.Ledesma 1:0

70. D.Ciobanu 1:1

90+2. D.Ciobanu 1:2

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos YC (62. A.Martinez), D.Gutiérrez (22. R.Fernández Fernández), J.González García, G.Verde — D.Ciobanu, P.Jespersen (70. L.Calabrese)

MoM: Dan Ciobanu (ST; Xerez) — 9

W samej końcówce okna transferowego udało mi się sprzedać jeszcze Gorana Lukicia (22, ST; Bośnia U-21: 6/4), który za 1.000.000 euro przeszedł do CSKA Sofia. Lukić właśnie doszedł do siebie po bardzo ciężkiej kontuzji, która na tyle zahamowała rozwój jego talentu, że w Xerez nie było już dla niego miejsca.

Tymczasem wielkimi krokami zbliżał się dzień mojego debiutu w roli selekcjonera reprezentacji Brazylii. Po wygranej nad Espanyolem bezzwłocznie udałem się za ocean, by osobiście skomponować zespół na mecz z Kamerunem — jego wynik miał olbrzymie znaczenie, nie tyle dla samej drużyny, co dla mojej opinii wśród brazylijskich dziennikarzy i kibiców, więc nie zamierzałem niczego pozostawiać przypadkowi. Skład był dosyć zaskakujący, gdyż spora grupa dotychczasowych pewniaków pożegnała się z reprezentacją. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Magal** (23, GK; 0/0; Barcelona B), **Pereira** (27, GK; 0/0; Osnabrück), Antônio Carlos **Vieira** (29, GK; 0/0; Perugia)

Obrońcy: **Alex** (31, DR/DM/MR; 60/3; Ajax), **Felipe** (28, DC; 0/0; Corinthians), Cláudio da Silva **Júnior** (28, DC; 0/0; Hertha), **Leonardo** (28, DC; 52/1; PSV), **Oliveira** (30, D/MC; 0/0; Le Havre), **Ronald** (29, D/WB/ML; 43/1; Betis), **Silva** (29, D/WB/MR; 12/1; Deportivo)

Pomocnicy: **Adriano** (27, MR; 0/0; Brescia), Márcio **Barbosa** (29, MLC; 67/13; Chelsea), Alexandre **Barbosa** (29, AMLC; 0/0; Espanyol), **Bruno** (28, DM; 20/2; Corinthians), **Carlos** (25, DM/MLC; 0/0; Villarreal), **Eduardo** (27, MC; 0/0; Atlético Madryt), **Gustavo** (29, D/WB/AML; 58/0; São Paulo), **José** (25, DM; 0/0; Getafe), **Lima** (32, MC; 85/24; Juventus), Anderson **Oliveira** (31, AMC; 0/0; Bastia), Daniel de **Oliveira** (27, AMR; 50/6; Rangers), Éder **Vieira** (21, DM/MRC; 0/0; Mallorca)

Napastnicy: **Andrade** (28, ST; 14/10; Elche), **João Paulo** (28, ST; 0/0; Reggina), Paulo **Júnior** (28, ST; 57/30; Milan), **Santos** (29, ST; 17/5; Hertha)

Ostatniego dnia okna transferowego sprowadziłem do Xerez jeszcze jedną afrykańską perelkę, Sunday'a **Bazuaye** (21, DM; Nigeria U-21: 5/0), którego udało mi się wyjąć z Enyimby zupełnie za darmo, i na tym budowa zespołu została zakończona.

Sierpień 2030

Bilans: 1-0-0, 2:1

Liga: 6. [—] (3 pkt, 2:1)

Copa del Rey: —

Finanse: 16.314.849 euro [+772.961 euro]

Transfery (Polacy):

1. Michał **Kościukiewicz** (24, ST; Polska U-21: 25/11) z Bastii do Unterhaching za 5.750.000 euro
2. Robert **Smółka** (24, AMRLC; Polska) z Odry Wodzisław do Zagłębia za 1.200.000 euro
3. Robert **Wiśniewski** (22, AMR; Polska U-21: 3/0) z MK Dons do Wycombe za 950.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Philippe **Santos** (23, ST; Francja: 1/0) z Lazio do Liverpoolu za 31.000.000 euro
2. Luca **D'Auria** (25, DM; Włochy U-21: 1/1) z Schalke do Osnabrück za 22.000.000 euro
3. Jorge **Jiménez** (20, MC; Hiszpania: 8/0) z Deportivo do Charltonu za 15.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+0]
Bułgaria: Sławia Sofia [+1]
Francja: Metz [+0]
Hiszpania: Getafe [+0]
Niemcy: Aachen [+2]
Polska: Lech [+0]
Portugalia: Benfica [+0]
Włochy: Juventus [+0]
Świat: Hiszpania [1220 pkt]; Brazylia 3. [—], 1145 pkt

Mecz z Kamerunem rozegraliśmy na wypełnionym po brzegi stadionie — kibice byli ciekawi nowej reprezentacji i nowego selekcjonera. Chyba się nie zawiedli, gdyż absolutnie zdominowaliśmy gości, mając przewagę od pierwszej do ostatniej minuty. Powinniśmy byli wygrać bardzo wysoko, ale 2:0 również było dobrym wynikiem. Prowadzenie dał nam doświadczony **Lima** uderzeniem z linii pola karnego, a podwyższył debiutant **João Paulo** po wspaniałej, solowej akcji w jak najbardziej brazylijskim stylu. Tytuł piłkarza meczu nieoczekiwanie przypadł **Vieirze**, który w debiucie popisał się dwiema fenomenalnymi interwencjami po strzałach **Tchamiego** i **Collinsa**.

04.09.2030 Albertão: 44.449 widzów
TOW Brazylia — Kamerun 2:0 (1:0)

19. **Lima** 1:0
65. **João Paulo** 2:0

Brazylia: Magal 7 (46. Vieira 8) — Ronald 8, Leonardo 6 (46. Oliveira 7), Júnior 7, Alex 7 — Barbosa 8, Lima YC 7 (46. Eduardo 7), Bruno 7, Oliveira 7 (62. Adriano 7) — Andrade 6 (46. João Paulo 7), Júnior 7

MoM: **Vieira** (GK; Brazylia) — 8

Z Osasuny za 12.000 euro sprowadziłem José Marię **Suáreza** (51; Hiszpania), którym obsadziłem wakujące stanowisko trzeciego fizjoterapeuty w klubie, i tym samym również i sztab szkoleniowy uznać mogłem za skompletowany.

Na mecz z Sevillą przyszło ponad 37.000 kibiców, tak wielki był głód pierwszoligowej piłki w Jerez de la Frontera. W porównaniu z pierwszą kolejką w składzie zaszła tylko jedna zmiana, za **Verde** na prawą pomoc powrócił **Larsen**.

Pierwsza połowa stanowiła dla utytułowanych gości zimny prysznic. Już w 8. minucie **Santos** zagrał prostopadłą piłkę do **Jespersena**, który oszukał obrońcę zwodem, o jaki nigdy bym go nie podejrzewał, i uderzeniem pod poprzeczkę dał nam prowadzenie. Potem zaczął się zwyczajowy festiwal nieudolności — **Jespersen** nie trafił w bramkę z trzech metrów, **Santos** minimalnie chybił, a **Gutiérrez** przeniósł piłkę nad poprzeczką. To się musiało źle skończyć, ale gdy w 32. minucie **Caballero** zagrał długą piłkę do **Vallejo**, który płaskim strzałem pokonał **Arroyo**, strzelec gola był zdecydowanie na spalonym!

Druga połowa przebiegała wciąż pod nasze dyktando i w 58. minucie **Fernández Fernández** dośrodkował z lewego skrzydła wprost na głowę **Jespersena**, który mocnym strzałem zdobył swojego drugiego gola w tym meczu. Sevilla była momentami bezradna, ale niestety sami jej pomogliśmy, na kwadrans przed końcem spotkania **Del Prete** przewrócił w polu karnym **Vallejo**, a **Aragón** wyrównał z rzutu karnego.

Kibice mieli nadzieję na powtórkę z Barcelony i gola w doliczonym czasie gry, i doczekali się — **Sosa** zagrał prostopadłą piłkę do **Camacho**, ten zaś nie dał **Arroyo** najmniejszych szans. Tego spotkania nie mieliśmy prawa przegrać, ale kombinacja naszych błędów i bardzo wątpliwych decyzji sędziowskich pozbawiła nas punktów.

08.09.2030 Olímpico de Chapín: 37.019 widzów
SD (2/38) Xerez [8.] — **Sevilla** [17.] 2:3 (1:1)

8. P. **Jespersen** 1:0
32. G. **Vallejo** 1:1

58. P.**Jespersen** 2:1
77. V.**Aragón** 2:2 rz.k.
90+2. I.**Camacho** 2:3

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, F.Del Prete YC, S.Herrero — A.Santos (55. R.Fernández Fernández YC), D.Gutiérrez (78. M.Bosio), J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu YC (70. L.Calabrese), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

W 1. rundzie zasadniczej polski jednak, Groclin Dyskobolia, trafił na włoskie Lecce i w meczu na własnym terenie uzyskał wartościowy remis 1:1 dzięki bramce **Lemanowicza**.

W trzeciej kolejce skazywani byliśmy z góry na porażkę, gdyż graliśmy na wyjeździe z drugim zespołem z Sewilli, Betisem. Jeden z kandydatów do mistrzostwa miał zrobić nam z tyłków jesień średniowiecza i w pierwszych minutach gry rzeczywiście na to się zanosilo. W obronie pozostawiłem **Del Prete** mimo wpadki sprzed tygodnia i do 27. minuty spisywał się dobrze. Ale wtedy prawym skrzydłem przedał się **Mangione** i dośrodkował w nasze pole karne, a Federico tak pechowo zmienił tor lotu piłki, że wpadła ona do naszej bramki obok zaskoczonego **Arroyo**.

Bąłem się, że to wydarzenie złamie ducha w zespole, ale to Betis spoczął trochę na laurach, wystawiając się na nasze ataki. Pod bramką **Oliveiry** robiło się coraz goręcej i tuż przed przerwą **Ciobanu** minął zwodem **Rolanda**, zagrał precyzyjnie do **Larsena**, który uderzył z czoła w długi róg. Bramkarz Betisu odbił piłkę czubkami palców, ale dopadł jej **Jespersen** i niemalże wyrwał dziurę w siatce bramki gospodarzy.

Po przerwie nasze ataki jeszcze przybrały na sile, a faworyzowany rywal nie potrafił ich powstrzymać. Świetną sytuację do zdobycia drugiego gola miał **Jespersen**, ale jego bombę z dystansu zatrzymał **Oliveira**, on też zdołał wybronić precyzyjnie strzał **Gonzáleza Garcíi** z rzutu wolnego. Po tym meczu komentatorzy byli zgodni co do tego, że to Betis powinien bardziej się cieszyć z remisu.

14.09.2030 Manuel Ruiz de Lopera: 52.467 widzów
PD (3/38) Betis [19.] — Xerez [10.] 1:1 (1:1) TV

27. F.**Del Prete** 1:0 sam.
45+2. P.**Jespersen** 1:1
55. **Azevedo** (Betis) knt.
75. S.**Mangione** (Betis) knt.

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán YC, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero (46. G.Verde) — A.Santos (60. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez (79. D.Valle), J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu, P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

Cztery dni później graliśmy mecz z Levante, przeciwnikiem, który pozostawał jak najbardziej w naszym zasięgu. Goście wyszli w ustawieniu 3-5-2, który premiował nasz styl gry skrzydłami, ale też wystawiał na ciężką próbę naszą obronę. W 10. minucie **Santos** przedryblował rywala, podciągnął do linii końcowej i dośrodkował na długi słupek, a Tore **Larsen** mocnym strzałem dał nam prowadzenie. Ale od tej chwili przewagę zaczęło osiągać Levante, zmuszając **Arroyo** do sporego wysiłku. Po pół godzinie gry **Montes** zdołał kiwnąć **Bounabate** i strzałem w długi róg wyrównał stan meczu. W drugiej połowie gra wyglądała podobnie, Levante cisnęło, a my wyprowadzaliśmy ataki skrzydłami. Na kwadrans przed końcem meczu doszło do zamieszania w środkowej części boiska, piłka wędrowała od pola karnego do pola karnego, w końcu przejął ją **Verde**, podał do **Martineza**, który z powietrza odegrał do **Ciobanu**. Dan elegancko zgasił piłkę i uderzył tuż przy słupku... 2:1 dla Xerez!! Levante przeszło na 4-2-4, my cofnęliśmy się do obrony i już po dwóch minutach wyprowadziliśmy szybką kontrę, przerwana faulem **Gonzáleza Péreza** na **Ciobanu**. Sędzia mógł podjąć tylko jedną decyzję, a grający w osłabieniu goście nie zagrozili już bramce Arroyo. My stworzyliśmy jeszcze parę okazji do podwyższenia rezultatu, najlepszą zmarnował **Larsen**, trafiając z kilku metrów w słupek, ale na końcowy wynik nikt w klubie nie zamierzał narzekać.

W tej samej kolejce na Camp Nou rozegrane zostały Gran Derby, w których Barcelona pokonała Real Madryt 3:1.

18.09.2030 Olímpico de Chapín: 20.296 widzów
PD (4/38) **Xerez** [9.] — Levante [4.] 2:1 (1:1)

10. T.**Larsen** 1:0
27. J.**Montes** 1:1
76. D.**Ciobanu** 2:1
78. M.**González Pérez** (Levante) cz.k.

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, F.Del Prete (74. D.O'Connor), S.Herrero — A.Santos, D.Gutiérrez (60. G.Verde), J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu, P.Jespersen (63. A.Martinez)

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 8

Bywają takie dni, gdy mimo najszczerzych chęci absolutnie nic nam nie wychodzi. Taki właśnie dzień przeżyliśmy na Estadio Mestalla w 5. kolejce ligi. Owszem, nie byliśmy faworytami tego meczu, ale na boisku wcale nie byliśmy aż tak zdecydowanie gorsi. Tymczasem gospodarze urządzili sobie na nas ostry trening strzelecki. Już w 2. minucie **Romero** uderzył kąśliwie z rzutu wolnego, **Arroyo** pięknie obronił jego strzał, ale **Del Prete** dopuścił **Stama** do dobitki, która oczywiście wylądowała w bramce. Valencia dążyła konsekwentnie do zdobycia drugiego gola i w 28. minucie **Gray** wrzucił piłkę za naszą obronę, **Stam** wyszedł sam na sam z **Arroyo** i podwyższył na 2:0.

W przerwie starałem się tchnąć w zespół nadzieję, ale już w 49. minucie dostaliśmy kolejny cios na szczękę, gdy **Stam** zagrał między naszych obrońców do **Garrido**, który bez trudu podwyższył na 3:0 dla gospodarzy. Teraz szukaliśmy już tylko honorowego trafienia, ale gdy zaczęliśmy w końcu stwarzać dobre sytuacje pod bramką Valencii, **Romero** popisał się niewiarygodnie podkreconym strzałem, przy którym biedny **Arroyo** nie miał najmniejszych szans. Przegraliśmy boleśnie aż 0:4 przy stosunku strzałów tylko 12:11 na korzyść Valencii i niewielką pociechę stanowił fakt, że Barcelona uległa w identycznym stylu Albacete.

22.09.2030 Mestalla: 41.315 widzów
PD (5/38) **Valencia** [10.] — Xerez [7.] 4:0 (2:0)

2. R.**Stam** 1:0
28. R.**Stam** 2:0
49. M.**Garrido** 3:0
78. R.**Romero** 4:0

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, F.Del Prete, S.Herrero — A.Santos YC, D.Gutiérrez (22. D.Valle), J.González García, T.Larsen YC (71. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen (60. A.Martinez)

MoM: Alberto **Pellegrini** (DC; Valencia) — 9

Dobre czasy dla polskich kibiców skończyły się wraz z porażką Groclinu 0:3 z Lecce, po której pozostały im już tylko emocje reprezentacyjne.

Na mecz z pozostającym w naszym zasięgu Realem Sociedad wystawiłem nieco odmienną jedenastkę. Po pięciu kolejkach przeprowadziłem bowiem pierwszą weryfikację składu i doszedłem do wniosku, że jego najstarszym elementem jest Federico **Del Prete**, dlatego też w tym spotkaniu usiadł na ławce, a jego miejsce zajął David **O'Connor**.

Było to niezwykle emocjonujące spotkanie, jak i zdecydowanie mniej jednostronne niż nasza klęska w Walencji. Po okresie przewagi gości w 21. minucie **Olivieri** po akcji całego zespołu pokonał **Arroyo**, otwierając wynik meczu. Nasza odpowiedź była szybka, słodka i zabójcza. Po czterech minutach wspaniały rajd prawym skrzydłem przeprowadził **Herrero**, dośrodkowując na długi słupek. **Santos** zgrał piłkę do **Jespersena**, **Jespersen** do **Ciobanu**, a Dan z trzech metrów umieścił ją w bramce. Trzy minuty później **Gomis**, który ewidentnie nie radził sobie z **Ciobanu**, sfaulował go na 20. metrze, a **González García** wspaniale uderzył

z rzutu wolnego, swoim pierwszym golem w barwach Xerez podwyższając na 2:1. Jeszcze przed przerwą z boiska zszedł **Gutiérrez**, który już od paru tygodni miał problemy ze zdrowiem.

Po przerwie nadszedł czas na atak gości. W 51. minucie **Sierra** uciekł zbyt wolnemu **Bounabate**, wystawił piłkę do **La Rokki**, który z najbliższej odległości doprowadził do wyrównania. Osiem minut później po identycznej akcji **La Rocca** ponownie dał prowadzenie Realowi! Zareagowałem cofnięciem linii obronnej i dwiema zmianami — po raz kolejny zwycięstwo wymykało się nam z rąk. W 75. minucie **Herrero** zdecydował się na dośrodkowanie w pole karne, obrońcy gości popełnili koszmarny błąd, pozostawiając bez krycia **Ciobanu**, który nie zmarnował tej okazji, wyrównując na 3:3. Real z miejsca zaatakował, ale pośpiech rzadko jest dobrym doradcą i już w pierwszej akcji **Valle** przechwycił niecelne podanie do **Olivieriego**, zagrał do wychodzącego zza obrońców **Calabrese**, a Włoch wspaniałym lobem nad **Ferrarą** skierował piłkę do bramki! Po tym ciosie goście się już nie podnieśli, a licznie przybyli kibice mieli spory powód do radości — obejrzeliby niezwykle emocjonujący mecz, który w dodatku zakończył się zwycięstwem ich ulubieńców.

29.09.2030 Olímpico de Chapín: 34.364 widzów

PD (6/38) **Xerez** [12.] — Real Sociedad [15.] 4:3 (2:1)

21. **A.Olivieri** 0:1

25. **D.Ciobanu** 1:1

28. **J.González García** 2:1

51. **G.La Rocca** 2:2

59. **G.La Rocca** 2:3

75. **D.Ciobanu** 3:3

77. **L.Calabrese** 4:3

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — A.Santos (62. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez (39. D.Valle), J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu, P.Jespersen (74. L.Calabrese)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Na początku września reprezentacja Brazylii miała zaplanowany wyjazdowy mecz towarzyski z Koreą Południową. Nie zamierzałem w nim eksperymentować — rozegranie drugiego meczu w tym samym składzie gwarantowało mi uczciwą ocenę umiejętności moich podopiecznych. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Magal** (24, GK; 1/0; Barcelona B), **Pereira** (27, GK; 0/0; Osnabrück), **Vieira** (29, GK; 1/0; Perugia)

Obrońcy: **Alex** (31, DR/DM/MR; 61/3; Ajax), **Felipe** (28, DC; 0/0; Corinthians), **Júnior** (28, DC; 1/0; Hertha), **Leonardo** (28, DC; 53/1; PSV), **Oliveira** (30, D/MC; 1/0; Le Havre), **Ronald** (29, D/WB/ML; 44/1; Betis), **Silva** (29, D/WB/MR; 12/1; Deportivo)

Pomocnicy: **Adriano** (27, MR; 1/0; Brescia), **Barbosa** (29, MLC; 68/13; Chelsea), **Barbosa** (29, AMLC; 0/0; Espanyol), **Bruno** (28, DM; 21/2; Corinthians), **Carlos** (25, DM/MLC; 0/0; Villarreal), **Eduardo** (28, MC; 1/0; Atlético Madryt), **Gustavo** (29, D/WB/AML; 58/0; São Paulo), **José** (25, DM; 0/0; Getafe), **José** (27, AMR; 0/0; Porto), **Lima** (32, MC; 86/25; Juventus), **Oliveira** (31, AMC; 0/0; Bastia), **Vieira** (21, DM/MRC; 0/0; Mallorca)

Napastnicy: **Andrade** (28, ST; 15/10; Elche), **João Paulo** (28, ST; 1/1; Reggina), **Júnior** (28, ST; 58/30; Milan), **Oliveira** (29, ST; 0/0; Cruzeiro)

Wrzesień 2030

Bilans: 2-1-2, 9:12

Liga: 6. [—] (10 pkt, 11:13)

Copa del Rey: —

Finanse: 18.472.050 euro [+2.060.383 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester Utd [+1]

Bułgaria: Sławia Sofia [+3]

Francja: Bordeaux [+1]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Bayern [+3]

Polska: Łęczna [+1]

Portugalia: Leiria [+2]

Włochy: Juventus [+4]

Świat: Hiszpania [1234 pkt]; Brazylia 3. [—], 1161 pkt

Październik zaczęliśmy od wyjazdowego meczu z Athletikiem Bilbao, w którym dałem odpocząć **Gutiérrezowi**, zastępując go Davidem **Valle**. Mieliśmy w tym spotkaniu lekką przewagę, ale nie uchroniło to nas od porażki na własne życzenie. W 51. minucie po rzucie rożnym **Santos** zaczął dryblować w naszym polu karnym, **Sánchez Romero** bez wysiłku odebrał mu piłkę i precyzyjnym strzałem pokonał **Arroyo**. Po meczu w naszej szatni doszło do ostrej wymiany zdań, gdyż ten jeden błąd kosztował nas co najmniej jeden punkt.

02.10.2030 San Mamés: 31.610 widzów

PD (7/38) **Athletic** [8.] — Xerez [6.] 1:0 (0:0)

51. **L.Sánchez Romero** 1:0

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — A.Santos YC (55. R.Fernández Fernández), D.Valle, J.González García, T.Larsen YC (71. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen (58. L.Calabrese)

MoM: Luis **Sánchez Romero** (MC; Athletic) — 7

Drugi mecz pod moim przewodnictwem reprezentacja Brazylii rozegrała w Korei Południowej. W pierwszym kwadransie gospodarze ostro zaatakowali, niesieni dopingiem swoich kibiców, a debiutujący w naszej bramce **Pereira** nie zachwycał swoimi interwencjami. Wraz z upływem czasu zaczęliśmy zdobywać przewagę, a w pierwszej połowie najlepszą okazję do otwarcia wyniku zmarnował **Júnior**, trafiając z woleja w słupek. Po przerwie nasza przewaga nie ulegała już najmniejszym wątpliwościom, a udokumentował ją wprowadzony na ostatnie pół godziny **João Paulo** dwoma pięknymi golami. Napastnik Regginy był moim pierwszym znaczącym odkryciem w pracy z reprezentacją *canarinhos*.

05.10.2030 Seoul World Cup Stadium: 55.227 widzów

TOW Korea Południowa — **Brazylia** 0:2 (0:0)

70. **João Paulo** 0:1

71. **João Paulo** 0:2

Brazylia: Pereira 6 (46. Vieira 7) — Ronald 8, Leonardo 8, Felipe 7, Alex 7 — Barbosa 7 (60. Carlos 7), Lima 7 (46. Eduardo 7), Bruno 8, Adriano 7 (69. José 6) — Oliveira 7 (46. Júnior 6, 60. João Paulo 8), Júnior 7

MoM: **Bruno** (MC; Brazylia) — 8

Nie mieliśmy czasu na rozpamiętywanie porażki w Bilbao, gdyż dziesięć dni później graliśmy najbardziej prestiżowy mecz sezonu, w którym 90% hiszpańskich kibiców sercem i duszą było po naszej stronie — spotkanie z Realem Madryt. Dokonałem przed nim jednej, ale za to bardzo ważnej zmiany; na ławce usiadł Antonio **Santos**, a jego miejsce zajął Rúbén **Fernández Fernández**.

Od pierwszego gwizdka sędziego było jasne, że nie obejdzie się bez ofiar w ludziach. Oba zespoły gryzły trawę, nie oszczędzając kości. Naszpikowany gwiazdami Real z miejsca nas zdusił, ale fenomenalnie bronił **Arroyo**, a w kilku sytuacjach napastnicy gości pudłowali na potęgę. Widząc, co się dzieje, dokonałem zmian w ustawieniu taktycznym zespołu, co w znacznym stopniu uspokoiło grę. W 17. minucie **Herrero** przerzucił piłkę na lewe skrzydło w poszukiwaniu **Ciobanu**, **Carlos Córdoba** wyszedł poza pole karne i wybił piłkę na połowę boiska. Nie uczynił tego precyzyjnie, piłkę przejął **Fernández Fernández** i zdecydował się na zuchwałego loba z 65 metrów. **Córdoba** w panice popędził do bramki, ale menedżer Newcastle z filmu "Gol" miał rację — piłka jest szybsza od zawodnika, więc moment później Estadio Olímpico de Chapín eksplodowało radością, gdy Xerez objęło prowadzenie.

Teraz piłkarze Realu zaczęli grać jeszcze brutalniej. Z boiska zszedł najpierw **O'Connor**, któremu **Gayol** rozbił łokciem łuk brwiowy, a chwilę później **Larsen**, który po ostrym wejściu pomocnika gości wypadł z gry na 2-4 tygodnie. Przerwa minęła jak mgnienie oka i znów byliśmy na boisku. Real nadal atakował, miał więcej posiadania piłki, stwarzał więcej sytuacji podbramkowych — ale co z tego, skoro **Arroyo** bronił jak w transie, a bramka **Tabtiego** z 54. minuty padła ze spalonego, zresztą podobnie jak gol **Jespersena** parę minut później.

Nadeszła 70. minuta. Naszym prawym skrzydłem ruszył **Ojeda**, zatrzymał się, by precyzyjnie dośrodkować, a wtedy... zza jego pleców wyskoczył **Jespersen**, zabrat mu piłkę i zagrał na wolne pole do **Ciobanu**. Dan wpadł w pole karne, uderzył poza zasięgiem rąk **Córdoby** i Xerez prowadziło już 2:0! Szczęście było tak blisko i moi zawodnicy ewidentnie pomyśleli podobnie. W efekcie trzy minuty później **Gayol** zagrał precyzyjną piłkę do **Beníteza**, który w końcu pokonał **Arroyo** i nasza przewaga stopniała do jednego gola.

Real momentalnie zwietrzył swoją szansę, przechodząc na ustawienie 4-2-4, my zaś cofnęliśmy się do obrony, czekając na sposobność do kontrataku. Na próżno napastnicy "królewskich" wrzucali piłki na aferę w nasze pole karne; weteran **Bounabate** i zadziwiająco pewny **Del Prete** czyścili szesnastkę niczym ekipa filipińskich sprzątaczek. A w 88. minucie nasz kapitan, **Diego Gutiérrez**, zagrał lewym skrzydłem do **Ciobanu**, Dan pociągnął pod linię końcową, poczekał na kolegów i dośrodkował na długi słupek, wprost na głowę nadbiegającego **Jespersena**. **Córdoba** wywinął efektownego "Majdana" w bramce i dla Realu nie było już powrotu. Na trybunach rozpoczęło się świętowanie, załamany Real stanął w miejscu, a Xerez rzuciło się, by dobić bestię. I w ostatniej akcji meczu, po pięknym rozegraniu piłki **Herrero** dośrodkował na głowę **Ciobanu**, Dan stracił piłkę na nogę **Gonzáleza Garcíi**, zaś Jordiemu wyszedł strzał życia, kaśliwe, zakręcone niczym ojciec **Rydzik** uderzenie, które bezbłędnie znalazło drogę do siatki gości...

Tego wieczoru nikt w Jerez de la Frontera nie spał, wielka impreza przeniosła się spod stadionu na rynek i w okoliczne uliczki. Prezes **Morales** niemalże dostał orgazmu, całując bez opamiętania przechodniów, a księgowy świecił własnym światłem, wpatrując się w wydruk kasowy opiewający na 1.800.000 euro ze sprzedaży biletów. Dla takich chwil warto było niszczyć sobie nerwy w tym fachu...

13.10.2030 Olímpico de Chapín: 41.082 widzów
PD (8/38) **Xerez** [10.] — Real Madryt [2.] 4:1 (1:0)

17. **R.Fernández Fernández** 1:0
45+2. **T.Larsen** (Xerez) knt.
70. **D.Ciobanu** 2:0
73. **J.Benítez** 2:1
88. **P.Jespersen** 3:1
90+3. **J.González García** 4:1

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor (39. F.Del Prete), S.Herrero — R.Fernández Fernández (57. M.Moretti), D.Gutiérrez, J.González García YC, T.Larsen (45+2. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen

MoM: **Peter Jespersen** (ST; Xerez) — 9

Moje wyczyny w Xerez jak i fakt prowadzenia jednej z najlepszych drużyn narodowych na świecie zrobiły swoje — coraz częściej zaczynano wymieniać moje nazwisko w kontekście europejskich klubów z najwyższej półki. Prezes 17. w Premiership Tottenhamu posunął się nawet tak daleko, że przedstawił mi konkretną ofertę finansową. W innych warunkach pewnie bym ją zaakceptował, ale skoro zbudowałem w

Xerez zespół groźny dla najsilniejszych zespołów Primera División, nie widziałem potrzeby przenoszenia się do Anglii w tym samym celu.

W 9. kolejce wybraliśmy się na wyjazdowy mecz z Deportivo. W składzie, który rozklepał Real Madryt, zaszła tylko jedna, wymuszona kontuzją zmiana — za **Larsena** od pierwszej minuty zagrał **Verde**. Nie spisał się zresztą najlepiej i w przerwie został zmieniony przez **Camposa**, ale było to jedyne słabe ogniwo w naszym ustawieniu. Deportivo miało optyczną przewagę, stworzyło z pół tuzina świetnych sytuacji, ale **Arroyo** postawił sobie chyba za zadanie zdobycie pierwszej w tym sezonie premii za zachowanie czystego konta, i bronił wszystko bez wyjątku, łącznie ze strzałami z dwóch metrów i piłkami odbitymi po drodze od innych zawodników. A w 14. minucie po szybkim ataku prawym skrzydłem **Ortega** nieprzepisowo zatrzymał **Jespersena**, **Fernández Fernández** pewnie wykonał rzut karny i tym sposobem komplet punktów pojechał do Jerez de la Frontera. Warto tu wspomnieć, że już drugi raz na boisku pojawił się lewy pomocnik Marco **Moretti** i ponownie spisał się na tyle dobrze, że Antonio Santos miał powody do niepokojów.

20.10.2030 Riazor: 22.707 widzów

PD (9/38) Deportivo [16.] — **Xerez** [7.] 0:1 (0:1)

14. R.**Fernández Fernández** 0:1 (rz.k.)

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — R.Fernández Fernández (62. M.Moretti), D.Gutiérrez, J.González García, G.Verde (46. S.Campos) — D.Ciobanu, P.Jespersen (73. A.Kojić)

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Porażka z Xerez stanowiła ostatni gwóźdź do trumny dla Ricardo **Oliveiry**, menedżera Deportivo, a zarząd klubu jego posadę zaoferował... mnie. Po raz kolejny do prasy poleciał **Vivàs**, któremu nie podobało się przesiadywanie na ławce i chciał regularnych występów w pierwszym zespole. A w piątej rundzie Copa del Rey trafiliśmy na Real Sociedad, przeciwnika, który na pewno był w naszym zasięgu.

W ostatnim meczu października graliśmy na wyjeździe z liderem ekstraklasy, Atlético Madrid. Tym razem dałem **Camposowi** szansę gry od pierwszej minuty na prawym skrzydle, on zaś zaprezentował się całkiem przyzwoicie. Gospodarze nie byli w stanie przedrzeć się przez naszą coraz lepiej funkcjonującą obronę, a gdy w 47. minucie za faul na **Jespersenie** z boiska wyleciał **Ruiz**, Atlético straciło wiele ze swojej siły ofensywnej. Bezbramkowy remis powitany został przez miejscowych kibiców gwizdami, ale ja byłem bardzo zadowolony ze zdobycia punktu.

27.10.2030 Vicente Calderón: 48.696 widzów

PD (10/38) Atlético Madryt [1.] — **Xerez** [5.] 0:0 (0:0)

47. J.-L. **Ruiz** (Atlético) cz.k.

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán YC, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — R.Fernández Fernández (46. M.Moretti), D.Gutiérrez, J.González García, S.Campos YC (68. G.Verde) — D.Ciobanu (68. A.Martinez), P.Jespersen

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Październik 2030

Bilans: 2-1-1, 5:2

Liga: 7. [-1] (17 pkt, 16:15)

Copa del Rey: 5. runda (z Realem Sociedad)

Finanse: 18.463.682 euro [-8.367 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester Utd [+0]

Bułgaria: Sławia Sofia [+6]

Francja: Nantes [+1]

Hiszpania: Atlético Madryt [+1]

Niemcy: Werder Brema [+1]

Polska: Cracovia [+1]

Portugalia: Porto [+5]

Włochy: Juventus [+5]

Świat: Hiszpania [1231 pkt]; Brazylia 3. [—], 1152 pkt

Listopad zaczęliśmy od meczu z przeciętnie się spisującym Albacete. Przez pierwszy kwadrans spotkania przewagę mieli goście, głównie za sprawą **Camposa**, który zupełnie nie radził sobie na prawej pomocy. Wprowadzenie na boisko **Verde** całkowicie odmieniło obraz gry i w 20. minucie **Fernández Fernández** precyzyjnie podał w pole karne do Jespersena, który sprytnym zwodem minął **Sanza** i strzałem w długi róg dał nam prowadzenie. Po przerwie Albacete na próżno próbowało doprowadzić do wyrównania i w 60. minucie **Jespersen** zdobył swojego drugiego gola, przy którym asystę zaliczył **Ciobanu**. Był to jeden z naszych pierwszych, o ile nie pierwszy mecz w Primera División, w którym przeciwnik nie miał zbyt wiele do powiedzenia.

03.11.2030 Olímpico de Chapín: 26.895 widzów
PD (11/38) **Xerez** [7.] — Albacete [13.] 2:0 (1:0)

20. P.**Jespersen** 1:0

34. M.**Ilić** (Albacete) knt.

60. P.**Jespersen** 2:0

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate YC, D.O'Connor, S.Herrero YC — R.Fernández Fernández (77. M.Moretti YC), D.Gutiérrez, J.González García, S.Campos YC (17. G.Verde) — D.Ciobanu (77. A.Martinez), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

W listopadzie reprezentację Brazylii czekały dwa mecze towarzyskie, w których naszymi rywalami być miały Izrael oraz Finlandia. Pierwsi zawodnicy testowani przeze mnie jesienią wypadli ze składu zespołu, za to dołączyło do niego kilku kolejnych, których obserwowałem przez ostatnie miesiące. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Magal** (24, GK; 1/0; Barcelona B), Mariano **Ruiz** (26, GK; 35/0; Santos), **Vieira** (29, GK; 2/0; Perugia)

Obrońcy: **Alex** (31, DR/DM/MR; 62/3; Ajax), **Felipe** (28, DC; 1/0; Corinthians), **Flávio** (23, DLC/DM; 0/0; Grêmio), **Júnior** (28, DC; 1/0; Hertha), **Leonardo** (28, DC; 54/1; PSV), **Oliveira** (30, D/MC; 1/0; Le Havre), **Ronald** (29, D/WB/ML; 45/1; Betis), **Silva** (29, D/WB/MR; 12/1; Deportivo)

Pomocnicy: **Adriano** (28, MR; 2/0; Brescia), **Barbosa** (29, MLC; 69/13; Chelsea), **Bruno** (28, DM; 22/2; Corinthians), **Carlos** (25, DM/MLC; 1/0; Villarreal), **Eduardo** (28, MC; 2/0; Atlético Madryt), **José** (26, DM; 0/0; Getafe), **Lima** (32, MC; 87/25; Juventus), **Oliveira** (31, AMC; 0/0; Bastia), **Pereira** (22, WB/MR; 4/1; Deportivo), **Rafael** (28, MR; 0/0; Real Sociedad), **Vieira** (21, DM/MRC; 0/0; Mallorca)

Napastnicy: **João Paulo** (28, ST; 2/3; Reggina), **Júnior** (28, ST; 59/30; Milan), **Oliveira** (29, ST; 1/0; Cruzeiro), **Rui** (31, ST; 39/21; Middlesbrough)

Zanim kadrowicze rozjechali się na mecze swoich drużyn narodowych, zagraliśmy z kiepsko się spisującym Realem Valladolid. Zmian w składzie wielkich nie było, jedynie na prawej pomocy pojawił się Giuseppe **Verde**, a Salvador **Campos** wylądował na trybunach; na ławce usiadł wyciągnięty z rezerw Argentyńczyk **Nico**.

Było to spotkanie błędów i brutalnej gry. Już w 7. minucie z boiska skuszył bezradnie **Jespersen**, który doznał urazu stawu skokowego. Pięć minut później błąd w ustawieniu popełnił **Herrero**, który chyba miał głowę zaprzętą szczegółami negocjowanego z klubem kontraktu, i **Rojas** z ostrego kąta pokonał **Arroyo**. Valladolid grało formacją 4-2-4 i trochę czasu zajęło nam zneutralizowanie taktyki gości. W 27. minucie **Verde** pięknie kiwnął **Curbelo** i dośrodkował w pole karne, a jego centrę precyzyjnym strzałem głową zamknął **Ciobanu**. Wkrótce potem pomściliśmy **Jespersena**, eliminując z gry **Studera**, a cztery minuty później eleganckim dośrodkowaniem popisał się **Galán**, zaś **Martinez** musnął piłkę głową na tyle precyzyjnie, że ta wylądowała w bramce gości.

Na drugą połowę wyszliśmy już bez **Verde**, który pojechał do szpitala z rozbitą głową, a w 57. minucie po błędzie naszej obrony **Castro** ponownie wyrównał stan meczu. Ale Xerez pod moją wodzą zawsze grało do końca i w 4. minucie doliczonego czasu gry **González García** wspaniałym strzałem z rzutu wolnego zapewnił nam komplet punktów.

06.11.2030 Olímpico de Chapín: 28.600 widzów
PD (12/38) **Xerez** [6.] — Valladolid [16.] 3:2 (2:1)

7. **P.Jespersen** (Xerez) knt.
12. **G.Rojas** 0:1
27. **D.Ciobanu** 1:1
38. **A.Studer** (Valladolid) knt.
42. **A.Martinez** 2:1
45+1. **G.Verde** (Xerez) knt.
57. **Castro** 2:2
90+4. **J.González García** 3:2

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — R.Fernández Fernández (66. A.Santos), D.Gutiérrez, J.González García, G.Verde (45+1. Nico) — D.Ciobanu, P.Jespersen (7. A.Martinez YC)

MoM: Anthony **Martinez** (ST; Xerez) — 8

Herrero oraz **Arroyo** podpisali nowe, wysokie kontrakty z Xerez, mające obowiązywać do 2034 roku. Potem zaś poleciałem do Brazylii na sparing z Izraelem. Mecz zaczął się bardzo dobrze, bo już w 11. minucie **Júnior** pokonał bramkarza gości, ale na tym niestety się skończyło i pozostał mi po tym spotkaniu spory niedosyt. Tymczasem w reprezentacjach swoich krajów zadebiutowali dwaj piłkarze Xerez, Irlandczyk David **O'Connor** oraz Andrija **Zdravković**.

09.11.2030 Kyocera Arena: 21.301 widzów
TOW **Brazylia** — Izrael 1:0 (1:0)

11. **Júnior** 1:0

Brazylia: M.Ruiz 6 (46. Vieira 7) — Ronald 7, Leonardo 7, Felipe 6, Alex 7 — Barbosa 7, Lima 7 (46. Oliveira 7), Bruno 7 (46. José 7), Adriano 6 (46. Rafael 7) — Rui 7 (63. Oliveira 7), Júnior 7 (46. João Paulo 7)

MoM: David **Bakhar** (ST; Izrael) — 8

W przerwie przed spotkaniem z Finlandią odbyłem rozmowę telefoniczną z prezesem **Moralesem**, któremu usiłowałem od dłuższego czasu wytłumaczyć, że jeśli chce zbudować zespół na miarę mistrzostwa, piłkarze muszą mieć lepsze warunki do treningu. Moje argumenty najwyraźniej go przekonały, gdyż zarząd następnego dnia ogłosił rozpoczęcie rozbudowy bazy treningowej, już drugi raz w tym roku kalendarzowym.

Mecz z Finlandią kończył okres selekcji — kto do tej pory nie przekonał mnie do siebie, mógł zapomnieć o grze w reprezentacji. Wygraliśmy bez większych nerwów 2:0 po golach **Barbosy** i **João Paulo**, a paru dotychczasowych pewniaków bardzo straciło tym występem w moich oczach.

13.11.2030 Lourival Baptista: 21.067 widzów

TOW **Brazylia** — Finlandia 2:0 (0:0)

49. **Barbosa** 1:0

81. **João Paulo** 2:0

Brazylia: Magal 7 (46. Vieira 7) — Ronald 8, Leonardo 7, Felipe YC 6 (46. Oliveira 7), Silva 7 (46. Pereira 7) — Barbosa 7 (58. Flávio 6), Lima 7 (46. Eduardo 7), Bruno 8, Adriano 7 — Rui 6 (46. João Paulo 7), Júnior 7

MoM: **Bruno** (MC; Brazylia) — 8

Moje problemy z **Vivãsem** trwały dalej, tym razem Norweg po prostu nie raczył przyjść na trening, za co został pozbawiony dwutygodniowych zarobków, przesunięty do rezerw i wystawiony na listę transferową. Oznaczało to zarazem, że zimą konieczne było sprowadzenie do klubu jego następcy.

Na wyjazdowy mecz z Racingiem wydobrzała **Larsen**, dzięki czemu nie musiałem się martwić obsadą prawej pomocy, a za **Jespersena** w ataku wybiegł **Martinez**. Spotkanie było nudne jak flaki z olejem, obie strony miały po jednej stuprocentowej sytuacji, które zgodnie zmarnowały, więc bezbramkowy remis nikogo nie skrzywdził.

17.11.2030 El Sardinero: 8.207 widzów

PD (13/38) Racing [20.] — Xerez [5.] 0:0 (0:0)

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — R.Fernández Fernández, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (46. D.Henry) — D.Ciobanu (71. A.Santos), A.Martinez YC (60. L.Calabrese)

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 7

W połowie listopada rozlosowane zostały grupy dwóch imprez, w których uczestniczyć miała reprezentacja Brazylii. W Copa America trafiliśmy do grupy C razem z Boliwią, Chile i Urugwajem, natomiast w Złotym Pucharze CONCACAF znaleźliśmy się w grupie A, za przeciwników mając Belize i Gwatemalę.

Do meczu z Villarreal przystępowaliśmy bez kontuzjowanego **O'Connora**, co oznaczało, że jeszcze szansę na przekonanie mnie do swych umiejętności otrzymał **Del Prete**. Wystarczyło dziesięć minut, by dać się dwukrotnie ograć, oddał piłkę napastnikowi gości i sprokurował rzut wolny na linii pola karnego. Dłużej nie mogłem czekać i na boisku pojawił się absolutny debiutant, Philippe **Moreau**. Zarazem z boiska zszedł też kontuzjowany **Fernández Fernández**, tak więc już po kwadransie gry graliśmy w składzie dalekim od optymalnego.

Mimo zdecydowanej przewagi w pierwszej połowie nie pozwoliliśmy gościom na zdobycie bramki. Nasze nadzieje na zdobycz punktową rozwiązał wszakże w 48. minucie Jacek **Wróbel**, który dobił strzał **Mendozy**, przepięknie obroniony przez **Arroyo**. W odpowiedzi parę minut później **Martinez** trafił w słupek, lecz później nasze akcje ofensywne straciły na dokładności, zwłaszcza że **González García** musiał grać z lekkim urazem. Wynik nie uległ już zmianie i tym samym po serii udanych występów przypomnieliśmy sobie, jak smakuje porażka.

24.11.2030 Olímpico de Chapín: 31.154 widzów

PD (14/38) Xerez [5.] — Villarreal [4.] 0:1 (0:0)

11. **R.Fernández Fernández** (Xerez) knt.

48. **J.Wróbel** 0:1

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, F.Del Prete YC (11. Ph.Moreau), S.Herrero — R.Fernández Fernández (11. A.Santos), D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu, A.Martinez (64. L.Calabrese)

MoM: Pedro **Varela** (DC; Villarreal) — 8

Po meczu z Villarreal zrobiłem coś, czego zwykle starałem się unikać, a mianowicie publicznie skrytykowałem Del Prete za postawę w tym sezonie. Moja wypowiedź spotkała się z całkowitym poparciem ze strony kibiców, uważających, że Włoch przestał się przykładać do gry. Jeśli o mnie chodziło, Del Prete był już w Xerez skończony; z porażkami byłem gotów się pogodzić, ale odpuszczania meczów bez walki nie zamierzałem tolerować, dlatego też Federico został przesunięty do rezerw i wystawiony na listę transferową.

Listopad 2030

Bilans: 2-1-1, 5:3

Liga: 7. [—] (24 pkt, 21:18)

Copa del Rey: 5. runda (z Realem Sociedad)

Finanse: 20.321.018 euro [+1.857.335 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester Utd [+2]

Bułgaria: Sławia Sofia [+12]

Francja: Bordeaux [+2]

Hiszpania: Villarreal [+0]

Niemcy: Schalke [+2]

Polska: Cracovia [+4]

Portugalia: Porto [+3]

Włochy: Juventus [+5]

Świat: Hiszpania [1210 pkt]; Brazylia 3. [—], 1107 pkt

Grudzień rozpoczynaliśmy wyjazdowym meczem z Leganés. W składzie zmuszony byłem do kolejnych modyfikacji, na środku obrony zagrał **Moreau**, do zespołu wrócił też **Valle**. Ale na niewiele się to zdało, gdyż drużyna zagrała bardzo słabo. Pierwszego gola straciliśmy pechowo, gdyż strzał **Cano** odbił się po drodze od nóg **Bounabate**, ale druga bramka, autorstwa tego samego zawodnika, była już w pełni zasłużona. Mieliśmy problemy właściwie w każdej formacji — od trzech meczów nie potrafiliśmy strzelić bramki, pomocnicy przegrywali walkę w środku pola, obrona grała niepewnie, a bramkarz spisywał się co najwyżej przeciętnie. Ewidentnie potrzebne były zmiany.

01.12.2030 Butarque: 17.279 widzów

PD (15/38) **Leganés** [14.] — Xerez [7.] 2:0 (1:0)

45. **M.Cano** 1:0

61. **M.Cano** 2:0

Xerez: M.Arroyo — Á.Galán, S.Bounabate, Ph.Moreau (62. P.Iwan), S.Herrero — R.Fernández Fernández YC, D.Gutiérrez, D.Valle, T.Larsen (29. G.Verde) — D.Ciobanu, A.Martinez (62. L.Calabrese)

MoM: Miguel **Cano** (ST; Leganés) — 9

Jak zapowiedziałem, tak zrobiłem i w wyjazdowym meczu z Elche wystawiłem do gry zupełnie inną jedenastkę. Przede wszystkim na ławce usiadł **Arroyo**, który mimo podpisania nowego kontraktu z Xerez nie utrzymał dyspozycji z początku sezonu, a jego miejsce zajął Andrija **Zdravković**. Na środku obrony zaszła kolejna zmiana; **Moreau** okazał się jednak zbyt niedoświadczony, w związku z czym u boku Bounabate swój pierwszy mecz w wyjściowym składzie zaczął wychowanek Korony Kielce, Paweł **Iwan**. W pomocy kibice ujrzeli dwie nowe twarze — na lewej pomocy pojawił się Marco **Moretti**, a zamiast przeciętnego w tym

sezonie **Valle** wystawiłem **Massimo Bosio**. I wreszcie partnerem **Ciobanu** w ataku uczyniłem Serba **Kojicia**, który zbierał świetne recenzje w drużynie rezerw.

Mój trenerski nos mnie nie zawiódł i chociaż na początku spotkania Elche kilkakrotnie uderzało groźnie z dystansu, przebudowany zespół nie dał się zepchnąć do rozpaczliwej defensywy, odgryzając się groźnie faworyzowanym gospodarzom. W 21. minucie **Gutiérrez** sprytnie ściągnął na siebie uwagę środkowych pomocników rywali, robiąc miejsce **Morettiemu**, który śmiało wszedł z piłką w pole karne i mocnym uderzeniem pokonał **Ramosa**, zdobywając swojego pierwszego gola dla Xerez, a zarazem przerywając naszą beznadziejną passę strzeleckiej nieskuteczności. Elche oczywiście nie dało za wygraną i po kwadransie **Pérez** wyciągnął z linii świetnego dotychczas **Bounabate**, podał na wolne pole, a **Moroni** bez trudu wyrównał stan meczu.

W drugiej połowie miejscowi kibice liczyli na kolejne bramki i nie zawiedli się, tyle że padały one po niewłaściwej z ich perspektywy stronie boiska. Xerez zaraz po wznowieniu gry rzuciło się do ataku i już po kilkunastu sekundach **Herrero** posłał długą piłkę w pole karne, **Ramos** niepotrzebnie ruszył do niej i został uprzedzony przez **Kojicia**, który wyskoczył zza pleców zdezorientowanego obrońcy i z dziecinna łatwością przywrócił nam prowadzenie swoim debiutanckim golem w barwach Xerez. Elche nie zdążyło się pozbierać po tym ciosie, gdy dzieła zniszczenia dopełnił **Bounabate**, zagrywając precyzyjną piłkę na dobieg do **Ciobanu**. Dan uciekł obrońcom i uderzył z ostrego kąta wprost w **Ramosa**, który sparował strzał na słupek, a piłka po drewnie wtoczyła się do bramki. Ten gol wybił gospodarzom z głów marzenia o remisie i przez resztę meczu graliśmy spokojnie na autopilocie.

08.12.2030 Martínez Valero: 19.731 widzów
PD (16/38) Elche [7.] — **Xerez** [8.] 1:3 (1:1)

21. **M.Moretti** 0:1
35. **G.Moroni** 1:1
46. **A.Kojić** 1:2
49. **D.Ciobanu** 1:3

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, P.Iwan, S.Herrero — M.Moretti YC, D.Gutiérrez, M.Bosio (66. G.Verde), T.Larsen YC — D.Ciobanu (85. L.Calabrese), A.Kojić (76. S.Campos)

MoM: Paweł **Iwan** (DC; Xerez) — 9

Rozlosowane zostały grupy Pucharu Konfederacji, moja Brazylia znalazła się w grupie B wraz z Kanadą, Marokiem i Argentyną.

Na mecz z Zaragozą wystawiłem praktycznie ten sam skład, który pokonał Elche, jedyną zmianę stanowił powrót do zespołu **Gonzáleza Garcíi**, który zastąpił odesłanego na ławkę **Bosio**. Zaragoza przechodziła właśnie dotek formy, więc liczyłem na zdobycz punktową, ale po raz kolejny moi napastnicy mieli problemy z celnością, a już szczególnie zaszalał **Kojić**... chociaż w sumie trafienie w bramkarza z dwóch metrów powinienem uznać za sukces raczej niż wpadkę.

Tak czy owak, po pół godzinie gry pat został zakończony strzałem ze skraju pola karnego, przy którym **Zdravković** nie miał zbyt wiele do powiedzenia i dzięki któremu do przerwy goście prowadzili 1:0. Nie podłamywałem się wszakże, bo z gry wcale nie wynikało, że ten mecz musimy przegrać. Po kwadransie drugiej połowy zdjąłem najsłabszego na boisku **Larsena** i był to dobry pomysł. Trzy minuty później goście wykonywali rzut rożny, piłkę przejął **Gutiérrez** i, zamiast wybić ją na oślep, podał do czekającego na sposobność do kontry **Kojicia**. Aleksandar urwał się obrońcom, przebiegł z piłką 50 metrów i strzałem w długi róg wyrównał stan meczu.

W końcówce oba zespoły postawiły wszystko na jedną szalę i o zwycięstwie zdecydować mieli rezerwowi. Moje pomysły okazały się bardziej trafione, gdyż w 83. minucie **Santos** został sfaulowany tuż za linią pola karnego. Do piłki podszedł **González García**, zagrał ją na jedenasty metr, a **Santos** płaskim strzałem zapewnił nam zwycięstwo i komplet punktów. W końcówce z boiska zejść musiał **Ciobanu**, ale był to jedynie stłuczony mięsień i Rumun za tydzień powinien być gotowy do gry.

15.12.2030 Olímpico de Chapín: 37.816 widzów
PD (16/38) **Xerez** [6.] — Zaragoza [15.] 2:1 (0:1)

30. S.**Sola** 0:1
63. A.**Kojić** 1:1
83. A.**Santos** 2:1
89. D.**Ciobanu** (Xerez) knt.

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán YC, S.Bounabate, P.Iwan, S.Herrero — M.Moretti (80. A.Santos), D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (61. G.Verde) — D.Ciobanu, A.Kojić (80. A.Martinez)

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 8

Trzy dni później na Estadio Olímpico de Chapín przyjechał mój stary przyjaciel Grzesiek **Szamotołski** ze swoim Getafe. Przed meczem udało się nam zamienić kilka słów, umówiliśmy się też na wieczorne wyjście na piwo, ale na boisku nie było przebaczyć. Xerez zagrało bez dochodzącego do siebie **Ciobanu**, za to od pierwszej minuty wystąpił dawno nie widziany gość, Peter **Jespersen**.

Wystarczyły nam cztery minuty, żeby zadać cios bardzo defensywnie ustawionemu zespołowi Getafe. **Jespersen** zgrał piłkę głową do **Larsena**, ten zdecydował się na strzał spoza pola karnego, **Almeida** sparował uderzenie wprost pod nogi **Kojicia**, który z zimną krwią zdobył swojego trzeciego gola w trzecim kolejnym występie. Przez całą pierwszą połowę kontrolowaliśmy przebieg spotkania, aż w 45. minucie przydarzyła nam się wpadka, Getafe przeprowadziło szybką kontrę po zmarnowanym przez nas rzucie rżnym i **Salvadori** wyrównał na 1:1.

Po przerwie modyfikacje, jakie wprowadziłem w ustawieniu, rozstrzygnęły losy tego spotkania. W 69. minucie po kolejnym rzucie rżnym dla Xerez **Marino** zatrzymał ręką strzał **Kojicia** i **Moretti** z rzutu karnego przywrócił nam prowadzenie. Siedem minut później wspaniałym podaniem do **Kojicia** popisał się **Galán**, Aleksandar zagrał piłkę w pole bramkowe tuż poza zasięgiem rąk Almeidy, a **Calabrese** efektywnym szczupakiem ustalił wynik meczu. Po spotkaniu nie omieszkalem podziękować Grześkowi za emocjonujące spotkanie, którym w bardzo dobrym stylu zakończyliśmy piłkarski rok 2030.

18.12.2030 Olímpico de Chapín: 29.225 widzów
PD (18/38) **Xerez** [5.] — Getafe [8.] 3:1 (1:1)

4. A.**Kojić** 1:0
45+1. A.**Salvadori** 1:1
69. M.**Moretti** 2:1 rz.k.
76. L.**Calabrese** 3:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, P.Iwan, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez (28. M.Bosio), J.González García, T.Larsen — A.Kojić (76. S.Campos), P.Jespersen (57. L.Calabrese)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Po świętach zabrałem się ostro do pracy. Chciałem zauważalnie wzmocnić pierwszy zespół przynajmniej jednym klasowym zawodnikiem, z drugiej zaś strony paru innych piłkarzy zakończyło już występy w Xerez na ten sezon. David **Valle** i Anthony **Martinez**, którzy najbardziej rozczarowali jesienią, znaleźli się na liście transferowej, natomiast Salvador **Campos** został przesunięty z powrotem do rezerwy, gdyż okazało się, że jest jeszcze za słaby na Primera División.

Na jednym z treningów poważnego urazu doznał Aleksandar **Kojić** i przez co najmniej miesiąc wykluczone były jego występy w pierwszej drużynie. Natomiast Paweł **Iwan**, którego pilnie obwąchiwali scouci Realu Valladolid, podpisał nowy, pięcioletni kontrakt z Xerez.

Grudzień 2030

Bilans: 3-0-1, 8:5
Liga: 4. [+3] (33 pkt, 29:23)
Copa del Rey: 5. runda (z Realem Sociedad)

Finanse: 19.286.595 euro [-214.214 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Diego **Alvarez** (24, GK; Argentyna U-23) z Mallorki do Boca Juniors za 250.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+1]

Bułgaria: Sławia Sofia [+12]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Barcelona [+3]

Niemcy: Werder Brema [+3]

Polska: Cracovia [+4]

Portugalia: Marítimo [+2]

Włochy: Juventus [+5]

Świat: Hiszpania [1211 pkt]; Brazylia 3. [—], 1122 pkt

Skoro miałem już 99% pewności, że pozostaniemy na kolejny sezon w Primera División, moje zasady przebudowy zespołu uległy zmianie. Poniewczasie zrozumiałem, że moja niemożność zaistnienia w europejskich pucharach z Bałkanem Botewgrad wynikała również z mojej niechęci do wydawania dużych sum na transfery. Postanowiłem więc sobie, że w każdym oknie transferowym sprowadzać będę do Xerez przynajmniej jednego klasowego zawodnika, by wzmocnić najstarszą formację drużyny.

Okno transferowe otwarło się oczywiście 1 stycznia, a najstarszym elementem pierwszego zespołu Xerez był środek obrony, gdzie dysponowałem świetnym, ale już 34-letnim **Bounabate**, solidnym, ale niesprawdzonym **O'Connorem**, oraz utalentowanym, ale niedoświadczonym **Iwanem** — **Del Prete** nie stanowił już dla mnie alternatywy wartej rozważenia. Dlatego też bez wahania sięgnąłem do portfela i za rekordowe 3.500.000 euro kupiłem z Mallorki reprezentanta Argentyny, **Gustavo Alegre** (29, SW/DC; Argentyna: 8/0). Kibice nie byli do niego całkowicie przekonani, gdyż szła za nim reputacja rozrabiaki, ale miałem nadzieję, że zdołam nad nim zapanować.

Dwaj kolejni piłkarze, których transfery sfinalizowałem tego dnia, sprowadzeni zostali z myślą o przyszłości. Bardzo utalentowany reprezentant Niemiec do lat 19, **Uwe Nowak** (17, ST; Niemcy U-19), kosztował mnie 2.500.000 euro przekazane na konto Wolfsburga, zaś za 100.000 euro ściągnąłem z Benfiki Lizbona pomocnika brazylijskiej młodzieżówki Luciano da Silve **"Silve"** (18, AMLC; Brazylia U-21: 19/2). Obaj mieli szansę na pokazanie się w tym sezonie w ogonach, natomiast już za 1-2 lata mogli spokojnie powalczyć o miejsce w pierwszym zespole.

Agenci piłkarscy najwyraźniej podzielali moje zdanie na temat **Valle** i **Del Prete**, gdyż nie otrzymałem dla nich ani jednej oferty, natomiast pozostałych dwóch zawodników, którzy znaleźli się na liście transferowej, pozbyłem się bez najmniejszego problemu. **Håkon Skjæveland Vivås** (22, D/WB/ML; Norwegia: 8/0) [1-0-0, 7.00], który mimo młodego wieku i przeciętnych umiejętności żądał gry w wyjściowym składzie, odszedł za 1.500.000 euro do angielskiego Walsall, natomiast **Anthony Martinez** (25, AM/FC; Francja) [62-21-17, 7.01], który w ekstraklasie po prostu zawiódł, za 4.000.000 euro został zawodnikiem belgijskiej Brugii. A najzabawniejsze było to, że zarząd w uznaniu świetnej kondycji finansowej jako noworoczny prezent dorzucił mi kolejne 4.000.000 euro do funduszu transferowego.

W pierwszy dzień nowego 2031 roku zamiast trzeźwieć po imprezie sylwestrowej rozegraliśmy mecz 5. rundy Copa del Rey, w którym naszym przeciwnikiem był Real Sociedad. W tym spotkaniu zadebiutował **Alegre** i spisał się bardzo dobrze, interweniując pewnie i skutecznie, co pozwoliło mi mieć nadzieję, że wraz z **Bounabate** stworzy bardzo mocną parę stoperów. Jedyne gol tego meczu padł w 31. minucie, gdy **Larsen** zmusił pressingiem **Richtera** do odegrania piłki w stronę **Gomisa**. Obrońca Realu Sociedad spóźnił się z wyjściem do tego podania i został uprzedzony przez **Jespersena**, który nie zmarnował okazji sam na sam z bramkarzem gości i zdobył pierwszego gola dla Xerez w 2031 roku, a zarazem gola dającego nam zwycięstwo.

01.01.2031 Olímpico de Chapín: 20.895 widzów
CdR 5R **Xerez** [PD] — Real Sociedad [PD] 1:0 (1:0)

31. P.**Jespersen** 1:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, G.Alegre, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu (79. M.Bosio), P.Jespersen (66. L.Calabrese)

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 8

Kolejnym zawodnikiem, który odszedł z Xerez, był gracz rezerw Ville **Rantanen** (20, DLC; Finlandia: 2/0), kupiony przez Celtę Vigo za 1.800.000 euro i 30% wartości kolejnego transferu. Fin nie miał najmniejszych szans na przebicie się do pierwszego zespołu, więc bez żalu zgodziłem się na jego odejście.

Rundę jesienią zamykało drugie wydarzenie roku w Jerez de la Frontera czyli mecz z mistrzem kraju i liderem ekstraklasy, jednym z najmocniejszych klubów świata — jednym słowem, Barceloną. Wystawiłem najmocniejszy skład i wraz z dziesiątkami tysięcy kibiców zacząłem się modlić o powtórkę z meczu z Realem.

Cóż, sam wielokrotnie mówiłem, że Barcelona jest o klasę lepsza od Realu, więc w sumie nie powinienem być się dziwić. Zostaliśmy po prostu zmieceni z powierzchni ziemi przez przeciwnika, który w każdym elemencie gry bił nas na głowę. Co prawda najpierw moi napastnicy zostali solidnie sponiewierani przez obrońców gości, co skończyło się kontuzją **Jespersena**, ale po drugiej stronie boiska nie mieliśmy już żadnego usprawiedliwienia. W 13. minucie **Prieto** kiwnął **Alegre**, wkręcił w ziemię **Bounabate** i mocnym strzałem przełamał ręce **Zdravkovicia**. Po kwadransie najlepszy napastnik Barcelony przeprowadził identyczną akcję i zakończył ją drugim golem. Cztery minuty później sędzia podyktował karnego za faul **Larsena** na **Hacku** i **Prieto** w pół godziny skompletował hat-tricka. Było po meczu.

W drugiej połowie zaatakowaliśmy trochę odważniej, nie mając już nic do stracenia, a w 57. minucie za kolejny faul taktyczny czerwoną kartkę obejrzał **Rodríguez**. Teoretycznie mieliśmy więc szansę na zmniejszenie rozmiarów porażki, ale Barcelona nawet w osłabieniu była od nas lepsza. W 71. minucie fenomenalnym uderzeniem z dystansu popisał się René **Hack**, a w doliczonym czasie gry w zamieszaniu pod naszą bramką pogrążył nas **López**. Ta porażka wyleczyła nawet najbardziej niepoprawnych marzycieli z mrzonek o włączeniu się przez nas do walki o tytuł.

05.01.2031 Olímpico de Chapín: 42.664 widzów
PD (19/38) Xerez [5.] — **Barcelona** [1.] 0:5 (0:3)

13. J.**Prieto** 0:1

29. J.**Prieto** 0:2

33. J.**Prieto** 0:3 rz.k.

57. H.**Rodríguez** (Barcelona) cz.k.

71. R.**Hack** 0:4

90+5. A.**López** 0:5

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, G.Alegre, S.Herrero — M.Moretti (72. A.Santos YC), D.Gutiérrez YC, J.González García, T.Larsen (46. Nico) — D.Ciobanu, P.Jespersen (18. L.Calabrese)

MoM: Javier **Prieto** (ST; Barcelona) — 10

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Barcelona	19	12	4	3	37	17	+20	40
2nd	Sevilla	19	11	4	4	32	17	+15	37
3rd	At. Madrid	19	9	10	0	22	10	+12	37
4th	Valencia	19	10	5	4	30	15	+15	35
5th	Xerez	19	10	3	6	29	28	+1	33
6th	Betis	19	8	7	4	23	19	+4	31
7th	Real Madrid	19	8	5	6	23	22	+1	29

8th	Villarreal	19	7	7	5	25	22	+3	28
9th	Getafe	19	7	6	6	23	20	+3	27
10th	Elche	19	7	5	7	24	32	-8	26
11th	Deportivo	19	6	6	7	24	22	+2	24
12th	Levante	19	6	5	8	29	33	-4	23
13th	Athletic	19	6	4	9	9	20	-11	22
14th	Zaragoza	19	6	3	10	28	31	-3	21
15th	Espanyol	19	5	6	8	21	22	-1	21
16th	Leganés	19	4	7	8	13	22	-9	19
17th	Valladolid	19	3	9	7	21	25	-4	18
18th	Real Sociedad	19	4	5	10	21	29	-8	17
19th	Albacete	19	4	5	10	20	29	-9	17
20th	Racing	19	1	6	12	10	29	-19	9

Trzy dni później graliśmy rewanżowe spotkanie Copa del Rey z Realem Sociedad. Przez ten krótki czas zrobiłem, co mogłem, by pomóc drużynie stanąć na nogi po ciężkim laniu, jakie zafundowała nam Barcelona, ale nie do końca mi się to udało i w pierwszej połowie byliśmy cieniem dawnego Xerez. Już w 8. minucie **Tortora** dostał dobrą piłkę od **Oliveriego** i pokonał **Zdravkovicia**. W 20. minucie **Pepe** ograł **Herrero** jak dziecko, a jego podanie na gola zamienił **Cordero**. A pięć minut później **Pepe** trafił z rzutu wolnego w słupek, zaś piłkę do naszej bramki skierował **Rota**.

Potrzebowaliśmy tylko jednego gola, by w siebie uwierzyć, i naprawdę byliśmy blisko, zwłaszcza gdy na boisku pojawił się debiutant **Doumbia**. Ale pech kroczył naszym śladem, a gdy udawało się go zgubić, na drodze stawał nam genialnie interweniujący bramkarz gospodarzy. W tej sytuacji nic nie mogliśmy zrobić, przegraliśmy 0:3 i odpadliśmy z pucharu. Mogłem tylko mieć nadzieję, że nie jest to początek poważniejszego kryzysu.

08.01.2031 Anoeta: 10.040 widzów

CdR 5R Real Sociedad [PD] — Xerez [PD] 3:0 (3:0)

8. M.**Tortora** 1:0

20. A.**Cordero** 2:0

35. M.**Rota** 3:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate YC, G.Alegre, S.Herrero YC (77. G.Verde) — M.Moretti, D.Gutiérrez YC, J.González García YC, T.Larsen — D.Ciobanu, P.Jespersen (46. B.Doumbia)

MoM: Daniele **Pepe** (ML; Real Sociedad) — 9

W oczekiwaniu na kolejny ligowy łomot kontynuowałem przebudowę zespołu. Z Olimpii Asunción sprowadziłem więc za 7.000 euro obiecującego skrzydłowego Juana **Beníteza** (19, AMLC; Paragwaj), zaś z Terrassy zawodnika, który być może był odpowiedzią na nasze problemy z obsadą prawej pomocy, Javiera **Lópeza Fernández**a (23, MR; Hiszpania U-21: 6/3), który kosztował nas 350.000 euro.

Zbliżał się też Złoty Puchar CONCACAF, więc stanąłem przed wyborem 22 reprezentantów Brazylii na ten turniej. Niestety spora gromadka zawodników, których przymierzałem do drużyny narodowej, złaapała w grudniu kontuzje, tak więc drużyna, na jaką się zdecydowałem, była daleka od idealnej. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Júnior** (29, GK; 9/0; São Paulo), **Pereira** (28, GK; 1/0; Osnabrück), **Vieira** (29, GK; 4/0; Perugia)
Obrońcy: **Alex** (31, DR/DM/MR; 63/3; Ajax), **Flávio** (24, DLC/DM; 1/0; Grêmio), **Leonardo** (28, DC; 56/1; PSV), **Oliveira** (30, D/MC; 2/0; Le Havre), **Oliveira** (25, DL; 0/0; Lens), **Ronald** (29, D/WB/ML; 47/1; Betis), **Wilson** (29, SW/DC/DM; 9/0; Valladolid)

Pomocnicy: **Adriano** (28, MR; 4/0; Brescia), **Barbosa** (30, MLC; 71/14; Chelsea), **Bruno** (28, DM; 24/2; Corinthians), **Carlos** (25, DM/MLC; 1/0; Villarreal), **Eduardo** (28, MC; 3/0; Atlético Madryt), **Oliveira** (28, AMR; 51/6; Rangers), **Pereira** (22, WB/MR; 5/1; Deportivo)

Napastnicy: **Carlos Roberto** (24, AM/FC; 0/0; Lecce), **João Paulo** (28, ST; 4/4; Reggina), **Rui** (31, ST; 41/21; Middlesbrough), **Santos** (30, ST; 17/5; Hertha BSC), **Silva** (29, ST; 27/5; Monaco)

Jednym z całej bandy naszych wielce utalentowanych juniorów, 17-letnim napastnikiem Jackiem **Zielińskim**, zainteresowało się angielskie Birmingham City i złożyło nam ofertę wypożyczenia go do końca sezonu. Ogrywanie się w solidnym klubie było dla niego niewątpliwie lepsze od gry w rezerwach, więc nie robiłem mu przeszkód i Jacek na sześć miesięcy przeniósł się na Wyspy, a my wzbogaciliśmy się o 675.000 euro z tego tytułu.

Łomoty z Barceloną i Realem Sociedad mieliśmy już za sobą, taki zimny prysznic nawet się nam przydał. Teraz należało wziąć się w garść i rozpocząć rundę rewanżową od dobrego występu przeciwko Espanyolowi. Dużo zaryzykowałem, ale po rozmowach z piłkarzami zdecydowałem się postawić na ten sam skład, dając mu szansę na zrehabilitowanie się. Szczególnie chodziło mi o podłamanego puszczaniem ośmiu bramek **Zdravkovića** oraz **Alegre**, który po bardzo dobrym debiucie dwa kolejne mecze zagrał bez ikry.

Zawodnicy również chcieli zmazać plamę na honorze i od pierwszej minuty kibice oglądali zacięty mecz, w którym goście bardzo często przerywali nasze akcje faulami — w sumie obejrzeliby pięć żółtych kartek, a gdyby sędzia nie gwizdał na ich korzyść, nie skończyłoby tego spotkania w komplecie. W 5. minucie **Ciobanu** dosyć szczęśliwie zgrał piłkę do **Jespersena**, który — choć zasłonięty przez dwóch obrońców — zdołał uderzyć z dwudziestu metrów na bramkę Espanyolu, kompletnie zaskakując bramkarza i dając nam prowadzenie oraz jakże potrzebny zastrzyk wiary we własne umiejętności. Bardzo ładnie bronił też **Zdravković**, któremu pomagała świadomość, że wywalczenie co najmniej remisu nie zależy już wyłącznie od niego.

Alegre natomiast gościł w oczach i w 19. minucie za jego faul sędzia podyktował karne dla Espanyolu, którego wykorzystał Frank **Weiß**, wyrównując stan spotkania. Argentyńczyk, na którego doświadczenie tak bardzo liczyłem, rozgrywał bardzo słabe spotkanie. Mimo to w przerwie postanowiłem dać mu jeszcze jedną szansę i pozostawiłem go na boisku na drugą połowę.

Na szczęście pozostali zawodnicy z pola trzymali formę i w 48. minucie **Jespersen** urwał się prawym skrzydłem po rzucie rożnym dla Espanyolu, kiwnął goniącego go obrońcę i dośrodkował w pole karne, gdzie **Ciobanu** zamknął akcję precyzyjnym strzałem głową. Nie mogłem wszakże odetchnąć z ulgą, gdyż pod naszym polem karnym nie działo się dobrze, i w 64. minucie z rezygnacją dałem sygnał do pierwszej zmiany — na boisku pojawił się **O'Connor**, zastępując tragicznego dzisiaj **Alegre**. Irlandczyk uporządkował nasze szyki obronne, kolejne zmiany także nie było osłabieniem dla zespołu. W 81. minucie po faulu **Volpe** na **Larsenie** sędzia podyktował rzut wolny dla Xerez przy linii bocznej boiska. **González García** zagrał piłkę przed pole karne do **O'Connora**, który podał ją na nogę do Iworyjczyka **Doumbii**. Boubacar pięknie obrócił się z piłką i uderzył nie do obrony z półwoleja, podwyższając na 3:1 i ostatecznie pograżając gości. **Doumbia** już przeciwko Realowi Sociedad dał dobrą zmianę i wszystko wskazywało na to, że rośnie nam kolejny wielki talent.

12.01.2031 Olímpico de Chapín: 40.524 widzów
PD (20/38) **Xerez** [5.] — Espanyol [15.] 3:1 (1:1)

5. P.**Jespersen** 1:0
19. F.**Weiß** 1:1 rz.k.
48. D.**Ciobanu** 2:1
81. B.**Doumbia** 3:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, G.Alegre (64. D.O'Connor), S.Herrero YC — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (84. J.López Fernández) — D.Ciobanu (73. B.Doumbia), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

Tkwiący w rezerwach Federico **Del Prete** (24, DC; Włochy U-19) [51-2-1, 7.18] zwrócił na siebie uwagę 17. zespołu Championship, Barnsley, a że Włoch miał duży wkład w nasz awans do ekstraklasy, nie robiłem mu trudności i za symboliczne 500.000 euro pozwoliłem mu odejść do Anglii. Podjąłem też trudną decyzję o odesłaniu na trybuny **Alegre**, tak więc na wyjazdowy mecz z Sevillą do wyjściowego składu załapał się **O'Connor**. Sevilla, która sklepała nas już raz jesienią, była absolutnym faworytem tego meczu i pokazała

to w pełni na boisku. Co prawda w 7. minucie udało się nam skutecznie skontrolować cisnących od pierwszego gwizdka sędziego gospodarzy i **Jespersen** dał nam prowadzenie strzałem po rękach **Santosa**, ale potem obowiązywał już tylko ruch jednokierunkowy. Sevilla wyrównała w 26. minucie po rozklepaniu naszej obrony i trafieniu **Sosa**, a minutę później niepewna interwencja **Herrero** skończyła się golem **Martino** i tyle było naszych nadziei na punkty w tym meczu. W drugiej połowie pogrążył nas świetny Iván **Camacho** i w pełni zasłużenie przegraliśmy 1:3.

18.01.2031 Ramón Sánchez Pizjuán: 45.465 widzów
PD (21/38) **Sevilla** [3.] — Xerez [5.] 3:1 (2:1) TV

7. **P.Jespersen** 0:1
26. **C.Sosa** 1:1
27. **V.Martino** 2:1
44. **Santos** (Sevilla) knt.
61. **I.Camacho** 3:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán YC, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero (46. J.López Fernández) — M.Moretti, D.Gutiérrez YC, J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu (79. R.Fernández Fernández), P.Jespersen (62. A.Kojić)

MoM: Víctor **Aragón** (MC; Sevilla) — 8

Po tym meczu dokonałem pewnych przetasowań w sztabie treningowym. Podziękowałem za dotychczasową współpracę Carlosowi **Zárate** (40; Argentyna: 69/8), z którym rozstałem się za porozumieniem stron po wpłaceniu na jego konto 30.000 euro, natomiast za 22.000 euro ściągnąłem z Mannheim Luisa Amaranto **Pereę** (51; Kolumbia: 62/3), który odpowiadać miał za trening zwinnościowy.

Teraz czekała mnie podróż do Stanów Zjednoczonych na dwa mecze grupowe Złotego Pucharu CONCACAF, które mieliśmy wygrać planowo i wysoko. Zaczynaliśmy od spotkania z Belize, na które wystawiłem tylko jednego zawodnika, którego do tej pory nie miałem okazji oglądać, doświadczonego obrońcę **Wilsona**. Zaczęliśmy od potężnego strzału **Bruno** z dystansu, po którym **Flowers** z największym trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką, po czym przez pół godziny moi podopieczni bawili się w żonglerkę. W końcu w 31. minucie **Oliveira** wrzucił piłkę w pole karne, **Flowers** niepotrzebnie wyszedł z bramki i **João Paulo** zdobył najłatwiejszego gola w swojej karierze. Zaledwie cztery minuty później **Jones** przewrócił **Santosa** w polu karnym i **Carlos** podwyższył na 2:0 z jedenastu metrów. W 43. minucie **Carlos** odwdzieczył się **Santosowi** pięknym podaniem, po którym padła bramka numer trzy, a dzieła zniszczenia dopełnił ponownie **Santos**, tym razem zamykając głęboką centrę **Alexa**.

20.01.2031 Arrowhead Stadium: 79.093 widzów
CGC GrA Belize — **Brazylia** 0:4 (0:3)

31. **João Paulo** 0:1
35. **Carlos** 0:2 rz.k.
43. **Santos** 0:3
49. **Santos** 0:4

Brazylia: Vieira 8 — Ronald 8, Leonardo 8, Wilson 8, Alex 9 — Barbosa 6 (25. Carlos 8), Eduardo 8, Bruno 8 (68. Flávio 6), Oliveira YC 8 — João Paulo 10, Santos 9 (60. Carlos Roberto 6)

MoM: **João Paulo** (ST; Brazylia) — 10

Przy ustalaniu składu na mecz z Gwatemalą nie mogłem skorzystać z **Barbosa**, który doznał kontuzji w spotkaniu z Belize, a także z **Vieiry**, który złapał jakiegoś wirusa i nie było z niego najmniejszego pożytku. Posadziłem też na ławce **Bruno** i **Oliveirę**, by odpoczęli przed meczem ćwierćfinałowym.

Gwatemala na papierze była przeciwnikiem mocniejszym od Belize, ale gdy po kwadransie gry na tablicy widniał wynik 4:0 dla Brazylii, emocji w tym spotkaniu pozostało tyle co w wyścigu żółwi. Ostatecznie licznik zatrzymał się na liczbie "9", co w pełni mnie satysfakcjonowało.

22.01.2031 Arrowhead Stadium: 79.080 widzów

CGC GrA **Brazylia** — Gwatemala 9:0 (6:0)

1. **Santos** 1:0
7. **João Paulo** 2:0
12. **Santos** 3:0
16. **Adriano** 4:0
42. **Carlos** 5:0
45+2. **Carlos** 6:0
64. **Santos** 7:0
90+1. **Rui** 8:0
90+3. **Flávio** 9:0 rz.k.

Brazylia: Pereira 8 — Ronald 10, Leonardo 9, Wilson 9, Alex 10 — Carlos 10 (80. Flávio 7), Eduardo 9, Oliveira 9, Adriano 10 — João Paulo 10 (74. Rui 7), Santos 10 (65. Silva 6)

MoM: **Santos** (ST; Brazylia) — 10

W ćwierćfinałowym meczu Złotego Pucharu CONCACAF zmierzyliśmy się z Kostaryką i był to mecz równie jednostronny co dwa poprzednie. Zaczął w 14. minucie **Santos** z podania **Carlosa**, kwadrans później **João Paulo** zamknął strzałem z ostrego kąta centrę **Santosa**, a w 36. minucie **Santos** wykorzystał rzut karny po faulu na sobie **Gonzáleza**. W ostatniej minucie pierwszej połowy **Santos** skompletował hat-tricka po przepięknym rajdzie przez pół boiska, a wynik na 5:0 ustalili z rzutu karnego **João Paulo**. W końcówce niestety straciliśmy kontuzjowanego **Ronalda** i była to jedyna zła wiadomość tego popołudnia. W półfinale czekała na nas reprezentacja Belize, więc miejsce w finale mieliśmy zapewnione na 99.99%.

26.01.2031 Arrowhead Stadium: 79.077 widzów

CGC ĆwF **Brazylia** — Kostaryka 5:0 (4:0)

14. **Santos** 1:0
28. **João Paulo** 2:0
36. **Santos** 3:0 rz.k.
45. **Santos** 4:0
65. **João Paulo** 5:0
82. **Ronald** (Brazylia) knt.

Brazylia: Pereira 8 — Ronald 8, Leonardo 8, Wilson 8, Alex 8 — Carlos 9, Eduardo 8, Bruno 8 (65. Oliveira 7), Oliveira 8 (77. Oliveira 6) — João Paulo 9, Santos 10 (65. Rui 6)

MoM: **Santos** (ST; Brazylia) — 10

W kraju czekała na mnie oferta z przedostatniego w Primera División Albacete, ale nie miałem nawet siły jej wyśmiać. Przygotowywaliśmy się bowiem do bardzo ważnego meczu z Betisem, do którego przystąpiliśmy w niezmiennym składzie. Jakaś zdobycz punktowa byłaby bardzo mile widziana, ale niestety Tore **Larsen**, który ostatnimi czasy grał poniżej swoich możliwości, w 12. minut zarobił dwie żółte kartki i został odesłany do szatni. Oczywiście z miejsca zdjąłem jednego napastnika, kwadrans później boisko opuścił też poobijany **Ciobanu**, i schowani za podwójną gardą czekaliśmy na sposobność do kontrataku, modląc się o jak najmniejszy wymiar kary.

Okazało się wszakże, że nasza formacja defensywna w końcu zaczęła grać pewniej, chociaż żółta kartka, jaką złapał **Galán**, wyeliminowała go z następnego meczu. Betis atakował zaciekle, ale poza zamieszaniem w środku pola niewiele z tego miał. W 78. minucie wprowadzony w końcówce **Calabrese** zgrał

piłkę do **Gonzáleza Garcíi**, ten wycofał ją do **Gutiérreza**, który podał na lewe skrzydło, dokąd przesunąłem **Kojicia**. To szybkie rozegranie zaskoczyło obronę Betisu, która zostawiła wolne pole **Kojiciowi**, a Serb wpadł z piłką w pole karne i plasowanym strzałem w długi róg pokonał bramkarza gości! Ostatni kwadrans Betis spędził praktycznie pod naszym polem karnym, ale świetnie zagrali nasi stoperzy jak i pewnie interweniujący **Zdravković**. Dlatego też po ostatnim gwizdku sędziego to my cieszyliśmy się ze zwycięstwa, i to ze zwycięstwa odniesionego, grając 80 minut w osłabieniu. Cieszył się też księgowy, gdyż 1.900.000 euro przychodu z biletów stanowiło nowy rekord klubu.

26.01.2031 Olímpico de Chapín: 42.720 widzów
PD (22/38) **Xerez** [5.] — Betis [7.] 1:0 (0:0)

12. **T.Larsen** (Xerez) cz.k.
78. **A.Kojić** 1:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán YC, S.Bounabate YC, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti (74. L.Calabrese), D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen 2YC/RC — D.Ciobanu (26. A.Kojić), P.Jespersen (12. J.López Fernández)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 8

Larsen oczywiście usłyszał ode mnie parę ostrych słów i, ku memu wielkiemu zdumieniu, obraził się za nie śmiertelnie. Machnąłem na niego ręką, gdyż musiałem wracać do Stanów Zjednoczonych na półfinałowy mecz Złotego Pucharu CONCACAF z Belize. Znow mieliśmy zdecydowaną przewagę, zaszalał zwłaszcza **Carlos**, który dwukrotnie pokonał **Flowersa** z rzutu wolnego, a trzeciego gola sprezentował **Oliveirze** piękną centrą z lewego skrzydła. Swojego gola ustrzelił też niezawodny **Santos**, a jedynym rozczarowaniem był kiks **Pereiry** z 89. minuty — nasz bramkarz nie utrzymał w rękach łatwej piłki po głębokiej centrze w pole karne i Orlando **Pelayo** zdobył honorowego gola dla Belize. Była to zarazem pierwsza bramka stracona przez Brazylię za mojej kadencji.

29.01.2031 Arrowhead Stadium: 79.087 widzów
CGC PF Belize — **Brazylia** 1:4 (0:3)

9. **Oliveira** 0:1
42. **Santos** 0:2
45+1. **Carlos** 0:3
50. **Carlos** 0:4
89. **O.Pelayo** 1:4

Brazylia: Pereira 8 — Flávio 8, Leonardo 7, Wilson 7, Alex 7 — Carlos 8, Eduardo 9, Bruno 7, Oliveira 8 (63. Pereira 6) — João Paulo 7 (31. Silva 7), Santos 8 (72. Rui 7)

MoM: **Eduardo** (MC; Brazylia) — 9

Ostatniego dnia zimowego okna transferowego wydałem jeszcze 12.000 euro na kolejnego obiecującego zawodnika z Ameryki Południowej, napastnika Danubio José **Alonso** (19, ST; Urugwaj) i na tym styczniowa przebudowa składu dobiegła końca.

Styczeń 2031

Bilans: 3-0-3, 6:12
Liga: 5. [-1] (39 pkt, 34:32)
Copa del Rey: 5. runda (1:0, 0:3 z Realem Sociedad)
Finanse: 24.934.770 euro [+5.647.529 euro]

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Owczarek** (21, MC; Polska U-21: 16/2) z Bałkanu Botewgrad do Schalke za 700.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Simon **Swift** (26, ST; Anglia: 12/4) z Manchesteru Utd do Romy za 43.000.000 euro

2. Christophe **Dubois** (25, FC; Francja: 26/6) z Chelsea do Paris-SG za 34.000.000 euro

3. Sam **Andrews** (27, DM/MR; Anglia U-21: 20/0) z Newcastle do Leicester za 26.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+5]

Bułgaria: Sławia Sofia [+12]

Francja: Bordeaux [+8]

Hiszpania: Barcelona [+4]

Niemcy: Werder Brema [+0]

Polska: Cracovia [+4]

Portugalia: Marítimo [+3]

Włochy: Juventus [+2]

Świat: Hiszpania [1334 pkt]; Brazylia 6. [-3], 1032 pkt

1 lutego w finale Złotego Pucharu CONCACAF zmierzyliśmy się z pierwszym poważnym przeciwnikiem w trakcie tego turnieju, Meksykiem. Było to widoczne zwłaszcza w pierwszym kwadransie gry, kiedy to Meksyk spróbował zaskoczyć nas szybkim rozegraniem piłki, dwukrotnie groźnie strzelając z dystansu. Odpowiedzieliśmy im na to strzałem **Santosa**, szczęśliwie sparowanym przez **Moreno**, ale wraz z upływem czasu powoli zaczęliśmy zdobywać przewagę. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry, gdy Meksykanie myślami byli już w szatni, **Bruno** wypatrzył na prawym skrzydle niekrytego Oliveirę, który sprytnie zagrał w pole karne do niekrytego **João Paulo**. Nasz napastnik pięknie zgasił piłkę i mocnym strzałem posłał ją do bramki.

Po przerwie rywale zapewne chcieli szybko doprowadzić do wyrównania, ale... nie zdążyli. W 49. minucie **Flávio** daleko wyrzucił piłkę z autu, przyjął ją **Oliveira**, obrócił i podkręconym uderzeniem zza linii pola karnego podwyższył na 2:0. Teraz Meksykanie już nie istnieli, a my spokojnie kontrolowaliśmy przebieg meczu. W 77. minucie wprowadzony za **João Paulo Silva** dorzucił swojego gola z rzutu wolnego, Meksyk odpowiedział w końcu groźnym strzałem **Jiméneza**, pewnie obronionym przez **Pereirę**, i pierwsze trofeum wywalczone za mojej kadencji padło łupem *canarinhos*.

01.02.2031 Arrowhead Stadium: 79.084 widzów

CGC F Meksyk — **Brazylia** 0:3 (0:1)

45+3. **João Paulo** 0:1

49. **Oliveira** 0:2

77. **Silva** 0:3

Brazylia: Pereira 8 — Flávio 8 (60. Oliveira YC 6), Leonardo 8, Wilson 8, Alex 7 — Carlos 8 (84. Adriano 6), Eduardo 9, Bruno 8, Oliveira 8 — João Paulo 7 (72. Silva 7), Santos 8

MoM: **Eduardo** (MC; Brazylia) — 9

W zimowych *Gran Derby* w Madrycie Real zremisował bezbramkowo z Barceloną. Nasz mecz z Levante został natomiast przełożony ze względu na zbyt wiele powołań do reprezentacji — chociaż ja niczego takiego nie zauważyłem, ani też o nic takiego nie prosiłem.

David **O'Connor**, który dobrze spisywał się na środku obrony, podpisał bardzo wysoki, pięcioletni kontrakt z klubem, na który wszakże jak najbardziej zasługiwał. Spora grupka piłkarzy Xerez zagrała też w śródownych meczach towarzyskich swoich reprezentacji, a na szczególne wyróżnienie zasłużył Andrija **Zdravković**, który w pojedynkę zatrzymał Włochy, walczyąc się do sensacyjnego zwycięstwa

Serbii 2:1. W tymże meczu zadebiutował też inny zawodnik *los azulinos*, Aleksandar **Kojić**, i swój debiut uświetnił zdobyciem wyrównującego gola.

Skoro chłopaki byli w tak wielkim gazie, ta chwila była najlepsza na zmierzenie się z jednym z dwóch zespołów, które jesienią pobiły nas na głowę, czyli Valencię. W składzie z poprzedniego meczu zaszły dwie zmiany, obie wymuszone kwestiami dyscyplinarnymi. Na prawej pomocy w miejsce zawieszzonego za czerwoną kartkę **Larsena** od pierwszej minuty wyszedł Javier **López Fernández**, a na lewej obronie debiutu w pierwszym zespole doczekał się były gracz Leganés, 20-letni Daniel **González García**.

Po jesiennym tomocie obawiano się najgorszego, a co najmniej powtórki z rozrywki, tymczasem Xerez zaskoczył absolutnie wszystkich dojrzałą, spokojną grą. Całkowicie zneutralizowaliśmy drugą linię Valenci, zmuszając napastników do cofania się po piłkę i prób strzałów z dystansu, które nie stanowiły większego zagrożenia dla naszej bramki. W ataku natomiast liczyliśmy na szybkość naszych napastników i długie piłki z pominięciem linii pomocy. To również się sprawdziło i nasi napastnicy mieli aż sześć sytuacji sam na sam z **Pérezem**, który wszakże bronił jak natchniony, zatrzymując dwukrotnie **Ciobanu** i **Jespersena**, a w końcu również i świeżo upieczonego reprezentanta Serbii, **Kojicia**. W 23. minucie wszakże ta sztuka mu się nie udała — długie podanie **Herrero** trafiło do **Ciobanu**, który wpadł jak burza w pole karne i pod brzuchem **Péreza** zmieścił piłkę w bramce. Odnieśliśmy prawdziwie sensacyjne zwycięstwo, a od wyniku jeszcze ważniejszy był fakt, że Valencia była w tym meczu zespołem wyraźnie gorszym.

09.02.2031 Olímpico de Chapín: 41.368 widzów
PD (23/38) **Xerez** [5.] — Valencia [3.] 1:0 (1:0)

23. D.**Ciobanu** 1:0

Xerez: A.Zdravković — D.González García, S.Bounabate, D.O'Connor (82. P.Iwan), S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, J.López Fernández (9. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen (82. A.Kojić)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 8

Tydzień później już w najsilniejszym składzie pojechaliśmy do San Sebastian. Gospodarze grali ustawieniem 3-5-2, które już dwukrotnie okazało się dla nas nie do przejścia. Nie zamierzałem wszakże niczego zmieniać — zawsze uważałem, że to rywalowi należy narzucać swój styl gry, nie zaś dostosowywać się do przeciwnika. Mogliśmy się na tym ostro przejechać, bo w pierwszej połowie Real Sociedad ostro nas nacisnęła i **Zdravković** po raz kolejny musiał wykazać się swoimi umiejętnościami. W tej sytuacji liczyłem na kontry i stałe fragmenty gry, i w 19. minucie stało się — po rzucie różnym piłka trafiła do **Morettiego**, który z prawego skrzydła wrzucił ją z powrotem w pole karne, a **Jespersen** uprzedził **Bertranda** i głową skierował piłkę do bramki.

W drugiej połowie sytuacja nie uległa zmianie — gospodarze atakowali, a my odgryzaliśmy się strzałami z dystansu i próbami szybkiego skontrowania Realu. W 72. minucie **Zdravković** postawił długą piłkę na połowę przeciwnika, **Rosa** wybił ją z powrotem, ale kolejny pojedynek powietrzny wygrał **Bounabate**. Piłka trafiła do **Jespersena**, który huknął z woleja na bramkę **Bertranda**, nie dając mu najmniejszych szans, a głównym winowajcą był chyba **Márcio**, który spóźnił się przy próbie złapania Petera na spalonym. Dwubramkowej przewagi nie mieliśmy prawa zmarnować i chociaż **Sierra** zmniejszył rozmiary porażki w doliczonym czasie gry, nie zmieniło to faktu, że punkty pojechały do Jerez de la Frontera.

16.02.2031 Anoeta: 28.272 widzów
PD (24/38) Real Sociedad [17.] — **Xerez** [5.] 1:2 (0:1)

19. P.**Jespersen** 0:1

72. P.**Jespersen** 0:2

90+4. E.**Sierra** 1:2

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero (43. G.Verde) — M.Moretti YC, D.Gutiérrez, J.González García YC, T.Larsen YC — D.Ciobanu (72. A.Kojić), P.Jespersen

MoM: Said **Bounabate** (DC; Xerez) — 9

Naszym kolejnym rywalem był Athletic Bilbao. Nie było to szczególnie interesujące spotkanie, ot, typowy mecz walki, w którym już pierwsza akcja, podanie **Herrero** przedłużone przez **Jespersena**, zakończyła się golem dla Xerez. Przez resztę meczu szukaliśmy drugiego trafienia, podczas gdy goście starali się wyrównać, co udało im się w — dla odmiany — ostatniej akcji spotkania, po eleganckim rozklepaniu naszej defensywy. Remis był wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym, ale marna to była pociecha, skoro to my straciliśmy dwa punkty w ostatnich sekundach meczu.

23.02.2031 Olímpico de Chapín: 42.671 widzów
PD (25/38) Xerez [5.] — Athletic [11.] 1:1 (1:0)

1. D.Ciobanu 1:0
90+3. L.Sánchez Romero 1:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán YC, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti (55. A.Santos), D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu (77. A.Kojić), P.Jespersen (85. L.Calabrese)

MoM: Pablo **Cano** (DC; Athletic) — 9

Zaledwie trzy dni później graliśmy zaległy mecz wyjazdowy w Walencji z Levante. Liczyłem na kolejne punkty, ale zanim zdążyliśmy wejść w mecz, nie było już właściwie o co grać. W 5. minucie **Markiewicz** oszukał naszych obrońców, piłka po jego strzale odbiła się od słupka i trafiła z powrotem pod jego nogi, a że **Zdravković** nie zdążył się podnieść po nieudanej interwencji, napastnik polskiej młodzieżówki nie miał najmniejszego problemu z otwarciem wyniku spotkania. Zaledwie dwie minuty później **Camacho** popisał się precyzyjnym dośrodkowaniem z naszego prawego skrzydła, po którym **Markiewicz** strzałem głową podwyższył na 2:0. W pierwszej połowie praktycznie nie istnieliśmy, a jednak jedyna groźna sytuacja, kontratak po rzucie rżnym dla Levante, skończyła się kontaktową bramką autorstwa **Ciobanu**.

Po przerwie gra się wyrównała, zwłaszcza gdy zdjąłem z boiska zawodzącego w tym sezonie **Larsena**, ale mimo sytuacji z obu stron wynik nie uległ już zmianie. W składzie Xerez ta porażka miała dwie konsekwencje — na ławkę rezerwowych powędrował **Larsen**, który poważnie nadszarpnął swój kredyt zaufania ostatnimi występami, a do drugiego zespołu odesłany został **Calabrese**; niestety moi scouci mieli rację, Włoch nie nadawał się do gry w Primera División i latem zamierzałem pozbyć się go z klubu.

26.02.2031 Ciutat de Valencia: 24.078 widzów
PD (26/38) Levante [13.] — Xerez [5.] 2:1 (2:1)

5. R.**Markiewicz** 1:0
7. R.**Markiewicz** 2:0
18. I.**Pérez** (Levante) knt.
24. D.**Ciobanu** 2:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (46. G.Verde) — D.Ciobanu (73. L.Calabrese), P.Jespersen (60. A.Kojić)

MoM: Robert **Markiewicz** (ST; Levante) — 8

Luty 2031

Bilans: 2-1-1, 5:4
Liga: 5. [—] (46 pkt, 39:36)
Copa del Rey: 5. runda (1:0, 0:3 z Realem Sociedad)
Finanse: 26.131.694 euro [+1.195.166 euro]

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Kuś** (24, DRC; Polska U-21: 10/1) z Łęcznej do Pogoni za 2.600.000 euro
2. Paweł **Szczotka** (24, D/WBL; Polska U-19) z Groclinu do Cracovii za 2.200.000 euro
3. Michał **Zajac** (27, ST; Polska U-19) z Łęcznej do Lecha za 400.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Nikola **Bojkow** (20, GK; Bułgaria U-21: 3/0) ze Sławii Sofia do Lewskiego Sofia za 2.200.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+5]

Bułgaria: Sławia Sofia [+9]

Francja: Bordeaux [+9]

Hiszpania: Barcelona [+3]

Niemcy: Werder Brema [+0]

Polska: Cracovia [+2]

Portugalia: Marítimo [+4]

Włochy: Juventus [+4]

Świat: Hiszpania [1334 pkt]; Brazylia 2. [+4], 1167 pkt

Marzec zaczęliśmy od wyjazdu do Madrytu. Chłopaki doskonale wiedzieli, że czeka ich pojedynek z zespołem, który od kilkadziesiąt lat był oczkiem w głowie kolejnych ekip rządzących i nie na darmo nosił pogardliwy przydomek *el equipo del gobierno*. Należało więc się spodziewać, że gospodarzom pomagać będą nie tylko ściany, ale i sędziowie.

Zaczęliśmy od mocnego uderzenia, gdy **Jespersen** zmieścił piłkę pod brzuchem **Córdoby** i tylko interwencja **Durána** na linii bramkowej uratowała Real przed stratą bramki. Potem mecz się wyrównał, broniliśmy się dzielnie, a nasze ataki były niezwykle groźne.

Nic więc dziwnego, że w 54. minucie sędzia dopatrzył się bardzo wątpliwego faulu **Herrero** w polu karnym. Do piłki podszedł **Gayol**, ale broniący z kontuzją **Zdravković** wspaniale obronił jego strzał. Kolejne decyzje odgwisdywane były przeciwko nam, faule, ofsajdy... bramka wisiła na włosku i w 77. minucie w końcu **Todorow** zdołał dograć do wychodzącego zza obrońców **Bartczaka**, który pokonał **Zdravkovicia**. Real wygrał 1:0, ale z przebiegu gry bynajmniej nie zasługiwał na to zwycięstwo.

02.03.2031 Santiago Bernabéu: 73.339 widzów

PD (27/38) **Real Madryt** [6.] — Xerez [5.] 1:0 (0:0)

54. I. **Gayol** (Real Madryt) ch.rz.k.

77. R. **Bartczak** 1:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate YC, D.O'Connor, S.Herrero YC — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, G.Verde (59. T.Larsen) — D.Ciobanu (72. A.Kojić), P.Jespersen

MoM: Rafał **Bartczak** (ST; Real Madryt) — 8

Tydzień później czekał nas następny ciężki mecz, w którym podejmowaliśmy drugi zespół z Madrytu, Atlético. Niepewna gra naszej drugiej linii w pierwszym kwadransie tego spotkania skończyła się golem **Pedro**, a potem przez 75 minut oglądaliśmy popisy reprezentacyjnego bramkarza Hiszpanii, Carlosa **Garcíi**. Na próżno starali się **Ciobanu**, **Jespersen**, który jeden z ataków przypłacił dwutygodniową przerwą w treningach, **Kojić**, **Doumbia**... doświadczony golkeeper przyjezdnych był w życiowej formie i dzięki niemu Atlético wywiozło z Estadio Olímpico de Chapín komplet punktów.

09.03.2031 Olímpico de Chapín: 36.659 widzów

PD (28/38) Xerez [5.] — **Atlético Madryt** [3.] 0:1 (0:1)

16. **Pedro** 0:1

Xerez: *A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate YC, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti (76. B.Doumbia), D.Gutiérrez, J.González García, G.Verde (69. T.Larsen) — D.Ciobanu, P.Jespersen YC (54. A.Kojić)*

MoM: Carlos **García** (GK; Atlético) — 8

Do wyjazdowego meczu z przedostatnim w tabeli Albacete przystąpiliśmy bez **Jespersena** i **Gonzáleza Garcíi**, który uszkodził sobie nadgarstek na treningu. Spotkanie zaczęło się po prostu koszmarnie, bo już w pierwszej akcji **Bueno** pokonał **Zdravkovicia** po fatalnej interwencji pewnego zwykle **O'Connora**. Do tego po pół godzinie gry Andrija doznał kontuzji i musiałem wpuścić za niego **Arroyo**. Na szczęście wtedy było już 1:1, gdyż chwilę wcześniej debilnym wykopem popisał się **van Dijk**, piłkę przechwycił **Bosio** i zagrał na wolne pole do **Kojicia**, który nie zmarnował łatwej okazji do zdobycia gola.

Niestety nie można tego powiedzieć o **Ciobanu**, ani też o debiutancie **Holzerze**, gdyż w sumie spartolili oni co najmniej pięć sytuacji do rozstrzygnięcia tego meczu na naszą korzyść. Szczęście wyraźnie nam nie sprzyjało, życzliwiej spoglądając na gospodarzy, i w 76. minucie **Jacobsowi** pofarciło się przy strzale z dystansu, **Arroyo** minimalnie spóźnił się z interwencją i czwarta porażka z rzędu stała się faktem. Cóż, najwyraźniej w końcu zaczęliśmy grać na miarę przedsezonowych oczekiwań bukmacherów...

16.03.2031 Carlos Belmonte: 21.363 widzów
PD (29/38) Albacete [19.] — Xerez [6.] 2:1 (1:1)

1. A.**Bueno** 1:0
36. A.**Kojić** 1:1
75. D.**Jacobs** 2:1

Xerez: *A.Zdravković (37. M.Arroyo) — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero YC — M.Moretti, D.Gutiérrez, M.Bosio YC, T.Larsen YC (65. I.Di Maio) — D.Ciobanu, A.Kojić (59. S.Holzer)*

MoM: Sebastián **García** (DC; Albacete) — 8

Przeciwko Deportivo nie mogłem skorzystać z zawieszzonego za żółte kartki **Larsena**, więc po raz kolejny szansę na prawej pomocy otrzymał **Verde**. Do gry wskutek zmęczenia nie nadawał się też **Bosio**, więc pierwszy mecz w wyjściowym składzie zaliczył młody Włoch **Di Maio**. Zespół był solidnie poobijany i gra wyraźnie się nam nie kleiła, ratował nas wyłącznie niezawodny **Zdravković**. W 14. minucie **Bounabate** tak szczęśliwie wybił piłkę, że trafiła pod nogi **Kojicia**, który uciekł obrońcom i przelobował **Ceballosa**. Korzystny wynik udało się nam utrzymać aż do 58. minuty, kiedy to frajerskiego gola strzelił nam **Riccio**, kontrując nas po nieudolnie wykonanym rzucie różnym. Dwie minuty później **Ciobanu** wyskoczył wyżej od **Ceballosa** do centry **Galána**, przywracając nam prowadzenie, ale — jak bywało już wielokrotnie w tym sezonie — na kwadrans przed końcem meczu **Pastorowi** wyszedł strzał życia z dystansu, przy którym **Zdravković** nie miał nic do powiedzenia. Remis przynajmniej przerwał passę porażek, ale ten mecz wypadało wygrać.

19.03.2031 Olímpico de Chapín: 34.375 widzów
PD (30/38) Xerez [6.] — Deportivo [14.] 2:2 (1:0)

14. A.**Kojić** 1:0
58. S.**Riccio** 1:1
60. D.**Ciobanu** 2:1
73. J.**Pastor** 2:2

Xerez: *A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero (46. J.López Fernández) — M.Moretti, I.Di Maio YC (57. P.Iwan YC), D.Gutiérrez, G.Verde — D.Ciobanu YC, A.Kojić (71. B.Doumbia)*

MoM: José Miguel **Pastor** (ST; Deportivo) — 9

Koszmarne marzec kończyliśmy wyjazdowym meczem w Valladolid, a jedyną pociechą dla mnie była świadomość, że nareszcie gramy z powrotem podstawowym składem. Gospodarze wyszli na nas w ustawieniu 4-2-4, co zwykle zapowiadało kłopoty, ale nie tym razem. Wystarczyło nam pięć minut, by **Moretti** zagrał świetną piłkę do **Ciobanu**, który dośrodkował na długi słup, a **Jespersen** mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Po pół godzinie gry Peter posłał prostopadłą piłkę do **Ciobanu**, który huknął w samo okienko podwyższając na 2:0, a chwilę później **Jespersen** uderzeniem pod poprzeczkę zza linii pola karnego zdobył swojego drugiego gola. W końcu graliśmy jak jesienią i nawet bramka strzelona parę minut przed przerwą przez **Rojasa** nie zepsuła tego wrażenia. W drugiej połowie pilnowaliśmy dwubramkowej przewagi, gospodarze na próżno starali się ją zniwelować i w końcu na nasze konto trafił komplet punktów.

30.03.2031 Nuevo José Zorrilla: 26.967 widzów
PD (31/38) Valladolid [13.] — **Xerez** [6.] 1:3 (1:3)

5. P.**Jespersen** 0:1
32. D.**Ciobanu** 0:2
37. P.**Jespersen** 0:3
41. G.**Rojas** 1:3
72. A.**Cabrera** (Valladolid) knt.

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez YC, J.González García YC (46. M.Bosio), T.Larsen — D.Ciobanu (77. B.Doumbia), P.Jespersen (60. A.Kojić)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Na ostatnim marcowym treningu w siłowni Dan **Ciobanu** uszkodził sobie nadgarstek i był to jakże trafny finisz najgorszego jak do tej pory miesiąca w tym sezonie.

Marzec 2031

Bilans: 1-1-3, 6:7
Liga: 6. [-1] (50 pkt, 45:43)
Copa del Rey: 5. runda (1:0, 0:3 z Realem Sociedad)
Finanse: 26.658.392 euro [+529.100 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+11]
Bułgaria: Sławia Sofia [+8]
Francja: Paris-SG [+0]
Hiszpania: Barcelona [+4]
Niemcy: Bayern [+2]
Polska: Cracovia [+4]
Portugalia: Marítimo [+8]
Włochy: Juventus [+3]
Świat: Hiszpania [1334 pkt]; Brazylia 2. [—], 1163 pkt

Następny przeciwnik Xerez był zespołem, który po prostu należało pokonać. Racing Santander zajmował ostatnie miejsce w tabeli i choć walczył wciąż o ligowy byt, jako najstarszy spośród beniaminków powinien być dla nas łatwym celem. Za kontuzjowanego **Ciobanu** od pierwszej minuty zagrał **Kojić** i był to jego dzień. W 20. minucie **Larsen** przechwycił bezpańską piłkę w środku pola i podał do **Jespersena**, który zagrał wzdłuż linii bramkowej tak, że **Kojić** musiał jedynie dostawić nogę. Krótco przed przerwą nasz ciągły napór

przyniósł kolejny rezultat, gdy **Moretti** wystawił piłkę **Gutiérrezowi**, który podkreśnionym strzałem zdjął pajęczynę z okienka bramki gości.

W drugiej połowie, już bez kontuzjowanego **Galána**, który ze stłuczonym łokciem na prawie trzy tygodnie wypadł ze składu, atakowaliśmy dalej i już w 49. minucie **Larsen** zagrał cudowną piłkę na wolne pole do **Kojicia**, który strzałem z woleja ustalił wynik tego spotkania. Gra Norwega od paru spotkań mogła się podobać, szkoda więc że nie potrafił utrzymywać równej formy przez dłuższy czas. W tym meczu żółtą kartkę otrzymał **Bounabate**, co oznaczało, że ten doświadczony obrońca nie zagra w najbliższym meczu.

06.04.2031 Olímpico de Chapín: 19.870 widzów

PD (32/38) **Xerez** [6.] — Racing [20.] 3:0 (2:0)

20. A.**Kojić** 1:0

41. D.**Gutiérrez** 2:0

49. A.**Kojić** 3:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán (29. R.Fernández Fernández), S.Bounabate YC, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (85. D.Henry) — A.Kojić, P.Jespersen (77. U.Nowak)

MoM: Tore **Larsen** (MR; Xerez) — 8

Odrodzenie Xerez potrwało raptem dwa tygodnie. Wyjazd do Villarreal okazał się bowiem zbyt wymagającym wyzwaniem dla przebudowanej z musu defensywy i ofensywy. Chociaż chwilami mieliśmy przewagę, a w paru sytuacjach można było pokusić się o zdobycie gola, nie wywieźliśmy z El Madrigal nawet jednego punktu, gdyż w 87. minucie **Rusew** zdołał dośrodkować w nasze pole karne, a **O'Connor** i **Iwan** ten jeden raz pozostawili bez opieki **Gálveza** i **Zdravković** tym razem nie dał rady uratować nam tyłków. Zawiódł zwłaszcza **Jespersen**, na którego doświadczenie bardzo liczyłem, a w protokole meczowym zapisał się tylko odnosząc kontuzję, która na dwa tygodnie wyeliminowała go z gry. Niemniej jednak, mieliśmy malutki powód do radości — po tym spotkaniu byliśmy już pewni pozostania w Primera División na kolejny sezon.

13.04.2031 El Madrigal: 29.881 widzów

PD (33/38) **Villarreal** [10.] — Xerez [5.] 1:0 (0:0)

87. A.**Gálvez** 1:0

Xerez: A.Zdravković — D.González García, P.Iwan, D.O'Connor YC, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García (52. M.Bosio), T.Larsen YC (76. D.Henry) — A.Kojić (67. U.Nowak), P.Jespersen

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Na mecz z przedostatnim w tabeli Leganés do składu wrócili **Bounabate** i **Ciobanu**, a więc dwaj kluczowi zawodnicy, i było to widać na boisku. Znowu dobrze zegrali obaj boczni pomocnicy i to **Larsen** był autorem pierwszego gola, zagrywając piękną piłkę na krótki słupek, tak że **Ciobanu** musiał tylko sięgnąć jej głową. Goście próbowali się odgryzać, ale poza pierwszym kwadrantem nieszczególnie im to wychodziło. W 44. minucie, gdy myślami byli już w szatni, Jordi **González García** strzałem z rzutu wolnego podwyższył na 2:0 dla Xerez, totalnie ich podłamując.

W drugiej połowie gra toczyła się już wyraźnie pod nasze dyktando i pięć minut po jej wznowieniu **González García** przechwycił piłkę nieudolnie zagrąną przez **Merino**, wjechał z nią w pole karne i płaskim strzałem ustalił wynik spotkania na 3:0 dla Xerez.

19.04.2031 Olímpico de Chapín: 20.169 widzów

PD (34/38) **Xerez** [6.] — Leganés [19.] 3:0 (2:0) TV

19. D.**Ciobanu** 1:0

44. J.**González García** 2:0

50. J.**González García** 3:0

74. E.**Sithole** (Leganés) knt.

Xerez: A.Zdravković — D.González García (82. R.Fernández Fernández), S.Bounabate YC, D.O'Connor YC, S.Herrero — M.Moretti YC, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen — A.Kojić (56. S.Holzer), D.Ciobanu (74. D.Henry)

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 10

Wyjazdowy mecz z Zaragozą zapowiadał się na bardzo trudny, choć z jednej strony my byliśmy na fali wznoszącej, z drugiej zaś gospodarze tkwili w głębokim dołku. Do składu Xerez powrócili dwaj kolejni podstawowi gracze, **Galán** i **Jespersen**, co również stanowiło poważne wzmocnienie zespołu.

Mimo to spotkanie zaczęło się fatalnie, gdyż w 11. minucie **Lacombe** zdołał dośrodkować na krótki słupek, a mój stary znajomy i niemalże wychowanek, Seydou **Fofana**, precyzyjnym strzałem głową pokonał **Zdravkovicia**. Ale potem Zaragoza nieoczekiwanie siadła, a Xerez zaczęło grać wręcz koncertowo. W 25. minucie **Ciobanu** przedłużył głową na wolne pole podanie od **Herrero**, **Moretti** przedał się w szesnastkę i precyzyjnym uderzeniem wyrównał stan meczu. Dziesięć minut później **Galán** dograł do **Gutiérreza**, piłka po strzale Diego, zablokowanym przez obrońcę Zaragozy, trafiła pod nogi **Jespersena**, ten zaś bezlitośnie wykorzystał to, by zdobyć bramkę na 2:1 dla Xerez.

Po przerwie nasza przewaga wzrastała z każdą minutą. W 56. minucie rzut rożny egzekwował **Gutiérrez**, do piłki najwyżej wyskoczył **O'Connor** i mocnym strzałem głową podwyższył na 3:1, zdobywając swojego pierwszego gola w barwach Xerez. Chwilę później **Jespersen** został przewrócony przez **Axwijkę** w polu karnym i **Moretti** skutecznie egzekwował rzut karny, a w 71. minucie **O'Connor**, któremu ewidentnie spodobało się strzelanie bramek, dorzucił jeszcze jedną, ponownie po kornerze egzekwowanym przez **Gutiérreza**. Zaragoza w drugiej połowie nie istniała, a Xerez zagrało tak, że ręce same składały się do oklasków.

27.04.2031 La Romareda: 28.441 widzów

PD (35/38) Zaragoza [17.] — **Xerez** [5.] 1:5 (1:2)

11. S.**Fofana** 1:0

25. M.**Moretti** 1:1

34. P.**Jespersen** 1:2

56. D.**O'Connor** 1:3

62. M.**Moretti** 1:4 rz.k.

71. D.**O'Connor** 1:5

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán (87. R.Fernández Fernández), S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (57. J.López Fernández) — D.Ciobanu, P.Jespersen (69. A.Kojić)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Zaledwie trzy dni później podejmowaliśmy Elche w meczu, który mógł znacznie przybliżyć nas do wywalczenia piątej pozycji i gry w Pucharze UEFA bez konieczności przebijania się przez Puchar Intertoto. W składzie niczego nie zmieniałem, zespół grał jak dobrze naoliwiona maszyna i bałem się coś w niej zepsuć.

A tymczasem przez pierwsze dwadzieścia parę minut zostaliśmy zmuszeni do desperackiej momentami obrony, goście byli od nas wyraźnie lepsi i mieli sporego pecha, że po ich stronie nadal widniało tłuste zero. A w 23. minucie **González García** zdecydował się na strzał z dystansu, piłka po drodze otarła się o nogę **Guzmána**, zaskakując bramkarza gości i było 1:0 dla Xerez. Ta bramka podłamała zawodników Elche tak dalece, że od tej pory zupełnie przestali atakować bramkę **Zdravkovicia**, nawet na naszej połowie pojawiali się sporadycznie.

A my uporczywie szukaliśmy kolejnych bramek. W 65. minucie **Larsen** zagrał w uliczkę do **Jespersena**, Peter dośrodkował na długi słupek, gdzie znalazł się **Moretti** i strzałem głową skierował piłkę do bramki. Zaledwie trzy minuty później obejrzelśmy lustrzane odbicie tej akcji, tym razem dośrodkowującym był **Kojić**, a na listę strzelców wpisał się Tore **Larsen**. Gości ostatecznie pograżył **Kojić**, który przechwycił

piłkę zagrana w panice przez **Moroniego** — cóż za adekwatne nazwisko, nawiasem mówiąc —, naciskanego ostro przez **Moretti**, i przelobował nieszczęsnego bramkarza Elche.

30.04.2031 Olímpico de Chapín: 29.055 widzów
PD (36/38) **Xerez** [5.] — Elche [15.] 4:0 (1:0)

23. J.**González García** 1:0
51. A.**Mosquera** (Elche) knt.
65. M.**Moretti** 2:0
68. T.**Larsen** 3:0
82. A.**Kojić** 4:0

Xerez: A.Zdravković (74. M.Arroyo) — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen — D.Ciobanu (59. A.Kojić), P.Jespersen (68. R.Fernández Fernández)

MoM: Marco **Moretti** (ML: Xerez) — 9

Kwiecień 2031

Bilans: 4-0-1, 15:2
Liga: 5. [+1] (62 pkt, 60:45)
Copa del Rey: 5. runda (1:0, 0:3 z Realem Sociedad)
Finanse: 27.365.186 euro [+696.691 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+10]
Bułgaria: Sławia Sofia [+7]
Francja: Paris-SG [+1]
Hiszpania: Barcelona [+11]
Niemcy: Bayern [+1]
Polska: Cracovia [+5]
Portugalia: Marítimo [+3]
Włochy: Milan [+2]
Świat: Hiszpania [1352 pkt]; Brazylia 2. [—], 1153 pkt

Do rozegrania zostały nam dwa mecze, a stawka była wysoka. Na Ligę Mistrzów nie mieliśmy co liczyć — Hiszpania miała w tych rozgrywkach trzy miejsca, a dościsnięcie Seville było po prostu niemożliwe. Walczyliśmy więc o miejsca 4-5, premiowane grą w Pucharze UEFA. Zdobyć mogliśmy — realistycznie licząc — maksymalnie trzy punkty, bo na cud na Camp Nou po pamiętnym styczniowym 0:5 nie liczył chyba nikt normalny. Należało więc pokonać na wyjeździe Getafe Grzeška **Szamotołskiego** i liczyć na to, że któryś klub z Madrytu zgubi po drodze punkty.

Druga część planu wykonała się w sobotę, gdyż w derby Madrytu padł bezbramkowy remis. Oznaczało to, że gdyby udało się nam wygrać na Estadio Alfonso Pérez, Real Madryt nie miałby już szans na prześcignięcie nas w ligowej tabeli i piąte miejsce stałoby się rzeczywistością.

Chociaż zagraliśmy w najmocniejszym składzie, pierwsza połowa mogła rozczarować. Słabo grali zwłaszcza dwaj kluczowi dla drużyny zawodnicy, **Moretti** i **Ciobanu**. Aby rozruszać zespół, po godzinie gry na boisko wpuszcłem **Kojicia** i był to strzał w dziesiątkę. Po zaledwie ośmiu minutach Aleksandar otrzymał dobre podanie od **Galána** i huknął potężnie pod poprzeczkę z narożnika pola karnego, a bramkarz Getafe mimo efektownej robinsonady nie zdołał obronić tego uderzenia. Niecałe dziesięć minut później niezawodny

Gutiérrez zagrał prostopadłą piłkę do **Kojicia**, który wymanewrował obrońców, położył bramkarza i z zimną krwią podwyższył na 2:0 dla Xerez. W końcówce spotkania straciliśmy **Larsena**, dla którego uraz stawu skokowego oznaczał początek wakacji, ale mimo spuchniętej kostki on też cieszył się jak głupi po końcowym gwizdku sędziego — w przyszłym sezonie klub zadebiutować miał w Pucharze UEFA!

04.05.2031 Alfonso Pérez: 34.327 widzów
PD (37/38) Getafe [10.] — **Xerez** [5.] 0:2 (0:0)

67. A.Kojić 0:1
75. A.Kojić 0:2
82. T.Larsen (Xerez) knt.

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti (72. R.Fernández Fernández), D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (82. G.Verde) — D.Ciobanu (59. A.Kojić), P.Jespersen

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 9

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się zespoły Lazio oraz Monaco. Francuzi potwierdzili, że Ligue 1 stała się w ostatnich latach trzecią siłą w europejskim futbolu, pokonując Włochów 3:2 po bardzo zaciętym i wyrównanym meczu, a autorem zwycięskiego gola był mój podopieczny z reprezentacji Brazylii, **Silva**.

Przed ostatnim meczem sezonu ze składu wypadło mi dwóch zawodników. Miguel **Arroyo** zwichnął sobie nadgarstek na treningu, natomiast Gustavo **Alegre** zażądał gry w wyjściowym składzie, a gdy dowiedział się, że w najbliższym czasie nie ma na to szans, oświadczył, że chce odejść z klubu. Z miejsca trafił więc do rezerwy i na listę transferową, w nadziei że uda się odzyskać chociaż część wydanych na jego transfer pieniędzy.

Nie miałem nawet cienia złudzeń — w meczu z mistrzowską Barceloną skazani byliśmy na pożarcie. Gospodarze rzucili się na nas od pierwszych sekund spotkania i już w 4. minucie **Martínez** dośrodkował wprost na głowę **Prieto**, który z dwóch metrów pokonał **Zdravkovicia**. Chwilę później **Alonso** zagrał prostopadłą piłkę do **Rodrígueza**, który podwyższył na 2:0, a w 26. minucie z kolei **Rodríguez** podaniem w uliczkę obsłużył **Alonso**. Było po meczu, teraz należało uniknąć kompromitacji.

Ten cel udało się nam zrealizować, głównie dzięki temu, że Barcelona grała w drugiej połowie na pół gwizdka. Mieliśmy nawet parę sytuacji do zdobycia gola, **Jespersen** nie trafił do pustej bramki, a **Ciobanu** przegrał pojedynek z bramkarzem gospodarzy, ale nie ulegało wątpliwości, że 3:0 stanowiło wynik właściwie oddający różnicę klas między naszymi zespołami. W swoim ostatnim meczu Atlético zdołało wywalczyć jeden punkt, co wystarczyło ekipie z Madrytu do przeskoczenia nas w końcowej klasyfikacji.

11.05.2031 Camp Nou: 95.160 widzów
PD (38/38) **Barcelona** [1.] — Xerez [4.] 3:0 (3:0)

4. J.Prieto 1:0
8. J.Rodríguez 2:0
26. S.Alonso 3:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, S.Bounabate, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García (69. M.Bosio), J.López Fernández (47. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen (56. A.Kojić)

MoM: Sebastián **Alonso** (ST; Barcelona) — 9

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	Pts
1st	C	Barcelona	38	26	7	5	69	27	85
2nd		Valencia	38	20	12	6	55	26	72
3rd		Sevilla	38	21	8	9	55	32	71
4th		At. Madrid	38	15	20	3	44	26	65
5th		Xerez	38	20	5	13	62	48	65
6th		Real Madrid	38	16	12	10	45	37	60

7th		Levante	38	15	11	12	47	47	56
8th		Valladolid	38	15	10	13	59	48	55
9th		Villarreal	38	13	13	12	45	43	52
10th		Deportivo	38	13	10	15	48	46	49
11th		Betis	38	12	11	15	44	46	47
12th		Getafe	38	12	10	16	40	51	46
13th		Real Sociedad	38	11	12	15	43	46	45
14th		Espanyol	38	12	8	18	42	51	44
15th		Zaragoza	38	11	9	18	44	59	42
16th		Elche	38	9	13	16	41	63	40
17th		Athletic	38	10	10	18	31	46	40
18th	R	Albacete	38	8	14	16	40	56	38
19th	R	Leganés	38	7	12	19	26	49	33
20th	R	Racing	38	6	9	23	23	56	27

Wręczenie nagród hiszpańskiej prasy za kończący się sezon miało być dla nas jedynie widowiskiem telewizyjnym, gdyż w żadnej z kategorii indywidualnych nie nominowano piłkarza Xerez. Tymczasem przeżyliśmy nie lada szok, gdyż okazało się, że zdominowaliśmy jedenastkę sezonu, w której znalazło się miejsce aż dla czwórki moich podopiecznych — pary stoperów, **Bounabate** i **O'Connora**, oraz dwójki pomocników, **Morettiego** i **Gonzáleza Garcíi**.

W finale Ligi Mistrzów spotkały się zespoły Romy i Barcelony. Włosi zrobili z Katalończykami to samo, co oni zrobili z nami — po 4. minutach prowadzili już 2:0 po golach **Cruza** i **Balducciego**, a Barcelona zdołała zdobyć tylko jedną bramkę, w 90. minucie i w dodatku z rzutu karnego. Aby bolało jeszcze bardziej, przegrany 1:2 finał Barca rozegrać musiała na stadionie swojego arcyrzywa, Realu Madryt, a jedyną pociechę stanowił dla niej fakt, że dzięki temu niepowodzeniu niegdysiejsi *galacticos* grać będą musieli w Pucharze Intertoto.

Mieliśmy po tym sezonie spore powody do radości — 5. miejsce w jednej z najtrudniejszych lig Europy było nie lada osiągnięciem dla skazywanego na spadek beniaminka. Ale doskonale zdawałem sobie sprawę, że najtrudniejszy jest zawsze sezon drugi, kiedy nie jest się już traktowanym lekceważąco i każdy punkt wymaga żaźartej walki. Nie mogłem więc pozwolić sobie na pozostawienie obecnego składu bez poważnych wzmocnień, tym bardziej że kilku zawodników zawiodło mnie w mniejszym lub większym stopniu i wiedziałem już, że nie mogę na nich liczyć w pogoni za sukcesem. Dlatego też podsumowanie sezonu, choć w świątecznym nastroju, nie dla wszystkich miało pozytywny wydźwięk:

Bramkarze:

12. Miguel **Arroyo** (25, GK; Hiszpania) [17-0-0, 6.71] — **Arroyo** zaczynał sezon jako podstawowy bramkarz, jednakże pokazał, że nie jest zawodnikiem na miarę Primera División i w rundzie rewanżowej praktycznie nie grał. Nie wydawało mi się, by cokolwiek było w stanie to zmienić, a że miałem w rezerwach paru bardzo utalentowanych nastolatków, nie potrzebowałem go nawet w charakterze zmiennika. To zaś oznaczało dla niego listę transferową.

1. Andrija **Zdravković** (26, GK; Serbia: 4/0) [25-0-0, 7.08] — **Zdravković** zaliczył bardzo solidny sezon, za okazane mu zaufanie odpłacając kilkoma naprawdę dobrymi występami. Zauważył go także selekcjoner reprezentacji Serbii, William **Galas**, co było najlepszym dowodem na jego dobrą grę. Niemniej jednak, a było to całkiem spore "niemniej jednak", nie sądziłem, by stać go było na grę na wyższym poziomie niż obecnie.

Wnioski: Oba bramkarze pierwszego zespołu nie w pełni spełniali moje oczekiwania. **Arroyo** był po prostu za słaby, a **Zdravković** prezentował poziom średniego zespołu Primera División. Spośród trójki rezerwowych, **Pérez** był zbliżony umiejętnościami do **Arroyo**, **Morrow** zaskakująco spuścił z tonu przez ostatni rok, a najbardziej utalentowany z nich **Stawowy** był jeszcze o wiele za młody. Jeżeli chcieliśmy coś zwojować w Pucharze UEFA i powalczyć w przyszłym sezonie o Ligę Mistrzów, konieczne było sprowadzenie naprawdę klasowego golkipera.

Obrońcy:

—. Gustavo **Alegre** (29, DC; Argentyna: 8/0) [4-0-0, 6.00] — **Alegre** stanowił chyba największy transferowy niewypał w całej mojej menedżerskiej karierze. Sprowadzony z Mallorki za rekordową sumę 3.600.000 euro jako przyszły filar naszej defensywy, zawiódł na całej linii, grając chwilami wręcz beznadziejnie, a do tego pokazując w szatni gwiazdorskie nawyki. Miałem głęboką nadzieję, że latem uda mi się go pozbyć z klubu, zanim zepsuje atmosferę w drużynie, i zdołam odzyskać choć część zainwestowanych w niego pieniędzy.

3. Said **Bounabate** (35, DC; Maroko U-21: 17/0) [39-0-3, 7.31] — **Bounabate** stanowił żywy dowód na to, że zaawansowany wiekowo zawodnik nadal może z powodzeniem występować na najwyższym poziomie. Chociaż **Recoba** uważał go za wypalony wrak, Marokańczyk sprawdził się w najtrudniejszych nawet momentach i zasłużenie u schyłku swej kariery uznany został za jednego z najlepszych defensorów Primera División. Organizmu nie można jednak oszukiwać w nieskończoność, już na wiosnę szybkość **Bounabate** stanowiła dla niego spory problem, dlatego też już tylko przez rok miał reprezentować barwy Xerez.

—. Federico **Del Prete** (25, DC; Włochy U-19) [7-0-0, 6.14] — **Del Prete** był wielką gwiazdą naszej defensywy w drugiej i trzeciej lidze, natomiast Primera División okazała się dla niego zbyt dużym wyzwaniem. Średniak angielskiej Championship, Barnsley, pozwolił mu się odbudować [16-0-2, 7.38], ale nie sądziłem, by kiedykolwiek stać go było na grę na wyższym poziomie.

2. Ángel **Galán** (26, D/WBL; Hiszpania U-19) [37-0-5, 7.19] — o ile **Alegre** był najmniej udanym transferem tego sezonu, **Galán** mógł spokojnie być uznany za największe wzmocnienie Xerez. Po czystkach na tej pozycji, spowodowanych niesnaskami w zespole jak i brakiem umiejętności, ten były gracz Bochum doskonale zappełnił lukę w naszej formacji defensywnej i do jego gry nie miałem najmniejszych zastrzeżeń.

13. Daniel **González García** (20, D/WBL; Hiszpania U-19) [3-0-0, 7.00] — **González García** kupiony został w zeszłym roku na próbę, jako jeden z kilku potencjalnie obiecujących zawodników. W tym sezonie rozegrał parę spotkań w pierwszym zespole i pokazał się z naprawdę niezłej strony. Było to jednak za mało, by móc już teraz wyrokować o jego przyszłej przydatności dla klubu.

5. Sergio **Herrero** (27, D/WBR/DM; Hiszpania) [40-0-4, 7.10] — **Herrero** był w tym sezonie naszym podstawowym prawym obrońcą. Spisywał się też całkiem nieźle, będąc kolejnym graczem Xerez, który pomyślnie przeszedł z klubem drogę z trzeciej do pierwszej ligi. Zdarzały mu się wszakże słabsze występy, dosyć sporo bramek traciliśmy właśnie po atakach naszym prawym skrzydłem — choć tutaj większą winę ponosili zawodnicy grający na pozycji prawego pomocnika.

15. Paweł **Iwan** (19, DC/DM; Polska U-21: 7/0) [7-0-0, 7.14] — **Iwan** stanowił naszą największą nadzieję na przyszłość w defensywie. Był niezwykle wszechstronnym zawodnikiem, którego mogłem wystawiać tak w obronie jak i na środku pomocy, i gdy kontuzjowany był **O'Connor**, pokazał, że stać go na bardzo dużo. W przyszłym sezonie zamierzałem bardzo często korzystać z jego usług.

—. Philippe **Moreau** (20, SW/DC; Francja) [2-0-0, 6.00] — **Moreau** stanowił w tym sezonie głębokie zaplecze pierwszego zespołu, zagrał nawet dwa spotkania na przełomie roku, ale nie pokazał niczego szczególnego. Nie zamierzałem na razie przedłużać jego kontraktu, musiał najpierw pokazać, że na to zasługuje, w przeciwnym razie przyszły sezon miał być jego ostatnim w Xerez.

14. David **O'Connor** (25, DC; Irlandia: 3/0) [28-2-1, 7.46] — **O'Connor** kończący się sezon mógł niewątpliwie uznać za przełomowy. Wywalczył sobie miejsce w wyjściowym składzie Xerez, swoją postawą w pełni zasługując na wybranie do jedenastki sezonu Primera División, a i selekcjoner reprezentacji Irlandii, Marc **Stam**, w końcu sięgnął po niego. Były gracz Norwich miał obecnie najwyższy kontrakt w klubie, ale wart był każdego wydawanego na niego euro, i to on miał przejąć od **Bounabate** funkcję organizatora naszej gry defensywnej.

16. Giuseppe **Verde** (20, WBR/DM/MR; Włochy) [22-0-2, 6.55] — **Verde** był zawodnikiem świetnie wyszkolonym technicznie, co wszakże z niezrozumiałych dla mnie przyczyn nie przekładało się na jego postawę na boisku. W drugiej lidze jak i w rezerwach spisywał się doskonale, natomiast w pierwszej drużynie w tym sezonie po prostu zawiódł. Był zawodnikiem wciąż jeszcze młodym i perspektywicznym, ale nie zamierzałem wiecznie czekać na chwilę, w której zacznie grać na miarę swoich możliwości. Przyszły sezon miał zacząć i być może spędzić w drużynie rezerw.

Wnioski: Sytuacja w obronie nie przedstawiała się najlepiej. Na środku parę defensorów na dzień dzisiejszy stanowili **O'Connor** i **Iwan**, z **Moreau** i **Bounabate** w roli zmienników. W rezerwach miałem jeszcze utalentowanych **Hoxhę** i **Woźniaka**, ale nie znałem ich możliwości i nie mogłem za bardzo na nich liczyć. Na tej pozycji potrzebny był jeden naprawdę klasowy piłkarz, i lepiej, by nie był to niewypał w rodzaju **Alegre**.

Na prawej flance wciąż rządził **Herrero, Verde** chyba przegrał już swoją szansę, zwłaszcza że w rezerwach czekali już utalentowani **Merebaszwili** i **Marini**. Gorzej było po drugiej stronie, gdzie **Galán** nie miał raczej godnego siebie zmiennika w **Gonzálezie Garcíi**, a oprócz niego do dyspozycji miałem tylko **Misiewiczza**, który chyba również był za słaby na Primera División. W tej sytuacji na tę pozycję należało upolować jakiegoś utalentowanego juniora.

Pomocnicy:

19. Massimo **Bosio** (22, DM; Hiszpania U-19) [8-0-3, 7.00] — **Bosio** okazał się zaskakująco solidnym zmiennikiem dla naszych podstawowych środkowych pomocników. Aczkolwiek nie ulegało wątpliwości, że wielką gwiazdą futbolu już nie będzie, póki co zamierzałem dalej trzymać go w szerokiej kadrze pierwszej drużyny.

— Salvador **Campos** (20, AMR/ST; Hiszpania U-21: 3/0) [5-0-0, 6.40] — **Campos** bardzo ładnie zaprezentował się w zeszłym roku w drugiej lidze, natomiast w Primera División spisał się bardzo słabo i ostatecznie wyładował z powrotem w rezerwach. Trochę mi go było żal, ale nie wydawało mi się, by miał w sobie dość ikry na grę w ekstraklasie i postanowiłem pozwolić mu na zmianę barw klubowych.

— Ivan **Di Maio** (20, AMRLC; Włochy) [2-0-0, 6.50] — **Di Maio** w tym sezonie zadebiutował w pierwszym zespole, ale droga do posiadania własnej szafki w szatni była jeszcze przed nim bardzo długa. W przyszłym roku nadal czekały go występy w rezerwach.

24. Rúben **Fernández Fernández** (22, AMLC; Hiszpania U-19) [19-2-2, 6.79] — **Fernández Fernández** nie potrafił sobie poradzić z wzrostem wymagań po awansie do ekstraklasy, efektem czego była jego przeciętna gra w tym sezonie. W jego wieku oczekiwałem od niego czegoś więcej, tak więc zdecydowałem się umieścić go na liście transferowej.

8. Jordi **González García** (25, MRLC; Hiszpania U-19) [36-6-1, 7.33] — **González García** stanowił dla mnie odkrycie sezonu, w którym z zawodnika z potencjałem stał się absolutnie podstawowym graczem Xerez, a zarazem jednym z najlepszych pomocników w Primera División. O jego podpis zabiegały największe kluby Hiszpanii, ale ja nie zamierzałem się z nim rozstawać za żadne pieniądze, zwłaszcza mając w bliskiej perspektywie odejście z zespołu rutynowanego **Gutiérreza**.

7. Diego **Gutiérrez** (31, MC; Hiszpania) [39-1-6, 7.18] — **Gutiérrez** był dobrym duchem drużyny, jej kapitanem i prawdziwym przywódcą. W kończącym się sezonie grał dobrze, i choć jasne było, że prochu już nie wymyśli, można było na nim zawsze polegać. Miał jeszcze z klubem trzyletni kontrakt i obie strony zamierzały wypełnić go do końca... aczkolwiek jakaś bardzo atrakcyjna oferta byłaby chyba w stanie mnie skusić.

— David **Henry** (20, AMRC; Francja) [1-0-0, 6.00] — **Henry** zaliczył w tym sezonie debiutancki występ w pierwszej drużynie, ale choć były się o niego znane kluby, jakoś nie miałem do niego przekonania. Z drugiej strony bardzo ciepło wypowiadał się o nim **Recoba**, tak więc ostatecznie postanowiłem jeszcze go nie skreślać.

9. Tore **Larsen** (24, WB/MR; Norwegia: 21/1) [32-2-4, 6.75] — **Larsen** stanowił dla mnie murowanego kandydata do tytułu Zagwozdky Sezonu. Przez całą jesień i zimę grał bardzo przeciętnie, by nie powiedzieć słabo, tak że zamierzałem pozbyć się go z klubu, natomiast wiosną należał do najlepszych zawodników Xerez. Nie miałem zielonego pojęcia, co było przyczyną takich wahań jego formy, jednakże w zaistniałej sytuacji zamierzałem dać mu jeszcze jedną szansę — chyba że otrzymalibyśmy naprawdę korzystną ofertę...

20. Javier **López Fernández** (23, MR; Hiszpania U-21: 6/3) [7-0-0, 6.57] — **López Fernández** sprowadzony został zimą za grosze z Terrassy jako potencjalne rozwiązanie naszych problemów z obsadą prawej pomocy. Niestety zawiódł na całej linii, i to chociaż otrzymał szansę gry w aż siedmiu meczach — w żadnym z nich nie zaprezentował się lepiej niż przeciętnie. W takiej sytuacji nie zamierzałem dłużej zatrzymywać go w klubie.

6. Marco **Moretti** (24; ML; Włochy) [29-5-3, 7.24] — **Moretti** dopiero w trakcie sezonu wywalczył sobie miejsce w wyjściowym składzie. W dodatku wbrew moim pierwotnym planom była to lewa pomoc, nie zaś lewa obrona. Z perspektywy czasu musiałem przyznać, że było to bardzo dobre posunięcie, gdyż dzięki niemu zespół otrzymał nieoczekiwane wzmocnienie, a **Moretti** wyrósł na najlepszego lewego pomocnika Primera División i miał być jednym z zawodników, wokół których zamierzałem budować drużynę na kolejny sezon.

— Nico (21, MRC; Argentyna U-21: 21/1) [1-0-0, 6.00] — **Nico** był wielkim, niespełnionym talentem Xerez. Przez ostatnie dwa sezony wielokrotnie otrzymywał ode mnie szansę pokazania, że zastępuje na moje

zaufanie, i nieodmiennie ją marnował. Na kolejne nie miałem ani czasu, ani chęci, więc Argentyńczyk znalazł się na liście transferowej.

25. Antonio **Santos** (26, AML; Hiszpania) [13-1-2, 6.62] — **Santos** zawiódł w tym sezonie na całej linii. Umiejętności, dzięki którym zawojował drugą ligę, okazały się całkowicie niewystarczające na ekstraklasę, dlatego też nie widziałem sensu w dalszym trzymaniu go na trybunach. Nasz doświadczony pomocnik został więc przeniesiony do rezerw i wystawiony na sprzedaż.

— David **Valle** (30, MC; Hiszpania) [5-0-1, 6.60] — **Valle**, w przeciwieństwie do **Gutiérrez**a, nie zdołał pokonać przepaści dzielącej Segunda od Primera División. Zagrał jedynie w kilku spotkaniach rundy jesiennej, spisał się w nich kiepsko i bez żalu odesłany został do rezerw oraz na listę transferową.

Wnioski: Znaczna część zawodników, którzy dobrze spisywali się w Segunda División, w tym roku nie poradziła sobie ze zwiększonymi wymaganiami. Na środku pomocy nie zawiedli **Gutiérrez** i **González García**, a w szerokiej kadrze miałem sporą grupkę młodych zawodników, którzy potencjalnie mogli ich zastąpić. Na lewej pomocy dawnych faworytów pogodził **Moretti**, zaś w odwodzie miałem jeszcze dwóch ciekawych piłkarzy z Ameryki Południowej, **Silve** i **Beníteza**. Z prawą pomocą miałem większy problem; **Larsen** miewał porażające wahania formy, a jego tegoroczni zmiennicy, **Verde**, **López González** i **Nico**, zawiedli. Pewne nadzieje pokładałem w piłkarzach rezerw takich jak choćby Kongijczyk **Kikunda**, ale tutaj wskazane było sprowadzenie albo utalentowanego juniora — i zaufanie **Larsenowi** —, albo zawodnika o bardzo wysokich umiejętnościach, który mógłby z miejsca wejść do wyjściowej jedenastki.

Napastnicy:

— Lorenzo **Calabrese** (24, ST; Włochy) [13-2-1, 6.31] — **Calabrese** sprowadzany był przeze mnie jako rezerwowy, ale nawet z tej roli wywiązał się beznadziejnie i wiosnę spędził w naszych rezerwach. Teraz zaś bez cienia żalu umieściłem go na liście transferowej.

10. Dan **Ciobanu** (20, ST; Rumunia: 16/7) [37-15-7, 7.22] — **Ciobanu** w swoim pierwszym sezonie w Primera División spisał się bardzo dobrze, zwłaszcza zważywszy na jego wiek. Niemniej jednak, jego pozycja w zespole już teraz była zagrożona przez całą gromadkę utalentowanych rówieśników, co oznaczało, że nie wolno mu spocząć na laurach, bo mogło go to drogo kosztować.

— Boubacar **Doumbia** (19, ST; WKS U-21: 3/2) [4-0-1, 6.50] — **Doumbia** zaliczył w tym sezonie swoje debiutanckie trafienie w barwach Xerez, jednakże musiał się jeszcze wiele nauczyć, zanim będzie gotowy do walki o miejsce w pierwszym zespole.

— Stefan **Holzer** (17, ST; Niemcy U-19) [2-0-0, 6.50] — **Holzer** był kolejnym utalentowanym napastnikiem, który otrzymał szansę debiutu w pierwszym zespole.

11. Peter **Jespersen** (26, ST; Dania: 24/6) [32-14-9, 6.91] — **Jespersen** był bardzo solidnym napastnikiem, którego wartość polegała nie tylko na zdobywanych golach, ale i na wypracowywanych sytuacjach dla partnerów. Jego skuteczność pod bramką rywala pozostawiała sporo do życzenia, ale i tak stanowił wartościowe ogniwo zespołu.

21. Aleksandar **Kojić** (21, AML/ST; Serbia: 2/2) [22-11-2, 6.82] — **Kojić** nareszcie zaczął grać na miarę swojego niewątpliwego talentu, awansując w klubowej hierarchii na pozycję trzeciego napastnika. Podobnie jak jego rodak **Zdravković**, on także zadebiutował w tym sezonie w reprezentacji Serbii i był to bardzo udany debiut. Byłem głęboko przekonany, że w przyszłości gra Xerez będzie w dużym stopniu zależała od jego postawy.

— Anthony **Martinez** (25, AM/FC; Francja) [10-1-0, 6.60] — **Martinez** prezentował drugoligowe umiejętności, co pokazał nader dobitnie jesienią, tak że bez żalu oddany został do Brugii. Na ligę belgijską okazał się idealnym transferem [12-6-0, 7.58], tak więc wszystkie strony były bardzo zadowolone ze zmiany przez niego barw klubowych.

— Uwe **Nowak** (18, ST; Niemcy U-19) [2-0-0, 6.00] — **Nowak** stanowił nasz najnowszy nabytek, zdążył nawet zadebiutować w pierwszym zespole, ale było mu jeszcze do niego bardzo daleko.

Wnioski: Za 2-3 lata Xerez miało szansę stać się postrachem bramkarzy całego świata, tak wielki potencjał tkwił w naszych wychowankach. Niestety liczył się też dzień dzisiejszy, co oznaczało, że dysponujemy tylko trzema napastnikami gotowymi do gry w Primera División, **Ciobanu**, **Kojiciem** i najstarszym spośród nich **Jespersenem**. Kupienie jakiegoś naprawdę dobrego napastnika wydawało się absolutnie niezbędne, o ile chcieliśmy marzyć o sukcesach w lidze i w Pucharze UEFA.

Drugą połowę maja poświęciłem jak zwykle na negocjacje kontraktowe, sprzedaż i kupno zawodników oraz obserwację meczów międzypaństwowych. W tych wyróżnił się zwłaszcza Dan Ciobanu, który w pojedynkę pokonał Mołdawię 2:0, zdobywając oba gole. Na froncie pucharowym pofarciło się Realowi Madryt — i oby był to tylko zbieg okoliczności —, gdyż Hiszpanii przyznano dodatkowe miejsce w Pucharze UEFA za zwycięstwo w klasyfikacji fair play.

Trzech perspektywicznych zawodników Xerez, Aleksandar Kojić, Piotr Woźniak i Tomasz Stawowy, przedłużyło kontrakty z klubem do 2036 roku, ostatecznie ucinając spekulacje transferowe łączące ich z największymi klubami Hiszpanii. Za 65.000 euro sprowadziłem też z Conquense nowego fizjoterapeutę, Javiera Varełę (41; Hiszpania), gdyż jeden z obecnie ze mną współpracujących nie miał co liczyć na przedłużenie umowy o pracę.

Maj 2031

Bilans: 1-0-1, 2:3

Liga: 5. [—] (65 pkt, 62:48)

Copa del Rey: 5. runda (1:0, 0:3 z Realem Sociedad)

Finanse: 25.022.062 euro [-2.053.150 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Arsenal; puchar — Birmingham (1:0 z Burnley)

Bulgaria: mistrz — Sławia Sofia (Bałkan Botewgrad 12.); puchar — Lewski Sofia (2:1 z Belasica)

Francja: mistrz — Paris-SG; puchar — Guingamp (2:1 z Le Havre)

Hiszpania: mistrz — Barcelona; puchar — Real Sociedad (1:0 z Racingiem)

Niemcy: mistrz — Werder Brema; puchar — Leverkusen (1:0 z HSV)

Polska: mistrz — Cracovia (Lech 5.); puchar — Odra Wodzisław (2:1, 2:2 z Legią)

Portugalia: mistrz — Marítimo; puchar — Vitória Setúbal (2:1 z Boavistą)

Włochy: mistrz — Milan (Sapri 22. w Serie B i spadek); puchar — Juventus (1:0, 3:1 z Modeną)

Świat: Hiszpania [1352 pkt]; Brazylia 2. [—], 1153 pkt

Orange Ekstraklasa — sezon 2030/2031

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Cracovia	30	17	8	5	53	32	+21	59
2nd		Wisła	30	14	11	5	54	34	+20	53
3rd		Łęczna	30	15	5	10	43	34	+9	50
4th		Lechia Gdańsk	30	14	7	9	50	38	+12	49
5th		Lech	30	12	8	10	48	50	-2	44
6th		Odra Wodzisław	30	11	9	10	41	39	+2	42
7th		Groclin	30	11	8	11	43	44	-1	41
8th		Legia	30	9	13	8	39	39	0	40
9th		Pogoń	30	10	10	10	39	42	-3	40
10th		Radomiak	30	11	6	13	35	40	-5	39
11th		Korona Kielce	30	9	9	12	38	39	-1	36
12th		Zagłębie	30	8	11	11	39	46	-7	35
13th		Amica	30	8	9	13	40	44	-4	33
14th	R	Polonia	30	9	6	15	35	48	-13	33
15th	R	Ruch Chorzów	30	7	8	15	38	50	-12	29
16th	R	Widzew	30	6	10	14	33	49	-16	28

II Liga — sezon 2030/2031

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła Płock	34	23	5	6	62	34	+28	74
2nd	P	Arka	34	19	8	7	67	41	+26	65
3rd	P	Bełchatów	34	17	10	7	55	37	+18	61
4th		Jagiellonia	34	16	12	6	55	38	+17	60
5th		KSZO Ostrowiec	34	16	10	8	61	44	+17	58
6th		Górniki Zabrze	34	15	10	9	52	41	+11	55
7th		Śląsk	34	14	10	10	59	51	+8	52
8th		Zagłębie Sosnowiec	34	12	13	9	52	50	+2	49
9th		Raków	34	14	7	13	51	52	-1	49
10th		Kujawiak	34	14	7	13	51	49	+2	49
11th	R	Stal Rzeszów	34	11	12	11	49	48	+1	45
12th	R	Świt	34	10	7	17	42	47	-5	37
13th	R	MZKS Kozienice	34	10	7	17	38	60	-22	37
14th	R	Polar	34	10	6	18	45	61	-16	36
15th	R	Hutnik	34	8	9	17	45	57	-12	33
16th	R	Lechia Zielona Góra	34	7	10	17	37	57	-20	31
17th	R	Radomsko	34	5	11	18	40	66	-26	26
18th	R	MKS Mława	34	5	6	23	32	60	-28	21

Ostatecznie 4 czerwca poznaliśmy oficjalną listę zespołów, które zakwalifikowały się do europejskich pucharów. W Lidze Mistrzów zagrać miały Barcelona, Valencia oraz Sevilla. Prawo gry w Pucharze UEFA uzyskały Xerez (!), Atlético Madryt, zdobywca Copa del Rey, Real Sociedad, oraz najczystiej grający zespół Primera División, Racing. Chamska gra Realu Madryt zaowocowała pominięciem ich przy wyborze hiszpańskiej reprezentacji w Pucharze UEFA, i *el equipo del gobierno* wraz z Levante czekał występ w Pucharze Intertoto.

W kolejnej rundzie meczów eliminacyjnych ME 2032 najlepiej zaprezentował się **Jespersen**, zdobywając jednego z goli w wygranym 3:1 meczu z Estonią. Ale niewiele mnie to obeszło, prawdę powiedziawszy, gdyż wielkimi krokami zbliżał się Puchar Konfederacji. Tradycyjnie już kontuzje przerzedziły szeregi kadrowiczów, dlatego w zespole pojawiło się kilka nowych, a czasem dawno nie widzianych twarzy. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Júnior** (30, GK; 9/0; São Paulo), **Magal** (24, GK; 2/0; Barcelona), **Mariano Ruiz** (27, GK; 36/0; Santos)

Obrońcy: **Alex** (31, DR/DM/MR; 68/3; Ajax), **Flávio** (24, DLC/DM; 5/1; Grêmio), **Leonardo** (29, DC; 61/1; PSV), **Oliveira** (31, D/MC; 4/0; Le Havre), **Oliveira** (26, DL; 2/0; Lens), **Wilson** (30, SW/DC/DM; 14/0; Valladolid)

Pomocnicy: **Barbosa** (30, MLC; 72/14; Chelsea), **Bruno** (29, DM; 28/2; Corinthians), **Carlos** (26, DM/MLC; 6/5; Villarreal), **Eduardo** (28, MC; 8/0; Atlético Madryt), **Gustavo** (30, D/WB/AML; 58/0; São Paulo), **Oliveira** (28, AMR; 55/8; Rangers), **Pereira** (22, WB/MR; 6/1; Deportivo), **Rafael** (29, MR; 1/0; Real Sociedad)

Napastnicy: **Carlos Roberto** (25, AM/FC; 1/0; Lecce), **João Paulo** (29, ST; 9/9; Reggina), **Júnior** (29, ST; 61/31; Milan), **Rui** (32, ST; 44/22; Middlesbrough), **Silva** (29, ST; 30/6; Monaco)

Czerwiec oczywiście wcale nie był martwym sezonem w europejskiej piłce. UEFA opublikowała swój doroczny ranking klubowy, w którym po raz pierwszy uwzględnione zostało Xerez, póki co na 168. miejscu, ale to się miało wkrótce zmienić. Dla porównania, najlepszym polskim klubem była Wisła Kraków, sklasyfikowana jako 77., natomiast pozostałe polskie drużyny zajmowały miejsca poza pierwszą dwusetką.

Pod **Holzera** podchody zaczęła robić Barcelona, natomiast Real Madryt wyraził zainteresowanie **Doumbią**, zaś Boubacar nieopatrznie przyznał, że nie miałby nic przeciwko takiemu transferowi, czym z miejsca zaskarbił sobie niechęć wszystkich kibiców Xerez oraz moją. Cóż, młody jeszcze i głupi, miałem nadzieję, że mu to przejdzie.

Marco Moretti zwrócił się do mnie z prośbą o renegocjowanie warunków jego kontraktu. Włoch był jednym z naszych kluczowych zawodników, więc nie miałem absolutnie nic przeciwko temu i parę dni później

nasz lewy pomocnik złożył podpis na nowej, pięcioletniej umowie opiewającej na 30.000 euro tygodniowo, co stanowiło nowy rekord klubu.

A skoro już o rekordach i Włochach mowa, otrzymałem oficjalną ofertę z 4. zespołu Serie A i tegorocznego finalisty Pucharu UEFA, najlepszego klubu Europy zdaniem UEFA, czyli Lazio. Prezes **Lotito** proponował mi dwuletni kontrakt z zarobkami rzędu 65.000 euro tygodniowo (zaledwie 1000% tego, co otrzymywałem w Xerez) i zawrotną sumą 382.000.000 euro na transfery. Miałem ochotę zawrzeć w odpowiedzi parę subtelnych komentarzy na temat niechęci do występowania się faszystom, ale ograniczyłem się do uprzejmej informacji, że zamierzam wypełnić do końca mój dotychczasowy kontrakt w Jerez de la Frontera.

Po wyjeździe do Kanady na Puchar Konfederacji wiele sobie nie oczekiwałem. Z grupy mieliśmy wyjść z palcem w nosie, po ograniu Maroka i gospodarzy oraz po stoczeniu trudnego boju z Argentyną. Potem była już loteria — Hiszpania lub Włochy, i ewentualnie finał. Ale najpierw należało wygrać z Marokiem w meczu, który zapowiadał się spacerowo, a przeistoczył się w prawdziwy horror.

Zaczęło się bardzo ładnie, gdy w 2. minucie **João Paulo** zabrał piłkę **Khacemiemu** i podał do **Júniora**, który wszakże uderzył wprost w **Chihaba**. Potem mieliśmy kolejne sytuacje, najlepszą zmarnował w 24. minucie **Leonardo**, nie trafiając czysto w piłkę po rzucie rożnym, ale widać było, że Maroko nie istnieje, a bramki dla *canarinhos* są wyłącznie kwestią czasu.

W 32. minucie wszystko się zmieniło za sprawą **Wilsona**, który podczas utarczki przy linii bocznej potraktował **Salaha Dibiego** korkami po jądrach, za co obejrzał czerwoną kartkę. Teraz czekał nas prawdziwy sprawdzian naszych umiejętności, ale póki co graliśmy tak, jakby siły obu zespołów były wyrównane. Cztery minuty po usunięciu **Wilsona** z boiska **Oliveira** zagrał z prawego skrzydła na wolne pole do **João Paulo**, a ten uderzył z ostrego kąta w długi róg, pokonując **Chihaba** i zdobywając swojego dziesiątego gola w dziesiątym występie w reprezentacji. A więc jednak Brazylia? Gdzie tam, w 44. minucie śladem **Wilsona** powędrował **Flávio** za obicie gęby **Abdeslamowi Haddadowi** i całą drugą połowę mieliśmy grać w dziewiątkę.

Maroko przewagę dwóch zawodników wykorzystało już w 47. minucie, gdy **Hadji** okiwał **Alexa** i spod linii końcowej zagrał do **Dibiego**, który z bliska pokonał **Mariano Ruiza**. Ale była to jedyna czysta sytuacja Marokańczyków w tym meczu, podczas gdy osamotniony **João Paulo** raz za razem ogrywał pilnujących go obrońców i siął postrach w polu karnym rywali. W końcówce Maroko odpuściło, ewidentnie zadowolone z wyniku, co z miejsca się zemściło. Ostatnią akcją meczu był rzut wolny dla Brazylii sprzed pola karnego, **Bruno** zamiast strzelać na bramkę, wrzucił miękką piłkę w pole karne, obrońcy Maroka zaspali i do piłki dopadł **Barbosa**, miękkim, technicznym strzałem pokonując **Chihaba** i zapewniając nam zwycięstwo. Okupione ono wszakże zostało stratą dwóch obrońców, a w perspektywie mieliśmy mecz z Argentyną...

19.06.2031 Claude Robillard Stadium: 8.881 widzów

PC GrB Maroko — **Brazylia** 1:2 (0:1)

32. **Wilson** (Brazylia) cz.k.

36. **João Paulo** 0:1

44. **Flávio** (Brazylia) cz.k.

47. **S.Dibi** 1:1

90+3. **Barbosa** 1:2

Brazylia: Mariano Ruiz 6 — Flávio RC 6, Leonardo 7, Wilson RC 5, Alex 5 — Barbosa 7, Eduardo 6 (67. Rafael YC 7), Bruno 7, Oliveira 7 (44. Oliveira 6) — João Paulo 8, Júnior 7 (32. Oliveira YC 7)

MoM: Mourad **Chihab** (GK; Maroko) — 8

Dwa dni później graliśmy prestiżowe spotkanie z Argentyną Leo **Messiego**. Przystępowaliśmy do tego meczu bardzo osłabieni — **Flávio** zawieszony był na dwa mecze, a **Wilson** na trzy, ponadto **Alex** był w tak kiepskiej formie, że jego również zostawiłem na ławce. Argentyna zagrała ustawieniem 4-2-4, ale pierwszą groźną sytuację stworzyła w 12. minucie, gdy **Franco** uderzył mocno z dystansu, ale **Mariano Ruiz** nie miał problemu z obroną tego strzału. Odpowiedzieliśmy dziesięć minut później, gdy strzał **Júniora** z najwyższym trudem wybronił **Córdoba**.

W 38. minucie patową sytuację przełamali Argentyńczycy, gdy podanie **Sosy** dosyć fuksiarsko trafiło do **Alonso**, który strzałem w długi róg otworzył wynik spotkania. Jeszcze w doliczonym czasie gry szansę na podwyższenie miał **Franco**, ale **Mariano Ruiz** zdołał wybić piłkę na rzut rżny.

W drugiej połowie za oddychającego uszami **Júniora** wszedł **Silva** i był to bardzo dobry pomysł. **Silva** rozruszał naszą drużynę w ataku i szybko miał dwie idealne sytuacje do wyrównania, obie wybronione przez **Córdobę**. Ale w 84. minucie Argentyńczycy pozwolili **Silvie** na głęboką centrę w pole karne, gdzie czekał już oczywiście **João Paulo**, by efektywnym szczupakiem wyrównać stan meczu. Patrząc na to, jak rozbita była w tym spotkaniu reprezentacja *canarinhos*, remis 1:1 był dla nas bardzo dobrym wynikiem.

21.06.2031 Olympic Stadium: 50.379 widzów
PC GrB Brazylia — Argentyna 1:1 (0:1)

38. **S.Alonso** 0:1
84. **João Paulo** 1:1

Brazylia: Mariano Ruiz 7 —Gustavo 6 (50. Oliveira 7), Leonardo 7, Oliveira 7, Pereira 7 — Barbosa 7, Eduardo 7, Bruno 7, Oliveira 6 (64. Rafael 7) — João Paulo 8, Júnior 6 (46. Silva 7)

MoM: Walter **Alvarez** (DC. Argentyna) — 8

O awansie zdecydować miał mecz z gospodarzami turnieju, Kanadą. Drużyna nadal nie doszła kondycyjnie do siebie po koszmarze z Marokiem, dlatego też na boisku wiele się nie działo. Na plus wyróżniła się tradycyjnie para napastników, a zwłaszcza **Silva**, który w pojedynkę rozstrzygnął losy spotkania. Najpierw popisał się plasowanym strzałem z 25 metrów, a potem elegancką główką po centrze **Rafaela**. Nic więcej wartego wzmianki się nie wydarzyło, a na rzut karny spartolony przez **Barbosę** spuścimy zasłonę milczenia.

23.06.2031 Olympic Stadium: 48.162 widzów
PK GrB Brazylia — Kanada 2:0 (0:0)

54. **Silva** 1:0
68. **Barbosa** (Brazylia) ch.rz.k.
68. **Silva** 2:0

Brazylia: Mariano Ruiz 7 — Oliveira 7, Leonardo 7, Oliveira 7, Pereira 7 (46. Oliveira 7) — Barbosa 6 (69. Gustavo 7), Eduardo 7, Alex 7 (62. Carlos Roberto 7), Rafael 7 — João Paulo 8, Silva 8

MoM: **Silva** (ST; Brazylia) — 8

Przed półfinałowym meczem z Włochami kontuzje wyeliminowały z gry dwóch kolejnych reprezentantów Brazylii, **Mariano Ruiza** oraz **Gustavo**. Oznaczało to, że do tego spotkania przystąpiliśmy z tylko jednym bramkarzem, **Magalem**, w składzie.

Jakby tego było mało, po kwadransie zaciętej, wyrównanej gry, **Leonardo** wyciął od tyłu wychodzącego na czystą pozycję **De Marco** i jako trzeci Brazylijczyk w tym turnieju otrzymał czerwoną kartkę. Z Marokiem mogliśmy sobie grać swobodnie w dziesiątkę, przeciwko Włochom oznaczało to nieuchronną porażkę. Mimo to pewnie dowieźlibyśmy bezbramkowy remis przynajmniej do przerwy, gdyby nie kolejny błąd **Alexa**, po którym gola na 1:0 strzelił **Marino**. W drugiej połowie zostaliśmy praktycznie zepchnięci do defensywy i mimo bardzo dobrej gry **Magala** straciliśmy drugiego gola po prostym zagraniu **Roselliego** do **Scali**. Zespół był rozbity, zdziesiątkowany kontuzjami i karami dyscyplinarnymi, a tymczasem czekała nas jeszcze powtórka ze spotkaniem z Argentyną.

26.06.2031 Olympic Stadium: 63.972 widzów
PK PF Brazylia — Włochy 0:2 (0:1)

16. **Leonardo** (Brazylia) cz.k.

45+2. **F.Marino** 0:1

53. **L.Scala** 0:2

Brazylia: Magal 6 — Flávio 7, Leonardo RC, Oliveira YC 8, Alex 6 (63. Pereira 7) — Barbosa 7 (29. Carlos 6), Eduardo 7, Bruno 7, Rafael 5 — João Paulo 5, Silva 7 (17. Oliveira 8)

MoM: Fabio **Marino** (ST; Włochy) — 9

Po 48 godzinach odpoczynku szczytki reprezentacji Brazylii raz jeszcze wybiegły na murawę stadionu olimpijskiego w Montrealu, by w meczu o trzecie miejsce zmierzyć się z Argentyną. Do grona kontuzjowanych dołączyli obaj nasi lewi pomocnicy, **Carlos** i **Barbosa**, a czerwona kartka wyeliminowała z gry **Leonardo**, dlatego też łatałem dziury jak się dało. Nie zamierzałem też podejmować otwartej gry z ustawionymi 4-2-4 Argentyńczykami, nastawiając się na grę z kontrataku.

Moja taktyka spisywała się nieźle, gdyż rywale nie mieli zbyt wielu groźnych sytuacji podbramkowych, a w 23. minucie **Eduardo** ładnym uderzeniem z dystansu dał nam prowadzenie. Moment później dwie "setki" zmarnował **Júnior** i to był sygnał do zmiany sytuacji na boisku. Argentyna zdusiła nas na naszym polu karnym i w 38. minucie **Alonso** dobił mocny strzał **Franco**, wyrównując stan spotkania. Cztery minuty później błąd popełnił **Eduardo** i ten sam zawodnik dał prowadzenie podopiecznym Leo **Messiego**. Wszystko zaczynało się sypać, ale na szczęście mieliśmy w składzie **Júniora**, który już w doliczonym czasie gry zdołał dośrodkować na długi słupek, a jego centrę skutecznie zamknął **Silva**.

Druga połowa nieoczekiwanie zaczęła się od kopii akcji **Júniora** z **Silva**, po której objęliśmy prowadzenie 3:2. Chwilę później z boiska zszedł kontuzjowany **Rafael**, wcześniej ten sam los spotkał już **Oliveirę**, więc zacząłem się obawiać, czy skończymy ten mecz w komplecie. Ale zanim Argentyna zdołała to wykorzystać, **Eduardo** popisał się niewiarygodnym uderzeniem z 35 metrów, przypominającym słynny strzał Roberto **Carlosa** z meczu z Francją, i prowadziliśmy już 4:2. Argentyna atakowała, ale jakoś nie potrafiła po raz trzeci pokonać **Magala**, tymczasem w 72. minucie **Oliveira** zagrał prostopadłą piłkę do **Júniora**, jego strzał z woleja obronił **Córdoba**, ale na miejscu był **Silva**, który skompletował pięknego hat-tricka, zarazem ustalając wynik spotkania. Trzecie miejsce po zwycięstwie nad lokalnym rywalem było jakimś pocieszeniem, ale nie zmieniało to faktu, że dla paru zawodników turniej ten stanowił pożegnanie z reprezentacją.

28.07.2031 Olympic Stadium: 63.985 widzów

PK B3M Argentyna — **Brazylia** 2:5 (2:2)

23. **Eduardo** 0:1

38. **S.Alonso** 1:1

42. **S.Alonso** 2:1

45+3. **Silva** 2:2

49. **Silva** 2:3

52. **Rafael** (Brazylia) knł.

53. **Eduardo** 2:4

72. **Silva** 2:5

Brazylia: Magal 8 — Flávio 7, Wilson 8, Oliveira 8, Alex 7 — Oliveira 6 (46. Oliveira YC 8), Eduardo 9, Bruno 9, Rafael 6 (52. Pereira 7) — Júnior 10, Silva YC 9 (82. João Paulo 6)

MoM: **Júnior** (ST; Brazylia) — 10

Czerwiec 2031

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 14.677.518 euro [-10.624.415 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Socha** (27, DC; Polska U-21: 2/0) z Pogoni do Korony Kielce za 2.000.000 euro
2. Michał **Sobczak** (30, GK; Polska: 1/0) z Korony Kielce do Groclinu za 1.800.000 euro
3. Grzegorz **Adamski** (28, DC; Polska) z Legii do Łęcznej za 425.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Claudio **Giannoni** (23, AM/FC; Włochy) z Ceseny do Brescii za 875.000 euro
2. Yildirim **Mehmet** (24, GK; Turcja U-21: 8/0) z Benfiki do NAC Breda za 325.000 euro
3. Sylvain **Bertin** (26, D/WBL; Francja) z Boulogne-sur-Mer do Maccabi Tel-Awiw za 300.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —
Świat: Hiszpania [1352 pkt]; Brazylia 2. [—], 1153 pkt

1 lipca — dzień, w którym prezesi zgrzytając zębami sięgali do portfeli, a klubowe sprzątaczkę nie nadążały z wymianą plakietek z nazwiskami na szafkach w szatni. W tym roku letnie okno transferowe w Xerez miało być inne niż kiedyś, gdyż wyszedłem z założenia, że pieniądze na koncie są po to, by je wydawać, zaś niespełnione talenty i zblazowane pseudogwiazdki po to, by wciskać je innym klubom. Dlatego byłem tego lata niezwykle aktywny na europejskim, i nie tylko, rynku transferowym.

Zacznijmy od pierwszej fazy czystki w zespole; pierwszej, gdyż nie na wszystkich niechcianych w Xerez zawodników udało mi się już znaleźć chętnych.

Z największą ulgą powitano w klubie widok pakującego swoje rzeczy Gustavo **Alegre** (29, DC; Argentyna: 8/0) [2-0-0, 5.00], najbardziej nietrafionego transferu za mojej kadencji. Argentyńczyk okazał się zawodnikiem kiepskim, a do tego niezwykle kłótliwym, co groziło niesnaskami w tonie drużyny, dlatego też bez wahania zaakceptowałem pierwszą złożoną mi propozycję i **Alegre** bez większych ceregieli oddany został do belgijskiego Genku za 2.300.000 euro, a więc mniej więcej 2/3 kwoty, jaką za niego zapłaciliśmy.

Z Xerez pożegnał się też czwarty bramkarz w naszej kadrze, Julio César **Pérez** (24, GK; Kolumbia U-21: 7/0) [0-0-0, 0.00], który nie miał okazji, by zadebiutować w barwach Xerez. **Pérez** niestety nie spełnił pokładanych w nim nadziei i z obiecującego młodego zawodnika wyrósł na ligowego przeciętniaka, którego miejsce było w trzeciej lidze, dokąd powędrował po wyłożeniu za niego 1.200.000 euro przez Tenerife.

Kolejnym niespełnionym talentem, który stanowił dla mnie spore rozczarowanie, okazał się Rubén **Fernández Fernández** (23, AMLC; Hiszpania U-19) [73-8-16, 7.14]. Ten młody pomocnik świetnie spisywał się w trzeciej lidze, poprawnie w drugiej, natomiast całkowicie zawiódł w ekstraklasie, więc wrócił tam, gdzie czuł się najlepiej, do trzecioligowego Alcorcón, sprzedany za 2.300.000 euro.

Podobny los spotkał Salvadora **Camposa** (20, AMR/ST; Hiszpania U-21: 4/0) [8-3-1, 7.00], gracza hiszpańskiej młodzieżówki, któremu los poskąpił niestety chęci do pracy, w efekcie czego miniony sezon mógł uznać za zmarnowany. Chętnych na jego miejsce miałem w zespole kilku, więc bez żalu oddałem go do drugoligowej Mallorki za 1.800.000 euro.

Pozbyłem się również naszego wychowanka, Argentyńczyka Nico (21, MRC; Argentyna U-21: 21/1) [12-0-2, 6.91], który przez trzy ostatnie lata otrzymywał ode mnie olbrzymi kredyt zaufania, gdyż wierzyłem, że rozwinie się jeszcze w naprawdę dobrego zawodnika. Cóż, ostatni sezon pokazał, jak bezzasadna była moja wiara w jego umiejętności, tak więc za 500.000 euro sprzedałem go do spadkowicza z ekstraklasy, Albacete.

Víctor Manuel **Flores** (22, AMLC/FC; Hiszpania U-19) [6-2-0, 6.67] również zaliczał się do grona młodych zawodników Xerez, którzy zatrzymali się w rozwoju na poziomie co najwyżej drugoligowym, podczas

gdy ich bardziej ambitni i pracowici rówieśnicy z powodzeniem występowali na boiskach ekstraklasy. Za tego pomocnika drugoligowe Conquense zapłaciło nam 1.900.000 euro.

I wreszcie pozbyłem się też sprowadzonego zimą z Terrassy Javiera **Lópeza Fernández**a (24, MR; Hiszpania U-21: 6/3) [7-0-0, 6.57], który nie zdołał zaistnieć w Xerez na prawej pomocy, prezentując co najwyżej drugoligowe umiejętności. Z tego wynikałoby, że w trzecioligowym Realu Oviedo, który zapłacił nam za niego 2.000.000 euro, stanie się gwiazdą pierwszej wielkości.

Jako że spora grupka zawodników wciąż jeszcze czekała na nabywców, lista ta wciąż pozostawała otwarta, jednakże już pierwszego dnia letniej sesji transferowej ustanowiłem nowy rekord klubu w kategorii dochodów transferowych, zarabiając w sumie 24.500.000 euro.

Skoro Xerez walczyć miało w tym sezonie o najwyższe cele — po udanym pierwszym sezonie w Primera División nie wypadało mierzyć niżej —, zmieniłem diametralnie politykę transferową. Od teraz kończyłem z zawodnikami, którzy nie mieli szans na przebicie się do wyjściowej jedenastki i mogli co najwyżej służyć do łatania dziur w razie kontuzji. Pieniądze miały być wydawane albo na gwiazdy, piłkarzy na dzień dobry stanowiących konkretne wzmocnienie pierwszego zespołu, albo na młode talenty najczystszej próby, w przypadku których szanse na zrobienie wielkiej kariery były wyższe od statystycznych. Zawodnicy szerokiego składu i bliżsi przeciętnej juniorzy mogli liczyć na angaż tylko wtedy, gdyby meldowali się w Xerez ze swoją kartą zawodniczą w dłoni.

Takich potencjalnie utalentowanych piłkarzy, za których nie musiałem płacić ani centa, a więc sprawdzenie ich umiejętności nic klub nie kosztowało, przybyło do Xerez czterech. Najciekawszy z nich, Angelo **Graziani** (18, DM; Włochy), przeszedł do nas z drugoligowego Ascoli. Pewien potencjał mieli też dwaj Polacy, wychowanek Groclinu Paweł **Wróbel** (18, DC; Polska U-21: 1/0) oraz były piłkarz Odry Wodzisław Sławomir **Bartczak** (17, MLC; Polska U-19). Jedynie Iworyjczyk Didier **Koffi** (20, ST; WKS U-21: 2/3) kosztował nas nominalne 1.000 euro przekazane na konto ASEC Abidżan, ale akurat jego zatrudniłem przede wszystkim z przyczyn sentymentalnych.

Jedynym piłkarzem już ukształtowanym, który miał poszerzyć mi pole manewru w pierwszym zespole, był Argentyńczyk Claudio **Gómez** (27, ST; Argentyna: 1/0). **Gómez** nie zrobił wielkiej kariery w Lyonie, natomiast pokazał się z bardzo dobrej strony na wypożyczeniu w Anderlechcie, a że był dostępny za darmo, postanowiłem dać mu szansę. Trochę obawiałem się, że temperamentem przypominać będzie niesławnego **Alegre**, ale pierwsze wrażenie sprawiał całkiem sympatyczne.

Jeśli chodzi o zawodników młodych, z olbrzymim potencjałem, udało mi się kilka prawdziwych hitów transferowych. Młodziutki Francesco **Soncin** (17, DC; Włochy U-19) kosztował mnie 375.000 euro przelane na konto pierwszoligowej Hansy Rostock. Za bardzo ciekawego bocznego defensywnego pomocnika Christiana **Bonomiego** (19, WB/ML; Włochy) zapłaciłem Novarrze 1.200.000 euro, co i tak uznane zostało przez kibiców jego macierzystego klubu za rozbój w biały dzień. Jeszcze większe oburzenie zapanowało wśród kibiców trzecioligowego Vecindario, gdy za śmieszne 190.000 euro wykupiłem stamtąd Adriána **Fernández**a (20, DRC; Hiszpania U-21: 1/0). A za największy talent z nich wszystkich nie zapłaciłem nic — młody reprezentant Walii Nathan **James** (22, GK; Walia: 5/0) przeszedł do Xerez z trzecioligowego Colchester na prawie Bosmana, wywołując wielki entuzjazm wśród naszych kibiców, którzy uznali go za olbrzymie wzmocnienie.

Wszyscy ci piłkarze mieli niewątpliwą szansę na zrobienie kariery w Xerez, lecz jeszcze nie w nadchodzącym sezonie. Pierwszy zespół potrzebował wzmocnień na teraz, i takie wzmocnienia zostały dokonane. Z grającego w Ligue 2 Gueugnon za rekordowe 7.500.000 euro sprowadziłem młodego reprezentanta Francji, środkowego obrońcę Nicolasa **Blondeau** (24, DC/DM; Francja: 2/0), który miał utworzyć parę stoperów wraz z **O'Connorem**. Włoch Massimo **Bataglia** (23, MR; Włochy), na którego zwrócił mi uwagę stary znajomy z polskich czasów, kosztował nas 3.000.000 euro, ale ten prawy pomocnik włoskiej Vicenzy stanowić miał poważną alternatywę dla chimerycznego **Larsena**. I wreszcie aby ostatecznie rozwiązać kwestię obsady naszej bramki wydałem 6.000.000 euro na golkipera włoskiej Sieny Claudio **Marianiego** (23, GK; Włochy U-21: 1/0), co oznaczało, że Andrija **Zdravković** walczyć miał o pozycję rezerwowego bramkarza Xerez z **Jamesem**. Wydatki na transfery osiągnęły rekordową wartość 25.000.000 euro, tak więc wyszliśmy praktycznie na zero.

Lipiec przyniósł też parę ważnych wydarzeń natury organizacyjnej. Prezes **Morales** po konsultacji ze mną udostępnił na ten sezon budżet transferowy w wysokości 16.500.000 euro i fundusz płacowy wynoszący 400.000 euro tygodniowo, co w pełni zaspokajało moje oczekiwania. Co ważniejsze, kosztem ponad miliona euro na obrzeżach miasta wybudowany został nowoczesny kompleks treningowy "Nuevo Montecastillo", a od sierpnia ruszyć miała także klubowa akademie piłkarska wzorowana na rozwiązaniach zastosowanych przeze mnie w Botewgradzie.

1 lipca rozstałem się też z dwoma współpracownikami, z którymi nie zdecydowałem się przedłużyć umowy. Jednym z nich był fizjoterapeuta Manuel **Calvo** (50, Hiszpania), drugim zaś scout Maciej **Korzym** (43; Polska: 38/17), który rozczarował mnie brakiem efektów swej pracy.

Tymczasem pracowite lato reprezentacyjne trwało dalej. Po sukcesie w Złotym Pucharze CONCACAF i zadowalającym występie w Pucharze Konfederacji nadszedł czas na Copa America. Reprezentacja Brazylii miała wystąpić w tym turnieju w całkowicie nowym składzie, z jednej strony przetrzebionym kontuzjami, z drugiej zaś odświeżonym po skreśleniu przeze mnie najstarszych graczy z boisk Kanady. Powołania otrzymali:

Bramkarze: **Almeida** (22, GK; 0/0; Betis), **Magal** (24, GK; 4/0; Barcelona), **Vieira** (30, GK; 5/0; Perugia)
Obrońcy: **Felipe** (29, DC; 3/0; Corinthians), **Leonardo** (29, DC; 65/1; Levante), **Oliveira** (31, D/MC; 9/0; Le Havre), **Oliveira** (26, DL; 7/0; Lens), **Silva** (30, D/WB/MR; 13/1; Deportivo), **Wilson** (30, SW/DC/DM; 16/0; Albacete)

Pomocnicy: **Barbosa** (30, MLC; 76/15; Chelsea), **Braga** (23, AMRLC; 1/0; São Paulo), **Bruno** (29, DM; 32/2; Corinthians), **Eduardo** (28, MC; 13/2; Atlético Madryt), **José** (26, DM; 1/0; Getafe), **Lima** (32, MC; 89/25; Juventus), **Oliveira** (28, AMR; 59/8; Rangers), **Oliveira** (25, AML; 29/2; Bologna), **Pereira** (22, WB/MR; 10/1; Deportivo)

Napastnicy: **João Paulo** (29, ST; 14/11; Reggina), **Júnior** (29, ST; 64/31; Milan), **Rui** (32, ST; 44/22; Middlesbrough), **Silva** (29, ST; 34/11; Monaco)

W ciągu pierwszego tygodnia lipca szaleństwo transferowe Xerez zelżało, choć nie do końca. Do zespołu rezerw dołączyli dwaj kolejni zawodnicy, utalentowany rozgrywający Numancii, Jonathan **Soler** (18, AMC; Hiszpania, który kosztował nas 1.200.000 euro, oraz perspektywiczny napastnik Almerii, młodzieńki Ruben **Carrasco** (16, ST; Hiszpania U-19), za którego zapłaciliśmy 375.000 euro. Zatrudniłem też nowego scouta, Mitję **Vilera** (44; Słowenia: 84/11), płacąc 18.000 odszkodowania działaczom Livorno.

Z Xerez odeszli natomiast trzech niechciani zawodnicy. Miguel **Arroyo** (26, GK; Hiszpania) [100-0-0, 7.01], który przegrał rywalizację ze **Zdravkovicem** i nie miał już najmniejszych szans na grę w pierwszym zespole, przeszedł do Tenerife za 375.000 euro i 40% wartości kolejnego transferu. Niewydarzony włoski napastnik Lorenzo **Calabrese** (25, ST; Włochy) [13-2-1, 6.31] za 700.000 euro sprzedany został do norweskiego Lyn Oslo. I wreszcie po roku spędzonym w rezerwach po rozum do głowy poszedł David **Valle** (30, MC; Hiszpania) [108-13-23, 7.48], za 50.000 euro przenosząc się do Realu Oviedo.

Na spotkaniu z kibicami oficjalnie zamykającym sezon miała miejsce wzruszająca chwila, gdy Said **Bounabate** łamiącym się głosem oznajmił, że zamierza oficjalnie zakończy karierę piłkarską 24. stycznia przyszłego roku. Kibice wręczyli swoją doroczną nagrodę Danowi **Ciobanu**, jak należało się spodziewać. A prezes **Morales** z dumą poinformował, że klub otrzymał 11.500.000 euro za transmisje telewizyjne, zaś zeszłoroczna średnia frekwencja na Estadio Olímpico de Chapín, wynosząca 32.871 widzów, stanowiła nowy rekord klubu. Przy okazji dodał też, iż w sezonie 2031/2032 zarząd oczekuje od zespołu zajęcia przyzwoitego miejsca w Primera División.

Fazę grupową Copa América zaczynaliśmy meczem z gospodarzami turnieju, czyli Chile. Oczywiście już w dniu przylotu do Santiago trzech moich zawodników, w tym kluczowi dla zespołu **Lima** i **Silva**, zostało kontuzjowanych, zapewne upuszczając sobie bagaże na nogi. Skład, jaki wystawiłem do gry, był więc daleki od optymalnego.

Po kwadransie wzajemnego obwąchiwania zaczęliśmy ostrzej atakować i wtedy... wtedy pomyślałem, że za chwilę kogoś zabiję. 17. minuta, **Leonardo** ni z tego, ni z owego kopie bez piłki **Garrido**, i podobnie jak na Pucharze Konfederacji wylatuje z boiska. Moi współpracownicy poznali kilka nowych wyrażań po polsku, wspólnymi siłami powstrzymując mnie przed rzuceniem się naszemu obrońcy do gardła w drodze do szatni. Zdążyłem wszakże zawołać za nim, żeby wracał do hotelu i zaczął się pakować — za mojej kadencji nie miał już co liczyć na występy w reprezentacji.

Gra z kontry wychodziła nam na szczęście nie najgorzej, a do tego gospodarze okazali się niezwykle gościnni, tak że w 26. minucie **Cortés**, naciskany przez **Oliveirę**, pokonał własnego bramkarza paniczną próbą odegrania do niego piłki. Tuż przed przerwą **Oliveira** popisał się dalekim podaniem do **João Paulo**, który wykorzystał swoją szybkość, by uciec obrońcom, i po rękach **Nuñeza** podwyższył na 2:0 dla Brazylii.

Po przerwie Chile wyszło bardziej zmotywowane i w 51. minucie **Moralés** kiwnął **Silwę** i wystawił piłkę przed pole karne, a **Muñoz** potężnym strzałem zdobył kontaktowego gola dla gospodarzy. Potem Chile atakowało, my kontrowaliśmy, bramkarze na przemian pokazywali swoje umiejętności, i tak do 95. minuty,

kiedy to **Bruno** przedał się prawym skrzydłem, a wprowadzony w końcówce **Braga** sprytnym uderzeniem w długi róg ustalił wynik spotkania.

11.07.2031 Estadio Monumental: 61.407 widzów
CA GrC Brazylia — Chile 3:1 (2:0)

17. **Leonardo** (Brazylia) cz.k.
26. **P.Cortés** 1:0 sam.
43. **João Paulo** 2:0
51. **M.Muñoz** 2:1
90+5. **Braga** 3:1

Brazylia: Vieira 7 — Pereira YC 6, Leonardo 5 RC, Oliveira 7, Silva 7 — Oliveira 7 (54. Barbosa 6), Eduardo 7, Bruno 7, Oliveira 7 — João Paulo 8 (74. Braga 8), Júnior 6 (17. Wilson 7)

MoM: **Braga** (AMC; Brazylia) — 8

Trzy dni później zwycięstwem w meczu z Boliwią mieliśmy szansę wywalczenia awansu do ćwierćfinału niezależnie od wyniku konfrontacji z Urugwajem. Za odesłanego do domu **Leonardo** zagrał **Oliveira**, inny **Oliveira** wrócił na lewą obronę. Mecz zaczął się dla nas bardzo dobrze, bo od rzutu karnego, pewnie wykonanego przez **Barbosę**. Potem boliwijski golkeeper wyczyniał cuda w polu bramkowym, aż w końcu pokonał go **João Silva** precyzyjnym strzałem głową. W doliczonym czasie gry nadzieje Boliwijczyków na zdobycz punktową rozbudził **Rivero** po błędzie **Oliveiry**, ale w drugiej połowie nasz awans przypieczętował rezerwowi **Rui**, wykańczając szybki kontratak *canarinhos*. Plan minimum został wykonany.

14.07.2031 Estadio Nacional: 76.985 widzów
CA GrC Boliwia — Brazylia 1:3 (1:2)

8. **Barbosa** 0:1 rz.k.
39. **João Paulo** 0:2
45+2. **J.Rivero** 1:2
66. **Rui** 1:3

Brazylia: Vieira 6 — Oliveira 8, Wilson 7, Oliveira 7, Silva 8 (78. Braga 6) — Barbosa YC 8, Eduardo 8, Bruno 7, Oliveira 7 (63. Pereira 7) — João Paulo 8, Júnior 7 (37. Rui 7)

MoM: **Eduardo** (MC; Brazylia) — 8

Dzięki zwycięstwu nad Boliwią mecz z Urugwajem miał wyłącznie charakter prestiżowy. Mieliśmy w tym spotkaniu zdecydowaną przewagę, udokumentowaną golem niezawodnego **João Paulo** po pół godzinie gry. Kwadrans później błąd — kolejny już! — popełnił **Oliveira**, pozwalając **Alejandro Lópezowi** na wyrównanie. W drugiej połowie mimo kolejnych sytuacji stwarzanych przez moich podopiecznych wynik nie uległ już zmianie, co w Brazylii zostało powszechnie odebrane jako rozczarowanie.

17.07.2031 Estadio Monumental: 61.406 widzów
CA GrC Brazylia — Urugwaj 1:1 (1:1)

30. **João Paulo** 1:0
42. **A.López** 1:1

Brazylia: Vieira 6 — Oliveira YC 7, Wilson 7, Oliveira 6 (66. Felipe 6), Pereira 6 — Barbosa 7, Eduardo 7, Bruno 6 (82. José 6), Oliveira 7 — João Paulo 7 (66. Rui 6), Júnior 7

MoM: **Alejandro López** (ST; Urugwaj) — 8

Oczywiście reprezentacja nie zaprzętała mi całości uwagi, Xerez od tygodnia trenowało w Chinach, szlifując formę przed tournée po Polsce. Nowy kontrakt z klubem podpisał Ángel **Galán**, który otrzymał solidną podwyżkę wynagrodzenia w zamian za zgodę na związanie się z Xerez na cztery kolejne lata. Z klubu odszedł natomiast José Manuel **Fernández Rodríguez** (29, AMRLC; Hiszpania) [106-21-24, 7.31], sprzedany do Realu Oviedo za 350.000 euro, który nie sprawdził się nawet na wypożyczeniu, a na Primera División był już za stary i wypalony. Nasze konto wzbogaciło się też o 375.000 euro będące 20% kwoty transferu naszego byłego zawodnika, Cristiana **Graziano**, ze Spezii do Palermo.

W Chinach rozegraliśmy też pierwszy sparing okresu przygotowawczego. Zmierzyliśmy się z zespołem Shenzhen, remisując 1:1 po meczu, w którym najbardziej szwankowała nasza skuteczność, a w strzeleniu bramki musiał wyręczyć nas bramkarz gospodarzy. W zespole pojawiło się sporo wychowanków, którzy w zeszłym sezonie grali w rezerwach, ale z oceną ich przydatności wypadało wstrzymać się do końca cyklu meczów towarzyskich.

17.07.2031 Shenzhen City Stadium: 8.298 widzów
TOW Shenzhen — Xerez 1:1 (0:0)

68. **Silva** (Xerez) ch.rz.k.

69. **Liu Ming** 0:1 sam.

74. **Zhou Chao** 1:1

Trzy dni później wróciłem do Chile na ćwierćfinałowy mecz Copa América z Paragwajem. Było to cholernie nudne spotkanie, ożywione jedynie dwoma rzutami karnymi w pierwszych pięciu minutach, po jednym dla każdego zespołu. Paragwajczycy wyraźnie pragnęli dotrzeć do dogrywki i ewentualnych rzutów karnych, a moi podopieczni nie potrafili przebić się na zamurowane na amen pole karne rywali. O awansie do półfinału zdecydować miały więc rzuty karne, w pierwszych trzech kolejkach Paragwajczycy trzykrotnie pokonali **Magala**, moi zawodnicy trzykrotnie nie trafili w bramkę i turniej się dla nas skończył. Na konferencji pomeczowej złożyłem rezygnację z funkcji selekcjonera reprezentacji Brazylii, kończąc drugą przygodę z futbolem południowoamerykańskim, równie nieudaną jak poprzednia.

20.07.2031 Estadio Monumental: 61.401 widzów
CA ĆwF Paragwaj — Brazylia 1:1p (1:1, 1:1)

2. **R.Torres** 1:0 rz.k

4. **Barbosa** 1:1 rz.k.

Brazylia: Magal 6 — Oliveira 7, Wilson 6, Oliveira 5 (20. Felipe 6), Pereira 7 — Barbosa 7 (75. Oliveira 7), Eduardo 7, Bruno 6, Oliveira 7 — João Paulo 7, Júnior 7 (40. Silva YC 6)

MoM: Hugo **Sánchez** (Dl; Paragwaj) — 7

W 2. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów do akcji wkroczył mistrz Polski, Cracovia, który uporał się ze Skonto Ryga, wygrywając 2:0 po dwóch golach **Żebrowskiego**. Żałowałem, że nie mogłem pójść na ten mecz, co było możliwe, gdyż drugi obóz przygotowawczy zorganizowałem we Wronkach, ale o tej samej godzinie rozgrywaliśmy spotkanie kontrolne z Lechem Poznań. Z tyłu zagraliśmy bardzo dobrze, z przodu — bardzo słabo, tak więc garstka kibiców wynudziła się śmiertelnie. Na razie rozczarowywał Argentyńczyk **Gómez**, którego próbowałem w parze z **Ciobanu**, ale i jego dublerzy nie grali lepiej.

23.07.2031 Stadion Lecha: 8.101 widzów
TOW Lech — Xerez 0:0 (0:0)

Na zgrupowaniu w Polsce pracowaliśmy pilnie nad formą, tymczasem zupełnie niespodziewanie osłabił nas nieoczekiwany akt nielojalności. Mój asystent, Álvaro **Recoba** (55; Urugwaj: 61/9), z dnia na dzień przyjął bowiem ofertę Celty i za śmieszne 20.000 euro przeniósł się do Vigo na identyczne stanowisko. Z miejsca rozpisałem konkurs na opuszczoną przez niego posadę, ale sparing z wodzisławską Odrą rozegrać musieliśmy bez niego.

Odra była od nas zespołem o dwie klasy gorszym, co było widać od pierwszej do ostatniej minuty. Niestety niemoc naszych napastników trwała dalej i zacząłem poważnie się zastanawiać, czy aby nie będą konieczne zmiany w sztabie szkoleniowym. Na szczęście swoich kolegów wyręczył Marco **Moretti** i na zakończenie pierwszej fazy przygotowań — albowiem Legia stchórzyła, w ostatniej chwili odwołując nasz sparing — wreszcie odnieśliśmy zwycięstwo.

28.07.2031 Bogumińska: 6.751 widzów
TOW Odra Wodzisław — **Xerez** 0:1 (0:1)

20. **M.Moretti** 0:1

W rewanżowym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Cracovia nieoczekiwanie przegrała na wyjeździe 2:3 ze Skonto (**Moskal, Wolczyk**), ale mimo to udało się jej awansować do kolejnej rundy.

Lipiec 2031

Bilans: —
Liga: —
Copa del Rey: —
Finanse: 24.936.805 euro [+10.238.821 euro]

Transfery (Polacy):

1. Paweł **Kucharski** (29, MR; Polska U-21: 8/0) z West Hamu do Nottingham Forest za 3.500.000 euro
2. Tomasz **Dąbrowski** (22, ST; Polska U-21: 8/3) z Augsburga do Celty za 3.200.000 euro
3. Paweł **Iwan** (29, DC; Polska) z Łęcznej do Pogoni za 1.900.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Darren **Hay** (25, GK; Anglia: 4/0) z Chelsea do Manchesteru Utd za 34.500.000 euro
2. Samuele **Capuano** (27, AMC; Włochy U-21: 19/2) z Zaragozy do Liverpoolu za 29.500.000 euro
3. René **Marchand** (26, DL; Francja U-21: 9/0) z Parmy do Arsenalu za 25.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Le Havre [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Pogoń [+2]
Portugalia: —
Włochy: —
Świat: Hiszpania [1318 pkt]

W 3. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Cracovia trafiła na Lokomotiw Moskwa i w pierwszym meczu poległa na wyjeździe 0:2. W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA wystąpiły też trzy polskie kluby. Łączna przegrała w Bukareszcie z Dinamem 1:2 (**Topolski**), Wisła wymęczyła zwycięstwo 2:1 z Zetą (**Konopka, Piekarski**), a najlepiej spisała się Odra Wodzisław, pokonując S.C. Aszdod 3:1 po hat-tricku Tomasza **Piszcza**.

Skoro moi napastnicy mieli problemy ze skutecznością, należało urządzić im ostry trening strzelecki. W tym celu polecieliśmy na Maltę, by zmierzyć się z tamtejszymi Sliema Wanderers. Swój cel osiągnęliśmy, a, co ważniejsze, odblokowała się cała czwórka naszych ofensywnych zawodników.

08.08.2031 Ta' Qali: 11.132 widzów

TOW Sliema Wanderers — **Xerez** 0:5 (0:3)

9. **P.Jespersen** 0:1

23. **D.Ciobanu** 0:2

26. **D.Ciobanu** 0:3

64. **C.Gómez** 0:4

72. **J.Micallef** (Sliema) knt.

86. **A.Kojić** 0:5

W pierwszej połowie sierpnia z Xerez odeszło dwóch zawodników. Młody rozgrywający **Ivan Di Maio** (20, AMRLC; Włochy) został wypożyczony na cały sezon do drugoligowego Recreativo, natomiast albański obrońca **Dritan Hoxha** (23, DLC/DM; Albania: 7/0) [0-0-0, 0.00], który nie robił oczekiwanych postępów i nie rokował najlepiej na przyszłość, sprzedany został do Realu Sociedad za 2.300.000 euro i 30% wartości kolejnego transferu.

Ostatni sparing przed inauguracją rozgrywek ligowych zagraliśmy już na własnym stadionie, a naszym przeciwnikiem było portugalskie Beira-Mar. Rywal okazał się słabszy, niż sądziłem, pierwszy zespół przespacerował się po Portugalczykach, a drugi nie pozwolił zrobić sobie krzywdy.

14.08.2031 Olímpico de Chapín: 1.026 widzów

TOW **Xerez** — Beira-Mar 4:0 (4:0)

22. **C.Gómez** 1:0

28. **D.Ciobanu** 2:0

29. **D.Ciobanu** 3:0

41. **D.Gutiérrez** 4:0

42. **Filipe** (Beira-Mar) knt.

Wakującą posadę asystenta menedżera trzeba było obsadzić uznanym fachowcem, który cieszyłby się szacunkiem ze strony zawodników. Mój wybór padł na trenera Albacete, za którego zapłacić musiałem 120.000 euro. Tym samym moim najnowszym współpracownikiem został niejaki **Ronaldinho** (51; Brazylia: 108/45).

Zgodnie z przewidywaniami Cracovia nie odrobiła w rewanżu strat z Moskwy, przegrywając 0:1 i odpadając z walki o Ligę Mistrzów. Z Pucharu UEFA odpadła też Łęczna, po walce remisując 2:2 z Dinamem Bukareszt (**Aleksandrowicz** 2). Natomiast do 1. rundy awansowały Odra Wodzisław, która po голу **Wiśniewskiego** pokonała na wyjeździe S.C. Aszdod, oraz Wisła Kraków, która ograła w rewanżu Zetę 3:0 (**Kowalik**, **Wróblewski**, **Świerczewski**).

Początek sezonu zbliżał się wielkimi krokami. Zdaniem bukmacherów największe szanse na mistrzostwo miała Barcelona (8-1), a zagrozić jej mogły Valencia (16-1) i Real Madryt (25-1). Nasze możliwości wyceniono na 50-1, co wróżyło nam finisz w środku tabeli. Poznaliśmy też naszego przeciwnika w pucharowym debiucie — w 1. rundzie Pucharu UEFA czekał nas wyjazd do Grecji na mecz z Xanthi.

Do rozgrywek przystępował zespół w znacznym stopniu przebudowany. Spora grupa graczy pierwszej drużyny rozstała się z Xerez, za to pojawili się nowi, nie tylko sprowadzeni za duże pieniądze, ale i przeniesieni z zespołu rezerw. Pierwszy zespół na inaugurację sezonu prezentował się następująco:

Bramkarze: Claudio **Mariani** (24, GK; Włochy U-21: 1/0), Andrija **Zdravković** (27, GK; Serbia: 5/0)

Obrońcy: Said **Bounabate** (35, DC; Maroko U-21: 17/0), David **O'Connor** (25, DC; Irlandia: 5/0), Nicolas **Blondeau** (24, DC/DM; Francja: 2/0), Paweł **Iwan** (19, DC/DM; Polska U-21: 7/0), Sergio **Herrero** (27, D/WBR/DM; Hiszpania), Ángel **Galán** (27, D/WBL; Hiszpania U-19), Giorgi **Merebaszwili** (22, D/WB/MR; Gruzja: 7/0), Christian **Bonomi** (20, WB/ML; Włochy)

Pomocnicy: Tore **Larsen** (24, WB/MR; Norwegia: 21/1), Massimo **Bosio** (22, DM; Hiszpania U-19), Jordi **González García** (26, MRLC; Hiszpania U-19), Massimo **Bataglia** (23, MR; Włochy), Patrick **Kikunda** (21, MRC; DR Kongo: 7/0), Marco **Moretti** (24, ML; Włochy), Diego **Gutiérrez** (32, MC; Hiszpania), **Silva** (19, AMLC; Brazylia U-21: 29/3), Juan **Benítez** (20, AMLC; Paragwaj)

Napastnicy: Aleksandar **Kojić** (21, AML/ST; Serbia: 3/2), Peter **Jespersen** (27, ST; Dania: 26/7), Claudio **Gómez** (28, ST; Argentyna: 1/0), Dan **Ciobanu** (21, ST; Rumunia: 21/9)

Na inaugurację sezonu Deportivo zremisowało 3:3 z Valladolid. Nas zaś czekał wyjazd na zawsze niewygodne Estadio Anoeta. W składzie mieliśmy dwóch debutantów, dwóch kolejnych pojawiło się w trakcie gry. Gospodarze z miejsca uzyskali przewagę, gdyż nie potrafiliśmy zneutralizować ich ustawienia 3-5-2, i w 9. minucie **Arias** zagrał w uliczkę do **Sierry**, który pokonał **Marianiego**. Odpowiedź Xerez była natychmiastowa — **Larsen** kiwnął naszego byłego gracza **Hoxhę** i ostro dośrodkował w pole karne, gdzie akcję zamknął Dan **Ciobanu**.

W drugiej połowie zaczęliśmy przeważać i w 53. minucie po błędzie **Salasa Ciobanu** wywalczył piłkę w środku pola, podał ją do **Jespersena**, a Peter efektownym półwolejem z dystansu dał nam prowadzenie. Wszystko wskazywało na to, że zdobędziemy w San Sebastian komplet punktów, ale na kwadrans przed końcem spotkania sędzia odgwiżdżał faul **Moretti**ego w szesnastce, po którym **Richter** wyrównał z rzutu karnego. Po meczu dziennikarze utrzymywali, że to my mieliśmy tego wieczoru więcej szczęścia, ale na boisku jakoś nie było tego widać.

24.08.2031 Anoeta: 27.480 widzów

PD (1/38) Real Sociedad [—] — Xerez [—] 2:2 (1:1)

9. E.**Sierra** 1:0

12. D.**Ciobanu** 1:1

53. P.**Jespersen** 1:2

75. F.**Richter** 2:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García (33. P.Kikunda), T.Larsen — D.Ciobanu (73. A.Kojić), P.Jespersen (64. C.Gómez)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 8

Zaraz po tym meczu miała miejsce prawie dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacyjne. Straciliśmy w niej aż trzech kontuzjowanych zawodników — **Zdravković** złamał palec i wypadł ze składu na dwa miesiące, **Bosio** stłukł sobie żebra, co oznaczało dwa tygodnie absencji, a **Blondeau** uszkodził sobie staw skokowy i do gry powrócić miał pod koniec września. Po stronie plusów mogliśmy zapisać wyłącznie debiut Juana **Beníteza** w reprezentacji Paragwaju.

Sierpień 2031

Bilans: 0-1-0, 2:2

Liga: 13. [—]; 1 pkt, 2:2

Copa del Rey: —

Finanse: 25.684.599 euro [+768.259 euro]

Transfery (Polacy):

1. Michał **Kościukiewicz** (25, ST; Polska U-21: 25/11) z Unterhaching do Wehen za 4.100.000 euro
2. Michał **Kaźmierczak** (20, MC; Polska U-21: 4/0) z Wisły do Watfordu za 1.400.000 euro
3. Robert **Pawlak** (24, DC; Polska U-21: 11/0) z Łęcznej do Pogoni za 1.000.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Pascal **Bernard** (23, ST; Francja U-21: 22/13) z Benfiki do Juventusu za 29.000.000 euro
2. Patrick **Seedorf** (27, MRLC; Holandia: 1/0) z Birmingham do Manchesteru Utd za 18.750.000 euro
3. Leandro **Ferrero** (25, ST; Argentyna: 17/6) z Interu do Realu Madryt za 18.250.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+2]

Bułgaria: Lewski Sofia [+0]
Francja: Bordeaux [+1]
Hiszpania: Barcelona [+0]
Niemcy: Aachen [+0]
Polska: Bęłchatów [+0]
Portugalia: Benfica [+0]
Włochy: Genoa [+0]
Świat: Hiszpania [1265 pkt]

Na początku września kontuzja nadgarstka na dwa tygodnie wyeliminowała **Galána**. Na szczęście kolejna seria meczów reprezentacyjnych obyła się bez kolejnych ofiar — asystę w wygranym 2:0 meczu z Armenią zaliczył Słoweniec **Župančič**, a bohaterem wieczoru został Peter **Jespersen**, zdobywając hat-tricka w wygranym 3:1 meczu Danii z Litwą.

Mecz z Deportivo należało wygrać, tymczasem w pierwszej połowie nie wyglądało to najlepiej. Łatana defensywa, z **Iwanem** i debiutantem **Bonomim**, grała dosyć niepewnie, a w 37. minucie **Herrero** sprezentował gościom rzut karny, bezlitośnie wykonany przez **Sáncheza**. Oczywiście to, że w pierwszej połowie zejść musieli kontuzjowani **Larsen** i **Bonomi**, również nam nie pomogło.

Po przerwie zaczęliśmy powoli przejmować inicjatywę, gdy w kompletnie niegroźnej sytuacji po rzucie rżym **Sosie** udało się przelobować **Marianiego** i podwyższyć na 2:0. Xerez z zeszłego sezonu było tylko wspomnieniem, graliśmy niepewnie i mało przekonująco. Jednym z niewielu, którym naprawdę zależało na uratowaniu czegoś z tego meczu, był Paragwajczyk **Benítez**, który w 81. minucie cudownym podaniem do **Jespersena** otworzył Duńczykowi drogę do bramki i wlał nam w serca trochę nadziei. W końcówce **Jespersen** zmarnował wszakże dwie stuprocentowe sytuacje i głównie wskutek jego nieskuteczności przegraliśmy 1:2 — nie mam pojęcia, jakim cudem dziennikarze uznali go za najlepszego zawodnika na boisku.

07.09.2031 Olímpico de Chapín: 19.985 widzów
PD (2/38) Xerez [13.] — Deportivo [8.] 1:2 (0:1)

37. P.**Sánchez** 0:1 rz.k.
67. M.**Sosa** 0:2
81. P.**Jespersen** 1:2

Xerez: C.Mariani — C.Bonomi (46. J.Benítez YC), P.Iwan YC, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (33. M.Battaglia) — D.Ciobanu (68. C.Gómez), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

1. runda Pucharu UEFA oznaczała dla nas debiut w europejskich pucharach, a dokładniej wyjazdowy mecz z Xanthi Skoda. Do długiej listy kontuzjowanych dołączył Nathan **James**, tak więc do Grecji pojechał z nami młody Tomasz **Stawowy**, który miał nas ratować w razie urazu **Marianiego**. Ponadto na lewej obronie wystąpić miał Daniel **González García**, gdyż **Bonomi** nie doszedł jeszcze do siebie po meczu z Deportivo.

Miałem lekką treść przed tym spotkaniem, nie wiedziałem bowiem, jak zespół zachowa się w konfrontacji o zupełnie nową stawkę, a pierwsze mecze ligowe nie napawały optymizmem. Ale na szczęście moje obawy okazały się nieuzasadnione. Rozpoczął się mecz, piłka trafiła na lewą flankę do **Morettiego**, który dośrodkował w pole karne, **Grigoriadis** nie upilnował **Jespersena** i po 18 sekundach prowadziliśmy 1:0! Plan minimum — zdobyć bramkę na wyjeździe — został zrealizowany.

Tak szybka strata bramki wstrząsnęła Grekami, a my nie pozwoliliśmy im na otrząśnięcie się z szoku. Po kwadransie gry znów zaatakowaliśmy prawym skrzydłem, **Herrero** wypuścił piłkę do **Jespersena**, który wrzucił ją w szesnastkę, **Grigoriadis** nie opanował jej i **Ciobanu** uderzeniem tuż przy słupku podwyższył na 2:0. Cztery minuty później nieprzemyślaną wrzutkę w nasze pole karne wybił **Iwan**, piłka trafiła do **Ciobanu**, który urwał się obrońcom, kiwnął **Zikosa** i zdobył swojego drugiego gola w tym spotkaniu. A w 27. minucie Rumun skompletował hat-tricka pięknym uderzeniem z dwudziestu metrów, które do bramki skierował niezawodny **Grigoriadis**. W drugiej połowie już tylko pilnowaliśmy wyniku, co w pełni nam się udało i mogliśmy już szykować się do gry w fazie grupowej. Zwycięstwo okupiliśmy wszakże kontuzją **Kikundy**, który z urazem kolana wypadł z zespołu na prawie miesiąc.

11.09.2031 Skoda Xanthi Arena: 2.227 widzów
PU 1R Xanthi — **Xerez** 0:4 (0:4) TV

1. P.**Jespersen** 0:1
15. D.**Ciobanu** 0:2
19. D.**Ciobanu** 0:3
27. D.**Ciobanu** 0:4
71. P.**Kikunda** (Xerez) knt.

Xerez: C.Mariani — D.González García, P.Iwan, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez, J.González García, T.Larsen (46. P.Kikunda, 71. Silva) — D.Ciobanu (60. A.Kojić), P.Jespersen

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Na fali entuzjazmu po zwycięstwie w Grecji pojechaliśmy na ligowy mecz z Villarreal. Jediną zmianę w składzie stanowiła obsada prawej pomocy — **Larsen** miał problemy ze zdrowiem, więc zastąpił go **Włoch Battaglia**. Spotkanie było bardzo zacięte, sytuacji podbramkowych z obu stron było jak na lekarstwo i wynik 0:0 w pełni odzwierciedlał jego przebieg.

14.09.2031 El Madrigal: 24.500 widzów
PD (3/38) Villarreal [11.] — Xerez [14.] 0:0 (0:0)

4. P.**Benítez** (Villarreal) knt.

Xerez: C.Mariani — D.González García, P.Iwan, D.O'Connor, S.Herrero YC — M.Moretti YC, D.Gutiérrez (83. J.Benítez), J.González García, M.Battaglia (54. T.Larsen) — D.Ciobanu, P.Jespersen (67. C.Gómez)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 8

Zarząd nadal był zadowolony, ale na trybunach dało się wyczuć lekkie zaniepokojenie. Nie mogliśmy pozwolić, by czołówka za bardzo od nas odskoczyła, o ile nasza przygoda z pucharami nie miała być tylko jednorazowym wyskokiem.

W 4. kolejce na Estadio Olímpico de Chapín przyjechała Celta Vigo, faworyt w tym pojedynku mimo bycia beniaminkiem, a ponadto był to mecz z podtekstem — nic więc dziwnego, że **Recoba** otrzymał solidną porcję gwizdów z trybun za styl, w jakim rozstał się z Xerez. Po raz pierwszy w tym sezonie nie musiałem szukać zastępcy dla żadnego kontuzjowanego zawodnika, więc liczyłem na trzy punkty. Moją wiarę umocnił pierwszy kwadrans gry, spointowany przez naszego kapitana fenomenalnym uderzeniem z 35 metrów, po którym **Cabrera** w ślad za piłką wylądował we własnej bramce. Nie pozwalaliśmy gościom na zbyt wiele, a gdy już dochodzili do strzału, **Mariani** popisywał się interwencjami, dobitnie uzasadniającymi wydanie na niego latem 6.000.000 euro.

Na początku drugiej połowy spodziewałem się ataku ze strony Celty, ale to my wznawialiśmy grę i po fenomenalnej, szybkiej akcji z pierwszej piłki **Ciobanu** podwyższył na 2:0, gasząc nadzieję gości na rychłe wyrównanie. Od tej pory nasza przewaga nie podlegała już dyskusji, a w 66. minucie udokumentował ją **Jespersen** — przy tym голу piękną asystą popisał się **Ciobanu**. Tym samym w końcu doczekaliśmy się zwycięstwa również i w lidze.

17.09.2031 Olímpico de Chapín: 30.329 widzów
PD (4/38) **Xerez** [15.] — Celta [18.] 3:0 (1:0)

7. D.**Gutiérrez** 1:0
46. D.**Ciobanu** 2:0
61. D.**Maciel** (Celta) knt.
66. P.**Jespersen** 3:0

Xerez: C.Mariani — D.González García, P.Iwan, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez (61. J.Benítez), J.González García YC (73. G.Merebaszwili), T.Larsen — D.Ciobanu (79. A.Kojić), P.Jespersen

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Oczywiście rozegranie trzeciego meczu w tym samym składzie nie było dla nas możliwe, więc na treningu groźnego urazu stawu kolanowego doznał **Gutiérrez**. W spotkaniu z Elche zastąpić go miał **Benítez**, ale niestety okazał się nieprzygotowany do tej roli. W ataku prezentowaliśmy się bardzo przeciętnie, a stracona już w 6. minucie bramka w znacznym stopniu ustawiła sytuację na boisku. W 59. minucie strzał **Fábio** z dystansu znalazł drogę do naszej bramki po nogach któregoś z naszych zawodników i od tej pory praktycznie przestaliśmy istnieć na boisku. Rozczarowali zwłaszcza nasi napastnicy, tak więc w następnym meczu ligowym można było oczekiwać zmian w wyjściowym składzie.

21.09.2031 Martínez Valero: 18.924 widzów
PD (5/38) **Elche** [15.] — Xerez [14.] 2:0 (1:0)

6. **S.Mangione** 1:0
59. **Fábio** 2:0

Xerez: C.Mariani — D.González García, P.Iwan, D.O'Connor, S.Herrero YC — M.Moretti YC, J.Benítez (60. G.Merebaszwili), J.González García, T.Larsen (46. M.Battaglia) — D.Ciobanu, P.Jespersen (69. C.Gómez)

MoM: Gaetano **Oliva** (DC; Elche) — 8

Po porażce z Elche przyszedł czas na rewanżowe spotkanie z Xanthi w 1. rundzie Pucharu UEFA. Kwestia awansu była już rozstrzygnięta, ale mimo to ten mecz wypadało wygrać. Grecy nie wykazywali większej ochoty do gry, co szybko wykorzystaliśmy i w 11. minucie **Jespersen** pokonał **Zikosa** mocnym strzałem po pięknym podaniu **Morettiego**. Drugi gol padł zaraz po przerwie, a winowajcą był tym razem grecki bramkarz, który wybił piłkę wprost pod nogi **Larsena**, który odesłał ją w pole karne, gdzie **Ciobanu** strzałem głową skierował ją do bramki. W 77. minucie po szybkim rozegraniu z pierwszej piłki na strzał z woleja zdecydował się Claudio **Gómez**, zdobywając swojego pierwszego gola dla Xerez i ustalając wynik spotkania.

Polskie kluby grały w tej rundzie ze zmiennym szczęściem. Odra Wodzisław poległa w Pireusie 0:3, a Cracovia mimo gola **Żebrowskiego** przegrała 1:2 z Realem Sociedad, i oba kluby pożegnały się z Pucharem UEFA. Do fazy grupowej awansowała natomiast Wisła Kraków, pokonując 4:1 w dwumeczu bułgarski Litex.

Za pokonanie Xanthi otrzymaliśmy symboliczne 85.000 euro, natomiast za awans do fazy grupowej znacznie sympatyczniej wyglądające 650.000 euro. Losowanie było dla nas nieszczerólnie szczęśliwe, gdyż trafiliśmy do Grupy H, razem z Manchesterem United, HSV Hamburg, GAK i Genoa.

25.09.2031 Olímpico de Chapín: 6.032 widzów
PU 1R **Xerez** — Xanthi 3:0 (1:0) TV

11. **P.Jespersen** 1:0
46. **D.Ciobanu** 2:0
77. **C.Gómez** 3:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, P.Iwan, D.O'Connor (46. S.Bounabate YC), S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, T.Larsen — D.Ciobanu (65. A.Kojić), P.Jespersen YC (74. C.Gómez)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Teraz w lidze podejmowaliśmy Murcję, beniaminka, na którym należało zdobyć komplet punktów. Znów udało się nam zagrać drugi mecz z rzędu w tym samym ustawieniu, co ponownie wyszło nam na dobre. W 8. minucie **González García** zagrał precyzyjną piłkę do **Jespersena**, który świetnie przyjął piłkę, zwodem zmylił bramkarza i otworzył wynik meczu. Murcia momentami szarpała, ale była od nas wyraźnie gorsza, tak więc stratę jeszcze tylko jednej bramki mogła uznać za swoisty sukces. Tuż przed przerwą obrońca gości

nie opanował piłki, zabrał mu ją **Ciobanu** i po solowej akcji ustalił wynik meczu. Czy muszę dodawać, że w końcu z boiska z rozbitą głową zszedł **Gómez**?

28.09.2031 Olímpico de Chapín: 12.193 widzów
PD (6/38) **Xerez** [15.] — Murcia [17.] 2:0 (2:0)

8. P.**Jespersen** 1:0
45+1. D.**Ciobanu** 2:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (62. D.González García), P.Iwan, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio (74. Silva), T.Larsen — D.Ciobanu (54. C.Gómez), P.Jespersen

MoM: Paweł **Iwan** (DC; Xerez) — 8

Na ostatnim wrześniowym treningu stłuczenia piszczele doznał Aleksandar **Kojić**, tak więc nasz pierwszy zespół wyglądał jak po wypadku klubowego autobusu.

Wrzesień 2031

Bilans: 4-1-2, 13:4
Liga: 14. [-1]; 8 pkt, 8:6
Copa del Rey: —
Finanse: 26.474.308 euro [+789.709 euro]
Nagrody: Diego **Gutiérrez** — 1. bramka miesiąca v. Celta Vigo

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Christophe **Moser** (30, D/WB/AML; Szwajcaria: 52/0) z Unionu Berlin do Young Boys za 325.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+0]
Bułgaria: Czorno More [+1]
Francja: Bordeaux [+8]
Hiszpania: Levante [+1]
Niemcy: Bayern [+2]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Marítimo [+5]
Włochy: Roma [+2]
Świat: Hiszpania [1306 pkt]

W kolejnej serii meczów międzynarodowych wyróżniło się trzech piłkarzy Xerez. Tore **Larsen** zaliczył asystę w zremisowanym 1:1 mecz Norwegii z Bośnią. Dan **Ciobanu** zaszalał ostro, dwukrotnie pokonując bramkarza Macedonii w meczu wygranym 3:2, a także zdobywając jednego gola w zremisowanym 2:2 spotkaniu z Mołdawią. Zaś Peter **Jespersen**... **Jespersen** doznał urazu kolana w meczu z Andorą i przez najbliższy miesiąc mógł zapomnieć o grze w piłkę.

W tej sytuacji przed pierwszym meczem grupowym Pucharu UEFA nie miałem za bardzo na kogo postawić w ataku. Pewniakiem był **Ciobanu**, a obok niego wystawiłem Argentyńczyka **Gómeza**, który dostał wielką szansę udowodnienia mi, że nie myliłem się co do niego. Kibice rześistymi brawami powitali wybiegającego na rozgrzewkę w barwach GAK Jeffa **Beasley'a**, ja również zamieniłem z nim parę słów, ale na boisku dawne sympatie poszły w kąt.

O pierwszej połowie można było powiedzieć tyle, że się odbyła. Głęboko cofnięci Austriacy czatowali na sposobność do kontry, nam w ataku niewiele wychodziło, a już zupełnie niewidoczny był **Gómez**. W

przerwie zastąpiłem go **Doumbią** i trafiłem w dziesiątkę. Młody Iworyjczyk obiema garściami złapał szansę przebicia się do pierwszego zespołu i wszędzie go było pełno. W 50. minucie **Galán** posłał mu precyzyjną piłkę na długi słupek, **Doumbia** uderzył szczupakiem, **Fuchs** cudem sparował jego strzał, ale Boubacar poprawił z ziemi nożycami i w końcu mogliśmy się cieszyć z bramki. Teraz GAK musiało zaatakować, mecz zrobił się bardziej otwarty, ale kolejne gole nie padły, choć tak **Beasley**, jak i **Doumbia** mieli po temu okazję. Tak czy owak, punkty były nasze, podobnie jak 130.000 euro premii.

A w swoim pierwszym meczu grupowym Wisła Kraków zremisowała bezbramkowo z Marsylią.

16.10.2031 Olímpico de Chapín: 11.050 widzów

PU GrH **Xerez** — GAK 1:0 (0:0)

50. B.**Doumbia** 1:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (66. D.González García), N.Blondeau, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio (77. D.Župančič), T.Larsen — D.Ciobanu, C.Gómez (46. B.Doumbia)

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Trzy dni później podejmowaliśmy trzeci zespół ligi, Seville. Jako że **Doumbia** nie był zgłoszony do rozgrywek ligowych, miejsce w ataku obok **Ciobanu** zajął tym razem **Kojić**. Już po dziewięciu minutach musiałem przeprowadzić pierwszą zmianę, gdyż z boiska zejść musiał ze stłuczonymi żebrami **Ángel Galán**. Mimo to toczyliśmy wyrównaną walkę z faworyzowanym rywalem. W 18. minucie prawym skrzydłem zaatakował **Ciobanu**, jego podanie w pole karne przeciął **Fernández Rodríguez**, ale piłka odskoczyła mu od nogi, przejął ją **Larsen** i strzałem w długi róg pokonał **Ruiza**. Goście wyrównali dwadzieścia minut później po koszmarnym błędzie naszych obrońców, którzy nie przeszkodzili **Mariniemu** w oddaniu strzału z dystansu, przy którym nasz bramkarz nie miał nic do powiedzenia.

W drugiej połowie na boisku pojawił się między innymi Jacek **Zieliński**, który wniósł sporo ożywienia do naszej gry. Remis nas nie zadowalał i w 87. minucie **Larsen** wpadł w pole karne, gdzie popchnął go **Asare**, a sędzia pokazał na "wapno". Chwilę później piłka znalazła się w bramce Sevilli po strzale **Morettiego** i w ten sposób odnieśliśmy nasze trzecie ligowe zwycięstwo w tym sezonie.

19.10.2031 Olímpico de Chapín: 35.076 widzów

PD (7/38) **Xerez** [15.] — Sevilla [3.] 2:1 (1:1)

9. **Á.Galán** (Xerez) knt.

18. T.**Larsen** 1:0

38. D.**Marino** 1:1

87. M.**Moretti** 2:1 rz.k.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (9. D.González García), N.Blondeau, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, T.Larsen — A.Kojić (71. J.Benítez), D.Ciobanu (60. J.Zieliński)

MoM: Tore **Larsen** (MR; Xerez) — 8

Po meczu z Seillą cztery kolejne spotkania rozegrać mieliśmy na wyjeździe. Zaczęliśmy od zaległego spotkania z Espanyolem, które już w 3. minucie ustawił faul **O'Connora** na wychodzącym na czystą pozycję **Salerno**. Irlandczyk za ten faul otrzymał czerwoną kartkę, a **Gomes** z rzutu wolnego pokonał **Marianiego**, zdobywając jedyną bramkę tego spotkania. Albowiem Espanyol nie potrafił wykorzystać przewagi jednego zawodnika, a tak naprawdę to my powinniśmy wygrać to spotkanie. Dwukrotnie **Schwegler** popisywał się fenomenalnymi interwencjami, zatrzymując strzały **Zielińskiego**, zaś **Larsen** skiksował dosłownie dwa metry przed pustą bramką. Przegraliśmy więc jak najbardziej na własne życzenie.

22.10.2031 Lluís Companys: 25.112 widzów

PD (8/38) **Espanyol** [9.] — Xerez [13.] 1:0 (1:0)

3. D.O'Connor (Xerez) cz.k.

5. Gomes 1:0

39. J.Grande (Espanyol) knt.

Xerez: C.Mariani — D.González García, N.Blondeau, D.O'Connor RC, S.Herrero YC — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, T.Larsen (73. P.Kikunda) — A.Kojić (3. P.Iwan), D.Ciobanu (61. J.Zieliński)

MoM: Daniele Di Maio (DC; Espanyol) — 8

W meczu z Espanyolem urazu kolana nabawił się Daniel **González García**, więc do Bilbao zabrałem zamiast niego młodego **Bonomiego**. Było to spotkanie, które według mojej oceny pozbawiło nas wszelkich szans na udany sezon. Baskowie znaleźli na nas bardzo prosty sposób — symulować faule i łamać kości. Sędzia nabrał się już w 7. minucie, odgwiszując faul **Blondeau**, po którym gola na 1:0 zdobył **Guerrero**, i detalem było to, że rzekomo faulujący Francuz wytrzymał na boisku jeszcze trzy minuty i poprosił o zmianę. Mimo to walczyliśmy dzielnie i w 27. minucie **Kojić** przechwycił podanie **Vili** i po solowej akcji wyrównał stan spotkania. Dziesięć minut później Dan **Ciobanu** zamknął strzałem głową centrę **Morettiego**, a wtedy gospodarze podkreślił poziom brutalności. Po dwóch minutach z boiska zniesiono ze złamaną nogą **Kojicia**, co wykluczyło go z gry na kilka miesięcy. Chwilę później **Corti** strzałem z dystansu wyrównał na 2:2, a w doliczonym czasie gry, dokładnie zaś w czwartej, z tyłka wziętej minucie, **Lozano** strzałem głową przywrócił prowadzenie Athleticu.

Po przerwie sędzia szalał dalej, odgwiszując faul Iwana tuż przed polem karnym, gospodarze sprytnie rozegrali rzut wolny i **Guerrero** podwyższył na 4:2. Chwilę później zastępujący **Kojicia Zieliński** został sfaulowany tak brutalnie, że musiałem zastąpić go **Gómezem**, a w 60. minucie **Ciobanu** dostał kopniaka w głowę i odjechał do szpitala z podejrzeniem wstrząsu mózgu. Jakim cudem grający z przewagą jednego piłkarza Baskowie nie strzelili nam kolejnych bramek, nie wiem, wiem natomiast, że **Gómeza** czekała zima lista transferowa — równie nieporadnego i powolnego napastnika jeszcze w Xerez nie było. A już za kilka dni szpital Xerez zagrać miał z Realem Madryt...

26.10.2031 San Mamés: 38.406 widzów

PD (9/38) **Athletic** [15.] — Xerez [13.] 4:2 (3:2)

7. J.**Guerrero** 1:0 rz.k.

27. A.**Kojić** 1:1

38. D.**Ciobanu** 1:2

40. A.**Kojić** (Xerez) knt.

42. M.**Corti** 2:2

45+4. J.**Lozano** 3:2

46. J.**Guerrero** 4:2

60. D.**Ciobanu** (Xerez) knt.

Xerez: C.Mariani — Ch.Bonomi, N.Blondeau (12. S.Bounabate), P.Iwan YC, S.Herrero — M.Moretti YC, J.González García, M.Bosio, T.Larsen — A.Kojić YC (40. J.Zieliński, 54. C.Gómez), D.Ciobanu

MoM: Juan **Guerrero** (ML; Athletic) — 9

Przed pogromem w Madrycie czekał nas wszakże drugi mecz fazy grupowej Puchau UEFA, wyjazdowe spotkanie z HSV. Na ten mecz wykurował się **Jespersen** i całe szczęście, gdyż dzięki temu miałem kim zagrać w ataku. Nie żeby to cokolwiek zmieniło, graliśmy tak pechowo, że już miałem dosyć tego sezonu.

Mieliśmy lekką przewagę, gdy pech uderzył po raz pierwszy — pan **van Dijk** uznał, że **O'Connor** zagrał ręką w polu karnym i odgwiszał jedenastkę pewnie wykorzystaną przez **Metzgera**. Kwadrans później z boiska musiał zejść **Larsen**, gdyż doznał urazu kolana i na miesiąc zakończył występy w barwach Xerez. A potem zaczął się festiwal nieskuteczności — najpierw **Jespersen** uderzył w słupek, a potem **Doumbia** z trzech metrów, nienaciskany przez nikogo, strzelił prosto w bramkarza. Oczywiście w takiej sytuacji nasza porażka nie była dla mnie najmniejszym zaskoczeniem...

W swoim drugim meczu Wisła Kraków planowo przegrała 0:2 w Turynie z Juventusem.

30.10.2031 AOL-Arena: 44.563 widzów
PU GrB HSV — Xerez 1:0 (1:0) TV

21. M.**Metzger** 1:0 rz.k.
38. T.**Larsen** (Xerez) knt.

Xerez: C.Mariani — Ch.Bonomi (70. Silva), N.Blondeau, D.O'Connor YC, S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, T.Larsen (38. P.Kikunda) — B.Doumbia, P.Jespersen (65. S.Holzer)

MoM: David **Rubio** (GK; HSV) — 8

Październik 2031

Bilans: 2-0-3, 5:7
Liga: 15. [-1]; 11 pkt, 12:12
Copa del Rey: 5. runda (z Levante)
Finanse: 26.672.816 euro [+198.507 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Bolton [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+3]
Francja: Bordeaux [+14]
Hiszpania: Atlético Madryt [+1]
Niemcy: Stuttgart [+1]
Polska: Pogoń [+2]
Portugalia: Porto [+0]
Włochy: Lazio [+2]
Świat: Hiszpania [1309 pkt]

Nastroje w zespole były coraz gorsze, więc na wyjazdowy mecz z wielkim, choć nadal znienawidzonym Realem Madryt jechaliśmy jak na ścieście. Dwie kolejne zmiany w składzie, **Kikunda** na prawej pomocy za kontuzjowanego **Larsena**, **Zieliński** w ataku obok **Jespersena** i jedziemy.

W pierwszej połowie Real gniótł niemiłosiernie, wymuszając na **Marianim** kilka wspaniałych interwencji. Nam udało się jedna kontra, ale **Jespersen** w swoim stylu strzelił obok bramki, gdy łatwiej było w nią trafić niż chybić. Mimo to zostawiłem go w przerwie na boisku.

Po sześciu minutach gry i panicznym wybiciu piłki przez **Bosio** obrona Realu popełniła fatalny błąd, zostawiając **Zielińskiego** i **Jespersena** w nieudanej pułapce ofsajdowej. **Zieliński** wykorzystał swoją szybkość, wyciągnął z bramki **Córdobę**, a potem odegrał do **Jespersena**. Gdyby Duńczyk chybił z 12 metrów do pustej bramki, do Jerez de la Frontera wracałby pieszo, ale na jego szczęście uderzył celnie i 70 tysięcy kibiców jęknęło w rozpacz; Xerez objęło prowadzenie. Real oczywiście rzucił się do ataku, zdobył nawet gola ze spalonego, którego sędzia na szczęście nie uznał, doliczył trzy minuty, kazał grać pięć, ale w końcu zagwizdał po raz ostatni. Przełamaliśmy się i to w najlepszy możliwy sposób!

02.11.2031 Santiago Bernabéu: 73.161 widzów
PD (10/38) Real Madryt [4.] — Xerez [15.] 0:1 (0:0)

51. P.**Jespersen** 0:1

Xerez: C.Mariani — Ch.Bonomi (67. Á.Galán), N.Blondeau, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — J.Zieliński (78. M.Schwarz), P.Jespersen YC (59. S.Holzer)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 9

Kolejna, długa i nudna przerwa reprezentacyjna przyniosła gola **Jespersena** w wygranym 3:2 meczu z Holandią oraz zremisowane 2:2 *Gran Derby* w Barcelonie.

Do gry wróciliśmy 20 listopada meczem Pucharu UEFA z jednym z europejskich gigantów, Manchesterem United. Realistycznie nie liczyłem na cud, chociaż wygrana z Realem dowodziła, że jest to możliwe, zwłaszcza że wykurowało się paru podstawowych graczy. Goście wyszli w ustawieniu 4-2-4 i od pierwszych sekund wgnietli nas w ziemię. Broniliśmy się dzielnie przez 24 minuty, a potem **Watkins** dośrodkował w pole karne, zaś gwiazda reprezentacji Niemiec, Andreas **Hildebrandt**, wyskoczył wyżej od **O'Connora** i pokonał **Marianiego** strzałem głową.

Druga połowa zaczęła się znacznie lepiej i po dziesięciu minutach sędzia podyktował rzut karny za faul na **Jespersenie**, który wykorzystał **Moretti**. Ale remisem cieszyliśmy się przez zaledwie trzy minuty, gdyż chwilę później błąd popełnił **Herrero**, pozwalając **Hildebrandtowi** na dośrodkowanie, które na gola zamienił **Olivieri**. Wynik ustalił w 83. minucie ponownie **Hildebrandt** piękną główką, choć trzeba powiedzieć, że nasi obrońcy zbyt mu w tym nie przeszkadzali. Teraz trzeba było pokonać na wyjeździe *Genoę*.

A Wisła Kraków w swoim trzecim meczu zdobyła kolejne punkty, pokonując Beitar Jerozolima 1:0 po голу **Króla**.

20.11.2031 Olímpico de Chapín: 32.208 widzów
PU GrH Xerez — **Manchester United** 1:3 (0:1) TV

24. **A.Hildebrandt** 0:1
55. **M.Moretti** 1:1 rz.k.
59. **E.Olivieri** 1:2
83. **A.Hildebrandt** 1:3

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (46. Ch.Bonomi), N.Blondeau, D.O'Connor (71. P.Iwan), S.Herrero — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (71. B.Doumbia), P.Jespersen

MoM: Andreas **Hildebrandt** (ST; Manchester) — 9

Trzy dni po porażce z ManYoo podejmowaliśmy Getafe Grzeška **Szamotulskiego**. Rok temu mogliśmy sobie pozwolić na kurtuazyjne gesty, teraz walczyliśmy o uratowanie tego sezonu, więc nie było miejsca na sentymenty. Jasne, umówiliśmy się na browarka po meczu, ale najważniejsze były punkty.

Do naszego składu po kontuzji wrócił **Gutiérrez**, choć siły starczyło mu tylko na 45 minut. W pierwszej połowie goście byli od nas zauważalnie lepsi, ale dorównywali nam nieskutecznością. Po przerwie zacząłem dokonywać zmian i modyfikacji w taktyce — ten mecz musieliśmy wygrać. I wygraliśmy. W drugiej minucie doliczonego czasu gry **Kikunda** zdołał dośrodkować w pole karne, **Zieliński** założył siatkę **Machačkovi** i podkręconym, technicznym strzałem zdobył gola na wagę zwycięstwa.

23.11.2031 Olímpico de Chapín: 16.018 widzów
PD (11/38) **Xerez** [13.] — Getafe [8.] 1:0 (0:0)

90+2. **J.Zieliński** 1:0

Xerez: C.Mariani — Ch.Bonomi YC, N.Blondeau YC, D.O'Connor, S.Herrero — M.Moretti, D.Gutiérrez (46. M.Bosio), J.González García YC, P.Kikunda — D.Ciobanu (77. M.Schwarz), P.Jespersen (54. J.Zieliński)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

Nasz ostatni mecz w Pucharze UEFA graliśmy na wyjeździe w Genui. Zwycięstwo zapewne dawało nam awans, każdy inny wynik był dla nas bardzo niekorzystny. Do składu wrócili **Larsen** i **Galán**, a więc

graliśmy bardzo doświadczoną jedenastką. W pierwszej połowie gospodarze mieli lekką przewagę, ale nie umieli jej wykorzystać i do przerwy było 0:0.

Emocje zaczęły się w drugiej połowie. W 53. minucie koszmarny błąd popełnił **Herrero**, wybijając piłkę wprost pod nogi **de Groota**, który zagrał precyzyjnie do wchodzącego w nasze pole karne **Muñoza**, ten zaś umieścił piłkę w naszej bramce. Był to kolejny błąd **Herrero**, który grał zwykle dobrze, lecz popełniał przynajmniej jeden kiks na mecz, i jego pozycja w zespole poleciała na łeb w dół.

Wyrównaliśmy sześć minut później po akcji zainicjowanej przez **Zielińskiego**. **Ciobanu** odegrał piłkę na lewe skrzydło do **Morettiego**, ten podciągnął do linii końcowej i dośrodkował na krótki słupek, gdzie **Ciobanu** mocnym strzałem nie dał najmniejszych szans bramkarzowi gospodarzy. Mimo kilku bardzo dobrych okazji do rozstrzygnięcia spotkania na naszą korzyść, zakończyło się ono remisem, co oznaczało, że mogliśmy praktycznie zapomnieć o wyjściu z grupy, a 35.000 nagrody za wywalczony w Genui punkt stanowił żadne pocieszenie.

W swoim ostatnim meczu grupowym Wisła Kraków nieoczekiwanie pokonała w Moskwie CSKA 2:0 po dwóch golach **Konopki** i znalazła się o krok od awansu do fazy pucharowej.

27.11.2031 Luigi Ferraris: 25.684 widzów
PU GrH Genoa — Xerez 1:1 (0:0)

53. J.**Muñoz** 1:0
59. D.**Ciobanu** 1:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (75. Ch.Bonomi), N.Blondeau, D.O'Connor, S.Herrero (61. M.Battaglia) — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, T.Larsen YC — D.Ciobanu YC, P.Jespersen (46. J.Zieliński)

MoM: Peter **de Groot** (MC; Genoa) — 8

Nienajgorszy w sumie listopad kończyliśmy wyjazdowym meczem ze słabą w tym roku Zaragozą. Zgodnie z obietnicą ze składu wypadł **Herrero**, na jego pozycję przesunięty został **Larsen**, a na prawej pomocy zagrał Kongijczyk **Kikunda**. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu było to zasługą tej zmiany, ale zagramy bardzo dobre spotkanie, kontrolując przebieg meczu i kreując bramkarza gospodarzy **Ibañeza** na cichego bohatera, który zapobiegł pogromowi.

Tak zaś skończyło się na dwóch bramkach dla Xerez. Pierwsza padła już w 7. minucie, gdy **Larsen** wyrzucił piłkę z autu do **Kikundy**, który zszedł do środka i wrzucił piłkę na głowę absolutnie niepilnowanego **Ciobanu**. A w doliczonym czasie gry **Villa** sfaulował niezawodnego w takich sytuacjach **Jespersena**, sędzia podyktował rzut karny, a **Moretti** z zimną krwią zamienił go na bramkę.

30.11.2031 La Romareda: 31.809 widzów
PD (12/38) Zaragoza [18.] — Xerez [12.] 0:2 (0:2)

7. D.**Ciobanu** 0:1
45+1. M.**Moretti** 0:2 rz.k.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (75. Ch.Bonomi), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen YC — M.Moretti (75. M.Schwarz), J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu YC (65. J.Zieliński), P.Jespersen

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 9

Listopad 2031

Bilans: 3-1-1, 6:4
Liga: 10. [+5]; 20 pkt, 16:12
Copa del Rey: 5. runda (z Levante)
Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)
Finanse: 25.752.206 euro [-920.609 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Bolton [+2]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]

Francja: Bordeaux [+12]

Hiszpania: Atlético Madryt [+1]

Niemcy: Stuttgart [+2]

Polska: Pogoń [+1]

Portugalia: Benfica [+3]

Włochy: Brescia [+1]

Świat: Hiszpania [1278 pkt]

Grudzień otwierało zaległe spotkanie z Valladolid. Menedżer rywali preferował ultraagresywne ustawienie 4-2-4, które w przeszłości sprawiało nam sporo problemu, lecz tym razem przygotowałem dla niego parę niespodzianek taktycznych. Chłopaki byli podbudowani dobrymi rezultatami ostatnich spotkań, więc z miejsca rzucili się w wir walki. Już w 4. minucie koszmarny błąd popełnił bramkarz gości **Velasco**, któremu zebrało się na dryblingi. Cóż, **Jespersen** mistrzem dryblingu nie był, ale za to potrafił skutecznie odepchnąć rywala, co też uczynił i strzałem z 30 metrów otworzył wynik spotkania. W pierwszej połowie Valladolid właściwie nie istniało i mecz już do przerwy powinien być rozstrzygnięty, ale **Ciobanu** czterokrotnie (!) przegrał pojedynki sam na sam z **Velasco**, który odkupił tym samym winy z początku spotkania.

Druga połowa wyglądała identycznie, tyle że okazji do strzelenia gola mieliśmy mniej. W 74. minucie **Bonomi** przerzuteł na prawe skrzydło rozpoczął kontrę Xerez, **Kikunda** sprytnie zagrał do **Doumbii**, który z zimną krwią przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki **Velasco**. Dwubramkowa przewaga trochę nas uspiła, choć pomógł też niezawodny sędzia, odgwiszując karnego po faulu **Blondeau**, i **Poliszczyk** zdobył kontaktowego gola. Ale my dalej graliśmy swoje i trzy minuty później **Leonardi** popełnił błąd w wyprowadzeniu piłki, zagrywając wprost pod nogi **Kikundy**. Kongijczyk z miejsca zagrał do **Doumbii**, który kiwnął obrońcę i podał wzdłuż bramki do **Ciobanu**, który mocnym strzałem ustalił wynik spotkania.

03.12.2031 Olímpico de Chapín: 22.432 widzów

PD (13/38) **Xerez** [10.] — Valladolid [5.] 3:1 (1:0)

4. P.**Jespersen** 1:0

68. C.**Villa** (Valladolid) knt.

74. B.**Doumbia** 2:0

81. S.**Poliszczyk** 2:1

84. D.**Ciobanu** 3:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (68. Ch.Bonomi), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen (78. G.Merebaszwili) — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu, P.Jespersen (68. B.Doumbia)

MoM: Patrick **Kikunda** (MR; Xerez) — 9

Do meczu z kolejnym zespołem z dołu tabeli, Sportingiem Gijón, przystępowaliśmy bez **Bonomiego**, który na treningu uszkodził sobie piętę, za to — pierwszy raz od dawna — z pozycji faworyta. Potrzebowaliśmy zaledwie dziewięciu minut, by to potwierdzić; **Galán** wrzucił precyzyjną piłkę w pole karne, a **Jespersen** uprzedził **Lópeza Álvareza**, strzałem głową otwierając wynik spotkania. Mimo zdecydowanej przewagi na kolejne bramki trzeba było poczekać do drugiej połowy — właśnie szykowałem się do zdjęcia z boiska bezproduktywnego **Ciobanu**, gdy Rumun podkreśnionym strzałem zakończył odważną akcję **Gonzáleza Garcíi**, ratując się przed solidnym ochrzanem. A w końcówce nieszczęsnych gości rozszarpały moje młode wilki — najpierw **Zieliński** przedryblował dwóch obrońców, a jego akcja zakończyła się uderzeniem **Doumbii** w

samo okienko, a chwilę później **González García** zaliczył swoją trzecią asystę, podając za obrońców do **Zielińskiego**, który również wpisał się na listę strzelców.

07.12.2031 Olímpico de Chapín: 18.327 widzów
PD (14/38) **Xerez** [6.] — Sporting Gijón [19.] 4:0 (1:0)

9. P.**Jespersen** 1:0
58. **Nélson** (Sporting) knt.
68. D.**Ciobanu** 2:0
88. B.**Doumbia** 3:0
90+2. J.**Zieliński** 4:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti (60. D.González García), J.González García, M.Bosio YC, P.Kikunda — D.Ciobanu (71. B.Doumbia), P.Jespersen (77. J.Zieliński)

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 8

Trzy dni później graliśmy zaległy mecz z niepokonaną od ośmiu kolejek Valencią. W naszym składzie nie zaszła ani jedna zmiana, spodziewałem się meczu walki i potrzebowałem wszystkich najlepszych zawodników. I rzeczywiście, obie strony nie żałowały płuc i kości, aż cud, że nie skończyło się to ani jedną kontuzją. Sam mecz rozstrzygnął się w 33. minucie, i to na naszą korzyść. **Moretti** zszedł z piłką do środka, po czym podał do **Jespersena**, który z osiemnastu metrów uderzył pod poprzeczkę nie do obrony. Piękna bramka, kandydat do gola miesiąca.

10.12.2031 Olímpico de Chapín: 39.278 widzów
PD (15/38) **Xerez** [6.] — Valencia [3.] 1:0 (1:0)

33. P.**Jespersen** 1:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (50. Silva), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (76. B.Doumbia), P.Jespersen (63. J.Zieliński)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

Następnego meczu obawiałem się niczym diabeł wody święconej — musieliśmy udać się w miejsce, które było areną naszej największej klęski w zeszłym roku, a więc na Camp Nou. Miałem nadzieję, że tym razem obejdzie się bez 0:5, zwłaszcza że Barcelona nie spisywała się najlepiej, ale remis był dla nas szczytem marzeń. W składzie po raz kolejny nie zaszły żadne zmiany, tak więc zgranie oraz wysokie morale po pokonaniu Valenci były naszymi głównymi atutami.

O pierwszej połowie należało jak najszybciej zapomnieć. Nasza drużyna praktycznie nie istniała, Barcelona jeździła po nas jak Tommy **Lee** po Pamelii **Anderson** za dawnych lat, i tylko **Marianiemu** zawdzięczaliśmy stratę jedynie jednego gola. W 24. minucie **Ilić** uciekł powolnemu jak mucha w smole **Galánowi** i przelobował próbującego ratować sytuację Claudia.

W szatni zagrzałem chłopaków do walki, ale obawiałem się, że czeka nas raczej kolejne 45 minut egzekucji. Tymczasem... tymczasem Peter **Jespersen** pokazał, że osiągnął życiową formę, szarpiąc od pierwszego gwizdka sędziego. W 49. minucie **Petersen** wygarnął piłkę spod nóg **Ciobanu**, ale wybił ją wprost do **Galána**. Ángel zobaczył niekrytego **Jespersena** i zagrał mu na dobieg, a Duńczyk urwał się obrońcom i potężnym strzałem po ziemi wcisnął piłkę do bramki! Zarysowała się szansa na remis, więc momentalnie przestawiłem zespół na grę z kontry, wiedząc, że Barcelona teraz zaatakuję. Tak też się stało, ale, o dziwo, robiła to znacznie mniej efektownie niż do chwili utraty bramki. A w 74. minucie **Coulibaly** nie najlepiej wznowił grę od bramki, **Blondeau** zagrał ją z powrotem w pole karne, źle ustawiony **Lupo** na prawym skrzydle sprawił, że **Jespersen** nie był na spalonym, a Peter tym razem uderzył precyzyjnie, acz równie zabójczo. Przez następne 20 minut gryźliśmy trawę, broniąc się przed rozpaczliwymi atakami gospodarzy, aż sędzia zagwizdał po raz ostatni. Twierdza Camp Nou została zdobyta!

14.12.2031 Camp Nou: 95.004 widzów
PD (16/38) Barcelona [6.] — **Xerez** [3.] 1:2 (1:0)

24. D.**Ilić** 1:0
49. P.**Jespersen** 1:1
74. P.**Jespersen** 1:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor YC (43. P.Iwan YC), T.Larsen — M.Moretti YC (70. Silva), J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (79. J.Zieliński), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 9

W 17. kolejce podejmowaliśmy zespół, którego kibice nieszczególnie się lubili z naszymi, czyli Betis Sevilla. Goście zaczęli sezon w kiepskim stylu, tak więc tym bardziej zależało im na przełamaniu złej passy. Problem polegał na tym, że nie wzięli pod uwagę jednego — Petera **Jespersena**. W 3. minucie **González García** wrzucił miękką piłkę w pole karne, a **Jespersen**, odwrócony plecami do bramki, głową przedłużył jej lot, lobując **Almeidę** i otwierając wynik spotkania. To tak zdeprymowało piłkarzy Betisu, że w pierwszej połowie mecz toczył się do jednej bramki, tym większa szkoda, że nie potrafiliśmy tego wykorzystać.

Oczywiście nasza niefrasobliwość musiała się zemścić, więc w 54. minucie w koszmarnym zamieszaniu w naszym polu karnym piłkę do bramki wpakował **Bosi**. Remis utrzymał się tylko cztery minuty, gdyż **Alonso** nie radził sobie z kryciem **Ciobanu**, a jeden z jego fauli skończył się rzutem karnym, pewnie wykorzystanym przez **Morettiego**. Kwadrans później **Alonso** wyleciał z boiska za kolejny faul na Rumunie i mogliśmy odrobinę spokojniej śledzić końcówkę spotkania. W 89. minucie chłopaki rozegrali wspaniałą akcję z pierwszej piłki, **Bosio** zagrał do **Larsena**, **Larsen** odegrał do **Bosio**, ten z pierwszej piłki podał do **Kikundy**, **Kikunda** z woleja dośrodkował w pole karne, a **Doumbia** strzałem z powietrza pokonał nieszczęsnego **Almeidę**, ustalając wynik spotkania. Klub zarobił na tym spotkaniu rekordową sumę ponad 1.900.000 euro.

17.12.2031 Olímpico de Chapín: 41.718 widzów
PD (17/38) **Xerez** [3.] — Betis [15.] 3:1 (1:1)

3. P.**Jespersen** 1:0
54. R.**Bosi** 1:1
58. M.**Moretti** 2:1 rz.k.
69. T.**Karagiannidis** (Betis) knt.
73. J.**Alonso** (Betis) cz.k.
89. B.**Doumbia** 3:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (54. Silva), N.Blondeau, D.O'Connor (46. P.Iwan), T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (73. B.Doumbia), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 9

Druga połowa grudnia dała zawodnikom sposobność złapania tchu, gdyż następny mecz rozegrać mieliśmy dopiero po Nowym Roku. Dokonałem więc szybkiego rachunku sumienia, wskutek którego trzech zawodników, Sergio **Herrero**, Claudio **Gómez** oraz Didier **Koffi**, znaleźli się na liście transferowej. Natomiast wieloletnie kontrakty z klubem podpisali **Kikunda** i **Doumbia**, pod których podchody robiły największe kluby Europy.

Grudzień 2031

Bilans: 5-0-0, 13:3
Liga: 3. [+7]; 35 pkt, 29:15
Copa del Rey: 5. runda (z Levante)
Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)
Finanse: 25.752.206 euro [-920.609 euro]

Nagrody: Peter **Jespersen** — 3. bramka miesiąca v. Valencia

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Jovan **Karadžić** (28, DL; Serbia U-21: 13/0) z CSKA Moskwa do Spartaka Moskwa za 450.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]

Francja: Bordeaux [+13]

Hiszpania: Atlético Madryt [+0]

Niemcy: Stuttgart [+5]

Polska: Wisła [+1]

Portugalia: Benfica [+1]

Włochy: Brescia [+2]

Świat: Brazylia [1257 pkt]

Zimowe *mercato* dużych zmian w zespole nie przyniosło. Do klubu dołączyło w sumie trzech zawodników, ale żaden z nich nie stanowił zdecydowanego wzmocnienia. W pierwszym zespole zameldował się doświadczony Alberto **Fuentes** (27, DM; Hiszpania), kupiony za 400.000 euro z Augsburga, który miał dublować pozycję środkowego pomocnika w razie jakiegś kontuzji. Natomiast do rezerw doszło dwóch niewątpliwie utalentowanych, młodych piłkarzy, wszechstronny Brazylijczyk Marcos **Lima** "Lima" (19, DR/LC/DM; Brazylia U-21: 5/0), za którego São Paulo otrzymało od nas 2.700.000 euro, oraz Gabriele **Baggio** (20, ML; Włochy), sprowadzony z trzecioligowej Martiny za 1.500.000 euro.

Te trzy transfery sfinansowałem poprzez sprzedaż ostatniego Argentyńczyka, jakiego kiedykolwiek zamierzałem sprowadzić do Xerez, Claudio **Gómeza** (28, ST; Argentyna: 1/0) [8-1-0, 6.25]. **Gómez** okazał się kompletnym niewypałem, powolnym i nieskutecznym, szybko stracił miejsce w pierwszym zespole i za 4.700.000 euro przeszedł do norweskiego Lyn Oslo, gdzie dołączył do innego byłego piłkarza Xerez, Lorenzo **Calabrese**.

Trochę żałowałem, że nie udało mi się sprowadzić do klubu jakiegś wielkiej gwiazdy, gdyż takowa przydałaby się w styczniu. Czekala nas bowiem mordercza seria czterech arcytrudnych spotkań — najpierw w Madrycie z liderującym w Primera División Atlético, a potem trzy z rzędu pojedynki z drugim w tabeli Levante, jeden ligowy oraz dwa w Copa del Rey. Te spotkania miały zweryfikować szanse Xerez na wymarzony jak i nieoczekiwany triumf w lidze.

Z Madrytu chcieliśmy wywieźć co najmniej remis, by nie stracić kontaktu ze ścisłą czołówką. Spodziewaliśmy się też trudnej przeprawy, gdyż graliśmy w końcu z jednym z najmocniejszych klubów Europy. I rzeczywiście, w pierwszej połowie gospodarze przeważali, choć nie potrafili pokonać dobrze dysponowanego **Marianiego**. Niestety, w 36. minucie udało się to Nicolasowi **Blondeau** i do przerwy przegrywaliśmy 0:1.

W drugiej połowie zaatakowaliśmy odważniej, nie mając zbyt wiele do stracenia. Brylował zwłaszcza **Ciobanu**, który z każdym meczem spisywał się coraz lepiej po jesiennym dołku formy. W 59. minucie Dan dostał dobre podanie od **Gonzáleza Garcíi** i zdecydował się na strzał z dystansu, który niestety załomotał tylko na poprzeczce. Piłka wyszła w pole, **Ruiz** wybił ją w bok, ale przejął ją **Moretti** i odegrał raz jeszcze do **Ciobanu**, który strzelił tym razem technicznie, tuż przy słupku, i bramkarz Atlético nie miał już nic do powiedzenia. Gol **Ciobanu**, który, jak się okazało, ustalił wynik spotkania, był jego 83. ligowym trafieniem w barwach Xerez, co stanowiło nowy rekord klubu.

04.01.2032 Vicente Calderón: 42.776 widzów

PD (18/38) Atlético Madryt [1.] — Xerez [3.] 1:1 (1:0)

36. N.**Blondeau** 1:0 sam.

59. D.**Ciobanu** 1:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau YC, D.O'Connor, T.Larsen (71. G.Merebaszwili) — M.Moretti, J.González García (84. A.Fuentes), M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu, P.Jespersen (76. B.Doumbia)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

Z klubu na wypożyczenie do końca sezonu odszedł piekielnie utalentowany junior Rubén **Carrasco**, który wiosną reprezentować miał barwy drugoligowego Algeciras. Xerez wzbogaciło się na tej transakcji o 100.000 euro.

Trójmeczek z Levante zaczynaliśmy wyjazdowym spotkaniem 5. rundy Copa del Rey. Zagraliśmy oczywiście niezmiennym składem, licząc, że groźnego, faworyzowanego rywala uda się pokonać niejako z rozpędu. Zaczęliśmy z animuszem, stwarzając parę obiecujących sytuacji, ale już w 2. minucie zostaliśmy bezlitośnie skontrowani, **Leonardo** zagrał na dobieg do **Markiewicza**, **Mariano** chyba popełnił błąd, nie wychodząc do tej piłki i polski napastnik dał gospodarzom prowadzenie. To musiało wstrząsnąć zespołem, a zanim zdążyliśmy się pozbierać, **Prieto** pięknym strzałem z rzutu wolnego podwyższył na 2:0 dla Levante. Zapowiadał się pogrom w stylu Barcelony sprzed roku, ale ja siedziałem na ławce z kamienną twarzą — i słusznie. W 29. minucie **Bosio** zagrał prostopadłą piłkę do **Ciobanu**, który strzałem w długi róg zdobył arcyważnego kontaktowego gola. Mieliśmy więc bramkę na wyjeździe, co mogło nie być bez znaczenia w dwumeczu.

Ale porażka 1:2 nas absolutnie nie satysfakcjonowała, i po przerwie zaczęliśmy grać o klasę lepiej. Po godzinie spotkania niezawodny **González García** przechwycił piłkę wybitą przez **Franco**, zagrał do **Jespersena**, który wystawił ją **Ciobanu**, a Rumun precyzyjnym strzałem wyrównał stan spotkania. Przez moment zastanawiałem się, czy aby na wzór meczu z Barceloną nie cofnąć się do obrony, ale ostatecznie uznałem, że powalczymy o całą pulę. I w 77. minucie świetnym podaniem za plecy obrońców popisał się **Galán**, a Dan **Ciobanu** z zimną krwią skompletował fantastycznego hat-tricka. W szatni nie szczędziłem mu pochwał za wygraną dla nas w pojedynkę tego meczu, a **Ciobanu** nieoczekiwanie wspomniął o tym w pomeczowej rozmowie z dziennikarzami, ciesząc się, że menedżer potrafi docenić jego wkład w zwycięstwo.

07.01.2032 Ciutat de Valencia: 9.139 widzów
CdR 5R/1 Levante [PD] — **Xerez** [PD] 2:3 (2:1)

2. R.**Markiewicz** 1:0
21. J.**Prieto** 2:0
29. D.**Ciobanu** 2:1
39. J.**Prieto** (Levante) knt.
57. D.**Ciobanu** 2:2
77. D.**Ciobanu** 2:3

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (78. G.Merebaszwili) — D.Ciobanu (87. M.Schwarz), P.Jespersen (74. B.Doumbia)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Po powrocie do Jerez de la Frontera zastałem na biurku ofertę z Valladolid dotyczącą naszego urugwajskiego napastnika José **Alonso** (20, ST; Urugwaj). Po krótkiej naradzie z **Ronaldinho** doszliśmy do wniosku, że prawdopodobieństwo, by pierwszy zespół miał z niego kiedykolwiek pociechę, było nikłe, a fakt, że **Alonso** nie posiadał obywatelstwa kraju Unii Europejskiej również za nim nie przemawiał. Zaprosiłem więc działaczy Valladolid do negocjacji i po dwóch dniach Urugwajczyk opuścił Xerez za 1.000.000 euro i 40% wartości kolejnego transferu.

Po czterech dniach przerwy nadszedł czas na drugi akt trójmeczku z Levante, tym razem na Estadio Olímpico de Chapín i w Primera División. To spotkanie formalnie zamykało rundę jesienną, a dobry wynik mógł stanowić dobry prognostyk przed rewanżami. Drobne zmiany taktyczne, jakie wprowadziłem po meczu w Walencji, nieoczekiwanie przyniosły zauważalną poprawę na boisku i Levante było tego dnia zespołem wyraźnie gorszym. Po kwadransie gry **Galán** popisał się ostrą centrami w pole karne, **Franco** nieoczekiwanie minął się z piłką i zamykający akcję **Jespersen** bez trudu zdobył swojego pierwszego gola w nowym roku.

Nasza przewaga była wyraźna, Levante z rzadka przedostawało się w nasze pole karne, ale w 40. minucie strzał rozpaczy **Pérez** znalazł drogę do naszej bramki po nodze któregoś z obrońców. Levante jeszcze nie nacieszyło się wyrównaniem, gdy **Mariani** postawił piłkę od bramki na prawe skrzydło, a **Merebaszwili**, który zastąpił ogłuszonego **Kikundę**, potężnym zagranie głową postawił ją za linię obrony gości. Tam dopadł jej **Ciobanu** i uderzeniem pod poprzeczkę przywrócił nam prowadzenie.

W drugiej połowie nic się nie zmieniło. W 62. minucie sędzia podyktował rzut karny za faul na **Ciobanu**, ale **Moretti** po raz pierwszy w tym sezonie przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Na szczęście trzecia bramka ostatecznie padła, gdy sprytne podanie **Jespersena** wzdłuż linii bramkowej na gola zamienił **Bosio**. Ten sam zawodnik pośrednio ustalił wynik spotkania, faulując w naszej szesnastce **David**a, dzięki czemu **Márquez** zdobył z karnego drugą i ostatnią bramkę dla Levante. W starciu z Xerez poległ kolejny faworyt.

11.01.2032 Olímpico de Chapín: 34.557 widzów

PD (19/38) **Xerez** [3.] — Levante [2.] 3:2 (2:1)

15. P.**Jespersen** 1:0

40. I.**Pérez** 1:1

42. D.**Ciobanu** 2:1

62. M.**Moretti** (Xerez) ch.rz.k.

84. M.**Bosio** 3:1

88. J.**Márquez** 3:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (76. M.Schwarz), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (9. G.Merebaszwili) — D.Ciobanu (64. B.Doumbia), P.Jespersen

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 8

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	Pts
1st	Xerez	19	12	3	4	33	18	39
2nd	At. Madrid	19	10	8	1	30	14	38
3rd	Levante	19	10	7	2	29	16	37
4th	Barcelona	19	10	6	3	37	17	36
5th	Valencia	19	10	3	6	19	13	33
6th	Sevilla	19	7	8	4	31	25	29
7th	Real Sociedad	19	7	8	4	24	19	29
8th	Getafe	19	7	8	4	21	14	29
9th	Valladolid	19	8	5	6	40	31	29
10th	Real Madrid	19	7	6	6	29	20	27
11th	Villarreal	19	7	6	6	20	20	27
12th	Espanyol	19	7	5	7	25	28	26
13th	Betis	19	6	6	7	20	29	24
14th	Deportivo	19	5	8	6	24	29	23
15th	Elche	19	5	7	7	16	20	22
16th	Athletic	19	6	4	9	17	23	22
17th	Murcia	19	4	3	12	17	32	15
18th	Zaragoza	19	2	6	11	6	24	12
19th	Celta	19	1	5	13	11	32	8
20th	Sporting Gijón	19	1	4	14	9	34	7

Półmetek sezonu stanowił dobry moment do rozstań, tych chwilowych i tych ostatecznych. 1. FC Köln złożyło mi ofertę wypożyczenia do końca rozgrywek Uwe **Nowaka**, a że młody Niemiec w tym sezonie raczej nie miał co marzyć o występach w pierwszym zespole, zgodziłem się bez zbędnych ceregieli, zwłaszcza że wzbogaciliśmy się dzięki temu o 725.000 euro. Natomiast na dobre z klubem pożegnał się jego wychowanek, Antonio **Santos** (26, AML; Hiszpania) [137-6-26, 7.32], który był za słaby na ekstraklasę i od półtora roku

występował w rezerwach. Odtąd reprezentować miał barwy drugoligowego Socheaux, które zapłaciło nam za niego uczciwą kwotę 500.000 euro.

Kibice byli już znudzeni ciągłymi meczami z Levante, tak więc na rewanżowe spotkanie pucharowe przyszli tylko najwierniejsi. Mogli być trochę rozczarowani tym, co ujrzeli, gdyż był to zdecydowanie najśłabszy element tego trójmeczku, być może dlatego, że obu stronom nie bardzo chciało się walczyć. Goście objęli prowadzenie po kwadransie gry, gdy pięknym strzałem z rzutu wolnego popisał się **Pérez**, natomiast wyrównał w 35. minucie **Jespersen**, zamykając uderzeniem głową centrę **Ciobanu**. Więcej bramek nie padło, ale to wystarczyło i po raz pierwszy za mojej kadencji awansowaliśmy do ćwierćfinału Copa del Rey, gdzie czekał na nas teoretycznie łatwy przeciwnik, Real Murcia.

14.01.2032 Olímpico de Chapín: 13.262 widzów

CdR 5R/2 Xerez [PD] — Levante [PD] 1:1 (1:1)

4. **R.Ferrer** (Levante) knt.

16. **I.Pérez** 0:1

35. **P.Jespersen** 1:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti YC (65. M.Schwarz), J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (74. G.Merebaszwili) — D.Ciobanu, P.Jespersen (74. B.Doumbia)

MoM: Cristian **Franco** (GK; Levante) — 8

Następnym niechcianym zawodnikiem, który opuścił Xerez, był Didier **Koffi** (21, ST; WKS U-21: 5/3). Kolega **Doumbii** z iworyjskiej młodzieżówki nie miał za grosz talentu, więc oddałem go do ostatniego zespołu drugiej ligi, Alavés, jedynie za 50% wartości ewentualnego kolejnego transferu. Natomiast junior prawdziwie utalentowany, Fabio **Marini**, przedłużył swój kontrakt z Xerez do 2037 roku.

Sezon nabierał tempa i już trzy dni później w Jerez de la Frontera zameldował się Real Murcia, by powalczyć z nami o półfinał Copa del Rey. Goście byli bardzo słabym zespołem jak na hiszpańskie realia, więc nie spodziewałem się większych problemów. W pierwszych minutach Murcia zaatakowała ambitnie, ale bramka stracona już w 7. minucie, samobójcze trafienie **Calvo**, który nieudolnie próbował zablokować strzał **Gonzáleza Garcíi**, podcięła im skrzydła. Szybkie zejście **Ciobanu** osłabiło naszą siłę ofensywną, ale wydaje się, że przede wszystkim chłopakom wydawało się, że kolejne bramki same się strzelą. Ostatecznie w 86. minucie **Larsen** zagrał długie podanie do przodu, **Merebaszwili**, który z musu grał w ataku, wykorzystał swoją skoczność, by strącić piłkę przed bramkę, a **Doumbia** precyzyjnym strzałem ustalił wynik spotkania.

17.01.2032 Olímpico de Chapín: 4.658 widzów

CdR ĆwF/1 Xerez [PD] — Murcia [PD] 2:0 (1:0)

7. **J.Calvo** 1:0 sam.

86. **B.Doumbia** 2:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (68. Ch.Bonomi), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (31. B.Doumbia), P.Jespersen (78. G.Merebaszwili)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

Nowy kontrakt z klubem podpisał Marcin **Wasilewski**, za to pierwszy zespół doznał poważnego osłabienia, gdyż na turniej finałowy Pucharu Narodów Afryki wyjechali **Kikunda** oraz **Doumbia**. Ale nie to było najgorsze — praktycznie na kilka godzin przed meczem z Realem Sociedad podeszli do mnie **Iwan** i **Merebaszwili**, nasze dwie młode gwiazdy, które za 1-2 sezony miały rządzić i dzielić w Xerez. Ku mojemu zdumieniu gówniarze zarzucili mi łamanie im karier, robienie im na złość i w ogóle wszystko, co najgorsze, a to dlatego, że odrzuciłem śmieszne oferty dla nich, jakie złożyło mi Villarreal. Popisał się zwłaszcza **Merebaszwili**, który użył słownictwa, za jakie po treningach moi zawodnicy płacili kary na szkółkę piłkarską Xerez.

Nie zamierzałem nawet pytać, co takiego może im zaoferować 11. klub Primery, czego nie znaleźliby u lidera. Na szczęście mecz z Sociedad graliśmy u siebie, więc gdy szczeniacy z bezczelnymi minami czekali na moją odpowiedź, zadzwoniłem do **Ronaldinho**, aby ściągnął z bocznego boiska **Woźniaka** i **Verde** i dokooptował ich do meczowej osiemnastki. **Iwan** i **Merebaszwili** nie mieli już nigdy założyć niebiesko-białej koszulki Xerez. Zamierzałem pozbyć się ich jeszcze w zimowym oknie transferowym, ale za granicę — nie uśmiechało mi się wzmacnianie rywali.

Sociedad tradycyjnie już zamierzało zdominować środek pola, wychodząc w ustawieniu 3-5-2. Ja, równie tradycyjnie, odpowiedziałem wycofaniem bocznych obrońców i przestawieniem zespołu na grę z kontrataku. Już po minucie było jasne, kto postąpił słusznie, gdy **Moretti** zagrał po lewym skrzydle do **Ciobanu**, a Dan niewiarygodnym, podkreconym uderzeniem z ostrego kąta pokonał **Bertranda**. Goście robili mnóstwo zamieszania, ale nic wielkiego z tego nie wynikało, a my bezlitośnie ich punktowaliśmy. Po kwadransie gry **Moretti** zaliczył swoją drugą asystę, tym razem posyłając precyzyjne dośrodkowanie na głowę **Jespersena**, a w 38. moi napastnicy rozegrali dwójkową akcję, **Jespersen** zagrał w uliczkę, **Ciobanu** uderzył po skosie i było 3:0. Sociedad leżało na deskach i dawało jedynie słabe oznaki życia.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie, choć padła już tylko jedna bramka. Zdobył ją w 62. minucie zastępujący **Doumbię** w roli pierwszego rezerwowego **Zieliński**, a jego techniczne uderzenie było niemalże tak ładne jak gol **Ciobanu** na 1:0. Dobrze spisał się na prawej pomocy **Battaglia**, praktycznie do nikogo nie miałem najmniejszych zastrzeżeń. Nie wyglądało na to, byśmy mieli odczuć brak **Merebaszwilego** i **Iwana**.

21.01.2032 Olímpico de Chapín: 42.653 widzów
PD (20/38) **Xerez** [1.] — Real Sociedad [8.] 4:0 (3:0)

1. D.**Ciobanu** 1:0
17. P.**Jespersen** 2:0
38. D.**Ciobanu** 3:0
62. J.**Zieliński** 4:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (69. Ch.Bonomi), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, M.Battaglia — D.Ciobanu (78. M.Schwarz), P.Jespersen (54. J.Zieliński)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Przed rewanżowym meczem z Murcją nasze konto wzbogaciło się o nieoczekiwane 350.000 euro, nasz udział w transferze Siergieja **Baranowskiego** z Örgryte do Metzu. A 24 stycznia po wzruszającej ceremonii karierę piłkarską zakończył weteran zespołu, Marokańczyk Said **Bounabate** (36, DC; Maroko U-21: 17/0) [140-0-13, 7.45].

Spotkanie z Murcją było nudne jak flaki z olejem. Na prawej pomocy przetestowałem w nim młodego Francuza **Henry'ego**, ale jako że z musu przesunąłem go w drugiej połowie do ataku, nie mogłem w pełni ocenić jego potencjału. Zmiany w ustawieniu wymusiła kontuzja Jacka **Zielińskiego**, który w dwie minuty po wejściu na boisko został brutalnie sfaulowany i z urazem stawu skokowego odjechał na sygnale do szpitala, a wstępna diagnoza sugerowała dwumiesięczny rozbrat z futbolem. Awansowaliśmy do półfinału i tylko to było warte zapamiętania z tego dnia.

24.01.2032 La Condomina: 4.443 widzów
CdR ĆwF/2 Murcia [PD] — Xerez [PD] 0:0 (0:0)

66. J.**Zieliński** (Xerez) knt.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (76. D.González García), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, D.Henry — D.Ciobanu (65. J.Zieliński, 69. G.Verde), P.Jespersen

MoM: Massimo **Bosio** (MC; Xerez) — 8

Pełen emocji styczeń zakończyć miał pierwszy półfinałowy mecz Copa del Rey z Atlético Madryt, ale wcześniej zdążyłem wypożyczyć za 150.000 euro do Vitóri Guimaraes młodego Adriána **Fernandeza**, by ogrywał się w meczach o punkty. A dosłownie w przeddzień spotkania z ekipą ze stolicy na treningu urazu pachwiny doznał... Claudio **Mariani**! Nasz podstawowy bramkarz wypadł z gry na prawie miesiąc, a że James również leczył kontuzję, między słupkami naszej bramki pierwszy raz w tym sezonie stanął Andrija Zdravković.

Serb nie miał powodu, by wstydzić się tego występu, rozegrał dobre zawody i popisał się paroma udanymi interwencjami. W 10. minucie zabrakło mu niestety szczęścia, gdyż zdołał obronić strzał **Blancheta**, ale dobitka **Fernándeza Fernándeza**, w dodatku niefortunnie zablokowana przez **Blondeau**, znalazła drogę do naszej bramki. Co ciekawe, Atlético przeważało przez pierwsze 15-20 minut spotkania, potem zaś zaczęliśmy coraz bardziej spychać gości do obrony. Po przerwie było podobnie, i aż miło było patrzeć na paniczne poczynania formacji defensywnej zespołu ze stolicy. Wszystko wskazywało na to, że jednak czeka nas porażka, gdy **Galán** postawił kolejną wrzutkę w pole karne, gdzie przyjął ją Marc **Schwarz** i precyzyjnym, plasowanym strzałem pokonał bramkarza gości. Remis oczywiście faworyzował Atlético, ale z taką grą mieliśmy podstawy do ostrożnego optymizmu.

28.01.2032 Olímpico de Chapín: 15.890 widzów
CdR PF/1 Xerez [PD] — Atlético Madryt [PD] 1:1 (0:1)

10. **G.Fernández Fernández** 0:1
85. **M.Schwarz** 1:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán (86. D.González García), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio YC, M.Battaglia (59. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen (73. M.Schwarz)

MoM: Grzegorz **Kiszka** (DC; Atlético) — 9

Końcówka miesiąca przyniosła parę ruchów personalnych w zespole. Z włoskiego Montecchio Maggiore sprowadziłem obiecującego młodego obrońcę Gennaro **Picchiego** (18, DC; Włochy), za którego zapłaciłem 750.000 euro. Paweł **Iwan** nie znalazł kupca gotowego zapłacić za niego satysfakcjonującą mnie sumę, tak więc resztę sezonu spędzić miał na trybunach — nie zamierzałem nawet rejestrować go do gry —, natomiast Giorgi **Merebaszwili** (22, D/WB/MR; Gruzja: 8/0) [2-0-0, 7.00] za 2.100.000 euro sprzedany został do 14. drużyny drugiej ligi niemieckiej Hannoveru. A Boubacar **Doumbia** zdobył jedną z bramek w wygranym 5:0 meczu z Kongiem.

Styczeń 2032

Bilans: 4-4-0, 15:7
Liga: 1. [+2]; 42 pkt, 37:18
Copa del Rey: półfinał (1:1 z Atlético Madryt)
Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)
Finanse: 30.618.408 euro [+8.728.843 euro]
Nagrody: Dan **Ciobanu** — 1. bramka miesiąca v. Real Sociedad

Transfery (Polacy):

1. Marek **Wójcik** (22, MLC; Polska U-21: 27/2) z Grimsby do Unterhaching za 5.500.000 euro
2. Tomasz **Piszczek** (26, ST; Polska U-21: 8/2) z Odry Wodzisław do Litexu za 475.000 euro
3. Robert **Wiśniewski** (24, AMR; Polska U-21: 3/0) z Wycombe do Stockport za 250.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Neil **Clarke** (24, ST; Anglia U-21: 22/21) z Middlesbrough do Arsenalu za 30.500.000 euro
2. Riccardo **Da Luca** (25, AM/FC; Włochy: 16/3) z Juventus do Realu Madryt za 29.500.000 euro
3. Franck **Bourabia** (27, SW/DRLC; Francja U-21: 18/1) z Nantes do Interu za 27.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]
Francja: Bordeaux [+10]
Hiszpania: **Xerez** [+2]
Niemcy: Stuttgart [+6]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Brescia [+3]
Świat: Brazylia [1380 pkt]

Przed meczem z walczącą o życie Celtą Vigo pięcioletni kontrakt z klubem podpisał Massimo **Battaglia**, rozczarowując sporą grupę klubów zainteresowanych jego sprowadzeniem. Celta była przedostatnia w tabeli, z kolei Xerez przystępowało do tego spotkania osłabione, bez kontuzjowanego na treningu **Ciobanu**, a więc z eksperymentalnym ustawieniem ataku. Z Pucharu Narodów Afryki powrócił co prawda **Kikunda**, ale powrót do dawnej formy musiał mu zająć trochę czasu.

Nic więc dziwnego, że mecz był nudny jak flaki z olejem, nawet gdy nasz były piłkarz Ville **Rantanen** obejrzał czerwoną kartkę za faul na **Jespersenie**. Grając przez całą drugą połowę w przewadze nie potrafiliśmy tego wykorzystać i musieliśmy zadowolić się bezbramkowym remisem i jednym punktem zamiast trzech.

07.02.2032 Balaídos: 19.631 widzów
PD (21/38) Celta [19.] — Xerez [1.] 0:0 (0:0) TV

42. V.**Rantanen** (Celta) cz.k.

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen YC — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (62. G.Verde) — M.Schwarz (62. A.Kojić), P.Jespersen YC (76. S.Holzer)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 8

Po raz kolejny stanąłem przed dylematem, gdy 9 lutego pracę stracił menedżer Lecha Poznań Hamed **Namouchi**. Zarząd klubu nie był zachwycony z 13. pozycji w lidze na półmetku rozgrywek i trudno się dziwić działaczom klubu z takimi ambicjami. Ostatecznie tradycyjnie już uznałem, że najpierw wypada coś zwojować w Hiszpanii.

A okazja do zwojowania zaraz się nadarzyła, gdyż naszym następnym rywalem było Atlético Madryt, a stawką finał Copa del Rey. Do klubu wrócił już Boubacar **Doumbia**, gdyż Wybrzeże Kości Słoniowej przegrało 0:2 z Senegalem w ćwierćfinale Pucharu Narodów Afryki, ale przyjechał tak przemęczony, że zdecydowałem się dać mu tydzień urlopu. W ataku szansę dostał więc rekonwalescent **Kojić**, który coraz głośniej dopominał się o swoją szansę w wyjściowym składzie.

Los colchoneros byli w lepszej sytuacji, gdyż po remisie 1:1 na Estadio Olímpico de Chapín teraz do awansu wystarczało im 0:0, my zaś koniecznie musieliśmy strzelić co najmniej jedną bramkę. Widać to było od pierwszej minuty, piłkarze Atlético wyraźnie się oszczędzali, czekając na okazję do oportunistycznego strzału. W 17. minucie ich plany wzięły wszakże w łeb, gdy **Jespersen** podał na lewe skrzydło do **Kojicia**, który zaskakująco uderzył z narożnika pola karnego, niewiarygodnie podkręcając piłkę, która ugrzęzła w okienku bramki Atlético! Teraz mecz zaczął się na dobre, gospodarze atakowali ostro, my odpowiadaliśmy im pięknym za nadobne, a nasza defensywa, kierowana przez bezbłędneho dziś **Zdravkovicia**, amortyzowała wszystkie ataki Atlético, tak przed przerwą jak i po przerwie. Na ostatni kwadrans gospodarze przeszli na system 4-2-4, ale dosłownie parę sekund później dostali drugi, decydując strzał na szczękę. **Blondeau** przechwycił podanie skierowane do napastników Atlético i zagrał do rezerwowego **Holzera**, który odważnie wjechał w pole karne i odegrał przed bramką do **Morettiego**, który uderzył z woleja w długi róg, rozstrzygając losy spotkania i uciszając wielotysięczną widownię. W historii klubu zapisany został kolejny rozdział, gdyż Xerez nigdy jeszcze nie grało w finale Copa del Rey.

11.02.2032 Vicente Calderón: 39.087 widzów
CdR PF/2 Atlético Madryt [PD] — **Xerez** [PD] 0:2 (0:1)

17. **A.Kojić** 0:1
81. **M.Moretti** 0:2

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán YC (81. D.González García), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen YC (81. G.Verde) — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — A.Kojić (65. S.Holzer), P.Jespersen

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 9

Cztery dni później graliśmy kolejny mecz z Realem Murcia, jednym z naszych ulubionych rywali w tym sezonie. Gospodarze nie potrafili, nam nie bardzo się chciało, nic więc dziwnego, że mecz nie należał do emocjonujących. Jego losy rozstrzygnęła jedna akcja, podanie **Bosio** w pole karne do **Jespersena**, który zdołał obrócić się z piłką i uderzyć nie do obrony pod poprzeczkę.

15.02.2032 La Condomina: 10.434 widzów
PD (22/38) Murcia [18.] — **Xerez** [2.] 0:1 (0:1)

33. **P.Jespersen** 0:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor (79. P.Woźniak), T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — A.Kojić (46. S.Holzer), P.Jespersen (73. B.Doumbia)

MoM: Massimo **Bosio** (MC; Xerez) — 8

Nowym menedżerem poznańskiego Lecha został niejaki Adam **Stawowy** (57; Polska), który do tej pory wstawił się tylko przedwczesnym zakończeniem współpracy z Zagłębiem Lubin. Nie wróżyło to Kolejorzowi dobrze w walce o utrzymanie.

Mecz z Villarreal zapowiadał się na bardzo trudny i taki też był. Xerez miało lepsze okazje do zdobycia gola, goście — liczniejsze, ale długo utrzymywał się wynik bezbramkowy i o losach spotkania rozstrzygnęli rezerwowi. Nasi rezerwowi. W 83. minucie **Galán** zagrał dobrą piłkę w pole karne do **Doumbii**, który ośmieszył dryblingiem **Varełę** i mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Trzy minuty później **Bosio** popisał się świetnym podaniem do wychodzącego zza obrońców **Holzera** i Niemiec podwyższył na 2:0 dla Xerez. Villarreal już do końca meczu nie zdołało się pozbierać po tych ciosach i trzy punkty pozostały w Jerez de la Frontera.

18.02.2032 Olímpico de Chapín: 36.777 widzów
PD (23/38) **Xerez** [2.] — Villarreal [12.] 2:0 (0:0)

83. **B.Doumbia** 1:0
86. **S.Holzer** 2:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (76. G.Verde) — D.Ciobanu (61. B.Doumbia), P.Jespersen (76. S.Holzer)

MoM: Massimo **Bosio** (MC; Xerez) — 8

Na mecz z Elche do bramki powrócił po kontuzji Claudio **Mariani**, ale chyba zdecydowałem się na to zbyt wcześnie, albo też po prostu goście zagrali niezwykle brutalnie, gdyż już po 30 minutach na boisku nie było ani **Marianiego**, ani **Morettiiego**. W pierwszej połowie niewiele się działo, aż do 45. minuty, kiedy to **Bosio** zagrał prostopadką piłkę do **Jespersena**, który z zimną krwią otworzył wynik spotkania.

W drugiej połowie przez kwadrans Elche zaatakowało, stwarzając parę bardzo groźnych sytuacji po rzutach różnych, ale **Zdravković** interweniował pewnie i szczęśliwie. Końcówka zapowiadała się wszakże

nerwowo, aż w końcu **Bosio** po raz drugi rozciął podaniem linię obronną gości, **Jespersen** po raz drugi pokonał bramkarza Elche i mogliśmy odetchnąć z ulgą. Mecz nie był ładny, ale najważniejsze były kolejne trzy punkty na naszym koncie.

22.02.2032 Olímpico de Chapín: 27.145 widzów
PD (24/38) **Xerez** [1.] — Elche [16.] 2:0 (1:0)

45. P.**Jespersen** 1:0
88. P.**Jespersen** 2:0

Xerez: C.Mariani (25. A.Zdravković) — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti (30. Ch.Bonomi), J.González García YC, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (73. A.Kojić), P.Jespersen

MoM: Andrija **Zdravković** (GK; Xerez) — 8

Spotkanie z Deportivo pokazało, że część chłopaków zaczynała już odczuwać zmęczenie morderczym tempem rozgrywek. Zagraлиśmy bardzo niepewnie w drugiej linii i bardzo nieskutecznie w ataku, **Jespersen** jak kiedyś nie trafiał do pustej bramki, a skopany **Ciobanu** treningi miał wznowić dopiero w połowie marca. Do tego w 22. minucie piłka po strzale **Riccio** odbiła się najpierw od **Larsena**, potem od **O'Connora**, aż w końcu wylądowała w naszej bramce. Próby zmiany wyniku nie przynosiły rezultatu, lecz w 85. minucie **Rubio** przewrócił w polu karnym **Kikundę**, a **Moretti** strzałem z jedenastu metrów uratował nam remis w meczu, który powinniśmy byli wygrać.

25.02.2032 Riazor: 32.635 widzów
PD (25/38) Deportivo [12.] — Xerez [1.] 1:1 (1:0)

22. D.**O'Connor** 1:0 sam.
85. M.**Moretti** 1:1 rz.k.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García (80. G.Verde), M.Bosio YC, P.Kikunda — D.Ciobanu (46. B.Doumbia), P.Jespersen (67. A.Kojić)

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 7

Po meczu z Deportivo **Larsen** stwierdził, że chciałby rozpocząć rozmowy w sprawie nowego kontraktu, ja zaś obiecałem mu, że stanie się to w najbliższych tygodniach. Tore sprawdził się w roli prawego obrońcy, więc na dzień dzisiejszy widziałem dla niego miejsce w zespole.

W 26. kolejce podejmowaliśmy Espanyol Barcelona, drużynę słynącą z twardej gry i nieustępliwości. Uczuliłem na to chłopaków, ale rywal okazał się dla nich za mocny i w pierwszej połowie zostaliśmy zgnieceni i zepchnięci do rozpaczliwej chwilami obrony. Na całe szczęście skończyło się to tylko jednym golem, zdobytym przez Leandro **Ferrero** w 19. minucie po błędzie **Kikundy**, który dał sobie odebrać piłkę niczym małe dziecko. Ale ta agresywność piłkarzy Espanyolu miała i swoje złe strony, o czym przekonał się tenże **Ferrero**, otrzymując czerwoną kartkę za odepchnięcie bez piłki **Blondeau**.

Całą drugą połowę graliśmy więc z przewagą jednego zawodnika, co wypadało wykorzystać. Zmodyfikowałem naszą taktykę, ale nie liczyłem na zbyt wiele, tymczasem moi piłkarze zaszaleli na całego. Już po trzech minutach **Bosio** dograł precyzyjnie na nogę do **Jespersena**, który technicznym strzałem pokonał **Schweglera**. Cztery minuty później Duńczyk dorzucił drugiego gola, tym razem zdobytą głową po centrze **Larsena**. W 55. minucie było już 3:1, a strzelcem był dla odmiany **Kojić**; Aleksandar nie miał prawa spudłować, otrzymawszy piłkę na trzecim metrze od niezawodnego **Bosio**. A strzelanie zakończył w 80. minucie rezerwowi **Doumbia**, sprytnym strzałem głową wykańczając dośrodkowanie **Kikundy**. Wygraliśmy wysoko i efektownie, ale nie do końca zasłużenie — gdyby nie czerwień dla **Ferrero**, groziłaby nam pierwsza porażka od dłuższego czasu.

29.02.2032 Olímpico de Chapín: 42.667 widzów
PD (26/38) **Xerez** [1.] — Espanyol [15.] 4:1 (0:1)

19. L.**Ferrero** 0:1
37. L.**Ferrero** (Espanyol) cz.k.
48. P.**Jespersen** 1:1
52. P.**Jespersen** 2:1
55. A.**Kojić** 3:1
80. B.**Doumbia** 4:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio YC (65. G.Verde), P.Kikunda — A.Kojić (65. M.Schwarz), P.Jespersen YC (77. B.Doumbia)

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 8

Luty 2032

Bilans: 5-2-0, 12:2
Liga: 1. [—]: 56 pkt, 47:20
Copa del Rey: finał (z Barcelona)
Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)
Finanse: 32.636.411 euro [+1.625.023 euro]

Transfery (Polacy):

1. Paweł **Szczotka** (25, D/WBL; Polska U-19) z Cracovii do Korony Kielce za 1.600.000 euro
2. Marcin **Górka** (28, SW/DC; Polska) z Lechii Gdańsk do Groclinu za 550.000 euro
3. Jacek **Podgórski** (30, ML; Polska) z Korony Kielce do Pogoni za 525.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **João** (34, GK; Portugalia U-21: 2/0) z Torino do Grasshopperu za 350.000 euro
2. Boris **Jankow** (29, DC; Bułgaria) ze Sławii Sofia do Naftexu za 275.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+1]
Francja: Bordeaux [+6]
Hiszpania: **Xerez** [+2]
Niemcy: Stuttgart [+4]
Polska: Wisła [+1]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Brescia [+4]
Świat: Brazylia [1310 pkt]

Marzec miał rozstrzygnąć losy tytułu, a przynajmniej naszych szans na jego zdobycie. Czekają nas bowiem cztery bardzo trudne mecze, wyjazdowe spotkania z Sevillą i Valencią oraz domowe z Realem i Athletikiem.

Wcześniej zająłem się wszakże kontraktami zawodników, których zamierzałem dłużej zatrzymać w klubie. Do 2034 roku przedłużyłem umowy dwóch wychowanków Philippe'a **Moreau** oraz Anthony'ego **Mercieki**, którzy mieli dostać jeszcze jeden sezon na przebicie się do pierwszego zespołu. Andrija **Zdravković** zgodził się na zmianę statusu na rezerwowego i podpisanie kontraktu do 2035 roku, zaś do 2036 z Xerez związali się Skandynawowie **Larsen** i **Jespersen**. Ten drugi zresztą zaraz złapał kontuzję na treningu i w marcu raczej nie mogłem na niego liczyć.

Mecz z Sevillą był zapierającym dech w piersi widowiskiem, zwłaszcza w pierwszej połowie. Były piękne akcje, parady bramkarzy, spięcia podbramkowe — i oczywiście bramki. W 7. minucie **Doumbia**

rozegrał piłkę z klepki z **Kojiciem**, położył **Santosa** i mocnym strzałem dał nam prowadzenie. Kolejne szanse mieli **Doumbia**, **Kojić** i **Moretti**, lecz bramkarz gospodarzy był w świetnej dyspozycji. Po drugiej stronie nie było gorzej, gdyż **Mariani** błysnął zwłaszcza w sytuacji, gdy po błędzie **Galána Sosa** znalazł się pięć metrów przed bramką; naszego obrońcę tylko częściowo usprawiedliwiać mogła kontuzja, która ostatecznie wykluczyła go na dwa tygodnie z gry. W 30. minucie fenomenalnym uderzeniem z dystansu popisał się **Caballero**, wyrównując stan spotkania, a tuż przed przerwą po solowej akcji **Camacho** zdobył drugiego gola dla Sevilli. Był to zarazem gol zwycięski, gdyż mimo starań z obu stron wynik nie uległ już zmianie. Ponieśliśmy więc pierwszą od dawna porażkę, która natychmiast kosztowała nas stratę pozycji lidera na rzecz Valencii.

07.03.2032 Ramón Sánchez Pizjuán: 45.111 widzów
PD (27/38) **Sevilla** [7.] — Xerez [1.] 2:1 (2:1)

7. **B.Doumbia** 0:1
30. **S.Caballero** 1:1
44. **I.Camacho** 2:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau YC, D.O'Connor, T.Larsen (87. G.Verde) — M.Moretti YC (69. M.Schwarz), J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — A.Kojić (55. D.Ciobanu), B.Doumbia

MoM: Sergio **Caballero** (DR; Sevilla) — 8

14 marca na Estadio Olímpico de Chapín zameldował się komplet, a wręcz nadkomplet widzów, a kasjerki nie nadażały z przenoszeniem utargu do sejfu. Ale nic dziwnego, w końcu do Jerez de la Frontera przyjechał najbardziej nienawidzony klub Hiszpanii i każdy chciał być świadkiem jego kolejnego upokorzenia. Bukmacherzy również zacierali ręce, gdyż naród twardo obstawiał powtórkę z jesieni czyli nasze zwycięstwo, podczas gdy zdaniem buków faworyt tego spotkania był tylko jeden, i bynajmniej nie w niebieskich koszulkach.

Po porażce z Sevillą nikomu zębów nie wybiłem, ale musiałem wyciągnąć jakieś konsekwencje. Przede wszystkim do rezerw odesłany został Marc **Schwarz**, który nie wykorzystał otrzymanej w tym sezonie szansy, czym przekreślił swoją karierę w klubie, zaś jego miejsce na ławce rezerwowych zajął Brazylijczyk **Silva**. Musiałem też znaleźć zastępcę dla kontuzjowanego **Galána**, ale ani **Bonomi**, ani **González García** nie byli zawodnikami, którym mógłbym powierzyć to zadanie bez drżenia serca. Dlatego też ku totalnemu zaskoczeniu fachowców szansę debiutu w pierwszym zespole otrzymał sprowadzony w styczniu Brazylijczyk **Lima**.

Spotkanie, podobnie jak to z Sevillą, stało na bardzo wysokim poziomie. Real zaczął bardzo ofensywnie, ale na szczęście nasza obrona spisywała się nienagannie. Po kwadransie gry zaczęliśmy zdobywać przewagę i wkrótce zakotłowało się pod bramką **Cordóby**. Najpierw **Moretti** z dwóch metrów uderzył wprost w bramkarza gości, a chwilę później nieoczekiwanie groźny strzał z dystansu oddał **O'Connor**. Ale na ostatni kwadrans szala wychyliła się ponownie na stronę Realu i po strzałach **Gayola Marianiego** ratować musiły słupek i poprzeczka.

W drugiej połowie tempo nie spadło ani na moment, lecz teraz przewaga była już lekko po naszej stronie. Co chwila groźne wrzutki wędrowały w pole karne Realu, ale środkowi obrońcy Królewskich skutecznie czyścili przedpole bramki **Cordóby**. Czas upływał, nadzieja na to, że w tym meczu padną jeszcze gole, malała z każdą minutą...

Nadeszła 90. minuta spotkania. Raz jeszcze zaatakowaliśmy prawym skrzydłem, gdzie bardzo dobrze poczynił sobie **Larsen**. Norweg podszedł z piłką na trzydziesty metr od linii końcowej i zagrał do schodzącego do środka **Battaglii**. Włoch, atakowany przez jednego z piłkarzy Realu, przedłużył podanie do **Bosio**, ten zaś w swoim stylu posłał ostrą piłkę po ziemi między obrońców. Adresatem podania był **Doumbia**, który elegancko złożył się do strzału i rąbnął z woleja pod poprzeczkę. **Cordóba** był bez szans, piłka zatrzepotała w siatce, stadion eksplodował radością — było 1:0 dla Xerez.

Zaraz przeprowadziłem ostatnią zmianę, by zmarnować jeszcze pół minuty, sędzia doliczył ich tylko trzy, a nasza ultranegatywna, włoska, chciałaby się powiedzieć, gra uniemożliwiła Realowi skonstruowanie choćby jednej akcji. Pokonaliśmy Real Madryt drugi raz w tym sezonie, tym razem całkowicie zasłużenie. Cały zespół zagrał bardzo dobre spotkanie, a **Lima** zaliczył całkiem udany debiut.

14.03.2032 Olímpico de Chapín: 42.736 widzów (rekord)
PD (28/38) **Xerez** [2.] — Real Madryt [7.] 1:0 (0:0)

90. **B.Doumbia** 1:0

Xerez: C.Mariani — Lima (90+1. D.González García), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (66. M.Battaglia) — D.Ciobanu YC (77. A.Kojić), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 8

Trzy dni później na Estadio Mestalla graliśmy mecz, który mógł zadecydować o losach tego sezonu. Naszym przeciwnikiem była druga w tabeli Valencia — zwycięstwo pozwalało nam odskoczyć od reszty stawki, porażka strącała z fotela lidera, remis pozwalał zbliżyć się na niebezpieczną odległość Barcelonie. Było więc o co grać.

Brutalnie rzecz ujmując, sieprzyliśmy ten mecz na własne życzenie. Bramkę straciliśmy już w 4. minucie, gdy gospodarze wyprowadzili piorunującą kontrę z własnego pola karnego, wykończoną przez Franka **Toppmøllera**. Kwadrans później otrzymaliśmy szansę na odwrócenie losów tego spotkania, gdyż **Romero** sfaulował wychodzącego na czystą pozycję **Ciobanu** i został odesłany do szatni. Zaczęliśmy więc napierać, gdy w 40. minucie **Moretti** zarobił swoją drugą żółtą kartkę i siły się wyrównały. Mimo to w drugiej połowie byliśmy zauważalnie lepsi, jednakże gra z jednym napastnikiem nie wystarczyła na ultradefensywnie ustawioną Valencię i na szczycie tabeli doszło do kolejnego przetasowania.

17.03.2032 Mestalla: 52.365 widzów
PD (29/38) **Valencia** [2.] — Xerez [1.] 1:0 (1:0)

4. **F.Toppmøller** 1:0

10. **P.Gray** (Valencia) knt.

20. **J.Romero** (Valencia) cz.k.

40. **M.Moretti** (Xerez) cz.k.

Xerez: C.Mariani — Lima, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti 2YC/RC, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda YC — D.Ciobanu (68. A.Kojić), B.Doumbia (40. Silva)

MoM: Tore **Larsen** (WBR; Xerez) — 9

Porażka z Valencią była ciosem, ale należało po niej jak najszybciej się podnieść. Aczkolwiek w Xerez byłem zwolennikiem absolutnego równouprawnienia, w 30. kolejce zamierzałem uczynić wyjątek i przypomnieć Baskom z Bilbao, dlaczego uważają się za prześladowaną mniejszość. Za zawieszzonego **Morettiego**, który, nawiasem mówiąc, obraził się na mnie za upomnienie, od pierwszej minuty zagrał **Silva** i była to jedyna zmiana w wyjściowym składzie.

Goście byli faworytami tego meczu, ale po raz kolejny bukmacherzy w meczu z udziałem Xerez postawili na niewłaściwego konia. Mieliśmy wyraźną przewagę i to, że do przerwy udokumentowaliśmy ją tylko jednym golem, zdobytym przez **Ciobanu** po prostopałym podaniu **Gonzáleza Garcíi**, wynikało wyłącznie z naszej nieskuteczności. Dla Dana był to setny ligowy gol w karierze.

Braki strzeleckie nadrobiliśmy z nawiązką w drugiej połowie. Zaczął po dziesięciu minutach **Doumbia**, który dostał piłkę na nogę od **Ciobanu** i nie miał prawa chybić. Chwilę później **Lozano** przewrócił **Bosio** w polu karnym i **Silva** stanął przed szansą zdobycia swego pierwszego gola w barwach Xerez, co też uczynił. A w 72. minucie akcja **Kikundy** z **Doumbią** zakończyła się drugim golem **Ciobanu**, który zakończył demolkę Athleticu na Estadio Olímpico de Chapín. A że Valencia nieoczekiwanie przegrała 0:1 z Zaragozą, powróciliśmy na fotel lidera Primera División.

21.03.2032 Olímpico de Chapín: 42.188 widzów
PD (30/38) **Xerez** [2.] — Athletic Bilbao [12.] 4:0 (1:0)

23. D.Ciobanu 1:0
55. B.Doumbia 2:0
61. Silva 3:0 rz.k.
72. D.Ciobanu 4:0

Xerez: C.Mariani — Lima, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — Silva (65. J.Benítez), J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (76. M.Battaglia) — D.Ciobanu (76. A.Kojić), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 10

Po meczu z Athletikiem nowy, pięcioletni kontrakt z klubem podpisał Jordi **González García**, który w szybkim tempie wyrósł na prawdziwego lidera drugiej linii i był jednym z kluczowych zawodników zespołu.

Wyjazdowy mecz z Valladolid zapowiadał się na trudny, jak zawsze gdy rywal wychodził ustawieniem 4-2-4. Moją standardową odpowiedzią była ostrożna gra z kontry, która w tym spotkaniu zdała egzamin już w pierwszej minucie, gdy **Kikunda** zagrał piłkę w pole karne, gdzie przechwycił ją **Mosquera**, lecz nie zauważył wyskakującego mu zza pleców **Doumbii**, który zabrał mu piłkę i pokonał bramkarza gospodarzy. Valladolid wyrównało po kwadransie gry, gdy **Poliszczyk** ładnie zgrał piłkę głową do **Rojasa**, ale po kolejnym kwadransie odzyskaliśmy prowadzenie — **González García** podał na wolne pole do **Ciobanu**, który sfinalizował solową akcję celnym strzałem. Chwilę później **Murillo** sfaulował **Doumbię** w polu karnym, a **Moretti** podwyższył na 3:1 i mogliśmy spokojniej obserwować mecz.

W drugiej połowie mieliśmy kilka idealnych okazji do dobicia rywala, zwłaszcza gdy w 76. minucie z boiska za uderzenie **Doumbii** wyleciał **Murillo**, ale żadnej z nich nie wykorzystaliśmy. To się zemściło w doliczonym czasie gry, gdy na murawie nie było już kontuzjowanego **Morettiego**, który najbliższy miesiąc miał już praktycznie z głowy. Wtedy to pięknym, plasowanym strzałem popisał się **Expósito**, ale mógł jedynie zmniejszyć rozmiary porażki swojego zespołu.

28.03.2032 Nuevo José Zorrilla: 26.909 widzów
PD (31/38) Valladolid [10.] — **Xerez** [1.] 2:3 (1:3)

1. B.Doumbia 0:1
16. G.Rojas 1:1
31. D.Ciobanu 1:2
38. M.Moretti 1:3 rz.k.
76. J.Murillo (Valladolid) cz.k.
90+3. I.Expósito 2:3

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, M.Bosio (75. A.Fuentes), P.Kikunda (75. M.Battaglia) — D.Ciobanu (75. A.Kojić), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Na jednym z ostatnich marcowych treningów urazu uda doznał **Kikunda** i nasz prawy pomocnik do gry wrócić miał dopiero w maju.

Marzec 2032

Bilans: 3-0-2, 9:5
Liga: 1. [—]: 65 pkt, 56:25
Copa del Rey: finał (z Barceloną)
Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)
Finanse: 31.537.151 euro [-1.099.259 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+3]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]
Francja: Bordeaux [+9]
Hiszpania: **Xerez** [+2]
Niemcy: Bayern [+1]
Polska: Pogoń [+3]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Brescia [+4]
Świat: Brazylia [1288 pkt]

Kwiecień zaczynaliśmy wyjazdowym spotkaniem z Getafe Grzeška **Szamotołskiego**. Wystawiłem w tym meczu zupełnie nowe skrzydła pomocy, kontuzjowanych **Morettiego** i **Kikundę** zastąpili odpowiednio **Silva** i **Battaglia**.

Zagraliśmy bardzo słaby mecz, co było wypadkową defensywnej taktyki 4-5-1, jaką zastosował mój były asystent z dawnych, botewgradzkich czasów. Nie potrafiliśmy przebić się przez zmasowaną obronę gospodarzy, a gdy to już się nam udawało, na drodze stawał nam świetnie dysponowany **Almeida**. Niestety o naszej obronie nie można było powiedzieć tego samego i w 7. minucie Getafe objęło prowadzenie po efektownym strzale **Schweitzera** z 30 metrów. Po pół godzinie gry koszmarny błąd popełnił **Blondeau**, asekurujący wracającego do bramki **Marianiego**; nasz najlepszy obrońca pozwolił, by Todor **Angełow** odebrał mu piłkę i posłał ją do pustej bramki. Nawet przeprowadzane przeze mnie zmiany nie wniosły niczego nowego do gry Xerez i ponieśliśmy w pełni zasłużoną porażkę. Z taką grą o tytule nie mieliśmy co marzyć.

04.04.2032 Coliseum Alfonso Pérez: 36.829 widzów
PD (32/38) **Getafe** [9.] — Xerez [2.] 2:0 (2:0)

7. B.**Schweitzer** 1:0
26. T.**Angełow** 2:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor YC, T.Larsen — Silva, J.González García, M.Bosio, M.Battaglia (51. G.Verde) — D.Ciobanu (78. A.Kojić), B.Doumbia (60. P.Jespersen)

MoM: **Almeida** (GK; Getafe) — 8

Trzy dni później nadszedł ważny dzień w dziejach klubu — rozgrywaliśmy pierwszy w historii finał Copa del Rey, a naszym rywalem była wielka Barcelona, zespół, z którym grało się nam zdecydowanie najtrudniej. Na prawej pomocy zamiast zmęczonego **Battaglii** wystawiłem tym razem **Verde**, reszta zespołu pozostała bez zmian. Zagraliśmy dobry mecz, ale na Barcelonę to nie wystarczyło. Rywale objęli prowadzenie w 29. minucie, gdy **Blondeau** wygarnął piłkę spod nóg **Lopeza**, ta zaś trafiła do **Alonso**, który strzałem z woleja zdołał przelobować **Marianiego**. Wyrównaliśmy tuż po przerwie, gdy z kolei błąd w wybiciu piłki popełnił **Beyer**, jego podanie przeciął **Verde** i zagrał do **Ciobanu**, który w sytuacji sam na sam pokonał **Coulibaly'ego**. Potem obie strony miały swoje szanse, powiedziałbym wręcz, że przewaga była po naszej stronie, ale w końcu Barcelona przycisnęła i gol **Mendozy** z 86. minuty sprawił, że musieliśmy obejść się smakiem.

07.04.2032 Nuevo Los Pajaritos: 48.507 widzów
CdR F **Barcelona** [PD] — Xerez [PD] 2:1 (1:0)

29. S.**Alonso** 1:0
48. D.**Ciobanu** 1:1
86. G.**Mendoza** 2:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau (59. Lima), D.O'Connor, T.Larsen YC — Silva (59. A.Kojić), J.González García, M.Bosio YC, G.Verde — D.Ciobanu, P.Jespersen (87. B.Doumbia)

Dwie porażki, ta w lidze i ta w pucharze, wprowadziły pewną nerwowość w nasze poczynania. A tymczasem czekał nas drugi z rzędu mecz z Barceloną, tym razem w Primera División. Znowu zmieniłem obsadę skrzydeł pomocy, rozpaczliwie szukając zastępców dla **Morettiego** i **Kikundy**, ale wcale nie byłem optymistycznie nastawiony. A tymczasem punkty były nam niezwykle potrzebne, by nie odpaść z walki o tytuł... tyle że Barcelona mogła powiedzieć to samo — ewentualna porażka praktycznie przekreślała jej szanse na obronę tytułu.

Na boisku działy się rzeczy niewiarygodne. Barcelona przeważała, Barcelona dominowała, Barcelona gnioła... ale nie wynikało z tego absolutnie nic. Schowani za podwójną gardą, czekaliśmy na sposobność do kontrataku, w międzyczasie licząc na to, że **Mariani** nadal łamać będzie prawa fizyki w naszej bramce. W 26. minucie **Ángel Galán** posłał fenomenalną piłkę za linię obrony gości, ten przejął ją **Ciobanu** i spokojnie, z zimną krwią umieścił ją między rękami **Díasa** a słupkiem bramki Barcelony — prowadziliśmy 1:0!

Druga połowa była bliźniaczo podobna do pierwszej — goście atakowali, bramki strzelało Xerez. A raczej strzelać powinno, tak jak w 48. minucie, gdy sędzia podyktował rzut karny za faul na **Ciobanu**. Do piłki podszedł **Kojić**, ale uderzył wprost w **Díasa** i wielka szansa przeszła nam koło nosa. Tak przynajmniej myślałem do 68. minuty, kiedy to świetny w tym meczu **Galán** wrzucił ostrą piłkę w pole bramkowe, a **Doumbia** mocnym strzałem głową podwyższył na 2:0! Teraz Barcelona praktycznie zapuściła korzenie na naszej połowie, ale cały jej napór przyniósł tylko jednego gola, w doliczonym czasie gry, a tego wieczora jedna bramka nie wystarczyła, by wywieźć jakąkolwiek zdobycz punktową z Estadio Olímpico de Chapín. Barcelona odpadła z wyścigu o mistrzostwo, Xerez wciąż było w nim liczącym się uczestnikiem.

11.04.2032 Olímpico de Chapín: 42.684 widzów
PD (33/38) **Xerez** [2.] — Barcelona [4.] 2:1 (1:0)

26. **D.Ciobanu** 1:0
48. **A.Kojić** (Xerez) ch.rz.k.
68. **B.Doumbia** 2:0
90+3. **I.Pastor** 2:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — A.Kojić (64. Silva), J.González García, M.Bosio, M.Battaglia (46. G.Verde) — D.Ciobanu, P.Jespersen (46. B.Doumbia)

MoM: Ángel Galán (WBL; Xerez) — 8

Co tu dużo mówić, Jacek **Zieliński** był największym pechowcem tego sezonu. Ledwie wykurował się po jednej kontuzji, a już na treningu chłopaki połamali mu żebra i na kolejne 6 tygodni odesłali na trybuny. A tymczasem naszym kolejnym rywalem była słabiutka Zaragoza, co oznaczało, że komplet punktów w tym spotkaniu był jak najbardziej do wyjęcia. Przed meczem przywitałem się jeszcze serdecznie z najstynniejszym spośród moich dawnych wychowanków, Iworyjczykiem Seydou **Fofaną**, ale na boisku czarnoskóry napastnik nie miał co liczyć na ulgowe traktowanie.

Goście nie pokazali niczego szczególnego, tylko dwukrotnie zmuszając **Marianiego** do wysiłku. Natomiast pod ich bramką co chwila kotłowało się niczym w polskim Sejmie. Po kwadransie rozpaczliwej obrony **Soares** popełnił w końcu błąd, faulując w polu karnym **Doumbię**, i strzał **Silvy** z jedenastu metrów dał nam prowadzenie. Dziesięć minut później zdecydowane wejście **Bosio** przecięło próbę szybkiego ataku w wykonaniu **Fofany**, piłka trafiła w pole karne do **Ciobanu**, który oddał ją lepiej ustawionemu **Doumbii**, ten zaś z zimną krwią podwyższył na 2:0.

Po przerwie na boisku pojawił się rzadki gość w barwach Xerez, Diego **Gutiérrez**, którego era w klubie dobiegała już końca i po sezonie czekała go niestety lista transferowa. A na kolejne bramki czekać musieliśmy do ostatniego kwadransu gry. Wtedy to **Galán** w swoim stylu dośrodkował na długi słupek, **Soares**, który miał już na koncie żółtą kartkę, nie odważył się na zdecydowaną interwencję i Giuseppe **Verde** strzałem głową zdobył swojego pierwszego gola w sezonie. A wynik na 4:0 dla Xerez ustalił w doliczonym czasie gry **Doumbia**, który dostał dobre podanie od **Jespersena** i po koźle pokonał bezradnego **Silvestriego**. Po tym

meczu po raz kolejny pojawiła się plotka o rychłym odejściu Boubacara do mocniejszego klubu, ale zdecydowanie je wyśmiałem — ciekawe gdzie znalazłby ten mocniejszy klub...?

18.04.2032 Olímpico de Chapín: 42.682 widzów
PD (34/38) **Xerez** [1.] — Zaragoza [17.] 4:0 (2:0)

14. **Silva** 1:0 rz.k.
24. **B.Doumbia** 2:0
74. **G.Verde** 3:0
90+2. **B.Doumbia** 4:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — Silva, J.González García (46. D.Gutiérrez), M.Bosio YC, M.Battaglia (63. G.Verde) — D.Ciobanu (76. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 10

Po tym meczu w prasie zaroїło się od spekulacji na temat szans ligowej czołówki na tytuł. Tak naprawdę liczyły się już tylko trzy drużyny: Xerez (71), Atlético Madryt (70) oraz Valencia (69), a na papierze szanse zachowały jeszcze Sevilla (61) i Barcelona (60), choć w przypadku tych dwóch ostatnich zespołów były to szanse tylko teoretyczne. Układ ostatnich czterech kolejek przedstawiał się następująco:

Xerez: Sporting Gijón [20.] (A/1), Betis (A/X), Atlético Madryt (H/X), Levante [6.] (A/X) = 6 pkt
Atlético Madryt: Valencia (H/X), Valladolid [12.] (H/1), Xerez (A/X), Zaragoza [17.] (H/1) = 7 pkt
Valencia: Atlético Madryt (A/X), Real Sociedad [8.] (A/X), Deportivo [13.] (H/1), Villarreal [11.] (A/X) = 6 pkt
Sevilla: Real Sociedad [8.] (A/2), Villarreal [11.] (A/X), Celta [19.] (H/1), Elche [16.] (A/1) = 7 pkt
Barcelona: Valladolid [12.] (H/1), Zaragoza [17.] (H/1), Sporting Gijón [20.] (A/1), Getafe [9.] (H/1) = 12 pkt

Najłatwiej miała więc teoretycznie Barcelona, o mistrzostwie decydować miał nasz mecz z Atlético, a końcowa klasyfikacja powinna wyglądać tak:

1. Xerez (77 pkt)
2. Atlético Madryt (77 pkt)
3. Valencia (75 pkt)
4. Barcelona (72 pkt)
5. Sevilla (67 pkt)

W 35. kolejce graliśmy na wyjeździe z walczącym rozpaczliwie o utrzymanie Sportingiem Gijón i miał to być nasz najłatwiejszy mecz spośród czterech, jakie pozostały jeszcze do końca sezonu. Pierwsza połowa była w miarę ciekawa, przebiegła pod znakiem naszej przewagi, a w 10. minucie po wspaniałym podaniu **Larsena Ciobanu** na raty pokonał **Murillo**, otwierając wynik spotkania i zdobywając swojego setnego gola w barwach Xerez.

Po przerwie nieoczekiwanie Sporting zaatakował bardzo ambitnie i przez prawie kwadrans byliśmy w potężnych opałach. Wyszliśmy z nich najlepiej, jak było można — w 56. minucie nagle przyspieszyliśmy grę, **Battaglia** zagrał w tempo do **Doumbii**, który uderzeniem po słupku podwyższył na 2:0. Ale kwadrans później koszmarny błąd w przyjęciu piłki popełnił pewny zazwyczaj **Galán** i Javier **Recio** dobijając własny strzał dał gospodarzom nadzieję na uratowanie choćby punktu z tego meczu. Ale wtedy Xerez w końcu otrząsnęło się z letargu, w pięć minut zadając dwa zabójcze ciosy. Najpierw **Verde** wypuścił w bój **Doumbię**, który odegrał piłkę przez pole karne, a **Silva** sprytnie zmieścił klasycznego "szczura" w krótki róg bramki **Murillo**. Sporting wznowił grę, **O'Connor** stracił piłkę głową do **Doumbii**, który odegrał do **Ciobanu**. **Segovia** wygarnął mu piłkę spod nóg, lecz ta trafiła do **Bosio**, który rozegrał ją szybko z **Ciobanu** i plasowanym strzałem ustalił wynik spotkania.

To zwycięstwo odesłało gospodarzy do Segunda División, nam zaś zagwarantowało co najmniej trzecie miejsce w końcowej tabeli, a więc prawo gry w przyszłorocznej edycji Ligi Mistrzów. W meczu na szczycie Atlético Madryt pokonało Valencię 1:0 i układ czołówki przedstawiał się następująco:

1. Xerez (74 pkt)
2. Atlético Madryt (73 pkt)
3. Valencia (69 pkt)

25.04.2032 El Molinón: 15.752 widzów

PD (35/38) Sporting Gijón [20.] — **Xerez** [1.] 1:4 (0:1)

10. D.**Ciobanu** 0:1
56. B.**Doumbia** 0:2
70. J.**Recio** 1:2
74. **Silva** 1:3
75. M.**Bosio** 1:4

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (71. Lima), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen YC — Silva YC, J.González García, M.Bosio, M.Battaglia (64. G.Verde) — D.Ciobanu (80. A.Kojić), B.Doumbia

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 9

Po meczu ze Sportingiem Gijón zameldował się u mnie Massimo **Bosio** z pytaniem, czy mógłby liczyć na lepszy kontrakt. Było faktem, że nasz defensywny pomocnik zarabiał śmieszne pieniądze w porównaniu z rolą, jaką odgrywał w zespole, a do tego wystarczała mu rola rezerwowego (!), więc bez trudu doszliśmy do porozumienia co do szczegółów nowego, pięcioletniego kontraktu.

Spotkanie z Betisem było dla nas ostatnią okazją na w miarę łatwe zdobycie kompletu punktów. W przeddzień wyjazdu do Seville Nicolas **Blondeau**, jak przystało na kapitana zespołu, zaapelował o maksimum zaangażowania na ostatniej prostej w wyścigu do tytułu. Osobiście sądziłem, że o wszystkim zadecyduje bezpośredni pojedynek z Atlético, ale oczywiście zwycięstwo nad Betisem również było niezwykle ważne. Do składu wrócił po kontuzji Patrick **Kikunda**, to zaś oznaczało, że nasza siła ofensywna uległa znaczącemu zwiększeniu.

Menedżer gospodarzy widział chyba naszą wtopę z Getafe, gdyż spróbował pokonać nas sposobem Grzeska **Szamotulskiego**, ustawiając swój zespół 4-1-4-1. Kto wie, może by to nawet poskutkowało, gdyby nie **Kikunda**, który już w 2. minucie dośrodkował wprost na głowę **Ciobanu**, który bez trudu otworzył drugą setkę swoich bramek dla Xerez. Od tej pory to my kontrolowaliśmy przebieg spotkania, Betis nie był w stanie zagrozić bramce Marianiego i bez większego wysiłku dowieźliśmy to 1:0 do końcowego gwizdka.

Punkty wywiezione z Seville okazały się potencjalnie bezcenne, gdyż nasi rywale nieoczekiwanie zagrali dla nas. Valencia tylko zremisowała na wyjeździe 0:0 z Realem Sociedad, odpadając z walki o tytuł, zaś Atlético Madryt sensacyjnie przegrało na własnym stadionie 0:1 z Valladolid, co pozwoliło nam odskoczyć od nich na cztery punkty:

1. Xerez (77 pkt)
2. Atlético Madryt (73 pkt)
3. Valencia (70 pkt)

28.04.2032 Manuel Ruiz de Lopera: 51.752 widzów

PD (36/38) Betis [10.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:1)

2. D.**Ciobanu** 0:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor (58. Lima), T.Larsen YC — Silva, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (77. G.Verde) — D.Ciobanu (65. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Ángel **Galán** (WB; Xerez) — 8

Kwiecień 2032

Bilans: 4-0-2, 12:6
Liga: 1. [-]: 77 pkt, 67:29
Copa del Rey: finał (1:2 z Barcelona)
Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)
Finanse: 32.967.282 euro [+1.430.130 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Júnior** (30, DC; Brazylia U-21: 2/0) z Palmeiras do Grêmio za 375.000 euro
2. Siergiej **Zacharow** (26, ST; Rosja: 7/2) z Lyonu do Szachtara za 350.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+3]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+9]
Francja: Bordeaux [+7]
Hiszpania: **Xerez** [+4]
Niemcy: HSV [+4]
Polska: Wisła [+2]
Portugalia: Benfica [+1]
Włochy: Lazio [+0]
Świat: Brazylia [1296 pkt]

2 maja 2032 roku. Dzień, który mógł przejść do historii. Wystarczyło tylko nie przegrać z Atlético Madryt, a pierwsze w dziejach klubu mistrzostwo Hiszpanii stałoby się rzeczywistością. **Blondeau** po raz kolejny zaapelował do kolegów o pozostawienie na boisku płuc wraz z oskrzelami i tchawicą. Čwierćmilionowe miasto zamarło, wypełniły się za to bary i kafeterie, że o *cervezeriach* nie wspomnę. Od nieśmiertelnej sławy dzieliło nas 90 minut, jedno wyciągnięcie ręki...

Powiadają, że Fortuna uśmiecha się do nas wszystkich, wystarczy tylko schwycić okazję i wykorzystać ją, zanim przeminie szczęśliwa chwila. Jeśli to prawda, Fortuna przez 42 minuty szczerzyła się jak głupia do piłkarzy Atlético, ci zaś ignorowali ją z podziwu godnym uporem. Xerez praktycznie nie istniał na boisku, goście gnietli nas potężnie, ale albo strzelali po trybunach, albo też ratował nas niezawodny **Mariani**. Na trybunach rozlegać się zaczęły pobożne szepty, proszące patronkę klubu o bezbramkowy remis, i wtedy Fortuna posłała nieśmiały uśmiech a'la Mona Liza w naszą stronę...

W 43. minucie **Bosio** egzekwował rzut rżny z prawej strony, zagrywając piłkę na głowę **Blondeau**, lecz **Vega** wyskoczył wyżej od naszego obrońcy i wybił piłkę przed pole karne. Tam przejął ją Jordi **González Garcí**a, zamknął oczy i uderzył, a piłka po pociętej niczym Minister Edukacji Narodowej trajektorii powędrowała prosto do bramki Atlético! Eksplozja radości na trybunach, zdumione spojrzenia piłkarzy gości, wznowienie gry... piłka trafiła do **Larsena**, który w swoim stylu posłał ją na połowę rywala, szukając **Doumbii**. Tworyczek przejął piłkę, zostawił w tyle goniącego go obrońcę, wpadł w pole karne, uderzył obok **Garcí**a... 2:0 dla Xerez. Sędzia nawet nie wznawiał gry, do przerwy prowadziliśmy w pełni niezastżenie dwiema bramkami.

W szatni atmosfera oczywiście była wspaniała, tylko smętne miny moich fizjoterapeutów oznaczały, że mamy problem. Nasz kapitan Nicolas **Blondeau** z trudem kuśtykał po szatni, zarazem zapewniając mnie, że da sobie radę i wytrzyma jeszcze 45 minut. Przez moment rozważałem tę ewentualność, ale nie zamierzałem dopuścić do tego, by doznał kontuzji. Skinąłem ręką, odsyłając go pod prysznic — w drugiej połowie jego miejsce zająć miał młody i niedoświadczony **Lima**. Miałem nadzieję, że nie przyjdzie mi tego żałować...

Dobre uczynki rzadko bywają nagrodzone. Ulitowałem się nad **Blondeau**, więc **Lima** już w pierwszej minucie po wznowieniu gry popełnił błąd w kryciu, który skończył się kontaktowym golem **Fernándeza Fernándeza**. Brazylijczyk wyraźnie miał problemy ze stawką tego spotkania, a do tego zmuszony był do gry na najwyższych obrotach, zanim jeszcze zdążył wejść w mecz. Mogłem go zaraz zdjąć, ale to by mogło go solidnie podłamać, niemniej jednak, coś trzeba było zrobić. Nakazałem więc cofnięcie się do obrony i grę z kontry, by w ten sposób zamortyzować napór Atlético bez konieczności liczenia na fuksiarski przechwyt piłki.

Zmiany taktyczne przyniosły uspokojenie gry i po kwadransie drugiej połowy goście zaczęli się niepokoić. Mieli pół godziny na wygranie tego meczu, lecz gra teraz wyraźnie się im nie układała, nie przechodzili już tak łatwo pod naszą bramkę. I wtedy ku olbrzymiemu zaskoczeniu rywali Xerez wrzuciło wyższy bieg i zaczęło prezentować piłkę na miarę dwudziestego drugiego wieku.

62. minuta meczu. **Doumbia** ambitnie zaszarżował prawym skrzydłem, ale został zatrzymany przez **Di Dio**, który wybił piłkę na środek pola. Tam przejął ją **Larsen** i odegrał do **Kikundy**, który zdecydował się na dośrodkowanie w pole karne. W szesnastce czekał już **Ciobanu**, zgasił ją przy stopie, wkręcił w ziemię utykającego **Ruiza** i uderzył technicznym, podkreconym strzałem, nie dając **Garcíi** najmniejszych szans! 3:1 dla Xerez, a ja przeżyłem chwilę satysfakcji — mój rywal nie zdecydował się na zdjęcie z boiska kontuzjowanego obrońcy i teraz za to płacił najwyższą cenę.

Zdobyta bramka poderwała nas do ataku. Pięć minut później **García** wybił daleką piłkę, szukając **Fernándeza Fernándeza**, lecz już rozgrzany **Lima** nie dał mu najmniejszych szans, odgrywając głową do **Ciobanu**. Dan momentalnie zagrał na wolne pole do **Doumbii**, który ruszył w stronę pola karnego, gdzie, opadnięty przez trzech rywali, zdecydował się na strzał z 20 metrów. Piłka przeleciała tuż poza zasięgiem wyciągniętych rąk bramkarza Atlético, odbiła się od słupka i znieruchomiła w siatce. 4:1! Tego prowadzenia nie mieliśmy prawa roztrwonić.

Piłkarze gości w niczym nie przypominali zażarcie walczących zawodników z pierwszej połowy. Widać było, że poruszają się niczym bokser po ciężkim nokdaunie, na którego spadają kolejne ciosy. Teraz to Xerez atakowało, Xerez gniotło, Xerez nie pozwalało na rozegranie piłki. W 76. minucie **Giménez**, naciskany bezpardonowo przez **Silwę** na lewym skrzydle, wybił piłkę na oślep wprost do **Bosio**, który uprzedził nieszczęsnego **Ruiza** i zagrał do **Doumbii**. Boubacar wpadł w pole karne, przymierzył... 5:1 dla Xerez, hat-trick **Doumbii**, Atlético na kolanach, losy tytułu rozstrzygnięte!!!

Na uznanie zasługuje postawa piłkarzy gości, którzy do końca walczyli o zmniejszenie rozmiarów porażki i udało się to im w 86. minucie, kiedy to **Giménez** strzałem z dystansu pokonał zastąpionego Marianiego, ale nie sądzę, by to trafienie sprawiło mu wiele radości. Sędzia przedłużył mecz o cztery minuty, a gdy zagwizdał po raz ostatni, tłum kibiców przełał się przez barierki, a na ich czele pędził z lśniąca od żelu fryzurą prezes **Morales**. Pierwszy raz w swej historii Xerez zdobyło mistrzostwo Hiszpanii!!!

02.05.2032 Olímpico de Chapín: 38.637 widzów

PD (37/38) **Xerez** [1.] — Atlético Madryt [2.] 5:2 (2:0)

43. **J.González García** 1:0

45+1. **B.Doumbia** 2:0

46. **G.Fernández Fernández** 2:1

62. **D.Ciobanu** 3:1

67. **B.Doumbia** 4:1

76. **B.Doumbia** 5:1

86. **J.Giménez** 5:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau (46. Lima), D.O'Connor, T.Larsen — Silva, J.González García, M.Bosio, P.Kikunda (82. G.Verde) — D.Ciobanu (72. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 10

Intuicja mnie nie zawiodła, niestety, i uraz **Blondeau** okazał się dosyć poważny; nasz kapitan musiał przerwać treningi na około dwa miesiące, co oczywiście było bardzo złą wiadomością.

W finale Pucharu UEFA spotkały się dwa zespoły spoza elity, francuskie Rennes i ukraiński Szachtar. Francuzi objęli prowadzenie po голу **Thiago** z rzutu karnego, lecz jeszcze przed przerwą wyrównał Macedończyk **Kostowski**, również po rzucie karnym. W drugiej połowie bramki strzelali już tylko piłkarze z Doniecka, **Rogowski** i **Pietrow**, tak więc ukraiński klub osiągnął największy sukces w swojej historii.

Jako że zamierzałem jeszcze rozbudować sieć scoutów, wyszukujących na całym świecie kandydatów do gry w Xerez, dołączyłem do naszego sztabu szkoleniowego dwóch kolejnych łowców talentów. **Maeng Jung-Min** (37; Korea: 112/6) sprowadzony został za 18.000 euro z Ternany, zaś **Gentian Lamaj** (39; Albania: 79/1), mój niegdysiejszy wychowanek z Bałkana Botewgrad, ściągnięty został za 50.000 euro z Babelsbergu.

Stawką meczu z Levante dla nas był już tylko prestiż, natomiast gospodarze wciąż jeszcze próbowali dostać się do Pucharu UEFA, więc nie zamierzali odpuścić nowym mistrzom Hiszpanii. A że Xerez rzadko kiedy przechodziło obok meczu, kibice obejrzeli arcyciekawe i emocjonujące widowisko. W naszym składzie zaszły dwie zmiany, na środku obrony wystawiłem **Lime**, zaś na lewym skrzydle w miejsce zmęczonego **Galána** zagrał **González García**.

Pierwsza połowa na pewno zadowolić mogła najbardziej wybrednego kibica. Już w 1. minucie **Ciobanu** popisał się świetnym, prostopadłym podaniem, po którym na listę strzelców wpisał się niezawodny **Doumbia**. Gospodarze odpowiedzieli 120 sekund później, gdy **Markiewicz** kiwnął **Lime** i nie dał najmniejszych szans **Marianiemu**. Na kolejnego gola czekaliśmy pół godziny, kiedy to **Silva** zagrał długą piłkę lewym skrzydłem, **Ciobanu** dośrodkował w pole karne, a **Doumbia** elegancko przyjął piłkę i plasowanym strzałem przywrócił nam prowadzenie.

W drugiej połowie emocji nadal było mnóstwo, a obaj bramkarze popisywali się efektownymi paradami. W 64. minucie w Xerez zadebiutował młody Gennaro **Picchi**, który na pewno nie spodziewał się, że tak szybko przebieje się do pierwszego zespołu. Niestety Włoch miał sporego pecha i mecz kończył z kontuzją, więcej kuśtykając niż biegając po boisku. Ale jego pech był niczym w porównaniu z pechem gospodarzy, którzy po przeprowadzeniu kompletu zmian stracili dwóch kontuzjowanych zawodników i grać musieli w dziewięciu. Tę sytuację należało wykorzystać i w 82. minucie po pięknym rajdzie **Doumbii** i precyzyjnym podaniu w poprzek pola karnego **Kojić** ustalił wynik meczu na 3:1 dla Xerez.

09.05.2032 Ciutat de Valencia: 31.861 widzów
PD (38/38) Levante [7.] — **Xerez** [1.] 1:3 (1:2)

1. **B.Doumbia** 0:1
3. **R.Markiewicz** 1:1
31. **B.Doumbia** 1:2
64. **M.González Pérez** (Levante) knt.
82. **A.Kojić** 1:3
90+1. **R.Markiewicz** (Levante) knt.

Xerez: C.Mariani — D.González García (64. G.Picchi), Lima, D.O'Connor, T.Larsen — Silva (76. A.Kojić), J.González García, M.Bosio, P.Kikunda — D.Ciobanu (76. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Claudio **Mariani** (GK; Xerez) — 9

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Xerez	38	26	5	7	75	32	+43	83
2nd		At. Madrid	38	21	13	4	57	31	+26	76
3rd		Valencia	38	22	5	11	38	23	+15	71
4th		Barcelona	38	20	9	9	73	35	+38	69
5th		Sevilla	38	18	12	8	68	43	+25	66
6th		Real Madrid	38	16	10	12	55	37	+18	58
7th		Real Sociedad	38	14	15	9	46	39	+7	57
8th		Levante	38	14	15	9	41	37	+4	57
9th		Getafe	38	14	14	10	43	35	+8	56
10th		Betis	38	16	7	15	44	44	0	55
11th		Valladolid	38	15	9	14	63	58	+5	54
12th		Villarreal	38	13	14	11	43	40	+3	53
13th		Deportivo	38	12	15	11	51	51	0	51
14th		Athletic	38	12	9	17	36	54	-18	45
15th		Elche	38	10	12	16	33	46	-13	42
16th		Espanyol	38	10	9	19	43	60	-17	39
17th		Murcia	38	7	8	23	27	60	-33	29
18th	R	Zaragoza	38	6	11	21	17	48	-31	29
19th	R	Celta	38	6	6	26	24	64	-40	24

20th	R	Sporting Gijón	38	5	8	25	21	61	-40	23
------	---	----------------	----	---	---	----	----	----	-----	----

Powrót z Walencji do Jerez de la Frontera przemienił się w triumfalny pochód przez miasto. Już w samolocie strzeliły pierwsze korki od szampana, na szczęście nie powodując dekompresji kabiny. Na lotnisku czekał na nas wielotysięczny tłum, który towarzyszył nam w przejeździe otwartym autobusem przez miasto, a potem zabawa rozlała się na rynek i okoliczne uliczki. Choć oszczędzałem wątrobę — w moim wieku było to już wskazane —, efekty bratania się z rozradowanym tłumem szumiały mi w głowie jeszcze przez następny dzień, i bynajmniej nie pieniemi anielskimi. A przecież święto trwało dalej i wieczorem byłem gościem specjalnym audycji w MarcaTV, podsumowującej sezon piłkarski w Hiszpanii. Redaktorzy zaskoczyli mnie wyborem wypowiedzi nakręconych poprzedniego wieczoru; niektóre z nich były całkiem zaskakujące:

Claudio **Mariani** (pierwszy bramkarz Xerez): *Wciąż jestem w wielkim szoku. Rok temu o tej porze grałem w drugoligowej Sienie, teraz jestem mistrzem Hiszpanii... jest cudownie.*

Michał **Listkiewicz** (dożywotni prezes PZPN): *Cóż, to kolejny triumf polskiej myśli szkoleniowej. Co z tego, że pan **Krygier** ani jednego dnia nie przepracował w Polsce, skoro na pewno oglądał mecze reprezentacji Pawła **Janasa** i podobne rozwiązania taktyczne zastosował w swojej pracy.*

Anonimowy kibic Xerez #1: *Real, cabrón, saluda al campeón! REAL, CABRÓN, SALUDA AL CAMPEÓN!*

Joaquín **Morales** (prezes Xerez): *Wspaniały sukces na 85-lecie klubu! Nie spodziewaliśmy się go tak szybko, ale zatrudniając takiego fachowca jak El Profesor wiedzieliśmy, że będzie to strzał w dziesiątkę. Jeszcze sherry?*

Alvaro **Recoba** (były asystent menedżera w Xerez, obecnie zatrudniony w zdegradowanej do Segunda División Celcie Vigo): *K***A, K***A, K***A!*

Anonimowy kibic Xerez #2: *Aserejé, ja deje dejebe tudejebe de...*

Doña María Dolores **Guzman Silva** (przewodnicząca ultrasowskiego klubu seniora *Las Moheritas*): *Od trzech lat codziennie modłę się do przenajświętszej panienki, żeby dała mi dożyć dwóch rzeczy — mistrzostwa dla naszych los azulinos i tego, żeby temu bezbożnemu skur****owi premierowi **Gualdo** syfilis wyżarł wnętrzności. Jedno marzenie już się spełniło i jestem bardzo szczęśliwa.*

Ronaldo de Assis Moreira **Ronaldinho** (asystent menedżera w Xerez): *Gramy lepiej niż Barcelona za najlepszych czasów, jestem dumny, że mogę pracować w takim klubie.*

Francisco José **Vera** (najstłynniejszy wychowanek Xerez, gwiazda Interu Mediolan): *Spodziewałem się, że klub zajmie miejsce w środku tabeli, to fenomenalne osiągnięcie i zawdzięczamy je tylko jednemu człowiekowi.*

Mateusz Górczak **Qcz** (dyrektor ds. zarządzania ryzykiem, firma bukmacherska BetAndGetRich): *Nieeee... o jaaaa... pierdooolęęę...*

W trakcie programu umożliwiono kibicom zadawanie mi pytań, a parę z nich było całkiem ciekawych:

(...)

Vami: *Czy to prawda, że w przyszłym sezonie poprowadzi Pan Vicenzę Calcio? Już prawie pół wieku czekamy na zemstę na Chelsea...*

MK: *Niestety nie, piłka włoska jest zbyt schematyczna i zdławiona taktycznym kaftanem bezpieczeństwa. Byłem, spróbowałem, nie spodobało mi się.*

m4ti: *Czas na Ligę Mistrzów, panie trenerze. A może zmieni Pan raz jeszcze barwy klubowe?*

MK: *Za Ligą Mistrzów zdążyłem się już stęsknić, od czasu pracy w Bałkanie Botewgrad nie miałem okazji spróbować swych sił w tych rozgrywkach. Nie zamierzam też się nigdzie przeprowadzać, w Xerez odnalazłem to, czego niestety brakowało mi w Portugalii i we Włoszech — entuzjastycznie nastawionych kibiców i klub, mający potencjał, by stać się najlepszym na świecie.*

ponury_zniwarz: *Ale po wygraniu Ligi Mistrzów rozważyłby Pan przejście do Interu?*

MK: *Nie dzielimy skóry na niedźwiedziu, **Mourinho** przez wiele lat się odgrażał, a tego trofeum nie zdobył. Na pewno spróbujemy, dysponujemy zespołem, który stać na wiele. Co do powrotu do Włoch już się wypowiadałem.*

Willow: *Jest Pan znany z niechęci do kupowania zawodników za wielkie pieniądze. Czy to się zmieni przed Ligą Mistrzów?*

MK: *Owszem, uważam, że sprowadzać należy piłkarzy potrzebnych w zespole, a nie drogich. Duże sumy jestem gotów wydawać tylko na zawodników, którzy stanowić mogą jakościowe wzmocnienie drużyny, co*

pokazały transfery Claudio **Marianiego** i Nicolasa **Blondeau**. Ale bez obaw, w lipcu będzie o Xerez głośno na rynku transferowym.

jasonx: *A nie ciągnie Pana do Polski?*

MK: Kiedyś już obiecałem, że na zakończenie kariery wrócę do Polski, gdzie interesuje mnie tylko jeden klub — Lech Poznań. Ale jeszcze jest na to zdecydowanie za wcześnie.

Magic: *Czy planuje Pan objęcie jakiejś reprezentacji po ME 2032?*

MK: Nie, nie mam takich planów, ale w życiu nie należy wykluczać żadnej ewentualności.

(...)

Oficjalne podsumowanie sezonu przeprowadzone przez redakcję MarcaTV jasno pokazało, że Xerez dysponuje najbardziej perspektywicznym składem w Primera División. Do jedenastki sezonu trafiło czterech naszych piłkarzy, Nicolas **Blondeau**, David **O'Connor**, Patrick **Kikunda** i Jorde **González García**, a na ławce zmieścił się również Massimo **Bosio**. Boubacar **Doumbia** uznany został za najbardziej obiecującego młodego zawodnika w Hiszpanii, a Dan **Ciobanu**, który dopiero co podpisał nowy, pięcioletni kontrakt z klubem, zajął w tej klasyfikacji trzecie miejsce. I wreszcie do Xerez trafił również kryształ przyznawany najlepszemu menedżerowi sezonu.

Sezon 2031/2032 oficjalnie zakończył finał Ligi Mistrzów, w którym zmierzyły się zespoły Barcelony i Romy. Po nudnym meczu, w którym nie padła ani jedna bramka, decydującego gola w 3. minucie dogrywki zdobył Duško **Ilić** i trofeum dla najlepszego klubowego zespołu Europy powędrowało do Barcelony.

Chłopaki porozjeżdżali się na urlopy po całym świecie, a my z **Ronaldinho** przystąpiliśmy do rytualnego rozliczenia sezonu. Tym razem zaczęliśmy od sztabu trenerskiego, gdzie paru pracowników wyraźnie nie reprezentowało pierwszoligowego poziomu. Dlatego też zdecydowaliśmy się na rozwiązanie dwóch kontraktów — Ole Gunnar **Solskjær** (59; Norwegia: 66/22) otrzymał na drogę 50.000 euro odszkodowania, zaś Mohammed **Sissoko** (47; Mali: 47/5) 55.000 euro.

W ich miejsce sprowadziliśmy czterech nowych fachowców. Ai **Fei** (45; Chiny: 61/3), wykupiony z Wycombe za 18.000 euro dołączył do sporej gromadki scoutów zwiedzających świat za nasze pieniądze. Juan **Iribarren** (54; Hiszpania), ściągnięty za 55.000 euro z Osasuny, zajął się treningiem ofensywnym. Andrés **Mateos** (47; Hiszpania), za którego Ferrol otrzymało od nas 75.000 euro, odpowiadać miał za podnoszenie umiejętności panowania nad piłką. I wreszcie nowym specjalistą od stałych fragmentów gry został Marcos **Rico** (50; Hiszpania), zakupiony za 50.000 euro z Algeciras.

Gdy te sprawy zostały uporządkowane, mogliśmy zająć się zawodnikami. Choć sezon był dla nas niezwykle udany, musieliśmy myśleć o przyszłości, dlatego też czekało nas kilka bardzo trudnych decyzji. Cóż, nie każdy nadaje się do gry w jednym z czołowych klubów Europy.

Bramkarze:

1. Claudio **Mariani** (24, GK; Włochy U-21: 1/0) [46-0-0, 7.17] — **Mariani** był jednym z nowych zawodników w Xerez, ale pokazał, że drzemie w nim wielki potencjał. Bez trudu wywalczył koszulkę z jedyneką i stanowił mocny, pewny punkt mistrzowskiej drużyny. Pieniądze wydane na jego transfer zwróciły się z nawiązką.

12. Andrija **Zdravković** (27, GK; Serbia: 5/0) [6-0-0, 7.17] — **Zdravković** był w tym sezonie drugim bramkarzem Xerez, solidnym dublerem dla **Marianiego**, a że nie miał wygórowanych oczekiwań co do swojej roli w zespole, miał przed sobą świetlaną przyszłość.

Wnioski: Zważywszy na to, że w rezerwach na swoją szansę czekało aż trzech młodych i obiecujących bramkarzy, z obsadą tej pozycji nie mieliśmy najmniejszych problemów.

Obrońcy:

— Lima (20, DRLC/DM; Brazylia U-21: 7/0) [8-0-0, 6.88] — Lima był jednym z zimowych wzmocnień zespołu, który najlepiej zaaklimatyzował się w Xerez i końcówkę sezonu rozegrał już w pierwszym składzie. Bardzo utalentowany i wszechstronny obrońca.

3. David **O'Connor** (26, DC; Irlandia: 10/0) [50-0-0, 7.36] — **O'Connor** po przejściu **Bounabate** na emeryturę był najbardziej doświadczonym spośród naszych środkowych obrońców. Irlandczyk zaliczył kolejny bardzo udany sezon, a jego współpraca z **Blondeau** układała się wprost idealnie.

— **Gennaro Picchi** (18, DC; Włochy) [1-0-0, 6.00] — **Picchi** był zawodnikiem o dużym potencjale, ale jeszcze stanowczo za młodym na grę w pierwszym zespole. W tym sezonie z konieczności zaliczył debiutancki występ w Primera División, ale na regularne występy na tym poziomie był jeszcze za słaby.

— **Piotr Woźniak** (20, DC; Polska U-21: 13/0) [1-0-0, 7.00] — **Woźniak** był naszym wychowankiem, który coraz śmielej dobijał się do szatni pierwszego zespołu. Obawiałem się wszakże, że nie będzie z niego obrońca takiej klasy, jaki był nam potrzebny.

4. **Nicolas Blondeau** (25, DC/DM; Francja: 2/0) [43-0-1, 7.42] — **Blondeau** miał być letnim wzmocnieniem Xerez i dokładnie tak się stało. Szybko znalazł wspólny język z kolegami i wkrótce był już kapitanem zespołu, a jego gra defensywna w znacznej mierze przyczyniła się do naszych tegorocznych sukcesów.

— **Paweł Iwan** (20, DC/DM; Polska U-21: 12/0) [9-0-0, 7.33] — zdrajca, zdrajca, po trzykroć zdrajca. Iwan nie mógł przeżyć tego, że odrzuciłem kilka złożonych mu ofert, i śmiertelnie się na mnie obraził. W związku z tym rundę rewanżową spędził na trybunach, a latem zamierzałem się go szybko pozbyć, oczywiście poza granice Hiszpanii. Wielka szkoda, bo zapowiadał się na bardzo dobrego obrońcę.

— **Sergio Herrero** (28, D/WBR/DM; Hiszpania) [11-0-0, 7.27] — **Herrero** był dobrym zawodnikiem, ale miał jedną wadę, zabójczą na jego pozycji — problemy z koncentracją. Zbyt często zdarzały mu się wpadki, nieudane interwencje czy też spóźnione powroty za piłką i na wiosnę postanowiłem ostatecznie się z nim rozstać. Sergio spędził kilka udanych sezonów w Xerez i przynajmniej z mojej strony liczyłem na rozstanie z klasą.

2. **Ángel Galán** (27, D/WBL; Hiszpania U-19) [38-0-9, 7.21] — **Galán** był absolutnym pewniakiem na lewej obronie, szkoda tylko, że nie mieliśmy dla niego zmiennika, co kosztowało nas parę punktów w tym sezonie. I pomyśleć, że Bochum sprzedało go nam za 10.000 euro...

22. **Daniel González García** (21, D/WBL; Hiszpania U-21: 1/0) [14-0-1, 6.57] — po tym sezonie nie miałem już wątpliwości, że **González García** jest za słaby na Primera División. Jako zmiennik **Galána** absolutnie się nie sprawdził i nie zamierzałem dłużej trzymać go w klubie.

21. **Giuseppe Verde** (21, WBR/DM/MR; Włochy) [15-1-1, 6.73] — **Verde** w tym sezonie przebił się w końcu do pierwszego zespołu i zrobił to na tyle udanie, że postanowiłem nie odsyłać go już z powrotem do rezerw. W przyszłym roku miał więc nareszcie otrzymać swoją wielką szansę.

5. **Tore Larsen** (25, WB/MR; Norwegia: 24/1) [48-1-5, 7.21] — dla **Larsena** zbawienne okazało się przesunięcie go z pomocy do obrony. Na prawym skrzydle defensywy spisywał się o wiele lepiej niż w drugiej linii, z powodzeniem zastąpił tam **Herrero** i tym samym uciekł katu spod topora.

13. **Christian Bonomi** (20, WB/ML; Włochy) [12-0-0, 6.75] — **Bonomi** trochę za wcześnie trafił do pierwszego zespołu i jego brak ogrania znalazł odzwierciedlenie w jego postawie na boisku. Nadal wszakże uważałem, że warto dać mu szansę, więc póki co odesłałem go z powrotem do rezerw.

Wnioski: Formacja obrony wymagała wzmocnień. Najgorzej było na lewej obronie, gdzie nie miałem wartościowego zmiennika dla **Galána**, foch i rychłe odejście **Iwana** oznaczały, że należało również rozejrzeć się za perspektywnym środkowym obrońcą, zdolnym w razie czego łątać dziury w pierwszym zespole.

Pomocnicy:

8. **Massimo Bosio** (23, DM; Hiszpania U-19) [45-2-9, 7.29] — **Bosio** był typowym wyrobnikiem od czarnej roboty, ale ze swojego zadania wywiązywał się doskonale. Byłem bardzo zadowolony z jego postawy, tym bardziej że przed sezonem moi trenerzy nie wróżyli mu sukcesów w pierwszym zespole.

16. **Alberto Fuentes** (28, DM; Hiszpania) [2-0-0, 6.00] — **Fuentes**a ściągnąłem zimą jako zabezpieczenie na wypadek kontuzji. Kontuzje na szczęście nas ominęły, tak więc ten doświadczony defensywny pomocnik wiele sobie w Xerez nie pograł. Obecna rola całkowicie mu odpowiadała, dlatego zamierzałem zatrzymać go w klubie na jeszcze jeden sezon.

19. **Massimo Battaglia** (24, MR; Włochy) [13-0-1, 6.77] — **Battaglia** miał w moim zamyśle stanowić przede wszystkim zabezpieczenie na wypadek kontuzji **Kikundy**. Dostał w tym sezonie swoją szansę, ale nie do końca ją wykorzystał, a do tego już zaczął narzekać na pomijanie go przy ustalaniu wyjściowego składu, dlatego nie zamierzałem zatrzymywać go na siłę w klubie.

7. **Jordi González García** (26, MRLC; Hiszpania U-19) [51-1-7, 7.41] — **González García** był jednym z najlepszych zawodników Xerez w tym sezonie. Po raz kolejny świetnie wywiązał się z roli środkowego

pomocnika, chociaż o liczbę asyst można było mieć do niego pretensje; w końcu występował na pozycji rozgrywającego.

9. Patrick **Kikunda** (22, MRC; DR Kongo: 14/0) [33-0-8, 7.30] — **Kikunda** zaczął regularnie występować na prawej pomocy, gdy przesunąłem Larsena do obrony. Okazało się to strzałem w dziesiątkę i Kongijczyk stał się jedną z rewelacji sezonu.

6. Marco **Moretti** (25, ML; Włochy) [42-7-10, 7.19] — **Moretti** miał w tym sezonie problemy ze zdrowiem, co wpłynęło na jego końcową ocenę. Niemniej jednak, nadal stanowił mocny punkt mistrzowskiej ekipy Xerez.

17. Diego **Gutiérrez** (32, MC; Hiszpania) [7-1-0, 7.29] — dla **Gutiérreza** był to ostatni sezon spędzony w Xerez. Wciąż jeszcze stać go było na bardzo dużo, ale nie był już w stanie rywalizować z młodszymi zawodnikami i dlatego uznałem, że zastępuje na szansę kontynuowania kariery w słabszym klubie.

— Juan **Benítez** (20, AMLC; Paragwaj: 6/0) [6-0-1, 6.67] — **Benítez** zapowiadał się na dobrego zawodnika, ale chyba jeszcze było dla niego za wcześnie na grę w pierwszym zespole. W przyszłym sezonie miał przeto występować w rezerwach.

27. **Silva** (20, AMLC; Brazylia U-21: 34/3) [16-3-0, 6.94] — **Silva** w tym sezonie bez trudu przebił się do pierwszego zespołu, z powodzeniem zastępując kontuzjowanego **Morettiego**. Musiał jeszcze popracować nad grą w obronie, ale zanosilo się na to, że będziemy mieli z niego sporą pociechę.

— Marc **Schwarz** (21, AMLC/FC; Niemcy) [11-1-0, 6.27] — ten sezon miał być dla **Schwarza** przełomowy, ale takim się nie stał. Młody Niemiec dostał swoją szansę w pierwszym zespole, zmarnował ją i teraz musiał odejść z klubu.

Wnioski: Najbardziej wciąż brakowało nam rozgrywającego z prawdziwego zdarzenia, o jakich było bardzo trudno. Lewą pomoc miałem bardzo ładnie obsadzoną, natomiast przy niewygórowanej cenie można było zastanowić się nad wzmocnieniem prawej flanki.

Napastnicy:

— Aleksandar **Kojić** (22, AML/ST; Serbia: 4/2) [23-4-1, 6.48] — **Kojić** w tym sezonie rozczarował na całej linii. Zagrał w co drugim meczu, sporo z nich zaczynał od pierwszej minuty, a jednak ani liczba zdobytych bramek, ani jego postawa na boisku nie zachwycaly. Konkurencja w formacji ataku była w Xerez przytłaczająca, na niekorzyść Serba przemawiał też brak hiszpańskiego paszportu, tak więc nie widziałem celu dalszego trzymania go w klubie.

10. Dan **Ciobanu** (21, ST; Rumunia: 22/12) [45-27-9, 7.31] — **Ciobanu** zaliczył kolejny sezon na swoim zwykłym, wysokim poziomie, przy okazji zdobywając swojego setnego gola w barwach Xerez i stając się piłkarzem z największą liczbą zdobytych goli w historii klubu.

25. Boubacar **Doumbia** (20, ST; WKS: 2/1) [29-20-6, 7.45] — **Doumbia** był drugim obok **Kikundy** odkryciem tego sezonu. Iworyjczyk doskonale wykorzystał kontuzję **Jespersena** i od tej pory to on występował w ataku Xerez u boku **Ciobanu**.

— Stefan **Holzer** (18, ST; Niemcy U-21: 6/0) [1-0-0, 7.00] — **Holzer** zapowiadał się na bardzo dobrego zawodnika, ale chyba jeszcze było dla niego odrobinę za wcześnie.

11. Peter **Jespersen** (27, ST; Dania: 32/11) [41-21-9, 7.05] — **Jespersen** miał w tym sezonie pecha — złapał kontuzję, przez co szansę otrzymał **Doumbia** i wygryzł go z wyjściowego składu. Po całkiem udanym sezonie przyszłość **Jespersena** w Xerez nie rysowała się zbyt różowo, choć nadal był ważnym elementem zespołu.

20. Jacek **Zieliński** (18, ST; Polska U-21: 11/5) [12-3-1, 6.58] — nie miałem najmniejszych wątpliwości, że mam w zespole przyszłego reprezentanta Polski. **Zieliński** mimo młodego wieku zagrał już kilka bardzo dobrych spotkań w pierwszym zespole i w przyszłym roku mógł liczyć na dalsze ogrywanie w Primera División.

Wnioski: Atak mieliśmy jeden z mocniejszych w lidze, a zaplecze tej formacji budziło zazdrość całej Europy. Tutaj niczego nie musiałem zmieniać.

Do końca maja zajęty byłem wyłącznie przedłużaniem kontraktów z moimi zawodnikami oraz poszukiwaniem wzmocnień na nowy sezon. Nowe, pięcioletnie umowy z klubem podpisali więc Stefan **Holzer**,

Angelo **Graziani**, Damir **Župančič** i Nathan **James**, co do jednego zawodnicy bardzo perspektywiczni. Za 16.000 euro ściągnąłem też z Burgos kolejnego scouta, Roope **Matsiego** (45; Finlandia: 67/0).

Maj 2032

Bilans: 2-0-0, 8:3

Liga: 1. [—]; 83 pkt, 75:32

Copa del Rey: finał (1:2 z Barcelona)

Puchar UEFA: Grupa H (Manchester, HSV, Genoa, GAK)

Finanse: 29.944.304 euro [-3.022.977 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Chelsea; puchar — Coventry (1:0 z Leicester)

Bułgaria: mistrz — Bałkan Botewgrad; puchar — Bałkan Botewgrad (2:0 z Belasica)

Francja: mistrz — Bordeaux; puchar — Bordeaux (3:1 z Nîmes)

Hiszpania: mistrz — **Xerez**; puchar — Barcelona (2:1 z **Xerez**)

Niemcy: mistrz — HSV; puchar — Augsburg (0:0p z Kaiserslautern)

Polska: mistrz — Wisła; puchar — Łęczna (2:1, 2:2 z Wisłą Płock)

Portugalia: mistrz — Benfica; puchar — Sporting (1:1p z Atlético)

Włochy: mistrz — Milan; puchar — Roma (1:0, 1:2 z Juventusem)

Świat: Brazylia [1296 pkt]

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła	30	13	13	4	47	28	+19	52
2nd		Pogoń	30	14	8	8	44	36	+8	50
3rd		Legia	30	13	10	7	48	34	+14	49
4th		Groclin	30	12	10	8	38	31	+7	46
5th		Cracovia	30	11	12	7	46	35	+11	45
6th		Lechia Gdańsk	30	12	7	11	41	45	-4	43
7th		Arka	30	12	6	12	37	39	-2	42
8th		Lech	30	11	8	11	42	39	+3	41
9th		Łęczna	30	10	11	9	40	36	+4	41
10th		Odra Wodzisław	30	9	12	9	40	40	0	39
11th		Korona Kielce	30	10	8	12	42	42	0	38
12th		Amica	30	9	10	11	36	40	-4	37
13th		Wisła Płock	30	8	12	10	42	41	+1	36
14th		Zagłębie	30	9	7	14	38	47	-9	34
15th	R	Bełchatów	30	9	5	16	35	55	-20	32
16th	R	Radomiak	30	6	5	19	28	56	-28	23

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Ruch Chorzów	34	19	7	8	66	43	+23	64
2nd	P	Jagiellonia	34	19	7	8	50	35	+15	64
3rd		Widzew	34	18	9	7	61	36	+25	63
4th		Polonia	34	20	3	11	53	44	+9	63
5th		Śląsk	34	17	11	6	61	39	+22	62
6th		Górnik Zabrze	34	16	11	7	59	38	+21	59
7th		Zagłębie Sosnowiec	34	18	5	11	50	40	+10	59
8th		Raków	34	15	9	10	49	47	+2	54

9th		KSZO Ostrowiec	34	14	10	10	47	42	+5	52
10th		ŁKS Łódź	34	13	10	11	48	47	+1	49
11th		Kujawiak	34	13	8	13	45	47	-2	47
12th		Polonia Bytom	34	11	5	18	47	53	-6	38
13th		Szczakowianka	34	9	8	17	34	54	-20	35
14th		Warta Poznań	34	8	11	15	37	45	-8	35
15th	R	Chrobry	34	8	7	19	37	58	-21	31
16th	R	Polkowice	34	5	10	19	35	53	-18	25
17th	R	Odra Opole	34	6	6	22	36	67	-31	24
18th	R	Podbeskidzie	34	4	9	21	32	59	-27	21

Czerwiec w piłkarskim świecie zdominować miały finały Mistrzostw Europy w Szwecji. Na ten turniej powołania otrzymało pięciu naszych zawodników: Claudio **Mariani** (Włochy), Ángel **Galán** (Hiszpania), Tore **Larsen** (Norwegia), Andrija **Zdravković** i Aleksandar **Kojić** (Serbia)

Na inaugurację turnieju Francja bardzo pewnie pokonała Portugalię 3:1 po dwóch golach **Bernarda** i trafieniu **Perrina**, choć Portugalczycy już w 1. minucie prowadzili za sprawą **Nuno**. W drugim meczu Hiszpania dzięki bramce **Pastora** wygrała 1:0 z Niemcami; w tym spotkaniu zadebiutował Ángel **Galán** [8]. W grupie D Finlandia przegrała 1:2 z Czechami (**Mäkelä** — **Hruška** 2), a Włochy po bramkach **Marino** i **Scali** wygrały 2:1 z Norwegią, dla której honorowe trafienie zaliczył **Kiberg**. We włoskiej bramce udanie zadebiutował golkeeper Xerez Claudio **Mariani** [7], natomiast Tore **Larsen** [6] zaprezentował się co najwyżej przeciętnie.

W grupie A oba mecze nie przyniosły rozstrzygnięcia. Szwecja zremisowała 2:2 z Anglią (**Nilsson**, **Fredriksson** — **Hart**, **Perry**), a Turcja wywalczyła remis 1:1 ze Szkocją (**Burak** — **Miller**). I wreszcie w grupie C Rosja mimo dobrej gry Andriji **Zdravkovicia** [7] wygrała 2:1 z Serbią (**Jakowlew**, **Dmitriew** — **Ilić**), zaś Holandia gładko pokonała Bułgarię 2:0 po golach **Vosa** i **Driessena**.

Nowy, pięcioletni kontrakt z klubem podpisał Nicolas **Blondeau**, stając się najlepiej zarabiającym piłkarzem Xerez.

W grupie B Hiszpania w swoim drugim meczu ogrwała Francję 3:1 (**Gayol** 2, **Sierra** — **Perrin**), a **Galán** zaliczył kolejny dobry występ [7]. Natomiast Niemcy po голу **Mirandy** pokonały Portugalię 1:0. W grupie D **Mariani** spisał się bardzo dobrze [8] w wygranym 3:0 spotkaniu z Czechami, zaś **Larsen** zagrał na [8] w zwycięskim spotkaniu z Finlandią, które rozstrzygnął gol **Upsahla**.

W grupie A Anglia pokonała Turcję 2:0 po bramkach **Lewisa** i **Perry'ego**, a w meczu Szkocji ze Szwecją odnotowano bezbramkowy remis. Natomiast w grupie C gol weterana **Cwetkowa** zapewnił Bułgarii wygraną 1:0 nad Rosją, podczas gdy Serbia zremisowała 0:0 z Holandią; **Zdravković** spisał się w tym spotkaniu bez zarzutu [7], za to rozczarował **Kojić** [6].

Decydujące mecze wielkich niespodzianek nie przyniosły, chyba żeby za takową uznać rozgromienie pogrążonej w kryzysie Portugalii przez Hiszpanię aż 5:1 (**Gayol**, **Camacho** 2, **Medrea** 2 — **Jorge**), albo pokonanie przez Niemcy Francję 3:1 (**Kunze** 2, **König** — **Perrin**); **Galán** znów rozegrał dobre spotkanie [8]. W grupie A w meczu podwyższonego ryzyka Anglia rozbiła Szkocję 3:0 (**Pearson** sam., **Lewis**, **Powell**), a Turcja dosyć niespodziewanie pokonała Szwecję 2:1 (**Murat**, **Burak** — **Lundin**).

W grupie C Bułgaria po голу **Filipowa** pokonała Serbię 1:0, choć **Zdravković** zagrał nienajgorzej [7], natomiast Holandia pewnie zwyciężyła Rosję 2:0 dzięki bramkom **Hoekstry** i **Driessena**. Włochy po hat-tricku **De Marco** pokonały Finlandię 3:0, a Norwegia przegrała z Czechami 0:2 (**Hruška**, **Večera**). Zarówno **Larsena** jak i **Marianiego** z dalszego udziału w ME 2032 wyeliminowały kontuzje, Włocha na dwa miesiące, Norwega na dwa tygodnie.

Ćwierćfinały ME 2032 przyniosły jedną megasensację, dzięki której początek okresu przygotowawczego zaliczyliśmy w komplecie — Turcja po dwóch golach **Gökhana** wygrała 2:0 z Hiszpanią, **Galán** rozegrał kolejne udane spotkanie [7], a przyczyn klęski Hiszpanów upatrywać należy w koszarnej nieskuteczności napastników.

Pozostałe spotkania niespodzianek nie przyniosły. Najbliżej sprawienia takowej byli Czesi, który po bezbramkowym remisie dopiero w karnych ulegli Holandii. Anglia zremisowała 1:1 z Niemcami (**Swift** — **Bagnoli**) i po raz kolejny karne okazały się jej zgubą, zaś w ostatnim spotkaniu Włochy spokojnie ogrwały Bułgarię 2:1 (**Scala**, **Caruso** — **Kirow** rz.k.).

W pierwszym meczu półfinałowym Niemcy zaskakująco gładko pokonali Włochów 3:0 (**Miranda**, **Kunze**, **Berger**). To spotkanie obejrzelśmy wszakże w telewizji, gdyż w tym roku uznałem, że nie chce mi się już osobiście organizować sparingów i zadanie to powierzyłem **Ronaldinho**. Ten wywiązał się z niego aż za

dobrze, załatwiając nam obóz treningowy w Turcji, który zaczął się jeszcze przed otwarciem letniego okna transferowego. Dlatego też pierwszy mecz kontrolny, rozegrany po dwóch dniach intensywnych zajęć, zagraliśmy jeszcze w starym składzie, oczyszczonym z zawodników wystawionych na sprzedaż, a uzupełnionym juniorami. Naszym rywalem była trzecioligowa ekipa Tarsus Idman Yurdu, którą pokonaliśmy bez większych kłopotów.

30.06.2032 Tarsus: 4.376 widzów

TOW Tarsus [TUR] — **Xerez** [SPA] 0:3 (0:1)

12. **J.González García** 0:1

49. **J. Zieliński** 0:2

85. **Silva** (Xerez) ch.rz.k.

87. **P.Jespersen** 0:3

Czerwiec 2032

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 17.746.605 euro [-12.197.699 euro]

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Sokołowski** (30, MC; Polska U-21: 2/0) z Korony Kielce do Hibernianu za 1.400.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Marc **Schwarz** (21, AMLC/FC; Niemcy) z Xerez do Hibernianu za 4.600.000 euro

2. Mark **Day** (23, MC; Anglia) z Derby do Hibernianu za 1.900.000 euro

3. Roberto **Martino** (32, AML; Włochy U-19) z Catanzaro do Hibernianu za 425.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Brazylia [1296 pkt]

1 lipca oczywiście musiałem wrócić do Hiszpanii, ale okazja po temu była arcyważna — początek okna transferowego, a więc zakończenie pierwszego etapu przebudowy zespołu z myślą o nowym sezonie. Ruch w klubie był w tym roku bardzo duży, a zarówno wydatki jak i przychody z transferów stanowiły nowy rekord Xerez.

Zacznijmy od pożegnań. Dla sporej grupy zawodników w Xerez nie było już miejsca, a że nie oznaczało to bynajmniej, że byli beznadziejnymi piłkarzami, chętni na ich usługi znaleźli się szybko. Marc **Schwarz** (21, AMLC/FC; Niemcy) [9-0-0, 6.22], który nie sprawdził się w pierwszym zespole, za 4.600.000 euro i 20% kolejnego transferu przeszedł do szkockiego Hibernianu Edynburg. Doświadczony Sergio **Herrero** (28, D/WBR/DM; Hiszpania) [135-0-17, 7.20], dla którego nie było już miejsca w składzie, za 1.200.000 euro odszedł do drugoligowej Pontevedry, na pożegnanie udzielając mediom bardzo sympatycznej wypowiedzi na mój temat. Podobnie postąpił weteran zespołu Diego **Gutiérrez** (33, MC; Hiszpania) [180-15-

35, 7.49], sprzedany za 825.000 euro do trzecioligowego Burgos, który przyznał, że bardzo sobie cenił naszą współpracę.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja z Aleksandarem **Kojiciem** (22, AML/ST; Serbia: 5/2) [41-14-3, 6.63], który po bardzo nieudanym sezonie odszedł do Leganés za 4.000.000 euro i 40% wartości następnego transferu, by w pierwszym wywiadzie prasowym ze szczegółami opowiedzieć o piekle, przez jakie musiał przejść w Xerez. Swojego zadowolenia ze zmiany barw klubowych nie krył też Massimo **Battaglia** (24, MR; Włochy) [11-0-1, 6.73], którego za 4.900.000 euro i 20% wartości kolejnego transferu sprzedałem do francuskiej Toulouse. Zeszłoroczny buntownik Paweł **Iwan** (20, DC/DM; Polska U-21: 15/0) [16-0-0, 7.23], którego najbardziej mi było żal, za 2.000.000 oddany został do Villarreal. Stabiutki Daniel **González García** (22, D/WBL; Hiszpania U-21: 3/0) [12-0-1, 6.67] odszedł do Gil Vicente za 850.000 euro i 40% wartości następnego transferu, a Sunday **Bazuaye** (23, DM; Nigeria U-21: 10/0) [0-0-0, 0.00], który nie przebił się do pierwszego zespołu, za 50% kwoty kolejnego transferu przeszedł do włoskiego Arezzo. Należy też dodać, że na emeryturę przeszedł mój wieloletni współpracownik, trener Miguel Ángel **Campos** (62; Hiszpania).

Przyzwyczałem już kibiców do oszczędnego gospodarowania funduszami transferowymi, ale mając w perspektywie grę w Lidze Mistrzów, nie można było sępić każdego euro. Dlatego też drugi rok z rzędu Xerez było zauważalnym graczem na rynku transferowym.

Jako że byłem świadom słabych punktów zespołu, skoncentrowałem się w pierwszym rzędzie na ich wzmacnianiu. Dlatego też nie wzdragałem się ani przez moment przed wydaniem rekordowej sumy 10.250.000 euro na byłego piłkarza angielskiej młodzieżówki Alexa **Marshalla** (23, DL; Anglia U-21: 7/1), który po przyjeździe z Derby miał stanowić atrakcyjną alternatywę dla **Galána** na lewej obronie. Na pozycję rozgrywającego sprowadziłem z Unionu Berlin kolejnego Niemca, André **Beckera** (19, DM; Niemcy U-19), który kosztował mnie 5.500.000 euro. Nawiasem mówiąc, jego przybycie wywołało małą panikę w zespole, gdyż zagrożeni poczuł się **Fuentes, Verde i Benítez**, całkiem słusznie zresztą. Starłem się im wytłumaczyć, że jeśli się postarają, nic im nie grozi, ale nie bardzo to do nich przemówiło, a **Verde** poprosił wręcz o wystawienie na listę transferową.

Po odejściu **Iwana** brakowało nam trzeciego dobrego środkowego obrońcy. Na szczęście moi scouci nie próżnowali i znaleźli go w kadrze portugalskiej Benfiki. Był nim trzykrotny reprezentant Portugalii Eduardo Cunha **Edu** (27, DLC; Portugalia: 3/0), a wydane na niego 2.900.000 euro powinno szybko się zwrócić. Z myślą o prawej pomocy sprowadziłem piłkarza Eintrachtu Trier Timo **Stuckmanna** (19, AMRC/FC; Niemcy U-19), za którego zapłaciłem 2.100.000 euro i który na razie wylądował w rezerwach. Ten sam los spotkał wszechstronnego Luisa **Ríosa** (22, DC/ST; Argentyna U-21: 44/9), kupionego za 750.000 z Celty Vigo.

Pozostali zawodnicy, których ściągnąłem do Xerez, mieli przed sobą jeszcze sporo pracy, by zaistnieć choćby w zespole rezerw. Z Benfiki na zasadzie wolnego transferu przyszedł Vasco Pinto **Vasco** (17, DC/DM; Portugalia U-21: 1/0). Z Aves, również za darmo, przybył jego kolega z reprezentacji młodzieżowej Carlos Vaz **Carlos** (17, AM/FC; Portugalia U-21: 1/0). Ani jednego euro nie zapłaciłem też za reprezentanta Urugwaju Rubéna Sosę (20, AML/ST; Urugwaj: 1/0), wypatrzanego przez scoutów w Defensorze Sporting. Z czystej ciekawości dałem też szansę innemu młodzieżowcowi z Ameryki Południowej, Gabrielowi Castillo (20, DRLC; Argentyna U-21: 8/0) z Vélezu Sarsfield, zwłaszcza że i on nic mnie nie kosztował.

Za bardzo utalentowanego Portugalczyka Tiago Figueiredo **Tiago** (16, ST; Portugalia) przelałem 150.000 euro na konto Portimonense. Z wolnego transferu przeszedł do nas wychowanek Espanyolu Iván **Suárez** (17, ST; Hiszpania U-19). Ale serca kibiców ostatecznie podbiłem decyzją o sprowadzeniu z Interu Mediolan najsytniejszego wychowanka Xerez, Francisco José **Very** (35, ST; Hiszpania: 97/47), który obowiązki piłkarskie miał łączyć z trenerskimi.

Dodatkowe pieniądze zarobiliśmy też na transferach naszych byłych zawodników. Przejście Ville **Rantanena** z Celty do Elche przyniosło nam 330.000 euro, a sprzedaż Miguela **Arroyo** z Tenerife do Realu Oviedo wzbogaciła nas o 91.000 euro. Nic więc dziwnego, że zachwycony przychodami z transferów zarząd postanowił podwyższyć nasz fundusz transferowy o 4.200.000 euro.

W drugim meczu półfinałowym ME 2032 Turcja kontynuowała rujnowanie firm bukmacherskich, pokonując Holandię 1:0 po bramce **Mesuta** z rzutu karnego. Było to zresztą bardzo dziwne spotkanie, w którym Turcy zmarnowali jeszcze dwie jedenastki!

W pierwszych dniach lipca z klubu odeszli dwaj kolejni piłkarze rezerw. Ivan Di **Maio** (21, AMRLC; Włochy) [2-0-0, 6.50], który nie zachwyił nawet na wypożyczeniu w drugoligowym Recreativo, został sprzedany do norweskiego Lyn za 3.100.000 euro i 20% wartości kolejnego transferu. Natomiast Tomasz

Misiewicz (22, D/WBL; Polska U-21: 4/0) powrócił w ojczyste strony, przechodząc do Amiki Wronki za 2.900.000 euro i również 20% kwoty następnego transferu.

W drugim sparingu na obozie w Turcji zmierzyliśmy się z drugoligowym Malatyaspor. Zagraliśmy już niemalże optymalnym składem — bo bez kontuzjowanych **Marianiego** i **Limy** oraz strzelającego bramki w meczu z Mauretanią **Doumbii** — i nie daliśmy rywalom najmniejszych szans. Zaimponował zwłaszcza Jacek **Zieliński**, który w drugim meczu z kolei pokazał, że jest już gotów do gry w pierwszym zespole.

03.07.2032 Ismet İnönü: 10.052 widzów

TOW Malatyaspor [TUR] — **Xerez** [SPA] 0:4 (0:2)

13. **P.Kikunda** 0:1

31. **P.Jespersen** 0:2

59. **Silva** 0:3 rz.k.

79. **J.Zieliński** 0:4

ME 2032 było turniejem niespodzianek i tak już zostało do samego końca. W finale zmierzyły się reprezentacje Turcji i Niemiec, w regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 1:1 (**Turan** — **Berger**), a rzuty karne lepiej wykonywali Turcy i to oni zostali nieoczekiwanymi triumfatorami.

Wyprzedaż mniej lub bardziej niechcianych zawodników Xerez trwała dalej. Następnym na liście był Alberto **Fuentes** (28, DM; Hiszpania) [1-0-0, 6.00], który tak wystraszył się rywalizacji o miejsce w pierwszym zespole, że wołał za 2.800.000 euro odejść do Realu Murcia. Tak więc już bez niego rozegraliśmy transmitowany przez telewizję mecz z Fenerbahçe, ostatni etap tureckiego obozu przygotowawczego. Spodziewałem się trudnej przeprawy, ale gospodarze okazali się bardzo gościnni, ulegając nam praktycznie bez walki. Najlepszym aktorem tego meczu był nasz weteran Francisco José **Vera**, który dobitnie pokazał, że nie przyszedł do Xerez wyłącznie dla emerytury pomostowej.

06.07.2032 Sükrü Saraçoğlu: 2.491 widzów

TOW Fenerbahçe [TUR] — **Xerez** [SPA] 0:3 (0:1)

29. **J.González García** 0:1

52. **J.Vera** 0:2

57. **J.Vera** 0:3

Po powrocie z Turcji przyszedł czas na podsumowania i planowanie nowego sezonu. W klubowej klasyfikacji UEFA awansowaliśmy o 68 pozycji na 100. miejsce ze współczynnikiem 28.003. Najlepszym polskim klubem, a zarazem jedynym w pierwszych trzech setkach, była krakowska Wisła, zajmująca miejsce 52.

Piłkarzem roku kibice uznali Dana **Ciobanu**, co było pewną niespodzianką, gdyż ja osobiście przyznałbym tę nagrodę **Gonzálezowi Garcíi** lub **Blondeau**. Do drużyny U-18 dołączyło pięciu wychowanków naszej szkółki piłkarskiej, Daniele **Catalano** (16, D/WBL; Włochy), Pablo **Álvarez** (15, ST; Hiszpania), Alberto **Martín** (16, AMLC; Hiszpania), Jorge **Álvarez** (15, DLC; Hiszpania) oraz Javier **Cruz** (16, MRC; Hiszpania). Za prawa do transmisji telewizyjnych otrzymaliśmy imponującą kwotę 22.000.000 euro, z czego 6.250.000 euro z miejsca wypłacone zostało akcjonariuszom. Nasz budżet transferowy na nowy sezon wyniósł 38.000.000 euro, zaś fundusz płac zamknął się w kwocie 800.000 euro tygodniowo. W zamian za to działacze zażyczyli sobie ni mniej, ni więcej tylko udanej obrony tytułu mistrzowskiego.

Kolejnym zawodnikiem, który odszedł z Xerez, był nasz wychowanek Sébastien **Perrin** (20, DM; Francja), zbyt słaby nawet na rezerwy. Jego nowym pracodawcą zostało francuskie Rouen, w zamian obiecując nam 50% wartości jego kolejnego transferu.

Z Hiszpanii wylecieliśmy na drugi obóz przygotowawczy, tym razem w Republice Czeskiej. Tam również czekały nas trzy sparingi, w pierwszym z których bez większego trudu i po kilku atrakcyjnych dla oka akcjach pokonaliśmy Marilę Přebíram, choć trzeba przyznać, że gospodarze zwłaszcza w pierwszej połowie zagrali bardzo ambitnie.

09.07.2032 Na Litavce: 9.033 widzów

TOW Přebíram [CZE] — **Xerez** [SPA] 0:4 (0:3)

2. **M.Moretti** 0:1
30. **D.Ciobanu** 0:2
39. **J.Dostal** (Přibram) knt.
43. **M.Moretti** 0:3
58. **P.Jespersen** 0:4

Skoro drugi zespół trochę mi się przeczyścił, a pieniędzy na transfery miałem w bród, grzechem było ich nie ruszyć. Dlatego też skorzystałem z okazji i za 6.500.000 euro sprowadziłem z Modeny bardzo obiecującego portugalskiego pomocnika Rogério Silvę **Rogério** (19, MC; Portugalia U-21: 3/0). Francisco José **Vera** zgodnie z moimi oczekiwaniami oznajmił, że nadchodzący sezon będzie jego ostatnim, a 11 lipca 2033 przejdzie na piłkarską emeryturę. Za to zupełnie się nie spodziewałem, że Uwe **Nowakowi** przewróci się w głowie od ofert i zacznie opuszczać treningi, by wymusić na mnie wystawienie na listę transferową. Gówniarz nie miał jeszcze najmniejszej szansy na grę w pierwszym zespole, więc nie zamierzałem tolerować takiego zachowania i spełniłem jego życzenie, przy okazji pozbawiając go dwóch tygodniówek. A w drugim sparingu na obozie w Czechach rozsmarowaliśmy na murawie trzecioliigowe Znojmo.

14.07.2032 Znojmo: 695 widzów
TOW Znojmo [CZE] — **Xerez** [SPA] 0:7 (0:6)

4. **D.Ciobanu** 0:1
8. **D.Ciobanu** 0:2
10. **D.Ciobanu** 0:3
11. **D.Ciobanu** 0:4
13. **B.Doumbia** 0:5
18. **B.Doumbia** 0:6
56. **P.Jespersen** 0:7

Pięć dni później zegraliśmy kolejny sparing, tym razem ze Starym Mestem. Po pierwszej połowie wszystko zdawało się być poukładane, lecz po przerwie koszmarną zmianę dał **Edu**, co pozwoliło gospodarzom na strzelenie nam aż trzech bramek. Oczywiście w niczym to im nie pomogło, ale niesmak i niepokój pozostały.

19.07.2032 Stonky: 8.017 widzów
TOW Stare Mesto [CZE] — **Xerez** [SPA] 3:5 (0:3) TV

16. **B.Doumbia** 0:1
25. **D.Ciobanu** 0:2
26. **B.Doumbia** 0:3
65. **P.Švec** 1:3
70. **P.Švec** 2:3
73. **A.Becker** 2:4
75. **P.Švec** 3:4
80. **Lima** 3:5 rz.k.

Przed ostatnim meczem w trakcie zgrupowania z klubu odeszło jeszcze trzech zawodników. **Rogério**, którego zatrudniłem zaledwie dwa tygodnie wcześniej, został wypożyczony na cały sezon do Boavisty Porto. W Xerez miał nikłe szanse na grę w pierwszym zespole, zaś Portugalczycy zapłacili mi za to wypożyczenie 2.000.000 euro, spłacając tym samym 1/3 kwoty wydanej na jego zakup.

Dwaj inni piłkarze ostatecznie pożegnali się z Xerez. Piotr **Woźniak** (20, DC; Polska U-21: 16/0) [1-0-0, 7.00], który narzekał na konkurencję w zespole, a do tego nie rokował najlepiej na przyszłość, za 1.500.000 euro i 30% kwoty kolejnego transferu przeszedł do beniaminka pierwszej ligi z Terrassy. Natomiast Uwe **Nowak** (19, ST; Niemcy U-19) [2-0-0, 6.00], zawodnik niewątpliwie bardzo utalentowany, ale całkowicie pozbawiony poczucia lojalności, został sprzedany z klubu, by dłużej nie psuć w nim atmosfery.

Kupcem, który przelicytował całą konkurencję, okazała się londyńska Chelsea, a nasze konto wzbogaciło się o rekordową sumę 16.000.000 euro.

Rażący kontrast wobec postawy Niemca stanowiło zachowanie **Carrasco**, innego młodego napastnika z naszych rezerw, który podpisał nowy, pięcioletni kontrakt z klubem, kładąc tym samym kres spekulacjom na temat jego odejścia z Xerez.

Ostatni sparing rozegraliśmy z jednym z lepszych czeskich klubów, Spartą Praga. Gospodarze byli od nas wyraźnie słabsi, pokonaliśmy ich pewnie i bez zbędnej nerwówki, ale po raz kolejny kilka niepewnych interwencji zaprezentował **Edu**, co zaczęło mnie odrobinę martwić.

24.07.2032 T.Arena: 440 widzów

TOW Sparta Praga [CZE] — **Xerez** [SPA] 1:4 (1:2) TV

1.. D.**Ciobanu** 0:1

36. J.**González García** 0:2

43. J.**Kučera** 1:2

63. **Lima** 1:3

77. J.**Strnad** (Sparta) knt.

87. T.**Pospech** 1:4 sam.

W pierwszym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków poległa na wyjeździe 0:2 z Debrecenem, choć czerwona kartka dla **Frankowskiego** już w 19. minucie stanowiło jakieś usprawiedliwienie.

Pieniądze zarobione na transferach należało zainwestować, zanim zarząd rozda je akcjonariuszom. Dlatego też pod koniec lipca do rezerw dołączyło dwóch nowych zawodników. Antonio **Lombardi** (16, GK; Włochy) sprowadzony został za 325.000 euro z Padovy, natomiast Fábio de Souza **Souza** (19, AMC; Brazylia U-21: 6/1) kupiony został za 1.000.000 euro z Cruzeiro.

Do końca okresu przygotowawczego pozostały nam już tylko sparingi z lokalnymi zespołami, by nie stracić formy. Na pierwszy ogień poszło Alburquerque, które oczywiście nie stawiało nam poważniejszego oporu, wycinając nam wszakże na parę tygodni Massimo **Bosio**.

30.07.2032 Olímpico de Chapín: 1.093 widzów

TOW **Xerez** [SPA] — Alburquerque [SPA] 4:0 (4:0)

14. B.**Doumbia** 1:0

27. D.**Ciobanu** 2:0

39. B.**Doumbia** 3:0

44. B.**Doumbia** 4:0

Lipiec 2032

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 50.484.931 euro [+32.553.575 euro]

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Kołodziej** (26, DLC; Polska: 2/0) z Tottenhamu do Aston Villi za 14.250.000 euro

2. Marek **Kaczmarek** (21, AM/FC; Polska: 8/0) z Valladolid do Barcelony za 9.750.000 euro

3. Maciej **Kowalik** (29, DC; Polska: 5/0) z Manchesteru United do Leicester za 6.750.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Gustavo **Fernández Fernández** (21, ST; Hiszpania U-21: 18/16) z Atlético Madryt do Interu za 34.000.000 euro

2. Philippe **Santos** (25, ST; Francja: 4/0) z Liverpoolu do Juventusu za 29.000.000 euro

3. Darren **Hay** (26, GK; Anglia: 5/0) z Manchesteru United do Birmingham za 25.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Lyon [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Amica [+2]

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Brazylia [1262 pkt]

Sierpień zacząłem od kolejnego pożegnania. Juan **Benítez** (21, AMLC; Paragwaj: 6/0) [6-0-1, 6.67], zawodnik niewątpliwie utalentowany, już od miesiąca nie mógł pogodzić się z tym, że musi walczyć o miejsce w pierwszym zespole. Jako że nie chciałem, by zatruwał mi atmosferę w szatni, postanowiłem się go pozbyć, a kupcy znaleźli się szybko i Paragwajczyk za 7.000.000 euro i 40% wartości następnego transferu przeniósł się do Lyonu.

Wiśła w rewanżowym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów pokonała węgierski Debrecen 2:1 po dwóch golach **Piekarskiego**, ale nie odrobiła strat z pierwszego spotkania i odpadła z dalszych rozgrywek. My zaś w przedostatnim sparingu okresu przygotowawczego bez trudu pokonaliśmy czwartoligowe Beasain.

04.08.2032 Olímpico de Chapín: 1.077 widzów

TOW **Xerez** [SPA] — Beasain [SPA] 6:1 (3:0)

19. B.**Doumbia** 1:0

21. B.**Doumbia** 2:0

31. D.**Ciobanu** 3:0

47. J.**Zieliński** 4:0

52. P.**Jespersen** 5:0

63. J.**Zieliński** 6:0

72. J.**Mora** 6:1

Powołania na turniej piłkarski Igrzysk Olimpijskich otrzymali trzej młodzi zawodnicy Xerez: Rubén **Carrasco** (Hiszpania), Gabriel **Castillo** (Argentyna) oraz Rubén **Sosa** (Urugwaj). Żaden z nich nie był brany pod uwagę przy ustalaniu składu pierwszego zespołu, więc bez żalu odwiozłem ich na lotnisko i życzyłem powodzenia. A w ostatnim sparingu okresu przygotowawczego rozbiliśmy kolejnego czwartoligowca, Utebo.

09.08.2032 Olímpico de Chapín: 1.099 widzów

TOW **Xerez** [SPA] — Utebo [SPA] 7:0 (4:0)

1. B.**Doumbia** 1:0

3. B.**Doumbia** 2:0

12. D.**Ciobanu** 3:0

17. J.**González García** 4:0

29. F.**Marquéz** (Utebo) cz.k.

59. J.**Zieliński** 5:0

61. D.**Henry** 6:0

71. J.**Zieliński** 7:0

W tegorocznej edycji Pucharu UEFA trzy polskie kluby zaczynały walkę od 2. rundy kwalifikacyjnej i poszło im to zaskakująco dobrze. Legia pokonała rumuński Farul aż 3:0 (**Tawberidze**, **Marciniak**, **Wieczorek**), Pogoń ograla cypryjski APOEL 4:1 (**Gajewski**, **Podgórski**, **Sokołowski**, **Kucharski**), i tylko Łęczna wytrzymała się z szeregu, zaledwie remisując 0:0 w Tallinie z tamtejszą Florą.

Sezon w Hiszpanii zwyczajowo zaczynał się dwumeczem o Supercopę. Naszym przeciwnikiem był zdobywca Copa del Rey, czyli Barcelona, a pierwszy mecz miał zostać rozegrany na Camp Nou. Te dwa spotkania miały pokazać, w jakiej formie jest nasz zespół, a ewentualny dobry występ w jamie Iwa posłużyłby za optymistyczny prognostyk przed Ligą Mistrzów. Tyle że skład, jaki wystawiłem, był co najwyżej zbliżony do optymalnego — **Mariani** miał zaliczyć pierwszy mecz po kontuzji, za wciąż dochodzącego do zdrowia **Bosio** na środku pomocy zadebiutować miał młody **Angelo Graziani**, a na prawej obronie zawieszono za kartki **Larsena** zastąpić miał duch minionych świąt Bożego Narodzenia czyli osiemnastolatek **Marcin Wasilewski**.

Pierwszy kwadrans oba zespoły poświęciły na wzajemne badanie i czekanie na błąd rywala. Miał on miejsce w 16. minucie — **Galán** zagapił się i pozwolił, by **Peterson** zabrał mu piłkę i podał do Ivána **Pastora**, który nie dał najmniejszych szans **Marianiemu**. Zanosilo się na ciężką przeprawę.

Ale mistrzowie Hiszpanii pokazali w tym meczu klasę, z miejsca ruszając do ataku. Już po minucie piłka znalazła się w bramce gospodarzy po strzale **Doubii**, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Sześć minut później nikt nie miał już takich wątpliwości — **Doubia** podał do **Ciobanu**, ten zagrał z klepki z **Gonzálezem Garcíą**, uderzył tuż przy słupku i było 1:1. Barcelona zupełnie sobie z nami nie radziła, a w rzadkich sytuacjach, gdy jej napastnicy przedostawali się w nasze pole karne, **Mariani** swoimi interwencjami pozbawiał ich wszelkich złudzeń. W 39. minucie niedokładne podanie w środku pola przechwycił **Graziani** i momentalnie podał do niekrytego **Doubii**, który bezczelnym lobem przerzucił piłkę nad **Diasem** i trybuny Camp Nou zamilkły, oczywiście z wyjątkiem sektora zajmowanego przez naszych kibiców.

W drugiej połowie przewaga Xerez nie podlegała już dyskusji, zwłaszcza odkąd słabo grającego **Galána** zastąpił **Lima**. Zawodnicy Barcelony przez długie minuty ograniczali się do wybijania piłki z linii bramkowej i górnych zagrań na afere, które nie mogły nam zagrozić. Gdyby nie **Dias**, losy Supercopy byłyby rozstrzygnięte, ale i tak mogłem być dumny z mojego zespołu. Do tego obaj debiutanci, **Graziani** i **Wasilewski**, rozegrali bardzo udane zawody, *Marca* oceniła ich występ na [8] — przeciwko wielkiej Barcelonie, i w dodatku na jej terenie!

14.08.2032 Camp Nou: 97.864 widzów
SC/1 Barcelona [PD] — Xerez [PD] 1:2 (1:2)

16. I.**Pastor** 1:0
23. D.**Ciobanu** 1:1
39. B.**Doubia** 1:2
80. R.**Hack** (Barcelona) knt.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (51. Lima YC), N.Blondeau, D.O'Connor YC, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (77. A.Becker), P.Kikunda — D.Ciobanu (66. P.Jespersen), B.Doubia

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

W składzie na rewanżowe spotkanie z Barceloną wprowadziłem dwie zmiany. Dałem odpocząć **Galánowi**, który zaczął sezon bardzo kiepsko, a w jego miejsce szansę debiutu dostał Alex **Marshall**. Do gry gotów był również **Larsen**, tak więc **Wasilewski** powrócił do rezerw, a Norweg zajął na powrót swoje miejsce na prawej obronie.

Mecz był bardzo ciężki i wyrównany, choć i tym razem nie brakowało w nim pięknych akcji. W pierwszym kwadransie przeważało Xerez, stwarzając trzy świetne sytuacje do zdobycia gola, ale **Dias** spisywał się bez zarzutu. Potem na godzinę przewaga przeszła na stronę Barcelony, ale doskonale grali nasi środkowi obrońcy, doskonale wspierani w drugiej połowie przez **Beckera**. Ostatni kwadrans znów należał do nas i gdy kibice pogodzili się już z bezbramkowym remisem, ostatnia akcja przyniosła rozstrzygnięcie. Zainicjował ją **Vera**, którego wejście na boisko powitane zostało owacją na stojąco. Francisco José popisał się wspaniałym przerzutem piłki do **Kikundy**, który nienagannie ją przyjął i spod linii końcowej wycofał na jedenasty metr, do nadbiegającego **Doubii**, który mocnym uderzeniem po ziemi pokonał bramkarza gości, pieczętując nasze zwycięstwo w dwumeczu.

Za zdobycie Supercopy otrzymaliśmy 150.000 euro, kibice i fachowcy zgodnym chórem upatrywali we mnie architekta tego sukcesu, ale najbardziej zaskoczył mnie zarząd — prezes **Morales** stwierdził, że dokładnie takiego wyniku oczekiwał od zespołu, a świętowanie powinniśmy ograniczyć do minimum. Daleką drogę przeszliśmy przez te pięć lat od trzeciej ligi...

21.08.2032 Olímpico de Chapín: 29.064 widzów
SC/2 **Xerez** [PD] — Barcelona [PD] 1:0 (0:0)

90+3. B.**Doumbia** 1:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti (76. Silva), J.González García, A.Graziani (62. A.Becker), P.Kikunda — D.Ciobanu YC (62. F.Vera), B.Doumbia

MoM: Jens **Beyer** (DL; Barcelona) — 8

Rewanżowe mecze Pucharu UEFA przyniosły dawno niespotykane zjawisko — awans w komplecie wszystkich polskich klubów. Łączna pokonała 1:0 Florę po голу **Kowalika**, Pogoń wygrała 2:0 z APOELe (Budka, **Gajewski**), a Legia zremisowała 1:1 z Farulem (**Stachyra**).

Sezon ligowy zbliżał się wielkimi krokami i swoje przewidywania opublikowali bukmacherzy. Największe szanse na mistrzostwo miała ich zdaniem Barcelona (12-1), a do walki o tytuł włączyć się miały również Valencia (16-1), Real Madryt i... Xerez (12-1). Poznaliśmy również naszych rywali w fazie grupowej Ligi Mistrzów — znaleźliśmy się w zaskakująco, a może tylko złudliwie łatwej grupie H, za przeciwników mając Bordeaux, Sporting oraz Ajax. Za sam fakt wzięcia udziału w tych rozgrywkach otrzymaliśmy 3.900.000 euro.

Do inaugurującego rozgrywki ligowe meczu z Valladolid przystąpiliśmy bardzo osłabieni, gdyż na jednym z treningów urazu pleców doznał **Doumbia**, wypadając z gry na 3-4 tygodnie. Wobec tego od pierwszej minuty zagrał **Jespersen**, do składu powrócili również **Galán** i **Bosio**.

Valladolid zostało przez nas dokumentnie stłamszone i gdyby nie problemy z celnością, zapewne doszłoby do pogromu. Tak zaś kibice zgromadzeni na Estadio Olímpico de Chapín obejrzeliby tylko jedną bramkę — **Bosio** obsłużył dokładnym podaniem **Jespersena**, a ten elegancką podcinką skierował piłkę do bramki. To zwycięstwo okupiliśmy niestety kontuzją **Kikundy**, który z udem rozharatanych korkami musiał przez parę tygodni odpocząć na trybunach.

29.08.2032 Olímpico de Chapín: 13.881 widzów
PD (1/38) **Xerez** [—] — Valladolid [—] 1:0 (1:0)

22. P.**Jespersen** 1:0

38. C.**Villa** (Valladolid) knt.

77. I.**Expósito** (Valladolid) knt.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen (72. Lima) — M.Moretti, J.González García, M.Bosio (55. A.Becker), P.Kikunda — D.Ciobanu, P.Jespersen (55. J.Zieliński)

MoM: Jorge **Vera** (DC; Valladolid) — 9

Ostatnie dni sierpnia wykorzystałem na finalne retusze w składzie. Bardzo utalentowany, ale dopiero czwarty w kolejce do korytka Słoweniec Damir **Župančič** najbliższy sezon spędzić miał na wypożyczeniu w Bayernie Monachium, zarazem zasilając klubową kasę niebagatelną kwotą 3.000.000 euro. Moi scouci wrócili też z Olimpiady, wygranej, nawiasem mówiąc, przez Hiszpanię, ze sporą stertą notatek, co zaowocowało sprowadzeniem do Xerez dwóch młodych Algierczyków, Abdelkadera **Benamary** (20, GK; Algieria: 4/0), kupionego za 40.000 euro z Wolfsburga, oraz Mohameda **Fellahiego** (17, ST; Algieria U-21: 4/0), ściągniętego za 1.100.000 euro z Bordeaux.

Sierpień 2032

Bilans: 3-0-0, 4:1

Liga: 6. [—], 3 pkt, 1:0

Copa del Rey: —

Liga Mistrzów: Grupa H (Ajax, Bordeaux, Sporting)

Finanse: 65.210.939 euro [+14.910.757 euro]

Transfery (Polacy):

1. Rafał **Brzeziński** (27, DC; Polska) z Łęcznej do Pogoni za 2.500.000 euro
2. Łukasz **Wasilewski** (21, MC; Polska U-21: 4/0) z Pogoni do Wisły za 1.800.000 euro
3. Marcin **Żebrowski** (28, AMR/ST; Polska U-19) z Lecha do Korony Kielce za 1.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. René **Marchand** (28, DL; Francja U-21: 9/0) z Arsenalu do Interu za 41.500.000 euro
2. Emilio **Izquierdo** (26, GK; Hiszpania: 4/0) z Juventusu do Manchester United za 38.000.000 euro
3. Juan Carlos **Vázquez** (24, DR; Hiszpania: 24/1) z Espanyolu do Juventusu za 29.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+2]
Bułgaria: Sławia Sofia [+1]
Francja: Reims [+0]
Hiszpania: Deportivo [+0]
Niemcy: Bayern [+0]
Polska: Pogoń [+0]
Portugalia: Marítimo [+0]
Włochy: Genoa [+0]
Świat: Hiszpania [1234 pkt]

Wrzesień zaczął się meczami eliminacyjnymi WC 2034. Najlepiej zaprezentowali się w nich nasi napastnicy — Dan **Ciobanu** zdobył gola w przegranym 2:4 spotkaniu ze Szkocją, a Peter **Jespersen** pokonał naszego rezerwowego bramkarza Michaela **Morrowa**, dzięki czemu Dania zremisowała 1:1 z Irlandią Północną.

Naszym drugim ligowym przeciwnikiem była Sevilla, zespół, z którym zawsze mieliśmy poważne kłopoty, a nasz ostatni pojedynek zakończył się porażką 1:2. Tymczasem kontuzja **Kikundy** poważnie nas osłabiła, jego bezpośredni zmiennik, David **Henry**, również był kontuzjowany i do gry desygnowałem absolutnego debiutanta, młodego Germána **Romána**.

Pierwsza połowa potwierdziła moje obawy. Zagraliśmy bardzo słabo, a w ataku wręcz beznadziejnie. Koszmarnie spisywał się **Jespersen**, który snuł się bezproduktywnie po boisku, jedynie obrona i **Mariani** grali dobrze. Ale i im przydarzały się błędy takie jak ten z 34. minuty, kiedy to **Camacho** strzałem z bardzo ostrego kąta pokonał **Marianiego**, który przepuścił piłkę między nogami. Cztery minuty później nawalili z kolei pomocnicy, odpuszczając pressing i pozwalając, by **Aragón** oddał precyzyjny strzał z dystansu, przy którym nasz bramkarz nie miał nic do powiedzenia. Na przerwę schodziliśmy w bardzo trudnym położeniu.

W szatni opieprzyłem wszystkich bez wyjątku, na drugą połowę nie wyszedł już **Jespersen**, zastąpiony przez **Zielińskiego**, i wzięliśmy się za odrabianie strat. Chłopaki dosłownie gryźli trawę i po kwadransie przyniosło to efekty. **Román** zagrał piłkę prawym skrzydłem, odrobinę za mocno, tak że wyglądało na to, że wyjdzie za linię końcową. Obrońcy Sevilli też tak pomyśleli, odpuszczając akcję, natomiast **Zieliński** nie odpuścił, dogonił piłkę i zagrał w pole karne. Tam przyjął ją **Ciobanu**, obrócił się z nią i mocnym strzałem pokonał **Santosa**. Sevilla zaczęła grać na czas, ale popełniała coraz więcej błędów. W 80. minucie **Dos Santos** źle wyrzucił piłkę z autu, przejął ją **González García** i podał do **Ciobanu**. Dan uderzył z woleja, **Santos** odbił piłkę w bok, prosto pod nogi **Zielińskiego** i moment później było już 2:2. Przez ostatnie dziesięć minut bezskutecznie szukaliśmy zwycięskiej bramki, ale po kompromitacji w pierwszej połowie remis i tak był dużym sukcesem.

12.09.2032 Olímpico de Chapín: 42.711 widzów (2.200.000 euro dochodu - rekord)
PD (2/38) Xerez [6.] — Sevilla [4.] 2:2 (0:2)

34. I.**Camacho** 0:1
38. V.**Aragón** 0:2

56. C.**Sosa** (Sevilla) knt.

62. D.**Ciobanu** 1:2

80. J.**Zieliński** 2:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau YC, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti (73. Silva), J.González García, M.Bosio (56. A.Becker), G.Román — D.Ciobanu, P.Jespersen (46. J.Zieliński)

MoM: Iván **Camacho** (ST; Sevilla) — 8

Trzy dni po niezbyt udanym meczu z Sevillą mieliśmy zadebiutować w Lidze Mistrzów przed niechętną publicznością na Amsterdam ArenA. Z fatalnej pierwszej połowy poprzedniego spotkania wyciągnąłem wnioski i w pomocy od pierwszej minuty pojawił się **Graziani**, a w ataku **Jespersena** zastąpił **Zieliński**.

Trochę obawiałem się tego meczu — w końcu fachowcy głośno podnosili, że tak młody i niedoświadczony skład zostanie zmasakrowany w tych elitarnych rozgrywkach. Na szczęście po raz kolejny okazało, że lepiej od nich oceniałem siłę swojego zespołu. Po kwadransie nieustannego naporu **Hendriks** popchnął w polu karnym wychodzącego do centry **Zielińskiego** i **Moretti** stanął przed szansą zdobycia historycznego pierwszego gola dla Xerez w Lidze Mistrzów. Marco swoją szansę wykorzystał i od 16. minuty prowadziliśmy 1:0.

To prowadzenie utrzymało się przez siedem minut, kiedy to **Ebben** zagrał prostopadłe podanie do **Smitsa**, który minął zwodem **Blondeau** i pokonał **Marianiego**; był to pierwszy strzał Ajaxu na naszą bramkę. Odpowiedzieliśmy cztery minuty później w dosyć kuriozalnych okolicznościach. **Zieliński** dośrodkował spod linii końcowej, piłkę wybił **Hendriks**, **Graziani** spróbował strzału z dystansu, piłka po nodze **Ebbena** trafiła do **Ciobanu**, który uderzył na bramkę, a piłka po nodze **Hendriksa** ugrzęzła w siatce.

W drugiej połowie Ajax trochę przycisnął, ale **Mariani** był tradycyjnie już nie do pokonania. W 66. minucie po przechwycie w środku pola **Galán** zagrał piękną piłkę do **Very**, ten ściągnął na siebie **Andrade** i wystawił piłkę **Zielińskiemu**, który strzałem do pustej bramki ukoronował świetny występ na Amsterdam ArenA.

W drugim meczu naszej grupy Bordeaux zremisowało bezbramkowo ze Sportingiem, co było dla nas doskonałym wynikiem.

15.09.2032 Amsterdam ArenA: 51.295 widzów

LM GrH/1 Ajax [NED] — **Xerez** [SPA] 1:3 (1:2) TV

16. M.**Moretti** 0:1 rz.k.

24. R.**Smits** 1:1

28. D.**Ciobanu** 1:2

66. J.**Zieliński** 1:3

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (80. A.Marshall), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, G.Román — D.Ciobanu (64. F.Vera), J.Zieliński (72. T.Stuckmann)

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 9

1. runda Pucharu UEFA tradycyjnie już okazała się za wysokim progiem dla polskich klubów. Pogoń poległa w kompromitującym stylu aż 0:4 z Villarreal, i to na własnym terenie. Łączna przegrana na wyjeździe tylko 0:1 z Anderlechtem, a Legia uległa Bazylei 1:2 (**Stachyra**) i te dwa zespoły zachowały jeszcze cień szansy na sprawienie niespodzianki w rewanżu na swoim boisku.

Już w 3. kolejce wrócić mieliśmy na Camp Nou, by zmierzyć się z głównym faworytem do tytułu. Menedżer Barcelony **Gonzalo** próbował dogryzać mi w prasie, lecz zignorowałem jego zaczepki, starając się, by nic nie zakłóciło moim zawodnikom przygotowań do tego meczu. Zagraлиśmy zwycięskim składem z Amsterdamu, pełni nadziei na końcowy triumf.

W pierwszej połowie gospodarze mieli wyraźną przewagę, ale nie potrafili poradzić sobie z **Marianim** — nasz bramkarz po raz kolejny udowodnił, że jego zakup był świetnym posunięciem. A w 33. minucie **Moretti** dośrodkował na krótki słupek, **Zieliński** uderzył precyzyjnie głową i do przerwy prowadziliśmy 1:0.

Jacek rozgrywał kolejny bardzo dobry mecz i już wkrótce czekał mnie nie lada ból głowy — niebawem treningi wznowić miał **Doumbia**.

Gospodarze odrobili zadanie domowe w przerwie i rzucili się na nas ze zdwojoną zawziętością. W 50. minucie **O'Connor** zbyt krótko wybił piłkę spod nóg szarżującemu **Pastorowi** i Duško **Ilić** z najbliższej odległości wyrównał stan spotkania. Napór Barcelony nie malał i po kwadransie gry niekryty **Hack** precyzyjnym strzałem z lewego skrzydła dał gospodarzom prowadzenie.

Trzeba było coś zmienić, na boisku pojawili się doświadczony **Vera** i młody **Stuckmann**, i obaj doskonale wywiązali się ze swych zadań. **Stuckmann** szalał na prawym skrzydle, nie dając rywalom ani sekundy spokoju, a **Vera** już w 67. minucie przechwycił piłkę anemicznie wybitą przez **Diasa**, a jego strzał skutecznie dobił **Zieliński**, wyrównując na 2:2. Teraz to Barcelona przeżywała trudne chwile, pięć minut po bramce **Zielińskiego** **Stuckmann** zagrał na dobieg prawym skrzydłem, **Lupo** odpuścił piłkę, myśląc, że wyjdzie na aut bramkowy, dopadł jej **Zieliński** i dośrodkował w pole bramkowe, a tam **Vera** wyskoczył nad **Petersena** i dynamicznym strzałem głową przywrócił nam prowadzenie. Był to pierwszy gol **Very** po powrocie do Xerez.

Momentalnie nakazałem cofnięcie się do obrony i grę z kontry. Barcelona oczywiście zaatakowała, przechodząc na 4-2-4, a my broniliśmy się zażarcie, czekając na okazję do kontrataku. Okazja trafiła się w 84. minucie, gdy **Blondeau** wyskoczył wyżej od **Ilicia** do piłki wybitej przez **Diasa**, **Moretti** momentalnie zagrał do **Very**, ten prostopadłym podaniem znalazł **Zielińskiego**, który przelobował bramkarza Barcelony, ustalając wynik spotkania. Po ostatnim gwizdku sędziego z szerokim jak banan uśmiechem ucisnąłem dłoń ponurego **Gonzalo** — menedżer Barcelony trzeci raz w tym sezonie okazał się mocny wyłącznie w gębie.

19.09.2032 Camp Nou: 97.941 widzów

PD (3/38) Barcelona [14.] — **Xerez** [3.] 2:4 (0:1)

33. J.**Zieliński** 0:1

50. D.**Ilić** 1:1

63. R.**Hack** 2:1

67. J.**Zieliński** 2:2

72. F.**Vera** 2:3

84. J.**Zieliński** 2:4

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García (46. A.Becker), A.Graziani, G.Román (64. T.Stuckmann) — D.Ciobanu (64. F.Vera), J.Zieliński

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 10

Trzy dni po zwycięstwie w Barcelonie pojechaliśmy na kolejny ligowy mecz do Albacete. W składzie zaszyły dwie zmiany, **Graziani** był przemęczony, a **Román** zbyt niedoświadczony, więc ich miejsca zajęli **Becker** i rekonwalescent **Kikunda**. Mecz był bardzo kiepski, oba zespoły nie pokazały niczego specjalnego, a bramki padały po stałych fragmentach gry. W 18. minucie prowadzenie dał nam **Moretti** z rzutu karnego za faul na **Ciobanu**, a dziesięć minut później wyrównał Miloš **Ilić** po pięknym dośrodkowaniu **Rizzo** z rzutu wolnego. I na tym emocje się skończyły.

22.09.2032 Carlos Belmonte: 39.344 widzów

PD (4/38) Albacete [4.] — **Xerez** [2.] 1:1 (1:0)

18. M.**Moretti** 0:1 rz.k.

29. M.**Ilić** 1:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (71. A.Marshall), N.Blondeau YC, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Becker, P.Kikunda (56. T.Stuckmann) — D.Ciobanu, J.Zieliński (56. F.Vera)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 7

Punkty zgubione z Albacete należało zdobyć na beniaminku z Santander. Stawiani byliśmy w roli faworytów tego spotkania, a ja się zgadzałem z tymi prognozami, zwłaszcza że do składu powrócił

fenomenalny jak na razie **Graziani**. Racing wyszedł ustawiony bardzo defensywnie, ale na niewiele się to im zdało. W 23. minucie po kolejnym faulu na naszym napastniku **González García** z rzutu wolnego posłał gości drogą, z której nie było odwrotu. W drugiej połowie zwycięstwo Xerez przypieczętował **Zieliński**, finalizując piękną akcją całego zespołu, chociaż czułem pewien niedosyt — wygraliśmy tylko 2:0, praktycznie nie schodząc z połowy rywali.

25.09.2032 Olímpico de Chapín: 13.306 widzów

PD (5/38) **Xerez** [3.] — Racing [18.] 2:0 (1:0)

23. J.**González García** 1:0

55. J.**Zieliński** 2:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (70. G.Román) — D.Ciobanu (70. P.Jespersen), J.Zieliński (81. Silva)

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 8

W drugim meczu grupowym Ligi Mistrzów podejmowaliśmy faworyta naszej grupy, wielokrotnego mistrza Francji, Bordeaux. Przed tym spotkaniem nowy, pięcioletni kontrakt z Xerez podpisał Jacek **Zieliński**, rozwiewając złudzenia pół tuzina największych klubów Europy, które widziały go w swoim składzie.

Choć trybuny Estadio Olímpico de Chapín zapęłniły się jedynie w 75%, obie drużyny stworzyły niezłe widowisko. Francuzi w sumie rozczarowali, będąc zespołem wyraźnie gorszym, a o ich porażce zdecydowało ostatnie pięć minut pierwszej połowy. W 40. minucie **Hartmann** wprowadził piłkę do gry podaniem do **Kleina**, który zagrał wprost do **Morettiego**. Nasz lewy pomocnik szybko podał do **Ciobanu**, ten wystawił piłkę **Zielińskiemu** i prowadziliśmy 1:0. Sześć minut później dobre zagranie w pole karne wykonał **Graziani**, piłka minęła **Zielińskiego**, minęła **Kleina**, aż trafiła do **Ciobanu**, który huknął pod poprzeczkę, ustalając wynik meczu.

W drugim spotkaniu grupy H Sporting Lizbona pokonał Ajax 3:1.

28.09.2032 Olímpico de Chapín: 33.503 widzów

LM GrH/2 **Xerez** [SPA] — Bordeaux [FRA] 2:0 (2:0) TV

40. J.**Zieliński** 1:0

45+1. D.**Ciobanu** 2:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC (86. Lima), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (75. G.Verde) — D.Ciobanu, J.Zieliński (66. F.Vera)

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 9

Rewanżowe mecze 1. rundy Pucharu UEFA nieoczekiwanie przyniosły polskim kibicom trochę radości za sprawą Legii Warszawa, która odrobiła straty z pierwszego meczu z Bazyleą, wygrywając 3:0 (**Wieczorek**, **Stachyra**, **Tawberidze**) i awansując do fazy grupowej. Honor uratowała również Pogoń, remisując na wyjeździe z Villarreal 0:0, natomiast Łęczna ponownie przegrała z Anderlechtem, tym razem 0:2.

Wrzesień 2032

Bilans: 4-2-0, 14:6

Liga: 2. [+4], 11 pkt, 10:5

Copa del Rey: —

Liga Mistrzów: Grupa H (3:1 z Ajaxem, 2:0 z Bordeaux, Sporting)

Finanse: 65.537.979 euro [+327.040 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+2]
Francja: Reims [+2]
Hiszpania: Valencia [+0]
Niemcy: Hertha BSC [+0]
Polska: Korona Kielce [+0]
Portugalia: Sporting [+0]
Włochy: Inter [+1]
Świat: Hiszpania [1220 pkt]

Przed meczem na szczycie z Villarreal odrzuciłem ofertę z Athleticu Bilbao, gdzie pracę właśnie stracił Jari **Litmanen**. Spotkanie tradycyjnie zapowiadało się na bardzo trudne, ale na ławce rezerwowych nareszcie usiadł **Doumbia**, więc miałem nadzieję, że w razie czego przechylili na naszą korzyść szalę zwycięstwa.

Zagraliśmy świetny mecz. Ręce same składały się do oklasków na widok naszych płynnych akcji i pięknych strzałów. Ale niestety w futbolu nie punktuje się wartości artystycznych, a mimo całej naszej przewagi nie zdołaliśmy zamienić jej na bramki. Co gorsza, w 52. minucie Villarreal podręcznikowo nas skontrolowało, **Rusew** zagrał piłkę na dobieg za naszych obrońców, a **Mendoza** przelobował próbującego skrócić kąt strzału **Marianiego** i w ten sposób ponieśliśmy pierwszą porażkę w sezonie.

03.10.2032 El Madrigal: 34.100 widzów
PD (6/38) Villarreal [3.] — Xerez [2.] 1:0 (0:0)

52. J.**Mendoza** 1:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau YC, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti (77. Silva), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda YC (65. D.Henry) — D.Ciobanu, J.Zieliński (65. B.Doumbia)

MoM: Marco Antonio **Rosales** (MC; Villarreal) — 8

Porażka z Villarreal była jak najbardziej niezastuzona, ale przysłała w szczególnie nieodpowiednim momencie — trzy dni później czekał nas mecz na Estadio Mestalla z liderującą w lidze Valencią. Nie zmieniałem niczego w składzie, poza jednym. W ataku obok **Ciobanu** od pierwszej minuty zagrał **Doumbia**; Iworyjczyk miał jeszcze sił na nie więcej niż 55-60 minut, ale jego umiejętności i instynkt strzelecki mogły zdecydować o losach tego pojedynku. I zdecydowały.

W pierwszej połowie z gry więcej mieli gospodarze, tyle że oprócz zamieszania w środku boiska na niewiele im się to zdawało. Za to nasze ataki, choć rzadsze, były o wiele groźniejsze. W 11. minucie **Kikunda** popisał się precyzyjnym zagranie w uliczkę do **Doumbii**, który przelobował rezerwowego bramkarza Valenci i na przerwę schodziliśmy z jednobramkowym prowadzeniem.

Jeśli nawet gospodarze zamierzali rzucić się po przerwie do ataku, nie bardzo im to wyszło, gdyż już po minucie gry i celnym strzale **Doumbii** prowadziliśmy 2:0 i trudno było się im po tym pozbierać. Siedem minut później stał się cud — zatrybiło rozegranie rzutu rożnego, piłka trafiła wprost na głowę **Grazianiego**, który zdobył swojego pierwszego gola w barwach Xerez. A pograżyliśmy rywala w 61. minucie, gdy po rzucie rożnym dla Valenci **O'Connor** dalekim podaniem zainicjował kontratak, **Ciobanu** strzelił wprost w **Bayóna**, ale na miejscu był **Zieliński**, ustalając wynik na 4:0 dla Xerez. O kryzysie nie mogło być mowy.

06.10.2032 Mestalla: 54.948 widzów
PD (7/38) Valencia [1.] — Xerez [4.] 0:4 (0:1)

11. B.**Doumbia** 0:1
46. B.**Doumbia** 0:2

53. **A.Graziani** 0:3

61. **J.Zieliński** 0:4

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (67. A.Marshall), N.Blondeau, D.O'Connor YC, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (81. A.Becker), P.Kikunda — D.Ciobanu, B.Doumbia (54. J.Zieliński)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 10

Przerwa na mecze reprezentacyjne wykorzystana została przeze mnie na odbudowę kondycji zespołu. Porozmawiałem też z Andriją **Zdravkovicem**, któremu nie odpowiadały występy w rezerwach, sugerując, by się z tym pogodził, bo do pierwszego zespołu tak prędko nie wróci. Na arenie międzynarodowej najlepiej pokazał się **Galán**, zaliczając asystę w meczu z San Marino, oraz **Jespersen**, ratując Danii remis z Andorą. Do swoich reprezentacji powrócili też **Mariani** i **Blondeau**, a **Ciobanu** zarobił czerwoną kartkę w meczu z Macedonią.

Po dwóch tygodniach urlopu wznowiliśmy grę trzecim meczem fazy grupowej Ligi Mistrzów. Naszym rywalem był Sporting Lizbona, a ewentualne zwycięstwo praktycznie zapewniało nam awans do kolejnej rundy. Mogłem w końcu wystawić najmocniejszy skład, bez żadnych kontuzji, przeziębień czy braków kondycyjnych, i i było to widać od pierwszej minuty. Portugalczycy właściwie nie istnieli na boisku, a mistrz Hiszpanii grał sobie z nimi niczym na sparingu z ekipą z okręgówki.

W 23. minucie **Doumbia** zagrał piłkę na czubek buta do **Kikundy**, **Tiago** ostrym wejściem przewrócił Kongijczyka i sędzia podyktował rzut karny, pewnie wykorzystany przez **Morettiego**. Włoch maczał też palce przy drugiej bramce dla Xerez, która padła tuż przed przerwą. Marco dośrodkował piłkę z lewej strony, tor jej lotu zmienił **Rui**, a **Ciobanu**, do którego ostatecznie trafiła, uderzeniem w długi róg nie dał **Basile** najmniejszych szans.

Wynik spotkania ustalony został w ostatniej akcji, której bohaterem był znów **Moretti**. Tym razem to **Zieliński** zagrał prostopadłą piłkę do **Ciobanu**, **Víctor Silva** wygarnął ją spod nóg Rumuna, lecz jednocześnie wystawił ją Włochowi, który bez trudu pokonał źle ustawionego **Basile**. W drugim meczu naszej grupy Ajax przegrał na własnym terenie 1:2 z Bordeaux.

19.10.2032 Olímpico de Chapín: 34.944 widzów

LM GrH/3 **Xerez** [SPA] — Sporting [POR] 3:0 (2:0) TV

24. **M.Moretti** 1:0 rz.k.

44. **D.Ciobanu** 2:0

90+2. **M.Moretti** 3:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC (58. M.Bosio), P.Kikunda (75. D.Henry) — D.Ciobanu YC, B.Doumbia (68. J.Zieliński)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

W pierwszym meczu grupowym Pucharu UEFA Legia Warszawa zawiodła polskich kibiców, przegrywając na Łazienkowskiej 0:1 z Rapidem Wiedeń. My z kolei graliśmy w lidze z Atlético Madryt, wygrywając 1:0 po ciężkiej walce i голу **Doumbii** już w 2. minucie meczu. Inna sprawa, że nagroda zawodnika meczu dla bramkarza gości jasno dowodzi, kto był w tym spotkaniu stroną przeważającą. Miałem z tej wygranej sporo satysfakcji, gdyż menedżer Atlético napinał się ostro w mediach i utarcie mu nosa było bardzo przyjemne.

24.10.2032 Olímpico de Chapín: 27.158 widzów

PD (8/38) **Xerez** [5.] — Atlético Madryt [10.] 1:0 (1:0)

2. **B.Doumbia** 1:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (82. A.Marshall), N.Blondeau YC, D.O'Connor, T.Larsen YC — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (60. J.Zieliński), B.Doumbia (82. D.Henry)

MoM: Carlos **García** (GK; Atlético) — 8

Tydzień później graliśmy wyjazdowy mecz z Betisem, więc zmęczenie nie mogło stanowić wytłumaczenia dla bardzo słabej gry całego zespołu. Gospodarze ukłuli nas już w 9. minucie, gdy centrę **Ronalda** z prawego skrzydła strzałem głową zamknął **Moreno**. Chwilę później z boiska zejść musiał **Ciobanu**, co znacznie osłabiło nasz potencjał w ataku, gdyż **Zieliński** tym razem szarpał nader bezproduktywnie. Gdy szykowałem się do odprawy w przerwie meczu, **Rossi** wspaniałym uderzeniem z rzutu wolnego pokonał **Marianiego**, i to ostatecznie podcięło nam skrzydła. Zmiany w składzie i ustawieniu nie przyniosły żadnej korzyści, nasza gra nadal wyglądała mizernie i przegraliśmy ten mecz w pełni zasłużenie.

31.10.2032 Manuel Ruiz de Lopera: 52.470 widzów
PD (9/38) **Betis** [9.] — Xerez [4.] 2:0 (2:0)

9. **A.Moreno** 1:0

14. **D.Ciobanu** (Xerez) knt.

32. **C.Rodríguez** (Betis) knt.

45+3. **L.Rossi** 2:0

*Xerez: C.Mariani — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani
YC (46. M.Bosio), P.Kikunda YC (64. D.Henry) — D.Ciobanu (14. J.Zieliński), B.Doumbia*

MoM: Sebastian **Fuchs** (ST; Betis) — 8

Październik 2032

Bilans: 3-0-2, 8:3

Liga: 6. [-4], 17 pkt, 15:8

Copa del Rey: 5. runda (z Betisem)

Liga Mistrzów: Grupa H (3:1 z Ajaxem, 2:0 z Bordeaux, 3:0 ze Sportingiem)

Finanse: 62.367.210 euro [-3.170.768 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+4]

Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+0]

Francja: Nantes [+1]

Hiszpania: Levante [+2]

Niemcy: Dortmund [+1]

Polska: Wisła [+6]

Portugalia: Sporting [+1]

Włochy: Inter [+1]

Świat: Hiszpania [1213 pkt]

Na mecz ze Sportingiem zabrałem do Lizbony ten sam skład, jedynie za kontuzjowanego **Ciobanu** od pierwszej minuty zagrał **Zieliński**, i okazało się to dobrym pomysłem. Kwadrans wzajemnego obwąchiwania się zakończył się bowiem kąśliwą centrami **Kikundy** na długi słupek, a Jacek strzałem z czuba pokonał **Basile**. Potem do głosu doszli gospodarze, ale po prostu fenomenalnie bronili **Mariani**, zatrzymując dwa potężne strzały z dystansu i wytapując wszystkie piłki na przedpolu swojej bramki. A w 44. minucie padła kto wie, czy nie najpiękniejsza bramka tegorocznej edycji Ligi Mistrzów. **Kikunda** zagrał przed pole karne do **Doumbii**, który zakręcił kółeczko wokół **Miguela** i uderzył w długi róg. **Basile** cudem odbił piłkę, lecz doszedł do niej **Zieliński** i

zdobył swojego drugiego gola w tym meczu. Po przerwie nasza dominacja nie podlegała już dyskusji, a przypieczętował ją w 63. minucie **Kikunda**, który doszedł do centry **Jespersena** mimo asysty trzech (!) obrońców Sportingu i strzałem głową zdobył swojego pierwszego gola dla Xerez.

W drugim meczu naszej grupy Bordeaux pokonało Ajax 2:0, to zaś oznaczało, że zapewniliśmy sobie miejsce w fazie pucharowej Ligi Mistrzów.

03.11.2032 Estádio José Alvalade Século XXI — 51.887 widzów

LM GrH/4 Sporting [POR] — **Xerez** [SPA] 0:3 (0:2)

11. **J.Zieliński** 0:1

44. **J.Zieliński** 0:2

63. **P.Kikunda** 0:3

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (73. Lima), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen YC — M.Moretti (12. Silva), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — J.Zieliński (55. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 9

W drugim meczu grupowym Pucharu UEFA Legia ponownie nie zdobyła ani jednego punktu, lecz przynajmniej zdołała pokonać bramkarza rywala w przegranym 1:2 meczu z Augsburgiem.

My podejmowaliśmy jedną ze słabszych drużyn ekstraklasy, Espanyol, co stanowiło świetną okazję do przełożenia naszej wybornej formy pucharowej na przełamanie kiepskiej passy w lidze. Jednakże w naszym przypadku zdawała się potwierdzać stara prawda, że łączenie gry w pucharach z ligą rzadko kiedy wychodzi na dobre. Mimo wyraźnej przewagi raziliśmy nieskutecznością, a w 17. minucie koszmarny błąd popełnił **O'Connor**, co skończyło się golem **Carlosa Roberto**. Od tej pory z coraz większą nerwowością goniliśmy wynik, kontuzja **Galána** dodatkowo osłabiła naszą defensywę, i dopiero radykalny krok w postaci zdjęcia obu naszych napastników uratował sytuację. W 72. minucie **Jespersen** dobrze zgrał piłkę do **Grazianiego**, który zdecydował się na strzał z dystansu. **Hansson** cudem odbił piłkę, ale dopadł jej debiutujący w barwach Xerez Urugwajczyk Rubén **Sosa** i z najbliższej odległości wpakował ją do bramki, ratując honor drużyny. Na zdobycie zwycięskiego gola zabrakło nam szczęścia, gdyż bramki Espanyolu fenomenalnie bronił 37-letni Szwed **Hansson**, a remis był dla nas bardzo słabym wynikiem.

06.11.2032 Olímpico de Chapín: 34.514 widzów

PD (10/38) Xerez [6.] — Espanyol [19.] 1:1 (0:1) TV

17. **Carlos Roberto** 0:1

25. **Á.Galán** (Xerez) knt.

72. **R.Sosa** 1:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (25. A.Marshall), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — J.Zieliński (60. R.Sosa), B.Doumbia (60. P.Jespersen)

MoM: Mats **Hansson** (GK; Espanyol) — 8

Cztery dni później na El Riazor graliśmy z innym zespołem w dołku formy, Deportivo La Coruña. W składzie zaszły dwie zmiany, za kontuzjowanego **Galána** od pierwszej minuty zagrał **Marshall**, a w ataku **Zielińskiego** zastąpił **Jespersen**. Przez prawie cały mecz mieliśmy przewagę i udokumentowaliśmy ją golem **Doumbii**, ale to znów nie wystarczyło. Tym razem **Marianiego** pokonał **Herrero** dosyć przypadkowym uderzeniem z dystansu, które nabrało nieprzewidzianej rotacji i zaskoczyło naszego bramkarza. Niemniej jednak, nasza dyspozycja w lidze zaczynała mnie trochę martwić i coraz bardziej obawiałem się, że nie obejdzie się bez drastycznych kroków.

10.11.2032 Riazor: 34.564 widzów

PD (11/38) Deportivo [15.] — Xerez [6.] 1:1 (0:1)

28. B.Doumbia 0:1
55. F.Herrero 1:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García (61. Lima), A.Graziani (54. A.Becker), P.Kikunda YC — B.Doumbia, P.Jespersen (54. J.Zieliński)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

Mój wybór padł na Patricka **Kikundę**, który w pierwszej części sezonu spisywał się po prostu beznadziejnie, zawodząc na całej linii pokładane w niej nadzieje. Publicznie skrytykowałem jego postawę, zaś Kongijczyk miał tyle instynktu samozachowawczego, że powstrzymał się od wypowiedzi na ten temat.

Przerwa reprezentacyjna tradycyjnie zatrudniła prawie trzydziestu piłkarzy Xerez. Peter **Jespersen** zdobył gola w wygranym 2:0 meczu z Bośnią, ale przy okazji uszkodził sobie łąkotkę i czekał go dwa miesiące przerwy. Asystę w wygranym 3:1 spotkaniu z Walią zaliczył też Damir **Župančič**, wypożyczony do Bayernu. Ale największą furorę zrobił Jacek **Zieliński**, który zadebiutował w dorosłej reprezentacji Polski. W ciągu czterech dni ustrzelił zarówno bramkarza Szkocji jak i Grecji, a prasa rozpisywała się o nim jako jednym z najbardziej utalentowanych piłkarzy młodego pokolenia na świecie i cudownym dziecku futbolu.

Naszym kolejnym ligowym rywalem był beniaminek z Terrassy. Kontuzja **Jespersena** zmusiła mnie do wystawienia od pierwszej minuty weterana **Very** i nie załowałem tego. Francisco rządził i dzielił w ataku, a obrońcy gości mieli olbrzymie problemy z upilnowaniem go. Ale wynik otworzył nie on, lecz fenomenalny Angelo **Graziani**, który popisał się morderczym uderzeniem z 25 metrów, po którym trybuny tylko jęknęły w zachwycie. **Vera** na swojego gola zaczekać musiał do drugiej połowy, kiedy to zamknął strzałem głową centrę **Morettiego**. Zapewne powinniśmy byli wygrać wyżej, ale i z tego 2:0 byłem zadowolony, bo trochę czekaliśmy już na zwycięstwo w lidze. A **Kikunda** po raz pierwszy od dłuższego czasu zagrał przynajmniej poprawnie.

20.11.2032 Olímpico de Chapín: 10.696 widzów
PD (12/38) **Xerez** [6.] — Terrassa [11.] 2:0 (1:0)

7. A.**Graziani** 1:0
36. D.**Cid** (Terrassa) knt.
49. F.**Vera** 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen (71. F.Marini) — M.Moretti YC (83. S.Bartczak), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — F.Vera, B.Doumbia (60. J.Zieliński)

MoM: Francisco José **Vera** (ST; Xerez) — 8

Po tej kolejce pracę stracił Giuseppe **Pancaro**, za kadencji którego Real Madryt wspiął się na w pełni zasłużone 14. miejsce w Primera División.

Wygrana z Terrassą dała nam odrobinę spokoju i do meczu z Ajaxem w Lidze Mistrzów przystąpiliśmy ze spokojnym sercem. Holendrzy przyjechali do Jerez de la Frontera z takim nastawieniem, by połamać kości jak największej liczbie naszych zawodników, tak że wszystkie trzy przeprowadzone przeze mnie zmiany były wymuszone. W piłkę Ajax grał znacznie gorzej od Xerez, a rozdzieliła nas bramka zdobyta przez **Zielińskiego**, a i w łamaniu kości okazaliśmy się od rywala wyraźnie lepsi.

W drugim meczu naszej grupy Sporting przegrał 0:1 z Bordeaux, dzięki czemu mieliśmy pewność, że zajmujemy w grupie H pierwsze miejsce.

23.11.2032 Olímpico de Chapín: 33.481 widzów
LM GrH/5 **Xerez** [SPA] — Ajax [NED] 1:0 (1:0) TV

38. J.**Zieliński** 1:0
76. M.**de Groot** (Ajax) knt.
79. B.**Ebben** (Ajax) knt.

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García (64. Lima), A.Graziani (46. A.Becker), P.Kikunda (38. D.Henry) — B.Doumbia, J.Zieliński

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

W trzecim meczu grupowym Pucharu UEFA Legia w końcu zdobyła pierwszy punkt, po голу **Stachyry** remisując 1:1 z Monaco.

Po dobrym meczu w Lidze Mistrzów zazwyczaj wypadło nam gorsze spotkanie w Primera División, więc poważnie obawiałem się kolejnej powtórki z rozrywki. Do ataku powrócił **Vera**, odsyłając na ławkę **Doumbię**, a do rezerw wrócił Francuz **Henry**, który nie przekonał mnie do siebie przez ostatnie miesiące.

Ale tym razem niespodzianki nie było — Xerez w końcu pokazało futbol godny mistrza Hiszpanii. Już w 8. minucie wspaniałym dośrodkowaniem popisał się **Moretti**, posyłając podkręconą piłkę za plecami **Parisa**, a zamykającym tę centrę był **Kikunda**, który po moim ochrzanie grał z meczu na mecz lepiej. Kongijczykowi sławy pozazdrościł **González García**, który podwyższył na 2:0 efektywnym strzałem z ponad trzydziestu metrów. Ale Elche nie złożyło broni i najpierw **Peña** zdobył kontaktowego gola po kiwnięciu **O'Connora**, a potem jego strzał z dystansu akrobatycznie obronił **Mariani**.

Na kolejne bramki musieliśmy poczekać do chwili, gdy na boisku pojawił się **Doumbia**, zastępując zmęczonego **Vere**. W 67. minucie Boubacar dogonił piłkę zagrana przez **Grazianiego**, odegrał do **Zielińskiego**, a Jacek strzałem z woleja podwyższył na 3:1 dla Xerez. Trzy minuty później **Doumbia** ponownie wrzucił miękką piłkę w pole bramkowe, a **Moretti** fantastycznym szczupakiem po raz czwarty umieścił piłkę w bramce gospodarzy. Elche należy oddać, że walczyło do końca i **Mosquera** w 80. minucie ustalił wynik meczu na 4:2 dla Xerez, a ograny przez niego obrońcą był ponownie **O'Connor**. W końcówce w barwach Xerez zadebiutował **Edu**, ale niczym specjalnym nie zachwyił.

28.11.2032 Martínez Valero: 38.690 widzów

PD (13/38) Elche [4.] — **Xerez** [7.] 2:4 (1:2)

8. P.**Kikunda** 0:1

23. J.**González García** 0:2

37. J.**Peña** 1:2

67. J.**Zieliński** 1:3

70. M.**Moretti** 1:4

80. A.**Mosquera** 2:4

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, N.Blondeau, D.O'Connor (82. Edu), T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — F.Vera (59. B.Doumbia), J.Zieliński (71. R.Sosa)

MoM: Patrick **Kikunda** (MR; Xerez) — 8

Listopad 2032

Bilans: 4-2-0, 12:4

Liga: 4. [+2], 25 pkt, 23:12

Copa del Rey: 5. runda (z Betisem)

Liga Mistrzów: Grupa H (1:0, 3:1 z Ajaxem, 2:0 z Bordeaux, 3:0, 3:0 ze Sportingiem)

Finanse: 62.866.861 euro [+499.651 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+0]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Nantes [+3]
Hiszpania: Valencia [+2]
Niemcy: Bayern [+3]
Polska: Wisła [+10]
Portugalia: Sporting [+2]
Włochy: Lazio [+0]
Świat: Hiszpania [1227 pkt]

Październik zaczynaliśmy zaległym spotkaniem z Baskami z Bilbao. Athletic teoretycznie był od nas znacznie słabszy, w tym sezonie gubiliśmy już punkty z podobnymi przeciwnikami, więc nie zamierzałem ryzykować. Na szczęście zespół był na fali i już w 3. minucie **González García** uderzeniem z rzutu wolnego dał nam prowadzenie. Ale po pół godzinie wydarzyło się, coś co położyło się cieniem na końcówce rundy jesiennej — Claudio **Mariani** zasygnalizował, że nie może kontynuować gry; nasz lekarz z miejsca zdiagnozował uraz pachwiny, oznaczający, że Włoch nie zagra już w tym miesiącu w barwach Xerez.

Co gorsza, kontuzje leczyli też **James** i **Stawowy**, a **Zdravković** poprzedniego dnia grał w zespole rezerw, więc na ławce siedział absolutny debiutant, Algierczyk Abdelkader **Benamara**, który zupełnie nieoczekiwanie zadebiutować musiał w Primera División. Na szczęście rywal był naprawdę przeciętny, a nasi obrońcy starali się bardziej niż zwykle, by młody **Benamara** nie musiał zbyt często interweniować. W końcówce **Kikunda** prostopadłym podaniem obsłużył Niemca **Holzera**, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Athleticu i na szczęście nerwowa końcówka została nam oszczędzona.

01.12.2032 Olímpico de Chapín: 24.069 widzów
PD (14/38) **Xerez** [4.] — Athletic [17.] 2:0 (1:0)

3. J.**González García** 1:0
31. C.**Mariani** (Xerez) knt.
83. S.**Holzer** 2:0

Xerez: C.Mariani (31. A.Benamara) — A.Marshall, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — F.Vera (58. B.Doumbia), J.Zieliński (72. S.Holzer)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 8

W zeszłym sezonie Grzesiek **Szamotulski** splotał mi niemiłego psikusa ze swoim Getafe. Tym razem nie zamierzałem dopuścić do powtórki z rozrywki i dostosowałem taktykę specjalnie z myślą o ustawieniu 4-5-1, preferowanym przez mojego dawnego asystenta. Do tego na ławce usiedli rekonwalescenci **Ciobanu** i **Galán**, a w bramce stanął doświadczony **Zdravković**, który doczekał się w końcu występów w pierwszym zespole.

Boisko szybko pokazało, że nienagannie rozpracowaliśmy taktykę Getafe. W 4. minucie **Kikunda** zagrał na wolne pole do **Doumbii**, który lobem z czuba posłał piłkę do bramki nad bezradnym **Solą**. Dwie minuty później **Graziani** zdecydował się na strzał z dystansu, bramkarz Getafe nie utrzymał piłki w rękach i **Doumbia** z zimną krwią podwyższył na 2:0. I to by było na tyle, gospodarze już nie podnieśli się po tym ciosie, a pograżył ich Jacek **Zieliński**, lobując **Solę** z 35 metrów — golkeeper gospodarzy był tego wieczoru wyraźnie rozkojarzony.

05.12.2032 Coliseum Alfonso Pérez: 33.783 widzów
PD (15/38) Getafe [11.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:3)

4. B.**Doumbia** 0:1
6. B.**Doumbia** 0:2
35. J.**Zieliński** 0:3

Xerez: A.Zdravković — A.Marshall (46. Á.Galán), N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen YC — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda (65. G.Verde) — B.Doumbia, J.Zieliński YC (55. D.Ciobanu YC)

Ostatni mecz fazy grupowej Ligi Mistrzów nie miał żadnego znaczenia, gdyż tak my, jak i Bordeaux zapewniliśmy już sobie miejsce w fazie pucharowej. Zależało mi wszakże na komplecie zwycięstw, Francuzom zaś zapewne na pomszczeniu porażki w Jerez de la Frontera. Mieli na to spore szanse, gdyż **Zdravković** nie był zgłoszony do Ligi Mistrzów, więc w naszej bramce zadebiutował wychowanek Xerez, Tomasz **Stawowy**. Na lewą obronę już na stałe powrócił **Galán**, za to **Ciobanu** póki co pozostał jeszcze na ławce.

Stawowy debiutu nie mógł zaliczyć do udanych, gdyż po starciu z napastnikiem gospodarzy musiał szybko opuścić boisko, a jego miejsce zajął równie niedoświadczony **Benamara**. Algierczyk i w tym meczu nie miał właściwie okazji, by nabrać doświadczenia, gdyż gospodarze może z dwa razy zdołali wydostać się z własnej połowy. Nasz nieustanny napór przyniósł efekt w 39. minucie, **Graziani** zagrał na wolne pole do **Zielińskiego**, Jacek podał wzdłuż linii bramkowej, a **Doumbia** wepchnął piłkę do siatki. W drugiej połowie obraz meczu nie uległ zmianie, a na dziesięć minut przed jego końcem **Doumbia** zamknął piękną centrę **Larsena**, ustalając wynik spotkania.

W drugim meczu naszej grupy Ajax na otarcie łez zdobył pierwszy i ostatni punkt, remisując 2:2 ze Sportingiem.

08.12.2032 Stade Chaban-Delmas: 34.028 widzów
LM GrH/6 Bordeaux [FRA] — **Xerez** [SPA] 0:2 (0:1) TV

39. B.**Doumbia** 0:1
80. B.**Doumbia** 0:2

Xerez: T.Stawowy (22. A.Benamara) — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (70. G.Verde) — B.Doumbia, J.Zieliński (62. F.Vera)

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

1. **Xerez** 18 pkt 14:1 Kw
2. Bordeaux 10 pkt 5:5 Kw
3. Sporting 5 pkt 5:10
4. Ajax 1 pkt 5:13

Porozmawiajmy poważnie — dwa lata temu wychodząc z tunelu na murawę Estadio Santiago Bernabeu czułem dreszcz niepewności i wiedziałem, że mój zespół czeka trudny mecz. Teraz... cóż, teraz dwunasty w tabeli Real Madryt podejmował mistrza Hiszpanii i lidera Primera División, i to gospodarze mieli pełne spodnie strachu. Uratować ich miało ofensywne ustawienie 4-2-4, modne w Bułgarii jakieś piętnaście lat temu, oraz fakt, że w bramce Xerez stanął czwarty golkeeper klubu, Andrija **Zdravković**. Podobno również nieprzyzwoicie młody skład miał stać się przyczyną naszej porażki.

Tym więcej mogli przeto żałować licznie przybyli kibice, którzy uwierzyli "fachowcom" i liczyli na zdobycie kompletu punktów. Xerez nie pozostawiło najmniejszych złudzeń co do tego, w czyjej gablocie stoi puchar za mistrzostwo Hiszpanii w zeszłym sezonie. W 14. minucie **Blondeau** zgrał piłkę głową do **Grazianiego**, a młody Włoch huknął z półwoleja, zdejmując pajęczynę z okienka bramki **Córdoby**, który tylko bezradnie zawinął się o słupek. Kwadrans później wspinałym dośrodkowaniem na długi słupek popisał się **Moretti**, **Córdoba** krzyknął "Moja!", ale był w mylnym błędzie, gdyż do piłki dopadł Jacek **Zieliński** i strzałem głową skierował ją do pustej bramki.

Druga połowa przypominała walenie głową w mur w wykonaniu gospodarzy, a **Zdravković** swoimi interwencjami zachwiał mnie w przekonaniu, że jego czas w Xerez dobiegł już końca. Dużo wniosło wejście na boisko doświadczonego **Very**, który uspokoił grę w końcówce, a w 89. minucie przedłużył głową zagranie **Grazianiego**, **Zieliński** ośmieszył dryblingiem **Federiciego** i strzałem w długi słupek ustalił wynik spotkania. *El equipo del gobierno* po raz kolejny została przez nas upokorzona na własnym terenie.

12.12.2032 Santiago Bernabeu: 74.966 widzów
PD (16/38) Real Madryt [12.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:2)

5. **M.Morini** (Real Madryt) knt.

14. **A.Graziani** 0:1

29. **J.Zieliński** 0:2

89. **J.Zieliński** 0:3

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán YC (77. A.Marshall), N.Blondeau, D.O'Connor YC, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (61. G.Verde) — B.Doumbia (68. F.Vera), J.Zieliński

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 9

W ostatnim meczu grupowym Pucharu UEFA Legia przegrała w Sofii z CSKA 1:3 (**Stachyra**) i zakończyła swoje występy w tych rozgrywkach z jednym punktem na koncie. Niebawem odbyło się też losowanie fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Liczyłem na to, że los przydzieli nam łatwego przeciwnika, Bayern Monachium, Lokomotiw Moskwa czy FC Porto, ale trafiliśmy nie najlepiej. Naszym rywalem został angielski Tottenham, czterokrotny mistrz Anglii i zeszłoroczny wicemistrz, finalista Ligi Mistrzów z 2021 roku i czterokrotny zdobywca Pucharu UEFA, ostatni raz w 2018 roku. Czekala nas więc trudna przeprawa.

W lidze miało być inaczej, gdyż na Estadio Olímpico de Chapín przyjeżdżał jeden z kandydatów do spadku, Real Murcia. Mimo defensywnego ustawienia goście już po dziesięciu minutach pozbawieni zostali wszelkich złudzeń. Najpierw piękną solową akcją popisał się **Doumbia**, który przepchnął obrońcę Murcii i pokonał **Ruano** pięknym, technicznym strzałem za kołnierz, a chwilę później **Zieliński** wjechał do bramki z piłką zagrana mu na but przez **Morettiego**.

19.12.2032 Olímpico de Chapín: 15.395 widzów

PD (17/38) **Xerez** [1.] — Murcia [14.] 2:0 (2:0)

7. **B.Doumbia** 1:0

10. **J.Zieliński** 2:0

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (61. A.Becker), P.Kikunda (84. G.Verde) — B.Doumbia, J.Zieliński (71. D.Ciobanu)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Ostatnim meczem 2032 roku było spotkanie z Levante, zespołem z czołówki ligi, a więc przeciwnikiem jak najbardziej do ogrania. Jeszcze raz postawiłem w bramce na **Zdravkovicia**, choć zdolny do gry był już Nathan **James**, ale Andrija tym razem dobitnie przypomniał mi, dlaczego zastanawiałem się nad wystawieniem go na listę adresową. W 2. minucie zbyt długo bawił się piłką, pozwalając, by **Vila** zabrał mu ją i skierował do naszej bramki. W ten sposób w absolutnie niegroźnej sytuacji straciliśmy frajerskiego gola.

Levante momentalnie okopało się na własnym polu karnym i bardzo trudno było nam dochodzić do sytuacji strzeleckich. Najlepszą zmarnował chyba **Doumbia**, który nie trafił w bramkę, dobijając strzał **Gonzáleza Garcíi** z rzutu wolnego. Na szczęście tuż przed przerwą niezawodny **Zieliński** przelobował **Franco** po podaniu **Larsena**, ale remis 1:1 był dla nas porażką. Był też ostatnim oficjalnym występem Andriji **Zdravkovicia** w barwach Xerez, gdyż Serb zaraz w szatni dowiedział się ode mnie, że trafia na listę transferową.

22.12.2032 Olímpico de Chapín: 29.843 widzów

PD (18/38) **Xerez** [1.] — Levante [5.] 1:1 (1:1)

2. **D.Vila** 0:1

45+1. **J.Zieliński** 1:1

Xerez: A.Zdravković — Á.Galán, N.Blondeau, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (64. A.Becker), P.Kikunda — B.Doumbia (64. D.Ciobanu), J.Zieliński (75. F.Vera)

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 7

Ostatnie dwa tygodnie roku poświęciłem rynkowi transferowemu. Zgodnie z moimi planami na listę transferową trafili trzech zawodnicy, którzy zawiedli mnie w rundzie jesiennej — Andrija **Zdravković**, Michael **Morrow** oraz David **Henry** —, byłem również gotów do rozmów na temat zawodników nie mieszczących się w zespole rezerw, a gdyby ktoś zaoferował mi za jednego z moich piłkarzy ponad 20.000.000 euro, na pewno nie powiedziałbym "nie". Do trójki skazańców po świętach dołączyli jeszcze Christian **Bonomi**, który obraził się na mnie, gdy odrzuciłem ofertę z drugoligowego słabeusza, oraz Tore **Larsen**, który nieoczekiwanie uznał, że w Xerez więcej już nie ugra i chciałby zmienić zespół na taki, który nie ma już szansy na wygraną Ligi Mistrzów. Cóż, nasz wariat, nasz pan...

Grudzień 2032

Bilans: 5-1-0, 13:1

Liga: 1. [+3], 38 pkt, 34:13

Copa del Rey: 5. runda (z Betisem)

Liga Mistrzów: 1. runda (z Tottenhamem)

Nagrody: Boubacar **Doumbia** (3. bramka miesiąca z Getafe)

Finanse: 70.389.414 euro [+7.522.552 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+11]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Nantes [+3]

Hiszpania: **Xerez** [+2]

Niemcy: Dortmund [+3]

Polska: Wisła [+13]

Portugalia: Sporting [+6]

Włochy: Lazio [+3]

Świat: Hiszpania [1227 pkt]

1 stycznia otworzyło się zimowe okno transferowe. Jako że moi scouci pilnie pracowali przez cały rok, teraz mogłem zebrać owoce ich pracy, a zarazem uwolnić pewien procent funduszu płac. Z klubu odeszło bowiem trzech zawodników, dla których w klubie nie było już miejsca. Najbardziej znanym z nich był niewątpliwie nasz niegdysiejszy pierwszy bramkarz, Andrija **Zdravković** (28, GK; Serbia: 8/0) [35-0-0, 7.17], ostatni z dawnego zaciągu bałkańskiego. Serb już od dwóch lat jedynie sporadycznie występował w pierwszym zespole, a wpadka w meczu z Levante ostatecznie zakończyła jego karierę w Xerez, więc bez żalu oddałem go do FC Kopenhaga za 2.800.000 euro. Również niegdysiejsza wielka nadzieja klubu, wciąż jeszcze młody Michael **Morrow** (22, GK; Irlandia Północna: 37/0) [0-0-0, 0.00], który niestety zatrzymał się w rozwoju, rozstał się z Xerez, przechodząc do Norwich za 1.700.000 euro i 20% wartości kolejnego transferu. I wreszcie Christian **Bonomi** (21, WB/ML; Włochy) [8-0-0, 6.75], trenujący z rezerwami po niezbyt udanym poprzednim sezonie, zgodnie ze swoim życzeniem został sprzedany z klubu do Newcastle za zaskakująco wysoką kwotę 5.000.000 euro i 20% wartości następnego transferu. Co ciekawe, moja decyzja w kwestii **Bonomiego** spotkała się z aprobatą kibiców, których dotknęła niechęć Włocha do reprezentowania barw Xerez.

Miejsca tej trójki w zespole rezerw zajęło trzech innych zawodników, o których można było śmiało powiedzieć, że dobrze rokowali na przyszłość. Za 575.000 euro sprowadziłem z trzecioligowej Lorki młodego bramkarza Diego **Ortiz**a (21, GK; Argentyna U-21: 8/0), który miał dać mi więcej opcji przy obsadzie tej pozycji. Z São Caetano za 190.000 euro ściągnąłem kolejnego młodzieżowego reprezentanta *canarinhos*, Paulo Sérgio Ferreirę "**Ferreirę**" (20, D/WBL; Brazylia U-21: 3/0). I wreszcie za 400.000 euro kupiłem

bardzo utalentowanego napastnika, młodziutkiego Thomasa **Reinhardta** (17, ST; Niemcy U-19), wychowanek Neunkirchen.

W styczniu rozgrywane były młodzieżowe mistrzostwa Ameryki Południowej, na które wyjechało pięciu piłkarzy rezerw. Byli to Brazylijczycy **Lima**, **Souza** i **Ferreira**, Argentyńczyk **Gabriel Castillo** oraz Urugwajczyk **Rubén Sosa**.

Przed pierwszym meczem nowego roku zdażyłem jeszcze przeprowadzić trzy transfery. Za śmieszną sumę 70.000 euro sprowadziłem z Dinama Brześć reprezentacyjnego obrońcę **Siergieja Gonczarowa** (20, DRC; Białoruś: 2/0), choć robiłem to głównie na wszelki wypadek, gdyż entuzjastyczne raporty scoutów nie pokrywały się z moją opinią na jego temat. Tkwiący od paru lat w rezerwach francuski obrońca **Philippe Moreau** (21, SW/DC; Francja) oddany został przeze mnie do Sedanu za 1.000.000 euro i 20% wartości następnego transferu. Ale nie z tego powodu Xerez znalazło się na pierwszych stronach pism sportowych. Albowiem 4 stycznia podpisana została umowa, w myśl której nasz wychowanek, bardzo utalentowany niemiecki napastnik **Stefan Holzer** (19, ST; Niemcy U-21: 8/0) [2-1-0, 7.00], stał się piłkarzem londyńskiej Chelsea za rekordową sumę 22.000.000 euro i 35% wartości kolejnego transferu. Był to oczywiście rekord klubu.

Po noworocznej przerwie trudno było zebrać się do pracy, a tymczasem już 5 stycznia graliśmy w 5 rundzie Copa del Rey z Betisem, na tym samym stadionie, na którym zostaliśmy rozklepani 0:2 jesienią. Dobrą wiadomością był powrót do naszej bramki **Marianiego**, za to niedysponowany był **Kikunda**, którego zastąpił **Verde**, zaś **Blondeau** złamał palec u nogi na treningu, wypadając z gry na dwa miesiące i dając szansę Portugalczykowi **Edu**, który stanowił wielką niewiadomą.

Na szczęście okazało się, że łatany w pośpiechu zespół i tak jest lepszy od Betisu, który nie zagroził poważnie bramce **Marianiego**. Gospodarze bronili się za to bardzo skutecznie, odsyłając do lekarza najpierw **O'Connora**, a chwilę później **Grazianiego**. Ich miejsce zajęli rozchwytywany ostatnimi czasy **Becker** i absolutny debiutant **Luis Ríos**, który rozegrał bardzo dobre zawody. Jedyne gol tego spotkania padł w 71. minucie. **González Garcíá** wykonywał rzut wolny, a że w pierwszej połowie dwukrotnie strzelał bardzo groźnie na bramkę Betisu, nikt nie spodziewał się wrzutki nad murem w pole karne. Dlatego też żaden obrońca nie interweniował, gdy **Verde** sięgnął jej głową i bez trudu pokonał bezradnego bramkarza, dając nam bardzo cenne zwycięstwo.

05.01.2033 Manuel Ruiz de Lopera: 33.936 widzów
CdR 5R/1 Betis [PD] — **Xerez** [PD] 0:1 (0:0)

71. **G.Verde** 0:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor (32. L.Ríos), T.Larsen YC — M.Moretti, J.González Garcíá, A.Graziani (41. A.Becker), G.Verde YC — B.Doumbia (71. D.Ciobanu), J.Zieliński

MoM: Jordi **González Garcíá** (MC; Xerez) — 8

Rundę nominalnie jesienną zamykało arcytrudne, wyjazdowe spotkanie z Realem Sociedad. Wzmocnieni powracającym do składu **Kikundą** liczyliśmy na dobry wynik, ale nasz rywal pobił nas taktycznie na głowę. Nie radziliśmy sobie z 3-5-2 Realu, ale na szczęście Real nie radził sobie z **Marianim** — i pomyśleć, że miesiąc temu zastanawiałem się, czy **Zdravković** nie byłby dla niego wartościowym zmiennikiem! Reprezentant Włoch swoimi wspaniałymi interwencjami, a zwłaszcza wyjściami za pole karne do prostopadłych piłek zagranych między naszych obrońców wielokrotnie ratował nam w tym meczu tyłek.

Jedyny gol tego spotkania padł w 65. minucie, dowodząc dobitnie, że w futbolu nie zawsze wygrywa lepszy. Nie potrafiliśmy skonstruować składnej akcji, więc musieliśmy liczyć na stałe fragmenty gry i właśnie po centrze **Gonzáleza Garcíá** z rzutu rożnego **David O'Connor** strzałem głową zapewnił nam w pełni niezасłużone zwycięstwo.

09.01.2033 Anoeta: 31.917 widzów
PD (19/38) Real Sociedad [4.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:1)

65. **D.O'Connor** 0:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (83. A.Becker) — B.Doumbia (57. D.Ciobanu), J.Zieliński (74. L.Ríos)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 8

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Xerez	19	12	5	2	35	13	+22	41
2nd	Barcelona	19	11	6	2	36	16	+20	39
3rd	Valencia	19	11	5	3	28	16	+12	38
4th	Real Sociedad	19	10	5	4	31	13	+18	35
5th	Sevilla	19	9	7	3	29	13	+16	34
6th	Levante	19	10	4	5	27	17	+10	34
7th	Villarreal	19	9	5	5	18	15	+3	32
8th	At. Madrid	19	9	2	8	23	19	+4	29
9th	Betis	19	8	5	6	21	19	+2	29
10th	Elche	19	7	7	5	27	23	+4	28
11th	Albacete	19	8	4	7	27	25	+2	28
12th	Real Madrid	19	6	7	6	29	24	+5	25
13th	Getafe	19	5	8	6	21	20	+1	23
14th	Deportivo	19	5	4	10	24	30	-6	19
15th	Murcia	19	5	4	10	15	31	-16	19
16th	Terrassa	19	4	6	9	14	28	-14	18
17th	Athletic	19	3	6	10	17	29	-12	15
18th	Valladolid	19	3	6	10	18	39	-21	15
19th	Racing	19	2	3	14	8	34	-26	9
20th	Espanyol	19	1	5	13	19	43	-24	8

W rezerwach miałem sporą grupę utalentowanych zawodników, którzy na razie nie mieli szansy gry w pierwszym zespole, więc chętnie wypożyczałem ich do słabszych ekip, by nabierali tam doświadczenia. Urugwajczyk **Rubén Sosa** rundę wiosenną spędzić miał więc w Benfice Lizbona, natomiast Iván **Suárez** do końca sezonu reprezentować miał barwy Realu Valladolid. Korzyści dla Xerez były jak najbardziej wymierne — zarobiliśmy na tych umowach w sumie 3.000.000 euro.

Rewanżowe spotkanie 5. rundy Copa del Rey potraktowałem szkoleniowo, więc na bramce zamiast Marianiego stanął debutant Nathan **James**. Dałem również odpocząć **Doumbii**, który w ostatnich meczach spisywał się przeciętnie, a od pierwszej minuty zagrał Dan **Ciobanu**. **James** rozegrał świetne spotkanie, już w pierwszych dwóch minutach popisując się aż czterema efektywnymi interwencjami. A potem poszła szybka kontra Xerez, **Ciobanu** zagrał na wolne pole do **Zielińskiego**, który uderzeniem z woleja w samo okienko zdobył gola na 1:0. Goście wyrównali w 21. minucie, gdy sędzia dopatrzył się faulu **Edu** na **Fuchsie**, a karnego wykorzystał sam poszkodowany. Ale jeszcze przed przerwą odzyskaliśmy prowadzenie po cudownym strzale **Zielińskiego** i w drugiej połowie nie daliśmy go już sobie odebrać. Niestety, sfrustrowani wynikiem goście odbili to sobie na naszych zawodnikach. W efekcie **Galán** z urazem uda wypadł na kilka tygodni ze składu, zaś pechowy **Verde** z zerwanym więzadłem podkolanowym właściwie zakończył już występy w tym sezonie.

12.01.2033 Olímpico de Chapín: 29.203 widzów
CdR 5R/2 **Xerez** [PD] — Betis [PD] 2:1 (2:1)

3. **J.Zieliński** 1:0

21. **S.Fuchs** 1:1 rz.k.

45+1. **J.Zieliński** 2:1

56. **Á.Galán** (Xerez) knt.

87. **G.Verde** (Xerez) knt.

Xerez: N.James — Á.Galán (56. Silva YC), Edu, D.O'Connor, T.Larsen — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda (76. G.Verde) — D.Ciobanu (69. L.Ríos), J.Zieliński

Kolejny transfer z klubu był niewątpliwie znaczącym wydarzeniem, gdyż Xerez opuszczał jeden z zawodników wyjściowej jedenastki. Norweg **Tore Larsen** (25, WB/MR; Norwegia: 31/1) [111-6-12, 7.12] po pięciu sezonach w Hiszpanii uznał, że nadszedł czas na zmianę otoczenia i przeniósł się do 13. zespołu Serie A, Regginy. Włosi zapłacili za niego uczciwą cenę, 4.700.000 euro i 20% wartości następnego transferu, ja zaś zostałem z bólem głowy co do obsady prawej obrony.

Nie był to wszakże mój jedyny problem. Kiepsko wyglądała sytuacja na lewej obronie, gdzie nie mogłem skorzystać z kontuzjowanych **Galána** i **Marshalla**, zaś **Lima** i **Ferreira** wciąż grali z brazylijską młodzieżówką na mistrzostwach Ameryki Południowej. Na dłuższą metę rozwiązaniem miał być wychowanek Milanu, Alfonso **Rosati** (20, D/WBL; Włochy U-19), którego kupiłem za 2.400.000 euro z Birmingham, ale na arcyważny mecz z Sevillą nie zdążył przylecieć do Hiszpanii. Dlatego też na to jedno spotkanie do defensywy przesunięty został **Moretti**, a jego miejsce w drugiej linii zajął **Silva**. Natomiast na prawej obronie zadebiutować miał bardzo utalentowany Niemiec z włoskim paszportem, 20-letni Fabio **Marini**.

Nic więc dziwnego, że trochę obawiałem się meczu z zespołem, z którym jesienią z trudem zremisowaliśmy na własnym terenie. Spotkanie było naprawdę świetnym widowiskiem, obie drużyny dały z siebie wszystko, a ja z zadowoleniem mogłem stwierdzić, że moi debiutanci sprostali wyzwaniu. Po pierwszej, bezbramkowej połowie drugą zaczęliśmy od mocnego uderzenia. **González García** zagrał w pole karne do **Zielińskiego**, który wkręcił w ziemię **Dos Santosa** i podał do wprowadzonego po przerwie **Doumbii**, który precyzyjnym strzałem otworzył wynik meczu. Od tej pory powoli zaczęliśmy zdobywać coraz wyraźniejszą przewagę, a gospodarze coraz częściej gubili się w obronie. W 88. minucie inny rezerwowy, Timo **Stuckmann**, przedłużył głową górną piłkę od **Grazianiego**, a Paolo **Barbieri** faulem zatrzymał wychodzącego na czystą pozycję **Doumbię**. Piłkarz Sevilli otrzymał za to zagranie czerwoną kartkę, a **González García** podwyższył na 2:0 z rzutu wolnego, ustalając wynik spotkania.

16.01.2033 Ramón Sánchez Pizjuán: 45.386 widzów

PD (20/38) Sevilla [5.] — Xerez [2.] 0:2 (0:0)

48. B.**Doumbia** 0:1

88. P.**Barbieri** (Sevilla) cz.k.

89. J.**González García** 0:2

Xerez: C.Mariani — M.Moretti, Edu, D.O'Connor, F.Marini — Silva, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu, J.Zieliński

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 9

Trzy dni później przyszło nam grać pierwszy ćwierćfinał Copa del Rey z obrońcą tego trofeum, Barceloną. Na bramce zgodnie z obietnicą stanął **James**, w obronie pojawili się niedoświadczeni **Rosati** i **Wasilewski**, ale po prostu nie miałem innego wyjścia.

Tłumnie przybyli kibice obejrzeni świetny pojedynek dwóch obecnie najlepszych ekip Hiszpanii. Xerez objęło prowadzenie w 22. minucie, gdy precyzyjną centrę **Ciobanu** wykorzystał niezawodny **Zieliński**. Trzy minuty później wyrównał **Pastor** w koszmarnym zamieszaniu pod naszą bramką. Po kolejnych dziesięciu minutach prowadzenie przywrócił nam **Zieliński**, a tuż przed przerwą **González García** fenomenalnym strzałem z dystansu podwyższył na 3:1.

Ale Barcelona to zespół z klasą, a w drugiej połowie moim chłopakom zabrakło doświadczenia. Już w 47. minucie **Edu** odpuścił krycie i **Ilić** bez trudu zdobył kontaktowego gola. Dwadzieścia minut później Holender **van Leeuwen**, o którego podpisał rywalizowałem z Barceloną, dośrodkował do Serba, który z ostrego kąta pokonał **Jamesa**, ostatnie pół godziny przyniosło już tylko zaciętą walkę w środku pola i mecz zakończył się remisem 3:3. Nie narzekałem z tego powodu, Copa del Rey był w tym sezonie trzeci na liście moich priorytetów, a ogranie młodych zawodników w tych rozgrywkach miało jeszcze przynieść efekty.

19.01.2033 Camp Nou: 80.368 widzów

CdR ĆwF/1 Barcelona [PD] — Xerez [PD] 3:3 (1:3) TV

22. J.**Zieliński** 0:1
25. I.**Pastor** 1:1
34. J.**Zieliński** 1:2
43. J.**González García** 1:3
47. D.**Ilić** 2:3
62. **Dias** (Barcelona) knt.
67. D.**Ilić** 3:3

Xerez: N.James — A.Rosati (74. A.Becker), Edu, D.O'Connor, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (64. B.Doumbia), J.Zieliński (85. T.Stuckmann)

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 8

Do rozwiązania pozostawała już tylko kwestia obsady prawej pomocy, a rozwiązanie jej kosztowało nas zaledwie 10.750.000 euro. Tyle bowiem zapłaciłem za niezwykle utalentowanego zawodnika Villarreal, Francisco **Ortege** (17, AMRC; Hiszpania), który już w tym sezonie mógł mieć nadzieję na debiut w pierwszym zespole.

Póki co czekał nas drugi odcinek serialu pt. "Barcelona", i to ten najważniejszy, ligowy. Nasza wygrana pozwalała nam odskoczyć na pięć punktów od rywala, co w sytuacji, gdy czołówka przetaczała się po rywalach niczym walec drogowy, mogło okazać się bezcenne na finiszu rozgrywek. W składzie sprzed czterech dni zaszło kilka zmian, w ataku pojawił się **Doumbia**, na bokach obrony **Marshall** i **Marini**, na prawej pomocy za kontuzjowanego **Kikundę** wskoczył **Stuckmann**, a do bramki powrócił **Mariani**. I to on w pojedynkę wygrał nam ten mecz, pozwalając gościom na zdobycie tylko jednego gola, strzelonego przez **Ilicia** w 30. minucie po niepewnej interwencji **Mariniego**.

Barcelona miała zdecydowaną przewagę, Barcelona miała mnóstwo sytuacji, Barcelona oddała kilkanaście strzałów na naszą bramkę... ale Barcelona nie miała Jacka **Zielińskiego**. Polski napastnik już w 4. minucie idealnie wyszedł do dalekiej centry **Mariniego** i zmieścił piłkę pod brzuchem wychodzącego z bramki **Coulibaly'ego**. A gdy goście wyrównali, to Jacek poderwał zespół do ataku, rozgrywając dwójkową akcję z **Doumbią** i kończąc ją łobem nad głową bramkarza Barcy, który po zaciętym boju obronnym w drugiej połowie zapewnił nam komplet punktów.

23.01.2033 Olímpico de Chapín: 42.648 widzów
PD (21/38) **Xerez** [1.] — Barcelona [2.] 2:1 (2:1)

4. J.**Zieliński** 1:0
30. D.**Ilić** 1:1
38. J.**Zieliński** 2:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall YC, Edu, D.O'Connor, F.Marini (46. A.Rosati) — M.Moretti, J.González García YC, A.Graziani YC, T.Stuckmann (72. G.Román) — B.Doumbia, J.Zieliński YC (72. D.Ciobanu)

MoM: Claudio **Mariani** (GK; Xerez) — 8

Nowy kontrakt z klubem podpisał Angelo **Graziani**, który wyrósł na największe chyba odkrycie tego sezonu. Dlatego też gdy tylko zaczął napomykać o podwyżce, bez wahania zaproponowałem mu lukratywny, pięcioletni kontrakt i bardzo szybko doszliśmy do porozumienia.

Trzy dni później po raz trzeci z rzędu graliśmy z Barceloną, tym razem w Copa del Rey. Dowodem na to, jak daleko zaszliśmy od czasów trzeciej ligi, była moja decyzja, by zagrać ten mecz rezerwowym składem, jako że zaraz czekało nas wyjazdowe spotkanie w lidze. **James, Rosati, Wasilewski, Silva, Becker...** te nazwiska zazwyczaj pojawiały się na ławce rezerwowych, teraz zaś ci chłopacy mieli zmierzyć się z jedną z europejskich potęg klubowych.

Jak już wspominałem, Copa del Rey było dla nas najmniej ważne, więc porażkę przyjąłbym ze stoickim spokojem. Tymczasem poza pierwszym kwadrantem, kiedy to Barcelona ostro nas zaatakowała, mecz był bardzo wyrównany, ze wskazaniem na rezerwy Xerez raczej niż na gwiazdy z Camp Nou. Bohaterem

spotkania był niewątpliwie Brazylijczyk **Silva**, którego rzuty różne wywoływały panikę w polu karnym gości. W 18. minucie po jednym z nich **O'Connor** skierował piłkę do bramki Barcelony i na trybunach rozpoczęło się święto. Kwadrans później w tej samej sytuacji wybiłą przez obronę piłkę w pole karne zagrał **Rosati**, **Silva** podał do **Zielińskiego**, a ten z najbliższej odległości podwyższył na 2:0. Barcelonę stać było tylko na honorowe trafienie w samej końcówce, gdy zgranie piłki przez **Lópeza** wykorzystał **Kaczmarek**, ale to my awansowaliśmy do półfinału.

26.01.2033 Olímpico de Chapín: 27.365 widzów
CdR ĆwF/2 **Xerez** [PD] — Barcelona [PD] 2:1 (2:0)

18. D.**O'Connor** 1:0
35. J.**Zieliński** 2:0
86. M.**Kaczmarek** 2:1

Xerez: N.James — A.Rosati, Edu, D.O'Connor, M.Wasilewski — Silva, J.González García, A.Becker, T.Stuckmann — D.Ciobanu, J.Zieliński

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 9

W półfinale Pucharu Hiszpanii trafiliśmy na Levante, co prasa określiła mianem pojedynku gigantów. Ale ja bardziej martwiłem się wyjazdowym meczem ze słabutkim Valladolid, gdyż zgodnie z tradycją powinno być nam bardzo trudno o punkty. Wystawiłem najmocniejszy skład, ale gospodarze ustawili się w formacji 4-5-1 i przez kwadrans bardzo poważnie mieszały pod bramką **Marianiego**. Uspokoili ich dopiero **Wasilewski**, który długim podaniem do **Zielińskiego** zainicjował kontrę, zakończoną celnym strzałem **Doubii**.

Losy meczu rozstrzygnęły się w 20. minucie. **Wasilewski** zagrał prostopadłą piłkę do **Zielińskiego**, a **Murillo** wyciął go brutalnie, za co otrzymał czerwoną kartkę. **Zieliński** opuścił boisko na noszach, więc nasi zawodnicy nie kryli oburzenia, kłócąc się z rywalami, gdy nagle **Curbelo** uderzył w twarz **Doubię**, co skończyło się drugim wykluczeniem. Do końca meczu graliśmy więc z przewagą dwóch zawodników, lecz Valladolid, broniąc się całym zespołem, jakimś cudem nie straciło kolejnych bramek. Mimo 16 uderzeń na bramkę **Domingueza** wygraliśmy tylko 1:0 — ale wygraliśmy, a to było najważniejsze.

29.01.2033 Nuevo José Zorrilla: 27.160 widzów
PD (22/38) Valladolid [18.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:1) TV

15. B.**Doumbia** 0:1
20. J.J.**Murillo** (Valladolid) cz.k.
20. G.**Curbelo** (Valladolid) cz.k.

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, D.O'Connor, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, T.Stuckmann — B.Doumbia, J.Zieliński

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Styczeń 2033

Bilans: 7-1-0, 14:6
Liga: 1. [—], 50 pkt, 40:14
Copa del Rey: półfinał (z Levante)
Liga Mistrzów: 1. runda (z Tottenhamem)
Finanse: 84.766.799 euro [+14.377.355 euro]

Transfery (Polacy):

1. Mariusz **Jarczyk** (24, ST; Polska U-21: 12/5) z Charltonu do Norwich za 4.400.000 euro
2. Tomasz **Kucharski** (30, DR; Polska U-21: 8/0) z Millwall do Palermo za 2.900.000 euro

3. Tomasz **Jasiński** (20, AML; Polska U-21: 2/0) z Groclinu do CSKA Sofia za 950.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Erwin **van Boekel** (24, MC; Holandia U-21: 24/1) z Werderu Brema do Juventusu za 26.500.000 euro

2. Luca **Baldi** (27, AMC; Włochy U-21: 25/0) z Middlesbrough do Sevilli za 25.000.000 euro

3. Stefan **Holzer** (19, ST; Niemcy U-21: 8/0) z Xerez do Chelsea za 22.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+12]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Nantes [+6]

Hiszpania: **Xerez** [+5]

Niemcy: Dortmund [+5]

Polska: Wisła [+13]

Portugalia: Sporting [+6]

Włochy: Milan [+1]

Świat: Hiszpania [1194 pkt]

Luty zaczynaliśmy prasowym "pojedynkiem gigantów" z Levante w Copa del Rey. Tradycyjnie już zagraliśmy rezerwami, jedyną nieplanowaną zmianą było pojawienie się w wyjściowym składzie młodego **Picchiego**, co spowodowane było zawieszeniem **O'Connora** za żółte kartki. Mecz mógł się podobać, był bowiem prowadzony w szybkim tempie i obfitował w sytuacje podbramkowe. W pierwszej połowie kibice obejrzeni dwa gole, jeden piękniejszy od drugiego. W 35. minucie zapomniany trochę Dan Ciobanu mocnym strzałem po ziemi dał nam prowadzenie, a trzy minuty później wyrównał **Camacho** wspaniałym uderzeniem z dystansu.

Druga połowa nie była już tak ciekawa, a o losach spotkania zadecydowała kontuzja **Davida** w 73. minucie, przez co gospodarze musieli kończyć mecz w dziesięciu. Wykorzystaliśmy to w 87. minucie, choć nie bez winy był bramkarz Levante **N'Diaye**, który źle obliczył tor lotu piłki po dośrodkowaniu **Mariniego** i pozwolił, by **Ciobanu** ubiegł go i strzałem głową zapewnił nam zwycięstwo.

02.02.2033 Ciutat de Valencia: 22.698 widzów

CdR PF/1 Levante [PD] — **Xerez** [PD] 1:2 (1:1)

35. D.**Ciobanu** 0:1

38. J.**Camacho** 1:1

73. S.**David** (Levante) knt.

87. D.**Ciobanu** 1:2

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu YC, G.Picchi, F.Marini — Silva (46. M.Moretti), J.González García, A.Becker, T.Stuckmann (73. M.Wasilewski) — D.Ciobanu YC, J.Zieliński (63. F.Vera)

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 8

W lidze nareszcie graliśmy z kimś mniej wymagającym, bo Albacete było typowym zespołem środka tabeli. Ze składu Xerez na ten mecz wypadł **Wasilewski**, który uszkodził sobie staw skokowy, za to powrócili do niego **Galán** i **Kikunda**, a więc dwaj podstawowi zawodnicy.

Moje przewidywania potwierdziły się, Albacete nie było groźnym rywalem, a w roli ich kata wystąpił niezawodny **Zieliński**, jak dla mnie absolutny numer jeden w ataku Xerez. W 27. minucie Jacek dostał podanie od **Doubii**, jego strzał odbił **Villa**, ale przy dobitce był już bezradny. Kwadrans później **Zieliński** podwyższył na 2:0 uderzeniem z ostrego kąta, a asystę zaliczył tym razem **Kikunda**. A wynik spotkania ustalił w drugiej połowie **Doubia**, petarda z dystansu finalizując elegancko rozegraną akcję całego zespołu.

06.02.2033 Olímpico de Chapín: 29.685 widzów

PD (23/38) **Xerez** [1.] — Albacete [10.] 3:0 (2:0)

27. J.**Zieliński** 1:0
40. J.**Zieliński** 2:0
65. B.**Doumbia** 3:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (60. A.Marshall), Edu, D.O'Connor, F.Marini (84. G.Picchi) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia, J.Zieliński (75. P.Jespersen)

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 10

Tydzień później pojechaliśmy do Santander na mecz z walczącym o utrzymanie Racingiem. Gospodarze zaczęli z rozmachem, a dwa strzały Ricardo **Jiméneza** z dystansu po prostu musiały zatrzymać się w bramce, tyle że **Mariani** nie na darmo był reprezentantem Włoch, co pokazał fenomenalnymi interwencjami. Jego rodak Marco **Moretti** nie miał tyle szczęścia i po brutalnym wejściu obrońcy Racingu musiał zejść z boiska z urazem kolana.

Piłkarze z Santander w drugiej połowie ograniczyli się do obrony korzystnego rezultatu, ale zabrakło im kwadransa. W 76. minucie **Ciobanu** wymienił podania z **Grazianim** i precyzyjnym strzałem w długi róg dał nam prowadzenie, a gdy Racing rzucił się do ataku, nadział się na naszą kontrę. **Galán** precyzyjnie dośrodkował na długi słupek, a Niemiec **Stuckmann** zgubił krycie i strzałem po ziemi ustalił wynik meczu. Wygrana 2:0 w Santander była tym cenniejsza, że Barcelona nieoczekiwanie przegrała na Camp Nou z powracającym do formy Realem Madryt.

13.02.2033 El Sardinero: 14.524 widzów
PD (24/38) Racing [19.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:0)

76. D.**Ciobanu** 0:1
80. T.**Stuckmann** 0:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, F.Marini — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia, J.Zieliński

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 9

Rewanżowy mecz półfinałowy Copa del Rey graliśmy ze świadomością, że wystarcza nam remis do powtórzenia sukcesu sprzed roku. Konsekwentnie postawiłem na rezerwowych i wyszło na to, że nasze rezerwy bez trudu dałyby sobie radę w Primera División. Co prawda wynik otworzył niezawodny Jacek **Zieliński** z podania **Mariniego**, ale potem w głównej roli wystąpił Peter **Jespersen**, który ostatnimi czasy rzadko pojawiał się na boisku. W 12. minucie Duńczyk zdobył zaskakującego gola, gdy jego dośrodkowanie wylądowało w bramce po tym, jak **Zieliński** przyblokował **N'Diaye**. Po przerwie **Silva** po raz kolejny pokazał, że jest specem od stałych fragmentów gry — dośrodkował precyzyjnie w pole bramkowe, główkę **Edu** wybronił **N'Diaye**, ale na miejscu był **Jespersen**, szczupakiem zdobywając swojego drugiego gola w tym meczu. Levante stać było tylko na honorowe trafienie w ostatnich minutach spotkania, gdy piłka po zablokowanym przez **O'Connora** strzale **Péreza** dosyć przypadkowo trafiła do dobrze ustawionego **Markiewicza**. W finale zmierzyć się mieliśmy z Atlético Madryt.

16.02.2033 Olímpico de Chapín: 16.146 widzów
CdR PF/2 **Xerez** [PD] — Levante [PD] 3:1 (2:0)

7. J.**Zieliński** 1:0
12. P.**Jespersen** 2:0
55. P.**Jespersen** 3:0
90. R.**Markiewicz** 3:1

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, D.O'Connor, F.Marini YC (73. G.Castillo) — Silva YC (59. S.Bartczak), J.González García, A.Becker, T.Stuckmann — P.Jespersen, J.Zieliński (69. F.Vera)

MoM: Alex **Marshall** (WBL; Xerez) — 9

Sezon zaczynał nabierać tempa i cztery dni później graliśmy kolejny bardzo ważny mecz, tym razem z 5. w tabeli Villarreal. Swoje mecze przegrały już Valencia i Barcelona, co oznaczało, że zwycięstwo dawało nam aż 10 punktów przewagi nad resztą stawki. Zagraliśmy oczywiście najmocniejszym składem, za kontuzjowanego **Morettiego** na lewej pomocy wystąpił **Silva**, który z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej. Goście chcieli szybko zdobyć gola i bronić prowadzenia, więc zaatakowali od pierwszej minuty. Ich atak rozbił się na naszych stoperach, **Marini** zagrał 65-metrowe podanie na nogę do **Doubii**, który przepchnął obrońcę i strzałem pod poprzeczkę dał nam prowadzenie.

Sędzia niestety nie uznał gola, jakiego dwie minuty później zdobył **Zieliński**, ale nasza dominacja nie podlegała dyskusji. Jacek na swoją bramkę czekać musiał do 57. minuty, kiedy to otrzymał prostopadłe podanie od **Gonzáleza Garcíi** i strzałem z woleja nie dał szans bramkarzowi Villarreal. Prowadząc 2:0 zacząłem robić zmiany, by nie przemęczyć filarów zespołu przed występem w Lidze Mistrzów, ale i rezerwowi zrobili swoje — wynik na 3:0 dla Xerez ustalił **Ciobanu** podkreconym uderzeniem z dystansu.

20.02.2033 Olímpico de Chapín: 29.948 widzów
PD (25/38) **Xerez** [1.] — Villarreal [5.] 3:0 (1:0)

1. B.**Doumbia** 1:0
57. J.**Zieliński** 2:0
81. D.**Ciobanu** 3:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, F.Marini — Silva (58. S.Bartczak), J.González García (73. A.Becker), A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia YC, J.Zieliński (58. D.Ciobanu)

MoM: Patrick **Kikunda** (MR; Xerez) — 9

23 lutego zameldowaliśmy się na White Hart Lane, by zmierzyć się z Tottenhamem w meczu 1. rundy Ligi Mistrzów. Naszym celem numer jeden było strzelenie bramki, potem punktu, choć zdawałem sobie sprawę, że rywal jest z najwyższej półki. Obie strony miały swoje szanse, dla nas najlepszą zmarnował chyba **Kikunda**, a jedyne goła straciliśmy na własne życzenie. **O'Connor** odebrał piłkę **Boothowi** w naszym polu karnym i podał ją do **Marianiego**, ale uczynił to za słabo, a może to Claudio zbyt anemicznie do niej ruszył. Tak czy owak, do piłki pierwszy doszedł **Ward** i z dwóch metrów umieścił ją w naszej bramce. Za dwa tygodnie musieliśmy zagrać o wiele lepiej.

23.02.2033 White Hart Lane: 36.191 widzów
LM 1R/1 **Tottenham** [ENG] — Xerez [SPA] 1:0 (1:0) TV

23. R.**Ward** 1:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán YC, Edu, D.O'Connor, F.Marini — Silva YC (64. G.Baggio YC), J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda (73. T.Stuckmann) — B.Doumbia (55. D.Ciobanu), J.Zieliński

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 8

Spotkanie z Tottenhamem zainaugurowało serię bardzo trudnych meczów, których przetrwanie mogło zagwarantować nam mistrzostwo Hiszpanii i prawo dalszej gry w Lidze Mistrzów. Następne na rozkładówce było Atlético Madryt, z którym już wkrótce mieliśmy się zmierzyć w finale Copa del Rey. Spodziewałem się więc ciężkiej przeprawy i przez pierwszą godzinę toczyliśmy na Estadio Vicente Calderón zacięty bój. W 58. minucie nastąpił przełom, **Marini** zagrał piłkę prawym skrzydłem do **Kikundy**, a goniący Kongijczyka **Soares** tak niefortunnie interweniował, że piłka po jego wślizgu trafiła wprost do **Ciobanu**. Dan nie zmarnował sytuacji sam na sam z **García** i przez następne pół godziny gospodarze musieli gonić wynik. Udało się im w tym czasie wyfaulować **Stuckmanna**, lecz mimo gry w osłabieniu to my zdobyliśmy drugiego

gola; młody **Baggio** przechwycił piłkę nieudolnie wybitą przez **Garcíę**, a **Ciobanu** zamienił jego podanie na bramkę. Nasze zwycięstwo kosztowało posadę trenera Atlético, **Rafę**.

27.02.2033 Vicente Calderón: 54.833 widzów

PD (26/38) Atlético Madryt [9] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:2)

58. D.**Ciobanu** 0:1

86. T.**Stuckmann** (Xerez) knt.

90. D.**Ciobanu** 0:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, F.Marini — Silva (80. G.Baggio), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia (46. D.Ciobanu), J.Zieliński (72. T.Stuckmann)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 9

Luty 2033

Bilans: 6-0-1, 15:3

Liga: 1. [—], 62 pkt, 50:14

Copa del Rey: finał (z Atlético Madryt)

Liga Mistrzów: 1. runda (0:1 z Tottenhamem)

Nagrody: Dan **Ciobanu** (3. bramka miesiąca z Villarreal)

Finanse: 84.152.730 euro [-593.976 euro]

Transfery (Polacy):

1. Michał **Sobczak** (32, GK; Polska: 1/0) z Groclinu do Łęcznej za 1.800.000 euro

2. Wojciech **Kowalik** (26, FC; Polska U-19) z Łęcznej do Lecha za 975.000 euro

3. Piotr **Adamczyk** (29, DC; Polska U-21: 1/0) z Łęcznej do CSKA Sofia za 925.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Silva** (24, ST; Brazylia U-21: 2/1) z Bastii do Cruzeiro za 1.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+13]

Bułgaria: Litex [+3]

Francja: Nantes [+4]

Hiszpania: **Xerez** [+12]

Niemcy: Dortmund [+6]

Polska: Wisła [+13]

Portugalia: Sporting [+4]

Włochy: Lazio [+2]

Świat: Hiszpania [1194 pkt]

Tydzień po ograniu Atlético zmierzyliśmy się w Jerez de la Frontera z Valencią, a wygrana w tym meczu właściwie dawała nam mistrzostwo — przewagę 15 punktów na jedenaście kolejek przed końcem trudno byłoby roztrwonić nawet w przypadku koszmarnego kryzysu. Na trybuny odesłałem słabego ostatnio **Doumbię**, a swoją szansę otrzymał **Ciobanu** i wykorzystał ją w pełni.

Jeżeli Valencia była najmocniejszym zespołem ligi — oprócz nas, ma się rozumieć —, źle to świadczyło o Primera División. W pierwszej połowie goście właściwie nie istnieli, a **Ciobanu** robił z nimi, co chciał. Po kwadransie **Zieliński** zainicjował kontratak, zakończony golem Dana. Dziesięć minut później Jacek ponownie zagrał precyzyjną piłkę do **Ciobanu**, który niezwłocznie zdobył swoją ligową bramkę numer 100 w

barwach Xerez. Niestety tuż przed przerwą nasz rumuński napastnik doznał kontuzji i zastąpił go **Jespersen**.

W drugiej połowie gra się wyrównała, ale **Mariani** po raz kolejny pokazał, że z takim bramkarzem możemy pozwolić sobie na parę błędów w defensywie. A w końcówce dobiliśmy bezradnego rywala — najpierw po centrze **Gonzáleza Garcíi** z rzutu wolnego swojego pierwszego gola dla Xerez strzelił **Edu**, a w doliczonym czasie gry świetny występ bramką ukoronował Jacek **Zieliński**. Gdyby tę formę udało się utrzymać do meczu z Tottenhamem...

06.03.2033 Olímpico de Chapín: 42.652 widzów

PD (27/38) **Xerez** [1.] — Valencia [2.] 4:0 (2:0)

16. D.**Ciobanu** 1:0

26. D.**Ciobanu** 2:0

82. **Edu** 3:0

90+1. J.**Zieliński** 4:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, F.Marini — Silva (78. G.Baggio), J.González García, A.Graziani (73. A.Becker), P.Kikunda — D.Ciobanu (46. P.Jespersen), J.Zieliński

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 10

Mogłem sobie wmawiać, że liczy się przede wszystkim dominacja w Hiszpanii, kibice mogli skandować lokalny odpowiednik polskiego "W **** z pucharami, hej, Xerez, jesteśmy z Wami", ale nie była to prawda. Mieliśmy ekipę zdolną zająć bardzo wysoko w tegorocznej edycji Ligi Mistrzów, więc odpadnięcie już na pierwszej poważniejszej przygodzie byłoby wynikiem zdecydowanie poniżej oczekiwań. Dlatego też na rewanżowe spotkanie z Tottenhamem przygotowaliśmy się ze szczególną starannością, a na boisko wybiegł absolutnie najmocniejszy skład.

Do odrobienia był tylko jeden gol i zajęło to nam raptem trzy minuty — **Galán** wrzucił piłkę na długi słupek, **Zieliński** dostawił nogę i **Ferrari** po raz pierwszy pokłonił się naszym kibicom, wyciągając piłkę z bramki. Goście szybko odpowiedzieli w typowo wyspiarski sposób, faulując **Kikundę** tak skutecznie, że już w 10. minucie musiałem przeprowadzić pierwszą zmianę. Ale na niewiele się to im zdało, bo na dziesięć minut przed końcem pierwszej połowy **Galán** i **Zieliński** skopiowali swoją bramkową akcję i do szatni schodziliśmy, będąc jedną nogą w kolejnej rundzie.

Byliśmy tam aż do 47. minuty, kiedy to w zamieszaniu podbramkowym sędzia dopatrzył się faulu **O'Connora**. Piłkę na jedenastym metrze ustawił **Powell**, **Mariani** nie zatrzymał jego strzału i Tottenham prowadził w dwumeczu dzięki golom zdobytym na wyjeździe. Ale oczywiście Xerez tak łatwo się nie poddawało, nie w tym sezonie, i po kwadransie sytuacja raz jeszcze się odwróciła. **González García**, którego po zejściu **Kikundy** przesunąłem na prawe skrzydło, nonszalancko wręcz przedarł się przez linię obronną gości i dośrodkował na długi słupek, a **Silva** strzałem głową pokonał **Ferrarię**, podwyższając na 3:1. Moment później z boiska zszedł kontuzjowany **Zieliński**, a gdy chwilę potem w jego ślady poszedł **Silva**, kazałem cofnąć się do obrony.

A jednak Tottenham pokazał, na czym polega walka do samego końca. W 83. minucie taktyka 4-2-4 przyniosła Anglikom upragnionego gola, gdy **Booth** zamknął centrę **Oliveiry**, i znów znaleźliśmy się w najgłębszym kręgu piekieł. Szczęście było tak blisko... ale przecież Xerez też potrafiło walczyć do ostatniej sekundy. Momentalnie przeszliśmy do ataku i w doliczonym czasie gry Aaron **Jones** bezpardonowo powalił na ziemię **Ciobanu**. Czerwona kartka i rzut karny — decyzja sędziego mogła być tylko jedna. Do piłki podszedł młody **Graziani**... 4:2!!!! Awans znowu był nasz.

Tottenham jeszcze się nie poddawał, szybko wznowił grę i wywalczył rzut rożny. Piłka wrzucona w szesnastkę została przejęta przez nas i momentalnie ruszyliśmy do kontrataku. Piłkarze gości zostali całkowicie zaskoczeni, niedoświadczony przecież **Baggio** podał po ziemi w pole karne, **Doumbia**, grający od kwadransa z blokadą, dostawił nogę i wszystko było już jasne. Po jednym z bardziej emocjonujących spotkań w mojej karierze awansowaliśmy do kolejnej rundy.

09.03.2033 Olímpico de Chapín: 33.160 widzów

LM 1R/2 **Xerez** [SPA] — Tottenham [ENG] 5:2 (2:0) TV

3. J.**Zieliński** 1:0
35. J.**Zieliński** 2:0
47. D.**Powell** 2:1 rz.k.
59. **Silva** 3:1
83. S.**Booth** 3:2
90+1. A.**Jones** (Tottenham) cz.k.
90+2. A.**Graziani** 4:2 rz.k.
90+4 B.**Doumbia** 5:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu YC, D.O'Connor, F.Marini — Silva (70. G.Baggio), J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda (10. A.Becker) — D.Ciobanu, J.Zieliński (61. B.Doumbia)

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 9

Po triumfie w Lidze Mistrzów graliśmy wyjazdowy mecz w Bilbao, na który co prawda wrócił **Moretti**, ale za to nie mogłem skorzystać z **Doumbii** i **Ciobanu**, którzy byli poobijani przez obrońców Tottenhamu. Do tego **O'Connor** potrzebował odpoczynku i musiałem wystać go na tygodniowy urlop, więc skład mieliśmy daleki od optymalnego. Zresztą pokazał to sam mecz, nudny i pozbawiony emocji. A mimo to padły w nim bramki, zresztą obie w identycznych okolicznościach — najpierw po rzucie rożnym gola dla Xerez zdobył **Edu**, a w ostatniej minucie na 1:1 wyrównał **Suárez García**, co było wynikiem dosyć sprawiedliwym.

13.03.2033 San Mamés: 36.455 widzów
PD (28/38) Athletic Bilbao [17.] — Xerez [1.] 1:1 (0:0)

45. C.**Martínez** (Athletic) knt.
74. **Edu** 0:1
90. R.**Suárez García** 1:1

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, G.Picchi YC, F.Marini YC — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (69. T.Stuckmann) — P.Jespersen (69. Silva), J.Zieliński (56. F.Vera)

MoM: **Edu** (DC; Xerez) — 8

Betis Sevilla bardzo wzmocnił się zimą, więc spodziewałem się trudnego meczu i nie zawiodłem się. na ławce usiadł rekonwalescent **Blondeau**, w ataku partnerem **Zielińskiego** został tym razem **Doumbia**. Pierwsza połowa wypełniona była ostrą walką w środku pola, której ofiarą padł **Marini** — po przerwie wytrzymał jeszcze dziesięć minut i musiał zejść z boiska, a lekarze stwierdzili u niego złamane żebro. Na szczęście wtedy prowadziliśmy już po голу **Doumbii**, który dobił do pustej bramki strzał **Zielińskiego**. Betis atakował, ale nie potrafił przedrzeć się w nasze pole karne i trzy punkty pozostały w Jerez de la Frontera.

20.03.2033 Olímpico de Chapín: 42.665 widzów
PD (29/38) **Xerez** [1.] — Betis [8.] 1:0 (0:0)

49. B.**Doumbia** 1:0
55. F.**Marini** (Xerez) knt.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, F.Marini (55. Á.Galán) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC (72. A.Becker), P.Kikunda — B.Doumbia (61. F.Vera), J.Zieliński

MoM: Jorge **Vera** (MC; Betis) — 8

Trzy dni później zameldowaliśmy się w Barcelonie, gdzie czekał nas mecz z przedostatnim w tabeli Espanyolem. Gospodarze wyszli w ustawieniu 4-2-4, my zagraliśmy standardowo, z kontry, a jedyną zmianą w składzie była obecność **Castillo** na prawej obronie. Moja taktyka spisywała się doskonale, w 21. minucie

Graziani uruchomił szybkim podaniem **Doumbię**, który wrzucił piłkę na wolne pole do **Zielińskiego**, a to musiało się skończyć bramką. Espanyol był bezradny, a od 71. minuty po kolejnym kontrataku Xerez, zatrzymanym faulem przez **Gomesa**, nasi rywale musieli grać w osłabieniu. O dziwo, dopiero teraz zaczęli stwarzać sytuacje podbramkowe, ale **Mariani**, a zwłaszcza świetny tego dnia **Edu**, pokrzyżowali ich plany. Na osiem kolejek przed końcem sezonu mieliśmy już 15 punktów przewagi nad Sevillą i Valencią, tak więc tylko bardzo niefortunny zbieg okoliczności mógł pozbawić nas tytułu.

23.03.2033 Lluís Companys: 27.875 widzów
PD (30/38) Espanyol [19.] — **Xerez** [1.] 0:1 (0:1)

21. **J. Zieliński** 0:1
71. **Gomes** (Espanyol) cz.k.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, G.Castillo — M.Moretti (65. Silva), J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda YC (56. T.Stuckmann) — B.Doumbia, J.Zieliński (72. D.Ciobanu)

MoM: **Edu** (DC; Xerez) — 9

Przerwa na mecze międzynarodowe przyniosła sporo sukcesów piłkarzom Xerez. **Edu** powrócił po dłuższej przerwie do reprezentacji Portugalii i zaliczył asystę w wygranym 3:0 meczu z Andorą. Peter **Jespersen** zdobył gola na 2:0 w spotkaniu ze Słowacją, a Nicolas **Blondeau** i Dan **Ciobanu** wypracowali po jednej bramce w meczach odpowiednio z Walią i Azerbejdżanem.

30 marca po raz trzeci w karierze poprowadziłem swój zespół w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Poprzednio dwukrotnie przegrywałem walkę o półfinał jako menedżer Bałkanu Botewgrad, odpowiednio z Juventusem i Chelsea, tym razem na mojej drodze stanęła wielka Roma. Pierwszy mecz graliśmy na Estadio Olímpico de Chapín, i znów zmianie uległa tylko obsada prawej obrony, gdzie od pierwszej minuty postawiłem na wracającego do składu Marcina **Wasilewskiego**.

W pierwszej połowie kibice obejrzeni klasyczne piłkarskie szachy i po jednej sytuacji z każdej strony. W 11. minucie **Wasilewski** wspaniale zagrał piłkę do **Doumbii**, który dwukrotnie próbował pokonać **Moreirę**, lecz przegrał oba pojedynki z bramkarzem gości. Z kolei w 41. minucie **Diogo** pięknie zmylił w polu karnym **Edu**, ale **Mariani** zdołał wyciągnąć piłkę zmierzającą nieuchronnie w okienko naszej bramki.

W drugiej połowie jeszcze skuteczniej odcięliśmy napastników Romy od podań, a wprowadzenie **Jespersena** za **Doumbię** wywarło większą presję na obronę gości. W 72. minucie **Galán** precyzyjnie dośrodkował na długi słupek, **Zieliński** uderzył z woleja, ale **Moreira** cudem odbił piłkę. Jacek uprzedził obrońcę, zmylił go zwodem i strzałem do pustej bramki dał nam prowadzenie. Roma nie potrafiła znaleźć odpowiedzi na nasze ataki, które stawały się coraz groźniejsze i w 85. minucie po przechwycie piłki w środku pola przez **Grazianiego Zielińskiego** przełobował **Moreirę** z 15 metrów, podwyższając na 2:0 i zapewniając nam spory komfort przed rewanżem.

30.03.2033 Olímpico de Chapín: 35.107 widzów
LM ĆwF/1 **Xerez** [SPA] — Roma [ITA] 2:0 (0:0) TV

72. **J. Zieliński** 1:0
85. **J. Zieliński** 2:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu YC (73. N.Blondeau), D.O'Connor, M.Wasilewski (86. G.Castillo) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia (66. P.Jespersen), J.Zieliński

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 10

Mecz z Romą najwyraźniej ostatecznie przekonał prezesa **Moralesa**, który następnego dnia zaproponował mi przedłużenie kontraktu z Xerez o kolejne cztery lata. Podwyżka zarobków z 5.750 do 49.000 euro tygodniowo była bardzo mądrym posunięciem z jego strony, kwestie funduszy transferowego i płacowego również mnie satysfakcjonowały, więc nie wahałem się z podpisaniem nowej umowy. To wywołało

zrozumiąły entuzjazm w klubie, a najdobitniej wyraził to **Blondeau**, mówiąc, iż prezes zachował się niezwykle rozsądnie.

Ja ze swojej strony okazałem się odrobinę bardziej wredny, gdyż postanowiłem, iż propozycji nowych kontraktów nie otrzymają trener Dave **Kindel** oraz scouci Andriej **Maksimienko** i Juan **Brítez**, zbyt słabi jak na obecną klasę zespołu. Zamierzałem dać im odejść w czerwcu, a już teraz rozpocząłem poszukiwania ich następców.

Marzec 2033

Bilans: 5-1-0, 14:3

Liga: 1. [—], 72 pkt, 57:15

Copa del Rey: finał (z Atlético Madryt)

Liga Mistrzów: ćwierćfinał (2:0 z Romą)

Finanse: 84.864.932 euro [+752.587 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+13]

Bułgaria: Litex [+6]

Francja: Nantes [+1]

Hiszpania: **Xerez** [+15]

Niemcy: Dortmund [+4]

Polska: Wisła [+13]

Portugalia: Porto [+2]

Włochy: Lazio [+1]

Świat: Hiszpania [1194 pkt]

Świetny w tym sezonie **Graziani** został zawieszony za 5 żółtych kartek, więc na wyjazdowy mecz z Terrassą jego miejsce w wyjściowym składzie zajął **Becker**. Gospodarze nie mieli w starciu z nami większych szans, zwłaszcza że w życiowej formie był Jacek **Zieliński**. W 4. minucie rozegrał dwójkową akcję z **Doumbią**, zaskakującym zrywem zostawił w tyle obrońcę i potężnym strzałem pod poprzeczkę otworzył wynik meczu. Potem gra się wyrównała i zaostrzyła, czego efektem były aż cztery żółte kartki dla naszych zawodników — dla **Kikundy** było to żółtko numer pięć, tak więc w 32. kolejce czekał go przymusowy odpoczynek. W 69. minucie losy spotkania rozstrzygnął oczywiście **Zieliński**, wykonując trzydziestometrowy rajd z piłką, zakończony precyzyjnym podaniem do **Stuckmanna** na wolne pole. Bardzo dobrze dysponowany **Ramos** efektownie sparował strzał młodego Niemca, ale na miejscu był **Doumbia**, który wepchnął piłkę do pustej bramki, czym ustalił wynik meczu.

03.04.2033 Olímpic de Terrassa: 14.184 widzów

PD (31/38) Terrassa [14.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

4. J.**Zieliński** 0:1

69. B.**Doumbia** 0:2

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, D.O'Connor, M.Wasilewski (80. G.Castillo) — M.Moretti YC, J.González García YC, A.Becker YC, P.Kikunda YC (59. T.Stuckmann) — B.Doumbia, J.Zieliński (70. D.Ciobanu)

MoM: Marco **Moretti** (ML: Xerez) — 8

Przed rewanżowym meczem ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów z Romą byliśmy w świetnej sytuacji — pierwsza jedenastka zdrowa, wysokie morale w zespole, dwubramkowa zaliczka. Miałem więc nadzieję na

drugie zwycięstwo i bezapelacyjne ogranie Włochów w dwumeczu. Pierwsza połowa potwierdziła moje oczekiwania — Roma oddała raptem jeden strzał na naszą bramkę, pewnie zatrzymany przez **Marianiego**, natomiast **Moreira** co chwila musiał popisywać się swymi umiejętnościami. Bramkarz gospodarzy rozegrał świetne zawody i tylko raz wyciągnął piłkę z bramki, gdy **Zieliński** przełobował go po wspaniałym długim podaniu od **Edu**.

Po pół godzinie gry miało miejsce wydarzenie o kluczowym znaczeniu dla losów spotkania — w wyskoku do górnej piłki **Mariani** doznał urazu łydki, więc, nie ryzykując poważniejszej kontuzji, zastąpiłem go **Jamesem**; jak dowiedziałem się po meczu, rekonwalescencja Włocha potrwać miała kilka tygodni. Tymczasem Walijczyk początkowo bronił pewnie, aż w 63. minucie **Sorrentino** pokonał go fenomenalnym strzałem z dystansu. To jeszcze nie było takie straszne, ale sześć minut później **O'Connor** nieprzepisowo zatrzymał **Dupuis**, sędzia podyktował karnego i Roma objęta prowadzenie 2:1 po uderzeniu **Scali**. Po utracie drugiego gola zaczęliśmy grać bardzo chaotycznie, niewykorzystane sytuacje z pierwszej połowy powróciły, by nas nękać, a w 89. minucie w zamieszaniu podbramkowym **Scala** zdobył swojego drugiego gola i Roma potrzebowała już tylko jednego trafienia. Ostatnie kilka minut spędziłem, miotając się wzdłuż linii bocznej, ale na szczęście gospodarzom zabrakło czasu! Moi zawodnicy schodzili z boiska z ponurymi minami, doskonale wiedząc, co czeka ich w szatni — nie potrafiłem się w pełni cieszyć z pierwszego w karierze awansu do półfinału Ligi Mistrzów, wartego na dzień dobry 2.600.000 euro, gdyż w drugiej połowie tego meczu pokazaliśmy piłkę rodem z okręgówki.

06.04.2033 Olimpico: 81.112 widzów

LM ĆwF/2 Roma [ITA] — Xerez [SPA] 3:1 (0:1) TV

22. J.**Zieliński** 0:1

63. L.**Sorrentino** 1:0

69. L.**Scala** 2:1 rz.k.

89. L.**Scala** 3:1

Xerez: C.Mariani (38. N.James) — Á.Galán, Edu, D.O'Connor (73. N.Blondeau), M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García, A.Becker, P.Kikunda — B.Doumbia (64. P.Jespersen), J.Zieliński

MoM: Luca **Scala** (MC, Roma) — 8

W półfinale Ligi Mistrzów czekała nas kolejna wycieczka do Anglii, a naszym przeciwnikiem miał być stołeczny Arsenal. W drugim dwumeczu półfinałowym zmierzyć się miały ekipy Chelsea oraz Stuttgartu.

Naszym kolejnym przeciwnikiem w lidze było przeciętne w tym sezonie Elche. Zdawało się wszakże, że nasz limit szczęścia na ten sezon został już wyczerpany — w 3. minucie na murawę padł **O'Connor**, a miny naszych fizjoterapeutów nie wróżyły niczego dobrego. Na boisku pojawił się więc **Blondeau**, a David odjechał do szpitala, gdzie zdiagnozowano uraz stawu biodrowego, co oznaczało, że dla Irlandczyka sezon właśnie się zakończył.

Jakby tego było mało, w 25. minucie spokojny zwykle **Galán** wjechał obunóz w **Peñę**, co oczywiście skończyło się czerwoną kartką. Momentalnie przeprowadziłem taktyczną zmianę, za **Doumbię** wszedł **Marshall** i już do końca meczu grać mieliśmy z kontry. Słabość Elche, a raczej siłę Xerez pokazał fakt, że mimo gry w osłabieniu to my rządaliśmy na boisku. Najpierw rywala podmęczył **Zieliński**, a na ostatnie pół godziny wszedł **Ciobanu** i dokonał egzekucji. W 72. minucie po zespołowej akcji Dan wykończył precyzyjne podanie **Grazianiego**, a osiem minut później zamknął celnym strzałem dośrodkowanie **Stuckmanna**. Świetnie w bramce Xerez pokazał się młody Tomek **Stawowy**, którego akcje w klubie po tym meczu bardzo poszły w górę. Aby zdobyć mistrzostwo, potrzebowaliśmy już tylko trzech punktów.

10.04.2033 Olímpico de Chapín: 14.589 widzów

PD (32/38) Xerez [1.] — Elche [14] 2:0 (0:0)

3. D.**O'Connor** (Xerez) knt.

25. Á.**Galán** (Xerez) cz.k.

62. F.**Bernal** (Elche) knt.

72. D.**Ciobanu** 1:0

80. D.Ciobanu 2:0

Xerez: T.Stawowy — Á.Galán RC, Edu, D.O'Connor (3. N.Blondeau), M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García, A.Becker, T.Stuckmann — B.Doumbia (25. A.Marshall), J.Zieliński (67. D.Ciobanu)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

13 kwietnia wystąpiliśmy w naszym drugim finale Copa del Rey w historii klubu. Rok wcześniej zatrzymała nas świetna Barcelona, teraz czekało na nas niewątpliwie słabsze od Barcy Atlético Madryt. Najważniejszą informacją dotyczącą składu Xerez była obecność w wyjściowym składzie młodego Polaka **Stawowego**, który w błyskawicznym tempie przedarł się do pierwszego zespołu.

Przez pierwsze pół godziny na boisku istniało tylko Xerez, co właściwie wystarczyło do rozstrzygnięcia losów tego pojedynku. W 10. minucie **Ciobanu** spróbował dośrodkować z lewego skrzydła w pole bramkowe, centrę zablokował **Kiszka**, ale piłka trafiła do **Gonzáleza García**, który przepięknym, podkreślonym uderzeniem zaskoczył bramkarza Atlético, a zarazem i reprezentacji Hiszpanii. Dwadzieścia minut później przy kolejnej akcji moich podopiecznych **Kiszka** odepchnął **Kikundę** w polu karnym, a **Moretti** bezlitośnie wykorzystał jedenastkę, słusznie podyktowaną na sędziego. Ale rywale się nie poddawali i tuż przed przerwą **Soares** zagrał do **Pasiniego** w pole karne, a **Włoch** uderzeniem w długi róg pokonał **Stawowego**.

Mimo to byłem przekonany, że w drugiej połowie nic złego się nam nie stanie, i miałem rację. Do tego w 81. minucie **Ruiz** sfaulował **Ciobanu**, sędzia podyktował drugą jedenastkę dla Xerez, a **Moretti** zdobył swojego drugiego gola w tym meczu. Niestety nasz rumuński napastnik parę minut później musiał zejść z boiska — lekarze stwierdzili u niego złamane żebro, tak więc Dan mógł już spokojnie planować urlop. Za zwycięstwo otrzymaliśmy 725.000 euro, ale niepomiarne cenniejsze było dla nas pojawienie się nazwy naszego klubu na Pucharze Króla.

13.04.2033 Camp Nou: 97.995 widzów

CdR F Atlético Madryt — **Xerez** 1:3 (1:2)

10. J.**González García** 0:1

32. M.**Moretti** 0:2 rz.k.

45. D.**Pasini** 1:2

81. M.**Moretti** 1:3 rz.k.

88. D.**Ciobanu** (Xerez) knt.

Xerez: T.Stawowy — Á.Galán YC (82. A.Marshall), Edu, N.Blondeau YC, M.Wasilewski — M.Moretti YC, J.González García (72. S.Bartczak), A.Becker, P.Kikunda — D.Ciobanu, J.Zieliński (61. T.Stuckmann)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Jak już wspominałem, po zakończeniu sezonu z klubu odejść miało dwóch scoutów, a także jeden z trenerów. Reputacja Xerez była już na tyle wysoka, że bez trudu znalazłem ich następców. Za 325.000 euro ściągnąłem z Evertonu Cédrica **Fernandeza** (43; Francja: 13/4), który odtąd odpowiadać miał w klubie za trening strzelecki. Natomiast naszymi nowymi scoutami zostali Paolo **Morini** (43; Włochy), wykupiony z Foggii za 35.000 euro, oraz sprowadzony z wolnego transferu Wasil **Andonow** (34; Bułgaria). Ich poprzedników wysłałem na bezterminowy urlop, zachęcając ich do cieszenia się wolnym czasem do chwili wygaśnięcia ich kontraktów.

Mistrzostwo Hiszpanii mogliśmy zdobyć już w meczu z Deportivo. Skład na to spotkanie był daleki od optymalnego — **Galán** został zawieszony na trzy kolejki za czerwoną kartkę, więc jego miejsce zajął **Marshall**, zaś w ataku partnerem **Zielińskiego** został **Doumbia**. Mieliśmy wyraźną przewagę, ale kiepsko zagrał **Doumbia**, zaś katastrofą zakończył się występ **Wasilewskiego**, którego błąd z 29. minuty skończył się golem **Velasco**.

Wyrównaliśmy wkrótce po przerwie, **Moretti** zagrał dobrą piłkę do **Doumbii**, jego strzał obronił **Ceballos**, a dobitka **Zielińskiego** po nogach **Sáncheza** znalazła drogę do bramki Deportivo. Ale osiem minut później z kryciem spóźnił się ponownie **Wasilewski** i **Riccio** zamienił na bramkę dośrodkowanie **Quesady**. Momentalnie zacząłem przeprowadzać zmiany i w 73. minucie **Jespersen** wykorzystał prostopadłe podanie

Grazianiego, ratując nam remis. **Doumbia** poważnie mi podpadł swoim występem, a **Wasilewski** pokazał, że jest chyba jeszcze zbyt młody, by regularnie na niego stawiać.

17.04.2033 Olímpico de Chapín: 25.548 widzów
PD (33/38) Xerez [1.] — Deportivo [13.] 2:2 (0:1)

29. F.**Velasco** 0:1
51. P.**Sánchez** 1:1 sam.
59. S.**Riccio** 1:2
73. P.**Jespersen** 2:2

Xerez: T.Stawowy — A.Marshall, Edu YC, N.Blondeau, M.Wasilewski (61. G.Verde) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda YC (74. A.Becker) — B.Doumbia (61. P.Jespersen), J.Zieliński

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 8

Seria kontuzji sprawiła, że w decydującym momencie sezonu zabrakło nam wartościowych dublerów na kilku kluczowych pozycjach. Dlatego też w meczu z Arsenalem musiałem raz jeszcze zaufać Marcinowi **Wasilewskiemu** na prawej obronie, a w ataku dać szansę **Jespersenowi**.

Na Emirates Stadium byliśmy zespołem wyraźnie lepszym. Niestety wysiłek całego zespołu przekreślił jeden zawodnik, **Edu**, który już w 20. minucie został usunięty z boiska za dwa faule na zbyt szybkim dla niego **Townendzie**. Mimo to przewaga nadal leżała po naszej stronie, graliśmy tak, jakby siły były wyrównane, aż do 72. minuty. Wtedy to z piłką urwał się **Howarth**, a **Wasilewski**, próbując go powstrzymać, wjechał mu korkami w nogi. Druga czerwona kartka pozbawiła nas wszelkich złudzeń, a na domiar złego **Galli** uderzył nie do obrony z rzutu wolnego podyktowanego za faul **Wasilewskiego** i teraz mogliśmy już tylko walczyć o jak najmniejszy rozmiar porażki. Niestety cztery minuty później **Galli** bez trudu przedał się prawym skrzydłem i dośrodkował na głowę **Howartha**, który precyzyjnym strzałem podwyższył na 2:0 dla gospodarzy. Arsenal miał jeszcze parę okazji do rozstrzygnięcia losów dwumeczu, ale na szczęście udało się nam przetrwać ostatni kwadrans, dzięki czemu zachowaliśmy iluzoryczne szanse na awans do finału.

20.04.2033 Emirates Stadium: 59.969 widzów
LM PF/1 Arsenal [ENG] — Xerez [SPA] 2:0 (0:0) TV

20. **Edu** (Xerez) cz.k.
72. M.**Wasilewski** (Xerez) cz.k.
74. R.**Galli** 1:0
78. M.**Howarth** 2:0

Xerez: T.Stawowy — Á.Galán, Edu 2YC/RC, N.Blondeau, M.Wasilewski RC — M.Moretti (73. G.Castillo), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — P.Jespersen (20. G.Picchi), J.Zieliński (65. B.Doumbia)

MoM: Emanuele **Festa** (DR; Arsenal) — 9

Po londyńskiej klapie wypadało szybko się podbudować dobrym występem w lidze. Ale jak miałem motywować zespół do gry na 110%, skoro w sobotnim spotkaniu Valencia zremisowała 1:1 z Barceloną, dzięki czemu bez walki zostaliśmy drugi rok z rzędu mistrzami Hiszpanii. Jasne, w Jerez de la Frontera zapanował olbrzymi entuzjizm, RSSSF w swoim rocznym rankingu umieściło mnie na 15. miejscu listy trenerów wszech czasów, a Jeff **Beasley** z rozrzewnieniem stwierdził, że nie ma na świecie klubu, który nie chciałby mnie zatrudnić, ale świętowanie sukcesu źle wpłynęło na kondycję moich gwiazd.

Naszym rywalem było Getafe Grzeska **Szamatulskiego**, któremu po meczu wygarnąłem przy dziennikarzach, "Grzesiu, jak Ci nie wstyd taką gównianą taktykę stosować". Miałem do tego pełne prawo, gdyż **Szamatulski** ustawił swój zespół w ultradefensywnie 4-5-1 i Getafe przez cały mecz ograniczało się do wybijania piłki poza swoje pole karne. Taktyka ta zdała w pełni egzamin i mimo miażdżącej przewagi nie potrafiliśmy zadać ciosu, który zmusiłby gości do bardziej otwartej gry. Ale ostatecznie Getafe samo się ośmieszyło — w 90. minucie grający na czas **Villa** wycofał piłkę do **Soli**, który spróbował ukraść jeszcze parę

sekund, zwlekając z wprowadzeniem piłki do gry. Srodze to się zemściło, gdyż gdy w końcu to zrobił, był już przy nim nasz młody wilczek wyciągnięty przeze mnie z rezerwy, Rubén **Carrasco**, który przejął piłkę, kiwnął **Solę** i spokojnie skierował futbolówkę do pustej bramki, zapewniając nam komplet punktów.

24.04.2033 Olímpico de Chapín: 13,279 widzów
PD (34/38) **Xerez** [1.] — Getafe [11.] 1:0 (0:0)

90. R.**Carrasco** 1:0

Xerez: T.Stawowy — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García YC (74. Silva YC), A.Graziani YC, P.Kikunda YC — P.Jespersen (74. T.Stuckmann), J.Zieliński (59. R.Carrasco)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Rewanżowe spotkanie z Arsenalem stanowiło najważniejszy mecz tego sezonu. Musieliśmy odrobić stratę dwóch bramek, a tymczasem nasza linia obrony przypominała przedszkole — za **Edu** i **Wasilewskiego** zagrać mieli młodzi **Picchi** i **Lima**, ten drugi świeżo po wyleczeniu ciężkiej kontuzji. W ataku postawiłem na **Zielińskiego** i **Doumbię**, mając nadzieję, że Iworyjczyk w końcu przypomni sobie, jak się zdobywa bramki.

Mecz zaczął się dla nas fenomenalnie — **Scarpellini** niepewnie wybił piłkę, **Moretti** zgrał do **Doumbii**, **Doumbia** do **Zielińskiego**, **Zieliński** uderzył po ziemi tuż przy słupku i połowa zadania została wykonana. Arsenal walczył, ale przewaga była po naszej stronie. Ale co z tego — tym razem Anglicy nie mogli liczyć na przychyłność sędziego, więc załatwili nas inaczej. Po pół godzinie na boisku nie było już skopanych **Zielińskiego** i **Limy**, co osłabiło zarówno nasz atak, jak i obronę. Tomek **Stawowy** poradził sobie z napastnikami Arsenalu, jednakże **Vera** i **Doumbia** nie potrafili wykrzesać z siebie iskry geniuszu potrzebnej, by wyrównać stan dwumeczu, i po zaciętej walce wygraliśmy zaledwie 1:0. To nie wystarczyło i nasza tegoroczna przygoda z Ligą Mistrzów zakończyła się na półfinale. Na otarcie łez otrzymaliśmy 3.300.000 euro, ale na pewno wszyscy w Jerez de la Frontera zamieniliby je bez wahania na miejsce w wielkim finale.

27.04.2033 Olímpico de Chapín: 36.374 widzów
LM PF/2 **Xerez** [SPA] — Arsenal [ENG] 1:0 (1:0) TV

1. J.**Zieliński** 1:0

Xerez: T.Stawowy — Á.Galán, G.Picchi, N.Blondeau, Lima (31. G.Castillo) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (73. A.Becker) — B.Doumbia, J.Zieliński (25. F.Vera)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

Kwiecień 2033

Bilans: 5-1-2, 12:8
Liga: 1. [—], 82 pkt, 64:17
Copa del Rey: finał (3:1 z Atlético Madryt)
Liga Mistrzów: półfinał (1:0, 0:2 z Arsenalem)
Finanse: 94.737.496 euro [+10.263.019 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]
Bułgaria: Litex [+4]
Francja: Bordeaux [+0]

Hiszpania: **Xerez** [+16]
Niemcy: Dortmund [+7]
Polska: Wisła [+11]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Lazio [+5]
Świat: Hiszpania [1217 pkt]

Sezon dla nas już się skończył — wygraliśmy, co było do wygrania, przegraliśmy Ligę Mistrzów, i teraz trzeba było już tylko przemęczyć się przez ostatnie cztery mecze. Zaczynaliśmy więc rundę triumfalną, a na pierwszy ogień poszła walcząca o życie Murcia. Jeszcze jedną szansę w tym spotkaniu otrzymał **Doumbia** i w końcu zagrał tak, jak od niego oczekiwałem. Już w 3. minucie Boubacar otrzymał precyzyjne podanie od **Edu**, zagrał do **Zielińskiego**, a Jacek w idealnej sytuacji strzałem głową dał nam prowadzenie. Dwie minuty później jego kolejną akcję faulem przerwał **Franceschini** i gospodarze musieli grać w osłabieniu. Po pół godzinie gry **Doumbia** tak sprytnie sprowokował **Pereirę**, że ten spróbował go kopnąć, za co również powędrował do szatni. Grając z przewagą dwóch zawodników zdobyliśmy tylko jednego gola, gdyż Murcia cofnęła się do rozpaczliwej defensywy — w 62. minucie **Blondeau** podał do **Carrasco**, który mocnym strzałem ustalił wynik spotkania, zarazem pokazując, że w naszych rezerwach grają bardzo utalentowani zawodnicy.

01.05.2033 La Condomina: 16.774 widzów
PD (35/38) Murcia [17.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

3. J.**Zieliński** 0:1
5. V.**Franceschini** (Murcia) cz.k.
34. C.**Pereira** (Murcia) cz.k.
62. R.**Carrasco** 0:2

Xerez: T.Stawowy — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García (75. A.Becker), A.Graziani (75. G.Verde), P.Kikunda — B.Doumbia, J.Zieliński (55. R.Carrasco)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 9

Jeżeli ktoś w Jerez de la Frontera zamierzał bez wyzwisk powitać zespół *los merengues*, który w 36. kolejce przyjechał na Estadio Olímpico de Chapín, po meczu niewątpliwie zdarł sobie gardło, nadrabiając zaległości. Goście wyszli na boisko w ustawieniu 4-2-4, sugerującym chęć zdobywania bramek, lecz właściwie przez pełne 90 minut wykazywali chęć wyłącznie do gry faul. Aż czterech moich zawodników kończyło ten mecz z urazami, **Moretti** i **Blondeau** zostali jedynie solidnie poturbowani, lecz **Zielińskiego** oraz powracającego po kontuzji do składu **Marianiego** czekało kilka tygodni leczenia. A już szczytem bezczelności było zignorowanie w 30. minucie przez **Villanuewę** leżącego na murawie **Morettiego**, wykorzystanie powstałej w ten sposób luki na naszym lewym skrzydle i dośrodkowanie na nogę **Maciejewskiego**, który pokonał naszego bramkarza. Mimo całego chamstwa charakteryzującego zespół z Madrytu, nie mieli oni wszakże innych powodów do radości, gdyż na boisku rządził niepodzielnie mistrz kraju. Już w 1. minucie **González García** wypuścił w bój **Doumbię**, który dośrodkował na głowę **Zielińskiego**, co skończyło się golem dla Xerez. Trzy minuty później **Kikunda** przechwycił w środku pola podanie **Maciejewskiego**, podciągnął piłkę prawym skrzydłem i podał ją precyzyjnie do **Doumbii**, który skierował ją do pustej bramki Realu. A w 82. minucie po kontrze zainicjowanej przez rezerwowego **Carrasco** Boubacar ustalił wynik spotkania na 3:1 dla Xerez swoim 50. golem w niebiesko-białych barwach. Komplet publiczności pożegnał niegdyśjszych *los galacticos* w pełni zasłużonym huraganem gwizdów.

04.05.2033 Olímpico de Chapín: 42.641 widzów
PD (36/38) **Xerez** [1.] — Real Madryt [10.] 3:1 (2:1)

1. J.**Zieliński** 1:0
4. B.**Doumbia** 2:0
30. K.**Maciejewski** 2:1

65. **C.Mariani** (Xerez) knt.
82. **B.Doumbia** 3:1

Xerez: C.Mariani (65. N.James) — Á.Galán, Edu, N.Blondeau, M.Wasilewski — M.Moretti (30. Silva), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia, J.Zieliński (18. R.Carrasco)

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Przedostatni mecz sezonu graliśmy w Walencji w Levante; na bramce stanął **James**, którego mogłem sprawdzić w meczach z poważnymi rywalami bez obawy o stratę punktów w razie jego wpadki. W ataku od pierwszej minuty zagrał **Carrasco**, a na ławce usiadł młody Algierczyk **Fellahi**. W pierwszej połowie przeważali gospodarze, pozwalając **Jamesowi** na zaprezentowanie swych niemałych umiejętności. Po przerwie, a zwłaszcza po przeprowadzeniu przeze mnie od razu trzech zmian, gra toczyła się pod nasze dyktando, ale z kolei bramkarz Levante spisał się nienagannie, więc bezbramkowy remis był wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym.

08.05.2033 Ciutat de Valencia: 31.897 widzów
PD (37/38) Levante [6.] — Xerez [1.] 0:0 (0:0)

Xerez: N.James — Á.Galán, Edu, N.Blondeau YC, M.Wasilewski — M.Moretti YC (57. Silva YC), J.González García (57. M.Bosio), A.Graziani YC, P.Kikunda — R.Carrasco (57. M.Fellahi), B.Doumbia YC

MoM: Ángel **Galán** (WBL; Xerez) — 8

W finale Pucharu UEFA zmierzyły się ekipy Schalke 04 oraz Milanu; wygrali Niemcy 2:0, powtarzając swój jedyny jak dotąd sukces w europejskich rozgrywkach, osiągnięty 36 lat temu. Prasa zaczęła łączyć moje nazwisko z wakującą posadą menedżera Paris-SG, lecz z miejsca złożyłem stanowcze dementi, co wywołało entuzjazm zarządu. Natomiast obraził się na mnie młody **Picchi**, gdyż nie chciałem sprzedać go do Barcelony, to zaś oznaczało, że nasz utalentowany, acz psychiczny obrońca zapewne miał wkrótce opuścić Xerez.

Póki co opuścił meczową osiemnastkę na spotkanie z Realem Sociedad i zawieszono go za kartki **Blondeau** z powodzeniem zastąpił wyciągnięty z rezerw **Wróbel**. Bałem się, że chłopaki odpuszczą sobie ostatni mecz sezonu, ale stało się wprost przeciwnie — być może umotywowana ich szczególna okazja, jaką był ostatni w karierze występ **Very**, który latem miał już w pełni poświęcić się pracy trenerskiej. Niezależnie od motywacji, zagraliśmy świetnie. W 28. minucie **Galán** odesłał w pole karne wybitą na oślep piłkę, a niekryty **Doumbia** strzałem z woleja otworzył wynik meczu. Kwadrans później Iworyjczyk zamknął dośrodkowanie **Morettiego**, a po 60 sekundach wykorzystał prostopadłe podanie **Grazianiego**, pokonując na raty **Cabrere** i kompletując klasycznego hat-tricka.

Po przerwie z boiska zszedł **Vera**, żegnany owacją na stojąco, ale jeszcze przedtem w roli głównej wystąpił dla odmiany stoper gości **Márcio**. Popętnił bowiem dwa faule w polu karnym, najpierw na **Kikundzie** w doliczonym czasie gry, a w drugiej połowie na **Doumbii**, dzięki czemu **Moretti** powiększył swoje konto bramkowe o dwa kolejne trafienia, a Xerez zamknęło sezon efektywnym zwycięstwem.

15.05.2033 Olímpico de Chapín: 36.993 widzów
PD (38/38) **Xerez** [1.] — Real Sociedad [7.] 5:0 (4:0)

28. **B.Doumbia** 1:0
43. **B.Doumbia** 2:0
44. **B.Doumbia** 3:0
45+3. **M.Moretti** 4:0 rz.k.
52. **M.Moretti** 5:0

Xerez: N.James — Á.Galán (79. A.Rosati), Edu, P.Wróbel, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — F.Vera (46. P.Jespersen), B.Doumbia (68. T.Stuckmann)

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Xerez	38	28	8	2	74	18	+56	92
2nd		Barcelona	38	23	9	6	70	32	+38	78
3rd		Valencia	38	19	13	6	58	40	+18	70
4th		Sevilla	38	19	12	7	57	25	+32	69
5th		Betis	38	19	9	10	44	28	+16	66
6th		Levante	38	17	13	8	49	34	+15	64
7th		At. Madrid	38	18	8	12	49	33	+16	62
8th		Real Sociedad	38	17	10	11	50	35	+15	61
9th		Villarreal	38	17	8	13	39	38	+1	59
10th		Real Madrid	38	14	11	13	61	51	+10	53
11th		Getafe	38	13	12	13	42	41	+1	51
12th		Deportivo	38	12	8	18	56	62	-6	44
13th		Athletic	38	10	13	15	38	48	-10	43
14th		Albacete	38	11	10	17	43	58	-15	43
15th		Elche	38	9	14	15	44	55	-11	41
16th		Terrassa	38	8	12	18	27	53	-26	36
17th		Murcia	38	8	11	19	28	55	-27	35
18th	R	Valladolid	38	6	12	20	36	64	-28	30
19th	R	Racing	38	5	6	27	20	70	-50	21
20th	R	Espanyol	38	3	9	26	32	77	-45	18

Teraz pozostawały nam już tylko same przyjemne chwile. *Marca* jako pierwsza podsumowała sezon 2032/2033 w Hiszpanii, a nagrody tradycyjnie sporą gromadką powędrowały do Jerez de la Frontera. Claudio **Mariani** uznany został za najlepszego bramkarza w Hiszpanii, w klasyfikacji na najbardziej obiecującego młodego zawodnika zwyciężył Jacek **Zieliński** przed Boubacarem **Doumbią**, a ja otrzymałem pamiątkowy puchar dla menedżera sezonu. W jedenastce roku aż pięć miejsc obsadzili piłkarze Xerez: Ángel **Galán**, David **O'Connor**, Jordi **González García**, Angelo **Graziani** oraz Jacek **Zieliński**.

W angielskim finale Ligi Mistrzów Arsenal pokonał Chelsea 3:2, głównie dzięki dwóm rzutom karnym, bezbłędnie wykonanym przez **Coultera**; jednego z goli dla pokonanych strzelił nasz były piłkarz, Uwe **Nowak**. Nam pozostała ta satysfakcja, że Kanonierzy swój jedyny przegrany mecz w tej edycji rozegrali na Estadio Olímpico de Chapín, a był to dla nich drugi triumf w tych rozgrywkach na przestrzeni ostatnich czterech lat.

Tydzień później miała miejsce wielka gala podsumowująca tę edycję Ligi Mistrzów. Rozpromieniony prezes **Morales** odebrał czek na kwotę 19.500.000 euro za zyski z transmisji telewizyjnych meczów z naszym udziałem. Za najlepszego piłkarza Ligi Mistrzów uznano Angelo **Grazianiego**, a Nicolas **Blondeau** zajął w tej klasyfikacji trzecie miejsce. Jacek **Zieliński** z 11 golami został wicekrólem strzelców, przegrywając z Fabio **Marino** z Juventusu jedynie wskutek tego, że Włosi odpadli już w ćwierćfinale. A do jedenastki marzeń Ligi Mistrzów wybrano Ángela **Galána**, Nicolasa **Blondeau** i Angelo **Grazianiego**. Tym samym klubowy sezon 2032/2033, dla nas niezwykle udany, dobiegł oficjalnie końca.

Na majowe wakacje wybraliśmy się wraz z **Ronaldinho** do jego ojczystej Brazylii. Pracy nie mieliśmy zbyt wiele, bo sezon 2032/2033 pokazał jasno, że budowa zespołu budzącego lęk w najlepszych klubach świata dobiegła właściwie końca, więc sporo czasu spędziliśmy w barach i na plażach Rio, wspominając stare czasy, gdy nie musieliśmy się ograniczać wyłącznie do przyglądania się opalonym miejscowym pięknościom. Wcześniej wszakże usiedliśmy w cienistym ogrodzie jednej z wielu posiadłości mojego asystenta, by dokonać tradycyjnego przeglądu kadry, znaleźć jej słabe punkty, i poczynić kroki, by je wyeliminować. Byli bowiem w zespole zawodnicy, nadający się do gry w takim na przykład Realu Madryt, którzy na Xerez byli po prostu za słabi, więc nie było sensu dłużej blokować im kariery.

Bramkarze:

Abdelkader Benamara (21, GK; Algieria: 5/0) [1-0-0, 6.00] — młody bramkarz, który już w pierwszym sezonie zadebiutował w lidze. Reprezentant Algierii, który za 2-3 lata powinien powalczyć o miejsce w wyjściowym składzie Xerez.

Nathan James (24, GK; Walia: 7/0) [9-0-0, 7.00] — **James** dostał szansę po kontuzji **Marianiego** w meczu z Arsenalem, ale zagrał bardzo przeciętnie, budząc wątpliwości co do swojej klasy. Na szczęście w ostatnich meczach sezonu pokazał, że drzemia w nim spore możliwości i nie mam prawa go skreślać.

Claudio Mariani (25, GK; Włochy: 8/0) [40-0-0, 7.10] — numer jeden w bramce Xerez, numer jeden w Hiszpanii, numer jeden w reprezentacji Włoch — czy trzeba coś jeszcze dodawać? W 40 meczach wpuścił zaledwie 20 bramek, a gdyby nie doznał kontuzji w półfinałowym meczu z Arsenalem, zapewne Liga Mistrzów również byłaby nasza.

Tomasz Stawowy (20, GK; Polska U-21: 8/0) [8-0-0, 7.00] — wychowanek klubu, przed którym w tym sezonie otworzyły się wrota do wielkiej kariery. Wystąpił w ośmiu meczach, w tym w zwycięskim finale Copa del Rey, więc można śmiało powiedzieć, że nie zmarnował swojej szansy.

Andrija Zdravković (28, GK; Serbia: 9/0) [4-0-0, 7.25] — nasz niedawny podstawowy bramkarz, który przegrał rywalizację z młodszymi rywalami i zimą oddany został do FK Kopenhaga, gdzie zaliczył udany sezon [25-0-0, 7.32].

Uwagi — w składzie mieliśmy czterech klasowych golkeeperów, wciąż jeszcze młodych i na dorobku, co oznaczało, że mają przed sobą wiele lat kariery. Jeśli dodamy do tego terminujących w rezerwach **Lombardiego** i **Ortiza**, sprowadzanie kolejnych graczy na tę pozycję byłoby objawem poważnych zaburzeń osobowości.

Obrońcy:

Nicolas Blondeau (26, DC/DM; Francja: 6/0) [37-0-3, 7.54] — mimo kontuzji na wiosnę nasz najlepszy obrońca, jeden z członków rady drużyny, który zrobił w tym sezonie świetne wrażenie zwłaszcza w Lidze Mistrzów.

Gabriel Castillo (21, DRLC; Argentyna U-21: 18/0) [6-0-0, 6.33] — w swoim drugim sezonie w Xerez nie zachwyił, mimo swojej wszechstronności w pierwszym zespole grał co najwyżej przeciętnie. Zważywszy na to, że nie miał paszportu UE, a równie wszechstronny **Lima** był od niego zdecydowanie lepszym piłkarzem, postanowiliśmy się go pozbyć z Xerez.

Edu (28, DLC; Portugalia: 5/0) [33-2-2, 7.39] — po bardzo niepewnym debiucie jesienią, po kontuzji **Blondeau** wywalczył sobie miejsce w wyjściowym składzie i spisywał się na tyle dobrze, że został zauważony przez selekcjonera reprezentacji Portugalii. Obawiałem się trochę, że jego ambicja pchnie go do poszukiwań nowego pracodawcy, lecz póki co zachowywał się jak na profesjonalistę przystało.

Ángel Galán (28, D/WBL; Hiszpania: 8/0) [43-0-4, 7.30] — świetny lewy obrońca, jeden z filarów naszej defensywy, prawdziwa gwiazda europejskiego formatu, w tym sezonie regularnie powoływany do reprezentacji Hiszpanii.

Tore Larsen (26, WB/MR; Norwegia: 32/1) [28-0-2, 7.29] — jesienią podstawowy prawy obrońca Xerez, zimą uznał, że więcej w Hiszpanii nie zwojuje, więc został sprzedany do średniaka Serie A, Regginy, gdzie świata nie zawojował [17-0-4, 7.00].

Lima (21, DRLC; Brazylia U-21: 21/0) [7-0-0, 6.43] — jego sezon zakłóciły dwie poważne kontuzje, co musiało się negatywnie odbić na jego grze. Wbrew zdaniu **Ronaldinho** uważałem, że drzemie w nim spory potencjał, a jego wszechstronność miała się nam jeszcze przydać, więc przez najbliższe parę sezonów nie musiał obawiać się o swoją przyszłość.

Fabio Marini (20, D/WBR; Niemcy U-21: 9/0) [14-0-4, 7.43] — na wiosnę świetnie zastąpił **Larsena** na prawej obronie, niestety kontuzja zahamowała na jakiś czas rozwój jego talentu, który osobiście oceniałem bardzo wysoko.

Alex Marshall (24, DL; Anglia U-21: 7/1) [24-0-2, 7.08] — największy pechowiec w zespole, świetny lewy obrońca, który nic nie mógł poradzić na to, że w Xerez gra **Ángel Galán**, jeden z najlepszych piłkarzy świata na tej pozycji. Ale przyszłość należała do Anglika.

David O'Connor (27, DC; Irlandia: 16/0) [48-2-0, 7.52] — gdyby nie kontuzja, na pewno byłby w jedenastce sezonu Primera División. Irlandczyk zaliczył kolejny świetny sezon w barwach Xerez — i pomyśleć, że Norwich oddało go za 70.000 euro...

Gennaro Picchi (19, DC; Włochy) [5-0-0, 6.80] — obiecujący młody obrońca, któremu przewróciła w głowie oferta z Barcelony. W Xerez nikogo nie trzymałem na siłę, więc skoro po miesiącu foch mu nie minął, zdecydowaliśmy się spełnić jego życzenie.

Luis Ríos (23, DC/ST; Argentyna U-21: 44/9) [3-0-0, 6.67] — niezwykle utalentowany obrońca, z którym niestety mieliśmy koszmarnie problemy dyscyplinarne — kolejny przypadek argentyńskiej kłatwy w Xerez? —, dlatego też nie zamierzałem dłużej trzymać go w zespole.

Alfonso Rosati (20, D/WBL; Włochy U-19) [4-0-0, 6.75] — utalentowany młody Włoch, w przyszłości być może rywal **Marshalla** w walce o miejsce na lewej obronie.

Giuseppe Verde (22, WBR/DM/MR; Włochy) [9-1-0, 6.67] — wszechstronny zawodnik, który w tym sezonie ostatecznie pokazał, że może być w Xerez wyłącznie użytecznym dublerem. Zamierzałem jeszcze przez rok zatrzymać go w Xerez, potem zaś pozwolić mu odejść — chyba żeby wcześniej sam tego zażądał.

Marcin Wasilewski (20, D/WBR; Polska U-21: 4/0) [17-0-0, 7.00] — zmiennik **Mariniego** na wiosnę, niestety zauważalnie od niego słabszy, zawałił nam też co najmniej dwa mecze. Liczyłem na to, że w końcu się przebudzi, inaczej czekały go kłopoty z utrzymaniem miejsca w pierwszym zespole.

Paweł Wróbel (20, DC; Polska U-21: 9/1) [1-0-0, 8.00] — młody Polak wyciągnięty został z rezerw na ostatni mecz sezonu i zaprezentował się tak dobrze, że zapracował sobie na nowy, lukratywny kontrakt z klubem.

Uwagi: Środek i lewa flanka obrony obsadzone były bardzo dobrze i z odpowiednią głębią. Trochę gorzej było z prawą obroną, gdzie nie miałem klasowego rywala dla **Mariniego**, tu więc można było rozejrzeć się za wzmocnieniem. W zespole rezerw miałem jeszcze paru potencjalnie utalentowanych piłkarzy, w tym Brazylijczyka **Ferreirę**, którego media uważały za następcę **Fábio Aurélio**.

Pomocnicy:

Gabriele Baggio (21, ML; Włochy) [4-0-2, 7.00] — w tym sezonie młody Włoch zadebiutował w pierwszym zespole i był to debiut bardzo obiecujący.

Sławomir Bartczak (19, MLC; Polska U-21: 1/1) [1-0-0, 7.00] — kolejny debiutant w Xerez, który musiał jeszcze parę lat zaczekać na awans do pierwszej drużyny.

André Becker (20, DM; Niemcy U-21: 6/1) [27-0-1, 6.85] — **Beckera** sprowadziłem do klubu jako potencjalnego rozgrywającego. Debiutancki sezon nie był wszakże dla niego szczególnie udany i wiele wskazywało na to, że w przyszłym roku grać będzie w rezerwach Xerez, albo też zostanie wypożyczony do któregoś z niemieckich klubów.

Massimo Bosio (24, DM; Hiszpania U-19) [6-0-1, 6.83] — przed rokiem pewniak w pierwszej jedenastce, przegrał rywalizację z **Grazianim**, ale na razie rola rezerwowego mu nie przeszkadzała, co bardzo mnie cieszyło, bo był w tym naprawdę dobry.

Jordi González García (27, MRLC; Hiszpania U-19) [59-6-11, 7.56] — zawodnik, który był dla mnie nieustanną zagadką. Sprowadzałem go do klubu jako absolutnego przeciętniaka, tymczasem jego talent po prostu eksplodował i obecnie był jednym z najlepszych piłkarzy Xerez. Dziwiło mnie więc bardzo pomijanie go przez kolejnych selekcjonerów reprezentacji Hiszpanii.

Angelo Graziani (20, DM; Włochy U-21: 3/0) [52-4-9, 7.54] — jak dla mnie, odkrycie sezonu. Ale w końcu tytułu najlepszego zawodnika Ligi Mistrzów nie otrzymuje się za piękną fryzurę. Wiele wskazywało na to, że pozycja defensywnego środkowego pomocnika w Xerez została obsadzona na wiele lat.

David Henry (22, AMRC; Francja) [5-0-0, 6.20] — zgodnie z przedsezonową obietnicą Francuz otrzymał szansę gry w pierwszym zespole, zmarnował ją dokumentnie, tak więc teraz mógł szukać sobie nowego pracodawcy.

Patrick Kikunda (23, MRC; DR Kongo: 14/0) [49-2-12, 7.12] — **Kikunda** jesienią bardzo obniżył loty, co zmusiło mnie nawet do publicznej krytyki jego postawy. Okazało się to właściwym posunięciem, gdyż na wiosnę Kongijczyk znów spisywał się świetnie, choć sezon 2032/2033 na pewno miał znacznie mniej udany od poprzedniego.

Marco Moretti (26, WB/ML Włochy) [53-9-9, 7.26] — ten sezon był dla niego najlepszym w karierze. Włoch był bezapelacyjnym pewniakiem do gry na lewej pomocy i nie wątpiłem ani trochę, że już wkrótce zadebiutuje w reprezentacji swojego kraju.

Germán Román (20, AMR; Hiszpania) [6-0-0, 6.67] — wychowanek klubu, który w tym sezonie miał walczyć o wyjściową jedenastkę, ale zawiódł na całej linii i nie miał już co liczyć na kolejną szansę; uznaliśmy, że w Xerez nie ma dla niego miejsca.

Silva (21, AMLC; Brazylia U-21: 39/4) [21-1-3, 7.10] — drugi z Brazylijczyków w pierwszym zespole, zmiennik **Morettiego** na lewej pomocy, imponujący świetnymi dośrodkowaniami z rzutów różnych. Byłem głęboko przekonany, że jeszcze zamiesza w Primera División.

Timo Stuckmann (19, AMRC/FC; Niemcy U-19) [20-1-2, 6.85] — młody Niemiec, sprowadzony przed tym sezonem, nieoczekiwanie na stałe zagościł w pierwszym składzie i jako zmiennik Kikundy spisał się co najmniej przyzwoicie.

Uwagi: Środek pomocy miałem najmocniejszy w lidze, ale nie miałem na te pozycje wartościowych dublerów. Doskonale obsadzoną miałem lewą pomoc, natomiast na prawej przydałoby się mieć w rezerwach jeszcze kogoś oprócz błyskotliwego **Ortegi**, zwłaszcza w świetle planowanych letnich osłabień na tej pozycji. W roli rozgrywającego w przyszłym sezonie mogłem przetestować wychowanka Xerez, Jonathana **Solera**, a także Portugalczyka **Rogério**, który zaliczył bardzo udany sezon na wypożyczeniu w Boaviście Porto. Szansę na zrobienie sporej kariery miał też lewonożny Brazylijczyk **Souza**.

Napastnicy:

Rubén Carrasco (18, ST; Hiszpania U-19) [4-2-1-, 7.00] — bardzo utalentowany napastnik, który w końcówce sezonu zdobył dla nas parę bardzo ważnych bramek, i który już wkrótce powinien zapukać do drzwi szatni pierwszego zespołu.

Dan Ciobanu (22, ST; Rumunia: 25/13) [36-15-10, 7.19] — jeden z ulubieńców naszej publiczności, w tym sezonie nie miał pewnego miejsca w wyjściowej jedenastce, ale na wiosnę osiągnął wysoką formę i wielka szkoda, że kontuzja wykluczyła go z gry w końcówce rozgrywek.

Boubacar Doumbia (21, ST; WKS: 7/4) [44-23-11, 7.16] — Iworyjczyk nie zdołał w tym sezonie ustabilizować formy i występy świetne przeplatał z przeciętnymi. Aż strach pomyśleć, co się stanie, gdy w końcu dojrzeje piłkarsko.

Mohamed Fellahi (18, ST; Algieria U-21: 6/1) [1-0-0, 7.00] — młody Algierczyk zadebiutował w jednym z ostatnich meczów sezonu, ale wyglądało na to, że potrzebuje jeszcze paru lat, by powalczyć o miejsce w pierwszym zespole.

Peter Jespersen (28, ST; Dania: 37/15) [18-4-2, 6.94] — niestety w tym sezonie **Jespersen** jedynie sporadycznie pojawiał się na boisku w barwach Xerez i poważnie obawiałem się, że ten rok może być dla niego ostatnim w barwach Xerez. Chciałem zatrzymać go jeszcze na jeden sezon ze względu na jego niewątpliwe doświadczenie, miałem wszakże pewne obawy co do tego, czy zaakceptuje przewidzianą dla niego rolę dublera.

Francisco José Vera (36, ST; Hiszpania: 97/47) [17-2-4, 7.00] — weteran zespołu, na zakończenie pięknej kariery w końcu zdobył mistrzostwo Hiszpanii, a w czerwcu zamierzał zakończyć karierę, by całkowicie poświęcić się pracy trenerskiej w Xerez.

Jacek Zieliński (19, ST; Polska: 2/2) [55-39-12, 7.47] — Jacek Superstar, i wszystko jasne. Absolutna gwiazda zespołu, o którą mordowały się wszystkie większe kluby Europy, w tym sezonie ustanowił nowy rekord klubu w liczbie zdobytych bramek, a przecież był jeszcze smarkaczem i najlepsze wciąż jeszcze było przed nim.

Uwagi: Rywalizacja o miejsce w ataku w Xerez była bardzo wysoka, a przecież w rezerwach miałem jeszcze paru kolejnych utalentowanych nastolatków, jak choćby Niemiec **Reinhardt**. Mogłem jedynie obawiać się braku doświadczenia moich gwiazd, ale skoro 21-letni **Doumbia** ustrzelił 23 bramki, a o dwa lata od niego młodszy **Zieliński** aż 39, aż trudno było nazwać ich niedoświadczonymi piłkarzami.

Do końca maja już tylko negocjowałem nowe kontrakty z naszymi zawodnikami. Do 2038 roku z Xerez związali się **O'Connor**, **Mariani**, **Baggio**, **Lima** i **Wróbel**, a dwuletnie kontrakty ostatniej szansy podpisali **Mercieca** i **Jespersen**.

Maj 2033

Bilans: 3-1-0, 10:1

Liga: 1. [—], 92 pkt, 74:18

Copa del Rey: finał (3:1 z Atlético Madryt)

Liga Mistrzów: półfinał (1:0, 0:2 z Arsenalem)

Finanse: 112.207.196 euro [+17.036.044 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Chelsea; puchar — Tottenham (2:0 z Middlesbrough)

Bułgaria: mistrz — Litex (8. Bałkan Botewgrad); puchar — CSKA Sofia (1:0 z Bałkanem Botewgrad)

Francja: mistrz — Nantes; puchar — Marseille (2:1 z Caen)

Hiszpania: mistrz — **Xerez**; puchar — **Xerez** (3:1 z Atlético Madryt)

Niemcy: mistrz — Dortmund; puchar — Osnabrück (2:0 z Dortmundem)

Polska: mistrz — Wisła (10. Lech); puchar — Legia (2:2, 2:0 z Wisłą)

Portugalia: mistrz — Porto; puchar — Boavista (1:1p z Portimonense)

Włochy: mistrz — Lazio (10. Sapri, Serie B); puchar — Lazio (1:0, 1:1 z Romą)

Świat: Hiszpania [1217 pkt]

Wydarzeniem czerwca było przejście jednego z najbardziej utytułowanych hiszpańskich menedżerów, Antonio **Gómeza**, z Chelsea do Realu Madryt, który rozpaczliwie poszukiwał sposobu wyjścia z kryzysu. Oznaczało to, że w przyszłym sezonie *los merengues* mogli być o wiele groźniejsi niż w ostatnich latach, bardzo też ciekawiły mnie pierwsze posunięcia transferowe ich nowego opiekuna.

W Xerez interesowaliśmy się głównie występami naszych piłkarzy w meczach reprezentacji. **Edu** został piłkarzem meczu w wygranym 2:0 spotkaniu Portugalii z Danią, Damir **Župančič** zaliczył asystę w zremisowanym 1:1 meczu Słowenii z Mołdawią, podobnie jak Peter **Jespersen** w spotkaniu Danii z Irlandią Północną, również zakończonym wynikiem 1:1. A Jacek **Zieliński** zdobył dwa gole w pojedynku Polski z Albanią, zakończonym zwycięstwem biało-czerwonych 3:0.

Nowy, pięcioletni kontrakt z klubem podpisał młody Niemiec **Reinhardt**, co stanowiło z mojej strony reakcję na napływające do klubu oferty, które zaczynały się niebezpiecznie zbliżać do wartości jego dotychczasowej klauzuli odejścia.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła	30	19	6	5	51	34	+17	63
2nd		Amica	30	16	6	8	51	37	+14	54
3rd		Legia	30	13	12	5	38	26	+12	51
4th		Pogoń	30	15	6	9	50	36	+14	51
5th		Lechia Gdańsk	30	13	6	11	39	37	+2	45
6th		Korona Kielce	30	12	7	11	41	39	+2	43
7th		Łączna	30	10	12	8	39	37	+2	42
8th		Groclin	30	11	8	11	37	38	-1	41
9th		Wisła Płock	30	10	7	13	39	39	0	37
10th		Lech	30	10	6	14	36	39	-3	36
11th		Cracovia	30	10	6	14	35	39	-4	36
12th		Zagłębie	30	9	6	15	33	43	-10	33
13th		Jagiellonia	30	9	6	15	31	41	-10	33
14th		Odra Wodzisław	30	7	12	11	36	45	-9	33
15th	R	Arka	30	8	7	15	37	56	-19	31
16th	R	Ruch Chorzów	30	7	9	14	38	45	-7	30

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
-----	-----	------	-----	-----	-----	-----	-----	----	------	-----

1st	C	Widzew	34	21	6	7	63	36	+27	69
2nd	P	Bełchatów	34	19	7	8	59	39	+20	64
3rd		Radomiak	34	18	9	7	60	30	+30	63
4th		Polonia	34	16	14	4	54	30	+24	62
5th		Raków	34	17	3	14	49	50	-1	54
6th		KSZO Ostrowiec	34	14	12	8	50	31	+19	54
7th		Ślask	34	14	11	9	58	45	+13	53
8th		Górniki Zabrze	34	12	10	12	45	47	-2	46
9th		ŁKS Łódź	34	12	10	12	46	47	-1	46
10th		Finishparkiet	34	11	10	13	40	46	-6	43
11th		Polar	34	10	10	14	38	51	-13	40
12th		Kujawiak	34	8	14	12	46	50	-4	38
13th	R	Polonia Bytom	34	10	8	16	45	53	-8	38
14th		Szczakowianka	34	8	11	15	39	54	-15	35
15th	R	Warta Poznań	34	7	13	14	36	59	-23	34
16th	R	Zagłębie Sosnowiec	34	8	10	16	40	54	-14	34
17th	R	MZKS Kozienice	34	7	10	17	38	56	-18	31
18th	R	KP Police	34	7	6	21	35	63	-28	27

Jako że moich zawodników podkupywały największe kluby Europy, paru z nich musiało dostać ode mnie lepsze kontrakty, i jeszcze w czerwcu załapali się na nie **Becker** oraz **Stawowy**. Za to **Ángel Galán** wyjechał z reprezentacją Hiszpanii na Puchar Konfederacji.

W sezonie 2032/2033 zanotowaliśmy spory skok w klubowej klasyfikacji UEFA, z 54.614 punktu awansując o 53 miejsca na 47. pozycję — pierwsze miejsce przypadło najlepszemu w Europie w tym sezonie Arsenalowi. Akcjonariusze solidnie się obłowili na naszych sukcesach, kasując aż 22.500.000 euro dywidendy. Niemniej jednak, w przyszłym roku na zakupy nowych zawodników wydać mogłem aż 103.000.000 euro, na płace 1.610.000 euro tygodniowo a do tego prezes **Morales** znalazł klubowi nowego sponsora. Wygasła bowiem umowa z *Diario de Jerez*, przynosząca nam 275.000 euro rocznie, i od lipca przez kolejne pięć lat na naszych koszulkach zawitać miało logo potężnej firmy telekomunikacyjnej Vodafone España, a na klubowym koncie kwota 7.000.000 euro rocznie. Zmieniliśmy też dostawcę strojów klubowych, którym od sezonu 2033/2034 została firma Umbro.

26 czerwca zakończyłem odpoczynek od piłki reprezentacyjnej. Po w sumie nieudanej przygodzie z Brazylią skupiłem się na klubie, teraz wszakże mogłem jeszcze raz spróbować coś ugrać na arenie międzynarodowej. Dlatego też gdy zgłosili się do mnie przedstawiciele Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej, zbyt długo się nie zastanawiałem, zwłaszcza że nowe wyzwanie było mi bardzo potrzebne.

Szwedzki futbol znajdował się w kryzysie. Owszem, reprezentacja w miarę regularnie kwalifikowała się do finałów Mistrzostw Europy i Świata, lecz tam z reguły odgrywała rolę chłopców do bicia, co odzwierciedlało jej odległe, 55. miejsce w rankingu FIFA z 553 punktami. W eliminacjach Mistrzostw Świata 2034 w Stanach Zjednoczonych drużyna Trzech Koron spisywała się słabo, w pięciu meczach odnosząc tylko jedno zwycięstwo, 2:1 nad Łotwą. Na papierze zespół miał jeszcze szanse na awans, ale należało w tym celu zdobyć komplet punktów w ostatnich trzech spotkaniach, i takie też zadanie przede mną postawili działacze.

1. Serbia 9 pkt 8:6
2. Irlandia 8 pkt 8:6
3. **Szwecja 6 pkt 6:6**
4. Łotwa 4 pkt 4:6
5. Cypr 4 pkt 6:8

Do pierwszego meczu o punkty miałem jeszcze sporo czasu — na początku września podejmowaliśmy Serbię, potem czekał nas wyjazd do Irlandii, a eliminacje kończyliśmy domowym meczem z Łotwą —, więc nie zamierzałem na serio brać się za reprezentację wcześniej niż na początku sierpnia. Na razie przeto moim jedynym posunięciem było zwolnienie dotychczasowych opiekunów drużyn młodzieżowych, Mike'a **Kinga** (41; Walia) i Markusa **Johanssona** (45; Szwecja), a następnie zmontowanie własnego sztabu współpracowników. Moim asystentem został więc doświadczony Kim **Källström** (50; Szwecja: 85/11), zespół U-21 prowadzić miał scout Realu Valladolid, Thomas **Willman** (34; Szwecja: 62/1), drużynę U-19 powierzyłem jednemu z trenerów

Norymbergii, Jonasowi **Sjöquistovi** (36; Szwecja: 60/4), a z pierwszym zespołem pracować mieli jeszcze Jonas **Lindgren** (38; Szwecja) i Wilhelm **Jönsson** (38; Szwecja: 29/3).

Czerwiec 2033

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 100.856.378 euro [-11.368.378 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Hiszpania [1217 pkt]; Szwecja 55. [—; 553 pkt]

1 lipca 2033 roku otwarto się letnie okno transferowe. Tym razem nie zamierzałem raczej przeprowadzać żadnych spektakularnych transferów, za to na celowniku miałem sporą gromadkę utalentowanej młodzieży. Udało mi się też dobrze sprzedać wszystkich niechcianych w klubie zawodników, tak więc miałem powody do zadowolenia.

Przede wszystkim z Xerez odeszła trójka moich współpracowników. Trener Dave **Kindel** (43; Kanada: 100/7) oraz scouti Andriej **Maksimienko** (40; Białoruś: 64/4) i Juan **Brítez** (37; Paragwaj: 71/5) zakończyli swoją współpracę z klubem, a ja postanowiłem nie przedłużać z nimi kontraktów, gdyż nie byłem w pełni zadowolony z ich pracy.

Zawodnicy, którzy odeszli z Xerez, byli albo za słabi na grę w zespole mistrza Hiszpanii, albo też nie czuli wystarczającej lojalności wobec klubu. Tak było w przypadku obrażonego na mnie Luisa **Ríosa** (23, DC/ST; Argentyna U-21: 44/9) [1-0-0, 7.00], niewątpliwiej przyszłej gwiazdy reprezentacji Argentyny. Sprzedałem go bowiem do Terrassy za 5.000.000 euro, zabezpieczając się na przyszłość klauzulą 20% wartości jego kolejnego transferu. Podobnie też Włoch Gennaro **Picchi** (19, DC; Włochy) [3-0-0, 6.33], zbuntowany po odrzuceniu oferty Barcelony, odszedł do znanego klubu — ale nie hiszpańskiego, nie zamierzałem wzmacniać rywali —, jakim niewątpliwie był Inter Mediolan. Otrzymaliśmy za niego 6.500.000 euro oraz gwarancję 30% wartości następnego transferu, a jego odejście spotkało się z wielką aprobatą wśród kibiców.

Trzech innych piłkarzy z klubu odejść musiało, bo nie widziałem dla nich miejsca w pierwszym zespole. David **Henry** (22, AMRC; Francja) [4-0-0, 6.25] ostatecznie zmarnował swoją szansę i kolejnej już dla niego być nie mogło, więc bez żalu oddałem go do Gueugnon za 1.500.000 euro i 20% wartości następnego transferu. Tak samo skończył Germán Román (20, AMR; Hiszpania) [5-0-0, 6.40], próbowany zaraz po nim na tej samej pozycji i sprzedany do Zaragozy za 2.900.000 euro i 40% kwoty kolejnego transferu. Pożegnałem się też z Gabrielem **Castillo** (21, DRLC; Argentyna U-21: 18/0) [2-0-0, 6.50], zawodnikiem co najwyżej przeciętnym, na którego skusił się wielki Tottenham, płacąc nam 2.500.000 euro i 20% wartości następnego transferu. Zarobiliśmy też 210.000 na transferze naszego byłego gracza, Ivana **Di Maio**, z Lyn do Boltonu.

Jak już mówiłem, w tym sezonie kibice nie mieli co liczyć na spektakularne transfery. Spośród sporej grupy młodych piłkarzy, którzy dołączyli do Xerez, szczególną uwagę zwracało czterech. Defensywny pomocnik Porto, Bruno Martins "**Bruno**" (19, DM; Portugalia U-21: 4/2), sprowadzony został do klubu za darmo, ale zapowiadał się na świetnego piłkarza drugiej linii. Jego klubowy kolega Pedro Cardoso "**Pedro**" (20,

MC; Portugalia U-19), który kosztował nas 650.000 euro, wskazywany był przez media jako następca Manuela **Rui Costy**. Wielką nadzieją hiszpańskiego futbolu, porównywaną już teraz do Raúla **Tamudo**, był José María **Carretero** (17, ST; Hiszpania), wyjęty za darmo z Osasuny. Natomiast Włoch Mario **Corona** (18, ML; Włochy U-19), kupiony z Romy za 4.100.000 euro, był po prostu świetnym, niebywale utalentowanym młodym pomocnikiem.

Pozostali nowi piłkarze Xerez sprowadzani byli do klubu z nadzieją, że z każdej czwórki jeden przebije się za 3-4 lata do pierwszego zespołu. Sporą grupę stanowił wśród nich zaciąg argentyński, ostatni chyba na jakiś czas — jak do tej pory żaden Argentyńczyk nie sprawdził się w Jerez de la Frontera, może z wyjątkiem obrońcy Diego **Gutiérrez**a dawno, dawno temu. Mogliśmy więc tylko trzymać kciuki za to, by Fernando **Torres** (21, AMR/ST; Argentyna U-21: 11/3), ściągnięty za darmo z River Plate, Carlos **Díaz** (21, DM; Argentyna U-21: 3/0), wyjęty za darmo z San Lorenzo czy Claudio **Pereyra** (21, ST; Argentyna U-21: 3/4), sprowadzony za darmo z Independiente spisali się lepiej od swoich poprzedników.

Reszta nowych nabytków rekrutowała się tradycyjnie z całej Europy. Alberto **Castillo** (20, AML; Hiszpania) oraz Francisco Javier **Mora** (17, AMLC; Hiszpania) przyszli do nas za darmo z Elche. Marcin **Dudek** (17, DRC; Polska U-19) dołączył do Xerez za darmo z Lecha Poznań. Carlos Alvarez "**Carlos**" (20, D/WBL; Portugalia U-19) sprowadzony został za darmo z Leirii. Antonio **Crespo** (17, DM; Hiszpania U-19) przeszedł do Xerez za darmo z Deportivo. Za Andrzeja **Mosóra** (16, AMRC/FC; Polska U-19) zapłaciliśmy 150.000 euro bułgarskiemu Naftexowi. Obiecujący bramkarz Karlsruhe Paolo **Bartolini** (21, GK; Niemcy U-21: 2/0) kosztował nas 300.000 euro, i wreszcie kolejny prawy pomocnik, Marco **Brinkmann** (20, MRC; Niemcy U-19), kupiony został za 1.600.000 euro z Wolfsburga.

Piłkarze wznowili treningi, Ronaldinho ganiał ich intensywnie po boisku, a ja knutem dalej, szukając okazji i przyglądając się moim dzielnym zawodnikom. W ten sposób do klubu przyszedł piekielnie utalentowany Daniel **López Álvarez** (16, AM/FC; Hiszpania), za którego Villarreal otrzymało od nas 1.100.000 euro. Wydatek ten zrekomensowałem wypożyczeniem dwóch piłkarzy z zespołu rezerw, którym chciałem dać sposobność nabrania doświadczenia w meczach o punkty. Iván **Suárez** (18, ST; Hiszpania U-21: 5/1) za 1.500.000 euro na drugi już sezon przeniósł się do Murcii, zaś André **Becker** (20, DM; Niemcy U-21: 8/1) za identyczną kwotę zastąpił w Sportingu **Rogério**, który w tym roku dołączył już do kadry pierwszej drużyny.

Dwóch kolejnych zawodników oburzyło się moją decyzją o tym, by odrzucić oferty ich sprzedaży. Siergieja **Gonczarowa** (21, DRC; Białoruś: 5/0) nie żałowałem ani trochę, gdyż i tak czekała go pewnie lista transferowa, a Paris-SG zaoferowało za niego 2.000.000 euro i 30% kwoty następnego transferu. Natomiast bardzo zmartwił mnie bunt niezwykle obiecującego Damira **Župančič**a (20, DM; Słowenia: 22/0), który po niezłym sezonie na wypożyczeniu w Bayernie nie chciał dłużej czekać na swoją szansę. Licytacja była zawzięta, wzięło w niej udział kilkanaście zespołów, a zwyciężył angielski Charlton, płacąc za Słoweńca 15.280.000 euro i 25% kwoty następnego transferu.

W końcu odbyło się też oficjalne spotkanie podsumowujące sezon 2032/2033 w Xerez. Kibice swoją nagrodę wręczyli oczywiście Jackowi **Zielińskiemu**, prezes **Morales** zażądał ode mnie zakwalifikowania się z klubem do europejskich pucharów, a przedstawiciel TVE poinformował o przekazaniu na nasze konto zawrotnej sumy 43.500.000 euro za transmisje telewizyjne w nadchodzącym sezonie. Szczególne gratulacje zebrał Ángel **Galán**, który z reprezentacją Hiszpanii zdobył Puchar Konfederacji. Niestety nie obyło się i bez wypadków — Claudio **Mariani** tak intensywnie świętował, że skrzył sobie nogę w kostce i na miesiąc musiał przerwać treningi.

W tym roku organizację sparingów w okresie przygotowawczym ponownie złożyłem na głowę **Ronaldinho**, który załatwił nam atrakcyjną turystycznie wycieczkę do Grecji. Zabrałem na nią ze sobą zawodników, którzy tworzyć mieli w tym sezonie kadrę pierwszego zespołu, w razie konieczności uzupełnianą piłkarzami z rezerw:

Bramkarze: Nathan **James**, Claudio **Mariani**, Tomasz **Stawowy**

Obrońcy: Lima, Edu, Alex **Marshall**, David **O'Connor**, Nicolas **Blondeau**, Fabio **Marini**, Marcin **Wasilewski**, Ángel **Galán**, Alfonso **Rosati**, Giuseppe **Verde**

Pomocnicy: Marco **Moretti**, Massimo **Bosio**, Angelo **Graziani**, Anthony **Mercieca**, Jordi **González García**, Patrick **Kikunda**, **Rogério**, Francisco **Ortega**, Silva

Napastnicy: Rubén **Carrasco**, Dan **Ciobanu**, Boubacar **Doumbia**, Peter **Jespersen**, Jacek **Zieliński**

Na pierwszy ogień poszli trzecioligowi pólamatorzy z Kavalii. Z podstawowego składu zabrakło w Xerez tylko kontuzjowanego **Marianiego**, a wśród rezerwowych nie mogłem liczyć na poobijanego **Marshalla**.

Niczego to nie zmieniło, gospodarze zostali dokumentnie rozbici, a na szczególne wyróżnienie zasłużyli **Kikunda**, **Ciobanu**, debiutant **Ortega** oraz niezwykle pewnie interweniujący **James**.

12.07.2033 Anthi Karagianni: 13.936 widzów
TOW Kavala [GRE] — **Xerez** [SPA] 0:4 (0:2)

38. **B.Doumbia** 0:1
41. **J.González García** 0:2
71. **D.Ciobanu** 0:3
77. **D.Ciobanu** 0:4

Na finałowy turniej Mistrzostw Europy U-19 pojechało pięciu młodych piłkarzy Xerez, Włoch **Mario Corona**, Hiszpanie **Antonio Crespo** i **Daniel López Álvarez** oraz Niemcy **Francesco Soncin** i **Thomas Reinhardt**. A w drugim meczu sparingowym w Grecji zagraliśmy z zespołem Aigaleo. Niestety szybko okazało się, że naszymi rywalami jest ekipa rzeźników. Z jednej strony, dzięki temu wygraliśmy łatwo i bez wysiłku, z drugiej zaś straciliśmy w tym meczu **Moretti**ego, któremu grecki obrońca uszkodził staw skokowy, tak że **Marco** nie miał szansy wykurować się przed startem sezonu. Dlatego też niezwłocznie wezwałem do Grecji trenującego w Hiszpanii z rezerwami młodego **Alberto Castillo**.

15.07.2033 Stavros Mavrothalassitis: 9.870 widzów
TOW Aigaleo [GRE] — **Xerez** [SPA] 0:2 (0:2) TV

1. **J.Zieliński** 0:1
36. **M.Moretti** (Xerez) knt.
42. **Silva** 0:2 rz.k.
45+3. **Th.Karagiannis** (Aigaleo) cz.k.

Naszym trzecim rywalem było AEK, które spróbowało zagrać z nami w piłkę raczej niż w kości. Żle to się dla nich skończyło, chociaż musiałem skorzystać z jeszcze jednego piłkarza zespołu rezerw, Brazylijczyka **Ferreiry**, ściągniętego do Grecji razem z **Castillo**.

17.07.2033 OAKA Spyros Louis: 10.017 widzów
TOW AEK [GRE] — **Xerez** [SPA] 0:2 (0:2) TV

3. **D.O'Connor** 0:1
21. **B.Doumbia** 0:2

Przed ostatnim sparingiem w Grecji na jednym z treningów poważnej kontuzji doznał **Rubén Carrasco**. To jeszcze nie było takie straszne, ale w końcówce meczu z Iraklisem, wygranego zresztą z palcem w nosie i po bardzo dobrej grze **Jespersena**, urazu pachwiny nabawił się **Ciobanu**. Zostaliśmy więc z trzema zdrowymi napastnikami z początkowych pięciu, to zaś oznaczało, że piłkarze rezerw dostaną szansę zabłyśnięcia w pierwszym zespole wcześniej, niż się tego spodziewali.

20.07.2033 Kaftantzogleio: 10.704 widzów
TOW Iraklis [GRE] — **Xerez** [SPA] 0:3 (0:1) TV

41. **J.González García** 0:1
60. **P.Jespersen** 0:2
88. **P.Jespersen** 0:3

Po powrocie do Jerez de la Frontera na biurku czekała na mnie umowa sprzedaży kolejnego piłkarza rezerw, Urugwajczyka **Rubéna Sosy** (21, AML/ST; Urugwaj: 1/0) [2-1-0, 6.50], który nie sprawdził się ani w Xerez, ani na wypożyczeniu. Dlatego też bez większego żalu oddałem go do Dortmundu za 4.100.000 euro i 30% wartości kolejnego transferu.

Bardziej zaskoczyła mnie natomiast decyzja dwóch moich współpracowników, którzy nie chcieli już dłużej współtworzyć sukcesów Xerez. Trener bramkarzy Lewan **Ckitiszwili** (56; Gruzja: 71/1) przeszedł za 18.000 euro do Bayernu Monachium, a specjalista od przygotowania fizycznego Anatolij **Bragin** (41; Estonia: 71/1) za identyczną kwotę przeniósł się do Athleticu Bilbao, obaj na stanowisko asystenta menedżera. Lukę po Gruzinie wypełniłem w parę dni, za 4.000 euro ściągnając z Lewskiego Sofię Bośniaka Dragana **Sarajlicia** (43; Bośnia: 52/2), ale z nowym fachowcem od treningu siłowego miałem poważniejsze problemy.

W pierwszym meczu 2. rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków pokonała na wyjeździe cypryjskie Anorthosi 2:1 po dwóch golach **Konopki**. Xerez zagrało natomiast na własnym terenie z drugoligowym portugalskim Portimonense, dokonując klasycznej masakry i pokazując naprawdę dobry futbol. W drugiej połowie sprawdziłem w ataku Algierczyka **Fellahiego**, który wszakże nie zachwyił i został odesłany z powrotem do rezerw.

27.07.2033 Olímpico de Chapín: 1.125 widzów

TOW **Xerez** [SPA] — Portimonense [POR] 7:0 (6:0)

2. B.**Doumbia** 1:0

13. J.**Zieliński** 2:0

14. J.**Zieliński** 3:0

24. J.**Zieliński** 4:0

36. J.**Zieliński** 5:0

45+1. **Silva** 6:0

55. A.**Castillo** 7:0

Następcą **Bragina** koniec końców został Ibon **Gutiérrez** (49; Hiszpania: 12/1), którego za 400.000 euro wykupiłem z Salamanki. Natomiast Boubacar **Doumbia** otrzymał hiszpańskie obywatelstwo, dzięki czemu zwolnił mi jedno miejsce dla zawodnika spoza Unii Europejskiej.

Lipiec 2033

Bilans: —

Liga: —

Copa del Rey: —

Finanse: 151.243.735 euro [+50.387.356 euro]

Transfery (Polacy):

1. Jacek **Popek** (26, D/WBL; Polska U-21: 13/0) z HSV do Marseille za 4.900.000 euro

2. Paweł **Kurowski** (20, ST; Polska U-21: 5/1) z Wisły do Freiburga za 2.700.000 euro

3. Tomasz **Socha** (30, DC; Polska U-21: 2/0) z Cracovii do Łęcznej za 2.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Gustavo **Fernández Fernández** (22, ST; Hiszpania: 7/2) z Interu do Chelsea za 42.000.000 euro

2. Nicola **Palmieri** (27, DL; Włochy U-21: 19/1) z Dortmundu do Manchester United za 29.000.000 euro

3. Gianfranco **Rubini** (25, ST; Włochy U-21: 1/2) z Messiny do Juventusu za 28.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Marseille [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Odra Wodzisław [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

Świat: Hiszpania [1262 pkt]; Szwecja 61. [-6; 548 pkt]

Przedostatnim sparingiem przed rozpoczęciem nowego sezonu był wyjazdowy mecz z drugoligową ekipą Las Palmas. Rywal wysoko zawiesił nam poprzeczkę i solidnie się z nim namęczyliśmy, ale na szczęście Jacek **Zieliński** zrobił to, co do niego należało, i szóste zwycięstwo bez utraty bramki stało się faktem.

02.08.2033 Estadio de Gran Canaria: 10.532 widzów

TOW Las Palmas [SPA] — **Xerez** [SPA] 0:1 (0:1) TV

12. D.**Cobos** (Las Palmas) knt.

24. J.**Zieliński** 0:1

W rewanżowym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków pokonała Anorthosi 3:1 po hat-tricku Gruzina Irakiego **Toudy** i pewnie awansowała do kolejnej rundy.

Naszym ostatnim sparingpartnerem był drugoligowy portugalski zespół Espinho. Zagraliśmy świetny mecz, bardzo dobre wrażenie zrobili zwłaszcza rezerwowi, **Castillo**, **Mercieca** i **Rogério**, a Nathan **James** swoimi świetnymi interwencjami zapewnił sobie miejsce w wyjściowym składzie nawet po wznowieniu treningów przez **Marianiego**. W ataku tym razem przetestowałem młodego **Reinhardta**, który pokazał się z dobrej strony i nie zamierzałem go na razie odsyłać do rezerwy.

08.08.2033 Olímpico de Chapín: 1.090 widzów

TOW **Xerez** [SPA] — Espinho [POR] 3:0 (1:0)

14. B.**Doumbia** 1:0

57. A.**Castillo** 2:0

60. **Rogério** 3:0

Polskie kluby w europejskich pucharach wypadły przeciętnie. W 3. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Inter bez wysiłku pokonał Wisłę 2:0. W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA Legia gładko rozprawiła się z białoruskim BATE 4:0 (**Stachyra** 3, **Tawberidze**), Pogoń mimo gola **Wójcika** uległa na własnym terenie Ferencvárosowi 1:2, a Standard pokonał Amikę 1:0. Xerez oczywiście jeszcze nie uczestniczyło w rozgrywkach, ale przynajmniej wzbogaciliśmy się o 725.000 euro z okazji transferu naszego byłego piłkarza José **Alonso** z Valladolid do Zaragozy.

13 sierpnia w końcu zaczął się dla nas sezon, a zaczął się on dwumeczem w Superpucharze Hiszpanii przeciwko Atlético Madryt. Zagraliśmy właściwie najmocniejszym składem sprzed roku, nowymi twarzami byli jedynie **James** na bramce oraz **Silva** na lewym skrzydle. Za *los colchoneros* nigdy nie przepadałem, a po paru minutach moja niechęć jeszcze się pogłębiła, gdy gospodarze brutalnie sfaulowali **Kikundę**. Kongijczyk wytrzymał jeszcze chwilę na boisku i bardzo dobrze, gdyż w 7. minucie **Doumbia** przeprowadził szybki atak lewym skrzydłem, dośrodkował na długi słupek, a **Kikunda** strzałem głową dał nam prowadzenie.

Atlético odpowiedziało błyskawicznie, **Ufuk** postawił piłkę w nasze pole karne z rzutu wolnego, **Blanchet** wygrał pojedynek główkowy z **Blondeau** i **O'Connorem**, a **James** zaspął w bramce i nie zdążył z interwencją. Ale na szczęście do przodu graliśmy znacznie skuteczniej i po kwadransie gry **Zieliński** został sfaulowany przez **Kiszkę** tuż przed polem karnym, a **Silva** fenomenalnie wykonał rzut wolny, przywracając nam prowadzenie. Atlético dalej grało po chamsku i w 30. minucie straciliśmy ostro poturbowanego **Grazianiego** — w lidze czekał nas bardzo niepewny początek, bez kilku podstawowych graczy. Ale dosłownie parę sekund później pięknie prawym skrzydłem przedał się **Zieliński**, jego centrę wykończył **Doumbia** i było po meczu.

Akurat. **James** uczciwie pracował na miejsce na liście transferowej swoimi niepewnymi interwencjami i w 58. minucie dał się pokonać **Soaresowi** strzałem z ponad 30 metrów. Gospodarze zwietrzyli swoją szansę, Xerez ograniczyło się do obrony i w piątej (!!!) minucie doliczonego czasu gry sędzia dopatrzył się faulu **Blondeau** na **Panagiotopoulosie**. Do piłki podszedł **Soares**, uderzył precyzyjnie przy słupku... a **James** fenomenalnie odbił piłkę na rzut rożny! Doprawdy, sam nie wiedziałem, co mam sądzić o naszym walijskim bramkarzu, który najpierw w pojedynkę niemalże zawałił nam mecz, a potem uratował nam zwycięstwo.

13.08.2033 Vicente Calderón: 54.821 widzów

SC/1 Atlético Madryt — **Xerez** 2:3 (1:3)

7. **P.Kikunda** 0:1

8. **P.Blanchet** 1:1

17. **Silva** 1:2

30. **B.Doumbia** 1:3

30. **A.Graziani** (Xerez) knt.

58. **Soares** 2:3

90+5. **Soares** (Atlético) ch.rz.k.

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau, F.Marini YC — Silva YC, J.González García, A.Graziani (30. A.Mercieca), P.Kikunda (8. F.Ortega) — B.Doumbia (70. P.Jespersen), J.Zieliński

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Sierpień pomatu się kończył, więc i nasza aktywność na rynku transferowym była już mniej intensywna. Za 725.000 euro wypożyczyłem na cały sezon do Belenenses młodego **Ferreirę**, który nie miał najmniejszej szansy na grę w pierwszym zespole Xerez. Pieniądze te zaraz poszły w ruch na wykupienie za 450.000 z Auxerre bramkarza francuskiej drużyny U-19, Erica **Paula** (17, GK; Francja U-19), zawodnika dosyć obiecującego, który za 6-7 lat mógł powalczyć o koszulkę z numerem "1".

Piłkarze Atlético doskonale wiedzieli, że jeśli znów spróbują gry faul, do Madrytu wracać będą busem-kabrioletem bez okien, więc w rewanżowym spotkaniu Supercopy mogli liczyć wyłącznie na swoje umiejętności. W tej sytuacji Xerez, nawet z **Mercieca** i **Ortega** zamiast **Grazianiego** i **Kikundy** oraz z niepewnym **Jamesem** na bramce, nie miało najmniejszych trudności ze obiciem *los colchos* po *neros*. W 20. minucie **González García** przechwycił niecelne zagranie **Ufuka** i z pierwszej piłki zagrał do **Zielińskiego**, który mocnym strzałem nie dał najmniejszych szans **Garcii**. Goście wciąż jeszcze mieli nadzieję na korzystny rezultat, z szatni wyszli nastawieni bojowi i zaraz tego pożałowali. Już po kilkunastu sekundach **Ortega** popisał się wspaniałym dośrodkowaniem na krótki słupek, a **Doumbia** mocnym strzałem głową podwyższył na 2:0. Pięć minut później świetny tego dnia Jacek **Zieliński** wykończył precyzyjnym strzałem efektowną akcję całego zespołu i resztę drugiej połowy rozegraliśmy na autopilocie, ograniczając się do pilnowania, by Atlético przypadkiem nie pozbawiło **Jamesa** premii za zachowanie czystego konta. Pierwsze trofeum nowego sezonu trafiło do klubowej gabloty, stanowiąc elegancki prezent na moje 64. urodziny.

20.08.2033 Olímpico de Chapín: 17.648 widzów

SC/2 **Xerez** — Atlético Madryt 3:0 (1:0)

20. **J.Zieliński** 1:0

46. **B.Doumbia** 2:0

51. **J.Zieliński** 3:0

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau, F.Marini — Silva (57. Lima), J.González García, A.Mercieca, F.Ortega (69. T.Stuckmann) — B.Doumbia, J.Zieliński (69. T.Reinhardt)

MoM: Jacek **Zieliński** (ST; Xerez) — 10

Po zdobyciu superpucharu odbyła się bardzo wzruszająca uroczystość — wielka gwiazda Xerez i reprezentacji Hiszpanii, Francisco José **Vera** (36, ST; Hiszpania: 97/47) [63-20-3, 7.10], który już od paru miesięcy nie trenował z powodu kontuzji, oficjalnie pożegnał się z kibicami, kończąc karierę piłkarską. W jej trakcie rozegrał 499 meczów, zdobywając 243 bramki i zaliczając 14 asyst, a średnia jego kariery wyniosła efektowne 7.43. **Vera** oczywiście nie rozstawał się z klubem, gdzie już od roku pracował jako specjalista od gry defensywnej, szkoląc naszych obrońców.

Specjaliści z *Totalbet.com* opublikowali swoje przewidywania na nadchodzący sezon. Ich faworytem niezmiennie pozostawała Barcelona (10-1), ale Xerez było dla nich najpoważniejszym rywalem Katalończyków (12-1), zaś w walce o tytuł liczyć się miały jeszcze ekipy Valencii (20-1), Sevilli, Betisu (33-1) oraz Levante (40-1). Zabrakło na ich liście Realu Madryt, lecz ja podejrzewałem, że ekipa ze stolicy może w tym sezonie

solidnie namieszać w czołówce. Oczywiście w wypowiedziach prasowych nie ujawniałem swoich obaw, utrzymując, że bardzo bym się zdziwił, gdybyśmy nie zdobyli trzeciego mistrzostwa kraju z rzędu.

Wisła Kraków stoczyła zaskakująco heroiczny bój z Interem Mediolan w rewanżowym meczu 3. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów, remisując 2:2 po golach **Konopki** oraz **Wróblewskiego** i zapewniając sobie miejsce w Pucharze UEFA. Następnego dnia miało miejsce losowanie fazy grupowej — trafiliśmy do grupy E ze starymi znajomymi, Romą, Bordeaux i PSV, tak więc o awans wcale nie musiało być łatwo. Otrzymaliśmy też 3.900.000 euro na drobne wydatki za sam fakt udziału w tej fazie rozgrywek.

W 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA poległy prawie wszystkie polskie kluby. Amika przegrała u siebie 1:3 ze Standardem (**Borkowski**), a Pogoń po dogrywce uległa w dwumeczu Ferencvárosowi, remisując na wyjeździe 2:2 (**Wójcik** 2). Tylko Legia wymęczyła wyjazdowy remis 1:1 z BATE dzięki bramce **Tawberidze** i nadal mogła marzyć o fazie grupowej.

Na inaugurujący ligę mecz z beniaminkiem z Leganés wykurował się **Kikunda**, ale trudno powiedzieć, by wniósł wiele ożywienia do naszej gry. Już w 6. minucie Jacek **Zieliński** dostał precyzyjne podanie od **Gonzáleza Garcíi** i technicznym strzałem otworzył wynik spotkania. Potem dusiliśmy, gnietliśmy, cisnęliśmy, ale bezskutecznie, a już szczytem nieudolności było pudło Dana **Ciobanu** stojącego przed pustą bramką. W końcówce goście odważyli się na 4-2-4 i dwukrotnie obili słupek bramki **Jamesa**, a gdy w doliczonym czasie gry boisko z rozbitą głową opuścił **Doumbia**, zrobiło się nawet nerwowo. Na szczęście rezerwowi zrobili, co do nich należało — **Ciobanu** zgrał piłkę głową do **Ortegi**, **Ortega** odwdzieczył mu się pięknym podaniem za obrońców, Dan położył bramkarza i tym razem trafił między słupki a poprzeczkę — 2:0 było wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym choć okupiony stratą **Doumbii** na co najmniej dwa tygodnie.

28.08.2033 Olímpico de Chapín: 13.116 widzów
PD (1/38) **Xerez** [—] — Leganés [—] 2:0 (1:0)

6. J.**Zieliński** 1:0
90+2. B.**Doumbia** (Xerez) knt.
90+4. D.**Ciobanu** 2:0

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor (80. Edu), N.Blondeau, F.Marini — Silva, J.González García, A.Mercieca, P.Kikunda (67. F.Ortega) — B.Doumbia, J.Zieliński (73. D.Ciobanu)

MoM: Ignacio **Sánchez** (DC; Leganés) — 8

Po zwycięstwie nad Leganés czekały nas dwa tygodnie przerwy w rozgrywkach ligowych, gdy do boju ruszały reprezentacje. Zanim wszakże odleciałem do Sztokholmu na zgrupowanie przed meczami z Serbią i Irlandią, czekał mnie jeszcze jeden, bardzo przykry obowiązek. Z kamienną twarzą siedziałem za stołem prezydiatnym podczas konferencji prasowej, gdy rzecznik prasowy klubu ponurym głosem czytał:

- Zarząd klubu Xerez C.D. informuje, że w dniu dzisiejszym nasz napastnik Jacek **Zieliński** podpisał czteroletni kontrakt z AC Milan. Obie strony postanowiły nie ujawniać wartości transferu.

Niestety. W ostatnich dniach sierpnia w konkury do Jacka uderzyło pięć wielkich klubów, Chelsea, Roma, Milan, Barcelona i Sevilla. Te dwa ostatnie usłyszały ode mnie suche *Niet*, i to mimo sprzeciwów agenta naszego zawodnika, ale gdy podczas rozmowy w cztery oczy dowiedziałem się, że Jacek pragnie zmienić otoczenie, z żalem wyraziłem zgodę. Z żalem, gdyż był on jednym z najlepszych piłkarzy, z jakimi miałem przyjemność pracować, jednakże doskonale zdawałem sobie sprawę, co może stać się z atmosferą w zespole, gdy jeden z jego najważniejszych piłkarzy wejdzie w konflikt z klubem i ze mną. Włosi ostatecznie wyłożyli za niego 55.000.000 euro gotówką i obiecali 30% wartości jego kolejnego transferu, mi zaś pozostały cztery dni na znalezienie dla niego następcy przed zamknięciem się letniego okna transferowego. Przez trzy sezony w Xerez Jacek zaliczył 47 występów, w których zdobył 26 bramek i zapisał na swoim koncie 10 asyst, ze średnią 7.29. Miało go nam bardzo brakować.

Zły humor nie opuścił mnie i po przylocie do Szwecji. Kibice i działacze oczekiwali ode mnie sześciu punktów z najważniejszymi rywalami do awansu, tymczasem już od jakiegoś miesiąca wiedziałem, że obecne pokolenie szwedzkich piłkarzy nie dorasta do pięt swoim poprzednikom i osiągnięcie czegokolwiek z tym zespołem wymagać będzie ode mnie nie tylko starannego planowania, ale i sporej dozy szczęścia. Fakt, że wśród 26 reprezentantów znalazł się gracz z angielskiej Conference National, mówił sam za siebie. Powołania — w kilku przypadkach na wyrost — otrzymali:

Bramkarze: Mats **Bergh** (18, GK; 0/0; Lokomotiw Płowdiw), Mikael **Berglund** (26, GK; 1/0; Bielefeld), Martin **Lundin** (32, GK; 34/0; Fulham)

Obrońcy: Daniel **Arvidsson** (29, DC; 8/0; Carlisle), David **Fredriksson** (23, SW/DC; 1/0; Beauvais), Björn **Lindström** (24, SW/DC; 0/0; Vitória Setúbal), Björn **Lundin** (30, D/WBR/ST; 46/4; Club Brugge), Roland **Lundqvist** (31, DL; 9/1; Swansea), Peter **Nilsson** (32, D/WB/MR; 62/1; Varese), Jimmy **Nordin** (30, DC; 13/0; Caen), Johan **Ohlsson** (29, D/WBL; 59/7; Boavista), Jörgen **Pettersson** (24, DR; 1/0; Luton), Niklas **Sjöberg** (30, DRC; 0/0; Boston Utd)

Pomocnicy: Björn **Bengtsson** (32, MC; 41/1; Bochum), Dennis **Berggren** (21, AMRC; 6/1; West Ham), Christoffer **Björklund** (27, DM; 0/0; Lokomotiw Sofia), Daniel **Forsberg** (22, AMRL/FC; 16/1; Köln), Pär **Fredriksson** (34, ML; 81/4; Leicester), Axel **Jonsson** (29, MR; 23/0; Hibernian), Joakim **Karlsson** (28, AMLC; 11/2; Murcia), Jonas **Lindqvist** (27, AML; 3/0; Preston), Niklas **Nyman** (20, ML; 0/0; Vitória Setúbal)

Napastnicy: Stefan **Forsberg** (23, ST; 3/0; Tenerife), Mattias **Hansson** (30, ST; 1/0; Babelsberg), Magnus **Lindström** (22, ST; 0/0; Köln), Joakim **Nilsson** (23, AMRL/ST; 9/0; Nîmes)

Prasa szwedzka zareagowała na moje powołania atakiem hysterii. Nagle zabrakło jej dwóch zdziadziałych obrońców, Marina **Erikssona** i Viktora **Bergha**, którzy u mnie zagrać już nie mieli, oraz dochodzącego do siebie po kontuzji Daniela **Axelssona**, który na kolejne mecze reprezentacji powołanie miał jak w banku. Za to uwzględnienie przeze mnie Niklasa **Sjöberga** i Christoffera **Björklunda** uznane zostało za spełnienie w twarz kibicowi szwedzkiemu, że o działaczach i wybitnych szkoleniowcach nie wspomnę. Gęby pismakom zamknąć mogły tylko dwa nasze zwycięstwa — gdyby to było takie łatwe.

A następcy Jacka **Zielińskiego** oczywiście nie znalazłem — upatrzyłem sobie kilku dobrych napastników, lecz albo ich klub nie chciał nawet rozmawiać o sprzedaży, albo strzelali sobie wymagania z kosmosu, na które z kolei ja nie zamierzałem się zgodzić. Jednym słowem, jesienią mieliśmy się przekonać, jak mocne są nasze rezerwy.

Sierpień 2033

Bilans: 3-0-0, 8:2

Liga: 4. [—], 3 pkt, 2:0

Copa del Rey: —

Finanse: 208.921.390 euro [+57.677.655 euro]

Transfery (Polacy):

1. Jacek **Zieliński** (20, ST; Polska: 4/4) z Xerez do Milanu za 55.000.000 euro
2. Rafał **Wójcik** (24, DM; Polska: 12/1) z Birmingham do AEK za 4.600.000 euro
3. Paweł **Hudek** (29, DRC/DM; Polska U-21: 3/0) z Pogoni do Lechii Gdańsk za 1.500.000 euro

Transfery (świat):

1. Jacek **Zieliński** (20, ST; Polska: 4/4) z Xerez do Milanu za 55.000.000 euro
2. Erwin **van Boekel** (24, MC; Holandia U-21: 24/1) z Juventus do Realu Sociedad za 36.000.000 euro
3. **Diogo** (18, ST; Portugalia U-21: 8/6) z Romy do Bayernu za 19.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Leeds [+0]

Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+2]

Francja: Marseille [+2]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Stuttgart [+0]

Polska: Wisła [+1]

Portugalia: Porto [+0]

Włochy: Reggina [+0]

Świat: Hiszpania [1262 pkt]; Szwecja 61. [—; 548 pkt]

Już w Szwecji dowiedziałem się, że Claudio **Mariani** po raz enty już doznał kontuzji na treningu i jego powrót do bramki Xerez musiał się odwlec w czasie o kolejne dwa miesiące. Uważałem go za bardzo utalentowanego zawodnika, ale w tej sytuacji zacząłem się obawiać, czy aby nie ma on jakichś ukrytych problemów ze zdrowiem. Fizjoterapeuci utrzymywali, że nie, ale Włoch już prawie od pół roku nie rozegrał meczu o punkty...

Ale teraz miałem większe problemy na głowie. Prasa, fachowcy, nawet część reprezentantów — wszyscy skazywali nas na pożarcie w meczu z Serbią. Zagryzałem tylko zęby, ale nie załamywałem się; mój zespół złożony z debutantów i dotychczasowych rezerwowych miał zaskoczyć Serbów i wybić im z głów marzenia o choćby remisie.

No i zaskoczył i wybił. W pierwszej groźnej sytuacji po rzucie rożnym egzekwowanym przez Lindströma ze skraju pola karnego uderzył **Bengtsson**, tor lotu piłki po drodze zmienił David **Fredriksson** i Branko **Ilić** nie zdążył z interwencją, a Råsunda eksplodowała radością. Serbowie nie bardzo wiedzieli, co się dzieje, a już na ich bramkę sunęły kolejne akcje. Drugi gol był potrzebny, gdyż goście grali ustawieniem 3-5-2 i zdominowanie przez nich środka pola było jedynie kwestią czasu. I w 19. minucie znów pokazał się **Bengtsson**, tym razem wrzucając piłkę na długi słupek, a tam Pär **Fredriksson** niespodziewanie chyba nawet dla samego siebie rąbnął potężnie z woleja i zrobiło się 2:0 dla Szwecji. Serbowie zdolali w pierwszej połowie przeprowadzić tylko jedną skuteczną akcję, ale strzał **Kojicia** pewnie wybronił **Lundin**.

Po przerwie nie było już tak wesoło. **Kojić** uderzał głową, **Lazić** strzelał z dystansu, a **Radanović** z trzech metrów, ale nasz bramkarz bronił bardzo spokojnie i skutecznie. Niestety w 72. minucie doznał kontuzji uda i chociaż dograł do końca meczu, do Irlandii nie miałem po co go zabierać. Nic też dziwnego, że w 76. minucie nie zdążył z interwencją przy strzale Zorana **Popowicia** z dystansu i nagle zrobiło się nerwowo. Szybko dokonałem poprawek w ustawieniu i Serbowie przez ostatni kwadrans znów przestali grać, skutecznie przez nas zneutralizowani, a w 88. minucie piłka po strzale **Lindströma** o centymetry minęła ich bramkę. Wygraliśmy 2:1 i nastroje w drużynie z miejsca się zauważalnie poprawiły.

A w drugim meczu naszej grupy Łotwa wygrała 2:1 z Cyprzem, włączając się niespodziewanie do walki o awans.

03.09.2033 Råsunda: 35.679 widzów

EMŚ Gr9 (6/8) **Szwecja** [3.] — Serbia [1.] 2:1 (2:0) TV

8. D.**Fredriksson** 1:0

19. P.**Fredriksson** 2:0

76. Z.**Popović** 2:1

Szwecja: M.Lundin 7 — J.Ohlsson 7, B.Lindström 7, D.Fredriksson 8, B.Lundin 8 — P.Fredriksson 7 (46. J.Karlsson), B.Bengtsson 7, Ch.Björklund YC 8, J.Nilsson 8 (72. A.Jonsson 6) — D.Forsberg 7 (46. S.Forsberg 7), M.Lindström 7

MoM: Björn **Lundin** (WBR; Szwecja) — 8

1. **Szwecja** 9 pkt 8:7

2. Serbia 9 pkt 9:8

3. Irlandia 8 pkt 8:6

4. Łotwa 7 pkt 6:6

5. Cypr 4 pkt 6:10

Z Jerez de la Frontera dobiegały do mnie coraz bardziej niepokojące wieści — do **Mariniego** na trybunach dołączył lewy pomocnik **Silva**, co stanowiło spore osłabienie dla zespołu. Zarazem wszakże otwierało drogę do pierwszego zespołu utalentowanemu **Castillo**, który mógł pokazać w lidze, czy wart był wydanych na niego pieniędzy.

W składzie na wyjazdowy mecz z Irlandią zaszła tylko jedna zmiana w porównaniu ze spotkaniem z Serbią — na bramce stanął debutant, młody **Mats Bergh**, i pokazał, że zasługuje na moje zaufanie. Jako że Irlandczycy u siebie zawsze grali taktyką 4-1-4-1, co musiało się źle skończyć, gdybyśmy spróbowali

otwartej, ofensywnej gry, ustawiłem zespół na 4-4-2 i grę długimi piłkami z kontry, wiedząc, że stworzy to moim napastnikom parę sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy. W pierwszej połowie tak właśnie było, ale Magnus **Lindström**, który mógł nam wygrać ten mecz w pojedynkę, haniebnie pudłował.

Po godzinie meczarni nie wytrzymałem, zdjąłem **Lindströma** i zastąpiłem go Stefanem **Forsbergiem**, który momentalnie zaczął mieszać pod bramką **O'Hanlona**. Najpierw świetnie wystawił piłkę **Berggrenowi**, który nie zdołał pokonać bramkarza gospodarzy, ale w 65. minucie po rzucie rożnym dla Irlandii dostał świetną piłkę na dobieg, uciekł obrońcom, kiwnął **O'Hanlona** i zdobył swojego pierwszego gola dla Szwecji.

Nasza radość trwała zaledwie dwie minuty, kiedy to nasz kapitan, Björn **Lundin**, dał sobie odebrać piłkę, **O'Donnell** dośrodkował w pole karne, a **Burke** pięknym strzałem pokonał bezradnego **Bergha**. W końcówce **Forsberg** raz jeszcze stanął sam na sam z **O'Hanlonem**, ale tym razem nie dał mu rady i mecz zakończył się fatalnym dla nas wynikiem 1:1.

W drugim spotkaniu naszej grupy Serbia ograła Łotwę 2:0 i nasze szanse na awans, a nawet na baraże zmalały do minimum. Czekał nas już tylko mecz z Łotwą, który powinniśmy wygrać, ale Serbia podejmowała Cypr i cudem byłoby, gdyby zgubiła w nim punkty, zaś Irlandia miała przed sobą jeszcze spotkania z Cyprem i Łotwą. Uratować mogła nas więc już tylko jakaś megasensacja.

07.09.2033 Lansdowne Road: 47.899 widzów

EMŚ Gr9 (7/8) Irlandia [3.] — Szwecja [1.] 1:1 (0:0) TV

65. S.**Forsberg** 0:1

67. D.**Burke** 1:1

Szwecja: M.Bergh 7 — J.Ohlsson 6, B.Lindström 7, D.Fredriksson 7, B.Lundin 5 (71. P.Nilsson 6) — P.Fredriksson 7, B.Bengtsson 7, C.Björklund 7, J.Nilsson 6 (46. D.Berggren YC 6) — D.Forsberg 7, M.Lindström 7 (59. S.Forsberg 8)

MoM: Derek **O'Hanlon** (GK; Irlandia) — 9

1. Serbia 12 pkt 11:8

2. **Szwecja** 10 pkt 9:8

3. Irlandia 9 pkt 9:7

4. Łotwa 7 pkt 6:8

5. Cypr 4 pkt 6:10

W pozostałych meczach eliminacyjnych wyróżnił się tylko Ángel **Galán**, który zaliczył asystę przy zwycięskiej bramce w meczu Hiszpanii z Izraelem.

Spotkanie z Realem Sociedad było pierwszym, które grać musieliśmy bez **Zielińskiego**. Co prawda wykurowali się **Moretti** i **Graziani**, ale nie miałem cienia wątpliwości, że w ataku jesteśmy zespołem o klasę słabszym niż dwa tygodnie temu. **James** też nie był najpewniejszym punktem naszego składu, co pokazał w 8. minucie, dając się zaskoczyć **Nuno** strzałem z 35 metrów. Chwilę później w podobnej sytuacji bardzo niepewnie wypluł piłkę przed siebie i zacząłem się odrobinę martwić, ale na szczęście Walińczyk zdołał wziąć się w garść.

Nasi napastnicy grali bardzo nieprzekonująco, ale od czego miałem najsilniejszą linię pomocy w Primera División. W 30. minucie wyrównał **González García** wspaniałym uderzeniem z rzutu wolnego. Dziewięć minut później **Moretti** zdołał dośrodkować na długi słupek, a **Kikunda** strzałem z najbliższej odległości dał nam prowadzenie. W drugiej połowie gra się wyrównała, ale **James** odpracował wpadkę z 8. minuty paroma świetnymi interwencjami i ostatecznie komplet punktów pozostał na Estadio Olímpico de Chapín.

11.09.2033 Olímpico de Chapín: 26.997 widzów

PD (2/38) **Xerez** [5.] — Real Sociedad [7.] 2:1 (2:1)

8. **Nuno** 0:1

30. J.**González García** 1:1

39. P.**Kikunda** 2:1

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau YC, F.Marini — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC (75. Rogério), P.Kikunda — D.Ciobanu (59. F.Ortega), B.Doumbia (59. P.Jespersen)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Co tu dużo mówić, forma naszych napastników pozostawała wielką niewiadomą. Odpowiedzi udzielić mógł pierwszy mecz fazy grupowej Ligi Mistrzów, w którym podejmowaliśmy Bordeaux. Z Francuzami na ogół dobrze się nam grało, więc byłem dobrej myśli, choć za zmęczonego **Morettiego** wystawić musiałem młodego **Castillo**.

To, co zdarzyło się tego popołudnia na Estadio Olímpico de Chapín, zaskoczyło wszystkich. Dan **Ciobanu**, który przez ostatnie dwa sezony pozostawał w cieniu **Doumbii** i **Zielińskiego**, dobitnie przypomniał, że nie na darmo rok w rok zdobywał około 20 bramek dla Xerez. Francuzi nie byli zbyt groźni w ofensywie, a po kwadransie gry ładnym dryblingiem popisał się **Marini**, zagrał do Dana, a Rumun petardą ze skraju pola karnego pokonał **Hartmanna**. W 28. minucie pokazał się **Kikunda**, który dobrze zagrał do **Doumbii**, ten przedłużył podanie do **Ciobanu**, a Dan z tego samego miejsca, tym razem po rękach bramkarza, podwyższył na 2:0. Dziesięć minut później było już 3:0 dla Xerez, podawał oczywiście **Kikunda**, a na listę strzelców wpisał się oczywiście **Ciobanu**, oczywiście pięknym wolejem. Nie minęły cztery minuty, a **Kikunda** znów sprytnie zagrał piłkę między obrońców, zaś **Ciobanu** tym razem po ziemi pokonał **Hartmanna** po raz czwarty. Było po meczu.

W drugiej połowie Francuzi walczyli już tylko o honor i walka ich uwieczniona została powodzeniem, gdy w 59. minucie w koszmarnym zamieszaniu pod naszą bramką Jamesa pokonał **Ventura**. Ale Xerez odpowiedziało prawie natychmiast, ładnie zaatakował **Castillo** lewym skrzydłem, wycofał do **Galána**, który wszedł w lukę między obrońcami, dośrodkował w pole karne, a tam **Doumbia** strzałem głową ustalił wynik spotkania.

W drugim meczu naszej grupy PSV niespodziewanie pokonało Romę 2:1.

14.09.2033 Olímpico de Chapín: 34.653 widzów

LM GrE (1/6) **Xerez** [SPA] — Bordeaux [FRA] 5:1 (4:0) TV

15. D.**Ciobanu** 1:0

28. D.**Ciobanu** 2:0

37. D.**Ciobanu** 3:0

41. D.**Ciobanu** 4:0

59. G.**Ventura** 4:1

65. B.**Doumbia** 5:1

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau, F.Marini (46. Lima) — A.Castillo, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (62. F.Ortega) — D.Ciobanu (51. T.Reinhardt), B.Doumbia

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Polskie kluby trafiły na teoretycznie łatwych rywali w 1. rundzie Pucharu UEFA, ale oczywiście niewiele im to pomogło. Legia skompromitowała się przed własną publicznością, przegrywając 1:2 z Lokomotiwem Płowdiw po голу **Stachyry**, natomiast Wisła zdołała zaledwie zremisować 1:1 z Twente dzięki trafieniu **Ogórka**.

W 3. kolejce Primera División wybraliśmy się do La Coruñi. Ponad trzydziestotysięczna widownia obejrzała fantastyczny mecz, którego ozdobą były fenomenalne parady bramkarskie. Tak **James** jaki i **Delgado** bronili w nieprawdopodobnych wręcz sytuacjach — wystarczy powiedzieć, że młody golkipier Deportivo obronił aż 13 strzałów, w tym większość z paru metrów lub w sytuacjach sam na sam z naszymi zawodnikami.

Ale oczywiście wszystkich zatrzymać nie mógł. Wynik ustawiło dalekie zagranie **Galána** z 5. minuty, po którym **Ciobanu** cudownym zwodem oszukał **Delgado** i posłał piłkę do pustej bramki. Potem, jak już wspominałem, **Delgado** utrzymywał gospodarzy przy życiu, zaś **James** ratował nam skromne prowadzenie. Aż w 86. minucie, i znów po podaniu **Galána**, Jordi **González García** posłał fenomenalną, podkreśloną piłkę z prawie trzydziestu metrów, a Delgado zabrakło palców, by ją zatrzymać. Wygraliśmy w pełni zasłużenie 2:0 po meczu, który spokojnie mogłem zaliczyć do piękniejszych za mojej kadencji w Xerez.

18.09.2033 Riazor: 34.536 widzów
PD (3/38) Deportivo [10.] — **Xerez** [2.] 0:2 (0:1)

5. D.**Ciobanu** 0:1
33. D.**Antonini** (Deportivo) knt.
86. J.**González García** 0:2

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti (71. M.Corona), J.González García, A.Graziani (71. A.Mercieca), F.Ortega — D.Ciobanu, B.Doumbia (58. T.Reinhardt)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 9

Na La Romareda nie gościliśmy już od jakiegoś czasu, gdyż Zaragoza grywała sobie w drugiej lidze. W tym sezonie powróciła do czołówki i to w świetnym stylu, odnosząc trzy zwycięstwa z rzędu, a bardzo jej w tym pomógł mój stary znajomy, Seydou **Fofana**. Teraz przyszło nam z nimi walczyć o punkty w lidze. Po raz kolejny powtórzył się znany scenariusz — szybko zdobyliśmy bramkę, po czym nie potrafiliśmy dobić rywala. W 9. minucie wspaniałym dośrodkowaniem w pole karne popisał się **Marini**, **Ciobanu** zgasił piłkę i plasowanym strzałem pokonał **Torre**. Potem cierpieliśmy istne katusze, czekając na drugiego gola, lecz tymczasem i **James** miał pełne ręce roboty. Sytuacja uspokoiła się w 53. minucie, gdy z boiska za faul na **Doumbii** wyleciał **Villa**, ale więcej bramek w tym meczu już nie obejrzelśmy. Martwiła mnie zwłaszcza przeciętna dyspozycja Iworyjczyka, który po podpisaniu nowego kontraktu wyraźnie przestał się starać. Rozczarował też **Jespersen**, którego wejście z ławki absolutnie niczego nie wniosło do gry Xerez.

21.09.2033 La Romareda: 34.586 widzów
PD (4/38) Zaragoza [3.] — **Xerez** [2.] 0:1 (0:1)

9. D.**Ciobanu** 0:1
53. F.**Villa** (Zaragoza) cz.k.

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti (76. Silva), J.González García, A.Graziani YC, F.Ortega (66. T.Stuckmann) — D.Ciobanu, B.Doumbia (58. P.Jespersen)

MoM: Angelo **Graziani** (DM; Xerez) — 8

Trzy dni później graliśmy jeden z najważniejszych meczów sezonu ligowego — do Jerez de la Frontera przyjechała wielka Barcelona, nasz główny rywal do tytułu. Jej trener, **Gonzalo**, tradycyjnie opowiadał w mediach różne śmieszne rzeczy na nasz temat, lecz ja zbyłem go krótką zachętą, by spróbował przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz wygrał z Xerez, i na tym wymiana uprzejmości się skończyła.

Ten mecz nie przyniósł ukojenia zbolęłym sercom barcelońskich kibiców. Dan **Ciobanu** był tym razem trochę mniej widoczny, za to **Doumbia** najwyraźniej zapragnął pokazać rywalom, jak bardzo zależy mu na grze w Xerez. Po kwadransie gry piłkę w środku pola przechwycił **Moretti**, zagrał prostopadłe do **Ciobanu**, Dan przedłużył podanie do **Doumbii**, a Iworyjczyk plasowanym strzałem pokonał **Diasa**. Goście oczywiście walczyli, ale byli tak wyraźnie słabsi, że chwilami to aż bolało. Na kwadrans przed końcem spotkania znów akcję zaczął **Moretti**, podając piłkę do wychodzącego lewym skrzydłem **Ciobanu**, Rumun z woleja dośrodkował w pole karne, a **Doumbia** kompletnie zmylił bramkarza gości, ustalając wynik spotkania. Za ten niewątpliwый sukces zapłaciliśmy niestety wysoką cenę, gdyż w samej końcówce z boiska zniesiony został **O'Connor** — Irlandczyk doznał złamania kości śródstopia, czekała go więc operacja, a treningi wznowić mógł najwcześniej w lutym.

24.09.2033 Olímpico de Chapín: 42.663 widzów
PD (5/38) **Xerez** [2.] — Barcelona [1.] 2:0 (1:0)

15. B.**Doumbia** 1:0
76. B.**Doumbia** 2:0

90. D.O'Connor (Xerez) knt.

Xerez: N.James — Á.Galán, D.O'Connor, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (55. A.Mercieca), P.Kikunda (65. F.Ortega) — D.Ciobanu (76. T.Reinhardt), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Odpowiedź na pytanie, na ile nas stać po odejściu **Zielińskiego**, uzyskać miałem w Rzymie. W drugiej kolejce fazy grupowej graliśmy bowiem na wyjeździe z Romą, która rok temu o mały włos nas nie wyeliminowała, wygrywając z nami 3:1. W ataku mieliśmy **Doumbię** i **Ciobanu**, w obronie zamiast ciężko kontuzjowanego **O'Connora** szansę dostał niesprawdzony w tym sezonie **Edu**.

Pierwsza połowa wypełniona była szybkim futbolem, lecz bez szczególnych emocji, a do tego straciliśmy kontuzjowanego **Grazianiego**. W przerwie zaapelowałem do zawodników o ostrzejszą grę, ale nasi napastnicy wciąż spisywali się przeciętnie. Gdy zaś mieli już szansę podbramkowe, pudłowali haniebnie, albo też strzelali wprost w **Teixeirę**. Na szczęście mieliśmy w zespole jednego z mniej docenianych środkowych pomocników Hiszpanii, Jordiego **Gonzáleza Garcíę**, który w 53. fenomenalnym strzałem z 30 metrów z rzutu wolnego pokonał bramkarza gospodarzy. Teraz gra się w końcu zaostrzyła, Włosi dążyli do wyrównania, my czekaliśmy na okazję do dobitcia rywala... Na pięć minut przed końcem wpuszczony na ostatni kwadrans **Reinhardt** odbił się od **Fortunato** w polu karnym, a sędzia podyktował jedenastkę. Do piłki podszedł **Lima**, strzelił precyzyjnie przy słupku i było po meczu.

W drugim spotkaniu naszej grupy Bordeaux przegrało u siebie z PSV 0:1.

27.09.2033 Olimpico: 81.142 widzów

LM GrE (2/6) Roma [ITA] — **Xerez** [SPA] 0:2 (0:0) TV

53. J.**González García** 0:1

85. **Lima** 0:2 rz.k.

Xerez: N.James — Á.Galán, Edu, N.Blondeau, F.Marini (58. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (29. A.Mercieca), P.Kikunda — D.Ciobanu (74. T.Reinhardt), B.Doumbia

MoM: **Edu** (DC; Xerez) — 9

1. **Xerez** 6 pkt 7:1

2. PSV 6 pkt 3:1

3. Roma 0 pkt 1:4

4. Bordeaux 0 pkt 1:6

W rewanżowych meczach 1. rundy Pucharu UEFA doszło do sporej sensacji — Wisła wygrała na wyjeździe 3:1 z Twente (**Wróblewski**, **Adamski** 2) i awansowała do fazy grupowej, choć decydujące gole zdobyła w ostatnich minutach spotkania, a gospodarze przez godzinę grali w osłabieniu po czerwonej kartce dla van Deinsena. Legia natomiast skompromitowała się po raz drugi, bez walki przegrywając 0:3 w Płodni i odpadając z rywalizacji.

Wrzesień 2033

Bilans: 6-0-0, 14:2

Liga: 1. [+3], 15 pkt, 9:1

Copa del Rey: —

Finanse: 208.792.433 euro [-130.159 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Leeds [+1]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+2]
Francja: Marseille [+5]
Hiszpania: **Xerez** [+2]
Niemcy: Schalke [+1]
Polska: Lech [+2]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Cagliari [+1]
Świat: Hiszpania [1293 pkt]; Szwecja 49. [+12; 597 pkt]

Październik zaczynaliśmy następnym meczem wyjazdowym, którego stawka była bardzo wysoka. Gospodarzem tego spotkania było Elche, zajmujące drugie miejsce w tabeli — moim zdaniem stanowczo za wysokie jak na możliwości tego zespołu. Naszym celem było oczywiście wybicie rywalom z głów marzeń o fotelu lidera, a na boisku pojawił się skład z Rzymu, zaś jedyną zmianą na ławce rezerwowych było pojawienie się **Carrasco**, który zastąpił odesanego do rezerw **Reinhardta**.

Elche toczyło z nami wyrównaną walkę przez całe cztery minuty, kiedy to **Doumbia** potężnym strzałem niemalże rozerwał siatkę w bramce gospodarzy. Chłopaki pragnęli już do przerwy rozstrzygnąć losy meczu, żeby za bardzo się nie zmęczyć, i udało to im się doskonale. Po kwadransie gry było już 2:0, gdy **Doumbia** dobił strzał **Ciobanu** z najbliższej odległości, a gwóźdź do trumny Elche wbił **González García**, który wyraźnie się rozluźnił i tuż przed przerwą dynamicznym uderzeniem z dystansu przełamał ręce bramkarza rywali. Zgodnie z planem, w drugiej połowie nikt już się nie przemęczał, ale wynik i tak nie uległ zmianie.

02.10.2033 Martínez Valero: 38.661 widzów

PD (6/38) Elche [2.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:3)

4. B.**Doumbia** 0:1

15. B.**Doumbia** 0:2

45. J.**González García** 0:3

Xerez: N.James — Á.Galán, Edu, N.Blondeau, F.Marini (73. Lima) — M.Moretti, J.González García YC, A.Graziani, P.Kikunda (67. F.Ortega) — D.Ciobanu, B.Doumbia YC (73. R.Carrasco)

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 9

Na decydujący o wszystkim mecz z Łotwą powołałem właściwie identyczny skład co poprzednim razem. Zabrakło w nim jedynie Axela **Jonssona**, który zawiódł w meczu z Serbią, za to powrócił do niego doświadczony Daniel **Axelsson**. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Mats **Bergh** (18, GK; 1/0; Lokomotiw Płowdiw), Mikael **Berglund** (26, GK; 1/0; Bielefeld), Martin **Lundin** (33, GK; 35/0; Fulham)

Obrońcy: Daniel **Arvidsson** (29, DC; 8/0; Carlisle), David **Fredriksson** (23, SW/DC; 3/1; Beauvais), Björn **Lindström** (24, SW/DC; 2/0; Vitória Setúbal), Björn **Lundin** (31, D/WBR/ST; 48/4; Club Brugge), Roland **Lundqvist** (31, DL; 9/1; Swansea), Peter **Nilsson** (32, D/WB/MR; 63/1; Varese), Jimmy **Nordin** (30, DC; 13/0; Caen), Johan **Ohlsson** (29, D/WBL; 61/7; Boavista), Jörgen **Pettersson** (25, DR; 1/0; Luton), Niklas **Sjöberg** (30, DRC; 0/0; Boston Utd)

Pomocnicy: Björn **Bengtsson** (33, MC; 43/1; Bochum), Dennis **Berggren** (21, AMRC; 7/1; West Ham), Christoffer **Björklund** (28, DM; 2/0; Lokomotiw Sofia), Daniel **Forsberg** (22, AMRL/FC; 18/1; Köln), Pär **Fredriksson** (34, ML; 83/5; Leicester), Joakim **Karlsson** (28, AMLC; 12/2; Murcia), Jonas **Lundqvist** (27, AML; 3/0; Preston), Niklas **Nyman** (20, ML; 0/0; Vitória Setúbal)

Napastnicy: Daniel **Axelsson** (31, FC; 37/13; Vitória Guimarães), Stefan **Forsberg** (23, ST; 5/1; Tenerife), Mattias **Hansson** (30, ST; 1/0; Babelsberg), Magnus **Lindström** (23, ST; 2/0; Köln), Joakim **Nilsson** (23, AMRL/ST; 11/0; Nîmes)

Spotkanie z Łotwą okazało się równie łatwe, jak się spodziewałem. Potrzebowaliśmy kwadransa, by wejść w rytm i zepchnąć gości do obrony, ale i przedtem nie potrafili oni zagrozić bramce **Lundina**. Kibice na Råsundzie czekali na bramkę do 40. minuty, kiedy to Joakim **Nilsson** ładnie podholował piłkę pod pole karne i zagrał na czubek buta do **Forsberga**, który uderzeniem z woleja pokonał łotewskiego bramkarza. Po przerwie nasza przewaga nie podlegała już dyskusji, a na dziesięć minut przed końcem spotkania udokumentowaliśmy ją drugim golem. Tym razem akcję zaczął **Forsberg** dośrodkowaniem na długi słupek, **Nilsson** sprytnie wrzucił piłkę w pole bramkowe, a **Axelsson** dynamicznym strzałem głową skierował ją do bramki.

08.10.2033 Råsunda: 35.458 widzów

EMŚ Gr9 (10/10) **Szwecja** [2.] — Łotwa [4.] 2:0 (1:0) TV

40. S.**Forsberg** 1:0

81. D.**Axelsson** 2:0

Szwecja: M.Lundin 7 — J.Ohlsson 7, B.Lindström 7 (82. N.Sjöberg 6), D.Fredriksson 7, B.Lundin 6 (10.P.Nilsson 8) — P.Fredriksson 7 (66. N.Nyman 7), B.Bengtsson 8, C.Björklund 7, J.Nilsson 7 — S.Forsberg 7, D.Axelsson 7

MoM: Peter **Nilsson** (WBR; Szwecja) — 8

Wygrana na niewiele się nam zdała, gdyż Irlandia pokonała Cypr 3:0 i teraz tylko cud mógł zapewnić nam awans do finałów MŚ 2034. Niewielką pociechą dla mnie było zdobycie w trzech meczach większej liczby punktów niż mój poprzednik wywalczył w pięciu. Dobrze że chociaż piłkarze Xerez spisywali się dobrze — **Ciobanu** zaliczył asystę w zremisowanym 1:1 meczu z Belgią, a **Doumbia** w pojedynkę uratował remis 2:2 w spotkaniu z Nigerią, zdobywając dwa gole.

1. **Szwecja** 13 pkt 11:8

2. Serbia 12 pkt 11:8

3. Irlandia 12 pkt 12:7

4. Łotwa 7 pkt 6:10

5. Cypr 4 pkt 6:13

Po raz pierwszy od paru lat w zespole doszło do niewielkiej scysji, która nie była dla mnie zaskoczeniem. Massimo **Bosio**, który przegrał rywalizację z **Grazianim** i **Merciecią**, zażądał gwarancji gry w pierwszym składzie, a gdy usłyszał łatwą do przewidzenia odpowiedź, poprosił o wystawienie na listę transferową. I tak zamierzałem to uczynić w grudniu, więc bez większego żalu spełniłem jego życzenie.

W kolejnej serii meczów eliminacyjnych MŚ 2034 asystę w wygranym 2:0 meczu z Gruzją zaliczył **Galán**, a **Ciobanu** wpisał się na listę strzelców, gdy Rumunia pokonała Azerbejdżan również 2:0. Ale dla mnie najważniejsze były wyniki grupy 9. Irlandia zgodnie z oczekiwaniem pokonała na wyjeździe Łotwę 3:1, za to Cypr sensacyjnie urwał punkty Serbii, remisując z nią 2:2. Po zakończeniu tego meczu w naszym obozie zapanowała radość, gdyż ten wynik był dla nas przepustką do baraży i prawa gry z Węgrami o miejsce w turnieju finałowym.

1. Irlandia 15 pkt 15:8 Kw

2. **Szwecja** 13 pkt 11:8 B

3. Serbia 13 pkt 13:10

4. Łotwa 7 pkt 7:13

5. Cypr 5 pkt 8:15

Piłkarze Atlético Madryt mecz z nami przedstawiali jako rewanż za Superpuchar Hiszpanii. Trzeba wszakże uczciwie przyznać, że nie bardzo im to wyszło. Przez pierwszy kwadrans skórę ratował im **Aguado**, broniąc uderzenie **Ciobanu** z dystansu i strzał **Kikundy** z trzech metrów. Ale w 18. minucie **Kikunda** rozciął obronę gospodarzy prostopadłym podaniem, **Ciobanu** huknął pod poprzeczkę i rozpoczął się demontaż Atlético. Po kwadransie przepięknym dośrodkowaniem w pole karne popisał się **Marini**, **Ciobanu** uciekł **Ruizowi**, dostawił nogę i zrobiło się 2:0 dla Xerez. W 42. minucie piłkę w środku pola dostał **Doumbia**, ruszył z

nią, wyraźnie szukając lepiej ustawionego partnera, lecz gdy dostrzegł, że rywale cofają się przed nim, wrzucił wyższy bieg, wjechał w pole karne i technicznym strzałem pokonał **Aguado**. A dwie minuty później **Ruiz** sfaulował **Ciobanu** w polu karnym, jedenastkę wykorzystał **Moretti** i na tym emocje się skończyły.

W drugiej połowie tradycyjnie chłopaki oszczędzali siły, tyle że w 79. minucie **González García** upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nadgarstek. Przez następne dwa miesiące grać mieliśmy bez naszego rozgrywającego i nie byłem pewien, czy któryś z moich młodziaków da radę go zastąpić.

15.10.2033 Vicente Calderón: 54.745 widzów

PD (7/38) Atlético Madryt [9.] — **Xerez** [1.] 0:4 (0:4)

18. D.**Ciobanu** 0:1

32. D.**Ciobanu** 0:2

42. B.**Doumbia** 0:3

44. M.**Moretti** 0:4 rz.k.

79. J.**González García** (Xerez) knt.

Xerez: N.James — Á.Galán YC (89. Lima), Edu YC, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (79. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (67. J.Carretero), B.Doumbia

MoM: Patrick **Kikunda** (MR; Xerez) — 9

Wyjazdowy mecz z PSV miał pokazać, który zespół walczyć będzie o pierwsze miejsce w grupie. Mogłem w nim wystawić najsilniejszy skład, z jednym wyjątkiem — zamiast kontuzjowanego **Gonzáleza Garcíi** musiałem zaufać któremuś z rezerwowych, a mój wybór padł na młodego Portugalczyka **Rogério**, który w ten sposób zadebiutował w wyjściowej jedenastce Xerez.

Pierwsza połowa nieszczególnie się nam układała, popełnialiśmy sporo wymuszonych błędów, a jeden z nich kosztował nas utratę bramki. W 18. minucie **Stam** dośrodkował z prawego skrzydła w pole karne, **James** źle obliczył tor lotu piłki, a **Roelofsen** strzałem głową skierował ją do naszej bramki. Odrabianie strat było dla nas czymś nowym w tym sezonie, bałem się więc, że możemy sobie z tym nie poradzić, ale na szczęście tuż przed przerwą udało się nam wyrównać. Po raz kolejny precyzyjną centrá w pole karne popisał się **Marini** — dzięki młodemu Niemcowi nikt już nie pamiętał w Xerez o **Larsenie** —, a piłkę w bramce umieścił strzałem głową **Moretti**.

Po przerwie nasza przewaga była już bardzo widoczna. W 54. minucie **Rica** wznowił grę od własnej bramki, **Nieto**, naciskany przez **Morettiego**, niecelnie podał do partnera, piłkę przechwycił **Ciobanu**, zagrał ją do czekającego przed bramką **Doumbii**, a Boubacar, który zmarnował już w tym meczu podobną okazję, tym razem nie chybił. PSV próbowało ratować remis, ale nasza obrona spisywała się nienagannie, a w końcówce dobiliśmy gospodarzy, gdy **Kikunda** odebrał piłkę **Esajasowi** i podał do rezerwowego **Jespersena**. Peter technicznym zwodem oszukał **Salvatiego** i strzałem w długi róg nie dał najmniejszych szans bramkarzowi. Tym samym objęliśmy samodzielne prowadzenie w grupie E.

W drugim meczu naszej grupy Roma pokonała 1:0 Bordeaux.

18.10.2033 Philips Stadion: 32.947 widzów

LM GrE (3/6) PSV [NED] — **Xerez** [SPA] 1:3 (1:1) TV

18. J.**Roelofsen** 1:0

42. M.**Moretti** 1:1

54. B.**Doumbia** 1:2

83. P.**Jespersen** 1:3

Xerez: N.James — Á.Galán (68. Lima), Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério (84. Silva), A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (68. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 9

1. **Xerez** 9 pkt 10:2

2. PSV 6 pkt 4:4
3. Roma 3 pkt 2:4
4. Bordeaux 0 pkt 1:7

Wisła Kraków miała sporo szczęścia w losowaniu fazy grupowej Pucharu UEFA, trafiając do grupy G z Boavistą, Galatasarayı, Anderlechtem i Köln. Właściwie tylko Niemcy byli poza zasięgiem mistrzów Polski, co potwierdziło się w pierwszej kolejce — krakowiaczy przegrali gładko na własnym terenie 0:2.

W lidze podejmowaliśmy czwarte w tabeli Levante. Jeżeli miałem jakiejkolwiek wątpliwości co do tego, czy **Rogério** jest w stanie zastąpić **Gonzáleza Garcíę**, po tym meczu ostatecznie się ich wyzbyłem. Po pół godzinie nudnej kopaniny **Doumbia** kiwnął kryjącego go obrońcę i dośrodkował w pole karne, gdzie **Rogério** przyjął piłkę na szóstym metrze, spokojnie przymierzył i nie dał najmniejszej szansy bramkarzowi gości.

Po przerwie nasza przewaga była już bezdyskusyjna. W 77. minucie **Marini** w swoim stylu dośrodkował na krótki słupek, gdzie czekał wprowadzony chwilę przedtem **Jespersen**, który uderzeniem z woleja w długi róg zdobył swojego ligowego gola numer 50 w barwach Xerez. Trzy minuty później przepięknym, technicznym uderzeniem z linii pola karnego popisał się **Rogério**, podwyższając na 3:0. A gościom na otarcie łez pozostała tylko bramka Ismaela **Péreza**, zdobyta po koszmarnym błędzie **Limy**, który pokazał, że nie nadaje się do gry na środku obrony.

W zdaniem mediów hicie kolejki odradzający się powoli Real Madryt upokorzył na Estadio Santiago Bernabeu Barcelonę aż 4:1.

23.10.2033 Olímpico de Chapín: 32.657 widzów
PD (8/38) **Xerez** [1.] — Levante [4.] 3:1 (1:0)

30. **Rogério** 1:0
77. P.**Jespersen** 2:0
80. **Rogério** 3:0
85. I.**Pérez** 3:1

Xerez: N.James — Á.Galán, Edu YC (74. Lima), N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério, A.Graziani, P.Kikunda (63. F.Ortega) — D.Ciobanu, B.Doumbia (74. P.Jespersen)

MoM: **Rogério** (MC; Xerez) — 8

Losowanie 5. rundy Copa del Rey skojarzyło nas z Realem Madryt. Do klubu przyszedł też włoski scout Mario **Battisti** (39; Włochy), którego zadaniem być miała ciągła penetracja rynku południowoamerykańskiego.

Mecz z drugą w tabeli Sevillą miał dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż w razie wygranej zostawialiśmy resztę stawki 9 punktów za sobą. Tradycyjnie już na boisku pojawił się najmocniejszy skład i przez pierwsze pół godziny wszystko rozgrywało się zgodnie z planem. W 6. minucie **Graziani** odebrał piłkę **Aragónowi** i precyzyjnym lobem przerzucił ją nad **Santosem**. Ale potem nagle wszystko się rozsypało. W 27. minucie sędzia uznał, że **Marini** popchnął w polu karnym **Pedrettiego**, a jedenastkę pewnie wykorzystał **Boni**. Trzy minuty później **Caballero** dośrodkował z lewego skrzydła, **Boni** wyskoczył wyżej od **Mariniego**, **James** nie zdążył z interwencją i goście objęli prowadzenie. Zareagowałem błyskawicznie, zdejmując z boiska **Mariniego** i zastępując go **Limą**, ale młody Niemiec nie był naszym jedynym słabym punktem w tym meczu. Moment później **Aragón** zdecydował się na strzał z dystansu, a **James** przepuścił go jak ostatni amator. Zaraz też powędrował do szatni śladem **Mariniego**, a w naszej bramce stanął Claudio **Mariani**. Rzuciliśmy się też do ataku i jeszcze przed przerwą **Doumbia** zdobył kontaktowego gola po dobrym podaniu **Rogério**.

Druga połowa zaczęła się dla nas idealnie, gdyż za kolejny faul na **Doumbii** drugą żółtą kartkę obejrzał **Pedretti**. Wtedy wszakże Sevilla zaczęła bronić się całym zespołem, ograniczając się do wybijania piłki w trybuny, i robiła to tak skutecznie, że nie zdołaliśmy nawet wyrównać. Duża w tym zasługa **Kikundy**, który rozegrał bardzo słaby mecz, zmuszając mnie do wyczerpania limitu zmian już po godzinie gry. Nasza seria 38 meczów bez porażki dobiegła końca.

30.10.2033 Olímpico de Chapín: 42.691 widzów
PD (9/38) **Xerez** [1.] — Sevilla [2.] 2:3 (2:3)

6. A.**Graziani** 1:0
27. S.**Boni** 1:1 rz.k.
30. S.**Boni** 1:2
32. V.**Aragón** 1:3
41. B.**Doumbia** 2:3
50. B.**Pedretti** (Sevilla) cz.k.

Xerez: N.James (35. C.Mariani) — Á.Galán, Edu, N.Blondeau, F.Marini (30. Lima) — M.Moretti, Rogério, A.Graziani YC, P.Kikunda (63. F.Ortega) — D.Ciobanu, B.Doumbia

MoM: Stefano **Bosi** (ST; Sevilla) — 8

30 października hiszpańskie obywatelstwo otrzymał Patrick **Kikunda**, zwalniając miejsce dla kolejnego zawodnika spoza Unii Europejskiej.

Październik 2033

Bilans: 4-0-1, 15:5
Liga: 1. [—], 24 pkt, 21:5
Copa del Rey: 5. runda (z Realem Madryt)
Finanse: 206.3.831 euro [-2.398.400 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+3]
Francja: Marseille [+4]
Hiszpania: **Xerez** [+3]
Niemcy: Dortmund [+5]
Polska: Lech [+1]
Portugalia: Porto [+2]
Włochy: Cagliari [+4]
Świat: Hiszpania [1300 pkt]; Szwecja 44. [+5; 611 pkt]

Szanse na pozbieranie się po wpadce z Sevillą dostaliśmy trzy dni później, gdy na Estadio Olímpico de Chapín przyjechało holenderskie PSV. Powitaliśmy ich z dwiema zmianami w składzie, jakich należało się spodziewać — na bramce Xerez stanął Claudio **Mariani**, a na prawej obronie zobaczyliśmy Marcina **Wasilewskiego**.

O pierwszej połowie można powiedzieć tyle, że się odbyła, a akcja zaczęła się dopiero w ostatnich dwóch kwadransach. W 63. minucie **Ciobanu** zagrał w uliczkę do **Doumbii**, który szpicem wepchnął piłkę do bramki PSV tuż poza zasięgiem ręki holenderskiego bramkarza. Na ostatnie 25 minut na boisko wszedł **Jespersen**, który z miejsca rozruszał grę, a w 70. minucie dostał dobre podanie od **Kikundy** i zdecydował się na strzał z woleja. **De Lange** sparował piłkę wprost pod nogi **Rogério** i młody Portugalczyk z zimną krwią odesłał ją z powrotem do bramki. W 79. minucie znów zaczął **Kikunda**, centrując piłkę w pole karne, **Jespersen** efektywnym zwodem uwolnił się od opieki **Salvatiego** i podał do **Ciobanu**, który zmylił bramkarza PSV i ustalił wynik spotkania na 3:0 dla Xerez. Bardzo dobry występ zaliczył **Kikunda**, który zrehabilitował się za padło zagrane przeciwko Sevilli.

W drugim meczu grupy E Bordeaux zdobyło pierwszy punkt w tej fazie, remisując bezbramkowo z Romą. To zaś oznaczało, że mieliśmy już zapewnione miejsce w fazie pucharowej.

02.11.2033 Olímpico de Chapín: 13.072 widzów
LM GrE (4/6) **Xerez** [SPA] — PSV [NED] 3:0 (0:0) TV

63. **B.Doumbia** 1:0
70. **Rogério** 2:0
79. **D.Ciobanu** 3:0

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu, N.Blondeau, M.Wasilewski — M.Moretti, Rogério (80. J.Soler), A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (80. Silva), B.Doumbia (64. P.Jespersen)

MoM: Patrick **Kikunda** (MR; Xerez) — 9

1. **Xerez** 12 pkt 13:2 Kw
2. PSV 6 pkt 4:7
3. Roma 4 pkt 2:4
4. Bordeaux 1 pkt 1:7

Na wyjazdowy mecz z przeciętnym jak co roku Athletikiem Bilbao zabrałem do wyjściowego składu Fabio **Mariniego**, uznając, że tydzień odpoczynku od futbolu powinien mu wystarczyć. Gospodarze w ataku właściwie nie istnieli, za to grę defensywną mieli opanowaną do perfekcji i męczyliśmy się z nimi niemożliwie. Sytuację odmieniło — już po raz kolejny w tym sezonie — wejście na boisko **Jespersena**, który potrzebował kwadransa, by wolejem z ostrego kąta pokonać bramkarzy Athletiku. Pięć minut później przeciętnie do tej pory grający **Blondeau** zagrał na dobieg do **Jespersena**, który uciekł **Martínezowi** i wrzucił piłkę na głowę **Ciobanu**, a Dan bez trudu podwyższył na 2:0. Chwilę później przed szansą stanęli gospodarze, gdy sędzia dopatrzył się faulu **Blondeau**, ale **Mariani** wygrał pojedynek z **Elią**, zachowując w tym meczu czyste konto.

06.11.2033 San Mamés: 39.875 widzów
PD (10/38) Athletic Bilbao [15.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:2)

77. **P.Jespersen** 0:1
82. **D.Ciobanu** 0:2
86. **L.Elia** (Athletic) ch.rz.k.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán (83. A.Marshall), Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério, A.Graziani, P.Kikunda (77. T.Stuckmann) — D.Ciobanu, B.Doumbia (63. P.Jespersen)

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 8

Następnego dnia musiałem ogłosić skład reprezentacji Szwecji na barażowy dwumecz z Węgrami. Jako że kontuzjowani byli Magnus **Lindström** i Daniel **Forsberg**, sięgnąłem po doświadczonego napastnika Emila **Bergha** i młodego, ale już wysoko notowanego pomocnika Tobiasa **Jonssona**. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Mats **Bergh** (18, GK; 1/0; Lokomotiw Płowdiw), Mikael **Berglund** (26, GK; 1/0; Bielefeld), Martin **Lundin** (33, GK; 36/0; Fulham)

Obrońcy: Daniel **Arvidsson** (29, DC; 8/0; Carlisle), David **Fredriksson** (23, SW/DC; 4/1; Beauvais), Björn **Lindström** (24, SW/DC; 3/0; Vitória Setúbal), Björn **Lundin** (31, D/WBR/ST; 49/4; Club Brugge), Roland **Lundqvist** (31, DL; 9/1; Swansea), Peter **Nilsson** (32, D/WB/MR; 64/1; Varese), Jimmy **Nordin** (31, DC; 13/0; Caen), Johan **Ohlsson** (29, D/WBL; 62/7; Boavista), Jörgen **Pettersson** (25, DR; 1/0; Luton), Niklas **Sjöberg** (30, DRC; 1/0; Boston Utd)

Pomocnicy: Björn **Bengtsson** (33, MC; 44/1; Bochum), Dennis **Berggren** (21, AMRC; 7/1; West Ham), Christoffer **Björklund** (28, DM; 3/0; Lokomotiw Sofia), Pär **Fredriksson** (34, ML; 84/5; Leicester), Tobias **Jonsson** (22, MC; 6/0; Elche), Joakim **Karlsson** (28, AMLC; 12/2; Murcia), Jonas **Lindqvist** (27, AML; 3/0; Preston), Niklas **Nyman** (20, ML; 1/0; Vitória Setúbal)

Napastnicy: Daniel **Axelsson** (31, FC; 38/14; Vitória Guimarães), Emil **Bergh** (31, ST; 34/8; Leixões), Stefan **Forsberg** (23, ST; 6/2; Tenerife), Mattias **Hansson** (31, ST; 1/0; Babelsberg), Joakim **Nilsson** (23, AMRL/ST; 12/0; Nîmes)

Doskonale zdawałem sobie sprawę z tego, że dwumecz z Węgrami nie będzie łatwą przeprawą, gdyż reprezentacja Szwecji daleka była od dawnej wielkości. Do tego Węgrzy wyszli ustawieniem 4-2-4, licząc na szybkie zepchnięcie nas do defensywy, co nie do końca im się udało. Spotkały się bowiem dwa przeciętne zespoły, co oznaczało wymianę ciosów przypominającą bijatykę w ciemnym zaułku. Tuż przed przerwą cios na szczękę wyprowadzili moi podopieczni — **Nilsson** dośrodkował do **Forsberga**, ten odegrał do **Axelssona**, a Daniel kiwnął **Kelemena** i precyzyjnym strzałem pokonał **Orosza**. Węgrzy odpowiedzieli zaraz po wznowieniu gry, **Hegedûs** ośmieszył naszych obrońców, przedzierając się lewym skrzydłem, a jego dośrodkowanie na gola zamienił **Barna**. Byliśmy w tym meczu zespołem lepszym, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać, nie pomogła nam nawet czerwona kartka, jaką w końcówce spotkania otrzymał **Balogh**.

12.11.2033 Puskás Ferenc Stadión: 29.963 widzów
EMŚ B/1 Węgry — Szwecja 1:1 (0:1)

45. D.**Axelsson** 0:1
47. L.**Barna** 1:1
88. A.**Balogh** (Węgry) cz.k.

Szwecja: M.Lundin 6 — J.Ohlsson YC 7, B.Lindström 8, D.Fredriksson 6, B.Lundin 7 — P.Fredriksson 8 (68. N.Nyman 7), B.Bengtsson 7, C.Björklund 7, J.Nilsson 6 (78. T.Jonsson 6) — S.Forsberg 6, D.Axelsson 7 (68, P.Nilsson 7)

MoM: Pär **Fredriksson** (ML; Szwecja) — 8

Cztery dni później na Råsundzie graliśmy rewanżowy mecz z Węgrami. W składzie z pierwszego spotkania zaszła tylko jedna zmiana — za słabo dysponowanego **Fredrikssona** w obronie zagrał **Arvidsson**. Niewiele to dało, obejrzelśmy powtórkę z Budapesztu, a głównymi winowajcami takiego stanu rzeczy byli nasi fatalnie pułkujący napastnicy, dzięki którym nie wygraliśmy 5:0.

Zaczęliśmy bardzo ambitnie, w 21. minucie piłka po strzale Forsberga uderzyła w słupek, ale świadomość tego, że bezbramkowy remis daje nam awans, trochę pętała nam nogi. Dopiero na kwadrans przed końcem spotkania **Fredriksson** wrzucił piłkę na krótki słupek, a Mattias **Hansson** z najbliższej odległości pokonał **Orosza**.

Ale po raz kolejny nie potrafiliśmy utrzymać wywalczonej przewagi. Dziesięć minut po голу **Hanssona** lewym skrzydłem przedarł się **Barna**, a jego dośrodkowanie na gola zamienił **Hegedûs**. Nieunikniona była dogrywka, w której mimo wyraźnej przewagi znów nie potrafiliśmy zdobyć rozstrzygającej bramki, a Węgrzy ratowali się coraz brutalniejszymi faulami, co skończyło się czerwoną kartką dla **Vássa**. O awansie decydowały więc rzuty karne — w piątej kolejce bohater Węgrów **Hegedûs** nie wytrzymał nerwowo i uderzył obok bramki, a ja mogłem w końcu odetchnąć z ulgą; po niewymownych męczarniach zapewniliśmy sobie miejsce w finałach MŚ 2034.

16.11.2033 Råsunda: 36.592 widzów
EMŚ B/2 Szwecja — Węgry 1:1 (0:0, 1:1)

73. M.**Hansson** 1:0
82. A.**Hegedûs** 1:1
119. Z.**Váss** (Węgry) cz.k.

Szwecja: M.Lundin 7 — J.Ohlsson 7, B.Lindström 7, D.Arvidsson 7, B.Lundin 7 — P.Fredriksson YC 7, B.Bengtsson 7, C.Björklund 7, J.Nilsson 7 (46. D.Berggren 7) — S.Forsberg 7 (80. P.Nilsson 6), D.Axelsson 6 (68. M.Hansson 8)

MoM: István **Orosz** (GK; Węgry) — 8

W pozostałych parach barażowych awans wywalczyły Rosja, Walia i sensacyjnie Mołdawia. W wygranym 4:2 meczu Włoch z Meksykiem swoje reprezentacyjne debiuty zaliczyli Angelo **Graziani** oraz Maroo **Moretti**, który asystował przy dwóch bramkach. W reprezentacji Portugalii zadebiutował **Rogério**, **Jespersen** strzelił gola Chile, a **Kikunda** swoją bramką zapewnił zwycięstwo DR Konga w spotkaniu z RPA.

W przedostatnim meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów graliśmy na wyjeździe z Bordeaux. Spotkania europejskich młodzieżówek sprawiły, że zabrakło mi zawodników zgłoszonych do rozgrywek pucharowych i ławkę rezerwowych musiałem zapęlić wychowankami. **Vasco** oraz Daniel **López Álvarez** pojawili się nawet na boisku w drugiej połowie i nie musieli się wstydzić swojej gry.

Choć rozmiary Parc Lescure utrudniały grę skrzydłami, od pierwszego gwizdka sędziego zarysowała się lekka przewaga Xerez. Udokumentowaliśmy ją w 21. minucie, gdy centrę **Limy**, z musu grającego na prawej obronie, wykończył **Ciobanu**, uprzedzając niepewnie interweniującego **Hartmanna**. **Lima** zaliczył zresztą udany występ, między innymi wybijając piłkę z linii bramkowej po zaskakującym strzale **Graziano**.

W drugiej połowie nasz napór przyniósł efekty już po sześciu minutach; **Kikunda** dośrodkował na długi słupek, a **Ciobanu** strzałem głową podwyższył na 2:0. Zejście **Edu** wskutek urazu osłabiło naszą defensywę i w końcówce gospodarze zdołali kilkakrotnie zagrozić bramce **Marianiego**, a w 80. minucie **Molina** zdołał zdobyć kontaktowego gola w koszmarnym zamieszaniu w naszym polu karnym. Na więcej Francuzom nie pozwoliliśmy, ci zaś swoją frustrację wyładowywali faulami, przez co mecz kończyli w dziesięciu.

W drugim spotkaniu naszej grupy Roma pokonała PSV 1:0.

22.11.2033 Stade Chaban-Delmas: 34.000 widzów
LM GrE (5/6) Bordeaux [FRA] — **Xerez** [SPA] 1:2 (0:1) TV

21. D.**Ciobanu** 0:1
51. D.**Ciobanu** 0:2
80. M.**Molina** 1:2
90+4. Th.**Klein** (Bordeaux) cz.k.

Xerez: C.Mariani — Á.Galán, Edu (57. Vasco), N.Blondeau YC, Lima — M.Moretti, Rogério YC, A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (72. D.López Álvarez), B.Doumbia (72. P.Jespersen)

MoM: **Edu** (DC; Xerez) — 8

1. **Xerez** 15 pkt 15:3 Kw
2. Roma 7 pkt 3:4
3. PSV 6 pkt 4:8
4. Bordeaux 1 pkt 2:9

Wisła w swoim drugim meczu fazy grupowej Pucharu UEFA przegrała 0:1 z Anderlechtem, znacznie zmniejszając swoje szanse na awans do fazy pucharowej.

Do meczu z ostatnią w tabeli Terrassą przystąpiliśmy osłabieni, gdyż kolejną kontuzję na treningu złapał **Mariani** i znów musiałem postawić na **Jamesa**. Jakby tego było mało, po 12 minutach z boiska zniesiono i Walińczyka, a na naszej bramce stanął absolutny debiutant, Niemiec Paolo **Bartolini**. Goście zapłacili za to już 180 sekund później, gdy **Ciobanu** pokonał ich bramkarza wspinałym strzałem z narożnika pola karnego, ale wcale nie zmniejszyło to ich krwiożerczych zapędów. Wkrótce z boiska zejść musiał **Doumbia**, a **Galán** z uszkodzoną kostką odwieziony został do szpitala. Wejście **Jespersena** wcale nie oznaczało osłabienia naszej siły ofensywnej i w 36. minucie Duńczyk celnym strzałem głową zamknął dośrodkowanie **Kikundy**. Kropkę nad "i" postawił w drugiej połowie **Ciobanu**, tym razem uderzając z sześciu metrów w długi róg.

27.11.2033 Olímpico de Chapín: 15.739 widzów
PD (11/38) **Xerez** [1.] — Terrassa [20.] 3:0 (2:0)

15. D.**Ciobanu** 1:0
26. Á.**Galán** (Xerez) knt.
36. P.**Jespersen** 2:0

73. D.Ciobanu 3:0

Xerez: N.James (12. P.Bartolini) — Á.Galán (26. A.Marshall), Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério, A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu, B.Doumbia (26. P.Jespersen)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Miesiąc kończyliśmy meczem z innym faworytem do spadku, Albacete. Za kontuzjowanego **Galána** od pierwszej minuty zagrał **Marshall** i miałem nadzieję, że to pozwoli mi spacyfikować choć trochę jego buntownicze nastroje.

Goście zagraли ustawieniem 3-5-2, zamierzając najwyraźniej uniemożliwić nam spokojne rozgrywanie piłki pod ich polem karnym. Pomysł nie był głupi, ale wymagał jednego — utrzymywania się przy piłce. Sprawdził się więc tylko do 21. minuty, kiedy to piłkę na środku boiska przejął **Rogério** i podał do **Doumbii**, który zagrał do niepilnowanego **Ciobanu**... efekt był łatwy do przewidzenia.

Albacete nie potrafiło sobie poradzić z naszą defensywą, a te dwie czy trzy pól sytuacji, jakie stworzyło, efektownie zmarnował Omar **Robles**. Po godzinie gry zdjąłem z boiska bezproduktywnego **Morettiego**, a jego zmiennik, **Silva**, osiem minut później wypracował nam drugiego i rozstrzygającego gola. Brazylijczyk uderzył z rzutu wolnego tak mocno, że **Rosati** nie utrzymał piłki w rękach i **Doumbia** stanął przed dziecinnie łatwym zadaniem postania jej do bramki z trzech metrów. Albacete potwierdziło w tym meczu, że ciężko im będzie utrzymać się w Primera División.

30.11.2033 Olímpico de Chapín: 23.853 widzów
PD (12/38) **Xerez** [1.] — Albacete [19.] 2:0 (1:0)

21. D.Ciobanu 1:0
68. B.Doumbia 2:0

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (45. M.Wasilewski) — M.Moretti (60. Silva), Rogério, A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (73. P.Jespersen), B.Doumbia

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Listopad 2033

Bilans: 5-0-0, 12:1
Liga: 1. [—], 33 pkt, 28:5
Copa del Rey: 5. runda (z Realem Madryt)
Finanse: 204.810.676 euro [-1.582.154 euro]
Nagrody: Dan **Ciobanu** (1. — bramka miesiąca z Terrassa)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]
Bułgaria: CSKA Sofia [+0]
Francja: Marseille [+4]
Hiszpania: **Xerez** [+6]
Niemcy: Dortmund [+3]
Polska: Lech [+1]
Portugalia: Porto [+4]
Włochy: Cagliari [+3]
Świat: Hiszpania [12850 pkt]; Szwecja 42. [+2; 606 pkt]

W kolejnym meczu fazy grupowej Pucharu UEFA Wisła zremisowała bezbramkowo z Boavistą Porto, co nie było takim złym wynikiem.

Grudzień zaczęliśmy wyjazdowym meczem z Villarreal, który rozpoczęliśmy w niezmiennym składzie. Gospodarze zagrali bardzo ambitnie i gdyby **James** nie wyciągnął wspaniałego uderzenia **Bravo** z rzutu wolnego, mogłoby być różnie. Tak zaś w 13. minucie **Ciobanu** zgrał głową piłkę wybitą przez **Jamesa**, **Sorrentino** nie zdołał jej opanować, a **Rogério** zaskakująco zdecydował się na strzał z dystansu. **Lazzarini** cudem obronił, ale przy dobitce **Doumbii** nie miał już nic do powiedzenia. Dziesięć minut później po zespołowej akcji **Moretti** sprytnie dośrodkował na krótki słupek, a **Doumbia** strzałem głową podwyższył na 2:0 i sytuacja Villarreal zrobiła się bardzo trudna.

Po przerwie nic się nie zmieniło, debiut w barwach Xerez zaliczył Argentyńczyk **Pereyra** i pokazał dwie bardzo dobre akcje, a jednak gospodarze zdobyli kontaktowego gola. **Sorrentino** zrehabilitował się za gola na 1:0 dla Xerez, precyzyjnie dośrodkowując w pole karne, a pozostawiony bez opieki **Carrasco** po rękach **Jamesa** umieścił piłkę w naszej bramce. Ale Villarreal stać było tylko na tyle i trzy punkty zasłużenie pojechały do Jerez de la Frontera.

Po tym meczu podjąłem trudną, ale ważną decyzję. Świetna dyspozycja Walijszczyka **Jamesa** w naszej bramce przekonała mnie, że jest to golkeeper o umiejętnościach na miarę moich oczekiwań. Z drugiej strony, niewątpliwie równie utalentowany Claudio **Mariani** stracił w 2033 roku wskutek różnych kontuzji aż pięć miesięcy i zespół nie miał z niego większego pożytku. Dlatego też postanowiłem, że latem sprzedam go do innego klubu, by nie obciążał finansowo Xerez.

04.12.2033 El Madrigal: 34.107 widzów

PD (13/38) Villarreal [11.] — **Xerez** [1.] 1:2 (0:2)

13. B.**Doumbia** 0:1

24. B.**Doumbia** 0:2

89. S.**Carrasco** 1:2

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério (75. J.Soler), A.Graziani, P.Kikunda (65. F.Ortega) — D.Ciobanu, B.Doumbia (65. C.Pereyra)

MoM: Boubacar **Doumbia** (ST; Xerez) — 9

Trzy dni później graliśmy ostatni mecz fazy grupowej Ligi Mistrzów. Roma, która była naszym przeciwnikiem w tym spotkaniu, musiała wygrać, by utrzymać drugie miejsce i awansować do fazy pucharowej. I rzeczywiście, mecz był bardzo otwarty i mógł się podobać, ale to jednak my dyktowaliśmy tempo gry. W 24. minucie **Dan Ciobanu** trafił nawet do bramki, ale asystent sędziego zasygnalizował pozycję spaloną. Chwilę później wydarzyło się nieszczęście, zagrywający długą piłkę **Doumbia** trafił w plecy **Mariniego**, Roma przejęła piłkę, wyprowadziła kontrę i najlepszy wśród przyjezdnych **Muhammed Dupuis** otworzył wynik spotkania.

Jakby tego było mało, w 38. minucie z boiska zszedł utykając **Ciobanu**, którego zastąpił **Jespersen**, co wydawało się osłabieniem naszej siły ofensywnej. Ale na dwie minuty przed przerwą moi zawodnicy pokazali indywidualną klasę — **Graziani** zagrał piętą do **Doumbii**, który odwrócił się z piłką i zaskakującym uderzeniem z półobrotu pokonał **Tassiego**. Do przerwy był remis 1:1.

W drugiej połowie nie pozwoliliśmy Włochom na zbyt wiele. W 54. minucie **Edu** dostrzegł wychodzącego na czystą pozycję **Jespersena** i zagrał niewiarygodne, 65-metrowe podanie, a Duńczyk miękkim, technicznym strzałem dał nam prowadzenie. Roma nie miała już sił na pogoń za remisem, a Xerez cisnęło nieubłagane. W 82. minucie po wrzucie piłki z autu **Moretti** zagrał sprytnie do wprowadzonego w końcówce na boisko **Solera**, ten wrzucił piłkę na ósmy metr, a **Jespersen** efektownym szczupakiem zmieścił ją między słupkiem a wyciągniętymi rozpaczliwie dłońmi **Tassiego**.

W drugim meczu naszej grupy PSV pokonało Bordeaux 3:2 i zapewniło sobie wymarzone, drugie miejsce w końcowej tabeli. Obsada miejsca pierwszego już od dawna nie podlegała bowiem najmniejszej dyskusji.

07.12.2033 Olímpico de Chapín: 34.763 widzów

LM GrE (6/6) **Xerez** [SPA] — Roma [ITA] 3:1 (1:1) TV

30. **M.Dupuis** 0:1
43. **B.Doumbia** 1:1
54. **P.Jespersen** 2:1
72. **C.Rossi** (Roma) knt.
82. **P.Jespersen** 3:1

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério, A.Graziani, P.Kikunda (55. F.Ortega) — D.Ciobanu (38. P.Jespersen), B.Doumbia (80. J.Soler)

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 8

1. **Xerez** 18 pkt 18:4 Kw
2. PSV 9 pkt 7:10 Kw
3. Roma 7 pkt 4:7
4. Bordeaux 1 pkt 4:12

Wyjazdowe mecze z Getafe zawsze grało się nam ciężko wskutek antyfutbolu prezentowanego przez ekipę Grzeška **Szamotołskiego**. Nie inaczej było i tym razem, zwłaszcza że w wyjściowym składzie pojawiło się dwóch nowych piłkarzy — zastępujący **Ciobanu** Peter **Jespersen** oraz rekonwalescent **González García**. Mimo to gospodarzy rozmontowaliśmy stosunkowo szybko — w 21. minucie po rzucie rożnym dla Getafe wyprowadziliśmy szybką kontrę, **Doumbia** wystawił piłkę **Jespersenowi**, a Duńczyk spokojnie pokonał bramkarza rywali. Dziesięć minut później po fauli **Sierry** na **Grazianim** sędzia podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił **Moretti**, i mogłem odetchnąć spokojniej.

W drugiej połowie trochę poeksperymentowałem ze składem, aż w 70. minucie **Blondeau** odpuścił krycie, co skończyło się golem dla Getafe autorstwa **Romano**. Drugiego błędu już nie popełniliśmy, więc na 2:1 dla Xerez się skończyło, ale w 88. minucie chamskie wejście **Ortegi** doprowadziło do poważnej kontuzji **Doumbii**, który z uszkodzonym stawem barkowym pauzować miał przez około dwa miesiące. Tym samym nasz bramkostrzelny duet przestał istnieć.

11.12.2033 Coliseum Alfonso Pérez: 47.450 widzów
PD (14/38) Getafe [7.] — **Xerez** [1.] 1:2 (0:2)

21. **P.Jespersen** 0:1
31. **M.Moretti** 0:2 rz.k.
70. **A.Romano** 1:2
88. **B.Doumbia** (Xerez) knt.

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (79. M.Wasilewski) — M.Moretti, J.González García (54. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda — P.Jespersen (54. C.Pereyra), B.Doumbia

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Przed zaległym meczem z Celtą miałem nie lada orzech do zgryzienia. W ataku zagrać musiał ostatni z doświadczonych napastników Xerez, **Jespersen**, ale jego partnerem musiał zostać któryś z naszych smarkaczy. Padło na Rúbena **Carrasco**, a na ławce usiadł Claudio **Pereyra**.

Celta zagrała ustawieniem 4-2-4, jak gdyby trenerzy w Hiszpanii jeszcze nie wiedzieli, że potrafię zneutralizować jego zalety i wykorzystać jego słabe punkty. Gra z kontry w 90% przypadków przynosiła pożądane efekty i tym razem nie było inaczej. W 11. minucie **Kikunda** uruchomił szybki kontratak długim podaniem, młody **Carrasco** uderzył obok wychodzącego z bramki **Lafuente** i gospodarze mieli powód, by grać tak ofensywnie, jak grali. Nie przynosiło im to wszakże żadnych korzyści, a tuż przed przerwą prostopadłe podanie **Grazianiego** trafiło do **Jespersena**, zaś moment później piłka po raz drugi w tym meczu trafiła do bramki Celty.

W drugiej połowie gospodarze polowali już tylko na nogi naszych piłkarzy, co wymusiło przedwczesne zdjęcie z boiska **Carrasco** i **Gonzáleza Garcíi**. Na kwadrans przed końcem spotkania **Marini** dośrodkował z prawego skrzydła w pole karne, **Pereyra** uciekł **Santanie**, jego strzał sparował **Lafuente**, ale przy dobitce był bezradny i Argentyńczyk mógł świętować pierwszego gola w barwach Xerez, a my kolejne trzy punkty na naszym koncie.

14.12.2033 Balaídos: 31.723 widzów
PD (15/38) Celta [15.] — **Xerez** [1.] 0:3 (0:2)

11. **R.Carrasco** 0:1
44. **P.Jespersen** 0:2
75. **C.Pereyra** 0:3

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (53. Rogério), A.Graziani (73. Lima YC), P.Kikunda — R.Carrasco (53. C.Pereyra), P.Jespersen

MoM: Patrick Kikunda (MR; Xerez) — 9

W czwartym meczu fazy grupowej Pucharu UEFA Wisła przegrała na wyjeździe z Galatasaray, zajmując ostatnie miejsce w swojej grupie. Mogło więc się odbyć losowanie fazy pucharowej Ligi Mistrzów i ku naszej sporej radości trafiliśmy na AC Milan — tak więc czekało nas szybsze, niż sądziliśmy, spotkanie na boisku z Jackiem **Zielińskim**.

Pogoda była nędzna i na jednym z treningów przeziębził się **Graziani**. Zmusiło to mnie więc do kolejnych zmian w ustawieniu — przeciwko Murcii od pierwszej minuty zagrał Maltańczyk **Mercieca**, a także Niemiec **Reinhardt**, który zastąpił zmęczonego **Carrasco**.

Goście zajmowali dziesiąte miejsce w tabeli, ale nie odważyli się na otwartą grę i ustawienie 4-5-1 uratowało ich przed totalną kompromitacją — bo już przed klęską nie. Murcia broniła się przez pół godziny, kiedy to **Rogério**, który zastąpił kontuzjowanego **Gonzáleza Garcíę**, przechwycił piłkę w środku boiska i podał do **Reinhardta**, który płaskim strzałem po ziemi zdobył swojego pierwszego gola w barwach Xerez. Siedem minut później niewiarygodny **Rogério** zdecydował się na potężny strzał z dystansu, **Ruano** odbił piłkę w bok, ale dopadł jej **Jespersen** i podwyższył na 2:0. Trzy minuty później **Jespersen** dostał precyzyjne podanie od **Morettiego** i zdobył swojego drugiego gola — Duńczyk spisywał się w ostatnich meczach wprost fenomenalnie, i to chociaż praktycznie byłem już gotów go skreślić.

W drugiej połowie Murcia próbowała już tylko dotrwać do końca bez utraty kolejnych bramek, a nawet udało się im strzelić gola. Niestety, do niewłaściwej bramki — w 75. minucie **Jespersen** tak spłoszył **Calvo**, że ten precyzyjnym strzałem pokonał własnego bramkarza. A już w doliczonym czasie gry Portugalczyk **Rogério** ukoronował swój doskonały występ strzałem spoza pola karnego, który wywołał jęk zachwytu na trybunach.

18.12.2033 Olímpico de Chapín: 14.896 widzów
PD (16/38) **Xerez** [1.] — Murcia [10.] 5:0 (3:0)

33. **Th.Reinhardt** 1:0
40. **P.Jespersen** 2:0
43. **P.Jespersen** 3:0
75. **J.Calvo** 4:0 sam.
90+1. **Rogério** 5:0

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti YC, J.González García (29. Rogério), A.Mercieca, P.Kikunda — Th.Reinhardt (59. M.Fellahi), P.Jespersen (75. F.Ortega)

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 10

Losowanie grup przyszłorocznego turnieju finałowego Mistrzostw Świata wypadło jak najbardziej po naszej myśli. W grupie E naszym głównym rywalem mieli być Niemcy, ale za to Algieria i Iran nie powinny sprawić nam większych problemów — oczywiście na papierze.

Spotkanie z Valencią stanowiło jeden z najbardziej emocjonujących punktów 17. kolejki. Do składu powrócił **Rogério**, a także **Ciobanu**, choć ten drugi nie pokazał zbyt wiele. W pierwszej połowie mieliśmy lekką przewagę, udokumentowaną firmowym golem **Rogério** z dystansu. Gospodarze grali bardzo ostro i kosztowało nas to stratę **Morettiego**, który z urazem mięśnia na parę tygodni wypadł ze składu.

Po przerwie Valencia wykorzystwała chwilę nieuwagi naszych obrońców i **Toppmöller** uderzeniem spoza pola karnego pokonał **Jamesa**. Mimo to przewaga cały czas była po naszej stronie, a w ostatniej akcji meczu powinniśmy byli zapewnić sobie komplet punktów, lecz **Pellegrini** faulem taktycznym zatrzymał wychodzącego na czystą pozycję **Jespersena**. Piłkarz gospodarzy dostał za to zagranie czerwoną kartkę, ale wszyscy wolelibyśmy zamiast kary indywidualnej zwycięskiego gola.

21.12.2033 Mestalla: 54.989 widzów
PD (17/38) Valencia [3.] — Xerez [1.] 1:1 (0:1)

20. **Rogério** 0:1
37. **M.Moretti** (Xerez) knt.
52. **F.Toppmöller** 1:1
90+4. **A.Pellegrini** (Valencia) cz.k.

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (63. M.Wasilewski) — M.Moretti (37. Silva), Rogério, A.Mercieca, P.Kikunda — D.Ciobanu (75. R.Carrasco), P.Jespersen

MoM: Frank **Toppmöller** (ST; Valencia) — 8

Grudzień 2033

Bilans: 5-1-0, 16:4
Liga: 1. [—], 46 pkt, 41:8
Copa del Rey: 5. runda (z Realem Madryt)
Finanse: 203.222.423 euro [-1.030.187 euro]
Nagrody: **Rogério** (2. — bramka miesiąca z Murcją)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat):

1. Diego **Torres** (22, GK; Argentyna U-21: 6/0) z Lyonu do Boca Juniors za 350.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+8]
Bułgaria: CSKA Sofia [+0]
Francja: Marseille [+4]
Hiszpania: **Xerez** [+7]
Niemcy: Dortmund [+6]
Polska: Lech [+2]
Portugalia: Belenenses [+1]
Włochy: Milan [+5]
Świat: Hiszpania [1271 pkt]; Szwecja 42. [—; 597 pkt]

Zimowe okno transferowe już od paru lat nie przynosiło szczególnych sensacji w Xerez. Tak było i tym razem, przynajmniej 1 stycznia. Owszem, sięgnąłem głębiej do klubowej kasy, za 4.000.000 euro ściągając młodzieżowego wychowanka Nice, Yannicka **Adama** (17, DC; Francja), za towarzysza przydając mu

kupionego za grosze, a dokładniej za 35.000 euro, Argentyńczyka Juana **Rodrígueza** (20, SW/DC; Argentyna U-21: 1/0), który miał już dosyć kisenia się w Boca Juniors, ale knute przeze mnie głośnie transfery na razie się nie zmaterializowały. Natomiast pozwoliłem odejść z klubu dwóm młodym obrońcom, którzy nie rokowali najlepiej na przyszłość — Adrián **Fernandez** (22, DRC; Hiszpania U-21: 1/0) za 1.500.000 euro i 30% wartości kolejnego transferu przeszedł do Leganés, zaś Francesco **Soncin** (20, DC; Niemcy U-19) za 2.500.000 euro i 30% kwoty następnego transferu zasilił Stuttgart. I wreszcie młody, utalentowany, ale chory umysłowo Alfonso **Rosati** (21, D/WBL; Włochy U-19) [2-0-0, 6.50], któremu w głowie przewrócił pozbawiony skrupułów agent, za 4.000.000 euro i 40% kwoty kolejnego transferu odszedł do mediolańskiego Interu. Tylko jego jednego było mi żal, bo widziałem w nim materiał na klasowego bocznego obrońcę.

Po dwutygodniowej przerwie wznowiliśmy rozgrywki pierwszym z trzech spotkań z Realem Madryt, jakie mieliśmy rozegrać w ciągu najbliższych dwóch tygodni. To było wyjazdowym meczem Copa del Rey, więc na naszej bramce stanął rekonwalescent **Mariani**. Gospodarze, choć w lidze spisywali się całkiem przyzwoicie, nie pokazali niczego szczególnego i w 22. minucie po błędzie **Federiciego** stracili gola, którego strzelcem był oczywiście **Jespersen**. Niestety pięć minut później szczęście uśmiechnęło się do nich przy strzale **Ferrero**, który otarł się o nogę **Edu** i zmylił naszego bramkarza. W drugiej połowie mimo naszej przewagi — **Kikunda** zmarnował taką sytuację, że nawet nie chce mi się jej opisywać — bramki już nie padły i rewanż po raz pierwszy od jakiegoś czasu nie był jedynie formalnością.

04.01.2034 Santiago Bernabéu: 65.367 widzów
CdR 5R (1/2) Real Madryt — Xerez 1:1 (1:1) TV

22. P.**Jespersen** 0:1
27. L.**Ferrero** 1:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti (60. Silva), Rogério, A.Graziani, P.Kikunda (76. F.Ortega) — D.Ciobanu (60. R.Carrasco), P.Jespersen

MoM: Peter **Jespersen** (ST; Xerez) — 7

Jak już wspomniałem, wydawało się, że w Xerez większych zmian zimą nie będzie, ale było to tylko złudzenie. Od zawsze wyznawałem bowiem dwie zasady w pracy z zespołem — po pierwsze, jeśli komuś się w klubie nie podoba, niech się wynosi, gdzie pieprz rośnie, a po drugie, nie ma zawodników niezastąpionych. I oba te kryteria spełnił nasz najbardziej doświadczony napastnik, Peter **Jespersen** (29, ST; Dania: 45/16). W grudniu Duńczykiem zainteresowała się Valencia, gdy zaś zasugerowałem prezesowi Valencji, co może zrobić z tą propozycją, **Jespersen** obraził się na mnie, opowiadając wszem i wobec, że piłkarz zawodowy nie jest niewolnikiem. Popętnił tym samym błąd, gdyż 29-letni napastnik rzadko kiedy jest aż tak wartościowy, by trzymać go na siłę w klubie. Nie siliłem się na stawianie wygórowanych warunków, postarałem się jedynie, by nie wzmocnić żadnego z naszych rywali, i dwa dni po meczu w Madrycie Peter za 5.500.000 euro stał się piłkarzem Olympiakosu Pireus. W 113 występach ligowych w barwach Xerez **Jespersen** zdobył 56 bramek i zaliczył 23 asysty ze średnią z pięciu sezonów wynoszącą [7.08].

W tej sytuacji w ligowym meczu z Betisem w Sewilli postawić musiałem na parę **Carrasco — Ciobanu**. Rumun powoli dochodził do siebie po kontuzji i to właśnie spotkanie wybrał, by pokazać mi, że nie mam się martwić o to, kto będzie dla nas strzelał bramki. W 7. minucie Dan dostał dobrą piłkę od **Mariniego** i uderzeniem z ostrego kąta w długi róg pokonał **Rubio**. Dziesięć minut później wyprowadziliśmy szybką kontrę, **Rodríguez** zdołał wygarnąć piłkę spod nóg **Carrasco**, ale **Ciobanu** zdecydował się na strzał z półwoleja, który zaskoczył bramkarza gospodarzy. A w 34. minucie po atomowym strzale **Rogério** z dystansu **Rubio** nie utrzymał piłki w dłoniach i Dan bez trudu skompletował klasycznego hat-tricka.

Co zabawne, Betis wcale nie był aż taki słaby i kibice nie mieli prawa narzekać na brak emocji. Po stronie plusów zaliczyć mogliśmy jeszcze nieuznaną bramkę **Pereyry**, zaś po stronie minusów brutalną grę piłkarzy Betisu, przez co na kilka tygodni straciliśmy **Edu** i **Morettiego**.

07.01.2034 Manuel Ruiz de Lopera: 52.404 widzów
PD (18/38) Betis [6.] — Xerez [1.] 0:3 (0:3) TV

7. D.**Ciobanu** 0:1

17. D.Ciobanu 0:2
34. D.Ciobanu 0:3
45+2. Edu (Xerez) knt.

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu (46. P.Wróbel), N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti (46. Silva), Rogério, A.Graziani, P.Kikunda — R.Carrasco (46. C.Pereyra), D.Ciobanu

MoM: Dan Ciobanu (ST; Xerez) — 10

Odejście **Jespersena** zmusiło mnie do zmiany planów transferowych — straciliśmy drugiego po **Zielińskim** napastnika z pierwszego zespołu i musiałem na to zareagować. Na szczęście listę potencjalnych celów miałem uaktualnianą na bieżąco i już następnego dnia byłem w Augsburgu, negocjując transfer utalentowanego niemieckiego napastnika Markusa **Kaula** (21, FC; Niemcy U-21: 2/1). **Kaul** kosztował mnie 7.250.000 euro i chłopak sprawiał wrażenie śmiertelnie przerażonego nagłą sławą, jaka go spotkała, ale ja wierzyłem, że będą z niego ludzie.

A i to nie był koniec niespodziewanych zmian miejsc. Coraz częściej otrzymywałem oferty zakupu naszego lewego obrońcy Ángela **Galána** (29, D/WBL; Hiszpania: 20/0), a że Alex **Marshall** był już w pełni gotowy do tego, by go zastąpić, ostatecznie dałem się skusić. Po rozegraniu w barwach Xerez 101 spotkań, zaliczeniu 16 asyst i osiągnięciu dobrej średniej kariery w wysokości [7.35], obrońca reprezentacji Hiszpanii przeszedł do Elche za 2.900.000 euro, my zaś w zamian otrzymaliśmy również dwóch młodych i obiecujących zawodników, utalentowanego bramkarza Óscara **Santosa** (19, GK; Hiszpania U-19) oraz zdolnego napastnika Sergio **Durána** (21, ST; Hiszpania U-21: 6/3). Luki w składzie zostały załatwane.

Rewanżowy mecz Copa del Rey z Realem Madryt zapowiadał się na ciężką przeprawę, tymczasem wyjściowy skład wyglądał jak po trzęsieniu ziemi. Na bramce **Mariani**, w obronie **Wróbel**, w pomocy **Silva**, a w ataku debiutant **Kaul**. Niemiec już w pierwszej minucie trafił nawet do bramki, ale pierdoła liniowy zepsuł mu debiut. Prowadzenie objęliśmy więc dopiero w 15. minucie, gdy kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się **Graziani**. Druga połowa tak dobrze się już nie zaczęła, po stracie piłki przez **Ortegę Wróbel** musiał ratować zespół faulem, co skończyło się karnym, pewnie wykorzystanym przez **Manfrediego**. Ale ostatnie słowo należało do nas, na pięć minut przed końcem spotkania błąd w przyjęciu piłki popełnił **Córdoba**, **Ciobanu** wyłuskał mu ją eleganckim wślizgiem i skierował do pustej bramki. Nowy Real był znacznie groźniejszy od dawnego, ale na Xerez póki co nadal był za słaby.

11.01.2034 Olímpico de Chapín: 25.352 widzów
CdR 5R (2/2) **Xerez** — Real Madryt 2:1 (1:0)

15. A.**Graziani** 1:0
47. E.**Manfredi** 1:1 rz.k.
85. D.**Ciobanu** 2:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, P.Wróbel YC (60. Lima), N.Blondeau, F.Marini — Silva (86. M.Corona), Rogério, A.Graziani, P.Kikunda (46. F.Ortega) — M.Kaul, D.Ciobanu

MoM: Dan Ciobanu (ST; Xerez) — 8

Awans do ćwierćfinału Copa del Rey był dopiero początkiem — los nie był dla nas szczególnie przychylny i na naszej drodze postawił Barcelonę. Tymczasem z zespołu rezerw do Boavisty Porto przeniósł się portugalski pomocnik **Pedro**, którego wypożyczyłem do końca sezonu za 500.000 euro.

Na ostatni w tym miesiącu mecz z Realem Madryt znów dokonałem zmian w ustawieniu. Na bramce zameldował się **James**, **Wróbla** odesłałem do rezerw, zaś jego miejsce w obronie zajął polecany mi przez **Ronaldinho** Portugalczyk **Bruno**, dla którego miał to być debiut w barwach Xerez.

Real po raz trzeci zamierzał poszukać zwycięstwa w konfrontacji z nami, ale tym razem zagrałiśmy bardzo konkretnie w obronie, nie popełniając ani jednego poważnego błędu. W ataku **Ciobanu** i **Carrasco** niespecjalnie sobie radzili, ale wyręczył nas **Federici**, który w trzecim kolejnym meczu popełnił trzeci kluczowy błąd, tym razem faulując **Ciobanu** na osiemnastym metrze. Wolnego egzekwował **Silva** i zrobił to tak skutecznie, że **Córdoba** mógł tylko odprowadzić piłkę wzrokiem do bramki.

Po przerwie nadal mieliśmy przewagę, choć **Ciobanu** został solidnie sponiewierany, a **James** mecz kończył z urazem karku, który zapewnił mu zimowy urlop do końca stycznia. W 88. minucie kropkę nad "i" postawił **Marini**, który postawił ostrą centrę w pole bramkowe spod linii końcowej, a młody Jonathan **Soler** strzałem głową ustalił wynik spotkania. Marzenia kibiców i działaczy Realu o przerwaniu fatalnej passy w pojedynkach z Xerez musiały jeszcze zaczekać na, nomen omen, realizację.

15.01.2034 Olímpico de Chapín: 42.684 widzów
PD (19/38) **Xerez** [1.] — Real Madryt [4.] 2:0 (1:0)

40. **Silva** 1:0
88. J.**Soler** 2:0

Xerez: N.James — A.Marshall, Bruno, N.Blondeau, F.Marini — Silva (75. M.Corona), Rogério (57. J.Soler), A.Graziani, P.Kikunda — R.Carrasco (68. C.Pereyra), D.Ciobanu YC

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 8

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Xerez	19	17	1	1	46	8	+38	52
2nd	Barcelona	19	14	3	2	37	15	+22	45
3rd	Valencia	19	9	9	1	22	11	+11	36
4th	Real Madrid	19	10	5	4	38	18	+20	35
5th	Sevilla	19	10	5	4	35	15	+20	35
6th	Getafe	19	9	4	6	22	17	+5	31
7th	Elche	19	9	3	7	30	28	+2	30
8th	Betis	19	6	8	5	17	21	-4	26
9th	Real Sociedad	19	6	8	5	26	20	+6	26
10th	Deportivo	19	6	8	5	26	22	+4	26
11th	Levante	19	7	5	7	30	33	-3	26
12th	Zaragoza	19	7	4	8	17	23	-6	25
13th	Murcia	19	5	6	8	18	23	-5	21
14th	Villarreal	19	4	7	8	21	29	-8	19
15th	Celta	19	4	6	9	25	41	-16	18
16th	Athletic	19	5	2	12	17	36	-19	17
17th	Albacete	19	4	3	12	18	30	-12	15
18th	At. Madrid	19	3	5	11	24	37	-13	14
19th	Leganés	19	1	9	9	17	39	-22	12
20th	Terrassa	19	0	7	12	4	24	-20	7

Ćwierćfinał Copa del Rey był tuż za progiem i obawiałem się, że na Camp Nou przyjdzie nam stoczyć ciężki bój, skoro z Realem aż tak się męczyliśmy. Co prawda na bramce mieliśmy pewniaka **Marianiego**, ale w ataku znów musiałem zmienić partnera dla **Ciobanu** i swój drugi występ w barwach Xerez zaliczył **Kaul**. I bardzo dobrze.

Niemalże stutysięczna widownia szybko straciła dobry humor, z ponurymi minami patrząc na to, co dzieje się na boisku. W pierwszej połowie istniał bowiem tylko jeden zespół i bynajmniej nie byli to gospodarze. Losy dwumeczu rozstrzygnęły się już przed przerwą. W 12. minucie zaczął **Ciobanu**, zagrywając w uliczkę do **Kaula**, który przepchnął się obok goniącego go **Mury** i strzałem tuż przy słupku otworzył wynik spotkania, a zarazem i swoje konto strzeleckie w Xerez. Kwadrans później **Kikunda** popisał się wspaniałym, dalekim podaniem za obrońców, do piłki doszedł **Kaul** i z zimną krwią po raz drugi pokonał bramkarza Barcelony. Nie minęły dwie minuty, a zataczający się na krawędzi nokautu gospodarze po raz trzeci wyładowali na deskach, gdy **Ciobanu** dośrodkował w pole karne, a **Kaul** precyzyjną główką skompletował efektownego hat-tricka.

Piłkarze rywali sprawiali wrażenie ciężko oszołomionych i kolejne bramki padały już przy ich udziale. W 32. minucie **Mura** wyciął w polu karnym **Ciobanu** i **Silva** podwyższył na 4:0 dla Xerez, a dwie minuty później

Dan przechwycił koszmarnie niecelne podanie **Beckera** do **Mury** i zdobył swojego gola — jak się okazało, ostatniego w tym meczu, gdyż drugą połowę rozegraliśmy w tempie spacerowym. Niemniej jednak, miejsce w półfinale mieliśmy już na 99% zapewnione, a Markus **Kaul** szybko pokazał, że warto było wydać na niego ponad siedem milionów.

18.01.2034 Camp Nou: 97.878 widzów
CdR ĆwF (1/2) Barcelona — **Xerez** 0:5 (0:5) TV

12. **M.Kaul** 0:1
26. **M.Kaul** 0:2
28. **M.Kaul** 0:3
32. **Silva** 0:4 rz.k.
34. **D.Ciobanu** 0:5

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Bruno, N.Blondeau, F.Marini — Silva, Rogério (63. Lima), A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (55. T.Stuckmann), D.Ciobanu (75. M.Corona)

MoM: Markus **Kaul** (ST; Xerez) — 10

Kolejnym zawodnikiem Xerez, który na wiosnę miał grać w Portugalii, był **Tiago**, którego za 750.000 euro wypożyczyła Vitória Setúbal. Bez niego więc pojechaliśmy na spotkanie z Realem Sociedad, grającym tradycyjnie ustawieniem 4-2-4; tym razem w ataku zagrał **Carrasco**, gdyż **Kaul** miał jeszcze braki kondycyjne.

Pierwsza połowa wyraźnie się nam nie układała, gospodarze nie pozwalali nam na grę z kontry, a nieliczne strzały pewnie bronił **De la Fuente**. Po pół godzinie gry błąd w ustawieniu popełnił młody **Bruno, Pepe** podaniem do **Sierry** rozpoczął szybki kontratak Realu, który zakończył się nieoczekiwanym golem na 1:0. Dziesięć minut później miała miejsce kluczowa sytuacja tego meczu, gdy uciekającego rywalom **Ciobanu** wyciął **Gomis**, za co obejrzał czerwoną kartkę. A jakby tego było mało, rzut wolny podyktowany za ten faul na bramkę zamienił **Silva**.

W drugiej połowie gra toczyła się już do jednej bramki. Zaraz po wznowieniu gry **Kikunda** dograł w pole karne do **Ciobanu**, który fuksiarskim strzałem dał nam prowadzenie. Na kolejne bramki trzeba było czekać aż do samej końcówki, gdy piłkarze Realu siedli kondycyjnie. W 86. minucie całą serię wrzutek w pole karne zakończył ostatecznie **Ciobanu**, zdobywając swojego drugiego gola w tym meczu, a chwilę potem wynik ustalił rezerwowy **Pereyra**, zamykając dośrodkowanie **Blondeau**.

22.01.203 Anoeta: 31.902 widzów
PD (20/38) Real Sociedad [9.] — **Xerez** [1.] 1:4 (1:1)

33. **E.Sierra** 1:0
41. **M.Gomis** (Real) cz.k.
42. **Silva** 1:1
49. **D.Ciobanu** 1:2
86. **D.Ciobanu** 1:3
89. **C.Pereyra** 1:4

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Bruno (58. P.Wróbel YC), N.Blondeau, F.Marini (74. Lima) — Silva, Rogério, A.Graziani YC, P.Kikunda — R.Carrasco (67. C.Pereyra), D.Ciobanu YC

MoM: Patrick **Kikunda** (MC; Xerez) — 10

Rewanżowy mecz Copa del Rey był nudny jak flaki z olejem, czemu trudno się w sumie dziwić. Zadebiutował w nim kolejny z naszych napastników, Sergio **Durán**, i tyle.

25.01.2034 Olímpico de Chapín: 28.250 widzów
CdR ĆwF (2/2) Xerez — Barcelona 0:0 (0:0)

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Bruno, N.Blondeau, F.Marini (81. Lima) — Silva, Rogério, A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (46. S.Durán), D.Ciobanu (65. J.González García)

MoM: Alex **Marshall** (WBL; Xerez) — 8

W półfinale Copa del Rey trafiliśmy na słaby w tym sezonie Villarreal, co dawało nam duże szanse na trzeci z rzędu występ w finale tej imprezy.

Na zakończenie styczniowych meczów podejmowaliśmy typowane do spadku Deportivo. Nie wiem dlaczego, ale oba zespoły zagrały bardzo śnięty, smętny futbol i w szatni musiałem chłopakami solidnie potrząsnąć, by wybudzić ich z letargu. Awantura poskutkowała, w 52. minucie najlepszy na boisku **Moretti** odebrał piłkę rywalowi i zdecydował się na strzał z narożnika pola karnego, **Ceballos** odbił piłkę, a **Kaul** skierował ją do bramki. Dwadzieścia minut później **Moretti** był już skuteczniejszy, zamykając z najbliższej odległości centrę **Gonzáleza Garcíi** i po nudnym w sumie spotkaniu odnieśliśmy planowe zwycięstwo.

29.01.2034 Olímpico de Chapín: 24.396 widzów
PD (21/38) **Xerez** [1.] — Deportivo [11.] 2:0 (0:0)

52. M.**Kaul** 1:0
71. M.**Moretti** 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Bruno, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (75. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (66. C.Pereyra), D.Ciobanu (75. F.Ortega)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Styczeń 2034

Bilans: 6-2-0, 19:3
Liga: 1. [—], 58 pkt, 52:9
Copa del Rey: półfinał (z Villarreal)
Finanse: 204.446.692 euro [+666.202 euro]

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Dąbrowski** (24, ST; Polska: 3/2) z Osnabrück do Messiny za 8.500.000 euro
2. Marcin **Woźniak** (20, DC; Polska U-21: 12/0) z Cardiff do Coventry za 4.200.000 euro
3. Bartosz **Maciej** (17, AM/FC; Polska U-21: 6/0) z Köln do Augsburga za 1.700.000 euro

Transfery (świat):

1. Frédéric **Traore** (27, MRC; Francja: 11/0) z Betisu do Interu za 18.250.000 euro
2. Leandro **Ferrero** (27, ST; Argentyna: 38/13) z Realu Madryt do Betisu za 18.000.000 euro
3. Davide **Sarti** (20, DM; Włochy U-19) z Interu do Manchesteru City za 17.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]
Bułgaria: CSKA Sofia [+0]
Francja: Monaco [+1]
Hiszpania: **Xerez** [+9]
Niemcy: Dortmund [+3]
Polska: Lech [+2]
Portugalia: Porto [+4]
Włochy: Milan [+3]

Świat: Hiszpania [1314 pkt]; Szwecja 44. [-2; 605 pkt]

Pierwsze półfinałowe spotkanie Copa del Rey graliśmy na El Madrigal. Byliśmy zdecydowanymi faworytami tego spotkania i nie zawiedliśmy, po raz kolejny jeszcze przed przerwą zapewniając sobie awans. Po kwadransie gry **Kaul** dał się bowiem sfaulować w polu karnym i **Moretti** uderzeniem pod poprzeczkę otworzył wynik spotkania. Pięć minut później **Marco** dośrodkowaniem z powietrza znalazł w polu bramkowym **Ciobanu**, który strzałem głową podwyższył na 2:0, a w 32. minucie **Kaul** spod linii końcowej wystawił piłkę **Kikundzie**, który potężnym wolejem ustalił wynik spotkania. W tym meczu do wyjściowego składu powrócił **Edu** i od razu zagrał bardzo dobre zawody.

01.02.2033 El Madrigal: 31.858 widzów
CdR PF (1/2) Villarreal — **Xerez** 0:3 (0:3)

15. **M.Moretti** 0:1 rz.k.
20. **D.Ciobanu** 0:2
32. **P.Kikunda** 0:3

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (69. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda (78. Lima) — M.Kaul (53. C.Pereyra), D.Ciobanu

MoM: **Marco Moretti** (ML; Xerez) — 8

Reprezentacja Szwecji miała rozegrać tylko jeden mecz kontrolny przed finałami MŚ 2034, a jej rywalem miała być europejska potęga, za jaką niewątpliwie uchodził Luksemburg. Powołania na to szlagierowe spotkanie otrzymali:

Bramkarze: Mats **Bergh** (18, GK; 1/0; Lokomotiw Płowdiw), Mikael **Berglund** (26, GK; 1/0; Bielefeld), Martin **Lundin** (33, GK; 38/0; Fulham)

Obrońcy: Daniel **Arvidsson** (30, DC; 9/0; Oxford), David **Fredriksson** (23, SW/DC; 5/1; Beauvais), Linus **Larsson** (28, DRLC; 1/0; Hannover), Björn **Lindström** (24, SW/DC; 5/0; Vitória Setúbal), Björn **Lundin** (31, D/WBR/ST; 51/4; Club Brugge), Peter **Nilsson** (32, D/WB/MR; 66/1; Varese), Jimmy **Nordin** (31, DC; 13/0; Caen), Johan **Ohlsson** (30, D/WBL; 64/7; Boavista), Niklas **Sjöberg** (31, DRC; 1/0; Boston Utd)

Pomocnicy: Björn **Bengtsson** (33, MC; 46/1; Bochum), Dennis **Berggren** (21, AMRC; 8/1; West Ham), Christoffer **Björklund** (28, DM; 5/0; Lokomotiw Sofia), Daniel **Forsberg** (22, AMRL/FC; 18/1; Köln), Pär **Fredriksson** (34, ML; 86/5; Leicester), Tobias **Jonsson** (22, MC; 7/0; Elche), Joakim **Karlsson** (29, AMLC; 12/2; Murcia), Jonas **Lindqvist** (27, AML; 3/0; Preston), Niklas **Nyman** (20, ML; 2/0; Vitória Setúbal)

Napastnicy: Daniel **Axelsson** (31, FC; 40/15; Vitória Guimarães), Mikael **Eriksson** (21, ST; 0/0; Trier), Stefan **Forsberg** (23, ST; 8/2; Tenerife), Magnus **Lindström** (23, ST; 2/0; Köln), Joakim **Nilsson** (23, AMRL/ST; 14/0; Nîmes)

Wyjazdowy mecz z ostatnim w tabeli Leganés miał być dla nas spacerkiem i był. Już w 7. minucie nasz były zawodnik, Adrián **Fernandez**, wyciął w polu karnym **Kaula** i **Moretti** z jedenastu metrów otworzył wynik meczu. Dwie minuty później **González García** wrzucił piłkę w szesnastkę z rzutu różnego, piłka po strzale **Grazianiego** odbiła się od poprzeczki, a do bramki skierował ją ponownie **Moretti**. Upłynęły kolejne dwie minuty i **Kaul** ślicznie wystawił piłkę **Ciobanu**, który wpakował ją z dwunastu metrów pod poprzeczkę. Sfrustrowani gospodarze wycieli nam **Grazianiego**, ale nie uchroniło to ich przed kolejnymi bramkami. W 19. minucie **Kaul** zagrał w uliczkę do **Ciobanu**, który strzałem z woleja zdobył swojego drugiego gola. Kwadrans później znów w akcji był Markus, a **Ciobanu** tym razem kiwnął zrozpaczonego **Ruiza** i posłał piłkę do pustej bramki. Zaś festiwal bramek zakończył z rzutu karnego **Lima**, po tym jak **Weller** popchnął w szesnastkę **Kikundę**.

W drugiej połowie Xerez stało, czytało gazety, surfowało po internecie, a Leganés udawało, że gra. W doliczonym czasie gry ku powszechnemu zdumieniu piłka zeszała z nogi **Lópezwowi Lópezowi** i zaskoczyła **Marianiego**, psując nam idealne popołudnie, ale oczywiście było to bez znaczenia dla końcowego rezultatu. Po tym meczu musiałem przyznać, że Markus **Kaul** wyrasta na klasowego rozgrywającego — oprócz czterech bramek młody Niemiec zaliczył w sześciu meczach sześć asyst.

05.02.2034 Butarque: 17.728 widzów
PD (22/38) Leganés [20.] — **Xerez** [1.] 1:6 (0:6)

7. **M.Moretti** 0:1 rz.k.
9. **M.Moretti** 0:2
11. **D.Ciobanu** 0:3
19. **D.Ciobanu** 0:4
36. **D.Ciobanu** 0:5
45. **Lima** 0:6 rz.k.
90+1. **D.López López** 1:6

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (74. Rogério), A.Graziani (16. Lima), P.Kikunda — M.Kaul (63. R.Carrasco), D.Ciobanu

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Towarzyskie spotkanie z Luksemburgiem wykorzystałem, by sprawdzić rezerwowych oraz ich zmienników — właściwie cała pierwsza jedenastka obejrzała ten mecz z trybun. Goście zagrali ultradefensywnie i ultrabrutalnie, dzięki czemu po pół godzinie gry wiedziałem już, że na Mistrzostwa Świata nie pojedzie nasz najlepszy napastnik, Daniel **Axelsson**, któremu jeden z Luksemburczyków rozorał korkami tydkę. Ale przecież i tak powinniśmy byli pewnie i wysoko pokonać amatorów ze szwajcarskich lig regionalnych. Tymczasem przekonałem się boleśnie, że moja ocena sprzed pół roku była nader trafna — Szwedzi poza wąską kadrą nie mają zawodników choćby i tylko solidnego, europejskiego formatu. Stworzyliśmy może z trzy, góra cztery sytuacje podbramkowe, rywal tylko jedną, ale to wystarczyło. W 69. minucie **Ohlsson** sfaulował w polu karnym **Kohla**, sam poszkodowany pewnie wykonał jedenastkę i tak oto skompromitowaliśmy się na całego. Na pomeczowej konferencji jasno stwierdziłem, że zdecydowana większość dzisiejszych kadrowiczów może zapomnieć o wyjeździe na finały MŚ 2034. Ta lekcja była nam bardzo potrzebna, by dobitnie dowiedzieć się, że wyjście z grupy będzie dla nas wielkim sukcesem.

08.02.2034 Råsunda: 23.555 widzów
TOW Szwecja — **Luksemburg** 0:1 (0:0)

16. **M.Lindström** (Szwecja) knt.
24. **D.Axelsson** (Szwecja) knt.
69. **J.Kohl** 0:1 rz.k.

Szwecja: M.Bergh 7 (46. M.Berglund 8) — L.Larsson 7 (64. J.Ohlsson 6), J.Nordin 7, N.Sjöberg 7, P.Nilsson 7 — N.Nyman 7, T.Jonsson 6 (46. B.Bengtsson 7), C.Björklund 7, D.Berggren 6 — M.Eriksson 7 (46. B.Lundin 7), M.Lindström 6 (16. D.Axelsson 6, 24. S.Forsberg 6)

MoM: Claude **Reiter** (GK; Luksemburg) — 9

W lidze zamierzałem poprawić sobie humor w meczu z Zaragozą; porażka z Luksemburgiem miała jeszcze długo odbijać mi się czkawką. W poprawianiu humoru pomógł mi pomocnik gości **Sola**, który po kwadransie gry wszedł obunóż w **Marino**, za co obejrzał czerwoną kartkę. Dziesięć minut później było już 1:0 dla Xerez, gdy sprytnie zagranie **Kikundy** wykorzystał szalejący ostatnimi czasy **Moretti**. Po kolejnym kwadransie goście mogli zapomnieć o punktach; **Kaul** przechwycił bezpańską piłkę na piętnastym metrze i z zimną krwią ułożył ją w bramce, ustalając wynik meczu.

12.02.2034 Olímpico de Chapín: 25.313 widzów
PD (23/38) **Xerez** [1.] — Zaragoza [9.] 2:0 (2:0)

15. **S.Sola** (Zaragoza) cz.k.
24. **M.Moretti** 1:0

39. M.Kaul 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (65. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda (78. F.Ortega) — M.Kaul, D.Ciobanu (65. C.Pereyra)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Tydzień później mogliśmy zdecydowanie przybliżyć się do tytułu mistrzowskiego, oczywiście pod warunkiem ogrania na Camp Nou Barcelony. Raz to już zrobiliśmy w tym sezonie, nic więc dziwnego, że menedżer rywali jakoś darował sobie tym razem słowne zaczepki, z których słynał jeszcze przed rokiem.

Xerez było w szczytowej formie i bardzo się cieszyłem, że mecz z AC Milan był już niedaleko, gdyż przetaczaliśmy się po rywalach z siłą walca parowego. Na Camp Nou potrzebowaliśmy jedenastu minut, by objąć prowadzenie — **Ciobanu** uciekł **Murze**, **Mura** pociągnął go za koszulkę, sędzia pokazał na "wapno", **Moretti** strzelił nie do obrony i kula zaczęła się toczyć po stoku. Barcelona szukała wyrównania, ale zapominała przy tym o zabezpieczeniu tyłów i w 36. minucie została skontrowana, gdy **Moretti** zagrał na wolne pole do **Kaula**, Niemiec wystawił piłkę **Ciobanu**, a Rumun strzałem po ziemi pokonał **Diasa**.

Po przerwie nie zmieniło się absolutnie nic. Już po trzech minutach **Kaul** precyzyjnie obsłużył **Ciobanu**, który podwyższył na 3:0 dla Xerez. W 65. minucie młodzieńki **López Álvarez**, który parę minut wcześniej pojawił się na boisku, zagrał wspaniałą piłkę w pole karne, a **Ciobanu** strzałem głową z kilku metrów skompletował hat-tricka. A strzelanie zakończył w doliczonym czasie gry inny rezerwowy, **Rogério**, oczywiście charakterystycznym dla siebie precyzyjnym uderzeniem z 25 metrów. Przedsezonowy faworyt bukmacherów drugi raz w tym roku przekonał się, jak to jest, gdy przeciwnik zamiata nim murawę.

19.02.2034 Camp Nou: 97.912 widzów

PD (24/38) Barcelona [2.] — **Xerez** [1.] 0:5 (0:2)

11. M.**Moretti** 0:1 rz.k.

36. D.**Ciobanu** 0:2

49. D.**Ciobanu** 0:3

65. D.**Ciobanu** 0:4

90+1. **Rogério** 0:5

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu YC, N.Blondeau, F.Marini (46. Lima) — M.Moretti, J.González García (76. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (58. D.López Álvarez), D.Ciobanu

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 10

Meczu na San Siro trochę się obawiałem, w końcu graliśmy z najlepszym w tym sezonie zespołem Serie A. Miałem nadzieję, że zagramy swoje i to wystarczy, by rozbić Włochów, ale zdawałem też sobie sprawę, że Milan jak mało który zespół opanował do perfekcji sztukę wykorzystywania błędów przeciwnika.

Zaczęliśmy od szybkich ataków, które po kwadransie przyniosły nam bramkę w klasycznej kombinacji — asysta **Kaula**, gol **Ciobanu**. Ale potem nieoczekiwanie coś w nas pękło; niczym echo sprzed roku bardzo niepewnie zaczął grać **Marini** i w 22. minucie jego dzięki podanie w poprzek własnego pola karnego na bramkę zamienił **Kunze**. Ale to jeszcze nie był koniec — dwie minuty później przy niezbyt groźnym strzale **Fuchsa** koszmarnie skiksował **Mariani**, wypuszczając piłkę z rąk i właściwie wpadając z nią do bramki. Włoscy kibice szaleli z radości, **Ronaldinho** i ja wymieniliśmy znaczące spojrzenia.

Na szczęście zespół zdołał się podnieść po stracie drugiej bramki. W 36. minucie **González García** precyzyjnie wrzucił piłkę z rogu na długi słupek, a **Marini** zrehabilitował się częściowo za swoje błędy, mocnym strzałem głową doprowadzając do remisu. W drugiej połowie nareszcie zaczęliśmy grać naszą piłkę, ale bułgarski bramkarz Milanu **Todorow** okazał się zaporą nie do przebycia i niewątpliwie bardzo emocjonujący mecz zakończył się remisem 2:2. Rozstrzygnięcie miało więc zapaść na Estadio Olímpico de Chapín.

22.02.2034 San Siro: 85.620 widzów

LM 1R (1/2) Milan [ITA] — Xerez [SPA] 2:2 (2:2) TV

17. D.Ciobanu 0:1
22. B.Kunze 1:1
24. M.Fuchs 2:1
36. F.Marini 2:2

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (65. Lima) — M.Moretti, J.González García (54. Rogério), A.Graziani YC, P.Kikunda YC — M.Kaul, D.Ciobanu (71. B.Doumbia)

MoM: Dan Ciobanu (ST; Xerez) — 8

Atmosferę w zespole mieliśmy poprawić meczem z Elche, o tyle ważnym, że do składu powrócił w nim Boubacar **Doumbia**. On też przełamał impas w nudnej w sumie pierwszej połowie, efektywnym zwodem mijając **Mofokenga** i strzałem z czuba pokonując **Sierre**. Po przerwie Elche nadal walczyło ambitnie, między innymi uszkadzając nam Nicolasa **Blondeau**, co dla francuskiego obrońcy oznaczało dwa tygodnie odpoczynku od piłki. Dopiero ostatni kwadrans pozwolił nam rozstrzygnąć ten mecz jednoznacznie na naszą korzyść. W 77. minucie **Guzmán** sfaulował w polu karnym **Kaula**, **Sierra** obronił strzał **Silvy** z jedenastu metrów, ale dobitka Brazylijczyka znalazła drogę do jego bramki. Chwilę później **Silva** zagrał prostopadłą piłkę do **Kaula**, który technicznym strzałem podwyższył na 3:0, a w 86. minucie wynik na 4:0 dla Xerez ustalił **González García** uderzeniem z 35 metrów. Rozbita przez nas przed tygodniem Barcelona tym razem gładko przegrała 0:3 z Getafe i wyścig po mistrzostwo kraju był już chyba rozstrzygnięty.

26.02.2034 Olímpico de Chapín: 22.645 widzów
PD (25/38) **Xerez** [1.] — Elche [7.] 4:0 (1:0)

40. B.**Doumbia** 1:0
77. **Silva** (Xerez) ch.rz.k.
77. **Silva** 2:0
83. M.**Kaul** 3:0
86. J.**González García** 4:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (55. F.Ortega) — B.Doumbia (55. M.Kaul), D.Ciobanu (70. Silva)

MoM: Edu (DC; Xerez) — 9

Luty 2034

Bilans: 5-1-0, 22:3
Liga: 1. [—], 70 pkt, 69:10
Copa del Rey: półfinał (3:0 z Villarreal)
Finanse: 203.872.457 euro [-574.234 euro]
Nagrody: Jordi González García — 3. bramka miesiąca z Elche

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Socha** (22, ST; Polska U-21: 4/1) z Łęcznej do Cracovii za 2.300.000 euro
2. Marcin **Żebrowski** (30, AMR/ST; Polska U-19) z Korony Kielce do Lechii Gdańsk za 1.200.000 euro
3. Wojciech **Kowalik** (27, FC; Polska U-19) z Lecha do Widzewa za 625.000 euro

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]

Bułgaria: CSKA Sofia [+2]
Francja: Monaco [+6]
Hiszpania: **Xerez** [+15]
Niemcy: Dortmund [+1]
Polska: Lech [+2]
Portugalia: Porto [+3]
Włochy: Lazio [+0]
Świat: Hiszpania [1314 pkt]; Szwecja 51. [-7; 605 pkt]

Na rewanżowy mecz półfinałowy Copa del Rey z Villarreal wystawiłem zespół złożony z rezerwowych, na wyjściowy skład załapał się nawet debiutant **Carlos**. Miejsce w finale mieliśmy pewne, teraz zaś chciałem przyjrzeć się dublerom w walce z klasowym rywalem. Dublerzy mnie w sumie nie zawiedli, choć rozczarował bezbarwny **Stuckmann**, a wracający po kontuzji **O'Connor** wciąż jeszcze nie do końca czuł piłkę. W 16. minucie po szybkiej kontrze i podaniu od **Kaula** Claudio **Pereyra** z dwóch metrów dał nam prowadzenie. Cztery minuty później z kolei Villarreal podręcznikowo nas skontrowało i **Mendoza** wyrównał na 1:1. Decydującą akcję meczu po godzinie gry przeprowadził znów Argentyńczyk **Pereyra**, dając się sfaulować w polu karnym, i **Lima** celnym strzałem zapewnił nam zwycięstwo. Piłkarze podstawowej jedenastki ten mecz obejrzeni z trybun, odpoczywając przed ciężką przeprawą w Seville i rewanżem z Milanem.

01.03.2034 Olímpico de Chapín: 14.997 widzów
CdR PF (2/2) **Xerez** — Villarreal 2:1 (1:1)

16. **C.Pereyra** 1:0
19. **J.Mendoza** 1:1
62. **Lima** 2:1 rz.k.

Xerez: N.James — Carlos (57. Lima), D.O'Connor, Bruno, M.Wasilewski — Silva YC, Rogério, A.Mercieca, T.Stuckmann (75. G.Verde) — M.Kaul YC, C.Pereyra (63. Th.Reinhardt)

MoM: Claudio **Pereyra** (ST; Xerez) — 8

Mecz z Seville stanowił dla nas sposobność rewanżu za jedyną jak na razie porażkę w tym sezonie. Niestety, po raz drugi rywale byli od nas wyraźnie lepsi, posiadając chwilami miażdżącą przewagę. Tyle tylko, że nie potrafili przełożyć jej na bramki, podczas gdy my wykorzystywaliśmy z iście poznańską oszczędnością nieliczne sytuacje podbramkowe. Tak więc w 14. minucie po rzucie różnym bitym przez **Gonzáleza Garcíę** precyzyjną główką popisał się **Edu**, a w końcówce meczu **Ciobanu** dobił strzał Kaula po kontrataku zainicjowanym przez **Morettię** i w ten oto sposób zupełnie niezastępowanie odnieśliśmy bardzo ważne zwycięstwo na trudnym terenie.

05.03.2034 Ramón Sánchez Pizjuán: 45.414 widzów
PD (26/38) Sevilla [5.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

14. **Edu** 0:1
81. **D.Ciobanu** 0:2

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, D.O'Connor (60. Bruno), F.Marini — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (46. G.Verde) — D.Ciobanu, B.Doumbia (68. M.Kaul)

MoM: **Edu** (DC; Xerez) — 9

Gdy na murawę Estadio Olímpico de Chapín wyszli piłkarze w czerwono-czarnych strojach, gwizdy i buczenie zagłuszyły wszystkie inne dźwięki. Ich adresatem był Jacek **Zieliński**, który ten mecz rozpocząć miał w wyjściowym składzie Milanu — kibice nie zapomnieli mu sposobu, w jaki rozstał się z Xerez tuż przed końcem letniego okna transferowego.

Na Włochów przygotowałem to, co miałem najlepszego. Zamierzając zagrać bardziej technicznie niż siłowo, na pozycji rozgrywającego wystawiłem **Rogério**, a w ataku partnerem **Ciobanu** uczyniłem **Kaula**, gdyż **Doumbia** wciąż jeszcze nie odzyskał formy sprzed kontuzji.

W pierwszym meczu padł remis 2:2, więc wypadało jak najszybciej zdobyć gola i wybić Włochom z głowy marzenia o awansie. W 15. minucie moje życzenie spełnił... Włoch, Angelo **Graziani**, popisując się wspaniałym strzałem z 35 metrów. Mediolańczycy jeszcze się nie pozbierali, gdy **Marshall** podał do **Kaula**, który kiwnął **Ignatowa** i z najbliższej odległości podwyższył na 2:0! Jedziemy z nimi! Milan próbował kontratakować i po pół godzinie gry **Júnior** zagrał w uliczkę do **Zielińskiego**, który w swoim stylu zmieścił piłkę w długim rogu naszej bramki. Jego wybuch radości niemalże wywołał zamieszki na trybunach i stadion przez dobre pięć minut skandował *Traidor! Traidor!*

Druga połowa zaczęła się od kontuzji **Marianiego**, który boleśnie stłukł sobie udo i musiał zejść z boiska — i tak długo jak na siebie unikał urazów. W 59. minucie **Júnior** źle zagrał piłkę do **Romano**, którego uprzedził **Kaul** i wystawił piłkę **Ciobanu**. Dan uderzył mocno po ziemi i było już 3:1 dla Xerez. Ta bramka złamała ducha rywali i przez ostatnie pół godziny spokojnie kontrolowaliśmy grę, pewnie awansując do następnej rundy.

08.03.2034 Olímpico de Chapín: 35.952 widzów
LM 1R (2/2) **Xerez** [SPA] — Milan [ITA] 3:1 (2:1) TV

15. A.**Graziani** 1:0
18. M.**Kaul** 2:0
29. J.**Zieliński** 2:1
55. C.**Mariani** (Xerez) knt.
59. D.**Ciobanu** 3:1

Xerez: C.Mariani (55. N.James) — A.Marshall, Edu, D.O'Connor YC, F.Marini — M.Moretti, Rogério, A.Graziani, P.Kikunda (60. J.González García) — M.Kaul, D.Ciobanu (73. B.Doumbia)

MoM: Markus **Kaul** (ST; Xerez) — 10

W ćwierćfinale Ligi Mistrzów, zaplanowanym na przełom marca i kwietnia, los przydzielił nam mistrzów Francji, drużynę Nantes, a więc rywala wyraźnie słabszego niż Liverpool, Schalke czy Aston Villa. Mieliśmy więc spore szanse na drugi z rzędu występ w półfinale tych rozgrywek.

Mecz z walczącym o utrzymanie Atlético nie zapowiadał się szczególnie dramatycznie, tymczasem przyszło nam ciężko zapracować na komplet punktów. Goście przyjechali w ustawieniu 3-5-2 i zanim zdążyliśmy je zneutralizować, **Panagiotopoulos** zdołał pokonać **Jamesa** po składnej akcji całego zespołu. Na szczęście moje rozwiązania taktyczne przyniosły efekty i jeszcze przed przerwą wyrównał niezawodny **Ciobanu**.

Zaraz na początku drugiej połowy świetną centrá popisał się **Kaul**, **Ciobanu** nienagannie opanował piłkę i dał nam prowadzenie. W 72. minucie **Doumbia** najlepiej wyszedł do dośrodkowania **Blondeau** z rzutu wolnego, podwyższając na 3:1, ale przy okazji rozbił sobie głowę i na dwa tygodnie musiał wrócić na trybuny. A w doliczonym czasie gry **Edu** sprezentował gościom karnego, pewnie wykonanego przez **Rodrígueza**. Kibice nie mieli prawa narzekać, w przeciwieństwie do mnie — nasza gra pozostawiała tego dnia sporo do życzenia.

12.03.2034 Olímpico de Chapín: 28.488 widzów
PD (27/38) **Xerez** [1.] — Atlético Madryt [16.] 3:2 (1:1)

19. P.**Panagiotopoulos** 0:1
34. D.**Ciobanu** 1:1
48. D.**Ciobanu** 2:1
72. B.**Doumbia** 3:1
90+1. H.**Rodríguez** 3:2 rz.k.

Xerez: N.James — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério (71. J.González García), A.Graziani (71. Lima), P.Kikunda — M.Kaul, D.Ciobanu (71. B.Doumbia)

MoM: Angelo **Graziani** (MC; Xerez) — 8

W Gran Derby, będącym w tym roku małym finałem ligi, Barcelona po nudnym meczu zremisowała bezbramkowo z Realem. My graliśmy w Walencji z Levante i głównie za sprawą koszarnej postawy gospodarzy odnieśliśmy gładkie zwycięstwo. W 4. minucie **Kaul** przechwycił podanie w poprzek pola karnego i bez trudu pokonał **Monteiro**. Tuż przed przerwą **Rocha** wyciął w polu karnym **Kikundę** i **Moretti** z jedenastu metrów podwyższył na 2:0 — dla **Kikundy** była to asysta numer siedemnaście w tym sezonie, co stanowiło nowy rekord klubu.

Tuż po przerwie **Toccaceli** prostopadłym podaniem rozciął naszą obronę i **Markiewicz** zdobył kontaktowego gola, ale na kolejne zabrakło Levante umiejętności. Mało tego, w 64. minucie **Montes** zagrał szaloną piłkę do swojego bramkarza, którego ubiegł **Ciobanu** i uderzeniem z 40 metrów ustalił wynik tego spotkania.

19.03.2034 Ciutat de Valencia: 31.865 widzów
PD (28/38) Levante [9.] — **Xerez** [1.] 1:3 (0:2)

4. **M.Kaul** 0:1
43. **M.Moretti** 0:2 rz.k.
49. **R.Markiewicz** 1:2
64. **D.Ciobanu** 1:3

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti YC (69. Silva), J.González García (69. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (24. C.Pereyra), D.Ciobanu

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 8

Mecz z Baskami z Athleticu nie wyróżnił się niczym specjalnym poza twardym oporem rywali, jakiego należało się w sumie spodziewać. Jako pierwszy przez ich gardę przebił się **Kaul**, wykorzystując celne podanie **Mariniego**, a po pół godzinie gry dobił ich **González García** wspaniałym strzałem z dystansu i kolejne trzy punkty były nasze.

23.03.2034 Olímpico de Chapín: 27.946 widzów
PD (29/38) **Xerez** [1.] — Athletic Bilbao [15.] 2:0 (2:0)

18. **M.Kaul** 1:0
31. **J.González García** 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (75. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (81. F.Torres) — M.Kaul, D.Ciobanu (65. S.Durán)

MoM: Markus **Kaul** (ST; Xerez) — 8

Do meczu z Albacete przystąpiliśmy bez kontuzjowanego **Jamesa**, za którego na ławce usiadł Wojtek **Stawowy**. Polski bramkarz miał dostać w tym sezonie swoją szansę, ale dopiero po wywalczeniu tytułu, czyli zapewne po następnej kolejce.

To spotkanie stanowiło popis najwyższej klasy w wykonaniu Patricka **Kikundy**. W 11. minucie **Ciobanu** przechwycił niecelnie zagranie **Wilsona** i podał do Kongijczyka, który po solowym rajdzie otworzył wynik meczu. Kwadrans później **Kikunda** doszedł do dośrodkowania **Kaula**, odegrał do **Ciobanu**, a Dan z metra podwyższył na 2:0. Dziesięć minut później nasi napastnicy zamienili się rolami, podawał **Ciobanu**, do zagrania **Kikundy** wyszedł **Kaul** i do przerwy było 3:0 dla Xerez.

Jeśli Albacete miało zamiar odrobić straty po przerwie, nikt nie powiedział tego Milošovi **Iliciowi**, który w 46. minucie uderzył **Grazianiego**, za co obejrzał czerwoną kartkę. Grając w przewadze zdobyliśmy już tylko jednego gola — **González García**, który wyraźnie wziął się w garść, gdy został zmuszony do rywalizacji z **Rogério**, uderzył mocno z dystansu, a piłkę, sparowaną przez **Rosatiego**, do bramki skierował

oczywiście **Kikunda**. Remis Barcelony oznaczał, że aby obronić tytuł mistrzowski, musieliśmy wygrać jeden z ośmiu ostatnich meczów.

26.03.2034 Carlos Belmonte: 39.051 widzów
PD (30/38) Albacete [19.] — **Xerez** [1.] 0:4 (0:3)

11. **P.Kikunda** 0:1
26. **D.Ciobanu** 0:2
35. **M.Kaul** 0:3
46. **M.Ilić** (Albacete) cz.k.
88. **P.Kikunda** 0:4

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García, A.Graziani (62. Lima), P.Kikunda — M.Kaul, D.Ciobanu (62. C.Pereyra, 71. F.Torres)

MoM: Patrick **Kikunda** (MR; Xerez) — 10

W marcu hiszpańskie obywatelstwo otrzymał **Lima**, zwalniając jedno miejsce dla piłkarza spoza Unii Europejskiej.

29 marca graliśmy pierwszy mecz ćwierćfinałowy Ligi Mistrzów z Nantes. Szansa na końcowy triumf była w tym sezonie duża, gdyż pozostali rywale, Aston Villa i Celtic, Liverpool i Schalke, oraz Rangers i Paris-SG, z wyjątkiem ekip angielskich byli w mojej ocenie od nas słabsi. Najlepiej pokazał to właśnie nasz mecz z mistrzem Francji, w którym na drodze do uzyskania dwucyfrowego wyniku stanął nam wyłącznie bramkarz gości. **Torre** bronił w niewiarygodnym wręcz stylu i zwłaszcza **Ciobanu** mógł mieć do niego żal o pozbawienie go szansy na co najmniej hat-tricka. **Mariani** wysilić się musiał tylko raz, w samej końcówce spotkania, i zrobił to w wielkim stylu.

Pierwsza bramka dla Xerez padła w 14. minucie. **Blondeau** wrzucił piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a **Markus Kaul** wyskoczył wyżej od **Gautiera** i potężnym strzałem głową po raz kolejny udowodnił, że miałem rację, sprowadzając go zimą z Augsburga. Potem trwały rzeczony męki pod bramką **Torre**, podczas gdy druga bramka była dla nas bardzo ważna przed rewanżem na wyjeździe. Doczekaliśmy się jej w 82. minucie — **González García** dośrodkował z rzutu różnego na długi słupek, **Edu** uderzył głową pod poprzeczkę, ale **Torre** cudem obronił. Piłkę przejął **Moretti**, obrócił się z nią i wrzucił zawieszynkę na dziesiąty metr, tam sięgnął jej **Graziani**, a piłka po słupku wpadła w końcu do bramki Nantes. 2:0 było wynikiem, z którego byliśmy w pełni zadowoleni, gdyż stawiał nas on w dobrej sytuacji przed rewanżem.

29.03.2034 Olímpico de Chapín: 34.920 widzów
LM ĆwF (1/2) **Xerez** [SPA] — Nantes [FRA] 2:0 (1:0) TV

14. **M.Kaul** 1:0
82. **A.Graziani** 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (65. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (75. Silva), D.Ciobanu (53. B.Doumbia)

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Marzec 2034

Bilans: 8-0-0, 21:5
Liga: 1. [—], 85 pkt, 83:13
Copa del Rey: finał (z Realem Sociedad)
Finanse: 202.517.076 euro [-1.355.308 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat):

1. Cédric **Massoni** (26, MC; Francja U-21: 1/0) z Reims do Lyn za 1.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: Sławia Sofia [+2]

Francja: Monaco [+7]

Hiszpania: **Xerez** [+22]

Niemcy: Leverkusen [+1]

Polska: Lech [+2]

Portugalia: Benfica [+1]

Włochy: Lazio [+7]

Świat: Hiszpania [1314 pkt]; Szwecja 50. [+1; 605 pkt]

2 kwietnia 2034 na Estadio Olímpic de Terrassa stanęliśmy przed szansą zapewnienia sobie trzeciego tytułu mistrzowskiego z rzędu i uzyskania możliwości skupienia się na meczach pucharowych. Zadanie teoretycznie było stosunkowo łatwe, gdyż Terrassa zajmowała 18. miejsce w tabeli i choć walczyła ambitnie, była poważnie zagrożona spadkiem. Tak więc dla rozpędzonego Xerez nie powinna stanowić poważniejszej przeszkody.

A jednak gospodarze zagrali bardzo odważnie i konsekwentnie, przez co bardzo długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Jasne, mistrzostwo i tak było nasze, najwyżej odłożyło by się świętowanie o jedną czy dwie kolejki, ale ten opór należało przełamać ze względów ambicjonalnych. Świetnie spisywał się peruwiański bramkarz Terrassy, John **Ramos** i nasza para supersnajperów tym razem wróciła do Jerez de la Frontera z pustymi rękami.

Ostatecznie o wyniku spotkania zdecydowało moje doświadczenie i intuicja, które kazały mi wpuścić na boisko najpierw **Doumbię**, a potem młodego Argentyńczyka **Torresa**. Bramka, na którą w pełni zasłużyliśmy mimo dzielnej postawy Terrassy, była przedniej urody, jak przystało na gola decydującego o mistrzostwie. **Torres** otrzymał piłkę od **Doumbii** i uderzył po ziemi, **Ramos** zdołał sparować ją na słupek, a gdy ta toczyła się po linii bramkowej, **Morán** wybił ją w pole. Szybko trafiła z powrotem do nas, na strzał zdecydował się **Doumbia**, **Ramos** tym razem jej nie sięgnął, ale na miejscu był inny obrońca i ponownie wyekspediował ją poza pole karne. Dopadł jej **Edu**, postął górą w szesnastkę, a gdy **Ramos** wyszedł do niej, uprzedził go **Doumbia** i stracił w bok do **Torresa**. Argentyńczyk strzelił do pustej bramki, Terrassie zabrakło obrońców, którzy mogliby zatrzymać piłkę, i nareszcie po naszej stronie zapaliła się wielka, tłusta jedynka. Dla **Torresa** był to pierwszy gol w barwach Xerez.

Gospodarze odważnie zaatakowali po utracie gola, bo każdy punkt był dla nich bezcenny, i w doliczonym czasie gry zostali bezlitośnie skontrowani. Piłkę na środku boiska otrzymał **Doumbia**, który przejechał z nią w pole karne i płaskim strzałem postawił kropkę nad "i". Minutę później sędzia zagwizdał po raz ostatni i utonąłem w objęciach współpracowników. Trzeci rok z rzędu Xerez było najlepszym klubem Hiszpanii.

02.04.2034 Olímpic de Terrassa: 40.624 widzów

PD (31/38) Terrassa [18.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:0)

77. F.**Torres** 0:1

90+3. B.**Doumbia** 0:2

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (63. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — M.Kaul (75. F.Torres), D.Ciobanu (63. B.Doumbia)

MoM: Jordi **González García** (MC; Xerez) — 9

Rewanżowy mecz z Nantes w ćwierćfinale Ligi Mistrzów miał być tylko formalnością. Nie wziąłem jednak pod uwagę rozluźnienia spowodowanego zdobyciem mistrzostwa i to mogło nas bardzo wiele

kosztować. Już w 7. minucie koszmarny błąd popełnił **Kikunda**, dając sobie odebrać piłkę, **Wagner** zagrał do **Mensaha**, który znalazł się sam na sam z **Marianim** i pokonał go precyzyjnym strzałem. Moje wrzaski zza linii bocznej poderwały zespół do walki i po kwadransie był już remis, gdy prostopadłe podanie **Morettiego** wykorzystał niezawodny **Ciobanu**. Ten gol był bardzo ważny, gdyż zmuszała Francuzów do jeszcze trzykrotnego trafienia do naszej bramki.

Wkrótce po przerwie nasza sytuacja nagle się skomplikowała, gdy w niegroźnej sytuacji **Marini** sfaulował **Wagnera** i **Vincent** z jedenastu metrów dał Nantes prowadzenie. Zaczęliśmy grać nerwowo i o katastrofę nie było trudno — w 70. minucie **Mensah** celnym podaniem rozciął naszą obronę, a **Perez** podwyższył na 3:1. Francuzom pozostało strzelić już tylko jednego gola! Pospieszenie dokonałem korekt taktycznych; otwarta gra groziła tragedią, więc zdecydowałem, że szczęścia szukać będziemy w kontrataku. I znaleźliśmy je w doliczonym czasie gry, gdy **Ciobanu** uciekł z piłką rywalom, a **Vincent** zatrzymał go faulem w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykonał **Lima**, a chwilę później sędzia zakończył mecz — byliśmy w półfinale. Z porażki byłem nawet zadowolony, gdyż pokazała ona chłopakom, że Liga Mistrzów sama się nie wygra.

05.04.2034 La Beaujoire: 38.238 widzów

LM ĆwF (2/2) **Nantes** [FRA] — Xerez [SPA] 3:2 (1:1) TV

7. I. **Mensah** 1:0

16. D. **Ciobanu** 1:1

44. S. **Collins** (Nantes) knt.

53. A. **Vincent** 2:1 rz.k.

70. D. **Perez** 3:1

90+4. **Lima** 3:2 rz.k.

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (67. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC, P.Kikunda (46. F.Torres) — M.Kaul (54. B.Doumbia), D.Ciobanu

MoM: Isaac **Mensah** (ST; Nantes) — 8

Za awans do półfinału otrzymaliśmy 2.600.000 euro, a naszym przeciwnikiem w walce o finał miało być niemieckie Schalke 04. W drugim półfinale zmierzyć się miały zespoły Aston Villi i Paris-SG.

Przed meczem z Villarreal nowe kontrakty podpisali Marco **Moretti** (do 2039) oraz Anthony **Mercieca** (do 2037). Sam mecz rozczarował straszliwie, chłopaki ewidentnie mieli problemy z mobilizacją i mimo naszej przewagi spotkanie skończyło się bezbramkowym remisem.

09.04.2034 Olímpico de Chapín: 26.127 widzów

PD (32/38) Xerez [1.] — Villarreal [11.] 0:0 (0:0)

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini YC — M.Moretti (59. Silva), J.González García, A.Graziani, P.Kikunda — B.Doumbia (59. M.Kaul), D.Ciobanu (73. F.Torres)

MoM: Alessio **Lazzarini** (GK; Villarreal) — 7

Pięcioletni kontrakt z klubem podpisał Fabio **Marini**, zamykając usta dziennikarzom, łączącym jego osobę z dwoma tuzinami największych klubów Europy.

12 kwietnia na Estadio Santiago Bernabéu zmierzaliśmy się z Realem Sociedad w meczu o Copa del Rey. Jako że dołek formy złapał **Kaul**, zastąpiłem go **Doumbią**, zaplanowałem też defensywną taktykę, by skontrować 4-2-4 rywali. Ci wszakże zaskoczyli mnie ustawieniem 3-5-2, zmuszając mnie do szybkiej korekty taktyki. Korekta pomogła i już w 44. sekundzie **Ciobanu** przedarł się w pole karne, gdzie **Segura** wygarnął mu piłkę spod nóg. Ta trafiła do **Morettiego**, który potężnym strzałem po ziemi pokonał **Teixeirę**! Po kwadransie gry z boiska zszedł **Ciobanu**, zastąpiony przez Claudio **Pereyre** — na szczęście jego uraz nie był groźny i Dan w ciągu tygodnia miał wznowić treningi. A w 24. minucie po składnej akcji całego zespołu **Pereyra** wystawił piłkę **Doumbii**, który podwyższył na 2:0.

Po przerwie Real nareszcie zagrał swoim ulubionym 4-2-4 i w 57. minucie **Sierra** zdołał przedrzeć się w nasze pole karne, pokonując **Marianiego** mocnym strzałem. Ale przewaga wciąż była po naszej stronie i w 65. minucie **Graziani** podał do **Pereyry**, który odwrócił się z piłką i strzałem w okienko ze skraju pola karnego przywrócił nam dwubramkowe prowadzenie. To podłamało naszych rywali, którzy nie stawiali już większego oporu. Nasza dominacja udokumentowana została w końcówce spotkania, gdy **Kikunda** zagrał prawym skrzydłem do **Ortegi**, Francisco miękko dośrodkował w pole bramkowe, a **Pereyra** strzałem głową ustalił wynik meczu na 4:1 dla Xerez. Tak więc Puchar Hiszpanii na kolejny sezon pozostał w Jerez de la Frontera, a w nim 725.000 euro.

12.04.2034 Santiago Bernabéu: 74.996 widzów
CdR F **Xerez** — Real Sociedad 4:1 (2:0)

1. **M.Moretti** 1:0
13. **D.Ciobanu** (Xerez) knt.
24. **B.Doumbia** 2:0
45. **D.López López** (Real) knt.
57. **E.Sierra** 2:1
65. **C.Pereyra** 3:1
87. **C.Pereyra** 4:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, J.González García (77. Rogério), A.Graziani, P.Kikunda — D.Ciobanu (13. C.Pereyra), B.Doumbia (67. F.Ortega)

MoM: Nicolas **Blondeau** (DC; Xerez) — 8

W lidze graliśmy z Celtą Vigo. Jako że zaraz potem mieliśmy zmierzyć się z Schalke, a **Graziani** był zawieszony za żółte kartki, zostawiłem go na trybunach i dałem się ograć **Merciece**. Maltańczyk w 8. minucie świetnie podał do **Doumbii**, który strzałem z woleja otworzył wynik spotkania. Celta grała ustawieniem 4-2-4, co gwarantowało duże emocje, ale najwięcej wywołała sytuacja z 41. minuty, kiedy z boiska zejść musiał kontuzjowany **Kikunda** — na mecz z Schalke nie miał szans się wykurować.

Mecz rozstrzygnął się na kwadrans przed końcem, gdy **Angełow** sfaulował **Blondeau**, a **Lima** spokojnie wykorzystał rzut karny. Goście w ostatniej minucie zdołali pokonać **Marianiego** po sprytniej kontrze, ale dwie minuty później odpowiedzieliśmy golem **Durána** po dalekim podaniu **Edu** i dowieźliśmy dwubramkowe prowadzenie do ostatniego gwizdka.

16.04.2034 Olímpico de Chapín: 35.004 widzów
PD (33/38) **Xerez** [1.] — Celta [15.] 3:1 (1:0)

8. **B.Doumbia** 1:0
41. **P.Kikunda** (Xerez) knt.
76. **Lima** 2:0 rz.k.
90. **A.Cabrera** 2:1
90+2. **S.Durán** 3:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini (71. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Mercieca, P.Kikunda (41. F.Ortega) — M.Kaul (59. S.Durán), B.Doumbia

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 8

Przed meczem z Schalke musiałem trochę pogmerać w składzie — **Rogério** na środku pomocy, **González García** przesunięty na prawą pomoc, w ataku **Ciobanu** z **Doumbią**... wszystko na próżno. Niemcy przejęli od Włochów palmę pierwszeństwa w dziedzinie antyfutbolu, my nie byliśmy w stanie się przez nich przebić, oni nawet nie próbowali atakować. 0:0 było w pełni przewidywalnym wynikiem, odrobinę lepszym dla nas niż dla naszych rywali.

19.04.2034 Olímpico de Chapín: 38.058 widzów
LM PF (1/2) Xerez [SPA] — Schalke [GER] 0:0 (0:0) TV

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu YC, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti, Rogério, A.Mercieca YC (54. A.Crespo), J.González García — D.Ciobanu (64. C.Pereyra), B.Doumbia (72. F.Torres)

MoM: Andreas **Bruns** (MC; Schalke) — 8

Mecze z Getafe zawsze były zażarte i brutalne, niestety nie inaczej było i tym razem. **Szamotulski** ustawił zespół w ultradefensywny 4-5-1, dzięki czemu przegrał tylko 0:1 po cudownym uderzeniu **Ciobanu** zza pola karnego. Gorzej, że w faulach goście byli od nas zdecydowanie lepsi — z boiska zdjąć musiałem poturbowanych **Ciobanu** i **Morettiego**, których występ w Gelsenkirchen stał pod dużym znakiem zapytania. Żadnych wątpliwości nie miałem w przypadku **Blondeau**; nasz francuski stoper wypadł ze składu na co najmniej dwa tygodnie. Doprawdy, Grzesiek zrobił kawał dobrej roboty dla piłkarzy Schalke.

23.04.2034 Olímpico de Chapín: 13.361 widzów
PD (34/38) Xerez [1.] — Getafe [6.] 1:0 (1:0)

3. D.**Ciobanu** 1:0

66. M.**Moretti** (Xerez) knt.

77. N.**Blondeau** (Xerez) knt.

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, F.Marini — M.Moretti (66. Silva), Rogério, A.Graziani, J.González García YC (56. F.Ortega) — D.Ciobanu (27. C.Pereyra), B.Doumbia

MoM: Kaya **Yilmaz** (DL; Getafe) — 8

26 kwietnia, VeltinsArena. Rewanżowy mecz półfinałowy Ligi Mistrzów z Schalke. Graliśmy na terenie przeciwnika, broniąc nikłej przewagi, jaką dawał nam bezbramkowy remis z pierwszego spotkania. Ostatnie kontuzje wymusiły na mnie kolejne zmiany w ustawieniu — na środek obrony wskoczył David **O'Connor**, zastępując leczącego uraz **Blondeau**. Na prawą pomoc powrócił Patrick **Kikunda**, co było świetną wiadomością, gdyż pozwoliło mi na przesunięcie **Gonzáleza Garcíi** na środek drugiej linii. W ataku oczywiście zagrała para **Ciobanu** — **Doumbia**, jak za najlepszych lat.

Pierwsza połowa przebiegała zdecydowanie pod dyktando Schalke. Co prawda w 6. minucie **Doumbia** trafił do bramki gospodarzy, ale sędzia przy tej akcji dopatrywał się spalonego **Ciobanu**. Nie można wszakże powiedzieć, by arbiter był stronnicy — gdy Niemcy uzyskali zdecydowaną przewagę, odgwiżdżał ofsajd również i przy голу dla nich. Ale co ma wisieć... w 22. minucie **Bruns** zagrał w pole karne do **Adlera**, nie czujący najlepiej gry **O'Connor** spóźnił się z interwencją i **Mariani** musiał wyciągać piłkę z siatki. Do naszego bramkarza nie mogłem mieć pretensji, gdyż przy tym strzale nie miał nic do powiedzenia, za to kilkakrotnie ratował nas ze sporych opałów.

Do przerwy przegrywaliśmy więc 0:1 i w finale Ligi Mistrzów było Schalke. W szatni zdarłem więc sobie gardło, ostro sobie używając na moich zawodnikach, kwestionując ich wolę zwycięstwa i ambicję. Remis mnie nie urządził, powiedziałem, patrząc na ich podłamane twarze. Ten mecz mieliśmy wygrać!

W drugiej połowie kibice zobaczyli na boisku zupełnie inne, stare Xerez. Niemcy, zdecydowani bronić korzystnego wyniku, zostali zepchnięci do defensywy. W 56. minucie fenomenalną akcją zrobił **Kikunda** — jak dobrze, że moi medycy zdołali postawić go na nogi na ten mecz! —, ogrywając na prawym skrzydle kolejno trzech piłkarzy Schalke i posyłając precyzyjną centrę na długi słupek. Do piłki wyskoczyli **Ciobanu** i Turek **Onur**, powietrzny pojedynek wygrał Dan i mocnym strzałem głową wyrównał stan meczu. 1:1 dawało nam awans, a w dodatku tym golem **Ciobanu** wymazał z klubowych kronik zdracę **Zielińskiego** — był to rekordowy, czterdziesty gol naszego rumuńskiego napastnika w tym sezonie.

Teraz Fortuna zdecydowanie patrzyła na nas przychylniejszym wzrokiem. W 64. minucie **González García** zagrał do **Ciobanu**, który został przewrócony w polu karnym przez **Onura**. Sędzia napił się chyba redbulla, gdyż nie dość, że podyktował rzut karny dla Xerez, to jeszcze wyrzucił piłkarza Schalke z boiska! Do piłki podszedł **Moretti** i, ignorując gwizdy 50 tysięcy niemieckich kibiców, umieścił ją w bramce tuż przy słupku! Dwa gole i jeden zawodnik przewagi — nie mogliśmy tego przegrać.

Ale Schalke walczyło do końca, przechodząc na ustawienie 4-2-3. Odpowiedziałem trzema zmianami w 73. minucie i był to doskonały pomysł. Po dziesięciu minutach młody **Bruno**, który tym razem zastąpił **Grazianiego** na środku pomocy, posłał długie, górne podanie z własnej połowy boiska w sam narożnik pola karnego Schalke. Tam czekał inny rezerwowy, Markus **Kaul**, który pięknie opanował piłkę i, gdy wszyscy spodziewali się zejścia ku środkowi, zaskakująco uderzył z czubą w okienko. **Stein** nawet nie drgnął i losy rywalizacji były rozstrzygnięte. Do końca meczu dograliśmy bez większych nerwów, a potem mogliśmy już świętować do woli — Xerez miało zagrać w swoim pierwszym wielkim finale w historii.

Za awans do finału otrzymaliśmy miłą dla oka sumę 3.300.000 euro. Co ważniejsze, w drugim półfinale Paris-SG nieoczekiwanie wyeliminowało faworyzowaną Aston Villę rzutami karnymi, tak więc czekał nas kolejny pojedynek z zespołem z Francji. Na papierze był to rywal jak najbardziej do ogrania, żadne Chelsea, Arsenal czy Juventus. Ale gdyby kalkulacje na papierze zawsze się sprawdzały, bukmacherzy szybko by zbankrutowali...

26.04.2034 VeltinsArena: 61.442 widzów
LM PF (2/2) Schalke [GER] — **Xerez** [SPA] 1:3 (1:0) TV

22. S.**Adler** 1:0
56. D.**Ciobanu** 1:1
64. Ö.**Onur** (Schalke) cz.k.
64. M.**Moretti** 1:2 rz.k.
84. M.**Kaul** 1:3

Xerez: C.Mariani — A.Marshall YC, Edu, D.O'Connor, F.Marini YC — M.Moretti, J.González García, A.Graziani YC (73. Bruno YC), P.Kikunda (73. F.Ortega) — D.Ciobanu (73. M.Kaul), B.Doumbia

MoM: Claudio **Mariani** (GK; Xerez) — 8

W kadrze na wyjazdowy mecz z Murcją pojawił się jeden nowy zawodnik — zgodnie z obietnicą szansę gry otrzymał trzeci bramkarz Xerez, Tomek **Stawowy**. Polak spisał się nienagannie, ale w roli głównej wystąpił supersnajper Xerez, Dan **Ciobanu**. Rumun już w 9. minucie wykorzystał prostopadłe podanie **Grazianiego**, a w drugiej połowie pograżył gospodarzy wspaniałą, solową akcją. Murcia była od nas zdecydowanie gorsza i był to klasyczny mecz bez historii.

30.04.2034 La Condomina: 16.734 widzów
PD (35/38) Murcia [14.] — **Xerez** [1.] 0:2 (0:1)

9. D.**Ciobanu** 0:1
58. D.**Ciobanu** 0:2

Xerez: T.Stawowy — A.Marshall, Edu, D.O'Connor, F.Marini — M.Moretti (56. Silva), J.González García, A.Graziani YC (74. Bruno), P.Kikunda — D.Ciobanu, B.Doumbia (67. M.Kaul)

MoM: David **O'Connor** (DC; Xerez) — 8

Kwiecień 2034

Bilans: 6-2-1, 17:6
Liga: 1. [—], 98 pkt, 91:14
Copa del Rey: zwycięstwo (4:1 z Realem Sociedad)
Finanse: 211.177.289 euro [+8.660.212 euro]

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]
Bułgaria: Bałkan Botewgrad [+0]
Francja: Monaco [+6]
Hiszpania: **Xerez** [+24]
Niemcy: Leverkusen [+1]
Polska: Wisła [+7]
Portugalia: Porto [+5]
Włochy: Lazio [+10]
Świat: Hiszpania [1297 pkt]; Szwecja 44. [+6; 605 pkt]

Betis był zespołem silniejszym od Murcii, więc do składu powrócił **Mariani**. Goście zostali wszakże dokumentnie przez nas stłamszeni i po pół godzinie gry **Doumbia** wykorzystał prostopadłe podanie od **Morettiego**, by otworzyć wynik meczu. Potem długimi minutami nie opuszczaliśmy pola karnego Betisu, ale świetnie bronił **Rubio** i skapitulował dopiero w 83. minucie — **Ortega** przerzucił piłkę z rzutu wolnego na lewe skrzydło do **Limy**, Brazylijczyk dograł w pole karne do wychodzącego zza obrońcy **Morettiego**, a Włoch uderzył nie do obrony pod poprzeczkę.

03.05.2034 Olímpico de Chapín: 42.715 widzów
PD (36/38) **Xerez** [1.] — Betis [10.] 2:0 (1:0)

2. **L.Rossi** (Betis) knt.
28. **B.Doumbia** 1:0
83. **M.Moretti** 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, D.O'Connor, F.Marini (24. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (74. F.Ortega) — D.Ciobanu (59. C.Pereyra), B.Doumbia

MoM: Marco **Moretti** (ML; Xerez) — 9

Marini nie wytrzymał kondycyjnie trudów sezonu, więc na prestiżowe spotkanie z Realem Madryt zabrałem Marcina **Wasilewskiego**. Był to piękny mecz, pełen efektownych akcji i spektakularnych interwencji bramkarzy. To właśnie oni zagrali pierwsze skrzypce tego wieczoru i żaden z piłkarzy z pola nie wzbogacił przez to swojego dorobku bramkowego. Remis był sprawiedliwym wynikiem w tym pojedynku dwóch równorzędnych drużyn, a dla Xerez miał on dodatkowe znaczenie — po kiepskim występie do rezerw odesłany został **Ortega**.

07.05.2034 Santiago Bernabéu: 74.959 widzów
PD (37/38) Real Madryt [5.] — Xerez [1.] 0:0 (0:0)

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, D.O'Connor, M.Wasilewski — M.Moretti, J.González García (77. F.Ortega), A.Graziani, P.Kikunda (52. Rogério) — D.Ciobanu, B.Doumbia (67. M.Kaul)

MoM: Claudio **Mariani** (GK; Xerez) — 9

Finał Pucharu UEFA był zaskakująco jednostronnym widowiskiem. Albowiem Juventus rozbił w nim Marseille aż 3:0, pewnie zdobywając to trofeum.

W ostatnim meczu ligowym sezonu podejmowaliśmy wciąż walczącą o miejsce w przyszłorocznej Lidze Mistrzów Valencię, co gwarantowało emocje do ostatniej sekundy. Goście zaczęli ambitnie, objając słupek bramki **Marianiego**, ale po kwadransie gry **Kikunda** w swoim stylu dośrodkował w pole karne, **Ciobanu** musnął piłkę głową i objęliśmy prowadzenie. Wraz z upływem czasu nasza przewaga stawała się coraz wyraźniejsza, **Doumbia** trafił z dystansu w słupek, ale na rozstrzygającego gola musieliśmy czekać do ostatniej akcji meczu: **Ciobanu** pięknie wrzucił piłkę za linię obrony Valenci, gdzie przejął ją **Pereyra**, który z

zaskakującym spokojem oszukał zwodem dwóch obrońców jednocześnie i uderzył tuż przy słupku, ustalając wynik spotkania.

14.05.2034 Olímpico de Chapín: 40.157 widzów
PD (38/38) **Xerez** [1.] — Valencia [4.] 2:0 (1:0)

14. D.**Ciobanu** 1:0

33. M.**Garrido** (Valencia) knt.

90+3. C.**Pereyra** 2:0

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, D.O'Connor, M.Wasilewski (70. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (70. T.Stuckmann) — D.Ciobanu, B.Doumbia (60. C.Pereyra)

MoM: Dan **Ciobanu** (ST; Xerez) — 9

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Xerez	38	34	3	1	95	14	+81	105
2nd		Barcelona	38	23	8	7	64	35	+29	77
3rd		Sevilla	38	21	10	7	65	29	+36	73
4th		Valencia	38	19	10	9	53	40	+13	67
5th		Real Madrid	38	18	13	7	67	37	+30	67
6th		Getafe	38	17	8	13	45	35	+10	59
7th		Real Sociedad	38	16	11	11	57	44	+13	59
8th		Levante	38	14	13	11	60	57	+3	55
9th		At. Madrid	38	14	7	17	55	57	-2	49
10th		Betis	38	11	16	11	35	40	-5	49
11th		Elche	38	14	6	18	46	60	-14	48
12th		Villarreal	38	10	13	15	42	52	-10	43
13th		Deportivo	38	10	10	18	52	66	-14	40
14th		Terrassa	38	9	13	16	25	38	-13	40
15th		Zaragoza	38	10	10	18	28	44	-16	40
16th		Murcia	38	9	12	17	28	47	-19	39
17th		Celta	38	8	12	18	42	68	-26	36
18th	R	Athletic	38	10	5	23	38	65	-27	35
19th	R	Albacete	38	7	7	24	36	70	-34	28
20th	R	Leganés	38	3	19	16	29	64	-35	28

Do wielkiego finału w Rzymie pozostały trzy dni, które spędziłem odrzucając oferty z całego świata dla moich zawodników. Tylko jeden z nich, gówniarz **López Álvarez**, obraził się na mnie, że nie pozwoliłem mu odejść do Barcelony, ale postanowiłem dać mu miesiąc na ochłonięcie, zanim podejmę radykalne kroki.

Ciekawy przebieg miało rozdanie nagród za sezon ligowy 2033/2034. Angelo **Graziani** uznany został za drugiego najbardziej utalentowanego młodego zawodnika Hiszpanii. Piłkarzem roku wybrano oczywiście Dana **Ciobanu**, króla strzelców Primera División z 29 bramkami na koncie. Menedżerem roku zostałem wybrany oczywiście ja, a do jedenastki sezonu trafili Nicolas **Blondeau**, Edu, Alex **Marshall**, Patrick **Kikunda**, Angelo **Graziani** i Dan **Ciobanu**.

17 maja stanęliśmy przed historyczną szansą — na Stadionie Olimpijskim w Rzymie zagraliśmy z Paris-SG w finale Ligi Mistrzów. Do składu na ostatnią chwilę wskoczył **Blondeau**, zostawiłem też w nim **Wasilewskiego**, który bardzo dobrze zastąpił **Mariniego** w końcówce sezonu.

Oba zespoły przystąpiły do tego spotkania bardzo stremowane, lecz szybko zaznaczyła się nasza przewaga. Świetnie broniący **Krastew** kilkakrotnie musiał solidnie się wysilić, by uchronić swój zespół przed utratą bramki, natomiast Paris-SG atakowało z rzadka, lecz groźnie. W 24. minucie **Revelli** dośrodkował w nasze pole karne, **Dubuis** sięgnął jej głową i wyszło mu wspaniałe uderzenie wprost w okienko. Sektory zajmowane przez francuskich kibiców eksplodowały radością.

Nie rozgrywaliśmy dobrego meczu, trzeba było jasno to powiedzieć. Jednakże wielkie zespoły poznać można po tym, że nawet w kiepskiej formie potrafią stworzyć coś z niczego. W 42. minucie **Doumbia** zaatakował prawym skrzydłem i dośrodkował na długi słupek, jego centrę zamknął **Ciobanu** i technicznym strzałem umieścił piłkę w bramce. Najlepszy strzelec tegorocznej edycji Ligi Mistrzów nie zawiódł, wyrównując stan spotkania.

W drugiej połowie emocji nie brakowało, zwłaszcza że oba zespoły postawiły na uderzenia z dystansu, jednakże tak **Mariani** jak i **Krastew** nie popełniali błędów. Zwłaszcza **Claudio** parokrotnie uratował nam tyłki, jak na przykład w ostatniej akcji meczu, gdy czubkami palców odbił na róg strzał najlepszego na boisku **Dubuis**. Ostatnią zmianę zachowałem na dogrywkę i na boisku pojawił się **Pereyra**, jednakże przez całą pół godziny obejrzelśmy może z dwie lub trzy ciekawe sytuacje i losy zwycięstwa rozstrzygnąć miały znienawidzone przez wszystkich rzuty karne.

Jako pierwsi karne strzelać mieli Francuzi. **Hoekstra**, **Gonczarow** i **Ferraro** nie mieli problemów z pokonaniem **Marianiego**, podobnie do siatki Paris-SG trafili **Lima** i **Moretti**. Jako trzeci do piłki podszedł Angelo **Graziani**... i uderzył wprost w **Krastewa**!!! Teraz dopiero zaczęło się robić niedobrze. **Gatto** podwyższył na 4:2, **Marshall** na szczęście również trafił...

Do piłki podszedł **Rota**. Jego gol mógł zakończyć rywalizację. Uderzenie w prawy róg naszej bramki, **Mariani** wyciągnął się jak struna... i odbił piłkę w bok!!!! Teraz Francuzi złapali się za głowy, a już piłkę na jedenastym metrze ustawiał **Edu**. Pewny strzał i znów mieliśmy remis. Czech **Machaček** kompletnie zmylił **Marianiego**, ale i nieoczekiwany rezerwowy **Stuckmann** nie zawiódł, mimo kakafonii z sektorów rywali.

Ósmą kolejkę zaczynał **Santoro**. Piłkarz PSG uderzył mocno, ale w środek bramki, **Mariani** rzucił się w bok, ale zdążył podnieść nogę i w ten sposób zatrzymał strzał **Santoro**! Teraz to my stanęliśmy przed wielką szansą, a wszystko zależało od zawodnika, który nieoczekiwanie zrobił na wiosnę sporą karierę w Xerez. Do piłki podszedł **Claudio Pereyra**, część naszych piłkarzy odwróciła się, nie mogąc patrzeć na to, co się dzieje w polu karnym... Argentyńczyk huknął jak z armaty, **Krastew** nie sięgnął piłki... Xerez wygrało Ligę Mistrzów!!!!!!!!!!!!!!

17.05.2034 Olimpico (Rzym): 81.158 widzów

LM F Xerez [SPA] — Paris-SG [FRA] 1:1p (1:1, 1:1)

24. Ch.**Dubuis** 0:1

42. D.**Ciobanu** 1:1

Xerez: C.Mariani — A.Marshall, Edu, N.Blondeau, M.Wasilewski (58. Lima) — M.Moretti, J.González García, A.Graziani, P.Kikunda (91. T.Stuckmann) — D.Ciobanu (74. C.Pereyra), B.Doumbia

MoM: Christophe **Dubuis** (ST; Paris-SG) — 7

Święto w Jerez de la Frontera trwało nie zwyczajowy jeden dzień, lecz cały tydzień, ale w końcu nie codziennie wygrywa się Ligę Mistrzów. Gdy dodać do tego jeszcze 26.000.000 euro przychodu za wygrany finał i transmisje telewizyjne, łatwo zrozumieć, że prezes, działacze, księgowy, kibice i piłkarze mieli powody do radości.

Radość tę zmąciła wszakże moja wypowiedź w jednym z niezliczonych wywiadów, jakich udzieliłem w dniach po rzymskim triumfie. Zapytany o plany na następny rok, przyznałem szczerze, że nie wiem, czy znajdę w sobie motywację, by po tak wspaniałym sezonie, w którym wygraliśmy absolutnie wszystko, jeszcze raz gonić za sukcesami. Nie byłem przekonany, czy powtórka z sezonu 2033/2034 była w ogóle możliwa, a odejście w chwili, gdy jest się na absolutnym szczycie, miało w sobie niepowtarzalny urok. "W moim ostatnim meczu w klubie wygraliśmy Ligę Mistrzów" — musicie przyznać, że brzmi to wspaniale.

Najpierw wszakże należało do końca wywiązać się z obowiązków szkoleniowca Xerez Club Deportivo, czyli dokonać jakże radosnego podsumowania sezonu. Zaszliśmy się więc z **Ronaldinho** w zacisznej knajpce na przedmieściach miasta, by ocenić postawę zawodników pierwszego zespołu oraz ich dublerów, w razie potrzeby dowoływanych z drużyny rezerw.

Bramkarze:

Paolo **Bartolini** (22, GK; Niemcy U-21: 2/0) [1-0-0, 7.00] — wielki talent, wszedł z ławki w jednym meczu ligowym i pokazał spore umiejętności.

Nathan **James** (25, GK; Walia: 7/0) [27-0-0, 7.22] — jeden z dwóch podstawowych bramkarzy Xerez, w tym sezonie pokazał w końcu, że nie jest gorszy od **Marianiego**.

Claudio **Mariani** (26, GK; Włochy: 9/0) [34-0-0, 7.18] — gdyby nie kontuzje, byłby być może jednym z najlepszych bramkarzy świata. Wielką formę osiągnął dopiero na wiosnę i zasłużenie wystąpił w najważniejszym meczu sezonu, broniąc w nim dwa rzuty karne.

Tomasz **Stawowy** (21, GK; Polska U-21: 12/0) [1-0-0, 7.00] — przyszły golkipier reprezentacji Polski, co do tego nie miałem najmniejszych wątpliwości. Jego talent rozwijał się niezwykle dynamicznie i w kolejce po niego ustawiały się najmocniejsze kluby Europy.

Obrońcy:

Lima (22, DRLC/DM; Brazylia U-21: 21/0) [29-5-2, 6.90] — przez cały sezon pierwszy rezerwowy, dzięki swojej wszechstronności wielokrotnie łątał nim dziury w defensywie. Do tego doskonale egzekwował rzuty karne i oprócz pięciu w sezonie regularnym zdobył też jednego w finale Ligi Mistrzów.

Edu (29, DLC; Portugalia: 11/0) [46-1-6, 7.61] — wspaniały sezon Portugalczyka, który stał się jednym z filarów naszej defensywy, a do tego potrafił długim, precyzyjnym podaniem uruchomić zabójczy kontratak.

David **O'Connor** (28, DC; Irlandia: 17/0) [16-0-0, 7.63] — w tym sezonie stracił miejsce w wyjściowym składzie na rzecz **Edu**, ale i tak spisał się świetnie, stanowiąc przeszkodę nie do przejścia dla napastników rywala.

Paweł **Wróbel** (21, DC; Polska U-21: 15/1) [3-0-0, 6.00] — rezerwowy obrońca, który pomatu przestawał już dobrze rokować i jego przyszłość w Xerez nie wyglądała najlepiej.

Nicolas **Blondeau** (27, DC; Francja: 12/0) [52-0-5, 7.67] — trzeci spośród naszych podstawowych obrońców, gdyby nie kontuzje, zagrałby we wszystkich meczach sezonu. Doskonale spisywał się w pojedynkach główkowych, a jego dośrodkowania z rzutów wolnych budziły panikę wśród rywali.

Bruno (20, DC/DM; Portugalia U-21: 10/2) [9-0-1, 7.00] — przyszłość Xerez należała do niego; Portugalczyk równie dobrze spisywał się w obronie, jak i na środku pomocy, dał też kilka naprawdę udanych zmian.

Vasco (18, DC/DM; Portugalia U-21: 1/0) [1-0-0, 7.00] — młodsza i odrobinę mniej utalentowana kopia **Bruno**.

Fabio **Marini** (21, D/WBR; Niemcy U-21: 17/2) [54-1-8, 7.28] — pewniak na prawej obronie, mimo młodego wieku. Gdyby nie siadł kondycyjnie, na pewno zagrałby i w Rzymie.

Marcin **Wasilewski** (20, D/WBR; Polska U-21: 10/0) [8-0-0, 7.25] — po odejściu **Zielińskiego** jedyny Polak z szansą na grę w pierwszym zespole i główny rywal **Mariniego** na prawej obronie.

Carlos (21, D/WBL; Portugalia U-21: 4/0) [1-0-0, 7.00] — dubler **Marshalla** na lewej obronie; wielki talent.

Alex **Marshall** (25, D/WBL; Anglia U-21: 7/1) [43-0-3, 7.65] — po sprzedaży **Galána** lewa obrona należała w końcu do niego; na wiosnę Alex dobitnie pokazał, że wart był każdego centa z wydanych na niego 10.000.000 euro.

Giuseppe **Verde** (23, WBR/DM/MR; Włochy) [2-0-0, 6.50] — jego wszechstronność była dla niego przekleństwem, jednakże nadal miał prawo liczyć na przebicie się do pierwszego zespołu.

Pomocnicy:

Marco **Moretti** (27, WB/ML; Włochy: 1/0) [50-13-13, 7.58] — w tym sezonie zdobył klasyczny dublet, zaliczając trzynaście asyst i trzynaście bramek, w większości z rzutów karnych. Na lewej pomocy nie było od niego lepszych.

Antonio **Crespo** (18, DM; Hiszpania U-19) [1-0-0, 7.00] — młody i bardzo utalentowany junior.

Angelo **Graziani** (21, DM; Włochy: 1/0) [53-4-8, 7.53] — fenomenalny defensywny pomocnik, który w tym sezonie zadebiutował w reprezentacji Włoch; wielka gwiazda zespołu.

Anthony **Mercieca** (23, DM; Malta: 35/3) [11-0-2, 7.27] — Maltańczyk pięć lat czekał na swoją szansę, a gdy ją otrzymał, nie zawiódł, stając się bardzo użytecznym rezerwowym.

Jordi **González García** (28, MRLC; Hiszpania U-19) [42-6-8, 7.40] — w tym sezonie po raz pierwszy od dawna zmuszony został do walki o miejsce w wyjściowym składzie, co dobrze mu zrobiło. Ogólnie rzecz biorąc, spisał się gorzej niż przed rokiem i być może jego kariera w Xerez powoli zbliżała się ku końcowi.

Patrick **Kikunda** (24, MRC; DR Konga: 15/1) [54-5-21, 7.39] — Patrick jak zawsze grał nierówno, zdarzały mu się słabsze mecze, ale i tak ustanowił nowy rekord klubu w liczbie asyst, tak więc nie miałem prawa na niego narzekać.

Mario **Corona** (19, ML; Włochy U-21: 5/2) [4-0-0, 6.75] — kto wie, czy nie większy talent od **Morettiego**; póki co był jeszcze odrobinę za słaby na pierwszy zespół.

Rogério (20, MC; Portugalia: 2/0) [37-6-5, 7.27] — zawodnik, za którego Chelsea chce płacić na wejście 20.000.000 euro, musi być wielkim talentem. W mojej ocenie **Rogério** był najbardziej utalentowanym graczem Xerez młodego pokolenia i spokojnie stać go było na to, by zostać kiedyś najlepszym piłkarzem świata.

Francisco **Ortega** (19, AMRC; Hiszpania U-21: 3/2) [25-0-3, 6.56] — ten chłopak miał papiery na granie, ale póki co tego nie pokazywał. Miałem wielką nadzieję, że się w końcu przełamie, gdyż prawa pomoc była jedyną słabiej obsadzoną pozycją w Xerez.

Timo **Stuckmann** (20, AMRC/FC; Niemcy U-21: 4/0) [7-0-0, 6.71] — młody Niemiec wskoczył do zespołu w końcówce sezonu, gdy ostatecznie zawiodłem się na **Ortedze**. Dzięki niezłej grze załapał się na finał Ligi Mistrzów, a nawet zdobył w nim gola z rzutu karnego.

Fernando **Torres** (22, AMR/ST; Argentyna U-21: 11/3) [6-1-0, 6.83] — rezerwowy, który dostał parę szans gry w pierwszym zespole, ale nie byłem pewien, czy stać go na grę na najwyższym poziomie.

Alberto **Castillo** (21, AML; Hiszpania U-21: 3/0) [1-0-0, 9.00] — przyszłość Xerez na lewej pomocy; za 2-3 lata mogła z niego być wielka gwiazda futbolu.

Silva (22, AMLC; Brazylia U-21: 39/4) [22-5-2, 7.14] — w tym sezonie młody Brazylijczyk wreszcie dojrzał piłkarsko, stając się solidną alternatywą dla **Morettiego**.

Jonathan **Soler** (21, AMC; Hiszpania) [4-1-1, 6.75] — młody rozgrywający, trzeci w kolejce do gry, co nie wróżyło mu najlepiej na przyszłość.

Napastnicy:

Daniel **López Álvarez** (17, AMC/FC; Hiszpania U-19) [1-0-1, 7.00] — wielki talent, szkoda tylko, że agenci zawrócili mu w głowie, wmawiając, że w Barcelonie osiągnie większe sukcesy. Z takim podejściem nie wróżyłem mu wielkiej kariery.

Markus **Kaul** (22, FC; Niemcy U-21: 2/1) [25-12-13, 7.32] — ściągany dla załatania dziur w ataku, nieoczekiwanie stał się bardzo wartościowym wzmocnieniem. Młody Niemiec potrafił nie tylko celnie strzelić, ale i podać; niestety dołek formy w końcówce sezonu kosztował go miejsce w samolocie do Rzymu.

Rubén **Carrasco** (19, ST; Hiszpania U-21: 6/2) [8-1-0, 6.63] — jeszcze za wcześniej było dla niego na grę w pierwszym zespole, ale talentu nie można było mu odmówić.

Dan **Ciobanu** (23, ST; Rumunia: 31/14) [53-44-18, 7.75] — megagwiazda, i tyle. Fenomenalny sezon trochę zapomnianego zawodnika, króla strzelców Primera División i Ligi Mistrzów, zdobywcy jedynego gola dla Xerez w wielkim finale.

Boubacar **Doumbia** (22, ST; WKS: 10/8) [41-21-7, 7.32] — spodziewałem się po nim odrobinę więcej, ale i tak sezon 2033/2034 mógł uznać za całkiem udany.

Sergio **Durán** (21, ST; Hiszpania U-21: 6/3) [3-1-0, 6.67] — rezerwowy napastnik, klasyczny łatacz dziur.

Mohamed **Fellahi** (19, ST; Algieria U-21: 10/10) [1-0-0, 7.00] — wciąż jeszcze obiecujący młody napastnik, który całkiem nieźle się zapowiadał.

Claudio **Pereyra** (21, ST; Argentyna U-21: 3/4) [18-6-2, 7.11] — duża niespodzianka w moich oczach; wyciągnięty z rezerw w chwili słabości, pokazał się z bardzo dobrej strony, zdobył kilka ważnych bramek, a także złotą jedenastkę w finale Ligi Mistrzów.

Thomas **Reinhardt** (18, ST; Niemcy U-19) [1-0-0, 7.00] — olbrzymi talent, piłkarz, którego chciałby mieć w swoim składzie każdy trener.

Dwa dni później nastąpiło rozdanie nagród w tej edycji Ligi Mistrzów, zdominowane oczywiście przez piłkarzy Xerez. Najlepszym zawodnikiem rozgrywek został Dan **Ciobanu**, on też odebrał nagrodę dla króla strzelców za swoje 12 trafień. Nicolas **Blondeau** zajął trzecie miejsce w plebiscycie na najlepszego

piłkarza LM, a do jedenastki sezonu trafili oczywiście **Blondeau** i **Ciobanu**, a oprócz nich także **Alex Marshall**, **Marco Moretti** i **Rogério**.

Teraz, gdy wszystko było już rozstrzygnięte, podjąłem decyzję. Moja misja w Xerez dobiegła końca, zakończywszy się totalnym sukcesem. Nie miałem pojęcia, dokąd teraz powiedzie mnie droga, ale wiedziałem, że Xerez C.D. zajmie w moim sercu bardzo ważne miejsce, obok Bałkanu Botewgrad i reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej.

20 maja 2034 oficjalnie wręczyłem prezesowi **Moralesowi** moją rezygnację.

Dwa dni później byłem już w Londynie. **Iain** ewidentnie się mnie spodziewał — sherry, kominek, kawa, starsi panowie dwaj. Humor miałem lekko zwarzony, gdyż w Xerez nikt nawet nie udawał, że po mnie płacze, i następnego dnia do mojego gabinetu wprowadził się dotychczasowy menedżer Benfiki Lizbona, **Giuseppe Pancaro** (62; Włochy: 19/0).

— Wiesz, że kwestia Twojego kolejnego klubu stała się przedmiotem debaty w branży? — zapytał mnie mój agent. — Nawet mój proktolog, Polak zresztą, fanatyk małych klubów, próbował mnie namówić, żebym wkręcił Cię do jakiegoś półamatorskiego klubiku z Conference...

Uśmiechnąłem się mimowolnie, dobrze wiedziałem, jaką reputacją się cieszę.

— Zapomnij o tym — odparłem wszakże. — Za stary jestem, chciałbym w końcu poprowadzić mojego Lecha Poznań, zanim dopadnie mnie Alzheimer. Kolejne dziesięć lat wspinaczki przez sześć szczebli angielskiej piramidy ligowej mnie nie bawi. Nie teraz.

— Na Lecha będziesz musiał poczekać — uprzedził z góry **Iain**. — Trzecie miejsce w lidze, zarząd nie przywykł do takich sukcesów, obecny trener ma bardzo mocną pozycję.

— To poczekam, mam czas, z głodu nie umrę, przynajmniej będę mógł w spokoju popracować ze Szwedami. Interesują mnie tylko znane firmy w tarapatkach, góra drugoligowe, ot, niezobowiązująca przygoda na 2-3 sezony, nie więcej.

— Pewnie da się coś załatwić — **Iain** skinął głową. — Oczywiście raczej dopiero w lipcu, ale pewnie dla Ciebie tak będzie wygodniej, Mistrzostwa Świata i te sprawy...

— Dokładnie tak. W moim wieku nie muszę się już nigdzie spieszyć.

Mistrzostwa Świata w USA zaczynały się w połowie czerwca, a termin ogłoszenia składu upływał z końcem maja. Wybór miałem niewielki, zwłaszcza że kontuzjowani byli **Bergh** i **Axelsson**, więc zamierzałem zabrać ze sobą właściwie wszystkich Szwedów umiających grać w piłkę nożną. Powołania dostali:

Bramkarze: Mikael **Berglund** (26, GK; 2/0; Bielefeld), Martin **Lundin** (33, GK; 38/0; Fulham)

Obrońcy: Daniel **Arvidsson** (30, DC; 9/0; Oxford), David **Fredriksson** (23, SW/DC; 5/1; Beauvais), Linus **Larsson** (29, DRLC; 2/0; Hannover), Björn **Lindström** (24, SW/DC; 5/0; Vitória Setúbal), Björn **Lundin** (31, D/WBR/ST; 52/4; Club Brugge), Peter **Nilsson** (33, D/WB/MR; 67/1; Varese), Jimmy **Nordin** (31, DC; 14/0; Caen), Johan **Ohlsson** (30, D/WBL; 65/7; Boavista)

Pomocnicy: Björn **Bengtsson** (33, MC; 47/1; Bochum), Dennis **Berggren** (22, AMRC; 9/1; West Ham), Christoffer **Björklund** (28, DM; 6/0; Dinamo Moskwa), Daniel **Forsberg** (23, AMRL/FC; 18/1; Köln), Pär **Fredriksson** (35, ML; 86/5; Leicester), Tobias **Jonsson** (22, MC; 8/0; Elche), Joakim **Karlsson** (29, AMLC; 12/2; Murcia), Jonas **Lindqvist** (27, AML; 3/0; Preston), Niklas **Nyman** (20, ML; 3/0; Vitória Setúbal)

Napastnicy: Mikael **Eriksson** (21, ST; 1/0; Trier), Stefan **Forsberg** (24, ST; 9/2; Tenerife), Magnus **Lindström** (23, ST; 3/0; Köln), Joakim **Nilsson** (23, AMRL/ST; 14/0; Brest)

Maj 2034

Bilans: 2-2-0, 5:1

Liga: 1. [—], 105 pkt, 95:14

Copa del Rey: zwycięstwo (4:1 z Realem Sociedad)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (świat): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Arsenal; puchar — Everton (1:1p z Chelsea)

Bułgaria: mistrz — Bałkan Botewgrad; puchar — Lokomotiw Płowdiw (2:1 z Miniozem Bobow Doł)

Francja: mistrz — Nantes; puchar — Bordeaux (2:1 z Nice)

Hiszpania: mistrz — **Xerez**; puchar — **Xerez** (4:1 z Realem Sociedad)

Niemcy: mistrz — Leverkusen; puchar — Aachen (2:1 z Dortmundem)

Polska: mistrz — Wisła (Lech 3. w OE); puchar — Wisła (3:0, 1:1 z Wisłą Płock)

Portugalia: mistrz — Porto; puchar — Belenenses (0:0p ze Sportingiem)

Włochy: mistrz — Lazio (Sapri 20. w Serie B i spadek); puchar — Inter (3:1, 2:2 z Lazio)

Świat: Hiszpania [1297 pkt]; Szwecja 44. [—; 605 pkt]

Niczym echo z otchłani dotarła do mnie wiadomość, że Dan **Ciobanu** ukoronował wspaniały sezon zdobyciem Złotego Buta dla najlepszego ligowego strzelca Europy. Wysłałem mu telegram gratulacyjny, gdyż przebywałem już z USA, szykując reprezentację do meczu z Iranem.

Obejmując tę posadę nie miałem złudzeń — pokolenie szwedzkich piłkarzy, które schodziło powoli ze sceny, nie było już w stanie osiągnąć jakiegokolwiek sukcesu, a ich następcy byli od nich wyraźnie mniej utalentowani. Niemniej jednak, z zespołem klasy Iranu po prostu wypadało wygrać. W najmocniejszym składzie, na jaki było stać drużynę Trzech Koron, liczyliśmy na komplet punktów.

Pierwsza połowa przebiegała pod znakiem naszej lekkiej przewagi. Najbliżej zdobycia gola był w niej Stefan **Forsberg**, który z dwóch metrów strzelił wprost w **Mohammadiego**. Niemniej jednak, paru zawodników grało po prostu słabo i zamierzałem trzymać ich na boisku co najwyżej do 60. minuty. Ale okazało się, że i to było za długo. W 50. minucie **Fredriksson** odpuścił krycie, Alireza **Zarai** uderzył z dystansu niezbyt mocno, ale celnie, a Martin **Lundin** z sobie tylko znanych powodów przepuścił piłkę między rękami. W oczu zajaśniało mi widmo kompromitacji, zapowiadało się na powtórkę z meczu z Luksemburgiem.

Trzy szybkie zmiany, ustawienie ultraofensywne — teraz można już było tylko liczyć na cud, czyli przebudzenie się naszych napastników oraz brak wpadek w tyłach. W 72. minucie plan minimum został wykonany, gdy **Berggren** posłał długie podanie w pole karne, gdzie Daniel **Forsberg** odepchnął **Dagigiego** i strzałem z najbliższej odległości wyrównał na 1:1. Czas upływał, my goniliśmy wynik, ale niestety na zwycięstwo byliśmy tego dnia zbyt nieskuteczni. Mało tego, w ostatniej minucie meczu Madjid **Gorbani** uciekł naszym obrońcom, ale na szczęście koszmarnie spudłował. Mistrzostwa Świata zaczęły się dla nas niezbyt udanie, na całe szczęście Niemcy sensacyjnie zremisowali 2:2 z Algierczykami i w grupie E wszystko było jeszcze możliwe.

10.07.2034 Gilette Stadium: 67.987 widzów

MŚ GrE (1/3) Iran — Szwecja 1:1 (0:0) TV

50. A.**Zarai** 1:0

72. D.**Forsberg** 1:1

Szwecja: M.Lundin 6 — J.Ohlsson 7, B.Lindström 6, D.Fredriksson 6, P.Nilsson 8 — P.Fredriksson 7 (68. J.Karlsson 7), B.Bengtsson 7, C.Björklund 7, J.Nilsson 6 (51. D.Berggren 7) — S.Forsberg 6 (68. D.Forsberg 7), M.Lindström 7

MoM: Peter Nilsson (WBR; Szwecja) — 8

Na mecz z Niemcami wystawiłem jedenastkę różniącą się trzema zawodnikami od tej, która zremisowała z Iranem. Za **Fredrikssona** w obronie zagrał **Arvidsson**, na lewej pomocy od pierwszej minuty wystąpił **Karlsson**, a w ataku partnerem **Lindströma** został Daniel **Forsberg**.

Mecz zaczął się dla nas świetnie, gdyż już w 8. minucie **Karlsson** zagrał w pole karne do **Forsberga**, który wrzucił miękko piłkę na długi słupek, gdzie akcję skutecznie zamknął Dennis **Berggren**. Potem wszakże przewagę zdobyli Niemcy, zamykając nas na długie minuty na naszej połowie. W 29. minucie po błędzie **Bengtssona Kunze** zagrał do **Hubera**, który wyszedł sam na sam z **Lundinem**, ale na szczęście nasz bramkarz nie dał się pokonać. Siedem minut później nie miał już tyle szczęścia, a gola straciliśmy w żenujący sposób. Niemcy wyprowadzili kontrę po rzucie rożnym dla nas, Frank **Weis** po prostu ośmieszył **Berggrene** i **Ohlsona**, dryblując ich w naszym polu karnym, po czym skierował piłkę do bramki.

Po przerwie przewaga Niemców nie malała, choć zaczęliśmy bardzo obiecująco, gdy **Barth** z trudem obronił strzał **Karlssona**, a dobitka **Berggrene** powędrowała w trybuny. Szykowałem się właśnie do zmiany na prawej obronie, gdzie **Nilsson** był niemiłosiernie ogrywany przez Niemców, gdy **Huber** kiwnął go po raz kolejny i zacentrował w pole karne, gdzie kryty na radar **Kunze** mocnym strzałem głową dał Niemcom prowadzenie. Zerwaliśmy się jeszcze do ataku, w pewnej chwili mieliśmy pięć rzutów różnych z rzędu, a w niemieckiej szesnastce panował paniczny chaos, ale nie udało się nam doprowadzić do remisu i nasze szanse na wyjście z grupy zmalały do minimum. W drugim meczu Algieria pokonała bowiem Iran 2:0 i teraz my musieliśmy ograć Algierię, co na pewno w naszej obecnej formie było sporym wyzwaniem.

17.06.2034 The Rose Bowl: 100.060 widzów
MŚ GrE (2/3) Szwecja — Niemcy 1:2 (1:1) TV

8. D.**Berggren** 1:0
36. F.**Weis** 1:1
60. B.**Kunze** 1:2

Szwecja: M.Lundin 7 — J.Ohlsson YC 7, B.Lindström 6, D.Arvidsson 6, P.Nilsson 6 (60. J.Nordin 6) — J.Karlsson 6, B.Bengtsson 7, C.Björklund 6, D.Berggren 8 — D.Forsberg 7 (60. B.Lundin 7), M.Lindström 6 (50. J.Nilsson 7)

MoM: Matthias **Huber** (ST; Niemcy) — 9

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Wisła	30	20	5	5	49	24	+25	65
2nd		Łęczna	30	17	7	6	46	29	+17	58
3rd		Lech	30	16	4	10	37	36	+1	52
4th		Legia	30	13	8	9	42	29	+13	47
5th		Odra Wodzisław	30	14	4	12	44	45	-1	46
6th		Amica	30	12	8	10	42	33	+9	44
7th		Groclin	30	11	10	9	38	35	+3	43
8th		Jagiellonia	30	12	4	14	31	41	-10	40
9th		Wisła Płock	30	9	12	9	45	40	+5	39
10th		Cracovia	30	11	6	13	35	39	-4	39
11th		Zagłębie	30	9	10	11	40	39	+1	37
12th		Lechia Gdańsk	30	9	8	13	40	45	-5	35
13th		Korona Kielce	30	10	4	16	30	40	-10	34
14th		Widzew	30	8	9	13	43	52	-9	33
15th	R	Pogoń	30	6	11	13	32	44	-12	29
16th	R	Bełchatów	30	4	8	18	37	60	-23	20

W ostatnim meczu grupowym MŚ graliśmy w Pasadenie z Algierią. Zwycięstwo dawało nam awans z grupy, jakkolwiek inny wynik odsyłał nas do domu. Dałem w ataku szansę **Erikssonowi**, a na lewą pomoc powrócił weteran **Fredriksson**. Byliśmy faworytami tego spotkania, ale Algieria w końcu zremisowała z Niemcami...

Z nieba do piekła — tak mogłem opisać swój ostatni miesiąc. Od zwycięstwa w Lidze Mistrzów do totalnej, koszmarnej, beznadziejnej kompromitacji na Mistrzostwach Świata. Wystarczy powiedzieć, że pierwszy strzał na bramkę **Oussaciego** oddaliśmy w 70. minucie — o ironio, przyniósł nam on bramkę po głowce Björna **Lindströma**. Ale był to gol na otarcie łez, gdyż Algierczycy ośmieszyli nas dokumentnie, a wydatnie pomógł im w tym Daniel **Arvidsson**. W 8. minucie minął się z piłką i Mohamed **Dahleb** uderzeniem z dystansu pokonał niepewnego jak zawsze **Lundina**. Po godzinie gry **Arvidsson** jak dziecko dał się ogrzać **Ouahidowi**, co skończyło się drugim, decydującym golem dla Algierii i tradycyjnie szaleńcza końcówka w naszym wykonaniu skończyła się równie tradycyjnym fiaskiem. Już w szatni poinformowałem prezesa Szwedzkiego ZPNu oraz zawodników, że rezygnuję z dalszej pracy z reprezentacją — nie zamierzałem psuć sobie opinii pracą z taką gromadą nieudaczników.

22.06.2034 Sun Bowl: 50.980 widzów
MŚ GrE (3/3) **Algieria** — Szwecja 2:1 (1:0) TV

8. M.**Dahleb** 1:0
60. N.**Ouahid** 2:0
70. B.**Lindström** 2:1

Szwecja: M.Lundin 6 — J.Ohlson 6, B.Lindström YC 7, D.Arvidsson 6, P.Nilsson 6 — P.Fredriksson 6 (33. J.Lindqvist 6), B.Bengtsson 7, C.Björklund 7, D.Berggren 5 (22. J.Nilsson 6) — D.Forsberg 6, M.Eriksson 6 (46. M.Lindström 7)

MoM: Mohamed **Dahleb** (ST; Algieria) — 8

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Arka	34	20	8	6	60	38	+22	68
2nd	P	Ruch Chorzów	34	19	7	8	53	41	+12	64
3rd		Radomiak	34	19	6	9	58	36	+22	63
4th		Polonia	34	18	6	10	60	43	+17	60
5th		Górnik Zabrze	34	17	9	8	58	39	+19	60
6th		KSZO Ostrowiec	34	15	13	6	51	40	+11	58
7th		ŁKS Łódź	34	16	4	14	50	47	+3	52
8th		Motor Lublin	34	13	12	9	49	50	-1	51
9th		Raków	34	14	7	13	52	49	+3	49
10th		Śląsk	34	12	12	10	55	49	+6	48
11th		Kujawiak	34	12	10	12	45	45	0	46
12th		Podbeskidzie	34	12	6	16	44	51	-7	42
13th	R	Heko Czeremo	34	11	7	16	45	45	0	40
14th		Polar	34	7	12	15	35	45	-10	33
15th	R	Szczakowianka	34	6	12	16	34	51	-17	30
16th	R	Chrobry	34	6	11	17	38	58	-20	29
17th	R	Lechia Zielona Góra	34	5	8	21	31	60	-29	23
18th	R	Finishparkiet	34	4	10	20	32	63	-31	22

Czerwiec 2034

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

Podczas gdy dla mnie osobiście Mistrzostwa Świata w USA zakończyły się wielkim niepowodzeniem, polscy kibice mieli olbrzymie powody do radości. Biało-czerwoni przeszli przez turniej jak burza i 9 lipca na stadionie Rose Bowl w Los Angeles zmierzyli się w wielkim finale z faworyzowaną Portugalią. Po zaciętym boju dwa efektywnie grające zespoły rozdzielił gol napastnika hiszpańskiego Levante, który nie jeden raz napsuł mi krwi w Xerez, Roberta **Markiewicza**. W kraju nad Wisłą i Wartą zapanowała ogólnonarodowa euforia, a menedżer zwycięskiej drużyny, Jakub **Rzeźniczak** obsypany został wszelkimi możliwymi zaszczytami, orderami i wyróżnieniami. Mistrzem świata w piłce nożnej na lata 2034-2038 była Polska i naszemu reprezentacyjnemu futbolowi nikt nie mógł tego odebrać, przy całej mizerii piłki klubowej.

Rzeźniczak uznał, że więcej z reprezentacją Polski nie osiągnie, więc zrezygnował ze stanowiska. Jego następcą został człowiek, którego ukształtowałem jako szkoleniowca, mój współpracownik z Micaelense i Sapri, Marcin **Pietrowski**. Ja zaś zgłosiłem swoją kandydaturę na wakującą posadę selekcjonera reprezentacji Anglii, jednakże nie wziąłem pod uwagę typowego dla Anglii szowinizmu. Tak więc fotel opuszczony przez Michaela **Owena** zajął niejaki Matthew **Taylor**, którego największym osiągnięciem było spuszczenie w zeszłym roku do Segunda División zespołu Albacete. Cóż, więcej prosić ich nie zamierzałem.

Skoro Anglicy wzgardzili moją ofertą i nie raczyli nawet na nią odpowiedzieć, musiałem gdzie indziej znaleźć sobie zajęcie w oczekiwaniu na znalezienie sobie odpowiedniego klubu. Nie jeden Michael **Owen** wylądował latem na bruku, ten sam los spotkał Tronda **Sollieda**, a działacze Greckiego Związku Piłki Nożnej na moją propozycję zareagowali zgodnie z oczekiwaniami. Już następnego dnia po jej wysłaniu rozmawiałem z prezesem i jego dwoma zastępcami, którzy na każdym kroku podkreślali, że zatrudnienie tak wybitnego szkoleniowca byłoby nie lada zaszczytem dla greckiego futbolu. Uznałem więc, że należy chrzanić Albion i spróbować stworzyć na Peloponezie futbolową potęgę. Miesiąc po odejściu na bezrobocie, 25 lipca 2034 roku objąłem stanowisko selekcjonera reprezentacji Grecji.

Grecy futbolowo wciąż jeszcze żyli swoim jedynym sukcesem w nowożytnej historii, nieoczekiwanym mistrzostwem Europy z 2004 roku. Przez kolejne trzydzieści lat udało im się raptem raz zagrać na mistrzostwach świata i dwukrotnie na mistrzostwach Europy, za każdym razem bez najmniejszego powodzenia. Obecnie ich reprezentacja notowana była na 80. miejscu w rankingu FIFA.

We wrześniu zaczynały się eliminacje ME 2036, w których moi nowi podopieczni znaleźli się w 4. grupie. Jej absolutnym faworytem byli Włosi [2.], a drugie miejsce zarezerwowane było dla Szwajcarów [47.]. O dalsze walczyć mieliśmy z Austrią [94.], Wyspami Owczymi [102.], Łotwą [125.] i Litwą [133.], a nasze szanse realistycznie oceniałem właśnie w rejonie trzeciego miejsca. GZPN na szczęście rozumował podobnie, gdyż postawiono przede mną zadanie godnego zaprezentowania się w eliminacjach i oparcia zespołu na młodzieży, ponoć bardzo utalentowanej.

O skali talentu greckich piłkarzy zamierzałem przekonać się w zorganizowanym pośpiesznie sparingu z Liechtensteinem — wiem, rywal był żałośnie słaby, ale zależało mi na tym, by zobaczyć moich piłkarzy w akcji przed pierwszym meczem o punkty, a innych w terminie FIFA nie byłem w stanie zakontraktować. Szybko też zbudowałem młody i ambitny sztab szkoleniowy; do trenera drużyny U-19, Giorgosa **Dimitriadisa** (50; Grecja), który z miejsca przypadł mi do gustu, dołączyli więc mój nowy asystent Giorgos **Kantimoiris** (34; Grecja), trener zespołu U-21 Christos **Symeonidis** (33; Grecja), oraz trener od przygotowania ogólnego Giorgos **Pappas** (33; Grecja).

Mistrz Polski, Wisła Kraków, grę w Lidze Mistrzów tradycyjnie już zaczął od 2. rundy kwalifikacyjnej. Tym razem jej przeciwnikiem był Hajduk Split, który w pierwszym meczu został pokonany przez Białą Gwiazdę 2:1 po golach **Piekarskiego** i **Świerczewskiego**. A skoro już o Lidze Mistrzów mowa, po moim majowym sukcesie Xerez sklasyfikowane zostało przez UEFA na 15. miejscu; z hiszpańskich klubów wyprzedzały je tylko Barcelona [4.] i Valencia [10.].

Wyrzewając się w słonecznej Grecji i popijając *ouzo*, pilnie śledziłem wydarzenia zachodzące w moim byłym klubie. Trener **Pancaro** zaszalał, czyszcząc Xerez z większości obiecujących juniorów — **Tiago** odszedł za 10.000.000 euro do Sevilli, Albert **Castillo** za 3.100.000 euro do Zaragozy, **Ferreira** za 1.700.000 euro do Marseille, André **Becker** za 6.000.000 euro do Dortmundu, Gabriele **Baggio** za 3.400.000 euro do Reims, Tomasz **Stawowy** za 3.700.000 euro do Valencji, Antonio **Lombardi** za 6.250.000 euro do Arsenalu, Rubén **Carrasco** za 9.000.000 euro do Realu Madryt, a Mario **Corona** za 9.750.000 euro do Barcelony. Pieniądze z tej wyprzedaży **Pancaro** wydał na napastników, Mirko **Salerno**, kupionego za 14.250.000 euro z Espanyolu, oraz Manuela **Noviello**, sprowadzonego z Parmy za chora sumę 58.000.000 euro — jak gdyby w składzie nie miał kilku napastników najwyższej klasy.

Lipiec 2034

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Stawowy** (21, GK; Polska U-21: 14/0) z Xerez do Valencji za 3.700.000 euro
2. Andrzej **Mosór** (17, AMRC/FC; Polska U-21: 2/0) z Xerez do Atlético Madryt za 3.300.000 euro
3. Jacek **Popek** (27, D/WBL; Polska: 10/0) z Marseille do Birmingham za 2.800.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Manuel **Noviello** (26, ST; Włochy: 30/17) z Parmy do Xerez za 58.000.000 euro
2. João **Carlos** (21, ML; Portugalia: 9/0) z Sevilli do Realu Madryt za 33.000.000 euro
3. Gaetano **Colombo** (23, AMC; Włochy: 5/0) z Lecce do Milanu za 27.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: Le Havre [+0]
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: Zagłębie [+0]
Portugalia: —
Włochy: —

W rewanżowym meczu 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Wisła Kraków zremisowała w Splicie z Hajdukiem 1:1 po голу **Świerczewskiego**, co wystarczyło, by obronić zaliczkę z Krakowa i awansować do kolejnej rundy, a więc w najgorszym razie do Pucharu UEFA. Na to też się zanosilo, gdyż kolejnym rywalem mistrzów Polski był belgijski Anderlecht, który w pierwszym meczu pokonał Białą Gwiazdę na jej terenie 1:0.

Polskie kluby w 2. rundzie eliminacyjnej Pucharu UEFA trafiły na średnio wymagających przeciwników. Mocniejszego rywala w postaci Dnipro Dnipropietrowsk wylosowała Łęczna, która w pierwszym meczu cudem zremisowała z osłabionymi czerwoną kartką Ukraińcami 2:2 po bramce **Bębna** i wyrównującym golem **Kaźmierczaka** w ostatniej minucie spotkania. Wisła Płock grała na Węgrzech z MTK i również zremisowała 2:2 dzięki dwóm trafieniom **Krocza**.

W drugiej dekadzie sierpnia moje nazwisko po raz pierwszy wypłynęło w mediach — wymieniano mnie wśród kandydatów do objęcia posady menedżera w Werderze Brema, a więc zespole stosunkowo silnym.

Giuseppe **Pancaro** nie zaskarbił sobie przychylności fanów Xerez swoją polityką transferową, musiał więc zapracować na nią na boisku. Ci zaś, rozpuszczeni przeze mnie sukcesami dwóch ostatnich sezonów, nie mieli zbyt wielu powodów do radości. Najpierw Xerez wygrało tylko jeden spośród sześciu sparingów, potem zaś przegrało zarówno mecz o SuperCope, 1:2 z Realem Sociedad, jak i o Superpuchar Europy, 0:1 z Juventusem, w obu przypadkach wyraźnie ustępując rywalom pod każdym względem.

Polskie kluby zaszalały w rewanżowych meczach europejskich pucharów. Co prawda Wisła odpadła z Ligi Mistrzów po drugiej porażce 0:1 z Anderlechtem, ale dołączyła do pozostałych dwóch drużyn, które nieoczekiwanie wyeliminowały swoich rywali. Wisła Płock po golach **Wójcika** i **Krocza** ogrwała MTK 2:0, a łączna dzięki dwóm trafieniom **Bębna** wygrała w Dnipropietrowsku 2:1. Tym samym po raz pierwszy od niepamiętnych czasów polskie zespoły w komplecie przeszły do 1. rundy Pucharu UEFA.

27 sierpnia nadszedł czas ogłoszenia składu reprezentacji Grecji na towarzyski mecz z Liechtensteinem i eliminacyjne spotkanie z Wyspami Owczymi. Wybór miałem nieszczerólny, ale na szczęście prawie wszyscy zawodnicy, jakich sobie upatrzyłem, byli zdrowi i mogli przyjechać na zgrupowanie, zabrakło jedynie świetnego bramkarza Unterhaching, Kostasa **Diamantopoulou** (30, GK; 9/0). Powołania otrzymali:

Bramkarze: Giorgios **Athanasiadis** (35, GK; 0/0; Hibernian), Apostolos **Athanasiou** (22, GK; 1/0; Panathinaikos), Andreas **Lyberopoulos** (33, GK; 47/0; Fulham)

Obrońcy: Michalis **Arabatzis** (33, DC; 55/3; PAOK), Giorgos **Christou** (21, D/WBL; 2/0; Watford), Christos **Ioannidis** (28, DLC; 58/1; Blackburn), Charis **Lazaridis** (34, DLC; 5/0; Gravesend), Giorgos **Raptis** (29, DC; 26/0; Olympiakos)

Pomocnicy: Kostas **Andreidakis** (22, WB/ML; 0/0; Rotherham), Giorgos **Athanasiou** (23, D/WBL/AML; 6/0; Panathinaikos), Kostas **Goumas** (32, MC; 80/1; Sedan), Thodoris **Karagiannidis** (27, MC; 31/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (32, AMRL; 69/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (27, MRC; 29/2; Bochum), Dimitris **Nikolaidis** (21, DM; 5/0; Olympiakos), Vasilis **Papadakis** (26, AMLC; 13/0; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (22, WB/AMR; 18/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (29, DC; 42/0; Olympiakos), Pantelis **Vasileiou** (29, MR; 15/0; Nancy)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (25, ST; 26/11; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (30, ST; 62/20; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (31, ST; 39/12; Grenoble), Nikos **Papadakis** (20, ST; 0/0; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (27, AM/FC; 22/1; Hibernian), Christos **Pavlidis** (22, AMLC/FC; 0/0; PAOK), Christos **Sfakianakis** (23, ST; 0/0; Blackpool)

Prasa wyraziła zdziwienie, że pominąłem przy powołaniach Thanasisa **Sidiropoulou** oraz Fotisa **Diamantopoulou** — ten drugi miał szansę gry, tego pierwszego do drużyny przywrócić mogła już tylko plaga kontuzji. A propos kontuzji, zaraz po rozesłaniu powołań zadzwonił do mnie jeden z filarów reprezentacji, Thodoris **Karagiannidis** z Betisu, z informacją o tym, że doznał urazu na treningu i na pewno nie zjawi się na zgrupowaniu.

Pancaro kontynuował czystkę w Xerez i w sierpniu pozbył się z klubu trzech kolejnych bardzo utalentowanych młodziaków: Thomas **Reinhardt** za 7.000.000 euro sprzedany został do Bayernu, Francisco **Ortega** za 4.700.000 euro odszedł do Dortmundu, a **Carlos** za śmieszne 2.200.000 euro oddany został do Valladolid.

Sierpień 2034

Transfery (Polacy):

1. Paweł **Iwan** (22, DC/DM; Polska U-21: 23/1) z Villarreal do Drezna za 1.900.000 euro
2. Paweł **Budka** (28, DM; Polska U-21: 6/0) z Legii do Lewskiego Sofia za 1.400.000 euro

3. Sławomir **Bartczak** (20, MLC; Polska U-21: 8/1) z Xerez do Wisły Płock za 1.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Mark **Wood** (22, AML; Anglia U-21: 22/2) z Leicester do Manchesteru Utd za 31.000.000 euro

2. Guy **Goris** (26, ST; Belgia: 35/17) z Tottenhamu do Leicester za 18.750.000 euro

3. Manuel **Castro** (21, AMLC/FC; Meksyk: 13/2) z Sevilli do Barcelony za 15.750.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Everton [+1]

Bułgaria: Sławia Sofia [+2]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: —

Niemcy: Osnabrück [+1]

Polska: Cracovia [+2]

Portugalia: Porto [+0]

Włochy: Lazio [+2]

Mecz z Liechtensteinem miał stanowić dla nas przetarcie przed eliminacyjnym spotkaniem z Wyspami Owczymi, tak więc zamierzałem dać w nim szansę debiutu paru młodym zawodnikom. Właściwie zawiódł mnie tylko Vasilis **Papadakis**, który w ostatniej minucie spotkania koszmarnie skiksował we własnym polu karnym, prezentując gościom honorowego gola. Nie miał on wszakże najmniejszego znaczenia dla końcowego wyniku, gdyż na stadionie w Pireusie dominowali gospodarze, odnosząc wysokie, budujące morale zwycięstwo.

02.09.2034 Georgios Karaiskakis: 21.424 widzów

TOW **Grecja** — Liechtenstein 5:1 (2:0)

1. V.**Athanasiadis** 1:0

21. V.**Athanasiadis** 2:0

54. N.**Papadakis** 3:0

69. M.**Arabatzis** 4:0

75. C.**Sfakianakis** 5:0

90. M.**Krontiris** 5:1

Grecja: A.Lyberopoulos 7 (46. A.Athanasiou 7) — G.Athanasiou 9, C.Ioannidis 8, M.Arabatzis 9, M.Pavlidis 7 (46. P.Vasileiou 6) — V.Papadakis 5, T.Kostis 8, S.Sfakianidis 8 (60. D.Nikolaidis 7), V.Konstantinidis 7 (60. G.Papadopoulos 6) — V.Athanasiadis 8 (46. N.Papadakis 7), G.Efthymiadis 7 (46. C.Sfakianakis 7)

MoM: Giorgos **Athanasiou** (WBL; Grecja) — 9

Podczas gdy my graliśmy towarzysko z Liechtensteinem, pozostałe zespoły grupy 4. rozgrywały pierwsze mecze eliminacyjne ME 2036 i właściwie wszystkie trzy wyniki można było uznać za niespodzianki. Austria tylko zremisowała 2:2 z Litwą, Szwajcaria wymęczyła bezbramkowy remis z Włochami, a Litwa przegrała na wyjeździe 0:2 z Wyspami Owczymi, które zostały sensacyjnym liderem naszej grupy.

1. Wyspy Owcze (1) 3 pkt 2:0

2. Austria (1) 1 pkt 2:2

3. Łotwa (1) 1 pkt 2:2

4. Włochy (1) 1 pkt 0:0

5. Szwajcaria (1) 1 pkt 0:0

6. **Grecja (0) 0 pkt 0:0**

7. Litwa (1) 0 pkt 0:2

Mój debiut w meczu o punkty miał miejsce cztery dni później. Na spotkanie z Wyspami Owczymi wystawiłem nieco zmieniony zespół, gdyż paru zawodników na co dzień gnijących w rezerwach swoich klubów nie wytrzymało kondycyjnie trudów sparingu z Liechtensteinem. Moje obawy, wpływające ze zwycięstwa naszych rywali w meczu z Litwą, okazały się nieuzasadnione — przez całe spotkanie mieliśmy zdecydowaną przewagę i potrafiliśmy ją udokumentować.

W 6. minucie najlepszy na boisku Tasos **Kostis** miękkim łobem wrzucił piłkę w pole karne, a **Athanasiadis** potężnym strzałem przełamał ręce **Hentzego** i umieścił ją w bramce. Przy drugim голу ducha współpracy międzynarodowej zademonstrował **Petersen**, wycofując piłkę na oślep wprost do **Efthymiadisa**, który dośrodkował przed bramkę, a Vasilis **Athanasiadis** uderzeniem głową podwyższył na 2:0. Nasze ataki nie ustawały i w doliczonym czasie gry Kristian **Nolsøe**, który ustawicznie nie radził sobie z **Athanasiadisem**, opuścił boisko z czerwoną kartką.

W drugiej połowie grało się nam o wiele łatwiej, parę świetnych sytuacji miał **Efthymiadis**, ale **Hentze** świetnie interweniował po strzałach napastnika Panathinaikosu. Ostatecznie padł już tylko jeden gol — w 72. minucie **Pavlidis** zagrał po prawym skrzydle do **Kostisa**, który sprytnie przerzucił piłkę na długi słupek, zaś **Athanasiou** potężnym uderzeniem z woleja nie dał najmniejszych szans bramkarzowi gości.

06.09.2034 Georgios Karaiskakis: 33.100 widzów
EME Gr4 (1/12) **Grecja** [6.] — Wyspy Owcze [1.] 3:0 (2:0) TV

6. V.**Athanasiadis** 1:0
16. V.**Athanasiadis** 2:0
45+4. K.**Nolsøe** (Wyspy Owcze) cz.k.
72. G.**Athanasiou** 3:0

Grecja: A.Lyberopoulos 7 — G.Athanasiou YC 7, C.Ioannidis 8, M.Arabatzis 8, M.Pavlidis YC 8 — K.Andreadakis 8 (58. G.Christou 6), T.Kostis 9, K.Goumas 7, P.Vasileiou 8 (58. G.Papadopoulos) — V.Athanasiadis YC 8 (72. C.Pavlidis 6), G.Efthymiadis 9

MoM: Tasos **Kostis** (MC; Grecja) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy Włochy pewnie pokonały Austrię 2:0, natomiast Litwa nieoczekiwanie zremisowała 1:1 ze Szwajcarią.

1. Włochy (2) 4 pkt 2:0
2. **Grecja** (1) 3 pkt 3:0
3. Wyspy Owcze (2) 3 pkt 2:3
4. Szwajcaria (2) 2 pkt 1:1
5. Łotwa (1) 1 pkt 2:2
6. Austria (2) 1 pkt 2:4
7. Litwa (2) 1 pkt 1:3

W pierwszej rundzie Pucharu UEFA odpadało zwykle 99% polskich zespołów. Nie inaczej miało być i tym razem, skoro Wisła przegrała u siebie 0:1 z FC Zürich, a Wisła Płock uległa AZ Alkmaar 1:3 (**Bartczak**). Wyłamał się tylko Górnik Łęczna, ale jak już się wyłamał, zrobił to w wielkim stylu, bo jak inaczej nazwać wygraną 2:1 z Realem Madryt po golach **Todorovicia** i **Kaźmierczaka**?

Niestety świat na głowie stał tylko przez tydzień, na Estadio Santiago Bernabéu gospodarze rozklepali Łęczną 4:1 (**Iwan** rz.k.) i spokojnie awansowali do fazy grupowej. Również i holenderskie AZ Alkmaar ponownie ograło Płocczan, tym razem 2:1 (**Wójcik**), przechodząc do kolejnej rundy. Za to *cojones* zademonstrowała Wisła Kraków, wygrywając w Zurychu 2:1 po golach **Adamskiego** oraz **Prażmo** i zapewniając sobie awans dzięki bramkom zdobytym na wyjeździe.

Ostatniego dnia września rozestalem powołania na mecze eliminacyjne ME 2036 z Austrią oraz Szwajcarią. Musiałem znaleźć zastępców dla kontuzjowanych zawodników podstawowego składu, Andreasa **Lyberopoulosa** oraz Tasosa **Kostisa** — za tego pierwszego do kadry powrócił uprzednio kontuzjowany Kostas **Diamantopoulos**, natomiast lukę w pomocy uzupełnił rezerwowy w moich planach Fotis **Diamantopoulos**.

Bramkarze: Giorgios **Athanasiadis** (35, GK; 0/0; Hibernian), Apostolos **Athanasiou** (22, GK; 2/0; Panathinaikos), Kostas **Diamantopoulos** (30, GK; 9/0; Unterhaching)

Obrońcy: Michalis **Arabatzis** (33, DC; 57/3; PAOK), Giorgos **Christou** (21, D/WBL; 3/0; Watford), Christos **Ioannidis** (29, DLC; 60/1; Blackburn), Charis **Lazaridis** (34, DLC; 5/0; Gravesend), Giorgos **Raptis** (29, DC; 26/0; Olympiakos)

Pomocnicy: Kostas **Andreadakis** (22, WB/ML; 1/0; Rotherham), Giorgos **Athanasiou** (23, D/WBL/AML; 8/1; Panathinaikos), Fotis **Diamantopoulos** (30, MC; 25/1; Panathinaikos) Kostas **Goumas** (32, MC; 81/1; Sedan), Thodoris **Karagiannidis** (28, MC; 31/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (32, AMRL; 70/10; Olympiakos), Dimitris **Nikolaidis** (21, DM; 6/0; Olympiakos), Vasilis **Papadakis** (27, AMLC; 14/0; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (22, WB/AMR; 20/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (29, DC; 43/0; Olympiakos), Pantelis **Vasileiou** (29, MR; 17/0; AZ)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (25, ST; 28/15; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (30, ST; 64/20; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (31, ST; 39/12; Grenoble), Nikos **Papadakis** (20, ST; 1/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (28, AM/FC; 24/1; Rostock), Christos **Pavlidis** (22, AMLC/FC; 1/0; Leicester), Christos **Sfakianakis** (23, ST; 1/1; Blackpool)

Wrzesień 2034

Transfery (Polacy):

1. Łukasz **Wołczyk** (28, ST; Polska U-19) z Cracovii do Slovana Liberec za 675.000 euro

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]
Bułgaria: Sławia Sofia [+4]
Francja: Nantes [+1]
Hiszpania: Xerez [+3]
Niemcy: Augsburg [+4]
Polska: Cracovia [+3]
Portugalia: Porto [+6]
Włochy: Lazio [+4]

Moje nazwisko znów wypłynęło na piłkarskiej giełdzie; tym razem wiązany byłem z francuskim Sedanem. Ale dla mnie najważniejsze były mecze eliminacyjne, zwłaszcza że nie mógł w nich zagrać **Raptis**, za którego dowołałem obrońcę Panathinaikosu, Thanasisa **Sidiropoulosa** (30, DC; 39/0). A na spacer nie miałem już co liczyć, wyjazd do mocnych Szwajcarów zapowiadał się na bardzo trudny.

Tradycyjnie już część zawodników przyjechała na zgrupowanie w koszmarnej formie i zamiast szykować ich na mecz z Helwetami, musiałem powierzyć ich fizjoterapeutom, by choć na Austrię nadawali się do gry. Nic więc dziwnego, że skład zdecydowanie odbiegał od zwycięskiego ustawienia sprzed miesiąca.

Szwajcarzy od pierwszych minut pokazali, że mają zamiar liczyć się w walce o czołowe dwa miejsca, zwłaszcza efektowny strzał **Viceconte**, z trudem obroniony przez **Diamantopoulosa**, sprawił, że greccy kibice na moment wstrzymali oddech. Już po pół godzinie gry musiałem zdjąć z boiska obu skrzydłowych,

pokopanych tak skutecznie, że ledwo trzymali się na nogach. Gospodarze atakowali nieustannie, my zaś staraliśmy się odgryzać groźnymi, szybkimi atakami. W 36. minucie **Athanasiadis** cofnął się po piłkę na środek boiska, podholował ją lewym skrzydłem i wycofał do **Athanasiou**. Giorgos natychmiast dośrodkował w pole karne, gdzie przyjął ją **Efthymiadis** i uderzył po ziemi, piłka otarła się o nogę **Viceconte** i zmyliła **Hohla**, nieruchomiejąc w bramce Szwajcarów!

Dotrwaliśmy jakoś do przerwy, a na drugą połowę wyszliśmy nastawieni ultradefensywnie, szanse szukając w kontrataku. Świetnie grała nasza linia obronna, bardzo pozytywnie zaskoczył mnie **Christou**, grając na nietypowej dla siebie pozycji, bardzo dobrą zmianę dał też **Pavlidis**. W 74. minucie Szwajcarzy stworzyli niezwykle groźną sytuację w naszym polu karnym, ale mocny strzał **Türkyilmaza** sparował **Diamantopoulos**. W końcówce lekkiego urazu doznał **Ioannidis**, ale dotrwał jakoś do końca meczu, gospodarze nie zdołali doprowadzić do wyrównania i przywieźliśmy z Bazylei trzy bardzo cenne punkty. Co z tego, że dziennikarze rozpisywali się o niesprawiedliwej naturze futbolu, co z tego...

07.10.2034 St.Jakobspark: 32.571 widzów
EME Gr4 (2/12) Szwajcaria (4) — **Grecja** (2) 0:1 (0:1) TV

36. **G.Efthymiadis** 0:1

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — G.Athanasiou YC 7, C.Ioannidis YC 8, M.Arabatzis YC 9, M.Pavlidis 7 — V.Konstantinidis 7 (26. C.Pavlidis 8), K.Goumas 8, S.Sfakianakis 8 (67. F.Diamantopoulos 6), P.Vasileiou 7 (26. G.Christou 7) — V.Athanasiadis 7, G.Efthymiadis 7

MoM: Michalis **Arabatzis** (DC; Grecja) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy niespodzianek nie było, Austria przegrała u siebie aż 0:3 z Litwą, a Włochy pokonały na wyjeździe Łotwę 2:0.

1. Włochy (3) 7 pkt 4:0
2. **Grecja** (2) 6 pkt 4:0
3. Litwa (3) 4 pkt 4:3
4. Wyspy Owcze (2) 3 pkt 2:3
5. Szwajcaria (3) 2 pkt 1:2
6. Łotwa (2) 1 pkt 2:4
7. Austria (3) 1 pkt 2:7

Austriacy robili wrażenie najłabszego zespołu w naszej grupie, więc teoretycznie trzy punkty czekały na podniesienie z murawy. W składzie na ten mecz zabrakło kontuzjowanego **Ioannidisa** i zawieszono go za żółte kartki **Athanasiou**, ale z drugiej strony do zespołu nareszcie powrócił świetny rozgrywający **Karagiannidis**.

Tym razem moje przewidywania sprawdziły się co do joty — 90% czasu piłka znajdowała się nie dalej niż 30 metrów od bramki **Angerschmida**, który na pewno nie nudził się tego wieczoru. Nie wiedzieć czemu zawiodła za to nasza skuteczność i przez długi czas zanosilo się na bezbramkowy remis. Na szczęście znów bardzo udanie przeprowadziłem zmiany i w 79. minucie rezerwowi **Goumas** bardzo przytomnie zagrał na lewe skrzydło, do zupełnie niekrytego **Christou**, który podciągnął piłkę z 15-20 metrów i dośrodkował w pole bramkowe. Tam najwyżej do niej wyszedł Nikos **Ioannou** i mocnym strzałem głową rozstrzygnął losy tego pojedynku.

11.10.2034 Georgios Karaiskakis: 32.436 widzów
EME Gr4 (3/12) **Grecja** [2.] — Austria [7.] 1:0 (0:0) TV

79. **N.Ioannou** 1:0

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — G.Christou 7, T.Sidiropoulos 7, M.Arabatzis 6, M.Pavlidis 6 — C.Pavlidis 7, T.Karagiannidis 7, S.Sfakianakis 7 (64. K.Goumas 7), V.Konstantinidis 7 — V.Athanasiadis 7 (73. G.Papadopoulos 7), G.Efthymiadis 6 (64. N.Ioannou 7)

MoM: Nikos **Ioannou** (ST; Grecja) — 7

Pozostałe mecze naszej grupy przyniosły jedną olbrzymią sensację, gdy Wyspy Owcze pokonały Szwajcarię 1:0, natomiast remis Litwy z Łotwą 1:1 nikogo nie zdziwił.

1. **Grecja (3) 9 pkt 5:0**
2. Włochy (3) 7 pkt 4:0
3. Wyspy Owcze (3) 6 pkt 3:3
4. Litwa (4) 5 pkt 5:4
5. Łotwa (3) 2 pkt 3:5
6. Szwajcaria (4) 2 pkt 1:3
7. Austria (4) 1 pkt 2:8

Wisła Kraków w Pucharze UEFA trafiła do grupy F wraz z Realem Madryt, Szachtarem Donieck, GAK i Brøndby. W pierwszym meczu poszła w ślady Górnika Łęczna, przegrywając na wyjeździe z Realem 1:3, choć już w pierwszej minucie prowadzenie dał jej **Piekarski**. Media sugerowały, że być może zostanie nowym menedżerem Strasbourga lub Parmy, ale żaden z tych klubów mnie nie interesował.

Październik 2034

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+6]
Bułgaria: Sławia Sofia [+1]
Francja: Nantes [+2]
Hiszpania: Betis [+1]
Niemcy: Augsburg [+2]
Polska: Groclin [+1]
Portugalia: Porto [+5]
Włochy: Lazio [+6]

W drugim meczu grupowym Pucharu UEFA Wisła zremisowała 1:1 z GAK po голу **Konopki**, ale gdyby nie czerwona kartka dla **Piekarskiego**, zapewne odniosłaby pierwsze zwycięstwo.

Eliminacje ME 2036 na rok 2034 zamykaliśmy listopadowym dwumeczem z Łotwą i Włochami. Zrezygnowałem przed nimi z Giorgiosa **Athanasiadisa** i Fotisa **Diamantopoulusa**, powołując w zamian dwóch innych, niezbyt perspektywicznych, ale w miarę solidnych zawodników, Pavlosa **Papadimitriou** i Iliasa **Angelopoulusa**. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athasiou** (22, GK; 2/0; Panathinaikos), Kostas **Diamantopoulos** (30, GK; 11/0; Unterhaching), Pavlos **Papadimitriou** (34, GK; 0/0; Barnet)

Obrońcy: Michalis **Arabatzi** (33, DC; 59/4; PAOK), Giorgos **Christou** (21, D/WBL; 5/0; Watford), Christos **Ioannidis** (29, DLC; 61/1; Blackburn), Charis **Lazaridis** (34, DLC; 5/0; Gravesend), Thanasis **Sidiropoulos** (30, DC; 40/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreadakis** (22, WB/ML; 1/0; Rotherham), Ilias **Angelopoulos** (28, MC; 0/0; PAOK), Giorgos **Athanasίου** (23, D/WBL/AML; 9/1; Panathinaikos), Kostas **Goumas** (32, MC; 83/1; Sedan), Thodoris **Karagiannidis** (28, MC; 32/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (32, AMRL; 72/10; Olympiakos), Dimitris **Nikolaidis** (21, DM; 6/0; Olympiakos), Vasilis **Papadakis** (27, AMLC; 14/0; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (22, WB/AMR; 22/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (29, DC; 45/0; Olympiakos), Pantelis **Vasileiou** (29, MR; 18/0; AZ)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (25, ST; 30/15; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (30, ST; 66/21; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (31, ST; 40/13; Grenoble), Nikos **Papadakis** (20, ST; 1/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (28, AM/FC; 25/1; Rostock), Christos **Pavlidis** (22, AMLC/FC; 3/0; Leicester), Christos **Sfakianakis** (23, ST; 1/1; Blackpool)

Wyjazdowy mecz w Rydze był oczywiście bardzo ważny, gdyż należało zdobyć w nim komplet punktów, z drugiej wszakże strony źle byłoby nie spróbować choćby zremisować z Włochami. W tym celu musiałem dać odpocząć paru zawodnikom, innych znów zatrzymałem na trybunach, by nie zostali wykartkowani, dlatego też wyjściowa jedenastka po raz kolejny zawierała parę niespodzianek. Do tego Łotysze grali bardzo ostro i kilku zawodników zostało solidnie poobijanych, a Kostas **Goumas** już w 13. minucie mógł wracać do klubu, by leczyć kontuzję.

Gospodarze zaczęli bardzo ambitnie i właściwie przez całą pierwszą połowę byliśmy w defensywie, a najbliższej bramki Łotysze byli w 31. minucie, gdy **Andrejevs** odważył się na piekielnie mocny strzał z dystansu. Dopiero ostatnie pięć minut należało do nas, ale **Efthymiadis** i **Ioannou** pudłowali na potęgę. Gdy sędzia sięgał już po gwizdek, by zakończyć pierwszą połowę, na dośrodkowanie z prawego skrzydła zdecydował się **Konstantinidis**, a **Kacanovs**, zamiast łapać piłkę, odbił ją przed siebie. Tam opanował ją **Efthymiadis** i z zimną krwią posłał do pustej bramki Łotyszy.

Po przerwie, w której wykorzystałem komplet zmian, gra toczyła się już pod nasze dyktando. Po kwadransie **Papadakis** dośrodkował na krótki słupek, **Ioannou** huknął z woleja pod poprzeczkę i prowadziliśmy 2:0. Parę minut później sędzia dostrzegł, że **Ivanovs** zagrał piłkę ręką w polu karnym, jedenastkę wykorzystał Vasilis **Papadakis** i było po ptokach. W samej końcówce upolowaliśmy jeszcze **Nesterienkę** w rewanżu za wszystkie faule gospodarzy i efektowne 3:0 na wyjeździe stało się faktem.

11.11.2034 Skonto: 9.161 widzów

EME Gr4 (4/12) Łotwa [5.] — **Grecja** [1.] 0:3 (0:1) TV

13. K.**Goumas** (Grecja) knt.

45. G.**Efthymiadis** 0:1

60. N.**Ioannou** 0:2

64. V.**Papadakis** 0:3 rz.k.

85. V.**Nesterienko** (Łotwa) knt.

Grecja: K.Diamantopoulos 7 (46. A.Athanasίου 8) — G.Athanasίου 8, T.Sidiropoulos 9, M.Arabatzis 9, M.Pavlidis 8 — C.Pavlidis 7 (46. V.Papadakis 8), K.Goumas 6 (13. I.Angelopoulos 7), S.Sfakianakis YC 7, V.Konstantinidis 8 — N.Ioannou 8, G.Efthymiadis 8

MoM: Thanasis **Sidiropoulos** (DC; Grecja) — 9

W pozostałych meczach znów zaszalały Wyspy Owcze, tym razem pokonując na wyjeździe Austrię 1:0, zaś Włochy wymęczyły wygraną 1:0 z Litwą.

1. **Grecja** (4) 12 pkt 8:0

2. Włochy (4) 10 pkt 5:0

3. Wyspy Owcze (4) 9 pkt 4:3

4. Litwa (5) 5 pkt 5:5

5. Szwajcaria (4) 2 pkt 1:3

- 6. Łotwa (4) 2 pkt 3:8
- 7. Austria (5) 1 pkt 2:9

Na Włochy wystawiłem niewątpliwie najmocniejszy skład na tę chwilę, za kontuzjowanego **Goumasa** do kadry dołączył **Kostis**, który zdążył się wykurować na ostatnią minutę. Prasa sugerowała, że lepiej się nam gra z mocniejszymi rywalami, fachowcy prognozowali zwycięstwo... jednym słowem w kraju panował jakże polski hurraoptymizm.

Hurraoptymizm na trybunach przetrwał zaledwie pięć minut, kiedy to **Belucci** uderzył potężnie z dystansu, a **Diamantopoulos** nie utrzymał piłki w rękawicach i właściwie wrzucił ją do naszej bramki. Włosi zgodnie z przewidywaniami mieli olbrzymią przewagę, ale mimo to w 18. minucie **Athanasiadis** trafił w poprzeczkę bramki **Marianiego**.

Mecz rozstrzygnął się w 28. minucie, gdy **Vasileiou** za kolejny faul obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Od tej pory Włosi po prostu nas miażdżyli, najpierw **Fanelli** przegrał jeszcze pojedynek z **Diamantopoulosem**, ale w 44. minucie po błędzie **Arabatza De Marco** wykorzystał sytuację sam na sam z naszym bramkarzem. Po przerwie wszyscy modlili się już tylko o koniec meczu, dwie w miarę przyzwoite sytuacje zmarnowali **Sfakianakis** i **Pavlidis**, a w 70. minucie **Fanelli** trafił w słupek, jego strzał dobił **De Marco** i o korzystnym wyniku mogliśmy zapomnieć. Układ tabeli w grupie 4 powrócił do przewidywanego przez fachowców stanu.

15.11.2034 Georgios Karaiskakis: 33.321 widzów
EME Gr4 (5/12) Grecja [1.] — Włochy [2.] 0:3 (0:2) TV

- 5. A.**Belucci** 0:1
- 25. A.**Belucci** (Włochy) knt.
- 28. P.**Vasileiou** (Grecja) cz.k.
- 44. R.**De Marco** 0:2
- 70. R.**De Marco** 0:3
- 86. C.**Brunetti** (Włochy) knt.

Grecja: K.Diamantopoulos 6 — G.Athanasiou 6, C.Ioannidis YC 5, M.Arabatzis 6 (57. T.Sideropoulos 7), M.Pavlidis YC 6 — C.Pavlidis YC 7 (66. G.Christou 7), T.Karagiannidis 7, S.Sfakianakis 7, P.Vasileiou 2YC/RC 5 — V.Athanasiadis 6, G.Efthymiadis 6 (29. T.Kostis 7)

MoM: Daniele **Mercuri** (DC; Włochy) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy również niespodzianek nie było, Wyspy Owcze przegrały 1:2 z Łotwą, a Szwajcaria pokonała Austrię 2:1.

- 1. Włochy (5) 13 pkt 8:0
- 2. **Grecja (5) 12 pkt 8:3**
- 3. Wyspy Owcze (5) 9 pkt 5:5
- 4. Litwa (5) 5 pkt 5:5
- 5. Szwajcaria (5) 5 pkt 3:4
- 6. Łotwa (5) 5 pkt 5:9
- 7. Austria (6) 1 pkt 3:11

Powinienem się wściekać na moich zawodników, którzy nie potrafili stoczyć wyrównanego boju z Włochami, obić gębę **Vasileiou** za osłabienie zespołu w tak głupi sposób... a tymczasem udzielając trzy dni później wywiadu greckiej telewizji nie potrafiłem powstrzymać uśmiechu. Poprzedniego dnia wieczorem zadzwonił bowiem do mnie **Iain** i z miejsca oświadczył:

— **Stawowy** poleciał. Wysłać CV?

— Jasne — odpartem, czując, jak serce przyspiesza rytm. — Wysyłaj.

Trzecie miejsce, jakie Adam **Stawowy** zajął w zeszłym sezonie w lidze, okazało się wypadkiem przy pracy i obecnie klub walczył o utrzymanie się ponad strefą spadkową. Nie miałem wygórowanych wymagań, działacze ledwo wierzyli, że zgłosił się do nich jeden z najstynniejszych menedżerów na świecie, negocjacje między klubem a moim agentem trwały dokładnie siedemnaście minut. 140.000 euro tygodniowo na wynagrodzenia, 18.500.000 euro na transfery, 5.750 euro tygodniowej pensji i kontrakt do 2039 roku — 18 listopada 2034 TVN24 przerwało nadawanie *Bilansu Dnia*, by poinformować, że zostałem nowym menedżerem Lecha Poznań.

Sytuacja Lecha w tabeli Orange Ekstraklasy była mi doskonale znana, gdyż losy mojego ukochanego klubu śledziłem na bieżąco:

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Wisła Płock	17	8	7	2	27	20	+7	31
2nd	Groclin	16	8	6	2	26	18	+8	30
3rd	Cracovia	17	9	2	6	25	19	+6	29
4th	Jagiellonia	17	8	3	6	27	22	+5	27
5th	Ruch Chorzów	17	8	3	6	24	23	+1	27
6th	Wisła	17	7	5	5	28	17	+11	26
7th	Amica	17	6	6	5	28	22	+6	24
8th	Odra Wodzisław	17	6	4	7	24	24	0	22
9th	Łęczna	17	6	4	7	20	26	-6	22
10th	Legia	17	5	7	5	21	22	-1	22
11th	Lech	16	6	3	7	20	25	-5	21
12th	Korona Kielce	17	6	2	9	19	25	-6	20
13th	Lechia Gdańsk	17	5	4	8	17	20	-3	19
14th	Zagłębie	17	5	4	8	18	23	-5	19
15th	Arka	17	4	5	8	19	29	-10	17
16th	Widzew	17	4	3	10	18	26	-8	15

Do końca rundy jesiennej czekały mnie jeszcze cztery mecze ligowe oraz pucharowy dwumecz z Wisłą Kraków, i dopiero wtedy mogłem liczyć na parę miesięcy spokoju i czas na przebudowę zespołu. Doskonale wiedziałem, że czeka mnie mnóstwo pracy, i gdy mój samolot lądował na Ławicy, mój terminarz wypełniały notatki z numerami telefonów znajomych agentów i piłkarzy. Nie sądziłem, by któryś z nich był gotów przejść do Lecha, ale należało to sprawdzić.

Na lotnisku wynająłem samochód, chociaż nie miałem przecież aż tak daleko — kwadrans jazdy napowietrzną Fujibaną. Kiedy skręciłem w Bułgarską i ujrzałem znajome do bólu jupitery, musiałem zjechać na pobocze i odczekać, aż przestanie mnie kłuć w klatce piersiowej. Długo czekałem na tę chwilę.

Skoro już się zatrzymałem, wysiadłem z samochodu i na stacji Orlenu kupiłem sobie puszkę piwa, by jak za dawnych lat pokrzepić się przed wejściem na stadion. Na parkingu kłębił się tłum reporterów, żwawy staruszek, w którym rozpoznałem prezesa **Majchrzaka**, na mój widok wystartował z progu, by odebrać ode mnie bagaż, z boiska treningowego dobiegły mnie gniewne wrzaski trenera jednej z grup juniorskich. Byłem w domu.

Witano mnie na Bułgarskiej niczym zbawiciela, ale też położenie klubu nie było szczególnie wesołe. Już następnego dnia czekał nas wyjazdowy i dosyć prestiżowy mecz w Grodzisku Wielkopolskim, tak więc nie miałem zbyt wiele czasu, by zapoznać się z zespołem.

Moi współpracownicy stanowili bardzo nierówną gromadkę. Moim asystentem był Piotr **Kuś** (52; Polska), którego zamierzałem zwolnić przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Pierwszy trener, Krzysztof **Białek** (53; Polska) był natomiast na tyle dobrym fachowcem, że właśnie jemu zamierzałem zaproponować stanowisko niebawem zwolnione przez **Kusia**. Drugi trener, Mateusz **Bąk** (51; Polska: 4/0), jak i

fizjoterapeuta Andrzej **Wiśniewski** (51; Polska) mieli na razie zachować swe stanowiska, natomiast jednemu scoutowi, Sławomirowi **Augustyniakowi** (47; Polska), w przyszłości zamierzałem zaproponować etat trenerski.

Spotkanie z zawodnikami było bardzo krótkie, gdyż zamierzałem przeprowadzić chociaż jeden trening przed porannym wyjazdem do Grodziska. Widziałem mnóstwo niepewnych spojrzeń, dlatego też niezwłocznie oświadczyłem, że wszyscy zaczynają u mnie z czystym kontem i od ich postawy w pozostałych jesiennych meczach zależeć będą ich dalsze losy w klubie.

Sam trening bezlitośnie obnażył wszystkie słabe punkty zespołu, który przyszło mi prowadzić. Znaczna grupa piłkarzy była za słaba nawet na Orange Ekstraklasę, niektóre pozycje obsadzone były koszmarnie wręcz lichy. Nie wierzyłem w cuda, więc zdawałem sobie sprawę, że czeka mnie parę gorących tygodni, zanim będę mógł choćby zacząć budować nowego Lecha. A zespół prezentował się następująco:

Bramkarze:

Michał **Mastowski** (35, GK; Polska U-21: 4/0) — weteran polskich boisk, sprowadzony przed sezonem z Amiki Wronki, zaraz na początku rozgrywek złamał nogę i nie było mowy, by wykurował się przed Nowym Rokiem. Jego umiejętności również nie zachwyciły i widziałem dla niego miejsce w domu spokojnej starości, a nie w Lechu.

Tomasz **Wróblewski** (18, GK; Polska) — wychowanek klubu i jego podstawowy bramkarz w rundzie jesiennej (!!!) o umiejętnościach, z którymi nie miałby szansy na grę w trzeciej lidze hiszpańskiej. Jako że interesowało się nim sporo polskich klubów, musiałem zaproponować mu kontrakt zawodowy i modlić się, by nie złapał przypadkiem kontuzji.

Łukasz **Wróbel** (16, GK; Polska) — trzeci bramkarz Lecha, dzieciak bez odrobiny doświadczenia, wychowanek klubu, który już w niedzielę usiąść miał na ławce rezerwowych.

Uwagi: Dżizas Krajst, gdyby ob. **Stawowy** przypadkiem pojawił się jeszcze na Bułgarskiej, chyba by doszło do rękoczynów. Lech nie miał ani jednego bramkarza na ligowym poziomie, co praktycznie wykluczało walkę o środek tabeli, że o czołówce nie wspomnę. Zimą musiałem kupić co najmniej dwóch dobrych golkipierów, bez względu na koszt.

Obrońcy:

Artur **Szymański** (30, DL; Polska) — jeden z podstawowych graczy defensywnych Lecha, kumpel Icona z Odry Wodzisław, doświadczony i brutalny, ale wolny jak ślimak.

Wojciech **Dębiński** (23, DL; Polska) — numer jeden na lewej obronie, kupiony przed sezonem za duże pieniądze z Amiki, jeden z zawodników Lecha, który spisywał się jesienią więcej niż przyzwoicie.

Marek **Woźniak** (17, DLC; Polska) — wychowanek klubu, bardzo przeciętny junior, przesunięty przeze mnie do zespołu rezerw.

Piotr **Szmulc** (29, DC; Polska) — piąty sezon w Lechu, solidny środkowy obrońca o drugoligowych umiejętnościach; to, że bardzo dobrze radził sobie w ekstraklasie, najlepiej świadczyło o jej poziomie.

Marcin **Stachowiak** (25, DC; Polska) — młodsza wersja **Szmulca**, i tylko ze względu na wiek trochę wyżej przeze mnie ceniony.

Paweł **Bednarz** (18, DC; Polska) — wychowanek klubu, junior, jakich wielu.

Krzysztof **Malinowski** (32, D/WBR; Polska) — jego jedynym atutem było doświadczenie, może także i ambicja.

Marcin **Pawlak** (18, D/WBRL; Polska) — wszechstronny młody zawodnik, jak na poznańskie warunki wręcz wielki talent, niestety na kilka miesięcy uziemiony przez kontuzję łydki.

Marcin **Adamczyk** (20, WBR/DM; Polska U-19) — wychowanek klubu, w przeszłości grał w polskiej młodzieżówce, choć trudno mi było orzec, dlaczego.

Uwagi: Nie ma się co oszukiwać — potrzebowaliśmy czterech solidnych obrońców do wyjściowej jedenastki oraz czterech kolejnych jako ich zmienników. Na dzień dzisiejszy trudno mi było wyobrazić sobie, by którykolwiek z tych zawodników mógł na dłużej pozostać w Poznaniu.

Pomocnicy:

Łukasz **Sikora** (34, DM; Polska) — gracz rezerw, wystawiony na sprzedaż przez mojego poprzednika. Bardzo przeciętny zawodnik, z którym nie zamierzałem przedłużać kontraktu, ale też nie zamierzałem jeszcze go sprzedawać.

Paweł **Wieczorek** (16, DM; Polska) — junior, wychowanek klubu

Tomasz **Wróbel** (16, DM; Polska) — junior, wychowanek klubu

Ljubiša **Mijailović** (25, DM/MRC; Serbia U-21: 12/0) — wszechstronny serbski pomocnik, nie wiedzieć czemu wystawiony na listę transferową; u mnie na pewno miał otrzymać parę szans, zanim miałbym go skreślić, zwłaszcza że na tle kolegów nie prezentował się najgorzej.

Rafał **Strugarek** (29, MR; Polska U-19) — kolejny zawodnik skreślony przez mojego poprzednika, któremu zamierzałem dać szansę w pierwszym zespole.

Ante **Horvat** (26, MR; Chorwacja U-21: 4/0) — ciekawy zawodnik, solidny pomocnik na poziomie oczywiście drugoligowym.

Michał **Bąk** (20, MRC; Polska) — ponoć utalentowany pomocnik, choć na treningu tego nie pokazywał.

Tomasz **Żurawski** (16, MR; Polska) — junior, wychowanek klubu

Łukasz **Majewski** (32, MLC; Polska U-19) — jeden z lepszych piłkarzy drugiej linii, co niestety o niczym jeszcze nie świadczyło.

Dariusz **Bęben** (32, ML; Polska U-21: 2/0) — jak na razie jedna z gwiazd Lecha, absolutny pewniak na lewej pomocy i piłkarz, którego nie musiałem się wstydzić.

Grzegorz **Michalski** (34, MC; Polska U-21: 6/0) — weteran drugiej linii, szesnasty sezon w Lechu, z którego wciąż jeszcze powinniśmy mieć pociechę.

Federico **Selva** (31, MC; San Marino: 76/2) — doświadczony gracz reprezentacji San Marino, kolejna gwiazda Lecha.

Edmond **Doçi** (30, MC; Albania: 6/0) — reprezentant Albanii, zawodnik chyba jednak dosyć przeciętny, choć oczywiście miało się to okazać w praniu.

Stipe **Aleksić** (23, AMR; Chorwacja U-21: 10/0) — wciąż jeszcze obiecujący prawy ofensywny pomocnik rodem z Chorwacji, na razie gnijący w rezerwach.

Aleksandr **Magomiedow** (17, AMR; Rosja) — wychowanek Lecha, dosyć przeciętny junior.

Tomasz **Marciniak** (16, AMR; Polska) — najbardziej utalentowany spośród poznańskich juniorów, zapowiadał się na naprawdę dobrego piłkarza.

Andrzej **Leszczyński** (28, AML; Polska) — zawodnik szerokiego składu, nie wróżyłem mu dobrze na przyszłość, ale zgodnie z obietnicą nie zamierzałem go skreślać za twarz.

Uwagi: Ta formacja nie wyglądała aż tak źle, byłem w stanie sklecić w miarę solidną drugą linię z tych zawodników, aczkolwiek oczywiście wzmocnienia były bardzo mile widziane.

Napastnicy:

Paweł **Nowacki** (34, ST; Polska U-21: 1/1) — weteran Lecha, jego długoletni napastnik, który po tym sezonie zamierzał zakończyć karierę. Miałem nadzieję, że jeszcze parę bramek dla nas zdobędzie.

Marek **Zawadzki** (28, ST; Polska) — najlepszy strzelec klubu z pięcioma bramkami. Jeśli to był najlepszy strzelec, bałem się zastanawiać, co potrafią ci gorsi.

Krzysztof **Jacek** (26, ST; Polska) — na pierwszy rzut oka lepszy od **Zawadzkiego**, ale oczywiście wszystko miało się stać jasne dopiero w akcji.

Petr **Vlček** (19, ST; Czechy U-21: 8/3) — napastnik czeskiej młodzieżówki, podobno spory talent.

Mladen **Matić** (20, ST; Chorwacja U-21: 9/3) — utalentowany napastnik chorwackiej młodzieżówki.

Krzysztof **Dudek** (16, ST; Polska) — junior, wychowanek klubu.

Uwagi: Przynajmniej na papierze tutaj nie miałem się czym martwić. Dwóch dobrych napastników, dwóch utalentowanych młodziaków, doświadczony **Nowacki** — teoretycznie miałem kim straszyć rywali. Teoretycznie...

19 listopada 2034, mecz reklamowany przez Canal+ jako derby Wielkopolski. Wicelider z Grodziska kontra 11. w tabeli poznański Lech. Na trybunach pustki, może z dwie setki kibiców w niebiesko-białych

strojach, "Szczuny z Landu" zapowiadające nam ciężki łomot... i niewiele powodów, by wierzyć, że może być inaczej.

Nie łudziłem się, że zawodnicy przez noc pojmą zawiłości mojej taktyki, zresztą większość z nich nie nadawała się do jej realizacji. Pozostawała nam jedynie walka, zacięta walka o każdą piłkę, dublowanie pozycji, gra zespołowa, bez indywidualnych wybryków.

Wiara w zespołową grę moich podopiecznych przetrwała dwie minuty. Wtedy to fatalny błąd w przyjęciu piłki popełnił **Stachowiak**, przejął ją **Maciejewski** i bezlitośnie wykorzystał sytuację sam na sam z **Wróblewskim**. Pięć minut później nadeszła kolej na **Szmuca**, który dał się w kompromitującym stylu ograć **Piątkowi** — napastnik Groclinu zrobił wokół niego kółeczko i strzałem w długi róg pokonał naszego bramkarza... Zapowiadał się wspaniały debiut, bez dwóch zdań.

Przez kolejny kwadrans **Szmuc**, a zwłaszcza **Stachowiak**, robili wszystko, by przekonać mnie, że nie nadają się do pierwszoligowego zespołu, ale na szczęście napastnikom Groclinu rozregulowały się celowniki. W 29. minucie wybiła dosyć przypadkowo piłkę stracił **Zawadzki**, przejął ją **Jacek** i popędził na bramkę gospodarzy, jego rachityczny strzał obronił **Wróblewski**, piłka odbiła się od nóg **Zawadzkiego** i powoli wtoczyła do bramki. Nawet gdy już strzeliliśmy gola, zrobiliśmy to w stylu doskonale podsumowującym prezentowany przez nas poziom.

W szatni solidnie potrząsnąłem drużyną, ale po przerwie nadal graliśmy słabiutko i gdyby nie **Wróblewski**, napastnicy Groclinu spokojnie wyszliby na prowadzenie w klasyfikacji najlepszych snajperów Orange Ekstraklasy. Tak się wszakże nie stało, a w 60. minucie fenomenalny rajd przeprowadził **Jacek**, mimo asysty dwóch obrońców gospodarzy podał w pole karne, a **Zawadzki** mocnym strzałem po raz drugi umieścił piłkę w bramce! Niewiarygodne, z tak beznadziejną grą doprowadziliśmy do remisu — mało tego, pół godziny później, gdy sędzia zakończył mecz, na świetlnej tablicy wciąż widniał ten sam wynik. 2:2, rezultat marzeń.

19.11.2034 Powstańców Chocieszyńskich: 5.984 widzów
OE (17/30) Groclin [2.] — Lech [11.] 2:2 (2:1) TV

2. **G.Maciejewski** 1:0

7. **P.Piątek** 2:0

29. **M.Zawadzki** 2:1

45. **I.Todorović** (Groclin) knt.

60. **M.Zawadzki** 2:2

Lech: T.Wróblewski — W.Dębiński (27. A.Szymański), M.Stachowiak, P.Szmuc YC, K.Malinowski YC — D.Bęben, F.Selva, G.Michalski, S.Aleksić (61. M.Bąk) — M.Zawadzki (77. P.Vlček), K.Jacek YC

MoM: Piotr **Piątek** (ST; Groclin) — 8

Mimo korzystnego wyniku nie byłem zadowolony z postawy zespołu. Na plus pokazali się niewątpliwie **Wróblewski**, a także **Zawadzki** i **Jacek**, dobrą zmianę dał młody **Bąk**. Koszmarnie zagrali obaj środkowi obrońcy, **Szmuc** i **Stachowiak**, potwierdzając, że nadają się do wymiany, zawiódł młody **Aleksić**, który na prawej pomocy bardziej przeszkadzał niż pomagał. Pozostali zawodnicy zaprezentowali się przeciętnie i w ich przypadku werdykt został odroczony.

Wisła Kraków przegrała swój trzeci mecz w Pucharze UEFA, 0:1 z Szachtarem w Doniecku, i to był właściwie koniec marzeń o polskim klubie w rundzie zasadniczej tych rozgrywek.

Tydzień po meczu w Grodzisku czekał mnie prawdziwy debiut przed poznańską publicznością. Przed meczem wyszedłem na murawę, by spojrzeć w stronę sektora piątego, z którego oglądałem Lecha przez tyle sezonów — teraz miałem się przekonać, jak mecz wygląda z perspektywy ławki trenerskiej. Naszym rywalem była Wisła Płock, a więc reprezentant Polski w tegorocznym Pucharze UEFA i aktualny wicelider Orange Ekstraklasy.

W składzie z Grodziska zrobiłem tylko jedną zmianę — **Aleksić** miał swoją szansę i ją roztrwonił, wobec czego w wyjściowej jedenastce pojawił się Ljubiša **Mijailović**, co okazało się bardzo dobrym posunięciem, gdyż Serb zdominował swoje skrzydło, nie pozwalając płocczanom na zbyt wiele. Chłopaki musieli uwierzyć w siebie po spotkaniu z Groclinem, gdyż zagrali o klasę lepiej, i to mimo tradycyjnych

wyglupów **Stachowiaka** w pierwszym kwadransie. Bardzo dobrze bronił **Wróblewski**, a gdy raz przepuścił piłkę, **Szmuc** wybił ją z linii bramkowej.

Po kiepskim pierwszym kwadransie zaczęliśmy nieoczekiwanie przeważać i w 16. minucie Krzysztof **Jacek** potężnym strzałem z linii pola karnego przełamał ręce **Sobczakowi**, otwierając wynik spotkania. Od tej pory Lech grał zdecydowanie lepiej, nie pozwalając gościom na zbyt wiele. Po godzinie gry **Jacek** strącił piłkę głową pod nogi **Maticia**, który wjechał z nią w pole karne, **Sobczak** zdusił piłkę, lecz ta umknęła mu pod brzuchem, dopadł jej **Jacek** i trzy punkty były nasze! Publiczność, nieprzyzwyczajona do dobrej gry swoich ulubieńców, pożegnała nas brawami, ale ja wcale nie byłem zadowolony — dobrze wiedziałem, że przed nami wciąż było jeszcze wiele pracy.

25.11.2034 Bułgarska: 13.785 widzów
OE (18/30) **Lech** [9.] — **Wisła Płock** [2.] 2:0 (1:0)

16. K.**Jacek** 1:0
67. K.**Jacek** 2:0

Lech: T.Wróblewski — W.Dębiński, M.Stachowiak, P.Szmuc, K.Malinowski — D.Bęben (79. Ł.Majewski), F.Selva, G.Michalski, L.Mijailović (70. M.Bąk) — M.Zawadzki (63. M.Matić), K.Jacek

MoM: Krzysztof **Jacek** (ST; Lech) — 9

Zgodnie z planem dokonałem przetasowań w sztabie szkoleniowym, więc mogłem się pozbyć mojego dotychczasowego asystenta. Piotr **Kuś** (52; Polska) zaakceptował odszkodowanie w wysokości 12.000 euro i rozstał się z klubem.

W 3. rundzie Pucharu Polski graliśmy z najlepszym polskim klubem na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, **Wisłą Kraków**. Zagraliśmy zwycięskim składem z soboty i rozegraliśmy drugi już całkiem niezły mecz. Tym razem wszakże zawiodła nas skuteczność: sam **Jacek** mógł w pojedynkę rozstrzygnąć losy tej rywalizacji, ale miał wielkie problemy z trafieniem w światło bramki.

Mistrzowie Polski tylko na pięć minut wrzucili wyższy bieg, ale wystarczyło im to w zupełności. W 52. minucie **Ogórek** zagrał prostopadłą piłkę do **Piekarskiego**, który bez trudu otworzył wynik spotkania. Dwie minuty później z kolei **Piekarski** podał na wolne pole do **Adamskiego**, nasi obrońcy zupełnie się pogubili i to wystarczyło. Po wyrównanej grze przegraliśmy 0:2 i rewanż w Krakowie mogłem już spokojnie wykorzystać dla przyjrzenia się rezerwowym.

29.11.2034 Bułgarska: 6.202 widzów
PP 3R (1/2) Lech — **Wisła** 0:2 (0:0)

52. M.**Piekarski** 0:1
54. M.**Adamski** 0:2

Lech: T.Wróblewski — W.Dębiński, M.Stachowiak, P.Szmuc, K.Malinowski — D.Bęben (76. A.Leszczyński), F.Selva YC, G.Michalski, L.Mijailović (55. A.Horvat) — M.Zawadzki (66. P.Vlček), K.Jacek

MoM: Paweł **Frankowski** (DC; Wisła) — 9

Po tym meczu na treningu nie pojawił się Ante **Horvat**, za co został ukarany wstrzymaniem dwóch tygodniówek.

Listopad 2034

Bilans: 1-1-1, 4:4
Liga: 9. [+2], 25 pkt, 24:27

Puchar Polski: 3. runda (0:2 z Wisłą)
Finanse: 20.186.014 euro (+161.010 euro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+2]
Bułgaria: Sławia Sofia [+6]
Francja: Nantes [+3]
Hiszpania: Barcelona [+0]
Niemcy: Augsburg [+3]
Polska: Groclin [+0]
Portugalia: Porto [+8]
Włochy: Lazio [+8]

Z Białegostoku zamierzałem przywieźć komplet punktów — co prawda Jagiellonia zajmowała 4. miejsce w tabeli, ale nawet dzieci i gracze komputerowi wiedzieli, że jej zawodnicy byli boleśnie przereklamowani. Nie zawiodłem się w moich ocenach, zawodnicy po dwóch tygodniach treningów coraz lepiej wykonywali moje polecenia taktyczne i Jagiellonia nie miała zbyt wiele do powiedzenia w tym meczu. Dopiero w samej końcówce gospodarze na poważnie zagrozili naszej bramce, zmuszając **Wróblewskiego** do interwencji, o jakie go nie podejrzewałem. Ale wtedy było już za późno, gdyż w 20. minucie Krzysiek **Jacek** pokonał **Żuka** wspaniałym uderzeniem z 25 metrów, zapewniając nam zwycięstwo. Poznańscy kibice, którzy wyjazd do Białegostoku zawsze traktowali jako szczególnie atrakcyjny ze względu na odległość, wracali do domów z pieśnią na ustach i elektronicznym rozkładem jazdy zdobytym podczas postoju na stacji Warszawa Centralna.

02.12.2034 Słoneczna: 5.931 widzów
OE (19/30) Jagiellonia [4.] — **Lech** [9.] 0:1 (0:1)

20. K.**Jacek** 0:1

Lech: T.Wróblewski — W.Dębiński, M.Stachowiak, P.Szmuc, K.Malinowski — D.Bęben (73. A.Leszczyński), F.Selva, G.Michalski, L.Mijailović (73. A.Horvat) — M.Zawadzki (57. M.Matić), K.Jacek

MoM: Krzysztof **Jacek** (ST; Lech) — 9

Na początku grudnia zacząłem też działania zmierzające do przebudowy zespołu jak i sztabu szkoleniowego. Za 100.000 euro ściągnąłem do Poznania trenera Pasów, Krzysztofa **Kwiatkowskiego** (37; Polska: 2/0), zaś na etatach scoutów zatrudniłem dwóch bezrobotnych chwilowo Włochów, Piero **Grillo** (38; Włochy) oraz Andree **Carbone** (39; Włochy). Dopiąłem również pierwsze transfery do klubu, młodego pomocnika Grzegorza **Wiśniewskiego** ze Stali Rzeszów, wszechstronnego jak i bardzo doświadczonego Slobodana **Radovicia** z Łęcznej, a także defensywnego pomocnika Michała **Kłosa** z Lechii Gdańsk.

Na rewanż w Pucharze Polski z Wisłą wystawiłem najmocniejszy skład, gdyż doskonale wiedziałem, że w Poznaniu nie wybaczą mi odpuszczenia tego meczu. Jedyne za kontuzjowanego **Malinowskiego** na prawej obronie zagrał **Adamczyk**. Zagraliśmy na Reymonta bardzo dobre spotkanie, zabrakło nam tylko jednego — skuteczności. Świetnie dysponowany był bramkarz Wisły **Wójcik**, i to głównie niemu gospodarze zawdzięczali bezbramkowy remis, który promował ich awansem do kolejnej rundy.

06.12.2034 Reymonta: 9.370 widzów
PP 3R (2/2) Wisła — Lech 0:0 (0:0)

Lech: T.Wróblewski — W.Dębiński, M.Stachowiak, P.Szmuc, M.Adamczyk (67. M.Bąk) — D.Bęben (75. Ł.Majewski), F.Selva, G.Michalski, L.Mijailović — M.Zawadzki (67. P.Vlček), K.Jacek

MoM: Paweł Frankowski (DC; Wiśła) — 8

Byłem bardzo zadowolony z pracy Sławka **Augustyniaka**, który miał talent do wyszukiwania tanich i dobrych zawodników. Dzięki temu po spotkaniu z Jagą zakontraktowałem do Lecha dwóch podstawowych graczy drugoligowego Górnika Zabrze, defensywnego pomocnika Pawła **Zajęca** oraz napastnika Grzegorza **Białka**.

Rundę jesienną kończyliśmy meczem na Bułgarskiej z Górnikiem Łęczna. Nie byliśmy faworytami tego spotkania, choć poznańska prasa uważała inaczej — ale Łęczna była w końcu nie tak dawnym mistrzem kraju, i niestety było to widać od pierwszej minuty. Zabawne, że w chwili gdy zacząłem się zastanawiać, czy aby **Stachowiak** i **Szmuc** nie zasługują na zaufanie, moi obrońcy boleśnie przypomnieli mi o swoich brakach. W 12. minucie **Petković** zagrał z rzutu wolnego na lewe skrzydło, pozbawiony opieki **Bala** dośrodkował w pole bramkowe, a **Bęben** przy biernej postawie **Szmuca** skierował piłkę do bramki. Zaledwie cztery minuty później **Szmuc** nie uznał za stosowne pobic za piłką odegraną mu przez **Dębińskiego**, uprzedził go tenże **Bęben** i było po zawodach.

Przeprowadzane przeze mnie zmiany trochę pomogły i w drugiej połowie zaczęliśmy grać z rywalami jak równy z równym. W 69. minucie **Bąk** pięknie przerzucił piłkę na lewe skrzydło do **Bębna**, który zagrał na krótki słupek, gdzie **Zawadzki** mocnym strzałem zdobył kontaktowego gola. Miałem nadzieję na powtórkę z Grodziska, ale dwie minuty później Goran **Todorović** uderzył pięknie z dystansu, nie dając **Wróblewskiemu** najmniejszych szans. W tej sytuacji pozostało nam pokazać poznański charakter i w doliczonym czasie gry **Horvat** zagrał do **Zawadzkiego**, jego strzał sparował **Sikora**, a piłkę do bramki posłał **Matić**, dla którego był to pierwszy gol w niebiesko-białych barwach.

09.12.2034 Bułgarska: 14.437 widzów
OE (20/30) Lech [7.] — **Łęczna** [11.] 2:3 (0:2)

12. S.**Bęben** 0:1
16. S.**Bęben** 0:2
69. M.**Zawadzki** 1:2
71. G.**Todorović** 1:3
90+2. M.**Matić** 2:3

Lech: T.Wróblewski — W.Dębiński, M.Stachowiak, P.Szmuc, M.Adamczyk (57. M.Bąk) — D.Bęben, F.Selva, G.Michalski, L.Mijailović (57. A.Horvat) — M.Zawadzki, K.Jacek (71. M.Matić)

MoM: Sławomir **Bęben** (ST; Łęczna) — 8

Zgodnie z obietnicą sprzed miesiąca, teraz w Lechu nastąpił sądny dzień, gdy oddzieliłem zawodników minimalnie choćby wartościowych od plew, dla których nie było w klubie miejsca. Tak więc Michał **Bąk** odesłany został do rezerw, by tam podnosić umiejętności, natomiast na liście transferowej znaleźli się Łukasz **Sikora**, Rafał **Strugarek**, Łukasz **Majewski**, Stipe **Aleksić** i Andrzej **Leszczyński**.

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Groclin	20	10	8	2	33	21	+12	38
2nd	Wiśła Płock	20	10	7	3	34	24	+10	37
3rd	Cracovia	20	11	3	6	30	20	+10	36
4th	Wiśła	20	8	6	6	33	19	+14	30
5th	Ruch Chorzów	20	8	4	8	24	29	-5	28
6th	Odra Wodzisław	20	8	4	8	27	28	-1	28
7th	Lech	20	8	4	8	27	30	-3	28
8th	Łęczna	20	7	6	7	25	30	-5	27

9th	Jagiellonia	20	8	3	9	28	27	+1	27
10th	Legia	20	6	9	5	26	25	+1	27
11th	Amica	20	6	8	6	34	31	+3	26
12th	Korona Kielce	20	8	2	10	23	28	-5	26
13th	Lechia Gdańsk	20	7	4	9	21	22	-1	25
14th	Zagłębie	20	6	4	10	21	27	-6	22
15th	Arka	20	4	7	9	24	36	-12	19
16th	Widzew	20	4	3	13	19	32	-13	15

Teraz mogłem w spokoju zabrać się za buszowanie po rynku transferowym. Najpierw zaklepałem przyjsię młodego pomocnika Śląska, Łukasza **Pawłowskiego**, następnie rozgrywającego Polonii Warszawa, Marcina **Sandera**, a na deser zostawiłem prawdziwy hit, czyli napastnika Łęcznej, Krzysztofa **Kaźmierczaka**. Dostałem też propozycję pracy z 14. zespołu portugalskiej SuperLigi, Leixões, którą skwapliwie odrzuciłem.

Wisła Kraków na pożegnanie z Pucharem UEFA zremisowała bezbramkowo z Brøndby, zajmując ostatnie miejsce w swojej grupie z dwoma remisami i dwiema porażkami na koncie. Pracę w Łęcznej mimo zwycięstwa w Poznaniu stracił Robert **Konieczny**, a jego gabinet zaproponowano mi, co oczywiście z miejsca odrzuciłem.

Penetracja mniejszych klubów przez moich scoutów trwała dalej i przynosiła efekty. Podpisy na wstępnych umowach z Lechem złożyli przeto obrońca Wisły Płock Sławomir **Marzec**, wszechstronny pomocnik niemieckiego Sandhausen, Andriej **Koliesnikow**, oraz rozgrywający Conegliano, Boris **Łazarow**. Wobec tego uznałem, że nie będzie już mi potrzebny wiecznie kontuzjowany Albańczyk Edmond **Doçi**, który z miejsca trafił na listę transferową.

Grudzień 2034

Bilans: 1-1-1, 3:3

Liga: 7. [+2], 28 pkt, 27:30

Puchar Polski: 3. runda (0:2, 0:0 z Wisłą)

Finanse: 20.148.355 euro (-37.659 euro)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester Utd [+3]

Bułgaria: Sławia Sofia [+5]

Francja: Nantes [+1]

Hiszpania: Barcelona [+0]

Niemcy: Augsburg [+2]

Polska: Groclin [+1]

Portugalia: Porto [+7]

Włochy: Lazio [+4]

Zimowe okno transferowe w Polsce otwierało się dopiero w lutym, tak więc 1 stycznia mogłem sfinalizować jedynie zagraniczne transfery zawodników Lecha. Z klubu więc odeszło dwóch piłkarzy, dla których nie widziałem miejsca w zespole: Rafał **Strugarek** (29, MR; Polska U-19) [34-3-2, 6.88] po czterech sezonach spędzonych w Poznaniu za 1.000 euro przeniósł się do bułgarskiego Spartaka Warna, zaś Łukasz **Sikora** (34, DM; Polska) [1-0-0, 6.00] za 1.000 euro oddany został do włoskiego czwartoligowca, Cervii.

Cały czas pracowaliśmy nad potencjalnymi wzmocnieniami, zarazem inwestując intensywnie w młodzież — to drugie było niestety o wiele łatwiejsze, zwłaszcza ze znalezieniem solidnego, doświadczonego

bramkarza nieszczególnie mi szło. Zaklepałem przeto transfery obrońcy Litexu Łowecz, Piotra **Zawadzkiego**, prawego pomocnika Wisły Kraków, Rafała **Dębińskiego**, a także młodzieżowego bramkarza tegoż klubu, Dimitara **Kostadinowa**. Za 70.000 euro do Lecha przeszedł też trener Cracovii, **Anderson Polga** (55; Brazylia: 12/3).

Cały czas otrzymywałem propozycje pracy z zachodnich — i nie tylko — klubów; ciekawe, że zanim zatrudniłem się w Lechu, chętnych do zatrudnienia mnie jakoś nie było. W pierwszej połowie stycznia odrzuciłem oferty z włoskiego Palermo oraz z bułgarskiego CSKA Sofia (fuj!).

Jak podejrzewałem, o solidne wzmocnienia nie było łatwo, choć przez cały czas robiłem intensywne podchody pod rezerwowego bramkarza Wisły Kraków, Pawła **Słowińskiego**. Kolejne trzy transfery, jakie udało mi się zaklepać, bez wyjątku dotyczyły młodych zawodników — bułgarski obrońca Władimir **Stefanow** miał do nas przejść z Nesebyru, wszechstronny pomocnik Grzegorz **Zajac** z Zagłębia, a prawy obrońca Marcin **Woźniak** z ŁKSu. Zatrudniłem też drugiego fizjoterapeutę, czasowo bezrobotnego Marcina **Mrozka** (39; Polska).

Mój niedysiejszy asystent z botewgradzkich czasów, Grzegorz **Szamotołski**, stracił pracę w 16. w tabeli Primera División Getafe. Zaproponowałem mu posadę w Lechu, ale Grzesiek odmówił, czym bardzo mi podpadł. Ale cóż, legionista... Z kolei mi zaproponowano pracę w 14. zespole Ligue 2, Toulouse, ale bardzo grzecznie działaczom za tę ofertę podziękowałem. A tuż przed końcem miesiąca ściąłem się z Ante **Horvatem**, który domagał się miejsca w wyjściowym składzie.

Styczeń 2035

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 7. [—], 28 pkt, 27:30

Puchar Polski: 3. runda (0:2, 0:0 z Wisłą)

Finanse: 17.553.575 euro (-2.594.779 euro)

Transfery (Polacy):

1. Robert **Markiewicz** (23, ST; Polska: 14/5) z Levante do Realu Sociedad za 12.750.000 euro
2. Tomasz **Dąbrowski** (25, ST; Polska: 6/2) z Messiny do Villarreal za 8.250.000 euro
3. Paweł **Kurowski** (22, ST; Polska U-21: 17/11) z Freiburga do Rostocku za 1.600.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Michael **Reid** (23, DL; Anglia: 7/1) z Newcastle do Chelsea za 23.500.000 euro
2. Stefano **Carboni** (26, D/WBRL; Włochy: 13/0) z Birmingham do Chelsea za 22.000.000 euro
3. Rogério (21, MC; Portugalia: 2/0) z Xerez do Realu Madryt za 22.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+4]

Bułgaria: Sławia Sofia [+5]

Francja: Monaco [+3]

Hiszpania: Barcelona [+1]

Niemcy: Dortmund [+1]

Polska: Groclin [+1]

Portugalia: Porto [+9]

Włochy: Roma [+0]

Zimą **Pancaro** kontynuował czystkę w Xerez, kończąc demontaż mistrzowskiego zespołu sprzed roku, a przy okazji zaliczając w lidze siedem porażek, czyli więcej, niż przez poprzednie dwa sezony. Oprócz **Rogério** z klubu odeszli Alex **Marshall**, sprzedany za 13.000.000 euro do Espanyolu, Claudio **Pereyra**, oddany

za 5.000.000 euro do Paris-SG, Antonio **Crespo**, który przeszedł za 4.400.000 euro do Zaragozy, Anthony **Mercieca**, który za 3.900.000 euro zasilił Augsburg, oraz **Lima**, za którego Celta zapłaciła 3.600.000 euro.

1 lutego 2035 było datą, której w napięciu wyczekiwali kibice Lecha, liczący na wzmocnienia zespołu, które pozwolą mu powrócić na drogę sławy. Nie mogłem obiecać im wielkich transferów — polski średniak nie mógł skusić prawdziwych gwiazd —, ale paru ciekawych piłkarzy udało mi się zakontraktować.

Najpierw wszakże należało zrobić dla nich miejsce w szatni. Tak więc za 1.000 euro do Bełchatowa przeszedł Andrzej **Leszczyński** (29, AML; Polska) [3-0-0, 6.00], który przesiedział na trybunach prawie dwa sezony, zaś łączna za 6.000 euro kupiła od nas Edmonda **Doçi** (30, MC; Albania: 6/0) [6-1-0, 6.67], nietrafiony letni transfer mojego poprzednika. Zarobiliśmy też 220.000 euro na transferze Tomasza **Kwiecińskiego** z Groclinu do Zagłębia Lubin.

Największą grupę nowych zawodników stanowili juniorzy, którzy trafili do zespołu rezerw w nadziei, że za 2-3 sezony wyrosną z nich co najmniej solidni ligowi piłkarze. Z niemieckiego Sandhausen za 40.000 euro ściągnąłem wszechstronnego Andrieja **Koliesnikowa** (20, AMRLC; Rosja). Zawodnik drugoligowej Polonii Warszawa, Marcin **Sander** (22, MC; Polska U-19), sprowadzony za 24.000 euro, miał już wiosną zawalczyć o miejsce w pierwszym zespole. To samo dotyczyło gwiazdki polskiej reprezentacji U-19, Piotra **Zawadzkiego** (17, DLC; Polska U-19), którego za 45.000 euro uratowałem z bułgarskiego Litexu Łowecz. Grzegorz **Wiśniewski** (18, MC; Polska), kupiony za 12.000 euro ze Stali Rzeszów, był dla mnie wielką niewiadomą, podobnie jak Sławomir **Marzec** (17, DRC; Polska), wyjęty za 40.000 euro z Wisły Płock. Gracz ŁKSu Marcin **Woźniak** (17, D/MR; Polska), który kosztował nas 55.000 euro, zapowiadał się na interesującego piłkarza, tak samo jak Władimir **Stefanow** (17, DC; Bułgaria), ściągnięty z bułgarskiego Nesebyru za 55.000 euro. I wreszcie potencjalnymi wzmocnieniami Lecha w przyszłym sezonie byli Rafał **Dębiński** (18, AMRC; Polska), kupiony za 22.000 euro z Wisły Kraków, oraz Łukasz **Pawłowski** (22, MRC; Polska), za którego Śląsk Wrocław otrzymał od nas 30.000 euro.

Do pierwszego zespołu dołączyło natomiast ośmiu nowych zawodników, z których większość miała z marszu znaleźć się w meczowej osiemnastce. Przynajmniej do momentu znalezienia doświadczonego gólkpera na bramce Lecha stać miał młodzieńki, acz piekielnie utalentowany Dimitar **Kostadinow** (18, GK; Bułgaria U-19), którego wykupiłem z Wisły Kraków za 975.000 euro, przebijając ofertę CSKA Sofia. Miejsce **Szmuca** w obronie zając miał weteran polskich boisk Slobodan **Radović** (31, DC/DM; Serbia U-21: 17/0), kupiony z Górnika łączna za 20.000 euro. O miejsce rygla drugiej linii rywalizować mieli bardzo doświadczony Michał **Kłós** (33, DM; Polska U-21: 2/0), sprowadzony za 45.000 euro z Lechii Gdańsk, oraz solidny Paweł **Zajac** (26, DM; Polska U-21: 3/0), ściągnięty za 40.000 euro z Górnika Zabrze.

O miejsce w formacji pomocy już teraz walczyć miał młody gracz Zagłębia Lubin, Grzegorz **Zajac** (18, DM/MRC; Polska), który kosztował nas 100.000 euro, natomiast rywalem dla **Selvy** i **Michalskiego** na pozycji rozgrywającego miał być bardzo utalentowany Boris **Łazarow** (20, AMC; Bułgaria U-19), sprowadzony za 130.000 euro z bułgarskiego Cenebliano. I wreszcie do rezerw odesłani zostali **Vlček** i **Matić**, gdyż ich miejsce w roli trzeciego i czwartego — póki co — napastnika Kolejorza zajęli piłkarz polskiej młodzieżówki, Krzysztof **Kaźmierczak** (20, ST; Polska U-21: 5/3), kupiony za 500.000 euro z łącznej, oraz gwiazda zabrskiego Górnika, autor 17 bramek w 21 występach, Grzegorz **Białek** (23, ST; Polska), sprowadzony za 65.000 euro.

Na początku lutego zagrać mieliśmy towarzyskie spotkanie międzypaństwowe z Bułgarami. Jego celem było sprawdzenie formy kadrowiczów przed kolejnymi meczami eliminacyjnymi, więc powołany przeze mnie skład był bardzo przewidywalny; warto jedynie odnotować powrót po kontuzjach **Lyberopoulou** oraz **Panagiotopoulou**. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athanasίου** (22, GK; 3/0; Tenerife), Kostas **Diamantopoulos** (30, GK; 13/0; Unterhaching), Andreas **Lyberopoulos** (33, GK; 49/0; Fulham)

Obrońcy: Michalis **Arabatzis** (33, DC; 61/4; PAOK), Giorgos **Christou** (21, D/WBL; 6/0; Q.P.R.), Christos **Ioannidis** (29, DLC; 62/1; Blackburn), Charis **Lazaridis** (34, DLC; 5/0; Gravesend), Thanasis **Sidiropoulos** (30, DC; 42/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreidakis** (23, WB/ML; 1/0; Rotherham), Giorgos **Athanasίου** (24, D/WBL/AML; 11/1; Panathinaikos), Fotis **Diamantopoulos** (30, MC; 26/1; Panathinaikos), Kostas **Goumas** (32, MC; 83/1; Sedan), Thodoris **Karagiannidis** (28, MC; 33/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (32, AMRL; 73/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (27, MC; 32/2; Bochum), Dimitris **Nikolaidis** (22, DM; 6/0; Olympiakos), Vasilis **Papadakis** (27, AMLC; 15/1; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (23, WB/AMR; 24/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (29, DC; 47/0; Olympiakos), Pantelis **Vasileiou** (30, MR; 19/0; AZ)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (26, ST; 31/15; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (30, ST; 68/22; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (31, ST; 41/14; Grenoble), Panagiotis **Panagiotopoulos** (26, ST; 25/12; Atlético Madryt), Nikos **Papadakis** (21, ST; 1/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (28, AM/FC; 25/1; Rostock), Christos **Pavlidis** (23, AMLC/FC; 5/0; Leicester)

Spotkanie z Bułgarią było typowym meczem walki. Przez pierwszy kwadrans mieliśmy lekką przewagę, lecz potem Bułgarzy zepchnęli nas do defensywy i **Lyberopoulos** parokrotnie pokazywał wysokie umiejętności, ratując nas przed utratą bramki, za co zresztą został wybrany zawodnikiem tego spotkania. Po przerwie przeprowadziłem pięć zmian, które odmieniły obraz gry — teraz to my przeważaliśmy i w 62. minucie zdobyliśmy jedynego gola w tym meczu. **Pavlidis** podał po ziemi do **Konstantinidisa**, który dośrodkował w pole karne. Do piłki doszedł **Papadakis**, jego strzał sparował **Todorow**, ale piłkę przejął **Panagiotopoulos**, z zimną krwią wymanewrował bramkarza i zdobył swojego gola numer 13 w reprezentacji. Ten mecz był dla mnie bardzo pouczający — przekonałem się ostatecznie, że **Vasileiou** nie nadaje się do gry w obronie i konieczne jest znalezienie innego dublera dla **Pavlidisa**.

07.02.2035 Giorgios Karaiskakis: 24.648 widzów
TOW **Grecja** — Bułgaria 1:0 (0:0)

62. P.**Panagiotopoulos** 1:0

Grecja: A.Lyberopoulos 8 (46. K.Diamantopoulos 7) — G.Athanasίου 7 (46. G.Christou 7), C.Ioannidis 7, M.Arabatzis 7, P.Vasileiou 6 — C.Pavlidis 6 (74. V.Papadakis 7), T.Kostis 7, S.Sfakianakis 7 (46. D.Nikolaidis 7), V.Konstantinidis 7 — N.Ioannou 7 (46. N.Papadakis 6), G.Efthymiadis 7 (46. P.Panagiotopoulos 7)

MoM: Andreas **Lyberopoulos** (GK; Grecja) — 8

W pierwszej dekadzie lutego z klubu odszedł Stipe **Aleksić** (24, AMR; Chorwacja U-21: 10/0) [26-0-1, 6.39], który po dwóch nieudanych sezonach w Lechu za 2.000 euro zasilił GKS Bełchatów. Buntownik Ante **Horvat** złamał nogę w kostce i w tym sezonie raczej jego żądania gry w pierwszym zespole miałem już z głowy. Dwaj młodzi zawodnicy Kolejorza zadebiutowali w reprezentacjach młodzieżowych swoich krajów — Tomasz **Wróblewski** zachował czyste konto w wygranym 1:0 meczu z brazylijską młodzieżówką, a Władimir **Stefanow** rozegrał przeciętne spotkanie przeciwko greckiej reprezentacji U-19. Natomiast na świecie wydarzeniem tygodnia był powrót Johna **Terry'ego** na Stamford Bridge, tym razem w charakterze menedżera.

W lutym zaplanowałem trzy mecze sparingowe w celu zgrania przebudowanego zespołu i podniesienia morale w drużynie. Na pierwszy ogień poszedł Rozwój Katowice, który został rozbity już w pierwszym kwadransie, a fenomenalne 45 minut rozegrał Krzysiek **Kaźmierczak**, dając sygnał, że niekoniecznie zasługuje jedynie na rolę rezerwowego.

14.02.2035 Bułgarska: 1.095 widzów
TOW **Lech** — Rozwój Katowice 6:0 (5:0)

1. K.**Jacek** 1:0

3. K.Kaźmierczak 2:0
6. K.Kaźmierczak 3:0
21. K.Kaźmierczak 4:0
38. K.Kaźmierczak 5:0
66. G.Białek 6:0

MoM: Krzysztof **Jacek** (ST; Lech) — 10

Druga połowa lutego przyniosła kilka nieoczekiwanych ruchów kadrowych w Lechu. Odejście Łukasza **Majewskiego** (32, MLC; Polska U-19) [69-3-6, 6.97], sprzedanego za 55.000 euro do Bełchatowa, nikogo nie zaskoczyło; ja w sumie bardziej dziwiłem się, jakim cudem tak długo uchował się w zespole. Drugi transfer z klubu był bardziej nieoczekiwany — po Marka **Zawadzkiego** (28, ST; Polska) [29-13-3, 7.11] zgłosiła się Arka Gdynia, a gdy wynegocjowałem z nią kwotę 375.000, uznałem, że za starzejącego się napastnika jest to bardzo dobra cena, i pozwoliłem mu odejść.

Wzmocnienia składu były nadal nastawione na przyszłość, aczkolwiek nie tylko. Sprzedaż **Zawadzkiego** pozwoliła z większą ufnością patrzeć w przyszłość Michałowi **Kowalczykowi** (17, ST; Polska U-19), kupionemu z Amiki za 240.000 euro z wykorzystaniem klauzuli odejścia, gdyż chłopak miał olbrzymi talent i mógł stać się ulubieńcem kibiców Lecha. Kontuzja **Bębna**, który doznał urazu kręgosłupa i raczej już sezon miał z głowy, oznaczała, że również i młodzieńki Paweł **Smółka** (17, D/AML; Polska), sprowadzony z KSZO Ostrowiec Św. za 190.000 euro, był bliżej debiutu w Orange Ekstraklasie, niż się tego spodziewał. Tylko wychowanek Pogoni Szczecin Tomasz **Szmuc** (17, ST; Polska), który kosztował nas raptem 9.000 euro, najbliższe 3-4 lata spędzić miał w rezerwach.

Drugi sparing zagraliśmy z drugoligowym Górnikiem Zabrze. Pierwsza połowa przebiegała zdecydowanie pod nasze dyktando, choć **Kostadinow** został zmuszony przez **Bugaja** do efektownej robinsonady. W drugiej połowie było już gorzej, **Wróblewski** bronił niepewnie i honorowy gol dla Górnika na pewno obciąża jego konto.

20.02.2035 Bułgarska: 1.096 widzów
TOW **Lech** — Górnik Zabrze 3:1 (2:0)

9. S.Radović 1:0
40. K.**Jacek** 2:0
59. W.**Kowalik** 3:0 sam.
79. P.**Kowalik** 3:1

MoM: Slobodan **Radović** (DC; Lech) — 7

Naszym ostatnim sparingpartnerem była Kotwica Kołobrzeg. Zagraliśmy z nimi bardzo dobry mecz, znów świetnie spisał się **Jacek**, a w drugiej połowie błysnęli **Łazarow** i debiutant **Kowalczyk**, który zdobył fenomenalnego gola, lecz niestety doznał kontuzji i w pierwszych kilku meczach ligowych nie mogłem z niego skorzystać. Wielka szkoda, bo talent miał niewątpliwy.

26.02.2035 Bułgarska: 1.103 widzów
TOW **Lech** — Kotwica Kołobrzeg 8:0 (5:0)

9. K.**Jacek** 1:0
16. F.**Selva** 2:0
23. K.**Jacek** 3:0
34. K.Kaźmierczak 4:0
40. S.**Radović** 5:0
50. W.**Ptak** (Kotwica) knt.
51. B.**Łazarow** 6:0
52. M.**Kowalczyk** 7:0

64. B.Łazarow 8:0 rz.k.

MoM: Krzysztof **Jacek** (ST; Lech) — 10

Ostatnim zawodnikiem, jakiego sprowadziłem w zimowym oknie transferowym do Lecha, był obiecujący lewy obrońca Łęcznej Grzegorz **Sobański** (17, WB/ML; Polska), który kosztował nas 50.000 euro.

Luty 2035

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 7. [—], 28 pkt, 27:30

Puchar Polski: 3. runda (0:2, 0:0 z Wisłą)

Finanse: 17.107.867 euro (-445.708 euro)

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Socha** (23, ST; Polska U-21: 4/1) z Cracovii do Korony Kielce za 900.000 euro
2. Sławomir **Bęben** (26, ST; Polska U-21: 1/0) z Łęcznej do Bałkanu Botewgrad za 825.000 euro
3. Tomasz **Wójcik** (29, ST; Polska U-19) z Wisły Płock do Arki za 775.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Juan Carlos **Bolaño** (26, GK; Kolumbia: 11/0) z Saint-Etienne do Grasshopperu za 1.300.000 euro
2. Dimitar **Kostadinow** (18, GK; Bułgaria U-19) z Wisły do Lecha za 975.000 euro
3. **Fábio** (28, GK; Brazylia U-21: 6/0) z Toulouse do Palmeiras za 250.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+0]

Bułgaria: Sławia Sofia [+2]

Francja: Monaco [+0]

Hiszpania: Betis [+3]

Niemcy: Schalke [+0]

Polska: Groclin [+1]

Portugalia: Porto [+6]

Włochy: Roma [+2]

4 marca w Łodzi po raz pierwszy kibicom zaprezentował się nowy Lech, mój autorski Lech, który walczyć miał w tym sezonie o pierwszą szóstkę — takie postawiłem sobie zadanie. W wyjściowej jedenastce pojawiło się pięciu nowych zawodników, czterej kolejni usiedli na ławce. Naszym rywalem był mocny niegdyś Widzew, obecnie walczący o utrzymanie się w Orange Ekstraklasie.

Szybko okazało się, że z dawnego Widzewa pozostała wyłącznie skłonność do twardej gry, bo umiejętności na boisku nie było widać. Mimo gry systemem 3-5-2, nawiasem mówiąc, bardzo w Polsce popularnym, gospodarze szybko zostali zepchnięci do defensywy i gdybyśmy byli trochę skuteczniejsi, przywieźlibyśmy do Poznania z pół tuzina bramek. Tak zaś musieliśmy liczyć na widzowiaków, i słusznie, jak się okazało. W 26. minucie **Burkhardt** nieprawidłowo przytrzymał w polu karnym **Radovicia**, sędzia podyktował rzut karny dla Lecha, a swojego pierwszego gola w niebiesko-białych barwach zdobył **Mijailović**. Pięć minut po przerwie **Stachyra** wyciął w szesnastce najlepszego na boisku **Smótkę**, karnego tym razem wykorzystał **Kaźmierczak**, wieńcząc golem całkiem udany debiut, i trzy punkty znalazły się na naszym koncie.

04.03.2035 Aleja Piłsudskiego: 9.621 widzów

OE (21/30) Widzew [16.] — **Lech** [9.] 0:2 (0:1) TV

26. L.**Mijailović** 0:1 rz.k.

50. K.**Kaźmierczak** 0:2 rz.k.

Lech: D.Kostadinow — W.Dębiński, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski — P.Smółka, F.Selva (72. B.Łazarow), P.Zajac, L.Mijailović (46. A.Koliesnikow) — K.Kaźmierczak, K.Jacek (66. M.Matić)

MoM: Paweł **Smółka** (ML; Lech) — 9

Tydzień później na Bułgarskiej zameldowała się Odra Wodzisław. Wciąż jeszcze nie wiedziałem, na co stać mój zespół, zwłaszcza umiejętności Bułgara **Kostadinowa** były dla mnie wielką niewiadomą, i niestety takową pozostały, gdyż gościom nie udało się postać w światło bramki ani jednego spośród ośmiu strzałów. Z drugiej strony, nie wiem, czy wiele by to zmieniło, gdyż mieliśmy w tym meczu wyraźną przewagę, a nasi napastnicy pokazali, że zdobywanie bramek przychodzi im ze sporą łatwością. Już w 9. minucie **Smółka** zagrał lewym skrzydłem do **Kaźmierczaka**, który nagłym zrywem zostawił za sobą **Czornyja**, ściał w pole karne i po rękach **Nowaka** umieścił piłkę w bramce. Pół godziny później tym razem **Dębiński** wypuścił w bój **Kaźmierczaka**, który w idealnej sytuacji wystawił piłkę niekrytemu **Jackowi**, a nasz najlepszy napastnik dopełnił formalności, podwyższając na 2:0.

Po przerwie na murawie nie zmieniło się absolutnie nic. Po godzinie gry **Kaźmierczak** zagrał do **Selvy**, który trącił piłkę czubkiem buta wprost pod nogi **Maticia**, a Chorwat wymanewrował **Nowaka** i strzałem po ziemi ustalił wynik spotkania na 3:0 dla Lecha.

10.03.2035 Bułgarska: 14.166 widzów

OE (22/30) **Lech** [6.] — Odra Wodzisław [8.] 3:0 (2:0)

9. K.**Kaźmierczak** 1:0

38. K.**Jacek** 2:0

61. M.**Matić** 3:0

Lech: D.Kostadinow — W.Dębiński, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski (75. M.Adamczyk) — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, L.Mijailović (61. A.Koliesnikow) — K.Kaźmierczak, K.Jacek (46. M.Matić)

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 9

Otrzymałem ofertę z drugoligowej Córdoba. Wprawiła mnie w świetny nastrój.

Naszym następnym rywalem był mistrz Polski, Wisła Kraków. Mając w pamięci pucharową porażkę z jesieni, liczyłem na to, że to spotkanie pokaże prawdziwą siłę przebudowanego Lecha. Wiślacy w lidze spisywali się przeciętnie, co zapewne stanowiło pokłosie występów w Pucharze UEFA, ale nie spodziewałem się łatwej przeprawy.

A jednak to Kolejorz dyktował grę przez prawie całe spotkanie, a gdyby parę strzałów z dystansu było odrobinę lepiej przymierzonych, pewnie byśmy ten mecz wysoko wygrali. Zresztą w 15. minucie **Kaźmierczak** sprytnie wrzucił piłkę w pole karne, a **Jacek** potężnym uderzeniem z półwoleja zdobył przepięknego gola. Gdyby udało się nam podwyższyć na 2:0, wiślacy zapewne by już się nie pozbierali. Tak zaś w 72. minucie po błędzie **Dębińskiego**, który dosyć bezmyślnie stracił piłkę niecelnym podaniem, **Rybkiewicz** podał na wolne pole do **Piekarskiego**, który pokonał **Kostadinowa**, ratując przyjezdnym całkowicie niezасłużony remis.

18.03.2035 Bułgarska: 19.447 widzów

OE (23/30) **Lech** [4.] — Wisła [8.] 1:1 (1:0) TV

15. K.**Jacek** 1:0

72. M.**Piekarski** 1:1

Lech: D.Kostadinow — W.Dębiński, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac YC (75. M.Kłos), L.Mijailović (52. A.Koliesnikow) — K.Kaźmierczak, K.Jacek (68. M.Matić)

MoM: Krzysztof **Jacek** (ST; Lech) — 8

Przed reprezentacją Grecji stało stosunkowo proste zadanie zdobycia kompletu punktów na Litwinach. Nie miałem najmniejszego zamiaru eksperymentować ze składem, doskonale wiedziałem już, kogo na ile stać, dlatego nowe twarze były wyłącznie wynikiem kontuzji podstawowych graczy. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Giorgos **Athanasiadis** (35, GK; 0/0; Hibernian), Apostolos **Athanasiou** (22, GK; 3/0; Tenerife), Andreas **Lyberopoulos** (33, GK; 50/0; Fulham)

Obrońcy: Michalis **Arabatzis** (33, DC; 62/4; PAOK), Giorgos **Christou** (22, D/WBL; 7/0; Q.P.R.), Christos **Ioannidis** (29, DLC; 63/1; Blackburn), Charis **Lazaridis** (34, DLC; 5/0; Gravesend), Stavros **Papageorgiou** (22, DC; 0/0; Olympiakos), Thanasis **Sidiropoulos** (30, DC; 42/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreidakis** (23, WB/ML; 1/0; Swindon), Giorgos **Athanasiou** (24, D/WBL/AML; 12/1; Panathinaikos), Fotis **Diamantopoulos** (30, MC; 26/1; Panathinaikos), Thodoris **Karagiannidis** (28, MC; 33/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (32, AMRL; 74/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (27, MC; 33/2; Bochum), Dimitris **Nikolaidis** (22, DM; 7/0; Olympiakos), Vasilis **Papadakis** (27, AMLC; 16/1; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (23, WB/AMR; 24/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (29, DC; 48/0; Olympiakos)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (26, ST; 31/15; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (30, ST; 69/22; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (31, ST; 42/14; Grenoble), Panagiotis **Panagiotopoulos** (26, ST; 26/13; Atlético Madryt), Nikos **Papadakis** (21, ST; 2/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (28, AM/FC; 25/1; Rostock), Christos **Pavlidis** (23, AMLC/FC; 6/0; Leicester)

W ostatniej chwili ze składu wypadł kontuzjowany **Sidiropoulos**, więc w trybie alarmowym dowolałem Giorgosa **Raptisa**, który wszakże uniósł się honorem i odmówił przyjazdu na kadrę, praktycznie kończąc swoją reprezentacyjną karierę. W tej sytuacji jego miejsce w samolocie do Wilna zajął Kostas **Giannoulis** (30, DC; 5/0; AEK).

W wyjściowym składzie na Litwę ostatecznie pojawiły się dwie nowe twarze. Na środku obrony zagrał Charis **Lazaridis**, zaś na prawej stronie defensywy zadebiutował Stavros **Papageorgiou**. Gospodarze zaczęli bardzo ambitnie, gdy po błędzie **Kostisa Stankieviciusa** o mały włos nie przelobował **Lyberopoulusa**, ale chwilę później **Galkauskas** sfaulował wychodzącego na czystą pozycję **Athanasiadisa** i Litwini przez prawie cały mecz grali w osłabieniu. Wykorzystaliśmy to dziesięć minut później, gdy wrzutkę **Pavlidisa** na długi słupek zamknął **Kostis**, rehabilitując się za wcześniejszy kiks. Potem długo szukaliśmy drugiej bramki, a w 75. minucie kontuzji doznał **Sfakianakis** i siły się wyrównały. Litwini zaatakowali ambitnie, ale nie zdołali doprowadzić do wyrównania i punkty, w pełni zasłużenie, pojechali do Grecji.

24.03.2035 Żalgiris: 14.987 widzów
EME Gr4 (6/12) Litwa [4.] — **Grecja** [2.] 0:1 (0:1) TV

9. A.**Galkauskas** (Litwa) cz.k.

18. T.**Kostis** 0:1

75. S.**Sfakianakis** (Grecja) knt.

Grecja: A.Lyberopoulos 8 — G.Athanasiou 8, C.Lazaridis 7, M.Arabatzis 9, S.Papageorgiou 8 — C.Pavlidis 8 (66. K.Andreidakis 6), T.Karagiannidis 6 (70. D.Nikolaidis 7), S.Sfakianakis 7, T.Kostis 8 — V.Athanasiadis 7, G.Efthymiadis 7 (56. N.Papadakis 6)

MoM: Michalis **Arabatzis** (DC; Grecja) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy Włochy pokonały Wyspy Owczę zaledwie 1:0, a Łotwa w identycznym stosunku zwyciężyła Szwajcarię.

1. Włochy (6) 16 pkt 9:0
2. **Grecja (6) 15 pkt 9:3**
3. Wyspy Owczę (6) 9 pkt 5:6
4. Łotwa (6) 8 pkt 6:9
5. Litwa (6) 5 pkt 5:6
6. Szwajcaria (6) 5 pkt 3:5
7. Austria (6) 1 pkt 3:11

Po meczu z Litwą grecka prasa pytała mnie o dalsze losy **Raptisa** w reprezentacji, na co zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że dopóki nie przeprosi kibiców za swoją postawę, może zapomnieć o grze w drużynie narodowej.

Po powrocie do Polski dowiedziałem się, że remis z Lechem kosztował posadę menedżera Wisły, **Mihaiła Nikołowa**, którego miejsce zajął były bramkarz reprezentacji i Manchesteru United, Łukasz **Marzec** (43; Polska: 101/0), który do tej pory odznaczył się jedynie spuszczeniem do drugiej ligi Pogoni Szczecin.

30 marca 2035. Dla mnie dzień szczególny, a gdy wczesnym popołudniem klubowy autokar skręcił w alejkę, w której kilkakrotnie przyszło mi niegdyś zapoznać się bliżej ze stołeczną gościnnością funkcjonariuszy warszawskiej prewencji, moimi żyłami płynęła już czysta adrenalina. Na rozgrzewce powitały nas bluzgi ze strony "Żylety", tradycyjnie wypominającej nam tytuł mistrzowski odebrany wojskowym po słynnej niedzieli cudów. W składzie na ten mecz nie było ani jednego rodowitego poznaniaka, wychowanka Lecha, ale już od miesiąca wielkopolska prasa i kibice prowadzili akcję uświadamiającą, do której w ostatnim tygodniu włączyłem się i ja, tak więc nawet Bułgar **Łazarow** umiał już zaśpiewać piosenkę o poznańskich metodach wychowawczych i ich efektach dla umuzykalnienia kibicowskiej braci.

Legia miała za sobą koszmarnie nieudany sezon, utrzymując się zaledwie kilka punktów nad strefą spadkową, ale wbrew buńczuczным zaprzeczeniom ze strony stołecznych kibiców, na mecz z nami zawsze szczególnie się mobilizowała. Tego dnia na Łazienkowskiej wystawić mogłem najmocniejszy skład, jedynie na lewej obronie za kontuzjowanego **Dębińskiego** zagrać musiał **Szymański**.

W pierwszej połowie młody zespół Lecha ewidentnie nie wytrzymał psychicznie presji, choć półtora tysiąca kibiców z Poznania zdzierło gardła, by wesprzeć swoich ulubieńców. Parokrotnie byliśmy w sporych opałach, a po pół godzinie gry i szybkiej kontrze Gruzin **Tawberidze** pokonał nawet **Kostadinowa**, ale sędzia podjął odważną decyzję o odgwizdaniu oczywistego spalonego, za co został serdecznie zbluzgany z trybun. Lech atakował rzadko, ale bardzo groźnie. W 40. minucie bezbarwny **Mijailović** zagrał górną piłkę do **Jacka**, który stracił ją pod nogi **Zajęca**. Paweł szybko odegrał do **Selvy**, który błysnął prostopadłym podaniem między obrońców Legii wprost na but **Kaźmierczaka**, a ten mocnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy, uciszając na moment kibiców — oczywiście poza sektorem przyjezdnych.

Dotrwaliśmy do przerwy mimo huraganowych ataków, a w szatni zdecydowałem, że najstabszy na boisku **Mijailović** już na nie nie wróci, a zastąpi go Rosjanin **Koliesnikow**, co okazało się świetnym pomysłem. Andriej dał doskonałą zmianę i w drugiej połowie większość naszych akcji szła właśnie prawym skrzydłem. W 50. minucie **Stachura** szybkim podaniem zainicjował kontrę Legii, ale twardy jak skała **Radović** przejął piłkę i zagrał do Pawła **Zajęca**, który prostopadłym podaniem znalazł w polu karnym **Jacka**. Krzysiek kropnął po ziemi, bramkarz Legii nie zdążył z interwencją i nagle zrobiło się 2:0 dla Lecha. Gospodarze byli w ciężkim szoku, a nie wiedzieli jeszcze, że zaczyna się dla nich dziesięć minut rodem z koszmaru. Cztery minuty po голу **Jacka** w niegroźnej sytuacji **Koliesnikow** dośrodkował w pole karne spod linii bocznej, **Kaźmierczak** wygrał pojedynek powietrzny ze **Stachurą** i trącił piłkę głową, a ta odbiła się jeszcze od słupka i wtoczyła do bramki. Przy wtórce coraz głośniejszego "Kolejorz! Kolejorz!" Lech atakował dalej i w 57. minucie **Koliesnikow** kolejną centrá posłał piłkę do **Jacka**, jego strzał wybronił Mariusz **Zajęć**, ale do piłki jako pierwszy dopadł **Kaźmierczak** i z dwóch metrów podwyższył na 4:0, zdobywając swojego pierwszego hat-tricka w niebiesko-białych barwach. A to wciąż jeszcze nie był koniec, nie minęły dwie minuty, a tym razem

Malinowski zagrał po ziemi w pole karne, **Jacek** i **Mowlik** minęli się z piłką, która trafiła do **Kaźmierczaka**, a ten bezlitośnie pograżył bezradnych warszawiaków.

W tej sytuacji ostatnie pół godziny rozegrane zostało przy pustoszejących trybunach i niemiłkącym dopingu kibiców Lecha, którzy przed meczem nie śmieli marzyć o tak dokumentnym rozbiciu rywala na jego terenie. 5:0 stanowiło wspaniały rezultat, zarząd nie posiadał się z radości, a ja mogłem z dumą stwierdzić, że mój młody zespół pokazał w Warszawie ostre jak brzytwy pazurki.

30.03.2035 Wojska Polskiego: 12.252 widzów
OE (24/30) Legia [12.] — **Lech** [4.] 0:5 (0:1) TV

40. K.**Kaźmierczak** 0:1
50. K.**Jacek** 0:2
54. K.**Kaźmierczak** 0:3
57. K.**Kaźmierczak** 0:4
59. K.**Kaźmierczak** 0:5

Lech: D.Kostadinow — A.Szymański, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, L.Mijailović (46. A.Koliesnikow) — K.Kaźmierczak (64. M.Matić, 77. B.Łazarow), K.Jacek

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 10

Grzegorz **Szamotulski** po krótkim pobycie na bezrobociu został menedżerem 16. drużyny Bundesligi, Dynama Drezno.

Marzec 2035

Bilans: 3-1-0, 11:1
Liga: 4. [+3], 38kt, 38:31
Puchar Polski: 3. runda (0:2, 0:0 z Wisłą)
Finanse: 17.253.438 euro (+207.567 euro)
Nagrody: Marcin **Krygier** (2. — menedżer miesiąca), Slobodan **Radović** (1. — piłkarz miesiąca), Krzysztof **Kaźmierczak** (2. — piłkarz miesiąca)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Manchester Utd [+1]
Bułgaria: Litex [+2]
Francja: Nantes [+1]
Hiszpania: Barcelona [+3]
Niemcy: Augsburg [+3]
Polska: Groclin [+5]
Portugalia: Porto [+3]
Włochy: Roma [+3]

Za 35.000 euro ściągnąłem z Wisły Płock Tomasz **Frankowskiego** (42; Polska: 13/2), który dołączył do naszego sztabu trenerskiego.

Kwiecień zaczęliśmy od wyjazdu do Kielc na mecz z kiepsko się spisującą Koroną. Po świetnym występie w Warszawie w wyjściowej jedenastce wyszedł **Koliesnikow**, odsyłając na ławkę **Mijailovicia**. Mecz zaczął się nienajlepiej, gdyż już w 7. minucie kontuzji kostki doznał **Malinowski**, który już w tym sezonie

raczej nie miał zagrać, a jego miejsce zajął **Adamczyk**. Gospodarze zaprezentowali otwarty futbol i w 22. minucie **Szymański** podał w uliczkę do **Pawłowskiego**, który pokonał **Kostadinowa**. Bramkarz Korony bronił świetnie, dwukrotnie wygrywając pojedynki sam na sam z **Kaźmierczakiem**, aż w końcu w 45. minucie **Jacek** przejął niecelne podanie **Pawłowskiego** i zagrał do Krzyska, który za trzecim podejściem wreszcie trafił do bramki.

Po przerwie nadal oglądaliśmy świetny mecz, Korona była o włos od zdobycia drugiej bramki, gdy piłka zatrzymała się na słupku, ale i my stwarzaliśmy mnóstwo sytuacji podbramkowych. W 87. minucie **Szymański** wspaniale zagrał w tempo do wychodzącego za obrońców **Kaźmierczaka**, który uciekł defensorom i zaskakującym strzałem w krótki róg zapewnił nam komplet punktów.

07.04.2035 Ściegiennego: 14.998 widzów
OE (25/30) Korona [12.] — **Lech** [4.] 1:2 (1:1)

7. K.**Malinowski** (Lech) knt.
22. Ł.**Pawłowski** 1:0
45. K.**Kaźmierczak** 1:1
87. K.**Kaźmierczak** 1:2

Lech: D.Kostadinow — A.Szymański, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski (7. M.Adamczyk) — P.Smółka (59. L.Mijailović), F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow — K.Kaźmierczak, K.Jacek (70. M.Matić)

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 9

Mecz przyjaźni z Arką transmitowany był przez Canal+, ale nie zamierzałem dawać najmniejszych forów gościom, którzy walczyli o utrzymanie się w ekstraklasie. Z **Adamczykiem** na prawej obronie z miejsca zepchnęliśmy żółto-niebieskich do defensywy i wystarczyło dziesięć minut, by **Smółka** otworzył wynik spotkania po precyzyjnej centrze **Jacka** z rzutu różnego. Aby uniknąć nerwowej końcówki, należało zdobyć drugiego gola i w 40. minucie zadanie zostało wykonane — podanie **Koliesnikowa** trafiło do **Jacka**, który sprytnie wystawił piłkę **Kaźmierczakowi**, a ten nie zwykł marnować podobnych sytuacji.

Druga połowa stanowiła popis naszego najlepszego strzelca. W 53. minucie na strzał z dystansu zdecydował się **Selva**, **Kowalski** nie utrzymał piłki w rękach i **Jacek** bez trudu wepchnął ją do bramki. A na kilka minut przed końcem spotkania Krzysiek przepięknie uderzył z rzutu wolnego, ustalając wynik tego jednostronnego spotkania.

15.04.2035 Bułgarska: 11.552 widzów
OE (26/30) **Lech** [4.] — Arka [15.] 4:0 (2:0) TV

10. P.**Smółka** 1:0
40. K.**Kaźmierczak** 2:0
53. K.**Jacek** 3:0
88. K.**Jacek** 4:0

Lech: D.Kostadinow — A.Szymański, M.Stachowiak, S.Radović, M.Adamczyk (61. M.Woźniak) — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow (46. L.Mijailović) — K.Kaźmierczak (75. G.Białek), K.Jacek

MoM: Paweł **Smółka** (ML; Lech) — 9

Na wyjazdowy mecz z chorzowskim Ruchem nie mogłem zabrać kontuzjowanego **Szymańskiego**, który dzięki temu załapał się na imprezę z okazji wygrania ligi przez nasze rezerwy, za to niespodziewany debiut zaliczył młody Grzesiek **Sobański**, który pokazał się z bardzo dobrej strony. Ale bohaterem meczu był jak zwykle **Kaźmierczak**, który najpierw wykorzystał świetne podanie **Selvy**, przy okazji ośmieszając defensywę gospodarzy, a potem pewnie wykonał rzut karny podyktowany za faul na **Jacku**.

21.04.2035 Cicha: 2.657 widzów
OE (27/30) Ruch [12.] — **Lech** [3.] 0:2 (0:2)

8. **K.Kaźmierczak** 0:1

24. **K.Kaźmierczak** 0:2 rz.k.

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Stachowiak, S.Radović, M.Adamczyk — P.Smółka (57. P.Zawadzki), F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow (73. M.Woźniak) — K.Kaźmierczak (82. G.Białek), K.Jacek

MoM: Paweł **Zajac** (MC; Lech) — 9

Do meczu podwyższonego ryzyka z Lechią Gdańsk przystępowałem w złym nastroju, gdyż wciąż jeszcze "moje" Xerez w półfinale Ligi Mistrzów przegrało nieoczekiwanie z Anderlechtem — przeciwnikiem, którego rok temu ogralibyśmy juniorami. Do tego już w 3. minucie **Adamczyk** popełnił koszmarny błąd, pozwalając na dośrodkowanie **Wojciechowskiemu**, co skończyło się sprytną główką **Wysockiego** i golem dla gości. Po objęciu prowadzenia Lechia cofnęła się do obrony i broniła się bardzo skutecznie przez całe sześć minut, kiedy to **Smółka** zagrał w uliczkę do **Jacka**, który strzałem głową wyrównał stan meczu. Chwilę później mój humor sięgnął dna, gdy z boiska zszedł kontuzjowany **Kaźmierczak**, co zmusiło mnie do postania w bój siedemnastoletniego debiutanta, Michała **Kowalczyka**. Smarkacz potrzebował trzech minut, by z zimną krwią przelobować **Maciejewskiego** po pięknym podaniu **Radowicia**, a jego debiutancki gol zapewnił nam komplet punktów i nie tylko. Po zapoznaniu się z pozostałymi wynikami 28. kolejki odkryłem bowiem, że mamy realne szanse na... wicemistrzostwo kraju. Do Groclinu mieliśmy bowiem sześć punktów straty, a do Cracovii tylko dwa. Niestety w następnej kolejce nasi rywale mieli zmierzyć się w bezpośrednim pojedynku, co odbierało nam jakiegokolwiek szanse na pierwsze miejsce.

29.04.2035 Bułgarska: 23.001 widzów
OE (28/30) **Lech** [3.] — Lechia Gdańsk [12.] 2:1 (2:1) TV

3. **R.Wysocki** 0:1

9. **K.Jacek** 1:1

20. **M.Kowalczyk** 2:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Stachowiak, S.Radović, M.Adamczyk (46. M.Woźniak) — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow (72. L.Mijailović) — K.Kaźmierczak (17. M.Kowalczyk), K.Jacek

MoM: Slobodan **Radović** (DC; Lech) — 8

Kwiecień 2035

Bilans: 4-0-0, 10:2

Liga: 3. [+1], 50 pkt, 48:33

Puchar Polski: 3. runda (0:2, 0:0 z Wisłą)

Finanse: 17.428.358 euro (+112.923 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (1. — menedżer miesiąca), Paweł **Zajac** (2. — piłkarz miesiąca)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Arsenal [+1]

Bułgaria: CSKA Sofia [+1]

Francja: Monaco [+5]

Hiszpania: Barcelona [+6]

Niemcy: Dortmund [+4]
Polska: Groclin [+4]
Portugalia: Porto [+9]
Włochy: Roma [+2]

Przedostatni mecz sezonu graliśmy w Lubinie z broniącym się przed spadkiem Zagłębiem, a więc mieliśmy realną szansę na przeskoczenie Cracovii, która nie powinna była poradzić sobie z kroczącym pewnie po tytuł Groclinem. Zespół z Grodziska Wielkopolskiego swoje zadanie wykonał, wygrywając 3:0 i zdobywając mistrzostwo, natomiast my zawiedliśmy na całej linii. Dużą rolę odegrała kontuzja naszego kapitana Pawła **Zajęca**, który już w 3. minucie musiał zejść z boiska, ale w tym meczu zabrakło nam zimnej krwi pod bramką rywali. W 52. minucie **Marić** pokonał **Kostadinowa** z rzutu wolnego i nasza sytuacja stała się jeszcze mniej przyjemna. Na szczęście na kwadrans przed końcem spotkania na rajd zdecydował się **Jacek, Iwan** zatrzymał go faulem o jakieś pół metra za późno, a **Mijailović** z jedenastu metrów przynajmniej przedłużył naszą passę ligowych spotkań bez porażki. Inne wyniki oznaczały, że zajmiemy co najmniej trzecie miejsce, a więc najprawdopodobniej czekały nas występy w Pucharze Intertoto.

05.05.2035 Górniczy Ośrodek Sportu: 7.952 widzów
OE (29/30) Zagłębie [15.] — Lech [3.] 1:1 (0:0)

3. P.**Zajęca** (Lech) knt.
52. M.**Marić** 1:0
73. P.**Iwan** (Zagłębie) cz.k.
75. L.**Mijailović** 1:1 rz.k.

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Stachowiak, S.Radović, M.Adamczyk YC — P.Smółka, F.Selva (53. B.Łazarow), P.Zajęca (3. L.Mijailović), A.Koliesnikow (67. M.Woźniak) — K.Kaźmierczak, K.Jacek

MoM: Ljubiša **Mijailović** (MC; Lech) — 7

W finale Pucharu UEFA Roma potrzebowała gola w dogrywce, by pokonać angielski Tottenham 1:0.

W ostatnim spotkaniu sezonu 2034/2035 podejmowaliśmy świeżo koronowanego mistrza Polski, Groclin. Zwycięstwo wraz z niekorzystnym wynikiem meczu Cracovii z Amiką dawało nam drugie miejsce, wystarczyło więc pokonać najlepszy zespół Orange Ekstraklasy... Łatwo powiedzieć? Owszem, ale wyłącznie ze względu na genialną dyspozycję bramkarza gości, który wybronił chyba z pół tuzina stuprocentowych sytuacji, w tym rzut karny egzekwowany przez **Mijailovicia**.

Jedyny gol tego spotkania padł w 58. minucie, gdy **Mijailović** zagrał prawym skrzydłem do **Jacka**, który podał na krótki słupek do **Kaźmierczaka**. Krzysiek pięknie przyjął piłkę, minął zwodem obrońcę i uderzył pod poprzeczkę nie do obrony. Wygraliśmy 1:0 i teraz nikt już nie mógł mieć wątpliwości co do tego, kto jest najlepszym zespołem Wielkopolski. A trzy minuty po końcowym gwizdku sędziego spiker na Bułgarskiej ogłosił, że Cracovia sensacyjnie zremisowała 2:2 z Amiką, i nasza radość stała się kompletna. Lech Poznań był wicemistrzem Polski i w nowym sezonie miał wystąpić w Pucharze UEFA!

12.05.2035 Bułgarska: 15.132 widzów
OE (30/30) **Lech** [3.] — Groclin [1.] 1:0 (0:0)

58. K.**Kaźmierczak** 1:0
68. L.**Mijailović** (Lech) o.rz.k.

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Stachowiak, S.Radović, M.Adamczyk — P.Smółka, F.Selva, M.Kłós (77. G.Michalski), A.Koliesnikow (54. L.Mijailović) — K.Kaźmierczak, K.Jacek (68. G.Białek)

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 8

Odezwała się do mnie spadająca do trzeciej ligi hiszpańskiej Pontevedra — jej prezes musiał być naprawdę zdesperowany. Trochę ciekawiej przedstawiała się oferta z Chievo Verona, które rozstawło się właśnie z Serie A, ale obie propozycje oczywiście zostały przeze mnie odrzucone.

Na zakończenie sezonu 2034/2035, w finale Ligi Mistrzów, Juventus w typowo włoskim stylu wymęczył 2:1 z dzielnie walczącym Anderlechtem i najcenniejsze klubowe trofeum Europy powróciło z Hiszpanii do Włoch.

W czerwcu czekał mnie wyjazdowy mecz eliminacyjny ME 2036 z Austrią, na który mogłem powołać najsilniejszy skład reprezentacji Grecji. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athanasίου** (22, GK; 3/0; Tenerife), Kostas **Diamantopoulos** (31, GK; 14/0; Unterhaching), Andreas **Lyberopoulos** (33, GK; 51/0; Fulham)

Obrońcy: Michalis **Arabatzi** (33, DC; 63/4; PAOK), Giorgos **Christou** (22, D/WBL; 7/0; Q.P.R.), Christos **Ioannidis** (29, DLC; 63/1; Blackburn), Charis **Lazaridis** (34, DLC; 6/0; Gravesend), Stavros **Papageorgiou** (23, DC; 1/0; Olympiakos), Thanasis **Sidiropoulos** (30, DC; 42/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreidakis** (23, WB/ML; 2/0; Rotherham), Ilias **Angelopoulos** (29, MC; 1/0; PAOK), Giorgos **Athanasίου** (24, D/WBL/AML; 13/1; Panathinaikos), Fotis **Diamantopoulos** (31, MC; 26/1; Panathinaikos), Kostas **Goumas** (33, MC; 84/1; Angers), Vasilis **Konstantinidis** (32, AMRL; 74/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (27, MC; 34/3; Bochum), Vasilis **Papadakis** (27, AMLC; 16/1; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (23, WB/AMR; 24/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (29, DC; 49/0; Olympiakos)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (26, ST; 32/15; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (31, ST; 70/22; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (31, ST; 42/14; Grenoble), Panagiotis **Panagiotopoulos** (27, ST; 26/13; Atlético Madryt), Nikos **Papadakis** (21, ST; 3/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (28, AM/FC; 25/1; Rostock), Christos **Pavlidis** (23, AMLC/FC; 7/0; Leicester)

Maj 2035

Bilans: 1-1-0, 2:1

Liga: 2. [+1], 54 pkt, 50:34

Puchar Polski: 3. runda (0:2, 0:0 z Wisłą)

Finanse: 17.357.662 euro (-67.880 euro)

Nagrody: brak

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Michele **Albano** (23, ST; Włochy U-21: 13/13) z Parmy do Lazio za 10.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Arsenal; puchar — Chelsea (3:1 z Aston Villą)

Bułgaria: mistrz — CSKA Sofia (Bałkan Botewgrad 7.); puchar: Dunaw (2:1 z Szumenem 2001)

Francja: mistrz — Monaco; puchar — Nantes (2:1 z Ajaccio)

Hiszpania: mistrz — Barcelona (Xerez 3.); puchar — Sevilla (4:1 z Barceloną)

Niemcy: mistrz — Dortmund; puchar — Augsburg (2:2p z Bayernem)

Polska: mistrz — Groclin; puchar — Łączna (1:0, 1:1 z Wisłą)

Portugalia: mistrz — Porto; puchar — Sporting (2:1 z Estrellą Amadora)

Włochy: mistrz — Roma (Sapri 1. w C1/B, awans); puchar — Milan (2:2, 1:0 z Juventusem)

Niestety kontuzje nie omijały moich podopiecznych i z przyjazdu na zgrupowanie kadry zrezygnować musieli **Diamantopoulos** oraz **Kostis**. W ich miejsce powołałem Giorgosa **Athanasiadis**a z Hibernianu i Charalabosa **Pappasa** z Panathinaikosu.

W pierwszej czerwcowej turze spotkań eliminacyjnych odpoczywaliśmy, a wyniki spotkań naszych rywali były dla nas nader korzystne. Włosi zaledwie zremisowali 1:1 na własnym terenie ze Szwajcarami, Litwa urwała punkt Wyspom Owczym, remisując także 1:1, zaś Austria pokonała Łotwę 1:0.

1. Włochy (7) 17 pkt 10:1
2. **Grecja (6) 15 pkt 9:3**
3. Wyspy Owcze (7) 10 pkt 6:7
4. Łotwa (7) 8 pkt 6:10
5. Litwa (7) 6 pkt 6:7
6. Szwajcaria (7) 6 pkt 4:6
7. Austria (7) 4 pkt 4:11

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Groclin	30	16	11	3	46	24	+22	59
2nd		Lech	30	16	6	8	50	34	+16	54
3rd		Cracovia	30	16	5	9	44	29	+15	53
4th		Wisła	30	12	9	9	45	31	+14	45
5th		Wisła Płock	30	12	9	9	41	37	+4	45
6th		Łęczna	30	12	8	10	44	41	+3	44
7th		Odra Wodzisław	30	11	7	12	41	48	-7	40
8th		Legia	30	9	12	9	31	37	-6	39
9th		Amica	30	9	11	10	53	54	-1	38
10th		Lechia Gdańsk	30	10	7	13	34	33	+1	37
11th		Korona Kielce	30	11	3	16	44	46	-2	36
12th		Ruch Chorzów	30	10	6	14	29	47	-18	36
13th		Jagiellonia	30	9	8	13	33	38	-5	35
14th	R	Zagłębie	30	8	8	14	30	40	-10	32
15th	R	Widzew	30	9	5	16	26	37	-11	32
16th	R	Arka	30	7	11	12	34	49	-15	32

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Górniki Zabrze	34	21	8	5	63	33	+30	71
2nd	P	KSZO Ostrowiec	34	20	8	6	56	34	+22	68
3rd	P	Śląsk	34	18	10	6	56	41	+15	64
4th		Bełchatów	34	20	3	11	55	42	+13	63
5th		Pogoń	34	18	8	8	60	35	+25	62
6th		Radomiak	34	18	6	10	55	36	+19	60
7th		Polonia	34	16	9	9	51	36	+15	57
8th		Kujawiak	34	14	6	14	55	44	+11	48
9th		Raków	34	14	6	14	50	53	-3	48
10th		ŁKS Łódź	34	11	14	9	51	43	+8	47
11th		Polar	34	12	11	11	48	52	-4	47
12th		Zagłębie Sosnowiec	34	10	8	16	47	52	-5	38
13th		Polonia Bytom	34	9	7	18	44	63	-19	34
14th	R	Motor Lublin	34	7	9	18	34	58	-24	30
15th	R	KP Police	34	6	12	16	35	61	-26	30
16th	R	Podbeskidzie	34	6	10	18	34	60	-26	28
17th	R	Warta Poznań	34	6	8	20	34	55	-21	26
18th	R	MKS Mława	34	5	7	22	33	63	-30	22

Podsumowanie sezonu na gali Canal+ i "Piłki Nożnej" wypadło dla nas całkiem udanie. Krzysztof **Jacek** uznany został za najlepszego zawodnika Orange Ekstraklasy, z 20 golami na koncie zdobył też koronę króla strzelców. Do jedenastki sezonu trafił ku mojemu bezbrzeżnemu zdumieniu Piotr **Szmuc**, ale nawet to nie mogło go uchronić przed wystawieniem na listę transferową.

Prasa grecka rozpisywała się na temat pominięcia przeze mnie Giorgosa **Raptisa**, sugerując, że będzie miał teraz sporo czasu na grę w klubie. Sam **Raptis** poszedł w zaparte, oświadczając, że nie zamierza mnie przepraszać, gdyż wina leżała po mojej stronie, czym ostatecznie zamknął sobie drogę do reprezentacji.

Z Hiszpanii nadeszła dobra wiadomość — po nieudanym sezonie pracę w Xerez stracił Giuseppe **Pancaro**, a zarząd poszedł w końcu po rozum do głowy i jego stanowisko powierzył mojemu niegdysiejszemu asystentowi, **Ronaldinho**.

Austria ostatnimi czasu zaczęła grać lepiej i odrobinę obawiałem się tego spotkania, nie bezpodstawnie, jak się wkrótce okazało. Już w 2. minucie koszmarny błąd popełnił **Lyberopoulos**, przepuszczając niegroźny strzał **Riedla** z 30 metrów, i musieliśmy gonić wynik, co przy ambitnie grających gospodarzach nie było łatwe. Na szczęście Austriacy zbyt wcześnie rozluźnili się przed przerwą i pozwolili Anathasiadisowi na precyzyjne dośrodkowanie, które zamknął **Efthymiadis**. Druga połowa stanowiła pokaz piłkarskiej młocki rodem z boisk Conference North, kolejne bramki już nie padły i szansa na dogonienie Włochów wymknęła się nam z rąk.

06.06.2035 Ernst-Happel-Stadion: 59.029 widzów
EME Gr4 (7/12) Austria [7.] — Grecja [2.] 1:1 (1:1) TV

2. **M.Riedl** 1:0

16. **C.Pavlidis** (Grecja) knt.

44. **G.Efthymiadis** 1:1

Grecja: A.Lyberopoulos 6 — G.Athanasίου 7, C.Ioannidis 7, M.Arabatzis 6, M.Pavlidis 6 — C.Pavlidis 6 (16. G.Christou 7), K.Goumas 7, S.Sfakianakis 7, V.Konstantinidis 6 (58. C.Pappas 6) — V.Athanasiadis 7, G.Efthymiadis 8 (65. P.Panagiotopoulos 6)

MoM: Giannis **Efthymiadis** (ST; Grecja) — 8

W pozostałych meczach naszej grupy Łotwa pokonała Litwę 2:0, a Szwajcaria rozbiła Wyspy Owcze 3:0.

1. Włochy (7) 17 pkt 10:1

2. **Grecja (7) 16 pkt 10:4**

3. Łotwa (8) 11 pkt 8:10

4. Wyspy Owcze (8) 10 pkt 6:10

5. Szwajcaria (8) 9 pkt 7:6

6. Litwa (8) 6 pkt 6:9

7. Austria (8) 5 pkt 5:12

Po powrocie do Poznania usiadłem z moim asystentem nad notatkami z kończącego się sezonu, by dokonać oceny postawy i potencjału naszych zawodników. Nadszedł drugi sądny dzień w Lechu i kolejna grupa piłkarzy miała lada dzień trafić na listę transferową.

Bramkarze:

Dimitar **Kostadinow** (18, GK; Bułgaria U-19) [10-0-0, 7.10] — sprowadzony w przerwie zimowej, zagrał we wszystkich meczach rundy wiosennej i do jego postawy nie miałem najmniejszych zastrzeżeń. Wiązałem z nim spore nadzieje na przyszłość.

Tomasz **Wróblewski** (19, GK; Polska U-21: 4/0) [19-0-0, 7.11] — numer jeden na bramce w rundzie jesiennej, zawodnik równie obiecujący co Kostadinow, choć za mało skoczny, by zrobić wielką karierę.

Uwagi: Absolutnie niezbędne było sprowadzenie doświadczonego, ale nie przeterminowanego bramkarza, który mógłby odciążyć naszych młodych golkiperów, zwłaszcza mając w perspektywie grę w Pucharze UEFA.

Obrońcy:

Wojciech **Dębiński** (24, DL; Polska) [22-1-0, 6.95] — za mojego poprzednika podstawowy lewy obrońca; ja miałem spore zastrzeżenia co do jego gry, a do tego nie odpowiadała mu próba przekwalifikowania go na bocznego defensywnego pomocnika, a to mogło oznaczać tylko jedno — lista transferowa dla tego pana.

Artur **Szymański** (31, DL; Polska) [12-0-1, 7.17] — solidny i doświadczony zawodnik, który w przyszłym sezonie na pewno miał jeszcze zachować miejsce w pierwszym zespole.

Piotr **Zawadzki** (17, DLC; Polska U-19) [1-0-0, 6.00] — w przyszłości kto wie, może nawet gwiazda zespołu, przez najbliższe lata jedynie rezerwowy.

Marcin **Stachowiak** (26, DC; Polska) [34-0-1, 7.29] — w parze ze **Szmucem** wywoływał panikę na trybunach, grając u boku **Radovicia** spisywał się bardzo dobrze, ale i tak zamierzałem docelowo sprowadzić do klubu kogoś mocniejszego.

Piotr **Szmuc** (29, DC; Polska) [24-0-0, 7.33] — mimo wysokich ocen przytrafiały mu się koszarne kiksy i nawet miejsce w jedenastce sezonu nie uchroniło go przed listą transferową.

Slobodan **Radović** (31, DC/DM; Serbia U-21: 17/0) [10-0-2, 7.70] — filar naszej defensywy, jeden z najbardziej trafionych transferów tej zimy.

Krzysztof **Malinowski** (32, D/WBR; Polska) [26-0-1, 7.15] — najlepszy spośród prawych obrońców, solidny do bólu, ale bez fajerwerków.

Marcin **Pawlak** (18, D/WBRL; Polska) [1-0-0, 6.00] — piłkarz zespołu rezerw.

Marcin **Woźniak** (17, D/WB/MR; Polska) [4-0-0, 6.50] — obiecujący piłkarz zespołu rezerw.

Marcin **Adamczyk** (21, WBR/DM; Polska U-19) [14-0-0, 6.64] — bardzo przeciętny prawy obrońca, dla którego nie widziałem miejsca w Lechu. Lista transferowa.

Grzegorz **Sobański** (17, WB/ML; Polska) [4-0-0, 6.75] — ciekawy młody zawodnik, który mimo młodego wieku dobrze wprowadził się do pierwszego zespołu.

Uwagi: Potrzebowaliśmy jednego bardzo dobrego środkowego obrońcy i klasowego piłkarza na prawą obronę. Choć na wiosnę nie traciliśmy zbyt wielu bramek, każda kontuzja stanowiła dla nas poważne osłabienie.

Pomocnicy:

Paweł **Smółka** (18, D/AML; Polska) [10-1-3, 7.80] — odkrycie rundy wiosennej, fenomenalny młody pomocnik, który przebojem wdarł się do pierwszego zespołu.

Michał **Kłós** (33, DM; Polska U-21: 2/0) [2-0-0, 7.00] — sprowadzony jako zmiennik, solidnie wywiązał się ze swojej roli.

Paweł **Zajac** (26, DM; Polska U-21: 3/0) [9-0-2, 7.56] — bardzo dobry defensywny pomocnik, który świetnie spisywał się jako rygiel drugiej linii.

Ljubiša **Mijailović** (26, DM/MRC; Serbia U-21: 12/0) [15-2-0, 6.80] — przeciętny pomocnik, który nie pokazał niczego szczególnego i którego łatwo byłoby zastąpić, więc bez żalu umieściłem go na liście transferowej.

Michał **Bąk** (20, MRC; Polska) [14-2-0, 6.25] — prawy pomocnik z jesiennej kadencji, zamierzałem przetestować go w okresie przygotowawczym, by nie skreślać go przedwcześnie.

Ante **Horvat** (26, MR; Chorwacja U-21: 4/0) [7-0-0, 6.43] — bardzo przeciętny piłkarz, a do tego zapatrzony w siebie, a takiej kombinacji nie zamierzałem tolerować — lista transferowa.

Tomasz **Zurawski** (17, MR; Polska) [2-0-0, 6.00] — młody zawodnik zespołu rezerw.

Dariusz **Bęben** (33, ML; Polska U-21: 2/0) [17-0-2, 6.76] — za mojej kadencji ten doświadczony skrzydłowy spisywał się bardzo dobrze i nie zamierzałem się go jeszcze pozbywać.

Grzegorz **Michalski** (35, MC; Polska U-21: 6/1) [19-0-2, 6.89] — senior drużyny, którego czas w Lechu dobiegał już końca; uznałem, że karierę powinien skończyć w klubie o mniejszych ambicjach.

Federico **Selva** (32, MC; San Marino: 80/3) [32-0-5, 7.25] — solidny środkowy pomocnik, ale jak na rozgrywającego stanowczo za rzadko kreował sytuacje podbramkowe, a to niezbyt pozytywnie rzutowało na ocenę jego gry. Póki co, numer jeden na tej pozycji, aż znajdziemy lepszego.

Andriej **Koliesnikow** (21, AMRLC; Rosja) [10-0-2, 6.90] — ciekawy, młody i wszechstronny pomocnik, który miał papiery na granie na naprawdę niezłym poziomie.

Aleksandr **Magomiedow** (17, AMR; Rosja) [1-0-0, 7.00] — przeciętny zawodnik zespołu rezerw, jakich wielu w każdym klubie, a więc bez przyszłości w Lechu.

Tomasz **Marciniak** (16, AMR; Polska) [1-0-0, 7.00] — bardzo obiecujący wychowanek klubu.

Boris **Łazarow** (21, AMC; Bułgaria U-19) [3-0-0, 6.33] — piłkarz, w którym widziałem wielki talent, ale który musiał postawić ten decydujący krok ku wielkiej karierze, albo pograć się już na zawsze w przeciętności.

Uwagi: Potrzebowaliśmy zawodników właściwie na każdą pozycję — zmiennika **Smółki** na lewą pomoc, następcę **Selvy**, zmiennika dla **Zajęca** i nowego podstawowego prawego pomocnika.

Napastnicy:

Grzegorz **Białek** (24, ST; Polska) [3-0-1, 6.67] — na wiosnę trapiiony kontuzjami, wciąż jeszcze obiecujący napastnik.

Krzysztof **Dudek** (16, ST; Polska) [6-0-0, 5.83] — mój poprzednik spalił tego młodziaka na jesieni, ja odesłałem go z powrotem do zespołu U-19.

Krzysztof **Jacek** (27, ST; Polska) [27-16-8, 7.33] — nasz najlepszy napastnik i spora gwiazda zespołu.

Krzysztof **Kaźmierczak** (20, ST; Polska U-21: 9/5) [10-12-2, 7.90] — napastnik o dwie klasy lepszy od Jacka, absolutny dynamit, który wiosną przetoczył się przez Orange Ekstraklasa niczym walec.

Michał **Kowalczyk** (17, ST; Polska U-19) [1-1-0, 7.00] — olbrzymi talent, za 2-3 sezony czekała go wielka kariera.

Mladen **Matić** (21, ST; Chorwacja U-21: 11/3) [16-2-0, 6.56] — młody napastnik, który na wiosnę zrobił spore postępy i miał duże szanse na grę w pierwszym zespole.

Paweł **Nowacki** (35, ST; Polska U-21: 1/1) [6-3-0, 6.67] — nestor zespołu, który po tym sezonie zamierzał skończyć karierę.

Petr **Vlček** (19, ST; Czechy U-21: 10/5) [8-1-0, 6.50] — kolejny młody napastnik, dla którego pierwszy zespół był jeszcze zbyt dużym wyzwaniem.

Uwagi: Właściwie ta formacja nie potrzebowała żadnych wzmocnień, należało więc wyłącznie zapewnić dopływ świeżej krwi do zespołu rezerw.

W końcu czerwca otrzymałem jeszcze propozycję pracy z trzecioligowej Ceseny. W rankingu FIFA Lech spadł na 357. miejsce ze współczynnikiem [5.539]. Zarząd zażyczył sobie, by Lech w przyszłym roku zakwalifikował się do europejskich pucharów, budżet transferowy ustalony został na wysokości 12.000.000 euro, zaś płace na 325.000 euro tygodniowo.

Piłkarzem sezonu według kibiców wybrany został Krzysztof **Jacek**, co w pełni pokrywało się z moimi odczuciami.

W Polsce okno transferowe rozpoczynało się już 30 czerwca, tak więc tego dnia miała miejsce pierwsza faza letniej przebudowy zespołu. Z zespołu odeszła cała grupa zawodników zbyt starych albo też zbyt słabych, by dalej reprezentować jego barwy. Doświadczony snajper Paweł **Nowacki** (35, ST; Polska U-21: 1/1) [254-135-12, 7.22] po wielu latach gry w Lechu zakończył piłkarską karierę. Jego rówieśnik Michał **Mastowski** (35, GK; Polska U-21: 4/0) [23-0-0, 6.83], który nie miał już najmniejszych szans na grę w pierwszym zespole, za 30.000 euro przeszedł do Wodzisławia, zaś inny piłkarz z tego samego rocznika, Grzegorz **Michalski** (35, MC; Polska U-21: 6/1) [372-14-32, 7.17], na stare lata odwrócił się plecami do kibiców i za 3.000 euro przeniósł się do Legii. Młody i absolutnie nie perspektywiczny Paweł **Bednarz** (19, DC; Polska) [1-0-0, 6.00] za 60.000 euro i 40% wartości kolejnego transferu odszedł do drugoligowego Kujawiaka, Marcin **Adamczyk** (21, WBR/DM; Polska U-19) [32-0-2, 6.75] za 50.000 euro i 20% kwoty następnego transferu sprzedany został do Zagłębia Sosnowiec, a Wojciech **Dębiński** (24, DL; Polska) [20-1-0, 6.95] za 300.000 euro przeprowadził się do łódzkiego Widzewa.

Spektakularnych transferów krajowych nie dokonałem, a najbardziej wartościowy spośród nich kosztował nas zaledwie 30.000 euro. Tyle bowiem musieliśmy zapłacić Cracovii za najlepszego młodego zawodnika Orange Ekstraklasy sezonu 2034/2035, Łukasza **Króla** (20, MC; Polska), kandydata do pozycji

rozgrywającego w Lechu. Poza nim do Poznania przyszli także Krzysztof **Pawlak** (18, MC; Polska U-19), kupiony za 170.000 euro z Jagiellonii, Marcin **Adamczyk** (17, DC/DM; Polska), sprowadzony za 85.000 euro z Wisły Płock, Paweł **Wiśniewski** (19, GK; Polska U-19), ściągnięty za 14.000 euro z Cracovii, oraz dwaj piłkarze Lewskiego Sofia, Piotr **Topolski** (17, DM; Polska) i Mirosław **Stoiłow** (18, ST; Bułgaria U-21: 3/0), którzy w sumie kosztowali nas 28.000 euro. Za darmo z Łęcznej przeszedł bardzo utalentowany Jacek **Kubas** (17, DL; Polska), a do zespołu rezerw dołączyli dwaj wychowankowie naszej szkółki piłkarskiej, Grzegorz **Kowalski** (16, DC/DM; Polska) i Jacek **Wiśniewski** (16, MC; Polska).

Czerwiec 2035

Bilans: —

Liga: —

Puchar Polski: —

Puchar UEFA: —

Finanse: 18.103.196 euro (+734.391 euro)

Nagrody:

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Szymański** (23, ST; Polska U-19) z Amiki do Łęcznej za 2.100.000 euro
2. Paweł **Rogowski** (25, ST; Polska U-21: 15/10) z Chievo do Wisły za 1.700.000 euro
3. Marek **Bąk** (32, MC; Polska U-19) z Amiki do Górnika Zabrze za 1.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Alessandro **Motta** (27, ML; Włochy) z Catanzaro do Celtiku za 7.750.000 euro
2. Ervin **Tafaj** (28, ST; Albania: 42/10) z Szachtara do Heerenveen za 2.600.000 euro
3. Alessandro **Sannino** (30, ST; Włochy U-21: 2/2) z Crystal Palace do PSV za 2.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: —

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: —

Portugalia: —

Włochy: —

1 lipca sfinalizowane zostały zagraniczne transfery Lecha. Bułgarski Pirin 1922 za 300.000 euro kupił od nas Piotra **Szmuca** (29, DC; Polska) [106-0-3, 7.33], którego nie chciałem już więcej widzieć w klubie. Z Lewskiego Sofia na zasadzie wolnego transferu przyszedł Rumen **Welew** (17, SW/DM; Bułgaria), ze Zrinjskiego za darmo ściągnąłem Aleksandara **Šimicia** (19, DC; Bośnia U-21: 3/0), nic nie kosztował nas również Toni **Nikołowski** (20, ML; Macedonia), wyjęty z Rabotničkiego.

Cała trójka dołączyła do nas na Bałkanach, dokąd udaliśmy się na zgrupowanie. Tam też zagraliśmy pierwszy sparing, który przede wszystkim obnażył słabość zmienników — o ile pierwsza jedenastka nie miała problemów ze zdominowaniem przebiegu gry, po przerwie rezerwowi mogli wykazać się jedynie w bronieniu korzystnego rezultatu. Koniec końców wygraliśmy 1:0, ale od wyniku znacznie cenniejsze były informacje na temat słabych stron naszego zespołu, które musiały znaleźć przełożenie na ruchy transferowe.

05.07.2035 Čika Đača: 102 widzów

TOW Radnički Kraguljevac — **Lech** 0:1 (0:1)

10. K.**Kaźmierczak** 0:1

MoM: Marcin **Stachowiak** (DC; Lech) — 9

Nasze problemy z obsadą bramki zostały rozwiązane, przynajmniej na papierze, gdy z Jagiellonii sprowadziłem za 40.000 euro Tomasza **Wróblewskiego** (24, GK; Polska U-21: 6/0), który w poprzednim sezonie z powodzeniem grał na wypożyczeniu w Cracovii. Nawiasem mówiąc, nasza kadra bramkarska miała teraz w składzie aż trzech **Wróblewskich**, w tym dwóch Tomaszów. Zatrudniłem też trzeciego Tomasza, a dokładniej Martina **Thomasa** (36; Anglia), który został czwartym scoutem Kolejorza.

Drugi sparing tego lata graliśmy z Sutjeską i tym razem to rezerwowie zaprezentowali się lepiej niż pierwszy zespół; ogólnie gra znacznie lepiej nam się układała, choć rozmiary zwycięstwa były zbyt duże jak na to, co pokazaliśmy na boisku.

08.07.2035 Gradski Stadion kraj Bistricë: 126 widzów

TOW Sutjeska — **Lech** 0:3 (0:1)

19. P.**Zajac** 0:1

68. G.**Biatek** 0:2

80. M.**Kowalczyk** 0:3

MoM: Andriej **Koliesnikow** (MR; Lech) — 8

Kolejnym młodym obrońcą, którego ściągnąłem do Lecha, był Białorusin Andriej **Szewczik** (19, DC; Białoruś), kupiony za 8.000 euro z MTZ-Ripo. Andriej dołączył do nas już w Poznaniu, gdzie zagrać mieliśmy sparing z mocną Spartą Praga. Pierwszy zespół spisał się bez zastrzeżeń, wygrywając pierwszą połowę 2:1, natomiast rezerwowie pokazali, jak wiele im jeszcze brakuje umiejętności i ambicji. Czesi wygrali mecz gładko 4:2, a ta porażka pozwoliła mi na wykrycie zdania co do dalszych losów paru zawodników. Grzegorz **Biatek**, który prezentował się bardzo przeciętnie, mając problemy z aklimatyzacją w zespole pierwszoligowym, został odesłany do rezerw, zaś Dariusz **Beben**, który grał po prostu beznadziejnie, znalazł się na liście transferowej.

12.07.2035 Bułgarska: 8.777 widzów

TOW Lech — **Sparta Praga** 2:4 (2:1)

25. F.**Selva** 1:0

29. K.**Kaźmierczak** 2:0

35. M.**Kovář** 2:1

46. Á.**Sándor** 2:2

84. J.**Sedláček** 2:3

86. J.**Sedláček** 2:4

MoM: Jiří **Sedláček** (ST; Sparta Praga) — 9

Z Lecha odeszło trzech kolejnych zawodników. Ljubiša **Mijailović** (26, DM/MRC; Serbia U-21: 12/0) [14-2-0, 6.80] oraz Ante **Horvat** (27, MR; Chorwacja U-21: 4/0) sprzedani zostali do Górnika Zabrze za w sumie 30.000 euro, a Tomasz **Wróblewski** (19, GK; Polska U-21: 4/0) [15-0-0, 7.13], którego media ceniły znacznie wyżej niż ja, za 350.000 euro i 30% wartości następnego transferu przeszedł do Lechii Gdańsk.

Otrzymałem propozycję pracy z reprezentacją Szwajcarii, ale oczywiście ją odrzuciłem.

W ostatnim meczu sparingowym przed startem ligi podejmowaliśmy Cibalię i skompromitowaliśmy się na całej linii, przegrywając 0:1. Postawa moich zawodników budziła mój spory niepokój i daleki byłem od optymizmu.

15.07.2035 Bułgarska: 1.064 widzów

TOW Lech — **Cibalia** 0:1 (0:0)

66. B.**Miletić** (Cibalia) knt.

MoM: Slobodan **Radović** (DC; Lech) — 7

Ostatnie dni przed inauguracją sezonu spędziłem na negocjacjach transferowych. Zgodnie z planem do Ruchu Chorzów odszedł Dariusz **Bęben** (33, ML; Polska U-21: 2/0) [13-0-2, 6.69], a zarobione na nim 50.000 euro było bardzo korzystną ceną. Zupełnie natomiast zaskoczył mnie Krzysztof **Jacek** (27, ST; Polska) [23-15-8], który ni z tego, ni z owego zapragnął przejść do krakowskiej Wisły, a że niestety mój poprzednik pozwolił na wpisanie mu w kontrakt klauzuli odejścia, nie zdołałem go zatrzymać. Na pociechę została mi spora suma 2.200.000 euro i obietnica 30% kwoty kolejnego transferu, ale jego transfer był dla nas olbrzymim osłabieniem. Z miejsca więc wziąłem się za poszukiwania jego następcy, ale potrzebowałem na to czasu. Tak więc zdążyłem jeszcze za 14.000 euro ściągnąć z Conegliano Mihaila **Łazarowa** (26, DM; Bułgaria U-21: 1/0) i już trzeba było planować taktykę na pierwszy mecz sezonu 2035/2036.

Na inaugurację Orange Ekstraklasy Jagiellonia zremisowała bezbramkowo z Wisłą Płock, a potem nadeszła już kolej na nasz mecz na szczycie z Groclinem. W składzie pojawił się tylko jeden debiutant, bramkarz Tomasz **Wróblewski**, co najlepiej pokazywało skalę letnich wzmocnień Lecha. Mistrzowie Polski chcieli za wszelką cenę udowodnić, że są najlepsi w kraju, i w pierwszej połowie na boisku trwała zacięta walka, zakończona remisem. Po przerwie wyszliśmy na murawę bardzo skoncentrowani i w 47. minucie **Koliesnikow** zdołał dośrodkować na głowę **Maticia**, który stracił piłkę do **Kaźmierczaka**, a ten kiwnął bramkarza i umieścił ją w bramce! Teraz gra jeszcze bardziej się zaostriżyła, ale nasza defensywa spisywała się doskonale, **Selva** i **Zajac** czyścili przedpole w drugiej linii, a **Wróblewski** zaliczał bardzo udany debiut. W końcówce Groclin przeszedł na 4-2-4 — w Polsce chyba jeszcze menedżerowie nie nauczyli się, że przeciwko moim zespołom nie należy tak postępować, ale zawsze chętnie udzielałem lekcji. Doliczony czas gry, **Selva** cudownie bierze na zwód **Madeja** i zagrywa w tempo do **Kaźmierczaka**, który robi to samo z **Królem**, uderza podcinką... Kto dziś wygrał ważny mecz? **LECH!**

22.07.2035 Bułgarska: 14.094 widzów

OE (1/30) **Lech** [12.] — Groclin [11.] 2:0 (1:0) TV47. K.**Kaźmierczak** 1:090+3. K.**Kaźmierczak** 2:0

Lech: T.Wróblewski — A.Szymański, M.Stachowiak, S.Radović, G.Malinowski YC (67. M.Woźniak) — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow (76. B.Łazarow YC) — M.Matić (57. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 9

Nasza sytuacja kadrowa skomplikowała się jeszcze bardziej na pierwszym treningu po meczu z Groclinem, podczas którego urazu achillesa doznał Tomasz **Wróblewski**, na kilka tygodni wypadając ze składu i otwierając drogę do meczowej jedenastki **Kostadinowowi**. Ale nie tylko złe wiadomości nadchodziły z Bułgarskiej, gdyż kadrę Lecha wzmocniło dwóch nowych zawodników. Lukę po Krzyśku **Jacku** zappełnić miał bowiem napastnik Lechii Gdańsk, Hristo **Bogdanow** (27, ST; Bułgaria U-21: 1/0), który kosztował nas 75.000 euro, zaś na lewej pomocy grać miał reprezentant Słowacji, Martin **Suško** (21, AMLC; Słowacja: 15/0), ściągnięty za 60.000 euro z trzecioligowej Spezii.

W 2. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Groclin pojechał do Belgradu na mecz z Partizanem i nieoczekiwanie zwyciężył 1:0 po голу **Wojciechowskiego**. Odbłyło się też losowanie 2. rundy eliminacyjnej Pucharu UEFA, w której los skojarzył nas z duńskim FK Kopenhaga, przeciwnikiem wymagającym, ale chyba pozostającym w naszym zasięgu.

W drugiej kolejce graliśmy na zawsze trudnym terenie w Płocku z mocną od paru sezonów Wisłą. Na bramce stanął młody **Kostadinow** i już w 5. minucie musiał wyjmować piłkę z siatki po rzucie karnym **Woźniaka**, podyktowanym za faul **Radovicia** na **Koczarianie**. Wisła zwłaszcza w pierwszej połowie grała bardzo twardo, nie pozwalając nam na grę piłką, w której byliśmy najmocniejsi. Koniec końców ta brutalność zemściła się na gospodarzach; w 68. minucie strzał **Smółki** obronił najlepszy na boisku **Sobczak**, do piłki dopadł **Kaźmierczak** i wtedy został ostro sfaulowany przez **Brzezińskiego**. Rzut karny wykorzystał sam

poszkodowany i było 1:1. W końcówce Wisła znów przycisnęła, my skontrolaliśmy ją groźnie parę razy, ale więcej bramek już nie padło i mecz zakończył się remisem, wynikiem zdecydowanie lepszym dla płoczan.

28.07.2035 Stadion Kazimierza Górskiego: 12.188 widzów
OE (2/30) Wisła Płock [9.] — Lech [4.] 1:1 (1:0)

5. D.**Woźniak** 1:0 rz.k

68. K.**Kaźmierczak** 1:1 rz.k.

Lech: D.Kostadinow — A.Szymański, M.Stachowiak, S.Radović YC, G.Malinowski (68. M.Woźniak) — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow (54. Ł.Król) — M.Matić (54. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Michał **Sobczak** (GK; Wisła Płock) — 8

Końcówka miesiąca przyniosła mi trzy oferty pracy — z Laval, Kolumbii oraz Urugwaju; oczywiście wszystkie załatwiłem odmownie.

Lipiec 2035

Bilans: 1-1-0, 3:1

Liga: 4. [—], 4 pkt, 3:1

Puchar Polski: —

Puchar UEFA: 2. runda eliminacyjna (z FC Kopenhaga)

Finanse: 20.700.245 euro (+2.605.376 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Stawowy** (22, GK; Polska: 13/0) z Valencii do Chelsea za 6.750.000 euro
2. Michał **Kościukiewicz** (29, ST; Polska U-21: 25/11) z Marítimo do Watford za 2.700.000 euro
3. Krzysztof **Jacek** (27, ST; Polska) z Lecha do Wisły za 2.200.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Mark **Wood** (23, AML; Anglia U-21: 22/2) z Manchesteru Utd do Birmingham za 29.500.000 euro
2. Ivan **Ripa** (23, AMR; Włochy U-21: 20/1) z Liverpoolu do Sevilli za 25.000.000 euro
3. **Teixeira** (26, GK; Portugalia U-21: 6/0) z Realu Sociedad do Realu Madryt za 24.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Saint-Etienne [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: Amica [+0]

Portugalia: —

Włochy: —

W rewanżowym meczu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Groclin zremisował w Belgradzie z Partizanem 0:0 i awansował do kolejnej fazy rozgrywek.

W lidze graliśmy na Bułgarskiej z Łęczną — jedynym zespołem, który w zeszłym sezonie zdołał nas pokonać w lidze. Nie mogłem w tym spotkaniu skorzystać z **Szymańskiego**, który przeziębził się i złapał grype, więc musiałem pożonglować składem. **Smółka** został cofnięty do obrony, na lewej pomocy pojawił się debiutant **Suško**, a inny nowy zawodnik, Hristo **Bogdanow**, utworzył parę napastników z **Kaźmierczakiem**.

W tym meczu to Górnik był faworytem, lecz zanim zdążył na dobre pofaworycić, **Selva** zagrał prostopadłą piłkę w pole karne, **Kaźmierczak** wspaniale obrócił się z piłką i plasowanym strzałem dał nam prowadzenie. Po utracie gola Łęczna rzeczywiście zaatakowała, ale Lech nie dał się stłamsić i spokojnie dowiózł jednobramkową przewagę do przerwy.

W szatni dokonałem drobnych zmian taktycznych i jeśli Łęczna zamierzała szybko wyrównać, nie bardzo to jej wyszło. W 49. minucie **Selva** znów zagrał w uliczkę do **Kaźmierczaka**, a ten kolejnym precyzyjnym strzałem podwyższył na 2:0. Chwilę później **Malinowski** podał na dobieg do Krzyśka, **Wilk** wjechał mu wślizgiem w nogi, a sędzia podyktował rzut karny. **Kaźmierczak** uderzył precyzyjnie przy słupku i faworyci mogli zapomnieć choćby o jednym punkcie.

A Lech wcale jeszcze nie skończył. Gdy podłamani goście zaczęli puchnąć kondycyjnie i odpuszczając krycie, **Paweł Zajac** zdecydował się na daleki strzał z woleja, który zaskoczył bramkarza Górnika, i nasz kapitan mógł cieszyć się z pierwszego gola w niebiesko-białych barwach. A pięć minut później **Radović**, który harował za dwóch, by odpracować kiepski występ z Płocka, posłał górną piłkę w pole karne, **Kaźmierczak** zgrał do **Zajaca**, wyszedł do powrotnego podania, uderzył w długi róg i ustalił wynik na miażdżące 5:0 dla Kolejorza.

05.08.2035 Bułgarska: 14.050 widzów

OE (3/30) **Lech** [8.] — Łęczna [3.] 5:0 (1:0) TV

4. **K.Kaźmierczak** 1:0

49. **K.Kaźmierczak** 2:0

52. **K.Kaźmierczak** 3:0 rz.k.

79. **P.Zajac** 4:0

84. **K.Kaźmierczak** 5:0

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, G.Malinowski YC (77. Ł.Król) — M.Suško (59. G.Zajac), F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow — H.Bogdanow (68. M.Matić), K.Kaźmierczak

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 10

Nadeszła chwila, na którą czekał cały Poznań — wyjazdowy mecz z FK Kopenhaga w 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA. Zagraliśmy składem, który rozjechał Łęczną, i z zadowoleniem mogłem skonstatować, że nie mam się czego wstydzić. Pokazaliśmy kawałek naprawdę dobrego futbolu, a gospodarze największe zagrożenie stanowili przy stałych fragmentach gry, pięknie bronionych przez **Kostadinowa**. Na bramce FK Kopenhaga stał mój stary znajomy z Xerez, Serb Andrija **Zdravković**, z którym zresztą serdecznie się przywitałem, ale na boisku już nie było zmiłuj się i w 30. minucie **Kaźmierczak** sprytnie zagrał na wolne pole do Hristo **Bogdanowa**, który strzałem po słupku tuż przy słupku dał nam prowadzenie! Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie, mało tego, za faul na **Maticiu** boisko opuścić musiał **Petersen** i niezagrożeni dowieźliśmy ten wynik do końcowego gwizdka. Szkoda, że nie udało się nam postawić kropki nad "i", bo z 0:2 Duńczykom trudno byłoby się wygrzebać w rewanżu.

09.08.2035 Parken: 13.755 widzów

PU 2RKw (1/2) FK Kopenhaga (DEN) — **Lech** (POL) 0:1 (0:1) TV

30. **H.Bogdanow** 0:1

79. **S.Petersen** (FK Kopenhaga) cz.k.

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, G.Malinowski — M.Suško (68. J.Kubas), F.Selva, P.Zajac YC, A.Koliesnikow YC (68. G.Zajac) — H.Bogdanow YC (54. M.Matić), K.Kaźmierczak

MoM: Paweł **Smółka** (WBL; Lech) — 8

Pozostałe polskie kluby również pokazały się z bardzo dobrej strony. Cracovia po golach **Koźmińskiego** i **Topolskiego** pokonała Újpest 2:0, Łęczna rozbiła na wyjeździe Halmstad 3:0 (**Kowalczyk**, **Szymański** 2), a w 3. fazie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów Groclin po heroicznym boju zremisował na wyjeździe z Valencią 1:1 (**Maciejewski**).

Losowanie 2. rundy Pucharu Polski było dla nas nader łaskawe, gdyż mieliśmy zagrać w Żarach z trzecioligowym Promieniem, co oczywiście oznaczało dla mnie szansę przetestowania zawodników rezerw. Pierwszy zespół natomiast rozegrał prestiżowe, wyjazdowe spotkanie w Krakowie z Wisłą. Na oczach tysięcy widzów Canal+ oba zespoły stworzyły niezłe widowisko, które psuli jedynie napastnicy obu stron, pudłując na potęgę. W końcu faworyzowana Wisła spróbowała przełamać naszą obronę i nadziała się na piękną kontrę — **Kowalczyk** zgrał piłkę głową do **Koliesnikowa**, który wszedł dynamicznie w pole karne, zmylił **Wójcika** i precyzyjnym uderzeniem w krótki róg zapewnił nam bardzo cenne zwycięstwo nad najmocniejszym obecnie polskim zespołem klubowym. Dla Andrieja był to pierwszy gol w barwach Lecha.

12.08.2035 Reymonta: 15.808 widzów
OE (4/30) Wisła [1.] — **Lech** [5.] 0:1 (0:0) TV

85. **A.Koliesnikow** 0:1

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka YC, M.Stachowiak, S.Radović, G.Malinowski — M.Suško (54. G.Zajac YC), F.Selva YC (69. Ł.Król), P.Zajac, A.Koliesnikow — H.Bogdanow (54. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Andriej **Koliesnikow** (MR; Lech) — 8

Łatając jedną z dziur w naszej kadrze, za 100.000 euro ściągnąłem z Korony Kielce młodego Piotra **Augustyniaka** (17, ML; Polska), który miał papiery na grę na naprawdę wysokim poziomie, i teraz potrzebowaliśmy już tylko jednego solidnego środkowego obrońcy.

Przed meczem z tąż Koroną na Bułgarskiej zabrzmiała klasyczna piosenka "To, co chciałbym widzieć — Lech na ligowym szczycie", co było absolutną prawdą; po wygranej w Krakowie Kolejorz powrócił na właściwe miejsce w tabeli Orange Ekstraklasy. Kielczanie nie byli w stanie tego zmienić rachitycznymi uderzeniami z dystansu, a na stworzenie groźniejszych sytuacji zabrakło im umiejętności. My z kolei gnietliśmy bezlitośnie, już po kwadransie powinniśmy byli prowadzić, gdy **Bogdanow** nie trafił z trzech metrów do pustej bramki, i trzeba było prostopadłego podania **Selvy** do **Kaźmierczaka**, by tuż przed przerwą otworzyć wynik spotkania. W drugiej połowie nasz napór nie ustawał i po dziesięciu minutach **Bogdanow** zrehabilitował się za megakiksy sprzed przerwy, technicznym uderzeniem wykańczając dośrodkowanie **Koliesnikowa**. Mogliśmy zdobyć jeszcze z 2-3 gole, ale bardzo dobrze bronił **Zajac**, tak więc skończyło się na w pełni zasłużonym 2:0 dla Lecha.

15.08.2035 Bułgarska: 14.228 widzów
OE (5/30) **Lech** [1.] — Korona Kielce [12.] 2:0 (1:0)

42. **K.Kaźmierczak** 1:0

54. **H.Bogdanow** 2:0

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka YC, M.Stachowiak YC, S.Radović, G.Malinowski — M.Suško (55. M.Woźniak), F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow (66. J.Kubas) — H.Bogdanow (55. M.Matić), K.Kaźmierczak

MoM: Federico **Selva** (MC; Lech) — 9

Jako że rewanżowe spotkanie z FK Kopenhaga zbliżało się wielkimi krokami, w składzie, który wystawiłem w Zabrze, zaszło parę zmian. W Poznaniu zostali podmęczeni **Suško** i **Bogdanow**, zaś za nich zagrali **Szymański** i młody **Kowalczyk**. Pierwszego gola dla Lecha nie uznał co prawda sędzia, ale potem nie miał już nic do gadania. W 13. minucie **Lemanowicz** wyciął w polu karnym **Kaźmierczaka**, a sam poszkodowany z zimną krwią wykorzystał jedenastkę. Pięć minut później prostopadłym zagranie w swoim stylu błysnął **Selva**, do piłki doszedł **Kowalczyk** i bez trudu pokonał bramkarza Górnika. Zaledwie minutę później **Smółka** przejął piłkę na lewym skrzydle, zagrał na dobieg do **Kowalczyka**, a Michał ograł dwóch obrońców i cudownym, technicznym strzałem podwyższył na 3:0. Już do przerwy było po meczu.

Ale Górnik walczył dzielnie i w 50. minucie **Aleksandrowicz** zagrał na dobieg do **Bednarka**, który uprzedził wychodzącego z bramki **Kostadinowa** i zdobył kontaktowego gola dla gospodarzy. Na nic więcej nie było ich wszakże stać, a kwadrans po голу **Bednarka** **Matić** stracił na wolne pole piłkę po długim podaniu

Stachowiaka, Kowalczyk uprzedził obrońców i bramkarza, uderzył mocno po ziemi i moment później mógł już cieszyć się ze swojego pierwszego hat-tricka w karierze.

18.08.2035 Ernesta Pohla: 6.551 widzów
OE (6/30) Górnik Zabrze [12.] — **Lech** [1.] 1:4 (0:3)

13. **K.Kaźmierczak** 0:1 rz.k
18. **M.Kowalczyk** 0:2
19. **M.Kowalczyk** 0:3
50. **R.Bednarek** 1:3
63. **M.Kowalczyk** 1:4

Lech: D.Kostadinow — A.Szymański, M.Stachowiak YC, S.Radović, G.Malinowski (69. G.Zajac) — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow YC (54. M.Woźniak) — M.Kowalczyk, K.Kaźmierczak (54. M.Matić)

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; Lech) — 10

Przed rewanżowym meczem 2. rundy eliminacyjnej Pucharu UEFA kontuzje wyeliminowały dwóch naszych zawodników. O ile **Maticia**, który rozbił sobie głowę o słupkę, mogłem bez trudu zastąpić, o tyle **Malinowski**, który doznał urazu na siłowni, stanowił poważne osłabienie wyjściowej jedenastki. Dlatego też w jego miejsce zagrał młody **Woźniak**, do składu wrócili też **Suško** i **Bogdanow**. Odpoczynek dwóm naszym nowym zawodnikom dobrze zrobił i stanowili wyróżniającą się parę na boisku.

Duńczycy potrzebowali jednego gola, by wyrównać stan dwumeczu, ale atmosfera panująca na stadionie przy Bułgarskiej wgniotła ich w ziemię i zanim się pozbiali, zepchnęliśmy ich do obrony. Rozgrywaliśmy świetne spotkanie, zdecydowanie najlepsze w tym sezonie, i gdy w 22. minucie **Woźniak** wrzucił piłkę na krótki słupkę, a **Bogdanow** strzałem głową pokonał **Zdravkovicia**, nikt przy zdrowych zmysłach nie miał już wątpliwości co do tego, który zespół awansuje do kolejnej rundy.

Duńczycy musieli uważać podobnie, gdyż na drugą połowę wyszli bez wiary w odrobienie strat i po dziesięciu minutach **Suško** podał do **Bogdanowa** w pole karne, a Hristo potężnym uderzeniem pod poprzeczkę podwyższył na 2:0. Nasz słowacki pomocnik rozgrywał świetne zawody, co potwierdził w 75. minucie, gdy po eleganckim kótczku przy linii bocznej zdecydował się na bezczelny strzał z 65 metrów, a **Zdravković** koszmarnie skiksował i przepuścił piłkę między rękawicami. To tak rozzuchwaliło **Suškę**, że chwilę później zdołał dośrodkować tym razem do **Kowalczyka**, który wolejem z lewej nogi ustalił wynik spotkania na 4:0. Po meczu na trybunach zapanowała świąteczna atmosfera, jak gdyby następnym etapem miał być mecz finałowy. Jedyne zgrzyt stanowiła stłuczona szczęka naszego bramkarza, którego czekało kilka dni przerwy w treningach.

23.08.2035 Bułgarska: 18.847 widzów
PU 2RKw (2/2) **Lech** [POL] — FK Kopenhaga [DEN] 4:0 (1:0)

22. **H.Bogdanow** 1:0
55. **H.Bogdanow** 2:0
75. **M.Suško** 3:0
83. **M.Kowalczyk** 4:0

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka YC, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak (63. G.Zajac) — M.Suško, F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow — H.Bogdanow (70. B.Łazarow), K.Kaźmierczak (56. M.Kowalczyk)

MoM: Martin **Suško** (ML; Lech) — 9

Pozostałe polskie zespoły również spisały się nienajgorzej. W Lidze Mistrzów Groclin przegrał 0:1 z Valencią i został przesunięty do Pucharu UEFA. W tych rozgrywkach dalej grać miał też Górnik Łęczna po bezbramkowym remisie z Halmstad, natomiast Cracovia nieoczekiwanie przegrała 0:2 z Újpestem i odpadła z Pucharu UEFA po rzutach karnych.

Letnie zakupy zakończyłem uzupełnieniem składu o dwóch wartościowych moim zdaniem zmienników. Djordje **Ilić** (23, AM/FC; Serbia U-21: 11/3) przyszedł do Lecha z Lokomotiwu Sofia za 35.000 euro, zaś Jacek **Wróblewski** (21, D/MC; Polska) został kupiony za 55.000 euro z Lechii Gdańsk.

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA trafiliśmy średnio udanie, gdyż naszym rywalem miało być Leeds United, a więc rywal trudny, a zarazem średnio atrakcyjny z kibicowskiego punktu widzenia.

Naszym kolejnym rywalem w lidze była Jagiellonia i moim jedynym zmartwieniem była obsada bramki, gdzie zadebiutować miał młody **Wiśniewski**. Jako że nie był on najpewniejszym elementem zespołu, trzeba było szybko wybić gościom z głów marzenia o zdobyczy punktowej, co też zrobiliśmy w ostatnim kwadransie pierwszej połowy. Najpierw **Smółka** precyzyjnie dośrodkował na głowę **Kaźmierczaka**, potem Krzysiek posłał do bramki piłkę wypuszczoną przez **Podgórskiego** po strzale **Koliesnikowa** z rzutu wolnego, a w doliczonym czasie gry **Bogdanow** wykorzystał wrzutkę **Selvy** za plecy obrońców. 3:0 do przerwy bardzo się nam przydało, gdyż w 80. minucie **Wiśniewski** podał piłkę na but **Kaczmarkowi**, który niezwłocznie odesłał ją do naszej bramki. W tym meczu straciliśmy na miesiąc Pawła **Zajacę**, który skrzył sobie nogę w kostce.

26.08.2035 Bułgarska: 11.119 widzów

OE (7/30) **Lech** [2.] — Jagiellonia [12.] 3:1 (3:0)

35. **K.Kaźmierczak** 1:0

38. **K.Kaźmierczak** 2:0

45+1. **H.Bogdanow** 3:0

80. **T.Kaczmarek** 3:1

Lech: P.Wiśniewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak (58. G.Zajac) — M.Suško (64. A.Szymański), F.Selva, P.Zajac, A.Koliesnikow — H.Bogdanow (74. D.Ilić), K.Kaźmierczak

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 8

Wielkimi krokami zbliżały się mecze eliminacji ME 2036 z Wyspami Owczymi i Szwajcarią. Powołałem na nie paru utalentowanych młodzików, jacy wybili się w minionych tygodniach w lidze greckiej, by jak najszybciej zaczęli ogrywać się w dorosłej reprezentacji. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athanasίου** (23, GK; 3/0; Tenerife), Kostas **Diamantopoulos** (31, GK; 14/0; Unterhaching), Andreas **Lyberopoulos** (34, GK; 52/0; Fulham)

Obrońcy: Giorgos **Christou** (22, D/WBL; 8/0; Q.P.R.), Kostas Giannoulis (30, DC; 5/0; Reggiana), Christos **Ioannidis** (29, DLC; 64/1; Blackburn), Stavros **Papageorgiou** (23, DC; 1/0; Olympiakos), Thanasis **Sidiropoulos** (31, DC; 42/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreadakis** (23, WB/ML; 2/0; Bristol Rovers), Giorgos **Athanasίου** (24, D/WBL/AML; 14/1; Panathinaikos), Kostas **Goumas** (33, MC; 85/1; Angers), Thodoris **Karagiannidis** (28, MC; 34/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (33, AMRL; 75/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (28, MRC; 34/3; Bochum), Thodoros **Lazaridis** (22, AMLC; 0/0; Panathinaikos), Vasilis **Papadakis** (27, AMLC; 16/1; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (23, WB/AMR; 25/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (30, DM; 50/0; Olympiakos)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (26, ST; 33/15; Panathinaikos), Thodoris **Chatzis** (29, ST; 19/2; AEK), Stelios **Dimitriadis** (20, ST; 0/0; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (31, ST; 71/23; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (32, ST; 42/14; Grenoble), Nikos **Papadakis** (21, ST; 3/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (28, AM/FC; 25/1; FK Kopenhaga), Christos **Pavlidis** (23, AMLC/FC; 8/0; Watford)

Sierpień 2035

Bilans: 7-0-0, 20:2

Liga: 1. [+3], 19 pkt, 18:3

Puchar Polski: 2. runda (z Promieniem Żary)

Puchar UEFA: 1. runda (z Leeds)

Finanse: 21.322.542 euro (+620.663 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 1.), Paweł **Zajac** (piłkarz miesiąca, 1.), Paweł **Smółka** (piłkarz miesiąca, 2.)

Transfery (Polacy):

1. Sławomir **Bartczak** (21, MLC; Polska U-21: 16/2) z Wisły Płock do Cracovii za 750.000 euro
2. Jarosław **Lesisz** (29, AML/ST; Polska: 3/0) z Benfiki do Bielefeld za 300.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Craig **Miller** (24, AMLC/FC; Szkocja: 43/6) z Middlesbrough do Doncaster za 18.500.000 euro
2. Davide **Arrigoni** (25, AMLC; Włochy U-21: 4/0) z Chelsea do Leicester za 17.000.000 euro
3. Alessandro **Parisi** (22, MC; Włochy U-21: 23/2) z Chelsea do Realu za 15.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough [+1]
Bułgaria: Pirin 1922 [+1]
Francja: Bordeaux [+0]
Hiszpania: Sevilla [+0]
Niemcy: Werder Brema [+1]
Polska: Lech [+1]
Portugalia: Braga [+0]
Włochy: Milan [+0]

Wrzesień zaczął się od przerwy na mecze reprezentacji w eliminacjach Mistrzostw Europy 2036. W naszym ósmym meczu w tych eliminacjach zagraliśmy na wyjeździe z rewelacją naszej grupy, Wyspami Owczymi. W składzie nie było większych zaskoczeń, dałem odpocząć paru podstawowym graczom, szansę debiutu otrzymał też młody Thodoros **Lazaridis**. Gospodarze byli od nas wyraźnie gorsi i niewiadomą pozostawała jedynie liczba bramek, jaką mieliśmy im wbić. Na otwarcie wyniku czekaliśmy aż do 44. minuty, kiedy to prawym skrzydłem przedarł się Tasos **Kostis** i zagrał do **Sfakianakisa**. Stavros precyzyjnie podał do **Efthymiadisa**, który potężnym strzałem nie dał najmniejszych szans farerskiemu bramkarzowi.

Po przerwie szybko dobiliśmy rywali, gdy w 52. minucie **Athanasiou** zagrał dośrodkował w pole karne do **Efthymiadisa**, a nasz najlepszy strzelec sprytnym podaniem znalazł wychodzącego zza obrońców **Kostisa**, który przelobował z ostrego kąta bramkarza gospodarzy. 2:0 w pełni nas usatysfakcjonowało, właściwie gwarantując nam co najmniej drugie miejsce w grupie.

01.09.2035 Tórsvøllur: 5.975 widzów

EME Gr4 (8/12) Wyspy Owcze [4.] — **Grecja** [2.] 0:2 (0:1) TV

44. **G.Efthymiadis** 0:1

52. **T.Kostis** 0:2

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — G.Athanasiou 8, C.Ioannidis 7, T.Sidiropoulos 7, S.Papageorgiou 6 — T.Lazaridis 7, K.Goumas 7 (62. G.Papadopoulos 7), S.Sfakianakis 8, T.Kostis 9 — V.Athanasiadis 7 (71. V.Konstantinidis 7), G.Efthymiadis 8 (62. S.Dimitriadis 6)

MoM: Tasos **Kostis** (MR; Grecja) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy Włochy pokonały Austrię 2:0, a Litwa zaskakująco łatwo ogrwała Szwajcarię również 2:0.

1. Włochy (8) 20 pkt 12:1

2. **Grecja** (8) 19 pkt 12:4

3. Litwa (8) 11 pkt 8:10
4. Wyspy Owcze (9) 10 pkt 6:12
5. Litwa (9) 9 pkt 7:9
6. Szwajcaria (9) 9 pkt 7:7
7. Austria (9) 5 pkt 5:14

Cztery dni później podejmowaliśmy największe rozczarowanie naszej grupy, koszmarne grającą Szwajcarię, która była tylko cieniem europejskiej potęgi sprzed kilkunastu lat. Farerzy solidnie skopali moich podopiecznych i aż pięciu zawodników wyjściowego składu nie nadawało się do gry, tak więc mogłem zapomnieć o wystawieniu na Helwetów najmocniejszej jedenastki.

Ale nie było to konieczne, gdyż Szwajcarzy jedynie z rzadka zagrażali bramce strzeżonej przez **Diamantopoulou**. Szybko też zaczął się ostrzał ich bramki, najpierw **Papadakis** uderzył w poprzeczkę, potem sędzia nie uznał gola **Ioannou**, dopatrując się spalonego, aż wreszcie w 39. minucie **Sfakianakis** zdecydował się na strzał z linii pola karnego, a piłka dostała szatańskiej rotacji i ugrzęzła w siatce za plecami kompletnie zdeorientowanego bramkarza.

Szwajcarzy nawet teraz nie potrafili zerwać się do mniej anemicznej gry i druga bramka była tylko kwestią czasu. Ostatecznie padła dopiero w 79. minucie, gdy **Papadopoulos** kiwnął **Meiera** i zagrał do niekrytego **Dimitriadisa**, który technicznym strzałem ustalił wynik spotkania. W samej końcówce czerwoną kartkę za odepchnięcie **Sfakianakisa** otrzymał **Meoli**, ale rezultat nie uległ już zmianie. W pozostałych meczach naszej grupy Włochy rozbiły Łotwę 4:0, zaś Litwa zremisowała 1:1 z Austrią i wieczorem na ulicach miast całej Grecji rozpoczął się wielki piknik, gdyż te wyniki zapewniły nam co najmniej drugie miejsce w grupie, a więc i miejsce w finałach ME 2036!

05.09.2035 Georgios Karaiskakis: 32.623 widzów
EME Gr4 (9/12) **Grecja** [2.] — Szwajcaria [6.] 2:0 (1:0) TV

39. S.**Sfakianakis** 1:0
59. Ch.**Pittet** (Szwajcaria) knt.
79. S.**Dimitriadis** 2:0
89. M.**Meoli** (Szwajcaria) cz.k.
- 90+2. S.**Dimitriadis** (Grecja) knt.

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — G.Christou 7, C.Ioannidis YC 7, S.Papageorgiou 8, M.Pavlidis 8 — V.Papadakis 8, K.Goumas 7 (73. T.Karagiannidis 7), S.Sfakiakankis 8, T.Kostis 7 — N.Papadakis 7 (63. G.Papadopoulos 7), N.Ioannou 7 (46. S.Dimitriadis 7)

MoM: Michalis Pavlidis (WBR; Grecja) — 8

1. Włochy (9) 23 pkt 16:1 Kw
2. **Grecja (9) 22 pkt 14:4 Kw**
3. Łotwa (9) 11 pkt 8:14
4. Wyspy Owcze (9) 10 pkt 6:12
5. Litwa (10) 10 pkt 8:10
6. Szwajcaria (10) 9 pkt 7:9
7. Austria (10) 6 pkt 6:15

Wyjazd do Wodzisławia zawsze oznaczał trudny mecz z niewygodnym rywalem i tym razem nie było inaczej. Co prawda przez pierwszy kwadrans przeważaliśmy, **Bogdanow** z **Kaźmierczakiem** obijali słupki i Golińskiego w bramce, a w 16. minucie **Bogdanow** wykończył podanie **Suški** i otworzył wynik spotkania, ale potem Odra przejęła inicjatywę. Bardzo jej w tym pomogła bojaźliwa postawa **Koliesnikowa**, który po otrzymaniu żółtej kartki bał się ostrzej wejść w rywala, i w 32. minucie po centrze **Wójcika** z prawego skrzydła **Wysocki** pokonał wracającego do zespołu **Wróblewskiego**.

Andrzej momentalnie powędrował do szatni i nasza gra znów nabrała rumieńców. Wodzisławianie nie mieli już zbyt wiele swobody i tuż przed przerwą rezerwowy **Zajac** wystawił piłkę **Bogdanowowi**, który zdobył swojego drugiego gola w tym meczu. W drugiej połowie gra toczyła się już tylko do jednej bramki i po

godzinie **Bogdanow** skompletował eleganckiego hat-tricka, zamykając dośrodkowanie Słowaka **Suški**. W derbach Krakowa Cracovia pomogła nam, pokonując Wisłę 2:0, i po raz pierwszy w tym sezonie odskoczyliśmy od rywala na więcej niż trzy punkty.

08.09.2035 Bogumińska: 6.731 widzów

OE (8/30) Odra Wodzisław [8.] — **Lech** [1.] 1:3 (1:2)

16. H.**Bogdanow** 0:1

32. R.**Wysocki** 1:1

45+1. H.**Bogdanow** 1:2

58. H.**Bogdanow** 1:3

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka YC, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak YC (53. J.Wróblewski) — M.Suško YC, F.Selva (53. Ł.Król), M.Łazarow, A.Koliesnikow YC (35. G.Zajac) — H.Bogdanow YC, K.Kaźmierczak

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 9

Moje kontakty z czasów pracy z iworyjską reprezentacją narodową zaowocowały przyjazdem do Poznania dziesięciu młodych wychowanków klubu ASEC Abidżan, marzących o kontynuowaniu kariery w Europie, pod opieką legendarnego fachowca, który ich starszych kolegów doprowadził do mistrzostwa świata. Większość z nich była graczami przeciętnym, lecz dwaj, Daouda **Touré** (21, AMR/FC; WKS U-21: 4/1) i Ibrahima **Mariko** (20, AMRC; WKS U-21: 3/0), zainteresowali mnie na tyle, że zaproponowałem im profesjonalne kontrakty w Lechu.

Naszym rywalem w 1. rundzie Pucharu UEFA był 12. zespół ostatniego sezonu w Anglii, Leeds United, a więc przeciwnik niemalże w naszym zasięgu. Zagraliśmy najmocniejszym składem, choć Anglicy już po pół godzinie gry skutecznie wyeliminowali **Kaźmierczaka**, co było dla nas sporym osłabieniem w ataku. W pierwszej połowie byliśmy wyraźnie lepsi, bramkarz Leeds dwukrotnie wyczyniał cuda na linii bramkowej, a gola **Bogdanowa** nie uznał sędzia. Za to w 42. minucie bez trudu dostrzegł wyimaginowany faul **Smółki** na **Lynchu** w polu karnym, i na przerwę schodziliśmy przy wyniku 1:0 dla Leeds.

Miałem nadzieję na odrobienie strat w drugiej połowie, ale po raz pierwszy od dawna mój zespół nie podjął walki. Leeds pilnowało nikłego prowadzenia, Lech nie był w stanie niczego w tej kwestii zrobić... i pierwsza porażka w sezonie stała się faktem. Na Elland Road czekało nas podwójnie trudne wyzwanie.

Pozostałem polskie kluby w Pucharze UEFA również nie zachwyciły. Groclin zremisował u siebie 0:0 ze Standardem Liege, zaś Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe 0:2 z Galatasaray.

13.09.2035 Bułgarska: 26.404 widzów

PU 1R (1/2) Lech [POL] — **Leeds** [ENG] 0:1 (0:1) TV

42. Ch.**Coulibaly** 0:1 rz.k.

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak — M.Suško, F.Selva (64. Ł.Król), M.Kłós (80. G.Zajac), A.Koliesnikow YC — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (30. M.Kowalczyk)

MoM: Gary **Green** (DC; Leeds) — 8

Morale po porażce z Leeds odbudować mieliśmy w Ostrowcu Świętorzyskim. Miejscowa drużyna zajmowała ostatnie miejsce w tabeli, wciąż czekając na pierwszą wygraną w lidze, stanowiła więc wdzięczny cel dla moich napastników. Ale przegrana w Pucharze UEFA odmieniła moich podopiecznych, którzy zagrali bardzo słaby mecz, a już żenująco zaprezentował się mocny zazwyczaj element drugiej linii, **Selva**. W 8. minucie **Rybiewicz** z prawego skrzydła dośrodkował w pole karne, **Wróblewski** obronił strzał **Adamczyka** i dobitkę **Plizgi**, ale **Selva** pozwolił **Plizdze** na jeszcze jeden strzał i w Ostrowcu zapachniało sensacją. Na domiar złego trzy minuty później poważnego urazu kolana doznał **Koliesnikow** i z zespołu ubył mi bardzo ważny zawodnik.

W przerwie ostro skomentowałem postawę zespołu w pierwszej połowie, ale pogoń za remisem długo nam nie wychodziła. Dopiero w 77. **Suško** popisał się daleką centrá na długi słupek, błąd popełnił

Wojciechowski, źle ustawiając się do piłki i **Kaźmierczak** uprzedził go, ratując nam jeden punkt, ale nie honor. Remis 1:1 ze słabiutkim KSZO nie przyniósł nam chwały i stanowił zapowiedź problemów.

16.09.2035 Miejski Stadion Sportowy "KSZO": 4.392 widzów
OE (9/30) KSZO Ostrowiec [16.] — Lech [1.] 1:1 (1:0)

8. M.Plizga 1:0

11. A.Koliesnikow (Lech) knt.

77. K.Kaźmierczak 1:1

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak (64. J.Wróblewski) — M.Suško, F.Selva, M.Łazarow (28. M.Król), A.Koliesnikow (11. G.Zajęc) — M.Kowalczyk, K.Kaźmierczak

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 7

Trzy dni później pojechaliśmy na mecz 2. rundy Pucharu Polski z Promieniem Żary. Zgodnie z obietnicą zagrali w nim wyłącznie zawodnicy szerokiej kadry oraz najlepsi piłkarze drużyny rezerw, z których kilku otrzymało szansę oficjalnego debiutu w barwach Lecha. Już w 4. minucie wspaniały rajd **Maticia** celnym strzałem głową zamknął Djordje **Ilić** i od tej pory niewiadomą była wyłącznie wysokość naszego zwycięstwa. Kolejne bramki padły dopiero w drugiej połowie — najpierw **Matić** wykorzystał precyzyjne podanie **Sobańskiego**, a potem cudownym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się **Simić**. Ale najlepszy na boisku był inny debiutant, były zawodnik wrocławskiego Śląska, Łukasz **Pawłowski**, który w nagrodę został przesunięty do pierwszej drużyny na miejsce kontuzjowanego **Koliesnikowa**.

19.09.2035 Zwycięzców: 1.859 widzów
PP 2R Promień — **Lech** 0:3 (0:1)

4. D.Ilić 0:1

53. M.Matić 0:2

61. A.Simić 0:3

Lech: D.Kostadinow — A.Szymański, A.Simić, W.Stefanow (46. J.Wróblewski), S.Marzec — G.Sobański, Ł.Pawłowski, M.Kłos (46. K.Pawlak), R.Dębiński — M.Matić, D.Ilić (66. T.Szmuc)

MoM: Łukasz **Pawłowski** (MC; Lech) — 8

Przygotowania do ligowego meczu z Lechią Gdańsk zakłóciła mi wypowiedź menedżera naszych rywali, sugerującego, że w Gdańsku Lech zakończy swoją serię 19 spotkań bez porażki. Byłem zbyt renomowanym fachowcem, by zignorować tę zaczepkę, skomentowałem więc to stwierdzenie uwagą, że po naszym spotkaniu Lechia długo będzie lizać rany. I oczywiście miałem rację.

Wyjściowa jedenastka była odmienna od tej z ostatnich paru spotkań. Posadziłem na ławce **Wróblewskiego**, zastępując go **Kostadinowem**, który zdawał się mieć po prostu więcej szczęścia. Na prawej pomocy zgodnie z zapowiedzią zadebiutował **Pawłowski**, a w pomocy obok **Selvy** zagrał **Król**. Lechia nie miała absolutnie nic do powiedzenia, a pogrążył ją oczywiście **Kaźmierczak**, który najpierw wykorzystał świetne dogranie **Suśki** między obrońców, a potem z zimną krwią wykonał rzut karny po faulu **Pawłowskiego** na **Bogdanowie**. W pomeczowym wywiadzie nie powstrzymałem się przed wsadzeniem jeszcze jednej szpili trenerowi Lechii, życząc mu rychłego mistrzostwa II ligi — może nie było to miłe z mojej strony, ale to nie ja zacząłem.

22.09.2035 Traugutta: 14.977 widzów
OE (10/30) Lechia Gdańsk [12.] — **Lech** [1.] 0:2 (0:2)

18. K.Kaźmierczak 0:1

39. K.Kaźmierczak 0:2 rz.k.

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak — M.Suško (74. J.Kubas), F.Selva, Ł.Król, Ł.Pawłowski (64. G.Zajac) — H.Bogdanow (46. H.Ilić), K.Kaźmierczak

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 9

W rewanżowym spotkaniu 1. rundy Pucharu UEFA musieliśmy jak najszybciej zdobyć gola, a potem szukać szczęścia w grze z kontry — taki w każdym razie był mój plan. Niestety, przetrwał on zaledwie cztery minuty, kiedy to **Ball** zagrał do Danny'ego **Halla**, który bez trudu pokonał **Kostadinowa**. Młody Bułgar nie zaliczył udanego występu, ale koledzy z pola niewiele mu pomogli, a zwłaszcza **Smółka**, który w 19. minucie sfaulował **Halla** w niegroźnej sytuacji, za co obejrzał czerwoną kartkę. Teraz gospodarze mieli ułatwione zadanie i jeszcze przed przerwą rozbili nas dokumentnie. W 27. minucie **Hall** podwyższył na 2:0, cztery minuty później **Ben Ahmed** dorzucił trzeciego gola, a pogrążył nas chwilę później **Patterson**. Zanosilo się na pogrom, na boisku nie było już kontuzjowanego **Kaźmierczaka**, a po голу **Pattersona** wykorzystałem ostatnią zmianę, dając **Kostadinowowi** odpocząć i zastępując go **Wróblewskim**. Po przerwie Leeds nie miało już po co się wysilać i tylko dzięki temu wynik nie uległ już zmianie. O ile w Poznaniu byliśmy od Anglików lepsi, teraz ci nie pozostawili nam cienia wątpliwości, jak wielka dzieli nas przepaść. Cóż, może w przyszłym roku...

27.09.2035 Elland Road: 19.957 widzów
PU 1R (2/2) **Leeds** — Lech 4:0 (4:0) TV

4. D.**Hall** 1:0
19. P.**Smółka** (Lech) cz.k.
27. D.**Hall** 2:0
31. N.**Ben Ahmed** 3:0
35. L.**Patterson** 4:0

Lech: D.Kostadinow (35. T.Wróblewski) — P.Smółka RC, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak — M.Suško, F.Selva, Ł.Król, G.Zajac — H.Bogdanow (20. G.Sobański), K.Kaźmierczak (32. M.Matić)

MoM: Cristian **Quiroga** (DL; Leeds) — 9

W swoim drugim meczu Łeczna przegrała 0:1 z Galatasaray, natomiast Groclin, który wylosował najtaniejszego rywala, wygrał w Liege 2:1 ze Standardem po golach **Wójcika** i **Mirkovicia**, awansując jako jedyny polski klub do fazy grupowej.

Mecz ze Śląskiem Wrocław miał pozwolić nam odbudować się po klęsce z Leeds, ale tak jak po pierwszym meczu, męczyliśmy się niemożliwie ze znacznie słabszym rywalem. Nie miały na to, jak sądzę, wpływu roszady w składzie, ale po godzinie gry wciąż było 0:0 i wtedy nie wytrzymałem, przeprowadzając od razu trzy zmiany, w tym dwie w ataku. Chwilę później prowadziliśmy już 1:0, potwierdzając słuszność mojej decyzji — **Woźniak** dośrodkował w pole karne, **Ilić** trafił wprost w **Wesołowskiego**, a piłkę do bramki skierował **Kowalczyk**. Ten sam zawodnik w doliczonym czasie gry po szybkiej kontrze postawił kropkę nad "i", zapewniając nam zwycięstwo 2:0 i komplet punktów, co w tej sytuacji było najważniejsze.

30.09.2035 Bułgarska: 11.290 widzów
OE (11/30) **Lech** [1.] — Śląsk [16.] 2:0 (0:0) TV

68. M.**Kowalczyk** 1:0
90+1. M.**Kowalczyk** 2:0

Lech: T.Wróblewski — J.Kubas, M.Stachowiak, S.Radović, M.Woźniak — P.Smółka, F.Selva (66. J.Wróblewski), M.Łazarow, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (66. D.Ilić), K.Kaźmierczak (66. M.Kowalczyk)

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; Lech) — 8

Na początku października czekały nas mecze eliminacyjne z Łotwą i Włochami. Praktycznie wszyscy reprezentanci byli zdrowi, więc nie miałem większych problemów ze skompletowaniem kadry. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athasiou** (23, GK; 3/0; Tenerife), Kostas **Diamantopoulos** (31, GK; 16/0; Unterhaching), Andreas **Lyberopoulos** (34, GK; 52/0; Fulham)

Obrońcy: Giorgos **Christou** (22, D/WBL; 9/0; Q.P.R.), Kostas **Giannoulis** (30, DC; 5/0; Reggiana), Christos **Ioannidis** (30, DLC; 66/1; Blackburn), Stavros **Papageorgiou** (23, DC; 3/0; Olympiakos), Thanasis **Sidiropoulos** (31, DC; 43/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreadakis** (23, WB/ML; 2/0; Bristol Rovers), Thanasis **Chatzis** (18, AMRL; 0/0; Olympiakos), Kostas **Goumas** (33, MC; 87/1; Angers), Thodoris **Karagiannidis** (29, MC; 35/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (33, AMRL; 76/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (28, MRC; 36/4; Bochum), Thodoros **Lazaridis** (22, AMLC; 1/0; Panathinaikos), Vasilis **Papadakis** (28, AMLC; 17/1; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (23, WB/AMR; 26/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (30, DM; 52/1; Olympiakos)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (26, ST; 34/15; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (31, ST; 72/24; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (32, ST; 43/14; Grenoble), Panagiotis **Panagiotopoulos** (27, ST; 27/13; Atlético Madryt), Nikos **Papadakis** (21, ST; 4/1; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (29, AM/FC; 27/1; FK Kopenhaga), Christos **Pavlidis** (23, AMLC/FC; 8/0; Watford)

Wrzesień 2035

Bilans: 4-1-2, 11:7

Liga: 1. [-], 29 pkt, 26:5

Puchar Polski: 3. runda

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 22.004.641 euro (+703.705 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Barbosa** (20, ST; Brazylia U-21: 3/0) z Bragi do Corinthians za 600.000 euro
2. **Anderson** (25, GK; Brazylia U-21: 27/0) z Benfiki do São Paulo za 250.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+4]

Bułgaria: Lewski Sofia [+4]

Francja: Monaco [+4]

Hiszpania: Barcelona [+1]

Niemcy: Hertha Berlin [+0]

Polska: Lech [+6]

Portugalia: Marítimo [+2]

Włochy: Udinese [+1]

Znaczna część reprezentantów Grecji przybyła na zgrupowanie przemęczona, przez co wyjściowa jedenastka na mecz z Łotwą była bardzo eksperymentalna i paru zawodników musiało zagrać na nie do końca optymalnych pozycjach. Łotysze stawili się na wywiezienie z Pireusu jednego punktu i przy wydatnej pomocy słupków prawie im się to udało. Niestety dla nich w 70. minucie **Christou** precyzyjnie dośrodkował na głowę Nikosa **Papadakis**a, który nie dał najmniejszych szans bramkarzowi gości. Ten sam zawodnik w doliczonym czasie gry rozegrał piękną akcję dwójkową z **Papadopoulos**em, po której zdobył swojego drugiego

gola, dzięki czemu utrzymaliśmy kontakt z Włochami, którzy pokonali Litwinów 3:0. W ostatnim meczu naszej grupy Wyspy Owcze przegrały 0:2 z Austrią.

06.10.2035 Geognios Karaiskakis: 32.368 widzów
EME Gr4 (10/12) **Grecja** [2.] — Łotwa [3.] 2:0 (0:0) TV

70. N.Papadakis 1:0
90+2. N.Papadakis 2:0

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — K.Andreadakis 6, C.Ioannidis 7, K.Giannoulis 7, G.Christou 7 — C.Pavlidis YC 7 (80. T.Kostis 6), K.Goumas YC 7 (71. T.Karahiannidis YC 6), D.Nikolaidis 7, G.Papadopoulos 7 — P.Panagiotopoulos 8, N.Ioannou 7 (56. N.Papadakis 8)

MoM: Nikos **Papadakis** (ST; Grecja) — 8

1. Włochy (10) 26 pkt 19:1
2. **Grecja (10) 25 pkt 16:4**
3. Łotwa (10) 11 pkt 8:16
4. Wyspy Owcze (10) 10 pkt 6:14
5. Litwa (11) 10 pkt 8:13
6. Szwajcaria (10) 9 pkt 7:9
7. Austria (11) 9 pkt 8:15

Cztery dni później pojechaliśmy na ścieżce do Bologni. Cekał nas mecz z liderem i zdecydowanie najmocniejszym zespołem naszej grupy, Włochami, które w Pireusie sklepały nas 3:0. Na szczęście ten mecz się już do niczego nie liczył i mogłem spokojnie wykorzystać go do selekcji kadry przed finałami ME 2036. Zgodnie z moimi przewidywaniami Włosi mieli olbrzymią przewagę, ale tym razem nasza obrona nie pękła i mimo wielu okazji dla gospodarzy i braku takowych dla nas, do przerwy było świetne z naszej perspektywy 0:0.

Po przerwie zrobiło się jeszcze świetniej, gdyż w 48. minucie **Kostis** zdołał dośrodkować w pole karne. Do piłki dopadł **Athanasiadis**, uderzył wprost w **Marino**, poprawił i nagle po stronie gości zapaliła się wielka, tłusta jedynka. Teraz Włosi po prostu zakotwiczyli na stałe na naszej połowie, ale mecz życia rozgrywał **Diamantopoulos**, broniąc w sytuacjach, w których nie miał prawa nawet obejrzeć się za piłką. W końcówce Włosi przeszli na 4-2-4, odstawiając się z tyłu, tak że **Efthymiadis** miał okazję, by ostatecznie ich pogrążyć, ale z dwóch metrów trafił wprost w bramkarza. Gdy sędzia zakończył mecz, na trybunach zapanowało zdumione milczenie, tylko sektor gości szalał z entuzjazmu. Ta wygrana była niewątpliwie moim najwartościowszym wynikiem z reprezentacją Grecji.

10.10.2035 Renato Dall' Ara: 39.594 widzów
EME Gr4 (11/12) Włochy [1.] — **Grecja** [2.] 0:1 (0:0) TV

48. V.**Athanasiadis** 0:1

Grecja: K.Diamantopoulos 9 — G.Christou 7, C.Ioannidis 7, T.Sidiropoulos YC 8, M.Pavlidis YC 7 (75. K.Andreadakis 6) — T.Lazaridis YC 6 (46. V.Konstantinidis 7), T.Karagiannidis 8, S.Sfakianakis 8, T.Kostis 8 — V.Athanasiadis YC 7 (58. P.Panagiotopoulos 7), G.Efthymiadis 7

MoM: Kostas **Diamantopoulos** (GK; Grecja) — 9

W pozostałych meczach naszej grupy Austria pokonała Szwajcarię 3:1, a Łotwa wygrała 2:0 z Wyspami Owczymi.

1. **Grecja (11) 28 pkt 17:4**
2. Włochy (11) 26 pkt 19:2
3. Łotwa (11) 14 pkt 10:16

4. Austria (12) 12 pkt 11:16
5. Wyspy Owcze (11) 10 pkt 6:16
6. Litwa (11) 10 pkt 8:13
7. Szwajcaria (11) 9 pkt 8:12

Sukcesy z reprezentacją Grecji przypomniły o mnie działaczom zachodnich klubów i posady zaproponowali mi prezesi Fulham oraz Sieny. Oba kluby odprawiłem z kwitkiem, zbyt byłem zajęty zwalnianiem z drużyny Aleksandra **Magomiedowa** (18, AMR; Rosja) [1-0-0, 7.00], który dostał na drogę 10.000 euro i bilet w jedną stronę do Kaliningradu.

Spotkanie z Cracovią zostało przesunięte o parę dni ze względu na powołania reprezentacyjne — aż 10 naszych wychowanków znalazło się w polskiej kadrze U-19 —, a zapowiadało się na spory hit, jak na polskie warunki oczywiście. Już w 2. minucie **Pawłowski** elegancko oszukał zwodem **Adamskiego** i zagrał w pole karne na czubek buta **Bogdanowa**, który potężnym strzałem zdobył jedynego gola w tym meczu i nasi przyjaciele z Krakowa wracali do domu w ponurych nastrojach. Ja byłem znacznie bardziej zadowolony, zwłaszcza że do składu po kontuzjach powrócili nasz kapitan, Paweł **Zajac**, oraz doświadczony **Malinowski**.

17.10.2035 Bułgarska: 14.848 widzów
OE (12/30) **Lech** [1.] — Cracovia [5.] 1:0 (1:0)

2. H.**Bogdanow** 1:0

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski (66. G.Zajac) — M.Suško, F.Selva, P.Zajac (55. Ł.Król), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (66. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Martin **Suško** (ML, Lech) — 8

Groclin w Pucharze UEFA trafił do grupy F razem z Galatasaray, Basel, Piacenzą i Zenitem Sankt Petersburg, co nie przekreślało szans polskiego rodzyńka na awans do fazy pucharowej.

Przed meczem z Amiką jej trener, a zarazem były opiekun Kolejorza, Rafał **Loda**, uznał nas za faworytów do tytułu mistrzowskiego. Wymieniliśmy się więc uprzejmościami, ale na boisku nikt nie odstawiał nogi i kibice mieli powody do zadowolenia.

Lech miał olbrzymią przewagę, ale niewiele z niej wynikało, zwłaszcza **Kaźmierczak**, który zatracił gdzieś formę z początku sezonu, marnował sytuację za sytuacją. Za to w 27. minucie fenomenalnym strzałem z rzutu wolnego popisał się **Malinowski**, **Wróblewski** nie sięgnął precyzyjnie uderzonej piłki i gospodarze nieoczekiwanie objęli prowadzenie. Ale poczuł się chyba za pewnie i w samej końcówce zostali za to okrutnie ukarani. W 44. minucie **Stachowiak** zagrał długą piłkę do przodu, **Kaźmierczak** przedłużył ją głową, a wychodzący zza obrońcy **Bogdanow** skierował do bramki. Zaraz po wznowieniu gry błąd popełnił **Malinowski**, myśląc, że bramkarz Amiki wyjdzie do piłki, ten z kolei sądził, że to strzelec gola dla gospodarzy wybije futbolówkę w głąb boiska, a z rozterek wybawił ich **Bogdanow**, wjeżdżając z piłką do bramki.

Do przerwy prowadziliśmy więc 2:1, ale nasze prowadzenie utrzymało się zaledwie przez kwadrans, kiedy to Gruzin **Pirtszkaława** przedał się lewym skrzydłem i dośrodkował wprost na głowę **Matuszka**. Zacząłem przeprowadzać zmiany i jak przed czterema dniami rezerwowie uratowali nam komplet punktów. W 77. minucie **Ilić** dośrodkował z rzutu wolnego na krótki słup, a **Kowalczyk** mocnym strzałem głową rozstrzygnął losy tego spotkania.

Emocje wszakże trwały do samego końca, gdyż cztery minuty później **Radović** obejrzał drugą żółtą kartkę za faul taktyczny na **Pirtszkaławie**. Gospodarze bardzo starali się wykorzystać przewagę jednego zawodnika, ale nie zdążyli, zwłaszcza że siły wyrównały się w 90. minucie po czerwonej kartce dla **Hudka**.

21.10.2035 Stadion Główny: 5.286 widzów
OE (13/30) Amica [9.] — **Lech** [1.] 2:3 (1:2) TV

27. P.**Malinowski** 1:0

44. H.**Bogdanow** 1:1

45. H.**Bogdanow** 1:2

57. P.**Matuszek** 2:2

77. M.Kowalczyk 2:3

81. S.Radović (Lech) cz.k.

90. P.Hudek (Amica) cz.k.

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak YC, S.Radović 2YC/RC, M.Woźniak YC — M.Suško, F.Selva, P.Zajac (55. Ł.Król), Ł.Pawłowski YC — H.Bogdanow (69. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (55. D.Ilić)

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 9

Na pucharowy mecz z Promieniem ponownie wystawiłem rezerwowy skład. My graliśmy w piłkę, nasi rywale grali w kości, przez co spotkanie nie było szczególnie udanym widowiskiem. Szybko objęliśmy prowadzenie po efektownym strzale **Ilicia** z kilkunastu metrów, ale Promień wyrównał w 26. minucie, nie bez winy **Wróblewskiego**. W drugiej połowie nasza przewaga była wręcz miazdząca, ale przyniosła nam tylko jednego, zwycięskiego gola, zdobytego przez **Kowalczyka** z podania Grzegorza **Zajaca**.

24.10.2035 Bułgarska: 4.007 widzów

PP 2R (2/2) **Lech** — Promień 2:1 (1:1)

3. D.Ilić 1:0

26. P.Ulatowski 1:1

71. M.Kowalczyk 2:1

Lech: D.Kostadinow — P.Zawadzki, J.Wróblewski (66. A.Szewczik), A.Simić, M.Woźniak (40. M.Pawlak) — G.Sobański, Ł.Król, M.Łazarow (66. B.Łazarow), G.Zajac — D.Ilić, M.Kowalczyk

MoM: Grzegorz **Sobański** (ML; Lech) — 8

W 3. rundzie Pucharu Polski czekał nas dwumecz ze słabiutką Lechią Gdańsk. Wcześniej wszakże na Bułgarskiej zameldował się zaskakująco mocny w tym sezonie Ruch Chorzów. Po czterech minutach i woleju **Bogdanowa** było już 1:0 dla nas i zapowiadał się solidny łomot, gdy **Wróblewski** po raz kolejny pokazał, że ma problemy z rzutami wolnymi — tym razem pokonał go **Wójtowicz**. Ale przewaga cały czas była po naszej stronie i wkrótce odzyskaliśmy prowadzenie, gdy **Bogdanow** wykończył tym razem dośrodkowanie **Radovicia**. W drugiej połowie Hristo skompletował hat-tricka, ustalając wynik meczu po przytomnym podaniu od **Króla** i nasza passa trwała dalej.

27.10.2035 Bułgarska: 11.346 widzów

OE (14/30) **Lech** [1.] — Ruch Chorzów [5.] 3:1 (2:1)

4. H.**Bogdanow** 1:0

13. R.**Wójtowicz** 1:1

24. H.**Bogdanow** 2:1

55. H.**Bogdanow** 3:1

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović (52. A.Simić), G.Malinowski (83. M.Woźniak) — M.Suško, F.Selva, P.Zajac (52. Ł.Król YC), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 9

Październik 2035

Bilans: 4-0-0, 9:4

Liga: 1. [—], 38 pkt, 33:8

Puchar Polski: 3. runda (z Lechią Gdańsk)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 22.209.836 euro (+185.176 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 1.), Hristo **Bogdanow** (piłkarz miesiąca, 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+0]

Bułgaria: Lewski Sofia [+5]

Francja: Monaco [+5]

Hiszpania: Betis [+2]

Niemcy: Dortmund [+2]

Polska: Lech [+8]

Portugalia: Marítimo [+7]

Włochy: Roma [+3]

Groclin w pierwszym meczu grupowym Pucharu UEFA zremisował 1:1 z Bazyleą po golu **Malinowskiego**. Otrzymałem oferty poprowadzenia Stawii Sofia i Martigues, ale obie odrzuciłem. Kto by bowiem odchodził z Lecha w przeddzień meczu z Legią na Łazienkowskiej? Trener Legii próbował nieudolnych zaczepek, ale zignorowałem go, z zimną krwią zapewniając, że naszym celem w tym sezonie jest wyłącznie mistrzostwo Polski.

Na Łazienkowskiej przyszło nam stoczyć ciężki bój, ale wyłącznie dlatego, że Legia zagrała niezwykle brutalnie. Jeszcze przed przerwą z boiska zejść musieli **Bogdanow** i **Zajac**, a więc dwaj nasi kluczowi zawodnicy, praktycznie każda nasza akcja przerywana była faulem. Na szczęście sędzia nie dał się zastraszyć kibicom i prowadził zawody bardzo dobrze, co skończyło się najpierw czerwoną kartką dla **Borkowskiego** za faul na **Kaźmierczaku**, a dziesięć minut później rzutem karnym. Jedenastkę pewnie wykonał młody **Kowalczyk** i ten jeden gol zapewnił nam wygraną, wprawiając cały Poznań w świetny nastrój.

03.11.2035 Wojska Polskiego: 12.252 widzów

OE (15/30) Legia [7.] — **Lech** [1.] 0:1 (0:0) TV

71. **K.Borkowski** (Legia) cz.k.

81. **M.Kowalczyk** 0:1 rz.k.

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, G.Malinowski — M.Suško, F.Selva, P.Zajac (25. Ł.Król), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (41. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (72. D.Ilić)

MoM: Martin **Suško** (ML; Lech) — 8

Mecz z Litwą, a także towarzyskie spotkanie z Finlandią, miały być dla nas tylko okazją do intensywnych konsultacji kadry, więc nie eksperymentowałem ze składem. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athanasious** (23, GK; 3/0; Tenerife), Kostas **Diamantopoulos** (31, GK; 18/0; Unterhaching), Andreas **Lyberopoulos** (34, GK; 52/0; Fulham)

Obrońcy: Kostas **Giannoulis** (30, DC; 6/0; Reggiana), Christos **Ioannidis** (30, DLC; 68/1; Blackburn), Stavros **Papageorgiou** (23, DC; 3/0; Olympiakos), Thanasis **Sidiropoulos** (31, DC; 44/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Kostas **Andreidakis** (23, WB/ML; 4/0; Bristol Rovers), Giorgos **Athanasious** (24, D/WBL/AML; 15/1; Panathinaikos), Thanasis **Chatzis** (18, AMRL; 0/0; Olympiakos), Kostas **Goumas** (33, MC; 88/1; Angers), Thodoris **Karagiannidis** (29, MC; 37/0; Betis), Vasilis **Konstantinidis** (33, AMRL; 77/10; Olympiakos), Tasos **Kostis** (28, MRC; 38/4; Bochum), Thodoros **Lazaridis** (22, AMLC; 2/0; Panathinaikos), Dimitris **Nikolaidis** (22, DM; 9/0; Olympiakos), Vasilis **Papadakis** (28, AMLC; 17/1; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (23, WB/AMR; 27/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (30, DM; 53/1; Olympiakos)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (26, ST; 35/16; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (31, ST; 73/24; Panathinaikos), Nikos **Ioannou** (32, ST; 44/14; Grenoble), Panagiotis **Panagiotopoulos** (27, ST; 29/13; Atlético Madryt), Nikos **Papadakis** (21, ST; 5/3; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (29, AM/FC; 28/1; FK Kopenhaga), Christos **Pavlidis** (23, AMLC/FC; 9/0; Watford)

Litwini byli jednym ze słabszych zespołów naszej grupy, więc wygrana, czyli i pierwsze miejsce, była jak najbardziej w naszym zasięgu. Na objęcie prowadzenia potrzebowaliśmy pół godziny, kiedy to **Sidiropoulos** wrzucił piłkę na głowę **Efthymiadisa**, który mocnym strzałem zaskoczył **Pinkieviciusa**. Stracona bramka złamała Litwinów i w drugiej połowie nie stawiali już większego oporu. W 67. minucie **Efthymiadis** zgrał piłkę głową do **Panagiotopoulosa**, który zgrabnie kiwnął **Gaurilovasa** i podwyższył na 2:0. Trzy minuty później **Pinkievicius** po raz trzeci wyciągał piłkę z bramki, tym razem po strzale **Koumasa** z dystansu, a wynik na 4:0 dla Grecji ustalił **Efthymiadis**, dobijając strzał **Panagiotopoulosa**.

10.11.2035 Georgios Karaiskakis: 32.257 widzów
EME Gr (12/12) **Grecja** [1.] — Litwa [6.] 4:0 (1:0) TV

30. **G.Efthymiadis** 1:0
48. **R.Ramonas** (Litwa) knt.
67. **P.Panagiotopoulos** 2:0
70. **K.Goumas** 3:0
83. **G.Efthymiadis** 4:0

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — G.Athanasiou 7, C.Ioannidis 8, T.Sidiropoulos 7, P.Vasileiou 6 (63. S.Papageorgiou 6) — T.Lazaridis 8, K.Goumas 8 (79. C.Pavlidis 7), S.Sfakianakis 7, T.Kostis 6 (14. T.Chatzis 8) — P.Panagiotopoulos 8, G.Efthymiadis 9

MoM: Giannis **Efthymiadis** (ST; Grecja) — 9

W pozostałych dwóch meczach ostatniej kolejki eliminacji Wyspy Owcze przegrały z Włochami 0:2, a Szwajcaria kosztowne eliminacje zakończyła remisem 1:1 z Łotwą.

1. **Grecja (12) 31 pkt 21:4 Kw**
2. Włochy (12) 29 pkt 21:2 Kw
3. Łotwa (12) 15 pkt 11:17
4. Austria (12) 12 pkt 11:16
5. Wyspy Owcze (12) 10 pkt 6:18
6. Litwa (12) 10 pkt 8:17
7. Szwajcaria (12) 10 pkt 9:13

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Lech	15	13	2	0	34	8	+26	41
2nd	Wisła	15	9	4	2	22	5	+17	31
3rd	Groclin	15	9	2	4	21	10	+11	29
4th	Ruch Chorzów	15	7	4	4	20	17	+3	25
5th	Łęczna	15	6	5	4	21	19	+2	23
6th	Wisła Płock	15	6	5	4	16	15	+1	23
7th	Amica	15	6	3	6	21	17	+4	21
8th	Legia	15	5	6	4	17	17	0	21
9th	Cracovia	15	6	3	6	18	18	0	21
10th	Odra Wodzisław	15	5	5	5	19	19	0	20
11th	Śląsk	15	4	4	7	11	18	-7	16
12th	Korona Kielce	15	3	5	7	12	21	-9	14
13th	KSZO Ostrowiec	15	2	6	7	8	22	-14	12
14th	Jagiellonia	15	2	5	8	8	20	-12	11

15th	Górnik Zabrze	15	3	2	10	13	26	-13	11
16th	Lechia Gdańsk	15	2	3	10	10	19	-9	9

Z Polski dotarła do mnie informacja, że Djordje **Ilić** zламаł na treningu obojczyk i w tej rundzie już mógł zapomnieć o grze w barwach Lecha. Grecy natomiast w Helsinkach zmierzyl się towarzysko z Finami. Gospodarze objęli prowadzenie po strzale **Järvinena**, przy którym **Diamantopoulos** nie miał nic do powiedzenia, a tuż przed przerwą wyrównał **Panagiotopoulos** po pięknym zagranie **Efthymiadisa** w uliczkę. Chłopaki wciąż jeszcze byli w świątecznym nastroju, więc drugą połowę spędzili na spacerkach wzdłuż i w szereg boiska, a remis 1:1 w pełni ich zadowolił. Mnie nieszczególnie, ale nie chciałem im psuć radości marudzeniem.

14.11.2035 Olympiastadion: 27.796 widzów
TOW Finlandia — Grecja 1:1 (1:1)

28. K.**Järvinen** 1:0
43. P.**Panagiotopoulos** 1:1

Grecja: K.Diamantopoulos 6 — K.Andreadakis 7, C.Ioannidis 7, T.Sidiropoulos 7, P.Vasileiou 6 (46. S.Papageorgiou 6) — V.Papadakis 7 (71. C.Pavlidis 7), T.Karagiannidis 7 (55. K.Goumas 7), S.Sfakianakis 7, T.Kostis 7 (55. T.Chatzis 7) — P.Panagiotopoulos 7 (71. S.Sfakianakis 6), G.Efthymiadis 7 (55. N.Papadakis 6)

MoM: Kinno **Järvinen** (ST; Finlandia) — 7

W swoim drugim meczu grupowym Pucharu UEFA Groclin sprawił jedną z największych sensacji kolejki, rozbijając w Stambule Galatasaray aż 4:0 (**Kwieciński** 2, **Wróblewski**, **Wójcik**).

Rundę rewanżową zaczynaliśmy meczem z Wisłą Płock, grającą ekstrawaganckim ustawieniem 3-5-2, idealnym wręcz do rozmontowania przez naszych skrzydłowych, co też niezwłocznie uczyniliśmy. Po kwadransie nieustającego naporu **Bogdanow** dośrodkował z rzutu różnego w pole bramkowe, gdzie piłki sięgnął Marcin **Stachowiak**, strzałem głową zdobywając swojego pierwszego gola w barwach Lecha. Cztery minuty później **Selva** zagrał sprytnie na lewą flankę do **Suški**, który dośrodkował na krótki słupek, gdzie **Kaźmierczak** efektywnym szczupakiem podwyższył na 2:0 dla Lecha. Tuż przed przerwą **Suško** raz jeszcze zdołał wrzucić piłkę w pole karne, a **Kaźmierczak** dorzucił jeszcze jednego gola. Po przerwie Wisła замуrowała się na własnej połowie, ale nie uchroniło to jej przed stratą czwartej bramki. Jej autorem był Boris **Łazarow**, który huknął potężnie z rzutu wolnego, otwierając swoje konto w Kolejorzu.

24.11.2035 Bułgarska: 14.922 widzów
OE (16/30) **Lech** [1.] — Wisła Płock [8.] 4:0 (3:0)

16. M.**Stachowiak** 1:0
20. K.**Kaźmierczak** 2:0
41. K.**Kaźmierczak** 3:0
87. B.**Łazarow** 4:0

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, G.Malinowski (72. G.Zajac) — M.Suško, F.Selva, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (46. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (72. B.Łazarow)

MoM: Paweł **Smółka** (WBL; Lech) — 10

Na pucharowy mecz z Lechią Gdańsk trochę pomieszałem w składzie, przede wszystkim dałem szansę gry Mihałowi **Łazarowowi**, który narzekał ostatnio na zbyt rzadkie występy w pierwszym zespole. Nie spodziewałem się zbyt wiele po gościach, ale ich absolutny brak chęci do walki trochę mnie rozczarował. Broniący bramki Lechii nasz były zawodnik Tomasz **Wróblewski** kilkakrotnie pokazał zaś, że miałem rację, pozwalając mu odejść.

Potrzebowaliśmy jedenastu minut, by zrobić to, co ostatnio wychodziło nam najlepiej — **Pawłowski** dośrodkował w pole karne, **Bogdanow** dostawił głowę i Lechia wkroczyła na drogę do piekła. W 28. minucie po

kwadransie bezwzględniego naporu Lecha Mihaïł **Łazarow** popisał się cudownym, technicznym strzałem w okienko, podwyższając na 2:0. Weteranom Kolejorza takie popisywanie się nie spodobało i trzy minuty później wyczyn Bułgara powtórzył **Selva**, uderzając pod poprzeczkę z narożnika pola karnego. W tej sytuacji rewanż w Gdańsku wydawał się formalnością.

27.11.2035 Bułgarska: 7.888 widzów
PP 3R (1/2) **Lech** — Lechia Gdańsk 3:0 (3:0)

5. **M.Kucharski** (Lechia) knt.

11. **H.Bogdanow** 1:0

28. **M.Łazarow** 2:0

31. **F.Selva** 3:0

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović, G.Zając — M.Suško (55. G.Sobański), F.Selva, M.Łazarow, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (64. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (71. B.Łazarow)

MoM: Łukasz **Pawłowski** (MR: Lech) — 8

W swoim trzecim meczu grupowym Pucharu UEFA Groclin ponownie zadziwił, tym razem pokonując Piacenzę 3:0 po bramce **Szymańskiego** i dwóch trafieniach **Maciejewskiego**.

Listopad 2035

Bilans: 3-0-0, 8:0

Liga: 1. [—], 44 pkt, 38:8

Puchar Polski: 3. runda (3:0 z Lechią Gdańsk)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 22.241.418 euro (+34.823 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]

Bułgaria: Lewski Sofia [+1]

Francja: Monaco [+3]

Hiszpania: Sevilla [+1]

Niemcy: Dortmund [+3]

Polska: **Lech** [+11]

Portugalia: Marítimo [+5]

Włochy: Juventus [+1]

W wyjazdowym meczu z Łęczną nie my byliśmy faworytami, a gdy już w 7. minucie z boiska zejść musiał połamany **Kaźmierczak**, na papierze wyglądaliśmy jeszcze słabiej. Ale na boisku rzeczywistość przedstawiała się zgoła odmiennie. W 13. minucie **Suško** podał w pole karne do **Kowalczyka**, który uderzył w środek bramki, lecz piłka otarła się o nogę **Iwana**, zmyliła **Nowaka** i podskakując wesoło wtoczyła się powoli do bramki. Górnicy jeszcze się nie pozbierali, gdy **Malinowskiemu** wyszło podanie w pole karne, **Bogdanow** kiwnął **Iwana** i strzałem w samo okienko podwyższył na 2:0. Łęczna walczyła, ale nie sprzyjało jej szczęście, a tuż przed przerwą daleka piłka trafiła do **Kowalczyka**, interweniujący poza szesnastką **Nowak** nabił nią Michała, ten zaś bezlitośnie skorzystał z prezentu.

W drugiej połowie Łęczna zaatakowała z zaskakującą furją i bramka dla gospodarzy zdawała się być nieunikniona. Zdjąłem więc **Bogdanowa** i w jego miejsce wprowadziłem Mihaïła **Łazarowa** jako piątego

pomocnika. To uspokoiło grę, a w 70. minucie po pięknym rozegraniu Łukasz **Pawłowski** ustalił wynik meczu swoim pierwszym golem w barwach Lecha.

01.12.2035 Al. Jana Pawła II: 7.345 widzów
OE (17/30) Łączna [6.] — **Lech** [1.] 0:4 (0:3)

13. **M.Kowalczyk** 0:1
17. **H.Bogdanow** 0:2
44. **M.Kowalczyk** 0:3
70. **Ł.Pawłowski** 0:4

Lech: T.Wróblewski — P.Smółka, M.Stachowiak, S.Radović (29. J.Wróblewski), K.Malinowski — M.Suško, F.Selva, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (59. M.Łazarow), K.Kaźmierczak (7. M.Kowalczyk)

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; Lech) — 10

Rewanżowy mecz Pucharu Polski w Gdańsku był tylko formalnością, choć znów szansę dostało w nim paru rezerwowych zawodników. Tym razem pokonaliśmy Lechię tylko 1:0, choć w pełni zasłużenie — w 36. minucie **Bogdanow** dobił strzał **Suški**, wychodząc na prowadzenie w klubowej klasyfikacji najlepszych strzelców. W ćwierćfinale czekała na nas kielecka Korona, a najważniejszym efektem tego spotkania była kontuzja **Smółki**, który w tej rundzie już nie miał zagrać.

05.12.2035 Traugutta: 3.979 widzów
PP 3R (2/2) Lechia Gdańsk — **Lech** 0:1 (0:1)

36. **H.Bogdanow** 0:1
59. **M.Żebrowski** (Lechia) knt.

Lech: D.Kostadinow — P.Smółka YC, M.Stachowiak, S.Radović, K.Malinowski — M.Suško (46. G.Sobański), F.Selva, M.Łazarow YC (60. Ł.Król), Ł.Pawłowski YC — H.Bogdanow (46. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Łukasz **Pawłowski** (MR; Lech) — 8

W siedzibie FIFA odbyło się losowanie grup eliminacyjnych MŚ 2038. Grecja trafiła do grupy 4, stosunkowo trudnej, gdzie za rywali mieliśmy Francję, Serbię, Słowację, Macedonię i Wyspy Owczę. Realistycznie naszym celem była rywalizacja z Serbią i drugie miejsce w grupie, ale przed eliminacjami ME 2036 też wypowiadałem się w tym stylu...

9 grudnia mogliśmy zrobić wielki krok na drodze po tytuł, wystarczyło tylko pokonać na Bułgarskiej krakowską Wisłę. Z **Szymańskim** na lewej obronie stoczyliśmy heroiczny bój, w którym byliśmy odrobinę słabsi, przynajmniej w pierwszej połowie, choć na szczęście nie straciliśmy w tym czasie bramki. Po przerwie zagraliśmy o wiele lepiej i w 59. minucie objęliśmy prowadzenie. **Bogdanow** dośrodkował z rzutu różnego, do wybitej przez obrońców piłki dopadł **Malinowski** i przewrotną odesłał ją w pole bramkowe, a **Bogdanow** uderzeniem z woleja pokonał **Łobodzińskiego**. Pięć minut później drugą żółtą kartkę obejrzał **Oślizto** i grając w przewadze dobiliśmy osłabionego rywala. W 78. minucie po szybkiej akcji prawym skrzydłem na 2:0 podwyższył **Kowalczyk**, a chwilę później **Bogdanow** ustalił wynik spotkania. Jedyne zgrzytem była żółta kartka dla **Stachowiaka**, która wyeliminowała go z najbliższego meczu ligowego.

09.12.2035 Bułgarska: 19.395 widzów
OE (18/30) **Lech** [1.] — Wisła [2.] 3:0 (0:0) TV

59. **H.Bogdanow** 1:0
64. **M.Oślizto** (Wisła) cz.k.
78. **M.Kowalczyk** 2:0
81. **H.Bogdanow** 3:0

Lech: T.Wróblewski — A.Szymański, M.Stachowiak YC, S.Radović, K.Malinowski — M.Suško (46. G.Sobański), F.Selva YC (60. M.Łazarow), P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (69. M.Kowalczyk)

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 9

Losowanie grup turnieju finałowego ME 2036 nie było dla nas szczególnie udane. Trafiliśmy do grupy D, w której tylko Norwegia była na 100% w naszym zasięgu. Ze Szkotami, mistrzami świata z 2014 roku, czekała nas ciężka przeprawa, a o zwycięstwie z mistrzami świata i Europy, Hiszpanami, mogliśmy jedynie sobie pomarzyć.

Dobre wyniki Lecha nie przeszły niezauważone i w grudniu w Poznaniu coraz częściej zjawiali się cwani menedżerowie, próbujący zawrócić w głowach moim zawodnikom. Bardzo zdroworozsądkowo podszedł do tej sytuacji **Woźniak**, oświadczając, że ma kontrakt z Lechem i tylko to go interesuje, dyplomatyczne milczenie zachowali **Smółka** i **Kowalczyk**, natomiast **Stachowiak** przyznał, że chciałby wyjechać na Zachód. Nie dziwiłem się mu, w końcu przeszedł w Poznaniu niejedno, więc nie zamierzałem blokować jego ewentualnego transferu, oczywiście po otrzymaniu uczciwej oferty.

W swoim ostatnim meczu grupowym Pucharu UEFA Groclin przegrał w Sankt Petersburgu 2:4 (**Maciejewski**, **Szymański**), ale i tak zajął drugie miejsce, zrywając ze złą tradycją i przechodząc do fazy pucharowej. Tam trafił na Barcelonę, więc jego wiosenna przygoda z Pucharem UEFA nie miała potrwać zbyt długo.

Tymczasem w drugie święto — co za geniusze jednak pracują w tym PZPN! — wycieczka do Grodziska Wielkopolskiego przypadła w udziale nam. Na zaległy mecz z Groclinem nie mogłem zabrać **Stachowiaka**, którego zastąpił młody Bośniak **Simić**. Oba zespoły stworzyły świetne widowisko, udowadniając, że są obecnie najlepszymi polskimi drużynami klubowymi. Objęliśmy prowadzenie w 10. minucie, gdy **Kaźmierczak** popisał się potężnym uderzeniem pod poprzeczkę, ale już dziesięć minut później **Szymański** efektownym lobem wyrównał na 1:1. Po kwadransie gry sytuacja się potworzyła — najpierw **Suško** pięknie wystawił piłkę **Kaźmierczakowi**, który z zimną krwią skierował ją do bramki gospodarzy, a po pięciu minutach **Szymański** ośmieszył **Simicia** i zdobył gola na 2:2. W drugiej połowie Groclin miał wyraźną przewagę, ale już w doliczonym czasie gry nasza kontra zakończyła się rzutem karnym, pewnie wykorzystanym przez **Kaźmierczaka**. Przy tej akcji ucierpiał **Suško** i gospodarze wykorzystali nasze osłabienie, w ostatniej akcji meczu po raz trzeci doprowadzając do wyrównania. Strzelcem gola ponownie był **Szymański**, który tym razem zakręcił kółko wokół Jacka **Wróblewskiego**. Choć zwycięstwo wymknęło się nam z rąk w ostatnich sekundach meczu, 3:3 było bardzo dobrym wynikiem, gdyż w tym meczu byliśmy zespołem wyraźnie słabszym.

26.12.2035 Powstańców Chocieszyńskich: 5.954 widzów

OE (19/30) Groclin [3.] — Lech [1.] 3:3 (2:2)

10. K.**Kaźmierczak** 0:1

19. T.**Szymański** 1:1

32. K.**Kaźmierczak** 1:2

37. T.**Szymański** 2:2

90+1. K.**Kaźmierczak** 2:3 rz.k.

90+4. T.**Szymański** 3:3

Lech: T.Wróblewski — A.Szymański (69. G.Sobański), A.Simić (46. J.Wróblewski YC), S.Radović YC, K.Malinowski (54. G.Zajac) — M.Suško, F.Selva, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak

MoM: Tomasz **Szymański** (ST; Groclin) — 10

Grudzień 2035

Bilans: 3-1-0, 10:3

Liga: 1. [—], 51 pkt, 48:11

Puchar Polski: ćwierćfinał (z Koroną Kielce)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 22.196.747 euro (-47.912 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+2]

Bułgaria: Lewski Sofia [+1]

Francja: Monaco [+5]

Hiszpania: Betis [+3]

Niemcy: Werder Brema [+2]

Polska: **Lech** [+17]

Portugalia: Marítimo [+3]

Włochy: Lazio [+1]

Na początku stycznia otrzymałem propozycję poprowadzenia francuskiego Niorť.

W przerwie zimowej najważniejsze były wzmocnienia, gdyż moich piłkarzy kusili bogatsze kluby z zachodu i ze wschodu, i niektórzy z nich zademonstrowali koszmarny brak lojalności. Jako pierwszy zbuntował się Marcin **Stachowiak** (26, DC; Polska), nasz najlepszy środkowy obrońca, który oświadczył, że pragnie przejść do mocniejszego klubu. Jako że dla ludzi, którzy nie mieli Lecha w sercu, nie było miejsca w moim zespole, przy kolejnej propozycji nie stawiałem już przeszkód i Marcin za 1.800.000 euro odszedł do Dynama Kijów. **Stachowiak** przez trzy sezony spędzone w Kolejorzu rozegrał 58 spotkań, w których zdobył jednego gola i zaliczył trzy asysty przy średniej [7.27].

Przypomnieli sobie o mnie Rosjanie, którym bardzo zależało, abym po raz drugi poprowadził *sborną*. Pokusa była wielka, bo wciąż żywiłem do tej drużyny wielką sympatię, ale miałem ważny kontrakt z grecką federacją i zamierzałem go wypełnić.

Drugim po **Stachowiaku** zawodnikiem, który w styczniu opuścił Poznań, był Martin **Suško** (22, AMLC; Słowacja: 19/1) [15-0-10, 7.60, 1s]. Już gdy Słowak przychodził do Kolejorza, zdawałem sobie doskonale sprawę, że odchodzi ze Sieny wyłącznie po to, by odbudować formę i wrócić na zachód. Suško okazał się trafionym transferem, między innymi bijąc klubowy rekord w liczbie asyst, ale gdy zaczęły nadpływać dla niego oferty, nie zdołałem go zatrzymać. Ostatecznie Martin odszedł do francuskiego pierwszoligowca Grenoble za 2.000.000 euro i 30% wartości kolejnego transferu.

Ale to jeszcze nie był koniec — niemalże jednocześnie ciężkie kontuzje wyeliminowały na 2-3 miesiące **Radovicia**, **Wróblewskiego** i **Wiśniewskiego**. Tym samym posypała się nam obsada środka obrony i bramki, zmuszając mnie do pospiesznego uaktywnienia się na rynku transferowym.

Styczeń 2036

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 1. [—], 51 pkt, 48:11

Puchar Polski: ćwierćfinał (z Koroną Kielce)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 24.499.331 euro (+2.293.318 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Marek **Kaczmarek** (25, AM/FC; Polska: 32/6) z Barcelony do Osnabrück za 8.250.000 euro

2. Marcin **Woźniak** (22, DC; Polska U-21: 23/0) z Coventry do Portsmouth za 4.300.000 euro

3. Mateusz **Jarczyk** (27, ST; Polska U-21: 12/5) z Norwich do Hull za 3.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Matteo **Orlandi** (24, DL; Włochy U-21: 7/1) z Lecce do Milanu za 50.000.000 euro
2. Juan Carlos **Vázquez** (27, DR; Hiszpania: 46/1) z Arsenalu do Milanu za 34.500.000 euro
3. Antonio **Moreno** (25, AM/FC; Hiszpania: 5/2) z Leicester do Lazio za 28.500.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+8]
Bułgaria: Lewski Sofia [+1]
Francja: Monaco [+8]
Hiszpania: Barcelona [+4]
Niemcy: Werder Brema [+1]
Polska: **Lech** [+17]
Portugalia: Marítimo [+7]
Włochy: Lazio [+3]

1 lutego w Polsce otworzyło się zimowe okno transferowe. Nie udało mi się przeprowadzić zbyt wielu spektakularnych transferów, choć paru upolowanych przeze mnie młodzieńców miało papiery na granie na wysokim poziomie — ale za parę lat. Do pierwszego zespołu dołączyło tylko trzech zawodników. Słowak Marek **Perniš** (25, DR; Słowacja: 18/1), kupiony za 14.000 euro z Bėtasicy, miał rozwiązać nasze problemy z obsadą prawej obrony, gdzie starzejący się **Malinowski** po prostu już nie dawał rady, a młodzi **Zajęc** i **Woźniak** mieli jeszcze za małe umiejętności, by na nich postawić. Wszechstronny Nebojša **Janković** (25, DC/DM; Serbia U-21: 10/1), za którego zapłaciłem 100.000 euro Koronie Kielce, miał zastąpić na środku obrony sprzedanego do Kijowa **Stachowiaka**. I wreszcie Bośniak Goran **Sarić** (21, AMRL; Bośnia U-21: 3/0), sprowadzony za 20.000 z Sarajewa, wypełnić miał lukę na lewej pomocy, powstałą po odejściu **Suški** do Grenoble.

Czterech innych młodych piłkarzy musiało jeszcze sporo się napocić na treningach, zanim znalazłoby się dla nich miejsce w pierwszym zespole. Najbliżej osiągnięcia tego celu był Ivica **Petrović** (21, AMRC; Serbia U-21: 8/1), kupiony za 26.000 z niemieckiego Fürstentfeldbruck. W przypadku Briana **Watsona** (17, DC; Irlandia Północna U-21: 11/0), sprowadzonego za 5.000 euro z Nesebaru, wygrałem rywalizację o jego podpis z paroma całkiem znanymi klubami angielskimi. Spore nadzieje wiązałem też z Maksymem **Czystiakowem** (20, ST; Bułgaria U-19), wyjętym z Rodopy za 35.000 euro, oraz Jensem **Franssonem** (18, MC; Szwecja), za którego zapłaciłem 22.000 euro działaczom Widimy-Rakovskiego.

Z drugiej strony, udało mi się również pozbyć z klubu paru nieprzydatnych zawodników. Bardzo nietrafiony transfer sprzed roku, napastnik Grzegorz **Białek** (24, ST; Polska) [3-0-1, 6.67, 2s], sprzedany został do Zagłębia Lubin, które zapłaciło za niego 450.000 euro. Natomiast Michał **Kłós** (34, DM; Polska U-21: 2/0) [2-0-0, 7.00, 2s], który przegrał rywalizację z **Zajęcem** i **Łazarowem**, za 100.000 euro przeniósł się do drugoligowej Arki Gdynia.

Plaga kontuzji, jaka dotknęła naszych bramkarzy, zmusiła mnie do szybkiego zakontraktowania jeszcze jednego zawodnika, mogącego grać na tej pozycji. Młody Veljko **Ristić** (21, GK; Serbia U-21: 8/0), kupiony za 10.000 euro z Górnika Łęczna, był piłkarzem przeciętnym, ale mógł poratować nas w razie kontuzji Kostadinowa. Serb zagrał nawet w drugiej połowie sparingowego spotkania z estońskim Vaprusem, ale, podobnie jak reszta jego kolegów z rezerw, nie pokazał niczego szczególnego. Zagraliśmy ten mecz osłabieni, gdyż prawie dwudziestu piłkarzy Lecha rozgrywało mecze międzypaństwowe w różnych kategoriach wiekowych. Jeden z nich, Paweł **Smółka**, w wieku 18 lat zadebiutował nawet w dorosłej reprezentacji Polski w spotkaniu z Katarzem.

06.02.2036 Bułgarska: 1.081 widzów
TOW **Lech** — Vaprus 2:0 (2:0)

22. H.**Bogdanow** 1:0
28. H.**Bogdanow** 2:0
69. T.**Nikołowski** (Lech) knt.

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 8

Grzegorz **Szamotulski** długo nie męczył się na bezrobociu i został nowym menedżerem Sportingu Lizbona z zadaniem odbudowy potęgi tego zasłużonego klubu.

Do Lecha przyszedł kolejny utalentowany junior, Mirosław **Kiriłow** (16, ML; Bułgaria), kupiony za 80.000 euro z Freialdenhoven. A w drugim sparingu, już w najmocniejszym składzie i ze wszystkimi nowymi zawodnikami, rozbiliśmy Skonto Ryga aż 5:0.

12.02.2036 Bułgarska: 1.107 widzów

TOW **Lech** — Skonto 5:0 (4:0)

8. H.**Bogdanow** 1:0

18. K.**Kaźmierczak** 2:0

31. K.**Kaźmierczak** 3:0

42. K.**Kaźmierczak** 4:0

71. Ł.**Król** 5:0

90. A.**Żurawlows** (Skonto) knt.

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 10

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA Groclin napotkał na mur o nazwie Barcelona i rozbił się na nim dokumentnie, przegrywając w Grodzisku 0:2. Do Lecha przyszedł kolejny utalentowany młodzik, Wojciech **Sikora** (19, GK; Polska U-19) z Chrobrego Głogów, za którego zapłaciłem 30.000 euro. Było to dobre posunięcie, gdyż w sparingowym spotkaniu z litewską Vetrą bardzo niepewnie zagrał **Ristić** i obie stracone przez nas bramki obciążały jego konto.

18.02.2036 Bułgarska: 1.098 widzów

TOW **Lech** — Vetra 5:2 (2:0)

8. H.**Bogdanow** 1:0

31. H.**Bogdanow** 2:0

52. B.**Łazarow** 3:0

61. A.**Žutautas** 3:1

73. D.**Slavickas** 3:2

78. D.**Ilić** 4:2

82. M.**Kowalczyk** 5:2

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 8

W meczu rewanżowym 1. rundy Pucharu UEFA Groclin przegrał na wyjeździe 0:1 z Barceloną i zakończył swoje występy w tegorocznej edycji rozgrywek pucharowych. Otrzymałem parę ofert sprzedaży Krzysztofa **Malinowskiego** (33, D/WBR; Polska) [63-1-3, 7.18, 3s], a że jego czas w Lechu szybko dobiegał końca, nie zamierzałem go zatrzymywać i za 200.000 euro oddałem do Pogoni Szczecin, co bardzo ucieszyło naszych kibiców. A w ostatnim sparingu przed rozpoczęciem rundy wiosennej ograliśmy po sąsiedzku Wartę Poznań.

24.02.2036 Droga Dębińska: 2.937 widzów

TOW Warta Poznań — **Lech** 1:2 (0:1)

21. Ł.**Wiśniewski** (Warta) knt.

44. P.**Smółka** 0:1

83. M.**Kowalczyk** 0:2

88. A.**Kucharski** 1:2

90+1. M.**Łazarow** (Lech) knt.

MoM: Grzegorz **Sokołowski** (GK; Warta Poznań) — 8

Ostatniego dnia okna transferowego kadrę Lecha Poznań zasiliło jeszcze dwóch zawodników. Z bułgarskiego Marka Dupnica do Polski powrócił Marek **Markiewicz** (20, ST; Polska U-21: 1/0), który kosztował nas 24.000 euro, a z Widimy-Rakowskiego za 20.000 euro kupiłem młodziutkiego Petara **Todorowa** (17, DL; Bułgaria U-19).

Luty 2036

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: 1. [—], 51 pkt, 48:11

Puchar Polski: ćwierćfinał (z Koroną Kielce)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 24.240.831 euro (-243.965 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Krzysztof **Socha** (24, ST; Polska U-21: 4/1) z Korony Kielce do Górnika Zabrze za 775.000 euro
2. Paweł **Pietroń** (24, AMR/ST; Polska) ze Śląska do Amiki za 675.000 euro
3. Grzegorz **Białek** (24, ST; Polska) z Lecha do Zagłębia za 450.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. **Ronald** (22, DC/DM; Brazylia U-21: 34/0) z Tenerife do Corinthians za 4.400.000 euro
2. Mario **Marić** (30, ST; Chorwacja: 38/19) z Chievo do CSKA Moskwa za 600.000 euro
3. **Ronald** (28, ML; Brazylia U-21: 9/0) z Rio Ave do Cruzeiro za 350.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Chelsea [+1]

Bułgaria: Litex [+0]

Francja: Monaco [+4]

Hiszpania: Barcelona [+1]

Niemcy: Dortmund [+1]

Polska: **Lech** [+17]

Portugalia: Marítimo [+8]

Włochy: Lazio [+3]

Na inaugurację rundy wiosennej graliśmy w Kielcach z Koroną. Obawiałem się tego meczu, gdyż nasza obrona pierwszy raz grała w takim ustawieniu, więc tak naprawdę nie wiedziałem nawet, na co ją stać. Przekonałem się bardzo szybko i boleśnie. Korona z miejsca zaatakowała i w 3. minucie **Kowalik** kiwnął **Perniśa**, dośrodkowując w pole karne, **Kostadinow** wybronił strzał **Budki**, ale przy dobitce Łukasza **Pawłowskiego** nie dał już rady i gospodarze objęli prowadzenie. Mało tego, zaraz po wznowieniu gry Koronie wyszła akcja-marzenie, nasza obrona została w dziecinny sposób rozklepana i **Zajac** podwyższył na 2:0. I na tym gra gospodarzy do przodu w tym meczu się skończyła.

Przez następne 86 minut mecz toczył się do jednej bramki, na której stał fenomenalny **Murdza**, broniący praktycznie wszystko, a to, co przepuszczał, wybijali jego partnerzy z zespołu albo zatrzymywały słupki i poprzeczka. Czas upływał, moja frustracja narastała, a wynik nie ulegał zmianie. Dopiero w 84. minucie niewiarygodnym uderzeniem z ostrego kąta popisał się Djordje **Ilić**, zdobywając kontaktowego gola, lecz potem wszystko wróciło do normy, jeszcze dwie stuprocentowe sytuacje, w doliczonym czasie jeszcze jedna... koniec. Po 29 meczach bez porażki nasza passa dobiegła końca. Co z tego, że mieliśmy miazdzącą przewagę — taki właśnie jest futbol, a moim gwiazdkom przydał się taki zimny prysznic.

01.03.2036 Ściegiennego: 15.005 widzów

OE (20/30) **Korona Kielce** [10.] — Lech [1.] 2:1 (2:0)

3. Ł.**Pawłowski** 1:0

4. T.**Zajac** 2:0

84. D.**Ilić** 2:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, J.Wróblewski, N.Janković, M.Perniš — P.Smółka, F.Selva (12. Ł.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (58. D.Ilić), K.Kaźmierczak (58. M.Kowalczyk)

MoM: Paweł **Smółka** (ML; Lech) — 8

Na mecz ze słabiutkim Górnikiem Zabrze za **Wróblewskiego** na środku obrony wystawiłem **Simicia**, ale niewiele to dało, gdyż młody Bośniak nie zachwyił swoją postawą. Na szczęście najslabsza drużyna Orange Ekstraklaszy zasługiwała na swoje miano i już w 2. minucie **Bogdanow** po solowej akcji dał nam prowadzenie. Dziesięć minut później **Selva** zagrał prostopadłą piłkę do Bułgara, który o dziwo nie chybił, i mogłem odetchnąć z ulgą. Ulgą trwała do 39. minuty, kiedy to **Simić** popełnił błąd w ustawieniu, pozwalając **Bąkowi** na dogranie piłki do **Sochy**, który bez trudu pokonał **Kostadinowa**. W drugiej połowie długo męczyliśmy się ze słabszym rywalem i dopiero w 79. minucie **Bogdanow** wystawił piłkę **Kaźmierczakowi**, który na raty pokonał **Podgórskiego**.

08.03.2036 Bułgarska: 11.198 widzów

OE (21/30) **Lech** [1.] — Górnik Zabrze [16.] 3:1 (2:1)

2. H.**Bogdanow** 1:0

12. H.**Bogdanow** 2:0

39. K.**Socha** 2:1

79. K.**Kaźmierczak** 3:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić (59. J.Wróblewski), N.Janković, M.Perniš — P.Smółka (71. G.Sarić), F.Selva, P.Zajac (59. Ł.Król), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 9

Przed meczem z Jagiellonią Djordje **Ilić** stwierdził, że nie zamierza dłużej czekać na szansę gry w pierwszym zespole, i zażądał wystawienia na listę transferową, co też uczyniłem. Spotkanie w Białymstoku stanowiło pokaz bezsilności z naszej strony — choć **Adamczyk** na środku obrony spisał się zaskakująco dobrze, jego koledzy w ataku grali wręcz koszmarne i gospodarze długo bronili się przed stratą gola. Dopiero w 30. minucie na strzał z dystansu zdecydował się **Smółka**, **Sikora** odbił piłkę wprost pod nogi **Kaźmierczaka**, a ten spokojnie umieścił ją w bramce.

Potrzebowaliśmy drugiego gola, by umocnić się na prowadzeniu, tymczasem żadnemu z naszych napastników ta sztuka się nie udawała, zaś w 53. minucie po błędzie **Jankovicia Bugaj** doprowadził do remisu. Moja frustracja sięgała zenitu, ale to gospodarze byli bliżsi zdobycia rozstrzygającego gola, choć i my mieliśmy swoje szanse. Remis 1:1 stanowił kolejne rozczarowanie tej rundy dla mnie i dla naszych kibiców.

15.03.2036 Słoneczna: 5.841 widzów

OE (22/30) Jagiellonia [14.] — Lech [1.] 1:1 (0:1)

30. K.**Kaźmierczak** 0:1

53. P.**Bugaj** 1:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, N.Janković, M.Perniš — P.Smółka, F.Selva, P.Zajac (74. Ł.Król), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (63. D.Ilić), K.Kaźmierczak (86. M.Kowalczyk)

MoM: Apula **Oseyan** (MC; Jagiellonia) — 8

Cztery dni później mieliśmy sposobność odegrania się na Koronie Kielce za ligową porażkę, gdyż kielczanie przyjechali do Poznania na ćwierćfinałowe spotkanie Pucharu Polski. Zagraliśmy tym samym

składem, co z Jagiellonią, i znów mieliśmy spore problemy, tym razem już z dojściem w pole karne rywali. Na szczęście miałem w składzie zawodników potrafiących uderzyć z dystansu i po kwadransie gry **Selva** precyzyjnym strzałem zza linii pola karnego dał nam prowadzenie.

Później w roli głównej wystąpił **Janković**, który jak na razie grał raczej nierówno. W 24. minucie sfaulował w polu karnym **Pawłowskiego**, umożliwiając **Szymańskiemu** wyrównanie, a z kolei w 61. minucie pewnie wykonał rzut karny podyktowany za faul **Kasprzyckiego**, zapewniając nam zwycięstwo. Niemniej jednak, 2:1 stanowiło nikłą zaliczkę przed rewanżem w Kielcach.

19.03.2036 Bułgarska: 5.250 widzów

PP ĆwF (1/2) **Lech** — Korona Kielce 2:1 (1:1)

16. F.**Selva** 1:0

24. A.**Szymański** 1:1 rz.k.

61. N.**Janković** 2:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk YC, N.Janković, M.Perniš — P.Smółka, F.Selva YC (69. Ł.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski YC (76. G.Sarić) — H.Bogdanow (69. M.Matić), K.Kaźmierczak

Po meczu z Koroną na listę transferową trafił drugi po **Iliciu** zawodnik Lecha niezadowolony z nieuwzględnienia go w wyjściowej jedenastce, Mihat **Łazarow**. Bułgar był piłkarzem niewątpliwie dobrym, ale pozycja Pawła **Zajaca** w drużynie była niepodważalna i **Łazarow** uznał, że nie zamierza dłużej czekać na swoją szansę.

Mecz z ostatnią w tabeli Lechią Gdańsk traktowałem jako szansę przełamania passy kiepskich występów, co nie do końca nam wyszło. Wygraliśmy, wstydem byłoby nie wygrać, ale oba gole padły po stałych fragmentach gry, a konstruowanie akcji wybitnie się nam nie kleiło. Po pół godzinie gry **Bogdanow** wystawił piłkę **Selvie** z rzutu rożnego, a Federico mocnym uderzeniem pokonał bramkarza gości. W 79. minucie **Kowalczyk** egzekwował rzut wolny z prawego skrzydła, podał przed pole karne do **Maticia**, a ten płaskim strzałem podwyższył na 2:0 — przy tej bramce fatalnie zachował się golkeeper Lechii, przepuszczając łatwą piłkę po rękawicach. W tym meczu do bramki Lecha powrócił **Wróblewski**, za to urazu nabawił się **Selva**. A nagroda dla MVP przypadła chimerycznemu niczym kobieta w ciąży **Jankovićowi**.

22.03.2036 Bułgarska: 17.128 widzów

OE (23/30) **Lech** [1.] — Lechia Gdańsk [16.] 2:0 (1:0)

20. M.**Owczarek** (Lechia) knt.

31. F.**Selva** 1:0

79. M.**Matić** 2:0

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, N.Janković, M.Perniš YC (46. M.Woźniak YC) — P.Smółka YC, F.Selva, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (46. M.Matić), K.Kaźmierczak (71. M.Kowalczyk)

MoM: Nebojša **Janković** (DC; Lech) — 8

Cały czas czekałem więc na przełamanie — albo zaczniemy grać, jak przystało na mistrzów Polski, albo niech to wszystko się rozsypie, a przynajmniej będę wiedział, jak głębokie czystki muszę przeprowadzić, by pozbyć się zawodników pozbawionych ambicji. Miałem nadzieję, że rewanżowe spotkanie ćwierćfinałowe Pucharu Polski w Kielcach przyniesie w końcu odpowiedź na nurtujące mnie wątpliwości.

W składzie w porównaniu z meczem z Lechią zaszła tylko jedna zmiana — kontuzjowanego **Selwę** zastąpił Łukasz **Król**. Pierwsza połowa wyglądała tak, jak wszystkie nasze dotychczasowe występy w rundzie wiosennej: nieżle do trzydziestego metra od bramki **Wojciechowskiego**, a potem tragicznie. Koszmarne pudłował **Kaźmierczak**, **Pawłowski** z dwóch metrów strzelił wprost w bramkarza... norma.

Korona była od nas odrobinę gorsza, ale jej ataki były bardzo groźne, zwłaszcza odkąd na boisku zabrakło kontuzjowanego **Zajaca**. W 55. minucie **Budka** uciekł niezdecydowanie interesującemu **Sobańskiemu**, wystawił piłkę **Karwanowi**, ten huknął pod poprzeczkę... 1:0 dla gospodarzy i to oni byli w półfinale Pucharu Polski! Uplywały minuty, na boisku za **Bogdanowa** pojawił się **Kowalczyk**, ale niewiele wniósł

ożywienia do naszej gry. W 70. minucie podjąłem nieoczekiwaną dla wszystkich decyzję, nie kierując się ani kondycją, ani postawą na boisku, ściągając z boiska ciężko harującego **Pawłowskiego**, który wszakże niewiele przydawał się w ataku. Jego miejsce zajął debiutujący w barwach Lecha Ibrahima **Mariko** i była to jedna z bardziej trafnych zmian w mojej karierze. Iworyjczyk pokazał bowiem całą serię nieszablonowych zagrań, demonstrując świetną technikę i w 88. minucie odważnym wejściem zapoczątkował akcję, która rozstrzygnęła losy spotkania. Po paru sekundach piłka trafiła ponownie do **Mariko**, który świetnym podaniem uruchomił **Kaźmierczaka**, Krzysiek wyszedł zza obrońców, zagrał wzdłuż bramki, a nabiegający na długi słupek **Kowalczyk** wepchnął piłkę do bramki!

Półfinał był nasz, Korona musiała strzelić gola, by doprowadzić do dogrywki, ale odrodzony Kolejorz nieoczekiwanie wzniosł się na wyżyny swych umiejętności. Trzy minuty później **Kowalczyk** wspaniale podał za obrońców, **Lis** nie sięgnął piłki, przejął ją **Kaźmierczak**, zatańczył w szesnastce, podciął piłkę nad kładącym się bezradnie **Wojciechowskim**... 2:1 dla Lecha! Ale to jeszcze nie był koniec — w piątej minucie doliczonego czasu gry **Wróblewski** wybił piłkę na głowę **Kowalczyka**, Michał zgrał ją do **Smółki**, wyszedł do powrotnego podania, uderzył pod poprzeczkę — takiego Lecha chciałem oglądać w każdym meczu. W autokarze wracającym do Poznania nareszcie powróciła radosna atmosfera.

26.03.2036 Ściegiennego: 8.035 widzów
PP ĆwF (2/2) Korona Kielce — **Lech** 1:3 (0:0)

55. **M.Karwan** 1:0
83. **B.Djurović** (Korona) knt.
88. **M.Kowalczyk** 1:1
90+1. **K.Kaźmierczak** 1:2
90+5. **M.Kowalczyk** 1:3

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, N.Janković YC, M.Perniš YC — P.Smółka, Ł.Król, P.Zajac (41. B.Łazarow), Ł.Pawłowski (70. I.Mariko) — H.Bogdanow (58. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Paweł **Smółka** (ML: Lech) — 9

Na zakończenie marca pojechaliśmy do Wrocławia na mecz z walczącym o życie Śląskiem. Za żółte kartki zawieszony został **Janković**, więc jego miejsce zajął kolejny smarkacz, Bułgar **Stefanow**. Tak jak miałem nadzieję, przebudzenie Lecha w końcówce pucharowego meczu z Koroną nadało nowego przyspieszenia drużynie, która w pierwszej połowie dokonała masakry bezradnych gospodarzy.

Zacząło się w 19. minucie, gdy płynną akcję Lecha przerwał faulem **Kusiak**, odwołując o kilkadziesiąt sekund to, co i tak było nieuniknione — karnego pewnie wykorzystał Marcin **Adamczyk**, dla którego był to pierwszy gol w niebiesko-białych barwach. Potem zaczęliśmy niemalże do przerwy, by dobić rywala, którzy ze swojej strony pokazali jedynie brak postawy fair play, gdy na boisku leżał kontuzjowany Słowak **Perniš**. W 39. minucie **Pawłowski** dośrodkował z prawego skrzydła na długi słupek, a Paweł **Smółka** strzałem po słupku podwyższył na 2:0. Minutę później **Król** wygrał pojedynek w środku pola i wrzucił piłkę za obrońców do **Bogdanowa**, który mocnym strzałem wpisał się na listę strzelców. A wynik meczu po kolejnych czterech minutach ustalił **Kaźmierczak** po błędzie bramkarza gospodarzy, który zbyt pochopnie wyszedł do centry **Smółki**. Oczywiście w drugiej połowie ograniczyliśmy się do kontrolowania przebiegu gry, by nie wpędzać nieszczęsnych wrocławian w kompleksy.

29.03.2036 Oporowska: 3.427 widzów
OE (24/30) Śląsk [13.] — **Lech** [1.] 0:4 (0:4)

19. **M.Adamczyk** 0:1 rz.k.
38. **P.Smółka** 0:2
40. **H.Bogdanow** 0:3
44. **K.Kaźmierczak** 0:4

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, W.Stefanow, M.Perniš (31. M.Woźniak) — P.Smółka (75. P.Augustyniak YC), Ł.Król YC, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (64. M.Matić)

MoM: Paweł **Smółka** (ML; Lech) — 9

Marzec 2036

Bilans: 5-1-1, 16:6

Liga: 1. [—], 61 pkt, 59:15

Puchar Polski: półfinał (z Górnikiem Łęczna)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 24.573.477 euro (+330.705euro)

Nagrody: Djordje **Ilić** (bramka miesiąca, 1., na 1:2 z Koroną Kielce), Marcin **Adamczyk** (piłkarz miesiąca, 3.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Sergij **Docenko** (19, DL; Ukraina: 1/0) z Szachtara do Lokomotiwu Moskwa za 625.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+6]

Bułgaria: Litex [+0]

Francja: Monaco [+2]

Hiszpania: Barcelona [+8]

Niemcy: Dortmund [+1]

Polska: **Lech** [+17]

Portugalia: Marítimo [+9]

Włochy: Lazio [+0]

W półfinale Pucharu Polski naszym przeciwnikiem był Górnik Łęczna. Pierwszy mecz graliśmy w Poznaniu i nasi rywale sami się pograżyli, gdy po pół godzinie gry ośmieszony przez **Bogdanowa Iwan** w przypiływie frustracji skosił mijającego go Bułgara, za co otrzymał czerwoną kartkę. Trzy minuty później w potwornym zamieszaniu pod bramką Górnika najprzypadliwiej zachował się **Smółka** i od tej pory niewiadomą pozostawały już tylko rozmiary naszego zwycięstwa. Ostatecznie skończyło się na 2:0, głównie wskutek brutalnej gry gości; w 81. minucie **Sobański** wrzucił piłkę z autu w pole karne, a **Pawłowski** wolejem z ostrego kąta zaskoczył **Mastowskiego**.

01.04.2036 Bułgarska: 6.450 widzów

PP PF (1/2) **Lech** — Łęczna 2:0 (1:0)

32. W.**Iwan** (Łęczna) cz.k.

35. P.**Smółka** 1:0

81. Ł.**Pawłowski** 2:0

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, N.Janković, M.Woźniak (21. G.Zajac, 70. J.Wróblewski) — P.Smółka, Ł.Król YC, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (58. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak

MoM: Grzegorz **Sobański** (WBL; Lech) — 9

5 kwietnia przy Bułgarskiej zameldowali się piłkarze Odry Wodzisław. Mogli oni przejść do historii Lecha, gdyż zwycięstwo Kolejorza oznaczało dla klubu pierwsze mistrzostwo Polski od 1993 roku. Z konieczności na prawej obronie wystawiłem **Wróblewskiego**, ale poza tym wszyscy podstawowi zawodnicy byli w doskonałej dyspozycji.

W pierwszej połowie wodzisławianie ograniczali się do obrony i brutalnej gry, tak że już w 7. minucie musiałem zdjąć z boiska Łukasza **Króla** i zastąpić go Borisem **Łazarowem**. Znacznie więcej działo się pod

bramką gości, ale ich golkeeper spisywał się nienagannie aż do 44. minuty. Wtedy to **Smółka** pięknie dośrodkował z lewego skrzydła, a **Kaźmierczak** dostawił nogę i Lech objął prowadzenie.

Druga połowa wyglądała podobnie aż do 67. minuty. Chwilę po przeprowadzeniu przeze mnie podwójnej zmiany jeden z obrońców Odry chamsko sfaulował Hristo **Bogdanowa** i mecz musieliśmy kończyć w dziesięciu. Ale zaledwie 60 sekund później **Smółka** zagrał przed szesnastką do **Łazarowa**, który podał do niepilnowanego **Maticia**, ten zaś zdołał odwrócić się z piłką i uderzył dynamicznie pod poprzeczkę, podwyższając na 2:0!

W końcówce moi zawodnicy opadli trochę z sił, a w dodatku wodzisławscy rzeźnicy niemalże urwali nogę w kostce **Jankowiciowi**, który do końca meczu już tylko kuśtykał po boisku. W 84. minucie **Piszczyk** odebrał piłkę **Sobańskiemu** przy linii końcowej, błyskawicznie posłał ją w pole bramkowe, a **Wysocki** z pół metra zdobył kontaktowego gola. Zaczęło się robić nerwowo, ale wspaniale zachowała się poznańska publiczność, dopingując zespół na stojąco, a gdy rozpoczął się doliczony czas gry, cały stadion zaintonował:

*To nic że długi jest marsz
Mistrz Polski znów będzie nasz
Idziesz i liczysz minuty ostatnie trzy
że wygramy mecz - już wiesz!*

I jakby te słowa miały moc sprawczą po kolejnym rzucie rożnym dla Odry **Smółka** wybił piłkę w stronę **Maticia**, który przyjął ją w biegu i rozpoczął 60-metrowy rajd przez całe boisko, niesiony potężniejącym rykiem widowni wpadł w pole karne i potężnym strzałem przełamał ręce **Kaczmarkowi**, z emfazą stawiając kropkę nad "i". Moment później pan Artur **Kaźmierczak** wskazał na środek boiska i w Poznaniu zaczęło się świętowanie. Po 43 latach tytuł mistrzowski powrócił na należne mu miejsce.

05.04.2036 Bułgarska: 14.823 widzów

OE (25/30) **Lech** [1.] — Odra Wodzisław [11.] 3:1 (1:0)

44. K.**Kaźmierczak** 1:0

67. H.**Bogdanow** (Lech) knt.

68. M.**Matić** 2:0

84. R.**Wysocki** 2:1

90+2. M.**Matić** 3:1

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, N.Janković, J.Wróblewski — P.Smółka, Ł.Król (7. B.Łazarow), P.Zajac (63. A.Koliesnikow), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (63. M.Matić)

MoM: Boris **Łazarow** (MC; Lech) — 8

Teraz zależało mi już tylko na utrzymaniu formy w lidze i wygranie ostatnich dwóch meczów pucharowych. Pierwszym rywalem świeżo upieczonego mistrza Polski było walczące o ligowy byt KSZO. Za kontuzjowanego **Jankowicia** od pierwszej minuty zagrał **Wróblewski** i swoim występem skazał się na zestanie w zespole rezerw, a być może nawet i pogrzebał szansę na zrobienie kariery w Poznaniu.

Po bezbramkowej pierwszej połowie drugą zaczęliśmy od mocnego uderzenia, gdy piłkę zgraną przez **Smółkę** do bramki skierował **Bogdanow**. Kwadrans później KSZO wyprowadziło rzadki w tym meczu kontratak, rzeczony **Wróblewski** nie zdołał powstrzymać **Milovanovicia**, który uciekł mu niczym dziecku i wyrównał stan spotkania. Myślałem już, że czeka nas kompromitujący remis, ale w ostatniej akcji spotkania **Smółka** dośrodkował w pole karne, a precyzyjnym strzałem głową popisał się Chorwat **Matić**.

12.04.2036 Bułgarska: 11.096 widzów

OE (26/30) **Lech** [1.] — KSZO Ostrowiec[12.] 2:1 (0:0)

46. H.**Bogdanow** 1:0

62. N.**Milovanović** 1:1

90+3. M.**Matić** 2:1

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, J.Wróblewski, M.Perniš — P.Smółka, Ł.Król (71. B.Łazarow), P.Zajac, Ł.Pawłowski (59. A.Koliesnikow) — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (65. M.Matić)

MoM: Paweł **Smółka** (ML; Lech) — 8

Przed meczem przyjaźni w Krakowie zatrudniłem jednego z trenerów Korony Kielce, Sławomira **Grzyba** (41, Polska: 59/25), który kosztował mnie 24.000 euro.

Cracovii zależało na jak najwyższym miejscu w ligowej tabeli, więc od samego początku zaatakowała i w 3. minucie objęła prowadzenie po strzale **Smolarka** z dystansu. Dopiero po pół godzinie gry zdołaliśmy narzucić gospodarzom nasz styl gry i w 38. minucie **Kaźmierczak** wrzucił piłkę za obrońców, a **Hristo Bogdanow** wyrównał stan spotkania.

Druga połowa należała do nas i po godzinie objęliśmy prowadzenie, gdy **Adamczyk** skierował piłkę do bramki po rzucie rożnym egzekwowanym przez **Bogdanowa**. Cracovia wciąż jeszcze walczyła o punkty i dobiliśmy ją dopiero w doliczonym czasie gry. **Smółka** zagrał lewym skrzydłem do **Bogdanowa**, ten wystawił piłkę **Kowalczykowi**, **Król** sparował jego strzał, ale dobitki nie zdołał już obronić. Cracovia wznowiła grę, szybko przejęliśmy piłkę, **Smółka** posłał ostrą centrę w pole karne, **Kowalczyk** sięgnął jej głową i ustalił wynik meczu na 4:1 dla Lecha.

19.04.2036 Józefa Kałuży: 8.100 widzów
OE (27/30) Cracovia [8.] — **Lech** [1.] 1:4 (1:1)

3. Ł.**Smolarek** 1:0
38. H.**Bogdanow** 1:1
56. M.**Adamczyk** 1:2
90+2. M.**Kowalczyk** 1:3
90+3. M.**Kowalczyk** 1:4

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański (67. A.Szymański), M.Adamczyk, A.Simić, M.Perniš — P.Smółka YC, Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski YC (78. A.Koliesnikow) — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak YC (67. M.Kowalczyk)

MoM: Marcin **Adamczyk** (DC; Lech) — 10

Liga była wygrana, teraz należało zapewnić sobie miejsce w finale Pucharu Polski. Zaliczka z pierwszego meczu powinna być wystarczająca, do tego do składu powrócił po kontuzji **Selva**... żyć, nie umierać. I rzeczywiście, Łęczna nie zawiesiła nam zbyt wysoko poprzeczki, a w 15. minucie po prostym zagraniu **Selvy** i błędzie **Karpiuka**, który nie potrafił dobrze przyjąć piłki, **Kaźmierczak** zdobył swojego gola #25 w tym sezonie, praktycznie zabijając rywalizację. Gospodarze praktycznie przestali walczyć, my również się nie przemęczaliśmy, a jednak w doliczonym czasie gry **Matić** zdołał dośrodkować z prawego skrzydła do **Bogdanowa**, który pięknie opanował piłkę i podwyższył na 2:0. Dla Hristo był to również 25. gol w tym sezonie, tak więc rywalizacja o miano najlepszego strzelca Kolejorza trwała dalej w najlepsze.

22.04.2036 Al. Jana Pawła II: 5.884 widzów
PP PF (2/2) Łęczna — **Lech** 0:2 (0:1)

15. K.**Kaźmierczak** 0:1
90+2. H.**Bogdanow** 0:2

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, A.Simić, M.Perniš — P.Smółka, F.Selva (68. Ł.Król), P.Zajac, A.Koliesnikow (46. I.Mariko) — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (46. M.Matić)

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 8

W finale Pucharu Polski mieliśmy zagrać z wroniecką Amiką, więc w lidze mieliśmy okazję, by dokładnie przyjrzeć się naszym rywalom. Ustawienie 4-2-4 nie przyniosło naszym rywalom zbyt wiele korzyści, w 31. minucie po kwadransie miazdzącego naporu **Sobański** dośrodkował w pole karne, a **Kowalczyk**

uderzeniem głową dał nam prowadzenie. Amica praktycznie nie grała nic a nic, po godzinie gry w pole karne dośrodkował tym razem **Pawłowski**, **Kwiatkowski** minął się z piłką, a **Kowalczyk** bezlitośnie wbił ją do bramki. A tuż przed końcem spotkania **Zajac** zagrał w uliczkę do **Maticia**, który w swoim stylu uciekł obrońcom, wymanewrował bramkarza i ustalił wynik tego jednostronnego spotkania.

25.04.2036 Bułgarska: 14.477 widzów
OE (28/30) **Lech** [1.] — Amica [6.] 3:0 (1:0) TV

31. **M.Kowalczyk** 1:0
58. **M.Kowalczyk** 2:0
86. **M.Matić** 3:0

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, A.Simić, M.Perniš — P.Smółka, F.Selva (59. Ł.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (7. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (68. M.Matić)

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; Lech) — 9

Pierwszy mecz finałowy Pucharu Polski graliśmy zaledwie pięć dni później, na tym samym stadionie. Już w 1. minucie **Zajac** zabrał piłkę **Kowalikowi** i zagrał do **Kaźmierczaka**, który po solowej akcji otworzył wynik spotkania. Po pół godzinie było już 2:0, gdy **Selva** pięknie uderzył z dystansu piłkę wystawioną mu z rzutu rożnego przez **Bogdanowa**. Byłem przekonany, że jest już pozamiatane, ale ciężka kontuzja **Perniša** wprowadziła trochę zamieszania w nasze szeregi. Po przerwie nie graliśmy już tak skutecznie, a w 58. minucie **Pawlak** wykorzystał podanie **Michalskiego** i z ostrego kąta zdobył gola, który mógł mieć wielkie znaczenie w końcowym rozrachunku.

30.04.2036 Bułgarska: 26.488 widzów
PP F (1/2) **Lech** — Amica 2:1 (2:0) TV

1. **K.Kaźmierczak** 1:0
33. **F.Selva** 2:0
42. **M.Perniš** (Lech) knt.
58. **T.Pawlak** 2:1

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański YC, M.Adamczyk, A.Simić, M.Perniš (42. M.Woźniak) — P.Smółka YC, F.Selva, P.Zajac YC, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (73. M.Matić), K.Kaźmierczak (62. M.Czystiakow)

MoM: Paweł **Smółka** (ML; Lech) — 8

Kwiecień 2036

Bilans: 7-0-0, 18:4
Liga: 1. [—], 72 pkt, 71:18
Puchar Polski: finał (2:1 z Amiką)
Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)
Finanse: 25.376.243 euro (+802.766 euro)
Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 1.), Paweł **Smółka** (piłkarz miesiąca, 1.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+5]
Bułgaria: Lokomotiw Płowdiw [+1]

Francja: Monaco [+0]
Hiszpania: Barcelona [+6]
Niemcy: Dortmund [+6]
Polska: **Lech** [+21]
Portugalia: Marítimo [+3]
Włochy: Juventus [+1]

Maj zaczęliśmy od wyjazdowego spotkania z Ruchem Chorzów. Gospodarze zagrali bardzo ambitnie, ale o pięć minut za wcześnie zaczęli myśleć o przerwie. W efekcie najpierw **Bogdanow** idealnie dograł do **Kaźmierczaka**, który w końcu przypomniał sobie, jak się zdobywa bramki, a chwilę później **Simić** precyzyjnie wykonał rzut wolny podyktowany za faul na **Koliesnikowie**. W drugiej połowie Ruch grał już bez wiary w sukces i w samej końcówce pogrążył ich **Matić**, w swoim stylu wykorzystując prostopadłe podanie od **Selvy**.

03.05.2036 Cicha: 2.949 widzów
OE (29/30) Ruch Chorzów [9.] — **Lech** [1.] 0:3 (0:2)

44. K.**Kaźmierczak** 0:1
45+2. A.**Simić** 0:2
83. G.**Wysocki** (Ruch) knt.
85. M.**Matić** 0:3

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, A.Simić, M.Woźniak (61. G.Zajęc) — A.Koliesnikow (61. P.Augustyniak), F.Selva, P.Zajęc, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (61. M.Matić), K.Kaźmierczak

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 10

Na drugi finałowy mecz Pucharu Polski we Wronkach postawiłem na prawej obronie na Grzegorza **Zajęc** i był to niestety błąd. Po zaledwie pięciu minutach **Owczarek** zagrał dobrą piłkę do Szoty **Pirtszkaławy** i Amica prowadziła 1:0, a puchar był bliżej Wroniek. Osiem minut później **Michalskiemu** wyszedł strzał życia z narożnika pola karnego i nasza sytuacja stała się jeszcze gorsza. Mało tego — po pół godzinie gry Grzesiek **Zajęc** wyciął w polu karnym **Matuszka**, do piłki podszedł **Michalski**... ale **Wróblewski** wspaniale obronił strzał napastnika Amiki.

Po przerwie nasza gra wyglądała niewiele lepiej i w 54. minucie przeprowadziłem trzy zmiany jednocześnie, i całe szczęście. Po siedmiu minutach nasi rezerwowi przeprowadzili szybką akcję, **Woźniak** podał prawym skrzydłem do **Maticia**, Chorwat zagrał wzdłuż linii końcowej, a **Kowalczyk** skierował piłkę do bramki. Ta bramka, jak się wkrótce okazało warta była dogrywki, a gdy i przez kolejne 30 minut nie padł rozstrzygający gol, trzeba było strzelać rzuty karne. Spośród lechitów jedynie **Selva** strzelił wprost w Kwiatkowskiego, natomiast po drugiej stronie **Pawlak** nawet nie trafił w bramkę, zaś **Wróblewski** obronił uderzenia **Wasilewskiego** i **Michniewicza**, dzięki czemu po zaskakująco ciężkiej przeprawie Puchar Polski po jedenastu latach powędrował do Poznania.

06.05.2036 Stadion Leśny: 5.276 widzów
PP F (2/2) Amica — **Lech** 2:1p (1:1, 2:1)

5. Sz.**Pirtszkaława** 1:0
13. D.**Michalski** 2:0
30. D.**Michalski** (Amica) o.rz.k.
49. P.**Kowalik** (Amica) knt.
61. M.**Kowalczyk** 2:1

== Karne ==

0:1 M.**Adamczyk**
— M.**Wasilewski** s.
0:2 M.**Kowalczyk**

1:2 T. Kwiatkowski
1:3 A.Simić
— T. Pawlak ch.
— F.Selva s.
— S. Michniewicz s.

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański YC, M.Adamczyk, A.Simić, G.Zajac — G.Smółka YC, F.Selva, P.Zajac YC, Ł.Pawłowski (54. M.Woźniak YC) — H.Bogdanow YC (54. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (54. M.Matić YC)

MoM: Dariusz Michalski (ST; Amica) — 8

W finale Pucharu UEFA Chelsea pokonała Manchester United 3:0 po hat-tricku tureckiego napastnika Turana **Murata**. Sporą pociechę dla mnie stanowiło to, że aż do półfinału tych rozgrywek doszedł zespół Leeds United, tak więc nie odpadliśmy z byle kim.

Sezon 2035/2036 zamykał wielce prestiżowy dla nas mecz na Bułgarskiej z ukochaną w Poznaniu Legią Warszawa. Nikogo w drużynie nie trzeba było szczególnie nakręcać na to spotkanie; zadowolić nas mogło już tylko zwycięstwo. I już w 5. minucie po efektownej akcji prawym skrzydłem **Kaźmierczak** dośrodkował w pole karne, **Pawłowski** przedłużył piłkę głową, a Hristo **Bogdanow** mocnym strzałem z powietrza dał nam prowadzenie. Kwadrans później warszawiacy skopali Grzegorza **Zajac**a i na boisku pojawił się niedoświadczony **Marzec**. Ale nic nie było w stanie nas zatrzymać i po pół godzinie gry ping-pong w trójkącie **Pawłowski — Bogdanow — Kaźmierczak** zakończył się golem tego ostatniego. Na przerwę schodziliśmy w doskonałych nastrojach.

Druga połowa nadal przebiegała pod nasze dyktando i w 69. minucie Hristo **Bogdanow** niewiarygodnym uderzeniem z ostrego kąta podwyższył na 3:0, właściwie rozstrzygając losy spotkania. Trzy minuty później i do legionistów uśmiechnęło się szczęście, gdy **Dudka** z rzutu wolnego zdobył honorowego gola dla gości. Ale oczywiście nie mogliśmy pozwolić na to, by do piłkarzy Legii należało ostatnie słowo i w doliczonym czasie gry **Smółka** przedał się lewą flanką, dośrodkował w pole karne, a tam debiutujący w niebiesko-białych barwach Daouda **Touré** efektownym szczupakiem z miejsca zaskarbił sobie sympatię nawet najbardziej aryjskich spośród kibiców Lecha.

10.05.2036 Bułgarska: 23.134 widzów
OE (30/30) **Lech** [1.] — Legia [8.] 4:1 (2:0)

5. H.**Bogdanow** 1:0
29. K.**Kaźmierczak** 2:0
69. H.**Bogdanow** 3:0
72. B.**Dudka** 3:1
90+3. D.**Touré** 4:1

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, A.Simić, G.Zajac (18. S.Marzec) — G.Smółka, F.Selva (70. M.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (55. D.Touré)

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 9

Nowym trenerem bramkarzy w Lechu Poznań został Piotr **Augustyniak** (52; Polska), za którego zapłaciliśmy 35.000 euro Zagłębiu Lubin. A na zakończenie klubowego sezonu 2035/2036 Milan po jednostronnym finale Ligi Mistrzów pokonał Juventus 3:0.

Przed wyjazdem do Grecji na zgrupowanie przed Mistrzostwami Europy 2036 zorganizowałem całodniowe spotkanie sztabu szkoleniowego Kolejorza. Jego celem było dokonanie oceny postawy poszczególnych zawodników jak i zespołu jako całości.

To, co chciałbym wiedzieć — Lech na ligowym szczycie

Cele na ten sezon zostały osiągnięte w niezwykle efektownym stylu. Mistrzostwo Polski i Puchar Polski, a więc podwójna korona — poznańscy kibice po wielu chudych latach wreszcie mogli chodzić z podniesionym czołem.

Nagłówków pełne strony — Lech niezwyciężony!

Jedynie Korona i Amica zdołały pokonać nas na krajowym podwórku, z czego jedynie scyzorykom udało się ta sztuka w lidze. Poważnie zastanawiałem się zresztą, czy nie było w tym mojej winy — Lech miał bardzo słaby początek rundy wiosennej, co mogło wskazywać na błąd popełniony w okresie przygotowawczym. W Pucharze UEFA Leeds okazało się dla nas za mocne, ale był to naprawdę silny klub, więc nie mieliśmy czego się wstydzić.

Pozostało więc wystawić cenzurki zawodnikom. Zdawałem sobie sprawę z tego, że latem stracę paru podstawowych graczy, gdyż praktycznie o cały pierwszy zespół dopytywali się przedstawiciele zachodnich klubów. Poza tym nie zamierzałem trzymać w klubie piłkarzy, którzy nie sprawdzili się w tym sezonie, gdyż nie mogłem sobie pozwolić na tolerowanie przeciętności. Dlatego też poznańscy kibice mogli być pewni, że w Kolejorzu pojawi się kilka nowych twarzy.

Bramkarze:

Dimitar **Kostadinow** (19, GK; Bułgaria U-19) [17-0-0, 7.06] — drugi bramkarz zespołu, młody i bardzo utalentowany zawodnik.

Paweł **Wiśniewski** (20, GK; Polska U-19) [1-0-0, 7.00] — trzeci bramkarz zespołu, zawodnik o ograniczonym potencjale, jakich wielu.

Tomasz **Wróblewski** (25, GK; Polska U-21: 6/0) [27-0-0, 6.96] — numer jeden na bramce Lecha w tym sezonie; spodziewałem się po nim znacznie więcej, tymczasem okazał się być zawodnikiem solidnym, ale pozbawionym iskry bożej.

Uwagi: Na potrzeby Orange Ekstraklasy mieliśmy co najmniej trzech bramkarzy, którzy bez trudu mogli zagwarantować nam spokojną grę w tyłach. Aby powalczyć o cokolwiek w Lidze Mistrzów i Pucharze UEFA, potrzebowaliśmy wszakże kogoś o wiele lepszego.

Obrońcy:

Marcin **Adamczyk** (18, DC/DM; Polska U-21: 1/0) [15-2-0, 7.40] — odkrycie wiosny, niezwykle solidny i utalentowany środkowy obrońca, doskonały w walce o górne piłki.

Nebojša **Janković** (25, DC/DM; Serbia U-21: 10/1) [8-1-1, 7.13] — sprowadzony zimą jako następca **Stachowiaka**, do momentu kontuzji spisywał się całkiem dobrze, choć początek rundy miał bardzo niepewny.

Jacek **Kubas** (18, D/WBL; Polska U-19) [4-0-0, 6.50] — wielki talent, kto wie, czy nie przyszłość Lecha na lewej obronie.

Krzysztof **Malinowski** (33, D/WBR; Polska) [15-0-2, 7.13] — weteran zespołu, sprzedany zimą do Pogoni, gdzie grał głównie w rezerwach [1-0-0, 7.00]

Sławomir **Marzec** (18, DRC; Polska) [2-0-0, 7.00] — zawodnik głębokich rezerw, który miał niewielkie szanse na przebicie się do pierwszego zespołu.

Marcin **Pawlak** (19, D/WBRL; Polska) [1-0-0, 7.00] — przeciętny boczny obrońca, którego nie ratowała nawet jego wszechstronność.

Marek **Perniš** (25, DR; Słowacja: 19/1) [12-0-0, 7.25] — sprowadzony zimą, solidny prawy obrońca w typowo polskim stylu, a więc bez inklinacji ofensywnych, co stanowiło jego jedyną wadę.

Slobodan **Radović** (32, DC/DM; Serbia U-21: 17/0) [25-0-2, 7.24] — bardzo solidny piłkarz, do momentu kontuzji nasz podstawowy środkowy obrońca.

Aleksandar **Simić** (20, DC; Bośnia: 3/0) [12-2-0, 7.50] — jego talent eksplodował na wiosnę, świetny, młody obrońca, a do tego zabójczo skuteczny egzekutor rzutów wolnych; obawiałem się, że nie zdołam zatrzymać go w Lechu na kolejny sezon.

Grzegorz **Sobański** (18, WB/ML; Polska U-19) [24-0-3, 7.50] — młodzieńki lewy pomocnik, którego przekwalifikowałem na obrońcę, co okazało się strzałem w dziesiątkę.

Marcin Stachowiak (27, DC; Polska) [24-1-1, 7.42] — po świetnej rundzie jesiennej odszedł do Dinama Kijów, gdzie był wyróżniającym się zawodnikiem linii obrony [16-0-0, 7.38].

Władimir Stefanow (18, DC; Bułgaria U-19) [2-0-0, 7.00] — utalentowany zawodnik zespołu rezerw.

Andriej Szewczik (20, DC; Białoruś: 4/0) [1-0-0, 6.00] — moi trenerzy widzieli w nim wielki talent, ja się z nimi nie do końca zgadzałem, ale byłem gotów dać im jeszcze jedną szansę.

Artur Szymański (32, DL; Polska) [8-0-0, 7.00] — ten sezon był ostatnim w Lechu dla tego doświadczzonego obrońcy, który był już niestety za wolny jak na moje wymagania.

Marcin Woźniak (18, D/WB/MR; Polska U-21: 3/0) [21-0-1, 6.71] — obiecujący prawoskrzydłowy, który w tym sezonie zbierał jeszcze doświadczenie, ale za 1-2 lata powinien na stałe wskoczyć do pierwszego zespołu.

Jacek Wróblewski (22, D/MC; Polska) [12-0-0, 6.58] — przychodził do Lecha jako kandydat do gry na środku obrony, ale nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań, więc karierę miał kontynuować w mniej wymagającym otoczeniu.

Piotr Zawadzki (18, DLC; Polska U-19) [1-0-0, 7.00] — zawodnik zespołu rezerw, który potrzebował jeszcze wiele pracy, by marzyć o awansie do pierwszej drużyny.

Uwagi: W obronie miałem z kogo wybierać. Jedyne na prawej pomocy potrzebny był co najmniej jeden młody i utalentowany zawodnik, na środku i na lewej flance w Lechu aż roilo się od młodych zdolnych.

Pomocnicy:

Piotr Augustyniak (17, ML; Polska U-19) [2-0-0, 6.50] — piekielnie zdolny lewy pomocnik.

Rafał Dębiński (19, AMRC; Polska) [1-0-0, 7.00] — zawodnik rezerw, który w przyszłym sezonie na pewno dostanie szansę w pierwszym zespole.

Michał Kłos (34, DM; Polska U-21: 2/0) [2-0-0, 6.50] — zawodnik głębokich rezerw, który w drugoligowej Arce również na kolana nikogo nie rzucił [15-1-1, 6.63].

Andriej Koliesnikow (22, AMRLC; Rosja) [17-1-4, 7.12] — do momentu kontuzji podstawowy prawy pomocnik drużyny, spory talent.

Łukasz Król (21, MC; Polska) [27-0-2, 7.00] — odkrycie zeszłego sezonu w barwach Cracovii, po przejściu do Lecha pokazał, że stać go na wiele, ale musi jeszcze nad sobą popracować.

Boris Łazarow (22, AMC; Bułgaria U-19) [8-1-1, 7.00] — bułgarski rozgrywający, w przyszłym sezonie miał rywalizować z Królem o miejsce w wyjściowej jedenastce.

Michał Łazarow (27, DM; Bułgaria U-21: 1/0) [8-1-0, 7.25] — bardzo dobry zawodnik, który wszakże nie przebił się do wyjściowego składu i po sezonie miał wrócić do ojczystej Bułgarii.

Ibrahima Mariko (21, AMRC; WKS U-21: 5/0) [2-0-0, 7.00] — niezłe się zapowiadający prawy pomocnik, wychowanek ASEC Abidżan i mojej szkółki piłkarskiej.

Krzysztof Pawlak (18, MC; Polska U-19) [1-0-0, 7.00] — utalentowany zawodnik drużyny rezerw.

Łukasz Pawłowski (23, MRC; Polska) [29-2-7, 7.31] — dobry prawy pomocnik, który udanie zastąpił na wiosnę kontuzjowanego Koliesnikowa.

Goran Sarić (22, AMRL; Bośnia U-21: 3/0) [2-0-0, 6.50] — teoretycznie rezerwowo lewy pomocnik, zawodnik o ograniczonym talencie, dla którego nadchodzący sezon miał być decydującym co do dalszej kariery w Lechu.

Federico Selva (33, MC; San Marino: 86/3) [36-4-9, 7.19] — nestor zespołu, mimo słusznego wieku pewnie grający zawodnik wyjściowego składu, mistrz prostopadłego podania.

Paweł Smółka (19, D/WB/AML; Polska: 1/0) [39-2-16, 7.74] — kto wie, czy nie najlepszy zawodnik Lecha w tym sezonie; ustanowił klubowy rekord liczby asyst, zadebiutował w reprezentacji Polski — podpisanie z nim nowego kontraktu było dla mnie absolutnym priorytetem.

Martin Suško (22, AMLC; Słowacja: 18/1) [21-1-14, 7.52] — rozegrał świetną rundę jesienną, natomiast na wiosnę zupełnie zagubił się we francuskim Grenoble [6.33].

Grzegorz Zajac (19, DM/MRC; Polska U-19) [20-0-3, 6.85] — w tym sezonie z musu grał głównie na prawej obronie, ale jego przyszłością była prawa pomoc albo jej środek; bardzo ciekawy piłkarz.

Paweł Zajac (27, DM; Polska U-21: 3/0) [34-1-5, 7.50] — kapitan Lecha i filar jego drugiej linii, świetny defensywny pomocnik, jeden z lepszych w polskiej lidze.

Uwagi: Potrzebowaliśmy gwiazdy na prawe skrzydło oraz nowego rozgrywającego. Być może któryś z naszych młodych zawodników był w stanie spełnić tak wygórowane oczekiwania, ale na wszelki wypadek zamierzałem rozejrzeć się za jakimś naprawdę klasowym pomocnikiem. Lub dwoma.

Napastnicy:

Hristo **Bogdanow** (28, ST; Bułgaria U-21: 1/0) [38-27-8, 7.37] — ściągnięty w trybie awaryjnym, by zastąpić **Jacka** (kogo?), pokazał spore umiejętności i walcie przyczynił się do zdobycia tytułu.

Maksym **Czystiakow** (20, ST; Bułgaria U-19) [1-0-0, 6.00] — młody i zdolny, w przyszłym sezonie miał dostać swoją szansę w pierwszym zespole.

Djordje **Ilić** (24, AM/FC; Serbia U-21: 11/3) [9-3-4, 7.11] — dobry serbski rozgrywający, któremu zabrakło cierpliwości w walce o wyjściową jedenastkę, dlatego w przyszłym sezonie miał już grać w Bułgarii.

Krzysztof **Kaźmierczak** (21, ST; Polska U-21: 17/6) [42-28-4, 7.29] — najlepszy strzelec zespołu w tym sezonie, ustanowił nowy rekord klubu i potwierdził, że ma zadatki na reprezentanta Polski.

Michał **Kowalczyk** (18, ST; Polska U-21: 6/6) [25-19-4, 7.40] — najmłodszy z trójki naszych napastników, a jednak już teraz bardzo skuteczny; wielki talent.

Mladen **Matić** (22, ST; Chorwacja U-21: 13/3) [18-7-5, 6.89] — pierwszy rezerwowy wśród napastników, zdobył kilka bardzo ważnych bramek w końcówce sezonu.

Tomasz **Szmulc** (18, ST; Polska U-21: 1/0) [1-0-0, 7.00] — zawodnik zespołu rezerw o olbrzymim potencjale.

Daouda **Touré** (22, AMR/FC; WKS U-21: 6/3) [1-1-0, 7.00] — w debiucie zdobył bramkę i to strzelonego Legii, ale cierpiał na przerost ambicji, a że napastników lepszych od niego miałem w zespole z pół tuzina, musieliśmy się rozstać.

Uwagi: Na tej pozycji nie miałem prawa narzekać — w składzie miałem co najmniej czterech klasowych napastników, i o ile zdołałbym ich zatrzymać w klubie, żaden bramkarz nie byłby nam straszny.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Lech	30	25	4	1	78	19	+59	79
2nd		Wisła	30	15	11	4	44	21	+23	56
3rd		Groclin	30	16	6	8	47	27	+20	54
4th		Łęczna	30	13	11	6	44	32	+12	50
5th		Korona Kielce	30	13	8	9	41	36	+5	47
6th		Amica	30	12	8	10	39	34	+5	44
7th		Cracovia	30	11	7	12	34	34	0	40
8th		Legia	30	10	10	10	32	40	-8	40
9th		Ruch Chorzów	30	10	8	12	33	44	-11	38
10th		Wisła Płock	30	8	11	11	30	39	-9	35
11th		Górniki Zabrze	30	8	5	17	29	54	-25	29
12th		Śląsk	30	7	8	15	24	39	-15	29
13th		KSZO Ostrowiec	30	6	11	13	20	38	-18	29
14th	R	Lechia Gdańsk	30	7	7	16	24	38	-14	28
15th	R	Odra Wodzisław	30	7	7	16	35	46	-11	28
16th	R	Jagiellonia	30	5	12	13	19	32	-13	27

W maju w Lechu pojawiły się dwie nowe postaci. Za 8.000 euro ściągnąłem z Amiki Wronki Zoltána **Tótha** (37; Węgry: 66/2), zatrudniając go na stanowisku scouta. Natomiast z wolnego transferu przeszedł do nas utalentowany Jarosław **Trzeciak** (17, AMRC; Polska U-19), który nie otrzymał propozycji nowego kontraktu w Jagiellonii.

Pos	Inf	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	C	Pogoń	34	23	5	6	61	33	+28	74
2nd	P	Bełchatów	34	18	9	7	61	46	+15	63
3rd	P	Arka	34	18	6	10	62	41	+21	60

4th		Polonia	34	16	11	7	57	45	+12	59
5th		Zagłębie	34	17	3	14	52	43	+9	54
6th		Widzew	34	13	11	10	51	44	+7	50
7th		Radomiak	34	13	9	12	50	42	+8	48
8th		Raków	34	13	8	13	52	47	+5	47
9th		Kujawiak	34	11	11	12	49	46	+3	44
10th		Finishparkiet	34	12	8	14	49	53	-4	44
11th		ŁKS Łódź	34	11	11	12	63	58	+5	44
12th	R	Zagłębie Sosnowiec	34	12	6	16	49	54	-5	42
13th	R	Hutnik	34	10	9	15	46	60	-14	39
14th		Polar	34	11	5	18	40	55	-15	38
15th	R	Piast	34	10	8	16	40	62	-22	38
16th	R	Polkowice	34	9	11	14	42	56	-14	38
17th	R	Polonia Bytom	34	8	11	15	40	55	-15	35
18th	R	MZKS Kozienice	34	7	6	21	34	58	-24	27

Maj 2036

Bilans: 2-0-1, 8:3

Liga: 1. [—], 79 pkt, 78:19

Puchar Polski: zwycięzca (2:1, 1:2 z Amiką)

Puchar UEFA: 1. runda (0:1, 0:4 z Leeds)

Finanse: 25.868.127 euro (+570.937 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: mistrz — Tottenham; puchar — Tottenham (3:0 z Leicester)

Bułgaria: mistrz — Litex (Bałkan Botewgrad 5.); puchar — Lewski Sofia (2:1 z Pirinem 1922)

Francja: mistrz — Monaco; puchar — Nantes (1:1p z Saint-Etienne)

Hiszpania: mistrz — Barcelona (Xerez 7.); puchar — Atlético Madryt (2:2p z Realem Madryt)

Niemcy: mistrz — Dortmund; puchar — Rostock (1:0 z Bielefeld)

Polska: mistrz — **Lech**; puchar — **Lech** (2:1, 1:2p z Amiką)

Portugalia: mistrz — Marítimo; puchar — Porto (2:1 z Boavista)

Włochy: mistrz — Juventus; puchar — Lecce (1:0, 1:1 z Roma)

W czerwcu najważniejsze dla mnie były finały ME 2036. Praktycznie wszyscy kadrowicze byli cali i zdrowi, tak więc mogłem z czystym sumieniem powiedzieć, że reprezentacja Grecji wystąpi na tym turnieju w najmocniejszym składzie. Powołania otrzymali:

Bramkarze: Apostolos **Athanasίου** (23, GK; 3/0; Salamanca), Kostas **Diamantopoulos** (32, GK; 20/0; Unterhaching), Andreas **Lyberopoulos** (34, GK; 52/0; Fulham)

Obrońcy: Giorgos **Christou** (23, D/WBL; 11/0; Q.P.R.), Christos **Ioannidis** (30, DLC; 70/1; Blackburn), Stavros **Papageorgiou** (24, DC; 5/0; Olympiakos), Thanasis **Sidiropoulos** (31, DC; 46/0; Panathinaikos)

Pomocnicy: Giorgos **Athanasίου** (25, D/WBL/AML; 16/1; Panathinaikos), Thanasis **Chatzis** (19, AMRL; 2/0; Olympiakos), Kostas **Goumas** (34, MC; 90/2; Angers), Thodoris **Karagiannidis** (29, MC; 38/0; Betis), Tasos **Kostis** (28, MRC; 40/4; Rostock), Thodoros **Lazaridis** (22, AMLC; 3/0; Panathinaikos), Dimitris **Nikolaidis** (23, DM; 9/0; Olympiakos), Michalis **Pavlidis** (24, WB/AMR; 27/2; Panathinaikos), Stavros **Sfakianakis** (30, DM; 55/1; Olympiakos), Pantelis **Vasileiou** (31, MR; 22/0; Aldershot)

Napastnicy: Vasilis **Athanasiadis** (27, ST; 35/16; Panathinaikos), Giannis **Efthymiadis** (32, ST; 75/26; Panathinaikos), Panagiotis **Panagiotopoulos** (28, ST; 31/15; Atlético Madryt), Nikos **Papadakis** (22, ST; 6/3; Elche), Giorgos **Papadopoulos** (29, AM/FC; 28/1; FK Kopenhaga), Christos **Pavlidis** (24, AMLC/FC; 11/0; Watford)

Po zaprezentowaniu przeze mnie kadry na ME 2036 zakończenie kariery reprezentacyjnej ogłosili Vasilis **Konstantinidis** (33, AMRL; 77/10; Olympiakos) i Fotis **Diamantopoulos** (32, MC; 26/1; Panathinaikos).

Na mistrzostwa Europy oprócz mnie wybierało się również dwóch zawodników Lecha, Paweł **Smółka** i Paweł **Zajac**, którzy otrzymali powołania od selekcjonera Pietrowskiego.

Sztab szkoleniowy Kolejorza uzupełniło dwóch kolejnych scoutów, Serge **Mukeba** (35; DR Kongo: 55/2), ściągnięty za 4.000 euro z Alicante, oraz Dimitar **Tanew** (38; Bułgaria), kupiony za 3.000 euro z Lokomotiwu Sofia.

W tym sezonie galę Cyfra+ zdominowały niebiesko-białe barwy. Zostałem uznany menedżerem roku Orange Ekstraklasy, piłkarzem sezonu wybrano Hristo **Bogdanowa** przed Pawłem **Smółką**, Krzysiek **Kaźmierczak** zdobył tytuł młodego piłkarza roku, on też został królem strzelców z 25 bramkami, zresztą przed **Bogdanowem**, który zaliczył w lidze 21 trafień, drugie miejsce w konkursie na bramkę sezonu zajął gol Djordje **Ilicia** z meczu z Koroną Kielce, a w jedenastce sezonu znaleźli się Paweł **Smółka**, Łukasz **Pawłowski**, Paweł **Zajac**, Hristo **Bogdanow** i Krzysztof **Kaźmierczak**.

W pierwszym meczu grupy D naszym przeciwnikiem była reprezentacja Szkocji, były mistrz świata i jasny faworyt. Pokazał to już pierwszy kwadrans, w którym dwukrotnie ratował nas słupek, ale w 13. minucie po pięknym uderzeniu **Sfakianakisa** z dystansu nieoczekiwanie objęliśmy prowadzenie. Cieszyliśmy się z niego przez całe dziesięć minut, a gola straciliśmy bardzo pechowo. **Gowan** strzelał z dystansu, piłkę zablokował **Ioannidis**, a ta trafiła do nieobstawionego **Millera**, który bez trudu pokonał **Diamantopoulosa**.

W drugiej połowie przewaga Szkotów była wręcz miażdżąca, nie poznawałem moich zawodników, zawiodła zwłaszcza druga linia. Mimo to broniliśmy się aż do 74. minuty, kiedy właściwie sami strzeliliśmy sobie gola — **Athanasiou** próbował wyprowadzić kontrę, **Pavlidis** wpadł na niego i przewrócił, a z prezentu skorzystał **Christie**. Dopiero wtedy przebudzili się nasi napastnicy i **Panagiotopoulos** zmarnował idealną okazję do wyrównania, a na nic więcej nie było nas już stać i turniej zaczęliśmy od całkowicie zasłużonej porażki. W drugim meczu naszej grupy Hiszpania gładko pokonała Norwegię 2:0.

08.06.2036 Nya Ullevi: 43.177 widzów
ME GrD (1/3) **Szkocja** — Grecja 2:1 (1:1) TV

13. S.**Sfakianakis** 0:1
23. C.**Miller** 1:1
69. S.**Brown** (Szkocja) knt.
74. J.**Christie** 2:1

Grecja: K.Diamantopoulos 6 — G.Athanasiou YC 7, C.Ioannidis 7, T.Sidiropoulos 6, M.Pavlidis 7 — T.Lazaridis 6 (60. C.Pavlidis 6), K.Goumas 6, S.Sfakianakis 8, T.Kostis 6 — V.Athanasiadis 7 (46. P.Panagiotopoulos 6), G.Efthymiadis 6 (75. N.Papadakis 7)

MoM: John **Christie** (ST; Szkocja) — 8

W przegranym 0:3 meczu z Włochami w reprezentacji Polski zadebiutował kapitan Lecha Poznań, Paweł **Zajac**. Zgodnie z moimi przewidywaniami Białorusin **Szewczik** w niewybrednych słowach zażądał ode mnie wystawienia na listę transferową, co też niezwłocznie uczyniłem. Paweł **Smółka** również zastanawiał się nad odejściem z klubu, lecz póki co przeważała lojalność — ciekawe tylko na jak długo.

W drugim meczu grupowym ME 2036 graliśmy z Norwegią, rywalem jak najbardziej w naszym zasięgu, którego należało pokonać, by zachować szanse na wyjście z grupy. Niewielkie roszady w ustawieniu nic nie dały, zagraliśmy drugi koszmarnie słaby mecz, w którym właściwie nie mogłem wyróżnić żadnego spośród moich piłkarzy. Jego losy rozstrzygnęły się w 65. minucie, kiedy to długie podanie trafiło do **Kiberga**, który, przy absolutnie biernej postawie moich obrońców, zdobył zwycięskiego gola dla Norwegów. W drugim spotkaniu naszej grupy Hiszpania już wcześniej pokonała Szkocję 3:2, tak więc straciliśmy szanse na awans,

w związku z czym na pomeczowej konferencji prasowej złożyłem rezygnację z funkcji selekcjonera reprezentacji Grecji.

13.06.2036 Lerkendal Stadion: 21.155 widzów
ME GrD (2/3) Grecja — Norwegia 0:1 (0:0) TV

65. H.Kiberg 0:1

Grecja: K.Diamantopoulos 7 — G.Athanasίου 6, C.Ioannidis 6, T.Sidiropoulos YC 6, M.Pavlidis 6 — T.Lazaridis 7, T.Kostis 7, S.Sfakianakis YC 7, T.Chatzis 6 (65. P.Vasileiou 6) — V.Athanasίου 6 (65. P.Panagiotopoulos 7), G.Efthymiadis 7 (57. N.Papadakis 6)

MoM: Håvard Kiberg (ST; Norwegia) — 8

Grecy próbowali jeszcze namówić mnie do powrotu, ale podjąłem już decyzję i nie zamierzałem jej zmieniać. Już bez mnie moi byli podopieczni przegrali gładko 0:2 z Hiszpanami i zakończyli swoją przygodę z ME 2036. Dalej grali natomiast Polacy, którzy zremisowali 1:1 z Walią i pokonali Serbię 2:0 — w obu tych meczach zagrał **Zając**, a przeciwko Serbom również i **Smółka**.

Ogłoszony został nowy ranking klubowy UEFA, w którym pierwsze miejsce zajął Juventus, a Xerez awansowało na 5. miejsce. Lech sklasyfikowany został na 354. pozycji, o trzy wyżej niż przed rokiem, ze współczynnikiem 5.664.

Przypadek Polski na ME 2036 zakończyła się w ćwierćfinale, przegranym z Hiszpanią rzutami karnymi. W tym meczu z lechitów zagrał tylko **Smółka**, ale nie spisał się najlepiej, a w dodatku doznał złamania nogi w kostce, które na co najmniej trzy miesiące wyeliminowało go z gry. Na pierwszym treningu urazu doznał też **Kaźmierczak**, tak więc w nowy sezon wchodziliśmy bez dwóch kluczowych zawodników.

Bardziej permanentnym uszczerbkiem kadrowym było odejście z klubu Andrieja **Szewczika** (20, DC; Białoruś: 4/0), który nie doczekał się debiutu w Orange Ekstraklasie i za 3.300.000 euro oraz 20% wartości kolejnego transferu odszedł do ukraińskiego Szachtara Donieck. A tymczasem w losowaniu 2. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów mieliśmy olbrzymie szczęście, gdyż trafiliśmy na wicemistrza Bułgarii, Lokomotiw Płowdiw, a więc rywala jak najbardziej w naszym zasięgu.

W Polsce letnie okno transferowe zaczęło się już 26 czerwca, wtedy więc zrealizowane zostały krajowe transfery, dogadane przeze mnie na wiosnę. Doświadczony Artur **Szymański** (32, DL; Polska) [136-4-1, 7.09, 9s] karierę zakończyć miał w Wiśle Płock, dokąd odszedł za 16.000 euro. Jacek **Wróblewski** (22, D/MC; Polska) [9-0-0, 6.67, 1s], który nie sprawdził się w Lechu, za zaskakujące 550.000 euro przeniósł się do Górnika Zabrze. Marek **Woźniak** (18, DLC; Polska) [2-0-0, 6.00, 2s], wychowanek klubu, za 300.000 euro zasilł kadrę łódzkiego ŁKSu. Łukasz **Wróbel** (18, GK; Polska), inny wychowanek Lecha, za 20.000 euro przeprowadził się do trzecioligowego MZKS Kozienice. Natomiast z amatorskiego Wald-Michelbach za 55.000 euro ściągnąłem utalentowanego Bułgara, Iwana **Tanewa** (16, AMRC; Bułgaria U-19).

W finale ME 2036 Anglia po dogrywce pokonała Francję 2:1. Kibice swoją nagrodę za sezon 2035/2036 przyznali Hristo **Bogdanowowi**. Ze szkółki juniorskiej do zespołu U-18 doszło dwóch wychowanków, Marcin **Lewandowski** (16, ST; Polska) i Simon **Pahor** (16, DM; Słowenia). Za 80.000 euro z Pirinu Razlog do Lecha przeszedł utalentowany Andrew **Allen** (17, GK; Irlandia Północna U-21: 1/0), zaś za 100.000 euro z Marka Dupnica sprowadziłem jeszcze bardziej utalentowanego Norberta **Németha** (17, MC; Węgry).

Czerwiec 2036

Bilans: 0-0-0, 0:0

Liga: —

Puchar Polski: —

Liga Mistrzów: —

Finanse: 30.124.201 euro (+4.177.020 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Marcin **Pawlak** (24, ST; Polska U-21: 9/1) z Cracovii do Korony Kielce za 875.000 euro
2. Jacek **Wróblewski** (22, D/MC; Polska) z Lecha do Górnika Zabrze za 550.000 euro
3. Rafał **Tarachulski** (30, SW/DC; Polska) z KSZO Ostrowiec do Ruchu Chorzów za 325.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Andriej **Szewczik** (20, DC; Białoruś: 4/0) z Lecha do Szachtara za 3.300.000 euro
2. **José** (21, AMR; Brazylia U-21: 10/0) z São Paulo do Palmeiras za 2.400.000 euro
3. Thomas **Olsen** (22, AMC; Norwegia: 6/0) z Saarbrücken do Ajaxu za 1.900.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —
Bułgaria: —
Francja: —
Hiszpania: —
Niemcy: —
Polska: —
Portugalia: —
Włochy: —

1 lipca okno transferowe otworzyło się w całej Europie, co pozwoliło mi na sfinalizowanie zagranicznych transferów Lecha. Marcin **Sander** (23, MC; Polska U-19), który nie przebił się do pierwszego zespołu, za 250.000 euro odszedł do Beroe. Michail **Łazarow** (27, DM; Bułgaria U-21: 1/0) [5-0-0, 7.00, 1s], który przegrał rywalizację z Pawłem Zającem, za 3.500.000 euro przeniósł się do Widimy-Rakowskiego. Djordje **Ilić** (24, AM/FC; Serbia U-21: 11/3) [7-1-3, 6.86, 1s], który nie zaistniał w ataku Kolejorza, za 2.000.000 euro przeszedł do Czorno Morie. Jak widać więc, głównym kierunkiem dla byłych lechitów była Bułgaria.

W drugą stronę, i to za darmo, wędrowali przede wszystkim juniorzy, którzy w Lechu mieli szansę przeistoczyć się w klasowych piłkarzy. Byli to Nikola **Metodiew** (18, AMC; Bułgaria) z Botewu Płowdiw, Bojan **Radović** (20, AM/FC; Serbia U-21: 9/5) ze Spartaka Pławien, Predrag **Aleksić** (20, GK; Serbia U-21: 3/0) ze Smederewa, oraz najlepszy z nich wszystkich Ilija **Simović** (21, AMC; Serbia U-21: 5/0) z Zemuna, który miał nawet szansę na grę w pierwszej drużynie.

Pierwszy sparing przed nowym sezonem rozegraliśmy na Słowacji, w Bratysławie. Bez kontuzjowanych **Smółki** i **Kaźmierczaka** nasza gra nie wyglądała najlepiej i ostatecznie przegraliśmy 0:1 po wątpliwym rzucie karnym.

04.07.2036 Pasienky: 6.475 widzów
TOW Inter Bratysława — Lech 1:0 (1:0)

32. J.Nagy 1:0

MoM: Marek **Đuriš** (DC; Inter) — 8

Jako echo Mistrzostw Europy zgłosili się do mnie Holendrzy, proponując mi poprowadzenie ku sławie reprezentacji *oranje*. Pechowo dla nich, lista potencjalnych pracodawców, z którymi byłbym skłonny negocjować, była bardzo krótka, a HPZN się na niej nie znajdował, więc podziękowałem im za zainteresowanie i tyle.

Na kolejne sparingi przenieśliśmy się na Chorwację. Najpierw zmierzyliśmy się z ekipą Cibalii — zagraliśmy odrobinę lepiej niż z Interem, ale "odrobinę lepiej" wystarczyło jedynie na remis, a po tym meczu pierwsi zawodnicy stracili miejsce w wyjściowym składzie (**Matić**, **Augustyniak**) i w pierwszym zespole (**Czystiakow**).

07.07.2036 Cibalia: 272 widzów
TOW Cibalia — Lech 1:1 (1:1)

19. I. **Glavina** 1:0

44. A. **Simić** 1:1

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 8

W przedostatnim sparingu graliśmy z Radničkim Nisz i w końcu zagraliśmy w swoim stylu. Nieźle pokazał się wygrzebany w rezerwach Marek **Markiewicz**, natomiast po raz trzeci zawiódł **Matić** i został odesłany do rezerw. Tuż przed przerwą urazu palca u nogi doznał Paweł **Zajac** i jego występ w pierwszych meczach sezonu stanął pod wielkim znakiem zapytania. Trzeci kluczowy zawodnik Lecha powędrował na trybuny.

10.07.2036 Cair: 116 widzów

TOW Radnički Nisz — **Lech** 0:2 (0:2)

6. H. **Bogdanow** 0:1

45. A. **Simić** 0:2

45+2. P. **Zajac** (Lech) knt.

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 8

W 1. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA grał w tym roku Górnik Zabrze, korzystając z miejsca przyznanego Polsce za zwycięstwo w klasyfikacji fair play. Nie zanosilo się na to, by pograli sobie szczególnie długo, gdyż w pierwszym meczu przegrali na wyjeździe 1:3 z walijskim Rhyl.

Udało mi się pozbyć dwóch niechcianych piłkarzy rezerw — Marcin **Pawlak** (19, D/WBRL; Polska) [9-0-0, 6.67, 4s] za 50% wartości kolejnego transferu odszedł do Naftexu, natomiast Petr **Viček** (20, ST; Czechy U-21: 15/7) [5-0-0, 6.20, 2s] przeniósł się do Kujawiaka za 5.000 euro i 50% kwoty następnego transferu. A w ostatnim sparingu przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych zremisowaliśmy 1:1 z Varteksem Varazdin; tak nasza skuteczność jak i gra obronna pozostawały wiele do życzenia i nie miałem większych złudzeń co do naszych szans w Lidze Mistrzów z taką grą.

13.07.2036 Bułgarska: 1.080 widzów

TOW Lech — Varteks 1:1 (1:1)

25. T. **Vuković** 0:1

26. H. **Bogdanow** 1:1

MoM: Ivica **Simić** (DR; Varteks) — 9

Moje buszowanie po kadrach słabszych zespołów przyniosło pewne efekty i skład rezerw Lecha zasilili Marcin **Wieczorek** (20, AMLC/FC; Polska), kupiony za 18.000 euro z Hutnika Kraków, oraz Łukasz **Iwan** (20, MC; Polska U-19), sprowadzony za 70.000 euro ze Śląska Wrocław.

Na inaugurację sezonu w Orange Ekstraklasie Wisła Kraków zremisowała bezbramkowo z Górnikiem Zabrze. My natomiast podejmowaliśmy słabiutkie KSZO Ostrowiec, więc każdy inny wynik niż nasze zwycięstwo byłby megasensacją. Niewielką sensację stanowił skład Lecha, a dokładniej obsada skrzydeł pomocy — po lewej stronie zagrał **Koliesnikow**, i przy braku kontuzyjowego **Smółki** można było to jeszcze zrozumieć, ale po drugiej stronie **Pawłowski** przegrał rywalizację z **Petroviciem** i to Serb wybiegł w podstawowym składzie.

W pierwszej połowie męczyliśmy się z KSZO potwornie, ale na szczęście **Simić** podtrzymał swoją skuteczność ze sparingów i w 44. minucie pokonał bramkarza gości z rzutu wolnego. Po przerwie grało się nam więc łatwiej, gdyż KSZO musiało się odkryć, i w 70. minucie **Koliesnikow** zagrał fantastyczną piłkę między obrońców, do której doszedł **Kowalczyk** i, minąwszy bramkarza, podwyższył na 2:0. Niecały kwadrans później w koszmarnej zamieszaniu pod bramką gości na strzał zdecydował się **Marzec**, a piłkę do własnej bramki skierował **Kaczorowski**, i sezon zaczęliśmy od pewnego zwycięstwa.

19.07.2036 Bułgarska: 10.793 widzów
OE (1/30) **Lech** [—] — KSZO [—] 3:0 (1:0)

27. Ł.**Szymański** (KSZO) knt.
44. A.**Simić** 1:0
70. M.**Kowalczyk** 2:0
82. R.**Kaczorowski** 3:0 sam.

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, M.Woźniak (64. S.Marzec) — A.Koliesnikow (73. J.Kubas), F.Selva, G.Zajac, I.Petrović (64. Ł.Pawłowski) — H.Bogdanow, M.Kowalczyk

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; Lech) — 8

Moim największym problemem pozostawali napastnicy. Mogłem z zamkniętymi oczami liczyć na **Bogdanowa, Kowalczyka** i rekonwalescenta **Kaźmierczaka**, ale już **Czystiakow, Matić** i **Markiewicz** w sezonie przygotowawczym zawodzili na potęgę. Rozwiązanie nasuwało się samo — zmusić ich do wytężonej pracy groźbą zwiększonej konkurencji, dlatego też za 150.000 euro ściągnąłem z Velbert utalentowanego Edina **Radovanovicia** (21, ST; Bośnia: 2/0), który z miejsca dołączył do pierwszej drużyny.

Niestety **Radovanović** spóźnił się z przejściem do Lecha i nie zdążyłem zarejestrować go przed pierwszym meczem 2. fazy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów. A wicemistrz Bułgarii, Lokomotiw Płowdiw, był zespołem jak najbardziej do ogrania; śledząc z przyczyn sentymentalnych ligę bułgarską dobrze wiedziałem, że lata jej świetności już minęły i bułgarskie kluby nie były już tak mocne jak 10-15 lat temu. Liczyłem na dwubramkową zaliczkę i czyste konto przed rewanżem w Płowdiw — ale nie udało mi się zrealizować tych planów w 100%.

Lokomotiw rzeczywiście nie był zespołem mocnym i od pierwszej minuty przewaga znalazła się po naszej stronie. W 6. minucie **Selva** w swoim stylu zagrał w uliczkę do **Kowalczyka**, a ten ściągnął na siebie obrońców i bramkarza, po czym wystawił piłkę **Bogdanowowi**, który pognął rodaków strzałem do pustej bramki. Rozgrywaliśmy naprawdę udany mecz i po pół godzinie gry **Pawłowski** wystawił piłkę **Kowalczykowi**, który uderzeniem z linii pola karnego podwyższył na 2:0. Łukasz **Pawłowski** zaliczył zresztą świetny występ, w pełni korzystając z okazji, jaką stworzyła mu kontuzja **Petrovicia**, i trzy minuty po bramce **Kowalczyka** wspaniałym dryblingiem minął **Żelewa**, po czym dośrodkował na głowę **Bogdanowa**, który mocnym strzałem zdobył swojego drugiego gola w tym meczu.

Po przerwie Bułgarzy zaczęli grać ostrzej i wkrótce z boiska zejść musiał z rozbitą głową **Sobański**. Zastąpił go niedoświadczony **Kubas** i goście wykorzystali to w 77. minucie, gdy **Łazarow** kiwnął go przy linii końcowej i dośrodkował przed pole karne. Tam **Knutsen** zgrał piłkę głową na but **Genowa**, który nie dał najmniejszych szans **Kostadinowowi**. Wygraliśmy więc 3:1 zamiast 3:0, co dawało Bułgarom cień szansy na odrobienie strat w rewanżu.

23.07.2036 Bułgarska: 13.731 widzów
LM 2FKw (1/2) **Lech** — Lokomotiw Płowdiw 3:1 (3:0)

6. H.**Bogdanow** 1:0
33. M.**Kowalczyk** 2:0
36. H.**Bogdanow** 3:0
50. G.**Sobański** (Lech) knt.
77. J.**Genow** 3:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański (50. J.Kubas YC), A.Simić, S.Radović, M.Woźniak — A.Koliesnikow (74. P.Augustyniak), F.Selva, G.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow YC (60. M.Czystiakow), M.Kowalczyk

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 10

W rewanżowym spotkaniu 1. rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA Górnik Zabrze nieoczekiwanie odrobił straty z pierwszego meczu, pokonując Rhyl 2:0 i awansując do dalszych rozgrywek.

Sztab szkoleniowy Lecha wzmocnił się kolejnym trenerem, Zbigniewem **Dylewskim** (39; Polska: 39/0), zaś do drużyny rezerw dołączył wychowanek Asante Kotoko, Mohammed **Opoku** (21, AMR; Ghana), kupiony przez nas za 5.000 euro.

Na wyjazdowy mecz z Ruchem Chorzów wystawiłem z musu **Kubasa** na lewej obronie, do składu powrócił też po kontuzji Paweł **Zajac**. Chorzowianie braki w umiejętnościach nadrabiali ostrą grą, między innymi uszkadzając niegroźnie **Simicia**, ale niewiele im to dało. Również po kwadransie gry **Pawłowski** przedał się prawym skrzydłem i dośrodkował na długi słupek, gdzie czekał **Koliesnikow**, by efektownym szczupakiem zapewnić nam komplet punktów.

26.07.2036 Cicha: 2.657 widzów

OE (2/30) Ruch [15.] — **Lech** [3.] 0:1 (0:1)

15. A.**Koliesnikow** 0:1

Lech: D.Kostadinow — J.Kubas, A.Simić (7. M.Adamczyk), S.Radović, M.Woźniak — A.Koliesnikow (76. P.Augustyniak), F.Selva, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (62. M.Stożkow), M.Kowalczyk

MoM: Łukasz **Pawłowski** (MR; Lech) — 8

Cztery dni później zameldowaliśmy się w Płodni na rewanżowy mecz Ligi Mistrzów z miejscowym Lokomotiwem. Niezwykle cieszył mnie powrót do zespołu Krzysztofa **Kaźmierczaka**, który po kontuzji mógł już zasiąść na ławce rezerwowych. Graliśmy w niezmienionym składzie i liczyłem na szybkie rozstrzygnięcie rywalizacji. I rzeczywiście, wystarczyło nam dziewięć minut, by **Kowalczyk** przedłużył głową piłkę wybitą przez **Kostadinowa**, a **Bogdanow** z zimną krwią pokonał **Stojczewa**. Gospodarze rzucili się do ataku i chwilę później **Ilić** zgrał do **Wiśniewskiego**, który z ostrego kąta wyrównał stan meczu. Nie cieszyli się tym zbyt długo, gdyż w 27. minucie **Zajac** zagrał długą piłkę za obrońców i **Bogdanow** w identyczny sposób zdobył swojego drugiego gola, uciszając trybuny.

W 35. minucie dobiliśmy gospodarzy po rzucie rożnym egzekwowanym przez **Koliesnikowa** — główkę **Simicia** sparował **Stojczew**, ale przy dobitce Bośniaka był już bezsilny. A w doliczonym czasie gry dryblingiem błysnął **Pawłowski**, oszukując **Georgiewa** i wrzucając piłkę w pole karne, gdzie czekał już **Bogdanow**, kompletując eleganckiego hat-tricka.

W drugiej połowie wiele się już nie działo oprócz kontuzji **Pawłowskiego**, który wypadł ze składu na parę tygodni, i po meczu, w którym Bułgarom gole strzelali Bułgar i Bośniak, zaś Polakom — Polak, Lech pewnie awansował do 3. rundy, gdzie czekał nas dwumecz z berlińską Herthą.

30.07.2036 Lokomotiw: 18.236 widzów

LM 2FKw (2/2) Lokomotiw Płodni — **Lech** 1:4 (1:4)

9. H.**Bogdanow** 0:1

16. R.**Wiśniewski** 1:1

27. H.**Bogdanow** 1:2

35. A.**Simić** 1:3

45+3. H.**Bogdanow** 1:4

47. Ł.**Pawłowski** (Lech) knt.

Lech: D.Kostadinow — J.Kubas, A.Simić, S.Radović YC, M.Woźniak YC — A.Koliesnikow, F.Selva, P.Zajac YC (62. P.Augustyniak), Ł.Pawłowski YC (47. G.Zajac YC) — H.Bogdanow (75. K.Kaźmierczak), M.Kowalczyk

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 10

Lipiec 2036

Bilans: 4-0-0, 11:2

Liga: 1. [—], 6 pkt, 4:0

Puchar Polski: —

Liga Mistrzów: 3. runda kwalifikacyjna (z Herthą Berlin)

Finanse: 30.108.357 euro (-15.844 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Robert **Markiewicz** (25, ST; Polska: 27/8) z Realu Sociedad do Xerez za 15.750.000 euro
2. Łukasz **Owczarek** (27, MC; Polska U-21: 16/2) z Schalke do Numancii za 1.800.000 euro
3. Andrzej **Żurawski** (32, MC; Polska: 9/1) z West Brom do Wigan za 1.400.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Daniel **López López** (24, MC; Hiszpania U-21: 21/2) z Betisu do Middlesbrough za 27.500.000 euro
2. João **Carlos** (23, ML; Portugalia: 17/0) z Milanu do Bayernu za 27.000.000 euro
3. Thomas **Reinhardt** (20, ST; Niemcy U-21: 18/10) z Bayernu do Köln za 27.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: —

Bułgaria: —

Francja: Lyon [+0]

Hiszpania: —

Niemcy: —

Polska: **Lech** [+2]

Portugalia: —

Włochy: —

Szybkie tempo rozgrywek sprawiło, że przed arcyważnym meczem z Wisłą Kraków nie zdążyliśmy w pełni się zregenerować. W dodatku **Kostadinow** pojechał z reprezentacją Bułgarii na igrzyska olimpijskie i na naszej bramce stanąć musiał **Wróblewski**. Mimo lekkiego podmęczenia już w 5. minucie **Woźniak** zagrał w pole karne do **Kaźmierczaka**, który kąśliwym uderzeniem dał nam prowadzenie. Wiślaczy z miejsca zaczęli grać ostrzej i po pół godzinie obaj nasi napastnicy czekali już na rentgena w szpitalu "Certus" obok stadionu. Dało to szansę debiutu **Radovanoviciowi**, który nie pokazał niczego ciekawego i musiałem po meczu bronić go przed dziennikarzami.

Walka toczyła się na całym boisku i niemalże do ostatniej minuty. Wtedy to **Koliesnikow** ostrym wejściem przeciął akcję gości, **Król** przytomnie podał na wolne pole do **Kowalczyka**, który strzałem po słupku podwyższył na 2:0. Mecz był już wygrany i chłopaki przedwcześnie się odprężyli, co skończyło się golem **Ogórkę**, ale i tak nasze zwycięstwo nad faworytem rozgrywek było w pełni zasłużone.

02.08.2036 Bułgarska: 24.159 widzów

OE (3/30) **Lech** [1.] — Wisła [5.] 2:1 (1:0) TV

5. K.**Kaźmierczak** 1:0

90. M.**Kowalczyk** 2:0

90+1. G.**Ogórek** 2:1

Lech: T.Wróblewski — J.Kubas, A.Simić, S.Radović, M.Woźniak — A.Koliesnikow, F.Selva (64. Ł.Król), P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow (10. M.Kowalczyk), K.Kaźmierczak (27. E.Radovanović)

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 9

6 sierpnia 2036. Minęły prawie 44 lata, odkąd Lech ostatni raz grał o awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów, przegrywając na Bułgarskiej 0:3 z IFK Göteborg. Teraz zasady były inne, konkurencja liczniejsza, a przeciwnik o wiele mocniejszy. Przeciwno Niemcom nie mógł zagrać **Kaźmierczak**, którego poturbowali

wiślacy w meczu ligowym, więc obok **Bogdanowa** w ataku wystąpił **Kowalczyk**; na lewą obronę powrócił też **Sobański**, co było sporym wzmocnieniem drużyny.

Hertha Berlin sklasyfikowana była na 59. miejscu przez UEFA, a w zeszłym sezonie zajęła 3. miejsce w Bundeslidze, staliśmy więc na z góry straconej pozycji. A jednak — Niemcy zostali przez nas zepchnięci do rozpaczliwej chwila obrony i bałem się tylko powtórki z Leeds sprzed roku, czyli porażki 0:1 w wygranym meczu. Na szczęście w 25. minucie **Bogdanow** wślizgiem wytuskał piłkę spod nóg **Kocha**, wyszedł do podania **Selvy**, sprytnie zagrał do **Kowalczyka** na wolne pole — a Michał z zimną krwią postawił piłkę do bramki. W tej sytuacji Argentyńczyk **Sosa** nie miał nic do powiedzenia, ale to właśnie on uratował berlińczyków przed klęską, wygrywając w sumie cztery pojedynki sam na sam z **Kowalczykiem** i **Bogdanowem**, a także broniąc piękny strzał **Mariko** z dystansu.

Po przerwie Hertha zagrała trochę ofensywniej. W 52. minucie zostawiliśmy sporo miejsca przed polem karnym **Novelliemu**, który zdecydował się na strzał z dystansu, **Wróblewski** nie utrzymał piłki w dłoniach i **Vuković** bez trudu umieścił ją w naszej bramce. Zmarnować taką przewagę — cały stadion jęknął z rozpaczy, zanim zerwał się do jeszcze głośniejszego dopingu.

Ale najpierw z boiska zejść musiał utykający **Woźniak**, którego z musu zastąpił Grzesiek **Zajac**. Dosłownie kilkanaście sekund później piłkę w środku pola dostał Paweł **Zajac** i zdecydował się na samotny rajd, przerwany faulem przez Jensa **Grote**. Sędzia nie zawahał się ani na moment i przez ostatnie pół godziny Niemcy mieli grać w osłabieniu.

Na ostatnie dwadzieścia parę minut za umierającego na boisku **Bogdanowa** wprowadziłem **Radovanovicia**, który przez parę ostatnich dni ganił za mną z wyrazami wdzięczności za obronę w mediach, obiecując, że odpłaci mi za zaufanie. I odpłacił — w 80. minucie po rzucie wolnym dla Herthy piłka trafiła do **Kowalczyka**, który zagrał ją szybko właśnie do Bośniaka. Edin przyjął ją w biegu, efektywnym zwodem minął **Loffredo**, wpadł w pole karne i uderzył nie do obrony pod poprzeczkę! Tym razem **Sosa** nie miał nic do powiedzenia, a gol **Radovanovicia** zapewnił nam wygraną, co uszczęśliwiło rekordową widownię i stanowiło niezłą zaliczkę przed rewanżem w Berlinie.

06.08.2036 Bułgarska: 26.491 widzów (rekord)

LM 3FKw (1/2) **Lech** — Hertha Berlin 2:1 (1:0)

25. M.**Kowalczyk** 1:0

52. D.**Vuković** 1:1

60. J.**Grote** (Hertha) cz.k.

80. E.**Radovanović** 2:1

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański YC, A.Simić, S.Radović, M.Woźniak (59. G.Zajac) — A.Koliesnikow, F.Selva (66. Ł.Król), P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow YC (66. E.Radovanović), M.Kowalczyk

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; **Lech**) — 9

W 2. rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA grały tym razem trzy polskie kluby. Amica przegrała we Wronkach 1:2 z SC Aszod, Wisła zremisowała w Borisowie 0:0 z BATE, a Górnik Zabrze przegrał na wyjeździe z Pasching 0:1. Jednym słowem, tylko Kolejorz ratował honor polskiej piłki klubowej.

Jako że Marcin **Woźniak** zażyczył sobie transferu do mocniejszego klubu, wycofałem go z kadry meczowej na spotkanie z Górnikiem Zabrze, zastępując go Grzegorzem **Zajacem**. Gospodarze byli od nas o wiele słabsi i najbardziej wystraszył mnie uraz **Wróblewskiego**, który na całe szczęście nie okazał się zbyt poważny. Prowadzenie objęliśmy już w 4. minucie, gdy podanie **Mariko** wykorzystał **Kowalczyk**. Ten sam zawodnik tuż przed przerwą zdobył swojego drugiego gola, tym razem po dalekim zagranie **Simicia**. uż po przerwie Grzesiek **Zajac** popisał się długą centrá w pole karne, którą zamknął **Bogdanow**, i było po emocjach. Górnik zdobył jeszcze honorowego gola po rzucie wolnym **Stachury** i główce eks-lechity **Wróblewskiego**, ale dziesięć minut później **Bogdanow** ośmieszył w polu karnym **Maciejewskiego** i mocnym strzałem po ziemi ustalił wynik spotkania.

10.08.2036 Ernesta Pohla: 6.735 widzów

OE (4/30) Górnik Zabrze [7.] — **Lech** [1]. 1:4 (0:2)

4. M.Kowalczyk 0:1
43. M.Kowalczyk 0:2
47. H.Bogdanow 0:3
56. J.Wróblewski 1:3
65. H.Bogdanow 1:4

Lech: T.Wróblewski (43. P.Wiśniewski) — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, G.Zajac — A.Koliesnikow (66. J.Kubas), F.Selva, P.Zajac YC, I.Mariko — H.Bogdanow (66. E.Radovanović), M.Kowalczyk

MoM: Michał Kowalczyk (ST; Lech) — 9

Mimo zwycięstwa w Zabrze nie miałem szczególnie dobrego nastroju. **Kostadinow** nadal balował na olimpiadzie, a **Wróblewski** złamał sobie palec na treningu i na co najmniej miesiąc powędrował na trybuny. Nominalnie naszym trzecim bramkarzem był Paweł **Wiśniewski**, ale nie miałem do niego zbytniego zaufania, dlatego też zaryzykowałem w swoim stylu i wyciągnąłem z rezerw siedemnastolatka Andrew **Allena**, olbrzymi talent bramkarski. Debiutował w spotkaniu z mocnym Górnikiem Łeczna i pokazał kilka niezwykle efektownych interwencji.

Ale nie **Allen** był gwiazdą tego spotkania. Niewiarygodny mecz rozegrał Michał **Kowalczyk**, który na dobre wyparł z wyjściowego składu wciąż kontuzjowanego **Kaźmierczaka**. Po kwadransie gry wykorzystał podanie **Mariko**, by strzałem w długi róg otworzyć wynik meczu, a pięć minut później główką zamknął kąśliwe dośrodkowanie **Zajaca**. W 50. minucie **Allen** wybił daleko piłkę, **Radovanović** przedłużył ją głową, a **Kowalczyk** strzałem po ziemi dorzucił trzeciego gola. Od 60. minuty grało się nam jeszcze łatwiej, gdyż drugą żółtą kartkę obejrzał **Nowak**, a w doliczonym czasie gry cudowną akcją z pierwszej piłki wykończył oczywiście **Kowalczyk**, pograżając nieszczęsnych gości.

13.08.2036 Bułgarska: 14.137 widzów
OE (5/30) **Lech** [1.] — Łeczna [5.] 4:0 (2:0)

17. M.Kowalczyk 1:0
22. M.Kowalczyk 2:0
50. M.Kowalczyk 3:0
60. P.Nowak (Łeczna) cz.k.
90+2. M.Kowalczyk 4:0

Lech: A.Allen — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, G.Zajac — A.Koliesnikow (61. J.Kubas), F.Selva (61. B.Łazarow), P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow (46. E.Radovanović), M.Kowalczyk

MoM: Michał Kowalczyk (ST; Lech) — 10

W wyjazdowym meczu z Groclinem w składzie Lecha zabrakło **Selvy** i **Koliesnikowa**, którym dałem odpocząć przed ciężkim spotkaniem w Berlinie. Nie byliśmy faworytami, ale na boisku nie było tego widać i w 26. minucie Hristo **Bogdanow** zapoczątkował szybki atak Lecha, samemu kończąc go celnym strzałem. Po przerwie Groclin nadal robił sporo szumu, aż w 55. minucie **Kubas** wrzucił piłkę za obrońców, a **Bogdanow** z zimną krwią wymanewrował bramkarza i dobił gospodarzy celnym strzałem. Znowu dobrze zagrał **Allen** i zacząłem mieć nadzieję, że i przeciwko Hercie się nie spali psychicznie.

16.08.2036 Powstańców Chocieszyńskich: 5.998 widzów
OE (6/30) Groclin [5.] — **Lech** [1.] 0:2 (0:1) TV

26. H.Bogdanow 0:1
55. H.Bogdanow 0:2

Lech: A.Allen — G.Sobański YC (24. J.Kubas), A.Simić YC, S.Radović, G.Zajac — P.Augustyniak YC, Ł.Król, P.Zajac YC, I.Mariko (74. N.Németh) — H.Bogdanow, M.Kowalczyk (62. K.Kaźmierczak)

Zgodnie z moimi oczekiwaniami, do Berlina pojechaliśmy już bez Marcina **Woźniaka** (19, D/WB/MR; Polska U-21: 3/0) [21-0-1, 6.73, 3s]. Nasz młody obrońca bardzo mnie rozczarował, gdyż zamiast pomóc zespołowi w walce o Ligę Mistrzów, wołał negocjować lukratywny kontrakt zagraniczny. Ostatecznie rywalizację o jego podpis wygrał Lewski Sofia, płacąc za niego 2.400.000 euro w gotówce i obiecując 50% wartości kolejnego transferu. Musiałem teraz szybko znaleźć kogoś na jego miejsce na prawą obronę, ale nie żałowałem go — nielojalnych smarkaczy nigdy nie miałem w szczególnym poważaniu.

Do Berlina pojechaliśmy dzień przed wielkim meczem, w eskorcie samochodów i autobusów na poznańskich blachach — tego wieczoru Berlińczycy kulili się w swych mieszkaniach, wspominając opowieści pradziadków o strasznym maju 1945 roku. Berlin był biało-czerwony, Berlin był niebiesko-biały — i tylko to ratowało kibiców Herthy przed bezpośrednim spotkaniem trzeciego stopnia z wielkopolskimi gromami.

Na porannym rozruchu piłkarze ustawili się wokół mnie i odśpiewali gromkie "Sto lat" — w końcu tego dnia były moje urodziny, 67., nawiasem mówiąc. Nikomu nie musiałem mówić, jaki prezent najbardziej by mnie uszczęśliwił. Na papierze mieliśmy na to pewne szanse — do wyjściowego składu wrócili wypoczęci **Selva** i **Koliesnikow**, na prawej pomocy zameldował się rekonwalescent **Pawłowski**, a z olimpiady wrócił **Kostadinow** i wreszcie obsada bramki przestała spędzać mi sen z powiek.

O pierwszej połowie meczu z Herthą najchętniej zaraz bym zapomniał, niestety fizjoterapeuci nie mieli w apteczce mieszanek skopolaminy z morfiną. W przedzie nie zagraлиśmy niczego, w obronie natomiast dzięki ambitnej grze **Simicia** i **Radovicia** niemieccy napastnicy wiele sobie nie pograli. Niestety w 14. minucie na strzał z dystansu zdecydował się Nabil **Ben Ahmed**, piłka po drodze otarła się o **Radovicia** i kompletnie zmyliła **Kostadinowa**, który nie miał najmniejszych szans, by sięgnąć tę piłkę. Po pierwszej połowie w fazie grupowej Ligi Mistrzów była Hertha.

Po przerwie za **Bogdanowa** zagrał **Kaźmierczak**, który miał rozruszać naszą grę ofensywną i rzeczywiście, w drugiej połowie toczyliśmy bardzo wyrównany pojedynek z faworyzowanymi Berlińczykami. Dwie kolejne zmiany, **Mariko** za **Pawłowskiego** i **Króla** za **Selvę**, sprawiły, że zaczęliśmy też wygrywać walkę o środek pola i w 70. minucie **Grzesiek Zając** zdołał dośrodkować z prawego skrzydła w pole karne. Tam **Endres** spóźnił się z krzykiem i **Krzysiek Kaźmierczak** wspaniałym strzałem głową z wysokości pokonał **Sosę**, wyrównując na 1:1 i dając nam prowadzenie w dwumeczu!

Niemcy szybko otrząsnęli się po stracie bramki, w końcu potrzebowali tylko jednego trafienia, by doprowadzić do dogrywki, ale nie zdążyli. W 78. minucie sędzia podyktował rzut wolny na wprost bramki Herthy, a więc z idealnego miejsca dla **Simicia**. Aleksandar uderzył precyzyjnie nad murem, **Sosa** zdołał tylko zmienić tor lotu piłki, ale niewystarczająco, i nieoczekiwanie Lech objął prowadzenie na Stadionie Olimpijskim w Berlinie. Teraz Hertha potrzebowała dwubramkowego zwycięstwa, by nas wyeliminować!

Czasu Niemcom starczyło jedynie na strzelenie jednej bramki. W 80. minucie rzut wolny egzekwował **Esajas**, **Kostadinow** wspaniale obronił, ale nasi obrońcy pozwolili **Ruizowi** na oddanie strzału z bardzo ostrego kąta nad podnoszącym się dopiero bramkarzem. Jeszcze kilkanaście minut rozpaczliwego bicia głową w mur i Hertha na pocieszenie mogła się pochwalić, że jako jedyna do tej pory urwała Lechowi punkt w Lidze Mistrzów.

W Poznaniu oczywiście powitano nas po królewsku, a i reszta Polski — poza Warszawą, ma się rozumieć — nie kryła radości. W końcu Lech był pierwszym polskim klubem od czasów Wisty Kraków z sezonu 2005/2006, który miał zagrać w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Tam wszakże nie dawano nam większych szans na jakikolwiek sukces, gdyż w grupie trafiliśmy na Romę, Bordeaux i Szachtar Donieck, a więc rywali na papierze poza naszym zasięgiem. Podobnie jak Hertha Berlin.

20.08.2036 Olympiastadion: 36.246 widzów

LM 3FKw (2/2) Hertha Berlin — Lech 2:2 (1:0) TV

14. N.**Ben Ahmed** 1:0

45. F.**Stahl** (Hertha) knt.

70. K.**Kaźmierczak** 1:1

78. A.**Simić** 1:2

80. S.**Ruiz** 2:2

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić, S.Radović YC, G.Zajac — A.Koliesnikow, F.Selva YC (68. Ł.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski (53. I.Mariko YC) — H.Bogdanow (46. K.Kaźmierczak), M.Kowalczyk

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 9

Sukces Lecha w Lidze Mistrzów zainspirował chyba także pozostałe polskie kluby, które dokonały rzeczy rzadko spotykanej, a mianowicie niemalże w komplecie przeszły 2. rundę kwalifikacyjną Pucharu UEFA. Górnik Zabrze odrobił straty z pierwszego meczu z Pasching, wygrywając 1:0 i lepiej egzekwując rzuty karne. Groclinowi do przejścia FK Zagrzeb wystarczył remis i na remisie 1:1 się skończyło. Wisła spokojnie ograła w Krakowie BATE 3:1, i tylko Amica przegrała powtórnie 1:2 z SC Aszdod, odpadając z gry o fazę grupową.

A właśnie z Amicą przyszło nam grać w 7. kolejce Orange Ekstraklasy. W pamięci mieliśmy jeszcze ciężką przeprawę w Pucharze Polski, więc bardzo zależało nam na bezdyskusyjnym ograniu lokalnego rywala. Amica jak zawsze wyszła na nas ustawieniem 4-2-4, więc przez pierwsze pół godziny zagraliśmy bardzo asekurancko, a gdy gospodarze się wyszumeli, ruszyliśmy do ataku.

Pierwszy cios zadaliśmy jeszcze przed przerwą, gdy **Kowalczyk** rozegrał sprytną akcję dwójkową w kontrataku z **Bogdanowem** i umieścił w bramce bezpieczną piłkę po zablokowanym strzale Bułgara. Wkrótce po wznowieniu gry obrońcy Amiki sfaulowali przed polem karnym **Koliesnikowa**, a wyrok wykonał z rzutu wolnego zabójczo skuteczny **Simić**. Zaś na kwadrans przed końcem spotkania wielką i tłustą kropę nad "i" postawił **Selva** pięknym strzałem z dystansu.

24.08.2036 Stadion Główny: 5.295 widzów
OE (7/30) Amica [14.] — **Lech** [1.] 0:3 (0:1) TV

42. **M.Kowalczyk** 0:1
52. **A.Simić** 0:2
74. **F.Selva** 0:3

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, G.Zajac YC — A.Koliesnikow YC (56. J.Kubas YC), F.Selva, P.Zajac (46. Ł.Król), I.Mariko — H.Bogdanow (70. E.Radovanović), M.Kowalczyk

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 9

Niestety nasze sukcesy w Lidze Mistrzów nie przeszły niezauważone i końcówkę sierpnia spędziłem na obronie moich zawodników przed zakusami bogatszych i bardziej znanych klubów. Niestety paru piłkarzy pokazało, że nie są godni reprezentowania barw poznańskiego Lecha, żądając ode mnie, abym pozwolił im na rozpoczęcie negocjacji z agentami obiecującymi im złote góry w zagranicznych ligach. Jak zawsze, nie zamierzałem nikogo trzymać w klubie na siłę, dlatego też Kolejorz został zauważalnie osłabiony. Jako pierwszy z klubu odszedł ten, z którego byliśmy niezwykle dumni, gdyż jako pierwszy od wielu lat reprezentował Lecha na arenie międzynarodowej — Paweł **Smółka** (19, D/WB/AML; Polska: 3/0) [37-2-16, 7.84, 2s]. Spośród wielu ofert zdecydował się na ligę holenderską i za 2.000.000 euro oraz 50% wartości następnego transferu przeszedł do PSV.

Drugi transfer osłabieniem raczej nie był — Marek **Markiewicz** był co najwyżej szóstym lub siódmym napastnikiem Lecha, więc bez żalu wypożyczyłem go na cały sezon do Bełchatowa. Za to niezłym nosem popisał się Dimitar **Tanew**, który przez ostatnie tygodnie obserwował turniej piłkarski na olimpiadzie. Nadsyłane przez niego materiały były bardzo ciekawe i dzięki nim do Poznania zawitało dwóch zawodników młodzieżowej reprezentacji Nigerii, Felix **Babangida** (21, DR; Nigeria U-21: 3/0), kupiony za 10.000 euro z Bendel Insurance, oraz Kingsley **Abdulazeez** (21, AM/FC; Nigeria: 1/0), sprowadzony za kolejne 10.000 euro z Enugu Rangers.

Kolejnym zawodnikiem, który rozstał się z Lechem w przyjaznej atmosferze, był Paweł **Wiśniewski** (20, GK; Polska U-19) [2-0-0, 7.00, 2s], który był dopiero czwarty w kolejce do gry na bramce Kolejorza. Dlatego też nie blokowałem jego przejścia do Górnika Zabrze, zwłaszcza że zarobiłem na nim 500.000 euro i 50% wartości kolejnego transferu.

Zupełnie inaczej wyglądała sprawa z Grzegorzem Zajacem (20, DM/MRC; Polska U-21: 1/0) [17-0-0, 7.15, 2s], który po odejściu **Woźniaka** do Lewskiego został numerem jeden na prawej obronie. Już pierwsza

oferta przewróciła mu kompletnie w głowie, zaczął zachowywać się niepoważnie na treningach i ostatecznie nie miałem innego wyjścia, jak tylko się go pozbyć. Licytację wygrało drugoligowe angielskie Millwall, płacąc za **Zajęca** 3.400.000 euro i 50% kwoty następnego transferu. Nie wyszliśmy więc najgorzej finansowo, ale na prawej obronie poza wracającym do kontuzji **Perniśem** miałem jedynie niedoświadczonego **Marca** oraz zupełną niewiadomą w postaci **Babangidy**. Dlatego też za 150.000 euro ściągnąłem kolejnego zawodnika wypatrzonego na olimpiadzie, Rosena **Petkowa** (21, DRC; Bułgaria U-23) z Dobrudży, łatając tym samym poważną dziurę w składzie.

Do załatwienia pozostała sprawa Ibrahimy **Mariko**, naszego odkrycia na prawej pomocy, który również zażądał wystawienia na listę transferową. Negocjacje z pół tuzinem klubów przerwał koniec letniego okna transferowego, ale nie miałem złudzeń — Iworyjczyk zimą na 100% miał odejść z Lecha.

Sierpień 2036

Bilans: 6-1-0, 19:5

Liga: 1. [—], 21 pkt, 19:2

Puchar Polski: 3. runda (z Odrą Opole)

Liga Mistrzów: grupa E (z Romą, Szachtarem i Bordeaux)

Finanse: 41.558.634 euro (+11.450.276 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 1.), Aleksandar **Simić** (piłkarz miesiąca, 1.), Michał **Kowalczyk** (piłkarz miesiąca, 2.)

Transfery (Polacy):

1. Tomasz **Stawowy** (23, GK; Polska: 24/0) z Chelsea do Newcastle za 10.750.000 euro
2. Grzegorz **Zajęca** (20, DM/MRC; Polska U-21: 1/0) z Lecha do Millwall za 3.400.000 euro
3. Paweł **Kurowski** (23, ST; Polska U-21: 17/11) z Rostocku do Gladbach za 3.100.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Manuel **Castro** (23, AMLC/FC; Meksyk: 30/2) z Chelsea do Atlético Madryt za 27.000.000 euro
2. Bülent **Aydin** (22, AMRC; Turcja: 12/0) z Lazio do Xerez za 25.000.000 euro
3. Boubacar **Doumbia** (25, ST; WKS: 22/13) z Xerez do Realu Sociedad za 20.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Blackburn [+0]

Bułgaria: Litex [+0]

Francja: Paris-SG [+5]

Hiszpania: —

Niemcy: HSV [+4]

Polska: **Lech** [+9]

Portugalia: Braga [+2]

Włochy: Sampdoria [+2]

Wrzesień zaczęliśmy meczem przyjaźni z drugą w tabeli Cracovią. To spotkanie najdobitniej pokazało, jak wielka przepaść dzieli Lecha od reszty polskich klubów — wicelider był na Bułgarskiej całkowicie bezradny, ograniczając się do panicznego wybijania piłki na oślep w trybuny. Już w 7. minucie **Sobański** popisał się cudownym, crossowym podaniem za obrońców do **Kowalczyka**, który właściwie wjechał z piłką do bramki. Trzy minuty później debiutujący w niebiesko-białych barwach **Petkow** zagrał wzdłuż linii do **Kowalczyka**, który dośrodkował w pole bramkowe, gdzie **Bogdanow** uprzedził **Golińskiego** w wyjściu do górnej piłki i podwyższył na 2:0. Chwilę później spanikowana obrona Cracovii sprezentowała nam trzecią bramkę, gdy **Rogowski**, naciskany przez **Kowalczyka**, zaskoczył własnego bramkarza nieoczekiwanym podaniem. Po kwadransie ciszy Paweł **Zajęca** przechwycił bezpieczną piłkę na dwudziestym metrze i zdecydował się na dynamiczne wejście w pole karne, a że piłkarze Pasów rozstapili się przed nim niczym morze przed Mojżeszem, został właściwie zmuszony do zdobycia bramki na 4:0. A festiwal strzelecki zakończył

Bogdanow, dobijając strzał **Kowalczyka** i zamykając efektowną akcją całej drużyny. Po przerwie nikomu już nie chciało się grać na poważnie, Cracovia broniła wyniku, my nigdzie się nie spieszyliśmy, więc skończyło się na 5:0.

06.09.2036 Bułgarska: 14.263 widzów
OE (8/30) **Lech** [1.] — Cracovia [2.] 5:0 (5:0)

7. **M.Kowalczyk** 1:0
10. **H.Bogdanow** 2:0
13. **P.Rogowski** 3:0 sam.
27. **P.Zajac** 4:0
44. **H.Bogdanow** 5:0

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański (56. J.Kubas), A.Simić, S.Radović YC, R.Petkow — A.Koliesnikow (70. G.Sarić), F.Selva (56. Ł.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, M.Kowalczyk

MoM: Michał **Kowalczyk** (ST; Lech) — 10

Eliminacje MŚ 2038 trwały już w najlepsze, a w ich trakcie paru zawodników Lecha zaliczyło swoje reprezentacyjne debiuty — Norbert **Németh** przeciwko Białorusi, Michał **Kowalczyk** przeciwko Armenii, oraz Mohammed **Opoku** przeciwko Maroku. Grypa wyeliminowała z gry **Pawłowskiego**, a uraz — **Petkowa**, który wiele się w Lechu nie nagrał. Za to z Abidżanu na testy przyjechała kolejna grupa wychowanków mojej akademii piłkarskiej i trzech z nich wypadło na tyle dobrze, że otrzymali propozycje podpisania z Kolejorzem kontraktu zawodowego. Byli to Serge **Bamba** (21, ML; WKS U-21: 7/1), Roland **Bakayoko** (20, MR; WKS U-21: 4/1) oraz Abdoulaye **Né** (21, MC; WKS U-21: 6/0), którzy dołączyli do zespołu rezerw. Natomiast Ibrahima **Mariko** podpisał wstępny kontrakt z Murcją i po rundzie jesiennej miał przenieść się do Hiszpanii.

Rozgrywki grupowe Ligi Mistrzów zaczynaliśmy meczem w Doniecku na Stadionie Olimpijskim. Na prawym skrzydle wreszcie mogłem postawić na parę **Perniš** — **Mariko**, co znacznie zwiększało naszą siłę na tej flance. Bukmacherzy dawali nam szanse 200-1 na końcowe zwycięstwo w Lidze Mistrzów, media sugerowały, żebyśmy starali się uniknąć kompromitacji, a my jechaliśmy na Ukrainę po komplet punktów.

Szachtar zaatakował od pierwszego gwizdka i przez kwadrans pod naszą bramką solidnie się kotłowało. Jakoś przetrwaliśmy ukraińską nawałę, a podczas jednego z naszych ataków gospodarze uszkodzili nam **Bogdanowa**, który musiał opuścić boisko. Bułgar został wszakże krwawo pomszczony, gdyż rzut wolny z bezlitosną precyzją wykonał Olek **Simić** i od 18. minuty to Szachtar musiał gonić wynik. A bardziej otwarta gra może się zemścić, tak jak po pół godzinie spotkania, gdy **Sobański** pięknym zwodem ośmieszył **Gonczaruka** i podał do **Koliesnikowa**, który dośrodkował na długi słupek. **Mariko** uderzył z woleja wprost w **Diallo**, ale piłka spadła pod nogi **Kowalczyka**, który strzałem po słupku posłał ją do bramki. 2:0 dla Lecha! Po tym ciosie Ukraińcy już się nie podnieśli, zupełnie padli ofensywnie, pozwalając nam na kontrolowanie przebiegu gry i spokojne dowiezienie korzystnego wyniku do końca meczu. Szkoda więc, że wygrana kosztowała nas **Kostadinowa**, który z rozciętą nogą na trzy tygodnie wypadł ze składu. A w drugim meczu naszej grupy Roma spokojnie pokonała Bordeaux 2:0.

10.09.2036 RSC Olimpijski: 25.482 widzów
LM GrE/1 Szachtar — **Lech** 0:2 (0:2) TV

18. **A.Simić** 0:1
29. **M.Kowalczyk** 0:2

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, M.Perniš (64. S.Marzec) — A.Koliesnikow (71. J.Kubas), F.Selva YC, P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow (18. K.Kaźmierczak), M.Kowalczyk

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 9

1. runda zasadnicza Pucharu UEFA nie przyniosła większych powodów do radości dla polskich kibiców. Jedynie Groclin uniknął porażki, remisując na własnym obiekcie 1:1 z Besiktasem. Górnik Zabrze

przegrał 0:2 na wyjeździe z AZ Alkmaar, a Wisła chyba jednak nieoczekiwanie została pokonana przed własną publicznością 0:2 przez RC Lens.

Naszym kolejnym rywalem był beniaminek z Bełchatowa, więc dałem w tym meczu odpocząć **Perniśowi**, co stworzyło możliwość debiutu Nigeryjczykowi **Babangidzie**. W bramce Lecha raz jeszcze stanął **Andrew Allen**, nasz talencik z Ulsteru, ale nie bałem się o wynik tego spotkania. GKS zagrał co prawda ultradefensywnie, dzięki czemu do przerwy utrzymał wymarzone 0:0, ale w drugiej połowie, gdy zmęczenie zaczęło się dawać we znaki, Lech pokazał klasę.

Wynik spotkania otworzyliśmy w 53. minucie, gdy **Koliesnikow** wrzucił w pole karne zawieszistą piłkę z rzutu rożnego, a **Aleksandar Simić** mocnym strzałem głową skierował ją do bramki. W 77. minucie **Babangida**, który zaliczył bardzo obiecujący debiut, wyszedł ofensywnie prawym skrzydłem i podał do rezerwowego **Radovanovicia**, który mocnym strzałem podwyższył na 2:0. A sześć minut później **Simić** z rzutu wolnego posłał piłkę wprost na głowę **Radovanovicia**, który precyzyjnym uderzeniem z dziesięciu metrów ostatecznie pogrążył gości. Po trzech golach Bośniaków wygraliśmy więc 3:0, prezentując bardzo dojrzały i przemyślany futbol.

13.09.2036 Bułgarska: 11.253 widzów

OE (9/30) **Lech** [1.] — Bełchatów [16.] 3:0 (0:0)

53. **A.Simić** 1:0

77. **E.Radovanović** 2:0

83. **E.Radovanović** 3:0

90. **P.Bartczak** (Bełchatów) cz.k.

Lech: A.Allen — G.Sobański, A.Simić, S.Radović YC, F.Babangida — A.Koliesnikow (70. G.Sarić), F.Selva (46. Ł.Król), P.Zajac YC, I.Mariko — H.Bogdanow, M.Kowalczyk (59. E.Radovanović)

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 8

Na wyjazdowy mecz 2. rundy Pucharu Polski w Opolu zabrałem juniorów i rezerwowych, by przyjrzeć im się w walce o stawkę. Odra była zespołem trzecioligowym, więc nie dopuszczałem myśli o wyniku innym niż zwycięstwo. Na szczęście dla moich podopiecznych nie zawiedli mnie w tym względzie. W pierwszej połowie z bardzo dobrej strony pokazał się **Augustyniak**, który wywoływał panikę wśród opolskich obrońców swoimi podaniami, po których bramki zdobyli **Kaźmierczak** i **Czystiakow**. Po przerwie trochę spuściliśmy z tonu, ale na szczęście pomogli nam gospodarze, fundując rzut karny, pewnie wykorzystany przez **Kubasa**. Dla niego i dla **Czystiakowa** były to pierwsze gole w niebiesko-białych barwach.

17.09.2036 Oleska: 2.484 widzów

PP 2R/1 Odra Opole — **Lech** 0:3 (0:2)

35. **K.Kaźmierczak** 0:1

44. **M.Czystiakow** 0:2

79. **J.Kubas** 0:3 rz.k.

Lech: V.Ristić — J.Kubas, W.Stefanow, M.Adamczyk, S.Marzec — P.Augustyniak (68. G.Sarić), B.Łazarow (68. N.Németh), P.Topolski, M.Opoku — M.Czystiakow, K.Kaźmierczak (59. M.Matić)

MoM: Piotr **Augustyniak** (ML; Lech) — 8

Spotkanie w Kielcach miało dla nas duże znaczenie — w końcu tutaj ostatni raz przegraliśmy w Orange Ekstraklasie. Korona spróbowała zaskoczyć nas tak samo, jak na wiosnę, ale tym razem udało się nam przetrwać pierwszy, najgorszy kwadrans, a w 17. minucie wyprowadziliśmy szybką kontrę, **Bogdanow** wystawił piłkę **Koliesnikowowi**, jego strzał obronił **Murda**, ale na miejscu był **Kowalczyk** i prowadziliśmy 1:0. Zaraz też dokonałem pierwszej zmiany i na prawej obronie za kompletnie zagubionego **Perniśa** wszedł **Babangida**.

Ale mecz dopiero się zaczynał i po pół godzinie gry Korona wyrównała. **Stojanović** egzekwował rzut rożny, **Allen** minął się z piłką i **Lubieniecki** nie miał problemu ze skierowaniem jej do naszej bramki. Graliśmy już wtedy bez kontuzjowanego **Kowalczyka**, który doznał urazu nadgarstka i został zastąpiony przez **Radovanovicia**. Bośniak spisywał się z meczu na mecz coraz lepiej i tuż przed przerwą wspaniale wyszedł do dalekiego podania **Simicia**, dynamicznym strzałem głową przywracając nam prowadzenie.

To nie był mecz **Allena**, co pokazało się wkrótce po przerwie, gdy nasz młody bramkarz wypuścił piłkę z rąk po strzale **Budki** i **Pawlak** ponownie wyrównał stan rywalizacji. Irlandczyk miał tży w oczach, więc — choć nie sprawiło mi to przyjemności — dałem znak, by za niego na boisko wszedł Veljko **Ristić**, dla którego był to debiut w barwach Lecha. Serb spisał się całkiem przyzwoicie i miał prawo być zadowolony ze swojego występu.

Po godzinie gry na wejście w pole karne zdecydował się **Koliesnikow**, **Madej** wygarnął mu piłkę spod nóg, ale ta trafiła do **Bogdanowa**, który elegancko obrócił się z nią i strzałem w długi róg zdobył gola na 3:2 dla Lecha. Teraz trzeba było skupić się na obronie korzystnego rezultatu i dobić Koronę przy pierwszej nadarzającej się okazji. Ta nadarzyła się na kwadrans przed końcem meczu — **Koliesnikow** wrzucił piłkę z autu w pole karne, **Kasprzycki** wybił ją na oślep wprost do **Babangidy**, który odegrał do niekrytego **Radovanovicia** — 4:2 i było po meczu. Wpadka z wiosny została pomszczona.

20.09.2036 Ściegiennego: 14.988 widzów
OE (10/30) Korona [6.] — **Lech** [1.] 2:4 (1:2)

17. **M.Kowalczyk** 0:1
31. **D.Lubieniecki** 1:1
43. **E.Radovanović** 1:2
49. **M.Pawlak** 2:2
60. **H.Bogdanow** 2:3
75. **E.Radovanović** 2:4

Lech: A.Allen (52. V.Ristić) — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, M.Perniš (17. F.Babangida) — A.Koliesnikow YC, F.Selva, P.Zajęc, I.Mariko YC — H.Bogdanow, M.Kowalczyk (21. E.Radovanović YC)

MoM: Edin **Radovanović** (ST; Lech) — 9

23 września na Bułgarskiej zameldowała się wielka Roma, zespół, z którym jeszcze nie tak dawno grałem jako menedżer Xerez. Teraz staliśmy na z góry straconej pozycji, gdyż przynajmniej na papierze dysponowaliśmy słabszym składem, a nasz bramkarz rozegrał do tej pory jeden mecz w Orange Ekstraklasie.

Po naszej stronie mieliśmy ambicję i publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła nasz stadion. I stał się cud — w pierwszej połowie graliśmy z Włochami jak równy z równym, a w 32. minucie po cudownym strzale Pawła **Zajęca** z 30 metrów objęliśmy nawet prowadzenie. Euforia na Bułgarskiej trwała równo dziesięć minut, a potem błąd popełnił **Radović** i Diego **Olivera** przelobował z ostrego kąta bezradnego **Risticia**.

Po przerwie gra toczyła się już wyraźnie pod dyktando gości, ale nasza defensywa nie dała się złamać, a **Ristić** zrobił to, czego od niego oczekiwałem — nie popełnił ani jednego błędu, i to wystarczyło. Wściekli Włosi schodzili do szatni, kręcąc z niedowierzaniem głową, a na trybunach panowała atmosfera wielkiego święta — Lech nie dał się pożreć rzymskiej wilczycy i powrócił z boju z tarczą. A w drugim meczu naszej grupy Bordeaux zremisowało 0:0 z Szachtarem.

23.09.2036 Bułgaria: 26.467 widzów
LM GrE/2 Lech — Roma 1:1 (1:1) TV

32. **P.Zajęc** 1:0
42. **D.Olivera** 1:1

Lech: V.Ristić — G.Sobański, A.Simić, S.Radović (46. M.Adamczyk), M.Perniš YC — A.Koliesnikow, F.Selva (73. Ł.Król), P.Zajęc, I.Mariko — H.Bogdanow (63. E.Radovanović), K.Każmierczak

MoM: Paweł **Zajac** (MC; Lech) — 8

Rewanżowe mecze 1. rundy Pucharu UEFA przyniosły jedną miłą Polakom niespodziankę — Groclin nieoczekiwanie pokonał w Stambule Besiktas 2:1 i awansował do fazy grupowej. Pozostałe polskie kluby nie miały tyle szczęścia, Wisła zremisowała 1:1 z Lens, a Górnik Zabrze przegrał u siebie 1:3 z AZ i to by było na tyle.

W lidze podejmowaliśmy zaskakująco mocnego beniaminka ze Szczecina. Na boisku okazało się, że siła Pogoni opiera się w 90% na świetnym bramkarzu Krzysztofie **Jasińskim**, który rozegrał doskonałe spotkanie. Na szczęście nasi napastnicy nie byli gorsi i wykorzystali moment dekoncentracji gości po przerwie — **Koliesnikow** przechwycił niefortunne zagranie **Kucharskiego** i podał do **Bogdanowa**, jego strzał obronił rzeczony **Jasiński**, ale na miejscu był **Kaźmierczak** i to wystarczyło, by przedłużyć naszą serię ligowych zwycięstw o kolejne.

28.09.2036 Bułgarska: 22.809 widzów
OE (11/30) **Lech** [1.] — Pogoń [6.] 1:0 (0:0) TV

46. K.Kaźmierczak 1:0

Lech: V.Ristić — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, M.Perniš (63. F.Babangida) — A.Koliesnikow (73. J.Kubas), F.Selva, P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (63. E.Radovanović)

MoM: Krzysztof **Jasiński** (GK; Pogoń) — 9

Na jednym z ostatnich wrześniowych treningów doznaliśmy poważnego osłabienia, gdyż uraz łokcia dopadł Aleksandara **Simicia**, co oznaczało dla niego kilka tygodni przerwy w grze.

Wrzesień 2036

Bilans: 6-1-0, 19:3

Liga: 1. [—], 33 pkt, 32:4

Puchar Polski: 2. runda (3:0 z Odrą Opole)

Liga Mistrzów: grupa E (1:1 z Romą, 2:0 z Szachtarem, Bordeaux)

Finanse: 43.231.995 euro (+1.673.360 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 1.), Michał **Kowalczyk** (gol miesiąca, 2.), Slobodan **Radović** (piłkarz miesiąca, 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Miguel Angel **Zegarra** (30, GK; Peru: 16/0) z 1860 Monachium do Young Boys za 1.100.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Tottenham [+2]

Bułgaria: Litex [+5]

Francja: Marseille [+1]

Hiszpania: Deportivo [+1]

Niemcy: Schalke [+1]

Polska: **Lech** [+13]

Portugalia: Braga [+0]

Włochy: Milan [+2]

Przerwa na mecze reprezentacyjne przyniosła parę miłych wydarzeń piłkarzom Lecha. Maksym **Czystiakow** zadebiutował w młodzieżowej reprezentacji Ukrainy. W reprezentacji U-19 Bułgarii pierwszy

mecz zaliczył Jens **Fransson**, od razu strzelając trzy bramki młodym Estończykom. Andrew **Allen** po raz pierwszy w karierze zagrał w pierwszej reprezentacji Irlandii Północnej, a Edin **Radovanović** skompletował hat-tricka w meczu z Armenią.

Jako że kadra nam się rozrastała, zmuszony byłem zatrudnić kolejnego fizjoterapeutę, którym został Paweł **Woźniak** (45; Polska).

Do wyjazdowego meczu z Bordeaux przystąpiliśmy bez kontuzjowanego **Simicia**, którego zastąpił **Adamczyk**, oraz nareszcie z **Wróblewskim** na bramce. Cóż, niewiele to nam pomogło, gdyż gospodarze byli od nas zdecydowanie lepsi, a do tego bardzo poniżej oczekiwań zagrali **Koliesnikow** i **Kaźmierczak**. Po zaciętej walce w 42. minucie Ivan **Graziano** wszedł w naszą obronę jak w masło i otworzył wynik spotkania. Po przerwie i po pierwszych zmianach błąd popełnił z kolei **Santos**, jego podanie do bramkarza przechwycił **Bogdanow** i celnym strzałem do pustej bramki przywrócił nam nadzieję na zdobycz punktową. Ale kwadrans później Francuzi znów koncertowo nas rozklepali, **Ventura** podał w tempo do **Bröckera** i tym razem nie było już dla nas ratunku. W sumie powinniśmy się cieszyć z nikłych rozmiarów porażki, gdyż dwa celne strzały na bramkę rywala to stanowczo za mało na tym szczeblu rozgrywek.

W drugim meczu naszej grupy Roma gładko ograła Szachtara 2:0.

14.10.2036 Parc Lescure: 35.054 widzów

LM GrE/3 **Bordeaux** — Lech 2:1 (1:0) TV

42. I.**Graziano** 1:0

55. H.**Bogdanow** 1:1

70. M.**Bröcker** 2:1

Lech: T.Wróblewski — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović YC, F.Babangida — A.Koliesnikow (65. J.Kubas), F.Selva (54. Ł.Król), P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (54. E.Radovanović)

MoM: Ivan **Graziano** (ST; Bordeaux) — 8

Przed meczem z wrocławskim Śląskiem zatrudniłem jeszcze jednego, czwartego fizjoterapeutę, Jacka **Zakrzewskiego** (45; Polska). Goście z Wrocławia zagrali bardzo ambitnie i parokrotnie zmusili **Kostadinowa** do sporego wysiłku — młody Bułgar wrócił w końcu ze zgrupowania młodzieżówki i z miejsca wyparł ze składu **Wróblewskiego**. Dałem też odpocząć obu winowajcom z Bordeaux, a w ich miejsce zagrali Bośniacy **Sarić** i **Radovanović**.

Niewątpliwym bohaterem tego meczu był Paweł **Zajac**. Nasz defensywny pomocnik w 10. minucie zdecydował się na strzał z narożnika pola karnego, a zastąpiony **Budka** wpuścił ją w krótki róg swojej bramki. Również i w drugiej połowie Paweł grał bardzo aktywnie i w 70. minucie posłał długą piłkę w pole karne, **Budka** w kompromitującym stylu minął się z piłką i **Bogdanow** umieścił ją w pustej bramce Śląska.

19.10.2036 Bułgarska: 11.235 widzów

OE (12/30) **Lech** [1.] — Śląsk [12.] 2:0 (1:0) TV

10. P.**Zajac** 1:0

70. H.**Bogdanow** 2:0

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, M.Perniš — G.Sarić YC (59. J.Kubas), F.Selva, P.Zajac, I.Mariko YC (68. Ł.Pawłowski) — H.Bogdanow, E.Radovanović YC (46. K.Kaźmierczak)

MoM: Dimitar **Kostadinow** (GK; Lech) — 8

Na rewanżowy mecz Pucharu Polski z Odrą Opole wystawiłem dublerów pierwszego składu oraz paru zawodników z rezerw. Po szybko objętym prowadzeniu nieoczekiwanie straciliśmy bramkę z rzutu karnego, gdy **Stefanow** zagrał ręką w szesnastce. Opolanie szybko przekonali się, że nie należy denerwować bestii w jej legowisku i przeszli do historii Lecha jako zespół, który pomógł ustanowić parę rekordów klubowych, w tym najwyższego zwycięstwa i największej liczby bramek strzelonych przez jednego zawodnika. Tym

występem miejsce w wyjściowej jedenastce Lecha zapewnił sobie Łukasz **Pawłowski**, który zaliczył cztery asysty, a swoją pozycję w klubowej hierarchii zdecydowanie poprawili **Czystiakow** i debiutant **Radović**.

22.10.2036 Bułgarska: 4.050 widzów
PP 2R/2 **Lech** — Odra Opole 10:1 (5:1)

4. **M.Czystiakow** 1:0
6. **P.Wiśniewski** 1:1 rz.k.
10. **B.Radović** 2:1
20. **M.Czystiakow** 3:1
26. **P.Augustyniak** 4:1
36. **B.Radović** 5:1
46. **M.Czystiakow** 6:1
59. **M.Czystiakow** 7:1
69. **M.Czystiakow** 8:1
78. **D.Touré** 9:1
81. **D.Touré** 10:1

Lech: T.Wróblewski — J.Kubas, W.Stefanow, N.Janković, F.Babangida — P.Augustyniak, B.Łazarow (60. N.Németh), Ł.Król, Ł.Pawłowski (69. R.Dębiński) — M.Czystiakow, B.Radović (60. D.Touré)

MoM: Maksym **Czystiakow** (ST; Lech) — 10

Pierwszy zespół do akcji wrócił w 13. kolejce, wyjazdowym meczem z Arką. Mielśmy w tym spotkaniu zdecydowaną przewagę, ale szybki uraz **Kaźmierczaka** zdeorganizował nam grę w ataku, a gospodarze bronili się bardzo skutecznie. W 39. minucie udało się im wyprowadzić kontrę, **Bala** zagrał na wolne pole do **Markiewicza**, a ten strzałem po słupku pokonał **Kostadinowa**. W drugiej połowie kombinowałem jak koń pod górkę, zdjąłem **Saricia**, który okazał się jednak za słaby na Lecha, zdjąłem wolnego **Perniśa**, ale nic to nie pomogło i po 23 zwycięstwach nasza wspaniała passa dobiegła końca.

25.10.2036 Olimpijska: 8.931 widzów
OE (13/30) Arka [14.] — **Lech** [1.] 1:0 (1:0)

39. **W.Markiewicz** 1:0

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, M.Perniś (56. F.Babangida) — G.Sarić (65. A.Koliesnikow), F.Selva, P.Zajac, I.Mariko — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (27. E.Radovanović)

MoM: Tomasz **Bala** (AML; Arka) — 8

Październik kończyliśmy meczem Ligi Mistrzów z Bordeaux. Bardzo zależało mi na odegraniu się za porażkę 1:2 we Francji, ale najpierw musiałem trochę potrząsnąć zespołem. W obronie nie mogłem wystawić zawieszonoego za żółte kartki **Radovicia**, więc szansę otrzymał Nebojša **Janković**, natomiast za kiepską dyspozycję miejsce w składzie stracił Marek **Perniś**, wygrzany przez świetnie się spisującego Nigeryjczyka **Babangidę**. W pomocy wymieniałem oba skrzydła — **Saricia** skreśliłem ostatecznie, więc do zespołu wrócił **Koliesnikow**, a na prawą pomoc wskoczył **Pawłowski**, świetny w meczu z Odrą Opole.

Tym razem Francuzi nie zdołali zdominować środka pola i obie strony jedynie z rzadka stwarzały groźne sytuacje. W 15. minucie **Sobański** wspaniale dośrodkował w pole karne, gdzie piłkę trącił **Kaźmierczak**, pokonując **Hartmanna** i otwierając wynik spotkania.

1:0 utrzymało się do przerwy, a w 54. minucie fatalny błąd w przyjęciu piłki popełnił **Hartmann**, **Kaźmierczak** zabrał mu ją niczym dziecku i posłał do pustej bramki — Lech prowadził już 2:0. Bordeaux dopiero teraz zabrało się do pracy i trzy minuty później niezawodny Ivan **Graziano** zdobył kontaktowego gola, dobijając strzałem **Rodrigueza** zablokowany przez **Jankovicia**. Ale i Nebojša miał tego dnia chwilę chwaty, gdy **Nowak** sfaulował w polu karnym **Kaźmierczaka**, a sędzia podyktował rzut karny, pewnie wykorzystany

przez Serba. Po tym ciosie Francuzi już się nie podnieśli i zanotowaliśmy drugie zwycięstwo w fazie grupowej.

W drugim meczu naszej grupy Roma pewnie pokonała Szachtara 2:0.

29.10.2036 Bułgarska: 26.474 widzów

LM GrE/4 **Lech** — Bordeaux 3:1 (1:0) TV

15. K.**Kaźmierczak** 1:0

20. G.**Orlando** (Bordeaux) knt.

54. K.**Kaźmierczak** 2:0

57. I.**Graziano** 2:1

79. N.**Janković** 3:1 rz.k.

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, N.Janković, F.Babangida — A.Koliesnikow, F.Selva (75. Ł.Król), P.Zajac YC, Ł.Pawłowski (62. I.Mariko) — H.Bogdanow (62. M.Czystiakow), K.Kaźmierczak

MoM: Krzysztof **Kaźmierczak** (ST; Lech) — 9

Październik 2036

Bilans: 3-0-2, 16:5

Liga: 1. [—], 33 pkt, 32:4

Puchar Polski: 3. runda (z KSZO Ostrowiec)

Liga Mistrzów: grupa E (1:1 z Romą, 2:0 z Szachtarem, 3:1 i 1:2 z Bordeaux)

Finanse: 44.751.412 euro (+1.270.859 euro)

Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+1]

Bułgaria: Litex [+9]

Francja: Marseille [+4]

Hiszpania: Valladolid [+2]

Niemcy: Schalke [+3]

Polska: **Lech** [+11]

Portugalia: Porto [+3]

Włochy: Milan [+3]

Groclin w fazie grupowej Pucharu UEFA trafił na Bragę, Nantes, Genk i Panathinaikos, a więc relatywnie łatwych rywali. Niemniej jednak, w pierwszym meczu nie dał rady Portugalczykowi, przegrywając na wyjeździe 1:2.

Listopad zaczynaliśmy spotkaniem z wiceliderem z Płocka. Na ten mecz wrócił już **Radović**, a w roli rezerwowego spróbowałem Ukraińca **Czystiakowa**. Już w 2. minucie **Babangida** precyzyjnie dograł do **Kaźmierczaka**, który bez trudu pokonał źle ustawionego **Kaczmarka**. Wkrótce strzelec gola musiał zejść z boiska z niegroźnym na szczęście urazem, ale nie przeszkodziło to nam w dalszej skutecznej grze. W 36. minucie **Pawłowski** zdołał dograć do **Bogdanowa**, który zdobył swojego 15. gola w tym sezonie. A wynik po przerwie ustalił **Zajac** wspinałym strzałem z dystansu; przy tym голу bramkarz Wisły po raz kolejny niepotrzebnie wyszedł za daleko z bramki.

01.11.2036 Bułgarska: 14.505 widzów

OE (14/30) **Lech** [1.] — Wisła Płock [2.] 3:0 (2:0)

2. K.Kaźmierczak 1:0
36. H.Bogdanow 2:0
76. P.Zajac 3:0

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow, F.Selva (74. Ł.Król), P.Zajac, Ł.Pawłowski (51. I.Mariko) — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (21. M.Czystiakow)

MoM: Felix **Babangida** (WBR; Lech) — 9

O meczu z ostatnim w tabeli Ruchem niewiele dało się powiedzieć dobrego. Chorzowianie grali brutalnie i defensywnie, co skończyło się szybką czerwienią dla **Kucharskiego**, a już dwie minuty później zastępujący **Selvę** Łukasz **Król** niewiarygodnym strzałem z 35. metrów dał nam prowadzenie. Potem gnietliśmy i gnietliśmy, a Ruch czekał na kontry i dwukrotnie tylko **Kostadinowowi** zawdzięczaliśmy zachowanie czystego konta. W końcu w 86. minucie **Bogdanow** dośrodkował w pole karne, a wracający po kontuzji **Simić** strzałem głową dorzucił upragnioną, drugą bramkę, i było po meczu.

05.11.2036 Bułgarska: 11.010 widzów
OE (15/30) **Lech** [1.] — Ruch Chorzów [16.] 2:0 (1:0)

27. M.**Kucharski** (Ruch) cz.k.
29. Ł.**Król** 1:0
86. A.**Simić** 2:0

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow (70. P.Augustyniak), Ł.Król (58. F.Selva), P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (58. B.Radović)

MoM: Łukasz **Pawłowski** (MR; Lech) — 8

W przerwie reprezentacyjnej trochę się w Lechu wydarzyło. 33-letni Slobodan **Radović** w nagrodę za świetną postawę w barwach Kolejorza zadebiutował w reprezentacji Serbii meczem przeciwko Bośni. Grający przeciwko niemu Aleksandar **Simić** dzień wcześniej oświadczył, że chce się przenieść do mocniejszego klubu, więc być może nie przypadkiem do Poznania wrócił z uszkodzonym stawem skokowym, co ułatwiło mi przekonanie go do zmiany zdania. Jego rodak, Goran **Sarić**, zażądał ode mnie gry w pierwszym składzie i zanim zdążył powiedzieć "Bośniak, Chorwat, Serb, Albańczyk", znalazł się na liście transferowej. A poza tym wszystko toczyło się po staremu.

Naszym kolejnym meczem było wyjazdowe spotkanie z zionącą żądzą rewanżu Wisłą Kraków. Do składu za znów kontuzjowanego **Simicia** wrócił Marcin **Adamczyk** i spisał się doskonale, w 33. minucie zdobywając jedyne goła tego meczu po centrze **Bogdanowa** z rzutu rożnego. Wisła groźnie pomrukiwała, ale na nic konkretnego jej tego dnia nie pozwoliliśmy.

15.11.2036 Reymonta: 15.960 widzów
OE (16/30) Wisła [5.] — **Lech** [1.] 0:1 (0:1) TV

33. M.**Adamczyk** 0:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow (23. P.Augustyniak), Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski (38. F.Selva) — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (70. E.Radovanović)

MoM: Piotr **Wójcik** (GK; Wisła) — 9

Trzy dni po zwycięstwie w Krakowie graliśmy arcyważny mecz z Szachtarem. Wygrana przy korzystnym wyniku w Bordeaux dawała nam coś, czego żaden polski klub nie osiągnął od czasów Legii Warszawa — awans do fazy pucharowej Ligi Mistrzów.

Ukraińcy potwierdzili, że wbrew opiniom fachowców to oni są najlepszą ekipą naszej grupy i w pierwszej połowie nie pokazali niczego szczególnego. My z kolei pokazaliśmy, jak nie trafiać w bramkę, a celować w tym zwłaszcza **Bogdanow**. Hristo musiał chyba wyczuć fluidy płynące w jego kierunku ze strony ławki rezerwowych, gdyż po dwudziestu minutach zupełnie zmienił styl gry. W 23. minucie dostał piękne podanie za obrońców od **Radowicia** i mocnym strzałem otworzył wynik spotkania. Kwadrans później **Zajac** dograł mu w pole karne na czubek buta, a Hristo obrócił się z piłką i podwyższył na 2:0. Pierwsza połowa była dla nas.

Po przerwie gra nieoczekiwanie zaczęła układać się gościom i w 53. minucie **Kowalenko** dośrodkował z prawej flanki na długi słupek, **Sobański** spóźnił się z kryciem i **Trifonow** z bliska pokonał **Kostadinowa**. Zaczęłem natychmiast przeprowadzać zmiany i udało się mi opanować kryzys w zarodku. A w 82. minucie **Kaźmierczak** zdecydował się na samotny rajd z piłką, po czym wystawił ją **Zajacowi**, który ustalił wynik meczu na 3:1 dla Lecha.

W drugim spotkaniu naszej grupy Roma wygrała na wyjeździe 2:1 z Bordeaux, tak więc zupełnie nieoczekiwanie plan na ten sezon wykonaliśmy w 120% — zamiast trzeciego miejsca i gry w Pucharze UEFA, byliśmy już pewni co najmniej miejsca drugiego i dalszej gry w Lidze Mistrzów na wiosnę.

18.11.2036 Bułgarska: 26.478 widzów
LM GrE/5 **Lech** — Szachtar 3:1 (2:0) TV

23. H.**Bogdanow** 1:0
39. H.**Bogdanow** 2:0
53. I.**Trifonow** 2:1
82. P.**Zajac** 3:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański (55. J.Kubas), M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow YC (78. S.Bamba), Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (67. E.Radovanović), K.Kaźmierczak

MoM: Łukasz **Król** (MC; Lech) — 9

W drugim meczu grupowym Pucharu UEFA Groclin przegrał 0:3 z Nantes i szanse ekipy z Grodziska na wyjście z grupy spadły do minimum. Za to my graliśmy na wyjeździe ze słabiutkim KSZO. Już po paru minutach **Kaźmierczak** wykorzystał podanie **Bogdanowa**, wkrótce **Bogdanow** zamienił na bramkę zagranie **Babangidy** i było po meczu. W drugiej połowie jeszcze **Radovanović** przerwał passę meczów bez gola, świetnie zamykając dośrodkowanie **Pawłowskiego**, i kolejne trzy punkty trafiły na nasze konto.

22.11.2036 Miejski Stadion Sportowy "KSZO": 4.897 widzów
OE (17/30) KSZO [16.] — **Lech** [1.] 0:3 (0:2)

6. K.**Kaźmierczak** 0:1
33. H.**Bogdanow** 0:2
66. E.**Radovanović** 0:3

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović (65. R.Petkow), F.Babangida — A.Koliesnikow YC (73. P.Augustyniak), Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, K.Kaźmierczak (65. E.Radovanović)

MoM: Andriej **Koliesnikow** (ML; Lech) — 8

W nagrodę za świetną grę nowy kontrakt z klubem podpisał **Koliesnikow**, natomiast nie chciał o tym słyszeć **Babangida**, co bardzo mnie zmartwiło, gdyż wieszczło rychłe kłopoty z tym zawodnikiem. Póki co, jeden z naszych scoutów na dworcu w Lagos znalazł załamane Jude **Lolę** (21, ST; Nigeria U-21: 4/0), zwolnionego przez Rangers Bees, i skierował go do Poznania, gdzie szybko podpisaliśmy z nim kontrakt.

W meczu 3. rundy Pucharu Polski z KSZO Ostrowiec zagrała druga jedenastka wzmacniana rezerwami, co okazało się aż nadto wystarczające na czerwoną latarnię Orange Ekstraklasy. Goście nie potrafili poradzić sobie z naszymi wrzutkami ze skrzydeł i najpierw **Radović**, potem zaś **Łazarow** pokonali w ten sposób ich bramkarza. W drugiej połowie swojego gola dorzucił najlepszy na boisku **Radovanović**,

oczywiście po centrze **Augustyniaka**, szkoda więc, że oberwał przy tej okazji w zęby, a dentysta zadrutował mu szczękę na dwa tygodnie.

26.11.2036 Bułgarska: 4.031 widzów
PP 3R/1 **Lech** — KSZO Ostrowiec 3:0 (2:0)

7. **B.Radović** 1:0
45+1. **B.Łazarow** 2:0
73. **E.Radovanović** 3:0

Lech: V.Ristić — J.Kubas, N.Janković, R.Petkow, M.Perniš — P.Augustyniak, B.Łazarow (69. N.Németh), F.Selva, I.Mariko (62. M.Opoku) — B.Radović (62. M.Czystiakow), E.Radovanović

MoM: Edin **Radovanović** (ST; Lech) — 9

W swoim trzecim meczu w fazie grupowej Pucharu UEFA Groclin nieoczekiwanie pokonał w Atenach faworyzowany Panathinaikos 1:0 i sprawa awansu wciąż pozostawała otwarta.

Do Poznania przyjechała sensacja tegorocznych rozgrywek, Górnik Zabrze. Zabole ustawili się ultradefensywnie, ale trochę przesadzili z tą ultradefensywą i wkrótce **Wiśniewski** sponiewierał w polu karnym **Kaźmierczaka**, za co sędzia podyktował jedenastkę dla Lecha. Krzysiek zdołał ją jeszcze skutecznie wykonać, ale jego uraz okazał się zbyt poważny i nasz czołowy napastnik musiał zejść z boiska — w tym roku raczej już na nie nie miał wrócić.

Bramkarz Górnika wyczyniał cuda w bramce, przez co mimo miażdżącej przewagi długo prowadziliśmy tylko 1:0 i jedna głupia pomyłka, jeden niepotrzebny faul mogły skończyć się dla nas utratą punktów. Świetnego bramkarza pokonać można było tylko genialnymi zagraniami, i tak też zrobiliśmy. W 70. minucie **Wrześniak** źle wyrzucił piłkę z autu, dopadł jej **Babangida** i, widząc golkipera Górnika daleko przed bramką, zdecydował się na lob z 35 metrów, który ku zachwytowi publiczności znalazł drogę do zabrskiej bramki! Ale czy była to najpiękniejsza bramka tego meczu — trudno orzec, gdyż siedem minut później **Mariko** zagrał na wolne pole do **Czystiakowa**, który kiwnął obrońcę i popisał się wspaniałym, podkreślonym strzałem, ustalając wynik spotkania. Dobra dyspozycja Ukraińca bardzo mnie ucieszyła, gdyż z czwórki podstawowych napastników Lecha zdrowy pozostał już tylko **Bogdanow**.

29.11.2036 Bułgarska: 11.283 widzów
OE (18/30) **Lech** [1.] — Górnik Zabrze [3.] 3:0 (1:0)

19. **K.Kaźmierczak** 1:0
70. **F.Babangida** 2:0
77. **M.Czystiakow** 3:0

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow (73. P.Augustyniak), Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (73. I.Mariko), K.Kaźmierczak (19. M.Czystiakow)

MoM: Andriej **Koliesnikow** (ML; Lech) — 9

Listopad 2036

Bilans: 6-0-0, 16:1

Liga: 1. [—], 51 pkt, 46:5

Puchar Polski: 3. runda (3:0 z KSZO Ostrowiec)

Liga Mistrzów: grupa E (1:1 z Romą, 3:1 i 2:0 z Szachtarem, 3:1 i 1:2 z Bordeaux)

Finanse: 45.181.637 euro (+678.782 euro)

Nagrody: Marcin **Krygier** (menedżer miesiąca, 1.), Maksym **Czystiakow** (bramka miesiąca, 1.), Krzysztof **Kaźmierczak** (piłkarz miesiąca, 1.), Andriej **Koliesnikow** (piłkarz miesiąca, 2.)

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy): brak

Ligi europejskie:

Anglia: Middlesbrough [+1]
Bułgaria: Litex [+11]
Francja: Marseille [+8]
Hiszpania: Deportivo [+7]
Niemcy: Schalke [+4]
Polska: **Lech** [+20]
Portugalia: Porto [+8]
Włochy: Milan [+1]

Fazę grupową Ligi Mistrzów kończyliśmy meczem w Rzymie, w którym skazywani byliśmy na pożarcie. Tymczasem zagraliśmy po prostu świetnie, co stanowiło doskonały prognostyk na wiosnę. Włosi przeprowadzili w pierwszej połowie tylko jedną akcję, kontratak po rzucie rożnym dla Lecha, i zdobyli z niej bramkę — **Kostadinow** cudownie obronił strzał **Salerno**, ale **Radović** pozwolił **Swiftowi** na dojście do piłki i skuteczną dobitkę. Odpowiedzieliśmy dwie minuty później, gdy **Czystiakow** zgrał piłkę do **Króla**, Łukasz głową odegrał z powrotem do Maksyma, a ten uderzeniem w długi róg pokonał **Teixeirę**. A sytuacji na kolejne bramki mieliśmy mnóstwo, że wspomnę tylko strzał **Czystiakowa** z woleja, cudem obroniony przez bramkarza Romy, oraz uderzenie **Króla** z dystansu, które zatrzymało się na poprzeczce.

W drugiej połowie gra stała się bardziej wyrównana i w 64. minucie po zamieszczeniu w naszym polu karnym i kolejnej niepewnej interwencji **Radovicia** gola dla gospodarzy zdobył **Bertelli**. Nie poddawaliśmy się, nadal stwarzając świetne okazje podbramkowe, najlepszą zmarnował już w doliczonym czasie gry **Król**, z dwóch metrów uderzając wprost w **Teixeirę**, ale nie udało się nam wyrównać. Mimo to rozegraliśmy naprawdę dobre spotkanie i z taką formą nie musieliśmy bać się fazy pucharowej Ligi Mistrzów.

03.12.2036 Olimpico: 80.565 widzów

LM GrE/6 **Roma** — Lech 2:1 (1:1) TV

18. **S.Swift** 1:0

20. **M.Czystiakow** 1:1

64. **A.Bertelli** 2:1

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow (58. P.Augustyniak), Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski (66. I.Mariko) — H.Bogdanow (66. B.Radović), M.Czystiakow

MoM: Łukasz **Król** (MC; Lech) — 8

W drugim meczu naszej grupy Szachtar pokonał Bordeaux 2:0.

1. Roma 16 pkt 11:3 Kw

2. **Lech** 10 pkt 11:7 Kw

3. Szachtar 4 pkt 3:9 PU

4. Bordeaux 4 pkt 4:10

Wyjazdowy mecz w Łęcznej w porównaniu z Rzymem miał być tylko spacerem, tymczasem gospodarze zagrali po prostu świetnie, gniotąc nas bezlitośnie. Na szczęście już w 9. minucie **Bogdanow** zaskoczył **Mastowskię** pięknym wolejem i Górnik musiał gonić rezultat. Udało się to im w drugiej połowie, gdy **Nowak** zagrał w uliczkę do **Kolewa**, ale na szczęście udało się nam obronić remis, i to mimo rozbitej głowy **Zajacę**. Runda trwała już stanowczo za długo i w klubie nie mogliśmy doczekać się przerwy zimowej.

06.12.2036 Al. Jana Pawła II: 7.335 widzów

OE (19/30) Łączna [2.] — Lech [1.] 1:1 (0:1)

9. H.**Bogdanow** 0:1
61. T.**Augustyniak** (Łęczna) knt.
64. R.**Kolew** 1:1
70. D.**Wilk** (Łęczna) knt.

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański YC, M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow, Ł.Król, P.Zajęc (53. F.Selva), Ł.Pawłowski YC (46. I.Mariko) — H.Bogdanow (65. B.Radović), M.Czystiakow YC

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 7

Rewanżowy mecz Pucharu Polski wykorzystałem do odbudowy morale pierwszego zespołu i tym razem rywal nie zagrał z rezerwami. Mecz rozstrzygnęliśmy już w pierwszej połowie — najpierw **Janković**, testowany przeze mnie na środku pomocy, wykorzystał karnego po faulu **Wiśniewskiego** na **Bogdanowie**, potem w zamieszaniu podbramkowym własnego bramkarza pokonał **Grzelak**, a tuż przed przerwą błąd **Wojciechowskiego** w wyjściu do górnej piłki wykorzystał **Bogdanow**.

10.12.2036 Miejski Stadion Sportowy "KSZO": 3.031 widzów
PP 3R/2 KSZ Ostrowiec — **Lech** 0:3 (0:3)

4. N.**Janković** 0:1 rz.k.
18. M.**Grzelak** 0:2 sam.
45+1. H.**Bogdanow** 0:3

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk (46. A.Simić), S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow, Ł.Król, N.Janković YC (61. J.Fransson), Ł.Pawłowski — H.Bogdanow, M.Czystiakow (46. M.Matić)

MoM: Grzegorz **Sobański** (WBL; Lech) — 9

Groclin w ostatnim meczu grupowym Pucharu UEFA pokonał Genk 2:0 i mimo kiepskiego startu wyszedł z grupy z 2. miejsca. Odkryło się też losowanie par 1. rundy Ligi Mistrzów. Los nam nie sprzyjał i trafiliśmy na 10. zespół Europy według UEFA, angielski Tottenham. Na wiosnę czekało więc nas bardzo trudne zadanie.

Rundę zimową zamykał najważniejszy mecz sezonu w oczach poznańskich kibiców, czyli wyjazdowe spotkanie z Legią. Warszawiacy już dawno przestali wyliczać nam lata bez zwycięstwa na Łazienkowskiej, teraz to Wiara Lecha mogła pozwolić sobie na złośliwe sektorówki. Legię prowadził nowy szkoleniowiec i były bramkarz reprezentacji Polski, Łukasz **Marzec**, zaś do składu Kolejorza powrócili **Simić**, **Zajęc** i **Kowalczyk**.

Kibice w Warszawie obejrzeliby bardzo dobry mecz, w którym od samego początku zarysowała się lekka przewaga Lecha, a w razie czego doskonale bronił **Kostadinow**. W 43. minucie do wybitej na oślep przez **Króla** piłki doszedł **Bogdanow**, urwał się obrońcom i z zimną krwią pokonał **Słowińskiego**.

Po przerwie za nie będącego jeszcze w pełni sił **Kowalczyka** wyszedł **Radovanović**. Już po minucie **Król** przechwycił piłkę wybitą przez **Słowińskiego**, jego podanie przedłużył **Bogdanow**, a Bośniak potężnym strzałem podwyższył na 2:0!. W 55. minucie jego rodak **Simić** stanął przed szansą ostatecznego pograżenia gospodarzy z rzutu karnego, ale strzelił wprost w bramkarza i to pozwoliło Legii uwierzyć, że nie wszystko jest jeszcze stracone.

Dziesięć minut później ładnym łobem popisał się **Kowalczyk**, zaskakując wysuniętego przed bramkę **Kostadinowa**, i Legia zaczęła gonić wynik. Lech nie ograniczał się tylko do obrony, w 86. minucie **Sobański** posłał piękną piłkę do wychodzącego zza obrońców **Radovanović**, ten zaś podciął ją nad **Słowińskim** i ustalił wynik spotkania na 3:1 dla Lecha. Kibicom stołecznej drużyny znów po meczu z Lechem pozostało jedynie podpalić własny stadion, by się jakoś pocieszyć po kolejnej porażce.

17.12.2036 Wojska Polskiego: 12.243 widzów
OE (20/30) Legia [4.] — **Lech** [1.] 1:3 (0:1)

43. H.**Bogdanow** 0:1

46. E.Radovanović 0:2
 55. A.Simić (Lech) o.rz.k.
 65. A.Kowalczyk 1:2
 86. E.Radovanović 1:3

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, A.Simić, S.Radović, F.Babangida — A.Koliesnikow, Ł.Król (75. M.Adamczyk), P.Zając, Ł.Pawłowski — H.Bogdanow (75. I.Mariko), M.Kowalczyk (46. E.Radovanović)

MoM: Aleksandar **Simić** (DC; Lech) — 9

Pos	Team	Pld	Won	Drn	Lst	For	Ag	G.D.	Pts
1st	Lech	20	18	1	1	50	7	+43	55
2nd	Łęczna	20	10	5	5	35	16	+19	35
3rd	Wisła Płock	20	9	6	5	27	23	+4	33
4th	Legia	20	9	4	7	28	27	+1	31
5th	Groclin	20	8	5	7	33	25	+8	29
6th	Cracovia	20	7	8	5	30	22	+8	29
7th	Górniki Zabrze	20	7	7	6	23	28	-5	28
8th	Wisła	20	7	7	6	22	20	+2	28
9th	Pogoń	20	6	9	5	22	18	+4	27
10th	Amica	20	7	6	7	31	36	-5	27
11th	Korona Kielce	20	5	9	6	22	31	-9	24
12th	Śląsk	20	6	5	9	26	30	-4	23
13th	Bełchatów	20	5	6	9	17	28	-11	21
14th	KSZO Ostrowiec	20	3	6	11	14	29	-15	15
15th	Arka	20	4	3	13	15	40	-25	15
16th	Ruch Chorzów	20	3	5	12	12	27	-15	14

Grudzień 2036

Bilans: 2-1-1, 8:4
 Liga: 1. [—], 55 pkt, 50:7
 Puchar Polski: ćwierćfinał (z Groclinem)
 Liga Mistrzów: 1. runda (z Tottenhamem)
 Finanse: 48.116.151 euro (+2.934.514 euro)
 Nagrody: —

Transfery (Polacy): brak

Transfery (cudzoziemcy):

1. Rusłan **Dawydow** (24, DC; Rosja: 8/0) z CSKA Moskwa do Spartaka Moskwa za 400.000 euro
2. Paolo **Esposito** (23, GK; Włochy) z Vittorii do San Marino za 375.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Liverpool [+2]
 Bułgaria: Litex [+11]
 Francja: Marseille [+9]
 Hiszpania: Deportivo [+1]
 Niemcy: Schalke [+4]
 Polska: **Lech** [+20]
 Portugalia: Porto [+6]
 Włochy: Milan [+1]

Styczeń zapowiadał się na koszmarny miesiąc w Lechu. Nasze sukcesy w Lidze Mistrzów zwróciły na nas uwagę możnych tego świata i jasne było, że nie utrzymam w Poznaniu mojej pierwszej jedenastki. Jedyłą nadzieję pokładałem w głębi zespołu, lojalności gwiazd i umiejętnościach moich scoutów. Już 1 stycznia sfinalizowane zostały dwa transfery ugodane jesienią. Gorana **Saricia** (22, AMRL; Bośnia U-21: 3/0) [5-0-0, 7.00, 2s] nie było mi żal, gdyż był jedynie rezerwowym z ambicjami, więc bez zawahania oddałem go do Conegliano za 250.000 euro i 50% wartości kolejnego transferu, zadbawszy tylko o to, by nie wzmocnił żadnego polskiego klubu. Natomiast poważnym osłabieniem zespołu było odejście do Murcii Ibrahimy **Mariko** (21, AMRC; WKS U-21: 10/1) [14-0-4, 7.29, 2s], którego wylansowałem w Lechu jako świetnego prawego pomocnika; zarobiliśmy na nim 2.200.000 euro z gwarancją 50% kwoty następnego transferu, ale załatwienie tej luki w składzie mogło okazać się trudne.

Moje obawy niestety zmaterializowały się już w pierwszym tygodniu nowego roku, gdy dwóch podstawowych graczy Lecha zażądało ode mnie sprzedaży do większego klubu. Jako pierwszy z Poznania odszedł najbardziej utalentowany spośród naszych napastników, Michał **Kowalczyk** (19, ST; Polska: 1/0) [29-26-6, 7.66, 3s], którego za 4.800.000 euro i 50% wartości nowego transferu sprzedałem do belgijskiego A Gent. Było to dla nas oczywiście osłabieniem, ale akurat napastników w kadrze miałem pod dostatkiem. Inaczej było z obrońcami, a tymczasem musiałem zgodzić się na odejście naszego najlepszego defensora, Aleksandara **Simicia** (21, DC; Bośnia: 7/0) [20-5-3, 7.83, 2s]. Bośniaka kupił od nas angielskie West Brom, płacąc 5.500.000 euro i 50% kwoty kolejnego transferu, co było niezłym osiągnięciem negocjacyjnym, tyle że drugiego takiego obrońcy po prostu nie mieliśmy w składzie.

Na pociechę pozostała mi bardzo lojalna postawa Łukasza **Króla**, który podpisał z Lechem czteroletni kontrakt. Moi scouci przetrząsający kluby Czarnego Łądu podestali mi kolejną bezrobotną perełkę, napastnika Etienne **Mbo** (20, AMR/ST; Gabon: 4/0), który miał szansę przy odpowiednim treningu na sporą karierę — taką jak inny mój wychowanek jeszcze z Xerez, Jacek **Zieliński**, który tego samego dnia odebrał nagrodę dla najlepszego napastnika Europy.

Ostatnią, jak miałem nadzieję, stratą było odejście z Lecha młodego Jacka **Kubasa** (19, D/WB; Polska U-19) [13-0-1, 7.12, 2s], który nie chciał dłużej czekać na swoją szansę w zespole i przeszedł, nie bez mojej pomocy, do Bałkanu Botewgrad za 1.800.000 euro i nieuniknione 50% wartości kolejnego transferu. A 28 stycznia rozpoczęliśmy przygotowania do dwumeczu z Tottenhamem. Do pierwszego zespołu dołączyło pięciu graczy z drużyny rezerw — obrońca Władimir **Stefanow**, pomocnicy Ivica **Petrović**, Piotr **Topolski** i Abdoulaye **Né**, oraz nominalny lewy pomocnik Toni **Nikołowski**, którego postanowiłem przekwalifikować na lewego obrońcę. W tym składzie pojechaliśmy do Łodzi na sparing z Widzewem, a postawa chłopaków po przerwie świątecznej przypadła mi do gustu — zwłaszcza dwa gole zdobyte po stałych fragmentach gry.

28.01.2037 Aleja Piłsudskiego: 8.097 widzów
TOW Widzew — **Lech** 1:3 (0:1)

45. **M.Adamczyk** 0:1
53. **P.Augustyniak** 0:2
56. **T.Burkhardt** 1:2
82. **M.Czystiakow** 1:3

MoM: Marcin **Adamczyk** (DC; Lech) — 9

Styczeń 2037

Bilans: 0-0-0, 0:0
Liga: 1. [—], 55 pkt, 50:7
Puchar Polski: ćwierćfinał (z Groclinem)
Liga Mistrzów: 1. runda (z Tottenhamem)
Finanse: 58.201.261 euro (+10.203.608 euro)
Nagrody: —

Transfery (Polacy):

1. Paweł **Wróbel** (23, DC; Polska: 12/1) z Dortmundu do HSV za 9.000.000 euro

2. Michał **Kowalczyk** (19, ST; Polska: 1/0) z Lecha do AA Gent za 4.800.000 euro
3. Marcin **Wasilewski** (23, D/WBR; Polska: 16/0) z Xerez do Torino za 3.500.000 euro

Transfery (cudzoziemcy):

1. Enrico **Oliveri** (25, ST; Włochy: 14/3) z Manchesteru Utd do Interu za 67.000.000 euro
2. Antonio **Moreno** (26, AM/FC; Hiszpania: 11/4) z Lazio do Interu za 41.000.000 euro
3. Mark **Wood** (24, AML; Anglia: 2/0) z Birmingham do Chelsea za 36.000.000 euro

Ligi europejskie:

Anglia: Aston Villa [+0]
Bułgaria: Litex [+11]
Francja: Marseille [+6]
Hiszpania: Elche [+1]
Niemcy: Schalke [+7]
Polska: **Lech** [+20]
Portugalia: Porto [+4]
Włochy: Milan [+9]

1 lutego 2037 był dniem wytężonej pracy w Lechu Poznań. Klubowy samochód co pół godziny wyjeżdżający na ławicę, zaprzyjaźnione centrum medycyny pracy przeprowadzające ostatnie badania, wiekowy prezes **Majchrzak** z ufnością warzywa podpisujący podsuwane mu przez pielęgniarkę papiery — nadeszła pora sfinalizowania tuzina transakcji z młodymi, obiecującymi zawodnikami wypatrzonymi w ciągu ostatniego półroczka przez naszych scoutów.

Trzech z nich miało zadatki na naprawę klasowych piłkarzy i moi trenerzy dostali szczegółowe instrukcje co do pracy nad podnoszeniem ich umiejętności. Młody Wojciech **Plizga** (17, DR; Polska U-19) wykazał się zaskakującym jak na swój wiek rozsądkiem, uciekając z Legii Warszawa do klubu, który mógł stać się dla niego odskocznią do wielkiej kariery, choć musieliśmy zapłacić za niego aż 475.000 euro. Duże nadzieje wiązałem również z Iwajło **Cwetkowem** (17, ML; Bułgaria U-19), ściągniętym za 35.000 euro z Dobrudży, który dołączył do coraz pokaźniejszej bułgarskiej kolonii w Lechu. Ale najbliższym pierwszego zespołu był Mamadou **Badji** (20, GK; Senegal U-21: 4/0), wykupiony za 55.000 euro z SONACOS, który starszym kibicom Lecha przypominał niezrównanego Gifta **Musadziego**.

Pozostałych nowych piłkarzy Kolejorza czekało jeszcze wiele pracy, lecz miałem nadzieję, że z paru wyrosną wielkie gwiazdy polskiego, a nawet europejskiego formatu. Mohamed **Chihab** (20, ST; Maroko U-21: 6/1) przyszedł za 16.000 euro z OC Khoubriga, Stefan **Mitew** (19, ST; Bułgaria U-19) kupiony został za 14.000 euro z Miniora Bobow Doł, Karol **Wancerz** (17, MRC; Polska) powrócił do ojczyzny z Großbardorf za 50.000 euro, Igor **Kostiuk** (21, ST; Ukraina U-21: 2/0) dołączył do Lecha z Metalurga Donieck za 120.000 euro, Dariusz **Sokołowski** (20, DC; Polska U-19), sprowadzony został za 50.000 euro z Chrobrego Głogów, Vincent **Lawal** (20, DM; Nigeria) przeszedł do Kolejorza z Enyimby za 10.000 euro, Marcin **Marciniak** (23, DM; Polska U-19) kupiony został za 2.000 euro z Widimy-Rakowskiego, i wreszcie Mariusz **Owczarek** (18, ML; Polska U-19) za 30.000 euro ewakuował się z Lechii Gdańsk.

Drugim sparingpartnerem Lecha w okresie przygotowawczym był Raków Częstochowa. Goście byli od nas zdecydowanie słabsi i zostali rozklepani już w pierwszej połowie. Po przerwie na boisku pojawiło się sporo nieznanych twarzy, gdyż wielu naszych wychowanków rozjechało się na mecze reprezentacji, co niestety było widać w naszej grze.

02.02.2037 Bułgarska: 1.097 widzów
TOW **Lech** — Raków 4:0 (4:0)

6. H.**Bogdanow** 1:0
17. H.**Bogdanow** 2:0
28. S.**Radović** 3:0
45+1. N.**Janković** 4:0 rz.k.

MoM: Hristo **Bogdanow** (ST; Lech) — 8

Mecze reprezentacji przyniosły dwa debiuty piłkarzy Lecha — Andriej **Koliesnikow** zaliczył swój pierwszy występ w *sbornej* przeciwko Holandii, a Felix **Babangida** zagrał przeciwko Mauritiusowi. Sparing z ŁKSem Łódź rozegraliśmy już w najsilniejszym składzie, ale przez 75 minut nasza nieskuteczność w połączeniu ze świetną dyspozycją łódzkiego bramkarza owocowały bezbramkowym remisem. W ostatecznym rozrachunku lider Orange Ekstraklasy przełamał jednak opór drugoligowca i odniósł pewne zwycięstwo, niestety okupione kontuzją **Czystiakowa**, który wypadł ze składu na trzy miesiące z urazem stawu biodrowego.

07.02.2037 Bułgarska: 1.091 widzów

TOW **Lech** — ŁKS Łódź 2:0 (0:0)

6. **M.Czystiakow** (Lech) knt.

76. **E.Radovanović** 1:0

78. **J.Fransson** 2:0

MoM: Edin **Radovanović** (ST; Lech) — 9

Na ostatni sparing zaprosiłem wrocławski Śląsk, chcąc zagrać z bardziej wymagającym rywalem, a przy okazji spróbować nawiązać bardziej przyjazne stosunki między oboma klubami; spotkałem się nawet z kibicami, aby poprosić ich o kulturalny doping... tylko po co? Po pół godzinie gry bluzgałem nie gorzej niż kociół, gdyż wrocławianie zagraли bardzo brutalnie, najpierw łamiąc nos **Bogdanowowi**, a chwilę później niemalże łamiąc nogę **Radovanoviciowi**, tak że z obu nie mogłem skorzystać w meczu z Tottenhamem!

W przerwie zdjąłem więc szczątki pierwszego zespołu, a zmiennikom zapowiedziałem specjalne premie za każdego Ślązaka, który nie dotrwa do końca spotkania. Chłopaki wzięli to sobie do serca i w drugiej połowie krew połała się strumieniami, sędzia dopiero po kwadransie zaczął reagować na toczącą się na boisku bitwę i o ewentualnej neutralnej przychylności obu klubów można było zapomnieć. Po końcowym gwizdku sędziego nasi kibice przez pomyłkowo otwartą furtkę dostali się na sektor gości, a gdy niecała setka kibiców Śląska próbowała uciec na murawę, zatrzymała ją celna salwa z broni gładkolufowej w wykonaniu kwiatu poznańskiej prewencji...

12.02.2037 Bułgarska: 1.104 widzów

TOW **Lech** — Śląsk 3:1 (2:1)

23. **H.Bogdanow** (Lech) knt.

34. **D.Petković** 0:1

36. **M.Adamczyk** 1:1

40. **K.Abdulazeez** 2:1

50. **K.Bąk** (Śląsk) knt.

59. **Ł.Król** (Śląsk) cz.k.

64. **P.Ulatowski** (Śląsk) knt.

69. **K.Abdulazeez** 3:1

75. **I.Petrović** (Lech) knt.

MoM: Dimitar **Kostadinow** (GK; Lech) — 8

W 1. rundzie zasadniczej Pucharu UEFA Groclin trafił na faworyzowane Lazio i w pierwszym meczu sprawił olbrzymią sensację, pokonując rzymskich faszystów 1:0 po golu **Szymańskiego**. W meczu z Tottenhamem wypadło więc powalczyć o podobny wynik, choć zdziesiątkowana formacja ataku nie wróżyła nam dobrze przed tym spotkaniem.

Wcześniej skonsumowałem wszakże efekty wycieczki do ciepłych krajów, jaką zafundowałem moim scoutom, podpisując kontrakty z czterema obiecującymi zawodnikami. Hicham **Mokhtari** (20, ST; Maroko U-21: 3/3) przyszedł za 26.000 euro z FAR Rabat, Joseph **Musa** (20, ST; Nigeria U-21: 1/1) został kupiony za

22.000 euro z Enugu Rangers, Victor **Lola** (19, SW/DC; Nigeria U-21: 1/1) przeszedł do Lecha z Enyimby za 20.000 euro, a Vladimir **Lazić** (19, D/WB/MR; Serbia U-21: 1/0) kupiony został za 16.000 euro z Vojvodiny.

Do meczu z Tottenhamem przystępowałem z dużym niepokojem. W obronie brakowało niewzruszonej skały, jaką jesienią był **Simić**, w ataku obok poobijanego **Kaźmierczaka** zagrać miał debiutant **Stoiłow** — nie byliśmy tym samym zespołem, który parę miesięcy wcześniej walczył jak równy z równym z Romą.

Moje obawy szybko się sprawdziły — Anglicy usiedli na nas od pierwszej minuty i długo nie potrafiliśmy wyjść z własnej połowy. Gdy gra zaczęła się nam w końcu układać, koszmarny błąd popełnił **Babangida**, który zamiast pozwolić piłce wyjść za linię końcową, spróbował zagrać ją do Pawłowskiego, ale trafił w **Harrisona**. Pomocnik Tottenhamu zaraz zagrał do **Hubera**, który strzałem z dziesięciu metrów pokonał nieźle dotąd broniącego **Kostadinowa**.

Następny kwadrans należał do nas, ale zabrakło nam precyzji, by wyrównać stan spotkania. Najpierw **Kaźmierczak** przedryblował trzech piłkarzy Tottenhamu, ale nie trafił w światło bramki, a chwilę później **Stoiłow** trafił w słupek. W szatni nie zdołałem przekonać chłopaków, że stać ich na remis, i w 57. minucie **Schulz** pięknym uderzeniem z dystansu wybił nam z głów marzenia o awansie. W Londynie musieliśmy wygrać dwiema bramkami z jednym z najmocniejszych zespołów Europy...

18.02.2037 Bułgarska: 26.453 widzów
LM 1R/1 Lech — **Tottenham** 0:2 (0:1) TV

25. **M.Huber** 0:1
57. **M.Schulz** 0:2

Lech: D.Kostadinow — G.Sobański, M.Adamczyk, S.Radović, F.Babangida (68. M.Perniš) — A.Koliesnikow (58. P.Augustyniak), Ł.Król, P.Zajac, Ł.Pawłowski YC — M.Stoiłow, K.Kaźmierczak (46. B.Radović)

MoM: Trevor **Harrison** (ML; Tottenham) — 8

Po meczu z Tottenhamem jak zawsze poprowadziłem rozbieganie — postawa zawodników bezpośrednio po porażce pozwalała dowiedzieć się o nich więcej niż na niejednym treningu. Znaczna część kibiców również pozostała z nami, by dodać nam otuchy w tej trudnej chwili.

Przenikliwy ból, promieniujący ku lewemu ramieniu, nie zaskoczył mnie — mój lekarz już od paru lat napomykał, że zmiana trybu życia na mniej stresujący nie byłaby takim złym pomysłem. Jak przez watę usłyszałem zaniepokojony okrzyk mojego asystenta, murawa wyskoczyła mi na spotkanie. Nad sobą ujrzałem ciemniejący owal nieba, krąg dobrze znanych postaci, przerażonych zawodników i trenerów, a za ich plecami uśmiechnięte twarze. **Anioła, Białas, Czapczyk, Stoma, Sobkowiak...** w tle zamajaczyły dobrze znane trybuny dębieckiego stadionu, uszy wypełnił szum wielotysięcznej widowni. "Panie trenerze, czekamy", powiedział **Heniek Miłoszewicz**, wyciągając rękę. *Już idę, chłopcy, już idę...*